

Patryk Pleskot

# INTELEKTUALNI SĄSIEDZI

Kontakty historyków polskich  
ze środowiskiem „Annales”  
1945–1989





# **INTELEKTUALNI SĄSIĘDZI**

*Rodzinie*

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Patryk Pleskot

# INTELEKTUALNI SĄSIEDZI

Kontakty historyków polskich  
ze środowiskiem „Annales”  
1945–1989



WARSZAWA 2015

Recenzenci  
prof. Krzysztof Pomian  
prof. Krzysztof Zamorski  
prof. Piotr Franaszek

Projekt graficzny i typograficzny serii  
Krzysztof Findziński

Projekt okładki  
Tomasz Ginter

Redaktor prowadzący  
Anna Zawadzka

Redakcja  
Beata Bińko

Korekta  
Anna Kaniewska

Redakcja techniczna  
Andrzej Broniak

Indeks osób  
Tomasz Ceranka

Na okładce: fragment obrazu Johannes Moreelse *Klio – muza historii* (przed 1634 r.)  
ze zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie (fot. Wojciech Holnicki).

Skład i łamanie  
Katarzyna Szubka

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu 2015

Seria „Monografie”: tom 64

ISBN 978-83-7629-799-6

Zapraszamy na stronę internetową  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
oraz do księgarni internetowej  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)

## SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	9
Terminologia – uwagi .....	10
Periodyzacja – uwagi .....	17
Źródła .....	21
Opracowania .....	21
Inspiracje .....	26
<b>Wprowadzenie. Polsko-francuska wymiana naukowa w liczbach</b> .....	28
Liczba wyjeżdżających humanistów .....	28
Kontekst naukowych wyjazdów humanistów .....	37
Jednostronność kontaktów w liczbach .....	64
<b>1. Kontekst polityczno-formalny</b> .....	69
Polsko-francuskie stosunki naukowe 1945–1989 .....	69
Pierwsze powojenne kontakty 1944–1949 .....	69
Stalinowska noc 1949–1953 .....	83
Poststalinowski świt 1954–1956 .....	92
Okres „burzy i naporu” 1956–1959 .....	97
Między stabilizacją a intensyfikacją 1959–1966 .....	111
<i>Belle époque</i> 1966–1981 .....	117
Kryzys stanu wojennego i lat osiemdziesiątych .....	139
Niejednoznaczny wymiar jesieni ludów .....	149
Lata dziewięćdziesiąte – kryzysu ciąg dalszy .....	154
Relacje między PAN a VI Sekcją EPHE/EHESS po 1956 roku .....	155
Okres nawiązywania kontaktów 1956–1959 .....	155
Okres nieformalnych ustaleń. Apogeum współpracy 1959–1973 .....	168
Umowa z 1973 roku i jej realizacja do 1981 roku .....	177
Trudne lata osiemdziesiąte .....	189
Koniec tradycji – jesień ludów i lata dziewięćdziesiąte .....	206
<b>2. Przestrzeń, struktura i organizacja współpracy</b> .....	212
Przestrzeń kontaktów .....	212
Geograficzny zasięg współpracy między PAN a École .....	212
Inne instytucje wymiany polsko-francuskiej .....	215
Obrzeża kontaktów. Fora międzynarodowe i współpraca uczelni .....	233

Struktury wymiany stypendialnej. Kontekst ogólny .....	249
Ewolucja i reformy struktur wymiany .....	249
Organizacja wymiany po stronie polskiej .....	273
Organizacja wymiany po stronie francuskiej .....	306
Przyznawanie stypendiów w ramach umowy VI Sekcji EPHE/EHES z PAN .....	313
Finansowa strona kontaktów .....	330
Rola polityki i ideologii. Niepowodzenia reżimu .....	341
<b>3. Formy współpracy .....</b>	<b>390</b>
Polsko-francuskie seminaria naukowe .....	390
Wyjątkowy charakter kontaktów IHKM z VI Sekcją EPHE/EHES .....	420
Polsko-francuskie projekty badawcze .....	434
Współpraca wydawnicza. Publikacje i tłumaczenia .....	447
Kontekst ogólny: ewolucja polsko-francuskich kontaktów wydawniczych ...	448
Wspólne publikacje naukowe i problem tłumaczeń .....	477
Polacy w „Annales”, annaliści w Polsce .....	480
Polacy w strukturach École .....	495
<b>4. Przyczyny szczególności kontaktów .....</b>	<b>511</b>
Aspekty materialne, polityczne i intelektualne: nierozzerwalny węzeł .....	511
Zbieżności ewolucji intelektualnej przed 1956 rokiem. Pierwsze kontakty ...	511
Ciekawość annalistów? .....	523
Sprzężenie prozopografii, polityki i metodologii .....	527
Podobieństwa instytucjonalne? .....	537
Wspólnota intelektualna .....	541
„Duch epoki” jako przyczyna zbliżenia. Paradygmat gospodarczo-społeczny .....	541
Analiza prozopograficzna .....	546
Zbieżności metodologiczne .....	561
Marksizm jako pomost współpracy? .....	573
Marksizm a polska historiografia doby PRL. Opinie badaczy i świadków .....	574
Obecność marksizmu w historiografii „Annales” w opinii badaczy .....	581
Marksizm katalizatorem kontaktów? .....	592
<b>5. Granice wyjątkowości – demitologizacja wpływów metodologicznych „Annales” w Polsce? .....</b>	<b>603</b>
Bariery porozumienia .....	603
Ramy tematyczne współpracy .....	603
Niewiedza i nieporozumienia okresu <i>belle époque</i> .....	617
Intelektualny wymiar osłabienia kontaktów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych .....	628
Mimetyzm intelektualny. Próba oceny wpływu kręgu „Annales” na polską historiografię .....	683



Świadkowie epoki i badacze problemu o wpływach „Annales” .....	683
Próba charakterystyki „wpływu metodologicznego” .....	699
Propozycja tropu kwantytatywnego w śledzeniu wpływów .....	715
<b>Podsumowanie. Pobyt na stypendium jako miejsce inspiracji.</b>	
<b>Przewaga wymiaru kulturowego nad metodologicznym .....</b>	<b>726</b>
<b>Zakończenie .....</b>	<b>742</b>
<b>Aneks .....</b>	<b>749</b>
Załącznik 1. Instytucje uczestniczące w organizacji i przebiegu wymiany naukowej .....	751
Załącznik 2. Lista stypendystów École .....	760
<b>Summary .....</b>	<b>763</b>
<b>Wykaz tabel, wykresów i schematów .....</b>	<b>766</b>
<b>Wykaz skrótów .....</b>	<b>767</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>771</b>
<b>Indeks osób .....</b>	<b>821</b>



## WSTĘP

Książka ta jest skróconą wersją doktoratu pt. *Związki polskich humanistów-badaczy z humanistyką francuską w latach 1945–1989*, obronionego w 2007 r.<sup>1</sup> Zainteresowanie problematyką kontaktów polskich historyków z annalistami wynikało z faktu, że współpraca obu środowisk miała wyjątkowe znaczenie w relacjach humanistów obu krajów. Po pierwsze, to historia była dyscypliną o dominującej pozycji w polsko-francuskiej wymianie naukowej, zarówno w wymiarze organizacyjnym, instytucjonalnym, jak też intelektualnym i towarzyskim. Po drugie, cechą charakterystyczną polskiej, a zwłaszcza francuskiej historiografii okresu PRL była interdyscyplinarność – ze środowiskiem „Annales” związani byli ekonomiści, socjologowie, antropologowie, demografowie, geografowie, archeologowie itp. Fernanda Braudela i „Annales” cechowała chęć zjednoczenia wszystkich nauk społecznych wokół historii. W realizacji tych ambicji osiągnięto konkretne rezultaty. Dlatego też porozumienia między Wydziałem I Polskiej Akademii Nauk (PAN) a VI Sekcją l'École Pratique des Hautes Études (EPHE)<sup>2</sup>, w których ramach ta współpraca się realizowała, miały charakter interdyscyplinarny. Tak więc przy omawianiu kontaktów tych dwóch instytucji siłą rzeczy będą podejmowane także zagadnienia charakterystyczne dla innych nauk humanistycznych, by nie powiedzieć – całości *sciences sociales* (terminy „humanistyczny” i „społeczny” traktowane są wymiennie). Dlatego też praca ta wychodzi poza wąską analizę współpracy historyków z annalistami, nie opisuje jednak wyczerpująco wszystkich polsko-francuskich kontaktów w dziedzinie humanistyki.

Sformułowania użyte w tytule niosą ze sobą jeszcze jedną, poważną konsekwencję – przedmiotem zainteresowania są kontakty polskich uczonych z francuskimi, a nie francuskich z polskimi. Oczywiście, wielokrotnie pojawią się odwołania także do tego drugiego zagadnienia, niemniej w analizie skupiono się przede wszystkim na pierwszym. Taki wybór ma na celu nie tylko zawężenie i tak szerokiego tematu. Kryją się za nim również przesłanki heurystyczne – jak jeszcze zobaczymy, polsko-francuska współpraca naukowa była wyraźnie jednostronna i asymetryczna.

Przyjęte w tytule ramy chronologiczne nie powinny raczej budzić wątpliwości. Trzeba jednak zaznaczyć, że niekiedy nawiązywano do okresu przedwojennego, co wydaje się niezbędne do zrozumienia i wyjaśnienia epoki późniejszej. Jednocześnie starano się w kilku miejscach wyjść poza przełomowy rok 1989, by pokazać trwałość i niezmienność wcześniejszych tendencji bądź też zasygnalizować przypadki głębokiej ewolucji niektórych zjawisk.

<sup>1</sup> P. Pleskot, *Związki polskich humanistów-badaczy z humanistyką francuską w latach 1956–1989*, t. 1–3, Warszawa 2007, mps (dostępny w lektorium Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego).

<sup>2</sup> VI Section de l'École Pratique des Hautes Études (VI Sekcja Wyższej Szkoły Nauk Stosowanych). VI Sekcja w 1975 r. została przemianowana na École des Hautes Études en Sciences Sociales – EHESS (Wyższa Szkoła Nauk Społecznych). Szczegółowe informacje na temat École znajdują się w dalszych rozdziałach.

## Terminologia – uwagi

W literaturze dotyczącej „Annales” bardzo często środowisko to określa się mianem „szkoły”. Jak jednak słusznie zauważył Andrzej Feliks Grabski, Braudel nie był zwolennikiem używania terminu „szkoła” w określaniu dorobku „Annales” i VI Sekcji EPHE. Sam definiował się jako „pracownik drugiej zmiany” po Marcu Blochu oraz Lucienie Febvrze – założycielach periodyku „Annales” – i pytał: „co to za szkoła, która nie miała uczniów?”<sup>3</sup>. Jednocześnie, ponownie zgadzając się z Grabskim, trzeba przyznać, że pojęcie „szkoły” jest terminem na tyle niejednoznacznym i niejasnym, iż można go stosować w szerokim znaczeniu<sup>4</sup>. W książce będzie ono niekiedy synonimem „kierunku”, „środowiska”, „ruchu” czy „grupy” skupionej wokół „Annales” oraz VI Sekcji EPHE/EHESS, a także powołanej w 1962 r. przez Braudela Fondation Maison des Sciences de l’Homme – MSH (Fundacja Dom Nauk o Człowieku).

Oczywiście łatwo zakwestionować wymiennosc tych określeń. Wystarczy zajrzeć do pracy Ryszarda Sitka o tzw. warszawskich historykach idei, by zdać sobie sprawę z trudności określenia danej grupy uczonych jako „szkoły”<sup>5</sup>. W książce tej autor odmówił badanemu środowisku miana „szkoły naukowej”, proponując bardziej adekwatny zapewne i dla naszych rozważań termin „krąg towarzysko-środowiskowy”<sup>6</sup> lub „styl”<sup>7</sup>. Jest to jednak może zbyt szeroka klasyfikacja – wszak przy odrobinie dobrej woli do jednego kręgu tego typu można by zaliczyć humanistów i Wydziału I PAN, i VI Sekcji EPHE.

Sitek podał wiele cech łączących warszawskich filozofów historii: na podobne biografie i przeżycia złożyły się m.in. wspólne doświadczenia stalinowskie, zaangażowanie w przemiany 1956 r., związki towarzysko-naukowe (wspólne seminaria, działalność w redakcjach periodyków itp.), przynależność do ruchu „dysydenckiego” w latach sześćdziesiątych oraz udział w wydarzeniach Marca 1968 r.<sup>8</sup> Pomimo istnienia tak wielu cech wspólnych badacz, powołując się na idee Jerzego Szackiego, nie chciał zakwalifikować warszawskich filozofów do jednej „szkoły”. Szacki wyróżnił cztery socjologiczne znaczenia terminu „szkoła”: instytucjonalne, psychologiczne, typologiczne i kulturowe. Dowodził, że niepotrzebna jest „szkole” ścisła więź organizacyjna czy relacje „uczeń–mistrz”<sup>9</sup>. Sitek przekonywał jednak, że pomiędzy warszawskimi historykami idei nie wytworzyła się wyraźna i rygorystyczna wspólnota poglądów (ale czy musi ona powstać?), dlatego też nie można mówić o „szkole”. Wskazał również na brak podziału

<sup>3</sup> A.F. Grabski, *Historia wielkiego formatu*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 2, s. 399–407.

<sup>4</sup> *Idem*, *Koncepcja historii integralnej* [w:] *idem*, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 418.

<sup>5</sup> R. Sitek, *Warszawska szkoła historyków idei. Między historią a teraźniejszością*, Warszawa 2000, zwłaszcza s. 11–16. Zasadność używania terminu „szkoła” była przedmiotem dyskusji – często na przykładzie kręgu „Annales” – w kilku numerach periodyku „Historyka”, zob. np. M. Francić, „Szkoła historyczna” – zjawisko realne czy zwyczaj językowy?, „Historyka” 1985, t. 15, s. 121–133; Y.-M. Hilaire, *Co to jest szkoła historyczna?*, *ibidem*, 1986, t. 16, s. 99–104; J. Kochanowicz, „Annales” i historia gospodarcza, *ibidem*, s. 112–113; H. Olszewski, *Rozważania o szkołach historiograficznych*, „Historyka” 1984, t. 14, s. 129–140; R. Rémond, *Czym jest francuska szkoła historyczna*, „Historyka” 1986, t. 16, s. 106–111.

<sup>6</sup> R. Sitek, *Warszawska szkoła historyków idei...*, s. 198.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>9</sup> J. Szacki, *O szkołach naukowych (zarys problematyki)* [w:] *Szkoły w nauce*, red. J. Goćkowski, Wrocław 1981, s. 14–17; *idem*, *Szkoły w socjologii. Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 92–101; R. Sitek, *Warszawska szkoła historyków idei...*, s. 192.

na uczniów i mistrzów<sup>10</sup>. Zauważmy, że tak rozumiana wspólnota nie wykształciła się także wśród interesujących nas środowisk VI Sekcji EPHE czy Instytutu Historii PAN i Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Niemniej ponownie trzeba stwierdzić, że stanowisko Sitka wydaje się zbyt rygorystyczne.

Większość annalistów, podobnie jak Braudel, niechętnie podchodzi do pojęcia „szkoła”. François Furet przekonywał, że termin ten jest „fałszywą ideą”<sup>11</sup>, po chwili stwierdzając, że annaliści nie stworzyli szkoły myślenia, tylko działali w „ogólnie podzielanym duchu”, opartym na „hegemonii wpływu i reputacji”<sup>12</sup>. Badacz widział więc elementy łączące to środowisko i wyróżniające je na tle innych. Pierre Goubert proponował zastąpić „szkołę” określeniem „grupa”<sup>13</sup>, co dla Hervé Coutau-Bégariego jest tylko grą słów<sup>14</sup>. Z tą ostatnią tezą nie można się zgodzić – „grupa” to jednak znacznie szerszy termin, choć nie ulega wątpliwości pewna umowność tego rozróżnienia.

Jacques Revel poszedł nieco inną drogą: badacz starał się udowodnić wielość paradygmatów i brak całkowitej ciągłości wewnątrz zróżnicowanej, lecz jednolitej na pierwszy rzut oka grupy tworzącej to środowisko, podkreślając zarazem istnienie specyficznej, samodefiniującej się wspólnoty naukowej, mającej tożsamość i dostrzegającej wagę swego dziedzictwa<sup>15</sup>. Idąc śladami Hugh R. Trevor-Ropera<sup>16</sup>, Revel zauważał punkty wspólne łączące annalistów oraz „dość wyraźną ciągłość” tego „intelektualnego ruchu”<sup>17</sup>. W sumie jednak na określenie tego środowiska zaproponował nie termin „szkoła”, lecz właśnie „ruch”<sup>18</sup>.

Również badacze spoza kręgu francusko-polskiego, związani jednocześnie z ruchem „Annales”, namawiają, by zaniechać posługiwania się zbyt upraszczającym rzeczywistość hasłem „szkoła”. Peter Burke stwierdził, że „stereotyp szkoły »Annales« ignoruje różnice pomiędzy poszczególnymi członkami grupy, a także zmiany w czasie. Byłoby lepiej mówić nie o »szkole«, lecz o ruchu »Annales«”<sup>19</sup>. Nieco inaczej wyraził się Robert Forster: zgadzając się na termin „szkoła”, zauważył jednocześnie, że mówienie o wspólnej metodzie historycznej czy paradygmacie w znaczeniu nadanym przez Traiana Stoianovitcha jest nadużyciem<sup>20</sup>. Kompromisowy pomysł wysunął Davin Craine, proponując tyleż poetyckie, co niejasne określenie: *the invisible college*<sup>21</sup>.

W sumie zatem, zdecydowanie przychylając się do opinii Gouberta, Fureta, Revela i Burke’a, a także częściowo Forstera, w dalszych rozważaniach autor przyjął ogólnie „bezpieczne” określenia typu „środowisko”, „grupa”, „krąg” czy „ruch”, jedynie z rzadka i ze względów stylistycznych zastępując je pojęciem „szkoły”. Nie zmienia to faktu, że to ostatnie miano zdobyło znaczące miejsce w literaturze przedmiotu. Stosują je

<sup>10</sup> R. Sitek, *Warszawska szkoła historyków idei...*, s. 194–196.

<sup>11</sup> F. Furet, *L'atelier de l'histoire*, Paris 1982, s. 6–7.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>13</sup> P. Goubert, *Clio parmi les hommes*, Paris 1973, s. 7.

<sup>14</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire. Grandeur et décadence de l'école des Annales*, Paris 1989, s. 19.

<sup>15</sup> J. Revel, *The Annales: Continuities and Discontinuities*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 9–18.

<sup>16</sup> H.R. Trevor-Roper, *Fernand Braudel, the Annales and the Mediterranean*, „Journal of Modern History” 1972, nr 44, s. 468–479, zwłaszcza s. 471.

<sup>17</sup> J. Revel, *Ecole des Annales* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques*, red. A. Burguière, Paris 1986, s. 49.

<sup>18</sup> Zob. E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem: historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994, s. 6.

<sup>19</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution. The Annales School, 1929–1989*, Cambridge 1990, s. 2.

<sup>20</sup> R. Forster, *Achievements of the „Annales” School*, „Journal of Economic History” 1978, nr 38, s. 60–61.

<sup>21</sup> *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques*, Prague 2004, s. 7 (wstęp).

– mniej lub bardziej konsekwentnie – również niektórzy annaliści, np. Paul Veyne<sup>22</sup>, Emmanuel Le Roy Ladurie<sup>23</sup>, Pierre Chaunu<sup>24</sup> czy André Burguière<sup>25</sup>. Terminem tym posługiwali się również historycy zgromadzeni na konferencji naukowej poświęconej „Annales”, zorganizowanej w Binghamton w 1977 r.<sup>26</sup>

Z innym typem problemów mamy do czynienia przy próbach zakreslenia granic tej „grupy”. Zaliczono do niej uczonych związanych z periodykiem „Annales” (redaktorów, ale także mniej lub bardziej stałych współpracowników i autorów) oraz pracowników VI Sekcji EPHE. Obie kategorie nie pokrywały się; co więcej, wielu pracowników École nie było związanych z „Annales”, a część współpracowników pisma nie pracowała w tej placówce. Kwestia ta zostanie jeszcze poruszona później. Innym kryterium była autodefinicja: wielu badaczy deklaroowało swoją przynależność do *maison*. Część takich deklaracji mogła jednak nie mieć wiele wspólnego z prawdziwymi związkami, lecz z modą i chęcią podniesienia swego prestiżu. Mówiąc językiem Pierre’a Bourdieu, kontakty z „Annales” zwiększały „kapitał symboliczny” danego badacza – dlatego afirmatywny stosunek do modnego środowiska należy traktować ostrożnie.

Trudność zdefiniowania granic środowiska „Annales” ukazał André Burguière, pisząc, że termin ten może określać trzy wzajemnie przeplatające się zjawiska: periodyk powołany do życia w 1929 r.<sup>27</sup>, sieć współpracowników i sympatyków pisma oraz jego instytucjonalnej emanacji – VI Sekcji EPHE/EHESS, a także koncepcję historiograficzną wraz z wymaganiem metodologicznymi (*l’esprit des Annales*). Jak słusznie zauważył Burguière, nie da się praktycznie rozdzielić tych poziomów, choć poszczególni uczeni zajmowali w nich różne pozycje. Na przykład Ernest Labrousse prawie że nie udzielał się na pierwszym poziomie, odgrywał jednak olbrzymią rolę na trzecim<sup>28</sup>. Kłopoty z definicyjnym ujęciem tego „czegoś” nazywanego „Annales” podkreślił również Andrzej Wierzbicki<sup>29</sup>. Na marginesie należy zaznaczyć, że interesować nas będą przede wszystkim francuscy przedstawiciele środowiska „Annales”. Nie zapominajmy jednak, że zarówno w periodyku, jak i w VI Sekcji aktywnie udzielali się liczni uczeni zagraniczni. Była to jedna z cech charakterystycznych tego ruchu. Wątek ten pojawi się jeszcze w dalszych rozważaniach.

Oprócz terminu „szkoła Annales” w różnych pracach z zakresu metodologii i historii historiografii oraz źródłach można natrafić na określenie „polska szkoła historyczna”. Na przykład podczas obrad Komitetu Nauk Historycznych PAN z września 1988 r. prze-

<sup>22</sup> P. Veyne, *L’histoire conceptualisante* [w:] *Faire de l’histoire*, red. J. Le Goff, P. Nora, t. 1, Paris 1974, s. 72.

<sup>23</sup> Zob. H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 19.

<sup>24</sup> P. Chaunu, *Histoire, science sociale. La durée, l’espace et l’homme l’époque moderne*, Paris 1974, s. 1.

<sup>25</sup> A. Burguière, *The Fate of the History of „Mentalités” in the „Annales”*, „Comparative Studies in Society and History” 1982, nr 24, s. 427.

<sup>26</sup> Zob. zapis konferencji w: „Review” 1978, nr 3–4 (numer specjalny).

<sup>27</sup> Drugi człon tytułu periodyku zwanego w skrócie „Annales” często się zmieniał w okresie przed- i powojennym. W momencie powstania (1929 r.) pełny tytuł pisma brzmiał „Annales d’histoire économique et sociale”; w czasie wojny, między 1939 a 1945 r. – „Annales d’histoire sociale” (w okresie 1942–1944 zaś „Mélanges d’histoire sociale”). W 1946 r. został ponownie zmieniony, tym razem na „Annales: Économies-Sociétés-Civilisations”. Od 1994 r. do dziś periodyk nosi nazwę „Annales. Histoire-Sciences Sociales”, zob. M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l’historiographie française dans le contexte ichèque: histoire totale, longue durée, mentalités* [w:] *L’inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 105.

<sup>28</sup> A. Burguière, *Ecole des Annales* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 46/47.

<sup>29</sup> A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych. „Annales” w refleksji historyków polskich po II wojnie światowej*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej” 2004, t. 1, s. 49.

wodniczący komitetu Jerzy Topolski przypomniał swój referat o stanie nauk historycznych, napisany w 1985 r. Stwierdził w nim, że „polska nauka historyczna zdobyła sobie znaczne uznanie w światowej nauce historycznej, pojawiło się pojęcie »polskiej szkoły historycznej«<sup>30</sup>. Nie trzeba dodawać, że termin ten jest jeszcze ogólniejszy i jeszcze bardziej upraszcza rzeczywistość niż określenie „szkoła Annales”. Dlatego też nie będziemy się nim posługiwać.

Z pojęciem „szkoły” wiąże się jeszcze jedno zagadnienie: w dalszej analizie nie zawsze rozgraniczono sformułowanie „historia nieklasyczna” i „środowisko Annales”. Jest to niewątpliwie uproszczenie, choć, jak podkreślał Wojciech Wrzosek, „zasługą szkoły Annales jest stworzenie nieklasycznej historiografii”. Stwierdził jednak zarazem, że owa nieklasyczna historiografia żyła własnym życiem, niezależnym od „Annales”. Co więcej, do nurtu nowej historii zalicza się historyków, którzy z grupą „Annales” mieli niewiele wspólnego, np. Michela Foucaulta<sup>31</sup>. Należy zatem pamiętać, że annaliści nie mieli monopolu na francuską historiografię nieklasyczną. Wątek ten również będzie jeszcze rozwinięty.

W literaturze przedmiotu bardzo często równoległe z pojęciem „szkoły Annales” stosuje się podział na kolejne pokolenia tej „szkoły”. Pierwszą generację mieli tworzyć Bloch i Febvre, drugą – historycy skupieni wokół Braudela, uprawiający historię społeczno-gospodarczą, a trzecią – antropologowie historyczni lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W książce postanowiono nie rezygnować z tych terminów, przede wszystkim we fragmentach dotyczących historii historiografii „Annales”. Przynoszą one konieczne uogólnienia, których nie da się uniknąć. Nie ulegają jednak wątpliwości ich umowność, schematyczność i upraszczający charakter. Problematyczność stosowania tych terminów omówiono w innej pracy<sup>32</sup>.

Już Marc Bloch pisał, że granice pokoleniowe są płynne i „bywają w historii pokolenia długotrwałe i krótkotrwałe”. Mówiąc o pokoleniu, „wywołujemy obraz złożony i nie pozbawiony czasem sprzeczności – obraz, z którego należy oczywiście zachować przede wszystkim elementy naprawdę dominujące<sup>33</sup>. Sztuczność podziału na kolejne generacje „Annales” pokazują również Jacques Revel i Jacques Le Goff. Ten drugi podkreśla, że mógł bez problemu realizować swoją wizję historii w okresie pełnej hegemonii metodologii Braudela i Labrousse’a w latach sześćdziesiątych. Wskazuje zarazem na bardzo dużą autonomię pracowników VI Sekcji w wyborze tematów prowadzonych zajęć. Nieco więcej rygorów obowiązywało wśród członków redakcji samego periodyku „Annales<sup>34</sup>. Także cechy przypisywane poszczególnym pokoleniom „Annales” są w dużej mierze schematyczne i upraszczają nieco rzeczywistość. Na przykład na początku lat sześćdziesiątych, w okresie szczytu potęgi Braudela, Emile Callot, historyk wpisujący się w środowisko École, wydał książkę *Ambiguités et antinomies de l'histoire et de sa philosophie* (z przedmową samego Braudela), w której bronił historii „historyzującej” i wydarzeniowej. Pisał, że „za dużo teorii, za dużo socjologii czy

<sup>30</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z posiedzenia plenarnego KNH PAN, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>31</sup> W. Wrzosek, *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, s. 140–141.

<sup>32</sup> Zob. P. Pleskot, *Optymizm i świadomość kryzysu. Stan historiografii francuskiej na przełomie tysiącleci. Szkic*, „Historyka” 2005, t. 35, s. 79–103.

<sup>33</sup> M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, tłum. W. Jedlicka, Warszawa 1962, s. 212.

<sup>34</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

psychologii przekreśla historię<sup>35</sup>, a przesadna racjonalizacja może grozić „odejściem od rzeczywistości”<sup>36</sup>.

Maurice Aymard zauważył inne zjawisko: ewolucja historiograficzna może zachodzić w ramach jednego pokolenia – „zwróćmy uwagę na fakty: przez ponad dwadzieścia lat po tym, jak Braudel opuścił redakcję »Annales« (około 1970 r.), kolejni członkowie redakcji byli wybierani spośród historyków uformowanych przez historię gospodarczą, którzy później otworzyli się na inne tematy (np. Jacques Revel: taka sama droga jak moja; Bernard Lepetit, Jean-Claude Perraut). Byli to zatem ludzie, którzy zaczęli od historii gospodarczej i weszli w okres nowych aliansów. Zatem to przejście od ekonomii w stronę antropologii jest rzecz jasna faktem – to prawda; ale także i ekonomia, która zwróciła się ku ekonomii matematycznej, interesuje się coraz mniej historią [...]. Więc fenomen pokoleniowy: tak, ale tylko do pewnego punktu i bez prawdziwego zerwania”<sup>37</sup>. Słowa Aymarda najlepiej ilustruje fakt, że badacz ten uważa się za przedstawiciela drugiego pokolenia „Annales” z jego paradygmatem ekonomiczno-społecznym, podczas gdy Jacques Le Goff – prawie dziesięć lat starszy! – chętnie postrzega siebie jako członka trzeciej generacji „Annales”.

Tak więc z jednej strony historycy paradygmatu kulturowego (tak to w wielkim skrócie można określić) często rozpoczynali swe kariery od prac poświęconych sprawom gospodarczym i społecznym w kontekście marksistowskim (np. François Furet), z drugiej zaś część nieco starszej (nie zawsze!) grupy „wyznawców” paradygmatu społeczno-ekonomicznego z czasem „nawracała się” na tematykę kulturalną i antropologiczną (np. Emmanuel Le Roy Ladurie)<sup>38</sup>. Jednocześnie niektórzy historycy starszego pokolenia od początku uprawiali historię mentalności, która przekształciła się w latach siedemdziesiątych w historię wyobrażeń społecznych (Jacques Le Goff). Nie wspominamy nawet o prekursorach i epigonach danych paradygmatów. Niezwykła zawilgość wątków prozopograficznych wskazuje, że być może lepiej jest posługiwać się modelem paradygmatów niż pokoleń. Ten pierwszy, mimo że również niesie ze sobą krzywdzące niekiedy uproszczenia, bardziej przystaje do rzeczywistości i pozwala uniknąć niejasności sukcesji pokoleniowej.

Nie zmienia to faktu, że zonglowanie paradygmatami może rodzić przekonanie, iż poszczególni historycy świadomie i z premedytacją zrywali z daną metodologią, by zwrócić się ku innej. W niektórych wypadkach być może tak było, jednak dla większości ewolucja dokonywała się bez podtekstu ideologicznego, często przypadkowo<sup>39</sup>. Indywidualne decyzje dopiero później były klasyfikowane jako przynależne do tego lub innego nurtu, co nie oznacza zarazem, że „indywidualność” tych decyzji nie była związana z ogólnymi przemianami nauki historycznej, kumulacją produkcji historycznej. Dodajmy, że w latach osiemdziesiątych zaczęto mówić nawet o czwartej generacji „Annales”<sup>40</sup>, co ma pewne uzasadnienie, niemniej na potrzeby książki przyjęto sformu-

<sup>35</sup> E. Callot, *Ambiguïtés et entinomies de l'histoire et de sa philosophie*, Paris 1962, s. 168; zob. też recenzja tej książki autorstwa J. Dutkiewicza w: „Kwartalnik Historyczny” 1965, nr 1, s. 169–171.

<sup>36</sup> E. Callot, *Ambiguïtés et entinomies...*, s. 207.

<sup>37</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>38</sup> Zob. rozważania na temat przejścia „od piwnicy do strychu” (według określenia Vovelle'a): M. Agulhon, *Vu des coulisses* [w:] *Essais d'égo-histoire*. M. Agulhon, P. Chaumu, G. Duby, R. Girardet, J. Le Goff, M. Perrot, R. Rémond, red. P. Nora, Paris 1987, s. 41.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 54–55, gdzie Agulhon opisuje swoje relacje ze „szkołą Annales”.

<sup>40</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. IX; L. Hunt, *Introduction* [w:] *The New Cultural History*, red. *idem*, Berkeley–Los Angeles–London 1989, s. 6–7.



łowanie „druga faza trzeciego pokolenia”, jako że chodzi przeważnie o tych samych badaczy, którzy dekadę wcześniej grali główne role w zwrocie ku kulturze historiografii annalistycznej. W latach osiemdziesiątych zwrot ten został częściowo skrytykowany, jednak bez wysunięcia nowych rozwiązań.

Z ryzyka stosowania terminologii „pokoleniowej” zdają sobie sprawę również niektórzy polscy badacze. Już Maria Ossowska przekonywała, że pojęcie „pokolenia” jest wieloznaczne i nieostre<sup>41</sup>. Juliusz Willaume za Jeanem Glénissonem podkreślał, że nawet Braudel, tak krytykując historię wydarzeniową i jednostkową, wydawał korespondencję kupców i polityków, wykazując tym samym „zrozumienie dla znaczenia roli jednostki i psychologii”<sup>42</sup>. Maria Bogucka w bardziej ogólny sposób stwierdza, że rozróżnianie kolejnych generacji annalistów jest pewnym uproszczeniem. Pokazuje, idąc w ślady Aymarda, że już od lat pięćdziesiątych „działał i Le Goff, i Tenenti. Poza tym pewne rzeczy się kumulują. Praca historyka polega na zbieraniu, kumulowaniu i potem dopiero się to po pewnym czasie przetrawia i przemyśla i w pewnym momencie jest możliwość napisania, stworzenia jakichś całości z fragmentów, które się zbierało przez lata”. Tak więc dla uczonej kolejne przesilenia w historiografii są efektem kumulacji, przeważenia pewnych cech nad innymi. Sama Bogucka jest dowodem na upraszczający charakter przyjętych podziałów: utożsamia się ona z pokoleniem Braudela, zajmując się jednak bardziej antropologią historyczną<sup>43</sup>.

Trzeba zatem raz jeszcze podkreślić, że słowa kluczowe w rodzaju „drugie pokolenie Annales” czy „trzecia generacja” używane są z pełną świadomością popełnianego uproszczenia. Uproszczenie nie oznacza przekłamania, raczej uogólnienie kosztem szczegółów. Właściwie powinno się mówić o przeakcentowywaniu poglądów metodologicznych, choć takie stwierdzenie byłoby może uproszczeniem w drugą stronę. Dlatego też słownictwo „pokoleniowe” ma odniesienia intelektualne, a nie dosłowne: za pokolenie przyjęto historyków urodzonych tylko z grubsza w tym samym czasie. Podstawą klasyfikacji jest wychowanie się w tej samej tradycji intelektualnej, ulokowanie na podobnym stadium rozwoju nauk społecznych, egzystowanie w tym samym klimacie intelektualnym. Zygmunt Łempicki za Wilhelmem Diltheyem pisał, że „jednostki nie żyją same; te, które żyją w danej epoce, należą do tej samej generacji. Generacje tworzą te jednostki, które w epoce największego odbierania podniet, w dobie kształcenia, uległy tym samym wpływom”<sup>44</sup>. Dlatego też do tego samego pokolenia (trzeciej generacji „Annales”) zaliczono i Jacques’a Le Goffa, i Jacques’a Revela, pomimo kilkunastu lat, jakie dzielią daty ich urodzenia. Problematyka podziału na generacje i kolejnych zwrotów metodologicznych będzie się jeszcze przewijać w dalszych rozważaniach.

W analizach poświęconych historii i historiografii „Annales” często pojawia się określenie *nouvelle histoire*, które znowu trzeba uznać za niejednoznaczne. Według

<sup>41</sup> Zob. J. Górski, *Pogranicze historii*, Warszawa 1974, s. 364.

<sup>42</sup> J. Willaume, recenzja pracy J. Glénissona *L'historiographie française contemporaine: tendances et réalisation*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, nr 3, s. 712–715; zob też: J. Glénisson, *L'historiographie française contemporaine: tendances et réalisation* [w:] *La recherche historique en France de 1940 à 1965*, Paris 1966; H. Madurowicz-Urbańska, *Na marginesie rozważań o strukturze i strukturalizmie w nowszej literaturze francuskiej (do r. 1964)*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1967, t. 1, s. 109 i n.

<sup>43</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>44</sup> Cyt. za: J. Górski, *Pogranicze historii...*, s. 364.

Hervé Coutau-Bégarie po raz pierwszy w świadomy sposób użyto go jednocześnie w 1978 r. w trzech miejscach: w zbiorowej pracy *La Nouvelle histoire*, podczas konferencji zorganizowanej przez Fernand Braudel Center w Binghamton (Uniwersytet Binghamton wchodzi w skład stanowego uniwersytetu nowojorskiego) oraz w tekście André Bédjina analizującym francuskie nauki społeczne<sup>45</sup>. Przypisuje mu się dwa znaczenia. Najczęściej (zwłaszcza w krajach anglosaskich) jest ono używane na opisanie całego nurtu nieklasycznej historiografii francuskiej: od Blocha i Febvre'a (a może i od François Simianda) po Rogera Chartiera i François Hartoga<sup>46</sup>. Niekiedy jednak stosuje się owo określenie w węższym znaczeniu zmian w historiografii francuskiej związanych z umownym zastąpieniem drugiego pokolenia „Annales” (historia gospodarczo-społeczna) następną generacją (antropologia historyczna)<sup>47</sup>.

W dalszych rozważaniach będzie wykorzystywane właśnie to węższe znaczenie. Co ciekawe, niektórzy „nowi historycy” negują zasadność używania tej nazwy (w obu znaczeniach), co jest chyba przejawem swoistej kokieterii – teza ta pojawia się we wspomnianej pracy zbiorowej zatytułowanej... *La Nouvelle histoire*<sup>48</sup>. Wątpliwości co do pojęcia „nowa historia” wysuwał również Jacques Le Goff<sup>49</sup>. Sam Braudel posługiwał się tym terminem w szerokim znaczeniu, a nowe prądy lat siedemdziesiątych określał na poły sarkastycznie „nową nową historią” i częściowo krytykował je na łamach swego ostatniego wielkiego dzieła – *Identité de la France*<sup>50</sup>.

Jest bardzo charakterystyczne, że niekiedy sami Francuzi mają kłopot z właściwym zdefiniowaniem określenia *nouvelle histoire*. Podczas dyskusji na seminarium dotyczącym historii historiografii, której zapis został opublikowany w 1987 r. pt. *Certitudes et incertitudes de l'histoire*, Charles-Olivier Carbonell pytał kolegów (m.in. Philippe'a Arièsa, Maurice'a Agulhona, Jeana-Louisa Flandrina i Emmanuela Le Roy Laduriego): „o jakiej »Nowej Historii« mówimy? Czy o tej od »Annales«, już pięćdziesięcioletniej, w której przeszły po sobie trzy pokolenia? Czy o tej od »Nouvelle Nouvelle Histoire«, która pojawiła się jakieś dziesięć lat temu i która różni się w niektórych punktach od założeń pierwszej czy drugiej generacji »Annales«?”. Le Roy Ladurie odpowiadał: „używamy terminu »nowa historia« tylko w cudzysłowie i ze znakiem zapytania”<sup>51</sup>. Na kontrowersję tę zwrócił uwagę Hervé Coutau-Bégarie<sup>52</sup>. Wątpliwości tego typu pokazują, jak skomplikowane jest śledzenie historii historiografii i jak umowne są wszelkie uogólnienia.

<sup>45</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XXI; A. Bédjin, *Effervescence et nouvelle donné dans les sciences sociales*, „Autrement”, luty 1978, s. 249.

<sup>46</sup> Zob. np. P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire. Le discours historique en France de Braudel à Chartier*, Lausanne 1998; P. Daix, *Braudel*, Paris 1995; H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène „Nouvelle Histoire”. Stratégie et idéologie „des nouveaux historiens”*, Paris 1983; P. Burke, *The French Historical Revolution...*; Ch.-O. Carbonell, *Introduction* [w:] *Au berceau des Annales*, red. Ch.-O. Carbonell, G. Livet, Toulouse 1983, s. 7.

<sup>47</sup> Por. H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène „Nouvelle Histoire”. Stratégie...*, s. 20–21.

<sup>48</sup> G. Bois, *Marxisme et histoire nouvelle* [w:] *La Nouvelle histoire*, red. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, Paris 1978, s. 377.

<sup>49</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 18.

<sup>50</sup> Zob. P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*, s. 66; *Une leçon d'histoire de Fernand Braudel*. Châteauevallon, journées Fernand Braudel, 18, 19 et 20 octobre 1985, red. M. Paquet, Paris 1986, s. 162–163.

<sup>51</sup> Ch.-O. Carbonell, *L'apport de l'histoire de l'historiographie* [w:] *Certitudes et incertitudes de l'histoire*, red. G. Gadoffre, Paris 1987, s. 175.

<sup>52</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XIV.

## Periodyzacja – uwagi

„Sztuka dzielenia czasu”, czyli periodyzacja, jest jednym z podstawowych zadań historyka analizującego dane zagadnienie w jego trwaniu. Niemniej rodzi ona wiele problemów. Po pierwsze, związki przyczynowo-skutkowe stanowią nierozzerwalne kontinuum, nieprzerwany łańcuch. Każde chronologiczne cięcie pogwałca zatem ciągłość rzeczywistości i jest tworem sztucznym. Nie da się jednak badać historii jako całości, ponadto jest oczywiste, że jedne wydarzenia były bardziej znaczące od innych i można uznać je za granice pewnych etapów. Po drugie, różne dziedziny rzeczywistości mają różne prędkości czasowe; ich ewolucja (czy regres) nie przebiega zawsze równolegle, choć często tak jednak jest. Inne tempo ma polityka, inne kultura, jeszcze inne mentalność, sposób myślenia, etyka. Nie da się inaczej twierdzić, od kiedy Braudel opublikował swoje *Morze Śródziemne*. Dlatego też zdecydowano się wyróżnić trzy typy periodyzacji: polityczną, intelektualną i materialną.

Podział interesującego nas odcinka czasowego według wydarzeń politycznych jest najprostszym i najbardziej oczywistym rozwiązaniem metodologicznym. Ta prostota i oczywistość nie negują wartości takiego podziału. Polityka w zdecydowany (jeśli nie decydujący) sposób wytyczała ramy, w jakich mogły się realizować kontakty polskich historyków z francuskimi kolegami. Nie da się np. stwierdzić, że wprowadzenie totalitaryzmu w Polsce nie miało wpływu na polsko-francuskie kontakty naukowe, także w dziedzinie intelektualnej. Niemniej często zmiany polityczne nie przekładały się prosto na relacje intelektualne obu krajów.

Najważniejsze etapy współpracy polskich humanistów z francuskimi wyznaczają daty należące w większości do kanonu wydarzeniowej historii najnowszej Polski:

- 1945–1949 – wychodzenie z katastrofy wojennej; okres nawiązywania kontaktów;
- 1949–1954 – czarny okres stalinizmu;
- 1954–1956 – wychodzenie ze stalinizmu, ponowne nawiązywanie kontaktów;
- 1956–1960 – gwałtowny rozwój relacji, seria umów między stroną polską a francuską;
- 1960–1968 – okres stabilizacji i rozwoju kontaktów;
- 1968 – cień wydarzeń marcowych: krótkotrwały kryzys;
- 1968–1975 – dalsza stabilizacja relacji;
- 1975–1981 – powolny spadek wymiany osobowej;
- 1981–1983 – cień stanu wojennego: nowy czarny okres stosunków;
- 1983–1989 – wychodzenie ze stanu wojennego; regres kontaktów w naukach społecznych;
- negatywny wpływ jesieni ludów na kontakty naukowe.

Te hasłowe punkty zostaną rozwinięte w rozdziale pierwszym. Pomimo niewątpliwej zasadności wykorzystania perspektywy politycznej w analizie okresu objętego badaniami nie można za jej pomocą wyjaśnić wszystkich zjawisk zaistniałych w czasoprzestrzeni relacji polsko-francuskich. Dlatego też niezbędne wydaje się zastosowanie innej perspektywy – intelektualnej, a także, w mniejszym stopniu, materialnej.

Poziom intelektualny związków niektórych polskich humanistów (na przykładzie historyków) z humanistyką francuską (na przykładzie historiografii „*Annales*”) można przyrównać, *toutes proportions gardées*, do swoistej *longue durée* w znaczeniu nadanym przez Braudela w *Morzu Śródziemnym*, ale przystosowanej do błyskawicznie

ewoluującej historii najnowszej. Zmiany na tej płaszczyźnie relacji zachodziły najwolniej, wyłączając niektóre elementy kultury materialnej współpracy. O ile na poziomie politycznym puls historii bił szybko, o tyle w kontaktach intelektualnych można wydzielić tylko dwa główne okresy, wyznaczające dwie fazy relacji.

Pierwsza obejmowałaby przedział czasowy między dwudziestoleciami międzywojennym a dekadą lat siedemdziesiątych; druga zaś, znacznie krótsza (co wynika wyłącznie z przyjętej granicy chronologicznej i... teraźniejszości), brałaby swój początek w siódmej/ósmej dekadzie XX w. Przyczyny takiego podziału staną się w pełni jasne po omówieniu problematyki rozdziału piątego; tutaj warto tylko nadmienić, że na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nastąpiła na gruncie polskim wymiana pokoleniowa, w której wyniku coraz mniejszą rolę odgrywali humaniści wykształceni lub uformowani intelektualnie jeszcze przed wojną, zanurzeni w kulturze języka francuskiego, dzięki czemu mogli utrzymywać ściślejsze kontakty z kolegami francuskimi niż ich następcy. Ze strony francuskiej na płaszczyźnie historiografii nieklasycznej w latach siedemdziesiątych dokonał się przewrót metodologiczny (co również po części wiązało się z następstwem generacji), w którego rezultacie zmniejszyła się liczba punktów stycznych polskiego i francuskiego podejścia do historii.

To tylko skrótowy i uproszczony opis zjawisk, które dokładniej zostaną przedstawione później. Nie można przy tym zapominać, że zachodzące zmiany objęły jedynie trudną do określenia część środowiska historycznego – i to zapewne mniejszość. Dlatego też wiele analizowanych w książce wątków z płaszczyzny intelektualnej – w przeciwieństwie do danych liczbowych – będzie dotyczyć tylko wąskiej grupy kilkudziesięciu najwybitniejszych badaczy polskich i francuskich. Jak się jednak okaże, w kontaktach polskich historyków z annalistami ilość szła niekiedy w parze z jakością.

W ramach tych dwóch głównych „epok intelektualnych” można wydzielić kilka podokresów, blisko związanych z periodyzacją polityczną. Inaczej wyglądają one od strony francuskiej, a inaczej z polskiej:

## Historiografia polska

- **okres międzywojenny** – początki polskiej historii społeczno-ekonomicznej (Franciszek Bujak, Jan Rutkowski);

- **druga połowa lat czterdziestych** – w okresie tym doszło do sporów między pokoleniem historyków wychowanych przed wojną, reprezentujących tradycyjną historiografię, a nowym pokoleniem marksizujących badaczy, ukształtowanych podczas wojny lub w komunistycznej Polsce (część z nich należała zresztą do starszej generacji). Wraz z początkiem stalinizmu spór dobiegł końca na korzyść „młodych”<sup>53</sup>;

- **druga połowa lat pięćdziesiątych** – okres odwilży i boomu wyjazdów naukowych na Zachód, mniejszej kontroli władz i większej autonomii. Jest charakterystyczne, że to właśnie w tym okresie zacieśniły się kontakty ze środowiskiem „Annales”;

- **lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte** – w struktury naukowe zaczęło powoli wchodzić pierwsze powojenne pokolenie polskiej inteligencji, które w mniejszym stopniu niż

---

<sup>53</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych–początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 94.

poprzednie znało języki obce, w tym francuski. To jeden z czynników ograniczających możliwości kontaktów polsko-francuskich;

- **lata siedemdziesiąte** – częściowy i jedynie powierzchowny odwrót od historii gospodarczej, ale większość badaczy albo nadal praktykowała paradygmat materializmu historycznego<sup>54</sup>, albo też zwróciła się ku najnowszej historii politycznej (fenomen drugiego obiegu);

- **lata osiemdziesiąte** – do Polski dotarły echa „nowej historii”, charakteryzującej trzecie pokolenie „Annales” (historia kultury, antropologia historyczna). Na przykład w 1985 r. w swym referacie dotyczącym stanu polskiej historiografii Jerzy Topolski postulował rozwinięcie badań na temat świadomości społecznej Polaków<sup>55</sup>. Wydaje się jednak, że ten nowy prąd nie znalazł tak powszechnego poparcia historyków polskich jak braudelowska klasyczna „szkoła Annales”. Zresztą temat świadomości społecznej mógł być również postrzegany w tradycyjnych kategoriach;

- **lata osiemdziesiąte** – XVI Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych pokazał wzrastające znaczenie historiografii japońskiej w państwach zachodnich i węgierskiej w państwach bloku wschodniego. To na wpół symboliczne wydarzenie dowodziło zmniejszającego się znaczenia historiografii polskiej i francuskiej<sup>56</sup>. Niemniej Jerzy Topolski przekonywał w 1985 r., że pomimo kompleksowego kryzysu Polski w latach osiemdziesiątych nauka historyczna nie zmniejszyła swej aktywności, choć napotykała coraz większe trudności<sup>57</sup>. Jak zobaczymy, była to zbyt optymistyczna opinia;

- **druga połowa lat osiemdziesiątych** – dzięki postępującej liberalizacji historycy polscy zyskali możliwość szerszego i bardziej legalnego poruszania tematyki najnowszej i politycznej, reinterpretacji komunistycznej wizji XX w. Powstała choćby polsko-radziecka komisja zajmująca się białymi plamami w historii najnowszej<sup>58</sup>.

## Historiografia francuska

- **1929 r.** – narodziny „Annales”. Początek pierwszego pokolenia „Annales” z Markiem Blochem i Lucienem Febvre’em;

- **druga połowa lat pięćdziesiątych** – Braudel i VI Sekcja, wykorzystując atmosferę odwilży w większości państw bloku wschodniego, rozwinęli stosunki naukowe z tymi krajami, a zwłaszcza z Polską. Początek dominacji drugiego pokolenia „Annales” i paradygmatu ekonomiczno-społecznego, szczytowy okres wpływów intelektualnych i instytucjonalnych Braudela;

- **od połowy lat siedemdziesiątych** paradygmat społeczno-gospodarczy powoli ustępował nowemu kierunkowi historiografii „Annales” – antropologii historycznej i historii kultury, którą cechowała krytyka marksizmu, strukturalizmu, funkcjonalizmu. Reprezentowało ją trzecie pokolenie „Annales”: Le Goff, Le Roy Ladurie, Georges Duby, oraz młodszy: Revel, Nathan Wachtel, Burguière i inni. Jak zobaczymy, być może to odejście

<sup>54</sup> W. Kula, *Rozdziałki*, wstęp, przypisy, oprac. M. Kula, Warszawa 1996, s. 356.

<sup>55</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z plenarnego posiedzenia KNH PAN, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Stenogram z posiedzenia KNH, 19 XI 1985 r., b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Stenogram z posiedzenia KNH PAN, 29 IX 1988 r., b.p.

od marksizmu zmniejszyło zainteresowanie polską historiografią, a i dla polskich badaczy nowy nurt historiografii francuskiej mógł być mniej interesujący<sup>59</sup>;

• **lata osiemdziesiąte** – narastający kryzys paradygmatu trzeciego pokolenia „Annales”. Zarówno annaliści, jak i uczeni z innych krajów coraz częściej wskazywali na wypalenie się historiografii annalistycznej. Zauważali je także niektórzy historycy polscy.

Elementy swoistej *longue durée*, istniejące niemal niezmiennie w całym interesującym nas okresie, występowały również w niektórych zagadnieniach natury materialnej – np. kwestiach finansowych czy warunkach życia stypendystów. Jeżeli kontynuować zbyt może śmiało porównania z twórczością Braudela, można powiedzieć, że tym razem zjawisko to nie przypomina konstrukcji *Morza Śródziemnego*, lecz raczej strukturę innego dzieła wybitnego historyka, *Kultury materialnej i kapitalizmu*; okazuje się bowiem, że kultura materialna – rzecz jasna tylko na pewnym poziomie – porusza się z najmniejszą prędkością historyczną.

Złożoność materialnej strony współpracy implikuje zarazem różnorodność prędkości czasowych występujących na tej płaszczyźnie: od zjawisk *quasi immobiles*, by użyć terminu Braudela (wspomniane przed chwilą braki finansowe, niska stopa życiowa stypendystów, destrukcyjny wpływ biurokracji, bałagan organizacyjny), przewijających się w niemalże niezmiennym kształcie przez cały okres PRL; poprzez częste zmiany regulaminów wymiany, kilkuletnie plany stypendialne, dłuższe i krótsze negocjacje, tworzenie nowych instytucji czy organizacji; aż po błyskawicznie nawiązywane znajomości, kilkudniowe imprezy i wyjazdy oraz przygody z otrzymywaniem wiz w dniu wyjazdu lub tuż po jego planowanej dacie.

Jak widać, nie da się tak naprawdę przedstawić schematycznej periodyzacji materialnej – ten punkt widzenia obejmuje zbyt wiele różnorodnych i nieporównywalnych zjawisk. Wydaje się, że jedyną propozycją tego rodzaju periodyzacji może być zaznaczenie kilku najważniejszych dat, wskazujących na ewolucję instytucjonalną, obejmującą polską i francuską historiografię:

- 1947 r. – powstanie VI Sekcji EPHE;
- 1949 r. – powołanie Centre des Recherches Historiques – CRH (Ośrodek Badań Historycznych) w ramach VI Sekcji;
- 1952 r. – powstanie PAN. Objęcie kierownictwa nad Instytutem Historii przez Tadeusza Manteuffla;
- 1956 r. – Braudel na czele redakcji „Annales” i VI Sekcji EPHE;
- 1962 r. – powstanie (formalne) fundacji Maison des Sciences de l’Homme (MSH);
- 1968 r. – reforma PAN;
- 1969 r. – zmiana kierownictwa „Annales”;
- 1970 r. – śmierć Tadeusza Manteuffla;
- 1972 r. – Jacques Le Goff prezydentem École; Braudel na emeryturze;
- 1975 r. – przekształcenie VI Sekcji w EHESS;
- 1978 r. – zastąpienie Le Goffa przez François Fureta, mniej związanego z Polską;
- 1985 r. – prezydentem Szkoły po raz pierwszy zostaje niehistoryk (Marc Augé);
- 1988 r. – powstanie Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN);
- 1992 r. – powstanie Komitetu Badań Naukowych (KBN).

<sup>59</sup> E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 12.

## Źródła

Wykaz polskich i francuskich zespołów archiwalnych, z których zasobów korzystałem podczas przygotowywania tej książki, zamieszczono w bibliografii. Jak każdy historyk epoki najnowszej – musiałem dokonać wyboru źródeł, których liczba jest naprawdę olbrzymia. W sumie wykorzystałem ok. 2500 jednostek archiwalnych z 25 różnych instytucji w Polsce i we Francji, przejrzałem zaś wielokrotnie większą liczbę materiałów – co i tak stanowi tylko niewielką ich część. Co więcej, specyfika tematu sprawiła, że do źródeł musiałem zaliczyć (często dość arbitralnie) również niektóre opracowania powstałe w analizowanej epoce.

Niestety, ilość nie musi przekładać się na jakość. Jak zauważyła Pavla Horská, co mogę potwierdzić, w archiwaliach EHESSE nie zachowały się materiały dotyczące współpracy VI Sekcji z krajami Wschodu z końca lat sześćdziesiątych. Czeska uczona podkreśliła też ogólną niekompletność archiwum Szkoły<sup>60</sup>. Należy również zwrócić uwagę na brak uporządkowania znacznej ilości materiału źródłowego, co jest częstym problemem historyka XX w. Wiele przejrzanych przeze mnie dokumentów nie miało nawet sygnatury (o katalogach akt i paginacji nie wspominając). W skrajnych przypadkach (Stacja Naukowa PAN w Paryżu) materiały leżały w stosach na podłodze. Tym większa wdzięczność należy się całemu personelowi archiwów, w których pracowałem. Bez ich pomocy i orientacji w tej papierowej dżungli moja praca byłaby bardzo utrudniona.

Trzeba dodać, że w „klasycznych” źródłach archiwalnych nie znajdziemy wielu ważnych informacji, bez których analiza może ulec wypaczeniu. Dokumenty pisane z zasady są w pewien sposób „polukrowane” – nie dowiemy się z nich np., że wykłady danego polskiego uczonego we Francji były nudne albo że dany stypendysta nic w Paryżu nie robił. Takich rzeczy się nie pisało, o czym należy pamiętać. Dlatego też warto konfrontować te materiały z innymi typami źródeł – przede wszystkim ze źródłami historii mówionej (*oral history*). Wykorzystywanie źródeł ustnych we współczesnej historiografii dziejów najnowszych wydaje się koniecznością. Coraz większy krąg badaczy zaczyna rozumieć, jak wielkie bogactwo kryje w sobie to podejście metodologiczne. W końcu źródłem ustnym jest wszystko to, co nie zostało spisane. Mimo to, w przeciwieństwie do dużej ilości materiałów pisanych, zebrałem zaledwie kilkanaście wywiadów i rozmów. Biorąc pod uwagę szczególną ostrożność, z jaką trzeba podchodzić do tego typu źródeł, postanowiłem zyskać na jakości kosztem ilości. Wspomnienia świadków epoki często wykorzystuję do szczegółowej analizy prozopograficznej, co wymaga niekiedy bardzo dokładnej egzegezy. Doszedłem ponadto do wniosku, że i tak nie da się zebrać tylu świadectw, by móc prowadzić badania statystyczne. Wątpię, czy nawet w najlepszej sytuacji byłoby to możliwe.

## Opracowania

Interesująca mnie tematyka została jedynie w niewielkim stopniu przebadana przez polskich i francuskich historyków. Nie zmienia to faktu, że historia Francji przez

---

<sup>60</sup> P. Horská, *La VIe Section de l'Ecole Pratique et les historiens tchèques* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 28–29.

dziesiątki lat wzbudzała szczególną ciekawość badaczy z Polski. Najróżniejsze jej aspekty poruszali w mniejszym lub większym stopniu wybitni polscy humaniści, chociażby Bronisław Baczeko, Jan Baszkiewicz, Aleksander Gieysztor, Maria Janion, Ryszard Kiersnowski, Leszek Kołakowski, Witold Kula, Edward Lipiński, Tadeusz Łepkowski, Andrzej Wyczański, by wymienić tylko niektórych. Relacjami pomiędzy naukowcami obu krajów zajmowali się w zdecydowanie skróconej formie m.in. Maria Pasztor<sup>61</sup>, Krzysztof Pomian<sup>62</sup>, Rafał Stobiecki<sup>63</sup>, Michał Tymowski<sup>64</sup> i Andrzej Wyczański<sup>65</sup> po stronie polskiej, a Jacques Le Goff<sup>66</sup> i Fernand Braudel<sup>67</sup> po stronie francuskiej.

Niemniej zagadnienie, które pragnę poruszyć w tej książce, nadal czeka na szczegółowe opracowanie. Z nielicznej literatury dotyczącej tematów pokrewnych wymienić można numer specjalny periodyku „Review” z 1978 r., poświęcony w całości roli historiografii „Annales” w światowych naukach społecznych. Zawarto w nim krótkie referaty wygłoszone na wspomnianej już konferencji zorganizowanej przez Fernand Braudel Center w maju 1977 r., omawiające w ogólny sposób obecność i znaczenie metodologii „Annales” w Stanach Zjednoczonych<sup>68</sup>, Quebecu<sup>69</sup>, Wielkiej Brytanii<sup>70</sup>, państwach śródziemnomorskich<sup>71</sup>, Turcji<sup>72</sup> i – co dla nas najważniejsze – w Europie Wschodniej, autorstwa Krzysztofa Pomiana<sup>73</sup>. Na łamach innych pism opublikowano ponadto podobne prace dotyczące Rosji<sup>74</sup> i Hiszpanii<sup>75</sup>. Kwestię wpływów „Annales” w Polsce zasygnalizował w krótkim tekście Marcin Kula<sup>76</sup> czy marginalnie Andrzej Wyczański<sup>77</sup>. Oprócz tego można wymienić jeszcze tylko kurtuazyjne akapity w pamiątkowej księ-

<sup>61</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.

<sup>62</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School in Eastern Europe*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 101–121; zob. też włoską wersję tego artykułu: *idem, L'impatto della scuola delle „Annales” nell'Europa orientale*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.

<sup>63</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*

<sup>64</sup> M. Tymowski, *Współpraca naukowa Polski z uczelniami paryskimi w zakresie nauk historycznych*, „Roczniki Stacji Naukowej PAN w Paryżu” 2000, t. 2, s. 119–125.

<sup>65</sup> A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją w 1956 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 365–68.

<sup>66</sup> J. Le Goff, *Une vie pour l'histoire. Entrétiens avec Marc Huergon*, Paris 1996, s. 130 i n.; zob. także A. Brossat, S. Combe, J.-Y. Potel, J.-Ch. Szurek, *A l'Est, la mémoire retrouvée: ouvrage publié avec le concours du Centre national des lettres*, wstęp J. Le Goff, Paris 1990, s. 569; *L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995*, red. F. Bédarida, Paris 1995, s. 437; *Faire de l'histoire...*, t. 1, s. 230.

<sup>67</sup> F. Braudel, *Ecrits sur l'histoire*, Paris 1990, s. 307.

<sup>68</sup> R.M. Andrews, *Implications of Annales for U.S. History*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 165–183.

<sup>69</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec*, *ibidem*, s. 123–145.

<sup>70</sup> P. Burke, *Reflections on the Historical Revolution in France: The British „Annales” School and British Social History*, *ibidem*, s. 147–161.

<sup>71</sup> M. Aymard, *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries*, *ibidem*, s. 53–99.

<sup>72</sup> H. Inalcik, *Impact of the „Annales” School on Ottoman Studies and New Findings*, *ibidem*, s. 69–96.

<sup>73</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 101–121. Recepcji „Annales” w krajach Europy Wschodniej (głównie w Polsce) poświęcono cały numer periodyku „Dimensioni a problemi della ricerca storica” (1997, nr 2). Znalazły się w nim m.in. artykuły Jerzego Topolskiego (*I paradigmi delle „Annales” e la storiografia polacca*) i Andrzeja Wierzbickiego (*Le „Annales” nella riflessione degli storici polacchi*).

<sup>74</sup> Y. Bessmertny, *Annales vues de Moscou*, „Annales ESC” 1992, nr 1.

<sup>75</sup> J. Gil Pujol, *Recepción de la Escuela des Annales en la historia social anglosajona*, Madrid 1983.

<sup>76</sup> M. Kula, *Szkola bez ścian*, „Fakt”, dodatek „Europa”, 6 X 2004; *idem, Paryż polskich historyków*, „Więź” 2002, nr 8–9, s. 112–124.

<sup>77</sup> A. Wyczański, *Badania historyczne w Polsce w latach 1937–1986 nad okresem XVI–XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 1, s. 91–92.



dze wydanej z okazji nadania Andrzejowi Wyczańskiemu doktoratu honoris causa przez Uniwersytet w Białymstoku<sup>78</sup>. Aprioryczne i najczęściej jednozdaniowe stwierdzenia o wpływie grupy Braudela na polską produkcję historyczną zawierają monografie takich badaczy zagranicznych, jak Peter Burke<sup>79</sup>, Lutz Raphael<sup>80</sup> czy Jacques Le Goff<sup>81</sup>.

Podstawą refleksji nad tematem na pewno powinny stać się polskie i francuskie publikacje poświęcone ogólnej historii historiografii oraz metodologii historii (zwłaszcza fragmenty dotyczące historiografii „Annales” czy kontaktów polsko-francuskich), które są niezbędnym elementem w ustaleniu faktograficznej bazy analizowanej problematyki. Mam tu na myśli przede wszystkim dzieła Braudela<sup>82</sup> i Grabskiego<sup>83</sup> oraz kilka innych ważnych pozycji<sup>84</sup>. Zaskakujące jest w tej dziedzinie ubóstwo polskiej produkcji historycznej na płaszczyźnie metodologii historii w porównaniu z historiografią francuską – literatura poświęcona tej tematyce jest niezwykle bogata. Można odnieść wrażenie, że rozważania teoretyczne wywalczyły tam sobie silniejszą pozycję niż prace empiryczne. W Polsce jest dokładnie odwrotnie, a proporcje – jeszcze bardziej wyraziste.

Opracowaniem szczególnie pomocnym dla moich badań okazała się praca Marii Pasztor *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie 1956–1969*<sup>85</sup>, a także jej kontynuacja dotycząca lat siedemdziesiątych, sygnowana przez Marię Pasztor i Dariusza Jarosza<sup>86</sup>, oraz dzieło podejmujące tematykę okresu 1944–1953<sup>87</sup>. Ostatnio problematyka polsko-francuskich kontaktów w całym okresie 1944–1980 została przez tych autorów zawarta w jednej, obszernej monografii<sup>88</sup>. Co prawda jedynie skrótowo omówili oni nawiązanie i rozwój kontaktów między środowiskiem „Annales” a polskimi

---

<sup>78</sup> S. Meller, *Andrzeja Wyczańskiego francuskie doświadczenia historyczne* [w:] *Andrzej Wyczański – Doctor honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku*, Lublin 1999, s. 27–29.

<sup>79</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 95; *idem*, *Témoignages étrangers* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 399.

<sup>80</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975*, „Cahiers du Centre de recherches historiques” 1993, nr 10, s. 9.

<sup>81</sup> J. Le Goff, *Witold Kula, historien des mesures* [w:] *Dziedzictwo Witolda Kuli. Referaty wygłoszone podczas konferencji zorganizowanej 13 i 14 lutego 1989 r. przez Zarząd Główny PTH*, Warszawa 1990, s. 173–176.

<sup>82</sup> F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 1: *Struktury codzienności: możliwe i niemożliwe*, tłum. M. Ochab i P. Graff, Warszawa 1992; t. 2: *Gry wymiany*, tłum. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1992, s. 653; t. 3: *Czas świata*, tłum. J. i J. Strzeleccy, Warszawa 1992, s. 691; *idem*, *Historia i trwanie*, tłum. B. Gremek, Warszawa 1999.

<sup>83</sup> A.F. Grabski, *O „Krótkim kursie” – nie całkiem krótko: z problematyki filozofii dziejów stalinizmu*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1994 (1993), t. 3; *idem*, *Stalinowski model historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 3, s. 23–46; *idem*, *Święta księga stalinizmu* [w:] *Pochwała historii powszechnej. Księga ofiarowana prof. dr. hab. Andrzejowi Bartnickiemu w dwudziestą rocznicę utworzenia Ośrodka Studiów Amerykanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1996, s. 205–224; *idem*, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 278; *idem*, *Czy historiografię można uwolnić od mitów*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 1, s. 1–17; *idem*, *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003, s. 866.

<sup>84</sup> P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*, s. 256; W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 493; *idem*, *W sprawie naszej polityki naukowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 3, s. 151–166; T. Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 269–284.

<sup>85</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*

<sup>86</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Polska–Francja 1970–1980. Relacje wyjątkowe?*, Warszawa 2006.

<sup>87</sup> *Eidem*, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.

<sup>88</sup> *Eidem*, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008. Ponieważ ta bardzo ważna pozycja ukazała się już w trakcie zaawansowanej pracy redakcyjnej, nie udało się w pełni wykorzystać ustaleń autorów w niniejszej analizie. Dlatego w kolejnych rozdziałach przywoływane są głównie wcześniejsze prace Jarosza i Pasztor, dotyczące tej samej problematyki w krótszych odcinkach czasowych.

uczonymi, ale za to w znakomity sposób przeanalizowali współpracę polsko-francuską w okresie rządów Bieruta, Gomułki i Gierka nie tylko od strony politycznej, ale także kulturalno-naukowej i gospodarczej. Książki te zwolniły mnie zatem z obowiązku szczegółowego opisu zawiązywania i ewolucji kontaktów z Francją w dziedzinie polityki, kultury i sztuki oraz ogólnie pojmowanej nauki.

Dzięki Marii Pasztor, Dariuszowi Jaroszowi oraz pracom Rafała Stobieckiego nie muszę także szczegółowo omawiać kwestii stalinizacji polskiej produkcji historycznej. W omawianiu wewnętrznej ewolucji i charakterystyki polskiej nauki historycznej, a także polityki władz w tym zakresie, wyreczyła mnie (przynajmniej dla okresu 1944–1970) wnikliwa monografia Tadeusza P. Rutkowskiego<sup>89</sup>. Nie oznacza to, bym w poszczególnych fragmentach książki nie poruszał tych zagadnień. Więcej uwagi poświęciłem jednak mniej dotychczas rozpoznanej w naszej literaturze problematyce francuskiej.

Fenomen środowiska „Annales” i VI Sekcji EPHE/EHESF nie jest rzecz jasna dziewiczym terenem badawczym. Oprócz ogólnych dzieł z historii historiografii<sup>90</sup> tematyka ta została poddana analizie również w kilku szczegółowych monografiach, które – za Andrzejem Feliksem Grabskim – można by zaliczyć do tzw. podmiotowej historii historiografii<sup>91</sup>. Na gruncie polskim na czoło wysuwają się badania Wojciecha Wrzosek, który przedstawił historiografię „Annales” głównie z pozycji filozoficznych. W pracy *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii* interesuje go zwłaszcza nowatorstwo metodologiczne Blocha, Febvre’a i ich następców. „Istot[ym] paradygmatu Annales – pisze autor – upatrujemy w opozycyjności i niewspółmierności kategoryjnej wobec wzorca myślenia kultywowanego przez klasyczną historię”<sup>92</sup>. Teza ta widoczna jest również w innych książkach i artykułach badacza<sup>93</sup>.

Warto wspomnieć o pracach Tomasza Wiślicza<sup>94</sup> i autora niniejszej publikacji<sup>95</sup>, traktujących o współczesnej sytuacji środowiska „Annales” u progu XXI w. Osobno należy wymienić badacza żyjącego między Polską a Francją – Krzysztofa Pomiana<sup>96</sup> – oraz ro-

---

<sup>89</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.

<sup>90</sup> Zob. publikacje Andrzeja Feliksa Grabskiego, Jerzego Topolskiego, Jerzego Maternickiego czy Mariana Henryka Serejskiego zamieszczone w bibliografii.

<sup>91</sup> A.F. Grabski, *Przedmiot i modele badań historiograficznych* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 76–77; zob. też ten sam tekst w wersji francuskiej (z drobnymi różnicami): *idem, Problèmes des recherches historiographiques* [w:] *La science historique dans les pays socialistes. Questions d’historiographie*, „Problèmes du Monde Contemporain” 1980, t. 71, s. 15–24.

<sup>92</sup> W. Wrzosek, *Historia – kultura – metafora...*, s. 140.

<sup>93</sup> Zob. *idem, In Search of Historical Time. Time – Culture – History*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1990, t. 19; *idem, Powstanie nieklasycznej historiografii*. „Nouvelle histoire” w kręgu epistemologii historii, Poznań 1994; *idem, Making Economics Historical and Making History Economic (The origins of economics history)*, „Studia Historiae Oeconomicae” 1994, t. 22; *idem, Metafizyka metafor*. „Nouvelle histoire” w kręgu epistemologii historii, „Historyka” 1994, t. 29; *Świat historii. Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane J. Topolskiemu*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998.

<sup>94</sup> T. Wiślicz, *Szkola „Annales” wobec wyzwania schyłku XX w.* Krytyka i próby reform, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 2, s. 79–100; *idem, Krótkie trwanie: problemy historiografii francuskiej lat dziewięćdziesiątych XX w.*, Warszawa 2004.

<sup>95</sup> P. Pleskot, *Optymizm i świadomość kryzysu...*

<sup>96</sup> Zob. np. K. Pomian, *L’heure des „Annales”*. *La terre – les hommes – le monde* [w:] *Les Lieux de mémoire*, red. P. Nora, t. 2: *Le Nation*, cz. 1, Paris 1986, s. 377–429; *idem, The Impact of the Annales School...*, s. 101–121.

syjskiego uczonego Yourija Bessmertnego, publikującego w Polsce<sup>97</sup>. Historia historiografii „Annales” jest tematem wielu prac francuskich. W duchu podobnym do Wrzoska pisał Hervé Coutau-Bégarie, który prezentował przedstawicieli *nouvelle histoire* jako swoiste intelektualne lobby<sup>98</sup>. Nie ma tutaj miejsca na analizę monografii, artykułów czy manifestów traktujących o „szkole” Blocha i Braudela; ich liczba jest znacząca – niemal każdy „wielki” historyk francuski wypowiadał się na ten temat, o czym można się przekonać, studiując bibliografię.

Komentatorów nieklasycznego dziejopisarstwa francuskiego nie brak również w innych krajach. Artykuły i monografie poświęcone metodologii „Annales”, często krytyczne, pisali badacze anglosascy<sup>99</sup>, niemieccy<sup>100</sup>, holenderscy<sup>101</sup>, włoscy<sup>102</sup>, hiszpańscy<sup>103</sup>,

---

<sup>97</sup> Y. Bessmertny, *Paradigms of Historiography on the Threshold of the Twenty First Century (On Methodological Currents in the French Historical Science of Today* [w:] *Świat historii...*, s. 81–95.

<sup>98</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène „Nouvelle histoire”*. *Stratégie...*

<sup>99</sup> Zob. m.in.: P. Burke, *Die „Annales” in globalen Kontext*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1990, nr 1, s. 9–24; S. Clark, *The „Annales” Historians* [w:] *The Return of Grand Theory in the Human Sciences*, red. Q. Skinner, Cambridge 1985, s. 177–198; J. Day, *Fernand Braudel and the Rise of Capitalism*, „Social Research” 1980, nr 47, s. 507–518; M. Harsgor, *Total History: the Annales School*, „Journal of Contemporary History” 1978, nr 1, s. 1–13; J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”*, „Journal of Modern History” 1972, t. 44, s. 480–539; L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years: The Rise and the Fall or the „Annales” Paradigm*, „Journal of Contemporary History” 1986, nr 2, s. 209–224; J.W. Scott, *A crisis in History? On Gérard Noiriel’s „Sur la »crise de l’histoire«*, „French Historical Studies” 1998, nr 3, s. 383–397; W.H. Sewell, *Marc Bloch and the Logic of Comparative History*, „History and Theory” 1967, nr 2, s. 208–218; L. Stone, *The Revival of Narrative: Reflections on a New Old History*, „Past and Present” 1979, t. 85, s. 3–24; *idem*, *The Impact of the Annales School on the Social Sciences*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 157–162; P. Burke, *The French Historical Revolution...*; *idem*, *Reflections on the Historical Revolution in France*, *ibidem*, nr 1, s. 147–156; P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*; *idem*, *Figuring France: The Numbers and Tropes of Fernand Braudel*, „Diacritics. A Review of Contemporary Criticism” 1988, nr 3, s. 2–19; C. Fink, *Marc Bloch. A life in History*, Cambridge 1989; J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the Monde Braudélien. On Historians: Reappraisals of Some of the Makers of Modern History*, Cambridge 1979; G. Lloyd, *Demystifying Mentalities*, Cambridge 1990; B. i M. Lyon, *The Birth of Annales History: The Letters of Lucien Febvre and Marc Bloch to Henri Pirenne (1921–1935)*, Bruxelles 1991; S. Cavell, *The Ordinary as the Uneventful. A Note on the „Annales” Historians* [w:] *Themes out of School. Effects and Causes*, San Francisco 1984, s. 184–194; R. Forster, *Achievements of the „Annales” School*, „Journal of Economic History” 1978, t. 38, s. 58–76; N. Birnbaum, *The Annales School and Social Theory*, „Review” 1978, nr 1, s. 225–235; W. Keylor, *Academy and Community. The Foundation of the French Historical Profession*, New York 1975. Dalsze lektury – w bibliografii.

<sup>100</sup> G.G. Iggers, *Die „Annales” und ihre Kritiker. Probleme moderner französischer Sozialgeschichte*, „Historische Zeitschrift” 1974, nr 3, s. 578–608; *idem*, *New Directions in European Historiography*, London 1985; M. Erbe, *Zur neueren französischen Sozialgeschichtsforschung. Die Gruppe um die „Annales”*, Darmstadt 1978; H.-D. Mann, *Lucien Febvre. La pensée vivante d’un historien*, Paris 1971; L. Raphael, *Die Erben von Bloch und Febvre. „Annales” Geschichtsschreibung und „Nouvelle Histoire” in Frankreich 1945–1980*, Stuttgart 1994; V. Rittner, *Ein Versuch Systematischer Aneignung von Geschichte: die „Schule der Annales”* [w:] *Ansichten einer künftigen Geschichtswissenschaft*, red. I. Geiss, R. Tamchina, t. 1, München 1974; U. Raulff, *Die Annales E.S.C. und die Geschichte de Mentalitäten* [w:] *Die Geschichtlichkeit des Seelischen*, red. G. Jüttemann, Weinheim 1986, s. 145–166. Dalsze lektury – w bibliografii.

<sup>101</sup> H.L. Wesseling, *Fernand Braudel, Historian of the Longue Durée*, „Itinerario” 1981, nr 5, s. 16–29; *idem*, *The Annales School and the Writing of Contemporary History*, „Review” 1978, nr 1, s. 185–194; H.L. Wesseling, J.L. Oosterhoff, *De Annales, geschiedenis en inhoudsanalyse*, „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1986, t. 99, s. 547–568.

<sup>102</sup> M. Mastrogregori, *Il genio della storia: le considerazioni sulla storia di Marc Bloch e Lucien Febvre e la tradizione metodologica francese*, Torino 1987; *La storiografia francese*, red. M. Cedronio, F. Diaz, C. Russo, Napoli 1977; P.L. Orsi, *La storia della mentalità in Bloch e Febvre*, „Rivista di storia contemporanea” 1983, nr 3, s. 370–395. Dalsze lektury – w bibliografii.

<sup>103</sup> J. Fontana, *Ascens i decadencia de l’Escola dels „Annales”*, „Recerques” 1974, nr 4, s. 283–298.

rosyjscy<sup>104</sup> czy czescy i słowaccy<sup>105</sup>. Do tego dochodzi jeszcze obfita literatura poświęcona poszczególnym historykom i dziełom środowiska „Annales”; zbyt obszerna, by wyliczać ją w tym miejscu<sup>106</sup>. Nie wymieniam również prac poświęconych historii historiografii lub metodologii historii, w których środowisko „Annales” staje się przedmiotem analizy, ale nie należy do głównego nurtu rozważań. Nie przesadzę, stwierdzając szacunkowo, że na całym świecie można by doliczyć się kilku tysięcy tego typu wydawnictw. Powtórzmy jednak, że pomimo bogatej literatury dotyczącej środowiska „Annales” problematyka kontaktów polskich historyków i humanistów z tą „szkołą” nie została jeszcze poddana szczegółowej analizie.

## Inspiracje

W podejściu do tematu na pewno w pewnej mierze inspirowałem się francuską historiografią, głównie annalistyczną, którą starałem się zgłębić w ramach poszukiwań badawczych. Jednocześnie najogólniejsza konstrukcja pracy powstała w okresie, kiedy moja znajomość teorii i praktyki annalistów była co najmniej znikoma. Trudno mi zatem ocenić, w jakiej mierze historiografia ta wpłynęła na metodologię. Trudność ta pokazuje, jak skomplikowanym zadaniem jest odtworzenie francuskiego wpływu intelektualnego na polskich historyków. Nie mogę zanalizować tego wpływu na swoim przykładzie – co dopiero powiedzieć o innych, żyjących w dodatku w przeszłości. Być może jednak dystans okaże się pomocny w zgłębianiu tej problematyki.

Na poziomie semantycznym często wykorzystuję wyrażenia i zwroty charakterystyczne dla francuskiej produkcji naukowej. Mam tu na myśli przede wszystkim Luciena Febvre’a („instrumentarium mentalne”), Fernanda Braudela („struktura możliwe–niemożliwe”, „długie trwanie” itp.) i Pierre’a Bourdieu („naukowa sfera oddziaływań”, „władza symboliczna” itp.). Stosując tę terminologię, na pewno dokonuję jej częściowego zawłaszczenia i używam niekoniecznie zgodnie z intencjami twórców.

Potrzeba wszechstronnego ujęcia tematu wymagała metodologicznego zabiegu, który Jacques Revel nazywa „grą perspektyw” badawczych. Starałem się stosować skalę makro, analizując chociażby dane liczbowe wyjazdów polskich humanistów do Francji. Z drugiej strony dużo miejsca poświęciłem mikrohistorycznej perspektywie prozopograficznej, odtwarzając czasem bardzo szczegółowe elementy biografii wybranych badaczy. Pomiędzy tymi skrajnymi biegunami znajduje się cała gama przeróżnych perspektyw badawczych. Oczywiście, taki zabieg metodologiczny jest bardzo trudny i na pewno nie udał mi się całkowicie. Uznałem jednak, że gra jest warta świeczki.

Chciałbym bardzo gorąco i serdecznie podziękować profesorom Marcinowi Kuli i Jacques’owi Revelowi – promotorom mojego doktoratu. Bez nich książka ta nie mogła-

---

<sup>104</sup> J.N. Afanasjew, *Istorizm protiv eklektiki. Francuzskaja istoriczeskaja szkola „Annalow” w sowriemiennoj burżuaznoj istoriografii*, Moskwa 1980; M.N. Sokołowa, *Sowriemiennaja francuzskaja istoriografija*, Moskwa 1979. Dalsze lektury – w bibliografii.

<sup>105</sup> *L’inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques*; P. Horská, *Vznik 6. sekce École pratique des hautes études. Fernand Braudel a jeho východoevropská vědecká politika*, „Česky časopis historický” 2002, t. 100, s. 841–865; J. Kudrna, *K některým aspektům geneze metod školy Annales*, „Sborník Prací Filosofické Fakulty Brněnské University” 1980, t. 27. Dalsze lektury, także badaczy z innych państw – w bibliografii.

<sup>106</sup> Zob. bibliografia.

by się ukazać. Równie wdzięczny jestem profesorom Piotrowi Franaszkowi, Krzysztofowi Pomianowi i Krzysztofowi Zamorskiemu, którzy poświęcili temu tekstowi wiele czasu, wzbogacając go o cenne uwagi, wskazówki i krytyki. Podziękowania należą się także wszystkim świadkom epoki, którzy zgodzili się podzielić ze mną swoimi wspomnieniami. Dziękuję również Wydziałowi Wydawnictw IPN (zwłaszcza Agnieszce Górkiewicz i dr Dorocie Mazek), który podjął się wydania tak obszernej monografii. Szczególną wdzięczność wyrażam redaktorkom Beacie Bińko i Annie Zawadzkiej oraz korektorce Annie Kaniewskiej za życzliwość, nieocenioną pomoc i ciężką pracę.

## WPROWADZENIE

### POLSKO-FRANCUSKA WYMIANA NAUKOWA W LICZBACH

#### Liczba wyjeżdżających humanistów

Analiza liczby Polaków wyjeżdżających do Francji w celach naukowych w okresie przedstalinowskim została przeprowadzona w innym tekście<sup>1</sup>. Tutaj warto tylko odnotować, że w latach 1946–1950 nastąpiło ok. 230 wyjazdów, najczęściej w okresie 1946–1947 (ok. dwóch trzecich). Obliczenia dotyczyły wszystkich wyjeżdżających, nie tylko humanistów, lecz także studentów, uczestników letnich obozów itp. W materiałach z lat czterdziestych, podwójnie naznaczonych: chaosem powojennym i wprowadzaną biurokracją komunistyczną, niezwykle trudno jest wyróżnić kategorie i specjalizacje. Po przejrzaniu licznych materiałów można zaryzykować hipotezę, że liczba humanistów, którzy udali się w latach 1945–1949 do Francji, oscylowała w granicach stu. Nie jest to jednak twierdzenie poparte dokładnymi wyliczeniami i w dużej mierze opiera się na intuicji.

Równie trudno – może nawet trudniej – jest ustalić, ilu polskich uczonych wyjechało do Francji w okresie stalinowskim, a ilu francuskich badaczy czy studentów przybyło w tym samym czasie nad Wisłę. Na podstawie zgromadzonego materiału możliwe jest przedstawienie jedynie szacunkowych i niepełnych danych. Nie wzięto poza tym pod uwagę przyjazdów czy wyjazdów o wyraźnie propagandowym charakterze, jako że nie można zaliczyć ich do kategorii kontaktów naukowych.

Dokumenty Ministerstwa Oświaty informowały, że w 1949 r. wyznaczono na stypendia do Francji 36 osób<sup>2</sup>. Ostatecznie wyjechało jednak dziewiętnaście, w tym dwunastu humanistów<sup>3</sup>. Jednocześnie dwunastu osobom (pracownikom nauki i studentom) przedłużono stypendia z 1948 r.<sup>4</sup> Około trzydziestu osób (w tym dziewiętnastu humanistów) korzystało z rocznych stypendiów w roku akademickim 1948/1949<sup>5</sup> – ich też należałoby

<sup>1</sup> P. Pleskot, *Studenci polscy we Francji 1945–1949*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 3.

<sup>2</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/244, Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Oświaty za II kwartał 1949 r., [1949 r.], k. 83–102.

<sup>3</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/521, Projekt planu kształcenia za granicą studentów i pracowników nauki 1948/1949 r., b.d., k. 7–9.

<sup>4</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/760, Wykaz obywateli polskich, studiujących za granicą w roku akademickim 1948/1949 za zgodą Ministerstwa Oświaty, [1949 r.], k. 76–115.

<sup>5</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/521, Francja 1948/1949. Stypendia (teczka), b.d., k. 39–46; zob. też *ibidem*, Projekt planu kształcenia za granicą studentów i pracowników nauki 1948/1949, [1948 r.], k. 7–9; AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/702, Zestawienie ogólne obywateli niepolskiej przynależności państwowej studiujących w Polsce w roku akademickim 1948/1949 oraz obywateli polskich studiujących za granicą, [1948 r.], k. 72–80; D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 108.

liczyć. Ponadto w 1949 r. Sekcja Naukowa Komisji Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej przy Urzędzie Rady Ministrów przyznała ok. 25 stypendiów do krajów kapitalistycznych, w tym dziewięć do Francji (pięć humanistycznych)<sup>6</sup>. Z kolei do Polski przyjechało mniej niż dziesięciu studentów polonistyki<sup>7</sup>. Pomiędzy rokiem 1949 a 1950 nad Wisłę przybyło jeszcze 27 absolwentów Liceum Polskiego w Paryżu<sup>8</sup>. W sumie więc można przypuszczać, że do Francji wyjechało ok. sześćdziesięciu uczonych i studentów, przybyło zaś do Polski mniej niż czterdziestu Francuzów lub przedstawicieli Polonii.

Bilans następnego roku okazał się o wiele skromniejszy. Jeszcze w IV kwartale 1949 r. Ministerstwo Oświaty planowało wysłać do Francji pięć osób, ale na skutek zerwania umowy kulturalnej z 1947 r. i ekspulsji pracowników Instytutu Francuskiego nie pojechał nikt z tej listy<sup>9</sup>. Ostatecznie w celach naukowych we Francji w 1950 r. znalazło się ok. trzydziestu pracowników nauki, w tym prof. Tadeusz Tomaszewski (udział w seminarium poświęconym Henriemu Wallonowi)<sup>10</sup>, dziewiętnastu stypendystów Ministerstwa Oświaty z poprzedniego roku (według ambasady RP w Paryżu), którym przedłużono pobyt<sup>11</sup>, oraz ośmiu stypendystów URM (trzech humanistów)<sup>12</sup>. Nie przyjechał nikt poza wspomnianą Polonią francuską oraz kilkoma delegacjami (nie licząc propagandowych), np. dwójką profesorów medycyny<sup>13</sup>.

Lata 1951–1953 to okres niemal zupełnego przerwania polsko-francuskiej wymiany osobowej. Nie natknięto się w badaniach na jakiegokolwiek źródła mówiące o naukowych wyjazdach do Francji. Jeśli chodzi o przyjazdy do Polski, można wymienić siedmioosobową delegację uczonych francuskich na I Kongres Nauki Polskiej (notabene była to najliczniejsza delegacja, większa nawet od radzieckiej!)<sup>14</sup> oraz czteroosobową delegację przybyłą na sesję Rady Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów<sup>15</sup>. Trudno jednak uznać te przyjazdy za naukowe; ich ideologiczny charakter był oczywisty. Również w odniesieniu do roku 1952 nie znaleziono śladów wymiany osobowej. Na pewno żaden Francuz nie studiował na polskich uczelniach<sup>16</sup>. Podobnie było rok później – a jednocześnie ponad 1400 Polaków studiowało w ZSRR<sup>17</sup>.

<sup>6</sup> AURM, Biuro Kultury i Oświaty, 20/1, Wykaz stypendystów zagranicznych na rok 1949, [1948 r.], k. 332.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-405, Wyciąg z raportu ambasady RP w Paryżu o stosunkach polsko-francuskich w 1948 r., 12 I 1949 r., k. 1–13.

<sup>8</sup> *Ibidem*, 237/XXII-412, Notatka informacyjna Wydziału ds. Polonii za Granicą MSZ dotycząca Liceum Polskiego w Paryżu, 26 IV 1951 r., k. 43–49.

<sup>9</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/244, Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Oświaty za IV kwartał 1949 r., [1950 r.], k. 177–196.

<sup>10</sup> *Ibidem*, 283/246, Sprawozdanie Ignacego Klimaszewskiego z działalności Ministerstwa Oświaty za I kwartał 1950 r., [1950 r.], k. 50–79.

<sup>11</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 209, Tajne pismo Stanisława Wojtowicza, II sekretarza ambasady RP w Paryżu, do Departamentu II MSZ, 28 VII 1950 r., k. 3

<sup>12</sup> AURM, Biuro Kultury i Oświaty, 20/1, Wykaz stypendystów zagranicznych na rok 1950, [1950 r.], k. 333.

<sup>13</sup> AMAE, Direction Générale des Relations Culturelles, Scientifiques et Techniques (Departament Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych), 133, Pismo Étienne'a Dennery'ego do ministra spraw zagranicznych, 15 XI 1950 r., b.p.

<sup>14</sup> APAN, I KNP, 12, Lista proponowanych gości na przyjęcie wydane przez Adama Rapackiego dla gości zagranicznych I Kongresu Nauki Polskiej 3 lipca 1951 r., [1951 r.], k. 35–40.

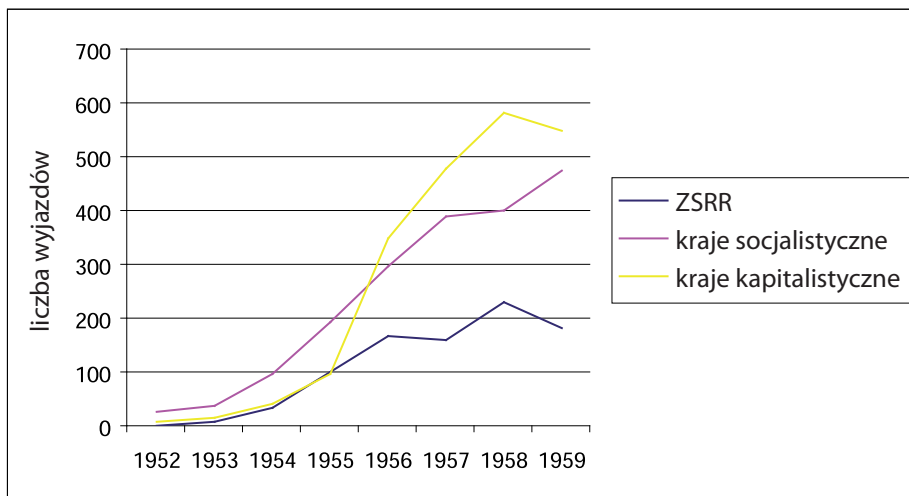
<sup>15</sup> AMAE, DGRCS, 133, Telegram Étienne'a Dennery'ego, 14 IX 1951 r., b.p.

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-147, Sprawozdanie MSZ w postępowaniu w nauce oraz opieki nad studentami obcokrajowcami studiującymi na wyższych uczelniach w Polsce, b.d., k. 20–27.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Notatka informacyjna o studentach z zagranicy studiujących na wyższych uczelniach w Polsce i studentach z Polski studiujących za granicą, 21 II 1953 r., k. 29–36.

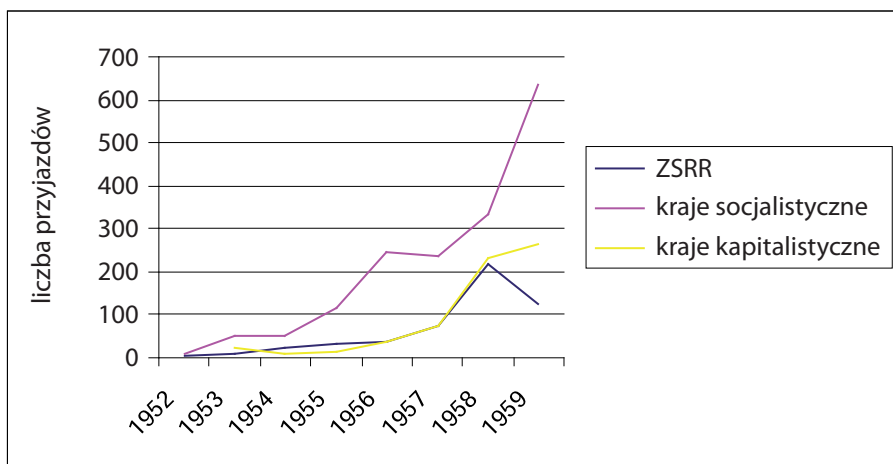
Śmierć Stalina i koniec stalinizmu spowodowały początkowo powolny, a następnie (gdzieś od 1955 r.) bardzo szybki wzrost wymiany osobowej PRL z krajami zachodnimi, co pokazują wykresy 1 i 2. Ważne jest to, że do tego boomu wyjazdów doszło jeszcze w okresie poststalinizmu (1953–1956) i przed przełomem z października 1956 r. Przyjazdy nasiliły się dopiero po powrocie Władysława Gomułki do władzy. Rozwój wymiany osobowej z „bratnimi krajami” był równie gwałtowny; co więcej, zdecydowanie wzrosła liczba przyjazdów.

**Wykres 1. Wyjazdy zagraniczne z ramienia PAN w latach 1952–1959**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, 237/XVI-264, Zarządzenie nr 1 Ministra Spraw Zagranicznych, 29 I 1960 r., k. 13–14.

**Wykres 2. Przyjazdy do Polski na zaproszenie PAN w latach 1952–1959**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, 237/XVI-264, Zarządzenie nr 1 Ministra Spraw Zagranicznych, 29 I 1960 r., k. 13–14.



Trzeba zatem wskazać na bardzo wyraźny brak równowagi w polsko-francuskiej wymianie osobowej: więcej Polaków wyjeżdżało, niż Francuzów przyjeżdżało. Prawdopodobnie tę można rozszerzyć na pozostałe państwa bloku zachodniego<sup>18</sup>.

Przy szacowaniu liczby humanistów i historyków, którzy wyjechali w celach naukowych do Francji (od kilkudniowych kongresów po wielomiesięczne stypendia) pomiędzy 1956 a 1990 r., wzięto pod uwagę zasadniczo tylko materiały dotyczące Wydziału I (Nauk Społecznych) PAN, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (występującego również pod innymi nazwami), Uniwersytetu Warszawskiego oraz dane o umowach rządowych polsko-francuskich. Taki wybór implikowało kilka przesłanek: po pierwsze, dostęp archiwalny do tych instytucji jest najlepszy i najpewniejszy – nie to jednak należy uznać za najważniejsze. Po drugie, liczy się to, że właśnie z ramienia PAN i MSzW wyjeżdżała zdecydowana większość humanistów. Po trzecie, w sprawozdaniach czy statystykach opracowywanych przez te instytucje umieszczano często również wyjazdy z ramienia innych ministerstw, organizacji, komitetów – np. Instytutu Francuskiego w Warszawie. MSzW, przynajmniej teoretycznie, musiało orientować się też w bezpośrednich kontaktach podległych mu uniwersytetów.

Nie zmienia to faktu, że w okresie 1956–1989 istniały również inne kanały polsko-francuskiej wymiany naukowej w dziedzinie nauk społecznych. Były one jednak bądź krótkotrwałe, bądź marginalne. Do Francji można było pojechać np. dzięki amerykańskiej Fundacji Forda (np. w roku akademickim 1957/1958 na czternaście stypendiów Fundacji dla pracowników UW dziesięć dotyczyło USA, dwa Wielkiej Brytanii, jedno Szwajcarii i jedno Francji)<sup>19</sup> czy też stypendium Rady Miejskiej Paryża<sup>20</sup>. Niezależne stypendia fundowały również francuskie instytucje naukowe i uniwersyteckie, np. Centre Européen (Ośrodek Europejski) Uniwersytetu w Nancy, Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS – Narodowy Ośrodek Badań Naukowych) na podstawie umów bądź indywidualnych zaproszeń. Trzeba też pamiętać, że co prawda w marginalnym zakresie, ale stypendia finansowały jeszcze polskie instytucje: MSzW, PAN, jednostki uniwersyteckie. Na przykład Henryk Samsonowicz na rok akademicki 1959/1960 otrzymał dziewięciomiesięczne stypendium Instytutu Historii PAN<sup>21</sup>. Na szczęście te drugoplanowe formy pobytów naukowych we Francji często odnotowywano w dokumentach Akademii i resortu szkolnictwa wyższego.

Mimo wszystko, biorąc pod uwagę głównie PAN i MSzW, z pewnością nie uwzględniono wszystkich typów wyjazdów, chociażby prywatnych podróży na indywidualne, osobiste zaproszenia, mających charakter turystyczno-rodzinno-naukowy. Liczby tego typu wyjazdów i ich skali nie da się dokładnie określić. Częściowo starano się wypełnić tę lukę poprzez szacunkowe obliczenia oparte na najróżniejszych kategoriach źródeł. Nie ma jednak materiałów umożliwiających statystyczne ujęcie tej formy kontaktów z zagranicą. Dlatego też najczęściej wykorzystywano obliczenia Tadeusza Manteuffla, który – analizując wyjazdy historyków polskich za granicę w 1957 r. – stwierdził, że 80 proc. z nich realizowano z ramienia PAN i MSzW, pozostałe odbywano zaś w ramach

<sup>18</sup> Zob. też P. Pleskot, *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu*, „Nauka” 2005, nr 2, s. 93–117.

<sup>19</sup> AUW, Wydział Historyczny – akta ogólne, WH-41, Pismo MSzW do rektora UW, 6 IX 1957 r., b.p.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Pismo MSzW do rektora UW, 4 IV 1958 r., b.p.

<sup>21</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.332, Pismo Henryka Samsonowicza do rektora UW, 20 VIII 1959 r., b.p.

zaproszeń zagranicznych i aktywności innych polskich instytucji<sup>22</sup>. Oczywiście, jest to tylko bardzo ogólna wytyczna: w innych latach proporcje te mogły się znacznie wahać.

Dobór instytucji objętych obliczeniami nie rozwiązuje trudności związanych z oszacowaniem liczby wyjeżdżających. Wręcz przeciwnie – powoduje kolejne komplikacje. Dane niekiedy się pokrywają, a to znaczy, że liczba miesięcy stypendialnych wymienionych w umowie rządowej uwzględnia też pewną liczbę miesięcy umieszczanych w statystykach PAN czy MSZW. Przecież na stypendia rządowe jeździli pracownicy obu tych instytucji. Źródła PAN czy MSZW zaliczały taki wyjazd do podróży z ramienia PAN czy ministerstwa, strona rządowa natomiast uznawała go za realizację porozumienia między Polską a Francją. Jak widać, ryzyko podwójnego liczenia osób jest tutaj bardzo duże i trudne do omińnięcia. Dlatego celowo zrezygnowano z rozróżniania wyjeżdżających ze względu na instytucje macierzyste i podano tylko ogólną liczbę.

Z drugiej strony występuje zagrożenie niepoliczenia wszystkich wyjeżdżających. Statystyki informują często tylko o wyjazdach planowych, oficjalnych, pomijając dużą grupę wyjazdów improwizowanych, nieujętych w planach (np. na krótkie konferencje, wizyty organizacyjne itp.). Widać to bardzo dobrze w materiałach dotyczących stypendiów VI Sekcji EPHE. Rzecz jasna, starano się konfrontować ze sobą różne typy źródeł – oficjalne i nieoficjalne – tworzone przez najróżniejsze instytucje: od MSW po dane francuskie, niemniej ryzyko nieuwzględnienia wszystkich przypadków jest nie do uniknięcia.

Analiza większości materiałów odsłania kolejną trudność: część z nich mówi tylko o listach kandydatów na wyjazdy, a część o wyjazdach zrealizowanych. Dane z obu tych typów znacznie się różnią. Co więcej, w wyjazdach zrealizowanych padają często inne nazwiska niż na liście kandydatów. Ponadto ten sam typ źródeł nierzadko dostarcza informacji niezgodnych czy wręcz sprzecznych. Rodzi to konieczność wyboru i zakładania większej czy mniejszej wiarygodności danego materiału. Poważną komplikację w wyliczaniu liczby polskich humanistów we Francji sprawiało to, że jedne źródła operują porządkiem roku akademickiego, a inne kalendarzowego. W wyliczeniach przyjęto ten drugi porządek, pozwalający bezboleśnie wchłonąć osoby wyjeżdżające na krótko, latem, na drugi semestr danego roku i pierwszy semestr następnego itp. Starano się, aby stypendyści przebywający nad Sekwaną na przełomie lat kalendarzowych nie byli liczeni dwukrotnie. Zadanie nie przedstawiało się łatwo, ponieważ niektóre źródła informowały tylko o roku wyjazdu, nie podając, kiedy dana osoba wróciła (mogła to zrobić w roku następnym albo jeszcze w tym samym).

Na podobne problemy przy zliczaniu liczby wyjazdów do Francji wskazała Maria Pasztor<sup>23</sup>. Jednocześnie badaczka sugerowała, by zawierać raczej wyższym szacunkom niż niższym z racji niekompletności źródeł i nieobejmowania przez nie całości wymiany (głównie bezdewizowej). Należy przy tym pamiętać, że wielu humanistów wyjeżdżało do Francji kilka- czy nawet kilkunastokrotnie. Dlatego też liczba wyjazdów, którą próbujemy określić, znacznie przekracza liczbę osób. Na przykład wśród historyków wyjeżdżających na stypendia VI Sekcji stale powtarzało się ok. dwudziestu nazwisk – to ci badacze, najściślej związani z École, podnosili w dużym stopniu (nie sposób stwier-

<sup>22</sup> T. Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 281.

<sup>23</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 266.

dzień dokładnie, w jak dużym) liczbę wyjazdów. Szacunkowe dane, obliczone mimo tych przeszkód, przedstawia tabela 1.

**Tabela 1. Wyjazdy humanistów do Francji w latach 1956–1990**

Rok	Wyjazdy humanistów				
	z ramienia PAN, MSzW*; umowy rządowe i inne (liczba wyjazdów)	kontakty/umowy PAN-École/MSH		w tym wyjazdy historyków	ogółem
		liczba wyjazdów**	w tym miesiące stypendialne***		
1	2	3	4	5	6
1956	< 100	40****	3	większość	< 150
1957	< 100	30	5	50–60	< 150
1958	< 200	30	36		> 200
1959	< 200	60	120		> 200
1960	> 50	70	150	20	> 100
1961	> 100	70	150	20	> 150
1962	> 100	90	186	30	200
1963	> 100	90	168	25	< 200
1964	> 100	100	180	25	< 200
1965	> 100	100	189	25	200
1966	> 100	70	130	20	< 200
1967	> 100	70	130	20	> 150
1968	> 100	45	100	20	> 150
1969	100	60	100	20	> 150
1970	100	60	110	20	> 150
1971	100	60	110	20	> 150
1972	< 100	70	110	20	< 150
1973	< 100	70	110	20	< 150
1974	< 100	60	119	20	< 150
1975	> 100	60	100	15–20	> 150
1976	< 100	60	102	25	150
1977	< 100	40	74	20	< 150
1978	< 100	40	70	25	< 150
1979	< 100	40	72	20	< 150
1980	> 50	40	72	15	> 100
1981	> 50	80	75	25–30	< 150
1982	< 50	20	18–44	10	> 50
1983	< 100	30	50	10	< 150
1984	< 100	30	37	20	< 150
1985	> 100	30	39	15	< 150

1	2	3	4	5	6
1986	100	30	24	20	150
1987	> 50	40	41,5	25	> 100
1988	> 50	40	38	25	> 100
1989	> 50	30	36	25	> 100
1990	> 300?	30	36	10	> 300
<b>W sumie</b>	<b>&gt; 3400 wyjazdów</b>	<b>&gt; 2000 wyjazdów</b>	<b>&gt; 3100 miesięcy (&gt; 1000 wyjazdów)</b>	<b>&gt; 700 wyjazdów</b>	<b>&gt; 5400 wyjazdów</b>
		<b>(&gt; 500 osób)</b>			

\* Poza umowami PAN-École.

\*\* Wszystkie formy wyjazdów (stypendia, kongresy, wykłady, indywidualne, pozaplanowe itp.). Dane stanowią dolną szacunkową granicę rzeczywistej liczby wyjazdów.

\*\*\* Wyłącznie „oficjalne” stypendia École.

\*\*\*\* 30 osób formalnie było stypendystami UNESCO.

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie ok. pięciuset dokumentów pochodzących ze zbiorów wymienionych w bibliografii. Lista tych materiałów zob. P. Pleskot, *Związki polskich humanistów-badaczy z humanistyką francuską...*, tam też bardziej szczegółowo przedstawiono trudności w tworzeniu zestawienia.

Jako uzupełnienie można dodać, że w latach 1992–2001 fundacja MSH zaprosiła do Francji ok. 130 polskich badaczy, głównie na kilkutygodniowe pobyty<sup>24</sup>.

Obliczenia zawarte w tabeli 1 odbiegają nieco od częściowych ustaleń niektórych badaczy. Zdaniem Marii Pasztor, opierającej się na polskim źródle, w ramach porozumienia École-PAN na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wyjeżdżało mniej osób. Badaczka skupia się jednak tylko na jednej formie wyjazdów – stypendiach<sup>25</sup>. Wyniki dość podobne do zamieszczonych w tabeli osiągnęła czeska badaczka Pavla Horská, według której w latach 1958–1980 VI Sekcja EPHE/EHESZ przyznała Polakom ponad tysiąc stypendiów<sup>26</sup>. Jak widać, również w tym wypadku wykorzystano prawdopodobnie tylko liczbę miesięcy stypendialnych. Wydaje się, że zbyt niskie wyniki podawały też dokumenty z epoki, w których podjęto próby przeprowadzenia podobnych obliczeń na podstawie niewyczerpującego materiału. Gwoli przykładu można podać, że według PAN w latach sześćdziesiątych VI Sekcja EPHE przyznawała Polsce ok. osiemdziesięciu miesięcy stypendialnych rocznie, co jednak odbiegało od rzeczywistości<sup>27</sup>. Nigdy właściwie nie uwzględniano nieformalnych, acz trwałych kontaktów, owocujących stypendiami dla Polaków. Nie spotyka się wzmianki np. o zaproszeniach wysyłanych przez Georges’a Duby’ego z Aix czy seminariach mediewistycznych w Poitiers. Te ostatnie przyciągały pokaźną liczbę Polaków – w latach 1956–1966 wyjechało na nie ok. pięćdziesięciu polskich mediewistów<sup>28</sup>. Fakty

<sup>24</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Raport wewnętrzny, Polska (1977–). Program współpracy francusko-polskiej (1989–), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>25</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 268.

<sup>26</sup> P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 21.

<sup>27</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Bezpośrednie porozumienia z zagranicznymi instytucjami naukowymi, [1968 r.], b.p.

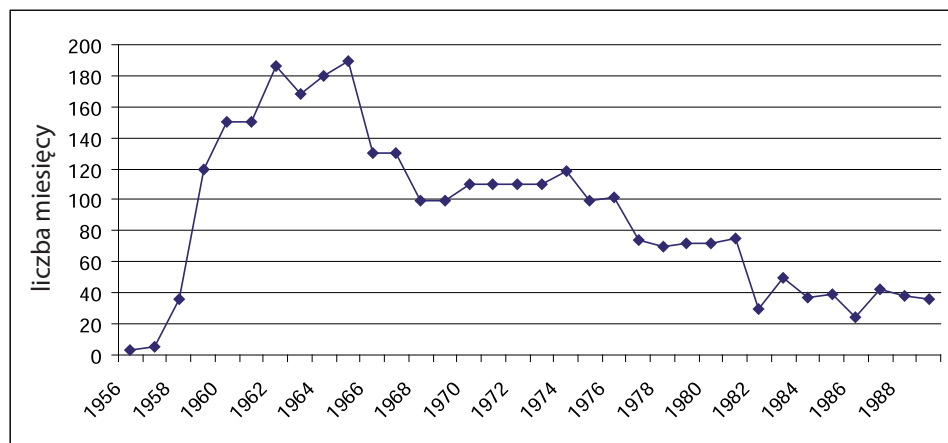
<sup>28</sup> AIH PAN, Sekretariat IH PAN, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Tadeusza Cieślaka, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 7 XII 1966 r., b.p.

tego typu, mające mniej lub bardziej sporadyczny charakter, można znaleźć w zasadzie dla każdego roku.

Ustalenia tabeli 1 wymagają kilku ważnych uzupełnień. Przede wszystkim wypada podkreślić, że w kategorii „humanści” ujęto tylko naukowców i badaczy, pominięto zaś artystów, nauczycieli, lektorów, studentów, pisarzy itp. Z tego samego względu brano pod uwagę tylko wyjazdy naukowe (wszelkiego typu), pomijając letnie obozy językowe, szkolenia zawodowe, kolonie, wyjazdy *stricte* turystyczne itp. Poza liczbą miesięcy stypendialnych w ramach umowy PAN–EHES wszelkie inne dane mają raczej charakter orientacyjny: nieco bardziej precyzyjny w przypadku ogółu wyjazdów wynikających ze współpracy Akademii z École, a mniej w pozostałych rubrykach. Możliwy margines błędu sprawia, że należy wierzyć raczej rzędowi wielkości niż konkretnym liczbom.

Tak duży poziom ogólności nie pozwala na wyciąganie z tej analizy zbyt pochopnych wniosków. Ukazane szacunki są najpewniej jedynie dolnym pułapem rzeczywistej liczby wyjazdów. Wydaje się, że nieco pewniejsze interpretacje możliwe są jedynie w odniesieniu do miesięcy stypendialnych oferowanych przez École. Wykres 3 pozwoli lepiej uzmysłowić sobie ich ewolucję.

**Wykres 3. Miesiące stypendialne przyznawane Polakom przez École w latach 1956–1989**

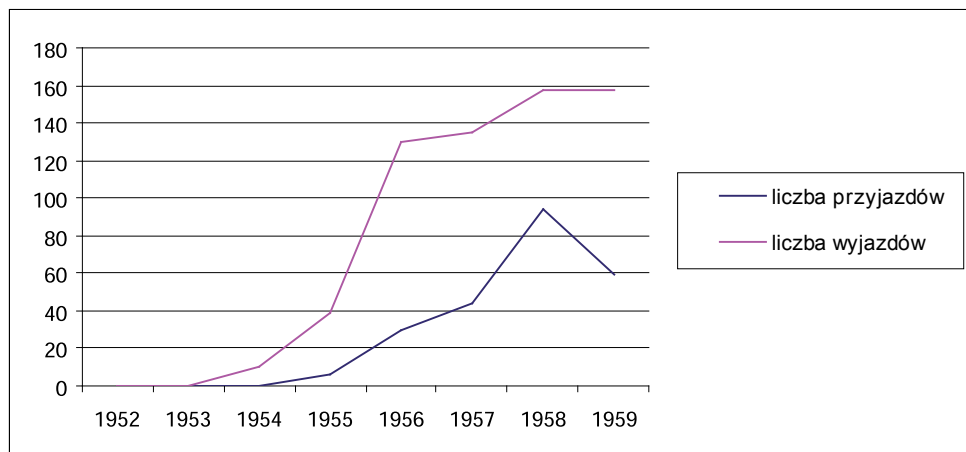


Źródło: opracowanie własne autora na podstawie tabeli 1.

Wyraźnie widać, że rozkwit tej formy współpracy między PAN a VI Sekcją przypadł na pierwszą połowę lat sześćdziesiątych. Przez resztę dekady i pierwszą połowę lat siedemdziesiątych liczba miesięcy stypendialnych kształtowała się na poziomie z końca lat pięćdziesiątych, wahając się od 100 do 120. Początek trwałego spadku limitów nastąpił ok. 1977 r. Nie można go tłumaczyć czynnikami politycznymi – stosunki polsko-francuskie były w tym czasie lepsze niż w początkach dekady Gomułki. Zadziałały tu zatem inne względy, które zostaną omówione później. Co prawda, gdyby wziąć pod uwagę coraz bardziej znaczącą po 1979 r. samodzielną działalność MSH, której wykres nie uwzględnia, spadek byłby mniejszy, ale ogólne proporcje nie uległy zmianie.

Tabela 1 nie ukazuje zbyt wyraźnie wyjazdowego boomu, do jakiego doszło w wyniku odwilży. Udało się go uchwycić na wykresie 1. Uzupełnijmy ten obraz o nowe dane z zakresu nauk społecznych (wykres 4).

**Wykres 4. Wymiana naukowa Wydziału I PAN z krajami zachodnimi w latach 1952–1959**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25. Liczby podane przez autorów sprawozdania są raczej zaniżone.

Okazuje się, że wzrost liczby wyjazdów i w mniejszym stopniu przyjazdów rozpoczął się już ok. 1955 r. – przynajmniej w Wydziale I PAN. Jednak dopiero odwilż gwałtownie przyspieszyła tę tendencję. Jednocześnie w zakresie przyjazdów wzrost był nieco powolniejszy i słabszy. Około 1959 r. – kiedy reżim Gomułki zahamował proces liberalizacji życia publicznego – poziom wymiany się ustabilizował.

Te same praktycznie zjawiska zaistniały w zakresie zagranicznych kontaktów MSzW. W 1955 r. z ramienia ministerstwa wyjechało na Zachód zaledwie trzynaście osób. Rok później było ich już 175, w tym 47 udało się do Francji<sup>29</sup>. Wydział Nauki i Oświaty KC informował w 1960 r., że w przypadku MSzW w latach 1955–1959 doszło do sześciokrotnego wzrostu liczby wyjazdów do krajów socjalistycznych i ponad czterdziestokrotnego do krajów kapitalistycznych (z 13 do 546)<sup>30</sup>.

Nawet tak niedokładne dane, jak te zawarte w tabeli 1, pokazują mimo wszystko, jak wielką rolę w wyjazdach humanistów do Francji odgrywała współpraca PAN–École, a w jej obrębie – nauki historyczne. Zjawiska te wymagają bardziej szczegółowego potraktowania i umieszczenia ich w odpowiednim kontekście.

<sup>29</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Notatka na temat głównych kierunków współpracy z zagranicą w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego w 1957 r., 21 III 1957 r., k. 247–252.

<sup>30</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12. Liczby podane w tym źródle są prawdopodobnie zaniżone.

## Kontekst naukowych wyjazdów humanistów

Wyjazdy naukowe stanowiły jedynie niewielki ułamek podróży za granicę wszelkiego typu. Dość wspomnieć, że w 1957 r. liczba przekroczeń granicy na podstawie paszportów wyniosła ponad milion, w 1964 r. – ponad 2 mln, rok później – ponad 3 mln, w 1967 r. ponad 4 mln, dwa lata później ponad 5 mln, w 1973 r. ponad 6 mln, a w 1974 r. – 8,5 mln<sup>31</sup>. W końcu lat siedemdziesiątych w jednej tylko kategorii „wyjazdów prywatnych” umieszczano 350–500 tys. podróży<sup>32</sup>. Tymczasem z ramienia PAN w 1960 r. zrealizowano zaledwie nieco ponad 1000, a pięć lat później – 1500 wyjazdów<sup>33</sup>, nie tylko zresztą o charakterze naukowym. Według innych danych, uwzględniających wyjazdy z PAN, MSzW, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Biura Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystania Energii Jądrowej, w 1959 r. nastąpiło 3157 wyjazdów naukowych, w 1967 r. – 5847, a w 1969 r. – 7692<sup>34</sup>. Można zatem przyjąć, że ten typ podróży, obejmujący wszystkie dyscypliny naukowe i wszystkie kraje, stanowił zaledwie kilka promili ogółu przekroczeń granicy.

Ciekawsza dla tematu książki będzie odpowiedź na pytanie, jakie miejsce przypadło humanistyce w ogólnej liczbie wyjazdów naukowych. Okazuje się, że w kontaktach PAN, MSzW i w mniejszym stopniu umów rządowych (w niektórych okresach) kierunki społeczne osiągnęły dominującą pozycję i szczególne znaczenie. Przewagę tę widać na poziomie wszystkich wyjazdów do krajów kapitalistycznych, ale najwyraźniejsza jest ona w przypadku Francji.

Tendencje te, nie mogąc rozwinąć się przed nastaniem stalinizmu, zarysowały się w początkach odwilżowego wzrostu kontaktów z Zachodem. Odsetek podróży za granicę z ramienia Wydziału I w 1957 r. stanowił 26 proc. ogółu wyjazdów Akademii (na drugim miejscu znalazł się Wydział III, reprezentujący dyscypliny ścisłe – 19 proc.). Przewaga ta wynikała po części z faktu, że pracownicy wydziału nauk społecznych stanowili prawie 25–30 proc. ogółu zatrudnionych, liczby odzwierciedlały więc tylko proporcje między wydziałami. Dominacja Wydziału I była bezsporna w przypadku przyjazdów: w 1957 r. zaproszeni humaniści stanowili 46 proc. ogółu gości PAN, a rok później 36 proc. W 1958 r. pracownicy Wydziału I odbyli 30 proc. ogółu wyjazdów<sup>35</sup>. Komisja Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą uznała to za zjawisko negatywne<sup>36</sup>, ale nie mogła go powstrzymać – w 1959 r. w sprawozdaniu z wymiany z zagranicą Akademii potwierdzono przewagę humanistów, wyprzedzających przedstawicieli kierunków matematyczno-fizycznych<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> AAN, GUC, 1975, 23/397, Biuro Taryf i Statystyki GUC, Kompendium statystyczne administracji celnej 1946–1974, [grudzień 1975 r.], k. 139.

<sup>32</sup> AIPN, MSW II, 796, Informacja Biura Paszportów MSW dotycząca wyjazdów za granicę na podstawie paszportów, 27 X 1981 r., k. 26–29.

<sup>33</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2722, Sprawozdanie ogólne ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1964 r., I II 1965 r., k. 192–242.

<sup>34</sup> AIPN, MSW II, 5580, Tajna informacja nr 076, 10 V 1969 r., k. 1–10; *ibidem*, Tajna informacja nr 051, 14 V 1970 r., k. 12–17.

<sup>35</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Dane informacyjne o działalności PAN w roku 1958 (poza badaniami naukowymi), [1959 r.], b.p.

<sup>36</sup> *Ibidem*, 115/3, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 11 IV 1959 r., b.p.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

Wydaje się, że nawiązanie i rozwój współpracy z École zdecydowanie pogłębiły ogólne uprzywilejowanie pracowników Wydziału I. Wydział Nauki i Oświaty KC w sprawozdaniu z 1960 r. dotyczącym całokształtu wymiany naukowej z zagranicą w drugiej połowie lat pięćdziesiątych zauważył, że chociaż humaniści stanowili ponad 25 proc. ogółu pracowników nauki, wśród wyjeżdżających za granicę np. w 1959 r. było ich aż 50 proc.<sup>38</sup> Oznaczało to znaczny wzrost w stosunku do 1957 r. O znaczeniu École i jednocześnie dominującej roli nauk społecznych świadczy fakt, że w 1961 r. Akademia planowała wysłać za granicę m.in. grupę 41 osób, z których aż 37 przypadało na Wydział I. Jednocześnie, gdyby usunąć z tej grupy oficjalnych stypendystów VI Sekcji, zostałyby tylko dwunastu humanistów – co i tak stanowiło najliczniejszą reprezentację<sup>39</sup>. Jeśli zatem umowa ze Szkołą nie była jedyną przyczyną szczególnej pozycji humanistyki, to jednak bardzo ją wzmacniała.

W kolejnych latach sytuacja się nie zmieniała. W 1965 r. za granicę (na Wschód i na Zachód) na długoterminowe staże wyjechało 181 pracowników PAN, w tym 59 humanistów. We Francji przebywało 38 osób (najliczniejsza grupa), z których aż 22 reprezentowało nauki społeczne<sup>40</sup>. Według ogólniejszych danych zrealizowano w owym roku 703 wyjazdy do krajów kapitalistycznych, z czego ok. 190 miało charakter humanistyczny (27 proc.). Co ważne, w przypadku Francji odsetek podróży humanistycznych był o wiele wyższy i wynosił 46 proc.<sup>41</sup> Inne źródło – sporządzony w styczniu 1969 r. przez MSW raport o wyjazdach pracowników PAN na Zachód – jeszcze wyraźniej pokazuje, że przewaga humanistyki w całokształcie kontaktów z Zachodem wynikała przede wszystkim ze szczególnej roli Francji i faktu, iż fundowała ona głównie stypendia w dziedzinie nauk społecznych. Autorzy raportu stwierdzali, że w roku akademickim 1967/1968 z ramienia PAN do krajów kapitalistycznych wyjechało 177 stypendystów, w tym 55 (najwięcej) do Francji. Aż czterdziestu z nich reprezentowało nauki społeczne. W grupie tej było po siedmiu socjologów i filozofów, dwunastu historyków, czterech historyków sztuki, trzech filologów i czternastu przedstawicieli innych kierunków<sup>42</sup>.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych różne oficjalne źródła wskazywały, podobnie jak w poprzednich dekadach, na wyraźną dominację nauk humanistycznych w polsko-francuskiej wymianie naukowej, opierając się głównie na danych Akademii<sup>43</sup>.

Przewaga humanistyki uwidaczniała się także w przypadku MSzW. Wśród dwudziestu pracowników UW, którzy w 1957 r. przebywali we Francji w „celach szkoleniowych”, znalazło się zaledwie trzech przedstawicieli nauk ścisłych i technicznych<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>39</sup> APAN, BWNzZ, 426/95, Plan wyjazdów naukowców PAN do Francji w 1961 r. złożony przez Wydziały Naukowe PAN w lipcu 1960 r., [1960 r.], b.p.

<sup>40</sup> *Ibidem*, 472/57, Wykaz długoterminowych (od 3 miesięcy wzwyż) wyjazdów stypendialnych za granicę w 1965 r., b.d., b.p.

<sup>41</sup> *Ibidem*, 426/82, Wyjazdy za granicę w roku 1965, [1966 r.], b.p.

<sup>42</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-611, Informacja BPiDO MSW dotycząca stypendystów delegowanych przez PAN do państw kapitalistycznych w latach 1967–1968, [styczeń 1969 r.], k. 20–35.

<sup>43</sup> Zob. np. AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 236, Sprawozdanie ambasady PRL w Paryżu ze współpracy naukowej i technicznej z Francją w 1976 r. [luty 1977 r.], b.p.

<sup>44</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 17, Wykazy wyjazdów pracowników naukowych UW zrealizowanych w 1957 r., b.d., b.p.



Ogólnie 60 proc. wszystkich wyjazdów z ramienia MSzW w 1957 r. (było ich według jednego ze źródeł niecałe sześćset) dotyczyło kierunków społecznych<sup>45</sup>. Rok później wśród wyjeżdżających na stypendia długoterminowe z ramienia ministerstwa humaniści stanowili 50 proc., a technicy – zaledwie 15 proc.<sup>46</sup> Przewaga ta była szczególnie silna – co dla nas najważniejsze – w liczbie wyjazdów do Francji: wśród 107 francuskich stypendystów podlegających ministerstwu aż 87 osób reprezentowało kierunki humanistyczne<sup>47</sup>. Wobec tych faktów nie może dziwić, że na spotkaniu kierownictwa MSzW 26 lutego 1959 r. padło stwierdzenie o uprzywilejowaniu humanistyki w polityce stypendialnej. Podano liczby: w naukach humanistycznych jedno stypendium zagraniczne przypadało statystycznie na niespełna czterech pracowników nauki, podczas gdy w naukach biologicznych – jedno na dziewięć; ścisłych – jedno na osiem; ekonomicznych – jedno na dziesięć; rolnych – jedno na czternaście, a na politechnikach – jedno aż na 27 pracowników nauki<sup>48</sup>.

Lata sześćdziesiąte nie przyniosły znaczących zmian. Wśród ogółu wyjazdów z ramienia resortu na Zachód w 1962 r. (608) humaniści stanowili najliczniejszą grupę (ok. jednej trzeciej wszystkich osób). W przypadku podróży do Francji ich odsetek sięgnął 41 proc.<sup>49</sup> W kryzysowym 1968 r. liczba podróży na Zachód przekroczyła mimo wszystko 600, z czego humaniści wykorzystali ponad jedną trzecią (222 wyjazdy)<sup>50</sup>. Kolejna dekada utrwalała istniejące tendencje. W 1972 r. MOiSzW zakwalifikowało ponad 90 pracowników UW na krótko- i długoterminowe staże w państwach zachodnich – 43 z nich reprezentowało nauki społeczne<sup>51</sup>. Podobnie było trzy lata później: przyjęto 278 osób (132 humanistów, 47 proc.), z czego do Francji udawało się 43 badaczy (26 humanistów, 60 proc.)<sup>52</sup>.

Szczególne znaczenie humanistyki na tle innych kierunków uniwersyteckich widać jeszcze na innym poziomie – w uzgodnieniach rządowych programów wymiany kulturalno-naukowej między Polską a Francją – ale głównie w latach sześćdziesiątych. Na przykład na okres 1966–1967 Francja planowała m.in. ufundowanie 160 miesięcy stypendialnych dla młodych badaczy, z których 100 przypadało na przedstawicieli nauk społecznych<sup>53</sup>. Według innego, raczej pewniejszego źródła, strona francuska poza

<sup>45</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/479, Informacja w sprawie współpracy z zagranicą w dziedzinie szkolnictwa wyższego w 1957 r. wraz z załącznikami, [1958 r.], k. 1–67.

<sup>46</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>47</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Materiały dla KC, 27 VII 1959 r., k. 47–61.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Notatka Gabinetu Ministra Szkolnictwa Wyższego ze spotkania kierownictwa odbytego 26 II 1959 r., [luty/marzec 1959 r.], k. 138–159.

<sup>49</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2741, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1962 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, [1963 r.], k. 1–36.

<sup>50</sup> AUW, BWzZ, Zg 17, Zbiorcza tablica wyjazdów za granicę w resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego w roku 1968, b.d., b.p.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Zg 10, Wykaz kandydatów pracowników naukowych UW wstępnie zakwalifikowanych przez MOiSzW na wyjazdy długoterminowe do krajów kapitalistycznych w roku akademickim 1971/1972, 11 V 1971 r., b.p.; *ibidem*, Wykaz kandydatów pracowników naukowych UW wstępnie zakwalifikowanych przez MOiSzW na wyjazdy krótkoterminowe do krajów kapitalistycznych w roku akademickim 1971/1972, 8 VI 1971 r., b.p.

<sup>52</sup> AUW, BWzZ, Zg 12, Wykaz pracowników naukowych zakwalifikowanych przez Komisję ds. Wyjazdów Zagranicznych w roku akademickim 1974/1975, b.d., b.p.

<sup>53</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Umowy kulturalne między PRL a Republiką Francuską, 1961–1971, Program wymiany kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francuską na lata 1966–1967. Projekt, [1966 r.], b.p.

stypendiami językowymi (ok. 200 miesięcy) na rok akademicki 1966/1967 przyznała 400 miesięcy stypendialnych, w tym 240 na kierunki humanistyczno-społeczne i artystyczne (75 na nauki humanistyczne, ekonomiczne i prawne, 100 dla filologów, 65 dla artystów)<sup>54</sup>. Podobne proporcje powtarzały się w kolejnych latach. Tendencja zaczęła się odwracać w drugiej połowie lat siedemdziesiątych: na podstawie umowy z 1976 r. reprezentanci kierunków społecznych ubiegali się o ponad 150 miesięcy stypendialnych (zakwalifikowano 41 osób), a dyscyplin ścisłych i technicznych – o ponad 210 miesięcy (63 kandydatów)<sup>55</sup>. Według innych danych, było to odpowiednio ok. 280 i 500 miesięcy stypendialnych do wykorzystania przez dwa lata<sup>56</sup>.

Co jednak ciekawe, o ile realizacja programu wymiany na poziomie dyscyplin uniwersyteckich i humanistycznych sięgała niemal 100 proc., o tyle możliwości wymiany „naukowo-technicznej” nie były wykorzystywane, przynajmniej w programie na lata 1978–1980. Zwróciło na to uwagę MSZ, wskazując, że w roku akademickim 1979/1980 strona polska wykorzystała 32 z 292 miesięcy przeznaczonych na staże i 95 z 240 tygodni przeznaczonych na misje. Francja nie wykorzystała żadnego ze 138 miesięcy przeznaczonych na staże techniczne w Polsce<sup>57</sup>. Okazuje się zatem, że i tak najczęściej wyjeżdżali humaniści. Pomimo niewykorzystywania limitów w latach osiemdziesiątych, nie zmniejszano puli stypendiów technicznych. Według programu na lata 1981–1983 (którego realizację ograniczył stan wojenny) Francja przyznawała 160 miesięcy na staże długoterminowe dla humanistów i aż 292 dla innych dyscyplin<sup>58</sup>. W umowie na lata 1984–1986 limity te wynosiły odpowiednio 130 i 292<sup>59</sup>.

Rzecz jasna humanistyka nie dominowała w każdej formie polsko-francuskiej współpracy naukowej. Przewagi tej nie widać np. w relacjach PAN–CNRS, co jest o tyle zrozumiałe, że nauki społeczne były w ośrodku wyraźnie w tyle za ścisłymi – ich obecności można się dopatrzeć w 13 z 32 sekcji<sup>60</sup>. Dlatego też np. w 1959 r. na staże CNRS wyjechało osiem osób na ok. 19 miesięcy, w tym tylko jeden humanista – Juliusz Bardach<sup>61</sup>. Podobnie kształtowała się aktywność powołanego przez rząd francuski w kwietniu 1956 r. Comité Interministeriel pour les Échanges Est–Ouest (Międzyresortowy Komitet Wymiany Wschód–Zachód), mającego zwiększyć wpły-

---

<sup>54</sup> AMSZ, DWKiN, 1/72, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL a Republiką Francuską na lata 1966 i 1967, 28 XII 1965 r., k. 16; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 213–216.

<sup>55</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1976, Departament Współpracy z Zagranicą MNSzWiT, Polscy stypendyści Programu współpracy naukowej, kulturalnej i technicznej polsko-francuskiej, 31 V 1976 r., b.p.

<sup>56</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1976 i 1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

<sup>57</sup> AMSZ, DPWKiN, 14/84, w. 5, Pismo MSZ do Andrzeja Żora, dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą MNSzWiT, 15 XI 1979 r., b.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, 18/84, w. 5, Program wymiany w dziedzinie kultury, nauki i techniki między PRL i Republiką Francuską na lata 1981, 1982, 1983, 13 VI 1983 r., b.p.

<sup>59</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.

<sup>60</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France de l'Ancien Régime à nos jours* [w:] Comité Français des Sciences Historiques, *La recherche historique en France de 1940 à 1965*, Paris 1965, s. 25.

<sup>61</sup> APAN, BWNzZ, 358/48, Wyjazdy na podstawie umowy z CNRS, [1959 r.], b.p.

wy Francji w odwilżowym bloku wschodnim. Skupiał się on na wymianie technicznej i artystycznej<sup>62</sup>.

Humanistyka nie była również uprzywilejowana w polsko-francuskiej wymianie językowej, np. na letni kurs w Montpellier w 1967 r. zgłoszono dwadzieścia osób, w tym tylko czterech humanistów, z których żaden nie był historykiem<sup>63</sup>. W zakresie wymiany studenckiej nauki społeczne także odgrywały drugorzędną rolę<sup>64</sup>. Na bardziej ogólnym planie – udziału polskich przedstawicieli w międzynarodowych organizacjach – nie wiadać dominacji ani Francji, ani humanistyki. W 1958 r. PAN należał do jedenastu unii zrzeszonych w International Council of Scientific Unions (ICSU – Międzynarodowa Rada Unii Naukowych). Jedynie dwie z nich można by zakwalifikować jako humanistyczne: Międzynarodową Unię Geograficzną (prof. Stanisław Leszczycki) oraz Historii i Filozofii Nauki (prof. Tadeusz Kotarbiński)<sup>65</sup>. Od ilości ważniejsza jest jednak jakość. Tak można skomentować również przedstawiony przez Stację Naukową PAN w 1979 r. wykaz szesnastu dwuczęściowych seminariów polsko-francuskich, realizowanych na podstawie najróżniejszych porozumień naukowych (jedna część odbywała się w Polsce, druga we Francji lub odwrotnie). Na szesnastu imprez jedynie cztery–pięć można zaliczyć do reprezentujących dyscypliny społeczne<sup>66</sup>.

Warto raz jeszcze podkreślić, że jeśli brać pod uwagę wymianę osobową Polski z zagranicą bez uwzględniania Francji, to humanistyka i historia straciłaby lub mocno osłabiła swoją uprzywilejowaną pozycję nawet tam, gdzie została już odnotowana. To kolejny dowód na ścisły związek między znaczeniem nauk społecznych a znaczeniem Francji w wymianie. Na przykład UW planował w roku 1970 zaprosić w sumie ok. 58 uczonych z Zachodu. Bez Francji było ich 45, w tym 14 humanistów (31 proc.). Gdy doda się Francuzów, liczba przedstawicieli nauk społecznych wzrasta do 23 (40 proc.). W obrębie samej Francji humaniści stanowili prawie 70 proc. zaproszonych<sup>67</sup>.

Tak więc szczególna rola humanistyki uwidaczniała się przede wszystkim w kontaktach z Francją (ok. 60–70 proc. wyjazdów do tego kraju dotyczyło nauk społecznych), choć w mniejszym stopniu istniała ona również w ogólnej liczbie wyjazdów do państw kapitalistycznych (do 50 proc.). Jednocześnie proporcjonalnie o wiele więcej humanistów jeździło na Zachód niż na Wschód, gdzie przeważały kierunki ścisłe<sup>68</sup>. Dlatego też, wobec przewagi wyjazdów do „bratnich krajów”, w statystykach uwzględniających ogół wyjazdów na Wschód i na Zachód dyscypliny społeczne ustępują ścisłym. Na przykład według sprawozdania MSZ w 1961 r. z ramienia PAN, MSzW, resortów oświaty i zdrowia oraz Biura Pełnomocnika Rządu ds. WEJ wyjechały 4522 osoby, z czego humaniści

<sup>62</sup> AMAE, Gabinet Ministra Christiana Pineau (1956–1958), 37, Sprawozdanie ze spotkania Międzyresortowego Komitetu ds. Współpracy Wschód–Zachód, 12 IV 1956 r., k. 46–52.

<sup>63</sup> APAN, BWNzZ, 426/1/3, Pismo Edwarda Hałonia, dyrektora Biura Prezydyjnego PAN, do Biura Paszportów Zagranicznych MSZ, 15 V 1967 r., b.p.

<sup>64</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, 835/1 nr 246, Notatka dotycząca kierowania studentów polskich na studia do Francji, [1974 r.], b.p.

<sup>65</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Dane informacyjne o działalności PAN w roku 1958 (poza badaniami naukowymi), [1959 r.], b.p.

<sup>66</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Bolesława Kalabińskiego z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w okresie I I – 31 XII 1979 r., [1980 r.], b.p.

<sup>67</sup> AUW, BWzZ, Zg 13, Plany zaproszeń do UW pracowników naukowych z zagranicy w 1970 r., [1969 r.], b.p.

<sup>68</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2739, Informacja Wydziału Zagranicznego MSzW dotycząca wyjazdów za granicę w resorcie szkolnictwa wyższego w roku 1960, [1960 r.], k. 21–37.

stanowili tylko 19 proc. (kierunki techniczne i ścisłe – 38 proc., a medyczne – 21 proc.). Jednak w obrębie krajów zachodnich ich odsetek wzrastał do prawie 40 proc., mimo że przecież Ministerstwo Zdrowia czy Biuro Pełnomocnika Rządu ds. WEJ nie wysyłało żadnego humanisty<sup>69</sup>.

Dla tematu tej książki niezwykle ważne jest to, że o ile humanistyka przeważała w całokształcie wymiany z Zachodem (przynajmniej w odniesieniu do MSZ i PAN), a zwłaszcza z Francją, o tyle w obrębie samych nauk społecznych dominującą rolę odgrywały nauki historyczne (wraz z historią kultury materialnej). Co więcej, w kontaktach z Francją tendencja ta ponownie się nasilała. Szczególna rola historyków wynikała z ich siły i znaczenia w obrębie Akademii. Andrzej Wierzbicki wskazuje, że historycy mieli zdecydowaną przewagę wśród członków PAN z Wydziału I – badacz ostrożnie szacuje ich odsetek na 50 proc.<sup>70</sup> Nie musiało to się co prawda przekładać na ogólną liczbę pracowników, ale na pewno świadczyło o wpływach tego środowiska i mogło dowodzić jego aktywności. W notatce poświęconej analizie wymiany naukowej Wydziału I PAN z zagranicą w latach 1954–1955 stwierdzono, że „stosunkowo w najszerszym zakresie rozwijali kontakty naukowe z nauką zagraniczną historycy polscy”<sup>71</sup>. Kilka lat później, po nawiązaniu stosunków z École, sekretarz Wydziału I Stefan Żółkiewski podkreślał, że pracownicy Instytutu Historii „szczególnie szeroko” korzystali ze stypendiów francuskich<sup>72</sup>. W kręgach MSW na początku lat siedemdziesiątych formułowano opinie, że współpraca PAN–École jest wręcz ograniczana, „na skutek zdecydowanego stanowiska kierownictwa VI Sekcji, do dziedzin nauk historycznych”<sup>73</sup>.

Opinie te znajdują potwierdzenie w danych liczbowych. Z tabeli 2 wyraźnie wynika, że historycy dominowali wśród stypendystów École<sup>74</sup>. Warto jednak przytoczyć bardziej szczegółowe informacje. W 1959 r. VI Sekcja EPHE przyznała stypendia co najmniej 18 Polakom, z których ponad połowa reprezentowała historię<sup>75</sup>. Rok później dominacja Klio wśród ogółu 33 stypendystów była jeszcze wyraźniejsza<sup>76</sup>. Ogólnie w latach 1957–1959 VI Sekcja EPHE zaprosiła już 72 polskich uczonych, w tym aż 45 historyków, ponadto 7 historyków sztuki, 10 socjologów, 7 ekonomistów, jednego prawnika oraz 3 przedstawicieli innych nauk<sup>77</sup>. Od końca lat pięćdziesiątych utarła się zasada

<sup>69</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/772, Współpraca naukowa w 1961 r. Raport MSZ, 22 I 1962 r., k. 22–43.

<sup>70</sup> A. Wierzbicki, *Rozwój nauk historycznych [w:] Polska Akademia Nauk 1952–2002: uczeni i ich badania*, red. J. Tazbir, Warszawa 2002, s. 76/77.

<sup>71</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka w sprawie międzynarodowej współpracy w świetle doświadczeń Wydziału I PAN z lat 1954/1955, b.d., b.p.

<sup>72</sup> *Ibidem*, 115/3, Sprawozdanie Stefana Żółkiewskiego ze współpracy naukowej z zagranicą za rok 1960, [1961 r.], b.p.

<sup>73</sup> AIPN, Departament III, 0236/454, t. 1, cz. 3, Notatka dotycząca współpracy naukowej PAN z instytucjami naukowymi Francji, 22 V 1972 r., k. 99–104.

<sup>74</sup> Wzięto pod uwagę tylko stypendystów, ponieważ szacunki ich dotyczące są znacznie pewniejsze niż ogólne dane liczbowe o osobach wyjeżdżających w ramach współpracy PAN–École. Wydaje się, że w niektórych z przytoczonych dalej źródeł zanizono poziom wyjazdów, niemniej chodzi o uchwycenie proporcji między historią a innymi naukami w wymianie, a nie o dokładną liczbę wyjazdów.

<sup>75</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Lista polskich stypendystów 1959, b.d., b.p.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Program współpracy naukowej z Polską Akademią Nauk w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską, [1960 r.], b.p.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.

przyznawania Instytutowi Historii PAN 36 miesięcy stypendialnych (z ok. 120) – a było to tylko niezmiennie minimum<sup>78</sup>.

W kolejnej dekadzie procentowy udział historyków nieco spadł, ale nadal był dominujący: w latach 1957–1965 École przyznała Polsce ok. 290 staży (ok. 25 osób wyjeżdżało dwu- lub trzykrotnie). W grupie tej doliczono się ok. stu historyków, ale niektórzy z nich udawali się do Francji wielokrotnie, wykorzystali więc na pewno więcej niż tylko jedną trzecią przyznanych staży<sup>79</sup>. Można przypuszczać, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych historycy stanowili od jednej trzeciej stypendystów (np. w 1965 r. 17 na 54 stypendystów<sup>80</sup>) do niemal połowy (np. w 1966 r. 9 na 22<sup>81</sup>). Gdy doda się do tego jeszcze pracowników IHKM jeżdżących na wykopaliska do Burgundii (od kilku do dziesięciu osób) i polskich wykładowców w École – można dostrzec prawdziwą hegemonię historii.

Tendencja ta utrzymywała się w latach siedemdziesiątych. W notatce PAN z 1973 r. stwierdzano, że w ramach porozumień PAN–École „głównie reprezentowana jest historia”<sup>82</sup>. Przeświadczenie to znajdowało odzwierciedlenie w liczbach. W raporcie EHESS poświęconym jej stosunkom z Polską zauważono, że w 1978 r. wśród 41 stypendystów Szkoły znalazło się aż 20 historyków. Jak dodawano, „oczywisty prymat historii jest bez wątpienia związany z początkami naszej wymiany: w gruncie rzeczy istniał on od zawsze”. Zalecano w związku z tym dążenie do zmiany tej proporcji poprzez promowanie socjologów i etnologów<sup>83</sup>. W latach osiemdziesiątych, mimo słabnącej roli EHESS i wpływów historyków na funkcjonowanie Szkoły, największą grupą korzystającą ze stypendiów École i MSH nadal byli historycy. W sprawozdaniu ze współpracy IH PAN z zagranicą napisano, że instytut „jest jednym z głównych uczestników realizujących umowę zawartą między Wydziałem I PAN i EHESS w Paryżu”. Niemniej proporcje powoli się zmieniały: w 1985 r. na krótkoterminowe pobyty do Francji udało się 55 pracowników Wydziału I PAN, z których już tylko 12 było historykami<sup>84</sup> – stanowiło to najliczniejszą reprezentację, ale nie dominującą.

Hegemonia Klio we współpracy Akademii z École występowała na różnych płaszczyznach, nie tylko w zakresie wymiany osobowej. Na przykład pomiędzy 1956 a 1960 r. VI Sekcja EPHE zorganizowała 24 imprezy o tematyce polskiej, w których wzięli udział polscy uczeni. Spośród nich aż jednaście było poświęconych historii, trzy historii sztuki

<sup>78</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1962, Pismo Stefana Żółkiewskiego, sekretarza Wydziału I PAN, do Pawła Szulkina, dyrektora Polskiej Stacji Naukowej w Paryżu, 20 XI 1962 r., b.p.

<sup>79</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program współpracy naukowej, CPOCH 37, Program współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a PAN i MSzW w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską 1957–1965, b.d., b.p.

<sup>80</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wymiana Wschód–Zachód, 1965, CPLV 86, Francusko-polska wymiana kulturalna. Polscy stażyści, rok 1965, [1965 r.], b.p.

<sup>81</sup> AEHESS, Lista stażystów VI Sekcji EPHE na rok 1966, [grudzień 1965 r.], b.p.

<sup>82</sup> AMSZ, DiiWK, 1973, 11/77, w. 10, Informacje i uwagi PAN dotyczące współpracy naukowej z Francją w ramach Programu wymiany kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Francuską na lata 1972–1973, 7 VI 1973 r., b.p.

<sup>83</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>84</sup> APAN, Wydział I, 667/81, Zestawienie kandydatur na wyjazdy zagraniczne Wydziału I PAN, [marzec 1985 r.], b.p.

i jedna historii literatury. Pozostałe (z zakresu filozofii, ekonomii, socjologii) również nie były pozbawione perspektywy historycznej<sup>85</sup>.

To właśnie porozumienia z École decydowały w głównej mierze (ale nie wyłącznie) o przewadze nauk historycznych w kontaktach z zagranicą na tle innych nauk społecznych uprawianych w PAN. Duże wpływy środowiska historycznego w Akademii widać również w innych formach wyjazdów. W 1959 r. z ramienia Wydziału I PAN do krajów kapitalistycznych na długoterminowe stypendia zagraniczne wyjechało 39 osób na 218,5 miesiąca. W ramach nauk historycznych (historia, historia kultury materialnej) wyjechało 16 osób (41 proc.) na 65 miesięcy (30 proc.)<sup>86</sup>. W 1964 r. 40 proc. wyjazdów długoterminowych na Zachód z Wydziału I przypadło naukom historycznym<sup>87</sup>. Z kolei na 77 osób, które wyjechały z ramienia PAN do Francji w latach 1967–1968, było co najmniej 18 historyków (prawie jedna czwarta). Większość korzystała ze stypendiów VI Sekcji EPHE. Nie wiadomo, czy MSW, odpowiedzialne za te dane, uwzględniło IHKM. Na pewno nie wzięło pod uwagę wszystkich form wyjazdów<sup>88</sup>.

O znaczeniu historii świadczy również to, że działalność niektórych polsko-francuskich instytucji naukowych lub kulturalnych została zdominowana przez historyków. Na przykład powołane oficjalnie w 1959 r. Polskie Towarzystwo Popierania Współpracy Naukowej z Francją obradowało w IH PAN, a jego sekretarzem generalnym był Aleksander Gieysztor<sup>89</sup>. Znaczna część konferencji organizowanych przez Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW miała charakter historyczny<sup>90</sup>. Jeszcze wyraźniej zjawisko to widać na przykładzie Stacji PAN w Paryżu: w specjalnej księdze wpisów stacji, obejmującej okres 1979–1989, odnotowano niemal dziewięćdziesiąt imprez (konferencji, jubileuszów), z których ponad trzy czwarte dotyczyło nauk humanistycznych i artystycznych. Wśród nauk humanistycznych mniej więcej dwie trzecie miało charakter historyczny lub parahistoryczny (rocznice, jubileusze itp.). Ogólnie szacując, można zatem stwierdzić, że około połowy imprez wymienionych w księdze dotyczyło szeroko rozumianej historii<sup>91</sup>.

W przypadku MSzW oraz innych kanałów wyjazdowych do Francji i ogólnie na Zachód krąg „Annales” i École nie miał już takiego zasięgu oddziaływania, jak w odniesieniu do PAN – dlatego też w tych formach wymiany pozycja historii była słabsza, choć nadal przeważająca. Wśród wyjazdów krótkoterminowych do krajów kapitalistycznych z ramienia MSzW w 1958 r. na 98 podróży humanistów 27 dotyczyło historyków. Była to najliczniejsza grupa, choć po zsumowaniu wszystkich wyjazdów

<sup>85</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.

<sup>86</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>87</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2722, Sprawozdanie ogólne ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1964 r., [luty 1965 r.], k. 192–242.

<sup>88</sup> AIPN, MSW II, 5572, Tajna informacja nr 086, 29 IV 1969 r., k. 22–62.

<sup>89</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 47, Statut Polskiego Towarzystwa Popierania Współpracy Naukowej z Francją, [1959 r.], b.p.

<sup>90</sup> Zob. np. Archiwum CCP,teczka „Statut 1988”, Protokół przekazania spraw i dokumentacji Centre de Civilisation Polonaise na Uniwersytecie Paryskim, 5 II [III?] 1971 r., b.p.

<sup>91</sup> Stacja PAN, 1977–1990, Księga wpisów 1977–1990, b.d., b.p.; zob. też P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania. Paryska Stacja PAN w latach 1978–2004*, Warszawa 2008.

filologicznych straciłaby swoje miejsce. Co ciekawe, w przypadku 32 wyjazdów długoterminowych do Francji z tego roku znalazło się tylko trzech historyków<sup>92</sup>. Kilkanaście lat później było podobnie. Nieco ponad połowę wyjazdów pracowników UW na Zachód w latach 1971–1973 zrealizowali przedstawiciele kierunków społecznych. Wśród nich największą aktywnością wykazywał się Wydział Historyczny, tylko nieznacznie jednak wyprzedzając Wydział Prawa i filologie obce (odpowiednio 84 wyjazdy wobec 73 i 70 w 1973 r.), ale przegrywając z Wydziałem Fizyki (150 osób w 1973 r.)<sup>93</sup>.

Warto dodać, że również w Czechosłowacji lat sześćdziesiątych przewaga historii w kontaktach z VI Sekcją była znaczna, może nawet większa niż w Polsce. Taki był po prostu profil Szkoły, zdominowany w tych czasach przez historyków. Prawie wszystkie stypendia Sekcji (nie było ich dużo) zgarnęli historycy Czechosłowackiej Akademii Nauk<sup>94</sup>. To uprzywilejowanie Akademii kosztem uniwersytetów brało się z przeświadczenia, podzielanego przez Francuzów, że instytucje typu socjalistycznych AN służyły badaniom (co odpowiadało *École*), uniwersytety zaś – nauczaniu. Dlatego też w przypadku uczelni dominacja nauk historycznych nie jest aż tak widoczna.

W powyższych rozważaniach nieraz pojawiła się informacja o szczególnej pozycji Francji w całokształcie polskiej wymiany naukowej z zagranicą. Pora rozwinąć ten wątek, ściśle związany z dominującą pozycją humanistyki i historii, głównie w kontaktach PAN z Zachodem. Na początek warto zauważyć, że rola Francji we współpracy kulturalnej i artystycznej była jeszcze większa niż w nauce. Większość stypendiów wszystkich polsko-francuskich umów rządowych zawieranych po 1956 r. przeznaczona była dla celów językowych, kulturalnych i artystycznych. W latach 1958–1968 na stypendia z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki do krajów kapitalistycznych wyjechało w sumie 259 osób, w tym aż 183 do Francji (ponad 70 proc.), 51 do USA, 20 do Wielkiej Brytanii i 5 do RFN<sup>95</sup>. Największą grupę stanowili literaci, muzycy, plastycy i ludzie teatru.

W nauce ogólna dominacja Francji nigdy nie była aż tak znacząca, niemniej uwidoczniła się już w okresie międzywojnia. Bohdan Jaczewski zauważył, że aż 30 proc. przedwojennych stypendystów polskich (studentów i uczonych) wyjechało właśnie nad Sekwanę<sup>96</sup>. Tuż po wojnie kraj de Gaulle'a też mógł się cieszyć pewnym uprzywilejowaniem. Nieprzypadkowo w tym czasie Polska otwarła jedynie dwa ataszaty naukowe przy

<sup>92</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 17, Ogólne zestawienie wyjazdów za granicę w 1958 r. w MSzW, b.d., b.p.

<sup>93</sup> *Ibidem*, BWzZg 18, Zestawienie liczbowe wyjazdów zagranicznych pracowników naukowych UW zrealizowanych przez MOiSzW w roku 1971, [1972 r.], b.p.; *ibidem*, BWzZg 19, Zestawienie liczbowe wyjazdów zagranicznych pracowników naukowych UW zrealizowanych przez MOiSzW w roku 1972, [1973 r.], b.p.; *ibidem*, BWzZg 20, Zestawienie liczbowe wyjazdów zagranicznych pracowników naukowych UW w roku 1973 do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, [1974 r.], b.p.

<sup>94</sup> J. Válka, *Au-delà des années soixante* [w:] *Une école pour les sciences sociales: de la VI Section à l'École des Hautes Études en Sciences Sociales*, red. J. Revel, N. Wachtel, Paris 1996, s. 64.

<sup>95</sup> AIPN, MSW II, 5572, Tajna informacja nr 0103 dotycząca wyjazdów stypendialnych do Anglii, Francji, RFN i USA z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki w latach 1958–1968, 29 XI 1968 r., k. 2–21. Do podpisania polsko-niemieckiego układu w 1970 r. w PRL oficjalnie obowiązywała nazwa Niemiecka Republika Federalna (NRF). W książce ujednolicono zapis.

<sup>96</sup> B. Jaczewski, *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu w latach 1926–1939* [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław 1982, s. 157, 158.

swych ambasadach – w Moskwie i właśnie w Paryżu<sup>97</sup>. Nieco później ambasador francuski w Polsce Roger Garreau podkreślał w piśmie do Departamentu Europy Wschodniej Ministère des Affaires Étrangères (MAE – Ministerstwo Spraw Zagranicznych) z czerwca 1947 r., że francuskie instytucje naukowe znajdowały się w lepszej sytuacji lokalowej niż brytyjskie: Instytut Francuski miał własne siedziby w Warszawie i Krakowie, podczas gdy British Council dysponował zaledwie dwoma biurami w stolicy<sup>98</sup>.

Po zamrożeniu kontaktów w okresie stalinizmu zarysowane tendencje się odrodziły. Maria Pasztor, analizując polsko-francuską współpracę naukowo-kulturalną w latach 1954–1969, podkreśliła szczególną rolę Francji na tle innych partnerów PRL. Stwierdziła, iż „mimo niekompletności [...] danych, można sformułować hipotezę, że w tym okresie Francja była tym krajem kapitalistycznym, który przyjmował największą liczbę polskich naukowców”<sup>99</sup>. W innym miejscu dodała: „Oferta francuska dla Polski w zakresie wymiany naukowej (staże, stypendia, konferencje) była szersza niż jakiegokolwiek innego państwa Europy Zachodniej”<sup>100</sup>. Tezę tę badaczka poparła przykładem: w 1965 r. ogół wyjazdów stypendialnych do Francji (wszystkie specjalności i instytucje) miał wynosić ponad 450, czyli 39 proc. wyjazdów do wszystkich krajów kapitalistycznych<sup>101</sup>. Bez powielania przytoczonych przez autorkę danych można podać inne dowody na tę szczególność, również z późniejszych dekad.

Wyjątkowość Francji – nie tylko w dziedzinie humanistyki, ale w całokształcie kontaktów naukowych z zagranicą – odnotowują już analityczne raporty z epoki, przygotowywane w różnych instytucjach politycznych i naukowych. W sprawozdaniu z 1966 r. dotyczącym współpracy naukowej PAN z Francją, obejmującym wszystkie wydziały Akademii, autorzy we wstępie stwierdzali: „Wśród krajów zachodnioeuropejskich, z którymi Polska Akademia Nauk utrzymuje ściślejsze kontakty naukowe, Francja zajmuje pierwsze miejsce”<sup>102</sup>. O szczególności tej przekonuje zdecydowana większość notatek poświęconych współpracy naukowej PAN z zagranicą. Najwyraźniej ujęto to w projekcie raportu w sprawie organizacji współpracy polsko-francuskiej z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych: „Francja zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce wśród krajów zachodnioeuropejskich – i to z dużym dystansem do pozostałych [...]. Wyjazdy naukowe organizowane np. przez Polską Akademię Nauk do Francji stanowią ok. 20 proc. wszystkich wyjazdów do kilkudziesięciu krajów zachodnich”<sup>103</sup>. We wcześniejszym sprawozdaniu PAN z wymiany naukowej z zagranicą (z 1959 r.) zawarto te same uwagi: „Francja jest tym krajem kapitalistycznym, z którym PAN utrzymuje najbardziej ożywione kontakty naukowe”<sup>104</sup>. Podobne wnioski zamieszczono w sprawozdaniu za rok 1958<sup>105</sup>.

<sup>97</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1939–1978* [w:] D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 217.

<sup>98</sup> AMAE, Departament Europy Wschodniej, 80, Pismo Rogera Garreau, ambasadora Francji w Polsce, do Georges’a Bidault, ministra spraw zagranicznych, 24 VI 1947 r., k. 226.

<sup>99</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 266–269, 368.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 309.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 268.

<sup>102</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Współpraca naukowa między PAN i Francją w 1965 r., [grudzień 1966 r.], b.p.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej Polski i Francji (projekt), [1963 r.], b.p.

<sup>104</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Dane informacyjne o działalności PAN w roku 1958 (poza badaniami naukowymi), [1959 r.], b.p.



Również inne środowiska były świadome szczególności Francji. W raporcie z 1963 r. MSW stwierdzało wyraźnie: „W ostatnich latach najwięcej stypendystów polskich wyjeżdża do Francji. Szczególnie ożywione stosunki naukowe z tym krajem utrzymuje Polska Akademia Nauk. Francja jest głównym partnerem PAN spośród państw kapitalistycznych”<sup>106</sup>. Słowa te potwierdza Marian M. Drozdowski. Analizując w 1973 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” kontakty polskich historyków z zagranicą, jako najlepszą ocenił współpracę z Francją. Po niej wymienił Włochy<sup>107</sup>, gdzie, jak zobaczymy, historiografia „Annales” miała silne wpływy. Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej MSZ w notatce z 1973 r. podał bardziej ogólną informację: „W naszej współpracy kulturalnej [w pojęcie to włączono również wymianę naukową – P.P.] z krajami kapitalistycznymi Francja zajmuje I miejsce zarówno w odniesieniu do ilościowej wymiany osobowej, jak i pod względem różnorodności form współpracy i kontaktów”<sup>108</sup>. Podczas spotkania polskich i francuskich ekspertów oceniających realizację programów wymiany rządowej z grudnia 1979 r. stwierdzono, że „3-letni program współpracy z Francją jest najbogatszym programem w sensie wymiany ilościowej (stypendia, staże, misje), jaki Polska ma z krajami zachodnimi”. W związku z tym wyrażano chęć nie tyle zwiększenia limitów, ile ich pełnego wykorzystywania, szczególnie w naukach ścisłych i technicznych<sup>109</sup>.

Przekonanie o wyjątkowym znaczeniu Francji potwierdzają dane liczbowe. Jak wiadomo, wyjątkowość ta istniała przede wszystkim w kontaktach zagranicznych PAN, nie tylko z zakresu humanistyki. Charakterystyczne, że wśród ogółu członków zagranicznych PAN w 1963 r. Francuzi stanowili ok. 20 proc., w gronie państw zachodnich zaś – aż 35 proc. Byli nimi przedstawiciele wielu nauk: od humanistycznych (Braudel, Jean Basdevant, André Mazon, Paul Cazin, Jean Fabre), przez biologiczno-medyczne (Émile Bienvéniste, Josias Braun-Blanquet), po ścisłe i techniczne (Arnaud Denjoy, Léopold Escande)<sup>110</sup>.

Szczególna rola Francji wyraźnie uwidacznia się na płaszczyźnie wymiany osobowej prowadzonej przez Akademię, zarówno w zakresie wyjazdów Polaków, jak i przyjazdów Francuzów. W 1959 r. doliczono się 133 wyjazdów (brano pod uwagę staże i kongresy, a więc nie wszystko) i 57 przyjazdów. W porównaniu z innymi krajami zachodnimi przewaga Francji była znacząca, choć głównie dzięki wyjazdom (wykres 5).

Wśród wyjeżdżających do Francji znalazło się czterdziestu stypendystów rządu francuskiego, École bądź uniwersytetów. Dziewięć osób wyjechało w celu wygłoszenia wykładów, natomiast 38 wzięło udział w 25 zjazdach i kongresach. Przeważali pracownicy Wydziału I. Warto dodać, że Francję wyprzedziły trzy „bratnie kraje”: ZSRR, Czechosłowacja i NRD<sup>111</sup>.

<sup>106</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

<sup>107</sup> M.M. Drozdowski, *Zagraniczne kontakty historyków polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2, s. 321.

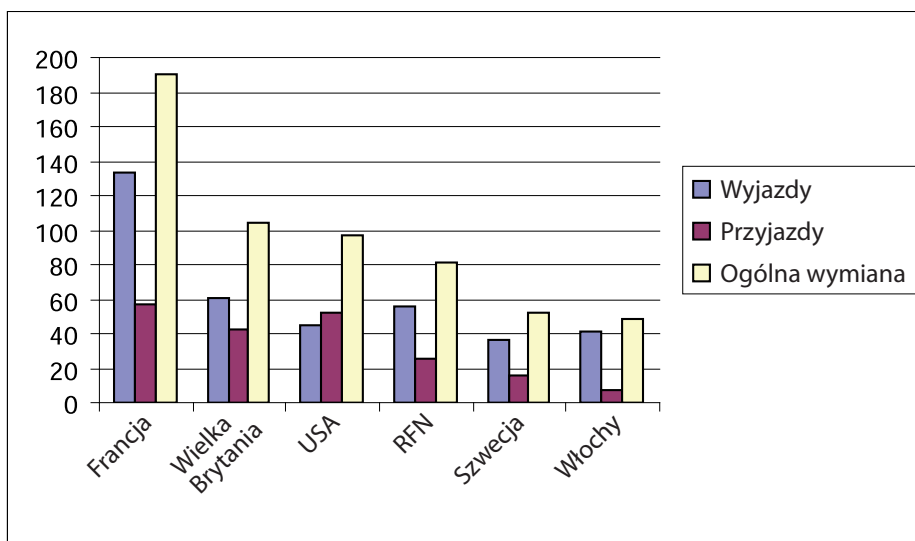
<sup>108</sup> AMSZ, DliWK, 11/77, w. 10, Problemy polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie kulturalnej oraz wybrane aspekty współpracy naukowej, [1973 r.], b.p.

<sup>109</sup> *Ibidem*, DPWKiN, 1980, 18/84, w. 5, Notatka ze spotkania polsko-francuskiego ekspertów w sprawie realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej w Paryżu, 11–13 XII 1979 r., b.p.

<sup>110</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej Polski i Francji (projekt), [1963 r.], b.p.; por. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 276.

<sup>111</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

**Wykres 5. Kontakty PAN z wybranymi państwami zachodnimi w 1959 r.**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

W późniejszych latach tendencje te nie ulegały zmianie. W 1962 r. do Francji miało wyjechać 140 pracowników PAN, do USA 49, a RFN 34. Trzy kraje socjalistyczne ponownie przyjeły najwięcej gości<sup>112</sup>. W zakresie przyjazdów Francuzi stanowili aż 37 proc. wszystkich uczonych przybyłych z Zachodu (98 osób; z USA 11, Włoch i Danii po 7, Wielkiej Brytanii 5)<sup>113</sup>. Dwa lata później w obu kierunkach wymiany Francja wyprzedziła (co prawda nieznacznie) nawet ZSRR i CSRS (w przypadku wyjazdów) oraz NRD (w przypadku przyjazdów)<sup>114</sup>. Z kolei w 1965 r. doliczono się 147 wyjazdów do Francji (21 proc. ogółu podróży na Zachód), 113 do Wielkiej Brytanii, 58 do USA, 55 do Włoch, 52 do Austrii oraz 38 do państw skandynawskich. Francja przegrywała w konkurencji z państwami socjalistycznymi: CSRS (248 wyjazdów), NRD (213) i ZSRR (293)<sup>115</sup>. Jeśli jednak chodzi wyłącznie o wyjazdy długoterminowe, państwo de Gaulle’a nie miało w tym roku konkurentów po obu stronach żelaznej kurtyny<sup>116</sup>.

Dominacja Francji była jeszcze wyraźniejsza na płaszczyźnie kontaktów samego Wydziału I Akademii. W piśmie do Wydziału I z czerwca 1958 r. Tadeusz Manteuffel podał listę uczonych z Zachodu, z którymi pracownicy IH PAN utrzymywali indywidualne kontakty naukowe. Na 26 osób aż 14 pochodziło z Francji (54 proc.). Wśród nich znaleźli się m.in.: Pierre Jeannin, Michel François, Nicolas Tolu, Wacław Godlewski,

<sup>112</sup> APAN, BWNzZ, 426/95, Wyjazdy z ramienia PAN za granicę w 1962 r., b.d., b.p.

<sup>113</sup> APAN, Wydział I, 555/265, Przyjazdy gości zagranicznych w latach 1962 i 1963, b.d., b.p.

<sup>114</sup> APAN, BWNzZ, 426/82, Wykaz osób, które wyjechały za granicę na zaproszenie w 1964 r., [1965 r.], b.p.; *ibidem*, Wykaz osób, które przyjechały do Polski na zaproszenie PAN na koszt PAN w 1964 r., [1965 r.], b.p.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Wyjazdy za granicę w roku 1965, [1966 r.], b.p.

<sup>116</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Wykaz długoterminowych (od 3 miesięcy wzwyż) wyjazdów stypendialnych za granicę w 1965 r., b.d., b.p.

Marcel Cornu, Jean Bruhat, Albert Soboul, Roger Portal, Ambroise Jobert, Jean Fabre, Étienne Decaux, Fernand Braudel, Clemens Heller. Znamienne, że większość tych badaczy związana była ze środowiskiem „Annales”. Jednocześnie Manteuffel wymienił tylko 5 Anglików, 4 Włochów i po jednym Belgu, Niemcu (z RFN) i Izraelczyku. Autor wskazał także na instytucje naukowe utrzymujące stałe kontakty z instytutem. Na ogólną liczbę 69 znalazło się 12 francuskich, 10 zachodnioniemieckich, 9 amerykańskich, 7 brytyjskich i 6 włoskich<sup>117</sup>. Przewaga Francji była na tym poziomie mniejsza, co podkreślałoby wagę stosunków z École, wpływających w decydującym stopniu na pozycję tego państwa.

Aktywność IH PAN przyczyniała się do podnoszenia pozycji Francji. Na przykład w 1965 r. z ramienia Wydziału I PAN do krajów kapitalistycznych wyjechało ok. 188 przedstawicieli nauk humanistycznych (na stypendia długo- i krótkoterminowe, konferencje, wykłady, wyjazdy organizacyjne i zapoznawcze), w tym aż 68 do Francji (36 proc., podczas gdy w ogólnej liczbie wyjazdów wszystkich wydziałów poziom ten, jak widzieliśmy, spadł do 21 proc.), po 20 do Austrii i Włoch, po 10 do państw skandynawskich i Wielkiej Brytanii oraz 7 do USA<sup>118</sup>. Wśród 38 uczonych udających się nad Sekwanę na staże długoterminowe znalazło się aż 22 humanistów (58 proc.)<sup>119</sup>, z których najliczniejszą grupę stanowili historycy – jak wiadomo, to właśnie w dziedzinie staży długoterminowych ogólna przewaga Francji była najbardziej znacząca, co po raz kolejny dowodzi, że decydowały o niej głównie kontakty w dziedzinie nauk społecznych, a zwłaszcza historii.

W dekadzie Gierka proporcje nie uległy istotnym zmianom. W 1970 r. z ramienia Wydziału I PAN, według z pewnością zaniżonych danych, na Wschód i na Zachód wyjechało ok. 420 osób, w tym 55 do Francji (głównie w ramach UNESCO, CNRS, VI Sekcji EPHE) – ok. 13 proc. ogółu. Rok później liczby te wynosiły odpowiednio 386 i 62 (16 proc.)<sup>120</sup>. Inne kraje kapitalistyczne pozostawały wyraźnie w tyle. W przygotowanym w 1972 r. projekcie planów wyjazdów pracowników Wydziału I na kongresy zagraniczne do państw kapitalistycznych podróże do Francji stanowiły najliczniejszą grupę (ponad 25 proc.). Większość tych imprez miała charakter historyczny<sup>121</sup>. Dwa lata wcześniej udział kongresów francuskich był jeszcze wyższy: sięgał 35 proc., przez co Francja kilkakrotnie wyprzedzała pod tym względem inne państwa (14 imprez we Francji wobec od jednej do kilku w każdym z pozostałych krajów)<sup>122</sup>. Pod koniec dekady, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, sytuacja zaczęła się zmieniać, o czym jeszcze będzie mowa.

W przypadku MSZW również nie było wątpliwości co do francuskiej dominacji. W latach 1963–1965 z ramienia resortu nastąpiło 460 wyjazdów do Francji, 282 do

<sup>117</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Tadeusza Manteuffla do Wydziału I PAN, 2 VI 1958 r., b.p.

<sup>118</sup> APAN, BWNzZ, 426/82, Wyjazdy za granicę w roku 1965, [1966 r.], b.p.

<sup>119</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Wykaz długoterminowych (od 3 miesięcy wzwyż) wyjazdów stypendialnych za granicę w 1965 r., b.d., b.p.

<sup>120</sup> APAN, Wydział I, 555/265, Rejestr wyjazdów zagranicznych 1970–1971, [1971 r.], b.p.

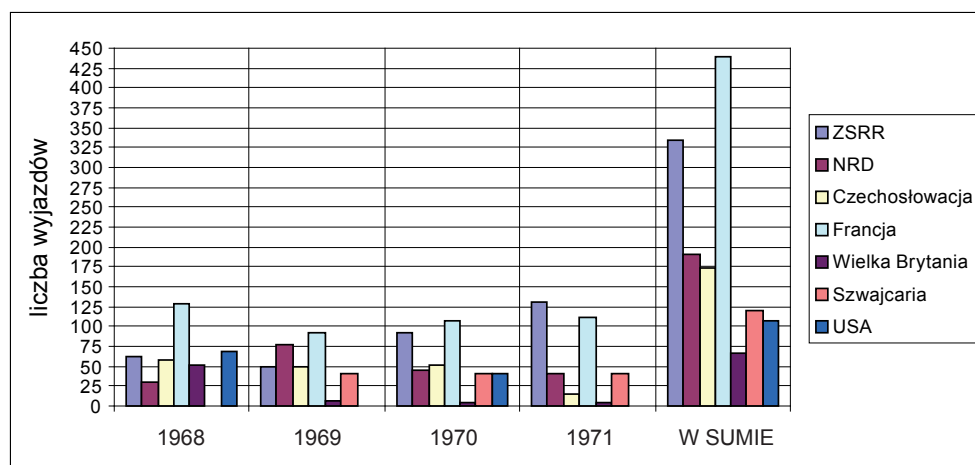
<sup>121</sup> *Ibidem*, 555/28, Projekt planu wyjazdów za granicę w 1972 r. na zebrania naukowe (kongresy, konferencje, zjazdy, sympozja, itp.), [listopad 1971 r.], k. 13–17.

<sup>122</sup> *Ibidem*, 555/26, Plan wyjazdów za granicę na kongresy, konferencje, sympozja, zjazdy w 1970 r. Obszar: wolne dewizy, [luty 1970 r.], k. 34.

Wielkiej Brytanii, 132 do Włoch i 51 do RFN<sup>123</sup>. W 1968 r. do krajów kapitalistycznych zrealizowano co najmniej 628 wyjazdów, z czego 193 dotyczyły Francji (31 proc.). Doliczono się 156 podróży do Wielkiej Brytanii, 134 do Jugosławii, 105 na Węgry, 57 do CSRS, 50 do Włoch, 40 do USA. Francja ustępowała tylko ZSRR i Rumunii<sup>124</sup>. O wadze stosunków z Francją świadczą słowa Haliny Zalewskiej, szefowej Gabinetu Ministra SzW, zapisane w notatce dotyczącej planów limitów dewizowych na 1962 r. Autorka pisała, że liczbę stypendiów do krajów kapitalistycznych „można będzie określić bliżej po podpisaniu umowy z Francją, która ofiarowuje poważną ilość stypendiów wymagających nowego dofinansowania”<sup>125</sup>.

Podobnie jak w przypadku PAN, dominacja Francji stawała się jeszcze bardziej oczywista w zakresie nauk humanistycznych, a szczególnie historii. Pokazuje to grafik sumujący liczby wyjazdów z pięciu polskich instytutów historycznych, utworzony na podstawie badań Mariana M. Drozdowskiego i Krzysztofa Pomiana (wykres 6). Przewaga Francji jest uderzająca: więcej historyków pojechało nad Sekwanę niż do ZSRR!

**Wykres 6. Wyjazdy polskich historyków za granicę w latach 1968–1971**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie M.M. Drozdowski, *Zagraniczne kontakty historyków polskich...*, tabela 1; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 117, tabela 8.

Również polsko-francuskie umowy rządowe w dziedzinie współpracy naukowej wyraźnie ukazują wyjątkową pozycję Francji na tle innych państw. Na mocy porozumienia z 1966 r. PAN miała w 1966 r. do dyspozycji 52 rządowe miesiące stypendialne. To największa liczba na tle innych państw, nie licząc ZSRR (do CSRS – 30 miesięcy,

<sup>123</sup> AIPN, Departament II, 01299/438, Informacja dotycząca wyjazdów obywateli polskich do państw kapitalistycznych w celach naukowych i związanych z nauką oraz przyjazdów cudzoziemców z państw kapitalistycznych do PRL w tych samych celach, 22 XI 1966 r., b.p.

<sup>124</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 17, Zbiorcza tablica wyjazdów za granicę w resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego w roku 1968, [1969 r.], b.p.

<sup>125</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2711, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra w sprawie planu limitów dewizowych na podróże zagraniczne w roku 1962, 2 I 1962 r., k. 1–8.

Jugosławii – 20 miesięcy, USA – 30, Szwajcarii – 20)<sup>126</sup>. W następnym roku było podobnie: rząd francuski przyznał Akademii ok. 76 miesięcy (w pełni wykorzystanych), podczas gdy Włochy i Holandia – ok. 10, Norwegia – 15, a Szwecja – 16<sup>127</sup>. Proporcje nie zmieniły się znacząco także kilka lat później<sup>128</sup>. Wypada jednak dodać, że z takimi krajami, jak Wielka Brytania, RFN i USA, międzyrządowych umów w tym czasie nie było. Ponadto w tej dziedzinie gorzej widać wyjątkowość humanistyki i historii.

W dekadzie Gierka ogólna przewaga Francji się utrzymała. 29 października 1973 r. w Departamencie IV MSW odbyła się narada w sprawie rozdziału stypendiów do krajów zachodnich na rok akademicki 1974/1975 na podstawie rządowych umów czy porozumień o współpracy naukowej. Najwięcej stypendiów oferowała Francja – ok. 800, z czego 300 przypadało na PAN i MSZ, reszta zaś miała charakter kulturalny lub językowy. Tymczasem np. Włochy oferowały ok. 210 miesięcy, Holandia ok. 100, Belgia – 83, Austria – 82, a Dania – 75<sup>129</sup>.

Dzięki wyjątkowej ofercie stypendialnej VI Sekcji także w dziedzinie umów bezpośrednich Francja wyprzedzała inne państwa – przynajmniej w zakresie działalności PAN. Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN (BWNzZ) w 1968 r. obliczało, że École przyznała pracownikom Akademii 81 miesięcy stypendialnych, wszystkie dla humanistów. British Council oferował 59 (10 dla przedstawicieli nauk społecznych), National Academy of Sciences (Narodowa Akademia Nauk) – 40 (0), CNRS – 30 (0); Consiglio Nazionale delle Ricerche (Narodowa Rada Badań) – 24 (0), Council of Scientific and Industrial Research (Rada Badań Naukowych i Przemysłowych) z Indii – 36 (0), Institute of Brain Research (Instytut Badań nad Mózgiem) – 18 (0), Fundacja Forda – ok. 72 miesięcy (24), Laboratorium Fibigera z Danii – 6 (0), a National Research Council (Narodowa Rada Badań) z Kanady – 30 (0)<sup>130</sup>. Ogólna przewaga oferty instytucji francuskich nie była znaczna, ale w przypadku humanistyki stawała się przytłaczająca. Bez stypendiów École udział humanistyki wynosił zaledwie ok. 21 proc., natomiast z nimi – już 44 proc. To kolejny przejaw wagi porozumień Szkoły z Akademią. Inne źródło ukazuje ją jeszcze wyraźniej – w tym samym 1968 r. obliczano, że umowy PAN z placówkami francuskimi (CNRS i VI Sekcją) zapewniały łącznie ok. 110 miesięcy stypendialnych rocznie, podczas gdy wszystkie inne bezpośrednie porozumienia razem wzięte oferowały tylko ok. 66 miesięcy<sup>131</sup>.

Należy podkreślić, że w samej liczbie bezpośrednich porozumień Francja nie dominowała, a przewagę miały instytucje anglosaskie<sup>132</sup>. Wyjątek od tej reguły stanowiły bezpośrednio nieformalne kontakty Wydziału I. W 1958 r. wymieniano w tej dziedzinie ok. 90 placówek francuskich (najbardziej rozległą działalność przejawiał IH, utrzymujący stosunki z 23 instytucjami), a tylko 57 amerykańskich, 44 włoskie, 46 niemieckich,

<sup>126</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Uchwała Sekretariatu Naukowego PAN w sprawie zatwierdzenia na długoterminowe stypendia za granicą, [1966 r.], b.p.

<sup>127</sup> *Ibidem*, 426/110, Wymiana osobowa PAN z krajami kapitalistycznymi w ramach porozumień, [1967 r.], b.p.

<sup>128</sup> *Ibidem*, 472/57, Podział limitów stypendialnych w ramach stypendiów rządowych, [1969 r.], b.p.

<sup>129</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, 723/50 nr 87, Notatka dotycząca rozdziału stypendiów do krajów kapitalistycznych na rok akademicki 1974/1975 na podstawie programów wykonawczych do umów o współpracy kulturalnej i naukowej, 29 X 1973 r., b.p.

<sup>130</sup> APAN, BWNzZ, 426/112, Umowy i porozumienia z krajami kapitalistycznymi, [1968 r.], b.p.

<sup>131</sup> *Ibidem*, 472/57, Bezpośrednie porozumienia z zagranicznymi instytucjami naukowymi, [1968 r.], b.p.

<sup>132</sup> *Ibidem*, 426/110, Wymiana osobowa PAN z krajami kapitalistycznymi w ramach porozumień, [1967 r.], b.p.

27 brytyjskich, 32 radzieckie czy 19 czechosłowackich. Co znamienne, we wszystkich tych przypadkach udział nauk historycznych był wyraźnie mniejszy niż w odniesieniu do Francji<sup>133</sup>. Powyższe tendencje ukazuje i uzupełnia tabela 2.

**Tabela 2. Wyjazdy w ramach umów PAN z państwami i instytucjami kapitalistycznymi w 1967 r. – realizacja**

Państwo	Razem	Umowy rządowe	Umowy bezpośrednie*	Inne**
(w miesiącach stypendialnych, dane przybliżone)				
Francja	<b>198</b>	76	86	36
Włochy	<b>40</b>	10	30	
Holandia	<b>10</b>	10	–	
Belgia	<b>6</b>	6	–	
Austria	<b>12</b>	3	9	
Finlandia	<b>11</b>	11	–	
Norwegia	<b>15</b>	15	–	
Szwecja	<b>16</b>	16	–	
Dania	<b>6</b>	6	–	
Indie	<b>8</b>	6–8	0	
ZRA	<b>6</b>	6	–	
USA	<b>168</b>	–	52	116
Wielka Brytania	<b>36</b>	–	–	36
Kanada	<b>40</b>	–	40	
<b>Razem</b>	<b>572</b>	<b>167</b>	<b>217</b>	<b>188</b>

\* Z National Research Council (Kanada), National Academy of Sciences (USA), CNRS (Francja), Council of Scientific and Industrial Research (Indie), Austriacką Akademią Nauk, Consiglio Nazionale delle Ricerche (Włochy), VI Sekcją EPHE (Francja) i z Fundacją Wandy Roehr (USA).

\*\* British Council, Departament Stanu USA, Fundacja Forda (USA), Fundacja Kościuszkowska (USA) oraz francuskie ASTEF (Association d'Assistance Technique et de Formation – Stowarzyszenie Pomocy Technicznej i Kształcenia, zajmujące się m.in. organizowaniem staży we Francji).

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie APAN, Wydział I, 115/3, Kontakty naukowe z placówkami naukowymi i uczonymi do 1958 r. włącznie, [1958 r.], b.p.

Dominacja Francji jest więc przytłaczająca na poziomie umów rządowych i bezpośrednich pozauniwersyteckich (dzięki umowom z CNRS i VI Sekcją). Na płaszczyźnie fundacji i innych typów umów przeważały Stany Zjednoczone, a na drugie miejsce wysunęła się Wielka Brytania. W kolejnych latach ofensywa tych dwóch państw będzie coraz silniejsza.

Charakterystyczne, że z reguły wszędzie tam, gdzie dawało się zaobserwować mniejsze znaczenie humanistyki, rola Francji tak samo słabła. Poza współpracą naukową wyjątkowe znaczenie Francji przejawiało się jeszcze w sferze kultury i sztuki. Jeśli chodzi

<sup>133</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Kontakty naukowe z placówkami naukowymi i uczonymi do 1958 r. włącznie, [1958 r.], b.p.

o wyjazdy i przyjazdy prywatne, które stanowiły zdecydowaną większość ogółu podróży, było nieco inaczej. O ile według Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW w 1964 r. 24 proc. przyjazdów prywatnych odbyli Francuzi, a 21 proc. Brytyjczycy, o tyle zabrakło w tym spisie danych o Niemcach<sup>134</sup>. Bardziej jednoznaczna sytuacja panowała w dziedzinie współpracy handlowej, w której Francja zdecydowanie ustępowała RFN, Wielkiej Brytanii i nawet Austrii<sup>135</sup>.

Podobnie jak w wypadku nauk społecznych, również polsko-francuska współpraca językowa nie należała do wyjątkowo rozwiniętych. Znajomość języka francuskiego w Polsce nie wyróżniała się na tle znajomości innych języków, a wręcz ustępowała, oprócz rosyjskiego, angielskiemu i niekiedy niemieckiemu<sup>136</sup>. Podobnie było z tłumaczeniami. Najwięcej polskich książek w latach 1945–1965 przekładano w ZSRR (680 tytułów), następnie w Czechosłowacji (596), NRD (517) i na Węgrzech (143). Kraje zachodnie były słabo reprezentowane, zwłaszcza Francja (68 tytułów), która została wyprzedzona przez Włochy (96), RFN (139) i Izrael (80). Prześcignęła jednak, choć zaledwie o kilka tytułów, Stany Zjednoczone (65) i Wielką Brytanię (60) oraz Hiszpanię (40)<sup>137</sup>. Tendencję tę widać także na przykładzie językowej wymiany osobowej. W określonych w 1963 r. limitach miejsc na wyjazdy lektorów języka polskiego z ramienia MSZW Francji przyznano 25 miejsc, Wielkiej Brytanii – 30, a ZSRR – 35<sup>138</sup>. Wśród ogółu wyjazdów na Zachód na staże językowe, kursy lub staże studenckie w latach 1975–1981 do RFN wyjechało 5299 osób (26,5 proc.), Wielkiej Brytanii 2527 (12,6 proc.), a do Francji tylko 1925 (9,6 proc.)<sup>139</sup>. Być może uwidaczniają się tu częściowo skutki liberalizacji kontaktów z Niemcami, do jakiej doszło w dekadzie Gierka, po podpisaniu układu o nie naruszalności polskiej granicy zachodniej w 1970 r.

O ile w ogólnej liczbie stypendiów naukowych przyznawanych przez stronę obcą (przynajmniej przez kraje zachodnie i w okresie do lat osiemdziesiątych) Francja i humanistyka zajmowały szczególną pozycję, o tyle w przypadku stypendiów fundowanych przez Polskę, nieporównanie mniej licznych, nie obserwuje się przewagi ani jednej, ani drugiej; dominowały zaś, co dość oczywiste, „bratnie kraje”. Niemniej z racji bardzo nikłych rozmiarów tej formy współpracy nie mogła ona rzutować na ogólne tendencje. Nastawienie polskich fundatorów bardzo dobrze widać nawet na przykładzie instytucji szczególnie bliskiej VI Sekcji – Wydziału I PAN. Do planu przyjazdów z krajów kapitalistycznych do Polski na koszt Wydziału I na 1972 r. zgłoszono 216 osobodni (limit wynosił 145). Wśród 26 osób zgłoszonych z krajów kapitalistycznych znalazło się zaledwie trzech Francuzów. Dominowali Niemcy z RFN (5 osób), Brytyjczycy (5) i Włosi (5)<sup>140</sup>.

<sup>134</sup> AIPN, MSW II, 3526, Sprawozdanie Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW za rok 1964, 31 I 1965 r., k. 104–157.

<sup>135</sup> *Ibidem*.

<sup>136</sup> Kwestia słabej znajomości języka francuskiego została omówiona w: P. Pleskot, *Molier w defensywie. Regres znajomości języka francuskiego w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 166, s. 66–87.

<sup>137</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pierre’a Charpentiera, ambasadora Francji w Polsce, do ministra spraw zagranicznych (Departament Europejski), 1 XII 1965 r., b.p.

<sup>138</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.193, Pismo Eugenii Krassowskiej, podsekretarza stanu w MSZW, do rektorów, 12 III 1963 r., b.p.

<sup>139</sup> AMSZ, DPWKiN, 1/88, w. 1, Informacja Biura Paszportów MSW dotycząca wyjazdów za granicę obywateli PRL na studia wyższe, studia doktoranckie, staże naukowe i praktyki zawodowe, 26 V 1982 r., b.p.

<sup>140</sup> APAN, Wydział I, 555/28, Pismo Tadeusza Cieślaka, zastępcy sekretarza Wydziału I, do BWNzZ PAN, 2 XI 1971 r., k. 31–32.

Mogło to po prostu wynikać z faktu, że umowa Akademii ze Szkołą, w przeciwieństwie do innych, w pełni zaspokajała istniejący popyt. Ponadto za wyjazdy do Francji płacili po prostu sami Francuzi w ramach obowiązujących umów, nie trzeba ich było zatem wpisywać w kosztorysy. Podobna tendencja występowała w samodzielnych decyzjach instytutów, takich jak IH PAN czy IH UW, podejmowanych poza umowami Wydziału I czy IHKM z École<sup>141</sup>.

Wspominając o sferach, w których Francja (i humanistyka) nie wyróżniała się na tle innych krajów, nie wolno pominąć bardzo ważnego punktu – chronologicznych ograniczeń francuskiej dominacji. Szczyt wpływów państwa de Gaulle’a przypadł na pierwsze lata powojenne oraz okres od końca lat pięćdziesiątych (zwłaszcza po 1958 r., kiedy rozpoczęła się trwała współpraca PAN–École) do końca lat siedemdziesiątych (co zbiegało się ze spadkiem znaczenia kontaktów Akademii ze Szkołą i otwarciem się Polski na kraje anglosaskie). W następnej dekadzie Francja bezpowrotnie straciła pozycję lidera. Co ważne, humanistyka też. O możliwych przyczynach tego zjawiska będzie mowa dalej. Tutaj ów spadek zostanie pokazany tylko za pomocą liczb. W notatce Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej z marca 1983 r. wśród krajów „o najbardziej rozbudowanej współpracy naukowo-technicznej z Polską” wymieniono na pierwszym miejscu ZSRR z krajów socjalistycznych i USA z kapitalistycznych. Dopiero dalej znalazły się Francja, RFN, Włochy, Wielka Brytania<sup>142</sup>. W zakresie wymiany osobowej rosło przede wszystkim znaczenie Niemiec Zachodnich: w 1985 r. na krótkoterminowe wyjazdy na Zachód z Wydziału I PAN zgłosiło się ok. 210 badaczy, w tym do Francji ok. 55 osób. Zdecydowana większość udawała się jednak do RFN<sup>143</sup>. W kolejnych latach przewaga Niemiec w ogólnej liczbie wyjazdów z ramienia Akademii rysowała się coraz wyraźniej, by osiągnąć apogeum w okresie transformacji politycznej: w 1990 r. odnotowano 856 wyjazdów do RFN, 777 do ZSRR i 376 do Francji<sup>144</sup>. Dominacja tego pierwszego kraju stawała się wręcz przytłaczająca w zagranicznych kontaktach nowo powstałego MEN: jego udział w ogóle wyjazdów sięgnął 25 proc. (5048), Francji zaś wynosił 5,5 proc. (1114)<sup>145</sup>.

---

<sup>141</sup> Zob. np. *ibidem*, 115/4, Pismo Tadeusza Manteuffla do Stanisława Arnolda, sekretarza Wydziału I PAN, 26 VI 1958 r., b.p.; *ibidem*, 555/31/109, Plan wyjazdów za granicę z ramienia IH PAN na kongresy, konferencje, sympozja, zjazdy w 1974 r. w krajach kapitalistycznych, b.d., k. 59–60; *ibidem*, 555/31/109, Plan wyjazdów za granicę z ramienia IHKM na kongresy, konferencje, sympozja i zjazdy w roku 1974 w krajach kapitalistycznych, b.d., k. 105–106; *ibidem*, 555/32/115, KNH, Projekt planu wyjazdów za granicę na kongresy, konferencje, zjazdy itp. w 1976 r., [1975 r.], k. 3–4; *ibidem*, 555/31/109, Plan wyjazdów za granicę z ramienia KNH na kongresy, konferencje, sympozja i zjazdy w roku 1974 w krajach kapitalistycznych, b.d., k. 71–72; AUW, BWzZ, Zg 179, Listy pracowników WH, WPA i WNS wyjeżdżających za granicę w latach 1972–1974, [1975 r.], b.p.

<sup>142</sup> AIPN, MSW II, 1025, Notatka Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej na temat możliwości rozwoju informacji o współpracy naukowo-technicznej z zagranicą, 2 III 1983 r., k. 6–10.

<sup>143</sup> APAN, Wydział I, 667/81, Zestawienie kandydatów na wyjazdy zagraniczne Wydziału I PAN, [marzec 1985 r.], b.p.

<sup>144</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Analiza współpracy naukowej między Polską a Francją na podstawie ankiety”, 1991, Miron Kamiński, Analiza ankiety dotyczącej współpracy naukowej z Francją placówek PAN i szkół wyższych podległych MEN, [1991 r.], b.p.

<sup>145</sup> *Ibidem*. Warto zauważyć bardzo duży ogólny wzrost wyjazdów w porównaniu z okresem odwilży, np. w 1960 r. MSzW planowało wyjazdy zaledwie ok. 650 osób (AAN, MSzW, Departament Planowania i Organizacji, 317/1056, Plan zagranicznej wymiany naukowej na rok 1959/1960, [1960 r.], k. 27). Na liberalizacji politycznej korzystały głównie państwa niemieckie, choć wzrost ten uwidocznił się w przypadku każdego kraju.



Jednocześnie Polska przestawała być uprzywilejowanym partnerem École. Już w końcu lat siedemdziesiątych zrównały się z nią Węgry. W przededniu jesieni ludów EHESS miała podpisane w sumie ok. pięćdziesięciu bezpośrednich umów z różnymi instytucjami z całego świata. Tylko dwie dotyczyły Polski (Wydział I i UW). Więcej porozumień realizowano z partnerami włoskimi (4), hiszpańskimi, portugalskimi, amerykańskimi i zachodniemieckimi (po 3)<sup>146</sup>.

\* \* \*

O ile Francja cieszyła się uprzywilejowaną pozycją – w pewnym okresie i w niektórych dziedzinach – w kontaktach naukowych Polski z zagranicą, o tyle i Polska była w pewnym stopniu faworyzowana przez Francję. Tendencja ta występowała jednak w znacznie mniejszym zakresie: w 1962 r. stypendyści z Europy Wschodniej stanowili zaledwie niecałe 5 proc. ogółu stażystów przyjętych przez Francję z całego świata (ich liczbę szacowano na 8476)<sup>147</sup>. W 1974 r. 46 proc. budżetu wymiany naukowej Francja przeznaczała dla krajów frankofońskich, 10 proc. na kraje zachodnie i zaledwie 2,8 proc. na ZSRR i blok wschodni, w którym jednak Polsce przypadała aż jedna trzecia tych środków<sup>148</sup>. Szczególne miejsce Polska zajmowała więc wyłącznie na tle innych „bratnich krajów”, i to tylko w okresie między 1945 r. (ze stalinowską przerwą), zwłaszcza po 1956 r., a końcem lat siedemdziesiątych, kiedy to na pierwszy plan wysunęły się Węgry.

Niemniej w tych latach i w tym kontekście dominacja Polski we francuskich relacjach naukowych nie budziła wątpliwości. Tuż po zakończeniu wojny Polska była jednym z krajów najhojniej obdarowywanych przez Francję w dziedzinie stypendiów naukowych. W 1946 r. dostaliśmy m.in. 60 stypendiów rządowych oraz 8 z CNRS. Rok później ufundowano 45 stypendiów rządowych<sup>149</sup>. Jednocześnie Departament Stosunków Kulturalnych MAE uważał Instytut Francuski w Warszawie za najważniejszą tego typu placówkę w Europie Wschodniej oprócz ośrodka w Bukareszcie<sup>150</sup>.

Prawdziwy etap faworyzowania Polski na tle innych krajów „demokracji ludowej” zaczął się jednak dopiero po 1956 r. Maria Pasztor przytoczyła treść notatki z rozmowy ambasadora brytyjskiego w Paryżu z jednym z pracowników MAE z grudnia 1956 r. Zdaniem badaczki w obliczu wydarzeń na Węgrzech to Polska miała być dla Francji liderem wśród krajów Europy Wschodniej w zakresie współpracy kulturalno-naukowej<sup>151</sup>. Można przypuszczać, że rzeczywiście tym liderem została. Pod koniec lat pięćdziesiątych CNRS wymieniał Polskę wraz z Wielką Brytanią, Włochami, Belgią, Hiszpanią, Związkiem Radzieckim, Holandią i Szwecją jako swych najważniejszych

<sup>146</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Gérard Jorland, Umowy międzynarodowe podpisane przez EHESS, [1989 r.], b.p.

<sup>147</sup> *Ibidem*, MEN, 1977 1275, art. 28, Przyjęcie i pobyt zagranicznych studentów i stażystów w Europie. Badania porównawcze dotyczące ich przyjmowania i orientacji z punktu widzenia społecznego, językowego, pedagogicznego i technicznego w krajach członkowskich Rady Europy, [1963 r.], b.p.

<sup>148</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 54, Notatka Departamentu IV w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej z Francją, 5 I 1974 r., b.p.

<sup>149</sup> AMAE, Departament Europy Wschodniej, 60, Notatka dotycząca reorganizacji Instytutu Francuskiego w Polsce, 12 V 1947 r., k. 197–208; zob. też D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 61.

<sup>150</sup> *Ibidem*, DGRCS, 131, Notatka dla Gabinetu Ministra, 16 VIII 1949 r., b.p. Limity nie zostały jednak w pełni wykorzystane.

<sup>151</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 189.

partnerów, z którymi podpisano umowy czy konwencje<sup>152</sup>. W 1966 r. Francja przyznała Polsce ogólnie 1172 miesiące stypendialne dla nauki, sztuki i techniki, czyli tyle samo co dla wszystkich innych „bratnich krajów” razem wziętych (prawdopodobnie bez radzieckich)<sup>153</sup>. To najlepsza ilustracja znaczenia polskich partnerów w tym czasie.

Wobec tych danych nie może dziwić opinia ambasady PRL, że Polska zajmowała „specjalne miejsce” we francuskiej polityce naukowej. Placówka podkreślała „tradycje” kontaktów, ale także fakt, że „Polska stanowi wymieniony pomost dla jej [Francji – P.P.] oddziaływania na kraje socjalistyczne”. Stwierdzono, że „wśród krajów socjalistycznych Polska zajmuje drugie miejsce po ZSRR, jeśli chodzi o rozmiary współpracy naukowej i technicznej”. Uzasadniając tę tezę, ambasada wskazywała nie tylko na liczbę stypendiów, ale także na obecność języka polskiego we francuskim szkolnictwie wyższym (co jednak wiązało się z istnieniem dość licznej Polonii) i funkcjonowanie największej spośród obozu socjalistycznego liczby instytucji naukowych (wymieniono tylko „prorządowe”: Stację Naukową PAN, Ośrodek Kultury Polskiej przy Sorbonie i „polską katedrę” przy VI Sekcji). Jednocześnie jednak zauważano problemy, np. nieobecność polskich książek we Francji<sup>154</sup>.

W kolejnych latach tendencje te się utrzymały. Departament IV MSZ w notatce z 1973 r. dla podsekretarza stanu w tym resorcie Józefa Czyrka podkreślał, że Polska była pierwszym z państw socjalistycznych, w którym rozpoczęła działalność Alliance Française<sup>155</sup>. W tym samym roku Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej MSZ po raz kolejny podkreślał uprzywilejowaną pozycję Polski w kontaktach z Francją na tle „bratnich krajów”. Zauważano, że na 950 stypendiów przyznawanych państwom socjalistycznym aż 350 przypadało Polsce. Stwierdzano jednak niewiedzę o PRL we Francji oraz brak dostatecznej współpracy w zakresie przekładów, wydawnictw, filmu, radia i telewizji, co tłumaczono selektywną polityką francuską<sup>156</sup>.

Mimo tych problemów ambasada polska w Paryżu w sprawozdaniu z przebiegu polsko-francuskiej współpracy naukowej za rok 1976 pisała: „Kraj nasz w większym stopniu niż inne k[raje] s[ocjalistyczne] otrzymywał fundusze niezbędne dla realizacji ustalonych programów”. Według ambasady Polska miała otrzymać 35 proc. budżetu przeznaczanego na wszystkie państwa socjalistyczne. Dodawano, że „ze strony administracji francuskiej obserwuje się pozytywne i nawet uprzywilejowane traktowanie naszego kraju”, po czym podsumowywano: „w realizacji staży stypendialnych i misji rozpoznawczych (finansowanych przez stronę francuską) nasz kraj ma zdecydowaną przewagę”<sup>157</sup>. Przewagę tę ukazują inne dane: według stanu na rok 1977 Polska miała

---

<sup>152</sup> CAC, CNRS, 1978 0283, art. 34, Zagraniczni badacze przyjęci przez CNRS, [1959 r.], b.p. Zastanawia jednak fakt, że w zestawieniu wysokości stypendiów przyznawanych różnym krajom zabrakło Polski, choć obecna była np. Czechosłowacja. Być może Polaków podliczano osobno (*ibidem*, Miesięczna wysokość stypendiów przyznanych przez CNRS, [1959 r.], b.p.).

<sup>153</sup> AMSZ, DWKiN, 1/72, w. 16, Ambasada PRL w Paryżu, Współpraca polsko-francuska w dziedzinie kultury i nauki, [1967 r.], b.p.

<sup>154</sup> *Ibidem*.

<sup>155</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 32/82, w. 51, Fr. 54, Notatka M. Żuławskiego dla ministra Józefa Czyrka z rozmowy z ambasadorem francuskim Augustinem Jordanem, 19 I 1973 r., b.p.

<sup>156</sup> *Ibidem*, DliWK, 11/77, w. 10, Problemy polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie kulturalnej oraz wybrane aspekty współpracy naukowej, [1973 r.], b.p.

<sup>157</sup> *Ibidem*, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 236, Sprawozdanie ambasady PRL w Paryżu ze współpracy naukowej i technicznej z Francją w 1976 r., [luty 1977 r.], b.p.

podpisane z Francją 45 bezpośrednich umów międzyuniwersyteckich lub między innymi instytucjami naukowymi. Stanowiło to dwie trzecie ogółu umów Francji z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Co więcej, w skali ogólnoswiatowej PRL znalazła się na drugim miejscu za Quebeciem (138 umów), a przed... USA (40 porozumień), Algierią (32), RFN (29), Wielką Brytanią (28), NRD (13) i Rumunią (11)<sup>158</sup>. Wagę tych informacji umniejsza fakt, że nie znajdują one potwierdzenia w innych źródłach. Ponadto ilość nie musiała przekładać się na jakość: należałoby zestawić praktyczne owoce tej współpracy, by móc ocenić ich znaczenie.

Faworyzowanie Polski uwidaczniało się również na poziomie technicznym i gospodarczym. W latach 1958–1974 ACTIM (Agence pour la Coopération Technique, Industrielle et Économique – Agencja Współpracy Technicznej, Przemysłowej i Gospodarczej) ufundowała Polsce 1492 staże w firmach francuskich. Tym samym Polska znalazła się na trzecim miejscu, za Brazylią (2122 stażystów) i Indiami (1526) oraz zdecydowanie wyprzedziła inne państwa socjalistyczne (Rumunię – 574 stypendia, Bułgarię – 371 czy Czechosłowację – 350)<sup>159</sup>.

O uprzywilejowanej pozycji Polski w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych decydowały w największym prawdopodobnie stopniu preferencje VI Sekcji EPHE/EHESS i szczególne znaczenie jej kontaktów z polskimi badaczami. Jest uderzające, że w materiałach zgromadzonych w archiwum IH PAN dla lat sześćdziesiątych i drugiej połowy lat pięćdziesiątych, w zbiorze poświęconym kontaktom z Francją, ok. 90 proc. archiwaliów dotyczy VI Sekcji EPHE. To wyraźny dowód na szczególną pozycję Szkoły w kontaktach zagranicznych instytutu<sup>160</sup>. Z drugiej strony zawartość teczek „Generalia”, należąca do zbioru Louisa Velaya, sekretarza VI Sekcji w latach 1958–1972, pokazuje wyjątkową pozycję Polski w kontaktach naukowych placówki Braudela z zagranicą: Polska była krajem najczęściej pojawiającym się w dokumentach tego zbioru archiwalnego. Na kolejnych miejscach znalazły się Jugosławia, ZSRR i Węgry, a wśród państw kapitalistycznych dominowała Kanada<sup>161</sup>. Oczywiście na podstawie jednej teczki (aczkolwiek obejmującej długi okres i bardzo szeroką tematykę) nie można budować definitywnych twierdzeń. Uwiarygodnia je jednak raport z 1964 r., omawiający finansową stronę pobytu dziesięciu stażystów IH PAH w École. Stwierdzono w nim, że Szkoła oferowała większą liczbę stypendiów dla Polaków niż ministerstwa edukacji narodowej i spraw zagranicznych (samodzielnie) oraz UNESCO<sup>162</sup>.

Pierwszoplanową rolę polskich gości w międzynarodowej polityce stypendialnej Szkoły świetnie ukazują inne źródła. Charakterystyczne, że prócz dziesięciu polskich stypendystów VI Sekcji na rok akademicki 1958/1959 jeszcze tylko czterech cudzoziemców z innych państw otrzymało stypendia – Salvatore Rotta, Gian Paolo Tognetti (Włochy), Mirosław Pantič (Jugosławia) i Kira Ossipowa (ZSRR). Co prawda Louis Velay zaznaczał, że stypendystów z tych krajów miało być dziesięciu – jednak limity

<sup>158</sup> *Ibidem*, Fr. 54, Leon Zatoń, Ocena wstępna wykonania programu wymiany i współpracy kulturalnej między PRL i Republiką Francuską za lata 1976 i 1977. Aneks do oceny realizacji programu. Wstępny bilans, [1977 r.], b.p.

<sup>159</sup> *Ibidem*, Fr. 540, Edward Chlebus, Staże naukowe i techniczne we Francji w roku 1976, [luty 1977 r.], b.p.

<sup>160</sup> Zob. np. AIH PAN, Sekretariat IH PAN, 6/74, b.p.

<sup>161</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, b.p.

<sup>162</sup> *Ibidem*, Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, Wysokość wynagrodzeń, rok 1964. Przykład: Instytut Historii, [1964 r.], b.p.

wykorzystali tylko Polacy<sup>163</sup>. Dane te pokazują być może, że tuż po 1956 r. Braudel pragnął otworzyć się na całą Europę Wschodnią, ale tylko polscy uczeni mieli możliwość odpowiedzi na jego ofertę. Wątek ten zostanie rozwinięty później.

Sporządzony w 1960 r. plan wyjazdów z ramienia PAN na podstawie różnych porozumień pokazuje olbrzymie znaczenie umowy Wydziału I z VI Sekcją w całokształcie współpracy Akademii z zagranicą. Na liście kandydatów na stypendia CNRS na rok 1961 znalazło się dziewięć osób, w tym pięciu pracowników Wydziału I (dwóch historyków). Na stypendia rządu francuskiego PAN zgłosiła trzy osoby, wszystkie reprezentujące nauki społeczne. Tak samo było w przypadku stypendiów UNESCO (trzy osoby) i Fundacji Forda (jedna osoba). Dominowały jednak wyjazdy na podstawie porozumień z EPHE: na staże zgłoszono 25 osób, czyli 61 proc. ogółu<sup>164</sup>! To samo zjawisko ukazują dane z realizacji wymiany z Francją przez PAN w latach 1962–1963: na odczyty czy wykłady z ramienia Akademii wyjechało siedmiu profesorów (na dziesięć miejsc i dziesięć zgłoszeń). W ramach wymiany pracowników nauki (umowa rządowa) wyjechało dziewięć osób (28 miesięcy), na mocy porozumienia PAN–CNRS zaś trzynastu osób na 30 miesięcy. Z innych stypendiów skorzystało dwunastu uczonych (głównie nauki ścisłe). Na konferencje i zjazdy udało się 58 osób (39 imprez). W sumie wymieniono więc ok. stu osób (nie licząc pozaplanowych). Warto podkreślić, że reprezentowały one wszystkie wydziały Akademii. Tymczasem według źródeł PAN w latach 1962–1963 w ramach umowy Wydział I PAN – VI Sekcja EPHE ze staży École skorzystało ze wszystkich instytucji ok. 100–120 osób (bez pozaplanowych) na łączny okres ok. 350 miesięcy. Bezpośrednio z PAN wyjechało ok. 65 osób z tej grupy<sup>165</sup>. Liczby te ukazują pierwszorzędą rolę stypendiów Szkoły w ogólnej liczbie kontaktów z Francją na poziomie całego PAN, mimo że obejmowały one tylko nauki społeczne.

W kolejnym, 1964 r. na stypendia długoterminowe do Francji wyjechało 31 pracowników PAN (według załącznika do sprawozdania ze współpracy z zagranicą za rok 1964), podczas gdy do Belgii jeden, Włoch trzech, a Szwajcarii czterech. To dowód na ogólną przewagę Francji. Osiemnastu stażystów reprezentowało Wydział I – widać tu znaczną przewagę humanistów. Wśród tej osiemnastki znalazło się aż siedmiu historyków – to przejaw pierwszorzędnej roli historii. Co niezwykle znamienne, wszystkich osiemnastu uczonych korzystało ze stypendiów Sekcji – trudno o lepszy wyraz znaczenia École<sup>166</sup>.

Równolegle rosła przewaga Polaków wśród stypendystów École. W materiałach Szkoły zachowały się dossier 46 osób z Polski, które wyjechały na staże VI Sekcji w roku akademickim 1963/1964 (nie jest to kompletna lista), oraz dziesięciu archeologów, przebywających we Francji latem 1964 r. w ramach prac wykopaliskowych. Dossier przedstawicieli innych krajów jest zaledwie jedenaście (w tym sześć dotyczy Węgrów)<sup>167</sup>.

<sup>163</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo Louisa Velaya do Fernanda Braudela, [23 IX 1958 r.?], b.p.

<sup>164</sup> APAN, BWNzZ, 426/95, Plan wyjazdów naukowców PAN do Francji w 1961 r. złożony przez wydziały naukowe PAN w lipcu 1960 r., b.d., b.p.

<sup>165</sup> *Ibidem*, 426/90, Realizacja w 1963 r. Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL a Republiką Francuską, [styczeń 1964 r.], b.p.

<sup>166</sup> *Ibidem*, 426/84, Lista pracowników nauki delegowanych w 1964 r. za granicę na stypendia długoterminowe, b.d., b.p.

<sup>167</sup> Dossier zob. AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, b.d., b.p.

Rok później na liście stażystów VI Sekcji EPHE opłacanych przez MAE znalazło się aż 21 Polaków, a tylko ośmiu Rosjan i jeden Węgier<sup>168</sup>. Ogólnie z Polski na staże przybyło ponad pięćdziesiąt osób, z innych krajów wschodnich zaś zaledwie trzynaście (osiem z Węgier, trzy z Czechosłowacji, dwie z ZSRR)<sup>169</sup>.

Jednocześnie plan wydatków VI Sekcji EPHE na wymianę naukową z krajami socjalistycznymi na 1965 r. zakładał wyłożenie na ten cel 380 368 franków. Aż 145 046 franków z tej sumy było przeznaczone na wymianę osobową z Polską, co stanowiło 38 proc. ogółu środków i przekładało się na 189 miesięcy stypendialnych. Dawało to olbrzymią przewagę. Dla uczonych radzieckich wyasygnowano niewiele ponad 18 tys. franków. (ok. 4,5 proc.), tyle samo dla węgierskich i bułgarskich, a dla czechosłowackich – 23 tys. (6 proc.). Wszystkie te kraje dostały po 24 miesiące stypendialne. Pozostałe koszty obejmowały zakupy książek i mikrofilmów (6 proc.); kredyty na kurs języka francuskiego (zniesione rok później) – 6 proc.; roczne wynagrodzenie polskiego *directeur d'études* zatrudnianego w Szkole na podstawie umowy z 1958 r. (12 proc.) oraz koszty socjalne (18 proc.)<sup>170</sup>. Wszystkie wydatki na Polskę wynosiły zatem co najmniej 50 proc. ogółu, jeżeli zaś brać pod uwagę tylko wymianę osobową (56 proc. całości wydatków), Polska dostała aż 68 proc. puli! Taki rozkład finansowania wynikał z olbrzymiej przewagi Polaków wśród zagranicznych stażystów VI Sekcji z Europy Wschodniej. Dysproporcje te sprawiły, że Louis Velay, przedstawiając MAE ów kosztorys, wyraził chęć rozwoju kontaktów z krajami socjalistycznymi słabo dotychczas związanymi z VI Sekcją<sup>171</sup>. Nie przełożyło się to jednak wyraźnie na budżet Szkoły. Rok wcześniej proporcje finansowe były dokładnie takie same<sup>172</sup>. W 1966 r. zaś na 85 stypendiów związanych z VI Sekcją przydzielonych w ciągu tego roku (opłacanych przez EPHE lub MAE) 55 przypadło Polakom. Największą grupę spośród nich (kilkanaście osób) stanowili historycy<sup>173</sup>. Jeśli dodać do tego jeszcze pracowników IHKM, przewaga nauk historycznych będzie niepodważalna.

Pomimo słabnącego znaczenia i Akademii, i École również w latach siedemdziesiątych i następnej dekadzie można dostrzec przejawy szczególnego charakteru współpracy obu instytucji. Hierarchię ważności porozumień z partnerami francuskimi pokazuje następujący przykład: wśród kandydatów Wydziału I PAN na stypendia CNRS na rok 1977 znalazły się zaledwie dwie osoby – z Instytutu Państwa i Prawa oraz z Instytutu Filozofii i Socjologii. Pierwotnie były cztery zgłoszenia, ale dwóch badaczy umieszczono na liście rezerwowej – w razie gdyby nie udało im się otrzymać stypendiów EHESS<sup>174</sup>. Jasno widać, która umowa była ważniejsza. Wśród niecałych dziewięćdziesięciu konferencji

<sup>168</sup> *Ibidem*, Wymiana Wschód–Zachód, CPLV 86, Zbiorcza lista stażystów finansowanych przez MAE, 23 XII 1965 r., b.p.

<sup>169</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, VI Sekcja EPHE, Wymiana kulturalna, rok 1965. Stażyści, [1965 r.], b.p.

<sup>170</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wymiana Wschód–Zachód, 1965, CPLV 86, Pismo Louisa Velaya do Jeana Basdevanta, dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE (Biuro Wymiany Wschód–Zachód), 25 I 1965 r., b.p.

<sup>171</sup> *Ibidem*.

<sup>172</sup> Zob. P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 24.

<sup>173</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, Stażyści VI Sekcji EPHE finansowani przez VI Sekcję. Rok 1966, [1966 r.], b.p.

<sup>174</sup> APAN, Wydział I, 1977, 555/306, Kandydaci na wyjazd do Francji – CNRS w 1977 r., [1977 r.], b.p.

wymienionych w znanej nam księdze wpisów Stacji Naukowej PAN z lat 1979–1989, w co najmniej dwudziestu imprezach uczestniczyła kadra EHESS (kilka nawet współorganizowała). Liczba ta była zapewne znacznie większa, lecz nie zawsze wymieniano listę uczestników<sup>175</sup>.

Pozostaje prawdą, że w siódmej dekadzie XX w. coraz bardziej znaczącą rolę w kontaktach Szkoły zaczęli odgrywać Węgrzy. Mimo to podpisana w 1975 r. umowa między EHESS a Węgierską Akademią Nauk przewidywała ufundowanie zaledwie 16 miesięcy stypendialnych<sup>176</sup>. W porównaniu z porozumieniem PAN–EHESS, na podstawie którego wyjeżdżało ok. trzydziestu stażystów na ok. 100 miesięcy, była to niewielka liczba. Niemniej Szkoła zaliczyła Węgry wraz z Polską, USA i Kanadą do swoich głównych partnerów<sup>177</sup>. Można więc stwierdzić, że uczeni polscy znaleźli się „na podium”, stanowiąc jedną z trzech nacji najbliższej współpracujących z École. Jednak już rok później limity wymiany polsko-francuskiej spadły do 74 miesięcy, a węgierskie utrzymały się na tym samym poziomie<sup>178</sup>. Tabela 1 pokazuje, że w latach osiemdziesiątych liczba stypendiów École dla obu tych krajów stała się porównywalna.

Szczególna pozycja Polski dla VI Sekcji EPHE/EHESS uwidacznia się nie tylko w wymianie osobowej. W specjalnej instrukcji dla zagranicznych stypendystów VI Sekcji obowiązującej w latach sześćdziesiątych<sup>179</sup> znajdował się odrębny punkt przeznaczony tylko dla Polaków – dowodzi to ich wyjątkowego znaczenia. Umieszczono w nim informację o konieczności udania się – po załatwieniu formalności w Generalnej Administracji Szkoły – do Division des Aires Culturelles (Wydział Kręgów Kulturowych) przy rue de La Baume i spotkania z Clemensem Hellerem, zajmującym się opieką nad polskimi gośćmi. Trzeba zaznaczyć, że Heller, prawa ręka Braudela, odpowiadał za finansowanie całej Szkoły<sup>180</sup>.

Polska na tle innych państw bloku wschodniego do lat osiemdziesiątych wyróżniała się szczególnie silnymi związkami z periodykiem „Annales”. Porównywalny poziom w niektórych aspektach osiągały jedynie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych Węgry. W 1976 r. „Annales” prenumerowało 28 instytucji polskich, 23 węgierskie i tylko cztery bułgarskie, dziewięć czechosłowackich i siedem rumuńskich. Bardzo silna pozycja polskich badaczy, a głównie historyków, widoczna jest również na przykładzie polskiego udziału w księdze pamiątkowej Fernanda Braudela z 1973 r.: opublikowano tam osiem tekstów polskich, pięć węgierskich, dwa czechosłowackie, nie było zaś żadnego bułgarskiego czy rumuńskiego<sup>181</sup>. Ogólnie wśród 93 autorów znalazło się aż 57 cudzoziemców, ale w liczbie artykułów Polakom dorównali jedynie Włosi<sup>182</sup>. Dane te pokazują,

<sup>175</sup> Stacja PAN, 1977–1990, Księga wpisów 1977–1990, b.d, b.p.

<sup>176</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca relacji z Węgrami, [1976 r.], b.p.

<sup>177</sup> *Ibidem*.

<sup>178</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jacques’a Le Goffa do Wydziału Stosunków Międzynarodowych Węgierskiej Akademii Nauk, [1977 r.], b.p.

<sup>179</sup> Nie wiadomo, czy obowiązywała ona wszystkich stażystów, czy tylko gości z Europy Wschodniej.

<sup>180</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, VI Sekcja EPHE, Biuro przyjęć zagranicznych profesorów i studentów, [1966 r.], b.p.; zob. ten sam dokument w: APAN, Spuścizna prof. Jana Reychmana, 1956–1971, III-168/173, k. 146.

<sup>181</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 100–101; zob. też *Mélanges en l’honneur de Fernand Braudel*, Toulouse 1973.

<sup>182</sup> A.F. Grabski, *Historia wielkiego formatu...*, s. 399–407.

jak szczególną pozycję zajmowali Polacy w środowisku „Annales”, a także – z drugiej strony – jak ważne było dla nich to środowisko.

Jakkolwiek później rola Polski systematycznie spadała, to jednak Bronisław Gerek, jako jedyny w okresie komunistycznym przedstawiciel Europy Wschodniej, został w 1986 r. zaproszony do wygłoszenia wykładu w ramach prestiżowej konferencji im. Marca Blocha, organizowanej przez EHESS od 1979 r. Odczyt odbywał się w wielkim amfiteatrze Sorbony i zgromadził elitę nauki francuskiej<sup>183</sup>. Z przyczyn politycznych polski uczone nie mógł jednak przybyć, o czym jeszcze będzie mowa.

Wyjątkowe znaczenie kontaktów obu placówek powszechnie dostrzegano w epoce. Przy ustalaniu planu współpracy naukowej między Polską a Francją na rok 1961 polski rząd oraz francuskie MEN wyraziły życzenie, aby VI Sekcja EPHE rozwinęła z polskimi uniwersytetami taki poziom stosunków, jaki miała z PAN<sup>184</sup>. W samym tekście umowy rządowej wyróżniono porozumienie PAN–École, poświęcając mu jeden z akapitów: „Obie strony popierać będą rozwój współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk a VI Sekcją École Pratique des Hautes Études”<sup>185</sup>. Zapewnienia te nie miały wielkiego znaczenia: bardziej istotne jest samo wymienienie akurat tych instytucji.

Środowisko uczonych wyraźniej stwierdzało dominację École. Adam Schaff w swej notatce dla MSZ z 1964 r. przekonywał: „VI Sekcja zaczęła od 2 lat [?] usilnie rozwijać wymianę naukową z krajami socjalistycznymi, organizując ośrodki rosyjski, polski, a obecnie organizuje chiński. Rozmach tej pracy jest ogromny [...], a bezinteresowność finansowa, szerokość i szybkość inicjatywy w tym względzie jest wprost zaskakująca w porównaniu z normalnym stanem tych rzeczy i oporami (zwłaszcza przed de Gaulle’em) w środowisku francuskim. W chwili obecnej w rękach kierownictwa VI Sekcji znajduje się faktycznie budowa ogromnego Domu Nauk Społecznych (Maison des Sciences Sociales), *de facto* naukowego instytutu o międzynarodowym charakterze, którego ważnym punktem będą ośrodki współpracy z krajami socjalistycznymi (my mamy tam już zaplanowane lokale)”. Schaff wskazywał również na istnienie „polskiej katedry” przy École: jej odpowiedniczki nie miał żaden „bratni kraj”. Podkreślał zarazem znaczenie i jakość Szkoły, stwierdzając, że skupiała się w niej „większość naszych poczyniń w dziedzinie humanistyki na terenie Francji”<sup>186</sup>. Jego zdaniem był to więc główny ośrodek współpracy.

Pozostaje jednak faktem, że wykłady pierwszego kierownika tej „katedry”, Mariana Małowista, skupiały tylko ok. dwudziestu słuchaczy, głównie pracowników naukowych Szkoły i Sorbony. Katedra, nazywana szumnie Ośrodkiem Studiów Polskich (Centre d’Études Polonaises), nigdy nie zyskała prawdziwego instytucjonalnego charakteru. Mimo wszystko MAE w raporcie z 1965 r. określiło ją jako jeden z pięciu ośrodków kulturalnych PRL we Francji, obok Stacji PAN, Ośrodka Kultury Polskiej na Sorbonie, dawnego liceum polskiego (pełniącego funkcję akademika) i butiku polskiego przy ulicy

<sup>183</sup> [www.ehess.fr/l'ecole/international](http://www.ehess.fr/l'ecole/international).

<sup>184</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEN, 2 VI 1961 r., b.p.

<sup>185</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2721, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na rok 1961, b.d., k. 122–132.

<sup>186</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 14a, Notatka w sprawie roli VI Sekcji EPHE w wymianie naukowej między Polską a Francją, [1964 r.], k. 48–54.

Drouot. Pisano również o „dużym zainteresowaniu” prowadzonymi wykładami i niezależności wobec katedry slawistycznej przy Sorbonie<sup>187</sup>.

Janusz Tazbir, przedstawiając w 1971 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” bilans działalności IH PAN w latach 1963–1970, stwierdził, że jedynie wymiana z Francją w ramach stypendiów VI Sekcji zaspokajała potrzeby instytutu bez uciekania się do ogólnej puli dewizowej Akademii. Jednocześnie współpraca nie tylko z innymi krajami zachodnimi, ale nawet z NRD czy ZSRR, przebiegała o wiele gorzej<sup>188</sup>. Przekonanie, że stosunki z École układały się lepiej (pod względem organizacyjno-finansowym) niż z instytucjami radzieckimi, jest godne podkreślenia.

Ze szczególnego liczbowego znaczenia polskich humanistów dla Szkoły zdawali i zdają sobie sprawę jej pracownicy. W liście do dyrektora kursu języka francuskiego dla stypendystów-obcokrajowców z grudnia 1963 r. Fernand Braudel wymienił kilka państw, z którymi rząd francuski podpisał umowy kulturalne, w następującej kolejności: „Polska, ZSRR, Czechosłowacja, Węgry, Kanada, Meksyk, Brazylia itp.”<sup>189</sup> Czy kolejność była przypadkowa, czy też nie? Nawet jeśli Braudel wyliczył państwa bez zamiaru hierarchizacji, to i tak jest znaczące, że pierwsza przyszła mu na myśl Polska. Bardziej jednoznaczne są wspomnienia Maurice’a Aymarda. Uczony nie ma wątpliwości: „Polacy byli przez długi czas, przed Węgrami, jedynymi historykami z państw socjalistycznych, których zapraszano do Francji”. Znajdowali się w otoczeniu zarówno Braudela, jak i Le Goffa. Co więcej, zdaniem badacza Polacy wraz z Włochami stanowili w skali całej Europy (i nie tylko) największe „mniejszości narodowe” w École: „Trochę żartując, powiedziałbym nawet, że w początkach lat sześćdziesiątych przypominam sobie w kręgu Centre des Recherches Historiques rozmowę, w której stwierdzono, że kilka lat wcześniej utworzyła się w Szkole Braudela silna grupa z Ruggiero Romano, Alberto Tenentim itp. na czele, którą można nazwać »partią włoską« – w siedemnastowiecznym znaczeniu tego terminu. Na początku lat sześćdziesiątych, jak się mówiło, powstała »partia polska« – takie małe polskie lobby [...]. Była więc »partia polska«, rywalka »partii włoskiej«. Były to dwa kraje, które miały najwięcej wpływów wewnątrz Szkoły”<sup>190</sup>. Jeśli takie rozmowy rzeczywiście miały miejsce, stanowiłyby niepodważalny dowód na wyjątkową pozycję polskich badaczy, a przynajmniej historyków: w końcu Aymard mówi o CRH.

Dla porównania, jak przekonywał czeski badacz Eduard Maur, centrum kontaktów czesko-francuskich – zdecydowanie słabszych niż w przypadku Polski – również stanowiła współpraca Instytutu Historii Czechosłowackiej Akademii Nauk z VI Sekcją EPHE. Nie tylko zatem w Polsce relacje tego typu miały szczególny charakter. Zarówno w jednym, jak i drugim kraju wymiana międzyuniwersytecka z Francją, przynajmniej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, była drugorzędna. Maur tłumaczył to zjawisko skromnymi (na tle możliwości Braudela) środkami finansowymi francuskich uni-

<sup>187</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Francusko-polskie relacje kulturalne, 25 VIII 1965 r., b.p.

<sup>188</sup> J. Tazbir, *Instytut Historii PAN w latach 1963–1970*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 3, s. 628–635.

<sup>189</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Audiowizualnych Kursów dla Zagranicznych Stypendystów, 10 XII 1963 r., b.p.

<sup>190</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.



wersytetów, niemogących prowadzić rozbudowanej wymiany osobowej<sup>191</sup>. Można do tego dodać niechęć władz komunistycznych do zwiększania autonomii uczelni.

W celu zniuansowania powyższych tez należy przypomnieć, że Europa Wschodnia nie była wcale jedynym regionem, na którym skupiało się zainteresowanie VI Sekcji. List Clemensa Hellera do Braudela z 1964 r. pokazuje, że traktowano ją na równi z Ameryką Południową jako obszar zainteresowania Szkoły<sup>192</sup>. Braudel przecież pasjonował się Brazylią. Co prawda w praktycznej współpracy to właśnie Polska i Węgry, wraz z USA i Kanadą, były wymieniane pod koniec lat siedemdziesiątych jako najważniejsi partnerzy Szkoły – ale dla jej kierownictwa wydawało się to „dostyc paradoksalne”. Nie wyjaśniono jednak dlaczego. Ponadto do drukowanej notatki poświęconej tej problematyce dopisano długopisem przypis, że państwa te wymieniono tytułem przykładu, pomijając Wielką Brytanię, Belgię, Włochy i kraje afrykańskie<sup>193</sup>. Tym samym objęto niemal cały świat. Dla porównania np. w roku akademickim 1976/1977 EHESS gościła w sumie 2501 stażystów z całego świata. Biorąc pod uwagę, iż Polaków było kilkudziesięciu, trzeba zrozumieć, że z perspektywy École Polska nie była wyłącznym źródłem stypendystów, choć z drugiej strony władze Szkoły twierdziły, że typ umów realizowanych z krajami Europy Wschodniej najbardziej im odpowiada (roczne limity miejsc, kontrola kandydatów itp.)<sup>194</sup>.

\* \* \*

Na zakończenie dotychczasowych rozważań należy zauważyć następujący mechanizm: wywód dotyczący charakteru polskich kontaktów naukowych z zagranicą kończył się wnioskiem, iż – przynajmniej w ramach działalności PAN i MSzW – główną rolę w tej dziedzinie odgrywała humanistyka. Jej udział w całokształcie wymiany zwiększał się, kiedy brano pod uwagę współpracę z Francją. W tym zakresie, w obrębie aktywności Akademii, dostrzeżono szczególną rolę nauk historycznych wynikającą z rozmiarów porozumień PAN–École. Następnie podjęto analizę z innego punktu, by dojść do tych samych wniosków: głównym naukowym partnerem Polski, również na poziomie umów rządowych, bezpośrednich itp., była Francja. Jej znaczenie rosło w dziedzinie humanistyki. Dominacja ta okazywała się jeszcze większa w przypadku nauk historycznych podlegających Akademii. Zjawisko to było w dużej mierze wynikiem działalności Szkoły Braudela, wyraźnie faworyzującego Polskę, szczególnie w latach sześćdziesiątych.

Wszystko wskazuje więc na to, że to współpraca Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE decydowała o przewadze humanistyki, a w jej łonie historii, w całokształcie wymiany polsko-francuskiej. Rola tych porozumień była tak duża, że rzutowała na ogólną pozycję Francji w kontaktach zagranicznych Polski. I chociaż stwierdzenie, iż wszędzie tam, gdzie nie sięgały wpływy École, Francja i humanistyka schodziły na dalszy plan, stanowi może

<sup>191</sup> E. Maur, *Les relations scientifiques franco-tchèques dans le domaine de l'histoire à la Faculté des lettres de l'Université Charles (1950–1960)* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 34.

<sup>192</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, Pismo Clemensa Hellera do Fernanda Braudela, 9 XII 1964 r., b.p.

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca międzynarodowych kontaktów EHESS, [1978 r.?], b.p.

zbyt daleko idące uproszczenie, nie jest chyba przypadkiem, że tam, gdzie nie docierały powiązania „Annales”, pozycja i Francji, i humanistyki często była rzeczywiście słabsza.

## Jednostronność kontaktów w liczbach

Omówienie liczbowego wymiaru współpracy polskich humanistów z nauką francuską należy uzupełnić o jeszcze jeden wątek – jednostronności kontaktów. Zjawisko to nie jest widoczne w tabeli 1, ale kilkakrotnie zostało zasygnalizowane w przedstawionych obliczeniach. Najbardziej oczywistym przejawem owej jednostronności jest znaczna przewaga wyjazdów do Francji nad przyjazdami do Polski, mimo że obaj partnerzy nieustannie zapewniali o potrzebie pełnej wzajemności w stosunkach. O ile, jak wykazano, Francuzi i tak stosunkowo bardziej interesowali się Polską niż uczeni z innych krajów (albo po prostu mieli łatwiejszą możliwość przyjazdu), o tyle ciekawość ta nie mogła równać się z chęcią wyjazdu na Zachód w środowisku polskim. Polacy szeroko korzystali z możliwości wyjazdu nad Sekwanę; Francuzi zaś, jak stwierdzono na międzyresortowej konferencji z 28 grudnia 1957 r., „z polskich stypendiów nie korzystają”<sup>195</sup>. Nie trzeba przekonywać, że fakt ten ma doniosłe znaczenie dla tematu tej książki – to polscy humaniści w większym stopniu kontaktowali się z francuskimi kolegami niż odwrotnie.

Zjawisko to znacznie wychodzi poza płaszczyznę naukową i kontekst polsko-francuski. Liczba przekroczeń granicy polskiej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dochodziła do kilku milionów rocznie, mimo wszystkich trudności czynionych przez reżim komunistyczny. W przypadku przyjazdów poziom ten był kilkakrotnie niższy, sięgając 50 tys. w 1961 r. i 85 tys. w 1964 r.<sup>196</sup>

Ta ogólna tendencja na pewno determinowała w pewnej mierze naukowe kontakty polsko-francuskie, które chociażby z racji różnego miejsca obu krajów w ogólnoświatowej hierarchii nie mogły być równorzędne. Świetnie ukazują to rządowe programy wymiany naukowej. O ile w oficjalnie deklarowanych limitach wyjazdowych starano się zachować pozory równowagi (choć miesiące stypendialne oferowane przez stronę francuską i tak były przeciętnie dwukrotnie liczniejsze od oferty strony polskiej), o tyle realizacja porozumień nie pozostawiała żadnych wątpliwości. W 1961 r. Francuzi wykorzystali ok. 50 proc. z 250 miesięcy stypendialnych (głównie w zakresie sztuki, slawistyki i medycyny), natomiast Polacy wszystkie 750 miesięcy<sup>197</sup>. Dwa lata później PAN wypełnił limit 30 miesięcy stypendialnych, przyznanych mu w umowie rządowej, Francja zaś z analogicznej puli nie zdołała wykorzystać nawet połowy<sup>198</sup>. Z kolei w 1967 r. Akademia w 100 proc. zrealizowała limit 76 miesięcy, podczas gdy Francja – zaledwie 17 (22 proc.). Dodajmy, że podobne problemy miały wszystkie kraje zachodnie<sup>199</sup>. W ramach programu na lata 1978–1980 Francja przyznała ogólnie stronie polskiej ponad

<sup>195</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68 t. 946, Notatka T. Wróblewskiego z konferencji międzyresortowej, 28 XII 1957 r., k. 67–68.

<sup>196</sup> AIPN, MSW II, 3526, Sprawozdanie Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW za rok 1964, 31 I 1965 r., k. 104–157.

<sup>197</sup> AMSZ, DWKiN, 61/65, w. 3, Notatka DWKiN, 11 I 1962 r., b.p.

<sup>198</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2742, BWNzZ PAN, Współpraca naukowa PAN z zagranicą w 1963 r., [maj 1964 r.], k. 27–51.

<sup>199</sup> APAN, BWNzZ, 426/110, Wymiana osobowa PAN z krajami kapitalistycznymi w ramach porozumień, [1967 r.], b.p.

900 miesięcy stypendialnych, Polska zaś ok. 600<sup>200</sup>. Niemniej Francuzi nie wykorzystali np. żadnego ze 138 miesięcy przeznaczonych na staże techniczne w Polsce<sup>201</sup>.

Dysproporcje te są również widoczne, choć może w nieco mniejszym stopniu, w zakresie ogółu kontaktów naukowych PAN z zagranicą. Pokazuje je tabela 3.

**Tabela 3. Wymiana osobowa PAN w 1963 r.**

Rok	Wyjazdy				Przyjazdy			
	razem	kongresy	stypendia: osoby/ /miesiące	konsultacje, wykłady	kongresy	stypendia	konsultacje, wykłady	razem
1957	<b>80</b>	31	26	23	10	–	6	<b>16</b>
1958	<b>116</b>	34	57/184	25	28	8	16	<b>52</b>
1959	<b>113</b>	38	48/250	47	19	11	27	<b>57</b>
1960	<b>126</b>	40	42/198	44	22	7	27	<b>56</b>
1961	<b>141</b>	39	55/209	47	67	9	20	<b>96</b>
1962	<b>140</b>	37	63/212	40	40	6	46	<b>92</b>

Źródło: APAN, BWNzZ, 426/90, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej z Francją, 10 IV 1963 r., b.p.

Wydaje się, że stosunek liczby przyjazdów do wyjazdów, wahający się od 1:5 do 2:3, zależał od rozkładu kongresów czy konferencji w danym roku. Warto zauważyć, że w przypadku stypendiów przyjazdy stanowiły zaledwie 14–23 proc. liczby wyjazdów. Proporcje mogą być jeszcze o tyle zawyżone, że rejestracja przyjazdów była z reguły sprawniejsza i bardziej kompletna niż wyjazdów.

Obliczenia w tabeli są prawdziwe również dla 1965 r. Strona francuska wykorzystwała wówczas tylko 15–20 proc. możliwości przyjazdów do Akademii. Formułowano w związku z tym ogólny postulat: „Należałoby zainteresować francuskich pracowników nauk stażami w polskich ośrodkach naukowych, tym bardziej że znajomość języka polskiego nie jest wymagana [...]. Wymiana ta jest również jednostronna”<sup>202</sup>. Tak samo było w MSzW – wśród 75 cudzoziemców, którzy w listopadzie 1962 r. odbywali staże naukowe i szkolenia na uczelniach podległych ministerstwu, z Francji przybyło tylko pięć osób, podczas gdy z Wielkiej Brytanii – czternaście, a z USA – dziewięć. Zdecydowaną większość francuskich gości stanowili sławiści i artyści. Inne nauki były reprezentowane sporadycznie<sup>203</sup>.

Asymetria relacji była jaskrawo widoczna również w zakresie współpracy PAN–CNRS. W negocjacjach w sprawie umowy między tymi instytucjami prowadzonych od 1987 r. strona francuska zwracała uwagę, że Akademia wykorzystywała wszystkie stypendia,

<sup>200</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PAN i Republiką Francuską na lata 1978, 1979, 1980. Projekt polski, 24 XI 1977 r., b.p.

<sup>201</sup> *Ibidem*, DPWKiN, 14/84, w. 5, Pismo MSZ do Andrzeja Żora, dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą MNSzWiT, 15 XI 1979 r., b.p.

<sup>202</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Współpraca naukowa między PAN i Francją w 1965 r., [grudzień 1966 r.], b.p.

<sup>203</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 273–274.

a Francuzi tylko część. W związku z tym ośrodek pragnął ograniczyć limity stypendialne, do czego polscy partnerzy starali się nie dopuścić<sup>204</sup>. Ostatecznie w ramach umowy PAN–CNRS na lata 1988–1990 obie strony przyznawały sobie rocznie po ok. 65 miesięcy stypendialnych. Francja nie potrafiła jednak wykorzystać połowy tych limitów<sup>205</sup>. Zjawisko oficjalnego dekretowania wzajemności w wymianie, pozostającego tylko na papierze i nierealizowanego w praktyce, powtarzało się przez cały czas istnienia PRL w wielu typach polsko-francuskich porozumień.

Transformacja polityczna nie przyczyniła się do zaniku zjawiska jednostronności kontaktów. W 1990 r. w ogólnej wymianie zagranicznej PAN doliczono się 4850 wyjazdów i 2861 przyjazdów. W przypadku Francji nastąpiło 376 wyjazdów wobec 178 przyjazdów. W związku z tym Aleksander Gieysztor, ówczesny prezes Akademii, podczas wizyty w lutym 1990 r. we francuskim Ministerstwie Badań i Technologii zwrócił uwagę na „niewykorzystane możliwości pracy badawczej Francuzów w Polsce, które powinny być zwiększone”<sup>206</sup>.

Dla naszego tematu najważniejsze będzie stwierdzenie, że w zakresie współpracy Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE dysproporcje między wyjazdami a przyjazdami były równie widoczne, i to w każdym roku obowiązywania jakiegokolwiek umowy między tymi dwiema placówkami. W archiwaliach EHESS dotyczących Polski umieszczonych w zbiorach Louisa Velaya i Clemensa Hellera można natrafić na dokumenty jedynie z dziedziny przyjazdów polskich uczonych do VI Sekcji. Odwrotne relacje występują bardzo rzadko (zdarzają się natomiast w przypadku ZSRR)<sup>207</sup>. Najlepiej tę nierówność skomentował Clemens Heller, który – otrzymawszy od UNESCO informację, że Polska przyznała dziesięć stypendiów dla uczonych zagranicznych (z dziedziny historii Polski, filologii polskiej i slawistyki), napisał w 1964 r. do Louisa Velaya: „Przesyłam Panu załączone poniżej pismo pana Auby [z UNESCO – P.P.], skierowane do pana Braudela i dotyczące polskich stypendiów. Myślę, że jedyną rozsądną rzeczą byłoby rozdanie kopii tego pisma wszystkim pracownikom, wydaje mi się jednak, że jest to daremna praca”<sup>208</sup>. Słowa te pokazują, jak niewielkie było zainteresowanie pracowników Szkoły skorzystaniem z możliwości wyjazdu do Polski.

Już w piśmie z maja 1958 r. do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE Fernand Braudel stwierdził, że „obecnie jest niemożliwe znalezienie znaczącej liczby stypendystów francuskich” chcących wyjechać do Polski w ramach protokołu kulturalnego z lutego 1958 r.<sup>209</sup> Dla porównania według umowy na rok 1961 do ZSRR miało wyjechać dwudziestu uczonych francuskich<sup>210</sup>, co notabene również nie było dużą liczbą.

<sup>204</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Varia 1987–1990. Materiały, analizy, projekty, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za rok 1988, [1989 r.], b.p.

<sup>205</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, teczka „Korespondencja 1990”, Ocena realizacji współpracy naukowej pomiędzy PAN i francuskimi placówkami badawczymi w latach 1987–1989, 4 VIII 1989 r., b.p.

<sup>206</sup> Stacja PAN, Materiały różne, Notatka służbowa z pobytu Aleksandra Gieyszтора w Paryżu, 20 II 1990 r., b.p.

<sup>207</sup> Zob. AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), CPLV 71, 86, „Profesorzy polscy”, b.d., b.p.; *ibidem*, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), CPCH 36, 37, b.d., b.p.

<sup>208</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Zgłoszenia wyjazdów, CPLV 86, Pismo Clemensa Hellera do Louisa Velaya, 19 VI 1964 r., b.p.

<sup>209</sup> AEHESS, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Notatka Fernanda Braudela dla Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE, 23 V 1958 r., b.p.

<sup>210</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora generalnego ds. szkolnictwa wyższego do rektorów i dyrektorów szkół wyższych, 11 X 1960 r., b.p.

Tymczasem według analogicznego programu polsko-francuskiej wymiany kulturalnej na rok akademicki 1960–1961 w 1961 r. do Polski miało przybyć czterech profesorów na cykl konferencji. Ostatecznie gotowość przyjazdu zgłosił tylko jeden (Jean Fourastié z VI Sekcji). Dwóch innych zrezygnowało z przyczyn zdrowotnych, a trzeci z powodu wyjazdu do Indii<sup>211</sup>.

Dane te uzupełniają ogólniejsze materiały statystyczne: jak wiadomo, w okresie 1957–1965 École ufundowała ok. 290 stypendiów dla Polaków. Jednocześnie zaledwie ok. czterdziestu Francuzów wyjechało na staże do Polski, co stanowiło niecałe 14 proc. liczby wyjazdów<sup>212</sup>. Biorąc pod uwagę jeszcze inne źródła, można uwzględnić również uczonych goszczących z innych okazji (wykłady, konferencje, rozmowy itp.), choć lista ta i tak nie jest wyczerpująca:

- 1958 – 3 osoby na 5 tygodni;
- 1959 – 7 osób na 12 tygodni;
- 1960 – 7 osób na 22 tygodnie;
- 1961 – 7 osób na 31 tygodni;
- 1962 – 22 osoby na 60 tygodni<sup>213</sup>;
- 1963 – 15 osób na 6,5 miesiąca<sup>214</sup>;
- 1964 – nikt?<sup>215</sup>;
- 1965 – 6 osób na 12 tygodni<sup>216</sup>.

Gdy porównamy te dane z tabelą 2, przewaga wyjazdów nadal będzie zdecydowana. Utrzymywała się ona w kolejnych dekadach. W notatce z 1979 r. Maria Bogucka i Stanisław Kalabiński napisali, że w latach siedemdziesiątych do Polski z EHESS przyjeżdżało średnio cztery–pięć osób rocznie<sup>217</sup>. Piotr Łossowski, zastępca dyrektora IH PAN, zdając relację ze współpracy Instytutu z EHESS w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, w tym samym roku stwierdził, że ogół przyjeżdżających pracowników Szkoły sięgał pułapu 20–25 proc. wyjazdów Polaków do Paryża<sup>218</sup>. W latach osiemdziesiątych było jeszcze gorzej: w okresie 1980–1986 do Polski nie przybył żaden stypendysta z École, z wyjątkiem Antoinette Fauve-Chamoux, która była w Polsce trzy lata wraz z mężem, radcą ambasady francuskiej – jej sytuacja była więc wyjątkowa. W sprawie jej przyjazdu w czerwcu 1982 r. podpisano specjalną konwencję między sekretarzem

<sup>211</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do ministra edukacji narodowej (Departament Szkolnictwa Wyższego), 14 II 1961 r., b.p.

<sup>212</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program współpracy naukowej, CPCH 37, Program współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a PAN i MSzW w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską 1957–1965, b.d., b.p.

<sup>213</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Porozumienie między Wydziałem I Nauk Społecznych i VI Sekcją EPHE, [1963 r.], b.p.

<sup>214</sup> *Ibidem*, Realizacja w 1963 r. Programu Wymiany i Współpracy Kulturalnej, Naukowej i Technicznej między PRL a Republiką Francuską, [styczeń 1964 r.], b.p.; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 268.

<sup>215</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Porozumienie między Wydziałem I Nauk Społecznych i VI Sekcją EPHE, [1963 r.], b.p.

<sup>216</sup> *Ibidem*; zob. też AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wymiana Wschód–Zachód, 1965, CPLV 86, Francusko-polska wymiana kulturalna. Polscy stażyci, rok 1965, [1965 r.], b.p.

<sup>217</sup> AIH PAN, Sekretariat IH PAN, 5/79, Notatka Marii Boguckiej i Stanisława Kalabińskiego dotycząca współpracy naukowej z EHESS, [luty 1979 r.], b.p.

<sup>218</sup> *Ibidem*, Pismo Piotra Łossowskiego do Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 16 III 1979 r., b.p.

PAN a prezydentem EHESS<sup>219</sup>, co podkreśla niezwykłość wydarzenia. Nie można jednocześnie zapominać o przyjazdach delegacji ze Szkoły, np. w celu przedłużenia obowiązujących umów (Rose-Marie Lagrave czy Marc Augé). W latach 1986–1988 liczba stypendystów wzrosła do jedenastu, nadal wyraźnie ustępując podróżom w odwrotną stronę<sup>220</sup>. Z dysproporcji wymiany doskonale zdawano sobie sprawę po obu stronach – przekonuje o tym Rose-Marie Lagrave, odpowiedzialna za kontakty École z krajami wschodnimi od 1984 r.<sup>221</sup>

\* \* \*

Na zakończenie charakterystyki liczbowej kontaktów polskiej i francuskiej humanistyki, na pewno niekompletnej i wartej uzupełnień, trzeba raz jeszcze podkreślić kilka zaobserwowanych zjawisk. Francja na niektórych polach ogólnych naukowych kontaktów Polski z zagranicą (przede wszystkim w działalności PAN) miała szczególną pozycję na tle innych krajów zachodnich, a nawet części wschodnich. We współpracy polsko-francuskiej główną rolę odgrywały kierunki społeczne, w ich obrębie zaś dominowała historia. Stwierdzono również, że w dużej mierze za taki rozkład akcentów współpracy odpowiadały wyjątkowo bogate kontakty w ramach porozumień Akademii z VI Sekcją EPHE/EHESS. Fakt ten usprawiedliwia, przynajmniej częściowo, skupienie się w książce na analizie współpracy tych właśnie instytucji.

Tendencje te tylko pokazują szczególną rolę kontaktów części polskich historyków ze środowiskiem „Annales” w epoce komunizmu. W dalszych rozdziałach podjęto próbę zbadania przyczyn tego zjawiska. Najpierw opisano kontekst polityczno-formalny stosunków wzajemnych na tle całokształtu polsko-francuskich kontaktów naukowych (rozdział pierwszy). Następnie pokazano strukturę, organizację i procedury wymiany, wraz z ich kontekstem ideologicznym (rozdział drugi), by przejść do omawiania form współpracy (rozdział trzeci). Przy tym opis nieustannie wychodzi poza ramy relacji PAN–École i nawiązuje do problematyki całokształtu nauk społecznych. Tak szeroka podbudowa służy określeniu, co zadecydowało o tej szczególności i na czym ona polegała (rozdział czwarty). Analiza tych przyczyn zaowocuje z kolei zastanowieniem się nad granicami i ograniczeniami owej wyjątkowości (rozdział piąty). To zaś doprowadzi aż do częściowej demitologizacji metodologicznych wpływów środowiska „Annales” na gruncie polskim.

---

<sup>219</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 6 VII 1982 r., b.p.

<sup>220</sup> AIH PAN, Sekretariat IH PAN, 5/79, Informacja o współpracy z EHESS, [1988/1989 r.], b.p.

<sup>221</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

## KONTEKST POLITYCZNO-FORMALNY

### Polsko-francuskie stosunki naukowe 1945–1989<sup>1</sup>

#### Pierwsze powojenne kontakty 1944–1949

Główne wytyczne polityki naukowej Francji względem Polski zostały ustalone jeszcze w czasie II wojny światowej. Warto przypomnieć te wydarzenia, ponieważ nastawienie Francuzów pozostało w swym zasadniczym zrębie niezmienione aż do upadku komunizmu w Polsce, jeśli nie dłużej.

W końcu grudnia 1944 r. do Lublina przybył nieoficjalny przedstawiciel rządu francuskiego przy PKWN Christian Fouchet<sup>2</sup>. Patrzył na Polskę trzeźwo i dalekowzrocznie, propagował „realistyczną strategię” geopolitycznych działań Francji. Na początku 1945 r. stwierdził, że nowo powstały Rząd Tymczasowy był faktycznym organem decyzyjnym, Polska została zaś na dobre wciągnięta w orbitę ZSRR. W związku z tym wyraził przekonanie, że Francja nie powinna prowadzić polityki antyradzieckiej. Raczej „należało ograniczyć się od tej pory do podtrzymywania w Polsce wpływów o charakterze duchowym i kulturalnym” poprzez przysyłanie „wykwalifikowanego personelu i pieniędzy”. W ten sposób, mniej lub bardziej świadomie, Fouchet zdefiniował na kilkadziesiąt lat charakter polityki Francji wobec Polski po II wojnie światowej: rezygnacja z poważniejszych wpływów politycznych (pogodzenie się z wpływami radzieckimi, a później też... amerykańskimi) w zamian za próby rozwijania kontaktów intelektualnych i kulturalnych<sup>3</sup>.

Dariusz Jarosz i Maria Pasztor, opisujący wizytę Foucheta, stwierdzili, że „wobec osłabienia pozycji politycznej Francji po wojnie wpływy kulturalne miały w znacznie większym stopniu niż wcześniej zaspokajać jej ambicje do zajmowania dominującej pozycji w tym regionie. W oczach francuskich elit rządowych, wywodzących się z Résistance, polityka kulturalna miała podstawowe znaczenie. Długa tradycja wpływów intelektualnych, inspiracja w dziele emancypacji społecznej ze strony »ojczyzny praw człowieka«, zakorzenienie kulturalne, wreszcie sieć placówek kulturalnych – to były atuty, które miały skutecznie przeciwstawić się wpływom anglosaskim, niemieckim i wreszcie rosyjskim w tej części Europy”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980...*

<sup>2</sup> *Eidem, Robineau, Bassaler i inni...*, s. 20; zob. też W. Borodziej, *Rozmowy polsko-francuskie 1945–1947: zapomniany epizod z historii dyplomacji*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 1, s. 75–109; R. Liczmański, *Próby odnowienia polsko-francuskiego sojuszu politycznego 1945–1947*, „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 5, s. 121–136.

<sup>3</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 20.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 51.

W związku z tym nie może dziwić, że wydatki Departamentu ds. Stosunków Kulturalnych przy MAE, funkcjonującego od 1945 r., pochłaniały w roku swego powstania 35 proc. budżetu ministerstwa. W latach 1945–1947 połowa stypendiów rządu francuskiego dla obcokrajowców przypadła osobom z Europy Centralnej i Wschodniej<sup>5</sup>. Francja postanowiła stać się intelektualnym supermocarstwem. W przyszłość patrzono optymistycznie: w notatce Wydziału Europy Wschodniej MAE z sierpnia 1945 r. dotyczącej odnowienia stosunków polsko-francuskich stwierdzono, że „szczególnie w zakresie kontaktów intelektualnych znajdujemy się w uprzywilejowanej sytuacji”<sup>6</sup>. W podobnym stylu, choć w tonie bardziej sceptycznym, wypowiadał się André Gailliard, konsul francuski w Poznaniu, ostrzegając, że propaganda kulturalna Francji może zostać potraktowana jako „reakcyjna”, dlatego należy stosować ją ostrożnie<sup>7</sup>.

Fouchet nie był jedyną osobą sondującą wpływy francuskie w Polsce. Przebywający w Polsce na początku 1945 r. Pierre Francastel, historyk sztuki i dyrektor Instytutu Francuskiego, prawdopodobnie optymistycznie patrzył na przyszłość obustronnych kontaktów intelektualnych. Twierdził, że w wyniku wojny wpływy niemieckie zmaleją do zera, radzieckie zaś nie staną się jedynym wzorcem. Przekonywał, że to Francja może wypełnić lukę po Niemczech i stać się przeciwwagą dla Rosji radzieckiej. Krytykował jednocześnie MAE za niezgodę na podejmowanie jakichkolwiek oficjalnych rozmów z krajowymi władzami polskimi z racji ciągłego uznawania rządu londyńskiego. Uczony nazywał tę strategię „polityką Kołczaka” i apelował o współpracę z rządem komunistycznym<sup>8</sup>.

Przewidywania Francastela nie do końca się sprawdziły. Trzeba też powiedzieć, że koncepcje polityczne tego późniejszego pracownika VI Sekcji były, łagodnie mówiąc, oryginalne. Jeszcze w 1944 r. określał chęć uzyskania terytoriów niemieckich przez Polskę jako „szaleńcza”, obawiając się pięciomilionowej mniejszości niemieckiej. Przekonywał ponadto, że „w ten lub inny sposób Niemcy muszą bezpośrednio stykać się z Rosją”, oraz uważał, że rząd „Polski lubelskiej” jest antykomunistyczny i antyrosyjski<sup>9</sup>. Mimo tych niekonsekwentnych poglądów podzielał zdanie Foucheta i MAE na temat konieczności utrzymania i pogłębiania kulturalnej obecności Francji na ziemiach polskich.

Polsko-francuskie stosunki naukowe w przejściowym okresie „pre Stalinizmu” (1945–1949) zostały pokrótce przedstawione w cytowanej pracy Pasztor i Jarosza. Warto jednak pogłębić nieco to zagadnienie, starając się nie powtarzać rozważań dwójki badaczy.

Przestrzeń czasowa pomiędzy „wyzwalaniem” terenów polskich przez Armię Czerwoną w latach 1944–1945 a początkiem stalinowskich rządów Bolesława Bieruta i faktycznej hegemonii komunistów, której można szukać w wydarzeniach z lat 1948–1949, stanowi specyficzny okres w historii powojennej Polski. Charakteryzował się on pewną

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>6</sup> AMAE, Europa. Francja–Polska, 59, Notatka dotycząca stosunków francusko-polskich, 14 VIII 1945 r., k. 88–89.

<sup>7</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Pismo André Gailliarda do premiera Georges’a Bidault, ministra spraw zagranicznych, 5 VII 1945 r., k. 49–50.

<sup>8</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 9, „Polska”, Notatka Pierre’a Francastela dotycząca francusko-polskich kontaktów intelektualnych, [styczeń 1945 r.], b.p.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Notatka Pierre’a Francastela dotycząca Komitetu Lubelskiego, [1944 r.], b.p.; *ibidem*, Pierre Francastel, Polska 1944, [1944 r.], b.p.



swobodą i autonomią działania, stale ograniczaną co prawda przez totalistyczne dążenia kształtującego się ustroju „demokracji ludowej”, niemniej niepowtarzalną aż do 1989 r., z wyjątkiem kilku miesięcy 1956 r. i lat 1980–1981. Ta niewielka swoboda wyrażała się politycznie (brak monopartii), ekonomicznie (prywatna przedsiębiorczość), a także w kulturze i sztuce. Jednym z jej przejawów była także pewna autonomia życia naukowego, próbującego odrodzić się po wojennym kataklizmie. Instrumentem tego renesansu miała być m.in. współpraca naukowa z innymi państwami. Aż po rok 1949 władze komunistyczne pozwalały polskim uczonym wyjeżdżać za granicę, choć rzecz jasna trudno tu mówić o wolności i braku skrupowania.

Ten krótki okres w powojennej historii Polski można z punktu widzenia relacji naukowych podzielić na dwa etapy. Pierwszy obejmowałyby lata 1945–1946, kiedy to próbowano, wbrew powojennej biedzie i zapaści<sup>10</sup>, nawiązać pierwsze kontakty, nieoparte jeszcze na porozumieniach międzypaństwowych czy choćby międzyinstytucjonalnych. Początek drugiego okresu wyznacza podpisanie w Paryżu 19 lutego 1947 r. konwencji polsko-francuskiej dotyczącej współpracy intelektualnej<sup>11</sup>. Ustalenia konwencji przeanalizowali Maria Pasztor i Dariusz Jarosz, dlatego nie zostanie tutaj bezpośrednio omówiona. Najważniejsze jest stwierdzenie, że na podstawie konwencji powołano polsko-francuską Komisję Mieszaną, która miała za zadanie objęcie nadzorem całokształtu naukowej wymiany osobowej między oboma państwami.

Sondowanie możliwości nawiązania kontaktów podejmowano z obu stron niemal natychmiast po zakończeniu II wojny światowej. W lipcu 1945 r. Departament Stosunków Kulturalnych MAE wraz z Departamentem Europejskim planowały odnowienie współpracy intelektualnej z Polską. W tym celu pragnęły wysłać do Polski delegację złożoną z Frédérica Joliot-Curie, Francisa Perrina, Pierre’a Francastela i Jeana Fabre’a. Zamierzano konsultować się w tej sprawie z ambasadorem Rogerem Garreau<sup>12</sup>. W tym samym czasie Ministerstwo Oświaty wraz z Akademicką Komisją Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych uczestniczyło w powołaniu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze. Podczas tych obrad „nawiązano kontakt” m.in. z francuskim Fond Mondial de Secours aux Étudiants (Światowym Funduszem Pomocy Studentom)<sup>13</sup>.

Wątek pomocy materialnej był jednym z głównych tematów pierwszych form powojennych kontaktów. Mniej lub bardziej formalne ustalenia przynosiły wymierne rezultaty. Już w kwietniu 1945 r. kilkudziesięciu intelektualistów (uczonych, pisarzy, polityków) francuskich, a także kilku amerykańskich, belgijskich i szwajcarskich, podpisało apel „do cywilizowanego świata” o przywrócenie do życia Biblioteki Polskiej, zdewastowanej przez Niemców w czasie wojny. Podpisali się pod nim m.in. Henri Bédarida, Georges Blondel, Marcel Bouteron, książę Maurice de Broglie, Paul Cazin, Paul Claudel,

<sup>10</sup> O destrukcyjnym wpływie II wojny światowej na kondycję nauki polskiej zob. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 38–47.

<sup>11</sup> Zob. AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Konwencja między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Francuską dotycząca współpracy intelektualnej, 19 II 1947 r., k. 1–9; zob. inna wersja dokumentu w: *ibidem*, 283/702, k. 52–54.

<sup>12</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Notatka Departamentu Stosunków Kulturalnych dla Departamentu Europejskiego, 23 VII 1945 r., k. 15.

<sup>13</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/231, Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca do grudnia 1945 r., [1946 r.], k. 1–155.

Edouard Le Roy, André Mazon czy Jean Renard<sup>14</sup>. Pod koniec 1945 r. francuska YMCA wydrukowała po polsku 120 książek technicznych, ok. 8800 egzemplarzy różnych pozycji (podręczniki do nauki języków, książki techniczne) oraz ok. 1000 egzemplarzy książek po angielsku i francusku. Przesłała ponadto różne materiały i przybory, takie jak papier, arkusze, zeszyty, ołówki, o łącznej wadze 2 ton<sup>15</sup>. Te niepozorne przedmioty umożliwiały podjęcie normalnej pracy na zniszczonych uczelniach polskich.

Jednocześnie w Paryżu po raz kolejny uaktywniła się inteligencja: z inicjatywy m.in. Frédérica Joliot-Curie zorganizowano zbiórkę książek naukowych dla Polski. Irena Krzywicka, pracownica ambasady RP w Paryżu, proponowała Ministerstwu Oświaty powołanie specjalnego komitetu, który zająłby się przyjęciem książek i wyrażeniem podziękowań dla Francuzów<sup>16</sup>. Prawdopodobnie pomysł nie został zrealizowany. Podobne inicjatywy podejmowano również w kolejnych latach. Jako przykład możemy wskazać dar Instytutu Francuskiego dla gdańskiej Akademii Lekarskiej w postaci „wspaniałej” dwudziestotomowej encyklopedii. Delegat instytutu, ojciec późniejszego sławnego „szpiega” André Robineau<sup>17</sup>, wręczając przesyłkę, mówił o „uczuciach sympatii, którymi Francja darzy naród polski”<sup>18</sup>, co rzecz jasna nie wykraczało poza zwykłą kurtuzję.

Zaciekawienie niektórych środowisk francuskich materialną kondycją nauki polskiej wiązało się ściśle z zainteresowaniem jej dorobkiem. Jak w sierpniu 1945 r. informował „Dziennik Ludowy”, w periodyku „La Coopération intellectuelle internationale”, organie Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej (Commission Internationale de Coopération Intellectuelle) w Paryżu, prawie czterdzieści stron poświęcono Polsce, głównie bibliotekom, muzeom, oświacie, reformie szkolnictwa, nauce<sup>19</sup>. Przejawem tego zaciekawienia osiągnięciami polskimi była inicjatywa prof. Henriego V. Vallois, dyrektora Laboratorium Antropologii EPHE, który we wrześniu 1945 r. zwrócił się do ambasady polskiej w Paryżu z prośbą o poinformowanie go o losach polskiej antropologii po zakończeniu wojny. Uczony wyrażał chęć nawiązania przerwanych stosunków oraz dowiedzenia się czegoś o pracownikach: ilu zginęło, ilu przeżyło. Pragnął wreszcie pomóc w odbudowie tej dyscypliny wiedzy, dodając, że przed wojną pracował jakiś czas w Polsce<sup>20</sup>.

W tym samym okresie zaczęto realizować pierwsze wyjazdy, często o nieoficjalnym charakterze, w celu poszukiwania możliwości bezpośredniego nawiązywania przerwa-

<sup>14</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 86, Apel uczonych i pisarzy francuskich do cywilizowanego świata w obronie Biblioteki Polskiej w Paryżu, 21 IV 1945 r., k. 359–366.

<sup>15</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/702, Pismo Henriego Johannota do ministra oświaty, 28 XII 1945 r., k. 3–12.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3190, Pismo Ireny Krzywickiej, attaché ds. kultury i sztuki ambasady RP w Paryżu, do Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, 16 X 1945 r., k. 45–46.

<sup>17</sup> André Robineau został w 1949 r. aresztowany, a rok później skazany w pokazowym procesie na 12 lat więzienia za rzekomą działalność szpiegowską na rzecz Francji oraz m.in. za „faszyzm” i „gaullizm”. Pod koniec 1953 r. ułaskawiono go i wydalono z Polski (D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*).

<sup>18</sup> *Dar francuski dla Akademii Lekarskiej w Gdańsku*, „Gazeta Ludowa”, 31 VIII 1947; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1060, k. 21.

<sup>19</sup> *Prasa francuska o Polsce*, „Dziennik Ludowy”, 27 VIII 1945, k. 78; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1060, k. 21.

<sup>20</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2841, List prof. Henriego Victora Vallois, dyrektora Laboratorium Antropologii EPHE, do ambasady RP w Paryżu, 15 IX 1945 r., k. 297–298.

nych wojną osobistych kontaktów między uczonymi. We wrześniu 1945 r. wybitny fizyk prof. Stefan Pieńkowski wraz z dr. Janem Hulewiczem udał się w podróż do Wielkiej Brytanii i Francji, „aby na miejscu zorientować się w możliwościach zamówienia potrzebnych przyrządów naukowych”. Podczas swego pobytu Pieńkowski odebrał doktorat honoris causa Sorbony<sup>21</sup>.

W tym samym miesiącu w Polsce gościła pierwsza po wojnie oficjalna delegacja uczonych zagranicznych. Znamienne, że byli to uczeni francuscy – pięciu profesorów Sorbony zwiedzało polskie ośrodki naukowe, w większości zniszczone<sup>22</sup>. Wizyta ta nie przyniosła jednak jakichkolwiek konkretnych ustaleń w sprawie współpracy obu krajów. Ogólny charakter miała również propozycja Bernarda Rouzeta, dyrektora Institut Culturel International d’Echanges Internationaux (Międzynarodowego Instytutu Kulturalnego Wymiany Międzynarodowej), wysunięta jeszcze pod koniec września. Rouzet wysłał do ambasady polskiej w Paryżu pismo, w którym wyrażał chęć nawiązania stosunków ze stroną polską, głównie z Towarzystwem Przyjaźni Francusko-Polskiej (Amitié Franco-Polonaise). Podkreślał, że kierowany przez niego instytut miał za zadanie odbudowę stosunków kulturalnych i naukowych z zagranicą. Ambasada wysłała w październiku odpis tego pisma do Ministerstwa Oświaty, prosząc o wystosowanie podziękowania i proponując nawiązanie kontaktów<sup>23</sup>.

W październiku odbyła się też pierwsza międzynarodowa konferencja naukowa z oficjalnym udziałem delegacji polskiej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że została ona zorganizowana w Paryżu. Jak widać, Francja silniej niż inne państwa zachodnie zaznaczyła swą kulturalno-naukową obecność w powojennej Polsce. Konferencją tą był zjazd Société de l’Avancement des Sciences (Towarzystwa Postępu Nauk). Ze strony polskiej uczestniczyli w nim prof. Roman Kozłowski (paleontolog) i doc. Eugeniusz Geblewicz (naczelnik Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty)<sup>24</sup>.

Ważnym wydarzeniem tego okresu, choć sytuującym się na pograniczu tematyki naukowej, była oficjalna wizyta grupy dziennikarzy francuskich w Polsce w początkach listopada 1945 r. Wizytę przygotowywano już od lipca tego roku. Jak podkreślano w tajnym piśmie ambasady RP w Paryżu, napotkała ona „pewne trudności z ustaleniem listy uczestników”<sup>25</sup>. Listę miano sporządzić na Quai d’Orsay w porozumieniu z MSZ, jednak obie placówki zwlekały do ostatniej chwili, nie mogąc dojść do porozumienia. Ambasada odniosła też wrażenie, że „przewlekane” negocjacje przez stronę francuską miało na celu postawienie polskiej placówki przed faktem dokonanym. Ostatecznie

<sup>21</sup> *Szkoły wyższe*, „Wolna Polska”, 21 IX 1945; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 73.

<sup>22</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2833, Sprawozdanie z działalności referatu Współpracy Naukowej z Zagranicą w Departamencie IV za lata 1945–1946 (od 1 IX 1945 do 1 XII 1946 r.), [grudzień 1946 r.], k. 81–87.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 283/2841, Pismo Ireny Krzywickiej do Ministerstwa Oświaty, 25 X 1945 r., b.p. Na tym dokumencie ślad inicjatywy się urywa.

<sup>24</sup> *Ibidem*, 283/2833, Sprawozdanie z działalności referatu Współpracy Naukowej z Zagranicą w Departamencie IV za lata 1945–1946 (od 1 IX 1945 do 1 XII 1946 r.), [grudzień 1946 r.], k. 81–87; zob. też AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/231, Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca do grudnia 1945 r., [1946 r.], k. 1–155.

<sup>25</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 67, t. 937, Tajne pismo ambasady RP w Paryżu do MSZ, 4 XI 1945 r., k. 6–8; zob. też AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 59, Notatka dla ministra, 29 X 1945 r., k. 115–119.

lista zawierała dwadzieścia nazwisk, w większości związanych z lewicą, choć znaleźli się na niej również przedstawiciele prawicy i nurtów chrześcijańskich. Stronie polskiej wykaz się nie spodobał: „Lista [...] uderza brakiem nazwisk oraz nierównomiernym odzwierciedleniem kierunków politycznych. Brak w niej przedstawicieli takich pism, jak »Le Monde«, »L’Aube«, »Le Soir«<sup>26</sup>. Dlatego też proponowano ją zmodyfikować<sup>26</sup>. Warto dodać, że w czasie negocjacji rozmawiano także o ewentualnej podróży polskich uczonych do Francji<sup>27</sup>. Zaproszenie konsultowały między sobą Departament Europejski i Departament Stosunków Kulturalnych MAE<sup>28</sup>.

Ostatecznie do Warszawy przybyło 21 dziennikarzy, reprezentujących szerokie polityczne spektrum od „L’Humanité” do „Le Figaro”. Podróżowali z problemami: musieli np. przymusowo lądować w Berlinie. Na lotnisku przywitały ich trzy sztandary radzieckie i tylko dwa polskie. Tadeusz Chromecki, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ, wyjaśnił ten fakt świętem rewolucji październikowej. Dzięki jego interwencji obyło się bez rewizji celnej, a gościom natychmiast oddano paszporty. Przedstawiciel „Le Figaro” od razu zgeneralizował: „tu jest mniej formalności i biurokracji niż we Francji”<sup>29</sup>. Jak widać, łatwo było oszukać naiwnych obcokrajowców, traktując ich w specjalny sposób, nieprzystający do codziennej rzeczywistości. Francuzi zamieszkali w hotelu Central. Organizowano dla nich przyjęcia, odczyty, zwiedzanie ziem zachodnich oraz spotkania z przedstawicielami władz. Chromecki stwierdził: „ogólny nastrój bardzo dobry – wzajemnej życzliwości i przyjaźni polsko-francuskiej”<sup>30</sup>.

Bardziej naukowy, ale również propagandowy wydźwięk miał planowany udział przedstawicieli Francji w otwarciu Uniwersytetu Warszawskiego w grudniu 1945 r. W piśmie do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE z listopada 1945 r. Jean de Beausse, *chargé d’affaires* Francji w Polsce, upominał się o przysłanie francuskiego profesora na tę uroczystość<sup>31</sup>. Nie udało się potwierdzić, czy zaproszenie zostało zrealizowane.

Początek 1946 r. przyniósł intensyfikację wzajemnych kontaktów. W dniach 2–4 stycznia tego roku profesor UW Roman Kozłowski uczestniczył w Międzyuniwersyteckiej Konferencji Informacyjnej, na której, podobnie jak inni delegaci (głównie z Wielkiej Brytanii i Francji, ale również z Czechosłowacji, Jugosławii, Grecji, Holandii, Belgii), zaprezentował główne punkty reformy szkolnictwa w swoim kraju<sup>32</sup>. Z kolei 30 stycznia, już wyłącznie w ramach relacji polsko-francuskich, w Warszawie z udziałem gości z Francji odbył się I Zjazd Komisji Współpracy Intelktualnej Polsko-Francuskiej, powołanej przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Na prezesa wybrano przywo-

<sup>26</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 67, t. 937, Tajne pismo ambasady RP w Paryżu do MSZ, 4 XI 1945 r., k. 6–8.

<sup>27</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 62, Notatka Departamentu Politycznego dla Departamentu Stosunków Kulturalnych, 31 V 1945 r., k. 10–12.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Notatka Departamentu Stosunków Kulturalnych dla Departamentu Europejskiego, 31 I 1946 r., k. 18.

<sup>29</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 67, t. 937, Pismo Tadeusza Chromeckiego do Zygmunta Modzelewskiego, 8 XI 1945 r., k. 9.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Pismo Jeana de Beausse do Georges’a Bidault, 5 XI 1945 r., k. 16.

<sup>32</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2811, Sprawozdanie Romana Kozłowskiego, delegata Ministerstwa Oświaty, z Międzyuniwersyteckiej Konferencji Informacyjnej (Conférence d’Information Inter-Universitaire) odbytej w Paryżu w dniach 2–4 I 1946 r., [luty 1946 r.], k. 11–13.

ływanego wcześniej Stefana Pieńkowskiego, ówczasie już rektora UW. Jednym z wiceprezesów został prof. Stanisław Wędkiewicz. Listę członków komisji aprobował MSZ<sup>33</sup>. Dwa dni później na sesji przygotowanej przez Amitié Franco-Polonaise w sali Muzeum Narodowego prof. Pieńkowski wygłosił wykład o atomie jako źródle energii<sup>34</sup>.

Liczba wysyłanych delegacji zapoznawczych systematycznie wzrastała. W maju do Krakowa przyjechała grupa siedmiu profesorów francuskich<sup>35</sup>. W zamian miesiąc później nad Sekwanę udała się delegacja uczonych polskich z prof. Kazimierzem Michałowskim<sup>36</sup>, w lipcu zaś przedstawiciele Ministerstwa Oświaty byli gośćmi Kongresu Reformy Szkolnej w Paryżu<sup>37</sup>. Pod koniec 1946 r. to samo ministerstwo zorganizowało w stolicy Francji wystawę w ramach UNESCO<sup>38</sup>. Warto jeszcze odnotować, że w drugiej połowie 1946 r. w Polsce na zaproszenie Wydziału Prawa UW bawił prof. Henri Mazeaud, były dyrektor Instytutu Francuskiego<sup>39</sup>.

Ogólnie w 1946 r. polscy uczeni uczestniczyli w dwunastu międzynarodowych kongresach naukowych, z których dwa odbyły się we Francji (kongres Stowarzyszenia Popierania Nauk we wrześniu w Nicei; obrady Międzyuniwersyteckiej Konferencji Informacyjnej w styczniu). Dwie imprezy zorganizowano również w Wielkiej Brytanii i Szwajcarii, po jednej w Danii, we Włoszech, w ZSRR i Holandii. Charakterystyczne, że wszystkie te zjazdy, z wyjątkiem jednego, miały miejsce w krajach zachodnich. W ciągu tego roku 49 uczonych wyjechało na zagraniczne delegacje – brakuje jednak danych dotyczących Francji. Wiadomo natomiast, że żaden z sześciu Polaków wygłaszających wykłady poza granicami kraju nie przebywał nad Sekwaną (dwie osoby wyjechały do USA, po jednej do Szwajcarii, Belgii, Szwecji i Czechosłowacji). Jednocześnie funkcje wykładowcze pełniło w Polsce dwóch Francuzów (prof. Charles Baudouin, dziekan Wydziału Lekarskiego Sorbony, oraz prof. Mazeaud, prawnik). Oprócz nich źródła wymieniają tylko jednego badacza z zagranicy – prehistoryka z Czech<sup>40</sup>.

Wzrastającemu poziomowi wymiany osobowej towarzyszyły coraz śmielsze próby nawiązywania kontaktów o charakterze bardziej zinstytucjonalizowanym i oficjalnym. 12 czerwca 1946 r. w sali wykładowej Instytutu Historycznego profesor Sorbony Charles Bruneau (historyk literatury) wręczył adres Uniwersytetu Paryskiego do UW. Dzień wcześniej, wieczorem, ówczesny radca kulturalny ambasady francuskiej prof. Francastel wydał przyjęcie na cześć prof. Bruneau. Był na nim obecny ambasador Garreau, a także

<sup>33</sup> *Ibidem*, 283/2841, Pismo Stefana Pieńkowskiego, prezesa Komisji Współpracy Intelktualnej Polsko-Francuskiej, do Wydziału Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, 21 I 1946 r., k. 281.

<sup>34</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 62, Telegram Rogera Garreau, 1 II 1946 r., k. 19.

<sup>35</sup> *Profesorowie francuscy w Krakowie*, „Dziennik Polski”, 27 V 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1058, k. 143; zob. też AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 62, Telegram Rogera Garreau, 1 VI 1945 r., k. 22.

<sup>36</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1058, Biuletyn PAP: Rewizyta uczonych polskich w Paryżu, 1 VI 1946 r., k. 148; zob. też AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 77, Telegram Rogera Garreau, 19 V 1946 r., k. 18.

<sup>37</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/230, Sprawozdanie Czesława Wycecha z działalności Ministerstwa Oświaty za lipiec 1946 r., [27 IX 1946 r.], k. 42–46.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Haliny Kuczukowskiej z działalności Ministerstwa Oświaty za IV kwartał 1946 r., [1947 r.], k. 99–120.

<sup>39</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 88, Pismo Stanisława Śliwińskiego, dziekana Wydziału Prawa UW, do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, 16 XI 1946 r., b.p.

<sup>40</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/231, Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca do grudnia 1945 r., [1946 r.], k. 1–155.

wysocy urzędnicy polskiego MSZ, profesorowie i literaci<sup>41</sup>. Nieco wcześniej, bo pod koniec marca, Francastel przesłał do ambasady RP w Paryżu nieoficjalny list z prośbą o ułatwienie wyjazdu do Polski kilku profesorom Instytutu Francuskiego oraz grupie innych uczonych (m.in. Georges [?] Bourion, Gustave Choquet, Jean Bourrilly, Baudouin, Bruneau) i artystów (Leon Gischia, André Fourgeron, Edouard Pignon, Maurice Estève) w celu nawiązania kontaktów z naukowcami i artystami polskimi. Oficjalne pismo w tej sprawie wystosował Departament Stosunków Kulturalnych MAE. Polska ambasada w piśmie do MSZ „gorąco popierała” tę inicjatywę<sup>42</sup>.

Rozwój wzajemnych kontaktów sprawił, że strona polska postanowiła rozbudować instytucjonalną strukturę wymiany naukowo-kulturalnej z Francją. W lipcu 1946 r. przy ambasadzie polskiej w Paryżu utworzono stanowisko attaché naukowego, które objął Zygmunt Kolankowski. Z kolei we wrześniu 1946 r. powstał Referat Współpracy Naukowej z Zagranicą przy Ministerstwie Oświaty. Do jego zadań zaliczało się przede wszystkim, nawiązanie kontaktów z zagranicą po wojnie: „po zwyciężeniu państw faszystowskich należało przewidywać daleko idącą reorganizację naukowej współpracy międzynarodowej, w której nauka odrodzonego Państwa Polskiego musi odegrać odpowiednią rolę”. Kolejnym zadaniem miała być „reorganizacja placówek naukowych za granicą”, konieczna wobec „zmian stosunków politycznych i społecznych”. Konkretnym celem było także uzyskanie pomocy dla zniszczonych placówek polskich. Bardziej propagandowy charakter miał postulat wznowienia działalności zagranicznych instytucji naukowych w Polsce oraz umożliwienia młodym naukowcom zdobycia wiedzy za granicą. Referat miał współpracować w osiągnięciu tych celów z PAU, MSZ, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz z Wydziałem Stosunków z Zagranicą Gabinetu Ministra Oświaty<sup>43</sup>. Kontakty z zagranicą miały być zatem dla strony polskiej narzędziem do materialnej odbudowy nauki i promowania jej osiągnięć w nowej rzeczywistości politycznej.

Podpisanie konwencji rządowej polsko-francuskiej 19 lutego 1947 r. zmieniło charakter współpracy naukowej między oboma państwami, wtłaczając ją w ryzy oficjalnego porozumienia. Odtąd quasi-monopolistyczną instytucją kontrolującą i moderującą wymianę stała się Komisja Mieszana, od strony polskiej coraz silniej podporządkowywana czynnikom polityczno-ideologicznym. Uzależnienie to sięgnęło apogeum w 1949 r., kiedy świeża jeszcze konwencja została zawieszona. W tym krótkim okresie dwóch lat faktycznego funkcjonowania komisja zdołała zebrać się tylko dwa razy: 3–4 listopada 1947 r. w Paryżu i 9–11 grudnia 1948 r. w Warszawie. Częściej spotykały się dwie podkomisje: polska i francuska. Ostatni raz polska podkomisja debatowała 5 października 1949 r.<sup>44</sup>

W listopadzie 1947 r. komisja omawiała sprawy praktyczne, wynikające z ustaleń konwencji. Poruszano problemy dotyczące lektorów polskich we Francji, szkolnictwa

<sup>41</sup> *Adres Uniwersytetu Paryskiego dla Uniwersytetu Warszawskiego*, „Gazeta Ludowa”, 9 VI 1946; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1058, k. 156.

<sup>42</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2841, Pismo Aleksandra Bekiera, I sekretarza ambasady RP w Paryżu, do MSZ, 10 IV 1946 r., k. 128.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Gabinet Ministra, 283/231, Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca do grudnia 1945 r., [1946 r.], k. 1–155.

<sup>44</sup> *Ibidem*, 283/847, Protokoły posiedzeń polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, [1947–1949], k. 13–70.

polonijnego, obustronnych stypendiów, wspólnej realizacji filmu o Chopinie, wymiany radiowej, funduszy upowszechniania kultury itp.<sup>45</sup> Jednym z najważniejszych podejmowanych zagadnień była sprawa Instytutu Francuskiego w Warszawie. Jak stwierdzono w protokole posiedzenia, przewodniczący Louis Joxe podkreślił, że „rząd Polski ułatwił ponowne zainstalowanie się Instytutu Francuskiego w Polsce, pomimo strasznych zniszczeń Warszawy”<sup>46</sup>. O samym instytucie jest mowa w innym miejscu. Tutaj warto zwrócić uwagę na trudne początki tej instytucji, ponownie otwartej w 1947 r. w realiach zniszczonej Warszawy. W 1950 r. w londyńskim „Dzienniku Polskim i Żołnierza Polskiego” opublikowano wspomnienie anonimowego świadka dotyczące inauguracji powojennego Instytutu Francuskiego. Placówka zaczęła „przyjmować studentów na rok akademicki 1947/48. Prawie u zbiegu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, nad bramą doszczętnie spalonej kamienicy [...] przybito tablicę »Instytut Francuski«. Przechodzień mimo woli podnosi oczy [...]. Gdzież jest ten Instytut? Trzeba minąć bramę, która ocalała, wyjść na małe, czarne od spalenizny podwórko, żeby zobaczyć, że wąski pas oficyny na prawo »ożył«”<sup>47</sup>.

Innym ważnym tematem obrad komisji było tworzenie filii polskich instytucji naukowych we Francji. Jak można przeczytać w protokole zebrania, „Komisja Mieszana uznaje, że zagadnienie zainstalowania w Paryżu polskiego ośrodka badań naukowych oraz delegatury Akademii Nauk Pięknych [*sic!*] w Krakowie jest rzeczą wielkiej wagi i powinno być uregulowane w jak najszybszym terminie”<sup>48</sup>. Problematyka ta wpisywała się w szerszy kontekst sporów polsko-polonijno-francuskich o status Biblioteki Polskiej i Stacji PAU w Paryżu.

Kontekst ten pojawia się w rezolucjach komisji uchwalonych na posiedzeniu w grudniu 1948 r. W rezolucji nr 11 stwierdzono, że „Komisja Mieszana uważa sprawę lokalu dla Stacji Naukowej PAU w Paryżu za szczególnie ważną i ponownie zobowiązuje stronę francuską do podjęcia wszelkich starań dla dostarczenia odpowiedniego lokalu w możliwie krótkim czasie”<sup>49</sup>. W rezolucji nr 10 domagano się natomiast „utworzenia katedry języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Paryskim, wraz z przynależnym lektorem” i wyrażano pragnienie, by inauguracja tych placówek odbyła się 1 października 1949 r., czyli w 150. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza<sup>50</sup>.

Podczas obrad podejmowano również bardziej konkretne i szczegółowe kwestie dotyczące wymiany osobowej. Postanowiono np. wystąpić do odpowiednich ministerstw obu krajów o podniesienie kwot stypendialnych<sup>51</sup>. Brak samodzielności finansowej komisji uzależniał ją w praktyce od instytucji rządowych. Organizm ten nie dysponował również właściwie żadnymi narzędziami „egzekucyjnymi”. Dlatego też mógł tylko zwrócić się poprzez podkomisję francuską do CNRS z prośbą o przyznanie Polakom

<sup>45</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 66.

<sup>46</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzeń polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 3–4 XI 1947 r., k. 13–19.

<sup>47</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 56–57.

<sup>48</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzeń polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 3–4 XI 1947 r., k. 13–19.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzeń polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 20–43.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

kilku stypendiów, co było treścią rezolucji nr 12<sup>52</sup>. Nie pociągała ona za sobą żadnych skutków prawnych.

Przy okazji omawiania tematu podpisania konwencji polsko-francuskiej i pierwszych obrad Komisji Mieszanej z 1947 r. Jarosz i Pasztor stawiają tezę, że lata 1945–1947 były czasem dobrych i udanych kontaktów naukowych obu państw: „Posiedzenie Komisji Mieszanej zamyka pierwszy powojenny okres w stosunkach polsko-francuskich w dziedzinie kultury, nauki i oświaty. Mimo pojawiających się trudności i różnic zdań w sprawach szczegółowych należy go uznać za udany. Obie strony wykazywały dobrą wolę w rozwiązywaniu wzajemnych postulatów. Pojawiające się pola konfliktów (szkolnictwo polskie we Francji, sposób wyłaniania stypendystów, lokale dla polskich i francuskich instytucji naukowych) stopniowo starano się rozwiązywać, a przynajmniej dyskutować dla znalezienia *modus vivendi*”<sup>53</sup>. Okres ten był udany w porównaniu z innymi epokami PRL, jednak z punktu widzenia obiektywnych możliwości wymiany należy ocenić go negatywnie. Końcową granicę opisywanego przez badaczy etapu stosunków polsko-francuskich należałoby przesunąć na rok 1949, za czym przemawiają statystyki – chociażby liczba osób, które wyjechały na stypendia do Francji.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że pierwsze zatargi w obustronnych relacjach naukowych pojawiły się już w momencie nawiązania kontaktów. W latach 1945–1947 Francja zarzucała Polsce nieprzestrzeganie umów o wymianie stypendialnej: w 1946 r. wybrana grupa polskich stypendystów nie dostała paszportów, a na ich miejsce strona polska zaproponowała inne osoby. Z kolei w 1947 r. ambasador Garreau otrzymał od ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego listę 45 kandydatów na 45 miejsc stypendialnych, co według strony francuskiej było kpina z prawa ambasady francuskiej do wyboru odpowiadających jej osób. Ostro ten stan rzeczy krytykował również Pierre Francastel z Instytutu Francuskiego w Warszawie, co przyczyniło się do jego dymisji w 1947 r. Zastąpił go inny historyk sztuki, Pierre Moisy<sup>54</sup>. Polska zatem podejrzliwie podchodziła do francuskiej polityki stypendialnej. Już bezpośrednio po wojnie czynnik polityczny i ideologiczny odgrywał kluczową rolę w kształtowaniu polskiej polityki naukowej.

Jednym z głównych punktów spornych i przeszkód w rozwoju polsko-francuskich relacji naukowych, zaistniałym już tuż po wojnie, była wspomniana sprawa statusu Biblioteki Polskiej w Paryżu i Instytutu Francuskiego w Warszawie. Problem ten został w wyczerpujący sposób omówiony w pracy Marii Pasztor i Waldemara Rolbieckiego<sup>55</sup>. Warto jedynie przypomnieć, że po wojnie biblioteka została przejęta przez niechętnie komunizmowi środowiska polonijne, z czym władze polskie się nie pogodziły i toczyły nieustanne procesy w sądach francuskich o odzyskanie prawa własności. W wyniku sporu z biblioteki została wydzielona Stacja PAU/PAN. Instytut Francuski został, jak wiadomo, zamknięty pod naciskiem strony polskiej w wyniku postępującej stalinizacji. Jak się okaże, nadejście odwilży paradoksalnie ożywi zamrożony na kilka lat problem, który rzuci wyraźny cień na odnawiane kontakty.

---

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 66.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>55</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 290–298; W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*



Pozostaje jednak faktem, że około 1947 r. można dostrzec przejawy korzystnego, acz krótkotrwałego klimatu współpracy. Jednym z nich było pozytywne przyjęcie w kręgach francuskich nominacji Zygmunta Modzelewskiego na szefa resortu spraw zagranicznych. W notatce z początku 1947 r., zachowanej w archiwum prefektury paryskiej, stwierdzono, że chociaż za nominację odpowiadał *de facto* ambasador radziecki w Warszawie, nowy minister, Żyd mieszkający przez wiele lat we Francji (ukończył tam przed wojną *École Libre des Sciences Politiques*), miał wykazywać „naprawdę szczerą” sympatię dla Francuzów i zaraz po objęciu urzędu „poprosił członków ambasady polskiej o poczynienie wszelkich wysiłków dla nawiązania przyjaznych stosunków z naszym krajem”<sup>56</sup>. Słowa te zapisano w trybie przypuszczającym, wyrażającym brak pewności co do prezentowanych informacji. Niemniej dowodzą one życzliwego (przynajmniej z początku) stosunku władz francuskich do nowego ministra.

Jak wiadomo, polsko-francuska wymiana osobowa z lat 1947–1949 wcale się nie zmniejszyła w stosunku do poprzedniego okresu. Pomimo wyraźnej zmiany sytuacji i podpisania rządowej konwencji formy tej wymiany były kontynuacją wcześniej wytyczonych szlaków. Strona polska starała się regularnie zapraszać francuskich uczonych. Dla przykładu można wskazać na wizytę profesora Sorbony Jeana Boutière’a, który jesienią 1947 r. na zaproszenie UW wygłosił cykl wykładów<sup>57</sup>. W maju 1948 r. na UW gościł profesor prawa na Sorbonie Pierre Pétot<sup>58</sup>. W tym samym miesiącu uniwersytet wraz z Instytutem Francuskim w Warszawie zorganizował pobyt Henriego Wallona, profesora Collège de France, doktora medycyny i nauk humanistycznych, a także przewodniczącego komisji reformy szkolnictwa we Francji. Jak podkreślił Pierre Moisy, ówczesny radca kulturalny ambasady francuskiej w Polsce, „odczyt prof. Wallon stanowi dowód pomyślnie rozwijających się stosunków naukowych i kulturalnych między Polską a Francją”<sup>59</sup>. Dodajmy, że w październiku tego roku dzięki zaproszeniu Ministerstwa Oświaty dwa tygodnie w Polsce spędziło trzech francuskich slawistów<sup>60</sup>.

W okresie tym uwidoczniło się już zjawisko, które rozkwitnie w dobie stalinizmu – pozornie naukowych wizyt francuskich lewicowych uczonych, mających w rzeczywistości wymiar deklaracji ideowo-politycznej. W stulecie rewolucji lutowej 1848 r. do Katowic przybył znany z marksistowskich poglądów Roger Garaudy oraz profesor Sorbony Émile Tersen<sup>61</sup>. Jeszcze bardziej zmiennym przykładem może być słynny kongres intelektualistów we Wrocławiu, szeroko już opisany w literaturze przedmiotu. Warto zaznaczyć, że nowe władze polskie starały się wykorzystać ideologicznie każdy przejaw sympatii środowisk francuskich dla Polski. Przybierało to nieraz dość kuriozalny

---

<sup>56</sup> Archiwum Prefektury w Paryżu, Polska 1933–1951, Sprawy różne dotyczące Polski, BA 2187, Notatka dotycząca osobowości Zygmunta Modzelewskiego, polskiego ministra spraw zagranicznych, 12 II 1947 r., b.p.

<sup>57</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 88, Pismo Bogdana Nawroczyńskiego, dziekana Wydziału Humanistycznego UW, do Józefa Barbaga, dyrektora Gabinetu Ministra Oświaty, 28 X 1947 r., b.p.

<sup>58</sup> *Odczyt uczonego francuskiego w Uniwersytecie Warszawskim*, „Rzeczpospolita”, 25 V 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 188.

<sup>59</sup> *Prof. Wallon w Warszawie*, „Życie Warszawy”, 27 V 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 187.

<sup>60</sup> *Naukowcy francuscy w Polsce*, „Życie Warszawy”, 16 X 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 488.

<sup>61</sup> *Uczni francuscy w Katowicach*, „Głos Ludu”, 1 III 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 128.

wymiar. „Kurier Codzienny” z lipca 1947 r. tak opisywał inicjatywę lewicowych studentów francuskich, którzy po kongresie młodzieży w Pradze postanowili przyjechać do Warszawy i pomóc w jej odbudowie: „W ruinach szpitala św. Rocha przy Krakowskim Przedmieściu pracuje od wczoraj grupa studentów francuskich, bawiąca od piątku w Warszawie. 49 delegatów francuskich [...] po festiwalu młodzieżowym w Pradze postanowiło odwiedzić Polskę i studentom warszawskim dopomóc w odbudowie ich domu. Francuzi energicznie zabrali się do pracy, wzorem robotników warszawskich pościągali koszule, ich koleżanki tworzyły żywy łańcuch do podawania cegieł, pracując w szortach. W grupie jest również jeden Murzyn. Ekipa pracuje 7 godzin dziennie”<sup>62</sup>. Dziennik nie wspominał, że z powodu chaosu organizacyjnego przyjazd studentów zaskoczył polskie władze i spowodował trudności z zakwaterowaniem grupy<sup>63</sup>.

Dążący za wszelką cenę do legitymizacji swych rządów komuniści wychwytywali i nagłaśniali nawet mało znaczące deklaracje uczonych francuskich, którzy na spotkaniach z polskimi badaczami w kurtuazyjny sposób wypowiadali się o Polsce lub też dawali upust swym „postępowym” poglądom. Na przykład podczas spotkania z okazji zamknięcia paryskiej konferencji historycznej w 1948 r. prof. Georges Lefebvre w relacji „Kuźnicy” rzekomo „z niekłamana serdecznością dał wyraz gorącym sympatiom całej żywej Francji nie tylko dla bohaterkich tradycji patriotycznych Polski, ale i dla nowej Polski, dźwigającej na ruinach Warszawy fundamenty lepszego i sprawiedliwszego ustroju”<sup>64</sup>. Deklaracje tego typu, niekiedy zupełnie szczere, nie były rzadkim zjawiskiem – celował w nich zwłaszcza Frédéric Joliot-Curie.

Mniej lub bardziej propagandowym przyjazdom czy wypowiedziom Francuzów towarzyszyły coraz liczniejsze naukowe wyjazdy polskich badaczy. W krótkotrwałym okresie znośnej atmosfery kontaktów przyjmowano ich chętnie i pomagano w pracy badawczej (przekłady, przepisywanie na maszynie itp.)<sup>65</sup>. Wśród wyjeżdżających znaleźli się np. Witold Kula, Nina Assorodobraj, Iza Biezuńska-Małowist czy też kilku historyków uczestniczących w międzynarodowym kongresie poświęconym wiośnie ludów w kwietniu 1948 r. (Natalia Gąsiorowska, Izabela Bibrowska, Stefan Kieniewicz, Żanna Kormanowa, Jan Dąbrowski i Tadeusz Manteuffel). Kongres był imprezą towarzyszącą obradom Międzynarodowego Komitetu Historyków<sup>66</sup>.

Na drodze osobistych kontaktów, korespondencji i oddolnych inicjatyw rozwijały się nowe relacje, poznawano nowych partnerów. Na przykład Zygmunt Kolankowski w 1947 r. nawiązał kontakty z prof. André de Varagnakiem, dyrektorem muzeum wykopalisk i członkiem redakcji „Revue de synthèse”. Polski uczyony proponował Wydziałowi Naukowemu Ministerstwa Oświaty włączenie badaczy z Polski w organizowane przez Varagnaca studia syntezy historycznej (ostatnia sesja dotyczyła dróg wodnych

<sup>62</sup> *Studenci francuscy odbudowują dom Akademika*, „Kurier Codzienny”, 31 VII 1947; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1059, k. 18.

<sup>63</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 62, Notatka Rogera Garreau dotycząca francuskich studentów pomagających w odbudowie Warszawy, 11 VIII 1947 r., k. 66–67.

<sup>64</sup> *Echa paryskiego kongresu historyków*, „Kuźnica”, 30 V 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 183.

<sup>65</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3190, Sprawozdanie Stanisława Wędkiewicza z działalności Stacji Naukowej PAU w Paryżu, [1948 r.], k. 3–10.

<sup>66</sup> *Referaty polskie na kongresie historycznym*, „Kurier Codzienny”, 8 IV 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 157

Ren–Dunaj)<sup>67</sup>. Podobne inicjatywy wychodziły też od strony francuskiej – w czerwcu 1947 r. Stowarzyszenie Pracowników Naukowych (Association des Travailleurs Scientifiques) wysłało prof. Manteufflowi propozycję uczestnictwa dwóch polskich badaczy w *séjour de vacances pour les chercheurs* organizowanym w Aix-en-Provence na przełomie lipca i sierpnia 1948 r. W czasie tych „wakacji” planowano wycieczki turystyczne, ale także wykłady i seminaria<sup>68</sup>.

Tymczasem klimat wzajemnych relacji pogarszał się z każdym miesiącem. Dochodziło tu do paradoksalnego zjawiska: coraz silniejszemu zakotwiczeniu współpracy naukowej w instytucjonalnych ramach oficjalnych umów i ich dobrej realizacji towarzyszyła coraz zimniejsza atmosfera kontaktów politycznych między oboma państwami. Na tę różnokierunkową ewolucję zwracała uwagę paryska ambasada RP. W raporcie za rok 1948 r. napisanym w styczniu 1949 r. podkreślała ona, że „wyraźny rozwój stosunków kulturalnych polsko-francuskich w roku sprawozdawczym pada na tło zasadniczego pogorszenia się stosunków politycznych, co nadaje tym pierwszym szczególnego znaczenia. Stwierdzić przy tym należy, że niezależnie od merytorycznej strony zagadnienia atmosfera stosunków kulturalnych była formalnie serdeczna”<sup>69</sup>.

Areną sporów i niesnasek stało się pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej w listopadzie 1947 r. Polacy twierdzili np., że francuscy partnerzy nie udzielali tak znaczącej pomocy towarzystwom przyjaźni francusko-polskiej, jak to czynili oni wobec analogicznych organizacji<sup>70</sup>. Ogólnie wyniki rozmów nie spełniły wszystkich oczekiwań. Jak skonstatowano w otwarciu drugiego posiedzenia komisji rok później, „wydaje nam się, że poszczególne sformułowania zeszlórocznego protokołu i aneksów, które *nota bene* dopiero dziś podpisujemy są za mało konkretne, nie określają ściśle terminów wykonania, ani nie wskazują konkretnych zobowiązań zainteresowanych ministerstw”<sup>71</sup>. Podczas obrad w grudniu 1948 r., w obliczu zaostrzającej się sytuacji politycznej, liczba sporów i wzajemnych pretensji wzrosła. Zdecydowana większość z nich dotyczyła nieinteresującego dla tematu książki zagadnienia szkolnictwa polskiego we Francji. Ważnym powodem niezadowolenia strony polskiej był ponadto fakt, że mimo znalezienia dla Instytutu Francuskiego obiektu w zrujnowanej Warszawie polska Stacja PAU w Paryżu wciąż znajdowała się w opłakanych warunkach lokalowych<sup>72</sup>. Komisja nie zdołała poza tym dojść do konsensusu w kwestii „ekwiwalentów świadectw i dyplomów francuskich w Polsce i polskich we Francji”, przekazując sprawę stałym podkomisjom<sup>73</sup>. Problem uznawalności dyplomów nie został rozwiązany do końca istnienia Polski Ludowej.

<sup>67</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2841, Pismo Zygmunta Kolankowskiego do Wydziału Naukowego Ministerstwa Oświaty, 20 V 1947 r., k. 6.

<sup>68</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/124, Pismo Paula Bonet-Maury do Tadeusza Manteuffla, 10 VI 1947 r., k. 6–7.

<sup>69</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-405, Wyciąg z raportu ambasady RP w Paryżu o stosunkach polsko-francuskich w 1948 r., 27 I 1949 r., k. 1–13.

<sup>70</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzeń Mieszanej Komisji Kulturalnej Polsko-Francuskiej, 3–4 XI 1947 r., k. 13–19.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie A. Jackowskiego przedstawione Mieszanej Komisji Polsko-Francuskiej, 9–11 XII 1948 r., k. 44–49.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzeń Mieszanej Komisji Kulturalnej Polsko-Francuskiej, 9–11 XII 1948 r., k. 20–43.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

W jeszcze trudniejszych okolicznościach politycznych toczyły się rozmowy w ramach posiedzenia polskiej podkomisji Komisji Mieszanej, które odbyło się w październiku 1949 r. – a więc w przededniu faktycznego zerwania współpracy. Mimo to najwięcej sporów nadal wywoływały kwestie szkolnictwa polskiego we Francji, a także okolicznościowa organizacja Roku Chopinowskiego. Napięty klimat rozmów uwidocznił się również w zawsze zapalnej kwestii doboru stypendystów przez stronę polską. Dyrektor Gabinetu Ministra Oświaty Józef Barbag oceniał pozytywnie podjęte wstępne ustalenia. Z tą oceną nie zgodził się Pierre Moisy, który, według relacji polskiej wersji protokołu, „kwestionuje metodę typowania stypendystów przez rząd polski i zastrzegając się przed używaniem tej metody na przyszłość, wyraża żal, że stypendyści francuscy otrzymali tylko stypendia wakacyjne”<sup>74</sup>. Reakcja Barbaga na te słowa była zdecydowana: „rząd polski uważa metodę typowania stypendystów za jedynie właściwą i możliwą i [...] od niej nie odstąpi”. Wobec takiego postawienia sprawy Moisy przyjął bardziej pojednawcze stanowisko, proponując rozwiązanie sporu w późniejszym terminie: „w odpowiednim czasie, omawiając sprawę stypendystów na 1950 r., podejmie się dyskusję nad metodą ich [stypendiów – P.P.] rozdziału”<sup>75</sup>.

Poradziwszy sobie z Barbagem, Moisy musiał wysłuchać uwag wicedyrektora Departamentu II MSZ Adama Mellera-Conrada, który przedstawił trudności wizowe, jakie napotykała strona polska przy realizowaniu warunków umowy, zwłaszcza przy wysyłaniu artystów, pisarzy i uczonych do Francji. Pomysł, aby Moisy był osobiście informowany o trudnościach i mógł interweniować, nie zaradził zdaniem Mellera niczemu – przytoczył on nazwiska osób, którym wiz odmówiono lub udzielono za późno. Wśród nich znaleźli się Stanisław Arnold, Stanisław Lorentz i Ewa Szelburg-Zarembina<sup>76</sup>. Wobec tych zarzutów Moisy ponownie przybrał postawę obronną, ale potrafił też wskazać winę polską. Przekonywał, że nie było przypadków jawnego nieudzielenia wiz, a do opóźnień dochodziło z powodów biurokratycznych. Wyjaśniał, że „jeżeli chodzi o sprawę dyr. Lorentza [...] wiza była wydana na czas, lecz nie została wykorzystana”. Sprawa wyjazdu prof. Arnolda podlegała UNESCO. Co więcej, jego zdaniem to strona polska zbyt późno udzieliła wiz trzem uczonym francuskim. Cała wypowiedź wywołała ożywioną dyskusję, w której ferworze Meller posunął się do jednoznacznego stwierdzenia: „Dyskryminacja rządu francuskiego w stosunku do profesorów Arnolda i Taubenschläga uniemożliwiła uczonym polskim udział w międzynarodowych imprezach naukowych [...]. Rząd Polski prowadzić będzie analogiczną politykę wizową w stosunku do obywateli francuskich, do tej, którą prowadzi rząd francuski w stosunku do obywateli polskich”<sup>77</sup>. Tak oto w relacje naukowe obu krajów wkroczyła zimna wojna.

Jeszcze na przełomie 1948 i 1949 r. obustronne kontakty, przynajmniej w domenie kultury, układały się nie najgorzej, np. 28 grudnia 1948 r. otwarto w Musée National d'Art Moderne wystawę polskiej sztuki ludowej<sup>78</sup>. Stanowiło to swoistą odpowiedź na zorganizowaną w Warszawie przez Instytut Francuski wystawę współczesnej książki

<sup>74</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzenia plenarnego Podkomisji Polskiej Komisji Mieszanej do realizacji Umowy kulturalnej polsko-francuskiej, 5 X 1949 r., k. 63–70.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> AMAE, DGRCSST, 131, Notatka dla Gabinetu Ministra, 11 XII 1948 r., b.p.

francuskiej, która okazała się olbrzymim sukcesem, przyciągając ok. 200 tys. zwiedzających<sup>79</sup>. W pierwszej połowie 1949 r. jedynie w okręgu podlegającym konsulatu polskiemu w Strasburgu zorganizowano aż 37 akademii mickiewiczowskich, choć miały one charakter albo propagandowy, albo polonijny. Jednocześnie współpraca w ramach obchodów stulecia śmierci Chopina nie układała się<sup>80</sup>. Z kolei w maju ambasador w Polsce Jean Baelen namawiał szefa MAE Roberta Schumana, poprzez Departament Stosunków Kulturalnych, do dofinansowania Instytutu Francuskiego w Warszawie oraz wyposażenia go we francuskie filmy i salę projekcyjną na wzór British Council<sup>81</sup>. Instytut Studiów Europejskich w Strasburgu w tajnej notatce przekonywał jednocześnie o silnym i żywym wpływie intelektualnym Francji w Polsce. Twierdził tak na podstawie opinii pracowników filii Instytutu Francuskiego w różnych miastach Polski. Za ośrodek najbardziej sprzyjający kulturze francuskiej uznano nie Warszawę, lecz Kraków<sup>82</sup>.

Przyszłościowe inicjatywy podejmowano nawet pod koniec 1949 r. W październiku znana już podkomisja przewidywała organizację wystawy obrazów Gustave'a Courbeta w Warszawie w grudniu tego roku<sup>83</sup>. W listopadzie zaś ambasada RP w Paryżu zamierzała rozwinąć „szeroką akcję propagandową oświaty i kultury polskiej” pod szyldem Miesiąca Książki i Prasy Polskiej w porozumieniu z Radą Narodową Polaków we Francji, „Gazetą Polską”, „Światem i Polską” oraz Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik”<sup>84</sup>.

Ostateczne nadejście epoki stalinizmu i wynikające z niego faktyczne zerwanie polsko-francuskich kontaktów naukowych uniemożliwiło realizację tych mniej lub bardziej naukowych planów. W podsumowaniu opisanych w sposób skrótowy początków polskiej i francuskiej polityki naukowej należy zauważyć, że w okresie 1945–1949 nie zdążyła się uwidocznić szczególna rola humanistów w nawiązywaniu i kształtowaniu współpracy. I chociaż Stanisław Wędkiewicz, dyrektor Stacji PAU w Paryżu, podkreślał w 1948 r., że strona francuska była zainteresowana współpracą w zakresie humanistyki (w dziedzinie slawistyki i wspólnego badania kultury niemieckiej)<sup>85</sup>, nie przekładało się to jeszcze na praktykę wymiany. Trzeba było dopiero Braudela i serii umów z drugiej połowy lat pięćdziesiątych, by humanistyka – i historia – znalazła się zdecydowanie na pierwszym planie.

## Stalinowska noc 1949–1953

Nikogo nie zdziwi stwierdzenie, że stosunki naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu znalazły się w głębokim kryzysie. Bez szczególnej przesady

<sup>79</sup> *Ibidem*, 132, Pismo Pierre'a Moisy'ego do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych, 5 II 1949 r., b.p.; zob. też D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 113.

<sup>80</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 114.

<sup>81</sup> AMAE, DGR CST, 131, Pismo Jeana Baelena, ambasadora Francji w Polsce, do Roberta Schumana, ministra spraw zagranicznych, 13 V 1949 r., b.p.

<sup>82</sup> AMAE, Wydział/Departament Europy Wschodniej, 80, Notatka Instytutu Studiów Europejskich (Institut d'Études Européennes) w Strasburgu dotycząca francuskich wpływów w Polsce, 6 I 1949 r., k. 5.

<sup>83</sup> AMAE, DGR CST, 1948–1949, 131, Pismo DGR CST do André Chamsona, konserwatora Petit Palais, [październik 1949 r.], b.p.

<sup>84</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-411, Pismo Stanisława Gajewskiego, dyrektora Departamentu II MSZ, do Ostapa Dłuskiego z Wydziału Zagranicznego KC PZPR, 15 X 1949 r., k. 70–71.

<sup>85</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3190, Sprawozdanie Stanisława Wędkiewicza z działalności Stacji Naukowej PAU w Paryżu, [1948 r.], k. 3–10.

można uznać, że kontakty te zostały praktycznie przerwane. Warto jednak bardziej włąbić się w analizę tego faktu, jako że kryje się pod nim wiele interesujących wątków, rzucających światło na rolę polskiego środowiska naukowego i stosunek do niego władz komunistycznych w okresie PRL.

Stalinizm w polsko-francuskich relacjach naukowych objawił się w pełni w dwóch wydarzeniach: zamknięciu („zawieszeniu”) Instytutu Francuskiego na przełomie grudnia 1949 r. i stycznia 1950 r. – poprzedzonego ekspulsją piętnastu profesorów tej placówki – oraz wstrzymaniu 13 stycznia 1950 r. realizacji konwencji kulturalnej z 1947 r.<sup>86</sup> Wyraźne sygnały nadchodzenia nowej epoki obserwowano jednak również w 1948 r. Za datę końcową stalinowskiej nocy przyjęto w książce lata 1954–1955, kiedy to można zaobserwować poprawę stosunków polityczno-kulturalnych z państwami zachodnimi oraz wyraźny wzrost poziomu naukowej wymiany osobowej. Dalsze rozważania pomijają wiele ważnych wątków, które zostały szczegółowo przeanalizowane w cytowanych pracach Dariusza Jarosza, Marii Pasztor, Rafała Stobieckiego i innych.

Wprowadzenie stalinizmu w Polsce uniemożliwiło praktycznie kontakty polskich uczonych z kolegami francuskimi. Pragnienie ograniczenia wymiany osobowej i intelektualnej było wyrażane *explicite* przez przedstawicieli władz komunistycznych<sup>87</sup>. Zwolennikiem minimalizacji polsko-francuskiej wymiany naukowej okazał się już w 1947 r. Jerzy Putrament, ambasador RP w Paryżu. W tajnej nocy dla MSZ przekonywał, że resort ten powinien „skurczyć kontakty z zagranicą. Wysyłanie studentów polskich na stypendia do Paryża jest marnotrawstwem pieniędzy, jeśli opłaca je skarb państwa, w każdym zaś wypadku jest niebezpiecznym zarażeniem naszego społeczeństwa szkodliwymi i pustymi prądami intelektualnymi, typowymi właśnie dla okresu prefaszystowskiego, które się panoszą dzisiaj we Francji. Można zgodzić się na wysłanie do Francji techników czy medyków, jeśli w ich wąskiej specjalności Francja ma im coś do zaoferowania. Natomiast dosyć licznie reprezentowani w Paryżu literaci, historycy sztuki etc. [...] są tu zupełnie niepotrzebni”<sup>88</sup>. Cytat przynosi informacje o dwóch zjawiskach, które w książce zostaną potraktowane marginalnie: blokowaniu możliwości wyjazdów studenckich oraz preferowaniu przez władze w wymianie kierunków technicznych.

Dwa lata później ton Putramenta jeszcze bardziej się zaostriżył. W piśmie do Ministerstwa Oświaty z czerwca 1949 r. argumentował, że „należałoby rozciągnąć większą kontrolę nad stypendiami Rządu Francuskiego, przyznawanymi w dużej liczbie przez Instytut Francuski w Warszawie osobom nie nadającym się na wyjazd za granicę zarówno ze względów naukowych, jak i politycznych”<sup>89</sup>. Kontrola ta polegała w praktyce na niemalże całkowitym wstrzymaniu wyjazdów do Francji. Ambasador zaproponował nawet odesłanie do kraju siedmiu stypendystów polskich. Jako powód podał uczest-

<sup>86</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 156, Memento dla ambasadora, [1951 r.], k. 268–269.

<sup>87</sup> W tym i w dalszych rozdziałach celowo pominięto problematykę stalinizacji nauki polskiej, wyczerpująco omówioną przez Rafała Stobieckiego na przykładzie nauk historycznych, zob. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*; *idem, Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości. Z dziejów polskiej nauki historycznej w latach 1945–1951*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1991, z. 21, s. 123–141; *idem, Stalinowska wizja dziejów Polski – próba rekonstrukcji modelu*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3, s. 73–82. Szerzej na temat stalinizacji całej nauki polskiej zob. P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.

<sup>88</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 62.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 109.

niczenie tych osób w kursach „gaullistowskiej École des Hautes Études Sociales”<sup>90</sup>. Jedyną przyczyną wysunięcia tego pomysłu była stalinowska i zimnowojenna ideologia. Podobne postulaty Putrament powtórzył 29 grudnia 1949 r. w poufnym piśmie do Stefana Wierbłowskiego, sekretarza generalnego MSZ. Proponował w nim centralizację wydawania wszystkich stypendiów w ramach jednej komisji, której powstania się domagał<sup>91</sup>. W kolejnej notatce ambasadora dla tego samego adresata z 20 stycznia 1950 r. pojawiła się radykalna opinia na temat polskich stypendystów: „Zwiększony nacisk wroga czyni pozostawanie ich obecnie we Francji rzeczą dla Kraju i dla nich samych złą, politycznie, moralnie i zawodowo”. Dlatego też Putrament przedkładał „raz jeszcze propozycję przynajmniej stopniowej redukcji naszych lektoratów, stypendystów oraz dotacji [dla] Paryskiej Stacji PAU”, która „jest instytucją całkowicie martwą”<sup>92</sup>. Trudno o wyraźniejszy przykład destrukcyjnego wpływu polityki i ideologii na polsko-francuskie kontakty naukowe. Zauważmy zarazem, że oprócz względów ideologicznych pojawił się w cytowanych listach również wątek kalkulacji finansowej.

Postulaty Putramenta nie były odosobnione. Adam Meller-Conrad, ówczesny naczelnik Wydziału Romańskiego Departamentu II MSZ, radził w czerwcu 1949 r. znacznie ograniczyć realizację umowy z 1947 r., ze względu na „trudności czynione nam przez Francuzów przy wykonywaniu umowy kulturalnej na wszystkich jej odcinkach”. Postulował „zwołanie konferencji zainteresowanych departamentów i resortów dla ustalenia możliwości planowego i stopniowego odłupania całego szeregu członków, składających się na całość stosunków kulturalnych”. Twierdził również, że można „zupełnie zlikwidować sprawę stypendystów, zrzuciwszy winę na Francuzów”<sup>93</sup>. To cyniczne zdanie stanowiło wyrok dla współpracy naukowej.

Postępowanie MSZ ściśle wynikało z postawy partii. Jedną z notatek Wydziału Nauki KC PZPR z 1949 r. była typowym przejawem stalinowskiego pragnienia, by ograniczyć wymianę naukową z zagranicą. W tym wypadku chodziło o stypendia organizacji zagranicznych: zdaniem PZPR „zachodzi konieczność zajęcia stanowiska w sprawie zasadniczej; czy nie będziemy w ogóle korzystać z wyżej wymienionych stypendiów, co daje oszczędność kilkunastu tysięcy dolarów rocznie, czy też ograniczymy się do własnego Funduszu Stypendialnego”<sup>94</sup>. Następne lata pokazały, jakie stanowisko w tej sprawie zajęto. Ironicznie można dodać, że to dolary wyznaczyły kierunek działania stalinowskich polityków – choć oczywiście chodziło tu o znalezienie pretekstu.

Politykę partii ściśle realizowało obok MSZ Ministerstwo Oświaty/Szkolnictwa Wyższego. Oba resorty wymieniały na przełomie 1949 i 1950 r. korespondencję, zastanawiając się, czy wyjazd polskich uczonych na paryski zjazd historyków (sierpień/wrzesień 1950 r.) byłby celowy. W piśmie z grudnia 1949 r. Ministerstwo Oświaty było przeciwnie udziałowi Polski. Co prawda w innym dokumencie, z 30 marca 1950 r., zmieniło

<sup>90</sup> *Ibidem*; zob. też AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/484, Pismo Jerzego Putramenta do Gabinetu Ministra Oświaty na ręce Józefa Barbaga, 15 VI 1949 r., k. 139–141.

<sup>91</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 209, Pismo Jerzego Putramenta do Stefana Wierbłowskiego, 29 XII 1949 r., k. 1.

<sup>92</sup> *Ibidem*, Pismo Jerzego Putramenta do Stefana Wierbłowskiego, 20 I 1950 r., k. 4.

<sup>93</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Notatka i uwagi Adama Mellera-Conrada z konferencji z Pierre'em Moysim w Ministerstwie Oświaty w sprawie stypendiów, 8 VI 1949 r., k. 49–50.

<sup>94</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-16, Notatka w sprawie zagranicznych stypendiów, [1949 r.], k. 1.

zdanie, ale postarało się podkreślić, że Polskie Towarzystwo Historyczne uzgodniło wyjazd z KC PZPR oraz że przewidywano udział historyków radzieckich<sup>95</sup>. Ostatecznie jednak delegacja polska została odwołana, i to przez koła polityczne, a nie naukowe: PTH nie miało tu nic do powiedzenia<sup>96</sup>. Dodajmy, że w tym samym czasie Polska nie wzięła udziału w konferencji generalnej UNESCO<sup>97</sup>.

Środkiem ograniczania wymiany było zarządzenie premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie wyjazdów za granicę z 10 października 1950 r. opracowane na podstawie materiałów zgromadzonych przez Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC<sup>98</sup>. Wprowadzało ono m.in. zasadę, że finansowane mogły być tylko wyjazdy umieszczone w planach, których nie można było modyfikować. Każdy wyjazd musiał ponadto otrzymać zgodę samego prezesa Rady Ministrów, nie licząc odpowiedniego ministra<sup>99</sup>. Oznaczało to całkowitą centralizację oraz faktyczny paraliż wymiany. Nastawienie stalinowskich decydentów przekładało się w prosty sposób na praktykę – i odwrotnie. Widać to doskonale na przykładzie polskiej polityki wizowej: zaostrenie stosunków polsko-francuskich w 1949 r. implikowało utrudnienia w przyznawaniu wiz naukowcom. Należy jednak gwoli sprawiedliwości podkreślić, że trudności czyniła nie tylko strona polska, lecz również francuska: wśród 71 osób, które zgłosiły chęć udziału w paryskim Kongresie Pokoju, jedynie osiem dostało od francuskiego rządu wizy<sup>100</sup>.

Już rok wcześniej, 1 stycznia 1948 r., weszły w życie szczególnie dotkliwe dla Polski zarządzenia francuskie. Placówki dyplomatyczne musiały odtąd pytać o zgodę na udzielenie wizy paryską centralę. Utrudniono także formalności – formularze wizowe musiały być składane w czterech egzemplarzach, z czterema zdjęciami. Dariusz Jarosz i Maria Pasztor w związku z tym stwierdzili, że „w rezultacie mnożonych trudności i przedłużających się procedur udzielanie wiz w praktyce uniemożliwiało nawiązywanie kontaktów międzynarodowych m.in. uczonym, twórcom kultury, dziennikarzom”. Jak wiemy, z powodu nieprzyznania wiz do Francji w roku akademickim 1948/1949 wyjechać z Polski nie mogli m.in. Stanisław Arnold, Stanisław Lorentz czy Ewa Szemberg-Zarembina<sup>101</sup>.

Destrukcyjny wpływ stalinizmu i zimnej wojny jaskrawo zaznaczył się w funkcjonowaniu polskich instytucji naukowych we Francji. Oto jak Stanisław Wędkiewicz określił wpływ geopolityki na działalność podległej mu „martwej” Stacji Naukowej PAU w 1950 r.: „Wydalenie z Polski profesorów Instytutu Francuskiego i decyzja rządu RP z dnia 13 stycznia 1950 r., zawieszająca funkcjonowanie Instytutu Francuskiego, sprawiły, że zamierzone i częściowo przygotowane publiczne odczyty w stacji oraz od szeregu miesięcy organizowana wystawa powojennej polskiej książki naukowej nie doszły do skutku. Dyrektor stacji nie uważał za właściwe korzystanie w roku 1950 z zachęty

<sup>95</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/848, Tajna korespondencja Samodzielnego Wydziału Organizacji Międzynarodowych MSZ z Gabinetem Ministra Oświaty, 29 XII 1949 – 1 IV 1950 r., k. 4–6.

<sup>96</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 105.

<sup>97</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/246, Sprawozdanie J. Klimaszewskiego z działalności Ministerstwa Oświaty za II kwartał 1950 r., b.d., k. 82–103.

<sup>98</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-3, Plan pracy na II kwartał 1950 r., b.d., k. 12–15; zob. też *ibidem*, Konferencje robocze w Wydziale Nauki, [1950 r.], k. 18.

<sup>99</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, zespół 23, w. 12, t. 140, Zarządzenie nr 258 Prezesa Rady Ministrów, 10 X 1950 r., k. 3.

<sup>100</sup> A. Marszałek, *Francja w oczach Polaków*, Toruń 1992, s. 114.

<sup>101</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 96.



do wygłoszenia wykładu na paru uniwersytetach francuskich (Lyon, Lille, Strasburg), ograniczając odwiedziny prowincjonalnych ośrodków uniwersyteckich do kontaktów osobistych z dziekanami i profesorami<sup>102</sup>. Wyczuwa się w tych słowach pewien protest przeciw poczynaniom władz polskich i francuskich. Wędkiewicz zauważył też inne negatywne skutki stalinizacji: „Brak konwencji handlowej polsko-francuskiej, a w związku z tym osłabiony import francuskich książek i czasopism do Polski” oraz „minimalny udział polskich uczonych w kongresach odbywających się we Francji<sup>103</sup>. O podobnych utrudnieniach profesor pisał w innym miejscu: „Wobec faktu, że delegacje z kraju nie przybyły na Międzynarodowy Kongres Historyków i Filologów Klasycznych w Paryżu, dyrektor stacji powstrzymał się od udziału w tych zjazdach, mimo uprzedniego zgłoszenia referatów [...]. Dyrektor stacji nie wziął w ubiegłym roku udziału w dorocznej czerwcowej sesji Union Académique Internationale [Międzynarodowa Unia Akademicka – P.P.] w Brukseli<sup>104</sup>. O ogólnym położeniu ośrodka przy Lauriston najlepiej świadczą słowa dyrektora z raportu za luty 1950 r.: „Prof. Wędkiewicz był dwa razy spakowany i co noc oczekiwał niepożądanego wizyty<sup>105</sup>. Mimo wszystko placówce udało się przetrwać ten okres, głównie dzięki formalnym i nieformalnym koneksjom jej dyrektora.

Z powodu zimnej wojny, wbrew znanej już rezolucji nr 10 polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, uchwalonej na posiedzeniu w grudniu 1948 r., w 1949 r. nie została utworzona na Sorbonie katedra języka i literatury polskiej wraz z lektoratem<sup>106</sup>.

W okresie tym drastycznie ograniczono możliwość wzajemnej komunikacji także w zakresie konsultacji archiwalnej. Pokazują to perypetie Renée Gaume, francuskiej badaczki zajmującej się lasami dominialnymi w Polsce średniowiecznej, która na swoje nieszczęście na początku lat pięćdziesiątych zapragnęła skorzystać z polskich archiwaliów. W piśmie do Wydziału Europy Wschodniej Departamentu Spraw Politycznych MAE z lipca 1952 r. uczona skarżyła się, że nie mogła uzyskać od wojewódzkiego archiwum w Poznaniu informacji niezbędnych do dalszego prowadzenia badań. Poprosiła więc o pomoc wydział, który z kolei zwrócił się do pracowników ambasady w Warszawie z prośbą o zarezerwowanie potrzebnych dokumentów<sup>107</sup>. Ciekawe, czy postawa poznańskiego archiwum wynikała z inercji personelu, czy może z braku jakiegokolwiek swobody działania. Tymczasem w sprawę zaangażował się sam ambasador Dennery. Dzięki pomocy polskiego MSZ mógł wysłać pani Gaume mikrofilm z materiałami, choć nastąpiło to dopiero w lutym 1953 r.<sup>108</sup> Zaangażowanie się tak wysokiego urzędnika świadczyło o wyjątkowości sprawy i trudności obiegu informacji naukowej. Jak się jednak okazało, problem wcale nie został rozwiązany. Otwierając przesyłkę, Gaume zorientowała się, że przekazano jej nie te materiały, które zamawiała. W związku z tym w kolejnym liście do

<sup>102</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas I I – 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13.

<sup>103</sup> *Ibidem*. O sytuacji stacji w okresie stalinizmu zob. cytowane już, nie do końca wyczerpujące (z przyczyn uwarunkowań politycznych) studium Waldemara Rolbieckiego, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 253–275.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 186–187.

<sup>106</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Plan pracy Komisji Mieszanej Polsko-Francuskiej na rok 1950, [1949 r.], k. 73.

<sup>107</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 211, Pismo Wydziału Europy Wschodniej do ambasadora Francji w Polsce, 9 VIII 1952 r., k. 39.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Pismo Étienne’a Dennery’ego do ministra spraw zagranicznych, 26 II 1953 r., k. 48.

Wydziału Europy Wschodniej, dziękując za pomoc i ofiarując 2 tys. franków w ramach tego podziękowania, poprosiła raz jeszcze o przesłanie właściwych materiałów<sup>109</sup>. Na odpowiedź znów trzeba było czekać kilka miesięcy. W czerwcu 1953 r. Wydział Europy Wschodniej poinformował pechową badaczkę, że w poznańskim archiwum nie znaleziono żądanych źródeł<sup>110</sup>. Nie dając za wygraną, Gaume na początku 1954 r. zwróciła się z pismem do rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jednak ponownie podjęte starania nie przyniosły pozytywnego rezultatu<sup>111</sup>. Podkreślmy, że cała sprawa trwała od lipca 1952 do marca 1954 r., czyli prawie dwa lata. Trudno nie zauważyć, że taki tryb załatwiania próśb uczonych nie mógł sprzyjać polsko-francuskim kontaktom intelektualnym.

Wydział Nauki KC czynił duże trudności również z opłacaniem składek międzynarodowych organizacji naukowych, do których należeli polscy uczeni. Zofia Zemankowa, zastępca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR, pisała w 1952 r. do Edwarda Ochaba, ówczesnego członka Sekretariatu KC PZPR: „Do Wydziału Nauki dochodzą żale naukowców, jakoby odcinano ich od zagranicznej nauki, między innymi przez uniemożliwienie w praktyce opłacenia składek członkowskich w zagranicznych organizacjach naukowych i prenumeraty czasopism (dewizy)”<sup>112</sup>. Użyty w tych słowach tryb przypuszczający był zupełnie niepotrzebny. Trudności spowodowane nastawieniem władz były potęgowane przez fatalny system organizacji kontaktów naukowych z zagranicą i wszechobecną biurokrację, o której będzie jeszcze mowa.

Jak już zostało wskazane na przykładzie tajnej korespondencji Jerzego Putramenta, jednym z głównych zamierzeń stalinowskich władz było poddanie kontaktów środowisk naukowych z zagranicą całkowitej kontroli. Problematyka ta w skali całej PRL zostanie poruszona później, teraz warto przedstawić tylko kilka rodzajów stalinowskich praktyk w kontekście polityki naukowej.

Najprostszym sposobem osiągnięcia tego celu było ograniczenie wymiany. Warto przytoczyć jeszcze raz pomysły ambasadora RP w Paryżu. W ściśle tajnym piśmie z 15 czerwca 1949 r. Putrament umieścił sugestie w sprawie zwiększenia kontroli nad studentami polskimi przebywającymi we Francji na stypendium. Radził: „Dotychczasową trójtorowość przy typowaniu i wysyłaniu stypendystów należałoby zastąpić przez scentralizowanie rozdziału stypendiów w jednej instytucji”. Proponował ujednoczenie stypendiów rządu polskiego, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki i Prezydium Rady Ministrów. Stwierdził ponadto, że „mija się z celem” wysyłanie „studentów po jednym czy dwóch latach studiów w Kraju, słabych moralnie i politycznie”. Dodał, że „nie wydaje się celowe przysyłanie do Francji studentów medycyny, prawa, humanistyki”. Trzeba natomiast promować sztuki piękne i filologie. Co więcej, „jeśli chodzi o grupę stypendystów, przybyłych do Francji na rok akademicki 1948/1949, należy powiedzieć, że dobór ich nie był najszcześniejszy”<sup>113</sup>.

<sup>109</sup> *Ibidem*, Pismo Renée Gaume do Wydziału Europy Wschodniej, 17 III 1953 r., k. 52.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Pismo Wydziału Europy Wschodniej do Renée Gaume, 11 VI 1953 r., k. 62.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Pismo Wydziału Europy Wschodniej do ambasadora Francji w Polsce, 26 II 1954 r., k. 69.

<sup>112</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-13, Notatka informacyjna Zofii Zemankowej dla Sekretariatu KC PZPR, 29 X 1952 r., k. 75–76.

<sup>113</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/484, Pismo Jerzego Putramenta do Gabinetu Ministra Oświaty na ręce Józefa Barbaga, 15 VI 1949 r., k. 139–141.

Wydaje się jednak, że władzom stalinowskim nie udało się wprowadzić totalnej kontroli nad polskim środowiskiem naukowym. Dowodzi tego np. sprawa obozu studenckiego w Zakopanem w kwietniu 1951 r. z udziałem studentów z krajów kapitalistycznych. Attaché ambasady RP w Paryżu Władysław Grzędzielski napisał w tej sprawie do MSZ: „Attachat Prasowo-Kulturalny ambasady RP zwraca się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o zbadanie sprawy zaproszenia studentów francuskich na Międzynarodowy Obóz Młodzieżowy w Zakopanem [...]. Ambasada RP nie była o niczym poinformowana i nie miała żadnego udziału w zorganizowaniu delegacji francuskiej, która otrzymała bezpośrednio zaproszenie od Św[iatowej] Federacji Młodzieży Demokratycznej z Pragi i wizy w Konsulacie RP w Paryżu i Strasburgu na zlecenie MSZ. Zwróciliśmy się do p. Guy de Boisson [szefa UJRF – P.P.], jak i do zarządu Zw[iązku] Franc[uskiej] Młodzieży Republikańskiej w Paryżu (UJRF) o informacje na temat organizacji wycieczki, na co otrzymaliśmy odpowiedź, że o niczym nie byli poinformowani. Z powyższego wynika, że wycieczkę francuską organizowały osoby nieodpowiedzialne na podstawie jakichś upoważnień z Pragi, których jednak nie mogliśmy zidentyfikować [...]. W depeszach ambasady RP jeszcze przed wyjazdem delegacji podkreślono, że w gmachach Sorbony wywieszono były notatki, że kto chce, może się zgłosić na Międzynarodowy Obóz Studentów w Zakopanem – co widocznie dosłownie zostało wykonane”<sup>114</sup>. To dobry przykład bałaganu organizacyjnego, umożliwiającego pewien wąski zakres swobody.

O tej autonomii świadczy również pismo Étienne’a Dennery’ego, ambasadora Francji w Warszawie, z kwietnia 1954 r. Po spotkaniu z warszawskimi profesorami, głównie historykami, dyplomata ten stwierdził, że pomimo stalinowskich „czystek i licznych awansów »politycznych« wielu obecnych profesorów uniwersytetu pracowało na swych stanowiskach już przed wojną i potrafiło wykazać wystarczającą »elastyczność« dla zachowania posady”. Dennery wskazywał, że pozostawienie dużej liczby przedwojennych profesorów wynikało z braku innych kadr. Ambasador wspominał również, że chociaż książki i artykuły były ściśle kontrolowane, podczas wykładów pozwalano sobie na nieco większą swobodę<sup>115</sup>.

W okresie stalinizmu polsko-francuska wymiana osobowa w dziedzinie nauki została zastąpiona pseudonaukowymi wizytami francuskich lewicowych uczonych (takich jak małżonkowie Joliot-Curie), mającymi wyłącznie propagandowy charakter. Trudno inaczej określić udział przedstawicieli francuskiego środowiska naukowego w obchodach 22 Lipca, organizowanych przez polskie placówki dyplomatyczne we Francji. W przyjęciu zorganizowanym przez Konsulat Generalny RP w Marsylii 22 lipca 1949 r. brali udział m.in. prof. Vailhen, prof. Marcoux oraz członkowie Amitié Franco-Polonaise. W sumie przyszło ok. stu osób (na 175 zaproszeń). Jak informował konsulat, „mimo upału skonsumowano 5 l wódki i 500 sztuk papierosów”, a „uroczystość należy zaliczyć do bardzo udanych”<sup>116</sup>. W tajnym sprawozdaniu z obchodów 22 Lipca w Paryżu w 1951 r. polska ambasada donosiła, że „świat kulturalny i naukowy” stawił się

<sup>114</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, 237/XXII-412, Pismo Władysława Grzędzielskiego, attaché ambasady RP w Paryżu, do Departamentu II MSZ, 2 V 1951 r., k. 51.

<sup>115</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 202, Telegram Étienne’a Dennery’ego, 13 IX 1954 r., k. 142–143.

<sup>116</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 5, t. 68, Sprawozdanie Konsulatu Generalnego RP w Marsylii z obchodów święta narodowego 22 Lipca w 1949 r., [lipiec 1949 r.], k. 4–6.

w „normalnej liczbie” i był „prawie wyłącznie lewicowy”<sup>117</sup>. Uczestnictwo w narodowym święcie wprowadzonym przez komunistyczny reżim stanowiło wyraźną manifestację polityczną.

Typową propagandową wizytą w stalinowskiej Polsce był chociażby przyjazd nad Wisłę prof. Tersena, wiceprzewodniczącego Amitié, w marcu 1951 r. Uczony wygłosił odczyty o Komunie Paryskiej i zwiedził muzeum Lenina w Poroninie<sup>118</sup>. Podobny wydźwięk miała wizyta Frédérica Joliot-Curie. Lewicowy profesor bawił w Polsce pod koniec czerwca i na początku lipca 1951 r.<sup>119</sup> Był traktowany jako osobistość polityczna – przydzielono mu ochronę, jeździł czarterowymi pociągami, mieszkał w „specjalnych willach”, spotykał się głównie z politykami. Po pobycie w Polsce pojechał do Moskwy<sup>120</sup>. Podczas przemówień z jego udziałem wielokrotnie podkreślano kwestię tłumienia nauki francuskiej przez „imperialistyczną burżuazję” rządzącą we Francji, wypuklając jednocześnie przyjaźń „demokratycznej” części Francji dla socjalistycznej Polski<sup>121</sup>. Jedynym paranaukowym akcentem podróży było nadanie uczonemu doktoratu honoris causa UJ i dyplomu członka honorowego Towarzystwa Fizycznego w Instytucie Fizyki Doświadczalnej. Decyzję o przyznaniu tych wyróżnień podjęły jednak nie środowiska uczelniane, lecz Wydział Nauki KC<sup>122</sup>.

Małżeństwo Joliot-Curie bywało w Polsce lat pięćdziesiątych jeszcze kilka razy<sup>123</sup>. Frédéric stał się prawdziwym pupilem polskiej propagandy. Licznymi gestami starano się powiększyć jego sympatię dla polskiego reżimu komunistycznego. Na przykład w 1950 r., z okazji 50. rocznicy urodzin, grupa polskich fizyków (m.in. profesorowie Szymanowski, Rubinowicz, Pieńkowski) wysłała do swego francuskiego kolegi „spontaniczny” list gratulacyjny, w którym nazwano go „obrońcą pokoju, wrogiem imperializmu, prawdziwym humanistą”<sup>124</sup>. Jak widać, w ideologicznej nowomowie to fizycy reprezentowali humanistykę.

Przykłady tego typu wizyt można mnożyć: do Polski udawali się lewicowi dziennikarze (grudzień 1951 r.), związani z FPK przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej, prokomunistyczni plastycy (1952 r.) czy też „postępowi” goście obchodów 150. rocznicy śmierci Wiktora Hugo (André Wurmser i Pierre Abraham)<sup>125</sup>. Wcześniej, w grudniu 1950 r., ambasada RP w Paryżu zaproponowała zaproszenie do Polski profesora fizyki Jacques’a Nicolle’a, sekretarza Towarzystwa Przyjaźni

<sup>117</sup> *Ibidem*, zespół 8, w. 23, t. 292, Sprawozdanie ambasady RP w Paryżu z obchodów święta narodowego w Paryżu, 25 VII 1951 r., k. 1–5.

<sup>118</sup> AMAE, DGRCSST, 133, Pismo Étienne’a Denner’yego do Departamentu Stosunków Kulturalnych, 29 III 1951 r., b.p.

<sup>119</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-414, Wizyta Fryderyka Joliot-Curie w Polsce – teksty przemówień, [1951 r.], k. 24–32.

<sup>120</sup> *Ibidem*, Plan pobytu Ireny i Fryderyka Joliot-Curie w dniach 25 VI–3 VII 1951 r., [1951 r.], k. 9–22.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Wizyta Fryderyka Joliot-Curie w Polsce, teksty przemówień, [1951 r.], k. 24–32.

<sup>122</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-13, Notatka K. Petruszewicza, kierownika Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dla Sekretariatu KC PZPR, 5 VI 1950 r., k. 21.

<sup>123</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 202, Telegram, 4 X 1954 r., k. 159.

<sup>124</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, 237/XXII-414, List fizyków polskich do Fryderyka Joliot-Curie, [1950 r.], k. 5–6.

<sup>125</sup> *Ibidem*, 237/XXII-411, Pismo Wiktora Mencla, I sekretarza ambasady RP w Paryżu, do dyrektora Gustawa Gotesmana z Departamentu Prasy i Informacji MSZ, 11 XII 1950 r., k. 94; zob. też D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 227.

Polsko-Francuskiej. Ambasada motywowała swą prośbę nie tyle „poważnym dorobkiem naukowym” profesora, ile jego działalnością „polityczną w kierunku zacieśnienia więzów przyjaźni między demokracjami francuskimi, niemieckimi i Związkiem Radzieckim”<sup>126</sup>.

Warto dodać, że wizyty tego typu zdarzały się i przed 1950 r., i po 1953 r. Na przykład w 1947 r. w Polsce gościł Paul Éluard. Podróż pisarza miała wyraźny ideologiczny podtekst – zaprosiła go Amitié Franco-Polonaise, przywitani politycy. Jak zauważył *chargé d'affaires* Jean de Beausse w piśmie do Wydziału Europy Wschodniej MAE, wizyta stała się areną walki Amitié z ambasadą francuską: żaden przedstawiciel ambasady nie został zaproszony na uroczyste odczyty Éluarda<sup>127</sup>. Z kolei na przełomie sierpnia i września 1954 r. bawiła w Polsce czternastoosobowa grupa intelektualistów francuskich, zrzeszona w Ruchu 150, zapoczątkowanym w 1950 r. apelem 150 profesorów uniwersyteckich i szkolnictwa niższych szczebli o przeciwdziałanie groźbie III wojny światowej. Celem wizyty był rozwój kontaktów oraz zmniejszenie napięcia między blokiem wschodnim a zachodnim<sup>128</sup>. MAE nie miało wątpliwości co do ideologicznego charakteru tego i innych wyjazdów do Polski z pozornie akademickich powodów (jubileusze, imprezy poświęcone pamięci Mickiewicza, Skłodowskiej-Curie itp.)<sup>129</sup>.

W sumie w okresie stalinizmu podróże propagandowe znacznie przewyższyły liczebnie przyjazdy mające wyłącznie naukowy charakter. Uczni przybywający do Polski z tych ostatnich powodów stawali się za to obiektem szczególnie silnej propagandowej indoktrynacji. W listopadzie 1950 r. na zaproszenie rządu polskiego przyjechali z Francji dwóch profesorów medycyny: Albert Chevalier i Henri Benard, politycznie niezaangażowanych. Zaproszenie musiało być rzadkim przypadkiem, skoro ambasador Dennery przesłał Departamentowi Stosunków Kulturalnych dość szczegółowe sprawozdanie z pobytu profesorów. Dyplomata stwierdził, że polscy gospodarze chcieli wykorzystać wizytę uczonych do celów propagandowych: chwalili naukę radziecką, oprowadzali profesorów tylko po Ziemiach Odzyskanych. Informował, że uczeni nie zdawali sobie sprawy, iż były to ziemie poniemieckie, i dlatego dziwiła ich nowoczesność Polski<sup>130</sup>. Co ciekawe, o pozwoleniu na wyjazd do Polski zadecydował Wydział Europy Wschodniej MAE, ostrzegając jednocześnie przed indoktrynacją ze strony polskiej. Departament Stosunków Kulturalnych tego samego ministerstwa nie miał obiekcji<sup>131</sup>. Polityczne koła francuskie doskonale zatem orientowały się w polskich zamiarach, lecz nie potrafiły jednoznacznie ocenić przydatności wyjazdów swoich uczonych nad Wisłę.

---

<sup>126</sup> *Ibidem*.

<sup>127</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Pismo Jeana de Beausse’a do Georges’a Bidault, 17 XII 1947 r., k. 254.

<sup>128</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 48, t. 631, Notatka Anny Denys w sprawie pobytu na zaproszenie KWZK czternastoosobowej grupy intelektualistów francuskich w Polsce (26 VIII–11 IX 1954 r.) [1954 r.], k. 80–83; zob. też AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 203, Pismo Étienne’a Dennery’ego do ministra spraw zagranicznych, 20 IX 1954 r., k. 145–152.

<sup>129</sup> Na przykład AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 202, Telegram, 4 X 1954 r., k. 159.

<sup>130</sup> AMAE, DGRCS, 133, Pismo Étienne’a Dennery’ego do Departamentu Stosunków Kulturalnych, 15 XI 1950 r., b.p.

<sup>131</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, Notatka dla Departamentu Stosunków Kulturalnych, 24 X 1950 r., b.p.

## Poststalinowski świt 1954–1956

Kształtowanie się polityki kulturalno-naukowej Polski względem Francji i Francji względem Polski w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych zostało wnikliwie przeanalizowane przez Marię Pasztor w przywoływanej już pracy *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą*. Warto jednak dla jasności narracji choćby w wielkim skrócie przytoczyć zawarte w tej książce informacje i dodać kilka wątków uzupełniających<sup>132</sup>.

Nieśmiałe próby przełamania impasu w polsko-francuskich relacjach naukowych, wychodzące zarówno ze środowisk naukowych, jak i politycznych, można dostrzec jeszcze w okresie głębokiego stalinizmu. Były to jednak wyjątki potwierdzające regułę. Niekiedy osobiste znajomości profesorów ratowały dramatyczną sytuację. Jak wiadomo, Stacja Naukowa PAN przetrwała niezwykle trudny rok 1950 m.in. dzięki prywatnym kontaktom prof. Wędkiewicza z uczonymi francuskimi, w tym z rektorem Sorbony Jeanem Sarrailhem<sup>133</sup>. Francuscy badacze dawali wyraz swojej sympatii dla kolegów znad Wisły (często mającej podłoże ideologiczne), zapraszając ich osobiście do siebie. Z okazji pięćdziesięciolecia odkrycia radu przez małżeństwo Curie we Francji uformowano specjalny komitet, mający na celu uczczenie tej rocznicy. W czerwcu 1950 r. G. Boreau, sekretarz generalny komitetu wystosował list do polskiej ambasady, w którym zaprosił przedstawicieli PAN oraz towarzystw fizycznych i chemicznych na te uroczystości<sup>134</sup>. Archiwa milczą w kwestii odpowiedzi strony polskiej. Wydaje się prawdopodobne, że zaproszenie zostało zaopiniowane negatywnie.

Decydenci polityczni Polski i Francji wysyłali sygnały sondujące możliwości ocieplenia stosunków między obydwojma państwami w dziedzinie nauki już od końca 1949 r. W sprawozdaniu Ministerstwa Oświaty można przeczytać, że na przełomie 1949 i 1950 r., pomimo „zerwania przez Francję” [*sic!*] konwencji kulturalnej, ministerstwo opracowało plan pracy Komisji Polsko-Francuskiej na rok 1950 oraz przygotowało wysyłkę 150 podręczników i pomocy naukowych (1500 egzemplarzy) do Francji. W zamian otrzymano komplet pomocy dla przedszkoli na użytek Ośrodka Metodycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego<sup>135</sup>.

W ściśle poufnej nocie Departamentu Stosunków Kulturalnych dla Departamentu Europejskiego MAE z sierpnia 1951 r. pojawiło się stwierdzenie, że na Quai d’Orsay rozmyślano nad otwarciem negocjacji z rządem polskim w sprawach kultury. Zaznaczono przy tym, że ambasada polska nic o tych planach nie wiedziała<sup>136</sup>. Ta inicjatywa strony francuskiej pozostaje dzisiaj nieznana, co dowodzi, że nie spotkała się z dobrym przyjęciem albo w kręgach francuskich, albo już w rozmowach z politykami polskimi. Być może po prostu nie wyszła poza stadium planów. Mimo to wydaje się, że strona polska

<sup>132</sup> Po zapoznaniu się z tekstem Marii Pasztor autor postanowił jednak do niektórych przytaczanych tam dokumentów zajrzeć sam (czasem czerpiąc z innego niż badaczka źródła) ze względu na ich wagę dla niniejszych badań.

<sup>133</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13; W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 256–269.

<sup>134</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, 237/XXII-414, List G. Boreau, sekretarza generalnego Komitetu Pięćdziesięciolecia Odkrycia Radu, do ambasady RP w Paryżu, 9 VI 1950 r., k. 1–3.

<sup>135</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/244, Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Oświaty za IV kwartał 1949 r., [1950 r.], k. 177–196.

<sup>136</sup> AMAE, DGRCSST, 131, Notatka dla Departamentu Europejskiego skierowana do François Seydoux, 21 VIII 1951 r., b.p.

rozważała podobne posunięcia. W piśmie z 19 kwietnia 1952 r. Adam Meller-Conrad pozytywnie zaopiniował pomysł zorganizowania w okresie Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej przyjazdu dziennikarzy różnych orientacji politycznych nad Wisłę. Nie ukrywał jednak, że wycieczka taka mogłaby być wykorzystana do propagandy komunistycznej Polski<sup>137</sup>. Wizyta o podobnym charakterze doszła do skutku rok później<sup>138</sup>.

Od 1953 r. można już dostrzec wyraźniejsze sygnały odwilży w naukowo-politycznych relacjach między Polską i Francją. Jak zaznaczył ambasador Étienne Denner, na przyjęciu zorganizowanym przez ambasadę w Warszawie z okazji święta 14 lipca w 1953 r. po raz pierwszy od czterech lat pojawił się reprezentant świata kultury i nauki – rektor ASP<sup>139</sup>. Rok później podobne tendencje stały się o wiele bardziej znaczące. We wrześniowym numerze „Trybuny Ludu” z 1954 r. pisarz Mirosław Żuławski przekonywał o szczególnym znaczeniu polsko-francuskich relacji kulturalnych, „silnym jak nigdy” wpływie kultury francuskiej w Polsce i jej popularności, rozwoju znajomości języka francuskiego wśród robotników itp. Dodawał, że zimna wojna wcale nie zmniejszyła przywiązania Polaków do Francji; wskazywał na historyczne świadectwa dobrych stosunków, a także nawiązywał do zawieszony umowy kulturalnej z 1947 r.<sup>140</sup> Tekst był na tyle ważny, że ambasada Francji w Warszawie natychmiast przesłała jego telegraficzne streszczenie na Quai d’Orsay. Niemal przy każdym zdaniu dodano odręcznie komentarz „sic!”. Stwierdzono, że artykuł stanowił wyraźny sygnał do nawiązania współpracy. Można dodać, że był to również znak nadchodzącej odwilży<sup>141</sup>.

Postulaty utrzymane w duchu publikacji Żuławskiego zaczęły się mnożyć. Jeszcze wcześniej, bo w telegramie z lutego 1954 r., Denner donosił do MAE, że w numerze „Peuples Amies” – periodyku Amitié Franco-Polonaise – z tegoż miesiąca na pierwszej stronie umieszczono apel o konieczne zacieśnienie współpracy polsko-francuskiej oraz rozwijanie stosunków kulturalnych i gospodarczych<sup>142</sup>.

Mniej więcej w tym czasie poluzowano nieco ideologiczny gorset w ocenianiu dorobku naukowego „burżuazyjnego” Zachodu. W 1955 r. polska delegacja po raz pierwszy po wojnie wzięła udział w Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, który odbywał się wtedy w Rzymie. Na poprzedni kongres, zorganizowany w Paryżu, historycy nie zostali puszczeni<sup>143</sup>. Zmieniło się także postrzeganie Francji. Sygnał zmian wyszedł ze Związku Radzieckiego, gdzie, jak się wydaje, zdjęto stalinowską anatę z historiografii „Annales”. W 1955 r. ukazał się tam artykuł poświęcony Marcowi Blochowi, pod którym podpisali się Aleksandra Lubinskaja i Igor Kon<sup>144</sup>. Jak zauważył Krzysztof Pomian, odegrał on dużą rolę w zmianie oceniania dorobku annalistów, co nie doprowadziło jednak do zaprzestania krytyki tej grupy<sup>145</sup>. Charakterystyczne też, że przez

<sup>137</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 31, t. 403, Pismo Adama Mellera-Conrada, wicedyrektora Departamentu II MSZ, do Stefana Wierbłowskiego, 19 IV 1952 r., k. 2–3.

<sup>138</sup> *Ibidem*, zespół 8, w. 38, t. 498, Pismo do Stanisława Skrzyszewskiego, ministra spraw zagranicznych, 31 VIII 1953 r., k. 12–15.

<sup>139</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 158, Telegram Étienne’a Dennera’ego, 16 VII 1953 r., k. 1.

<sup>140</sup> AMAE, DGRCS, 131, Telegram nr 1046, 4 IX 1954 r., b.p.

<sup>141</sup> *Ibidem*.

<sup>142</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 159, Telegram Étienne’a Dennera’ego, 18 II 1954 r., k. 34.

<sup>143</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 268.

<sup>144</sup> Zob. I.S. Kon, A.D. Lubinskaja, *Trudy francuskiego historika Marka Blocha*, „Woprosy Istorii” 1955, nr 8.

<sup>145</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School in Eastern Europe...*, s. 108–109.

następne lata jedynie pięć publikacji środowiska „Annales” zostało przetłumaczonych na rosyjski i funkcjonowało w bardzo ograniczonym obiegu<sup>146</sup>. Tak więc tekst z 1955 r. był impulsem raczej dla krajów satelickich niż dla samego ZSRR.

Artykuły prasowe były oczywiście realizacją wytycznych ustalonych w kręgach władzy, a nie wynikiem suwerennej decyzji dziennikarzy. Bliżej tych kręgów był z pewnością Adam Meller-Conrad, który w ściśle tajnej notatce z 16 marca 1954 r. stwierdził, że „należy opracować plan (podać konkretne nazwiska) systematycznej wymiany polskich i francuskich naukowców drogą oficjalną”<sup>147</sup>. Czyżby była to próba jawnego wyjścia z okresu stalinizmu w dziedzinie polsko-francuskiej wymiany naukowej? Odpowiedź na to pytanie nie była oczywista dla strony francuskiej. W notatce z kwietnia 1954 r. Wydział Europy Wschodniej MAE zauważył, że po śmierci Stalina zmieniło się nieco nastawienie Polski wobec Francji, co uwidoczniło się zwłaszcza w początkach 1954 r. Podkreślano jednak, że było to jedynie skutkiem realizacji nowej, bardziej „elastycznej” taktyki ZSRR, mającej za zadanie zmniejszyć skalę konfliktu z Zachodem, ale jednocześnie nie dopuścić do utworzenia Wspólnoty Europejskiej. Dlatego dla polityki radzieckiej ważna stała się wrażliwa na punkcie swej niezależności Francja – stąd manewry polskiego rządu. Czy przekładało się to na stosunki naukowe? Polska czyniła kroki służące polepszeniu relacji w tej dziedzinie, jednak, jak radzono na Quai d’Orsay, Francja powinna zachować ostrożność, mając na uwadze ukryte motywy radzieckie. Sugerowano asekuracyjne działanie: postulowanie wprowadzenia równowagi w wymianie osobowej i przywrócenia zamkniętych placówek francuskich w Polsce. W wymiarze politycznym żądano uwolnienia przetrzymywanych jeszcze w więzieniach siedmiu obywateli francuskich<sup>148</sup>.

MAE nie dowierzało zatem gestom polskim. Z propagandowego punktu widzenia nie wyglądało to korzystnie: przeciętny obywatel mógł odnosić wrażenie, jakoby Polska pragnęła nawiązać stosunki, Francja zaś się wzbraniała. Dlatego też ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski podczas rozmów z ambasadorem Dennerym w Warszawie wyraził swoje rozczarowanie z powodu „małego zainteresowania” strony francuskiej rozwinięciem relacji kulturalno-naukowych i „wstrzymywania” wymiany profesorów<sup>149</sup>. Nie było to do końca uczciwe postawienie sprawy: inicjatywy francuskie najczęściej tonały jeszcze w morzu polskiej biurokracji i systemu kontroli. Na przykład w czerwcu 1954 r. francuski badacz Émile Sicard złożył rektorowi UW propozycję zaproszenia przedstawicieli uniwersytetu na XVI Kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego w Beaune we Francji. Pismo Sicarda najpierw przejął Departament Studiów Uniwersyteckich, a dopiero 10 lipca dokument został przez departament przesłany właściwemu adresatowi<sup>150</sup>.

---

<sup>146</sup> *Ibidem*.

<sup>147</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 43, t. 560, Notatka Adama Mellera-Conrada w sprawie naszej dalszej akcji na odcinku francuskim, 16 III 1954 r., k. 55–56.

<sup>148</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 159, Notatka dotycząca stosunków między Polską i Francją, 2 IV 1954 r., k. 52–61.

<sup>149</sup> *Ibidem*, Telegram Étienne’a Dennery’ego, 27 V 1954 r., k. 109–112.

<sup>150</sup> AAN, MSZW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1802, List Émile’a Sicarda, członka Komitetu Organizacyjnego XVI Kongresu Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, do rektora UW, 11 VI 1954 r., k. 19–21.



Mimo tych utrudnień i wzajemnych zarzutów obustronne rozmowy sondujące nabierały coraz bardziej konkretnych kształtów. Rozwój współpracy kulturalno-naukowej był tematem paryskich rozmów *chargé d'affaires* Piotra Ogrodzińskiego z przedstawicielami Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE już w styczniu 1954 r. Dla Francuzów najbardziej liczyła się medycyna i nauki techniczne<sup>151</sup>. Na początku lutego nad podobnymi sprawami debatował Étienne Denney z szefem MSZ Stanisławem Skrzyszewskim<sup>152</sup>. Miesiąc później Adam Meller-Conrad sformułował wspomniany postulat zacieśnienia współpracy z Francją<sup>153</sup>. W notatce z odprawy zorganizowanej w październiku 1955 r. w Wydziale Zagranicznym KC PZPR widać podporządkowanie polityki naukowej priorytetem polskiej polityki międzynarodowej. W tekście zalecano, by wymiana osobowa służyła oddziaływaniu „ideowo-propagandowemu” i wykorzystywała „sprzeczności w obozie kapitalistycznym”. Dlatego też całością kontaktów zarządzał Sekretariat KC<sup>154</sup>. Oto dowód na stałą obecność ideologii w okresie poststalinowskim.

W 1955 r. kwestia wymiany naukowej z krajami zachodnimi stała się przedmiotem jeszcze większej liczby dyskusji w MSZ. Jak podkreślała Pasztor, „ten postępujący zwrot w kierunku intensyfikacji stosunków kulturalnych i naukowych z Francją był efektem nowej linii polityki zagranicznej Moskwy wobec Paryża”<sup>155</sup>. Również stosunek Francji do współpracy naukowej z Polską mieścił się w „szerszym kontekście kontaktów z państwami Europy Wschodniej”<sup>156</sup> podporządkowanych polityce utrzymywania francuskich wpływów kulturalnych na Wschodzie<sup>157</sup> i krążenia „idei zachodnich” w krajach socjalistycznych<sup>158</sup>. Można w tym miejscu pozwolić sobie na dygresję. O ile dynamiczny rozwój kontaktów naukowych z Zachodem w drugiej połowie lat pięćdziesiątych był ściśle uzależniony od polityki (odwilż), o tyle w kolejnych dekadach (być może z wyjątkiem stanu wojennego) korelacja między nauką a polityką nie była jednoznaczna i prosta: liczne wzloty i upadki w stosunkach polsko-francuskich, o których tak dokładnie pisze Maria Pasztor<sup>159</sup>, nie przekładały się bezpośrednio na poziom polsko-francuskiej wymiany osobowej czy treść umów i porozumień. Stosunki naukowe, jakkolwiek rozgrywane w kadrze politycznym, toczyły się w pewnych granicach, zgodnie z własnym rytmem i logiką.

Mimo wzajemnej nieufności od 1954 r. wyraźnie zaczęła rosnąć liczba polskich uczonych wyjeżdżających do Francji, tym razem już głównie w celach naukowych. Tendencję tę widać chociażby w wykresach przedstawionych we wprowadzeniu. Polscy humaniści w końcu zyskali możliwość nawiązania osobistych kontaktów z kolegami z Zachodu. Sygnałem odwilży była zgoda polskich władz – aczkolwiek spóźniona – na udział dziesięcioosobowej polskiej delegacji w X Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych

---

<sup>151</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 184–185.

<sup>152</sup> *Ibidem*.

<sup>153</sup> *Ibidem*.

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 187.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>157</sup> *Ibidem*.

<sup>158</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>159</sup> Zob. *ibidem*, s. 15–183.

w Rzymie w 1955 r.<sup>160</sup> Polscy uczeni, pomimo opóźnionego przybycia, zdołali, jak podkreślał być może zbyt przesadnie Tadeusz Manteuffel, odnowić kontakty naukowe z Zachodem<sup>161</sup>.

Współpracę tę odnawiano także w innych naukach humanistycznych. W 1955 r. dwaj polscy historycy prawa (jednym z nich był Michał Sczaniecki) wyjechali na Dni Historii Prawa w Holandii, nawiązując przerwane stosunki z Société d'Histoire du Droit. Kilka miesięcy później, w marcu 1956 r., prof. Sczaniecki wygłosił w Paryżu na Faculté de Droit Sorbony pierwszy po wojnie wykład, jaki polski uczony przedstawił na tym wydziale<sup>162</sup>. Również w 1955 r. polscy uczeni i nauczyciele zaczęli uczestniczyć w kursach językowo-pedagogicznych organizowanych w Sèvres przez Centre International d'Études Pédagogiques (Międzynarodowy Ośrodek Studiów Pedagogicznych). Początkowo byli to Polacy mieszkający we Francji. W grudniu tego roku do Sèvres wyjechali Stanisław Dobosiewicz i Mieczysław Żandecki. Kilka miesięcy później w kursach wzięło udział już jedenaście osób, w tym część z Polski – m.in. Bogdan Suchodolski, Leszek Kołakowski, Tadeusz Łepkowski i Franciszek Ryszka<sup>163</sup>.

Polsko-francuska wymiana osobowa miała zdecydowanie jednokierunkowy charakter, niemniej strona polska również starała się wychodzić z inicjatywą zapraszania francuskich badaczy. Na przykład wiosną 1956 r. władze PRL zaprosiły do Polski Jeana Fabre'a, byłego zastępcę dyrektora Instytutu Francuskiego w Warszawie, oraz Jeana Bourrilly'ego, dawnego dyrektora instytutu w Krakowie<sup>164</sup>. Był to wyraźny sygnał ocieplenia stosunków naukowo-politycznych. Dodajmy jeszcze, że w tym czasie w ramach wymiany prawników do Polski mieli przybyć prezes Towarzystwa Historii Prawa prof. Pierre Pétot, a także wiceprezes prof. André Piganiol<sup>165</sup>.

Te „humanistyczne” przykłady nie mogą zasłonić faktu, że *gros* pierwszych post-stalinowskich kontaktów naukowych na płaszczyźnie wymiany osobowej dotyczyło nauk ścisłych. Gwoli przykładu można przytoczyć za Marią Pasztor, że w grudniu 1954 r. w Warszawie bawiła czternastoosobowa delegacja francuskich ekonomistów, zaproszona przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne; kilka miesięcy później do Francji wyjechali na wykłady matematycy i onkolodzy, nad Wisłę zaś przybyła grupa ośmiu inżynierów<sup>166</sup>.

Powinniśmy unikać nakreślania czarno-białego obrazu ewolucji polsko-francuskich kontaktów naukowych w kolejnych etapach. Nie jest tak, że śmierć Stalina przekładała się jednoznacznie na ocieplenie wzajemnych stosunków. Stalinowski chłód, pomimo rosnącej liczby gestów wyrażających chęć poprawy relacji, był dobrze widoczny w latach następnych. Daleko idące skutki zamknięcia Polski na świat nie znikły z dnia na

<sup>160</sup> Tadeusz Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej...*, s. 277–278.

<sup>161</sup> *Ibidem*.

<sup>162</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Sczanieckiego, III-246/35, Sprawozdanie Michała Sczanieckiego z podróży naukowej do Paryża i Brukseli w dniach 15–29 III 1956 r., b.d., k. 1–8; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 260.

<sup>163</sup> CAC, MEN, Wymiana kulturalna, 1977 1364, art. 10, Lista polskich gości przybyłych do Międzynarodowego Ośrodka Studiów Pedagogicznych w październiku 1956 r., b.d., b.p.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca stosunków kulturalnych między Francją i Polską, 28 V 1956 r., b.p.

<sup>165</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Sczanieckiego, III-246/35, Sprawozdanie Michała Sczanieckiego z podróży naukowej do Paryża i Brukseli w dniach 15–29 III 1956 r., b.d., k. 1–8.

<sup>166</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 258–259.

dzień. Charakter kontaktów naukowych Polski z krajami kapitalistycznymi w przejściowym okresie poststalinizmu i balast poprzedniej epoki najlepiej zdefiniowali sami aktorzy opisanych wydarzeń. Wydział I PAN, analizując w samokrytycznym raporcie szybki wzrost wyjazdów za granicę w latach 1954–1955, ocenił, że „jakkolwiek nastąpiła na tym odcinku pewna poprawa w ciągu roku 1955, to jednak stwierdzić należy, że nauki społeczne dalekie są jeszcze od reaktywowania tradycyjnych stosunków z nauką krajów kapitalistycznych. Wszystkie nasze delegacje wyjeżdżające do tych krajów podkreślają zaniedbania w dziedzinie informacji naukowej [...]. Zbyt słaby jest udział naszych instytutów, komitetów i towarzystw naukowych w międzynarodowych organizacjach naukowych. Dopiero w ostatnim roku nawiązane zostały stosunki z różnymi organizacjami międzynarodowymi z dziedziny historii, prawa, językoznawstwa i filozofii. Nie zostały w pełni wykorzystane możliwości współpracy z UNESCO”<sup>167</sup>.

Cytat ten pokazuje co prawda zmianę klimatu politycznego w stosunku do lat wcześniejszych, ale równie wyraźnie kreśli skalę spustoszenia, jakiego w nauce dokonano wprowadzenie reżimu stalinowskiego, który odciął na kilka lat polskie środowiska naukowe od żywych kontaktów z kręgami zachodnioeuropejskimi. Otwarta pozostaje kwestia, czy zaciążyło to w jakiś sposób na relacjach polskich uczonych ze światem zachodnim w kolejnych epokach PRL, a może nawet i później. Z drugiej strony należy pamiętać, że stalinowskie władze nie odniosły ostatecznego zwycięstwa nad środowiskiem naukowym, idąc na pewne ustępstwa zwłaszcza w dziedzinie historii. Nawet w 1952 r. Sekretariat KC podkreślał, że w skład personelu IH PAN powinni wchodzić nie tylko badacze partyjni, ale również „zbliżający się do nas najwybitniejsi uczeni burżuazyjni”<sup>168</sup>.

## Okres „burzy i naporu” 1956–1959

W latach 1956–1959 doszło do całej serii wydarzeń o charakterze formalnoprawnym, politycznym i intelektualnym, które zadecydowały o kształcie polsko-francuskich kontaktów naukowych praktycznie do 1989 r. To wtedy podpisano najważniejsze umowy; wtedy nastąpił prawdziwy wyjazdowy boom, zapoczątkowany przez słynną wycieczkę trzydziestu polskich humanistów po Francji we wrześniu i październiku 1956 r.<sup>169</sup>, o której jeszcze będzie mowa. Okres ten zasługuje więc na szczególną uwagę. Ponownie należy przywołać pracę Marii Pasztor, omawiającej pokrótce te zagadnienia. Nasze rozważania wymagają jednak pogłębienia i uszczegółowienia tej problematyki w punktach, które dla Pasztor są pobocznymi wątkami rozważań.

Nasilenie francusko-polskich oficjalnych kontaktów dyplomatycznych stało się widoczne od czerwca 1956 r. Co najmniej raz w miesiącu prowadzono intensywne dyskusje, w toku których podejmowano m.in. kwestie kultury i nauki<sup>170</sup>. Co ciekawe, Francja wcale nie była pod tym względem pierwsza: jak podkreślało MAE w lutym 1956 r.,

<sup>167</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka na temat międzynarodowej współpracy w świetle doświadczeń Wydziału I PAN z lat 1954–1955, [1956 r.], b.p.

<sup>168</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-31, Projekt uchwały Sekretariatu KC PZPR o nauce historycznej, 3 IX 1952 r., k. 8–10. Wątek stalinizacji polskiej historiografii rozwija Rafał Stobiecki w wymienianych już pracach, zob. bibliografia.

<sup>169</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 262.

<sup>170</sup> *Ibidem*, s. 190.

Wielka Brytania i USA już w 1955 r. zorientowały się w zmianie klimatu politycznego w państwach bloku wschodniego i powołały specjalne placówki do współpracy naukowo-kulturalnej z tymi krajami. MAE zalecało Radzie Ministrów jak najszybciej pójść w ślady zachodnich sojuszników, by nie stracić wpływów na Wschodzie<sup>171</sup>. Można zatem stwierdzić, że polityka francuska w tej dziedzinie była po części wtórna i nieco spóźniona w stosunku do państw anglosaskich. Jej sukces wynikałby zatem nie ze szczególnej obrotności dyplomatów, ale z lepszego traktowania republiki przez władze PRL.

W ramach postępujących polsko-francuskich rozmów coraz wyraźniej wyłaniał się problem wygaśnięcia obowiązującej nadal w teorii polsko-francuskiej konwencji kulturalnej z lutego 1947 r., przewidzianej na dziesięć lat. Wobec nieuregulowanych kwestii Instytutu Francuskiego i Biblioteki Polskiej obie strony zdecydowały się na odroczenie podpisania nowej umowy i zastąpienie jej prowizoryczną deklaracją, podpisaną ostatecznie 9 lipca 1957 r.<sup>172</sup>

Zanim jednak do tego doszło, musiała się zmienić atmosfera wzajemnych kontaktów, a także nastawienie obu stron – zwłaszcza polskiej. Jak można się domyślić, zmiany te zostały przyspieszone przez polityczną odwilż. W wydanych w 1997 r. wspomnieniach Adam Schaff kreuje się na głównego aktora liberalizacji polsko-francuskich stosunków naukowych. Bez skrupułów podkreśla, że to właśnie on rozmawiał na Quai d'Orsay – przy pomocy ambasadora Stanisława Gajewskiego – na temat uruchomienia sieci instytutów francuskich w Polsce. Co ciekawe, Schaff prawie nic nie pisze o sytuacji politycznej, która takie rozmowy umożliwiła. Stwierdza za to beztrąsko, że „w Polsce lat pięćdziesiątych Gomułka przyjmował w zasadzie wszystkie moje zwiariowane pomysły w dziedzinie nauki”<sup>173</sup>. Niewątpliwie Schaff odgrywał w tym czasie bardzo ważną rolę w liberalizacji polskiej polityki naukowej<sup>174</sup> i w nawiązaniu współpracy z VI Sekcją (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozdziału), należy jednak podkreślić, że rzeczywistość była bardziej złożona, a impulsy zwiększenia kontaktów z Zachodem nadchodziły z różnych stron.

Prawdopodobnie w grudniu 1956 r. w obliczu szybko ewoluującej sytuacji politycznej zorganizowano międzyministerialną konferencję poświęconą ogólnej problematyce wymiany osobowej. Uczestniczyli w niej m.in. Krystyna Lichaczewska, dyrektor Gabinetu Ministra SzW, Bogusław Płaza, dyrektor Gabinetu Ministra Kultury i Sztuki, a także Szymon Zakrzewski, dyrektor Polskiej Agencji Artystycznej. Celem obrad było „usprawnienie wymiany” z zagranicą, głównie z Zachodem. Ustalono, że attaché kulturalni ambasad PRL powinni co roku spotykać się w celu omawiania kwestii kontaktów naukowych, korespondencja zagraniczna winna zaś być kierowana bezpośrednio do „zainteresowanych resortów”, tylko z odpisem do MSZ. Oznaczało to pewną decentraliza-

<sup>171</sup> „Jakikolwiek opóźnienie naszej strony w naśladowaniu ich przykładu grozi zmniejszeniem się wpływów kulturalnych na Wschodzie” (AMAE, Gabinet Ministra Christiana Pineau (1956–1958), 37, Notatka dla ministra na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów dotycząca powołania biura zajmującego się koordynacją i kontrolą wymiany kulturalnej z państwami Europy Wschodniej, 21 II 1956 r., k. 33–35).

<sup>172</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 191–194.

<sup>173</sup> A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997, s. 102.

<sup>174</sup> Wskazuje na to chociażby świadectwo prof. Marcina Kuli, zob. autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

cję. Świadczył o niej również postulat, aby same resorty uczestniczyły w „opracowywaniu wytycznych dla attachatów”<sup>175</sup>.

Ponadto dyskutanci planowali całą serię rozwiązań ułatwiających uczonym wyjazd zagraniczny. Zalecano, aby MSW przygotowywało paszporty stałe, „na wielokrotne przekraczanie granicy, z ważnością na odpowiednie kraje dla określonej liczby osób”. Proponowano, by komendy MO mogły samodzielnie wydawać paszporty. Paszporty te „powinny być przechowywane w kasach pancernych odpowiednich resortów”. O każdym wyjeździe resorty miały powiadamiać MSZ. Ministerstwo to natomiast „powinno przestawić swą pracę na ustalanie kierunku i udzielanie wytycznych co do polityki zagranicznej, a nie poprzestawać na biurokratycznym przekazywaniu często spóźnionych wiadomości”<sup>176</sup>. Zamierzano również zmniejszyć formalności związane z zakupem biletów przez Orbis i PLL „Lot”. Do operacji tej miało wystarczyć pismo z numerem paszportu osoby wyjeżdżającej, a nie sam paszport, który często był wydawany w ostatniej chwili. Poza tym postulowano zwiększenie zakresu obowiązków Orbisu, który miał ułatwiać rezerwację miejsc w swoich hotelach dla zagranicznych uczonych lub kierować ich do innych hoteli. Powinien też zapewniać odpowiedni tabor samochodowy, wielojęzyczne menu w swych restauracjach czy też odpowiedzialnych kierowników sali, „aby przy spożywaniu posiłków niekonieczna była obecność osoby towarzyszącej”<sup>177</sup>. W sumie więc postulaty konferencji dążyły do zmniejszenia biurokracji i centralizacji w zarządzaniu wymianą naukową z zagranicą. Jednakże w zamian proponowano rozwiązania niezyciowe (coroczne spotkania attaché) lub niedorzeczne („odpowiedzialni” kierownicy sal). Można również kwestionować faktyczne decyzyjne znaczenie konferencji, której postulaty nie miały mocy prawnej.

Mimo wszystko spotkanie to świadczyło o zmianie podejścia do współpracy z zagranicą. Co prawda większość postulatów zebrania pozostała na papierze, niemniej częściowo przynajmniej próbowano kontynuować samą ideę rozmów międzyresortowych. Na początku 1957 r. próby koordynowania polityki wymiany z zagranicą podejmowały Zrzeszenie Studentów Polskich, MSZ, MSW, Departament Studiów i Gabinet Ministra SzW, Komisja Sejmowa czy też Podkomisja Rady Państwa. Inicjatywy te nie przynosiły jednak wymiernych rezultatów<sup>178</sup>. Jesienią 1957 r. planowano za to utworzyć Komisję Zagraniczną MSzW i PAN, mającą zastąpić oddzielne komisje zagraniczne PAN i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego<sup>179</sup>. Inicjatywa utknęła w połowie drogi i przyniosła odwrotne do zamierzonych skutki – zarządzeniem nr 17 MSzW z 7 maja 1958 r. powołano Komisję Stypendiów Zagranicznych. Liczyła ona piętnaście osób, przewodniczącym został prof. Jerzy Bukowski, a jednym z członków był prof. Aleksander Gieysztor. Powołano ją na dwa lata. Celem komisji było uzgadnianie jednolitych opinii na temat współpracy naukowej z zagranicą z istniejącą odrębnie Komisją Współpracy Naukowej

<sup>175</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Notatka Bogusława Płazy w sprawie konferencji, która odbyła się w Gabinetie Ministra Kultury i Sztuki, [grudzień 1956 r.], k. 134–135.

<sup>176</sup> *Ibidem*.

<sup>177</sup> *Ibidem*.

<sup>178</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Korespondencja Gabinetu Ministra SzW 28 III–8 IV 1957 r., k. 240–246.

<sup>179</sup> *Ibidem*, 317/478, Pismo Gabinetu Ministra SzW nr III/a/17/57, 21 X 1957 r., k. 5.

z Zagranicą PAN<sup>180</sup>. Zarządzenie to jest przykładem na nieudolne próby władz usiłujących radzić sobie z rosnącym gwałtownie poziomem wymiany naukowej z zagranicą, polegające na mnożeniu biurokratycznych instytucji o słabo sprecyzowanych kompetencjach.

Konkretne rozwiązania wynikające z odwilżowej polityki uwidaczniały się w decyzjach poszczególnych instytucji, zwłaszcza MSzW. Ministerstwo to w styczniu 1957 r. zaproponowało np. podniesienie stypendium polskiego przyznanego zagranicznym studentom stypendystom z 750 zł do 880 zł, w tym także dla Polonii francuskiej<sup>181</sup>. W grudniu tego roku Gabinet Ministra SzW wystosował pismo, poparte przez PAN i Ministerstwo Kultury i Sztuki, a skierowane do Orbisu, w którym postulowano, „aby w zapowiedzianej reorganizacji systemu rozdziału miejsc [hotelowych] wzięte były pod uwagę dezyderaty” resortu dotyczące przeznaczenia pewnej liczby pokoi dla twórców i naukowców, na ich koszt<sup>182</sup>. Zalecenie to nie miało rzecz jasna mocy prawnej.

Pismo Krystyny Lichaczewskiej, dyrektora Gabinetu Ministra SzW, z 4 marca 1957 r. stanowiło natomiast bardziej ogólny sygnał odwilżowej polityki PRL w dziedzinie kontaktów naukowych z innymi państwami. Lichaczewska pisała: „założeniem współpracy z zagranicą w 1957 r. w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki jest rozszerzenie kontaktów pracowników nauki z nauką światową i szkolnictwem wyższym za granicą w celu polepszenia warunków rozwoju pracy naukowej w Polsce i podniesienia kwalifikacji naukowych kadry, głównie młodych pracowników nauki”. Obiecywała przy tym promowanie głównie długoterminowych wyjazdów młodej kadry. Wyrażała pragnienie stworzenia startującym badaczom „lepszyc niż dotychczas warunków zapoznania się ze stanem badań za granicą w danej dziedzinie nauki i przeprowadzenia [...] badań źródłowych”. Podkreślała również chęć „pogłębienia” wszystkich rodzajów kontaktów: współpracy z UNESCO, krótkich wyjazdów, podróży na kongresy, zjazdów, wymiany bezdewizowej. Proponowała zwiększenie liczby zaproszeń dla naukowców zagranicznych, głównie dla specjalistów z dziedziny nauczania języków. Ministerstwo obiecało wreszcie ufundować po dziesięć stypendiów do dyspozycji UNESCO i dla polonistów z zagranicy<sup>183</sup>.

Pomimo stwierdzenia, że konieczne jest ograniczenie wyjazdów polskich studentów na studia zagraniczne<sup>184</sup>, pismo to jasno dowodziło przynajmniej deklarowanej liberalizacji w dziedzinie kontaktów z nauką światową. Dokładnie to samo można powiedzieć o innej notatce MSzW, datowanej na 21 marca 1957 r. Powtarzano w niej za Lichaczewską, że jednym z celów ministerstwa na rok 1957 było umożliwienie młodym pracownikom nauki długoterminowych pobytów za granicą: „Na wyjazdy tego typu zamierzamy wydzielić specjalne środki finansowe w dewizach i w złotych w formie stypendiów naukowych, przyznawanych osobom zgłoszonym przez szkoły wyższe i zakwalifikowanym przez odpowiednie zespoły specjalistów”. Planowano również ułatwienia dla młodych aspirantów – „dążymy zatem, aby kandydaci na aspiranturę zagraniczną byli zwolnieni

<sup>180</sup> *Ibidem*, 317/400, Zarządzenie nr 17 Ministra SzW w sprawie powołania przy MSzW Komisji Stypendiów Zagranicznych, 7 V 1958 r., k. 1–2.

<sup>181</sup> *Ibidem*, 317/526, Notatka dla ministra dotycząca wysokości stypendium dla studentów obcokrajowców studiujących w Polsce, 9 I 1957 r., k. 117–118.

<sup>182</sup> *Ibidem*, Pismo Gabinetu Ministra SzW do Przedsiębiorstwa Obsługi Ruchu Zagranicznego „Orbis”, 14 XII 1957 r., k. 305–309 (z załącznikami).

<sup>183</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.193, Krystyna Lichaczewska, Wytyczne współpracy z zagranicą w 1957 r. w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki zatwierdzone przez ministra SzW, 4 III 1957 r., b.p.

<sup>184</sup> *Ibidem*.

od składania za granicą dotychczas obowiązujących egzaminów z filozofii [marksistowskiej – P.P.] [...]. Ulepszenie tegorocznego kierowania kandydatów na aspiranturę zagraniczną zamierzamy osiągnąć ponadto przez uprzednie konsultowanie z drugą stroną rozmieszczenia kandydatów w zagranicznych placówkach naukowych”. Ministerstwo pragnęło również zmniejszenia centralizacji zarządzania wyjazdami i przyjazdami uczonych. Wysuwano następujące hasła: „częściowe zdecentralizowanie spraw wyjazdów za granicę, głównie w zakresie przekazania szkołom wymiany bezdewizowej pracowników nauki, wzmocnienie roli rektora” w typowaniu kandydatów, umożliwienie wyjazdów w ramach wymiany bezdewizowej na koszt własny z możliwością dofinansowania przez uczelnię itp.<sup>185</sup>

Wytyczne te zostały powtórzone i rozwinięte kilka miesięcy później, na spotkaniu ministra Stefana Żółkiewskiego z wiceminister Eugenią Krassowską. Urzędnicy ci, przygotowując się do wizyty ambasadora francuskiego, uzgodnili cele ministerstwa w wymianie naukowej z Francją na rok 1958. Były to:

- „1) wymiana młodych pracowników nauki na warunkach stypendiów wymiennych,
- 2) utrzymanie zaproszenia do Polski lektorów języka francuskiego, celem podjęcia pracy dydaktycznej na okres 1–2 lat na UW, UAM i UJ,
- 3) zaproszenie do Polski na okres kilku tygodni lub miesięcy wykładowców literatury i historii kultury francuskiej – do katedr romanistyki w Polsce,
- 4) kierowanie do Francji na 2–3-miesięczne praktyki językowe studentów ostatniego roku filologii romańskiej,
- 5) zaproszenie francuskich specjalistów na wakacyjny kurs lektorów języków obcych w Polsce w 1958 r.,
- 6) uzyskanie wzajemności w doszkalanii kadry polonistów i sławistów z uczelni francuskich oraz kadry romanistów z uczelni polskich (ew[entualnie] wymienne stypendia na kursy wakacyjne),
- 7) popieranie wymiany profesorów na zasadach wzajemności,
- 8) wymiana delegacji rektorów”<sup>186</sup>.

Te deklarowane „dobre chęci” natrafiały na barierę biurokracji i finansową, stawianą przede wszystkim przez Ministerstwo Finansów.

Inicjatywy ułatwiające kontakty naukowe z zagranicą wychodziły także od innych polskich instytucji. Na przykład w tym samym 1957 r. Komisja Nauki ZSP zaproponowała rozwinięcie praktyk studenckich za granicą, głównie w dziedzinie dyscyplin technicznych, ale też w językoznawstwie i geologii oraz filmie. Miałyby się one mieścić w ramach praktyk przewidzianych programem studiów. Dobór kandydatów miał w pełni zależeć od uczelni. Sugerowano również pomoc dla osób pragnących wyjechać na własny koszt. Cała reszta wyjeżdżałaby w ramach bezdewizowych umów dwustronnych<sup>187</sup>.

Jednocześnie coraz sprawniej pracowały biura paszportowe MSW. W 1958 r. resort szkolnictwa wyższego pochwalił ich pracę w realizacji wyjazdów i przyjazdów naukowców w 1957 r. – „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ciągu całego roku stwarzało

<sup>185</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Notatka w sprawie głównych kierunków współpracy z zagranicą w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego w 1957 r., 21 III 1957 r., k. 247–252.

<sup>186</sup> *Ibidem*, 317/526, Notatka ze spotkania kierownictwa MSzW, 27 IX 1957 r., k. 287–289.

<sup>187</sup> *Ibidem*, 317/528, Raport Komisji Nauki przy Radzie Naczelnej ZSP w sprawie studenckich praktyk zagranicznych, [1957 r.], k. 68–70.

warunki na układanie się współpracy w sposób dalece niebiurokratyczny [...]. Zasluga towarzyszy z Biura Paszportów Zagranicznych jest wytworzenie dobrej atmosfery współpracy z resortami<sup>188</sup>. Niemniej rok 1958 przyniósł wyhamowanie odwilżowych inicjatyw i pewien odwrót od podjętej linii działania. Już w grudniu 1957 r. Departament Studiów Uniwersyteckich MSzW wystosował do rektora UW pismo, w którym stwierdzano: „Po przeanalizowaniu przyczyn niezadowolającego stanu rzeczy postanowiono w roku 1958 scentralizować wyjazdy tego typu [na kongresy – P.P.] i koordynować je ściśle z PAN i innymi zainteresowanymi instytucjami<sup>189</sup>. To już próba wycofania się z powziętych wcześniej decyzji.

Nie zmienia to faktu, że okres odwilży był w dziedzinie polskiej polityki naukowej czasem wyraźnych gestów sympatii czynionych w kierunku państw zachodnich, a przede wszystkim – Francji. Gesty te strona francuska odwzajemniała i wykorzystywała. Już na początku 1956 r. Polskę odwiedziła grupa francuskich parlamentarzystów. Wśród postulatów wysuwanych przez tę delegację znalazły się m.in. hasła współpracy placówek naukowych, wymiany kulturalnej, wymiany stypendystów, pisarzy, wydawnictw, a także zwiększenia liczby tłumaczy<sup>190</sup>. Była to wyraźna odpowiedź Francji na postępujący proces odwilży w Polsce. Na przełomie stycznia i lutego 1957 r. w Warszawie gościła francuska misja kulturalna z Jeanem Bourrillem. Delegacja odbyła kilka spotkań z przedstawicielami polityki, kultury i nauki (m.in. z Gieysztorem, Kotarbińskim, Pajewskim). Wśród postulatów misji znalazły się gotowość ufundowania stypendiów młodym uczonym oraz otwarcie Instytutu Francuskiego<sup>191</sup>. W tym samym roku powołano w Paryżu Komitet Uniwersytecki Współpracy Kulturalnej z Polską przy Sorbonie, mający za zadanie ułatwienie i zintensyfikowanie wszelkich form obustronnej współpracy intelektualnej i kulturalnej, pomoc dla stypendystów, wpływ na kształtowanie konwencji kulturalnej pomiędzy oboma krajami itp. Sekretarzem generalnym został Zygmunt Jędryka, przewodniczącym – Jean Fabre, a jego zastępcą – Roger Portal<sup>192</sup>. Dodajmy, że w styczniu 1958 r. powołano analogiczny komitet w Polsce, a na jego sekretarza wybrano Aleksandra Gieysztorę<sup>193</sup>.

Rok 1957 stał pod znakiem zacieśniania formalnych polsko-francuskich kontaktów naukowych, które w okresie 1957–1959 zaowocowały całą serią oficjalnych umów i porozumień: rządową deklaracją współpracy naukowej z 9 lipca 1957 r., porozumieniem PAN–CNRS z 24 października 1957 r., protokołem kulturalnym z lutego 1958 r., ustaleniami między VI Sekcją EPHE a PAN z 29 kwietnia 1958 r. i 17 kwietnia 1959 r.<sup>194</sup> oraz rządowym porozumieniem z grudnia 1959 r.

<sup>188</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/479, Informacja w sprawie współpracy z zagranicą w dziedzinie szkolnictwa wyższego w 1957 r., [1958 r.], k. 1–67 (z załącznikami).

<sup>189</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac I.193, Pismo Departamentu Studiów Uniwersyteckich MSzW do rektora UW, 13 XII 1957 r., b.p.

<sup>190</sup> A. Marszałek, *Francja w oczach Polaków...*, s. 163; zob. też A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją w 1956 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 365–368.

<sup>191</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 190–191.

<sup>192</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 41, t. 581, Projekt dotyczący działalności Francuskiego Komitetu Uniwersyteckiego Współpracy Kulturalnej z Polską, [1957 r.], b.p.

<sup>193</sup> *Ibidem*, Pismo Aleksandra Gieysztorę i Stanisława Turskiego do MSZ, 8 II 1958 r., b.p.

<sup>194</sup> Umowy te zostały opisane w następnym podrozdziale.



Jedną z głównych przeszkód w negocjacjach w sprawie tych umów stanowiła nierozwiązana kwestia Biblioteki Polskiej i Instytutu Francuskiego. Sprawy obu instytucji były ściśle ze sobą związane i stanowiły mniej więcej równoważne karty przetargowe. W notatce z rozmów przedstawicieli MSZ z MAE w sprawie Biblioteki Polskiej w Paryżu przeprowadzonych w marcu 1960 r. minister Adam Rapacki stwierdził wyraźnie, że działalność Instytutu Francuskiego w Krakowie i Warszawie nie została wznowiona po 1954 r. ze względu na nieuregulowanie stosunku prawnego Biblioteki Polskiej w Paryżu. Strona polska stała wówczas na stanowisku, że tylko pozytywne załatwienie statusu biblioteki pozwoliłoby na uzyskanie zgody na ponowne otwarcie instytutów. Także strona francuska nie zgodziła się na normalizację stosunków z powodu ciągłego zawieszenia działalności Instytutu Francuskiego<sup>195</sup>.

Rozmowy z lat 1954–1957 oscyływały wokół tych dwóch stanowisk, nie posuwając sprawy do przodu. Od momentu dojścia gen. Charles'a de Gaulle'a do władzy Francja zaktywizowała swą działalność na tej płaszczyźnie i złagodziła stanowisko, niemniej nie poszła na wyraźne kompromisy. Dość niespodziewanie to ze strony polskiej nadszedł wyraźny sygnał ustępstwa, czy może nawet kapitulacji: kiedy w 1959 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe wbrew jednemu z orzeczeń sądowych przyjęło rezolucję o „wolności i nienaruszalności” biblioteki, Polacy po początkowych protestach nie zgodzili się co prawda z tą decyzją, ale przeszli nad nią do porządku dziennego, deklarując nawet wstępną akceptację planów ożywienia Instytutu Francuskiego i powołania Ośrodka Kultury Francuskiej. Ponadto w tym samym roku, na mocy innej decyzji sądu, biblioteka znalazła się w dyspozycji rządu francuskiego, a organizacje emigracyjne (Polskie Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie i Towarzystwo Historyczno-Literackie) zachowały swe prawa do placówki na zasadzie zasiedzenia, finansując jednocześnie jej utrzymywanie. Mimo złagodzenia kursu przez stronę polską problem pozostał. W 1960 r. Rapacki konstatawał, że „Biblioteka Polska w Paryżu nie posiada dla nas przesadnej wartości [...]. Niemniej zagadnienie Biblioteki Polskiej ciąży nad stosunkami kulturalnymi polsko-francuskimi, uniemożliwiając ich uregulowanie”<sup>196</sup>.

Kolejne dekady nie zmieniły tej sytuacji, nawet po interwencjach Edwarda Gierka w czasie wizyty we Francji w 1972 r. Stanowisko polskie w latach siedemdziesiątych było bardziej miękkie niż kiedyś, niemniej wyraźne – dawano do zrozumienia, że przeciąganie rozwiązania sprawy biblioteki mogło ujemnie rzutować na rozwój współpracy kulturalnej. Jednocześnie utrzymywano normalne robocze kontakty z emigracyjną administracją biblioteki ze względu na polskich stypendystów<sup>197</sup>. Ogólnie należy stwierdzić, że to Polsce bardziej zależało na rozwijaniu współpracy z Francją – dlatego też jej pozycja w negocjacjach była słabsza i zmuszała do ustępstw.

Przygotowania do podpisania polsko-francuskiej deklaracji o współpracy naukowej trwały co najmniej kilka miesięcy. Podjęto je w związku z formalnym wygaśnięciem konwencji z 1947 r. Co prawda została ona zawieszona siedem lat wcześniej, a pierwotny

<sup>195</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, zespół 23, w. 15, t. 174, Notatka z nieoficjalnych rozmów z przedstawicielami francuskiego MSZ w sprawie możliwości rozwiązania spornych problemów polsko-francuskich w dziedzinie kulturalnej, 17 III 1960 r., k. 36–45.

<sup>196</sup> *Ibidem*.

<sup>197</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 54, Notatka Departamentu IV w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej z Francją, 5 I 1974 r., b.p.

termin jej obowiązywania mijał w 1952 r., niemniej w okresie stalinizmu nie przystąpiono do rozmów na temat umowy, co zinterpretowano jako milczące jej przedłużenie na następne pięć lat – do 13 czerwca 1957 r.<sup>198</sup> Długie i trudne negocjacje prowadzono w Warszawie i Paryżu. Uwidacznia się w nich negatywna rola kwestii biblioteki i instytutu: Piotr Ogrodziński z MSZ w piśmie ze stycznia 1957 r. do ambasadora Stanisława Gajewskiego podkreślał, że „na wielu odcinkach załatwianie spraw nie tylko nie poprawiło się, lecz wręcz ulega pogorszeniu (np. orzeczenie sądu w sprawie biblioteki)”. Padło wręcz stwierdzenie, że „francuskie władze administracyjne prowadzą wobec nas dalej politykę zimnej wojny”<sup>199</sup>. Problemy te poruszano również w marcu 1957 r., kiedy to polska delegacja – Aleksander Gieysztor, Emanuel Rostworowski i Teresa Wroncka – spotkała się z przedstawicielami VI Sekcji (Francastel), Ministerstwa Edukacji (Bayen), MAE (Lanchon, Charpentras) i École des Langues Orientales Vivantes (Train)<sup>200</sup>.

Jak zauważyła Maria Pasztor, końcowy tekst, przyjęty 9 lipca 1957 r., był wynikiem kompromisu, w którym bardziej ustąpiła Polska<sup>201</sup>. Podpisany dokument nie był nową konwencją kulturalno-naukową, miał bardziej prowizoryczny i niższy w dyplomatycznej hierarchii charakter. Tekst cechował się dużą ogólnością, nie precyzował konkretnych form współpracy i nie rozwiązywał żadnego z istniejących problemów, głównie sprawy Instytutu Francuskiego i Biblioteki Polskiej. Strona polska przeforsowała jedynie ustalenie, że nad realizacją deklaracji będzie czuwać polsko-francuska Komisja Mieszana<sup>202</sup>. Poza tym umieszczono ogólnikowe obietnice wzajemnej współpracy.

Na podstawie deklaracji zatwierdzono protokół o współpracy w dziedzinie radiofonii i telewizji (1 października 1957 r.) oraz porozumienie o wymianie naukowców, zawarte między PAN a CNRS na rok akademicki 1957/1958<sup>203</sup>. Dla porządku trzeba stwierdzić, że formalnie deklaracja obowiązywała aż do 1966 r. – do chwili zawarcia nowej umowy.

Moment podpisania deklaracji był, zdaniem ambasadora PRL w Paryżu, „apogeum zainteresowania Polską w kołach oficjalnych opinii publicznej we Francji”. Posunięcia związane z hamowaniem skutków odwilży na jesieni 1957 r. (np. zamknięcie „Po Prostu”) „odbiły się ujemnie na dotychczasowym klimacie” relacji<sup>204</sup>. Nie przeszkodziły jednak w ich dalszym pogłębianiu. Dowodzi tego wspomniane porozumienie pomiędzy PAN a CNRS, podpisane w Warszawie 24 października tego roku<sup>205</sup>. Wydaje się,

<sup>198</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 60, t. 824, Pismo Piotra Ogrodzińskiego do Stanisława Gajewskiego, ambasadora PRL w Paryżu, 8 I 1957 r., k. 1–2.

<sup>199</sup> *Ibidem*.

<sup>200</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Lista osób uczestniczących w zebraniu 8 III 1957 r., [marzec 1957 r.], b.p.; zob. też AMAE, DGRCST, 248, Pismo Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE do Fernanda Braudela, 2 IX 1957 r., b.p.

<sup>201</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 194.

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 196; zob. też AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski (praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym plk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka), [1985 r.], b.p.

<sup>203</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Notatka dotycząca stosunków kulturalnych polsko-francuskich, 5 XI 1957 r., k. 69–70.

<sup>204</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 196.

<sup>205</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Porozumienie o wymianie naukowców między PAN i Narodowym Ośrodkiem Badań Naukowych (odpis), 24 X 1957 r., b.p.; CAC, MEN, Wymiana kulturalna, 1977 1364, art. 10, Porozumienie w sprawie wymiany badaczy zawarte między CNRS a PAN, 24 X 1957 r., b.p.; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 203–204. Badaczka datuje podpisanie tego dokumentu na 27 października.

że i w tym wypadku to strona polska była bardziej zdeterminowana w doprowadzeniu do podpisania umowy – pragnienie to uwidacznia się chociażby w raportach sporządzanych dla Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR<sup>206</sup>. Porozumienie przewidywało bezpośrednią wymianę osobową między obiema placówkami (oczywiście za wiedzą i pozwoleniem władz oraz partii) we wszystkich dyscyplinach praktykowanych w ich łonie. Stwierdzono, że obie strony powinny przyznać tyle samo miesięcy stypendialnych. Były one przeznaczone wyłącznie dla samodzielnych i niesamodzielnych pracowników nauki posiadających doświadczenie w prowadzeniu badań. Ci pierwsi otrzymywali 70 tys. franków/4 tys. zł miesięcznie, drudzy zaś – odpowiednio 55 tys. franków i 3 tys. zł. Koszty podróży pokrywała strona wysyłająca. Postulowano zapewnienie stypendystom wszelkich ulg i ułatwień. Listę kandydatów ustalały wewnętrznie obie placówki, a następnie przekazywały ją do akceptacji drugiej stronie<sup>207</sup>.

Na rok akademicki 1957/1958 przewidziano 20 osobomiesięcy, a na następny 30<sup>208</sup>. Porozumienie miało być odnawiane co roku. Z czasem zaczęto zawierać je na dwa lata. Początkowo nie do końca realizowano przyjęte limity i założenia, co różniło umowę od porozumienia PAN – VI Sekcja. W praktyce okazało się, że strona francuska wolała zapraszać Polaków na krótkie stypendia, co najwyżej dwumiesięczne. W przypadku zgłoszeń na dłuższe pobyty zainteresowani byli odsyłani do ambasady francuskiej w Warszawie i do MAE. Taką odpowiedź dostał np. krakowski historyk prawa Lesław Pauli w lutym 1958 r., gdy starał się o wyjazd na dwa semestry<sup>209</sup>. Co ciekawe, Pauli z prośbą o stypendium zwrócił się bezpośrednio do CNRS – czyżby zatem nie wiedział o istnieniu porozumienia? A może taka droga wydawała mu się najpewniejsza?

Również środowisko warszawskie nie było chyba dobrze poinformowane o podpisywanej umowie. W przededniu jej zawarcia Aleksander Gieysztor bezpośrednio zwrócił się do dyrektora CNRS z prośbą o przyjęcie kandydatury Brygidy Kürbis na stypendium ośrodka<sup>210</sup>. Dokładnie w tym samym dniu podobny list do Paryża wysłał Andrzej Wyczański, proponując swą kandydaturę na staż<sup>211</sup>. Obaj uczeni poprosili też o wstawienie Fernanda Braudela – co dowodzi bliskich stosunków z VI Sekcją EPHE, w przeciwieństwie do CNRS<sup>212</sup>. Okazuje się zatem, że w początkowej fazie kontaktów polskiego środowiska naukowego z CNRS największą aktywnością – choć dowodzącą pewnego braku rozeznanie – cechowali się humaniści.

W 1959 r. w ramach umowy PAN–CNRS do Francji wyjechało osiem osób na ok. 19 miesięcy – ponownie nie zrealizowano więc przyjętych limitów. Odwrotnie do tendencji z poprzedniego roku teraz tylko jedna osoba reprezentowała nauki społeczne (prof. Juliusz Bardach)<sup>213</sup>. Warto dodać, że pod koniec lat pięćdziesiątych CNRS wymieniał Polskę wraz z Wielką Brytanią, Włochami, Belgią, Hiszpanią, Związkiem

<sup>206</sup> AAN, KC PZPR, Komisja Oświaty i Nauki KC, 237/XVII-351, Wymiana naukowców PAN z krajami kapitalistycznymi w 1957 r., b.d., k. 165.

<sup>207</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Porozumienie o wymianie naukowców między PAN i Narodowym Ośrodkiem Badań Naukowych (odpis), 24 X 1957 r., b.p.

<sup>208</sup> *Ibidem*.

<sup>209</sup> CAC, CNRS, 1978 0283, art. 33, Pismo Lucienne [?] Plin z CNRS do Lesława Pauliego z UJ, 19 II 1958 r., b.p.

<sup>210</sup> CAC, CNRS–Polska, 1978 0283, art. 33, Pismo Aleksandra Gieyszтора do dyrektora CNRS, 20 X 1957 r., b.p.

<sup>211</sup> *Ibidem*, Pismo Andrzeja Wyczańskiego do dyrektora CNRS, 20 X 1957, b.p.

<sup>212</sup> *Ibidem*, Pismo Lucienne [?] Plin do Fernanda Braudela, 9 XI 1957 r., b.p.

<sup>213</sup> APAN, BWNZ, 358/48, Wyjazdy na podstawie umowy z CNRS, [1959 r.], b.p.

Radzieckim, Holandią i Szwecją jako swych najważniejszych partnerów, z którymi podpisano umowy czy konwencje<sup>214</sup>. Zastanawia jednak fakt, że w zestawieniu wysokości stypendiów przyznawanych różnym krajom zabrakło Polski, choć obecna była np. Czechosłowacja<sup>215</sup>.

Porozumienie PAN–CNRS zostało podpisane w okresie prób hamowania skutków odwilży. W tej nie do końca sprzyjającej atmosferze w końcu grudnia 1957 r. odbyła się zorganizowana przez MSZ konferencja poświęcona wyłącznie polsko-francuskim kontaktom kulturalno-naukowym. Wzięli w niej udział, oprócz przedstawicieli ministerstwa, pracownicy MSZ, PAN oraz Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. W czasie obrad narzekano na brak kontroli nad niezbyt przecież jeszcze rozległą współpracą między obydwojma państwami, jej jednostronność, przewagę władz francuskich w kształtowaniu wymiany, a także na dominację humanistyki<sup>216</sup>.

Kolejnym ważnym etapem polsko-francuskich negocjacji w dziedzinie kultury i nauki były rozmowy przeprowadzone w Warszawie w dniach 19–21 lutego 1958 r. między delegacją francuską pod przewodnictwem Rogera Seydoux (szefa Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE) a polskimi gospodarzami z wiceministerem szkolnictwa wyższego Eugenią Krassowską na czele. Seydoux, w obliczu impasu w kwestii Instytutu Francuskiego, wyszedł z sugestią otwarcia Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW (funkcjonowanie przy uniwersytecie otwierało możliwość tworzenia filii przy innych szkołach wyższych), obiecując zgodę na powołanie podobnej instytucji przy Sorbonie. Strona polska z pewnymi zastrzeżeniami przyjęła propozycję<sup>217</sup>. Maria Pasztor zwróciła przy tym uwagę na ważną z naszego punktu widzenia rzecz – polscy rozmówcy, w większości pracownicy PAN, byli niechętni tworzeniu ośrodka francuskiego przy UW, ponieważ sama Akademia nawiązała już współpracę z VI Sekcją EPHE i chciała w swoich rękach skoncentrować kontakty z Francją<sup>218</sup>. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że te obawy władz PAN były niepotrzebne.

W wyniku rozmów 21 lutego 1958 r. podpisano protokół dotyczący współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej pomiędzy Polską a Francją<sup>219</sup>. Zgodnie z wytycznymi deklaracji zakładał on m.in. powołanie polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, stworzenie etatu doradcy kulturalnego przy ambasadzie francuskiej w Warszawie oraz utworzenie Ośrodka Studiów Polskich przy VI Sekcji EPHE – a więc nie, jak pierwotnie zakładano, przy Sorbonie. Być może ta ostatnia modyfikacja była wynikiem nacisków PAN, chcącego monopolizować kontakty z Francuzami poprzez swą współpracę z VI Sekcją. Należy też uściślić wypowiedź Marii Pasztor: VI Sekcja nie była, jak sugerowała badaczka, organizacyjnie podporządkowana Sorbonie, lecz stanowiła część w pełni autonomicznej instytucji – EPHE. Protokół przewidywał ponadto utworzenie Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW, wysłanie pięciu lektorów języka francuskiego

<sup>214</sup> CAC, CNRS–Polska, 1978 0283, art. 34, Zagraniczni badacze przyjęci przez CNRS, [1959 r.?], b.p.

<sup>215</sup> *Ibidem*, Miesięczna wysokość stypendiów przyznawanych przez CNRS, [1959 r.?], b.p.

<sup>216</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 200.

<sup>217</sup> *Ibidem*, s. 196.

<sup>218</sup> *Ibidem*, s. 197.

<sup>219</sup> *Ibidem*, s. 196–199; zob. też AMAE, Gabinet Ministra Maurice’a Couve de Murville’a (1958–1968), 315, André Monteul, Polityka kulturalna wobec Polski, 5 VII 1960 r., b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

do Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania i Wrocławia, a także wymianę uczonych, studentów i profesorów kierunków technicznych, artystycznych i humanistycznych oraz organizowanie w obu krajach Dni (Quinzaines) kulturalnych, w których ramach miały odbywać się konferencje, projekcje, wystawy, dyskusje<sup>220</sup>.

Aneks do protokołu z 21 lutego był Program wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską na lata 1958–1959. Zawarto w nim ogólnikowe postulaty z dziedziny nauczania języka polskiego we Francji (i *vice versa*), audycji radiowych oraz konkretne ustalenia odnośnie do wymiany osobowej. Rządy obu krajów na rok akademicki 1958/1959 obiecały przyznać od 10 do 25 stypendiów dla profesorów (wykłady, odczyty) i 36 osobomiesięcy dla młodszych pracowników nauki (badania). Obiecano też wysłanie nieokreślonej liczby misji kulturalnych. Strona polska zaangażowała się również w ufundowanie kilku stypendiów dla młodych nauczycieli lub studentów francuskich na kurs sławistów w lecie 1958 r. Francja w zamian obiecała przyznanie trzech stypendiów nauczycielom akademickim na staż w Międzynarodowym Ośrodku Studiów Pedagogicznych w Sèvres oraz pewną liczbę stypendiów wakacyjnych dla romanistów i tyle samo staży dla nauczycieli szkół średnich. Kilkuosobowa grupa nauczycieli i studentów francuskich miała pomagać w organizowaniu kursów wakacyjnych w Polsce<sup>221</sup>.

Ustalono, że Quinzaine d'études françaises en Pologne (Dni studiów francuskich w Polsce) odbędą się w marcu 1958 r. na UW. Na imprezę miały składać się wykłady z historii, literatury i cywilizacji francuskiej, prowadzone przez Francuzów. Quinzaine polonaise en France (Dni Polskie we Francji) planowano zorganizować na wiosnę 1959 r. Oprócz konferencji zamierzano przygotować również kursy językowe, wystawy sztuki polskiej oraz akcje kulturalne<sup>222</sup>. Imprezy te miały głównie charakter artystyczno-lingwistyczny, ale czynnik polityczny był również widoczny. W notatce przygotowanej najprawdopodobniej na użytek MAE w 1958 r. stwierdzono, że jednym z francuskich celów Quinzaine był kontakt z nauczycielami polskimi niemogącymi wyjechać do Francji i swobodna dyskusja z nimi, jak również umożliwienie im zapoznania się z kulturą francuską<sup>223</sup>. Zmiany te można uznać za realizację wytycznych Foucheta.

Z innych ustaleń warto jeszcze wymienić złożoną przez stronę polską obietnicę utworzenia Polskiego Towarzystwa Współpracy Naukowej z Francją, a przez francuską analogicznego Uniwersyteckiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Polską<sup>224</sup>. Obie instytucje nie odegrały znaczącej roli w obustronnych kontaktach. Na koniec należy

---

<sup>220</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

<sup>221</sup> *Ibidem*, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Program wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską na lata 1958–1959 (Aneks nr 2 do porozumienia francusko-polskiego), 21 II 1958 r., b.p.; AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Program wymiany i współpracy kulturalnej i naukowej polsko-francuskiej między Polską a Francją, 21 II 1958 r., k. 72–78.

<sup>222</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Program wymiany i współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Francją, 21 II 1958 r., k. 72–78.

<sup>223</sup> CAC, MEN, Polsko-francuskie przedsięwzięcia różne, 1977 1364, art. 13, Dni Studiów Francuskich w Warszawie, 10–22 III 1958, b.d., b.p.

<sup>224</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Program wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską na lata 1958–1959 (Aneks nr 2 do porozumienia francusko-polskiego), 21 II 1958 r., b.p.; AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Program wymiany i współpracy kulturalnej i naukowej polsko-francuskiej między Polską a Francją, 21 II 1958 r., k. 72–78.

zauważyć, że oprócz wymiany naukowej uzgadniano także artystyczną: kontakty muzeów, wystawy, akcje (mało konkretne), wymiany filmów itp.<sup>225</sup> Ustalono wreszcie, że podobne programy wymiany, regulujące szczegółowe kwestie współpracy, będą podpisywane corocznie. Początkowo realizowano to zamierzenie, jednak od 1962 r. przyjęło się przyjmowanie programów dwuletnich<sup>226</sup>.

Podpisanie protokołu było ważnym wydarzeniem – regulowało i normowało w pewien sposób boom wyjazdów naukowych do Francji, rozpoczęty w połowie lat pięćdziesiątych. W sprawozdaniu Gabinetu Ministra SzW ze współpracy z Francją za rok 1958 podkreślono, że w okresie tym „po raz pierwszy został podpisany program współpracy naukowej i kulturalnej między Polską a Francją”<sup>227</sup>, co nie było prawdą, bo pierwszą umowę przyjęto przecież w lutym 1947 r., choć w czasach stalinizmu pozostawała ona martwą literą. Niemniej „współpraca ministerstwa z Francją odbywała się głównie w ramach tego programu” z 1958 r.<sup>228</sup>, co dowodzi jego dużego znaczenia i świadomości tego znaczenia w kręgach władzy.

W podobnym tonie wypowiadała się ambasada polska w Paryżu. Jak informował jej Wydział Kulturalny, umowa stworzyła „lepszy klimat dla nawiązania kontaktów z odpowiednimi władzami francuskimi i lepsze warunki dla rozszerzenia tych kontaktów”<sup>229</sup>. Jednocześnie był on dla strony polskiej narzędziem lepszego kontrolowania wymiany – „program pozwala ambasadzie czuwać w większym niż dotychczas stopniu nad przebiegiem całości akcji stypendialnej polskiej na terenie Francji i wykorzystywać ją dla penetracji poszczególnych środowisk”<sup>230</sup>. Aspekt kontroli był dla strony polskiej szczególnie ważny<sup>231</sup>. Ambasada zauważyła ponadto, że strona francuska rozszerzała pulę stypendialną ustaloną w programie wymiany, co świadczyło „niewątpliwie o korzystnym dla nas klimacie”. Wytworzył się on niejako pod prąd ogólnej polityki „antyodwilżowej”, ale zgodnie z wysiłkami władz w kierunku centralnego sterowania wymianą. Placówka podsumowywała: „Ogólnie – należy stwierdzić przede wszystkim pozytywne oddziaływanie podpisanego z Francją programu na całokształt pracy Wydziału Kulturalnego”. Postulowano także zwiększenie polskiej aktywności na francuskiej prowincji<sup>232</sup>.

Dla zniuansowania tego obrazu warto podkreślić, że protokół był w sumie rozwiązaniem prowizorycznym, choć bardziej zobowiązującym niż wcześniejsza deklaracja. Podobnie jak ona mieścił się niżej w dyplomatycznej hierarchii niż umowa międzyrządowa. Mimo wszystko stał się w Polsce na tyle ważnym wydarzeniem, że pisano o nim w prasie codziennej. Na przykład „Życie Warszawy” podkreślało, że zdaniem francuskich negocjatorów żadna z 35 podpisanych przez Francję umów kulturalno-na-

<sup>225</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Program wymiany i współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Francją, 21 II 1958 r., k. 72–78.

<sup>226</sup> AMSZ, DWKiN, 61/65, w. 3, Notatka DWKiN, 11 I 1962 r., b.p.

<sup>227</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Sprawozdanie Gabinetu Ministra SzW ze współpracy naukowej między MSzW a Francją za rok 1958, [luty 1959 r.], k. 9–11.

<sup>228</sup> *Ibidem*.

<sup>229</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 39, t. 548, Raport kulturalny ambasady PRL w Paryżu za I półrocze 1958 r., [wrzesień 1958 r.], b.p.

<sup>230</sup> *Ibidem*.

<sup>231</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 205–206.

<sup>232</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 39, t. 548, Raport kulturalny ambasady PRL w Paryżu za I półrocze 1958 r., [wrzesień 1958 r.], b.p.

ukowych nie miała tak szerokiego zasięgu, jak porozumienie z Polską<sup>233</sup>. Nieco złośliwie można zapytać, czy strona francuska twierdziła to samo podczas wizyt w innych państwach. Być może jednak zadowolenie gazety nie było pozbawione podstaw, co sugeruje pismo kolejnego ambasadora Francji w Polsce, Erica de Carbonnela, do szefa MAE Christiana Pineau z 22 lutego 1958 r. Carbonnel podkreślał, że „nasi rozmówcy wykazali szczerą chęć osiągnięcia konkretnych ustaleń [...]. Naszą delegację uderzyło pozytywne nastawienie i serdeczność wszystkich polskich partnerów. Miała wrażenie, że bezcelowe byłoby osłabienie chęci zacieśnienia związków kulturalnych polsko-francuskich. Jest to środek do zaspokojenia aspiracji polskiej opinii publicznej”. Klimat rozmów został więc oceniony bardzo pozytywnie. Jako jedyną rysę na tym obrazie ambasador wymienił sprawę Biblioteki Polskiej. Powtórzył, że rozwiązanie tego problemu miało otworzyć drogę do ponownego otwarcia Instytutu Francuskiego. Do najważniejszych ustaleń umowy ambasador zaliczył postulat powołania Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW oraz Ośrodka Studiów Polskich przy VI Sekcji EPHE<sup>234</sup>. Ten pierwszy miał pełnić funkcję podobną do Instytutu Francuskiego sprzed 1950 r.<sup>235</sup> Jak czas pokaże, placówka przy VI Sekcji istniała wyłącznie na papierze (w rzeczywistości po prostu dany polski uczoney prowadził w École wykłady), Ośrodek Kultury Francuskiej natomiast rozwinął szerszą działalność, starając się rzeczywiście zastąpić nieczynny Instytut Francuski.

Podpisanie protokołu pozwoliło na zintensyfikowanie na szczeblu najwyższym – międzyrządowym – konkretnych rozmów na temat zagadnień współpracy kulturalno-naukowej. Już w marcu 1958 r. we Francji z dwutygodniową wizytą gościła delegacja MSzW (wiceminister Krassowska oraz czterech rektorów i prorektorów, m.in. prof. Gieysztor), zwiedzając ośrodki naukowe oraz prowadząc rozmowy z przedstawicielami MAE i ministerstwa edukacji<sup>236</sup>. Miesiąc później Wydział I PAN i VI Sekcja EPHE podpisały pierwszy protokół o współpracy. Z kolei pod koniec 1958 r. zaproszenie do Polski otrzymała misja reprezentantów uniwersytetów francuskich z Gastonem Bergerem, generalnym dyrektorem ds. szkolnictwa wyższego na czele, mająca zbadać polski system pracy uczelni i możliwości współpracy czy pomocy. Zaproszenie wynikało z odpowiedzi na podobną wizytę polskiej misji we Francji<sup>237</sup>. Obie delegacje mogły zatem podpatrzeć obce systemy uniwersyteckie, porównać je, wyciągnąć wnioski i skorzystać ze zdobytych doświadczeń.

Następca Carbonnela, Étienne Burin des Roziars, potwierdzał w tym samym czasie dobrą atmosferę współpracy kulturalnej, która jego zdaniem realizowała się lepiej niż stosunki polityczne: „Nasi profesorowie, artyści, technicy spotykają się wyłącznie z dobrym przyjęciem. Wszystkie nasze zamierzenia, mające na celu wzmocnienie naszego

<sup>233</sup> *Program współpracy kulturalnej między Polską a Francją. Utworzenie stałej Komisji Mieszanej*, „Życie Warszawy”, 22 II 1958.

<sup>234</sup> Archiwum CCP, Francuskie Dokumenty Dyplomatyczne, t. 1, Hi.2.953, Notatka Erica de Carbonnela, ambasadora Francji w Polsce, dla ministra spraw zagranicznych Christiana Pineau, 22 II 1958 r., k. 226–227.

<sup>235</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Notatka Tadeusza Wiśniewskiego w sprawie obrad Komisji Mieszanej Polsko-Francuskiej (Warszawa, 19–21 II 1958 r.), b.d., k. 79–82.

<sup>236</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 199; zob. też CAC, MEN, Wymiana kulturalna, 1977 1364, art. 10, Polska misja uniwersytecka we Francji (dossier), [1958 r.], b.p.

<sup>237</sup> AMAE, DGRCST, 248, Pismo Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych do francuskiego ambasadora w Warszawie, 5 XI 1958 r., b.p.

duchowego wpływu, znajdują poparcie wśród polskich decydentów”. Burin des Roziers zakładał nawet, że strona polska gotowa jest pójść na ustępstwa w sprawie ponownego otwarcia instytutów francuskich. Takie wrażenie odniósł w wyniku rozmowy z ministrem Rapackim w grudniu 1958 r.<sup>238</sup>

Jak zauważyła Maria Pasztor, rok 1958 kończył ważny etap w kształtowaniu się polsko-francuskiej współpracy naukowej, będący logiczną konsekwencją dyplomatycznej strategii gen. de Gaulle’a, który właśnie przejął władzę we Francji. Generał próbował lansować politykę pewnego rodzaju „trzeciej drogi” – lawirowania między Wschodem a Zachodem w celu wzmocnienia własnej pozycji. Implikowało to przyjazne gesty wobec krajów „demokracji ludowej”. Najlepszym ich przykładem była pierwsza w historii wizyta francuskiej głowy państwa w ZSRR w 1964 r.<sup>239</sup>

Kolejny rok, 1959, zaznaczył się przede wszystkim dwoma wydarzeniami: podpisaniem drugiego protokołu przez Wydział I PAN i VI Sekcję EPHE oraz zawarciem polsko-francuskiego porozumienia o współpracy kulturalnej i naukowej. Przeszkodą w podpisaniu tego drugiego była tradycyjnie sprawa statusu Biblioteki Polskiej i otwarcia Instytutu Francuskiego<sup>240</sup>. Jak pisał Burin des Roziers w nocie do ministra Maurice’a Couve de Murville’a z 4 września 1959 r., polskie koła polityczno-naukowe źle przyjęły niekorzystny wyrok francuskiego sądu apelacyjnego w sprawie Biblioteki Polskiej z 8 lipca 1959 r. Według ambasadora właśnie z tego powodu nie odbyło się planowane na lato tego roku spotkanie polsko-francuskiej Komisji Mieszanej. Dyplomata ostrzegał, że wyrok może rzucić cień na najbliższe plany kulturalno-naukowe względem Polski: rozwijanie działalności Ośrodka Studiów Polskich, organizację Quinzaine, wysłanie specjalnej komisji mającej zająć się kryzysem obecności francuskiej książki w Polsce, objęcie przez francuskiego profesora katedry romanistyki na Uniwersytecie Wrocławskim oraz tournée po Polsce aktorów z Comédie Française. Wizja des Roziersa była nieco przejęskrawiona, co wynikało po części z faktu, że nie ukrywał on swojej chęci szybkiego załatwienia problemu biblioteki po myśli polskich władz. W tej samej nocie dobitnie stwierdzał: „Zamiast tylko zapewniać garstce emigracji, jakkolwiek szacowna i zacna by była, sanktuarium, gdzie mogą łączyć się w pamięci po Mickiewiczu, należy ofiarować intelektualistom z Polski paryski punkt łączności z Zachodem”<sup>241</sup>.

Pomimo kwestii Biblioteki Polskiej i instytutów francuskich w grudniu 1959 r. doszło w końcu do podpisania polsko-francuskiego porozumienia o współpracy kulturalnej i naukowej. Przewidywało ono wzrost poziomu wymiany naukowców wyjeżdżających w celu wygłoszenia wykładów i ze względów zapoznawczych do 25 rocznie, a także

<sup>238</sup> Archiwum CCP, Francuskie Dokumenty Dyplomatyczne, t. 1, Hi.2.953, Notatka Étienne’a Burin des Roziersa, francuskiego ambasadora w Warszawie, do Maurice’a Couve de Murville’a, 16 XII 1958 r., k. 886–887.

<sup>239</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 203 i n.; zob. też J. Janiak, *Francja i kraje socjalistyczne*, „Sprawy Międzynarodowe” 1966, nr 8, s. 12–25, zwłaszcza s. 18–24.

<sup>240</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 203 i n.; zob. też A. Krasieński, *O aktualnych problemach i perspektywach stosunków polsko-francuskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1967, nr 6, s. 10–12. Autor przedstawił w tym artykule oficjalne stanowisko władz z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, uzależniających zgodę na ponowne otwarcie Instytutu Francuskiego w Polsce od korzystnej dla siebie decyzji francuskiej w sprawie statusu Biblioteki Polskiej.

<sup>241</sup> Archiwum CCP, Francuskie Dokumenty Dyplomatyczne, t. 2, Hi.2.955, Notatka Etienne’a Burin des Roziersa do Maurice’a Couve de Murville’a, 4 IX 1959 r., k. 273–275.



wzrost stypendiów długoterminowych do 52 miesięcy rocznie<sup>242</sup>. Podobne porozumienie Polska podpisała w niecały rok później z Włochami (w październiku 1960 r.)<sup>243</sup>.

W sumie zatem pod koniec lat pięćdziesiątych, mimo istniejących problemów, stworzono stałe ramy organizacyjno-prawne dla wymiany. Z owoców porozumień, rozmów i negocjacji zadowoleni byli urzędnicy MAE, a także – jak przekonywał ambasador Burin des Roziers w rozmowie z Henrykiem Bireckim – sam de Gaulle, który miał powiedzieć, że w sytuacji „wykluczającej umowne sformułowanie zbliżonych, politycznych interesów Polski i Francji w Europie Amb[asador] Francuski w Polsce winien się przede wszystkim starać o jak najszersze rozwijanie stosunków pozapolitycznych, przede wszystkim kulturalnych [...]. Temu celowi winno służyć utrzymywanie stosunków osobistych na wszystkich możliwych szczeblach”<sup>244</sup>. De Gaulle stwierdził więc niemal to samo co Christian Fouchet w 1944 r.

Na koniec warto zaznaczyć, że Francja nie była jedynym krajem, który skorzystał z gomułkowskiej odwilży. W 1957 r. Polska nawiązała kontakty z fundacjami Forda i Rockefellera. W latach 1957–1959 Fundacja Rockefellera przyznała Polsce dwieście stypendiów i 500 tys. dolarów na aparaturę naukową. Była to największa liczba stypendiów przydzielonych przez fundację dla pojedynczego kraju<sup>245</sup>. Typowanie kandydatów na stypendia tych instytucji przebiegało, przynajmniej zdaniem MSW, bardzo liberalnie: „Przedstawiciele fundacji w czasie swoich wizyt objeżdżali uczelnie wyższe i placówki naukowe i przeprowadzali osobiste rozmowy z pracownikami naukowymi ubiegającymi się o stypendia zagraniczne”<sup>246</sup>. Niemniej ta furtka kontaktów z Zachodem została szybko i skutecznie zamknięta na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Liczba wszelkiego rodzaju stypendiów amerykańskich aż do końca lat siedemdziesiątych nie dorównywała propozycjom francuskim.

## Między stabilizacją a intensyfikacją 1959–1966

Okres lat sześćdziesiątych na płaszczyźnie polsko-francuskich stosunków naukowych można podzielić na dwie epoki – przed i po podpisaniu umowy kulturalnej i umowy o współpracy naukowo-technicznej z 1966 r. W pierwszym etapie rytm współpracy kulturalno-naukowej na szczeblu rządowym wyznaczały kolejne posiedzenia Komisji Mieszanej, powołanej na podstawie deklaracji z 1957 r. i porozumienia z 1958 r.

W grudniu 1959 r. na posiedzeniu komisji w Warszawie oceniono dotychczasową współpracę obu państw, a także przyjęto wytyczne na przyszłość. W rozmowach uczestniczyli Roger Seydoux, Jean Sarrailh, Gaston Berger i Jean Fabre po stronie francuskiej oraz m.in. Stanisław Gajewski, Maurycy Jaroszyński, Stanisław Lorentz, Halina Zalewska i Mirosław Żuławski. Ranga i znaczenie gości francuskich były znacznie większe niż polskich gospodarzy. Ustalono program wymiany na rok 1960. Rektor

<sup>242</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., b.p., k. 1–25.

<sup>243</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Porozumienie między rządem PRL a rządem Republiki Włoskiej w sprawie współpracy technicznej i naukowej, 27 XI 1960 r., k. 198–199.

<sup>244</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 205.

<sup>245</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Protokół posiedzenia Podkomisji Szkoleniowej Stypendialnej, 3 XI 1959 r., b.p.

<sup>246</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

Sarrailh obiecał utworzyć na Sorbonie katedrę języka i literatury polskiej, w Polsce zaś miano rozwinąć działalność OKF oraz utworzyć Ośrodek Dokumentacji Naukowej i Technicznej<sup>247</sup>. Zwiększono ponadto liczbę miesięcy stypendialnych dla młodych pracowników nauki z 36 (według umowy z 1958 r.) do 52 (według porozumienia z 1959 r.)<sup>248</sup>. W 1960 r. ustalono bardzo podobny program na rok następny<sup>249</sup>. Kolejne posiedzenie Komisji Mieszanej odbyło się w styczniu 1962 r. Jak wiadomo, po raz pierwszy sformułowano wtedy program współpracy na dwa lata (1962–1963), co zdaniem Marii Pasztor dowodziło wzrastającej rangi wzajemnych stosunków, jako że dwuletnią umowę tego typu PRL podpisał dotąd tylko z ZSRR. Nowością programu było zwiększenie liczby stypendiów technicznych i przemysłowych. Oddzielnie zaczęto traktować wymianę kulturalną (do której włączono też nauki humanistyczne) i naukowo-techniczną. Postulowano ponadto powołanie Podkomisji Mieszanej w celu analizy możliwości realizacji staży proponowanych przez obie strony<sup>250</sup>.

W lutym 1964 r. toczyły się w Warszawie rozmowy na temat programu wymiany na lata 1964–1965. Jak zauważyła Pasztor, doszło do częściowego usztywnienia stanowiska obu stron. Strona polska nie zgodziła się na otwarcie drugiego ośrodka kultury francuskiej, francuska zaś zmniejszyła nieco liczbę stypendiów<sup>251</sup>. Ograniczenia te wynikały z pewnego zaostrzenia kursu politycznego „na odcinku” nauki przez ekipę Gomułki, narastającego od końca lat pięćdziesiątych. Po wyjazdowym boomie wywołanym odwilżą reżim próbował ograniczyć czy raczej skorygować i ukierunkować na swój sposób wymianę kulturalną z Zachodem. Skutkowało to chociażby decyzją o zamknięciu Liceum Polskiego w Paryżu i rozwiązaniu PCK we Francji w 1962 r. Oziębienie polsko-francuskich stosunków naukowych stwierdził wówczas ambasador Pierre Charpentier<sup>252</sup>. Dyplomata ten już dwa lata wcześniej zauważył odejście od liberalnej polityki odwilży, począwszy od 1959 r., co nie sprzyjało rozwojowi kontaktów intelektualnych<sup>253</sup>. Notatka Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ z 1969 r. sugerowała, że w tym okresie również Francja osłabiła swoje zainteresowanie Polską: „Analiza wykonania programu w 1962 r. pozwalała zaobserwować znaczny spadek zainteresowania franc[uskiego] MSZ wymianą kulturalną z naszym krajem”. Narzekano na „brak inicjatywy ze strony francuskiej”<sup>254</sup>. Pozostaje wątpliwość, w jakim stopniu słowa te odzwierciedlały prawdziwą sytuację, a w jakim były próbą zrzucenia na zagranicznego partnera winy za zaostrzenie ideologicznego kursu przez ekipę Gomułki.

<sup>247</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 208–210.

<sup>248</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2718, Program współpracy kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Francuską na rok 1960, b.d., k. 164–173.

<sup>249</sup> Zob. *ibidem*, 317/2721, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na 1961 r., [1960 r.], k. 122–132; CAC, MEN, Wymiana – stypendia, 1977 1364, art. 13, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między Republiką Francuską a PRL na rok 1961, [1961 r.], b.p.; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 209–210.

<sup>250</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 211.

<sup>251</sup> *Ibidem*, s. 211–212.

<sup>252</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pierre’a Charpentiera, francuskiego ambasadora w Polsce, do Departamentu Europejskiego MAE, 31 VIII 1962 r., b.p.

<sup>253</sup> AMAE, DGRCST, 70, Pismo Pierre’a Charpentiera do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE, 12 V 1960 r., b.p.

<sup>254</sup> AMSZ, DWKiN, 21/75, w. 13, Notatka informacyjna o wymianie kulturalnej i naukowej z Francją, 30 V 1969 r., b.p.

Jedno jest pewne – nie należy przedstawiać tego zaostrzenia w zbyt jaskrawych barwach. Francja pozostawała w swej polityce kulturalnej wierna wytycznym Foucheta i de Gaulle’a. Zauważała to zresztą strona polska. W 1960 r. Departament II MSW stwierdził, że Francuzi świadomie rozwijali wymianę osobową z Polską, by „zmiękczać” wyjeżdżających Polaków, odciągać ich od komunizmu i przez to wpływać na ewolucję systemu – „pracownicy dyplomatyczni ambasady są bowiem przekonani, że polscy stypendyści będący nawet komunistami po pewnym okresie pobytu we Francji powracają do kraju »białymi«”<sup>255</sup>. Francuska polityka stypendialna pozostawała więc instrumentem realizacji konkretnych celów politycznych, służyła prozachodniemu kształtowaniu polskich elit. Dotyczyło to zwłaszcza dyscyplin technicznych. Co ciekawe, zdając sobie sprawę z takiej polityki Francji, władze PRL mimo wszystko nie ograniczały zbyt energicznie wyjazdów pracowników nauki na Zachód.

O tym, że wzajemne stosunki układały się w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych stosunkowo dobrze, świadczy wiele inicjatyw z tego okresu, będących przejawem woli utrzymywania i pogłębiania istniejących więzi. PAN zjednywał sobie francuskich uczonych poprzez nadawanie im statusu zagranicznych członków Akademii. Ogólnie w 1959 r. wyróżniono w ten sposób 36 badaczy z całego świata, w tym aż siedmiu Francuzów, stanowiących po uczonych radzieckich (czternaście osób) największą grupę. Więcej niż jedno zaproszenie do członkostwa PAN wysłano też do USA (cztery osoby), Szwecji (trzy) i Wielkiej Brytanii (dwie). Znamienne, że kraje kapitalistyczne przeważały na tej liście. Warto podkreślić również nieznaczną przewagę reprezentantów nauk społecznych (dwanaście osób)<sup>256</sup>.

Równie ważnym gestem sympatii dla badaczy francuskich było nadawanie im doktoratów honoris causa polskich uczelni. Uniwersytet Jagielloński w ramach przygotowań do obchodów swego 600-lecia przygotował w 1963 r. długą listę uczonych, których pragnął wyróżnić honorowym doktoratem. Znalazło się na niej siedemnaście osób, w tym dwóch Francuzów: prawnik Jean Gaudamet („wielki przyjaciel Polski, opiekun stypendystów polskich”) i historyk Ernest Labrousse („najwybitniejszy postępowy historyk gospodarczy Francji, opiekun młodych uczonych polskich na stypendiach we Francji”)<sup>257</sup>. Ponownie uwidoczniła się przewaga humanistyki, reprezentowanej przez dziesięciu badaczy. Tym razem jednak Francja nie została wyróżniona w szczególny sposób: doktoraty otrzymało jeszcze m.in. po dwóch Amerykanów i Włochów oraz sześciu Rosjan<sup>258</sup>.

Ze swej strony środowiska francuskie, odwzajemniając polskie gesty, również realizowały politykę przyznawania doktoratów honoris causa, np. Sorbona prof. Kuryłowiczowi<sup>259</sup> czy uniwersytet w Grenoble Michałowi Szczanieckiemu w tym samym

<sup>255</sup> AIPN, Departament II, 01299/303, Informacja dotycząca działalności propagandowo-kulturalnej francuskich placówek, [marzec 1960 r.], k. 12.

<sup>256</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>257</sup> AAN, MSZ, Departament Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych, 317/1982, Lista kandydatów do tytułu doktora honoris causa z okazji Jubileuszu 600-lecia UJ, [grudzień 1963 – styczeń 1964 r.], k. 4–11; zob. też AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>258</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>259</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

1959 r.<sup>260</sup> Okazją do zmanifestowania przychylnego nastawienia stawały się ponadto najróżniejsze jubileusze i rocznice. Na przykład na 600-lecie swego istnienia UJ otrzymał 280 darów (w tym ok. 150 tzw. adresów) oraz ok. 300 listów gratulacyjnych z kraju i z zagranicy<sup>261</sup>. W celu wyrażenia wdzięczności za gościnę w Krakowie rektor Akademii w Caen Yves Martin wystosował w czerwcu 1964 r. pismo do ambasady PRL w Paryżu. MSZ przesłało fotokopię listu do MSzW, być może miało ono zatem dla polskich władz spore znaczenie. Oprócz zapewnień o „najgorętszych podziękowaniach za niezapomnianą podróż i cenną pomoc” Martin podkreślał, że „pod nieobecność rektora Jeana Roche’a miałem wielki zaszczyt wyrazić w imieniu wszystkich uniwersytetów francuskich głęboką wdzięczność [...] za perfekcyjną organizację tej wspaniałej uroczystości i za serdeczność, z jaką nas przywitano”<sup>262</sup>. Być może pismo to wykraczało poza zwykłe kanony uprzejmości, skoro zwróciło tak dużą uwagę władz, choć z drugiej strony mogło być ono typowe dla kwiecistego stylu francuskiej epistolografii.

W 1962 r. przy Sorbonie otwarto Centre d'Études et de Civilisation Polonaise (Ośrodek Studiów i Cywilizacji Polskiej, nazywany najczęściej Ośrodkiem Kultury Polskiej). Powołanie ośrodka było najprawdopodobniej próbą zastąpienia planowanej w protokole z 1958 r. placówki badawczej przy VI Sekcji, która nie rozwinęła instytucjonalnej działalności. Inauguracja nastąpiła w listopadzie 1962 r. Kierownikiem ośrodka został dr Bronisław Geremek<sup>263</sup>. Z kolei w 1963 r. rząd francuski, a także VI Sekcja podwyższyły stypendia dla polskich uczonych, co z zadowoleniem przyjęło MSzW<sup>264</sup>. Co więcej, wydaje się, że od połowy lat sześćdziesiątych nastąpiło kolejne ogólne przesilenie w polsko-francuskich stosunkach naukowych i pewne ocieplenie relacji. Jak w 1969 r. podsumowywało MSZ, „w roku 1965 sytuacja się zmieniła. Polska znalazła się na powrót w orbicie zainteresowań Francji (wizyta premiera Cyrankiewicza) i ten pomyślny okres trwa obecnie”<sup>265</sup>. Opinii tej w 1967 r. wtórował Adam Stanek, I sekretarz ds. prasowych ambasady PRL w Paryżu. Przekonywał, że „od niespełna dwóch lat [...] zarysowała się perspektywa zasadniczej poprawy atmosfery oraz zbliżenia między Francją a Polską”. Źródeł tej poprawy Stanek szukał w „odprężeniowej polityce” de Gaulle’a. Zapewniał o wręcz „doskonałej atmosferze” relacji i „odnowieniu wzajemnego zaufania”, m.in. dzięki „poważnemu zbliżeniu między obydwoma krajami zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i w poglądach na szereg zasadniczych problemów międzynarodowych”<sup>266</sup>. Wobec przygotowań do wizyty de Gaulle’a ton partyjno-państwowej retoryki wyraźnie łągodniał.

<sup>260</sup> *Ibidem*, 115/4, Sprawozdanie Michała Szczanieckiego z podróży naukowej do Francji w dniach 1–18 VI 1959 r., 23 VI 1959 r., b.p.

<sup>261</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2753, Sprawozdanie przewodniczącego Komitetu Jubileuszowego z realizacji Jubileuszu 600-lecia UJ, [1964 r.], k. 1–42.

<sup>262</sup> *Ibidem*, Pismo Yves’a Martina, rektora Uniwersytetu w Caen, do ambasady PRL w Paryżu z 19 V 1964 r. (fotokopia), 6 VI 1964 r., k. 49–50.

<sup>263</sup> Zob. AAN, MSzW, BWzZ, 317/2724, Studenci-cudzoziemcy na wyższych uczelniach PRL, [1963 r.], k. 110–120; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 209 i n.

<sup>264</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2742, Sprawozdanie z wymiany osobowej resortu szkolnictwa wyższego z zagranicą w roku 1963, 14 III 1964 r., k. 55–72.

<sup>265</sup> AMSZ, DWKiN, 21/75, w. 13, Notatka informacyjna o wymianie kulturalnej i naukowej z Francją, 30 V 1969 r., b.p.

<sup>266</sup> AIPN, MSW II, 1854, Sprawozdanie Adama Stanka z działalności Wydziału Prasowego ambasady PRL w Paryżu za okres od 1 VII 1966 r. do 31 I 1967 r., [1967 r.], k. 30.

Przejawem tej niewątpliwej, choć ograniczonej poprawy na najogólniejszym szczeblu były wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza, szefa MSZ Adama Rapackiego oraz delegacji sejmowej z Zenonem Kliszką w Paryżu, a także pobyt szefa MAE Maurice'a Couve de Murville'a w Warszawie i słynna podróż prezydenta de Gaulle'a do Polski. W perspektywie współpracy naukowej lepszy klimat polityczny przyczynił się do kilku ważnych wydarzeń. Już w kwietniu 1965 r. Couve de Murville proponował w piśmie do francuskiego MEN zaproszenie do Francji szefa polskiego MSZ. Zaproszenie miało udowodnić, że strona francuska jest zainteresowana „rozwojem dobrych stosunków kulturalnych z Polską”<sup>267</sup>. Ta inicjatywa stanowiła element polsko-francuskiej gry politycznej, której celem były negocjacje w sprawie podpisania ostatecznej umowy kulturalno-naukowej, zastępującej prowizoryczne rozwiązanie, jakim był protokół z 1958 r. i porozumienie z 1959 r. Zdaniem Marii Pasztor nastawienie to wynikało z narastającego po obu stronach poczucia, że dotychczasowa współpraca pogłębiała się w niedostatecznym stopniu<sup>268</sup>. Jednocześnie dyplomatyczna gra zyskała lepsze warunki rozwoju z uwagi na ocieplenie klimatu politycznego oraz częstsze i ściślejsze kontakty na coraz wyższym szczeblu.

Kwestia umowy była jednym z tematów rozmów Cyrankiewicza z de Gaulle'em we wrześniu 1965 r. Departament IV MSZ w notatce ze stycznia 1966 r. informował, że w czasie wizyty polskiego polityka strona francuska wysunęła pomysł utworzenia w Warszawie i kilku innych miastach stałych francuskich instytucji kulturalnych na wzór istniejących czytelni włoskiej i austriackiej, co miało być jednym z warunków podpisania polsko-francuskiej umowy kulturalnej. Departament IV przystał na tę inicjatywę, ale pod warunkiem ograniczenia działalności Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW i poruszenia problemu statusu Biblioteki Polskiej w Paryżu. Francuzi zgodzili się, by Polacy też mogli organizować podobne czytelnie we Francji pomimo istnienia Stacji PAN. W sumie więc strona polska wyraziła, z zastrzeżeniami, nieformalną zgodę na tworzenie czytelni francuskich<sup>269</sup>. Ostatecznie Czytelnia Francuska w Krakowie została otwarta w 1967 r., a w Warszawie – rok później; warunki stawiane przez Polskę pozostały zaś na papierze.

Negocjacje te toczyły się głównie w kuluarach. W ogłoszonym oficjalnie komunikacie deklarowano gotowość do podpisania polsko-francuskich umów kulturalnych i naukowo-technicznych. W tym samym czasie szef MSZ Marian Naszkowski dyskutował z Maurice'em Couve de Murville'em nad szczegółowymi ustaleniami mającymi znaleźć się w obu umowach. Strona francuska nie była zadowolona z postawy Polaków: w grudniu 1965 r., a więc już w trakcie oficjalnych negocjacji na temat nowego dwuletniego programu wymiany, ambasador Charpentier skarżył się wiceministrowi spraw zagranicznych Józefowi Winiewiczowi, że Francja była w zakresie nauki i kultury gorzej traktowana niż Włochy i Austria. Oskarżał szefa polskich negocjatorów Henryka Bireckiego o złą wolę<sup>270</sup>. Wydaje się jednak, że była to taktyka strony francuskiej obliczona na

<sup>267</sup> AMAE, Gabinet Ministra Maurice'a Couve de Murville'a (1958–1968), 169, Pismo ministra spraw zagranicznych do Gabinetu Ministra Edukacji Narodowej, 15 IV 1965 r., k. 5.

<sup>268</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 212.

<sup>269</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 17, w. 16, t. 139, Wizyta gen. de Gaulle'a w Polsce. Sprawa czytelni, [styczeń 1966 r.], k. 44–45.

<sup>270</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 212–213.

przewidywaną na rok 1966 wizytę Couve de Murville'a w Polsce. Jednocześnie bowiem po raz kolejny wysunięto postulat otwarcia czytelni francuskich w Warszawie i Krakowie jako warunek *sine qua non* negocjacji. Strona polska ostatecznie i oficjalnie zgodziła się na tę propozycję w marcu 1966 r. Francuzi w zamian zrezygnowali z forsowania pomysłu reaktywowania Instytutu Francuskiego<sup>271</sup>.

Couve de Murville przyjechał do Polski 18 maja. Umowę kulturalną i umowę o współpracy naukowo-technicznej podpisano dwa dni później<sup>272</sup>. Warto zauważyć, że Francja wcześniej zawarła podobne umowy z Jugosławią i Rumunią – Polska nie była więc w tej dziedzinie szczególnie uprzywilejowana. Do przyjęcia porozumień doszło jednak w szczególnym momencie politycznym: po wizycie premiera Cyrankiewicza we Francji, a przed podróżą prezydenta de Gaulle'a do Polski. W tym samym czasie Francja opuściła też struktury wojskowe NATO, akcentując swój antyamerykanizm i intensyfikując politykę „otwarcia na Wschód”<sup>273</sup>.

Na podstawie umowy kulturalnej powołano polsko-francuską Komisję Kulturalną, która miała zająć się problematyką sztuki, kultury i humanistyki. Na podstawie umowy o współpracy naukowo-technicznej planowano zaś powołać Komisję Mieszaną (w jej gestii znalazłyby się nauki techniczne i ścisłe), co zrealizowano z pewnym opóźnieniem<sup>274</sup>. Obie komisje (podzielone na podkomisje) miały się zbierać co dwa–trzy lata w celu opracowania dwu-, trzyletniego programu wymiany<sup>275</sup>. Początkowo przyjmowano programy dwuletnie, w latach siedemdziesiątych wykształciła się praktyka tworzenia umów trzyletnich.

W samych umowach nie zawarto wielu konkretnych ustaleń. Ogólnie chodziło o ułatwienia współpracy, zwiększenie jej poziomu, zacieśnienie kontaktów, zwiększenie obiegu wydawnictw i nauczania języka, a także popieranie wspólnych inicjatyw, wspieranie wymiany osobowej, rozpowszechniania filmów itp. Do umowy dodano jednak szczegółowy program wymiany kulturalnej i naukowo-technicznej na lata 1966–1967, który w porównaniu z poprzednimi programami przyjmowanymi przez dotychczasową Komisję Mieszaną znacznie się rozszerzył, głównie w dziedzinie techniki. W dużej mierze miał on jednak jeszcze dawny kształt. Umowa kulturalna obowiązywała pięć lat, po czym następowało automatyczne jej odnowienie, jeżeli nie ustalono inaczej. Podobnie było z umową techniczną<sup>276</sup>.

Jeszcze w czasie negocjacji w sprawie umowy kulturalno-naukowej Christian Fouchet, ówczesnie pełniący urząd ministra edukacji, zaprosił swojego odpowiednika w Polsce, Henryka Jabłońskiego, do złożenia wizyty we Francji. Zrealizował tym samym wspomnianą inicjatywę Couve de Murville'a. Jabłoński przyjął zaproszenie

---

<sup>271</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>272</sup> Analizę obu tekstów przeprowadziła Maria Pasztor (*ibidem*, s. 213–216), tutaj zostanie wskazanych więc tylko kilka głównych lub nierozwiniętych tam wątków.

<sup>273</sup> *Ibidem*.

<sup>274</sup> *Ibidem*; zob. też AMAE, DGRCSST, 70, Umowa kulturalna między rządem Republiki Francuskiej a rządem PRL, 20 V 1966 r., b.p.; *ibidem*, Umowa o współpracy naukowej i technicznej między rządem Republiki Francuskiej a rządem PRL, 20 V 1966 r., b.p.

<sup>275</sup> *Ibidem*, Umowa kulturalna między rządem Republiki Francuskiej a rządem PRL, 20 V 1966 r., b.p.; *ibidem*, Umowa o współpracy naukowej i technicznej między rządem Republiki Francuskiej a rządem PRL, 20 V 1966 r., b.p.

<sup>276</sup> *Ibidem*, Umowa o współpracy naukowej i technicznej między rządem Republiki Francuskiej a rządem PRL, 20 V 1966 r., b.p.

i udał się nad Sekwanę z dziewięciodniową wizytą w okresie 31 stycznia – 8 lutego 1967 r. Pobyt ten można uznać za swoisty epilog do ustaleń wymienionych porozumień. Podczas pobytu w Paryżu minister prowadził rozmowy z przedstawicielami MAE oraz środowiskami akademickimi; zwiedził ponadto uniwersytet w Orsay, fakultety Sorbony i Institut d'Études Slaves (Instytut Badań Słowiańskich). Złożył również wizytę w Nancy i Bordeaux<sup>277</sup>. Chociaż Jabłoński był z wykształcenia historykiem, a na śniadaniu wydanym na jego cześć w Hôtel-Crillon na placu Concorde gościł Fernand Braudel<sup>278</sup>, współpraca między VI Sekcją a humanistami polskimi nie była jednak przedmiotem wizyty ministra. Skupił się on na problemie intensyfikacji nauczania języka francuskiego w Polsce (wyraził m.in. pragnienie powołania lektoratu na Uniwersytecie Gdańskim), polskiego we Francji oraz przygotowaniach do obchodów stulecia urodzin Marii Skłodowskiej-Curie<sup>279</sup>.

### ***Belle époque 1966–1981***

Umowy z 1966 r. wyznaczyły początek nowej epoki w polsko-francuskich stosunkach naukowych – przynajmniej na płaszczyźnie formalnoprawnej. Atmosfera polityczna nie przekładała się bezpośrednio na głębokość relacji intelektualnych: współpraca polskich i francuskich historyków w ramach umowy PAN–EPHE była najintensywniejsza w końcu lat pięćdziesiątych i w następnej dekadzie – a więc w okresie raczej mniej korzystnym politycznie niż ta w latach siedemdziesiątych. Nie zmienia to faktu, że dosyć dobry klimat polityczny obustronnej współpracy naukowej utrzymywał się w zasadzie aż do stanu wojennego. W obliczu tej długiej koniunktury takie wydarzenie jak Marzec 1968 r. stanowiło z tego punktu widzenia znaczący, ale nie pierwszorzędny epizod.

Zmiany spowodowane podpisaniem obu umów w pełni uwidoczniły się dopiero w programie wymiany kulturalno-naukowej zawartym na lata 1968–1969. W celu ustalenia tego programu w dniach 26–28 października 1967 r. zebrała się w Warszawie powołana na podstawie paragrafu 21 umowy kulturalnej z 20 maja 1966 r. polsko-francuska Komisja Kulturalna (która zastąpiła dotychczasową Komisję Mieszaną, działającą w ramach protokołu z 1958 r.). Obrady były świadectwem polepszenia stosunków polsko-francuskich: toczyły się w dobrej atmosferze, zwiększono liczbę stypendiów i wspólnych imprez, choć nie ustalono niczego konkretnego w sprawie nauczania języków i wymiany wydawnictw<sup>280</sup>. To ocieplenie najwyraźniej uwidoczniło się w otwarciu czytelnicy francuskich w Warszawie i Krakowie. Nieoficjalnie uznawano je za nową formę Instytutu Francuskiego. Z tajnej notatki DWKiN MSZ z grudnia 1965 r. na temat rozmów w sprawie programu wymiany na lata 1966–1967 wynika, że Polacy początkowo nie zgadzali się na umieszczenie w programie punktu dotyczącego otwarcia czytelnicy

<sup>277</sup> CAC, MEN, Odbyte staże, 1977 1364, art. 11, Departament Współpracy MAE, Program pobytu we Francji Henryka Jabłońskiego, [1966 r.], b.p.

<sup>278</sup> *Ibidem*, Departament Współpracy MAE, Śniadanie z 1 II 1967 r. Lista zaproszonych gości, [1967 r.], b.p.

<sup>279</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana-François Allarda, dyrektora Gabinetu Sekretarza Stanu ds. Edukacji Narodowej, do dyrektora Departamentu Współpracy MAE, 2 II 1967 r., b.p.

<sup>280</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Program wymiany kulturalnej i naukowej między Republiką Francuską a PRL na lata 1968–1969, 26–28 X 1967 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: AMAE, DGRCSST, 70, b.p.; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 216–217.

w Warszawie i jej prowincjonalnych filii<sup>281</sup>. Trudno szukać naukowych powodów takiego stanowiska – argumentowano w czysto polityczny sposób, że Francja po otwarciu czytelnicy znalazłaby się w „uprzywilejowanej sytuacji”<sup>282</sup>. Wobec twardego stanowiska strony polskiej Francuzi poszli na ustępstwa, obiecując „poważne zwiększenie” limitów stypendialnych<sup>283</sup>, z czego wywiązali się w czasie obrad w październiku 1967 r. Nie było więc już przeszkód w otwarciu czytelnicy.

Innym przejawem przychylnego nastawienia strony polskiej było kontynuowanie i rozwijanie wypróbowanej już polityki wyróżniania francuskich uczonych poprzez nadawanie im doktoratów honoris causa. Na przykład Uniwersytet Warszawski w 1967 r. przyznał ten tytuł samemu Fernandowi Braudelowi. Dodajmy, że francuski historyk był jednocześnie członkiem zagranicznym PAN oraz posiadaczem wysokich polskich odznaczeń państwowych, np. komandorii Orderu Odrodzenia Polski. Nie wahano się nazywać go „przyjacielem Polski” i „przyjacielem polskich historyków”<sup>284</sup>.

Korzystny klimat kontaktów naukowych przejawiał się także w ogólnikowych deklaracjach partyjnych. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR proponował w 1967 r. kilka posunięć zwiększających obecność zagranicznych uczonych w Polsce. Postulował „w ramach wymiany z zagranicą rozszerzyć zapraszanie obcych specjalistów do Polski i wykorzystywanie ich tu jak najwszechstronniej. Zwiększyć ilości międzynarodowych konferencji naukowych z zakresu historii powszechnej organizowanych w Polsce. Wykorzystywać na szerszą skalę przebywających w Polsce obcych stypendystów”<sup>285</sup>. Takie podejście sprzyjało wzrostowi poziomu wymiany osobowej, choć nic konkretnego nie ustalono.

Z polepszenia relacji zdawano sobie dobrze sprawę w ambasadzie PRL w Paryżu. W grudniu 1966 r. stwierdzono wręcz, iż Francuzi „uważają, że rozwija się ona [wymiana naukowa – P.P.] nad podziw pomyślnie”<sup>286</sup>. Opinię tę w bardziej stonowany sposób podzielano w MSzW. W tajnej notatce analizującej negocjacje w sprawie programu współpracy na lata 1968–1969 ministerstwo podkreślało, że „rozmowy toczyły się w atmosferze rzeczowej, przyjaznej i były przez obie strony dobrze przygotowane. Delegacja francuska z dyrektorem J[eanem] Basdevantem na czele przybyła z widocznym nastawieniem uregulowania zagadnień dotąd przez stronę francuską przeciąganych, jak np. stawiane przez nas postulaty w dziedzinie nauki i statusu języka polskiego [...]. To stanowisko strony francuskiej zdeterminowane było wyraźnie zarówno politycznym zbliżeniem w wyniku rozmów w czasie wizyt na najwyższym szczeblu,

<sup>281</sup> AMSZ, DWKiN, 54/68, w. 1, Pilna notatka o przebiegu polsko-francuskich rozmów w Paryżu w dniach 3–9 XII 1965 r. na temat projektów umowy o współpracy naukowo-technicznej oraz planu współpracy i wymiany na lata 1966–1967, 23 XII 1965 r., b.p.

<sup>282</sup> *Ibidem*, Pilna notatka, 13 XI 1965 r., b.p.

<sup>283</sup> *Ibidem*, Pilna notatka o przebiegu polsko-francuskich rozmów w Paryżu w dniach 3–9 XII 1965 r. na temat projektów umowy o współpracy naukowo-technicznej oraz planu współpracy i wymiany na lata 1966–1967, 23 XII 1965 r., b.p.

<sup>284</sup> B. Geremek, W. Kula, *Odnova historii. O Ferdynandzie Braudelu*, „Współczesność” 1969, nr 20, s. 5; zob. ten sam artykuł w: Zbiór Rękopisów BUW, Spuścizna Witolda Kuli, 4323, s. 1–19.

<sup>285</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Problemy do dyskusji nad stanem i potrzebami historii powszechnej w Polsce, [1967 r.], k. 231–239.

<sup>286</sup> AMSZ, DWKiN, 1/72, w. 16, Pismo ambasady PRL w Paryżu do Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, 30 XII 1966 r., b.p.



jak i akcją przygotowawczą, jaką przeprowadziliśmy za pośrednictwem naszej ambasady w Paryżu”<sup>287</sup>.

Trzeba jednocześnie przyznać, że ustalenia z końca października 1967 r. nie odbiegały mimo wszystko w znaczący sposób od poprzednich, zawartych w programie wymiany na lata 1966–1967 przyjętym w grudniu 1965 r. jeszcze na starych zasadach<sup>288</sup>. Nawet podkreślany wzrost stypendiów, z którego cieszyło się MSZ<sup>289</sup>, nie był tak duży, jak zwiększenie budżetowych dotacji dla nauki francuskiej z tego okresu. To samo można powiedzieć o kolejnym rządowym programie na lata 1970–1971, ustalonym w październiku 1969 r.<sup>290</sup>

Dobra atmosfera wzajemnych relacji była jednak faktem. Nie bez znaczenia pozostawał tu również czynnik personalny: objęcie przez Alaina Peyrefitte’a, byłego konsula generalnego w Krakowie, stanowiska ministra ds. badań naukowych oraz zagadnień atomowych i technicznych. Peyrefitte wykazywał dużą aktywność; m.in. to dzięki niemu nakłady na badania naukowe między rokiem 1966 a 1967 wzrosły aż o 60 proc. W tym czasie energiczny minister doprowadził jeszcze do podpisania porozumień naukowych z Hiszpanią i ZSRR<sup>291</sup>.

Wydaje się, że pewne przyspieszenie działań zauważalne było również po stronie polskiej. W krótkim okresie pomiędzy połową lat sześćdziesiątych a wydarzeniami 1968 r. PAN ożywił swą wymianę nie tylko z Francją, ale również z innymi krajami kapitalistycznymi, choć przewaga tej pierwszej wciąż była zdecydowana. Jak podkreślał w styczniu 1969 r. w piśmie do Departamentu Europejskiego MAE Arnaud Wapler, ambasador francuski w Warszawie, Polska w latach sześćdziesiątych podpisała rządowe umowy kulturalne z 35 państwami bloku radzieckiego, Trzeciego Świata i zachodnimi, w tym z Francją. Stosunki naukowe z USA, Szwecją i Wielką Brytanią realizowały się na podstawie umów między poszczególnymi instytucjami<sup>292</sup>. W samym 1964 r. zawarto lub odnowiono umowy kulturalne i naukowe z Austrią, Belgią, Włochami, Brazylią, Algierią, Zjednoczoną Republiką Arabską (Egiptem), Mali i Afganistanem<sup>293</sup>. Nie miały one jednak zbyt wielkiego znaczenia, może z wyjątkiem Włoch i Belgii.

Według innych danych w 1967 r. PAN uczestniczył w realizacji jedenastu umów kulturalno-naukowych z państwami kapitalistycznymi: Francją, Włochami, Holandią, Belgią, Austrią, Finlandią, Norwegią, Szwecją, Danią, Indiami i ZRA. Jak widać, nadal nie podpisano tego typu porozumień z Wielką Brytanią, USA i RFN. Ponadto Akademia realizowała dziewięć umów bezpośrednich: z National Research Council (Kanada), National Academy of Sciences (USA), CNRS (Francja), Council of Scientific and Industrial Research (Indie), National Academy of Ghana, Austriacką Akademią Nauk,

<sup>287</sup> *Ibidem*, 27/75, w. 1, Pilna notatka, 31 X 1967 r., b.p.

<sup>288</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Program wymiany kulturalnej i naukowej między Republiką Francuską a PRL na lata 1966–1967, 3–9 XII 1965 r., b.p.

<sup>289</sup> AMSZ, DWKiN, 54/68, w. 1, Pilna notatka, 13 XI 1965 r., b.p.

<sup>290</sup> AKBN, UPNTiW, DZ-551/141, Program współpracy naukowej i technicznej pomiędzy PRL a Republiką Francuską na lata 1970–1971, [październik 1969 r.], k. 1–16.

<sup>291</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 216–217.

<sup>292</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Pismo Arnauda Waplera do Departamentu Europejskiego MAE, 8 I 1969 r., b.p.

<sup>293</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Pismo Bronisława Ługowskiego, dyrektora BWNzZ PAN, do Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej z Zagranicą MSZ, 26 IX 1964 r., b.p.

Consiglio Nazionale delle Ricerche (Włochy), VI Sekcją EPHE (Francja) i z Fundacją Wandy Roehr (USA). W trzeciej z form współpracy, określonej mianem „inne”, znalazło się sześć instytucji: British Council, Departament Stanu USA, Fundacja Forda (USA), Fundacja Kościuszkowska (USA), Institute of Brain Research Organisation (UNESCO) oraz Association d'Assistance Technique et de Formation (ASTEF, Francja)<sup>294</sup>. Nie należy przeceniać faktu przewagi krajów anglosaskich na tej liście. Biuro Paszportów w jednym ze swych raportów z 1969 r. przekonywało: „Dążymy do rozwoju współpracy w tym zakresie [międzynarodowych badań naukowych – P.P.] przede wszystkim z krajami naszego obozu, ale również sprzyjaliśmy i sprzyjamy rozwojowi współpracy badawczej z państwami Zachodu, w tym szczególnie z europejskimi, zwłaszcza z Francją”<sup>295</sup>. Można oczywiście nie wierzyć zapewnieniom biura, jednak fakt wyróżnienia Francji jest bezsporny.

To uprzywilejowanie znalazło swój wyraz w nowym porozumieniu między CNRS a PAN, podpisanym w Warszawie 27 stycznia 1968 r. na lata 1968–1972 z możliwością przedłużenia na dalsze lata (co nastąpiło w kwietniu 1974 r.). Dokument ten opierał się na umowie kulturalnej z maja 1966 r. i zastępował starą umowę z 1957 r. Nowością porozumienia był punkt dotyczący stałej, okresowej wymiany konkretnych tematów współpracy. Nastąpiło zatem przejście z okresu wzajemnego poznawania się do prowadzenia już praktycznej współpracy naukowej poprzez projekty badawcze<sup>296</sup>. Do porozumienia dołączono protokół współpracy na lata 1968–1969, w którym strona polska zaproponowała tematy z dziedziny biochemii, biofizyki, chemii fizycznej, automatyki, budownictwa wodnego, ultradźwięków i geodezji; strona francuska zaś – z socjologii, ekologii, geologii i paleontologii<sup>297</sup>. Jak twierdził w 1989 r. Henryk Chołaj, będący w tym czasie zastępcą sekretarza naukowego PAN, okres obowiązywania porozumienia, pokrywający się niemal z kadencją Huberta Curiena na stanowisku dyrektora generalnego ośrodka (1969–1973), był momentem najżywszej współpracy Akademii z CNRS<sup>298</sup>.

Wróćmy jednak do połowy lat sześćdziesiątych. Coraz ostrzejsza walka polityczna PZPR-owskich frakcji paradoksalnie nie przeszkadzała polsko-francuskiej wymianie naukowej, a nawet jej pomagała. Może dziwić, że zdeklarowanym zwolennikiem zacieśniania kontaktów z Zachodem na tej płaszczyźnie okazał się Mieczysław Moczar. Na tajnym posiedzeniu kolegium ds. operacyjnych MSW z 13 marca 1967 r. generał przekonywał: „Wyjazdy w celu pogłębienia wiadomości językowych dla osób uczących się danego języka są logiczne. Na to nie ma rady [...]. Wyjazdów zahamować nie można, jesteśmy krajem współczesnym i aby nim być, musimy rozszerzać nasz kontakt ze światem”. Dodawał, że „często wyjeżdża młody naukowiec, aby przy pomocy środków, jakimi rozporządza, podnieść swoje kwalifikacje. Dla nas istotne jest, żeby nabyte kwalifikacje potem od niego wygzekwować i zużytkować dla dobra kraju. [...] Natomiast

<sup>294</sup> *Ibidem*, 426/110, Wymiana osobowa PAN z krajami kapitalistycznymi w ramach porozumień, [1967 r.], b.p.

<sup>295</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-611, Informacja Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW dotycząca stypendystów delegowanych przez PAN do państw kapitalistycznych w latach 1967–1968, [styczeń 1969 r.], k. 20–35.

<sup>296</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 301; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 217.

<sup>297</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 217.

<sup>298</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Notatka informacyjna Henryka Chołaja dotycząca współpracy PAN z Francją, 24 V 1989 r., b.p.

kwestia samochodu, który przy okazji przywiezie, jest wtórna. Często stawia się tam problem odwrotnie, na głowie”<sup>299</sup>. Być może przebija się tu jakaś krytyka organizacji wymiany z Zachodem.

Nie można rzecz jasna przeceniać tych słów i wyolbrzymiać ich wagi. Faktem pozostają jednak podejmowane w tym czasie próby pewnego rozluźnienia gorsetu biurokratycznego i decentralizacji współpracy naukowej z zagranicą. Notatka ambasady PRL w Paryżu z realizacji polsko-francuskiej umowy rządowej za lata 1966–1967 pokazuje pewną zmianę podejścia do kształtowania i koordynowania polityki kulturalno-naukowej państwa. W dokumencie stwierdzono, że „już teraz, a z pewnością za czas niejaki przy utrzymaniu obecnego trendu okaże się b[ardzo] trudne »panowanie« nad tą wymianą w dotychczasowy, centralistyczny sposób. Wydaje się, że przyszłość należy do porozumień branżowych, nawet nie na tak wysokim szczeblu jak PAN–CNRS”<sup>300</sup>.

Ambasada trafiła w sedno i przewidziała gwałtowny wzrost umów bezpośrednich w latach siedemdziesiątych, przyspieszony zmianą polityczną w Polsce i dojściem do władzy Edwarda Gierka. W momencie powstania tej notatki tendencja ta dopiero się rodziła, choć międzyuczelniane czy międzyinstytucjonalne umowy zawierano coraz częściej już od połowy lat sześćdziesiątych<sup>301</sup>. Centralna forma organizacji wymiany międzyuniwersyteckiej warunkowała sporadyczność i brak ciągłości w znacznej części z tych bezpośrednich kontaktów. Dlatego też do informacji takich jak np. ta, że Stefan Żółkiewski wygłosił kilka odczytów na temat romantyzmu w Instytucie Literatury Porównawczej Sorbony w 1967 r.<sup>302</sup>, należy podchodzić ostrożnie: nie dowodzą one jeszcze istnienia trwałych relacji między dwiema instytucjami. Znamienny jest fakt, że w takich przypadkach jak Żółkiewskiego Biuro Umów Kulturalnych MAE w pismach do danych placówek badawczych zwracało się z pytaniem, czy byłyby one gotowe przyjąć polskiego stypendystę. Odpowiedź zaś nie zawsze była pozytywna (odmowa spotkała np. prawnika Eugeniusza Modlińskiego w 1970 r.)<sup>303</sup>. Równie ostrożnie należy podchodzić do danych statystycznych. Na przykład według BWzZ MSzW w 1965 r. 22 uczelnie polskie prowadziły bezpośrednią wymianę z 65 instytucjami z 16 krajów (ZSRR, NRD, CSRS, Węgry, Jugosławia, Kuba, USA, Francja, Włochy, Belgia, Dania, Finlandia, Ghana, Indie, ZRA, Wenezuela)<sup>304</sup>. Spis ten nie obejmował realnie istniejących umów, lecz bardzo nieokreślone kontakty. Zresztą nawet podpisane porozumienia nie musiały być realizowane. Czasami w ich ramach wyjeżdżali jedynie urzędnicy.

Co ciekawe, na początku więcej wstrzeźliwości pod tym względem wykazywała wówczas strona francuska. W październiku 1968 r., podczas obrad polsko-francuskiej

<sup>299</sup> AIPN, MSW II, 103, Protokół nr 001/67 z posiedzenia Kolegium ds. operacyjnych MSW, 13 III 1967 r., k. 62–77.

<sup>300</sup> AMSZ, DWKiN, 1/72, w. 16, Ambasada PRL w Paryżu, Współpraca polsko-francuska w dziedzinie kultury i nauki, [1967 r.], b.p.

<sup>301</sup> Jak słusznie zauważyła Maria Pasztor, umowy bezpośrednie między polskimi i francuskimi instytucjami naukowymi zaczęto zawierać na szerszą skalę już od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, jednak nie tak liczne jak w omawianym okresie (M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 217).

<sup>302</sup> CAC, MEN, Odybte staże, 1977 1364, art. 11, Pismo M. Ronflanda z Biura Umów Kulturalnych do Charles’a Dedeyana, profesora Instytutu Nauk Humanistycznych, 7 XI 1967 r., b.p.

<sup>303</sup> *Ibidem*, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 12, Pismo Clemensa Hellera do dyrektora Departamentu Współpracy, 25 V 1970 r., b.p.

<sup>304</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1965 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

Podkomisji Mieszanej do realizacji konwencji kulturalnej, strona polska zaproponowała rozszerzenie skali bezpośredniej wymiany osobowej na podstawie umów międzyuczelnianych. Strona francuska przyjęła pomysł z ociąganiem, twierdząc, że takie umowy będą musiały mieć zgodę MAE<sup>305</sup>. Już wcześniej, w lutym tego roku, w okólniku szefa MOiSzW Henryka Jabłońskiego wyrażono chęć rozwijania bezpośredniej współpracy między uczelniami polskimi i zagranicznymi. Z drugiej strony minister podkreślał potrzebę koordynacji tych porozumień przez instytucje centralne<sup>306</sup>. Rok później obie strony jak gdyby wymieniły się miejscami – teraz to Francuzi występowali z inicjatywą, a Polacy stawiali pewien opór. Ambasada PRL w Paryżu pisała, że „nasi francuscy partnerzy” zaczęli promować politykę decentralizacyjną „mimo formalnych trudności, jakie zauważają na tej drodze po naszej stronie”<sup>307</sup>. Nagłe zmiany frontu były zapewne w dużej mierze odbiciem pomarcowych przesileń wewnątrzpartyjnych.

Na marginesie można dodać, że modyfikacjom ulegała także współpraca z innymi krajami kapitalistycznymi. W czerwcu 1968 r. do Warszawy przyjechał bliżej nieznaną „pan Black”, przedstawiciel Fundacji Forda, który zaproponował redukcję przyznawanych Polsce stypendiów do dziesięciu–dwunastu w zamian za rozszerzenie wspólnie prowadzonych badań długoterminowych. Była to zatem próba zacieśnienia kontaktów, ale także zwiększenia ich przydatności dla strony amerykańskiej. Wizyta wywołała dyskusję w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR, podczas której część rozmówców zgodziła się z postulatami Blacka. Ustalono również m.in., co szczególnie ważne dla tematu książki, że „nie przewiduje się współpracy w dziedzinie nauk humanistycznych i geograficznych”<sup>308</sup>. Wydaje się jednak, że w praktyce nie doszło do gwałtownych zmian.

Pomimo tych wahań i niekonsekwencji liczba umów bezpośrednich systematycznie rosła. W 1968 r. PAN realizował już kilka poważnych bezpośrednich porozumień: z Włoską Radą Badań Naukowych, Austriacką Akademią Nauk, CNRS, VI Sekcją EPHE oraz Radą Badań Naukowych i Przemysłowych Indii<sup>309</sup>. Rok później wymieniono osiem instytucji zachodnich (dwie francuskie) oraz osiemnaście akademii nauk z krajów socjalistycznych<sup>310</sup>. Inną formą bezpośredniej współpracy między placówkami były nieformalne porozumienia oparte najczęściej na osobistych znajomościach między uczonymi obu krajów. Taka niepisana umowa obowiązywała np. już od początku lat sześćdziesiątych między IHKM (Witold Hensel) a Centre d’Études des Sociétés Méditerranéennes (Ośrodkiem Badań Społeczności Śródziemnomorskich) przy uniwersytecie w Aix (Georges Duby). Na podstawie kontaktów obu uczonych (listownych i osobistych) ośrodek w Aix corocznie przyjmował jednego–dwóch pracowników IHKM<sup>311</sup>.

<sup>305</sup> AMAE, DGR CST, 70, Protokół zebrania polsko-francuskiej Podkomisji Mieszanej, 24 X 1968 r., b.p.

<sup>306</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1192, Pismo okólne nr 1/68 ministra OiSzW, 1 II 1968 r., b.p.

<sup>307</sup> AMSZ, DWKiN, 21/75, w. 13, Ambasada PRL w Paryżu, Perspektywy stosunków kulturalnych i naukowo-technicznych między Polską a Francją, 25 V 1969 r., b.p.

<sup>308</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Notatka J. Gronowskiego w sprawie przyszłej współpracy z Fundacją Forda, 27 VII 1968 r., b.p.

<sup>309</sup> *Ibidem*, Bezpośrednie porozumienia z zagranicznymi instytucjami naukowymi, [1968 r.?], b.p.

<sup>310</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie celowości współpracy naukowej z zagranicą ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby wyjazdów zagranicznych, 28 II 1969 r., b.p.

<sup>311</sup> Zob. np. AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, F-Z, 51/K. Zagr./1966, Pismo Georges’a Duby’ego do Witolda Hensla, 18 IX 1966 r., b.p.

Pewnej ograniczonej decentralizacji wymiany naukowej z zagranicą towarzyszyły również nieśmiałe próby zmniejszenia trudności i uciążliwości biurokratycznych. Inicjatywy w tym kierunku pojawiały się w zgoła nieoczekiwanych miejscach. Na wzmiankowanym już tajnym posiedzeniu Kolegium ds. operacyjnych MSW dyrektor generalny Ryszard Matejewski stwierdził, że ministerstwo jest zwolennikiem wielokrotnych wkładek do paszportów, ponieważ stanowi to dla wyjeżdżającego duże ułatwienie. Jednocześnie uznał za „nie do przyjęcia”, by w ciągu dwuletniego okresu ważności wkładki wyjeżdżający ani razu nie odwiedził Biura Paszportowego – dlatego proponował, „aby na razie obywatel posiadający stałą wkładkę opłatę uiszczał w banku, natomiast każdorazowo przed wyjazdem stemplował dokument w organie paszportowym. Tam sprawdzi się, czy w międzyczasie nie wpłynęło w stosunku do niego zastrzeżenie co do wyjazdu”. „Dziś nie możemy jeszcze na to pozwolić, aby nie kontrolować wyjazdów za granicę” – dodawał<sup>312</sup>. Można więc uznać, że prawdziwego ułatwienia nie planowano.

Nieco więcej determinacji wykazała polsko-francuska komisja ekspertów, która zebrała się w Paryżu w październiku 1969 r. Spotkanie było realizacją założeń programu wymiany naukowej z lat 1968–1969. Komisja zajęła się sprawą uznawalności dyplomów polskich we Francji i odwrotnie (od matury po doktorat). W sumie nic konkretnego nie ustalono, ale zgodzono się co do potrzeby ułatwień w tym zakresie<sup>313</sup>.

Rok 1970 przyniósł wreszcie jakieś konkretne posunięcie, które jednak trudno uznać za korzystne dla stypendystów. Decyzją Prezydium Rady Ministrów powołano stypendialny fundusz dewizowy, mający sprzyjać rozwinięciu wyjazdów do krajów kapitalistycznych w celach naukowych. Fundusz miał się składać z „dobrowolnych” składek. Były one przyjmowane od osób wyjeżdżających na koszt strony przyjmującej na okres dłuższy niż trzy miesiące, głównie do pracy w organizacjach międzynarodowych, pracy naukowo-dydaktycznej, badawczej i zawodowej; jak również od stypendystów zgłoszonych w indywidualnych ofertach. Składki miały wynosić co najmniej 5 proc. dochodów miesięcznych opiewających na 400–600 dolarów; 10 proc. przy dochodach 601–1000 dolarów; 15 proc. przy dochodach 1001–1500 dolarów oraz 20 proc. dla pensji ponad 1500 dolarów<sup>314</sup>. Rząd chciał więc wyświadczyć uczonym niedźwiedzią przysługę: to z ich kieszeni miał być opłacany fundusz służący rozwijaniu wymiany naukowej z Zachodem.

Ten i wcześniejsze przykłady pokazują, że stwierdzona decentralizacja kontaktów naukowych z zagranicą miała bardzo ograniczony zasięg i w zasadzie nie redukowałą patologii centralnego kierowania wymianą. Władze polityczne, ideologiczne i naukowe chciały ingerować w najmniejszy detal kontaktów, nie dopuścić do jakiegokolwiek improvizacji. Zupełnie innym zagadnieniem są częste niepowodzenia tych zamiarów – teraz istotne jest skonstatowanie samego nastawienia ośrodków decyzyjnych. A nastawienie

<sup>312</sup> AIPN, MSW II, 103, Protokół nr 001/67 z posiedzenia Kolegium ds. operacyjnych MSW, 13 III 1967 r., k. 62–77.

<sup>313</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Polsko-francuskie spotkanie ekspertów w sprawie uznawalności dyplomów uniwersyteckich, 17 X 1969 r., b.p.

<sup>314</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-624, Decyzja Prezydium Rady Ministrów w sprawie utworzenia stypendialnego funduszu dewizowego, [1970 r.], k. 57; zob. też *ibidem*, Notatka w sprawie utworzenia stypendialnego funduszu dewizowego, [1970 r.], k. 58–60.

to najlepiej charakteryzują przepisy mające regulować współpracę z Zachodem, wprowadzone w latach sześćdziesiątych. Oto najważniejsze z nich:

– Wytoczne w sprawie zasad i trybu kierowania za granicę pracowników nauki oraz innych pracowników, wykonujących pracę dydaktyczną lub naukową w szkołach wyższych, podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego, z 27 października 1960 r., z uwzględnieniem zmian z 23 listopada 1961 r. i 26 marca 1963 r. wraz z załącznikami;

– Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów z 18 września 1962 r. w sprawie przestrzegania dyscypliny finansowo-dewizowej przy organizowaniu w kraju kongresów, zjazdów, konferencji itp. imprez z udziałem obcokrajowców;

– Zarządzenie nr 26 Sekretarza Naukowego PAN i Ministra Szkolnictwa Wyższego z 30 października 1962 r. w sprawie składania sprawozdań z wyjazdów za granicę;

– pisma okólne do rektorów z 31 marca 1964 r., 16 stycznia 1965 r. i 20 lutego 1965 r. w sprawie udzielania urlopów pracownikom zatrudnionym w szkołach wyższych w związku z wyjazdem za granicę w celach szkoleniowych i naukowo-badawczych;

– Pismo okólne do rektorów z 13 czerwca 1964 r. w sprawie zasad finansowania wyjazdów pracowników nauki za granicę;

– Pismo okólne do rektorów z 3 grudnia 1965 r. w sprawie przestrzegania terminów przewidzianych dla załatwiania formalności związanych z wyjazdami za granicę;

– Okólnik nr ZG. 1/66 Ministerstwa Finansów z 13 maja 1966 r. w sprawie zasad finansowych przy popieraniu wyjazdów za granicę;

– Zarządzenie nr 35 Prezesa Rady Ministrów z 17 czerwca 1967 r. w sprawie służbowych wyjazdów za granicę;

– Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów z 29 lipca 1968 r. w sprawie wyjazdów służbowych za granicę obywateli polskich i zapraszania do Polski gości zagranicznych na zasadach bezdewizowych<sup>315</sup>.

Wspólnym mianownikiem tych wszystkich przepisów było pragnienie nie tyle ograniczenia wymiany, ile jej ściślejszego kontrolowania. Jak zostanie jeszcze pokazane, duża część z tych regulacji pozostała wyłącznie na papierze.

Błyskawiczny rozwój polsko-francuskich kontaktów naukowych i ocieplenie relacji politycznych między oboma państwami – zwieńczone wizytą de Gaulle’a – nie mogą przesłonić faktu, że oczywistym czynnikiem oziębiającym atmosferę polityczną były wydarzenia Marca 1968 r. Atmosfera ta pośrednio przekładała się na kontakty naukowe. W piśmie z 1 października 1968 r. Arnaud Wapler, ambasador Francji w Warszawie, informował francuskiego ministra spraw zagranicznych o swoim niepokoju wywołanym planowaną reorganizacją PAN. Wapler zawiadamiał o utworzeniu zamiast Komitetu Nauki i Techniki Sekretariatu Naukowego i przekwalifikowaniu części jednostek Akademii na departamenty sekretariatu. Ambasador przewidywał, że „przyszły sekretarz generalny [naukowy – P.P.] i dyrektorzy departamentów będą wybierani nie spośród członków Akademii, lecz spośród osób bezpośrednio zaangażowanych politycznie”. Nie była to do końca prawda – przecież wcześniej również kierownictwo Akademii składało się przeważnie z członków partii. Wapler zauważał ponadto znamienne *novum* – odtąd środki przyznawane poszczególnym instytutom miały podlegać logice „ekonomiczno-

<sup>315</sup> Por. AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.193, BWzZ MOiSzW, Zbiór ważniejszych przepisów w zakresie wymiany osobowej z zagranicą, [kwiecień 1967 r.], b.p.

-społecznej”, a nie naukowej. Biorąc pod uwagę preferowanie przez władze PRL nauk ścisłych, nie mogło to pomagać humanistyce. Ponadto dyplomata podkreślał, że od tej pory pracownik PAN mógł w każdej chwili zostać zwolniony przez dyrektora. W sumie więc „Akademia, której dość szeroka autonomia w dziedzinie badań – oraz niezależność myśli – nie wydają się dłużej tolerowane, będzie bezpośrednio podporządkowana władzy”<sup>316</sup>. Można dopowiedzieć, że sytuacja ta częściowo zmieni się po objęciu rządów przez Edwarda Gierka.

Skutki Marca były widoczne także na innych płaszczyznach. W październiku 1968 r., podczas obrad polsko-francuskiej Komisji Mieszanej do realizacji konwencji kulturalnej, strona francuska zwróciła uwagę na wyraźny spadek sprzedaży francuskich książek naukowych w pierwszym kwartale 1968 r. oraz obniżenie poziomu wymiany osobowej. Strona polska pospieszyła z wyjaśnieniem, że przyczyny tego spadku były czysto koniunkturalne<sup>317</sup>. W rzeczywistości były one oczywiście natury politycznej. Co jednak charakterystyczne, ogólna ocena realizacji konwencji w roku 1968 została przez Francuzów uznana za „satisfakcjonującą”<sup>318</sup>. Takie sformułowanie nie może dziwić przy porównaniu sytuacji w Polsce i Czechosłowacji, gdzie skala problemu była zdecydowanie większa.

Wydaje się zatem, że w przeciwieństwie do stosunków politycznych wydarzenia marcowe nie miały prawdopodobnie większego wpływu na realizację współpracy naukowej. O ile ich skutki były wewnątrz polskiego środowiska naukowego trawione co najmniej do 1989 r., o tyle ich negatywna rola w kontaktach z zagranicą była mniejsza i krótkotrwała. Zresztą, jak zauważył Tadeusz P. Rutkowski, „z wydarzeń marcowych środowiska historyczne wyszły stosunkowo obronną ręką”<sup>319</sup>. W porównaniu z wprowadzeniem stanu wojennego represje marcowe wywołały także zdecydowanie mniej oficjalnych inicjatyw francuskich. Jedynie 5 kwietnia 1968 r. „Le Monde” opublikował protest intelektualistów francuskich przeciwko zwolnieniom profesorów UW. Co znamienne, prawie wszyscy reprezentowali lewicę i kierunki ścisłe (oprócz Jeana Paula Sartre’a)<sup>320</sup>. Zarazem Marzec poważnie zaniepokoił środowisko „Annales”, o czym jeszcze będzie mowa.

Lata siedemdziesiąte stanowiły kolejny, wyższy etap politycznego „złotego okresu” w polsko-francuskich stosunkach naukowych – przynajmniej na szczeblu politycznym<sup>321</sup>. Początek tej *très belle époque* można łączyć z dojściem Edwarda Gierka do władzy, w wyniku czego zmienił się ogólny styl prowadzenia polityki PRL. Gierek pozwolił na zwiększenie kontaktów z państwami kapitalistycznymi. Najważniejszym dla tematu książki przejawem tej nowej orientacji była uroczysta wizyta następcy Gomułki we Francji w październiku 1972 r. Pozwoliła ona na zintensyfikowanie relacji między obydwojema krajami również na poziomie kulturalno-naukowym. Wraz z Gierkiem pojawiło się więcej pieniędzy (pożyczonych z Zachodu), łatwiej było dostać paszport.

<sup>316</sup> CAC, MEN, Francusko-polska wymiana kulturalna, 1977 1364, art. 13, Pismo Arnauda Waplera do ministra spraw zagranicznych, 1 XI 1968 r., b.p.

<sup>317</sup> AMAE, DGRCST, 70, Protokół zebrania polsko-francuskiej Podkomisji Mieszanej, 24 X 1968 r., b.p.

<sup>318</sup> *Ibidem*.

<sup>319</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 589.

<sup>320</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, zespół 17, w. 17, t. 149, Szyfrogram nr 4135 z Paryża, 8 IV 1968 r., k. 15.

<sup>321</sup> Dla tego okresu zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Polska–Francja 1970–1980...* W pracy tej poruszono wiele podejmowanych dalej wątków. W dalszych przypisach opracowanie to nie będzie już szczegółowo przywoływane.

Jednocześnie na arenie międzynarodowej dawało się odczuć nastanie ery *détente*, która implikowała nieco lepsze (w niewielkich co prawda granicach) stosunki po obu stronach żelaznej kurtyny. W tej atmosferze, zdaniem MSZ, Francja traktowała Polskę jako „najbardziej życzliwego i rokującego nadzieję na sukces” partnera w propagowaniu idei Frankofonii<sup>322</sup>. Nie najmniej ważną przyczyną dobrych stosunków był instytucjonalny rozkwit niektórych francuskich placówek naukowych, intensywnie współpracujących z polskimi partnerami. Był to przypadek utworzonej w 1975 r. École des Hautes Études des Sciences Sociales (z dawnej VI Sekcji EPHE), należącej do „trójcy” najważniejszych francuskich partnerów PAN, wraz z CNRS i rządem francuskim.

Okazją do wykazania woli rozwijania kontaktów naukowych z Zachodem stały się dla władz polskich obchody Roku Nauki Polskiej w 1973 r. 24 listopada 1972 r. uchwałą Rady Ministrów sprecyzowano założenia i główne kierunki działania w owym roku. Jednym z tych założeń była „konieczność traktowania tej współpracy [naukowej z zagranicą – P.P.] jako integralnej części działalności naukowo-badawczej i rozwojowej związanej z potrzebami społeczno-gospodarczymi rozwoju kraju ujętymi w Uchwale VI Zjazdu PZPR”<sup>323</sup>. W ramach realizacji tej uchwały powstała międzyresortowa Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą przy Zespole Koordynującym Rok Nauki Polskiej. Do celów komisji należało m.in. rozszerzenie kontaktów naukowych z zagranicą. Sama komisja w styczniu 1974 r. stwierdzała, że „nastąpiło w resortach wyraźne ożywienie kontaktów z ośrodkami naukowymi Stanów Zjednoczonych A[meryki] P[ółnocnej], Francji, RFN i krajami skandynawskimi”. Przekonywano o „nowym klimacie” kontaktów<sup>324</sup>. Oznaczało to, jak można przypuszczać, polityczną zgodę na ułatwienie możliwości wyjazdu na Zachód. Z drugiej strony podobne deklaracje nie musiały przekładać się na praktykę – Maria Bogucka sugeruje, że większe otwarcie na Zachód nastąpiło dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych<sup>325</sup>.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że wspomniana wizyta Gierka w październiku 1972 r. we Francji wyraźnie sprzyjała dalszemu zacieśnianiu stosunków polsko-francuskich. W jej wyniku podpisano trzy dokumenty: Deklarację o przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Francuską, dziesięcioletni układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej oraz regulamin Międzyrządowej Komisji ds. polsko-francuskiej współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej. Najdonioślejszym *novum* tych ustaleń była deklarowana wola „harmonizowania stanowisk i ewentualnego uzgadniania inicjatyw”<sup>326</sup>. Dla tematu książki najbardziej interesujący jest fakt, że umowy te skupiały się głównie na sprawach gospodarki, a nie nauki. Najwcześniejszym skutkiem podpisania tych dokumentów była I Sesja Międzyrządowej Komisji, do której doszło w końcu października 1973 r. w Warszawie. Tematem obrad były zagadnienia ekonomiczne<sup>327</sup>.

<sup>322</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 54, Notatka Departamentu IV w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej z Francją, 5 I 1974 r., b.p.

<sup>323</sup> APAN, BWNzZ, 472/27, Sprawozdanie z działalności Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej, 28 I 1974 r., b.p.

<sup>324</sup> *Ibidem*.

<sup>325</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>326</sup> Z. Broniarek, *Polityka Francji wobec krajów socjalistycznych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 4, s. 53–54.

<sup>327</sup> *Ibidem*.



Ułatwienie relacji z Zachodem nie oznaczało dla kręgów partyjno-rządowych utraty kontroli ideologicznej nad wymianą – przynajmniej teoretycznie i na poziomie deklaracji. 11 sierpnia 1973 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę nr 196/73 w sprawie polskiej polityki zagranicznej. Stwierdzono w niej dobitnie, że kształtowanie stosunków z zagranicą w zakresie polityki, gospodarki, nauki i techniki, kultury, sportu i turystyki oraz informacji i propagandy musi być realizowane „na podstawie wytycznych zjazdów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uchwał Komitetu Centralnego PZPR oraz na podstawie uchwał i zaleceń Biura Politycznego KC PZPR”. Słowa te można jednak potraktować jako obowiązkowy ozdobnik w komunistycznej nowomowie. Uchwała ustaliła ponadto cele współpracy naukowej i technicznej: „Przyswajanie zagranicznych osiągnięć nauki i techniki, tworzenie warunków dla rozwoju stosunków ekonomicznych z partnerami zagranicznymi oraz podnoszenie znaczenia polskiej nauki i techniki w świecie” poprzez wspólne badania i prace, kształcenie kadr, wymianę informacji, popularyzację polskiej nauki i udział w międzynarodowych organizacjach<sup>328</sup>.

W tym duchu były utrzymane wcześniejsze uchwały VI Zjazdu PZPR z 1971 r. dotyczące nauki i kultury. Podkreślano w nich, że Polska powinna skupić się głównie na współpracy z „bratnimi krajami”. Ważnym punktem było stwierdzenie, że „nauki społeczne stanowią jedną z płaszczyzn walki ideologicznej socjalizmu z kapitalizmem i powinny służyć eliminowaniu wpływów rewizjonizmu i ideologii burżuazyjnej”<sup>329</sup>. Retoryka ta nie różniła się od podobnych uchwał okresu gomułkowskiego. Nauce, zwłaszcza humanistyce, stawiano konkretne cele ideologiczne w kontaktach z Zachodem. MSW w pełni wpisywało się w tę politykę, dodając: „Zagraniczna polityka kulturalna Polski Ludowej jest integralną częścią naszego działania na arenie międzynarodowej i ważnym odcinkiem frontu walki ideologicznej”<sup>330</sup>. Elementem odmiennym od poprzedniej epoki było zapewne to, że do słów tych przywiązywano mniejszą wagę – trzeba było tak napisać, bo tego wymagały zasady nowomowy. Jednocześnie zmieniony klimat polityczny i przede wszystkim rzeczywista praktyka częściowo wypierały je z treści. Dotyka to skomplikowanego problemu ideologizacji nauki, który zostanie podjęty później.

Metodą okazywania dobrej woli przez stronę polską wciąż była polityka honorowania francuskich uczonych różnymi odznaczeniami państwowymi, np. z okazji Międzynarodowego Kongresu Sławistów, jaki odbył się w sierpniu 1973 r. w Warszawie, specjalny Medal Kopernika otrzymali Jacques Le Goff i Jean Fabre<sup>331</sup>. Wyróżnienia tego typu zaczęły również trafiać do Polaków pracujących we Francji i znajdujących uznanie w oczach władz komunistycznych. Taką osobą był chociażby Zygmunt Markiewicz, współtwórca Instytutu Polskiego w Nancy i kierownik Katedry Polonistyki na Sorbonie w latach 1972–1978. Otrzymał on wiele polskich odznaczeń, m.in. w 1973 r. Krzyż

<sup>328</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/1078, Krzysztof Majchrowski, Współpraca i wymiana naukowo-kulturalna Polski z krajami kapitalistycznymi, [1976 r.], k. 9–10.

<sup>329</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>330</sup> *Ibidem*, k. 14.

<sup>331</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 723/31 nr 69, Pismo Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, do Jaremy Maciszewskiego, 6 II 1973 r., b.p.

Oficerski Odrodzenia Polski, a także medal Zasłużony dla Kultury Polskiej czy też przyznawany przez UJ medal Merentibus<sup>332</sup>.

Zintensyfikowane kontakty na szczeblu państwowym owocowały konkretnymi ustaleniami w sprawie stypendiów i imprez. W wyniku wizyt Edwarda Gierka i ministra Jana Kaczmarka we Francji podczas rozmów delegacji MSzWiT z Francuzami w 1973 r. ustalono, że od roku akademickiego 1973/1974 uczelnie francuskie udostępnią studentom polskim 25 miejsc na kierunkach ścisłych i technicznych. Stypendia fundowała strona polska. Projekt ten zrealizowano – w sumie wyjechały 23 osoby. Notatka Departamentu IV MSZ, komentująca to przedsięwzięcie, świetnie oddaje niekiedy wręcz farsowe problemy kół polityczno-ideologicznych w ocenie polsko-francuskiej wymiany osobowej. MSZ obawiało się, że zbyt duża liczba kobiet wśród stypendystów groziła masowymi zamążpójściami za granicą. Narzekano poza tym na „improvizację i pośpiech” w układaniu listy oraz nie najwyższy poziom wybranych osób, cechujących się w dodatku „wątpliwą” postawą polityczną<sup>333</sup>. Czy dalekim echem nie pobrzmiwały tutaj przytaczane wcześniej uwagi Jerzego Putramenta?

Pokłosem wizyt polskich dygnitarzy było paryskie Kolokwium Polsko-Francuskie dotyczące upowszechnienia języka i kultury francuskiej w Polsce, które odbyło się w listopadzie 1974 r. Imprezę, stanowiącą jeden z najważniejszych punktów Dni Nauki Polskiej w Paryżu, zorganizował Wysoki Komitet ds. Języka Francuskiego, podlegający premierowi, a mający za zadanie podniesienie rangi języka francuskiego na świecie w obliczu dominacji języka angielskiego. Na spotkaniu postulowano rozwój wymiany kulturalnej, naukowej i językowej. Założono np., że do 1976 r. liczba nauczycieli francuskiego w Polsce miała wzrosnąć do 3 tys.<sup>334</sup> Inicjatywę tę można uznać za kolejny przejaw strategii Foucheta i de Gaulle’a.

Podczas Dni Nauki Polskiej podpisano również specjalny protokół, powołujący polsko-francuską międzyuniwersytecką Grupę Roboczą. Składała się ona z rektorów wyższych uczelni obu krajów (lub ich przedstawicieli)<sup>335</sup>. Jej utworzenie można określić jako przejaw usankcjonowania i rozwoju bezpośrednich umów międzyuniwersyteckich. Pierwsze posiedzenie grupy w Polsce odbyło się w Warszawie we wrześniu 1975 r. Stronę francuską reprezentowali Jean-Marie Auby (rektor Bordeaux I), Léopold Escande (dyrektor Narodowego Instytutu Politechnicznego w Tuluzie) i René Lehman (dyrektor Centrum Uniwersyteckiego w Le Mans). Ponadto przybyli André Michel, radca kulturalny ambasady francuskiej, oraz Jean-Pierre Rozelot, attaché naukowy tejże ambasady. Delegację polską tworzyli Zygmunt Rybicki (UW), Roman Badura (Akademia Rolnicza w Poznaniu), Janusz Staliński (Politechnika Gdańska) oraz Czesław Ciapa (radca MSZ)

<sup>332</sup> *Lorraine–Pologne hier et aujourd’hui. Actes du Colloque de Varsovie (9–10 mai 2000)*, red. D. Knysz-Tomaszewska, I. Zatorska, Varsovie 2001, s. 108–109.

<sup>333</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 48/77, w. 2, Fr. 54, Notatka na temat kształcenia polskich studentów we Francji, 1 VIII 1973 r., b.p.

<sup>334</sup> *Ibidem*, zespół 19/49, w. 5, Fr. 546, Notatka Jana Nowickiego dotycząca kolokwium polsko-francuskiego, 4–8 XI 1974 r., b.p.

<sup>335</sup> *Ibidem*, zespół 16/81, w. 3, Fr. 547, Protokół konferencji grupy roboczej rektorów francuskich i polskich uniwersytetów i innych wyższych uczelni, 22–24 IX 1975 r., b.p.; zob. też Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1976–1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

i Julian Szczygieł (wicedyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą MNSzWiT). Podczas spotkania podkreślono chęć rozwoju współpracy polsko-francuskiej w następujących formach: zawieranie bezpośrednich umów międzyuniwersyteckich, wspólne badania, wspólne publikacje; wymiana informacji naukowej, wspólne użytkowanie laboratoriów oraz wymiana osobowa (stypendia) od studentów po rektorów. Strona polska obiecała ufundowanie trzydziestu dodatkowych stypendiów na wymianę międzyuniwersytecką. Zaproponowano stworzenie odrębnej puli piętnastu stypendiów dla „profesorów wizytujących”. Rząd polski obiecał wreszcie przeznaczenie 10 mln zł na realizację umów<sup>336</sup>.

Grupa Robocza, jak informowała ambasada PRL w Paryżu w 1977 r., nie rozwinęła aktywnej działalności, miała nawet problemy z regularnym zbieraniem się<sup>337</sup>. Mimo wszystko doszło do jeszcze jednego, prawdopodobnie ostatniego, spotkania grupy w Białowieży i Warszawie w dniach 21–24 maja 1979 r. Obrady zaowocowały podpisaniem przez Zygmunta Rybickiego, rektora UW, i Gérarda Montela, przewodniczącego delegacji francuskiej, dokumentu końcowego, w którym powtórzono wcześniej sformułowane hasła, nie ustalając tym razem konkretów<sup>338</sup>. Impreza miała jednak pewien odźwięk: Montel w piśmie do kierowników francuskich uczelni i placówek naukowych ze stycznia 1979 r. prosił o nadesłanie raportów na temat kontaktów z Polską oraz propozycji tematów współpracy<sup>339</sup>.

Wyrazem polityki w duchu Foucheta, ale także dobrych stosunków polsko-francuskich, była wizyta Valéry’ego Giscarda d’Estaing w Polsce w czerwcu 1975 r. Podczas jej trwania, 20 czerwca, prezydent Francji ogłosił wraz z Edwardem Gierkiem Kartę zasad przyjaznej współpracy między oboma krajami. Nawiązywała ona do deklaracji polsko-francuskiej podpisanej 12 września 1967 r. na zakończenie wizyty gen. de Gaulle’a w Polsce, a także do deklaracji o przyjaźni i współpracy ogłoszonych 27 listopada 1970 r. w Polsce i 6 października 1972 r. w Paryżu. Karta nie zawierała wielu konkretów, ograniczając się do ogólnikowych zapewnień o woli budowania pokoju i rozbrojenia w Europie, zacieśniania współpracy polsko-francuskiej czy chęci wzmocnienia pozycji ONZ w świecie. Ważnym dla tematu książki stwierdzeniem było wyrażenie pragnienia rozwoju stosunków naukowo-technicznych i kulturalnych, choć dziedziny te wymieniono dopiero po relacjach gospodarczych i przemysłowych<sup>340</sup>.

Pierwszym przejawem realizacji tego pragnienia była dołączona do karty Deklaracja o zasadach i środkach rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej, informacji oraz stosunków międzyludzkich między Polską a Francją. Deklaracja ta uzupełniała postanowienia umowy kulturalnej i umowy naukowo-technicznej z 1966 r. oraz dwuletnich

---

<sup>336</sup> *Ibidem*.

<sup>337</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Leon Zatoń, Ocena wstępna wykonania programu wymiany i współpracy kulturalnej między PRL i Republiką Francuską za lata 1976–1977. Aneks do oceny realizacji programu. Wstępny bilans, [1977 r.?], b.p.

<sup>338</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Protokół spotkania konsultacyjnego prezydentów uniwersytetów i dyrektorów szkół wyższych francuskich z rektorami uniwersytetów polskich, 24 V 1979 r., b.p.

<sup>339</sup> *Ibidem*, Pismo Gérarda Montela do prezydentów uniwersytetów, prezydentów ośrodków uniwersyteckich i prezydentów narodowych instytutów politechnicznych, 18 I 1979 r., b.p.

<sup>340</sup> *Karta zasad przyjaznej współpracy między PRL a Republiką Francuską. Warszawa, 20 czerwca 1975 r.*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, nr 5, s. 161–163.

programów ich realizacji. Dotyczyła zarówno humanistyki, jak i nauk ścisłych, technicznych, oświaty, mediów i kultury. Niestety, charakteryzowała się jeszcze wyższym stopniem ogólności niż Karta zasad. Jak zwykle postulowano zintensyfikowanie wymiany kulturalnej i naukowej, pogłębianie współpracy między różnymi instytucjami, wzmożenie ruchu osobowego itp.<sup>341</sup> Z ciekawszych postulatów można wymienić rolę przedstawiania w podręcznikach szkolnych obu krajów „pełnej i obiektywnej” informacji o drugiej stronie czy też ciągle ponawiane pragnienie wzajemnej promocji języka. Dodano również punkt, że powołane w 1966 r. Komisja Mieszana i Komisja Kulturalna mają prawo ustanawiać grupy ekspertów pracujących nad wprowadzeniem w życie postanowień deklaracji<sup>342</sup>.

Przyjęcie Karty zasad i deklaracji nie było w omawianym okresie jedynym przedsięwzięciem tego typu. W latach siedemdziesiątych podpisano całą serię umów dwustronnych na szczeblu państwowym, co dowodziło zacieśnienia stosunków<sup>343</sup>. Na wyróżnienie zasługuje umowa o współpracy archiwalnej, podpisana w 1979 r. Strona francuska zobowiązała się w niej opracować w ciągu dwóch lat szczegółowy przewodnik po francuskich polonikach. Miało to być pierwsze tego typu kompendium, jakie archiwa polskie uzyskałyby ze strony partnera zagranicznego. Ponadto Francuzi obiecali zapewnić polskim badaczom dostęp do archiwów państwowych na równi z francuskimi kolegami. Informację o tym ambasada PRL w Paryżu przesłała do MSZ szyfrogramem<sup>344</sup>. Już jawnie o umowie informowało pismo naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych Tadeusza Walichnowskiego z września 1979 r. Podkreślał on obustronną wolę kontynuacji współpracy archiwalnej poprzez bezdewizową wymianę inwentarzy, przewodników, opracowań monograficznych, pism, fotokopii itp. Zaznaczał, że strona francuska ufundowała również dwa stypendia dla archiwistów mających wziąć udział w Międzynarodowym Stażu Techniki Archiwalnej w Paryżu<sup>345</sup>. Nie udało się dotrzeć do dokumentów dotyczących realizacji tej umowy.

Współpraca archiwalna była równocześnie środkiem do okazywania dobrych chęci i politycznych gestów sympatii. Na przykład w 1978 r. Archiwum Akt Nowych otrzymało od Dyrekcji Archiwów Francji archiwalia polskiego MSZ z okresu międzywojnia. Rok później w AGAD gościł minister Michel Poniatowski, obiecując rozmowy z Giscardem d'Estaing w sprawie zwrotu Polsce oryginałów *pacta conventa* i innych

---

<sup>341</sup> *Deklaracja o zasadach i środkach rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej, informacji oraz stosunków międzyludzkich między Polską a Francją, ibidem, 1975, nr 10, s. 163–165.*

<sup>342</sup> *Ibidem.*

<sup>343</sup> Ambasada Polska w Paryżu, 23, Układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej między rządem PRL a rządem Republiki Francuskiej, 5 X 1972 r., b.p.; *ibidem*, 32, Deklaracja o zasadach i środkach rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej, informacji oraz stosunków międzyludzkich między PRL a Republiką Francuską, 20 VI 1975 r., b.p.; *ibidem*, 36, Porozumienie między rządem PRL a Rządem Republiki Francuskiej w sprawie instytucji polskich we Francji i instytucji francuskich w Polsce, 19 VII 1979 r., b.p. (zob. ten sam dokument w wersji francuskiej w: Archiwum Instytutu Polskiego w Paryżu, 1979 r., b.p.); *ibidem*, 47, Wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej między PRL a Republiką Francuską, 21 XI 1980 r., b.p. Katalog umów znajduje się w konsulacie polskim w Paryżu, ale fizycznie ich tam nie ma.

<sup>344</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 4/84, w. 1, Fr. 0-54, Szyfrogram nr 3456/II z Paryża, 6 VI 1979 r., b.p.

<sup>345</sup> AMSZ, DWKiN, 11/82, w. 6, Pismo Tadeusza Walichnowskiego, naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, do DPWKiN, 21 IX 1979 r., b.p.

cennych zbiorów znajdujących się we Francji. Obiecał też zmicrofilmowanie spuścizny swojej rodziny<sup>346</sup>.

W dobrej atmosferze ustalano kolejne rządowe programy współpracy naukowej i kulturalnej. Podpisywano je w listopadzie 1971 r. na lata 1972–1973<sup>347</sup>, w listopadzie 1973 r. na okres 1974–1975<sup>348</sup>, w styczniu 1976 r. na lata 1976–1977<sup>349</sup> oraz w listopadzie 1977 r. na okres 1978–1980<sup>350</sup>. Nie zmieniały się one pod względem formy w porównaniu z omówionymi już programami z końca lat sześćdziesiątych. Skupiały się na określaniu limitów stypendialnych, których poziom w ciągu dekady obniżył się pomimo korzystnego klimatu politycznego.

W latach siedemdziesiątych doszło do prawdziwej eksplozji bezpośrednich kontaktów międzyuczelnianych, choć najważniejsze pozostawały tradycyjne relacje VI Sekcji EPHE/EHESS z PAN. Niemniej i one wkroczyły w nową, bardziej oficjalną fazę: 14 września 1973 r. zawarto wreszcie formalne porozumienie między obiema placówkami<sup>351</sup>. Było ono, wzorem umów rządowych, odnawiane co dwa–trzy lata<sup>352</sup>. W 1979 r. podpisano jeszcze dodatkową umowę między PAN a MSH<sup>353</sup>.

Drugim ważnym partnerem Akademii był CNRS. Kontakty obu instytucji stanowiły jeden z najważniejszych przejawów polsko-francuskiej współpracy naukowej. Kolejne porozumienie między tymi instytucjami, podpisane 27 stycznia 1968 r. w Warszawie, kontynuowało ustalenia pierwotnej umowy z 1957 r., wyznaczając limity wzajemnej wymiany osobowej. Jej poziom od końca lat pięćdziesiątych wyraźnie wzrósł. Jednocześnie, co zostało już podkreślone, nowa umowa różniła się od poprzednich tym, że zawierała wykaz zakresów tematyki, w których ramach placówki miały współpracować<sup>354</sup>. Co ciekawe, w przypadku relacji Wydział I PAN – VI Sekcja EPHE było inaczej: od razu po zawarciu pierwszego porozumienia w 1958 r. przystąpiono do konkretnej współpracy – wspólnych kolokwiów, badań itp. Dowodziłoby to, że te środowiska już znały się wcześniej (kontakty przedwojenne) i potrafiły szybko porozumieć.

W wyniku obrad prowadzonych w Warszawie w dniach 5–9 kwietnia 1972 r. sekretarz naukowy PAN Jan Kaczmarek i dyrektor generalny CNRS Hubert Curien podpisali protokół współpracy na lata 1972–1973. Jak zgodnie z rytuałem stwierdziła strona

---

<sup>346</sup> *Ibidem*.

<sup>347</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, Umowy kulturalne między PRL a Republiką Francuską, 1961–1971, Program wymiany kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francuską na lata 1972–1973, 29 XI 1971 r., b.p.

<sup>348</sup> AMSZ, DłiWK, 11/77, w. 10, Program wymiany i współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francuską na lata 1974–1975, 13 XI 1973 r., b.p.

<sup>349</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1976–1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

<sup>350</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1978–1980. Projekt polski, 24 XI 1977 r., b.p.

<sup>351</sup> Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 22 II 1991 r., b.p.

<sup>352</sup> Uczyniono to w latach 1975, 1977, 1980, 1984, 1986, 1988, 1991.

<sup>353</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Bolesława Kalabińskiego z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w okresie I I–31 XII 1979 r., b.p. Tematyka ta zostanie omówiona szerzej w podrozdziale poświęconym wyłącznie umowom PAN–EHESS/EPHE.

<sup>354</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 301; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 217.

polska, „rozmowy przebiegały w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia”, pozytywnie oceniono realizację umowy ze stycznia 1968 r. Nie zabrakło również typowych zapewnień o konieczności zacieśniania stosunków i rozwijania wymiany osobowej. Z konkretnych ustaleń przyjęto, że minimalne stypendium powinno wynosić 6 tys. zł miesięcznie w Polsce i 1500 franków we Francji. Pula stypendialna deklarowana przez stronę polską wynosiła 300 tys. zł (ok. 50 miesięcy stypendialnych), a francuską – 60 tys. franków (ok. 40 miesięcy stypendialnych) na rok 1972. Rok później było to odpowiednio 375 tys. zł (ok. 60 miesięcy) i 75 tys. franków (ok. 50 miesięcy)<sup>355</sup>. Umowa dotyczyła głównie nauk ścisłych i technicznych. 12 kwietnia 1974 r., przy okazji odnowienia ustaleń z 1968 r., podpisano mniej ważne porozumienie PAN–CNRS dotyczące nauk humanistycznych<sup>356</sup>.

W tym samym czasie lawinowo rosła liczba innych bezpośrednich umów między placówkami czy uniwersytetami polskimi i francuskimi. Dyrektor Stacji PAN Bolesław Kalabiński w raporcie z czerwca 1979 r. wymienił 26 takich porozumień, wliczając umowę PAN–EHESS i PAN–CNRS<sup>357</sup>. Spis ten na pewno nie był wyczerpujący – brakowało w nim wielu uczelni, w tym UW – ale dobrze pokazuje faktyczny rozwój bezpośrednich kontaktów. Należy zauważyć, że większość wymienionych umów dotyczyła nauk ścisłych, niemniej połowa porozumień zawartych przez ogólnokrajową instytucję, jaką była PAN, mieściła się w zakresie nauk społecznych i humanistycznych. Raport Kalabińskiego można uzupełnić listą polsko-francuskich umów naukowych, dołączoną do protokołu posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego ds. Współpracy Naukowej i Technicznej przy ambasadzie polskiej w Paryżu z lutego 1979 r. Umowy podzielono tutaj na dwa typy: szczebel zjednoczeń przemysłowych (13 porozumień) oraz szczebel ministerstw i instytucji centralnych: wymieniono w tym dziale 20 porozumień, z których żadne nie dotyczyło nauk społecznych (może marginalnie z wyjątkiem umowy PAN–CNRS)<sup>358</sup>.

Najpełniejszą listę ukazuje wcześniejszy dokument: ocena realizacji umowy rządowej za lata 1976–1977 sformułowana przez ambasadę PRL. Pojawiła się tam liczba

<sup>355</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Protokół rozmów dotyczących współpracy naukowej między PAN i Narodowym Ośrodkiem Badań Naukowych na lata 1972–1973, [1972 r.], b.p.

<sup>356</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1978–1980. Projekt polski, 24 XI 1977 r., b.p.; zob. też Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1976–1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

<sup>357</sup> Umowy Uniwersytetu Wrocławskiego: z Université Lille II, Lille I, Paris III i Clermont-Ferrand II; Politechniki Warszawskiej: z École Spéciale d’Architecture, Institut de Chimie de l’École Centrale-Paris, École Supérieure de Télécommunication, INSA, Université Pierre et Marie Curie – Paris VI; Université Rennes I oraz École Nationale Supérieure de l’Electronique;

UJ: z Université Nancy II;

PAN: z EHESS, III Sekcją EPHE, INRA, Maison des Sciences de l’Homme;

Politechniki Łódzkiej: z uniwersytetem w Mulhouse oraz Paris VI;

Akademii Medycznej w Warszawie: z Université Claude Bernard (Lyon I);

UŁ: z Université Lyon II, Lyon I, Lyon III, Paris I, Paris X, Strasbourg III, Aix-Marseille II (Stacja PAN,teczka „doc. dr hab. Lech Kurowski”, 1978–1980, Bolesław Kalabiński, Ocena przebiegu realizacji umów polsko-francuskich, 25 VI 1979 r., b.p.).

<sup>358</sup> Stacja PAN, Zestawienie umów, porozumień i protokołów o współpracy naukowej i technicznej między Polską i Francją, [luty 1979 r.], b.p.

45 umów. Jednocześnie źródło to pokazuje wielką dynamikę i rozwój tego typu porozumień w siódmej dekadzie XX w.: w samym 1975 r. podpisano aż 19 umów (ponad 40 proc. wszystkich)<sup>359</sup>. Międzyuczelniana grupa robocza rektorów uczelni polskich i francuskich podczas obrad w Białowieży (21–24 maja 1979 r.) zauważyła, że według stanu na 1979 r. 30 polskich uczelni prowadziło współpracę z 31 uczelniami francuskimi na podstawie konkretnych umów. Wspomniano także o znacznie szerszej współpracy niesformalizowanej. Najbardziej aktywne były UW i UŁ, które miały zawrzeć po siedem mniej lub bardziej oficjalnych porozumień<sup>360</sup>. Jeszcze inne dane przedstawiło MSzWNiT: odnotowało, że 34 uczelnie polskie prowadziły formalną współpracę z 33 uczelniami francuskimi<sup>361</sup>. Taka rozbieżność danych pochodzących z różnych źródeł dowodzi, że machina biurokratyczna nie kontrolowała w pełni gwałtownie rozwijających się umów bezpośrednich. Mimo to fenomen wzrostu uwidacznia się w tych liczbach dość wyraźnie – warto zauważyć, że w przeciwieństwie do cytowanego źródła z 1965 r. w spisach tych uwzględniano tylko porozumienia istniejące na papierze.

Najbezpieczniej będzie stwierdzić, że w przededniu stanu wojennego PAN prowadził współpracę z kilkoma najważniejszymi partnerami francuskimi na podstawie następujących umów:

1) porozumienie PAN–CNRS – w 1981 r. obowiązywała umowa na lata 1979–1981, zawarta w grudniu 1978 r. w Paryżu. Nową umowę miano podpisać w połowie 1982 r.;

2) porozumienie o współpracy naukowej w zakresie rolnictwa między Wydziałem V (Nauk Rolniczych i Leśnych) PAN a INRA (Narodowym Instytutem Badań Agromonomicznych), podpisane w czerwcu 1977 r. na lata 1978–1980. Na początku 1982 r. Stacja Naukowa PAN radziła centrali rozważyć celowość podpisania nowego porozumienia;

3) umowa o współpracy PAN – III Sekcja EPHE (Nauki o Życiu i Ziemi), podpisana w czerwcu 1978 r., obowiązuje do 1980 r. Stacja PAN radziła przedłużyć tę umowę;

4) protokół o współpracy między Wydziałem V PAN a SAFER (Towarzystwem Przystosowania Gruntów i Budownictwa Wiejskiego);

5) porozumienie o współpracy naukowej między Wydziałem VII a Wydziałem Ochrony Środowiska Uniwersytetu Paris VII na lata 1979–1982<sup>362</sup>.

Do tego dochodziła umowa z EHESS na kolejne lata, podpisana w 1980 r. Wraz z porozumieniem z MSH z 1979 r. był to jedyny kontrakt PAN o wyłącznie humanistycznym charakterze. Można tu jeszcze dodać wspomniany aneks do umowy między Akademią a CNRS, dotyczący nauk humanistycznych, z 12 kwietnia 1974 r.<sup>363</sup> Dodatkowo w 1982 r.

---

<sup>359</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Leon Zatoń, Ocena wstępna wykonania programu wymiany i współpracy kulturalnej między PRL i Republiką Francuską za lata 1976 i 1977. Aneks do oceny realizacji programu. Wstępny bilans, [1977 r.], b.p.

<sup>360</sup> AMSZ, DPWKiN, 14/84, w. 5, Międzyuczelniana grupa robocza rektorów uczelni polskich i francuskich, Ocena realizacji programu współpracy naukowej uczelni polskich i francuskich w latach 1977–1979, 21–25 V 1979 r., b.p.

<sup>361</sup> AMSZ, MSzWNiT, Aktualny stan polsko-francuskiej współpracy kulturalno-naukowej, 28 IX 1979 r., b.p.

<sup>362</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Informacja o aktualnym stanie organizacyjno-prawnym umów i porozumień PAN z głównymi instytucjami naukowymi we Francji, 3 III 1982 r., b.p.; zob. też Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 22 II 1991 r., b.p.

<sup>363</sup> Zob. Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1976–1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

PAN planował nawiązać współpracę z ośrodkiem w zakresie inżynierii medycznej, a także z uniwersytetem w Compiègne<sup>364</sup>.

Zasługuje na podkreślenie, że w dziedzinie nauk historycznych własne kontakty zaczął rozwijać sam IH PAN, niezależnie od struktur Wydziału I. Pod koniec lat siedemdziesiątych do tradycyjnych relacji z EHESS doszła pogłębiona współpraca z uniwersytetami paryskimi (IV: Instytut Badań Słowiańskich, oraz VII) czy też z uniwersytetem w Strasburgu<sup>365</sup>. Z dziedziny technicznej na uwagę zasługiwała jeszcze umowa MNSzWiT z ACTIM (Agencją Współpracy Technicznej, Przemysłowej i Gospodarczej)<sup>366</sup>, którą jednak można zaliczyć do szczebla państwowego.

Typowym przykładem bezpośredniej umowy międzyuczelnianej z lat siedemdziesiątych jest porozumienie o współpracy naukowej między UW a Paris IV (następcą Sorbony), podpisane 1 czerwca 1973 r. przez rektorów obu uniwersytetów, Zygmunta Rybickiego i Alfonsa Dupronta. Miało ono obowiązywać w roku akademickim 1973/1974. Przewidywało wysłanie po dwóch profesorów lub docentów na krótkoterminowe pobyty (do czterech tygodni) na koszt strony zapraszającej bez finansowania podróży. Ponadto na podobnych warunkach postanowiono wysłać na dziesięciomiesięczne stypendia badawcze po dwóch młodszych pracowników nauki (bądź doktorantów). Podkreślono także chęć rozwoju działalności Ośrodka Kultury Polskiej i Ośrodka Kultury Francuskiej oraz wymiany wydawnictw, choć zabrakło tutaj konkretów<sup>367</sup>. W 1977 r. podpisano bardzo podobne porozumienie na lata 1977–1980<sup>368</sup>.

Instrumentem zacieśniania bezpośrednich relacji różnych placówek naukowych była znana nam polityka nadawania uczonym drugiego kraju doktoratów honoris causa czy też zapraszania do towarzystw naukowych. Przykłady tego typu inicjatyw można mnożyć, chociażby w 1974 r. prof. Adam Schaff został członkiem Centre Royaumont pour une Science de l'Homme (Ośrodka Royaumont Nauki o Człowieku)<sup>369</sup>, rok później otrzymał zaś doktorat honoris causa Uniwersytetu Paris I<sup>370</sup>. Paryska uczelnia na początku 1976 r. w ten sam sposób wyróżniła Aleksandra Gieysztorę, który odebrał swój dyplom wraz z Yehudim Menuhinem<sup>371</sup>.

Znaczący wzrost liczby bezpośrednich porozumień w dekadzie lat siedemdziesiątych był jaskrawo widoczny dla wszystkich zainteresowanych. Strona polska ogólnie oceniała to zjawisko pozytywnie, wyrażając zadowolenie z rozwoju tego typu kontaktów. Ambasada PRL w Paryżu zauważała, że przyczyną tego rozwoju było polepszenie relacji

---

<sup>364</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Informacja o aktualnym stanie organizacyjno-prawnym umów i porozumień PAN z głównymi instytucjami naukowymi we Francji, 3 III 1982 r., b.p.; Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 22 II 1991 r., b.p.

<sup>365</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>366</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 54, Notatka Departamentu IV w sprawie współpracy kulturalnej i naukowej z Francją, 5 I 1974 r., b.p.

<sup>367</sup> Archiwum CCP,teczka „Statut 1988”, Umowa o współpracy naukowej między Uniwersytetem Paris-Sorbonne i UW na rok akademicki 1973/1974, 1 VI 1973 r., b.p.

<sup>368</sup> *Ibidem*, Umowa o współpracy naukowej między Uniwersytetem Paris-Sorbonne i UW na lata 1977–1980, [1977 r.], b.p.

<sup>369</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 18, Pismo Adama Schaffa do Jacques'a Monoda, prezesa Ośrodka Nauk Humanistycznych Royaumont, 11 I 1974 r., k. 20.

<sup>370</sup> *Ibidem*, S IV 20, Pismo Adama Schaffa do François Luchaire'a, rektora Uniwersytetu Paris I, 12 II 1975 r., k. 67.

<sup>371</sup> R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001, s. 254.



politycznych i gospodarczych. Podkreślała wzrost zainteresowania Polską w szkołach i na uczelniach francuskich, choć zwracała też uwagę na spadek punktów nauczania języka polskiego, związany z rosnącą asymilacją Polonii. Niemniej wielokrotnie konstatowano „stałe wzrastający rozwój współpracy naukowej i technicznej zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej”. Wyrażono także opinię, że „na ogół nie spotyka się żadnych trudności przy kontaktach i realizacji programu współpracy tam, gdzie występują uczelnie lub uniwersyteckie ośrodki badawcze [...]. Na podkreślenie zasługuje sprawność działania komórek administracji francuskiej przy przyjęciu [...] stażystów oraz misji (odbiór z lotniska, wypłata należnych środków finansowych itp.)”<sup>372</sup>. Zauważmy, że słowa te dowodzą przekonania o sprawnej realizacji umów – ale tylko od strony francuskiej.

Strona polska natomiast nie wyzwoliła się spod ciężaru struktur biurokratycznych, rozbudowanych jeszcze w latach pięćdziesiątych. Co prawda próbowano, podobnie jak za Gomułki, ułatwić formalności związane z naukowymi wyjazdami na Zachód, jednak w ustroju o totalitarnych ambicjach i centralnie sterowanej gospodarce próby te z założenia musiały być niewystarczające i przeważnie nie przekładały się na praktykę. Za przykład takiej mało znaczącej inicjatywy może posłużyć pomysł Departamentu IV MSZ z 1975 r. Departament zaproponował uproszczenie procedury otrzymywania paszportów do państw kapitalistycznych przez obywateli polskich wyjeżdżających na Zachód w ramach dwustronnych rządowych umów i porozumień (z wyjątkiem RFN). Postulował zmniejszenie ingerencji MSZ w udzielanie tych wiz. Co jednak ciekawe, głównym wątkiem interesującym MSZ były obce procedury wizowe, a nie polskie praktyki<sup>373</sup>. Autorowi nie udało się natrafić na jakiegokolwiek ślady dalszych losów tej inicjatywy.

Wyłącznie na poziomie deklaracji pozostawały postulaty zawarte w klasycznym dla centralistycznego planowania dokumencie – Programie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na lata 1973–1982. Przewidziano w nim rozwój kontaktów polsko-francuskich w zakresie gospodarki, technologii, nauk ścisłych i technicznych. Proponowano rozwijać i ułatwiać wymianę stażystów, konsultacje, wzajemne wizyty, konferencje, wymianę doświadczeń itp.<sup>374</sup> Postulat nie oznaczał realizacji, ale chęci, przynajmniej oficjalnie, były.

Bardziej konkretne posunięcie podjęło w 1973 r. MNSzWiT, które, kierując się wskazówkami Biura Politycznego KC PZPR, zliberalizowało nieco politykę wysyłania polskich studentów na uczelnie zagraniczne. Charakterystyczne jednak, że dotyczyło to głównie krajów socjalistycznych, gdzie wysłano sześciokrotnie więcej osób na studia niż rok wcześniej (odpowiednio 462 i 80 studentów). Liberalizacja w mniejszym stopniu objęła Zachód: jedynym państwem, które wymieniono, była... Francja, dokąd skierowano 23 osoby<sup>375</sup>.

<sup>372</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 236, Sprawozdanie ambasady PRL w Paryżu ze współpracy naukowej i technicznej z Francją w 1976 r., [luty 1977 r.], b.p.

<sup>373</sup> *Ibidem*, zespół 16/81, w. 3, Og. 54, Jerzy Feliksiak, Propozycje ułatwienia załatwiania formalności związanych z uzyskiwaniem wiz pobytowych w przedstawicielstwach państw Europy Zachodniej, 24 XI 1975 r., b.p.

<sup>374</sup> *Ibidem*, zespół 46/77, w. 4, Fr. 23, Zespół Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Program rozwoju polsko-francuskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w latach 1973–1982, [wrzesień 1972 r.], b.p.

<sup>375</sup> *Ibidem*, zespół 48/77, w. 2, Fr. 54, Notatka na temat kształcenia polskich studentów we Francji, 1 VIII 1973 r., b.p.; zob. też AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 723/24 nr 62, Pismo Zdzisława Kaczmarka, I zastępcy ministra NSzWiT, do Wiesława Waniewskiego, podsekretarza stanu w URM, 23 XI 1973 r., b.p.

Pragnąc stawić czoła wzrastającemu poziomowi wymiany i usprawnić współpracę z zagranicą, władze wpadały w błędne koło i mnożyły biurokratyczne jednostki, zwiększające jeszcze ciężar całej maszyny. W 1976 r. przy ambasadzie PRL w Paryżu powstała Komisja ds. Nauki. Przewodniczącym został ambasador, członkami byli zaś kierownicy Wydziału Kulturalnego i Naukowo-Technicznego ambasady, przedstawiciel Polski w UNESCO, przedstawiciel Biura Rady Handlowego oraz dyrektorzy Stacji PAN i Ośrodka Kultury Polskiej przy Sorbonie wraz z sekretarzem tego ostatniego. Na inauguracyjnym posiedzeniu z 5 listopada 1976 r. odnotowano „poważny rozwój stosunków polsko-francuskich na odcinku naukowym i znaczny wzrost wymiany osobowej w obie strony”. Postulowano lepszą synchronizację organizacji kontaktów oraz ścisłą realizację priorytetów<sup>376</sup>. W sumie więc powstanie takiej komórki szkodziło interesom humanistyki, jako że do priorytetów zaliczono głównie dyscypliny ścisłe i techniczne.

W szerszym kontekście wypada przypomnieć, że liberalizacja polskiej polityki naukowej doby Gierka wpłynęła także na rozwój współpracy z innymi państwami zachodnimi. Na liberalizacji tej skorzystały głównie Stany Zjednoczone i RFN, które w latach siedemdziesiątych stosunkowo dynamicznie weszły na polski „rynek naukowy”, zagrażając hegemonii francuskiej. Fundacje Rockefellera i Forda stały się czołowymi instytucjami dostarczającymi stypendiów, i to nie tylko do USA. Poza nimi rozwijały się również umowy międzyuczelniane – istniała chociażby umowa między UW a Stanford University. W 1974 r. strona amerykańska renegocjowała porozumienie, ale MNSzWiT nadal uważało je za „korzystne”<sup>377</sup>. Rok wcześniej, podczas rozmów doradcy ds. nauki prezydenta Nixona, niejakiego Davisa, z przedstawicielami MNSzWiT, wysunięto projekt powołania Ośrodka Studiów Amerykańskich przy UW. We wrześniu 1974 r. rektor uniwersytetu, bez konsultacji z Wydziałem Nauki KC PZPR, który dowiedział się o całej sprawie dopiero w styczniu 1975 r., podpisał porozumienie z Indiana University o utworzeniu ośrodka. Wydział, postawiony wobec faktów dokonanych, postanowił zaakceptować umowę, mimo że „w całości projekt jest niekorzystny dla strony polskiej, która przyjmuje na siebie poważne zobowiązania i nie przewiduje wzajemności w żadnej formie”. Niemniej „na utworzenie ośrodka proponuje się wyrazić zgodę, gdyż niekorzystne i trudne w obecnej sytuacji jest wycofanie się z umowy”. Z drugiej strony postulowano ograniczenie zakresu działalności ośrodka i niedopuszczenie do tego, by dyrektorem został Amerykanin<sup>378</sup>. Historia ta pokazuje, że współpraca z USA w latach siedemdziesiątych wyraźnie się rozwijała, choć ze strony polskiej chęć jej kontroli wydawała się większa niż w przypadku kontaktów z Francją. Jasno wynikało to z wykładni ideologicznej, według której państwo Giscarda d’Estaing było bardziej „postępowe” niż amerykańska forteca kapitalizmu. Niepoinformowanie Wydziału Nauki KC o porozumieniu świadczy jednak o znacznym zakresie swobody. Inaczej było w przypadku RFN, gdzie kontrola była ścisła, a wymiana – ograniczana.

<sup>376</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 32/82, w. 51 Fr. 54, Notatka Wojciecha Kętrzyńskiego dotycząca powstania zespołu ds. nauki, 10 XI 1976 r., b.p.

<sup>377</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 796/35 nr 154, Pismo MNSzWiT do Wydziału Nauki i Oświaty, 10 VI 1974 r., b.p.

<sup>378</sup> *Ibidem*, 980/67 nr 495, Notatka dotycząca powołania Ośrodka Studiów Amerykańskich przy UW, 27 I 1975 r., b.p.

W odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych współpraca naukowa polsko-brytyjska nie rozwijała się w korzystnej atmosferze. Dobrym wskaźnikiem charakteru tych relacji może być pełne irytacji pismo polskiego ambasadora w Londynie Artura Starewicza do ministra nauki Jana Kaczmarka z maja 1973 r. Pretekstem do napisania noty było niezrealizowanie wyjazdu dziesięciu polskich studentów do Wielkiej Brytanii. Starewicz „z wielkim żalem” przyjął ten fakt. Podkreślał, że wysiłki mające na celu uzyskanie miejsc stypendialnych zostały „zniweczone przez naszą własną biurokrację”. Na bardziej ogólnym planie Starewicz skarżył się, że pomimo odnowienia na dziesięć lat umowy naukowo-technicznej między PRL a Wielką Brytanią nie poczyniono w tym zakresie „żadnych postępów”. Nie było nawet wiadomo, jaka instytucja odpowiadała za realizację umowy – „w rezultacie tracimy szanse współpracy, która mogłaby być wybitnie korzystna”. W przeciwieństwie do przypadku francuskiego nie zdołano tutaj zorganizować komisji mieszanej, która czuwałaby nad realizacją współpracy. Jej istnienie zostało tylko deklaratorywnie zaznaczone w tekście porozumienia. Na koniec ambasador załżył się, że ani jego placówka, ani londyński Instytut Kultury Polskiej „w dalszym ciągu nie ma ani jednego pracownika, który mógłby się zająć w sposób kompetentny sprawami nauki i techniki, wymianą między uczelniami i akademią nauk, informacją o życiu naukowym w W[ielkiej] Brytanii itp.”<sup>379</sup> Na podstawie tego pisma można wnioskować, że polsko-brytyjska współpraca naukowa napotykała większe przeszkody niż polsko-francuska i przez to miała mniejszy zasięg. Tezę tę potwierdza nie tylko niski poziom obustronnej wymiany osobowej, lecz także mimochodem inne źródło – sprawozdanie Mariana M. Drozdowskiego z IH PAN, który w 1973 r. przebywał w Londynie. Uczony tak oceniał rolę Anglików w kontaktach naukowych z zagranicą: „w rozmowach większość moich brytyjskich interlokutorów podkreślała, że Wielka Brytania po stracie imperium i wejściu do Wspólnego Rynku musi szukać swej przyszłości w ścisłym powiązaniu z całym kontynentem europejskim, nie wykluczając krajów socjalistycznych, gdzie Francja i RFN wyraźnie ją zdystansowały”<sup>380</sup>. Obraz ten niuansuje w pewien sposób raport wiceministra MNSzWiT Leszka Kasprzyka (późniejszego dyrektora Stacji PAN w Paryżu) z podróży do Wielkiej Brytanii w 1974 r. Kasprzyk pisał, że „poziom współpracy stypendialnej i współpracy międzyuczelnianej można uznać za dobry, a w pewnych dziedzinach jako b[ardzo] dobry (PRL jest największym partnerem British Council spośród krajów socjalistycznych i jednym z najpoważniejszych w Europie)”. Z drugiej strony narzekał na słabą realizację współpracy naukowo-technicznej<sup>381</sup>. W jego relacji zabrakło też porównania z innymi państwami kapitalistycznymi.

Mimo dynamicznego rozwoju kontaktów instytucjonalnych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w polsko-francuskiej współpracy naukowej pojawiły się pierwsze rysy. Zresztą już wcześniej nie wszystko przebiegało gładko. Przez całą dekadę Gierka ciągnął się nieustannie, choć raczej na drugim planie, problem statusu Biblioteki Polskiej w Paryżu. W kwestii tej u ministra Maurice’a Schumana interweniował na początku lat siedemdziesiątych polski ambasador Emil Wojtaszek, a we francuskiej

<sup>379</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 723/50 nr 87, Pismo Artura Starewicza do Jana Kaczmarka, 31 V 1973 r., b.p.

<sup>380</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Mariana M. Drozdowskiego z pobytu w Wielkiej Brytanii w dniach 3–23 V 1973 r., b.p.

<sup>381</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 796/35 nr 154, Pismo MNSzWiT do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, 6 VI 1974 r., b.p.

ambasadzie w Warszawie – MSZ<sup>382</sup>. Podobne inicjatywy powtarzano i wcześniej, i później. Pewne niesnaski wywoływała również sprawa statutów Ośrodka Kultury Polskiej i jego francuskiego odpowiednika. W 1977 r. Jerzy Feliksiak, kierownik Departamentu IV MSZ, stwierdzał, że „strona francuska od pierwszych chwil powołania do życia ośrodków w Warszawie i w Paryżu dążyła do uzyskania maksymalnych korzyści dla rozwoju własnego ośrodka w Warszawie, uchylając się jednocześnie od wzajemnych świadczeń na rzecz naszego ośrodka w Paryżu”<sup>383</sup>. UW, MNSzWiT i MSZ sprzeciwiały się jednostronnemu nadaniu statutu placówce francuskiej przez partnerów znad Sekwany, częściowo uniezależniającego ją od kurateli UW. Negocjacje z ambasadą Republiki Francuskiej w Warszawie nic nie dały, a MSZ oskarżało MAE o unikanie rozmów i ograniczanie działalności polskiego ośrodka na Sorbonie (Paris IV). Proponowało jako rozwiązanie kompromisowe zatwierdzenie „prowizorycznego tymczasowego statutu”<sup>384</sup>. Problem ostatecznie został rozwiązany w 1979 r., kiedy to podpisano porozumienie o utworzeniu Instytutu Polskiego we Francji i Instytutu Francuskiego w Polsce. Placówki te wychodziły poza ramy wyznaczone ośrodkom kultury polskiej i francuskiej<sup>385</sup>.

Koniec lat siedemdziesiątych przyniósł zjawisko o głębszym, strukturalnym charakterze, występujące nie tylko w dziedzinie nauk humanistycznych, lecz także ścisłych. Zarówno wzajemne zainteresowanie, jak i poziom wymiany osobowej zaczęły się zmniejszać. Rozważania na temat przyczyn tej ewolucji na gruncie nauk historycznych zamieszczono w dalszych rozdziałach książki. Tu warto wspomnieć tylko o stopniowej utracie przez Francję hegemonii w kontaktach naukowych z Polską, spowodowanej m.in. liberalizacją polityki polskiej i wynikającą z niej ofensywą anglosaską. Procesowi temu towarzyszyła zmiana kontekstu ekonomicznego – koniec *trente glorieuses* („30 wspaniałych lat” szybkiego rozwoju gospodarczego Zachodu) oraz głęboki rozkład gospodarki PRL.

Oslabienie kontaktów polsko-francuskich, pomimo wciąż dobrego klimatu politycznego, stawało się widoczne dla samych zainteresowanych. Na posiedzeniu Zespołu Koordynacyjnego przy ambasadzie PRL, skupiającego głównie przedstawicieli ambasady i Stacji Naukowej PAN, zorganizowanym w lutym 1979 r., stwierdzono, że „aktualne stanowisko strony francuskiej” polega na „wyhamowaniu współpracy naukowo-technicznej”<sup>386</sup>. Dotyczyć to miało przede wszystkim współpracy w naukach ścisłych, tym bowiem zajmował się zespół. Podobne opinie panowały w MNSzWiT. Pod koniec 1979 r. Departament Współpracy z Zagranicą ministerstwa uznał stan realizacji programu wymiany rządowej z lat 1978–1980 za niezadowalający i zwrócił uwagę na niewykorzystanie limitów przyznanych stypendiów<sup>387</sup>, co wcześniej ze strony polskiej raczej się nie zdarzało.

---

<sup>382</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 32/82, w. 51, Fr. 54, Notatka Mirosława Żuławskiego dla ministra Józefa Czyrka z rozmowy z ambasadorem francuskim Paulem Jordanem, 19 I 1973 r., b.p.

<sup>383</sup> *Ibidem*, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Pismo Jerzego Feliksiaka do Departamentu Współpracy z Zagranicą MNSzWiT, 27 VI 1977 r., b.p.

<sup>384</sup> *Ibidem*.

<sup>385</sup> Ambasada Polska w Paryżu, 36, Porozumienie między rządem PRL a rządem Republiki Francuskiej w sprawie instytutów polskich we Francji i instytutów francuskich w Polsce, 19 VII 1979 r., b.p.; zob. ten sam dokument w wersji francuskiej w: Instytut Polski w Paryżu, 1979 r., b.p.

<sup>386</sup> Stacja PAN,teczka „doc. dr hab. Lech Kurowski”, 1978–1980, Protokół drugiego posiedzenia Zespołu Koordynacyjnego ds. Współpracy Naukowej i Technicznej przy ambasadzie PRL w Paryżu, 9 II 1979 r., b.p.

<sup>387</sup> AMSZ, DPWKiN, 18/84, w. 5, Pismo Andrzeja Żora, dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą MNSzWiT, do Jana Padlewskiego z ambasady PRL w Paryżu, 20 X 1979 r., b.p.

W tym samym czasie, na posiedzeniu polskich i francuskich ekspertów w grudniu 1979 r. oceniających realizację wspólnych programów, podkreślono, że Francja obniżyła limity wymiany z zagranicą o 20 proc. (z Polską o 9 proc.). Zauważono jednak również „poważny wzrost kontaktów uczelni obydwu krajów”<sup>388</sup>, na co rzeczywiście wskazywały coraz to nowe umowy bezpośrednie. Niemniej ich rozkwit wynikał przede wszystkim z tego, że dzięki dobrej atmosferze politycznej mogło po prostu do nich dochodzić. Na fakt obniżki limitów przez stronę francuską zwróciło też uwagę MSZ w notatce z 1980 r. Podkreślono zarazem, że w ostatnich latach wykorzystywano zaledwie 60 proc. stypendiów w naukach ścisłych<sup>389</sup>. Dla nas ważniejsze będzie inne zjawisko: strona francuska planowała przesunięcie części limitów na nauki humanistyczne i społeczne. Korzyść ta zmniejszała się jednak w obliczu polityki ogólnego obniżania kosztów wymiany z zagranicą, zapoczątkowanego przez Francję w końcu lat siedemdziesiątych<sup>390</sup>. W sumie zatem ocena sytuacji pozostawała pesymistyczna – w czasie negocjacji ustaleń nowego rządowego programu wymiany strona polska przewidywała, że „w okresie najbliższych trzech lat [współpraca kulturalna] będzie się odbywała w bardziej złożonych warunkach zewnętrznych i w sytuacji zmniejszenia naszych, a prawdopodobnie i francuskich środków finansowych”<sup>391</sup>.

Pomimo tych problemów i wyraźnych oznak osłabienia kontaktów nie zamierzano wprowadzać zmian w obowiązujących ramach współpracy. Na VII Sesji Komisji Kulturalnej polsko-francuskiej (powołanej umową rządową z 1966 r.) zorganizowanej w dniach 13–16 października 1980 r. obie strony, zgodnie z przyjętym rytuałem, ponowiły pragnienie rozwoju stosunków naukowo-kulturalnych w latach 1981–1983, głównie w zakresie rozpowszechniania nauki języka<sup>392</sup>.

## Kryzys stanu wojennego i lat osiemdziesiątych

Wpływ wprowadzenia stanu wojennego na polsko-francuskie stosunki naukowe zostanie omówiony – z racji rozmiarów zagadnienia – w głównej mierze na przykładzie funkcjonowania jednej instytucji: Stacji Naukowej PAN w Paryżu<sup>393</sup>.

Jest rzeczą oczywistą, że wydarzenia z 13 grudnia 1981 r. i następnych miesięcy musiały negatywnie odbić się na aktywności tej placówki i całokształcie kontaktów między oboma krajami. MSW jednoznacznie wskazywało na „gwałtowny spadek i pogorszenie współpracy kulturalnej z Francją” po 1981 r.<sup>394</sup> Jednak na podstawie

<sup>388</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania polsko-francuskiego ekspertów w sprawie realizacji programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej w Paryżu, w dniach 11–13 grudnia 1979 r., [grudzień 1979 r.], b.p.

<sup>389</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca projektu Programu współpracy kulturalnej i naukowej z Francją na lata 1981–1983, 7 VIII 1980 r., b.p.

<sup>390</sup> *Ibidem*.

<sup>391</sup> AMSZ, DPWkiN, 18/84, w. 5, Notatka ambasady PRL w Paryżu w związku z uwagami dotyczącymi realizacji programu współpracy kulturalnej z Francją w latach 1981–1983, 6 VI 1980 r., b.p.

<sup>392</sup> Archiwum CCP,teczka „Statut 1988”, Program wymiany w dziedzinie kultury, języków, młodzieży, sportu i turystyki. 7. posiedzenie polsko-francuskiej Komisji Mieszanej ds. współpracy naukowej i technicznej, 13–16 X 1980 r., b.p.

<sup>393</sup> Wątek ten został rozwinięty w: P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

<sup>394</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski (praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym płk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka), [1985 r.], b.p.

sprawozdania z działalności stacji za rok 1981<sup>395</sup>, a także księgi wpisów, zawierającej m.in. wykaz organizowanych imprez, zaproszeń itp. w latach 1977–1990<sup>396</sup>, trudno dostrzec cień zamachu stanu z 13 grudnia. Liczba notatek w księdze wpisów z lat 1981–1983 nie różniła się w widoczny sposób od notatek z 1980 r. albo lat 1983–1986. Czy dowodzi to niekompletności wpisów, czy tego, że działalność stacji nie została zastopowana wydarzeniami grudniowymi? Jest też możliwe, że ośrodek organizował konferencje, na które przychodziło mniej Francuzów niż zwykle (trudno to ustalić, jako że nie zawsze wymieniano w księdze, ilu uczestników konferencji było Polakami, a ilu Francuzami). Oczywiście było również, że personel stacji, w zdecydowanej większości należący do partii (a częściowo współpracujący z SB), przyjmował ton wypowiedzi odpowiedni do aktualnej sytuacji politycznej.

W sprawozdaniu Leszka Kasprzyka można mimo wszystko dopatrzeć się elementów politycznych. Po pierwsze, dokument powstał bardzo późno: dopiero pod koniec maja 1982 r. Ani razu nie wspomniano też o wydarzeniach w Polsce. Zaznaczono jedynie, że w grudniu 1981 r. (nie wiadomo, czy przed, czy po trzynastym dniu tego miesiąca) odbyło się spotkanie mieszkańców akademików stacji z przedstawicielem ambasady PRL (wyjątkowo nie podano nazwiska!) na temat „aktualnej sytuacji w kraju”<sup>397</sup>. Co też istotne, żaden przejaw naukowej działalności stacji (rozmowy, raporty, konferencje itp.) nie wystąpił w grudniu. 15 grudnia doszło do zmiany na stanowisku administratora stacji: Henryka Gaweckiego zastąpił „obywatel” (bez stopnia naukowego) Henryk Michalik. Parę dni wcześniej przysłano również nowego pracownika: doc. Andrzeja Matczewskiego, członka PZPR – odpowiedzialnego za „realizację zadań polsko-francuskiej współpracy naukowej”, co brzmiało bardzo ogólnie, a więc niejasno. Przeprowadzono też kontrolę finansową ośrodka<sup>398</sup>. Ruchy te na pewno wynikały z nowej sytuacji politycznej w Polsce.

Więcej światła na tę problematykę rzuca późniejsze stwierdzenie dyrektora Kasprzyka, że „w roku 1982 spadła poważnie ilość organizowanych przez Stację PAN konferencji naukowych, a to wskutek trudności w zapewnieniu uczestnictwa odpowiedniej liczby francuskich naukowców”. Jednocześnie „działalność Stacji PAN w okresie sprawozdawczym odbywała się w warunkach szczególnych związanych z wprowadzeniem w Kraju stanu wojennego”. Były to bardzo ostrożne słowa. Co ciekawe, winą za pogorszenie stosunków dyrektor obarczył Francję: „Stosowany przez niektóre środowiska francuskie częściowy bojkot lub ograniczenie kontaktów naukowych z Polską odczuwany był przez Stację PAN przede wszystkim w pierwszej połowie roku 1982 i wpływał w znacznym stopniu na metody jej działalności”. Ponownie ton był bardzo wyważony. Dalej padły bardziej dobitne określenia, ale nadal wymierzone w stronę francuską: dyrektor pisał o dążeniach „niektórych skrajnych kół francuskich do zerwania lub zawieszenia

---

<sup>395</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za okres grudzień 1980 – grudzień 1981, 27 V 1982 r., b.p. Sprawozdanie zostało skonstruowane w umiejętny sposób: nie dotyczy ono całego 1981 r., tylko okresu grudzień 1980 – grudzień 1981, co pozwalało uniknąć poruszenia drażliwej problematyki stanu wojennego.

<sup>396</sup> Stacja PAN, 1977–1990, Księga wpisów 1977–1990, b.d., b.p.

<sup>397</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za okres grudzień 1980 – grudzień 1981, 27 V 1982 r., b.p.

<sup>398</sup> *Ibidem*.

wszelkich form współpracy z naszym Krajem”. Dyskurs ten w pełni wpisywał się w ton wypowiedzi partyjnych dygnitarzy. Kasprzyk skarżył się, że do stycznia 1982 r. stacja otrzymała ponad 100 listów od uczonych i instytucji, protestujących przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniom. Wspomnił ponadto o różnych formach sprzeciwu i bojkotu stosowanych przez naukowe środowiska francuskie, w tym np. „Manifestacje 5 tysięcy uczonych”<sup>399</sup>. Dodał, że szczególnie ostro protestowały EHESS i MSH – o czym jeszcze będzie mowa.

W sprawozdaniu za rok 1982 wyróżniono kilka etapów reakcji francuskiego środowiska naukowego na stan wojenny. Okres od 13 grudnia 1981 r. do końca marca 1982 r. miał być czasem „dość silnego zamrożenia kontaktów”, co należy czytać jako stwierdzenie ustania niemalże wszelkich stosunków – naukowych i osobistych. Między kwietniem a listopadem 1982 r. Kasprzyk umieścił okres „ograniczonych kontaktów, kiedy francuscy partnerzy zaczęli bardziej rzeczowo podchodzić do współpracy z nami, zachowując jednak ciągle daleko idącą powściągliwość w utrzymywaniu kontaktów osobistych, a w szczególności unikając oficjalnego uczestniczenia w imprezach organizowanych przez Stację PAN, Instytut Polski czy ambasadę PRL”<sup>400</sup>. Przykładem ilustrującym ten okres może być przyjęcie wydane w stacji 18 marca 1982 r. z okazji przyjazdu do Paryża Aleksandra Gieyszтора: na ponad sto zaproszonych osób (głównie o lewicowych poglądach) 22 odmówiły przyjęcia (w kurtuazyjny sposób), w tym większość zaproszonych pracowników EHESS<sup>401</sup>. Koniec roku Kasprzyk określił jako powrót do normalnych relacji, „choć jeszcze do chwili obecnej nie są one takie jak w przeszłości”<sup>402</sup>. Warto zauważyć, że dyrektor za wszelką cenę próbował zminimalizować katastrofalne skutki stanu wojennego. Używał stonowanych wyrażeń, usiłował relatywizować występujące problemy, zrzucać winę na partnerów francuskich.

Niemniej takie oportunistyczne postępowanie kierownika placówki nie może przesłonić jednego bardzo ważnego faktu: istnienie paryskiej stacji okazało się w okresie kryzysu politycznego mimo wszystko przydatne. W okresie stanu wojennego placówka PAN próbował odegrać rolę medium, poprzez które polskie środowisko naukowe, głównie warszawska PAN, mogło w ograniczonym stopniu kontynuować współpracę z Zachodem pomimo represji. Zdzisław Kaczmarek, sekretarz naukowy Akademii, w liście z września 1982 r. informował Claude’a Fréjacques’a, prezydenta CNRS, że w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do przewidzianego spotkania przedstawicieli obu instytucji w Warszawie w celu odnowienia protokołu kulturalnego na następne trzy lata. W związku z tym Kaczmarek upoważnił dyrektora Kasprzyka do podpisania takiej umowy na lata 1982–1984 w imieniu PAN<sup>403</sup>. W obliczu kryzysu stacja przejęła zatem część kompetencji warszawskiej centrali, ratując ciągłość porozumienia. Był to jednak przypadek odosobniony i wyjątkowy. W sytuacji kryzysowej – ale przez to i szczególnej

<sup>399</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w 1982 r., 17 I 1983 r., b.p.

<sup>400</sup> *Ibidem*.

<sup>401</sup> Stacja PAN,teczka „Spotkanie z Aleksandrem Gieyszтором, 18 III 1982 r.”, Lista osób zaproszonych z okazji wizyty Aleksandra Gieyszтора w Stacji Naukowej PAN w Paryżu 18 marca 1982 r., [1982 r.], b.p.

<sup>402</sup> Stacja PAN, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w 1982 r., 17 I 1983 r., b.p.

<sup>403</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Pismo Zdzisława Kaczmarka do Claude’a Fréjacques’a, 23 IX 1982 r., b.p.

– stacja pokazała, że jednak może się do czegoś przydać i nie stanowi jedynie skansenu dla zasłużonych partyjnych pracowników nauki. Wzrosło chwilowo jej znaczenie, stała się na krótko bardziej aktywnym czynnikiem kształtującym klimat francusko-polskich kontaktów w dziedzinie naukowo-kulturalnej. Wzrost ten miał zarazem bardziej charakter urzędniczo-polityczny niż naukowy.

Co prawda szok wywołany wprowadzeniem stanu wojennego minął w ciągu kilku miesięcy, niemniej zdecydowane oziębienie polsko-francuskich stosunków naukowych widoczne było przez następne kilka lat. O poważnym kryzysie kontaktów można mówić przynajmniej do połowy lat osiemdziesiątych. Świadczy o tym raport Wydziału Naukowo-Technicznego ambasady PRL w Paryżu z końca 1984 r. Odnotowano w nim, że „utrzymało się nadal chłodne stanowisko tut[ejszego] MSZ w sprawie współpracy naukowo-technicznej z Polską. W dalszym ciągu miały miejsce przypadki hamowania nowych inicjatyw współpracy z polskimi ośrodkami badawczymi”. Ambasada skarżyła się, że z powodu niskiego przydziału funduszy na wymianę z Polską strona francuska nie realizowała w pełni obowiązującego międzyrządowego programu. Wydział bez ogródek stwierdził, że „władze francuskie stosują się do wspólnych decyzji ministrów S[tanów] Z[jednoczonych], NATO i EWG w sprawie ograniczenia współpracy naukowo-technicznej z państwami socjalistycznymi”. Cytat ten dowodzi nie tylko nastawienia Francji, lecz przede wszystkim silnego zideologizowania wypowiedzi ambasady. Zauważyła ona mimo wszystko pozytywne z jej punktu widzenia zjawisko – „wyraźne uspokojenie środowisk naukowych w odniesieniu do spraw polskich”. Odnotowano tylko dwie większe akcje protestacyjne<sup>404</sup>.

Wątek wpływu francuskich ograniczeń finansowych na wymianę z Polską jako reakcji na stan wojenny podjęto w raporcie przygotowanym przez Stację Naukową PAN i ambasadę w Paryżu w marcu 1989 r. W tekście stwierdzono, że duża rola polityki w kształtowaniu kontaktów naukowych Francji z zagranicą (aż 40 proc. budżetu MAE przeznaczano na finansowanie współpracy naukowej i kulturalnej) spowodowała, iż oziębienie stosunków politycznych na linii Francja–Polska musiało zawęzić relacje naukowe<sup>405</sup>.

Kryzys kontaktów z połowy lat osiemdziesiątych starał się relatywizować wicedyrektor stacji Andrzej Matczewski. W swej analizie poświęconej polityce naukowej Francji podkreślił, że wpływ posunięć Wojciecha Jaruzelskiego na stosunki naukowe był mniejszy niż na obustronne relacje w innych dziedzinach: „O ile »zamrożeniu« uległy stosunki polityczne, i w dużym stopniu również gospodarcze, to w zasadzie w całości utrzymana została współpraca naukowa i kulturalna (tylko nieliczne francuskie instytucje naukowe i grupy badawcze »zawiesiły«, i to na krótko, pewne formy współpracy naukowej)”. Sugerował, że dość umiarkowana reakcja na wydarzenia w Polsce wynikała „z pragmatyzmu reprezentowanego przez wielu czołowych organizatorów nauki francuskiej”<sup>406</sup>. Po raz kolejny uwidoczniła się tendencja do tuszowania prawdziwej skali problemów i trudności.

---

<sup>404</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Sprawozdanie Tadeusza Oleszkiewicza z pracy Wydziału Naukowo-Technicznego ambasady PRL w Paryżu, 5 XI 1984 r., b.p.

<sup>405</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Rola i zadania współpracy naukowej z zagranicą w przyspieszaniu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, 24 III 1989 r., b.p.

<sup>406</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.



W podobnym tonie wypowiadał się Departament Prasy i Informacji MSZ. Co prawda wpieryw stwierdzono, że „wprowadzenie stanu wojennego w Polsce wywołało gwałtowną i jednoznacznie negatywną reakcję zarówno francuskich władz oficjalnych, jak i środowisk twórczych i naukowych”. Zauważono, że Instytut Polski w Paryżu przerwał działalność w I kwartale 1982 r. Jednak od razu podkreślono, że wydarzenia z 13 grudnia nie doprowadziły do „zerwania ani drastycznego ograniczenia wymiany”, lecz tylko do jej czasowego „zahamowania”. Dodano, że strona francuska wykazała „mniejsze zainteresowanie” stypendiami polskimi, wykorzystując tylko 40 proc. limitów. Uderza w tych słowach łagodność stwierdzeń i próby zatuszowania kryzysu. Zwrócono uwagę, że realizacja współpracy naukowej przebiegała „bez większych przeszkód”<sup>407</sup>.

Na pierwszy rzut oka tezy departamentu i Matczewskiego znalazły odzwierciedlenie w stanie prawnym polsko-francuskiej współpracy naukowej z 1983 r. Podpisany w październiku tego roku ósmy już program wymiany między PRL a Republiką Francuską na lata 1984–1986 wskazywał na istnienie 20 umów na szczeblu ministerstw i instytucji centralnych, 13 umów na szczeblu organizacji gospodarczych oraz 44 porozumień bezpośrednich (szkoły wyższe, instytuty naukowe czy przemysłowe), których większość dotyczyła nauk technicznych i ścisłych<sup>408</sup>. Jak widać, stanowiło to wzrost w stosunku do końca lat siedemdziesiątych. Stwierdzono jednocześnie, że nie wszystkie umowy realizowały priorytetowe wytyczne obu państw, część wynikała po prostu z „osobistych zainteresowań poszczególnych badaczy”<sup>409</sup>. Pomimo tego ostatniego zastrzeżenia spis może pozostawiać bardzo pozytywne wrażenie. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że w wyniku grudniowego zamachu stanu nie zerwano większości umów, a jedynie zamrożono wzajemne kontakty. Na papierze więc istniała duża liczba porozumień, w rzeczywistości zaś znacznej części nie realizowano lub realizowano w ograniczonym stopniu. W tych okolicznościach dane podane przez Matczewskiego tracą znaczenie.

Jak widzieliśmy, strona polska bagatelizowała sprzeciw wobec posunięcia gen. Jaruzelskiego, jaki podniósł się we Francji. I chociaż sfery rządowe rzeczywiście zachowały daleko idącą powściągliwość, jednak mnogość inicjatyw obywatelskich – również politycznych – robiła wrażenie. Część z nich opisał Marcin Kula<sup>410</sup>, dlatego tu zostaną

<sup>407</sup> AMSZ, DPWKiN, 32/85, w. 3, Notatka dotycząca aktualnego stanu wymiany kulturalnej i naukowo-technicznej z Francją, 15 X 1982 r., b.p.

<sup>408</sup> Były to m.in. porozumienia: Instytut Organizacji, Zarządzania i Doskonalenia Kadr Kierowniczych–Międzynarodowy Instytut Administracji Publicznej (IIAP, Institut International d'Administration Publique); SGPiS – Główny Komisariat Planu (Commissariat Général du Plan), Instytut Fizyki Doświadczalnej UW – Narodowy Instytut Fizyki Nuklearnej i Fizyki Cząstek (Institut National de Physique Nucléaire et de Physique des Particules); Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo – Gaz de France; Instytut Łączności – Narodowy Ośrodek Badań Telekomunikacyjnych (CNET, Centre National d'Études des Telecommunications); Komitet Normalizacji Miar i Jakości – Francuskie Towarzystwo Normalizacji (Association Française de Normalisation); Centralny Urząd Geologii – Biuro Badań Geologicznych i Górniczych (Bureau de Recherches Géologiques et Minières); Instytut Techniki Budowlanej – Naukowy i Techniczny Ośrodek Budownictwa (Centre Scientifique et Technique du Bâtiment); Muzeum Naukowe i Techniczne – Pałac Odkryć (Palais de la Découverte), a także trzy porozumienia między stowarzyszeniami zawodowymi (elektryków, architektów, inżynierów techników) (Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.).

<sup>409</sup> AMSZ, DPWKiN, 32/85, w. 3, Notatka dotycząca aktualnego stanu wymiany kulturalnej i naukowo-technicznej z Francją, 15 X 1982 r., b.p.

<sup>410</sup> M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej, ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.

przypomniane tylko dla przykładu dwa symboliczne wydarzenia: po pierwsze, w połowie 1982 r. decyzją sądu paryskiego Towarzystwu Historyczno-Literackiemu przedłużono do 2030 r. opiekę nad Biblioteką Polską, co praktycznie kończyło spór prawny o tę placówkę<sup>411</sup>. Był to bolesny cios dla polskiej dyplomacji, bezskutecznie próbującej odzyskać kontrolę nad biblioteką już od lat czterdziestych. Po drugie, w tym samym czasie uniwersytet François Rabelais w Tours przyznał doc. Bronisławowi Geremkowi, osadzonemu w więzieniu, tytuł doktora honoris causa. Wywołało to konsternację strony polskiej – ambasada PRL pozostawiła list rektora tej uczelni bez odpowiedzi, a MSZ postanowiło poinformować stronę francuską, że „tego rodzaju inicjatywy, bazujące na nieprzyjaznych motywach politycznych, nie służą rozwojowi wzajemnych stosunków”<sup>412</sup>.

Począwszy od połowy lat osiemdziesiątych, sytuacja zaczęła się w ograniczonym stopniu poprawiać, co wyraźnie widać na przykładzie kontaktów strony polskiej z EHESS, tak zdecydowanie protestującą przeciwko stanowi wojennemu. Zagadnienie to zostanie omówione później. Przebiegi ogólnej poprawy można zaobserwować jeszcze w ponurym okresie pierwszej połowy lat osiemdziesiątych. We wrześniu 1982 r. prezydent Uniwersytetu Nancy II przesłał prof. Adamowi Schaffowi, przechodzącemu właśnie na emeryturę, pismo zawiadamiające o przyznaniu mu doktoratu honoris causa tego uniwersytetu<sup>413</sup>. Podczas wizyty w Nancy Schaff miał spotkać się również z władzami miasta, które, jak donosił William Grossin, przedstawiciel władz uczelni, wysyłały do Polski żywność, a także pragnęły nawiązać kontakty z Lublinem w ramach idei „miast bliźniaczych”<sup>414</sup>. Były to jednak już polityczne, a nie naukowe działania. Poza wyraźnym kontekstem politycznym 8 lutego 1983 r. PAN podpisał umowę z francuską Académie de France, zakładającą m.in. wymianę uczonych w liczbie dwóch rocznie<sup>415</sup>. Było to odosobnione wydarzenie.

W znośnej atmosferze toczyły się negocjacje nad przedłużeniem porozumienia PAN–CNRS, podjęte na przełomie 1984 i 1985 r. 7 stycznia 1985 r. Zdzisław Kaczmarek, sekretarz naukowy PAN, oraz Pierre Papon, dyrektor generalny CNRS, podpisali umowę między obydwoma placówkami na lata 1985–1987. W załączonym programie wspólnych badań na 27 wymienionych tematów siedem reprezentowało nauki nieścisłe: badania porównawcze nad systemami prawnymi, badania języków słowiańskich, badanie wpływu nowych technologii na organizację pracy, badania makroekonomiczne, socjologiczne badania procesów społeczno-kulturowych, formy i ewolucje rodziny we Francji i w Polsce oraz badania nad genezą państwa nowoczesnego we Francji i w Polsce, prowadzone przez IH PAN, zwłaszcza przez prof. Janusza Tazbira<sup>416</sup>. Rola humanistyki we

<sup>411</sup> AMSZ, DPWkiN, 2/88, w. 4, Pismo Wydziału Współpracy Kulturalnej DPWkiN do Wydziału Kultury KC PZPR, 13 VIII 1982 r., b.p.

<sup>412</sup> *Ibidem*, Pismo DPWkiN do BWNzZ PAN, 9 IX 1982 r., b.p.

<sup>413</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 9a, Pismo Jeana-Claude’a Bonnefonta, rektora Uniwersytetu Nancy II, do Adama Schaffa, 13 IX 1982 r., k. 107.

<sup>414</sup> *Ibidem*, Pismo Williama Grossina z Uniwersytetu Nancy II do Adama Schaffa, 30 IX 1982 r., k. 145.

<sup>415</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.

<sup>416</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Protokół współpracy naukowej między PAN i Narodowym Ośrodkiem Badań Naukowych na lata 1985–1987, 7 I 1985 r., b.p.

współpracy PAN–CNRS zatem rosła, ale nadal pozostawała na marginesie tej formy wymiany. Jest jednocześnie znamienne, że *gros* tematów z ustalonej listy pozostało martwą literą. Jak np. podkreślał zastępca dyrektora IH PAN Jan Zamojski w piśmie do sekretarza Wydziału I Witolda Hensla, „Instytut Historii nie prowadzi żadnej konkretnej współpracy bieżącej z placówkami CNR[S]”. Temat badań nad początkami nowoczesnego państwa nie został podjęty – zdaniem Zamojskiego z winy strony francuskiej<sup>417</sup>.

Wyraźnym przejawem pewnego ocieplenia obustronnych relacji naukowych w połowie lat osiemdziesiątych był polsko-francuski okrągły stół, poświęcony stosunkom Polski i Francji w 40. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Impreza ta wliczała się do uroczystości 40-lecia PRL. Sławomir Klimkiewicz, sekretarz zespołu ds. obchodów tych wydarzeń, informował, że seminarium zorganizowane 6 marca 1985 r. w siedzibie Stacji PAN przy Lauriston zakończyło się sukcesem. Pomimo niechęci części środowiska francuskiego – np. dyrektor Institut d’Histoire du Temps Présent (Instytutu Historii Czasu Teraźniejszego) François Bédarida przerwał rozmowy z ambasadą – problemów z wyborem referentów, braku poparcia oficjalnych władz francuskich itp., przybyło ok. 120 gości francuskich. Trudno przypuszczać, by nie zdawali sobie oni sprawy z propagandowych i politycznych celów seminarium. Klimkiewicz zaznaczył, że impreza mogła stworzyć „wiele nowych możliwości dla kontaktów i dialogu politycznego. Na podkreślenie zasługuje fakt wystąpienia w charakterze referentów liczących się naukowców francuskich mających ugruntowaną pozycję zarówno w kręgach akademickich, jak i politycznych”. Wskazywał ponadto na wysoką frekwencję oraz przychylenie się francuskich gości do „podjęcia rzeczywistego dialogu, zaprzestania prezentowania naszego kraju wyłącznie w tendencyjnym świetle”. Zwrócił też uwagę na „potępienie rewanżizmu zachodnioniemieckiego”. W sumie impreza miała przyczynić się do odbudowania niektórych kontaktów naukowych i „przełamania pewnej izolacji ze środowiskiem politycznym i akademickim”<sup>418</sup>. Pozostaje pytanie, w jakim stopniu autor podkoloryzował rzeczywistość, niemniej fakt ocieplenia stosunków wydaje się prawdziwy, czego dowodzi rzeczywiście znaczna liczba przybyłych gości.

Trzy lata później w sprawozdaniu z działalności Stacji PAN w Paryżu za rok 1987 Wiesław Skrzydło, następca dyrektora Kasprzyka, postawił tezę o wyraźnej poprawie ogólnego klimatu politycznego. Jej przejawem miała być wizyta w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych Jeana-Bernarda Raimonda. Polityk ten zadeklarował chęć rozwoju współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej z Polską<sup>419</sup>. Wyraźnym gestem sympatii było również np. przyznanie na początku 1986 r. francusko-angielskiemu pisarzowi Julienowi Greenowi międzynarodowej nagrody Instytutu Wydawniczego PAX<sup>420</sup>. Nie można też zapominać, że w grudniu 1985 r. do Paryża przybył z przełomową

<sup>417</sup> *Ibidem*, Pismo Jana Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Witolda Hensla, sekretarza Wydziału I PAN, 30 V 1986 r., b.p.

<sup>418</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 13/88, w. 3, Fr. 54, Sprawozdanie Sławomira Klimkiewicza z przebiegu polsko-francuskiego kolokwium „Polska i Francja w 40 lat po zakończeniu II wojny światowej, doświadczenia i perspektywy”, 6 III 1985 r., b.p.

<sup>419</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1987 r., [1988 r.], b.p.

<sup>420</sup> J. Stefanowicz, *Niewdzięczna misja. Zapiski ambasadora w Paryżu 1984–1989*, Toruń 1997, s. 70.

wizytą gen. Jaruzelski<sup>421</sup>. Dyplomatyczny bojkot władz polskich rozpoczęty 13 grudnia 1981 r. przez państwa zachodnie stawał się przeszłością.

Odczuwalne ocieplenie przełożyło się, acz nie do końca automatycznie, na kontakty naukowe, w tym przede wszystkim na kolejne negocjacje w sprawie przedłużenia umów na lata 1988–1990 między PAN a CNRS i Wydziałem I PAN a EHESS. Rozmowy na ten temat toczyły się w ciągu 1987 r., umowy podpisano zaś rok później. Przebiegały one pod hasłem 30-lecia pierwszych porozumień, 120-lecia urodzin Marii Skłodowskiej-Curie oraz 200. rocznicy rewolucji francuskiej<sup>422</sup>. Negocjacje z CNRS nie przebiegały do końca bezproblemowo – podpisanie protokołu przeciągnęło się o kilka miesięcy (ze stycznia na lipiec 1988 r.), głównie jednak w wyniku rozsad personalnych we francuskiej placówce, a nie trudności politycznych. Niemniej Francuzi chcieli zmniejszyć limit stypendialny, a także krytykowali decentralizacyjne zmiany organizacyjne w PAN<sup>423</sup>. Ostatecznie jednak przezwyciężono te problemy: 7 lipca 1988 r. podpisano w Paryżu protokół wykonawczy o współpracy naukowej między PAN a CNRS. Zawarto w nim 24 problemy główne i 101 tematów szczegółowych. Część protokołu była poświęcona naukom społecznym. W ramach umowy CNRS przeznaczył 400 tys. franków na pokrycie kosztów pobytu polskich uczonych we Francji. Strona polska zadeklarowała równoważną sumę 30 mln zł<sup>424</sup>.

Jak w okresie rządów gen. Jaruzelskiego Francja widziała możliwości współpracy z Polską w dziedzinie nauki? Zdaniem Andrzeja Matczewskiego Paryż od dawna prowadził względem państw socjalistycznych wybiórczą politykę naukową, mającą ideologiczne podłoże. W latach sześćdziesiątych miano faworyzować naukowców polskich i czechosłowackich. W latach siedemdziesiątych chciano rozwijać relacje z Polską i ZSRR. Dekadę później – ponownie z Polską oraz z Węgrami i NRD. Według Matczewskiego taki wybór „świadczą może wyraźnie o silnym wpływie decyzji politycznych na sferę współpracy naukowej z zagranicą”. Nie wyjaśnił on jednak dlaczego. Nie zmienia to faktu, że czynnik polityczny rzeczywiście musiał odgrywać znaczącą rolę. W dalszych rozważaniach pracownik stacji zauważył, że polityka naukowa względem Polski dążyła w latach osiemdziesiątych tylko do „pogłębienia”, a nie „rozszerzenia i pogłębienia” istniejących relacji. Oznaczać to miało m.in. chęć podniesienia efektywności stosunków (np. likwidację „turystyki naukowej” poprzez położenie większego nacisku na szczegółowe programy badań i zmniejszenie udziału wyjazdów krótkoterminowych w ogólnej liczbie podróży), a nie ich liczbowy rozwój<sup>425</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że do tego typu na poły ideologicznych wypowiedzi należy podchodzić ostrożnie.

---

<sup>421</sup> Zob. G. Mérétyk, *Noc generała*, tłum. M. Radgowski, Warszawa 1989, s. 255; J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 349; K. Gebert, *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991, s. 60–66; M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005, s. 94.

<sup>422</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1986–1987, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego w sprawie rozmów o współpracy naukowej PAN–CNRS, 16 VI 1987 r., b.p.

<sup>423</sup> *Ibidem*, Materiały luźne, Korespondencja, Varia 1987–1990, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1988 r., [1989 r.], b.p.

<sup>424</sup> AKBN, UPNTiW, DZ-556, BWNzZ PAN, Informacja o stanie stosunków PAN z naukowymi instytucjami Francji, [marzec 1989 r.], b.p.

<sup>425</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty,teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

Jeśli chodzi o finansowanie polityki naukowej, to na przestrzeni lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych można wyróżnić dwie tendencje: jak informował Matczewski, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, gdy skutki kryzysu gospodarczego zaczęły być powszechnie odczuwane, rząd francuski, poszukując oszczędności również na poziomie wydatków na naukę, w pierwszej kolejności ograniczył dotacje dyscyplinom humanistycznym i społecznym, uznanym za drugorzędne (o prawie 26 proc.)<sup>426</sup>. Decyzja ta dowodzi tendencji do preferowania kierunków ścisłych i technicznych. Jednocześnie w 1983 r. obniżono budżet CNRS aż o 40 proc.<sup>427</sup> Niemniej Matczewski zauważył również, że w 1981 r. w wyniku zmian politycznych we Francji (prezydentura François Mitterranda i rządu socjalistów) nastąpił powrót do większego finansowania nauki<sup>428</sup>. Okazuje się zatem, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych stosunek państwa do nauki nie był jednolity i konsekwentny: jednego roku przyznawano większe dotacje, następnego – znacznie ograniczano budżet. Miało to zapewne znaczący wpływ na możliwość kształtowania trwałych i długoterminowych form współpracy z zagranicą przez francuskie instytucje naukowe.

Polityka naukowa Polski względem Francji wykazywała w latach osiemdziesiątych dużo podobieństw do wytycznych francuskich. Jednym z nich było preferowanie współpracy naukowej w zakresie techniki. Trzeba pamiętać, że Biblioteka Polska oraz Stacja PAU/PAN miały przez długie dziesięciolecia wybitnie humanistyczny charakter. Dopiero umowa między PAN a CNRS z 1957 r., w której realizację włączono paryską placówkę, dała początek tendencji popierania nauk ścisłych i technicznych w obrębie stacji<sup>429</sup>. Osiągnął on apogeum w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

W przeciwieństwie do Francuzów strona polska pragnęła nie tylko „pogłębiać”, lecz także „rozszerzać” istniejące kontakty, głównie w dziedzinach słabo w Polsce rozwiniętych: nowych technologiach, atomistyce itp.<sup>430</sup> W 1989 r. projektowano nawet wystąpienie do prezydenta Mitterranda z prośbą o pomoc naukowo-techniczną w programie rozwoju atomistyki polskiej<sup>431</sup>. Stacja PAN wyraziła w tym samym czasie chęć utworzenia mieszanej grupy polsko-francuskiej ds. współpracy naukowo-technicznej, mającej za zadanie koordynację współpracy oraz ustalanie tematów priorytetowych. Chciano zainicjować „nowe formy współpracy”, np. prowadzenie badań naukowych przez stronę polską na zlecenie ośrodków francuskich. Wysunięto ideę finansowania współpracy kwotami z tytułu zadłużenia Polski wobec Francji<sup>432</sup>. Inicjatywa pozostała jedynie na papierze, jednak pragnienie poszerzenia skali kontaktów było tu wyraźnie widoczne.

---

<sup>426</sup> *Ibidem*.

<sup>427</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Opracowania doc. A. Matczewskiego”, Andrzej Matczewski, Informacja dotycząca finansowania przez rząd francuski badań naukowych realizowanych w placówkach CNRS, 10 II 1983 r., b.p.

<sup>428</sup> *Ibidem*, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>429</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 280.

<sup>430</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>431</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Varia 1987–1990, Wiesław Wiórkiewicz, Propozycje Stacji Naukowej PAN w Paryżu na temat rozwoju współpracy naukowej i technicznej między Polską a Francją, 23 III 1989 r., b.p.

<sup>432</sup> *Ibidem*.

Spis „centralnych programów badań podstawowych” na lata 1986–1990, koordynowanych przez jednostki MNiSzW, pokazuje wszelako, że polityka kulturalna PRL lat osiemdziesiątych nie faworyzowała nie tylko humanistyki, lecz także ogólnie współpracy z Francją. Przeczyło to wspomnianej chęci rozszerzania współpracy. 21 spośród 53 wymienionych projektów dotyczyło nauk humanistycznych i społecznych (26 – ścisłych i technicznych, 6 – biologicznych i rolniczych), co nie było małą liczbą, niemniej większość z nich skupiała się na ekonomii i na badaniach nad marksizmem, co trudno w sumie wpisać w nurt humanistyczny. Najbardziej znamienne było jednak to, że żaden z tematów nie dotyczył Francji (może oprócz badań poświęconych Polonii na świecie)<sup>433</sup>. Pokazywałoby to, że władze PRL nie planowały rozwoju współpracy z Francją, choć z drugiej strony pragnęły korzystać z francuskich osiągnięć technicznych. Była to pewnego rodzaju schizofrenia i niekonsekwencja w określaniu celów naukowo-kulturalnych państwa, dowodząca dużego chaosu i niekompetencji w tej dziedzinie.

Ważniejszą od tej dwuznaczności przeszkodą dla nauki polskiej były oczywiście wydarzenia polityczne, zwłaszcza stan wojenny. Rozpoczęty w 1983 r. okres „normalizacji” także nie sprzyjał swobodnemu rozwojowi nauki. Represje polityczne musiały odbić się również na środowisku akademickim. W kręgach MSW (głównie w Biurze Paszportów i Departamencie VI) wyrażano pragnienie ograniczania możliwości wyjazdowych na Zachód<sup>434</sup>. Takie nastawienie aparatu partyjno-państwowego rzucało wyraźny cień na możliwości realizacji współpracy polsko-francuskiej. Z dużym uproszczeniem można by porównać sytuację nauki polskiej za rządów Jaruzelskiego z klimatem politycznym Czechosłowacji po 1968 r. – tak przynajmniej uważają niektórzy historycy francuscy<sup>435</sup>.

Polsko-francuskie kontakty naukowe na szczeblu rządowym, ustalone umową z 1966 r., realizowały się w latach osiemdziesiątych podobnie jak poprzednio – w ramach podpisywanych co dwa–trzy lata programów wymiany (omawiane już programy z 1980 i 1983 r., a także program z października 1986 r. na lata 1987–1989<sup>436</sup> i z 1989 r. na okres 1990–1992). Tak jak wcześniej w dziedzinie nauki oba kraje współpracowały ponadto na poziomie ministerstw, instytucji centralnych, a także bezpośrednich umów między uniwersytetami czy placówkami (do których należały wspomniane porozumienia z PAN–EHESS i PAN–CNRS), o osobistych kontaktach uczonych nie mówiąc. Te ostatnie często ratowały całokształt stosunków, ograniczanych na polu oficjalnym czynnikami politycznymi, gospodarczymi i biurokratycznymi.

---

<sup>433</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Materiały o resortach”, Centralne programy badań podstawowych koordynowane przez jednostki MNiSzW na lata 1986–1990, [1986 r.], b.p.

<sup>434</sup> Zob. AIPN, MSW II, 801, Informacja dla Andrzeja Żora, podsekretarza stanu w URM, dotycząca odmów powrotu do kraju oraz przedłużeń pobytów w krajach kapitalistycznych obywateli polskich z wyższym wykształceniem w latach 1983–1985 oraz w trzech kwartałach 1986 r., [styczeń 1987 r.], k. 2–12; *ibidem*, Pismo Zbigniewa Jabłońskiego, dyrektora Departamentu VI MSW, do Karola Sławika, dyrektora Zespołu MSW, 30 XII 1986 r., k. 15.

<sup>435</sup> Zob. nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>436</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.; zob. też AKBN, UPNTiW, DZ-510/1, Informacja o stanie realizacji i udziale Polski w międzynarodowych programach współpracy naukowo-technicznej. Opracowanie przygotowane dla Komisji Nauki i Postępu Technicznego Sejmu PRL, [kwiecień 1987 r.], k. 1–85.

## Niejednoznaczny wymiar jesieni ludów

Warto raz jeszcze zauważyć, że pod koniec lat osiemdziesiątych, równocześnie z wydarzeniami politycznymi (jesień ludów), lecz zarazem niezależnie od nich, skumulowało się wiele ważnych uroczystości naukowych: 30-lecie współpracy PAN z EHESS i CNRS (1988 r.), 70-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę (w jego naukowym wymiarze), 200-lecie rewolucji francuskiej oraz podpisanie nowego międzyrządowego programu w zakresie polsko-francuskiej współpracy naukowo-kulturalnej (1989 r.), poprzedzone konwencją z 1988 r. w sprawie Ośrodka Kultury Polskiej przy Sorbonie i Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW<sup>437</sup>. Zaczynał się przełomowy okres, zarówno od strony politycznej, jak i naukowej.

Ta ostatnia konwencja była jedną z ostatnich w historii Polski Ludowej umów na szczeblu rządowym dotyczącą polsko-francuskiej wymiany naukowej. Została ona zawarta pomiędzy MSZ, MSzW i UW z jednej strony, a MAE (Departament Stosunków Kulturalnych), ministerstwem edukacji i Uniwersytetem Paris IV z drugiej. Dotyczyła uchwalenia nowych statutów ośrodków. W praktyce nie różniły się one od pierwotnych statutów z 1958, 1962, 1966 czy 1979 r.<sup>438</sup>

W dniach 8–10 listopada 1989 r. odbyło się w Paryżu jedenaste i ostatnie w dziejach PRL posiedzenie polsko-francuskich komisji mieszanych (kulturalnej i naukowo-technicznej). W wyniku obrad ustalono program współpracy w dziedzinie nauki i kultury na lata 1990–1992. Program powoływał się na wcześniejsze porozumienia międzyrządowe (umowę o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej z 5 października 1972 r. oraz deklarację o zasadach i środkach rozwijania współpracy naukowej i kulturalnej z 20 czerwca 1975 r.), a także na postanowienia Aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1 sierpnia 1975 r. Poziom wymiany osobowej oraz ustalenia zawarte w umowie nie różniły się zbyt wiele od poprzednich dziesięciu porozumień. Dokument dzielił się zasadniczo na część poświęconą szeroko rozumianej kulturze (nauczanie języków, wymiana artystyczna, współpraca w dziedzinie książki i środków audiowizualnych, wymiany młodzieży, oświaty, sportu, turystyki) oraz współpracy naukowo-technicznej<sup>439</sup>. W okresie jesieni ludów Polska weszła zatem z obowiązującymi umowami naukowymi, ustalonymi jeszcze przez PRL. Rodziło to trudności, ale jednocześnie gwarantowało pewną ciągłość.

Kontynuację tę widać na jeszcze jednym, ogólniejszym i ważniejszym poziomie. Niezwykle ciekawy jest zaznaczony na początku tego rozdziału fakt, że polityka naukowa Francji względem Polski zakreślona w 1944 r. przez Christiana Foucheta pozostała niezmienna przez cały okres PRL. Uderzającym przejawem tej ciągłości był raport ambasady polskiej w Paryżu przygotowany na przełomie 1988 i 1989 r. Oceniał on główne wytyczne polityki kulturalnej Francji na najbliższe lata. Padło w nim następujące stwierdzenie: „Francuzi będą usiłowali zapełniać kulturą braki w innych dziedzinach

<sup>437</sup> Archiwum CCP,teczka „Statut 1988”, Konwencja, 20 V 1988 r., b.p.

<sup>438</sup> *Ibidem*.

<sup>439</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Materiały do podpisania umowy rządowej o współpracy naukowo-kulturalnej”, Program wymiany między PRL a Republiką Francuską w dziedzinie kultury, edukacji, nauki i techniki na lata 1990–1992, 8–10 XI 1989 r., b.p.

współpracy z Polską. Inaczej mówiąc, im mniejsze będzie ich zaangażowanie ekonomiczno-handlowo-kredytowe, tym większe będzie ich zaangażowanie w sferze kultury<sup>440</sup>. Słowa te można uznać za dokładne streszczenie postulatów Foucheta.

Co więcej, ambasada dostrzegła tendencję wzrostową w propagowaniu nauk społecznych, tak jak to się działo w pierwszych powojennych latach. Z opinią tą nie zgadzał się Departament Polityki Kulturalnej MSZ<sup>441</sup>, niemniej był to głos odosobniony. Jednocześnie departament za najważniejsze punkty kontaktów naukowych z Francją uznawał realizację umów PAN z CNRS i EHESS, kwestię statusu Ośrodka Kultury Polskiej na Sorbonie oraz Ośrodka Kultury Francuskiej na UW (zmiana dyrektora); ponadto opracowywanie podręcznika do nauki języka polskiego dla szkół francuskich oraz prace Komisji ds. przeglądu podręczników szkolnych do nauki historii i geografii, a także zapobieganie ograniczaniu nauczania języka polskiego we Francji<sup>442</sup>. Były to w większości stare problemy, występujące od wielu lat.

Ciśnienie ewolucji politycznej doby jesieni ludów dawało się jednakże odczuć coraz silniej. Pojawiały się nowe pomysły, rozwiązania, niewychodzące przy tym poza postulaty Foucheta. Samo MSZ zauważało, że współpraca obu krajów „uległa w ciągu ubiegłego roku [1988 – P.P.] nie tylko wzrostowi ilościowemu, ale także i przemianom strukturalnym polegającym na istotnym poszerzeniu współpracy badawczej”<sup>443</sup>. Nie było to do końca jasno sformułowane, niemniej sugerowało, że w kręgach politycznych upadającej PRL zaczęto uświadamiać sobie dokonujące się zmiany.

Świadomość tych zmian pojawiła się również po stronie francuskiej. Na wydanym 22 maja 1989 r. pożegnalnym śniadaniu ambasadora Janusza Stefanowicza gościł francuski minister badań i technologii Hubert Curien. Obecny był także Wiesław Wiórkiewicz ze Stacji PAN. Między przekąskami snuto dalekosiężne plany polsko-francuskiej współpracy naukowej. Debatowano m.in. nad pomysłem spłaty zadłużenia polskiego wobec Francji poprzez realizowanie przez polskich uczonych francuskich zleceń. Snuto marzenia o powołaniu Europejskiej Akademii Nauk, a także o zorganizowaniu europejskiego forum kooperacji naukowej<sup>444</sup>. Te niezobowiązujące plany świadczyły o nowej atmosferze, chęci wykorzystania zmiany sytuacji politycznej. Z drugiej strony rzucone przy okazji hasło powołania komisji koordynującej polsko-francuskie stosunki naukowe<sup>445</sup> wpisywało się w niechlubną biurokratyczną tradycję doby komunizmu.

Przełomowy rok 1989 r. i koniec epoki socjalizmu realnego w Polsce musiał siłą rzeczy przełożyć się na polską politykę kulturalno-naukową. Dwa wydarzenia z 1990 r. wskazują na pierwsze próby ukształtowania stosunków kulturalnych z Francją w nowej rzeczywistości politycznej i... intelektualnej. Pierwszym była wizyta preza PAN Aleksandra Gieysztora w Paryżu w połowie lutego 1990 r.<sup>446</sup> Profesor gościł w Narodowym Instytucie Badań Agronomicznych (INRA), gdzie zastanawiano się nad

---

<sup>440</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Pismo Ryszarda Korczewskiego z Departamentu Polityki Kulturalnej i Naukowej MSZ do Ryszarda Fijałkowskiego, ambasadora PRL w Paryżu, 6 III 1989 r., b.p.

<sup>441</sup> *Ibidem*.

<sup>442</sup> *Ibidem*.

<sup>443</sup> *Ibidem*.

<sup>444</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Notatka służbowa Wiesława Wiórkiewicza z rozmowy Janusza Stefanowicza z Hubertem Curieniem, ministrem wdrożeń i technologii, 22 V 1989 r., b.p.

<sup>445</sup> *Ibidem*.

<sup>446</sup> Stacja PAN, Materiały różne, Notatka służbowa z pobytu Aleksandra Gieysztora w Paryżu, 20 II 1990 r., b.p.



powołaniem wspólnego polsko-francuskiego instytutu badawczego zajmującego się biotechnologią roślin. Powstanie instytutu miało się wpisywać w politykę zacieśniania współpracy naukowej między krajami Europy. Pierre Douzou, dyrektor INRA, przekonywał: „Integracja Europy w zakresie badań naukowych będzie konieczna dla utrzymania naukowego potencjału europejskiego jako przeciwwagi w stosunku do Stanów Zjednoczonych”. Strategia naukowa wyprzedziła, jak widać, co najmniej o dziesięć lat strategię polityczną Europy. Gieysztor prowadził również rozmowy w Ministerstwie Badań i Technologii (Ministère de la Recherche et de la Technologie, MRT). Także i tu rozmawiano o tym polsko-francuskim instytucie, jak również o wymianie osobowej w dziedzinie biotechnologii. MRT stwierdziło potrzebę intensyfikacji wymiany osobowej w zakresie nauk społecznych, poprawy koordynacji polityki naukowej między francuskimi ministerstwami oraz nawiązania współpracy w ramach Wspólnoty Europejskiej (chodziło głównie o Uniwersytet Europejski we Florencji) poprzez seminaria, publikacje, promocje. Prezes Akademii zaś zwrócił uwagę na niewykorzystane możliwości pracy badawczej Francuzów w Polsce, a także na potrzebę odnowy nauki polskiej<sup>447</sup>.

Drugim wydarzeniem tego roku była wizyta we Francji na początku lipca delegacji rządowej kierowanej przez premiera Tadeusza Mazowieckiego<sup>448</sup>. W czasie rozmów z ministrem badań i technologii ponownie poruszono problem Instytutu Badań Biotechnologicznych. Hubert Curien obiecał ponadto poparcie w sprawie przyjęcia Polski jako pełnoprawnego członka do CERN. Wyraził też chęć pomocy w reorganizacji systemu finansowania nauki w Polsce<sup>449</sup>.

Jak widać, nowe warunki relacji polsko-francuskich w dziedzinie nauki były kształtowane przez polityków i uczonych o proweniencji humanistycznej. Niemniej dominującym tematem rozmów były nauki ścisłe. Nie oznaczało to wielkiej zmiany w stosunku do praktyki politycznej lat osiemdziesiątych.

Jednocześnie w 1990 r. rozpoczęto rozmowy w sprawie kolejnych umów między PAN a EHESS i CNRS. W negocjacje te próbowała się włączyć paryska Stacja PAN. W początkach lutego 1991 r., podczas jednej z wielu rozmów pracownika placówki Mirona Kamińskiego z przedstawicielami CNRS Jeanem-François Stuyck-Taillandierem i Brigitte Godelier, strona francuska zaproponowała podpisanie protokołu w marcu lub kwietniu 1991 r. Stwierdzono konieczność wprowadzenia zmian do protokołu, spowodowanych nową sytuacją polityczną: planowano nowe formy współpracy (np. laboratoria bliźniacze) i zwiększenie kwot finansowych<sup>450</sup>. Jak wiadomo, w ramach umowy PAN–CNRS realizowano także badania z zakresu nauk społecznych, np. IH PAN proponował zajęcie się stosunkami polsko-francuskimi w okresie międzywojennym oraz kwestią zróżnicowania społeczności narodowej we Francji i w Polsce w XX w.<sup>451</sup>

---

<sup>447</sup> *Ibidem*.

<sup>448</sup> Stacja PAN, Materiały różne, Notatka Stefana Amsterdamskiego o rozmowach przeprowadzonych podczas pobytu we Francji jako członka delegacji rządowej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów RP Tadeusza Mazowieckiego, [lipiec 1990 r.], b.p.

<sup>449</sup> *Ibidem*.

<sup>450</sup> Stacja PAN, Materiały różne, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego dotycząca przygotowania do podpisania protokołu do Umowy o współpracy na lata 1991–1993, 4 II 1991 r., b.p.

<sup>451</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/210/2, Pismo IH PAN do Mirosława Bauera, wicedyrektora Biura Koordynacji Badań Naukowych i Ekspertyz PAN, 6 V 1989 r., b.p.

Ogólnie należy podkreślić, że główne ramy polsko-francuskiej współpracy naukowej nie zmieniły się bezpośrednio pod wpływem wydarzeń politycznych. W okresie upadku komunizmu w Polsce obustronne kontakty realizowały się na podstawie następujących porozumień:

- umowa rządowa o współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej, obowiązująca od 1966 r. (stypendia rządowe);
- umowa PAN–CNRS (od 1957 r.);
- umowa MEN (MNSzWiT) – INRA;
- umowa PAN – francuska Akademia Nauk (charakter prestiżowy i reprezentacyjny);
- umowa Wydział I PAN – EHESS/VI Sekcja EPHE (od 1958 r.);
- umowy międzyuczelniane, międzywydziałowe, międzyinstytutowe itp.;
- umowy samorządowe i wojewódzkie (np. miasta bliźniacze);
- umowy w ramach programów europejskich (w 1990 r. dla Polski był dostępny jedynie program TEMPUS)<sup>452</sup>.

Istniały oprócz tego liczne kontakty niesformalizowane, prywatne, oparte na osobistych znajomościach. Jak twierdził Miron Kamiński, „współpraca taka bardzo często oceniana jest wyżej niż współpraca zinstytucjonalizowana”<sup>453</sup>.

Spis pokazuje, że w wyniku przełomu politycznego zmieniło się niewiele, nowością był tylko dostęp, bardzo jeszcze ograniczony, do programów europejskich. W 1990 r. nie podpisano zresztą żadnej ważniejszej umowy. Warto zatem raz jeszcze zniuansować wpływ jesieni ludów na charakter polsko-francuskich kontaktów naukowych. Przed ostatecznym upadkiem polskiego komunizmu zdążono uzgodnić najważniejsze porozumienia: umowę międzyrządową (1989 r.), PAN–CNRS oraz Wydział I PAN – EHESS (1988 r.). Obowiązywały one do lat 1991–1992 i stanowiły swoisty pomost między kolejnymi epokami. Dopiero negocjacje dotyczące nowych porozumień zapoczątkowały poważną ewolucję.

Dla Stacji PAN proces ten rozpoczął się w 1990 r. wraz z tymi negocjacjami, w których placówka aktywnie uczestniczyła, a także w związku z przygotowaniem do zmiany na stanowisku dyrektora. Ostatecznie w styczniu 1991 r. nowym kierownikiem placówki został prof. Jerzy W. Borejsza, który od 1972 r. nie pojawiał się w budynku przy Lauriston z przyczyn politycznych<sup>454</sup>. Objęcie stanowiska dyrektora przez osobę negatywnie nastawioną do dotychczasowej działalności stacji było doniosłą zmianą. Nie należy przy tym zapominać, że swoją rolę odgrywały również czynniki pozapolityczne, czysto naukowe. Objęcie w 1988 r. teki ministra badań i technologii przez energicznego Huberta Curiena zwiększyło zainteresowanie Francji współpracą z zagranicą<sup>455</sup>. Przykład ten udowadnia, że ewolucje polityczna i intelektualna są od siebie ściśle uzależnione, jednakże nie zawsze idą dokładnie tymi samymi torami.

---

<sup>452</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Analiza współpracy naukowej między Polską a Francją na podstawie ankiety”, Miron Kamiński, Analiza ankiety dotyczącej współpracy naukowej z Francją placówek PAN i szkół wyższych podległych MEN, [1991 r.], b.p.

<sup>453</sup> *Ibidem*.

<sup>454</sup> Nieautoryzowana rozmowa z prof. Jerzym Borejszą, 23 III 2005 r.

<sup>455</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Varia 1987–1990, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego dotycząca spotkania z Jacqueline Mirabel, zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Badań i Technologii, 26 I 1989 r., b.p.

Opóźnione nieco w czasie skutki jesieni ludów nie miały jednoznacznego wpływu na kształt polsko-francuskiej współpracy naukowej. Rok 1989 z jednej strony zniósł bariery polityczne i ideologiczne relacji, ale z drugiej – zapoczątkował niedający się już dłużej powstrzymać poważny kryzys finansowy, blokujący możliwości rozszerzenia, a nawet utrzymania relacji. Wydaje się wręcz, że negatywny wymiar drogi ku demokracji był na polu nauki lepiej widoczny.

Zjawisko ujemnego wpływu liberalizacji politycznej i demokratyzacji życia społecznego po 1989 r. na intensywność polsko-francuskich kontaktów naukowych było przedmiotem innej pracy<sup>456</sup>, dlatego też w tym miejscu zostaną przedstawione tylko główne poruszone tam wątki, świadczące o pewnym paradoksie demokratyzacji.

Nauka polska stanęła u progu lat dziewięćdziesiątych przed bardzo ważnym, choć prozaicznym wyzwaniem: kryzysem gospodarczym towarzyszącym transformacji ustrojowej, a spowodowanym kilkudziesięcioletnią praktyką stosowania zgubnego systemu gospodarki centralnie planowanej. Nie trzeba przypominać, że lata 1989–1992 to czas postępującej inflacji, popiwku, cięć budżetowych, zaciskania pasa, gwałtownego spadku wydatków na sektory publiczne (w tym edukację); krótko mówiąc: trawiono w tym okresie skutki upadku niewydolnego molocha socjalistycznego.

Do czynników ekonomicznych dochodziły jeszcze zjawiska natury intelektualnej, w tym również pragmatyczno-materialnej. Według większości świadków epoki znacznie poszerzony zakres wolności w kształtowaniu relacji z Zachodem wcale nie wzmocnił kontaktów polskich uczonych z Francją, a wręcz je osłabił – Paryż przestał być uprzywilejowanym miejscem, do którego można było wyjechać łatwiej niż gdzie indziej. W tym okresie nadsekwańska stolica stała się tylko jednym spośród wielu kierunków, w których naukowcy mogli swobodnie jeździć. Zwracają na to uwagę Andrzej Wyrobisz<sup>457</sup>, Michał Tymowski<sup>458</sup> i Janusz Tazbir<sup>459</sup>. Jerzy Borejsza, już po objęciu funkcji dyrektora Stacji PAN, stwierdził na początku 1992 r.: „Ostatnio można zaobserwować załamywanie się i spadek zainteresowania nauką, kulturą, cywilizacją i językiem francuskim w Polsce i odwrotnie”<sup>460</sup>. Rok później uczony zauważył, że po 1989 r. zaistniało w Paryżu wiele bardzo dobrze dotowanych instytucji wywodzących się z krajów byłego bloku wschodniego, np. Instytut Fiński czy Węgierski. Podkreślił również życzliwie przyjmowane inicjatywy rumuńskie oraz napływ uczonych z byłego ZSRR (m.in. do EHESS). Tak więc „w tych warunkach Polska traci swoją tradycyjnie kiedyś uprzywilejowaną pozycję, której niewątpliwie należy bronić”<sup>461</sup>. Na walkę z konkurencją brakło jednak funduszy.

Negatywny w pewnej mierze wpływ przemian jesieni ludów na obustronne kontakty intelektualne zauważyli nie tylko świadkowie epoki, lecz także badacze problemu:

---

<sup>456</sup> P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

<sup>457</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>458</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>459</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>460</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie Jerzego Borejszy z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za rok 1991 (od 1 lutego 1991 r.), 9 I 1992 r., b.p.

<sup>461</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Jerzego Borejszy z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w 1993 r., [styczeń 1994 r.], b.p.

np. Tomasz Wiślicz zwrócił uwagę, że polscy historycy przestali śledzić dokonujące się w latach dziewięćdziesiątych metamorfozy środowiska „Annales” i, ogólniej, historiografii francuskiej. W zamian zwrócili się w stronę historiografii anglosaskiej<sup>462</sup>. Zagadnienie to zostanie jeszcze poruszone przy omawianiu paradoksu 1989 r. w kontaktach PAN–EHESS.

## Lata dziewięćdziesiąte – kryzysu ciąg dalszy

Istnienie i trwanie nowej rzeczywistości politycznej musiało wreszcie wymusić konkretne reformy w formalnoprawnej sferze polsko-francuskiej polityki naukowej. Znakiem czasu był dzień 15 maja 1991 r., kiedy to odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Badań Naukowych (pierwotnie – Rady Badań Naukowych). Powstanie nowej instytucji współkierującej nauką polską było odzwierciedleniem konieczności reorganizacji życia naukowego w Polsce w dobie tworzenia III RP<sup>463</sup>.

Jak wyglądała polsko-francuska współpraca w pierwszych latach funkcjonowania KBN? Stacja Naukowa PAN w Paryżu podkreślała, że w 1993 r. budżet MAE przeznaczony na finansowanie dwustronnej współpracy naukowo-kulturalnej ponownie został obniżony o 25–30 proc.<sup>464</sup> Mimo to na początku dekady Polska znajdowała się jeszcze na pierwszym miejscu wśród partnerów Francji z Europy Środkowo-Wschodniej. Widoczna jest tu kontynuacja pewnej wyjątkowości kontaktów polsko-francuskich. Zmieniło się natomiast finansowanie wymiany – zmniejszyła się rola polityki (stąd ograniczenie budżetu MAE), a wzrosło znaczenie współpracy międzyuniwersyteckiej (w 1993 r. istniało ok. stu porozumień międzyuczelnianych)<sup>465</sup>. Pojawiali się nowi partnerzy, nowe placówki przejmujące i zastępujące dawne formy współpracy. W 1992 r. podpisano np. trzyletni międzyrządowy Program wymiany w dziedzinie kultury, nauki i techniki. Nosił on wyraźne znamiona nowej epoki: ze strony polskiej sygnatariuszem było MSZ, realizacją wytycznych obarczono zaś niedawno utworzone Ministerstwo Edukacji Narodowej<sup>466</sup>.

Należy zwrócić szczególną uwagę na jeszcze jedno kluczowe zjawisko związane ze zmianami instytucji – pewien regres PAN, widoczny chociażby w tym, że sztandarowa umowa Wydziału I PAN z EHESS została w latach dziewięćdziesiątych przejęta przez UW. Inną nowością były usiłowania strony francuskiej, by przenieść finansowanie wymiany na barki Wspólnoty Europejskiej, co miało doprowadzić do przekształcenia dotychczasowych kontaktów bilateralnych w multilateralne<sup>467</sup>.

Prawdziwą ofensywę przeżywała współpraca (co prawda jednostronna) w sferze lingwistyki. W pierwszych latach dziewiętej dekady XX w. Polacy wykorzystali ok. 250 miesięcy stypendialnych (nauczyciele, studenci, staże językowe dla pracowników nauki itp.).

<sup>462</sup> T. Wiślicz, *Szkola „Annales” wobec wyzwań schyłku XX w...*, s. 99–100.

<sup>463</sup> Stacja PAN, *Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia*, teczka „KBN”, Notatka Jerzego Borejszy [?] dotycząca polsko-francuskiej współpracy naukowej, 4 I 1994 r., b.p.

<sup>464</sup> *Ibidem*.

<sup>465</sup> *Ibidem*.

<sup>466</sup> Stacja PAN, *Sprawozdania, protokoły, 1991–1996*, *Sprawozdanie z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w roku 1992*, 9 I 1993 r., b.p.

<sup>467</sup> Stacja PAN, *Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia*, teczka „KBN”, Notatka Jerzego Borejszy [?] dotycząca polsko-francuskiej współpracy naukowej, 4 I 1994 r., b.p.

Kadra wykładowców języka francuskiego w Polsce wzrosła do 80 osób; przekwalifikowano też 150 nauczycieli języka rosyjskiego na francuski. Planowano otworzyć Instytut Filologii Romańskiej w Toruniu<sup>468</sup>. Nie spowodowało to na razie zatrzymania regresu znajomości francuskiego w Polsce, ale dobrze wróżyło na przyszłość.

Kontakty polsko-francuskie na szczeblu centralnym zostały podzielone na 32 programy tematyczne: dziesięć w naukach podstawowych, po osiem w społecznych i stosowanych, dwa w zakresie ochrony środowiska i cztery w naukach medycznych. Rolnictwo było traktowane oddzielnie. Widoczny jest tutaj znany z wcześniejszych dekad częsty brak uprzywilejowania humanistyki na szczeblu umów międzypaństwowych i polityki kulturalnej obu krajów. MAE za priorytetowe zagadnienia uznało nauczanie języka francuskiego w Polsce w ramach ogólnego propagowania kultury francuskiej, współpracę międzyuczelnianą w zakresie zarządzania i prawa międzynarodowego oraz współpracę laboratoriów badawczych<sup>469</sup>. Nie różniło się to znacznie – z wyjątkiem lingwistyki – od priorytetów wcześniejszych dekad.

W 1993 r. we Francji przebywał niecały tysiąc stażystów i stypendystów z Polski; strona polska ufundowała zaś zaledwie ok. dwudziestu stypendiów. Jednostronność wymiany, obserwowana przez całą epokę PRL, została zatem spotęgowana. Natomiast w ramach odnawianego co roku porozumienia o wymianie młodzieży (organizacje studenckie, koła naukowe) w 1993 r. we Francji przebywało ok. 2 tys. studentów, co stanowiło olbrzymi skok w porównaniu z okresem przed 1989 r. Zdawała sobie z tego sprawę Stacja PAN w Paryżu, pisząc o „dynamicznym” rozwoju kontaktów tego typu.

W samym 1993 r. nawiązano ok. siedemdziesięciu nieformalnych jeszcze porozumień na szczeblu samorządów obu państw. Rozmowy dotyczyły m.in. współpracy naukowej, kulturalnej, sportowej, handlowej. Za szczególnie rozwijające się dziedziny współpracy placówka przy Lauriston uznała, oprócz lingwistyki, ochronę środowiska, opiekę społeczną, łączność, transport, finanse, ubezpieczenia, walkę z bezrobociem, przemysł rolno-spożywczy i edukację. Podkreśliła też aktywność Fundacji France-Pologne<sup>470</sup>.

W konkluzji swej notatki prof. Borejsza zaproponował uczelniom tworzenie materiałów promocyjnych w obcych językach jako środek do promowania polskiej nauki za granicą. Sformułował też postulat, powtarzany niczym mantra od 1945 r., bez względu na zmiany ustrojowe i rewolucje polityczne: pragnienie poprawy koordynacji współpracy<sup>471</sup>.

## Relacje między PAN a VI Sekcją EPHE/EHESS po 1956 roku

### Okres nawiązywania kontaktów 1956–1959

Jak zostanie jeszcze wykazane w kolejnych rozdziałach, pierwsze, sporadyczne kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” zostały nawiązane już w międzywojniu oraz w okresie przedstalinowskim. Niemniej szerszego i bardziej instytucjonalnego

---

<sup>468</sup> *Ibidem*.

<sup>469</sup> *Ibidem*.

<sup>470</sup> *Ibidem*.

<sup>471</sup> *Ibidem*.

charakteru współpraca ta nabrała w przełomowych dla polsko-francuskich stosunków naukowych latach 1956–1959. Pozostawiając na razie bez wyczerpującej odpowiedzi pytanie, dlaczego w tym okresie Fernand Braudel, świeżo upieczony prezydent École, zainteresował się polskim dorobkiem historycznym, zwrócimy uwagę tylko na kilka najogólniejszych czynników z zaznaczeniem, że wątek ten będzie rozwinięty dalej.

Najoczywistszą przyczyną, dla której VI Sekcja EPHE podjęła negocjacje w sprawie współpracy z Wydziałem I PAN, była rzecz jasna polska odmowa. Można jednak wymienić również inne, nie mniej ważne motywy. W połowie lat pięćdziesiątych nastąpił gwałtowny rozwój organizacyjny Szkoły i jej Ośrodka Badań Historycznych (CRH, Centre des Recherches Historiques) wynikający ze zwiększenia amerykańskiej pomocy finansowej<sup>472</sup>. Przychylności fundacji Forda i Rockefellera umieli zaoszczędzić sobie Fernand Braudel, a przede wszystkim Clemens Heller, szara eminencja Szkoły, zatrudniony od 1952 r. W 1955 r. Braudel uzyskał znaczne fundusze na rozwój projektu *aires culturelles*, które miały zreorganizować system nauczania VI Sekcji. Wzorowany był on na amerykańskich *area-studies*, rozwijanych zwłaszcza przez socjologów. Placówki badające kręgi kulturowe zaczęły szybko powstawać – w 1956 r. otwarto centrum afrykańskie, w 1957 r. – indyjskie, w 1958 r. – chińskie, w 1960 r. zaś – rosyjsko-wschodnioeuropejsko-tureckie. Do 1989 r. zorganizowano w sumie ok. dwudziestu „kręgów”<sup>473</sup>. Jednocześnie dynamicznie rosła kadra wszystkich jednostek VI Sekcji<sup>474</sup>.

Gwałtowny rozrost Szkoły stanowił przejaw bardziej ogólnego zjawiska, jakim był znaczący rozwój życia naukowego i akademickiego we Francji w okresie *trente glorieuses*, szczególnie w zakresie nauk społecznych. Christian Delacroix, François Dosse i Patrick Garcia mówili wręcz o „narodowym planie nauk społecznych”, przedsięwziętym przez Francję. Jeśli w 1939 r. w kraju tym uczyło się na kierunkach humanistycznych 76 tys. studentów, to w 1950 r. było ich 136 tys., w 1960 r. – 270 tys., a w 1970 r. – 637 tys.<sup>475</sup> Taki wzrost implikował zwiększenie liczby posad uniwersyteckich i funduszy na naukę, głównie na kierunkach społecznych: np. w 1960 r. w CNRS pracowało 56 socjologów, a zaledwie cztery lata później – już 90. Podobnie było z historią: tuż po wojnie można się było doliczyć niespełna 3 tys. historyków akademickich, w 1967 r. było ich zaś aż 8 tys.<sup>476</sup>

Nie bez znaczenia pozostawały też względy propozograficzne: w 1956 r., po śmierci Luciena Febvre’a, Braudel, znający świat, świetny organizator i despotyczny zwierzchnik, objął funkcję prezydenta VI Sekcji. Zapoczątkował tym samym proces otwarcia historiografii „Annales” na „rynki zewnętrzne” i ściślejszą współpracę z zagranicą. Charakterystyczne, że w 1953 r. w numerze specjalnym „Annales” poświęconym Febvre’owi umieszczono siedemdziesiąt artykułów francuskich i tylko piętnaście zagranicznych (w tym dziewięć włoskich). W 1972 r. w podobnym numerze, poświęconym tym razem Braudelowi, znalazło się czterdzieści tekstów francuskich i aż pięćdziesiąt

<sup>472</sup> Zob. B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales. Le rôle du mécénat américain (1920–1960)*, Paris 1988.

<sup>473</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Les courants historiques en France, 19e–20e siècles*, Paris 1999, s. 158–160.

<sup>474</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 22–23.

<sup>475</sup> *Les courants historiques en France...*, s. 151–153.

<sup>476</sup> *Ibidem*.

zagranicznych<sup>477</sup>. Włoska badaczka Giuliana Gemelli twierdziła w związku z tym, że od końca lat pięćdziesiątych zaczęła się „internacjonalizacja kultury historiografii francuskiej”<sup>478</sup>. Pierwsze skrzypce w tej internacjonalizacji odgrywała VI Sekcja. Pierre Bourdieu uzupełnił tę tezę, pisząc, że Szkoła przykładała szczególną wagę do kontaktów z naukowcami zagranicznymi, co miało w pewien sposób rekompensować stosunkowo niewielkie rozmiary instytucjonalne placówki przy sporych możliwościach finansowych. Głównym partnerem École były Stany Zjednoczone<sup>479</sup>.

Trzeba przy tym dodać, że Braudel, oprócz pełnienia funkcji charyzmatycznego prezydenta École, aktywnie uczestniczył w kwitującym życiu akademickim – w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych był chociażby przewodniczącym jury egzaminu *agrégation*<sup>480</sup>, który decydował o przyznawaniu posad w tradycyjnych placówkach uczelnianych. W 1958 r. wraz z ówczesnym ministrem edukacji usiłował nawet stworzyć odrębny uniwersytet nauk społecznych z dominującą rolą historii, co jednak nie skończyło się powodzeniem: projekt atakowano zarówno z prawej, jak i lewej strony (FPK oskarżała Braudela o wysługiwanie się amerykańskim imperialistom). Idea tak wielkiej hegemonii Klio nie była poza tym dobrze widziana w kręgach innych dyscyplin społecznych, głównie wśród socjologów i antropologów-strukturalistów<sup>481</sup>. Niemniej samo pojawienie się takiego projektu świadczy o ambicjach i pośrednio możliwościach autora *Morza Śródziemnego*. Pewnego rodzaju echem pomysłu z 1958 r. było utworzenie, dzięki pomocy Fundacji Forda, Fondation Maison des Sciences de l’Homme w 1962 r., ściśle związanej z École<sup>482</sup>.

Dobrą atmosferę dla ambitnych planów Szkoły wytworzył jeszcze jeden czynnik polityczny – objęcie władzy przez gen. de Gaulle’a i nastanie V Republiki w 1958 r. Jak przekonywał Christophe Charle, de Gaulle czuł potrzebę rozwinięcia historycznego wymiaru swej państwowej ideologii. Ponadto mianował na stanowisko ministra kultury André Malraux, który był podobno „zafascynowany historią”<sup>483</sup>. Sytuacja taka mogła zachęcać Braudela, sprzyjającego de Gaulle’owi, do śmiałych posunięć. Warto dodać, że dziesięć lat później masowe zainteresowanie społeczeństwa francuskiego dziełami historyków (głównie z kręgu „Annales”) również przyczyniło się do rozwoju organizacyjnego VI Sekcji – przekształcenia jej w EHESS<sup>484</sup>.

Bezpośredni wpływ na decyzję Braudela o nawiązaniu współpracy z polskimi kolegami miał najprawdopodobniej kluczowy pobyt trzydziestu młodych humanistów polskich we Francji między 9 września a 24 października 1956 r., a więc w szczytowym momencie odwilży<sup>485</sup>. Podróż tę opisał w swym krótkim, niestety, studium Andrzej Wyczański,

---

<sup>477</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>478</sup> G. Gemelli, „L’Encyclopédie française” e l’organizzazione della cultura nella Francia tra le due guerre, „Passato e Presente” 1986, nr 11, s. 57–89.

<sup>479</sup> P. Bourdieu, *Homo academicus*, Paris 1984, s. 146.

<sup>480</sup> *Les courants historiques en France...*, s. 156. Egzamin agregacji nie miał i nie ma polskiego odpowiednika. Stopień jego trudności można niezbyt szczęśliwie porównać do egzaminu habilitacyjnego.

<sup>481</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>482</sup> *Ibidem*.

<sup>483</sup> C. Charle, *Être historien en France: une nouvelle profession?* [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France 1945–1995*, red. F. Bédarida, Paris 1995, s. 41.

<sup>484</sup> *Ibidem*.

<sup>485</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 262–263.

nazywając ją bezprecedensową w historii PRL<sup>486</sup>. Choć organizatorem wycieczki było UNESCO, rzeczywistym opiekunem polskiej grupy okazał się pracownik EPHE Jean Meynaud. Pobyt łączył w sobie turystyczne zwiedzanie regionów Francji (Nord, Pas de Calais, Bordeaux, Prowansja, oczywiście Paryż) z trzytygodniowym seminarium poświęconym problematyce postępu w aspekcie historycznym, socjologicznym i ekonomicznym. Charakterystyczne, że obradom przewodniczył Fernand Braudel wraz z Jeanem Lhomme'em i Georges'em Friedmannem<sup>487</sup>. Dużą aktywnością wykazywali się ponadto Clemens Heller, Jacques Le Goff, Claude Lévi-Strauss, Ernest Labrousse, Robert Mandrou i Ruggiero Romano<sup>488</sup> – ścisła czołówka pracowników Szkoły.

W polskiej delegacji znaleźli się najwybitniejsi historycy, którzy w kolejnych latach będą utrzymywać najściślejsze kontakty ze środowiskiem „Annales”: Bronisław Baczek, Jan Baszkiewicz, Jerzy Jedlicki, Ryszard Kiersnowski, Tadeusz Łepkowski, Emanuel Rostworowski, Andrzej Wyczański. Pomimo obecności specjalistów innych dziedzin nauk społecznych (Leszek Kołakowski, Maria Janion, Franciszek Ryszka, Maria Żmigrodzka i in.) przewaga historyków była zdecydowana<sup>489</sup>. Wyczański zauważył przy tym, że grupa ta reprezentowała nie tylko PAN, ale i środowiska uniwersyteckie. Co więcej, w doborze kandydatów zdawały się dominować względy naukowe, a nie polityczne, pomimo przeważającej liczby członków partii. Wreszcie trzon grupy stanowili ludzie młodzi, perspektywiczni, otwarci na współpracę<sup>490</sup>. Oprócz tej trzydziestki w kolokwium uczestniczyli też starsi badacze: Nina Assorodobraj-Kula, Aleksander Gieysztor, Konstanty Grzybowski, Witold Kula, Edward Lipiński, Tadeusz Łychowski, Bronisław Minc i Bogdan Suchodolski<sup>491</sup>. Większość z nich tworzyła ścisłą czołówkę polskiej humanistyki.

Turystyczny wymiar wycieczki sprzyjał poznaniu francuskiej cywilizacji i kultury. Na forum trzytygodniowego zaś seminarium doszło do jednego z pierwszych nieindywidualnych naukowych zbliżeń historyków polskich ze środowiskiem „Annales”. Obrady i dyskusje dały Polakom okazję do zapoznania się z wybitnymi przedstawicielami humanistyki francuskiej, z Lévi-Straussem, Labrousse'em czy Braudelem na czele. Korzyści ze spotkania były zresztą obustronne. Jean Meynaud, pozostając pod wrażeniem poziomu kolokwium, napisał do „Kultury” tekst, w którym bardzo pozytywnie scharakteryzował polskich gości. Podkreślał zaskoczenie strony francuskiej wysokim poziomem intelektualnym i nieortodoksyjnymi poglądami badaczy ze Wschodu. Zdziwienie wywołała „otwartość i szczerść” wypowiedzi, jak również krytykowanie wad ustrojowych PRL<sup>492</sup>.

---

<sup>486</sup> A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 265–268; zob. też M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 114–115.

<sup>487</sup> A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 266.

<sup>488</sup> AEHESS, *Zbiory Louisa Velaya (1958–1972)*, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 19 XI 1956 r., b.p.; zob. też M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française dans le contexte tchèque: histoire totale, longue durée, mentalités* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 138.

<sup>489</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 262–263.

<sup>490</sup> A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 266.

<sup>491</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>492</sup> J. Meynaud, *Paryskie spotkania*, „Kultura” 1957, nr 1–2, s. 91–104; zob. A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 266.



Jest pewne, że niezależnie od pierwszych ustaleń podjętych w czasie obrad seminarium odegrało niebagatelną rolę w późniejszych relacjach historyków obu państw. Jak zauważyli Pasztor i Wyczański, prawdopodobnie wtedy Braudel przekonał się, że polska historiografia może być interesująca i inspirująca<sup>493</sup>. Wyczański rozwinął ten wątek – „naukowa zawartość spotkania, uzupełniona wcześniej zwiędzaniem Francji, kontaktami z ludźmi, w tym również z przedstawicielami życia uniwersyteckiego w Paryżu i na prowincji, wszystko to było ładunkiem intelektualnym wielkiej wagi. Organizatorzy zaś zdawali sobie sprawę, że ów ładunek intelektualny był zarazem jakąś wartością ideologiczną i wpływał na postawy, tok myślenia, hierarchię wartości; był nie tylko sumą wiedzy i spostrzeżeń, ale i doświadczeniem intelektualnym. Ludzie ci, właśnie ci młodszy, chłonniejsi, mieli wracać do kraju inni, bogatsi intelektualnie, a zarazem dojrzałsi, promieniujący swym bogactwem spostrzeżeń i przemyśleń na swych kolegów w Polsce”. Badacz podkreślił jednocześnie, że właśnie ta grupa wkrótce zaczęła grać pierwsze skrzypce w polskiej humanistyce<sup>494</sup>. Bronisław Geremek i Witold Kula zwrócili uwagę na jeszcze inną okoliczność: wizyta polskich uczonych zbiegła się ze śmiercią Luciena Febvre’a, co wiązało się, jak wiadomo, z przejęciem przez Braudela pełni władzy nad VI Sekcją<sup>495</sup>. Okres ten był zatem również szczególnie dla francuskiego gospodarza.

Na pierwsze owoce wycieczki polskich humanistów nie trzeba było długo czekać. Jedną z najwcześniejszych inicjatyw VI Sekcji była podjęta jeszcze w czasie trwania owego kolokwium propozycja ufundowania historykom „gospodarczo-społecznym” trzech rocznych stypendiów (45 tys. franków miesięcznie)<sup>496</sup>. Kandydatami zostali Andrzej Wyczański, Emanuel Rostworowski i Teresa Wroncka<sup>497</sup>. Oficjalnie z propozycją tą wystąpił 15 października 1956 r. sekretarz Braudela Louis Velay, wysyłając pismo do radcy kulturalnego ambasady PRL Mirosława Żuławskiego oraz dyrektora Departamentu Nauk Społecznych UNESCO Kazimierza Szczerby-Likiernika. Velay zaznaczył m.in., „że rozmowy odbyte przy okazji ostatnich spotkań francuskich i polskich uczonych pokazały pragnienie obu stron realizowania wymiany uniwersyteckiej między obydwoma krajami”<sup>498</sup>.

W tym samym czasie Fernand Braudel spotkał się z przebywającym od kwietnia 1956 r. w Paryżu Bronisławem Geremkiem. Polski uczoney nie przyjechał na stypendium naukowe – był to wyjazd rodzinny. Podczas rozmowy na przełomie października i listopada nowy prezydent École zaproponował Geremkowi sfinansowanie jego dalszego pobytu w celu przeprowadzenia poszukiwań źródłowych dotyczących zagadnienia

<sup>493</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 263; A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 267–268.

<sup>494</sup> A. Wyczański, *Odnowienie stosunków naukowych z Francją...*, s. 267.

<sup>495</sup> W. Kula, B. Geremek, *Wstęp* [w:] F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, t. 1, Gdańsk 1976, s. 12.

<sup>496</sup> Nie wiadomo dokładnie, czy chodziło o trzy stypendia po roku każde, czy też roczna pula miała zostać podzielona na trzy. Ta druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna.

<sup>497</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Louisa Velaya do Kazimierza Szczerby-Likiernika, dyrektora Departamentu ds. Rozwoju Nauk Społecznych UNESCO, 25 X 1956, b.p.; zob. też *ibidem*, Pismo Mirosława Żuławskiego, radcy kulturalnego ambasady polskiej w Paryżu, do Louisa Velaya, 18 X 1956 r., b.p.

<sup>498</sup> *Ibidem*, Pismo Mirosława Żuławskiego, radcy kulturalnego ambasady polskiej w Paryżu, do Louisa Velaya, 18 X 1956 r., b.p.

włóczęgostwa. Badacz zmuszony był jednak odmówić z racji wykupienia już biletu do Polski. Braudel obiecał wówczas, że będzie on mógł skorzystać z rocznego stypendium VI Sekcji w jakimkolwiek terminie<sup>499</sup>. Pierre Vilar, który nieco później rozmawiał z Geremkiem, zaproponował październik 1957 r. O obu rozmowach Geremek powiadomił dyrekcję IH PAN<sup>500</sup>.

Podczas pobytu na seminarium UNESCO w październiku 1956 r. podobną propozycję – trzymiesięcznego stypendium – otrzymali Kiersnowski i Rostworowski<sup>501</sup>. Nie jest jasne, czy w przypadku tego drugiego chodziło o propozycję niezwiązaną ze wspomnianym stypendium dla historyków „społeczno-gospodarczych”, czy właśnie o tę samą. O sprawie obu badaczy sekretarza Wydziału I Stanisława Arnolda informował dyrektor IH Tadeusz Manteuffel<sup>502</sup>. W ten sposób kształtowały się pierwsze formy wymiany osobowej między IH PAN a VI Sekcją EPHE.

Inicjatywom francuskim towarzyszyły również polskie projekty. W niezwykle bogatym w wydarzenia okresie października 1956 r. ambasada PRL wystąpiła do UNESCO z prośbą o przyznanie Polsce trzynastu stypendiów dla pięciu historyków (Baszkievicz, Gieysztor, Rostworowski, Wroncka, Wyczański), trzech ekonomistów, trzech psychologów i dwóch filozofów. Aż siedem osób miało odbyć staże w VI Sekcji EPHE, w tym wszyscy historycy, a także ekonomista i filozof. Pozostali planowali wyjazd do Wielkiej Brytanii<sup>503</sup>. Trudno o wyraźniejszy przejaw dominacji École w tej fazie nawiązywania relacji. Guy de Lacharrière, zastępca dyrektora Departamentu Nauk Społecznych UNESCO, przekazał kopię pisma ambasady do delegata MAE przy Biurze Francuskim UNESCO, informując dodatkowo, że strona polska przedstawiła siedmiu kandydatów na staże w VI Sekcji. Ich dane zostały przekazane Szkole. Lacharrière podkreślił też wspomnianą już szczególną sytuację trojga z kandydatów: Wyczańskiego, Rostworowskiego i Wronckiej, którym VI Sekcja obiecała roczne stypendia. Zauważył, że wobec prośby ambasady można by rozdzielić tę pulę pomiędzy siedmiu kandydatów. Jednocześnie akceptował przyznanie polskim badaczom sześciu stypendiów do Wielkiej Brytanii<sup>504</sup>. W sumie w okresie październik–grudzień 1956 r. w Paryżu przebywało najprawdopodobniej dwóch stypendystów EPHE<sup>505</sup>.

W tym samym czasie wykrystalizowała się idea organizowania wspólnych polsko-francuskich przedsięwzięć, głównie w formie seminariów, w ramach współpracy Wydziału I z VI Sekcją. W ten sposób obustronne kontakty od razu wchodziły na wyższy stopień „wtajemniczenia”. Problematyka ta zostanie omówiona osobno. Trzeba też dodać, że oprócz wymiany osobowej Szkoła wysunęła propozycję wymiany wydaw-

---

<sup>499</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Notatka Bronisława Geremka dotycząca propozycji stypendium we Francji, [październik/listopad 1956 r.], b.p.

<sup>500</sup> *Ibidem*.

<sup>501</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Stanisława Arnolda, 29 X 1956 r. (II), b.p.

<sup>502</sup> *Ibidem*.

<sup>503</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Mirosława Żuławskiego, radcy kulturalnego ambasady polskiej w Paryżu, do Louisa Velaya, 18 X 1956 r., b.p.

<sup>504</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Konferencje: Postęp społeczny, 1956–1962, CPCH 37, Pismo Guy de Lacharrière’a do Jeana-Pierre’a Cabouata, stałego delegata przy UNESCO, 23 X 1956 r., b.p.

<sup>505</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 19 XI 1956 r., b.p.

nictw. Zobowiązała się dostarczyć stronie polskiej książki o łącznej wartości 500 tys. franków<sup>506</sup>.

Andrzej Wyczański, wspominający w cytowanym artykule moment nawiązania relacji między historykami polskimi i francuskimi, sam był aktorem tamtych wydarzeń jako jeden z owej trójki historyków „społeczno-gospodarczych”. W sumie spędził on nad Sekwaną kilka miesięcy od 10 września 1956 r. do 31 stycznia 1957 r., korzystając najpierw ze stypendium UNESCO, a następnie, od końca października – VI Sekcji. Podczas pobytu Wyczański prowadził własną pracę badawczą (zapoznanie się z historią agrarną Francji, m.in. z pracami Marca Blocha), uczęszczał na wykłady w VI Sekcji (m.in. Jeana Meuvreta), a także nawiązał liczne kontakty osobiste. Na potrzeby „Annales” opracował omówienia niektórych książek polskich (*Historia Polski* pod red. Henryka Łowmiańskiego, roczniki „Kwartalnika Historycznego”) oraz doprowadził do wymiany wydawnictw między biblioteką École Nationale des Langues Orientales Vivantes a IH PAN i Zakładem Archeologii<sup>507</sup>. Tak wyglądał pobyt jednego z pierwszych polskich stypendystów École.

Warto na marginesie dodać, że w klimacie popaździernikowej odwilży polskie środowisko historyczne kontaktowało się również z innymi instytucjami francuskimi, choć skala tej współpracy była nieporównanie mniejsza. Jeszcze w burzliwym październiku 1956 r. gościł w Polsce prezes Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (CISH) Michel François<sup>508</sup>. Uczony ten już w sierpniu tego roku wysłał do Manteuffla pismo z prośbą o dostarczenie informacji na temat IH PAN dla biuletynu CISH<sup>509</sup>. W listopadzie do dyrektora IH PAN napisał Jean-Baptiste Duroselle, profesor Instytutu Nauk Politycznych Sorbony, prosząc o informacje dotyczące polskich ośrodków prowadzących badania regionalne<sup>510</sup>. Z podobną prośbą kilka miesięcy później zwrócił się do IH Pierre Renouvin, członek redakcji „Revue historique”. Pragnął on otrzymać notatkę o dokonaniach instytutu na potrzeby periodyku<sup>511</sup>. Jesienią 1956 r. do IH PAN przybył jeszcze Gabriel Pióro, członek FPK, piastujący równocześnie wysokie stanowisko w Archives de France<sup>512</sup>.

Z drugiej strony należy podkreślić, że również Braudel szukał kontaktów z innymi państwami socjalistycznymi. Wysiłki te zaowocowały m.in. zorganizowaniem przez Szkołę w październiku 1958 r. Francusko-Radzieckich Dni Historycznych. Pięciodniowe obrady zgromadziły po kilkunastu historyków z obu krajów. Stronę francuską reprezentowali m.in. Fernand Braudel, Roger Portal, Pierre Renouvin, Michel Mollat i Didier Ozanam<sup>513</sup>. Kontaktów tych nie można jednak przeceniać – zbyt silne

<sup>506</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Kazimierza Dąbrowskiego, dyrektora Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 17 XI 1956 r., b.p.

<sup>507</sup> *Ibidem*, 6/74, Sprawozdanie Andrzeja Wyczańskiego z pracy naukowej we Francji w okresie 10 IX 1956–31 I 1957 r., [1957 r.], b.p.

<sup>508</sup> *Ibidem*, 5/74, Pismo Michela François do Tadeusza Manteuffla, 10 XI 1956 r., b.p.

<sup>509</sup> *Ibidem*, 5/74, Pismo Michela François do ... [Tadeusza Manteuffla], 31 VIII 1956 r., b.p.

<sup>510</sup> *Ibidem*, 5/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Jeana-Baptiste'a Duroselle'a z Instytutu Nauk Politycznych, 20 XI 1956 r., b.p.

<sup>511</sup> *Ibidem*, 5/74, Pismo Stefana Kieniewicza do Pierre'a Renouvina, 11 VII 1957 r., b.p.

<sup>512</sup> *Ibidem*, 5/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Jana Wasilkowskiego, sekretarza naukowego Wydziału I PAN, 20 IX 1956 r., b.p.

<sup>513</sup> *Ibidem*, 5/75, Francusko-Radzieckie Dni Historyczne. Paryż, 20–24 X 1958. Program, [październik 1958 r.], b.p.

zideologizowanie uczonych radzieckich skutecznie tamowało próby intensyfikacji wzajemnych stosunków.

Kolejnym ważnym etapem w nawiązywaniu współpracy między polskimi historykami a środowiskiem „Annales” było wspomniane spotkanie polskiej delegacji uczonych (Gieysztor, Rostworowski, Wroncka) z przedstawicielami VI Sekcji (Francastel) oraz ministerstwa edukacji, MAE i Szkoły Nowożytnych Języków Orientalnych. Odbyło się ono 8 marca 1957 r.<sup>514</sup> Rozmowy nie zaowocowały konkretnymi rozwiązaniami, pozwoliły jednak na dalsze poznawanie się obu środowisk i krystalizowanie się koncepcji wzajemnych kontaktów. Równie znaczącą rolę odegrał pobyt Manteuffla i Gieysztor w Paryżu w okresie maj–czerwiec 1957 r. Ten pierwszy zbierał materiały do syntezy poświęconej średniowieczu i pracy o ruchach religijnych, a także skontaktował się z VI Sekcją i Departamentem Stosunków Kulturalnych MAE. W wyniku ustnych ustaleń otrzymał kredyt w wysokości 300 tys. franków na zakup książek francuskich dla instytutu<sup>515</sup>. Co charakterystyczne, dyrektor IH rozmawiał również z przedstawicielami CNRS w sprawie wymiany osobowej z Polską, ale – przeciwnie niż w przypadku VI Sekcji – otrzymał raczej ostrożną odpowiedź<sup>516</sup>. Warto jeszcze wspomnieć o kontaktach z przedstawicielami Polonii (Jerzy Giedroyc, August Zaleski, Feliks Konarski), z którymi dyskutował na temat statusu Biblioteki Polskiej w Paryżu<sup>517</sup>. W tych rozmowach krystalizował się pomysł wydobycia nawiązywanych kontaktów spod kurateli UNESCO w kierunku bezpośrednich porozumień instytucjonalnych oraz skoncentrowania się na naukach historycznych.

Gieysztor, ówczesny prorektor UW, już w styczniu 1957 r. otrzymał zaproszenie do wygłoszenia cyklu wykładów w VI Sekcji. Do Paryża przybył kilka miesięcy później i na początku czerwca, wraz z Manteufflem, w Departamencie Stosunków Kulturalnych i Technicznych odbył rozmowę na temat polsko-francuskiej współpracy naukowej. Podczas dyskusji ustalono ufundowanie trzech dwunastomiesięcznych stypendiów dla młodych polskich pracowników nauki. Pierwszymi kandydatami zostali wyłącznie historycy: Jerzy Kolendo (starożytność), Bronisław Geremek (średniowiecze) i Halina Janowska (historia najnowsza). Znamienne, że Robert (?) Foulain, dyrektor departamentu, prosił właśnie Braudela o organizację i współfinansowanie tych stypendiów<sup>518</sup>. Podczas swojego pobytu Gieysztor uczestniczył ponadto w kongresie papirologów w Lozannie, a wraz z Manteufflem wziął udział w sesji CISH, zorganizowanej w tym samym mieście<sup>519</sup>. Jeszcze w Paryżu prorektor UW prowadził z przedstawicielami Szkoły nego-

<sup>514</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Lista osób obecnych na zebraniu w piątek 8 III 1957 r., [marzec 1957 r.], b.p.

<sup>515</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z podróży naukowej do Francji i Szwajcarii, 5 V–22 VI 1957 r., [1957 r.], k. 95–97; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 263–264.

<sup>516</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z podróży naukowej do Francji i Szwajcarii, 5 V–22 VI 1957 r., [1957 r.], k. 95–97.

<sup>517</sup> *Ibidem*.

<sup>518</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Roberta (?) Foulaina do Fernanda Braudela, 8 VI 1957 r., b.p.; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 264.

<sup>519</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Pismo Michela François do Tadeusza Manteuffla, 27 VII 1957 r., b.p.

ejacje w sprawie organizacji w 1958 r. polsko-francuskiego seminarium poświęconego kwestiom agrarnym<sup>520</sup>.

Omawiane rozmowy humanistów polskich ze środowiskami francuskimi prowadzone w 1957 r. dowodzą, że ogół współpracy naukowej obu krajów, przynajmniej w dziedzinie dyscyplin społecznych, miał realizować się przede wszystkim w ramach kontaktów PAN/UW – VI Sekcja EPHE. Na szczególne podkreślenie zasługuje również fakt, że to niemal wyłącznie historycy kształtowali pierwsze formy tej współpracy.

Jedną z opisywanych półoficjalnych, półnaukowych wizyt polskich uczonych we Francji w 1957 r. była listopadowa podróż prof. Kazimierza Lepszego. Ten wpływowy członek PAN, dawny dziekan Wydziału Humanistycznego UJ, udał się do Paryża z piętnastodniową wizytą na zaproszenie VI Sekcji. Braudel w piśmie do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE wyrażał przekonanie, że wizyta ta pozwoli na „nawiązanie niezwykle owocnych kontaktów dla zbliżenia między naszymi dwoma państwami”<sup>521</sup>. Nie można rzecz jasna wykluczyć, że opinia ta była przesadzona.

Druga połowa 1957 r. to czas jednej lub być może dwóch bardzo ważnych podróży w odwrotnym kierunku – z Francji do Polski. Odbyły je dwie najważniejsze postacie VI Sekcji – Fernand Braudel i Clemens Heller. Ten pierwszy spędził w Polsce piętnaście dni we wrześniu tego roku. Głównym celem przeprowadzonych w tym czasie rozmów było zbadanie możliwości porozumienia między EPHE a PAN<sup>522</sup>. To prawdopodobnie wtedy ustalono, że instytucjonalnym partnerem École będzie właśnie Akademia, a nie uniwersytety. Mniej pewnych informacji możemy udzielić na temat pobytu Hellera. Wiemy tylko, że z inicjatywy Gieysztora wysłano mu zaproszenie do Polski: proponowano przyjazd na przełomie listopada i grudnia 1957 r.<sup>523</sup> Nie udało się jednak znaleźć dokumentów potwierdzających realizację tej wizyty. Zachował się natomiast list Gieysztora do Manteuffla z końca listopada 1957 r., w którym autor *Mitologii Słowian* napisał, że Heller wysunął propozycję utworzenia w łonie VI Sekcji polskiej katedry, w której ramach polscy wykładowcy prowadziliby regularne zajęcia dla studentów École. Projekt miała sfinansować Fundacja Rockefellera<sup>524</sup>.

Trudności z ustaleniem faktycznego pobytu Hellera w Polsce naprowadzają na jeszcze jeden wątek: o ile wyjazdy polskich stypendystów do Francji przebiegały coraz sprawniej, o tyle ruch w odwrotną stronę był bardzo utrudniony. Widać to na przykładzie pracownika VI Sekcji Didiera Ozanama i pracownika Archives Nationales Michela Antoine’a, zajmujących się tajną dyplomacją Ludwika XV. W liście do Manteuffla z listopada 1957 r. Rostworowski informował, że w czasie rozmów z Braudelem w październiku nie udało się znaleźć instytucjonalnych ram, w jakich Ozanam i Antoine mogliby przyjechać do Polski. Rozmyślano nad wysłaniem uczonych na podstawie umowy PAN–CNRS. Braudel wysuwał możliwość sfinansowania przez VI Sekcję kosztów

<sup>520</sup> *Ibidem*, 6/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Wydziału I PAN, 25 X 1957 r., b.p.

<sup>521</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 4 XI 1957 r., b.p.

<sup>522</sup> AMAE, DGR CST, 248, Pismo Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych do Fernanda Braudela, 2 IX 1957 r., b.p.

<sup>523</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Wydziału I PAN, 25 X 1957 r., b.p.

<sup>524</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, List Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla, 26 XI 1957 r., k. 126.

podróży. Rostworowski gorąco popierał realizację przyjazdu obu historyków, podkreślając, że byli to obiecujący uczeni, pożyteczni dla polskich kontaktów z instytucjami francuskimi<sup>525</sup>. Ponownie nie wiadomo, jak skończyła się ta inicjatywa.

Seria półoficjalnych rozmów w 1957 r. zaowocowała konkretnymi rozwiązaniami w roku następnym, a ich ukoronowaniem było podpisanie protokołu o współpracy 29 kwietnia. W styczniu do Polski, tym razem już na pewno, przybył Clemens Heller<sup>526</sup>, odpowiedzialny w dużym stopniu za kształtowanie polityki finansowej i stypendialnej Szkoły. Celem wizyty było zbadanie konkretnych możliwości wymiany kulturalnej z Polską. Heller rozmawiał m.in. z Adamem Schaffem, profesorem UW, dyrektorem IFiS PAN, a zarazem wpływowym członkiem KC, który wyraził gotowość wysłania do Francji „jak największej liczby ludzi, widząc w tym same zalety”<sup>527</sup>. Jak zauważyła Maria Pasztor, francuski gość był pod wrażeniem liberalizmu Schaffa<sup>528</sup>. Wydział Europy Wschodniej MAE zwracał ponadto uwagę na to, że Heller był zaskoczony nastrojami „rewizjonistycznymi” w Polsce i „bardzo poruszony” ciepłym przyjęciem, jakie go spotkało. Jednocześnie narzekał na bardzo restrykcyjne prawo wizowe. W rozmowie z innymi uczonymi polskimi podkreślał, że nie należało uzależniać statusu Instytutu Francuskiego w Warszawie od statusu Biblioteki Polskiej w Paryżu. Po raz drugi wyraził również chęć utworzenia w ramach VI Sekcji centrum studiów polskich. Dyskutowano też o wymianie profesorów<sup>529</sup>. Pozytywnym gestem ze strony polskich władz była zgoda na organizację w Warszawie i Krakowie polsko-francuskiego kolokwium z zakresu historii sztuki pt. „Etap cywilizacji polskiej”, którego organizatorami zostali Stanisław Lorentz, Juliusz Starzyński i Pierre Francastel<sup>530</sup>. Ustalono zatem konkretne tematy współpracy jeszcze przed podpisaniem formalnej umowy.

W tym klimacie w ramach realizacji polsko-francuskiego rządowego protokołu kulturalnego z lutego 1958 r. Wydział I PAN i VI Sekcja EPHE przystąpiły do rozmów nad utworzeniem placówek przewidzianych w umowie. Jedną z nich był Ośrodek Kultury Polskiej (nieużywana nazwa oficjalna brzmiała Ośrodek Badań nad Historią i Cywilizacją Polską). Miał on dołączyć do oferty programowej VI Sekcji. Funkcję dyrektora sprawowałby obywatel polski. Ośrodek miał wraz z VI Sekcją organizować przyjazdy polskich profesorów zamierzających prowadzić seminaria i konferencje. Przygotowywałby też w planie rocznym seminarium naukowe, posiadałby własną bibliotekę<sup>531</sup>. Jak wiadomo, ostatecznie powstał on cztery lata później przy Sorbonie, École utworzyła zaś wspomnianą „polską katedrę”, noszącą tylko formalnie nazwę Ośrodka Studiów Polskich, ale wypełniającą część obowiązków ustalonych w lutym 1958 r.

<sup>525</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, List Emanuela Rostworowskiego do Tadeusza Manteuffla [?], 21 XI 1957 r., b.p.

<sup>526</sup> Nie udało się jednak ustalić, czy była to druga wizyta tego uczonego, czy też realizacja wcześniejszego zaproszenia.

<sup>527</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Notatka dotycząca pobytu Clemensa Hellera w Polsce, 27 I 1958 r., k. 132–134; zob. też APAN, Wydział I, 117/3, Program pobytu Clemensa Hellera [1958 r.?], b.p.

<sup>528</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 204.

<sup>529</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Notatka dotycząca pobytu Clemensa Hellera w Polsce, 27 I 1958 r., k. 132–134.

<sup>530</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Konferencje: Etap Cywilizacji Polskiej, CPCH 37, Notatka Pierre’a Francastela dotycząca konferencji powołującej do życia grupę badawczą Etapów Cywilizacji Polskiej, Warszawa–Kraków, sierpień–wrzesień 1958 r., [wrzesień 1958 r.?], b.p.; zob. ten sam dokument w: INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, b.d., b.p.

<sup>531</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 204.

W decydującą fazę negocjacje warunków współpracy weszły pod koniec kwietnia 1958 r., kiedy to do Paryża przybyli Adam Schaff i Stanisław Arnold, sekretarz Wydziału I PAN. Marcin Kula podkreśla, że właśnie Schaff, a także Stefan Żółkiewski, członkowie reżimowego establishmentu, odegrali kapitalną rolę w nawiązaniu kontaktów ze środowiskiem „Annales”. Bez ich przychylności współpracy by prawdopodobnie nie podjęto<sup>532</sup>. Nie zmienia to faktu, że sam Schaff – jak wiemy – zdecydowanie przecenił swoje znaczenie we współpracy École z Akademią, pisząc, że to on nawiązał te kontakty. Podkreślał też „bliską przyjaźń” z Clemensem Hellerem, którą – jak deklarował – ogromnie sobie zawsze cenił<sup>533</sup>. Ta pierwsza zasługa znacznie błędnie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w 1960 r. filozof proponował likwidację stypendiów VI Sekcji dla „elementów rewizjonistycznych”. To drugie zapewnienie brzmi szczególnie niesmacznie, jako że w tym samym roku Schaff w notatkach dla MSZ oskarżał Hellera o „szpiegostwo na rzecz USA”<sup>534</sup>.

Zwieńczeniem kwietniowych rozmów była sesja zorganizowana 29 kwietnia 1958 r., w której oprócz Schaffa i Arnolda wzięli udział Fernand Braudel, Pierre Francastel i Clemens Heller – najważniejsze osoby w VI Sekcji. Ponadto byli obecni jeszcze Jean Fabre z Sorbony i Ambroise Jobert z uniwersytetu w Grenoble. Tego dnia podpisano protokół, na podstawie którego postanowiono, że relacje między Akademią a Szkołą będą realizowane przez specjalne komitety, powołane w Wydziale I i VI Sekcji. Przewodniczącym tego drugiego został Fernand Braudel, członkami zaś – obecni na sesji francuscy uczeni. Do komitetu miał dołączyć również dyrektor planowanego Ośrodka Polskiego (czyli w praktyce polski wykładowca w École)<sup>535</sup>. W rzeczywistości organizmy te pozostały martwą literą i okazały się niepotrzebne w prowadzeniu współpracy, opartej aż do 1973 r. na półoficjalnych ustaleniach między uczonymi.

W dalszych punktach protokołu stwierdzono, że VI Sekcja jest zobowiązana przydzielić każdego roku dziesięć stypendiów kandydatom PAN (60 tys. franków miesięcznie), Akademia obiecywała natomiast przyjmowanie kilku studentów i profesorów rocznie na staże. Ponadto ustalono listę seminariów z dziedziny historii, ekonomii i socjologii, organizowanych w VI Sekcji z udziałem Polaków, poświęconych Polsce na lata 1958–1959<sup>536</sup>. Z osiągniętego porozumienia bardzo zadowolone było MAE. W piśmie z 1 lipca 1958 r. do Braudela Roger Seydoux, dyrektor Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych, podkreślał, że doskonale wpisywało się ono w realizację międzyrządowego protokołu kulturalnego z lutego. Zapewniał: „Jak Pan wie, przywiązuję szczególną wagę do wymiany polsko-francuskiej w dziedzinie nauk społecznych i ekonomii”. Obiecał również dofinansowanie przez ministerstwo kontaktów Szkoły z polską Akademią, podkreślając jednocześnie skromność środków, którymi mógł dysponować<sup>537</sup>.

<sup>532</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.; zob. też M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 116.

<sup>533</sup> A. Schaff, *Moje spotkania z nauką...*, s. 103.

<sup>534</sup> Zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 283.

<sup>535</sup> *Ibidem*, s. 204; zob. też AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

<sup>536</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

<sup>537</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Pismo Rogera Seydoux do Fernanda Braudela, 1 VII 1958 r., b.p.

Dokładnie w dniu podpisania kwietniowego protokołu do Francji wyjechali Teresa i Ryszard Kiersnowscy. Kilka tygodni później mieli oni okazję dłużej porozmawiać z Clemensem Hellerem. Tematem rozmowy była kwestia przyjazdu do Polski pracownika Szkoły Jeana Lafouriego, mediewisty-numizmatyka, na którego zajęcia para historyków regularnie uczęszczała<sup>538</sup>. Heller zaproponował także zorganizowanie międzynarodowego seminarium dotyczącego obrotu pieniężnego we wczesnym średnio-wieczu<sup>539</sup>.

Tymczasem pierwszych dwóch polskich stypendystów – pracowników IH PAN – z puli dziesięciu miejsc przyznanych w protokole przez Braudela miało przybyć do Paryża samolotem na początku stycznia 1959 r., o czym dyrektora Stacji PAN w Paryżu Stanisława Wędkiewicza informował dyrektor IH Tadeusz Manteuffel, dodając: „uprzejmie proszę o udzielenie im pomocy i ew[entualne] zakwaterowanie w Stacji PAN do czasu otrzymania stypendium i znalezienia miejsca w hotelu”<sup>540</sup>.

Kolejnym ważnym etapem konsolidacji formalnych kontaktów École z Wydziałem I PAN była podróż Adama Schaffa do Paryża i przeprowadzone przez niego rozmowy z kierownictwem VI Sekcji w dniach 15–17 kwietnia 1959 r. Tuż przed ich rozpoczęciem, 15 kwietnia, Schaff zdążył jeszcze uczestniczyć w spotkaniu w Ośrodku Studiów Socjologicznych CNRS z udziałem Clemensa Hellera, dyrektora ośrodka Jeana Stoetzela, pracowników CNRS Henriego Mendrasa i Isaca Chivy oraz kilku innych osób. Na spotkaniu Stoetzel scharakteryzował pokrótce polsko-francuski projekt badań nad emigracją polską i inny, poświęcony socjologii wsi. Ten drugi miał zaowocować przeprowadzeniem studiów komparatystycznych oraz ustaleniem wspólnego warsztatu badawczego przez Instytut Ekonomii Wiejskiej przy Ministerstwie Rolnictwa i odpowiednią jednostkę CNRS<sup>541</sup>.

Już 17 kwietnia nastąpiło zwieńczenie trzydniowych rozmów: podpisano drugi protokół o współpracy między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE (a ściślej – CRH), uzupełniający i precyzujący ubiegłoroczne porozumienia<sup>542</sup>. Zgodzono się w nim z pozytywną oceną realizacji polsko-francuskich umów kulturalnych. W głównej mierze zajęto się jednak kwestią Ośrodka Studiów Polskich przy École. Podkreślono inicjatywę francuskiego Ministerstwa Edukacji, by zarezerwować na potrzeby tej placówki lokale w siedzibie MSH (54 bd Raspail). Ustalono współdziałanie ośrodka w organizacji czterech wspólnych projektów VI Sekcji i Wydziału I: badania nad emigracją polską we Francji (Alfred Sauvy, Jan Szczepański); badania nad socjologią wsi (Jean Stoetzel, Jerzy Tepicht); badania nad socjologią przemysłu (Georges Friedmann) oraz kwestię wykorzystania gospodarczych archiwów Gdańska (Marian Małowist, Roger Portal). Ośrodek miał również uczestniczyć w przygotowaniu wspólnych konferencji naukowych przewidzianych na najbliższe lata. Czuwał też nad wydaniem materiałów z dwóch konfe-

<sup>538</sup> Uczony ten przybył do Polski ostatecznie w pierwszej połowie 1959 r. (AIH PAN, Sekretariat, 5/75, Pismo Tadeusza Manteuffla do Edwarda Halonia, dyrektora Biura Prezydialnego PAN, 31 III 1959 r., b.p.).

<sup>539</sup> *Ibidem*, 5/74, Sprawozdanie Teresy i Ryszarda Kiersnowskich z podróży naukowej do Francji i RFN w okresie od 29 IV do 24 VIII 1958 r., [1958 r.], b.p.

<sup>540</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1959, Pismo Tadeusza Manteuffla do Stanisława Wędkiewicza, 2 I 1959 r., b.p.

<sup>541</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Sprawozdanie ze spotkania odbytego w Ośrodku Badań Socjologicznych, 15 IV 1959 r., b.p.

<sup>542</sup> *Ibidem*, Protokół spotkania, 17 IV 1959 r., b.p.; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 217–228.



rencji z 1958 r.: o miastach polskich oraz etapach cywilizacji polskiej. Miał zajmować się innymi publikacjami lub tłumaczeniami prac dotyczących Polski przy współpracy z wydawnictwami PAN i francuskim Mouton. Ponadto ośrodek koordynowałby przebieg wymiany osobowej między partnerami umowy<sup>543</sup>. Jak wiadomo, zadania ośrodka nie zostały wprowadzone w życie, a on sam istniał tylko na papierze.

Protokół sankcjonował znaczne podniesienie limitów wymiany osobowej. VI Sekcja przyznała po dziesięć dwunastomiesięcznych stypendiów dla PAN i MSZW. Nieoficjalnie uznano, że co najmniej trzy stypendia z puli PAN, czyli 36 miesięcy, przyznane będą historykom, co dowodziło szczególnej pozycji historii na tle innych nauk społecznych. Stypendia „historyczne” od razu zaczęto rozбивać na krótsze, obdzielając nimi średnio osiem–dziesięć osób. PAN zobowiązał się przyjmować co miesiąc jednego uczonego francuskiego wskazanego przez VI Sekcję<sup>544</sup>. Jak informowało BWNzZ PAN w połowie lat sześćdziesiątych, szybko po przyjęciu protokołu oficjalnie ustalono, że strona polska będzie mogła dzielić wszystkie stypendia, nie tylko „historyczne”. Wydział I zaczął otrzymywać również „dodatkowe zaproszenia lub zgody na przedłużenie stypendiów”. Jednocześnie „strona francuska korzystała minimalnie z naszych zaproszeń i propozycji przyjazdów do Polski”, co dobrze pokazuje jednostronność omawianych kontaktów<sup>545</sup>.

Profesor Schaff ponownie spotkał się z Braudelem i pełniącym ówczesnie funkcję dyrektora Wydziału Kręgów Kulturowych Hellerem kilka miesięcy później, 25 listopada 1959 r. Celem rozmów była praktyczna realizacja drugiego kwietniowego protokołu. Podczas nich ustalono szczegóły organizacji polsko-francuskiego seminarium na temat rozwoju gospodarczego: skład uczestników, terminarz, finansowanie (np. UNESCO ofiarowało 4 tys. dolarów). Omówiono także szczegóły innych imprez: seminarium poświęconego dialektyce filozoficznej (z udziałem uczonych radzieckich) oraz sesji dotyczącej problematyki państw Trzeciego Świata (organizowanej w Warszawie z pomocą UNESCO). Na prośbę Schaffa Braudel i Heller przedstawili ponadto listę młodych badaczy pracujących w École, pragnących wyjechać na staż do Polski. Znalazło się na niej siedem osób: Roger Portal, Henri Desroche, Ruggiero Romano, Frank Spooner, Didier Ozanam, Maurice de Gandillac i José Gentil da Silva. Przedstawiciel PAN wyraził zarazem zadowolenie z przyjęcia, z jakim spotykali się polscy stypendyści ze strony VI Sekcji. Braudel zaś podkreślił chęć przeznaczania części stypendiów dla uczonych spoza PAN (głównie dla UW)<sup>546</sup>.

Nieoficjalnym tematem dyskusji Schaffa z kierownictwem Szkoły była kwestia polityki kulturalnej obu krajów. Rozmówcy zgodzili się, że „propaganda naukowa” École w Polsce i PAN we Francji jest potrzebna i wskazana. Braudel zwrócił poza tym uwagę, że Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW musiał w większym stopniu promować założenia metodologiczne VI Sekcji, czyli kłaść nacisk na badania i warsztat. Prymat badań i chęć zbliżenia metodologicznego powinny, zdaniem prezydenta École, być głównym

<sup>543</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Protokół spotkania, 17 IV 1959 r., b.p.

<sup>544</sup> *Ibidem*.

<sup>545</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Porozumienie między Wydziałem I i VI Sekcją EPHE, [1963 r.?], b.p.

<sup>546</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Wizyta Adama Schaffa w VI Sekcji EPHE, 25 XI 1959 r., b.p.

wyznacznikiem w ustalaniu wymiany osobowej. Na marginesie rozmów analizowano wymianę publikacji i zastanawiano się nad obniżką cen książek<sup>547</sup>.

Kilka dni później w podróż do Polski udał się Georges Duby. Cele wyjazdu miały co prawda naukowy charakter, jednak kontakty, jakie nawiązał ze środowiskiem polskich mediewistów skupionych w IH PAN, okazały się bardzo ważne, zwłaszcza dla Bronisława Geremka. Dzięki tej wizycie uniwersytet w Aix, gdzie pracował Duby, zaczął nadsyłać do IH swoje wydawnictwa i oferować małą, ale realną liczbę stypendiów<sup>548</sup>.

## Okres nieformalnych ustaleń. Apogeum współpracy 1959–1973

Podróż Georges'a Duby'ego oraz rozmowy Adama Schaff'a z listopada 1959 r. można uznać za umowne zakończenie wstępnej fazy relacji polskich humanistów, zwłaszcza historyków, ze środowiskiem „Annales” i École. Jak widzieliśmy, w odróżnieniu od kontaktów PAN–CNRS ten pierwszy etap zapoznawczy, sondujący możliwości i formy współpracy, bardzo szybko wszedł na wyższy poziom konkretnych, wspólnych przedsięwzięć badawczych. Trudno nawet obie fazy wyraźnie oddzielić, jako że np. plany imprez naukowych współorganizowanych przez obu partnerów pojawiły się już w 1956 r. Świadczy to o tym, że polscy i francuscy historycy natychmiast znaleźli wspólny język.

Oficjalne ramy tej współpracy, ujęte w protokołach z kwietnia 1958 r. i kwietnia 1959 r., były zarysowane bardzo ogólnie i szkicowo. Oba dokumenty stanowiły praktycznie tylko zapisy przeprowadzonych rozmów – nie miały zatem z punktu widzenia prawa kształtu formalnych umów. Ten stan pewnego zawieszenia prawnego miał trwać aż do 1973 r. Nie do końca przejrzysta rola protokołów sprawiła, że w kolejnych kilkunastu latach precyzyjne ustalenia w zakresie corocznej współpracy (kolokwia, stypendia itp.) były przyjmowane w wyniku rozmów, korespondencji, osobistych kontaktów, wizyt delegacji. Realizacja wymiany balansowała na pograniczu prawa i prywatnych zapewnień; oficjalnych struktur obu instytucji i przyjacielskich umów między uczonymi; względów naukowych i decyzji polityczno-ideologicznych. Balansowanie to dobrze widać w procesie kształtowania limitów stypendialnych i dobierania kandydatów na wyjazdy. Problematyka ta jest omówiona w rozdziale drugim.

Warto podać kilka przykładów takich szczegółowych ustaleń. W końcu maja 1960 r., po prawie trzyletniej przerwie, do Polski przybył Fernand Braudel. Towarzyszył mu nieodłączny Clemens Heller. Rozmawiano o szczegółach współpracy i najbliższych posunięciach. W uznaniu wkładu w rozwój polsko-francuskiej współpracy naukowej prezes PAN Tadeusz Kotarbiński wręczył autorowi *Morza Śródziemnego* Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski<sup>549</sup>. Można na marginesie dodać, że dwa lata później Manteuffel proponował nadać Hellerowi to samo odznaczenie podczas jego spodziewanej wizyty na początku 1963 r.<sup>550</sup>

---

<sup>547</sup> *Ibidem*.

<sup>548</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/75, Pismo Georges'a Duby'ego do Tadeusza Manteuffla, 2 XII 1959 r., b.p.; zob. też G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje*, Warszawa 1995.

<sup>549</sup> B. Geremek, *Fernand Braudel o zadaniach humanistyki*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 4, s. 1159–1164.

<sup>550</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Tadeusza Manteuffla do Ignacego Maleckiego, zastępcy sekretarza naukowego PAN, 20 XII 1962 r., b.p. Nie udało się ustalić, czy Hellerowi wręczono ten order.

Niemal w tym samym czasie co Braudel i Heller gościł w Polsce Roger Portal<sup>551</sup>. Kilka miesięcy później, w okresie listopad–grudzień 1960 r., z sześciotygodniową wizytą bawił Jacques Le Goff. Uczony odwiedził archiwa w kilku polskich miastach. Wygłosił poza tym serię odczytów, nawiązując szersze kontakty z historykami polskimi<sup>552</sup>. Następną ważną wizytę w Polsce Le Goff odbył na wiosnę 1962 r. Podczas jej trwania, na jednym z posiedzeń w Wydziale I (m.in. z udziałem profesorów Ignacego Maleckiego, Adama Schaffa, Stefana Żółkiewskiego, Tadeusza Manteuffla i dyrektora BWNzZ PAN), wysunął propozycję ufundowania stypendiów dla afrykanistów polskich. W październiku tego roku Fernand Braudel podczas kolejnej wizyty w Polsce potwierdził tę chęć, oferując jedno dziesięciomiesięczne stypendium. Skorzystał z niego, w wymiarze 6 miesięcy, dr Edward Szymański z Zakładu Orientalistyki PAN<sup>553</sup>.

W tym samym roku IH PAN wysłał w sumie dziesięć zaproszeń do pracowników VI Sekcji: Fernanda Braudela (z żoną), Clemensa Hellera, Jacques'a Le Goffa, Louisa Velaya, Ruggiero Romano, Pierre'a Vilara, Philippe'a [?], Jacques'a Godechota oraz socjologów Alaina Touraine'a i Rolanda Barthes'a<sup>554</sup>. Na podstawie takiego zaproszenia w styczniu 1963 r. do Warszawy przybył Ruggiero Romano<sup>555</sup>, w lipcu zaś wraz z rodziną przyjechał administrator generalny École Louis Velay, pragnący zapoznać się z organizacją polskiej nauki, szczególnie Wydziału I<sup>556</sup>. Ogólnie, licząc też stypendystów w ramach umowy PAN – VI Sekcja (np. Françoise Piponnier), z Francji w 1962 r. przybyły nad Wisłę 22 osoby<sup>557</sup>.

W 1963 r. do bardziej znaczących wizyt francuskich w Polsce należy zaliczyć pobyt Paula Courbina, zaproszonego w celu odbycia rozmów na temat „poszerzenia współpracy między uczonymi obu państw”<sup>558</sup>, a także wizytę Emmanuela Le Roy Laduriego<sup>559</sup> i Jeana-Pierre'a Vernanta<sup>560</sup>. Na początku roku po raz kolejny przyjechał na podstawie zaproszenia Clemens Heller, który przeprowadził serię rozmów dotyczących wymiany naukowej, konferencji i imprez (np. spotkania polskich i francuskich socjologów)<sup>561</sup>.

Jak wiadomo, podróże w drugą stronę były zdecydowanie częstsze. Niemal każdy wyjazd dowolnego typu któregoś z głównych architektów współpracy polskich humanistów ze środowiskiem „Annales” był dla obu stron dobrą okazją do omawiania bieżących problemów i propozycji. Manteuffel, zaproszony wraz z żoną do Francji przez Braudela

<sup>551</sup> *Ibidem*, 5/75, Pismo Tadeusza Manteuffla do Jerzego Starościaka, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 2 IV 1960 r., b.p.

<sup>552</sup> *Ibidem*, Pismo Marii Rybickiej, kierownik Sekcji Administracyjnej IH PAN, do Kazimierza Lepszego, kierownika Zakładu Dokumentacji IH, 5 XI 1960 r., b.p.

<sup>553</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1984, Pismo Andrzeja Burdy, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, do Pawła Szulkina, 5 XI 1962 r., b.p.

<sup>554</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Tadeusza Manteuffla do Stefana Żółkiewskiego, sekretarza Wydziału I PAN, 14 VI 1962 r., b.p.

<sup>555</sup> *Ibidem*, 5/75, Pismo Ruggiero Romano do Tadeusza Manteuffla, 15 I 1963 r., b.p.

<sup>556</sup> AEHES, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Louisa Velaya do Stefana Żółkiewskiego, 23 VI 1962 r., b.p.

<sup>557</sup> APAN, Wydział I, 555/265, Przyjazdy gości zagranicznych w 1962 i 1963 r. (Wydział I), b.d., b.p.

<sup>558</sup> APAN, BWNzZ, 426/84, Pismo Tadeusza Cieślaka, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, do Paula Courbina, 21 VIII 1964 r., b.p.

<sup>559</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Tadeusza Cieślaka, 25 II 1964 r., b.p.

<sup>560</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana-Paula Vernanta do Tadeusza Manteuffla, 21 II 1964 r., b.p.

<sup>561</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pierre'a Charpentiera, francuskiego ambasadora w Polsce, do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE, 28 II 1963 r., b.p.

na okres październik–grudzień 1960 r., rozmawiał z kierownictwem VI Sekcji na temat realizacji porozumień z końca lat pięćdziesiątych. Negocjował poza tym wysokość stypendiów dla Polaków. Dotychczas VI Sekcja przyznawała 36 osobomiesięcy po 600 franków dla IH PAN. Od tej pory miała ofiarowywać 24 osobomiesiące po 600 franków oraz 6 po 1200<sup>562</sup>. W styczniu 1961 r. we Francji gościł sekretarz Wydziału I PAN Stefan Żółkiewski, debatując nad statusem „ośrodka polskiego” przy VI Sekcji<sup>563</sup>. Coraz wyraźniej przerzucano jego postulowane kierunki działania na Ośrodek Kultury Polskiej przy Sorbonie.

Okazję do negocjacji i dyskusji stanowiły często organizowane polsko-francuskie seminaria naukowe. Na przełomie maja i czerwca 1962 r., podczas sesji „Hérésies et Sociétés” („Herezje i społeczeństwa”), Braudel zaproponował Manteufflowi rozszerzenie programu wymiany osobowej – odtąd miał on obejmować nie tylko uczonych prowadzących badania związane z Francją lub stosunkami polsko-francuskimi, lecz także specjalistów od innych zagadnień, np. kolonialnych. Braudel obiecywał nawet pomoc finansową w wyjazdach do innych krajów europejskich czy afrykańskich<sup>564</sup>. Propozycje te nie zostały jednak całkowicie zrealizowane, ale polscy afrykaniści zaczęli otrzymywać stypendia. Do poważniejszych rozmów, mających jednak wyłącznie kulturalowy charakter, mogło dojść również w maju poprzedniego roku, kiedy to na zorganizowaną przez VI Sekcję przy pomocy UNESCO międzynarodową sesję poświęconą tematyce rozwoju społecznego przybyli pierwszoplanowi aktorzy polskiej strony wymiany: Aleksander Gieysztor, Witold Kula i Adam Schaff<sup>565</sup>.

Nie ma sensu wymieniać wszystkich spotkań tego typu i podróży w obie strony dla pozostałych lat. Jako jeden z przykładów można podać fakt, że na jesieni 1965 r. gościł w Polsce przyszły prezydent EHESS François Furet<sup>566</sup>, kilka miesięcy wcześniej zaś – Alberto Tenenti, kolejny po Romano Włoch ściśle związany z „Annales”<sup>567</sup>. Równie przykładowo można wskazać na zorganizowane w dniach 22–24 listopada 1969 r. w Warszawie posiedzenie Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej. Wśród zaproszonych kilkunastu gości zagranicznych znalazło się ściśle kierownictwo École: Braudel, Le Goff i Furet<sup>568</sup>.

Jak oceniano tę na poły „chałupniczą” metodę organizowania współpracy? Pismo Bogusława Leśnodorskiego, który prowadził w 1962 r. wykłady w VI Sekcji EPHE, skierowane do władz Wydziału I PAN, pokazuje, że prowizoryczność ustaleń odpowiadała stronie francuskiej i niektórym środowiskom polskim – głównie samym wyjeżdżającym. Profesor radził: „Ponawianie formalne protokołu i oficjalne uważa się

<sup>562</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z podróży naukowej do Francji odbytej w okresie 27 X–8 XII 1960 r., b.d., k. 100–102; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 282.

<sup>563</sup> Zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 218–219.

<sup>564</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z wyjazdu naukowego do Francji w okresie 24 V–7 VI 1962 r., [1962 r.], k. 103.

<sup>565</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4305, Jean Pouillon, Konferencja na temat postępu społecznego, 12–14 V 1961, [1961 r.], b.p. (s. 1–13).

<sup>566</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do sekretarza generalnego Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 14 X 1965 r., b.p.

<sup>567</sup> *Ibidem*, Pismo Alberto Tenentiego do Tadeusza Manteuffla, 9 III 1965 r., b.p.

<sup>568</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4203 II, List François Fureta do Witolda Kuli, 23 X 1969 r., b.p.

tutaj za zbędne, a nawet szkodliwe ze względu na możliwe interwencje franc[uskiego] MSZ<sup>569</sup>. Kształtowanie współpracy na podstawie rozmów, korespondencji, spotkań, a także będące na porządku dziennym imienne zapraszanie uczonych obu krajów umożliwiło zapewne większą swobodę manewru i pozwalało ominąć nieżyciowe ustalenia biurokratyczne i ideologiczne – wbrew cytatowi można dodać, że głównie po stronie polskiej.

Być może z tych samych względów zdecydowanie mniej entuzjazmu sytuacja ta wzbudzała w polskich kręgach bliższych partii i rządowi. Władze polskie w latach sześćdziesiątych coraz energiczniej usiłowały umieścić współpracę PAN z VI Sekcją na bardziej oficjalnym i lepiej kontrolowanym obszarze, starając się egzekwować wymóg sporządzania list kandydatów na stypendia, pośrednictwa BWNzZ itp. Podkreśla to prof. Michał Tymowski: „Ze mną to było już później, kiedy te kontakty zostały jednak przejęte przez struktury administracyjne, ministerialne. A przejęte zostały nie tylko w celu rozwijania tych kontaktów – tak to nazwijmy”<sup>570</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że korzyści (z punktu widzenia stypendysty) nieformalnej organizacji wymiany nie mogły przesłonić istniejących nawet w apogeum kontaktów trudności i niesnasek. Okazuje się, że mimo bardzo dobrej atmosfery i osobistych przyjaźni między przedstawicielami obu stron nie wszystkie inicjatywy, przede wszystkim polskie, znajdowały uznanie i akceptację partnera. Na przykład w połowie 1959 r. Clemens Heller nie zgodził się na zorganizowanie seminarium poświęconego historii monetarnej w średniowiecznej Europie. Tłumaczył się po pierwsze wysokimi kosztami, a po drugie tym, że niedługo miała się odbyć podobna impreza w Spoleto<sup>571</sup>. Warto jednak zauważyć, że w odmowie tej można doszukać się uzasadnienia naukowego. Być może też polska numizmatyka po prostu nie interesowała francuskich partnerów.

To samo można stwierdzić o negatywnej niekiedy reakcji władz VI Sekcji na PAN-owskie propozycje obsady „polskiej katedry” przy Szkole. Tadeusz Manteuffel podczas wspomnianej wizyty w Paryżu w okresie październik–grudzień 1960 r. rozmawiał m.in. na temat doboru polskich profesorów na to stanowisko. W sprawozdaniu z podróży podkreślał, że niektóre kandydatury na polskiego *directeur d'études* (wykładowcę) nie spotkały się z uznaniem VI Sekcji: odpowiadali jej uczeni prowadzący specjalistyczne wykłady, np. prof. Marian Małowist, niechętnie patrzyła zaś na ogólne, popularnonaukowe tematy, proponowane choćby przez ekonomistę Zygmunta Rybickiego. Nie pochwalala także zajęć prof. Bogdana Suchodolskiego, obliczonych „na szerokie grono słuchaczy, którego École zapewnić nie może. Zajęcia bowiem w tej szkole skupiają od dwóch do dwudziestu w najlepszym razie słuchaczy, interesujących się specjalistycznymi zagadnieniami”<sup>572</sup>. W kolejnych latach kierownictwo Szkoły starało się w coraz większym stopniu naciskać na stronę polską, by przysyłała ekonomistów, socjologów i historyków, bardzo niechętnie patrząc na politologów, prawników i filozofów<sup>573</sup>. Ponownie

<sup>569</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Bogusława Leśnodorskiego do Wydziału I PAN, 16 II 1962 r., b.p.

<sup>570</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>571</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/75, Pismo Clemensa Hellera do Tadeusza Manteuffla, 10 VII 1959 r., b.p.

<sup>572</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z podróży naukowej do Francji w okresie 27 X–8 XII 1960 r., b.d., k. 100–102; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 282.

<sup>573</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 283.

trzeba zaznaczyć, że krytyki te miały, poza politycznym (m.in. silne zideologizowanie politologii), także naukowe podłoże. Innym obiektywnym czynnikiem utrudniającym wzajemne kontakty był oczywisty cień żelaznej kurtyny i wynikające z niego problemy z podróżami zagranicznymi. Planowane wyjazdy w obie strony nierzadko nie dochodziły do skutku: np. w 1960 r. do Polski nie zdołał przybyć Clemens Heller, pragnący omówić szczegóły bieżącej współpracy<sup>574</sup>.

List Aleksandra Gieysztora do „Drogiego Tadeusza” Manteuffla z kwietnia 1961 r. poruszył problem, który był źródłem największych niesnasek między PAN a VI Sekcją w omawianym okresie. Co prawda Gieysztor pisał o panującej „życzliwej atmosferze”, jednak dodawał: „Braudel pełen łask, ale nie tak znów konkretny, jakby się chciało”. Za najważniejszy problem uczony uznał „fatalną listę Min[isterstwa] Szk[olnictwa] W[yższego], jeśli idzie o kandydatów – sami prawnicy, etc.”<sup>575</sup> Czy to „etc.” nie oznaczało partyjnych aparatczyków? Na to pytanie nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć, choć udział tych ostatnich w ogólnej liczbie stypendystów był rzeczywiście bardzo duży<sup>576</sup>. Można natomiast z całą pewnością stwierdzić, że diagnoza Gieysztora była słuszna – to właśnie tworzone przez stronę polską listy kandydatów na stypendia VI Sekcji czy też proponowanych zaproszeń uczonych francuskich wywoływały najczęstsze i najgłębsze kontrowersje. Braudel nieustannie dawał do zrozumienia, że wielu kandydatów nie pasuje do profilu Szkoły (nie tylko z naukowych powodów), choć jego uwagi miały stonowany charakter. W piśmie do Manteuffla z kwietnia 1966 r. prezydent VI Sekcji przyznawał, że poważnie rozważano ograniczenie liczby stypendiów dla Polski o ok. 10 proc. Dodawał jednocześnie, że „stypendia dla historyków nie będą tym dotknięte, jako że ten sektor zawsze szczególnie dobrze funkcjonował”<sup>577</sup>. Te słowa były potwierdzeniem szczególnej roli historii w wymianie z VI Sekcją.

Bardziej stanowczy w krytyce był Clemens Heller. Podczas rozmowy z Tadeuszem Cieślakiem i Adamem Schaffem z okazji zebrania Komisji Nauk Społecznych w Warszawie na jesieni 1965 r. uczony ten – wedle relacji Leona Grosfelda – wskazał na liczne mankamenty polskich list: „Częste powtarzanie się nazwisk, przewagę wyjeżdżających na krótkie okresy czasu, niezgłaszanie kandydatów w terminie ustalonym, nieuwzględnianie w pierwszym rzędzie nauk społecznych *sensu stricto* i łatanie historykami, językoznawcami, historykami literatury itp.” Zarzuty te z pewnością miały też polityczny podtekst. Heller zaproponował ograniczenie liczby stypendiów przyznawanych Polsce na rzecz innych „bratnich krajów”, zwłaszcza Bułgarii i Węgier. Jak informował Grosfeld, Cieślak nie miał wątpliwości, że rozmowa ta była „poważnym ostrzeżeniem”, zmuszającym do „zdecydowanej polityki skreślenia nieodpowiednich kandydatów, bezwzględnego przestrzegania terminów przesyłania list, wyeliminowania nazwisk powtarzających się i uwzględniania w pierwszej kolejności socjologów,

<sup>574</sup> APAN, BWNzZ, 358/52, Wykaz przyjazdów niezrealizowanych w roku 1960 r., [1960 r.], b.p.

<sup>575</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, List Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla, 22 IV 1961 r., k. 127.

<sup>576</sup> Problematyka ta została poruszona w rozdziale drugim w rozważaniach poświęconych wpływom ideologii na polsko-francuskie relacje naukowe.

<sup>577</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Leona Grosfelda, zastępcy dyrektora IH PAN, do Referatu ds. Zagranicznych Wydziału I PAN, 16 VII 1966 r., b.p.

ekonomistów, demografów, pedagogów itp.<sup>578</sup> Za tymi bezpiecznymi sformułowaniami kryła się najprawdopodobniej krytyka wysyłania na stypendia partyjnych aparatczyków „za zasługi”.

Zarzuty te przedstawiano także podczas wcześniejszej o parę miesięcy rozmowy z pracownikiem Stacji PAN Tadeuszem Kowzanem. Strona francuska narzekała na niedostateczną znajomość języka francuskiego wśród kandydatów na stypendia VI Sekcji. Braudelowi nie podobało się także zbytne rozdrobnienie stypendiów – postanowił zatem zmniejszyć liczbę stypendiów krótszych niż trzy miesiące. Podkreślano też zbyt zaawansowany wiek większości stażystów<sup>579</sup>. Ponownie dawano w ten sposób wyraz niezadowoleniu z kształtu list stypendialnych nie tylko z powodów czysto naukowych, lecz także politycznych.

Co prawda zarówno cytowane ostrzeżenia Hellera, jak i zapewnienia Cieślaka nie przełożyły się wyraźnie na praktykę, jednak chroniczne powtarzanie tych samych błędów – zarówno natury politycznej, jak i organizacyjnej – doprowadzało francuskich partnerów na skraj irytacji i groziło poważnymi konsekwencjami, zwłaszcza w trudnych politycznie czasach. W piśmie do BWNzZ PAN z 25 września 1968 r. Cieślak, ówczesnie zastępca sekretarza Wydziału I, pisał: „Wydział prosi uprzejmie o przyśpieszenie decyzji co do reszty osób z listy tegorocznej, jak również stanowisko co do roku przyszłego. Listę kandydatów na rok 1969 Wydział był zobowiązany złożyć do dnia 1 września, na skutek rozmów z pracownikiem nauki VI S[ekcji] EPHE prof. Le Goffem, przebywającym aktualnie w Polsce, wydział uzyskał prolongatę terminu do dnia 15 września br. Wydaje się, [że] dalsze przedłużanie terminu może być potraktowane przez kierownictwo VI S[ekcji] EPHE jako rezygnacja ze stażów polskich pracowników nauki w roku przyszłym”. Jednocześnie Cieślak donosił o „naglących pismach” École<sup>580</sup>. Bałagan organizacyjny i biurokratyczny, spotęgowany pomarcowymi czystkami, wyraźnie więc szkodził realizowaniu porozumień.

Słowa uczonego naprowadzają na jeszcze jeden wątek: ustalanie list kandydatów na stypendia VI Sekcji było źródłem krytyki wychodzącej również ze strony polskiej. Należy podkreślić, że Cieślak reprezentował przede wszystkim kręgi polityczno-decyzyjne. Mimo wszystko często krytykował sporządzane listy; czasami z pozycji częściowo naukowych, a nie tylko ideologicznych. Na przykład w piśmie do IH PAN z października 1965 r. stwierdził, że spis kandydatów instytutu nie uwzględniał polskich dyscyplin deficytowych (co akurat z punktu widzenia VI Sekcji mogło być cechą pozytywną), w przypadkach niektórych osób nie został natomiast podany cel wyjazdu. Zastępca sekretarza Wydziału I zaznaczył również, że spis nie obejmował młodych pracowników nauki, a nazwiska z listy bardzo często powtarzały się w poprzednich latach. Narzekał też, tak samo jak Braudel, na zbytne rozdrobnienie stypendiów<sup>581</sup>.

Podobne zarzuty wysuwali uczeni pełniący bardziej naukowe funkcje. Bogusław Leśnodorski skrytykował listę osób, które PAN chciał zaprosić w ramach umowy z EPHE. Już sam fakt stworzenia listy uznał za niestosowny i stawiający Braudela

<sup>578</sup> *Ibidem*.

<sup>579</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 271–272.

<sup>580</sup> APAN, BWNzZ, 426/110, Pismo Tadeusza Cieślaka do BWNzZ PAN, 25 IX 1967 r., b.p.

<sup>581</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Cieślaka do IH PAN, 13 X 1965 r., b.p.; zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 270–271.

w trudnym położeniu. Ponadto odnotował, że nie znalazł się na niej żaden historyk społeczny, wpisujący się w profil VI Sekcji. Zwrócił wreszcie uwagę na „przykre” błędy w pisowni francuskich nazwisk, z tak rażąco pomyłką jak „Levis Strauss”<sup>582</sup>.

Dość arbitralne ustalanie list kandydatów przez prof. Manteuffla, zmuszonego w dodatku liczyć się z naciskami politycznymi, mogło budzić niezadowolenie również w środowisku szeregowych i młodych badaczy, nieposiadających odpowiednich układów i znajomości. Jak stwierdził w raporcie z podróży do Polski z kwietnia i maja 1963 r. Robert Mandrou, zdarzało mu się wysłuchiwać „dyskretnych skarg młodych historyków polskich, którzy bardzo by chcieli przyjechać do Francji dla prowadzenia badań i jednocześnie doskonalenia języka”. Pomijanie młodych uczonych rzeczywiście mogło w pewnym stopniu wzburzać środowisko naukowe. Jeszcze więcej spięć wywoływała dominacja ośrodków warszawskich w wymianie z VI Sekcją – niektórzy badacze z innych placówek musieli latami czekać na wyjazd<sup>583</sup>. Jednocześnie Mandrou zachwycał się „słowiańską gościnnością” Polaków<sup>584</sup>.

Można częściowo obronić środowisko warszawskie poprzez powołanie się na wspomnienia prof. Michała Tymowskiego z UW, który jako młody doktor też bardzo długo czekał na francuskie stypendium, choć jego przypadek nie dotyczył stypendiów VI Sekcji<sup>585</sup>. Nie trzeba też w pełni wierzyć obserwacjom Mandrou. Częściowym uzasadnieniem nie najlepszego kształtu list było to, że poziom stypendystów skutecznie obniżał żelazny obowiązek uwzględniania partyjnych aparatczyków, często (nie zawsze) mierzonych naukowo, nagminne opóźnienia i niedociągnięcia w dużej mierze wynikały natomiast z ciężaru biurokratycznej maszyny.

Zawiłość przepisów i niekompetencja urzędników wprowadzały zamieszanie, o które nie można oskarżać naukowych partnerów wymiany. Oto wymowny przykład tego typu trudności: pod koniec 1961 r. do Stacji PAN w Paryżu zgłosiły się dwie stypendystki VI Sekcji, pracownice Instytutu Sztuki PAN – Stanisława Mrozińska i Zofia Baranowicz. W Warszawie poinformowano je, że otrzymały trzymiesięczne stypendia, jednakże w sekretariacie VI Sekcji powiedziano im, iż pierwotnie istotnie przyznano trzymiesięczne pobyty, lecz w ostatnim zawiadomieniu Akademii o stypendystach Baranowicz nie było na liście, a Mrozińska została zgłoszona tylko na miesiąc. W związku z tą sytuacją Szkoła zwróciła się do Stacji PAN z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Stacja z kolei poprosiła o wyjaśnienia BWNzZ PAN, ponieważ, nie otrzymując na bieżąco odpisów korespondencji PAN–EPHE, nic o problemie nie wiedziała. Ostatecznie prowizorycznie przyznano obu badaczkom jednomiesięczne stypendia, stacja zaś prosiła biuro o szybkie wyjaśnienie nieporozumienia i przysyłanie od tej pory na Lauriston odpisów korespondencji<sup>586</sup>.

Inny typ trudności, jakie napotykała współpraca Akademii z VI Sekcją w latach sześćdziesiątych, stanowiły względy finansowe. Aczkolwiek problem braku pieniędzy

<sup>582</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Bogusława Leśnodorskiego do Wydziału I PAN, 16 II 1962 r., b.p.

<sup>583</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 271.

<sup>584</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Sprawozdanie Roberta Mandrou z pobytu na stażu w Polsce od 20 IV do 8 V 1963 r., [maj 1963 r.], b.p.

<sup>585</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>586</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1961, Pismo Pawła Szulkina do Bronisława Ługowskiego, 21 XII 1961 r., b.p.



będzie dotyczyć przede wszystkim końca następnej dekady i lat osiemdziesiątych, jednak mimo świetnej koniunktury gospodarczej we Francji i apogeum kontaktów polskich humanistów ze środowiskiem „Annales” już teraz ograniczenia finansowe stały się realnym problemem. Po gwałtownym boomie wyjazdowym z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nastąpiło pewne wyhamowanie tego procesu, wynikające m.in. z osiągnięcia granic możliwości finansowych VI Sekcji. Rok 1962 stał już pod znakiem ograniczenia budżetu na wymianę z Polską. Jak informował Bogusław Leśnodorski, sprawa stypendystów była niepewna „ze względu na wyraźne obcięcie [...] funduszy amerykańskich”<sup>587</sup>. Clemens Heller radził, by PAN bezpośrednio zwróciła się o pomoc do fundacji zza oceanu, takich jak Ford czy fundacja pani Vanderer, Amerykanki polskiego pochodzenia. Do pomysłów tych Leśnodorski podchodził sceptycznie. Więcej szans widział w pomocy UNESCO czy byłego ambasadora w Polsce Burin des Roziarsa, ówczesnie już szefa gabinetu prezydenta Republiki<sup>588</sup>. Ostatecznie pula stypendialna rzeczywiście została obniżona, niemniej obie strony starały się nie stracić wiele z wymiany, manipulując osobomiesiącami<sup>589</sup>.

Pomimo dobrej atmosfery rozmów, częstych indywidualnych spotkań i prawdziwie prywatnych przyjaźni nie udało się z wzajemnych kontaktów wyeliminować pewnej dozy sztuczności, ukrywanej strategii i nieartykułowanych zamierzeń. Zjawisko to bardzo trudno uchwycić w analizie historycznej. Dlatego tylko w celu wskazania na to zagadnienie warto przytoczyć fragment osobistej wypowiedzi Witolda Kuli, komentującej wybór Braudela na zagranicznego członka PAN, z 24 maja 1962 r.: „wybrano Braudela członkiem zagranicznym PAN. Sprawę wnioskowali zdaje się Manteuffel i Schaff [...]. Schaff, który o pracy naukowej Braudela nie wie nic, i Manteuffel, który go jako historyka jak najgłębiej i jak najszczerzej lekceważy. Postawa ich w tej sprawie była zresztą sympatyczna: Braudel daje 800 tygodni rocznie stypendiów – trzeba rachunek uregulować [...]. Ale ja cieszę się, że nie jestem członkiem PAN. Gdybym był – musiałbym popierać wniosek na Braudela. A gdybym popierał go, mówiąc o tym, co naprawdę u Fernanda cenię i lubię – w oczywisty sposób położyłbym wniosek!”<sup>590</sup>. Trudno rzecz jasna wychwycić jakiegokolwiek ogólniejsze tendencje na podstawie jednej opinii. Wydaje się ponadto, że Witold Kula był dość odosobnionym badaczem. Nie można też wymagać, by wzajemne kontakty odbywały się w sposób idealny. Jedno pozostaje pewne: klimat relacji historyków i archeologów obu krajów był cieplejszy niż w przypadku współpracy przedstawicieli innych dyscyplin i spoza kręgu humanistyki.

Marzec 1968 r. i interwencja w Czechosłowacji sprawiły jednak, że całokształt wymiany stanął – na krótko – pod znakiem zapytania. Tematykę tę porusza w swych wspomnieniach Jacques Le Goff. Uczony przypomina sobie, że po wydarzeniach z 1968 r. Braudel miał poważne wątpliwości, czy będzie można nadal prowadzić współpracę naukową z krajami wschodnimi. Aby rozwiać swe obawy, wysłał François Fureta i autora *Kultury średniowiecznej Europy* do Polski oraz do CSRS w celu zbadania sytuacji. Wizyty dały zupełnie odmienne rezultaty w Warszawie i Pradze: „w Warszawie sprawy

<sup>587</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Bogusława Leśnodorskiego do Wydziału I PAN, 16 II 1962 r., b.p.

<sup>588</sup> *Ibidem*.

<sup>589</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 218.

<sup>590</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 97–98.

zostały postawione bardzo jasno: wszyscy nasi przyjaciele – Kula, Geremek, Gieysztor itp. – powiedzieli nam: »kontynuujcie«. »Przede wszystkim – mówili – represje, które mają obecnie miejsce w Czechosłowacji, prawdopodobnie będą u nas niewielkie. Zostaliśmy zmuszeni do symbolicznego sprzymierzenia naszych wojsk z armią sowiecką w najeździe na Czechosłowację w 1968 r. Jednak prawdopodobnie zapewni nam to pobłażliwość [...] Sowieców; prawdopodobnie nic się nie zmieni. Co więcej – mówili nam – nawet nie możecie sobie wyobrazić, jak dużo znaczy dla nas możliwość goszczenia historyków i studentów francuskich oraz wyjazdów do Francji, otrzymywania książek itp. Prosimy więc was: kontynuujcie«. Z kolei w Pradze... to niezwykle: było dokładnie odwrotnie. Nasi tamtejsi przyjaciele, których duża liczba zresztą wyemigrowała [...], na spotkaniu, zorganizowanym w nieco tajnym miejscu, powiedzieli nam: »słuchajcie, jeśli zerwiecie umowę, będzie to dla nas katastrofa. Jeśli zaś tego nie zrobicie, to jesteśmy pewni, że żaden niezależny historyk przez długi czas nie pojedzie do Francji, ponieważ wyglądałoby to na akceptację ataku radzieckiego«. I Braudel po prostu zerwał umowę<sup>591</sup>.

Statystyki wymiany potwierdzają wspomnienia francuskiego uczonego i pokazują stosunkowo niewielki wpływ wydarzeń marcowych na możliwości wyjazdu do Francji. Być może bardziej wyraźne piętno byłoby widoczne w poziomie naukowym, a nie liczbie stypendystów – nie sposób jednak tego stwierdzić jednoznacznie i udowodnić.

Dodajmy, że wydarzenia z tego roku wpłynęły negatywnie również na działalność École. Odpowiednikiem polskiego Marca był paryski Maj i rozruchy studenckie, które spowodowały zawirowania i reorganizację francuskiego systemu szkolnictwa. Kłopoty nie ominęły Braudelowskiej placówki, mimo że organizacyjnie istniała ona poza uniwersytecką siecią. W piśmie do Adama Schaffa prezydent VI Sekcji skarżył się: „W ciągu ostatnich miesięcy straciliśmy niezliczone godziny na jałowych dyskusjach<sup>592</sup>. Schaff w odpowiedzi pisał o „zamieszaniu, w jakim znajdujecie się obecnie, po majowych kłopotach<sup>593</sup>”.

Skutki wydarzeń marcowych w kontaktach PAN–École uwidaczniały się jeszcze kilka lat po 1968 r. Kierownictwo Szkoły ostro sprzeciwiało się represjom wobec Bronisława Geremka, któremu nie wydawano paszportu. Sprzeciwy te powtarzano wielokrotnie przy różnych okazjach – Władysław Klaczyński, I sekretarz ambasady PRL w Paryżu, pisał w poufnej notatce z grudnia 1971 r. (brak niestety adresata; odpis na pewno otrzymała Stacja PAN) o spotkaniu z Braudelem podczas śniadania wydanego przez szefa VI Sekcji z okazji pobytu we Francji prof. Stefana Kieniewicza. Klaczyński informował o tym, że Braudel krytykował sposób traktowania polskich historyków przez władze komunistyczne, zwracając uwagę zwłaszcza na praktykę nieudzielania wiz: „Przekazał zaniepokojenie co do sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie »jedni z najwybitniejszych«, jak to określił, historycy polscy Kula i Geremek. Mimo moich wyjaśnień [...] Braudel wyraźnie zainteresowany przez nieznanych informatorów, upierał się przy swoich ocenach, stwierdzając wreszcie, że »jeżeli Geremek i Kula są Polsce niewygodni«, to on

<sup>591</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>592</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 16a, Pismo Fernanda Braudela do Adama Schaffa, 2 VIII 1968 r., k. 21.

<sup>593</sup> *Ibidem*, Pismo Adama Schaffa do Fernanda Braudela, 8 VII 1968 r., k. 2.

gotów jest ich natychmiast zatrudnić w VI Sekcji”. To była już niemal groźba. Ciekawe, czy sami uczeni wiedzieli o tej inicjatywie Braudela i jego propozycji. W podsumowaniu swych wywodów sekretarz ambasady dość sarkastycznie stwierdził, że z okazji zbliżającej się wizyty Braudela w Polsce, „z uwagi na poważną pozycję naukową i organizacyjną [...], a także decydujący wpływ na kształtowanie wymiany naukowej między Polską a Francją w dziedzinie nauk historycznych, wydaje się niezbędne zagwarantowanie mu w Warszawie kilku rozmów z ludźmi, którzy będą kontynuowali wysiłki zmierzające do ukształtowania bardziej obiektywnych ocen z tego strony”<sup>594</sup>.

Niecały rok później podobną rozmowę odbył Jacques Le Goff, nowy prezydent Szkoły, z dyrektorem Stacji PAN Pawłem Janem Nowackim. Jak donosił ten drugi, Le Goff „bardzo boleśnie odczuł odmowę przyjazdu Bronisława Geremka i prosi stanowczo – ze względu na jego prestiż jako nowego prezydenta VI Sekcji EPHE – o przyjazd dr. B[ronisława] Gieremka [*sic!*] z podaniem konkretnego terminu”. Francuski mediewista przyjął zatem politykę ataku i zdecydowanej reakcji, rzucając na szalę cały swój prestiż. Ostrość wystąpienia skorygowała jednak deklaracja Le Goffa, że po wizycie Edwarda Gierka we Francji VI Sekcja zamierzała „znacznie rozszerzyć” polsko-francuską współpracę naukową poprzez podpisanie w bliskim czasie nowego porozumienia. Nowacki tak komentował strategię francuskiego badacza: „Wyczułem, że prof. Le Goff pójdzie na szerszą współpracę, pod warunkiem że sprawa przyjazdu do Paryża dr. B[ronisława] Gieremka [*sic!*] będzie pozytywnie załatwiona”<sup>595</sup>.

W konsekwencji sprawę rzeczywiście rozwiązano pozytywnie – w grudniu 1972 r. Czesław Madajczyk, dyrektor IH PAN, poinformował Le Goffa, że Geremek przyjeździe do Paryża w styczniu 1973 r. na dwa miesiące<sup>596</sup>. Od tego momentu do końca lat siedemdziesiątych polski mediewista kilkakrotnie był we Francji: w 1973 r., po przyjeździe z Paryża 17 lutego, zabawił w kraju zaledwie dwa tygodnie, po czym wrócił do Francji, gdzie przebywał do końca marca. Półtora roku później ponownie wyjechał nad Sekwanę, tym razem tylko na tydzień (w listopadzie 1974 r.). Po raz kolejny podróż służbową do Francji odbył w 1980 r. (marzec–kwiecień)<sup>597</sup>. Naciski Szkoły i Le Goffa okazały się zatem skuteczne.

## Umowa z 1973 roku i jej realizacja do 1981 roku

Rozmowy z końca lat pięćdziesiątych, spisane w postaci protokołów współpracy, nie doprowadziły do zawarcia oficjalnego, prawnego porozumienia czy umowy. Ustalono głównie poziom wymiany osobowej, pozostałe formy kontaktów kształtowały się zaś w wyniku zakulisowych rozmów i ustaleń oraz wymiany korespondencji. Stan ten, dość prowizoryczny, ale też efektywny, trwał przez całą szóstą dekadę XX w. W wyniku zmian politycznych w Polsce (odejście Gomułki), ale także we Francji (odejście de Gaulle’a) zintensyfikowano przygotowania do podpisania jednej,

<sup>594</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Notatka Władysława Klaczyńskiego z rozmowy z Fernandem Braudelem, 27 XII 1971 r., b.p.

<sup>595</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy z Jacques’em Le Goffem odbytej 24 X 1972 r., 25 X 1972 r., b.p.

<sup>596</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Jacques’a Le Goffa, 6 XII 1972 r., b.p.

<sup>597</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 859/57 nr 355, Wyjazdy służbowe (1970–1980), [1980 r.], b.p.

całościowej i oficjalnej umowy. Być może ważniejszych przyczyn pragnienia ostatecznego sformalizowania wymiany należy szukać w ewolucji środowiska „Annales” i końcu instytucjonalnej dominacji Braudela. W 1969 r. zrezygnował on z kierowania periodykiem, a w 1972 r. na stanowisku prezydenta VI Sekcji zastąpił go Jacques Le Goff. Roszady personalne musiały wpłynąć na zmianę wizji kontaktów z polskimi partnerami.

Nie zmienia to faktu, że rozmowy przygotowujące do podpisania nowej umowy między PAN i EPHE, wpisującej się w zmienioną nieco rzeczywistość polityczną Polski i Francji, podjęto na początku 1972 r., czyli jeszcze za kadencji Fernanda Braudela. 3 marca dyrektor Stacji PAN w Paryżu Paweł Jan Nowacki podczas spotkania z prezydentem Szkoły wyraził chęć pogłębienia współpracy między Akademią i VI Sekcją. Ponowił zaproszenie profesora do Polski. Braudel odparł, że przyjechałby najchętniej pod koniec 1972 r. w celu podpisania porozumienia z PAN wraz z Le Goffem, Furetem i Hellerem – najważniejszymi osobistościami Szkoły<sup>598</sup>. Po raz pierwszy przybliżono w ten sposób planowany termin zawarcia umowy. Wcześniejszy pobyt Braudel uważał za niecelowy, gdyż w połowie roku przechodził na emeryturę i pragnął, by porozumienie podpisał jego następca – Le Goff. Zapewnił, że zarówno on, jak i Le Goff są zwolennikami rozszerzenia kontaktów. Rozmówcy zgodzili się, że współpraca powinna w równym stopniu brać pod uwagę struktury i potrzeby Wydziału I PAN i VI Sekcji EPHE (a ściślej CRH). Braudel poprosił Nowackiego o zorganizowanie przyjazdu do Francji doc. Bronisława Geremka i prof. Witolda Kuli, na co dyrektor stacji udzielił wymijających odpowiedzi. Jak niedługo miało się okazać, Geremek po prostu nie dostał paszportu. Niemniej Nowacki równocześnie wstępnie zaproponował organizację wspólnego seminarium (wraz z badaczami włoskimi) dotyczącego socjologii nauki<sup>599</sup>.

Ogólnie, zdaniem dyrektora, spotkanie odbyło się „w przyjaznej atmosferze, przy czym prof. Braudel kilkakrotnie zaznaczył, że wysoko ocenia współpracę polsko-francuską w dziedzinie nauk reprezentowanych przez Wydział I PAN i VI Sekcję EPHE”. We wnioskach radził rozpoczęcie przygotowań do organizacji wspomnianego seminarium oraz wysłanie oficjalnego zaproszenia dla delegacji Szkoły (wraz z żonami) na listopad 1972 r. Jako najważniejsze posunięcie ocenił potrzebę przygotowania przez Wydział I wraz z BWNzZ projektu umowy z VI Sekcją, z uwzględnieniem tematyki współpracy. Prosił również, podobnie jak w innych pismach, o dostarczanie stacji odpisów korespondencji EPHE–PAN, co nie zawsze czyniono. Obiecał, że „stacja będzie informować PAN na bieżąco we wszystkich sprawach dot[yczących] kolokwium”. Sprawozdanie zostało przekazane kierownictwu Akademii<sup>600</sup>.

Dziesięć dni później, 14 marca, Nowacki wysłał Braudelowi list dotyczący organizacji przez Instytut Filozofii i Socjologii polsko-francuskiej sesji „Nauka i społeczeństwo”, którą planowano w siedzibie stacji na listopad 1972 r. Uczestniczyć w niej mieli Jan Szczepański, Włodzimierz Wesołowski, Bogdan Walentynowicz i inni. Nowacki

---

<sup>598</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1985, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego ze spotkania z Fernandem Braudelem, 6 III 1972 r., b.p.

<sup>599</sup> *Ibidem*.

<sup>600</sup> *Ibidem*.

zapytywał Braudela o opinię w tej sprawie<sup>601</sup>. Nie udało się odnaleźć dokumentu będącego odpowiedzią na to pismo.

Jak wiadomo, wybrany w połowie roku nowy prezydent Szkoły, aczkolwiek ostro protestował przeciwko nieudzieleniu paszportu Bronisławowi Geremkowi, jednak wyraził w październiku 1972 r. chęć znacznego rozszerzenia współpracy z PAN. Wspominał też o pozytywnych skutkach wizyty Edwarda Gierka w Paryżu<sup>602</sup>. Jednocześnie wydaje się, że Le Goff z niepokojem patrzył na stopniowe redukowanie tak początkowo owocnej współpracy jedynie do wymiany osobowej – z wyjątkiem badań archeologicznych. Dlatego też w negocjacjach z polskimi partnerami starał się położyć nacisk przede wszystkim na rozwój wspólnych projektów badawczych<sup>603</sup>.

Nastawienie to uwidoczniło się miesiąc później, w listopadzie 1972 r., w rozmowie z sekretarzem Wydziału I PAN Władysławem Markiewiczem. Le Goff podczas dyskusji stwierdził, że rozszerzona współpraca powinna oprzeć się na trzech głównych dziedzinach: organizowaniu wspólnych seminariów i sympozjów, uwieńczonych publikacjami; ustaleniu wspólnego planu długofalowej współpracy, corocznie weryfikowanego; oraz wymianie osobowej „z większym akcentowaniem udziału Francuzów w pracach naukowych w Polsce”, a także z lepszym doбором kandydatów, którzy mieli brać udział w kursach organizowanych przez placówkę przyjmującą. W czasie rozmowy ustalono też, że w 1973 r. do Polski przyjedzie poważna delegacja VI Sekcji, z Jacques'em Le Goffem, Fernandem Braudelem, François Furetem, Serge'em Moscovicim i Clemensem Hellerem<sup>604</sup>. Opóźniono tym samym o kilka miesięcy pierwotną datę podpisania porozumienia. Wynikało to być może ze wspomnianych zastrzeżeń i niepokojów nowego prezydenta.

W kolejnych miesiącach termin ten był coraz ściślej precyzowany. Rozmowy toczyły się w dobrej atmosferze<sup>605</sup>. 6 czerwca 1973 r. prezydent Szkoły skierował do sekretarza Wydziału I Markiewicza pismo, w którym informował adresata o niemożności uczestniczenia w II Kongresie Nauki Polskiej, organizowanym w tym miesiącu. Jednocześnie jednak obiecywał swój przyjazd w pierwszej połowie września i proponował Akademii zaproszenie właśnie w tym czasie oficjalnej delegacji VI Sekcji w celu negocjacji dotyczących nowej umowy między obydwoma placówkami. Skład przedstawicieli strony francuskiej uległ pewnym modyfikacjom – Le Goff wymienił Fernanda Braudela, Josepha Goya, Marca Barbuta i siebie samego, wraz z żonami. Delegacja miała jednocześnie wziąć udział w toruńskich *Colloquia Copernicana*<sup>606</sup>. Źródła sugerują, że Braudel mógł nie uczestniczyć w tej podróży (w tym czasie pogorszyły się jego stosunki

---

<sup>601</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972, Pismo Pawła Jana Nowackiego do Fernanda Braudela, 14 III 1972 r., b.p.

<sup>602</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy z Jacques'em Le Goffem odbytej 24 X 1972 r., 25 X 1972 r., b.p.

<sup>603</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHES, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>604</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Notatka Pawła Jana Nowackiego z rozmowy Jacques'a Le Goffa z Władysławem Markiewiczem i Pawłem Janem Nowackim, 9 XI 1972 r., b.p.

<sup>605</sup> Z drugiej strony takie sformułowania nie wychodziły poza kanony kurtuazji, zob. np. *ibidem*, Pismo Jacques'a Le Goffa do Pawła Jana Nowackiego, 17 XI 1972 r., b.p.

<sup>606</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972–1973, Pismo Jacques'a Le Goffa do Władysława Markiewicza, 6 VI 1973 r., b.p.

z Le Goffem), co można uznać za symboliczny przejaw nowych czasów w kontaktach obu instytucji<sup>607</sup>.

2 lipca 1973 r. Markiewicz skierował trzy pisma do trzech głównych postaci środowiska „Annales”: Fernanda Braudela, Jacques’a Le Goffa i François Fureta, czyli odpowiednio poprzedniego, ówczesnego oraz przyszłego prezydenta École, w tamtym czasie zaś kierownika Ośrodka Badań Historycznych. W piśmie do Le Goffa sekretarz Wydziału I wyraził żal, że prezydent nie mógł uczestniczyć w II Kongresie Nauki Polskiej. Akceptował za to datę 10 albo 15 września jako dzień przyjazdu oficjalnej delegacji VI Sekcji do Warszawy. Dodał, że prof. Goy miał przy okazji wziąć udział w międzynarodowym seminarium poświęconym historii gospodarczej wsi, organizowanym m.in. przez Andrzeja Wyczańskiego. Prosił na koniec o ostateczne doprecyzowanie daty przyjazdu, informując jednocześnie, że sam będzie w sierpniu na wakacjach<sup>608</sup>. W piśmie do Fureta Markiewicz sugerował ustalenie terminu przyjazdu tego uczonego do Polski na koniec września 1973 r.<sup>609</sup>, w liście do Braudela natomiast wyraził ubolewanie z powodu niemożności przyjazdu dawnego prezydenta Szkoły do Warszawy w ramach oficjalnej delegacji i prosił o zaproponowanie innej daty<sup>610</sup>.

Ostatecznie delegacja, w uszczuplonym składzie, przyjechała do Warszawy 10 września. Od razu przystąpiono do rozmów w sprawie umowy. Stronę polską reprezentowali: Władysław Markiewicz, Jan Szczepański (dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN), Kazimierz Secomski (przewodniczący Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN) oraz Witold Hensel (dyrektor IHKM PAN). Z Francji przyjechali: Jacques Le Goff (prezydent VI Sekcji EPHE) i Joseph Goy (sekretarz Biura VI Sekcji EPHE). Delegacje obradowały w dniach 10–14 września „w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia”. W wyniku negocjacji 14 września 1973 r. podpisano w Warszawie porozumienie o współpracy naukowej między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE<sup>611</sup>. Dokument sygnowali Markiewicz i Le Goff zgodnie z artykułem 5 polsko-francuskiej umowy kulturalnej z 20 maja 1966 r. Porozumienie zostało zawarte na czas nieokreślony. Traciło moc po upływie roku od chwili wypowiedzenia go na piśmie przez jedną ze stron<sup>612</sup>.

Ustalono w nim, że „Wydział I PAN i VI Sekcja EPHE współpracować będą w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, w szczególności w dziedzinach stanowiących przedmiot badań i nauczania w VI Sekcji EPHE: archeologia, kultura materialna, historia (w szczególności historia gospodarcza, społeczna i kultury), socjologia, so-

<sup>607</sup> Nie można z całkowitą pewnością stwierdzić, czy Braudel rzeczywiście nie przyjechał – przebadane źródła nie przynoszą jednoznacznych informacji.

<sup>608</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja lipiec–październik 1973, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques’a Le Goffa, 2 VII 1973 r., b.p.

<sup>609</sup> *Ibidem*, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 2 VII 1973 r., b.p.

<sup>610</sup> *Ibidem*, Pismo Władysława Markiewicza do Fernanda Braudela, 2 VII 1973 r., b.p.

<sup>611</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS 1973, 1980–1981”, Porozumienie o współpracy naukowej między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE, 14 IX 1973 r., b.p.; zob. to samo porozumienie w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79; CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13 (wersja francuska); zob. też Stacja PAN, 1980–1983, Informacja o aktualnym stanie organizacyjno-prawnym umów i porozumień PAN z głównymi instytucjami naukowymi we Francji, 3 III 1982 r., b.p.; Stacja PAN, Materiały luźne. Korespondencja, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 25 II 1991 r., b.p.

<sup>612</sup> Stacja PAN, Materiały luźne. Korespondencja, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 25 II 1991 r., b.p.

ejologia literatury i sztuki, ekonomia, antropologia oraz w dziedzinie badań międzydyscyplinarnych (np. urbanizacja) i metodologicznych (np. metody kwantytatywne)”. Wytyczono ponadto, zgodnie z intencjami Le Goffa, wspólne prace badawcze i ich publikację w periodykach polskich i francuskich; organizowanie dwustronnych konferencji i seminariów; wymianę doświadczeń, poszukiwania archiwalne oraz kształcenie kadry naukowej. Jak widać, porozumienie służyło konkretnej, naukowej współpracy, a nie wzajemnemu poznaniu się, do którego doszło już kilkanaście lat wcześniej. Ustalone formy współpracy miały być realizowane poprzez wymianę osób i publikacji. W przypadku stypendiów naukowych strona przyjmująca finansowała koszty pobytu, a wysyłająca – podróży<sup>613</sup>.

Konkretna realizacja współpracy przewidzianej w porozumieniu, w tym aktualizacja tematyki badań, miała być ustalana w protokołach o współpracy naukowej między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE, podpisywanych „w zasadzie co dwa lata”, na przemian w Warszawie i Paryżu. Protokoły określały także bieżącą liczbę stypendiów naukowych i ich wysokość<sup>614</sup>. Pierwszy protokół, obowiązujący na lata 1974–1975, dołączono do samego porozumienia; obradowano nad nim w tym samym czasie co nad umową. Zakładał on, że szczegółowa lista tematów współpracy zostanie sporządzona w końcu 1973 r. i będzie stanowić załącznik do protokołu. Nie ustalono więc nic konkretnego. Nie określono również dokładnej liczby stypendiów – stwierdzono tylko, że „wysokość limitów rocznych na lata 1974–1975 zostanie ostatecznie ustalona po podpisaniu Programu współpracy kulturalnej i naukowej między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Republiką Francuską na lata 1974–1975, jednakże limity te nie mogą być niższe niż w 1973 r.”<sup>615</sup>

Uzgodniono także, że VI Sekcja przyjmie corocznie jednego profesora polskiego na jeden semestr (lub dwóch na jeden trymestr) w celu prowadzenia wykładów i seminariów w Szkole. Le Goff obiecał ponadto, że jeśli francuskie ministerstwo edukacji zgodziłoby się na zwiększenie liczby etatów dla zagranicznych pracowników EPHE, to część miejsc przypadłaby Polsce. Przyjęto również, że w ramach współpracy Szkoły z IHKM przewiduje się przyznanie instytutowi odrębnych 12 miesięcy stypendialnych, poza limitami przewidzianymi na polsko-francuskie prace wykopaliskowe. W zamian IHKM miał przyjmować rocznie trzech młodych archeologów na miesięczne staże<sup>616</sup>.

Ogólnie VI Sekcja wyraziła chęć przyjmowania tych osób, które wpisywały się w system nauczania i badawczy Szkoły. Nie wykluczyła jednak goszczenia reprezentantów innych dziedzin humanistycznych i społecznych, zainteresowanych kontaktem z placówkami spoza École. W takim wypadku jej rola miała się ograniczać do przyjęcia stypendysty, udzielenia mu informacji i ułatwienia pracy w instytucjach francuskich. Obecność tego punktu może wskazywać, że umowa PAN–EPHE/EHESs stanowiła dla stypendystów swego rodzaju naukowe okno na świat, z którego korzystali również

---

<sup>613</sup> *Ibidem*.

<sup>614</sup> *Ibidem*.

<sup>615</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Aneks do Protokołu współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a Wydziałem I – Nauk Społecznych PAN na lata 1974–1975 (projekt), 17 IV 1974 r., b.p.

<sup>616</sup> *Ibidem*.

badacze niezainteresowani środowiskiem „Annales”. W końcowych fragmentach protokołu zapisano, że pod koniec 1975 r. obie strony dokonają oceny wyników współpracy realizowanej na jego podstawie<sup>617</sup>.

Do podpisania drugiego protokołu doszło 9 października 1975 r. w Paryżu, już po utworzeniu EHESS<sup>618</sup>. Poprzedziły go negocjacje, prowadzone na początku września przez Jacques’a Le Goffa w Warszawie z Władysławem Markiewiczem, Czesławem Madajczykiem (dyrektorem IH PAN) i Janem Szczepańskim (dyrektorem IFiS PAN). Prezydent Szkoły zgodnie z wcześniejszą strategią pragnął rozwijać swój pomysł wspólnych programów badawczych, mających ożywić głębszą formę współpracy, wychodzącą poza ramy wymiany osobowej. Już w 1974 r. proponował ścisłą współpracę między Instytutem Sztuki PAN a analogiczną placówką przy EHESS. Postulował również rozwój wspólnych projektów socjologicznych. O swych planach informował na bieżąco Biuro Rozpowszechniania i Wymiany Kulturalnej MAE<sup>619</sup>. Niektóre z nich próbował zawrzeć w postanowieniach protokołu. Został on podpisany na lata 1976–1977 przez Le Goffa i Markiewicza, przybyłego również na konferencję organizowaną przez UNESCO. Podkreślono w nim szczególnie owocną współpracę w dziedzinie archeologii z IHKM, z którym EHESS podpisała osobną umowę. Stwierdzono, że utworzenie w 1975 r. EHESS niczego nie zmieniło w porozumieniu, tylko nazwę „VI Sekcja” zastąpiła „EHESS”<sup>620</sup>. W ramach protokołu wprowadzono nowe elementy do programu przyjętego w 1973 r., zastrzegając jednocześnie, że nie były one definitywne i mogły zostać rozszerzone. Wśród proponowanych nowych tematów znalazły się archeologiczne prace nad miastami, historia i socjologia sztuki, badania etnologiczno-historyczne nad relacjami wieś–miasto, a także socjologia konsumpcji i edukacji. Prezydent Szkoły postulował ponadto rozwój badań nad historią współczesną. Tematy te miano doprecyzować i ostatecznie przyjąć podczas polsko-francuskiego okrągłego stołu w Warszawie w 1976 r.<sup>621</sup>

Zgodnie z życzeniami Le Goffa położono większy nacisk na wspólne programy badawcze. Polscy uczeni mieli organizować się w grupy wokół proponowanych w protokole tematów. Zasadę tę powtórzono podczas obrad wspomnianego okrągłego stołu, który odbył się w dniach 9–10 kwietnia 1976 r. z okazji konferencji „Miasta i wsie – przeciwieństwa i relacje kulturowe”. W wyniku tych postulatów program pt. „Środki komunikacji, społeczeństwo i kultura w epoce przedindustrialnej” sformułował Aleksander Gieysztor<sup>622</sup>. Trójka badaczy krakowskich przygotowała inny projekt – „Region górski i podgórski w XVI–XIX w. Próba modelu socjoekonomicznego”<sup>623</sup>. Wydaje się jednak,

---

<sup>617</sup> *Ibidem*.

<sup>618</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienia do programu wspólnych badań naukowych lata 1976–1977, 9 X 1975 r., b.p.; CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka Jacques’a Le Goffa i Władysława Markiewicza, 9 X 1975 r., b.p.

<sup>619</sup> Zob. np. CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jacques’a Le Goffa do M. Lanchon, odpowiedzialnej za staże, stosunki kulturalne, naukowe i techniczne (MAE), 29 IX 1975 r., b.p.

<sup>620</sup> *Ibidem*, Notatka Jacques’a Le Goffa i Władysława Markiewicza, 9 X 1975 r., b.p.

<sup>621</sup> *Ibidem*, Uzupełnienia do programu współpracy naukowej zaproponowane przez Jacques’a Le Goffa, 3 IX 1975 r., b.p.

<sup>622</sup> *Ibidem*, Program współpracy zaproponowany PAN przez Aleksandra Gieysztorą, [1976 r.], b.p.

<sup>623</sup> *Ibidem*, Mariusz Kulczykowski, Helena Madurowicz, Antoni Podraza, Region górski i podgórski w XVI–XIX w. Próba modelu socjoekonomicznego, [1976 r.], b.p.



że tego typu pomysły realizowały się (jeśli w ogóle) głównie na poziomie wymiany osobowej i organizacji seminariów, a nie preferowanych przez Le Goffa rzeczywistych dwustronnych badań.

Najprawdopodobniej wraz z drugim protokołem współpracy EHESS podpisała po raz pierwszy odrębną umowę z IHKM, formalizując tym samym znaczącą współpracę polskich i francuskich archeologów, realizowaną dotychczas w ramach umowy z Wydziałem I i nieformalnych ustaleń. Na podstawie porozumienia postanowiono kontynuować wykopaliska w Dracy i Essertines oraz rozpocząć prace w miejscowości Quentovic. Szczegółowe decyzje miał jednak podjąć polsko-francuski komitet, kierowany przez Witolda Hensla i Jeana-Marie Peseza, w którego skład wchodziło jeszcze po trzech przedstawicieli IHKM i Grupy Archeologii Średniowiecznej CRH. Stroną organizacyjną projektów miał zająć się CRH, Hensel zaś wybierał trzech–czterech członków misji polskiej, której utrzymanie finansowała Szkoła. Ustalono poza tym, że strona polska, na prośbę partnerów francuskich, może przyznać rocznie dwa co najmniej miesięczne stypendia archeologom grupy, pragnącym wyjechać na staż do Polski. Raz w roku Pesez jako francuski kierownik komitetu miał udawać się do Warszawy w celu ustalenia rocznych projektów prac. Planowano też kontynuowanie publikowania wyników badań, finansowanego przez obu partnerów. Strona francuska obiecała ponadto wydanie monografii Witolda Hensla *Les Slaves au haut Moyen-Âge*. Wreszcie na 1978 lub 1979 r. przewidywano organizację wystawy poświęconej wykopaliskom oraz międzynarodowego seminarium, na którym chciano powołać bliżej niezdefiniowany międzynarodowy komitet badań archeologicznych<sup>624</sup>.

Już nie w kontekście polsko-francuskim warto przypomnieć, że w tym samym czasie EHESS podpisała dwuletnie porozumienie z Węgierską Akademią Nauk<sup>625</sup>.

Kolejny protokół o współpracy naukowej między Wydziałem (Departamentem) I PAN a EHESS podpisano 13 maja 1977 r., również w Paryżu, na lata 1978–1979. Sygnatariuszami byli po raz kolejny Jacques Le Goff i Władysław Markiewicz. Towarzyszyli im Joseph Goy i Marian Wojciechowski. Protokół nie wnosił wiele nowego do współpracy oprócz punktu VII, w którym stwierdzono możliwość zawarcia bezpośredniego porozumienia między EHESS a UJ<sup>626</sup>. Zreformowano również system przyznawania stypendiów: ograniczono ich liczbę do 72 miesięcy rocznie, z wyjątkiem 1977 r., na który przeznaczono 74 miesiące. Postanowiono przy tym skrócić ich średnią długość. Kwestie finansowe nie przechodziły teraz przez struktury Centre Régional des Oeuvres Universitaires (Regionalnego Ośrodka Spraw Uniwersyteckich, CROUS), tylko bezpośrednio przez MAE, choć zachowano studenckie legitymacje CROUS. Stypendia te zakwalifikowano ponadto jako „dotacje naukowe”, co ułatwiało ich przyszłe podwyższanie. Na koniec zniesiono drogie i nieopłacalne kursy języka francuskiego, oferowane stypendystom<sup>627</sup>.

<sup>624</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Porozumienie między IHKM PAN a CRH EHESS, [1975 r.], b.p.

<sup>625</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca relacji porozumień z Węgrami, [1976 r.?], b.p.; zob. też L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 10.

<sup>626</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I, do Czesława Madajczyka, dyrektora IH PAN, 6 VII 1977 r., b.p.

<sup>627</sup> *Ibidem*, Ustalenia na zebranie robocze 12 V 1977 r., [maj 1977 r.?], b.p.

W protokole kontynuowano mało skuteczną tradycję ustalania tematów wspólnych prac badawczych. Postanowiono m.in. włączyć do rządowego programu współpracy naukowo-kulturalnej projekty zaproponowane głównie przez IH PAN dotyczące zagadnień dziedzictwa narodowego, społeczeństwa i środowiska naturalnego, kultury robotniczej XIX–XX w., rozpowszechniania informacji oraz przekształceń społecznych w aspekcie zachowania tożsamości<sup>628</sup>. To zrzucenie odpowiedzialności za realizację niektórych programów na umowę rządową mogło być albo wyrazem niewielkiej motywacji, albo próbą ożywienia projektów podjętą wobec ich faktycznego nieistnienia w ramach umowy PAN–EHESS.

Ostatni przed stanem wojennym protokół o współpracy między obiema instytucjami przyjęto dopiero 13 czerwca 1980 r., a więc z rocznym opóźnieniem. Przybrał on nową formę „Odnowienia porozumienia”. Odtąd słowo „odnowienie” zastąpiło dotychczasowy termin. Umowa miała obowiązywać na okres 1981–1983. Po raz pierwszy podpisano ją w Warszawie, gdzie przybył François Furet, nowy prezydent EHESS. Stronę polską reprezentował Władysław Markiewicz, wciąż pełniący funkcję sekretarza Wydziału I PAN. Obie strony jak zwykle „podkreśliły bardzo dobry klimat współpracy naukowej i przyjacielskie stosunki sprzyjające realizacji porozumienia”. Podobnie jak w poprzednich dokumentach określono też limity stypendialne i tematy współpracy. Strona polska ponownie wyraziła zainteresowanie rozwojem kontaktów między Ośrodkiem Badań Historycznych (CRH) EHESS a IH UJ<sup>629</sup>.

Charakterystyczne, że opóźnienie w podpisaniu „odnowienia” (poprzedni protokół nie obejmował przecież 1980 r.) wynikało z tego, że obie strony... zapomniały o wygaśnięciu umowy, a sekretarz Wydziału I PAN dodatkowo na kilka miesięcy wyjechał za granicę<sup>630</sup>. Ten kuriozalny przypadek doskonale dowodzi osłabienia zainteresowania współpracą, widocznego od końca lat siedemdziesiątych.

Mimo to przynosiła ona jeszcze wiele korzyści, głównie stronie polskiej. W maju 1980 r. gościli w Polsce pracownicy EHESS Jean-Pierre Bardet i Michael Hainsworth, specjaliści w dziedzinie demografii. Oprócz wygłoszenia wykładów i rozmów z dyrekcją IH uczeni przekazali instytutowi 76 szczegółowych programów komputerowych do badań demograficznych i ewidencji. Zaprosili też polskich historyków na staż dotyczący skomputeryzowanych badań demograficznych<sup>631</sup>. Wizyta ta pokazuje, jak bardzo strona polska mogła wciąż skorzystać ze współpracy z EHESS – nawet w dziedzinie postępu technicznego i niwelowania różnic cywilizacyjnych. Przed wprowadzeniem stanu wojennego do Polski zdążył jeszcze w czerwcu 1981 r. przyjechać François Furet. Celem wizyty było szczegółowe ustalenie wspólnych tematów badawczych polskich i francuskich historyków, zaznaczonych dość ogólnikowo w „odnowieniu”<sup>632</sup>.

<sup>628</sup> *Ibidem*, Plan porozumienia EHESS–PAN z 13 V 1977 r., [maj 1977 r.?], b.p.

<sup>629</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Odnowienie Porozumienia między EHESS a Wydziałem I PAN na lata 1981–1983, 13 VI 1980 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, b.p.

<sup>630</sup> Widać to w korespondencji między Władysławem Markiewiczem a François Furetem z lat 1979–1980, zob. przede wszystkim CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 11 I 1980 r., b.p.

<sup>631</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Notatka Andrzeja Wyczańskiego dla dyrekcji IH PAN, [lipiec 1981 r.], b.p.

<sup>632</sup> *Ibidem*, Projekt pisma N.N. do Fernanda Braudela, 1 VII 1981 r., b.p.

W zaprezentowanej analizie kolejnych przedłużeń porozumienia z 1973 r. kilkakrotnie uwidocznił się ważny element ewolucji kontaktów polskich humanistów ze środowiskiem „Annales” i École: od połowy lat siedemdziesiątych EHESS zaczęła coraz silniej wychodzić poza ramy współpracy z Akademią i środowiskiem warszawskim. W 1975 r. nawiązano pierwsze bezpośrednie kontakty z KUL (głównie dzięki Jerzemu Kłoczowskiemu i Ludwikowi Stommie), a także z Uniwersytetem Wrocławskim<sup>633</sup>. W tym samym roku Szkoła weszła w ściślejsze relacje z Akademią Ekonomiczną w Poznaniu: planowano wymianę materiałów dotyczących zagadnień planifikacji, a prorektor Akademii prof. Bohdan Gruchman rozważał nawet utworzenie w ramach Szkoły polsko-francuskiej grupy badawczej, która podjęłaby kwestie metod planifikacji, analizy konsumpcji itp.<sup>634</sup> Nie udało się natrafić na ślad istnienia takiej grupy.

Najbardziej widocznym przejawem wychodzenia EHESS poza kontakty z kręgami warszawskimi było zawarcie nieoficjalnej umowy między Szkołą a IH UJ 25 maja 1976 r. Miała ona formę protokołu rozmowy, jaką Celina Bobińska przeprowadziła z Jacques’em Le Goffem (wtedy jeszcze prezydentem École), François Furetem i Josephem Goyem (dyrektorami CRH) oraz Antoinette Chamoux (odpowiedzialną za relacje międzynarodowe École)<sup>635</sup>. Forma taka bardzo przypominała dwa protokoły z 1958 r. i 1959 r. W czasie rozmów postanowiono, że CRH i IH UJ będą pracować nad wspólnym tematem badawczym – „Prawo zwyczajowe a społeczności wiejskie”, opracowanym podczas seminarium w Warszawie i Nieborowie w kwietniu 1976 r. Ponadto ustalono współpracę w dziedzinie kultury technologicznej różnorodnych wiejskich kategorii społecznych oraz organizację sesji poświęconej społecznościom górskim Pirenejów i Karpat<sup>636</sup>. W umowie tej wyraźnie przebijała jednak jeszcze dominacja PAN: po ratyfikacji protokołu przez UJ realizacja jego ustaleń miała zostać podporządkowana Wydziałowi I, dzięki czemu polscy badacze uczestniczący w zaproponowanych tematach badawczych mogli korzystać z puli stypendialnej w ramach umowy PAN–EHESS<sup>637</sup>.

Przedstawiciele IH UJ i CRH EHESS spotkali się ponownie na początku listopada 1977 r. Stronę polską reprezentowali Mariusz Kulczykowski i Helena Madurowicz-Urbańska, francuską zaś m.in. Jacques Revel, Joseph Goy i Jacques Le Goff. W wyniku dyskusji wprowadzono nowe punkty współpracy: udział Revela i Rogera Chartiera w sesji poświęconej historii UJ w 1978 r. oraz przygotowanie wspomnianego seminarium na temat społeczności górskich, które miało doprowadzić do wspólnych badań komparatystycznych<sup>638</sup>. Rok później, w grudniu 1978 r., doszło do kolejnego spotkania tego typu. Do Paryża przybyli tym razem Celina Bobińska, Helena Madurowicz-Urbańska, Halina Kostowska-Sabatowska i Antoni Podraza. CRH EHESS reprezentowali Jacques Le Goff, Jacques Revel, Joseph Goy, Roger Chartier, Rolande Bonnain i Antoinette

<sup>633</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>634</sup> CAC, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Bohdana Gruchmana, prorektora Akademii Ekonomicznej, do Henriego Aujac z Biura Informacji i Prognoz Ekonomicznych, 10 XII 1975 r., b.p.

<sup>635</sup> CAC, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Sprawozdanie Celiny Bobińskiej i Jacques’a Le Goffa ze spotkania w dniu 19 V 1976, 24 V 1976 r., b.p.

<sup>636</sup> *Ibidem*.

<sup>637</sup> *Ibidem*.

<sup>638</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Sprawozdanie ze spotkania między IH UJ a CRH EHESS, 8 XI 1977 r., b.p.

Fauve-Chamoux. W czasie rozmów doprecyzowano poprzednie punkty kontaktów i dodano nowe. Ustalono m.in., że pracownicy Szkoły będą uczestniczyć w seminarium poświęconym powiązaniom UJ z nauczaniem pozauniwersyteckim, przewidywanym na maj 1979 r. W ramach realizacji ustaleń „góralskiej” sesji z 1978 r. CRH obiecywał informować polskich partnerów o swoich badaniach społeczności górskich prowadzonych z Hiszpanami oraz zaprosić grupę krakowskich badaczy na bliżej niesprecyzowaną sesję o podobnych treściach<sup>639</sup>.

Wychodzenie poza coraz bardziej sztywne ramy umowy PAN–EHESS przybierało jeszcze inną formę. W latach siedemdziesiątych we współpracę między środowiskiem „Annales” a grupą badaczy Wydziału I PAN (Departamentu Nauk Społecznych) coraz aktywniej zaczęła się włączać instytucja silnie związana z École – Maison des Sciences de l’Homme<sup>640</sup>. Oczywiście, owo powiązanie sprawiało, że fundacja uczestniczyła w wymianie z Polską już od momentu swego powstania, czyli od początku lat sześćdziesiątych, jednak to dekadę później – kiedy Braudel przeszedł na emeryturę i zajął się wyłącznie Maison – instytucja rozwinęła własne, autonomiczne kierunki działalności, choć naturalnie połączone z École. Trudności z wyznaczeniem granicy między aktywnością obu placówek zwiększa fakt, że pracowało w nich to samo środowisko, ten sam krąg osób. Dlatego też współpraca fundacji z Polską jest omawiana w ramach analizy relacji utrzymywanych przez EHESS.

Sprzężenie obu instytucji dobrze ilustruje fakt, że w 1977 r. wewnątrz MSH ukonstytuowała się Grupa Robocza Europy Środkowowschodniej, w której skład weszli przede wszystkim pracownicy Szkoły. Grupa funkcjonowała do 1985 r. Od początku swego istnienia zajmowała się również Polską. To zainteresowanie naukowe przełożyło się na posunięcia oficjalno-prawne – 15 stycznia 1979 r. Władysław Markiewicz i Fernand Braudel, administrator MSH, podpisali w Paryżu oficjalne, ale ogólnikowe porozumienie między MSH a Wydziałem I<sup>641</sup>. Polska delegacja przyjechała na zaproszenie François Fureta, wysłane w październiku 1978 r. Wydaje się, że to wtedy ostatecznie skonkretyzował się projekt podpisania umowy. Decydującą rolę mogła odegrać podróż Maurice’a Aymarda do Polski na zaproszenie IH UW (pośrednikiem był Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW) w tym właśnie miesiącu<sup>642</sup>.

Porozumienie nie przyniosło wielu konkretnych zapisów. Dokument był bardzo ogólny i liczył zaledwie dwanaście linijek tekstu. Zakładał organizowanie sesji polsko-francuskich oraz umożliwienie polskim badaczom udziału w kolokwium francuskich. Poza tym stwierdzono tylko potrzebę rozszerzenia współpracy naukowej między oboma krajami bez względu na instytucjonalną przynależność badaczy<sup>643</sup>.

<sup>639</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ze spotkania między IH UJ a CRH EHESS, [grudzień 1978 r.], b.p.

<sup>640</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Raport wewnętrzny, Polska (1977–b.r.). Program współpracy francusko-polskiej (1989–b.r.), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>641</sup> *Ibidem*, Polska – Porozumienia, Porozumienie o współpracy między Fundacją MSH a Wydziałem I Nauk Społecznych PAN, 15 I 1979 r., b.p.

<sup>642</sup> *Ibidem*, Polska – Sprawy ogólne, Pismo Marie-France Baron z Biura Rozpowszechniania i Wymiany Kulturalnej MAE do Maurice’a Aymarda, 13 X 1978 r., b.p.; *ibidem*, Polska – Korespondencja, Instytucje: PAN, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 21 XI 1978 r., b.p.

<sup>643</sup> *Ibidem*, Polska – Porozumienia, Porozumienie o współpracy między Fundacją MSH a Wydziałem I Nauk Społecznych PAN, 15 I 1979 r., b.p.

W ramach porozumienia jeszcze w 1979 r. na kolokwia organizowane przez MSH przybyli prof. Włodzimierz Kamiński (ekonomia), prof. Barbara Prandecka (organizacja pracy przez związki zawodowe) i dyrektor Czesław Dejnarowicz (PWN). Planowano również przyjazd prof. Waława Długoborskiego na sesję poświęconą historii gospodarczej. Za pośrednictwem Stacji PAN rozmawiano o przygotowaniu kilku dwuczęściowych seminariów polsko-francuskich, głównie z dziedziny spółdzielczości, związków zawodowych i historii ruchu robotniczego<sup>644</sup>. Elementem tej dyskusji było pismo Braudela do Markiewicza z 2 września 1979 r., w którym francuski uczyony zaproponował organizację dwóch sesji (jednej we Francji, drugiej w Polsce) poświęconych temu ostatniemu tematowi. Rozmowy w tej sprawie toczył w grudniu dyrektor Stacji PAN Bolesław Kalabiński. Jednak Marian Wojciechowski, zastępca Markiewicza, odpowiedział na pismo Braudela dopiero w kwietniu 1980 r., zgadzając się na ustalenia przyjęte w wyniku rozmów Kalabińskiego z kierownictwem Maison. Wojciechowski wysunął też propozycję sfinansowania wyjazdu czterech polskich badaczy do Francji i czterech francuskich do Polski<sup>645</sup>. W odpowiedzi Braudel zgodził się w piśmie z maja na przyjęcie na koszt fundacji czterech polskich historyków. Czesław Madajczyk, dyrektor IH PAN, zaproponował Stanisława Kalabińskiego, Elżbietę Kaczyńską, Ludwika Hassa i Władysława Karwackiego. Ponownie uwidoczniła się tu powolność polskiej administracji: pismo Madajczyka zostało wysłane dopiero w sierpniu<sup>646</sup>. W 1980 r. przy współudziale Stacji PAN w Paryżu zorganizowano w sumie cztery imprezy, będące mniej lub bardziej pośrednim wynikiem porozumień Akademii z fundacją: na temat historii klasy robotniczej (prof. Stanisław Kalabiński), teorii spółdzielczości (prof. Henryk Chołaj), ochrony środowiska (prof. Włodzimierz Michajłow) oraz przestępczości wśród nieletnich (prof. Leszek Kubicki)<sup>647</sup>. Nazwiska te, dobrane według klucza raczej politycznego niż naukowego, nie były dla strony francuskiej zbyt atrakcyjne.

Charakterystyczne, że po podpisaniu umowy ze stycznia 1979 r. MSH zaczęła finansować wyjazdy polskich pracowników na imprezy niezwiązane z działalnością EHESS, a nawet PAN. Na przykład w 1982 r. fundacja umożliwiła Janowi Tomickiemu i Jerzemu Holzerowi, którzy nie byli pracownikami Akademii, wyjazd na kolokwium poświęcone austromarksizmowi, organizowane głównie przez Instytut Austriacki w Paryżu i Ośrodek Studiów i Badań Austriackich w Rouen<sup>648</sup>. Była to bardzo częsta praktyka. To zresztą oczywiste, że uczyony, jadąc nawet formalnie tylko np. na cykl wykładów do EHESS, przy okazji odwiedzał też inne instytuty, przeprowadzał kwerendy w bibliotekach itp. O wiele rzadziej MSH pośredniczyła w wyjazdach polskich uczonych do innych krajów. Zdarzały się jednak i takie przypadki. Na przykład w 1987 r. Maurice Aymard zaproponował kandydaturę Adama Manikowskiego, pracownika IH UW i filii UW w Białymstoku,

<sup>644</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Bolesława Kalabińskiego z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w okresie I I – 31 XII 1979 r., b.p.

<sup>645</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Korespondencja, Instytucje: PAN, Pismo Mariana Wojciechowskiego do Fernanda Braudela, 22 IV 1980 r., b.p.

<sup>646</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Fernanda Braudela, 12 VIII 1980 r., b.p.

<sup>647</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Język polski we Francji, 40-lecie PRL, Club de la vie”, Notatka Bolesława Kalabińskiego w związku z przekazaniem Stacji PAN w Paryżu Leszkowi Kasprzykowi [październik 1980 r.], b.p.

<sup>648</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Seminaria, Pismo Clemensa Hellera do Jana Tomickiego i Jerzego Holzera, 8 I 1982 r., b.p.

na stypendium Szkoły Francuskiej w Rzymie<sup>649</sup>. Nieco później dyrektor fundacji wysłał podobne pismo polecające tego samego badacza do Institute of Advanced Study School of Historical Studies (Instytutu Wyższej Szkoły Badań Historycznych) w Princeton<sup>650</sup>. Nie bez znaczenia pozostawał przy tym fakt, że Aymard i Manikowski znali się dobrze od lat siedemdziesiątych, kiedy to brali udział w sesjach historycznych organizowanych przez École Française i EHESS we Włoszech. Już w tamtym okresie Aymard nieraz protegował Manikowskiego<sup>651</sup>. Działania francuskiego uczonego wynikały zatem z osobistych znajomości, a nie wymogów oficjalnych porozumień.

Mimo wszystko należy stwierdzić, że pojawienie się tego nowego kierunku działalności Szkoły – zwrócenie się ku uniwersytetom, położenie większego nacisku na działalność MSH – dowodziło istnienia żywotnych prądów współpracy i pewnego ożywienia relacji na tle kosztujących protokołów EHESS–PAN. Wydaje się jednak, że autorzy raportu z 1978 r. poświęconego kontaktom École z Polską przecenili nieco znaczenie tej reorientacji<sup>652</sup>. W końcu porozumienie z Akademią pozostawało głównym filarem kontaktów. Pewne jest także, że choćby na poziomie wymiany osobowej te nowe porozumienia nie mogły na razie mierzyć się z umową PAN–EHESS. Sytuacja ta zaczęła wyraźnie ewoluować w następnej dekadzie.

Na zakończenie tego wątku warto przypomnieć, że z punktu widzenia atmosfery politycznej obustronne kontakty z lat siedemdziesiątych wyglądały najlepiej w historii PRL. Nie przebiegały jednak bezproblemowo. Wspominano już o sporach wokół wyjazdu Geremka. Pewnym źródłem niesnasek między polskimi władzami a EHESS było również utrzymywanie przez tę ostatnią bliskich niekiedy kontaktów z przedstawicielami antykomunistycznej Polonii. Na przykład François Furet był blisko zaprzyjaźniony z Konstantym „Kotem” Jeleńskim. Ten ostatni w liście do Fureta z czerwca 1975 r. zaproponował, by Szkoła zaprosiła na wykłady do Francji Stefana Kisielewskiego. Przyszły prezydent EHESS spełnił prośbę, wysyłając prywatne zaproszenie na adres domowy Kisielewskiego (a więc poza formalnymi drogami wymiany)<sup>653</sup> – oto przykład polityki zapraszania dysydentów i osób źle widzianych przez władze polskie. Cały ten „opozycjonizm” annalistów należy jednak przedstawić w odpowiednim kontekście i nie przeceniać jego roli. Stosunek środowiska EHESS i MSH do roli ideologii i polityki w relacjach z Polską na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dobrze pokazują długie przygotowania do polsko-francuskiego seminarium na temat powiązań starożytności ze współczesnością, trwające od 1978 do 1981 r., a ostatecznie zakończone niepowodzeniem. U jego źródeł leżało nie tylko wprowadzenie stanu wojennego, lecz także niechęć strony francuskiej do poruszania drażliwych politycznie zagadnień. W piśmie dyrektora Stacji PAN Leszka Kasprzyka do prof. Józefa Wolskiego, jednego z pomysłodawców imprezy, pojawiło się stwierdzenie, że pracownicy MSH, odpowiadający za francuską stronę przygotowań, „chcą za wszelką cenę uniknąć dys-

<sup>649</sup> *Ibidem*, Polska – Korespondencja. Osoby: Adam Manikowski, Pismo Maurice’a Aymarda do Charlesa Pietri, dyrektora Szkoły Francuskiej w Rzymie, 13 X 1987 r., b.p.

<sup>650</sup> *Ibidem*, Pismo Maurice’a Aymarda do Instytutu Wyższej Szkoły Badań Historycznych, 27 XI 1987 r., b.p.

<sup>651</sup> Zob. np. *ibidem*, Zaświadczenie Maurice’a Aymarda dla Adama Manikowskiego, 3 XI 1976 r., b.p.

<sup>652</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>653</sup> *Ibidem*, Pismo Konstantego „Kota” Jeleńskiego do François Fureta, 10 VI 1975 r., b.p.

kusji o charakterze politycznym i ideologicznym. Proponują w związku z tym w temacie ograniczyć się do starożytności”<sup>654</sup>.

Słowa te prowadzą do przypuszczenia, że annaliści nie zamierzali wykorzystać forów naukowych do celów politycznych, a nawet przeciwnie: starali się uciec od polityki i ideologii, przynajmniej w stosunku do polskich kolegów. Rzutowało to na dobór tematyki seminariów. Z drugiej jednak strony duża liczba imprez poświęconych marksizmowi czy planowaniu socjalistycznemu świadczyła o zainteresowaniu środowiska „Annales”, w dużej mierze lewicowego, tymi zagadnieniami. Można więc stwierdzić, że strona francuska wykazywała ogólnikowe zainteresowanie problematyką komunizmu, nie chcąc jednak bezpośrednio wchodzić w ideologiczne spory. Jeżeli zaś już manifestowała swój stosunek do ustroju PRL, to najczęściej w kontekście krytyki i protestów.

## Trudne lata osiemdziesiąte

Jak już wzmiankowano, dyrektor Stacji Naukowej PAN Leszek Kasprzyk w sprawozdaniu z działalności swej placówki w roku 1982 stwierdził, że przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego szczególnie ostro protestowały EHESS i MSH, które jako jedyne francuskie instytucje naukowe całkowicie wstrzymały kontakty ze stacją niemalże do końca 1982 r. Kasprzyk komentował, że to „ze środowisk humanistycznych wpływało [...] stosunkowo najwięcej protestów i wezwań do bojkotu stosunków z Polską”<sup>655</sup>.

Wpierw jednak pracownicy Szkoły całkowicie poparli postulaty Solidarności w momencie jej powstania. Zaangażowanie po stronie związku sporadycznie przybierało jaskrawe formy: zdarzało się, że francuscy goście przebywający w Polsce grali rolę tajnych kurierów Solidarności. Jacques Le Goff wspomina, jak na początku lat osiemdziesiątych przekazał tajne pismo od kierownictwa związku prezydentowi Mitterrandowi: „Solidarność nie dysponowała akurat nikim, kto mógłby przekazać wiadomość Mitterrandowi. Nie miałem pojęcia, czego dotyczyła. Wręczono mi w Warszawie bardzo poufny liścik, który, jak myślę, po prostu włożyłem do portfela [...]. Przekazałem go do Pałacu Elizejskiego [siedziba prezydenta – P.P.] – nie wiem, co było w nim napisane”<sup>656</sup>. Polski ruch związkowy implikował również inicjatywy naukowe. Jak wiemy, w 1980 r. MSH zaprosiła czterech polskich historyków (Stanisława Kalabińskiego, Elżbietę Kaczyńską, Ludwika Hassa i Władysława Karwackiego) na tydzień do Paryża w celu prezentacji badań nad społeczeństwem polskim w XIX w., a w szczególności nad klasą robotniczą. Z powodu śmierci prof. Kalabińskiego delegacja przyjechała kilka miesięcy później, na początku 1981 r. Zmarłego uczzonego zastąpił Janusz Żarnowski<sup>657</sup>. W tym wypadku, w przeciwieństwie do owej sesji na temat związków współczesności ze starożytnością, nie bano się aktualnych podtekstów politycznych. Najbardziej jaskrawym przykładem projektu badawczego powstałego i zrealizowanego w wyniku wydarzeń w Polsce były

<sup>654</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1980–1981, Pismo Leszka Kasprzyka do Józefa Wolskiego, 10 XII 1980 r., b.p.

<sup>655</sup> *Ibidem*, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w 1982 r., 17 I 1983 r., b.p.

<sup>656</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>657</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Piotra Lossowskiego do Maurice'a Aymarda, 8 XII 1980 r., b.p.

badania socjologiczne Alaina Touraine'a, który wraz z polskimi współpracownikami analizował fenomen Solidarności<sup>658</sup>.

O ile działalność środowiska Lecha Wałęsy spotykała się z uznaniem annalistów, o tyle wprowadzenie stanu wojennego przez gen. Jaruzelskiego wywołało zdecydowane protesty i sprzeciw. Już 15 grudnia 1981 r. dyrektor CRH Joseph Goy i jego dwaj zastępcy (Roger Chartier i Christiane Klapisch) wystosowali do dyrektora IH PAN pismo, w którym wyrazili swoje oburzenie z powodu zaistniałej sytuacji politycznej oraz aresztowań wśród działaczy związkowych i „kolegów historyków”. Ostrzegano, że jeśli sytuacja się nie poprawi, stosunki między CRH i IH PAN mogą zostać „poważnie naruszone”<sup>659</sup>. Nie zagrożono zatem mimo wszystko zerwaniem kontaktów.

Jak zamach stanu z 13 grudnia 1981 r. przyjął Jacques Le Goff? „Otóż był to moment bardzo delikatny – nie byłem już we władzach Szkoły, no ale byłem w Towarzystwie France-Pologne [...]. Osobiście, przerwałem wszystkie kontakty. Przypominam sobie, że miałem bardzo gwałtowną dyskusję przy świadkach z ambasadorem Polski, podczas której powiedziałem mu, że prawdopodobnie po raz ostatni pojawia się dziś u niego i na Lauriston. Po raz ostatni, gdyż chociaż było to naukowe centrum PAN, to jednak tak długo, jak Jaruzelski będzie u władzy, nie postawię więcej stopy ani w ambasadzie Polski, ani w żadnym budynku reprezentującym Polskę”<sup>660</sup>. Reakcja była zatem gwałtowna, ale profesor nie wypełnił do końca swojego zobowiązania i wkrótce nawiązał zerwane relacje. Pozostaje jednak prawdą, że Le Goff i inni pracownicy Szkoły jako jedni z pierwszych zareagowali na wydarzenia grudnia 1981 r.<sup>661</sup>

Obraz nakreślony przez wybitnego francuskiego uczonego niuansuje nieco list skierowany przez dyrektora IH PAN Czesława Madajczyka do prezydenta EHESS François Fureta z 12 lutego 1982 r. Madajczyk pisał w przyjaznym tonie i wyrażał swoją radość z faktu, że Antoinette Fauve-Chamoux, pracownica Szkoły i jednocześnie żona radcy kulturalnego ambasady Francji w Warszawie, złożyła wizytę w instytucie. Liczył też na utrzymanie ścisłych kontaktów z EHESS i obiecywał możliwie najszybszy przyjazd prof. Janusza Żarnowskiego na etat wykładowcy w École<sup>662</sup>. Pismo to potwierdza, że kontakty nie zostały zupełnie zerwane i starano się realizować wcześniejsze ustalenia. Nie można jednak mówić o zwykłej, rutynowej realizacji, skoro Szkoła zredukowała miesiące wyjazdowe dla IH PAN z 12 do 8 i skreśliła z listy kandydatów część szczególnie źle widzianych osób, na co skarżyła się strona polska<sup>663</sup>.

Ostry sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego i zdecydowane poparcie dla Solidarności wyrażał również Daniel Beauvois, który w tych latach został mianowany inspektorem ds. szkolnictwa polskiego we Francji. Jak przekonywał Sławomir Klimkiewicz z komitetu obchodów 40-lecia PRL w raporcie z połowy lat osiemdziesiątych, „prof. Beauvois dał się poznać jako zagorzały i aktywny zwolennik byłej Solidarności, podobnie zresztą jak kierownik Sekcji Polskiej Uniwersytetu Paryż IV

<sup>658</sup> *Solidarité. Analyse d'un mouvement social. Pologne 1989–1981*, red. A. Touraine, Paris 1982.

<sup>659</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Dossier „Polska”, 2000 0071, art. 13, Pismo Josepha Goya, Rogera Chartiera i Christiane Klapisch do IH PAN, 15 XII 1981 r., b.p.

<sup>660</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>661</sup> Zob. M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 119.

<sup>662</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Czesława Madajczyka do François Fureta, 12 II 1982 r., b.p.

<sup>663</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Władysława Markiewicza, 4 V 1982 r., b.p.



– Sorbona prof. Helena Włodarczyk. Przez długi czas prof. Beauvois odmawiał współpracy z naszymi placówkami, motywując to względami politycznymi. Obecnie powstrzymuje się od postaw otwarcie niechętnych, ale trudno mówić o woli pełnego współdziałania z nami”<sup>664</sup>.

Szkoła, nie zrywając umów z polskimi partnerami, zaczęła czynić trudności w przyjmowaniu polskich stypendystów. Danuta Kułakowska, przebywająca w Paryżu w styczniu i lutym 1983 r., nie otrzymała żadnych pieniędzy z konta EHESS, w związku z czym poprosiła o pomoc Stację PAN, która sfinansowała pobyt badaczki. Władysław Markiewicz uprzejmie, acz stanowczo prosił w maju tego roku François Fureta o zwrócenie stacji poniesionych kosztów<sup>665</sup>. Jak widać, atmosfera wzajemnych relacji nie była najlepsza. Innym przykładem ilustrującym tę atmosferę może być wspomniane już przyjęcie wydane w stacji 18 marca 1982 r. z okazji przyjazdu do Paryża prof. Aleksandra Gieyszтора: większość zaproszonych pracowników Szkoły nie zjawiała się na nim, mimo sympatii dla polskiego gościa<sup>666</sup>.

Na opozycyjne postawy środowiska „Annales” wobec stanu wojennego zwracał uwagę Andrzej Matczewski, przywoływany już pracownik Stacji PAN. Pisał on w 1984 r., komentując wydarzenia sprzed dwóch lat, że „członkowie kierownictwa [EHESS] (głównie prof. Jacques Le Goff) publicznie manifestowali swoją opinię wobec wprowadzenia stanu wojennego w Polsce”, a inni pracownicy Szkoły „brali udział w manifestacjach i podpisywali petycje na rzecz zwolnienia internowanych pracowników nauki, przede wszystkim doc. Geremka i dr. K[arola] Modzelewskiego”. Niemniej „nie odnotowaliśmy [...] faktu, by kierownictwo EHESS zajęło oficjalne stanowisko krytyczne”<sup>667</sup>. Faktem pozostaje, że École nie uczestniczyła w konferencjach organizowanych przez Stację PAN, ale z grubsza realizowała program wymiany stypendialnej.

Nabrał on jednak nowych aspektów o wyraźnie antypeerelowskim charakterze; i to nie tylko pod względem liczby stypendiów. Co prawda w latach 1981–1983 nie zerwano z tradycją zapraszania polskich uczonych jako *directeurs d'études associés* – co było dowodem na brak radykalizmu w protestach. Niemniej władze Szkoły zorganizowały swoistą frondę, zapraszając poza oficjalnymi ramami porozumień na wykłady w roku akademickim 1981/1982 uczonych, którzy wyemigrowali po wprowadzeniu stanu wojennego: Ludwika Stommę, Wojciecha Karpińskiego i Krzysztofa Starca. Każdy z nich miał uczyć w EHESS przez dwa miesiące w charakterze *maître assistant invité* – a więc niżej w hierarchii niż *directeur d'études associé*<sup>668</sup>. W trudnym politycznie początku

---

<sup>664</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Język polski we Francji, 40-lecie PRL, Club de la vie”, Notatka Sławomira Klimkiewicza na temat aktywizacji nauczania języka polskiego we Francji, [1986 r.?], b.p.

<sup>665</sup> *Ibidem*,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 6 V 1983 r., b.p.

<sup>666</sup> *Ibidem*,teczka „Spotkanie z Aleksandrem Gieysztozem, 18 III 1982 r.”, Lista osób zaproszonych z okazji wizyty Aleksandra Gieyszтора w Stacji Naukowej PAN w Paryżu 18 marca 1982 r., [1982 r.], b.p.

<sup>667</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty,teczka „Opracowania doc. A. Matczewskiego”, Informacja Andrzeja Matczewskiego na temat Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu, 12 VI 1984 r., b.p.

<sup>668</sup> CAC, Akta osobowe – Krzysztof Jeremi Starzec, 1993 0501, art. 10, Zarządzenie ministra edukacji narodowej, 4 V 1982 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Wojciech Karpiński, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Wojciech Karpiński, 4 VI 1982 r., b.p. Tę pierwszą kategorię można w przybliżeniu określić jako „zaproszony asystent/docent”, drugą jako „profesor stowarzyszony”.

1982 r. przy b.d Raspail wykladała też Elżbieta Kaczyńska, związana z Solidarnością, której stan wojenny uniemożliwił powrót do kraju<sup>669</sup>.

Jest znakiem czasu, że po 1983 r. tradycja zapraszania z Polski uczonych do prowadzenia „polskiej katedry” zamarła. Czy dopiero wtedy uwidocznił się wpływ stanu wojennego i normalizacji? Wydaje się, że oprócz względów politycznych obie strony przestały być zainteresowane tą formą współpracy. Lukę po opuszczonej „polskiej katedrze” częściowo (i na krótko) wypełnili coraz liczniejsi uczeni emigracyjni – zarówno ze starej, jak i nowej fali. Wymieniony Ludwik Stomma został ponownie zaproszony do prowadzenia przez dwa miesiące wykładów w roku akademickim 1983/1984 (październik–listopad). Nie był zresztą jedynym takim wykładowcą: oprócz niego zaproszono również sześciu innych badaczy narodowości niemieckiej, tureckiej, filipińskiej (dwóch), amerykańskiej i izraelskiej<sup>670</sup>.

Kierownictwo EHESS uprawiało zatem czynną politykę wspierania naukowców polskich będących w opozycji do nowych władz PRL. Tak więc w tym wypadku, odwrotnie niż we wcześniejszych dekadach, to w działalności strony francuskiej należy stwierdzić szczególnie silne zespolenie czynników politycznych i naukowych. Na początku 1984 r. w Szkole wykładali Kazimierz Brandys, a także prawdopodobnie Leszek Kołakowski<sup>671</sup>, ówczesnie pracujący w Oksfordzie. Ogólnie, czerpiąc z subwencji Open Society Foundation (Fundacji Otwartego Społeczeństwa – prywatnej organizacji wspomagającej naukowców dysydentów z krajów wschodnich, założonej przez amerykańskiego finansistę węgierskiego pochodzenia George’a Sorosa), École przyjęła po 1983 r. szesnastu badaczy polskich na miesięczne lub dwumiesięczne pobyty<sup>672</sup>. Warto dodać, że zjawisko zapraszania uczonych emigracyjnych występowało w mniejszej skali i w innym kontekście również wcześniej. W październiku 1980 r. w charakterze *directeur d'études associé* przebywał w Szkole filozof Marcin Król, w tym momencie pracownik Yale<sup>673</sup>, natomiast przeszło dziesięć lat wcześniej, w okresie październik–grudzień 1969 r., w École gościł Charles Aleksandrowicz (prawnik) – również z USA<sup>674</sup>. Aleksandrowicz pełnił też podobne funkcje na przełomie 1962 i 1963 r.<sup>675</sup>

Współpracy z antykomunistycznymi emigrantami zaczęła po 1981 r. towarzyszyć jeszcze jedna akcja, omijająca oficjalne kanały i mająca wyraźny polityczny podtekst: Szkoła starała się – poprzez indywidualne, prywatne zaproszenia – umożliwić podróż do Francji pozostałym w Polsce dysydentom, źle widzianym przez komunistyczne

---

<sup>669</sup> CAC, Nauczanie – Seminaria CRH, 2000 0071, art. 21, Elżbieta Kaczyńska, Socjalizm, nacjonalizm i ruch robotniczy w Polsce w historiografii okresu 1850–1980, 8 II 1982 r., b.p.

<sup>670</sup> CAC, Akta osobowe – Ludwik Stomma, 1993 0501, art. 10, Zarządzenie ministra edukacji narodowej, 21 XII 1983 r., b.p.

<sup>671</sup> CAC, Akta osobowe – Kazimierz Brandys, 1993 0501, art. 2, Pismo George’a [?] Pope’a do Yves’a Hersanta, 14 II 1984 r., b.p.

<sup>672</sup> Por. Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>673</sup> CAC, Akta osobowe – Marcin Król, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Marcin Król, 18 XI 1980 r., b.p.

<sup>674</sup> CAC, Akta osobowe – Charles Aleksandrowicz, 1993 0501, art. 1, Zarządzenie ministra edukacji narodowej, 27 VIII 1969 r., b.p.

<sup>675</sup> *Ibidem*, Zaświadczenie administracyjne: Charles Aleksandrowicz, 1 III 1963 r., b.p.

władze<sup>676</sup>. Specyfika i niekonsekwencja postzimnowojennej atmosfery sprawiała, że osoby te nie mogły liczyć na znalezienie się na listach oficjalnych kandydatur, ale jednocześnie teoretycznie miały możliwość wyjazdu prywatnego. Często była to bardziej ideologiczna niż naukowa procedura – to względy polityczne zdecydowały o zaproszeniu Tadeusza Konwickiego, mającego niewiele wspólnego z tematyką badań podejmowanych w EHESS, w charakterze *directeur d'études associé* na sierpień 1988 r.<sup>677</sup> Co więcej, sam pisarz w specjalnym kwestionariuszu przyznał, że słabo zna francuski<sup>678</sup>.

Akcja przyjmowania dysydentów mogła rozwinąć się na dużą skalę dzięki fundacji Sorosa, która zaproponowała François Furetowi finansowanie takiego programu (poza Open Society Foundation) dla osób znajdujących się w tej dwuznacznej sytuacji, o której przed chwilą wspomniano. Rose-Marie Lagrave, zajmująca się od 1984 r. kontaktami EHESS z krajami wschodnimi, podczas podróży służbowych do Polski (najczęściej z prezydentem Szkoły Markiem Augém) zabierała ze sobą dwa dossier: listę oficjalnych kandydatów i drugą, nieoficjalną. Jak relacjonowała, ta pierwsza „była bardzo szczelna. Dyskutowaliśmy, ale była bardzo szczelna. Choć jakoś to funkcjonowało, nauczyliśmy się komunikować”. Na podstawie drugiej „miałam możliwość zaproszenia badaczy, których Akademia by nigdy do Francji nie wysłała. Zatem spotykałam ludzi oficjalnie i nieoficjalnie (Geremka, Modzelewskiego itp.)”<sup>679</sup>. Żonglowanie obiema listami nie zawsze było łatwe i bezpieczne. Polityka „dwóch list” była trudna i wymagała wiele delikatności. Pokazuje to opisany przez Lagrave przykład zaproszenia Geremka: „W pewnym momencie to przebiegało bardzo źle [...]. Gdzieś w połowie lat osiemdziesiątych zaprosiliśmy oficjalnie Geremka na konferencję »Marc Bloch«: coroczną, wielką imprezę organizowaną na zakończenie naszego roku akademickiego, zawsze z zaproszonym profesorem zagranicznym. I zaprosiliśmy go tam oficjalnie. Oficjalnie, ponieważ wiedzieliśmy, że normalnie nie dostałby paszportu; to był okres, w którym [Geremek] codziennie rano (lub po południu, zapomniałam) musiał meldować się na posterunku milicji. Więc pojechaliśmy z Markiem Augém do Warszawy. Jako że [Geremek] był pracownikiem IH PAN, spróbowaliśmy się zorientować, co można by zrobić, podpisać umowę czy co. I udaliśmy się do prezesa PAN do Pałacu Kultury. Marc Augé poinformował go oficjalnie, że zaprosiliśmy Geremka, i prosił prezesa o użycie całego wpływu, by Geremek mógł wyjechać na konferencję [...]. Byliśmy pewni, że z pomocą prezesa Geremek mógłby wyjechać, ale cóż: nie pojechał. Podczas konferencji zostawiliśmy puste krzesło, a referat [Geremka] odczytał Jacques Le Goff”<sup>680</sup>. Działo się to 17 czerwca 1986 r.<sup>681</sup>

Ostatnie posunięcie było symbolicznym sprzeciwem wobec polityki polskiego reżimu i świadczyło o politycznej linii École, a także chęci wsparcia zaprzyjaźnionego badacza. Przytoczone wydarzenie nie było wyjątkiem. Kłopoty ze stosowaniem polityki

<sup>676</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>677</sup> CAC, Akta osobowe – Tadeusz Konwicki, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Tadeusz Konwicki, 2 VIII 1988 r., b.p.

<sup>678</sup> *Ibidem*, Notatka osobowa dotycząca kandydata na posadę wykładowcy stowarzyszonego – Tadeusz Konwicki, [1988 r.], b.p.

<sup>679</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>680</sup> *Ibidem*.

<sup>681</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes. Des Annales à la „Nouvelle histoire”*, Paris 1987, s. 55.

„dwóch list” nabierały niekiedy charakteru tragikomicznego. Lagrave wspomina z uśmiechem: „Ciągłe zdarzały się jakieś trudności. Pamiętam, że pewnego razu [...] jechaliśmy z Augém spotkać się z Geremkiem. W taksówce zauważyłam, że zostawiłam w hotelu moje nieoficjalne dossier: pomyliły mi się listy. Powiedziałam do Augégo: »Marc, zapomniałam! Ja chyba śnie!«. Augé, jako że był to antropolog, odparł: »Rose-Marie, czy odkryją coś, czego jeszcze nie wiesz?!«<sup>682</sup>.

Kolejny po grudniu 1981 r. znaczny wzrost protestów pracowników Szkoły i annalistów przeciw posunięciom polskich władz nastąpił w pierwszych miesiącach 1983 r., kiedy doszło do serii aresztowań polskich uczonych. Christiane Klapisch i Roger Chartier, dyrektorzy CRH, w maju tego roku wystosowali do polskiego ambasadora w Paryżu petycję, w której wyrazili sprzeciw, głównie wobec przetrzymywania Bronisława Geremka. Przekonywali, że sprawa Geremka, blisko związanego z CRH, zagrażała stosunkom między polskimi historykami a École<sup>683</sup>.

Pracownicy EHESS brali czynny udział w działalności komitetu przeciwko tzw. procesowi warszawskiemu: procesowi byłych członków Komitetu Obrony Robotników i Solidarności z końca grudnia 1982 r. Komitet powstał w lutym 1983 r. i zrzeszał francuskich naukowców występujących przeciw szykanom wobec polskich kolegów. Uwzięcie pięciu działaczy KOR i siedmiu członków Solidarności wywołało oburzenie Jacques’a Le Goffa: w piśmie do Jacques’a Attalego z Pałacu Elizejskiego uczoney podkreślał, że wśród uwziętych znalazł się historyk Karol Modzelewski. Informował ponadto o utworzeniu owego komitetu, gromadzącego osoby, które już wcześniej manifestowały swój sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego. Le Goff był pewien, że akcja polskich władz miała wyłącznie polityczny charakter – dlatego przekonywał, że polityka państw zachodnich powinna dążyć do wywarcia presji na rząd Jaruzelskiego. W ten sposób może odwołano by proces albo zmniejszono wyroki. Twierdził, że należy przeciwstawić się nowym procesom politycznym w państwach wschodnich<sup>684</sup>.

W skład komitetu weszli Michel Broué, Michel Foucault, André Glucksman, Jacques Le Goff, James Marangé, Georges Mink, Yves Montand, Krzysztof Pomian, René Salanne, Simone Signoret, Piotr Słonimski, Aleksander Smolar, Leszek Talko i Michel Wieviorka. Wywieszano ogłoszenia, plakaty, pisano artykuły, organizowano konferencje itp. Le Goff zabiegał, by członków organizacji przyjął prezydent Mitterrand i wspomógł jej działania poprzez możliwie szybką publiczną deklarację opowiadającą się za represjonowanymi Polakami<sup>685</sup>. Najbardziej aktywnymi członkami komitetu byli Aleksander Smolar i Krzysztof Pomian. Zamierzali oni przeprowadzić „kampanię zwrócenia uwagi opinii publicznej na proces warszawski”. Wraz z centralami związkowymi (np. CGT-FO z André Bergeronem na czele) zorganizowali 24 marca 1983 r. konferencję prasową, podczas której reprezentant Solidarności za granicą Jerzy Milewski mówił o represjach, jakimi niszczone polski związek<sup>686</sup>.

<sup>682</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>683</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Dossier „Polska”, 2000 0071, art. 13, Pismo Christiane Klapisch i Rogera Chartiera, dyrektorów CRH, do ambasadora PRL, 25 V 1983 r., b.p.

<sup>684</sup> *Ibidem*, Pismo Jacques’a Le Goffa do Jacques’a Attalego (Pałac Elizejski), 23 II 1983 r., b.p.

<sup>685</sup> *Ibidem*.

<sup>686</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Dossier „Polska”, 2000 0071, art. 13, Pismo Krzysztofa Pomiana i Aleksandra Smolara do André Bergerona, sekretarza generalnego CGT-FO, 16 III 1983 r., b.p.

Przykład powyższych reakcji annalistów wyraźnie pokazuje, że potrafili oni zaangażować się w wyłącznie polityczną działalność, wymierzoną przeciwko posunięciom polskiego reżimu. Pomoc dla polskich kolegów i członków Solidarności przyjmowała niekiedy również bardziej naukową formę: w kwietniu 1982 r. odbyło się w CRH spotkanie poświęcone problemowi zachowania archiwum związku. Uczestnicy – Francesca Gori (włoska Fundacja Feltrinelli), Patricia K. Grimsted (Harvard), Dora Gromb i Françoise Kaczorowski (Nanterre), Nika Krzczunowicz (Radio Wolna Europa), Henri de Mink (Inter Documentation Company, Holandia), Krzysztof Pomian, Jean-Claude Schmitt (EHES) i Theo van Tijn (Holandia) – postanowili zmikrofilmować i skatalogować zbiory zgromadzone przez reprezentowane organizacje i fundacje w celu „przygotowania pierwszej historii Solidarności”<sup>687</sup>. Jak widać, postulat „historii czasu teraźniejszego”, zaliczający się do najnowszych ówczesnie prądów w historiografii francuskiej, w naturalny sposób potrafił złączyć się z politycznym kontekstem przedsięwzięcia.

Nie była to jedyna inicjatywa tego typu. W czasie stanu wojennego w Paryżu i na prowincji organizowano publiczne debaty naukowe lub popularnonaukowe, poświęcone nie tylko Solidarności, lecz także historii Polski. Na przykład w latach 1982 i 1983 w Rennes przygotowano odczyty o „historycznych antecedenсах współczesnego ruchu spółdzielczego w Polsce”, o początkach państwa polskiego czy o najnowszej historii Polski. Ponadto Solidarité France–Pologne organizowała pokazy filmów dotyczących tematyki polskiej. W Vienne na początku 1982 r. otwarto wystawę polskiej fotografii, w Rennes zaś – wystawy o wczesnośredniowiecznym państwie Piastów (1983 r.) oraz o współczesnej Polsce (1984 r.). W Nancy zaś zorganizowano wystawę fotograficzną (1985 r.) oraz kursy języka polskiego<sup>688</sup>.

To zespolenie względów naukowych i politycznych uwidoczniło się także w ówczesnej francuskiej strategii kontaktów wydawniczych z Polską. W 1982 r. oficyna Editions du Dialogue opublikowała książkę Andrzeja Micewskiego *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, która nie znalazła akceptacji w GUKPPiW: urząd dopuścił tylko rozpozwechnianie wewnątrzkościelne w ograniczonej liczbie egzemplarzy<sup>689</sup>. Z kolei sygnatariusze wspomnianego „Manifestu 5 tysięcy uczonych”, wraz z kierownictwem EHES i MSH, a za pośrednictwem Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW (kierowanego przez Michela Koszula), zorganizowali w tym samym roku akcję wysyłania do Polski publikacji zachodnich, od których polscy uczeni zostali odcięci – np. na prośbę prof. Antoniego Mączaka przesłano numery „Annales”<sup>690</sup>.

Środowisko „Annales” i École raz jeszcze dało wyraz swojej dezaprobacie wobec posunięć rządu Jaruzelskiego w czerwcu 1985 r., kiedy to z inicjatywy Jacques’a Le Goffa podpisano petycję przeciwko wyrzuceniu Bronisława Geremka z IH PAN i „wielokrotnemu podawaniu w wątpliwość jego reputacji naukowej”. Petycja została złożona w ambasadzie polskiej w Paryżu i wysłana do Akademii<sup>691</sup>.

<sup>687</sup> *Ibidem*, Protokół zebrania poświęconego zachowaniu archiwaliów Solidarności, 13 IV 1982 r., b.p.

<sup>688</sup> M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele...*, s. 16–17.

<sup>689</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1956, Pismo Andrzeja Rutkowskiego, wicedyrektora Zespołu Publikacji Nieperiodycznych GUKPiW, do Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie, 5 XII 1985 r., k. 54.

<sup>690</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Publikacje: prośby o książki, Pismo Maurice’a Aymarda do Lucette Valensi z redakcji „Annales”, 28 VII 1982 r., b.p.

<sup>691</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Dossier „Polska”, 2000 0071, art. 13, Pismo Jacques’a Le Goffa, 10 VI 1985 r., b.p.

Należy podkreślić, że strona polska od samego początku próbowała tonować emocje kierownictwa EHESS. W kwietniu 1982 r. prof. Leszek Kasprzyk złożył wizytę prezydentowi Szkoły François Furetowi. W tym też miesiącu Wydział I PAN zaprosił go do Polski, jednak do końca 1982 r. nie otrzymał odpowiedzi<sup>692</sup>. Niemniej, jak zaznaczyliśmy, École nie zapędziła się w swym proteście na tyle daleko, by wstrzymywać przyjazdy polskich uczonych na ustalone w programach wymiany stypendia. Ich liczba jednak systematycznie spadała.

Mimo łagodzących gestów pierwsze „odnowienie” protokołu PAN–EHESS w latach osiemdziesiątych podpisano dopiero 28 kwietnia 1984 r. w Warszawie<sup>693</sup>. Sygnatariuszami byli Markiewicz i Furet. Miało ono obowiązywać aż cztery lata, do końca 1987 r. Powołano się przy tym na preambułę do drugiej części Programu wymiany między PRL a Republiką Francuską z 28 października 1983 r. Po raz kolejny zawarto standardową już formułę o „dobrym klimacie współpracy naukowej i przyjacielskich stosunkach sprzyjających realizacji Porozumienia”. Nie zamieszczono najmniejszej wzmianki o niedawnym załamaniu stosunków. Określono za to na papierze tematy współpracy w dziedzinie historii, historii kultury materialnej i socjologii. W pozostałych dyscyplinach tematy miały być ustalone później. Podkreślono w końcu zainteresowanie współpracą CRH EHESS z IH UJ<sup>694</sup>. Podczas negocjacji strona polska zaproponowała zwiększenie wysokości i liczby stypendiów; postulowała również przyspieszenie trybu akceptacji list kandydatów. Wyszła ponadto z inicjatywą powołania dwustronnej komisji, mającej za zadanie stymulowanie badań nad historią stosunków polsko-francuskich, oraz powrotu do badań nad elitami społecznymi obu krajów<sup>695</sup>. Na skutek niesprzyjającej atmosfery obrad żadna z tych inicjatyw nie znalazła odzwierciedlenia w konkretnych działaniach. Polscy negocjatorzy prawdopodobnie byli świadomi niemożności realizacji tych postulatów – miały one służyć demonstracji dobrej woli i wywalczeniu jak najkorzystniejszych ustaleń.

W październiku 1985 r. dyrektor Stacji PAN Wiesław Skrzydło, wraz z wicedyrektorem Andrzejem Matczewskim, złożył wizytę u prof. Marca Augégo, nowego prezydenta École. Spotkanie to było znakiem odprężenia napiętych od kilku lat kontaktów. Augé „wyraził gotowość i chęć umacniania współpracy naukowej z PAN, udzielił poparcia naszej inicjatywie organizowania wspólnych konferencji naukowych”<sup>696</sup>. Goście

---

<sup>692</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 6 V 1983 r., b.p.

<sup>693</sup> Jeszcze rok wcześniej École nie chciała organizować bezpośredniego spotkania w celu przedłużenia umowy, tylko ograniczyć się do wymiany korespondencji między Markiewiczem a Furetem, stwierdzającej kontynuowanie wymiany mimo nieważności porozumienia (AIPN, Departament III, 0236/454, t. 4, Źródło: „Olek”. Informacja dotycząca wizyty kierownictwa PAN w Paryżu, 12 II 1983 r., k. 172–175; *ibidem*, Źródło: „Olek”. Informacja dotycząca niektórych aspektów wymiany osobowej z zagranicą, 6 V 1983 r., k. 251–259).

<sup>694</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Porozumienie między Wydziałem I PAN i l’EHESS na lata 1984–1987, 28 IV 1984 r., zob. to samo porozumienie w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79; MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Korespondencja. Instytucje: EHESS; zob. też *ibidem*, Pismo Jana Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Janusza Tazbira, dyrektora IH PAN, 13 III 1984 r., b.p. (wersja francuska).

<sup>695</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Jana Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Janusza Tazbira, dyrektora IH PAN, 13 III 1984 r., b.p.

<sup>696</sup> Stacja PAN, Materiały luźne,teczka „Korespondencja 1985”, Informacja Wiesława Skrzydły dotycząca wizyty w EHESS, 15 X 1985 r., b.p.

ze stacji objaśniali zaś cele i charakter III Kongresu Nauki Polskiej. Uczony francuski obiecał zapoznać się z materiałami obrad i pomyśleć nad wysłaniem do Polski delegacji EHESS. Na koniec poruszono wreszcie delikatną sprawę wyrzucenia Geremka ze struktur Akademii, co było jedną z głównych przyczyn konfliktu: „W zakończeniu rozmowy gospodarze spotkania podjęli sprawę zaproszenia przez EHESS doc. Geremka do Francji. W następstwie tego przedstawiliśmy motywy zwolnienia doc. Geremka z pracy w PAN, akcentując w szczególności fakt, że podstawą zwolnienia była działalność polityczna doc. Geremka w ramach i charakterze pracownika PAN, godząca w interesy Kraju i niezgodna ze statutem PAN. Z przedstawionymi argumentami partnerzy francuscy nie podjęli dyskusji”<sup>697</sup>. Być może rozmowa nie przebiegała tak spokojnie (biorąc pod uwagę tendencję pracowników stacji do koloryzowania rzeczywistości); Augé mógł zgodzić się na kompromisy nie z własnego przekonania, lecz na prośbę polskich uczonych, obawiających się zlikwidowania możliwości wyjazdów. Niemniej fakt pewnego ocieplenia relacji był zauważalny nawet w nie do końca wiarygodnych słowach dyrektora paryskiej placówki: „Prof. Augé oświadczył [...], że *casus* Geremka nie będzie miał wpływu na współpracę EHESS–PAN, nie osłabi jego dążenia do wzmocnienia tej współpracy. Podkreślił wszakże, że przyjazd doc. Geremka mógłby ułatwić prezydentowi EHESS realizację jego zadań. Nie jest to jednak warunkiem powodzenia i niezrealizowanie zaproszenia nie może odbić się niekorzystnie na naszych stosunkach”<sup>698</sup>. École wyraźnie szła na ustępstwa.

Jak przekonywał w 1989 r. Wiesław Skrzydło, po tych rozmowach klimat wzajemnych relacji poprawiał się „z każdym rokiem”; prof. Augé przewodniczył nawet dwóm konferencjom zorganizowanym w stacji<sup>699</sup>. Polepszenie stosunków zaowocowało wspólnym przygotowaniem seminarium z okazji 70-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę (zorganizowanego przy Lauriston 74 i w siedzibie EHESS) oraz podpisaniem nowych programów wymiany<sup>700</sup>. Augé został w 1987 r. wytypowany przez prof. Skrzydłę jako kandydat do polskiego odznaczenia państwowego<sup>701</sup>. Dyrektor ponowił swą propozycję we wrześniu następnego roku w piśmie do BWNzZ PAN<sup>702</sup>. W 1989 r. polskie władze, posiłkując się informacjami przekazanymi przez paryską stację i tamtejszą ambasadę Polski, planowały nadać odznaczenie Komandorii Orderu Zasługi PRL (III klasy) sześciu pracownikom EHESS: Marcowi Augému (prezydentowi Szkoły), Placide’owi Rambaud, Jeanowi-Marie Peszewi, Leonidowi Pimonowi, Julienowi Krawczence i Maurice’owi Godelierowi<sup>703</sup>. Przyjazne w swej formie kontakty zostały na nowo nawiązane.

Dowodem polepszenia stosunków było podpisanie 20 marca 1986 r. Uzupelnienia do porozumienia PAN–EHESS z 1984 r. W dokumencie tym podkreślano ogólnikowo,

---

<sup>697</sup> *Ibidem*.

<sup>698</sup> *Ibidem*.

<sup>699</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Varia 1987–1990, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1988 r. [1989 r.?], b.p.

<sup>700</sup> *Ibidem*.

<sup>701</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1987 r. [1988 r.?], b.p.

<sup>702</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Pismo Wiesława Skrzydły do Haliny Obuchowicz, wicedyrektor BWNzZ PAN, 27 IX 1988 r., b.p.

<sup>703</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Odznaczenia naukowców francuskich”, Pismo ambasady PRL w Paryżu do MAE (Protokół, Odznaczenia Honorowe), 22 IX 1989 r., b.p.

że obie strony „pragną pogłębić i rozszerzyć współpracę i w tym celu rozważą możliwość utworzenia wspólnych interdyscyplinarnych grup roboczych”<sup>704</sup>. Trudno przypisywać tym słowom dużą wartość. W Uzupełnieniu wyrażono również chęć realizowania wspólnych seminariów, jednak bez podania konkretnych postulatów. Postanowiono jedynie utworzyć polsko-francuskie zespoły badawcze, mające zająć się klasycznymi tematami z dziedziny historii, ekonomii, archeologii, socjologii i lingwistyki<sup>705</sup>. Zgodnie z niechlubną tradycją, wywodzącą się już z lat siedemdziesiątych, zdecydowana większość pozycji z tej listy pozostała martwą literą.

W latach osiemdziesiątych nasiliła się tendencja, którą można było dostrzec już w końcu poprzedniej dekady: tradycyjna forma kontaktów École z polskimi humanistami coraz częściej wykraczała poza kontakty EHESS–PAN, czy też ściślej CRH – IH PAN. W okresie normalizacji zacieśniała się współpraca między MSH a IH UW, bo to właśnie Maison i ośrodki uniwersyteckie coraz częściej wyreżały tradycyjnych partnerów. Już w 1979 r., a następnie w 1984 i 1985 r., do Francji dzięki MSH wyjeżdżało po kilku pracowników instytutu badających polską obecność na cmentarzach paryskich (zresztą w sposób tradycyjny, niezwiązany z metodologią „Annales”). W październiku 1986 r. odbyło się międzynarodowe seminarium zorganizowane przez Grupę Roboczą Europy Środkowowschodniej, na którym referat wygłosił Jerzy Skowronek, kierujący projektem badania cmentarzy<sup>706</sup>. W styczniu 1987 r. Skowronek, ówczesny prorektor UW, zaproponował Maurice’owi Aymardowi listę tematów badawczych w ramach prac Groupe de Travail: rola kultury (języka) w kształtowaniu narodowości i relacjach między narodami Europy Środkowo-Wschodniej; emigracja; wpływ rewolucji francuskiej na Europę Środkowo-Wschodnią oraz problematyka państwo–społeczeństwo–naród XVIII–XX w. Skowronek planował organizację sesji na jeden z tych tematów w 1988 r., pisał też o możliwości przygotowania innego seminarium na UAM. Zamierzał podjąć rozmowy w sprawie tych tematów w czasie swej wizyty w Paryżu w lutym 1987 r.<sup>707</sup>

W tym samym czasie Aymard współpracował z Antonim Mączakiem przy realizacji wydawnictwa *L’Europe du Centre-Est en transition*<sup>708</sup>. Mączak zapraszał swego francuskiego kolegę do Polski, a także zwracał się z prośbą o ufundowanie stypendium dla Łukasza Kądzieli, młodego historyka z IH UW<sup>709</sup>.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych nie ustawały coroczne wyjazdy wspomnianej grupy pracowników instytutu badającej polonika na cmentarzach paryskich. W 1986 r. nad Sekwaną przez kilka tygodni dzięki pieniądzom MSH przebywali Mał-

<sup>704</sup> *Ibidem*, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienie do Porozumienia między Wydziałem I PAN a l’EHESS na lata 1984–1987, 20 III 1986 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79.

<sup>705</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienie do Porozumienia między Wydziałem I PAN a l’EHESS na lata 1984–1987, 20 III 1986 r., b.p.

<sup>706</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Programy, Pismo Antoniego Mączaka, dyrektora IH UW, do MSH, 3 VII 1986 r., b.p.

<sup>707</sup> *Ibidem*, Polska – Korespondencja. Osoby: Jerzy Skowronek, Pismo Jerzego Skowronka do Maurice’a Aymarda, 27 I 1987 r., b.p.

<sup>708</sup> Książka ta ukazała się pt. *East-Central Europe in transition: from the fourteenth to the seventeenth century*, red. P. Burke, A. Mączak, H. Samsonowicz, New York–Paris 1985.

<sup>709</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Programy, Pismo Antoniego Mączaka do Maurice’a Aymarda, 14 VI 1985 r., b.p.



gorzata Gmurczyk-Wrońska, Andrzej Wroński, Piotr Ugniewski, Sławomir Górzynski i Andrzej Biernat<sup>710</sup>. Podobny skład, tylko już bez kurateli prof. Skowronka, gościł w Paryżu kolejno w latach 1987<sup>711</sup>, 1988<sup>712</sup> i 1990<sup>713</sup>. Rezultatem tej współpracy było przygotowanie w 1990 r. do druku tomu zawierającego katalog inskrypcji, opis grobów (wraz z fotografiami), biogramy pochowanych Polaków oraz obszerny wstęp poświęcony historii cmentarzy, ceremonii pogrzebowych i historii architektury cmentarnej<sup>714</sup>. Książka ujrzała światło dzienne w 1991 r. w dwóch odsłonach: nakładem strony polskiej wydano *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu/Les inscriptions des tombes polonaises dans les cimetières de Paris: Père Lachaise (de l'Est)* pod red. Biernata, Górzynskiego i Ugniewskiego oraz *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu/Les inscriptions des tombes polonaises dans les cimetières de Paris: Montparnasse (du Sud)* pod redakcją Gmurczyk-Wrońskiej i Wrońskiego.

Przez cały okres wyjazdów grupy kierowanej najpierw przez Jerzego Skowronka, a następnie przez Andrzeja Biernata, i polska strona, i francuska starały się nadać tej nieformalnej w dużej mierze współpracy obu placówek bardziej oficjalną formę. 15 lutego 1986 r. Antoni Mączak i Jan Kieniewicz przesłali Aymardowi projekt listy wspólnych tematów badawczych w ramach relacji MSH z IH UW. Zostały one podzielone na trzy działy: „Powstanie nowożytnej Europy: jedność cywilizacji i obszary rozwoju”, „Nowe narody a europejska globalna wioska”<sup>715</sup> oraz „Emigracje i emigranci we Francji w XIX w.” Problematyka ta dotyczyła więc głównie historii społeczno-gospodarczej. Obaj polscy uczeni proponowali spotkania mieszanych grup roboczych, wspólne kolokwia i wymianę osobową. Pragnęli ująć te projekty w „pewnego rodzaju protokół, uściślający przyjęte formy współpracy”<sup>716</sup>. Aczkolwiek strona francuska przyjęła tę propozycję przychylnie, pomysły dwójki polskich profesorów nie zostały jednak zrealizowane. Aymard, odpowiadając na pismo z 15 lutego jeszcze w tym samym miesiącu, stwierdził, że należałoby określić, którzy z uczonych francuskich mogliby zainteresować się współpracą z IH UW, a następnie zorganizować polsko-francuskie spotkanie precyzujące punkty wspólnego programu badawczego. Szef MSH przyjmował więc ostrożną postawę wobec tej propozycji, mimo że ogólnie zgadzał się z pomysłami polskich partnerów. Obiecywał też ufundowanie dwóch trzymiesięcznych stypendiów dla Łukasza Kądzioły i Wojciecha Fałkowskiego<sup>717</sup> oraz kontynuację finansowania prac nad polskimi nagrobkami<sup>718</sup>. Nie udało się natrafić na materiały wskazujące na realizację proponowanych tematów badawczych.

Jak okaże się nieco dalej, w 1988 r. doszło do podpisania porozumienia, choć nie w takiej formie, w jakiej to planowano dwa lata wcześniej. Bezsprzeczna aktywność fundacji i uniwersytetu nie zmienia faktu, że w latach osiemdziesiątych nadal dominującą

<sup>710</sup> *Ibidem*, Pismo Antoniego Mączaka, dyrektora IH UW, do MSH, 3 VII 1986 r., b.p.

<sup>711</sup> *Ibidem*, Pismo Michała Tymowskiego do Maurice'a Aymarda, 2 II 1988 r., b.p.

<sup>712</sup> *Ibidem*, Pismo Maurice'a Aymarda do Michała Tymowskiego, 24 III 1988 r., b.p.

<sup>713</sup> *Ibidem*, Pismo Juliusza Łukaszewicza, dyrektora IH UW, do Maurice'a Aymarda, 10 III 1989 r., b.p.

<sup>714</sup> *Ibidem*, Pismo Andrzeja Biernata do Maurice'a Aymarda, 17 I 1990 r., b.p.

<sup>715</sup> W użyciu nieprzetłumaczonego zwrotu *économie-monde européenne*.

<sup>716</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Programy, Jan Kieniewicz, Antoni Mączak, Obszary i tematy polsko-francuskiej współpracy historyków, zaproponowane MSH przez IH UW, 15 II 1986 r., b.p.

<sup>717</sup> *Ibidem*, Pismo Maurice'a Aymarda do Antoniego Mączaka i Jana Kieniewicza, 24 II 1986 r., b.p.

<sup>718</sup> *Ibidem*, Pismo Maurice'a Aymarda do Antoniego Mączaka i Jana Kieniewicza, 12 V 1986 r., b.p.

pozycję – przynajmniej w domenie funduszy stypendialnych – utrzymywał PAN. Przekonuje o tym list Antoniego Mączaka do Jacques'a Revela z października 1984 r. Dyrektor IH UW żalił się, że „Instytut Historyczny nie ma do swej dyspozycji żadnych środków prócz kilku skromnych stypendiów rocznie (w ramach wymiany międzynarodowej Uniwersytetu)”. Zwrócił się zatem z prośbą do Revela (swoją drogą ciekawe, dlaczego akurat do tego uczonego) o nawiązanie oficjalnych stosunków przez CNRS i EHESS z IH UW<sup>719</sup>. Była to dość desperacka prośba – przecież sam Revel nie mógł tego załatwić. Mączak zauważył jednocześnie, że zdaniem rady kulturalnego ambasady francuskiej w Warszawie Jacques'a Fauve'a tylko konkretne projekty badawcze miałyby szansę na finansowanie. Wobec tego polski uczony zaproponował kilka tematów: „Podziały w nowożytnej Europie”, „Ekspansja Europy w XV–XVIII w. a jej rozwój wewnętrzny”, „Historia Afryki” oraz „Elity nowożytnej Europy”<sup>720</sup>. I w tej materii nie udało się odnaleźć dokumentów świadczących o podjęciu inicjatywy przez stronę francuską, co samo w sobie jest znamienne.

Od końca lat siedemdziesiątych Szkoła, za pomocą MSH, próbowała rozszerzyć kontakty z samą Akademią, realizując się dotychczas głównie na płaszczyźnie IH PAN – CRH EHESS, na inne placówki badawcze obu instytucji. François Furet w piśmie do Władysława Markiewicza z maja 1978 r. *explicite* stwierdził, że École interesowało rozszerzenie współpracy z Polską poza nauki historyczne<sup>721</sup>. W celu realizacji tego postulatu już w 1979 r. doszło do rozmów między Wyższą Szkołą Nauk Społecznych przy KC PZPR a Ośrodkiem Socjologii Wiejskiej EHESS – tak przynajmniej sugerował Bolesław Kalabiński<sup>722</sup>.

Kilka lat później strona francuska próbowała nawiązać ściślejsze kontakty z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Clemens Heller w czasie rozmowy z prof. Jerzym Kostrowickim, który w marcu 1982 r. przebywał we Francji, obiecał przyznanie pracownikom instytutu dwóch–trzech stypendiów oraz dostarczenie niedostępnych w Polsce periodyków (np. „Information sur les sciences sociales”, „Journal d'agriculture traditionnelle et de botanique appliquée”)<sup>723</sup>. Korzystając z propozycji, prof. Kostrowicki wysunął na rok 1983 kandydatury Macieja Jakubowskiego, Aliny Potrykowskiej (pracowników IGiPZ) i Wojciecha Roszkowskiego (SGPiS)<sup>724</sup>. W przejrzanych materiałach nie natrafiono na dalsze ślady tych kontaktów.

Mimo wszystko można przyjąć, że lata osiemdziesiąte to okres wyraźnego wychodzenia poza coraz węższy i coraz bardziej skostniały kadr porozumień EHESS – Wydział I. Szkoła nawiązywała coraz ściślejsze kontakty z UJ i UW, a jednocześnie wyraźnie wzrastała rola MSH. Porozumienie MSH–PAN miało bardzo duże znaczenie: ciężar instytucjonalnej współpracy historyków polskich z francuskimi kolegami

<sup>719</sup> CAC, Polsko-francuskie seminarium, 2000 0071, art. 17, Pismo Antoniego Mączaka do Jacques'a Revela, 11 X 1984 r., b.p.

<sup>720</sup> *Ibidem*.

<sup>721</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 31 V 1978 r., b.p.

<sup>722</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Sprawozdanie Bolesława Kalabińskiego z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w okresie I–31 XII 1979 r., b.p.

<sup>723</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Korespondencja, Instytucje: PAN, Pismo Jerzego Kostrowickiego do Eliny Almasy z Informacji o Badaniach Społecznych MSH, 17 IX 1982 r., b.p.

<sup>724</sup> *Ibidem*, Pismo Jerzego Kostrowickiego do Clemensa Hellera, 16 XI 1982 r., b.p.

przesunął się ze Szkoły na fundację. Teraz to MSH w większym stopniu odpowiadała za wymianę osobową, finansowanie, organizację kontaktów<sup>725</sup>. Zjawisku temu towarzyszyło inne, bardziej niepokojące: ogólny spadek wymiany osobowej, którego przyczyn należy szukać nie tylko na płaszczyźnie politycznej czy ekonomicznej, ale również intelektualnej.

Przygotowania do podpisania ostatniego w historii PRL „odnowienia” porozumienia z 1973 r. rozpoczęto w 1987 r. W czerwcu tego roku dyrektor Stacji PAN Wiesław Skrzydło przeprowadził na życzenie sekretarza Wydziału I PAN Witolda Hensla rozmowy z kierownictwem EHESS: prezydentem Markiem Augém oraz Rose-Marie Lagrave i Yves'em Hersantem, zajmującymi się zagranicznymi kontaktami Szkoły. Jak informował Skrzydło, „kierownictwo Szkoły wysoko ocenia dotychczasową, 30-letnią współpracę z PAN i wyraża gotowość jej kontynuowania”. Jak wiadomo, była to stale powtarzana formuła, wypowiedzana niezależnie od rzeczywistych przekonań. Dyrektor stacji przekonywał jeszcze, że „Szkoła na taką skalę współpracuje tylko z Polską i Węgry”. Nie wiedział, że zaledwie kilka lat później słowa te przestaną być prawdą. Bardziej szczegółowo rozmawiano na temat wspólnego seminarium z okazji 200-lecia rewolucji francuskiej<sup>726</sup>.

Przed podjęciem finalnych negocjacji strona polska ustaliła listę najważniejszych zagadnień, jakie chciała poruszyć. Znalazła się na niej sprawa polskich *directeurs d'études* w EHESS, praktycznie nieobecnych od 1983 r.; zapisanie w „odnowieniu” organizacji konferencji z okazji 200-lecia rewolucji francuskiej; propozycja konferencji afrykaniścycznej w 1989 r.; publikacja antologii *Socjologia wsi w Polsce i Francji* oraz włączenie do umowy obietnicy opracowania listy wspólnych tematów badań<sup>727</sup>. Zdawano sobie sprawę, że bez tego ostatniego zobowiązania polsko-francuskie projekty, pozostające najczęściej martwą literą, nie miały szans na urzeczywistnienie. Chciano ponadto skłonić EHESS do wpisania w protokół konkretnej liczby miesięcy stypendialnych dla Polski<sup>728</sup>. Wielu punktów nie udało się polskim negocjatorom zrealizować.

Ostatecznie „odnowienie” porozumienia między Wydziałem I PAN a EHESS podpisali w Paryżu 29 stycznia 1988 r. Witold Hensel i Marc Augé, po trzydniowych naradach. Miało ono bardziej niż zwykle uroczystą oprawę (swoją drogą, nie wiadomo właściwie dlaczego). Jak pamiętamy, w tym samym mniej więcej czasie podpisano również umowę między PAN a CNRS. Stronę francuską reprezentowali: Marc Augé, Jean Bazin, Antoinette Fauve-Chamoux, Joseph Goy, Yves Hersant, Rose-Marie Lagrave, Denys Lombard, Nathan Wachtel. W skład polskiej delegacji weszli: Witold Hensel, Bohdan Jaczewski, Janusz Tazbir, Jan Zamojski, Miron Kamiński. Porozumienie miało obowiązywać do końca 1990 r.<sup>729</sup> W wyniku rozmów ustalono główne dziedziny

<sup>725</sup> Zob. nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>726</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1986–1987, Pismo Wiesława Skrzydły do Witolda Hensla, sekretarza Wydziału I PAN, 17 VI 1987 r., b.p.

<sup>727</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Informacja o współpracy z EHESS, [1988 r.?], b.p.

<sup>728</sup> *Ibidem*.

<sup>729</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem Nauk Społecznych PAN (1988–1990), 29 I 1988 r., b.p.; zob. ten dokument w wersji polskiej w: Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, b.p.; zob. też to samo porozumienie w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79, b.p.

tematyczne współpracy, które zostaną opisane w rozdziale trzecim. Sporządzono poza tym plan seminariów i prac na lata 1988–1989:

1) sesja z okazji 70-lecia odzyskania niepodległości: „Francja i Polska w epoce odrodzenia państwa polskiego” (listopad 1989 r., Paryż)<sup>730</sup>;

2) spotkanie robocze na temat historii wsi (koniec 1988 r., Warszawa);

3) kolokwium na temat modeli rodzin europejskich XVI–XVIII w. (październik 1988 r., Nieborów);

4) przygotowanie wspólnego referatu na Kongres Nauk Historycznych w Madrycie (1990 r.);

5) seminarium na temat roli gminy we współczesnych społeczeństwach (1989 r., Paryż);

6) sesja z okazji 200-lecia rewolucji francuskiej, wraz z badaczami węgierskimi (maj–czerwiec 1989 r., Warszawa);

7) seminarium poświęcone problemom lingwistycznym i społeczno-kulturalnym Afryki w aspekcie historycznym (1989 r., Warszawa);

8) spotkanie rozpoznawcze dotyczące problematyki orientalizmu (1989 r., Warszawa);

9) wystawa dorobku archeologii polskiej (1989 lub 1990 r., Paryż)<sup>731</sup>.

Na skutek wydarzeń doby jesieni ludów wiele z tych inicjatyw pozostało – jak zwykle – na papierze.

Obie strony miały również współpracować przy przygotowaniu kilku publikacji: słownika mieszkańców Reims w XVII i XVIII w. (PAN); wyników badań francusko-polskich nad wykopaliskami w Dracy (EHESS), *Antologii socjologii wsi we Francji* (publikacja w Polsce) oraz korespondencji naukowej Marii Skłodowskiej-Curie (wydawnictwo wspólne). Stwierdzono wreszcie – bez podania konkretów – konieczność kontynuacji wymiany osobowej. Podkreślono tylko, że należy co najmniej utrzymać poziom wymiany z 1987 r., oraz uzgodniono rokroczne przyjmowanie przez EHESS jednego lub dwóch profesorów polskich w charakterze *directeur d'études*, ale już bez wspomnienia o „katedrze polskiej”<sup>732</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że niezbyt optymistycznie patrzono – przynajmniej po stronie polskiej – na możliwość realizacji wszystkich punktów porozumienia. W piśmie do Marca Augégo z kwietnia 1988 r. Janusz Tazbir, dyrektor IH PAN, zaznaczył, iż do realizacji umów wdarła się rutyna i nie chciałby, by proponowane formy współpracy okazały się martwe<sup>733</sup>. Czy takie nastawienie Akademii wpłynęło na decyzję Szkoły o podpisaniu porozumienia z UW w maju 1988 r.? Jest to prawdopodobne, choć trudne do udowodnienia. Z pewnością można stwierdzić, że takie posunięcie było znakiem nowej strategii francuskich partnerów i przejawem liberalizacji politycznej. Pierwsze w historii oficjalne porozumienie z Uniwersytetem Warszawskim EHESS (więc nie bezpośrednio MSH,

<sup>730</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem Nauk Społecznych PAN (1988–1990), 29 I 1988 r., b.p.; zob. też Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego dotycząca organizacji kolokwium na temat 70-lecia odzyskania niepodległości Polski (zgodnie z planem współpracy naukowej pomiędzy Wydziałem I PAN i EHESS), 28 IX 1988 r., b.p.

<sup>731</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem Nauk Społecznych PAN (1988–1990), 29 I 1988 r., b.p.

<sup>732</sup> *Ibidem*.

<sup>733</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Pismo Janusza Tazbira do Marca Augégo, 8 IV 1988 r., b.p.

jak pierwotnie planowano) podpisała 18 maja 1988 r.<sup>734</sup> W latach dziewięćdziesiątych wyprze ono całkowicie umowy z Akademią, które po prostu zanikną. Jednak w przejściowym okresie jesieni ludów pozostało jeszcze w cieniu.

Jak podkreślały władze Szkoły, porozumienie z UW było „wyrazem troski o zróżnicowanie umów w celu umożliwienia polskim kandydatom różnorodnych miejsc selekcji”<sup>735</sup>. Nie było to do końca zgodne z rzeczywistością, jako że dotychczas wśród stypendystów PAN właśnie warszawscy uczeni stanowili dominującą grupę. Program współpracy był bardzo ogólny i nie wspominał o analizowanych już wcześniej propozycjach tematów wspólnych badań przygotowanych przez Kieniewicza i Mączaka w 1986 r. Ustalono jedynie, że Szkoła przyzna w 1988 r. pracownikom uniwersytetu dziesięć stypendiów na badania we Francji. Znaczną część tej puli wykorzystała wspomniana grupa badaczy paryskich nagrobków pod kierownictwem Andrzeja Biernata<sup>736</sup>.

Podpisanie umowy z EHESS automatycznie zmniejszyło pierwotnie duże znaczenie MSH w tej dziedzinie współpracy – wymianę osobową w ramach umowy opłacało teraz MAE. W maju 1988 r. Maurice Aymard informował wicedyrektora IH UW Michała Tymowskiego, że od momentu podpisania porozumienia fundacja będzie zapraszać tylko te osoby, które nie zmieściły się w puli przewidzianej oficjalnymi ustaleniami między EHESS a UW. Obiecywał jednak zaproszenie na jesieni 1988 r. na trzymiesięczne stypendia doktorów Andrzeja Pośpiecha i Pawła Dobrowolskiego z IH UW, jak również finansowanie prac grupy zajmującej się nagrobkami paryskimi w dalszych latach<sup>737</sup>.

Jednym z głównych problemów współpracy między PAN a EHESS w latach 1988–1990 stała się kwestia opracowania i wydania korespondencji Marii Skłodowskiej-Curie. Było to duże przedsięwzięcie, przewidywane na cztery–sześć tomów i ok. 1500 stron. Początkowo Akademia, za pośrednictwem swej stacji w Paryżu, zainteresowała projektem francuski Instytut Curie<sup>738</sup>. Ostatecznie postanowiono, że głównym partnerem w przygotowaniu wydawnictwa będzie École. 12 października 1988 r. Dominique Pestre, pracownik CERN, rozmawiał w imieniu EHESS w Stacji PAN o szczegółach projektu. W wyniku dyskusji nie ustalono jednak nic konkretnego, ograniczono się do wstępnych rozważań dotyczących finansowania wydawnictwa. Do najważniejszych trudności należał podział pracy, wybór języka publikacji oraz znalezienie odpowiednich osób mogących podołać temu zadaniu, którego realizację przewidywano na kilka lat<sup>739</sup>. Główną barierą pozostawały rzecz jasna pieniądze – Piotr Korczala, dyrektor BWNzZ, w piśmie do MSZ z marca 1989 r. przyznawał, że nierozwiązaną sprawą było „uruchowienie środków finansowych na prace badawcze i edytorskie w Polsce i we Francji”<sup>740</sup>.

---

<sup>734</sup> *Ibidem*, Notatka EHESS, 7 VII 1988 r., b.p.

<sup>735</sup> *Ibidem*.

<sup>736</sup> *Ibidem*.

<sup>737</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Programy, Pismo Maurice’a Aymarda do Michała Tymowskiego, 24 III 1988 r., b.p. Prawdopodobnie była to umówiona korespondencja: to strona polska nieformalnie wyznaczyła nazwiska wyjeżdżających, które w piśmie wymieniał Aymard.

<sup>738</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego dotycząca nawiązania współpracy z Instytutem Curie w Paryżu, 3 VIII 1988 r., b.p.

<sup>739</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Sprawozdanie Dominique Pestre ze spotkania w sprawie wydania korespondencji Marii Curie, 24 X 1988 r., b.p.

<sup>740</sup> AKBN, UPNTiW, DZ-556, Pismo Piotra Korczali, dyrektora BWNzZ PAN, do Janusza Fekecza, dyrektora Departamentu IV MSZ, 30 III 1989 r., b.p.

Ponownie z inicjatywy paryskiej stacji w październiku 1990 r. w sprawie przedsięwzięcia spotkali się delegaci Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN z przedstawicielami EHESS. Francuzi powtórnie obiecali swą pomoc w projekcie, który utkwiał właściwie w martwym punkcie w 1989 r. Rozmowy nie zaowocowały jednak konkretnymi działaniami. W tym samym czasie staraniem École w serii „Espace rural” (nr 22) ukazały się natomiast materiały polsko-francuskiego seminarium „Analiza porównawcza rolnictwa we Francji i w Polsce”<sup>741</sup>.

Dyskusje i negocjacje nie zawsze toczyły się w dobrej atmosferze. Miron Kamiński w notatce z lutego 1991 r. zwracał uwagę na problemy czynione przez Polaków i skargi Francuzów. W czasie rozmów w 1990 r. kierownictwo EHESS wyraziło gotowość wyjazdu do Warszawy w celu podpisania porozumienia, jednak strona polska nie przesyłała żadnego zaproszenia, na co zwracała uwagę Rose-Marie Lagrave. Ponadto Francuzi skarżyli się, że Polska nie wykazuje chęci wykorzystywania nowych form współpracy (np. stypendia „Chopin”), a kontakty polskich stażystów z EHESS ograniczają się przeważnie do pobierania pieniędzy. Jednocześnie przedstawiciele Szkoły przekonywali, że ich placówka nie podoła sama zadaniom koordynacji prac związanych z wydaniem korespondencji Marii Curie<sup>742</sup>.

Nowa rzeczywistość polityczna nie przyczyniła się więc do wyraźnego zmniejszenia trudności organizacyjnych w realizacji obustronnej współpracy naukowej. Dalsze losy tego przedsięwzięcia wydawniczego zostały opisane w innej pracy<sup>743</sup> – tutaj warto nadmienić, że jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych sprawa nie posunęła się zbyt do przodu, później zaś projekt wspólnej publikacji ostatecznie upadł.

Historia kłopotów z wydaniem korespondencji Marii Curie świadczy o tym, że w trudnych latach transformacji ustrojowej wydarzenia polityczne i gospodarcze stawały pod znakiem zapytania kwestię finansowania dotychczasowych i nowych form współpracy między środowiskiem „Annales” a polskimi humanistami. Na początku marca 1990 r. doszło do spotkania sekretarza Wydziału I i wiceprezesa PAN Andrzeja Wyczańskiego oraz przedstawicieli Stacji Naukowej PAN z kierownictwem MSH (Clemensem Hellerem i Maurice’em Aymardem). Podczas rozmów ustalono nowe sposoby materialnej realizacji współpracy. Przyjęto, że Szkoła będzie odpowiedzialna za:

- zapraszanie trzech–czterech polskich profesorów rocznie na wykłady w charakterze *directeurs d’études* lub *maîtres de conference*;
- przyznanie ok. piętnastu stypendiów dla doktorantów (półrocznych i rocznych), stanowiących prototyp dzisiejszego systemu *co-tutelle* (współpromotorstwa);
- przyznanie ok. dziesięciu stypendiów postdoktoranckich (6 tys. franków miesięcznie);
- przyznanie dziesięciu–dwunastu stypendiów „Chopin” dla samodzielnych pracowników nauki w ramach wspólnych programów badawczych (10 tys. franków miesięcznie)<sup>744</sup>.

<sup>741</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1990 r., 31 I 1991 r., b.p.

<sup>742</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego dotycząca wydania korespondencji naukowej Marii Skłodowskiej-Curie, 24 X 1990 r., b.p.

<sup>743</sup> P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

<sup>744</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1990 r., 31 I 1991 r., b.p.; Stacja PAN, Materiały różne, Sprawozdanie ze spotkania

Łącznie École fundowała więc ok. czterdziestu stypendiów rocznie. Podkreślała przy tym, że są one przeznaczone dla wszystkich uczonych, nie tylko tych związanych z PAN. Akademia, planując zaproszenia dla naukowców francuskich, nie zaproponowała w zamian nic konkretnego, chociaż strona francuska kładła nacisk na jak najbardziej wyrównany poziom wymiany osobowej między obydwojma krajami<sup>745</sup>.

Ustalenia te były widocznym przejawem mniej lub bardziej udanych prób wprowadzenia nowych form stypendialnych. Okazję do dyskusji nad nimi stanowiły obustronne podróże naukowe. W grudniu 1989 r. z misją do Polski przybyły dwie pracowniczki CRH EHESS: Nancy Green i Dominique Schnapper. Wzięły m.in. udział w seminarium organizowanym przez IH PAN, poświęconym zagadnieniom migracji. W czasie rozmów z przedstawicielami Akademii badaczki w mało konkretny sposób opowiedziały się za fundowaniem stypendiów dla młodych polskich uczonych, chcących uczestniczyć w seminariach CRH. Pragnęły również doprowadzić do stałej wymiany publikacji, co do tej pory nigdy nie było systematycznie realizowane. Przy okazji nawiązały kontakty z uczonymi z Kijowa i Wilna<sup>746</sup>. Nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do tych ogólnikowych haseł.

Najambitniejszym projektem tych nowych metod finansowania, mającym stanowić odpowiedź (jak się okaże, chybioną) na szybko dokonujące się zmiany polityczno-ekonomiczne, był tzw. program „Chopin”. Najogólniej mówiąc, stanowił on próbę wprzęgnięcia tradycyjnych form kontaktów PAN–EHESS w ramy ogólniejszego programu stypendialnego „Diderot”, obejmującego współpracę francusko-radziecką, a istniejącego od końca lat osiemdziesiątych. Francuzi przemysłiwali nad rozszerzeniem projektu na wszystkie państwa Europy Wschodniej, Polacy zaś najszybciej podchwycili ten pomysł z racji licznych kontaktów osobistych z kolegami francuskimi. Polska wersja programu miała nazywać się właśnie „Chopin”. Zakładał on wyjście poza ramy PAN–EHESS–MSH, proponując ściślejsze powiązanie współpracy z uniwersytetami oraz instytucjami badawczymi polskimi i francuskimi<sup>747</sup>.

O projekcie tym dyskutowano podczas wspomnianej rozmowy Andrzeja Wyczańskiego z Clemensem Hellerem i Maurice'em Aymardem na początku marca 1990 r. Starano się ustalić realną liczbę stypendiów<sup>748</sup>. W celu dalszych negocjacji dotyczących szczegółowych rozwiązań w kwietniu 1990 r. z wizytą do Polski udała się pracownica MSH Krystyna Vinaver – choć podróż ta miała przede wszystkim rodzinny charakter. Vinaver spotkała się z przedstawicielami kierownictwa PAN, uniwersytetów, kilkoma uczonymi i politykami (m.in. Andrzejem Wyczańskim, Bronisławem Geremkiem, Marcinem Kulą, Andrzejem Wierzbickim). W raporcie z podróży stwierdziła, że program „Chopin” był

---

roboczego PAN-EHESS z 1 III 1990 r., [marzec 1990 r.], b.p.; zob. też MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Stypendia Diderot („Chopin”), Francusko-polska współpraca w dziedzinie nauk społecznych. Rozmowy Andrzeja Wyczańskiego z Clemensem Hellerem i Maurice'em Aymardem, 2 III 1990 r., b.p.

<sup>745</sup> *Ibidem*.

<sup>746</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Sprawozdanie Dominique Schnapper z pobytu w Polsce od 13 do 17 XII 1989 r., [styczeń 1990 r.?], b.p.

<sup>747</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Stypendia Diderot („Chopin”), Francusko-polska współpraca w dziedzinie nauk społecznych. Rozmowy Andrzeja Wyczańskiego z Clemensem Hellerem i Maurice'em Aymardem, 2 III 1990 r., b.p.

<sup>748</sup> *Ibidem*.

słabo znany w Polsce, ale przyjmowano go z entuzjazmem. Niemniej poza propozycjami kandydatów na stypendia nic ostatecznie nie ustalono<sup>749</sup>.

Niedoinformowanie polskich rozmówców było znamienym przejawem spadku zainteresowania wymianą z EHESS. Jeszcze bardziej znaczącym dowodem na osłabienie wzajemnych relacji, a jednocześnie na ofensywę ośrodków amerykańskich, było to, że cały projekt ostatecznie upadł, część punktów przedsięwzięcia została zaś zrealizowana w ramach trzymiesięcznych stypendiów nowojorskiej Fundacji Andrew W. Mellona, która od 1993 r. wprowadziła program przeznaczony dla Europy Środkowo-Wschodniej. W latach 1993–2001 ze stypendiów tych skorzystało piętnaście osób, a MSH przyjęła na swój koszt tylko cztery osoby, które nie przeszły selekcji w ramach amerykańskiej fundacji<sup>750</sup>.

## Koniec tradycji – jesień ludów i lata dziewięćdziesiąte

Omawiany w ogólnych ramach negatywny wpływ demokratycznych przemian w Polsce na intensywność wzajemnej współpracy musiał się rzecz jasna odbić na i tak już osłabionych relacjach PAN–EHESS. Początki były jednak obiecujące: przyszła krótkotrwała fala zainteresowania sprawami polskimi, a annaliści w zdecydowanej większości stanęli po stronie polskiej opozycji. Le Goff wspomina, że poparł ją bez wahania: „następnie był decydujący moment Okrągłego Stołu. Obrady śledziłem z pasją, tym bardziej że trzymałem stronę Bronka Geremka, który opowiadał mi, co się działo – to było niezwykle pasjonujące, naprawdę pasjonujące”<sup>751</sup>. Podobnie jak w przypadku fenomenu Solidarności, teraz również starano się zrozumieć zachodzące procesy na płaszczyźnie naukowej – dyrektor Ośrodka Studiów Francuskich przy UW Gérard Beauprêtre, inspirowany jesienią ludów, postanowił zorganizować w 1990 r. seminarium poświęcone dziejom Europy Środkowej od XVIII po XX w.<sup>752</sup>

To chwilowe zaangażowanie nie zmieniło ogólnej tendencji do rozluźniania współpracy, z której doskonale zdawano sobie sprawę w kręgu „Annales”. Jacques Revel wspomina: „Jest prawdą, że [po 1989 r. – P.P.] mieliśmy mniej chętnych do współpracy ze strony polskiej, ponieważ... ponieważ rynek stał się konkurencyjny. I Polacy szybko dali to nam odczuć [...]. Cóż, jest prawdą, że Francuzi poczuli się bardziej zinstrumentalizowani; wysuwano takie argumenty: »jeśli nie zrobicie tak, jak chcemy, zwrócimy się do innych« – teraz było to możliwe. Tak więc nastął czas systemu konkurencyjności. Ale w tym samym czasie, powiedziałbym, oferta polska nie była specjalnie interesująca – więc była to konkurencja dwustronna [...]. Co więcej: jako prezydent Szkoły powiedziałem: »czy dal-sza praca z Polakami ma jeszcze sens? Nie jesteśmy żadnymi misjonarzami« [...]. Zatem uważam, że przełom 1989 r. miał raczej negatywne skutki, co jest paradoksem, ponieważ środowisko, zwłaszcza Szkoła, było bardzo zaangażowane po stronie Solidarności – więc nie była to wrogość polityczna, lecz, cóż, poczucie, że narzeczeni już się sobie nie po-

<sup>749</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Stypendia Diderot („Chopin”), Sprawozdanie Krystyny Vinaver z podróży do Polski w dniach 9–19 IV 1990, 24 IV 1990 r., b.p.

<sup>750</sup> *Ibidem*, Raport wewnętrzny, Polska (1977–b.r.). Program współpracy francusko-polskiej (1989–b.r.), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>751</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>752</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/210/2, Pismo Gérarda Beauprêtre'a do Janusza Tazbira, 2 I 1989 r., b.p.



dobają<sup>753</sup>. To bardzo ciekawe słowa: pokazują, że największy kryzys w relacjach Polski z EHESS nastąpił wcale nie w epoce komunizmu, lecz po 1989 r.!

Oslabienie współpracy wynikało także z ofensywy amerykańskiej, silnej już od lat siedemdziesiątych (na rynku historycznym, w socjologii znacznie wcześniej), a ostatecznie zwycięskiej w latach dziewięćdziesiątych: „Jest też prawdą, że zmieniły się warunki instytucjonalne: w Polsce pojawiło się więcej funduszy międzynarodowych, Francuzi ucichli. Otóż to. Polska jest mniej prowincjonalnym krajem niż dawniej, to normalne. Cóż, pojawiły się takie instytucje jak fundacja Sorosa [...]. Przypominam sobie, jak uczestniczyłem na Węgrzech w wielkim spotkaniu u Sorosa, na które organizatorzy projektów, nie tylko z Polski, ale z całej Europy postkomunistycznej, przyjechali po kredyty! Ponieważ dostawali tam od razu pieniądze, a w taki sposób nasze relacje nigdy nie funkcjonowały: nasz system był zarazem bardziej zinstytucjonalizowany i bardziej ograniczony, cięższy i, powiedziałbym, niedziałający na korzyść<sup>754</sup>. Uczony wskazuje zatem również na nikłe możliwości francuskiej polityki naukowej i fakt, że przegrywała ona konkurencję z prężną działalnością organizacji amerykańskich.

Obserwacje Revela podziela, choć może w nieco bardziej zniuansowany i ostrożny sposób, Jacques Le Goff: „Zasadniczy zrąb relacji między francuskimi i polskimi historykami raczej się zachował. Trzeba jednak dodać, że w 1989 r. miałem 65 lat i zbliżałem się do emerytury. Mniej znałem młodych<sup>755</sup>. Dalej jednak uczony przychylił się wyraźniej do opinii swego poprzednika: „Zastanawiałem się również, czy mimo wszystko współpraca nie osłabła z oczywistych przyczyn: teraz Polacy mieli pełną swobodę w wyborze partnerów... Myślę, że zwiększył się wpływ amerykański, historycy francuscy zaś – oprócz tych najstarszych – stali się takimi samymi partnerami jak inni. Nie można też zapominać, że w tym czasie minęła już »złota epoka« »Annales«. Nie było już więc dłużej powodów i przyczyn, dla których kontakty między pewną liczbą historyków polskich i historyków francuskich miałyby pozostać tak bliskie jak dawniej. Paradoksalnie, myślę, że rok 1989 raczej osłabił, niż wzmocnił współpracę<sup>756</sup>.

Maurice Aymard zwraca uwagę na inny fakt: w wyniku zmian politycznych wielu historyków, aktywnie uczestniczących we współpracy z Francją, poświęciło się polityce, zawieszając pracę uniwersytecką. Uczony wysuwa również argument pokoleniowy i językowy – „stare pokolenie zaczęło odchodzić. Wśród młodej generacji, która pojawiła się w latach dziewięćdziesiątych, mniej osób znało język francuski. Młodzi znali przede wszystkim angielski. Oczywiście istniały programy, wymiana, ale warunki z lat sześćdziesiątych nie powtórzyły się [...]. Nie pojawiły się już relacje, które można by przyrównać do związku demografia historyczna – archeologia średniowieczna, istniejącego w połowie lat sześćdziesiątych [...]. Dzisiaj rzuca się w oczy brak ludzi – oprócz Jeana-Claude’a Schmitta, który kieruje *atelier* itp. – nie ma ze strony francuskiej ludzi, którzy zainteresowaliby się Polską w taki sposób jak np. Le Goff<sup>757</sup>.

Być może Aymard zbyt daleko przesuwają granicę wymiany pokoleń i znajomości francuskiego. Regres znajomości tego języka był widoczny już pod koniec lat

<sup>753</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>754</sup> *Ibidem*.

<sup>755</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>756</sup> *Ibidem*.

<sup>757</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

siedemdziesiątych – to wtedy coraz starsze pokolenie przedwojenne stopniowo przestało znajdować swoich następców i to właśnie wtedy intensywność kontaktów polskich humanistów z francuskimi wyraźnie się zmniejszyła. Trzeba też uzupełnić wypowiedź o Le Goffie: rzeczywiście był on wielkim przyjacielem Polski, ale – jak przekonuje Maria Bogucka – w domenie organizacyjnej nie angażował się tak bardzo we współpracę jak Braudel<sup>758</sup>. Można jednak stwierdzić, że to Aymard zna lepiej Le Goffa. Problem pozostaje otwarty.

W innym miejscu były dyrektor MSH poruszył bardziej naukowy wątek: stwierdził, że polscy badacze pod wpływem przemian politycznych zajęli się inną tematyką niż ta, którą interesowała się strona francuska: „Oczywiście po 1989 r. centrum zainteresowania Polską przesunęło się w kierunku problemów transformacji politycznej, gospodarczej i społecznej. To były też sprawy ciekawe dla samych Polaków: Marcin Kula w mniejszym stopniu zajął się Brazylią, a w znacznie większym przemianami politycznymi. To zrozumiałe, że zmiana polityczna w Polsce implikowała takie przesunięcia”<sup>759</sup>.

Rose-Marie Lagrave, kontynuując rozważania swoich kolegów, zwłaszcza Aymarda, powraca do polityczno-społecznych aspektów zmiany nastawienia polskich środowisk naukowych wobec EHESS. Zauważmy, że francuska badaczka była w tym czasie (jest zresztą do dzisiaj) odpowiedzialna za kontakty Szkoły z krajami wschodnimi – jej świadectwo jest zatem tym cenniejsze. „W 1989 r. byłam zdumiona; widziałam wielu studentów, profesorów, którzy mówili: »teraz mamy zamiar urządzić się w życiu i zamierzamy zająć się innymi rzeczami niż nauki społeczne«. To było zarządzanie, media, komunikacja itp. Nastąpił więc, powiedziałabym, spadek prestiżu nauk społecznych. Po drugie, mówiono nam: »jesteście bardzo mili, wspaniali, ale instytucje amerykańskie są o wiele lepsze«. Pojawił się zupełnie nieprawdopodobny proatlantyzm naukowy [*sic!*]. A to wcale nie były najlepsze amerykańskie uczelnie. W dziwny sposób korzystano z pomocy amerykańskiej, która rzeczywiście była poważna; sposób, w jaki to działało w Polsce, był dla nas dziwny. Ludzie skierowali się zatem raczej ku instytucjom amerykańskim lub angielskim”<sup>760</sup>. Czy przez te słowa nie przenika pewna niezgoda na zaistniałą sytuację, w której wyniku nastąpił spadek znaczenia EHESS? Być może. Poczucie to można dostrzec również w przeprowadzonej przez Lagrave próbie obrony prestiżu Szkoły: „współpraca między École des Hautes Études a instytucjami polskimi wciąż istniała. Na Węgrzech było podobnie. Proszę sobie jednak wyobrazić, że w przypadku Rumunii czy Bułgarii było to trudniejsze. [...] Szkoła nadal promieniuje – nie przesadzajmy [...]. Istniały powiązania, nasze instytucje nadal cieszyły się dużym respektem. Kontynuowano relacje z Francją, z École des Hautes Études”<sup>761</sup>. Opinia ta jest chyba zbyt optymistyczna – dowodzi tego fakt, że w połowie lat dziewięćdziesiątych ponadtrzydziestoletnia umowa PAN – VI Sekcja EPHE/EHESS nie została przedłużona.

Polscy świadkowie epoki podzielają opinie francuskich kolegów. Andrzej Wyrobisz zauważa, że „w ogóle te nasze kontakty zaczęły słabnąć w okresie, kiedy się otworzyły możliwości kontaktów z innymi krajami. No bo przez pewien czas właściwie jedyną

<sup>758</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>759</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>760</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>761</sup> *Ibidem*.

możliwością kontaktu z zagranicą była właśnie École. Później, po 1989 r., te możliwości się ogromnie rozszerzyły, no i w związku z tym École i ogólnie Francja zeszła na plan dalszy. To też oczywiście wpłynęło [na to], że rola historiografii francuskiej dla Polski jest znacznie mniejsza, niż była w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych<sup>762</sup>. Spostrzeżenie to rozwija Janusz Tazbir: „dzisiaj, niech pan posłucha socjologów czy historyków: mówi się o wyjazdach do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec itd. Francuskie wyjazdy są gdzieś na dalszym planie<sup>763</sup>. Jego zdaniem przed 1989 r. jedynym niemal oknem na świat była Francja; później możliwości wyjazdowe znacznie się zwiększyły, obalając francuski „monopol”<sup>764</sup>.

Pierwsze w historii III RP porozumienie między EHESS a Wydziałem I PAN podpisano w Warszawie 25 lutego 1991 r.<sup>765</sup> Przygotowania i negocjacje w kwestii zawarcia tej nowej umowy, toczone w odmiennych niż dotychczas warunkach politycznych, trwały co najmniej od marca 1990 r. Jak już wiemy, 1 dnia tego miesiąca w siedzibie EHESS odbyło się spotkanie robocze, w którym uczestniczyli przewodniczący Wydziału I PAN Andrzej Wyczański, prof. Wiesław Skrzydło i dr Miron Kamiński ze Stacji PAN oraz prezydent EHESS Marc Augé wraz z kilkoma pracownikami Szkoły. Oprócz omawiania analizowanych już kwestii finansowych na spotkaniu stwierdzono również konieczność skupienia się na współpracy w kilku dziedzinach priorytetowych, bez wykluczania indywidualnych inicjatyw. Wyrażono potrzebę badań interdyscyplinarnych i międzynarodowych, wychodzących poza relacje bilateralne. Miały się one wpisywać w szerszy nurt współpracy Wschodu z Zachodem, poszerzony ponadto o problematykę innych kręgów kulturowych (Afryka, Azja)<sup>766</sup>. Jak widać, stopień ogólności tych ustaleń był wysoki.

Kolejna rozmowa dotycząca współpracy EHESS–PAN odbyła się w lipcu 1990 r. Dyrektor paryskiej Stacji PAN Wiesław Skrzydło spotkał się ponownie z prof. Markiem Augém oraz Rose-Marie Lagrave w siedzibie ośrodka przy Lauriston. Augé kilka dni wcześniej został odznaczony Komandorią Orderu Zasługi. Być może dlatego wyraził zadowolenie z realizacji porozumienia PAN–EHESS i wykazał chęć jego przedłużenia, proponując podpisanie nowego protokołu na początku 1991 r.<sup>767</sup>

Życzeniu prezydenta École stało się zadość. Dokument z 25 lutego sygnowali prezydent Szkoły Marc Augé i sekretarz Wydziału I Andrzej Wyczański. Objęto nim lata 1991–1993. Obie strony podkreśliły chęć włączenia do wymiany nowych dyscyplin: literaturoznawstwa, lingwistyki, semiotyki i historii sztuki. Podobne działania deklarowano już wcześniej, niemniej był to przejaw znacznego zmniejszenia się roli historii w obustronnych kontaktach. Obiecywano kontynuację tworzenia podstawowych kanałów współpracy: imprez naukowych, wspólnych publikacji, obiegu wydawnictw i wymiany osobowej. Przewidywano ewentualne wspólne seminaria badawcze – choć unikano wyraźnych zobowiązań. Zaliczyć do nich można jedynie obietnicę przyjmowania

<sup>762</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>763</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>764</sup> *Ibidem*.

<sup>765</sup> Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 22 II 1991 r., b.p.

<sup>766</sup> Stacja PAN, Materiały różne, Sprawozdanie ze spotkania roboczego PAN–EHESS z 1 III 1990 r., [marzec 1990 r.], b.p.

<sup>767</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Notatka służbowa Wiesława Skrzydły z rozmowy przeprowadzonej z prezydentem EHESS Markiem Augém, 3 VII 1990 r., b.p.

jednego–dwóch naukowców polskich rocznie w charakterze wykładowcy École. Nie ustalono za to konkretnej puli stypendialnej<sup>768</sup>.

Porozumienie zostało uzupełnione bardziej szczegółową pięcioletnią umową między EHESS a Stacją Naukową PAN, zawartą w Paryżu 25 października 1991 r., a podpisaną przez Marca Augégo i nowego dyrektora stacji Jerzego W. Borejszę. Obie strony obiecywały angażować się w rozwój współpracy kulturalno-naukowej w dziedzinie nauk społecznych oraz w rozpowszechnianie języka francuskiego w Polsce. Osiągnąć to miano m.in. poprzez organizację wspólnych seminariów i programów badawczych, wzajemne informowanie się o osiągnięciach naukowych, a także o aktywności placówek i instytucji<sup>769</sup>. Jak stwierdził Borejsza, umowa unikała „jednoznacznych zobowiązań finansowych”, przewidywała jednak przyznanie polskim młodym uczonym dziesięciu stypendiów długoterminowych<sup>770</sup>. Rok później EHESS przydzieliła jeszcze cztery dodatkowe stypendia<sup>771</sup>.

Powyższe umowy i ustalenia dowodzą, że upadek komunizmu nie dokonał natychmiastowej rewolucji w charakterze współpracy między obydwoma placówkami<sup>772</sup>. Porozumienie z 1991 r., podpisane jeszcze w cieniu tradycji umów okresu komunistycznego, nie mogło jednak stanowić zadowalającej odpowiedzi na wyzwania nowej epoki. Dlatego też szybko po jego przyjęciu zaczęto rozmyślać nad nowymi formami współpracy. Jedną z nich była koncepcja istniejącego dzisiaj *atelier franco-polonais* (seminarium francusko-polskiego). Ze strony francuskiej pomysł ten szczególnie mocno promowali Jean-Claude Schmitt i Rose-Marie Lagrave.

Wyrazem tych projektów był sporządzony w maju 1992 r. raport „Bilans i perspektywy współpracy w dziedzinie nauk społecznych między EHESS a instytucjami polskimi”. Zauważając ogólne osłabienie relacji polsko-francuskich, autorzy raportu (brakuje niestety ich nazwisk) stwierdzali potrzebę utworzenia polsko-francuskiego *atelier* mającego za zadanie odtworzenie nadszarpniętych kontaktów. *Atelier* – w formie comiesięcznego seminarium z udziałem pracowników Szkoły i polskich uczonych, skierowanego przede wszystkim do doktorantów i młodych doktorów – miało zaznajamiać młodą polską kadrę z dokonaniem francuskich nauk społecznych wraz z ich metodologią. W ramach *atelier* zamierzano fundować stronie polskiej stypendia typu *co-tutelle* i inne, a także ewentualnie organizować kursy języka francuskiego. Jak zwykle postulowano również przyspieszenie realizacji wspólnych programów badawczych, do czego wcześniej przeważnie nie dochodziło<sup>773</sup>. W sumie więc cele były ambitne, ale z perspektywy czasu widać, że większość z nich udało się przynajmniej częściowo osiągnąć.

---

<sup>768</sup> Stacja PAN, Porozumienia PAN–EHESS, Porozumienia naukowe i kulturalne między PAN a EHESS, 22 II 1991 r., b.p.

<sup>769</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1991 r. (od I II 1991 r.), 9 I 1992 r., b.p.

<sup>770</sup> *Ibidem*.

<sup>771</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w roku 1992, 9 I 1993 r., b.p.

<sup>772</sup> Zwrócił na to uwagę pracownik Stacji PAN Miron Kamiński, zob. Stacja PAN, Materiały luźne, Notatka służbowa Mirona Kamińskiego, 4 II 1991 r., b.p.

<sup>773</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Projekty, Bilans i perspektywy współpracy w dziedzinie nauk społecznych między EHESS a instytucjami polskimi, [maj 1992 r.], b.p.

Ze strony polskiej z projektem takiego *atelier* wystąpił 1 lutego 1993 r. dr Marek Bieńczyk, pracownik PAN i Instytutu Francuskiego w Warszawie, historyk literatury. Pisał on, co jest szczególnie ciekawe dla tematu książki, że „od wielu lat w dziedzinie nauk o człowieku obserwuje się w Polsce stałe cofanie się, a w niektórych dziedzinach nawet nieobecność, naukowej myśli francuskiej, tak silnie obecnej w tradycji”. Zauważył, że „wielka renoma” tejsze myśli obecnie „podupadła”: zmniejszała się ustawicznie liczba przekładów, wspólnych seminariów i stypendiów, a oferta USA i Niemiec stała się o wiele bardziej atrakcyjna<sup>774</sup>. W tej sytuacji Bieńczyk wraz z Andrzejem Siemkiem (historykiem literatury), Janem Kordysem (antropologiem), Jackiem Migasińskim (filozofem) i Anną Dutką (lingwistką) zaproponowali powołanie polsko-francuskiego *atelier*. Charakterystyczne, że w grupie tej nie było żadnego historyka<sup>775</sup>. Przedstawiciele Klio przestali po 1989 r. odgrywać główną rolę w kontaktach polskiej nauki ze środowiskiem École. Znamienne, że to samo można powiedzieć o stronie francuskiej.

Opisywane projekty dość szybko znalazły swoje zastosowanie w praktyce. W pierwszej dekadzie istnienia III RP tradycyjne kontakty PAN z EHESS na płaszczyźnie formalnoprawnej ostatecznie wygasły. W obliczu malejącego zainteresowania Akademii tą współpracą Rose-Marie Lagrave postanowiła w połowie lat dziewięćdziesiątych zmienić charakter relacji z instytucjami polskimi. Przede wszystkim zakończyła okres bezpośrednich umów z Akademią, zwracając się ku uniwersytetom. „Wyraźnie zdałam sobie sprawę, że należy teraz pracować z młodym pokoleniem. W Akademii zaś nie było studentów. Na pewno doszło więc do skierowania się w stronę uczelni”<sup>776</sup>.

Rezultatem tej nowej polityki było ostateczne zorganizowanie we współpracy z UW oraz Ośrodkiem Kultury Francuskiej polsko-francuskiego *atelier* – „zaproponowałam wtedy formę *atelier* jako narzędzia do nawiązania kontaktu z młodym pokoleniem, nie zaś ze starym, które zdobyło pozycję polityczną, naukową i przestało się nami interesować, miało inne rzeczy do zrobienia. Nie ukrywam, że bolała mnie taka sytuacja, ale powiedziałam sobie, że teraz trzeba zająć się studentami [...]. To dla nich powstało to *atelier*. Szybko rozumiałam, że ludzie, z którymi dotychczas próbowaliśmy pracować, nie mieli czasu na zajmowanie się nauką [...]. Na początku byli bardzo mili: jak otworzyliśmy *atelier*, wszyscy tam byli, wyrażali swe zadowolenie itp. Ale bardzo szybko rozumiałam, że nie można na nich polegać. Dali swoje błogosławieństwo – i tyle. Potem znaleźliśmy młodszą kadre, która naprawdę sprawowała pieczę nad pracami magisterskimi i doktorskimi; ludzi, którzy działali w instytucjach i angażowali się w formowanie studentów na europejskim poziomie, jak we Francji. I w ten właśnie sposób ruszyło *atelier*”<sup>777</sup>.

W miarę upływu czasu rola Polski w wymianie Francji z Europą Środkowo-Wschodnią, nie tylko w ramach działalności EHESS, uległa zmniejszeniu. Na początku XXI w. najważniejszym partnerem nauki francuskiej z tej strefy geograficznej jest Rumunia, co odpowiada priorytetom francuskiej polityki zagranicznej.

<sup>774</sup> *Ibidem*, Marek Bieńczyk, Projekt polsko-francuskiego Atelier, 1 II 1993 r., b.p.

<sup>775</sup> *Ibidem*.

<sup>776</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>777</sup> *Ibidem*.

## PRZESTRZEŃ, STRUKTURA I ORGANIZACJA WSPÓŁPRACY

### Przestrzeń kontaktów

#### Geograficzny zasięg współpracy między PAN a École

Geograficzny zasięg kontaktów historyków polskich z annalistami wyznaczają oczywiście instytucje, w których ramach te kontakty się realizowały. Niezbędne wydaje się zatem zbadanie instytucjonalnego oddziaływania École i PAN. Oprócz podstawowych miejsc współpracy, czyli VI Sekcji EPHE (rozproszonej wprawdzie w kilku miejscach Paryża, a od 1962 r. skupionej w budynku przy 54 bd Raspail) czy Wydziału I PAN, w tym zwłaszcza IH oraz IHKM, można wymienić kilkanaście malowniczych nieraz miast lub wsi, głównie francuskich, gdzie odbywały się międzynarodowe konferencje, seminaria polsko-francuskie, wykopaliska archeologiczne i inne imprezy współorganizowane przez Akademię i École. Wielu badaczy zaliczających się do kręgu „Annales” pracowało poza tym w różnych, rozsianych po całej Francji placówkach (by przykładowo wskazać tylko na Georges’a DUBY’ego w Aix-en-Provence). One także stanowiły ważne miejsca kontaktów przedstawicieli nieklasycznej historiografii obu krajów. Również w środowisku paryskim uprawianie historii spod znaku „Annales” wychodziło poza ramy VI Sekcji EPHE. Sam Braudel był przecież profesorem Collège de France, a Ernest Labrousse zastąpił po wojnie Marca Blocha na katedrze historii gospodarczej i społecznej Sorbony<sup>1</sup>. Znaczna część pracowników Szkoły działała zarazem na innych uczelniach, zacierając różnice między uniwersytetami a École. Jednocześnie część stypendystów VI Sekcji na co dzień pracowała w pozawarszawskich ośrodkach naukowych, rozsianych po całej Polsce.

Oprócz tego międzynarodowy charakter Szkoły Braudela sprawiał, że pracownicy Wydziału I spotykali się z pracownikami École nie tylko we Francji. Dużą rolę odgrywały Włochy, a zwłaszcza coroczna sesja mediewistyczna w Spoleto i następujący bezpośrednio po niej (od 1969 r.) Tydzień Historii Gospodarczej w Prato. Maurice Aymard wspomina: „Braudel zrealizował projekt tygodnia w Prato pod koniec 1968 r. Pierwszy odbył się w 1969 r. Braudel organizował tę imprezę z myślą o zapraszaniu historyków ze Wschodu: Polaków, Węgrów, nawet kilku Czechów. Byli to często mediewiści, jako że najpierw byli zapraszani na sesję w Spoleto, poświęconą średniowieczu, a potem przyjeżdżali do Prato – obie imprezy następowały po sobie w ciągu dwóch tygodni poprzedzających Wielkanoc. Jeśli chodzi o mnie, poznałem bliżej pierwszego koleżę z Polski, Samsonowicza, właśnie poprzez Prato [...]”. Tak więc Prato było obrazem tego,

<sup>1</sup> J. Revel, *L'histoire sociale* [w:] *Une école pour les sciences sociales...*, s. 51.

co się działo we Francji; Braudel w pewnym sensie importował historiografię francuską do Włoch”. We Włoszech Aymard poznał również m.in. Witolda Kulę, Antoniego Mączaka i Adama Manikowskiego<sup>2</sup>.

Polscy badacze, wyjeżdżając do Włoch, mogli zatem zetknąć się z historiografią „Annales”. Bywało też odwrotnie: francuscy historycy poznawali dorobek polskich kolegów poprzez seminaria, ale także tłumaczenia: Aymard zapamiętał, że z pracą Witolda Kuli o modelu systemu feudalnego zapoznał się dzięki włoskiemu tłumaczeniu, które ukazało się wcześniej niż francuskie<sup>3</sup>. Stało się tak zapewne dlatego, że historycy włoscy zaczęli wykorzystywać model Kuli do badania regionów swego kraju, we Francji zaś tego nie czyniono. W artykule do „Review” Aymard podkreślał zarazem, że seminaria w Prato przyczyniały się do tworzenia pewnej „międzynarodówki naukowej”, skupiającej przez dłuższy czas podobny zestaw nazwisk, występujący również np. w *festschriftach* ku czci Febvre’a czy Braudela. Kwestia doboru osób do tego typu przedsięwzięć, koordynowana przez najbardziej wpływowych annalistów, była elementem selekcji, nobilitacji i kreowania owej międzynarodowej grupy<sup>4</sup>.

Innym miejscem trwałych kontaktów poza Polską i Francją było Centrum Wiedeńskie (Europejski Ośrodek Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych), stworzone m.in. przez Clemensa Hellera w 1963 r. w myśl rezolucji Konferencji Generalnej UNESCO i Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Rady Nauk Społecznych. Ośrodek miał stymulować europejskie badania porównawcze w dziedzinie nauk społecznych. Cieszył się dużą autonomią, był finansowany przez rząd austriacki, UNESCO, dotowany przez różne fundacje oraz państwa zainteresowane jego pracami. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Adam Schaff był przewodniczącym Komitetu Dyrektorów (głównego organu ośrodka) oraz kierownikiem jednego z dwunastu projektów badawczych<sup>5</sup>. Jak podkreślał Aymard, „centrum było miejscem dialogu między Europejczykami ze Wschodu i Zachodu. Ważną rolę odgrywał tam Adam Schaff, który był przyjacielem Hellera”<sup>6</sup>.

Wpływy Braudela sięgały również do Stanów Zjednoczonych. Pod koniec lat siedemdziesiątych pojawiło się nowe centrum przyciągania polskich historyków, nie francuskie, lecz bezpośrednio związane z byłym prezydentem École: w State University of New York w Binghamton powstało Fernand Braudel Center for the Study of Economies, Historical Systems and Civilisations (Ośrodek Fernanda Braudela Studiów Gospodarczych, Systemów Historycznych i Cywilizacji). Współpracowała z nim m.in. Iza Biezuńska-Małowist, a z Francuzów Maurice Aymard<sup>7</sup>.

Należy podkreślić, że do najściślejszego kręgu „Annales” zaliczało się kilku badaczy spoza Francji. Większość polskich uczonych udzielających wywiadów na potrzeby książki wymieniała Włochów Ruggiero Romano, Alberto Tenentiego czy Portugalczyka

<sup>2</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> M. Aymard, *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries...*, s. 57–58.

<sup>5</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 722/12 nr 34, Notatka w sprawie współpracy z Międzynarodową Radą Nauk Społecznych i Europejskim Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych w Wiedniu, [1972 r.], b.p.

<sup>6</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>7</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4203 II, Newsletter. Fernand Braudel Center for the Study of Economies, Historical Systems, and Civilisations, 1 VIII 1983 r., b.p.

José Gentila da Silvē jako swoich najbliższych znajomych z kręgu „Annales”<sup>8</sup>. Na rolę tego pierwszego zwraca uwagę Aymard: „Wielu Polaków zamieszkiwało [po przyjeździe do Paryża – P.P.] w Cité Universitaire [kampusie – P.P.], w »Domu Włoskim«, kierowanym przez Ruggiero Romano, bliskiego Braudelowi. I może pan znaleźć w *Historii Włoch*, którą później wydawał Romano (było to poważne przedsięwzięcie lat siedemdziesiątych), artykuły polskich historyków. Tak więc istnieje nie tylko wymiar polsko-francuski czy francusko-polski [kontaktów], lecz także bardziej międzynarodowy, multilateralny”<sup>9</sup>. Nie można zatem utożsamiać środowiska „Annales” i VI Sekcji z samą tylko Francją. Z drugiej strony Romano był, przynajmniej w kwestiach historiograficznych, przede wszystkim reprezentantem Szkoły, w której pracował, a nie nauki włoskiej. Wydaje się więc, że wymiar intelektualny metodologii „Annales” przeważał nad optyką narodową.

Kontakty polskich uczonych ze środowiskiem „Annales” realizowały się niekiedy także w ramach wielu międzynarodowych instytucji, niezwiązanych (oficjalnie) z École czy PAN. Na przykład w 1952 r. powstała w Paryżu Międzynarodowa Rada Nauk Społecznych. Za cel stawiała sobie rozwój międzynarodowych badań w dziedzinie humanistyki. W skład rady wchodziły m.in.: Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Ekonomicznych, Międzynarodowe Stowarzyszenie Socjologiczne, Międzynarodowy Komitet Dokumentacji Nauk Społecznych oraz Międzynarodowa Unia Nauk Antropologicznych i Etnologicznych. Co prawda zabrakło tam organizacji historycznych, niemniej polscy uczeni, działając w tej instytucji, mogli współpracować z najważniejszymi postaciami Szkoły: skarbnikiem rady był od 1960 r. Adam Schaff, a zastępcą sekretarza generalnego – sam Clemens Heller. Schaff powołał też w Polsce przy Wydziale I PAN Polską Radę Nauk Społecznych, która miała współpracować z Międzynarodową Radą. Był to jednak twór efemeryczny i po kilku latach funkcjonowania upadł. Do 1969 r. sekretarzem generalnym organizacji paryskiej był Kazimierz Szczerba-Likiernik, prowadzący szeroką korespondencję i z Wydziałem I, i z VI Sekcją<sup>10</sup>.

W omawianiu kontaktów polskich historyków z annalistami (nie mówiąc już o ogóle humanistów) oprócz IH PAN i IH UW należy wziąć pod uwagę także inne duże ośrodki akademickie, zwłaszcza w Krakowie, Poznaniu i Lublinie. Bronisław Geremek szczególnie podkreślił wagę historyków z KUL, a zwłaszcza Jerzego Kłoczowskiego, zafascynowanego „szkołą Annales”. Zdaniem badacza „dzięki Kłoczowskiemu powstał na KUL ośrodek badań historycznych otwarty na wszelkie wpływy, o równie otwartej koncepcji chrześcijaństwa. Był on przeciwwą dla rosnącego nacisku ideologicznego na polską historiografię, szczególnie w odniesieniu do czasów współczesnych i teraźniejszości”<sup>11</sup>. Marcin Kula natomiast podkreślił wagę współpracy EHESS z UJ w dziedzinie badań socjologicznych nad społecznościami górskimi<sup>12</sup>. Można jeszcze dodać, że w latach sześćdziesiątych Poznańskie Towarzystwo Historyczne nadsyłało bardzo dużo

<sup>8</sup> Zob. np. nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>9</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>10</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 722/12 nr 34, Notatka w sprawie współpracy z Międzynarodową Radą Nauk Społecznych i Europejskim Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych w Wiedniu, [1972 r.], b.p.

<sup>11</sup> G. DUBY, B. GEREMEK, *Wspólne pasje...*, s. 52.

<sup>12</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.



książek do „Annales”, redakcja pisma umieszczała zaś te często zupełnie przypadkowe tytuły w kolejnych numerach w rubryce „livres reçus”<sup>13</sup>.

Mimo wszystko dominacja ośrodków warszawskich wydaje się niepodważalna. Jacques Le Goff wspomina, że ściśle kontakty École ograniczały się właściwie do Warszawy, i to tylko do jednej instytucji – PAN<sup>14</sup>. Potwierdza to znane już nam pismo Roberta Mandrou do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE z 1963 r., będące sprawozdaniem z podróży do Polski w kwietniu i maju tego roku. Mandrou pisał, że na pozawarszawskich uniwersytetach skarżono się na zawłaszczanie przez kolegów ze stolicy większości miejsc stypendialnych w ramach porozumień Wydziału I PAN – VI Sekcja EPHE. Uczony stwierdził: „Na wszystkich uczelniach słyszałem tę samą formułę: porozumienie VI Sekcja – Akademia Nauk zbytnio faworyzuje warszawiaków, pracowników UW i badaczy Akademii. Ludziom z prowincji trudno jest wykorzystać francuską szansę, niektórzy czekają na nią od lat”. Mandrou postulował zmianę tej sytuacji, proponując, by MAE fundowało dwa lub trzy stypendia rocznie poza pulą École<sup>15</sup>. Ministerstwo nie przychyliło się do tej prośby<sup>16</sup>.

Od strony polskiej na geograficzne ograniczenie kontaktów między polską i francuską historiografią nieklasyczną wskazuje Andrzej Wyrobisz: „Tym systemem stypendialnym objęci byli wszyscy historycy polscy, ale praktycznie głównie to jeździli warszawscy historycy. W zasadzie to była współpraca École z Akademią czy Uniwersytetem Warszawskim, ale jednak ze środowiskiem warszawskim”. Uczony przypomina sobie, że taka sytuacja nie podobała się badaczom krakowskim<sup>17</sup>. Opinie świadków epoki potwierdzają też dane liczbowe. Maria Pasztor podkreśla, że w 1957 r. pracownicy ośrodków warszawskich stanowili aż 35 proc. ogółu wyjeżdżających za granicę (do wszystkich państw)<sup>18</sup>.

Marcin Kula zwraca uwagę na komplementarne zjawisko: o ile annaliści współpracowali głównie z badaczami warszawskimi, o tyle polscy partnerzy, przynajmniej w naukach historycznych, stosunkowo rzadko wychylali głowy poza Paryż: „To był styl nauki historycznej, z którym myśmy, jeżdżąc do Francji, po prostu mieli kontakt. Może nawet w pewnym sensie źle się działo, że z nim tylko mieliśmy kontakt. Myśmy w bardzo małym stopniu zauważali, że poza École jest jeszcze ileś uczelni francuskich, gdzie nauka historyczna też jest uprawiana”<sup>19</sup>. Polscy historycy niekiedy współpracowali co prawda z innymi placówkami, niezwiązanymi z annalistami, ale w znacznie mniejszym stopniu.

## Inne instytucje wymiany polsko-francuskiej

Niezbędne wydaje się umieszczenie współpracy historyków polskich ze środowiskiem „Annales” na tle ogólnohumanistycznym, co wymaga scharakteryzowania głównych instytucji, a przez to i miejsc wymiany, uczestniczących w całokształcie kontaktów

<sup>13</sup> Współpraca annalistów z instytucjami spoza Warszawy została bardziej szczegółowo omówiona w rozdziale trzecim.

<sup>14</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>15</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Seminarium „Polska kwiecień–maj 1963”, AB XIX 4464, Pismo Roberta Mandrou do A. Thabaulta z Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, [1963 r.], b.p.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>18</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 271.

<sup>19</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

humanistów obu krajów. Z drugiej strony analiza ta, z racji ograniczonych rozmiarów książki, musi być wybiórcza i z pewnością nie wyczerpuje zagadnienia. Wzięto pod uwagę tylko te placówki, które były powiązane silniej lub słabiej z relacjami PAN–École. Skupiono się przy tym głównie na instytucjach francuskich (działających w Polsce i we Francji), ponieważ to związki polskich badaczy z nimi są dla tematu tej książki najbardziej interesujące. Ośrodki te również stanowiły kanały kontaktów między niektórymi polskimi i francuskimi historykami, tworząc tym samym najogólniejszą przestrzeń obustronnych relacji. Rola tych instytucji była oczywiście różnorodna: od pojedynczego przypadku uczestniczenia stypendysty École w obradach jakiejś międzynarodowej organizacji po regularną, intensywną współpracę z annalistami i polskimi historykami, np. w przypadku Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW.

O kilku najważniejszych instytucjach uczestniczących w polsko-francuskiej współpracy naukowej i tworzących jej ramy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pisała Maria Pasztor<sup>20</sup>. Dlatego też nie będzie tu mowy o Ośrodku Kultury Polskiej przy Sorbonie, Ośrodku Dokumentacji Naukowo-Technicznej<sup>21</sup> czy Komitecie Uniwersyteckim Współpracy Kulturalnej z Polską<sup>22</sup> ani o działalności Stacji Naukowej PAN, omówionej w dwóch monografiach tej placówki<sup>23</sup>. Z braku miejsca bardzo powierzchownie zostanie potraktowana analiza działalności instytucji polonijnych, takich jak „Kultura” czy Biblioteka Polska, które posiadają własną literaturę przedmiotu<sup>24</sup>.

Tuż po zakończeniu II wojny światowej we Francji zaczęły wyrastać lub odradzać się najróżniejsze inicjatywy podejmowane przez intelektualistów, polityków i uczonych, mające na celu odnowienie kontaktów kulturalno-naukowych z Polską. Najczęściej miały one polsko-francuski charakter. Trzeba zaznaczyć, że rzadko kiedy prowadziły jedynie działalność merytoryczną: najczęściej silnie obecny lub nawet przeważający był w nich wymiar ideologiczny lub polityczny.

Jedną z organizacji odnowionych tuż po wojnie był założony jeszcze w 1919 r. Comité France–Pologne. Pierwszymi honorowymi przewodniczącymi zostali Ignacy Paderewski i Alexandre Millerand. Komitet wznowił powojenną działalność w 1944 r. pod przewodnictwem adwokata Jacques’a Charpentiera, zdaniem paryskiej prefektury przedstawiciela przedwojennej „skrajnej prawicy”<sup>25</sup>. W skład instytucji wchodziłi

<sup>20</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 199–220, 279–287.

<sup>21</sup> Oprócz pracy Marii Pasztor zob. też AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 723/24 nr 62, Pismo Zdzisława Kaczmarska, podsekretarza stanu, do kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR, 17 VII 1973 r., b.p.

<sup>22</sup> Należy poczynić zastrzeżenie co do opisu Ośrodka Studiów nad Historią i Cywilizacją Polską przy VI Sekcji EPHE (zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 282). Autorka nie zaznacza znanego nam już faktu, że był to twór czysto papierowy i nigdy się nie ukonstytuował. Sprowadzał on się do istnienia tzw. polskiej katedry: „kierownik” ośrodka był po prostu polskim uczonym prowadzącym cykl wykładów w Szkole. Jest charakterystyczne, że późniejsi prezydenci Szkoły – Jacques Le Goff i Jacques Revel – nic o istnieniu rzekomego ośrodka nie wiedzą. Zob. Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 i 31 I 2005 r.; Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>23</sup> D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*; P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

<sup>24</sup> Zob. np. H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Rozmowy z Jerzym Giedroyciem, Zofią Hertz i Henrykiem Giedroyciem*, Wrocław 2007; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999; F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948; J. Mond, *Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu. Historia i dzień dzisiejszy*, „Nauka Polska” 1991, nr 2, s. 93–116.

<sup>25</sup> Archiwum Prefektury w Paryżu, Polska 1933–1951, Francja–Polska, BA 2187, Informacja dotycząca Stowarzyszenia „France–Pologne”, [październik 1965 r.], b.p.

m.in. byli ambasadorzy Francji w Polsce Jules Laroche i Léon Noël. Komitet nie odgrywał pierwszorzędnej roli. Wraz z rozwojem zimnej wojny przyjął wyraźne stanowisko antykomunistyczne<sup>26</sup>. W połowie lat sześćdziesiątych liczył formalnie 120 członków. O skromnym charakterze organizacji świadczy fakt, że jego siedzibą było... mieszkanie sekretarza generalnego Henriego de Montfort d'Archambaulta. Za główny cel komitet stawiał sobie w tym czasie „poszukiwanie związków historycznych i kulturalnych polsko-francuskich jednoczących oba kraje”. W ramach realizacji tego ogólnego postulatu starano się organizować niewielkie konferencje. W połowie lat sześćdziesiątych odbywały się one dwa razy do roku<sup>27</sup>. Warto dodać, że oprócz polskiego stowarzyszenia działało także Stowarzyszenie Francja–Węgry<sup>28</sup>.

Kolejnym organizmem polsko-francuskim o jeszcze mniejszym zasięgu działania było Stowarzyszenie „Przyjaciele Demokracji w Polsce” (Association „Les Amis de la Démocratie en Pologne”), powstałe w 1945 r. Komitet Honorowy Association był imponujący: Paul Valéry z Akademii Francuskiej, gen. Edmond Guespereau, Paul Rivet (dyrektor Musée de l'Homme – Muzeum Człowieka), Henri Lévy-Bruhl, Gabriel Marcel, Paul Boncour – pisarze, politycy, uczeni. Organizacja ta wzbudzała polityczne kontrowersje: rektor Sorbony Gustave Roussy pytał Departament Stosunków Kulturalnych MAE, czy udostępnienie stowarzyszeniu lokalu na organizację zebrania nie będzie politycznym *faux pas*. Departament Polityczny resortu wydał jednak zgodę<sup>29</sup>.

O wiele bardziej znaczącą inicjatywą było powołanie w czerwcu 1944 r. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej (Amitié Franco-Polonaise). W Komitecie Honorowym znaleźli się m.in. Romain Rolland, Marcel Cachin (dyrektor „L'Humanité”), Irena Joliot-Curie, Paul Langevin, André Mazon oraz Maria Mickiewicz. Przewodniczącym towarzystwa był Frédéric Joliot-Curie, wiceprzewodniczącym – Claude Morgan, redaktor „Lettres françaises”<sup>30</sup>. Nazwiska członków sugerują, że organizacja miała głównie charakter polityczny i lewicowy, choć starała się nadać swej działalności również wymiar naukowy – w styczniu 1946 r. towarzystwo powołało Komisję Współpracy Intelktualnej Polsko-Francuskiej z rektorem UW Stefanem Pieńkowskim na czele<sup>31</sup>. W kolejnych latach i dekadach organizacja występowała z licznymi inicjatywami, głównie o charakterze propagandowym.

Inny twór, Francuski Komitet Przyjaciół Polski, powstał już w 1901 r. Składał się on z byłych lub czynnych parlamentarzystów. Po 1945 r. zorientował się niekomunistycznie, ale raczej prolewicowo. Na początku lat sześćdziesiątych prezesem komitetu był Eugène Claudius Petit, wiceprzewodniczący parlamentu. Jednym z jego zastępców był Maurice Faure, szef partii radykałów. Funkcję sekretarza generalnego pełnił Alain

<sup>26</sup> AMAE, Europa. Francja–Polska, 1944–1949, 59, Notatka dla Gabinetu Ministra, 11 III 1945 r., k. 54.

<sup>27</sup> Archiwum Prefektury w Paryżu, Polska 1933–1951, Francja–Polska, BA 2187, Informacja dotycząca Stowarzyszenia „France–Pologne”, [październik 1965 r.], b.p.

<sup>28</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „M”, AB XIX 4476, Pismo Louise Mamiac, przewodniczącej Stowarzyszenia Francja–Węgry, do Roberta Mandrou, 23 XII 1976 r., b.p.

<sup>29</sup> AMAE, Europa. Francja–Polska, 59, Pismo Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE do Departamentu Politycznego, 18 V 1945 r., k. 58–59.

<sup>30</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 73, t. 1014, Pismo ambasady francuskiej w Warszawie do MSZ, 29 X 1946 r., k. 1–7 (z załącznikami).

<sup>31</sup> *Ibidem*, Pismo Komisji Współpracy Intelktualnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej do MSZ, 31 I 1946 r., k. 8.

Peyrefitte. W sumie komitet liczył ponad dwadzieścia osób. Organizacja stawiała sobie za cel wywieranie wpływu na politykę Francji wobec Polski<sup>32</sup>. Istotnie odgrywała pewną rolę w przyznawaniu stypendiów naukowych i kulturalnych rządu francuskiego: np. w lutym 1962 r. wstawiła się za pięcioosobową grupą polskich studentek pragnących przedłużyć sobie stypendia, uzyskując dla nich pomoc finansową<sup>33</sup>. Według innego, polskiego źródła komitet ukonstytuował się dopiero w 1959 r. (być może chodziło o formalną datę powstania). Zdaniem Departamentu II MSW nie chciał on występować przeciwko rządowi polskiemu, planował natomiast zająć się problemami, które drogą oficjalną trudno było rozwiązać, np. kwestią zbliżenia polsko-niemieckiego, emigracji polskiej, polityki kulturalnej itp. Zamierzał prowadzić działalność wydawniczą (publikowanie w Polsce książek, które nie ukazały się z przyczyn politycznych, a także wydawanie własnego biuletynu), pomagać polskiej emigracji, fundować stypendia oraz organizować na prowincji francuskiej konferencje o tematyce polskiej<sup>34</sup>.

17 czerwca 1957 r., a więc w dobie odwilży, zalegalizowano w Paryżu Francuski Komitet Uniwersytecki Współpracy Kulturalnej z Polską, będący uczelnianym odpowiednikiem Komitetu Przyjaciół Polski. Instytucja ta nieformalnie była aktywna także wcześniej. W skład komitetu wchodził m.in. Jean Bourrilly, Étienne Decaux, Jean Fabre, Paul Cazin, Daniel Beauvois, Ambroise Jobert, Zygmunt Markiewicz – w sumie ok. stu osób<sup>35</sup>. Celem organizacji było wspieranie polsko-francuskiej współpracy naukowo-kulturalnej. W latach sześćdziesiątych dofinansowywała ona rokrocznie niewielką część stypendiów przyznawanych Polakom; fundowała również własne, całkiem znaczące: w 1964 r. skorzystały z nich 33 osoby (głównie studenci), rok później – 44. Maria Pasztor przypisała też komitetowi rolę ośrodka lobbystycznego na rzecz tworzenia polskich lektoratów we Francji<sup>36</sup>.

Jak pisał do rektora UW Stanisława Turskiego prezes PAN Tadeusz Kotarbiński w listopadzie 1957 r., komitet pragnął powstania podobnej instytucji w Polsce. Kotarbiński przekonywał, że należy jak najszybciej wykazać się aktywnością, jako że „nie jest pożądane, by Francuzi nas prześcignęli w sprawności działania”<sup>37</sup>. Najszybciej na wezwanie Kotarbińskiego odpowiedziały właśnie UW oraz PAN. Na posiedzeniu Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Akademii 21 września 1957 r. dyskutowano sprawę powołania takiego analogicznego komitetu. W tym celu utworzono „roboczy komitet organizacyjny”, w którego skład weszli m.in. profesorowie Stanisław Arnold, Remigiusz Bierzanek, Maurycy Jaroszyński<sup>38</sup>. Jednakże Polskie Towarzystwo Popierania Współpracy Naukowej z Francją otrzymało statut dopiero w styczniu 1959 r.

<sup>32</sup> AMAE, Gabinet Ministra Maurice'a Couve de Murville'a (1958–1968), 315, Francuski Komitet Przyjaciół Polski, [1961 r.?], b.p.

<sup>33</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 73, t. 1014, Notatka Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych dla ministra, 15 II 1962 r., b.p.

<sup>34</sup> AIPN, Departament II, 01299/372, Informacja dotycząca organizacji Francuskiego Komitetu Przyjaciół Polski, 7 I 1963 r., b.p.

<sup>35</sup> *Lorraine-Pologne hier et aujourd'hui...*, s. 104; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 201–202.

<sup>36</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 201–202.

<sup>37</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 46, Pismo Tadeusza Kotarbińskiego, prezesa PAN, do Stanisława Turskiego, rektora UW, 28 XI 1957 r., b.p.

<sup>38</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Protokół nr 5 posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z zagranicą, 21 IX 1957 r., k. 290–297.

Poza ogólnymi deklaracjami i szczegółowymi ustaleniami strukturalnymi nie zawierał on postulatów konkretnych działań. Sekretarzem generalnym towarzystwa został Aleksander Gieysztor. Prezesem był Wacław Sierpiński. We władzach znaleźli się jeszcze m.in. Remigiusz Bierzanek, Mieczysław Brahmer, Zdzisław Libera, Tadeusz Manteuffel, Adam Schaff, Michał Szczaniecki, Michał Śmiałowski i Stanisław Turski<sup>39</sup> – osoby w większości współpracujące z École. Towarzystwo nie wykazywało większej aktywności, niemniej współpracowało z Ośrodkiem Kultury Francuskiej, współorganizowało przyjazdy francuskich uczonych oraz Dni Kultury Francuskiej (Quinzaines)<sup>40</sup>. Przygotowywało także okolicznościowe imprezy, np. w 1960 r. wydano przyjęcie na sto osób, z delegacją francuską, ambasadorem Francji i ministrem szkolnictwa Henrykiem Golańskim<sup>41</sup>. Warto przypomnieć, że walne zebrania odbywały się w IH PAN, cała zaś instytucja była zdominowana przez historyków.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych w Polsce zaczęły powstawać towarzystwa (komitety, oddziały) współpracy naukowej (lub kulturalnej) z Francją – organizacje bardzo przypominające towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej. W 1960 r. TWNzF funkcjonowały w Warszawie (gdzie działali m.in. Juliusz Bardach, Stanisław Lorentz, Adam Schaff, Stanisław Turski i Aleksander Gieysztor), Szczecinie, Olsztynie, Gdańsku, Toruniu, Krakowie i Łodzi<sup>42</sup>.

Aktywną rolę w realizacji współpracy polskich humanistów z nauką francuską odgrywały funkcjonujące w Polsce francuskie instytucje naukowe. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć Instytut Francuski oraz Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW, trwale współpracujący z VI Sekcją.

Ten pierwszy został otwarty jeszcze przed wojną, 27 kwietnia 1925 r. w Warszawie<sup>43</sup>. Mieścił się w Pałacu Staszica, w siedzibie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W umowie między obydwoma instytucjami nie określono kwestii opłat za użytkowanie lokali, w związku z czym szybko pojawiły się wzajemne niesnaski i pretensje. Towarzystwo chciało nawet pozbyć się niewygodnego dzierżawcy, interweniując w MSZ oraz Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale nieskutecznie<sup>44</sup>. W czasie wojny lokal ten został zniszczony, a licząca 25 tys. tomów biblioteka – rozproszona. Na podstawie konwencji kulturalnej zawartej pomiędzy Polską a Francją 19 lutego 1947 r. wznowiono oficjalnie działalność instytutu, nadając mu równocześnie ogólnopolski charakter<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> AUW, BWzZ, BWZzG 47, Statut Polskiego Towarzystwa Popierania Współpracy Naukowej z Francją, [1959 r.], b.p.; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 201–202.

<sup>40</sup> AUW, BWzZ, BWZzG 47, Polskie Towarzystwo Popierania Współpracy Naukowej z Francją, Komunikat nr 3/59, 25 V 1959 r., b.p.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Lista zaproszonych na przyjęcie 24 X 1960 r., poniedziałek, godz. 18.30, [październik 1960 r.], b.p.

<sup>42</sup> AIPN, Departament II, 01299/303, Informacja dotycząca działalności propagandowo-kulturalnej francuskich placówek, [marzec 1960 r.], k. 41–43.

<sup>43</sup> Szerzej na temat instytutu zob. *Un Institut dans la Ville. Instytut Francuski w Warszawie od 1925 roku*, red. M. Frybes, D. Marciniak, Warszawa 2009.

<sup>44</sup> Zob. APAN, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Instytut Francuski 1927–1939, Pismo TNW do ministra spraw zagranicznych, 19 III 1933 r., k. 92–95; *ibidem*, Pismo TNW do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 21 VIII 1931 r., 143–144; *ibidem*, Memorandum złożone przez Zarząd TNW do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 3 I 1929 r., k. 226–230.

<sup>45</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 208, Instytut Francuski w Polsce, [1950 r.], k. 1–13; zob. też B. Jaczewski, *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu...*, s. 162–163.

Wcześniej, bo już 27 maja 1946 r., otwarto w Krakowie filię Instytutu Francuskiego. Uroczystość odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego z udziałem ok. tysiąca osób, w tym przedstawiciele ambasady Francji, przedstawiciele MSZ i władz Krakowa, rektorów i dziekanów wyższych uczelni, reprezentacji studentów oraz profesorów francuskich, m.in. Pierre'a Francastela, Charles'a Bruneau czy Jeana Bourrilly'ego. Pojawił się nawet kard. Adam Stefan Sapieha. W przemówieniach podkreślano tradycje przyjaźni polsko-francuskiej oraz konieczność rozwinięcia kontaktów kulturalnych. Strona polska zaznaczała też konieczność zacieśnienia więzów politycznych w obliczu „niebezpieczeństwa germańskiego”<sup>46</sup>. Inauguracja miała więc bardzo uroczystą oprawę na najwyższym naukowym szczeblu, a nastroje antyniemieckie wygrywały jeszcze z klimatem zimnej wojny.

Według stanu na koniec 1949 r. instytut liczył osiem ośrodków: centralny w Warszawie, gdański, gliwicki, krakowski, lubelski (przy KUL), łódzki, poznański oraz szczeciński. Posiadał również bibliotekę w Katowicach<sup>47</sup>. Siedziba instytutu w Warszawie była przedmiotem sporów między stroną polską a francuską. Odbudowany Pałac Staszica przejęły władze komunistyczne. Jak pisał Pierre Francastel do Pierre'a Moisy'ego, „wyrzucono nas w brutalny sposób z pałacu”<sup>48</sup>. W końcu jednak doprowadzono do kompromisu i przeprowadzki do lokalu przy al. Sikorskiego (Al. Jerozolimskie 32; w latach 1947–1949 ten odcinek Alej nosił nazwę al. Sikorskiego).

Placówka podlegała bezpośrednio Uniwersytetowi Paryskiemu i jego rektorowi, prezesowi Rady Uniwersyteckiej. Pierwszym dyrektorem został znany w Polsce jeszcze sprzed wojny historyk sztuki Pierre Francastel. Pod koniec lat czterdziestych na czele instytutu stał Pierre Moisy. Funkcję dyrektora ośrodka krakowskiego pełnił Jean Bourrilly. Pozostałymi filiami kierowali Polacy, z wyjątkiem Gdańska, Poznania i Łodzi. Głównym zadaniem instytutu było nauczanie. W każdym ośrodku prowadzono czteroletni kurs języka francuskiego<sup>49</sup>. Organizowano poza tym, co ciekawsze dla tematu książki, odczyty zaproszonych uczonych, roczne prelekcje, a także stałe wykłady prowadzone przez profesorów Sorbony zatrudnianych przez instytut. Uczeni ci przeważnie pracowali równoległe na polskich uczelniach. Cykl wykładowczy w instytucie trwał cztery lata i dzielił się na rok przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Obowiązywały egzaminy wstępne i semestralne. Przy wstępnych wymagano matury i dobrej znajomości języka francuskiego. W ofercie znalazły się następujące katedry: literatury francuskiej (Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań), języka i filologii francuskiej (Warszawa, Kraków), historii i geografii Francji (Gdańsk), historii prądów myślowych (Warszawa) oraz francuskiej terminologii naukowej (Warszawa). Po czterech latach w Warszawie i Krakowie można było otrzymać „zaświadczenie studiów francuskich” (studenci innych ośrodków

<sup>46</sup> *Uroczysta inauguracja Instytutu Francuskiego w Krakowie*, „Dziennik Polski”, 28 V 1946; zob. też AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Pismo Rogera Garreau, ambasadora Francji w Polsce, do Georges'a Bidault, ministra spraw zagranicznych, 8 VI 1946 r., k. 43–44; AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 68, t. 951, Notatka Tadeusza Chromeckiego dotycząca inauguracji Instytutu Francuskiego w Krakowie, 30 V 1946 r., k. 3.

<sup>47</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 208, Instytut Francuski w Polsce, [1950 r.], k. 1–13.

<sup>48</sup> Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 9, „Instytut Francuski, Warszawa”, Pismo Pierre'a Francastela do Pierre'a Moisy'ego, 2 VI 1948 r., b.p.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

musieli zdać w tych dwóch miastach egzaminy) z pieczęcią Sorbony i podpisem rektora. W roku akademickim 1947/1948 *certificat d'études françaises* otrzymało dwadzieścia osób. Zarazem instytut nie mógł wydawać wyższego rangą dyplomu – „dyplomu oświaty francuskiej”. Warto dodać, że studenci romanistyki w Warszawie i Krakowie mieli obowiązek zdawania ustnego egzaminu z uniwersyteckich wykładów profesorów instytutu<sup>50</sup>. Innym zadaniem ośrodków było zapoznawanie Polski z dorobkiem kultury francuskiej. W tym celu przygotowywano imprezy artystyczne z zaproszonymi gośćmi z Francji, projekcje filmów. Placówka prowadziła ponadto działalność wydawniczą w ramach „Kolekcji Instytutu Francuskiego w Warszawie” (w zakresie literatury, historii i sztuki polskiej). Również część stypendiów rządu francuskiego oddawano do dyspozycji instytutu: w roku 1948/1949 było ich dwanaście (osiem dziesięciomiesięcznych, dwa pięcio- i dwa trzymiesięczne)<sup>51</sup>.

13 stycznia 1950 r. na skutek postępującej stalinizacji w Polsce i zimnej wojny na świecie władze polskie zawiesiły działalność Instytutu Francuskiego, zabezpieczając jego lokale, które podporządkowano organizacyjnie Ministerstwu Oświaty. Trzeba pamiętać, że pomimo ocieplenia stosunków polsko-francuskich w wyniku odwilży na przeszkodzie w ponownym otwarciu tej instytucji stała sprawa Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pod koniec lat pięćdziesiątych utworzono ponadto Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW, który po części zastępował instytut. W 1968 r. nastąpiło jednak w końcu faktyczne otwarcie instytutu (na mocy międzyrządowej umowy kulturalnej i naukowej z 1966 r.) w siedzibie przy ul. Świętokrzyskiej 36, w ograniczonej formie. Podobnie jak ponad dwadzieścia lat wcześniej rok przed oficjalną inauguracją otwarto filię krakowską, w dużym stopniu niezależną. Choć obie placówki umieszczono w budynkach należących przed 1950 r. do instytutów francuskich<sup>52</sup>, oficjalnie nazwano je jednak czytelniami francuskimi, a nie instytutami, co obniżało ich rangę<sup>53</sup>.

Czytelnia warszawska prowadziła dość żywą działalność, np. w programie na październik 1978 r. przewidywano kilka projekcji filmowych i programów telewizyjnych, organizowano tydzień filmów poświęconych dzieciństwu, przygotowano wystawę fotograficzną, wieczór poezji oraz, co najważniejsze dla tematu książki, historyczną konferencję „Papież w Awinionie” prowadzoną przez dyrektora Ośrodka Kultury Francuskiej Michela Koszula<sup>54</sup>. Spotykali się tam zatem także historycy.

Nazwę „Instytut” przywrócono dopiero w 1979 r. Na mocy kolejnej umowy między rządami Polski i Francji w lipcu 1979 r. utworzono w Paryżu Instytut Polski, a w Warszawie i Krakowie Instytut Francuski na miejsce obu czytelni. Zakończono tym samym sprawę zawieszenia działalności Instytutu Francuskiego z przełomu 1949 i 1950 r. Do zadań zarówno Instytutu Polskiego, jak i Francuskiego należało nauczanie

---

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Notatka Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych dotycząca porozumienia kulturalnego i polsko-francuskich programów wymiany kulturalno-naukowej, 24 IV 1970 r., b.p.

<sup>53</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski, praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym płk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka, [1985 r.], b.p.

<sup>54</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, *varia et curiosa*, 4367, Francuska czytelnia w Warszawie. Program, listopad 1978 r., [listopad 1978 r.], b.p.

języka, prezentowanie filmów i wystaw, organizowanie konferencji, wypożyczanie książek, taśm itp., publikowanie biuletynów. Dyrektora Instytutu Polskiego mianował polski MSZ, Francuskiego – Quai d’Orsay<sup>55</sup>. Utworzone placówki zaczęły funkcjonować na początku 1980 r., ale większą aktywnością wykazały się dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Poważniejsze problemy miał Instytut Polski, m.in. na skutek pożaru, który zniszczył budynek byłego konsulatu polskiego, gdzie instytut był umieszczony<sup>56</sup>.

Odnowiony Instytut Francuski dysponował m.in. sześcioma salami wykładowymi, laboratorium językowym, salą konferencyjno-kinową, biblioteką i czytelnią. W codziennej praktyce najwięcej uwagi pochłaniało prowadzenie kursów językowych, biblioteki i płytek, a także organizowanie pokazów filmowych oraz konferencji naukowych i artystycznych. Działalnością tą kierowały trzy osoby: dyrektor (w połowie lat osiemdziesiątych był nim Jean Collomb), sekretarz pedagogiczny oraz księgowy. Wszyscy byli obywatelami francuskimi i podlegali ataszatowi kulturalnemu ambasady Francji. Dyrektor cieszył się jednak dużą niezależnością, a w najważniejszych sprawach konsultował się bezpośrednio z MAE. Współpracował także z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej. W 1985 r. instytut zatrudnił 44 lektorów, w większości Polaków. Zdaniem MSW wiele z tych osób współpracowało z francuskim wywiadem<sup>57</sup>, co trudno dzisiaj zweryfikować.

Równie ważnym miejscem obustronnej współpracy był Ośrodek Kultury Francuskiej (Centre de Civilisation Française) przy UW. Przypomnijmy, że CCF/OKF powstał w listopadzie 1958 r. na podstawie polsko-francuskiego protokołu kulturalnego z tego samego roku<sup>58</sup>. Na inaugurację przybyli m.in. Fernand Braudel i Michel Foucault<sup>59</sup>. Teoretycznie przy VI Sekcji otwarto analogiczny Ośrodek Kultury Polskiej, ale sprowadził się on do funkcjonowania „polskiej katedry” w Szkole. Pełnoprawny OKP powstał w 1962 r. przy Sorbonie.

Ośrodek Kultury Francuskiej podlegał organizacyjnie UW. Dyrektor był Francuzem, nominacji dokonywał zaś Departament Stosunków (Spraw) Kulturalnych (i Technicznych) MAE. Szef placówki otrzymywał profesorską pensję wypłacaną przez uniwersytet. Mieszkał na własny koszt. Był zobowiązany współpracować z doradcą kulturalnym ambasady Francji w Polsce w organizowaniu imprez, konferencji itp. Departament wyposażał też bibliotekę ośrodka. Personel placówki tworzyli Polacy nominowani przez UW<sup>60</sup>. Obszerną charakterystykę tej instytucji w latach sześćdziesiątych dała Maria Pasztor<sup>61</sup>, dlatego tutaj zostaną opisane aspekty działalności ośrodka nieporuszone przez

<sup>55</sup> Ambasada Polska w Paryżu, 36, Porozumienie między Rządem PRL a Rządem Republiki Francuskiej w sprawie instytutów polskich we Francji i instytutów francuskich w Polsce, 19 VII 1979 r., b.p.

<sup>56</sup> AIPN, MSW, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski, praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym płk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka, [1985 r.], b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Notatka Wydziału Europy Wschodniej dotycząca Ośrodka Kultury Francuskiej w Warszawie, 21 VII 1964 r., b.p.; zob. też AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Sprawozdanie Gabinetu Ministra SzW ze współpracy naukowej między MSzW a Francją za rok 1958, [luty 1959 r.], k. 9–11.

<sup>59</sup> P. Daix, *Braudel...*, s. 415–416.

<sup>60</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Notatka Wydziału Europy Wschodniej dotycząca Ośrodka Kultury Francuskiej w Warszawie, 21 VII 1964 r., b.p.; AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Sprawozdanie Gabinetu Ministra SzW ze współpracy naukowej między MSzW a Francją za rok 1958, [luty 1959 r.], k. 9–11.

<sup>61</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 284–287.



badaczkę. Gwoli przypomnienia, pierwszym dyrektorem został sam Michel Foucault, dotychczasowy dyrektor Maison de France (Domu Francuskiego) w Uppsali. Jego następcami byli m.in. Daniel Simonin i Dominique Ponnau.

Pomimo ścisłego uzależnienia od uniwersytetu OKF dysponował pewnym zakresem swobody, zależnym od stosunków dyrektora z władzami uczelnianymi. Jak pisał w 1963 r. dyrektor Daniel Simonin, „ośrodek potrafi sobie poradzić z uniwersytetem. Zarządzanie nim wymaga od dyrektora i radcy kulturalnego pewnej elastyczności. Choć skomplikowane problemy administracyjne (kredyty itp.) pojawiają się często i zużywają więcej czasu i energii, niżby to było w przypadku Instytutu [Francuskiego], to jednak dokonana praca wydaje się zadowalać obie strony”<sup>62</sup>. W podobny sposób funkcjonowanie ośrodka postrzegano w kręgach MSW. Uważano, że ośrodek tylko formalnie podlegał UW i swemu dyrektorowi, a tak naprawdę pozostawał podporządkowany attaché kulturalnemu ambasady Francji w Warszawie, która faktycznie finansowała działalność placówki. Według ministerstwa ośrodek był też miejscem działalności wywiadowczej i opozycyjnej: w 1968 r. miały się tu odbywać spotkania „komandosów”<sup>63</sup>.

Simonin wskazywał jednak kilka miesięcy później na poważne problemy ośrodka: szczupłość i prowizoryczność kadry, chroniczne problemy finansowe, niejasny status placówki, niebędącej w stanie zastępować zamkniętego Instytutu Francuskiego, itp. Problemom tym nie mogły zaradzić sporadyczne przypadki powiększenia kadry (np. w 1962 r. zatrudniono w charakterze asystenta Monique Grangier)<sup>64</sup>. Nie najlepszy obraz Centre maluje również w swej prozie Antoni Libera. Co ciekawe, utożsamia on ośrodek z Instytutem Francuskim, co może sugerować postrzeżenie przez współczesnych OKF właśnie jako przedłużenia instytutu. Mimo wszystkich trudności placówka na pierwszy rzut oka jawiła się jako prawdziwa oaza zachodnioeuropejskiej cywilizacji w szarej rzeczywistości PRL: „Piorunujący brzmieniem swej hieratycznej nazwy Centre de Civilisation Française już od ponad ćwierćwiecza nie miał siedziby w masywnym i pełnym dostojęstwa starym Pałacu Staszica [...], lecz w zaniedbanym budynku Uniwersytetu przy ulicy Oboźnej [...]. Trzy ciasne pokoiki zastawione półkami, biurkami i kartoteką – będące jednocześnie archiwum, kancelarią, wypożyczalnią książek, a także *salle de lecture*, o czym anonsowała tabliczka przybita do jednych z drzwi – oto co stanowiło witrynę Cywilizacji, znaczy, Kultury francuskiej”. Jednakże, „mimo tej degradacji, mimo ciasnoty i biedy, obskurnych drzwi i podłóg, ohydnych biurowych mebli i dawno nie mytych szyb – było w owym przybytku inaczej niż gdzie indziej, i to nawet tuż obok, w tym samym gmachu [...]. Przede wszystkim uderzał tu całkiem inny zapach – przyjemny, delikatny, swoiście odurzający [...]. Następnie wzrok napotykał liczne drobniaki biurowe nie widywane gdzie indziej – zmyślne i estetyczne, zgoła pociągające: kolorowe pinezki i gumki [...], cała kolekcja jednorazowym BIC-ów [...]. Z tą galanterią współgrały stojące na półkach książki oraz gazety i pisma, rozłożone starannie na lekko pochyłym blacie. Chodzi o to, że książki nie były oprawione w jedną, burą tekturę

<sup>62</sup> Archiwum CCP, Raporty z działalności, 1 A, Pismo Daniela Simonina, dyrektora OKF, do radcy kulturalnego, 10 X 1963 r., b.p.

<sup>63</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski, praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym plk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka, [1985 r.], b.p.

<sup>64</sup> Archiwum CCP, Raporty z działalności, 1 A, Daniel Simonin, Uwagi o działalności OKF, [luty 1964 r.], b.p.

lub obłożone papierem – szarym, pakowym, siermiężnym, jak w innych bibliotekach; a grzbiety ich okładek (lub nierzadko obwolot) mieniły się kolorami i lśniły laminatem lub sztywnym celofanem”<sup>65</sup>.

W opisie tym uwidacznia się ciekawe zjawisko: ośrodek przyciągał nie tyle z racji swej atrakcyjności naukowej, ile tym, że niósł ze sobą powiew Zachodu. Zagadnienie to zostanie poruszone później. Skreślony powyżej obraz był jednak według Libery w dużym stopniu iluzją, o czym świadczy rozmowa głównego bohatera *Madame* z sekretarką pracującą w ośrodku. Ta druga mówiła: „Twoje wyobrażenie o naszej działalności jest mocno przesadzone. Owszem, mamy w programie projekcje francuskich filmów, a także spotkania z ludźmi z akademickiej Francji, ale co to za filmy! I jakie spotkania! I kto na nie przychodzi? Filmy? Trzeci garnitur, i to sprzed wielu lat (projekcje się odbywają w budynku Geografii, w salce na trzecim piętrze; fatalna jakość odbioru). Odczyty? Specjalistyczne, dla wąskiej grupy znawców. A audytorium? Studenci, i to wcale nie liczni, i kilku wykładowców. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego dumny tytuł »Centre de Civilisation« nie ma pokrycia w treści? Cóż – rozłożyła ramiona – nie ma środków, funduszy. – Uniosła palec do góry. – I nie ma przyzwolenia”<sup>66</sup>.

Wydaje się, że ocena ta jest przesadzona. Jak pokazuje sprawozdanie dyrektora placówki Jeana Claude’a za rok akademicki 1975/1976, ośrodek wykazywał aktywność na wielu frontach, w szczególności realizacji współpracy kulturalno-naukowej (sesje naukowe, odczyty, misje); działalności kulturalnej (odczyty, projekcje filmów, wystawy, koncerty); działalności pedagogicznej (w Instytucie Filologii Romańskiej: ćwiczenia językowe i wykłady z literatury; lektoraty dla pracowników UW, głównie prawników i fizyków). Ośrodek prowadził również bibliotekę oraz publikował periodyk „Zeszyty Warszawskie”, ukazujący się nieregularnie. Dla tematu książki najważniejsza była działalność w zakresie organizacji zaproszeń francuskich uczonych i przygotowywania polsko-francuskich seminariów<sup>67</sup>. Oczywiście sprawozdanie Claude’a mogło ukrywać niedomagania i braki. Niemniej pewien poziom aktywności rzeczywiście istniał. Tabela 4 zawiera listę osób, które wygłosiły w ośrodku prelekcje, jak również szacunkowe dane dotyczące misji i imprez, w których organizację był zaangażowany OKF.

**Tabela 4. Naukowa aktywność Centre de Civilisation Française (Ośrodka Kultury Francuskiej) przy UW**

Rok	Współdział przy organizacji przyjazdów uczonych lub/i imprez naukowych. Odczyty uczonych z Francji
1958	Planowano konferencję prof. Marie-Jeanne Durry z Sorbony i prof. Macieja Żurowskiego.
1959	Odczyt prof. Francine Marill-Albères (literaturoznawstwo). W planie umieszczono także prof. Debresse (?) i Gall (?), prof. Jeana Cassou oraz dyrektora Departamentu Manuskryptów Bibliothèque Nationale. Nadmieniono jeszcze o konferencji poświęconej XVIII w., bez podania nazwisk.

<sup>65</sup> A. Libera, *Madame*, Warszawa 2001, s. 232–234.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 245–246.

<sup>67</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 4, Fr. 54, Sprawozdanie Jeana Claude’a z działalności Ośrodka Kultury Francuskiej w roku akademickim 1975–1976, [1977 r.], b.p.

1960	*
1961	Ok. dziewięciu odczytów gości z Francji (m.in. Le Goffa).
1962	Prelekcje Jeana Boutière'a, Luciena Goldmana, Jacques'a Le Goffa i Pierre'a Vilara (trzech ostatnich było związanych z VI Sekcją).
1963	Na dziesięć planowanych konferencji odwołano dwie, przełożono trzy, zrealizowano pięć. Dodatkowo doszło do trzech konferencji nieplanowanych. W sumie odbyło się osiem odczytów (Robert Mandrou, Alain Guy, Jean Bourrilly, Jean-Louis Ferrier, Jacques Madoule, Michel Foucault, Jean Dehaussy, François-Georges Pariset).
1964	Planowano odczyty osiemnastu gości (Henri Agel, Armand Beyer, Robert Escarpit, Henri-Paul Eydoux, Michel Foucault, Pierre Francastel, Jean Frappier, Jean Gaulmier, Georges Gougenheim, Alain Guy, Jean Hubert, André Jacob, Claude Lévi-Strauss, Robert Mauzi, François-Georges Pariset, Claude Roy, Pierre-Henri Simon, Philippe Wolff).
1965	Planowano odczyty czterech osób (André Chastel, Yves Renouard, Alain Robbé-Grillet, Jacques Thuillier). Ostatecznie w raporcie z działalności ośrodka wymieniono dziesięć konferencji: cztery wykłady wygłosili Francuzi przebywający na dłużej w Polsce: Robert Chatel (radca kulturalny ambasady), Bernard Raffali (dyrektor Czytelni Francuskiej w Krakowie) i dyrektor Jean Soler, który przemawiał dwa razy. Oprócz tego sześciu gości z Francji wygłosiło sześć odczytów (Romain Gary, Pierre-Marie Auzas, Pierre Reboul, Jean-François Revel, Jean Ehrard i Jean Rousset).
1966	W planie – wizyty Jeana Ehrarda, Maurice'a Escande'a, Romaina Gary'ego i Pierre'a Reboula.
1967	Osiem konferencji.
1968	W planie – Raymond Lebègue, Jean Royer.
1969	Wobec zmiany na stanowisku dyrektora i braku planu imprez zorganizowano tylko kilka odczytów Francuzów przebywających na dłużej w Polsce (wśród nich: Jacques Teynier – radca kulturalny, Daniel Beauvois – dyrektor ośrodka, Jean Claude – były dyrektor, lektor w Gdańsku; Mme. Rastoul, stypendystka, architekt; Sylvain Bozec, zastępca dyrektora ośrodka).
1970	*
1971	W roku akademickim 1970/1971 Centre gościł czternastu uczonych francuskich, mających wygłosić odczyty. Wśród nich znalazł się Robert Mandrou, pracownik VI Sekcji.
1972	W planie – cztery osoby: Pierre Braun, Jean Favier, Maurice Flory i Jacques Robichez. W innym źródle umieszczono listę czternastu osób, mających otrzymać zaproszenia na lata 1972–1973. Znalazło się na niej dwóch pracowników VI Sekcji: Maurice Godelier i Vladimir Jankélévitch.
1973	W planie – dziesięć osób: Jacqueline Beaujeu-Garnier, Michel Cadot, Guy Capelle, Michel Decaudin, Maurice Godelier (VI Sekcja), Georges Gusdorf, Pierre Legendre, Pierre Moisy, Roger Portal, Jean Sez nec. W innym miejscu wspomniano o czternastu osobach.
1974	Przewidywano przybycie trzynastu osób: dwóch literaturoznawców, dwóch lingwistów, jednego historyka (Bernard Guennée z Paris I), dwóch historyków sztuki, dwóch geografów oraz po jednym prawniku, socjologu (Alain Touraine z VI Sekcji), psychologu, orientaliście i slawiście (Jean Bonamour z Paris IV).

Rok	Współdziałal przy organizacji przyjazdów uczonych lub/i imprez naukowych. Odczyty uczonych z Francji
1975	Planowano wysłać siedemnaście zaproszeń: pięć osób wybrał Instytut Romanistyki, jedną Instytut Orientalistyki (pracownika VI Sekcji Ernesta-Marie Laperrousaza), jedną Instytut Polonistyki, trzy Instytut Historii (Henri Guillemain z Bordeaux III, Jacques Heera z Paris X i Pierre Toubert z Paris III), po jednej osobie: Instytut Historii Sztuki, Geografii, Centrum Badań Afrykanistycznych, Wydział Prawa, Instytut Pedagogiki oraz Socjologii (pracownik VI Sekcji Alain Touraine).
1976	W 1976 r. ośrodek zorganizował dziesięć odczytów publicznych, współuczestniczył zaś w organizacji 25 misji w ramach Programu wymiany kulturalnej francusko-polskiej wraz z uczelniami i PAN. W ramach tych misji odbyło się ok. stu imprez uniwersyteckich i publicznych. Ogólnie w roku akademickim 1975/1976 OKF zorganizował (wraz z Instytutem Literatury Polskiej UW) sesję „Ilustracja książki i literatura XVIII w.” oraz dyskusję poświęconą „językom, kulturom i społeczeństwom”, z udziałem EHESS, UW i PAN. Wśród odczytów dominowały kierunki humanistyczne i społeczne: prawo, administracja, ekologia, ekonomia, orientalistyka, geografia, historia, historia sztuki, dziennikarstwo, literatura, pedagogika i psychologia, nauki polityczne, socjologia.
1977	Ośrodek zorganizował szesnaście misji profesorów francuskich. W planach znalazła się również organizacja sesji dotyczącej naturalizmu (wraz z Instytutem Literatury Polskiej) oraz na temat nierówności regionalnych w rozwoju gospodarczym państw afrykańskich (z udziałem Studium Afrykanistycznego oraz przedstawicieli EHESS).
1978	Przewidywano odbycie jedenastu konferencji.
1979	W latach 1978/1979 i 1979/1980 przewidywano dwie–trzy konferencje. Przyjechać mieli m.in. Pierre Vidal-Naquet z EHESS i Albert Soboul z Paris I. W rzeczywistości odbywały się jeden–dwa odczyty miesięcznie.
1980	Zorganizowano 24 misje (sześć dotyczyło historii). Przyjechał m.in. François Furet z EHESS. Ponadto dziesięciu Francuzów przybyło na polsko-francuskie seminarium poświęcone Apollinaire’owi. Centre uczestniczył także (wraz z Institut d’Études Slaves i PAN) w przygotowaniach do sesji poświęconych powstaniu listopadowemu i Napoleonowi.
1981	Ośrodek współuczestniczył w realizacji siedemnastu misji (trzech historycznych, ośmiu literacko-językowych), współorganizował trzy seminaria: politologiczne i dwa literackie.
1982	Centre współorganizowało tylko osiem misji i jedno seminarium literaturoznawcze, w którym uczestniczyło siedmiu Francuzów. Warto dodać, że w tym roku ośrodek włączył się w akcję EHESS, MSH i środowiska „Manifestu 5 tysięcy” uczonych. Polegała ona na przesyłaniu do Polski zagranicznych publikacji, od których uczeni polscy zostali odcięci.
1983	Przybyło dziewięciu profesorów francuskich, w tym związany z „Annales” Michel Vovelle.
1984	Ośrodek współorganizował polsko-francuskie seminarium poświęcone cierpieniu w średniowieczu, z udziałem Jacques’a Le Goffa, Henri Rey-Flauda, Michela Zinka, Michela Mollata, Bernarda Cerquiligniego i Evelyne Patlagean. Ponadto odbyło się szesnaście wykładów, wygłoszonych przez piętnastu Francuzów.
1985– –1988	*

1989	W dniach 10–12 października 1989 r. ośrodek współorganizował konferencję poświęconą 200-leciu rewolucji francuskiej. Ze strony francuskiej najwięcej uczestników wywodziło się z EHESS: Ran Halévi, Jacques Revel, Louis Bergeron, Jacques Julliard. Ponadto mieli przybyć Patrice Gueniffey (Instytut Raymond Aron) i Jean-Luc Mayaud (Paris XIII).
1990	W dniach 24–28 września 1990 r. Centre przygotował (z pomocą finansową MSH) dużą konferencję „Europa Środkowa: między rzeczywistością a mitem, XVIII–XX w.” Obrady podzielono na trzy wielkie tematy: „Definicja” („Przestrzenie”, „Społeczeństwa”, „Gospodarki”, „Wschodni kraniec”, „Granice”), „Obraz” („Dziedzictwo”, „Konstrukcja”, „Znaczenie”, „Postrzeganie i dyskurs o innych”) oraz „Gry” („Zerwania”, „Ciągłości”, „Równowaga”, „Pytania”). Wśród prelegentów dominowali annaliści, m.in. Krzysztof Pomian, André Burguière, Pierre Jeannin.

\* Brak danych.

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie list konferencji z lat 1959–1973 (Archiwum CCP, Zrealizowane staże, M1, b.p.); sprawozdań z działalności ośrodka z lat 1958–1987 (*ibidem*, Raporty z działalności, 1 A, b.p.; *ibidem*, A 2/1, b.p.); a także na podstawie: CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Louisa Bergerona do Gérarda Beauprêtre’a, dyrektora OKF, 20 VI 1989 r., b.p.; *ibidem*, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Seminarium „Europa Środkowa: rzeczywistość, mity, wyzwania XVIII–XX w.”, Warszawa, 24–28 IX 1990 r., [1990 r.], b.p.; zob. ten sam dokument w: MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Seminaria, b.p. Należy zaznaczyć, że dane podawane przez te źródła nie są kompletne. W zestawieniu brakuje chociażby kilku imprez zorganizowanych przez Daniela Beauvois.

Zestawienie to ma oczywiście sporo mankamentów. Nie wszystkie zawarte w nim dane są pewne: niekiedy trudno rozpoznać, czy dana lista dotyczyła konferencji planowanych, czy już odbytych – a różnice między obydwoma bywały znaczne. W dodatku dla niektórych lat dysponujemy pełniejszymi informacjami niż dla innych, co może wypaczać poziom aktywności Centre. Poza tym niekiedy niekonsekwentnie przestrzegano zasady posługiwania się kalendarzem rocznym, a nie akademickim, co utrudnia wyliczenia. Dlatego też tabelę należy traktować jako ilustrację przejawów działalności placówki, a nie wyczerpujące wyliczenie wszystkich podejmowanych przedsięwzięć. Trudno także określić stopień udziału ośrodka w danym przedsięwzięciu – rzadko bywało tak, by to placówka w pełni odpowiadała np. za przyjazd jakiegoś uczonego. Często korzystała z przyjazdów osób zaproszonych przez inne instytucje. Z drugiej strony w latach siedemdziesiątych utarła się zasada, że poszczególne polskie placówki naukowe UW zgłaszały do ośrodka swoje propozycje zaproszeń francuskich uczonych. Miał więc on w tym zakresie realne możliwości.

Powinniśmy też zwrócić szczególną uwagę na znaczącą obecność pracowników École w działalności Centre. Już od początku swej aktywności ośrodek próbował nawiązać trwałą współpracę z VI Sekcją. Stało się regułą, że goszczący w Polsce profesor Szkoły wygłaszał przy okazji odczyt w Centre. Placówka próbowała nawet nakłonić École do stworzenia wspólnego programu wyjazdowego dla uczonych francuskich, ale plany te spały na panewce<sup>68</sup>.

<sup>68</sup> Archiwum CCP, Zrealizowane staże, M1, Pismo Clemensa Hellera do P. Arnouda, 12 I 1961 r., b.p.

W kolejnych dekadach modyfikowano statut i status OKF. Nad jego miejscem w życiu naukowym Polski w związku z powstaniem Instytutu Polskiego i reaktywacją Instytutu Francuskiego debatowała Rada Sorbony w czerwcu 1979 r. W wyniku obrad oraz negocjacji ze stroną polską opracowano nowy statut, który jednak niewiele różnił się od wcześniejszych ustaleń. Głównym zadaniem ośrodka pozostała organizacja studiów polonistycznych na UW (we współpracy z Instytutem Badań Słowiańskich), nauczanie języka oraz generalne promowanie współpracy polsko-francuskiej (wydawanie „Zeszytów Francusko-Polskich”, współpraca z polsko-francuską Komisją Mieszaną itp.), a także organizowanie akcji kulturalnych. Na czele ośrodka stała Rada pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Paris IV (w jej skład wchodziła także m.in. dyrektor Instytutu Badań Słowiańskich, członkowie Rady Uniwersytetu Paris IV, doradca kulturalny ambasady polskiej w Paryżu, dyrektor ośrodka i dyrektor Wydziału Stosunków Międzynarodowych francuskiego Ministerstwa Szkół Wyższych – lub ich przedstawiciele). W statucie stwierdzano ponadto uzależnienie ośrodka od UW, choć podkreślono rolę doradcy kulturalnego ambasady francuskiej. Placówką zarządzał dyrektor – obywatel francuski, mianowany przez francuskie ministerstwo edukacji po konsultacji ze stroną polską na trzy lata. Rada zbierała się raz w roku. Ośrodek finansowała głównie Sorbona<sup>69</sup>. Warto zaznaczyć, że ustalenia te były bardzo podobne do regulaminu Ośrodka Kultury Polskiej w Paryżu, przyjętego równoległe, też w 1979 r.<sup>70</sup>

20 maja 1988 r. uchwalono ostatni w historii PRL statut OKF w Polsce (w ramach międzyrządowej konwencji polsko-francuskiej). Główne zadania placówki pozostawały takie same: propagowanie dorobku cywilizacji francuskiej w Polsce i kontaktów naukowych polsko-francuskich, nauczanie języka francuskiego, prowadzenie biblioteki, organizowanie akcji kulturalnych itp. Nowością było powołanie „komisji rektorskiej”, zarządzającej ośrodkiem, pod przewodnictwem rektora UW lub jego reprezentanta. W skład komisji wchodziła przedstawiciele ambasady francuskiej, MSZ (Departament Polityki Kulturalnej i Naukowej), MSZw, Instytutu Romanistyki, a poza tym trzech przedstawicieli rektora i dyrektor ośrodka. Zebrania komisji odbywały się nie rzadziej niż raz do roku. Mimo to rzeczywistym kierownikiem placówki pozostawał dyrektor<sup>71</sup>.

Istotnym miejscem współpracy między polskimi i francuskimi uczonymi, o wybitnie administracyjno-politycznym charakterze, była ambasada francuska w Warszawie. Stanowiła ona jeden z instrumentów francuskiej polityki naukowej. To tu załatwiano np. kwestie wizowe. Placówka ta uczestniczyła również w kształtowaniu planów obustronnych umów, głównie rządowych; pośredniczyła niekiedy nawet w bezpośrednich kontaktach badaczy. Zanim przeniosła się na ul. Piękną, miała swą siedzibę przy ul. Zakopiańskiej 18, na Saskiej Kępie. Oto jak bohater powieści Antoniego Libery *Madame* opisywał to miejsce: „A kiedy przekroczyłem próg sławnej rezydencji [...], wstąpiłem jak gdyby w inny świat. To już nie tylko zapach czy jakiś drobiazg, jak

<sup>69</sup> Archiwum CCP,teczka „Statut 1988”, Ostateczna wersja statutu Ośrodka Kultury Polskiej. Statut przyjęty przez Radę Uniwersytetu na zebraniu w dniu 15 VI 1979 r., 11 VII 1979 r.; *ibidem*, Statut Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW, [czerwiec/lipiec 1979 r.], b.p.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Ostateczna wersja statutu Ośrodka Kultury Polskiej. Statut przyjęty przez Radę Uniwersytetu na zebraniu w dniu 15 VI 1979 r., 11 VII 1979 r., b.p.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Statut Ośrodka Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich w Polsce, 20 V 1988 r., b.p.

w Centre, odróżniały to wnętrza od nawet najbardziej szykownych i reprezentacyjnych miejsc, jakie mi się zdarzyło poznać w ludowym państwie. Tu wszystko było inne, i to fundamentalnie, poczynawszy od podłogi wyścielanej chodnikiem purpurowo-błękitnym, przez śnieżnobiałe ściany podświetlane przemyślnie małymi reflektorami [...], nowoczesne sprzęty o przyjemnych kolorach i harmonijnych kształtach, po różnorodną resztę sutego wyposażenia. Wzrok, na czymkolwiek spoczął, dziwił się, nie poznawał, odkrywał inną materię – jakby z innej planety<sup>72</sup>.

Ambasada dzieliła się na Wydział Polityczny, Ataszat Wojskowy, Ataszat Kulturalny (któremu formalnie podlegały instytuty kultury francuskiej w Warszawie i Krakowie oraz lektoraty francuskie), Ataszat Handlowy (któremu podlegał Ośrodek Francuskiej Dokumentacji Naukowej i Technicznej) oraz konsulat francuski w Warszawie. W Ataszacie Kulturalnym pracował attaché naukowy, który opiekował się francuskimi stażystami przybywającymi do Polski. Attaché kulturalny zaś sprawował pieczę nad lektorami, ośrodkami i instytutami francuskimi w Polsce. Kontaktował się także z Wydziałem Współpracy z Zagranicą Polskiego Radia i Telewizji oraz Centralą Wynajmu Filmów. Prowadził ponadto tzw. pion młodzieżowy. Oprócz tych etatów było jeszcze stanowisko attaché pedagogicznego (wraz z zastępcą), który opiekował się wojewódzkimi ośrodkami metodycznymi i Instytutem Pedagogicznym oraz kursami językowymi. Sprawami językowymi zajmowały się ośrodki dokumentacji naukowej i technicznej funkcjonujące w Warszawie, Gdańsku i Krakowie. Miały one za zadanie prowadzenie kursów językowych, propagowanie osiągnięć francuskich, organizowanie spotkań i utrzymywanie kontaktów z byłymi stażystami. Jednak zdaniem MSW od 1980 r. ośrodki te praktycznie przestały aktywnie działać (prócz warszawskiego)<sup>73</sup>. Po raz kolejny pojawia się więc zagadnienie osłabienia wzajemnych kontaktów w tym okresie.

Na marginesie tego wątku warto zwrócić uwagę na francuskie organizmy zajmujące się naukowo Polską we Francji. Nie było ich wiele. Instytut Badań Słowiańskich (Institut d'Études Slaves) przy Sorbonie otwarto już w 1920 r. Początkowo miał on tylko dwie sekcje: czechosłowacką i jugosłowiańską, ale w 1923 r. powstała również sekcja polska, która z czasem okazała się bardziej aktywna niż pozostałe (zwłaszcza pod względem publikacji z serii „Bibliothèque Polonaise”)<sup>74</sup>. Tendencja ta pogłębiła się po wojnie, choć Institut d'Études Slaves w dużej mierze poświęcił się badaniom Rosji. Mniejszą rolę odgrywała Sekcja Polska w ramach Studium Słowiańskiego, powołana na przełomie 1945 i 1946 r. przez Instytut Katolicki. Sekcję szybko opanowały środowiska emigracyjne<sup>75</sup>.

Wyczerpujące dane odnośnie do tego typu instytucji przynosi raport Centre de Documentation sur la Russie et les Pays Slaves (Ośrodek Dokumentacji ds. Rosji i Państw Słowiańskich) VI Sekcji EPHE z 1968 r., w którym sporządzono listę paryskich placówek zajmujących się problematyką Europy Środkowo-Wschodniej. Była ona bardzo krótka. Instytut Badań Słowiańskich na Sorbonie miał zajmować się filologią i lingwistyką, Ośrodek Badań Historii Słowian (też na Sorbonie) – literaturą i historią państw

<sup>72</sup> A. Libera, *Madame...*, s. 232–234.

<sup>73</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, *Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski*, praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym płk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka, [1985 r.], b.p.

<sup>74</sup> B. Jaczewski, *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu...*, s. 159.

<sup>75</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 217.

słowiańskich. Z kolei Ośrodek Dokumentacji VI Sekcji, powstały w 1959 r., prowadził bibliotekę (8 tys. pozycji i 800 mikrofilmów – głównie bibliografie), a także badania poświęcone Rosji i Bałkanom (co znamienne, o Polsce nie wspomniano), głównie dotyczące historii najnowszej, a także kompletował bibliografię itp.<sup>76</sup> Więcej instytucji nie wymieniono. Wydaje się zatem, że szczególnie silne związki polskich humanistów z francuskimi nie realizowały się w ramach jednostek, których celem było badanie rejonów Europy Wschodniej, nawet w samej École. Sugerowałoby to, że takie państwa, jak Rosja, wzbudzały większe zainteresowanie większości Francuzów niż historia Polski. Uczonych znad Wisły zapraszano zaś w tak dużej liczbie dlatego, że sprzyjały temu okoliczności polityczno-prozopograficzne.

Przechodząc do charakterystyki instytucji polskich, trzeba zaznaczyć, że zagadnienie głównego „centrum” kontaktów PAN–École, czyli samej Akademii, zostanie omówione dalej. W tym kontekście warto wspomnieć o udziale instytucji satelickich podstawowych wydziałów Akademii we współpracy polskich badaczy z francuskimi kolegami. Jedną z nich była Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą. Przewodniczył jej prof. Witold Nowacki. Do zadań komisji należało ustalanie projektów wytycznych planu współpracy naukowej z zagranicą, koordynacja postulatów placówek i wydziałów PAN w sprawach współpracy z zagranicą, ocena realizacji zadań i analiza wyników wymiany. Komisja dzieliła się na podkomisje, z których najważniejsza była Podkomisja Stypendialna (Leopold Infeld). Wydaje się, że okres jej największego znaczenia przypadł na koniec lat pięćdziesiątych<sup>77</sup>. Pozostaje oczywiście pytanie, czy w zakresie współpracy z zagranicą w ogóle czymkolwiek kierowała jakakolwiek komisja naukowa, czy też była to tylko dekoracja, podczas gdy prawdziwe decyzje podejmowano gdzie indziej.

Bardziej zewnętrzną placówką, odgrywającą być może większą rolę, było Polskie Towarzystwo Historyczne. Największe prerogatywy miało ono w latach poprzedzających stalinizm, kiedy to – zdaniem Rafała Stobieckiego – reprezentowało polską historiografię za granicą<sup>78</sup>. Po 1956 r. stopniowo próbowało odbudowywać swoje wpływy, ściśle współpracując głównie z PAN. Szczyt instytucjonalnego rozwoju PTH przypadł prawdopodobnie na lata osiemdziesiąte, a więc na okres kryzysu nauki polskiej<sup>79</sup>. W dekadzie Jaruzelskiego ważniejszą niż dawniej rolę zaczął odgrywać również Komitet Nauk Historycznych PAN. Późną jesienią 1987 r. wybrano nowe kierownictwo komitetu. Honorowym przewodniczącym został prof. Stefan Kieniewicz, faktycznym przewodniczącym – Jerzy Topolski, a wiceprzewodniczącymi profesorowie Janusz Tazbir, Eugeniusz Duraczyński i Lech Trzeciakowski. Cały komitet liczył ok. osiemdziesięciu członków. Jako jedno z jego głównych zadań uznano przygotowanie polskiego udziału w XVIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, który miał się odbyć w 1990 r. w Madrycie. Z inicjatywy komitetu powołano nową sekcję kongresową: „Państwa i imperia w przedkolonialnej Czarnej Afryce”, kierowaną przez doc. Michała Tymowskiego. Poza tym Aleksander Gieysztor organizował sekcję „Koncepcje czasu

<sup>76</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Rosja i Europa Wschodnia, CPLV 71, Raport z działalności naukowej Ośrodka Dokumentacji ds. Rosji i Państw Słowiańskich EPHE, [1968 r.?], b.p.

<sup>77</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Dane informacyjne o działalności PAN w roku 1958 (poza badaniami naukowymi), [1959 r.], b.p.

<sup>78</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 105.

<sup>79</sup> Por. APAN, Wydział I, 667/58, Sprawozdanie z działalności PTH za rok 1985, [1986 r.], b.p.



w historiografii europejskiej i azjatyckiej”. Wstępne międzynarodowe seminarium poświęcone temu zagadnieniu odbyło się we wrześniu 1988 r. w Nieborowie. Komitet współpracował ściśle z Polskim Towarzystwem Historycznym, którego prezesem został w 1988 r. Andrzej Ajnenkiel<sup>80</sup>.

Głównym aktorem współpracy polsko-francuskiej na szczeblu rządowym był rzecz jasna sam rząd (partia), odpowiedzialny za kształtowanie i podpisywanie kolejnych kilkuletnich programów wymiany naukowej. Niemniej na tym poziomie funkcjonowały też inne organizmy centralne, o mniej lub bardziej efemerycznej naturze, które odcisnęły swoje piętno na obustronnych relacjach. Pomijając specyficzny okres stalinizmu, gwoli przykładowi można wskazać na krótkotrwały twór, jakim była Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą kierowana przez prof. Tadeusza Orłowskiego, a powołana przez Zespół Koordynujący Rok Nauki Polskiej w 1972 r. Jej skład i kierunki działania zatwierdził członek Prezydium Rady Ministrów Jan Kaczmarek<sup>81</sup>.

Charakter tej instytucji wymuszał jej silne upolitycznienie. Komisja była w ciągłym kontakcie z władzami państwowo-partyjnymi: szefem MSZ Stefanem Olszowskim i kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszardem Frelkiem. Charakterystyczne, że znaczna część jej członków (jedna trzecia) była lub została później pracownikami Stacji Naukowej PAN w Paryżu (przewodniczący Leszek Kasprzyk, Wiesław Wiórkiewicz i Andrzej Gromek). Reszta reprezentowała MSZ, PAN, MNSzWiT, Ministerstwo Zdrowia, Naczelną Organizację Techniczną, a także Komitet ds. UNESCO, Komitet Przygotowawczy Obchodów 500. Rocznicy Urodzin Mikołaja Kopernika, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, redakcję „Polski” oraz Polską Agencję Interpress. Cele komisji były tyleż niejasne, co polityczne: zwiększenie rangi nauki polskiej i efektywności współpracy z zagranicą; rozszerzenie tej współpracy (na Wschód i na Zachód), zwiększenie aktywności Polski w międzynarodowych organizacjach naukowych; kontakt z uczonymi polskiego pochodzenia oraz jak najszersza prezentacja dorobku polskiego na świecie. Pomimo ogólności stwierdzeń można chyba przypuszczać, że kierowały się one, przynajmniej na papierze, ku intensyfikacji relacji naukowych z zagranicą<sup>82</sup> – ale na ustalanych przez władze płaszczyznach oraz w uznanych i kontrolowanych formach.

W ramach realizacji tych założeń w Roku Nauki Polskiej komisja próbowała koordynować imprezy w kraju z udziałem uczonych zagranicznych oraz rejestrować imprezy organizowane za granicą (opracowano np. „kalendarz imprez kopernikowskich na świecie”). Lektura notatek z szesnastu posiedzeń komisji (sześć odbyło się w 1972 r., a dziesięć w 1973 r.) przekonuje, że nie była to bardzo aktywna placówka – zajmowała się głównie odnotowywaniem realizacji imprez naukowych w Polsce i na świecie, z rzadka jedynie podejmując ogólne problemy współpracy naukowej z zagranicą<sup>83</sup>. Być może stanowiła ona po prostu źródło dochodu dla zasłużonych ludzi partii.

<sup>80</sup> *Ibidem*, 667/10, Stenogram z przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN w Warszawie, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>81</sup> APAN, BWNzZ, 472/27, Sprawozdanie z działalności Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej, 28 I 1974 r., b.p.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> Zob. np. APAN, BWNzZ, 472/27, Informacja z posiedzenia Prezydium Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej, 2 XI 1973 r., b.p.

Nauka polska mogła pochwalić się wyjątkowo silną reprezentacją we Francji, a zwłaszcza w Paryżu. Działało tu kilka znaczących placówek naukowych. Oprócz Stacji Naukowej PAN w okresie PRL funkcjonowała jeszcze „polska katedra” przy VI Sekcji, Ośrodek Kultury Polskiej przy Sorbonie, Instytut Polski, liceum polskie (zamknięte w 1963 r.) oraz butik polski przy rue Drouot, gdzie można było kupić książki polskojęzyczne<sup>84</sup>, nie wspominając o odpowiednich jednostkach ambasady polskiej. O większości tych instytucji była już mowa. Oprócz tego działały liczne instytucje polonijne: Biblioteka Polska, Muzeum Mickiewiczowskie, Towarzystwo Historyczno-Literackie, wskrzeszone w lipcu 1946 r.<sup>85</sup>, środowisko Maisons-Laffitte itp.

Najważniejszą emigracyjną placówką kulturalno-naukową była Biblioteka Polska. Od lat przedwojennych kierował nią Franciszek Pułaski, któremu udało się obronić podległą mu instytucję przed zawłaszczeniem przez nowe komunistyczne władze dzięki podpisaniu ze Zjednoczeniem Rzymsko-Katolickim Polaków w Ameryce umowy, na mocy której biblioteka została przez zjednoczenie wydzierzawiona. Nastąpiło to 13 czerwca 1945 r., a więc na dwa tygodnie przed uznaniem przez Francję TRJN. Podczas podpisywania umowy rząd francuski uznawał jeszcze władze polskie w Londynie, od których Pułaski otrzymał stosowne pełnomocnictwa<sup>86</sup>.

Za najbardziej znaczącą strukturę podlegającą władzom PRL należy prawdopodobnie uznać Ośrodek Kultury Polskiej przy Sorbonie. Chociaż jego powstanie obiecał rektor Jean Sarrailh w programie polsko-francuskiej współpracy naukowej jeszcze na rok 1960, zainaugurował on działalność dopiero 10 grudnia 1962 r. Jak zaznaczyła Maria Pasztor, początkowo placówka spotkała się raczej z chłodnym i obojętnym przyjęciem ze strony władz uczelni oraz niektórych intelektualistów<sup>87</sup>. Sorbona narzekała np. na trudności lokalowe i brak niezbędnych możliwości finansowych do zajmowania się licznymi ośrodkami podlegającymi uczelni<sup>88</sup>. Pierwszym kierownikiem ośrodka został dr Bronisław Geremek (pierwotnie miał nim być prof. Tadeusz Łepkowski), który prowadził również wykłady dla studentów polonistyki i historyków Europy Wschodniej<sup>89</sup>. Placówka przygotowywała odczyty, koncerty, wystawy, pokazy filmów oraz naukę języka polskiego. W 1965 r. Geremka zastąpił Stanisław Frybes<sup>90</sup>. Pomimo trudnych początków ośrodek rozwinął się w znacznie większym stopniu niż analogiczna placówka przy VI Sekcji. Pewną aktywność wykazywał również powstały w 1979 r. Instytut Polski<sup>91</sup>. Nie wolno oczywiście zapominać o niezwykle istotnej roli redakcji „Kultury” i intelektualnej pozycji „księcia z Maisons-Laffitte”. Znaczenie tego środowiska miało jednak przede wszystkim charakter intelektualno-polityczny, a mniej historiograficzno-zawodowy.

<sup>84</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Francusko-polskie stosunki kulturalne, 25 VIII 1965 r., b.p.

<sup>85</sup> W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 217.

<sup>86</sup> Zob. *ibidem*, s. 211–230.

<sup>87</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 281–282.

<sup>88</sup> CAC, MEN, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Pismo ministra spraw zagranicznych do ministra edukacji narodowej, 23 V 1962 r., b.p.

<sup>89</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 281–282.

<sup>90</sup> *Ibidem*; zob. też CAC, MEN, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Pismo Jeana Aube'a do dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych Sorbony, 27 VII 1965 r., b.p.

<sup>91</sup> Zob. Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Pismo Ryszarda Korczewskiego z Departamentu Polityki Kulturalnej i Naukowej MSZ do Ryszarda Fijałkowskiego, ambasadora PRL w Paryżu, 6 III 1989 r., b.p.

## Obrzeża kontaktów. Fora międzynarodowe i współpraca uczelni

Na obrzeżach geograficznych ram współpracy części polskich historyków z *École* i „*Annales*”, w miejscach kontaktów ogółu humanistyki polskiej z nauką francuską, można w najszerszym planie umieścić funkcjonowanie międzynarodowych organizacji naukowych, a w nieco węższym – bezpośrednie kontakty uczelni. Co najbardziej interesujące, w niektórych przynajmniej formach tych relacji znaczącą rolę odgrywali historycy IH PAN i annaliści.

Jak określić miejsce Polaków w międzynarodowych organizacjach naukowych? Bardzo ciekawe, ale trudno sprawdzalne informacje przynosi jeden z raportów PAN z 1957 r. Wymieniono w nim instytucje, z którymi „polskie ośrodki wymiany są w stałym kontakcie”. Według tych danych kontaktowano się aż z 714 placówkami amerykańskimi, 303 brytyjskimi i 302 francuskimi. Dopiero dalej znalazły się ZSRR (276 instytucji), a także Włochy (253) i Czechosłowacja (212)<sup>92</sup>. Takie proporcje mogą zaskakiwać, trudno jednak ustalić, co rozumiano przez termin „stały kontakt”. Bardziej wiarygodne wydają się zestawienia uczestnictwa polskiej nauki w organizacjach międzynarodowych. Według MSW w 1969 r. Polska należała do ok. 200 międzynarodowych organizacji naukowych oraz do ponad 30 unii i zrzeszeń światowych (tylko czterech humanistycznych). Poszczególne uczeni należeli do ok. 230 zagranicznych towarzystw naukowych, głównie amerykańskich, angielskich i francuskich. Tytułem składek rocznie płacono ok. 1,2 mln zł<sup>93</sup>. Inne źródło resortu informowało, że w tym samym roku do 121 organizacji międzynarodowych i zagranicznych należało 89 polskich stowarzyszeń naukowych i kulturalno-oświatowych (na 185 zarejestrowanych) oraz indywidualnie ok. 5400 ich członków<sup>94</sup>.

Znaczna część tych uczonych i placówek podlegała PAN. W przededniu wyjazdowego boomu drugiej połowy lat pięćdziesiątych Akademia nie posiadała jednak rozległych kontaktów zagranicznych. Na początku 1956 r. zaledwie 30 pracowników Akademii oraz 18 instytutów i komitetów naukowych PAN należało do 61 międzynarodowych towarzystw i unii. Wśród nich tylko cztery miały charakter humanistyczny (w tym Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych). Największą reprezentację miały wydziały II i III<sup>95</sup>.

Znamienne, że wraz z odwilżowym otwarciem rola Akademii, a w jej ramach znaczenie nauk społecznych, szybko wzrastała. W 1958 r. PAN płacił składki do 48 międzynarodowych towarzystw naukowych, indywidualnie 142 naukowców było członkami 114 zagranicznych organizacji. Poza tym PAN należała do 11 unii wchodzących w skład Międzynarodowej Rady Unii Naukowych (ICSU). Według stanu na 31 grudnia 1959 r. PAN i jej placówki należały już do 60 międzynarodowych organizacji i unii. 30 członków Akademii wchodziło w skład kierownictwa międzynarodowych towarzystw

<sup>92</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Zestawienie ogólne liczby instytucji zagranicznych w poszczególnych krajach, z którymi polskie ośrodki wymiany są w stałym kontakcie, [1957 r.], b.p.

<sup>93</sup> AIPN, MSW II, 5580, Tajna informacja nr 076, 10 V 1969 r., k. 1–10.

<sup>94</sup> *Ibidem*, 50/546, Informacja dotycząca kontaktów zagranicznych stowarzyszeń naukowych i kulturalno-oświatowych, 10 I 1969 r., b.p.

<sup>95</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka informacyjna Oddziału Zagranicznego PAN dla członków Komisji Zagranicznej PAN, [kwiecień 1956 r.], b.p.

naukowych (z nauk społecznych m.in. Tadeusz Kotarbiński – wiceprezes, a później honorowy prezes Międzynarodowego Instytutu Filozofii<sup>96</sup>, Władysław Tatarkiewicz – członek Prezydium Międzynarodowej Unii Akademickiej oraz, wraz z Adamem Schaffem, członek Rady Wykonawczej Międzynarodowej Federacji Towarzystw Filozoficznych; Stefan Rozmaryn – członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Stowarzyszenia Nauk Prawnych<sup>97</sup>, Stanisław Ehrlich – członek Biura Międzynarodowego Komitetu ds. Dokumentacji Nauk Społecznych<sup>98</sup>. W 1961 r. jednym z czterech wiceprezesów ICSU został członek PAN Ignacy Malecki<sup>99</sup>. W tym samym czasie archeolog Ludwik Sawicki z PAN pełnił funkcję członka Francuskiego Towarzystwa Geologicznego<sup>100</sup>, Stefan Różycki należał do Stowarzyszenia Geografów Francuskich (także działającego w Wielkiej Brytanii Towarzystwa Glacjologicznego)<sup>101</sup>, Roman Ingarden działał we Francuskim Towarzystwie Estetyki (oraz w analogicznym towarzystwie amerykańskim)<sup>102</sup>, Jan Safarewicz zaś – w Towarzystwie Studiów Łacińskich<sup>103</sup>.

W kolejnych latach liczby te systematycznie rosły, choć już nie w tak szybkim tempie. W 1969 r. 50 pracowników Akademii zasiadało we władzach 52 organizacji międzynarodowych<sup>104</sup>. W 1975 r. placówki, komitety i towarzystwa naukowe PAN wchodziły w skład 125 międzynarodowych i zagranicznych organizacji naukowych. Ponadto ponad 200 pracowników Akademii należało jako osoby fizyczne do 130 organizacji (w tym np. do Europejskiego Ośrodka Koordynacji Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych, utworzonego w 1963 r. przy UNESCO, skupiającego się na socjologii i ekonomii)<sup>105</sup>. Odsetek instytucji o charakterze humanistycznym był coraz znaczniejszy. W 1976 r. Wydział I informował, że poszczególne jednostki Akademii należały do 41 międzynarodowych organizacji w zakresie nauk społecznych, natomiast 35 pracowników indywidualnie działało w 18 towarzystwach. 30 przedstawicieli PAN wchodziło do kierownictwa międzynarodowych struktur o charakterze humanistycznym<sup>106</sup>. Stanowili oni połowę

---

<sup>96</sup> Zob. też ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 28, Pismo Monique Merzisen, sekretarza Międzynarodowego Instytutu Filozofii, do Adama Schaffa, 9 III 1967 r., k. 35.

<sup>97</sup> Zob. też APAN, BWNzZ, 426/147, Pismo Stefana Rozmaryna do BWNzZ, 28 I 1964 r., b.p.

<sup>98</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.?], k. 1–25.

<sup>99</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2742, BWNzZ PAN, Współpraca naukowa PAN z zagranicą w 1963 r., [maj 1964 r.], k. 27–51.

<sup>100</sup> APAN, BWNzZ, 426/147, Pismo Witolda Niecińskiego, naczelnika Oddziału Organizacji i Planowania PAN, do Ludwika Sawickiego, 10 XI 1961 r., b.p.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Pismo H. Kościckiego, wicedyrektora BWNzZ PAN, do Stefana Różyckiego, 24 VII 1963 r., b.p.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Pismo Romana Ingardena do BWNzZ PAN, 27 XII 1961 r., b.p.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Pismo Witolda Niecińskiego do Jana Safarewicza, 10 XI 1961 r., b.p.

<sup>104</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Notatka w sprawie celowości współpracy naukowej z zagranicą ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby wyjazdów zagranicznych, [28 II 1969 r.], b.p.

<sup>105</sup> APAN, Wydział I, 555/32/118, Sekretariat Naukowy PAN, Plan współpracy naukowo-badawczej PAN z zagranicą w latach 1976–1980, [grudzień 1975 r.], k. 70–107.

<sup>106</sup> Do najważniejszych zaliczono: Międzynarodową Unię Historii i Filozofii Nauki; Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych (wraz z pięcioma komisjami branżowymi); Międzynarodowe Stowarzyszenie Socjologiczne; Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Politycznych; Europejskie Towarzystwo Socjologii Wsi; Światowe Stowarzyszenie Socjologii Wsi; Międzynarodową Unię Nauk Antropologicznych i Etnologicznych; Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Prawa i Instytucji; Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawa Porównawczego; Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Prawnych oraz Europejski Ośrodek Koordynacji Badań i Dokumentacji Nauk Społecznych. Jak widać, bardziej od historii widoczne były socjologia i prawo, choć można mieć wątpliwości co do kryterium, na którego podstawie ustalono znaczenie akurat tych organizacji (*ibidem*, 555/33, Współpraca PAN z międzynarodowymi organizacjami naukowymi w zakresie nauk społecznych, b.d., k. 111–118).

wszystkich reprezentantów Akademii w ogólnej liczbie instytucji międzynarodowych. Dowodzi to szczególnego znaczenia polskiej humanistyki na arenie światowej, choć miało ono charakter bardziej jakościowy niż ilościowy.

Najbardziej interesująca dla tematu książki grupa uczonych – historycy – wykazywała szczególną aktywność na forach międzynarodowych. Po odwilżowym odnowieniu kontaktów z nauką zachodnią najwybitniejsi z nich szybko weszli do władz międzynarodowych organizacji historycznych i mieli wpływ na ich działalność i aktywność. Na przykład Tadeusz Łepkowski działał w strukturach Międzynarodowej Komisji Historii Ruchów i Struktur Społecznych<sup>107</sup>, a w latach 1978–1981 pełnił funkcję przewodniczącego Stowarzyszenia Historyków Latinoamerykanistów Europejskich<sup>108</sup>. Irena Turnau już we wczesnych latach sześćdziesiątych należała do Międzynarodowego Stowarzyszenia Badania Tkanin Starożytnych w Lyonie<sup>109</sup> oraz stała na czele Komitetu Organizacyjnego X Międzynarodowego Kongresu Papirologicznego<sup>110</sup> – kierowała zatem przygotowaniem do najważniejszej dla papirologów imprezy międzynarodowej. W 1965 r., podczas XII Kongresu Nauk Historycznych w Wiedniu, do Biura Wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (CISH) wybrano Aleksandra Gieysztor. Ogólnie jedna trzecia członków biura reprezentowała blok wschodni, sekretarzem generalnym był zaś lewicowy uczonej francuski Michel François<sup>111</sup>. Warto dodać, że Gieysztor systematycznie awansował i w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych pełnił funkcję przewodniczącego CISH<sup>112</sup>. Trudno o lepszy dowód znaczenia tego historyka w świecie.

Przykład Gieysztor pokazuje, że w dekadzie Jaruzelskiego – okresie kryzysu nauki polskiej – historycy nie przestawali pełnić ważnych funkcji międzynarodowych. Wynikało to po części z faktu, że nowa władza, dążąc do jak najszerzej legitymizacji, pozytywnie oceniała aktywność badaczy polskich poza granicami kraju. W tym czasie np. Juliusz Bardach był prezesem międzynarodowego stowarzyszenia studiów sławistycznych, a funkcję przewodniczącego Komisji Historii Porównawczej Kościołów pełnił Jerzy Kłoczowski. Komisja często organizowała polsko-francuskie spotkania, np. w 1982 r. w Lille, a w 1983 r. – w Strasburgu<sup>113</sup>. Na XVI Kongresie Nauk Historycznych w Stuttgarcie (1985 r.) Janusz Żarnowski został wybrany do zarządu stowarzyszenia najnowszej historii Europy, a Lech Trzeciakowski wszedł jako członek do prestiżowego towarzystwa studiów słowiańskich<sup>114</sup>.

Niekiedy historycy polscy współtworzyli daną instytucję międzynarodową od podstaw. Tak było w przypadku Europejskiego Stowarzyszenia Historii Najnowszej.

<sup>107</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/65, Pismo Denise Fauvel-Rouif, sekretarza generalnej Międzynarodowej Komisji Historii Ruchów i Struktur Społecznych, do Tadeusza Łepkowskiego, 30 III 1965 r., b.p.

<sup>108</sup> *Ibidem*, III-318/234, Pismo Tadeusza Łepkowskiego do Czesława Madajczyka, 23 VII 1979 r., b.p.

<sup>109</sup> APAN, BWNzZ, 426/147, Pismo Bronisława Ługowskiego do Ignacego Maleckiego, zastępcy sekretarza naukowego PAN, 3 XII 1962 r., b.p.

<sup>110</sup> AIPN, Spuścizna prof. Mariana Małowista, Korespondencja, III-292/2, Pismo Fundacji Egipologicznej „Królowa Elżbieta” do Izabeli Biezuńskiej-Małowist, 14 IX 1961 r. [?], k. 162–164.

<sup>111</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>112</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z posiedzenia KNH, 19 XI 1985 r., b.p.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Prezydium KNH PAN, 30 X 1982 r., b.p.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Stenogram z posiedzenia KNH, 19 XI 1985 r., b.p.

Od 1968 r. polscy uczeni brali systematyczny udział w konferencjach organizowanych przez Institut des Hautes Études Internationales (Instytut Wyższych Studiów Międzynarodowych) w Strasburgu, którym kierował Fernand d’Huillier. Konferencje te dotyczyły przeważnie historii najnowszej. W roku tym polskim delegatem został Janusz Żarnowski. Stronę francuską reprezentowali m.in. prof. d’Huillier i Annie Kriegel. Ponadto przybyli uczeni z Wielkiej Brytanii, Rumunii, RFN, NRD, Szwecji, CSRS, Węgier, Bułgarii, Belgii, Finlandii i Włoch. Podczas obrad delegaci powołali wspomniane stowarzyszenie<sup>115</sup>. Jeszcze większa rola przypadła polskim historykom w powołaniu Association Internationale d’Histoire des Mers Nordiques de l’Europe (Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziejów Mórz Północnych Europy), utworzonego w maju 1974 r. na międzynarodowej konferencji w Szczecinie. Komisja działała przy CISH. Strona polska otrzymała dwa miejsca w jej kierownictwie oraz tytuł przewodniczącego<sup>116</sup>, co ustawiło ją na szczególnej pozycji.

Polscy reprezentanci od razu znaleźli się we władzach Association Internationale d’Histoire Economique – AIHE (Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej), powstałego w 1960 r. i podlegającego CISH. Szczyt wpływów uczonych znad Wisły przypadł na lata 1968–1970, kiedy to funkcję prezesa AIHE sprawował Witold Kula (wiceprezes w poprzedniej kadencji). Jego kandydaturę żywo popierał Fernand Braudel. Te dwa fakty dowodzą wyjątkowego znaczenia Polski w międzynarodowej historiografii gospodarczej oraz bliskich relacji historyków polskich z francuskimi. Funkcje prezesa wymagały licznych podróży zagranicznych. Witold Kula planował co najmniej cztery wyjazdy rocznie: dwa na posiedzenia zarządu stowarzyszenia, jeden do Genewy (gdzie znajdował się sekretariat Association) oraz jeden nieprzewidywalny. Uczony zastanawiał się również nad organizacją jednego z posiedzeń zarządu w 1969 r. w Polsce, w Jabłonnie. Wymagałoby to zaproszenia ok. dwunastu osób. Braudel sugerował, że VI Sekcja EPHE mogłaby pokryć koszty, jednak Kula w piśmie do Sekretariatu Wydziału I przekonywał, że nie wypadałoby skorzystać z tej oferty<sup>117</sup>.

W przypadku wybitnych uczonych propozycja akcesu do międzynarodowej organizacji była wyrazem uznania dla ich działalności, na równi z nagrodami i wyróżnieniami. Najbardziej znani polscy badacze łączyli wiele prestiżowych funkcji. Na przykład Bogusław Leśnodorski, historyk i prawnik, dziekan Wydziału Prawa UW, w 1966 r. został wybrany na członka Towarzystwa Prawa Porównawczego z siedzibą w Paryżu. Jednocześnie Leśnodorski należał do CISH<sup>118</sup>. W tym samym roku otrzymał także doktorat honoris causa uniwersytetu w Tuluzie. Henryk Jabłoński, ówczesny minister oświaty i szkolnictwa wyższego, gratulując Leśnodorskiemu wyróżnienia, stwierdził, iż doktorat to „dowód, że uczony posługujący się marksistowską metodą badawczą i zaangażowany politycznie może uzyskać poważny autorytet i w zachodnich ośrodkach naukowych, je-

<sup>115</sup> APAN, Wydział I, 426/110, Sprawozdanie Janusza Żarnowskiego z udziału w konferencji międzynarodowej w Strasburgu, 27 XI–2 XII 1968 r., [grudzień 1969 r.?], b.p.

<sup>116</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 796/29 nr 148, Pismo Andrzeja Gromka, dyrektora BWNzZ PAN, do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, 30 XII 1974 r., b.p.

<sup>117</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4303 II, Pismo Witolda Kuli do Sekretariatu Wydziału I PAN przez KNH PAN, 10 X 1968 r., b.p.

<sup>118</sup> APAN, Spuścizna prof. Stanisława Brzezińskiego, III-269/129, Pismo Rolanda Drago z Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Sorbony do Bogusława Leśnodorskiego, 11 VII 1966 r., k. 23.

śli rzeczywiście zasługuje na miano uczonego”<sup>119</sup>. Do słów Jabłońskiego można dodać, że wypracowanie tak wysokiej pozycji Leśnodorski zawdzięczał jedynie sobie.

Duże znaczenie uczonych znad Wisły, a zwłaszcza historyków, w międzynarodowych organizacjach o charakterze humanistycznym przekładało się na aktywność polskich delegacji podczas światowych kongresów, zjazdów, spotkań. Na tym szerokim forum dochodziło również do owocnej współpracy między polskimi i francuskimi humanistami, często reprezentującymi w dodatku VI Sekcję EPHE/EHESS i Wydział I PAN. Dobrym przykładem tego typu relacji są międzynarodowe kongresy historii gospodarczej, w głównej mierze organizowane przez École. Szczególną rolę odgrywał w nich Witold Kula, kierujący jedną z sekcji kongresowych („Konsumpcja i dystrybucja produkcji”), a w 1966 r. wybrany na wiceprezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej. Jak wiadomo, dwa lata później został jego prezesem<sup>120</sup>.

I Międzynarodowy Kongres Historii Gospodarczej odbył się w ramach XI Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Sztokholmie w dniach 17–18 sierpnia 1960 r.<sup>121</sup> Już wtedy Witold Kula został wybrany na członka Komisji Organizacyjnej Zjazdu, a także komisji mającej powołać do życia Stowarzyszenie Historii Gospodarczej. Nastąpiło to po dwóch latach, na II Kongresie, który zorganizowano na przełomie sierpnia i września 1962 r. w Aix-en-Provence<sup>122</sup>. W owym czasie funkcję przewodniczącego pełnił Fernand Braudel, a w skład Komisji Organizacyjnej, oprócz Kuli, wchodził Ernest Labrousse i sześciu innych uczonych z Wielkiej Brytanii, RFN, ZSRR, Czechosłowacji, USA i Szwecji. Na honorowego przewodniczącego wybrano Michaela Postana z Wielkiej Brytanii<sup>123</sup>.

III Kongres miał miejsce w Monachium, pod koniec sierpnia 1965 r.<sup>124</sup> Do kolejnego doszło we wrześniu 1968 r. w Bloomington w stanie Indiana. Na obrady planowano wysłać siedmiu Polaków (Topolskiego, Mączaka, Wyczańskiego, Kulę, Gieysztorów i Małowistę), choć PAN nie chciał współfinansować ich wyjazdu. Francję miało reprezentować 21 historyków, w tym Le Goff, Le Roy Ladurie, Touraine, Mandrou i Jeannin<sup>125</sup>. Ostatecznie wyjechali tylko Kula, Wyczański i Topolski. To właśnie na tej konferencji Kula zastąpił Braudela na stanowisku przewodniczącego<sup>126</sup>. V Kongres odbył się w sierpniu 1970 r. na przeciwnym biegunie politycznym – w Leningradzie<sup>127</sup>. Kolejne

<sup>119</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Jabłońskiego, ministra oświaty i szkolnictwa wyższego, do Bogusława Leśnodorskiego, 19 IV 1967 r., k. 52.

<sup>120</sup> Zob. GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4303 II, Pismo Witolda Kuli do Sekretariatu Wydziału I PAN przez KNH PAN, 10 X 1968 r., b.p.

<sup>121</sup> *Ibidem*, 4303 I, Pismo Fernanda Braudela, Michaela Postana i Ernsta Söderlunda do Witolda Kuli, [czerwiec 1959 r.], b.p.

<sup>122</sup> APAN, BWNzZ, 426/100, Pismo Edwarda Hałonia do Biura Paszportów Zagranicznych MSZ, 13 XI 1961 r., b.p.

<sup>123</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4293, Pismo Witolda Kuli do Stanisława Arnolda, przewodniczącego KNH PAN, 3 XII 1962 r., b.p.

<sup>124</sup> *Ibidem*, 4303 I, Pismo Witolda Kuli do KNH PAN, 10 V 1967 r., b.p.

<sup>125</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Lista francuskich osobistości spodziewanych na IV Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej, [1968 r.], b.p.

<sup>126</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4203 II, Sprawozdanie Witolda Kuli z podróży do Stanów Zjednoczonych i udziału w IV Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej w Bloomington, 28 IX 1968 r., b.p.

<sup>127</sup> KNH planował wysłanie do ZSRR aż sześćdziesięciu polskich historyków. Bezpośrednio po tej imprezie w Moskwie zorganizowano XIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych (18–25 VIII 1970 r.), zob. *ibidem*, Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej. Kongres w Leningradzie, 10–14 VIII 1970 r. Instrukcje

imprezy organizowano w Kopenhadze (1974 r.)<sup>128</sup>, Edynburgu (1978 r.)<sup>129</sup>, Bukareszcie (1980 r.) i Bernie (1986 r.)<sup>130</sup>. X Kongres miał miejsce w Louvain w sierpniu 1990 r. Dla delegacji polskiej przebiegał on pod znakiem poważnych trudności finansowych i ogólnego spadku znaczenia. Znamienne, że polscy badacze prawie nie uczestniczyli w przygotowaniach do tego kongresu<sup>131</sup>.

Polscy historycy kontaktowali się ze swoimi francuskimi kolegami podczas imprez o jeszcze szerszym zasięgu – na międzynarodowych kongresach nauk historycznych organizowanych co pięć lat w najróżniejszych miejscach świata. Być może największe wpływy polska reprezentacja osiągnęła podczas zjazdu w Wiedniu w 1965 r. – w okresie rozkwitu współpracy z *École* i *annalistami*. Polacy, oprócz aktywnego udziału w dyskusjach plenarnych, uczestniczyli w szczegółowych pracach większości międzynarodowych zespołów, takich jak Stowarzyszenie Nauk Bizantyjskich, Komitet Nauk Słowiańskich, Stowarzyszenie Historii Prawa i Instytucji, Komisja Historii Ekonomicznej, Federacja Instytutów Historii Renesansu, Komisja Historii Ruchów Społecznych i Ustrojów Społecznych, Komisja Historii Porównawczej Kościołów, Komisja Historii Morskiej, Komitet Historii Prasy, Komitet Historii Uniwersytetów oraz Komitet Demografii Historycznej<sup>132</sup>. Mimo to, jak po kongresie zauważyła przedstawicielka partyjnego aktywu Irena Pietrzak-Pawłowska z Sekcji Historycznej Wydziału Nauki KC PZPR, w niektórych komisjach Polska nie była reprezentowana<sup>133</sup>. Lepiej o udziale polskich historyków napisano w sprawozdaniu z imprezy – stwierdzono w nim, że „wzmocnienie pozycji polskiej w ważnych dla nas stowarzyszeniach i komisjach należy ocenić pozytywnie” – inaczej w tego typu dokumencie nie można było napisać. Podkreślono, że przewodniczącym jednej z sekcji kongresu został Juliusz Bardach, a wiceprzewodniczącym innej – Aleksander Gieysztor. Polacy brali aktywny udział w dyskusjach. Podobno również poziom wystąpień był „wysoki”<sup>134</sup>. Do obu ocen należy podchodzić ostrożnie.

O dużym znaczeniu polskiej historiografii i humanistyki świadczy fakt, że wiele znaczących imprez naukowych o charakterze międzynarodowym odbyło się właśnie nad Wisłą. Niekiedy wręcz proszono Polaków o przygotowanie danego zjazdu. Na przykład w październiku 1960 r. Renato Bartolini, sekretarz Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, wystosował do Stanisława Arnolda list z prośbą o zorganizowanie międzynarodowej konferencji poświęconej historii ruchu oporu w cza-

---

dla kierowników sekcji, referentów i autorów wystąpień, [1970 r.], b.p.; *ibidem*, Pismo Andrzeja Wyczańskiego, przewodniczącego Zespołu ds. Kongresu w Leningradzie KNH, do Zakładu Historii Gospodarczej Instytutu Nauk Ekonomicznych, 20 VI 1969 r., b.p.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana-François Bergiera, sekretarza generalnego Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej, do członków AIHE, 4 VII 1974 r., b.p.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Spotkanie Biura AIHE w Edynburgu, 14–15 XII 1977 r., b.p.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Newsletter Komitetu Publikacji AIHE, Streszczenie protokołu zebrania Komitetu w Collegio Fraccaro, 22–23 IV 1983 r., b.p.

<sup>131</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN w Warszawie, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>132</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Program Kongresu Historyków (29 VIII–2 IX 1965 r.), [1965 r.], k. 68–70.

<sup>133</sup> *Ibidem*, Posiedzenie Sekcji Historycznej Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, 3 XI 1965 r., k. 90–94.

<sup>134</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.



sie II wojny światowej na początku września 1961 r. Stronę polską miał reprezentować ZBoWiD. Proponowano zaprosić kilkudziesięciu gości zagranicznych, najwięcej z Włoch i Francji. Przygotowaniami zajęła się siedmioosobowa grupa robocza, do której weszli Polak, Francuz, Grek, Jugosłowianin, Rosjanin i Niemiec z NRD<sup>135</sup>. Ideologiczny wymiar imprezy przeplatał się tu z naukowym.

Podobnie było w przypadku uroczystych obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Organizacją jubileuszu zajmował się Komitet Jubileuszowy (Organizacyjny), kierowany przez Kazimierza Wykę. Sekretarzem był Władysław Kwaśniewicz. W ramach tej struktury działały Prezydium Komitetu Jubileuszowego (faktyczne centrum decyzyjne) i Biuro Jubileuszowe (władza wykonawcza). MSZW oceniło pracę komitetu jako „sprężystą”. Na obchody zaproszono aż 369 gości zagranicznych: 199 z krajów socjalistycznych i 170 z kapitalistycznych. 160 z nich (70 z Zachodu) przyjechało na koszt własny. Wśród gości zachodnich przewidywano 34 uczestników sesji naukowych, 38 gości indywidualnych, 10 doktorów honoris causa (ze Wschodu: 11) oraz 3 przedstawicieli instytutów naukowych. W ramach jubileuszu miało się odbyć 7 międzynarodowych sesji naukowych (3 humanistyczne) i 7 krajowych (3 humanistyczne)<sup>136</sup>.

W rzeczywistości przybyło ok. 300 gości zagranicznych z 69 uniwersytetów (4 francuskich: Paryż, Halle, Lille, Strasburg), choć wysłano aż 656 zaproszeń. Tak liczną absencję tłumaczono złym doбором kandydatów i problemami organizacyjnymi. Wśród uczestników dyskusji znaleźli się Fernand Braudel (z żoną), Michel François (École des Chartes), Jacques Le Goff, Ernest Labrousse (Instytut Historii Gospodarczej i Społecznej; VI Sekcja), Roger Portal (Sorbona, na własny koszt) oraz Albert Soboul (Clermont-Ferrand). Wśród innych gości wymienić można Étienne’a Decaux, Jeana Gaudameta, Jeana Fabre’a, Jeana Bourrilly’ego czy Zygmunta Markiewicza. Ogółem delegacja francuska, licząca ponad trzydzieści osób, ustępowała rozmiarami jedynie czechosłowackiej<sup>137</sup>. To kolejny dowód na bliskość relacji między polskimi i francuskimi uczonymi. Echa imprezy dotarły do Francji: 6 maja 1964 r. otwarto na Sorbonie ekspozycję „600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Jak informował Departament Prasy i Informacji MSZ, „prasa i radio oceniły ją pozytywnie”. Miesiąc później, 5 czerwca, tę samą wystawę otwarto w Dijon<sup>138</sup>. Jubileuszowi UJ został poświęcony ponadto artykuł *Toute la Pologne défilait...* Paula Mousseta, wiceprzewodniczącego Société des Gens des Lettres, opublikowany w „Les Nouvelles Littéraires” w maju 1964 r.<sup>139</sup>

Na terenie Polski często toczyły się międzynarodowe obrady historyków gospodarczych. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tej dziedzinie historiografii polscy badacze szczególnie blisko współpracowali z annalistami. We wrześniu 1973 r. w Polsce zorganizowano „Międzynarodowe kolokwium na temat gospodarki wiejskiej przed i w trakcie

<sup>135</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-275, List Renato Bartoliniego, sekretarza Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, do Stanisława Arnolda (tłum. z francuskiego), 25 X 1960 r., k. 22–24.

<sup>136</sup> AAN, MSZW, Gabinet Ministra, 317/443, Program obchodu jubileuszowego 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 12 VI 1963 r., k. 336–370.

<sup>137</sup> AAN, BWzZ, Departament Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych, 317/2753, Lista gości jubileuszowych. Odpowiedź pozytywna, 21 IV 1964 r., k. 67–90.

<sup>138</sup> *Ibidem*, 317/1988, Notatka Departamentu Prasy i Informacji MSZ w sprawie ekspozycji za granicę wystawy „600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 3 IX 1964 r., k. 12–14.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Pismo R. Horszowskiej do Komitetu Jubileuszowego 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 14 VII 1964 r., k. 16.

wczesnej fazy rewolucji przemysłowej”. Z kolei pod koniec sierpnia 1977 r. odbyła się w Białowieży konferencja metodologiczna historii gospodarczej. Wśród 22 uczestników znalazło się dziesięciu zagranicznych gości: po jednym z RFN, Węgier, Szwecji, Włoch, Bułgarii, ZSRR i Francji (Guy Bois) oraz dwóch z Belgii<sup>140</sup>. Rok wcześniej, pod koniec maja 1976 r., w Warszawie zwołano międzynarodowy kongres poświęcony wspólnotom wiejskim, współorganizowany przez PAN (Komitet Nauk Historycznych, Komitet Nauk Prawnych) oraz Towarzystwo im. Jeana Bodina<sup>141</sup>.

Liczba imprez międzynarodowych odbywających się we Francji była rzecz jasna zdecydowanie większa. Tylko w 1959 r. 38 Polaków uczestniczyło w 25 kongresach i zjazdach międzynarodowych zorganizowanych nad Sekwaną<sup>142</sup>. Zresztą niemal na każde, nawet wąskie seminarium polsko-francuskie, współorganizowane przez École i PAN, przybywało kilku badaczy z innych krajów. Zagadnienie to zostanie omówione szczegółowo w analizie wspólnych przedsięwzięć badawczych. Podane tu informacje miały tylko służyć ukazaniu, jak daleko mogła sięgnąć współpraca polskich humanistów, a zwłaszcza historyków, z annalistami.

Współpraca ta często realizowała się także na poziomie bezpośrednich relacji między najróżniejszymi placówkami i uczelniami. Jak sygnalizowano w rozdziale pierwszym, Wydział I PAN kontaktował się nie tylko ze środowiskiem „Annales”. Do mniej ważnych partnerów Akademii zaliczały się liczne uniwersytety z prowincji. Już w pierwszej połowie 1957 r. Pierre Mesnard z Ośrodka Badań nad Epoką Renesansu w Tours zaproponował Wydziałowi I współpracę w zakresie wymiany publikacji i stypendystów<sup>143</sup>. Choć większość propozycji nie została zrealizowana, kontakty rzeczywiście utrzymywano. Większe znaczenie miały nawiązane w tym samym czasie relacje z Ośrodkiem Studiów Wyższych nad Kulturą Średniowieczną na Uniwersytecie w Poitiers. Pracownicy PAN, głównie IHKM oraz Zakładu Nauki i Techniki, regularnie uczestniczyli w letnich sesjach organizowanych przez ośrodek<sup>144</sup>. Do 1966 r. przez tę imprezę przewinęło się ok. pięćdziesięciu polskich mediewistów<sup>145</sup>. Od połowy lat sześćdziesiątych udział Polaków w obradach zaczął się jednak gwałtownie zmniejszać. Do tej pory stanowili oni najliczniejszą grupę narodowościową. Teraz wyprzedzili ich np. reprezentanci Czechosłowacji. Pracownik Stacji PAN w Paryżu Tadeusz Kowzan winą za tę sytuację obarczył stronę polską, zarzucając jej inercję<sup>146</sup>.

W tym samym czasie zacieśniono relacje z uniwersytetem w Aix-en-Provence, głównie dzięki inicjatywom annalisty Georges’a Duby’ego i jego dobrym stosunkom z Aleksandrem Gieysztozem<sup>147</sup>. Dzięki niepisanej umowie między tymi badaczami

<sup>140</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4299, Uczestnicy Międzynarodowego Sympozjum Metodologii Historii Gospodarczej w Białowieży, 26–30 VIII 1977 r., [1977 r.], b.p.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Międzynarodowy kongres poświęcony porównawczej historii społeczności wiejskich, Warszawa, 25–30 V 1976 r. Program, [1976 r.], b.p. (s. 1–20).

<sup>142</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>143</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Pismo H. Kościckiego, naczelnika Oddziału Zagranicznego PAN, do Wydziału I PAN, 31 VII 1957 r., b.p.

<sup>144</sup> APAN, BWNzZ, 426/110, Pismo Waldemara Voisé, kierownika Zakładu Nauki i Techniki PAN, do Tadeusza Cieślaka, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 24 V 1967 r., b.p.

<sup>145</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Tadeusza Cieślaka, 7 XII 1966 r., b.p.

<sup>146</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Tadeusza Kowzana, 16 VIII 1966 r., b.p.

<sup>147</sup> APAN, BWNzZ, 426/113, Opinia Aleksandra Gieysztora dotycząca wyjazdu Teresy Dunin-Wąsowicz na stypendium do Aix-en-Provence, 7 VI 1968 r., b.p.

Wydział Nauk Humanistycznych uniwersytetu w Aix-en-Provence fundował IHKM PAN jedno stypendium rocznie<sup>148</sup>. Wyraźnie widać, że pośrednio kontakty te były związane z VI Sekcją. W kolejnych dziesięcioleciach stare znajomości zastępowano nowymi: np. na początku 1981 r. na osobiste zaproszenie ówczesnego rektora UW Henryka Samsonowicza do Warszawy i Lublina przyjechał z Aix prof. Claude Mesliand (specjalista od rolnictwa w XV w.)<sup>149</sup>.

Od połowy lat sześćdziesiątych Akademia, a szczególnie IH PAN, utrzymywała ściślejsze kontakty także z uniwersytetem w Nancy. W 1966 r. odbyła się w tym mieście sesja poświęcona 200. rocznicy śmierci Stanisława Leszczyńskiego. Do wygłoszenia referatu został zaproszony Emanuel Rostworowski<sup>150</sup>. Zauważmy, że już w 1959 r. siedmiu polskich historyków odwiedziło Nancy w ramach sesji „Pragmatyzm Oświecenia”, choć wtedy głównym organizatorem była VI Sekcja<sup>151</sup>. IH PAN współpracował również z uczelnią w Grenoble: w 1981 r. zaprosił do Polski Guy Martinière’a, dyrektora instytutu GRESAL (Grupy Badawczej Nauk Gospodarczych i Społecznych) przy tym uniwersytecie<sup>152</sup>.

Z uniwersytetem w Montpellier kontaktowali się głównie geografowie z PAN. W 1969 r., podczas krótkiego pobytu w Polsce w ramach realizacji polsko-francuskiej umowy rządowej, prof. Jean Le Coz z tej uczelni, specjalizujący się w geografii rolniczej, nawiązał stosunki z polskimi kolegami, głównie z prof. Jerzym Kostrowickim. Francuski uczony był bardzo zadowolony ze swojej podróży: poza zebraniem dokumentacji dotyczącej reformy rolnej i zapoznaniem się z polskimi metodami badawczymi wychwalał w raporcie dla MAE polską gościnność i proponował zacieśnienie związków między geografami agrarnymi z Montpellier i Akademii m.in. poprzez wymianę osobową i wspólne badania<sup>153</sup>. Większość tych projektów spaliła na panewce, niemniej udało się nawiązać relacje i doszło do konkretnych ustaleń, np. w 1971 r. do Montpellier miało wyjechać ok. czterdziestu studentów i pracowników Zakładu Kartografii Instytutu Geografii UW. Wyjazd miał się odbyć na zasadzie bezdewizowej – w tym samym roku do Polski przyjechała grupa z Montpellier<sup>154</sup>.

Uczelnia w Montpellier nawiązała ponadto współpracę z polskimi orientalistami. Na przełomie września i października 1967 r. w Warszawie, Gdańsku i Krakowie przebywał pracownik uniwersytetu André Martel, specjalizujący się w historii najnowszej. Został zaproszony do Polski przez Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, w pewnym sensie podlegające Wydziałowi I PAN. Podczas pobytu rozmawiał m.in. z Tadeuszem Lewickim z UJ, Edwardem Szymańskim (arabista), Stefanem Strelcynem (dyrektorem

---

<sup>148</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Biura Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych PAN, 3 XII 1968 r., b.p.

<sup>149</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Piotra Łossowskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do BWNzZ, 13 I 1981 r., b.p.

<sup>150</sup> *Ibidem*, 5/77, Pismo Emanuela Rostworowskiego do dyrekcji IH PAN, 23 III 1966 r., b.p.

<sup>151</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Witolda Kuli do Stanisława Arnolda, 24 III 1959 r., b.p.

<sup>152</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Guy Martinière’a, dyrektora GRESAL, do Janusza Tazbira, 21 IX 1981 r., b.p.

<sup>153</sup> CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Jeana Le Coza z pobytu w Polsce w celu prowadzenia badań geograficznych, [1969 r.], b.p.

<sup>154</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 81, Pismo Jerzego Kondrackiego, dyrektora Instytutu Geografii UW, do rektora UW, 5 V 1971 r., b.p.

Ośrodka Studiów Afrykanistycznych przy UW) oraz Janem Reychmanem (turkologiem) i Witoldem Tylochem (hebraistą). W wyniku dyskusji Martel w swym sprawozdaniu dla MAE sugerował, by strona francuska wysłała PTO publikacje i roczniki pism, które Polacy przestali prenumerować z przyczyn finansowych<sup>155</sup>.

PAN-owscy historycy utrzymywali kontakty również z mniej znanymi francuskimi placówkami akademickimi. Na przykład w 1974 r. planowano udział profesorów Aleksandra Gieysztor, Gerarda Labudy i Czesława Madajczyka w Kongresie Historyków Europejskich, organizowanym przez uniwersytety w Saint-Etienne i Lyonie. Impreza ta była, zdaniem Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I, próbą skoordynowania europejskich przygotowań do Światowego Kongresu Historyków w San Francisco w 1975 r.<sup>156</sup>

Do wyróżniających się partnerów Akademii poza École należy zaliczyć także różne placówki paryskie. Trwałe związki łączyły pracowników PAN z Wydziałem Humanistycznym Sorbony oraz Institut d'Études Slaves, gdzie zresztą pracowali annaliści. Sorbona niekiedy bezpośrednio zapraszała polskich uczonych do Francji (np. Stanisława Brzezińskiego w 1960 r.)<sup>157</sup>. Jednostki PAN natomiast czasami zapraszały bezpośrednio pracowników Institut (np. w 1975 r. Komitet Słowianoznawstwa zaproponował przyjazd dyrektorowi placówki Jeanowi Bonamourowi)<sup>158</sup>. Częściej korzystano jednak z możliwości wymiany rządowej i porozumień PAN – VI Sekcja. Dzięki Janowi Reychmanowi PAN kontaktowała się także z IV Sekcją EPHE. Co ciekawe, relacje z tą instytucją Reychman nawiązał podczas pobytu na stypendium... VI Sekcji w 1966 r.<sup>159</sup> Oto kolejny przykład na niezwykle istotną rolę polityki stypendialnej Braudela w całokształcie kontaktów polskich humanistów z nauką francuską.

Oprócz uczelni Akademia utrzymywała stosunki z innymi paryskimi instytucjami naukowymi, np. w latach sześćdziesiątych pod auspicjami Francuskiego Komitetu Narodowego ds. Międzynarodowej Unii Geograficznej zorganizowano w Paryżu polsko-francuskie seminarium geograficzne<sup>160</sup>. We wrześniu 1968 r. w Polsce gościł Henri Michel, przewodniczący działającego w Paryżu Międzynarodowego Komitetu II Wojny Światowej. Zaproszony przez IH PAN, spotkał się m.in. z Tadeuszem Manteufflem, Aleksandrem Gieysztozem, Stanisławem Herbstem, Czesławem Madajczykiem oraz przedstawicielami władz. W wyniku rozmów i prelekcji ustalono, że PAN i francuska sekcja komitetu – Comité Historique de la 2e Guerre Mondiale – rozpoczną regularną wymianę wydawnictw, fotografii i plakatów wojennych. Komitet obiecywał przyjąć jednego pracownika IH PAN na badania do Francji. Strona polska miała za to opublikować

---

<sup>155</sup> CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Pismo André Martela do Biura Wymiany Kulturalnej i Naukowej MAE, 15 XI 1967 r., b.p.

<sup>156</sup> APAN, Wydział I, 555/293, Pismo Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I, do Andrzeja Gromka, dyrektora BWNzZ PAN, 2 I 1974 r., b.p.

<sup>157</sup> APAN, Spuścizna prof. Stanisława Brzezińskiego, III-241/50, Pismo Lucie Rose, sekretarz administracyjnej Francuskiego Komitetu Uniwersyteckiego Współpracy Kulturalnej z Polską, do Stanisława Brzezińskiego, 28 X 1960 r., k. 8.

<sup>158</sup> APAN, Wydział I, 555/294, Pismo Mieczysława Basaja, sekretarza naukowego Komitetu Słowianoznawstwa PAN, do BWNzZ PAN, 18 IV 1975 r., k. 372.

<sup>159</sup> APAN, Spuścizna prof. Jana Reychmana, III-168/173, Notatka Jana Reychmana dla Stacji Naukowej PAN w Paryżu, 26 XI 1966 r., k. 139.

<sup>160</sup> APAN, BWNzZ, 426/113, Pismo Bronisława Ługowskiego do Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, 28 V 1968 r., b.p.

dwa artykuły Michela, z kolei jeden z numerów „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale” miał być poświęcony w całości Polsce. Planowano także organizację dwóch międzynarodowych konferencji w Polsce. Michel obiecywał poza tym pomoc w redagowaniu *Dictionnaire de la Résistance en Europe*, przygotowywanego przez IH PAN. Postanowienia te nie przybrały formy oficjalnej umowy, ale część z nich udało się zrealizować<sup>161</sup>.

W kolejnych latach do listy najważniejszych partnerów Akademii doszedł tylko Institut d’Histoire du Temps Présent, utworzony w 1979 r. Bardzo szybko kontakty z nim nawiązał IH PAN: już w 1980 r. w Warszawie gościł dyrektor Institut François Bédarida<sup>162</sup>. Jednak w późniejszym okresie relacje te niemalże ustały. Mimo to tuż przed upadkiem PRL Jan Zamojski do najważniejszych francuskich partnerów IH PAN poza EHESS zaliczył Komitet Historii II Wojny Światowej i właśnie Instytut Historii Czasów Współczesnych. Z pozafrancuskich instytucji wskazał na Istituto Storico Italiano per l’Età Moderna e Contemporanea (Włoski Instytut Historyczny Czasów Nowożytnych i Najnowszych, kierowany przez Armando Saittę), École Française de Rome (seria wydawnicza „Bullarium Poloniae”), Historische Kommission zu Berlin (Berlińska Komisja Historyczna) oraz nienazwane instytucje austriackie i szwedzkie<sup>163</sup>.

Poza instytucjonalnymi ramami PAN i École, choć nie bez pośredniego, a niekiedy i bezpośredniego wpływu tych dominujących instytucji, realizowały się dwustronne kontakty między uczelniami czy innymi placówkami naukowymi o profilu społecznym obu krajów. Historia tych relacji została pokrótce opisana w rozdziale pierwszym; tutaj podanie kilku wybranych przykładów pozwoli ukazać ich rozmiary i skalę geograficzną.

Przede wszystkim wypada stwierdzić, że w nawiązywaniu odwilżowych relacji z nauką francuską, w tym z „Annales”, uczestniczyli oprócz historyków również przedstawiciele innych nauk społecznych. Pod koniec 1956 r. w ramach trzymiesięcznych stypendiów UNESCO wyjechali socjolodzy: Anna Pawełczyńska, Waclaw Piotrowski i Renata Szwarz-Tulli (?). Pracowali głównie we Francuskim Instytucie Opinii Publicznej i INED (Narodowym Instytucie Badań Demograficznych). Maria Pasztor podkreślała, że zdobyte podczas tego wyjazdu doświadczenie przyczyniło się do uruchomienia w 1958 r. polskiego Ośrodka Badania Opinii Publicznej (OBOP). Naczelną postacią w prowadzeniu tej współpracy był Jean Stoetzel, dyrektor Ośrodka Badań Socjologicznych przy CNRS<sup>164</sup>. Jednak obiecujące początki nie przyniosły tak ścisłej współpracy jak w dziedzinie historii: zadecydowały o tym zapewne czynniki polityczne (brak swobody polskiej socjologii) i naukowe (główne ośrodki socjologii światowej znajdowały się w krajach anglosaskich).

Wśród pierwszych stypendystów znaleźli się również filozofowie, z warszawskimi historykami idei na czele. Najwybitniejsi myśliciele potrafili sami nawiązywać relacje z zagranicznymi partnerami: np. po 1956 r. prof. Władysław Tatarkiewicz miał

<sup>161</sup> CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Henriego Michela z pobytu w Polsce (8–19 IX 1968 r.), 26 IX 1968 r., b.p.

<sup>162</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Czesława Madajczyka do Janusza Symonidesa, zastępcy dyrektora PISM, 7 VI 1980 r., b.p.

<sup>163</sup> J.E. Zamojski, *Kontynuacja i rozwój. Refleksje nad współpracą Instytutu Historii PAN z zagranicą*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 623–539.

<sup>164</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 264–265.

kontakty z Wydziałem Humanistycznym uniwersytetu w Tuluzie. Ich owocem było zaproszenie polskiego uczonego przez dziekana Georges'a Bastide'a do wygłoszenia cyklu wykładów w Tuluzie w maju 1960 r.<sup>165</sup> Charakterystyczne jednak, że w większości przypadków współpracę filozofów i socjologów z nauką francuską umożliwiały porozumienia PAN – VI Sekcja.

To samo można powiedzieć, przynajmniej dla lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, o działalności Uniwersytetu Warszawskiego. Uniwersytet czynnie uczestniczył w wymianie między Akademią a Szkołą, ale przez to wykazywał mniej indywidualnej aktywności. Co prawda poszczególne jednostki uczelni nie ustawały w nadsyłaniu do uniwersyteckich władz pomysłów i propozycji współpracy – np. w 1968 r. Instytut Papirologii UW planował dokooptować do międzynarodowego komitetu redakcyjnego periodyku „Journal of Juristic Papyrology” dwóch Francuzów: Rogera Rémondona i Jacques'a Schwartza<sup>166</sup> – ale plany te albo nie były realizowane, albo włączano je w ramy stosunków PAN–École. Wymownym przykładem takich rozwiązań była działalność Ireny Gieysztorowej. Badaczka ta w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i pierwszej połowie osiemdziesiątych co dwa–trzy lata wyjeżdżała do Paryża, współpracując z demografami francuskimi i Institut National de Démographie. Kontakt z tą instytucją, niezwiązaną z EHESS, odbywał się jednak w obrębie wymiany osobowej zawartej w umowie École–PAN. To kolejny przykład na to, że związki polskich uczonych z instytucjami francuskimi często były umożliwiane przez staże Szkoły. W połowie lat osiemdziesiątych, kiedy uczona przeszła na emeryturę, wyjazd z puli stypendialnej EHESS nie był już możliwy. Dzięki kontaktom Aleksandra Gieysztor z Clemensem Hellerem udało się jej jednak kilka razy wyjechać do Paryża za fundusze MSH<sup>167</sup>. Oto dowód na siłę osobistego wstawiennictwa i znajomości.

Szczególnie prężnym ośrodkiem utrzymującym niezależne kontakty z francuskimi humanistami spoza kręgu „Annales” było z pewnością środowisko prawników i historyków prawa skupionych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wokół wybitnego historyka państwa i prawa prof. Michała Sczanieckiego. Bliskie kontakty z francuskimi kolegami badacz ten nawiązał już w marcu 1956 r., podczas pobytu w Paryżu. Zaprosił wtedy do Polski prezesa Towarzystwa Historii Prawa Pierre'a Pétota. W październiku tego roku rektorzy UAM i Sorbony wymienili pisma, podejmując bezpośrednią współpracę poza instytucjami centralnymi. Rok później Michał Sczaniecki wraz z Juliuszem Bardachem i Jakubem Sawickim brał udział we francuskich Dniach Historii Prawa. Odtąd polscy prawnicy gościli na nich regularnie, od strony francuskiej we współpracę angażowali się zaś Pierre Pétot, Gabriel Le Bras i Jean Gaudamet<sup>168</sup>. W ramach tych kontaktów w 1957 r. UAM rozpoczął stałą współpracę z Wydziałem Prawa uniwersytetu w Dijon. W czerwcu tego roku w Dijon gościł Michał Sczaniecki, który wygłosił wykład z historii prawa i rozmawiał o zacieśnieniu kontaktów. W tym

<sup>165</sup> CAC, MEN, Wymiana – stypendia, 1977 1364, art. 13, Pismo dziekana Wydziału Humanistycznego do Władysława Tatarkiewicza, 9 III 1960 r., b.p.

<sup>166</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.382, Pismo Henryka Kupiszewskiego, redaktora „Journal of Juristic Papyrology”, do Stanisława Turskiego, rektora UW, 15 VII 1968 r., b.p.

<sup>167</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Korespondencja. Osoby: Irena Gieysztor, Pismo Aleksandra Gieysztor do Clemensa Hellera, 1 VI 1987 r., b.p.

<sup>168</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 260–261.

samym miesiącu rektor UAM Alfons Klafkowski zaproponował swemu francuskiemu odpowiednikowi plan wymiany profesorów i zaproszenia przedstawicieli uniwersytetu w Dijon do Poznania. Wydaje się jednak, że stosunki te zostały nawiązane wyłącznie dzięki Szanieckiemu<sup>169</sup>. Trzeba przyznać, że strona francuska dość ostrożnie podeszła do propozycji Klafkowskiego: wskazywano na niezajomość języka polskiego wśród profesorów w Dijon i francuskiego w Poznaniu. Szaniecki w liście z października 1957 r. starał się rozwiązać te wątpliwości<sup>170</sup>. Na początku 1958 r. poznański profesor przesłał Jeanowi Portemerowi, dziekanowi Wydziału Prawa, egzemplarz swej pracy *Enquête internationale des „Annales d’Histoire du Droit” sur l’enseignement de l’Histoire de Droit dans les Facultés de Droit*<sup>171</sup>. Nieco później rektor uniwersytetu w Dijon, przekonany widocznie o celowości współpracy z Polską, zaproponował, by corocznie do Francji przybywało po dwóch badaczy w celu wygłoszenia wykładów<sup>172</sup>.

Podczas swych pobytów w Paryżu Szaniecki nawiązywał szerokie i różnorodne kontakty. W czerwcu 1957 r. uczestniczył w Dniach Historii Prawa, organizowanych przez Towarzystwo Historii Prawa, którego był członkiem. Brał ponadto udział w obradach Commission Internationale pour l’Histoire des Assemblées d’États (Międzynarodowa Komisja Historii Zgromadzeń Narodowych), której też był członkiem, oraz w sesji poświęconej polskim miastom średniowiecznym, zorganizowanej przez VI Sekcję EPHE<sup>173</sup>. Podczas pobytu we Francji trudno było nie otrzeć się o Szkołę. Utrzymywał zarazem bliskie stosunki z uniwersytetem w Grenoble (szczególnie z Jeanem Mailettem z Wydziału Prawa), który przyznał mu w 1959 r. doktorat honoris causa<sup>174</sup>. Kolejny raz gościł na tym uniwersytecie np. w styczniu 1966 r.<sup>175</sup> Uczony otrzymywał również zaproszenia na odczyty m.in. z Montpellier, Marsylii i Aix, gdzie pracował Georges Duby<sup>176</sup>. Regularnie uczestniczył poza tym w zjazdach prawników francuskich (Dni Historii Prawa). W czerwcu 1959 r. na zjeździe w Rennes wygłosił referat o podręczniku historii prawa pod redakcją Juliusza Bardacha. Referat miał się ukazać w „Revue histoire du droit français et étranger”<sup>177</sup>. Dzięki Szanieckiemu także w tym piśmie publikowano roczne kroniki polskiej nauki historii prawa (acz z kilkuletnim opóźnieniem). Warto też dodać, że polski badacz wysyłał swym francuskim kolegom różne prace (przeważnie opatrzone streszczeniem francuskim) dotyczące polskiej historii prawa<sup>177</sup>.

<sup>169</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szanieckiego, III-246/27, Pismo Alfonsa Klafkowskiego, rektora UAM, do Marcela Boucharda, rektora Uniwersytetu w Dijon, 22 VI 1957 r., k. 6.

<sup>170</sup> *Ibidem*, Pismo Michała Szanieckiego do Oliviera Lyon-Caëna [?], 29 X 1957 r., k. 10.

<sup>171</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana Portemera, dziekana Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych, do Michała Szanieckiego, 27 II 1958 r., k. 15.

<sup>172</sup> *Ibidem*, Pismo N.N. do Alfonsa Klafkowskiego, 29 IV 1958 r., k. 16.

<sup>173</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Michała Szanieckiego z podróży naukowej do Francji w dniach 29 V–14 VI 1957 r., [1957 r.], k. 17.

<sup>174</sup> *Ibidem*, Pismo Claude-Alberta Colliarda, dziekana Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Grenoble, do Michała Szanieckiego, 25 II 1959 r., k. 8.

<sup>175</sup> CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Jeana Charpentiera z pobytu w Polsce od 29 III do 8 IV 1967 r., [1967 r.], b.p.

<sup>176</sup> Zob. np. APAN, Spuścizna prof. Michała Szanieckiego, III-246/28, Pismo A. Légala z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Montpellier do Michała Szanieckiego, 29 VI 1959 r., k. 20.

<sup>177</sup> *Ibidem*, III-246/34, Sprawozdanie Michała Szanieckiego z podróży naukowej do Francji 2–28 VI 1959 r., [1959 r.], k. 8.

Nawiązane przez Sczanieckiego kontakty zaowocowały m.in. wizytą w Poznaniu nowego dziekana Wydziału Prawa uniwersytetu w Grenoble Jeana Maillaeta, w maju 1965 r.<sup>178</sup> Podczas swego pobytu Mailliet nawiązał też kontakty z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, UW oraz z SGPiS. Mimo to wymiana stypendystów (studentów, młodych uczonych) między Grenoble a Poznaniem praktycznie nie istniała, wbrew ustnym zobowiązaniom. Główną przyczyną tego były bariery finansowe<sup>179</sup>. Dodajmy, że co prawda UW nie był tak aktywny w kontaktach z prawnikami jak UAM, jednak również starał się zapraszać francuskich kolegów. W 1966 r., w ramach umowy rządowej, zaproponował przyjazd Yvette Lobin, kierowniczkii Katedry Procedury Cywilnej w Aix-en-Provence<sup>180</sup>. Z drugiej strony Cezary Berezowski, pracownik Wydziału Prawa UW, został podczas swojej podróży z wykładami do Francji w 1967 r. przyjęty w Dijon, Aix i Grenoble<sup>181</sup>.

Co ciekawe, podczas swych podróży do Francji Sczaniecki często kontaktował się z instytucjami wychodzącymi poza tematykę historii prawa. W 1959 r. nawiązał „bliski i osobisty kontakt” z Komitetem Historii II Wojny Światowej, który pragnął współpracować z historykami polskimi (głównie z Instytutem Zachodnim w Poznaniu). Rozważano też wtedy poświęcenie Polsce jednego z zeszytów „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale”. Sczaniecki wygłosił ponadto wykład w Centre d’Études de la Politique Étrangère (Ośrodek Badań nad Polityką Zagraniczną), gdzie przedstawił działalność Instytutu Zachodniego.

Warto przy tym zaznaczyć, że trudno mówić o bliższej współpracy grupy polskich historyków prawa z francuskimi kolegami. Profesor Sczaniecki był wyjątkiem; jego osobiste kontakty nie przekładały się bezpośrednio na współpracę całego środowiska. Rozległe stosunki tego uczonego z kręgami uniwersyteckimi całej niemalże Francji stanowią przykład tradycyjnego typu współpracy polsko-francuskiej – opierającej się na starym systemie uniwersyteckim i indywidualnej renomie danego uczonego. Można przypuszczać, że związki Sczanieckiego z francuskimi kolegami mogły być czasem bliższe niż niektóre kontakty IH PAN z VI Sekcją. Profesor współpracował o wiele bliżej z „Revue d’histoire de droit” niż np. Witold Kula z „Annales”; jego twórczość była też dość dobrze znana – opublikował książkę o *fief-rentes*, regularnie nadsyłał poznańskie periodyki itp. Niemniej sam charakter tych relacji implikował ich wyjątkowość, dlatego trudno je porównać z porozumieniami między PAN a EPHE. Mimo tych uwag pozostaje faktem, że w wyniku współpracy szerszego grona prawników obu krajów w kwietniu 1960 r. po raz pierwszy zorganizowano polsko-francuskie Dni Prawnicze z udziałem m.in. Jerzego Jodłowskiego, Jakuba Sawickiego, Witolda Czachórskiego, Marca Ancela, Henriego Desbois. II Dni Prawnicze odbyły się w Warszawie w kwietniu 1961 r., trzecie – w Paryżu i Dijon, czwarte – na UW, piąte zaś, w 1965 r. – w Paryżu i Rennes<sup>182</sup>.

<sup>178</sup> Inne źródło mówi o grudniu 1964 r.: CAC, MEN, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Pismo Jeana Maillaeta, dziekana Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Grenoble, do dyrektora Departamentu Współpracy MAE, 2 III 1967 r., b.p.

<sup>179</sup> *Ibidem*, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Jeana Charpentiera z pobytu w Polsce od 29 III do 8 IV 1967, [1967 r.], b.p.

<sup>180</sup> *Ibidem*, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 11, Lista profesorów francuskich zaproszonych do Polski w ramach programu wymiany kulturalnej na rok 1966, 2 IV 1966 r., b.p.

<sup>181</sup> *Ibidem*, Projekt pobytu w Paryżu Cezarego Berezowskiego, [1967 r.], b.p.

<sup>182</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 261.



Aktywność międzynarodowa UAM przejawiała się nie tylko w dziedzinie prawa. Podczas posiedzenia senatu uniwersytetu w lutym 1966 r. postanowiono, za namową historyka Antoniego Czubińskiego, zacieśnić kontakty z uniwersytetem w Strasburgu. Czubiński przebywał w grudniu 1965 r. na imprezach Tygodnia Kultury Polskiej organizowanych przez francuską uczelnię, i teraz, podczas obrad senatu, postulował przeprowadzenie rozmów z Francuzami w sprawie regularnego podejmowania takich przedsięwzięć (co już kiedyś było praktykowane). W zamian proponował organizację Tygodnia Kultury Francuskiej w Poznaniu<sup>183</sup>. Współpraca między historykami obu uczelni zacieśniła się w latach siedemdziesiątych. Jej rezultatem było podpisanie umowy między obydwoma placówkami w 1976 r. oraz międzynarodowe seminarium „Bałtyk strefą współpracy i konfrontacji w latach 1815–1940”, przewidywane na marzec 1978 r., a współorganizowane przez uniwersytety strasburski i poznański. Planowano podobne imprezy co dwa lata<sup>184</sup>.

W przeciwieństwie do UAM Uniwersytet Łódzki nie należał chyba do najważniejszych i największych uczelni polskich. Mimo to i on współpracował z wieloma placówkami francuskimi, zwłaszcza w dziedzinie geografii. Dzięki Ludwikowi Straszewiczowi, kierownikowi Katedry Geografii Ekonomicznej, podległa mu jednostka utrzymywała kontakty z uniwersytetami w Rennes i Dijon. Uczony z Rennes, Michel Philipponneau, gościł w Łodzi w czerwcu 1967 r.<sup>185</sup> Zaproszenie otrzymał również rok wcześniej<sup>186</sup>. Straszewicza poznał już w 1963 r. na międzynarodowym kongresie geograficznym w Polsce, a także w ramach prac Komisji Geografii Stosowanej, której obaj uczeni byli członkami. Philipponneau w raporcie dla Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE przekonywał, że warto by było ofiarować młodemu geografom polskim francuskie stypendia. Planowano również wymianę studencką<sup>187</sup>. W tym samym roku prof. Straszewicz w ramach polsko-francuskiej umowy rządowej pojechał do Dijon na cykl wykładów i spotkań<sup>188</sup>. Uniwersytet Łódzki utrzymywał ponadto kontakty z geografami paryskimi. Na przykład w 1966 r. wysłał zaproszenie do Pierre’a Birota z Sorbony<sup>189</sup>. Ogólnie intensywność stosunków między geografami UŁ a ich francuskimi kolegami w niczym nie ustępowała aktywności geografów krakowskich, współpracujących chociażby z Instytutem Geografii w Strasburgu<sup>190</sup>. Warto dodać, że łódzka uczelnia

<sup>183</sup> AMSZ, DWKiN, 6/70, w. 21, Wyciąg z protokołu posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 7 II 1966 r., b.p.

<sup>184</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.

<sup>185</sup> CAC, MEN, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Michela Philipponneau z pobytu w Polsce w dniach 15–28 VI 1967, [1967 r.], b.p.

<sup>186</sup> Nie wiemy, czy zostało ono wtedy zrealizowane, zob. *ibidem*, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 11, Lista profesorów francuskich zaproszonych do Polski w ramach programu wymiany kulturalnej na rok 1966, 2 IV 1966 r., b.p.

<sup>187</sup> *Ibidem*, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Michela Philipponneau z pobytu w Polsce w dniach 15–28 VI 1967, [1967 r.], b.p.

<sup>188</sup> *Ibidem*, Pismo ministra spraw zagranicznych do ministra edukacji narodowej, 23 V 1962 r., b.p.

<sup>189</sup> CAC, MEN, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 11, Lista profesorów francuskich zaproszonych do Polski w ramach programu wymiany kulturalnej na rok 1966, 2 IV 1966 r., b.p.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Francuzi udający się do Polski, 1977 1364, art. 13, Pismo Stéphane’a Hessla z Wydziału Porozumień Międzynarodowych i Wymiany Uniwersyteckiej MEN do Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE, 3 III 1962 r., b.p.

kontaktowała się również z historykami z Grenoble. W 1966 r. na cykl odczytów zaproszono nowożytnika Ambroise'a Joberta<sup>191</sup>.

Podobne informacje można przytoczyć na temat Uniwersytetu Wrocławskiego. Jednym z partnerów tej uczelni było Lille, gdzie w 1972 r. podpisano umowę o współpracy między Uniwersytetem Nauk Humanistycznych Lille III a Uniwersytetem im. Bolesława Bieruta. W jej ramach prowadzono wymianę wydawnictw, informacji, naukowców, stażystów i studentów. Rok później Uniwersytet Wrocławski podpisał podobną umowę z Uniwersytetem Lille I<sup>192</sup>. Już kilka lat wcześniej Wydział Humanistyczny w Lille planował zawrzeć porozumienie typu *jumelage* z którymś z polskich uniwersytetów. Plany te zostały przerwane przez wydarzenia 1968 r. i ich konsekwencje<sup>193</sup>.

Przykłady kontaktów międzyuczelnianych – mniej i bardziej oficjalnych – można mnożyć. Niemożliwe jest na kartach tej książki wyczerpanie tego niezwykle szerokiego zagadnienia. Chodziło tylko o zasygnalizowanie wagi i rozpiętości zjawiska. Na zakończenie tego wątku rozważań trzeba podkreślić, że znaczącymi kanałami kontaktów międzyuczelnianych były nie tylko bezpośrednie porozumienia i współpraca PAN–EHES, lecz także umowy rządowe i wynikające z nich inicjatywy. W ramach centralnych programów wymiany polsko-francuskiej polscy uczeni byli zapraszani przez uniwersytety całej Francji. Na przykład lista zaproszonych w roku akademickim 1960/1961, licząca 25 osób (limit zakładał 20, ale też nie wiadomo, czy wszyscy wyjechali), obejmowała takie placówki, jak wydziały prawa w Aix, Dijon, Grenoble, Lyonie i Strasburgu, wydziały nauk ścisłych w Caen, Dijon, Grenoble i Strasburgu oraz wydziały humanistyczne w Caen, Dijon i Strasburgu. Mniej więcej połowa ze zgłoszonych do wyjazdów nie pochodziła z Warszawy (Katowice, Łódź, Poznań, Kraków, Lublin)<sup>194</sup> – co nie zmienia faktu, że stolica była zdecydowanie najsilniej reprezentowana.

Jedną z inicjatyw rządów obu krajów były Dni (Quinzaines), organizowane na przemian we Francji i w Polsce od 1958 r. Stanowiły okazję do spotkań środowiska kulturalnego i naukowego obu krajów, choć wymiar naukowy tych imprez nie był najważniejszy – przeważała strona artystyczna i językowa. W kwietniu 1961 r. planowano Quinzaine Polonaise we Francji (Lyon, Grenoble, Montpellier, Paryż) – jako odpowiedź na analogiczną imprezę w Polsce zorganizowaną rok wcześniej w październiku. Wśród zaproszonych prelegentów znalazło się dziesięć osób, w tym przedstawiciele PAN (najliczniejsi), UAM, krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, warszawskiej Akademii Medycznej, Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Warszawskiej<sup>195</sup>.

Przytoczone przykłady wystarczają do uzmysłowienia sobie faktu, że siatka kontaktów między polskimi i francuskimi humanistami obejmowała najważniejsze placówki

---

<sup>191</sup> *Ibidem*, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 11, Lista profesorów francuskich zaproszonych do Polski w ramach programu wymiany kulturalnej na rok 1966, 2 IV 1966 r., b.p.

<sup>192</sup> Uniwersytet ten specjalizował się w naukach technicznych i przyrodniczych, zob. AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 547, Informacja Konsulatu Generalnego PRL w Lille dotycząca współpracy uczelni wyższych w Lille z Uniwersytetem im. B. Bieruta we Wrocławiu, [styczeń 1974 r.], b.p.

<sup>193</sup> CAC, MEN, Francusko-polska wymiana kulturalna, 1977 1364, art. 13, Pismo dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu w Lille do rektora Akademii w Lille, 29 I 1968 r., b.p.

<sup>194</sup> *Ibidem*, Wymiana, stypendia, 1977 1364, art. 13, Profesorowie wyższych uczelni polskich zaproszeni do Francji, [1961 r.], b.p.

<sup>195</sup> *Ibidem*, Lista profesorów polskich, którzy wygłoszą wykłady w ramach Dni Polskich we Francji, [1961 r.], b.p.

naukowe niemal całej Polski i całej Francji – co nie świadczy o tym, że siatka ta była jednakowo gęsta i mocna. Bardzo często kontakt z uczelnią czy instytucją paryską lub prowincjonalną polegał po prostu na odwiedzeniu jej przez danego badacza podczas wizyty we Francji – najczęściej zresztą odbywanej w ramach stypendium rządowego lub École. Większość, a przynajmniej duża część tych stosunków, miała charakter luźny i efemeryczny, dominującą pozycję – nawet jeśli ze znaczącymi wyjątkami – utrzymywały zaś PAN i VI Sekcja.

W bardzo uproszczony sposób mapę powiązań i zależności w ramach współpracy historyków polskich ze środowiskiem „Annales” ukazuje schemat 1.

## Struktury wymiany stypendialnej. Kontekst ogólny

### Ewolucja i reformy struktur wymiany

Polsko-francuską wymianę stypendialną rozpoczęto oficjalnie w 1920 r. Rząd francuski utworzył wtedy specjalny fundusz przeznaczony dla badaczy z nad Wisły. W zamian strona polska też wyasygnowała pewne środki na wymianę. Stypendystów wysyłało głównie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1923 r. resort ten zawarł oficjalną umowę z francuskim Ministerstwem Oświaty Publicznej i Sztuk Pięknych. W 1926 r. powstał urząd delegata MWRiOP w Paryżu w celu niesienia pomocy stypendystom polskim przebywającym nad Sekwaną<sup>196</sup>. Po II wojnie światowej odbudowa kontaktów z Francją poszła nieco inną drogą. 27 lipca 1945 r. na mocy zarządzenia ministra oświaty Czesława Wycecha powstała przy resorcie Rada Naukowa, mająca za zadanie „rozważanie i opiniowanie” takich zagadnień, jak wyrównanie szkód wyrządzonych nauce w czasie wojny; otwieranie szkół wyższych, organizowanie badań naukowych, projekty wydawnictw naukowych i podręcznikowych oraz kształcenie nowych kadr. Rada miała także dążyć do odnowienia współpracy z zagranicą<sup>197</sup>.

Przewodniczącym rady był minister, który wyznaczał swego następcę. Kierownictwo rady powoływało jej członków na dwuletnią kadencję (zostali nimi Zygmunt Mysłakowski, Franciszek Bujak, Stanisław Wędkiewicz, Walery Goetel, Zygmunt Szymanowski, Józef Chałasiński, Bogdan Stefanowski, Stefan Błachowski, Władysław Kuczewski i Tadeusz Kowalski). Stałe czynnym organem tej instytucji była Komisja Rady Naukowej, złożona z trzech członków<sup>198</sup>. Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się 20 sierpnia 1945 r. w gmachu pomuzealnym na UW (teren Instytutu Historycznego), w obecności dziennikarzy i polityków<sup>199</sup>. W 1947 r., po wygaśnięciu ustawy o Radzie Szkół Wyższych z 1945 r., instytucja ta przekształciła się w Radę Główną ds. Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jej cele pozostały takie same. Członkami nowej struktury zostali m.in. Henryk Golański, Henryk Jabłoński, Stefan Jędrzychowski, Edward Lipiński,

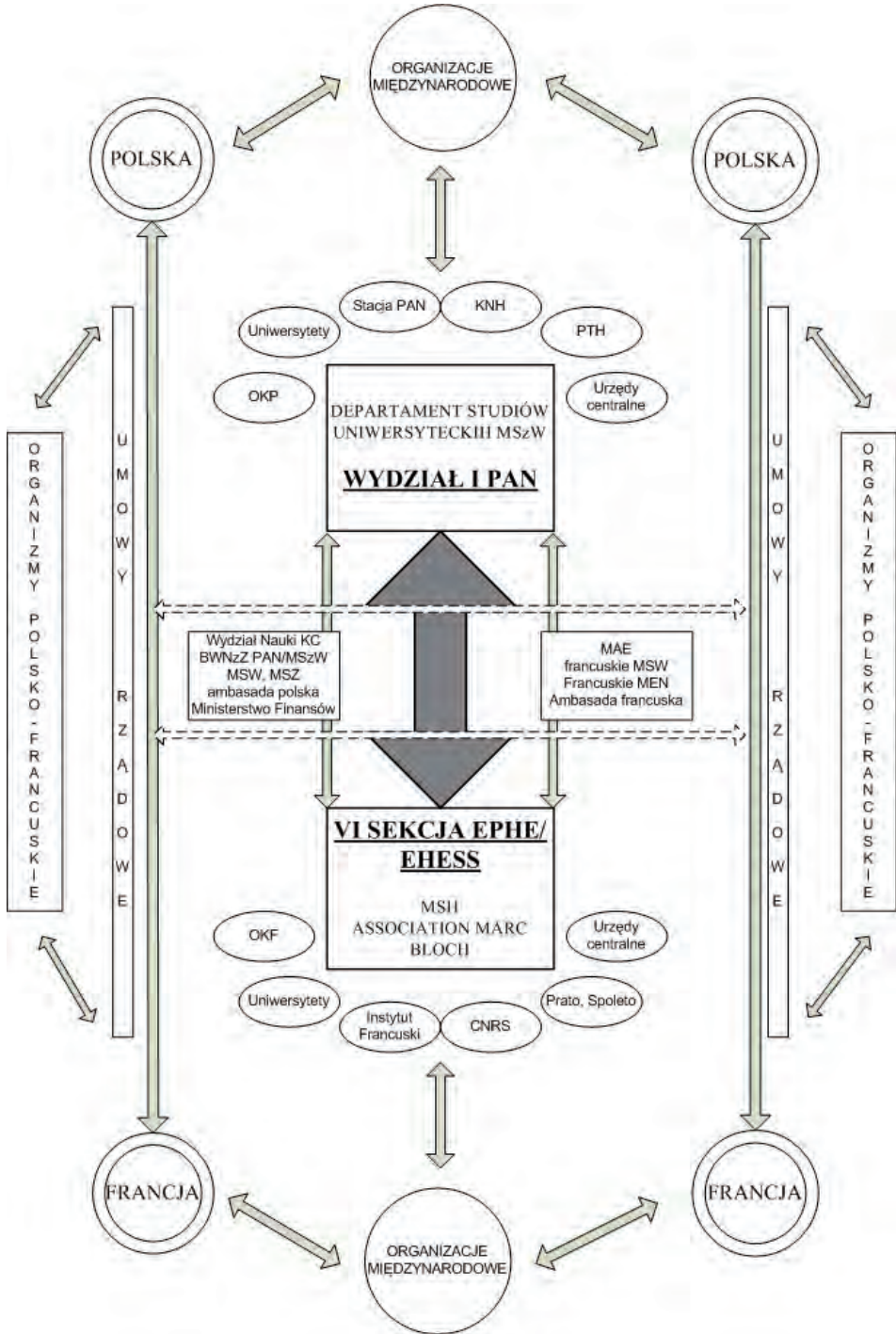
<sup>196</sup> B. Jaczewski, *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu...*, s. 160.

<sup>197</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2801, Zarządzenie ministra oświaty nr IV-1254/45 w sprawie Rady Naukowej przy Ministerstwie Oświaty, 27 VII 1945 r., k. 1–18 (z załącznikami).

<sup>198</sup> *Ibidem*.

<sup>199</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2801, Protokół I Sesji Rady Naukowej, 20–23 VIII 1945 r., k. 63–104 (z załącznikami).

Schemat 1. Zależności instytucjonalne współpracy historyków polskich z kręgiem „Annales”



Źródło: opracowanie własne autora.

Kazimierz Michałowski, a także Włodzimierz Sokorski – przewodniczący Rady Szkół Wyższych w latach 1946–1947<sup>200</sup>.

Na niższym poziomie decyzyjnym przebieg polsko-francuskiej wymiany naukowej w pierwszych powojennych latach ustalała Komisja Mieszana, powołana do życia wraz z podpisaniem konwencji kulturalnej w 1947 r. Kandydatów na wyjazdy do Francji zgłaszało Ministerstwo Oświaty i, w nieznacznym stopniu, Ministerstwo Kultury oraz Instytut Francuski w Warszawie. Oba resorty wysyłały też stypendystów poza pulą wyznaczoną przez komisję. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa praktyk wakacyjnych, z których korzystali studenci i młodszy pracownicy nauki. Od 1947 r. samodzielnie przygotowywał je Centralny Komitet Organizacyjny Polskich Organizacji Studenckich<sup>201</sup>. Nie wolno również zapominać o roli PPR, która w ramach budowy nowego ustroju dążyła do kontrolowania całości wymiany naukowej Polski z zagranicą.

Podobnie jak dziś, w celu zgłoszenia swojej kandydatury na stypendium do Francji kandydat musiał zgromadzić plik dokumentów. Zawierał on zawsze podanie do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty, często także w wersji francuskiej dla ambasady Francji<sup>202</sup>, ponadto zaświadczenia o zdanych egzaminach, opinie profesorów oraz dokument „polityczny” (np. zaświadczenie przynależności do organizacji prokomunistycznej; poświadczenie pobytu w niemieckich obozach, przerwania nauki w wyniku wojny itp.)<sup>203</sup>. Ów plik nie był przesadnie pokaźny. Dokumenty były pisane przeważnie ręcznie i nie przekraczały kilku, wyjątkowo kilkunastu stron. O wiele więcej trudności sprawiało załatwienie pozostałych formalności i wymagań biurokratycznych, a mianowicie dostarczenie świadectwa obywatelstwa (dla osób, które nie mogły udowodnić swej narodowości, co bezpośrednio po wojnie było dość częstym problemem), kilku fotografii (ceny zdjęć były wysokie) oraz formularza paszportowego wraz z życiorysem (niewielu kandydatów mogło napisać politycznie poprawne CV)<sup>204</sup>.

Po otrzymaniu od poszczególnych resortów dossier kandydatów polsko-francuska Komisja Mieszana sporządzała listy osób wyznaczonych do wyjazdu. Jak to robiono? Dariusz Jarosz i Maria Pasztor opisali obrady Komisji Mieszanej z czerwca 1948 r. – ustalono na nich, że na rok akademicki 1948/1949 Francja przyzna trzydzieści stypendiów po 10 tys. franków miesięcznie (w sumie 301 miesięcy stypendialnych). Dziesięć osób typował Instytut Francuski, trzynaście Ministerstwo Oświaty, a siedem Ministerstwo Kultury i Sztuki<sup>205</sup>. Tak sporządzona lista musiała jeszcze zyskać akceptację francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych<sup>206</sup>. Można dodać, że również MBP. Instytut Francuski w swej notatce dla Departamentu (później Wydziału) Europy Wschodniej z 1947 r. przekonywał, że strona polska, a konkretnie Ministerstwo Oświaty, toczyła prawdziwe boje z instytutem o wpływy w ustalaniu listy stypendystów rządu francuskiego,

<sup>200</sup> *Ibidem*, 283/2803, Rozporządzenie Ministra Oświaty o powołaniu Rady Nauki i Szkół Wyższych, [wrzesień 1947 r.], k. 21–26.

<sup>201</sup> *450-ciu studentów wyjeżdża zagranicę w ramach międzynarodowej wymiany*, „Kurier Codzienny”, 29 V 1947; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1059, k. 90.

<sup>202</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3154, Podania o przyznanie stypendium na wyjazd do Francji, [1946 r.], k. 1–183.

<sup>203</sup> *Ibidem*.

<sup>204</sup> *Ibidem*.

<sup>205</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 108.

<sup>206</sup> *Ibidem*.

pomimo oficjalnych regulacji. Uciekano się przy tym do niskich chwytów, szkodzących samym stypendystom, np. odmawiano im paszportu<sup>207</sup>. Uczeni w tych walkach liczyli się najmniej.

Świadectwo tych kłótni dają również źródła polskie. Gabinet Ministra Oświaty podkreślał, że głównym problemem na posiedzeniu Komisji Stypendialnej Polsko-Francuskiej 21 lipca 1947 r. (pod przewodnictwem wiceministra Henryka Jabłońskiego, z udziałem m.in. ambasadora Rogera Garreau) było ustalenie listy polskich stypendystów. Największy kłopot sprawiali badacze, którzy pragnęli przedłużyć otrzymane już stypendium. Strona polska stała na stanowisku, że powinni oni zwrócić się w tej sprawie do resortu oświaty. Tymczasem Francuzi na własną rękę przedłużyli ich pobyt. Zdenerwowało to stronę polską: „Lista ta nie była uprzednio uzgodniona z Min[isterstwem] Oświaty. Departament IV stoi na stanowisku, iż przyjęcie tej listy w całości pozbawiłoby stypendiów 13 osób z grupy zakwalifikowanej na rok akademicki 1947/1948, i to na rzecz stypendystów przedstawiających wątpliwą wartość naukową i społeczno-polityczną”. W związku z tym departament proponował, aby zaakceptować tylko pięć (ołówkiem dopisano sześć) przedłużeń stypendiów, ponadto dodać trzy osoby nieprzedstawione przez Francję: dr Ninę Assorodobraj, dr. Witolda Kulę i Wojciecha Morawieckiego (ołówkiem skreślono dwa pierwsze nazwiska). W ten sposób pozostałyby jeszcze 22 miejsca, które zalecano przyznać kandydatom wybranym przez komisję<sup>208</sup>. W tych wzajemnych przepychankach widać walkę o wpływy i znaczenie poszczególnych instytucji.

Przyszli stypendyści musieli jeszcze wystosować wniosek o wydanie paszportu, który często wzmocniano nutą ideologiczną. Mieczysław Rybak z Politechniki Warszawskiej podkreślał: „Jako syn małorolnego chłopca oraz wyznawca radykalnej chłopskiej ideologii myślę, że mogę liczyć na wydanie mi paszportu bez trudności”<sup>209</sup>. Ogólnie często w staraniach o wyjazd uciekano się do argumentów politycznych. Członek PPS dr Andrzej Jus w piśmie do swej partii z lipca 1946 r. pisał, że jego „podanie wróciło do Wrocławia załatwione odmownie. Zwracam się przeto z prośbą do C[entralnego] K[omitetu] W[ykonawczego] PPS, aby przez interwencję w Ministerstwie Oświaty i Ministerstwie Spraw Zagranicznych załatwił tę sprawę pozytywnie”. Autor nie krył czysto politycznej drogi uzyskania stypendium, które teoretycznie miało służyć „zaznajomieniu się z nowoczesnym stanem wiedzy neurologicznej i psychiatrycznej” we Francji. Podobne pismo wysłała jego żona, lekarka Karolina Jus. CKW PPS wystosował w sierpniu pismo do Bohdana Makarewicza z Prezydium Rady Ministrów z poparciem wniosku Jusów. W grudniu 1946 r. Andrzej Jus otrzymał upragnione stypendium<sup>210</sup>. Polityczne wpływy pozwalały na ominięcie selekcji naukowo-biurokratycznej, ale nie zawsze: biura paszportowe, podlegające wtedy tymczasowo MSZ, często zgłaszały najróżniejsze wątpliwości natury biurokratycznej i wstrzymywały wydawanie paszportów<sup>211</sup>.

<sup>207</sup> AMAE, Departament Europy Wschodniej, 60, Notatka dotycząca reorganizacji Instytutu Francuskiego w Polsce, 12 V 1947 r., k. 197–208.

<sup>208</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3155, Sprawa: Stypendia Rządu Francuskiego na rok akademicki 1947/1948, 7 VIII 1947 r., k. 1–11.

<sup>209</sup> *Ibidem*, 283/830, Pismo Mieczysława Rybaka do MSZ, 10 VII 1947 r., k. 133.

<sup>210</sup> *Ibidem*, 283/3154, Korespondencja dotycząca Andrzeja i Karoliny Jus, [lipiec–grudzień 1946 r.], k. 116–125.

<sup>211</sup> *Ibidem*, 283/3150, Pismo Czesława Wycecha, ministra oświaty, do MSZ, 7 I 1947 r., k. 16.

W walce o możliwość wyjazdu polscy badacze stosowali również inne sposoby. Wydział Nauki KC PZPR w notatce z 1949 r. stwierdził, że pracownicy nauki, chcąc wyjechać za granicę, często starali się o kilka stypendiów naraz: ubiegali się o miejsce z Funduszu Stypendialnego Prezydium Rady Ministrów, w UNESCO, ONZ czy British Council. Wydział nie popierał tej strategii, implikującej niespodziewane wakaty i zajmowanie kilku miejsc przez jedną osobę<sup>212</sup>.

Należy podkreślić, że organizacja wymiany już krótko po wojnie była silnie zbiurokratyzowana; w wysłanie nad Sekwanę kilkudziesięciu osób rocznie angażowało się kilka poważnych instytucji i pokaźne grono urzędników. Nic zatem dziwnego, że cała machina działała opieszale, chaotycznie i niekonsekwentnie. W kwietniu 1947 r. podsekretarz stanu Eugenia Krassowska nakazała, „ze względu na trudności uzyskania dewiz i konieczność należytego wykorzystania tych środków”, scentralizowanie przyznawania stypendiów na studia i staże zagraniczne oraz kierowanie wszystkich wniosków przez Ministerstwo Oświaty, a nie autonomicznie przez uczelnie czy instytucje<sup>213</sup>. Wnioski niespełniające tych wymogów miały nie być załatwiane<sup>214</sup>. Tak więc już od początku 1947 r. uczeni zostali skazani wyłącznie na centralną organizację wyjazdów, w której coraz wyraźniej uwidaczniała się atmosfera stalinizmu.

Silnej centralizacji szybko poddano również procedurę zapraszania zagranicznych uczonych do Polski. Okólnik Ministerstwa Oświaty z 20 listopada 1947 r. regulował kwestie zaproszeń, likwidując swobodę uniwersytetów w tej dziedzinie. Zdarzało się, że uczelnie bez uzgodnienia z władzami zapraszały np. lektorów z zagranicy. Od tej pory każde zaproszenie musiało uzyskać aprobatę resortu<sup>215</sup>. Okólnik nie przyniósł spodziewanych rezultatów, skoro trzy lata później w zarządzeniu wewnętrznym Gabinetu Ministra Oświaty stwierdzono, że „ostatnio miały miejsce wypadki bezpośredniego kontaktowania się departamentów z różnymi placówkami zagranicznymi z pominięciem drogi służbowej”, wyłącznie za pośrednictwem Wydziału Zagranicznego. Zdaniem gabinetu taka działalność pomniejszała autorytet resortu i szkodziła realizowaniu polityki wyjazdowej. Dlatego ponownie podkreślano, że nie wolno bezpośrednio kontaktować się z placówkami zagranicznymi (z wyjątkiem Departamentu Finansowo-Gospodarczego)<sup>216</sup>.

Pomimo bardzo wyraźnych tendencji centralizacyjnych bezpośrednio po wojnie w organizacji kontaktów naukowych z zagranicą można zaobserwować wszechogarniający chaos. Wydaje się, że właśnie ten chaos, a nie rodząca się dopiero machina urzędnicza, stanowił ważniejsze źródło organizacyjnego niedowładu. Jak się okaże, dla nauki byłoby lepiej, gdyby bałagan ten nie został zastąpiony niszczycielską działalnością późniejszych biurokratów. Zjawiskiem powszechnym był brak porozumienia między różnymi instytucjami odpowiedzialnymi za współpracę z zagranicą. W 1946 r. ambasador RP we Francji Stanisław Skrzyszewski skarżył się, że podległa mu placówka nie była

<sup>212</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-16, Notatka w sprawie zagranicznych stypendiów, [1949 r.], k. 1.

<sup>213</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3149, Pismo Eugenii Krassowskiej w sprawie załatwiania spraw związanych ze stypendiami zagranicznymi, 21 IV 1947 r., k. 154.

<sup>214</sup> *Ibidem*.

<sup>215</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/180, Odpis okólnika Ministerstwa Oświaty z 20 XI 1947 r. dotyczącego sposobu kontaktowania się polskich uczelni wyższych z zagranicą, 15 IX 1950 r., k. 9–10.

<sup>216</sup> *Ibidem*, Zarządzenie wewnętrzne nr 13 w sprawie kontaktowania się departamentów z zagranicą, 7 XI 1950 r., k. 11.

informowana przez Ministerstwo Oświaty o przyjazdach polskich uczonych do Francji, co rodziło nieporozumienia i kłopotliwe sytuacje<sup>217</sup>. Zarzut ten powtarzano i w późniejszych dekadach. Sam resort nie w pełni kontrolował wyjazdy swoich pracowników za granicę. Nie wiadomo tam np., gdzie przebywa troje stypendystów rządu francuskiego z 1946 r. – Jan Chmielewski, Maria Rostkowska i Simone Szturm. Także ambasada francuska nie potrafiła podać adresu ich zamieszkania<sup>218</sup>. Polskie uczelnie nie dysponowały wystarczającą wiedzą na temat możliwości wyjazdów do Francji: np. rektor Politechniki Śląskiej narzekał, że uczelnia „skutkiem spóźnionego terminu otrzymania zawiadomienia o stypendiach na studia we Francji nie może podać kandydatów”<sup>219</sup>. Dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie Pierre Moisy na posiedzeniu Komisji Mieszanej zwracał zaś uwagę, że poza stolicą mało kto wie o istnieniu i celach instytutu<sup>220</sup>.

W latach czterdziestych uwidoczniła się tendencja, która będzie stanowić jedną z głównych przeszkód w rozwijaniu współpracy polsko-francuskiej do końca 1989 r.: w wyniku bałaganu i niewiedzy często dochodziło do opóźnień wyjazdów lub wręcz ich odwoływania. Z wagi problemu zdawał sobie sprawę sam minister oświaty Czesław Wycech. W piśmie do MSZ ze stycznia 1947 r. alarmował: „W związku z wyjazdem stypendystów rządu francuskiego na studia do Francji Ministerstwo Oświaty prosi o przyśpieszenie formalności związanych z wydaniem paszportów. Stypendia zostały przyznane przez rząd francuski i rozdzielone z wielkim opóźnieniem dopiero pod koniec października 1946 r. Dotychczas każdy ze stypendystów stracił z tego powodu przynajmniej dwa miesiące studiów opłacanych przez rząd francuski. Dalsza zwłoka pociąga za sobą szereg nieprzyjemnych konsekwencji i nie tylko zmniejszenie wartości stypendiów, ale i to, że stypendyści, którzy porzucili stanowiska w kraju w oczekiwaniu na wyjazd, znajdują się w tej chwili w ciężkiej sytuacji materialnej”. Dodawał, że opóźnienia w wyjazdach powodowały komplikacje kwaterunkowe<sup>221</sup>. Tego typu problemy stale przewijały się przez całą epokę Polski Ludowej. Jaki był skutek interwencji ministra? Tylko częściowy: do połowy stycznia MSZ pozytywnie załatwiło dziewięć paszportów, odmownie dwa, reszta zaś była „w załatwieniu”<sup>222</sup>. Z powodu notorycznych opóźnień francuscy partnerzy niepokoiли się, że młodzi uczeni zaczną wyjeżdżać do krajów anglosaskich; obawiano się nawet ogólnego regresu wpływów francuskich w Polsce<sup>223</sup>.

Jednocześnie powojenny chaos ujawniał paradoksalnie również swoje dobre strony: hamował totalitarne zapędy nowych polskich władz. Widać to na przykładzie raportu

<sup>217</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2841, Pismo Stanisława Skrzyszewskiego, ambasadora RP w Paryżu, do Ministerstwa Oświaty, 24 I 1946 r., k. 288.

<sup>218</sup> *Ibidem*, 283/3150, Pismo ambasady francuskiej w Warszawie do Ministerstwa Oświaty, 17 XII 1946 r., k. 24.

<sup>219</sup> *Ibidem*, 283/3149, Pismo Władysława Kuczewskiego, rektora Politechniki Śląskiej, do Ministerstwa Oświaty, 11 VI 1948 r., k. 64.

<sup>220</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzeń Mieszanej Komisji Kulturalnej Polsko-Francuskiej, powołanej dla realizacji Konwencji o Współpracy Intelktualnej, 9–11 XII 1948 r., k. 20–43; zob. też *ibidem*, Sprawozdanie Pierre’a Moisy’ego przedstawione polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 50–51.

<sup>221</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3150, Pismo Czesława Wycecha do MSZ, 7 I 1947 r., k. 16.

<sup>222</sup> *Ibidem*, Pismo Marty Czekańskiej, naczelnik Wydziału Paszportowo-Wizowego MSZ, do Ministerstwa Oświaty, 16 I 1947 r., k. 25.

<sup>223</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 80, Telegram Jeana de Beausse, francuskiego *chargé d'affaires* w Polsce, 11 X 1946 r., k. 81–82.



ambasady RP w Paryżu ze stycznia 1949 r., w którym nieco miejsca poświęcono polskim imprezom kulturalno-naukowym organizowanym we Francji. Według ambasady cechował je „eklektycyzm, chaos, brak koncepcji ideologicznej [...]”. Mimo licznych imprez – nie daliśmy francuskiemu konsumentowi kulturalnemu jasnego obrazu współczesnej kultury polskiej i świadomości jakiegoś nowego stylu<sup>224</sup>. Z punktu widzenia nauki dobrze się stało, że ten styl nie został konsekwentnie wprowadzony, choć narzekaniom placówki też nie można do końca wierzyć.

Tendencja do centralizmu była rzecz jasna wynikiem usilnego dążenia do polityczno-ideologicznej kontroli wymiany naukowej. Polityczna selekcja polskich kandydatów na stypendia francuskie stanowiła jej podstawowy element jeszcze przed nastaniem stalinizmu. Już przy okazji rozdania pierwszej powojennej puli stypendiów francuskich dla młodych Polaków przyznanych na rok akademicki 1946/1947 (60 miejsc) strona polska postanowiła rozdysponować oferowane miejsca według klucza politycznego. Ambasador Skrzyszewski przekonywał kolegów z MSZ o wadze właściwego doboru osób, niepozwalającego oddać „przeciwnikom poważnej pozycji”. Proponował wybór ludzi „ideowych”, pochodzenia robotniczo-chłopskiego<sup>225</sup>. Biorąc pod uwagę rzeczywisty wybór stypendystów, których większość wykazywała obojętne politycznie poglądy<sup>226</sup>, nie do końca zrealizowano te wytyczne.

Pomimo niepowodzeń praktyka faworyzowania osób współpracujących z nowym reżimem rozwinęła się w pełni już w tym okresie. Zjawisko to widać na przykładzie mgr. Henryka Wrońskiego, członka PPR, który decyzją komisji polsko-francuskiej uzyskał stypendium na rok akademicki 1947/1948. Z powodu czynników losowych nie mógł jednak skorzystać z niego w wyznaczonym czasie. Jego wyjazd postanowił zaś wesprzeć Józef Barbag z Ministerstwa Oświaty, wysuwając na pierwszy plan polityczne zaangażowanie Wrońskiego: „Ponieważ w zimie ciężko chorował, nie mógł wyjechać wraz z innymi stypendystami, paszport jednak otrzymał i w styczniu 1948 przedstawił go konsulatu francuskiemu w Warszawie celem uzyskania wizy. W ciągu kwietnia br. powiadomiono go, że wizę może otrzymać, gdy się jednak stawił, zażądano zaświadczenia uniwersytetu paryskiego, że pomimo opóźnienia będzie miał możliwość studiów. Istotną przyczyną jest przynależność partyjna kandydata oraz fakt, że we Francji zamierzał przygotować pracę z historii ruchów społecznych<sup>227</sup>. Dla ministerstwa nie było ważne, że z punktu widzenia naukowego opóźnienie znacznie zmniejszyło sensowność wyjazdu, przesuwał go na czas wakacji letnich, kiedy to uczelnie i dużą część archiwów zamykano. Liczyło się to, że Wroński deklarował przywiązanie do ideologii komunistycznej.

Jeszcze ostrzejsze zasady selekcji zapanowały we współpracy naukowej z zagranicą w latach stalinizmu. Był to chyba jedyny w dziejach Polski Ludowej okres, kiedy udało się zrealizować totalitarne zapędy władz komunistycznych względem kontroli wymiany,

<sup>224</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-405, Wyciąg z raportu ambasady RP w Paryżu o stosunkach polsko-francuskich w 1948 r., 27 I 1949 r., k. 1–13.

<sup>225</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 105, t. 1699, Tajne pismo Stanisława Skrzyszewskiego do Wiktora Grosza i Józefa Olszewskiego z MSZ, 4 II 1946 r., k. 6–8.

<sup>226</sup> Zob. P. Pleskot, *Studenci polscy we Francji 1945–1949...*, s. 137–152.

<sup>227</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3149, Pismo Józefa Barbaga do Departamentu Spraw Zagranicznych MSZ, 30 IV 1948 r., k. 116.

obecne mniej lub bardziej aż do 1989 r. Lecz nawet i w tym czasie partia i państwo ukazywały swoje niezadowolenie z kształtu drastycznie przecież ograniczonych relacji, bardzo rzadko mających charakter naukowy. Rytualnie krytykując dobór polskich stypendystów rządu francuskiego, sekretarz generalny MSZ Stefan Wierbłowski w piśmie z 25 stycznia 1950 r. do Ministerstwa Oświaty stwierdził, że powinni być nimi „ludzie pewni, o skryształizowanych poglądach politycznych, mocno związani z krajem”<sup>228</sup>. W rezultacie w kolejnych kilku latach nie wyjechał niemal nikt.

Proces stalinizacji implikował równocześnie prawdziwy „biurokratyczny boom” w organizacji kontaktów naukowych. Najogólniej mówiąc, źródeł kafkowskiej wręcz biurokratyzacji polskiego życia naukowego doby komunizmu należałoby szukać właśnie w stalinowskiej centralizacji systemu zarządzania nauką, rozpoczętej w końcu lat czterdziestych. Za Piotrem Hübnerem można stwierdzić, że w 1950 r. wyodrębniło się Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, a w ciągu kolejnych dwóch lat ostatecznie powołano do życia centralną i państwową Polską Akademię Nauk. W obu instytucjonalnych molochach pracowały setki urzędników – po ich powstaniu urzędnicza kadra w dziedzinie nauki wzrosła dziesięciokrotnie! Nowy personel okazywał się niekompetentny (zatrudniano np. byłych pracowników Centrali Rybnej!), co pogłębiało tylko chaos<sup>229</sup>. Z tego błędnego koła nie dało się wyjść przynajmniej do 1989 r.

Wprowadzenie biurokratycznej maszyny zakończyło co prawda powojenne porządkowanie organizacji nauki, ale przejęła ona wszystkie negatywne cechy dotychczasowego chaosu i bałaganu, wielokrotnie go potęgując. Jakkolwiek na najbardziej elementarnym poziomie urzędniczy, niewydajny moloch niejako wbrew sobie tłumił zapędy pełnej ideologizacji i kontroli nad środowiskiem naukowym, to jednak fatalne skutki jego działań w zakresie kontaktów z zagranicą uwidoczniły się bardzo szybko. Już w trakcie tworzenia nowych instytucji nie potrafiiono wyraźnie rozgraniczyć ich kompetencji, co prowadziło do nieporozumień i niekonsekwencji. Na przykład Prezydium Rady Ministrów na konferencji 9 października 1950 r. nie umiało dokonać jasnego podziału funkcji między MSzW, MSZ a Centralnym Komitetem Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Ten ostatni miał przejąć od MSzW sprawy zawierania umów z zakresu współpracy kulturalnej z zagranicą i nadzoru nad ich wykonaniem. Jednakże ministerstwo nadal miało „współuczestniczyć” w zawieraniu tych umów. Komitet miał również zająć się obsługą zaproszonych gości, lecz programy tej obsługi musiał uzgadniać z MSzW. Odpowiadał także za stronę finansową wyjazdów i przyjazdów (ale bez dewiz na stypendia). Określono ponadto rolę MSZ, które miało informować MSzW (bezpośrednio) i komitet (w odpisie) o zaproszeniach kierowanych do Polski z Zachodu; o delegowaniu polskich uczonych oraz o prośbach o nadsyłanie polskich wydawnictw i książek naukowych. Kandydatów na wyjazd typowało MSzW. MSZ opiekowało się natomiast ogółem polskich stypendystów przebywających za granicą<sup>230</sup>.

<sup>228</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 209, Pismo Stefana Wierbłowskiego do Ministerstwa Oświaty, 25 I 1950 r., k. 2.

<sup>229</sup> P. Hübner, *Patologie regulacji prawnej życia naukowego – normy, decyzje i biurokratyzacja nauki polskiej* [w:] *Patologia i terapia życia naukowego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków 1994, s. 154.

<sup>230</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/180, Notatka z konferencji w Biurze Prezydyalnym Prezydium Rady Ministrów w sprawie rozgraniczenia zakresu działania MSzWiN oraz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 9 X 1950 r., k. 5–6.

Bardzo szybko okazało się, że cała nowo utworzona machina jest niewydolna i nie potrafi poradzić sobie ze stawianymi przed nią celami nawet w okresie sprzed wyjazdowego boomu. Raport Gabinetu Ministra SzW, charakteryzujący współpracę naukową z zagranicą w latach 1954–1955, ukazał olbrzymi chaos organizacyjny przy obsłudze nikłej przecież wymiany osobowej. Gabinet narzekał, że załatwianie każdego wyjazdu wymagało zaangażowania Wydziału Nauki KC PZPR (wymieniono go na pierwszym miejscu, co było znamienne), MSZ – trzykrotnie lub czterokrotnie, Urzędu Rady Ministrów, MSW oraz oczywiście MSzW czy PAN i innych instytucji naukowych. Zauważano „zahamowania, opóźnienia, pomyłki itp.”<sup>231</sup> Właśnie powolne załatwianie i opóźnianie wyjazdów, i tak niemalże niemożliwych w dobie stalinizmu, było głównym skutkiem biurokratycznego bałaganu. Gabinet Ministra SzW w tym samym, noszącym już znamiona odwilży piśmie ostro krytykował proces realizacji wyjazdów zagranicznych, wytykając jego powolność<sup>232</sup>.

Nie tylko jednak korzystanie z ofert stypendialnych cierpiało z powodu sprzężonych czynników politycznych i biurokratycznych. Dotyczyło to każdego, najmniejszego aspektu współpracy naukowej z zagranicą. Krystyna Lichaczewska, dyrektor Gabinetu Ministra SzW, w notatce z października 1950 r. wskazywała na kompletny chaos w dziedzinie opłacania składek międzynarodowych organizacji, sterowanej oczywiście państwowo<sup>233</sup>. Lichaczewska pisała, że w maju 1950 r. MSZ zwróciło się do MSzW z prośbą o opinię w sprawie celowości opłacania składek na różne międzynarodowe towarzystwa naukowe. Ministerstwo odpisało we wrześniu, pozytywnie wyrażając się o udziale polskich uczonych w tych organizacjach. Parę dni później MSZ ponownie zwróciło się do MSzW, tym razem żądając wypowiedzenia się osobno o każdym z towarzystw, a także załączając wzór karty informacyjnej, jaką MSzW miało w związku z tym wypełnić. Wzory kart przesłano w październiku. W karcie znajdowały się m.in. pytania o „stosunek do Polski” danego towarzystwa, jego „polityczne cele”, jakie partie go popierają, czy jest wewnętrznie jednolite itp.<sup>234</sup> Na tym sprawa utknęła: jak podkreślała Lichaczewska, pomimo wielokrotnych ponagleń Departament Nauki MSzW nie przesłał wypełnionych kart do gabinetu ministra. Po wielu rozmowach i ponagleniach dopiero w końcu marca 1951 r. departament nadesłał 76 kart informacyjnych. Jednak poszczególne karty nie zostały osobno zaopiniowane, w związku z czym gabinet nie mógł ich przekazać do MSZ. Materiały zwrócono do Departamentu Nauki. Ponownie trafiły do gabinetu ministra miesiąc później, lecz nadal pozostały niepodpisane; dołączono do nich tylko ogólną opinię. Ponieważ MSZ twardo stało na stanowisku, że każda organizacja powinna zostać oceniona z osobna, gabinet po raz drugi odesłał karty z powrotem. Departament Nauki po raz trzeci wysłał karty w maju 1951 r. W tym miesiącu gabinet w końcu przekazał materiały MSZ i Ministerstwu Finansów. Tym razem jednak to te dwa resorty zwlekały z oceną nadesłanych kart, w związku z czym Komisja Dewizowa wielokrotnie nie

<sup>231</sup> *Ibidem*, 317/474, Wnioski w sprawie rozszerzenia i usprawnienia wymiany międzynarodowej w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, [1956 r.], k. 3–20.

<sup>232</sup> *Ibidem*.

<sup>233</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/472, Notatka Krystyny Lichaczewskiej dla ministra w sprawie opłaty składek członkowskich polskich naukowców i instytucji naukowych do organizacji międzynarodowych, [1951 r.], k. 2–4.

<sup>234</sup> *Ibidem*.

przyznała MSzW środków na opłacanie składek. Na domiar złego do MSzW już po wysłaniu kart zaczęły napływać nowe wnioski, dotychczas nieuwzględnione i niezaopiniowane<sup>235</sup>. Z powodu tego bałaganu cierpieli niewinni, czyli sami pracownicy nauki, którzy, nie opłacając składek, ryzykowali wykluczenie z organizacji. Trzeba pamiętać, że do biurokratycznego chaosu dochodziła jeszcze zła wola stalinowskich władz, chętnie widzących ograniczenia kontaktów z Zachodem.

Równie wielu problemów nastęrczała kwestia zaproszeń zagranicznych uczonych na międzynarodowe kongresy. Oprócz oczywistych przeszkód natury politycznej swoją rolę odegrała tu również biurokracja. Henryk Sokolak, II sekretarz ambasady PRL w Paryżu, narzekał na brak umiejętności sporządzenia zaproszeń dla naukowców francuskich na Sesję Kopernikowską PAN i na Kongres Matematyków (wrzesień 1953 r.). Zaproszenia na obie imprezy Akademia wysłała dopiero w lipcu 1953 r., kiedy większość profesorów była na urloпах i miała już zaplanowane najbliższe miesiące. Na skutek tej niefrasobliwości strony polskiej wielu z nich nie przyjechało<sup>236</sup>.

Stalinowska noc wstrzymała praktycznie naukową wymianę polsko-francuską, zastępując ją wymianą polityczną. Przed 1954 r. centralizacja kontaktów z zagranicą sięgnęła zenitu: o każdym wyjeździe, który musiał pozostać utajniony, osobiście decydował premier – przynajmniej teoretycznie. Wobec braku umowy międzyrządowej i paraliżu decyzyjnego placówek naukowych jedynie działalność niektórych centralnych instytucji państwowych dawała nikłe szanse wyjazdu na Zachód w celach innych niż ideologiczne. Pewną rolę w międzypaństwowych kontaktach naukowo-kulturalnych w okresie stalinizmu odgrywał Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Prezesie Rady Ministrów, choć z powodu sytuacji politycznej ograniczał się on przede wszystkim do kręgu „bratnich krajów”. O placówce tej pisała Anna Lisiecka<sup>237</sup>.

Jedną z rządowych instytucji uczestniczących w wymianie naukowej w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych było Biuro Działu Oświaty i Kultury przy Prezydium Rady Ministrów. Biuro skupiało się głównie na fundowaniu stypendiów krajowych lub do „bratnich krajów” dla twórców kultury, niemniej marginalnie zajmowało się także kontaktami naukowymi z Zachodem. Powstało *de facto* w lipcu 1950 r., zastępując Komitet Ministrów ds. Kultury, będący od 1947 r. rządowym organem zajmującym się polityką kulturalną. Biuro bezpośrednio podlegało premierowi. Dopiero w 1952 r. zostało prawnie powołane do życia uchwałą Prezydium Rady Ministrów i podporządkowane wicepremierowi Józefowi Cyrankiewiczowi. W listopadzie 1955 r. przemianowano je na Biuro Oświaty i Kultury. Jedenaście miesięcy później przestało istnieć. Głównym celem biura było sprawowanie nadzoru nad działalnością kulturalną i naukową różnych placówek, m.in. PAN. Miało ono swój udział w opracowywaniu aktów legislacyjnych URM w dziedzinie kultury. Ścisłe współpracowało z Komisją Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej (fundowanie stypendiów krajowych i zagranicznych, dofinan-

---

<sup>235</sup> *Ibidem*.

<sup>236</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 38, t. 498, Notatka Henryka Sokolaka w sprawie zaproszenia delegacji naukowców francuskich na kongresy do Polski, [1953 r.], k. 23–24.

<sup>237</sup> A. Lisiecka, *Działalność Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w latach 1950–1956* [w:] M. Brodala i in., *Przebudować człowieka*, Warszawa 2001, s. 203–260; zob. też AURM, Biuro Prezydyjne, 5/863, Notatka Biura Kontroli i Nadzoru Prezydium Rady Ministrów dla premiera z działalności Biura Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Warszawie, 14 I 1951 r., k. 1–9.

sowanie innych stypendiów), a także Komisją Pomocy Pracownikom Sztuki i Nauki oraz Pracownikom Społecznym (zasiłki, zapomogi)<sup>238</sup>.

Stopniowe rozluźnianie ideologicznego gorsetu, postępujące po 1954 r., sprawiało, że instytucje naukowe coraz śmielej postulowały rozwijanie współpracy z Zachodem i przeprowadzenie reformy organizacji kontaktów. Dla tematu książki najbardziej interesująca jest aktywność PAN i MSzW.

W październiku i listopadzie 1955 r. odbyło się kilka posiedzeń Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Akademii, podczas których pojawiły się wyraźne symptomy odwilży. 14 października w czasie obrad komisji zastanawiano się nad usprawnieniem wymiany naukowej z zagranicą. Zamierzano rozwinąć planowanie wyjazdów, m.in. poprzez rozróżnianie za pomocą odrębnej procedury wyjazdów do krajów kapitalistycznych i socjalistycznych. Oznaką odwilży było to, że dążono do zniesienia absurdalnej zasady tajności wyjazdów. Zmniejszono też nieco centralizację, zwalniając wicepremiera PRL z wydawania decyzji w sprawie każdego indywidualnego wyjazdu („aprobaty centralnej”). W tej funkcji miał go zastąpić resortowy minister. Wicepremier zachowywał jednak prawo do... „aprobaty negatywnej”. Zastanawiano się zarazem nad powołaniem komórki koordynującej wyjazdy<sup>239</sup>.

Do kolejnego posiedzenia komisji doszło 19 października 1955 r. Debata znowu toczyła się wokół kwestii planowania wyjazdów. Ich zbiorcze plany miały być przekazywane Kolegium Ministerstw, a następnie Urzędowi Rady Ministrów i Wydziałowi Nauki KC PZPR do zatwierdzenia. Nie zniesiono więc ścisłej centralizacji. Mimo to, podobnie jak na poprzednim zebraniu, zaproponowano serię rozwiązań ograniczających tę centralizację. Powtórzono postulat przeniesienia odpowiedzialności za wymianę na kierownictwa resortowe i zobowiązano je do współpracy z KC. Jeśli chodzi o formalności paszportowe, to „wszyscy obecni byli jednomyślni, że stosuje się u nas za wiele pieczętek. Należałoby wystawiać paszport na okres 1 roku z ważnością na kilka krajów. W ogóle sprawa paszportów powinna być załatwiana przez Biuro Paszportowe, a nie przez URM”. Dążono więc do uproszczenia procedur. Co ciekawe, komisja pragnęła uniezależnić się w pewnym sensie od partii: zachowując „konsultacje z władzami partyjnymi”. Chciano jednocześnie „unikać dwutorowości badań nad poszczególnym wyjazdem (badania merytoryczne i względy czujności politycznej). Wystarczy, by 1 urząd był odpowiedzialny za całość sprawy [...]. Oczywiście nie wyklucza to pewnych typów wyjazdów, które mogą, a czasem muszą być konsultowane z kierownictwem partii. Natomiast całe zagadnienie należy sprowadzić do zasady, ażeby Biuro Paszportowe było odpowiedzialne za wydanie paszportu. W wypadku czegoś specjalnego można się zwrócić do [vice]premiera”. Uspokajano jednak władze twierdzeniem, że „wyjazd jest akcją polityczną”, a ważną rolę odgrywa „upolitycznienie” i „uświadczenie” wyjeżdżających<sup>240</sup>. To samo powtarzano na zebraniu 25 listopada: oprócz omówienia kwestii trudności obiegu wydawnictw i zwiększenia międzyresortowej koordynacji zapewniano o obowiązku konsultowania planów wyjazdowych z partią<sup>241</sup>.

<sup>238</sup> AURM, Biuro Kultury i Oświaty, 20, Krótkie omówienie Biura Działu Oświaty i Kultury – powstanie, działalność, kancelaria, porządkowanie 1950–1956, [1957 r.?], k. 1–5.

<sup>239</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 14 X 1955 r., b.p.

<sup>240</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 19 X 1955 r., b.p.

<sup>241</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 25 XI 1955 r., b.p.

Oceniając dotychczasową sytuację, pracownicy PAN w specjalnej notatce stwierdzili, że „obecny stan organizacyjny wpływa hamująco na rozwój kontaktów”. W stosunku do „bratnich krajów” obserwowano „przerost planowania”, w stosunku do Zachodu zaś – brak „długofalowego planowania kontaktów”. W tym samym odwilżowym już tonie zwracano uwagę na późne informowanie uczonych o wyjazdach i kłopotach z załatwianiem formalności paszportowych we właściwym czasie. Krytykowano zbyt niski poziom wymiany, skazujący niektóre gałęzie nauki (w notatce wymieniono, poza naukami technicznymi, także historię) na zacofanie. Nadal jednak domagano się lepszego „politycznego przygotowania” stypendystów. Oprócz krytyki prezentowano szczegółowe pomysły nowych form załatwiania formalności paszportowych: kierownik resortu (prezes PAN) miał dobierać kandydatów na wyjazd na podstawie wniosków podległych mu placówek naukowych, po konsultacji z Wydziałem Nauki KC PZPR. Następnie minister/prezes przeprowadzał rozmowy z MSZ w sprawie możliwości wyjazdu kandydatów. W razie opinii pozytywnej informował zainteresowanego o zgodzie na wyjazd. Następnie minister/prezes miał wystąpić o wydanie paszportu<sup>242</sup>. Propozycje te omawiano na kolejnych posiedzeniach Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą. Na przykład podczas dyskusji 28 października 1955 r. poruszano problemy ustalania terminów informowania o wyjeździe i załatwiania paszportów w MSW. Przyjęto również, po drobnych poprawkach, projekty zmian. Kolejne zebranie zaplanowano na 4 listopada. Postanowiono zająć się na nim sprawą przyjazdów cudzoziemców do Polski<sup>243</sup>. Niestety nie udało się odnaleźć protokołu tego posiedzenia. Wprawdzie niewiele propozycji Akademii zostało wcielonych w życie, niemniej w kolejnych miesiącach i latach rzeczywiście doszło do pewnych zmian.

W tym samym czasie podobną, choć chyba jednak mniejszą aktywizację przeżywało MSzW. W obliczu szybko wzrastających kontaktów naukowych z Zachodem ministerstwo w 1955 r. postulowało tworzenie rocznych planów wymiany międzynarodowej w skali resortu, obejmujących wszystkie typy wyjazdów oprócz krótkich, doraźnych podróży i niektórych wyjazdów na kongresy. Na te wyjątkowe okazje miano przeznaczać fundusze rezerwowe. Plan powinien uwzględniać ogólne wytyczne MSzW, wnioski rektorów szkół wyższych oraz informacje o imprezach naukowych (nadsyłane przez MSZ, PAN itp.). Po sporządzeniu wstępnego projektu planu MSzW występowało do URM z wnioskami o aprobaty paszportowe dla osób wymienionych w planie. W przypadku bezpośrednich umów międzyuniwersyteckich (w tym czasie mogło chodzić niemal wyłącznie o kontakty ze Wschodem) wszystkie formalności załatwiał rektor. Doraźne wyjazdy były akceptowane przez kierownictwo resortu w porozumieniu z rektorem za powiadomieniem MSZ. Formalności tym razem musieli załatwić sami wyjeżdżający (z wyjątkiem paszportu i wizy, o które występował resort)<sup>244</sup>. Nie pozwalano więc na zbyt dużą swobodę.

Jednocześnie w kręgach ministerstwa postulowano zmiany wewnętrznych struktur organizacyjnych. W 1955 r. personel Wydziału Zagranicznego MSzW, odpowiedzial-

---

<sup>242</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie organizacji kontaktów naukowych z zagranicą, [1955 r.], b.p.

<sup>243</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 28 X 1955 r., b.p.

<sup>244</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/474, Wnioski w sprawie rozszerzenia i usprawnienia wymiany międzynarodowej w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, [1956 r.], k. 3–20.

nego za kontakty z zagranicą, składał się z pięciu osób (w 1950 r. – trzech<sup>245</sup>): naczelnika (Halina Zalewska), dwóch pracowników, którzy organizowali wyjazdy uczonych za granicę, pracownika zajmującego się przyjęciami gości zagranicznych i współpracą naukowo-techniczną oraz pracownika odpowiadającego za organizację wyjazdów studentów na studia zagraniczne i inne sprawy studenckie. Dwa stanowiska (wymiana materiałowa, legalizacje, informacje o szkolnictwie wyższym oraz współpraca z UNESCO) były nieobsadzone. Naczelnik Zalewska przekonywała, że tak szczupły personel nie może sobie poradzić z pracą z uwagi na rosnącą liczbę kontaktów. Proponowała rozszerzenie kadry do dwunastu osób i wymieniała napotykaną trudności w działaniu. Nie chodziło przy tym tylko o szczupłość kadr, lecz także o niekompetencję – brakowało np. specjalisty od wymiany technicznej, co powodowało niewłaściwe często załatwianie spraw związanych z tą dziedziną nie przez pracowników najbardziej kompetentnych, lecz tych nieobciążonych w danej chwili pracą. Wszystkie obowiązki były wykonywane z dużym opóźnieniem<sup>246</sup>. Zalewska narzekała także na ogólną organizację wymiany naukowej z zagranicą w MSzW, a przede wszystkim na dublowanie się instytucji i ich niepotrzebne mnożenie. Na przykład w sprawie zaproszeń uczonych bilety kolejowe i lotnicze załatwiał pracownik Wydziału Gospodarczego, organizacja przyjęcia gości była zaś podzielona między pracowników Wydziału Zagranicznego i Wydziału Gospodarczego. Naczelnik wskazywała ponadto na niecelowość dzielenia kompetencji w zakresie realizacji planów wymiany między różne placówki MSW, partii i resortu szkolnictwa wyższego<sup>247</sup>.

Co ciekawe, w tym samym 1955 r. sytuacja wyglądała zupełnie inaczej w Oddziale Zagranicznym przy Prezydium PAN. Personel oddziału tworzyli naczelnik, pracownik kancelarii, maszynistka, pracownik samodzielnego referatu dewizowego oraz szesnastu pracowników poszczególnych referatów (ZSRR; kongresów w krajach kapitalistycznych oraz przynależności naukowców polskich i instytucji naukowych do międzynarodowych organizacji naukowych i unii; do spraw UNESCO; niemieckiego; węgierskiego, czechosłowackiego, rumuńskiego, bułgarskiego, chińskiego, mongolskiego, koreańskiego, kongresów krajowych; realizacji; paszportowo-wizowego; usługowego oraz rozliczeniowego). Wewnątrz Prezydium PAN pojawiły się w tym czasie tendencje do zredukowania liczby referatów do dwunastu<sup>248</sup>. Łatwo zrozumieć te chęci: wobec wzrostu kontaktów z Zachodem trudno było uzasadnić funkcjonowanie tak nieproporcjonalnie dużej liczby referatów azjatyckich.

W okresie wyjazdowego boomu, kiedy bariery polityczne zostały częściowo przełamane, „pozytywna” rola biurokratycznego chaosu, tak przecież ograniczona i problematyczna, jeszcze bardziej ustąpiła jego negatywnej czy wręcz dewastacyjnej stronie. Można nawet zaryzykować prowokacyjną hipotezę, że machina urzędnicza skuteczniej powstrzymywała wzrost wyjazdów na Zachód niż polityczno-ideologiczne wysiłki

<sup>245</sup> *Ibidem*, 317/180, Notatka z konferencji w Biurze Prezydyjnym Prezydium Rady Ministrów w sprawie rozgraniczenia zakresu działania MSzWiN oraz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 9 X 1950 r., k. 5–6.

<sup>246</sup> *Ibidem*, 317/189, Notatka dla ministra w sprawie reorganizacji wydziału zagranicznego Gabinetu Ministra, 27 X 1955 r., k. 2–7.

<sup>247</sup> *Ibidem*.

<sup>248</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/189, Struktura organizacyjna Oddziału Zagranicznego w Biurze Prezydyjnym PAN, [1955 r.], k. 8–9.

władz reżimu komunistycznego (o ile te dwie sfery da się wyodrębnić). To właśnie chęć jak najściślejszego podporządkowania kontaktów biurokratycznym (i politycznym) rygorom była głównym zagrożeniem współpracy polsko-francuskiej. Władze mnożyły coraz to nowe urzędnicze organizmy, które nie spełniały pokładanych w nich oczekiwań, ale za to skutecznie komplikowały i tak pogmatwaną strukturę. Na przykład w 1957 r. premier Cyrankiewicz powołał kolejną komisję mającą koordynować wyjazdy naukowe i kulturalne za granicę różnych resortów. Przewodniczącym został dyrektor generalny w Ministerstwie Finansów H. Kotlicki. Wśród członków znaleźli się m.in. przedstawiciele: MSW, MSZ, MSzW, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Zdrowia, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Komisja miała opiniować wnioski wyjazdowe<sup>249</sup>.

Organizmy, instytucje i placówki tworzone w celu prowadzenia współpracy naukowej z Zachodem nie dość, że przez swą liczbę i brak rozdziału kompetencji utrudniały ową współpracę, to jeszcze najczęściej nie przydawały się na nic, nie wykazując pozytywnej działalności i nie wykorzystując możliwości nawiązania i rozwoju dalszych stosunków. Taka inercja okazywała się fatalna w skutkach: np. w 1958 r. MSzW zwróciło uwagę na niewykorzystanie ofert stypendialnych UNESCO<sup>250</sup>.

Tworzeniu coraz to mniej potrzebnych instytucji towarzyszyło określanie zasad koordynacji ich działań. W notatce Oddziału Zagranicznego PAN z kwietnia 1956 r. podkreślono, że w celu uniknięcia dublowania wyjazdów za granicę Akademia od 1954 r. współpracowała z innymi resortami w ustalaniu planów wyjazdowych, np. uzgadniała z Ministerstwem Zdrowia, kto ma delegować osoby do międzynarodowych towarzystw naukowych medycznych; współpracowała z Departamentem Prasy i Informacji MSZ w zakresie wymiany z blokiem wschodnim i ZSRR oraz wyjazdów indywidualnych. Z Departamentem Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ współdziałała w zakresie przynależności polskich naukowców do towarzystw zagranicznych. MSZ informowało również Oddział Zagraniczny PAN o przygotowywanych kongresach i zjazdach. W obrębie Akademii oddział miał współpracować głównie z wydziałami naukowymi PAN. Wydziały zajmowały się zawiadomieniami i zaproszeniami na zagraniczne kongresy, zjazdy, sesje naukowe. Ustalały także udział i skład delegacji na dany kongres, w porozumieniu z Sekretariatem Naukowym – miały na to siedem dni; jeżeli nie zdążyły, Oddział Zagraniczny uznawał brak reakcji za rezygnację z uczestnictwa. Jeżeli zdążyły, kierowały wnioskiem do oddziału, który nadawał bieg sprawie, załatwiając formalności paszportowe, wizowe, dewizowe itp.<sup>251</sup>

W rzeczywistości współpraca między poszczególnymi jednostkami nie przebiegała tak łatwo jak w schemacie. Podczas obrad Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą w kwietniu 1956 r. wskazywano „na poważne trudności, jakie napotyka oddział na skutek późnego, nieterminowego uzyskiwania decyzji i dokumentacji potrzebnej dla wszczęcia starań o wyjazd z wydziałów. Przy rozwijającej się współpracy naukowej z państwami kapitalistycznymi trudności te zamiast maleć, wzrastają, co wpływa

<sup>249</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, zespół 23, w. 12, t. 140, Zarządzenie nr 109 Prezesa Rady Ministrów w sprawie koordynowania wyjazdów służbowych za granicę, 3 VI 1958 r., k. 95–97.

<sup>250</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716 Notatka Gabinetu Ministra SzW ze spotkania kierownictwa z 26 XII 1959 r., [grudzień 1959 r.], k. 138–159.

<sup>251</sup> *Ibidem*.



hamująco na pracę Oddziału Zagranicznego<sup>252</sup>. Choć brak koordynacji zmniejszał możliwości kontroli wymiany, jednocześnie jednak utrudniał jej rozwój.

Okrzepięciu wzrostu wyjazdów naukowych na Zachód, a głównie do Francji, towarzyszyło na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ostateczne uformowanie się struktur organizacyjnych wymiany z zagranicą. 26 lipca 1960 r. Sekretariat Naukowy PAN podjął uchwałę w sprawie szczegółowego zakresu zadań i wewnętrznej organizacji jednostek Akademii. Kilka miesięcy później, 20 grudnia, dyrektor BWNzZ wydał zarządzenie realizujące tę uchwałę i wytyczające szczegółowy schemat struktury podległego mu biura. Zarządzenie wchodziło w życie 1 stycznia 1961 r. Odtąd biuro dzieliło się na trzy jednostki: Oddział Organizacji i Planowania (wraz z Sekretariatem BWNzZ), Oddział Wymiany i Realizacji oraz stanowisko pracy do spraw finansowych (Oddział Dewizowy)<sup>253</sup>. Do zadań tego pierwszego należało przygotowywanie (przy współudziale innych komórek) projektów planów współpracy z zagranicą, projektów umów i porozumień z placówkami zagranicznymi; zbieranie informacji o organizacji nauki na świecie i prowadzenie spraw wynikających z kontaktów naukowo-technicznych, kontaktów z UNESCO, a także relacji nieopierających się na porozumieniach i umowach (poza załatwianiem wyjazdów i przyjazdów). Ponadto oddział zajmował się kwestią przynależności do zagranicznych organizacji i towarzystw; kontrolował realizację umów, sporządzając okresowe sprawozdania oraz gromadząc i ewidencjonując raporty samych uczonych. Zajmował się też sprawami wewnętrznymi biura: współuczestniczył w ustalaniu jego budżetu, gromadził akty ustawodawcze i uchwały władz PAN, przygotowywał materiały dotyczące pracy kierownictwa Akademii, prowadził sprawy Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą oraz nadzorował prace Sekretariatu Biura. W Oddziale Organizacji i Planowania były trzy etaty: naczelnika, pracownika ds. kontaktów oraz pracownika ds. planowania i sprawozdawczości. W ramach oddziału funkcjonował Sekretariat Biura (dwa etaty), który jednak podlegał bezpośrednio dyrektorowi. Sekretariat obsługiwał korespondencję, sprawy administracyjne i personalne (zwolnienia, listy obecności itp.)<sup>254</sup>.

Do zadań Oddziału Wymiany i Realizacji BWNzZ należało natomiast prowadzenie spraw związanych z zagranicznymi wyjazdami i przyjazdami z ramienia PAN (we współpracy z sekretariatami administracyjnymi wydziałów PAN), a także spraw placówek zagranicznych Akademii oraz kontrolowanie rachunków z tytułu wyjazdów i przyjazdów. Oddział administrował także działalnością Komisji Stypendiów Zagranicznych PAN oraz utrzymywał kontakty z MSZ (oraz MSW, o czym nie wspomniano). Wewnątrz Oddziału Wymiany i Realizacji istniało pięć rodzajów etatów: naczelnika, referentów wymiany według krajów lub stref geograficznych, referatu realizacji wyjazdów, referatu realizacji przyjazdów oraz pracownika do obsługi Komisji Stypendiów Zagranicznych. Wyróżniono pięć referatów wymiany:

- 1) ZSRR, Rumunia, Bułgaria, Korea, Wietnam;
- 2) NRD, Węgry;

<sup>252</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 26 IV 1956 r., b.p.

<sup>253</sup> APAN, BWNzZ, 426/89, Zarządzenie nr 1/61 dyrektora BWNzZ PAN w sprawie ustalenia szczegółowego podziału czynności w biurze 20 XII 1960 r., b.p.

<sup>254</sup> *Ibidem*.

- 3) CSRS, Jugosławia, Chiny;
- 4) Francja, Włochy, Holandia, Belgia, kraje skandynawskie oraz Ameryka Łacińska;
- 5) RFN, USA, Kanada, kraje anglosaskie oraz afroazjatyckie<sup>255</sup>.

Jak widać, nie była to klarowna struktura. Cały oddział dzielił się przecież jednocześnie na referat wymiany i referat realizacji. Poszczególni dzielnicy referatów wymiany prowadzili korespondencję w językach obcych wynikającą z utrzymywanych kontaktów zagranicznych, współpracowali z MSZ, innymi ministerstwami oraz sekretariatami administracyjnymi wydziałów PAN, a także zbierali sprawozdania od uczonych i przekazywali je Oddziałowi Planowania i Organizacji. W zakresie wyjazdów sprawdzali zgodność wniosków z planami oraz poprawność wypełnienia kwestionariuszy paszportowych i wizowych. Opracowywali wnioski o zapotrzebowanie na te kwestionariusze, wnioski o dofinansowanie, pożyczkę, przedłużenie pobytu itp. Kwestionariusze paszportowe przekazywali do MSW, a następnie – do referatu realizacji (przygotowującego notabene wnioski wyjazdowe do MSW, które je oceniało). Informowali również ten referat, podobnie jak placówki zagraniczne, o dokładnych terminach wyjazdów, zaszytych zmianach, komplikacjach itp. Referenci sporządzali ponadto zlecenia na obcą walutę do Oddziału Dewizowego. Dodajmy, że w referacie realizacji były trzy etaty: kierownik referatu, pracownik ds. paszportów i wiz oraz pracownik ds. biletów zagranicznych i krajowych<sup>256</sup>.

Ogólny podział kompetencji między poszczególne oddziały biura był, łagodnie mówiąc, nieostry. Zarządzenie nie precyzowało w dodatku do końca relacji pomiędzy Komisją Stypendialną i Komisją Wyjazdów Zagranicznych PAN a BWNzZ. Kompetencje tych instytucji nachodziły na siebie, pogłębiając chaos w scentralizowanej machinie biurokratycznej Akademii.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych reorganizowano również placówki MSzW zajmujące się współpracą z zagranicą. W lipcu 1963 r. ukształtowała się ostatecznie struktura BWzZ resortu, modyfikowana od 1961 r. Biuro liczyło osiemnaście osób (dyrektor Janusz Radomski, Sekretariat Biura – jeden etat, Zespół Planowania i Sprawozdawczości – dwa etaty, Zespół Krajów Socjalistycznych – trzy, Zespół Krajów Kapitalistycznych i Ekonomicznie Słabo Rozwiniętych – trzy, Zespół ds. Studenckich – dwa, Zespół ds. Finansowych i Paszportowo-Wizowych – sześć)<sup>257</sup>. Swoją rolę odgrywało również Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego przy MSzW, które otrzymywało, przynajmniej w teorii, ogólne informacje o zakresie współpracy z zagranicą w resorcie, w tym również o zasadach wyjazdów. Rada następnie wyrażała swoją opinię o słuszności ogólnych kierunków działania<sup>258</sup>. Była to więc kolejna niepotrzebna i fasadowa instytucja – nie tu podejmowano decyzje.

Zespół ds. Krajów Kapitalistycznych BWzZ miał za zadanie kwartalne i roczne planowanie współpracy z poszczególnymi krajami oraz załatwianie spraw związanych z wyjazdami uczonych i pracowników resortu na podstawie wniosków gabinetu ministra, departamentów studiów, PAN i NDAP. Biuro przedstawiało wnioski tych instytucji

<sup>255</sup> *Ibidem*.

<sup>256</sup> *Ibidem*.

<sup>257</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2704, Struktura organizacyjna BWzZ, 8 VII 1963 r., k. 1–10.

<sup>258</sup> *Ibidem*, Gabinet Ministra, 317/525, Zasady regulujące tryb rozpatrywania i akceptacji wyjazdów pracowników nauki za granicę w MSzW. Załącznik do zarządzenia wewnętrznego nr 4 ministra SzW, 22 IV 1960 r., b.p.

kierownictwu MSzW oraz informowało wyjeżdżających o warunkach pobytu za granicą i innych kwestiach organizacyjnych. Zajmowało się także sprawami naukowców przebywających za granicą (np. przedłużenia staży), ułatwiała formalności związane z przyjmowaniem obcokrajowców (uzyskiwanie opinii departamentów studiów na temat właściwego wyboru uczelni przyjmującej, ustalanie terminów, zaproszenia, ewidencja itp.) oraz obsługiwało kierownictwo resortu w zakresie tłumaczeń rozmów i korespondencji. Biuro stale współpracowało z British Council – a więc nie z placówkami francuskimi<sup>259</sup>.

Kompetencje BWzZ były jednocześnie przydzielane innym sektorom MSzW. Departamenty studiów były odpowiedzialne za opracowywanie wniosków do projektów planów współpracy z zagranicą, opiniowanie i sporządzanie rocznych planów wyjazdów pracowników nauki na podstawie wniosków personalnych nadsyłanych przez uczelnie oraz przekazywanie tych planów do BWzZ. Następnie departamenty miały sporządzać roczne plany przyjmowania obcokrajowców i przysyłać je do biura; nadzorować i kontrolować działalność uczelni w zakresie współpracy z zagranicą; kontrolować sprawozdania z wyjazdów, opracowywać roczne oceny warunków wymiany, a także opiniować wnioski uczelni w sprawie przynależności do organizacji międzynarodowych<sup>260</sup>. Chaos pogłębiała aktywność jednostek pomocniczych: Departament Finansów i Administracji organizował środki finansowania współpracy, Departament Planowania i Organizacji sporządzał plany kształcenia studentów obcokrajowców i opracowywał informatory dla resortów o absolwentach uczelni (w celu zatrudnienia), Zarząd Administracyjno-Gospodarczy odpowiadał zaś za rozliczenia finansowe i kontrolę opłat dewizowych. Ważną rolę przyznawano samym uczelniom, które również musiały opracowywać okresowe plany wyjazdów pracowników nauki (podobnie jak BWzZ i departamenty studiów). Plany były kierowane do departamentów studiów. Uczelnie nadsyłały zarazem dokumentację do zaakceptowanych wniosków, ustalały rodzaj urlopu na czas nieobecności danego uczonego w kraju, prowadziły ewidencję wyjazdów, oceniały warunki naukowe wymiany, sporządzały plany zaproszeń cudzoziemców, organizowały ich przyjęcie, warunki bytowe oraz realizowały plany bezpośredniej współpracy z uczelniami zagranicznymi<sup>261</sup>.

Nie można zapominać, że na początku lat sześćdziesiątych równoległe z BWzZ funkcjonował starszy organizm – Wydział Zagraniczny MSzW, ostatecznie włączony do BWzZ w ramach reformy z lipca 1963 r. Do tej pory zakres zadań wydziału powiełał kompetencje innych jednostek resortu<sup>262</sup>. Pozostaje pytanie, czy w tym gąszczu sprzecznych przepisów ktokolwiek mógł się zorientować. Wydaje się, że jedyną drogą prowadzenia współpracy z Zachodem były próby omijania chaosu administracyjnego.

W kolejnych latach i dekadach bardzo często dochodziło do drugorzędnych korektur w strukturach ustalonych na początku lat sześćdziesiątych. Nie ma sensu wymieniać wszystkich dokonanych zmian, mających jedynie wartość administracyjną, oderwaną od realnych praktyk. Warto tylko wymienić kilka najważniejszych reform wewnątrz

<sup>259</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2704, Struktura organizacyjna BWzZ, 8 VII 1963 r., k. 1–10.

<sup>260</sup> *Ibidem*, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra w sprawie podziału zadań związanych ze współpracą z zagranicą w ministerstwie, 4 III 1963 r., k. 87–102.

<sup>261</sup> *Ibidem*.

<sup>262</sup> *Ibidem*.

PAN. W 1965 r. zarządzeniem nr 9 sekretarza naukowego PAN wprowadzono ogólne zasady współpracy naukowej Akademii z zagranicą<sup>263</sup>. Jest ono zbyt szczegółowe, by je tutaj omawiać. Już trzy lata po reformie z lipca 1963 r. ponownie zmieniono strukturę BWNzZ. Zarządzenie dyrektora z 1 września 1966 r. wprowadziło nowy podział biura na cztery jednostki:

- 1) Oddział Krajów Socjalistycznych,
- 2) Oddział Krajów Kapitalistycznych (oba dzieliły się na referaty terytorialne, a w obrębie OKS funkcjonował jeszcze referat ds. placówek zagranicznych PAN),
- 3) Oddział Planowania, Organizacji i Realizacji (dzielił się na referaty ds. organizacji międzynarodowych, stypendiów zagranicznych, planowania i sprawozdawczości, finansów i realizacji),
- 4) Sekretariat Biura<sup>264</sup>.

Okazuje się, że przetasowano po prostu dotychczasowe podziały, nie wprowadzono jednak większej jasności w strukturze, a nawet jeszcze bardziej ją rozbudowano.

Podobne przekształcenia wprowadzano w krótkich odstępach czasu, co przyczyniało się do zwiększenia chaosu i rozmycia kompetencji. Już kilka lat po reformie z 1966 r. powstał projekt nowej struktury biura, dzielący je na sześć komórek organizacyjnych: Oddział Planowania (z referatem ds. planowania i sprawozdawczości), Oddział Krajów Socjalistycznych, Oddział Krajów Kapitalistycznych, Oddział Realizacji (z dziewięcioma referatami: ds. wyjazdów zagranicznych, paszportów i wiz, biletów, dewiz, rozliczeń, składek do międzynarodowych i zagranicznych towarzystw naukowych, honorariów autorskich cudzoziemców, przyjazdów, finansów); etat głównego księgowego oraz sekretariat-kancelarię. Projekt po raz kolejny niejasno określał kompetencje poszczególnych komórek, a także dyrektora biura, wicedyrektora, naczelników oddziałów itp.<sup>265</sup>

Przez cały okres funkcjonowania Akademii w jej strukturze można zaobserwować niepotrzebne dublowanie instytucji: niemal każdy zakład czy instytut (zwane „placówkami”) miał swój odpowiednik w postaci komitetów (w 1974 r. funkcjonowały 24 komitety i 19 placówek)<sup>266</sup>. Należy nadmienić, że komitety dzieliły się jeszcze na często powstające i zanikające komisje (np. Komisja Wielostronnej Współpracy do Badań nad Dziejami Rewolucji Październikowej czy Komisja Problemowa PAN do tematu Gospodarka i Polityka Krajów Rozwijających się). Niezupełnie pasującymi do tego schematu strukturami były towarzystwa (np. Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych)<sup>267</sup>. Mało prawdopodobne, by w tym bałaganie orientowały się same PAN-owskie władze.

W latach osiemdziesiątych wraz z próbami ożywienia dogorywającego socjalistycznego molocha rozpoczął się nieśmiały proces reorganizacji-decentralizacji PAN. Przełożyło się to również na kontakty Akademii z zagranicą. Od początku 1986 r. część uprawnień decyzyjnych w sprawie wyjazdów zagranicznych przesunięto na se-

<sup>263</sup> APAN, BWNzZ, 426/89, Zarządzenie nr 9 sekretarza naukowego PAN w sprawach dotyczących współpracy naukowej PAN z zagranicą, 8 IX 1965 r., b.p.

<sup>264</sup> *Ibidem*, Zarządzenie nr 1 dyrektora BWNzZ w sprawie podziału czynności oddziałów i pracowników w biurze, 1 IX 1966 r., b.p.

<sup>265</sup> APAN, BWNzZ, 472/57, Szczegółowy podział czynności w BWNzZ PAN, [1970 r.?], b.p.

<sup>266</sup> Teoretycznie komitety miały reprezentować całą naukę polską.

<sup>267</sup> Zob. APAN, Wydział I, 555/108, Wykaz kandydatów placówek Wydziału I PAN na długoterminowe wyjazdy zagraniczne w 1974 r., [1974 r.], k. 1–23.

kreтары wydziałów, a w listopadzie 1987 r. – na dyrektorów placówek<sup>268</sup>. W tym samym czasie zarządzenie sekretarza naukowego PAN z 23 listopada 1987 r., wchodzące w życie z początkiem 1988 r., nadało strukturze Sekretariatu Administracyjnego PAN nowy regulamin. Jednostka ta była organem wykonawczym sekretarza naukowego, któremu podlegała. Jednocześnie sekretarz mógł przekazać swe uprawnienia zastępcom, a także sekretarzom wydziałów i dyrektorowi generalnemu Akademii. Sekretariat Administracyjny dzielił się na dziewięć biur (w tym Współpracy z Zagranicą). Miał ponadto swe „filie” w każdym z siedmiu wydziałów. Po raz kolejny w zarządzeniu tym, wprowadzonym w klimacie decentralizacji, uderza niepotrzebne mnożenie struktur o niejasnych kompetencjach w okresie, kiedy wciąż mówiono o potrzebie oszczędności. Charakterystyczny był jeszcze jeden fragment regulaminu: „jednostki organizacyjne Sekretariatu Administracyjnego PAN zobowiązane są do współdziałania z organizacją Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”<sup>269</sup>. To rytualna wręcz próba ścisłego podporządkowania PAN ideologii w czasie agonii systemu.

Najbardziej interesujące dla tematu książki są z pewnością fragmenty zarządzenia dotyczące Biura Wydawnictw i Upowszechniania Nauki oraz Biura Współpracy z Zagranicą. To pierwsze miało zajmować się głównie publikacją i upowszechnianiem dorobku naukowego PAN (a także sprawozdań z działalności Akademii), importem literatury naukowej i wymianą wydawnictw z zagranicą oraz informacją naukową (poprzez Ośrodek Informacji Naukowej), a także obsługiwaniem działających przy Prezydium PAN Rady Upowszechniania Nauki i Rady Towarzystw Naukowych, opieką nad działalnością towarzystw naukowych, współpracą ze studentami oraz obsługą Wszechnicy PAN i wreszcie nadzorowaniem... Studium Wiedzy o Związku Radzieckim i Stosunkach Polsko-Radzieckich<sup>270</sup>. BWZZ zaś miało za zadanie, podobnie jak we wcześniejszych dekadach, planowanie, organizację i finansowanie współpracy naukowej PAN z zagranicą; zajmowało się także sprawozdawczością i analizami w tym zakresie. Przez termin „współpraca naukowa” rozumiano umowy i porozumienia międzynarodowe, kontakty z organizacjami międzynarodowymi, koordynację udziału przedstawicieli Polski w kongresach i zjazdach międzynarodowych (w ramach kompetencji PAN); obsługę kierownictwa Akademii, a także odpowiednich komisji i komitetów; realizację wyjazdów pracowników PAN i wreszcie działalność stacji naukowych. Zamiast redukcji, struktura biura jeszcze bardziej się rozrosła: odtąd w jego ramach funkcjonował Oddział Planowania i Finansowania Współpracy Naukowej z Zagranicą, Oddział Krajów Socjalistycznych, Oddział Krajów Kapitalistycznych, Oddział Realizacji Wyjazdów i Przyjazdów, a także dwa stanowiska: ds. organizacji międzynarodowych i placówek PAN za granicą oraz ds. analizy i programowania.

W sumie więc w przededniu jesieni ludów nie wyciągnięto wniosków z błędów z przeszłości i nie przeprowadzono sensownych reform. W rzeczywistości centralnego planowania było to po prostu niemożliwe. Jednocześnie nie wolno zapominać, że po pierwsze, oficjalne ustalenia przeważnie daleko odbiegały od praktyki oraz, po drugie,

<sup>268</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Varia 1987–1990, Zdzisław Kaczmarek, Stanowisko w sprawie oświadczenia o sytuacji nauk społecznych i humanistycznych w PAN, 23 XI 1987 r., b.p.

<sup>269</sup> Stacja PAN,teczka „Zarządzenie w sprawie regulaminu 18[?]/87”, Zarządzenie nr 13/87 sekretarza naukowego PAN w sprawie regulaminu Sekretariatu Administracyjnego PAN, 23 XI 1987 r., b.p.

<sup>270</sup> *Ibidem*.

takie placówki jak BWNzZ ściśle współpracowały z MSW, pełniąc często po prostu funkcje operacyjne.

Jak widać, w latach sześćdziesiątych i późniejszych machina biurokratyczna, wciąż rozwijana wobec stabilizacji wyjazdów do Francji, do jakiej doszło już w samym końcu lat pięćdziesiątych, jeszcze wyraźniej odcisnęła swoje negatywne piętno na polsko-francuskiej wymianie naukowej. Marian M. Drozdowski na łamach „Kwartalnika Historycznego” zauważył „biurokratyczną mitręgę” przy załatwianiu formalności wizowych oraz brak wykorzystania niektórych możliwości wyjazdowych z powodu nadmiernej biurokratyzacji i centralizacji decyzji. Nie wahał się stwierdzić, że „wieloszczeblowy system selekcji kandydatów do stypendiów zagranicznych uruchamiał różnego rodzaju mechanizmy protekcji, niekontrolowanej przez samorząd uczonych”<sup>271</sup>. Podobnie jak wcześniej owa nieefektywność i absurdy systemu organizacji nauki mogły niekiedy służyć samym uczonym. Departament III MSW, w związku ze zgłoszonym przez Biuro Paszportów postulatem ustalenia centralnej polityki doboru kandydatów na stypendia zagraniczne, stwierdził w piśmie ze stycznia 1987 r., że wprowadzenie tej idei w życie „następowało i będzie następować wiele trudności i kłopotów. Szczególnie gdy według posiadanego rozpoznania brak jest wypracowanego stanowiska odnośnie [do] typowania osób”<sup>272</sup>.

Pozostaje jednak oczywiste, że minusy rozbudowanej biurokracji zdecydowanie przeważały nad „ubocznymi” plusami jej funkcjonowania. Uderzająca jest chociażby niezmienna inercja departamentów studiów MSzW, niezależna od zmian klimatu politycznego i ekip rządzących. Brak aktywności tych placówek uwidacznia się najlepiej w ich udziale w przygotowywaniu kolejnych programów rządowej współpracy polsko-francuskiej. 11 lutego 1959 r. Wydział Zagraniczny MSzW zwrócił się do wszystkich departamentów studiów z prośbą o uwagi dotyczące francuskiej wersji planu programu wymiany na lata 1960–1961. Na pismo zareagował jedynie Departament Studiów Ekonomicznych, który na podstawie innych materiałów i ustnych konsultacji zaproponował własny plan. Rok później wydział, nauczone doświadczeniem, nie wysłał już pism do departamentów, lecz prowadził z nimi ustne konsultacje: np. bliżej nieznaną „ob. Knobloch” rozmawiała z przedstawicielami departamentów studiów uniwersyteckich i ekonomicznych, naczelnik Halina Zalewska natomiast dyskutowała o całości współpracy, Dniach Prawniczych itp. Następnie Zalewska wyjechała do Francji. Po powrocie przekazała poszczególnym departamentom całość zebranych informacji dotyczących francuskich planów współpracy naukowej. Sporządzono też specjalną notatkę dla wiceminister Eugenii Krassowskiej. Niemniej połączony DSUE zachowywał się w całej sprawie biernie, podobnie jak inne departamenty, dlatego też Wydział Zagraniczny zaproponował, aby „już w chwili obecnej zobowiązać departamenty studiów do opracowania w terminie do końca maja lub najdalej połowy czerwca dezyderatów do planów realizacji [...] umów kulturalnych [...]”. Ponieważ MSZ corocznie wymaga zgłoszenia projektów nowych planów najdalej do lipca każdego roku, termin powyżej zaproponowany wydaje się [...] uzasadniony”. Nie wiadomo, czy zalecenia te zostały wprowadzone w życie<sup>273</sup>.

<sup>271</sup> M.M. Drozdowski, *Zagraniczne kontakty historyków...*, s. 323.

<sup>272</sup> AIPN, MSW II, 801, Pismo Krzysztofa Majchrowskiego, dyrektora Departamentu III MSW, do Karola Sławika, dyrektora Zespołu MSW, 5 I 1987 r., k. 14.

<sup>273</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2720, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra w sprawie trybu przygotowania planów realizacji umów kulturalnych w zakresie szkolnictwa wyższego, 4 IV 1962 r., k. 156–158.

W kolejnych latach sytuacja nie ulegała zmianie. BWzZ natrafiło w 1965 r. na trudności „techniczne” w terminowym przygotowaniu planu wymiany naukowej MSzW z zagranicą, ponieważ departamenty studiów nie trzymały się ściśle przesyłanych im wzorów wniosków o wyjazd. Wydział prosił również departamenty o „podawanie w miarę możliwości i w miarę posiadanych informacji obok polskich nazw imprez również oficjalnych ich nazw w językach obcych, co pozwoli na uniknięcie częstych nieporozumień, wynikających z błędnego tłumaczenia, podobieństwa nazw imprez itp.”<sup>274</sup> Jednostki te nie potrafiły sobie poradzić także z analizowaniem już odbytych wyjazdów. Halina Zalewska skarżyła się w piśmie do ministra szkolnictwa wyższego z 10 marca 1965 r., że na najbliższym posiedzeniu kolegium MSzW nie będzie mogła przedłożyć materiałów dotyczących ocen i wniosków w sprawie wymiany naukowej ministerstwa z zagranicą w 1964 r., ponieważ departamenty studiów nie przygotowały tych wniosków w planowanym terminie<sup>275</sup>.

W samym Wydziale Zagranicznym też panował bałagan. Komisja powołana przez Egzekutywę POP przy MSzW w 1963 r. stwierdziła organizacyjny chaos w pracy tego organizmu. Wobec wzrastającej liczby wyjazdów z ramienia resortu „Wydział Zagraniczny musi dotrzymywać często zbyt krótkich terminów, narzuconych z zewnątrz. Sytuacja taka w wielu wypadkach utrudnia, a nawet uniemożliwia załatwienie sprawy”. Ogólnie wydział miał być „przeciążony pracą”. Był odpowiedzialny za „brak precyzji w sprawach finansowych”, co stwarzało „konieczność przepracowania wniosków wyjazdowych”. Komisja narzekała ponadto na cały system organizacji wymiany naukowej w MSzW: „Wnioski przychodzące z uczelni nie zawsze zawierają wszystkie elementy niezbędne do załatwienia sprawy, a dep[artamenty] studiów nie kontrolują pracy uczelni w wystarczającym zakresie [...]. Utrudnienia w pracy stanowią również interwencje odgórne”. Ogólnie komisja „uznaje organizację pracy opartą na jednoosobowych referatach za wadliwą”. Raport ten przyczynił się do wcielenia wydziału do Biura Współpracy z Zagranicą<sup>276</sup>.

Fatalne skutki złej organizacji wymiany naukowej z zagranicą przejawiały się na wielu płaszczyznach i w wielu formach. Jedną z najważniejszych było utrudnianie realizacji wyjazdów polskich stypendystów na Zachód. Sam niezyciowy wymóg tworzenia szczegółowych i długoterminowych planów wyjazdowych nastęrczał wielu problemów. Jak zauważono w sprawozdaniu z wymiany osobowej MSzW z zagranicą za rok 1961, uczelnie z opóźnieniem przysyłały wnioski do rocznych planów wyjazdów – „w związku z tym realizację planów wyjazdów rozpoczyna się dopiero w początkach marca następnego roku. Jest to bardzo niekorzystne zjawisko, ponieważ pierwsze trzy miesiące roku nie są wykorzystywane dla realizacji planów, co powoduje następnie kumulację wyjazdów w IV kwartale roku [...]. W kontaktach z krajami kapitalistycznymi przyjęła się praktyka, iż kandydatury na stypendia naukowe powinny być zgłaszane w miesiącach grudzień–styczeń. W obecnej sytuacji zdarza się, iż tracimy stypendia zagraniczne

<sup>274</sup> *Ibidem*, 317/2737, Pismo Haliny Zalewskiej do dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Technicznych i Rolnych, 14 X 1965 r., k. 4–12.

<sup>275</sup> *Ibidem*, 317/2722, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra, 10 III 1965 r., k. 32.

<sup>276</sup> *Ibidem*, 317/2704, Sprawozdanie Komisji powołanej przez Egzekutywę POP przy MSzW dla doskonalenia analizy pracy Wydziału Zagranicznego, [1963 r.], k. 179–183.

wobec niemożności zgłaszania kandydatów w odpowiednim terminie<sup>277</sup>. Co więcej, to właśnie w IV kwartale, kiedy dochodziło do owej „kumulacji”, najtrudniej było doprowadzić wyjazdy do skutku. Niekiedy również, np. w 1961 r., Francja przesuwiała terminy przyjmowania stypendystów, co wprowadzało olbrzymie zamieszanie w planach ministerstwa<sup>278</sup>.

W obliczu tych trudności plan rzadko kiedy przystawał do rzeczywistości. PAN i MSzW często zwracały uwagę na znaczne rozbieżności między założeniami planu a jego realizacją. Resort podkreślał w 1964 r., że tylko 70 proc. ogółu wyjazdów odbywało się zgodnie z założeniami, reszta zaś to wyjazdy pozaplanowe, implikowane przez niedotrzymywanie terminów przez kontrahentów zagranicznych, a także polskie placówki i uczelnie. Z wyjazdami na kongresy i zjazdy było jeszcze gorzej: jedynie połowę realizowano zgodnie z planem<sup>279</sup>. Można przypuszczać, że oficjalne dane i tak koloryzowały realne praktyki. W tej sytuacji sporządzane projekty budziły krytykę, zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną. W 1966 r. MSzW skarżyło się, że w planie wyjazdów naukowych pracowników resortu za granicę za rok 1965 zabrakło „wizji” – w wyniku ograniczeń finansowych i przewagi stypendiów fundowanych przez stronę przyjmującą zaakceptowany przez ministerstwo system ustalania rocznych planów wymiany został oparty jedynie na zgłoszeniach kandydatów przez uczelnie oraz na opiniach rzeczoznawców. Brakowało ogólnej koncepcji wymiany, jak również planu rozwoju dyscyplin deficytowych (co prawda w 1962 r. sporządzono listę takich dyscyplin, lecz kilka lat później stała się ona nieaktualna)<sup>280</sup>. Z punktu widzenia humanistyki taki stan rzeczy był raczej korzystny: brak ogólnej wizji zmniejszył polityczno-ideologiczny ciężar wymiany naukowej.

W kolejnych latach nie zmieniło się wiele. Jak donosił Instytut Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr w 1981 r., widoczne były duże rozbieżności między planem współpracy naukowej MSzW z zagranicą a ich realizacją. Dowodzić to miało „małej sprawności” w funkcjonowaniu systemu planowania<sup>281</sup>. Wydaje się, że w epoce normalizacji, w której następował coraz większy rozkład i marazm nauki polskiej, te problemy jeszcze bardziej się spotęgowały. IH PAN w sprawozdaniu ze współpracy z zagranicą w 1988 r. stwierdzał już w duchu jesieni ludów, że organizacja wymiany w Wydziale I PAN, realizowana przez władze wydziału, BWzZ PAN, Sekretariat Naukowy i liczne komisje opiniujące, nie sprzyjała „bezpośrednim związkom między naszymi i zagranicznymi instytutami”. Cały system „formalizował je i biurokratyzował, a nawet wprowadzał czynnik arbitralności”. Zdaniem autorów sprawozdania w ostatnich latach chory system „uległ zupełnemu rozchwianiu i chaotyżacji”. Skarżono się, że przesunięto

---

<sup>277</sup> *Ibidem*, 317/2740, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1961 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1962 r.], k. 29–50, 51–99 (z załącznikami).

<sup>278</sup> *Ibidem*, 317/2711, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra w sprawie planu limitów dewizowych na podróże zagraniczne w roku 1962, 2 I 1962 r., k. 1–8.

<sup>279</sup> *Ibidem*, 317/2742, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1963 w resorcie szkolnictwa wyższego, 14 III 1964 r., k. 55–72.

<sup>280</sup> *Ibidem*, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1965 w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

<sup>281</sup> AURM, Gabinet Romana Malinowskiego, 77/13, Notatka służbowa Instytutu Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr dla Wojciecha Jaruzelskiego dotycząca sprawozdania ze współpracy naukowo-technicznej z zagranicą w 1980 r., opracowanego przez MNSzWiT, 7 V 1981 r., b.p.



na instytut niemal całkowite finansowanie wymiany, i to w trakcie realizacji przyjętych już planów. Zwracano uwagę, że większość pracowników IH musi z własnej kieszeni dokładać do wyjazdu, a niejednokrotnie nawet w 100 proc. pokrywać koszty. Dlatego często rezygnowali oni z zaproszeń indywidualnych. Konkludowano: „Jeśli nawet przyjąć, iż w okresie przechodzenia od systemu scentralizowanego do zdecentralizowanego nieunikniony jest pewien chaos, to nie wydaje się, że uczyniono dostatecznie dużo, by chaos ten ograniczyć do rozsądnego minimum. Nie wydaje się również, by istniała wizja docelowego »modelu« współpracy naukowej z zagranicą w pionie instytutów PAN, zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i merytorycznej. Dotyczy to zwłaszcza planowania i finansowania”<sup>282</sup>.

W dekadach Gomułki, Gierka i Jaruzelskiego nie ustawiano w postulowaniu polepszenia koordynacji działań instytucji organizujących wymianę naukową, głównie między PAN a MSzW. Na przykład w 1963 r. zorganizowano konferencję tych instytucji poświęconą sprawie współdziałania w zakresie ustalania składów osobowych delegacji naukowych. Przyjęto, że koordynacja składu personalnego miała następować na cztery miesiące przed terminem imprezy. MSzW zaproponowało, by kwestią współdziałania z PAN zajmowały się departamenty studiów<sup>283</sup>. Konferencja nie przyniosła chyba trwałych skutków, skoro kilka miesięcy później H. Kościcki z Oddziału Zagranicznego PAN zauważył, że „wyjazdy przedstawicieli różnych resortów na kongresy i zjazdy naukowe za granicę albo nie są uzgadniane z koordynatorem, jakim jest Polska Akademia Nauk, albo są uzgadniane bardzo późno, tzn. po ustaleniu składu delegacji przez PAN”<sup>284</sup>. Próby ujednoczenia przepisów między Akademią a ministerstwem przybierały niekiedy kuriozalną formę. W 1964 r. MSzW, w celu dostosowania się do procedur obowiązujących w Akademii, za „staże długoterminowe” uznało wyjazdy powyżej czterech miesięcy. Dotychczas określało tak pobyty przekraczające pół roku. Tymczasem jednak PAN, nie śledząc poczynań resortu, obniżył granicę stażu długoterminowego z czterech do trzech miesięcy. MSzW planowało dostosować się do tej nowej zmiany w 1966 r.<sup>285</sup>

W tym samym czasie zaczęły również funkcjonować specjalne komisje międzyresortowe (przy MSZ, URM i Komitecie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą), powoływane przez prezesa Rady Ministrów w celu opiniowania wniosków o wyjazdy zagraniczne nadsyłanych z niektórych resortów (bez np. MSW czy MON)<sup>286</sup>. W latach 1965–1967 komisje te negatywnie zaopiniowały tylko ok. 4 proc. tych wniosków<sup>287</sup>.

Wzrost bezpośrednich umów między polskimi i francuskimi placówkami naukowymi w latach siedemdziesiątych spowodował reakcję władz, które nie chciały utracić, tak jak w końcu lat pięćdziesiątych, części kontroli nad wymianą. W wyniku tego 11 sierpnia 1973 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę nr 196 w sprawie organizacji i koordynacji stosunków z zagranicą. Ustaliła ona, że generalnymi koordynatorami całokształtu

<sup>282</sup> APAN, Wydział I, 667/81, Sprawozdanie IH PAN ze współpracy naukowej z zagranicą, 29 VII 1988 r., b.p.

<sup>283</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2735, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra z 4 II 1963 r., k. 165–167.

<sup>284</sup> *Ibidem*, 317/2736, Protokół posiedzenia w sprawie wyjazdów na kongresy i zjazdy naukowe koordynowane przez PAN, 11 VI 1963 r., k. 8–9.

<sup>285</sup> *Ibidem*, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1965 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

<sup>286</sup> AIPN, MSW II, 103, Notatka Idziego Bryniarskiego dotycząca problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

<sup>287</sup> *Ibidem*, 794, Sprawozdanie trzech komisji wyjazdów zagranicznych za 1967 r., [1968 r.], k. 5–23.

stosunków z zagranicą będą Komisja Planowania przy Radzie Ministrów (kontakty gospodarcze), MSZ (polityczna koordynacja stosunków z zagranicą, w tym naukowych) oraz MNSzWiT (kontakty naukowe i techniczne)<sup>288</sup>. Uchwała stworzyła także system koordynacji współpracy naukowej z zagranicą wewnątrz PAN. Całokształtem tej polityki miał kierować sekretarz naukowy Akademii poprzez wyznaczonego przez siebie zastępcę. Na podstawie własnej decyzji nr 2/75 z 23 stycznia 1975 r. sekretarz zatwierdzał programy i plany współpracy naukowej z zagranicą, zaakceptowane przez jego zastępców. Kontrolowanie współpracy z zagranicą w PAN miało się realizować poprzez ocenianie wykonania planów i celowości wyjazdów, rozpatrywanie sprawozdań i dostarczanych informacji, a także „formułowanie wniosków i podejmowanie decyzji, mających na celu usprawnienie i podwyższenie efektywności współpracy”<sup>289</sup>. Określone role otrzymały również poszczególne wydziały naukowe PAN: miały one opiniować projekty programów i planów poszczególnych placówek Akademii pod kątem „ich zgodności z zasadą kompleksowości, koncentracji, selektywności wyboru kierunków i obszarów współpracy oraz efektywności”. Wydziały pełniły ponadto funkcje kontrolne oraz oceniały wyniki współpracy. Komitety naukowe PAN miały sporządzać programy i plany wymiany z zagranicą w zakresie swojej działalności oraz opiniować plany udziału Akademii w pracach organizacji międzynarodowych, a także plany przygotowania w Polsce imprez międzynarodowych pod auspicjami większej organizacji międzynarodowej. Akceptowały też udział delegacji polskich w takich imprezach. Pod kątem tej działalności komitety sprawowały funkcje kontrolne i analizowały udział PAN w pracach międzynarodowych organizmów<sup>290</sup>.

Swoje obowiązki miały także poszczególne placówki PAN. W teorii opracowywały one w swoim zakresie projekty i plany wymiany osobowej (i ogólniej: badań), kształcenia i doskonalenia kadry naukowej, organizowania imprez w Polsce oraz udziału swoich pracowników w imprezach zagranicznych. Przygotowywały też sprawozdania i analizy z własnej działalności. BWNzZ PAN miało opracowywać zbiorcze programy i plany współpracy na podstawie projektów przedstawionych przez poszczególne jednostki Akademii. Powinno przy tym konsultować się z Biurem Planowania i Koordynacji Badań Naukowych, Biurem Kadr Naukowych i Spraw Osobowych, Ośrodkiem Informacji Naukowej oraz Ośrodkiem ds. Ochrony Patentowej i Wykorzystywania Badań Naukowych. Ponadto BWNzZ było zobowiązane brać pod uwagę „aktualną politykę zagraniczną i ekonomiczną PRL”. Oficjalnie funkcje kontrolne biura sprowadzały się do sprawdzania zgodności z przepisami współpracy z zagranicą, realizowania zobowiązań, wykorzystania środków finansowych itp. Jedynie na marginesie wspomniano niejednoznacznie o „realizacji linii ideologicznej i politycznej naszego kraju”, co oznaczało operacyjne zadania placówki<sup>291</sup>.

Cała ta struktura wyglądała na mało efektywną i taka w istocie była. Wobec boomu międzyuniwersyteckich umów bezpośrednich z lat siedemdziesiątych zastosowano podobną, błędną (z punktu widzenia interesów władz) taktykę mnożenia biurokratycznych

---

<sup>288</sup> APAN, Wydział I, 555/33, Zasady polityki współpracy naukowej z zagranicą, [czerwiec 1975 r.], k. 159–178.

<sup>289</sup> *Ibidem*.

<sup>290</sup> *Ibidem*.

<sup>291</sup> *Ibidem*.

ustaleń i instytucji, tak jak to uczyniono w końcu lat pięćdziesiątych. Nie potrafiiono znaleźć innych metod kontrolowania kontaktów z Zachodem. Po raz kolejny trzeba też zauważyć, że w oficjalnych procedurach bagatelizowano aspekt ideologiczno-polityczny (funkcje BWNzZ!) organizacji wymiany.

## Organizacja wymiany po stronie polskiej

Najważniejszymi polskimi organizatorami polsko-francuskiej wymiany osobowej były PAN oraz MSzW. W 1955 r. resort ustalił ogólne zasady wyjazdów na zagraniczne konferencje i zjazdy. Na dwa miesiące przed terminem imprezy MSZ powinno wyrazić opinię o celowości polskiego w niej udziału<sup>292</sup>. Po zgodzie MSZ MSzW konsultowało się z rektorami i innymi resortami, po czym występowało z wnioskiem w sprawie udziału do wiceprezesa Rady Ministrów i Sekretariatu KC PZPR (za pośrednictwem Wydziału Nauki KC). Po pozytywnych odpowiedziach MSzW informowało o zgodzie partii MSZ, które z kolei oficjalnie zgłaszało polską delegację na konferencję. Jednocześnie MSzW kierowało do URM wnioski o aprobaty paszportowe, załatwiając część formalności<sup>293</sup>. Oczywiście pominięto tu rolę bezpieczeństwa.

Biurokracja i ścisła centralizacja komplikowała życie delegata, nakładając na niego liczne obowiązki, którym musiał się podporządkować. Niezależnie od sposobu finansowania wyjazdu, wybrany uczony musiał we własnym zakresie: podjąć dewizy w Narodowym Banku Polskim, załatwić wize, rezerwować i wykupić bilety, zarezerwować miejsca w hotelach za granicą, zgłosić indywidualny udział w imprezie naukowej oraz powiadomić ośrodek zagraniczny o terminie przyjazdu<sup>294</sup>. W tym wyliczeniu pominięto jedną z najważniejszych czynności – przyznawanie i odbieranie paszportów. Jeśli chodzi o zobowiązania wobec ośrodka macierzystego, to delegat powinien osobiście poinformować o terminie swojej podróży kierownika katedry/zakładu/instytutu (jeśli był jej pracownikiem), dziekana wydziału (jeśli był kierownikiem katedry/zakładu/instytutu) albo rektora uczelni (jeśli był dziekanem lub innym pracownikiem funkcyjnym). Jednocześnie o wyjeździe należało zawiadomić MSzW (odpowiedni departament studiów, który trzeba też było poinformować o terminie powrotu). Bezpośrednio po przybyciu do kraju docelowego delegat musiał udać się do polskiej placówki dyplomatycznej oraz (w przypadku wyjazdu do Francji) – Stacji Naukowej PAN. Przedstawicielstwo PRL mogło odmówić lub wyrazić zgodę na „ewentualne udzielenie wywiadu dla zagranicznej prasy, radia i telewizji, jak również publicznych informacji o charakterze ogólnym”. Delegat nie mógł ponadto „zawierać żadnych transakcji handlowych oraz podejmować żadnych rozmów, w wyniku których mogą powstać zobowiązania dla uczelni [...] do płatności dewizowych lub kompensacyjnych (np. zamówienie prenumeraty zagranicznych czasopism naukowych lub odbitek prac [...]), jak również [...] podejmować wiążących decyzji w sprawie przynależności do zagranicznych lub międzynarodowych organizacji lub stowarzyszeń naukowych oraz [...] ubiegać się bez uprzedniej zgody

<sup>292</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/474, Wnioski w sprawie rozszerzenia i usprawnienia wymiany międzynarodowej w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, [1956 r.], k. 3–20.

<sup>293</sup> *Ibidem*.

<sup>294</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 217/2715, Instrukcja Wydziału Zagranicznego dla wyjeżdżających za granicę, 23 I 1963 r., k. 68–80.

ministerstwa o stypendium dla siebie lub swoich współpracowników”. Nie trzeba dodawać, że delegaci rzadko kiedy wypełniali choć część tych wymogów. Obowiązkiem wyjeżdżającego było poza tym wykorzystywanie paszportu jedynie dla „celów delegacji”, a także przestrzeganie dyspozycji finansowych, powrót do kraju w ustalonym terminie, zwrócenie paszportu w ciągu pięciu dni po powrocie, rozliczenie się w komórce dewizowej MSzW w ciągu czternastu dni i wreszcie złożenie sprawozdania z pobytu<sup>295</sup>.

Odwilż i wyjazdowy boom nie wpłynęły na uproszczenie reguł udziału w zagranicznych kongresach czy zjazdach. Na podstawie nowych zasad opartych na zarządzeniu wewnętrznym ministra szkolnictwa wyższego z kwietnia 1960 r. departamenty studiów we współpracy z wydziałami PAN sporządzały roczny plan polskiego udziału w imprezach tego typu w ramach przyznaných limitów dewizowych. Ze swojej strony roczny plan zbiorczy przygotowywał Wydział Zagraniczny i, po zaopiniowaniu przez MSZ (i MSW, o czym się nie mówiło), przedstawiał go kierownictwu resortu. W przypadku wyjazdów na uroczystości oficjalne, takie jak przyjęcie stopnia czy tytułu naukowego, Wydział Zagraniczny uzyskiwał decyzję kierownictwa resortu po analizie wniosków dostarczonych przez departamenty studiów. Zalecano ponadto konsultację z MSZ. Jeśli chodzi o wyjazdy krótkoterminowe (seminaria, sympozja, odczyty, konsultacje naukowe na indywidualne zaproszenia itp.), to departamenty studiów otrzymywały bezpośrednio zgodę kierownictwa MSzW po wcześniejszym uzgodnieniu wniosków z Wydziałem Zagranicznym (kwestie finansowania) i MSZ. Co do wyjazdów zapoznawczych, kursów dla nauczycieli itp. decyzje personalne podejmowały same departamenty<sup>296</sup>. Kilka tygodni później, w czerwcu 1960 r., wysunięto projekt reformy organizacji wysyłania delegacji na zjazdy i kongresy. Postulowano, aby wnioski wyjazdowe na te imprezy były oceniane przez „merytorycznie właściwy zespół”, opiniujący celowość wyjazdu. Pierwszeństwo wyjazdu miały osoby, które przygotowały już referaty<sup>297</sup>.

Nawet ujęcie delegacji w oficjalnym planie nie gwarantowało jeszcze sukcesu. Często czyniono to zbyt późno. W 1964 r. MSzW informowało, że ok. 37 proc. wniosków w sprawach podróży na kongresy zagraniczne z ramienia resortu zostało zgłoszonych przez departamenty studiów w terminach zbyt krótkich dla normalnej ich realizacji, ok. 15 proc. dokumentów zaś wpłynęło w terminie krótszym niż miesiąc od daty kongresu, „co wymagało załatwiania ich w nadzwyczajnym trybie interwencji”. W sumie więc aż 52 proc. wniosków było spóźnionych. Departamenty próbowały się tłumaczyć zbyt późnym otrzymaniem dokumentów przesyłanych przez uczelnie<sup>298</sup>. Dokładnie z tymi samymi problemami borykano się w Sekretariacie Naukowym PAN i poszczególnych placówkach Akademii. Głównym winowajcą była tu więc chyba sama struktura organizacyjna wymiany.

O skali problemu świadczy fakt, że dostrzegano go i komentowano w kręgach partyjnych, skupiano się jednak bardziej na czynnikach politycznych – choć nie tylko. Sekcja

---

<sup>295</sup> *Ibidem*.

<sup>296</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Zasady regulujące tryb rozpatrywania i akceptacji wyjazdów pracowników nauki za granicą w MSzW. Załącznik do zarządzenia wewnętrznego nr 4 ministra SzW, 22 IV 1960 r., b.p.

<sup>297</sup> *Ibidem*, Wytyczne w sprawie kierowania za granicę pracowników nauki oraz innych pracowników, wykonujących pracę dydaktyczną lub naukową w szkołach wyższych, podległych ministrowi SzW. Projekt, 18 VI 1960 r., b.p.

<sup>298</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2737, Notatka Jacka Machowskiego z zebrania u minister Eugenii Krassowskiej 6 X 1964 r., 24 X 1964 r., k. 64–66.

Historyczna Komisja Nauki KC PZPR w tym samym 1964 r. podkreśliła, że „na skutek pewnych błędów i niedopatrzeń” polska delegacja na Międzynarodowy Kongres Historyczny w Wiedniu (1965 r.) była „bardzo szczupła” w porównaniu z delegacjami z ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Z tego powodu delegacja nie oddawała „w pełni powagi i znaczenia nauki historycznej w Polsce”. Z drugiej strony w innym miejscu ta sama sekcja stwierdziła, że „przedstawiony przez Prezydium Komitetu Nauk Historycznych PAN skład delegacji w ilości 33 osób będzie musiał być poddany istotnej rewizji. Właściwy skład będzie mógł być ostatecznie ustalony dopiero po dokładnej analizie tematyki kongresu i ustaleniu zadań, jakie delegacja polska stawia sobie na kongresie”<sup>299</sup>. Zatem to tak naprawdę sama sekcja wraz z całym systemem doboru delegatów stwarzała (prawdopodobnie z przyczyn politycznych) przeszkody w ustalaniu składu polskiej reprezentacji.

W ostatnich latach PRL także sami uczeni zaczęli coraz śmielej krytykować praktyki wysyłania delegacji. Maria Bogucka podczas posiedzenia KNH PAN w listopadzie 1985 r. zauważyła, że wiele osób nie wyjechało na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Stuttgarcie w tym roku wyłącznie z powodu rozgrywek interpersonalnych i kłótni. Uogólniając, zaznaczyła: „Pamiętajmy jednak o jednym, że nasze wewnętrzne spory i nasze polityczne wewnętrzne rozgrywki nie interesują albo interesują naprawdę bardzo mało badaczy zagranicznych [...]. Ale oni nie lubią jednego, nie lubią dezorganizowania nauki, nie lubią dezorganizowania pewnych inicjatyw, które wcześniej są podjęte. Nieobecność polskiego referenta, niemożność przedyskutowania jego referatu, to jest strata nie personalna dla tej osoby, ale strata dla polskiej nauki”. Obraz ten uzupełnił Janusz Żarnowski: „Trzeba powiedzieć, że ten proces dobierania tych delegacji, to przecież wołało o pomstę do nieba, to jest niepoważne”. Antoni Mączak mówił o „chaosie” i „bałaganie”, wskazywał również na czynnik polityczny: represje wobec Bronisława Geremka. Stwierdził przy tym szczególnie ważną dla tematu książki rzecz: „klasyczne nieporozumienie” między naukowcami a „strukturą polityczno-biurokratyczną”, posądzającą osoby wyjeżdżające o kierowanie się wyłącznie celami turystycznymi (lub politycznymi, o czym jednak nie wspomniano) i przez to odmawiającą zgody na wyjazdy<sup>300</sup>. Warto podkreślić, że do tego „nieporozumienia” dochodziło nie tylko na linii władza–uczeni, nigdy ściśle nierozgraniczonej, ale przede wszystkim wewnątrz trudnej do zdefiniowania sfery naukowo-partyjno-decyzyjnej. Ukazują to kłótnie między różnymi instytucjami państwowymi, a także nieustające niesnaski pomiędzy kierownictwem PAN a kolejnymi dyrektorami jej paryskiej stacji, u których źródeł często leżały kwestie administracyjne. Historia tych sporów z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych została opisana gdzie indziej<sup>301</sup>.

W procedurze wyjazdów na delegacje nie można rzecz jasna zapominać o roli ideologii i polityki. Nieoficjalnie wszystkim było wiadomo, że negatywny stosunek partii do jakiegoś wyjazdu, o Służbie Bezpieczeństwa nawet nie wspominając, praktycznie go anulował, chociaż legalnie KC (Sekretariat) PZPR miał prawo opinii (a *de facto* decyzji) tylko w „sprawie zjazdów naukowych mających wyraźne implikacje ideologiczne

<sup>299</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Notatka sprawozdawcza z posiedzenia Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR 16 lipca 1964 r., [lipiec 1964 r.?], k. 66–67.

<sup>300</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z posiedzenia KNH, 19 XI 1985 r., b.p.

<sup>301</sup> P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

i polityczne”. W innym miejscu notatki Wydziału Nauki KC z 1960 r. dodano jednak mimochodem, że wydział decydował o składach delegacji na seminaria i sympozja humanistyczne (humanistyka była więc pod szczególnym nadzorem ideologicznym), Sekretariat KC opiniował zaś składy delegacji na – jak to określano – imprezy międzynarodowe, a więc praktycznie wszystkie<sup>302</sup>. W sprawie składu oficjalnych delegacji naukowych niemal zawsze pytano o zdanie Wydziału Nauki KC. Tak stało się chociażby 17 października 1968 r., kiedy to BWzZ MOiSzW przedstawiło partii listę dziewięciu osób zamierzających wyjechać do Paryża na polsko-francuskie Dni Prawnicze. Biuro argumentowało, że wyjazd został przewidziany w programie polsko-francuskiej współpracy naukowej i kulturalnej. Zapewne dlatego Wydział Nauki zatwierdził listę<sup>303</sup>.

W teorii i praktyce również MSZ miało prawo udzielania bądź nieudzielania zgody na wyjazd naukowy. Rolę ministerstwa określało zarządzenie nr 271 prezesa Rady Ministrów z 4 października 1956 r. PAN i MSzW występowały do MSZ z prośbą o ustosunkowanie się do kwestii uczestnictwa w danej konferencji. Jeżeli wniosek zawierał postulat wyjazdu, powinna mu towarzyszyć propozycja składu delegacji i szczegółowe uzasadnienie. Jeśli zdanie resortu było takie samo jak zdanie PAN czy MSzW, to informacja o zgodzie na wyjazd (lub odmowie) była kierowana z powrotem do MSzW/PAN oraz do Urzędu Rady Ministrów. W razie różnicy zdań sprawę rozstrzygał premier<sup>304</sup>. 11 maja 1960 r. Departament Współpracy Naukowej i Kulturalnej MSZ otrzymał dodatkowe sankcje wykonawcze dotyczące decyzji finansowych, paszportowych i wizowych. Teoretycznie bez jego zgody wyjazd nie mógł więc dojść do skutku. Stwierdzono ponadto, że departament powinien przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii komórek paszportowych MSW o możliwości wydania paszportu. W przypadku różnicy zdań decydowali Andrzej Werblan (kierownik Wydziału Nauki KC), Henryk Birecki (przewodniczący Komisji Doradczej ds. Współpracy Kulturalnej i Naukowej z Zagranicą przy MSZ) oraz kierownictwo zainteresowanego ministerstwa<sup>305</sup>.

Po udzieleniu zgody na wyjazd PAN czy MSzW opracowywały „szczegółową instrukcję dla delegacji, z tym że sprawy polityczne, zawarte w instrukcji, będą uzgodnione z Ministerstwem Spraw Zagranicznych co najmniej na 7 dni przed wyjazdem delegacji”. MSZ miało poza tym wydawać odpowiednie pełnomocnictwa, o ile byłyby potrzebne<sup>306</sup>. Inna instytucja polityczna, międzyministerialna Komisja Koordynacyjna (zajmująca się polityką naukową), miała decydujący głos w sprawie „zjazdów o charakterze wyłącznie naukowym”. Poszczególne resorty decydowały zaś samodzielnie w sprawie imprez „o charakterze wąskospecjalistycznym”. Jak jednak zostało podkreślone, Sekretariat KC miał prawo ingerencji nawet w przypadku tego rodzaju sympozjów<sup>307</sup>.

<sup>302</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>303</sup> *Ibidem*, 237/XVI-608, Pismo dyrektora BWzZ MOiSzW do Wydziału Nauki KC PZPR, 17 X 1968 r., k. 196.

<sup>304</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.193, Zarządzenie nr 271 Prezesa Rady Ministrów w sprawie uczestnictwa w konferencjach międzynarodowych, 4 X 1956 r., b.p.

<sup>305</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>306</sup> AUW, Administracja Ogólna, Ac 1.193, Zarządzenie nr 271 Prezesa Rady Ministrów w sprawie uczestnictwa w konferencjach międzynarodowych, 4 X 1956 r., b.p.

<sup>307</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

Tak więc, przynajmniej w teorii, żadna delegacja nie mogła wyjechać bez pozytywnej opinii partii i władz. Struktura nie pozostawiała – na papierze – niemalże żadnej swobody nie tylko delegatom, lecz także rektorom, a nawet władzom kolegialnym placówek naukowych. Poszczególne członkowie reprezentacji musieli wykazywać komunistyczną poprawność polityczną: Wydział Nauki i Oświaty KC w notatce z 1960 r. podkreślał, że delegaci powinni być pozytywnie nastawieni do ustroju Polski Ludowej. Przed wyjazdem wybierano przewodniczącego delegacji, odpowiedzialnego za ideologiczną postawę swych podopiecznych. Referaty, wystąpienia i sprawozdania z delegacji miały być skrupulatnie kontrolowane pod kątem ideologii i propagandy najpierw przez przewodniczącego, a potem przez odpowiednie komórki partyjne już w Polsce<sup>308</sup>. Wydaje się jednak, że rzeczywistość układała się nieco dogodniej dla uczonych, a mniej zgodnie z wytycznymi partyjnych decydentów.

Rola PZPR w organizacji wymiany polsko-francuskiej dotyczyła rzecz jasna wszystkich innych form krótkich wyjazdów. Partia miała np. decydujący głos w typowaniu kandydatów PAN na letni kurs językowy w Montpellier w 1967 r. Wstępną listę sporządzono co prawda wewnątrz Akademii (której władze także przecież należały do PZPR, podobnie jak niektórzy kandydaci), jednak następnie BWNzZ PAN wystąpiło do KC z zapytaniem, czy dana osoba może wyjechać. Faktem jest, że przeważnie partia „nie wносиła zastrzeżeń”, co wynikało zapewne z odpowiedniej selekcji wstępnej<sup>309</sup>.

Przyznanie stypendium i organizacja wyjazdu za granicę na dłuższe staże i pobyty z ramienia PAN czy MSzW jawią się w przebadanym materiale źródłowym jako proces równie wielowarstwowy i skomplikowany. Oto jak wyglądał on na początku lat sześćdziesiątych: całą machinę uruchamiał sam zainteresowany wyjazdem badacz, który musiał najpierw złożyć w rektoracie/kierownictwie swej uczelni/placówki specjalne podanie wraz z formularzem wyjazdowym, kwestionariuszem i całą potrzebną dokumentacją<sup>310</sup>. Pierwszym etapem obróbki danych była uczelnia/dana jednostka PAN. Do obowiązków katedry/zakładu/institutu, w której pracował kandydat, należała pomoc w przygotowaniu wniosku i skompletowaniu dokumentów (kwestionariuszy, opinii profesorskich, zaświadczeń lekarskich itp.). W przypadku uczelni dziekan opiniował ten wniosek, rektor zaś podejmował ostateczną decyzję i przysyłał dokumenty do MSzW, niekiedy po ich zaopiniowaniu przez Komisję Senacką uczelni. Otrzymawszy decyzję ministerstwa, rektorat (wraz z Wydziałem Kadrowym) zawiadamiał o niej dziekanat i katedrę czy zakład, a wraz z kwesturą kompletował dokumentację paszportową i inne potrzebne dokumenty, po czym całe dossier przysyłał do odpowiedniego departamentu studiów MSzW. Do obowiązków rektoratu należał również zakup biletów czy ewentualna wypłata pieniędzy na pokrycie kosztów podróży<sup>311</sup>. Kompletowanie dossier

<sup>308</sup> *Ibidem*.

<sup>309</sup> APAN, BWNzZ, 426/1/3, Pismo Stanisława Skroka, kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR w Gdańsku, do Bronisława Ługowskiego, 16 VI 1967 r., b.p.

<sup>310</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Wytyczne w sprawie kierowania za granicę pracowników nauki oraz innych pracowników, wykonujących pracę dydaktyczną lub naukową w szkołach wyższych, podległych ministrowi SzW (projekt), 18 VI 1960 r., b.p.

<sup>311</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2704, Notatka Haliny Zalewskiej w zakresie czynności i struktury Wydziału Zagranicznego, 17 I 1961 r., k. 242–250.

nastęrczało wielu problemów, na co zwracało uwagę nawet MSW<sup>312</sup>. Niepewna była także kwestia urlopowania pracowników nauki, którzy mieli wyjechać na zagraniczne stypendium<sup>313</sup>. Pracownik Akademii lub uczelni, jadąc na Zachód, często nie wiedział, czy będzie otrzymywał pieniądze w kraju.

Na szczeblu ministerstwa przesłany przez rektorat wniosek był wraz z innymi materiałami analizowany przez Departament Studiów, który niekiedy konsultował się z uczelnią POP. Jeżeli wyjazd wymagał dewiz, departament sprawdzał, czy zapewniono odpowiednie środki. Następnie wniosek przesyłano do Wydziału Zagranicznego MSzW. Wydział ten sprawdzał, czy wniosek zawiera pełną dokumentację i czy jest możliwość „pokrycia dewizowego” wyjazdu. Następnie badał, czy proponowana forma finansowania była zgodna z przepisami państwowymi. Musiał także postarać się o opinię KW PZPR i Wydziału Nauki KC PZPR. Wydział konsultował się poza tym wstępnie z MSZ i MSW, po czym przedstawiał wniosek ministrowi SzW. Uzyskawszy akceptację, zawiadamiał o niej Departament Studiów i zwracał się do uczelni o nadesłanie dokumentacji paszportowej. Po jej otrzymaniu występował z wnioskiem o paszport, następnie uzyskiwał ostateczną decyzję Komisji Koordynacyjnej przy MSZ i podejmował starania o wizy lub instruował stypendystę o sposobie ich uzyskania. Na koniec całej procedury Departament Studiów powiadamiał uczelnię o ostatecznej decyzji<sup>314</sup>. Kandydaci na stypendia (głównie z PAN), oprócz spełnienia wymogów formalnych, odbywali jeszcze rozmowę kwalifikacyjną w języku obcym przy Podkomisji Szkoleniowej Stypendialnej (lub Komisji do Spraw Zagranicznych przy Wydziale I)<sup>315</sup>. Nie dodano, że na każdym z tych etapów mogła zadziałać SB. Niekiedy sam Wydział Zagraniczny MSzW rezerwował i kupował bilety, czasami zaś wydawał dokument uprawniający stypendystę lub instytucję przyjmującą do tych zakupów (w przypadku obcych środków lokomocji wydział sprawdzał dodatkowo, czy przejazd mieści się w limicie dewizowym wyznaczonym przez Ministerstwo Finansów). Następnie kupował dewizy w NBP i przekazywał je zainteresowanemu. Wreszcie odbierał w Biurze Paszportów paszport (często jeszcze niezawizowany) i wręczał go stypendyście. Po jego powrocie wydział dokonywał rozliczenia finansowego wyjazdu i oddawał paszport do Biura Paszportów<sup>316</sup>.

Osoba pragnąca ubiegać się o stypendium z ramienia MSzW w wielu wypadkach musiała się zetknąć z Komisją Stypendiów Zagranicznych. Zarządzenie MSzW z 7 maja 1958 r. przewidywało, że komisja będzie opiniować „ramowe propozycje potrzeb kształcenia kadry naukowej”, zgłaszać wnioski dotyczące kwot dewizowych, a także opiniować i oceniać wnioski o przyznanie stypendiów. Na podstawie tych opinii kierownik resortu wydawał odpowiednią decyzję<sup>317</sup>. Na mocy zarządzenia analogiczną Komisję Współpracy Naukowej z Zagranicą stworzono w PAN. Kilka lat później została ona

<sup>312</sup> AIPN, MSW II, 103, Notatka Idziego Bryniarskiego dotycząca problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

<sup>313</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2742, BWNzZ PAN, Współpraca naukowa PAN z zagranicą w 1963 r., [maj 1964 r.], k. 27–51.

<sup>314</sup> *Ibidem*.

<sup>315</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 2 XI 1959 r., b.p.

<sup>316</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2742, BWNzZ PAN, Współpraca naukowa PAN z zagranicą w 1963 r., [maj 1964 r.], k. 27–51.

<sup>317</sup> *Ibidem*, Gabinet Ministra, 317/400, Zarządzenie nr 16 ministra SzW, 7 V 1958 r., k. 16–18.



praktycznie wchłonięta przez BWNzZ PAN<sup>318</sup>. Wydaje się, że utworzenie tych instytucji niepotrzebnie komplikowało i tak już rozbudowaną strukturę organizacyjną wymiany naukowej.

Działanie i rolę Komisji Stypendiów Zagranicznych można określić na podstawie jej uchwały nr 1 z 24 maja 1958 r. Stwierdzono w niej, że dla wyjazdów młodych pracowników nauki na zagraniczne staże należy opracowywać na każdej uczelni dwuletni bądź dłuższy plan. Zobowiązano uczelnie do prowadzenia rejestru kandydatów na długoterminowe stypendia zagraniczne, z podziałem na trzy kategorie: stypendia bezdewizowe (umowy o współpracy kulturalnej), stypendia zagranicznych fundacji, organizacji itp. oraz państwowe stypendia dewizowe MSzW. Biorąc pod uwagę dalsze losy wymiany naukowej z zagranicą, postulaty te w dużej mierze pozostały martwą literą. Niemniej komisja szczegółowo rozwinęła pomysł rejestrów uczelnianych. Kandydat na długoterminowe stypendium musiał zamieścić w rejestrze prowadzonym przez daną uczelnię swoje dane osobowe i naukowe, informacje na temat przebiegu edukacji, pożądanego kraju wyjazdu i znajomości języków obcych. Rejestry te miały być przesyłane do departamentów studiów MSzW. Zaznaczono, że rejestr nie jest tym samym co wniosek o przyznanie stypendium. Wnioski te mieli składać rektorzy do departamentów studiów w terminie dziewięciu miesięcy przed datą planowanego wyjazdu (w przypadku stypendiów bezdewizowych i fundowanych przez MSzW) lub w terminach określonych szczegółowo przez ministerstwo (w przypadku stypendiów obcych)<sup>319</sup>. Dokumenty te składano w trzech egzemplarzach wraz z właściwą dokumentacją. Departamenty przekazywały je do Sekretariatu Komisji Stypendiów Zagranicznych, komisja zaś zajmowała się ich rozpatrywaniem. Polegało ono na tym, że podczas posiedzeń komisji wnioski, ocenione przez Zespół Rzeczoznawców, referował przedstawiciel danego departamentu, a następnie komisja przesyłała je wraz z uzasadnieniem do kierownictwa MSzW. To samo komisja czyniła w sprawie stypendiów uzyskanych indywidualnie, choć ostateczną decyzję wydawał wtedy minister. Można się było starać o ich dofinansowanie<sup>320</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych sprecyzowano maksymalną długość wyjazdu długoterminowego: nie mógł on przekraczać dziewięciu miesięcy i powinien być dostosowany do roku akademickiego<sup>321</sup>. W praktyce nie było to przestrzegane. W tym samym czasie przyjął się też ostateczny kształt formularza zgłoszeniowego na wyjazd zagraniczny. Zawierał on czternaście rubryk:

1. Dane personalne.
2. Dane dotyczące wykształcenia, miejsca pracy i stanowiska na uczelni (w tym też „przynależność i praca kandydata w organizacjach politycznych”).
3. Przewidywalna długość stypendium.
4. Dane placówki, do której kandydat chciał jechać; informacja o uzgodnieniu wyjazdu.
5. Sprecyzowany zakres i plan pracy naukowej w zagranicznej instytucji.

<sup>318</sup> Zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 269.

<sup>319</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/400, Uchwała nr 1 Komisji Stypendiów Zagranicznych, 24 V 1958 r., k. 5–9.

<sup>320</sup> *Ibidem*, Uchwała nr 2 Komisji Stypendiów Zagranicznych, 24 V 1958 r., k. 10–11.

<sup>321</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Wydział Zagraniczny MSzW, Regulamin korzystania z zagranicznych stypendiów naukowych, [kwiecień 1960 r.], b.p.

6. Kwalifikacje naukowe i pedagogiczne (wykaz publikacji).
7. „Stanowisko Rady Wydziału” odnośnie do wyjazdu.
8. „Uzasadnienie merytoryczne” – dowód, że w Polsce nie ma możliwości kontynuowania badań.
9. Dotychczasowe staże naukowe i praktyki zagraniczne.
10. Znajomość języków obcych.
11. Miejsce zatrudnienia po powrocie.
12. Stwierdzenie dziekana, że wyjazd „nie zakłóci toku pracy dydaktycznej katedry”.
13. Wniosek o przyznanie płatnego urlopu.
14. W przypadku stypendium obcego – informacja, czy kandydat opłaci koszty podróży.

Do formularza należało jeszcze dołączyć załączniki: opinie polecające, zaświadczenie lekarskie, zdjęcia itp.<sup>322</sup> W tym samym czasie zaczęły funkcjonować specjalne komisje ekspertów, oceniające zasadność kandydatur na stypendia zagraniczne<sup>323</sup>. Nie odgrywały one jednak znaczącej roli w interesujących dla tematu książki typach wyjazdów.

Praktyki te obowiązywały także w PAN. Dodatkowo Wydział I Akademii często wydawał swym pracownikom, którzy wyjeżdżali za granicę, specjalne zaświadczenia o wyjeździe, przeznaczone np. dla „władz wojskowych”. Co więcej, podczas plenarnych obrad KNH PAN z października 1982 r. Maria Dembińska zwróciła uwagę, że w przeciwieństwie do badaczy uniwersyteckich pracownicy Akademii musieli przed każdym zagranicznym wyjazdem podpisywać deklarację o godnym reprezentowaniu nauki polskiej. Jej zdaniem było to uwłaczające<sup>324</sup>.

Uogólniając powyższe różnorodne procedury, można na przykładzie PAN stwierdzić, że w zakresie organizacji wyjazdów istniała co najmniej trójstopniowa procedura załatwiania prośby o staż zagraniczny: najpierw dany uczonego prosił swoją jednostkę czy instytut, następnie instytut kierował tę prośbę do władz Wydziału I, wydział zaś zwracał się o wstawiennictwo do Biura Współpracy Naukowej czy wcześniej Oddziału Zagranicznego. Dopiero wtedy wniosek był przekazywany do Sekretariatu Naukowego PAN. Oczywiście to tylko idealny schemat organizacji wymiany naukowej PAN z zagranicą, w praktyce dochodziło do różnych wariacji na jego temat (dodatkowe prośby, zmiany, uzupełnienia, wpływ protekcji itp.). Często było chyba tak, że w danej placówce orientowano się w bieżących możliwościach wyjazdowych i gdzieś np. między kierownikiem zakładu a dyrektorem instytutu rodziła się inicjatywa wysłania danego pracownika. Stale należy pamiętać też o roli partii i SB w tym procesie. Nie można dostrzec jej w jawnych dokumentach. Dopiero analiza materiałów MSW pozwala przynajmniej odtworzyć niektóre mechanizmy. Pomocne mogą być także źródła wywołane i literatura: jak np. pokazuje literacki przykład losów Jerzyka z powieści Antoniego Libery *Madame*<sup>325</sup> czy też zanotowane na gorąco wydarzenia opisane przez Zygmunta Mycielskiego w *Niby-dzienniku*<sup>326</sup>, przed wyjazdem należało przeważnie odbyć rozmowę

<sup>322</sup> *Ibidem*, Formularz nr 2. Wniosek o przyznanie zagranicznego stypendium naukowego, [kwiecień 1960 r.], b.p.

<sup>323</sup> Zob. AAN, MSzW, BWzZ, 317/2741, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1962 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, [1963 r.], k. 1–36.

<sup>324</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z przebiegu posiedzenia plenarnego KNH PAN, 28 X 1982 r., b.p.

<sup>325</sup> A. Libera, *Madame...*, s. 137–140.

<sup>326</sup> Z. Mycielski, *Niby-dziennik*, Warszawa 1998, s. 16–18.

z przedstawicielem jednostki odpowiedzialnej za kontakty z zagranicą (np. uczelniane biura współpracy z zagranicą), podczas której kandydat bywał szczegółowo wypytywany o motyw wyjazdu.

Podobnie jak w przypadku delegacji, partyjny nadzór rozpoczynał się od typowania list stypendystów/stażystów. Pierwszy etap selekcji przeprowadzało kierownictwo placówki, w której kandydat pracował, natomiast „wyrok” należał do partii. Założenia tej selekcji były proste – w zarządzeniu wewnętrznym MSzW z 22 kwietnia 1960 r. nakazywano wyraźnie: „We wszystkich wyjazdach obowiązuje departamenty studiów i Wydział Zagraniczny ściśle przestrzeganie kryterium właściwej postawy politycznej i społecznej [...]. Departamenty studiów powinny dążyć do tego, aby wszelkie wnioski uczelni w sprawie wyjazdów za granicę były omówione przez władze uczelni z odpowiednimi organizacjami partyjnymi dla uzyskania w pierwszym rzędzie pełnej orientacji w zakresie postawy moralno-politycznej i społecznej kandydatów na wyjazd oraz zapewnienia wpływu organizacji partyjnej na politykę władz uczelni w tym zakresie”<sup>327</sup>. Częste ponawianie podobnych postulatów w całym okresie PRL dowodzi braku ich ścisłego przestrzegania. Na przykład w planach doboru kandydatów na zagraniczne stypendia na rok 1959 Gabinet Ministra SzW zapewniał, że „w r. 1959 ministerstwo zaostrzy kryteria moralno-polityczne doboru kandydatów na studia za granicą i skoncentruje większą niż w ub[iegłym] roku uwagę na ewidencjonowaniu partyjnych kandydatów na wyjazd w celu stworzenia im pełnych możliwości korzystania z tych stypendiów”<sup>328</sup>. Obietnice te – na szczęście dla nauki – nigdy nie zostały całkowicie spełnione.

Czy zatem w poodwilżowym PRL „szaremu”, niewykłanemu w politykę uczonemu było łatwo, czy trudno wyjechać za granicę? Poziom wymiany, a także wspomnienia świadków sugerują, że mimo wszystko łatwo nie było, jednak pod względem najbardziej interesujących dla tematu książki stypendiów VI Sekcji sytuacja była stosunkowo najlepsza. Maria Bogucka wskazuje na olbrzymią rolę ideologii w przyznawaniu wyjazdów zagranicznych nawet po 1956 r. Zauważa, że niektóre wyjazdy dla osób bezpartyjnych były niemalże niemożliwe: „W PRL-u do 1956 r. w ogóle byliśmy zakapslowani, nie było żadnych kontaktów, żadnych możliwości wyjazdu. Zaczyna się to [zmieniać] w latach 1955–1956 i wtedy dostałam (to był 1957 r.) stypendium do Holandii. Ono było bardzo niskie, nikt go nie chciał wziąć, w dodatku [były z nim związane] trudności językowe. Dlatego mi to dano, bo [jest] jeszcze jedna sprawa: ja oczywiście nigdy nie byłam członkiem partii. Dlatego nigdy nie chciano mnie na uniwersytecie – zostałam na tym »Sybirze naukowym«, czyli w Instytucie Historii [...]. Nie miałam [więc] żadnych szans aż do drugiej połowy lat siedemdziesiątych [...] na wyjazd do RFN-u (miałam wiele propozycji, oni mnie zapraszali na konferencje, proponowali stypendia, wykłady) – dostawałam odmowę wyjazdu. Nie było też mowy o wyjeździe do Stanów – dlatego ja się nie załapałam nigdy na te takie znakomite stypendia Fulbrighta czy też doskonale stypendia niemieckie, na które jeździli koledzy partyjni”<sup>329</sup>.

<sup>327</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Zasady regulujące tryb rozpatrywania i akceptacji wyjazdów pracowników nauki za granicę w MSzW. Załącznik do zarządzenia wewnętrznego nr 4 ministra SzW, 22 IV 1960 r., b.p.

<sup>328</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2716, Notatka Gabinetu Ministra SzW w sprawie wyjazdów w celach szkoleniowych pracowników nauki do krajów kapitalistycznych w 1958 r. w resorsie szkolnictwa wyższego, 4 III 1959 r., k. 84–104 (z załącznikami).

<sup>329</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

W przypadku Francji, a zwłaszcza VI Sekcji, sytuacja była nieco inna. Profesor Bogucka zwraca uwagę na wyjątkową pozycję państwa de Gaulle'a na tle innych krajów: dzięki sprzęgnięciu kilku czynników do Francji można było względnie łatwo pojechać. Po pierwsze, rozbudowana współpraca École z PAN dawała dużą liczbę miejsc stypendialnych. Po drugie, stypendia te były na tyle nieatrakcyjne finansowo, że elita partyjna nie wykazywała takiego zainteresowania korzystaniem z nich jak w przypadku rzadszych ofert USA i RFN, co pozwalało na choćby częściowe obsadzenie ich prawdziwymi badaczami. Po trzecie, Francja nie miała aż tak złej „pozycji ideologicznej” względem PRL jak wymienione przed chwilą kraje. To wszystko powodowało, że „do Francji – a to były strasznie niskie stypendia, głodowe – była szansa pojechania”<sup>330</sup>.

Pomimo wszystkich niepowodzeń w strategii wybierania politycznie poprawnych stypendystów partii udało się sprawić, że w każdej puli wyjeżdżających znajdowali się typowi aparaczczyki, niereprezentujący przeważnie żadnego poziomu naukowego, a co więcej – szkodzący samej wymianie. Pokazują to np. materiały MAE, w których wyraźnie widać oburzenie w kręgach Departamentu Europejskiego i Departamentu Stosunków Kulturalnych, wywołane odczytem Celiny Bobińskiej z marca 1962 r., w którym Francja została ostro zaatakowana z pozycji propagandowych. Wcześniej Bobińska spędziła trzy miesiące w Paryżu dzięki stypendium VI Sekcji EPHE. W obliczu tej niewdzięczności MAE radziło, by ambasada Francji w Polsce zainteresowała się wysyłaniem „poważnych uczonych”, a nie „propagandystów całkowicie wyzbytych obiektywizmu”. Zalecano zarazem podjęcie starań o zwiększenie możliwości École w ustalaniu list stypendystów (Szkoła wybierała najczęściej tylko między kandydatami przedstawionymi przez stronę polską i ambasadę francuską)<sup>331</sup>. Takie krótkowzroczne działania niektórych stażystów na pewno nie polepszały atmosfery polsko-francuskiej wymiany naukowej. Jednoznacznie ujął ten fakt Witold Kula, dosadnie oceniając ideologiczną gorliwość aparaczczyków: „Iluż jest przecież takich, którzy przy okazji zagranicznych stypendiów (np. Forda) korzystają, by wykazać swą gorliwość i czujność; reprezentantom czyniąc afronty, wiedząc, że to będzie dobrze zapisane na ich konto, a mając w d..., że to może zaszkodzić sprawie stypendiów!”<sup>332</sup>.

Ogrom biurokracji zatrudnionej do wysłania pracownika nauki za granicę z ramienia PAN, uczelni i MSzW, połączony z kontekstem ideologicznym, wydawał się przytłaczający. W organizowaniu wyjazdów uczestniczyły uczelnie, MSzW, MSW, MSZ, Ministerstwo Finansów i partia, w dodatku na przeróżnych szczeblach: od najniższego (np. egzekutywa POP) do najwyższego (minister, szef placówki). Ta „idealna” biurokratyczna procedura na szczęście rzadko była jednak w całości wypełniana; w praktyce szukano prostszych rozwiązań. Jedno jest pewne: natłok biurokratycznych wymagań i obowiązków tamował w mniejszym lub większym stopniu swobodę działania polskich stypendystów. W walce z absurdalnymi przepisami nieocenione okazywały się osobiste znajomości i kontakty. Bez tego typu powiązań i bez umieszczenia wyjazdu w planie indywidualne starania danego badacza o zgodę na udział w imprezie zagranicznej czy

---

<sup>330</sup> *Ibidem*.

<sup>331</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pierre'a Charpentiera do Departamentu Europejskiego MAE, 31 VIII 1962 r., b.p.

<sup>332</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 98.

stypendium nie miały większych szans – z wyjątkiem najbardziej wpływowych uczonych. Mimo wszystko literacki opis przygód jednego z bohaterów powieści *Madame*, Jerzyka, próbującego wyjechać do Tours, wydaje się nieco przesadzony<sup>333</sup>.

Ciężar urzędniczych przepisów i ideologicznych restrykcji odczuwali dotkliwie sami uczeni. Janusz Żarnowski stwierdził na posiedzeniu KNH PAN w marcu 1985 r., że „zarówno jeśli chodzi o przyznawanie środków finansowych [...], jak i [...] decyzje dotyczące kontaktów zagranicznych [...], te rzeczy są w rękach ludzi i w rękach biurokracji, czy ona się nazywa tak czy inaczej [...]. Ludzi tych interesuje tylko ich przełożony [...]. To jest właśnie smutne”<sup>334</sup>. Nawet silna pozycja naukowa i prestiż, a także znajomości wśród uczonych zagranicznych, nie likwidowały niepewności związanej z przygotowaniem wyjazdu. Witold Kula martwił się w 1958 r., czy dopełniono wszystkich formalności związanych z jego podróżą do Francji: „Będąc w PKiN – zjrzałem dowiedzieć się, co z moją sprawą? Przyjechał z Paryża prof. Małowist i dzwonił do mnie z wiadomością, że mnie tam w lipcu czekają. Trochę się niepokoję, że dotąd nie wypełniałem prawie żadnych kwestionariuszy. Obywatel PRL zawsze czuje się spokojniej, gdy powypełnia jakieś ankiety! Gdybym był potrzebny – b[ardzo] proszę mnie wezwać. To już przecież 9 VI. Cztery tygodnie tylko do wyjazdu!”<sup>335</sup>.

Sprawa stażu doc. Jerzego Śliwowskiego z Bydgoszczy z 1964 r. wskazuje na jeszcze inne zjawisko – spory między partią a instytucjami naukowymi w dystrybucji stypendiów. W tym wypadku pojawiły się niesnaski pomiędzy Wydziałem Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR a BWzZ MSzW. Kierownik Wydziału Propagandy S. Filipowicz wysłał 12 lutego pismo do ministerstwa w odpowiedzi na pismo BWzZ w sprawie wyjazdu doc. Śliwowskiego na Zachód w ramach stypendium Departamentu Obrony Społecznej ONZ. W przeciwieństwie do resortu Filipowicz sceptycznie ustosunkował się do tego stażu, przekonując, że uczony miał już zaplanowaną na marzec podróż do Włoch (Kongres Prawa Karnego), a ewentualna dłuższa nieobecność w kraju stworzyłaby „poważne trudności kadrowe” na Wydziale Prawa. Ponadto, co najważniejsze, „według opinii uczelnianego komitetu należy się liczyć z możliwością niewłaściwych bądź nawet szkodliwych wystąpień ze strony doc. Śliwowskiego za granicą, co już miało miejsce poprzednio w czasie pobytu jego w RFN”. Ogólna opinia Wydziału Propagandy bydgoskiego KW nie była jednak negatywna: stwierdzono niecelowość wyjazdu do Włoch, zgodzono się za to na wyjazd w ramach stypendium ONZ. Pismo Filipowicza przekazano również Wydziałowi Nauki KC PZPR<sup>336</sup>.

Głównym adresatem było jednak BWzZ. Halina Zalewska, naczelnik biura, w reakcji na pismo Filipowicza zwróciła się 4 kwietnia 1964 r. do Jerzego Krauzego, kierownika Wydziału Nauki KC. Zalewska zachwalała 25-letni dorobek Śliwowskiego w zakresie prawa penitencjarnego, uzasadniając tym poparcie dla jego wyjazdów i do Włoch, i na stypendium ONZ. Krytykowała jednocześnie zarzuty stawiane przez KW. Podkreślała, że „niezrozumiałe jest, dlaczego zdaniem KW niesłuszne byłoby wysłanie doc. Śliwowskiego na kilkudniowy pobyt we Włoszech, a jednocześnie nie widzi

<sup>333</sup> A. Libera, *Madame...*, s. 137–140.

<sup>334</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>335</sup> *Ibidem*, 117/3, List Witolda Kuli do N.N., 9 VI 1958 r., b.p.

<sup>336</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-264, Pismo S. Filipowicza, kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Bydgoszczy, do BWzZ MSzW, 12 II 1964 r., k. 9.

on przeszkód na delegowanie go na okres 1 roku do Szwajcarii”. Biuro nie poruszyło w ogóle „politycznych” zarzutów Wydziału Propagandy w Bydgoszczy<sup>337</sup>. Przykład ten pokazuje, że partia większą rolę zwracała na ideologię i polityczną stronę sprawy, instytucje paranaukowe zaś, silnie przecież upolitycznione (BWzZ pełniło funkcje operacyjne!), musiały jednak wywiązywać się także z oficjalnych obowiązków, dzięki czemu wykazywały się niekiedy większym liberalizmem.

Samo otrzymanie stypendium oznaczało jedynie przejście przez pierwszą warstwę ideologicznego sita. Tuż za nią znajdowała się następna, gęstsza i skuteczniejsza – polityka wydawania paszportów. To tutaj komunistyczne władze miały największe możliwości wpływu na wymianę naukową z zagranicą: organem wydającym było MSW, pełniące połączone funkcje administracyjne, polityczno-ideologiczne i operacyjno-wywiadowcze. Na przykład realizując umowy bezpośrednie między uczelniami, rektorzy tych placówek załatwiali sprawy paszportowo-wizowe w KW MO<sup>338</sup>. Tutaj zatem kończyła się względna autonomia kontaktów międzyuczelnianych – to MSW decydowało o wydaniu lub nie paszportu, w sumie więc o stopniu realizacji tych porozumień.

Tezę tę bardzo trudno udowodnić na podstawie oficjalnych dokumentów, tajne zaś nie zawsze są dostępne czy zachowane. Rzadko można natrafić na protokoły zebrań Kolegium ds. operacyjnych MSW, podczas których w dodatku kwestie wymiany z zagranicą były tylko jednym z wielu wątków, nie zawsze podejmowanym. Na temat wiz i paszportów rozmawiano np. w marcu 1967 r. Podczas dyskusji dyrektor Departamentu IV Stanisław Morawski stwierdził, że „wydawanie paszportów to nie tylko problem techniczny, ale ważny problem polityczny”. Obecny na zebraniu Mieczysław Moczar ujął tę opinię jeszcze dobitniej: „Wyjazdy za granicę są nadal poważnym problemem politycznym, organizacyjnym i operacyjnym”<sup>339</sup>. Jak wiadomo, o zgodę Biura Paszportów na wyjazd zagraniczny na Zachód występowały władze instytucji wysyłającej. W sporządzanym przez nie piśmie znajdowało się uzasadnienie podróży, informacja o znajomości języków obcych petenta oraz o finansowaniu przedsięwzięcia. Do pisma dołączano kwestionariusze paszportowe, odpis dokumentu przekazywano zaś do Departamentu Prasy i Informacji MSZ<sup>340</sup>. Procedurę tę stosowano np. wobec Aleksandra Gieysztor w związku z jego licznymi wyjazdami w latach 1959–1964.

Przed podjęciem decyzji Biuro „C” MSW konsultowało się w ściśle tajnej korespondencji z Wydziałem IV Departamentu III resortu. Konsultacja ta polegała na wysłaniu specjalnego zawiadomienia o wyjeździe. Jeżeli Wydział IV w ciągu trzech dni od daty wpływu tego zawiadomienia nie nadsyłał odpowiedzi, oznaczało to brak przeszkód w wyjeździe. Wydział, ustosunkowując się do zawiadomienia, sprawdzał, czy któryś z jego funkcjonariuszy miał informacje o kandydacie na wyjazd lub kontakt z nim. W przypadku Aleksandra Gieysztor takim informatorem z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był por. Leszek Budzikowski, historyk, członek PTH, również wyjeź-

<sup>337</sup> *Ibidem*, 237/XVI-435, List Haliny Zalewskiej do Jerzego Krauzego, kierownika Wydziału Nauki KC PZPR, 4 IV 1964 r., k. 7–8.

<sup>338</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 272–273.

<sup>339</sup> AIPN, MSW II, 103, Protokół nr 001/67 z posiedzenia Kolegium ds. operacyjnych MSW, 13 III 1967 r., k. 62–77.

<sup>340</sup> AIPN, Akta osobowe – Aleksander Gieysztor, 00170/697, Pismo Eugenii Krassowskiej do Biura Paszportów Zagranicznych MSW, 7 III 1957 r., k. 1.

dążący do Francji<sup>341</sup>. To właśnie jego twierdzenie o kontakcie z „wrogimi ośrodkami dywersji politycznej i działalności rewizjonistycznej” zadecydowało o niezgodzie MSW na wyjazd Gieysztora za granicę w 1964 r. i przez następne dwa lata aż „do odwołania”<sup>342</sup>. Niemniej już w lipcu dyrektor Departamentu III płk Stanisław Filipiak anulował to zastrzeżenie<sup>343</sup>, co było posunięciem dość nieoczekiwanym.

Skromność źródeł tradycyjnych rekompensują wspomnienia świadków epoki. Michał Tymowski nie ma wątpliwości co do uzależnienia wydawania paszportów od czynników ideologicznych i politycznej postawy petenta. Jednocześnie uczony wskazuje na stosunkowo duży zakres swobody środowiska historyków w tej dziedzinie: „Biuro Paszportowe było na uniwersytecie i nasze paszporty służbowe leżały na uniwersytecie. Inaczej było za Gomułki, inaczej było za Gierka. Za Gierka one leżały na uniwersytecie. To znaczy, że ja miałem tam, powiedzmy, paszport pięcioletni i oczywiście, że ta komórka była komórką poddaną kontroli MSW, tu nie było żadnej wątpliwości. Myśmy się jednak tak śmiali, że my jesteśmy trochę jak stan trzeci, jak we Francji, ten przedrewolucyjny. Ale ten stan trzeci to jest góra burżuazji – to znaczy, że trochę jej wolno. Niedużo, myśmy jednak mieli poczucie i pewnego nacisku, ale też i pewnego uprzywilejowania, co tu dużo gadać. Nie byliśmy tak jak środowiska artystyczne, no ale jednak ten paszport leżał na uniwersytecie. I jeżeli z punktu widzenia władzy ktoś zrobił coś źle, to oni cofali ten paszport i nie pozwalali stąd wydać”<sup>344</sup>. Mimo lepszej na tle innych nauk społecznych sytuacji historii i tutaj dobrze uwidoczniła się strategia prowadzenia przez ośrodki władzy gry z uczonymi, których stawką był paszport, a celem – utrzymywanie środowiska naukowego pod polityczną kontrolą. Gra ta objęła również prof. Tymowskiego: „Ja tylko jeden raz miałem takie... Tak wyraźnie mnie ostrzegła władza. To była konferencja na Węgrzech. Po prostu dostałem paszport cztery dni po konferencji [...]. Natomiast to nie było tak strasznie bolesne, to były Węgry; ja jakiś protest podpisałem, w »Wolnej Europie« było, więc władza powiedziała: »Patrz, co ci wolno«. Ale ja się tym nie przejmowałem”<sup>345</sup>.

Specyfiką komunistycznego reżimu, stanowiącą poważną przeszkodę w rozwijaniu współpracy naukowej Polski z zagranicą, było, po pierwsze, uzależnienie, nawet po prostu czysto instytucjonalne i organizacyjne, możliwości wyjazdu za granicę od decyzji władz, a po drugie, postrzeganie udzielania zgody na wyjazd lub odmowy w kategoriach nagrody lub kary dla danego uczonego, wyznaczanej na podstawie jego stosunku do panującego ustroju. Nie oznacza to, że w pełni udało się zrealizować tę strategię, niemniej samo istnienie owej mentalności w kręgach decyzyjnych miało poważne znaczenie. Przykłady stosowania tej polityki są niezliczone. Podajmy tylko jeden: w 1982 r. Leszek Kańczugowski, młody historyk sztuki z KUL, nie dostał pozwolenia na wyjazd do Hiszpanii, Portugalii i Maroka na zaproszenie jezuitów pomimo wstawiennictwa byłego posła Sejmu PRL Ryszarda Bendera, który nawet skierował list do samego Czesława Kiszcza. Jak przekonywał w tajnej notatce zastępca komendanta wojewódzkiego

<sup>341</sup> Zob. np. *ibidem*, Zawiadomienie Biura „C” MSW w sprawie wyjazdu Aleksandra Gieysztora, 5 XI 1962 r., k. 9.

<sup>342</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 28 III 1964 r., k. 14.

<sup>343</sup> *Ibidem*, Pismo Stanisława Filipiaka, dyrektora Departamentu III MSW, do dyrektora Biura „C” MSW, 14 VII 1964 r., k. 46.

<sup>344</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>345</sup> *Ibidem*.

MO w Lublinie Aleksander Chochorowski, odmowa była spowodowana faktem, że celem wyjazdu Kańczugowskiego miał być kontakt z antykomunistycznym księdzem Franciszkiem Błachnickim, organizatorem oazowych ośrodków polskich, oraz emigracja na Zachód<sup>346</sup>. Być może akurat w tym wypadku Chochorowski dobrze wyczuł intencję wyjeżdżającego – nie to jednak jest najbardziej interesujące. Najważniejsze jest samo niedopuszczenie do wyjazdu wyłącznie z przyczyn polityczno-ideologicznych.

Barwny obraz strategii posługiwania się paszportami w celach politycznych przedstawia w swym *Niby-dzienniku* Zygmunt Mycielski. Kompozytor, szykanowany po wydarzeniach 1968 r., pisał, że przez kilka miesięcy władze nie potrafiły się zdecydować, czy przyznać mu paszport, czy nie. Wreszcie w kwietniu 1970 r., tuż przed konkursem muzycznym w Monako, na który Mycielski pragnął pojechać, otrzymał upragniony dokument. Wcześniej jednak, podobnie jak Jerzyk z *Madame Libery*, kompozytor musiał odbyć rozmowę z dyrektorem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą („kulturalnego” odpowiednika BWZ). Podczas rozmowy z ówczesnym dyrektorem, Bogusławem Płazą, dowiedział się, że sprawa przyznania mu stypendium leży w gestii samego ministra spraw wewnętrznych. Kompozytor wyraził zdziwienie: „Panie dyrektorze, jak może taki kraj funkcjonować, w którym minister spraw wewnętrznych zajmuje się tak drobnymi sprawami, jak mój paszport do Monaco”. Później musiał odbyć dużo jeszcze „gorszych rozmów”<sup>347</sup>.

Pomyślnie załatwienie formalności wyjazdowych nie oznaczało jeszcze końca kłopotów i trudności organizacyjno-politycznych. Trzeba było teraz zadbać o dotarcie do miejsca odbywania stypendium, z czym nie było wcale łatwo. Podróż koleją na trasie Warszawa–Paryż mogła obfitować w niespodzianki i nieporozumienia. Pracownicy IH PAN Bronisław Geremek, Jerzy Kolendo i Halina Janowska wsiedli pewnego wrześniego dnia 1958 r. w Warszawie do wagonu mającego bezpośrednio jechać do Paryża. Jednakże dojechali do... Pragi, gdzie wagon doczepiano do pociągu jadącego do Francji. Pociąg warszawski przybył do Czech z dużym opóźnieniem, w wyniku czego podróżni musieli czekać całą dobę na następne połączenie z Paryżem. W obliczu tej niespodziewanej zwłoki Geremek i jego towarzysze udali się do ambasady polskiej i pożyczili 50 koron. Postępowanie to skłoniło Oddział Zagraniczny PAN do podejrzeń, że historycy chcieli po prostu zwiedzić Pragę i zaaranżowali całe zdarzenie. Jednakże sekretarz Wydziału I Stanisław Arnold, oceniając sytuację, oddalił podejrzania i uznał, że Akademia powinna oddać ambasadzie pieniądze<sup>348</sup>.

Uczni wykazywali dużą pomysłowość w wymyślaniu różnych sposobów przejazdu do kraju docelowego, a także przemieszczania się za granicą. Korzystali w tym często z osobistych znajomości, co oczywiście nie może dziwić. W połowie 1961 r. profesor UJ Kazimierz Lepszy udał się w miesięczną podróż po Szwajcarii i Francji, którą odbył prywatnym samochodem prof. Claude’a Fohlena<sup>349</sup>. Bardziej oryginalną inicjatywą wykazali się pracownicy IH PAN pragnący uczestniczyć w XI Międzynarodowym

<sup>346</sup> AIPN, MSW II, 857, Informacja Aleksandra Chochorowskiego dotycząca Leszka Kańczugowskiego, 25 IX 1982 r., k. 15–17.

<sup>347</sup> Z. Mycielski, *Niby-dziennik...*, s. 16–18.

<sup>348</sup> APAN, Wydział I, 117/3, Pismo Stanisława Arnolda do Oddziału Zagranicznego PAN, 5 IX 1958 r., b.p.

<sup>349</sup> AAN, MSZ, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Kazimierza Lepszego z podróży do Szwajcarii i Francji w dniach 20 V–20 VI 1961 r., 4 IX 1961 r., k. 63–70.



Kongresie Nauk Historycznych zorganizowanym w 1960 r. w Sztokholmie. Jak informował Tadeusz Manteuffel w piśmie do Orbisu, z racji potrzeby przybycia już na kilka dni przed kongresem, a także z chęci umożliwienia jak najszerszemu gronu historyków udania się tam na własny koszt „powstał [...] projekt wynajęcia statku turystycznego, który by nie tylko przewiózł uczestników polskich kongresu do Sztokholmu, ale zapewnił im tam w swoich pomieszczeniach zakwaterowanie i wyżywienie”<sup>350</sup>. Pomysł poparli historycy czescy<sup>351</sup>. Prawdopodobnie nie został on jednak zrealizowany.

Na marginesie tego wątku warto dodać, że przygody nie kończyły się niekiedy na samej podróży. Problemy wynikające z nieporozumień organizacyjnych mogło sprawiać również zakwaterowanie delegatów na miejscu. Pięciu rektorów uczelni polskich wysłanych na uroczystości 400-lecia uniwersytetu w Lille (1–7 czerwca 1960 r.) przybyło koleją na dworzec w Lille ok. godz. 16. Zostali powitani przez attaché konsulatu PRL, który miał wykazać „wielką uprzejmość i uczynność”<sup>352</sup>. To pozytywne nastawienie nie mogło zapobiec konsternacji gospodarzy wywołanej brakiem wolnych kwater: uniwersytet przewidział przybycie z Polski tylko trzech osób. Na szczęście miejsce zwolniło się po rezygnacji z przyjazdu dwóch profesorów amerykańskich, obyło się więc bez większych nieprzyjemności<sup>353</sup>.

Problemy z różnymi rezerwacjami mogły niekiedy być twórczo wykorzystywane przez delegatów. Zdarzało się, że nie rezerwowali oni miejsc na podróż powrotną, w wyniku czego beczynnienie wyczekiwali w hotelach nawet dwa–trzy tygodnie, zanim znalazło się dla nich miejsce w samolocie. Trudno przypuszczać, żeby nie byli zadowoleni z tej sytuacji. Nie płacili w dodatku za hotel z powodu wyczerpania diet. Koszty ponosiły placówki PRL<sup>354</sup>. Nie może zatem dziwić złość podsekretarza stanu w MSZ Józefa Winiewicza, który podkreślał liczne niedopatrzania w organizacji wymiany: „Niedociągnięcia te utrudniają naszym delegatom ich pobyt za granicą, narażają skarb państwa na dodatkowe koszty, a przede wszystkim stawiają bardzo często nasze placówki dyplomatyczne w sytuacji nieprzyjemnej i kompromitującej wobec różnych instytucji w kraju ich urzędowania”<sup>355</sup>.

Machina biurokratyczna PRL nie wypuszczała uczonego ze swych trybów nawet wtedy, gdy znalazł się on już w kraju docelowym. Wydział Zagraniczny MSzW określił w 1960 r. prawa i obowiązki polskich stypendystów naukowych przebywających za granicą, pokrywające się z wymaganiami wobec pracowników PAN. Były one podobne do omawianych już wymogów stawianych delegatom na konferencje. Stażyści musieli zatem terminowo wykonywać zadania, dla których stypendium zostało przyznane, nie mogli samowolnie skracać lub przerywać podjętych badań. W przypadku zmiany tematu pracy lub ośrodka naukowego należało wcześniej uzyskać zgodę kierownika

<sup>350</sup> APAN, Wydział I, 115/4, Pismo Tadeusza Manteuffla do Przedsiębiorstwa Podróży i Turystyki „Orbis”, 27 XII 1958 r., b.p.

<sup>351</sup> *Ibidem*.

<sup>352</sup> AAN, MSzW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Wiktora Jakubowskiego z podróży do Lille, 11 VI 1960 r., k. 45–48.

<sup>353</sup> *Ibidem*.

<sup>354</sup> AMSZ, Gabinet Ministra, zespół 23, w. 12, t. 140, Projekt pisma do kierowników resortów oraz prezesów różnych instytucji wysyłających delegacje na imprezy zagraniczne, [marzec 1957 r.], k. 74–76.

<sup>355</sup> *Ibidem*.

katedry i rektora uczelni macierzystej/kierownictwa instytutu, która o zmianie informowała MSzW/PAN. Samowolna zmiana groziła cofnięciem stypendium<sup>356</sup>.

W ciągu siedmiu dni po przyjeździe do kraju przyjmującego stypendysta musiał osobiście lub pisemnie zgłosić swój przyjazd do placówki dyplomatycznej PRL, podając adres zamieszkania, cel przyjazdu i długość pobytu. W ciągu pierwszych trzydziestu dni trzeba było nadesłać do MSzW/PAN informację dotyczącą ogólnej sytuacji, organizacji pracy, trudności itp. Jednocześnie należało przesłać plan pracy naukowej. Raz na kwartał kierownik zakładu/katedry macierzystej powinien otrzymać sprawozdanie z pobytu. Podczas stażu stypendysta nie mógł podejmować żadnych zobowiązań finansowych lub handlowych bez specjalnych zezwoleń. Mógł natomiast starać się o przedłużenie pobytu, ale „jedynie w wyjątkowych wypadkach”, po szczegółowym umotywowaniu przedłużenia koniecznością dokończenia pracy naukowej. Prośby o przedłużenie stażu należało przedłożyć na trzy miesiące przed upływem jego terminu, wraz z opinią zagranicznego pracownika naukowego. W razie pozytywnej odpowiedzi stypendysta musiał jednak na koszt MSzW/PAN wrócić na wakacje do kraju, chyba że uzyskał zgodę resortu na pozostanie. Już po ostatecznym powrocie do Polski należało przekazać kierownikowi katedry/instytutu/wydziału sprawozdanie z całego pobytu. Przeważnie nie miały one żadnej wartości. Stypendysta miał też obowiązek „nie tylko wykorzystać zdobytą za granicą wiedzę w dalszej pracy własnej i katedry, lecz również dołożyć starań w celu jej upowszechniania drogą publikacji artykułów naukowych, informacji ustnych itp.”<sup>357</sup> Realia najczęściej odbiegały jednak od sztywnych urzędowych reguł.

Dodatkowe wewnętrzne regulacje obowiązywały jeszcze wyłącznie pracowników PAN. W dobie wyjazdowego boomu musieli oni przed wyjazdem i po przyjeździe zgłosić się w sekretariacie swojego wydziału oraz w Sekretariacie Naukowym. Osoby mające wygłosić referaty były zobowiązane przed podróżą przekazać egzemplarze wystąpienia Oddziałowi Zagranicznemu Akademii. Po powrocie stypendyści mieli rzecz jasna obowiązek złożenia sprawozdania z wyjazdu. Najdziwniejszy był jednak inny punkt regulaminu, przy którym ktoś dopisał ołówkiem wykrzyknik i znak zapytania: „Naukowcy wyjeżdżający za granicę muszą być przygotowani do wygłoszenia krótkiego przemówienia powitalnego (prośba MSZ)”<sup>358</sup>. Dziś również nie wiadomo, o co tak naprawdę chodziło.

Mnogość obowiązków i procedur służyła głównie stałemu kontrolowaniu działalności stypendysty. Władze komunistyczne starały się dbać nie tylko o odpowiednie zachowanie kandydatów podczas danej imprezy czy spotkania. Próbowaly również wpasować w ideologiczny gorset pozostały czas spędzany za granicą. Oprócz nakładania obowiązków realizowały te zamierzenia także poprzez specyficznie rozumianą pomoc. W istocie obie metody dzieliło bardzo mało. W notatce Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą z 1955 r. stwierdzono: „Nasze placówki dyplomatyczne [...] powinny zapewniać maksymalną pomoc i opiekę polskim pracownikom nauki przybywającym do danego kraju”. Jednak „pomoc ta powinna zwłaszcza polegać na politycznej informacji

<sup>356</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Wydział Zagraniczny MSzW, Regulamin korzystania z zagranicznych stypendiów naukowych, [kwiecień 1960 r.], b.p.

<sup>357</sup> *Ibidem*.

<sup>358</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka informacyjna Oddziału Zagranicznego PAN dla członków Komisji Zagranicznej PAN, [kwiecień 1956 r.], b.p.

o środowisku, w którym przyjeżdżający będą przebywać, jak również o warunkach bytu i nastrojach wychodźstwa polskiego w danym kraju<sup>359</sup>. Można się domyślać, że takie informowanie polegało na pokazaniu, co stypendyście wolno, a czego nie.

Taki zbiór wytycznych wyłożono *explicitie* w „Regulaminie korzystania z zagranicznych stypendiów naukowych”, przyjętym przez MSzW w kwietniu 1960 r. W artykule trzecim dokumentu stwierdzono, że stypendyści, podobnie jak członkowie delegacji, „nie mogą udzielać wywiadów dla zagranicznej prasy, radia i telewizji, jak również publicznych informacji o charakterze ogólnym bez uprzedniego uzyskania zgody najbliższej placówki polskiej dyplomatycznej lub konsularnej”<sup>360</sup>. W innych punktach przypomniano o obowiązku godnego reprezentowania Polski Ludowej, przestrzegania prawa itp. Co ciekawe, w tym akurat wypadku dążenia władz polskich spotkały się z francuskimi: w statucie stypendystów zagranicznych rządu francuskiego z 1957 r. (polskie tłumaczenie sporządzono w 1962 r.) zapisano, że „studenci zagraniczni, przebywający we Francji, nie mogą prowadzić działalności politycznej (udział w konferencjach, pisanie artykułów na tematy polityczne, deklaracje lub manifestacje publiczne o charakterze politycznym itp.)”<sup>361</sup>. Przyczyny obaw obu stron były jednak zupełnie odwrotne: o ile strona polska obawiała się wystąpień antyrządowych, o tyle francuska chciała uniknąć przypadków chwalenia ustroju „demokracji ludowej”.

Pomimo tych szczegółowych ustaleń stażystom udawało się zrywać polityczno-ideologiczną smycz. Ambasada PRL w Paryżu w okresie apogeum wyjazdów starała się realizować propagandę PRL poprzez stypendystów polskich we Francji, wykorzystując nawiązywane przez nich kontakty oraz rozprowadzając przy ich pomocy materiały propagandowe. W 1959 r. placówka skarżyła się jednak, że stażyści rzadko z nią współpracowali – zdarzało się, że ambasada „dowiadywała się od stypendysty o jego obecności w Paryżu po upływie kilku miesięcy od przyjazdu”. Dlatego też domagała się, aby osoby wyjeżdżające były „z maksymalnym naciskiem” pouczane o konieczności współpracy z przedstawicielstwem PRL w Paryżu<sup>362</sup>. Nie wyjaśniła jednak, w czym ten maksymalny nacisk miał się przejawiać.

Ostatnim etapem wyjazdowej odyssey było złożenie sprawozdania z wyjazdu, już po powrocie do kraju. Władze (polityczne i naukowe) napotykały tu jednak dużą inercję ze strony uczonych, którzy często zapominali o obowiązku sporządzenia raportu. Jeśli po powrocie przystępowano już do pisania sprawozdania, czyniono to głównie z myślą o kolejnych wyjazdach. W celu poprawienia swego wizerunku niektórzy uczeni, zwłaszcza ci blisko związani z obowiązującą ideologią, przybierali postawę twardogłowych komunistycznych ortodoksów. Znany nam przypadek Celiny Bobińskiej nie był wyjątkiem. Na przykład Jerzy Szuba przebywał we Francji dzięki zaproszeniu UNESCO we wrześniu 1968 r. Celem wyjazdu było uczestnictwo w posiedzeniu międzynarodowego okrągłego stołu do spraw szkolnictwa wyższego. Ze swego pobytu Szuba napisał

<sup>359</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie organizacji kontaktów naukowych z zagranicą, [1955 r.], b.p.

<sup>360</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/525, Wydział Zagraniczny MSzW, Regulamin korzystania z zagranicznych stypendiów naukowych, [kwiecień 1960 r.], b.p.

<sup>361</sup> *Ibidem*, 317/524, Statut stypendystów zagranicznych Rządu Francuskiego (polskie tłumaczenie), [styczeń 1962 r.], k. 249–280.

<sup>362</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 39, t. 549, Raport kulturalny ambasady PRL w Paryżu za pierwsze półrocze 1959 r., [1959 r.], b.p.

wybitnie ideologiczne sprawozdanie, typowe dla retoryki okresu po Marcu 1968 r., przypominającej nieco nowomowę stalinowską. Autor przydzielił dyskutantom ideologiczne łatki: studenci byli „anarchistyczni”, a część profesorów – „pseudopostępowa”. Co więcej, na spotkaniu „nie brakło też szeregu politycznych akcentów”. Wystąpienia radzieckie odegrały „bardzo pozytywną i aktywną rolę w dyskusji”<sup>363</sup> – nie mogły być przecież inne. Dodajmy, że stopień ideologizacji tego tekstu mimo wszystko odbiegał od przeciętnej ogółu sprawozdań. Nie możemy też wykluczyć, że autor pisał szczerze i wierzył w swoje tezy.

Jeśli wysyłanie polskich uczonych do Francji było obciążone niezliczonymi formalnościami i regulami, to nie inaczej musiało być w przypadku procedur zapraszania francuskich uczonych. Świetnym przykładem, który w wyostrzonym świetle obrazuje wszystkie problemy związane z organizacją zaproszeń, były starania o przyjazd do Polski Étienne’a Decaux, znanego z książki Dariusza Jarosza i Marii Pasztor. Można je uznać za preludeum późniejszych kłopotów, jakich ten młody sławista doświadczył nad Wisłą, a o których szczegółowo pisze dwójka wymienionych badaczy<sup>364</sup>.

8 października 1947 r. prof. André Mazon, prezydent Institut d’Études Slaves Sorbony, wystosował pismo do Zygmunta Kolankowskiego, attaché w ambasadzie RP w Paryżu delegowanego przez Ministerstwo Oświaty, z prośbą o wysłanie francuskiego polonisty Étienne’a Decaux na stypendium do Polski. Mazon powoływał się na rozmowy z Kolankowskim dotyczące tej sprawy. Prosił, z racji niezamożności studenta, aby polski resort przyznał mu stypendium pozwalające na pokrycie kosztów podróży i pobytu w Krakowie w ramach nauki w Studium Słowiańskim. Stwierdził, że najlepszy byłby ośmiomiesięczny pobyt, od grudnia 1947 r. do lipca 1948 r. Mazon podkreślił zarazem poparcie wniosku Decaux przez Pierre’a Francastela, dyrektora Instytutu Francuskiego w Warszawie. 18 października 1947 r. Kolankowski wysłał pismo do ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego wraz z odpisem listu prof. Mazona, prosząc o poparcie kandydatury Decaux, mimo że miał on „zdecydowanie katolickie” poglądy. Pismo wpłynęło do gabinetu ministra dopiero 12 listopada. Wtedy to prawdopodobnie ktoś dopisał na marginesie ołówkiem: „odpisać, że wyczerpano fundusze na stypendia” – słowa te sugerują, że chodziło może o coś innego, w przeciwnym razie napisano by po prostu „brak funduszy”. Kilka dni później któryś z pracowników Wydziału Zagranicznego ministerstwa umieścił jeszcze dopisek: „Zwracam się z wnioskiem **odmownym** [podkreślenie w oryginale – P.P.] wobec opinii ob. dra Z[ygmunta] Kolankowskiego”. 19 listopada w sprawę włączył się ambasador Jerzy Putrament, depešując do resortu z zapytaniem, czy „Decaux może przyjechać”. Odpowiedź – odmowną – otrzymał dopiero 31 stycznia 1948 r. Wcześniej, 24 listopada 1947 r., dyrektor gabinetu ministra Józef Barbag wysłał depešę z odpowiedzią na pismo Kolankowskiego z 18 października, w której stwierdził, że resort „nie jest w stanie udzielić stypendium obywatelowi francuskiemu p. Étienne Decaux z powodu wyczerpania funduszu na ten cel”. Wobec takiego obrotu sprawy ponownie interweniował Mazon. Na początku roku spotkał się ze Skrzyszewskim, gdy

<sup>363</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-604, Sprawozdanie Jerzego Szuby z podróży służbowej do Francji na zaproszenie UNESCO w okresie 16–21 IX 1968 r., [1968 r.], k. 232–237.

<sup>364</sup> Akapity opisujące przygody Decaux oparte są na korespondencji zebranej pod nazwą „sprawa Étienne Decaux” w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3149, k. 76–104.

ten bawił w Paryżu. 4 lutego 1948 r. rozmawiał z Putramentem, a dzień później napisał list do attaché kulturalnego ambasady Jerzego Zagórskiego, wciąż popierając wniosek Decaux i prosząc o jego załatwienie w ciągu kilku tygodni. Dyskretnie zaznaczył, że sprawa ciągnie się już od czterech miesięcy.

Kolejny akt historii rozegrał się na początku marca, kiedy to ambasador Putrament wysłał pismo do ministra oświaty w sprawie Décaux, ponownie popierając jego wniosek. Argumentował: „Ponieważ prof. Mazon opiekuje się studentami polskimi i jest prezydentem Instytutu Słowiańskiego, z którym utrzymanie stosunków jak najbardziej przyjaznych jest w naszym interesie, proszę Pana uprzejmie o ponowne rozpatrzenie tej sprawy i – jeśli tylko możliwość taka istnieje – o przyznanie stypendium półrocznego p. Decaux”. Dzień później Mazon wysłał krótki życiorys studenta. Na odwrocie listu Putramenta swoje uwagi umieścił Wydział Zagraniczny Gabinetu Ministra, do którego pismo wpłynęło 15 marca: „Dep[artamen]t IV przesyła akta sprawy i prosi o zawiadomienie ambasady francuskiej w Warszawie i ambasady RP w Paryżu, iż p. Étienne Decaux otrzymał stypendium na studia w Polsce od dn. 1 IV 1948 do 1 IX 1948 r. w wys[okości] mies[ięcznie] 8000 zł”. Nie dość, że opóźniono pierwotny termin, to jeszcze znacznie skrócono długość pobytu. Departament IV prosił również, aby ambasada w Paryżu zawiadomiła Decaux o decyzji i poinformowała go o konieczności zgłoszenia się do Ministerstwa Oświaty po przyjeździe. Domagał się także informacji na temat konkretnej daty przyjazdu polonisty. Nie wiedział chyba o tych pismach prof. Tadeusz Lehr-Splawiński ze Studium Słowiańskiego przy UJ, skoro 2 kwietnia 1948 r. napisał do Eugenii Krassowskiej z prośbą o poparcie sprawy Decaux. 13 kwietnia podobnego poparcia udzielił Kazimierz Nitsch, prezes PAU, w liście do Ministerstwa Oświaty. Dopiero pod koniec kwietnia Studium Słowiańskie, UJ i PAU otrzymały wiadomość, że sprawa Decaux została rozpatrzona pozytywnie. 27 kwietnia prof. Mazon podziękował za to Skrzyszewskiemu. Jednak na tym kłopoty Decaux się nie skończyły. Jak informował Departament IV w połowie maja 1948 r., badacz „napotkał w Krakowie na pewne trudności”: nie dostał miejsca w akademiku, a ponadto zażądano od niego wpisowego w wysokości 2 tys. zł na uczelni. W związku z tym 1 czerwca resort wystosował list do rektora UJ Franciszka Waltera. Rektor udzielił wymijających wyjaśnień<sup>365</sup>.

Sprawa przyznania jednego stypendium ciągnęła się więc przez osiem miesięcy, wymagała interwencji wielu urzędników, polityków i uczonych wysokiego szczebla, jak choćby ambasadora RP, ministra oświaty, rektora UJ, dyrektora Instytutu Francuskiego czy Institut d'Études Slaves. Oczywiście był to przypadek wyjątkowy: wynikał z indywidualnej inicjatywy, co w rzeczywistości centralnego planowania oznaczało kafkowskie wręcz trudności. W ramach oficjalnych porozumień machina działała sprawniej. Wyjątkowość losów Decaux pozwala jednak na ukazanie całej złożoności struktury zapraszania zagranicznych uczonych do Polski.

W dobie popaździernikowej odwilży oficjalna organizacja zaproszeń zagranicznych naukowców pozostała skomplikowana i wielostopniowa. Taki wniosek płynie z analizy procedur obowiązujących w 1958 r. w Wydziale I PAN. Podobnie jak w przypadku wyjazdów, poszczególne jednostki (głównie instytuty) najpierw kierowały swe postulaty

<sup>365</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3149, teczka „Sprawa Étienne Decaux”, k. 76–104.

i propozycje do Sekretariatu Wydziału I (sekretarzem pod koniec lat pięćdziesiątych był Stanisław Arnold). Prośby te były oparte na przedstawionych wcześniej planach rocznych<sup>366</sup>. Następnie Wydział I uzgadniał z „kompetentnymi czynnikami” (prawdopodobnie PZPR i MSW) sprawę celowości zaproszeń zagranicznych gości<sup>367</sup>. Sekretariat Wydziału I, przy współpracy Referatu Zagranicznego, po przeanalizowaniu i opiniowaniu wniosków, wysyłał je do Oddziału Zagranicznego PAN, który również analizował przysłane listy. Pomagał mu w tym przedstawiciel komitetu organizacyjnego danego zjazdu czy kongresu. Teraz oddział przysyłał wnioski do Sekretariatu Naukowego PAN (kierowanego przez Henryka Jabłońskiego), który wydawał ostateczną decyzję. Oddział Zagraniczny zawiadamiał Sekretariat Wydziału I o decyzji Sekretariatu Naukowego PAN, o której z kolei Sekretariat Wydziału I informował poszczególne instytuty. Jeśli decyzja była pozytywna, Sekretariat Wydziału I załatwiał wize pobytowe oraz kwestie finansowe. Jednocześnie przygotowywał i wysyłał zaproszenia (teoretycznie na trzy miesiące przed proponowaną datą przyjazdu), ustalał program pobytu gości, typował osoby towarzyszące spośród młodych polskich uczonych itp. Na czternaście dni przed przyjazdem Wydział I miał przysyłać oddziałowi plan pobytu gościa<sup>368</sup>. Całą organizację dodatkowo komplikowało to, że najmniejsze jednostki organizacyjne PAN-owskiego molocha często bezpośrednio kierowały zaproszenia do zagranicznych uczonych. Jednocześnie swoje postulaty przysyłały ekspozytury PAN rozsiane po całej Polsce<sup>369</sup>. Nie należy też zapominać o przemilczanej w oficjalnych dokumentach roli partii i SB.

W związku z tymi trudnościami realizacja założeń wymiany na dany rok przeważnie odbiegała od planu. Zaproszenia finansowano najczęściej z centralnej puli wydziałów naukowych. Poszczególne jednostki na własny koszt zapraszały niewiele osób, i to głównie ze Wschodu: np. Instytut Historii nie planował w 1961 r. zaproszenia ani jednego uczonego indywidualnie, z własnych funduszy organizował zaś imprezy z udziałem 38 gości zagranicznych z „bratnich krajów”<sup>370</sup>. Sprawozdania z realizacji planów zaproszeń w ramach Wydziału I sporządzał Sekretariat Wydziału, przekazując je Oddziałowi Zagranicznemu. Oddział z kolei przygotowywał sprawozdania dla MSZ. Po przekształceniu oddziału w BWNzZ PAN w 1960 r. utarł się zwyczaj, że Wydział I prosił biuro o pomoc w uzyskaniu zgody Sekretariatu Naukowego PAN na przyjazd lub wyjazd danego uczonego<sup>371</sup>. Zdarzało się jednocześnie, że obowiązek zapewnienia opieki nad przyjeżdżającym gościem Akademia przerzucała na Polskie Towarzystwo Historyczne. Tak stało się na wiosnę 1968 r., kiedy w ramach umowy z CNRS przybył do Polski José Gentil da Silva (notabene pracownik École) w celu wygłoszenia serii odczytów o stosunkach ekonomicznych między Polską a Europą w XVI i XVII w. Koszty pobytu pokryło

---

<sup>366</sup> Zob. np. APAN, Wydział I, 117/3, Pismo naczelnika Oddziału Zagranicznego PAN do Wydziału I, 25 III 1958 r., b.p.

<sup>367</sup> *Ibidem*, 117/2, Notatka informacyjna Oddziału Zagranicznego PAN dla członków Komisji Zagranicznej PAN, [kwiecień 1956 r.], b.p.

<sup>368</sup> *Ibidem*; zob. też APAN, Wydział I, 117/3, Pismo naczelnika Oddziału Zagranicznego PAN do Wydziału I, 25 III 1958 r., b.p.

<sup>369</sup> Zob. np. APAN, Wydział I, 117/3, Pismo naczelnika Oddziału Zagranicznego PAN do Wydziału I, [listopad 1958 r.], b.p.

<sup>370</sup> *Ibidem*, 115/6/4, Pismo Tadeusza Manteuffla do Wydziału I, 10 VIII 1960 r., b.p.

<sup>371</sup> *Ibidem*, 115/6/6, Pismo Jerzego Starościaika, zastępcy Sekretarza Wydziału I, do BWNzZ PAN, 7 XII 1960 r., b.p.

tym razem Biuro Zagraniczne PAN<sup>372</sup>. PTH mogło często liczyć na pomoc Akademii, zapraszając uczonych na własny rachunek.

Poszczególne szczeble biurokratyczne wielokrotnie kontaktowały się w sprawach finansowania przyjazdów, wyznaczenia polskiego opiekuna gości z zagranicy, zawiadomienia o terminie przyjazdu, jego zmianach; informowania o programie pobytu, jego modyfikacjach itp. Niekiedy przyjazd jednego uczonego powodował powstanie pokazowego dossier.

Organizacja zaproszeń w strukturach MSzW wyglądała nieco inaczej. Według raportu Zarządu Gospodarczego resortu z 1960 r. strona zapraszająca – gabinet ministra lub departament wyznaczony przez MSzW – odpowiadała za opracowanie programu pobytu, przygotowanie preliminarza (miejsce i czas posiłków, przyjęć, noclegów, długość trasy samochodowej itp.) w uzgodnieniu z Zarządem Gospodarczym, zakwaterowanie, kredytowane wyżywienie w terenie (zamówienia w Orbisie), pojazdy samochodowe (też zamówione w Orbisie) oraz pilota. Gospodarz poza tym kontrolował rachunki i ewentualnie starał się o zgodę na przekroczenie preliminarza. Ważnym organem uczestniczącym w organizacji przyjmowania delegacji był sam Zarząd Gospodarczy, który odpowiadał za przygotowanie bankietów czy koktajli w Warszawie, zakup kwiatów, pamiątek, prezentów itp., a także za działania pilotów, rozliczanie ich z zaliczek, kompletowanie dokumentów finansowych i ogólne rozliczenie delegacji<sup>373</sup>.

Cztery lata później organizację przyjęć zagranicznych gości określiło specjalne pismo BWzZ MSzW. Głosiło ono wyraźnie, że „zaproszenie do kraju cudzoziemców przez szkoły wyższe, jak również ich przyjmowanie wymaga uzyskania uprzedniej zgody ministra szkolnictwa wyższego”. Sam resort, w przypadku gdy koszt pobytu zaproszonych osób był pokrywany z budżetu państwa, musiał przedstawić plany zaproszeń prezesowi Rady Ministrów zgodnie z zarządzeniem rządu nr 67 z 16 maja 1960 r. Zgody władz MSzW wymagało także zawieranie przez uczelnie porozumień i umów z zagranicznymi placówkami naukowymi w sprawie wzajemnej współpracy. Jeżeli umowy te przewidywały bezdeewizową wymianę osobową nieuwzględnioną w państwowych porozumieniach międzynarodowych, musiał na nie wyrazić zgodę premier<sup>374</sup>. Zatem również tutaj zaproszenia zagranicznych uczonych były, przynajmniej w teorii, ściśle scentralizowane. Centralizacja nie ominęła także organizacji przylotów stypendystów zagranicznych do Polski. W systemie gospodarki planowej Polskie Linie Lotnicze „Lot” zwracały się do BWzZ MSzW z prośbą o nadesłanie kalendarza zjazdów i konferencji organizowanych w nadchodzącym roku. Kalendarz miał posłużyć do przygotowania i rezerwacji miejsc oraz zebrania wiadomości o przylatujących gościach<sup>375</sup>.

Taki system zapraszania uczonych nie mógł być wydolny. Świetnie to widać na przykładzie zaproszeń na kongresy i sympozja. Podczas X posiedzenia Komisji Współpracy

<sup>372</sup> APAN, ZG PTH, 588/II, Pismo Tadeusza Cieślaka do PTH, 15 I 1968 r., b.p.

<sup>373</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2714, Zarząd Gospodarczy, Zasady organizacji i finansowania pobytu delegacji zagranicznych przyjmowanych przez Zarząd Centralny MSzW w 1960 r., 4 IV 1960 r., k. 54–57.

<sup>374</sup> *Ibidem*, Wytyczne w sprawie zasad i trybu zapraszania i przyjmowania cudzoziemców – pracowników nauki lub innych osób wykonujących prace dydaktyczne lub naukowe – przez szkoły wyższe podległe ministrowi SzW, [1964 r.], k. 260–271.

<sup>375</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2734, Pismo zastępcy dyrektora ds. handlowych PLL „Lot” do Haliny Zalewskiej, 11 X 1965 r., k. 61.

Naukowej z Zagranicą przy Zespole Koordynującym Rok Nauki Polskiej w maju 1973 r. przewodniczący komisji Leszek Kasprzyk zreferował przebieg dyskusji, jaką odbył z attachés kulturalnymi i naukowymi PRL w krajach zachodnich. Ci ostatni narzekali m.in. na to, że „zaproszenia skierowane do uczonych zagranicznych na kongresy, konferencje, sympozja – są przesyłane z reguły bardzo późno, co w wielu przypadkach jest przyczyną odmowy udziału w imprezie”. Podkreślali ponadto „nieprawidłowy przebieg realizacji umów kulturalnych z Holandią, Belgią, Francją i Anglią”, w wyniku czego „strona polska traci stypendia oferowane przez zagraniczne instytucje”<sup>376</sup>. Słowa te najlepiej pokazują, że nie należy przesadzać w szukaniu korzystnych zjawisk wynikających z ogólnego chaosu i bałaganu organizacyjnego.

Podobnie jak w odniesieniu do wyjazdów również zaproszenia zagranicznych uczonych musiały być ściśle konsultowane z partią. Tak stało się choćby w przypadku Międzynarodowej Konferencji Filozoficznej organizowanej w 1957 r. w Warszawie, której przygotowanie zaaprobował sam Sekretariat KC PZPR<sup>377</sup>. Im większa była ranga imprezy, tym bardziej wyżsi urzędnicy partyjni starali się w nią ingerować. Pisma Wydziału Nauki KC z 1968 r. pokazują, że przez jedenaście lat sytuacja się nie zmieniła<sup>378</sup>. Do pewnego złagodzenia tej polityki doszło w dekadzie Gierka, niemniej sama zasada obowiązywała nadal, powracając z całą mocą w epoce stanu wojennego i normalizacji.

Biurokracja zdominowała również procedury przyznawania staży rządowych – zarówno od strony polskiej, jak i francuskiej. Stypendia rządu francuskiego dla polskich pracowników nauki przydzielano drogą eliminacji konkursowych. W ramach PAN do Sekretariatu Wydziału I należało przez kierownika/dyrektora instytutu czy innej jednostki Akademii złożyć wniosek wraz z opinią danego profesora i uzasadnieniem wyjazdu<sup>379</sup>. Oferty stypendialne przedstawiano na posiedzeniach polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, powołanej na podstawie międzyrządowej konwencji kulturalnej z 1959 r. Od 1966 r., kiedy podpisano umowę kulturalną i umowę o współpracy naukowo-technicznej, działały dwie komisje mieszane. Przed zebraniem tych organizmów poszczególne polskie placówki naukowe zgłaszały swoje postulaty, oparte na wnioskach pracowników. Na obradach (w Paryżu lub Warszawie) obie strony dyskutowały nad projektami umowy, które wcześniej przygotowano w „narodowych” zespołach. Zwykle na kilka tygodni przed zebraniem przesyłano sobie wzajemnie owe projekty. Przed podpisaniem nowych programów stypendialnych, obowiązujących zwykle przez dwa–trzy lata, poszczególne placówki były zobowiązane do skierowania do MSZ sprawozdań z realizacji poprzednich umów<sup>380</sup>.

Kandydaci na stypendia rządowe polskie lub francuskie w teorii nie mogli przekraczać 35 lat, czego nagminnie nie przestrzegano. Polscy kandydaci powinni znać język

<sup>376</sup> APAN, BWNzZ, 472/27, Informacja z X posiedzenia Prezydium Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej, 25 V 1973 r., b.p.

<sup>377</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki, 237/XVI-215, Pismo Stefana Żółkiewskiego, kierownika Wydziału Nauki i Kultury, do Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 24 II 1956 r., k. 52.

<sup>378</sup> *Ibidem*, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-624, Pismo Zenona Wróblewskiego, zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC, do Janusza Wieczorka, szefa URM, 13 II 1968 r., k. 6 i 7 (dwie wersje pisma).

<sup>379</sup> APAN, Wydział I, 117/3, Pismo Stanisława Arnolda do Jana Prokopa, 30 V 1958 r., b.p.

<sup>380</sup> Zob. np. Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.



francuski. Lista chętnych musiała zawierać dane dotyczące ich kwalifikacji, przygotowania naukowego oraz programu pracy (obowiązywały specjalne formularze). Była sporządzana przez komisję mieszaną zbierającą się w kraju wysyłającym. Instytucja ta składała się z przedstawicieli kompetentnych placówek, ambasad i ewentualnie postaci ze sfery kultury i nauki. Kandydatów grupowano według dziedzin studiów. Listę przekazywano ministerstwu spraw zagranicznych państwa przyjmującego za pośrednictwem jego ambasady w kraju wysyłającym najpóźniej do 15 marca danego roku. Kraj wysyłający pokrywał koszty podróży w obie strony, od stolicy do stolicy. Pozostałe koszty ponosiło państwo przyjmujące. Istniała możliwość przedłużenia pobytu<sup>381</sup>.

W podobny sposób kwalifikowano kandydatów na misje naukowe – inną kategorię oferty rządowej. Nie obowiązywała tutaj granica wieku, preferowani byli profesorowie. Dokumenty kandydatów przekazywano MSZ kraju przyjmującego co najmniej na trzy miesiące przed przewidzianym terminem przyjazdu. W przypadku misji nie zbierały się komisje mieszane – wnioski kraju wysyłającego były rozpatrywane przez gospodarzy w terminie do dwóch miesięcy od otrzymania dokumentów. To również kraj przyjmujący ustalał ostateczną datę misji<sup>382</sup>.

Przepisy te funkcjonowały – przynajmniej na papierze – do końca istnienia PRL. Wprowadzane modyfikacje polegały głównie na mnożeniu administracyjnych struktur. Na przykład w 1961 r. powstała komisja dla opracowania regulacji prawnej przyjmowania stypendystów zagranicznych na studia podyplomowe w Polsce. Jedynym znalezionym przejawem jej działalności było przetłumaczenie francuskiego regulaminu dla stypendystów Republiki z 1957 r.<sup>383</sup>

Zasadniczo w podobny sposób organizowano wyjazdy w ramach większości umów, porozumień, programów bezpośrednich i rządowych. Najpierw poszczególne jednostki polskiej instytucji będącej podmiotem danej umowy (np. placówki i komitety jakiegoś wydziału PAN) przysyłały swoje postulaty i propozycje, które następnie były oceniane i przyjmowane bądź odrzucane na szczeblu kierownictwa instytucji (np. Sekretariat Wydziału I PAN). Kierownictwo specjalnym rozdzielnikiem informowało podległe placówki o terminie składania projektów wyjazdów<sup>384</sup>. Można dodać, że poszczególne części składowe jednostek (w przypadku instytutów były to zakłady/katedry) przygotowywały swoje propozycje, które oceniały władze jednostek, sporządzając wnioski dla najwyższego kierownictwa – według zasady centralizacji. Prawie zawsze realizacja takiej procedury napotykała poważne problemy. Kierownictwo Wydziału I PAN w wewnętrznej notatce z początku 1974 r. zauważało, że „złożone już przez niektóre komitety i placówki propozycje wyjazdów na rok bieżący są jak zwykle nierealne, wielokrotnie przewyższające nasze możliwości”<sup>385</sup>. Przekraczanie wyznaczonych limitów było zatem nagminną praktyką poszczególnych jednostek Wydziału I. Zapewne wynikało to z „kupieckiej” strategii: im więcej zaproponujemy, tym więcej może uda nam się uzyskać miejsc, a rezygnacja z niektórych wyjazdów w ramach kompromisu nie będzie taka

<sup>381</sup> *Ibidem*.

<sup>382</sup> *Ibidem*.

<sup>383</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/524, Statut stypendystów zagranicznych Rządu Francuskiego (polskie tłumaczenie), [styczeń 1962 r.], k. 249–280.

<sup>384</sup> Zob. np. APAN, Wydział I, 555/31/111, Pismo Władysława Markiewicza, 2 I 1974 r., k. 16.

<sup>385</sup> *Ibidem*, Notatka sporządzona dla Sekretariatu Wydziału, 12 I 1974 r., k. 1–2.

bolesna. Co więcej, Departament II MSW w 1960 r. podkreślał, że chociaż o doborze kandydatów na rządowe misje, staże, praktyki czy stypendia do Francji decydowała teoretycznie strona polska, w rzeczywistości „znaczny wpływ na skład osobowy kandydatów wywiera ambasada i konsulaty francuskie”. Instytucje te utrzymywały kontakty w środowisku naukowym i kulturalnym, sugerowały nazwiska kandydatów i w ten nieoficjalny sposób wpływały na kształtowanie list.

W podobny sposób strona francuska miała wpływać na ustalanie składu polskich delegacji, wizyt zapoznawczych, wymiany między miastami itp. Starła się jednocześnie utrzymywać kontakty z byłymi stypendystami francuskimi – zastanawiano się nawet nad powołaniem stowarzyszenia grupującego te osoby<sup>386</sup>. Nie można jednak przesadzać w kreśleniu możliwości strony francuskiej. Jej wpływy kształtowały się na poziomie nieformalnym, osobistym, prywatnym. Pewnych barier nie dało się przekroczyć. Ministère de l'Éducation Nationale skarżyło się w korespondencji z MAE na „nieodogodności wynikające z faktu, że władze polskie same wybierają uczonych, którzy przybywają w celach zapoznawczych lub na konferencje do naszego kraju”. Chodziło o rządowy program wymiany kulturalno-naukowej. W ten sposób uczelnie francuskie nie miały „żadnej możliwości wyboru”<sup>387</sup>. Nie było chyba aż tak źle: MAE radziło zapraszać uczonych poza protokołami, co czyniła i strona polska. W sumie prawdziwa praktyka kształtowała się gdzieś pomiędzy oceną MSW a francuskim MEN.

Regulamin z 1957 r., określający wymagania wobec stypendysty rządu francuskiego, wprowadzał całą serię przepisów nieustępujących w niczym polskiej biurokracji. Kandydaci musieli złożyć następujące dokumenty: podanie o stypendium (formularz w dwóch egzemplarzach), zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, szczegółowy plan studiów w języku francuskim, świadectwo urodzenia i jego tłumaczenie, dokładne informacje o odbytych studiach, ewentualnie zaświadczenie o odbywaniu studiów wyższych lub o ich ukończeniu (dla doktorantów), pięć formularzy wizowych, zaświadczenie o znajomości języka francuskiego, świadectwo ukończenia szkoły średniej i jego tłumaczenie, cztery fotografie, deklarację w sprawie zakwaterowania oraz ewentualnie dla osób chcących jechać do konkretnej uczelni – informacje na temat dotychczasowych kontaktów z tą placówką, korespondencję. Pozostali informacje o francuskich uczelniach mogli uzyskać w ataszatach. W sumie więc trzeba było skompletować pokaźny plik dokumentów, którego przygotowanie pochłaniało dużo czasu i pieniędzy. Formularz zgłoszeniowy był wysyłany do Paryża, natomiast na podstawie innych dokumentów przedstawiciele dyplomacji Francji w kraju kandydata, po przyznaniu stypendium, ustalali daty, długość trwania wyjazdu, niekiedy wybierali też uczelnię przyjmującą. Terminów nie można było (teoretycznie) wydłużyć. Rząd francuski mógł zarazem skrócić czas trwania stypendium z przyczyn dyscyplinarnych lub z powodu niezdania egzaminów przez stypendystę<sup>388</sup>.

Wyjeżdżając, stażysta powinien zabrać ze sobą: list rekomendacyjny, wystosowany przez Biuro Rady Kulturalnego ambasady (datowany, z informacją dotyczącą sty-

<sup>386</sup> AIPN, Departament II, 01299/303, Informacja dotycząca działalności propagandowo-kulturalnej francuskich placówek, [marzec 1960 r.], k. 14.

<sup>387</sup> Por. AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Program wymiany kulturalnej i naukowej między Republiką Francuską a PRL na lata 1968–1969, 26–28 X 1967 r., b.p.

<sup>388</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/524, Statut stypendystów zagranicznych Rządu Francuskiego (polskie tłumaczenie), [styczeń 1962 r.], k. 249–280.

pendium), oryginał lub kopię formularza zgłoszeniowego dla Komitetu ds. Studentów Zagranicznych, ważny paszport, fotografie oraz – w wyjątkowych przypadkach – zezwolenie na wwóz dewiz. Do Francji należało przybyć do 15 dnia miesiąca, od którego zaczynało się stypendium. Radzono, aby przybywać w dni robocze, a nie w weekendy. Na dworcu nikt na uczonego nie czekał, musiał on sam udać się od razu do siedziby Komitetu ds. Spraw Studentów Zagranicznych (96 bd Raspail) lub do miejscowego biura komitetu na prowincji. Komitet wydawał „kartę stypendysty”, przybyły uczony zaś w ciągu 48 godzin powinien odebrać zaświadczenie o zwolnieniu z opłat uczelnianych oraz list rekomendacyjny uprawniający do korzystania z biblioteki. Jednocześnie przedstawiał on dyrektorowi komitetu lub doradcy technicznemu szczegółowy plan pracy naukowej. Następnie stypendysta musiał zapisać się na uczelnię, przedkładając przetłumaczone świadectwo urodzenia, dyplom lub zaświadczenie szkolne. W ciągu pierwszych ośmiu dni pobytu trzeba było wyrobić sobie także kartę pobytu w prefekturze policji. W czasie stażu należało sporządzać semestralne sprawozdania (w Paryżu pisano je na specjalnych formularzach). Ponadto w pierwszym miesiącu pobytu przygotowywano pisemną informację dla dyrektora komitetu o przebiegu „zainstalowania się” we Francji. Stypendysta nie miał prawa, bez zgody MAE, opuścić terenu Francji, z wyjątkiem Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. W razie przedłużenia się sesji egzaminacyjnej poza 30 czerwca mógł starać się w resorcie o dofinansowanie. Oprócz stypendystów rządu francuskiego istniała też kategoria „studenci pod patronatem rządu francuskiego”, którzy przyjeżdżali na własny koszt, zobowiązując się do nieubiegania się o pomoc finansową<sup>389</sup>. Wbrew nazwie i niektórym wymaganiom wszystkie te kategorie były przeznaczone głównie dla młodych uczonych, a nie studentów.

W sumie więc polski stypendysta musiał niekiedy poczuć się jak bohater Kafkowskiego *Procesu*, starając się spełnić wymagania francuskiej biurokracji. Co więcej, strona francuska potrafiła lepiej egzekwować stawiane przez siebie wymogi. Uciążliwość obowiązków nie znajdowała uzasadnienia w wysokości stypendium, które w powszechnej opinii było niskie. Można tylko ponownie przypuszczać, że mimo wszystko i tu praktyka odbiegała od oficjalnych procedur. Wydaje się jednak, że o ile w przypadku Akademii i bezpośrednich umów uniwersyteckich meandry biurokracji dawało się częściowo omijać dzięki nieformalnym układom i osobistym znajomościom uczonych obu krajów, o tyle na szczeblu centralnym możliwość ta była bardziej ograniczona. Dlatego też ustalane na podstawie kolejnych programów współpracy limity wymiany uczonych rzadko kiedy były wykorzystywane w terminie pomimo zgłaszania wniosków przekraczających normy. Na przykład w jednym z programów zapisano, że w 1962 r. obie strony przyjmą po dwudziestu profesorów, mających wygłosić odczyty czy wykłady w placówkach naukowych kraju przyjmującego. Po stronie polskiej limit ten podzielono między PAN i MSZW: miały one zgłosić po dziesięciu kandydatów oraz przyjąć taką samą liczbę uczonych francuskich. Okazało się, że obie placówki nie wykonały tych założeń, a cała „wymiana profesorów ma bardzo długi i przewlekły cykl realizacyjny”: obie strony po zgłoszeniu kandydatów przez długi czas uzgadniały terminy przyjazdów, listy ośrodków przyjmujących itp. Chaos pogłębiał dodatkowo fakt, że w czasie tych mozolnych rozmów placówki i uczelnie obu stron indywidualnie zapraszały całkiem

---

<sup>389</sup> *Ibidem*.

znaczącą liczbę uczonych, dlatego też w efekcie limity oznaczone w planie były w dużym stopniu przekraczane i wykonywane po czasie ich obowiązywania. Ponadto często pozostawały zaległe wyjazdy z poprzednich lat<sup>390</sup>. Bałagan ten doprowadził do tego, że faktycznie w 1962 r. w trakcie realizacji było aż 38 wyjazdów polskich profesorów oraz 25 przyjazdów naukowców francuskich. Co znamienne, liczby te dotyczyły tylko i wyłącznie nadrabiania zaległych zobowiązań oraz bezpośrednich kontaktów uczelni. A pozostała jeszcze przecież wymiana w ramach umowy kulturalnej. Listę uczonych zgłoszonych do tej formy wyjazdów MSzW przesłało do MSZ, jednakże „realizacja tych wyjazdów może nastąpić dopiero po ich zaakceptowaniu przez stronę francuską, co według naszych przewidywań może nastąpić dopiero za parę miesięcy. Tak więc na rok 1963 przechodzi realizacja niewykonanych zobowiązań w roku 1962 oraz w latach poprzednich, a powinna również nastąpić – zgodnie z umową – wymiana nowych 20 naukowców w ramach limitu na 1963”<sup>391</sup>.

Polscy burokraci wyraźnie gubili się w stworzonym przez siebie chaosie. Strona francuska też zresztą nie pozostawała bez winy: nie przesłała ona w 1962 r. listy swoich kandydatów, co polscy partnerzy zinterpretowali jako chęć odrobienia zaległości. Przy spiętrzeniu tylu problemów MSzW uznało sytuację za „skomplikowaną i trudną”. Zaproponowało też wyjście, które ograniczało w rzeczywistości zakres kontaktów: „Powinniśmy skoncentrować wszystkie wysiłki na zrealizowaniu uprzednich zobowiązań i likwidacji spraw ciągnących się od dawna, a zupełnie zrezygnować z nowej wymiany [...]. Za rezygnacją z tej wymiany przemawiają również względy finansowe”. Na przyszłość polecano inne rozwiązanie: do umowy kulturalnej należałoby wprowadzić klauzulę stwierdzającą, że „niewykorzystane limity w terminach obowiązujących automatycznie przepadają, co zostało od dawna wprowadzone do wszystkich umów z krajami demokracji ludowej”<sup>392</sup>. Odniesienie do „bratnich krajów” nie zmienia faktu, że urzędnicy pragnęli rozwiązać stworzone przez siebie problemy kosztem naukowców.

Podpisanie polsko-francuskich umów kulturalnej i naukowo-technicznej z 1966 r. nie poprawiło sytuacji. W 1975 r. MNSzWiT wskazywało na nie najlepszą organizację rządowej współpracy naukowo-kulturalnej. Jak wiadomo, od 1966 r. funkcjonowały dwie polsko-francuskie komisje mieszane: naukowo-techniczna (kierunki gospodarcze, ścisłe) i kulturalno-naukowa (m.in. PAN, uniwersytety, Ministerstwo Zdrowia). MNSzWiT wskazywało na niepotrzebne rozdzielenie obu komisji oraz na niejasne podziały tematyczne między nimi, utrudniające kontakty między instytucjami obu krajów. Postulowano połączenie komisji w jedną i zwiększenie jej znaczenia (poprzez podniesienie rangi jej składu, częstsze spotkania). Ponadto krytykowano „powściągliwe stanowisko strony francuskiej”, „mechaniczne” proponowanie tematów współpracy przez stronę polską oraz oczywiście – brak funduszy i dewiz. Ministerstwo stosowało przy tym logikę błędnego koła, postulując utworzenie nowego organu: podkomisji zajmującej się umowami bezpośrednimi (powstała ona jako Grupa Robocza rektorów uczelni obu krajów; pierwsze zebranie zorganizowano we wrześniu 1975 r.)<sup>393</sup>. W tym samym

<sup>390</sup> Zob. AAN, MSzW, BWzZ, 317/2724, Studenci-cudzoziemcy na wyższych uczelniach PRL, [1963 r.], k. 110–120.

<sup>391</sup> *Ibidem*.

<sup>392</sup> *Ibidem*.

<sup>393</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 16/81, w. 3, Fr. 236, Propozycje MNSzWiT w sprawie intensyfikacji współpracy naukowej i technicznej z Francją, 14 III 1975 r., b.p.

czasie powołano Międzyresortową Radę ds. Koordynacji Badań Naukowych i Szkolenia Kadr dla Potrzeb Stosunków z Zagranicą – kolejny biurokratyczny twór marnotrawiący pieniądze przeznaczone na współpracę z zagranicą<sup>394</sup>.

Umowa PAN–École, a na drugim planie polsko-francuskie umowy rządowe (też z UNESCO) oraz działalność MSzW i uniwersytetów wyczerpywały niemalże limit możliwości wyjazdowych dla polskich badaczy z zakresu nauk społecznych. Niemniej można jeszcze wymienić kilka marginalnych kanałów komunikacji z Francją.

Jest godne podkreślenia, że niekiedy – zwłaszcza na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – polscy humaniści wyjeżdżali do Francji bezpośrednio dzięki stypendiom... instytucji amerykańskich. Fundacja Forda, będąca swoistym planem Marshalla dla naukowców wschodnioeuropejskich, oferowała stypendia nie tylko do USA, lecz także do państw Europy Zachodniej. Dzięki fundacji do Paryża w 1960 r. mogli pojechać na pół roku dr Maria Strzałkowska, historyk literatury z UJ<sup>395</sup>, oraz prawnik Kazimierz Kolańczyk<sup>396</sup>. Dwa lata wcześniej z takiej możliwości skorzystali np. historyk filozofii i myśli społecznej Bronisław Baczek<sup>397</sup> i socjolog Antonina Kłoskowska z PAN<sup>398</sup>. Kandydatów z kierunków ścisłych i technicznych na tego rodzaju wyjazdy zatwierdzał Wydział Nauki i Oświaty KC, osoby z kierunków humanistycznych i społecznych zaś – resortowy sekretarz KC PZPR<sup>399</sup>. Niestety brak danych statystycznych określających tę formę działalności Fundacji Forda. Wydaje się jednak, że w początkach lat sześćdziesiątych skutecznie ograniczono działalność instytucji amerykańskich w Polsce.

Przez cały okres istnienia PRL polscy uczeni podejmowali nieśmiało próby indywidualnego zdobycia stypendium, mimo całej nieskuteczności tej metody. Dopiero przemiany polityczne 1989 r. i liberalizacja z nimi związana wpłynęły na to, że zaczęto energiczniej szukać bezpośrednich możliwości otrzymania stypendiów francuskich u francuskich uczonych. Na przykład w liście z 10 października 1989 r. Piotr Ugniewski zwrócił się do dyrektora CRH Louisa Bergerona, powołując się na rozmowę tego ostatniego z prof. Barbarą Grochulską, z zapytaniem o możliwość otrzymania stypendium EHESS<sup>400</sup>.

Jak wiadomo, Polska w znacznie mniejszym stopniu przyznawała stypendia zagraniczne dla swoich obywateli udających się do krajów kapitalistycznych – przeważnie wyjeżdżano za pieniądze strony przyjmującej. Niemniej stypendia PRL przydzielano, choć ich rolę można określić jako marginalną. Co więcej, procedura ich przyznawania była wielostopniowa i skomplikowana: w ramach uczelni kandydaci byli wysuwani przez kierowników katedr/zakładów/institutów. Ich wnioski były opiniowane przez

<sup>394</sup> *Ibidem*, Og. 54, Notatka informacyjna w sprawie aktualnego stanu prac Międzyresortowej Rady ds. Koordynacji Badań Naukowych i Szkolenia Kadr dla Potrzeb Stosunków z Zagranicą, 20 V 1975 r., b.p.

<sup>395</sup> AAN, MSzW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Marii Strzałkowskiej z wyjazdu naukowego do Francji, 28 II 1961 r., k. 120–121.

<sup>396</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Kazimierza Kolańczyka z wykorzystania stypendium Fundacji Forda, 6 IX 1960 r., k. 344–348.

<sup>397</sup> APAN, Wydział I, 117/3, Pismo Stanisława Arnolda do Oddziału Zagranicznego PAN, 22 IX 1958 r., b.p.

<sup>398</sup> *Ibidem*, Pismo Maurycego Jaroszyńskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, do Oddziału Zagranicznego PAN, 19 XII 1957 r., b.p.

<sup>399</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-460, Notatka dotycząca współpracy Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR z Fundacją Forda, 18 I 1964 r., k. 52.

<sup>400</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Pismo Piotra Ugniewskiego do Louisa Bergerona, dyrektora CRH, 10 X 1989 r., b.p.

Radę Wydziału i wysyłane do rektora, który z kolei zgłaszał kandydatów do właściwego departamentu studiów MSzW. Departament dokonywał kolejnej selekcji i przedstawiał wnioski Komisji Stypendiów Zagranicznych, będącej organem doradczym MSzW. Komisja przekazywała swoje opinie ministrowi, który ostatecznie zatwierdzał lub odrzucał kandydatury. Nie można pominąć jeszcze jednego aktora tego biurokratycznego misterium: departamenty studiów przed przedstawieniem wniosków Komisji Stypendiów Zagranicznych konsultowały się z uczelnianymi organizacjami partyjnymi, choć Gabinet Ministra SzW przekonywał, że „dzieje się to jednak raczej w przypadkach wątpliwych, a nie jest stosowane jako zasada przy wszystkich wyjazdach”<sup>401</sup>. Było to prawdopodobne – przy wyborze stypendystów stosowano przecież swoistą autocenzurę już od najniższego szczebla.

Można zaryzykować tezę, że gdyby wszystkie wytwory wyobraźni komunistycznych urzędników i polityków zostały wprowadzone w życie, polsko-francuska współpraca intelektualna nie rozwinęłaby się nawet w minimalnym stopniu. Realizowała się ona niejako wbrew przepisom, dzięki możliwościom ich omijania czy też spychania wyłącznie na poziom formalności. Pułapki oficjalnych mechanizmów można było uniknąć – zresztą za wiedzą samych biurokratów – dzięki osobistym znajomościom, protekcji, wpływowi. Co najważniejsze, praktyka ta była szczególnie rozwinięta we współpracy Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE/EHESS. Główną przyczyną tego była, oprócz wyjątkowo silnej pozycji naukowej niektórych polskich i francuskich historyków, specyfika umów między obiema instytucjami, mających na wespół nieformalny charakter.

Dość często polscy uczeni, zwłaszcza znani profesorowie, otrzymywali bezpośrednio zaproszenia od instytucji zagranicznej na daną konferencję czy zjazd. Na przykład Witold Kula, Bogusław Leśnodorski, Stanisław Lorentz, Marian Małowist czy Emanuel Rostworowski w 1959 r. dostali imienne zaproszenia od Pierre’a Francastela z VI Sekcji EPHE na organizowane w Nancy seminarium poświęcone epoce oświecenia<sup>402</sup>. Francastel jednocześnie zwrócił się z pismem do Wydziału I PAN, informując o tych zaproszeniach i prosząc o pomoc w załatwieniu formalności paszportowych<sup>403</sup>. Podobnie wyglądała sprawa Ireny Gieysztor: Fernand Braudel napisał 22 stycznia 1968 r. list do Tadeusza Manteuffla z prośbą o załatwienie wyjazdu uczonej do Francji. List miał dość poufaty charakter: „Drogi Kolego i Przyjacielu. Pozwól, że Cię poinformuję, iż École Pratique des Hautes Études wyraża chęć zaproszenia Pani Gieysztor na miesiąc do Paryża. Będziemy szczęśliwi, mogąc ją włączyć w nasze prace i cykl nauczania. Czy mogę liczyć na Twoją interwencję, dzięki której nasza koleżanka mogłaby przybyć do Paryża?”<sup>404</sup>. Cytat dowodzi, że oprócz formalnej drogi starania się o naukowy wyjazd za granicę była droga nieformalna, polegająca na protekcji, towarzyskich umowach. Braudel wystąpił bezpośrednio do Manteuffla z prośbą o umożliwienie wyjazdu Gieysztorowej, bez uciekania się do oficjalnych procedur.

<sup>401</sup> AAN, MSzW, BWZZ, 317/2716, Notatka Gabinetu Ministra SzW w sprawie wyjazdów w celach szkoleniowych pracowników nauki do krajów kapitalistycznych w 1958 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 4 III 1959 r., k. 84–104 (z załącznikami).

<sup>402</sup> APAN, Wydział I, 115/4, Pismo Pierre’a Francastela do Stanisława Arnolda, 21 III 1959 r., b.p.

<sup>403</sup> *Ibidem*.

<sup>404</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-620, List Fernanda Braudela do Tadeusza Manteuffla, 22 I 1968 r., k. 16.

Praktyka ta działała także w drugą stronę – pomimo quasi-monopolistycznego statusu ustnych umów między VI Sekcją a Wydziałem I PAN zdarzały się w latach sześćdziesiątych bezpośrednio zaproszenia francuskich badaczy (też z kręgu „Annales”), wysyłane przez uniwersytety polskie z pominięciem centrali warszawskiej i poza bezpośrednimi umowami międzyuczelnianymi. Na przykład dzięki inicjatywie Uniwersytetu Wrocławskiego i UJ (Józef Gierowski, Władysław Czapliński) i zgodzie MSzW wiosną 1963 r. bawił w Polsce Robert Mandrou, odwiedzając nie tylko Wrocław, lecz także Kraków, Lublin, Łódź i Warszawę, wygłaszając w sumie jedenaście wykładów<sup>405</sup>.

O indywidualnym zaproszeniu decydowała najczęściej osobista protekcja i wpływy sławnego uczonego. Listy uczestników międzynarodowych kongresów czy zjazdów ustalały co prawda instytucje zapraszające, jednak w ich tworzeniu decydującą rolę często odgrywały sugestie wysyłane z Polski i prywatne znajomości. Tak stało się w przypadku przygotowań do spotkania Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej w 1967 r. Witold Kula, ówczesnie zastępca prezesa stowarzyszenia, w liście do Jeana-François Bergiera, sekretarza Association, sugerował, by zaproszenia otrzymali Jerzy Topolski, Antoni Mączak, Andrzej Wyczański, Irena i Aleksander Gieysztorowie, Marian Małowist oraz... Witold Kula<sup>406</sup>. Profesor sugerował także „wciśnięcie” Bronisława Geremka poza przeznaczoną dla Polski pulą miejsc<sup>407</sup>.

Pozostawało jeszcze uzyskać zgodę na wyjazd, w czym również pomagały znajomości i opieka wpływowych kolegów/przełożonych. Na przykład Mieczysław Klimowicz z IBL PAN wspomina, że roczne stypendium we Francji w roku akademickim 1960/1961 uzyskał dzięki temu, że profesorowie Maria Renata Mayenowa i Kazimierz Wyka osobiście zgłosili jego kandydaturę. Uczony odbył jeszcze rozmowę kwalifikacyjną u Tadeusza Manteuffla (chodziło więc najpewniej o stypendium École, choć autor ani razu o niej nie pisze)<sup>408</sup>. Jak widać, brakuje tu zaznaczenia najmniejszej choćby roli strony francuskiej i oficjalnych procedur. Oczywiście Klimowicz mógł o nich po prostu nie wspomnieć lub nie pamiętać, niemniej samo to pominięcie jest znaczące. W grę wchodziły nie tylko znajomości i nieformalne metody, ale i bezpośrednie interwencje: często zdarzało się, że „legalnie” proszono o załatwienie jakiejś sprawy poza ścieżką oficjalną. Na przykład w 1957 r. Jan Weysenhoff, prorektor UJ, poprosił MSzW o szybką interwencję w MSW w sprawie wydania paszportów „w trybie możliwie uproszczonym, bez zbędnych formalności”<sup>409</sup>.

Z drugiej strony najbardziej wpływowi uczeni francuscy równie często osobiście wstawiali się za polskimi kolegami, pragnąc zobaczyć ich u siebie w Paryżu. Polscy decydenci przeważnie uginali się pod naciskiem autorytetu wybitnych badaczy. Już w 1956 r. tylko dzięki osobistej interwencji Étienne’a Gilsona prof. Stefan Swieżawski

<sup>405</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Seminarium „Polska kwiecień–maj 1963”, AB XIX 4464, Pismo Roberta Mandrou do A. Thabaulta, [1963 r.], b.p.; *ibidem*, Korespondencja, „G”, AB XIX 4475, Pismo Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 27 VIII 1962 r., b.p.

<sup>406</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4203 II, Pismo Witolda Kuli do Jeana-François Bergiera, sekretarza Association Internationale d’Histoire Économique, 7 V 1967 r., b.p.

<sup>407</sup> *Ibidem*.

<sup>408</sup> M. Klimowicz, *Wspomnienia z czasów zamętu*, Wrocław 2005, s. 154–155.

<sup>409</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Pismo Jana Weysenhoffa, prorektora UJ do spraw nauki, do Departamentu Studiów Uniwersyteckich MSzW, 30 I 1957 r., k. 211.

z KUL uzyskał pozwolenie na wyjazd do Francji, na które czekał długie miesiące<sup>410</sup>. Swieżawski jeszcze przed wyjazdem zwrócił się do MAE z prośbą o zaproszenie kilku swoich kolegów, m.in. Mieczysława Gogacza i Mieczysława Krapca<sup>411</sup> – system protekcji był wielostopniowy. Jest szczególnie ważne dla tematu książki, że praktykę tę stosowali zwłaszcza pracownicy VI Sekcji EPHE/EHESS, a przede wszystkim jej kolejni prezydenci, którym odmówić nie wypadało, nawet kosztem nieprzestrzegania biurowych procedur. Przykłady tego typu działań można mnożyć; wymieńmy tylko dwa przypadkowo dobrane.

Jan Bobiński, radca ds. kulturalnych ambasady PRL w Paryżu, informował w 1970 r. Departament Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ o piśmie, jakie otrzymał od Fernanda Braudela. Prezydent Szkoły zwrócił się do ambasady „z prośbą o przeprowadzenie w Warszawie sondażu, czy ewentualne zaproszenie przez niego na wykłady w ramach tzw. katedry polskiej VI Sekcji EPHE prof. Witolda Kuli spotka się z pozytywnym przyjęciem”. Braudel zdawał sobie sprawę z choroby Kuli i dlatego właśnie proponował mu wyjazd, jako że we Francji „możliwości lecznicze w tej dziedzinie są większe niż w Warszawie”. Bobiński zauważył, że „pozytywny do niej [podróży – P.P.] stosunek władz kompetentnych znalazłby na tutejszym terenie korzystny oddźwięk polityczno-propagandowy. Prof[esor] F[ernand] Braudel, wykazujący daleko idące zrozumienie spraw polskich, [...] zyskałby w przypadku przyjazdu prof. W[itolda] Kuli [...] ewidentny argument przeciwko oszczerstwom antypolskim rozpuszczanym na terenie VI Sekcji przez [...] dawnych i świeżych emigrantów”<sup>412</sup>. Można dodać, że szukaniu ideologicznych korzyści towarzyszyło przekonanie, iż Braudelowi nie wypada odmówić. Pismo pokazuje też ciekawy aspekt politycznego postrzegania VI Sekcji przez władze polskie, który to wątek zostanie rozwinięty dalej.

Na jeszcze szerszą akcję zdecydował się w 1977 r. Jacques Le Goff. Prezydent EHESS napisał wtedy, jak sam to określił, półurzędowe listy do profesorów Wojciechowskiego i Markiewicza z kierownictwa PAN, a także do ministra szkolnictwa wyższego Sylwestra Kaliskiego oraz do rektora KUL Mieczysława Krapca, w których prosił o przyznanie dr. Ludwikowi Stommie stypendium w ramach umowy Wydziału I z EHESS. Le Goff swą prośbę motywował tym, że Stomma, którego spotkał rok wcześniej podczas sesji w Warszawie, prowadził badania nad kulturą ludową, co wpisywało się w tematykę jednego z seminariów francuskiego uczonego. Prosił też rektora Krapca o zwolnienie Stommy z zajęć dydaktycznych, w razie gdyby otrzymał stypendium<sup>413</sup>. Co ciekawe, po niemal trzydziestu latach po tych wydarzeniach Le Goff stwierdził, że metodologia Stommy nie pasowała do stosowanej w EHESS antropologii historycznej<sup>414</sup>. Wysunięty w 1977 r. naukowy argument został zapewne użyty instrumentalnie, w celu przekonania polskich adresatów.

<sup>410</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Notatka Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE dla Wydziału Europy Wschodniej, 30 X 1956 r., k. 50–51.

<sup>411</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 262.

<sup>412</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-613, Pismo Jana Bobińskiego, radcy ds. kulturalnych ambasady PRL w Paryżu, do Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, 24 II 1970 r., k. 116.

<sup>413</sup> APAN, Wydział I, 555/33/122, Pismo Jacques'a Le Goffa do Mieczysława Krapca, rektora KUL, 21 II 1977 r., k. 159.

<sup>414</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.



Wszystkie przytoczone praktyki skłoniły MSW do postawienia tezy, że „w istocie rzeczy większość stypendiów obcych jest realizowana w oparciu o kontakty prywatne z naukowcami zachodnimi samego kandydata lub jego patronów”<sup>415</sup>, co mimo wszystko było chyba zbyt daleko idącą generalizacją. Zdawano sobie sprawę z nieskuteczności oficjalnych procedur: pracownik Stacji Naukowej PAN w Paryżu Zdzisław Grzelak w notatce z 1974 r. przyznał, że we współpracy między polskimi i francuskimi uczelniami była zauważalna „przypadkowość, spowodowana brakiem konkretnego programu”<sup>416</sup>. Z kolei w 1957 r. w MSzW podkreślano „wysoce niedostateczne [...] próby opanowania sytuacji w skali ogólnopństwowej oraz brak partyjnej i państwowej koncepcji współpracy z zagranicą”<sup>417</sup>, z czego akurat uczeni mogli się tylko cieszyć. Podobną analizę sytuacji przedstawiła również ambasada PRL w Paryżu, która stwierdzała istnienie „dzikich” stypendiów, niezawartych w oficjalnych umowach<sup>418</sup>.

Źródła pisane zyskują na wiarygodności dzięki wspomnieniom świadków epoki, którzy zgodnie przyznają, że znajomości i protekcja stanowiły skuteczną broń w walce z przepisami i formalnościami. Ponownie należy podkreślić, że opowiadają oni najczęściej o stypendiach École. Zdaniem Janusza Tazbira decydującą rolę w przydzielaniu stypendiów VI Sekcji odgrywały autorytet i wpływy Tadeusza Manteuffla. Tak stało się w przypadku wyjazdu Tazbira w 1959 r.: „Po prostu Instytut Historii otrzymywał określoną pulę wyjazdową i profesor Manteuffel decydował o rozdziale. Zadysponował mi więc wykorzystanie trzech miesięcy pobytu. Zbierałem wtedy materiały do swojej pracy habilitacyjnej *Stanisław Lubieniecki – przywódca arikańskiej emigracji* [...]. Zarówno w 1959, jak i 1961 r. pracowałem więc nad gromadzeniem materiałów do pracy habilitacyjnej”. Wpływ Manteuffla sięgał tak daleko, że młody uczyony nie miał nawet problemów z otrzymaniem paszportu<sup>419</sup>.

Inną opinię wypowiedział Waldemar Voisé w raporcie dla MSW napisanym w czerwcu 1968 r. Jego zdaniem do 1967 r. wszystkie sprawy związane z relacjami PAN – VI Sekcja załatwiał Adam Schaff. Tylko on miał umożliwiać przedłużenia stypendiów i zapewniać inne ułatwienia. Wydaje się, że Voisé przecenił znaczenie tej osoby w wymianie, niemniej również podkreślił wagę nieformalnej protekcji<sup>420</sup>. Również Maria Bogucka przekonuje, że osobiste wstawianictwo stało ponad oficjalnymi procedurami, i to nie tylko w Polsce, lecz także we Francji – jedno życzenie Braudela wystarczyło, by polska uczona otrzymała stypendium: „Byłam ostatni raz we Francji w 1986 r. [...] już nie na stypendium École, tylko Maison des Sciences de l’Homme. To stypendium to zresztą też była zasługa Braudela, bo spotkałam Braudela na parę miesięcy przed jego śmiercią: byliśmy w Prato, strasznie się ucieszył, jak mnie zobaczył, i mówi: »dlaczego pani tak dawno nie widziałem w Paryżu? Niech pani przyjedzie, z Maison des Sciences

<sup>415</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

<sup>416</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 19/49, w. 5, Fr. 544, Notatka Zdzisława Grzelaka w sprawie kierunków i metod współpracy polskich wyższych uczelni z uczelniami francuskimi, 25 X 1974 r., b.p.

<sup>417</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/479, Informacja w sprawie współpracy z zagranicą w dziedzinie szkolnictwa wyższego w 1957 r., [1958 r.], k. 1–67 (z załącznikami).

<sup>418</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 39, t. 548, Raport kulturalny ambasady PRL w Paryżu za I półrocze 1958 r., [wrzesień 1958 r.], b.p.

<sup>419</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>420</sup> AIPN, 00169/80, Akta osobowe – Waldemar Voisé, Meldunek Waldemara Voiségo, 22 VI 1968 r., k. 212.

de l'Homme dostanie pani stypendium«. Zawołał Aymarda i powiedział: »bardzo proszę załatwić, żeby pani profesor Bogucka w najbliższym czasie przyjechała do Paryża«. Ja bardzo podziękowałam i wkrótce się dowiedziałam, że on nie żyje. Ale Aymard sobie to wziął do serca i nawet jako »testament Braudela«, powiedział mi, dał mi to stypendium<sup>741</sup>.

Andrzej Wyrobisz zwraca uwagę na znaczenie jeszcze jednej postaci – Mariana Małowista: „Kontakty z Francją były zawsze, ale były bardzo sporadyczne i utrudnione, no a po 1956 r. to się zaczęło ożywiać i wtenczas zainicjowano to, że VI Sekcja zapraszała na roczne wykłady naszych profesorów. W roku 1958 wykładowcą był tam Małowist, który zrobił tam bardzo dobre wrażenie swoimi wykładami. I on właśnie u Braudela wyrobił za mnie to stypendium. To była zupełnie, że tak powiem, osobista sprawa, to nie miało nic wspólnego z żadnymi międzynarodowymi umowami”. W rezultacie Braudel po prostu wysłał Wyrobiszowi prywatne zaproszenie, nie licząc się z żadnymi oficjalnymi listami kandydatów. Co ciekawe, uczony, podobnie jak Janusz Tazbir, nie przypomina sobie, by strona polska czyniła mu większe przeszkody – „musiałem oczywiście wystąpić tutaj do stosownych władz o zgodę na wyjazd, o paszport, ale generalnie nie było przeszkód. To znaczy mój wyjazd się opóźnił właśnie z przyczyn paszportowych, dlatego też ja tam byłem nie dwanaście, tylko dziesięć [miesięcy], ale nie – żadnych oporów tutaj nie było<sup>742</sup>”.

O wiele większe trudności przysporzył Wyrobiszowi drugi wyjazd do Francji w grudniu 1963 r. W tym przypadku absurdy biurokracji i zła wola władz w pełni się uwidoczniły: „Zaczęłam prowadzić wykopaliska Fortu nad Wisłą. To było też pewnym *novum*, pewną sensacją: wie pan – wykopaliska dotyczące właściwie nowożytnego miasta itd. O tym wiedział profesor Romano, z którym się zaprzyjaźniłem jeszcze w czasie mojego pierwszego pobytu we Francji. No i on wpadł na pomysł, żeby prowadzić takie prace wykopaliskowe we Francji. Właśnie École żeby to robiła [...]. No i Romano doszedł do wniosku, że najlepszy będę ja, jako specjalista od archeologii nowożytnej. Kiedy wpadł na ten pomysł, ja wtenczas byłem w Wenecji, na stypendium weneckim. On do mnie zadzwonił, żebym natychmiast przyjeżdżał do Paryża, bo jest taka narada, jak to zrobić z tymi wykopaliskami we Francji. Wtedy się okazało, że nie mogę pojechać do Paryża<sup>743</sup>. Co ciekawe, to strona francuska robiła problemy z wyjazdem: „Nie pojechałem dlatego, że Francuzi mi odmówili wizej. Poszedłem do konsulatu francuskiego w Wenecji. Powiedzieli: »no, niech pan złoży podanie, za dwa miesiące będzie wiza«. A ta konferencja była już. No więc zadzwoniłem do Ruggiero Romano i powiedziałem, że nie mogę. A on: »a, to Braudel załatwi«. Okazało się, że możliwości „papieża historyków” nie były nieograniczone – „następnego dnia otrzymałem telegram: »wiza będzie przyznana«, podpisane: Fernand Braudel. Wtenczas »Fernand Braudel« to było wielkie nazwisko, więc pomyślałem, że jak z tym pójde do konsula, to konsul ukłęknie i da wizę. A urzędniczka spojrziała na mnie: »Pan Braudel nie jest od wydawania wiz«. No i na tym się skończyło”. Jednak Ruggiero Romano nie zrezygnował z pomysłu zaproszenia polskiego uczonego. Rozmawiał na ten temat podczas pobytu w Polsce z Witoldem Henslem. Niestety, „Hensel miał osobistego wroga w postaci ówczesnego sekretarza Wydziału I, więc ten wszystko

<sup>421</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>422</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>423</sup> *Ibidem*.

robił, żeby do tego nie dopuścić. Działy się zupełnie niestworzone rzeczy, [...] Akademia powiedziała wtedy, że ja już nigdy więcej nie pojedę, bo rozrabiam, więc Francuzi odpowiedzieli, że jak ja nie pojedę, to oni zrywają umowę. Akademia się jednak zreflektowała i wydano mi paszport, ale z dużym opóźnieniem<sup>424</sup>.

Historia ta pokazuje zarazem, jak niewiele znaczący oficjalne procedury wobec indywidualnych animozji, wewnętrznych gier i układów. Wyrobisz zgadza się z tą opinią, choć zastrzega: „Te procedury oczywiście też były – ostatecznie École zawarła umowę z Akademią, na podstawie której ileś tam miesięcy pobytu we Francji było zagwarantowane Polakom. Tutaj Akademia sobie zastrzegła – bo Akademia chciała mieć jednak kontrolę nad tym – że to ona będzie przyznawać te stypendia. I tutaj ci, którzy chcieli jechać na stypendia, musieli przechodzić przez całą tę naszą procedurę [...]. Ale oprócz tego istniały praktycznie niemalże nieograniczone możliwości uzyskiwania indywidualnych zaproszeń, stypendiów itd. Właśnie to moje pierwsze stypendium [...] było wyrobione przez profesora Małowista, zupełnie indywidualnie. I nie napotkało to oporów. Potem [...] na te wykopaliska, z wielkimi awanturami, ale też wyjechałem – i to właściwie poza wszelkimi umowami<sup>425</sup>. Uczony dodaje nawet: „Chyba ani razu nie korzystałem z tej puli urzędowych stypendiów. To były zawsze zaproszenia na jakąś konkretną konferencję, przysłane z zagranicy dla mnie. W pewnym czasie przestałem, że tak powiem, być młodym człowiekiem, któremu przyznaje się stypendia, no więc jeździłem na jakieś konferencje czy zaproszenia na badania. Ale to były moje indywidualne zaproszenia. Zresztą nie tylko ja: wielu moich kolegów, profesorowie, też je dostawało<sup>426</sup>. Świadczenia tego nie należy przeceniać, a losy Wyrobisza były raczej wyjątkowe, niemniej bezsprzecznie ukazuje ono drugorzędność oficjalnych procedur wobec osobistych i indywidualnych gier prowadzonych wewnątrz PAN i na płaszczyźnie kontaktów wybitnych osobistości obu stron współpracy.

Dokładnie to samo można powiedzieć o pierwszym wyjeździe do Francji Marcina Kuli w 1963 r., kiedy był on jeszcze studentem. Uczony zdaje sobie sprawę ze szczególności swej sytuacji: „Po pierwsze, latem 1962 r. albo 1963 r., nie pamiętam, byłem na kursie języka francuskiego w Grenoble [...]. U nas była taka straszna zasada, że za granicę jeździli przeważnie pracownicy naukowci po doktoracie, więc na taki kurs językowy przyjeżdżało mnóstwo młodych licealistów z innych krajów i nagle Polacy po doktoracie [...]. Ale ja tam przyjechałem z innych powodów – to był gest, nie da się ukryć, ambasady francuskiej wobec Ojca. [...] Potem byłem tam, w roku 1963/1964, dlatego że to był rok, w którym Ojciec był *directeur d'études associé* [...]. Ojciec był przez ten rok i ja po prostu byłem z Ojcem. To znaczy ja mieszkalem osobno, korzystając, nie da się ukryć, z pieniędzy Ojca<sup>427</sup>. Mimo nietypowości świadectwo to wyraźnie ukazuje znaczenie protekcji najbardziej wpływowych uczonych. Zdarzało się, że dany badacz, otrzymując prywatne zaproszenie z Francji, wyjeżdżał formalnie w celach turystycznych. W związku z podróżą nad Sekwanę w 1967 r. Marcin Kula tłumaczy: „Wtedy pracowałem nad doktoratem przy SGPiS-ie [...]. Pojechałem w miesiącach wiosennych

---

<sup>424</sup> *Ibidem*.

<sup>425</sup> *Ibidem*.

<sup>426</sup> *Ibidem*.

<sup>427</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

czy letnich, ale też z pieniędzy prywatnych, i to nie było zgłoszone jako wyjazd naukowy, tylko jako turystyczny. Dużo było tego typu rzeczy; władze trochę przymykały na to oczy, więc jak się udawało znaleźć pretekst – jakieś zaproszenie prywatne od kogoś – to kto to potem sprawdzał, czy się chodziło do biblioteki, czy na spacer?<sup>428</sup>. Niestety, na podstawie źródeł nie można odtworzyć skali tego zjawiska.

## Organizacja wymiany po stronie francuskiej

Francuskie struktury administracyjne przeznaczone do obsługi wymiany naukowej z zagranicą nie ustępowały tak bardzo w swej złożoności instytucjom polskim, co uwidoczniło się w omawianych już umowach międzyrządowych. Departament Stosunków Kulturalnych przy Quai d'Orsay, którego jednym z zadań była organizacja współpracy między polskimi i francuskimi humanistami, powstał w okresie międzywojennym z inicjatywy prezydenta Henriego Poincaré. Rozporządzenie rządu francuskiego z 13 kwietnia 1945 r. oraz dekret z 17 lipca tegoż roku, określające strukturę MAE, uczyniły z tej jednostki jeden z czterech departamentów (Direction Générale) ministerstwa. Zdefiniowano także zakres jego działania. Departament zajmował się wysyłaniem i zapraszaniem uczonych, pisarzy, inżynierów, lekarzy, techników, jak również wymianą artystyczną, którą realizował organ departamentu – Association d'Action Artistique (Stowarzyszenie Akcji Artystycznych). Niekiedy inne ministerstwa wysyłające reprezentantów za granicę (np. Ministère de l'Éducation Nationale) lub jednostki MAE (Departament Europejski) pytały Departament Stosunków Kulturalnych i Naukowych (to jego nowa nazwa od końca 1956 r.) o opinię w sprawie danego wyjazdu<sup>429</sup>. W ramach polsko-francuskich kontaktów Biuro Misji departamentu zawiadamiało o zaproszeniach i przyjazdach francuskich uczonych ambasadę Francji w Polsce<sup>430</sup>. Ambasada polska w Paryżu informowała MAE o zaproszeniach płynących z Polski<sup>431</sup>. Po stronie francuskiej zaproszenia samodzielnie wysyłały poszczególne placówki, zwracając się bądź bezpośrednio do danej polskiej instytucji (co było mało skuteczne), bądź do Departamentu Stosunków Kulturalnych. W sumie MAE i tak wiedziało o zaproszeniach, bez informacji od ambasady. Departament z kolei, po zaakceptowaniu wniosku i konsultacji z Wydziałem Europy Wschodniej, pisał do ambasady w Warszawie, by ta przekazała zaproszenie adresatowi. Również sam departament mógł bezpośrednio zaprosić gościa z Polski<sup>432</sup>. Ogólnie np. w 1952 r. ufundował prawie siedemset stypendiów zagranicznych, przyznawał również stypendia studentom francuskim na zagraniczne staże, a także pomagał uczonym, np. negocjując umowy dla francuskich archeologów<sup>433</sup>. W tym czasie nie mogło to jednak dotyczyć Polski.

<sup>428</sup> *Ibidem*.

<sup>429</sup> Zob. np. AMAE, DGRCSST, 248, Pismo Biura Misji Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE do Uniwersyteckiego Biura Współpracy z Zagranicą MAE, 3 X 1956 r., b.p.

<sup>430</sup> *Ibidem*, Pismo Biura Misji Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE do ambasadora Francji w Polsce, 31 III 1956 r., b.p.

<sup>431</sup> *Ibidem*, Nota ambasady polskiej we Francji dla Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 29 III 1956 r., b.p.

<sup>432</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 202, Telegram Biura Nauczania i Prac Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 31 V 1953 r., k. 55.

<sup>433</sup> AMAE, Gabinet Ministra Antoine'a Pinaya (1955–1956), 31, Pismo ministra spraw zagranicznych do sekretarza stanu ds. reformy administracyjnej, 9 IV 1952 r., k. 373–376.

Zadaniem departamentu było też propagowanie znajomości książki francuskiej na świecie i opiekowanie się bibliotekami francuskimi w innych krajach. Ponadto dostarczał materiały kulturalne placówkom francuskim za granicą, głównie filmy krótkometrażowe. Bardzo ważną funkcją departamentu było utrzymywanie szkół języka francuskiego oraz francuskich ośrodków i stowarzyszeń (np. Alliance Française) czy szpitali, a także odpowiedzialność za ponad 1200 nauczycieli języka poza granicami państwa (stan na 1952 r.). W zakresie nauki miał „za zadanie przygotować i zrealizować wszystkie umowy czy porozumienia związane z intelektualnymi interesami francuskimi w świecie oraz uczestniczyć we wszystkich negocjacjach dotyczących tych interesów”<sup>434</sup>. Warto dodać, że otwarty w 1947 r. Instytut Francuski w Warszawie był zobowiązany koordynować swoje działania i powiadamiać o nich departament. Również ten ostatni informował instytut, przynajmniej w teorii, o szczegółach przyjazdu francuskiego uczonego lub załatwianiu wyjazdu Polaka<sup>435</sup>. Niekiedy zamiast z instytutem kontaktowano się z francuską ambasadą.

Instytucją podobną do departamentu, wykształconą w tym samym okresie, była Service Universitaire des Relations avec l'Étranger (Uniwersytecka Służba ds. Stosunków z Zagranicą) przy francuskim MEN. Służba zajmowała się również nauczycielami francuskimi za granicą, ale od bardziej materialnej strony: przeprowadzała inspekcje, zbierała dossier i listy wakatów, doradzała departamentowi. Uczestniczyła ponadto w realizacji umów kulturalnych z obcymi rządami oraz zajmowała się obsadą francuską w międzynarodowych organizacjach naukowych<sup>436</sup>.

Jeszcze w latach czterdziestych uwidoczniły się wady francuskiego systemu administracji naukowych kontaktów z zagranicą. List prof. Michała Sczanieckiego do francuskiego kolegi André Varagnaca z września 1948 r. wskazuje na złą organizację wydawania wiz przez Francuzów. Sczaniecki i czwórka innych polskich profesorów mieli problemy z otrzymaniem tych dokumentów przed wyjazdem na Dni Syntezy Historycznej do Paryża. Konsul francuski w Poznaniu osobiście złożył podania profesorów w lipcu 1948 r., niemniej przez półtora miesiąca nie otrzymał żadnej odpowiedzi<sup>437</sup>. Czy wynikało to z bałaganu organizacyjnego na Quai d'Orsay, czy z zaplanowanych trudności? Chyba ta pierwsza odpowiedź jest bardziej przekonująca, skoro za profesorami wstawił się Departament Stosunków Kulturalnych MAE<sup>438</sup>. Była to zresztą normalna praktyka: departament informował Departament Umów Administracyjnych o planowanym przyjeździe, prosząc o przesłanie niezbędnych dokumentów, które sporządzał kompetentny konsul francuski w Polsce. Warto jednak dodać, o czym rzadko pisano, że decydujący głos w przyznaniu lub nie wize miało wówczas francuskie Ministère de l'Intérieur<sup>439</sup>. Widać tu różnice i podobieństwa między procedurami polskimi a francuskimi: zarówno tu, jak i tam ministerstwo spraw wewnętrznych (MBP) miało głos decydujący, ale

---

<sup>434</sup> *Ibidem*.

<sup>435</sup> Zob. AMAE, DGRCS, 133, Pismo Pierre'a Moisy'ego, dyrektora Instytutu Francuskiego w Polsce, do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 26 II 1949 r., b.p.

<sup>436</sup> *Ibidem*.

<sup>437</sup> AMAE, DGRCS, 133, List prof. Michała Sczanieckiego, dyrektora Instytutu Zachodniego, do André Varagnaca, konserwatora Musées Nationaux, 11 IX 1948 r., b.p.

<sup>438</sup> *Ibidem*, Notatka dla Departamentu Umów Administracyjnych, 17 IX 1948 r., b.p.

<sup>439</sup> *Ibidem*, Pismo Departamentu Umów Administracyjnych i Socjalnych do Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 16 VII 1949 r., b.p.

sprawy wizowe we Francji załatwiało MAE, a w Polsce – resort spraw wewnętrznych. W komunistycznym reżimie dochodził jeszcze jeden czynnik: nomenklatura i partia.

Cechą charakterystyczną francuskiej organizacji nauki był jej centralizm. Po 1954 r. z inicjatywy premiera Pierre'a Mendès-France'a wprowadzono nowy system centralnego planowania i koordynacji badań naukowych. Ścisłe podporządkowano państwu kształcenie i rozwój kadr naukowych. Gaullistowskie rządy V Republiki stosowały politykę wielkich centralnych programów rozwojowych (np. Program Rozwoju Energetyki Jądrowej), po 1981 r. zaś socjaliści wzmocnili jeszcze etatystyczną orientację kraju w dziedzinie nauki<sup>440</sup>.

Podobnie jak w przypadku Polski intensyfikacja kontaktów z blokiem wschodnim w drugiej połowie lat pięćdziesiątych implikowała powstawanie nowych jednostek administracyjnych. W lutym 1956 r. MAE, zdając sobie sprawę z postępującej odwilży w państwach bloku wschodniego, postanowiło rozwinąć współpracę kulturalno-naukową z tymi krajami. Zaproponowało utworzenie organizmu, który zająłby się koordynacją wymiany naukowej z krajami socjalistycznymi, głównie w dziedzinie nauki i sztuki. Propozycja powołania takiej placówki padła już w październiku 1955 r. na naradzie międzyresortowej, ale nie została wtedy zrealizowana<sup>441</sup>. Pierwsze spotkanie Międzyministerialnego Komitetu dla Koordynacji Kulturalnej i Technicznej Stosunków z Krajami Wschodu przy Biurze Nauczania Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE odbyło się 12 kwietnia 1956 r. Podczas obrad stwierdzono konieczność koordynacji polityki kontaktów kulturalnych ze Wschodem i jej centralizacji. Koordynacja usprawniłaby także kontrolę realizacji przyjętych projektów. Komitet był podzielony tematycznie na następujące działy: misje Francji w krajach wschodnich, misje państw Europy Wschodniej we Francji, wymiana młodzieży i studentów, wymiana artystyczna oraz wymiana nośników kultury (książki, filmy itp.). Poza tym miał utrzymywać grupę tłumaczy. Każde ministerstwo mogło wyrażać swoją opinię na temat ustalanych planów wymiany, zajmowało się też realizacją jego poszczególnych części. Proponowało również sposoby finansowania projektów<sup>442</sup>.

Jak miało wyglądać wysyłanie delegacji na Wschód? Zainteresowane ministerstwo ustalało skład delegacji i przysyłało listę do Departamentu Stosunków Kulturalnych. Ten z kolei przekazywał listę międzyresortowemu komitetowi do zaopiniowania. W razie pozytywnej odpowiedzi lista była przysyłana przez departament do ambasady Francji w kraju, do którego delegaci się udawali, oraz do ambasady tego kraju we Francji. Obie ambasady, wraz z odpowiednimi placówkami w państwie przyjmującym, przygotowywały plan pobytu. Po powrocie należało złożyć raport. Misja państwa wschodniego we Francji natomiast mogła być realizowana bądź bezpośrednio przez zainteresowane ministerstwo, bądź poprzez ambasady obu krajów, bądź przez MAE. W każdym z tych wypadków międzyresortowy komitet miał być na bieżąco informowany o losach da-

---

<sup>440</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Malczewski”, Andrzej Malczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>441</sup> AMAE, Gabinet Ministra Christiana Pineau (1956–1958), 37, Notatka dla ministra na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów dotycząca powołania biura zajmującego się koordynacją i kontrolą wymiany kulturalnej z państwami Europy Wschodniej, 21 II 1956 r., k. 33–35.

<sup>442</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ze spotkania Międzyresortowego Komitetu ds. Wymiany Wschód–Zachód, 12 IV 1956 r., k. 46–52.

nej misji<sup>443</sup>. Mimo tak szczegółowych ustaleń w 1960 r., podczas obrad Francuskiego Komitetu Przyjaciół Polski, skarżono się na „nieskoordynowane wysiłki” francuskiego rządu i brak „określonej i wspólnej orientacji” działania<sup>444</sup>. Wydaje się, że szerokie kompetencje międzyresortowego komitetu pozostawały tylko na papierze, a instytucja ta nie odegrała znaczącej roli.

Innym urzędem mającym wpływ na organizację kontaktów nauki francuskiej z zagranicą był powołany w 1958 r., w związku z naukowym „planem trzyletnim”, Departament Badań Naukowych i Technicznych. Podlegał on premierowi i miał za zadanie wyznaczać główne kierunki francuskiej polityki naukowej. Od 1959 r. zarządzał Funduszem Rozwoju i Badań Naukowo-Technicznych, powstałym w tym samym roku<sup>445</sup>. Instytucja ta nie zajmowała się w istotnym stopniu naukami społecznymi. Zauważmy jednak jeden ważny element jej działalności: departament wprowadził zasadę finansowania specjalnych „konwencji badawczych” (*conventions de recherche*) – umów podpisywanych między daną grupą badawczą a departamentem. Polityka ta, jak przekonuje Alain Drouard, dała poważny impuls pracom badawczym w naukach społecznych, głównie socjologii, której przedstawiciele korzystali z programu konwencji<sup>446</sup>. W przedsięwzięciu tego typu uczestniczyła np. Rose-Marie Lagrave, pracując w zespole Alaina Touraine’a<sup>447</sup>. W ramach „konwencji badawczej” toczyły się ponadto bardzo dla nas ważne interdyscyplinarne badania w gminie Plozévet z udziałem polskich archeologów. Powstanie departamentu rzuca światło na jeszcze jedną cechę organizacji nauki francuskiej: jej centralne planowanie i umieszczanie w rządowych kilkuletnich planach. Przypomina to nieco – w ogólnej zasadzie i sposobie myślenia – organizację nauki polskiej okresu PRL.

W kolejnych latach – znów podobnie jak w Polsce – dochodziło do licznych reform, które przeważnie miały drugorzędne znaczenie. Na początku 1967 r. ambasada PRL w Paryżu sporządziła raport poświęcony polityce naukowej Francji. Podkreśliła w nim silną centralizację organizacji francuskiej nauki i jej upolitycznienie (to ostatnie stwierdzenie miało podtekst ideologiczny). Wskazywano na istnienie państwowej koordynacji badań naukowych. Wśród stanowisk koordynujących powstałych wraz z dojściem de Gaulle’a do władzy wymieniono etat ministra ds. badań naukowych oraz zagadnień atomowych i kosmicznych. Według ambasady była to funkcja polityczna. Ministrowi były podporządkowane m.in. Komisariat ds. Energii Atomowej i Krajowy Ośrodek Badań Przestrzeni Kosmicznej. Nieco inną funkcję spełniał delegat generalny ds. badań naukowych i technicznych: ambasada określiła to stanowisko jako „naukowe”. Do grona instytucji „społecznych i administracyjnych”, koordynujących naukę francuską, zaliczono zaś Międzyministerialny Komitet Badań Naukowych i Technicznych (z premierem na czele), który decydował o rozdziale budżetu na naukę (prócz badań atomowych i wojskowych); Komitet Doradczy ds. Badań Naukowych i Technicznych (dwunastu doradców Międzyministerialnego Komitetu); Komisję Badań Naukowych Planu Narodowego,

---

<sup>443</sup> *Ibidem*.

<sup>444</sup> AMAE, Gabinet Ministra Maurice’a Couve de Murville’a (1958–1968), 315, André Monteuil, Polityka kulturalna w stosunku do Polski, 5 VII 1960 r., b.p.

<sup>445</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie. Le développement des sciences sociales en France de 1945 à la fin des années soixante*, „Revue française de sociologie” 1982, nr 1, s. 74–75.

<sup>446</sup> *Ibidem*.

<sup>447</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

skupiającą członków Komitetu Doradczego, przedstawicieli przemysłu, ministerstw, związków zawodowych itp., ustalającą pięcioletnie plany naukowe; oraz Delegację Generalną ds. Badań Naukowych i Technicznych, która zatrudniała ok. stu osób. Wykonywała ona „usługi administracyjne” dla wyżej wymienionych organów, pełniła również funkcje informacyjne i wykonawcze<sup>448</sup>.

Notatka ambasady omawiała ponadto kwestie finansowania badań naukowo-technicznych. W 1963 r. wydano na ten cel 6 mld franków, z czego 66 proc. dało państwo. Stanowiło to 1,7 proc. PKB (w USA: 3,3 proc., Wielkiej Brytanii: 2,3 proc.). W 1966 r. nakłady wzrosły do 10 mld franków. Jeśli chodzi o finansowanie badań kulturalno-naukowych pomiędzy 1960 a 1966 r., budżet wzrósł aż o 112 proc. Polska placówka podkreślała, że Francja jest jednym z krajów o największej dynamice rozwoju badań naukowych na świecie: pomiędzy rokiem 1958 a 1965 liczba naukowców zwiększyła się tam trzykrotnie. Reasumując, zauważano, że celem polityki naukowej Francji była obrona przed dominacją amerykańską<sup>449</sup>.

Do poważniejszych zmian strukturalnych doszło po ustąpieniu gen. de Gaulle'a w reakcji na wydarzenia z 1968 r. Jak informowała w maju 1969 r. ambasada PRL w Paryżu, w początkach tego roku Francja zakończyła przygotowania do reformy organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą. Reforma miała na celu unowocześnienie metod realizacji polityki naukowo-kulturalnej i zwiększenie jej skuteczności. W ramach tych założeń połączono Departament Stosunków Kulturalnych z Departamentem Współpracy Technicznej w jeden Departament Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE. Dyrektorem został prawnik Pierre Laurent. Departament składał się z Gabinetu Dyrektora, przy którym powołano liczne sekcje (m.in. studiów ogólnych, misji kulturalnych, przygotowań umów i porozumień itp.) oraz Biuro Koordynacji Wyposażenia i Spraw Budżetowych. Departament dzielił się odtąd na służby (*Services*), z których najważniejsze to Służba Rozpowszechniania i Wymiany Kulturalnej; Służba Współpracy Kulturalnej i Technicznej oraz Służba Spraw Naukowych. Służby dzieliły się na wydziały. Wymiana humanistyczna realizowała się głównie w ramach Służby Rozpowszechniania i Wymiany Kulturalnej (Wydział Wymiany Artystycznej; Wydział ds. Instytucji Francuskich za Granicą; Wydział Środków Rozpowszechniania Kulturalnego; Biuro Wymiany Kulturalnej i Naukowo-Kulturalnej) oraz Służby Współpracy Kulturalnej i Technicznej (Wydział Programowania; Wydział Kooperacji Technicznej; Wydział Nauczania, Biuro Stypendiów i Stażów, Biuro Cywilnej Służby Wojskowej)<sup>450</sup>.

Zdaniem ambasady taka organizacja była jednym z elementów dalszej centralizacji polityki naukowo-kulturalnej Francji. Zwracano zarazem uwagę na niejasną rolę MAE i ministerstwa finansów w tej strukturze. Obawiano się „skomplikowania” współpracy z Polską, mającego wynikać m.in. z likwidacji osobnej komórki zajmującej się państwami socjalistycznymi oraz z podziału współpracy między różne służby<sup>451</sup>. Trudno określić, w jakiej mierze ambasada miała rację. Osłabienie wzajemnych relacji uwidoczniło się

<sup>448</sup> AMSZ, DWKiN, 27/75, w. 1, Wyciąg z notatki ambasady PRL w Paryżu dotyczącej problemów francuskiej polityki naukowej, 1 II 1967 r., b.p.

<sup>449</sup> *Ibidem*.

<sup>450</sup> AMSZ, DWKiN, 21/75, w. 13, Notatka służbowa Jana Bobińskiego dotycząca nowego programowania francuskiej ekspansji kulturowej, [maj 1969 r.], b.p.

<sup>451</sup> *Ibidem*.



przecież dopiero dekadę później. Niemniej podział kompetencji między francuskie instytucje, podobnie jak w przypadku polskim, rzeczywiście nie był jasny: w okresie kolejnej reformy administracyjnej z początku lat osiemdziesiątych w kregach rządowych mówiono o dublowaniu kompetencji między MAE a ministerstwem edukacji. Również MAE zwracało uwagę na główny problem: brak jedności działania i jednolitego planu aktywności kulturalnej Francji za granicą. Proponowano centralizację inicjatyw kulturalnych (tak jak w Polsce) oraz ukrócenie samowoli profesorów, często występujących z własną inicjatywą (czy było to aż tak złe?). Domagano się racjonalizacji, planowości, koordynacji<sup>452</sup>. Jak widać, problemy administracyjne w Polsce i we Francji nie były aż tak odległe.

W sumie więc francuska strona wymiany również mogła „pochwalić się” rozbudowaną i przez to utrudniającą obustronną współpracę biurokacją. Wynikało to zapewne z silnej francuskiej tradycji urzędniczej i centralistycznej. Niektóre francuskie przepisy i procedury miały, podobnie jak polskie, prawdziwie kafkowską naturę. Aż do 1964 r. prawo wymagało, przynajmniej w teorii, aby profesorowie czy stażysty zagraniczni, przybywający na krótkie lub długie pobyty do Francji w celu przeprowadzania prac badawczych (opłacani przez stronę francuską), zostali zakwalifikowani jako „pracownicy-obcokrajowcy”. Wymagało to wystarania się o zezwolenie na pracę, zdobycia karty pracy, obowiązkowych kontroli medycznych i wizyt w Narodowym Biurze Imigracji (Bureau National d’Immigration). Niedorzeczność tego przepisu dostrzegali sami Francuzi: w komentarzu do pisma określającego to postępowanie któryś z pracowników VI Sekcji określił je jako „nieznośne”<sup>453</sup>. W maju 1964 r. Ministerstwo Pracy (Ministère du Travail) zmniejszyło nieco ten biurokratyczny ciężar, zobowiązując stażystów do posiadania tylko czasowego pozwolenia na pracę, o długości równoważnej okresowi ważności wizy. Pozwolenie to można było zdobyć za pośrednictwem placówek naukowych, np. École. Ministerstwo mogło jednak takiego zezwolenia nie wydać<sup>454</sup>. Dodajmy, że Szkoła omijała niekiedy surowość prawa, np. przedłużając najpierw stypendium stażysty, a dopiero potem występując o zezwolenie na przedłużenie wizy, chociaż formalnie pobyt nie mógł być przecież dłuższy od ważności wizy<sup>455</sup>.

Podobnie jak polskie MSZw swoje problemy administracyjno-organizacyjne miało również francuskie ministerstwo edukacji. Na przykład w 1970 r. poważne trudności dotknęły Sekcję Międzynarodowych Kontaktów Uniwersyteckich tego resortu. H. Kaddour, kierujący sekcją, skarżył się na „atomizację kompetencji” między różnymi placówkami odpowiedzialnymi za kontakty naukowe z zagranicą. Przekonywał, że podlegała mu jednostka nie może koordynować różnorodnych działań tych instytucji z powodu braków personalnych. Z tych samych względów nie potrafiła utrzymać ciągłych relacji z takimi organizacjami międzynarodowymi, jak OECD czy UNESCO<sup>456</sup>. Słowa te uderzająco przypominają uwagi z dokumentów polskich. Postulaty tego typu nie występują

<sup>452</sup> Zob. Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>453</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie, CPLV 86, Pismo ministra pracy do Fernanda Braudela, 11 V 1964 r., b.p.

<sup>454</sup> *Ibidem*.

<sup>455</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie, CPLV 86, Zaświadczenie administracyjne, 20 XI 1963 r., b.p.

<sup>456</sup> CAC, MEN, 1977 1331, art. 1, Notatka H. Kaddoura dla dyrektora odpowiedzialnego za uniwersytety i szkoły wyższe, 4 VI 1970 r., b.p.

jednak w źródłach francuskich równie często. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że reorganizacje i przetasowania we francuskiej strukturze administracyjno-biurokratycznej następowały prawdopodobnie jeszcze częściej niż w Polsce. Niemniej nie towarzyszyła im tak silna obecność ideologii i polityki. Dlatego też jeśli francuskie procedury urzędowe mogły spowalniać i komplikować wymianę, to nie czyniły tego w takim stopniu, jak to zdarzało się w krajach „demokracji ludowej”.

Francuska organizacja kontaktów z zagranicą, analogicznie do polskiej, narzucała wiele przepisów i obowiązków pracownikom nauki chcącym odbyć podróż np. nad Wisłę. Dotyczyło to nie tylko opisywanych już umów rządowych. W latach czterdziestych to poszczególne uczelnie francuskie teoretycznie w dużej mierze decydowały o wysyłaniu swoich uczonych w delegacje do Polski, jednakże ze względu na sytuację polityczną tak naprawdę najważniejszy głos miał Departament Stosunków Kulturalnych MAE, opiniujący wyjazdy i informujący o nich Departament Europejski i Departament Umów Administracyjnych. Jak wiadomo, departament organizował i finansował wyjazdy również we własnym imieniu. Ponadto, wraz z gabinetem ministra na Quai d’Orsay, mógł dofinansować podróże prywatne bądź uczelniane<sup>457</sup>.

W okresie odwilżowej intensyfikacji kontaktów procedura wyjazdowa była prostsza niż w Polsce, ale także silnie scentralizowana. Jeżeli dany profesor francuski dostał zaproszenie od placówki polskiej na przyjazd, miał obowiązek zgłosić ten fakt do ministerstwa edukacji oraz uzyskać zgodę na nieobecność w swej instytucji macierzystej na czas pobytu za granicą. Mógł zwrócić się z pismem do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE o sfinansowanie kosztów podróży<sup>458</sup>. Po powrocie musiał napisać raport z wyjazdu, który był składany w Biurze Misji Departamentu Stosunków Kulturalnych. Czasami przekazywał te sprawozdania swej ambasadzie w Warszawie, jak np. profesor medycyny Maurice Fontaine<sup>459</sup>. Co ciekawe, kryteria sporządzania tych raportów były bardziej szczegółowe i wymagające niż po stronie polskiej<sup>460</sup>.

Procedury te ulegały mniej lub bardziej istotnym modyfikacjom. Francuscy uczeni, udający się w krótkie podróże zagraniczne (kongresy, delegacje) w latach sześćdziesiątych, a których wyjazd opłacało MAE, byli obowiązani do przestrzegania podczas pobytu pewnych przepisów. Po pierwsze, powinni skontaktować się z ambasadą francuską (lub konsulatem). Powinni także wygłaszać swe odczyty czy wykłady po francusku, by promować ten język i przyczyniać się do przekonania, że mowa Woltera jest jakoby w sposób oczywisty używana w nauce z racji jej „przejrzystości i precyzji wyrażeń”. W tym celu byli także zobowiązani wymagać od organizatorów imprezy uznania francuskiego za język oficjalny i żądać tłumaczeń w razie odczytów w innych językach<sup>461</sup>.

<sup>457</sup> Zob. np. AMAE, DGRCSST, 133, Pismo sekretarza Akademii Nauk Moralnych i Politycznych do Louisa Joxe’a, dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 27 IX 1948 r., b.p.

<sup>458</sup> Zob. np. *ibidem*, 248, Pismo Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych do dyrektora Muzeum Człowieka, 29 XI 1956 r., b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo René Tatona, profesora EPHE, do ministra edukacji narodowej przez prezydenta VI Sekcji EHPE, 20 I 1968 r., b.p.

<sup>459</sup> AMAE, DGRCSST, 248, Pismo Biura Misji Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE do ambasadora Francji w Polsce, 22 III 1956 r., b.p.

<sup>460</sup> Zob. np. CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Jeana Le Coza z pobytu w Polsce w celu prowadzenia badań geograficznych, [1969 r.], b.p.

<sup>461</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie, CPLV 86, Nota dla osób wyjeżdżających z ramienia Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE, [1966 r.], b.p.

Trudno nie uznać, że to nieco szowinistyczne postulaty, wpisujące się w politykę Francji mającą na celu przeciwdziałanie regresowi swojej kultury i ofensywie anglosaskiej.

Podobnie jak w poprzedniej dekadzie po powrocie do kraju delegat musiał przedstawić raport z pobytu Departamentowi Stosunków Kulturalnych MAE, a niekiedy i drugi raport, bardziej techniczny, dla tego samego departamentu bądź resortu edukacji. Ten pierwszy powinien być sporządzony aż w ośmiu egzemplarzach i zawierać następujące informacje: charakterystykę misji i program pobytu, wykaz napotkanych osób (ich znaczenie, stosunek do kultury francuskiej, propozycje zaproszeń czy odznaczeń dla którejs z nich); wykaz wydawnictw, które MAE mogłoby wysłać danym placówkom czy osobom; propozycje dotyczące polityki stypendialnej Francji (liczba, nazwiska ewentualnych kandydatów); sugestie co do dalszych misji; opinie na temat organizacji nauczania w goszczącym kraju w dziedzinie reprezentowanej przez delegata; plany nawiązania nowych kontaktów; ocenę znajomości języka francuskiego w środowisku naukowym kraju goszczącego i wreszcie ogólne obserwacje<sup>462</sup>. Kontakty polskich uczonych z francuskim delegatem na danym kongresie czy seminarium odbywającym się w Polsce mogły mieć zatem kapitalne znaczenie: Francuz sugerował przecież MAE ewentualne stypendia, podawał nazwiska. Po raz kolejny okazuje się, że istotną rolę w wymianie mogły odgrywać osobiste znajomości.

Francuskie wymagania i przepisy obejmowały rzecz jasna również polskich uczonych goszczących we Francji. Zagadnienie to zostanie omówione w następnym podrozdziale, tu zasygnalizujemy tylko, że wszystkie instytucje przyjmujące wysuwały własne żądania: preferowane kierunki studiów, wiek kandydatów, kwalifikacje itp. Z drugiej strony, jak przekonywało BWzZ MSzW, „warunki te w zasadzie pozostawiają stronie polskiej swobodę doboru konkretnych osób i dyscyplin w ramach z góry określonych grup i kierunków”<sup>463</sup>. Niemniej wymagania zewnętrzne zapewne ograniczały w pewnym stopniu możliwości politycznego wykorzystania stypendiów i wyboru kandydatów wyłączenie z partyjno-esbeckiego klucza.

## **Przyznawanie stypendiów w ramach umowy VI Sekcji EPHE/EHES z PAN**

Nie da się omówić procedur przyznawania stypendiów przez École bez choćby skrótego opisu jej organizacji. Historię VI Sekcji EPHE i późniejszej EHES przedstawiają m.in. Jacques Revel i Nathan Wachtel w swoim artykule wstępnym zamieszczonym w pracy zbiorowej *Une école pour les sciences sociales*<sup>464</sup>; jej elementy znajdują się w zbyt wielu publikacjach, by je tu teraz wymieniać. Aby nie dublować zawartych tam informacji, analizowanych zresztą w innym miejscu<sup>465</sup>, w tym podrozdziale zostaną podane tylko najważniejsze fakty.

Już pod koniec Drugiego Cesarstwa Victor Duruy, minister oświecenia publicznego i historyk (starożytnik), planował reformę francuskiego szkolnictwa wyższego. W 1868 r. powołano dekretem nową szkołę wyższą, mającą odznaczać się większą świeżością

<sup>462</sup> *Ibidem*.

<sup>463</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1965 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

<sup>464</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, zwłaszcza s. 12 i n.

<sup>465</sup> P. Pleskot, *Optymizm i świadomość kryzysu...*, s. 79–103.

w porównaniu ze starą Sorboną<sup>466</sup>. Tak powstała École Pratique des Hautes Études, nawiązująca w pewnym stopniu do niemieckich metod nauczania, opartych w głównej mierze na badaniach naukowych, a spychających na drugi plan tytuły akademickie. Początkowo funkcjonowały cztery sekcje: trzy nauk ścisłych (matematyka, fizyka–chemia oraz „historia naturalna”) i czwarta – „nauki historyczno-filologiczne”. Już w 1869 r. zamierzano stworzyć piątą sekcję, administracyjno-ekonomiczną, ale przeszkodziła temu wojna pruska, jak również dymisja Duruya, skłóconego z obozem napoleońskim. Piąta sekcja powstała dopiero w 1886 r. i zajmowała się religioznawstwem<sup>467</sup>.

Potrzeba utworzenia kolejnej, szóstej sekcji, zaczęła być widoczna, acz jeszcze marginalnie, na przełomie XIX i XX w., ze względu na gwałtowny rozwój nieklasycznych nauk społecznych (głównie socjologii i psychologii), dla których trudno było znaleźć właściwe miejsce w strukturach uniwersyteckich. W międzywojniu tendencja ta zaczęła przybierać na sile: rozwojem nauk społecznych we Francji zainteresowali się Amerykanie z Fundacji Rockefellera, rozpoczynając wieloletnią akcję pomocy finansowej dla tych dyscyplin<sup>468</sup>. Jednocześnie, jak zauważył Bernard Lepetit, historycy międzywojenni, pomimo zaistnienia historiografii nieklasycznej, nie angażowali się zbytnio w przebudowę nauk społecznych, amerykańska pomoc skupiała się zaś na etnologii i socjologii. Badacz sugerował wręcz konflikt między uniwersytecką historią a „nieklasycznymi” naukami społecznymi<sup>469</sup>.

To amerykańska fundacja przyczyniła się w dużym stopniu (głównie finansowo) do długo wyczekiwanego otwarcia VI Sekcji EPHE na mocy dekretu z 3 listopada 1947 r. Dekretowi towarzyszyło oficjalne powojenne wznowienie działalności EPHE i jej reforma. Powstaniu VI Sekcji sprzyjał powojenny klimat odnowy i rekonstrukcji francuskiego życia akademickiego. Bezpośrednimi architektami nowej instytucji okazali się Charles Morazé, utrzymujący dobre stosunki z Amerykanami<sup>470</sup>, Lucien Febvre, sławny współzałożyciel „Annales” w 1929 r. (został wybrany na pierwszego prezydenta VI Sekcji w marcu 1948 r.)<sup>471</sup>, oraz Fernand Braudel, mianowany sekretarzem placówki. Wszyscy trzej byli historykami i członkami grupy „Annales”, co zadecydowało o charakterze VI Sekcji i jej metodologicznym *credo*<sup>472</sup>.

Dlaczego nową instytucję „przyczepiono” do EPHE, nawiązując przez to do tradycji ministra Duruya? Postępowanie to wyjaśnia Jacques Le Goff. Uczony zauważył, że powołanie instytucji przewidzianej już wcześniej było mniej skomplikowane pod względem prawnym niż utworzenie całkowicie nowej placówki. Historyk tłumaczy też, dlaczego zostawiono planowaną kilkadziesiąt lat wcześniej nazwę „Sekcja Ekonomiczno-Społeczna”: „»Ekonomiczna i społeczna« oznaczało »cała reszta«. Czyli to, czego nie uczono w IV i V Sekcji. Kiedy podczas mojej prezydentury doszło do zmiany statutu i nazwy, razem ze zdecydowaną większością moich kolegów przegłosowaliśmy wyrażenie »Wyższa Szkoła Nauk Społecznych«, przypominając sobie, że Lucien Febvre ma-

<sup>466</sup> *Ibidem*, s. 11; zob. też G. Monod, *Portraits et souvenirs*, Paris 1897, s. 128.

<sup>467</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 12–13.

<sup>468</sup> *Ibidem*, s. 13–14; zob. też B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*, s. 28–65.

<sup>469</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 33.

<sup>470</sup> Zob. A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 56.

<sup>471</sup> Zob. *La Nouvelle histoire...*, s. 220.

<sup>472</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 14.

wiał: »należy zawsze używać określenia ‘społeczny’, ponieważ nic ono nie mówi«. To historia ludzi, historia społeczeństwa<sup>473</sup>. Określenie „społeczny” okazało się wygodne i bardzo pojemne, ponieważ pozwalało na posługiwanie się nim w stosunku do wielu nauk. Nazwa ta służyła też podkreślaniu przynależności historii do nowoczesnych nauk społecznych.

W momencie powstania VI Sekcja stanęła przed podobnymi, *toutes proportions gardées*, problemami jak powojenny Uniwersytet Warszawski: lokalowymi i finansowymi. W przeciwieństwie do polskiej placówki francuska otrzymywała jednak pomoc amerykańską. Z biegiem czasu wzrastały też dotacje od ministerstwa edukacji<sup>474</sup>. Sekcja, jako część EPHE, nie była zwykłym uniwersytem, lecz „szkołą praktyczną”: była nastawiona głównie na nauczanie metod badawczych, a nie przekazywanie wiedzy. Nie prowadzono w jej ramach typowych uniwersyteckich kursów, ale „seminaria badawcze” (*seminaires de recherche*). Struktura placówki nie była podzielona na katedry czy instytuty, lecz na „ośrodki badawcze”<sup>475</sup>. Ta odrębność od uniwersytetów pozostała (i pozostaje) niezmienną po przekształceniu się VI Sekcji w osobną placówkę (EHES) w 1975 r. Od samego początku planowano stworzyć wewnątrz VI Sekcji sieć laboratoriów wzorowanych na naukach ścisłych (*centre d'études*), zajmujących się różnymi dziedzinami wiedzy w zakresie humanistyki. Ich organizacja przeciągała się, jednak w końcu powstały trzy główne centra: ośrodek ekonomiczny (z Charles'em Morazem na czele), ośrodek socjologiczny (w 1958 r., wcześniej współpracowano z CNRS) i najważniejszy – Ośrodek Badań Historycznych (CRH), otwarty najwcześniej, bo w 1949 r., z licznymi podsekcjami (w większości średniowiecznymi i nowożytnymi)<sup>476</sup>.

Dyrektorem CRH został Fernand Braudel, co samo w sobie dowodziło znaczenia tej placówki. Ośrodek szybko, pomimo skromnych początków, stał się największą naukową jednostką École, głównie na płaszczyźnie finansowania badań i (początkowo) publikacji<sup>477</sup>. Szczyt rozwoju instytucjonalnego i finansowego CRH przypadł na lata sześćdziesiąte. W 1961 r. Centre rozpoczął serię szeroko zakrojonych interdyscyplinarnych badań. W 1967 r. podpisało umowę o oficjalnym stowarzyszeniu z CNRS. To formalnie CRH, w imieniu VI Sekcji, utrzymywał większość kontaktów z polskimi humanistami (na drugim miejscu należałoby umieścić poszczególne jednostki Wydziału Kręgów Kulturowych, utworzonego w 1955 r.)<sup>478</sup>. Warto zatem pamiętać, że gdy mówimy o wspólnych polsko-francuskich seminariach, projektach, stypendiach EHES itp., to najczęściej stroną francuską w takich przypadkach reprezentował Centre. Historia CRH jest przedmiotem szczegółowej analizy Lutza Raphaela<sup>479</sup>, a jej elementy, ściśle związane z École, przewijają się wielokrotnie w książce, dlatego w tym miejscu wystarczy stwierdzenie, że – według zamierzeń Braudela i Febvre'a – CRH miał stać się „laboratorium nowej historii”<sup>480</sup>.

<sup>473</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>474</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 15; zob. też B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*

<sup>475</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 16.

<sup>476</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>477</sup> *Ibidem*.

<sup>478</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 12.

<sup>479</sup> *Ibidem*, s. 1–71. Charakterystyką i rolą CRH zajmują się także pobieżnie François Dosse (*L'histoire en miettes...*) i Hervé Coutau-Bégarie (*Le phénomène Nouvelle Histoire...*).

<sup>480</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 6.

W 1949 r. powstała jeszcze inna instytucja związana z annalistami: Stowarzyszenie im. Marca Blocha (Association Marc Bloch), mające za główne zadanie sprawować pieczę nad pracami redakcyjnymi „Annales”, a także „precyzować i rozwijać wykorzystywanie metody historycznej w służbie cywilizacji”<sup>481</sup>, co było celem tyleż wzniosłym, co niejasnym. Według danych François Dosse’a, organizacja wykształciła się z powołanego w 1947 r. przez Charles’a Morazégo Stowarzyszenia Przyjaciół „Annales”<sup>482</sup>.

Wraz z rozwojem VI Sekcji rosła liczba zatrudnionych w niej *directeurs d’études*: w 1951 r. było ich 32, w 1957 r. – 67, w 1961 r. – 84, a w 1966 r. – 110. Większość pracowała nie tylko w Szkole, ale również na innych uniwersytetach, choć tendencja ta zmieniała się: w 1951 r. tylko jedna trzecia kadry uczyła wyłącznie w VI Sekcji, a piętnaście lat później już dwie trzecie. Personel uzupełniali jeszcze pomocniczy pracownicy nauki. Jak wiadomo, od połowy lat pięćdziesiątych Braudel zaczął wprowadzać w VI Sekcji wzorowaną na rozwiązaniach amerykańskich strukturę „kręgów kulturowych” (*aires culturelles*), organizując wokół nich system nauczania. Uczelnia w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przeżywała prawdziwy rozkwit<sup>483</sup>. Okres wzrostu został zahamowany w latach siedemdziesiątych, co pokrywało się z końcem ery *trente glorieuses* i demograficznego parcia młodzieży na uczelnie. W połowie lat dziewięćdziesiątych EHESS liczyła niewiele ponad czterdziestu *directeurs d’études*<sup>484</sup>.

23 stycznia 1975 r., na mocy dekretu nr 75-43 rządu francuskiego, VI Sekcja zdołała wyzwolić się spod zależności od EPHE i zaistnieć jako samodzielna placówka – École des Hautes Études en Sciences Sociales. Statut nowej instytucji nie różnił się w znacznym stopniu od statutu VI Sekcji. Odtąd jednak EHESS mogła przyznawać dyplomy uniwersyteckie, np. doktorat (było ich kilka typów: *doctorat du troisième cycle*, *doctorat d’Etat*, *doctorat „nouveau régime”*). Zwiększyła się zatem rola nauczania, choć kolejni prezydenci Szkoły (Jacques Le Goff, 1972–1977; François Furet, 1977–1985; Marc Augé, 1985–1995) starali się nie rezygnować z badawczego charakteru placówki<sup>485</sup>. Szkoła zyskała wreszcie oficjalnie samodzielną siedzibę – przy 54 bd Raspail, gdzie dotychczas znajdowały się formalnie tylko lokale MSH, powołanej przez Braudela w 1962 r.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych EHESS uruchomiła swoje filie w Lyonie, Marsylii i Tuluzie. Rozwijała działalność wydawniczą: pod koniec dekady wydawała ok. dziesięciu periodyków i dwudziestu wydawnictw zbiorowych. Ścisłe współpracowała z CNRS (ok. 30 proc. różnych grup badawczych EHESS było związanych z tym ośrodkiem)<sup>486</sup>. Na mocy ustawy o szkolnictwie wyższym (*loi Savary*) z 26 stycznia 1984 r. École otrzymała status *grand établissement*, podporządkowując się bezpośrednio ministerstwu. Uzyskała tym samym możliwość prowadzenia przewodów habilitacyjnych. Rok później

<sup>481</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 62.

<sup>482</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 120.

<sup>483</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 22–23.

<sup>484</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>485</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>486</sup> Zob. Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty,teczka „Opracowania doc. A. Matczewskiego”, Informacja Andrzeja Matczewskiego na temat Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu, 12 VI 1984 r., b.p.

doszło do rewizji statutu z 1975 r.<sup>487</sup> Nowy statut EHESS, uchwalony 12 kwietnia 1985 r., pozostaje ważny do dziś (z nieznacznymi poprawkami z 29 lipca 1988 r.).<sup>488</sup>

W ramach tego streszczenia pożyteczne może być przedstawienie struktury naukowej Szkoły, czyli wymienienie jej ośrodków badawczych. To przecież w ich ramach kontaktowano się z polskimi humanistami. W 1965 r. – w okresie rozkwitu współpracy polskich historyków z VI Sekcją – struktura ta wyglądała następująco:

1. Wydział Badań nad Historią Gospodarczą i Społeczną:

– Ośrodek Badań Historycznych z Ruggiero Romano, utworzony w 1949 r., wydawca serii wydawniczych „Ports-Routes-Traffics” (17 pozycji do 1965 r.), „Affaires et Gens d’Affaires” (29 pozycji), „Monnaies-Prix-Conjoncture” (5 pozycji), „Les hommes et la terre” (7 pozycji), „Oeuvres étrangères” (4 pozycje), „Démographie et Sociétés” (8 pozycji) i „Archéologie et Civilisation” (1 pozycja);

– Ośrodek Badań nad Historią Nauk i Technik, utworzony w 1958 r., zrzeszający ok. 35 badaczy;

– Ośrodek Dokumentacji Historii Technik, współpracujący z Narodowym Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł, utworzony w 1960 r.;

– Ośrodek Badań Pre- i Protohistorycznych z André de Varagnakiem, głównym konserwatorem Muzeum Starożytności Narodowych; utworzony w 1959 r., zrzeszający ok. dziesięciu badaczy, będący siedzibą Francuskiego Towarzystwa Historyków Lokalnych (prezesi: Fernand Braudel i André Piganiol), wydający periodyk „Antiquités nationales et internationales”.

2. Wydział Badań Ekonomicznych:

– Ośrodek Matematyki Społecznej i Statystyki;

– Ośrodek Badań Ekonomicznych;

– Ośrodek Badań nad Rozwojem Gospodarczym;

– Ośrodek Badań Kwantytatywnych i Ekonomii Stosowanej;

– Ośrodek Badań nad Planowaniem Socjalistycznym;

– Grupa Badań nad Ewolucją Cen;

– Ośrodek Badań Matematycznych nad Planowaniem;

– Ośrodek Średnio- i Długoterminowych Prognoz Ekonomicznych.

3. Wydział Badań Socjologicznych:

– Ośrodek Socjologii Europejskiej;

– Laboratorium Socjologii Przemysłowej;

– Ośrodek Badań nad Korporacjami;

– Ośrodek Psychologii Porównawczej, utworzony w 1953 r.;

– Laboratorium Psychologii;

– Grupa Socjologii Religii (wraz z Ośrodkiem Badań Socjologicznych CNRS);

– Ośrodek Psychiatrii Społecznej i Patologii Wynikłych z Deportacji;

– Laboratorium Psychopatologii Społecznej;

– Grupa Etnologii Społecznej;

---

<sup>487</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 24; zob. też Décret n. 85–427, 12 IV 1985 r., [www.ehess.fr](http://www.ehess.fr); Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty,teczka „Opracowania doc. A. Matczewskiego”, Informacja Andrzeja Matczewskiego na temat Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu, 12 VI 1984 r., b.p.

<sup>488</sup> Zob. P. Pleskot, *Optymizm i świadomość kryzysu...*

– Grupa Socjologii Poznania i Życia Moralnego (wraz z Ośrodkiem Badań Socjologicznych CNRS);

– Ośrodek Socjologii Wytworów Cywilizacji;

– Ośrodek Badań nad Komunikacją Masową.

4. Wydział Kręgów Kulturowych:

– Ośrodek Badań Afrykanistycznych;

– Ośrodek Analizy Dokumentowej Czarnej Afryki;

– Ośrodek Etno- i Psychopatologii Afrykańskiej;

– Laboratorium Antropologii Społecznej (związane z V Sekcją EPHE i Collège de France);

– Ośrodek Badań Arktycznych i Fińsko-Skandynawskich;

– Ośrodek Dokumentacji Azji Południowo-Wschodniej i Świata Indonezyjskiego;

– Ośrodek Badań Chińskich;

– Ośrodek Dokumentacji Dalekiego Wschodu;

– Ośrodek Badań Indyjskich;

– Ośrodek Badań Arabskich;

– Ośrodek Badań Judaistycznych;

– Ośrodek Dokumentacji Planifikacji Gospodarczej;

– Ośrodek Dokumentacji Oceanii;

– Ośrodek Badań nad Związkiem Radzieckim i Państwami Słowiańskimi;

– Ośrodek Dokumentacji Związku Radzieckiego i Państw Słowiańskich, z Alexandre'em Bennigsenem.

5. Laboratorium Kartografii<sup>489</sup>.

Oprócz CRH i Wydziału Kręgów Kulturowych najżywsze kontakty z polskimi badaczami utrzymywał prawdopodobnie Ośrodek Socjologii Wytworów Cywilizacji, przede wszystkim w dziedzinie architektury historycznej i archeologii oraz kultury materialnej i historii mentalności. To właśnie Centre organizował polsko-francuskie seminaria „Początki miast polskich” oraz „Utopia i instytucje”.

Co prawda stopień sformalizowania współpracy Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE/EHESS był znacznie mniejszy niż innych form kontaktów polskich humanistów z francuskimi kolegami, jednak i tutaj obowiązywały szczegółowe procedury i prawa w zakresie typowania stypendystów. Szkoła nie pozostawała w pełni niezależna w swej polityce wobec Polski. Kandydatury na stypendia École musiały zyskać akceptację Departamentu Stosunków Kulturalnych (i Technicznych) MAE, dlatego też Braudel kierował do ministerstwa pisma z nazwiskami stażystów, pytając, czy nie ma obiekcji co do ich zaproszenia. Bardzo rzadko zdarzało się, aby ministerstwo wydało negatywną decyzję<sup>490</sup>. Swoją akceptację musiało wyrazić również francuskie ministerstwo edukacji, któremu Szkoła formalnie podlegała. Była to mechaniczna procedura<sup>491</sup>. W załatwia-

<sup>489</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 55–57, 70, 72, 73–74, 77, 97, 100, 102.

<sup>490</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE, 15 VI 1959 r., b.p.; zob. też *ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do Jeana Basdevanta, 4 X 1965 r., b.p.; AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Pismo Departamentu Europejskiego MAE do Fernanda Braudela, 23 XII 1957 r., k. 131.

<sup>491</sup> Zob. np. AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Remigiusz Bierzanek”, „Profesorzy polscy”, Pismo Louisa Velaya do Clemensa Hellera, 2 V 1968 r., b.p.



niu formalności administracyjnych oraz przedłużeń stypendiów swoją rolę odgrywała też prefektura: stażysta musiał wystarać się na policji najpierw o zezwolenie na pobyt na terenie Francji, a później ewentualnie na jego przedłużenie. Zezwoleniu temu miało służyć specjalne zaświadczenie administracyjne (*certificat administratif*), wydawane przez VI Sekcję i stwierdzające, że dana osoba uczyła lub będzie nadal uczyć się w Szkole. Podobny certyfikat wydawano w celu otrzymania pozwolenia na pracę, skorzystania ze stołówki uniwersyteckiej czy kursu językowego dla obcokrajowców, dostępu do archiwów i bibliotek itp.<sup>492</sup> O przedłużeniu dla profesorów występował oświadczenie administrator Braudela Louis Velay, kierując pismo do prefektury. Tak stało się np. w przypadku Mariana Małowista, który w 1962 r. z powodu choroby musiał dłużej zostać w Paryżu<sup>493</sup>.

Kto typował stypendystów École? Podczas spotkania z Adamem Schaffem w Paryżu w listopadzie 1959 r. Fernand Braudel stwierdził: „Pozostawiamy Polakom pełną swobodę w wyborze i wyznaczaniu stypendystów wysyłanych do Francji”<sup>494</sup>. To samo powtórzył Clemens Heller w liście do Louisa Velaya z października 1962 r.: „Wybór stypendystów polskich w ramach budżetu przyznanego na wymianę z Polską całkowicie należy do strony polskiej i nie mamy żadnego wpływu na wybór kandydatów”<sup>495</sup>. Słowa te nie odpowiadały do końca prawdzie. Świadczy o tym notatka Jacques’a Le Goffa, sporządzona podczas jego pobytu w Warszawie 3 września 1975 r. Le Goff pisał, że sekretarz Wydziału I PAN Władysław Markiewicz zaproponował mu wybór kandydata na *directeur d’études associé* na rok 1976. Prezydent EHESS odmówił, twierdząc, że wybór należy do Akademii. Jednak po tym oświadczeniu od razu dodał: „Pozwalam sobie poddać sugestię profesorowi Markiewiczowi”, wymieniając cztery nazwiska: prof. Gieysztor, Szczepańskiego, Topolskiego i Kwileckiego. Określił nawet tematykę wykładów każdego z nich<sup>496</sup>. W 1978 r. François Furet w piśmie do Markiewicza jasno stwierdził, że chciałby widzieć na liście polskich kandydatów Feliksa Tycha, Janusza Tazbira, Emanuela Rostworowskiego i Jerzego Jedlickiego<sup>497</sup>.

Na zupełnie co innego wskazuje list Josepha Goya do Jadwigi Ródz, która na własną rękę wystąpiła z prośbą do École o przyznanie jej stypendium. Francuski badacz, uzasadniając decyzję odmowną, wyraźnie stwierdził, że „lista stypendystów jest całkowicie w rękach polskich władz akademickich i – jak Pani rozumie – trudno jest nam ingerować w tę procedurę”<sup>498</sup>. Czyżby zdanie Szkoły o możliwościach wpływania na listę polskich stypendystów zależało od tego, kto pytał? Faktem jest, że w latach osiemdziesiątych, jak podkreśla Rose-Marie Lagrave, oficjalna lista kandydatów rzeczywiście pozostawała niemal wyłącznie w gestii PAN. Szkoła mogła co najwyżej stwierdzić, że

<sup>492</sup> Zob. np. *ibidem*, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Zaświadczenie administracyjne, 22 VI 1959 r., b.p.

<sup>493</sup> *Ibidem*, Pismo Louisa Velaya do Departamentu Ogólnego Prefektury Policji, 12 III 1962 r., b.p.

<sup>494</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Wizyta Adama Schaffa w VI Sekcji EPHE, 25 XI 1959 r., b.p.

<sup>495</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo Clemensa Hellera do Louisa Velaya, 25 X 1962 r., b.p.

<sup>496</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka Jacques’a Le Goffa, 3 IX 1975 r., b.p.

<sup>497</sup> *Ibidem*, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 31 V 1978 r., b.p.

<sup>498</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Jadwigi Rodz [Ródz?], 8 I 1979 r., b.p.

kandydatów jest za dużo, i ewentualnie wybierać najbardziej ją interesujących – istniała możliwość dyskusji, ale w obrębie nazwisk wyznaczonych przez stronę polską. Dlatego też „wydawało nam się, że czasami dawano pierwszeństwo badaczom nie dla ich zasług naukowych”<sup>499</sup>. Była to tendencja występująca od lat pięćdziesiątych. Niemniej, dzięki fundacji Sorosa, w latach osiemdziesiątych wykształciła się praktyka nieoficjalnego, bezpośredniego zapraszania polskich uczonych wybranych przez EHESS (formalnie przez MSH). W trudnej rzeczywistości „normalizacji” polskich uczonych zapraszano zatem – jak wiemy – w dwojaki sposób. Z jednej strony wysyłano nieformalne, prywatne zaproszenia poza ramami oficjalnych umów. Dotyczyły one głównie osób, które nie mogły się znaleźć na liście Wydziału I – opozycjonistów niechętnie widzianych przez reżim. Z drugiej strony sporządzano wciąż oficjalne listy, niekoniecznie uwzględniające tylko aparatczyków: np. w marcu 1985 r. na wykład do Paryża (w ramach seminarium Philippe’a Braunsteina) przybył Henryk Samsonowicz w charakterze *directeur d’études associé*<sup>500</sup>. Zaproszenia nieformalne, podpisane przez prezydenta Marca Augé, przesyłano bezpośrednio adresatom, bez udziału macierzystego instytutu<sup>501</sup>.

Wydaje się, że to przy wyborze obsady „polskiej katedry” École miała największe możliwości działania. W latach dziewięćdziesiątych znikły bariery polityczne, ale kontynuowano tradycję zapraszania polskich uczonych w charakterze *invités* lub *associés*. Różnice między tymi dwiema kategoriami nabrały czysto administracyjnego charakteru: nominacja tych pierwszych była głosowana na zgromadzeniu pracowników EHESS, tych drugich – nie. Pojawiły się ponadto nowe formy zaproszeń, np. na okres trzech miesięcy przez kolejne trzy lata. Program ten, finansowany przez rząd francuski, objął cały region Europy Środkowo-Wschodniej<sup>502</sup>.

Wracając do rzeczywistości PRL, wypada stwierdzić, że ustalanie list stypendystów École było wynikiem nieustannych kompromisów osiągniętych przez obu partnerów. Nie zawsze kompromisy te zawierano w sposób łatwy i gładki. Na przykład na seminarium poświęcone oświeceniu w Nancy (1959 r.) VI Sekcja zaprosiła siedem osób: pięć nazwisk zostało uzgodnionych z PAN, dwa ostatnie zaś (Karol Estreicher i Joanna Grzywicka) stanowiły dla Witolda Kuli, który rozmawiał na temat sesji z Pierre’em Francastelem w Paryżu, prawdziwe zaskoczenie: strona polska w ogóle nie wiedziała o ich zaproszeniu. Kula przekonał Francastela, że Estreicher nie zajmuje się oświeceniem. Jednocześnie starał się go jeszcze namówić, by uzyskał zgodę na zaproszenie na kolokwium prof. Krzysztofa Opalki (?)<sup>503</sup>. Podobne historie były typowe dla kontaktów PAN ze Szkołą.

Jak wiadomo, dużą rolę w sporządzaniu list stypendystów odgrywali sami uczeni, choć musieli się oni liczyć z „sugestiami” władz partyjno-uczelnianych. Taka forma kształtowania współpracy pozwalała ominąć przynajmniej niektóre absurdy biurokratyczno-administracyjne. Jacques Le Goff wspomina: „Problemy były dyskutowane na szczepku – jak by powiedzieć – przedstawiciele instytucji, to znaczy pomiędzy sekreta-

<sup>499</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>500</sup> CAC, Nauczanie, 2000 0071, art. 21, Zaproszenie na wykład Henryka Samsonowicza pt. „Średniowieczne miasta w Europie Środkowej”, 28 III 1985 r., 13 III 1985 r., b.p.

<sup>501</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>502</sup> *Ibidem*.

<sup>503</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Witolda Kuli do Stanisława Arnolda, 24 III 1959 r., b.p.

rzem Instytutu Historii lub sekretarzem Wydziału I PAN z – nie przypominam sobie już, kto reprezentował stronę francuską: czy był to prezydent Szkoły, czy ktoś z ministerstwa edukacji. Jedynym właściwie problemem było dostarczenie listy osób proponowanych na stypendia. Zaś pomiędzy Braudelem a kimś ze strony polskiej był układ, że druga strona przyjmie to, co jej zostanie zaproponowane. Dlatego też [...], jeśli chciałem pojechać do Polski, musiałem zadbać, by Francuzi umieścili mnie na liście. I nigdy nie miałem problemów”. Również wizy miano przyznawać „automatycznie”. „Nie znam żadnego przypadku, by Polacy odmówili naszym kandydatom wiz [...]. W Polsce Polacy już wszystko organizowali: hotel, mieszkanie...” – dodawał Le Goff<sup>504</sup>.

Czy rzeczywiście wszystko przebiegało tak bezproblemowo? Być może Le Goff po kilkudziesięciu latach wyidealizował nieco rzeczywistość, niemniej można chyba zastanowić się nad możliwością, że w zakresie wymiany Wydział I PAN – VI Sekcja współpraca realizowała się skuteczniej niż w przypadku innych umów. Sprawniejsza realizacja nie oznaczała jednak braku problemów. Jak już widzieliśmy, Szkoła musiała stawić czoła niezyciowym niekiedy przepisom francuskiego prawa. Również sama struktura École nie należała do najprostszych, a wymogi regulaminu wewnętrznego stanowiły wyraźne utrudnienie dla obustronnych kontaktów. Jednym z podobieństw między francuską a polską organizacją wyjazdów była sztywność rocznych planów finansowych, ustalanych w centralnym budżecie Szkoły. Na przykład przez niemożność zmiany kredytu przeznaczonego na staże profesorów zagranicznych VI Sekcja nie mogła w 1964 r. przedłużyć stypendium Ludwikowi Gelbergowi, który z powodu choroby nie wykorzystał w pełni swego pobytu we Francji<sup>505</sup>.

Sztywność planów rocznych powodowała także kłopoty z zakwalifikowaniem pobytu osób, które nie przyjeżdżały na zaplanowany z góry okres roku akademickiego, tylko na krótsze staże na przełomie roku kalendarzowego. Poważne trudności sprawiało zaliczenie finansowania tych podróży do danego okresu rozliczeniowego. Dotyczyło to np. pobytu Jaremy Maciszewskiego. Przebywał on we Francji przez pół roku od września 1965 do lutego 1966 r. Biurokraci z VI Sekcji mieli problem z wpisaniem kosztorysu tego stażu do planów. Wreszcie stypendium zostało podzielone: formalnie historyk odbył zatem dwa staże – czteromiesięczny w 1965 r. i dwumiesięczny w 1966 r.<sup>506</sup>

Jeszcze bardziej uciążliwe były formalności, jakich należało dopełnić przed podróżą za granicę (np. do Polski), nawet w okresie wakacji (jeśli dany pracownik Szkoły występował w roli jej reprezentanta). Niewiele ustępowały one wymaganiom polskich urzędników. Całą procedurę można prześledzić na przykładzie dokumentów administracyjnych EHESS za rok akademicki 1979/1980. Każdy wyjazd dłuższy niż 24 godziny wymagał specjalnego zezwolenia. Aby otrzymać takie zezwolenie, pracownik Szkoły musiał wypełnić w sześciu egzemplarzach formularz dostępny w Wydziale Wymiany Kulturalnej École. Co najmniej na pięć tygodni przed terminem podróży trzeba było złożyć te formularze w odpowiedniej jednostce ministerstwa edukacji. Niewypełnienie tych

<sup>504</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>505</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie, CPLV 86, Pismo Louisa Velaya [?] do Ludwika Gelberga, 26 V 1964 r., b.p.

<sup>506</sup> *Ibidem*, Listy „1966”, CPLV 86, Pismo Haliny Zalewskiej do Louisa Velaya, 19 I 1966 r., b.p.

formalności było traktowane jako opuszczenie stanowiska pracy, co groziło poważnymi konsekwencjami, przede wszystkim finansowymi: ministerstwo nie zwracało kosztów podróży i pobytu. Maksymalna długość wyjazdu nie mogła przekroczyć sześciu tygodni, a wyjątkowo – dwunastu (w okresie wakacyjnym pozwalano wyjechać na dłużej). Po otrzymaniu zezwolenia ponownie można było się o nie starać dopiero po upływie roku, choć osoby „zmuszone do częstych podróży” miały możliwość ominięcia tego przepisu<sup>507</sup> po napisaniu odpowiedniego uzasadnienia. Definicja tej kategorii uczonych nie była jasna. Gąszcz przepisów sprawiał, że pracownicy EHESS mieli trudności z uzyskaniem autoryzacji. Na przykład w tymże roku 1979/1980 dwóch badaczy nie dotrzymało terminów składania formularzy i otrzymało zezwolenia na wyjazd tylko dzięki osobistemu wstawiennictwu prezydenta Augé w ministerstwie<sup>508</sup>.

Pomimo nieformalności ustaleń sam „techniczny” dobór kandydatów na listy stypendialne École od strony polskiej w pełni podlegał skomplikowanej organizacji nauki. Wskazuje na to prof. Marcin Kula, opisując formalną stronę typowania przyszłych stypendystów: „W socjalizmie nigdy nie było takich jasnych i zdecydowanych reguł. To był za każdym razem pewien proces [...]. Instytut miał pewną pulę tygodni, osobotygodni czy osobomiesięcy, która wynikała z tego, co École proponowała. Potem to było rozdzielane na instytuty, co nie zmienia faktu, że można było coś przesunąć, a jak coś było niewykorzystane, to nagle potem spadało z nieba. A jak już w ogóle nie wykorzystano, to jakiś dostojnik Akademii jeździł nawiązywać kontakty. No więc były normalnie terminy: kierownik pracowni zgłaszał – motywując to oczywiście potrzebą badań – daną osobę na dany okres. No i potem zaczynało się takie wałkowanie: dyrekcja wypowiada się w tej sprawie, nieformalnie to wałkowano. Potem na jakimś etapie to oczywiście było załatwiane przez taką międzyresortową komisję: MSW, Ministerstwo Szkolnictwa, PAN, ktoś jeszcze; ale to był już ten ostateczny moment. Natomiast wprawdzie to wszystko przewalkowywano”<sup>509</sup>. Trudno było zorientować się we wszystkich przepisach; słowa rozmówcy wskazują jednak, że można je było omijać.

Stypendysta VI Sekcji/EHESS musiał wypełnić wiele formalności nie tylko w stosunku do strony wysyłającej, ale również przyjmującej. Przed przyjazdem, ale po przyznaniu stypendium, dany uczony musiał dostarczyć Szkole specjalny formularz, CV i plan pracy podczas pobytu, a niekiedy też listę publikacji. Teoretycznie powinien w stopniu dobrym znać język francuski – strona przyjmująca nie mogła jednak tego w pełni wiarygodnie sprawdzić. Dlatego też sam Manteuffel czasami przeprowadzał z kandydatem na wyjazd nieformalny egzamin z języka. Już po przyjeździe stażysta był zobowiązany się ubezpieczyć (na koszt Szkoły), a także dostarczyć certyfikat do prefektury oraz dla bibliotek i archiwów, zawiadamiający o długości pobytu we Francji, jego celu i zabezpieczeniu finansowym. Wszystko to załatwiano podczas pierwszego spotkania stażysty z Louisem Velayem (lub jego żoną albo z samym Braudelem) przy rue Varenne 54. Ustalano wtedy również sprawy finansowe, np. kwestię sposobu przekazywania pieniędzy czy otwierania konta bankowego. Do ręki wręczano stypendium

<sup>507</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, CRH–Misje, 2000 0071, art. 13, Notatka Joergela Muriela z Biura Wymiany Kulturalnej EHESS, 14 II 1980 r., b.p.: „appelés à se déplacer fréquemment”.

<sup>508</sup> *Ibidem*.

<sup>509</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

za pierwszy miesiąc<sup>510</sup>. Następnie stażysta musiał udać się do biura Clemensa Hellera, sekretarza Szkoły, przy rue de la Baume, gdzie dyskutował na temat planu pracy podczas stażu i jego organizacji. W razie chęci przedłużenia pobytu lub otrzymania dodatkowych pieniędzy również należało kierować się do Hellera<sup>511</sup>. Wizyta u sekretarza Szkoły była przewidziana tylko dla stypendystów polskich<sup>512</sup>. Podczas odbywania stażu stypendysta nie mógł zmieniać celów swego pobytu (nie było to jasne sformułowanie), jak również podejmować pracy zarobkowej, czego zresztą nie przestrzegano. Staż miał się realizować tylko na terytorium Francji, choć umożliwiano wyjątki od tej reguły, co polscy uczeni często wykorzystywali<sup>513</sup>. Po powrocie do Polski ze średnich i długich stypendiów VI Sekcja wymagała jeszcze nadesłania raportu z działalności podczas pobytu<sup>514</sup>.

Liczne formalności miał przed sobą do wypełnienia również profesor wytypowany przez Wydział I PAN (wybór zatwierdzało Zgromadzenie Pracowników Naukowych VI Sekcji) na kierownika „polskiej katedry” (*directeur d'études associé*). Był on zobowiązany do dostarczenia Szkole specjalnego podania (*lettre de candidature*) z datami pobytu, adresem; szczegółowego CV wraz z listą publikacji; programu naukowego wraz z tematyką prowadzonych kursów oraz certyfikatu wydanego przez PAN lub MSzW, informującego o funkcjach profesora w kraju i zawierającego zgodę na jego wyjazd. Podpisywał ponadto specjalną *notice individuelle* i *fiche d'état civil* – biurokratyczne dokumenty ewidencyjne. Sekcja ze swojej strony na potrzeby administracji przygotowywała ową *notice individuelle* (informację o uczonym) oraz *certificat administratif*, poświadczający zatrudnienie profesora przez VI Sekcję na czas jego pobytu (nie różnił się on od podobnego dokumentu wydawanego wszystkim stypendystom), a także załatwiała ubezpieczenie<sup>515</sup>. Występowała ponadto do ministerstwa pracy o zgodę na „czasowe zezwolenie na pracę” – czyli możliwość odbycia stażu. Była to formalna i biurokratyczna procedura<sup>516</sup>. Uczony musiał również starać się o pozwolenie na pracę (*carte de travail*)<sup>517</sup>.

<sup>510</sup> Notabene do dzisiaj wiele się w tym zakresie nie zmieniło (AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Akta polskich stypendystów, [1960 r.], b.p.; zob. też np. AEHESS, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Sprawozdanie Witolda Stankiewicza z trymestralnego pobytu w Paryżu jako stypendysty EPHE, [1966/1967 r.], b.p.; CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, VI Sekcja EPHE, Biuro przyjęć zagranicznych profesorów i studentów, [1966 r.], b.p.; zob. ten sam dokument w: APAN, Spuścizna prof. Jana Reychmana, 1956–1971, III-168/173, k. 146.

<sup>511</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do Jerzego Prokopczuka [?], 25 VII 1962 r., b.p.

<sup>512</sup> Zob. CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, VI Sekcja EPHE, Biuro przyjęć zagranicznych profesorów i studentów, [1966 r.], b.p.

<sup>513</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Notatka Międzynarodowego Ośrodka Studentów i Stażystów do użytku osób odpowiedzialnych za staże i stażystów. Prawa i obowiązki stażystów stypendystów MAE, 1 III 1980 r., b.p.

<sup>514</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Akta polskich stypendystów, [1960 r.], b.p.

<sup>515</sup> Na przykład *ibidem*, „Remigiusz Bierzanek”, „Profesorzy polscy”, Pismo Louisa Velaya do Clemensa Hellera, 2 V 1968 r., b.p.

<sup>516</sup> Zob. np. CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, Pismo administratora Wydziału Regulacji Pracy i Imigracji Ministerstwa Pracy do Fernanda Braudela, 11 II 1965 r., b.p.

<sup>517</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Stefan Kieniewicz”, „Profesorzy polscy”, Akta podania Stefana Kieniewicza o pozwolenie na pracę, 22 I 1970 r., b.p.

Formuła ta nie zmieniła się zbytnio w latach osiemdziesiątych, kiedy polscy uczeni nie byli już zatrudniani w charakterze *directeur d'études associé*, lecz *maître assistant/directeur d'études invité*. Nadal Szkoła wystawiała *certificat administratif*; wymagane było ubezpieczenie zdrowotne, zezwolenie na pracę itp. W dossier polskich uczonych nie napotyka się za to w tym okresie pism do prefektury. Same pobyty były też krótsze – jednomiesięczne. Sprawy zaproszonych osób załatwiała głównie Rose-Marie Lagrave<sup>518</sup>.

Więszym modyfikacjom ulegał status „zwykłych” stypendystów École i związane z tym formalności. Notatka Henryka Piętka z 8 grudnia 1970 r. wskazywała na chęć reorganizacji goszczenia polskich badaczy, wyrażaną przez stronę francuską. Piątek informował, że w październiku 1970 r. Bronisław Geremek podczas prywatnego pobytu we Francji rozmawiał na ten temat z Le Goffem i Braudelem. Z rozmów wynikało, że „kierownictwo VI Sekcji zamierza zmienić status stypendystów polskich i postawić – niesprecyzowany jeszcze bliżej – wymóg, aby podczas przebywania na stypendium naukowcy polscy robili coś dla Francji”<sup>519</sup>. Słowa te brzmią enigmatycznie, właściwie nie wiadomo, o co chodziło. Może była to próba oczernienia niewygodnego wtedy dla władzy Geremka? W każdym razie brakuje dalszych śladów tej inicjatywy.

Wola zmian ze strony francuskiej była jednak autentyczna. Po podpisaniu nowego porozumienia między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE 14 września 1973 r. doszło do reorganizacji i większej formalizacji administracyjnej drogi przyznawania stypendiów Szkoły. Władzom École zależało na ograniczeniu „turystyki naukowej”. Przyjęto, że dane kandydatów na stypendia powinny być dostarczone stronie przyjmującej do końca listopada roku poprzedzającego wyjazd. Dossier powinno zawierać program naukowy pobytu, życiorys, wykaz publikacji, stopień naukowy, stanowisko, miejsce zatrudnienia, znajomość języków obcych oraz listę ośrodków, które osoba delegowana pragnęła odwiedzić. Należało również podać proponowaną datę przybycia i okres pobytu. W przypadku profesorów wyjeżdżających w celu wygłaszania w VI Sekcji wykładów dane kandydata powinny być dostarczone przez Wydział I najpóźniej do końca kwietnia roku poprzedzającego wyjazd. Musiały one zawierać życiorys, wykaz publikacji, stopień naukowy, zajmowane stanowisko, miejsce zatrudnienia, informację o znajomości języków obcych oraz o tematyce wykładów. Profesorzy ci otrzymywali wynagrodzenie równe pensji profesorów francuskich<sup>520</sup>.

Trzeba przyznać, że strona polska regularnie nie wywiązywała się z tych obowiązków. Na przykład listę kandydatów na stypendia EHESS na rok 1981 dostarczono dopiero pod koniec lutego tego roku, za co François Fureta przepraszał sekretarz Wydziału I PAN Władysław Markiewicz<sup>521</sup>. Z kolei w 1985 r. kompletna lista stypendystów została ustalona dopiero w sierpniu<sup>522</sup>. PAN zbyt późno prezentował też kandydatów

<sup>518</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Zajączkowski, 1993 0501, art. 11, Pismo C. Carrière’a, sekretarza generalnego EHESS, do Andrzeja Zajączkowskiego, 26 V 1987 r., b.p.

<sup>519</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-612, Notatka Henryka Piętka dotycząca IH PAN, 8 XII 1970 r., k. 195–198.

<sup>520</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem I PAN na lata 1981–1983, 13 VI 1980 r., b.p.

<sup>521</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 18 II 1981 r., b.p.

<sup>522</sup> *Ibidem*, Pismo Witolda Hensla do Marca Augé, prezydenta EHESS, 2 VIII 1985 r., b.p.

na etat *directeur d'études* w EHESS. W grudniu 1976 r. Markiewicz po raz kolejny przeproszał Le Goffa, że dopiero w tym miesiącu przedstawił kandydatury na rok 1977: Jerzego Topolskiego (styczeń–luty) i Jana Daneckiego z Instytutu Nauk Politycznych (kwiecień–czerwiec)<sup>523</sup>. Podobne opóźnienia zdarzały się każdego roku. Jak stwierdzało kierownictwo IH PAN w 1977 r., „wiele też tracimy z powodu przewlekłej i opieszalej procedury wysuwania i zatwierdzania [...] kandydatur w Polsce”<sup>524</sup>. Świadomość ta nie zmieniała jednak stosowanych praktyk.

I to właśnie przede wszystkim polska biurokracja i niewydolna struktura organizacyjna stanowiły główne przeszkody natury administracyjnej w rozwoju współpracy między obiema instytucjami – pomimo że nie odgrywały one aż takiej roli jak w przypadku innych form kontaktów polsko-francuskich. Bardzo często polskie kierownictwo naukowe nie potrafiło ustosunkować się do inicjatyw podejmowanych przez *École* we współpracy z poszczególnymi uczonymi polskimi. Na początku października 1959 r. Marian Małowist gościł u siebie profesora Sorbony i VI Sekcji Michela Mollata. Uzgodnili oni wydanie ksiąg rachunkowych portu gdańskiego w XV–XVIII w. Inicjatywę poparł Braudel, który w piśmie do prezesa PAN z 21 października zaproponował opublikowanie tej pracy pod auspicjami Szkoły<sup>525</sup>. Pismo trafiło na biurko sekretarza Wydziału I Stanisława Arnolda. W listopadzie zajął się nim sekretariat wydziału, a na początku grudnia Arnold zwrócił się do dyrektora IH PAN Tadeusza Manteuffla z prośbą o ustosunkowanie się do propozycji Braudela. Wydział I zatem nie potrafił samodzielnie podjąć decyzji<sup>526</sup>. Manteuffel oczywiście poparł pomysł publikacji wydawnictwa, które miało zostać włączone do przygotowywanej przez Szkołę serii „Ports-Routes-Trafics”. Wystosował nawet do prezesa PAN wzór odpowiedzi dla Braudela, ale jednocześnie zaznaczył: „Nie wydaje mi się właściwe, aby poszczególni nasi pracownicy na własną rękę rozpoczynali rokowania z cudzoziemskimi instytucjami”<sup>527</sup>.

Opieszalność w załatwianiu formalności związanych z wyjazdem prof. Tadeusza Łepkowskiego na wykłady do EHESS przez całą dekadę lat siedemdziesiątych dobrze dokumentuje biurokratyczny niedowład Kolegium IH PAN, decydującego o tym wyjeździe. Łepkowski w piśmie do dyrektora instytutu Czesława Madajczyka z połowy 1979 r. podkreślał, że o wyjazd do Francji starał się już od 1973 r., lecz sprawa „rozmyła się w niebycie”. Po raz kolejny była ona omawiana w 1977 r., jednak profesor dopiero niecałe dwa lata później mógł złożyć odpowiednie dokumenty. Niemniej okazało się, że został źle poinformowany – teraz kolegium donosiło, że dossier złożono za późno. Nie było to prawdą, ponieważ wyjazd miał nastąpić w 1980 r., a obowiązywało tylko roczne wyprzedzenie. Jak podkreślał Łepkowski, przez następne kilka miesięcy nie dostał żadnej odpowiedzi. List swój kończył skargą na działalność kolegium i niezrozumiałe przeciąganie sprawy<sup>528</sup>.

<sup>523</sup> *Ibidem*, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques'a Le Goffa, 7 XII 1976 r., b.p.

<sup>524</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>525</sup> *Ibidem*, 5/75, Pismo Fernanda Braudela do Tadeusza Kotarbińskiego, prezesa PAN, 21 X 1959 r., b.p.

<sup>526</sup> *Ibidem*, Pismo Stanisława Arnolda do Tadeusza Manteuffla, 8 XII 1959 r., b.p.

<sup>527</sup> *Ibidem*, Pismo Tadeusza Manteuffla do prezesa PAN, 23 XII 1959 r., b.p.

<sup>528</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/234, Pismo Tadeusza Łepkowskiego do Czesława Madajczyka, 23 VII 1979 r., b.p.

Oprócz czynników administracyjnych często pojawiały się jeszcze kłopoty finansowe, wywołane w dużej mierze „żarłoczością” struktury biurokratycznej: gdy Braudel w 1963 r. zaproponował PAN zorganizowanie posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Historii Gospodarczej, Akademia musiała odmówić – oficjalnie z powodu przeładowania programu, a naprawdę z braku pieniędzy<sup>529</sup>.

Zdarzało się i tak, że polska i francuska biurokracja jednocześnie ukazywały swój negatywny wpływ na kontakty. Działo się tak w przypadku największej bolączki wymiany PAN – VI Sekcja/EHESS: opóźnień w wyjazdach stypendystów, nagłych zmian, niewypełniania planów itp. François Furet w piśmie do Władysława Markiewicza z grudnia 1977 r. zżymał się na „poważne niedogodności wynikające z anulowania wyjazdu waszych stypendystów albo tak dużych opóźnień, że wykraczających poza grudzień”. Na przykład w tymże 1977 r. z tych względów utracono siedem miesięcy stypendialnych, spóźnieni zaś byli opłacani z limitów przewidzianych dla innych państw<sup>530</sup>. Opóźnienia wynikały z ociążałej biurokracji polskiej, ale francuska też nie była bez winy: problemy wywołane opóźnionymi przyjazdami wiązały się z restrykcyjnym reżimem roku kalendarzowego, jakiemu podlegała pula stypendialna przyznawana przez MAE za pośrednictwem EHESS. Nie można było np. przenieść na następny rok niewykorzystanych funduszy i trzeba je było zwrócić. W takim świetle, jak podkreślał Furet, prośby Szkoły o zwiększenie kredytów nie mogły być dobrze widziane<sup>531</sup>. Jak się zatem okazuje, organizacyjne niedociągnięcia wymiany osobowej mogły przyczynić się do tego, że MAE nie godziło się na zwiększanie puli stypendialnej dla Polski. Trudno o lepszy przykład negatywnej roli przerośniętej biurokracji w obustronnej wymianie.

Po podpisaniu umowy między Akademią a MSH w styczniu 1979 r. oprócz stale malejącej wymiany w ramach porozumień PAN–EHESS coraz większe znaczenie zaczęły zyskiwać stypendia finansowane bezpośrednio przez fundację. Trudno tu jednak o rozróżnienie, ponieważ stypendyści Maison mogli wyjeżdżać na podstawie umowy z EHESS. W każdym razie to właśnie przez kanał fundacji realizowano taktykę nieformalnego, bezpośredniego zapraszania polskich uczonych w latach osiemdziesiątych. Stopień formalizacji tego typu wymiany był znacznie mniejszy: przed wyjazdem należało przesłać CV, listę publikacji i krótki projekt badawczy (w formie planu pracy). Po powrocie trzeba było napisać sprawozdanie, czego często nie czyniono. Klasycznym przykładem takiego dossier jest teczka Łukasza Kądzieli z IH UW, który dostał zaproszenie na trzymiesięczny pobyt we Francji w roku akademickim 1986–1987<sup>532</sup>.

Trzeba raz jeszcze podkreślić, że pomimo większego marginesu swobody również w relacjach PAN–École o tym, kto zostanie stypendystą Braudelowskiej placówki, decydowały nie tylko zainteresowane instytucje naukowe, ale również partia. Jak zauważyła Maria Pasztor, Wydział Nauki KC PZPR starał się, aby na listach kandydatów zna-

<sup>529</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo N.N. do Bronisława Geremka, 22 V 1963 r., b.p.

<sup>530</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 3 XII 1977 r., b.p.; zob. polskie tłumaczenie pisma w: APAN, Wydział I, 555/33/122, k. 228–229.

<sup>531</sup> *Ibidem*.

<sup>532</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Korespondencja. Osoby: Łukasz Kądziela, Dossier Łukasza Kądzieli, [1986 r.], b.p.



laza się odpowiednia liczba członków PZPR. Opiniował też celowość wyjazdu danych osób<sup>533</sup>. Dowodzi tego notatka wydziału z listopada 1965 r. dotycząca kwestii listy stypendystów. Wynika z niej, że partia miała zastrzeżenia do sześciu osób umieszczonych w spisie. Co ciekawe, większość zarzutów dotyczyła, przynajmniej z pozoru, spraw naukowych (niedostateczne uzasadnienie wyjazdów, brak dyscyplin deficytowych, zbyt nie rozdrobnienie stypendiów czy też mała liczba młodych uczonych). Bardzo podobne zarzuty formułował Clemens Heller – rola Wydziału Nauki nie ograniczała się więc tylko do polityki, czasem rzeczywiście wysuwał on (zapewne instrumentalnie) argumenty naukowe. Pojawiły się jednak rzecz jasna także względy polityczne: w stosunku do prof. Rafała Gerbera zgłoszono „zastrzeżenia paszportowe”, a prof. Leonowi Grosfeldowi zarzucano, że w następnym roku miał jechać do RFN<sup>534</sup>.

Francuscy świadkowie epoki – Le Goff i Revel – potwierdzają upartyjnienie list kandydatów i fakt, że na jednego prawdziwego uczonego przypadało kilku aparatczyków<sup>535</sup>. Obraz ten uzupełnia Antoni Libera w swojej *Madame*, wskazując w ironicznym stylu, że każdemu „normalnemu” uczonemu przyznawano partyjnego „opiekuna”<sup>536</sup>. Tym „aniołem stróżem” okazał się dla jednego z bohaterów książki, Jerzyka, niejaki docent Dołowy, naukowa miernota, który podczas pobytu we Francji zamiast uczestniczyć w seminariach, handlował rosyjskim kawiozem i szmugłował długopisy BIC. Jak to oceniał Jerzyk? „Najgorsze ze wszystkiego było upokorzenie. Dojmująca świadomość, że oto nim kupczono [...] »Wymiana naukowa«! To handel żywym towarem! Był przedmiotem transakcji. Wy-naj-mo-wa-no go! Jak rzecz. Jak niewolnika. By docent mógł »dorobić« półlegalnym sposobem parę setek dolarów – na »wózek« lub »większą chatę«. Tak, to było nieznośne!”<sup>537</sup> Czy któryś z realnie wyjeżdżających uczonych myślał podobnie? Nie da się tego wykluczyć, choć świadkowie epoki nie przedstawiają tej problematyki aż w tak negatywnym świetle, co albo częściowo podważa słuszność literackiego w końcu opisu Libery, albo wskazuje na ograniczenia charakterystyczne dla źródeł ustnych.

Partia starała się ingerować nie tylko w układanie listy stypendystów, lecz także w wybór polskiego *directeur d'études* w ramach „polskiej katedry” VI Sekcji. Na przykład w 1968 r. kandydaturę Tadeusza Cieślaka Wydział I PAN konsultował z Wydziałem Nauki KC PZPR, chociaż profesor ten był członkiem partii<sup>538</sup>. Podobnie działo się w przypadku dobierania polskich reprezentantów na wspólne seminaria czy sesje. W takim razie ingerencja władz mogła sporadycznie sięgnąć jeszcze dalej – aż do wpływania na samą tematykę danej imprezy, zwłaszcza jeśli odbywała się ona w Polsce. Jak podkreślał Clemens Heller, na początku 1963 r. warszawscy organizatorzy polsko-francuskiego seminarium socjologicznego musieli pod naciskiem partii zrezygnować z poruszania problematyki socjologii rolnictwa. Zastąpiła ją bezpieczniejsza kwestia socjologii

<sup>533</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 270–271.

<sup>534</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Posiedzenie Sekcji Historycznej Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, 3 XI 1965 r., k. 90–94.

<sup>535</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 i 31 I 2005 r.; Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>536</sup> A. Libera, *Madame...*, s. 140–141.

<sup>537</sup> *Ibidem*, s. 148.

<sup>538</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-620, Pismo Tadeusza Cieślaka do Wydziału Nauki KC PZPR, 14 III 1968 r., k. 51.

industrializacji<sup>539</sup>. Spotkanie współorganizowała VI Sekcja przy pomocy INED, który podlegał francuskiemu ministerstwu zdrowia<sup>540</sup>.

Warto podkreślić, że jakkolwiek w ramach współpracy na linii EHESS–MSH–PAN przyznawano zdecydowaną większość stypendiów Szkoły, istniały jeszcze inne administracyjne drogi, o marginalnym co prawda znaczeniu, umożliwiające wyjazd do École. Niekiedy polscy naukowcy udawali się na staże VI Sekcji na podstawie polsko-francuskiej umowy rządowej. Nie była to zbyt częsta praktyka, ale jednak występowała, np. w 1971 r. na krótki, dwutygodniowy pobyt do Paryża udał się afrykanista Andrzej Zajączkowski. Jego przybycie do Szkoły nie było automatyczne – najpierw MAE w piśmie do École zapytało o możliwość przyjęcia uczonego. Clemens Heller odpowiedział, że Ośrodek Badań Afrykanistycznych chętnie ugości Zajączkowskiego i zorganizuje mu program pobytu<sup>541</sup>. Pozytywna odpowiedź wynikała z faktu, że VI Sekcja była zainteresowana badaniami Polaka. Nie było tak w przypadku prawnika z Lublina Eugeniusza Modlińskiego, który w ramach umowy rządowej wyjechał do Francji rok przed Zajączkowskim. Heller tym razem stwierdził, że prawne problemy ubezpieczeń społecznych, którymi zajmował się Modliński, nie są obiektem zainteresowania École, w związku z czym nie może ona zorganizować badaczowi pobytu<sup>542</sup>. Z podobną odmową uczony spotkał się ze strony Institut des Sciences Sociales du Travail (Instytut Nauk Społecznych o Pracy)<sup>543</sup>. Został w końcu przyjęty przez Institut d'Études Politiques (Instytut Nauk Politycznych) i Faculté de Droit (Wydział Prawa) Sorbony, choć skarżono się tam, że uczony miał przybyć do Francji dopiero w okresie egzaminów i końca roku<sup>544</sup>. Problemy Modlińskiego rzucają cień na organizację polsko-francuskiej wymiany osobowej, nieuwzględniającej terminów roku akademickiego. Dodajmy, że częściej, choć w porównaniu z wymianą PAN – VI Sekcja nadal rzadko, historycy polscy wyjeżdżali na podstawie umowy rządowej na wykłady do „klasycznych” uczelni paryskich, gdzie zresztą pracowali również uczeni związani z École. W 1967 r., korzystając z takiej możliwości, prof. Jean-François Lemarignier, pracownik Wydziału Prawa Sorbony, zaprosił Aleksandra Gieysztora, który swój pobyt pragnął wykorzystać także do wzięcia udziału w seminarium poświęconym Polsce, organizowanym przez Rogera Portala w Instytucie Badań Słowiańskich<sup>545</sup>.

Po częściowym otwarciu się Polski na wymianę naukową z Francją po 1956 r. polscy uczeni pragnący dłużej zostać we Francji i kontynuować studia doktoranckie w VI Sekcji mieli teoretycznie jeszcze inną możliwość otrzymania stypendium, poza programami współpracy między PAN a Szkołą. MAE corocznie przyznawało uczelniom francuskim

---

<sup>539</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Uczestnicy, CPCH 37, Pismo Clemensa Hellera do Jeana Stoetzla, 11 III 1963 r., b.p.

<sup>540</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 43–44.

<sup>541</sup> CAC, MEN, Polskie staże we Francji, 1977 1364, art. 12, Pismo Clemensa Hellera do Departamentu Międzynarodowej Współpracy Uniwersyteckiej MEN, 15 IX 1971 r., b.p.

<sup>542</sup> *Ibidem*, Pismo Clemensa Hellera do dyrektora Departamentu Współpracy, 25 V 1970 r., b.p.

<sup>543</sup> *Ibidem*, Pismo Yves'a Delamotte'a, dyrektora Instytutu Nauk Społecznych Pracy, do dyrektora Departamentu Współpracy MAE, 3 VI 1970 r., b.p.

<sup>544</sup> *Ibidem*, Pismo Simone Dreyfus, adiunkta na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Sorbony, do dyrektora Departamentu Współpracy MAE, 12 VI 1970 r., b.p.

<sup>545</sup> CAC, MEN, Odbyte staże, 1977 1364, art. 11, Pismo dyrektora Departamentu Współpracy do Wydziału Wymiany Międzynarodowej, 10 VIII 1967 r., b.p.

pewną liczbę stypendiów dla Francuzów i obcokrajowców chcących uczyć się na poziomie „trzeciego cyklu”<sup>546</sup>. Stypendium MAE bardzo trudno było samodzielnie uzyskać – co nie oznacza, że nie starali się o nie Polacy. Mimo wszystko w latach 1960–1963 było ich tylko kilkoro: m.in. pracownik IHKM Teresa Uzdowska-Szalowska<sup>547</sup> i łódzki ekonomista Tadeusz Lubomirski<sup>548</sup>. Ani jedno z tych podań nie zostało rozpatrzone pozytywnie. Zwłaszcza przypadek Lubomirskiego był w świetle tych niepowodzeń znaczący: uczony ten przebywał już wcześniej we Francji na stypendium rządu polskiego w roku akademickim 1957/1958. W 1962 r., na własną rękę, za pośrednictwem prof. André Pietiera, zwrócił się do MAE i VI Sekcji z prośbą o przyznanie mu stypendium w ramach pracy nad rozprawą habilitacyjną<sup>549</sup>. Porażka tej inicjatywy dowodzi, że poza coroczną wymianą na podstawie porozumienia École z Wydziałem I PAN oraz poza zaproszeniami osób przez École pożądanym niełatwo było się do niej dostać. Od 1964 r. nastąpiło zaostrzenie przepisów klasyfikacyjnych na stypendium doktoranckie MAE, co praktycznie wyeliminowało Polaków. W piśmie z maja 1964 r. francuskie MSZ wyraźnie stwierdziło, że kandydaci powinni w momencie składania dossier przebywać we Francji i „nie mieć w planach szybkiego powrotu do ich kraju”<sup>550</sup>. Tak więc w przeciwieństwie do dzisiejszej sytuacji, w okresie komunistycznym polscy stypendyści nie przygotowywali francuskich dyplomów (typu DEA czy *master*) i prawdopodobnie nie zaliczali się do grona studentów „trzeciego cyklu” (czyli doktorantów), choć być może Braudel przemyślał nad takim rozwiązaniem. Co ciekawe, z tych stypendiów doktoranckich w latach sześćdziesiątych rokrocznie korzystało mniej więcej kilkunastu obcokrajowców najróżniejszych narodowości – a zatem i tak stanowili oni mniejszą grupę niż polscy stypendyści École<sup>551</sup>.

Na marginesie tego wątku warto przypomnieć, że dzięki bliskim relacjom Tadeusza Manteuffla z Fernandem Braudelem VI Sekcja pośredniczyła w organizowaniu wyjazdów polskich uczonych do Francji również poza struktury Szkoły. Tak stało się w przypadku ekonomisty Wiktora Herera. Manteuffel w 1965 r. zwrócił się do prof. Louisa Malassisa z École Nationale Supérieure Agronomique (Wyższej Szkoły Agronomicznej) w Rennes z prośbą o przyjęcie Herera na staż. Ponieważ Herer przebywał właśnie na stypendium VI Sekcji, w sprawie pośredniczył Louis Velay, który nawet załatwił badaczowi sfinansowanie kosztów podróży do Bretanii. Velay ułatwiał też Hererowi kontakty z licznymi instytucjami agronomicznymi i ekonomicznymi w Paryżu i poza stolicą<sup>552</sup>. Należy podkreślić, że podobną politykę stosowano wobec wszystkich stypendystów zainteresowanych tą formą pomocy. Dzięki VI Sekcji polscy stypendyści mogli również wyjeżdżać na krótkie pobyty nawet do innych krajów. Na przykład Paweł Czartoryski w okresie grudzień 1964 – luty 1965 r. przebywał w Londynie, gdzie prowadził kwerendę w bibliotece British Museum. Pobyt ten stanowił połowę całego stażu przyznanego

<sup>546</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo MEN do rektorów i dyrektorów szkół wyższych, 17 V 1962 r., b.p.

<sup>547</sup> *Ibidem*, Pismo Teresy Uzdowskiej-Szalowskiej do MEN, 25 VI 1960 r., b.p.

<sup>548</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do André Pietiera, 16 I 1963 r., b.p.

<sup>549</sup> *Ibidem*.

<sup>550</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo MEN do rektorów i dyrektorów szkół wyższych, 13 V 1964 r., b.p.

<sup>551</sup> *Ibidem*, art. 20, Pismo Fernanda Braudela do rektora Akademii Paryskiej, 26 VI 1967 r., b.p.

<sup>552</sup> *Ibidem*, art. 23, Pismo Louisa Velaya do Louisa Malassisa, 15 V 1965 r., b.p.

mu przez École<sup>553</sup>! Taka praktyka może dowodzić, że dla niektórych badaczy wyjazd do Francji umożliwił otwarcie na cały Zachód, w tym na naukę anglosaską, z którą w latach sześćdziesiątych kontakt był o wiele trudniejszy.

\* \* \*

Na zakończenie tej części rozważań warto podkreślić tezę o istnieniu podobieństw między polskimi i francuskimi strukturami organizacji wymiany stypendialnej. Zarówno w Polsce, jak i we Francji uczeni borykali się z prawdziwą gmatwaniną przepisów, formalności, procedur, nakazów. Biurokracja i brak wyraźnego podziału kompetencji prowadziły do chaosu organizacyjnego i utrudniały rozwój współpracy, choć najczęściej udawało się omijać te rafa. Co ciekawe, w obu krajach istotną rolę odgrywał czynnik polityczny, choć rzecz jasna nad Wisłą miał on o wiele większe znaczenie. Najważniejszym chyba podobieństwem między obiema strukturami był ich centralistyczny charakter. W Polsce wynikał on po prostu z ustroju polityczno-gospodarczego. We Francji zaś istniała niewątpliwa tradycja etatystyczna i centralistyczna, widoczna co najmniej od powstania III Republiki, a szczególnie silna w okresach rządów lewicowych, np. Frontu Ludowego. Już w 1933 r. powstała Wyższa Rada Badań Naukowych, w 1936 r. zaś powołano Podsekretariat Stanu ds. Badań Naukowych – było to pierwsze w świecie kapitalistycznym ministerstwo nauki<sup>554</sup>. Nie bez znaczenia był zarazem wpływ lewicowych naukowców francuskich i fascynacja modelem radzieckim, obecna zwłaszcza po 1945 r.

Negatywny wpływ biurokracji, głównie polskiej, na możliwości rozwoju obustronnych kontaktów naukowych jest oczywisty, niemniej należy powtórzyć, że wywołany przez nią chaos powodował – przynajmniej w niewielkim stopniu – iż wymiany polsko-francuskiej nie dało się całkowicie wpasować w ideologiczny gorset komunistycznej ideologii, dzięki czemu nie zniknął jej *stricte* naukowy wymiar. Owa biurokracja, umożliwiając w pewnym sensie uczonej granie z reżimem, jednocześnie tę grę utrudniała i hamowała rozwój kontaktów naukowych, które w pewnym sensie... ułatwiała. Tego typu paradoksy to typowa cecha PRL.

## Finansowa strona kontaktów

Narzekańom na rozrośniętą biurokrację przeważnie towarzyszyło również podkreślanie braków finansowych. Oba zjawiska były ściśle związane i wywodziły się z jednego źródła: nieefektywnego systemu centralnego planowania – przede wszystkim w wydaniu PRL. W tym podrozdziale nie przedstawiono pełnej charakterystyki finansowej strony polsko-francuskiej wymiany naukowej. Podjęto tylko jeden wątek – wysokości francuskich stypendiów. Informacje dotyczące ogólnych kosztów wymiany czy zmniejszenia nakładów na naukę i braków budżetowych po stronie polskiej podano w innym miejscu<sup>555</sup>. Należy tylko podkreślić, że negatywny wpływ decyzji finansowych na kon-

<sup>553</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Pawła Czartoryskiego z pracy badawczej wykonanej podczas pobytu w Paryżu od 15 IX 1964 r., 14 IV 1965 r., b.p.

<sup>554</sup> Zob. Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>555</sup> P. Pleskot, *Zwizki polskich humanistów-badaczy...*

takty polskich humanistów z francuskimi w znacznej mierze ograniczało to, że opłacała je głównie strona francuska. Niemniej trzeba pamiętać, że było to prawdziwe tylko dla niektórych form wymiany (porozumienie VI Sekcji z Wydziałem I PAN; w mniejszym stopniu umowy międzyuniwersyteckie) i niektórych jej punktów (wymiana osobowa). Jeśli natomiast chodzi o zakup czasopism, opłacanie składek członkowskich towarzystw międzynarodowych, przygotowywanie imprez, aktywność placówek naukowych itp. – niedobory budżetowe były bardzo uciążliwe i stanowiły jedną z najpoważniejszych barier w intensyfikacji stosunków.

Sytuacja gospodarcza Francji, pomimo podobnej skali powojennego kryzysu, była nieporównanie lepsza niż Polski. Dzięki planowi Marshalla i wprowadzeniu elementów wolnego rynku przez trzydzieści powojennych lat, zwanych *trente glorieuses*, trwała pomyślna koniunktura ekonomiczna: bogaciło się państwo, obywatele i... naukowcy. Również francuska nauka dysponowała znacznymi środkami finansowymi: według planów MAE budżet omawianego Międzyministerialnego Komitetu dla Koordynacji Kulturalnej i Technicznej Stosunków z Krajami Wschodu, utworzonego w 1956 r., miał wynosić ok. 56 mln franków (20 mln na misje techniczne, 3,1 mln na wymiany profesorów, 7,3 mln na wymianę studentów, 23 mln na wymianę kulturalną i 2,6 mln na koszty administracyjne)<sup>556</sup>. Mimo wszystko również po stronie francuskiej uważano się na brak pieniędzy w finansowaniu kontaktów z Polską. Departament Stosunków Kulturalnych MAE informował np. we wrześniu 1948 r. konsula generalnego Francji w Szczecinie, że nie mógł dofinansować Uniwersyteckiego Koła Francusko-Polskiego i zakupić kostiumów dla powstającego w tym kole teatru amatorskiego<sup>557</sup>. Podczas obrad polsko-francuskiej Komisji Mieszanej w październiku 1968 r. strona francuska narzekała na problemy finansowe utrudniające realizację przyjętych założeń<sup>558</sup>. Niemniej wydaje się, że podobnie jak w przypadku Polski, argumenty finansowe stanowiły niekiedy instrument gry dyplomatycznej, a nie wyraz realnych problemów.

Jak we francuskim systemie finansowania nauki odnajdywała się VI Sekcja EPHE/EHESS? Wydaje się, że dysponowała ona znacznymi funduszami napływającymi z dwóch źródeł: budżetu państwa i fundacji, głównie amerykańskich. Kwestię finansowania Szkoły wyczerpująco opisała Brigitte Mazon<sup>559</sup>. Na amerykański wkład w podstawy materialne École zwracają uwagę również inni badacze. Angielska historyczka Miri Rubin sugeruje nawet, że Fundacja Rockefellera pomogła Blochowi i Febvre'owi założyć „Annales” w 1929 r.<sup>560</sup> Pomoc amerykańska w działalności annalistów po 1945 r. jest bardziej widoczna i łatwiejsza do udowodnienia. Jak zauważył François Dosse, początkowo subwencje dla nowo powstałej VI Sekcji nie były wysokie: stanowiły tylko jedną czwartą kwoty, jaką Amerykanie przeznaczali na Instytut Ekonomiczny Charles’a Rista. Jednak już w 1951 r. Braudel uzyskał od Fundacji Rockefellera 13 tys. dolarów na

<sup>556</sup> AMAE, Gabinet Ministra Christiana Pineau (1956–1958), 37, Notatka dla ministra na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów dotycząca powołania biura zajmującego się koordynacją i kontrolą wymiany kulturalnej z państwami Europy Wschodniej, 21 II 1956 r., k. 33–35.

<sup>557</sup> AMAE, DGR CST, 131, Pismo ministra spraw zagranicznych do francuskiego konsula generalnego w Szczecinie, 6 IX 1948 r., b.p.

<sup>558</sup> *Ibidem*, 70, Protokół zebrania polsko-francuskiej Podkomisji Mieszanej, 24 X 1968 r., b.p.

<sup>559</sup> B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*

<sup>560</sup> M. Rubin, *The Middle Ages or Getting Less Medieval with the Past [w:] History and Historians in the Twentieth Century*, red. P. Burke, Oxford 2004, s. 19.

organizację międzynarodowych seminariów i rozbudowę Ośrodka Badań Historycznych. Jednocześnie potrafił, mimo wynikającego z dotacji uzależnienia finansowego, zachować pewną niezależność decyzji, zatrudniając w Szkole źle widzianych za Atlantykiem marksistów (np. Charles'a Bettelheima czy Jeana Chesneaux)<sup>561</sup>.

Był to dopiero początek dolarowej manny. W 1955 r., po długich i trudnych negocjacjach, fundacja przyznała Braudelowi dzięki wydatnej pomocy Clemensa Hellera na dwa lata aż 60 tys. dolarów na realizację programu *aires culturelles*, który był próbą przeszczepienia na grunt francuski amerykańskich *area studies*. Braudel wpadł na ten pomysł podczas podróży po Stanach Zjednoczonych. W 1958 r. VI Sekcja otrzymała 80 tys. dolarów na trzy lata. Pieniądze te pozwoliły na szybki rozrost kadry Szkoły i finansowanie części kontaktów z zagranicą<sup>562</sup>. Czeska badaczka Pavla Horská podkreślała, że pomoc finansowa Fundacji Rockefellera, zainteresowanej wspieraniem „nowych” nauk społecznych, w pewnych okresach sięgała nawet jednej czwartej całego budżetu Szkoły. Dzięki prywatnym pieniądzą Braudel mógł realizować śmiałe pomysły, wychodzące poza francuski system uniwersytecki (np. założenie Fundacji Maison des Sciences de l'Homme)<sup>563</sup>. Znaczącą rolę amerykańskich pieniędzy dostrzegali – głównie w kontekście ideologicznym – polscy przedstawiciele środowiska partyjno-naukowego, np. Adam Schaff w notatce dla MSZ dotyczącej VI Sekcji z połowy lat sześćdziesiątych podkreślał rolę amerykańskich pieniędzy i pośrednictwa Hellera w realizacji projektu MSH<sup>564</sup>.

Mimo wszystko najważniejszym źródłem finansowania École były dotacje z budżetu państwa. Szkoła otrzymywała odgórne, stałe fundusze, głównie z Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE. W przeciwieństwie do polskich placówek mogła jednak w miarę swobodnie rozporządzać przyznanymi pieniędzmi, choć MAE miało prawo kontroli wydatków. Duża dowolność panowała w pokrywaniu kosztów przyjazdów uczonych wschodnich na seminaria, wykłady itp. – poza ustalonymi programami wymiany. Delegacje tego typu były opłacane przez Biuro Przyjęć Gości Zagranicznych departamentu na podstawie niepisanej umowy między Szkołą a departamentem, niezależnej od oficjalnych rozdzielników<sup>565</sup>. Jednocześnie VI Sekcja stale występowała do MAE z prośbą o finansowanie kosztów podróży swoich pracowników za granicę. Tak było np. w przypadku wyjazdu Jacques'a Le Goffa do Polski w 1962 r.<sup>566</sup> Ponadto ministerstwo w dużej mierze brało na siebie materialną stronę organizacji polsko-francuskich seminariów naukowych – jednodniowe obrady pod koniec lat pięćdziesiątych pochłaniały ok. 30 tys. starych franków<sup>567</sup>. W sprawie pokrycia kosztów związanych z wizytami polskich profesorów (a były one niemałe: 15-dniową wizytę Kazimierza Lepszego z 1957 r. wyceniono na 100 tys. starych franków) Fernand

<sup>561</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 121–122.

<sup>562</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>563</sup> P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 19–20.

<sup>564</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 14a, Notatka Adama Schaffa w sprawie roli VI Sekcji École des Hautes Études w wymianie naukowej między Polską a Francją, [1964 r.?], k. 48–54.

<sup>565</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jeana Laloy z Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE do Jacques'a Le Goffa, 1 IV 1977 r., b.p.

<sup>566</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Seminaria, sprawy ogólne, 1960–1962, CPCH 36, Pismo François de Liencourta do A. Thabaulta, 5 IV 1962 r., b.p.

<sup>567</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 19 XI 1956 r., b.p.

Braudel występował do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE z indywidualną prośbą o subwencje. Były one przelewane na konto Stowarzyszenia im. Marca Blocha<sup>568</sup>.

Różnorodne drogi zdobywania funduszy oraz dobra – w porównaniu z polskimi instytucjami – sytuacja materialna École nie wyeliminowała jednak trudności finansowych, z jakimi niekiedy musieli się borykać Braudel i jego następcy. Tak przynajmniej sugerują francuskie źródła. Na pewno francuscy naukowcy mieli mniejsze problemy niż polscy, ale istniały one realnie. Do 1962 r., kiedy to wybudowano gmach MSH, Szkoła musiała stawiać czoła poważnym kłopotom lokalowym. Pomieszczenia VI Sekcji były rozsiane po całym Paryżu, np. przy rue de La Baume czy Varenne. Rozwój działalności Szkoły w drugiej połowie lat pięćdziesiątych (m.in. umowy z Polską) wyprzedzał znacznie jej możliwości lokalowe. Dlatego też przy projektowaniu budżetu na rok 1959 kierownictwo VI Sekcji planowało pobrać kredyt na 10 mln franków w celu wynajęcia ok. trzydziestu lokali<sup>569</sup>.

Pracownicy EHESS często skarżyli się na niedostateczne finansowanie swojej placówki. Czynili to nawet w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, pomimo rozkwitu organizacyjnego Szkoły. Jej kierownictwo zauważało w tych latach, że w wyniku niedoborów funduszy uczeni nie mogą korzystać ze wszystkich zaproszeń na zagraniczne seminaria czy cykle wykładów<sup>570</sup>. Z drugiej strony takich zaproszeń z całego świata nadsyłało bardzo wiele, trudno zatem było wszystkie wykorzystać. Niemniej część z tych i podobnych uwag mogła mieć potwierdzenie w rzeczywistości: np. w 1966 r. Louis Velay powiadał Clemensa Hellera o kłopotach finansowych dwutygodnika „*Courier des pays de l'Est*” (poświęconego głównie ekonomii i przemysłowi), wydawanego przez Ośrodek Dokumentacji Związku Radzieckiego i Państw Słowiańskich. Przekonywał, że z miesiąca na miesiąc zwiększa się zadłużenie periodyku. Prosił o jak najszybsze usunięcie groźnego deficytu, wynoszącego prawie 140 tys. franków<sup>571</sup>.

Nie bez problemów przebiegało również zdobywanie środków na współpracę z polskimi humanistami. Nie do końca pewne było finansowanie ustaleń protokołu współpracy Wydziału I z VI Sekcją z 29 kwietnia 1958 r. Braudel oceniał, że całkowity koszt jego realizacji (stypendia, organizacja seminariów itp.) wyniesie 20 mln franków. W nocy do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE starał się wykazać trudności ze zgromadzeniem tej sumy. Sekcja była w stanie wydać 3 mln, subwencja ministerstwa edukacji narodowej wynosiła 5 mln, Fundacji Forda – 7 mln, a UNESCO – 2 mln. Jak wyliczał Braudel, brakowało jeszcze 3 mln franków i o taką właśnie sumę prosił w nocy<sup>572</sup>. Pieniądze przeważnie się znajdowały, choć trzeba się było o nie postarać. Pobyt dziesięciu stypendystów polskich w École w roku 1959 wyceniono na ok. 9 mln franków. Część kosztów (trzy stypendia) pokrywał Departament Stosunków Kulturalnych,

<sup>568</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 4 XI 1957 r., b.p.

<sup>569</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Bogdan Suchodolski”, „Profesorzy polscy”, Projekt budżetu VI Sekcji EPHE, [1959 r.], b.p.

<sup>570</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca międzynarodowych kontaktów EHESS, [1978 r.?,], b.p.

<sup>571</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Korespondencja z Państw Wschodnich, CPLV 71, Pismo Louisa Velaya do Clemensa Hellera, 11 II 1966 r., b.p.

<sup>572</sup> AEHESS, Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE, 23 V 1958 r., b.p.

ale zdarzały się kłopoty: w piśmie ze stycznia 1959 r. Braudel prosił o zwiększenie pomocy, od czego uzależniał wysłanie oficjalnych zaproszeń stypendystom<sup>573</sup>. Prośba została spełniona, a departament obiecał szybkie przesłanie pieniędzy<sup>574</sup>. Trudności nie były zatem wielkie.

Rok 1962 stał już pod znakiem ograniczenia dotacji finansowych na wymianę z Polską, pomimo jej coraz większych rozmiarów. Jak informował Bogusław Leśnodorski, prowadzący w tym okresie wykłady w VI Sekcji, sprawa stypendystów była niepewna „ze względu na wyraźne obcięcie [...] funduszy amerykańskich”<sup>575</sup>. Rzeczywiście pula finansowa przewidziana na Polskę wyraźnie spadła: zamiast 120 osobomiesięcy rocznie w wysokości 600 franków miesięcznie oferowano do podziału wpierv 72 tys. franków, a następnie tylko 54–61 tys. franków. Stypendia miesięczne podwyższono (czyli zmniejszono liczbę wysyłanych osób) i podzielono je na trzy stawki: 700 franków (doktorzy), 900 franków (docenci) i 1200 franków (profesorowie). Utrzymano natomiast uprzywilejowaną i odrębną pozycję IH PAN, dla którego kwota stypendialna nie została zmieniona<sup>576</sup>. To kolejny dowód na szczególne znaczenie historyków w kontaktach PAN – VI Sekcja. W sumie jednak ostateczna liczba przyznanych stypendiów, ukazana w tabeli 1, sugeruje, że poradzono sobie i z tymi problemami.

Pewne trudności finansowe napotymano również w zakresie organizacji polsko-francuskich seminariów naukowych. Ambasador Pierre Charpentier, komentując w piśmie do MAE z lutego 1963 r. wizytę Clemensa Hellera w Polsce, zwracał uwagę, że Szkoła miała problemy z finansowaniem polsko-francuskiej konferencji socjologicznej. Ambasador proponował Departamentowi Stosunków Kulturalnych i Technicznych, aby ten wsparł finansowo Szkołę<sup>577</sup>. Tego typu trudności nie mogły być jednak zbyt znaczące, skoro do wzajemnych spotkań dochodziło bardzo często. Nie można przecież zakładać, że wszystko musiało układać się bez najmniejszych zgrzytów.

Ograniczone, choć i tak bardzo duże możliwości finansowania wymiany z Polską, a także pragnienie oferowania jak największej liczby stypendiów powodowały, że powszechnie uważano je za bardzo niskie. Potwierdzają to wspomnienia świadków epoki<sup>578</sup>. Przekonanie to uwidacznia się także w innych źródłach, np. w piśmie Stanisława Arnolda do Henryka Jabłońskiego z września 1959 r. Sekretarz Wydziału I PAN zwracał się „z uprzejmą prośbą do Obywatela Sekretarza o rozważenie możliwości zapewnienia pierwszej kolejności w korzystaniu z pokoi gościnnych Stacji Naukowej PAN w Paryżu dla stypendystów VI Sekcji [...]. Prośbę swą wydział uzasadnia faktem, że są to jedne z najniższych stypendiów, jakie wydział otrzymał”<sup>579</sup>. Pośrednio na skromne warunki stypendiów VI Sekcji wskazywał także Robert Mandrou, który w piśmie do MAE

<sup>573</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do François Seydoux z Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 27 I 1957 r., b.p.

<sup>574</sup> *Ibidem*, Pismo Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE do Fernanda Braudela, 9 II 1959 r., b.p.

<sup>575</sup> AIH PAN, Sekretariat, 6/75, Pismo Bogusława Leśnodorskiego do Wydziału I PAN, 16 II 1962 r., b.p.

<sup>576</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 218.

<sup>577</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pierre’a Charpentiera do Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE, 28 II 1963 r., b.p.

<sup>578</sup> Zob. P. Pleskot, *Związki polskich humanistów-badaczy...*

<sup>579</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Stanisława Arnolda do Henryka Jabłońskiego, sekretarza naukowego PAN, 14 IX 1959 r., b.p.



z wiosny 1963 r. przeciwstawiał „tradycyjną słowiańską gościnność” brakowi szczerości strony francuskiej, nieoferującej Polakom przybywającym na krótkie wizyty dobrych hoteli, zniżek kolejowych itp. pomimo znacznych możliwości finansowych Szkoły<sup>580</sup>.

Kilkanaście lat później strona polska ciągle skarżyła się na skromność stypendiów EHESS. W grudniu 1976 r. sekretarz naukowy PAN Władysław Markiewicz pisał do prezydenta Jacques’a Le Goffa, że stypendia nie wystarczają polskim stypendystom, borykającym się z podwyżkami cen, praktycznie na nic. Podkreślał, że stypendia zachodniemieckie i austriackie są wyższe. Groził wręcz, że przy dalszym braku reakcji pobyt Polaków stanie się na dotychczasowych warunkach niemożliwy<sup>581</sup>. Jednocześnie dyrektor IH PAN Czesław Madajczyk przekonywał: „Analiza sprawozdań stypendystów École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu wykazuje, że stypendia otrzymywane przez nich od władz francuskich [...] przestały wystarczać na najskromniejsze nawet utrzymanie”<sup>582</sup>. Rok później nowy prezydent Szkoły, François Furet, ripostował, że w wyniku opóźniania przez stronę polską wysyłania stypendystów (często przyjeżdżali dopiero w grudniu) Polacy z własnej winy tracili miesiące stypendialne. Zauważył także, że nie mógł przyjąć kandydatury Zygmunta Rybickiego do prowadzenia wykładów w EHESS, jako że w świetle prawa francuskiego powinien on już być na emeryturze<sup>583</sup>. Oto przykład niesnasek we wzajemnych kontaktach na tle finansowym.

Aby móc umieścić przytoczone zarzuty i opinie w odpowiednim kontekście, trzeba odpowiedzieć na pytanie, ile właściwie to stypendium wynosiło. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy okrzepla regularna wymiana stypendialna między PAN a VI Sekcją, utrzymywało się ono w granicach 300–600 nowych franków<sup>584</sup>. W 1962 r. doszło do ograniczenia limitów stypendialnych, wysokość stypendiów wahała się wtedy między 600 a 1200 franków. Był to jednak krótkotrwały trend. Od roku akademickiego 1965/1966 zmienił się system finansowania stypendiów VI Sekcji. Dotąd Szkoła korzystała z pieniędzy przelewanych (często z kłopotami i opóźnieniami) przez MAE na konto związane z nią Stowarzyszenia im. Marca Blocha. Od tej pory kwestie finansowe miał regulować Regionalny Ośrodek Spraw Uniwersyteckich (CROUS, Centre Régional des Oeuvres Universitaires). Nie zmieniła się za to wysokość sumy przeznaczonej na wymianę VI Sekcji z krajami socjalistycznymi – 85 tys. franków (ok. 120 miesięcy stypendialnych)<sup>585</sup>. Należałoby do tej sumy dodać jeszcze środki własne École. Reforma z początku bardzo nie spodobała się Braudelowi, który obawiał się, że spowoduje ona konieczność oszczędności i ograniczenia wymiany ze Wschodem<sup>586</sup>. Jean

<sup>580</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Seminarium „Polska kwiecień–maj 1963”, AB XIX 4464, Pismo Roberta Mandrou do A. Thabaulta, [1963 r.], b.p.

<sup>581</sup> APAN, Wydział I, 555/33/122, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques’a Le Goffa, 21 XII 1976 r., k. 207.

<sup>582</sup> *Ibidem*, 555/302, Pismo Czesława Madajczyka do Władysława Markiewicza, 9 VII 1976 r., b.p.

<sup>583</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 3 XII 1977 r., b.p.

<sup>584</sup> M. Klimowicz, *Wspomnienia z czasów zamętu...*, s. 155–158; Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Lista polskich stypendystów 1959/1960, 10 X 1959 r., b.p.

<sup>585</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do Jeana Basdevanta, 4 X 1965 r., b.p.; zob. też P. Horská, *La VIe Section de l’École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 15–31.

<sup>586</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wymiana Wschód–Zachód, 1965, CPLV 86, Pismo Fernanda Braudela do Jeana Basdevanta, 21 VI 1965 r., b.p.

Basdevant z MAE uspokajał uczonego, obiecując pozostawienie dotacji na poprzednim poziomie<sup>587</sup>. Ogólnie reforma sprowadziła się do tego, że w zasadzie całość finansowania współpracy z krajami wschodnimi została przejęta przez MAE, co w sumie było korzystne dla Szkoły, odciążało bowiem jej budżet, nie pozbawiając zarazem prawa decydowania o przeznaczeniu dostępnych kwot. Odąd bezpośrednio opłacała ona praktycznie tylko koszty podróży i dodatki do stypendiów lub ponadprogramowe przyjazdy, choć jednocześnie pieniądze wykładane przez MAE były skorelowane z wysokością państwowych dotacji dla École. Warto dodać, że ogół środków przeznaczanych rocznie przez VI Sekcję (przy pomocy MAE) na wymianę z krajami socjalistycznymi wynosił w tym czasie 380 tys. franków (trudno to przełożyć na liczbę osób, ponieważ cyfra ta obejmowała wszystkie koszty, w tym administracyjne), z czego, jak już pisano, niemal 40 proc. dotyczyło Polski. Trudno o lepszy dowód jej szczególnej pozycji wśród innych „bratnich krajów” w zakresie finansowania współpracy ze Wschodem<sup>588</sup>.

Niekiedy, aczkolwiek raczej rzadko, stypendium francuskie dla Polaków było finansowane jednocześnie przez VI Sekcję oraz MAE (Departament Stosunków Kulturalnych i Technicznych). W 1966 r. ufundowano je pięciu polskim stażystom (stypendia półroczne i jedno czteromiesięczne przedłużenie). Wynosiło ono 900–1200 franków<sup>589</sup>. W niektórych przypadkach francuski MSZ w pełni opłacał stażystów – wraz z kosztami podróży i dodatkami<sup>590</sup>. Dochodziło czasami do nieporozumień na tym tle: w październiku 1966 r. na dwumiesięczny cykl wykładów przybył do Francji Janusz Pajewski z Poznania. Stypendium fundowała École. Jednak podczas pobytu MAE przy współudziale ministerstwa edukacji zorganizowało uczonemu cykl wykładów w różnych miastach Francji w listopadzie, finansując osobne stypendium. W wyniku tego profesor musiał zrezygnować ze stypendium Szkoły za listopad<sup>591</sup>.

Aż do 1965 r. włącznie, pomimo stałej inflacji, wysokość stypendium Szkoły nie zmieniła się, wynosząc według niektórych źródeł 500–600 nowych franków<sup>592</sup>. Dopiero w 1966 r. zrównano jego poziom ze stypendiami innych uniwersytetów. Według danych MAE była to teraz kwota ok. 700–1200 franków, w zależności od rodzaju przyjazdu i rangi stażysty. Najczęściej przyznawano 700 lub 900 franków<sup>593</sup>. Ponownie przez dłuższy czas nie podwyższano znacząco tych sum. Jeszcze w 1974 r. wynosiły one 1200 i 900 franków<sup>594</sup>. W latach 1975–1976 oferowano 1200 franków dla profesorów (plus 250 franków na zakwaterowanie) i 1000 franków dla pozostałych (z takim samym dodatkiem). Strona polska rozważała pomysł ograniczenia liczby stypendiów w zamian za

<sup>587</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana Basdevanta do Fernanda Braudela, 17 VII 1965 r., b.p.

<sup>588</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do Jeana Basdevanta, 21 VI 1965 r., b.p.

<sup>589</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Arnauda [?] M. Labrousse’a do Louisa Velaya, 2 V 1966 r., b.p.

<sup>590</sup> *Ibidem*, Pismo Arnauda [?] M. Labrousse’a do Louisa Velaya, 18 X 1966 r., b.p.

<sup>591</sup> *Ibidem*, Pismo Arnauda [?] M. Labrousse’a do Louisa Velaya, 18 X 1966 r. [drugie], b.p.

<sup>592</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Zobowiązania École wobec Polski, liczba i wysokość miesięcy stypendialnych, [1979 r.?], b.p. Maria Pasztor podała inne, wyższe liczby. Być może badaczka uwzględniła zapomogi i dodatki, które w źródłach przeanalizowanych przez autora nie były brane pod uwagę, zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 218.

<sup>593</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Listy „1966”, CPLV 86, Pismo Biura Stypendystów i Stażystów Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE do Arnauda [?] M. Labrousse’a, [1966 r.], b.p.

<sup>594</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Zobowiązania École wobec Polski, liczba i wysokość miesięcy stypendialnych, [1979 r.?], b.p.

ich podwyższenie – wobec braku wzrostu nakładów MAE na finansowanie zaproszeń trudno było bowiem utrzymać dawne limity. Wydział I próbował interweniować u władz Akademii, te orzekły jednak, że stypendia w dziedzinie nauk społecznych nie będą przez PAN dofinansowywane<sup>595</sup>.

W 1977 r. EHESS planowała po raz kolejny zmienić system finansowania swoich stypendiów w ramach umowy z Wydziałem I PAN. Zmiana wynikała z prośby Jacques'a Le Goffa: doszedł on do wniosku, że stypendia Szkoły – czyli pośrednio MAE, wypłacane przez CROUS – były rzeczywiście rażąco niskie. W celu ich podniesienia, z racji nieprzyznania dodatkowych funduszy, należało jego zdaniem ograniczyć limity miesięcy stypendialnych<sup>596</sup>. Francuski badacz wychodził w ten sposób naprzeciw polskiemu pomysłom. Jak wiadomo, według nowego systemu, przyjętego 12 maja 1977 r. podczas obrad przedstawicieli strony polskiej i francuskiej w Paryżu, przyznano Polsce 72 miesiące stypendialne, z których 60 dotyczyło stypendiów po 1500 franków miesięcznie, a 12 – 2000 franków (wyjątkowo w 1977 r. te proporcje wynosiły odpowiednio 66 i 8 dla 74 miesięcy)<sup>597</sup>. Przypomnijmy, że w uprzednich latach EHESS oferowała 100 miesięcy po mniej więcej 1000 franków. Reforma stanowiła jaskrawą konsekwencję braku dostatecznej waloryzacji nakładów MAE – czyli ograniczania limitów. Z prawie 200 miesięcy stypendialnych w 1965 r. zostało w 1978 r. zaledwie 70<sup>598</sup>. Pojawiły się również nowe trudności: amerykańskie prywatne fundacje (Rockefellera i Forda) w latach siedemdziesiątych zmniejszyły swe zaangażowanie w stymulowanie kontaktów intelektualistów zza żelaznej kurtyny z zachodnimi kolegami. Przykreśliły więc jeszcze bardziej kurek z pieniędzmi m.in. dla EHESS<sup>599</sup>.

W latach osiemdziesiątych coraz większą częścią polsko-francuskiej wymiany osobowej zajmowała się nie bezpośrednio Szkoła, lecz MSH. Fundacja rozwijała coraz poważniejszą akcję stypendialną, zbliżając się do poziomu kosztującej wymiany w ramach umów PAN–EHESS. Wysokość stypendium MSH nie różniła się od oferty EHESS, jednak nie było ono opłacane przez MAE, lecz bezpośrednio przez Maison<sup>600</sup>.

Limity ustalone w nowym systemie przetrwały w zasadzie nie dłużej niż trzy lata<sup>601</sup>. W 1981 r. stypendium EHESS dla profesorów wynosiło 2000 franków, a dla docentów

<sup>595</sup> APAN, Wydział I, 555/302, Pismo Władysława Markiewicza do Czesława Madajczyka, 15 VII 1976 r., b.p.

<sup>596</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jacques'a Le Goffa do Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE, 24 II 1977 r., b.p.

<sup>597</sup> APAN, Wydział I, 555/33/122, Ustalenia sekretariatu stanu ds. uniwersytetów oraz EHESS na zebranie robocze z przedstawicielami polskimi 12 V 1977 r., [maj 1977 r.], k. 161; CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Antoinette Fauve-Chamoux, Informacje na zebranie robocze 12 V 1977 r. z przedstawicielami polskimi, 11 V 1977 r., b.p.

<sup>598</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.; zob. też *ibidem*, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jacques'a Le Goffa do Departamentu Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych MAE, 24 II 1977 r., b.p.

<sup>599</sup> P. Horská, *La Vie Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 22. Mimo wszystko warto przypomnieć, że w tym samym czasie Węgrom przyznawano zaledwie 16 miesięcy stypendialnych (CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca relacji z Węgrami, [1976 r.?], b.p.).

<sup>600</sup> Zob. np. MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Programy, Pismo Maurice'a Aymarda do Michała Tymowskiego, 24 III 1988 r., b.p.

<sup>601</sup> Zob. Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS 1973, 1980–1981”, Kandydaci na stypendia EHESS w 1979 r., 28 XII 1978 r., b.p.

i pozostałych – 1700 franków<sup>602</sup>. Dwa lata później przyznawano odpowiednio 2600 i 2400 franków<sup>603</sup>. Jak informował w 1984 r. Jan Zamojski z IH PAN, kwoty te były równe zaledwie dwóm trzecim francuskiej płacy minimalnej<sup>604</sup>. Fakt ten Francuzi próbowali tłumaczyć tym, że nie byli oni świadomi, iż polscy stypendyści muszą płacić za pokoje w Stacji Naukowej PAN<sup>605</sup>. Jednocześnie stale podwyższano wysokość stypendium, co jednak wystarczało jedynie na przeciwdziałanie rosnącej inflacji: w 1987 r. profesoriowie mogli liczyć na 3000 franków, reszta zaś – na 2600<sup>606</sup>. Rok później, na mocy nowego porozumienia między Wydziałem I PAN a EHESS ze stycznia 1988 r., stypendium Szkoły zostało podniesione do poziomu 4500 franków<sup>607</sup>.

Wydaje się, że skromne warunki, oferowane przez École polskim stypendystom, charakteryzowały również niektóre inne rodzaje stypendiów francuskich, choć należy zaznaczyć, że stypendia CNRS i większości uczelni były wyższe<sup>608</sup>. Instytucje te zapraszały jednak zdecydowanie mniej humanistów. Porównywalną z ofertą VI Sekcji wysokość miały rządowe stypendia Republiki Francuskiej, których limity osobowe ustalano w ramach międzyrządowych porozumień. W 1957 r. Francja przyjęła statut stypendystów zagranicznych rządu francuskiego; ówczesnie przyznawano im 300 nowych franków miesięcznie<sup>609</sup>. Warto przytoczyć niektóre punkty tego dokumentu, jako że znaczna część z nich dotyczyła również uczonych zaproszonych przez École.

Statut ustalał, że przyznane pieniądze można było pobierać co miesiąc w Wydziale Finansowym Narodowego Ośrodka Spraw Uniwersyteckich w Paryżu lub w sekretariatach uczelni (np. École). Przez pierwsze pięć dni pobytu stypendysta winien posiadać własne pieniądze na utrzymanie. W celu pobrania stypendium należało okazać list polecający wydany przez francuskie placówki dyplomatyczne. Stypendysta rządu francuskiego nie mógł wykonywać regularnej pracy zarobkowej, dorywcze zajęcia zaś musiał zgłaszać do Komitetu ds. Studentów Zagranicznych. Opłaty szkolne pokrywał Departament Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE. Stypendium miało wystarczyć na mieszkanie w DS, śniadanie i obiad w stołówce oraz przejazdy metrem cztery razy dziennie. Nie wliczono tutaj zakupu książek, kursów, pomocy szkolnych itp.<sup>610</sup> Warto podkreślić, że warunki stypendialne gwarantowane studentom przez Francję nie były wcale lepsze niż oferta polska, skala zaś formalności biurokratycznych, jakie należało wypełnić, była porównywalna.

Dokument regulował także kwestię zakwaterowania. Stypendysta nie miał obowiązku mieszkać w domu akademickim. Mógł jednak za pośrednictwem Komitetu

---

<sup>602</sup> *Ibidem*, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 18 II 1981 r., b.p.

<sup>603</sup> *Ibidem*, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 6 V 1983 r., b.p.

<sup>604</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Jana Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Janusza Tazbira, dyrektora IH PAN, 13 III 1984 r., b.p.

<sup>605</sup> *Ibidem*, Notatka dla dyrekcji IH PAN, [listopad 1985 r.], b.p.

<sup>606</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1986–1987, Pismo Witolda Hensla do Marca Augé, 23 VII 1987 r., b.p.

<sup>607</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Notatka EHESS, 7 VII 1988 r., b.p.

<sup>608</sup> Na przykład w początkach lat osiemdziesiątych CNRS przyznawał średnio 3 tys. franków miesięcznie (zob. Stacja PAN, 1980–1983, Sprawozdanie Leszka Kasprzyka z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu w 1982 r., 17 I 1983 r., b.p.).

<sup>609</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/524, Statut stypendystów zagranicznych Rządu Francuskiego (polskie tłumaczenie), [styczeń 1962 r.], k. 249–280.

<sup>610</sup> *Ibidem*.

ds. Studentów Zagranicznych ubiegać się, po wypełnieniu specjalnego formularza, o miejsce w akademiku lub tanim hotelu studenckim o jeszcze gorszym standardzie. Za pokój stypendysta płacił 100 franków (jedna trzecia stypendium), resztę pokrywał komitet, lecz tylko w formie zwrotu nadwyżki 100 franków. Mieszkanie w DS otrzymywało się w pierwszym dniu pobytu na podstawie specjalnego „skierowania na zakwaterowanie”. Nie wolno było prowadzić tam gospodarstwa domowego; osobom przyjeżdżającym z rodziną nie udzielano dodatkowej pomocy. Czasem dofinansowywano mieszkania znalezione przez stażystę na własną rękę. Istniała możliwość otrzymania pomocy socjalnej na wyżywienie. Ponadto stypendyści często dostawali bilety do teatrów, kin, opery itp. po ulgowych cenach. W przypadku zachorowania oferowano bezpłatną opiekę lekarską, ale polegała ona tylko na zwrocie kosztów. Poza tym prawo do tego zwrotu było przyznawane po trzymiesięcznym, nieprzerwanym pobycie we Francji. Nie pokrywano kosztów leczenia stomatologicznego, zakupu protez. Przewlekłe choroby, nabyte przed przyjazdem, również nie zostały objęte bezpłatnym leczeniem<sup>611</sup>. Warunki opieki lekarskiej były wręcz (teoretycznie) gorsze niż dla stypendystów francuskich w PRL.

Wysokość stypendium Republiki Francuskiej ewoluowała w podobnym stopniu jak w przypadku EHESS. W umowie międzyrządowej na lata 1972–1973 ustalono, że polskie stypendia rządowe dla uczonych francuskich będą się kształtować na poziomie 6700/4500 zł, a francuskie dla Polaków – 1800 franków/1200 franków<sup>612</sup>. Kilka lat później przewidziano, że w latach 1976–1977 stypendium PRL dla członków misji francuskich będzie wynosić 6700 zł miesięcznie (I kategoria) lub 4500 zł (II kategoria), francuskie dla członków polskich misji natomiast – odpowiednio 1800 i 1200 franków. Naukowcy przebywający na długoterminowych stażach mieli otrzymywać 7500 zł lub 2000 franków miesięcznie. Jednocześnie doktorantom oferowano 1100 franków, a studentom – 700 franków z bezpłatnym zakwaterowaniem. Pozostali stypendyści mogli ponadto ubiegać się o specjalny dodatek mieszkaniowy (do 250 franków)<sup>613</sup>. W późniejszej umowie, przewidzianej na okres 1984–1986, dzienna dieta członka misji czy delegacji miała wynosić 800 zł/150 franków. W tym samym czasie zwykle stypendium naukowe wynosiło co najmniej 8300 zł/1900 franków miesięcznie. Można było jeszcze otrzymać dodatek mieszkaniowy (pod warunkiem Niemieszkania w akademiku) w wysokości 4000 zł/400 franków<sup>614</sup>. W latach 1987–1989 delegatowi przysługiwało dziennie 2000 zł/150 franków, za naukowy staż zaś płacono co miesiąc od 17000 zł/2800 franków<sup>615</sup>. Warto zauważyć, że strona polska przyznawała wyraźnie wyższą dzienną dietę dla delegacji.

---

<sup>611</sup> *Ibidem*.

<sup>612</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, Umowy kulturalne między PRL a Republiką Francuską, 1961–1971, Program wymiany kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francuską na lata 1972–1973, 29 XI 1971 r., b.p.

<sup>613</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska. Współpraca PAN–CNRS”, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL a Republiką Francuską na lata 1976–1977, [styczeń 1976 r.], b.p.

<sup>614</sup> *Ibidem*, teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL a Republiką Francuską w dziedzinie kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.

<sup>615</sup> *Ibidem*, teczka „Współpraca naukowo-kulturalna polsko-francuska 1987–1989”, Program wymiany między PRL a Republiką Francuską w dziedzinie kultury, nauczania, nauki i techniki na lata 1987–1989, 17–19 XII 1986 r., b.p.

Nie tylko stypendia EHESS i rządowe wyróżniały się skromnymi warunkami. Nie wspominając o stypendiach studenckich, które na ogół nie dotyczyły Polaki<sup>616</sup>, należy podkreślić, że także niektóre (ale jednak mniejszość) oferty uczelni wyższych nie były szczególnie atrakcyjne, np. letnie kursy językowe organizowane w Montpellier. Strona francuska w 1967 r. przyznawała 480 franków na miesiąc. 380 franków potracono na wyżywienie i kwaterunek. Zostawało 100 franków, co zdaniem Ludwika Hilgiera, dyrektora Biura Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych PAN, było sumą „absolutnie niewystarczającą”. Hilgier przekonywał zastępcę sekretarza naukowego PAN Ignacego Maleckiego, że koszt wycieczek organizowanych podczas kursu wynosił ok. 20–30 franków za jedną, trzeba było poza tym opłacać choćby przejazd z paryskiego lotniska na dworzec (i ewentualny krótki pobyt w Paryżu). Co więcej, wyjeżdżający musiał refundować Akademii 50 proc. kosztów podróży. Najgorsze było jednak to, że w poprzednim roku uczestnicy kursu dostali kieszonkowe... ostatniego dnia swego pobytu we Francji. Hilgier zalecał pomóc kursantom, jednak jego pismo pozostało bez echa<sup>617</sup>.

Jak zatem radzili sobie stypendyści? Najczęściej po prostu wykładali własne pieniądze, choć to też wymagało determinacji i wypełniania licznych procedur. Na przykład Jerzy Pielaszek, ówczesny asystent w Instytucie Chemii Fizycznej PAN, postanowił wykupić 100 franków z puli dewizowej Akademii<sup>618</sup>. Trudnej sytuacji nie rozwiązały biurokratyczne postulaty i zapewnienia francuskiego ministerstwa edukacji. W 1970 r. do głównych celów działania resortu zaliczono np. „poprawienie warunków przyjęcia zagranicznych studentów we Francji” oraz „ewentualną reorganizację służb za to odpowiedzialnych”<sup>619</sup>. Hasła te nie przekładały się na praktykę.

Na zakończenie tego wątku należy zauważyć, że nie wszyscy goście VI Sekcji/EHESS musieli pogodzić się ze skromnymi warunkami życiowymi. Najwybitniejsi uczeni przyjeżdżający na negocjacje czy cykl wykładów, byli lepiej traktowani, otrzymywali bowiem wynagrodzenia równe poborom francuskich kolegów. Dotyczyło to przede wszystkim wykładowców na „polskiej katedrze”. Na przykład Marian Małowist, przebywający wraz z żoną we Francji w roku akademickim 1961/1962, dostawał miesięcznie 250 tys. starych franków<sup>620</sup>. Pieniądze miały być przelewane na konto, w związku z czym uczony musiał otworzyć rachunek we francuskim banku *Crédit Industriel et Commercial*<sup>621</sup>. Stefan Kieniewicz, pełniąc funkcję *directeur d'études* w VI Sekcji w okresie od stycznia do września 1970 r., pobierał miesięcznie ok. 4600 franków brutto<sup>622</sup>. Sześć lat wcześniej Witold Kula otrzymywał netto 3000 franków<sup>623</sup>. Ogólny budżet

<sup>616</sup> Zob. CAC, MEN, 1977 1275, art. 28, Pismo ministra spraw zagranicznych do ambasadora Francji w sprawie sytuacji materialnej stypendystów w Paryżu i na prowincji, 15 VII 1968 r., b.p.

<sup>617</sup> APAN, BWNzZ, 426/1/3, Pismo Ludwika Hilgiera, dyrektora Biura Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych PAN, do Ignacego Maleckiego, zastępcy sekretarza naukowego PAN, 3 III 1967 r., b.p.

<sup>618</sup> *Ibidem*, Notatka Edwarda Hałonia dotycząca Jerzego Pielaszka, 13 V 1967 r., b.p.

<sup>619</sup> CAC, MEN, 1977 1331, art. 1, Stosunki międzynarodowe: cele, [1970 r.], b.p.

<sup>620</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Louisa Velaya do Mariana Małowista, 6 X 1961 r., b.p.

<sup>621</sup> *Ibidem*, Korespondencja z państw wschodnich, CPLV 71, Pismo Louisa Velaya do dyrektora Oddziału D banku *Crédit Industriel et Commercial*, 10 I 1962 r., b.p.

<sup>622</sup> *Ibidem*, „Stefan Kieniewicz”, „Profesorzy polscy”, Zaświadczenie administracyjne, 14 I 1970 r., b.p.

<sup>623</sup> *Ibidem*, „Witold Kula”, 1964–1965, „Profesorzy polscy”, Pismo Louisa Velaya do Witolda Kuli, 27 XI 1964 r., b.p.

„Ośrodka Studiów Polskich” w 1960 r. wynosił 10,3 mln starych franków<sup>624</sup>. Inne źródło mówi o 13,2 mln<sup>625</sup>. Zdecydowana większość tych pieniędzy była w istocie przeznaczana nie na fikcyjny ośrodek, lecz na finansowanie przyjeżdżających stypendystów.

Pozostaje faktem, że przeciętny stypendysta musiał borykać się z ustawicznymi problemami finansowymi. Jest oczywiste, że brak dostatecznych funduszy znacznie zmniejszał możliwości naukowego wykorzystania pobytu w Paryżu: nie można było kupić wszystkich upragnionych lektur ani wyjechać do wszystkich planowanych ośrodków i spotkać się z ich pracownikami – nie mówiąc już o życiowej stronie korzystania ze stypendium, od turystyki po kuchnię. Dlatego też skromne warunki życia polskich stypendystów VI Sekcji i rządu francuskiego należy uznać za jedną z ważnych barier rozwoju kontaktów intelektualnych i towarzyskich.

## Rola polityki i ideologii. Niepowodzenia reżimu

Jak dowodzą liczne przytoczone przykłady, w rzeczywistości realnego socjalizmu nie dało się uniknąć przemożnego wpływu polityki i ideologii na każdy etap organizacji wyjazdów naukowych na Zachód, w tym do Francji. Celem władz była całkowita ideologizacja nauki – podobnie jak każdej innej sfery życia. Ideologizacja nauki musiała implikować ideologizację współpracy naukowej z zagranicą. Co prawda niektóre środowiska i placówki potrafiły zachować stosunkową autonomię działania (tak jak ogół społeczeństwa w niektórych dziedzinach), nie oznaczało to jednak, że nie musiały na co dzień zmagać się z ciężarem komunistycznego ustroju. Przemożny wpływ ideologii marksistowskiej cechował nie tylko czas dość krótkiej stalinowskiej nocy, lecz także cały okres po 1956 r. Zmieniało się tylko natężenie i skala tego wpływu, a zatem również poziom ideologizacji na najbardziej nas interesującym odcinku – kontaktów historyków polskich ze środowiskiem „Annales”<sup>626</sup>.

<sup>624</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Budżet 1960, CPCH 37, Budżet Ośrodka Studiów Polskich 1960, [1960 r.], b.p.

<sup>625</sup> *Ibidem*, Budżet Ośrodka Studiów Polskich 1960 (wersja druga), [1960 r.], b.p.

<sup>626</sup> Przez termin „ideologizacja” autor rozumie także „upolitycznienie”, które z tej ideologizacji wynikało. Zagadnienie ideologizacji nauk społecznych w okresie PRL jest tylko jednym, nie najważniejszym wątkiem książki, ponadto interesującym dla jej tematu jedynie z węższej perspektywy polsko-francuskiej. Dlatego też autor nie rości sobie pretensji do omówienia całej tej problematyki, zwłaszcza że na przykładzie najskrajniejszej formy ideologizacji – stalinizacji – uczynił to już wyczerpująco na polu nauk historycznych Rafał Stobiecki w cytowanej wielokrotnie książce *Historia pod nadzorem*; zob. też *idem*, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007. Ze względu na to opracowanie w dalszych rozważaniach zostanie pominięty okres pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, co nie oznacza braku nawiązań do tych i wcześniejszych lat. Poza Stobieckim problematykę stalinizacji nauk historycznych porusza również m.in. W. Wrześniński, *Środowisko historyczne – troski, obawy, nadzieje* [w:] *Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Łódź 7–10 września 1989 r. Referaty, komunikaty – sekcje*, Toruń 1993, s. 21–30, zwłaszcza s. 21–27. Negatywne skutki stalinizacji polskiej historiografii już w 1958 r. opisał T. Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 269–283 (przedruk). Skomplikowanymi relacjami na linii historyk – państwowy aparat przemocy – ideologia w szerszej perspektywie czasowej zajmuje się zwłaszcza T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 94–128; 137–271; 347–467, 585–590; *idem*, *Niestabilna stabilizacja. PZPR wobec nauki (1956–1970)*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 4, s. 55–70; *idem*, *Rola Wydziału Historii Partii w kształtowaniu polityki historycznej w Polsce (1946–1956)* [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski i R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 357–371; zob. też A. Ajnenkiel, *Uwikłania historyków w PRL*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1–2, s. 5–10. Złożone relacje między światem uczonych a służbami bezpieczeństwa PRL są wszechstronnie omawiane w artykułach i monografiach powstających w ramach

Niezorientowany w temacie badacz, analizując oficjalne dokumenty wytworzone przez instytucje naukowe i polityczne, mógłby stwierdzić, że rola partii i ideologii nie wpływała w znaczący sposób na kontakty między polskimi i francuskimi humanistami. W oficjalnych założeniach współpracy naukowej z zagranicą na rok 1958 opracowanych przez MSzW przy wyliczaniu warunków, jakie kandydat na stypendium musiał spełnić, nie wymieniono czynników politycznych. Wskazano tylko na „uzdolnienia, zamiłowanie do pracy naukowej, brak warunków w kraju” do kontynuowania pracy naukowej itp., pomijając rolę partii czy kwestii ideologicznych<sup>627</sup>. Pozostaje również prawdą, że niekiedy instytucje rządowe potrafiły postawić względy naukowe ponad politycznymi w opiniowaniu kandydatów na wyjazdy – np. BWzZ MSzW w piśmie z maja 1964 r. do Stanisława Pięty, sekretarza KW PZPR w Krakowie, w taki sposób oceniał dr. Zygmunta Kaweckiego, typowanego na wyjazd w charakterze eksperta do krajów rozwijających się: „społecznie zupełnie niezaangażowany. Nie uczestniczy również w pracach organizacyjnych uczelni”. Niemniej „jeśli wyjazd jego łączy się z jakąś potencjalną korzyścią dla Polski – nie stawiamy zastrzeżeń” – konkludowano<sup>628</sup>.

Powyższe fakty nie powinny jednak służyć formułowaniu zbyt daleko idących wniosków. Co prawda na Zachód jeździli badacze o różnym nastawieniu do reżimu, ale osobom niedeklarującym przywiązania do PRL było trudniej. Poza okresem stalinizmu w wymianie naukowej rzeczywiście częściowo chociaż uczestniczyli prawdziwi uczeni. Niemniej kręgi partyjno-polityczne, wbrew niektórym oficjalnym deklaracjom, dążyły zgodnie z logiką totalitarnego ustroju do narzucenia odpowiedniego światopoglądu i postaw politycznych na każdym etapie i w każdym przejawie współpracy naukowej. Cele te próbowano osiągnąć poprzez egzekwowanie kontroli instytucjonalnej i organizacyjnej (to przecież MSW dysponowało paszportami) oraz – ideologicznej. O hamującej roli ideologii w rozwoju relacji polsko-francuskich byli przekonani pracownicy Quai d’Orsay. W 1954 r. Departament Europejski nie miał wątpliwości: „nasza akcja kulturalna ograniczona jest wymaganiami ideologii komunistycznej”<sup>629</sup>.

Tendencję tę uwidaczniają dokumenty niedopuszczone w momencie powstania do oficjalnego obiegu, a przez to lepiej oddające rzeczywiste postawy. Do takich materiałów należało chociażby pismo Haliny Zalewskiej do Gabinetu Ministra SzW, relacjonujące posiedzenie Kolegium MSzW i egzekutywy POP z 17 stycznia 1963 r. Podczas obrad usta-

---

centralnego projektu IPN „Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych i naukowych”, zob. np. *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały służby bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. 1, wybór, wstęp i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009. Odsyłając do tych opracowań, autor zwalnia się z wyczerpującej analizy kontaktów uczonych z SB, traktując ją jako poboczny wątek książki. Do problematyki ideologizacji w szerszym kontekście ogółu nauki w bardzo ciekawy dla historyka sposób podchodzą autorzy tomu *Patologia i terapia życia naukowego*, reprezentujący podejścia psychologiczne, socjologiczne, lingwistyczne, filozoficzne i charakterystyczne dla nauk ścisłych. Stalinizacja historiografii z perspektywy Polonii została omówiona w: P. Korzec, *Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej*, „Zeszyty Historyczne Kultury” 1971, nr 20, s. 43–58. Wypada ponadto raz jeszcze powtórzyć, że – z powodu poboczności tematu – autor wybiórczo skupia się na prześledzeniu ideologizacji nauk społecznych w jednym tylko aspekcie – kontaktów polsko-francuskich.

<sup>627</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/478, Założenia współpracy z zagranicą w 1958 r. w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, [1957 r.], k. 23–30.

<sup>628</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-460, Pismo BWzZ MSzW do Stanisława Pięty, sekretarza KW PZPR w Krakowie, 5 V 1964 r., k. 41.

<sup>629</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 159, Notatka dotycząca stosunków między Polską i Francją, 2 IV 1954 r., k. 52–61.



lono, że „w ramach realizacji uchwał XI Plenum należy uregulować zasady przyjmowania obcokrajowców na studia w Polsce, terminy wyjazdów samodzielnych pracowników nauki za granicę”. Uznano także za konieczne ulepszenie doboru pracowników naukowych na wyjazdy<sup>630</sup>. Pismo dostarcza nam dwóch najważniejszych informacji: po pierwsze, wymianę naukową postrzegano w kategoriach politycznych, jako realizację uchwał plenum partii. Po drugie, o kształcie wymiany decydowała m.in. egzekutywa POP, a nie wyłącznie władze i środowiska naukowe. Jeszcze bardziej jednoznaczne dane zawiera tajna notatka Biura Paszportów MSW z maja 1969 r. Stwierdzono w niej, że od wypadków marcowych 1968 r. „Wszystkie wyjazdy naukowe za granicę konsultowane są, przejściowo, z komitetami wojewódzkimi PZPR i z Wydziałem Nauki i Oświaty KC PZPR”<sup>631</sup>. Implikowało to wzrost uzależnienia naukowców od decyzji partyjnych i w rezultacie blokadę dla wymiany naukowej. Zarazem słowa te zdają się pokazywać, że wobec stabilizacji politycznej kontrola partii nie obejmowała każdego pojedynczego wyjazdu.

W oficjalnych dokumentach starano się tuszować rzeczywiste zamiary i zacierać wybitnie polityczny charakter instytucji zajmujących się zagranicznymi kontaktami naukowymi. O ideologicznym charakterze Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej świadczy znamienne zdanie: „Na wniosek Komisji Polska Akademia Nauk opracowała instrukcję dla osób udających się służbowo za granicę, zawierającą propozycje podejmowania dyskusji w środowiskach naukowych, udzielania wywiadów o przedsięwzięciach czynionych w Polsce w Roku Nauki Polskiej”. Tekst ten napisano na maszynie. Jednakże długopisem skreślono wyraz „instrukcję” i zastąpiono go słowem „informację”, a wyraz „zawierającą” słowem „ułatwiająca”<sup>632</sup>. To ciekawy i ewidentny przykład ukrywania ideologicznych celów władz. Mimo tego typu zabiegów ideologiczny wymiar podróży na Zachód był oczywisty dla samego środowiska uczonych. Podczas posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą w odwilżowym 1956 r. prof. Jan Wasilkowski zupełnie naturalnie podjął kwestię lepszego planowania wyjazdów za granicę o charakterze politycznym i zachęcał MSZ do przygotowywania rocznych planów w tym zakresie<sup>633</sup>. Podróże tego typu traktowano jako coś całkiem normalnego.

Oczywiste dla wszystkich dążenie władz do ideologizacji wymiany naukowej nie oznaczało jedności w wyborze środków prowadzących do tego celu i ocenie zastanej sytuacji. Dochodziło na tej płaszczyźnie do tarć i niesnasek, głównie na linii partia–resorty. W 1959 r. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR określił wnioski w sprawie kontaktów naukowych z zagranicą w latach 1956–1958. MSZW poczyniło do tych wniosków komentarze, które niosły ze sobą dużą dawkę krytycyzmu. Podczas gdy wydział pozostawał jeszcze w epoce stalinizmu i używał stalinowskiej nowomowy, komentarz ministerstwa nosił częściowo ślady odwilży, notabene ograniczanej już przez ekipę Gomułki. Pierwsze zdania były jeszcze ostrożne i pozbawione odwilżowych treści: „Teza o widocznych korzyściach, wynikłych z przełamania izolacji od nauki światowej, wymaga uzasadnienia w oparciu o kontrolę uzyskanych wyników szkolenia, która

<sup>630</sup> AAN, MSZW, BWzZ, 317/2704, Pismo Haliny Zalewskiej do Gabinetu Ministra, 31 I 1963 r., k. 287.

<sup>631</sup> AIPN, MSW II, 5580, Tajna informacja nr 076, 10 V 1969 r., k. 1–10.

<sup>632</sup> APAN, BWNzZ, 472/27, Sprawozdanie z działalności Komisji Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej, 28 I 1974 r., b.p.

<sup>633</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 26 IV 1956 r., b.p.

w naszym resorcie nie została w tej chwili przeprowadzona”. Dalej jednak MSzW przystąpiło do wyraźnej krytyki: nazwało „dyskusyjną” tezę o „modzie” na „rewizjonistyczną” naukę zachodnią, lekceważącą zdaniem partii dorobek socjalistyczny. Przekonywało w zamian, że „»moda zachodniej nauki« istniała i w latach poprzednich, nie była jednak dostrzegana w związku z całokształtem naszej polityki w tym zakresie [tak oto skomentowano stalinizm w nauce – P.P.]. Nie znamy konkretnych przypadków podsycaenia przez rewizjonistów tendencji lekceważenia osiągnięć krajów socjalistycznych (dobrze byłoby operować tu konkretnymi przykładami)”<sup>634</sup>. Uwaga w nawiasie zawierała nutę złośliwości.

W dalszych akapitach MSzW po części zgodziło się z twierdzeniem wydziału o niedostatecznej roli kryteriów „politycznych” w doborze kandydatów na wyjazdy, jednakże podkreśliło, że w 1958 r. „ponownie położono nacisk w Min[isterstwie] Szkoln[ictwa] Wyższego na stosowanie kryteriów politycznych szeroko pojętych. Dowodem [...] jest fakt, iż nie mieliśmy faktów kompromitujących wystąpień za granicą osób, delegowanych przez Min[isterstwo] Szkoln[ictwa] Wyższego. Dlatego też sformułowanie o rzekomej fobii przez stosowanie kryteriów politycznych jako teza generalna jest przesadzone”. Co więcej, mija się z prawdą zarzut partii, „iż nie dokonano poważniejszego wysiłku dla przełamania podstawowych braków wymiany i szkodliwych zjawisk politycznych, na które zwraca uwagę Komisja Nauki KC w r[oku] ub[iegłym] w odniesieniu do naszego resortu”. Tym razem to riposta resortu pozbawiona była konkretów. Następny zarzut wydziału dotyczył „szerokiego kształcenia humanistów u burżuazyjnych specjalistów” i lekceważenia „dorobku socjalistycznej nauki”. Jednak dla MSzW „fakt wysyłania humanistów na staże długoterminowe do burżuazyjnych specjalistów nie świadczy automatycznie o tym, iż szkolenie zagraniczne humanistów staje się [...] narzędziem umacniania wpływów burżuazyjnej ideologii w naszym kraju. Dla postawienia tej ostatniej tezy potrzebne byłyby konkretne przykłady”<sup>635</sup>.

System dwuwładzy stworzonej przez komunistyczną nomenklaturę nie działał zatem bez zgrzytów. Wydaje się, że strona partyjna przynajmniej w dziedzinie nauki w końcu lat pięćdziesiątych cechowała się większą ortodoksją niż środowiska ministerialne – choć jednocześnie spory te były bardziej elementem gry prowadzonej przez różne ogniwa biurokratycznej maszyny niż wynikiem prawdziwych rozbieżności ideologicznych. Owa niejednorodność aparatu władzy nie naruszała poza tym głównej tendencji, podzielanej przez wszystkie części tego aparatu – ideologizacji wymiany naukowej.

Nastawienie to prowadziło do patologicznego wręcz (choć najczęściej instrumentalnego) przyklejania ideologicznych etykietek wszystkim aktorom i miejscom współpracy. Szczególną czujność wykazywano wobec Żydowskiego Instytutu Historycznego, podejrzewanego o sprzyjanie „tendencjom syjonistycznym”. Sam ŻIH jak ognia unikał angażowania się w jakiegokolwiek inicjatywy, które mogłyby rzucić nań posądzenie o „syjonizm”. Postawę tę widać np. w reakcji placówki na pomysł organizacji konferencji bibliotek żydowskich w dniach 26–28 kwietnia 1955 r. w Paryżu. W związku z tą imprezą Bernard Mark, dyrektor instytutu, wystosował pismo do kierownictwa Wydziału I PAN,

<sup>634</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Uwagi do wniosków w sprawie kontaktów z zagranicą w dziedzinie nauki, nadanych przez Komisję Nauki i Oświaty KC jako materiały na posiedzenie Komisji KC, 8 IV 1959 r., k. 62–68.

<sup>635</sup> *Ibidem*.

w którym bardzo ostrożnie podszedł do inicjatywy. List był starannie wyważony; autor, świadom drażliwości władz, nie chciał uwikłać się w syjonistyczne spory. Napisał: „Nie wiemy, kto stoi za inicjatywą zwołania konferencji bibliotek żydowskich. Z tekstu statusu wynika, że [...] są to chyba syjonistyczne organizacje »Światowy Kongres Żydowski« lub »Joint«. Zarówno ten moment, jak i fakt, że inicjatorzy pragną stać się gospodarzami wszystkich bibliotek żydowskich w Europie, oraz inne punkty statusu – wszystko to przemawia za tym, by ŻIH **nie** [podkreślenie w oryginale – P.P.] angażował się jako członek Związku Bibliotek Żydowskich, tzn. – by ŻIH nie brał na siebie żadnych zobowiązań i nie uznał nad sobą żadnych »europejskich« władz nadrzędnych. Z drugiej strony myśl o zorganizowaniu wymiany cennych i rzadkich dzieł judaistycznych lub kopii ważnych rękopisów – jest słuszna [...]. Wobec tego wydaje się, że należałoby posłać do Paryża dwóch przedstawicieli ŻIH w charakterze obserwatorów”<sup>636</sup>.

Jak widać, autor prowadził za pomocą tego wywodu grę z partyjnymi ideologami: potępił zgodnie z obowiązującą wykładnią motyw działania organizatorów konferencji, prosił jednak – uderzając w naukową nutę – o zgodę na wyjazd. Czy jego dążenia zakończyły się sukcesem? PAN przekazał sprawę do Wydziału Nauki KC PZPR, wypowiadając się jednocześnie przeciwko udziałowi ŻIH w imprezie. Swą opinię motywował właśnie jej „syjonistycznym” charakterem – „Wydział I podziela stanowisko ŻIH [...] odnośnie [do] celowości wymiany posiadanych materiałów, z tym jednakże zastrzeżeniem, że wymiana prowadzona byłaby z poszczególnymi bibliotekami, a nie za pośrednictwem Związku Bibliotek Żydowskich, finansowanego najprawdopodobniej przez organizacje syjonistyczne. Posiadanie przez ŻIH jednego z najbogatszych zbiorów hebrajskich w Europie będzie niewątpliwie wystarczająco atrakcyjnym elementem do nawiązania tej wymiany. Wydział natomiast nie widzi potrzeby udziału przedstawicieli ŻIH w konferencji w Paryżu – choćby tylko w charakterze obserwatorów. Prosimy o podanie Waszego stanowiska”<sup>637</sup>. Partia najprawdopodobniej zgodziła się z interpretacją władz Wydziału I.

Krytyka partyjnych ideologów nie omijała IH PAN, prowadzącego tak intensywną współpracę z VI Sekcją. W trudnym politycznie okresie grudnia 1970 r. Henryk Piętek, dyrektor Departamentu III MSW, sugerował, że instytut jest opanowany przez „rewizjonistów”, zainteresowanych tylko utrzymywaniem stosunków z Zachodem: „Elementom rewizjonistycznym i naukowcom z nimi związanym udało się zachować i utrzymać posiadany monopol na nieoficjalne kontakty ze środowiskami historycznymi za granicą, przede wszystkim na Zachodzie. Dotyczy to przede wszystkim dr. hab. Bronisława Geremka posiadającego szerokie i bardzo dobre stosunki z historykami zachodnimi, a szczególnie francuskimi skupionymi w VI Sekcji École Pratique des Hautes Études”<sup>638</sup>. Co charakterystyczne, jeśli wyczytać słowa Piętka z ideologicznego kontekstu, nie będą one odbiegać od prawdy. Zauważmy też, że mimochodem poświadczyl on szczególność relacji IH PAN z École.

<sup>636</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki – Pisma Informacyjne, 237/XVI-231, Pismo Bernarda Marka, dyrektora ŻIH, do Wydziału I PAN, 23 III 1955 r., k. 10.

<sup>637</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Jabłońskiego do Wydziału Nauki KC PZPR, 31 III 1955 r., k. 8.

<sup>638</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-612, Notatka Henryka Piętka dotycząca IH PAN, 8 XII 1970 r., k. 195–198.

Ideologizacja życia naukowego wraz z jego ważnym elementem – wymianą z zagranicą – z reguły stanowiła naśladownictwo (mniej lub bardziej udane) radzieckich wzorców. Przejawem tej zasady była poufna notatka Henryka Bęckiego z konferencji MSzW zorganizowanej 12 grudnia 1961 r., m.in. z udziałem wiceminister Eugenii Krassowskiej. Z tekstu wynika, że resort i Wydział Nauki KC PZPR miały ambicję, w ramach zimnowojennych zapasów między blokiem wschodnim a zachodnim, rywalizować z Francją w kształtowaniu intelektualnych elit wyzwalających się właśnie państw afrykańskich. Była to jedna z głównych wytycznych radzieckiej polityki zagranicznej. Podkreślano, że wszystkie stanowiska przeznaczone dla inteligencji (administracja, szkolnictwo) w byłych koloniach francuskich były obsadzone Francuzami, miejscowa elita nie miała zaś większego znaczenia. W związku z tym stwierdzono konieczność szkolenia w Polsce młodzieży afrykańskiej, ponieważ „w krajach tych potrzebni są wykwalifikowani ludzie we wszystkich dziedzinach działalności”<sup>639</sup>. Pomysł ten rzeczywiście starano się realizować poprzez politykę stypendialną wobec państw rozwijających się w całym bloku wschodnim.

Biorąc pod uwagę wysoki poziom ideologicznej mobilizacji, nie może dziwić, że reżimowe władze szukały najmniejszych przejawów politycznej niepoprawności na każdym z omówionych etapów polsko-francuskiej wymiany osobowej: od fazy wyznaczania kandydatów na stypendia po sprawozdania z podróży.

Ważnym przejawem ideologizacji naukowej wymiany osobowej było polityczne postrzeganie samego celu czy przedmiotu współpracy: stażu w danej placówce, uczestnictwa w obradach organizacji międzynarodowej, udziału w konferencji itp., a także motywów nawiązywania relacji. Kontakty zagraniczne stawały się areną walki ideologicznej. Szczególnie wyraźnie to nastawienie władz uwidacznia się na przykładzie kongresów naukowych. Dorabianie kontekstu politycznego do tego typu imprez mogło przybierać dwie formy: oczywistej i prostej metody uczestniczenia w konferencjach propagandowych czy też stanowiących manifestację polityczną oraz strategii wykorzystywania do celów ideologicznych imprez w założeniu naukowych.

Pierwsza forma nie wymaga szczegółowych objaśnień. Najczęściej realizowano ją po prostu przez organizowanie w Polsce propagandowych kongresów czy raczej akademii. Zaczęto je przygotowywać jeszcze w latach czterdziestych – były one przejawem wysiłków zmierzających do legitymizacji władzy. Najdonioślejszym przykładem takich inicjatyw był rzecz jasna Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, zorganizowany we Wrocławiu w dniach 25–28 sierpnia 1948 r.<sup>640</sup> Po 1956 r. kontynuowano tę politykę, choć najczęściej skupiała się ona na współpracy między „bratnimi krajami”. Czasami wciągano jednak w ten krąg również lewicowe środowiska francuskie<sup>641</sup>.

Podejściem o wiele ciekawszym dla tematu książki były próby ideologizacji imprez organizowanych z pobudek naukowych, w których uczestniczyli rzeczywiści uczeni.

<sup>639</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2748, Notatka uzupełniająca Henryka Bęckiego z konferencji odbytej w MSzW 12 XII 1961 r., 6 I 1962 r., k. 123–125.

<sup>640</sup> Zob. AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, Wycinki prasowe z przełomu sierpnia i września 1948 r., k. 320–329.

<sup>641</sup> Na przykład na międzynarodową imprezę poświęconą II wojnie światowej (wrzesień 1967 r.) przybył m.in. przedstawiciel komunistycznego Instytutu Maurice’a Thoreza, zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-518, Lista zaproszonych z zagranicy na międzynarodowe kolokwium na temat II wojny światowej (odrębna notatka), [1967 r.], k. 15–16.

Partia, widząc w każdym przejawie współpracy naukowej pole do propagandowej wojny – i przypisując taką samą mentalność drugiej stronie – nie mogła zaniedbać analizy „przydatności” udziału danego uczonego w międzynarodowej czy polsko-francuskiej konferencji. Ideologizacja ujawniała się już na etapie tworzenia okresowych planów uczestnictwa danej placówki w zagranicznych sesjach naukowych. Sam wymóg tworzenia takich planów miał służyć odpowiedniemu doborowi imprez. Widać to na przykładzie listy międzynarodowych kongresów z udziałem Polaków sporządzonej na początku 1968 r. przez Urząd Rady Ministrów. Mimo że organ ten stanowił przecież część najwyższego aparatu państwowego, lista została przekazana, zgodnie z wymogami nomenklatury, do Wydziału Nauki KC PZPR. Jaka była reakcja partii? W sumie wydział „nie zgłasza zastrzeżeń do merytorycznej celowości naszego udziału w wyszczególnionych w planie imprezach”. Negatywnie oceniono jednak „wszystkie wyjazdy na imprezy naukowe mające odbyć się w Izraelu”, imprezy naukowe w RFN (z wyjątkiem tych przygotowywanych przez organizacje międzynarodowe) oraz XII Międzynarodowy Kongres Badań Ekumenicznych „Teologia religii”. Na te imprezy polscy uczeni wstępu nie mieli. Podporządkowanie nauki aktualnym wyznacznikom ideologicznym było oczywiste. Wydział ustosunkował się także do planu przyjazdów gości zagranicznych, ponownie nie zgłaszając poważniejszych zastrzeżeń, z wyjątkiem kontaktów rusycystów polskich z włoskimi (uznano je za niecelowe merytorycznie) oraz wszystkich kontaktów z RFN – „Wydział nasz zajmie stanowisko po przedstawieniu przez PAN szczegółowych uzasadnień”<sup>642</sup>. W obu przypadkach decydowały czynniki polityczne: nie było dobrze widziane, by Polacy dyskutowali z przedstawicielami Zachodu kwestie radzieckie czy rosyjskie.

Naukowe spotkania uczonych różnych krajów i udział Polaków w instytucjach międzynarodowych były przez władze postrzegane w kategoriach pola ideologicznej walki „na odcinku nauki”; bitwy w ideologicznej wojnie, w której nie liczyły się sukcesy badawcze, lecz pokonanie wroga politycznego. Wszędzie wietrzono spisek „imperialistów” przeciwko Polsce i opisywano obronę polskich interesów (przede wszystkim politycznych, dopiero na drugim planie naukowych) w poetyce niemalże militarnej. Tendencja ta występowała nie tylko w okresie stalinizmu, lecz także i wcześniej, i później. W czerwcu 1948 r. „Życie Warszawy” w ten sposób opisywało udział Polaków w kwietniowych obradach Międzynarodowego Komitetu Historyków w Paryżu i towarzyszącym mu kongresie na temat wiosny ludów: „Wyrazem uznania świata nauki dla historyków polskich jest fakt, że uzyskali oni udział w dwóch nowych komisjach: bibliograficznej i wydawniczej. Pozwoli to polskim uczonym na uniemożliwienie fałszowania historii polskiej i czuwanie nad prawdą ogłaszanych dzieł historycznych. Niemalym sukcesem jest fakt, że delegacja polska poparta przez historyków francuskich i kanadyjskich nie dopuściła do wprowadzenia przedstawicieli nauki niemieckiej do Międzynarodowego Komitetu”<sup>643</sup>.

W okresie stalinizmu nie było chyba zagranicznego kongresu czy zjazdu, do którego Polacy, jeżeli w ogóle mieli wyjechać, nie przygotowałiby się od strony propagandowej. Tak było w 1950 r. w przypadku Kongresu Nauki w Paryżu. Na posiedzeniu

<sup>642</sup> *Ibidem*, 237/XVI-624, Pismo Zenona Wróblewskiego, zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC, do Janusza Wieczorka, szefa URM, 13 II 1968 r., k. 6 i 7 (dwie wersje pisma).

<sup>643</sup> *Profesorowie Polacy w Międzynarodowym Komitecie Historyków. Po obradach w Łańcucie, „Życie Warszawy”*, 9 VI 1948; zob. ten artykuł w: AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/1090, k. 192.

partyjnej grupy historyków przy Wydziale Nauki KC PZPR Celina Bobińska stwierdziła: „Tow. Berman zwrócił uwagę, że nasze przygotowanie do kongresu nosi charakter obiektywistyczny. Dobrze, że wytypowało się tematy obiektywne dla zainteresowania naukowców liberalistów, ale należy opracować również kilka węzłowych, uderzeniowych tematów, które winny być traktowane jako rewizja polskiej historiografii”<sup>644</sup>. Jednocześnie Żanna Kormanowa ostrzegła, że „organizatorzy kongresu chcą [...] przemycić imperialistycznych historyków”<sup>645</sup>. Słowem: trzeba było się szykować na ideologiczną wojnę.

Postrzeżenie współpracy naukowej z Zachodem w kategoriach politycznych prowadziło poza tym do nieufnego i asekuracyjnego reagowania na inicjatywy organizacji międzynarodowych skierowane w stronę Polski. Na przykład w grudniu 1955 r. UNESCO zaproponowało, by jeden z numerów wydawanego przez organizację kwartalnika „Bulletin des sciences sociales” poświęcono tematyce polskiej, o czym Wydział I PAN został poinformowany przez MSZ<sup>646</sup>. Wydział, przy zniecierpliwieniu ministerstwa, dopiero w marcu 1956 r. ustosunkował się do propozycji, powołując dziesięcioosobowy Komitet Redakcyjny Biuletynu z Julianem Hochfeldem<sup>647</sup>. 23 marca komitet odbył zebranie, na którym ustalono, że polski numer biuletynu będzie poświęcony „problematyce przemian w strukturze społecznej w Polsce”. Wśród artykułów miały się znaleźć teksty analizujące przemiany na wsi, kształtowanie się „inteligencji ludowej” itp.<sup>648</sup> Wymiar ideologiczny i propagandowy był wyraźnie widoczny. Bardziej troszczono się o polityczną poprawność tekstów i ich wydzwięk propagandowy niż o poziom naukowy numeru.

Po 1956 r. zmieniła się nieco retoryka, natomiast mentalność kół polityczno-partyjnych pozostała w dużej mierze taka sama. Wszelkiego typu konferencje, jak również działalność międzynarodowych organizmów naukowych, nadal były oceniane w kategoriach militarnych, jako front walki ideologicznej – co leżało w samej naturze komunizmu. W zachodnich organizacjach widziano wrogów szkodzących interesom Polski, zdeterminowanych w oczernianiu ustroju PRL. Dlatego starano się na tę wojnę wysyłać pewnych ludzi oraz pracować nad własnym arsenałem zbrojnym. Był nim chociażby Zakład Badania Stosunków Wschód–Zachód, który miał powstać w 1965 r. przy PISM zgodnie z wytycznymi Wydziału Nauki KC PZPR. Zakład stanowił organ ideologicznej kontrofensywy przeciwko „antykomunistycznym” organizacjom zachodnim specjalizującym się w tematyce komunizmu. Placówka miała analizować „tatykę” i „propagandę” kapitalizmu, a także fundować stypendia zagraniczne. Przewodniczącym rady programowej zakładu został Andrzej Werblan<sup>649</sup>. Zakład raczej nie zajmował się na poważnie nauką.

<sup>644</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-2, Protokół posiedzenia grupy partyjnej przy Wydziale Nauki KC PZPR z 28 III 1950 r., k. 42–44.

<sup>645</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia partyjnej grupy historyków przy Wydziale Nauki KC PZPR, 7 I 1950 r., k. 35–36.

<sup>646</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Pismo Grażyny [?] Kamińskiej, naczelnika wydziału Departamentu Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ, do Wydziału Zagranicznego Biura Prezydzialnego PAN, 15 I 1956 r., b.p.

<sup>647</sup> *Ibidem*, Pismo Bronisława Bilińskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I, do Oddziału Zagranicznego PAN, 17 III 1956 r., b.p.

<sup>648</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Komitetu Organizacyjnego polskiego numeru „Bulletin international des sciences sociales”, 23 III 1956 r., b.p.

<sup>649</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-469, Zakres zagadnień objętych pracami Zakładu Badania Stosunków Wschód–Zachód, [lipiec 1965 r.], k. 23–32.

Przykład „militarnego” podchodzenia władz do polskiej obecności w światowych organizacjach naukowych podaje Marcin Kula: „Przeglądając teczkę rodziców w IPN, natrafiłem na taki wielki zarzut wobec Ojca (w momencie, kiedy był on przewodniczącym Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej), że w ogóle SB oczekuje, iż Ojciec jako przewodniczący powinien działać na rzecz Polski, a jeszcze lepiej ZSRR. No i jako wielką pretensję przedstawiają, że dopuścił do tego, iż wiceprezesem tego stowarzyszenia nie został ponownie akademik Winogradow, tylko akademik Pach z Węgier – a Związkowi Radzieckiemu tak bardzo zależało na wprowadzeniu Winogradowa [...]. To była więc polityczna sprawa, a nie naukowa, środowiskowa. Ja pamiętam tę sytuację z domu, gdyż Ojciec opowiadał o tym. Wiedział (nawet jeśli nie bezpośrednio od SB), że władze chcą tego Winogradowa. Nie mógł go jednak wprowadzić, towarzysze radzieccy bowiem podłożyli Winogradowowi największą świnie, jaką mogli, mianowicie przełożyli na angielski jego cenne dzieło historyczne, które okazało się takie, że w ogóle nikt za nim nie podniósł ręki. Ojciec więc uważał, że i tak był to wielki sukces, że wprowadził w ogóle tego z Węgier, normalnego historyka, a ciągle reprezentującego obóz socjalistyczny. Ojciec nie rozumiał zapewne, że Rosjanom nie chodziło o to, by był ktoś z obozu, tylko ktoś od nich, w ramach internacjonalizmu proletariackiego”<sup>650</sup>.

Czujność ideologiczną wykazywano (choćby deklaratywnie) nawet wobec dość specjalistycznych sesji: prof. Michał Sczaniecki przebywał we Francji od 1 do 18 czerwca 1959 r. na Dniach Towarzystwa Historii Prawa. Jak napisał w raporcie z podróży, „wyjazdem moim do Francji, zorganizowanym przez PAN, zainteresowało się Ministerstwo Spraw Zagranicznych – Wydział Prasy i Informacji – pod kątem możliwości wykorzystania mojego pobytu w tym kraju dla spraw reprezentowanych przez działalność naukową Instytutu Zachodniego. W związku z tym uzyskałem wydatną pomoc w ambasadzie PRL w Paryżu”<sup>651</sup>. Dzięki tej pomocy Sczaniecki wygłosił w Ośrodku Badań nad Polityką Zagraniczną referat pt. „Problemy i polskie badania naukowe nad Ziemiami Wschodnimi”, promując – przynajmniej deklaratywnie – idee głoszone przez Instytut Zachodni<sup>652</sup>.

Wobec zainteresowania taką imprezą nie może dziwić prowadzenie długich wewnętrzpartyjnych dyskusji poświęconych przygotowaniom do Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych z przełomu sierpnia i września 1965 r. Sprawę tę podejmowano na długo przed datą rozpoczęcia kongresu. 16 lipca 1964 r. na posiedzeniu Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR podkreślono wagę „właściwego doboru delegatów na kongres i obsadzania dyskusantami najważniejszych sekcji”. Dlaczego było to takie ważne? Otóż delegacje z „bratnich krajów” miały stanowić przeciwwagę dla „szczególnie licznej” reprezentacji badaczy z RFN i innych krajów kapitalistycznych<sup>653</sup>. Celem wschodnich uczonych było niedopuszczenie do zdominowania obrad przez przedstawicieli Zachodu. Niejako w formie usprawiedliwienia takiej postawy argumentowano, że przebieg imprez tego typu „nosi zawsze również dosyć wyraźny

<sup>650</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>651</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Sczanieckiego, III-246/34, Sprawozdanie Michała Sczanieckiego z podróży naukowej do Francji w dniach 1–18 VI 1959 r., 23 VI 1959 r., k. 8.

<sup>652</sup> *Ibidem*.

<sup>653</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Notatka sprawozdawcza z posiedzenia Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR odbytego 16 VII 1964 r., [lipiec 1964 r.], k. 66–67.

aspekt polityczny. Znajduje to wyraz w tematyce, osobach referentów i dyskutantów, jak też w samej liczebności poszczególnych delegacji<sup>654</sup>.

Ideologiczno-polityczna strategia, podchody i manewry towarzyszyły także kongresom historyków gospodarczych. Imprezy te, odbywające się przeważnie na Zachodzie, budziły nieufność polityków z „bratnich krajów”. Nastawienie to widoczne było w przygotowaniach do III Kongresu w 1965 r. i wyborze jego miejsca. Jak pisał Witold Kula do Tadeusza Manteuffla, ZSRR przyjmował pozycję „wyczekującej rezerwy”. Niekonsekwentna była Czechosłowacja: z początku proponowała Pragę jako miejsce obrad, potem się wycofała. Jedną z propozycji było też Monachium, co wzbudzało zastrzeżenia Kuli: „Oświadczyłem, że nie jestem spokojny o udział polskiej delegacji, a że w najlepszym razie będzie ona skrajnie nieliczna”<sup>655</sup>. Niepokój wynikał rzecz jasna z tego, że władzom nie podobała się RFN jako gospodarz imprezy. Mimo wszystko ostatecznie kongres zorganizowano w Monachium, a lista Polaków zaproszonych przez Braudela (prezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej) była długa: liczyła dwiętnastu historyków i dziesięciu archeologów<sup>656</sup>. Ostatecznie wyjechało tylko (aż?) osiem osób: Kula, Geremek, Łuczak, Małowist, Biezuńska-Małowist, Mączak, Topolski oraz Wyczański<sup>657</sup>.

Większe pole manewru ideolodzy komunistyczni mieli w przypadku konferencji organizowanych w Polsce, ale posiadających rzeczywiście naukowy charakter. Na pograniczu takich imprez można umieścić obchody 600-lecia UJ, w których uczestniczyli przecież poważni badacze, mający niewiele wspólnego z Instytutem Thoreza czy Zakładem Historii Partii. Mimo to program uroczystości, ustalony jeszcze w czerwcu 1963 r., wyraźnie ukazywał propagandowy wydźwięk całej imprezy. Nie ukrywano, że „głównym celem obchodu jubileuszowego jest: ukazanie postępowych tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego w powiązaniu z rozwojem nauki polskiej, przedstawienie na tle dorobku i osiągnięć Polski Ludowej naukowej i wydawniczej roli Uniwersytetu [...]. Dla osiągnięcia tego celu zostaną uwypuklone w różnych formach obchodu jubileuszowego: te okresy dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego i ich dorobek, w których był on szermierzem postępowej myśli naukowej i społecznej (czasy fundacji kazimierzowskiej, znaczenie szkoły prawa międzynarodowego XV w. [...], osiągnięcia katedr matematyczno-przyrodniczych, których wychowankiem był Mikołaj Kopernik, rozkwit humanizmu XV i XVI w., społeczny, obywatelski i unowocześniający myśl uniwersytecką charakter reformy dokonanej przez Hugona Kołłątaja itp.), demokratyczne i rewolucyjne tradycje młodzieży studenckiej [...], perspektywy rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego, związane z potrzebami socjalistycznego budownictwa w naszym kraju w zakresie kształcenia inteligencji i pracy badawczej”<sup>658</sup>. Celów tych nie dałoby się osiągnąć bez zręcznej żonglerki historią. Przykład jubileuszu dobrze ilustruje znane i charakterystyczne dla komunistycznej propagandy posunięcie, polegające na zawłaszczeniu na swoje potrzeby całej historii, dzięki czemu akt fundacji Kazimierza Wielkiego był krokiem do budowy

---

<sup>654</sup> *Ibidem*.

<sup>655</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4303 I, Pismo Witolda Kuli do Tadeusza Manteuffla, 7 XII 1963 r., b.p.

<sup>656</sup> *Ibidem*, Pismo Witolda Kuli do Prezydium KNH PAN, 19 X 1964 r., b.p.

<sup>657</sup> *Ibidem*, Pismo Stanisława Arnolda, przewodniczącego KNH PAN, do Witolda Kuli, 17 VII 1965 r., b.p.

<sup>658</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/443, Program obchodu jubileuszowego 600-lecia UJ, 12 VI 1963 r., k. 336–370.



komunizmu. Nie trzeba dodawać, że strategia ta znacznie ograniczała możliwości swobodnej pracy twórczej i prezentowania jej rezultatów na forum międzynarodowym.

Jeszcze bardziej wybuchowy z punktu widzenia ideologii temat podejmowała polsko-francuska konferencja „État et société en France et en Pologne de 1981 à 1985” („Państwo i społeczeństwo we Francji i w Polsce od 1981 do 1985 r.”), którą planowano odbyć w lipcu 1985 r. we Francji. Jak pisał bliski ideologii władzy Stanisław Gebethner z Instytutu Nauk Politycznych UW, impreza była organizowana jako rewanż za seminarium odbyte w Warszawie w 1981 r. Stwierdził, że długie odwołanie terminu konferencji (początkowo miała się odbyć w... 1982 r.) wynikało po stronie francuskiej ze „swoistych sankcji czy bojkotu”<sup>659</sup>. Nie to było jednak najważniejsze – Gebethner postulował wykorzystanie możliwości wysłania tych samych osób, które uczestniczyły w konferencji z 1981 r., jako że „ma to ważką wymowę polityczną. Podkreślałoby zarówno ciągłość, jak i wzmacniało wiarygodność naszych ocen naukowych [...]. Obecnie przedstawione referaty polskie mogą w poważnym stopniu przysłużyć się do prostowania w wielu przypadkach spaczono obrazu Polski i współczesnej sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju, wynikającego z monopolu na informację o Polsce zachodnich mass mediów i postsolidarnościowej emigracji”<sup>660</sup>. Jasno widać, że ze strony polskiej impreza miała być instrumentem walki politycznej i ideologicznej.

Ostatni akapit, ale i wcześniejsze przykłady ideologicznego podchodzenia do celów wyjazdów polskich uczonych, nasuwają pytanie, jak w tej politycznej grze znajdowali się sami uczeni. Z pewnością zdawali sobie sprawę z polityki władz i byli świadomi jej destrukcyjnej roli w realizacji współpracy z zagranicą. Witold Kula w liście do Jeana-François Bergiera, sekretarza Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Gospodarczej, stwierdził, że wojna w Wietnamie mogła uniemożliwić polskiemu historykowi udział w Kongresie Historii Gospodarczej w Bloomington w 1967 r.<sup>661</sup> Ostatecznie uczone, wraz z Andrzejem Wyczańskim i Jerzym Topolskim, na kongres pojechali<sup>662</sup>, niemniej jego pismo świadczyło, że w środowisku naukowym uświadamiano sobie przewagę kryteriów politycznych nad naukowymi w udzielaniu zgody na wyjazdy.

Jaki więc był stosunek badaczy do ideologizacji wymiany naukowej? Co robili, by móc wyjeżdżać? Pierwsza przychodząca na myśl odpowiedź jest taka, że realizowali oni – mniej lub bardziej chętnie – wytyczne partii. Nie da się podważyć np. faktu, że na Międzyuniwersyteckiej Konferencji Informacyjnej, zorganizowanej przez Wielką Brytanię i Francję w 1946 r., w której oprócz gospodarzy brali udział przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Grecji, Belgii, Holandii i ZSRR, polscy delegaci wraz z większością innych odrzucili wniosek Brytyjczyków o nawiązanie kontaktów naukowych z częścią kadry zachodnioniemieckiej<sup>663</sup>. Była to jednak specyficzna

<sup>659</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 12/88, w. 1, Fr. 0-54, Notatka Stanisława Gebethnera dotycząca planowanego na 15–16 VII 1985 r. polsko-francuskiego kolokwium pt. „Państwo i społeczeństwo we Francji i w Polsce od 1981 r. do 1985 r.”, 6 V 1985 r., b.p.

<sup>660</sup> *Ibidem*.

<sup>661</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4203 II, List Witolda Kuli do Jeana-François Bergiera, 7 V 1967 r., b.p.

<sup>662</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Witolda Kuli z podróży do Stanów Zjednoczonych i udziału w IV Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej w Bloomington, 28 IX 1968 r., b.p.

<sup>663</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2811, Sprawozdanie Romana Kozłowskiego, delegata Ministerstwa Oświaty, z Międzyuniwersyteckiej Konferencji Informacyjnej (Conférence d'Information Inter-Universitaire) odbytej w Paryżu 2–4 I 1946 r., [lutny 1946 r.], k. 11–13.

sytuacja, w której motywy prokomunistyczne ustępowały raczej nastrojom antyhitlerowskim – nie tylko delegacje wschodnie odrzuciły brytyjski wniosek.

Teza o aktywnym realizowaniu zaleceń ideologicznych staje się pozornie bardziej wiarygodna przy lekturze sprawozdań uczonych z odbytych podróży. Wystarczy przypomnieć zapewnienia prof. Szczanieckiego czy postulaty doc. Gebethnera. Dodajmy nowy przykład: w maju 1974 r., podczas konferencji w Szczecinie, powołano do życia Międzynarodową Komisję Dziejów Mórz Północnych Europy z prof. Władysławem Czaplńskim, podlegającą Międzynarodowej Komisji Morskiej przy CISH. Maria Bogucka, członek MKDMPE, w piśmie do Jaremy Maciszewskiego stwierdziła, że utworzenie tej instytucji „stanowi ważny fakt naukowy i polityczny zarazem. Powstała mianowicie organizacja międzynarodowa, grupująca na równych prawach badaczy z różnych krajów, zainteresowanych dziejami Mórz Północnej Europy, m.in. także Bałtyku. Stanowić ona powinna skuteczną przeciwwagę w stosunku do Hansische Geschichtsverein (RFN), organizacji krajowej, niemieckiej, która od kilkadziesiąt lat monopolizowała i zabarwiała nacjonalistycznymi akcentami badania dziejów regionu bałtyckiego”<sup>664</sup>. Czy prof. Boguckiej, niechętnie przecież ustosunkowanej do komunizmu, naprawdę zależało na ugodzeniu w zachodnioniemiecką instytucję? Na pytanie to sama uczona odpowiedziała zgodnie z przewidywaniami – ideologiczny ton listu był elementem gry z polskimi władzami mającej na celu uzyskanie ich przychylnych opinii o nowo powstałej komisji: „tak trzeba było to napisać, żeby nasze władze to przełknęły. Ale to tak naprawdę wcale nie było kontra Hansische Geschichtsverein, bo jednym z głównych inspiratorów tej komisji był Friedland, który był we władzach Geschichtsverein”<sup>665</sup>. Czy adresat pisma, historyk Maciszewski, nie zdawał sobie z tego sprawy? „Myślę, że nie wiedział; on się tymi rzeczami przecież nie zajmował”<sup>666</sup> – przypuszcza uczona.

Wydaje się, że postawę podobną do gry Marii Boguckiej przyjmował Michał Szczaniecki i inni uczeni, którym zależało przede wszystkim na naukowym aspekcie kontaktów z zagranicznymi kolegami. Oprócz grupy partyjnych aparatczyków (trudno określić jej rozmiary i oddzielić od „prawdziwych” uczonych) polscy stypendyści czy też członkowie organizacji międzynarodowych starali się osłabiać wpływ ideologizacji współpracy z zagranicą – na grę władzy odpowiadali własną grą, odnosili w niej sukcesy i porażki. Strategię tę świetnie oddają zgłaszane przez uczonych wnioski o zgodę na udział w danej imprezie. Wyraźnie przebijała w nich chęć przekonania zwierzchników o politycznej poprawności takiego wyjazdu, wynikająca jednak nie z troski o realizowanie wytycznych partii, lecz z instrumentalnego wykorzystywania mentalności panującej w kręgach politycznych. Przywoływany już Bernard Mark, dyrektor ŻIH, rozumiał, że bez pozytywnej oceny partii o podróży w delegacji do Francji nie ma co marzyć. Dlatego też w piśmie do Wydziału Nauki KC PZPR z sierpnia 1956 r. w umiejętny sposób zawarł prośbę o wyrażenie zgody na wyjazd trzyosobowej delegacji ŻIH do Paryża w celu wzięcia udziału w otwarciu Muzeum Nieznanego Męczennika-Żyda. Mark podkreślał, że otwarciu miał dokonać prezydent Francji René Coty, a w skład komitetu muzeum wchodził m.in. Eduard Herriot i Paul Claudel. Polacy chcieli wziąć ze sobą eksponaty

<sup>664</sup> APAN, ZG PTH, 588/II, Pismo Marii Boguckiej do Jaremy Maciszewskiego, 28 V 1974 r., b.p.

<sup>665</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>666</sup> *Ibidem*.

do wykorzystania w muzeum. W sumie więc „znaczenie moralne i polityczne tej imprezy jest zrozumiałe”<sup>667</sup>. Dyrektor wiedział, że taki argument będzie bardziej skuteczny niż wskazywanie na poparcie PAN dla wysłania delegacji.

Polityczne motywowanie potrzeby wyjazdu było typowe również dla imprez ukierunkowanych bardziej naukowo i organizowanych na mniejszą skalę. We wrześniu 1960 r. Juliusz Bardach (członek PZPR) i Konstanty Grzybowski (bezpartyjny) mieli wyjechać do Tuluzy na coroczne spotkanie historyków prawa zgromadzonych w Société Jean Bodin. Wśród argumentów uzasadniających wyjazd znalazły się i takie, że na zjeździe nie będzie delegacji czeskiej, co osłabi obóz socjalistyczny. Podkreślono również, że „Niemcy Zachodnie wysyłają corocznie na zjazd liczną, z reguły kilkunastoosobową delegację, bardzo aktywną, uzurpującą sobie pozycję ekspertów w zagadnieniach Europy Środkowej i Wschodniej”. Dlatego też udział polskiej strony oceniano jako „pożądany”<sup>668</sup>.

W przeciwieństwie do przykładu z prof. Bogucką brakuje tutaj świadectwa Bardacha lub Grzybowskiego, dlatego też pozostaje bez odpowiedzi pytanie, w jakiej mierze argumenty natury ideologicznej wynikały z pragmatyzmu i chęci przekonania o zasadności wyjazdu, a w jakiej z rzeczywistych przekonań wyjeżdżających. Być może zresztą te dwie interpretacje wzajemnie się nie wykluczają. Chęć bronięcia racji stanu PRL nie musiała całkowicie przesłaniać naukowej strony wyjazdu. Uwidacznia się w tym miejscu zasygnalizowana już trudność w stosowaniu podziału na uczonych z przekonaniem uczestniczących w ideologizacji nauki oraz badaczy traktujących ją czysto instrumentalnie i próbujących oszukać ideologów partyjnych. Te same uwagi można odnieść do innego przykładu – Janusz Żarnowski, członek PZPR, jako jeden z uczestników obrad Międzynarodowego Centrum Wyższych Studiów Europejskich w Strasburgu, informował w 1968 r. o utworzeniu Europejskiego Stowarzyszenia Historii Najnowszej. Badacz podkreślał, że do ośmioosobowego zarządu stowarzyszenia wszedł reprezentant NRD, a nie RFN. Po tej informacji umieścił wykrzyknik. Postanowił również dodać, że słowo „europejskie” „zmniejsza do minimum wpływy amerykańskie”<sup>669</sup>. Rodzi się wątpliwość, czy Żarnowski napisał tak z przekonania, czy też choć w jakimś stopniu uznawał to za wskazane.

W kategoriach politycznych postrzegano najważniejszy przejaw polsko-francuskich kontaktów w dziedzinie humanistyki – współpracę Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE/EHESS. Wszystkie opisywane zjawiska dotyczyły w dużej mierze i tych relacji, choć ideologia była w nich obecna w nieco mniejszym stopniu, co można było stwierdzić już na przykładzie doboru stypendystów École. Ideologizacja kontaktów polskich historyków ze środowiskiem „Annales” najwyraźniej uwidoczniła się w formułowanych niekiedy ocenach tego kręgu. Niektórzy polscy działacze i politycy jednoznacznie negatywnie oceniali działalność Szkoły, i to nie tylko w czasie stalinowskiej nocy. Jednak to w tym okresie zarzuty były stawiane najczęściej. Jak pamiętamy, w ściśle tajnym piśmie do Gabinetu Ministra Oświaty z 15 czerwca 1949 r. ambasador Jerzy Putrament określił

<sup>667</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki – Pisma Wydziału, 237/XVI-215, Prośba Bernarda Marka o zgodę na wyjazd delegacji do Paryża, 16 VIII 1956 r., k. 44.

<sup>668</sup> APAN, BWNzZ, 358/50, Notatka dotycząca dorocznego zjazdu Towarzystwa im. Jeana Bodina w Tuluzie we wrześniu 1960 r., 24 VI 1960 r., b.p.

<sup>669</sup> APAN, Wydział I, 426/110, Sprawozdanie Janusza Żarnowskiego z udziału w konferencji międzynarodowej w Strasburgu, 27 XI–2 XII 1968 r., [grudzień 1968 r.?], b.p.

EPHE jako „gaullistowską” i na tej podstawie domagał się odesłania siedmiu polskich stypendystów zaproszonych przez placówkę<sup>670</sup>. Ta i inne utrzymane w duchu stalinowskim inicjatywy skutecznie zamroziły na kilka lat rodzące się kontakty.

Dominującym wtedy wątkiem krytyki była nie ocena słabo znanej École, lecz ogólnie – środowiska „Annales”. W okresie 1949–1954 ruch „Annales” musiał być przedstawiany jako jeden z elementów kultury „zgniłego Zachodu”. Zjawisko to zauważyli badacze zewnętrzni, np. Michael Harsgor. Przekonywał on, że marksiści atakowali francuskich historyków za „skłonność do postrzegania kapitalizmu jako kategorii permanentnej i za rzekome lekceważenie dialektycznych związków między bazą a nadbudową”<sup>671</sup>. Czy były to szczere ataki? Trudno odpowiedzieć, w jakiej mierze bariera ideologiczna była sztuczna, a w jakiej prawdziwa. Można przypuszczać, że bez nacisku totalitarnych władz niektórzy historycy pisaliby inaczej. Dowodzi tego wyraźna zmiana tonu i stosunku do francuskiej historiografii, jaka nastąpiła w okresie odwilży.

Środowisko „Annales” zaczęło być wtedy postrzegane na tyle przychylnie, że go dzono się na większość jego inicjatyw wobec polskich humanistów. Znacznie gorszą opinię w kręgach władzy miała za to VI Sekcja i to na niej oraz na jej kierownictwie skupiała się teraz ideologiczna krytyka i podejrzliwość. Po krótkim okresie odwilżowego rozluźnienia reżimowego gorsetu, w kolejnych latach część partyjnych decydentów, których przyzwolenie umożliwiło przecież rozwój kontaktów z VI Sekcją, zaczęła zmieniać swoje opinie i radykalizować poglądy. W liście do Departamentu II MSZ z początku 1960 r. Adam Schaff oskarżył Clemensa Hellera o szpiegostwo na rzecz USA, po czym zaproponował całkowite zamknięcie stypendiów VI Sekcji dla „elementów rewizjonistycznych”, a także objęcie „szczególną kontrolą” wyboru delegacji na seminaria międzynarodowe oraz obsadzania placówek polskich we Francji. Mocno skrytykował decyzję wysłania do Szkoły w charakterze *directeur d'études* Mariana Małowista<sup>672</sup>. Na szczęście ten atak ideologicznej hysterii w stylu stalinowskim nie odbił się negatywnie na wymianie.

List do Departamentu II nie był jednak jedynym atakiem marksistowskiego filozofa na instytucję kierowaną przez Braudela. W swej notatce z 1964 r. dla MSZ Schaff, demonstrując postawę gorliwego funkcjonariusza partyjnego w nauce, starał się odpowiedzieć na pytanie, „jakie siły polityczne stoją” za VI Sekcją EPHE i „do czego zmierza ich działalność”. W odpowiedzi uczony scharakteryzował najważniejsze osoby w École, powtarzając niektóre wątki z poprzedniego pisma. Mówiąc o „oficjalnym kierownictwie” – Braudelu, Francastelu, Georges’u Friedmannie – stwierdził, że było raczej „postępowe”. Dłużej skupił się na szarej eminencji VI Sekcji, Clemensie Hellerze, który „jest faktycznym organizatorem i najczęściej inicjatorem najróżniejszych form wymiany z nami i z innymi krajami socjalizmu”. Heller to według Schaffa barwna postać: Austriak z pochodzenia, obywatel amerykański i profesor we Francji, choć „naukowo bez znaczenia”. Spełniał on inną funkcję – to „faktyczny dyktator w różnych przedsięwzięciach naukowych po prostu dlatego, że przez niego idą pieniądze amerykańskie,

<sup>670</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/484, Pismo Jerzego Putramenta do Gabinetu Ministra Oświaty na ręce Józefa Barbaga, 15 VI 1949 r., k. 139–141.

<sup>671</sup> M. Harsgor, *Total History: the Annales School*, „Journal of Contemporary History” 1978, nr 1, s. 6.

<sup>672</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 283.

dzięki którym te przedsięwzięcia istnieją (również wymianę Francji z nami w dużym stopniu finansują Amerykanie)”. Rola pomocy z USA została tu znacznie wyolbrzymiona. Schaff zaznaczył jednocześnie, że żona Hellera pochodziła z bardzo bogatej rodziny – „z najstarszej arystokracji amerykańskiej”<sup>673</sup>. Autor notatki pytał więc, jaki interes ma Heller w finansowaniu i promowaniu wymiany z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z Polską, ZSRR i Chinami. Zniuansował jednocześnie swoją wcześniejszą opinię – zwracał uwagę, że Heller nie był „zwykłym agentem” czy też człowiekiem, „który wykorzystuje koniunkturę dla zarobienia na życie na wymianie kulturalnej ze Wschodem”. Niemniej sugerował, że ten wpływowy pracownik Szkoły był związany z amerykańskimi demokratami, odsuniętymi ostatnio od władzy przez republikanów; popierał też politykę odprężenia wobec Chin. W środowisku francuskim natomiast skupiał wokół siebie lewicowych opozycjonistów, popierając rewizjonizm, acz bardzo ostrożnie: pragnął utrzymywać dobre stosunki również z rządzącymi gaullistami. Zachowanie Hellera Schaff tłumaczył więc „grą partii demokratycznej”. Podsumowując tę charakterystykę, autor stwierdził: „To nie jest zwykła agentura, ale z pewnością jest to robota amerykańska, na innym, wyższym poziomie, która bezpośrednio może być dla nas nawet wygodna (muszą iść na różne gesty i ustępstwa), ale która ma wyraźnie ostrze i implikuje określone niebezpieczeństwa polityczne”<sup>674</sup>. W związku z tym Schaff radził, aby umiejętnie wykorzystywać tę grę poprzez wnikliwe kształtowanie list osób wyjeżdżających oraz właściwą obsadę „polskiej katedry”. Tymczasem ani jedno, ani drugie nie było realizowane: Schaff powtórzył swą krytykę wyboru Małowista („ciężki błąd”) i postulat niewysyłania za granicę „elementów rewizjonistycznych”, dla których Paryż był o tyle bardziej niebezpieczny od innych miejsc, że „jest ideologicznie dla tych ludzi atrakcyjny”. Na końcu profesor podkreślił konieczność powołania specjalnej placówki, która kontrolowałaby wyjazdy do Francji, ponieważ MSZw i PAN nie potrafiły nadzorować tej wymiany<sup>675</sup>. Ostatni postulat wnosi nieco optymizmu w to smutne rozumowanie – zarówno resort, jak i Akademia nie spełniały oczekiwań Schaffa, dzięki czemu współpraca polskich historyków z École nie straciła wymiaru naukowego.

W 1969 r. podobne zarzuty pod adresem École i Hellera sformułował w „memoriałach” dla SB Andrzej Feliks Grabski. Znow padło oskarżenie o związki z wywiadem amerykańskim. Braudel miał wykazywać szczególną słabość wobec polskich uczonych pochodzenia żydowskiego<sup>676</sup>. Tezy te TW „Jazon” powtórzył w 1971 r., długo rozwodząc się nad personaliami pracowników Szkoły i stypendystów. Twierdził, że strona polska powinna otworzyć się na inne, mniej „filosemickie” uczelnie<sup>677</sup>.

Zarzuty Schaffa i Grabskiego były częściowo podzielane w niektórych środowiskach MSW. Tutaj też postrzegano wymianę naukową jako element spisku państw zachodnich przeciwko socjalizmowi, w związku z czym m.in. próbowano spośród stypendystów werbować tajnych współpracowników, mających „rozpoznać wroga”. W tajnym raporcie

<sup>673</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 14a, Notatka Adama Schaffa w sprawie roli VI Sekcji EPHE w wymianie naukowej między Polską a Francją, [1964 r.?], k. 48–54.

<sup>674</sup> *Ibidem*.

<sup>675</sup> *Ibidem*.

<sup>676</sup> S.M. Nowinowski, *Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1/5, s. 243.

<sup>677</sup> *Ibidem*, s. 249.

MSW z 1963 r. stwierdzono, że „główne państwa imperialistyczne starają się wykorzystać akcję stypendialną do wrogich nam celów. Z posiadanych dokumentów wynika, że państwa te przede wszystkim zmierzają do zacieśnienia więzów polskich naukowców i intelektualistów z Zachodem w celu ideologicznego oddziaływania na ich postawę i poglądy”<sup>678</sup>. Trzeba przyznać, że ministerstwo miało nieco racji – przecież w sumie tak można by określić znane już postulaty Christiana Foucheta i gen. de Gaulle’a. Za głównego „ideologicznego wroga” uznano oczywiście USA z fundacjami Forda i Rockefellera. O Francji napisano jedynie tyle, że Clemens Heller, organizując kontakty z Polską, „wyraźnie stawiał na rewizjonizm” i był zaangażowany „w przekazywaniu funduszy amerykańskich na finansowanie francuskiej wymiany naukowej”. Podkreślono wyraźnie, że był on współpracownikiem wywiadu, choć nie dodano jakiego (francuskiego? amerykańskiego?)<sup>679</sup>. Na École patrzono nieufnie: w czasie „rozmowy profilaktyczno-orientacyjnej”, przeprowadzonej w 1964 r. przez por. Jerzego Sidorowicza z Wydziału VI Departamentu I MSW, Maria Turlejska, która otrzymała stypendium Szkoły, została poproszona o przekazanie „swoich informacji z tej uczelni”<sup>680</sup>. O kontakty z analistami zamierzano również pytać np. Tadeusza Rosłanowskiego<sup>681</sup>. MSW interesowało m.in. finansowanie Szkoły, postać Clemensa Hellera (co ciekawe, Rosłanowski nie pamiętał jego imienia), kadra i jej stosunek do Polski<sup>682</sup>. Na szczęście podobne przejawy nieufności nie wpłynęły na wstrzymanie współpracy PAN z VI Sekcją.

Negatywna ideologicznie ocena Szkoły pojawia się w źródłach również przy okazji „kampanii antysyjonistycznej” i wydarzeń marcowych. Gabinet Ministra SW pod koniec lat sześćdziesiątych regularnie przysyłał Andrzejowi Werblanowi, kierownikowi Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, comiesięczne informacje. W jednej z nich, obejmującej maj 1969 r., stwierdził, że w środowisku Sorbony i École panowały nastroje „syjonistyczne: na Sorbonie, a szczególnie na VI Sekcji Nauk Społeczno-Ekonomicznych, gdzie między innymi wykładowcą jest Ignacy Sachs (były wykładowca przy Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych SGPiS, wyjechał z Polski w roku 1968), obserwuje się aktywizację syjonistów [...]. Wśród studentów Sorbony rozprowadzane są publikacje prasowe, książki i ulotki dotyczące rzekomej kampanii antyżydowskiej w Polsce [...]. Obok akcji wydawniczej prowadzone są także prelekcje na temat aktualnych wydarzeń i sytuacji Żydów w świecie. Jednym z ostatnich prelegentów był prof. filozofii Jankélévitch”<sup>683</sup>. École została zatem uznana za siedlisko „syjonizmu”. Ponownie należy podkreślić, że taka ocena, która pogrzebałaby jakąkolwiek instytucję polską, nie wpłynęła na wstrzymanie kontaktów ze Szkołą.

<sup>678</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

<sup>679</sup> *Ibidem*.

<sup>680</sup> AIPN, Akta osobowe – Maria Turlejska, 00170/111, Notatka służbowa Jerzego Sidorowicza, 15 VIII 1964 r., k. 4 i 39. Turlejska nie dostarczyła jednak zbyt ważnych informacji, skoro rok później jej sprawę uznano za „niekwalifikującą się do dalszego wykorzystania”, zob. *ibidem*, Raport Jerzego Sidorowicza, 25 XI 1965 r., k. 40.

<sup>681</sup> AIPN, Akta osobowe – Tadeusz Rosłanowski, 00170/936, Raport Leszka Budzikowskiego, 29 IX 1964 r., k. 2–4.

<sup>682</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa Leszka Budzikowskiego z dwóch rozmów z Tadeuszem Rosłanowskim przeprowadzonych w dniach 11 i 14 XII 1964 r., k. 5–16.

<sup>683</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-611, Informacja MSW nr 5/9 dotycząca niektórych zagadnień sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej (maj 1969 r.), 1 VI 1969 r., k. 287–303.

Po raz kolejny negatywne komentarze na temat placówki Braudela sformułowano w równie nieciekawej atmosferze końca rządów Gomułki, w grudniu 1970 r. Henryk Piętek z Wydziału Nauki KC PZPR w cytowanej już notatce przekonywał, że Bronisław Geremek „wykorzystuje swe bardzo dobre stosunki z redakcją francuskiego pisma »Annales«” oraz, wraz z Krystyną Kersten, funkcję sekretarza redakcji pisma „Acta Poloniae Historica” „do eksponowania za granicą artykułów naukowców z nimi związanych”<sup>684</sup>. Trzeba pamiętać, że Geremek miał wtedy bardzo złą prasę jako rewizjonista. Kontakty z „Annales” były zatem według Piętka metodą prowadzenia opozycyjnej polityki i przejawem walki ideologicznej przeciwko ludziom władzy.

Dwa ostatnie przytoczone przykłady łączy wiele wspólnego: po pierwsze, ostre postulaty sformułowano w krótkotrwałych okresach radykalizacji ideologicznej linii, po drugie zaś – okazały się one nieskuteczne i niezrealizowane. Dlaczego? Wyjaśnienie tego należałoby szukać w socjologii (patologii?) totalitarnej władzy: nieciekawy klimat polityczny sprawiał, że retoryka wytwarzanych przez tę władzę dokumentów zaostrzała się – nikt nie chciał pozostawać w tyle za bieżącymi wytycznymi nowomowy. Niemniej ta gra toczyła się głównie na papierze, nie przekładając się często na rzeczywistość – klimat polityczny był zmienny, co nie pozwalało na wprowadzanie teoretycznych zapewnień w życie. Swoją rolę mógł odegrać jeszcze jeden oczywisty i podstawowy czynnik: rozdźwięk między rzeczywistymi poglądami i nastawieniem poszczególnych członków nomenklatury a obowiązującą retoryką ideologiczną, która mogła być stosowana czysto instrumentalnie do wewnętrznych gier, a nie dosłownie realizowana. Przecież aparatczycy partyjni chcieli jeździć na Zachód, mimo że od czasu do czasu manifestowali chęć wstrzymania możliwości wyjazdowych. Co więcej, wszystkie te elementy mogły współistnieć w postępowaniu jednego tylko człowieka (Schaff?). Zagadnienie to wymaga odrębnych badań.

Charakterystyczne, że w dekadzie Gierka ataki ideologiczne na EPHE/EHESS znikły – przynajmniej na to wskazuje przejrany materiał źródłowy. W latach osiemdziesiątych sprowadziły się one w zasadzie tylko do krytyki inicjatyw prosolidarnościowych. Jednocześnie właśnie w tym dwudziestoleciu można zaobserwować stopniowe rozluźnianie ścisłej do tej pory współpracy polskich nauk historycznych i społecznych ze środowiskiem „Annales”. Być może zjawisko to pośrednio wskazuje, że ideologizacja wymiany naukowej z zagranicą nie miała decydującego czy nawet pierwszoplanowego wpływu na kształtowanie się obustronnych relacji. Zarazem jednak to przecież odwilż – proces wybitnie ideologiczny – zadecydowała o samym nawiązaniu kontaktów. Jak widać, jest to skomplikowana i wielowymiarowa problematyka.

Pomimo wszystkich sygnalizowanych prób ideologizacji wymiany w ramach umowy PAN–EPHE wydaje się, że nie osiągnęła ona takich rozmiarów jak w przypadku umów rządowych. Pavla Horská stwierdziła, że polityczny marksizm nie odgrywał decydującej roli w naukowych relacjach VI Sekcji z krajami socjalistycznymi. Podkreślała, że „przy selekcji stażystów istniała tendencja [...] unikania zbytniego afiszowania oficjalnej nauki marksistowskiej”. Dodała nawet, że „w [polskich] propozycjach tematów badawczych nie znajduje się żadnego śladu jakiegokolwiek konfliktu ideologicznego”<sup>685</sup>. To przesadzona opinia, niemniej pozostaje faktem, że niektórzy uczeni obu krajów potrafili się

<sup>684</sup> *Ibidem*, 237/XVI-612, Notatka Henryka Piętka dotycząca IH PAN, 8 XII 1970 r., k. 195–198.

<sup>685</sup> P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 26.

łatwo porozumieć. Tezy Horskiej potwierdza analiza życiorysów polskich kandydatów na stypendia EPHE/EHESS zachowanych w archiwach Szkoły ukazująca ciekawe zjawisko: po przejrzaniu kilkudziesięciu takich dokumentów za rok 1966 można zauważyć, że w żadnym nie wspomniano o przynależności politycznej kandydata, wstąpieniu do partii, stosunku do władzy itp. Skupiano się tylko na suchym streszczeniu drogi edukacyjnej. Uderzający jest brak polityki i ideologii – jedynym motywem politycznym było przypomnianie hitlerowskich represji podczas II wojny światowej. Zarazem nie tłumaczono, dlaczego np. autor znalazł się w 1945 r. w Warszawie, mimo że kończył Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie<sup>686</sup>.

Jak wyjaśnić tę ciekawą praktykę? Po pierwsze należy zauważyć, że zjawisko to występowało w szerszym kontekście kontaktów naukowych z całym światem zachodnim, stanowiąc element przemyślanej strategii uczonych. O ile przy staraniach o otrzymanie paszportu z MSW manifestowano aktywność ideologiczną, o tyle wobec zagranicznych przedstawicielstw wydających wizy często przybierano dokładnie odwrotną postawę. MSW w tajnym raporcie z 1963 r. informowało, że nierzadko polscy uczeni robili niemalże wszystko, by otrzymać zachodnie stypendium. Podawano, że niektóre osoby podczas załatwiania wiz w obcych ambasadach twierdziły, iż ich przynależność do partii jest czysto formalna. Jaskrawszym przykładem jest postawa dziennikarza Aleksandra Buchalskiego, który specjalnie zabiegał o to, by nie zostać sekretarzem koła ZMS, co miało poprawić jego wizerunek w oczach Amerykanów. W związku z tym resort pisał o „atmosferze serwilizmu i czolobitności wobec naukowców zachodnich, mających wpływ na przyznawanie stypendiów”. Stwierdzano, że starania o uzyskanie wyjazdu „w wielu wypadkach [...] przyjmują formę natrętnej zebranimy”<sup>687</sup>. Nie można rzecz jasna w pełni dawać wiary takim tezom. Jeśli jednak przytoczone przykłady były prawdziwe, to widać w nich przedkładanie chęci wyjazdu na Zachód nad pragmatyzm dnia codziennego w rzeczywistości komunistycznej<sup>688</sup>. Warto zauważyć, że dokumenty z dossier stypendystów VI Sekcji były przeznaczone dla strony francuskiej – uznawano więc, że podkreślanie przez nich swojego pozytywnego stosunku do władzy ludowej nie przyniesie żadnych korzyści, a może nawet przeciwnie: będzie źle widziane. Jest to być może przejaw jeszcze innego, ogólniejszego zjawiska, charakterystycznego dla mentalności rządzących i rządzonych w okresie PRL: i jedni, i drudzy pragnęli na forum międzynarodowym uchodzić za osoby otwarte, samodzielnie myślące. W odróżnieniu od uczonych radzieckich i wschodniemieckich starali się nie afiszować swojego uzależnienia od reżimu. Przy takim ogólnospołecznym nastawieniu proces ideologizacji wymiany naukowej z zagranicą napotykał poważne trudności.

Rozważania poświęcone roli ideologii w realizacji umowy Wydziału I PAN z VI Sekcją zmuszają do zastanowienia się, czy ideologizacja współpracy Polski z Francją w dzie-

<sup>686</sup> Zob. życiorysy polskich kandydatów na stypendia VI Sekcji EPHE umieszczone w: AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Listy „1966”, CPLV 86, b.p.

<sup>687</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

<sup>688</sup> Być może tendencje te występowały również u naszych południowych sąsiadów. Pavla Horská podaje przykład czeskiego filozofa Josefa Filipca, który w swoim życiorysie zmienił kojarzący się z epoką stalinizmu tytuł pracy doktorskiej na bardziej neutralny, zob. P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 26–27.



dzinie nauk społecznych skończyła się zwycięstwem władz. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie. Przytaczanych przejawów i skutków ideologizacji nie da się zanegować. Niemniej wydaje się, że były one zwycięstwami w bitwie, ale nie w wojnie. Patrząc na polsko-francuską wymianę naukową od strony realizacji porozumień między Akademią a VI Sekcją, a także umów bezpośrednich, można zauważyć, że próby wtłoczenia tych form kontaktów w karby ideologii albo się nie udały, albo też nie zniszczyły ogólnego naukowego charakteru wymiany – oczywiście przy indywidualnych wyjątkach.

Sami polityczno-partyjni decydenci przyznawali się do niepowodzeń w zakresie ideologizacji wymiany. Największe porażki ponoszono w strategii doboru kandydatów na stypendia. W ocenie BWzZ dotyczącej wyjazdów za granicę z ramienia MSzW w latach 1957–1959 można odczytać dwa aspekty: chęć władz, aby kandydaci na stypendia zagraniczne byli dobierani podług kryteriów ideologicznych, oraz nieumiejętność zrealizowania tego pragnienia. Pisano: „W omawianym okresie coraz większą uwagę zwracano na postawę polityczną wyjeżdżających. Trzeba jednak stwierdzić, iż zasady te nie były konsekwentnie przez resort stosowane [...]. Rola organizacji partyjnych na poszczególnych uczelniach i wydziałach w opiniowaniu wniosków na wyjazdy za granicę była słaba i zależna w dużej mierze od sytuacji tych organizacji partyjnych i ich wpływu na życie szkoły wyższej. W roku 1959 nastąpiło wzmocnienie wpływu organizacji partyjnych na politykę wyjazdów za granicę, jednakże ministerstwo, zdając sobie sprawę, iż nie we wszystkich uczelniach wpływ organizacji partyjnych jest dostatecznie zabezpieczony, konsultowało wnioski otrzymane od rektora w trybie bezpośredniego porozumienia się z sekretarzami organizacji partyjnych we wszystkich budzących wątpliwości przypadkach”. W podsumowaniu postulowano „położenie zdecydowanego nacisku na kryteria postawy polityczno-społecznej wszystkich kandydatów na wyjazdy za granicę” oraz dążenie „do uzyskiwania przed podjęciem ostatecznych decyzji opinii organizacji partyjnych uczelniach”<sup>689</sup>. Wytyczne te nie zostały zrealizowane – dziesięć lat później MSW donosiło w swym raporcie o zagranicznych wyjazdach naukowych, że instytucje i ministerstwa odpowiedzialne za wymianę naukową stosowały „zbyt liberalną politykę [...] przy typowaniu kandydatów” na wyjazdy<sup>690</sup>.

Reżim nie tylko nie zdołał w pełni zideologizować współpracy naukowej z zagranicą, ale nie potrafił nawet wykorzystać nadarzających się okazji do realizacji swych celów. W październiku 1954 r. Georges Luciani, profesor języków i literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Bordeaux, zwrócił się do ambasady polskiej z propozycją zaangażowania lektora języka polskiego z powodu zwolnienia się etatu w budżecie uczelni. Sprawą zainteresowało się wiele instytucji: MSZ, Wydział Nauki KC PZPR, MSW i MSzW, jako że trafiała się rzadka okazja obsadzenia lektoratu osobą wyznaczoną przez komunistyczne władze. Niemniej te ostatnie zachowały się fatalnie: po wielu dyskusjach, dotyczących np. dofinansowania pensji lektora, wyłoniły wreszcie kandydata – mgr. Janusza Rohozińskiego. Okazało się jednak, że było już za późno: termin mijał z początkiem

<sup>689</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2738, Ocena wyjazdów za granicę w okresie 1957–1959 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1960 r.?), k. 3–11.

<sup>690</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-611, Informacja MSW dotycząca wyjazdów zagranicznych przedstawicieli MOiSzW, PAN, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystywania Energii Jądrowej w ramach współpracy naukowej z zagranicą, 14 VI 1969 r., k. 322.

lipca 1955 r., Polacy zaś przysłali dossier Rohozińskiego po zakończeniu sesji Rady Uniwersyteckiej w Bordeaux<sup>691</sup>. To naprawdę zadziwiający przykład nieudolności polskich biurokratów, którzy nie potrafili się zmobilizować nawet w kwestiach ideologiczno-propagandowych.

Przyczyn tej nieudacznosci należy szukać, oprócz czynników biurokratycznych, w mentalności „reżyserów” i „aktorów” polityki kulturalno-naukowej PRL. Ci pierwsi zostali w drugiej połowie lat pięćdziesiątych zaskoczeni gwałtownym wzrostem wyjazdów stypendialnych i nie od razu potrafili zrozumieć wagę tego zjawiska. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR w swym sprawozdaniu z wymiany naukowej z zagranicą dla tego okresu, sporządzonym w 1960 r., przy opisywaniu korzyści wynikających z wyjazdowego boomu nie poruszył kwestii propagandowych i ideologicznych. Jego zdaniem głównym osiągnięciem była zmiana w strukturze wymiany: rozwój staży kosztem krótkich wyjazdów. Inną korzyścią było podniesienie poziomu polskich naukowców i lepsza orientacja w dorobku nauki światowej, jak również upowszechnienie światowych osiągnięć w Polsce i, ogólnie, promocja nauki polskiej<sup>692</sup>. Czyżby zatem partia nie widziała w tych wyjazdach instrumentu propagandowej promocji Polski Ludowej? To zbyt daleko idące przypuszczenie: może po prostu zdawała sobie sprawę z nieskuteczności własnych działań w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o „aktorów”, to była już mowa o niezwykle charakterystycznym zjawisku unikania przez wyjeżdżających, nawet członków partii, styczności z ideologią, któremu towarzyszyło pozowanie (udawane lub prawdziwe) na otwartość i liberalizm światopoglądowy. Co więcej, z takim nastawieniem wcale się nie kryto – w oficjalnym sprawozdaniu z udziału polskiej delegacji na XII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Wiedniu w 1965 r. bez wahań napisano, że polskich historyków „cechowała jednocześnie rzeczowość, unikanie sformułowań agitacyjnych, a to w odróżnieniu od delegatów np. Bułgarii, Rumunii [...]. W rezultacie merytoryczne wywody trafiały do przekonania znacznej części audytorium”<sup>693</sup>. Strategia nasycania list stypendystów członkami partii nie mogła się zatem udać, skoro reżim nie był pewien nawet „swoich ludzi”.

Nie dziwi więc, że zapał w praktykowaniu ideologizacji współpracy naukowej z zagranicą opadł (w okresie Gierka) i ostatecznie zgasł (w latach osiemdziesiątych). Narastający marazm władzy starali się wykorzystać uczeni, którzy odważniej niż wcześniej deklarowali konieczność odideologizowania nauki. Jerzy Topolski, sam uwikłany w pewien sposób w politykę, na posiedzeniu Komitetu Nauk Historycznych PAN w listopadzie 1985 r. określił XVI Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Stuttgarcie (1985 r.) jako imprezę mającą niwelować różnice ideologiczne pomiędzy historykami różnych krajów, dążącą do konsensusu, porozumienia<sup>694</sup>. W referacie poświęconym stanowi polskiej historiografii, wygłoszonym w tym samym roku na in-

<sup>691</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 52, t. 714, Korespondencja w sprawie obsadzenia lektoratu polskiego na uniwersytecie w Bordeaux, [1954–1956], k. 1–26.

<sup>692</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>693</sup> *Ibidem*, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>694</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z posiedzenia KNH, 19 XI 1985 r., b.p.

nym posiedzeniu KNH, Topolski *explicito* podkreślił konieczność „większej neutralności ideologicznej i politycznej” polskiej historiografii, a także konieczność napisania od nowa historii najnowszej. Liberalizacja ta miała jednak swoje granice: mniej więcej w tym samym czasie wyrażono przecież z pracy Bronisława Geremka, co zdaniem Andrzeja Zahorskiego z PTH wywołało „międzynarodowy skandal”<sup>695</sup>. Był to jednak przejaw represji politycznej, a nie ideologizacji nauki.

Jednostronność opisu zagadnienia ideologizacji polsko-francuskiej współpracy naukowej wydaje się oczywista: w końcu to w Polsce istniał reżim totalitarny, w którego istocie leżało upolitycznienie wszelkich kontaktów z zagranicą. Czy jednak nie dałoby się znaleźć przejawów stosowania podobnej strategii po stronie francuskiej?

Problemów z ich wyszukaniem nie miały polskie władze, które przez cały okres PRL formułowały w stosunku do francuskich partnerów oskarżenia o polityczne wykorzystywanie kontaktów z Polską. Feliks Widy-Wirski, dyrektor Stacji Naukowej PAN w Paryżu, donosił w swej notatce-memoriale z 2 marca 1968 r.: „Trzeba w tym miejscu odnotować znamienne zjawisko, które można wręcz uogólnić. Wiele katedr historii we Francji zajmuje się problematyką polską w przeszłości, i to bardzo utylitarnie. Stacja PAN staje się dla nich cenioną trybuną dla wystąpień. Historycy ci (prof. Mesnard z Tours, prof. Trénard z Lille i inni) posługują się historią naszą jako ilustracją »anarchii« w przeciwstawieniu do »wolności»”<sup>696</sup>. Fakt, że dokument ten powstał w marcu 1968 r., tłumaczy być może podejrzliwość dyrektora. Rok później MSW zwracało uwagę na szerszą tendencję: zdaniem ministerstwa podczas staży zagranicznych „osoby mniej odporne ulegają wpływowi ideologii zachodniej i niejednokrotnie po powrocie do kraju propagują burżuazyjne wzory życia, mentalność itp.”<sup>697</sup> Nie tylko słaba odporność stypendystów miała być przyczyną ulegania „burżuazyjnym wzorom”. Ambasada PRL w Paryżu w raporcie z listopada 1984 r. podała jeszcze jeden powód: świadomą strategię władz francuskich. Jednym z celów polityki naukowej Francji względem Polski miało być „wykorzystywanie wymiany naukowej dla kontynuowania politycznego i ideologicznego oddziaływania na wybrane środowiska w Polsce”<sup>698</sup>.

Podobne wnioski wysuwano również na podstawie konkretnych, bardziej szczegółowych założeń współpracy. Stronę francuską oskarżano o chęć upolitycznienia seminarium „Państwo i społeczeństwo we Francji i w Polsce w latach 1981–1985”. Ambasador Stefanowicz informował w szyfrogramie z 16 czerwca 1985 r.: „Z rozmowy i postawy Duvergera [jednego z zaproszonych gości – P.P.] wynika, że impreza zachowa charakter naukowy, nie będzie »upolityczniona« i odbędzie się w ścisłym gronie uczestników, przy drzwiach zamkniętych”<sup>699</sup>. Niemniej jeszcze niecałe dwa tygodnie wcześniej pisał: „Ze strony francuskiej możliwy jest udział grupy naukowców z CNRS nastawionych

<sup>695</sup> *Ibidem*, Stenogram z przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN w Warszawie, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>696</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-614, Notatka-memoriał Feliksa Widy-Wirskiego na temat braków w działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu, 2 III 1968 r., k. 4–8.

<sup>697</sup> AIPN, MSW II, 5572, Tajna informacja nr 086, 29 IV 1969 r., k. 22–62.

<sup>698</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Sprawozdanie Tadeusza Oleszkiewicza z pracy Wydziału Naukowo-Technicznego ambasady PRL w Paryżu, 5 XI 1984 r., b.p.

<sup>699</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 12/88, w. 1, Fr. 0-54, Szyfrogram ambasadora Janusza Stefanowicza nr 4846/II, 16 VI 1985 r., b.p.

do nas nieprzychylnie”. Ostrzegał również przed „atakami na Polskę”<sup>700</sup>. Warto podkreślić, że Stefanowicz nie należał do PZPR, deklarował się nawet jako katolik<sup>701</sup>. Czy jego szyfrogramy były więc skutkiem obowiązującej ideologicznej konwencji, politycznego konformizmu, czy wyrazem prawdziwej propagandowej manii? Abstrahując od tego indywidualnego przypadku, z całą pewnością można stwierdzić, że na podstawie przytoczonych i innych tego typu oskarżeń nie da się zbudować tezy o ideologizowaniu wymiany naukowej przez stronę francuską. Zawarte w tych materiałach informacje nie należą do wiarygodnych i stanowią kolejny przejaw obsesyjnego szukania przez reżim w każdej obcej decyzji podtekstu walki ideologicznej. Więcej zatem mówią nam one o stronie polskiej niż francuskiej.

Mimo to można, na podstawie bardziej obiektywnych materiałów, dostrzec pewne przesłanki ideologicznego wykorzystywania kontaktów z Polską również na gruncie francuskim. Pierwszą i chyba najważniejszą z nich są wielokrotnie przywoływane wytyczne polityki kulturalno-naukowej Francji wobec państw bloku wschodniego, sformułowane już w 1944 r. przez Foucheta. Dla przypomnienia, zakładały one rekompensowanie słabnących wpływów politycznych w tym regionie rozbudową wpływów w dziedzinie nauki, języka i kultury. Postulaty te powtarzano i uściślano wielokrotnie, w zależności od ewolucji sytuacji międzynarodowej. Podczas międzyministerialnej konferencji zorganizowanej na początku 1956 r. w Paryżu ustalono, że Francja powinna wykorzystać zmianę nastawienia przywódców radzieckich do państw Zachodu (aczkolwiek uważano, i słusznie, że była to tylko zmiana koniunkturalna) dla zwiększenia własnych wpływów kulturalnych, które miały ideologiczno-polityczne znaczenie – mogły rozbić jednorodność obozu radzieckiego, poddanego w okresie stalinizmu wyłącznie wpływom ZSRR. Liczono, że odpowiednio „reżyserowana” wymiana kulturalna przyczyni się do różnicowania między „bratnimi krajami”<sup>702</sup>.

Wydaje się, że część polskich oskarżeń o strategię „ideologicznego rozmiękczenia” polskich stypendystów znajdowała odzwierciedlenie w rzeczywistości. Francuski Komitet Przyjaciół Polski, skupiający ponad dwudziestu parlamentarzystów francuskich, zwrócił się w lutym 1962 r. do MAE z prośbą o przyznanie pomocy finansowej dla pięciu polskich studentek, pragnących przedłużyć swój pobyt we Francji. Jak argumentowano, były one „szczególnie podatne na nasz wpływ”<sup>703</sup>. Intencje zapraszających nie budzą wątpliwości. Tendencji tej nie powinno się jednak przeceniać i porównywać z nastawieniem władz polskich. Francja przegrywała na tym polu nawet z innymi państwami zachodnimi – w przedmowie do pracy *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques* Georges Mink wskazuje, że stypendia amerykańskie (Fordy, Fulbrighta) były bardziej zideologizowane niż francuskie: oferowano je najczęściej z myślą o młodych socjalistycznych aparaczykach, których pobyt na Zachodzie miał na celu osłabienie ich przekonań politycznych. Taktykę tę, niemającą wiele wspólnego z nauką, realizowano w myśl idei konwergencji bloku wschodniego i zachodniego, która

<sup>700</sup> *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora Janusza Stefanowicza nr 4054/II, 5 VI 1985 r., b.p.

<sup>701</sup> Zob. J. Stefanowicz, *Niewdzięczna misja...*

<sup>702</sup> AMAE, Gabinet Ministra Christiana Pineau (1956–1958), 37, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE dla ministra w sprawie wymiany kulturalnej z państwami Wschodu, 10 II 1956 r., k. 31–32.

<sup>703</sup> *Ibidem*, Gabinet Ministra Maurice'a Couve de Murville'a (1958–1968), 315, Notatka Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE dla ministra, 15 II 1962 r., b.p.

miała doprowadzić do demontażu modelu radzieckiego<sup>704</sup>. Pomysły te na pewno nie były obce także władzom francuskim.

Francuzi prawdopodobnie częściej przyjmowali defensywną postawę wobec prób ideologizacji współpracy ze strony polskiej, niż realizowali założenia Foucheta. Politycy i uczeni znad Sekwany doskonale zdawali sobie sprawę z ideologizacji nauki polskiej. Trafnie np. odczytali założenia i cele konferencji otwockiej zorganizowanej na przełomie 1951 i 1952 r. Ambasador Étienne Dennerby był jednoznaczny w swojej ocenie z 1954 r.: „Pierwszy sekretarz partii wskazuje historykom nie tylko metodologię i zakres pracy. Ustala dla nich konkretne tematy do rozwinięcia w ich przyszłych dziełach”<sup>705</sup>. Świadomość ta przekładała się na pewną podejrzliwość w stosunku do polskich inicjatyw. Szukano w nich – mniej lub bardziej słusznie – podtekstów polityczno-propagandowych. W liście Clemensa Hellera do Raymonda Arona z czerwca 1962 r. pojawiła się na drugim planie informacja, że MAE zażądało od znanego socjologa pisma potwierdzającego, iż polsko-francuskie badania socjologiczne, przygotowywane przez PAN i VI Sekcję, a poświęcone polskiej społeczności w miejscowości Ostricourt koło Lille, miały wyłącznie naukowy charakter. Z własnej inicjatywy takie zaświadczenie napisał sam Braudel<sup>706</sup>. Co ciekawe, nawet środowisko „Annales” obawiało się prowokacji politycznych podczas tej imprezy. Pod koniec czerwca Heller wysłał do prof. Schaffa list, w którym prosił: „Będę Panu wdzięczny również za czuwanie, aby misja ta nie była miejscem żadnego incydentu o charakterze politycznym”<sup>707</sup>.

Upolitycznienie obustronnej współpracy naukowej ze strony francuskiej miało jeszcze jeden, zupełnie inny aspekt: wyznaczają go oddolne inicjatywy lewicujących intelektualistów i uczonych francuskich, którzy przyjeżdżali do Polski nie tyle w celach naukowych, ile dla demonstracji własnej opcji politycznej. Była to działalność indywidualna, niewynikająca z rządowych wytycznych, a wręcz opozycyjna wobec nich. Liczne przykłady takich ideologicznych wizyt pod płaszczykiem kontaktów badawczych zostały przytoczone wcześniej. Warto dodać, że podróże tego typu nie musiały wiązać się jednoznacznie z prokomunistycznym nastawieniem przybywających gości. Czasami taka wizyta miała szerszy cel polityczny, do którego dążyli nie tylko członkowie FPK. Na przykład 7 maja 1946 r. do Polski przybyła z Paryża grupa intelektualistów francuskich związanych z lewicą, w której znalazło się też trzech księży<sup>708</sup>. Po 1956 r. praktyka tego typu uległa marginalizacji.

Reasumując, trzeba zauważyć, że władze francuskie w znacznie mniejszym stopniu niż polskie ideologizowały naukę. Niemniej przejawy takiej strategii można dostrzec po obu stronach. I chociaż pozostaje faktem, że władze jednego i drugiego państwa przegrały na niektórych płaszczyznach rywalizację z uczonymi, to jednak ich nastawienie mogło stanowić poważną przeszkodę w intensyfikacji obustronnych kontaktów.

<sup>704</sup> *Préface* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 7.

<sup>705</sup> AMAE, DGRCSST, 133, Pismo Étienne'a Dennerby'ego do ministra spraw zagranicznych, 10 I 1952 r., b.p.

<sup>706</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wspólne badania, CPLV 86, Pismo Clemensa Hellera do Raymonda Arona, 29 VI 1962 r., b.p.

<sup>707</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Wspólne badania, CPCH 36, Pismo Clemensa Hellera do Adama Schaffa, 29 VI 1962 r., b.p.

<sup>708</sup> AMSZ, Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy, zespół 8, w. 68, t. 951, Notatka Tadeusza Chromeckiego dla Zygmunta Modzelewskiego i Józefa Olszewskiego dotycząca przyjęcia intelektualistów francuskich, 8 V 1946 r., k. 2.

Powyższe rozważania przywołują szersze zagadnienie: roli polityczno-państwowej kontroli w tych relacjach. Ponownie należy podkreślić, że dążenie nomenklatury do kontrolowania każdego przejawu polsko-francuskiej współpracy naukowej ściśle wiązało się z równie silną chęcią jej ideologizacji. Trudno nawet ocenić, co w tej zależności było przyczyną, a co skutkiem. Najprościej będzie stwierdzić, że poprzez ideologizację starano się zapanować nad wymianą, a opisane już mechanizmy ideologizacji pokrywały się z narzędziami kontroli. Często zresztą dążenia te traktowano mechanicznie. Dlatego warto skupić się na nieco innym, bardzo ważnym dla tematu książki aspekcie – wielowymiarowej porażki władz usiłujących kontrolować kontakty naukowców z zagranicą. Sygnały tej tendencji często pojawiały się we wcześniejszej analizie. Pora je zebrać i ocenić. Można zaryzykować tezę, że reżimowi komunistycznemu – głównie z powodu centralnie sterowanej, rozbudowanej do absurdu biurokracji oraz tego, że w ogromnej większości stypendia fundowała strona francuska – nie udało się w pełni zapanować nad polsko-francuską współpracą naukową, szczególnie nad współpracą historyków z annalistami.

Proces ideologizacji zagranicznych wyjazdów stypendialnych rozpoczął się, jak pisano, już w pierwszej fazie ich organizacji – doborze kandydatów. Jest w związku z tym oczywiste, że również w tej fazie próbowano wprowadzić pełną kontrolę polityczno-państwową. Próby te w wielu przypadkach były nieskuteczne i kończyły się niepowodzeniem. Zjawisko to pojawiło się w zasadzie zaraz po nawiązaniu powojennych kontaktów. Wystarczy przypomnieć, jak bardzo nie podobali się stypendyści rządu francuskiego Jerzemu Putramentowi w końcu lat czterdziestych. Opinię ambasadora podzielał Departament IV MSZ, wskazując na brak ich odpowiedniego uformowania ideologicznego<sup>709</sup>. U progu stalinizacji klucz ideologiczny w doborze kandydatów na zagraniczne stypendia naukowe stosowano często nieumiejętnie i nieskutecznie. Z niechęcią podchodzili do tego sami badacze. Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC PZPR pisał w 1949 r. niegramatycznie: „Większość ubiegających się kandydatów, ze względu na to, że chodzi o wyjazd do krajów imperialistycznych, są to ludzie nieodpowiedni i są często odrzucani przez Ministerstwo Administracji, a każda odmowa odbija się szerokim echem w środowisku naukowym. Skądinąd przedostają się jednak na skutek niedopatrzenia ludzie nieodpowiedni, a w sferach naukowych krążą nawet dowcipy, że sami wysyłamy ludzi, którzy nie chcą wrócić”<sup>710</sup>. Słowa te pokazują nieszczelność politycznego parasola rozłożonego nad kontaktami z zagranicą. Co więcej, w raporcie kategorycznie podkreślono, że „należy przyjąć zasadę przyznawania stypendium dopiero po wypowiedzi organów bezpieczeństwa, bo często zachodzi przykra sytuacja, że stypendyście Prezydium Rady Ministrów [...] nie wydaje paszportu”<sup>711</sup>. Zalecenie świadczy o tym, że do tej pory zasada opiniowania wyjazdów przez UB nie była stosowana w stopniu satysfakcjonującym partię.

Kłopoty tego typu wzrosły niepomierne w wyniku odwilżowego boomu. O realnym braku kontroli nad organizacją wyjazdów na konferencje i zjazdy naukowe w 1956 r. świadczy pismo Ministerstwa Kontroli Państwowej do premiera Cyrankiewicza. Rozmawiano

<sup>709</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3155, Sprawa: Stypendia Rządu Francuskiego na rok akademicki 1947/1948, 7 VIII 1947 r., k. 1–11.

<sup>710</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 237/XVI-16, Notatka w sprawie zagranicznych stypendiów, [1949 r.], k. 1.

<sup>711</sup> *Ibidem*.

na wysokim szczeblu, co dowodziło powagi sprawy. MKP narzekało na „niewłaściwości i niedociągnięcia” oraz „brak międzynarodowej koordynacji”, a także podkreśliło „żywiolowy” charakter tworzenia delegacji na zjazdy i konferencje. Zdaniem resortu wyjazdy te często odbywały się poza planem, wysyłano niewłaściwych ludzi, a liczba wyjeżdżających była stanowczo za duża. Ponadto niekiedy różne reprezentacje kilku resortów jechały na tę samą imprezę (np. na kongres geologiczny w Meksyku we wrześniu 1956 r.). Co więcej, w skład delegacji często wchodziły urzędnicy niemający wiele wspólnego z nauką. Na przykład wśród 44-osobowej delegacji na V Światową Konferencję Energetyczną pojechało siedmiu dyrektorów, dwóch wiceministrów i czterech radców<sup>712</sup>. Ostatnia informacja sugeruje jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy: sami ludzie władzy byli zainteresowani mnożeniem tego typu „niedociągnięć”, by po prostu mieć okazję skorzystania z wyjazdu.

Niejasności i nadużycia wynikały również po części z tego, że same kryteria doboru stypendystów nie były – z punktu widzenia reżimu – dostatecznie sprecyzowane. W ten sposób BWzZ MSzW oceniło praktyki stosowane w swoim ministerstwie w 1957 r. Przekonywano, że „znaczne powiększenie ilości wyjazdów w roku 1956 i 1957 spowodowało konieczność ustalenia kryteriów, jakim kandydaci powinni odpowiadać”. Tymczasem takich zasad brakowało. I choć rok później wprowadzono postulowane wymagania dla wyjazdów długoterminowych, to jednak „zarządzenie ministra z 1958 r. nie precyzowało dostatecznie kryteriów doboru dla innych rodzajów wyjazdów. Przy nie zawsze dostatecznie wnikliwej analizie pozostałych rodzajów wyjazdów wystąpiły (szczególnie w zakresie realizacji umów kulturalnych) tendencje do wyjazdów o charakterze ogólnozapoznawczym bez dokładnie i celowo zaprojektowanych programów pracy za granicą”<sup>713</sup>. Chaos i bałagan, w tym wypadku korzystny dla nauki, trwał.

O niewłaściwym z punktu widzenia władz wybieraniu stypendystów zagranicznych dyskutowano podczas posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą w kwietniu 1959 r. Wysunięto tezę, że w latach 1956–1957 w organizacji kontaktów naukowych nastąpiła „nadmierna decentralizacja”<sup>714</sup>. Członek komisji Witold Nowacki zwrócił natomiast uwagę na „zbyt słabe uwzględnianie kryteriów społecznych i politycznych” w selekcji stypendystów<sup>715</sup>. Podobne wątki poruszano na spotkaniu kierownictwa MSzW 26 lutego 1959 r. Zgodzono się, że za „poważne zaniedbanie należy uznać brak dostatecznego uwzględniania przy doborze kandydatów kryteriów moralno-społecznych oraz nieprzeprowadzanie przez Komisję Stypendiów Zagranicznych rozmów z kandydatami na staże, co powinno być w 1959 r. stosowane jako niezbędny warunek zakwalifikowania [...]. Za niekorzystne zjawisko należy uznać nieprzestrzeganie kryteriów naukowych przy doborze kandydatów na długoterminowe staże naukowe”<sup>716</sup>.

<sup>712</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/528, Pismo ministra kontroli państwowej do Józefa Cyrankiewicza, 6 XII 1956 r., k. 78–82 (z załącznikami).

<sup>713</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2738, Ocena wyjazdów za granicę w okresie 1957–1959 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1960 r.?], k. 3–11.

<sup>714</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 11 IV 1959 r., b.p.

<sup>715</sup> *Ibidem*.

<sup>716</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Notatka Gabinetu MSzW ze spotkania kierownictwa 26 II 1959 r., [luty/marzec 1959 r.], k. 138–159.

A przecież dopiero co MSzW podkreślało fakt wprowadzenia przepisów precyzujących selekcję kandydatów do wyjazdów tego typu.

W 1960 r. Wydział Nauki i Oświaty KC skrytykował sposoby przyznawania miejsc na naukowe wyjazdy zagraniczne w latach 1956–1959. Podkreślono, że bardzo często instytucje zagraniczne same wyznaczały kandydatów na wyjazd, a pracownicy nauki nierzadko indywidualnie starali się o stypendia w zachodnich fundacjach. Partia akcentowała, że brakuje dostatecznej kontroli nad błyskawicznie mnożącymi się delegacjami. Skarżono się poza tym na powszechność zaproszeń *ad personam* przesyłanych przez zagraniczne uniwersytety bezpośrednio do wybranych polskich uczonych – metoda ta była dla partii bardzo trudna do kontroli. Skala zjawiska była olbrzymia: w 1960 r. na siedemdziesięciu pracowników Instytutu Matematyki PAN ok. trzydziestu wyjechało za granicę dzięki zaproszeniom indywidualnym. Jak dodawał Wydział Nauki, „według naszych informacji i oceny znaczna część tych zaproszeń jest po kumotersku wyjednywana przez wyjeżdżających naukowców dla swych kolegów i uczniów. Poprzez zaproszenia *ad personam* obchodzone są kryteria i ograniczenia stosowane przez nas w rozdziale stypendiów”<sup>717</sup>.

Jak widać, władze same przyznawały się do prób (na szczęście często nieudanych) ograniczania wymiany. Jednocześnie znowu ujawniła się siła osobistych znajomości, zwalczająca totalitarne zapędy partii. Na podstawie przywołanych przykładów można ponadto stwierdzić, że w okresie apogeum wyjazdów resorty i władze instytucji naukowych nie potrafiły w pełni kontrolować doboru stypendystów zarówno pod względem ideologicznym, jak i naukowym. Implikowało to dość dużą swobodę środowiska naukowego w tej dziedzinie. Czy w kolejnych latach sytuacja ta uległa zmianie?

Ze znanej już notatki BWzZ MSzW wynika, że „w końcu roku 1959 i początkach 1960 nastąpiła poprawa w tym zakresie idąca w kierunku nadania wszelkim kontaktom i wyjazdom za granicę bardziej roboczego charakteru”<sup>718</sup>. Czy słowa te znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości? Trzeba przyznać, że w tym czasie ekipa Gomułki rozwinęła działania mające na celu wstrzymanie skutków odwilży, co na gruncie współpracy naukowej przyniosło m.in. względną stabilizację poziomu wymiany osobowej. W zakresie wyboru stypendystów nie osiągnięto jednak rezultatów, które władza mogłaby uznać za satysfakcjonujące. W kręgach polityczno-partyjnych nadal zwracano uwagę na braki w zasadach wybierania kandydatów na stypendia. Na naradzie dyrektorów departamentów MSzW 3 marca 1960 r. podkreślono, że zagraniczne wyjazdy naukowe „winny być nieodłączną częścią polityki kadrowej resortu. Wydaje się jednak, że obecnie tak nie jest i obserwuje się jeszcze wiele przypadkowości”. Dyrektorzy przyznali: „w obecnej sytuacji nie mamy obrazu, jakie korzyści przyniosły poszczególne wyjazdy”. Proponowano uczelniom tworzenie „trzylatek” – planów (zupełnie niezyciowych) wyjazdów zagranicznych<sup>719</sup>.

Te same wątki podejmowano w dyskusjach w kolejnych latach. Oceniając dobór pracowników uczelni na zagraniczne stypendia naukowe w 1962 r., BWzZ MSzW

<sup>717</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>718</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2738, Ocena wyjazdów za granicę w okresie 1957–1959 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1960 r.?], k. 3–11.

<sup>719</sup> *Ibidem*, Notatka z narady dyrektorów departamentów MSzW z 3 III 1960 r., [marzec 1960 r.], k. 25–27.



zwracało uwagę na „nieprecyzyjnie sformułowane cele wyjazdu, nietrafnie dobrane ośrodki studiów”, zbyt niskie wymagania językowe, a także na tendencję do odwiedzania jak największej liczby ośrodków naukowych, co „zmienia charakter wyjazdu na podróż naukowo-zapoznawczą i nie pozwala osiągnąć maksymalnych efektów szkoleniowych, w szczególności przez młodszych pracowników nauki”. Wskazywano ponadto na praktykę brania pod uwagę potrzeb uczelni, a nie „deficytowości dyscypliny w skali krajowej”<sup>720</sup>. Przyczyn tendencji negatywnych z rządowego punktu widzenia szukano m.in. w braku międzyinstytucjonalnej współpracy na etapie kwalifikacji stypendystów. Sprawozdanie BWZZ z wymiany osobowej MSZW z zagranicą w 1962 r. pokazuje brak koordynacji wyjazdów między resortami: „Na ogólną ilość wyjazdów 1471 do dwóch krajów wyjechało 128 pracowników nauki, do trzech krajów 33, do czterech 15 osób. Bliższa analiza wykazuje, iż bardzo nieliczni pracownicy nauki wyjeżdżają wielokrotnie za granicę z ramienia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Jednakże powszechnie sygnalizowanym zjawiskiem są delegacje pracowników nauki z ramienia innych resortów, często bez wiedzy i zezwolenia rektora. Rektor Politechniki Warszawskiej podał ostatnio, iż według jego danych w roku 1962 wyjechało z ramienia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego 150 pracowników nauki, natomiast około 500 osób wyjechało z ramienia innych resortów, przy czym rektorat nie zawsze był o tych wyjazdach informowany”. Ponadto żalono się, że uczelnie często nie powiadamiały MSZW o decyzjach przedłużenia staży zagranicznych. W tym świetle fałszywie brzmi urzędowy optymizm wyrażony w zapewnieniu, że „nastąpiła poprawa w terminowości nadsyłania wniosków przez uczelnie”<sup>721</sup>.

Skomplikowana struktura organizacji zagranicznych wyjazdów naukowych sprzyjała więc czasem obrotnym kandydatom, potrafiącym wykorzystać stosunkową niekonsekwencję i swobodę w doborze stypendystów. Z tych praktyk dobrze zdawało sobie sprawę MSZW, np. w 1965 r. przyznało, że w selekcji kandydatów na wyjazdy z wykładami i odczytami było „wiele przypadkowości”. Obiecano rzecz jasna dążyć do „bardziej wnikliwego doboru kandydatów”<sup>722</sup>, jednak rokrocznie powtarzające się stwierdzenia o przypadkowości dowodzą, że obietnice poprawy nie przynosiły wymiernych rezultatów. Charakterystyczne, że w żadnym z tego typu źródeł nie wskazywano na niepewność personelu resortu jako przyczyny problemów. Tymczasem Biuro Paszportów MSW narzekało w 1969 r. na „zbyt liberalną” politykę ministerstw w wymianie naukowej z zagranicą w latach 1959–1968. Wskazywało na „rozdymanie składów delegacji”, wielokrotne wyjazdy jednej osoby, zbyt małe wymagania itp. Głównym celem krytyki stała się PAN i Biuro Pełnomocnika Rządu ds. WEJ. W omawianym okresie statystycznie za granicę wyjechało 80 proc. pracowników PAN, 136,1 proc. pracowników WEJ i tylko 9,2 proc. osób zatrudnionych przez MSZW<sup>723</sup>. Wydaje się zatem, że w okresie rządów Gomułki nie udało się całkowicie zapanować nad odpowiednim dla władz doбором stypendystów, przynajmniej w niektórych dyscyplinach.

<sup>720</sup> AAN, MSZW, BWZZ, 317/2741, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1962 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, [1963 r.], k. 1–36.

<sup>721</sup> *Ibidem*.

<sup>722</sup> AAN, MSZW, BWZZ, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1965 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

<sup>723</sup> AIPN, MSW II, 5580, Tajna informacja nr 076, 10 V 1969 r., k. 1–10.

Częściową porażkę w tej dziedzinie poniosły kolejne ekipy rządzące. Nawet polityczna radykalizacja okresu „normalizacji” lat osiemdziesiątych nie rozwiązała problemu, co świetnie ukazują rezultaty kontroli NIK, która w 1984 r. analizowała zagraniczne wyjazdy służbowe. Izba przebadła ok. 3 tys. wyjazdów z ramienia różnych resortów, instytucji i przedsiębiorstw, w tym również z PAN. Okazało się, że ok. 30 proc. wyjazdów zorganizowano niezgodnie z przepisami we wszystkich fazach: od doboru kandydatów po wykorzystanie wyników pobytu. Jeśli chodzi o selekcję stypendystów, stwierdzono „nieuzgadnianie z właściwą placówką za granicą celu i programu podróży, składu ekipy oraz terminu wyjazdu, niesporządzanie w ogóle lub niedokładne sporządzanie uzasadnienia celowości wyjazdu, nieprzekazywanie delegowanym pracownikom instrukcji wyjazdowej lub sporządzanie takiej instrukcji bez szczegółowego określenia zadań do wykonania za granicą”. Na przykład w Ministerstwie Kultury i Sztuki 12 proc. wyjazdów przyznano bez analizy wniosków wyjazdowych. W połowie wszystkich skontrolowanych podróży brakowało potwierdzenia znajomości języka<sup>724</sup>. NIK zwróciła poza tym uwagę na zbyt liczne składy delegacji, niepotrzebne wyjazdy kierownictwa, niewłaściwy podział środków dewizowych oraz nieprawidłowości w rozliczeniach finansowych. Ogólnie potępiono „liberalizm i brak odpowiedzialności przy podejmowaniu decyzji w sprawach wyjazdów”<sup>725</sup>.

Można przypuszczać, że ta barejowska wręcz sytuacja była zbawienna dla samych uczonych i ich możliwości kontaktów z zachodnimi kolegami. Jednocześnie na podstawie powyższych materiałów nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Władze narzekały przede wszystkim na brak pełnej kontroli, a nie kontroli w ogóle. Te skargi wynikały po prostu z totalitarnych aspiracji rządzących, pragnących całkowicie opanować selekcję kandydatów. Procent wyjeżdżających członków establishmentu był przecież bardzo duży i często trudny do zaakceptowania dla strony przyjmującej. Ponadto tak liczne narzekania mogły być formułowane czysto mechanicznie i rytualnie, co jednak nie musi negować realności opisywanych w tych skargach zjawisk.

Komunistyczny reżim miał jeszcze większe problemy z upilnowaniem stypendysty w czasie jego pobytu za granicą. Przez cały okres PRL nie potrafiiono przecież wyegzekwować od wyjeżdżających obowiązku utrzymywania kontaktów z polskimi placówkami dyplomatycznymi. Biuro Paszportów MSW zwracało w 1969 r. uwagę na „bardzo luźny związek, zwłaszcza pobierających obce stypendia, z polskimi przedstawicielstwami zagranicznymi i niedostateczną opiekę tych ostatnich nad stypendystami”<sup>726</sup>. W 1986 r. MSZ dodawało, że tendencja ta była najsilniejsza w Wielkiej Brytanii, gdzie jedynie 25 proc. przyjezdnych zgłaszało się do polskich przedstawicielstw<sup>727</sup>. Wydaje się, że władze w pewnym stopniu pogodziły się z lekceważeniem przez wyjeżdżających tego obowiązku. W materiałach resortów i instytucji naukowych o wiele więcej miejsca

---

<sup>724</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1937, Informacja NIK o wynikach kontroli wyjazdów służbowych za granicę w sprawach związanych ze współpracą z zagranicą w ministerstwach, zrzeczeniach, przedsiębiorstwach, [lipiec 1985 r.], k. 68–79.

<sup>725</sup> *Ibidem*.

<sup>726</sup> AIPN, MSW II, 5572, Tajna informacja nr 086, 29 IV 1969 r., k. 22–62.

<sup>727</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-2031, Notatka informacyjna MSZ dotycząca realizacji wniosków z narady koordynacyjnej podsekretarza stanu resortów w sprawie działalności informacyjno-propagandowej na zagranicę oraz współpracy kulturalnej, naukowej i naukowo-technicznej, 10 II 1986 r., k. 2–8.

zajęła za to kwestia niedostarczenia przez stypendystów sprawozdań z podróży. W tej dziedzinie reżim wykazywał szczególną determinację, nieproporcjonalną do wagi problemu. Walka biurokratów z uczonymi o raporty z wyjazdów urasta niemalże do symbolu całokształtu zmagania, których stawką była autonomia lub podporządkowanie władzy kontaktów naukowych z zagranicą.

Już sprawozdania pierwszych polskich uczonych przebywających po wojnie we Francji wywołały krytykę władz. Na ogólną liczbę piętnastu stypendystów rządu francuskiego ambasada RP w Paryżu przesłała w 1947 r. Ministerstwu Oświaty tylko jedenaście sprawozdań. Część została napisana jeszcze we Francji. Zastrzeżenia budziła nie tylko ich liczba, lecz także jakość: były one przeważnie jedno-, dwustronicowe, pisane ręcznie, bardzo ogólnikowe i ograniczone do podstawowych wiadomości dotyczących niemal wyłącznie nauki (co się studiuje, u kogo, jak długo, w jakim celu). Na jednym z raportów (Anny Jawicz) ołówkiem dopisano: „bardzo nieporządnie napisane”<sup>728</sup>. Problem przybrał zdecydowanie większe rozmiary wraz z gwałtownym wzrostem liczby wyjeżdżających uczonych po 1956 r. MSzW przyznawało, że w latach 1957–1959 system sprawozdawczości z wyjazdów zagranicznych nie był uregulowany<sup>729</sup>. Później jednak wcale nie było lepiej. W 1963 r. do ministerstwa nadesłano zaledwie 64 proc. wymaganych sprawozdań, w tym do Departamentu Studiów Uniwersyteckich tylko 60 proc.<sup>730</sup> Do listopada następnego roku do tego ostatniego departamentu złożono 61 proc. wymaganych sprawozdań z wyjazdów naukowych za granicę, do Departamentu Studiów Rolniczych – 71 proc., a Departamentu Studiów Technicznych – 79 proc. Podjęta w związku ze słabym poziomem sprawozdawczości akcja egzekwowania raportów nie przyniosła w pełni zadowalających wyników: do stycznia 1965 r. dostarczono do Departamentu Studiów Uniwersyteckich 75 proc. sprawozdań, do Departamentu Studiów Rolniczych 74 proc., a Departamentu Studiów Technicznych – 82 proc. Szczególnie krytykowano niesumienność UW<sup>731</sup>.

W innym dokumencie wykazano, że w sumie za cały 1964 r. w terminie złożono tylko 54 proc. raportów. Co charakterystyczne, ponownie w Departamencie Studiów Uniwersyteckich poziom ten był szczególnie niski (50 proc.), podczas gdy w pozostałych wzrastał do ok. 60 proc.<sup>732</sup> – czyżby więc humaniści wyjątkowo zaniedbywali sporządzanie tych dokumentów? Wydaje się, że ogólnie mało kto traktował poważnie ten obowiązek. Według innych danych, tym razem przedstawionych przez BWZZ, w 1963 r. 36 proc. osób nie złożyło w MSzW sprawozdań z wyjazdów zagranicznych, a w latach 1964 i 1965 – 34 proc.<sup>733</sup> Według obliczeń Jacka Machowskiego z MSzW w 1964 r. wpłynęło zaledwie 12 proc. raportów z ogółu wyjazdów za granicę. Dlatego też Machowski

<sup>728</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3155, Sprawozdania stypendystów rządu francuskiego w roku akademickim 1946/1947, 20 XI 1947 r., k. 12–57.

<sup>729</sup> AAN, MSzW, BWZZ, 317/2738, Ocena wyjazdów za granicę w okresie 1957–1959 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1960 r.?], k. 3–11.

<sup>730</sup> *Ibidem*, 317/2722, Notatka Haliny Zalewskiej dla Eugenii Krassowskiej, 20 I 1965 r., k. 18–19.

<sup>731</sup> *Ibidem*, Notatka Haliny Zalewskiej dla Eugenii Krassowskiej w sprawie likwidacji zaległości w sprawozdawczości z wyjazdów za granicę, 6 VII 1965 r., k. 5.

<sup>732</sup> *Ibidem*, Notatka Haliny Zalewskiej dla Eugenii Krassowskiej, 20 I 1965 r., k. 18–19.

<sup>733</sup> AAN, MSzW, BWZZ, 317/2743, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w 1965 r. w resorcie szkolnictwa wyższego, 25 III 1966 r., k. 116–163.

proponował zreformować system sprawozdawczości<sup>734</sup>. Nie wiadomo, czy pisząc „ogół”, miał na myśli wyjazdy z ramienia ministerstwa czy też podróże z innych resortów – trudno zatem wyjaśnić różnice w liczbach w porównaniu z innymi źródłami.

W kolejnych dekadach sytuacja nie poprawiła się znacząco. NIK w 1985 r. obliczyła, że w przypadku 20 proc. zbadanych wyjazdów służbowych w ogóle nie dostarczono raportów z podróży, a w 25 proc. wyjazdów były one niekompletne. Podkreślano, że w PAN jedna czwarta sprawozdań ograniczyła się tylko do podania faktu wyjazdu i uczestnictwa w danej konferencji czy kongresie. Na tej podstawie izba formułowała zarzut zaniedbań w egzekwowaniu raportów<sup>735</sup>.

Za słabe funkcjonowanie kontroli sprawozdań odpowiedzialna była administracja uczelni, gubiąca się w biurokratycznych meandrach i niepotrafiąca ocenić nadsyłanych raportów. BWzZ MSzW informowało: „W wielu przypadkach uczelnie nie wykazują poważniejszego zainteresowania wynikami pracy delegowanych za granicę. Sprawozdania roczne nadesłane przez uczelnie do ministerstwa w wielu jeszcze przypadkach noszą charakter formalny, wprawdzie widoczne są próby oceny wyjazdów dokonane przez katedry i dziekanów, ale w szeregu przypadków zależy to od indywidualnej postawy profesorów”<sup>736</sup>. W 1965 r. na 31 rektorów wyższych uczelni tylko 25 nadesłało do MSzW roczne sprawozdania z wymiany osobowej z zagranicą<sup>737</sup>. W rezultacie takiej praktyki nie potrafiono wyciągać wniosków z raportów i badać ogólnej efektywności stypendiów zagranicznych pod kątem potrzeb władz. Kwestia efektywności wyjazdów była głównym przedmiotem dyskusji na konferencji zorganizowanej w październiku 1966 r. przez MSzW. Okazało się, że nie było łatwo rozwiązać ten problem: „Nie mamy [...] wystarczająco precyzyjnych metod określenia wymiernych korzyści wynikających z tych wyjazdów”. Pracownicy resortu co prawda przekonywali, że mieli do dyspozycji „materiały statystyczne” i „kartoteki osobowe”, jednak przyznawali, że system sprawozdawczości nie pozwala na zmierzenie efektywności wyjazdów<sup>738</sup>.

Ocena (i kontrola) wyników zagranicznych stypendiów nie poprawiła się do 1970 r., kiedy to Wydział Nauki KC PZPR uznał, że „konieczne jest zwiększenie dyscypliny w zakresie konkretyzacji zadań stawianych stażystom delegowanym za granicę, optymalnego wykorzystania przez nich szkolenia zagranicznego, zwiększenie rygoru rozliczania się z osiągniętych za granicą efektów itp.”<sup>739</sup> W kolejnych latach postulaty te nie zostały zrealizowane. W znanym już raporcie NIK z 1985 r. podkreślano brak jednoznacznych kryteriów oraz obiektywnej oceny celowości i efektywności wyjazdów, mimo że instytucje wysyłające miały obowiązek pisania tego typu opracowań. W sumie

<sup>734</sup> *Ibidem*, 317/2722, Notatka Jacka Machowskiego dla Eugenii Krassowskiej w sprawie sprawozdawczości z podróży zagranicznych, 18 I 1965 r., k. 118–121.

<sup>735</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1937, Informacja NIK o wynikach kontroli wyjazdów służbowych za granicę w sprawach związanych ze współpracą z zagranicą w ministerstwach, zrzeszeniach, przedsiębiorstwach, [lipiec 1985 r.], k. 68–79.

<sup>736</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2740, Sprawozdanie z wymiany osobowej z zagranicą w roku 1961 w resorcie szkolnictwa wyższego, [1962 r.], k. 29–50, 51–99 (załączniki).

<sup>737</sup> *Ibidem*, 317/2743, Notatka BWzZ MSzW w sprawie badań nad efektywnością wyjazdów zagranicznych w celach szkoleniowych i naukowo-badawczych, 5 IX 1966 r., k. 55–60.

<sup>738</sup> *Ibidem*, Protokół konferencji poświęconej sprawie badań nad efektywnością wyjazdów zagranicznych w celach szkoleniowych i naukowo-badawczych, 18 X 1966 r., k. 19–29.

<sup>739</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-545, Współpraca naukowa Polski z zagranicą, 5 V 1970 r., k. 27–38.

30 proc. wyjazdów nie zostało przeanalizowanych pod kątem ich efektywności, co uznano za poważne zaniedbanie<sup>740</sup>.

Przejawy dążenia polityczno-partyjnych ośrodków decyzyjnych do pełnej kontroli polsko-francuskiej współpracy naukowej można znaleźć nie tylko na poziomie kontaktów osobowych. Były one charakterystyczne również dla innych form współpracy, np. obiegu wydawnictw. Jerzy Lewandowski, członek kierownictwa Głównego Urzędu Ceu, w piśmie do GUKPiW z 1987 r. napisał: „Główny Urząd Ceu uprzejmie informuje, że w swojej praktyce w zasadzie nie kontroluje publikacji nadsyłanych z zagranicy zwalnianych do rozpowszechniania przez Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Warszawie. Jednakże wrywkowe kontrole treści zawartych w tych publikacjach wskazują naszym zdaniem na zbyt liberalną ich ocenę. Przykładem mogą tu być artykuły zamieszczone w takich czasopismach, jak »Newsweek« [...] czy »Der Spiegel« [...], które nie powinny być dopuszczone do rozpowszechniania”<sup>741</sup>.

Dokument ten, powstały w okresie marazmu schyłkowego PRL, nie oddaje być może najlepiej sytuacji z wcześniejszych dekad, gdy ideologiczna mobilizacja reżimu, a wraz z nią determinacja do kontrolowania kontaktów z zagranicą, była większa. Niemniej przez cały okres Polski Ludowej, może z wyjątkiem stalinizmu, sito państwowej kontroli wydawnictw nigdy nie było na tyle szczelne, by nie dopuścić do przenikania niechcianych pozycji.

\* \* \*

Komunistyczny reżim w równym stopniu jak wyjeżdżających Polaków chciał kontrolować przyjeżdżających Francuzów. Instrukcja o trybie udzielania wiz przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne PRL z 1964 r. pokazuje, że badacze ci tworzyli grupę szczególnie interesującą polskie władze. Podobnie jak m.in. działacze emigracyjni, zachodni wojskowi, dziennikarze, politycy, a także bezpaństwowcy oraz obywatele RFN i Izraela, stanowili oni kategorię osób, w stosunku do których MSZ oficjalnie zastrzegало sobie prawo podejmowania decyzji w sprawie udzielania wiz<sup>742</sup>. To wyjątkowe traktowanie powodowało, że ogólna kontrola cudzoziemców przebywających w Polsce – w tym uczonych – była obwarowana licznymi aktami prawnymi, uwzględniającymi najdrobniejsze szczegóły pobytu przyjezdnych. Wśród tych aktów można wymienić m.in. uchwałę Prezydium Rady Ministrów z 3 stycznia 1950 r. o zatrudnianiu cudzoziemców, zarządzenie Ministra SW nr 45/58 z lutego 1958 r. o meldowaniu cudzoziemców w hotelach Orbisu czy też zarządzenie Ministra SW nr 010 z 16 stycznia 1962 r. w sprawie zasad współdziałania między organami EKRL (Wydziału Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności MSW) a jednostkami MO. Zgodnie z tymi wszystkimi przepisami każdy cudzoziemiec przebywający w Polsce ponad trzy dni musiał wypełnić obowiązek meldunkowy, czyli dostarczyć osobie prowadzącej książkę meldunkową wypełnione i podpisane zgłoszenie o zamieszkanui. Ponadto hotele prowadziły tajny „dzienny

<sup>740</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1937, Informacja NIK o wynikach kontroli wyjazdów służbowych za granicę w sprawach związanych ze współpracą z zagranicą w ministerstwach, zrzeszeniach, przedsiębiorstwach, [lipiec 1985 r.], k. 68–79.

<sup>741</sup> *Ibidem*, 1102/II-2084, Pismo Jerzego Lewandowskiego, p.o. dyrektora Biura Obrótu Towarowego GUC, do Kazimierza Garnysa, dyrektora Gabinetu Prezesa GUKPiW, 3 III 1987 r., k. 44.

<sup>742</sup> AIPN, Gabinet Ministra, 01254/872, Instrukcja MSZ o trybie udzielania wiz przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne PRL nr K III-O-0243-1-64, [1964 r.], b.p.

raport ruchu” oraz „skorowidz hotelowy”. Raporty były codziennie przekazywane terenowej jednostce MO wraz ze zgłoszeniami meldunkowymi<sup>743</sup>.

Wydaje się, że wobec zdecydowanie mniejszej liczby zagranicznych uczonych w stosunku do stypendystów z Polski, a także tak szczegółowych norm prawnych, kontrola nad przyjezdnymi powinna sprawiać mniejsze trudności. Tymczasem i tu reżim ponosił wyraźne porażki. Procedura meldowania w hotelach pomijała organy ewidencji ludności, co zmniejszało możliwości kontroli<sup>744</sup>. Nieustanne mnożenie wytycznych dodatkowo komplikowało sytuację. W 1965 r. Biuro Rejestracji Cudzoziemców MSW wystąpiło z wnioskiem o zwolnienie przyjezdnych od wypełniania druków meldunkowych i zobowiązanie ich w zamian do wpisania się do „książki hotelowej dla cudzoziemców”. Miałoby to usprawnić formalności meldunkowe, choć, jak zaznaczano w kęgach ministerstwa, mogłoby wprowadzić pewną niejednolitość w systemie<sup>745</sup>.

Cała machina nie funkcjonowała bez zarzutu. Jak donosił Wydział EKRL, zgłoszenia meldunkowe napływały przeważnie z opóźnieniem, a czasami dochodziło do sytuacji, kiedy cudzoziemiec zdążył wyjechać, zanim formularz meldunku dotarł do danej jednostki EKRL. Stwierdzono też, że nie wszystkie zgłoszenia pobytu czasowego trafiały do wydziału<sup>746</sup>. Co więcej, w tym samym czasie NIK wykazywała „brak ścisłej ewidencji cudzoziemców dewizowych przebywających czasowo na terenie Polski”. MSW nie potrafiło nawet podać, ilu „obcokrajowców dewizowych” przebywało w Polsce, ponieważ nie było możliwości odróżnienia ich od innych kategorii przyjezdnych<sup>747</sup>. W sprawozdaniu MSzW z wymiany naukowej z zagranicą za rok 1958 pisano: „Niezależnie od wymienionych przyjazdów organizowanych przez ministerstwo, naukowcy francuscy przyjeżdżali na bezpośrednie zaproszenie naszych uczelni. Danych liczbowych dotyczących tych przyjazdów ministerstwo nie posiada, niemniej jednak można stwierdzić, że nastąpiło ich znacznie więcej niż w roku 1957”<sup>748</sup>. Komunistyczny aparat partyjno-państwowy nie był zatem w stanie dokładnie odpowiedzieć na pytanie, ilu cudzoziemców przebywa w danym momencie w Polsce.

O skali trudności w kształtowaniu i kontrolowaniu zaproszeń uczonych zagranicznych świadczy fakt, że dostrzegano je nawet w opisach praktyk stalinowskich. Komisja Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą w notatce z 1955 r. krytykowała dotychczasową organizację wymiany naukowej. Stwierdzono m.in., że „sprawa przyjazdów uczonych zagranicznych – jeżeli chodzi o kraje kapitalistyczne – nie została dotychczas oparta na żadnym planie. Brak koncepcji, kogo należy zapraszać i jak rozwijać tę ważną formę kontaktów. Jediną zorganizowaną formą takich kontaktów są obecnie kongresy naukowe urządzone w kraju. Jednakże i w tych wypadkach decyzje o zapraszaniu uczestników

---

<sup>743</sup> AIPN, MSW II, 7511, Notatka dla ministra Zygryda Szneka w sprawie meldowania cudzoziemców w hotelach Orbis, [marzec 1965 r.], k. 39–40.

<sup>744</sup> *Ibidem*.

<sup>745</sup> *Ibidem*.

<sup>746</sup> AIPN, MSW II, 7511, Pismo Adama Farba, kierownika Oddziału Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa, do Wydziału Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, 4 VI 1965 r., k. 53–55.

<sup>747</sup> *Ibidem*, Protokół narady w sprawie ewidencji cudzoziemców koniecznej do ustalenia opłat czynszowych, 18 VI 1965 r., k. 64.

<sup>748</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2716, Sprawozdanie Gabinetu Ministra SzW ze współpracy naukowej między MSzW a Francją za 1958 r., [luty 1959 r.], k. 9–11.

zagranicznych zapadają nieraz zbyt późno, a wybór zaproszonych cechuje pewna przypadkowość<sup>749</sup>. Nie można jednak przeceniać tych słów: być może stanowiły bardziej zakamuflowaną krytykę drastycznych ograniczeń wymiany osobowej niż negatywną ocenę organizacji przyjazdów.

\* \* \*

Jedną z przyczyn i jednocześnie przejawem niepowodzeń partii w kontrolowaniu kontaktów polskich humanistów, a zwłaszcza historyków, z kolegami z Francji, był brak dostatecznej znajomości tej współpracy i wiedzy na temat jej wszystkich aspektów. Krótko mówiąc: pomimo totalitarnych zapędów i centralnego sterowania nauką władza czasami działała na ślepo. Dotyczyło to głównie relacji PAN-École, z racji ich rozmiarów i przeważnie nieformalnego charakteru.

Niewiedzę wykazywały różne instytucje polityczno-naukowe w całym okresie Polski Ludowej. Szczególnie często do takiej niewiedzy przyznawał się resort oświaty i szkolnictwa wyższego oraz ambasada polska w Paryżu. Na przykład w 1947 r. Ministerstwo Oświaty nie potrafiło stwierdzić, ile osób wyjechało na stypendia do USA – „nie zawsze mogliśmy się zorientować, jaki jest faktyczny stan rzeczy”<sup>750</sup>. Po 1956 r. było jeszcze gorzej – ministerstwu brakowało informacji dotyczących całokształtu współpracy z zagranicą. Zjawisko to nasiliło się szczególnie w okresie odwilży. 13 maja 1957 r. MSzW zwróciło się do rektorów uczelni z prośbą o nadesłanie danych liczbowych o pracownikach nauki, którzy wyjechali za granicę w I kwartale 1957 r. w ramach bezdewizowych wymian organizowanych przez uczelnie. Informacje miały uwzględniać okres pobytu oraz kraj przyjmujący. Następnie dane te miały być skierowane do komisji sejmowej<sup>751</sup>. Prośba resortu dowodzi, że nie wiedział on dokładnie, ile osób wyjechało na Zachód i na Wschód.

Charakterystyczne, że w kolejnych latach resort nadal nie potrafił określić rozmiarów współpracy podległych mu uczelni z zagranicznymi partnerami. Działo się tak nawet w latach sześćdziesiątych, kiedy przecież zawieranie bezpośrednich umów nie osiągnęło jeszcze takiej skali jak później. Dowodzą tego statystyki ministerstwa (a także PAN), w których informacje na temat aktywności poszczególnych szkół wyższych przeważnie nie występowały albo też nie były wyodrębniane.

Ambasada polska w Paryżu często narzekała na lekceważenie jej w kształtowaniu polityki naukowej względem Francji. Sama nie mogła pochwalić się wiedzą na temat wymiany, nawet w okresie stalinizmu. Na przykład w 1950 r. nie była w stanie na życzenie Departamentu II MSZ podać listy stypendystów polskich we Francji z lat 1946–1950, ponieważ „w archiwum ambasady nie ma materiałów w tej sprawie”<sup>752</sup>. Źródeł tych brakowało i później. W raporcie dotyczącym przebiegu współpracy polsko-francuskiej w 1976 r. ambasada skarżyła się na niemożność pełnej kontroli tych

<sup>749</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka w sprawie organizacji kontaktów naukowych z zagranicą, [1955 r.], b.p.

<sup>750</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/702, Stypendia dla studentów w USA i stypendyści amerykańscy w Polsce, 25 IV 1947 r., k. 44–50.

<sup>751</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/527, Pismo Gabinetu Ministra SzW do rektorów, 13 V 1957 r., k. 73–108 (wraz z odpowiedziami uczelni).

<sup>752</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 15, t. 209, Pismo Stanisława Wojtowicza, II sekretarza ambasady RP w Paryżu, do Departamentu II MSZ, 28 VII 1950 r., k. 3.

kontaktów. Podkreślała, że „wielotorowość i uprawnienia szeregu organizacji krajowych do samodzielnego prowadzenia współpracy dwustronnej z tutejszymi partnerami powoduje, że dość często [...] nie jest informowana o przyjazdach stażystów, misji, udziale i pracach w konferencjach”. Tradycyjnie postulowano lepszą koordynację przyjazdów i organizacji imprez naukowych – „zdarzały się przypadki przyjazdów niezgodzonych lub nieprzygotowanych, albo też opóźnień”<sup>753</sup>. W 1980 r. ambasador Tadeusz Olechowski w notatce oceniającej realizację rządowego programu wymiany kulturalno-naukowej między Polską a Francją na lata 1978–1980 skarżył się, że dossier kandydatów francuskich były wysyłane do Polski z pominięciem podległej mu placówki, w wyniku czego nie potrafiła ona odpowiednio rozeznaczyć się w tej dziedzinie<sup>754</sup>. Oba dokumenty stanowią kolejny dowód na brak całkowitej kontroli nad wymianą oraz bałagan organizacyjny, które to zjawiska zostały pogłębione przez rozwój umów bezpośrednich.

Stopień autokrytycyzmu (i szczerości?) instytucji zaangażowanych w wymianę potrafił być, zwłaszcza w dobie odwilżowej, bardzo wysoki. 28 grudnia 1957 r. w związku ze zbliżającym się spotkaniem polsko-francuskiej Komisji Mieszanej odbyła się w MSZ konferencja z udziałem przedstawicieli MSzW, Biura Współpracy Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki, PAN oraz samego MSZ. Podczas obrad jednoznacznie stwierdzono: „Współpraca kulturalno-naukowa polsko-francuska jest ogromnie rozległa, lecz w obecnych warunkach żaden z resortów nad nią nie panuje, a stroną praktycznie regulującą tę wymianę są władze francuskie”<sup>755</sup>. Zwracano uwagę, że poszczególne resorty i instytucje otrzymywały stypendia z Francji drogą bezpośrednią, o czym MSZ nie było w ogóle informowane: np. ambasada francuska w Warszawie bezpośrednio korespondowała z MSzW w sprawie układania list stypendialnych. Nazwiska proponowane przez obie strony w zasadzie były akceptowane bez większych tarć<sup>756</sup>. W przypadku gdy strona francuska w całości opłacała pobyt i podróż, polskie resorty mogły o przyznanym stypendium w ogóle się nie dowiedzieć. Ta decydująca rola francuskich pieniędzy i brak kontroli ze strony polskiej w okresie wyjazdowego boomu drugiej połowy lat pięćdziesiątych przyczyniały się więc do powstania dużej autonomii w polsko-francuskiej wymianie naukowej w dziedzinie humanistyki. Z uwagi na to Komisja Mieszana postulowała konieczność koordynacji wymiany przez MSZ, współpracy między PAN a MSzW, krytykując jednocześnie Ministerstwo Finansów za nierealizowanie zatwierdzonych budżetów resortowych<sup>757</sup>. Ponownie zatem potwierdza się, że panował bałagan i chaos, na którym mogli korzystać uczeni.

Jeszcze bardziej jednoznaczna ocenę postawił Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR w raporcie z 1960 r. oceniającym wymianę naukową z zagranicą w latach 1956–1959. Partia stwierdziła jasno: „Gwałtowny wzrost wymiany naukowej zastał nas nieprzygotowanych organizacyjnie i politycznie. Nastąpił on bowiem w okresie trudności poli-

<sup>753</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 236, Sprawozdanie ambasady PRL w Paryżu ze współpracy naukowej i technicznej z Francją w 1976 r., [luty 1977 r.], b.p.

<sup>754</sup> AMSZ, DPWKiN, 18/84, w. 5, Pismo Tadeusza Olechowskiego, ambasadora PRL w Paryżu, do Stefana Staniszweskiego, dyrektora DPWKiN, 8 I 1980 r., b.p.

<sup>755</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Notatka Tadeusza Wiśniewskiego z konferencji międzyresortowej, 28 XII 1957 r., k. 67–68; zob. też M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 200.

<sup>756</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 8, w. 68, t. 946, Notatka Tadeusza Wiśniewskiego z konferencji międzyresortowej, 28 XII 1957 r., k. 67–68.

<sup>757</sup> *Ibidem*.



tycznych (1956–1957) i osłabienia partyjnego kierownictwa nauką”. Co więcej, „brak jednolitej koncepcji organizacyjnej i politycznej, całkowita niemal decentralizacja i brak jakiegokolwiek koordynacji spowodowały szczególnie w latach 1957–1958 przypadkowość i żywiołowy charakter wymiany naukowej. Wymiana ta nie była systematycznie analizowana ani przez poszczególne resorty, ani przez KC”<sup>758</sup>. W następnych akapitach narzekano na brak „ogólnego planu wymiany naukowej, który opierałby się na analizie potrzeb nauki i rozwoju kadr naukowych z punktu widzenia interesów kraju i gospodarki narodowej”. Zauważono, że o kształcie wymiany w dużym stopniu decydowały osobiste kontakty i wpływy profesorów. Wydział argumentował, że przez brak kontroli „znaczną część” stypendiów zagranicznych nie była właściwie wykorzystana, zarówno z punktu widzenia nauki, jak i ideologii – „zbyt wielkie koncesje dane fundacjom zagranicznym dopuszczające możliwość wysuwania przez fundacje własnych kandydatów stwarzały niezdolną politycznie sytuację uzależnienia naszych naukowców od fundacji”. Skarżono się, że wielokrotnie eliminowano partyjnych kandydatów, a naukowcy „w poniżający sposób” ubiegali się o stypendia. Wskazywano wreszcie na „jaskrawą dysproporcję” w udzielaniu stypendiów i przewagę humanistów<sup>759</sup>. Rzecz jasna, ta charakterystyka mogła stanowić instrument walki politycznej i przepychanek kadrowych, jednak nawet przy takiej interpretacji wymienione mimochodem zjawiska wydają się realne.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do pewnej bezradności przyznawało się sporadycznie nawet MSW. Ministerstwo w tajnym raporcie z 1969 r. stwierdziło, że nie dysponowało szczegółowymi danymi o liczbie wyjazdów zagranicznych ok. 5400 osób, które należały do organizacji międzynarodowych. Tłumaczono, że były to w większości wyjazdy prywatne, przeważnie na zaproszenie. Przyznawano się także do braku kontroli wymiany korespondencji czy publikacji między stowarzyszeniami a polskimi członkami. Ministerstwo skarżyło się, że resorty wysyłające polskich przedstawicieli za granicę nie konsultowały się z Departamentem Społeczno-Administracyjnym MSW<sup>760</sup>. Informacja o braku konsultacji pokazuje, że niekiedy brak uzgodnień wyjazdów z MSW nie musiał prowadzić do ich odwołania. Prawdopodobnie z tych słów można jeszcze odczytać problemy z komunikacją między poszczególnymi komórkami ministerstwa, np. między Biurem Paszportów a Departamentem Społeczno-Administracyjnym. Z kwerendy w dokumentach MSW poświęconych sprawom wyjazdów zagranicznych, nie tylko naukowych, wynika, że bardzo często zdarzało się, iż resort nie dysponował pełnymi danymi statystycznymi danego zjawiska (np. przyjazdów służbowych do Polski) i przyznawał się do braku wiedzy na jakiś temat<sup>761</sup>. Nie powinno się na podstawie tak niepełnych danych wyciągać jednoznacznych wniosków, jednak zmuszają one do refleksji na temat zakresu swobody i głębokości ingerencji władz PRL na tej płaszczyźnie.

<sup>758</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki, 237/XVI-264, Wymiana naukowa z zagranicą w latach 1956–1959, [1960 r.], k. 1–12.

<sup>759</sup> *Ibidem*.

<sup>760</sup> AIPN, MSW II, 50/546, Informacja dotycząca kontaktów zagranicznych stowarzyszeń naukowych i kulturalno-oświatowych, 10 I 1969 r., b.p.

<sup>761</sup> Zob. np. *ibidem*, 790, Materiały MSW dotyczące repatriacji, emigracji, wyjazdów i przyjazdów do Polski, 1956–1958, k. 1–244.

W podsumowaniu powyższych rozważań należy zwrócić uwagę na dwa poboczne wątki. Po pierwsze, również francuska strona rządowa, choć w zdecydowanie mniejszym stopniu, próbowała w jakiejś mierze zapanować nad współpracą z Polską. Wynikało to w oczywisty sposób z chęci realizacji celów francuskiej polityki naukowej. Niekiedy podzielała nawet przeświadczenie polskich partnerów o konieczności lepszej koordynacji wymiany. Widać to na przykładzie porozumień PAN – VI Sekcja/EHESS. Podczas rozmowy z dyrektorem Stacji PAN w Paryżu Pawłem Janem Nowackim w październiku 1972 r. świeżo mianowany prezydent École Jacques Le Goff stwierdził, że będzie dążył do podpisania nowej umowy z Akademią, opartej na skoordynowanym, a nie jak dotychczas przypadkowym planie wymiany osobowej<sup>762</sup>. Co ciekawe, inicjatywy tego typu także okazywały się nieskuteczne – VI Sekcja często przecież narzekała na niewłaściwych jej zdaniem kandydatów, a znane nam pomysły Le Goffa dotyczące rozwoju wspólnych badań nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Po drugie, komunistyczny reżim PRL ponosił niekiedy porażki w opanowaniu wymiany nawet w przypadku kraju, w który było wymierzone ostrze walki ideologicznej – Stanów Zjednoczonych. MSW w raporcie z 1963 r. donosiło, że w okresie 1957–1961 fundacje Forda i Rockefellera same doбираły sobie kandydatów na stypendia, typując zwłaszcza osoby chwiejne politycznie. Dopiero w 1961 r. komisja stypendialna PAN zaczęła opiniować kandydatów na stypendia tych fundacji<sup>763</sup>. Wydaje się, że w tym zakresie udało się w końcu zaprowadzić porządek (głównie poprzez znaczne ograniczenie możliwości wyjazdowych), ale nie stało się to od razu. Liberalizacja wyjazdów za ocean, wprowadzona przez Gierka, ożywiła ten problem.

Nieumiejętność całkowitego wtłoczenia relacji polskich i francuskich humanistów w ideologiczno-polityczne tryby PRL implikowała bardzo ważne zjawisko: częściową i relatywną, ale jednak rzeczywistą autonomię polsko-francuskiej współpracy naukowej w dziedzinie humanistyki. Za granicę często wyjeżdżały osoby niekoniecznie o „właściwej postawie ideowej”, a nawet zupełnie przypadkowe. Tak więc dzięki tej autonomii wymiana mogła zyskać prawdziwie naukowy charakter. Dlaczego owa niezależność szczególnie silnie uwidoczniła się w przypadku nauk historycznych i kontaktów z „Annales”?

Jest jasne, że to właśnie brak całkowitej kontroli stanowi główną przyczynę autonomii. Można podjąć próbę wyjaśnienia tym nawet szczególnej pozycji historii: w końcu odgrywała ona dominującą rolę we współpracy PAN–École, której rozmiary i (relatywna) swoboda prześcigały inne dziedziny kontaktów. Niemniej sam fakt niepowodzeń kontroli nie wyjaśnia wszystkich wątków. Co więcej, można nawet wysunąć zastrzeżenie co do kolejności ciągu przyczynowo-skutkowego. Może to autonomia legła u podstaw słabego panowania nad wymianą? Problemu tego zapewne nie uda się rozwiązać – lepiej skupić się zatem na innych czynnikach zwiększających margines swobody kontaktów. Jednocześnie czynniki te w dużej mierze pokrywają się z przyczynami nawiązania szczególnych relacji między Wydziałem I PAN a VI Sekcją.

<sup>762</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy odbytej we wtorek 24 X 1972 r. z Jacques'em Le Goffem, 25 X 1972 r., b.p.

<sup>763</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

Pierwotnych i najogólniejszych przyczyn relatywnej autonomii można szukać już w formułowanych bezpośrednio po wojnie założeniach władz. Jak przekonuje Tadeusz P. Rutkowski, kręgi partyjne „przyjęły zasadę nowej organizacji nauki na starych podstawach”. Takie „ewolucyjne”, a nie „rewolucyjne” podejście wynikało z dużego potencjału nauki polskiej. Stwierdzono, że wobec jej siły nie opłacało się otwierać kolejnego frontu otwartej konfrontacji i angażować zbyt kosztownych środków. Zakładano zachowanie wysokiego poziomu kształcenia, co wymagało wykorzystania dawnej kadry<sup>764</sup>. To ustępstwo wobec uczonych – zwłaszcza humanistów – mogło sprzyjać przetrwaniu pewnych niezależnych praktyk.

W sposób oczywisty historycy i ogólnie uczeni uzyskali większą swobodę badawczą wraz z odwilżą i odejściem od stalinizmu, najpierw przez nowe władze na Kremlu, a później w Polsce. Zdawali sobie z tego sprawę Francuzi: Guy Monod, francuski *chargé d'affaires* w Warszawie, w czerwcu 1956 r. informował, że na zjeździe władz PAN w tym miesiącu dyskutowano o popełnionych błędach, konieczności rezygnacji z dogmatyzmu, oraz że postulowano powrót do badań indywidualnych i debat naukowych, a także rezygnację z odgórnego narzucania tematów i „dostosowywania faktów historycznych do oficjalnej teorii”<sup>765</sup>.

Monod być może zbyt optymistycznie ocenił zachodzące zmiany. Przekładały się one jednak na nieco większą swobodę uczelni. Jak informował ambasador Pierre de Leusse, Departament Europejski MAE we wrześniu 1956 r., w miesiącu tym po raz pierwszy w historii PRL rektor uczelni został wybrany przez grono profesorskie, a nie ogólnie mianowany. Stało się to jednak w lubelskiej Akademii Medycznej, a więc uczelni drugorzędnej. Wybór ten był związany z nowym prawem uniwersyteckim (modyfikującym stalinowską ustawę z 1951 r.) uchwalonym we wrześniu 1956 r., zwiększającym autonomię szkół wyższych<sup>766</sup>. Oczywiście była to autonomia ograniczona i szybko zmniejszona w okresie wstrzymywania odwilży, co zauważył francuski ambasador rok później, pisząc: „Po okresie bardzo szerokiego liberalizmu, o którego korzystnych skutkach ambasada często pisała, władze – jak się zdaje – teraz pragną opanować życie literackie i artystyczne, albo przynajmniej ukierunkować jego rozwój”<sup>767</sup>. Tendencja ta występowała również w dziedzinie nauki. Pewne zaostrenie kursu w tym zakresie zauważył francuski konsul w Krakowie przy okazji wyborów lektora ASP w lutym 1958 r.: MSzW nie przyjęło nominacji prof. Wacława Taranczewskiego, wybranego przez grono profesorskie<sup>768</sup>. Swoboda PAN została natomiast ograniczona w wyniku ustawy z 1960 r., która – według ambasady francuskiej – na nowo ściśle uzależniała Akademię od polityki państwa<sup>769</sup>. Wydaje się, że o ile komentatorzy francuscy przeceńiali nieco skalę liberalizacji po 1956 r., o tyle później zbyt jaskrawo opisywali proces odejścia od niej.

<sup>764</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 585–586.

<sup>765</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 230, Pismo Guy Monoda do Departamentu Europejskiego MAE, 23 VI 1956 r., k. 48–49.

<sup>766</sup> *Ibidem*, Pismo ambasadora Francji w Polsce do Departamentu Europejskiego MAE, 17 IX 1956 r., k. 50–51.

<sup>767</sup> *Ibidem*, Pismo ambasadora Francji w Polsce do Departamentu Europejskiego MAE, 14 XI 1957 r., k. 100–109.

<sup>768</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana van Ghele’a, francuskiego konsula w Krakowie, do Departamentu Europejskiego MAE, 14 IV 1958 r., k. 118–119.

<sup>769</sup> *Ibidem*, Pismo ambasadora Francji w Polsce do Departamentu Europejskiego MAE, 21 VI 1960 r., k. 236–240.

Inny argument natury politycznej wysunął Andrzej Wierzbicki. Jego zdaniem pomimo że IH PAN powstał w epoce stalinowskiej, udało mu się zachować pewną autonomię badawczą. Pomijając fakt nieortodoksyjnej dyrekcji instytutu (Manteuffel), Wierzbicki argumentował, że od daty założenia placówki (1953 r.) do odwilży było niewiele czasu, zatem „najgorsze pod względem presji ideologicznej i politycznej lata działalności IH PAN nie przekroczyły jego wieku dziecięcego i ci, których intencją było uczynienie zeń instrumentu politycznego sterowania historią, bardzo szybko przeżyli zawód”<sup>770</sup>. Opinię tę potwierdza Tadeusz P. Rutkowski. Przekonuje on, że władzom nie udało się w ciągu tych kilku lat wymienić całej starej kadry na nową, ukształtowaną według obowiązujących wzorców<sup>771</sup>. Wierzbicki zauważył ponadto, że pewnych przesłanek powołania instytutu można szukać też w epoce międzywojennej. Zwolennikami powstania takiej placówki byli np. Władysław Konopczyński czy Oskar Halecki. Dzięki staraniom Marcelego Handelsmanna w 1930 r. otwarto Instytut Historii przy UW. Wierzbicki sugerował, że m.in. z powodu tych międzywojennych tradycji starsze pokolenie uczonych przyjęło utworzenie IH PAN przychylnie, pomimo jego politycznego charakteru. Tak więc z instytutem związało się prężne grono niekomunistycznych badaczy, z Manteufflem, Gieysztozem, Kieniewiczem, Kulą i Rzepeckim (szefem sztabu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”!) na czele. Wierzbicki podkreślał, że w instytucie znalazła schronienie „naprawdę bogata paleta orientacji politycznych i postaw”, i przytoczył jednocześnie opinię Henryka Samsonowicza, według której IH był „azylem dla »niepokornych«, których władza eliminowała z uczelni”<sup>772</sup>.

W sumie zatem Wierzbicki stawia tezę o pluralizmie światopoglądowym, panującym w instytucie od połowy lat pięćdziesiątych, nie licząc krótkiego okresu stalinowskiej nocy. Nie można jednak zapominać, że wypowiedź uczonego została zamieszczona w jubileuszowej księdze PAN, w oczywisty sposób skupiającej się na pozytywnych cechach jubilatki. Dlatego też rozważania te mają nieco jednowymiarowy charakter. Jak jednak podkreśla Tadeusz P. Rutkowski, samo istnienie Akademii i IH paradoksalnie tamowało proces ideologizacji nauk historycznych: aby dostać etat w tych instytucjach, trzeba było mimo wszystko legitymować się znajomością warsztatu badawczego, a nie tylko polityczną poprawnością. Jako instytucja IH PAN mógł także firmować publikacje, które dotychczas nie mogły się ukazywać z powodu braku instancji orzekającej o ich wartości naukowej i zgodności z doktryną. Maszynopisy, wobec których Akademia deklaryowała *nihil obstat*, były bardziej życzliwie traktowane przez cenzurę<sup>773</sup>.

Polityczne i ideologiczne przyczyny pewnego zakresu swobody w środowisku polskich humanistów, a zwłaszcza historyków, są niepodważalne. Niemniej komentatorzy i świadkowie epoki równie silny nacisk kładą na czynniki ludzkie: ich zdaniem to także sami ludzie – zarówno ze strony partii, jak i nauki – zdecydowali o tejże autonomii. Wątek ten pojawił się już u Wierzbickiego. Co ciekawe, podchwytingo go także francuscy partnerzy wymiany. Jacques Le Goff w swych wspomnieniach zwraca uwagę na zakres autonomii w wymianie PAN – VI Sekcja, jaki Fernandowi Braudelowi udało się wy-

<sup>770</sup> A. Wierzbicki, *Rozwój nauk historycznych...*, s. 79–80.

<sup>771</sup> *Ibidem*, s. 586.

<sup>772</sup> *Ibidem*.

<sup>773</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 231.

negocjonować z władzami polskimi pod koniec lat pięćdziesiątych. Zdaniem historyka o sukcesie tym zadecydowała silna osobowość prezydenta École oraz większa w porównaniu z innymi „bratnimi krajami” komunikatywność polskich negocjatorów partyjnych: „Braudel prowadził bardzo szczere rokowania z władzami polskimi. Podpisano umowę, która była, mogę powiedzieć, w zasadzie przestrzegana. Oznacza to, że wiedzieliśmy, iż pomiędzy osobami, którym przyznawaliśmy stypendia [...], znajdowali się po prostu partyjni aparatczycy, bez żadnej wartości naukowej. Niemniej było ustalone, że zawsze będziemy mogli przeznaczyć znaczną część miejsc dla naukowców będących prawdziwymi badaczami. Otóż nie udało się to z Rosjanami. Rosjanie nie zgodzili się na takie przyzwolenie, dlatego też nie nawiązaliśmy z nimi stosunków. Powiem nawet, że Braudel próbował spełnić część wymagań, ale negocjacje były krótkie”<sup>774</sup>. Sytuacja nie zmieniła się w latach siedemdziesiątych: „W 1972 r., kiedy go [Braudela – P.P.] zastąpiłem, bardzo szybko położyłem koniec negocjacjom [z Rosjanami – P.P.], ponieważ spostrzegłem, że rozmawiałem wyłącznie z naprawdę odpychającymi członkami partii”<sup>775</sup>. Słowa te rzucają nowe światło na szczególnie charakter relacji polsko-francuskich: mógł on wynikać nie tylko z przyczyn intelektualnych, o których będzie jeszcze mowa, lecz także polityczno-ludzkich: po prostu w przypadku Polski nawiązanie współpracy okazało się możliwe, w innych przypadkach – nie. Pełniąc funkcję prezydenta EPHE/EHESS w latach 1972–1978, Le Goff prowadził „ściśłą kontynuację” polityki Braudela względem Polski – „to znaczy: szliśmy na ustępstwo przyjmowania takiej a takiej osoby, która jechała do Francji, ponieważ wytypowała ją partia; była to forma nagrody, jaką otrzymywała od partii. Jednakże mogliśmy też przyjmować niemało »autentycznych« badaczy, prawdziwych historyków”. Z drugiej strony – jak podkreśla Le Goff – „wielu z nas jechało do Polski i mogło tam pojechać pod warunkiem wstrzymywania się od zbytnio rewizjonistycznej działalności politycznej”<sup>776</sup>.

Trochę mniej optymistycznie proporcje uczeni – ludzie partii przedstawia Jacques Revel. Twierdzi on, że szczególnie w latach sześćdziesiątych na podstawie umowy VI Sekcja – PAN nad Sekwanę przyjeżdżali przeważnie aparatczycy. Podkreśla jednak, że „Clemens Heller, który organizował umowy, przyjął całkowicie realistyczną postawę – mówił: »przyślą nam czterech aparatczyków i jednego dobrego historyka. I tak warto«. To znaczy rzeczywiście widziało się osoby niewykazujące żadnego zainteresowania, bardzo stare, o których nikt nic nie słyszał; które same się zapraszały. Tak właśnie było, nie było to straszne [...]. Widziałem, nawet w Polsce, nawet pośród władz, ludzi, którzy mówili: »musimy wam mówić to, co mówimy, ponieważ to nasze zadanie, ale wy nie musicie nam wierzyć i my też nie wierzymy«. Było to więc bardzo cyniczne”<sup>777</sup>.

Zakładanie takiej komunistycznej, tragikomicznej maski przez niektórych uczonych i decydentów było cechą charakterystyczną skomplikowanych zależności między władzą a nauką w rzeczywistości PRL. Jacques Le Goff zauważył, że część partyjnych aparatczyków pracujących w PAN i odpowiedzialnych za relacje z Francuzami wykazywała pragnienie utrzymywania z zagranicznymi gośćmi dobrych kontaktów, by w ten sposób

<sup>774</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>775</sup> *Ibidem*.

<sup>776</sup> *Ibidem*.

<sup>777</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

pokazać swoje otwarcie i przypodobać się bezpartyjnym kolegom. Zwiększało to zakres autonomii badawczej i towarzyskiej. Wątek ten, na który wskazywano już wielokrotnie, rozwija we wspomnieniach Marcin Kula: „Dwie osoby jeszcze są ważne – Schaff i Żółkiewski. Niezależnie od wszystkiego, co się mówi o tych dwóch panach, zwłaszcza o Schaffie, którego wielbicielem naprawdę nie jestem, to gdyby nie ich zaangażowanie – dla nieznanych mi przyczyn – w tę współpracę, to by z niej było... to by nic z niej nie było. Tylko oni mogli to przepchnąć wobec władz, mogli dać parasol ochronny. Wobec władz to oni jakby gwarantowali, że to wszystko ma sens. O stosunkach Braudela z Schaffem nie mam zielonego pojęcia, poza tym, że Francuzi generalnie naprawdę woleli rozmawiać z najgorszymi nawet administratorami nauki w Polsce niż z administratorami nauki w Związku Radzieckim [...]. Natomiast kontakty Żółkiewskiego nieraz widziałem u mnie w domu, u rodziców, ponieważ Żółkiewski był też kolegą rodziców, więc pamiętam jakieś takie zaproszenie ich razem, ale w ramach towarzyskich. Pamiętam też sytuację, gdy Braudel chciał tam coś załatwić, pójść na rękę Żółkiewskiemu na zasadzie »pan mi pomaga w sprawie współpracy Francji z Polską, ja panu z chęcią też pomogę w jakichś tam rzeczach«<sup>778</sup>. Dotykamy tu ponownie problemu psychologii władz PRL, szczególnie na tle innych państw bloku wschodniego.

Oprócz owej komunikatywności partyjnych decydentów „ludzkie” przyczyny stosunkowej swobody nauk historycznych mają jeszcze jeden aspekt, zaznaczony już częściowo przez Wierzbickiego: silnych osobowości uczonych kierujących instytutami historii PAN i UW oraz ich rzeczywistego wysokiego poziomu naukowego. Obie te cechy dawały im silną kartę przetargową w trudnej grze z reżimem<sup>779</sup>. Karol Modzelewski wskazuje na Aleksandra Gieysztorę, ponieważ „wraz z kolegami stworzył niszę, w której wielu znalazło możliwości przyzwoitej pracy naukowej i nauczycielskiej. Były to oazy przyzwoitości zawodowej, a zarazem przyzwoitości po prostu”<sup>780</sup>. Andrzej Wyrobisz podkreśla rolę Tadeusza Manteuffla w utrzymaniu stosunkowo szerokiego zakresu swobody warszawskich historyków spod znaku PAN: „To była kwestia zespołu profesorskiego. Ja nie wiem, jak to było gdzie indziej. W instytutach historycznych na innych uniwersytetach było zupełnie inaczej. To była kwestia osobowości profesora Manteuffla, który trzymał rękę na wszystkim, i zespołu ludzi, których on sobie dobrał i którzy byli właśnie takimi ludźmi”<sup>781</sup>.

Opinie te uzupełnia Janusz Tazbir, który zgadza się z twierdzeniem, że historia cieszyła się szczególną autonomią w rzeczywistości Polski Ludowej. Przyczyn tego stanu uczonego szuka głównie w zachowaniu starej, niekomunistycznej kadry naukowej: „To, co ratowało polską historiografię w zakresie Uniwersytetu Warszawskiego, to przetrwanie starej kadry, która dawała istotnie solidne przygotowanie warsztatowe i stawiała duże wymagania. I cytatami z klasyków marksizmu to tam się wykpić nie można było, jak na innych uniwersytetach”<sup>782</sup>. Tezę tę uczonego powtórzył na bardziej oficjalnym forum – we

<sup>778</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>779</sup> Nie należy jednak w tych słowach dostrzegać wrażenia jaskrawej opozycji władza–uczeni. Granica między tymi grupami była rozmyta i niejednoznaczna: aktywna przynależność do partii nie musiała oznaczać braku osiągnięć naukowych; równocześnie niezgoda na praktyki partii mogła iść w parze z fascynacją marksizmem itp.

<sup>780</sup> K. Modzelewski, *Romantyczny pozytywista*, „Gazeta Wyborcza”, 9 II 2000.

<sup>781</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>782</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

wspomnianej jubileuszowej księdze PAN – pisząc, że „bez aktywnego udziału tej części przedwojennej kadry naukowej, która zdołała ująć cało z tragicznych doświadczeń lat 1939–1945, nie byłoby możliwe samo powstanie PAN, i to od razu na tak wysokim poziomie”<sup>783</sup>. Co prawda wskazywałoby to na pewną swobodę Akademii, ale trzeba wyraźnie stwierdzić to, czego w księdze się unika: w zamierzeniu komunistów PAN miał być głównym narzędziem stalinizacji nauki polskiej.

Równie ważną przyczyną autonomii było dla Tazbira niepowodzenie stalinowskich zapędów podczas konferencji otwockiej: „Na bazie konferencji otwockiej nastąpiła zmiana projektowanego kierownictwa IH. Tam miała być kierownikiem pani Żanna Kormanowa, która potrafiła napisać w podręczniku z 1951 r., że gestapo wywołało Powstanie Warszawskie w porozumieniu z Komendą Główną AK, tylko nie dotrzymało zobowiązań, bo mieli nam zostawić artylerię i karabiny maszynowe, a nie zostawili tego; żebyśmy wystąpili przeciw Sowietom [...]. Natomiast Manteuffel jej nie cierpiał i nie dopuścił do wpływu. Dlaczego? To jest dla mnie tajemnicą, dlaczego powierzono człowiekowi, który stracił rękę w 1920 r., kierownictwo instytutu. Oczywiście otoczono go odpowiednimi osobami, ale powierzono mu konstruowanie instytutu i dobieranie pracowników”<sup>784</sup>. Mimo wszystko, jak widać, historyk skupił się na kwestiach ludzkich. Na porażkę ideologów partyjnych podczas obrad w Otwocku zwraca uwagę również Andrzej Wyrobisz: „Konferencja otwocka to było kompletne fiasko. Zupełne fiasko. Wielki szum, pierwsza konferencja... a drugiej już nigdy nie było. Mnie się zdaje, że to dlatego: to poniosło fiasko, więc nie podejmowano już nigdy takich prób”<sup>785</sup>.

Charakterystyka autonomii nauk społecznych zasługuje na osobną książkę. Wątki te podejmuje Tadeusz P. Rutkowski w swej monografii dotyczącej nauk historycznych<sup>786</sup>. Tu jest opisywane zjawisko o nieco mniejszej skali: przeświadczenie zarówno partnerów polskich, jak i francuskich o istnieniu tejże swobody w polsko-francuskiej wymianie naukowej. Samo pojawienie się tego przeświadczenia, powszechnie podzielanego i w dokumentach z opisywanej epoki, i we wspomnieniach snutych dzisiaj, jest bardzo znaczące i daje pojęcie o rozmiarach autonomii.

W sprawozdaniach z podróży zagranicznych uczeni – zwłaszcza partyjni – przekonywali o swobodzie, z jaką mogli występować na forum międzynarodowym. Juliusz Bardach w raporcie z udziału w sesji Towarzystwa im. Jeana Bodina w październiku 1960 r., komentując postawę uczonych francuskich, stwierdził, że „o ile możemy sądzić – uznaje się w pełni z tamtej strony i poziom naszej nauki, i swobodę pracy naukowej (polemika na zebraniu plenarnym między obu polskimi uczestnikami reprezentującymi co do pewnych kwestii odmienne stanowiska zwróciła uwagę i wzmocniła przekonanie jw.)”<sup>787</sup>. Jan Baszkiewicz w swym sprawozdaniu z obrad polsko-francuskiego seminarium dotyczącego postępu ekonomicznego i społecznego (październik 1956 r.) uznał, że wśród francuskich organizatorów „szczególnie wysoko jednak oceniono [...] szczerość

<sup>783</sup> J. Tazbir, *Z perspektywy półwiecza...*, s. 9.

<sup>784</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r. Przebieg konferencji otwockiej i proces powstawania IH PAN szczegółowo analizuje T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 137–251.

<sup>785</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>786</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*

<sup>787</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Sprawozdanie Juliusza Bardacha z sesji Towarzystwa im. Jeana Bodina w Tuluzie, [1960 r.], b.p.

polских wypowiedzi, brak jakiegokolwiek schematyzmu, odwagę i oryginalność polskich sądów. Odnosiło się wrażenie, iż strona francuska była do pewnego stopnia zaskoczona tą postawą polskich uczestników<sup>788</sup>. Rzecz jasna, źródła tego typu nie zasługują na pełne, a może nawet częściowe zaufanie. Niemniej bardzo ciekawy jest fakt, że uważano za korzystne podkreślanie w tych oficjalnych dokumentach pewnej niezależności polskich badaczy: przecież w przypadku NRD czy ZSRR byłaby to poważna wada.

Jakkolwiek nie należy zbyt wierzyć raportom, trzeba przyznać, że znajdują one potwierdzenie we wspomnieniach świadków epoki. Niektórzy z nich wypowiadają się bardziej ogólnie, porównując Polskę z innymi państwami bloku. Janusz Tazbir argumentował, że w sferze naukowej Polska od 1956 r. cieszyła się większą autonomią niż „bratnie kraje”, stanowiąc swoiste okno na świat. Nad Wisłę sprowadzono czasopisma, których nie można było zdobyć w Związku Radzieckim czy Czechosłowacji. W Polsce organizowano też najwięcej konferencji międzynarodowych, na których spotykali się historycy wschodni i zachodni<sup>789</sup>. Na bardziej szczegółowym problemie skupia się Andrzej Wyrobisz, który maluje obraz autonomicznego życia warszawskiego środowiska historycznego: „Kiedy ja tu studiowałem, to były lata trudne: to był 1950–1955 rok, czyli najgorszy okres na tej historii, przynajmniej powojennej. I w Instytucie Historycznym prawie tego nie odczułem. Nie było żadnej indoktrynacji, jakiegoś fałszowania historii, nic z tych rzeczy”. Na pytanie o działalność osób pokroju Żanny Kormanowej historyk odpowiedział: „Była, ale widywałem ją na korytarzu, zawsze mi imponowała taką bardzo dostojną postawą, zawsze się jej grzecznie kłaniałem, ale nigdy z nią nie miałem żadnych kontaktów. Ona zresztą nie udzielała się bardzo. Prowadziła jakieś seminarium, miała swoje grono uczniów... Ona była, wbrew temu, co się o niej mówi czy myśli, bardzo izolowana [...]. I to zarówno w sferze swoich kolegów profesorów, jak i w sferze studentów [...]. I ona na mnie żadnego wpływu nie wywarła i na moich kolegów chyba też nie. Zresztą nie miała takich możliwości: nie prowadziła żadnych wykładów kursowych, żadnych ćwiczeń kursowych, więc tylko ci, którzy specjalnie do niej chcieli... [...]. Nie było tak, żebym odczuwał jakiś nacisk ideologiczny, indoktrynacyjny. Oczywiście, to wszystko, co się działo w kraju, jakoś tam wpływało [...]. Więc takie starcia były, ale to nie świadczy o tym, że w środowisku nie tylko historycznym (też historycy literatury) była tak silna presja, żeby oni się całkowicie podporządkowywali... politycznym naciskom<sup>790</sup>”.

Na udowodnienie swoich kontrowersyjnych opinii prof. Wyrobisz podał przykład owej swobody: „Była taka wielka sesja poświęcona odrodzeniu [...]. Ja to przeżywałem jeszcze jako student, słuchacz. I pamiętam wystąpienie prof. Juliana Krzyżanowskiego, który w dyskusji nad jakimś referatem powiedział (publicznie, otwarcie), że tutaj jemu wmawiali, że metodologia marksistowska jest taka nowoczesna, »a ja tutaj nie widzę nic ciekawego«. Wtenczas zareplikował prof. Stefan Żółkiewski i powiedział, że daje »słowo honoru«, że metodologia marksistowska jest metodologią naukową [śmiech]<sup>791</sup>. Trzeba przyznać, że wywody Wyrobisza idą dalej niż większość wspomnień świadków

<sup>788</sup> *Ibidem*, 117/2, Sprawozdanie Jana Baszkiewicza z seminarium polsko-francuskiego UNESCO na temat kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, 20 XI 1956 r., b.p.

<sup>789</sup> J. Tazbir, *Z perspektywy półwiecza...*, s. 9.

<sup>790</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>791</sup> *Ibidem*.



epoki i w tym sensie pozostają nieco odosobnione. Jednakże sama teza o autonomii jest w tym gronie powszechnie podzielana, nie tylko na tak ogólnym poziomie, jak w przypadku prof. Tazbira. Andrzej Feliks Grabski podczas polsko-francuskiego seminarium „35 lat współpracy w dziedzinie nauk społecznych” zorganizowanego w Warszawie w listopadzie 1993 r., odnosząc się do konkretnego przypadku, stwierdził, że polscy stypendyści VI Sekcji zdawali sobie sprawę ze swobody, jakiej dane im było doświadczać. Miała ona wpływać na pozbywanie się resztek stalinowskiego dogmatyzmu. Podczas pobytu we Francji można było ponadto zapoznać się ze środowiskiem emigracyjnym, np. paryską „Kulturą”<sup>792</sup>. Jednocześnie fakt, że Grabski przez wiele lat współpracował z SB<sup>793</sup>, zmusza do potraktowania tych słów z rezerwą.

Świadectwa uczonych uczestniczących w tamtych wydarzeniach znajdują potwierdzenie – może poza tezami prof. Wyrobisza – wśród badaczy epoki. Tadeusz P. Rutkowski, analizując wpływ wydarzeń marcowych na kształt nauki polskiej, przekonuje np., że represje 1968 r. oszczędziły w dużym stopniu środowisko historyczne. Wynikało to m.in. z pewnej autonomii: coraz bardziej izolowany Gomułka w październiku tego roku nazwał Klio najsłabszym ogniwem „ideologicznego frontu”, co mogłoby dowodzić mniejszego zideologizowania tej nauki. Z drugiej strony stosunkowo płytkiej ideologizacji towarzyszyło słabe zaangażowanie w wydarzenia Marca przy jednoczesnym silnym zakorzenieniu w strukturach partyjnych: część wybitnych historyków działała w partii, np. Henryk Samsonowicz (dziekan Wydziału Historycznego UW na początku lat siedemdziesiątych) czy Juliusz Łukaszewicz. Była też grupa wybitnych uczonych bezpartyjnych, ale o niekwestionowanym autorytecie, takich jak Tadeusz Manteuffel (dyrektor IH PAN) czy Aleksander Gieysztor (dyrektor IH UW)<sup>794</sup>. Obserwujemy zatem tutaj być może paradoksalne zjawisko: względna swoboda historyków wynikała w pewnej mierze z ich politycznego umocowania, oprócz rzecz jasna silnej pozycji naukowej niektórych z nich.

Mimo stosunkowo mniejszych na tle innych nauk represji historycy też odczuli skutki Marca. Pomijając nawet temat „docentów marcowych”, należy zwrócić uwagę, że z punktu widzenia obserwatorów zewnętrznych sytuacja środowiska historycznego przedstawiała się nie najlepiej. W połowie września 1968 r. na zaproszenie IH PAN do polski przybył przewodniczący Międzynarodowego Komitetu II Wojny Światowej Henri Michel. Był to jeden z pierwszych francuskich historyków, który gościł w Polsce po wydarzeniach marcowych i pacyfikacji Czechosłowacji. Jak zauważył, władze pragnęły dokonać czystki w kręgach akademickich, w tym historycznych, osłabiając np. pozycję Tadeusza Manteuffla<sup>795</sup>. Jednocześnie jednak Michel pośrednio udowodnił słuszność tez Tadeusza P. Rutkowskiego: podkreślał, że na każdym kroku spotykał się z sympatią i zapewnieniami o potępieniu polskiego udziału w interwencji w Czechosłowacji przez

<sup>792</sup> Zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 284.

<sup>793</sup> S.M. Nowinowski, *Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe...*

<sup>794</sup> T.P. Rutkowski, *Przeciw „menedżerom” nauk historycznych. Władze PZPR wobec XIII Międzynarodowego Kongresu Historyków w Moskwie (16–23 VIII 1979)* [w:] *Historia i archiwistyka. Studia z dziejów Polski, Polonii i archiwistyki. Księga dedykowana księdzu doktorowi Romanowi Nirowi*, red. J. Faryś, D.A. Rymar, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 187.

<sup>795</sup> CAC, MEN, *Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364*, art. 13, *Sprawozdanie Henriego Michela z pobytu w Polsce (8–19 IX 1968 r.), 26 IX 1968 r.*, b.p.

środowiska naukowe. Dowodził, że uczeni domagali się wolności myśli i słowa jeszcze usilniej niż przed 1968 r. Nadmierny, jak twierdził, rozgłos towarzyszący jego wizycie miał wynikać z tego, że środowisko IH PAN/UW – Gieysztor, Manteuffel, Madajczyk, Herbst – za wszelką cenę chciało pokazać pragnienie kontynuowania i zacieśniania kontaktów z nauką francuską. Michel pisał, że obawiano się osłabienia relacji w wyniku sytuacji politycznej i zastopowania wymiany osobowej – dlatego wciąż przekonywano go o profrancuskich uczuciach i woli dalszej współpracy. Bez pewnego zakresu swobody taka postawa nie byłaby możliwa. Podsumowując, francuski badacz zapewniał o „atmosferze sympatii i zaufania”, jaka towarzyszyła jego wizycie. Dodawał, że „niespełnienie tych aspiracji oznaczałoby skazanie wielu z nich na postawę rezygnacji w stosunku do zastanej rzeczywistości, jeśli nie na całkowity brak nadziei”<sup>796</sup>.

Pismo Michela pozwala płynnie przejść do chyba ciekawszego zagadnienia – podejścia francuskich partnerów do kwestii autonomii polskich kolegów. Należy podkreślić, że swobodę tę dostrzegali i byli jej świadomi, co jest o tyle ważne, że obserwowali oni sytuację w Polsce z zewnątrz. Głosy stwierdzające względną niezależność polskich humanistów płynęły z różnych kierunków i były formułowane w różnych okresach, nawet przed 1956 r. Jak przekonywał ambasador francuski Étienne Dennery we wrześniu 1954 r. po spotkaniu z warszawskimi profesorami, głównie historykami, pomimo stalinowskich „czystek i licznych awansów »politycznych« wielu obecnych profesorów uniwersytetu pracowało na swych stanowiskach już przed wojną i potrafiło wykazać wystarczającą »elastyczność« dla zachowania posady”. Dennery wskazywał, że pozostawienie dużej liczby przedwojennych naukowców wynikało z braku innych kadr. Zbliżył się tym samym do cytowanych wywodów Janusza Tazbira. Wspomniał również, że chociaż książki i artykuły były ściśle kontrolowane, to podczas wykładów pozwalano sobie na nieco większą swobodę<sup>797</sup>. Słowa te w pewnej mierze odpowiadały rzeczywistości, choć należy podkreślić, że wspomnienia niektórych polskich historyków dotyczące okresu stalinowskiego jednoznacznie wskazują na trudności funkcjonowania rzetelnej nauki w totalitarnej rzeczywistości. Takie świadectwo daje np. Maria Bogucka, akcentując silne zideologizowanie seminarium prof. Małowista<sup>798</sup>. Różnice w ocenach wynikają zapewne z przyjmowania różnych skal wartościowania. W każdym razie w telegramie Dennery’ego znowu pojawiła się niezwykle skomplikowana kwestia związku autonomii naukowej z podporządkowaniem polityczno-ideologicznym, a więc i po części metodologicznym.

Liczba komentarzy francuskich uczonych i dyplomatów znacznie wzrosła po Październiku. Departament Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE w piśmie z końca października 1956 r. przekonywał, że polska szkoła tomistyczna, reprezentowana przez profesorów Gogacza, Krapca czy Swieżawskiego, cieszyła się „pewną niezależnością ducha” i pozostawała w „dość dobrych stosunkach z władzami rządowymi”<sup>799</sup>. W 1964 r. ambasador Pierre Charpentier, oceniając nastroje panujące w środowiskach uniwersyteckich w Polsce, stwierdził, że kadra profesorska zachowała „pewien margi-

<sup>796</sup> *Ibidem*.

<sup>797</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 202, Telegram Étienne’a Dennery’ego, 13 IX 1954 r., k. 142–143.

<sup>798</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>799</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 231, Notatka Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE dla Wydziału Europy Wschodniej, 30 X 1956 r., k. 50–51.

nes niezależności” w nauczaniu<sup>800</sup>. Nawet niechętnie PRL środowiska polonijne postrzegały to zjawisko w szerszej, ogólnopolskiej skali: podczas obrad Francuskiego Komitetu Przyjaciół Polski, związanego z niekomunistyczną emigracją, zauważono mimo wszystko, że społeczeństwo polskie cieszyło się zakresem swobody niespotykanym w innych „bratnich krajach”<sup>801</sup>.

O względnej swobodzie można mówić w odniesieniu do francuskich placówek naukowych w Polsce. Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW był narażony na ograniczenie swej aktywności na wielu poziomach: po pierwsze – był instytucją francuską, więc obcą. Po drugie – był uzależniony od UW, choć to uzależnienie traktowano niekiedy jako zaletę: władzom ośrodek mógł jawić się jako część uniwersytetu, a nie odrębna, zagraniczna jednostka<sup>802</sup>. Po trzecie – jak każda instytucja musiał liczyć się z cenzurą, ingerencją władz, ideologią itp. Pomimo tych różnych uwarunkowań dyrektor ośrodka Daniel Simonin w lutym 1964 r. podkreślał, że podlegająca mu instytucja cieszy się pewnym zakresem niezależności. W dziedzinie doboru książek do biblioteki i filmów do kinoteki miała wręcz panować „bardzo szeroka swoboda”. Simonin twierdził, że UW „nie interweniuje w sposób autorytarny”, choć władze uczelni sugerowały, by nie poruszać kwestii polityki kulturalnej, religii i innych drażliwych tematów<sup>803</sup>. Swoboda miała więc swoje wyraźne granice. Trzeba też raz jeszcze zaznaczyć, że ocena sytuacji zależała od przyjętych kryteriów – być może osoba bardziej wymagająca niż Simonin przedstawiłaby inną charakterystykę możliwości działania ośrodka.

Wielu uczonych francuskich – jak wynika z ich wspomnień – było zdziwionych i zaskoczonych zakresem swobody polskich humanistów, a zwłaszcza historyków. Zdziwienie to świadczyło jednocześnie o ich nastawieniu wobec odwiedzanego kraju. Pierre Francastel już w 1958 r. był oszołomiony „wyjątkowym liberalizmem, w każdym tego słowa znaczeniu”, z jakim strona polska przyjęła na przełomie sierpnia i września tego roku francuską grupę historyków sztuki z okazji sesji poświęconej etapom rozwoju kultury polskiej<sup>804</sup>. Ostrość oceny sytuacji zapewne znacznie łagodziły lewicowe poglądy tego badacza. Jacques Le Goff wspomina, że podczas swego pierwszego pobytu w Polsce w 1959 r. został mile zaskoczony znacznie większą od oczekiwań swobodą Polaków i krytyką reżimu: „Stwierdziłem, że Polska w pełni korzysta z liberalizacji, przyniesionej wraz z uwolnieniem i powrotem Gomułki”. Podaje przykład Bronisława Geremka: „Było dla mnie niespodzianką, że w 1959 r. pełnił on nadal poważną oficjalną funkcję w partii, chociaż był bardzo krytyczny w stosunku do jej liderów. Powiedział mi, że pozostał członkiem partii do 1968 r. przez wierność”<sup>805</sup>.

<sup>800</sup> *Ibidem*, 27, karton 1815, Pismo Pierre’a Charpentiera do Wydziału Europy Wschodniej, 1 XII 1964 r., b.p.

<sup>801</sup> AMAE, Gabinet Ministra Maurice’a Couve de Murville’a (1958–1968), 315, André Monteul, Polityka kulturalna w stosunku do Polski, 5 VII 1960 r., b.p.

<sup>802</sup> CCP, Sprawozdania z działalności, IA, Raport dotyczący Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW, 23 II 1965 r., b.p.

<sup>803</sup> *Ibidem*, Daniel Simonin, Uwagi na temat działalności Ośrodka Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich, [luty 1964 r.], b.p.

<sup>804</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Pierre’a Francastela do Fernanda Braudela [?], 21 IX 1958 r., b.p.

<sup>805</sup> J. Le Goff, *L’appetit de l’histoire* [w:] *Essais d’ego-histoire*. M. Agulhon, P. Chaunu, G. Duby, R. Girardet, J. Le Goff, M. Perrot, R. Rémond, red. P. Nora, Paris 1987, s. 211; Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I 2005 r.

Bardziej szczegółowo swoje wrażenia z pierwszej wizyty w Polsce w 1960 r. opisał Georges DUBY: „Wyjeżdżałem [...] pełen żarliwości i emocji. Kraj natychmiast zdobył moje serce i bardzo zadziwił. Nie byłem jeszcze w żadnym z krajów demokracji ludowej. Co tam zastanę? [...] Znalazłem [...] kraj bardziej zasobny, niż się spodziewałem. Oczywiście, infrastruktura była prymitywna [...]. Szczególnie utkwiło mi w pamięci lądowanie, lotnisko: pole, szczere pole, nic oprócz małej chatynki z masztem... Widziałem ślady wojny, miejsca, gdzie było warszawskie getto, jeszcze wtedy zięjące pustką [...]. Byłem zaskoczony nieoczekiwanym dla mnie upartym trwaniem inteligencji podtrzymującej silnie struktury *ancien régime*'u. Prawie wszyscy mediewiści, których poznałem, wywodzili się ze szlachty, drobnej szlachty polskiej, i dziwnie spoglądali na tych, którzy nią nie byli. Niezwykle solidne zdały mi się zwłaszcza struktury religijne. Ja, historyk Cluny, po raz pierwszy w życiu zostałem zaproszony na obiad w refektarzu klasztoru benedyktynów w Tyńcu, opodal Krakowa, gdzie siedziałem przy stole opata wraz z kierownicą, bez wątplenia należącym do partii, ale czującym się swobodnie. Pamiętam mszę w Nowej Hucie, na świeżym powietrzu, bo kościół był za mały [...]. Pragnąłem wszystko poznać, przepełniała mnie ciekawość”. Poza tym DUBY'ego zafascynował Kraków, husaria (napisał do żony: „widziałem w Polsce uskrzydłonych rycerzy”), polskie kino, plakat, teatr<sup>806</sup>. Jednak w sposób szczególny zadziwiła go swoboda polskich uczonych. Wspominał: „To, co mnie od razu uderzyło, zdumiało [w Polsce], to wolność. Wykładowcy Uniwersytetu, którzy mnie gościli, wykazywali zadziwiająco wolność słowa. Pamiętam Michała Szczanieckiego [...]. Wciąż jeszcze brzmia mi w uszach wykrzywane na cały głos w wielkiej restauracji warszawskiej jego pomstowania na ustrój. To było dla mnie coś niezwyklego”<sup>807</sup>. Dodawał: „Miałem pewnego wieczoru wykład w Poznaniu. Wyglądało to tak, jakby naprawdę nic się nie zdarzyło od 1939 r. Uniwersytet zdawał się nie być pod żadnym względem kontrolowany, nadzorowany. Ostatniego dnia, podczas przyjęcia na Uniwersytecie Warszawskim, Gieysztor powiedział do mnie: »Cóż, pokażę Panu jednak komunistę«. W tym zgromadzeniu był tylko jeden, lektor, i jako jedyny nie nosił krawata”. Nastroje w Polsce DUBY ocenił ogólnie jako „pogodny opór pod ołowianą pokrywą ciężącą nad krajem”<sup>808</sup>.

Być może DUBY spodziewał się obrazów rodem z *Roku 1984*, stąd też jego zdziwienie, a także zdecydowana przesada w odmalowywaniu „wolności”. Francuzowi w wygłaszaniu tych opinii wtórował Polak, Bronisław GEREMEK, podkreślający „przełomowe znaczenie” roku 1956. Stwierdzał on, wpisując się w ton francuskiego kolegi, że „z naszego punktu widzenia rozpoczęła się właśnie ewolucja, która oznaczała przywrócenie wolności”<sup>809</sup>. Co więcej, „po 1956 r. wszystko stało się dozwolone. Gdy Georges DUBY przyjechał do Polski po raz pierwszy, ten kraj demokracji ludowej był jednym z nielicznych, gdzie przywrócono własność chłopską, gdzie Kościół był wolny i panowała wielka swoboda intelektualna”<sup>810</sup>. To już z pewnością przesada – chyba że GEREMEK odtwarza atmosferę pierwszych miesięcy odwilży, kiedy część inteligencji podzielała ten optymizm.

<sup>806</sup> G. DUBY, B. GEREMEK, *Wspólne pasje...*, s. 46–49.

<sup>807</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>808</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>809</sup> *Ibidem*.

<sup>810</sup> *Ibidem*, s. 64.

Nawet trudny rok 1968 przyniósł francuskie świadectwa o autonomii naukowej w Polsce. Profesor Raymond Lebègue, literaturoznawca i członek Institut de France, ba-  
wił na zaproszenie PAN w Warszawie, Gdańsku i Krakowie pod koniec października tego  
roku. Jak przekonywał, nie zauważył, by przy jego boku znalazł się jakiś „anioł stróż”.  
Informował o swobodzie poruszania się i ogromnym znaczeniu wizyty de Gaulle’a dla  
Polaków. Co prawda spostrzegł pewien „niepokój” o przyszłość środowisk akademi-  
ckich po wydarzeniach marcowych, ale zapewniał, że strona polska pragnęła utrzymać  
i zacieśnić współpracę z partnerami francuskimi<sup>811</sup>. Jak wiadomo, podobne wrażenia  
z wizyty w Polsce we wrześniu 1968 r. wywiózł Henri Michel<sup>812</sup>.

Na marginesie warto wspomnieć, że autonomię polskich nauk społecznych w okre-  
sie PRL dostrzegają badacze epoki niewywodzący się z Polski czy Francji. Jak stwier-  
dził np. czeski uczony Josef Válka, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nauka  
polska zachowała znacznie większą niezależność od oficjalnej ideologii niż nauka cze-  
chosłowacka<sup>813</sup>.

Należy pamiętać o relatywnym charakterze opinii przede wszystkim francuskich, ale  
może i części polskich humanistów. Zdumienie zakresem swobody w Polsce wynikało  
przecież nie tyle z jej rzeczywistych rozmiarów, ile z nastawienia przyjezdnych, uwarun-  
kowanego skomplikowaną mieszanką uprzedzeń, stereotypów i lewicowych poglądów.  
Dlatego też formułowanych ocen nie powinno się brać dosłownie. Trzeba ciągle pamiętać  
o względności i granicach realnej autonomii; o istnieniu reżimu mającego totalitarne aspi-  
racje nie tylko w okresie stalinizmu. Z punktu widzenia współczesnej demokracji wymie-  
nione przejawy swobody byłyby mało znaczące wobec ogólnego braku podstawowych  
wolności. Swoboda ta dotyczyła niewielkiego zakresu działań na niewielkiej w sumie  
płaszczyźnie. Jak zauważył Tadeusz P. Rutkowski, pisząc o polityce kontroli nauk histo-  
rycznych przez władzę, „mimo załamania się planu radykalnej przebudowy mentalności  
i narzucenia marksistowskiej metodologii badań naukowych polskim historykom [...],  
konsekwencje tej polityki były widoczne w całym okresie istnienia PRL”<sup>814</sup>.

Aby uświadomić sobie ograniczone możliwości działania polskich uczonych w za-  
kresie stosunków z zagranicą, nie trzeba sięgać po spektakularne przypadki represjono-  
wania badaczy w czasach stalinizmu czy stanu wojennego. Wystarczy przeczytać list  
Antoniego Mączaka do Jacques’a Revela z października 1984 r., a więc z okresu agonii  
reżimu. List został napisany w Monachium, gdzie Mączak przebywał na urlopie. Polski  
uczony, wybrany ponownie na dyrektora IH, przekornie zauważał, że to dzięki oddale-  
niu się od instytutu i pobytowi w RFN mógł się stać prawdziwym ambasadorem podle-  
głej sobie placówki i nawiązywać kontakty z zagranicznymi instytucjami. Z Monachium  
„jest mi o wiele prościej pisać za granicę i używać telefonu” – dodawał<sup>815</sup>. Tak niepo-  
zorne niby czynności decydowały o aktywności lub bierności polskich placówek nauko-  
wych we współpracy z Zachodem.

<sup>811</sup> CAC, MEN, Sprawozdania: misje w Polsce, 1977 1364, art. 13, Sprawozdanie Raymonda Lebègue’a z pobytu  
w Polsce, [1968 r.], b.p.

<sup>812</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Henriego Michela z pobytu w Polsce (8–19 IX 1968 r.), 26 IX 1968 r., b.p.

<sup>813</sup> J. Válka, *Au-delà des années soixante* [w:] *Une école pour les sciences sociales...*, s. 63.

<sup>814</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 589.

<sup>815</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Antoniego Mączaka do Jacques’a Revela, 11 X  
1984 r., b.p.

Możliwość prowadzenia rzetelnej pracy naukowej była okupiona wysoką ceną rezygnacji z bardzo wielu tematów badawczych. Janusz Tazbir podkreślał, że na temat stosunków polsko-rosyjskich nie dało się rzetelnie pisać nawet o starszych epokach<sup>816</sup>. Bronisław Geremek dodawał, że jednym z ważniejszych motywów wyboru średniowiecza jako przedmiotu badań były dla niego względy polityczne: „Dokonałem wyboru, a był to najlepszy z możliwych ówczesnie wyborów. Średniowiecze dawało mi bowiem przede wszystkim gwarancję wolności – dopóki nie dotykałem stosunków polsko-rosyjskich w średniowieczu, dopóty mogłem wszystko czytać, wszystko pisać, a cenzura nie miała nic do powiedzenia”<sup>817</sup>. Maria Bogucka, zapytana o powody zajęcia się nowożytną historią gospodarczą, odpowiedziała jednoznacznie: „No bo nie było można robić nic innego! Przecież o historii kultury w ogóle nie było mowy”<sup>818</sup>. Warto dodać, że pobłażliwość cenzury w tych dziedzinach wynikała nie tylko ze względów czysto ideologicznych, lecz także z ogólnego niewielkiego oddziaływania naukowców na społeczeństwo: inaczej patrzono na historyczną publikację o nakładzie 500 egzemplarzy, a inaczej chociażby na artykuł w wysokonakładowym piśmie popularnym.

Względność autonomii zauważają niektórzy francuscy świadkowie epoki. Wspomnienia Rose-Marie Lagrave, odpowiedzialnej za relacje EHESS z krajami wschodnimi w latach osiemdziesiątych, pokazują, że w trudnym okresie „normalizacji” owa swoboda miała niewielki zasięg: „Zauważyłam, że w Polsce sytuacja naukowa nie była taka jak nasza. Istniały kody, wielka władza PAN i mniejsza – jeśli się nie mylę – uniwersytetów w stosunku do Akademii, która wydawała się dzierżyć władzę akademicką, znajdując się bardzo blisko władzy politycznej. Nie istniała autonomia uczelni i badań. Miałam wrażenie, że w waszym kraju wszystko było umieszczone w bardzo silnym gorsecie – i to mnie intrygowało”<sup>819</sup>. Według słów Lagrave należałoby sądzić, że w latach osiemdziesiątych zmniejszyła się pewna autonomia PAN, istniejąca we wcześniejszych dekadach. Badaczka stwierdza zarazem większe możliwości Akademii w stosunku do uniwersytetów, co występowało też wcześniej. Ponownie można się zastanawiać, czy większe niż na uczelniach upolitycznienie Akademii, większa bliskość władz państwowych były w jakiś sposób związane z większymi możliwościami aktywności naukowej. Jeśli taki związek rzeczywiście istnieje, to Orwell myliłby się w tezie, iż w totalitaryzmie im bliżej władzy, tym mniej swobody – przynajmniej w dziedzinie nauki.

Lagrave wskazuje zarazem, że ten brak swobody w działaniach, charakterystyczny dla lat osiemdziesiątych, był łagodzony przez przyjazne nastawienie strony polskiej, starającej się nie czynić dodatkowych przeszkód. Panował tu zatem zupełnie inny klimat intelektualny niż np. w NRD czy ZSRR. Powracamy tym samym do wątków poruszonych m.in. przez Le Goffa: „Weszłam w polskie środowisko naukowe wielkimi drzwiami – razem z Markiem Augém kontaktowaliśmy się ze wszystkimi: prezesami itp. Spotkania były bardzo protokolarne, ale zarazem bardzo przyjazne i sympatyczne. Nie mogę stwierdzić inaczej. Trzeba było więc dyskutować. Ale zawsze było pragnienie, aby te spotkania przebiegły jak najlepiej [...]. Bardzo szybko zrozumiałam, że w każdym

<sup>816</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>817</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 13.

<sup>818</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>819</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

razie najważniejsze jest, by ludzie mogli przyjeżdżać i pracować, mieć dostęp do książek itp. A ci, którzy reprezentowali i popierali państwo – trudno. Wszystko to odbywało się ze wzajemną kurtuazją, z dużym respektem [...]. Mówiliśmy: ich sytuacja musi być trudna. Oni zaś wysyłali aparatczyków, bo musieli ich wysłać. Nie mówię, że niektórzy nie korzystali ze swojej władzy – to już inna sprawa” – wspomina Rose-Marie Lagrave<sup>820</sup>.

W ramach podsumowania należy zwrócić uwagę na konieczność umieszczenia owej ograniczonej autonomii historii w najszerszym kontekście całej nauki polskiej. Zauważył to Leszek Kołakowski: „Jeśli ogarniamy panoramicznym rzutem oka dzieje tych lat [stalinizmu – P.P.], pewna hierarchia w stopniu nacisków ideologicznych na naukę wyłania się z całości obrazu. Z grubsza biorąc, odpowiada ona hierarchii nauk Comte’a i Engelsa. Naciski te były praktycznie nieobecne w matematyce, dość silne w kosmologii i fizyce, jeszcze potężniejsze w naukach biologicznych i absolutnie wszechwładne w naukach społecznych i humanistycznych. Był to również, w przybliżeniu, porządek chronologiczny: nauki społeczne zostały poddane kontroli od samego początku, podczas gdy biologia i fizyka dopiero w ostatniej fazie stalinizmu. Fizyka uwolniła się od tych nacisków najwcześniej w postalinowskiej epoce, biologia z pewnym opóźnieniem; nauki humanistyczne uwolniły się tylko w niewielkim stopniu”<sup>821</sup>. Ta ogólna wypowiedź skłania do relatywizowania zakresu autonomii nauk społecznych. Nie zmienia to faktu, że wśród nich historia zajmowała pozycję szczególną, ciesząc się realnie istniejącym zakresem swobody. Jednocześnie wywód Kołakowskiego o tyle można podważyć, że to właśnie przedstawiciele nauk humanistycznych dominowali w wielu dziedzinach wymiany naukowej – i na własnej skórze odczuwali wyraźne granice swobody.

Opisując względną niezależność polskich historyków w kontaktach z Francją, należy pamiętać, że dotyczyła ona przede wszystkim współpracy w ramach porozumień między PAN a EPHE/EHESS, które – mimo swej dominacji – nie obejmowały całości wymiany. Czy ta niezależność decydowała o szczególnych rozmiarach współpracy, czy też było odwrotnie? Prawdopodobnie nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

---

<sup>820</sup> *Ibidem*.

<sup>821</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój. Rozkład*, Paryż 1978, s. 145.

## FORMY WSPÓŁPRACY

Jedną z głównych płaszczyzn współpracy polskich humanistów, a zwłaszcza historyków, ze środowiskiem „Annales” i École, na podstawie której można stwierdzić szczególny charakter tych kontaktów w sferze intelektualnej, były wspólne przedsięwzięcia badawcze podjęte od razu po nawiązaniu stosunków, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. To natychmiastowe wkroczenie na bardziej zaawansowany poziom współpracy dowodziło łatwości we wzajemnym zrozumieniu. Jednocześnie nie można zapominać, że przedsięwzięcia te miały element wyjątkowości – organizowano je raz na jakiś czas, w dodatku często tylko jednorazowo (poza wspólnymi pracami archeologicznymi). Codzienną praktyką wymiany były wyjazdy polskich uczonych na stypendia Szkoły, podczas których stażysta skupiał się głównie na własnej pracy. Nie zmienia to faktu, że skala współpracy między VI Sekcją EPHE/EHESS a Wydziałem I PAN w tej dziedzinie była nieporównywalna z żadnymi innymi stosunkami między instytucjami obu krajów. Najważniejszą formą wspólnych projektów badawczych były polsko-francuskie seminaria naukowe, organizowane najczęściej przez Akademię i Szkołę, choć często odbywane również w szerszych ramach organizacyjnych i mające międzynarodowy charakter.

### Polsko-francuskie seminaria naukowe

Okres najbardziej intensywnej współpracy obu instytucji w przygotowywaniu wspólnych kolokwiów naukowych pokrywał się z najaktywniejszymi kontaktami w innych dziedzinach – przypadł na koniec lat pięćdziesiątych i trwał do połowy lat siedemdziesiątych. Tak jak w większości form kontaktów obu instytucji, najważniejszą rolę w organizowaniu seminariów odgrywali przedstawiciele nauk historycznych.

Pierwszym poważnym aktem współpracy między PAN a VI Sekcją EPHE, nieobjętym jeszcze żadnym oficjalnym porozumieniem, były plany przygotowania francuskiej publikacji dotyczącej polskich miast średniowiecznych. Korespondencja poświęcona tym zamiarom sięgała jeszcze 1956 r. W styczniu 1957 r. od strony francuskiej na ręce dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki Juliusza Starzyńskiego wpłynęła propozycja zorganizowania polsko-francuskiego spotkania w celu przedyskutowania sprawy publikacji. W liście z 1 marca tego roku (prawdopodobnie do Pierre’a Francastela) dyrektor określał ten pomysł jako *excellent*, zapowiadając swój przyjazd do Paryża w maju. W rozmowach miał wziąć udział również Stanisław Lorentz, mający w tym samym czasie przebywać we Francji. Już w piśmie z 1 marca Starzyński przesłał pierwsze polskie propozycje tematów rozmów. Obiecał również umieścić w specjalistycznej prasie



polskiej recenzję książki Francastela poświęconej malarzowi Maurice'owi Estève'owi, którą wcześniej otrzymał<sup>1</sup>.

Robocze pierwotnie spotkanie polskich i francuskich historyków sztuki w szybkim tempie przekształciło się w prawdziwe seminarium naukowe. Zarazem doszło także do pewnych przesunięć: z powodu choroby prof. Starzyńskiego rozmowy na temat publikacji przełożono na dalszy termin. Na czerwiec 1957 r. zaplanowano z kolei kolokwium dotyczące miast polskich, bez oficjalnego omawiania sprawy publikacji. Informując stronę francuską o chorobie Starzyńskiego w maju 1957 r., prof. Michał Walicki precyzował jednak także polskie pomysły co do planowanej publikacji: miał to być zapis serii wspólnych badań polsko-francuskich poświęconych historii sztuki polskiej<sup>2</sup>. Próbowano tym samym od razu nadać kontaktom rozmach i przejść od fazy zapoznawczej bezpośrednio do ściślejszej, konkretnej współpracy badawczej. Nie chodziło po prostu o prezentację przez Polaków własnego dorobku w dziedzinie historii sztuki, lecz o ukazanie źródeł i nowych tendencji w ich interpretacji, czego zresztą oczekiwała strona francuska. Jako przykład polskiego wkładu do planowanego dzieła Walicki podawał tekst Aleksandra Gieysztor *La culture artistique de l'époque romane en Pologne, vue à travers des dernières recherches des historiens de l'art, de la culture, des archéologues et des historiens politiques*. Wymieniał też przyszłych autorów, m.in. Tadeusza Dobrowolskiego, Józefa Dutkiewicza, Karola Estreichera, Stanisława Herbsta, Władysławę Jaworską, Lecha Kalinowskiego, Zdzisława Kepińskiego, Stanisława Lorentza, Juliusza Starzyńskiego czy wreszcie Władysława Tatarkiewicza<sup>3</sup>. Była to grupa zróżnicowana, reprezentująca cały wachlarz nauk społecznych.

Mimo to pomysły strony polskiej nie znalazły pełnego uznania VI Sekcji. Krytykowano ściśle chronologiczny, epokowy i geograficzny układ polskich wystąpień. Proponowano podejście „krytyczne i systematyczne”, a nie chronologiczne. Pierre Francastel, prawdopodobny autor pisma z 30 maja 1957 r., będącego odpowiedzią na list Walickiego, uznał za zasadne wyłożyć wręcz adresatowi zasady nieklasycznego podejścia do historii sztuki w stylu „Annales”, uwrażliwionej na zanurzenie jej w kontekście społecznym i cywilizacyjnym<sup>4</sup>. Czy nie był to przejaw choćby podświadomego poczucia wyższości wobec polskiego dorobku? Propozycje Walickiego można w końcu określić jako poważne, konkretne i profesjonalne. Pomimo tych rozdzwień ków korespondencję w sprawie seminarium i publikacji dotyczącej polskich miast średniowiecznych należy uznać za jeden z kanałów, dzięki którym Fernand Braudel i jego podwładni mogli się przekonać – z pewną dozą krytycyzmu – o atrakcyjności polskiej historiografii. Być może stanowiła jeden z czynników podpisania porozumień z kwietnia 1958 i 1959 r., choć krytyka propozycji Walickiego zmusza do zniuansowania tej tezy.

<sup>1</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Juliusza Starzyńskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki, do Pierre'a Francastela [?], 1 III 1957 r., b.p.; zob. też P. Francastel, *Estève*, Paris 1956.

<sup>2</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, List Michała Walickiego do Pierre'a Francastela [?], 13 V 1957 r., b.p.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, List Pierre'a Francastela [?] do Michała Walickiego, 30 V 1957 r., b.p.

Zastrzeżenia te nie przeszkodziły w odbyciu planowanego spotkania: w dniach 4–6 czerwca 1957 r. VI Sekcja EPHE we współpracy z Wydziałem I PAN zorganizowała jedno z pierwszych polsko-francuskich seminariów naukowych. Okazją do ustalenia terminu imprezy był przyjazd w tym czasie do Paryża prof. Gieysztora, ówczesnego prorektora UW<sup>5</sup>. Warto zauważyć, że idea dwustronnych seminariów historycznych, współorganizowanych przez VI Sekcję i partnera ze Wschodu, nie była pomysłem wyłącznie polsko-francuskim. École przygotowywała podobne seminaria również z Węgierską Akademią Nauk, głównie w latach sześćdziesiątych<sup>6</sup>.

Jak wiadomo, sesja poświęcona była polskim miastom średniowiecznym – temat to zarówno historyczny, jak i mediewistyczny, co świadczyłoby o silnej pozycji historii średniowiecznej w wymianie intelektualnej PAN–École. Wśród zaproszonych gości znaleźli się ostatecznie Maria Dembińska, Kazimierz Dziewoński, Aleksander Gieysztor, Konstanty Jażdżewski i Gerard Labuda, stronę francuską reprezentowali zaś Georges Duby, Pierre Francastel, Maurice Lombard oraz kilku innych badaczy z różnych francuskich uczelni, a nawet przybysze z innych krajów: jeden Włoch (Cinzio Violante), trzech Niemców, po jednym Szwajcarze i Belgu. Wykłady wygłosili m.in. Gieysztor („Początki miast w Polsce”), Jażdżewski („Archeologia miasta polskiego w X–XIII w.”), Dziewoński („Badania nad planem miasta polskiego”) i Labuda („Problem miejski w polskim prawie. Kwestie społeczne, gospodarcze, instytucje”)<sup>7</sup>. Charakterystyczne, że skład uczestników ustalał sam Braudel, prosząc o zgodę Departament Stosunków Kulturalnych MAE<sup>8</sup>. On też kształtował w pewnej mierze metodę podejścia do tematu – opierała się ona na zasadzie interdyscyplinarności, łącząc historię z archeologią, architekturą, prawem czy ekonomią. Polscy goście doskonale wpisali się w ten rodzaj badań. Niewątpliwym sukcesem konferencji mógł stać się dla Braudela, mocno przecież zaangażowanego w przygotowanie imprezy, jeszcze jednym argumentem za pogłębieniem współpracy z Polakami. Poprzez imprezę mogły zawiązać się również jedne z pierwszych osobistych kontaktów między uczonymi obu krajów.

Tymczasem sprawa wydawnictwa poświęconego polskim miastom średniowiecznym przeciągała się, co jednak paradoksalnie przyczyniało się do rozwoju kontaktów i dalszych spotkań. Do końca roku 1957 strona polska nadsyłała kolejne artykuły oparte na wygłoszonych referatach<sup>9</sup>. Dopiero na lato 1958 r. Pierre Francastel planował wyjazd do Polski (też do Niemiec i Czechosłowacji), podczas którego zamierzał omawiać sprawę publikacji, a także inną kwestię, przewidzianą w porozumieniu PAN z VI Sekcją z kwietnia 1958 r., dotyczącą polsko-francuskiego seminarium pt. „Les étapes de la ci-

---

<sup>5</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Seminarium o miastach średniowiecznych, CPLV 86, Program seminarium na temat miast średniowiecznych w Polsce, 4–6 VI 1957 r., [1957 r.], b.p.; zob. też INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Lista gości zaproszonych do udziału w seminarium na temat miast średniowiecznych w Polsce, [1957 r.], b.p.; L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 10.

<sup>6</sup> Zob. np. AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo François Fureta do Wydziału Wymiany Międzynarodowej MAE, 15 II 1968 r., b.p.

<sup>7</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Lista gości zaproszonych do udziału w seminarium na temat miast średniowiecznych w Polsce, [1957 r.], b.p.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, List Aleksandra Gieysztor do Pierre’a Francastela, 28 XI 1957 r., b.p.

vilisation polonaise” („Etapu polskiej cywilizacji”)<sup>10</sup>. W ramach realizacji tego drugiego projektu na przełomie sierpnia i września 1958 r. do Polski miała przyjechać również grupa francuskich historyków sztuki (i nie tylko). Francastel zwracał się do MAE z prośbą o dofinansowanie tej wycieczki<sup>11</sup>. Na marginesie warto zaznaczyć, że temat imprezy po raz pierwszy pojawił się w korespondencji Francastela z Lorentzem i Starzyńskim już w 1956 r.<sup>12</sup> Do połowy czerwca 1958 r. strona francuska przedstawiła listę wybierających się uczonych. Ostatecznie na okres 24 sierpnia – 6 września profesorowie Lorentz i Starzyński zaprosili do Polski osiem osób: Jeana Ademara (Bibliothèque Nationale), André Chastela (Sorbona), Huberta Damischa (École), Georges’a Duby’ego (Aix), Pierre’a Francastela (École), Georges’a Gaillarda (Lille), Jeana Laymariego (Genewa) i Georges’a Pariseta (Bordeaux). Część uczonych miała przyjechać z żonami<sup>13</sup>. Plan ten zrealizowano. Pierwsi goście przybyli już 22 sierpnia. Do końca miesiąca strona polska organizowała dla nich liczne wycieczki do historycznych miast polskich (np. Kraków, Kazimierz, Baranów, Sandomierz, Opatów, Wąchock, Poznań). 1 września odbyła się konferencja podsumowująca wycieczki i próbująca poruszyć szerokie zagadnienie „etapów cywilizacji polskiej”. W ciągu kolejnych dwóch dni francuscy uczeni stopniowo wyjeżdżali z Polski<sup>14</sup>.

Nie trzeba chyba podkreślać, że sesja ta przysłużyła się zacieśnieniu czy też zawiązaniu osobistych stosunków między polskimi i francuskimi uczestnikami imprezy. Dotyczy to głównie Francastela, który po jej zakończeniu został jeszcze w Polsce przez kilka dni i odwiedził wykopaliska w Biskupinie. Miało to służyć pracom nad wydaniem publikacji o średniowiecznych miastach polskich. Rezultatem seminarium było też utworzenie wewnątrz École, niestety tylko na papierze, grupy badawczej zajmującej się ewolucją „polskiej cywilizacji”<sup>15</sup>.

Wycieczka francuskich uczonych i rozmowy Francastela nie przyspieszyły zbytnio prac nad wspomnianą publikacją. Trwały one jeszcze blisko dwa lata. Opóźnienie wynikało zarówno z przyczyn finansowych, jak i organizacyjnych (np. powolne nadsyłanie tekstów przez autorów)<sup>16</sup>. W 1960 r. Centre de Recherche de Sociologie des Objets de Civilisations (Ośrodek Socjologii Wytworów Cywilizacji) VI Sekcji kierowane przez Pierre’a Francastela opublikowało wreszcie referaty konferencji z czerwca 1957 r.<sup>17</sup>

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, List Pierre’a Francastela do Juliusza Starzyńskiego, 24 VI 1958 r., b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

<sup>11</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Pierre’a Francastela do dyrektora Departamentu Spraw Kulturalnych, Naukowych i Technicznych, 6 VIII 1958 r., b.p.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca konferencji powołującej do życia grupę badawczą „Etapu cywilizacji polskiej”, Warszawa–Kraków, sierpień–wrzesień 1958 r., [wrzesień 1958 r.?], b.p.; zob. ten sam dokument w: AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Konferencje: „Etapu cywilizacji polskiej”, CPCH 37, b.p.

<sup>13</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Program pobytu w Polsce francuskich historyków sztuki, [1958 r.], b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Notatka dotycząca konferencji powołującej do życia grupę badawczą „Etapu cywilizacji polskiej”, Warszawa–Kraków, sierpień–wrzesień 1958 r., [wrzesień 1958 r.?], b.p.

<sup>16</sup> Zob. np. *ibidem*, List Juliusza Starzyńskiego do Pierre’a Francastela, 31 I 1959 r., b.p.

<sup>17</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 103.

Oprócz konferencji „Les étapes de la civilisation polonaise” w ramach realizacji pierwszego protokołu rozmów między Akademią a École w tym samym 1958 r. zorganizowano inną sesję, zatytułowaną „Historia i jej interpretacje”. Odbyła się ona we Francji, w Cerisy. Uczestniczyli w niej m.in. Aleksander Gieysztor, Leszek Kołakowski, Witold Kula, Adam Schaff oraz Raymond Aron, Henri Lefebvre, Henri-Irénée Marrou i Jan Romein<sup>18</sup>. Sam protokół zawierał listę polsko-francuskich seminariów z dziedziny historii, ekonomii i socjologii, które miały zostać zorganizowane w VI Sekcji w latach 1958–1959 (w rzeczywistości czas realizacji się wydłużył). Na listę składało się jedenaście pozycji, w tym cztery historyczne: wspomniana sesja „Historia i jej interpretacje”, „Archiwa Gdańska i Elbląga” z udziałem prof. Mariana Małowista, „Pragmatyzm oświecenia” z udziałem prof. Witolda Kuli oraz omawiane seminarium „Główne etapy cywilizacji polskiej z perspektywy jej dzieł sztuki”<sup>19</sup>. Wśród pozostałych tematów dwa dotyczyły kwestii ekonomicznych (planowanie), pięć zaś – socjologicznych i socjohistorycznych, m.in. „Hegel a historia”, „Marksizm a nauki społeczne” i „Dokumentacja i metodologia historii społecznej XIX–XX w.”<sup>20</sup> To historycy, a nie socjologowie najbardziej zaangażowali się w te projekty.

Drugi protokół z 1959 r. sprecyzował postanowienia pierwszego. Uzgodniono w nim, że powstały w 1958 r. Ośrodek Studiów Polskich przy VI Sekcji będzie uczestniczył w realizacji pięciu z jedenastu ustalonych seminariów polsko-francuskich: na temat pragmatyzmu oświecenia (Witold Kula, Pierre Francastel), dialektyki filozoficznej (Adam Schaff), rozwoju gospodarczego (Raymond Aron), planowania (Czesław Bobrowski, przy współdziałaniu SGPIs) oraz krajów Trzeciego Świata (Oskar Lange, Alfred Sauvy)<sup>21</sup>. Najwcześniej zakończono przygotowania do okazałej sesji „Utopie i instytucje w XVIII w. Pragmatyzm oświecenia”. Odbyła się ona pod egidą VI Sekcji (a dokładniej Centre de Recherche de Sociologie des Objets de Civilisations) w dniach 23–26 maja 1959 r. w dość nietypowym miejscu – w Nancy. Teksty referatów opublikowano dopiero w 1963 r., dzięki staraniom Pierre’a Francastela, w IV tomie serii „Congrès et Colloques”, wydawanej przez École<sup>22</sup>. Ogólnie podczas obrad wygłoszono 29 referatów i komunikatów dotyczących „analizy zakresu i sposobów realizacji tych haseł oświecenia, które uznawane są powszechnie za należące do grupy systemów utopijnych”<sup>23</sup>. Stronę polską reprezentowali m.in. Witold Kula, Bogusław Leśnodorski, Jerzy Michalski, Krzysztof Opalek, Emanuel Rostworowski i Andrzej Zahorski. Przedstawicielami gospodarzy byli m.in. Robert Derathé, Jean Fabre, Ambroise Jobert, Georges Livet i Georges Pariset. Przybyło również kilku Anglików i Włochów<sup>24</sup>. Impreza miała więc charakter między-

<sup>18</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 10.

<sup>19</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Protokół francusko-polskiego porozumienia kulturalnego, 29 IV 1958 r., b.p.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Ośrodek Studiów nad Historią i Cywilizacją Polską. Protokół spotkania, 17 IV 1959 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: *ibidem*, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, b.p.

<sup>22</sup> R.W. Wołoszyński, *Utopie et Institutions au XVIII siècle. Le Pragmatisme des Lumières. Textes recueillis par Pierre Francastel et suivis d'un essai sur l'esthétique des Lumières. Paris – La Haye, 1963* (recenzja), „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 3, s. 807–809; zob. też K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 117, przypis 49; D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 103.

<sup>23</sup> R.W. Wołoszyński, *Utopie et Institutions au XVIII siècle...*, s. 807–808.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

narodowy, ale jedną z czterech części obrad poświęcono Polsce Stanisława Augusta, co dowodzi szczególnej roli polskich historyków na tym seminarium. Niemal równocześnie odbywała się inna impreza, nieprzewidziana w protokole, ale w której brali udział historycy VI Sekcji i polscy. Było to IV Międzynarodowe Kolokwium Historii Morskiej, zorganizowane przez CNRS w dniach 20–23 maja 1959 r. Obradom przewodniczyli Jean Coulomb i Maurice Lebrun, rektor Akademii Morskiej. Szkołę reprezentowali m.in. Fernand Braudel i Ruggiero Romano, stronę polską zaś – Marian Małowist<sup>25</sup>.

Jednym z głównych wątków polsko-francuskich sesji naukowych, w których historycy wyjątkowo nie znajdowali się na pierwszym planie, było zagadnienie polskiej gospodarki socjalistycznej, wzbudzające dużą ciekawość annalistów. W 1960 r. zrealizowano jedną z pozycji poświęconych tej tematyce ze znanej już listy polsko-francuskich kolokwiów: w lutym odbyła się na Sorbonie (ale gospodarzem była VI Sekcja) prelekcja Czesława Bobrowskiego pt. „Problemy planifikacji socjalistycznej”<sup>26</sup>. Trzy miesiące później, pod koniec maja, w lokalach VI Sekcji przeprowadzono polsko-francuskie seminarium pt. „Teoretyczne problemy inwestowania” – tematem znowu była gospodarka socjalistyczna. Z Polski przyjechali pracownicy SGPIŚ (tym razem ortodoksyjny marksista Bronisław Minc), stronę francuską reprezentowali pracownicy École (m.in. Charles Bettelheim). Inauguracyjną sesję kierował sam Braudel<sup>27</sup>. W dniach 17–20 maja tego roku PAN wraz z VI Sekcją, przy współudziale SGPIŚ, zorganizowały w Paryżu seminarium o takim samym tytule i podobnej tematyce. Była to impreza nadprogramowa, nieprzewidziana w protokole. Udział w niej wzięli m.in. Charles Bettelheim, Fernand Braudel, Bronisław Minc i Kazimierz Romaniuk<sup>28</sup>. Kolokwium to dowodziło preferowania tematów ekonomicznych przez VI Sekcję i życzliwego zainteresowania modelem gospodarki socjalistycznej, co mogło być dobrze odbierane w kręgach polskich władz i ułatwiać wymianę (zwłaszcza że konferencję zakończono przyjęciem wydanym na koszt VI Sekcji!). Warto dodać, że w ramach Szkoły istniało nawet osobne centrum badawcze zajmujące się planifikacją socjalistyczną<sup>29</sup>.

Zainteresowanie École znalazło wyraz w innych imprezach o podobnej tematyce. Kilka miesięcy później, w październiku 1960 r., w siedzibie Collège de France odbyło się kolejne nieprzewidziane w protokole polsko-francuskie kolokwium ekonomiczne pt. „Postęp gospodarczy w Polsce”<sup>30</sup>. Z kolei w maju 1961 r. z dużym rozmachem (m.in. dzięki pomocy finansowej UNESCO) zrealizowano w końcu w Maison de l’UNESCO inny punkt wspomnianej listy: sesję dotyczącą zagadnienia postępu gospodarczego. Organizowały ją PAN i VI Sekcja, co wymaga szczególnego podkreślenia ze względu na

<sup>25</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/75, Broszura IV Międzynarodowego Seminarium Historii Morskiej, [1959 r.], b.p.

<sup>26</sup> Charakterystyczne jednak, że prelegentem nie był bardziej ortodoksyjny marksista, np. Bronisław Minc (AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Zaproszenie na wykład „Problemy planifikacji socjalistycznej”, b.p.; zob. też C. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985).

<sup>27</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Program konferencji „Teoretyczne problemy inwestowania”, 17–20 V 1960 r., [1960 r.], b.p.

<sup>28</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Zaproszenia, konferencja: inwestowanie 1960, CPCH 37, Zaproszenie na francusko-polską konferencję „Teoretyczne problemy inwestowania”. Paryż, 17–20 V 1960 r., [1960 r.], b.p.

<sup>29</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 56.

<sup>30</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Zaproszenia, konferencja: inwestowanie 1960, CPCH 37, Zaproszenie na francusko-polską konferencję „Postęp gospodarczy w Polsce”. Paryż, 11–23 X 1960 r., [1960 r.], b.p.

to, że miała ona charakter międzynarodowy. Kierownictwo naukowe sprawowali Raymond Aron i Adam Schaff<sup>31</sup>. O zainteresowaniu teorią marksizmu w kręgu drugiego pokolenia „Annales” na początku lat sześćdziesiątych świadczy również współorganizowanie i współfinansowanie przez Wydział I (Witold Kula) i VI Sekcję, przy udziale polskiej i francuskiej Komisji Narodowej UNESCO (Kazimierz Szczerba-Likiernik), seminarium międzynarodowego na temat „teorii marksistowskiej w rozwoju gospodarczym i społecznym”<sup>32</sup>. Impreza odbyła się w kwietniu 1962 r. i zgromadziła ok. pięćdziesięciu uczestników<sup>33</sup>. Pierwotnie seminarium miało się rozpocząć w grudniu 1961 r., a opóźnienie zostało spowodowane kontrowersjami wokół tytułu i problematyki kolokwium, np. prof. Gunnar Myrdal ze Szwecji proponował w tytule określenie „teoria marksistowska”. Co ciekawe, nie zgodziła się na to strona polska, a Adam Schaff zasugerował zupełnie neutralny tytuł: „Różne teoretyczne podejścia do problematyki rozwoju społecznego”. Ostatecznie w ramach kompromisu zaczęto używać terminu *théorie marxienne*<sup>34</sup>. Takie postępowanie polskich organizatorów mogło wynikać z przekonania, że terminem „marksizm” powinni posługiwać się jedynie badacze z krajów bloku wschodniego, stosując jego oficjalną wykładnię; bano się też reakcji ZSRR. Oto przykład utrudnień w kontaktach wywołanych ideologią.

Ostatnią imprezę tego typu w historii PRL strona polska planowała zorganizować w listopadzie 1989 r. Miała ona dotyczyć kwestii rozwoju rolnictwa w Polsce pod kątem ekonomii, socjologii i demografii. Rozmowy w tej sprawie były prowadzone od stycznia 1989 r., kiedy to dyrektor Stacji PAN Wiesław Skrzydło jako inicjator pomysłu spotkał się z Rose-Marie Lagrave z Centre de Sociologie Rurale EHESS/CNRS, odpowiedzialną jednocześnie za stosunki międzynarodowe École<sup>35</sup>. Nie udało się odnaleźć dokumentów dotyczących realizacji tego kolokwium. Faktem pozostaje, że temat ten wybitnie wpisywał się w nurt francuskiej historiografii, który wygasł w dużej mierze w latach siedemdziesiątych. Dowodzi to pewnego opóźnienia w przyjmowaniu nowych trendów metodologicznych na gruncie polskim.

Szczególnie dużo polsko-francuskich imprez naukowych w ramach współpracy Akademii z École odbyło się w latach 1958–1963 i 1973–1975. Trudno przypuszczać, by były to świadomie wybrane daty – w przypadku pierwszej po prostu wtedy kontakty były najintensywniejsze. Jeśli zaś chodzi o drugą, można przypuszczać, że wzmożona aktywność w formie wspólnych seminariów naukowych wynikała z omawianej już strategii Le Goffa, który po objęciu stanowiska prezydenta École postanowił pogłębić relacje z polskimi uczonymi w tej właśnie dziedzinie.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Konferencje: Quai d’Orsay, 1956–1962, CPCH 37, Pismo Clemensa Hellera do Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE, 3 V 1961 r., b.p.

<sup>32</sup> W wersji francuskiej użyto terminu *marxienne*, a nie *marxiste* – czyli w znaczeniu „marksizująca”.

<sup>33</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Konferencje. Sprawy ogólne, 1960–1962, CPCH 36, Pismo A. Bertranda, dyrektora Departamentu Nauk Społecznych UNESCO, do Fernanda Braudela, 6 IV 1962 r., b.p.; APAN, BWNzZ, 426/90, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej z Francją, 10 IV 1963 r., b.p.

<sup>34</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Konferencje. Sprawy ogólne, 1960–1962, CPCH 36, Pismo Kazimierza Szczerby-Likiernika do Kurta Forcarta z Departamentu Nauk Społecznych UNESCO, 16 VI 1961 r., b.p.

<sup>35</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z podróży służbowej do Polski w dniach 18–26 V 1989 r., [czerwiec 1989 r.], b.p.

W końcu maja 1962 r. w Royaumont pod Paryżem VI Sekcja przy pomocy PAN zorganizowała czterodniową międzynarodową konferencję „Herezje i społeczeństwa”. Impreza zgromadziła ponad czterdzieści osób, z których połowę stanowili cudzoziemcy. Podczas obrad prof. Tadeusz Manteuffel wygłosił referat pt. „Narodziny herezji”<sup>36</sup>. Wykład musiał być zapamiętany, skoro dwa lata później VI Sekcja zaproponowała uczonemu przekład jego książki *Narodziny herezji*<sup>37</sup>. Została ona wydana w 1969 r.<sup>38</sup> Należy zauważyć, że na tej konferencji grupa polska (Geremek, Gieysztor, Kołakowski, Manteuffel) była zaraz po włoskiej najliczniej reprezentowaną grupą narodową. Referat wygłosił nie tylko Manteuffel – Aleksander Gieysztor przedstawił „Kilka uwag o herezjach zastępczych: apostazje w Europie Środkowo-Wschodniej IX–XI w.”, Leszek Kołakowski wygłosił zaś odczyt pt. „Herezja mistyczna i herezja racjonalistyczna w niderlandzkim kalwinizmie”<sup>39</sup>. Oprócz zaprezentowania własnych badań polscy goście mogli się zetknąć z najwybitniejszymi uczonymi mniej lub bardziej ściśle związanymi ze Szkołą, takimi jak np. Georges Duby, Pierre Francastel, Jacques Le Goff, ks. Gabriel Le Bras, Maurice Lombard, Henri-Irénée Marrou, Alberto Tenenti czy wreszcie Robert Mandrou<sup>40</sup>. W uroczym Royaumont nawiązywały się nowe przyjaźnie, zacieśniały stare. Wydaje się przy tym, że zjazd ten wyróżniał się bardzo wysokim poziomem naukowym. Bronisław Geremek w sprawozdaniu dla „Kwartalnika Historycznego” podkreślał „znakomitą organizację sesji, nad którą czuwał prof. Jacques Le Goff”, choć zauważył również, że „kolokwium nosiło charakter przede wszystkim mediewistyczny, nowożytnie dzieje herezji potraktowane były nieco po macoszemu”, a „czterodniowe obrady [...] były bardzo obciążone czy nawet przeciążone”<sup>41</sup>. Mimo to ustalenia i dyskusje konferencji w dużej mierze wytrzymały próbę czasu i nadal stanowią inspirację dla współczesnych badaczy. André Vauchez w 1999 r. stwierdził, że kolokwium to „jeszcze dzisiaj wydaje się podstawowym punktem odniesienia w dziedzinie badań nad herezjami średniowiecznymi i nowożytnymi”<sup>42</sup>. Z drugiej strony badacz, wyliczając niektórych uczestników obrad, nie wymienił żadnego Polaka. Jak zwykle w przypadku tego typu imprez zbiór wygłoszonych podczas niej referatów ukazał się z dużym opóźnieniem: na jego publikację trzeba było czekać aż do 1968 r. Redaktorem wydawnictwa został Le Goff<sup>43</sup>.

Kolokwium to nie było jedyną sesją współorganizowaną przez École i Akademię w 1962 r. Nieco wcześniej przygotowano konferencję poświęconą marksistowskiej

<sup>36</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z wyjazdu naukowego do Francji (24 V–7 VI 1962 r.), [1962 r.], k. 103.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla z pobytu we Francji (2 IV–9 V 1964 r.), [1964 r.], k. 105.

<sup>38</sup> T. Manteuffel, *Naissance d'une hérésie. Les adeptes de la pauvreté volontaire au Moyen Âge*, Paris 1969.

<sup>39</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 19, „Konferencje 3”; Konferencja „Herezje i społeczeństwa”, Pismo Jacques'a Le Goffa do Pierre'a Francastela, 9 IV 1962 r., [1962 r.], b.p.; zob. też teczkę poświęconą tej konferencji w: CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Konferencja „Herezje i społeczeństwa”, AB XIX 4464, b.d., b.p.

<sup>40</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre'a Francastela, paczka 19, „Konferencje 3”; Konferencja „Herezje i społeczeństwa”, Lista uczestników konferencji „Herezje i społeczeństwa”, Royaumont 27–30 V 1962 r., [1962 r.], b.p.; zob. też CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Konferencja „Herezje i społeczeństwa”, AB XIX 4464, Streszczenie referatów, [1962 r.], b.p.

<sup>41</sup> B. Geremek, *Hérésies et sociétés*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 1, s. 235–237.

<sup>42</sup> A. Vauchez, *L'historiographie des hérésies médiévales* [w:] *L'ogre historien: autour de Jacques Le Goff*, red. J. Revel, J.-C. Schmitt, Paris 1998, s. 243.

<sup>43</sup> *Hérésies et sociétés dans l'Europe pré-industrielle, Xie–XVIIIe siècle*, red. J. Le Goff, Paris 1968; zob. też K. Poimian, *The Impact of the Annales School...*, s. 117, przypis 49.

teorii rozwoju ekonomicznego. Bardziej międzynarodowy charakter miał II Kongres Historii Gospodarczej, który odbył się w Aix-en-Provence w dniach 29 sierpnia – 3 września 1962 r. Rok później obszernie omówienie tej imprezy zostało zamieszczone w „Kwartalniku Historycznym”<sup>44</sup>. Warto przypomnieć, że I Kongres miał miejsce w 1960 r. w Sztokholmie, na dwa dni przed XI Międzynarodowym Kongresem Nauk Historycznych. Autorzy omówienia zwracali uwagę, że wyodrębnienie się historii gospodarczej z ogólnego nurtu kongresów nauk historycznych wynikało z „ogromnego rozwoju nauk ekonomicznych w ostatnich latach” oraz z coraz ściślejszej współpracy z niehistorykami: socjologami, ekonomistami, etnologami<sup>45</sup>. Do Sztokholmu przybyło ok. dwustu historyków gospodarczych, którzy debatowali nad dwoma tematami przewodnimi: „Wielka własność ziemska w czasach nowożytnych” i „Industrializacja jako czynnik wzrostu gospodarczego”. Opublikowano księgę zjazdową oraz wybrano komitet, któremu powierzono zorganizowanie następnego kolokwium. W jego skład weszli polscy historycy i francuscy badacze z kręgu „Annales”: Witold Kula i Fernand Braudel. Oprócz nich komitet tworzyli Maksim Kim (ZSRR), Michael Postan (Wielka Brytania), Ernst Söderlund (Szwecja) i Thomas C. Cochran (USA). Ustalono na koniec, że kongresy będą się odbywać co dwa lata<sup>46</sup>. Rezultatem tych ustaleń była organizacja wspomnianej sesji w Aix-en-Provence. Tym razem na imprezę przybyło aż pięciuset historyków, w tym m.in. Witold Kula, małżeństwo Małowistów i Irena Pietrzak-Pawłowska. VI Sekcję reprezentowali m.in. Braudel, Labrousse, Romano. Organizatorzy zrezygnowali z urządzania wyłącznie plenarnych zebrań na rzecz pracy w mniejszych grupach roboczych. Niemniej, jak informował Witold Kula, nie doprowadziło to, na skutek zbyt dużej liczby uczonych, do konkretnych, szczegółowych dyskusji<sup>47</sup>.

Bardziej kameralny charakter miało polsko-francuskie seminarium socjologiczno-historyczne zorganizowane w Warszawie dwa lata później, w listopadzie 1964 r., przez Szkołę wraz z IFiS PAN. Przewodnictwo w obradach na przemian sprawowali profesorowie Szczepański i Stoetzel. Z Francji przybyło dziesięciu socjologów (m.in. Lucien Brams, Michel Crozier, Robert Gessain, Henri Mendras, Serge Moscovici, Alain Touraine). Jak pisał w sprawozdaniu z imprezy Jan Szczepański, dyskusje toczyły się wokół postulatu badań interdyscyplinarnych, a także wokół badań socjologii wsi i przemysłu<sup>48</sup>. Warto dodać, że pierwsze spotkanie tego typu odbyło się dokładnie rok wcześniej. Formuła sesji socjologicznych wykształciła się w wyniku rozmów przeprowadzonych przy rue de la Baume w październiku 1963 r. Uczestniczyli w nich profesorowie Stoetzel, Touraine, Heller i Schaff. Omawiano głównie kwestie techniczne: długość referatów, czas dyskusji, liczbę wystąpień w ciągu dnia itp. Poruszono również kwestie metodologiczne. Znamienne słowa wypowiedział Touraine: „nie można zamykać się we własnych tradycjach”<sup>49</sup> – postulował zatem otwartość i korzystanie z pomysłów innego warsztatu

<sup>44</sup> W. Kula, I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, I. Pietrzak-Pawłowska, *Drugi Kongres Historii Gospodarczej w Aix-en-Provence*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 1, s. 227–235.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> APAN, BWZZZ, 426/84, Sprawozdanie Jana Szczepańskiego z polsko-francuskiego seminarium socjologicznego zorganizowanego przez Instytut Filozofii wspólnie z VI Sekcją EPHE, [1964 r.], b.p.

<sup>49</sup> „Ne pas se cantonner dans ses propres traditions” (AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), CPCH 37, Protokół, 2 X 1963 r., b.p.).



historycznego. Schaff zaś przekonywał, że należy wspólnie zdefiniować cele kolokwium i określić spójną problematykę<sup>50</sup>.

Okres rozkwitu idei polsko-francuskich seminariów badawczych współorganizowanych przez PAN i École podsumowuje lista imprez, które odbyły się między 1957 a 1963 r.:

1) „Początki miast polskich” (Gieysztor, Francastel), Paryż, czerwiec 1957 r. Zwieńczona publikacją *Les origines de villes polonaises* (Paris 1961);

2) „Historia i jej interpretacje” (Aron), Cerisy-la-Salle, lipiec 1958 r. Zwieńczone publikacją *L’histoire et ses interprétations. Entretiens autour d’Arnold Toynbee* (Paris 1961);

3) „Główne etapy cywilizacji polskiej z perspektywy jej dzieł sztuki” (Francastel, Lorentz, Fabre), Paryż, kwiecień/maj 1958 r. We wrześniu 1958 r. odbyto zaplanowaną na konferencji wycieczkę archeologiczną;

4) „System płodozmianu we Francji” (Faucher, Gieysztor), Paryż, listopad 1958 r. Zwieńczona publikacją *L’assolement triennal en France, un colloque* (seria „Cahiers d’Études Rurales”, 1962?);

5) „Pragmatyzm oświecenia” (Francastel, Kula), Nancy, czerwiec 1959 r. Zwieńczona publikacją *Le pragmatisme des Lumières, recueil d’études*;

6) „Geneza i struktura” (de Candillac, Schaff), Cerisy-la-Salle, lipiec 1959 r., publikacja *Genèse et structure, recueil d’études*;

7) „Problemy zarządzania współczesną gospodarką” (Malinvaud, Bobrowski), czerwiec 1959 r.;

8) „Archiwa Gdańska i Elbląga” (spotkanie w Paryżu w grudniu 1959 r. i następnie w Warszawie);

9) „Zastosowanie teorii ekonomicznych w systemach rozwiniętych” (m.in. Bobrowski, Kalecki), 1960 r.;

10) „Problemy planifikacji” (Bettelheim, Mine), Paryż, maj 1960 r. Planowana publikacja *Les problèmes théoriques de l’investissement* (prawdopodobnie się nie ukazała);

11) „Symposium na temat postępu społecznego” (Aron, Schaff), 1960 r., wraz z UNESCO;

12) „Inwestycje w państwach słabo rozwiniętych” (Lange, Kopelmanas), Warszawa, wrzesień 1961 r., wraz z UNESCO;

13) „Kolokwium na temat marksizujących teorii rozwoju gospodarczego” (Bobrowski, Kula), Warszawa, kwiecień 1962 r., wraz z UNESCO;

14) „Herezje i społeczeństwa”, Royaumont, maj 1962 r.;

15) „Społeczne skutki industrializacji”, Warszawa, listopad 1963 r., wraz z UNESCO<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> Na podstawie: AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program współpracy naukowej, CPCH 37, Program współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a PAN i MSzW w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską 1957–1965, b.d., b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.; AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program seminarium socjologicznego 1963, CPCH 37, Pismo Zdzisława Kuksewicza, zastępcy dyrektora IFiS PAN, do szefa Departamentu ds. Międzynarodowego Rozwoju Nauk Społecznych UNESCO, [1963 r.], b.p.

Lista ta nie obejmuje wszystkich imprez, a tylko te współorganizowane przez obu partnerów. W sumie szacuje się, że między 1956 a 1960 r. VI Sekcja zorganizowała 24 konferencje, kursy lub kolokwia o tematyce polskiej i z udziałem polskich uczonych. Mniej więcej połowa tych imprez miała charakter historyczny<sup>52</sup>. W konferencjach bez udziału UNESCO przewaga historii była przytłaczająca; w pozostałych dominowały ekonomia i socjologia, również uwzględniające perspektywę historyczną.

Klasycznym przykładem seminarium zorganizowanego przez obie instytucje w późniejszych latach – choć z nieco mniejszym niż zwykle udziałem historyków – jest sesja „Nauka i społeczeństwo”, która odbyła się w Paryżu w owym szczególnym 1973 r., w dniach 3–6 kwietnia<sup>53</sup>. Ze strony polskiej za przygotowanie imprezy odpowiadała Stacja Naukowa PAN, z francuskiej zaś – VI Sekcja. Część kosztów pobytu polskiej delegacji finansowało MAE. Z racji dużej liczby materiałów jej poświęconych posłużyła ona do przeanalizowania organizacyjnej strony współpracy PAN z École przy konferencjach.

Konkretne prace przygotowawcze zaczęto już w lutym 1972 r., kiedy to Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN zwróciło się do Instytutu Filozofii i Socjologii z prośbą o wytypowanie pięciu referentów na planowaną dotychczas w kuluarach i prywatnych rozmowach sesję<sup>54</sup>. Propozycje polskie kierownictwo Szkoły konsultowało z odpowiednią jednostką Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE<sup>55</sup>. W marcu 1972 r. strona polska zwróciła się do VI Sekcji z oficjalną prośbą o współorganizację i współfinansowanie imprezy. W tym celu pismo do Braudela wysłał dyrektor paryskiej Stacji Naukowej PAN Paweł Jan Nowacki, który uprzednio poinformował już francuskiego uczonego o kolokwium w osobistej rozmowie<sup>56</sup>. Braudel wstępnie się zgodził, ale wstrzymał się z ostatecznymi decyzjami, na co wpływ miała zapewne zmiana na stanowisku prezydenta Szkoły. Roszady personalne wstrzymały nieco przygotowania. Następca Braudela, Jacques Le Goff, podjął sprawę seminarium dopiero w połowie września 1972 r., kiedy to francuskim koordynatorem imprezy mianował Serge’a Moscovicięgo, pracownika MSH<sup>57</sup>. Być może na tę decyzję wpłynął dyrektor Nowacki, który w liście z sierpnia, gratulując francuskiemu uczonemu awansu, przypomniał dyskretnie o interesującej go kwestii kolokwium<sup>58</sup>.

W zachowanych archiwaliach sprawa seminarium po raz kolejny pojawia się w poufnym sprawozdaniu dyrektora Nowackiego z rozmowy przeprowadzonej w gabinecie Le Goffa w październiku 1972 r. Podczas spotkania prezydent VI Sekcji wyraził zgodę na opłacenie kosztów pobytu ośmiu gości polskich, w tym pięciu referentów. Przedstawił

<sup>52</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.

<sup>53</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Polsko-francuskie seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Program, [1973 r.], b.p.; Stacja PAN, teczka „EPHE 1973”, Program polsko-francuskiego seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Paryż, 3–6 IV 1973 r., [1973 r.], b.p.

<sup>54</sup> Stacja PAN, teczka „EPHE 1973”, Notatka o seminarium polsko-francuskim „Nauka i społeczeństwo”, 7 II 1972 r., b.p.

<sup>55</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Jacques’a Le Goffa do Biura Wymiany z Państwami Wschodu Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 14 II 1973 r., b.p.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Pismo Jana Pawła Nowackiego do Fernanda Braudela, 14 III 1972 r., b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Pismo Jacques’a Le Goffa do Serge’a Moscovicięgo, 15 IX 1972 r., b.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Pismo Jana Pawła Nowackiego do Jacques’a Le Goffa, 3 VIII 1972 r., b.p.

też Nowackiemu Serge'a Moscovicio jako osobę odpowiedzialną za przygotowanie imprezy ze strony francuskiej. Obiecał także przysłanie do Polski listy uczestników francuskich i ich referatów oraz wydanie książki z materiałami konferencyjnymi<sup>59</sup>. Niecałe dwa tygodnie później Le Goff, tym razem w rozmowie z sekretarzem Wydziału I PAN, wymienił konferencję „Nauka i społeczeństwo” (wraz z planowanym na październik 1973 r. seminarium „Kultura materialna średniowiecznej wsi”) jako początek realizacji rozszerzonego planu współpracy z Polską, o którym pisano wcześniej<sup>60</sup>. W tym samym czasie dyrektor Nowacki rozmawiał na temat seminarium w Paryżu z Serge'em Moscovicim. Ten ostatni stwierdził, że wstępna lista uczestników francuskich zostanie przedłożona w grudniu. Miała ona obejmować specjalistów w zakresie historii, ekonomii, socjologii oraz historii nauki, a także dyscyplin ścisłych z różnych opcji politycznych – jak widać, propozycje francuskie były bardziej interdyscyplinarne. Moscovici z większym przybliżeniem podał też datę imprezy – wiosnę 1973 r.<sup>61</sup>

Dalsza wymiana korespondencji, dotycząca bardziej szczegółowych kwestii, odbywała się głównie między Moscovicim a dr Salomeą Kowalewską z IFiS PAN, z powiadomieniem doc. Zdzisława Grzelaka ze Stacji PAN. Należy przy tym podkreślić, że w miesiącach tych toczył się spór VI Sekcji z polskimi środowiskami polityczno-naukowymi na tle wstrzymania wizy wyjazdowej Bronisławowi Geremkowi. Jak wiadomo, Braudel i Le Goff ostro protestowali przeciw tej decyzji. Niemniej w piśmie do Luca Boltanskiego z 4 kwietnia 1973 r. Le Goff przyznał, że impreza, „poza wymiarem naukowym, jest ważnym przedsięwzięciem dla Szkoły [...] z punktu widzenia jej kontaktów z zagranicą”<sup>62</sup>. Prezydent École przywiązywał więc dużą wagę do kolokwium, również na płaszczyźnie politycznej. Część swoich zamierzeń odsłonił również przed Serge'em Moscovicim w liście napisanym jeszcze we wrześniu 1972 r. Le Goff twierdził, że należałoby pozwolić wygłosić referaty młodym badaczom francuskim, aby „pokazać socjalistycznym kolegom, którzy dają pierwszeństwo dygnitarzom, że my bardzo lubimy, jak młodzi mówią to, co mają do powiedzenia”. Określił przy tym Nowackiego jako „starszego pana [...], dosyć akademickiego, ale bardzo uprzejmego i [...] bez zjadliwości politycznej”<sup>63</sup>. List ten pokazuje, że pomimo bardzo dobrej atmosfery wzajemnych kontaktów w rozmowach i negocjacjach nieustannie pojawiał się mniej lub bardziej ukryty kontekst gry politycznej. Własne cele, niezwiązane z tematyką seminarium, miała też strona polska. Sekretarz Wydziału I Władysław Markiewicz pisał w marcu do Le Goffa, że chciałby wykorzystać swoją obecność na imprezie do omówienia dalszej współpracy Akademii z VI Sekcją<sup>64</sup>. List ten pokazuje, że tego typu spotkania uczonych obu krajów daleko wychodziły poza ściśle naukowy poziom, ujęty w ramach poruszanej tematyki i referatów. Stanowiły one również (przede wszystkim?) okazję do indywidualnego,

<sup>59</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy odbytej we wtorek 24 X 1972 r. z Jacques'em Le Goffem, 25 X 1972 r., b.p.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Notatka Pawła Jana Nowackiego z rozmowy przeprowadzonej 4 XI 1972 r. w sprawie prac przygotowawczych do seminarium polsko-francuskiego „Nauka i społeczeństwo”, 5 XI 1972 r., b.p.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

<sup>62</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Jacques'a Le Goffa do Luca Boltanskiego, 4 IV 1973 r., b.p.

<sup>63</sup> „Malignité politique” (CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Jacques'a Le Goffa do Serge'a Moscovicio, 15 IX 1972 r., b.p.).

<sup>64</sup> *Ibidem*, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques'a Le Goffa, 8 III 1973 r., b.p.

osobistego kontaktu, rozmów na najróżniejsze tematy, prywatnego zaprzyjaźniania się, a także omawiania planów współpracy. Być może właśnie tę sferę należałoby uznać za najbardziej wartościowy aspekt wspólnych przedsięwzięć naukowych.

Tymczasem przygotowania do imprezy dobiegały końca<sup>65</sup>. Ostatecznie odbyła się ona w dniach 3–6 kwietnia 1973 r. Przez pierwsze dwa dni odczyty prezentowano przy rue Lauriston 74, później zaś przy 54 bd Raspail<sup>66</sup>. Ze strony francuskiej referaty wygłosili: Yves Barel z Instytutu Badań Ekonomicznych i Planowania w Grenoble, asystent w VI Sekcji Luc Boltanski, członek Ośrodka Socjologii Europejskiej CNRS Victor Karady, Lucien Karpik z Ośrodka Socjologii Innowacji École des Mines, członek Grupy Badawczej Metod i Analizy Socjologicznej CNRS Bernard Lecuyer, szef Działu Polityk Naukowych OCDE Jean-Jacques Salomon, Daniel Sibony z Uniwersytetu Paris VIII oraz członek Ośrodka Socjologii Organizacji CNRS Jean-Pierre Worms. Poza tym udział wzięli m.in. Henry Aujac (ekonomista), Elisabeth Crawford (CNRS-École), Michel Crozier (CNRS), Charles Morazé (MSH), Serge Moscovici (MSH), Alain Touraine (MSH) i Gérard Lemaine (École)<sup>67</sup>. Stronę polską reprezentowali m.in. Witold Kieżun, Salomea Kowalewska, Jan Szczepański, Bogdan Walentynowicz, Kazimierz Żygulski (autorzy referatów)<sup>68</sup>. Referenci reprezentowali różne instytucje i środowiska. Zgodnie z niechlubną tradycją publikacja materiałów konferencyjnych nastęrczała wielu problemów. Od początku nie bardzo wiedziano, w jakiej formie można by te referaty wydać. W dossier konferencji, zachowanym w archiwum Stacji PAN, znajduje się mała, odręcznie zapisana karteczka z 5 kwietnia, z informacją: „Heller może mógłby dopomóc w publikacji referatów np. w »Informations sur les sciences sociales«; prosi o przysłanie mu kompletu naszych referatów”<sup>69</sup>. Dostępne archiwalia nie informują, jak i kiedy doszło do publikacji.

Rok 1973 przyniósł kilka dalszych ważnych imprez współorganizowanych przez Akademię i Szkołę. Jeszcze we wrześniu zorganizowano w Toruniu „Colloquia Copernicana”. Zostały one przygotowane niemal wyłącznie przez Polaków, choć na obrady zaproszono kilku pracowników VI Sekcji: Jacques’a Le Goffa, Serge’a Moscovicięgo, Josepha Goya i Marca Barbuta – z żonami; oraz Rolanda Barthesa. Jak wiadomo, delegacja Francuzów (a także przybyły do Polski Clemens Heller) wykorzystała swój pobyt do podpisania porozumienia między VI Sekcją a Wydziałem (Departamentem) I PAN<sup>70</sup>. Podobny charakter miała zorganizowana w tym samym roku przez IH PAN w Warszawie konferencja międzynarodowa poświęcona metodom kwantytatywnym w naukach historycznych. Tematyka ta doskonale wpisywała się w najnowsze prądy historiografii światowej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Seminarium miało charakter interdyscyplinarny – zgromadziło historyków, etnografów, demografów, archeologów, eko-

<sup>65</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Zaproszenie na seminarium polsko-francuskie „Nauka i społeczeństwo”, 22 III 1973 r., b.p.

<sup>66</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Polsko-francuskie seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Program, [1973 r.], b.p.; Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Program polsko-francuskiego seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Paryż, 3–6 IV 1973 r., [1973 r.], b.p.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”.

<sup>70</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja-Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Antoniego Czacharowskiego do EHESS, 5 VII 1973 r., b.p.

nomistów, socjologów. W sumie Polskę reprezentowało ok. stu uczonych. Z zagranicy przybyło czternastu badaczy: czterech z Francji, trzech z ZSRR, po dwóch z CSRS i Węgier i po jednym z Belgii, Włoch i NRD<sup>71</sup>. Na najliczniejszą grupę zagraniczną – francuską – składali się wyłącznie przedstawiciele VI Sekcji (Furet, Richet, Demonet i Klapisch), Belgię zaś reprezentował związany z nimi Herman van der Wee<sup>72</sup>. To kolejny dowód na szczególnie charakter relacji Akademii ze Szkołą. W pewnej mierze było to seminarium IH PAN i VI Sekcji.

Ów szczególnie charakter potwierdza jeszcze fakt, że często dochodziło do odwrotnych sytuacji: jak już można było się przekonać, polscy uczeni przybywający na międzynarodowe imprezy organizowane przez Szkołę stanowili najbardziej znaczącą zagraniczną delegację. Na przykład w dniach 6–8 czerwca 1974 r. odbyła się w Paryżu konferencja „Rodzina i pokrewieństwo w średniowieczu”, mająca być w zamierzeniu „międzynarodową konfrontacją stanu badań i wyników”<sup>73</sup>. Głównymi animatorami spotkania byli Le Goff i Duby. Zaproszono na nie trzech uczonych z Polski: Juliusza Bardacha, Aleksandra Gieysztor i Henryka Samsonowicza<sup>74</sup>.

Polityka pogłębiania związków humanistów polskich z francuskimi promowana przez Jacques’a Le Goffa w okresie jego prezydentury owocowała w następnych latach. W 1975 r. EHESS wraz z IH PAN i UMCS doprowadziły do zorganizowania w Lublinie sesji poświęconej szlachcie obu krajów. Na imprezie gościli także uczeni z Sorbony i z Rennes. Dyskutowano głównie o strukturze społecznej i demograficznej szlachty oraz na temat jej programu politycznego i ideologii<sup>75</sup>. Wątki te wpisywały się zatem w nurt historii społeczno-gospodarczej. Ta i inne konferencje pokazywały, zdaniem IH, korzyści prowadzenia badań zespołowych. Zapowiadano kontynuację tego typu badań, np. na temat kultury robotniczej XIX i XX w.<sup>76</sup> Jak się miało okazać, współpraca w tym zakresie nie przyniosła wielu rezultatów.

Również w 1975 r. IH PAN przygotował wraz z EHESS konferencję na temat mobilności społecznej w Polsce i we Francji w XVII w.<sup>77</sup> Rok później, w kwietniu, odbyło się w Warszawie seminarium etnologiczno-historyczne „Miasta i wsie – przeciwieństwa i związki kulturowe”. Miało ono charakter polsko-francuskiego okrągłego stołu<sup>78</sup>. Imprezę tę można ocenić jako kolejny klasyczny przykład seminarium współtworzonego przez annalistów i polskich historyków. Delegacja francuska liczyła osiem osób (Jacques Le Goff oraz Nicole Belmont, André Burguière, Isac Chiva, Jean Delumeau, Joseph Goy, Jean-Claude Schmitt i Marc Soriano), Polskę reprezentowało kilkunastu badaczy. Obradom przewodniczyli Le Goff i Gieysztor. Jak informowali Bronisław Geremek

<sup>71</sup> H. Chamerska, S. Kowalewska, *Metody kwantytatywne w naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2, s. 459.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 460–462.

<sup>73</sup> AUW, Akta personalne, Aleksander Gieysztor, 16 488, Pismo Zygmunta Rybickiego, rektora UW, do Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych MOiSzW, 8 IV 1974 r., b.p.

<sup>74</sup> H. Samsonowicz, *Więzi rodzinne w średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2, s. 495–497.

<sup>75</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> AMSZ, DliWK, 10/79, w. 10, Sprawozdanie PAN z realizacji Programu współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francji za lata 1974–1975, [1976 r.?], b.p.

<sup>78</sup> AMSZ, DPWKiN, 11/82, w. 6, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francji za lata 1976–1977, [1978 r.?], b.p.

i Andrzej Feliks Grabski, „zamierzeniem spotkania [...] był przegląd możliwości badawczych etnologii historycznej, określenie problematyki i aparatu pojęciowego studiów nad tradycyjnymi systemami kulturowymi, przedstawienie stanu badań oraz propozycji studiów wspólnych i paralelnych w Polsce i we Francji, określenie podstaw i form współpracy w tym zakresie między francuskimi i polskimi historykami, jak też przedstawicielami innych nauk społecznych”<sup>79</sup>. Tematyka kolokwium doskonale wpisywała się w trend antropologii historycznej. Dyskutowano chociażby o języku gestów w kulturze ludowej, zagadnieniu tak interesującym Jeana-Claude’a Schmitta, Jacques’a Le Goffa czy Marię Bogucką. Badacze z obu krajów ustalili kilka wspólnych poglądów, np. że prace systematyzacyjne anglosaskiego badacza Stitha Thompsona nie były przydatne do klasyfikacji gestów średniowiecznych. Podkreślono poza tym wagę gestów nieświadomych. Dyskusja była ponadto okazją do wymiany informacji dotyczących badań nad kulturą prowadzonych w obu krajach<sup>80</sup>.

Czy zgoda co do niektórych sposobów podchodzenia do danego problemu badawczego i znajomość prac kolegów wystarczą, by stwierdzić występowanie obustronnych wpływów metodologicznych? Będzie to jeszcze przedmiotem analizy. Ciekawym aspektem tego zagadnienia jest kwestia „kurtuazji naukowej” – w jakiej mierze te wspólne ustalenia wynikały z rzeczywistej zgody, a w jakiej z pewnej uprzejmości, „grzeczności” wobec drugiej strony, implikowanej przez nawiązane kontakty osobiste, a także przez specyficzną sytuację społeczną konferencji – tego naukowego „święta”, podczas którego najczęściej unika się konfrontacji.

Do podobnych wniosków skłania znowu „klasyczna” polsko-francuska sesja pt. „Systèmes d’expression et de communication XII–XVIII siècles” („Systemy ekspresji i komunikacji XII–XVIII w.”), która odbyła się w dniach 12–14 grudnia 1978 r. w Auxerre. Pomimo takiej lokalizacji organizowali ją EHESS (Le Goff, Goy, Chartier) oraz Xavier Desurmont z merostwa Auxerre, przy współudziale Wydziału I (Maria Bogucka). Oficjalnie impreza była realizacją polsko-francuskiego rządowego programu wymiany naukowej<sup>81</sup>. Przygotowania do sesji rozpoczęto już w końcu 1977 r.<sup>82</sup> Przez kolejne miesiące informowano się wzajemnie o liczbie uczestników, ostatecznej tematyce i czynnościach administracyjno-organizacyjnych – np. po wizycie w Warszawie latem 1978 r. Le Goff przesunął nieco termin sesji<sup>83</sup>. Z kolei we wrześniu, z powodu trudności w uzgodnieniu warunków finansowych imprezy, jej organizacja stanęła przejściowo pod znakiem zapytania<sup>84</sup>. Na szczęście ostatecznie przesunięto tylko o tydzień pierwotny termin przewidziany na pierwsze dni grudnia. W sumie w seminarium uczestniczyło po

---

<sup>79</sup> B. Geremek, A.F. Grabski, *Między kulturą tradycyjną i historią*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 4, s. 983–987; zob. ten sam dokument w: CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, b.p.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Francusko-polskie seminarium „System ekspresji i komunikacji XII–XVIII w.”, Auxerre, 12–14 XII 1978 r., 29 XI 1978 r., b.p.; zob. też Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Piotra Łossowskiego do Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 16 II 1979 r., b.p.

<sup>82</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Marii Boguckiej do Jacques’a Le Goffa, 12 XII 1977 r., b.p.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Rogera Chartiera, 18 VII 1978 r., b.p.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Pismo Jacques’a Le Goffa do Jeana-Pierre’a Soissona, ministra młodzieży, sportów i rozrywek, 11 IX 1978 r., b.p.

ośmiu referentów z Polski i Francji, a także dyrektor CRH Joseph Goy i nowy prezydent EHESS François Furet. Obrady podzielono na pięć części:

1) „Czytać i pisać”:

– Roger Chartier, „Wprowadzenie w słowo pisane. Problemy historii alfabetyzacji”;

– Edward Potkowski, „Książka i słowo pisane w społeczeństwie polskim wczesnego średniowiecza”;

– Daniel Roche, „Miejskie lektury w osiemnastowiecznej Francji”.

2) „Propaganda i rytuały”:

– André Burguière, „Ekspresja ludowa a propaganda religijna we Francji XVII i XVIII w.”;

– Pierre Deyon, „Specyficzne formy katolickiej i protestanckiej propagandy w epoce nowożytnej”;

– Ludwik Stomma, „Norma i wyjątkowość w słowiańskiej kulturze ludowej w XVIII w.”;

– Janusz Tazbir, „Słowo mówione i pisane w propagandzie religijnej w Polsce XVI–XVII w.”

3) „Rola gestu w kulturze tradycyjnej”:

– Maria Bogucka, „Gest w życiu polskiej szlachty między XVI a XVIII w.”;

– Hubert Damisch (?), „Geometria ruchów: model gry w szachy w średniowieczu”;

– Aleksander Gieysztor, „Gesty ceremonii koronacji w średniowiecznej Polsce”;

– Jean-Claude Schmitt, „Gest między tekstem a obrazem: ręcznie zdobione manuskrypty Dekretu Gracjana z XIII w.”

4) „Rola i znaczenie obrazu”:

– Mariusz Karpowicz, „Ideologia w sztuce polskiej XVII w.”;

– Jacques Revel, „Odwrócony świat. Tekst i obraz: przemiany motywów symbolicznych”;

– Piotr Skubiszewski, „Przesłanie płaczących: groby królów polskich”.

5) „Komunikacja ustna”:

– Jerzy Dowiat, „Słowo mówione jako środek komunikacji w Polsce między X a XIII w.”;

– Jacques Le Goff, „Kazania a kultura popularna w XIII–XV w.”<sup>85</sup>

Na podstawie tej listy można przypuszczać, że diskutowana tematyka doskonale wpisywała się w historiografię trzeciego pokolenia „Annales”. Tylko czy kryła się za nią rzeczywista metodologia antropologii historycznej? Próba odpowiedzi na to pytanie zostanie podjęta w kolejnych rozdziałach. Jest pewne, że podobnie jak inne imprezy tego typu, spotkanie uczonych polskich z francuskimi z grudnia 1978 r. sprzyjało nie tylko wymianie naukowej, ale również zacieśnianiu kontaktów osobistych. Obrady toczyły się w opactwie St. Germain, w gotyckiej Sali Mnichów. 13 grudnia kolację ku czci gości wydał w restauracji Le Maxime mer Auxerre, a zarazem minister młodzieży, sportów i rozrywek Jean-Pierre Soisson. Gościł on również uczestników kolokwium w swej siedzibie w Hôtel Ribière. Już po zakończeniu sesji polską delegację przyjął u siebie

<sup>85</sup> *Ibidem*, Francusko-polskie seminarium „System ekspresji i komunikacji XII–XVIII w.”, Auxerre, 12–14 XII 1978 r., 29 XI 1978 r., b.p.

Jacques Le Goff<sup>86</sup>. Impreza była zatem dla uczonych znad Wisły wspaniałą okazją do wyrwania się z PRL-owskiej codzienności trudnego okresu „późnego Gierka” i zasmakowania życia na wyższej stopie.

Ogólnie w latach 1973–1979 zorganizowano pięć imprez typu okrągły stół, których oficjalnymi organizatorami byli wyłącznie i na równi Wydział I PAN i VI Sekcja EPHE/EHESS. Opierały się one na wspólnej zasadzie, na podstawie której polscy i francuscy uczeni podejmowali takie same tematy badawcze, a następnie dyskutowali nad ich wynikami na forum danej konferencji. Strona polska podkreślała, że był „to specjalnie cenny nurt współpracy”. Do tego typu imprez zaliczono jeszcze dwie wystawy zorganizowane wspólnie z École i Musée National des Arts et Traditions Populaires (Narodowe Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych) w 1973 r. i 1978 r.<sup>87</sup> Dla wcześniejszego okresu nie da się stworzyć równie klarownej statystyki. Prowizoryczność na wół nieformalnej współpracy opartej jedynie na dwóch protokołach przyczyniała się do dużej improwizacji i niekonsekwencji (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) w przygotowywaniu wspólnych imprez, którym bardzo trudno nadać jednoznaczny status. Podpisanie porozumienia z 1973 r. wprowadziło w tę dziedzinę większy ład i przejrzystość.

W latach osiemdziesiątych pomimo poważnych trudności politycznych i coraz wyraźniejszego osłabienia kontaktów próbowano kontynuować tradycję organizowania wspólnych seminariów naukowych. Coraz rzadziej miały one charakter współpracy wyłącznie między Akademią a Szkołą, choć imprezy tego typu nie zanikły. Na przykład w 1981 r. w ramach programu rządowego na lata 1981–1983 CRH EHESS wraz z IH PAN miały zorganizować konferencję „Modele kulturowe i ich przenoszenie”. Było to jedyne kolokwium międzynarodowe wymienione w tym punkcie programu wymiany<sup>88</sup>. Wpisanie imprezy w umowę rządową umożliwiło finansowanie jej przez MAE. Zabiegano o to już od końca 1979 r.<sup>89</sup> Ostatecznie sesja odbyła się w dniach 11–14 maja 1981 r. w Warszawie i Nieborowie. Została podzielona na trzy główne części: „Czas w średniowieczu” (Le Goff, Guenée, Gieysztor, Geremek); „Przenikanie kultur: teorie uczonych a praktyki ludowe” (Klapisch, Goy, Łysiak, Chartier, Madurowicz-Urbańska, Tazbir) oraz „Postawy gospodarcze i praktyka” (Jeannin, Podraza, Perrot, Grochulska)<sup>90</sup>. Jak widać, wśród uczestników sesji znalazło się kilku stałych bywalców i głównych aktorów współpracy EHESS–PAN: Geremek, Gieysztor, Jeannin, Le Goff. Przepytani przez autora polscy lub francuscy świadkowie epoki wymieniają przeważnie właśnie te osoby jako swoich francuskich lub polskich znajomych. Ponownie należy uznać, że od strony formy tematyka kolokwium znakomicie wpisująca się w nurt antropologii historycznej. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i porównania podejść metodologicznych do podobnych tematów – np. Helena Madurowicz-Urbańska

<sup>86</sup> *Ibidem*, Pismo Xaviera Desurmonta do Rogera Chartiera, 28 XI 1978 r., b.p.

<sup>87</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Notatka Marii Boguckiej i Stanisława Kalabińskiego dotycząca współpracy naukowej z EHESS, [luty 1979 r.], b.p.

<sup>88</sup> AMSZ, DPWKiN, 18/84, w. 5, Program wymiany w dziedzinie kultury, nauki i techniki między PRL i Republiką Francuską na lata 1981–1983 [1981 r.], b.p.; CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Maria Bogucka, Francusko-polskie seminarium „Modele kulturowe i ich przekazywanie”, 8 IV 1981 r., b.p.

<sup>89</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Josepha Goya do Marii Boguckiej, 27 XI 1979 r., b.p.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Maria Bogucka, Francusko-polskie seminarium „Modele kulturowe i ich przekazywanie”, 8 IV 1981 r., b.p.



mówiła o skargach polskich chłopów w XVIII w., Roger Chartier zaś – o skargach francuskich z 1789 r.<sup>91</sup>

W tym samym roku, jeszcze w styczniu, zorganizowano w Paryżu konferencję poświęconą historii ruchu robotniczego. Impreza ta odbyła się w ramach porozumienia podpisanego między Wydziałem I PAN a MSH w styczniu 1979 r. Ze strony polskiej przybyło pięciu pracowników IH PAN: Ludwik Hass, Elżbieta Kaczyńska, Władysław Karwacki oraz Anna i Janusz Żarnowscy<sup>92</sup>. Czy tematyka sesji miała podtekst polityczny? Być może, jednak prawdą jest też, że przygotowania do niej rozpoczęto na długo przed sierpniem 1980 r.

W duchu solidarnościowej odwilży przed wprowadzeniem stanu wojennego zdołano zorganizować w Paryżu jeszcze jedną poważną imprezę, poświęconą właśnie Solidarności. Głównym animatorem spotkania był Alain Touraine, któremu udało się uzyskać fundusze MSH. Sesja odbyła się w pierwszej połowie lipca 1981 r. Wśród gości z Polski znaleźli się Jan Strzelecki, Tadeusz Chabiera, Grażyna Gęsicka, Anna Kruczkowska, Ireneusz Krzemiński, Paweł Kuczyński, Anna Matuchniak, Małgorzata Melchior, Krzysztof Nowak, Włodzimierz Pańków i Dorota Reczek. Stronę francuską reprezentowali m.in. François Dubet, Zsuzsa Hegedus, Alain Touraine i Michel Wieviorka<sup>93</sup>. Była to zatem sesja wybitnie socjologiczna, co pokazuje raz jeszcze, że imprezy polsko-francuskie przygotowywane w Szkole nie musiały mieć charakteru historycznego.

Mniej szczęścia miał inny projekt, którego zawile losy dobrze oddają charakter kontaktów między polskimi historykami a środowiskiem „Annales” (a konkretnie MSH) z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, oznaczonych już pewnym marazmem i osłabieniem wzajemnego zainteresowania. Chodzi o wspomniane plany polsko-francuskiego seminarium poświęconego powiązaniom starożytności ze współczesnością. Jego pomysłodawcą był dyrektor Stacji PAN w Paryżu Bolesław Kalabiński, który po raz pierwszy podjął ten temat w rozmowie z prof. Józefem Wolskim z UJ w 1978 r. Po raz drugi poruszono tę sprawę dopiero w kwietniu 1980 r. W piśmie do Kalabińskiego Wolski, przeproszając za tak długą zwłokę, zaproponował dwa tematy konferencji: „Imperia starożytne i nowożytne: mechanizm ich powstawania i rozwoju” oraz „System eksploatacji podbitych ludów w czasach starożytnych i nowożytnych”. Miały one dość wyraźne konotacje ideologiczne. Profesor proponował również składy delegacji<sup>94</sup>. Kalabiński odpowiedział w maju, wyrażając zainteresowanie imprezą, ale informując jednocześnie o swoim powrocie do Polski w związku z zakończeniem pełnienia funkcji dyrektora. Obiecał przekazać list prof. Wolskiego swojemu następcy Leszkowi Kasprzykowi<sup>95</sup>. Ten ostatni rzeczywiście został poinformowany, lecz odezwał się do krakowskiego starożytnika dopiero w grudniu 1980 r., przeproszając za zwłokę spowodowaną niedawnym przejściem placówki. Pisał, że kilka dni wcześniej rozmawiał

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Konferencje, Zaświadczenie administracyjne kosztów pobytu gości zagranicznych. Pobyt polskich historyków we Francji (Historia Ruchu Robotniczego) od 21 do 29 stycznia 1981 r., [styczeń 1981 r.], b.p.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Polsko-francuskie seminarium poświęcone „Solidarności”. Uczestnicy polscy, uczestnicy francuscy, [lipiec 1981 r.], b.p.; por. [www.archsol.pl/pliki/synteza.rtf](http://www.archsol.pl/pliki/synteza.rtf).

<sup>94</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1980–1981, Pismo Józefa Wolskiego do Stacji Naukowej PAN w Paryżu, 8 IV 1980 r., b.p.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Pismo Bolesława Kalabińskiego do Józefa Wolskiego, 7 V 1980 r., b.p.

z Fernandem Braudelem, ówczesnym faktycznym szefem MSH, w sprawie finansowania imprezy. Braudel miał pewne zarzuty co do tematów, ale wyraził zainteresowanie projektem. Kasprzyk zaznaczał przy tym, że Francuzi, nie chcąc poruszać tematów bliskich polityce, radzili zawęzić tematykę obrad tylko do starożytności. Ponadto Braudel proponował Wolskiemu przyjazd do Paryża na dalsze rozmowy<sup>96</sup>. Na początku lutego 1981 r. Kasprzyk skierował pismo do zastępcy sekretarza MSH Clemensa Hellera, informując go o szczegółach imprezy. Dyrektor prosił także o sfinansowanie pobytu prof. Wolskiego w Paryżu, przedstawiając zarazem termin seminarium – późną wiosną<sup>97</sup>.

Po tych ustaleniach kontakt został przerwany: do maja 1981 r. prof. Wolski wysłał do stacji trzy listy, z których żaden nie doczekał się jakiegokolwiek reakcji. Zdesperowany uczony pisał: „piszę wobec braku odpowiedzi [...], ale już chyba wobec fiaska korespondencji, po raz ostatni. Oczywiście absolutnie nie wiem, nie domyślam się, co przyczyniło się, po tak obiecującym początku, do zupełnego zerwania kontaktów”. Zastanawiał się, czy powodem nie było odejście Braudela i Hellera ze struktur kierowniczych MSH. Podkreślał, że imprezą zainteresował się prezes PAN Aleksander Gieysztor. Liczył na wyjaśnienie sprawy<sup>98</sup>. Dyrektor Kasprzyk odezwał się wreszcie w połowie czerwca, informując, że skontaktował się z Maurice'em Aymardem, następcą Hellera, w sprawie kolokwium. MSH przekazała Kasprzykowi swoje propozycje, upoważniając go do przesłania ich Wolskiemu. Proponowano zorganizować przyjazd prof. Wolskiego do Paryża na jesieni 1981 r. i skupić się na tematyce starożytnej. Konkretnych rozwiązań nie podano<sup>99</sup>. Kasprzyk nie wyjaśnił nawet w najmniejszym stopniu przyczyn przerwy w kontaktach i nie przeprosił za nią.

Ostatecznie powolne przygotowania do imprezy zostały wstrzymane wprowadzeniem stanu wojennego. Nie trzeba dodawać, że przywołana korespondencja jasno pokazuje bałagan organizacyjny i brak determinacji (być może obustronnej) w szykowaniu seminarium i szerzej – realizacji wspólnych przedsięwzięć badawczych.

Wydarzenia z grudnia 1981 r. i okres „normalizacji” w znacznej mierze zmniejszyły liczbę wspólnych seminariów. Oprócz ewidentnego wpływu polityki ten stan rzeczy był również rezultatem zaznaczanego już mniejszego zainteresowania wzajemną współpracą. Imprezy przygotowywane wyłącznie przez Wydział I i EHESS praktycznie zanikły. Jeśli dochodziło do spotkań, to przybierały one taką formę, jak np. międzynarodowe seminarium poświęcone historii policji („Institutions of Control and Direct Coercition in Service of Law and Prevention of Pathology”), zorganizowane przez MSH oraz Instytut Prewencji i Resocjalizacji UW w Jabłonie w grudniu 1985 r.<sup>100</sup> Użycie w tytule języka angielskiego było znakiem czasu. Zresztą sesja ta miała bardzo wyraźny kontekst polityczny – tematyka obrad w sytuacji „normalizacji” i niedawnego stanu wojennego brzmiała dwuznacznie. Jak w dodatku wspomina Rose-Marie Lagrave, na obrady niemal prosto z więzienia przybył śledzony przez SB Bronisław Geremek<sup>101</sup>.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Pismo Leszka Kasprzyka do Józefa Wolskiego, 10 XII 1980 r., b.p.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Pismo Leszka Kasprzyka do Clemensa Hellera, 2 II 1981 r., b.p.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Pismo Józefa Wolskiego do Stacji Naukowej PAN w Paryżu, 20 V 1981 r., b.p.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Pismo Leszka Kasprzyka do Józefa Wolskiego, 15 VI 1981 r., b.p.

<sup>100</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Raport wewnętrzny, Polska (1977–). Program współpracy francusko-polskiej (1989–), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>101</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

Koniec lat osiemdziesiątych przyniósł pewne ożywienie. Czynnikiem aktywizującym poczynania obu stron mogły być przemiany polityczne. W okresie tym, jak wiadomo, obchodzono także kilka ważnych rocznic i jubileuszy, co również wpływało na intensyfikację – choć wyłącznie koniunkturalną – współpracy<sup>102</sup>. Pierwszą z tych rocznic było 70-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Z tej okazji w październiku 1988 r. w EHESS zorganizowano całodzienną konferencję pod przewodnictwem Jacques'a Le Goffa i Czesława Madajczyka. Zaproszeni badacze wygłosili odczyty na temat niepodległości widzianej przez pryzmat kina (Lech Michał Rawicki), wpływu odzyskania niepodległości na stosunki naukowe polsko-francuskie (Bohdan Jaczewski), stosunków Polska–Francja w okresie 1918–1919 (Tomasz Schramm), kwestii niepodległości Polski w opinii Francuzów (Jean-Jacques Becker) oraz polsko-francuskiej konwencji o emigracji (Janine Ponty). Konferencję zakończył bankiet w kafeterii Szkoły<sup>103</sup>. Charakterystyczne, że część ogólnopolskich obchodów 70-lecia odzyskania niepodległości, za które odpowiadała paryska Stacja Naukowa PAN w Paryżu, została zorganizowana właśnie we współpracy z EHESS – pomimo niedawnej ostrej krytyki wprowadzenia stanu wojennego ze strony tej ostatniej. Współpraca ta zaowocowała jeszcze jednym wspólnym rocznicowym kolokwium z 14–16 listopada 1988 r. Seminarium odbywało się przy rue Lauriston i bd Raspail. Posiedzenie inauguracyjne zgromadziło ok. 120 osób. Wygłoszono trzynaście odczytów (m.in. Daniel Beauvois, Marc Ferro, Céline Gervais, Bohdan Jaczewski, Czesław Madajczyk, Bernard Michel, Lech Michał Rawicki, Marian Zgórniak, Janusz Żarnowski). Brał w niej również udział ambasador Jerzy Stefanowicz i prezydent École Marc Augé<sup>104</sup>.

Drugą z tych koniunkturalnych przyczyn intensyfikacji kontaktów było, rzecz jasna, 200-lecie rewolucji francuskiej. W 1989 r. w ramach współpracy IH PAN i EHESS zamierzano zorganizować kilka konferencji naukowych z tej okazji pod wspólnym tytułem „Rewolucja francuska – iluzje i rozczarowania”<sup>105</sup>. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja przygotowania jednej uroczystej sesji, przewidzianej początkowo na maj 1989 r. Inicjatorem pomysłu był Marc Augé, który rozmawiał na ten temat z dyrektorem Skrzydłą jeszcze w 1987 r.<sup>106</sup> W grudniu 1987 r. Monika Senkowska-Gluck, przebywająca w Paryżu, poruszyła kwestię imprezy podczas spotkania z Moną Ozouf, Josephem Goyem i Ranem Halévim, reprezentującymi CRH. Ostatecznie ustalono, że sesja odbędzie się w Warszawie, najwcześniej w czerwcu 1989 r. Przewidziano udział dwudziestu–trzydziestu osób, głównie Polaków, ale seminarium miało być polsko-francusko-węgierskie<sup>107</sup>, co dowodzi wzrastającej roli Węgier w zagranicznych kontaktach École w latach

<sup>102</sup> APAN, Wydział I, 667/81, Sprawozdanie IH PAN ze współpracy naukowej z zagranicą, 29 VII 1988 r., b.p.

<sup>103</sup> Stacja PAN, 1977–1990, Księga wpisów 1977–1990, b.d., b.p.

<sup>104</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/210/2, Pismo Wiesława Skrzydły do Witolda Hensla, 19 V 1989 r., b.p.; zob. też CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, 70. rocznica niepodległości Państwa Polskiego. Program, [1988 r.], b.p.; Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, Varia 1987–1990, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1988 r., [1989 r.], b.p.

<sup>105</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, 70. rocznica niepodległości Państwa Polskiego. Program, [1988 r.], b.p.

<sup>106</sup> APAN, Wydział I, 667/81, Sprawozdanie IH PAN ze współpracy naukowej z zagranicą, 29 VII 1988 r., b.p.; KBN, UPNTiW, DZ-556, Informacja BWNZ PAN o stanie stosunków PAN z naukowymi instytucjami Francji, [marzec 1989 r.], b.p.

<sup>107</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Notatka Moniki Senkowskiej-Gluck dotycząca propozycji zorganizowania kolokwium polsko-francusko-węgierskiego z okazji 200-lecia Rewolucji Francuskiej, [1987 r.], b.p.

osiemdziesiątych. Niepewność sytuacji politycznej i finansowej sprawiła, że konferencja „Rewolucja francuska: nadzieje i rozczarowania. Jak kończą się rewolucje” odbyła się dopiero w dniach 10–12 października 1989 r. Miejszem obrad była sala Lelewela w siedzibie IH PAN. Wśród referentów francuskich znaleźli się: Maurice Agulhon (Collège de France), Louis Bergeron, Joseph Goy, Patrice Gueniffey (Instytut Raymonda Arona), Ran Halévi (EHESS), Jacques Julliard, Philippe Roger (CNRS), a także Jacques Revel i Jean-Luc Mayaud<sup>108</sup>. Ze strony polskiej referaty wygłosili (przynajmniej według planu imprezy) Jan Baszkiewicz, Andrzej Feliks Grabski, Sławomir Kalembka, Jan Kodrębski, Stefan Meller, Jerzy Michalski, Stanisław Salmonowicz, Monika Senkowska-Gluck, Jerzy Skowronek, Katarzyna Sójka-Zielińska, Wojciech Wrzosek i Władysław Zajewski – uczeni z Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania i Torunia<sup>109</sup>. Wśród zaproszonych znaleźli się także Węgrzy: István Diószegi, István György Tóth oraz Sándor Vadász<sup>110</sup>. Sesja ta była ostatnim tak dużym przedsięwzięciem naukowym polskich historyków i annalistów w okresie komunizmu.

W latach siedemdziesiątych EHESS zaczęła coraz śmielej i coraz szerzej wychodzić poza ramy umowy z PAN w swych kontaktach ze środowiskami polskich uczonych. Tendencja ta uwidoczniła się również na płaszczyźnie wspólnych seminariów naukowych, co zresztą zdawkowo zostało już stwierdzone. Jak również wiadomo, pod koniec dekady Gierka na pierwszoplanowego partnera Szkoły zaczął wyrastać Uniwersytet Jagielloński. Jest jednocześnie prawdą, że uczestnicy imprez przygotowywanych przez Szkołę wspólnie z polskimi uczelniami najczęściej byli też pracownikami Akademii – trudno zatem dokonać tu wyraźnego podziału. By nie powtarzać przytoczonych już wcześniej informacji, za przykład współpracy EHESS–UJ w interesującej nas dziedzinie posłużę polsko-francuska sesja z 1978 r., poświęcona społecznościom górskim.

Pierwsze wzmianki o polsko-francuskim seminarium porównawczym „Les sociétés montagnardes et sub-montagnardes du 16e au 19e siècle. L'exemple de la Pologne sud et des Pyrénées” („Społeczeństwa górskie i podgórskie XVI–XIX w. Przykład Polski południowej i Pirenejów”) pojawiły się w 1976 r. W maju tego roku CRH EHESS porozumiał się z IH UJ w sprawie programu badań poświęconych kulturze i zwyczajom dawnych społeczeństw wiejskich, nad którym pracowano podczas spotkań przedstawicieli obu instytucji w Warszawie i Nieborowie jeszcze w kwietniu 1976 r.<sup>111</sup> W tych miesiącach krakowscy badacze – Mariusz Kulczykowski, Helena Madurowicz i Antoni Podraza – sformułowali projekt badań „Region górski i podgórski między XVI a XIX w. Próba modelu socjoekonomicznego”. Planowali w nim zajęcie się następującą problematyką: pojęciem regionu historycznego i socjoekonomicznego; analizą warunków

<sup>108</sup> *Ibidem*, Pismo Louisa Bergerona do Janusza Tazbira, 13 V 1988 r., b.p.; CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Louisa Bergerona do Gérarda Beauprêtre’a, dyrektora Ośrodka Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich, 20 VI 1989 r., b.p.

<sup>109</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Konferencja historyczna „Rewolucja francuska – nadzieje i rozczarowania. Jak kończą się rewolucje” (1789–1848), 10–12 X 1989 r., [1989 r.], b.p.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Wykaz uczestników i tematy referatów na konferencję „Rewolucja francuska – nadzieje i rozczarowania. Jak kończą się rewolucje” (1789–1848), [1988 r.?], b.p.; Stacja PAN, Materiały luźne, teczka „Korespondencja 1990”, Ocena realizacji współpracy naukowej pomiędzy PAN i francuskimi placówkami badawczymi w latach 1987–1989, 4 VIII 1989 r., b.p.

<sup>111</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Sprawozdanie Celiny Bobińskiej i Jacques’a Le Goff’a ze spotkania w dniu 19 V 1976 r., 24 V 1976 r., b.p.

geograficznych i zaludnienia; strukturą własnościową; głównymi gałęziami produkcji, relacjami między grupami społecznymi (nie padło słowo „klasa”!) oraz „kulturą materialną i duchową”. Finałem badań miało być stworzenie modelu polskiego regionu górskiego i porównanie go z innymi oraz z nizinnymi<sup>112</sup>. Tematyka ta to najczystszej próby historia ekonomiczno-społeczno-geograficzna spod znaku Braudela oraz przejaw modelowego podejścia badawczego w stylu Witolda Kuli. Brak tu zatem obecności prądów *nouvelle histoire*, podczas gdy podobieństwo do założeń drugiego pokolenia „Annales” jest wyraźne<sup>113</sup>.

Sesja odbyła się ostatecznie w dniach 19–24 czerwca 1978 r. w Nowym Sączu. Według planu wśród francuskich prelegentów znaleźli się Joseph Goy („Historia gospodarczo-społeczna i etnohistoria kilku systemów rolniczych w Pirenejach XVIII–XX w.”), Isac Chiva z Laboratorium Antropologii Społecznej EHESS („Cechy wspólne niektórych francuskich systemów górskich”), Antoinette Fauve-Chamoux z CRH („Ludność i rodzina w środkowych Pirenejach od XVIII w.”), Rolande Bonnain z CRH („Życie codzienne w baroniach pirenejskich”), Daniel Fabre z Laboratorium Ekologii Humanistycznej EHESS („Kultura ludowa i święta w Pirenejach”) oraz Claude Rivals z Tuluzy („Ciorry. Środowisko pasterskie w wysokich Pirenejach”). Z polskich uczonych referaty wygłosili Helena Madurowicz-Urbańska („Teoretyczny model regionu”), Antoni Podraza, dyrektor IH UJ („Rolnictwo regionu górskiego i podgórskiego”), Mariusz Kulczykowski („Porównawcze aspekty przemysłowej działalności chłopów w regionach podgórskich”), Celina Bobińska („Dynamika i tradycja w życiu społecznym górskich wsi”) oraz Bronisława Kopczyńska-Jaworska („Tradycyjne życie pastersko-rolnicze i rodzina”)<sup>114</sup>. Czy tematy te były interesujące dla obu stron i dowodziły podobnego spojrzenia na problemy metodologiczne? Czy świadczyły o realizacji idei prawdziwych badań komparatystycznych? Chyba nie do końca – tak przynajmniej wynika ze źródeł. Jeszcze w końcu 1977 r. Joseph Goy, odpowiadając na pismo Bobińskiej, oceniał polskie propozycje tematów obrad jako stosujące zbyt sztuczne podziały dyscyplinarne. Przekonywał przy tym o niecelowości i niemożności rozdzielania aspektów demograficznych, teoretycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych. Podkreślał słuszność podejścia interdyscyplinarnego, dodając, że propozycje francuskie będą sformułowane „nieco inaczej”<sup>115</sup>. W słowach tych uwidacznia się wyraźnie różne traktowanie podobnej tematyki badawczej.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Mariusz Kulczykowski, Helena Madurowicz, Antoni Podraza, Region górski i podgórski w wiekach XVI–XIX. Próba modelu socjoekonomicznego, [1976 r.], b.p.

<sup>113</sup> Przemawia za tym fakt, że czwórka badaczy najaktywniej uczestniczących w przygotowaniach do seminarium i mających wziąć udział w zaproponowanym projekcie badań (Madurowicz, Podraza, Bobińska i Kulczykowski) opublikowała artykuły w „Annales” w latach sześćdziesiątych – „złotym okresie” „paradygmatu ekonomiczno-społecznego” (H. Madurowicz, A. Podraza, *En Petite Pologne au XVIII siècle*, „Annales” 1963, nr 2, s. 318–328; M. Kulczykowski, *Industrie paysanne et formation du marche national*, *ibidem*, 1969, nr 1, s. 61–69; C. Bobińska, *Echanges interrégionaux et marché intérieur*, *ibidem*, 1963, nr 2, s. 307–317; *eadem*, *L’action sociale des paysans polonais*, *ibidem*, 1965 nr 3, s. 528–536; *eadem*, *Propriété féodale et luttes paysannes en Pologne méridionales*, „Annales historiques de la Révolution française” 1964, t. 177); por. CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Lista prac grupy badawczej z Krakowa, [1977 r.?], b.p.

<sup>114</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Antoniego Podrazy do Josepha Goya, 31 V 1978 r., b.p.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Celiny Bobińskiej, 22 XII 1977 r., b.p.

Zjawisko to można także dostrzec w piśmie Goya do pracownika Wydziału Wymiany Kulturalnej i Społeczno-Kulturalnej MAE Poinso. Dyrektor CRH twierdził w nim, że polskie badania w dziedzinie społeczeństw górskich były bardziej rozproszone i mniej systematyczne niż francuskie. Postulował, by MAE umożliwiło „naszym krakowskim kolegom wyjazdu do Francji w celu zaznajomienia się z naszymi metodami”<sup>116</sup>. Według autora listu polscy uczeni nie stosowali metodologii charakterystycznej dla francuskich nauk społecznych. Tezie tej raczej nie przeczy fakt, że podczas spotkania obu grup w grudniu 1978 r., a więc już po sesji w Nowym Sączu, stwierdzono zupełnie zgodne podejście do niektórych zagadnień, np. szesnastowiecznych traktatów rolniczych<sup>117</sup>. Podkreślanie takiej zgody wynikało przecież po trosze z konwencji naukowego *savoir-vivre* 'u. W sumie więc korespondencja poświęcona „górskiej” sesji zdaje się pokazywać, że podejście polskich badaczy, uwidocznione już we wspomnianym projekcie badań, rzeczywiście nie wpisywało się do końca w nurt *nouvelle histoire*. Jednocześnie doskonale pasowało ono do paradygmatu wyznaczonego pracami Braudela i Kuli. Czy oczywista znajomość tekstów obu „klasyków” i podobne podejście metodologiczne dowodziło wzajemnych wpływów? Zastanowimy się nad tą kwestią w kolejnych rozdziałach.

Nowosądeckie seminarium przyniosło kilka konkretnych rezultatów. Poza oczywistymi względami towarzysko-osobistymi można doszukać się pewnych korzyści na płaszczyźnie organizacyjno-naukowej. W piśmie do prof. Kulczykowskiego Goy zapewniał o potrzebie zacieśnienia kontaktów między IH UJ a EHESS, obiecując rozmowy na ten temat m.in. w UNESCO i na szczeblu ministerialnym<sup>118</sup>. Jak pokazał list do Poinso, francuski historyk wywiązywał się z obietnic, choć bez wymiernych skutków. Namacalnym rezultatem obrad było również opublikowanie na koszt strony polskiej materiałów konferencyjnych pod wspólną redakcją Josepha Goya i Celiny Bobińskiej (w języku francuskim). Nastąpiło to jednak dopiero w 1981 r., a samo wydawnictwo naznaczone było licznymi błędami spowodowanymi brakiem drugiej korekty<sup>119</sup>. Po części dzięki imprezie dyrektor CRH w kolejnych latach utrzymywał nawiązane podczas obrad kontakty, głównie z Kulczykowskim i Bobińską. Ten pierwszy zaprosił francuskiego kolegę na wspomnianą już międzynarodową sesję „Wielkie reformy europejskich uniwersytetów między XVI a XX w.”, przygotowaną przy okazji 200-lecia reformy UJ w dniach 15–17 maja 1980 r.<sup>120</sup> Dokładnie rok później Goy wraz z innymi przedstawicielami francuskimi pojechał do Białegostoku na seminarium poświęcone osiemnastowiecznej Europie, organizowane tym razem głównie przez UW. W liście do prof. Marii Boguckiej bardzo chwalił naukową stronę imprezy, która „umożliwiła konfrontację licznych bar-

---

<sup>116</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Wydziału Wymiany Kulturalnej i Społeczno-Kulturalnej MAE, 6 IX 1978 r., b.p.

<sup>117</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Sprawozdanie z pierwszej rozmowy z Antonim Podrazą, 6 XII 1978 r., b.p.

<sup>118</sup> *Ibidem*, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Josepha Goya do Mariusza Kulczykowskiego, 4 VII 1978 r., b.p.

<sup>119</sup> *Les Pyrénées et les Carpates, XVI–XX siècles. Recherches franco-polonaises comparées. Histoire et anthropologie des régions montagneuses et submontagneuses*, red. C. Bobińska, J. Goy, Varsovie 1981; por. CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Josepha Goya do Joanny Muter z firmy Ars Polona, 8 II 1980 r., b.p.; *ibidem*, Pismo Josepha Goya do Celiny Bobińskiej 12 X 1981 r., b.p.

<sup>120</sup> CAC, Seminarium francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Mariusza Kulczykowskiego do Josepha Goya, 18 II 1980 r., b.p.

dzo nowoczesnych doświadczeń<sup>121</sup>. Słowa te, rzecz jasna, mogły mieć jedynie wymiar grzecznościowy. W maju 1983 r. IH UJ podjął się organizacji IV Międzynarodowego Kolokwium nt. Historii Uniwersytetów. Tematem przewodnim były „Peregrynacje akademickie od średniowiecza do I wojny światowej”. Mariusz Kulczykowski ponownie proponował Josephowi Goyowi udział w tej imprezie<sup>122</sup>. Z kolei w 1987 r. dyskutowano na podobnej sesji nad problematyką życia, kultury i związków społecznych studentów od średniowiecza po XIX w.<sup>123</sup>

Współpraca Szkoły z UW została już omówiona we wcześniejszych rozdziałach. Tutaj warto tylko zauważyć, że najczęściej nie przekładała się ona bezpośrednio na wspólną organizację sesji naukowych. Za wyjątek można uznać opisywaną działalność Ośrodka Kultury Francuskiej przy uniwersytecie, która to placówka regularnie zapraszała francuskich historyków na odczyty i wykłady, współorganizując też niekiedy większe imprezy – np. w kwietniu 1971 r. IH wraz z OKF i Instytutem Filologii Romańskiej przygotował polsko-francuskie seminarium poświęcone stuleciu Komuny Paryskiej pt. „Socjalizm francuski i Europa Środkowa”. Wśród referentów znaleźli się m.in. Jerzy Borejsza, Stefan Kieniewicz, Bogusław Leśnodorski oraz Jean Bruhat, Ernest Labrousse, Henri Lefebvre i Albert Soboul<sup>124</sup>. W następnym roku IH UW wraz z OKF zorganizował seminarium „Jan Potocki. Wokół *Rękopisu znalezionego w Saragossie*”. Stronę polską reprezentowali m.in. Emanuel Rostworowski, Jan Reychman, Jerzy Skowronek, Maciej Żurowski, z Francji przybyli zaś m.in. Jean Decottignies, Jean Fabre, Gilbert Sigaux<sup>125</sup>. IH UW od czasu do czasu występował z własną inicjatywą organizacji międzynarodowych lub polsko-francuskich konferencji naukowych. W lutym 1970 r. dziekan Wydziału Historycznego Henryk Samsonowicz zgłosił rektorowi UW propozycję przygotowania sesji poświęconej dziejom kontaktów gospodarczych Europy. Wpisywało się to w nurt historii ekonomiczno-społecznej. Przewidywano przyjazd ok. dwudziestu osób, w tym z Francji. Ostatecznie tematem konferencji stały się dzieje Bałtyku<sup>126</sup>. Najczęściej jednak tego typu pomysły zgłaszano i realizowano w ramach PAN.

Kontakty z Akademią, UW i UJ niemal wyczerpywały aktywność annalistów na płaszczyźnie organizacji seminariów naukowych wspólnie z polskimi partnerami. Przejawiała się ona jeszcze, w mniejszym jednak stopniu, we współpracy z KUL. Owocem nawiązania bezpośrednich stosunków z katolicką uczelnią w 1975 r. było uczestnictwo pracowników Szkoły w kolokwium przeprowadzonym w Lublinie, poświęconym historii porównawczej szlachty<sup>127</sup>.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Marii Boguckiej, 19 V 1981 r., b.p.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Pismo Mariusza Kulczykowskiego do Josepha Goya, 8 IX 1982 r., b.p.

<sup>123</sup> *Les étudiants – liens sociaux, culture, moeurs du Moyen-Âge jusqu'au XIXe siècle: Vème Session Scientifique Internationale, Cracovie, 28–30 mai 1987*, red. M. Kulczykowski, Warszawa–Kraków 1991.

<sup>124</sup> AUW, BWzZ, Zg 53, Kolokwium polsko-francuskie. Stulecie Komuny Paryskiej: „Socjalizm francuski i Europa Środkowa”, Warszawa, 20–24 IV 1971 r. Program, [1971 r.], b.p.

<sup>125</sup> *Ibidem*, BWzZg 53, Sesja naukowa „Jan Potocki. Wokół *Rękopisu znalezionego w Saragossie*”. Warszawa, 17–19 IV 1972 r., [1972 r.], b.p.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Samsonowicza, dziekana Wydziału Historycznego UW, do rektora UW, 23 II 1970 r., b.p.

<sup>127</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHES, z Polska, [1978 r.], b.p.

Nie wyczerpiemy tematu polsko-francuskich sesji historycznych bez stwierdzenia, że również Akademia dążyła do szerszej współpracy, wychodzącej poza porozumienie VI Sekcja/EHESS – Wydział I, osiągając w tej dziedzinie wymierne rezultaty. Dążenie to uwidacznia się w oficjalnych dokumentach: w planach wspólnych przedsięwzięć badawczych IH PAN z Francją na rok 1967, oprócz kontynuowania współpracy z École, znalazł się współudział w przygotowywaniu polskiego numeru „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale”, zaproszenie trzech historyków francuskich na międzynarodowe kolokwium poświęcone genezie II wojny światowej oraz podjęcie polsko-francuskich badań nad stosunkami obu państw w okresie międzywojennym<sup>128</sup>.

Pozostaje również faktem, że nie we wszystkich polsko-francuskich czy międzynarodowych konferencjach historycznych organizowanych w Polsce stroną francuską reprezentowali pracownicy Szkoły. Widać to dobrze na przykładzie działalności UW. W 1966 r. uniwersytet przygotował sesję poświęconą historii miast – temat świetnie wpisujący się w zainteresowania zarówno polskich badaczy, jak i annalistów. Mimo to z Francji przybył tylko Philippe Wolff, pracujący na uniwersytecie w Tuluzie i nienależący do grupy „Annales”. Z Wielkiej Brytanii, Belgii, Niemiec i Holandii przyjechało po dwóch uczonych. Z drugiej strony inicjatorem imprezy był wiceprezes Międzynarodowej Komisji Historii Miast Aleksander Gieysztor, blisko związany ze środowiskiem „Annales”<sup>129</sup>. Z kolei pod koniec czerwca 1967 r. UW zorganizował polsko-francuskie seminarium „Lotaryngia wczoraj i dziś”. Delegację francuską stanowili m.in. Jean Babin (rektor uniwersytetu w Bordeaux), Jean Fabre (literaturoznawca z Sorbony), François Pariset (historyk sztuki z Bordeaux) i Jean Schneider (dziekan Faculté des Lettres w Nancy) – a więc ponownie uczeni nienależący do ścisłego kręgu „Annales”. Impreza zgromadziła ok. czterdziestu osób: historyków, prawników, historyków sztuki i ekonomistów<sup>130</sup>. IH UW starał się wykorzystywać inne niż PAN-owskie kanały kontaktów z uczonymi francuskimi, i to niekoniecznie annalistami. Na przykład w postulatach nadsyłanych przez poszczególne jednostki UW, a skierowanych w związku z posiedzeniem polsko-francuskiej Komisji Mieszanej z 1977 r., znalazła się prośba o zarezerwowanie w rządowym planie wymiany osobowej dwóch miejsc rocznie dla historyków francuskich zajmujących się kulturą i historią społeczną<sup>131</sup>. Z kolei Instytut Archeologii deklarował pragnienie zacieśnienia współpracy z Uniwersytetem Paris IV oraz Niceą, a także z Università di Roma, poprzez wspólne sesje archeologiczne<sup>132</sup>.

Przykłady te dowodzą aktywności uniwersytetu w kontaktach z Francuzami. Niemniej należy pamiętać, że w tym czasie quasi-monopol na kontakty z École posiadał Wydział I PAN – siłą rzeczy aktywność innych ośrodków historycznych próbowano więc rozwijać w nowych kierunkach. W przypadku pozostałych nauk społecznych było nieco inaczej – polskie instytuty badawcze potrafiły zbudować autonomiczne formy re-

<sup>128</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Tadeusza Cieślaka, 27 VI 1966 r., b.p.

<sup>129</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 52, Lista gości zagranicznych, uczestników Konferencji Międzynarodowej Komisji Historii Miast, organizowanej przez UW w dniach 2–7 X 1966 r., [1966 r.], b.p.

<sup>130</sup> CAC, MEN, Współpraca francusko-polska, Sprawy różne, 1977 1364, art. 13, Pismo Jacques’a Foucheta, francuskiego chargé d’affaires, do Wydziału Wymiany Międzynarodowej (Kraje Wschodu), 28 VII 1967 r., b.p.

<sup>131</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 198, Informacje UW w związku z Komisją Mieszaną polsko-francuską ds. współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej, 22 XI 1977 r., b.p.

<sup>132</sup> *Ibidem*.



lacji z placówkami francuskimi, wychodząc tym samym poza ramy współpracy Akademii z École. Jednym z ważniejszych przejawów tej działalności były polsko-francuskie Dni Prawnicze, organizowane corocznie na mocy ustaleń rządowej Komisji Mieszanej na przemian w Polsce i we Francji od 1960 r. W ich trakcie każdorazowo odbywała się seria seminariów podzielonych na trzy tematy: prawo cywilne, karne i administracyjno-państwowe (publiczne). Cała impreza trwała kilka dni, podczas których zajęcia naukowe łączono z rozrywką i turystyką. Głównymi organizatorami byli Francuski Ośrodek Prawa Porównawczego oraz Wydział Prawa UW wraz ze Zrzeszeniem Prawników Polskich. Spotkania cieszyły się sporą popularnością – tak przynajmniej twierdził dziekan Wydziału Prawa UW Jerzy Jodłowski<sup>133</sup>. Uniwersytet przygotowywał ponadto duże polsko-francuskie konferencje ONZ czy UNESCO (np. seminarium na temat planowania w szkolnictwie wyższym w 1962 r.)<sup>134</sup>. W organizowaniu sesji naukowych współpracował także z innymi krajami, choćby Kanadą (np. seminarium polsko-kanadyjskie w tym samym roku)<sup>135</sup>. Trzeba jednak raz jeszcze podkreślić, że aktywność ta pozostawała daleko w tyle za kontaktami VI Sekcji z PAN.

Realnym partnerem polskich humanistów, choć zdecydowanie w cieniu École, był CNRS. Aczkolwiek w relacjach z Polską ośrodek skupiał się przede wszystkim na naukach ścisłych i technicznych, starał się nieco na uboczu głównego nurtu działalności współpracować również w dziedzinie nauk społecznych. W ramach realizacji rządowego polsko-francuskiego programu wymiany i współpracy naukowej na lata 1978–1980 IFiS PAN wraz z Zespołem Socjologii Wypoczynku i Modeli Kulturowych CNRS opracowywał tematy wspólnych badań w zakresie socjologii<sup>136</sup>. Nie udało się natrafić na ślady ich przeprowadzenia. Bardziej konkretne rezultaty przyniosła współpraca między środowiskami prawniczymi Akademii i ośrodka. W wyniku kontaktów Instytutu Państwa i Prawa PAN z Service des Recherches Juridiques (Wydział Badań Prawniczych) CNRS w dziedzinie kontroli administracji wydano kilka publikacji. Od 1979 r. do tych badań włączyły się inne kraje: Włochy, Szwajcaria, Belgia, RFN, Wielka Brytania, Węgry, CSRS, Jugosławia i NRD. Nadal jednak pracami kierował zespół polsko-francuski. Celem przedsięwzięcia było zredagowanie kilkutomowej pracy porównawczej dotyczącej prawnych instytucji kontroli administracyjnej<sup>137</sup>.

Współpraca z CNRS sporadycznie owocowała także polsko-francuskimi seminariami z dziedziny *stricte* historycznej. W październiku 1981 r. odbyła się sesja poświęcona kontaktom religijnym Polski i Francji od średniowiecza po współczesność, zorganizowana przez CNRS (Yves-Marie Hilaire) oraz Interdyscyplinarny Ośrodek Religioznawczy (Centre Interdisciplinaire d'Études des Religions) Uniwersytetu Lille III. Ze strony polskiej przygotowaniem zajmowała się Komisja Historii Porównawczej Kościołów przy KNH PAN (Jerzy Kłoczowski). Kolokwium zgromadziło aż 25 badaczy polskich

<sup>133</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 52, Pismo Jerzego Jodłowskiego, dziekana Wydziału Prawa UW, do Wydziału Zagranicznego MSzW, 18 XII 1961 r., b.p.

<sup>134</sup> *Ibidem*, BWzZg 51, Seminarium UNESCO na temat planowania w szkolnictwie wyższym, Warszawa 10–21 XI 1962 r., [1962 r.], b.p.

<sup>135</sup> *Ibidem*, Program seminarium polsko-kanadyjskiego, [lipiec 1962 r.], b.p.

<sup>136</sup> AMSZ, DPWKiN, 18/84, w. 5, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1978–1980 i propozycje do Programu na lata 1981–1983, [1980 r.], b.p.

<sup>137</sup> *Ibidem*.

(m.in. Bogucka, Gieysztor, Górski, Kłoczowski, Rostworowski, Tazbir, Zgórniak) i 40 francuskich (m.in. Beauvois, Le Goff, Mollat, Morineau, Sivery, Vovelle). Obrady toczyły się w ramach trzech okrągłych stołów<sup>138</sup>. Warto podkreślić, że uczestniczyli w nich stali partnerzy współpracy IH PAN z VI Sekcją – spotykali się oni zatem również na tego typu imprezach.

Jak wiadomo, począwszy od lat siedemdziesiątych bardzo ważną rolę we współpracy humanistów (historyków) polskich z francuskimi zaczęły odgrywać bezpośrednie kontakty uczelni obu krajów. Rozwinęły one działalność także na płaszczyźnie wspólnych konferencji naukowych, choć po raz kolejny należy przypomnieć tu o dominacji PAN i VI Sekcji/EHESS. Dobrym przykładem bezpośredniej współpracy jest międzynarodowe (ale głównie polsko-francuskie) seminarium „Relacje gospodarcze i kulturalne między Wschodem a Zachodem”, przeprowadzone w Nicei w listopadzie 1980 r. Imprezę zorganizował tamtejszy uniwersytet przy udziale UW. Zgromadziła ona pokaźne grono historyków, archeologów i etnologów z kilku krajów. Polska delegacja liczyła osiemnaście osób. W sumie wygłoszono ponad sześćdziesiąt referatów w czterech sekcjach: historii starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej i współczesnej. Wśród referentów znaleźli się Maria Bogucka, Jerzy Gąssowski, Aleksander Gieysztor, Lucjan Grobelak, Andrzej Jezierski, Stefan Kieniewicz, Zbigniew Kuchowicz, Marian Małowist, Edward Potkowski, Henryk Samsonowicz, Piotr Skubiszewski, Zofia Sokolewicz, Ewa Wipszycka-Bravo, Andrzej Wyczański, Andrzej Zahorski i Benedykt Zientara<sup>139</sup>. Zdecydowana większość referatów poruszała zagadnienia tradycyjne (polityka, sztuka, religia) lub społeczno-gospodarcze (np. handel między Wschodem a Zachodem), nie wpisując się w najnowsze prądy historiograficzne<sup>140</sup>.

Nieco inną, bardziej kameralną formułę miały wyłącznie polsko-francuskie sesje, przygotowywane przez UAM i uniwersytet w Strasburgu. Odbywały się one nawet w trudnych latach osiemdziesiątych. W październiku 1983 r. w stolicy Alzacji zorganizowano „III Kolokwium Poznań–Strasburg”, poświęcone zagadnieniu „Kościół – państwo – naród od XVI do XIX w.”<sup>141</sup> Cechowało je podejście interdyscyplinarne: oprócz historyków obradowali też literaturoznawcy, historycy sztuki, filozofowie. Przedstawiono szesnaście referatów, w tym pięć polskich – związanych nie tylko z UAM, lecz także z IH PAN (Zygmunt Boras, Tomasz Schramm, Maciej Serwański, Jerzy Topolski, Andrzej Wyczański). W czasie dyskusji ustalono, że następne seminarium odbędzie się w Poznaniu w 1985 r. pod hasłem „Znaki – symbole – słowa”<sup>142</sup>.

W bezpośrednich kontaktach międzyuniwersyteckich jeszcze większą rolę niż w stunkach École–PAN odgrywały osobiste znajomości uczonych oraz ich indywidualne inicjatywy i zainteresowania. Stopień formalizacji był tu przecież znikomy. Wśród francuskich badaczy do najaktywniejszych w tej dziedzinie zaliczali się Georges Duby

<sup>138</sup> M. Bogucka, *Kontakty religijne francusko-polskie od średniowiecza do naszych czasów: relacje, wpływy, obraz jednego kraju w oczach drugiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, nr 2–3, s. 524–527.

<sup>139</sup> E. Potkowski, *Zachód i Wschód. I kolokwium francusko-polskie w Nicei*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, nr 4, s. 1177–1179.

<sup>140</sup> *Ibidem*.

<sup>141</sup> M. Serwański, „*Kościół – państwo – naród od XVI do XIX w.*” *Polsko-francuskie kolokwium w Strasburgu*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 2, s. 398–401.

<sup>142</sup> *Ibidem*.

z Aix-en-Provence i Daniel Beauvois z Lille. Co znamienne, obaj, a zwłaszcza ten pierwszy, byli związani z École. Czynienie wyraźnych rozróżnień na imprezy organizowane przez annalistów i ośrodki uniwersyteckie nie jest zatem do końca zasadne. Jako że o Dubym wielokrotnie już była mowa, w tym miejscu zostanie bliżej zaprezentowany Beauvois. Badacz ten, polonista na Uniwersytecie Lille III, od lat siedemdziesiątych starał się ściśle współpracować z polskimi humanistami, głównie literaturoznawcami i historykami. Jedną z licznych inicjatyw tego uczonego było zorganizowanie w maju 1981 r. sesji naukowej w Villeneuve d'Ascq, nieopodal Lille, poświęconej 150. rocznicy powstania listopadowego. Zgłoszono piętnaście referatów, z których osiem wygłosili Polacy (m.in. Władysław Zajewski z IH PAN, Stefan Treugutt z IBL, Sławomir Kalebka z UMK, Anna Owsieńska z UJ, Mieczysław Ingot i Bogdan Zakrzewski z Uniwersytetu Wrocławskiego, Jerzy Skowronek z IH UW). Ponadto wystąpiło pięciu prelegentów francuskich i po jednym angielskim oraz niemieckim. Obradom przewodniczył związany z EHESS Roger Portal<sup>143</sup>. Kilka lat później, w marcu 1984 r., zorganizowano w tym samym Villeneuve d'Ascq polsko-francuskie seminarium porównawcze „Regionalne problemy gospodarcze i planifikacja”. W dwudniowych obradach referaty wygłosiło ok. dziesięciu osób przybyłych znaną z Wisły. Przewodniczącymi obrad ze strony francuskiej byli Serge Dormard, Jean-Claude Delaunay, Jean-Jacques Grenelle, Patrice Grevet i François Stankiewicz<sup>144</sup>. Warto dodać, że swój wkład finansowy w imprezę miała fundacja MSH<sup>145</sup>. Po raz kolejny okazuje się, że w przedsięwzięciach oficjalnie niemających nic wspólnego z Wydziałem I i VI Sekcją obie te instytucje często odgrywały ważną rolę organizacyjną i naukową.

Prywatne znajomości ułatwiały współpracę z wieloma innymi francuskimi ośrodkami naukowymi. Od połowy lat siedemdziesiątych, głównie dzięki kontaktom Jacka Kurczewskiego z UW, grupa polskich socjologów z UW i UE współdziałała z Laboratorium Socjologii Pracy i Kontaktów Zawodowych (Jean-Daniel Reynaud) przy Narodowym Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł (Conservatoire National des Arts et Métiers), a także z Grupą Socjologii Przemysłowej (Groupe de Sociologie Industrielle) w Lyonie oraz środowiskiem socjologów pracy w CNRS (przede wszystkim z Thomasem Lowitem). To ostatnie zajmowało się problematyką związków zawodowych i stosunków zawodowych w krajach Europy Wschodniej<sup>146</sup>. Kurczewski często był zapraszany do Francji, np. Jean-Daniel Reynaud zaproponował mu w 1983 r. wzięcie udziału w serii spotkań polsko-francuskich socjologów pracy. Co znamienne, wyjazd Polaka współfinansowała wraz z CNRS MSH<sup>147</sup>. Przykłady tego typu kontaktów są bardzo liczne. Można chociażby wspomnieć o regularnym uczestnictwie Jana Baszkiewicza z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW w sesjach organizowanych przez Instytut Historii Rewolucji Francuskiej (Institut d'Histoire de la Révolution Française) przy Uniwersytecie

---

<sup>143</sup> W. Zajewski, *Sesja naukowa w Villeneuve d'Ascq z okazji 150-lecia Powstania Listopadowego*, *ibidem*, 1981, nr 4, s. 1179–1191.

<sup>144</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Konferencje, Dni polsko-francuskie „Regionalne problemy gospodarcze i planifikacja”. Badania porównawcze, [marzec 1984 r.], b.p.

<sup>145</sup> *Ibidem*.

<sup>146</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Korespondencja. Osoby: Jacek Kurczewski, Pismo Jeana-Daniela Reynauda do Clemensa Hellera, 17 X 1983 r., b.p.

<sup>147</sup> *Ibidem*.

Paris I, szczególnie w latach siedemdziesiątych<sup>148</sup>. Warto dodać ponadto, że PAN czynnie współdziałał z Instytutem Wyższych Studiów Prawa Rolnego i Ekonomii Rolnej (Institut des Hautes Études de Droit Rural et d'Économie Agricole), np. przy wspólnym seminarium w 1979 r., a także z Instytutem Badań Słowiańskich (polsko-francuska sesja na temat socjologii literatury)<sup>149</sup>.

Należy pamiętać, że kontakty między historykami Akademii i Szkoły regularnie wychodziły poza struktury porozumień między obydwoma placówkami. Okazją do spotkań i dyskusji były konferencje organizowane przez paryską Stację PAN, gdzie bardzo często bywali annaliści, nawet w okresie osłabienia ich stosunków z historiografią polską. Na przykład w lutym 1978 r. pod przewodnictwem Jacques'a Le Goffa i Tadeusza Jędruszczyka odbyła się sesja na temat odzyskania niepodległości przez Polskę. Tydzień później Jerzy Topolski wygłosił wykład pt. „Stan obecny i tendencje polskiej historiografii”. W maju zorganizowano konferencję o powstaniu w getcie warszawskim z planowanym udziałem Fernanda Braudela i Krzysztofa Dunina-Wąsowicza (z powodu choroby Braudela zastąpił go Clemens Heller)<sup>150</sup>. Dwa lata później, w czerwcu 1980 r., Le Goff przewodniczył otwarciu wystawy książek Ossolineum. W 1981 r. Jerzy Topolski po raz kolejny wygłosił odczyt o historiografii polskiej w obecności François Bédaridy. W lutym 1983 r. profesorowie Kieniewicz i DUBY debatowali o pracy organicznej w Polsce w XIX w. W 1987 r. Le Goff wraz z Jerzym Kłoczowskim wygłosili wykład o przemianach w Europie słowiańskiej w XIV i XV w. W tym samym roku Marc Augé i Kazimierz Żygulski dyskutowali nad problemami kulturalnymi Polski w latach 1980–1987 w perspektywie socjologicznej. W styczniu 1988 r. Janusz Tazbir i Emile Poulat przewodniczyli konferencji o tolerancji religijnej w nowożytnej Polsce. Jak na marginesie księgi wpisów zaznaczył dyrektor stacji Wiesław Skrzydło, „w konferencji udział wzięło 78 osób, w tym liczne grono pracowników EHESS z członkami kierownictwa Szkoły – prof. Wachtel i Lagrave”. W listopadzie 1988 r. w gronie pracowników École Janusz Żarnowski mówił o francuskich wpływach w międzywojennej Polsce. W październiku następnego roku Aleksander Gieysztor w obecności Jacques'a Le Goffa wygłosił odczyt poświęcony 50-leciu nauk humanistycznych w Polsce<sup>151</sup>.

Oczywiście sam udział w konferencji czy nawet przewodniczenie jej niczego jeszcze nie oznaczały: wiele z tematów poruszanych przez polskich prelegentów nie było interesujących dla annalistów. Rose-Marie Lagrave wspomina, że pojawiała się na niektórych konferencjach, bo tak wypadało<sup>152</sup>. Niemniej fakt, że pracownicy Szkoły zawsze stanowili znaczącą grupę słuchaczy i często pełnili funkcję przewodniczących obrad, jest godny odnotowania.

Annaliści współpracowali i kontaktowali się z polskimi historykami również na arenie międzynarodowej: np. podczas XIII Kongresu Nauk Historycznych zorganizowanego

---

<sup>148</sup> AUW, BWzZ, BWzZzG 198, Informacje UW w związku z Komisją Mieszaną polsko-francuską ds. współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej, 22 XI 1977 r., b.p.

<sup>149</sup> AMSZ, DPWkiN, 18/84, w. 5, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1978–1980 i propozycje do programu na lata 1981–1983, [1980 r.?], b.p.

<sup>150</sup> Stacja PAN, 1977–1990, Księga wpisów 1977–1990, b.d., b.p.

<sup>151</sup> *Ibidem*.

<sup>152</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

w sierpniu 1970 r. w Moskwie Albert Soboul i Bogusław Leśnodorski działali w jednym międzynarodowym zespole badawczym przygotowującym seminarium na temat pojęcia patriotyzmu i nacjonalizmu w Europie doby napoleońskiej<sup>153</sup>. Podobne przypadki współpracy występowały na wszystkich imprezach tego typu. W grudniu 1971 r. w Warszawie odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Bałtycka, organizowana w głównej mierze przez PAN i PTH<sup>154</sup>. W imprezę była zaangażowana również Międzynarodowa Komisja Historii Morskiej. Jej przewodniczący, Michel Mollat, był jednym z uczestników sesji, a zarazem pracownikiem VI Sekcji (reprezentowali ją jeszcze Pierre Jeannin i Jacques Le Goff)<sup>155</sup>. Pierwotnie planowano zorganizować konferencję w Warszawie w czerwcu 1971 r. Chciano zaprosić siedemnastu gości zagranicznych, w tym czterech z Francji – byłaby to największa delegacja, chociaż przecież Francja do Bałtyku nie przylegała. Świadczyło to o szczególnej pozycji historyków znad Sekwany. Jednak na skutek braku funduszy do imprezy wtedy nie doszło<sup>156</sup>. Ostatecznie odbyła się ona w grudniu. Być może jej nieoficjalna nazwa – „Historia Bałtyku” – nawiązywała do Braudelowskiego *Morza Śródziemnego*. Podczas obrad planowano utworzyć międzynarodową komisję historii bałtyku, afiliowaną przy Międzynarodowej Komisji Morskiej, podlegającej CISH. W tym celu stworzono specjalny Komitet Organizacyjny<sup>157</sup>. Komitet ten w kolejnych latach zbierał się kilkakrotnie, np. w kwietniu 1973 r. z udziałem Mollata i Jeannina. Na spotkanie to zaproszono aż 64 osoby, w tym 26 Anglików, 6 Finów, 6 Niemców z RFN i 5 z NRD, 3 Rosjan i tylko 2 Francuzów. Nie wiadomo, czy wszyscy przyjęli zaproszenia<sup>158</sup>.

Kolejną konferencję poświęconą nieco szerszemu zagadnieniu historii mórz północnych zorganizowano w maju 1974 r. w Szczecinie. Wzięło w niej udział osiemnastu uczonych z zagranicy (w tym profesorowie Jeannin i Mollat) i siedemnastu z kraju. Podczas obrad powołano wreszcie, po trzech latach pracy Komitetu Organizacyjnego, znaną już ze wspomnień prof. Boguckiej Międzynarodową Komisję Dziejów Mórz Północnych, która zastąpiła projekt węższej komisji historii bałtyku. Przewodniczącym wybranego dziesięcioosobowego Komitetu Naukowego Komisji został Władysław Czapliński, a jednym z członków Maria Bogucka<sup>159</sup>. Dowodzi to dużego znaczenia polskiej historiografii w tej dziedzinie badań.

\* \* \*

Zaznaczony wcześniej fakt współfinansowania przez École i MSH przedsięwzięć odrębnych od działalności annalistów pokazuje, że z racji swej pozycji Szkoła i fundacja odgrywały ważną rolę nawet w polsko-francuskich kontaktach niezwiązanych

<sup>153</sup> APAN, Spuścizna prof. Bogusława Leśnodorskiego, III-269/129, Pismo Alberta Soboula do Bogusława Leśnodorskiego, [kwiecień 1970 r.], k. 148–150.

<sup>154</sup> *Ibidem*, ZG PTH, 588/II, Pismo Henryka Samsonowicza, wiceprezesa PTH, do Michela Mollata, prezesa Międzynarodowego Komitetu Historii Morskiej, 17 VII 1971 r., b.p.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Pismo Marii Boguckiej, sekretarza naukowego sympozjum „Historia Bałtyku”, do KNH PAN, 21 VI 1971 r., b.p.

<sup>156</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie Mariana Małowista, przewodniczącego Komisji Morskiej, odwołujące konferencję naukową historii morskiej, 1 II 1971 r., b.p.

<sup>157</sup> *Ibidem*, Pismo Zarządu Głównego PTH do KNH, 10 IX 1971 r., b.p.

<sup>158</sup> *Ibidem*, Pismo Stefana Kieniewicza, przewodniczącego KNH PAN, do Kolegium IH PAN, 2 I 1973 r., b.p.

<sup>159</sup> *Ibidem*, Pismo Marii Boguckiej do Jaremy Maciszewskiego, 28 V 1974 r., b.p.

z nimi więzami organizacyjnymi, tematycznymi lub/i towarzyskimi. Bardzo trudno jest wydzielić formy współpracy historyków obu krajów, które nie miałyby żadnego związku z instytucjami lub pracownikami EHESS. Można zatem zaryzykować tezę, że wpływ środowiska „Annales” – przynajmniej na poziomie organizacyjnym – zaznaczył się na całości kształcie wymiany naukowej między Polską a Francją w dziedzinie nauk społecznych.

## Wyjątkowy charakter kontaktów IHKM z VI Sekcją EPHE/EHESS

Polska archeologia średniowieczna, reprezentowana przez IHKM, może być uznana za znaczący wyjątek od opisywanej wcześniej reguły jednostronności współpracy polsko-francuskiej. W niniejszym podrozdziale zawarto krótką charakterystykę tej formy kontaktów w celu sprawdzenia tezy Lutza Raphaëla o wpływie polskiej metody badań historii kultury materialnej na środowisko annalistów.

Zainteresowanie kręgu „Annales” polską archeologią średniowieczną po 1956 r. miało swoje źródła w specyficznej pozycji tej dyscypliny we Francji jeszcze przed wojną. Jak zauważył Alain Schnapp, badania nad kulturą materialną w okresie międzywojnia praktycznie nie były tam prowadzone. Jednocześnie twórcy „Annales” zgodnie postulowali rozwój poszukiwań w tej dziedzinie<sup>160</sup>. Istniało zatem intelektualne zapotrzebowanie na tego typu wiedzę, które nie mogło się zrealizować. Częściowo zapotrzebowanie to zaspokoił właśnie IHKM PAN, powstały 19 listopada 1953 r. na podstawie uchwały Prezydium Rady Ministrów PRL. Ośrodek ten istniał do 1 kwietnia 1992 r., kiedy to został przemianowany na Instytut Archeologii i Etnologii. Nazwa placówki była wyraźnie inspirowana analogiczną instytucją w radzieckiej Akademii Nauk. Zaczątki instytutu funkcjonowały już wcześniej, kiedy w 1948 r. przy Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzono Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Uczeni związani z tą instytucją nadali później kierunek IHKM, realizując ambicje interdyscyplinarne, łączące archeologię z etnografią i historią gospodarczą. W gronie tych badaczy znaleźli się Aleksander Gieysztor, Witold Hensel i Kazimierz Majewski, który został przewodniczącym Komisji Programowej Instytutu i jego pierwszym dyrektorem. Już w 1954 r. zastąpił go Witold Hensel. Swe obowiązki pełnił aż do 1989 r., nadając instytutowi rangę największej placówki Wydziału I, liczącej ponad 350 pracowników w Warszawie i innych miastach (m.in. w Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, we Wrocławiu)<sup>161</sup>. Hensel, co najważniejsze z perspektywy tematu książki, nawiązał również ścisłe relacje z annalistami.

Historia związków polskich badaczy kultury materialnej ze środowiskiem École świetnie ukazuje, jak wiele polska metodologia znaczyła dla francuskich partnerów. Francuzi, zdając sobie sprawę z wagi osiągnięć polskich w tej dziedzinie (a także ze specyficznych warunków pracy archeologów, którzy w polskim klimacie mogli natrafiać na tak nietrwałe materiały jak kawałki tkanin<sup>162</sup>), szybko zaprosili polskich uczonych do systematycznych badań nad zagadnieniem wsi opuszczonych. Jean-Marie Pesz wspo-

<sup>160</sup> A. Schnapp, *Les „Annales” et l’archéologie: une rencontre difficile*, „Mélanges de l’École Française de Rome” 1981, nr 1, s. 469–470, 472.

<sup>161</sup> *Historia kultury materialnej [w:] PAN 1952–2002: uczeni i ich badania...*, s. 57–58.

<sup>162</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 45.

minał, że po raz pierwszy te dwa środowiska zetknęły się na szerszą skalę w 1957 r., na opisywanej już sesji poświęconej miastom średniowiecznym, zorganizowanej przez Szkołę w Paryżu. Jak podkreślał Pesez, seminarium to pozwoliło „poznać zasięg i nowatorstwo badań archeologicznych prowadzonych w Polsce od końca wojny”. W 1961 r. pod redakcją Pierre’a Francastela ukazała się praca *Les origines des villes polonaises*, przybliżająca Francuzom osiągnięcia polskie w tej dziedzinie. Dwa lata później we francuskojęzycznym periodyku „Ergon” zamieszczono streszczenie numerów „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”. W 1965 r. odbył się, tym razem w Warszawie, I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. Impreza zaowocowała wydrukowanymi m.in. po francusku materiałami<sup>163</sup>.

Wspólne prace wykopaliskowe dotyczące wsi opuszczonych oficjalnie rozpoczęto w 1963 r. Organizatorami były IHKM PAN i VI Sekcja. Corocznie na wykopaliska wyjeżdżało na okres dwóch–trzech miesięcy od czterech do kilkunastu polskich archeologów pod kierownictwem Witolda Hensla<sup>164</sup>. Ten ostatni otrzymywał propozycje współpracy od strony francuskiej już kilka lat wcześniej. Międzynarodowy projekt prac nad wsiami opuszczonymi powstał w 1960 r. z okazji Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Sztokholmie, pod auspicjami Komitetu Historii Gospodarczej. Był on koordynowany głównie przez historyków z CRH, IHKM i CNRS. Co znamienne, było to największe przedsięwzięcie CRH tamtego okresu<sup>165</sup>. Rok później Braudel, z inicjatywy Pierre’a Francastela i Maurice’a Lombarda, zaproponował Henslowi wygłoszenie w Szkole cyklu wykładów o metodach i perspektywach badań nad przeszłością ośrodków miejskich i wiejskich<sup>166</sup>. W tym samym mniej więcej czasie Francastel namawiał Hensla do napisania artykułu dla „Annales”. Jednocześnie przekonywał, że wykłady uczonego mają pomóc VI Sekcji w projekcie przewidywanych wykopalisk i popularyzacji archeologii historycznej w jej środowisku<sup>167</sup>. Widać tu wyraźnie, że to Francuzi chcieli w tej dziedzinie uczyć się od Polaków<sup>168</sup>. Hensel ostatecznie udał się do Paryża w 1962 r. W salach VI Sekcji wygłosił kilkanaście większych i mniejszych odczytów. Wraz z Lechem Leciejewiczem opublikował też tekst w „Annales” (1962, nr 2), całość wykładów została zaś wydana przez Stację PAN<sup>169</sup>. W innym piśmie, jeszcze z 1961 r., Pierre Francastel przekonywał Clemensa Hellera, by zaprosił polskiego archeologa do uczestnictwa w wykopaliskach francuskich<sup>170</sup>. Francastel i Hensel korespondowali ze sobą w 1962 r., poruszając problem wydawania polskich prac z zakresu kultury materialnej

<sup>163</sup> J.-M. Pesez, *Archéologie slave: villes et campagne*, „Annales ESC” 1967, nr 3, s. 609–615.

<sup>164</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Pismo François Fureta do Witolda Hensla, 12 IV 1972 r., b.p.; por. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 219.

<sup>165</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 36.

<sup>166</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Fernanda Braudela do Witolda Hensla, 12 IX 1961 r., b.p.

<sup>167</sup> *Ibidem*, Pismo Pierre’a Francastela do Witolda Hensla, 26 VI 1961, b.p.; *ibidem*, Pismo Pierre’a Francastela do Fernanda Braudela [?], 21 IX 1958 r., b.p.

<sup>168</sup> Jeszcze w 1982 r. Maurice Godelier w opracowaniu dla Ministerstwa Badań i Przemysłu poświęconym sytuacji francuskich nauk społeczno-humanistycznych wskazał na Polskę jako przykład wzorowej i bliskiej współpracy archeologów i historyków (M. Godelier, *Les sciences de l’homme et de la société en France. Analyse et propositions pour la politique nouvelle. Rapport au Ministère de la Recherche et de l’Industrie*, Paris 1982, s. 33).

<sup>169</sup> J.-M. Pesez, *Archéologie slave: villes et campagne...*, s. 609–615.

<sup>170</sup> INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Pierre’a Francastela do Clemensa Hellera, 25 VI 1961 r., b.p.

we Francji<sup>171</sup>. Podczas jednej z kolejnych wizyt w Paryżu, 10 listopada 1962 r., Hensel odbył rozmowę z Braudelem, która ustalała szczegółowe punkty współpracy IHKM z École. Instytut obiecywał zapoznać stronę francuską z własną metodologią badawczą i pomóc w nauce języka polskiego dwóm–trzem współpracownikom VI Sekcji. Ponadto zapowiedział organizację w maju 1964 r. międzynarodowego sympozjum na temat historii rolnictwa. W odpowiedzi École miała przygotować podobną imprezę kilka miesięcy później lub w 1965 r. Hensel wyraził także gotowość podjęcia wspólnych z Francuzami badań wykopaliskowych we Francji. Obietnice te uczony potwierdził w liście do Braudela w grudniu 1962 r.<sup>172</sup>

W piśmie do prof. Hensla z 15 października 1963 r. prezydent VI Sekcji podał szczegółowy plan pracy nad wsiami opuszczonymi. Kierownictwo nad projektem i wykopaliskami obejmowali pospołu Paul Courbin (później Jean-Marie Pesez) i Witold Hensel, odpowiedzialni również za opracowanie metodologicznego raportu „Archeologia a wsie opuszczone”. IHKM wysyłał do Francji trzy ekipy, każdą złożoną z dwóch archeologów i rysownika. Do tego dochodzili jeszcze sam Hensel oraz Andrzej Wyrobisz – w sumie jedenaście osób (poza Wyrobiszem i Henslem Andrzej Abramowicz, Krzysztof Dąbrowski, Jerzy Gąssowski, Lech Leciejewicz, Andrzej Nadolski, Jerzy Okulicz, Tadeusz Poklewski, Marian Rulewicz i Stanisław Tabaczyński<sup>173</sup>). VI Sekcja wzięła na siebie materialną, techniczną i finansową organizację przedsięwzięcia, prosząc instytut o uwzględnienie wyjazdu archeologów w ramach umowy Szkoły z Wydziałem I PAN. Braudel zapraszał wreszcie Hensla do przybycia do Paryża w listopadzie lub grudniu w celu uzgodnienia ostatnich szczegółów<sup>174</sup>.

W 1964 r. rozpoczęto oficjalnie polsko-francuskie wykopaliska w Burgundii. To sztandarowy przykład współpracy IHKM z CRH VI Sekcji i najgłębszy jej przejaw. Pracowano nad takimi osadami, jak Montaigut (1964–1965), Saint-Jean-le-Froid (1964–1967, 1969), Condorcet (1966–1967), Dracy (1965–1975) czy Essertines (1973–1975)<sup>175</sup>. Pierwsze wyniki prac przedstawiono na III Kongresie Historii Gospodarczej w Monachium w 1965 r.<sup>176</sup> W latach 1964–1967 skład i liczba polskich ekip pozostawały podobne<sup>177</sup>. W 1967 r. ograniczono skalę współpracy – polska grupa zmniejszyła się do sześciu osób oraz Witolda Hensla. Wydaje się, że przyczyną ograniczenia była decyzja strony francuskiej<sup>178</sup>. W następnym roku wyjechały tylko cztery osoby (Abramowicz,

<sup>171</sup> Zob. np. AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 24/K. Zagr./1962, Pismo Witolda Hensla do Pierre’a Francastela, 18 VII 1962 r. b.p.

<sup>172</sup> *Ibidem*, Pismo Witolda Hensla do Fernanda Braudela, [grudzień 1962 r.], b.p.

<sup>173</sup> Nie jest pewne, czy ustalona lista nie została później zmieniona – autor natrafił na pismo Wydziału I, w którym odmawiano zgody na wyjazd Tabaczyńskiego, zob. AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 40/K. Zagr./1964, Pismo Tadeusza Cieślaka do IHKM PAN, 18 I 1964 r., b.p.

<sup>174</sup> *Ibidem*, A-G, 35/K. Zagr./1963, Pismo Fernanda Braudela do Witolda Hensla, 15 X 1963 r., b.p.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Accord entre l’Institut d’Histoire de la Culture Matérielle de l’Académie des Sciences de Pologne et le CRH de l’EHES, [1975 r.?], b.p.; zob. też L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 46; AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-F, 98/K. Zagr./1975, Tadeusz Roslanowski, Analiza dotychczasowych efektów współpracy IHKM PAN z VI Sekcją EPHE w Paryżu oraz kierunków dalszego rozwoju tej współpracy, [marzec 1975 r.], b.p.

<sup>176</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 36.

<sup>177</sup> Na przykład w 1965 r. wyjechali Andrzej Abramowicz, Jan Gromnicki, Jan Machnik, Andrzej Nadolski, Jerzy Okulicz, Tadeusz Poklewski, Marian Rulewicz, Bogdan Suchodolski i Stanisław Tabaczyński (AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 45/K. Zagr./1965, Pismo Witolda Hensla do Biura Zagranicznego PAN, 12 IV 1965 r., b.p.).

<sup>178</sup> Zob. *ibidem*, A-H, 59/K. Zagr./1967, Pismo Fernanda Braudela do dyrektora IHKM, 17 II 1967 r., b.p.



Poklewski, Jerzy Kruppé oraz Hensel), wykopaliska zaś ograniczyły się do dwóch miejscowości: Dracy i Saint-Jean-le-Froid<sup>179</sup>. W dodatku prace zostały przerwane na skutek majowych zająć w Paryżu. Kontynuowano je w 1969 r. nadal w czteroosobowym składzie (Abramowicz, Poklewski, Rulewicz, Tabaczyński)<sup>180</sup>. W latach siedemdziesiątych aktywność w tej dziedzinie nieco osłabła. W 1972 r. do Paryża wybierało się tylko trzech badaczy<sup>181</sup>, rok później i w 1974 r. strona francuska wyraziła chęć przyjęcia już tylko dwóch archeologów<sup>182</sup>. W 1975 r. liczba ta wzrosła do czterech<sup>183</sup>. Poziom dwóch–czterech wyjazdów rocznie nie zmienił się do końca całego projektu, czyli do 1981 r.

Zmniejszający się udział Polaków w tych wykopaliskach nie musi sugerować osłabienia ogólnej współpracy. W tym czasie w EHESS coraz poważniej rozmyślano nad szerszym wykorzystaniem owocnej pracy polskich archeologów średniowiecznych we Francji. Wysłano pomysł rozszerzenia współpracy w tej dziedzinie na średniowieczne miasta<sup>184</sup>. Jednocześnie CRH EHESS podpisał odrębną umowę z IHKM (o czym jeszcze będzie mowa), co wyraźnie świadczyło o wadze wzajemnych kontaktów. Z kolei w październiku 1973 r. odbyła się wspomniana już przy omawianiu sesji „Nauka i społeczeństwo” duża konferencja poświęcona kulturze materialnej osady średniowiecznej, dowodząca znaczenia i jakości obustronnych kontaktów. Dwudniowy zjazd zorganizowano w salach Narodowego Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych<sup>185</sup>. Przygotowania rozpoczęto co najmniej rok wcześniej. W październiku 1972 r. Jacques Le Goff w rozmowie z Pawłem Janem Nowackim wyraził chęć zorganizowania seminarium dotyczącego badania wsi zaginionych, proponowanego przez pracowników IHKM Abramowicza i Poklewskiego<sup>186</sup>. Planowano odbyć je w 1973 r. pod nazwą „Cywilizacja materialna wsi średniowiecznej” – był to temat z pogranicza historii i archeologii. Do Francji miała się udać ośmioosobowa delegacja polska: Hensel (dyrektor IHKM PAN, późniejszy sekretarz Wydziału I PAN), Abramowicz, Leciejewicz, Nadolski, Poklewski, Suchodolski, Tabaczyński oraz Zofia Hilczer-Kurnatowska – wszyscy z IHKM; większość prowadziła wraz z Francuzami wykopaliska w Dracy i Saint-Jean-Le Froid. Ze strony francuskiej imprezę organizował CRH przy udziale Narodowego Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych. Oprócz Polaków mieli przybyć również uczeni włoscy. Celem imprezy była analiza wyników polsko-francuskich prac wykopaliskowych z ostatnich ośmiu lat<sup>187</sup>.

<sup>179</sup> *Ibidem*, A-F, 48/K. Zagr./1968, Pismo Witolda Hensla do Wydziału I PAN, 7 V 1968 r., b.p.; *ibidem*, Pismo Witolda Hensla do Wydziału I PAN, 29 III 1968 r., b.p.

<sup>180</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 61/K. Zagr./1969, Pismo Witolda Hensla do BWNzZ PAN, 1 IV 1969 r., b.p.

<sup>181</sup> *Ibidem*, 87/K. Zagr./1972, Pismo N.N. (IHKM) do BWNzZ PAN, 5 VII 1972 r., b.p.

<sup>182</sup> *Ibidem*, 89/K. Zagr./1973, Pismo François Fureta do Witolda Hensla, 12 IV 1973 r., b.p.; *ibidem*, 93/K. Zagr./1974, Pismo Włodzimierza Szafrąńskiego, zastępcy dyrektora ds. naukowych IHKM, do BWNzZ PAN, 22 VI 1974 r., b.p.

<sup>183</sup> *Ibidem*, A-F, 98/K. Zagr./1975, Pismo François Fureta do Witolda Hensla, 16 IV 1975 r., b.p.

<sup>184</sup> *Ibidem*, Propozycje strony francuskiej do programu współpracy naukowej, przekazane sekretarzowi Wydziału I w czasie pobytu we Francji, 3 IX 1975 r., b.p.

<sup>185</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 89/K. Zagr./1973, Polsko-francuskie spotkanie na temat kultury materialnej średniowiecznej wsi, 16–17 X 1973 r., [1973 r.], b.p.

<sup>186</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy odbytej we wtorek 24 X 1972 r. z Jacques'em Le Goffem, 25 X 1972 r., b.p.

<sup>187</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja lipiec–październik 1973, Pismo Andrzeja Gromka, dyrektora BWNzZ PAN, do Pawła Jana Nowackiego, 7 VIII 1973 r., b.p.

Przygotowania do sesji były także okazją do negocjacji porozumień między Akademią a Szkołą. W liście do prof. Peseza z 1 października 1973 r. Joseph Goy informował, że strona polska obiecywała przyjmować trzech archeologów francuskich rocznie<sup>188</sup>. Ostatecznie spotkanie odbyło się w dniach 16–17 października 1973 r. Obrady otworzyli Le Goff i Nowacki. Wygłoszono na nim referaty dotyczące interdyscyplinarnych badań nad historią wsi w europejskich centrach badawczych; archeologii średniowiecznej wsi polskiej; kultury materialnej francuskiej wsi średniowiecznej; archeologii i demografii wiejskiej w I RP; polskich doświadczeń w archeologii agrarnej; ceramiki i osadnictwa wiejskiego; stopy życiowej mieszkańców oraz na temat hodowli i konsumpcji. Główny nacisk kładziono na dyskusje między badaczami<sup>189</sup>. Tematyka ta w pełni wpisywała się w metodologię drugiej generacji „Annales”<sup>190</sup>.

Należy podkreślić, że impreza zdecydowanie wychodziła poza ramy współpracy IHKM i CRH. Do badań włączali się uczeni i archeolodzy z całej Francji, etnologzy z Narodowego Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych oraz francuscy i włoscy historycy rolnictwa i życia wiejskiego<sup>191</sup>. Spotkanie nie tylko przyniosło korzyści naukowe, lecz także przyczyniło się do pogłębienia współpracy między CRH a IHKM – w liście z 3 listopada 1973 r. Le Goff informował Hensla, że strona francuska zdecydowała się przedłużyć tradycję przyznawania pracownikom instytutu 12 miesięcy stypendialnych rocznie<sup>192</sup>. Obietnica ta została spełniona. Na rok 1975 wytypowano do wyjazdu pięcioro badaczy: Marię Dembińską, Teresę Dunin-Wąsowicz, Tadeusza Roslanowskiego, Włodzimierza Szafrąńskiego i Janusza Sztetylę. Przeważnie proponowano cztery–sześć osób. Miesiące te określano jako dodatkowe, poza pulą stypendialną. Nie wiadomo zatem, czy w dokumentach podających ogólną liczbę wyjazdów w ramach wymiany Wydziału I z EHESS uwzględniano owe 12 miesięcy<sup>193</sup>. Nie jest także pewne, czy z tej puli wyjeżdżano na wykopaliska do Burgundii.

---

<sup>188</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Josepha Goya do Jeana-Marie Peseza, 1 X 1973 r., b.p.

<sup>189</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja lipiec–październik 1973, François Furet, Witold Hensel, Jean Cuisenier, Polsko-francuskie spotkanie na temat kultury materialnej średniowiecznej wsi, 31 VII 1973 r., b.p.

<sup>190</sup> Wśród uczestników ostatecznie znaleźli się m. in.: Andrzej Abramowicz (IHKM), Maurice Aymard (ówcześnie dyrektor Szkoły Francuskiej w Rzymie), Michel de Boüard (dyrektor Ośrodka Badań Archeologicznych CNRS), Michel Bur (Reims), Georges Calvet (Tuluza), Jean Chapelot (Paris I), Isac Chiva (Collège de France), Jacques Clemens (Bordeaux), Georges Comet (Aix), Henri Dubois (Rouen), Alain Duval (Muzeum Starożytności Narodowych), Danièle Fevre (Metz), Gabriel Fournier (Clermont-Ferrand), François Furet (dyrektor CRH), Alain Geslan (VI Sekcja), Jean Glénisson (Instytut Historii i Badań nad Tekstami), Joseph Goy (VI Sekcja), Zdzisław Grzelak (Stacja PAN), André Guillou (VI Sekcja), Jean-Claude Hellas (Montpellier), Witold Hensel (IHKM), Stanisław Kurnatowski (IHKM), Lech Leciejewicz (IHKM), Jacques Le Goff (VI Sekcja), Renée Mussot (Paris IV), Andrzej Nadolski (IHKM), Paweł Jan Nowacki (Stacja PAN), Jean-Marie Pesez (VI Sekcja), Françoise Piponnier (VI Sekcja), Jean-Michel Poisson (VI Sekcja), Tadeusz Poklewski (IHKM), Simone Roux (Paris X), Charles-Laurent Salch (Ośrodek Archeologii Średniowiecznej w Strasburgu), Stanisław Suchodolski (IHKM) oraz Stanisław Tabaczyński (IHKM) (CAC, Seminaria francusko-polskie, 1972–1981, 2000 0071, art. 17, Uczestnicy polsko-francuskiego seminarium na temat kultury materialnej średniowiecznej wsi, 16–17 X 1973 r., [październik 1973 r.], b.p.; zob. też AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 89/K. Zagr./1973, Polsko-francuskie spotkanie na temat kultury materialnej średniowiecznej wsi, 16–17 X 1973 r., [1973 r.], b.p. oraz inne materiały na temat imprezy (głównie natury administracyjnej) zgromadzone w tej teczce).

<sup>191</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Sprawozdanie Jeana-Marie Peseza z obrad okrągłego stołu poświęconego konferencji „Kultura materialna średniowiecznej wsi”, [listopad 1973 r.], b.p.

<sup>192</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Pismo Jacques’a Le Goffa do Witolda Hensla, 22 XI 1973 r., b.p.

<sup>193</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 93/K. Zagr./1974, Pismo N.N. do Wydziału I PAN, 31 X 1974 r., b.p.

W latach 1976–1978 do Francji wyjechało w sumie zapewne szesnaście osób<sup>194</sup>. Co jednak znamienne, w 1978 r. nastąpiło analogiczne do umowy z całym Wydziałem I ograniczenie puli stypendiów dla pracowników IHKM do 10 miesięcy i jednocześnie ich podwyższenie, choć strona polska starała się utrzymać liczbę wyjeżdżających na tym samym poziomie. W IHKM narzekano, że taka sytuacja „może rzutować na efektywność wzajemnej współpracy”<sup>195</sup>. Przeciwstawiano tę sytuację poprzednim latom i podkreślano, że w ogólnym porozumieniu PAN–EHESS z 1975 r. została zaznaczona wyjątkowo dobra współpraca historyków kultury materialnej<sup>196</sup>. Mimo to limity spadały. W 1980 r. zabrakło kredytów na przyjęcie trzech badaczy polskich<sup>197</sup>. Czyżby był to przejaw trudności finansowych Szkoły, czy raczej spadku zainteresowania współpracą z polskimi archeologami? Wydaje się, że bardziej realna jest ta druga możliwość. Co prawda w następnym roku przyznano stypendia pięciu osobom, ale tylko na pięć miesięcy<sup>198</sup>. W 1982 i 1983 r. wyjechało prawdopodobnie po jednym badaczu<sup>199</sup>. W 1984 r. stypendium otrzymali za to Jerzy Kruppé (dwa miesiące), Irena Turnau i Anna Płachcińska (po jednym miesiącu)<sup>200</sup>. W kolejnych latach nie wyjeżdżały więcej niż trzy osoby na krótsze niż kiedyś pobyty (nie licząc wyjazdów na wykłady)<sup>201</sup>.

Efektom kilkudziesięcioletniej współpracy polskich i francuskich archeologów były następujące publikacje: *Les origines des villes polonaises* (Paris 1961), do której przedmowę napisał Francastel<sup>202</sup>; *Villages désertés et histoire économique XI–XVIII siècles* (Paris 1965); *Archéologie du village déserté* (w serii „Cahiers des Annales” 1970, t. 27); *Recherches archéologiques franco-polonaises sur les villages désertés en France 1963–1969*, autorstwa Hensla i Peseza („Archaeologia Polona” 1972, t. XIII) oraz liczne artykuły, drukowane np. w „Archeologii Polski”<sup>203</sup>. Polscy historycy kultury materialnej udzielali się również na łamach „Annales”, np. Teresa Dunin-Wąsowicz („Annales ESC” 1962, nr 2), Stanisław Tabaczyński (ten sam numer), Jerzy Kolendo (1960, nr 6) i inni<sup>204</sup>. Oprócz tych wydawnictw zorganizowano jeszcze dwie wspomniane wystawy w Narodowym Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych (w 1973 i w 1978 r.) oraz dwa

<sup>194</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Tadeusz Roslanowski, Główne wyniki współpracy naukowej IHKM PAN z EHESS, 16 II 1979 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-F, 116/K. Zagr./1979, b.p.

<sup>195</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-I, 112/K. Zagr./1978, Ocena współpracy naukowej IHKM z zagranicą w latach 1976–1978, [sierpień 1978 r.], b.p.; zob. ten sam dokument w: *ibidem*, 140/K. Zagr./1976–1980, b.p.

<sup>196</sup> Zob. *ibidem*; Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienia do programu wspólnych badań naukowych, lata 1976–1977, 9 X 1975 r., b.p.

<sup>197</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-P, 121/K. Zagr./1980, Pismo Romualda Schilda, zastępcy dyrektora IHKM PAN, do BWNzZ, [sierpień 1980 r.], b.p.

<sup>198</sup> *Ibidem*, A-F, 125/K. Zagr./1981, Pismo Władysława Markiewicza do IHKM PAN, 25 V 1981 r., b.p.

<sup>199</sup> *Ibidem*, A-F, 129/K. Zagr./1982, Wyjazdy w ramach École, [1982 r.], b.p.; *ibidem*, A-H, 133/K. Zagr./1983, Pismo Witolda Hensla do Henryka Chołaja, zastępcy sekretarza naukowego PAN, 3 III 1983 r., b.p.

<sup>200</sup> *Ibidem*, A-H, 142/K. Zagr./1984, Francja. Stypendium EHESS, [1984 r.], b.p.

<sup>201</sup> Zob. np. *ibidem*, A-H, 156/K. Zagr./1986, Pismo Romualda Schilda do Henryka Chołaja, 5 V 1986 r., b.p.

<sup>202</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 117, przypis 49.

<sup>203</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Tadeusz Roslanowski, Główne wyniki współpracy naukowej IHKM PAN z EHESS, 16 II 1979 r., b.p.; zob. ten sam dokument w: AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-F, 116/K. Zagr./1979, b.p.; zob. też L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 35, tabela 8.

<sup>204</sup> A. Schnapp, *Les „Annales” et l’archéologie...*, s. 475–476.

sympozja: w 1973 r. w Paryżu na temat kultury średniowiecznej wsi oraz w 1975 r. w Auxerre poświęcone kulturze średniowiecznego miasta<sup>205</sup>.

O szczególnym charakterze omawianych kontaktów świadczy to, że porozumienie Wydział I PAN – EHESS okazało się niewystarczające dla współpracy archeologów. Prawdopodobnie w 1975 r. podpisano w Warszawie bardziej szczegółową, osobną umowę między CRH a IHKM. Porozumienie obowiązywało na lata 1976–1977. Obie strony wyrażały zadowolenie z dotychczasowej współpracy oraz chęć kontynuowania i rozwijania kontaktów. Szczegółowymi ustaleniami miał zająć się polsko-francuski komitet z Witoldem Henslem i Jeanem-Marie Pesezem na czele. Charakterystyczne, że w tekście umowy podkreślano „sławę Szkoły Polskiej” i korzyści, jakie CRH czerpał z możliwości stosowania polskich metod badawczych. To wyraźny przejaw – może deklaracyjny – wpływu metodologii IHKM na francuską archeologię średniowieczną. W zamian Francuzi obiecywali wydanie po francusku pracy Hensla *Słowianie wczesnego średniowiecza* i publikację kilku monografii opracowanych podczas wspólnych badań<sup>206</sup>. Na podstawie umowy Joseph Goy zaproponował Henslowi przyjęcie przez IHKM Patricka Becka i Jeana-Michela Poissona – pracowników Ośrodka Archeologii Średniowiecznej (Centre d'Archéologie Médiévale)<sup>207</sup>, prosząc równocześnie polskiego kolegę o zgodę na wysłanie do pracy na wykopaliskach w Dracy, Essertines i Quentovic czterech badaczy: Aleksandra Jagodzińskiego, Iwony Modrzewskiej-Marciniak, Tadeusza Poklewskiego i Jacka Przeniosły<sup>208</sup>.

9 marca 1977 r. w Paryżu Jacques Le Goff i Witold Hensel podpisali protokół przedłużający umowę między CRH a IHKM na lata 1977–1980. Z nowych ustaleń zamierzano w 1978 r. rozpocząć kolejny wspólny projekt badawczy poświęcony wczesno-średniowiecznemu osadnictwu miejskiemu we Francji. Przemyślano nad nim już od kilku lat<sup>209</sup>. Przygotowaniami do badań miał się zająć polsko-francuski zespół kierowany ponownie przez Hensla i Peseza (formalnie Le Goffa). Za stronę materialną projektu odpowiadał CRH. W zamian strona polska zobowiązała się przyjąć dwóch stypendystów francuskich i pokryć koszty ewentualnych podróży do Polski francuskiego przewodniczącego zespołu<sup>210</sup>. Wobec większych, niż przewidywano, rozmiarów prac wykopaliskowych w 1979 r. Hensel podczas pobytu w Evelle uzgodnił projekt przedłużenia współpracy na okres 1980–1981. Ustalono, że w tym czasie nastąpi opracowanie wyni-

<sup>205</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Tadeusz Rostanowski, Główne wyniki współpracy naukowej IHKM PAN z EHESS, 16 II 1979 r., b.p.

<sup>206</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Porozumienie między IHKM PAN a CRH EHESS, [1975 r.], b.p.; zob. ten sam dokument w: CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, b.p.; zob. też AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 140/K. Zagr./1976–1980, Umowa pomiędzy IHKM PAN a Ośrodkiem Badań Historycznych Szkoły Wyższych Studiów Nauk Społecznych w Paryżu, [1975 r.], b.p.

<sup>207</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Josepha Goya do Witolda Hensla, 19 V 1976 r., b.p.

<sup>208</sup> *Ibidem*, Pismo Josepha Goya do Witolda Hensla, 19 V 1976 r. (II), b.p.

<sup>209</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Uzupełnienia zaproponowane przez Jacques'a Le Goffa do programu współpracy naukowej, 3 IX 1975 r., b.p.

<sup>210</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 140/K. Zagr./1976–1980, Protokół w sprawie współpracy naukowej między IHKM PAN a Wyższą Szkołą Nauk Społecznych w Paryżu w oparciu o Porozumienie zawarte między Wydziałem I a byłą VI Sekcją Wyższej Szkoły Praktycznej z 14 IX 1973 r., 9 III 1977 r., b.p.

ków badań w Dracy i Saint-Jean-le-Froid. Polski badacz nie wspominał nic o projekcie badań nad miastami<sup>211</sup>.

W latach osiemdziesiątych IHKM próbował współpracować ze stroną francuską również w ramach porozumienia PAN–CNRS. Stanisław Tabaczyński, zastępca ds. naukowych dyrektora instytutu, proponował władzom Wydziału I umieszczenie w umowie Akademii z CNRS tematu „Archeologia i jej stosunek do historiografii oraz antropologii kultury”<sup>212</sup>. Skala tej współpracy zbliżyła się do poziomu słabnących kontaktów z EHESS/MSH.

O wyjątkowej pozycji archeologii średniowiecznej w kontaktach między polskimi i francuskimi historykami świadczy także to, że CRH EHESS zapraszał na kilkutygodniowe pobyty do Francji nie tylko pracowników naukowych, lecz także studentów archeologii (głównie z UW), np. w 1976 r. Joseph Goy wystąpił do rektora Zygmunta Rybickiego z prośbą o zgodę na wyjazd czterech archeologów: Tomasza Herbicha, Jerzego Makowskiego, Krzysztofa Misiewicza i Włodzimierza Szafrąńskiego<sup>213</sup>. Był to wyjątek – z reguły studenci nie byli zapraszani. Z drugiej strony potrzeba zgody rektora na krótki wyjazd studentów dowodziła trudności, jakim musiała stawiać czoła ta forma współpracy.

Nie dość, że francuscy badacze zapraszali polskich kolegów i oddawali im kierownictwo w pracach wykopaliskowych, to jeszcze starali się ich naśladować: IHKM w 1963 r. opracował broszurę *Biskupin: station de fouilles archéologiques en Pologne* na prośbę Henriego-Paula Eydoux, pragnącego w swej pracy o archeologii umieścić rozdział poświęcony Polsce. Uczony francuski otrzymał również zestaw zdjęć z wykopalisk<sup>214</sup>. VI Sekcja starała się też wysyłać swoich młodych pracowników na staże do instytutu, co było czymś niemal niespotykanym na innych płaszczyznach współpracy, np. w 1976 r. w Polsce przebywało dwóch francuskich praktykantów na stażu geograficzno-archeologicznym. Oprócz tego goszczono jeszcze Françoise Piponnier i Jeana-Marie Peseza<sup>215</sup>. Z kolei Jacques Le Goff w piśmie do Władysława Markiewicza z grudnia 1973 r. przedstawił, jak to sam określił, niezwykle prośbę pracownika VI Sekcji Alexandre’a Bennigsena. Uczony ten zlecił zmikrofilmowanie archiwaliów tureckich, po czym uznał, że najlepszą osobą do analizy tych materiałów będzie Andrzej Abramowicz z IHKM PAN (część mikrofilmów dotyczyła Polski). W związku z tym Le Goff prosił Markiewicza o umieszczenie Abramowicza na liście stypendystów VI Sekcji na rok 1974<sup>216</sup>. Przykład ten pokazuje, jak wysoko byli oceniani pracownicy IHKM. Jednocześnie przymiotnik „niezwykły”, którym prezydent Szkoły określił prośbę Bennigsena, świadczy o rzadkości tego typu propozycji.

<sup>211</sup> *Ibidem*, List Witolda Hensla do N.N., [1979 r.], b.p.

<sup>212</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 145/K. Zagr./1975–1976, 1980–1985, Pismo Stanisława Tabaczyńskiego, zastępcy dyrektora IHKM ds. naukowych, do Wydziału I PAN, 19 III 1984 r., b.p.

<sup>213</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Pismo Josepha Goya do Zygmunta Rybickiego, 11 VI 1976 r., b.p.

<sup>214</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Pismo Wandy [?] Różańskiej, kierownika Biura Organizacyjno-Naukowego IHKM, do Tadeusza Biegańskiego z Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, 3 II 1962 r., b.p.

<sup>215</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Tadeusz Roslanowski, Główne wyniki współpracy naukowej IHKM PAN z EHESS, 16 II 1979 r., b.p.

<sup>216</sup> APAN, Wydział I, 555/288, Pismo Jacques’a Le Goffa do Władysława Markiewicza, 21 XII 1973 r., k. 38.

Polscy badacze problemu i świadkowie epoki zdają sobie sprawę, że w przypadku historii kultury materialnej to wyjątkowo Polacy uczyli Francuzów, a nie odwrotnie. Jak zauważył Romuald Schild, prowadzone w IHKM „badania nad kulturą – dzięki rozbudowanej współpracy zagranicznej, a szczególnie z np. École des Hautes Études en Sciences Sociales, w bardzo poważnym stopniu wpłynęły na sposób uprawiania tej dyscypliny w Europie Zachodniej”<sup>217</sup>. Bronisław Geremek przekonywał zaś, że „polska szkoła historyczna pierwsza wykazała znaczenie kultury materialnej i archeologii – w badaniach myśli agrarnej archeologia odegrała kapitalną rolę. Mediewiści polscy byli pionierami w tej dziedzinie; w pracach Georges’a Duby mediewisty pojawia się Polska, polscy historycy i polskie dokonania”<sup>218</sup>. O szczególnej roli metodologii polskiej historii kultury materialnej jest też przekonany Michał Tymowski. Zgadza się z tezą, że to Polacy okazali się tu nauczycielami Francuzów, choć zaznacza, że dotyczyło to tylko archeologii średniowiecznej, a nie starożytnej. W przypadku tej pierwszej „władze komunistyczne dawały mnóstwo pieniędzy, no bo chodziło o Polskę Piastów, polskość ziem zachodnich, Polskę przestrzennie taką jak PRL... Czyli tutaj były spore środki finansowe, które zbiegły się z tym wspaniałym projektem Gieysztorowskim badań nad początkami państwa polskiego. I znowu w 1956 r. okazało się, że jesteśmy bardzo nowoczesni. A Francuzi tych badań archeologicznych średniowiecznych w takim stopniu rozwiniętych jeszcze nie mieli [...]. Wywarło to na nich duże wrażenie. Kiedy przyjechał tutaj profesor Raymond Mauny – archeolog, historyk, afrykanista – miał wystąpienie na seminarium Małowista. I bardzo był zdumiony tym, ile my tu mamy rzeczy. Był bardzo zadowolony, poszedł do muzeum archeologicznego w Arsenale, w Warszawie. I wyszedł stamtąd olśniony... Powiedział, że to są badania kapitalne. Czyli myśmy mieli ten wpływ, bo oni go umieli docenić”<sup>219</sup>. Opinie te niezależnie potwierdza Andrzej Wyrobisz. Zaznacza on, że „jeśli chodzi o wykopaliska, to nie Francuzi, tylko myśmy prowadzili wykopaliska we Francji, to myśmy uczyli Francuzów. Francuzi byli wówczas w archeologii [...] niesłychanie tradycyjni. To myśmy ich uczyli, jak w sposób nowoczesny prowadzić wykopaliska”<sup>220</sup>.

Świadkowie francuscy w pełni zgadzają się z polskimi kolegami. Jacques Le Goff nie ma wątpliwości: „Archeologia była dla nas, powiedziałbym, prawdziwym odkryciem, ponieważ sytuacja w archeologii [francuskiej – P.P.] była dosyć dziwna. To znaczy szkoła francuska, nauka francuska od dawna była zainteresowana starożytnością, archeologia zaś była dyscypliną niezbędną do badania starożytności [...]. Ale proszę sobie wyobrazić, że kiedy miałem 30 lat, może mniej; kiedy po raz pierwszy zostałem nominowany do komisji CNRS, zrozumiałem, że oficjalna archeologia kończyła się we Francji na roku 800. Do roku 800 istniały etaty, kredyty i specjaliści od prowadzenia wykopalisk – natomiast okresem po 800 r. zajmowali się tylko historycy i archiwiści. Tak więc wzięliśmy przykład zwłaszcza z Polski – archeologia polska była wtedy w pełni rozkwitu, z szefem na czele, który również stał się jednym z moich dobrych przyjaciół, pomimo pewnych różnic ideologicznych: to był Hensel, wielki archeolog. I Braudel za-

<sup>217</sup> R. Schild, *Archeologia, etnologia i historia kultury materialnej* [w:] *PAN 1952–2002: uczeni i ich badania...*, s. 57–58, 70.

<sup>218</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 40.

<sup>219</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>220</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

decydował, że zaprosimy polskich archeologów, żeby nauczyć niektórych Francuzów, jak przeprowadzać wykopaliska dla epok po starożytności, szczególnie dla średniowiecza [...]. Tak więc Polacy byli dla nas niezastąpieni w dziedzinie archeologii”<sup>221</sup>. Słowa te ukazują wyraźnie, że historia kultury materialnej była być może jedyną dyscypliną społeczną, w której Polacy mieli więcej do zaoferowania niż Francuzi. W pozostałych przypadkach jednostronność kontaktów była zdecydowana. W innym miejscu Le Goff stwierdził, że polscy archeolodzy średniowieczni wprowadzili „niezwykle znaczące metody w badaniu miast i wsi opuszczonych”. Metody te określił również jako „niebywale użyteczne”, choć dodał, że niektórzy historycy mieli tendencję do postrzegania ich jako „niższych”, mniej wiarygodnych dla badań w „bardziej rozwiniętej” Francji. Nie należeli do nich historycy „Annales”. Le Goff wykazał się ponadto znajomością polskich warunków, tłumacząc rozwój polskiej archeologii średniowiecznej brakiem dostatecznej liczby źródeł pisanych<sup>222</sup>.

Tezy te potwierdził Georges Duby, dla którego „archeolodzy polscy [...] byli pionierami w badaniu historii nie na podstawie źródeł pisanych, lecz innych źródeł – przedmiotów z wykopalisk”<sup>223</sup>. Gdzie indziej określił polskie metody jako modelowe w badaniach średniowiecznej kultury materialnej<sup>224</sup>. Jacques Revel sugeruje natomiast, że „historia kultury materialnej była bardziej obecna w Polsce niż we Francji”<sup>225</sup>. Także Maurice Aymard twierdził, że główną korzyścią intelektualną w kontaktach z polskimi uczonymi było zapoznawanie się z osiągnięciami polskiej „szkoły” archeologii średniowiecznej. Podał przykład Jeana-Marie Peseza jako osoby pozostającej pod wpływem metodologii IHKM<sup>226</sup>. Dowody na słuszność tego przekonania przynosi korespondencja tego ostatniego. W prywatnym liście (chyba więc bardziej szczerym niż oficjalne pismo) z października 1975 r., zaadresowanym najprawdopodobniej do Jacques’a Le Goffa, Pesesz podkreślał, że polskie metody badawcze były „bardzo nowoczesne” (wymieniał tu szczególnie działalność Jacka Przeniosły, ucznia Witolda Hensla). Twierdził, że współpraca z Polakami przynosiła „prawdziwe korzyści” stronie francuskiej. Zamierzał też wypytać Hensla, czy zgodziłby się na regularne przyjmowanie stażystów francuskich w IHKM<sup>227</sup>. To zupełnie odwrotna tendencja niż w przypadku innych gałęzi historii. W innym miejscu uczony wskazał konkretny przykład owych korzyści: prace prowadzone przez Leciejewicza i Tabaczyńskiego w Saint-Jean-le-Froid pozwoliły na rekonstrukcję faz regresu tej wioski<sup>228</sup>. Warto dodać, że Pesesz często (jak na ówczesne warunki) wyjeżdżał do Polski i nawiązywał bliskie kontakty z polskimi kolegami<sup>229</sup>. W umowie między CRH a IHKM z połowy lat siedemdziesiątych przyjęto nawet, że w celu

<sup>221</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.; zob. też J. Le Goff, *L’appetit de l’histoire...*, s. 217, 227.

<sup>222</sup> J. Le Goff, A. Casanova, *Les méthodes de l’histoire et les sciences humaines à propos du Moyen Âge* [w:] J. Berque i in., *Aujourd’hui, l’histoire*, Paris 1974, s. 97.

<sup>223</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 41–42.

<sup>224</sup> *Le Moyen Âge. Entretien avec Georges Duby* [w:] J. Berque i in., *Aujourd’hui, l’histoire...*, s. 202.

<sup>225</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>226</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>227</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Pismo Jeana-Marie Peseza do Jacques’a Le Goffa [?], 20 X 1975 r., b.p.

<sup>228</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Jeana-Marie Peseza z obrad okrągłego stołu poświęconego konferencji „Kultura materialna średniowiecznej wsi”, [listopad 1973 r.], b.p.

<sup>229</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana-Marie Peseza do Andrzeja Nadolskiego, 11 IV 1973 r., b.p.

ustalania rocznych programów współpracy Pesez (jako kierownik polsko-francuskiego komitetu odpowiedzialnego za wspólne prace archeologiczne) będzie przyjeżdżał do Polski każdego roku<sup>230</sup>.

Na oficjalnym forum francuski uczoney także nie ukrywał swej wdzięczności dla polskich badaczy. Nieprzypadkowo w artykule z 1967 r. poświęconym archeologii słowiańskiej Pesez pisał niemal wyłącznie o Polsce (choć podkreślił też wartość pracy archeologów rumuńskich). Streścił on przekonania metodologiczne i metody pracy Witolda Hensla, podkreślając interdyscyplinarność, używanie metod demograficznych w analizie znalezisk itp. W drugiej części tekstu przeanalizował numery „Kwartalnika IHKM” z lat 1964–1965 na podstawie francuskich streszczeń artykułów oraz „Ergonu”, pokazując tym samym swą wiedzę i fascynację dorobkiem polskich historyków kultury materialnej<sup>231</sup>. Z korzyści wynikających z kontaktów z polską „szkołą” historii kultury materialnej zdawał sobie sprawę także Braudel – podczas dyskusji nad referatem Teresy Dunin-Wąsowicz poświęconym polskiej archeologii średniowiecznej, a wygłoszonym na seminarium prezydenta VI Sekcji 1 czerwca 1961 r., ten ostatni, mówiąc o pracownikach IHKM, stwierdził, że posiadali oni „fantastyczne i unikatowe doświadczenie, którego francuscy historycy mogą im pozazdrościć”<sup>232</sup>. W sporządzonym w połowie lat siedemdziesiątych raporcie na temat współpracy jednostek VI Sekcji z partnerami zewnętrznymi zaliczono współpracę archeologiczną między IHKM i CRH do dwóch „wielkich projektów badawczych” (oprócz zagadnienia stosowania komputerów do obróbki danych, realizowanego wraz z University of Michigan) prowadzonych przez Centre<sup>233</sup>. Trudno o lepszy dowód wagi, jaką przywiązywano do wspólnych wykopalisk.

CRH (a później CNRS) nie był jedynym francuskim partnerem IHKM. Polscy archeolodzy współpracowali także z instytucjami poza VI Sekcją, acz z nią związanymi. Na przykład Centre d'Études des Sociétés Méditerranéennes (Ośrodek Nauk o Społeczeństwach Śródziemnomorskich) przy uniwersytecie w Aix, kierowany przez Georges'a Duby'ego, również fundował polskim archeologom stypendia. Nie było ich wiele: do 1964 r. wyjechały na nie trzy osoby<sup>234</sup>, wśród nich Danuta Poppe, przebywająca we Francji w pierwszym półroczu 1961 r. Uczestniczyła ona m.in. w badaniach poświęconych struktrom agrarnym w okolicy Saint Christol<sup>235</sup>. W kolejnych latach Duby oferował najczęściej jedno–dwa stypendia dla Polaków (6 miesięcy stypendialnych)<sup>236</sup>, z przerwą na rok akademicki 1968/1969<sup>237</sup>. W 1973 r., oficjalnie z powodu trudności finansowych, francuski uczoney wstrzymał fundowanie tego stypendium<sup>238</sup>. Równie skromne liczbowo, ale jednak realne stypendia fundował już od końca lat pięćdziesiątych Centre d'Études Supérieures de Civilisation Médiévale (Ośrodek Studiów Wyższych nad Kulturą Śred-

<sup>230</sup> *Ibidem*, Porozumienie między IHKM PAN a CRH EHESS, [1975 r.], b.p.

<sup>231</sup> J.-M. Pesez, *Archéologie slave: villes et campagne...*, s. 609–615.

<sup>232</sup> *L'histoire et la culture matérielle en Pologne. Le débat*, „Annales ESC” 1960, nr 1, s. 79.

<sup>233</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Pion historyczny – związki z prowincją i zagranicą, [1975 r.?], b.p.

<sup>234</sup> APAN, BWNzZ, 358/85, Pismo sekretarza Wydziału I PAN do BWNzZ, 3 VII 1964 r., b.p.

<sup>235</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 23/K. Zagr./1961, Notatka Georges'a Duby'ego, 17 VII 1961 r., b.p.

<sup>236</sup> Zob. np. *ibidem*, 40/K. Zagr./1964, Pismo Witolda Hensla do Wydziału I PAN, 16 X 1964 r., b.p.

<sup>237</sup> *Ibidem*, 65/K. Zagr./1970, Pismo Georges'a Duby'ego do Witolda Hensla, 19 IV 1969 r., b.p.

<sup>238</sup> *Ibidem*, 89/K. Zagr./1973, Pismo Georges'a Duby'ego do Witolda Hensla, 28 III 1973 r., b.p.



niowiecza) w Poitiers, głównie w formie letnich sesji naukowych. W 1959 r. stypendium to otrzymała pracownica Zakładu Archeologii Polski IHKM w Poznaniu Krystyna Józefowiczówna<sup>239</sup>. Nie wiadomo jednak, czy wyjazd doszedł do skutku. W latach sześćdziesiątych współpracowano jeszcze z Musée de l'Homme, Luwrem<sup>240</sup> oraz uniwersytetami w Tuluzie i Bordeaux w tematyce paleolitu; z Musée des Antiquités Nationales (Muzeum Starożytności Narodowych) w Saint-Germain-en-Laye nad problematyką celtycką; z ośrodkiem w Nancy w dziedzinie metalurgii; z Ośrodkiem Dokumentacji filii VI Sekcji w Marsylii w sprawach dokumentacji archeologicznej oraz z prof. Bernardem Chevalierem z Paryża w dziedzinie fotografii lotniczej. Utrzymywano też stosunki z francuskimi placówkami w Rzymie i Atenach<sup>241</sup>. Na wyróżnienie zasługuje uczelnia w Bordeaux, która np. w 1959 r. gościła trzech pracowników instytutu: Annę Dzieduszycką, Jadwigę Kamieńską i Jana Machnika<sup>242</sup>. Później, w 1980 r., planowano podpisać oficjalną umowę z uniwersytetem w Montpellier<sup>243</sup>. Jest poza tym oczywiste, że pobyt danego pracownika IHKM na stypendium VI Sekcji nie ograniczał się wyłącznie do kontaktów ze Szkołą. Stypendyści starali się nawiązywać jak najszerze kontakty z różnymi instytucjami. Na przykład Romuald Schild, przebywając we Francji w roku akademickim 1962/1963, oprócz VI Sekcji zaznajomił się także z funkcjonowaniem Musée de l'Homme, Institut de Paléontologie Humaine (Instytut Paleontologii Człowieka), a także z muzeami i uniwersytetami prowincjonalnymi (Bordeaux, Marsylia, Talence)<sup>244</sup>.

Mimo dużego znaczenia IHKM i jego nowatorstwa metodologicznego nie można jednak absolutyzować rozmiarów polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie historii kultury materialnej. Tak chyba czyni Lutz Raphael, który bez cienia wątpliwości stwierdził, podsumowując niejako dotychczasowe rozważania w tym podrozdziale, że „polska pomoc miała decydujące znaczenie dla powstania w 1962 r. projektu z dziedziny archeologii średniowiecznej na temat opuszczonych wsi, mającego na celu nadrobienie opóźnień francuskiej archeologii”<sup>245</sup>. Czy nie jest to zbyt uproszczona teza? W raporcie przygotowanym przez CNRS w 1980 r. dotyczącym badań historycznych we Francji w latach 1965–1980 stwierdzono „wyjątkowe odnowienie” archeologii średniowiecznej. Nie wspomniano jednak o wpływach polskich, powołując się tylko na Niemiecki Instytut Historyczny w Paryżu<sup>246</sup>. Tymczasem, jak wiadomo, inspiracja polskich historyków kultury materialnej była o wiele większa niż kolegów niemieckich. Czy w kręgach CNRS nie zauważano szczególnej wagi kontaktów IHKM–EHESS?

Ciekawe światło na tę problematykę rzuca artykuł Alaina Schnappa z 1995 r. omawiający pokrótce historię archeologii francuskiej – zarówno klasycznej, jak i średniowiecznej – od 1945 r. Autor stwierdził, że w okresie 1965–1975, a więc w pełni rozwoju

<sup>239</sup> *Ibidem*, 17/K. Zagr./1959, Pismo Zdzisława Rajewskiego, kierownika Działu I IHKM, do dyrekcji IHKM, 14 I 1959 r., b.p.

<sup>240</sup> Zob. np. *ibidem*, 17/K. Zagr./1959, Pismo Witolda Hensla do Departamentu Obiektów Sztuki Muzeum w Luwrze, 8 I 1959 r., b.p.

<sup>241</sup> *Ibidem*, A-H, 59/K. Zagr./1967, Pismo Witolda Hensla do Wydziału I PAN, 17 X 1967 r., b.p.

<sup>242</sup> *Ibidem*, 17/K. Zagr./1959, Pismo Witolda Hensla do rektora Uniwersytetu w Bordeaux, 8 I 1959 r., b.p.

<sup>243</sup> *Ibidem*, A-P, 121/K. Zagr./1980, Projekt umowy między Uniwersytetem Paula Valéry'ego a IHKM PAN, [październik 1980 r.?], b.p.

<sup>244</sup> *Ibidem*, A-G, 35/K. Zagr./1963, Sprawozdanie Romualda Schilda, 10 IV 1963 r., b.p.

<sup>245</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 10.

<sup>246</sup> Comité Français des Sciences Historiques, *La recherche historique en France depuis 1965*, Paris 1980, s. 9.

współpracy IHKM–École, francuska archeologia przeżywała kryzys. Przejawiał się on brakiem funduszy na wykopaliska, nie najwyższym poziomem badaczy oraz niedostateczną instytucjonalizacją tej dyscypliny<sup>247</sup>. Lata osiemdziesiąte, kiedy to rola IHKM we Francji zdecydowanie osłabła, Schnapp nazywa okresem rozkwitu archeologii: zwiększyły się wtedy nakłady na badania terenowe (na początku dekady ministerstwo kultury podwoiło fundusze na ten cel), mnożyły się nowe wykopaliska (głównie w miastach), powstawały nowe laboratoria (np. Centre Archéologique de Lattes), kształcono więcej badaczy; zaczęto wreszcie wykorzystywać nowe metody, niestosowane w Polsce (głównie z przyczyn finansowych): paleontologię molekularną, obrazy satelitarne itp. Znamienne, że to właśnie w tym okresie, zdaniem Schnappa, Francja rozwinęła szerokie kontakty z zagranicą w dziedzinie archeologii<sup>248</sup>. Na podstawie tego tekstu można stwierdzić, że rozkwit kontaktów polskiej archeologii średniowiecznej z francuską przypadł na okres, w którym ta druga nie była znaczącym prądem intelektualnym i przeżywała wszechstronny kryzys. Najciekawsze jednak, że Schnapp ani razu nie wspomniał w swym tekście o Polsce, pisząc za to (co prawda bardzo niewiele) o Wielkiej Brytanii, Niemczech i Włoszech. Czyżby zatem polski dorobek w dziedzinie kultury materialnej nie odegrał aż tak poważnej roli, jak można by przypuszczać? Ta nieobecność Polski wynikała najprawdopodobniej ze skrótovej formy artykułu Schnappa. W innym tekście, opublikowanym w 1980 r., badacz już wyraźnie podkreślił, że projekty archeologiczne VI Sekcji z początku lat sześćdziesiątych były inspirowane dokonaniem polskimi. Jednocześnie zauważył także inspirację anglosaską (Gordon Childe)<sup>249</sup>. Pozostaje faktem, że po zakończeniu wielkiego projektu dotyczącego wsi opuszczonych w latach osiemdziesiątych współpraca między archeologami obu krajów wyraźnie osłabła. Warto dodać, że po transformacji ustrojowej coraz luźniejsze kontakty zogniskowały się w ramach Europejskiego Towarzystwa Archeologów, związanego z MSH. W spotkaniach Association uczestniczyli pracownicy Instytutu Prehistorii UAM<sup>250</sup>. Charakterystyczne, że zabrakło tu IHKM/IAE i średniowiecza.

Jednocześnie należy pamiętać, że w okresie rozkwitu polskiej historii kultury materialnej utrzymywano bliskie stosunki nie tylko z badaczami francuskimi, lecz także anglosaskimi, niemieckimi i włoskimi. We współpracy z British Museum uczeni z IHKM pracowali w kopalni krzemienia w Grimes Graves we wschodniej Anglii, badając neolityczną produkcję narzędzi. W Durham zajmowali się osadnictwem epoki brązu i żelaza. Czynnici współpracowali z oboma państwami niemieckimi w badaniach nad osadnictwem prehistorycznym i wczesnośredniowiecznym w dorzeczu Odry czy też w Bawarii i Saksonii oraz we Frankfurcie nad Menem<sup>251</sup>. W latach 1961–1962 i 1981–1986 instytut badał początki Wenecji wraz z Fundacją Giorgia Ciniego i uniwersytetem weneckim<sup>252</sup>. W latach siedemdziesiątych pracowano na wykopaliskach w prowincji Salerno. Jedno-

<sup>247</sup> A. Schnapp, *L'archéologie [w:] L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995...*, s. 260–262.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 262–264.

<sup>249</sup> A. Schnapp, *Les „Annales” et l'archéologie...*, s. 475.

<sup>250</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne – Projekty, Bilans i perspektywy współpracy w dziedzinie nauk społecznych między EHES a instytucjami polskimi, [maj 1992 r.], b.p.

<sup>251</sup> R. Schild, *Archeologia, etnologia i historia kultury materialnej...*, s. 63–64.

<sup>252</sup> *Ibidem*; zob. też AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 18/K. Zagr./1960, Pismo Witolda Hensla do Henryka Jabłońskiego, 28 IX 1960 r., b.p.

częście wspólnie z Instytutem Archeologii Bułgarskiej Akademii Nauk prowadzono wykopaliska w Odercy<sup>253</sup>. Utrzymywano bliskie kontakty także z analogiczną organizacją w Jugosławii (prof. Durde Bošković), gdzie Witold Hensel wygłaszał wykłady<sup>254</sup>. Nie można też zapominać o pomijanym często fakcie ścisłej współpracy IHKM z amerykańskim Smithsonian Institution, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych sfinansował rozległe badania na wybranych osadach z młodszej epoki kamiennej w Polsce. Koszt tych wykopalisk wynosił kilka milionów złotych<sup>255</sup>. Takich środków placówki francuskie nie mogły zapewnić. W sumie w połowie lat siedemdziesiątych IHKM miał zawartych szesnaście nieformalnych, bezpośrednich umów z placówkami zagranicznymi, w tym siedem z zachodnimi: Schleswig-Holsteinisches Landesmuseum, Institute for the Study of Earth and Man (Southern Methodist University of Dallas), z Instytutem Filologii i Historii Średniowiecznej (uniwersytet w Salerno), z Interdyscyplinarną Grupą Roboczą Nauk Stosowanych w Archeologii i Ochronie Dziedzictwa Kulturalnego (Włochy), CRH EHESS, Instytutem Mila y Fontanals (uniwersytet w Barcelonie) oraz z uniwersytetem w Buffalo. W ramach tych umów, w większości ustnych, prowadzono wspólne prace wykopaliskowe i realizowano wymianę stypendystów<sup>256</sup>. Trzeba podkreślić, że lista ta nie uwzględnia licznych instytucji, z którymi instytut utrzymywał luźniejsze kontakty.

Niektóre międzynarodowe inicjatywy IHKM wiązały się z działalnością École, co dowodziło jej szczególnej pozycji na liście partnerów instytutu. W 1972 r. Witold Hensel założył wraz z Holgerem Arbmanem (Lund) i Wilhelmem Unverzagtem (Berlin) Międzynarodowy Komitet Badań nad Początkami Miast przy Międzynarodowej Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych. Prezydentem został Hensel. Świadczy to nie tylko o bliskich kontaktach z archeologami niemieckimi, lecz także o znaczącej pozycji archeologii polskiej. Celem komitetu było organizowanie konferencji oraz publikowanie wyników wykopalisk w kolekcji „Archeologia Urbium”. Dwaj niemieccy założyciele wkrótce zmarli, a główną rolę w organizacji, oprócz uczonych polskich, szybko poczęli odgrywać annaliści. Do 1975 r. ukazały się dwa numery „Archeologii Urbium”, zorganizowano też cztery seminaria: w Getyndze, Hasselby (Szwecja), Budapeszcie i Auxerre<sup>257</sup>. Charakterystyczne, że ta ostatnia impreza odbyła się we wrześniu 1975 r. w ramach współpracy IHKM z EHESS, a zwłaszcza z CRH i Jeanem-Marie Pesezem (kierownikiem Grupy Archeologii Średniowiecznej w CRH). O ile poprzednie dotyczyły zagadnienia ciągłości między miastami starożytnymi i średniowiecznymi, o tyle w Auxerre dyskutowano nad handlową aktywnością miasta średniowiecznego (na przykładzie m.in. Gdańska, Szczecina, Nowogrodu, Bergen, Winchesteru, Rouen, Marsylii, Paryża). Wśród gości zaproszonych spoza Francji znalazło się dwóch Niemców (z obu państw niemieckich), dwóch Brytyjczyków, Holendrów, Czechów; jeden Węgier, Norweg, Rumun, Szwed

<sup>253</sup> R. Schild, *Archeologia, etnologia i historia kultury materialnej...*, s. 63–64.

<sup>254</sup> Zob. np. AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 24/K. Zagr./1962, Pismo Witolda Hensla do Instytutu Archeologicznego w Belgradzie, 20 VII 1962 r., b.p.

<sup>255</sup> APAN, Wydział I, 555/63/268, Pismo Witolda Hensla do BWNzZ PAN, 17 IV 1970 r., k. 88.

<sup>256</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 103/K. Zagr./1976, Bezpośrednie kontakty IHKM z zagranicą, [czerwiec 1976 r.], b.p.

<sup>257</sup> CAC, CRH – Archeologia średniowieczna, 2000 0071, art. 11, Konferencja Międzynarodowego Komitetu Badań nad Początkami Miast. Auxerre, 22–25 IX 1975 r., [1975 r.]; zob. ten sam dokument w: AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, A-F, 98/K. Zagr./1975, b.p.

i Rosjanin oraz trzech Polaków: Hensel, Leciejewicz i Suchodolski<sup>258</sup>. Polska grupa była najliczniejsza.

## Polsko-francuskie projekty badawcze

Ważnym elementem polsko-francuskich przedsięwzięć naukowych, podejmowanych przez Wydział I PAN i VI Sekcję EPHE/EHESS, były próby tworzenia wspólnych projektów badawczych i ustalania porównawczych tematów badań. W przeciwieństwie do wymiany osobowej i organizacji dwustronnych seminariów ten przejaw współpracy okazał się jednak mniej efektywny, szczególnie począwszy od lat siedemdziesiątych. W okresie tym większość pomysłów i inicjatyw – ze znaczącymi wyjątkami, przede wszystkim w archeologii średniowiecznej – nie przełożyła się na praktykę i pozostawała jedynie na papierze. Różne przykłady wspólnych tematów badawczych pojawiały się już wielokrotnie w tym i poprzednich rozdziałach, tutaj podjęte więc zostaną głównie wątki wcześniej nierozwinięte.

Jak wiadomo, idea badań dwustronnych pojawiła się od razu po nawiązaniu pierwszych kontaktów między polskimi i francuskimi humanistami, głównie historykami. Wspomniano już, że w protokole z kwietnia 1959 r. uzgodniono wdrożenie czterech wielkich projektów badawczych, przygotowywanych wspólnie przez Akademię i École. Były to badania nad emigracją polską we Francji, nad socjologią wsi, socjologią przemysłu oraz kwestia wykorzystania archiwów gospodarczych Gdańska<sup>259</sup>. W następnych kilku latach starano się wprowadzić w życie przyjęte założenia. Na przykład w 1962 r. polscy badacze uczestniczyli w socjologiczno-demograficznych badaniach zorganizowanych przez VI Sekcję EPHE (Wydział Badań Socjologicznych, Ośrodek Socjologii Europejskiej) i PAN, dotyczących sytuacji emigrantów polskich w północnej Francji na przykładzie miejscowości Ostricourt<sup>260</sup>. Wstępne przygotowania do realizacji projektu czyniono od 1961 r. Młodzi socjolodzy obu krajów, tworzący trzon zespołów badawczych, proponowali przeanalizować historię emigracji, rolę rodziny w badanej społeczności, zachowywanie bądź nie tradycji polskich, sposób życia, struktury społeczne, postrzeganie Polski z oddali, skutki awansu społecznego części emigracji, asymilacji itp. Do osiągnięcia tych celów miało służyć przeprowadzenie licznych ankiet i wywiadów. Postulowano wszechstronną charakterystykę badanej grupy poprzez stosowanie metod statystycznych, demograficznych i socjologicznych, a także dzięki pracy w archiwach i na dokumentach prywatnych<sup>261</sup>. Uderzające podobieństwo projektu polskiego do francuskiego dowodzi albo wcześniejszych ustaleń, albo zbliżonego podejścia metodologicznego. Plan całego przedsięwzięcia opracował Henri Majewski z Ośrodka Socjologii Europejskiej VI Sekcji. Pierwszym krokiem ku realizacji ambitnych wytycznych miało

---

<sup>258</sup> *Ibidem*.

<sup>259</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Protokół spotkania, 17 IV 1959 r., b.p.

<sup>260</sup> *Ibidem*, Wspólne badania, CPCL 36, Pismo VI Sekcji EPHE do dyrektora Narodowego Instytutu Badań Demograficznych, 25 V 1962 r., b.p.; *ibidem*, Emigracje. Projekt polski, [1962 r.], b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wspólne badania, CPLV 86, Emigracje. Projekt francuski, [1962 r.], b.p.

<sup>261</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Wspólne badania, CPCL 36, Emigracje. Projekt francuski, [1962 r.], b.p.

być utworzenie w Paryżu i Lille wspólnej grupy badawczej, w której skład ze strony polskiej mieli wchodzić m.in. socjologowie stażyści, a ze strony francuskiej – studenci socjologii, głównie uczniowie Pierre’a Bourdieu, a także starsi uczeni zainteresowani tematyką badań. Kolejnym posunięciem było sporządzenie listy polskich instytucji we Francji oraz źródeł informacji o problematyce imigracji, np. INSEE (Institut National de la Statistique et des Études Économiques – Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych). Następnie miano utworzyć bibliografię zagadnienia i określić metodologię pracy. Potem należało przeanalizować dostępne materiały: archiwalia, prasę polską we Francji itp. W końcu planowano przeprowadzanie ankiet i wywiadów wśród samych emigrantów. Badania miało uwieńczyć wydanie monografii<sup>262</sup>.

W projekt zaangażowało się kilka znaczących postaci francuskiej i polskiej nauki, m.in. Raymond Aron, Pierre Bourdieu, Clemens Heller, Bronisław Geremek. Pomimo socjologicznego tematu aktywni byli historycy, choć większość francuskich badaczy pracowała w Ośrodku Badań Socjologicznych i Ośrodku Socjologii Europejskiej. Ich udział nie był jednak bezpośredni: grupa osób pracująca w terenie miała składać się z pięciu Polaków i kilku studentów socjologii z Lille i Paryża. Główne koszty ponosiła Francja, ale częścią wydatków obarczono Polskę. Nie było zgody co do ogólnej formy projektu: na spotkaniu organizacyjnym z maja 1962 r. Heller stwierdził, że wpisywał się on w szerszy program współpracy polsko-francuskiej, głównie pomiędzy PAN a VI Sekcją, podczas gdy Aron zwrócił uwagę na skromne rozmiary podjętych badań<sup>263</sup>.

W odróżnieniu od większości przedsięwzięć lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w tym wypadku udało się zrealizować przynajmniej niektóre punkty planu. W lipcu 1962 r. Raymond Boudon i Henri Majewski udali się do Warszawy w celu uzgodnienia ostatnich posunięć. W następnym miesiącu rozpoczęto faktyczne prace. Została utworzona dziesięcioosobowa ekipa, w której skład wchodziło czterech Francuzów (w tym bardzo chwalony przez Hellera Raymond Boudon) oraz sześciu Polaków (Danuta Boczkowska, Władysław Kowalczyk, Władysław Markiewicz, Wanda Mrozek, Jerzy Rudzki i Zygmunt Skórzyński). Ustalono też, że po zakończeniu poszukiwań na początku 1963 r. odbędzie się w Warszawie seminarium podsumowujące osiągnięte wyniki<sup>264</sup>. Ostatecznie polsko-francuska ekipa przeprowadziła we Francji badania w okresie sierpień–październik 1962 r. Zachowane źródła nie dostarczają informacji, czy realizowano je według pomysłu Adama Schaffa w dwuosobowych grupach, składających się z Francuza i Polaka<sup>265</sup>. Nie udało się również znaleźć w archiwach śladów planowanej sesji naukowej oraz publikacji.

Godny uwagi jest fakt, że do 1973 r., kiedy obustronna współpraca biegła mniej sformalizowanymi drogami, efektywność realizacji wspólnych projektów badawczych, niewpisywanych zbyt rygorystycznie do planów wymiany, była znacznie wyższa niż po

<sup>262</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Wspólne badania, CPCL 36, Henri Majewski, Badania socjologiczne nad polskimi środowiskami we Francji. Pierwszy krótkoterminowy program pracy, [styczeń 1962 r.], b.p.

<sup>263</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ze spotkania odbytego w VI Sekcji EPHE, 26 V 1962 r., b.p.

<sup>264</sup> *Ibidem*, Pismo Clemensa Hellera do Pierre’a de Bie z Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologii, 5 VII 1962 r., b.p.; zob. też APAN, BWNZ, 426/142, Pismo Bronisława Ługowskiego do Zenona Wróblewskiego z Wydziału Nauki KC PZPR, [czerwiec 1962 r.], b.p.

<sup>265</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Wspólne badania, CPLV 86, Pismo Adama Schaffa do Fernanda Braudela, 26 V 1962 r., b.p.

podpisaniu oficjalnego porozumienia. Wszelkie projekty – coraz liczniejsze – zaczęły być wtedy dokładnie zapisywane w kolejnych uzupełnieniach, odnowieniach i przedłużeniach umowy, ale coraz częściej pozostawały martwą literą<sup>266</sup>. Przeanalizowane już plany intensyfikacji kontaktów z Polską nowego prezydenta Szkoły, Jacques’a Le Goffa, zakończyły się tym samym niepowodzeniem.

Typowym dokumentem stanowiącym zapis całej grupy projektowanych przedsięwzięć był sporządzony na wiosnę 1974 r. aneks do protokołu współpracy między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE na lata 1974–1975. Aneks zawierał szczegółową listę planowanych tematów badawczych. Podzielono je na trzy kategorie:

I. Tematy ekonomiczno-rolnicze:

1. Strategia rozwoju regionalnego (Ryszard Grabowiecki);
2. Gospodarka międzynarodowa (Stanisław Polaczek, Stanisław Rączkowski);
3. Zaawansowana ekonomia polityczna (Janusz Górski);
4. Gospodarka i planifikacja (Krzysztof Porwit);
5. Współczesna matematyzacja i struktury logiczne ekonomii naukowej (Wiesław Sadowski);
6. Metody i analizy w perspektywie gospodarki rozwiniętej (Andrzej Karpiński);
7. Obserwacja gospodarcza (Zbigniew Pawłowski);
8. Przemiany w rodzinie wiejskiej (Barbara Tryfan);

II. Socjologia i historia sztuki:

1. Społeczne aspekty industrializacji i urbanizacji (Jan Szczepański);
2. Filozofia osobowości (Tadeusz Jaroszewski);
3. Socjologia kultury: komunikacji i kultury masowej (Kazimierz Żygulski);
4. Socjologia sztuki (Juliusz Starzyński);

III. Historia i historia materialna:

1. Badania archeologiczne nad średniowieczem (Witold Hensel);
2. Badania socjokulturowe nad cywilizacją francuską i polską doby baroku i oświecenia (Janusz Tazbir);
3. Badania nad strukturami społecznymi i politycznymi w Europie XIX–XX w. (Stanisław Kalabiński);
4. Historia II wojny światowej (Czesław Madajczyk)<sup>267</sup>.

Strona francuska przywiązywała szczególną wagę do kilku zagadnień. Jak wynika z wcześniejszego od aneksu listu François Fureta do przebywającego akurat w Stacji PAN Janusza Tazbira z 5 października 1973 r., EHESS była zainteresowana głównie społecznymi aspektami modernizacji i industrializacji. Furet proponował wykorzystanie w tej dziedzinie osiągnięć historii seryjnej, opartej na statystycznych źródłach administracyjnych. Ponadto interesowała go urbanizacja w Polsce i we Francji, również w aspekcie statystycznym. Badania nad społeczeństwami doby nowożytnej widział natomiast jako problematykę historii mentalności. Co ciekawe, uznał za stosowne wytłumaczenie, że *mentalités* to inaczej badania „socjokulturowe”<sup>268</sup>. Czy to tłumaczenie

<sup>266</sup> Podkreśla to wyraźnie Maria Bogucka, zob. Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>267</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Aneks do Protokołu współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a Wydziałem I – Nauk Społecznych PAN na lata 1974–1975 (projekt), 17 IV 1974 r., b.p.

<sup>268</sup> *Ibidem*, Pismo François Fureta do Janusza Tazbira, 5 X 1973 r., b.p.

było w jego mniemaniu konieczne, by być zrozumianym przez stronę polską? Jeśli tak, świadczyłoby to o nikłej znajomości historii mentalności w Polsce. Z drugiej strony stosowanie odmiennych terminów nie implikuje automatycznie różnych metod badawczych. Być może zresztą wyjaśnienie było niepotrzebne. Warto nadmienić, że osobą odpowiedzialną po stronie polskiej za realizację tego tematu była Maria Bogucka, która przeszła ewolucję badawczą od historii gospodarczej po kulturowo-antropologiczną. Na końcu swego listu przyszedł prezydent EHESS wyraził pragnienie kontynuowania badań nad historią rolnictwa w Polsce i we Francji prowadzonych przez Andrzeja Wyczańskiego i Emmanuela Le Roy Laduriego. Furet stwierdził też, że małe grupy badawcze jako forma realizacji projektów byłyby lepsze od dużych, ogólnych seminariów<sup>269</sup>. Dążył więc do zacieśnienia i specjalizacji współpracy. Warto zauważyć, że interesowały go głównie tematy historyczne i socjohistoryczne.

Charakterystyczne, że w raporcie kierownictwa Szkoły dotyczącym współpracy z zagranicą z połowy lat siedemdziesiątych w grupie badań prowadzonych w międzynarodowych ekipach wymieniono trzy tematy realizowane przy współpracy z Polską, z których żaden nie występował w porozumieniu: „Zakony żebracze i struktury miejskie w średniowiecznej Francji” (Jerzy Kłoczowski oraz uczeni włoscy, węgierscy i holenderscy pod egidą Le Goffa), „Badania Kopernikowskie” (Zakład Historii Nauki PAN) oraz „Wykaz dostojników Kościołów i konsekracji francuskich miejsc kultu” (UW, uniwersytet w Louvain)<sup>270</sup>. Jak wytłumaczyć to zjawisko? Skąd się wzięły te projekty i co się stało z pozostałymi? Najprostszą, lecz jednocześnie najtrafniejszą odpowiedzią jest wskazanie na przepaść między planami a praktyką badawczą. Więcej światła na to zagadnienie rzuca odpowiedź dyrektora IH PAN Czesława Madajczyka na pismo Fureta sporządzona w końcu października 1973 r. Pokazuje ona intelektualno-metodologiczne bariery współpracy obu środowisk i pewien brak zaangażowania strony polskiej. Otóż Madajczyk, „w celu uniknięcia rozproszenia wysiłków badawczych”, proponował skupienie się tylko na dwóch tematach: procesie urbanizacji (podjętym przez socjologów) oraz badaniu elit społecznych (interesującym historyków idei i socjologów)<sup>271</sup>. Preferował więc tematy socjologiczne, charakterystyczne dla generacji Braudela, wybierając tym samym rozwiązanie, które nie mogły wzbudzić entuzjazmu Szkoły: po pierwsze środowisko „Annales” znane było od dawna ze swej niechęci do filozofii i historii idei, o czym Madajczyk zdawał się nie wiedzieć, a po drugie – skłaniało się w tym czasie ku antropologii historycznej, coraz śmielej krytykując paradygmat ekonomiczno-społeczny. Jeśli chodzi o pozostałe tematy, w tym chociażby „nowoczesne” zagadnienie *socio-culturelle*, polski uczoney zapewniał, że „pragniemy je zrealizować w nieco późniejszym terminie”<sup>272</sup>. W języku dyplomatycznym oznaczało to po prostu zaniechanie prac.

Fakt, że zdecydowana większość projektów pozostawała tylko na papierze, jest oczywisty dla niektórych świadków epoki. Maria Bogucka przytacza przykład wprowadzonych w 1975 r. na kanwie konferencji o mobilności społecznej badań interdyscyplinarnych pt. „Miasta i wsie – przeciwieństwa i relacje kulturalne”. Brali w nich

<sup>269</sup> *Ibidem*.

<sup>270</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Pion historyczny – związki z prowincją i zagranicą, [1975 r.?], b.p.

<sup>271</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do François Fureta, 24 X 1973 r., b.p.

<sup>272</sup> *Ibidem*.

teoretycznie udział Maria Bogucka, Bronisław Geremek, Aleksander Gieysztor, Jacques Le Goff, Emmanuel Le Roy Ladurie, Janusz Tazbir oraz etnologowie, m.in. Isaac Chiva, Jean Cuisenier, Joseph Goy, Wojciech Sokolewicz, Marc Soriano<sup>273</sup>. Profesor Bogucka wspomina: „To było ciało, które umarło śmiercią naturalną natychmiast po urodzeniu. Nic z tego nie wyszło. Pewno było jakieś spotkanie, coś trzeba było uchwalić, ale nic z tego nie było”. Co więcej, uczona twierdzi, że wspólne projekty nie były dla polskich i francuskich historyków najważniejsze: „Raczej to była kwestia spotkań i konferencji, które były żywe; niektóre dyskusje były bardzo owocne i ciekawe. No i dla nas – stypendia”<sup>274</sup>. Jeśli świadectwo to jest prawdziwe (a nie ma powodów, by je odrzucać), należałoby poważnie zmodyfikować tezę o tym, że współpraca między polskimi i francuskimi historykami wkroczyła w okresie PRL w głębsze rejony, sięgające poza osobiste kontakty. Oczywiście nie należy iść za daleko i tej tezy obalać: w niektórych (ale tylko niektórych) dziedzinach współpraca ta rzeczywiście była głęboka (np. historia kultury materialnej).

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ciekawy aspekt omawianego wątku. W dokumentacji EHESS związanej z aneksami do protokołów umów Szkoły z Wydziałem I z lat 1973–1975 zachował się projekt polsko-francuskiego projektu badawczego przygotowanego przez stronę francuską pt. „Porównawcze studium rytów społecznych we Francji i w Polsce”. Temat ten w pełni wpisywał się w najnowsze prądy historiografii „Annales”. Proponował antropologiczne wejrzenie w różne formy rytuałów społecznych dwóch kultur: polskiej i francuskiej. Celem miało być jak najwierniejsze odtworzenie sfery ekspresji zbiorowej symboliki, przejawiającej się w religii, teatrze, folklorze i życiu codziennym; a także odkrycie mechanizmów tworzenia i funkcjonowania tych rytów<sup>275</sup>. Wpływ antropologii Lévi-Straussa był tutaj oczywisty. Badania przybrały interdyscyplinarną formę. W polskiej i francuskiej siedmioosobowej grupie mieli się znaleźć socjolog, literaturoznawca, teatrolog, folklorysta, antropolog, psychoanalityk – no i historyk (choć bezpośrednio o nim nie wspomniano!)<sup>276</sup>. Wykonanie tego ciekawego zadania mogło być zatem świetnym przykładem współpracy polskich i francuskich humanistów w ramach najnowocześniejszych osiągnięć francuskiej historiografii nieklasycznej. Nie udało się jednak – podobnie jak w przypadku większości innych tego typu tematów – natrafić na ślady realizacji projektu. Wspomnienia świadków sugerujące, że prace zespołowe dekretnowane w kolejnych protokołach współpracy pozostawały z reguły martwą literą, zyskują tym samym dodatkowe potwierdzenie. Co więcej, ów projekt powstał wyłącznie po stronie francuskiej, a Polacy być może nawet go nie widzieli.

Wyraźny rozdźwięk między teorią a praktyką nie przeszkadzał jednak obu stronom w mnożeniu kolejnych planów i list. Jakkolwiek nie miały one wielkiego znaczenia we współpracy obu państw, wskazują przynajmniej, w jakich kierunkach chciano te kontakty rozwijać. W ramach protokołu PAN–EHESS z października 1975 r. wprowadzono

<sup>273</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienia do programu wspólnych badań naukowych na lata 1976–1977, 9 X 1975 r., b.p.

<sup>274</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>275</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Zespołowy projekt badawczy: „Badania porównawcze rytów społecznych we Francji i w Polsce”, [1975 r.?], b.p.

<sup>276</sup> *Ibidem*.



uzupełnienia do programu współpracy naukowej z 1973 r. w następujących dziedzinach:

- archeologia: rozszerzenie archeologii wsi na archeologię miast (Hensel, Roslanowski, Pesez, Piponnier);
- historia: rozwój współpracy w dziedzinie historii współczesnej (Madajczyk, Wojciechowski, Furet, Jacques Ozouf); w dziedzinie historii i socjologii sztuki, zwłaszcza w średniowieczu i XX w. (Skubiszewski, Porębski, Damisch); interdyscyplinarne badania nt. „Miasta i wsie – przeciwieństwa i relacje kulturalne”;
- socjologia: socjologia wychowania, socjologia konsumpcji;
- ekonomia: brak ustaleń<sup>277</sup>.

Kontynuowano więc tradycyjne więzi, głównie w dziedzinie archeologii czy socjologii, ale strona francuska próbowała też narzucić tematy nowe, charakterystyczne dla trzeciego pokolenia „Annales” – przeważnie nieskutecznie. To samo można powiedzieć o programie na lata 1976–1977, w którym IH PAN i EHESS przewidywały wspólne badania nad następującymi tematami: historia najnowsza (II wojna światowa, historia ruchu robotniczego); Polonia francuska; historia techniki i oświaty; historia kultury materialnej i archeologia; osobowość w czasie rewolucji naukowo-technicznej [?]; organizacja i zarządzanie gospodarką narodową oraz polsko-francuskie związki artystyczne<sup>278</sup>.

Projekty badań były głównym wątkiem pisma nowego prezydenta Szkoły François Fureta do Władysława Markiewicza z końca maja 1978 r. Francuski uczony wymienił główne obszary współpracy z Polską, jakie Szkoła pragnęła rozwijać. Wyrażał chęć rozszerzenia kontaktów poza historię – głównie w kierunku socjologii, co nieco dziwi, jako że współpraca w tej dziedzinie była rozwinięta. Za Le Goffem powtórzył chęć zacieśnienia kontaktów w zakresie historii najnowszej, głównie historii ruchu socjalistycznego i komunistycznego w XIX–XX w. Przywiązywał ponadto wagę do tradycyjnych związków, np. prac archeologów średniowiecznych. Proponował też nowe tematy: badania porównawcze nad alfabetyzacją w Polsce i we Francji; analizę społeczeństw wiejskich w epoce preindustrialnej czy też socjologię historyczną inteligencji i szlachty. Wspominał ponadto o opracowywanym wspólnie z IH UJ znanym już planem badań porównawczych nad społeczeństwami górskimi<sup>279</sup>. Wszystkie te propozycje można przypisać do klasycznych nurtów historiografii „Annales” święcących triumfy w latach sześćdziesiątych. Czyżby Furet uważał, że sugerowanie wątków charakterystycznych dla trzeciego pokolenia „Annales” będzie bezowocne? Trudno odpowiedzieć na to pytanie – pozostaje zarazem faktem, że zestaw propozycji badawczych złożonych rok później przez Madajczyka miał się nijak do pomysłów Fureta i oficjalnie przyjętego programu wymiany. Dyrektor IH PAN wymienił historię kultury (Gieysztor, Tazbir), klasy robotniczej (Kalabiński) oraz metodologii badań (Leskiewicz)<sup>280</sup>. Tymczasem według stanu na 1979 r. CRH EHESS faktycznie prowadził z partnerami polskimi następujące projekty badawcze:

<sup>277</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienia do programu wspólnych badań naukowych, lata 1976–1977, 9 X 1975 r., b.p.

<sup>278</sup> AMSZ, DliWK, 10/79, w. 10, Sprawozdanie PAN z realizacji Programu współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francji za lata 1974–1975, [1976 r.], b.p.

<sup>279</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo François Fureta do Władysława Markiewicza, 31 V 1978 r., b.p.

<sup>280</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Josepha Goya, 30 XI 1979 r., b.p.

1) „Środki komunikacji, społeczeństwo i kultura w epoce przedindustrialnej” – wspólnie z IH PAN (Le Goff, Goy, Gieysztor, Bogucka). Na 1980 r. planowano w Warszawie sesję na ten temat z udziałem dziesięciu gości francuskich<sup>281</sup>.

2) „Badania nad archeologią średniowieczną (wykopaliska w Polsce i we Francji – stanowisko w Dracy)” – wspólnie z IHKM (Hensel, Pesz). Była to kontynuacja współpracy trwającej już kilkanaście lat. Na lata 1979–1980 planowano po raz kolejny udział Polaków w wykopaliskach we Francji i wyjazd jednego badacza francuskiego rocznie do Polski<sup>282</sup>.

3) „Społeczeństwa i gospodarki górskie” oraz „Historia uniwersytetów XVI–XVIII w.” – wspólnie z IH UJ (Goy, Podraza, Bobińska, Madurowicz-Urbańska). Jak wiadomo, w ramach tej współpracy odbyły się dwa kolokwia: w Krakowie (w 1980 r. na temat historii uniwersytetów) i Nowym Sączu (w 1978 r. na temat społeczności górskich). Na lata 1979–1980 przewidywano jedną lub dwie krótkie podróże uczonych francuskich do Polski i trzy wyjazdy w drugą stronę<sup>283</sup>.

Nie była to duża liczba – choć być może nie zachowała się dokumentacja wszystkich programów. Pierwszy z tematów wpisywał się w metodologię *nouvelle histoire*, drugi był kontynuacją wieloletniej współpracy, a dwa ostatnie wyznaczały kierunki współpracy z nowym partnerem – UJ. Warto zauważyć, że zestawienie to w dużym stopniu różniło się z priorytetami Fureta i Madajczyka, które w dodatku różniły się między sobą.

Co prawda lista była skromna, zawierała jednak realnie (przynajmniej w deklaracjach) prowadzone badania. Niemniej nawet zrealizowane oficjalnie punkty najczęściej daleko odbiegały od pierwotnych planów. Szczęśliwy fakt uzupełnienia się źródeł pozwolił uzasadnić tę tezę na przykładzie pierwszego z wymienionych tematów – „Les moyens de communication”. W archiwaliach CAC zachował się szczegółowy program tego przedsięwzięcia, opracowany przez Aleksandra Gieysztor. Zespół badawczy ukonstytuował się (przynajmniej w teorii) w wyniku omawianego już seminarium etnologiczno-historycznego „Miasta i wsie – przeciwieństwa i relacje kulturowe”, mającego charakter polsko-francuskiego okrągłego stołu, a zorganizowanego w Warszawie w dniach 9–10 kwietnia 1976 r. Ta grupa robocza gromadziła pracowników EHESS oraz IH PAN, IH UW i IH UJ. W ramach wspólnych badań Gieysztor proponował zająć się tematyką przenikania się kultury elit i kultury mas w średniowieczu, a także gestami i rytuałami jako środkami komunikacji, czasem i przestrzenią w kulturze tradycyjnej oraz zwyczajami i mentalnością (np. konserwatyzmem górali)<sup>284</sup>. Trzeba przyznać, że polski uczyony poruszył bardzo nowoczesną problematykę badawczą, wykazując się znajomością najnowszych prądów historiograficznych. Jednocześnie Gieysztor bardziej ogólnie opowiadał się za wymianą osobową, wymianą wydawnictw i wspólnymi publikacjami, nie proponując jednak żadnych rozwiązań, co już dowodzi ich deklaracyjnego charakteru<sup>285</sup>. Cytowane świadectwo Marii Boguckiej jednoznacznie wskazuje na zerową niemal

<sup>281</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Notatka-bilans nr 1. Przebieg polsko-francuskiej współpracy między CRH, wspólnym laboratorium EHESS i CNRS oraz IH PAN, [1979 r.], b.p.

<sup>282</sup> *Ibidem*.

<sup>283</sup> *Ibidem*.

<sup>284</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Aleksander Gieysztor, Program współpracy przedstawiony w PAN, [1976 r.], b.p.

<sup>285</sup> *Ibidem*.

aktywność grupy<sup>286</sup>. Trochę lepszy los spotkał inne propozycje Gieysztor. Postulowana przez niego organizacja na jesieni 1977 r. sesji naukowej w Krakowie na wymienione wcześniej tematy w pewnym stopniu zrealizuje się w postaci znanego seminarium o społecznościach górskich, przeprowadzonego w Nowym Sączu w 1978 r. Uczony wymienił też inną sesję, poświęconą przenikaniu kultur elitarnej i ludowej w 1979 lub 1980 r. (impreza o podobnej tematyce odbyła się w 1981 r.), oraz seminarium w Paryżu dotyczące gestów i rytów w 1978 r. (projekt zrealizowany w tymże roku pt. „Systemy ekspresji i komunikacji XII–XVIII w.”)<sup>287</sup>. Jak zatem widać, współpraca na poziomie wspólnych sesji naukowych istniała, choć nie tworzone jej raczej pod dyktando list projektów badawczych.

Zjawisko to dobrze obrazuje realizacja jednego z punktów listy Fureta – badań nad alfabetyzacją. Nie powstała w ich ramach polsko-francuska grupa badawcza, nie przeprowadzono systematycznych badań porównawczych. Problematyce tej była natomiast poświęcona II Międzynarodowa Konferencja nt. Historii i Edukacji, zorganizowana w dniach 25–27 września 1980 r. w Jabłonie. Miała ona szerszy niż polsko-francuski wymiar, a jedyną przedstawicielką EHESS była Marie-Laurence Netter<sup>288</sup>. Co prawda badaczka odbyła również rozmowy z Madajczykiem, Wyczańskim i Geremkiem z IH PAN, ale trudno to uznać za realizację wspólnego projektu badawczego, do którego, jak widać, w końcu nie doszło.

Pomimo tych wszystkich problemów Szkoła jako partner polsko-francuskich projektów badawczych i tak odgrywała szczególną rolę. W większości tematów humanistycznych ustalanych w ramach rządowych porozumień to École miała reprezentować stronę francuską. W programie współpracy na lata 1978–1980 wymieniono tematy prac zatwierdzonych przez komisje obu krajów. W zakresie nauk społecznych (historia sztuki, archeologia i kultura materialna, socjologia miast, historia robotnicza, gospodarcza i agrarna) jako jedynego partnera strony polskiej (PAN, UJ, UW) wymieniono właśnie EHESS. Podobnie było w punkcie „nauki historyczne” (dzieje polsko-francuskich stosunków międzynarodowych; przemiany społeczne Europy u progu czasów nowożytnych, książka francuska w oświeceniu polskim oraz historia krajów bałtyckich), w którym oprócz EHESS wymieniono jeszcze OKF i Uniwersytet Strasbourg II<sup>289</sup>. Praktyka ta komplikowała i tak trudną do rozszyfrowania kwestię tematów badawczych, dublując je i mnożąc ich liczbę.

Lata osiemdziesiąte i osłabienie kontaktów między humanistami obu krajów wyraźnie pogłębiły kryzys w dziedzinie wspólnych projektów badawczych. Wciąż na nowo ustalano listy tematów współpracy, mimo że przestały być one nawet w minimalny i „naciągany” sposób wprowadzane w życie, na co wskazuje Rose-Marie Lagrave<sup>290</sup>. Kolejne odnowienia porozumienia z 1973 r. zajmowały się głównie tą działalnością, tworząc

<sup>286</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>287</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Aleksander Gieysztor, Program współpracy przedstawiony w PAN, [1976 r.], b.p.

<sup>288</sup> *Ibidem*, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Sprawozdanie Marie-Laurence Netter ze stażu w Polsce od 22 IX do 2 X 1980 r., 24 X 1980 r., b.p.

<sup>289</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 1/83, w. 3, Fr. 54, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na lata 1978, 1979, 1980. Projekt polski, 24 XI 1977 r., b.p.

<sup>290</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

sztukę dla sztuki, mającą może przesłonić marazm, jaki wdał się w obustronne relacje. W programie na lata 1981–1983 postulowano zorganizowanie sesji pt. „Przekazywanie modeli kulturowych”, rozpoczęcie współpracy w dziedzinie historii najnowszej (przy pomocy Institut du Temps Présent), opracowanie tematów: zachowanie dziedzictwa, kultura robotnicza XIX–XX w., historia kultury i modele kulturowe epoki preindustrialnej, zmiana i kontynuacja w historii społecznej, historia społeczna i demograficzna rodziny oraz „Grandes domaines et petites exploitations”. Niezobowiązująco wyrażono pragnienie współpracy w dziedzinie socjologii, ekonomii, archeologii i historii sztuki<sup>291</sup>.

W celu uściślenia tych często ogólnikowych postulatów podczas wizyty François Fureta w Warszawie w czerwcu 1981 r. ustalono kilka szczegółowych tematów wspólnych badań polskich i francuskich historyków<sup>292</sup>:

- 1) studia archeologiczne i historyczne nad kulturą materialną w średniowieczu;
- 2) kultura baroku i oświecenia w Polsce i we Francji – badania socjologiczno-kulturowe;
- 3) badania nad historią agrarną (porównawcze);
- 4) powstawanie nowożytnych struktur społecznych w Europie XIX i XX w.;
- 5) okupacja hitlerowska i ruch oporu w Polsce oraz we Francji;
- 6) badania nad historią wojskową II wojny światowej;
- 7) badania nad *archéologie industrielle* i klasą robotniczą<sup>293</sup>.

Zdecydowana większość punktów wpisywała się w przestarzałą już historię ekonomiczno-społeczną, a niektóre badania można by zaliczyć do historii tradycyjnej. Co charakterystyczne i typowe, zabrakło decyzji praktycznych, dotyczących chociażby organizacji grup roboczych, terminów badań, kosztorysów itp.

Praktyka ta pogłębiała się w kolejnych latach. Zasada była prosta: im więcej szczegółowych planów, tym mniej realizacji jakiegokolwiek z ich punktów. Lista tematów współpracy między Wydziałem I a EHESS w protokole z 1984 r. (na lata 1984–1987) obejmowała następujące dyscypliny:

– historia: badania społeczno-demograficzne nad rodziną w XVI–XVIII w.; historia form politycznych zrodzonych przez rewolucję francuską (w ramach 200-lecia rewolucji); wczesne formy przemysłu: nauka, technika i przemysł w XIX w.; studia porównawcze nad ruchami migracyjnymi w XX w.; obraz i ikonografia: średniowiecze i współczesność;

– historia kultury materialnej: publikacja badań wykopaliskowych w Dracy i Saint-Jean-le-Froid; badania nad „nową archeologią” z perspektywą zorganizowania we Francji kolokwium w 1987 r.;

– socjologia: socjologia wsi w Polsce i we Francji; inteligencja w Ameryce Łacińskiej<sup>294</sup>.

<sup>291</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem I PAN na lata 1981–1983, 13 VI 1980 r., b.p.

<sup>292</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Piotra Lossowskiego do Wydziału I PAN, 21 V 1980 r., b.p.

<sup>293</sup> *Ibidem*, Projekt pisma N.N. do Fernanda Braudela, 1 VII 1981 r., b.p.

<sup>294</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Porozumienie między Wydziałem I PAN i EHESS na lata 1984–1987, 28 IV 1984 r., b.p.; zob. to samo porozumienie w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79, oraz w wersji francuskiej w: MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Korespondencja. Instytucje: EHESS.

W uzupełnieniu do tego protokołu podpisanym 20 marca 1986 r. wyrażono pragnienie utworzenia polsko-francuskich interdyscyplinarnych grup roboczych mających pracować nad następującymi tematami:

- problemy ekonomiczne współczesnego świata;
- stosunki polsko-francuskie w latach 1918–1945 w aspekcie politycznym, ekonomicznym, kulturalnym i społecznym;
- historia filozofii i historia nauki;
- analiza nowych tendencji i kierunków badań naukowych we współczesnej archeologii, jej powiązania z innymi naukami społecznymi;
- problematyka klas społecznych w ujęciu socjologii polskiej i francuskiej;
- ewolucja historyczna i współczesne problemy Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej;
- nauka o języku<sup>295</sup>.

Polskie i francuskie organizmy administracyjne prześcigały się w mnożeniu zestawów, szybko się zmieniających i najczęściej niekomplementarnych. Fakt, że różne źródła prezentują różne zestawienia, dowodzi ich umowności i egzystencji czysto biurokratycznej. Słuszność tej tezy można udowodnić na jeszcze jednym przykładzie: przed podpisaniem nowego porozumienia PAN–EHESS w 1988 r. realizowano według danych IH PAN następujące wspólne programy badawcze:

z zakresu historii:

1) „Historia reprodukcji społecznej w społeczeństwach wiejskich XIX–XX w.: eksploatacja rolna jako obiekt i aktor reprodukcji; rodzinne systemy przekazywania; nielegalna reprodukcja, wpływ miasta i przemysłu wiejskiego, socjodemografia rodziny” (Joseph Goy, Jean-Paul Desaiave, Jean-Louis Derouet, Antoinette Fauve-Chamoux; Andrzej Wyczański);

2) „Historia kultury materialnej: archeologia średniowieczna” (Jean-Marie Pesez, Witold Hensel);

3) „Historia nauki i historia techniki” (Philippe Roger, Nicole Dhombres; Stefan Amsterdamski, Eugeniusz Olszewski);

z zakresu socjologii:

1) „Socjologia wsi: socjologiczne warunki powstania rodzinnych wspólnot w rolnictwie; nowe problemy polityki terytorialnej w Polsce i we Francji” (Placide Rambaud, Maria Halamska, Andrzej Wierzbicki);

z zakresu „kręgów kulturowych”:

1) „Badania afrykanistyczne: antropologia polityczna” (Andrzej Zajączkowski)

2) „Badania nad Ameryką Łacińską: inteligencja w Ameryce Łacińskiej; warunki powstania i reprodukcji elit” (Daniel Pecault, Andrzej Zajączkowski)<sup>296</sup>.

Zaledwie rok później Janusz Tazbir zaproponował nową listę:

1) „Wielkie ruchy migracyjne w XIX i XX w.”;

2) „Wizerunek »innego«: różnorodne przejawy stereotypów narodowych”;

---

<sup>295</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Uzupełnienie do Porozumienia między Wydziałem I PAN a EHESS na lata 1984–1987, 20 III 1986 r.; zob. ten sam dokument w: AIH PAN, Sekretariat, 5/79.

<sup>296</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Bilans prowadzonych programów badawczych, [1988 r.], b.p.

- 3) „Europejscy intelektualiści wobec wyzwań i zagrożeń XX w.”;
- 4) „Reformacja i kontrreformacja w Europie katolickiej i prawosławnej”<sup>297</sup>.

Oba zestawienia łączy właściwie tylko jedno: większość tematów (może z wyjątkiem antropologii politycznej czy stereotypów narodowych) wpisywała się w historiografię „Annales” z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: Polacy wyraźnie pozostawali jeszcze w tamtej epoce.

Sytuację komplikuje to, że w pewnym, tym razem francuskim źródle widnieje nieco inny zestaw dwunastu tematów badawczych zatwierdzonych w porozumieniach o współpracy:

- 1) historia i historia kultury materialnej;
- 2) historia nauki i techniki (w tym archeologia przemysłowa, historia filozofii nauki);
- 3) historia społeczna (rozwój struktur społecznych, antropologia rodziny, historia społeczna Europy, historia migracji żydowskich);
- 4) historia socjokulturalna (ikonografia średniowieczna, antropologia kultury, antropologia industrializacji);
- 5) stosunki polsko-francuskie w latach 1918–1945;
- 6) socjologia wiejska;
- 7) socjologia przedsiębiorstw przemysłowych;
- 8) problematyka klas społecznych i jej rozwój w socjologii polskiej i francuskiej;
- 9) badania afrykanistyczne (antropologia polityczna, problemy społeczne i kulturalne);
- 10) badania nad Ameryką Łacińską (inteligencja, reprodukcja elit, imigracja, *métissage culturel*);
- 11) badania nad Azją i Oceanem Indyjskim (wymiana handlowa);
- 12) badania nad redystrybucją<sup>298</sup>.

Co ciekawe, w tym zestawieniu większa część tematów niż w poprzednim wyglądała nowocześnie – wydaje się zatem, że obie strony formułowały tego typu listy według swoich przekonań, a nie na podstawie istniejących form współpracy czy też prób ich wdrożenia. Tezie tej przeczy fakt, że bardzo podobny zestaw zawiera polskie tłumaczenie nowego porozumienia między Wydziałem I a Szkołą na lata 1988–1990 podpisane go w styczniu 1988 r.<sup>299</sup> Niemniej pozostaje prawdą, że tworzenie projektów stało się wyłącznie czynnością administracyjną. Jedynym konkretnym przedsięwzięciem, które można uznać za realizację jednego z tematów, było seminarium „Analiza porównawcza rolnictwa w Polsce i we Francji” zorganizowane w Paryżu przy współudziale INRA, CNRS i Stacji PAN w dniach 6–7 listopada 1989 r.<sup>300</sup> Trzeba jednak podkreślić, że przygotowania do tej imprezy toczyły się niezależnie od przyjmowanych zestawów tematów badań. Trudno np. określić omawiane obchody 200-lecia rewolucji francuskiej jako realizację któregoś z powyższych projektów.

<sup>297</sup> *Ibidem*, 5/210/2, Pismo Janusza Tazbira do N.N., [1989 r.], b.p.

<sup>298</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Porozumienia międzynarodowe zawarte przez EHESS, [1989 r.], b.p.

<sup>299</sup> Stacja PAN, Materiały luźne. Korespondencja, Porozumienia PAN–EHESS, Odnowienie porozumienia między Wyższą Szkołą Nauk Społecznych i Wydziałem I PAN na lata 1989–1990, 22 I 1988 r., b.p.

<sup>300</sup> Stacja PAN, Materiały konferencyjne,teczka „Kolokwium rolnicze, EHESS i INRA”, Analiza porównawcza rolnictwa we Francji i w Polsce. Tematy robocze, propozycje referatów, [1989 r.], b.p.

Przełom polityczny i wkroczenie w rzeczywistość III RP nie przerwały procedury produkowania deklaracyjnych list projektów badawczych EHESS i PAN, a wręcz go pogłębiły. Podczas rozmów kierownictwa obu placówek w marcu 1990 r. ustalono kilka głównych kierunków badań. Wśród nich znaczna część była kontynuacją ustaleń wcześniejszych, np. przygotowanie korespondencji Marii Curie, archeologia i kultura materialna, ikonografia<sup>301</sup>. Porozumienie z 1991 r. pozwoliło na sformułowanie nowego, bardziej szczegółowego zestawu priorytetowych tematów, niemających nic wspólnego z poprzednimi:

1) „Program na temat środowiska” (Ignacy Sachs, Krystyna Vinaver);

2) „Graficzne zarządzanie danymi i informacja graficzna” (Serge Bonin, Jacek Paślowski);

3) „Program na temat inżynierów: ewolucja kształcenia i karier inżynierów we Francji i w Polsce” (André Grelon, Grażyna Krupińska, Adam Józefowicz)<sup>302</sup>.

Nie była to pokaźna lista, w dodatku nie korespondowała ona z problematyką najbardziej interesującą badaczy francuskich. Wyraźnie brakuje tematów historycznych. Oprócz tych zagadnień wyrażono chęć kontynuowania wcześniejszych badań (pod nowymi bądź starymi nazwami):

1) „Wielkie ruchy migracyjne w XIX i XX w.” (Dominique Schnapper, Nancy Green, Jan E. Zamojski);

2) „Socjologia ruchów społecznych w społeczeństwach posttotalitarnych” (Alain Touraine, Marcin Frybes, Aldona Jawłowska);

3) „Historia i archeologia osad wiejskich i wsi średniowiecznej” (Jean-Marie Pesez, Françoise Piponnier, Witold Hensel);

4) „Demografia i historia rodziny oraz systemów rodzinnych w XVI–XVII w.” (Antoinette Fauve-Chamoux, Andrzej Wyczański)<sup>303</sup>.

Stwierdzenie o kontynuacji świadczy być może o tym, że projekty te w jakiejś formie zaistniały w praktyce. Jeśli tak, to w niewielkim jedynie stopniu były zgodne z planami na lata 1988–1989. Jak zresztą widać, silnie tkwiły w modelu historii ekonomiczno-społecznej i nie odpowiadały w większości nowym prądom historiografii „Annales”. Temat archeologiczny, prowadzony przez „dinozaurów” Hensla i Peseza, był tego wymownym symbolem. Jest też znamienne, że w bilansie współpracy EHESS z instytucjami polskimi z 1992 r. wyrażono potrzebę redefinicji tematów<sup>304</sup>. Współpraca Szkoły z PAN powoli zamierała.

W dziedzinie wspólnych projektów badawczych nieco lepiej prezentowała się MSH, która, jak wiemy, odgrywała od lat siedemdziesiątych coraz większą rolę na tle kosztujących relacji Szkoły z Akademią. Fundacja nieco inaczej podchodziła do kwestii wspólnych tematów badań, tworząc przede wszystkim francuskie grupy badawcze, które zapraszały do współpracy pojedynczych polskich uczonych. Nie realizowano tym samym idei „równoprawnych” obustronnych badań porównawczych przyświecającej

<sup>301</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, materiały różne, Sprawozdanie ze spotkania roboczego w EHESS z 1 V 1990 r., [1990 r.], b.p.

<sup>302</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne – Projekty, Bilans i perspektywy współpracy w dziedzinie nauk społecznych między EHESS a instytucjami polskimi, [maj 1992 r.], b.p.

<sup>303</sup> *Ibidem*.

<sup>304</sup> *Ibidem*.

Jacques'owi Le Goffowi i widocznej w kolejnych umowach PAN–EHESS. Co więcej, starano się umieścić problematykę polską w szerszym kontekście europejskim. Zainteresowanie MSH tą nową formą współpracy z uczonymi polskimi w latach osiemdziesiątych i późniejszych uwidacznia raport o jej działalności z 2001 r., wyliczający grupy i programy badawcze oraz przedsięwzięcia fundacji obejmujące Polskę:

1) „Historia sądownictwa i przestępczości” – grupa ta, działająca już od 1977 r., zaczęła od 1982 r. regularnie zapraszać Elżbietę Kaczyńską z IH PAN do Paryża. Efektem współpracy była organizacja seminarium w Jabłonnie w 1985 r. poświęconego historii policji. Z kolei w 1991 r. w Warszawie zwołano zebranie przygotowawcze do XI Międzynarodowej Konferencji Historii Ekonomicznej (Mediolan, 1994 r.), które grupa współorganizowała<sup>305</sup>. W ramach projektu prowadzono własny biuletyn, który z czasem zyskał nazwę „Questions et débats sur l’Europe centrale et orientale”.

2) „Europejska Sieć Psychologów Pracy i Organizacji” (European Network of Organizational and Work Psychologists, ENOP) – projekt ten powstał w 1981 r. Rok później na drugie spotkanie generalne ENOP przybyli do Paryża Marian Dobrzyński i Janusz Grzelak (obaj z UW), rozpoczynając okres współpracy z grupą. Rozwinęła ona szerszą działalność dopiero w latach dziewięćdziesiątych: w 1992 r. rozciągnięto na Polskę międzynarodowy program „Znaczenie pracy”, natomiast w 1993 r. dzięki wsparciu europejskiego programu Tempus przy UJ powstało Centrum Nauczania i Badań nad Stresem oraz atelier „Psychologia pracy w szpitalach”<sup>306</sup>.

3) „Instytucje i Regulacje w Systemach Postsocjalistycznych” (Institutions et Régulations des Systèmes Économiques ex-Socialistes, IRSES) – program ten zapoczątkowano w 1988 r. Od 1989 r. w jego ramach fundacja zapraszała polskich ekonomistów (i przyszłych polityków) na miesięczne seminarium. Wśród stypendystów znaleźli się m.in. Jerzy Hausner, Grzegorz Kołodko, Jacek Kuroń, Jan Lipiński i Zdzisław Sadowski<sup>307</sup>.

4) „Seminarium Wschód–Zachód na temat wieku oświecenia” – seminarium to istniało w latach 1989–1995. Jego inicjatorem był Amerykanin Robert Darnton z Princeton, korzystający z budżetu Fundacji Andrew W. Mellona. Przedsięwzięcie polegało na tym, że każdego roku zapraszano dziesięciu badaczy ze Wschodu i dziesięciu z Zachodu na letnie, tygodniowe seminarium w danym kraju zachodnim. Kandydatów wybierał specjalny komitet, do którego od 1992 r. należał Andrzej Siemek (romanista z UW), a od 1993 r. – Teresa Kostkiewicz (literaturoznawca z UW). Goście ze Wschodu, którzy uczestniczyli w seminarium, otrzymywali jeszcze fundusze na kolejne trzy tygodnie pobytu przeznaczone na prowadzenie własnych badań oraz dodatek na zakup książek. MSH dwukrotnie gościła w swych lokalach w Maison Suger uczestników seminarium: w 1990 r. (temat: „Estetyka epoki oświecenia”, Polskę reprezentowała historyk sztuki Irena Dziurkowska-Kossowska) i w 1994 r. („Publiczność, widownia, odbiór dzieł sztuki w XVIII w.”, z Polski przybyły badaczki filologii: Barbara Judkowiak z Poznania oraz Zofia Rejman i Magdalena Ślusarska z Warszawy)<sup>308</sup>.

<sup>305</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Raport wewnętrzny, Polska (1977–). Program współpracy francusko-polskiej (1989–), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>306</sup> *Ibidem*.

<sup>307</sup> *Ibidem*.

<sup>308</sup> *Ibidem*.



5) „Sieć Badań nad Socjologią Historyczną” – program ten powstał w 1989 r., prowadził go Victor Karady, często goszczący w Polsce. W pracach grupy uczestniczył Mariusz Kulczykowski oraz IH UJ. To jednak Węgry skupiły większą uwagę: w Budapeszcie zorganizowano w 1989 r. seminarium poświęcone węgierskiemu systemowi uniwersyteckiemu. Z kolei w 1996 r. w Krakowie odbyła się międzynarodowa sesja „Historia edukacji elit w Europie Środkowej od XVIII w.”, uwieczniona publikacją niektórych referatów (w tym Karady’ego i Kulczykowskiego) w 1999 r.<sup>309</sup>

Już wyłącznie w latach dziewięćdziesiątych MSH sformułowała jeszcze trzy tematy: „Prywatyzacja i restrukturyzacja w polskich i czeskich przedsiębiorstwach państwowych” (od 1992 r.); „Teoria i leczenie patologii myśli [*sic!*]” (od 1993 r.) oraz polsko-rosyjsko-francuski program „Wpływ prawosławia i chrześcijaństwa zachodniego na społeczeństwa” (od 1992 r.)<sup>310</sup>.

Raport bardzo dobrze pokazuje, jak w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ewoluowały kontakty polskich humanistów ze środowiskiem „Annales”. Tradycyjne formy relacji, oparte w głównej mierze na współpracy między historykami Szkoły i PAN, wykształcone jeszcze w latach pięćdziesiątych, wyczerpywały swoją aktywność. Nowe pomysły, realizowane przez MSH, coraz wyraźniej odsuwały tematykę historyczną na margines. Na bardziej ogólnym planie Polska przestawała być uprzywilejowanym partnerem Francuzów, cofając się ostatecznie w latach dziewięćdziesiątych do szeregu innych państw postkomunistycznych.

## Współpraca wydawnicza. Publikacje i tłumaczenia

Wymiana wydawnicza i kwestia tłumaczeń pozostawała w polsko-francuskiej współpracy naukowej zdecydowanie w cieniu ofert stypendialnych, wspólnych przedsięwzięć badawczych i znajomości osobistych, zwłaszcza w najbardziej nas interesującym zakresie stosunków części polskich historyków ze środowiskiem „Annales”. Braudel, podejmując współpracę z polskimi uczonymi, skupił się przede wszystkim na osobistym kontakcie, badaniach i ewentualnie wspólnych publikacjach naukowych. Sama wymiana wydawnicza zajmowała go zdecydowanie w mniejszym stopniu, choć nie oznacza to, że jej nie było – VI Sekcja pozostawała istotnym partnerem dla polskich humanistów również pod tym względem. Niemniej jej rola nie była aż tak znacząca jak w zakresie współpracy stypendialnej.

Oczywiście trudno jest rozdzielać te różne formy obustronnych relacji naukowych. Pobyt polskiego uczonego w Paryżu mógł stać się także aktem obiegu publikacji: stypendyści często brali ze sobą polskie książki, a przywozili francuskie i inne. Ten rodzaj wymiany wydawniczej nie będzie tu omawiany (trudno wymieniać każdorazowo, co dany badacz zawiózł i przywiózł), niemniej należy pamiętać, że szczególny charakter współpracy PAN z VI Sekcją miał również ten „książkowy” wymiar. Ze względu na brak miejsca zostanie rozwiniętych tylko kilka szczegółowych wątków publikacyjnej współpracy polskich historyków z kręgiem „Annales”. Warto jednak choć pokrótce

---

<sup>309</sup> *Ibidem*.

<sup>310</sup> *Ibidem*.

omówić historię wydawniczych kontaktów polsko-francuskich, stanowiących niezbędne tło do rozważań na temat współpracy między historykami polskimi i annalistami.

## Kontekst ogólny: ewolucja polsko-francuskich kontaktów wydawniczych

Zniszczenia wojenne i fatalna sytuacja materialno-ekonomiczna Polski nie sprzyjały odnowieniu kontaktów wydawniczych z Francją. Trudności pogłębiały coraz wyraźniejsze bariery polityczne i brak pomocy ze strony władz. Na posiedzeniu Rady Naukowej przy Ministerstwie Oświaty prof. Eugeniusz Geblewicz stwierdził, że głównymi przeszkodami w rozwoju obiegu wydawniczego były „brak papieru, a poza tym cenzura”<sup>311</sup>. Fakt, że mógł wygłosić taką opinię, świadczy, iż ta druga trudność nie była w tym czasie dominująca. Właśnie na czynniki materialne zwróciła uwagę grupa francuskich uczonych, która przybyła do Polski na przełomie września i października 1945 r. Zauważyli w polskich instytucjach wyraźną lukę w zakresie literatury naukowej. Zdaniem André Cholleya, dziekana Faculté de Lettres Sorbony, Polska potrzebowała wielu książek technicznych i podręczników dostępnych we Francji, które jednak wymagały przetłumaczenia. Tymczasem wydawcy francuscy nie byli tym zainteresowani<sup>312</sup>.

W tej sytuacji pierwszym przejawem wymiany polsko-francuskich publikacji naukowych było po prostu wysyłanie nad Wisłę paczek z francuskimi książkami, mającymi wypełnić opustoszałe półki polskich bibliotek. Akcję przeprowadzał Departament ds. Stosunków Kulturalnych MAE, który w 1945 r. ofiarował ok. 1400 kg książek i periodyków naukowych za łączną sumę 200 tys. franków. W następnym roku liczby te znacznie wzrosły i wynosiły odpowiednio 7000 kg i 2,5 mln franków<sup>313</sup>. Przedsięwzięcie to w dużym stopniu hamował brak zapasu ze strony polskiej i francuskiej, a także coraz bardziej rozwinięta biurokracja. Dyrektor Instytutu Francuskiego Pierre Francastel narzekał na problemy z zakupem i odprawą książek do Polski oraz na trudności, jakie czynił Czytelnik w tej sprawie. Wskazywał na nikłe zainteresowanie polskich oficyn wydawniczych (Czytelnika i Wiedzy) publikacjami francuskimi na targach poznańskich, stojące w sprzeczności z oczekiwaniami publiczności targów, która wykupiła niemal całą ofertę<sup>314</sup>. Te i inne problemy nieskutecznie próbowała przezwyciężyć komisja ds. podziału darów książkowych przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej<sup>315</sup>. Uwagi Francastela podzielał jego następca Pierre Moisy. Na posiedzeniu polsko-francuskiej Komisji Mieszanej powołanej rządową umową z 1947 r. zauważył on, że „kredyty przyznane na zakup książek francuskich w roku 1948 wyzyskane zostały w bardzo słabej mierze [...]; księgarnie nie były należycie zaopatrywane w książki francuskie, zaś dla wwozu wydawnictw francuskich, a w szczególności dla wwozu partytur muzycznych, istnieją trudności celne”. Strona polska tłumaczyła się słabo rozwiniętym rynkiem księgarskim<sup>316</sup>.

<sup>311</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/2801, Protokół I Sesji Rady Naukowej, 20–23 VIII 1945 r., k. 63–104 (z załącznikami).

<sup>312</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 54.

<sup>313</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>314</sup> *Ibidem*.

<sup>315</sup> *Ibidem*.

<sup>316</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Protokół posiedzeń polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 20–43.

Mimo tych wszystkich trudności, wraz z powolnym dźwiganie się kraju z wojennej katastrofy, a przed ostatecznym nastaniem stalinizmu, wymiana wydawnicza zaczęła zataczać nieco szersze kręgi na kilku płaszczyznach. Kielkowały pierwsze powojenne tłumaczenia francuskich książek. W 1948 r. przełożono ok. siedemdziesięciu pozycji, na następny rok planowano zwiększyć tę liczbę do stu. W większości były to jednak jedynie reedycje dzieł klasyków<sup>317</sup>. Cyfry te relatywizuje ponadto umieszczenie ich w szerszym kontekście: prace tłumaczone z języków obcych stanowiły w Polsce w 1946 r. 5,9 proc. ogólnej liczby wydanych tytułów (z rosyjskiego: 1,2 proc., z innych języków: 4,7 proc.). W następnych latach odsetek ten bardzo szybko wzrastał, ale jeszcze szybciej zwiększał się udział pozycji rosyjskich – w 1950 r. już co czwarta opublikowana książka była przekładem, ale ok. 70 proc. z nich pochodziło ze Wschodu<sup>318</sup>.

Większą rolę odgrywały w tym czasie stosunkowo liczne wystawy książki francuskiej, organizowane w różnych polskich miastach. Miały one jednak tylko częściowo naukowy charakter. Oprócz wspomnianych targów poznańskich, na których sprzedano niemal cały asortyment za ok. 275 tys. franków (szczególną popularnością cieszyły się żurnale poświęcone modzie)<sup>319</sup>, można również wymienić wystawę w Gdyni z 1947 r., która – zdaniem Dariusza Jarosza i Marii Pasztor – odniosła sukces<sup>320</sup>. Jeszcze większe rozmiary miały zorganizowane rok później w Warszawie dwie wystawy (książki i malarstwa), które łącznie obejrzało ok. 200 tys. widzów<sup>321</sup>. W 1948 r. przygotowano inną imprezę tego typu, tym razem w Szczecinie<sup>322</sup>. Ostatnia przed nadejściem stalinizmu wystawa odbyła się w październiku 1949 r. Wykupiono na niej książki za sumę ponad 100 tys. franków<sup>323</sup>, co raz jeszcze dowodziło zapotrzebowania na tego typu publikacje w społeczeństwie.

Z naszego punktu widzenia ważniejsze będzie to, że w tym samym czasie pierwsze kontakty dotyczące wymiany wydawnictw zaczęły podejmować także instytucje naukowe oraz redakcje periodyków obu państw. W odpowiedzi na ankietę Ministerstwa Oświaty zawierającą pytania do różnych polskich instytucji o ich współpracę z zagranicą w interesującej nas dziedzinie PAU informowała, że w 1947 r. otrzymała 480 zagranicznych tytułów periodycznych oraz 500 nieperiodycznych. Przysłało je aż 314 instytucji z 22 krajów<sup>324</sup>. Liczby pokazują, że placówki te nadsyłały niewiele więcej niż kilka pozycji. PAU starała się w niewielkim chociaż stopniu odwzajemnić za otrzymany paczki. Czyniła to głównie za pośrednictwem swojej Stacji Naukowej w Paryżu. Jej dyrektor Stanisław Wędkiewicz planował w 1948 r. wydanie „Biuletynu Francuskiego”, który informowałby Francuzów o stanie nauki polskiej. Pragnął również wcielić w życie

<sup>317</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie A. Jackowskiego przedstawione polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 44–49.

<sup>318</sup> Zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 225.

<sup>319</sup> AMAE, DGRCSST, 132, Pismo Jacques'a Leguère'a, francuskiego konsula w Szczecinie, do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 3 V 1948 r., b.p.

<sup>320</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 59.

<sup>321</sup> *Ibidem*.

<sup>322</sup> AMAE, DGRCSST, 132, Pismo Jacques'a Leguère'a, francuskiego konsula w Szczecinie, do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 3 V 1948 r., b.p.

<sup>323</sup> *Ibidem*, Pismo René de Segraisa, sekretarza administracyjnego Stałego Komitetu Wystaw Francuskich Książek i Sztuk Graficznych, do Pierre'a Moisy'ego, dyrektora Instytutu Francuskiego w Polsce, 28 XI 1948 r., b.p.

<sup>324</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3239, Pismo PAU do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, 16 VI 1948 r., k. 27.

złożoną przez „Revue de synthèse” propozycję umieszczania na jego łamach publikacji o rozwoju polskiej prehistorii i etnografii<sup>325</sup>. Stacja natomiast przygotowywała np. bibliografię książek francuskich z zakresu romanistyki i historii kultury<sup>326</sup>. Niewielkie możliwości ośrodka (problemy finansowe, skromna biblioteka) nie pozwalały jednak na rozwijanie tych dwukierunkowych inicjatyw.

Na ankietę Ministerstwa Oświaty odpowiedziały też liczne w tym czasie towarzystwa naukowe, rozsiane po całym kraju. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w 1947 r. otrzymało 65 tytułów francuskich (m.in. „Annales” i „Revue historique”), co przy 60 amerykańskich, 32 brytyjskich i 31 włoskich stanowiło największą grupę<sup>327</sup>. W sumie do PTPN książki nadeszło 145 instytucji (m.in. 21 francuskich, 13 amerykańskich, 4 brytyjskie) z 22 państw<sup>328</sup>. Ze swej strony towarzystwo wydawało po francusku biuletyn matematyczno-przyrodniczy, po polsku i francusku zaś „Czasopismo Prawno-Historyczne”<sup>329</sup>. Podobnymi osiągnięciami mogło się pochwalić Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 1947 r. na jego adres wpłynęło 158 zagranicznych tytułów periodycznych i 196 nieperiodycznych, przesłanych przez 133 instytucje z 26 państw, w tym 11 francuskich<sup>330</sup>. WTPN wysłało własne publikacje do 20 krajów<sup>331</sup>. Mniejsze i bardziej specjalistyczne organizmy również potrafiły uczestniczyć w obiegu wydawniczym. Na przykład Polskie Towarzystwo Prehistoryczne, które współpracowało z 54 instytucjami, choć tylko dwiema francuskimi, w tym samym czasie otrzymało 68 periodyków zagranicznych (w tym dwa z Francji: „Bulletin de la Société préhistorique française” i „Bulletin de la Société archéologique et historique de l’Orléanais”), a także 26 wydawnictw nieperiodycznych<sup>332</sup>.

W powojennym okresie zaktywizowały się odrodzone redakcje polskich periodyków naukowych. Poziom ich aktywności był jednak mniejszy niż towarzystw. Najważniejszym z tych pism, „Kwartalnikowi Historycznemu”, tylko cztery placówki ofiarowały w 1947 r. zaledwie 10 tytułów wydawnictw ciągłych i 32 pozycje książkowe. Co ciekawe, zabrakło wśród nich publikacji francuskich. Jest równie interesujące, że mniej znane polskie periodyki, takie jak „Życie Nauki” czy „Slavia Occidentalis”, prowadziły znacznie szerszą współpracę z zagranicą. Wynikało to z ich większego nastawienia na problematykę międzynarodową. „Życie Nauki”, wydawane w ramach konwersatorium naukoznawczego Towarzystwa Asystentów UJ, w 1948 r. otrzymało 87 tytułów ciągłych z 14 państw (18 francuskich – m.in. „Annales”, „Bulletin CNRS”, „La Pénsee”,

---

<sup>325</sup> *Ibidem*, 283/3190, Sprawozdanie Stanisława Wędkiewicza z działalności Stacji Naukowej PAU w Paryżu, [1948 r.], k. 3–10.

<sup>326</sup> *Ibidem*.

<sup>327</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3239, Pismo Marii Wojciechowskiej, zastępcy sekretarza generalnego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, 6 X 1947 r., k. 68–83 (z załącznikami).

<sup>328</sup> *Ibidem*, Pismo Marii Wojciechowskiej do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, 27 II 1948 r., k. 107–128 (z załącznikami).

<sup>329</sup> *Ibidem*, Pismo Marii Wojciechowskiej do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, 6 X 1947 r., k. 68–83 (z załącznikami).

<sup>330</sup> *Ibidem*, Pismo Bogdana Nawroczyńskiego, dyrektora Biura Societas Scientiarum Varsoviensis, do Ministerstwa Oświaty, 26 XI 1948 r., k. 87–101 (z załącznikami).

<sup>331</sup> *Ibidem*.

<sup>332</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Departament Nauki i Szkół Wyższych, 283/3239, Pismo Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego do Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, 23 X 1948 r., k. 246–252.

„Connaître” – ale też 21 brytyjskich), a także 62 książki<sup>333</sup>. Do redakcji „Slavia Occidentalis” w tym samym czasie przesłano zaś 17 wydawnictw angielskich, 33 czechosłowackie, aż 34 francuskie (m.in. „Revue historique”, „Journal des savants”, „Revue anthropologique”, „Revue critique d’histoire et de littérature”), a także 8 włoskich, 26 amerykańskich i tylko 22 radzieckie<sup>334</sup>. Na wyższym szczeblu wydawnictw państwowych kontakty te przybierały bardziej sformalizowany charakter i zdecydowanie większe rozmiary. W 1948 r. np. Państwowy Instytut Książki zaproponował współpracę 240 instytucjom z 36 krajów, w tym 21 z Francji, 23 z Wielkiej Brytanii, 18 z Czechosłowacji, 24 z USA i 38 z ZSRR. Propozycja zaowocowała podjęciem współpracy ze 109 placówkami z 23 państw. Najważniejszymi partnerami PIK zostały Wielka Brytania (20 instytucji), USA (19), Czechosłowacja (12) oraz Francja (10). W sumie w tym roku instytut otrzymał 883 woluminy: 216 z USA, 151 z Wielkiej Brytanii, 130 z Czechosłowacji, 119 ze Szwecji i 42 z Francji<sup>335</sup>. Jak widać, ta ostatnia nie odgrywała w tej wymianie pierwszoplanowej roli.

Do wymiany publikacji naukowo-kulturalnych dochodziło wreszcie na najwyższym szczeblu – rządowym. W kontekście polsko-francuskim można zauważyć, że pod koniec 1947 r. Ministerstwo Oświaty nawiązało kontakty z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej, owocujące wymianą książek. Podobne stosunki resort nawiązał również np. z Fundacją Kościuszkowską w USA<sup>336</sup>. Jednocześnie administracja państwowa wzrastającą po wojnie wymianę publikacji Polski z zagranicą próbowała bardziej zinstytucjonalizować i szerzej kontrolować. W tym celu w 1948 r. przy MSZ utworzono Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw. Miało ono planować, prowadzić i popierać współpracę wydawniczą Polski z zagranicą, również w dziedzinie nauki. Ponadto zajmowało się sprawami międzynarodowych i międzybibliotecznych wypożyczeń. Organami biura były Rada Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw oraz dyrekcja<sup>337</sup>. Nowo powstały organizm zastępował dotychczasową instytucję o tej samej nazwie, funkcjonującą już od 1886 r. na podstawie konwencji brukselskiej i afiliowaną przy Bibliotece Narodowej. To stare biuro w 1947 r. otrzymało 12 268 kg paczek i 5296 skrzynek z wydawnictwami z 16 krajów, wysłało zaś 309 kg paczek i 789 kg skrzynek do 40 krajów. W następnym roku już na adres jego nowej placówki napłynęło 17 121 kg paczek i 6916 skrzynek z 15 państw, w odwrotnym kierunku przesłano zaś 1572 kg paczek i 1588 skrzynek do 33 krajów<sup>338</sup>.

Rządowa manipulacja przy statusie biura nasuwa kolejny wątek rozważań – wzrost totalitarnych aspiracji nowej władzy politycznej skutecznie tamował i ograniczał rozmiary polsko-francuskiej (i nie tylko) współpracy w dziedzinie wymiany publikacji. Okólnik Ministerstwa Oświaty z 20 listopada 1947 r. zlikwidował swobodę uczelni

<sup>333</sup> *Ibidem*, Konwersatorium naukoznawcze, sprawa: Wymiana wydawnictw naukowych, 11 IV 1949 r., k. 282–291.

<sup>334</sup> *Ibidem*, Pismo redakcji „Slavia Occidentalis” do Ministerstwa Oświaty, 8 IV 1948 r., k. 319–334 (z załącznikami).

<sup>335</sup> *Ibidem*, Łączność w sprawach naukowych Państwowego Instytutu Książki z zagranicą, [październik 1948 r.], k. 445–447.

<sup>336</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/234, Sprawozdanie za IV kwartał 1947 r. Stosunki z zagranicą, 10 I 1948 r., k. 350–351.

<sup>337</sup> AMSZ, Departament II, Wydział Romański, zespół 14, w. 3, t. 52, Uchwała Rady Ministrów w sprawie utworzenia Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, [1948 r.], k. 14–16.

<sup>338</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Biura Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, 15 XI 1948 r., k. 14–16.

w kontaktach wydawniczych z zagranicą. Do tej pory uniwersytety często zwracały się bezpośrednio do różnych zachodnich placówek naukowych z prośbą o dostarczenie książek, czasopism i pomocy naukowych. Teraz każda inicjatywa danej uczelni musiała być uzgadniana z resortem, „ponieważ tego rodzaju świadczenia nakładają zobowiązania na państwo polskie, wkraczają w sferę stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej Rządu”. Wprowadzono też obowiązek informowania o każdym otrzymanym darze<sup>339</sup>. Oczywiście, że wzniosłe argumenty kryły chęć scentralizowania wymiany naukowej w dziedzinie wydawnictw i ograniczenia autonomii uczelni.

Na skutki tej fatalnej polityki wprowadzanej praktycznie od 1945 r. nie trzeba było długo czekać. W notatce Instytutu Francuskiego w Warszawie dla MAE z 1947 r. stwierdzono, że „Polska pozostaje zamknięta na rozpowszechnienie francuskiej książki”. Przyznano się do „całkowitej klęski” w tej dziedzinie, nie tylko z powodu złej woli strony polskiej, lecz także olbrzymich kłopotów transportowych<sup>340</sup>. Na podstawie polsko-francuskiej umowy handlowej z 1948 r. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” dostała od rządu francuskiego 15 mln franków kredytu na import francuskich wydawnictw. Jak jednak stwierdziło Biuro Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, realizacja kontraktu natrafiła na poważne trudności, głównie zresztą z winy francuskiej<sup>341</sup>. Ambasador francuski Jean Baelen, analizując niepowodzenie inicjatywy, zwrócił uwagę na problemy transportowe, celne, wysokie koszty oraz brak zainteresowania francuskich wydawców. Skutkowało to spadkiem zainteresowania polskich bibliotek zamówieniami publikacji znad Sekwany. Ambasador, postulując powołanie nad Wisłą biblioteki francuskiej, podkreślił, że książka francuska znajdowała się w Polsce w „bardzo trudnej sytuacji”<sup>342</sup>.

Najczęściej narzekano na utrudnienia ze strony Polaków, wskazując np. na wspomnianą wystawę książki francuskiej w Poznaniu, w której nie wzięła udziału żadna biblioteka ani żaden reprezentant monopolisty Czytelnika. Nazwano to sabotażem. Podkreślano ponadto inercję władz w zakresie usprawniania obiegu wydawnictw<sup>343</sup>. Rok później Pierre Moisy równie dosadnie przekonywał, że „pomimo życzenia wyrażonego w roku ubiegłym przez Komisję Mieszana sprzedaż książek francuskich w Polsce w praktyce nie istnieje, mimo żywego i ogólnego pragnienia ze strony publiczności”<sup>344</sup>. Dodawał: „Od kilku miesięcy sytuacja książki francuskiej w Polsce wydaje się katastrofalna. Nie było możliwe znalezienie pozycji w naszym języku w księgarniach, a dostawy dzienników czy periodyków praktycznie nie istniały. Było to o tyle denerwujące, że pragnienie, głód książki francuskiej pozostawał ogromny”. Dyrektor Instytutu Francuskiego zarazem nieco przesadnie pisał o „olbrzymim i zaskakującym progresie książki

<sup>339</sup> AAN, MSZW, Gabinet Ministra, 317/180, Odpis okólnika Ministerstwa Oświaty z 20 XI 1947 r. dotyczącego sposobu kontaktowania się polskich uczelni wyższych z zagranicą, 15 IX 1950 r., k. 9–10.

<sup>340</sup> AMAE, Departament Europy Wschodniej, 60, Notatka dotycząca reorganizacji Instytutu Francuskiego w Polsce, 12 V 1947 r., k. 197–208.

<sup>341</sup> AMAE, DGRCSST, 132, Pismo Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych do przewodniczącego związku zawodowego wydawców, 26 VI 1948 r., b.p.

<sup>342</sup> *Ibidem*, Pismo Jeana Baelena do Georges’a Bidault, ministra spraw zagranicznych, 24 V 1948 r., b.p.

<sup>343</sup> AMAE, Departament Europy Wschodniej, 60, Notatka dotycząca reorganizacji Instytutu Francuskiego w Polsce, 12 V 1947 r., k. 197–208.

<sup>344</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Sprawozdanie Pierre’a Moisy’ego przedstawione polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 50–51.

angielskiej”<sup>345</sup>. Przekonanie o głębokim kryzysie obecności książki francuskiej – zarówno z dziedziny literatury, jak i nauki – podzielały obie strony i nie budziło ono większych wątpliwości. Stało w jawnej sprzeczności z zapotrzebowaniem społecznym, wynikało zaś przede wszystkim z sytuacji politycznej Polski, a także niewielkiego zaangażowania francuskich oficyn wydawniczych.

Równie poważnie, a może jeszcze gorzej, przedstawiała się sprawa obecności publikacji polskich we Francji. Zdecydowanie nierówna pozycja obu partnerów wymiany powodowała ogólny brak zainteresowania polską książką zarówno ze strony francuskiej opinii publicznej, jak i w środowisku uczonych. W rezultacie w 1948 r. we Francji nie opublikowano żadnej polskiej pozycji, choć złożono u wydawców kilka tłumaczeń<sup>346</sup>. Fakt ten zauważała ambasada polska w Paryżu, podkreślając jednocześnie olbrzymie braki w realizacji umowy kulturalnej w dziedzinie tłumaczeń dzieł polskich i ogólnej wymiany publikacji<sup>347</sup>. Tendencji tej nie potrafiły zatrzymać polskie instytucje emigracyjne, które w trudnych latach czterdziestych przeżywały poważne kłopoty materialne, mimo że Ministerstwo Oświaty od początku swego istnienia starało się zaopatrywać środowiska polonijne w polskie wydawnictwa pedagogiczne<sup>348</sup>. Polityczny aspekt tej inicjatywy decydował o wybiórczości pomocy i pomijaniu „niepoprawnych politycznie” instytucji. W fatalnym stanie z wojny wyszła np. Biblioteka Polska i Muzeum Mickiewiczowskie. W grudniu 1949 r. sekretarz generalny PAU Jan Dąbrowski przedstawił smutną kondycję tych placówek: „Prawie 1/3 część gmachu, która nie została zrestaurowana, jest w stanie ruiny spowodowanej przez okupanta, wymaga natychmiastowego remontu [...]. Uporządkowanie księgozbioru po zwróceniu go w 1947 r. biblioteka postępuje bardzo powoli naprzód, w istocie jest on w przeważnej mierze niedostępny dla badaczy. Znaczna część starodruków i cenniejszych wydawnictw, ukryta w czasie wojny w jednym z muzeów paryskich, uległa tam skutkiem pęknięcia rury wodociągowej zalaniu i, osuszona tylko prowizorycznie, wymaga należytych prac konserwacyjnych. Prac tych biblioteka nie prowadzi”<sup>349</sup>.

Następne lata nie tylko nie przyniosły poprawy obiegu publikacji, ale jeszcze znacznie pogłębiły kryzys. Nie trzeba wyjaśniać, że przyczyną takiego rozwoju wydarzeń było nastanie w Polsce stalinizmu. Polsko-francuska współpraca wydawnicza została w tym czasie poddana ciężkiej próbie – podobnie zresztą jak wszystkie inne formy naukowych relacji obu państw. Jak wspominał Antoni Mączak, „zaraz po wojnie nie było jeszcze tak źle; z zagranicy przychodziło sporo publikacji. W 1950 r., czy też rok wcześniej, polecono mi kupować książki dla naszej biblioteki [...] i pamiętam, że stała tam cała ściana książek zagranicznych, w większości humanistycznych. Były bardzo różne, czasem zupełnie przypadkowe, a gdy zdarzały się podwójne egzemplarze, jeden

<sup>345</sup> *Ibidem*, Pismo Pierre’a Moisy’ego do ambasadora Francji w Polsce, 13 III 1948 r., b.p.

<sup>346</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 113.

<sup>347</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-405, Wyciąg z raportu ambasady RP w Paryżu o stosunkach polsko-francuskich w 1948 r., 27 I 1949 r., k. 1–13.

<sup>348</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/230, Sprawozdanie Czesława Wycecha z działalności Ministerstwa Oświaty za grudzień 1945 r., 20 II 1946 r., k. 10–15; *ibidem*, Sprawozdanie Czesława Wycecha z działalności Ministerstwa Oświaty za lipiec 1946 r., [27 IX 1946 r.], k. 42–46. Inicjatywa ta była podejmowana prawdopodobnie do 1950 r., zob. AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/245, Plan pracy Ministerstwa Oświaty na I kwartał 1950 r., [1950 r.], k. 1–23.

<sup>349</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*, s. 225–226.

kupowałem dla siebie. Za grosze oczywiście, bo książki były wtedy bardzo tanie. Potem, najpóźniej w 1951 r., powstały centrale handlu zagranicznego importujące książki, trzeba było wypełniać liczne formularze i wtedy dopiero poczuliśmy się wyraźnie odcięci<sup>350</sup>. Jedyną dziedziną, w której obieg publikacji nie został wstrzymany, a wręcz przeciwnie – rozszerzony i zintensyfikowany – była wymiana książek ideologicznych i propagandowych. Dochodziło przy tym do kuriozalnych sytuacji, choćby finansowania przez polski rząd komunistycznych wydawnictw francuskich. Na przykład w ściśle tajnym preliminarzu budżetu na rok 1950 ambasada RP w Paryżu uwzględniła prośbę Louisa Aragona o subwencję dla komunistycznego pisma „Lettres Françaises” w wysokości 50 tys. franków miesięcznie. Tygodnik ten kierowany był właśnie przez Aragona oraz Laurenta Casanovę z FPK i stanowił nieoficjalny organ Narodowej Unii Intelektualistów (Union Nationale des Intellectuels) i Narodowego Komitetu Pisarzy (Comité National des Écrivains)<sup>351</sup>. Co ciekawe, I sekretarz ambasady Wiktor Mencil podkreślał, że pismo miało nierówny ideologicznie i jakościowo charakter z powodu dość niejednolitej grupy redakcyjnej<sup>352</sup>.

Do uniemożliwienia polskim uczonym dostępu do zagranicznych publikacji naukowych w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przyznała się Komisja Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą w znanej już samokrytycznej notatce z 1955 r., charakterystycznej dla okresu poststalinizmu. Stwierdzono w niej, że „sprawa dopływu publikacji naukowych z zagranicy oraz sprawa wymiany i eksportu naszych wydawnictw przedstawia się źle, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki z krajami kapitalistycznymi<sup>353</sup>. Wynikać to miało z trudności dewizowych, nieuwzględniania importu książek w umowach handlowych oraz skomplikowanej struktury zamawiania wydawnictw zagranicznych<sup>354</sup>. W innym miejscu Wydział I PAN informował o braku tłumaczeń obcojęzycznych wydawnictw naukowych na język polski, co utrudniało kontakty naukowe z zagranicą<sup>355</sup>.

Olbrzymie trudności napotykało także zamawianie książek: pewien francuski student pragnący zdobyć dzieło Władysława Semkowicza pt. *Ród Awdahców w wiekach średnich* wystosował w 1951 r. pismo do Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, które z kolei zwróciło się do ambasady francuskiej w Warszawie z zapytaniem, czy i jak można tę książkę kupić<sup>356</sup>. Taki tryb załatwiania spraw skutecznie tamował relacje intelektualne Polski z Zachodem.

Mimo takich problemów kontakty wydawnicze między Polską a drugą stroną żelaznej kurtyny nie zostały całkowicie przerwane. Po 1949 r. Polskie Towarzystwo Historyczne nie przestało wysyłać kart bibliograficznych do *Międzynarodowej Bibliografii Historycznej* i *Bibliografii Książ Pamiątkowych*<sup>357</sup>, aczkolwiek była to właściwie jedyna samo-

<sup>350</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabieli*, Warszawa 2000, s. 114.

<sup>351</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny KC, 237/XXII-411, Pismo Wiktora Mencil, I sekretarza ambasady RP w Paryżu, do Stanisława Gajewskiego, dyrektora Departamentu II MSZ, 30 I 1950 r., k. 94.

<sup>352</sup> *Ibidem*.

<sup>353</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka w sprawie organizacji kontaktów naukowych z zagranicą, [1955 r.], b.p.

<sup>354</sup> *Ibidem*.

<sup>355</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka w sprawie międzynarodowej współpracy w świetle doświadczeń Wydziału I PAN z lat 1954–1955, [1956 r.?], b.p.

<sup>356</sup> AMAE, DGRCS, 132, Pismo Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE do ambasadora Francji w Warszawie, 21 VI 1951 r., b.p.

<sup>357</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 105.



dzielna aktywność tak prężnego w latach czterdziestych towarzystwa. Nawet w okresie stalinizmu ambasada francuska (a także konsulaty) zamawiała francuskie wydawnictwa, periodyki, nowości<sup>358</sup>. Czy były one jednak dostępne dla innych osób niż pracownicy ambasady? Również Stacja PAN w Paryżu pomimo olbrzymich trudności prowadziła ograniczoną działalność. Stanisław Wędkiewicz podkreślił, że Polska w 1950 r. wysłała „dary książkowe, zwłaszcza publikacje polskich towarzystw naukowych, zredagowane w obcych językach. Stacja dbała przede wszystkim o udzielanie pomocy książkowej Bibliotece Narodowej w Paryżu, Bibliotece École des Langues Orientales Vivantes i Bibliotece Institut d'Études Slaves”<sup>359</sup>. Stacja we własnym zakresie wydała w 1950 r. cztery zeszyty biuletynu francuskiego i dwa zeszyty III tomu „Archivum Neophilologium”. Prowadziła ponadto bibliotekę, liczącą 1892 pozycje francuskie, 1434 polskie, oraz prenumerowała kilkanaście czasopism francuskich<sup>360</sup>.

Na poziomie literackim książka francuska była dość wyraźnie obecna w stalinowskiej Polsce. W grudniu 1953 r. zorganizowano w Warszawie wystawę dzieł francuskich przetłumaczonych na język polski – głównie klasyków (Molier, Balzak), ale również autorów dwudziestowiecznych, przeważnie lewicowych: Aragona, André Gide’a, Jeana Paula Sartre’a, Paula Claudela, Paula Valéry’ego, Alberta Camusa<sup>361</sup>. Ponadto w roku tym wydrukowano ok. miliona egzemplarzy polskich tłumaczeń francuskich książek. Niestety, z nauką miały one niewiele wspólnego.

Popaździernikowa odwilż zwiększająca możliwości kontaktów naukowych z zagranicą musiała wpłynąć na polepszenie sytuacji w zakresie polsko-francuskiego obiegu wydawnictw naukowych. Niemniej w przeciwieństwie do wymiany osobowej nie nastąpił tu tak spektakularny rozwój kontaktów. Mniejszą rolę w tej sferze działań odegrała wymiana PAN – VI Sekcja: obie instytucje skupiały się głównie na stypendiach i badaniach.

Pierwsze symptomy poprawy sytuacji pojawiły się jeszcze przed 1956 r. We wrześniu 1955 r. francuskie pismo „Archivum” postanowiło zamieścić na swoich łamach wykaz archiwów na świecie, który miał pełnić funkcję informatora dla archiwistów i historyków. Pismo zwróciło się m.in. do NDAP, przysyłając specjalny kwestionariusz z prośbą o jego wypełnienie. NDAP odpowiedziała na ten sygnał pozytywnie, rozsyłając w październiku 1955 r. po archiwach kopie kwestionariusza. Ankieta została przesłana również do MSzW, które miało koordynować zbieranie informacji w największych polskich bibliotekach uniwersyteckich. Naczelną Dyрекccją poprosiła, aby wypełnione kwestionariusze wysyłać bezpośrednio do redakcji „Archivum”<sup>362</sup>. Swoje piętno na tej inicjatywie musiała jednak odcisnąć biurokracja: Gabinet Ministra SzW zareagował na prośbę NDAP dopiero 29 lutego 1956 r., kiedy to rozesał kwestionariusze po bibliotekach,

<sup>358</sup> AMAE, DGRCS, 132, Pismo Étienne’a Dennery’ego do Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 15 XI 1950 r., b.p.

<sup>359</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13; zob. W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu...*, s. 256–269.

<sup>360</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13.

<sup>361</sup> AMAE, DGRCS, 132, Pismo Étienne’a Dennery’ego do Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 15 XI 1950 r., b.p.

<sup>362</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/306, Pismo Czesława Skopowskiego, naczelnego dyrektora archiwów państwowych, do MSzW, 11 X 1955 r., k. 373.

prosząc o ich wypełnienie i wysłanie do Francji „w możliwie krótkim czasie”<sup>363</sup>. Na tym urywają się informacje dotyczące tej sprawy.

W okresie poststalinizmu żywszą działalność wydawniczą rozwinęła Polska Akademia Nauk. W 1955 r. prowadziła ona wymianę z 78 państwami. Co ciekawe, wysłała do krajów zachodnich więcej publikacji (ponad 63 tys. egzemplarzy) niż do „bratnich krajów” (ok. 13 500 egzemplarzy do ZSRR, 23 tys. do pozostałych). W zamian z zagranicy, zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, Akademia otrzymała ok. 63 tys. publikacji i ok. 32 800 klatek mikrofilmów, z czego 84 proc. przeznaczonych było dla Wydziału I<sup>364</sup>. Jak widać, PAN więcej wydawnictw dawał, niż otrzymywał. Odwrotnie było w wymianie mikrofilmów – za granicę wysłano tylko ok. 4 tys. klatek<sup>365</sup>. Liczby te obrazują również szczególne znaczenie nauk społecznych w tej dziedzinie. Znakiem czasu był fakt, że w kwietniu 1956 r. Akademia uzyskała dodatkowe fundusze na import czasopism zagranicznych w wysokości 120 tys. rubli. Na posiedzeniu Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą z zadowoleniem stwierdzono, że pozwoli to „poprawić nie tylko stan prenumeraty czasopism przez poszczególne placówki, ale i umożliwi indywidualną prenumeratę członkom Akademii i pracownikom naukowym”<sup>366</sup>. Ocena ta była zdecydowanie zbyt optymistyczna. Przyznana suma nie mogła zadowalająco uzupełnić dramatycznych wręcz braków książek i czasopism zagranicznych na półkach polskich bibliotek uniwersyteckich i naukowych. Wymownie sytuację tę ilustrują słowa Michała Szanieckiego, który w sprawozdaniu z pobytu w Paryżu i Brukseli w marcu 1956 r. stwierdził: „Praca w bibliotekach francuskich [...] uzmysłowiła mi, do jakiego stopnia szwankuje również zaopatrywanie naszych bibliotek w naukowe dzieła francuskie”<sup>367</sup>.

Czy polityczna odwilż przyczyniła się do wyjścia z tego głębokiego kryzysu, tak jak to stało się w przypadku wymiany osobowej? Sytuacja na pewno się poprawiła: druga połowa lat pięćdziesiątych przyniosła wyraźny wzrost poziomu obiegu wydawnictw, który można by określić, podobnie jak w zakresie wyjazdów za granicę, mianem boomu, choć skala zjawiska była nieco mniejsza. Jak podkreślała Komisja Oświaty i Nauki KC PZPR, w latach 1954–1957 obroty wymiany wydawnictw wzrosły prawie siedmiokrotnie, w samym 1957 r. ustalony w tej dziedzinie plan wykonano w 116 proc.<sup>368</sup> Pierwszoplanową rolę w rozwoju kontaktów wydawniczych z Francją (i ogólnie Zachodem) odgrywał PAN. W 1957 r. poszczególne placówki Akademii wysłały za granicę czasopisma łącznie do 4669 odbiorców zagranicznych: m.in. Instytut Historii wysłał „Kwartalnik Historyczny” (107 odbiorców), a Instytut Historii Kultury Materialnej pisma „Archeologia”, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, „Sprawozdania Archeologiczne” oraz „Studia Wczesno-Średniowieczne” (630 odbiorców)<sup>369</sup>. W tym samym czasie spro-

<sup>363</sup> *Ibidem*, Pismo Haliny Zalewskiej do bibliotek SGGW, UW, SGPiS i UJ, 29 II 1956 r., k. 372.

<sup>364</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Notatka informacyjna Oddziału Zagranicznego PAN dla członków Komisji Zagranicznej PAN, [kwiecień 1956 r.], b.p.

<sup>365</sup> *Ibidem*.

<sup>366</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 26 IV 1956 r., b.p.

<sup>367</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szanieckiego, III-246/35, Sprawozdanie Michała Szanieckiego z podróży naukowej do Paryża i Brukseli w dniach 15–29 III 1956 r., b.d., k. 1–8.

<sup>368</sup> AAN, KC PZPR, Komisja Oświaty i Nauki KC, 237/XVII-351, Współpraca naukowa z zagranicą, [1959 r.], k. 164–165.

<sup>369</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Placówki PAN i towarzystwa naukowe uczestniczące w wymianie zagranicznej, [1957 r.], b.p.

wadzano aż 132 036 klitek mikrofilmowych, a wysłano 6079<sup>370</sup>. Rok później nowo powstały Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych (ORWN) PAN pozyskał dla Polski ok. 400 zagranicznych tytułów czasopism<sup>371</sup>. Sprowadzono ponadto w sumie 40 017 klitek mikrofilmów (aż 34 853 dotyczyły nauk społecznych), wysłano zaś 5940<sup>372</sup>. W 1959 r. Akademia posiadała ponad 7 tys. kontrahentów zagranicznych i używała ok. 115 tys. egzemplarzy wydawnictw zagranicznych, a wysyłała ok. 140 tys. Otrzymała poza tym 27 753 klatki mikrofilmowe (22 857 przypadło na nauki społeczne), a przesyłała w zamian 9371 sztuk, głównie do Francji, ZSRR i Niemiec (taka kolejność występuje w źródle)<sup>373</sup>. W sumie w latach 1958–1969 przez ORWN przewinęło się ok. 100 tys. tytułów zagranicznych, często zresztą zupełnie przypadkowych. O wielkim zapotrzebowaniu na tego typu publikacje najlepiej świadczy jeden z raportów Komisji Oświaty i Nauki KC PZPR: „W poniedziałki, który jest dniem wykładania ostatnich nowości naukowych, na długo przed otwarciem Wzorcowni – Księgarni Ośrodka zbierają się już poszczególni klienci w celu uzyskania prawa zakupów w pierwszej kolejności książek, które nadchodzą z reguły w jednym lub dwu egzemplarzach”<sup>374</sup>.

Zdecydowana większość pozycji napływała w ramach wymiany bezdewizowej, czyli na zasadzie wymienności. W końcu lat pięćdziesiątych PAN w ten sposób otrzymywał corocznie wydawnictwa z blisko 6 tys. bibliotek ze 106 krajów. Tylko w 1957 r. napłynęło ok. 92 500 sztuk o łącznej wartości 1,5 mln rubli<sup>375</sup>. Pomimo tej „oszczędnej” metody zaopatrywania się w publikacje zagraniczne na tę formę działalności wydawano większość budżetu Akademii. Bardzo dużo pieniędzy przeznaczano na płacenie praw autorskich i honorariów: budżet PAN na rok 1957 wynosił ponad 815 tys. zł, z czego aż 94 proc. pochłaniały te dwa wydatki<sup>376</sup>. Dewizy na zdecydowanie mniej znaczące zakupy książek przez Akademię były dzielone corocznie przez Komisję Współpracy Naukowej z Zagranicą, organ Prezydium PAN. Procedura była zatem ściśle scentralizowana. Większość tych środków wykorzystywano do realizacji zamówień placówek, resztę przekazywano Wzorcowni (Księgarni PAN)<sup>377</sup>. Wyraźna dominacja zasady wymienności powodowała jednak dużą przypadkowość w obiegu publikacji i faktycznie uniemożliwiała prowadzenie strategicznej, planowej polityki. Jediną drogą świadomego kierowania wymianą były właśnie zamówienia jednostek Akademii, stanowiące kroplę w morzu potrzeb.

Tematu wymiany wydawnictw nie zabrakło w prowadzonych w tym czasie rozmowach między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE. W październiku 1956 r. Fernand Braudel obiecał dostarczyć stronie polskiej książki o łącznej wartości aż 500 tys. franków. Obietnicy dotrzymał, dzięki czemu polscy historycy mogli poznać wiele

<sup>370</sup> *Ibidem*, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>371</sup> *Ibidem*, 115/3, Protokół posiedzenia Komisji Współpracy Naukowej PAN z Zagranicą, 2 XI 1959 r., b.p.

<sup>372</sup> *Ibidem*, 117/2, Sprawozdanie ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1959 r., [1960 r.], k. 1–25.

<sup>373</sup> *Ibidem*.

<sup>374</sup> AAN, KC PZPR, Komisja Oświaty i Nauki, 237/XVII-351, Notatka w sprawie książek zagranicznych w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 29 VII 1958 r., k. 141–143.

<sup>375</sup> *Ibidem*.

<sup>376</sup> Oczywiście tylko część z nich dotyczyła autorów zagranicznych (AAN, MSzW, BWzZ, 317/2706, Zestawienie ogólne planu dewizowego MSzW, PWN i Rady Naczelnej ZSP na rok 1957 w przeliczeniu w złotych polskich po kursie według tabeli nr 1/57, 11 II 1957 r., k. 296–299).

<sup>377</sup> AAN, KC PZPR, Komisja Oświaty i Nauki, 237/XVII-351, Notatka w sprawie książek zagranicznych w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 29 VII 1958 r., k. 141–143.

najważniejszych publikacji zachodnich, nie tylko francuskich, ale i włoskich, niemieckich, angielskich, a nawet polskich emigracyjnych<sup>378</sup>. Szkoła dawała możliwości dostępu do całej nauki zachodnioeuropejskiej. Dostawa na tak wielką skalę była wyjątkowa i niepowtarzalna, niemniej co jakiś czas VI Sekcja czy MSH wysyłały partie książek do Polski. W 1959 r. prezydent Szkoły zobowiązał się np. dostarczać bezpłatnie Akademii 50 egzemplarzy każdej publikacji VI Sekcji, co było bardzo poważną deklaracją – w jej wyniku Szkoła urastała zdecydowanie do rangi głównego partnera PAN w tej dziedzinie<sup>379</sup>. Nasilenie inicjatyw tego typu nastąpiło w okresie pierwszej Solidarności – np. na początku 1981 r. MSH przesłała IH PAN 35 tytułów<sup>380</sup>.

École nie zdobyła jednak, w przeciwieństwie do wymiany osobowej, quasi-monopolu w kontaktach IH PAN z Francją, a obietnica Braudela nie została w pełni spełniona. W okresie odwilży instytut prowadził stałą wymianę wydawnictw w sumie z dwudziestoma instytucjami francuskimi i dwudziestoma włoskimi. W skład tych pierwszych wchodziły: Instytut Socjologii Gospodarczej i Psychologii Ludności w Hawrze (Institut Havrais de Sociologie Économique et de Psychologie des Peuples), biblioteki uniwersyteckie (Bordeaux, Nancy, Rouen), Bibliothèque Nationale, Biblioteka Międzynarodowej Dokumentacji Współczesnej w Nanterre (Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine), École Nationale des Chartes; Instytut Literacki (Institut Littéraire) w Mesnil-le-Roi; Maison des Sciences de l'Homme, Komitet Historii II Wojny Światowej, „Revue historique de droit”, Towarzystwo Historii Protestantyzmu Francuskiego (Société d'Histoire du Protestantisme Français, Paryż), Towarzystwo Historii Nowożytnej (Société d'Histoire Moderne, Paryż), Instytut Wyższych Studiów nad Ameryką Łacińską (Institut des Hautes Études de l'Amérique Latine, Paryż), Niemiecki Instytut Historyczny (Institut Historique Allemand, Paryż), Institut des Études Slaves, Narodowy Instytut Języków i Kultur Wschodnich (Institut National des Langues et Civilisations Orientales); Biblioteka Polska oraz „Revue d'histoire et de philosophie religieuses” (Strasburg)<sup>381</sup>.

Nie tylko Akademia potrafiła skorzystać z odwilżowej koniunktury. Uaktywniły się także uniwersytety. W budżecie MSzW na rok 1957 kwestiom obiegu wydawnictw poświęcono więcej miejsca niż we wcześniejszych latach; 150 tys. zł przeznaczono na tłumaczenia, 200 tys. zaś – na wydawnictwa propagandowe o polskim szkolnictwie wyższym, skierowane na eksport<sup>382</sup>. Przyznane pieniądze umożliwiły realizację uniwersyteckich inicjatyw. Jedną z nich było utworzenie w styczniu 1957 r. decyzją Sekretariatu ZG ZMP (za zgodą Wydziału Prasy i Propagandy KC PZPR) czasopisma „Młoda Polska”, wydawanego na UW z myślą o zagranicznym odbiorcy. Drukowano je w dwóch wersjach: angielskiej (10 tys. egzemplarzy) i francuskiej (6 tys. egzemplarzy)<sup>383</sup>. Nikłe

<sup>378</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/74, Pismo Tadeusza Manteuffla do Kazimierza Dąbrowskiego, dyrektora Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 17 XI 1956 r., b.p.

<sup>379</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Wizyta Adama Schaffa w VI Sekcji EPHE, 25 XI 1959 r., b.p.

<sup>380</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Piotra Łossowskiego do Clemensa Hellera, 20 III 1981 r., b.p.

<sup>381</sup> *Ibidem*, Wykaz instytucji francuskich i włoskich, z którymi Biblioteka IH PAN prowadzi stałą wymianę wydawnictw, [1981 r.?], b.p.

<sup>382</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2706, Plan płatności Gabinetu Ministra SzW na rok 1957. Zestawienie wydatków w tysiącach złotych, 18 XII 1956 r., k. 287–292.

<sup>383</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/III-2391, Pismo Józefa Filipowicza, redaktora naczelnego czasopisma „Młoda Polska”, 7 I 1957 r., k. 46–47.

wzmianki o tym projekcie w źródłach sugerują jego niewielkie znaczenie. Tak samo należy chyba ocenić działalność Biura Międzynarodowych Kursów Wakacyjnych dla Sławistów przy UW, do którego zadań należało m.in. zaopatrywanie zagranicznych ośrodków sławistycznych w krajach zachodnich w książki i czasopisma. Biuro koncentrowało się przede wszystkim na samej organizacji kursów, polskie instytucje za granicą natomiast z powodu niewielkich możliwości finansowych nie odwzajemniały się nadsyłaniem zagranicznych wydawnictw<sup>384</sup>. Większą pomocą w tej dziedzinie służyły instytucje francuskie. Na przykład uniwersytet paryski zaopatrywał w pomoce naukowe wakacyjny kurs dla lektorów w Oliwie, a także poszczególne polskie uniwersytety uczestniczące w organizacji tego kursu. W 1959 r. ofiarował uczelni wrocławskiej komplet książek z zakresu filologii romańskiej oraz eksponaty z wystawy przygotowanej z okazji Dni Kultury Francuskiej w Polsce<sup>385</sup>.

W okresie odwilży uaktywniło się również Państwowe Wydawnictwo Naukowe, które stawiało sobie za cel lepsze informowanie zagranicy o własnym dorobku wydawniczym. W lipcu 1958 r. instytucja ta wystosowała pismo do GUKPPIW z prośbą o zezwolenie na skład i druk katalogu *Books, English – French – German – Russian*. Publikacja ta zawierała wykaz pozycji wydanych przez PWN w językach obcych. Był on jednak pozbawiony streszczeń i ograniczał się do danych bibliograficznych. Nakład miał wynosić 7 tys. egzemplarzy<sup>386</sup>.

Nie można też zapominać, że kwestie obiegu wydawnictw i szacunkowy poziom wymiany w tej dziedzinie ustalano na ogólniejszym poziomie: w kolejnych polsko-francuskich umowach o współpracy kulturalnej i naukowej, podpisanych od końca lat pięćdziesiątych. Tym samym sprawy wydawnicze stały się przedmiotem oficjalnych rządowych porozumień i zostały uznane za jedną z podstawowych form współpracy między obu krajami.

Mimo wszystkich powyższych przejawów poprawy sytuacji pozostaje jednak faktem, że zarówno liczba publikacji polskich we Francji, jak i francuskich w Polsce nie zbliżyła się nawet do satysfakcjonującego obie strony poziomu, a limity wyznaczone w planach czy porozumieniach nadal nie były realizowane. Czynnikiem blokującym możliwości działania była, tak samo jak we wszystkich innych formach polsko-francuskiej współpracy naukowej, komunistyczna biurokracja. To ona powodowała trudności w imporcie książek, przybierające niekiedy kuriozalne rozmiary. Doprowadzone do absurdu centralne planowanie nauki uniemożliwiało często spełnienie prośby danego uczonego o sprowadzenie kilku książek. Pokazuje to pismo Gabinetu Ministra SzW do dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich z 7 marca 1957 r., w którym opisano sprawę pewnego badacza: „Przekazuję z adnotacją ob. min. Żółkiewskiego prośbę prof. dr. Macieja Żurowskiego w sprawie przydzielenia mu 30 fiszek na import książek zagranicznych [...]. Decyzja w tym zakresie należy do Dep[artamentu] Studiów Uniwersyteckich – w ramach ogólnej ilości fiszek przydzielonych Departamentowi przez Dep[artament] Zaopatrzenia. Dep[artament] Zaopatrzenia fiszki te już posiada i jest

<sup>384</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/479, Informacja w sprawie współpracy z zagranicą w dziedzinie szkolnictwa wyższego w 1957 r., [1958 r.], k. 1–67 (z załącznikami).

<sup>385</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2716, Uwagi do wniosków w sprawie kontaktów z zagranicą w dziedzinie nauki, nadesłanych przez Komisję Nauki i Oświaty KC jako materiały na posiedzenie komisji KC, 8 IV 1959 r., k. 62–68.

<sup>386</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/606, Pismo Marii Hoffmanowej z PWN do GUKPPIW, 11 VII 1958 r., k. 115.

gotów w każdej chwili je przekazać<sup>387</sup>. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy prośby prof. Żurowskiego. Jak jednak widać, rozpatrywano ją na bardzo wysokim szczeblu. Jeśli nawet została spełniona, to najpewniej cała procedura załatwiania prostej przecież sprawy trwała bardzo długo.

Nieefektywna biurokracja implikowała rozliczne absurdy w funkcjonowaniu instytucji zajmujących się obiegiem wydawniczym. Podkreślano już przypadkowy charakter książek nadsyłanych do ORWN PAN. Ośrodek nie potrafił objąć kontrolą i selekcją ofiarowywanych mu pozycji, co prowadziło do purnonsensowych sytuacji. Helena Zatorska w raporcie dla Komisji Oświaty i Nauki KC zaznaczała, że w 1957 r. 2,8 proc. zasobów importowej księgarni ośrodka stanowiły książki... kryminalne – „Ośrodek nie posiada żadnego wykazu tych książek. Nie sposób dziś stwierdzić, jakie książki tego typu przeszły przez księgarnię i zostały sprzedane. I tak skonfiskowana przez organa MO [...] książka detektywistyczna Davida Dodge *The Light of Skaro*, o treści wyraźnie antykomunistycznej i antyradzieckiej, była sprzedawana w niewiadomej ilości egzemplarzy<sup>388</sup>. W sumie „w zakupach ostatnich dwóch lat poważne zastrzeżenie budzi nadmierny zakup literatury rewolwerowej”. Dlatego też „należy niezwłocznie zamknąć sprzedaż książek kryminalnych, *pocket booksów*, itp. literatury trzeciej kategorii w księgarni wzorcowej PAN<sup>389</sup>. Słowa te przekazują ważną informację: występowanie literatury popularnej w naukowej z definicji działalności ORWN dowodziło ogromnego zapotrzebowania na książkę zagraniczną w polskim społeczeństwie. Ostatnie cytowane zdanie z notatki Zatorskiej pokazuje inne niebezpieczne zjawisko – władze, chcąc ograniczyć niepożądane z jej punktu widzenia praktyki – choćby sprzedaż książek kryminalnych w ramach współpracy naukowej – hamowały również tę ostatnią. Pośrednio wskazują na to postulaty MSzW w sprawie obiegu wydawniczego na 1958 r. W jednym z nich stwierdzono: „Konieczne jest zabezpieczenie dla bibliotek uczelni i instytutów naukowych napływu książek i czasopism zagranicznych na poziomie 1957 r. oraz usprawnienie nabywania, eksportu i wymiany książek i czasopism zagranicznych. Likwidacja absurdów w zakresie cen książek zagranicznych na wolnym rynku i spekulacji nie może odbijać się ujemnie na interesach nauki i zagrażać osiągnięciom uzyskanym w zaopatrywaniu w wydawnictwa naukowe instytucji naukowych<sup>390</sup>. Zastrzeżenie to dowodzi realności problemu.

Cytowany postulat sygnalizuje kolejny czynnik hamujący współpracę wydawniczą: chroniczny brak pieniędzy i wysokie ceny książek. Na ten pierwszy problem skarżyło się m.in. PWN. Dyrektor wydawnictwa Adam Bromberg w piśmie do dyrektora Gabinetu Ministra SzW Krystyny Lichaczewskiej z lipca 1958 r. przekonywał, że nie był w stanie sfinansować ani jednej delegacji przedstawicieli PWN do państw kapitali-

<sup>387</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/526, Pismo Gabinetu Ministra SzW do dyrektora Departamentu Studiów Uniwersyteckich, 7 III 1957 r., k. 212.

<sup>388</sup> AAN, KC PZPR, Komisja Oświaty i Nauki, 237/XVII-351, Notatka Heleny Zatorskiej w sprawie książek kryminalnych sprzedawanych w księgarni ORWN PAN, [lipiec 1958 r.], k. 144–147; *ibidem*, Notatka w sprawie książek zagranicznych w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 29 VII 1958 r., k. 141–143.

<sup>389</sup> *Ibidem*, Notatka Heleny Zatorskiej w sprawie książek kryminalnych sprzedawanych w księgarni ORWN PAN, [lipiec 1958 r.], k. 144–147; *ibidem*, Notatka w sprawie książek zagranicznych w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, 29 VII 1958 r., k. 141–143.

<sup>390</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/479, Notatka w sprawie współpracy z zagranicą w dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego w 1957 r., [1958 r.], k. 184–215.

stycznych. Zaznaczał, że potrzeba na ten cel prawie 10 tys. rubli, podczas gdy „w dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się od pracownika Wydziału Zagranicznego MSW, że limit dewiz PWN na wyjazdy do krajów socjalistycznych w 1958 r. został już wyczerpany, a do krajów kapitalistycznych wynosi 1900 rubli”<sup>391</sup>. Jeszcze większe utrudnienie stanowiły wysokie ceny publikacji zagranicznych. Podczas spotkania z Braudelem i Hellerem w listopadzie 1959 r. Adam Schaff stwierdził, że książki francuskie są „za drogie” dla Polaków, i zaapelował o redukcję cen przynajmniej dla uczonych. Braudel odpowiedział, że realne jest uzyskanie 50-procentowych zniżek w ramach polsko-francuskich umów gospodarczych, co jednak wymagało ustaleń z rządem i wydawcami<sup>392</sup>. Prezydent starał się systematycznie nadsyłać stronie polskiej wydawnictwa VI Sekcji. Trudności pogłębiało nastawienie francuskich partnerów, niezainteresowanych polskim rynkiem, inicjatywy Braudela zaś nie mogły objąć całokształtu wymiany. Zjawisko to niepokoiło MAE, które w piśmie do związku zawodowego wydawców z marca 1959 r. stwierdzało, że ustalane w rządowych umowach limity wymiany wydawniczej nigdy nie były osiągnięte, a w polskich księgarniach na dziesięć pozycji francuskich przypadało piętnaście angielskich<sup>393</sup>. Oznaczało to niepowodzenie w realizacji ogólnych wytycznych polityki naukowej Francji względem Polski w dziedzinie wydawnictw.

Wszystkie te czynniki – biurokracja, brak pieniędzy i zainteresowania, wysokie ceny – sprawiały, że pomimo odwilży francuska książka naukowa była na polskim rynku bardzo słabo obecna. W grudniu 1958 r. francuski konsul w Gdańsku zwracał uwagę wręcz na „nieistnienie” francuskich wydawnictw w Polsce, poza niektórymi bibliotekami. Dlatego promował ideę tworzenia „domów książki francuskiej”, popartą m.in. przez profesorów UMK<sup>394</sup>.

Czy długi okres względnej stabilizacji w polsko-francuskiej współpracy naukowej przypadający na szóstą i siódmą dekadę XX w. odwrócił te tendencje? Nasycenie polskiego rynku wydawnictwami francuskimi na pewno nie osiągnęło poziomu zadowalającego polityków francuskich. Coraz większą przeszkodą w tej dziedzinie stawała się malejąca z roku na rok znajomość języka francuskiego w Polsce. Nie oznacza to jednak, że obieg wydawniczy nie istniał: w domenie książki naukowej prezentował się on na tle stosunków z innymi krajami zachodnimi stosunkowo dobrze. Brak realizacji umów rządowych był rekompensowany aktywną działalnością poszczególnych uczonych i instytucji, zwłaszcza w ramach umowy VI Sekcji z PAN.

Po okresie odwilży Akademia systematycznie rozbudowywała kontakty zagraniczne w omawianej dziedzinie. W 1964 r. mogła pochwalić się posiadaniem 166 francuskich kontrahentów i otrzymywała prawie 2500 tytułów. Jednocześnie posiadała 93 partnerów w ZSRR (6314 otrzymanych egzemplarzy), 273 w USA (997 egzemplarzy), 126 w Wielkiej Brytanii (712 egzemplarzy), 81 w RFN (1870 egzemplarzy), 78 w CSRS

<sup>391</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2707, Pismo Adama Bromberga do Krystyny Lichaczewskiej, 12 VII 1958 r., k. 44.

<sup>392</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPCH 37, Wizyta Adama Schaffa w VI Sekcji EPHE, 25 XI 1959 r., b.p.

<sup>393</sup> AMAE, DGRCST, 248, Pismo Biura Wymiany Kulturalnej Departamentu Stosunków Kulturalnych do przewodniczącego związku zawodowego wydawców, 28 III 1959 r., b.p.

<sup>394</sup> AIPN, Departament II, 01299/303, Informacja dotycząca działalności propagandowo-kulturalnej francuskich placówek, [marzec 1960 r.], k. 11.

(1260 egzemplarzy) i 60 w NRD (849 egzemplarzy)<sup>395</sup>. Jak widać, w liczbie przesłanych książek Francja ustępowała tylko ZSRR. Własne kontakty rozwijały samodzielnie placówki PAN i związane z nią towarzystwa naukowe, kontaktujące się z ok. stoma partnerami zagranicznymi. Wszystkie te jednostki, a także centrala Akademii, wysłały w 1964 r. ponad 28 tys. egzemplarzy do krajów kapitalistycznych (na ogólną liczbę ok. 47 tys.)<sup>396</sup>. Nadal więc PAN o wiele więcej wysyłał, niż dostawał. Przytoczone liczby dotyczyły jedynie wymiany bezdewizowej. Zakupy wydawnictw wciąż jednak odgrywały, podobnie jak we wszystkich innych placówkach, o wiele mniejszą rolę. Mimo to w złotym okresie Akademii lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych również ta działalność znacznie się rozwinęła. W tym samym 1964 r. dokonano w krajach kapitalistycznych zakupów na łączną wartość ponad 20 mln złotych dewizowych, z czego dużą część stanowiły prenumeraty czasopism. Warto podkreślić, że z krajów socjalistycznych sprowadzono książki tylko za 1,15 mln złotych dewizowych<sup>397</sup>.

Pozostaje wątpliwość, czy można wierzyć dokumentom, z których te dane pochodzą. Roczne sprawozdania z aktywności danej placówki raczej nie należą do niepodważalnych źródeł informacji, choć na pewno bardziej odpowiadają prawdzie niż roczne plany i projekty. Zastanawia jednak, że w raporcie za 1965 r. wymieniono aż siedemset instytucji francuskich, z którymi Akademia miała prowadzić stałą wymianę wydawniczą<sup>398</sup>. Czy tak duży skok w ciągu jednego roku był możliwy? Jeśli nie, to która liczba była bliższa prawdzie? Jedno jest pewne: podobnie jak w przypadku wymiany osobowej, na tle państw kapitalistycznych Francja odgrywała w tej dziedzinie pierwszoplanową rolę. Co więcej, wydaje się, że również tutaj szczególne miejsce przypadło historykom, co o tyle nie może dziwić, że przecież wszystkie rodzaje obustronnych kontaktów wzajemnie się przenikały. Fragment *Rozdziałków* Witolda Kuli z 1960 r. sugeruje, że historycy potrafili wpłynąć na politykę wydawniczą i nie dopuszczać do jej ograniczania: „1-ego stycznia przestaje do Warszawy przychodzić »Le Monde«. Znak. Panika. Odcinają nas. Puszczają się w ruch *groupes de pression* i rzecz się odkręca od 1-ego lutego [...]. Jesteśmy jednak dość silną *groupe de pression*. Oni myślą, że mogą się z nami nie liczyć – i sami nie wiedzą, jak bardzo się liczą”<sup>399</sup>. Kula poruszył tu zagadnienia autonomii środowiska historyków i ich niejednoznacznych stosunków z władzą.

W odróżnieniu od współpracy stypendialnej aktywność ośrodków uniwersyteckich w zakresie międzynarodowej współpracy wydawniczej była zdecydowanie pierwszoplanowa. Należy raz jeszcze podkreślić, że obieg wydawnictw z kręgu nauk społecznych nie stał się przedmiotem quasi-monopolu Wydziału I PAN i EHESS. Rola bezpośredniej bezdewizowej wymiany publikacji między różnymi polskimi placówkami i uczelniami a szerokim wachlarzem rozmaitych instytucji francuskich była znacznie większa niż przy wymianie osobowej i co najmniej tak samo ważna. Można tu mówić o prawdziwym pluralizmie i różnorodności kontaktów. Zjawisko to widać chociażby w działalności najważniejszych bibliotek uniwersyteckich, choć ponownie można mieć zastrzeżenia do sporzą-

<sup>395</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2722, Sprawozdanie ogólne ze współpracy naukowej PAN z zagranicą w 1964 r., I II 1965 r., k. 192–242.

<sup>396</sup> *Ibidem*.

<sup>397</sup> *Ibidem*.

<sup>398</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Współpraca naukowa między PAN i Francją w 1965 r., [grudzień 1966 r.], b.p.

<sup>399</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 60–61.



dzanych przez nie sprawozdań. W 1963 r. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego prowadziła wymianę z 308 instytucjami zagranicznymi, głównie bibliotekami. Sprowadzała w drodze wymiany przede wszystkim prace doktorskie, roczniki, katalogi i czasopisma. Pomimo szerokich kontaktów dyrektor biblioteki Jan Baculewski skarżył się na trudności wynikające z „ograniczeń dewizowych”<sup>400</sup>. Wśród 48 ważniejszych kontrahentów w raporcie zostały wyliczone trzy biblioteki francuskie: Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Strasburgu, Biblioteka Narodowa oraz Biblioteka Uniwersytetu Paryskiego. Wymieniono jeszcze m.in. cztery placówki angielskie, sześć radzieckich, cztery czechosłowackie, cztery niemieckie, pięć skandynawskich, pięć z USA oraz trzy japońskie<sup>401</sup>.

Wymianę na podobną skalę realizowała biblioteka poznańskiego UAM. W tym samym 1963 r. współpracowała ona – przynajmniej deklaratywnie – z 304 instytucjami zagranicznymi, z których 133 mieściły się w państwach kapitalistycznych. Najważniejszym partnerem biblioteki były Stany Zjednoczone, reprezentowane przez 48 placówek. Współpraca z Francją dotyczyła 22 placówek (m.in. Bibliothèque Nationale, Księgarni Polskiej, Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, uniwersytetu w Poitiers). Listę uzupełniało 11 instytucji belgijskich, 10 duńskich, 8 kanadyjskich, 5 holenderskich, 6 japońskich, 24 zachodniemieckie, 10 szwajcarskich, 12 szwedzkich, 14 brytyjskich, 9 włoskich, 21 wschodniemieckich, 19 czechosłowackich oraz 27 radzieckich<sup>402</sup>. Szkoda, że w źródłach tego typu zabrakło informacji na temat liczby sprowadzanych egzemplarzy – pozwoliłoby to lepiej określić hierarchię ważności partnerów UAM.

Obieg wydawnictw w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego osiągał nieco większe rozmiary. W 1963 r. placówka ta deklarowała współpracę z 326 instytucjami zagranicznymi (216 z 24 krajów kapitalistycznych i 110 z 10 krajów socjalistycznych). Francja (25 partnerów) i w tym wypadku została wyprzedzona przez USA (47 partnerów), choć zrównała się z RFN i pozostawiła w tyle Wielką Brytanię (19), Belgię (12) czy Włochy (11). Wśród „bratnich krajów” dominowały NRD (32), ZSRR (24), Czechosłowacja (22) i Jugosławia (13)<sup>403</sup>. Jeszcze większą aktywność w zakresie obiegu wydawnictw wykazywała biblioteka KUL. Według sprawozdania za 1963 r. prowadziła ona wymianę aż z 359 instytucjami zagranicznymi. Charakterystyczne, że liczba placówek amerykańskich ponownie wyprzedziła francuskie: tych pierwszych wymieniono 13, a drugich 12: Bibliothèque Nationale, Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Strasburgu, Katolicki Ośrodek Intelktualistów w Paryżu (Centre Catholique des Intellectuels), CNRS, wydawnictwo Les Editions du Cerf w Paryżu, instytuty katolickie w Lyonie, Paryżu i Tuluzie, Institut d'Études Slaves, Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie, UNESCO oraz Sorbona<sup>404</sup>. Widać tu wyraźnie inne proporcje niż te występujące w wymianie osobowej, gdzie rola Stanów Zjednoczonych była drugoplanowa. Druga lubelska uczelnia, UMCS, skupiała się na rozsyłaniu swego wydawnictwa „Annales Universitatis

<sup>400</sup> AAN, MSzW, Departament Planowania i Organizacji, 317/1103, Informacja o międzynarodowej wymianie wydawnictw prowadzonej przez bibliotekę główną i biblioteki zakładowe UW, 16 XII 1963 r., k. 2–4.

<sup>401</sup> *Ibidem*.

<sup>402</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Stanisława Kubiaka z prowadzonej przez Bibliotekę Główną UAM międzynarodowej wymiany wydawnictw, 13 XII 1963 r., k. 15–21.

<sup>403</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z międzynarodowej wymiany wydawnictw prowadzonej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Wrocławskiego w 1963 r., 12 I 1964 r., k. 157–161.

<sup>404</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie opisowe z wymiany zagranicznej prowadzonej przez Bibliotekę Uniwersytecką KUL, 20 XI 1963 r., k. 55–59.

Marie Curie-Skłodowska” aż do 1765 instytucji zagranicznych. W zamian corocznie otrzymywała ok. 200 książek i prawie 3 tys. czasopism – o ile źródła nie ubarwiają rzeczywistości<sup>405</sup>.

Mniej kontaktów z zagranicą (albo bardziej realistyczne sprawozdania) miała biblioteka UŁ. Wymieniała ona wydawnictwa z 230 partnerami, od których otrzymała w 1962 r. ok. 2250 pozycji. Placówka sprowadziła w tym roku dwa periodyki francuskie: „Cahiers internationaux” i „Annales du Midi”, z USA zaś sześć tytułów. Ze Szwajcarii zamówiono dwa czasopisma, a z RFN i Wielkiej Brytanii po jednym. Liczby te należy jednak oceniać ostrożnie, ponieważ – jak zaznaczyła autorka raportu Zofia Dreszerowa – były one podawane „przykładowo”<sup>406</sup>. Z kolei tak renomowana instytucja jak biblioteka UJ prowadziła wraz ze 106 bibliotekami zakładowymi wymianę tylko z 236 partnerami. Znowu można wysunąć zastrzeżenie, że być może jej sprawozdanie było bardziej realistyczne, choć nie sposób tego udowodnić. Zgodnie z zauważoną już regułą Francja została w tej wymianie wyprzedzona przez USA, ale także przez RFN i Wielką Brytanię<sup>407</sup>.

Ośrodki uniwersyteckie nie były jedynymi miejscami wymiany wydawniczej. Oprócz PAN aktywność – wyraźnie mniejszych rozmiarów – rozwinęły także „satelickie” instytucje naukowe, związane bądź z Akademią, bądź z uczelniami. Obecność francuskiej książki w Polsce starał się zwiększać OKF. Niemniej jego możliwości były skromne: w pierwszym kwartale 1970 r. sprowadził on 61 książek francuskich, w tym 25 z zakresu literatury pięknej i tylko sześć historycznych<sup>408</sup>. W odwrotnym kierunku usiłował działać poznański Instytut Zachodni, związany z PAN. Wydawał on na zlecenie MSZ po angielsku i francusku czasopismo „Polish Western Affairs”, które z powodu swego ogólnego charakteru miało trudności ze znalezieniem odbiorców za granicą<sup>409</sup>. Z kolei pokrewny Zakład Badania Stosunków Wschód–Zachód starał się sprowadzać 10 periodyków francuskich („Preuves”, „Temoignage chrétien”, „France catholique”, „L’Express”, „Nouvel observateur”, „Le Monde diplomatique”, „Perspectives”, „Politique étrangère”, „L’URSS et les pays de l’Est”, „Revue des revues” oraz „Les Temps Modernes”), a także 33 niemieckie, 29 amerykańskich czy 8 brytyjskich<sup>410</sup>. Należy ponadto pamiętać o roli mniej lub bardziej znaczących towarzystw naukowych i kulturalno-oświatowych. Według MSW w końcu lat sześćdziesiątych 96 takich placówek prowadziło wymianę publikacji z licznymi organizacjami międzynarodowymi, otrzymując

<sup>405</sup> *Ibidem*, Pismo Grzegorza L. Seidlera, rektora UMCS, do Departamentu Planowania i Organizacji, 8 I 1964 r., k. 155–156.

<sup>406</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Zofii Dreszerowej z wysyłanych w 1962 r. na wymianę zagraniczną „Zeszytów Naukowych UŁ” oraz otrzymywanych w zamian za nie wydawnictw zagranicznych (odpis), 25 I 1963 r., k. 96–103.

<sup>407</sup> *Ibidem*, Wykaz krajów, z którymi biblioteki główne szkół wyższych prowadzą wymianę wydawnictw, 24 II 1964 r., k. 121–125.

<sup>408</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/IV-3069, Pismo Daniela Beauvois, dyrektora OKF, do GUKPPiW, 7 IV 1970 r., b.p.

<sup>409</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Analiza działalności Instytutu Zachodniego w Poznaniu, [1965 r.], k. 132–140; zob. też AIPN, MSW II, 3670, Protokół posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Zachodniego, 25 I 1965 r., k. 96–101.

<sup>410</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-469, Wykaz periodyków dla Zakładu Badania Stosunków Wschód–Zachód, [1965 r.], k. 99–103. Według innych danych zakład prenumerował pięćdziesiąt czasopism, w tym tylko pięć wydawanych we Francji: „Preuves”, „Kulturę”, „Études soviétiques”, „Horyzonty” i „Revue de défense nationale” (*ibidem*, Zakres zagadnień objętych pracami Zakładu Badania Stosunków Wschód–Zachód, [lipiec 1965 r.], k. 23–32).

rocznie ok. 1800 tytułów. Sprowadzono je bądź przez Ruch, bądź przez placówki dyplomatyczne lub też po prostu osobiście. Zdaniem MSW część z tych materiałów miała charakter propagandowy<sup>411</sup>. Nad pokaźną liczbą nadsyłanych corocznie książek i periodyków próbowała zapanować Biblioteka Narodowa, która w okresie rządów Gomułki wydawała m.in. rocznik „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” (nakład 250 egzemplarzy) oraz „Centralny Katalog Bieżących Czasopism Zagranicznych” (850 egzemplarzy), ukazujący się niestety nieregularnie<sup>412</sup>.

Naukowa literatura francuska docierała do Polski również dzięki różnorodnym wystawom i prezentacjom, mającym albo międzynarodowy, albo wyłącznie francuski charakter. Do tych pierwszych zaliczały się Międzynarodowe Targi Książki. Targi zorganizowane w 1961 r. były dla PWN okazją do nawiązania kontaktów z zagranicznymi kontrahentami. Temu celowi miało służyć (teoretycznie) wielkie, 250-osobowe przyjęcie urządzone przez wydawnictwo. W sumie udało się przeprowadzić rozmowy z 45 wydawnictwami, w tym z ośmioma francuskimi: Didier, Hatier i Hachette oraz z Libraire Larousse, Hermann, Sodexport, Presses Universitaires de France i Les Editeurs Français Réunis<sup>413</sup>. Dyskusja z pierwszymi trzema dotyczyła przedruków podręczników i słowników francuskich. PWN pragnęło zakupić prawa do części z nich i uniknąć w ten sposób żmudnego i drogiego importu. Nie ustalono jednak konkretnych rozwiązań. W wyniku wszystkich rozmów udało się podpisać jedynie cztery konkretne umowy: z Oxford University Press, Les Editeurs Français Réunis i dwie z partnerami włoskimi. W ramach tych trzech ostatnich ustalono zasady przekładu polskich publikacji naukowych na język francuski i włoski. Tłumaczenia te miały dać „naszym naukowcom możliwość dotarcia z ich książkami do szerokich rzesz czytelnicy obu wymienionych krajów”<sup>414</sup>. Ocena ta była zdecydowanie przesadzona – umowy nie przełożyły się w znaczącym stopniu na praktykę. Niemniej widoczne od czasu odwilży wysiłki PWN w unikaniu kosztów importu i otrzymywaniu praw do przedruków przynosiły wymierne rezultaty. Już pod koniec 1960 r. PWN otrzymało zgodę na przedruk offsetowy książki *Grammaire Larousse du XXe siècle* (12. wydanie) w nakładzie 25 tys. egzemplarzy: 10 tys. miało być wyeksportowane do Francji, pozostałe zaś przeznaczono do użytku w krajach socjalistycznych<sup>415</sup>. Wielką popularnością cieszyła się w Polsce inna przedrukowywana publikacja Larousse’a: *Larousse pour tous*. O powodzeniu tej pozycji świadczy to, że Dział Produkcji PWN wystąpił w 1961 r. do GUKPPiW o zgodę na przedłużenie terminu ważności zezwolenia na druk i zwiększenie limitów nakładu<sup>416</sup>.

Przykładem wystawy wyłącznie francuskiej książki w Polsce może być zorganizowana w listopadzie 1973 r. w Warszawie prezentacja paryskiego wydawnictwa Odéon Diffusion. GUKPPiW wyraził zgodę na rozpowszechnianie wszystkich wystawionych

<sup>411</sup> AIPN, MSW II, 50/546, Informacja dotycząca kontaktów zagranicznych stowarzyszeń naukowych i kulturalno-oświatowych, 10 I 1969 r., b.p.

<sup>412</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/IV-2411, Pismo Józefa Siemka, prezesa GUKPPiW, do Biblioteki Narodowej, 6 I 1968 r., b.p.

<sup>413</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2740, Sprawozdanie PWN z Międzynarodowych Targów Książki, [1962 r.], k. 145–148.

<sup>414</sup> *Ibidem*.

<sup>415</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/651, Pismo kierownika Wydawnictw Obcojęzycznych PWN do GUKPPiW, 2 XI 1960 r., k. 311.

<sup>416</sup> *Ibidem*, Pismo kierownika Działu Produkcji PWN do GUKPPiW, 3 III 1961 r., k. 313.

pozycji książkowych<sup>417</sup>. Jeszcze w październiku tego roku cenzura pozwoliła rozpowszechnić w Polsce katalog cyklu wydawniczego „Que sais-je?” wydawnictwa Presses Universitaires de France w nakładzie 5 tys. egzemplarzy oraz oferty dołączonej do katalogu. GUKPPIW zastrzegł jednak, że decyzja nie obejmowała rozpowszechniania samych publikacji serii, z których każda powinna być przedstawiona do kontroli<sup>418</sup>. Nie wiele później, w grudniu 1973 r., cenzura zgodziła się na powielanie i dystrybucję plakatu informującego o wystawie francuskiej książki naukowo-technicznej, jaka miała się odbyć w lutym 1974 r.<sup>419</sup> Te przykładowe przejawy liberalizacji w poczynaniach cenzury były po części wynikiem zmiany ekipy rządzącej i dojścia do władzy Edwarda Gierka. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy to wspierane kredytami finanse państwa pozwalały zapełniać dziury budżetowe, polskie placówki naukowe dostały więcej środków na zakup publikacji zagranicznych. Tendencja ta uwidoczniła się w polsko-francuskiej rządowej umowie kulturalno-naukowej na lata 1972–1973, w której strona polska zobowiązała się zwiększyć limity dewizowe w tej dziedzinie o 10 proc.<sup>420</sup>

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych polskie placówki naukowe nie tylko starały się zaopatrywać w jak największą liczbę publikacji zachodnich, lecz także podejmowały wysiłki w odwrotnym kierunku: nasycenia zagranicznych rynków – w tym francuskich – własną literaturą naukową, przy czym w oczywisty sposób nie można mówić o równorzędności skutków obu działań. Na przykładzie Instytutu Zachodniego można się było przekonać, że istniały w Polsce placówki publikujące tytuły przeznaczone niemal wyłącznie na eksport. Zaliczała się do nich również Biblioteka Narodowa, wydająca kwartalnik pt. „Biuletyn Informacyjny” w nakładzie 1300 egzemplarzy (według stanu na 1976 r.). Co prawda korzystali z niego również uczeni polscy, ale stanowił on przede wszystkim przewodnik po bibliotekarstwie polskim dla instytucji zagranicznych. W 1976 r. kwartalnik został rozesłany po 103 bibliotekach całego świata<sup>421</sup>. Placówką publikującą prace mające informować zagranicę o dorobku nauki polskiej był Centralny Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE), redagujący w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwumiesięcznik „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji” (APID) w nakładzie 2500 egzemplarzy, prenumerowany przez biblioteki z ZSRR, USA, Francji, Węgier, Czechosłowacji, NRD, RFN i Bułgarii<sup>422</sup>. Wśród innych wydawnictw CIINTE, osiągających nakład 1–2 tys. egzemplarzy, można wymienić wydawane po polsku, rosyjsku, angielsku i francusku kwartalniki: „Przegląd Polskiego Piśmiennictwa Technicznego” oraz „Przegląd Polskiego Piśmiennictwa Eko-

<sup>417</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1059, Pismo Henryka Wypycha, dyrektora Ekspozytury Wydawnictw Importowanych PP „Dom Książki”, do GUKPPIW, 17 XI 1973 r., k. 55–56.

<sup>418</sup> *Ibidem*, Pismo T. Woronowicza, radcy prawnego, do Edwarda Płudowskiego, zastępcy dyrektora PP „Dom Książki”, 20 X 1973 r., k. 19.

<sup>419</sup> *Ibidem*, Pismo T. Woronowicza do Edwarda Płudowskiego, 23 XII 1973 r., k. 84.

<sup>420</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, Umowy kulturalne między PRL a Republiką Francuską 1961–1971, Program wymiany kulturalnej i naukowej między PRL i Republiką Francuską na lata 1972–1973, 29 XI 1971 r., b.p.

<sup>421</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/IV-2411, Pismo Witolda Stankiewicza, dyrektora Biblioteki Narodowej, do Józefa Tejchmy, wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i sztuki, 16 VII 1976 r., b.p.

<sup>422</sup> Do 1961 r. CIINTE działał pod nazwą Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (CIDNT) (*ibidem*, 1102/IV-2490, Pismo Mieczysława Derentowicza, dyrektora generalnego CIINTE, do GUKPPIW, 7 XI 1974 r., b.p.).

nomicznego”. Były one jednak bardzo specjalistyczne, przez co w szerszym środowisku uczonych (np. annalistów) pozostawały zupełnie niezbrane.

Instytucją, która obowiązek nasycenia rynku francuskiego książką polską miała w statucie, była Stacja Naukowa PAN w Paryżu. W planie działalności stacji na 1969 r. dyrektor Feliks Widy-Wirski zapowiedział wydanie po francusku skróconej wersji „Informatora Nauki Polskiej” oraz „Biuletynu Informacyjnego” o polskim dorobku naukowym. Postulował też, by instytucje krajowe współdziałały w opracowywaniu informacji na temat osiągnięć nauki polskiej, na wzór publikowanego przez Instytut Francuski w Warszawie „Biuletynu”<sup>423</sup>. W innym miejscu Widy-Wirski podkreślał, że „kierownik stacji musi dysponować – oprócz wydawnictwa Stacji »Conférences« – kwalifikowanymi publikacjami dokumentarnymi w języku francuskim, np. [...] roczniki statystyczne itp. Wydawnictwa te byłyby dla opinii francuskiej ogromnie celowe. Jest to bowiem wymóg już drugiego etapu, po nasyceniu rynku, cennymi skądinąd pozycjami albumów i wydawnictw jubileuszowych oraz innymi”<sup>424</sup>. Cytat ten pośrednio wskazuje na bardzo niską obecność poważnych polskich publikacji naukowych we Francji.

Warto zauważyć, że niektóre tytuły przeznaczone przede wszystkim na rynek polski miały niekiedy szanse na marginalne chociaż zaistnienie na Zachodzie. Rubryka „livres reçus” („otrzymane książki”) w „Annales” wskazuje, że do redakcji tego periodyku często przesyłano zupełnie nieraz przypadkowe prace polskie, nawet nietłumaczone. Bardziej systematyczną politykę stosowały takie czasopisma, jak „Kwartalnik Historyczny”, który na końcu publikowanych artykułów umieszczał streszczenia po rosyjsku i francusku. Francuskie tytuły zawierał z kolei wykaz publikacji IH PAN za lata 1954–1965<sup>425</sup>. Oczywiście działania tego typu nie mogły zastąpić pełnych tłumaczeń.

W omawianym okresie pojawiała się niekiedy inicjatywa przygotowania i wydania danej pracy wyłącznie z myślą o rynku zagranicznym. Można wyróżnić co najmniej trzy przyczyny podejmowania tego typu projektów. Jedną z nich była po prostu decyzja wydawnictwa. Na przykład w 1968 r. nakładem PWN ukazała się praca zbiorowa pt. *History of Poland*. Trzy lata później po pozytywnej opinii cenzury jeszcze z czerwca 1970 r. Poznańskie Zakłady Graficzne wydrukowały 3250 egzemplarzy francuskiej wersji tej książki<sup>426</sup>. Publikacja cieszyła się dużym powodzeniem – w 1972 r. wydawnictwo Hachette prosiło o dodruk blisko 3 tys. egzemplarzy<sup>427</sup>. Wyłącznie na eksport przeznaczano też niekiedy tytuły podejmujące węższe zagadnienia. Tak stało się np. z pracą Edwarda Lipińskiego *La pensée économique et démographique polonaise*, wydaną w nakładzie 1500 egzemplarzy na początku lat sześćdziesiątych<sup>428</sup>. Drugą przyczynę mogła stanowić

<sup>423</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-614, Plan działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu na rok 1969, [listopad 1968 r.], k. 27–37.

<sup>424</sup> *Ibidem*, Notatka-memoriał Feliksa Widy-Wirskiego. Braki w działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu na bieżący i przyszły etap oraz wnioski, 2 III 1968 r., k. 4–8.

<sup>425</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Wykaz wydawnictw IH PAN za lata 1954–1965, [1966 r.], k. 194–214.

<sup>426</sup> *Ibidem*, GUK(P)PiW, 1102/II-876, Pismo kierownika Działu Organizacji Produkcji PWN i kierownika Redakcji Historii PWN do GUKPPiW, 29 I 1970 r., k. 38.

<sup>427</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Sojeckiego, redaktora naczelnego Publikacji Humanistycznych PWN, do GUKPPiW, 12 V 1972 r., k. 183.

<sup>428</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/711, Pismo Stanisława Kaliny z Zespołu Działów Zagranicznych PWN do GUKPPiW, 9 II 1961 r., k. 22.

decyzja samego autora. Często praktyką absolwentów romanistyki było pisanie prac magisterskich po francusku. Zdecydowana większość z nich nie mogła jednak liczyć na zaistnienie we Francji. Trzecią przyczyną były konkretne zamówienia francuskich ośrodków. Na przykład w 1961 r. firma Gauthier-Villars zamówiła w PWN wydawnictwo *Méthodes Asymptotiques*<sup>429</sup>. Podobnie było w przypadku pozycji *Garma – les maux de tête* – PWN świadczyło usługi drukarskie francuskiemu kontrahentowi<sup>430</sup>. Czasami funkcję zleceniodawcy wykonywała także paryska Stacja PAN, np. w przypadku książki Kazimierza Lepszego *La renaissance en Pologne et ses liaisons internationales*<sup>431</sup>.

Okazją do zaprezentowania międzynarodowym kręgom uczonych polskich wydawnictw były najróżniejsze jubileusze, zjazdy i rocznice naukowe, organizowane zarówno w Polsce, jak i za granicą. W gronie tych pierwszych jedno z najważniejszych miejsc zajmowały urządzone z rozmachem uroczystości 600-lecia UJ. W ich ramach planowano wydanie 37 publikacji, w większości o tematyce humanistycznej. Co najmniej cztery tytuły (informatory) miały być tłumaczone na francuski i inne języki. Różną formę obierały też rozsyłane materiały promocyjne imprezy: na 22 zaproszenia, ulotki, broszury czy pamiątkowe karty zachowane w teczce Gabinetu Ministra SzW ponad połowa została sporządzona po francusku (wyłącznie lub jako jeden z kilku języków)<sup>432</sup>. W sumie udało się przygotować ok. czterystu przesyłek materiałów propagandowych i informacyjnych za granicę, przede wszystkim do bibliotek, uczelni i instytucji naukowych. Z planowanych publikacji ukazało się ostatecznie trzydzieści<sup>433</sup>. Mniejszy rozmach miały uroczystości z okazji 200-lecia powstania Komisji Edukacji Narodowej w 1972 r. Niemniej i w tym wypadku już kilka lat przed terminem imprezy Wydział Nauki KC PZPR przekonywał: „Celem zaznajomienia świata naukowego z wielkim dorobkiem Komisji Edukacji Narodowej byłoby dobrze około 1972 lub 1973 r. opublikować w języku rosyjskim, angielskim i ewentualnie francuskim niewielką, najwyżej 10-arkusзовą książkę informacyjną”<sup>434</sup>. Podobne działania podjęto w czasie przygotowań do innego jubileuszu w 1972 r. – 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Jednym z wydawnictw tej imprezy była broszura Jerzego Szperkowicza *Nicolas Copernic* wydana po francusku (nakład 10 280 egzemplarzy), angielsku (25 280 egzemplarzy), hiszpańsku (4280 egzemplarzy) i po polsku<sup>435</sup>.

Jeszcze lepszą okazją do promocji polskiej książki były uroczyste międzynarodowe kongresy. W czasie XI Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Sztokholmie (sierpień 1960 r.) delegacja polska zorganizowała wystawę polskich wydawnictw historycznych. Ponadto rozdano uczestnikom imprezy dwieście egzemplarzy broszury

<sup>429</sup> *Ibidem*, Pismo kierownika Wydawnictw Obcojęzycznych PWN do GUKPPIW, 30 VI 1961 r., k. 97.

<sup>430</sup> *Ibidem*, Pismo kierownika Redakcji Usług Wydawniczych PWN do GUKPPIW, 2 VII 1961 r., k. 125.

<sup>431</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/746, t. 1, Pismo kierownika Działu Produkcji PWN do GUKPPIW, 2 VII 1961 r., k. 313.

<sup>432</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/443, Program obchodów jubileuszu 600-lecia UJ, 12 VI 1963 r., k. 336–370.

<sup>433</sup> *Ibidem*, BWzZ, 317/2753, Sprawozdanie przewodniczącego Komitetu Jubileuszowego z realizacji jubileuszu 600-lecia UJ, [1964 r.], k. 1–42.

<sup>434</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-604, Informacja w sprawie zamierzonych prac wydawniczych dotyczących działalności Komisji Edukacji Narodowej, [1968 r.], k. 240–243.

<sup>435</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-939, Pismo redaktora naczelnego Publikacji Matematyczno-Przyrodniczych PWN do GUKPPIW, 2 IX 1972 r., k. 267.

*Poland at the XIth International Congress of Historical Sciences*<sup>436</sup>. Pięć lat później z okazji XII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Wiedniu przygotowano w Polsce księgę *La Pologne au XIIe Congrès des Sciences Historiques*. Publikacja została oficjalnie zaprezentowana przez Stanisława Arnolda podczas inauguracji obrad i ponoć „wzbudziła duże zainteresowanie uczestników kongresu” – czemu oczywiście nie można do końca wierzyć. Drugą książką wydaną specjalnie na potrzeby imprezy była *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego*, rozdana uczestnikom Komisji Wojskowej kongresu<sup>437</sup>. Nieco mniejsze imprezy również mogły stanowić miejsce prezentacji dorobku polskiej historiografii. Na przykład w zbiorowym tomie wydanym z okazji II Międzynarodowego Kongresu Historii Gospodarczej w Aix-en-Provence w 1962 r. znalazły się cztery polskie referaty. Fakt ten, jak przekonywał Tadeusza Manteuffla Witold Kula, „zrobił polskiej nauce historycznej wiele popularności”<sup>438</sup>.

Widoczny wzrost poziomu współpracy wydawniczej między Polską i Francją realizowanej zarówno w ramach oficjalnych umów rządowych czy instytucjonalnych (głównie PAN–École), jak i różnorodnych bezpośrednich kontaktów między uczelniami i placówkami naukowymi nie zlikwidował oczywiście wszystkich problemów i trudności widocznych już od 1945 r. Liberalizacja polityczna doby Gierka nie zniwelowała negatywnych skutków podejmowanych przez jego poprzednika wysiłków zaostrzania kursu ideologicznego w reakcji na popaździernikową odwilż. System centralnego planowania nie zmniejszał biurokratycznego ciężaru i ustawicznych braków finansowych. Pomimo istnienia rozbudowanego aparatu decyzyjnego wciąż nie potrafiąco wypracować jednolitej polityki wydawniczej, sprzyjającej rozwojowi kontaktów, co było bolączką poprzedniej dekady<sup>439</sup>. Jedną z najważniejszych nieuregulowanych kwestii była sprawa honorariów autorskich. Trudności powodowała głównie strona polska, zalegając z wypłatami honorariów dla uczonych francuskich. Nie były to nic nieznaczące sumy: w 1960 r. kwoty w wysokości 1624 rubli transferowych miało wypłacić siedem czasopism, w tym trzy humanistyczne: „Przegląd Humanistyczny”, „Kwartalnik Pedagogiczny”, „Studia Filozoficzne”. Dotyczyło to również innych państw kapitalistycznych i „bratnich krajów”: autorom amerykańskim dziesięć polskich redakcji było winne 1500 rubli, brytyjskim 1200 rubli, zachodnioniemieckim zaś cztery periodyki powinny przekazać prawie 700 rubli. Największym dłużnikiem strona polska pozostawała wobec ZSRR (22 000 rubli), CSRS (3000) i NRD (2400)<sup>440</sup>. W następnym roku liczby te urosły jeszcze bardziej: autorom francuskim należało się ponad 2500 rubli, amerykańskim – 2240, brytyjskim – ponad 2000, zachodnioniemieckim – 1444, radzieckim zaś – 19 650. Dług wobec badaczy z NRD i CSRS zrównał się z poziomem angielskim i francuskim<sup>441</sup>, co dowodzi rozwoju

<sup>436</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Sztokholmie 21–28 VIII 1960 r. [1960 r.], b.p.

<sup>437</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>438</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4303 I, Pismo Witolda Kuli do Tadeusza Manteuffla, 7 XII 1963 r., b.p.

<sup>439</sup> Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>440</sup> AAN, MSzW, BWZ, 317/2709, Honoraria autorskie. Załącznik do planu dewizowego na 1960 r., [1959 r.], k. 180–183.

<sup>441</sup> *Ibidem*, 317/2710, Honoraria autorskie PWN. Dodatkowy załącznik do planu dewizowego na 1961 r., [1960 r.], k. 38–46.

kontaktów z Zachodem. Wpłaty honorariów stanowiły nadal dominującą pozycję budżetu PWN. Według planu na IV kwartał 1964 r. wydawnictwo dla współpracy z Francją dysponowało w tzw. *clearingu* kapitalistycznym kwotą 83 500 złotych dewizowych, z czego honoraria autorskie pochłaniały 24 000, a prawa autorskie – niemal całą resztę. Warto dodać, że innym krajom zachodnim nie przyznano tak dużych kwot (80 000 zł dla Wielkiej Brytanii, 46 600 dla USA, 27 000 dla RFN)<sup>442</sup>. Jak zatem widać, problem rzutował na efektywność wymiany wydawniczej między oboma krajami. Był on na tyle poważny, że w polsko-francuskim rządowym programie współpracy kulturalno-naukowej na rok 1961 stwierdzono: „Obie Strony podkreślają wagę praw autorów francuskich w Polsce i wyrażają życzenie właściwego ich uregulowania w najbliższym czasie”<sup>443</sup>. Wbrew życzeniu obu partnerów sprawa nie została całkowicie uregulowana.

Niezaprzeczną aktywizację polskich placówek naukowych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych należy umieścić w odpowiednim kontekście. Wymowny jest przykład PWN, które pomimo znacznego rozszerzenia obszarów działania wykorzystało w 1961 r. zaledwie 20 proc. rocznego planu dewizowego<sup>444</sup>. To właśnie na poziomie płatnego importu, którego wymiana bezdewizowa nie mogła w pełni zastąpić, sytuacja przedstawiała się najgorzej. Według danych związku zawodowego wydawców francuskich w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych Polska znalazła się na... 45 miejscu listy państw importujących wydawnictwa francuskie. Bezpośrednio wyprzedzały ją Izrael, Turcja i Iran. W grupie państw socjalistycznych wyżej znalazły się Rumunia i Jugosławia<sup>445</sup>. Wydawcy francuscy byli przekonani, że „ta liczba zupełnie nie pozwala na zaspokojenie popytu”. Proponowali włączyć postulat zwiększenia zakupów do polsko-francuskich umów rządowych<sup>446</sup>, co istotnie zostało w części spełnione w rządowym programie współpracy na lata 1972–1973.

Wobec tych danych nie może dziwić fakt, że polskie środowiska naukowe wciąż narzekały na brak dostępu do dużej części zagranicznej literatury naukowej. Nastroje te uwidoczniły się w notatce Wydziału I PAN z 1967 r. Pisano w niej, że „w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu naszych bibliotek w zagraniczne książki i czasopisma historyczne. Historycy ciągle jednak mówią o braku wielu podstawowych pozycji, o poważnych opóźnieniach w dostawie i potrzebie koordynacji zakupów. Ta druga sprawa jest trudna – jak niektórzy twierdzą – nawet niewykonalna”<sup>447</sup>. Słowa te raz jeszcze wskazują na brak konsekwentnej polityki wydawniczej. Charakterystyczne, że skargi formułowali właśnie historycy, których kontakty z nauką francuską na tle innych dyscyplin społecznych były najbardziej rozwinięte. W celu zaradzenia trudnoś-

---

<sup>442</sup> *Ibidem*, 317/482, Projekt PWN planu usługowych obrotów płatniczych z zagranicą na IV kwartał 1964 r., [1964 r.], k. 41–53.

<sup>443</sup> *Ibidem*, 317/2721, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francuską na 1961 r., [1960 r.], k. 122–132; CAC, MEN, Wymiana – stypendia, 1977 1364, art. 13, Program wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między Republiką Francuską a PRL na rok 1961, [1961 r.], b.p.

<sup>444</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2711, Notatka Haliny Zalewskiej dla ministra w sprawie planu limitów dewizowych na podróże zagraniczne w roku 1962, 2 I 1962 r., k. 1–8.

<sup>445</sup> CAC, MEN, Polskie misje we Francji, 1977 1364, art. 11, Narodowy Związek Zawodowy Wydawców, Książka francuska w Polsce, [1968 r.], b.p.

<sup>446</sup> *Ibidem*.

<sup>447</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Problemy do dyskusji nad stanem i potrzebami historii powszechnej w Polsce, [1967 r.], k. 231–239.



ciom Wydział I proponował bardziej efektywne wykorzystywanie zbiorów Biblioteki Narodowej, wzrost aktywności ORWN PAN oraz rozwiązania centralizacyjne: utworzenie w formie kartoteki centralnego katalogu czasopism polskich i obcych w bibliotekach polskich, a także katalogu czasopism zagranicznych w Polsce (nowe nabytki) oraz kartoteki nowo zakupionych książek zagranicznych<sup>448</sup>. Postulaty te pozostały w zasadzie na etapie deklaracji.

Również proces nasycania rynku francuskiego książką polską, pomimo rozwoju wzajemnych kontaktów, nie nadążał za i tak przecież niewielkim zapotrzebowaniem. Kazimierz Lepszy w sprawozdaniu z podróży do Szwajcarii i Francji w 1961 r. zwracał np. uwagę, że uniwersytet w Besançon narzekał na brak dostępu do polskich publikacji z zakresu historii, ekonomii, geografii i filologii klasycznej<sup>449</sup>. Na pewno nie był to odosobniony przypadek, choć tego typu uwagi mogły mieć kurtuazyjny charakter. Warto w tym miejscu podkreślić raz jeszcze: instytucje francuskie nie były w większości głównymi partnerami polskich uczelni czy placówek, ustępując często Wielkiej Brytanii, RFN i zwłaszcza USA. Tendencję tę bardzo dobrze widać w wykazie publikacji periodycznych wydawanych w ramach Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych MSzW. Według stanu na 1977 r. departament odpowiadał za 51 tytułów, w tym mniej więcej siedem angielskich i tylko jeden francuski (tłumaczenie „Przeglądu Polskiego Piśmiennictwa” – ukazującego się ponadto w wersji angielskiej, rosyjskiej i niemieckiej)<sup>450</sup>. Proporcje te są jeszcze bardziej zachwiane w zestawie czasopism drukowanych nakładem polskich uczelni. Na 110 pozycji (18 z UW, 4 z UŁ, 25 z Uniwersytetu Śląskiego, 15 z UAM, 7 z Uniwersytetu Gdańskiego, 2 z UMK, 11 z UMCS, 29 z Uniwersytetu Wrocławskiego) znalazło się sześć anglojęzycznych i tylko jedna francuskojęzyczna – półrocznik „Les Cahiers de Varsovie”<sup>451</sup>.

Przy przedstawianiu trudności współpracy wydawniczej nie można jednak popaść w drugą skrajność i nakreślić czarnego obrazu epoki. W porównaniu z wcześniejszym okresem – stalinizmu – i późniejszym – stanu wojennego – lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte należy uznać za najlepszy w historii PRL czas kontaktów wydawniczych obu krajów – podobnie jak na poziomie wymiany osobowej, towarzyskiej czy wspólnych przedsięwzięć badawczych. Świadcstwo Michała Tymowskiego pokazuje, że pomimo rozlicznych trudności można wtedy było przez dłuższy okres zebrać najważniejszą literaturę francuskojęzyczną do badań nad kwestiami historii powszechnej: „Doktorat przygotowywałem, przede wszystkim sprowadzając książki z Francji, jeżeli brakowało tu jakiegś – a sprowadzenie jednej książki to było pół roku, tak to wolno wszystko się toczyło. Niemniej jednak systematycznie gromadziłem, co mogłem: kiedy wyjechałem w 1970 r. na pięciomiesięczne stypendium rządu francuskiego, to te lektury, których nie znałem, były dosyć nieliczne”<sup>452</sup>. Sytuacja nie mogła być zupełnie złą, skoro w rządowej umowie kulturalnej na rok 1960 stwierdzono: „Obie strony wyrażają zgodę na sprzedaż książek

<sup>448</sup> *Ibidem*.

<sup>449</sup> AAN, MSzW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Kazimierza Lepszego z podróży do Szwajcarii i Francji w dniach 20 V–20 VI 1961 r., 4 IX 1961 r., k. 63–70.

<sup>450</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/IV-2720, Wykaz publikacji periodycznych Departamentu Studiów i Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych MNSzWiT, 8 VIII 1977 r., k. 27–28.

<sup>451</sup> *Ibidem*, Wydawnictwa ciągle nieperiodyczne. Uniwersytety i WSP, [1977 r.], k. 35–43.

<sup>452</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

francuskich o charakterze uniwersyteckim, naukowym i technicznym, poza kontyngentem przewidzianym w umowie handlowej, za pośrednictwem Wydziału Kulturalnego Ambasady Francuskiej w Warszawie, na warunkach, które zostaną ustalone na miejscu przez konkretne czynniki”<sup>453</sup>. Inicjatywa ta na pewno nie spełniła oczekiwań uczonych, niemniej dowodzi ona, że władze przynajmniej mniej niż wcześniej utrudniały możliwość kontaktu z francuską literaturą naukową.

Ogólne osłabienie obustronnej współpracy naukowej widoczne od końca lat siedemdziesiątych, przełożyło się automatycznie na poziom wymiany wydawniczej. Lata osiemdziesiąte to kolejny po stalinizmie okres, w którym kontakty w tej dziedzinie wkroczyły w fazę kryzysu i marazmu. Wyłącznie koniunkturalne czynniki polityczne sprawiły, że na początku dekady proces ten został tymczasowo zatrzymany – była to solidarnościowa „druga odwilż” oraz, paradoksalnie, stan wojenny. Kilkunastomiesięczny okres większej swobody i wolności, otwarty porozumieniami sierpniowymi, pozytywnie wpływał na możliwości importu książki francuskiej i zwiększenie jej obecności na rynku polskim. W samym tylko 1980 r. przedsiębiorstwo Składnica Księgarska zorganizowało trzy wystawy kolekcji francuskich wydawców. Odbywały się one jednak pod ścisłym nadzorem cenzury. Jeszcze w kwietniu w Katowicach przygotowano wystawę oficyny Larousse. Cenzura skontrolowała 1122 tytuły: 1076 dopuściła do wolnej sprzedaży, 32 do sprzedaży zamkniętej, 14 tytułów zaś wycofała<sup>454</sup>. Jak widać, ingerencja ideologiczna dotknęła niewielkiego odsetka prezentowanych pozycji. Podobnie stało się w przypadku dwóch pozostałych imprez: we wrześniu w Krakowie prezentowano wystawę wydawnictw PUF, Bordas i Massin, podczas której skontrolowano 941 pozycji, z czego 919 dopuszczono do wolnej sprzedaży, 17 – do zamkniętej, a 5 wycofano<sup>455</sup>. Przed grudniową wystawą oficyny Paul Parey w Warszawie cenzorzy przejrzyli 329 tytułów, kwestionując tylko cztery z nich<sup>456</sup>.

Również wprowadzenie stanu wojennego wpłynęło na krótkotrwałe zwiększenie zainteresowania społeczeństwa francuskiego, w tym środowisk naukowych i wydawniczych, Polską i Polakami. Zjawisko to na przykładzie Stowarzyszenia „Solidarité France–Pologne” opisuje Marcin Kula<sup>457</sup>. Miało ono pośrednie odbicie również w zakresie obiegu wydawnictw. Wśród niezliczonych francuskich inicjatyw obywatelskich pojawiły się pomysły wysyłania do Polski pomocy naukowych i książek, np. pewne liceum w Lannion postanowiło dokonać wymiany materiałów z analogiczną szkołą we Włocławku. W mniej realistyczny sposób planowano nawet wymianę osobową<sup>458</sup>. Jednocześnie uniwersytet w Rennes intensyfikował wymienianie materiałów dydaktycznych z lubelskimi KUL i UMCS<sup>459</sup>.

W latach osiemdziesiątych jeszcze jeden czynnik polityczny ułatwiał pośrednio możliwość zaistnienia francuskiej książki na gruncie polskim. Była nim rozwijana od lat

<sup>453</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2718, Program współpracy kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Francuską na rok 1960, b.d., k. 164–173.

<sup>454</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-1567, Pismo Henryka Wypycha do GUKPPiW, 2 III 1980 r., k. 9.

<sup>455</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Wypycha do GUKPPiW, 30 VIII 1980 r., k. 30.

<sup>456</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Wypycha do GUKPPiW, 11 XI 1980 r., k. 49.

<sup>457</sup> M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele...*

<sup>458</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>459</sup> *Ibidem*.

siedemdziesiątych praktyka drugiego obiegu. Jakkolwiek nie skupiał się on na literaturze naukowej, jednak jedną ze sfer działalności nielegalnych oficyn wydawniczych było wydawanie prac badawczych, głównie z zakresu najnowszej historii Polski. O skali całego zjawiska najlepiej świadczy to, że w okresie 1981–1988 władze skonfiskowały ok. 2,4 mln egzemplarzy drugoobiegowych książek i czasopism<sup>460</sup>.

Wskazane wyjątki nie mogą jednak zasłaniać ogólnej tendencji zacieśniania gorsetu kontroli i cenzury w wymianie wydawniczej, widocznej w działaniu wojskowej ekipy gen. Jaruzelskiego zarówno w czasie stanu wojennego, jak i w okresie „normalizacji”. Z punktu widzenia swobody obiegu publikacji nastąpił wyraźny regres w porównaniu z epoką Gierka, choć na pewno nie były to zmiany drastyczne. Sytuację tę dobrze ilustruje niekonsekwentne stanowisko cenzury wobec sprowadzanej literatury naukowej. Można je przedstawić na dwóch przykładach z 1987 r. W kwietniu tego roku na prośbę prof. Stefana Morawskiego GUKPiW wstawił się za nim w GUC, wyrażając swą pozytywną opinię na temat sprowadzenia wydanych we Francji książek *Tout passé* Wasilija Grossmana, *La pensée captive* Czesława Miłosza i *Questions de principe* Bernarda-Henriego Lévy’ego. Chociaż pozycje te zawierały według cenzury „treści ideologicznie przeciwstawne socjalizmowi, czy wręcz wrogie”, to nie należały jednak „do wulgarnej literatury propagandowej”. Argumentowano ponadto, że „książka Miłosza w języku polskim jest szeroko znana na terenie kraju”<sup>461</sup>. Świadczyło to o pewnym liberalizmie. Nieco inaczej wyglądała sprawa sprowadzenia dla UŁ kilku zagranicznych publikacji, w tym *Les imaginaires sociaux* Bronisława Baczki, *Le système communiste mondial* Annie Kriegel i *Bonne nuit* Andrieja Siniawskiego (francuski przekład autobiografii *Spokojnej nocy*). W marcu 1987 r. cenzura nie przyjęła tych pozycji do kontroli, co oznaczało brak zgody na ich przesłanie. GUC ogłosił przepadek książek. Decyzja ta została zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Miesiąc później dyrektor Gabinetu Prezesa GUKPiW Kazimierz Granys poinformował swojego przełożonego o tym, że urząd będzie wnosił o odrzucenie skargi. Proponował jednocześnie rozważenie możliwości zezwolenia na dopuszczenie tych wydawnictw „w celu prowadzenia studiów i badań historycznych”<sup>462</sup>. Dowodziło to braku konsekwencji i pewnej miękkości cenzury. Ostatecznie jednak w maju 1987 r. zapadła decyzja o niedopuszczeniu kwestionowanych publikacji do adresata<sup>463</sup>.

Los zamówienia UŁ był bardziej typowy dla omawianego okresu niż przypadek prof. Morawskiego. Za tezę tą przemawia tematyka spotkania szefa MSZ i członka Biura Politycznego KC PZPR Mariana Orzechowskiego z przedstawicielami PAN i rektorami wyższych uczelni w maju 1988 r. Uczestnicy „podnosili kwestię zatrzymywania przez urzędy celne nawet pojedynczych egzemplarzy publikacji naukowych, niezbędnych do pracy naukowo-badawczej. Miało to dotyczyć zarówno uczonych polskich powracających z zagranicy, jak i zagranicznych, przyjeżdżających do Polski i przywożących

<sup>460</sup> AIPN, MSW II, 358, Wykaz zakwestionowanych przedmiotów oraz sprzętu służących do nielegalnej działalności poligraficznej w okresie 30 XII 1981–31 XII 1988, [1989 r], k. 167.

<sup>461</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-2084, Pismo Kazimierza Granysa, dyrektora Gabinetu Prezesa GUKPiW, do Jerzego Zarzyckiego, wiceprezesa GUC, 13 IV 1987 r., k. 48.

<sup>462</sup> *Ibidem*, Pismo Kazimierza Granysa do Jerzego Zarzyckiego, 13 IV 1987 r. (II), k. 52–53.

<sup>463</sup> *Ibidem*, Pismo Justyna Sobola, dyrektora Departamentu Informacji i Nadzoru, do Wiesława Bednarka, prorektora ds. nauczania UŁ, 5 V 1987 r., k. 54.

literaturę naukową związaną z tematyką prowadzonych badań<sup>464</sup>. Ta skarga środowisk naukowych dowodzi realności problemu, choć zarazem nie stanowi ona do końca wiarygodnego miernika jego skali – podobne narzekania mogły występować w okresie gorszej i lepszej koniunktury politycznej. Nie zmienia to faktu, że kumulacja czynników różnego typu – niesprzyjający nauce wojskowy reżim, osłabienie zainteresowania współpracą polsko-francuską oraz narastający, głęboki kryzys finansowy państwa – sprawiła, iż lata osiemdziesiąte były czasem największego od epoki stalinizmu zastoju w dziedzinie obiegu wydawnictw. Trudność sytuacji dostrzegali i najlepiej charakteryzowali najbardziej zainteresowani i jednocześnie poszkodowani – uczeni. Wydaje się, że marazm lat osiemdziesiątych objął nawet tak niegdyś aktywny w swych kontaktach z annalistami IH PAN. Jan E. Zamojski w wystąpieniu na posiedzeniu rady naukowej instytutu z końca 1984 r. stwierdził, że nastąpił głęboki kryzys w dziedzinie wymiany wydawniczej z zagranicą. Podkreślił, że „celowy zakup literatury naukowej na rynkach wolnodewizowych – praktycznie przestał istnieć”. Narzekał na eksportowy monopol firmy Ars Polona i restrykcyjne przepisy<sup>465</sup>. Równocześnie próbował jednak wytropić pozytywne zjawiska. Zauważył, że instytut w ciągu trzydziestu lat swego istnienia potrafił utrwalić wymianę wydawnictw z kilkudziesięcioma instytucjami zagranicznymi. Mimo kryzysu w 1984 r. wysłał swoim partnerom 1536 egzemplarzy czasopism, a otrzymał 376. Biblioteka IH wzbogaciła się o 126 nowych pozycji, wysyłała zaś 48. Nie były to imponujące liczby.

Inni badacze przyjmowali bardziej zdecydowaną postawę. W listopadzie 1985 r., podczas posiedzenia KNH PAN, Maria Bogucka zwróciła uwagę, że po raz pierwszy od wielu lat strona polska nie wydała książki z okazji Kongresu Nauk Historycznych w Stuttgarcie, a do rozdania „Acta Poloniae Historica” przeznaczono za mało egzemplarzy. Dodała również: „Wiele naszych wydawnictw obcojęzycznych po prostu nie trafia na rynki zagraniczne, ponieważ ludzie nie wiedzą o tym i one gdzieś się tam rozchodzą w Polsce, albo potem idą na przemiał, a to jest przecież wielka strata dla naszej nauki”<sup>466</sup>. Ostatnie zdanie dowodzi spadku zainteresowania nauką polską. Kilka miesięcy wcześniej na podobnej sesji Jerzy Topolski mówił ogólnie o trudnej, a nawet tragicznej sytuacji polskich wydawnictw naukowych. Podkreślał, że jeszcze w 1980 r. wydano w Polsce ponad 4 tys. tytułów naukowych, w 1983 r. zaś zaledwie 2300. Zwrócił też uwagę na „znaczące ograniczenie już dotąd bardzo słabego dopływu zagranicznych czasopism naukowych i zagranicznej literatury”. Na przykład w latach 1984–1985 UMCS w Lublinie nie miał możliwości sprowadzenia ani jednej zagranicznej pozycji, co Topolski uznał za prawdziwą katastrofę<sup>467</sup>. Ten sam badacz trzy lata później, ponownie w czasie obrad KNH, powtórzył swoją diagnozę. Stwierdził, że trwa postępujący kryzys finansowy nauki polskiej w latach osiemdziesiątych. Przekładał się on m.in. na zmniejszenie kontaktów wydawniczych z zagranicą. Uczony narzekał, że nie publikuje się książek polskich w językach zachodnich oraz że sprowadza się zbyt mało obcojęzycznych czasopism naukowych, co prowadziło do izolacji polskiej historiografii<sup>468</sup>.

<sup>464</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-2131, Pismo Bolesława Kulskiego, podsekretarza stanu w MSZ, do Jerzego Ćwieka, prezesa GUC, 23 V 1988 r., k. 32.

<sup>465</sup> J.E. Zamojski, *Kontynuacja i rozwój...*, s. 623–639.

<sup>466</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z posiedzenia KNH PAN, 19 XI 1985 r., b.p.

<sup>467</sup> *Ibidem*, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>468</sup> *Ibidem*, Stenogram z przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN, 29 IX 1988 r., b.p.

Opinie uczonych podzielali nawet niektórzy decydenci polityczni niższego i wyższego szczebla, o czym świadczy dramatyczny apel MSzW do premiera Zbigniewa Messnera z października 1986 r. Ministerstwo skarżyło się na fatalny stan importu zagranicznych wydawnictw. Podkreślało, że jeszcze w 1980 r. plan zakładał prenumeratę ok. 10 tys. tytułów zagranicznych, sześć lat później zaś limit został obniżony do 7500 tytułów, a w dodatku był realizowany jedynie w 20 proc. Dochodziło do tego zadłużenie wobec kontrahentów zagranicznych, sięgające... 7 mln dolarów. Stwierdzono, że w zasadzie od 1983 r. nie importowano tytułów naukowych (na zamówienie czekało ok. 7 tys. pozycji)<sup>469</sup>. Finansowy stan nauki polskiej zbliżał się zatem do katastrofy. Na międzyresortowej naradzie podsekretarzy stanu z 10 lutego 1986 r., poświęconej sprawom współpracy kulturalnej i naukowej z zagranicą oraz propagandy, za jeden z głównych problemów promocji polskiej książki za granicą uznano jej wysoką cenę, wynikającą ze stawek ustalonych w kraju i obowiązujących przeliczników. Gdy dochodziło do tego cło, cena książki niekiedy przewyższała podstawową wartość dwukrotnie. Ars Polona, przedsiębiorstwo eksportujące polskie wydawnictwa, próbowało temu zaradzić, dopłacając do szczególnie drogiej pozycji<sup>470</sup>.

Z różnych stron i różnych środowisk napływały brzmiające *unisono* głosy o głębokim kryzysie nauki polskiej, w tym wymiany publikacji. W sytuacji braku importu i eksportu, nierealizowania uzgodnionych limitów i coraz rzadszych wyjazdów stypendialnych obecność książki polskiej we Francji i francuskiej w Polsce sprowadzała się w dużej mierze zaledwie do organizowanych niekiedy w obu krajach wystaw i prezentacji. Na gruncie francuskim starała się aktywnie działać w tej dziedzinie Stacja PAN, choć i ją objął ogólny kryzys i marazm<sup>471</sup>. Z okazji jubileuszu 40-lecia polsko-francuskich stosunków naukowych potrafiła jednak przygotować okolicznościową wystawę edytorską PWN w październiku 1984 r.<sup>472</sup> Dwa lata później, podczas wizyty we Francji w czerwcu 1986 r., sekretarz naukowy PAN Zdzisław Kaczmarek otworzył wystawę polskiej książki naukowej w stacji i towarzyszące tej wystawie seminarium polskich i francuskich wydawców. Poza tym wręczył tytuły zagranicznych członków PAN pięciu uczonym francuskim<sup>473</sup>. Działania tego typu należały jednak do sporadycznych i nie miały wielkiego znaczenia w obustronnych kontaktach. Co ciekawe, równoległe z oficjalnym nurtem wystaw środowiska francuskie i emigracyjne organizowały prezentacje o wyraźnym wydźwięku antykomunistycznym. Na przykład podczas targów książki w Paryżu w 1987 r., korzystając z gościny wydawnictwa Fayard, wystawiono osiemdziesiąt książek opublikowanych w Polsce w drugim obiegu<sup>474</sup>. Te i podobne inicjatywy nie mogły jednak zastąpić regularnej wymiany.

<sup>469</sup> AURM, Gabinet Zbigniewa Messnera, 1.5/25, MNiSzW, Wykaz problemów, które stanowią bariery dla właściwego funkcjonowania szkół wyższych, 6 X 1986 r., k. 42–51.

<sup>470</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-2031, Notatka informacyjna MSZ dotycząca realizacji wniosków z narady koordynacyjnej podsekretarzy stanu, 10 II 1986 r., k. 2–8.

<sup>471</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Pleskot, *Naukowa szkoła przetrwania...*

<sup>472</sup> J. Stefanowicz, *Niewdzięczna misja...*, s. 13.

<sup>473</sup> AURM, Gabinet Zbigniewa Messnera, 1.5/73, Instrukcja dla Zdzisława Kaczmarka, sekretarza naukowego PAN, do rozmów w Narodowym Ośrodku Badań Naukowych Francji w dniach 16–20 VI 1986 r., [czerwiec 1986 r.?], k. 229–231.

<sup>474</sup> M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele...*, s. 18.

To samo wypada powiedzieć o wystawach literatury francuskiej w Polsce, choć ich rola społeczna na pewno była większa. Jednakże w okresie „normalizacji” odbywały się one rzadziej niż choćby w krótkiej epoce Solidarności. Jedną z niewielu okazji prezentacji francuskich wydawnictw były np. XXXI Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie w maju 1986 r. Wystawiono na nich 71 tytułów francuskich, co nie było dużą liczbą. Na kolekcję składały się m.in. słowniki, encyklopedie i nieliczne pozycje polityczno-historyczne (m.in. Denise Artaud, Charles’a Blocha, René Chambe’a, Marca Ferro, André Rossela, a także periodyk „Revue d’histoire. Vingtième siècle”)<sup>475</sup>. W delegacji francuskiej znaleźli się przedstawiciele ok. dwudziestu następujących oficyn wydawniczych: Bordas, Casterman, Cerf, Ciaco, Armand Collin, Complèxe, Découverte, Flammarion, Gallimard, Granchet, Hatier, Imprimerie Nationale, Julliard, Robert Laffont, Larousse, Le Monde, Magnard, Maspero, Publications de la Sorbonne oraz Seuil. Warto dodać, że większą kolekcję przywieźli Brytyjczycy (111 tytułów) i Niemcy (92 tytuły)<sup>476</sup>.

\* \* \*

Transformacja ustrojowo-ideologiczna doby jesieni ludów zniosła jedną z głównych przeszkód w wymianie publikacji między Polską a Francją – cenzurę i ideologię. Jednakże głęboki kryzys państwa, zwielokrotniony niezbędnymi przemianami gospodarczymi w latach 1989–1990, jeszcze bardziej utrudnił obieg wydawnictw. Jak pisał dyrektor IH PAN Janusz Tazbir do dyrektora MSH Clemensa Hellera w grudniu 1989 r., z powodu trudności finansowych Wydział I był zmuszony zaprzestać prenumeraty periodyków francuskich, w tym „Annales”<sup>477</sup>. Nie zdarzyło się to ani razu w historii postalinowskiego PRL! Wobec tej dramatycznej sytuacji fundacja postanowiła pomóc Polakom, starając się dostarczyć im niezbędne czasopisma do czasu wyjścia z budżetowej zapaści. Nie mogła ona jednak zastąpić całokształtu międzypaństwowego obiegu, co wymusiło ograniczenie inicjatywy do najważniejszych pozycji i do tylko kilku polskich ośrodków naukowych. Co charakterystyczne, przesyłano do Polski również wydawnictwa niemieckie i anglojęzyczne<sup>478</sup>.

Korespondencja MSH z uczonymi polskimi proszącymi o książki i periodyki ciągnęła się po rok 1991<sup>479</sup>. Bogactwo zachowanych dokumentów administracyjnych pokazuje, że była to mimo wszystko akcja zakrojona na szeroką skalę (co dowodzi jednocześnie głębokości kryzysu) i na pewno okazała się bardzo pomocna. W 1993 r. MSH, dzięki subwencjom MAE, zainicjowała szerszy geograficznie program, którego celem było wspomaganie bibliotek krajów postkomunistycznych. Od 1995 r. objął on również Polskę. Do początku XXI w. przekazano w sumie ok. 650 pozycji, głównie do BUW i Biblioteki Narodowej. W 1996 r. program MSH został rozciągnięty na cały świat<sup>480</sup>.

<sup>475</sup> AAN, GUK(P)PiW, 1102/II-2013, Pismo Andrzeja Rutkowskiego, wicedyrektora Zespołu Publikacji Nieperiodycznych GUKPiW, do GUC, 10 X 1986 r., k. 25–33.

<sup>476</sup> *Ibidem*.

<sup>477</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/210/2, Pismo Janusza Tazbira, dyrektora IH PAN, do Clemensa Hellera, dyrektora MSH, 4 XII 1989 r., b.p.

<sup>478</sup> *Ibidem*, Notatka Andrzeja Wyczańskiego na temat rozmów z przedstawicielami MSH w Paryżu Clemensem Hellerem i Maurice’em Aymardem w dniach 10–13 X 1989 r., 17 X 1989 r., b.p.

<sup>479</sup> Zob. MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – projekty – periodyki, Dossier: periodyki wysłane do Polski, [1989–1991 r.], b.p.

<sup>480</sup> *Ibidem*, Raport wewnętrzny, Polska (1977–). Program współpracy francusko-polskiej (1989–), 21 VI 2001 r., b.p.

## Wspólne publikacje naukowe i problem tłumaczeń

Bardzo ważna forma przedsięwzięć wydawniczych podejmowanych przez annalistów i historyków polskich – wspólne publikacje naukowe – została już w zasadzie omówiona. Aktywność w tej dziedzinie przejawiała się bowiem głównie w drukowaniu referatów wygłoszonych podczas obustronnych sesji naukowych oraz wydawaniu wyników badań, przede wszystkim archeologicznych. Rzadko przygotowywano wspólne publikacje innego typu. Wyjątkiem była przeprowadzona w pierwszej połowie 1972 r. w Paryżu rozmowa Edmunda Cieślaka z IH PAN z dyrektorem CRH François Furetem, podczas której ustalono wspólne wydanie przez Szkołę i IH w języku francuskim zbiorowej pracy *Les relations économiques entre la Pologne et la France aux XVII et XVIII siècles*. Francuzi mieli wykupić część nakładu. Podobnie mieli uczynić z przygotowywanym przez Cieślaka wydawnictwem źródłowym *Les rapports des résidents français à Gdańsk au temps du partage de la Pologne*<sup>481</sup>. Jako wyjątkową należy też ocenić inicjatywę Maurice’a Aymarda i Elżbiety Kaczyńskiej, którzy wpadli na pomysł utworzenia polsko-francuskiego pisma w formie elektronicznej, na dyskietkach. Ślad tej inicjatywy pojawia się w źródłach na początku 1988 r. Periodyk miał być poświęcony szeroko rozumianej polityce, socjologii i historii społecznej. Z grona francuskich uczonych do współpracy zamierzano zaprosić m.in. Michelle Perrot, ze strony polskiej zgłosili się m.in. Marcin Kula (dziś uczony nie przypomina sobie tego projektu), Tadeusz Łepkowski i Jacek Kurczewski<sup>482</sup>. Nie udało się odnaleźć materiałów świadczących o realizacji pomysłu.

O wiele bardziej typowa była inna forma działalności wydawniczej: annaliści starali się pomagać polskim badaczom w publikacji ich prac w języku obcym, głównie we Francji. Zamieszczona dalej lista – z pewnością niewyczerpująca i subiektywna – zawiera tytuły prac polskich uczonych, opublikowanych za granicą dzięki pomocy francuskich badaczy z kręgu „Annales”<sup>483</sup>. Subiektywizm wynika z niejasności kryterium „pomocy w publikacji”. Lista została ułożona w porządku chronologicznym. Pominięto w niej publikacje artykułów w „Annales” i innych periodykach francuskich, książki emigrantów (Krzysztof Pomian, Ignacy Sachs, Ludwik Stomma) oraz wspomniane wcześniej wydawnictwa z konferencji i wspólnych badań:

1. S. Hoszowski, *Les prix à Lwow (XVIe–XVIIe siècles)*, Paris 1954;
2. B. Leśnodorski, *Les jacobins polonais*, Paris 1965;
3. B. Geremek, *Le salariat dans l’artisanat parisien au 13e–15e siècles. Étude sur le marché de la main-d’oeuvre au Moyen Âge*, Paris 1968;
4. A. Schaff, *Le marxisme et l’Individu humain*, Paris 1968, wyd. 2 1971<sup>484</sup>;
5. L. Kołakowski, *Chrétiens sans Eglise. La conscience religieuse et le lien confessionnel au 17e siècle*, Paris 1969;

<sup>481</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972–1973 r., Sprawozdanie Edmunda Cieślaka z pobytu we Francji jako wykładowca VI Sekcji EPHE, [marzec 1973 r.], b.p.

<sup>482</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Korespondencja. Osoby: Elżbieta Kaczyńska, Pismo Elżbiety Kaczyńskiej do Maurice’a Aymarda, 7 I 1988 r., b.p.

<sup>483</sup> Część pozycji z tej listy wymieniono w: K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 116, przypis 43.

<sup>484</sup> Zob. ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 4a, Pismo Guy Desgranges’a, dyrektora literackiego Librairie Armand Colin, do Adama Schaffa, 22 X 1971 r., b.p.

6. T. Manteuffel, *Naissance d'une hérésie. Les adeptes de la pauvreté volontaire au Moyen Âge*, Paris 1969;
7. W. Kula, *Théorie économique du système féodal: pour un modèle de l'économie polonaise, 16e–18e siècles*, Paris 1970;
8. M. Małowist, *Croissance et régression en Europe, XIVe–XVIIe siècles. Recueil d'articles*, Paris 1972;
9. B. Baczek, *Rousseau, solitude et communauté*, Paris–La Haye 1974;
10. B. Geremek, *Les marginaux parisiens au XIVe et XVe siècles*, Paris 1976;
11. B. Geremek, *Inutiles au monde: truands et misérables dans l'Europe moderne, 1935–1960*, Paris 1980;
12. W. Kula, *Les mesures et les hommes*, Paris 1984;
13. A. Mączak, H. Samsonowicz, P. Burke, *East-Central Europe in Transition (from the 14th to the 17th Centuries)*, Cambridge 1985<sup>485</sup>;
14. B. Geremek, *La potence ou la pitié: l'Europe et les pauvres, du Moyen Âge à nos jours*, Paris 1987.

Oczywiście projektów i propozycji wydawniczych było znacznie więcej, a tylko część z nich została zrealizowana. Proces wydawniczy często przeciągał się, a niektóre publikacje po prostu się nie ukazały. W styczniu 1958 r. Bronisław Minc, kierownik Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN, poinformował Sekretariat Wydziału I o propozycji Fernanda Braudela sfinansowania publikacji we Francji zbioru prac polskich ekonomistów. Minc powołał specjalną komisję do ustalenia listy prac, w której skład weszli m.in. Włodzimierz Brus, Jan Drewnowski, Michał Kalecki, Edward Lipiński i Oskar Lange<sup>486</sup>. Z kolei w samym tylko 1960 r. VI Sekcja przewidywała wydanie czternastu polskich prac: Czesława Bobrowskiego *Formation du système soviétique de planification*, Aleksandra Gieysztor i Pierre'a Francastela *Les origines des villes polonaises*, Gerarda Labudy na temat problematyki prawniczej oraz map historycznych kilku miast polskich<sup>487</sup>. Światło dzienne ujrzała tylko część z nich. W późniejszych latach także rzadko kiedy realizowano wszystkie zamierzenia. Na przykład w listopadzie 1970 r. sekretarz Kolegium IH PAN Piotr Łossowski w piśmie do Pawła Jana Nowackiego poparł pomysł publikacji niektórych książek historycznych we Francji. Wymienił prace Andrzeja Wyczańskiego *Polska Rzeczpospolita szlachecka*, Janusza Tazbira *Państwo bez stosów*, Emanuela Rostworowskiego *Stosunki kulturalne polsko-francuskie w epoce Oświecenia*, Tadeusza Łepkowskiego *Polska. Narodziny nowoczesnego narodu polskiego 1764–1870*, Tadeusza i Hanny Jędruszczaków *II Rzeczpospolita*, Andrzeja Ajnenkiela *Ewolucja ustroju politycznego Polski 1918–1952*, Mariana M. Drozdowskiego *Polski wrzesień 1939 r.*, Czesława Madajczyka *System okupacyjny w Polsce 1939–1945*, Eugeniusza Duraczyńskiego *Struktura polityczna polskiego podziemia antyhitlerowskiego 1939–1944* i zespołowej pracy pod redakcją Franciszka Ryszki *III Rzeczpospolita* (zbiór szkiców o „węzłowych problemach

<sup>485</sup> Publikację tę współfinansowała Fundacja MSH (MSH, Dokumenty administracyjne, Raport wewnętrzny, Polska (1977–). Program współpracy francusko-polskiej (1989–), 21 VI 2001 r., b.p.

<sup>486</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Bronisława Minca, kierownika Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN, do Stanisława Arnolda, 22 I 1958 r., b.p.

<sup>487</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.



historii PRL”). Większość tych prac była w toku; niewiele miała również wspólnego z metodologią „Annales”. Cały pomysł nie został w końcu zrealizowany<sup>488</sup>.

Trudno ocenić, czy lista prac wydanych po francusku za sprawą EHESS i MSH jest krótka, czy długa. Jedno jest pewne – liczba tłumaczeń annalistów na język polski znacznie przewyższała tłumaczenia polskich humanistów na język francuski. Wynikało to bezpośrednio z jednostronności polsko-francuskiej wymiany w dziedzinie nauk społecznych, a także światowej renomy uczonych francuskich. Niektóre z najbardziej znanych dzieł nieklasycznej historiografii francuskiej lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zostały opublikowane po polsku, by wymienić tylko przykładowo *Pochwałę historii* Marca Blocha (1959 r.); *Historię kultury francuskiej* Georges’a DUBY’ego i Roberta Mandrou (1965 r.); *Czas katedr* (1986 r.), *Rycerza, kobietę i pieńiądz* (1988 r.), a także *Bitwę pod Bauvines* (1988 r.) Georges’a DUBY’ego; *Inteligencję w wiekach średnich* Jacques’a Le Goffa (1966 r.), *Kulturę średniowiecznej Europy* tego samego badacza (1968 r.); *Historię i trwanie* (1971 r.) oraz *Morze Śródziemne* (1976 r.) Fernanda Braudela czy *Amerykę Indiańską* Ruggiero Romano (1971 r.)<sup>489</sup>. Wiele wybitnych pozycji nie doczekało się jednak (przynajmniej do 1989 r.) tłumaczenia, choćby *Séville et Atlantique* Pierre’a i Hugette Chaunu, *Cywilizacja materialna* Braudela, biografia Ludwika XIV pióra Pierre’a Gouberta czy liczne regionalne opracowania powstające pod patronatem Braudela i Labrousse’a w latach sześćdziesiątych. Uderza poza tym późna data przetłumaczenia klasycznego dzieła Braudela o Morzu Śródziemnym. Na gruncie anglosaskim, gdzie przyznawano się do niezrozumienia ruchu „Annales” i niechęci do niego, drugie wydanie trylogii ukazało się już na początku lat siedemdziesiątych. Co więcej, wydanie pierwszego tomu książki w 1972 r. stało się prawdziwym wydarzeniem: uczczono to specjalnym numerem „Journal of Modern History” z grudnia tego roku. Sam Braudel napisał do niego obszerny przyczynek<sup>490</sup>. Artykuły poświęcone *Morzu Śródziemnemu* opublikowali na tych łamach Hugh R. Trevor-Roper<sup>491</sup> i Jack H. Hexter<sup>492</sup>. Na gruncie polskim przetłumaczenie *La Méditerranée* nie odbiło się tak głośnie echem – przynajmniej na łamach periodyków. Nie musi to jednak dowodzić braku zainteresowania: dzieło mogło być po prostu już dobrze znane w wersji francuskiej.

Z tłumaczeniami książek pisanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, należących przeważnie do nurtu trzeciego pokolenia „Annales”, było znacznie gorzej – co raz jeszcze dowodzi osłabienia związków między humanistami obu krajów u schyłku PRL. Na przykład w końcu lat osiemdziesiątych EHESS i Wydział I PAN planowały wydać książkę Antoinette Fauve-Chamoux *Rémois et des familles rémoises du 17e au 18e siècles* oraz pracę zbiorową *Anthologie de sociologie rurale de la France*, co napotykało jednak znaczne trudności<sup>493</sup>.

<sup>488</sup> AMSZ, DPWkiN, 54/75, w. 13, Pismo Piotra Lossowskiego do Pawła Jana Nowackiego, 24 XI 1970 r., b.p.

<sup>489</sup> Por. K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 112.

<sup>490</sup> F. Braudel, *Personal Testimony*, „Journal of Modern History” 1972, t. 44, s. 448–467.

<sup>491</sup> H. Trevor-Roper, *Fernand Braudel, the Annales and the Mediterranean...*, s. 468–479.

<sup>492</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 480–539.

<sup>493</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Notatka EHESS, 7 VII 1988 r., b.p.

## Polacy w „Annales”, annaliści w Polsce

Współpraca w zakresie publikacji przybierała jeszcze jedną formę: obecności polskich historyków na łamach „Annales”, a francuskich w periodykach typu „Kwartalnik Historyczny”. Również na tej płaszczyźnie kontakty polsko-francuskie były szczególnie silne, a rola środowiska „Annales” – dominująca.

Charakterystyczne, że na dwanaście artykułów opublikowanych przez Francuzów na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1948–1990 aż połowę stanowiły teksty napisane przez historyków kręgu „Annales” (Le Goff, Mandrou, Romano, Soboul). Jeśli chodzi o ogólną obecność francuskich badaczy w „Kwartalniku” (artykuły, recenzje ich książek, nadesłane wydawnictwa, artykuły polskie o francuskiej historiografii itp.), środowisko VI Sekcji stanowiło ok. 25 proc. To kolejny dowód na szczególnie charakter kontaktów między niektórymi polskimi i francuskimi historykami nieklasycznymi. Szczegółowo tę problematykę przedstawia tabela 5, oparta na przeglądzie numerów „Kwartalnika Historycznego”:

**Tabela 5. Francuzi w „Kwartalniku Historycznym” w latach 1945–1990**

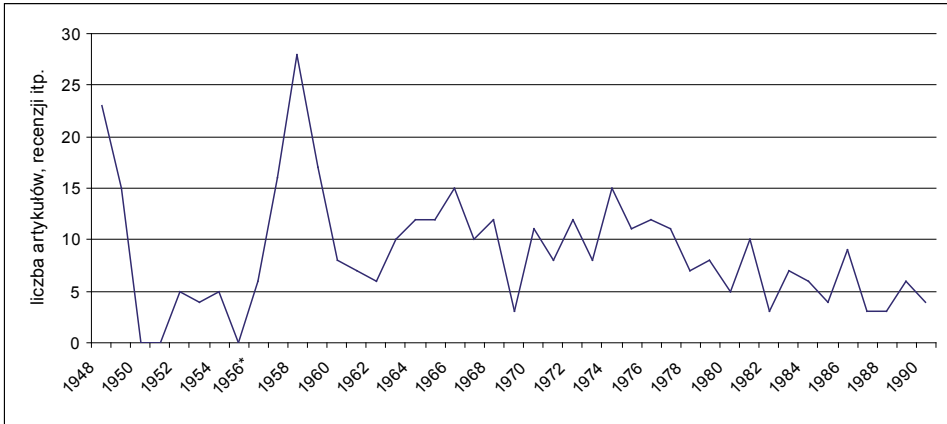
Rok	Artykuły	Recenzje i omówienia	Zapiski bibliograficzne	Nadesłane wydawnictwa	Artykuły o historiografii francuskiej	W sumie obecność Francuzów w danym roku	W tym środowiska „Annales”
1945	–	–	–	–	–	–	–
1946	–	–	–	–	–	–	–
1947	–	–	–	–	–	–	–
1948	1	4	15	0	1	21	0
1949	0	3	12	0	0	15	0
1950	0	0	0	0	0	0	0
1951	0	0	0	0	0	0	0
1952	1	1	0	0	1	3	0
1953	0	2	0	0	1	3	0
1954	0	1	0	0	2	3	0
1955	0	0	0	0	0	0	0
1956	1?	4	0	0	1	5	1
1957	0	9	1	0	3	13	1
1958	1	8	11	1	3	24	5
1959	0	6	8	1	1	16	2
1960	0	4	–	–	2	6	1
1961	0	7	–	–	0	7	1
1962	1	2	–	–	1	4	2

1963	1	4	–	–	2	7	1
1964	2	6	–	–	0	8	2
1965	0	10	–	–	1	11	3
1966	1	9	–	2	1	13	6
1967	0	10	–	–	0	10	4
1968	0	7	1	–	2	10	4
1969	0	3	–	–	0	3	1
1970	2	7	–	–	0	9	4
1971	0	6	–	–	1	7	2
1972	–	10	–	–	1	11	2
1973	0	8	–	–	0	8	3
1974	2	5	–	–	3	10	5
1975	0	7	–	–	2	9	4
1976	0	6	–	–	3	9	4
1977	0	3	8	–	0	11	1
1978	0	5	0	–	1	6	2
1979	0	2	6	–	0	8	2
1980	0	3	–	–	1	4	1
1981	0	8	–	–	1	8	2
1982	0	3	–	–	0	3	3
1983	0	5	–	–	1	6	1
1984	0	6	–	–	0	6	1
1985	0	4	–	–	0	4	2
1986	0	7	–	–	1	8	4
1987	0	3	–	–	0	3	0
1988	0	3	–	–	0	3	0
1989	0	4	–	–	1	5	1
1990	0	4	–	–	0	4	0
<b>Razem</b>	<b>12</b>	<b>209</b>	<b>62</b>	<b>4</b>	<b>38</b>	<b>325</b>	<b>77</b>
<b>1948–1949</b>	<b>1</b>	<b>7</b>	<b>27</b>	<b>0</b>	<b>1</b>	<b>36</b>	<b>0</b>
<b>1950–1955</b>	<b>1</b>	<b>4</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>4</b>	<b>9</b>	<b>0</b>
<b>1956–1970</b>	<b>8</b>	<b>96</b>	<b>21</b>	<b>4</b>	<b>17</b>	<b>146</b>	<b>37</b>
<b>1971–1981</b>	<b>2</b>	<b>63</b>	<b>14</b>	<b>–</b>	<b>13</b>	<b>92</b>	<b>28</b>
<b>1982–1990</b>	<b>0</b>	<b>39</b>	<b>–</b>	<b>–</b>	<b>3</b>	<b>42</b>	<b>12</b>

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie roczników „Kwartalnika Historycznego” z lat 1945–1990.

Dane te można przedstawić w jeszcze inny sposób:

**Wykres 7. Obecność Francuzów w „Kwartalniku Historycznym” w latach 1945–1990**



Znamienne, że odnowiony po wojnie „Kwartalnik” zachował streszczenia i tłumaczenia wszystkich tytułów w spisie treści po francusku. W okresie stalinowskim streszczenia te znikły, ale powróciły w połowie lat pięćdziesiątych, poprzedzone jednak streszczeniami w języku rosyjskim. Przy sprawdzaniu obecności francuskich badaczy na łamach „Kwartalnika Historycznego” brano pod uwagę zamieszczane przez nich w tym periodyku artykuły oraz recenzje prac francuskich pisane przez Polaków. Nie zaliczono do tej kategorii polskich artykułów dotyczących Francji. Wyjątek poczyniono dla tekstów poświęconych nie wybranym zagadnieniom z historii Francji, lecz historiografii, metodologii francuskiej, względnie charakterystyce współczesnych danemu autorowi badań francuskich. Często ta kategoria łączyła się z pierwszą: Francuz mógł pisać o historiografii własnego kraju. W takim wypadku artykuł liczone podwójnie, by podkreślić jego wagę. Z drugiej strony teksty o historiografii francuskiej mogły ograniczać się do krótkich notek. Wtedy, by nie mnożyć kategorii, umieszczono je w grupie recenzji i omówień. Podobnie zrobiono z krótkimi artykułami *in memoriam* po śmierci jakiegoś uczonego. Dla zachowania niewielkiej liczby kategorii do rubryki „notki bibliograficzne” włączono także utworzony w 1976 r. dział „Na łamach czasopism zagranicznych”, który, podobnie jak notki, w kilku zdaniach charakteryzował dany numer jakiegoś periodyku bądź dany artykuł. Trzeba dodać, że dość trudno ocenić znaczenie tych zapisków bibliograficznych: prezentowane w tym dziale książki nieraz otrzymywały prawdziwą recenzję, a nieraz były tylko wymieniane, jak w rubryce nadesłanych wydawnictw. Co więcej, rubryka ta pojawiała się rzadko, głównie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych.

W kategorii wyszczególniającej obecność środowiska „Annales” na łamach „Kwartalnika” brano pod uwagę tylko teksty poświęcone wyłącznie tej grupie bądź napisane przez historyka z niej się wywodzącego; lub też – w przypadku recenzji – prace wydane przez VI Sekcję lub/i napisane przez annalistów. Nie zmienia to faktu, że w artykułach będących ogólnym przeglądem historiografii francuskiej również pisano o „Annales” i VI Sekcji, co utrudnia przeprowadzenie rozróżnień i podziałów. Niekiedy trudno było także odróżnić pismo czy książkę francuskojęzyczną od francuskiej, zwłaszcza gdy dotyczyło to Belgów

czy Szwajcarów. Konieczna tu była, rzecz jasna, wiedza pozaźródłowa. Za prace francuskie nie uznano ponadto wydawnictw UNESCO oraz tekstów Francuzów niepracujących we Francji lub francuskich instytucjach. Innego typu trudności towarzyszyły tworzeniu rubryki poświęconej reprezentacji środowiska „Annales” w ogólnej liczbie Francuzów występujących na łamach „Kwartalnika”. Nie jest wcale łatwo ustalić, kogo można do tej grupy włączyć. Często za przedstawicieli kręgu „Annales” uważa się historyków, którzy niewiele mieli wspólnego z jej emanacją instytucjonalną, czyli VI Sekcją EPHE (np. Labrousse’a czy Duby’ego). Nie wiadomo także do końca, na podstawie jakich kryteriów można danego uczonego zaliczyć do tej „szkoły” – której definicja też nie jest jasna. Decyzje w tej materii miały zatem niekiedy charakter arbitralny (np. do środowiska „Annales” nie został zaliczony Jacques Godechot, który dużo o „Annales” pisał, ale czynił to z pozycji historyka historiografii i nie w sposób charakterystyczny dla tej grupy<sup>494</sup>).

Sam fakt publikowania prac francuskich na łamach „Kwartalnika” świadczy o tym, iż teksty te nie były obce polskiej nauce w swej formie i treści (czy poetyce, by użyć terminu Philippe’a Carrarda). Pomijając wszelkie uwarunkowania ideologiczne, poetyka tych tekstów była na tyle zbieżna z polską, że nie widziano naukowych przeciwskazań dla ich publikacji. Co więcej, do wielu z nich strona polska nie wprowadzała żadnych poważniejszych korekt<sup>495</sup>. Oczywiście można dodać, że dotyczyło to wybranych artykułów, które szczególnie spodobały się redaktorom (decydowały często osobiste znajomości); dochodziło więc z góry do poważnej selekcji.

W porównaniu z innymi krajami „demokracji ludowej” w Polsce bardzo szybko pojawiły się teksty czy informacje poświęcone „Annales”. Krzysztof Pomian przyznaje, że nie są mu znane artykuły na ten temat w języku bułgarskim i rumuńskim. W Czechosłowacji i na Węgrzech z kolei wydawano je dopiero od 1964 r.<sup>496</sup> Tymczasem według Tadeusza Łepkowskiego w Polsce między 1957 a 1962 r. sześciu Francuzów opublikowało swoje teksty w „Kwartalniku Historycznym”<sup>497</sup>. Dane zawarte w tabeli 5 (i na wykresie 7) różnią się od zestawienia Łepkowskiego, co jest zapewne spowodowane odmienną klasyfikacją tej francuskiej obecności (należałoby ją przesunąć na 1956 r.). Trudno też zgodzić się do końca z tezą Pomiana i Mandrou, że pierwsza recenzja „Annales” została w „Kwartalniku” opublikowana w 1958 r.<sup>498</sup> Już rok wcześniej artykuł Andrzeja Wyczańskiego o francuskich badaniach nad historią rolnictwa w dużej mierze był poświęcony annalistom<sup>499</sup>, a omówienia działalności poszczególnych członków tego środowiska i pracowników École pojawiały się nawet od 1956 r.<sup>500</sup> Wątpliwości budzi

<sup>494</sup> Podobnie uważa Monika Senkowska-Gluck, zob. M. Senkowska-Gluck, *Jacques Godechot (1907–1989)*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 272–273.

<sup>495</sup> Zob. np. CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „W”, AB XIX 4476, Pismo Andrzeja Wyczańskiego do Roberta Mandrou, 10 VI 1962 r., b.p. Wyczański pisał w tym liście o „niewielkiej korekcie” artykułu Mandrou.

<sup>496</sup> J. Janáček, *Rozhovor z prof. Braudelem*, „Dejiny a Současnost” 1964, t. 6, s. 44–45; L. Makkai, *Marc Bloch, „Vilagtörténet”* 1964, nr 2–3, s. 75–79; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 110.

<sup>497</sup> T. Łepkowski, *Nowa seria „Kwartalnika Historycznego” 1953–1962 w świetle liczb*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 3, s. 627, tabela 4; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 111.

<sup>498</sup> R. Mandrou, *Les Annales en Pologne*, „Annales ESC” 1960, nr 2, s. 328–239; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 111.

<sup>499</sup> A. Wyczański, *O francuskich badaniach powojennych nad historią wsi w XV–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 3, s. 252–261.

<sup>500</sup> Zob. J. Kukułka, H. Janowska, *Niektóre zagadnienia drugiej wojny światowej w świetle czasopisma „Revue d’Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale”*, *ibidem*, 1956, nr 6, s. 199–213.

informacja, że w latach 1964–1967 tylko pięć recenzji zamieszczonych w periodyku dotyczyło annalistów lub zostało przez nich napisanych<sup>501</sup>. Według wyliczeń autora było ich aż jedenaście – ale związane jest to przede wszystkim z trudnościami zakwalifikowania danego historyka do nurtu „Annales”. Jedno jest pewne: Francuzi o wiele częściej gościli na łamach polskich czasopism niż w innych krajach bloku wschodniego.

Co ciekawe, najczęściej w „Kwartalniku” byli obecni historycy ze środowiska „Annales” o najbardziej lewicowych poglądach, szczególnie Albert Soboul, pojawiający się co najmniej siedmiokrotnie (to łączna liczba jego artykułów, recenzji jego książek lub tekstów poświęconych przede wszystkim jemu). Kilkakrotnie w centrum uwagi umieszczono Fernanda Braudela, Roberta Mandrou, Rogera Portala i Michela Vovelle’a, a nieco rzadziej – Raymonda Arona, Jacques’a Le Goffa, Georges’a Lefebvre’a. Pojedynczo występuje Maurice Agulhon, Georges DUBY, Pierre Jeannin, Emmanuel Le Roy Ladurie i kilku innych badaczy. Nie sposób podać tu konkretne liczby, ponieważ w spisie nie zostały uwzględnione bardziej ogólne teksty o „Annales”, w których wszyscy ci badacze, a także wielu innych (Bloch, Febvre), oczywiście się pojawiają. To preferowanie lewicowych uczonych pokazuje, że analiza obecności annalistów w „Kwartalniku” nie do końca oddaje rzeczywiste wpływy niektórych z nich na polską historiografię – obecność ta była wypadkową czynników politycznych, przypadku, znajomości itp. Jednak dla omawianych teraz przejawów współpracy intelektualnej zebrane dane na pewno są przydatne: ukazują chociażby stosunkową swobodę okresu przedstalinowskiego, prawdziwą eksplozję, spowodowaną odwilżą 1956 r., nasilenie się obecności Francuzów w okresie rozkwitu kontaktów (lata sześćdziesiąte) oraz stopniowy spadek w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych.

Na koniec uwaga ogólna: tabela 5 ukazuje (w schematyczny i uproszczony, rzecz jasna, sposób) jedynie bezpośrednie ślady obecności Francuzów w historiografii polskiej. Należy jednak pamiętać, że nierzadko cytowano czy powoływano się na prace francuskich historyków w tekstach niemających nic wspólnego z tematyką francuską – to przykład pośrednich wpływów w historiografii, których tabela nie oddaje. W celu uzupełnienia i porównania danych warto przedstawić jeszcze wyniki badań Łepkowskiego i Pomiana (tabela 6).

**Tabela 6. Liczba recenzji zagranicznych publikacji na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1953–1963**

Rok	ZSRR	Francja	NRD	RFN	CSRS	USA	Wielka Brytania	Węgry	Inne	Razem
1953	6	2	1	0	–	–	–	–	–	–
1954	14	2	4	0	–	–	–	–	–	–
1955	7	1	3	0	–	–	–	–	–	–
1956	5	3	0	4	–	–	–	–	–	–
1957	3	9	4	8	–	–	–	–	–	–
1958	5	8	3	3	–	–	–	–	–	–
1959	5	5	2	4	–	–	–	–	–	–

<sup>501</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 112.

1960	11	7	5	5	–	–	–	–	–	–
1961	9	6	3	2	–	–	–	–	–	–
1962	12	4	1	0	–	–	–	–	–	–
<b>Razem</b>	<b>77</b>	<b>47</b>	<b>26</b>	<b>26</b>	<b>24</b>	<b>20</b>	<b>17</b>	<b>11</b>	<b>20</b>	<b>268</b>
proc.	28,7	17,5	9,7	9,7	9,0	7,5	6,3	4,1	7,5	100,0

Źródło: T. Lępkowski, *Nowa seria „Kwartalnika Historycznego”...*, tabela 4; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 111.

Niepełność danych i wąskie ramy chronologiczne nie pozwalają na wyciągnięcie przekonujących wniosków na temat ewolucji obecności każdego z tych krajów na łamach „Kwartalnika”. Pewne jest jedno: w wyniku odwilży wzrosła liczba recenzji z Francji i RFN, choć na początku lat sześćdziesiątych można zauważyć pewien odwrót od tej tendencji oraz znaczne zwiększenie się obecności radzieckiej. Co znamienne, w tabeli wyraźnie widać olbrzymią przewagę Francji nad innymi państwami zachodnimi, a także wschodnimi z wyjątkiem ZSRR. Po raz kolejny potwierdza to udowodnioną na poziomie materialnym tezę o szczególnej roli Francji w związkach historyków polskich z zagranicą. Na płaszczyźnie intelektualnej przewaga Francji pokazuje wyjątkowo dużą skalę przenikania historiografii francuskiej (nie tylko „Annales”) na grunt polski.

Na zakończenie tego wątku warto zaznaczyć, że annaliści pojawiali się również na łamach innych czasopism, na przykład:

1. F. Braudel, *Historia i humanistyka*, „Argumenty” 1957, nr 21;
2. F. Braudel, *Nowy humanizm*, „Argumenty” 1960, nr 24;
3. R. Romano, *Historycy i ekonomiści wobec problemów wzrostu gospodarczego*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 57;
4. F. Braudel, *Historia operacyjna*, „Kultura” 1967, nr 24;
5. Recenzja książki François Fureta *Livre et société dans la France du XVIIIe siècle*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972, t. 17 itp.

Lista ta jest oczywiście wybiórcza. Jednakże to, że niektóre z tych tekstów ukazały się poza wąskospecjalistycznym forum, dowodzi zakorzenienia annalistów na gruncie polskim. O ich szczególnej pozycji może również świadczyć to, że w latach sześćdziesiątych na wielu seminariach polskich uczelni dyskutowano o pracach historyków „Annales”; i to nie tylko z dominującego (i najlepiej w komunistycznej Polsce widzianego) nurtu społeczno-ekonomicznego. Jak pisał w 1966 r. Józef Gierowski, na seminarium doktoranckim w IH UJ toczyły się debaty o książce Roberta Mandrou (nielubianego przez Braudela!) poświęconej fenomenowi osiemnastowiecznej *Bibliothèque Bleue*<sup>502</sup>. W tym samym roku do Mandrou napisała Barbara Grochulska, podkreślając, że książki uczonego (*Classes, Introduction*) były omawiane na seminariach IH UW. Dotyczyło to również pracy Jacques’a Le Goffa o cywilizacji średniowiecza zachodniego. Autorka przekonywała, że „problematyka ta interesuje nas coraz bardziej”<sup>503</sup>. Trzy lata wcześniej to samo stwierdził Bogusław Leśnodorski przy okazji podziękowań za recenzję książki

<sup>502</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „G”, AB XIX 4475, List Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 22 VII 1966 r., b.p.

<sup>503</sup> *Ibidem*, „G”, AB XIX 4475, List Barbary Grochulskiej do Roberta Mandrou, 23 VI 1966 r., b.p.

Pierre'a Barrière'a, napisaną przez Mandrou dla „Kwartalnika Historycznego”. Leśnodorski życzył sobie dalszej współpracy, zaznaczył też: „Bardzo interesuje nas problem postępu i nowych prób w szerokiej dziedzinie historii kultury, mentalności”<sup>504</sup>. Oczywiście takim zapewnieniem nie można do końca wierzyć. Niemniej o popularności Mandrou w Polsce świadczy to, że – jak informował w 1964 r. Leśnodorski – planowane na rok 1965 polskie wydanie książki francuskiego badacza o cywilizacji francuskiej przyjmowano w kraju z dużym zainteresowaniem: jeszcze w 1964 r. biblioteki zamówiły ponad 5 tys. egzemplarzy, co było rekordem PWN i zmuszało do zwiększenia planowanego nakładu<sup>505</sup>. Być może jednak przyczyną popularności był po prostu fakt, że była to książka z Zachodu. Mandrou publikował artykuły w różnych polskich periodykach, nie tylko w „Kwartalniku Historycznym”, lecz także np. w specjalistycznym piśmie „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”<sup>506</sup>; proponowano mu ponadto napisanie artykułu z okazji tysiąclecia chrztu Polski do „Tygodnika Powszechnego”<sup>507</sup>, a nawet książki poświęconej historii Francji, przeznaczonej na rynek polski<sup>508</sup>. Wydaje się, że tego typu propozycje otrzymywało jeszcze kilku annalistów najbliższych związanych z Polską, z Jacques'em Le Goffem na czele.

Jak zauważył Krzysztof Pomian za Branislavą Tenenti i Maurice'em Arnouldem, Polacy byli pierwszymi historykami z Europy Wschodniej, którzy opublikowali swoje teksty w „Annales” po 1945 r. Według danych tych badaczy nastąpiło to w 1958 r. (w przypadku Czechosłowacji w 1962 r., Bułgarii – 1963 r., Rumunii – 1964 r., a Węgrów – 1966 r.)<sup>509</sup>. Nie tylko więc francuska obecność w „Kwartalniku Historycznym”, lecz także polska w „Annales” była szczególna, choć to Francuzi ogólnie nieco częściej gościli w polskim periodyku niż Polacy we francuskim. Jednocześnie pod względem liczby artykułów – najważniejszych przejawów obecności – wyraźnie przeważali badacze polscy, publikując niemal czterokrotnie więcej tekstów (46). „Annales” było po prostu bardziej prestiżowym pismem, i to stronie polskiej bardziej zależało na publikacji. Autorami więcej niż jednego artykułu w tym periodyku byli Ignacy Sachs (ale uczoney ten stał się emigrantem), Bronisław Baczko, Celina Bobińska, Teresa Dunin-Wąsowicz, Bronisław Geremek, Witold Kula, Marian Małowist, Jerzy Topolski, Irena Turnau i Andrzej Wyczański. Po jednym tekście napisało prawie trzydziestu uczonych, w olbrzymiej większości historyków: Jacek Banaszkiewicz, Stanisław Bylina, Maria Dembińska, Aleksandra Dunin-Wąsowicz, Irena Gieysztorowa, Karol Górski, Witold Hensel, Stanisław Hoszowski, Zygmunt Jędryka, Jerzy Kolendo, Mariusz Kulczykowski, Lech Leciejewicz, Stanisław Lorentz, Helena Madurowicz-Urbańska, Karol Modzelewski, Adam Nahlik, Antoni Podraza, Jan Reychman, Emanuel Rostworowski, Henryk Samsonowicz, Marian H. Serejski, Stanisław Tabaczyński, Janusz Tazbir, Michał Tymowski, Andrzej

<sup>504</sup> *Ibidem*, „L”, AB XIX 4476, List Bogusława Leśnodorskiego do Roberta Mandrou, 14 II 1964 r., b.p.

<sup>505</sup> *Ibidem*, List Bogusława Leśnodorskiego do Roberta Mandrou, 22 XI 1964 r., b.p.

<sup>506</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „T”, AB XIX 4476, Pismo Janusza Tazbira do Roberta Mandrou, 7 IX 1963 r., b.p.

<sup>507</sup> *Ibidem*, Pismo Jerzego Turowicza do Roberta Mandrou, 3 III 1966 r., b.p.

<sup>508</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „F”, AB XIX 4475, Pismo Edwarda Frąckiego do Roberta Mandrou, 21 IX 1971 r., b.p.

<sup>509</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 101; M. Arnould, *Vingt années d'histoire économique et sociale. Table analytique des „Annales” fondées par Marc Bloch et Lucien Febvre (1929–1948)*, Paris 1953; B. Tenenti, *Vingt années d'histoire et de sciences humaines. Table analytique des Annales (1949–1968)*, Paris 1972.



Zajączkowski, Zbigniew Żabiński. Niemal wszyscy byli stypendystami École. Do listy tej nie został wliczony emigrant Krzysztof Pomian (tabela 7).

**Tabela 7. Polacy na lamach „Annales” w latach 1945–1990 (bez emigrantów)**

Rok	Artykuły	Livres reçus/ /signalées	Choix des Annales	Livres recensées	Comptes rendus/ notes brèves	Sumaryczna obecność Polaków w danym roku	Bez livres reçus
<b>KWARTALNIK</b>							
1945	0	0	–	0	–	<b>0</b>	<b>0</b>
1946	0	1	–	0	–	<b>1</b>	<b>0</b>
1947	0	1	–	1	–	<b>2</b>	<b>1</b>
1948	0	2	–	0	0	<b>2</b>	<b>0</b>
1949	0	–	–	–	0	<b>0</b>	<b>0</b>
1950	0	0	–	–	3	<b>3</b>	<b>3</b>
1951	0	–	–	–	4	<b>4</b>	<b>4</b>
1952	0	0	–	1	–	<b>1</b>	<b>1</b>
1953	0	2 (+1)	–	4	–	<b>6 (+1)</b>	<b>4</b>
1954	0	3	–	1 (+1)	–	<b>4(+1)</b>	<b>2</b>
1955	0	0	–	0	–	<b>0</b>	<b>0</b>
1956	0	0	–	0	–	<b>0</b>	<b>0</b>
1957	0	1	–	1	–	<b>2</b>	<b>1</b>
1958	2	1	–	0	–	<b>3</b>	<b>2</b>
1959	0	1	–	0	–	<b>1</b>	<b>0</b>
<b>DWUMIESIĘCZNIK</b>							
1960	5	3	–	4	3	<b>15</b>	<b>12</b>
1961	1	5	–	0	–	<b>6</b>	<b>1</b>
1962	4	3	–	2	–	<b>9</b>	<b>6</b>
1963	4	3	–	3	1	<b>10</b>	<b>8</b>
1964	0 (+1)	16	–	2	1	<b>19 (+1)</b>	<b>4</b>
1965	2	8	–	2	1	<b>13</b>	<b>5</b>
1966	2	12	1	1	0	<b>16</b>	<b>4</b>
1967	0	9 (+1)	2	5	0	<b>15 (+1)</b>	<b>7</b>
1968	1	12	2	4	0	<b>19</b>	<b>7</b>
1969	2	7	0	–	1	<b>10</b>	<b>3</b>
1970	3	–	1	–	3	<b>7</b>	<b>7</b>
1971	4 (+1)	5	2	1	1	<b>13 (+1)</b>	<b>9</b>
1972	1	–	1	0	3	<b>5</b>	<b>5</b>
1973	1	0	–	2	1	<b>4</b>	<b>4</b>
1974	2	8	0	0	1	<b>11</b>	<b>3</b>
1975	0	–	0	1	0	<b>1</b>	<b>1</b>

Rok	Artykuły	Livres reçus/ /signalées	Choix des Annales	Livres recensées	Comptes rendus/ notes brèves	Sumaryczna obecność Polaków w danym roku	Bez livres reçus
1976	0	8	2	0	0	10	2
1977	0	6	2	2	0	10	4
1978	1	0	2	1	0	4	4
1979	0	2	1	0	0	3	1
1980	1	1	1	0	–	4	2
1981	0	4	0	3	–	7	3
1982	3	5 (+1)	0	1	0	9 (+1)	4
1983	0	1	1	1	0	3	2
1984	1	2	0	2	0	5	3
1985	0	1	2	0	–	3	2
1986	1	3	0	0	–	4	1
1987	1	3	2	0	–	6	3
1988	1	4	0	3	–	8	4
1989	1	1	0	3	–	5	4
1990	0	0	0	1	–	1	1
<b>Razem</b>	<b>46</b>	147	22	75		<b>290</b>	<b>143</b>
<b>1945–1955</b>	<b>0</b>	10	0	15		<b>25</b>	<b>15</b>
<b>1956–1970</b>	<b>27</b>	82	6	34		<b>149</b>	<b>67</b>
<b>1971–1990</b>	<b>19</b>	55	16	26		<b>116</b>	<b>61</b>

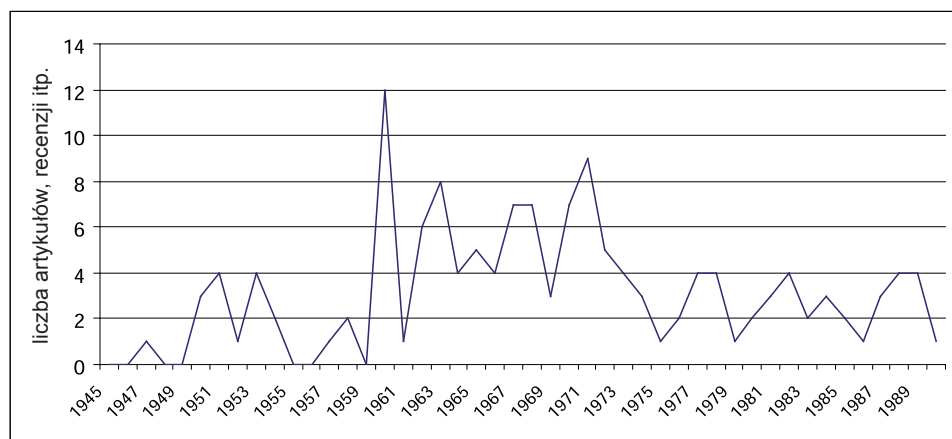
Źródło: opracowanie własne autora na podstawie roczników „Annales” z lat 1945–1990.

W tworzeniu wykresu 8 wykorzystano dane zamieszczone w tabeli 7. W celu wyeliminowania przypadkowych, niekonsekwentnie występujących i w sumie niewiele mówiących liczb kategorii „livres reçus” („książek otrzymanych”) wzięto pod uwagę dane z ostatniej rubryki tabeli.

Przy tworzeniu tabeli i wykresu występowały podobne problemy jak w przypadku danych dotyczących „Kwartalnika”. Różnice wynikały z odmiennych sposobów redagowania obu pism. W odniesieniu do „Annales” charakterystyczna jest pewna uciążliwa niekonsekwencja: artykuły polskich historyków publikowano w różnych rubrykach, w związku z czym są one bardzo nierówne pod względem długości. Niekiedy w rubrykach „vie scientifique” („życie naukowe”), „notes critiques” („noty krytyczne”) czy podobnych ukazywały się krótsze teksty, które trudno umieścić wraz z artykułami przewodnimi danego numeru. Dlatego część z tych prac zamieszczono w rubryce „notes brèves” („komunikaty”, „krótkie noty”), ukazującej się bardziej regularnie od początku lat sześćdziesiątych i zawierającej jeszcze krótsze, kilkuakapitowe wypowiedzi. Dodatkową komplikacją jest to, że bardzo często wypowiadali się w tej rubryce Francuzi, komentując jakąś polską publikację – w takiej sytuacji tekst klasyfikowano w kategorii recenzji. Jeśli zaś jakiś Polak pisał recenzję książki niepolskiej, to klasyfikowana była ona

jako „note brève”. Ważniejszy jest przecież sam fakt napisania recenzji, a nie recenzowana książka. Rzecz jasna, zabieg taki zawiera w sobie dużą dozę sztuczności. Ponadto rubryki „livres recensées” („książki recenzowane”) i „comptes-rendus” („omówienia”) często nachodziły na siebie, a podziały nie były stosowane konsekwentnie – równie dobrze można je traktować jako jedną kategorię.

**Wykres 8. Obecność Polaków na lamach „Annales” w latach 1945–1990**



Inną cechą szczególną „Annales” były częste zmiany nazw rubryk i „przemeblowanie” pisma, implikujące czasem pojawianie się nowych działów, choćby „choix des Annales” („wybór Annales”) – dlatego też przez wiele lat w tej rubryce widnieje symbol „-”. Gwoli jak największej przejrzystości tabeli starano się łączyć różne działy w jedną kategorię. Warto również zauważyć, że wraz ze wzrostem częstotliwości ukazywania się pisma zwiększała się zarazem jego objętość, co mogło pociągnąć za sobą wyższą liczbę artykułów z Polski. Należy zarazem podkreślić specyfikę rubryki „livres reçus”, znacznie obszerniejszej w „Annales” niż jej odpowiedniczka w „Kwartalniku”. Jak już sygnalizowano wcześniej, w dziale tym umieszczano pozycje bez szczególnej selekcji i bardzo przypadkowo. Można tam znaleźć polskie prace, których na pewno nikt z annalistów nie przeczytał, opublikowane po polsku, takie jak np. *Samodzielność finansowa przedsiębiorstwa państwowego* Elżbiety Czerwińskiej (w roczniku 1964). Dlatego duża liczba polskich książek zamieszczanych w tej rubryce nie może służyć wyciągnięciu szerszych wniosków. Natomiast rubryka „livres recensées/comptes rendus” ma większe znaczenie niż jej polska odpowiedniczka: znajomość polskiego we Francji była nieporównywalnie słabsza niż francuskiego w Polsce, dlatego takie streszczenia – wobec nikłego poziomu tłumaczeń – mogły być dla francuskiego badacza jedyną możliwością zapoznania się z pracą polskiego kolegi.

Liczby w nawiasach dotyczą książek francuskich traktujących o Polsce. Trzeba jednocześnie podkreślić, że w obliczeniach nie notowano na ogół prac polskich historyków emigracyjnych (często nie da się zresztą jednoznacznie zakwalifikować danej osoby, stąd pewna niekonsekwencja), gdyż trudno taką obecność zaliczyć do przejawów współpracy polsko-francuskiej. Tak jak w poprzedniej tabeli i w tym zestawieniu nie zagłębianie się

w treść wszystkich artykułów opublikowanych w latach 1945–1990 w „Annales”. Dlatego też nie zostały uwzględnione prace cytowane w treści poszczególnych artykułów (z wyjątkiem tych tekstów autorów francuskich, które były poświęcone Polsce), co na pewno stanowi poważne ograniczenie. Podobnie jak w przypadku obecności Francuzów w „Kwartalniku” wykres i tabela dość dobrze oddają okresy wzmożonej współpracy i czas jej osłabienia. Na wykresie tendencje te uwidaczniają się słabiej z powodu niskich wartości liczbowych, zwiększających ryzyko przypadkowości. Mimo to i na podstawie tych danych można stwierdzić, że Polacy publikowali swe teksty najczęściej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Warto rozwinąć zaznaczony wątek szczególnej roli Polaków na tle innych państw wschodnich. Rolę tę dobrze oddaje tabela 8, która nie tylko pozwoli rozszerzyć spojrzenie badawcze na cały region, ale znacząco uściśli dane otrzymane na podstawie dotychczas przedstawionych obliczeń.

**Tabela 8. Historycy z Europy Wschodniej na łamach „Annales” w latach 1929–1939 i 1958–1968**

	1929–1939						1958–1968					
	Bułgarii	Czechosłowacji	Węgier	Polski	Rumunii	Ogółem	Bułgarii	Czechosłowacji	Węgier	Polski	Rumunii	Ogółem
Notki dotyczące lub pisane przez autorów z:	3	18	16	<b>42</b>	19	98	2	14	16	<b>90</b>	26	148
Recenzje prac autorów z:	1	11	11	<b>23</b>	16	61	1	6	10	<b>50</b>	17	84
<i>Books/articles under review*</i> :	1	13	13	<b>71</b>	22	117	1	8	10	<b>107</b>	18	144
Recenzje pisane przez autorów z:	0	3	3	<b>5</b>	0	12	0	0	0	<b>13</b>	1	14
Artykuły pisane przez autorów z:	0	2	2	<b>1</b>	1	6	1	1	4	<b>24</b>	1	31

Autorzy z*:	0	2	2	2	1	9	1	1	5	26	2	35
Łączna liczba stron recenzji pisanych przez autorów z:	0	11	9	17	0	37	0	0	0	47	3	50
Łączna liczba stron artykułów pisanych przez autorów z:	0	3	19	6	18	46	25	28	91	322	4	470

\* Sens rubryki niejasny.

Źródło: obliczenia autora oparte na kilku tabelach umieszczonych w artykule Krzysztofa Pomiana poświęconym wpływowi annalistów na historiografię państw „demokracji ludowych” (K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 101). Zmieniono nieco, uwzględniając zresztą uwagi samego autora, prezentowany tam przedział czasowy, dostosowując go do warunków historycznych Europy Wschodniej (II wojna światowa, stalinizacja).

Przewaga Polski uwidacznia się zarówno w jednym, jak i drugim okresie, niemniej przed wojną nie występowała ona na poziomie liczby autorów oraz artykułów i recenzji pisanych przez badaczy z Europy Wschodniej. Po wojnie dominacja historyków polskich była już bardzo wyraźnie widoczna w każdym elemencie. O ile w przypadku Czechosłowacji udział w „Annales” spadł, a w przypadku Rumunii i Węgier pozostał stabilny, o tyle w przypadku Polski doszło do prawdziwej eksplozji kontaktów. Wyjaśnień tego zjawiska należy szukać głównie w czynnikach politycznych i koniunkturalnych, a w mniejszym stopniu w szczególnej jakości polskiej historiografii: w końcu najważniejsze kategorie tabeli (autorzy, artykuły i recenzje) pokazują, że międzywojenny start był porównywalny. Co więcej, przepaść między Polską a Węgrami znacznie się zmniejszy, jeśli uwzględnimy podany przez Pomiana fakt, że historycy węgierscy swoje 91 stron napisali w trzy lata (30 na rok), Polacy zaś – 369 stron w 11 lat (36 rocznie)<sup>510</sup>. To kolejny dowód na to, że ścisłe kontakty z Polakami brały się głównie stąd, iż istniały możliwości ich kontynuowania. Na Węgrzech po 1956 r. były one dużo mniejsze, co zmieniło się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Na podstawie ramowego programu współpracy między École a PAN i MSzW na lata 1957–1965 można spojrzeć na obecność Polaków w środowisku „Annales” z nieco innego punktu widzenia. Program ów zawiera listę 27 artykułów polskich badaczy, które zostały wydane w ramach publikacji VI Sekcji w latach 1958–1963. Aż 21 z nich

<sup>510</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 104.

ukazało się w „Annales”, a więc widnieje w tabeli 8. Ponadto w „Cahiers d’Études Africaines” ukazały się cztery teksty (Tadeusza Lewickiego, Stefana Strelcyna i dwukrotnie Andrzeja Zajączkowskiego), w „Cahiers du monde russe et soviétique” – dwa (dwukrotnie Lewickiego) oraz jeden w „Études Rurales” (Bronisławy Kopczyńskiej-Jaworskiej)<sup>511</sup>. Polscy humaniści, a zwłaszcza historycy, publikowali swoje teksty również poza periodykami VI Sekcji. Oto kilka przykładów obecności naukowej Polaków na tym szerszym planie (poza publikacjami referatów wspólnych seminariów):

1. Praca magisterska Mariana Małowista, poświęcona dziejom handlu Polski z Flandrią, została opublikowana jeszcze w 1932 r. w „Revue Belge de philologie et d’histoire”. Była zatem dostępna badaczom francuskojęzycznym, choć przed wojną uczony ten nie wyjechał do Francji<sup>512</sup>. W 1960 r. Małowist ogłosił drukiem artykuł w „Revue de Nord” (*Les produits des pays de la Baltique dans le commerce international au XVI siècle*). Inny artykuł, dotyczący ekspansji kolonialnej, opublikowano w 1964 r. w „African Bulletin”, w którym dwa lata później Małowist zamieścił tekst o handlu niewolnikami. Podobna tematyka została poruszona w artykule z 1969 r., który ukazał się w tym samym piśmie. W 1972 r. oficyna Armand Colin wydała książkę Małowista *Croissance et régression en Europe XIV–XVII siècles*<sup>513</sup>.

2. Iza Biezuńska-Małowist opublikowała w 1949 r. w „Revue historique de droit français et étranger” artykuł *Les institutions politiques romains d’après les travaux de Zdzisław Żmigryder-Konopka*. Jeszcze przed wojną w „Hermaionie” pojawił się tekst *Études sur la condition juridique et sociale de la femme greque en Egypte grecoromaine* (1939 r.). W 1958 r. w „Eos” badaczka zamieściła artykuł *La famille du veteran romain C. Julius Niger de Keranis*, a rok później w „Comptes Rendus de l’Académie des Inscriptions et des Belles Lettres” tekst o niewolnictwie w rzymskim Egipcie. Jej referaty były publikowane w ramach międzynarodowych konferencji, głównie papirologicznych<sup>514</sup>.

3. Michał Szczaniecki i Zygmunt Wojciechowski tuż po wojnie wydawali książki w serii „Publications de la société”. Szczaniecki kilkakrotnie publikował artykuły w „Revue de l’histoire du droit français et étranger”<sup>515</sup>. Na początku 1958 r. poznański profesor przesłał Jeanowi Portemerowi, dziekanowi Wydziału Prawa Sorbony, egzemplarz swej pracy *Enquête internationale des Annales d’histoire du droit sur l’enseignement de l’histoire de droit dans les facultés de droit*<sup>516</sup>.

4. Podczas pobytu we Francji w czerwcu 1959 r. Szczaniecki kontaktował się z Henrim Michelem, redaktorem „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale”. Michel

---

<sup>511</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program współpracy naukowej, CPOCH 37, Program współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a PAN i MSZw w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską 1957–1965, b.d., b.p.

<sup>512</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10 940, zw. 11210, Życiorys Mariana Małowista, 14 VII 1955 r., b.p.

<sup>513</sup> *Ibidem*, Życiorys Mariana Małowista, 6 II 1979 r., b.p.

<sup>514</sup> AUW, Akta personalne, Iza Biezuńska-Małowist, k 17 483, Życiorys Izy Biezuńskiej-Małowist [1960 r.?], b.p.

<sup>515</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego, III-246/35, Sprawozdanie Michała Szczanieckiego z podróży naukowej do Paryża i Brukseli w dniach 15–29 III 1956 r., b.d., k. 1–8.

<sup>516</sup> *Ibidem*, III-246/27, Pismo Jeana Portemera, dziekana Wydziału Prawa i Nauk Ekonomicznych Sorbony, do Michała Szczanieckiego, 27 II 1958 r., k. 15.

zapropował, by jeden z numerów pisma w 1960 r. w całości poświęcić Polsce. Liczył przy tym na pomoc Instytutu Zachodniego<sup>517</sup>.

5. W 1962 r. Tadeusz Manteuffel opublikował artykuł poświęcony Mieszkowi I i stosunkom międzynarodowym w X w. w „Revue historique”<sup>518</sup>.

6. 177. numer „Annales Historiques de la Révolution Française” z końca 1964 r. w całości został poświęcony problematyce polskiej u schyłku XVIII w. Artykuły zamieścili tam Witold Kula, Jerzy Jedlicki, Artur Eisenbach, Bogusław Leśnodorski i Emanuel Rostworowski<sup>519</sup>; a także – o czym opisująca tę tematykę Maria Pasztor nie wspomina – Celina Bobińska<sup>520</sup>.

7. Dwa lata później Andrzej Nadolski przygotował artykuł do księgi pamiątkowej ku czci René Crozeta<sup>521</sup>. Jest to przejaw dużego szacunku, jakim cieszyli się we Francji polscy archeolodzy średniowieczni.

8. Orientalista Jan Reychman pisywał, oprócz „Annales”, do „Revue des études islamiques” i „Cahiers du monde russe et soviétique”, związanych z École<sup>522</sup>.

9. Bogusław Leśnodorski w 1968 r. opublikował w „Revue internationale du droit comparé” artykuł *Juges professionnels et élément populaire dans les tribunaux aux XVIII–XX siècle*.

10. Polscy badacze udzielali się w księgach pamiątkowych ku czci Fernanda Braudela (Geremek, Gieysztor, Kula, Małowist, Mączak, Samsonowicz, Topolski, Wyczański<sup>523</sup>) czy Jacques’a Le Goffa (Geremek, a także emigrant Pomian)<sup>524</sup>.

11. W 1974 r. CNRS poświęcił nr 3 tomu IV swego czasopisma „Revue de l’Est” sprawom polskim. Tematyka została podzielona na cztery działy: prawo, ekonomia, historia i przegląd książek. Wśród autorów byli przedstawiciele emigracji, a także osoby związane z PZPR, np. Adam Łopatka, dyrektor Instytutu Nauk Prawnych PAN, który streścił rozwój form konstytucyjnych w PRL<sup>525</sup>.

12. Stanisław Tabaczyński, uczestnik prac wykopaliskowych w Burgundii, opublikował w 1980 r. w „Nouvelles de l’archéologie” tekst poświęcony teorii archeologii<sup>526</sup>.

13. Bronisław Geremek jest autorem hasła *Pologne* w słowniku nauk historycznych pod redakcją André Burguière’a, wydanego w 1986 r.<sup>527</sup>

<sup>517</sup> APAN, Wydział I, 115/4, Sprawozdanie Michała Szczanieckiego z podróży naukowej do Francji w dniach 1–18 VI 1959 r., 23 VI 1959 r., b.p.

<sup>518</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, Pismo Michela François do Tadeusza Manteuffla, 27 VIII 1962 r., k. 21.

<sup>519</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 283.

<sup>520</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Lista prac grupy badawczej z Krakowa, [1977 r.?], b.p.

<sup>521</sup> A. Nadolski, *Les chefs et le commandement en Pologne protoféodale* [w:] *Mélanges offerts à René Crozet*, Poitiers 1966, s. 151–158.

<sup>522</sup> APAN, Spuścizna prof. Jana Reychmana, III-168/173, Sprawozdanie Jana Reychmana z pobytu naukowego we Francji od 7 X 1966 do 10 XII 1966 r., b.d., k. 129.

<sup>523</sup> *Mélanges en l’honneur de Fernand Braudel...*, t. 1–2.

<sup>524</sup> *L’ogre historien...*

<sup>525</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 835/1 nr 246, Notatka Jaremy Maciszewskiego na temat „Revue de l’Est”, [1974 r.], b.p.

<sup>526</sup> S. Tabaczyński, *Sur l’archéologie théorique dans les pays de l’Europe Centrale et Orientale*, „Nouvelles de l’archéologie” 1980, nr 3, s. 29–40.

<sup>527</sup> *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 522–533.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o periodyku Ośrodka Kultury Polskiej przy Sorbonie – „Cahiers franco-polonais”. Był on nie tylko przykładem polsko-francuskiej współpracy w dziedzinie publikacji, ale także forum prezentacji metodologii obecnej w obu krajach i istotnym źródłem informacji dla Francuzów o polskiej nauce. Periodyk ten często publikował artykuły polskich historyków przetłumaczone na język francuski. Na przykład numer z 1981 r. poświęcony był polsko-francuskiemu seminarium zorganizowanemu w ramach pierwszego oficjalnego spotkania komitetów historycznych obu krajów w czerwcu 1977 r. Wśród opublikowanych tekstów znalazły się m.in. przyczynki Wyczańskiego (o polskiej historiografii renesansu po 1945 r.), Kieniewicza (opis prac nad strukturami społecznymi w dziewiętnastowiecznej Polsce) i Gieysztora (o religijności ludowej), a z drugiej strony Gilberta Ouy (o francuskiej historiografii renesansu po 1945 r.) czy Philippe’a Vigiera o badaniach nad historią XIX w.<sup>528</sup> Trudno przecenić wartość takiego porównawczego zestawienia.

Przynajmniej teoretycznie stan polskiej produkcji historycznej mógł być znany francuskim uczonym dzięki informatorom i bibliografiom wydawanym w Polsce w językach zachodnich. Do takich pozycji można zaliczyć np.:

– *Bibliographie des travaux des historiens polonais en langues étrangères parus dans les années...*, red. S. Skwirowska. Pierwsza część bibliografii ukazała się w 1971 r. we Wrocławiu i obejmowała lata 1956–1968. Następne części były publikowane na łamach „Acta Poloniae Historica” (w tomach 32, 41, 50, 60). Okres 1989–1993 (tom 71 „APH”) opracował Stefan Gąsiorowski<sup>529</sup>;

– *Bibliographie sélective des travaux des historiens polonais parus dans les années 1945–1968*, red. J. Tazbir [w:] *La Pologne au XIIIe Congrès International des Sciences Historiques*, część 2, Varsovie 1970;

– Pracownia Bibliografii Bieżącej IH PAN współpracowała z „International Bibliography of Historical Sciences”, wydawanej przez Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych<sup>530</sup>.

Równie teoretycznie francuscy historycy mieli dostęp do prac swych polskich kolegów dzięki periodykom wydawanym w obcych językach („Acta Poloniae Historica”) bądź obcojęzycznym streszczeniom zamieszczanym w pozostałych pismach i niektórych książkach. W 1957 r. Georges Duby informował Michała Szanieckiego, że Aleksander Gieysztor przesłał do Aix roczniki „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”, zawierające streszczenia po francusku<sup>531</sup>. Jednocześnie francuscy koledzy prof. Szanieckiego – m.in. Jean Bourrilly, Georges Castellan, Georges Duby, Jean Gaudamet, Gabriel Le Bras, Pierre Pétot – otrzymywali z Polski numery „Czasopisma Prawno-Historycznego” (też zawierającego streszczenia) i inne wydawnictwa UAM<sup>532</sup>. Wyjątkowo streszczenia prac polskich pisali Francuzi. Podczas uroczystości wręczenia prof. Szanieckiemu doktoratu honoris causa uniwersytetu w Grenoble prof. Jean Maillet z wydziału prawa tego

<sup>528</sup> Zob. „Cahiers franco-polonais” 1981.

<sup>529</sup> S. Sokółowska, *Prace bibliograficzne* [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–1993*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1993, s. 178.

<sup>530</sup> *Ibidem*.

<sup>531</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szanieckiego, III-246/47, Pismo Georges’a Duby’ego do Michała Szanieckiego, 30 IX 1957 r., k. 55.

<sup>532</sup> Zob. np. APAN, Materiały Michała Szanieckiego. Korespondencja wpływająca A-G 1946–1976, k. 1–109.



uniwersytetu stwierdził, że praca Szczanieckiego *Essai sur les fiefs rentes*, opublikowana w Paryżu w 1946 r., była znana w środowisku francuskich uczonych przede wszystkim dzięki streszczeniu Noëla Didiera<sup>533</sup>.

Bardziej „czynną”, ale mniej związaną z obiegiem publikacji formą prezentacji polskiego dorobku historycznego były odczyty i wykłady polskich uczonych, którzy często podczas wystąpień omawiali swoje prace. Jacques Le Goff wspomina, że z *Teorią ekonomiczną* Witolda Kuli zapoznał się w czasie wykładów polskiego badacza w 1961 r.<sup>534</sup> Z kolei Jean-Claude Schmitt stwierdził, że na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na seminarium Le Goffa rezultaty swoich badań i prac przedstawiali m.in. Jerzy Kłoczowski i Aleksander Gieysztor<sup>535</sup>. Referaty tego typu często były następnie rozprawiane w formie drukowanej: tak stało się np. z odczytem Bogusława Leśnodorskiego o oświeceniu z 1962 r., z którym rok później zapoznał się Paul Ourliac, dyrektor Instytutu Studiów Politycznych uniwersytetu w Tuluzie<sup>536</sup>.

Powyższe informacje mają jedynie przykładowy charakter i nie tworzą wyczerpującej listy. Można ją uzupełnić o zestaw tłumaczeń prac polskich, który zamieszczono wcześniej. Świadomie pominięto w niej np. Krzysztofa Pomiana czy Ignacego Sachsa, którzy wyemigrowali do Paryża. Mimo że przejawy polskiej obecności wydawniczej we Francji przedstawiono wybiórczo, można zaryzykować stwierdzenie, że „Annales” były najważniejszym odbiorcą polskich tekstów i najszerszym forum ich prezentowania. Jednocześnie trzeba raz jeszcze podkreślić, że ogólna obecność polskiej twórczości we Francji była znacznie słabsza niż francuskiej w Polsce<sup>537</sup>. Zdawano sobie doskonale sprawę z tej tendencji. W 1977 r. kierownictwo IH PAN przyznało: „Wydajemy zbyt mało prac w języku francuskim, a »Acta Poloniae Historica« nie wszędzie docierają”. Jeśli już jakąś pracę wydawano we Francji, wynikało to z osobistych znajomości<sup>538</sup>.

## Polacy w strukturach École

Jednym z przejawów współpracy intelektualnej części polskich historyków (i nie tylko) ze środowiskiem „Annales” było uczestnictwo tych pierwszych w systemie nauczania École. Nie chodzi przy tym o przypadki emigracji (Pomian, Sachs czy Stomma), ale regularną obecność badaczy z Polski w funkcjonowaniu Szkoły. Świadczy o niej dobitnie utworzenie kilkakrotnie wspomnianej „polskiej katedry”, noszącej szumną nazwę Ośrodka Studiów Polskich (rzadko używana). Polscy uczeni, jako *directeurs d'études*, prowadzili tam „zwykłe” zajęcia wpisane do programu studiów paryskiej placówki.

<sup>533</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego, III-246/28, Przemówienie Jeana Mailleta wygłoszone z okazji wręczenia doktoratu honoris causa uniwersytetu w Grenoble Michałowi Szczanieckiemu, 7 XI 1959 r., k. 51–53. Rzecz jasna praca ta, wydana po francusku, mogła być też czytana bezpośrednio.

<sup>534</sup> J. Le Goff, *Witold Kula, historien des mesures...*, s. 171–178. *Teoria ekonomiczna* na trwałe weszła do kanonu europejskich lektur poświęconych feudalizmowi, dlatego nie sposób wymienić tu wszystkich przejawów jej znajomości.

<sup>535</sup> J.-C. Schmitt, *Le séminaire* [w:] *L'ogre historien...*, s. 26.

<sup>536</sup> APAN, Spuścizna Bogusława Leśnodorskiego, III-269/129, Pismo Paula Ourliaca do Bogusława Leśnodorskiego, 15 XI 1963 r., k. 124.

<sup>537</sup> D. Beauvois, *Dzieje Polski w badaniach historyków francuskich w XX w.* [w:] „O nas bez nas”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, red. W. Molik, H. Żaliński, Poznań 2007, s. 49–67.

<sup>538</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

Trzeba zarazem zaznaczyć, że zjawisko to występowało niesymetrycznie: francuscy przybysze co najwyżej wygłaszali gościnne odczyty w Akademii czy na uczelniach.

Pierwszym *directeur d'études* na „polskiej katedrze”, a zarazem formalnie dyrektorem Ośrodka Studiów Polskich, został Marian Małowist. Prowadził on zajęcia w roku akademickim 1958/1959 („Handel bałtycki w wiekach od XV do XVIII”). Rozpoczął je praktycznie dopiero w styczniu 1959 r.<sup>539</sup> Jako dyrektor ośrodka nie miał wielu zadań: jak wiadomo, centrum jako instytucja praktycznie nie istniało: w każdym razie nie pozostała po nim pamięć wśród późniejszego kierownictwa EHESS<sup>540</sup>. W ten sposób nie zrealizowano jednego z postanowień polsko-francuskiego protokołu kulturalnego z 1958 r., nakazującego utworzenie takiej instytucji. VI Sekcja zinterpretowała to zalecenie minimalistycznie, fundując etat polskiego *directeur d'études*. Być może dlatego powstała idea zorganizowania Ośrodka Kultury Polskiej przy Sorbonie kilka lat później. Tak wynika przynajmniej z materiałów MSZW – w kręgach resortu narzekano na ograniczenie roli ośrodka do jednego z seminariów VI Sekcji i postulowano stworzenie jego następcy przy Sorbonie<sup>541</sup>. Tworzenie „wirtualnych” centrów badawczych było zresztą cechą charakterystyczną dla organizacji École w tamtym okresie. Nominacja każdego niemal *directeur d'études* oznaczała formalne utworzenie nowego *centre*, które albo – tak jak polskie – ograniczało się do prowadzenia zajęć przez nowo mianowanego, albo było szybko wchłaniane przez większe ośrodki (w przypadku historii był to głównie CRH i pozostałe dziewięć większych centrów badawczych w ramach Wydziału Historii). Rzadko takie centrum stawało się rzeczywistym, choć niewielkim, na wpół autonomicznym ośrodkiem<sup>542</sup>.

Następcą Małowista został również historyk, Bogdan Suchodolski, który prowadził zajęcia z zakresu historii idei w XVIII w. (temat mało „annalistyczny”) albo w okresie październik 1959 – wrzesień 1960 r., albo między styczniem a wrześniem tego roku<sup>543</sup>. Przez pierwsze dziewięć miesięcy 1961 r. funkcję wykładowcy sprawował Zygmunt Rybicki. Pierwotnie miał rozpocząć zajęcia jeszcze w październiku 1960 r.<sup>544</sup> Od października do grudnia 1961 r. polskim *directeur d'études* był Stefan Kieniewicz, a od stycznia do września 1962 r. – Bogusław Leśnodorski<sup>545</sup>. Jak widać, pierwotna idea, by jeden uczony prowadził zajęcia w całym roku akademickim, szybko przestała być realizowana – trudno było znaleźć wartościowego kandydata, który mógłby wyjechać na tak długo. Podobnie było w kolejnym roku, kiedy przybyli dwaj ekonomiści: Jerzy Tepicht<sup>546</sup> oraz Czesław Bobrowski<sup>547</sup>.

---

<sup>539</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Budżet 1960, CPCH 37, Budżet – Ośrodek Studiów Polskich, [1960 r.], b.p.

<sup>540</sup> Zob. np. Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>541</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 37, t. 518, Notatka z konferencji odbytej 10 XI 1959 r. w obecności Eugenii Krassowskiej w sprawie współpracy polsko-francuskiej w zakresie szkolnictwa wyższego, [1959 r.], b.p.

<sup>542</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975...*, s. 13.

<sup>543</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Bogdan Suchodolski”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 28 VII 1959 r., b.p.

<sup>544</sup> *Ibidem*, „Zygmunt Rybicki”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 15 II 1961 r., b.p.

<sup>545</sup> *Ibidem*, „Bogusław Leśnodorski”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 11 X 1961 r., b.p.

<sup>546</sup> *Ibidem*, „Jerzy Tepicht”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 29 X 1962 r., b.p.

<sup>547</sup> *Ibidem*, „Czesław Bobrowski”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 29 V 1963 r., b.p.

W latach 1963–1968 wrócono do praktyki zapraszania tylko jednego uczonego na cały rok, choć w rzeczywistości nie zawsze wykładali oni od października do czerwca (września). Między styczniem a wrześniem 1964 r. „polską katedrę” reprezentował Witold Kula, prowadząc zajęcia pt. „Funkcjonowanie gospodarki polskiej (XVI – pierwsza połowa XVIII w.)”<sup>548</sup>. Uczony już od 1958 r. otrzymywał propozycje wyjazdu do Paryża w charakterze wykładowcy, lecz z przyczyn „osobistych, naukowych i rodzinnych” odmawiał, sugerując, iż będzie mógł wyjechać właśnie w roku akademickim 1963/1964<sup>549</sup>. Jego następcami byli Juliusz Starzyński, historyk sztuki (rok 1964/1965)<sup>550</sup>, Stanisław Ehrlich, prawnik (rok 1965/1966)<sup>551</sup> oraz pracownik SGPiS Kazimierz Łaski (1966/1967)<sup>552</sup>. Co prawda polskie źródło zamiast Łaskiego wymienia Andrzeja Wyczańskiego<sup>553</sup>, ale materiały francuskie wydają się pewniejsze<sup>554</sup>.

Lata 1968 i 1969 przyniosły nieco zamieszania, nie tylko na skutek wydarzeń marcowych w Polsce i majowych we Francji. Od października 1967 r. do lutego 1968 r. funkcję kierownika „polskiej katedry” pełnił prawnik Remigiusz Bierzanek. Pierwotnie miał on wykladać tylko do stycznia 1968 r., ale na skutek choroby swego następcy, przywoływanego już Jerzego Tepichta, według jednego źródła został aż do czerwca<sup>555</sup>, a według innego – do lutego<sup>556</sup>. Tepicht przebywał we Francji prawdopodobnie do września 1968 r.<sup>557</sup> Jego następca, Aleksander Gieysztor (wykłady pt. „Historia polskiego średniowiecza: gospodarka, społeczeństwo, kultura” oraz „Średniowieczne miasto w Polsce”), zjawił się dopiero w marcu 1969 r.<sup>558</sup> – być może przerwa ta miała jakiś związek ze skutkami Marca. Między październikiem a grudniem tego roku w Szkole wykladał prawnik Karol Aleksandrowicz<sup>559</sup>. Był on jednak przedstawicielem Polonii; prawdopodobnie jego zajęcia były równoległe z zajęciami Gieyszтора. Nie jest to pewne, gdyż nie wiadomo dokładnie, jak długo ten drugi pełnił funkcję *directeur d'études*. W każdym razie Aleksandrowicz był gościem École także wcześniej, w 1962 i 1963 r.<sup>560</sup>

<sup>548</sup> *Ibidem*, „Witold Kula”, 1964–1965, „Profesorzy polscy”, Pismo Louisa Velaya do Witolda Kuli, 27 XI 1964 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Witold Kula, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Witold Kula, 2 I 1964 r., b.p.

<sup>549</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4293, Pismo Witolda Kuli do rektora UW, 13 VI 1963 r., b.p.; *ibidem*, Pismo sekretarza Wydziału Naukowego PAN do Witolda Kuli, 26 III 1962 r., b.p.

<sup>550</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Juliusz Starzyński”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 29 VII 1964 r., b.p.

<sup>551</sup> *Ibidem*, „Stanisław Ehrlich”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 16 IX 1965 r., b.p.

<sup>552</sup> *Ibidem*, „Kazimierz Łaski”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 29 VIII 1966 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Kazimierz Łaski, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Kazimierz Łaski, 1 X 1966 r., b.p.

<sup>553</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Tadeusza Cieślaka, 10 V 1966 r., b.p.

<sup>554</sup> Zob. np. CAC, Akta osobowe – Andrzej Wyczański, 1993 0501, art. 11, Pismo Louisa Velaya do ministra edukacji narodowej, 22 X 1970 r., b.p.

<sup>555</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Remigiusz Bierzanek”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 3 V 1968 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Remigiusz Bierzanek, 1993 0501, art. 1, Zaświadczenie administracyjne: Remigiusz Bierzanek, 14 V 1968 r., b.p.

<sup>556</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), „Jerzy Tepicht”, „Profesorzy polscy”, Zarządzenie MAE, 22 XI 1967 r., b.p.

<sup>557</sup> *Ibidem*.

<sup>558</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/125, Pismo Marie-Louise [?] Dufour z Biura Publikacji do Tadeusza Manteuffla, 2 XII 1968 r., k. 198–199.

<sup>559</sup> CAC, Akta osobowe – Karol Aleksandrowicz, 1993 0501, art. 1, Zarządzenie MAE, 27 VIII 1969 r., b.p.

<sup>560</sup> CAC, Akta osobowe – Charles Aleksandrowicz, 1993 0501, art. 1, Zaświadczenie: Charles Aleksandrowicz, 1 III 1963 r., b.p.

Na pewno między styczniem a wrześniem 1970 r. kierownikiem „polskiej katedry” był po raz drugi Stefan Kieniewicz („Ewolucja społeczeństwa polskiego w XIX w.”). Jego następcą, Andrzej Wyczański („Społeczne i gospodarcze aspekty badań nad konsumpcją żywnościową”), według kilku niezależnych źródeł miał wykładać w Szkole przez pełny rok akademicki 1970/1971<sup>561</sup>. Inny dokument zawiera z kolei informację, że aż przez dwa lata, od października 1969 do września 1971 r., polskim *directeur d'études* miał być ekonomista Ignacy Sachs<sup>562</sup>. Rozbieżność ta wynikała z faktu, że Sachs w wyniku wydarzeń marcowych musiał wyemigrować.

W kolejnych latach pobytu polskich wykładowców skróciły się. Między styczniem a lipcem 1972 r. Edmund Cieślak prowadził zajęcia na temat „Wybrane problemy historii miast bałtyckich XV–XVIII w.” oraz „Polsko-francuskie stosunki konsularne i gospodarcze w XVIII w.”<sup>563</sup> Jednocześnie w okresie kwiecień–czerwiec cykl gościnnych wykładów wygłosił Witold Kula. Planowano również dyskusję nad jego *Teorią ekonomiczną systemu feudalnego*, świeżo przetłumaczoną na język francuski<sup>564</sup>. Tylko przez trzy miesiące funkcję kierownika „polskiej katedry” pełnili wybrani po Cieślaku Janusz Pajewski (styczeń–marzec 1973 r.) i socjolog Kazimierz Żygulski (kwiecień–czerwiec tego roku)<sup>565</sup>. Tak krótki pobyt tego pierwszego mógł wynikać z tego, że wykłady Pajewskiego o I wojnie światowej nie przypadły do gustu kierownictwu Szkoły. Następcą Żygulskiego został Stanisław Kalabiński z IH PAN. Wykładał on prawdopodobnie w okresie kwiecień–wrzesień 1974 r.<sup>566</sup> (według mniej pewnego źródła: od stycznia do czerwca<sup>567</sup>).

Na podstawie porozumienia PAN–École z 1973 r. oficjalnie zmniejszono wymiar pobytu polskich profesorów w charakterze wykładowców. Odtąd miał przyjeżdżać już tylko jeden (na semestr) lub dwóch (na trymestr) rocznie. Ponadto stypendium w większym stopniu uzależniono od roku kalendarzowego, a nie akademickiego. Nadal jednak na skutek powolnych decyzji polskich biurokratów opóźniano wyjazdy, w wyniku czego część pobytu polskich wykładowców przypadała na okres wakacyjny. Tak stało się w przypadku Mariana Mazura z Instytutu Polityki Naukowej MSZW: pierwotnie miał on wykładać między styczniem a czerwcem 1975 r.<sup>568</sup>, ale przybył dopiero w kwietniu

<sup>561</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Wyczański, 1993 0501, art. 11, Zaświadczenie administracyjne: Andrzej Wyczański, 4 X 1971 r., b.p.; *ibidem*, Pismo Jacques'a Le Goffa do sekretarza stanu ds. uniwersytetów, 18 IV 1977 r., b.p.; *ibidem*, Andrzej Wyczański, Proponowany program zajęć w ramach VI Sekcji EPHE (rok szkolny 1970/1971), [1970 r.], b.p.

<sup>562</sup> CAC, Akta osobowe – Karol Aleksandrowicz, 1993 0501, art. 1, Zarządzenie MAE, 27 VIII 1969 r., b.p.

<sup>563</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972–1973 r., Sprawozdanie Edmunda Cieślaka z pobytu we Francji jako wykładowca VI Sekcji EPHE, [marzec 1973 r.], b.p.; CAC, Akta osobowe – Edmund Cieślak, 1993 0501, art. 2, Zarządzenie MAE, 10 III 1972 r., b.p.

<sup>564</sup> AUW, Akta personalne: Witold Kula, 16 488, Pismo Czesława Kupisiewicza, prorektora UW, do Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych MOiSzW, 15 II 1972 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Witold Kula, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Witold Kula, 14 III 1964 r., b.p.

<sup>565</sup> AMSZ, DliWK, 1973, 11/77, w. 10, Informacje i uwagi PAN dotyczące współpracy naukowej z Francją w ramach Programu wymiany kulturalnej i naukowej między PRL a Republiką Francuską na lata 1972–1973, 7 VI 1973 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Kazimierz Żygulski, 1993 0501, art. 11, Pismo Jacques'a Le Goffa do ministra edukacji narodowej, 15 III 1973 r., b.p.

<sup>566</sup> CAC, Akta osobowe – Stanisław Kalabiński, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Stanisław Kalabiński, 4 IV 1974 r., b.p.

<sup>567</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972–1973, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques'a Le Goffa, 19 IV 1973 r., b.p.

<sup>568</sup> *ibidem*, Korespondencja 1974–1975, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques'a Le Goffa, 15 X 1974 r., b.p.

i został do września<sup>569</sup>. Podobnie było rok później: co prawda Aleksander Gieysztor wykładał zapewne między kwietniem a czerwcem<sup>570</sup> (według planów między styczniem a marcem<sup>571</sup>), ale socjolog Andrzej Kwilecki – w dziwnym okresie od lipca do września<sup>572</sup> (według planów od kwietnia do czerwca<sup>573</sup>). Tak więc cały jego pobyt przypadł na wakacje. W tym samym roku, od października do grudnia, „polską katedrą” kierował literaturoznawca Roman Zimand<sup>574</sup>.

Zgodnie z planami w pierwszej połowie 1976 r. wykłady w Szkole mieli prowadzić Jerzy Topolski (styczeń–marzec) i socjolog Jan Danecki (kwiecień–czerwiec)<sup>575</sup>. Rzeczywistość była jednak inna, choć trudno ją odtworzyć: francuskie źródła przekonują, że Topolski gościł przy bd Raspail, zastępując dwóch innych zaproszonych uczonych zagranicznych, w czerwcu oraz od sierpnia do września<sup>576</sup>. Zaświadczenie administracyjne École – a więc wiarygodny dokument – sugeruje, że w marcu funkcję *directeur d'études associé* pełnił Andrzej Wyczański, który zastępował prof. Henriego Tajfela w ramach puli przyznawanej uczonym z Quebecu<sup>577</sup>. Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że w materiałach École znajduje się zaproszenie na wykład Topolskiego, który miał się odbyć 13 grudnia 1977 r.<sup>578</sup> – uczony przebywał więc w tym czasie w Paryżu, ale być może nie w charakterze kierownika „polskiej katedry”. Co więcej, istnieją jeszcze zaproszenia na podobne wykłady w... styczniu, lutym i marcu 1977 r.<sup>579</sup> Trudno rozstrzygnąć, jak było naprawdę; zapewne jeden z wymienionych polskich badaczy kierował „polską katedrą”. Nieco mniejsze trudności sprawia ustalenie nazwisk polskich uczonych przybyłych w następnym roku. Plan zakładał podróż Tadeusza Jędruszcza (styczeń–marzec) i Pawła Rybickiego (kwiecień–czerwiec)<sup>580</sup>. Jednak administracja EHESS i BWNzZ PAN niezależnie podały, że Jędruszcza „wykładał” między lipcem a wrześniem (znów w okresie wakacji), a jego następczynią była Salomea Kowalewska

<sup>569</sup> CAC, Akta osobowe – Marian Mazur, 1993 0501, art. 7, Zaświadczenie administracyjne: Marian Mazur, 20 VIII 1975 r., b.p.

<sup>570</sup> CAC, Akta osobowe – Aleksander Gieysztor, 1993 0501, art. 4, Zaświadczenie administracyjne: Aleksander Gieysztor, 25 VII 1976 r. [?], b.p.

<sup>571</sup> AMSZ, DPWKiN, 11/82, w. 6, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francji za lata 1976–1977, [1978 r.?], b.p.

<sup>572</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Kwilecki, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Andrzej Kwilecki, 2 VII 1976 r. [?], b.p.

<sup>573</sup> AMSZ, DPWKiN, 11/82, w. 6, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Republiką Francji za lata 1976–1977, [1978 r.?], b.p.

<sup>574</sup> CAC, Akta osobowe – Roman Zimand, 1993 0501, art. 11, Pismo F. Pianello do Romana Zimanda, 3 I 1977 r., b.p.

<sup>575</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do Jacques'a Le Goffa, 7 XII 1976 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Jan Danecki, 1993 0501, art. 2, Zaświadczenie administracyjne: Jan Danecki, 4 VII 1977 r., b.p.

<sup>576</sup> CAC, Akta osobowe – Jerzy Topolski, 1993 0501, art. 10, Pismo F. Pianello do Jerzego Topolskiego, 16 VI 1977 r., b.p.

<sup>577</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Wyczański, 1993 0501, art. 11, Zaświadczenie administracyjne: Andrzej Wyczański, 16 IX 1977 r., b.p.

<sup>578</sup> CAC, Nauczanie, 2000 0071, art. 21, Zaproszenie: Jerzy Topolski, „Kontrowersje wokół pojęcia własności feudalnej”, 6 XII 1977 r., b.p.

<sup>579</sup> *Ibidem*, Zaproszenie: Jerzy Topolski, „Metodologia historii”, 20 I, 3 II, 24 II, 10 III, 24 III 1977 r., [styczeń 1977 r.?], b.p.

<sup>580</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „PAN–EHESS lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”, Pismo Władysława Markiewicza do François Fureta, 12 XI 1977 r., b.p.

z IFiS PAN. O Rybickim nie wspomniano<sup>581</sup>. W 1979 r., w okresie kwiecień–wrzesień, w École ponownie gościł Andrzej Kwilecki z Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną PAN (zajęcia „Naród jako grupa społeczna”)<sup>582</sup>. Nie udało się dotrzeć do informacji na temat innych uczonych.

Od 1980 r. zaproszenia polskich wykładowców zaczęły być realizowane głównie za pośrednictwem MSH, z którą w styczniu 1979 r. Wydział I PAN podpisał osobne porozumienie. Zmiana ta nie ułatwia jednak odtworzenia nazwisk i dat. Na początku roku na czele „polskiej katedry” stali prawdopodobnie Franciszek Ryszka z IH PAN („Ruchy ekstremistyczne w Europie XX w.”) i Tadeusz Łepkowski z IH PAN („Naród i świadomość narodowa w Europie Środkowej i Ameryce Łacińskiej w XVII–XX w.”)<sup>583</sup>. W tym samym czasie w CRH odczyty wygłosili też Andrzej Wyczański<sup>584</sup> oraz emigrant Leszek Kołakowski. Co ciekawe, ten drugi nie zajmował się filozofią, lecz omawiał współczesne problemy krajów bloku wschodniego – podtekst polityczny był tu wyraźny<sup>585</sup>. Może dlatego wykład uczonego określono jako „nieoficjalne seminarium”<sup>586</sup>. Na kolejny ślad „typowego” polskiego *directeur d'études associé* można natrafić dopiero w grudniu, kiedy zajęcia w École prowadziła Aleksandra Dunin-Wąsowicz<sup>587</sup>.

W styczniu 1981 r. do Paryża miał przybyć Jerzy Topolski (w Szkole wywieszono nawet informacje o prowadzonych przez niego zajęciach<sup>588</sup>), ale był zmuszony odwołać podróż<sup>589</sup>. W związku z tym „polska katedra” została obsadzona na dłużej dopiero w kwietniu przez Andrzeja Ajnenkiela z IH PAN, który prowadził zajęcia na temat przeobrażeń społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>590</sup>. Według innego

<sup>581</sup> AMSZ, DPWkiN, 18/84, w. 5, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1978–1980 i propozycje do Programu na lata 1981–1983, [1980 r.?], b.p.; CAC, Akta osobowe – Tadeusz Jędruszczak, 1993 0501, art. 5, Zaświadczenie administracyjne: Tadeusz Jędruszczak, 4 VII 1978 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Salomea Kowalewska, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Salomea Kowalewska, 21 VIII 1978 r., b.p.

<sup>582</sup> AMSZ, DPWkiN, 18/84, w. 5, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1978–1980 i propozycje do Programu na lata 1981–1983, [1980 r.?], b.p.; CAC, Akta osobowe – Andrzej Kwilecki, 1993 0501, art. 6, Pismo François Fureta do ministra ds. uniwersytetów, 21 XII 1978 r., b.p.

<sup>583</sup> AMSZ, DPWkiN, 18/84, w. 5, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1978–1980 i propozycje do Programu na lata 1981–1983, [1980 r.?], b.p.; CAC, Akta osobowe – Janusz Żarnowski, 1993 0501, art. 9, Zaświadczenie administracyjne: Franciszek Ryszka, 2 I 1980 r., b.p. Przykładowe wykłady zob. CAC, Nauczanie – Seminarium CRH, 2000 0071, art. 21, Tadeusz Łepkowski „Porównanie dwóch doświadczeń socjalistycznych: Polska i Kuba”, 10 VI 1980 r.; b.p.; *ibidem*, Franciszek Ryszka „Refleksje nad socjologią polskiego ruchu oporu podczas II wojny światowej”, 17 III 1980 r., b.p.

<sup>584</sup> CAC, Nauczanie – Seminarium CRH, 1976–1990, 2000 0071, art. 21, Andrzej Wyczański, „Dziesięcina i struktura rolna w Polsce od końca XV w. do początku XVI w.”, 30 V 1980 r., b.p.

<sup>585</sup> *Ibidem*, Leszek Kołakowski, „Współczesna sytuacja w krajach Wschodu”, 18 III 1980 r., b.p.

<sup>586</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, CRH–Misje, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca zagranicznego gościa EHESS: Leszek Kołakowski, [1980 r.], b.p.

<sup>587</sup> CAC, Akta osobowe – Aleksandra Dunin-Wąsowicz, 1993 0501, art. 3, Zaświadczenie administracyjne: Aleksandra Dunin-Wąsowicz, 26 II 1981 r., b.p.

<sup>588</sup> CAC, Nauczanie, 2000 0071, art. 21, Informacja CRH dotycząca seminarium Jerzego Topolskiego, 15 I 1981 r., b.p.

<sup>589</sup> CAC, Akta osobowe – Jerzy Topolski, 1993 0501, art. 10, Pismo François Fureta do ministra ds. uniwersytetów, 21 I 1981 r., b.p.

<sup>590</sup> AMSZ, DPWkiN, 2/88, w. 4, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1981–1982, [październik 1982 r.], b.p. Przykładowy cykl odczytów zob. CAC, Nauczanie – Seminarium CRH, 2000 0071, art. 21, Andrzej Ajnenkiel „Społeczeństwo i władza w Polsce XIX–XX w.”, [maj 1981 r.], b.p.

źródła w okresie maj–czerwiec w École wykładał Stefan Meller<sup>591</sup>. Prawdopodobnie jeden z nich nie był kierownikiem „polskiej katedry”. Przez jeden miesiąc (luty) w tym okresie gościł w EHESS emigrant Bronisław Baczko („Wyobrażenia społeczne okresu rewolucyjnego: problemy badawcze”), nie wiadomo na jakich zasadach<sup>592</sup>. Po Ajnenkielu w drugiej połowie roku – bezpośrednio przed stanem wojennym – w CRH przebywali jeszcze Jerzy Kłoczowski i Karol Modzelewski. Ten pierwszy zajmował się historią i współczesnością religii w Polsce<sup>593</sup>, a drugi – polskim średniowieczem<sup>594</sup>. W sumie w tym roku Solidarności na zaproszenia MSH – w ramach wykładów, misji, udziału w seminariach, międzynarodowych grupach roboczych itp. – krótkoterminowe wizyty w École złożyły 23 osoby (m.in. Ajnenkiel, Władysław Bartoszewski, Ludwik Hass, Elżbieta Kaczyńska, Władysław Karwacki, Jerzy Kłoczowski, Anna Kruczkowska, Ireneusz Krzemiński, Ludwik Stomma, Jerzy Topolski, Władysław Welfe, Józef Wolski, Anna i Janusz Żarnowscy). Dominowali, jak zwykle, historycy. Najwięcej osób przybyło na seminarium „Historia ruchu robotniczego” (pięć) oraz seminarium poświęcone Solidarności (cztery)<sup>595</sup>.

Stan wojenny zastopował tę praktykę i postawił pod znakiem zapytania funkcjonowanie „polskiej katedry”. Dokumenty z 1982 r. wprowadzają olbrzymi chaos informacyjny. W styczniu jej kierownictwo miał objąć Janusz Żarnowski, który poruszał nieobojętny politycznie temat: „Geneza współczesnych wydarzeń w Polsce. Historia społeczna Polski XIX–XX w.” W kwietniu jego zastępcą miał zostać Ryszard Kiersnowski<sup>596</sup>, lecz z powodu choroby żony najprawdopodobniej odwołał przyjazd<sup>597</sup>. Z drugiej strony w administracji EHESS widnieje zaświadczenie o jego przybyciu w marcu 1982 r.<sup>598</sup> W przypadku Żarnowskiego jedno źródło mówi o jego pobycie w okresie maj–czerwiec<sup>599</sup>, inne – marzec–maj<sup>600</sup>. Co więcej, między czerwcem a lipcem w Szkole mógł wykładać emigrant Aleksander Dubiński<sup>601</sup>. Jednocześnie od maja do czerwca

---

<sup>591</sup> CAC, Akta osobowe – Stefan Meller, 1993 0501, art. 7, Zaświadczenie administracyjne: Stefan Meller, 24 IV 1981 r., b.p. Meller wspomina, że zawdzięczał François Furetowi „czasowy etat” w École jako *visiting professor* (S. Meller, M. Komar, *Świat według Mellera*, t. 1: *Życie i historia: ku wolności*, Warszawa 2008, s. 197).

<sup>592</sup> CAC, Akta osobowe – Bronisław Baczko, 1993 0501, art. 1, Zaświadczenie administracyjne: Bronisław Baczko, 2 II 1981 r., b.p.

<sup>593</sup> Zob. np. CAC, Nauczanie – Seminaria CRH, 2000 0071, art. 21, Jerzy Kłoczowski „Współczesny katolicyzm polskiego społeczeństwa”, 1 X 1981 r., b.p.

<sup>594</sup> Zob. np. *ibidem*, Karol Modzelewski „Między władzą królewską a senioralną: problem transformacji w Polsce XII–XIII w.”, 17 XI 1981 r., b.p.

<sup>595</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Budżet, Rachunek sum wydanych w 1981 r. na polskich gości, [1982 r.?], b.p.

<sup>596</sup> CAC, Akta osobowe – Janusz Żarnowski, 1993 0501, art. 11, Pismo Leszka Kubickiego, zastępcy sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN, do François Fureta, 2 X 1981 r., b.p.

<sup>597</sup> CAC, Akta osobowe – Ryszard Kiersnowski, 1993 0501, art. 6, Pismo Ryszarda Kiersnowskiego do prezydenta EHESS, 12 V 1982 r., b.p.

<sup>598</sup> *Ibidem*, Zaświadczenie administracyjne: Ryszard Kiersnowski, 15 III 1982 r., b.p.

<sup>599</sup> AMSZ, DPWKiN, 2/88, w. 4, Sprawozdanie BWNzZ PAN z realizacji Programu wymiany i współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej między PRL i Francją za lata 1981–1982, [październik 1982 r.], b.p.; zob. przykładowo odczyt: CAC, Nauczanie – Seminaria CRH, 2000 0071, art. 21, Janusz Żarnowski „Polska inteligencja i jej rola w rozwoju społeczeństwa polskiego do dnia dzisiejszego”, 27 IV 1982 r., b.p.

<sup>600</sup> CAC, Akta osobowe – Janusz Żarnowski, 1993 0501, art. 11, Zaświadczenie administracyjne: Janusz Żarnowski, 15 III 1982 r., b.p.

<sup>601</sup> CAC, Akta osobowe – Aleksander Dubiński, 1993 0501, art. 3, Zaświadczenie administracyjne: Aleksander Dubiński, 12 VIII 1982 r., b.p.

w charakterze *maître d'assistant invité* miała przebywać Kamila Eimerl-Witkowska, psycholog z Uniwersytetu Wrocławskiego. Przyjazd jednak anulowano, a prawdopodobnie wtedy w École pojawił się Żarnowski<sup>602</sup>. Formalnie to jednak Dubiński zastępował badaczkę<sup>603</sup>. Ponadto na samym początku roku w École gościła jeszcze Elżbieta Kaczyńska („Wyjaśnianie polskiego ruchu społecznego z 1980 r. poprzez ewolucję społeczną i ideologiczną XIX–XX w.”), której wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło powrót do kraju<sup>604</sup>.

Należy przypomnieć, że w 1982 r. tradycja „polskiej katedry” praktycznie znikła<sup>605</sup> – co było charakterystycznym przejawem osłabienia współpracy między Szkołą a PAN. Proces ten uwidocznił się już w latach siedemdziesiątych, kiedy to systematycznie skracano długość pobytów polskich wykładowców, przez co nie mogli oni wpisać się w podstawową ofertę programową École. Jak wiadomo, po 1982 r. Polacy byli zapraszani już wyłącznie na krótkie pobyty (od kilku dni do miesiąca), najczęściej nie w charakterze *associés* („stowarzyszeni”), ale *invités* („zaproszeni”), podobnie jak np. uczeni węgierscy<sup>606</sup>. Tym samym zniknęła specyfika współpracy polsko-francuskiej w tej dziedzinie, a polscy wykładowcy zostali „zdegradowani” do rzędu innych partnerów Szkoły. Nie oznacza to bynajmniej, że przestali się w EHESS pojawiać. Charakterystyczne jest jednak, że w latach 1982–1983 byli to głównie uczeni emigracyjni i polonijni (Wojciech Karpiński, Krzysztof Starzec czy Ludwik Stomma)<sup>607</sup>. Jednocześnie, jak podkreśla Rose-Marie Lagrave, Szkoła rozwinęła praktykę nieoficjalnego zapraszania uczonych z Polski, na co zwracano już uwagę w poprzednich rozdziałach. Wynikało to nie tylko z przyczyn politycznych, lecz również pragmatycznych: w trudnej rzeczywistości „normalizacji” bardzo często zaproszeni badacze nie otrzymywali wiz i paszportów. W ramach oficjalnych nominacji, współfinansowanych przez rząd francuski, rezygnacja z przyjazdu oznaczała zaś dla EHESS utratę miesięcy stypendialnych. Dlatego więc stosowano zasadę zaproszeń nieoficjalnych<sup>608</sup>.

Nie trzeba przekonywać, że praktyka ta uniemożliwia właściwie pełne odtworzenie nazwisk i czasu pobytów polskich gości. Tylko dla przykładu można wspomnieć, że w latach 1983–1989 École zaprosiła m.in. Teresę Dunin-Wąsowicz<sup>609</sup>, Barbarę Grosfeld<sup>610</sup>,

<sup>602</sup> CAC, Akta osobowe – Kamila Eimerl-Witkowska, 1993 0501, art. 3, Pismo C. Carrière’a do Kamili Eimerl-Witkowskiej, 13 IX 1982 r., b.p.

<sup>603</sup> CAC, Akta osobowe – Aleksander Dubiński, 1993 0501, art. 3, Zaświadczenie administracyjne: Aleksander Dubiński, 12 VIII 1982 r., b.p.

<sup>604</sup> CAC, Nauczanie – Seminarium CRH, 2000 0071, art. 21, Elżbieta Kaczyńska „Socjalizm, nacjonalizm i ruch robotniczy w Polsce w historiografii okresu 1850–1980”, 8 II 1982 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Elżbieta Kaczyńska, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Elżbieta Kaczyńska, 2 III 1982 r., b.p.

<sup>605</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Informacja o współpracy z EHESS, [1988/1989 r.?], b.p.

<sup>606</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, CRH – Misje, 2000 0071, art. 13, Decyzje – rozporządzenia – dekrety ministra otrzymane w dniach 23–29 IX 1981 r., 29 IX 1981 r., b.p.

<sup>607</sup> CAC, Akta osobowe – Krzysztof Jeremi Starzec, 1993 0501, art. 10, Decyzja MAE, 4 V 1982 r., b.p.; CAC, Akta osobowe – Wojciech Karpiński, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Wojciech Karpiński, 4 VI 1982 r., b.p.

<sup>608</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>609</sup> CAC, Akta osobowe – Teresa Dunin-Wąsowicz, 1993 0501, art. 3, Zaświadczenie administracyjne: Teresa Dunin-Wąsowicz, 2 III 1989 r., b.p.

<sup>610</sup> CAC, Akta osobowe – Barbara Grosfeld, 1993 0501, art. 4, Pismo Barbary Grosfeld do François Fureta, 19 XII 1983 r., b.p.



Jerzego Kłoczowskiego<sup>611</sup>, Zygmunta Komorowskiego<sup>612</sup>, Tadeusza Konwickiego<sup>613</sup>, Marcina Kulę<sup>614</sup>, Andrzeja Nadolskiego<sup>615</sup>, Andrzeja Paczkowskiego<sup>616</sup>, Jerzego Szackiego<sup>617</sup>, Aleksandra Wallisa<sup>618</sup> czy Andrzeja Zajączkowskiego<sup>619</sup>. Jednocześnie praktykowano zapraszanie polskich emigrantów – np. na początku 1984 r. w Szkole gościł Kazimierz Brandys<sup>620</sup>, choć nie miał on nic wspólnego z metodologią „Annales” (podobnie zresztą jak Konwicki).

Warto też zastanowić się, jak tak naprawdę wyglądała praca kierowników „polskiej katedry”, zwłaszcza w „klasycznym” okresie lat sześćdziesiątych i połowy siedemdziesiątych. Jej niektóre cechy można określić na podstawie sprawozdania Edmunda Cieślaka, *directeur d'études associé* z pierwszej połowy 1972 r. Uczony ten przeważnie wygłaszał godzinny wykład, po którym następowała dyskusja, trwająca mniej więcej tyle samo. W zajęciach brało udział zaledwie kilka osób (doktoranci, studenci). Co więcej – jak podawał w sprawozdaniu badacz – „administracja École nie bardzo zajmowała się ani interesowała organizacją, jak i propagowaniem moich wykładów. Sprawy te spadły na mnie (podobnie jak i na mojego poprzednika w ubiegłym roku). W tej sytuacji sam załatwiałem sprawę zarezerwowania sali wykładowej, wywiesiłem na tablicy ogłoszeń kartkę o rozpoczęciu i tematyce wykładów, napisałem też listy do kilkunastu profesorów-historyków z VI Sekcji, prosząc o podanie na ich seminariach informacji o rozpoczęciu, miejscu, terminie i tematyce moich wykładów”. Profesor sugerował, żeby na przyszłość strona polska prosiła o lepsze rozreklamowanie „polskiej katedry”. Poza podstawową działalnością Cieślak wygłosił jeszcze trzy referaty: na Sorbonie, na uniwersytecie w Caen i w Stacji PAN<sup>621</sup>.

Czy komentarz autora jest obiektywny? Może po prostu tematyka polska wzbudzała małe zainteresowanie? Częściowym usprawiedliwieniem dla École jest znany już fakt, że to najczęściej strona polska wybierała kandydata, niezależnie od tego, czy jego specjalizacja miała coś wspólnego z obszarem zainteresowań Szkoły. Do wyjątków należeli tacy uczeni jak Witold Kula czy Marian Małowist, którzy potrafili (zapewne nie zawsze)

<sup>611</sup> CAC, Nauczanie, 1976–1990, 2000 0071, art. 21, Zaproszenie na wykład Jerzego Kłoczowskiego „Polski katolicyzm w XX w.” w dniu 14 II 1983 r., 1 II 1983 r., b.p.

<sup>612</sup> CAC, Akta osobowe – Zygmunt Komorowski, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Zygmunt Komorowski, 18 IV 1983 r., b.p.

<sup>613</sup> CAC, Akta osobowe – Tadeusz Konwicki, 1993 0501, art. 6, Zaświadczenie administracyjne: Tadeusz Konwicki, 2 VIII 1988 r., b.p.

<sup>614</sup> Marcin Kula według własnej wiedzy przebywał w Szkole w 1980 r. (miesiąc) i w 1989 r. (dwa miesiące, w charakterze *directeur associé*).

<sup>615</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Nadolski, 1993 0501, art. 8, Pismo Marca Augégo do Andrzeja Nadolskiego, 17 III 1988 r., b.p.

<sup>616</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Paczkowski, 1993 0501, art. 8, Pismo François Fureta do Andrzeja Paczkowskiego, 19 XI 1982 r., b.p.

<sup>617</sup> MSH, Dokumenty administracyjne, Polska – Sprawy ogólne, Budżet, Rachunek sum wydanych w 1983 r. na gości polskich, [1984 r.?], b.p.

<sup>618</sup> CAC, Akta osobowe – Aleksander Wallis, 1993 0501, art. 11, Zaświadczenie administracyjne: Aleksander Wallis, 8 II 1984 r., b.p.

<sup>619</sup> CAC, Akta osobowe – Andrzej Zajączkowski, 1993 0501, art. 11, Zaświadczenie administracyjne: Andrzej Zajączkowski, 2 III 1988 r., b.p.

<sup>620</sup> CAC, Akta osobowe – Kazimierz Brandys, 1993 0501, art. 2, Pismo George'a [?] Pope'a do Yves'a Hersanta, 14 II 1984 r., b.p.

<sup>621</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1972–1973 r., Sprawozdanie Edmunda Cieślaka z pobytu we Francji jako wykładowca VI Sekcji EPHE, [marzec 1973 r.], b.p.

przyciągnąć kilkudziesięciu słuchaczy, rekrutujących się, co ciekawe, głównie spośród profesorów uniwersyteckich<sup>622</sup>. Ogólnie jednak poziom wykładów prowadzonych przez polskich uczonych w VI Sekcji nie był oceniany zbyt wysoko. Strona francuska często podkreślała, że tematyka zajęć była mało pociągająca dla słuchaczy. Opinię tę częściowo potwierdzała dyrekcja IH PAN – w 1977 r. stwierdzano, że „wykłady polskich profesorów w École nie zawsze uwzględniały zainteresowania tamtejszych słuchaczy, niekiedy oscylując w kierunku zagadnień zbyt drugorzędnych czy wąsko pojmowanej historii gospodarczej”<sup>623</sup>. École formułowała również zarzut, że proponowani kandydaci na stanowisko wykładowcy zaliczali się do starego, doświadczonego pokolenia uczonych, uniemożliwiającego zaistnienie „młodym, błyskotliwym i obiecującym badaczom”<sup>624</sup>.

Nie zawsze wybór wykładowcy przebiegał sprawnie. Na przykład w 1962 r. z powodu zwleknięcia przez Czesława Bobrowskiego z decyzją objęcia „katedry” strona polska, ponaglana depeszami Clemensa Hellera, zgłosiła kandydaturę Jerzego Tepichta, nie czekając na decyzję Bobrowskiego. Ten jednak wyraził w końcu chęć wyjazdu, w związku z czym Tepicht wrócił w lipcu, a Bobrowski wyjechał w sztucznym, zważywszy na rok akademicki, terminie lipiec–grudzień (choć planowano umieścić jego wyjazd w okresie marzec–wrzesień). Zastępca sekretarza Wydziału I PAN Andrzej Burda komentował, że sprawa została załatwiona „dość niezręcznie”<sup>625</sup>. Przywoływano już przykłady owych „niezręczności”, do których dochodziło w każdym niemal roku. Po raz kolejny uwidacznia się tutaj negatywny wpływ polskiej biurokracji i funkcjonowania naukowo-politycznego establishmentu na możliwości rozwoju intelektualnej współpracy polskich humanistów z francuskimi. Duża szansa na jej rozszerzenie, jaką dawało istnienie „polskiej katedry”, nie została do końca wykorzystana.

Poza systematyczną działalnością „polskiej katedry” przez cały omawiany okres badacze z Polski wygłaszali w salach École gościnne wykłady lub też cykle odczytów, przeważnie z okazji pobytu we Francji. W materiałach Szkoły klasyfikowano je jako „kursy” i „konferencje”. Pierwsze odbyły się już w roku akademickim 1957/1958. Ewolucję tej formy współpracy oddaje tabela 9, nieuwzględniająca zajęć prowadzonych przez *directeurs d'études*.

**Tabela 9. Kursy i wykłady polskich uczonych w VI Sekcji EPHE w latach 1957–1965**

Rok ak.	„Kursy”	„Konferencje”
1957/1958	1 Aleksander Gieysztor, „Początki miast polskich”	5 Leszek Kołakowski, „Spinoza” – 3 razy; Marian Morelowski, „Ewolucja miasta Wrocław od roku tysięcznego do 1300 r.”; Tadeusz Lutoborski o systemie cen w Polsce

<sup>622</sup> AMSZ, Departament Prasy i Informacji, zespół 21, w. 39, t. 548, Raport kulturalny ambasady PRL w Paryżu za I półrocze 1958 r., [wrzesień 1958 r.], b.p.

<sup>623</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>624</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca międzynarodowych kontaktów EHESS, [1978 r.?], b.p.

<sup>625</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja 1984, Pismo Andrzeja Burdy, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, do Pawła Szulkina, 5 XI 1962 r., b.p.

1958/1959	<b>2</b> Bogdan Suchodolski, „Historia idei w Polsce”; Leszek Kołakowski, „Perspektywy interpretacji mistycyzmu z punktu widzenia materializmu historycznego”	<b>6</b> Czesław Bobrowski, „Szczerłość polskich metod planifikacji”; Stanisław Lorentz, „Mecenat i społeczeństwo polskie w XVIII w.”; Adam Schaff, „Teoria komunikacji”; Adam Sandauer, „Przedwojenny ruch literacki w Polsce”; Julian Hochfeld, „Marksizm w socjologii polskiej”; Emanuel Rostworowski: o Francji Ludwika XV i Polsce
1959/1960	<b>1</b> Tadeusz Lewicki: ekonomia społeczeństw słowiańskich w średniowieczu	<b>3</b> Czesław Bobrowski o planifikacji; Tadeusz Kotarbiński o prakseologii i Oskar Lange o planifikacji
1960/1961	<b>2</b> Witold Kula: ekonomia polska w XVI–XVIII w.; Aleksander Gieysztor: społeczne aspekty średniowiecznej cywilizacji polskiej	<b>3</b> Janusz Chmielewski: starożytna logika chińska; Stefan Żółkiewski: literatura polska w XX w.; Tadeusz Mantuffel: państwo Mieszka I
1961/1962	<b>1</b> Marian Małowist: Atlantyk a Europa Wschodnia w XV–XVI w.	<b>5</b> Celina Bobińska: rynek wewnętrzny w XVIII w. w Polsce; Eugeniusz Garbacik: handel państwowy w Polsce; Witold Hensel: powstanie Instytutu Historii Kultury Materialnej; Nina Kula-Assorodobraj: o świadomości historycznej; Janina Leskiewicz: inteligencja polska w XIX w. – definicja socjologiczna i podejście historyczne
1962/1963	<b>1</b> Julian Hochfeld: materializm historyczny a rozwój socjologii	<b>4</b> Zdzisław Fedorowicz: ekonomia socjalistyczna; Waldemar Voisé: uczeni renesansowi; Marian Weralski: ekonomia socjalistyczna; Leon Zawadowski: konstrukcje gramatyczne
1963/1964	<b>0</b>	–
1964/1965	<b>0</b>	–

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Program współpracy naukowej, CPCH 37, Program współpracy naukowej między VI Sekcją EPHE a PAN i MSZ w ramach programu wymiany i współpracy kulturalno-naukowej między Francją a Polską 1957–1965, b.d., b.p.; AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Polska 1958–1960, CPLV 71, Program studiów polskich w ramach regionalnych programów VI Sekcji EPHE, [1960 r.], b.p.

W przypadku kursów widać, że około 1963 r. udział Polaków ograniczył się w zasadzie do aktywności „polskiej katedry”. Jeśli chodzi o pojedyncze wykłady, ich liczba była w miarę stabilna, choć źródła nie dostarczają wyczerpujących danych. Najpewniej są one zaniżone – oprócz oficjalnych, ujętych w formalne ramy wykładów dochodziło

przecież do wielu prelekcji polskich uczestników zajęć, seminariów. Co ciekawe, jeśli chodzi o tę formę współpracy, to prawdopodobnie nie można odnotować jednostronności kontaktów: co prawda – jak wiadomo – do Polski w tym czasie jeździło zaledwie po kilku annalistów, ale niemal każdy z nich wygłaszał przy okazji jakiś odczyt. Wydaje się, że w przypadku stypendystów École odsetek ten był mniejszy, choć trudno podać konkretną liczbę. Warto dodać, że w polskich prelekcjach najczęściej poruszano tematy historyczne, ale niewiele ustępowały im zagadnienia ekonomiczne, które, wzięte razem z socjologicznymi, stanowiły większość. Kilka wykładów dotyczyło historii sztuki i literatury, niebędących w centrum zainteresowania École. Skąd zatem się wzięły? O wyborze prelegenta decydował zapewne skomplikowany splot różnych czynników: przypadku, okazji, polityki, obietnicy itp.

Każdy niemal stypendysta École w mniejszym lub większym stopniu korzystał z oferty wykładów i seminariów Szkoły. Czasem ograniczało się to do sporadycznego – w przerwach między kwerendą archiwalną – uczęszczania na wykłady sław (Braudela czy Labrousse’a), wynikającego głównie z ciekawości; a czasem przybierało formę sumiennej pracy na zajęciach prowadzonych przez specjalistów z dziedziny interesującej danego stypendystę – np. podczas pobytu w Aix-en-Provence na przełomie 1971 i 1972 r. profesor IHKM Jan Pazdur uczestniczył w seminariach doktoranckich profesorów Maurice’a Agulhona i Michela Vovelle’a<sup>626</sup>. Polscy badacze wygłaszali też niekiedy referaty na francuskich seminariach, czasami w formie oficjalnych wykładów, np. w kwietniu 1987 r. Stanisław Salmonowicz w ramach zajęć Jeana Hébrarda i Dominique’a Julii miał w École wystąpienie nt. „Les collèges jésuites en Pologne du XVIIe au XVIIIe siècle”. Chodziło tu najpewniej o wykład „gościenny”<sup>627</sup>.

Wydaje się ponadto, że już w końcu lat pięćdziesiątych praktykowano (nieformalnie) współpracę, którą dzisiaj określa się mianem „co-tutelle”: mgr Tadeusz Roslanowski, przygotowujący we Francji pracę doktorską dzięki stypendium Stowarzyszenia im. Marc’a Blocha (czyli właściwie École), miał dwóch promotorów: profesorów Maurice’a Lombarda i Aleksandra Gieysztora<sup>628</sup>. Była to prawdopodobnie wyjątkowa sytuacja, a na stypendia rzadko kiedy wyjeżdżały wtedy osoby z tytułem magistra. Równie rzadko zdarzało się, by polski uczoney obronił pracę we Francji. Tak stało się właśnie w przypadku Roslanowskiego. Wyjechał on na stypendium Szkoły już w 1959 r. w wyniku przedłużeń pobytu w Paryżu przebywał aż do 1962 r., przygotowując rozprawę doktorską, którą obronił na Sorbonie. Doktorat ten został następnie nostryfikowany na Wydziale Historycznym UW<sup>629</sup>.

Niemożliwe jest ustalenie proporcji między tymi dwiema skrajnościami: od biernego i sporadycznego uczestnictwa w wykładach po systematyczną i zaangażowaną pracę na specjalistycznych zajęciach. Miały one zresztą tyle odcieni, ilu było przyjeżdżających.

<sup>626</sup> AIAE PAN, Kontakty zagraniczne IHKM, 87/K. Zagr./1972, Sprawozdanie Jana Pazdura z pobytu we Francji, [luty 1972 r.], b.p.

<sup>627</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Zaproszenie na wykład Stanisława Salmonowicza, 23 III 1987 r., b.p.

<sup>628</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Aleksandra Gieysztora do Maurice’a Lombarda, 30 V 1959 r., b.p.

<sup>629</sup> AIPN, Akta osobowe – Tadeusz Roslanowski, 00170/936, Raport Leszka Budzikowskiego, 29 IX 1964 r., k. 2–4.

Rozwinięcie tego wątku wymagałoby śledzenia każdego przypadku z osobna – a z uwagi na to, że jest on dość oczywisty, zdecydowano się go pominąć.

Na zakończenie tego rozdziału warto zwrócić uwagę na dużą wagę wzajemnej korespondencji w przygotowywaniu wspólnych przedsięwzięć badawczych: od konferencji, przez wspólne tematy badawcze, po publikacje i tłumaczenia. Pisma i listy, mniej lub bardziej oficjalne, służyły – z powodu trudności wyjazdów i ich nieprzewidywalności – nie tylko szczegółowym ustaleniom, formułowaniu pytań i propozycji, ale również – podobnie jak dana impreza – wymianie poglądów metodologicznych i dyskusji naukowych. Zjawisko to zostanie omówione na przykładzie korespondencji polskich uczonych z Robertem Mandrou. Celina Bobińska z UJ dyskutowała z francuskim kolegą sprawę zbiorowej świadomości „ludu”. I jakkolwiek badaczka nie przyjmowała w pełni ustaleń Mandrou, wskazując w liście z 1971 r. na różnice między uwarunkowaniami historycznymi polskimi i francuskimi, wyraźnie jednak interesowała się ustaleniami Francuza, proponując mu w tym samym liście napisanie artykułu do „Historyki”<sup>630</sup>. Sześć lat wcześniej podkreślała z kolei, że prace Mandrou są bliskie jej zainteresowaniom tematycznym („walka klas” w XVIII w.) i metodologicznym<sup>631</sup>. Być może jednak „świadomość klasowa”, jako jeden z elementów wykładni materializmu historycznego, mogła być inaczej postrzegana przez Bobińską niż koncepcje „świadomości kolektywnej”, które Mandrou wywodził od Luciena Febvre’a i Luciena Lévy-Bruhla<sup>632</sup>. Zewnętrzne podobieństwa mogły kryć różne tradycje intelektualne.

Dyskusje tego typu toczono przy okazji załatwiania bieżących spraw związanych ze współpracą. Na przykład w liście ze stycznia 1962 r. Bronisław Geremek dziękował Mandrou za umieszczenie notki o „Acta Poloniae Historica” w „Annales” oraz zapowiadał opublikowanie tekstu o „Annales” w „Kwartalniku Historycznym”. Stwierdzał jednocześnie, że książka Jerzego Topolskiego i Andrzeja Malewskiego *Studia z metodologii historii*, o której zamierzano napisać we francuskim periodyku, „będzie dla czytelników »Annales« mniej interesująca”. Przy okazji Geremek wspominał o swoim „duchowym długu wobec »Annales«”, co mogło mieć wyłącznie grzecznościowy charakter<sup>633</sup>.

Odcięcie od nauki zachodniej powodowało, że polscy badacze poprzez korespondencję z francuskimi kolegami czerpali informacje dotyczące kwerend czy bibliografii. Na przykład Józef Gierowski prosił Mandrou o dane na temat francuskich reguł ortograficznych w celu sprawdzenia i zmodernizowania pisowni francuskich osiemnastowiecznych źródeł dyplomatycznych opublikowanych w Polsce<sup>634</sup>. Dodawał, że Mandrou cieszył się wielką estymą we Wrocławiu, co rzecz jasna mogło być kurtuazją, choć uczelnia ta bezpośrednio zaprosiła Francuza do siebie<sup>635</sup>. Gierowski, który w 1966 r. przeprowadził się do Krakowa, regularnie informował Mandrou o swoich planach naukowych, pracy

<sup>630</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „B”, AB XIX 4475, List Celiny Bobińskiej do Roberta Mandrou, 28 I 1971 r., b.p.

<sup>631</sup> *Ibidem*, List Celiny Bobińskiej do Roberta Mandrou, 10 III 1965 r., b.p.

<sup>632</sup> Por. P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 70.

<sup>633</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „G”, AB XIX 4475, List Bronisława Geremka do Roberta Mandrou, 9 I 1962 r., b.p. „Dług” ten miał jednak realną podstawę: w 1959 r. Mandrou przesłał Geremkowi komplet numerów „Annales”, za co polski uczoney był bardzo wdzięczny (*ibidem*, List Bronisława Geremka do Roberta Mandrou, 7 IV 1959 r., b.p.).

<sup>634</sup> *Ibidem*, List Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 15 V 1964 r., b.p.

<sup>635</sup> *Ibidem*, List Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 18 VIII 1963 r., b.p.

archiwalnej itp.<sup>636</sup> Podobnie czyniła Barbara Grochulska, nie oszczędzając czasami szczegółów osobistych<sup>637</sup>. Opisy Grochulskiej pokazują, że jej wizja historii była dość tradycyjna i niezwiązana zbyt z metodologią „Annales” (historia polityczna, gospodarcza, demograficzna, ale też świadomość narodu). Nie przeszkadzało to badaczce chwalić twórczość Mandrou i zapewniać o swym zainteresowaniu dla jego prac<sup>638</sup>. Francuski badacz przesyłał za to koleżance numery „Annales”<sup>639</sup>. Przemysław Mroczkowski z UJ prosił natomiast Mandrou (którego poznał podczas pobytu na stypendium w Paryżu) o przesłanie mikrofilmu z modlitwami Jacques’a de Vitry, co francuski uczonego spełnił. Jak pisał Mroczkowski, „przypominając się” sławnemu koledze, odbyli oni kiedyś krótką rozmowę na temat historii mentalności<sup>640</sup>. Czyżby Mroczkowski interesował się tą problematyką, a może była to tylko naukowa *small talk*?

Informacje o własnych badaniach i prośby o pomoc w znalezieniu źródeł kierował do Mandrou również Andrzej Feliks Grabski. Co niezwykle ciekawe, skrytykował przy okazji historiografię drugiego pokolenia „Annales”, w pełni zgadzając się z francuskim kolegą, że wizja „historii integralnej” Febvre’a i Blocha nie ograniczała się do „historii cen”. Grabski wychwalał też wykład Mandrou wygłoszony w Łodzi w 1963 r., poświęcony problematyce mentalności społecznej<sup>641</sup>. Czy zgodność przekonań wynikała z inspiracji, podobnej ewolucji obu badaczy, czy z kurtuazji? Trudno znaleźć na to pytanie jednoznaczną odpowiedź. Niewykluczone, że wszystkie te możliwości po prostu współwystępowały. Wśród korespondentów francuskiego uczonego był też Bogusław Leśnodorski – obaj w początkach lat sześćdziesiątych dość regularnie wymieniali się książkami i dyskutowali<sup>642</sup>. Regularnie do Mandrou pisali Gieysztor, Samsonowicz, Kula, Zientara<sup>643</sup>, a także Kłoczowski<sup>644</sup>, Leszczyński<sup>645</sup>, Libiszowska<sup>646</sup> czy Wyczański<sup>647</sup>.

Oczywiście przypadek Mandrou nie był odosobniony. Pomijając oczywisty fakt trwałej i żywej korespondencji między głównymi organizatorami wymiany (Braudelem, Hellerem, Le Goffem, Manteufflem, Kulą, Gieysztozem, Małowistem czy Geremkiem), można znaleźć przynajmniej kilkadziesiąt takich polsko-francuskich korespondencyjnych „par”, kształtujących w mniejszym lub większym stopniu charakter ogólnej współpracy – nie wliczając w to rzecz jasna sporadycznych kontaktów listownych, o wiele liczniejszych. Nie sposób ich wszystkich wymienić; warto zauważyć jedynie, że po stronie francuskiej w takiej „parze” nie musiał znajdować się annalista. Na przykład

<sup>636</sup> Zob. np. *ibidem*, List Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 8 IV 1966 r., b.p.

<sup>637</sup> Zob. np. *ibidem*, List Barbary Grochulskiej do Roberta Mandrou, 16 XII 1962 r., b.p.

<sup>638</sup> *Ibidem*, List Barbary Grochulskiej do Roberta Mandrou, 14 IV 1964 r., b.p.

<sup>639</sup> *Ibidem*, List Barbary Grochulskiej do Roberta Mandrou, 8 VIII 1962 r., b.p.

<sup>640</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „M”, AB XIX 4476, List Przemysława Mroczkowskiego do Roberta Mandrou, 20 II 1964 r., b.p.

<sup>641</sup> *Ibidem*, „G”, AB XIX 4475, List Andrzeja Feliksa Grabskiego do Roberta Mandrou, 14 V 1963 r., b.p.

<sup>642</sup> APAN, Spuścizna prof. Bogusława Leśnodorskiego, III-269/129, Korespondencja Roberta Mandrou i Bogusława Leśnodorskiego z lat 1963–1970, k. 93–100.

<sup>643</sup> Zob. CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Seminarium „Polska kwiecień–maj 1963”, AB XIX 4464, List Aleksandra Gieyszтора do Roberta Mandrou, 21 III 1963 r., b.p.

<sup>644</sup> Zob. np. *ibidem*, Korespondencja, „J-K”, AB XIX 4475, List Jerzego Kłoczowskiego do Roberta Mandrou, 7 VIII 1973 r., b.p.

<sup>645</sup> Zob. np. *ibidem*, „L”, AB XIX 4476, List Józefa Leszczyńskiego do Roberta Mandrou, 19 IX 1964 r., b.p.

<sup>646</sup> Zob. np. *ibidem*, List Zofii Libiszowskiej do Roberta Mandrou, 6 II 1964 r., b.p.

<sup>647</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „W”, AB XIX 4476, List Andrzeja Wyczańskiego do Roberta Mandrou, 12 II 1962 r., b.p.

Stanisław Brzeziński korespondował z profesorem Sorbony Jeanem Fabre'em, wysyłając mu regularnie różne informacje o Polsce, m.in. biuletyn Teatru Polskiego<sup>648</sup>. Tadeusz Manteuffel zaś, pomijając trwałe kontakty z małżeństwem Le Goffów<sup>649</sup>, wymieniał listy, niekiedy poświęcone sprawom prywatnym, z Michelem François, sekretarzem generalnym CISH<sup>650</sup>. Podobny duet tworzyli Tadeusz Łepkowski i Anouar Abdel-Malek z CNRS<sup>651</sup> czy Andrzej Feliks Grabski i Jean Glénisson<sup>652</sup>. „Serdeczna i zażyła przyjaźń” łączyła być może także Janusza Pajewskiego i Fernanda d’Huilliera, dyrektora Instytutu Wyższych Studiów Międzynarodowych w Strasburgu, nazywanego „wielkim przyjacielem Polski i Polaków”. Jak wspomina Pajewski, „w gościnnym domu państwa d’Huillier na siedemnastym piętrze wielkiego wieżowca przy rue d’Oslo z pięknym widokiem na Strasburg spędziłem wiele miłych chwil”<sup>653</sup>. Wszystkie te postacie (może z wyjątkiem Pajewskiego i d’Huilliera) były jednak mniej lub bardziej trwale związane z École.

Podobnie jak w przypadku Mandrou kontakty tego typu mogły owocować konkretnymi przedsięwzięciami badawczymi. Jak przekonuje Monika Senkowska-Gluck, profesor uniwersytetu w Tuluzie Jacques Godechot, znawca środowiska „Annales”, utrzymywał bliskie kontakty z Bogusławem Leśnodorskim – łączyć ich miała „serdeczna i zażyła przyjaźń”. Zdaniem badaczki to dzięki pomocy Godechota książka Leśnodorskiego o jakobinach polskich ukazała się w tłumaczeniu francuskim. Francuski historyk umieścił też artykuł w księdze pamiątkowej poświęconej jego polskiemu koledze<sup>654</sup>. Z kolei Pierre Francastel i Juliusz Starzyński (dyrektor Państwowego Instytutu Sztuki) w 1958 r. listownie ustalali szczegóły publikacji pracy o średniowiecznych miastach polskich i etapach rozwoju kultury polskiej<sup>655</sup>. Kilka lat później Francastel nawiązał trwałą korespondencję z Witoldem Henslem, która, jak już pisano, pomogła w rozpoczęciu polsko-francuskich prac wykopaliskowych<sup>656</sup>. Droga listowa służyła niekiedy szczegółowej i głębokiej współpracy. Przekonuje o tym list Adama Schaffa do Fernanda Braudela z lipca 1968 r. Autor przede wszystkim podkreślał, że miał podobne poglądy na temat prawdy obiektywnej w historii. Co ważniejsze, prosił też o konsultacje w sprawie książki *Historia i prawda*, którą właśnie przygotowywał: pytał, czy warto było zająć się wydarzeniami z rewolucji francuskiej jako ilustracją swych tez<sup>657</sup>. W odpowiedzi Braudel zaproponował wyjście poza *histoire événementielle* i porównanie rewolucji francuskiej z angielską, z Komuną Paryską itp. (nie wspomniał, co

<sup>648</sup> APAN, Spuścizna prof. Stanisława Brzezińskiego, III-241/50, Pismo Lucie Rose, sekretarz administracyjnej Francuskiego Komitetu Uniwersyteckiego Współpracy Kulturalnej z Polską, do Stanisława Brzezińskiego, 28 X 1960 r., k. 8.

<sup>649</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, Dossier „Jacques Le Goff 1962–1964”, k. 174–183.

<sup>650</sup> *Ibidem*, Dossier „François Michel 1957–1968”, k. 21–27.

<sup>651</sup> Zob. np. APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/65, Pismo Anouara Abdel-Maleka do Tadeusza Łepkowskiego, 2 XII 1971 r., b.p.

<sup>652</sup> Zob. np. AIH PAN, Sekretariat, 5/221, Sprawozdanie Andrzeja Feliksa Grabskiego z wyjazdu służbowego do Paryża w okresie od 1 do 30 X 1980 r., [1980 r.], b.p.

<sup>653</sup> J. Pajewski, *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 184.

<sup>654</sup> M. Senkowska-Gluck, *Jacques Godechot...*, s. 272–273.

<sup>655</sup> Zob. np. INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Pierre’a Francastela do Juliusza Starzyńskiego, 24 VI 1958 r., b.p.

<sup>656</sup> Zob. np. *ibidem*, Pismo Pierre’a Francastela do Clemensa Hellera, 25 VI 1961 r., b.p.

<sup>657</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 16a, Pismo Adama Schaffa do Fernanda Braudela, 8 VII 1968 r., k. 2.

ciekawe, o rewolucji bolszewickiej)<sup>658</sup>. Była to może dosyć ogólna rada, ale ta wymiana listów pokazuje, jak daleko mogły sięgać dyskusje metodologiczne prowadzone w korespondencji. Wydaje się jednak, że równie często miała ona po prostu „ludzki” charakter. Na przykład w latach osiemdziesiątych coraz bardziej zażyła stawała się znajomość Maurice’a Aymarda z Elżbietą Kaczyńską. Po 1986 r. oboje uczonych przeszło na „ty”<sup>659</sup>. Aspekt towarzyski i naukowy przeważnie zresztą współwystępował.

Tych kilka przypadkowo dobranych przykładów pokazuje, że polscy uczeni żywo i trwale kontaktowali się nie tylko ze środowiskiem „Annales”. O szczególnej pozycji tego ostatniego świadczy jednak fakt, że nawiązywanie tych znajomości odbywało się przeważnie w czasie pobytu na stypendiach École lub/i realizacji przedsięwzięć naukowych podejmowanych w ramach porozumień VI Sekcji/EHESS z PAN.

---

<sup>658</sup> *Ibidem*, Pismo Fernanda Braudela do Adama Schaffa, 2 VIII 1968 r., k. 21.

<sup>659</sup> Zob. MSH, Dokumenty administracyjne, Korespondencja. Osoby: Elżbieta Kaczyńska, Dossier „Elżbieta Kaczyńska”, b.d., b.p.



## PRZYCZYNY SZCZEGÓLNOŚCI KONTAKTÓW

Z czego wynikała tak często podkreślana szczególność współpracy polskich historyków ze środowiskiem „Annales”? Wydaje się, że przyczyny materialne, prozopograficzne, polityczne, intelektualne, kulturowe, naukowe i metodologiczne tego zjawiska tworzą tak ścisłą sieć powiązań, współzależności i oddziaływań, iż nie wydaje się możliwe ich rozdzielenie. Wypada przy tym uwypuklić i podkreślić wagę czynników intelektualnych, najmniej chyba zbadanych i analizowanych przez badaczy problemu.

### Aspekty materialne, polityczne i intelektualne: nierozzerwalny węzeł

#### Zbieżności ewolucji intelektualnej przed 1956 rokiem. Pierwsze kontakty

Politycy i uczeni, podejmując przy różnych okazjach kwestię relacji historyków polskich z francuskimi, podzielają opinię, że źródeł szczególności wzajemnych stosunków należy szukać w podobnej ewolucji intelektualnej obu środowisk oraz w tradycji przedwojennych (a nawet wcześniejszych) i przedstalinowskich kontaktów. Władze PAN w 1963 r. wskazywały „na tradycyjne więzy kulturalne” obu krajów<sup>1</sup>. O tym samym przekonywał Departament II MSW, zwracając jednocześnie uwagę na pewną ciągłość przed- i powojennej elity, wychowanej na kulturze francuskiej. O znaczeniu kulturalnym Francji miał świadczyć olbrzymi sukces filmu *Fanfan Tulipan*, wyświetlanego w Polsce w latach 1954–1955<sup>2</sup>. W 1985 r. ten sam resort niezmiennie podkreślał „wielowiekową tradycję” stosunków, istnienie dużej grupy Polonii francuskiej oraz przedwojennych jeszcze instytucji naukowych: Instytutu Francuskiego czy też Stacji PAU/PAN i Biblioteki Polskiej. Ministerstwo zauważało także wpływ antyniemieckiej polityki Charles’a de Gaulle’a tuż po 1945 r., która zaowocowała tym, że Francja jako pierwsze zachodnie państwo uznała granicę na Odrze i Nysie<sup>3</sup>.

Argumenty tego typu, używane do dzisiaj na oficjalnych spotkaniach czy jubileuszach, należy uznać za powierzchowne i ogólnikowe, skupiające się na jałowej dyplomacji

<sup>1</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej między Polską i Francją (projekt), [1963 r.], b.p.

<sup>2</sup> AIPN, Departament II, 01299/303, Informacja dotycząca działalności propagandowo-kulturalnej francuskich placówek, [marzec 1960 r.], k. 1–4. Wydaje się, że popularność tej produkcji wynikała nie z jej francuskiego charakteru, lecz z tego, że była zachodnia i aideoogiczna.

<sup>3</sup> AIPN, Biuro „C”, 01521/2746, Jacek Żyła, Działalność francuskich instytucji wymiany kulturalnej na terenie Polski. Praca magisterska napisana pod kierownictwem naukowym płk. doc. dr. hab. Feliksa Bielaka, [1985 r.], b.p.

(„tradycyjne więzi przyjaźni”) czy bliżej niesprecyzowanej kulturze („wielowiekowe kontakty kulturalne”). Głębiej, do poziomu intelektualnego, próbują wniknąć tylko nieliczni profesjonalni badacze problemu. Zdaniem Krzysztofa Pomiana jedną z przyczyn zbliżenia między annalistami i polskimi historykami (węgierskimi zresztą też) była tradycja historii gospodarczej i społecznej, ujawniająca się w obu krajach jeszcze w początkach XX w. We Francji oczywistym przejawem szybkiej ekspansji *histoire économique et sociale* było powstanie „Annales” w 1929 r. W Polsce pierwszy kurs poświęcony tej problematyce poprowadził w 1905 r. Franciszek Bujak na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cztery lata później ten sam badacz stanął na czele krakowskiej katedry historii gospodarczej. Po I wojnie światowej wykształciły się trzy główne centra tej gałęzi historii. Najważniejszym był ośrodek skupiony wokół Bujaka na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. Od 1925 r. pod redakcją Bujaka zaczęto wydawać serię prac poświęconych przede wszystkim gospodarczo-społecznej historii średniowiecza<sup>4</sup>. Drugie centrum powstało w 1919 r. wokół Jana Rutkowskiego, stojącego na czele katedry historii gospodarczej przy wydziale prawa uniwersytetu w Poznaniu. Sam Rutkowski napisał historię gospodarczą Polski, która doczekała się recenzji w „Annales” pióra Marca Blocha już w pierwszym numerze tego pisma<sup>5</sup>. Polski uczony zajmował się też kwestiami teoretycznymi, m.in. teorią systemu feudalnego (ideę tę podchwycił Witold Kula) czy problemem podziału dochodów. Trzecim, mniejszym centrum była Warszawa, gdzie w różnych jednostkach i instytucjach prowadzono w sumie trzy seminaria poświęcone historii ekonomiczno-społecznej. W wyniku współpracy wszystkich tych centrów (pomimo sporów i różnic metodologiczno-ideologicznych) powstał w 1931 r. periodyk „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (który zastąpił pismo „Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych”), kierowany przez Bujaka i Rutkowskiego. Ponadto w latach trzydziestych niektóre lokalne oddziały PTH otwały sekcje historii gospodarczej<sup>6</sup>.

Jak zauważył Pomian, model ekonomiczno-społeczny, pomimo uzyskania w latach trzydziestych pewnej autonomiczności, był kontestowany przez większość przedstawicieli świata akademickiego, reprezentującego klasyczną historię polityczno-narodową, i znajdował się w wyraźnej mniejszości. W metodologicznych sporach między przedstawicielami obu obozów główną rolę grał stosunek do innych nauk społecznych: o ile zwolennicy *status quo* podkreślali znaczenie jednostki i wydarzenia w dziejach oraz szczególną funkcję historii jako specyficznej nauki idiograficznej, o tyle Rutkowski i Bujak propagowali skupienie się na zjawiskach masowych i powtarzalnych, uważając historię za naukę nomotetyczną, równie naukową jak inne dyscypliny społeczne. Dlatego też podkreślali konieczność badań interdyscyplinarnych<sup>7</sup>. Spory te, mimo innych warunków, znacząco przypominają teoretyczne dyskusje między „ojcami założycielami” „Annales” i François Simiandem (pomimo wszystkich różnic między nimi) a zwolennikami tradycji pozytywistycznej z Charles’em Seignobosem na czele. Uderza zwłaszcza podobny stosunek „reformatorów” z obu krajów do relacji historii z nauka-

<sup>4</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 105–107.

<sup>5</sup> M. Bloch, *Économie de l’Europe slave*, „Annales H.E.S.” 1929, nr 1, s. 147–150.

<sup>6</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 105–107.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

mi społecznymi (interdyscyplinarność) oraz położenie nacisku na zjawiska masowe i powtarzalne. Co więcej, podobnie jak „Roczniki”, „Annales” również funkcjonowały na marginesie francuskiego życia naukowego. Jerzy Topolski dodał inne, bardziej szczegółowe podobieństwo: zarówno Bloch, jak i Rutkowski nie dość, że zajmowali się w pewnym okresie historią agrarną, to jeszcze czynili to w podobny sposób, biorąc za punkt wyjścia nie tradycyjne źródła prawne, lecz źródła charakterystyczne dla historii kultury materialnej<sup>8</sup>. Można chyba zaryzykować przypuszczenie, że w obu krajach panował porównywalny klimat intelektualny, choć taka hipoteza wymagałaby oddzielnych badań, bardziej szczegółowych niż skrótowa analiza Pomiana, Topolskiego czy zawarta w tej książce.

W związku z tymi podobieństwami należy spróbować odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu oba środowiska kontaktowały się ze sobą i na siebie wpływały. Ponieważ zagadnienie jest szerokie, w rozdziale tym zostanie tylko pokazane, co na ten temat sądzą badacze problemu. Anita Krystyna Shelton zauważyła ściśle związki Bujaka ze „szkołą” Febvre’a i Blocha, choć przekonuje, iż Bujak podążał sobie tylko właściwą, autonomiczną ścieżką badawczą. Zdaniem Shelton polski uczyony stworzył we Lwowie „szkołę historiograficzną”, przypominającą nieco „szkołę Annales”. Autorka stwierdziła jednocześnie, że prądy historiograficzne obecne w Polsce i Francji (historia społeczna i gospodarcza) wykazywały podobieństwo implikowane ogólną tendencją demokratyzacji społeczeństw i pojawieniem się „człowieka masowego”. W jej opinii polska historiografia rozwijała się równoległe z francusą<sup>9</sup>. Shelton pragnie w ten sposób dowieść autonomiczności polskich historyków, co sugeruje, że podobieństwo metodologiczne nie musiało wcale oznaczać wzajemnych wpływów – mogło wytworzyć się niezależnie. Z drugiej strony Marcin Kula za Krzysztofem Pomianem podkreślał, że założone w 1931 r. przez Bujaka i Rutkowskiego „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” były bezpośrednio inspirowane przykładem francuskich „Annales”<sup>10</sup>. Bronisław Geremek zwrócił uwagę na uderzającą zbieżność nazw obu periodyków, czasu ich powstania oraz to, że założyły je historyczne „duety”<sup>11</sup>. Na te podobieństwa wskazał również Peter Burke<sup>12</sup> i Andrzej Wierzbicki<sup>13</sup>. Pomian przekonywał zarazem, że „Annales” były propozycją pewnego modelu historii ekonomiczno-społecznej, który mógł poddawać polskim historykom gospodarczym nowe idee w ich rozważaniach teoretycznych i praktycznych. Proponuje metodę, która stała się źródłem inspiracji<sup>14</sup>. Marian Henryk Serejski sformułował ostrożniejszą opinię, pisząc o wpływach „Annales” na „Roczniki” w trybie przypuszczającym i zauważając różnice między oboma czasopismami, chociażby na tle podejścia do teoretycznych dyskusji historycznych<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> J. Topolski, *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1998, s. 117.

<sup>9</sup> A.K. Shelton, *The Democratic Idea in Polish History and Historiography: Franciszek Bujak (1875–1953)*, New York 1989, s. 206–207.

<sup>10</sup> M. Kula, „Annales” [w:] *Kaléidoscope Franco-Polonais*, red. B. Geremek, M. Frybes, Paris–Varsovie 2004, s. 17.

<sup>11</sup> B. Geremek, *Marc Bloch, historien et résistant*, „Annales ESC” 1986, nr 5, s. 1091–1105.

<sup>12</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 95.

<sup>13</sup> A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych...*, s. 51–52.

<sup>14</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 108; zob. też W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 37.

<sup>15</sup> M.H. Serejski, *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław–Warszawa 1965, s. 179.

Na podobieństwa między Bujakiem i Rutkowskim a Blochem i Febvre'em wskazała również Marta Herling Bianco, pisząc o „paralelizmie” intelektualnym obu duetów, głównie w formie postulatów integralnej i porównawczej historii gospodarczej, interdyscyplinarności, zerwania z historiografią nieklasyczną. W zderzeniu teorii feudalizmu Rutkowskiego i Blocha Bianco szukała inspiracji dla Witolda Kuli w stworzeniu jego *Teorii ekonomicznej*<sup>16</sup>. Marcin Kula zwrócił przy okazji uwagę na jeszcze jeden fakt: długiej znajomości środowiska „Annales” przez swego ojca Witolda – „Ojciec był zawsze bardzo dumny, że zauważył »Annales« jeszcze przed wojną, a jeśli nie, to w czasie pierwszego pobytu we Francji w 1947 r. Ojciec nie był przed wojną we Francji, Matka była, ale Ojciec nie był, w 1947 r. chyba pierwszy raz wyjechał. Ja do dzisiaj mam z Ojcowskiej biblioteki komplet »Annales« do jakiegoś tam momentu”<sup>17</sup>.

Rafał Stobiecki, potwierdzając przypuszczenia Bianco, Pomiana, Shelton i Marcina Kuli, zauważył, że myśl historii gospodarczej Jana Rutkowskiego z Poznania i Franciszka Bujaka ze Lwowa była inspirowana w pewnej mierze dokonaniem pierwszego pokolenia „Annales”. Być może te kontakty i inspiracje przetrwały również po wojnie, zwłaszcza że karierę naukową po 1945 r. kontynuowali Stanisław Arnold i Natalia Gąsiorowska, pozostający pod wpływem owej „szkoły” historii gospodarczej. Przynajmniej w przypadku tej dwójki można wytłumaczyć ich gorliwe opowiadanie się za marksistowską metodologią (i władzą) po wojnie uprzednim zaangażowaniem w walkę z klasyczną historiografią i propagowaniem roli ekonomii w historii<sup>18</sup>. Zgodne z tą tezą są wspomnienia Witolda Kuli, według którego jeszcze przed wojną na seminarium Natalii Gąsiorowskiej dyskutowano o pracach Pirenne’a, Sombarta, Webera i innych. Dorobek francuskiej i francuskojęzycznej historiografii czy socjologii nie był więc obcy polskim badaczom międzywojennym<sup>19</sup>. Stobiecki podkreśla też znaczenie „szkoły” Stefana Czarnowskiego, pragnącego zbliżyć historię do socjologii. Z Blochem i Febvre'em łączyła go krytyka tradycyjnej historiografii<sup>20</sup>. Trudno jednak dostrzec ślady osobistych kontaktów Czarnowskiego z annalistami, choć przetłumaczona na francuski praca polskiego badacza o kulcie św. Patryka odbiła się we Francji dość szerokim echem<sup>21</sup>. Problematykę tę bada m.in. Małgorzata Willaume<sup>22</sup>.

Czy zatem zauważalne podobieństwa wynikały z wzajemnej znajomości? Oba środowiska przed wybuchem II wojny światowej na pewno zdołały nawiązać pierwsze kontakty. Już w 1920 r. przy okazji konferencji polskich historyków w Warszawie prof. Stanisław Kętrzyński namawiał do bliskiej współpracy z Francuzami. Grupa międzywojennych historyków m.in. z Marcelim Handelsmanem i Stefanem Czarnowskim zdążyła przed 1939 r. zbudować związki z francuskim środowiskiem historycznym, które zapoczątkowały w kolejnym pokoleniu po 1956 r.<sup>23</sup> Henryk Samsonowicz sugeruje,

<sup>16</sup> M. Herling Bianco, *Witold Kula et l'historiographie européenne* [w:] *Dziedzictwo Witolda Kuli...*, s. 68–70.

<sup>17</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>18</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 49.

<sup>19</sup> W. Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983, s. 6.

<sup>20</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 49.

<sup>21</sup> S. Czarnowski, *Le culte de héros et ses conditions sociales. Saint Patrick, héros national de l'Irlande*, Paris 1919.

<sup>22</sup> M. Willaume, *Polska obecność w nauce i sztuce francuskiej w latach 1919–1939* [w:] *Polska obecność w kulturze Francji. XVIII–XX w. (do 1939 r.)*, red. W. Śladkowski, Lublin 1991, s. 110–161.

<sup>23</sup> M. Kula, „Annales”..., s. 17.

że nawiązane (odnowione) w rezultacie odwilży żywe kontakty Aleksandra Gieyszтора i Tadeusza Manteuffla z Francuzami wynikały z tego, iż ci dwaj uczeni byli uczniami prof. Handelsmana, utrzymującego stosunki z francuskim międzywojennym światem nauki: jego „dobre kontakty z Francuzami, znajomość historiografii francuskiej, jego działalność organizacyjna (m.in. przy przygotowywaniu kongresu międzynarodowego w Warszawie) rzeczywiście służyły nawiązaniu takich kontaktów”<sup>24</sup>. Istnienie tych związków przed 1939 r. podkreśla także Jacques Le Goff, choć nie potrafi podać konkretnych przykładów<sup>25</sup>. Bardziej szczegółowe dane przynosi analiza Andrzeja Feliksa Grabskiego, który zauważył, że Bloch recenzował kilka prac polskich wydanych w językach obcych (Teodora Tycy w 1928 r., Jana Rutkowskiego w latach 1929 i 1938, Marcelego Handelsmana w 1932 r., Zygmunta Wojciechowskiego w latach 1933, 1938 i 1939 oraz Stefana Inglota w roku 1935). Tekstów tych nie było wiele, zwłaszcza że założyciele „Annales” recenzowali olbrzymią liczbę książek. Co więcej, komentarze do tych polskich publikacji były raczej mało przychylnie. Surowo oceniono również artykuł Józefa Feldmana, który z protekcją Henriego Hausera starał się o publikację w „Annales”. Niemniej, jak zaznaczył Grabski, Bloch znał osobiście Rutkowskiego i korespondował z nim. Gościł ponadto w Warszawie w 1933 r. na Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, podczas którego wygłosił referat<sup>26</sup>. Jerzy Topolski zwrócił uwagę na jeszcze jeden fakt: Blochowi spodobał się referat Rutkowskiego wygłoszony na VI Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w 1928 r., choć słowa o „wielkim uznaniu” francuskiego badacza dla polskiego kolegi są chyba nieco przesadzone – w każdym razie Bloch tak się nie wyraził<sup>27</sup>.

Należy zarazem zwrócić uwagę, że ci historycy, którzy po 1956 r. staną się najbliższymi partnerami annalistów, zdążyli przed 1939 r. wyjechać do Francji. W latach 1924–1925 ówczesny dr Tadeusz Manteuffel przebywał na stażu w Paryżu – najpierw w ramach stypendium francuskiego, potem – polskiego. Pobyt umożliwił mu nawiązanie znajomości i kontaktów głównie ze środowiskami mediewistów francuskich<sup>28</sup>. Młody uczoney zapisał się jako słuchacz rzeczywisty do École des Hautes Études na wykłady Ferdinanda Lota i Jeana Marxa (prawdopodobnie chodziło o IV Sekcję) i jako wolny słuchacz do École des Chartes. Uczęszczał też na wykłady do Collège de France. Pracował w Bibliotece Narodowej i Muzeum Prehistorycznym w Saint-Germain-en-Laye<sup>29</sup>. W drugim roku swego pobytu skupił się na poznawaniu francuskiej historiografii mediewistycznej<sup>30</sup>. Po raz kolejny Manteuffel wyjechał do Francji (też do Niemiec) w roku akademickim 1929/1930, tym razem na stypendium Funduszu Kultury Narodowej<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>25</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>26</sup> A.F. Grabski, *Marc Bloch – człowiek i uczoney* [w:] M. Bloch, *Spółczesność feudalna*, Warszawa 1971, s. 20.

<sup>27</sup> J. Topolski, *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982, s. 136–137.

<sup>28</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Pismo naczelnika Wydziału Nauki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Tadeusza Manteuffla, 27 X 1924 r., k. 2; zob. to samo pismo w: AUW, Akta personalne, Tadeusz Manteuffel, k. 1163, b.p.

<sup>29</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/118, Sprawozdanie nr 1 Tadeusza Manteuffla z pobytu we Francji, 1924/1925 r.?, k. 30–31.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Tadeusza Manteuffla ze studiów przeprowadzonych we Francji i Anglii (5 XII 1925–23 VII 1926 r.), [1926 r.], k. 38–39.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Zarządu Funduszu Kultury Narodowej przy Prezesie Rady Ministrów do Tadeusza Manteuffla, 2 X 1929 r., k. 70.

Celem wyjazdu było zapoznanie się z francuską i niemiecką literaturą dotyczącą średniowiecza i feudalizmu. Na podstawie przejranej historiografii francuskiej Manteuffel prosił fundusz o przyznanie mu dotacji na zakup niektórych książek. Znalazły się wśród nich prace osób związanych z „Annales”: Henriego Pirenne’a (*Les villes du moyen âge*) czy Marca Blocha (*Les caractères originaux de l’histoire rurale française*)<sup>32</sup>. Mimo to uczonego nie zetknął się bezpośrednio ani z Blochem czy Febvre’em, ani z nowo powstałymi „Annales”.

Przed wojną we Francji gościł też młody Janusz Pajewski. W 1929 r. towarzyszył rodzicom, trzy lata później wyjechał zaś na naukowe stypendium francuskich organizacji studenckich<sup>33</sup>. Badacz ten nigdy jednak nie zbliżył się metodologicznie do „Annales”. Tuż przed wojną udało się wyjechać do Paryża Aleksandrowi Gieysztorowi z żoną. Co jednak charakterystyczne, kontaktował się on przede wszystkim z École des Chartes<sup>34</sup>. Jak wspominał Antoni Mączak, Gieysztor, prowadząc zajęcia na powojennym UW, „trochę się popisywał przed nami (mam nadzieję, że wybaczyłby mi to określenie) wiedzą zaczerpniętą przed wojną w paryskiej École des Chartes [...]. Zaczynał [wykłady] w stylu francuskim od anegdoty, czegoś lekkiego, bardzo to wciągało”<sup>35</sup>. Jak widać, niektórzy polscy uczeni przejmowali francuski styl konstruowania wykładów. Cytat pokazuje także, że nie tylko środowisko „Annales” mogło mieć wpływy w Polsce, lecz również „klasyczna” École des Chartes<sup>36</sup>. W przeciwieństwie do Gieysztora i Manteuffla we Francji przed 1939 r. nie gościł Marian Małowist, choć miał taką możliwość<sup>37</sup>. Jego praca magisterska o stosunkach handlowych Polski z Flandrią została natomiast opublikowana w 1932 r. w „Revue Belge de philologie et d’histoire” i była dostępna badaczom francuskojęzycznym<sup>38</sup>.

Co znamienne, nawet czeski badacz Martin Nodl dostrzegał istnienie znaczących kontaktów polskich historyków ze środowiskiem „Annales” w okresie międzywojennym. Ma tu na myśli ponownie głównie Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego oraz ich periodyk „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. Zdaniem Nodla dorobek tych uczonych potrafił zapewnić ciągłość wpływów „Annales” pomimo katastrofy wojennej oraz powojennej stalinizacji kraju. Dzięki nieklasycznej historiografii „Roczników”, kładącej nacisk na gospodarkę i społeczeństwo, polscy historycy mogli po 1945 r. łatwiej przyjąć i wykorzystać doktrynę materializmu historycznego<sup>39</sup>. Być może autor uprościł nieco tę problematykę i przecenił rolę redaktorów „Roczników”, ale

<sup>32</sup> *Ibidem*, Podanie Tadeusza Manteuffla do Funduszu Kultury Narodowej, [1934 r.?], k. 82–83.

<sup>33</sup> J. Pajewski, *Przeszłość z bliska...*, s. 181.

<sup>34</sup> R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze...*, s. 64–68.

<sup>35</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabieli...*, s. 90.

<sup>36</sup> O umiarkowanym wpływie École des Chartes na organizację IH UW świadczy list Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla z listopada 1948 r., w którym autor narzekał, że École nie była już tak atrakcyjna jak przed wojną, ale należało brać z niej przykład choćby w kwestii urządzenia obfitej podręcznej biblioteki (APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, List Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla, 16 XI 1948 r., k. 95–96).

<sup>37</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>38</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10940, zw. 11210, Życiorys Mariana Małowista, 14 VII 1955 r., b.p.

<sup>39</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l’historiographie française dans le contexte tchèque...*, s. 122–123. Z drugiej strony Nodl przekonuje, że praktyczne wykorzystanie idei „długiego trwania” poprzez np. śledzenie ewolucji cen było w Polsce równie opóźnione jak w Czechosłowacji (*ibidem*, s. 125). Nie jest to prawdą, zważywszy na prace Kuli lub Małowista i jego uczniów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

z pewnością zauważył rzeczywiste zjawisko. Wydaje się również, że w Czechosłowacji recepcja „pierwszego pokolenia Annales” była nieco mniejsza niż w Polsce: co prawda Eduard Maur zwrócił uwagę na wpływ metodologii „Annales” na historyków skupionych wokół periodyku „Dějiny a přítomnost”, założonego w 1936/1937 r. przez marginalną grupę młodych lewicowych badaczy z Františkem Xaverem Šaldą i Janem Slavíkiem<sup>40</sup>, a Veronika Vyčichlová zauważyła istnienie kontaktów między Josefem Šustą i Bedřichem Mendlem a Henrim Pirenne’em i Markiem Blochem<sup>41</sup>, jednak Petr Horák wskazał ogólnie na brak poważnych wpływów historiografii i filozofii francuskiej w przedwojennej Czechosłowacji<sup>42</sup>.

Jednocześnie podkreślanych przez Nodla kontaktów z annalistami nie wolno absolutyzować: jak zauważył Krzysztof Pomian, Marc Bloch i Lucien Febvre współpracowali głównie z uczonymi niemieckimi. Na dalszym planie znajdowali się badacze angielscy, włoscy, amerykańscy, Wschód zaś reprezentowali Rosjanie. W spisie Pomiana Polski zabrakło<sup>43</sup>. Dlatego też opinia Bronisława Geremka, że założycieli „Roczników” i „Annales” łączyła przyjaźń i regularna korespondencja, jest grubo przesadzona<sup>44</sup>. Z drugiej strony wypada stwierdzić, że w okresie międzywojnia Polska nie była naukowym zaściankiem. Zorganizowano wtedy w sumie ok. pięćdziesięciu międzynarodowych imprez naukowych, na które przybyło ok. 5 tys. uczonych, nie licząc osób towarzyszących. Polska mieściła się tym samym w pierwszej dziesiątce organizatorów imprez naukowych na świecie<sup>45</sup>. Jak dodał Pomian, „wysoki stopień historii gospodarczej w latach trzydziestych” sprawił, że polscy historycy potrafili porozumieć się z annalistami, w momencie kiedy ci ostatni zaproponowali po 1956 r. nawiązanie trwałych kontaktów. „Recepcja miała miejsce, ponieważ istniało gotowe na nią środowisko” – podsumował badacz<sup>46</sup>. Mimo to sporadyczne i marginalne dla obu stron bezpośrednie relacje, istniejące przed odwilżą, nie mogły same wystarczyć do zainicjowania podobnej ewolucji metodologicznej.

Paradoksalnie o wiele ważniejszym czynnikiem była II wojna światowa i następujące po niej przemiany. Szybkiemu porozumieniu po 1956 r. bardzo służyły podobne przeżycia wojenne i współwystępowanie w obu krajach porównywalnych zjawisk społecznych i kulturowych, wywołanych wojennym kataklizmem. Czynniki te miały nie naukowy, ale raczej cywilizacyjno-prozopograficzny charakter. Marta Herling Bianco przekonywała, że całe pokolenie historyków europejskich – generacja Braudela i Kuli – zostało doświadczone przez tragizm wojny i totalitaryzmy. Uczni francuscy i polscy mieli z pewnością więcej podobnych doświadczeń (np. okupacja, oflagi) niż ich koledzy angielscy, amerykańscy, o niemieckich nie mówiąc. Podobne doświadczenia mogły wyrzeź

<sup>40</sup> E. Maur, *Les relations scientifiques franco-tchèques dans le domaine de l'histoire à la Faculté des lettres de l'Université Charles (1950–1960)* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 37.

<sup>41</sup> V. Vyčichlová, *La révision de l'historiographie positiviste et la perception de l'école des Annales dans l'historiographie tchèque des années 1920 et 1930* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 149 i n.

<sup>42</sup> P. Horák, *La philosophie française dans les Pays tchèques* [w:] *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 80.

<sup>43</sup> K. Pomian, *L'heure des „Annales”...*, s. 386.

<sup>44</sup> B. Geremek, *Marc Bloch, historien et résistant...*, s. 1091–1105.

<sup>45</sup> B. Jaczewski, *Biblioteka i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności w Paryżu...*, s. 157, 158.

<sup>46</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 119.

podobny wpływ na rozwój intelektualny i przekonania tego pokolenia. Bianco podkreślała, że Braudel i Kula spotkali się jesienią 1944 r. w obozie jenieckim w Lubece. Ten pierwszy redagował w tym czasie *La Méditerranée*<sup>47</sup> i, jak sam stwierdził, „napisałbym zupełnie inną książkę, gdyby nie moje uwięzienie”<sup>48</sup>. Badaczka, uogólniając ten przykład, zaznaczała, że w okresie wojennym powstały bądź zaczęły powstawać kluczowe prace obu historiografii, takie jak *Morze Śródziemne* Braudela, *Le problème de l'incroyance* Febvre’a, *Pochwała historii i Étrange défaite* Blocha czy wreszcie biografia Adama Czartoryskiego pióra Handelsmana oraz początki *Teorii ekonomicznej i Problemów i metod historii gospodarczej* Kuli<sup>49</sup>. Co więcej, według Bianco występują podobieństwa między wymienionymi pracami Blocha a *Gusłami* i *Rozważaniami o historii* Kuli, będącymi swoistą konfrontacją historyka z totalitaryzmem, wpisującym się w tę samą tradycję intelektualną. Zdaniem badaczki te wspólne przeżycia sprawiły, że po 1956 r. Braudel z Kulą szybko znaleźli wspólny język<sup>50</sup>.

Oczywistą wagę ma zadziwiający fakt, że niemieckie oflagi były miejscem, gdzie niektórzy polscy i francuscy historycy po raz pierwszy mogli nawiązać bezpośrednie kontakty. Znaczenie tej sytuacji podkreśla Jacques Le Goff<sup>51</sup>. Sam Braudel wspominał, uwiarygodniając tezy Bianco, że właśnie w obozie jenieckim poznał Witolda Kulę i Aleksandra Gieysztora. Wszyscy trzej na pewno rozmawiali o historii, ale okoliczności poznania sprzyjały przede wszystkim nawiązaniu przyjaźni osobistych, a nie naukowych. Jednocześnie kontekst wypowiedzi Braudela wskazuje, że poznanie polskich więźniów stanowiło tylko jedną z bardzo wielu „przygód” podczas pobytu w Mainz (1940–1942) i Lubece (1942–1945)<sup>52</sup>. Marcin Kula sugeruje nawet, że „oflagowe” znajomości to w dużej mierze legenda: Witold Kula nigdy nie twierdził, że akurat w obozie poznał Braudela.

Ten ostatni w swych wspomnieniach zwrócił uwagę na bardzo ważne zjawisko: olbrzymi ciężar codziennych wydarzeń, komunikatów, plotek, odezów itp., stanowiących najważniejszy element życia jeńców, sprawił, że uczony, odreagowując rzeczywistość na poziomie naukowym, poczuł wyraźną niechęć do jednostek, wojen, polityki – historii wydarzeniowej<sup>53</sup>. Byłaby to wręcz „freudowska” ucieczka przed zbyt traumatyczną historią najnowszą. Podobne tendencje dostrzegali historycy w swych wspomnieniach zawartych w pracy *Essais d'égo-histoire*. Być może część polskich badaczy w podobny sposób sublimowała przeżycia wojenne (ale np. nie Gieysztor). Byłby to kolejny fundament pod budowę wspólnoty intelektualnej. Fenomen ten zauważył również Jack H. Hexter, przeprowadzając niezwykle ciekawe porównanie między Jeanem Paulem Sartre’em, przeżywającym wojnę w Paryżu, a Braudelem, uwięzionym w oflagu. Dla nich obu praca naukowa, jak najdalsza od tematyki wydarzeniowej, była ucieczką od polityki dnia codziennego<sup>54</sup>. Warto podkreślić, że spotkanie Braudela z Witoldem Kulą

<sup>47</sup> M. Herling Bianco, *Witold Kula et l'historiographie européenne...*, s. 68–72.

<sup>48</sup> F. Braudel, *Personal Testimony...*, s. 453–454.

<sup>49</sup> M. Herling Bianco, *Witold Kula et l'historiographie européenne...*, s. 71.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 74–76.

<sup>51</sup> „Braudel mógł napotkać Polaków, którzy albo byli historykami, albo z którymi rozmawiał o historii, w oflagu, do którego trafił podczas wojny” (Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.).

<sup>52</sup> F. Braudel, *Personal Testimony...*, s. 453–454.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 509–510.



nie było pojedynczym, wyjątkowym zdarzeniem. W warunkach wojennych dochodziło niekiedy do niespodziewanych spotkań innych uczonych różnych krajów: np. znany nam historyk prawa z Poznania Michał Szczaniecki (przebywający we Francji w latach 1937–1946) zaprzyjaźnił się w oflagu nr XVIIa z Jeanem Bourrillym, profesorem z Aix, późniejszym attaché kulturalnym ambasady Francji w Warszawie<sup>55</sup>.

Powojenna trauma i wywołane nią zjawiska społeczne, pomimo poważnych różnic geopolitycznych między oboma krajami, były bezpośrednio po 1945 r. porównywalne. W najszerszej perspektywie, rysowanej przez Maurice'a Aymarda, rozwój międzynarodowych kontaktów historyków po wojnie zawdzięczamy gwałtownemu rozwojowi komunikacji, w tym transportu lotniczego<sup>56</sup>. Można do tego dodać cały zbiór różnorodnych zjawisk gospodarczych, politycznych, kulturalnych czy mentalnościowych, które wystąpiły w tym okresie, prowadząc z czasem (przynajmniej w europejskim kręgu kulturowym) do pojawienia się tendencji globalizacyjnych. Doświadczenie wojenne sprawiło, że w społeczeństwach obu krajów zaistniała silna potrzeba przeprowadzenia zmian społecznych i kulturowych. Ogólne poparcie – mimo wszystkich różnic cywilizacyjnych – zdobywały ingerencja państwa w gospodarkę, planowanie, kolektywizm<sup>57</sup>. Alain Touraine zwraca uwagę na powszechne społeczne przekonanie o konieczności transformacji społecznej i gospodarczej, panujące we Francji po 1945 r. i podzielane przez część środowiska naukowego<sup>58</sup>. Francja szła na lewo, co dostrzegali niekiedy nawet polscy ideolodzy, pisząc „o licznej rzeszy postępowych naukowców przejawiających życzliwe stanowisko wobec Polski”<sup>59</sup>. Wspólne doświadczenia i przeżycia wyznaczały takie symbole i wydarzenia, jak te wymienione przez Geoffreya Barraclougha: „Chmura w kształcie grzyba nad Hiroszimą i Nagasaki, stos nuklearny, w którym strawione zostało na zawsze całe dawne poczucie bezpieczeństwa [...]. Znaczenie Europy spadło niżej niż kiedykolwiek przedtem w ciągu ostatnich czterystu lat, ludy zaś od dawna uciskane powstały ze stanu zależności politycznej do niepodległości [...]. Następuje ogromny wzrost ludności i produkcji, a w miarę jak wprowadza się automatyzację, następuje wyzwolenie z jarzma wielogodzinnej pracy i skąpego odpoczynku, co było udziałem człowieka od początku dziejów. Jest to okres, który był świadkiem upadku tradycyjnych form w sztuce i fali eksperymentowania w każdej dziedzinie ekspresji artystycznej [...]. Nastąpił przełom w poznaniu i osiągnięciach naukowych oraz zawarty został sojusz między nauką a technologią, sojusz, który może zmienić po wszystkie czasy materialne podstawy naszego życia na skalę niepojętą jeszcze przed pięćdziesięciu laty; lecz ten sojusz jednocześnie unaoczniał nam możliwość samounicestwienia”<sup>60</sup>. Jakkolwiek z dzisiejszej perspektywy niektóre oceny Barraclougha są co najmniej kontrowersyjne, pamiętajmy jednak, że uczonego pisał je na początku lat sześćdziesiątych, jako naoczny świadek opisywanych zjawisk.

<sup>55</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego, III-246/27, Pismo Michała Szczanieckiego do Oliviera Lyon-Caën [?], 29 X 1957 r., k. 10.

<sup>56</sup> M. Aymard, *L'internationalisation de la recherche et de l'écriture de l'histoire* [w:] *L'histoire et le métier d'historien en France...*, s. 201–212.

<sup>57</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 58.

<sup>58</sup> A. Touraine, *Un désir d'histoire*, Paris 1977, s. 67.

<sup>59</sup> APAN, BWNzZ, 426/90, Notatka w sprawie organizacji współpracy naukowej między Polską i Francją (projekt), [1963 r.], b.p.

<sup>60</sup> G. Barraclough, *Wstęp do historii współczesnej*, tłum. D. Petsch, Warszawa 1971, s. 57.

Temu ogólnemu klimatowi cywilizacyjnemu towarzyszyły pierwsze powojenne bezpośrednie kontakty obu środowisk, nawiązane w załączkowej formie przed nastaniem stalinizmu i zimnej wojny. Ich wagę podkreśla Jacques Le Goff<sup>61</sup>. W drugiej połowie lat czterdziestych podróże naukowe do Francji odbyli uczeni, którzy zostaną głównymi partnerami annalistów po 1956 r. W 1947 r. na siedmiomiesięczne stypendium do Paryża udał się Witold Kula<sup>62</sup>. W tym samym roku wyjechała jeszcze Iza Biezuńska-Małowist<sup>63</sup>. Tuż przed ostatecznym zatrzaśnięciem się żelaznej kurtyny, jesienią 1948 r., w Paryżu bawił także Aleksander Gieysztor. Celem wyjazdu było zbieranie materiałów źródłowych do historii wczesnośredniowiecznej, mikrofilmów oraz przygotowanie zajęć akademickich w związku z powołaniem na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Uczony, podobnie jak przed wojną, pracował w École des Chartes oraz w Bibliothèque Nationale. Na seminarium Louisa Halphena wygłosił dwa referaty<sup>64</sup>. Co dla nas najważniejsze, podczas pobytu Gieysztor skontaktował się ze środowiskiem „Annales”. W liście do prof. Manteuffla uczonego pisał o rozmowach z Charles’em Morazém i Fernandem Braudelem na temat nawiązania współpracy tych historyków z IH UW. Co ciekawe, Gieysztor postanowił wyjaśnić, kim był Braudel: nazwał go *alter ego* Morazégo w „Annales”. Pisał także o powstaniu VI Sekcji. Być może zatem Manteuffel nie do końca znał Braudela i Szkołę. Gieysztor informował, że Braudel zaproponował ufundowanie jednego stypendium dla polskich badaczy zajmujących się tematyką interesującą nowo powstałą VI Sekcję EPHE. To bardzo skromny program wymiany, w dodatku niezrealizowany. Co więcej, z rozmowy z Braudelem wynikało, że ten uczonego nie chciał od Polaków artykułów (twierdził, że „Annales” miały listę artykułów na cztery najbliższe lata), tylko noty informacyjne o polskich książkach. Z kolei Gieysztor, jak pisał, „zaweksłował” udział Polaków w kongresie nauk historycznych w Paryżu (1950 r.)<sup>65</sup>. Kontakty te, mimo swych ograniczonych rozmiarów (wynikających po części z niewielkich jeszcze możliwości finansowych École), dowodzą, że pierwsze próby nawiązania współpracy pojawiły się na długo przed 1956 r. Zarazem nie pokazują one, by Braudel był wtedy szczególnie zainteresowany polską historiografią.

W tym samym 1948 r. do Paryża udał się sam Manteuffel. Nie wiadomo jednak, czy spotkał się z Braudelem – nie jest to wykluczone<sup>66</sup>. Najprawdopodobniej wszedł w kontakt z annalistami, skoro w piśmie z sierpnia do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE Charles Morazé, informując o zaproszeniu, jakie otrzymał na kongres historyków polskich we Wrocławiu, stwierdził: „prof. Manteuffel jest jednym z największych obrońców kultury i metodologii francuskiej w Polsce”. Wspomniał jeszcze o innym historyku – Rutkowskim, który „nie przestaje pracować w duchu grupy Annales”<sup>67</sup>. Nie można całkowicie wierzyć zapewnieniom francuskiego badacza – niemniej bardzo ważne jest

<sup>61</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>62</sup> AUW, Akta personalne: Witold Kula, k 16 488, Życiorys Witolda Kuli, 26 II 1976 r., b.p.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Iza Biezuńska-Małowist, k 17 483, Życiorys Izy Biezuńskiej-Małowist, [1960 r.?], b.p.

<sup>64</sup> R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze...*, s. 197–198.

<sup>65</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, List Aleksandra Gieyszтора do Tadeusza Manteuffla, 16 XI 1948 r., k. 95–96.

<sup>66</sup> AUW, Akta personalne, Tadeusz Manteuffel, k 1163, Pismo Tadeusza Manteuffla do dziekana Wydziału Humanistycznego UW, 28 II 1948 r., b.p.

<sup>67</sup> AMAE, DGRCSST, 133, Pismo Charles’a Morazégo, sekretarza generalnego CISH, do dyrektora Biura Stosunków Kulturalnych MAE, 27 VIII 1948 r., b.p.

samo uznanie dla polskich kolegów i przekonanie o ich metodologicznej bliskości z an-  
nalistami.

Według Kazimierza Tymienieckiego również Marian Małowist zdążył jeszcze przed ostatecznym opadnięciem żelaznej kurtyny odwiedzić Francję podczas międzynarodowego kongresu historyków w 1950 r.<sup>68</sup> Jak jednak dowodził Tadeusz P. Rutkowski, polska delegacja na paryski kongres nie została wypuszczona, o czym Tadeusz Manteuffel poinformował zainteresowanych na posiedzeniu ZG PTH 30 sierpnia 1950 r. W ten sposób polscy historycy zostali niemal całkowicie odcięci od kontaktów z Zachodem<sup>69</sup>. Być może Małowist przebywał krótko w Paryżu w 1947 r. Bez wątplenia jego prace zostały już w 1948 r. omówione przez Gheorghe Bratianu w „Revue d’histoire de l’Europe de Sud-Est”<sup>70</sup>. Z kolei polskie środowisko historyczne mogło szerzej zapoznać się z powojenną i wojenną historiografią francuską na podstawie artykułu pracownika Bibliothèque Nationale René Rancoeura, opublikowanego po polsku w „Kwartalniku Historycznym” w drugiej połowie 1948 r. Rancoeur informował m.in. o zmianach w redakcji i nazwie „Annales”, wymieniał członków redakcji (Luciena Febvre’a, Fernanda Braudela, Georges’a Friedmanna, Charles’a Morazégo, Paula Leuillota), przedstawiał czytelnikowi prace historyków francuskich napisane po 1939 r. oraz donosił o stratach wojennych (wskazując szczególnie na Marca Blocha). Co ciekawe, zauważył także wielki wzrost zainteresowania historią gospodarczo-społeczną we Francji po zakończeniu wojny, wymieniając prace Labrousse’a (*La crise de l’économie française à la fin de l’Ancien Régime*, Paris 1946) czy Morazégo (*La France bourgeoise*, Paris 1946). Podkreślił poza tym rozwój badań nad ruchem robotniczym (np. Jean Montreuil, Georges Duveau)<sup>71</sup>. Jednocześnie ówczesny „Kwartalnik” w ramach wymiany czasopism historycznych z zagranicą formalnie współpracował jedynie z „Revue historique”. Nieregularnie otrzymywał jednak również roczniki „Annales” i „Revue des études slaves”.

W dość przewrotny sposób polscy historycy mogli zetknąć się z historiografią „Annales” nawet w okresie najciemniejszego stalinizmu. W jednym z numerów „Kwartalnika Historycznego” z 1952 r. Jacques Blot (to pseudonim<sup>72</sup>), w niczym nieustępujący polskim komunistom, opublikował artykuł *Rewizjonizm historyczny albo szkoła „Annales”*. Był to stalinowski paszkwil, oskarżający historyków spod znaku „Annales” o cały zbiór komunistycznych słów kluczy: rewizjonizm, schematyzm, konfuzjonizm, sprzyjanie amerykańskiemu imperializmowi pod płaszczykiem marksizmu („apologia imperializmu Jankesów”), konserwatyzm, reakcjonizm, a także subiektywizm, mechanicyzm, uprawianie „bzdur metafizycznych” itp. Autor tak oceniał krytykowanie przez „Annales” tradycyjnej metodologii: „W istocie więc »nowość« Annales – to rewizja dziedzictwa szkoły historycznej francuskiej XIX w. w jego najbardziej postępowych dziedzinach”, wynikająca z „degradacji ideologii klasowej burżuazji. Ściśnięta w kleszczach przeciwności własnych, naciskana przez rozwój proletariatu i siły obozu pokoju, burżuazja

<sup>68</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10940, zw. 11210, Opinia Kazimierza Tymienieckiego o działalności naukowej Mariana Małowista, 5 III 1954 r., b.p.

<sup>69</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 160.

<sup>70</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10940, zw. 11210, Życiorys Mariana Małowista, 6 II 1979 r., b.p.

<sup>71</sup> R. Rancoeur, *Historia we Francji 1939–1946*, „Kwartalnik Historyczny” 1948, nr 3–4, s. 337–362.

<sup>72</sup> Zob. J.-R. Suratteau, *Les historiens, le marxisme et la naissance des Annales: l’historiographie marxiste vers 1929: un mythe?* [w:] *Au berceau des Annales...*, s. 244.

coraz bardziej zacieśnia krąg badań naukowych, narzucając swym uczonym coraz bardziej ordynarne fałszowanie”. Co więcej, „»Annales« i ich ideologia zaciągają się [...] do kadr tych, co usiłują likwidować kulturalne dziedzictwo narodowe [i] przygotowują wojnę antyradziecką”<sup>73</sup>. Nie komunistyczny bełkot jest jednak w tym artykule ciekawą. Blot, ilustrując przykładami swoje tezy, dał pośrednio nie najgorszą charakterystykę metodologii „Annales”, omówił prace Braudela, Labrousse’a, Morazégo czy Febvre’a. Dzięki temu tekstowi polscy czytelnicy, potrafiący rozszyfrować kod nowomowy, paradoksalnie mogli zatem zapoznać się z podstawowymi założeniami „Annales”.

Rok później w „Kwartalniku” opublikowano tekst Andrzeja Wyczańskiego na temat francuskiej historiografii, z mniejszą dozą napiętnowania ideologicznego, choć wciąż bardzo krytyczny. Wyczański wykazał się słabą znajomością środowiska „Annales”, informując, że Lucien Febvre stworzył VI Sekcję CNRS (zamiast EPHE). Autor argumentował, że chociaż annaliści skrytykowali francuską skłonność do *petite histoire*, opartej na „intrygach i alkowach”, oraz stwierdził, że periodyk fascynował „swą sensacyjną wprost tematyką i sposobem podania”, pospiesznie jednak dodawał, że w „Annales” występowało „wyraźniej jeszcze załamywanie się historiografii burżuazyjnej”, prowadzące do „kosmopolityzmu i wychwalania Stanów Zjednoczonych, a równocześnie do judzenia przeciwko ZSRR”<sup>74</sup>. Wydaje się, że wbrew pozorom Wyczański był raczej bliski wizji nieklasycznej historiografii francuskiej; przeszkodę stanowiła głównie ideologia i polityka. Tak samo było rok później: w 1954 r. Tadeusz Kuźmiński, wspominając o „Annales” na łamach „Kwartalnika”, stwierdził, że Charles Morazé to „w rzeczywistości zaprzędany atlantyckiej polityce przedstawiciel imperialistycznej nauki historycznej we Francji”<sup>75</sup>. Ponownie jednak oba teksty, niejako wbrew sobie (czy może był to zamierzony zabieg autorów?), przynosiły sporą dawkę prawdziwych i użytecznych informacji.

W sumie zatem nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że już przed okresem odwilży niektórzy najwybitniejsi polscy uczeni orientowali się we współczesnych trendach francuskiej historiografii. Źródłami tej wiedzy, oprócz wyjazdów i artykułów, mogły być seminaria Małowista, Gieysztora czy Kuli. Podczas polsko-francuskiej konferencji poświęconej problematyce postępu społecznego i ekonomicznego (październik 1956 r.) francuscy organizatorzy, jak informował Jan Baszkiewicz, podkreślali „spore odczytanie polskich uczestników we francuskiej literaturze naukowej i sprawach francuskich” oraz dobrą znajomość języka<sup>76</sup>. Już w pierwszych latach kontaktów część polskich historyków poznała założenia annalistycznej metodologii – Bogusław Leśnodorski w swym tekście dla „Kwartalnika Historycznego” poddał krótkiej analizie numery „Annales” z 1957 r. oraz założenia programowe periodyku. Ze znanstwem wskazywał na unikanie przez annalistów „teorii pojmovanych jako jakiś system zamknięty i wszelkiego schematyzmu, sztywnych rygorów i rozgraniczeń. Opowiadają się jak najgoręcej za powiązaniem i nawet stapianiem z historią różnych innych nauk społecznych [...], metod i technik w jedną wciąż doskonaloną całość. I po trzecie, postulują wiązanie historii ze współczesnością”. Leśnodorski zauważył eksponowanie historii gospodarczej i społecznej, a lekceważenie

<sup>73</sup> J. Blot, *Rewizjonizm historyczny albo szkola „Annales”*, „Kwartalnik Historyczny” 1952, nr 1, s. 92–103.

<sup>74</sup> A. Wyczański, *Z życia współczesnej nauki historycznej we Francji*, *ibidem*, 1953, nr 1, s. 373–380.

<sup>75</sup> T. Kuźmiński, *Problematyka historyczna w postępowych czasopiśmiech francuskich*, *ibidem*, 1954, nr 2, s. 407–416.

<sup>76</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie Jana Baszkiewicza z seminarium polsko-francuskiego UNESCO na temat kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, 20 XI 1956 r., b.p.

„dawnej historii politycznej”. Podkreślił „w zasadzie przychylne” nastawienie do marksizmu, choć skrytykował niedoceniając rolę materializmu historycznego<sup>77</sup>.

Mimo wszystko wydaje się, że nie należy wyolbrzymiać skali tego zjawiska. Jak jeszcze zostanie pokazane, szybkie znalezienie wspólnego języka przez oba środowiska po 1956 r. wynikało raczej z ich podobieństw (zbieżności metodologicznych) niż wzajemnej „teoretycznej” znajomości.

## Ciekawość annalistów?

Na razie warto zwrócić uwagę, że występowanie owych podobieństw mogło implikować zainteresowanie środowiska „Annales” dorobkiem polskiej historiografii, które z kolei owocowało chęcią nawiązania kontaktów. Ten intelektualny czynnik ściśle wiązał się z politycznym: skutki Października po pierwsze umożliwiły trwałą współpracę, a po drugie sprawiły, że francuska lewicowa inteligencja zyczliwie spojrzała na nowy „socjalizm z ludzką twarzą” i jego historiografię. Nastawienie to najlepiej ukazują słowa Braudela, przytoczone przez Witolda Kulę: „Braudel w rozmowie z nami zachwyca się naszym położeniem geograficznym. »Wy nie doceniacie! Jesteście jedynymi, którzy rozumieją i Wschód, i Zachód! Takie możliwości intelektualne! Taka misja dziejowa!«<sup>78</sup>. Nie była to jedyna wypowiedź prezydenta École wyrażająca jego uznanie i zainteresowanie polską historiografią, którą lepiej poznał po 1956 r. Podczas wykładu wygłoszonego na UW w kwietniu 1967 r. francuski historyk pochwalił w typowym dla siebie, kwiecistym stylu międzywojenne dzieła Franciszka Bujaka: „Historia społeczna i gospodarcza narodziła się, rzecz jasna w Polsce [*sic!*], wewnątrz grupy zgromadzonej wokół najbardziej niezwykłego historyka, Franciszka Bujaka. Był on jednym z twórców historii cen, wyprzedzając tym samym prace Anglików, Francuzów i Niemców, które powstały dopiero później<sup>79</sup>. Braudel podkreślił jednocześnie, że korzystał z dokonań Bujaka w opracowywaniu wraz z Frankiem Spoonerem jednego z rozdziałów *Price Histories in Europe from 1450–1750* w ramach wielotomowego dzieła *Cambridge Economic History of Europe*<sup>80</sup>. Wypowiedź prezydenta VI Sekcji należy uznać, przynajmniej w części, za kurtuazyjną i typową dla osobowości jej autora. Jest pewne, że historia gospodarcza rozwijała się w Europie na długo przed II wojną światową<sup>81</sup>.

Niemniej autentyczne zainteresowanie Braudela i niektórych annalistów było realne, choć miało ono bardzo ogólny charakter. Georges DUBY tak wspominał swoją wizytę w Polsce w 1960 r.: „Polska, dla nas, mediewistów francuskich, niezależnie od więzów łączących nas z tym krajem, więzów uczuciowych, które się zacieśniły podczas wojny, Polska kojarzyła się z prestiżową szkołą historyczną w pełnym rozkwicie. Historycy polscy od kilku lat bywali w Paryżu na nasze zaproszenie [...]. Byliśmy na

<sup>77</sup> B. Leśnodorski, „*Annales – Économies–Sociétés–Civilisations*”, 1957, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 2, s. 575–579.

<sup>78</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 33.

<sup>79</sup> Cytat tłumaczony z wersji angielskiej, zamieszczonej w: A.K. Shelton, *The Democratic Idea in Polish History and Historiography...*, s. 200.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> Zob. A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 57, 82–83.

bieżąc informowani o postępach archeologii życia materialnego w Polsce. Wiedzieliśmy o badaniach warszawskiego Instytutu Historii Kultury Materialnej kierowanego przez Witolda Hensla. Chcieliśmy poznać to lepiej”<sup>82</sup>. Robert Mandrou, komentując w 1960 r. na łamach „Annales” przywoływany już artykuł Leśnodorskiego z „Kwartalnika Historycznego”, analizujący numery francuskiego periodyku, stwierdził potrzebę konfrontacji „naszych metod i wyników badawczych z historykami ze Wschodu”. Mandrou chwalił inicjatywę opisaną „Annales” w „Kwartalniku”; podkreślając, że tekst nie był apologetyczny, lecz rzeczowy. Wskazywał ponadto na potrzebę zwiększenia dialogu z nauką marksistowską<sup>83</sup>. Ciekawe, skąd Mandrou znał treść artykułu, który powstał w języku polskim. Charakterystyczne, że Francuz nie podał nazwiska polskiego autora. Nie potrafił napisać tego nazwiska?

Jacques Le Goff właśnie w tym zaciekawieniu annalistów szuka jednej z przyczyn nawiązania przez nich instytucjonalnych kontaktów z Wydziałem I. Miało ono jednak przede wszystkim wymiar ideologiczno-polityczny, a nie tylko naukowy: „Fernand Braudel po Warszawskiej Jesieni [chodzi o październikową odwilż – P.P.] stwierdził, że byłoby interesujące nawiązać kontakty między historykami polskimi i historykami francuskimi. A było to trudniejsze na poziomie uniwersyteckim. Jednym z celów jego pomysłu było przyniesienie badaczom, historykom polskim nieco otwartości, nieco powietrza z zewnątrz [...]. Dla historyków i badaczy francuskich było poza tym interesujące nawiązać kontakty z historiografią, której nie znali, lecz o której niektórzy z nich wiedzieli, że była interesująca. W szczególności znali takie nazwiska, jak Handelsman”<sup>84</sup>. Francuskich uczonych interesowali też młodszy badacze: Tadeusz Manteuffel w liście do sekretarza naukowego PAN z 4 marca 1970 r. wskazał na związki Andrzeja Wyczańskiego z niektórymi annalistami i zainteresowanie tych ostatnich metodologią polskiego uczonego, widoczne już w latach pięćdziesiątych. Autor pisał: „Prace Wyczańskiego dot[yczące] dziejów konsumpcji wzbudziły już żywe zainteresowanie w wymienionym środowisku naukowym francuskim [École – P.P.], zajmującym się na dużą skalę w ostatnich latach analogiczną problematyką, która stanowi istotne *novum* w badaniach nad historią gospodarczą. Wyrazem zainteresowań pracami prof. A[ndrzeja] Wyczańskiego było publikowanie i dyskutowanie niektórych z nich w czołowym czasopiśmie [...] o oddziaływaniu ogólnoswiatowym »Annales«, wydawanym właśnie przez VI Section. Prof[esor] A[ndrzej] Wyczański współpracował naukowo od lat z VIe Section EPHE, wygłaszał tam odczyty i cieszy się uznaniem w tym środowisku”<sup>85</sup>. Należy jednak dodać, że pismo to miało charakter rekomendacji i musiało przedstawić rekomendowanego w jak najlepszym świetle, być może kosztem pewnych wyolbrzymień.

Niemniej świadkowie epoki potwierdzają zaciekawienie annalistów polską historiografią. Michał Tymowski zauważa, że środowisko historyków francuskich uznało po 1956 r. dokonania polskich badaczy za interesującą formę niedogmatycznego marksizmu: „Otwarcie po 1956 roku okazało się takie, że Polacy byli ciekawi dla »Annales« [...]. Historiografia miała swoją moc w postaci wielkiej tradycji badań od końca XIX w.,

<sup>82</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 45.

<sup>83</sup> R. Mandrou, *Les Annales en Pologne...*, s. 328–329.

<sup>84</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>85</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-613, Pismo Tadeusza Manteuffla do Dionizego Smoleńskiego, sekretarza naukowego PAN, 4 III 1970 r., k. 117.

swoją autonomię, której jednak się władzom rozkręcić nie dało”<sup>86</sup>. Opinię prof. Tymowskiego potwierdza Maria Bogucka. Na pytanie, czy historiografia polska była dla Francuzów szczególnie interesująca, badaczka odpowiedziała: „Na pewno. Tylko tyle, że Braudel nie znał polskiego, więc on prac polskich nie czytał. Ale nasze referaty, nasze wystąpienia...”<sup>87</sup> – one były już zrozumiałe. Źródeł tego mimo wszystko ograniczonego zainteresowania prof. Bogucka dopatruje się w relatywnej autonomii polskiej historiografii. Przedstawia ją w przeciwstawieniu do zaszczonej nauki radzieckiej: „Ja wielokrotnie jeździłam do Prato na te konferencje, gdzie byli Francuzi, Braudel zawsze przyjeżdżał; była delegacja z Polski, ale też przyjeżdżali historycy radzieccy... Tak samo na kongresach międzynarodowych (choćby w Edynburgu, Kopenhadze, Stuttgarcie, Bukareszcie, Budapeszcie), jak zabierał głos reprezentant nauki radzieckiej, to na ogół wszyscy umykali na kawę. Po prostu robiło się pusto. I to były rzeczywiście na ogół bardzo słabe rzeczy; jeszcze oni mieli naprawdę okropne kłopoty z tym, że np. czasem nie pozwalano im występować w języku obcym – musieli po rosyjsku, bo przecież rosyjski jest językiem kongresowym, więc żeby podkreślić, że »my jesteśmy równi«, to posługiwali się wyłącznie rosyjskim. I wtedy ich nikt nie rozumiał”<sup>88</sup>.

Mimo przytoczonych przykładów pozostaje faktem, że to polscy historycy częściej deklarowali swoją fascynację dorobkiem annalistów niż odwrotnie. Wiąże się to z omawianą już kwestią jednostronności kontaktów. Zapewnień tego typu można znaleźć bez liku: np. Antoni Mączak w swej rozmowie z Wojciechem Tygielskim wspominał, że podziwiał prace François Fureta, a zwłaszcza „sposób, w jaki wykorzystano naukowo zainteresowanie rewolucją”<sup>89</sup>. Zdanie to o tyle zasługuje na uwagę, że wypowiedział je badacz jawnie deklarujący swój dystans wobec „Annales”. W innych przypadkach trudno jest rozdzielić naukową kurtuazję od prawdy.

Ciekawszymi wydaje się inny aspekt tego zagadnienia. W tym samym czasie, kiedy w Polsce *Morze Śródziemne* było tematem debat – co prawda ograniczonych – na seminariach Mariana Małowista (już od 1949 r.<sup>90</sup>) czy Witolda Kuli, w Wielkiej Brytanii monumentalna praca Braudela nie doczekała się nawet recenzji w „English Historical Review” czy w „Economic History Review”<sup>91</sup>. Co więcej, w latach pięćdziesiątych żaden historyk angielski nie opublikował w „Annales” całego artykułu!<sup>92</sup> Tę zadziwiającą tendencję Peter Burke tłumaczył powszechną niechęcią brytyjskich historyków do francuskiej metodologii. Specyficzny styl periodyku określali oni (nie bez pewnej dozy słuszności) jako „ezoteryczny żargon, który niekiedy sugeruje, że autorzy VI Sekcji piszą tylko po to, by sami siebie mogli zrozumieć”<sup>93</sup>. Słowa te o tyle znajdują uzasadnienie, że wiele annalistycznych terminów (np. *mentalités collectives*) było praktycznie nieprzetłumaczalnych na angielski i przez to nie dało się ich łatwo zaakceptować. Dochodziła do tego silnie utrwalona na Wyspach spencerowska tradycja

<sup>86</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>87</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>88</sup> *Ibidem*.

<sup>89</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabieli...*, s. 188.

<sup>90</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>91</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 96.

<sup>92</sup> *Idem*, *Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 147.

<sup>93</sup> *Idem*, *The French Historical Revolution...*, s. 96, zob. ten sam cytat w: *idem*, *Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 148.

empiryzmu i badań indywidualistycznych<sup>94</sup>. Być może to chłodne, a nawet niechętnie przyjęcie *Morza Śródziemnego* wpłynęło na nastawienie Braudela wobec historyków brytyjskich<sup>95</sup>. Powolna ewolucja stosunku tych ostatnich do „Annales” rozpoczęła się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, lata siedemdziesiąte zaś przyniosły już wyraźny wzrost zainteresowania<sup>96</sup>, co wskazuje na tendencję przeciwną niż w przypadku polskim. Z drugiej strony Eric J. Hobsbawm niuansuje tezy Burke’a i przekonuje o większej obecności „Annales” na Wyspach Brytyjskich<sup>97</sup>. Badacz ten zaliczał się jednak do brytyjskich historyków marksizujących, czyli grupy, która rzeczywiście zainteresowała się francuską historiografią nieklasyczną – jego spojrzenie nie jest być może reprezentatywne. Faktem pozostaje, że w wydanej w 1973 r. księdze *Mélanges en l’honneur de Fernand Braudel* znalazły się tylko dwa teksty brytyjskie, natomiast aż osiem polskich i włoskich oraz siedem amerykańskich<sup>98</sup>.

Tymczasem Burke przekonywał, że brytyjska sytuacja lat pięćdziesiątych powtarzała się również w Niemczech, gdzie jeszcze nie doszła do głosu *Alltagsgeschichte*, a dominującym nurtem była historia polityczna<sup>99</sup>. Potwierdza to Martin Nodl, którego zdaniem ograniczona obecność „Annales” uwidoczniła się w Niemczech dopiero w latach siedemdziesiątych (w pracach Ericha Maschkego, Rolfa Sprandla czy Arno Borsta), a mimo wszystko była i tak słabsza niż nawet w ZSRR, gdzie działali Aron Guriewicz, Dmitrij Lichaczow czy Michaił Bachtin<sup>100</sup>. Również w USA paradygmat społeczno-ekonomiczny cieszył się „niewielkim zainteresowaniem”<sup>101</sup>. W dodatku, jak wspomina Jacques Revel, między historykami amerykańskimi a francuskimi często dochodziło do metodologicznych nieporozumień, nieułatwiających współpracy<sup>102</sup>. Już w 1977 r. Richard Mowery Andrews zauważył, że pomimo podobnego fermentu intelektualnego w USA i Francji (opozycji wobec historii akademickiej, pozytywistycznej) i pomimo tego, że „wizja i metody historyków »Annales« szczególnie dobrze wpisują się w ten klimat fermentu, do tej pory wywarli oni niewielki konkretny wpływ na historyków Stanów Zjednoczonych”<sup>103</sup>. Część nieporozumień między anglosaskimi a francuskimi historykami przetrwała do dzisiaj, o czym piszą Jacques Revel i Lynn Hunt we wstępie do antologii francuskich tekstów przetłumaczonych na angielski<sup>104</sup>. Sama Hunt jeszcze w latach osiemdziesiątych popełniała podobny „grzech” jak Peter Burke czy Traian Stoianovitch, traktując metodologię „Annales” jako jeden paradygmat i nie do końca rozumiejąc przemiany lat siedemdziesiątych<sup>105</sup>.

<sup>94</sup> *Idem, The French Historical Revolution...*, s. 96; *idem, Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 148, 151.

<sup>95</sup> R.M. Andrews, *Discussion* [w:] G. Huppert, *The Annales School before the Annales...*, s. 223.

<sup>96</sup> P. Burke, *Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 148.

<sup>97</sup> E.J. Hobsbawm, *Comments*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 157–162.

<sup>98</sup> *Mélanges en l’honneur de Fernand Braudel...*, t. 1–2.

<sup>99</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 96.

<sup>100</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l’historiographie française...*, s. 140, 145.

<sup>101</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 100.

<sup>102</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>103</sup> R.M. Andrews, *Implications of Annales for U.S. History...*, s. 166.

<sup>104</sup> *Histories: French Constructions to the Past*, red. L. Hunt, New York 1995, s. 9 i n.

<sup>105</sup> L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 209–224; T. Stoianovitch, *French Historical Method, The Annales Paradigm*, Ithaca–London 1976.



Ta pewna niechęć Zachodu do „Annales” mogła sprawiać, że Braudel zwrócił się na Wschód i tam szukał możliwości kontaktów naukowych<sup>106</sup>. Charakterystyczne także, że annaliści rozwinęli żywe kontakty z Ameryką Południową, gdzie Braudela znano i ceniono jeszcze w czasach jego przedwojennych wykładów w São Paulo<sup>107</sup>. Z drugiej strony opisywanej niechęci nie można wyolbrzymiać i należy ograniczyć ją tylko do części środowiska historycznego krajów anglosaskich i Niemiec. W okresie „rządów” Braudela historiografia francuska otworzyła się na świat i wyraźnie naznaczyła europejską naukę historyczną. Nawiązanie kontaktów z Polską stanowiło tylko jeden – choć bardzo ważny – z elementów międzynarodowej ofensywy braudelowskiej grupy. O ile w księdze pamiątkowej ku czci Luciena Febvre’a, wydanej w 1953 r., na 85 artykułów 70 było autorstwa Francuzów, 9 Włochów, 3 Belgów i po jednym Portugalczyka, Amerykanina i Rumuna; o tyle niecałe dwadzieścia lat później, w księdze pamiątkowej ku czci Braudela wśród 93 artykułów Francuzi napisali tylko 40 (Polacy 8, Włosi 8, Amerykanie 7, Węgrzy 5, Hiszpanie 3)<sup>108</sup>. To najlepszy dowód na międzynarodowe promieniowanie „Annales” i zarazem fakt świadczący o szczególnej roli polskich historyków w tym promieniowaniu.

## Sprzężenie prozopografii, polityki i metodologii

Zdecydowana większość świadków epoki twierdzi, że główną przyczyną szczególnego znaczenia współpracy polskich historyków z annalistami na tle innych państw zachodnich i pozostałych „bratnich krajów” było szczęśliwe sprzężenie czynników intelektualnych, metodologicznych, organizacyjnych i politycznych po 1956 r.; i to nie tylko w Polsce, ale i we Francji. Co bardzo charakterystyczne, większość uczonych skupia się niemal wyłącznie na argumentach polityczno-prozopograficznych, pozostawiając względy naukowe zdecydowanie na drugim planie.

Tendencja ta uwidacznia się w wypowiedziach Marcina Kuli, choć badacz ten stara się nie zapominać o sferze metodologicznej. Wśród przyczyn otwarcia się francuskiej nauki na Wschód poprzez Polskę po 1956 r. uczony wymienia czynniki, o których niedawno wspomniano: marksizm uprawiany przez polskich historyków wydawał się mniej ortodoksyjny niż gdzie indziej, początkowe reformy Gomułki powodowały zaś, że nad Sekwaną stawiano na Polskę jako kraj budujący „socjalizm o ludzkim obliczu”<sup>109</sup>. Podejście to wiązało się również z ogólniejszymi wytycznymi polityki francuskiej, zwłaszcza po 1958 r., nastawionej na budowanie dialogu z krajami wschodnimi w reakcji na dominację USA. Historyk sugeruje nawet, że władze amerykańskie i francuskie podzieliły się wpływami naukowymi w Polsce: ci pierwsi postawili na socjologię, drudzy natomiast – na historię<sup>110</sup>. W innym miejscu uczony podkreślił bronią tu tezę, że w kontaktach francuskiej i polskiej historiografii nastąpiło szczęśliwe sprzężenie czynników politycznych i metodologicznych. Z jednej strony Październik 1956 r.

<sup>106</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 96.

<sup>107</sup> *Ibidem*, s. 100–101.

<sup>108</sup> *Mélanges en l'honneur de Fernand Braudel...*; por. J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 494–496.

<sup>109</sup> M. Kula, *Szkola bez ścian...*

<sup>110</sup> *Idem*, *Paryż polskich historyków*, „Więź” 2002, nr 8–9, s. 116.

– wydarzenie jak najbardziej polityczne – zaciekał intelektualistów francuskich, życzliwie patrzących na „różową” wersję komunizmu. Z drugiej strony to częściowo ideologiczne zainteresowanie zostało wzmocnione osiągnięciami polskich historyków, głównie w nowatorskiej dziedzinie kultury materialnej i archeologicznych badań początków Polski. Projekty te były jednocześnie popierane przez polskie władze, dążące do legitymizacji „ziem odzyskanych”<sup>111</sup>. Kula próbuje zarazem odpowiedzieć na pytanie, dlaczego środowisko polskich historyków oraz komunistyczne władze zgodziły się na rozwój relacji naukowych z Francją: pomijając kwestie finansowe (to Francuzi fundowali stypendia) i naturalną chęć wykorzystania uchylonego okna na świat, podzielaną i przez rządzących, i przez rządzonych, ważną rolę odgrywało pewne pokrewieństwo ideologiczne: nauka francuska w tym okresie wyraźnie marksizowała (choć, co ciekawe, teoretyczne rozważania nad marksizmem nigdy nie były we Francji tak obecne, jak choćby w Wielkiej Brytanii), zajmowała się historią społeczno-gospodarczą itp. Ta deklarowana postępowość strony francuskiej mogła zmiękczać stanowisko władz w sprawie decyzji wyjazdowych<sup>112</sup>. Zauważa to także Andrzej Wierzbicki<sup>113</sup>. Czynniki te należą zatem raczej do kategorii światopoglądowych niż *stricto* naukowych i metodologicznych. W sumie badacz przekonuje, że główną zaletą kontaktów z „*Annales*” było zmniejszenie świadomości prowincjonalizmu polskiej historiografii i zwiększenie poczucia własnej wartości: Francuzi starali się traktować Polaków po koleżeńsku, a nie protekcyjnie – co zresztą nie zawsze im się udawało. Bardziej polityczny jest kolejny argument Kuli: Francuzi lepiej niż inni wyczuwali ograniczone możliwości działania swoich polskich kolegów i ich trudną nieraz sytuację<sup>114</sup>.

Wagę czynników ogólnocywilizacyjnych podkreśla Andrzej Wyrobisz. Badacz ten jako jedyny właściwie świadek epoki sugeruje, że czynniki polityczne odegrały mniejszą rolę w powstaniu szczególnych relacji niż tradycje intelektualnej współpracy obu państw: „W końcu stosunki między PRL a Republiką Francuską też się rozmaicie układały. To znaczy najtrudniej było się kontaktować z Niemcami Zachodnimi, ale to było szczególnie objęte kontrolą. Natomiast do Francji nas ciągnęły przede wszystkim kontakty naukowe, tradycje współpracy z właśnie francuskimi historykami, które się ukształtowały i które były kontynuowane”. Zapytany o szczegóły, uczony przyznaje, że była to fascynacja nie tylko nauką i historiografią, „ale i Francuzami, kulturą francuską, kuchnią francuską. To była wielka fascynacja Francją”<sup>115</sup>. Historiografia schodziła na dalszy plan. Profesor Wyrobisz zauważa jeszcze inną przyczynę zainteresowania się Francją wśród polskich historyków, czysto pragmatyczną: dostępność źródeł i opracowań francuskich była większa niż materiałów dotyczących innych państw: „Ja z historiografią francuską się zetknąłem, podejmując pracę magisterską. Bo praca magisterska była o rzemiośle paryskim. Ale to było po prostu dlatego, że tutaj mieliśmy – mamy – w bibliotekach duży zespół wydawnictw źródłowych francuskich, które mogły do tego służyć. No i literatura francuska też tu była nawet w okresie międzywojennym [...]. No, przerwa wojenna była i po wojnie też nie było tak dobrze, ale w każdym razie do pracy

<sup>111</sup> *Idem*, „*Annales*”..., s. 17–18.

<sup>112</sup> *Ibidem*; zob. też H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène „Nouvelle Histoire”. Stratégie...*, s. 359–360.

<sup>113</sup> A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych...*, s. 55.

<sup>114</sup> M. Kula, *Szkola bez ścian...*; *idem*, „*Annales*”...; *idem*, *Paryż polskich historyków...*

<sup>115</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

magisterskiej to, co tutaj było, w Bibliotece Uniwersyteckiej, całkowicie wystarczało [...]. To nie było zresztą jakieś nastawienie się akurat na Francję, to był po prostu taki temat możliwy do zrealizowania”<sup>116</sup>. Z drugiej strony, tłumacząc szczególnie bliską współpracę historyków obu państw, Wyrobisz wyraźnie wskazuje na czynniki personalne, osłabiając tym samym swą tezę o wadze tradycji intelektualnej: „Będę personalistą – głównie sympatia Braudela do Polaków. On się zakochał w Polsce [...]. Osobowość Braudela odgrywała oczywiście bardzo dużą rolę. To trochę wynikało jeszcze z tradycji przedwojennych, kiedy Handelsman też miał z historykami francuskimi bardzo zażyłe kontakty. Później po wojnie to próbowano odnowić: Manteuffel, Gieysztor, parę osób udało się jeszcze wysłać do Francji po wojnie. To miało trochę i negatywne skutki – ta wielka fascynacja polskich historyków Francuzami, bo to prowadziło do zaniedbania kontaktów z innymi historiografiami: angielską, włoską, która trochę schodziła na plan dalszy”<sup>117</sup>.

Maria Bogucka przyjmuje jeszcze bardziej „personalistyczne” stanowisko: uczona nie ma wątpliwości, że najważniejszym źródłem nawiązania bliskich kontaktów po 1956 r. były osobiste znajomości: „To jest personalne powiązanie Braudel–Manteuffel i myślę, że też związki masońskie: obaj byli masonami. Czynniki personalny i jednostka w historii, wbrew temu, co twierdzi marksizm, odgrywa kolosalną rolę [...]. I tutaj to była kluczowa sprawa dla stosunków polsko-francuskich: to, że ci dwaj ludzie chcieli ze sobą pracować, lubili się, rozumieli się”<sup>118</sup>. Pomimo słuszności wywodów prof. Boguckiej trzeba stwierdzić, że same osobiste kontakty nie mogą jeszcze w pełni wyjaśnić głębokości i żywotności relacji. Powiązania Manteuffla i Braudela, aby móc się rozwinąć, musiały trafić na żyzną glebę: możliwości polityczne i intelektualne. O ile zatem owe czynniki pozapersonalne nie były być może pierwotne i decydujące, o tyle wydaje się, że bez nich kontakty polsko-francuskie na tle innych państw bloku wschodniego nie stałyby się tak szczególne. Jednocześnie nie byłyby one takie wyjątkowe, gdyby... Braudel nie zaoferował Polsce odpowiednio dużej liczby stypendiów. Antoni Mączak w swych rozmowach z Wojciechem Tygielskim wskazał na dwie przyczyny popularności francuskiej historiografii w PRL: „Francuzi wtedy stali się bardzo modni, dzięki szkole Annales w sensie intelektualnym i dzięki prowadzonej w gmachu École [...] polityce stypendialnej”<sup>119</sup>. Na hojność annalistów zwracał uwagę już w 1960 r. Stefan Żółkiewski: „Poza oficjalnie przyznanymi stypendiami dla Wydziału [I] VI Sekcja z reguły znajduje możliwości finansowe na dodatkowe stypendia [...]. Jest niewątpliwie zasługą kierownictwa VI Sekcji École [...], że Wydział [I] od szeregu lat i w tak szerokim stopniu ma możliwość kształcenia swej kadry naukowej we Francji”<sup>120</sup>. Wielu stypendystów (choć nie wszyscy) podkreślało też wyjątkową gościnność i życzliwość Braudela wobec Polaków<sup>121</sup>.

---

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

<sup>118</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>119</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabieli...*, s. 147.

<sup>120</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Sprawozdanie Stefana Żółkiewskiego ze współpracy naukowej z zagranicą za 1960 r., b.p.

<sup>121</sup> Zob. np. *ibidem*, Sprawozdanie Edmunda Cieślaka z wyjazdu do Francji w okresie od października 1959 r. do 18 lutego 1960 r., [1960 r.], b.p. Braudel trzykrotnie proponował Cieślakowi przedłużenie pobytu we Francji, obiecywał zachować pieniądze na jego kolejny dwumiesięczny pobyt, a nawet wyrażał gotowość pokrycia kosztów drogi powrotnej koleją.

Większość świadków epoki przekonuje przy tym, że szczególnie sprzyjający kontaktom z annalistami klimat wynikał ze stosunkowej autonomii polskiej historiografii i ograniczonej, ale większej niż w innych „bratnich krajach”, swobody politycznej środowiska historyków. Jednocześnie strona francuska była zainteresowana rozwojem współpracy historiografii obu krajów jako jednym z elementów polityki kulturalno-naukowej sformułowanej przez Foucheta i de Gaulle’a. Rozwój ten był z kolei możliwy właśnie dzięki relatywnej swobodzie polskich partnerów. Marcin Kula przekonuje: „Z jednej strony niezła historiografia i nauki społeczne w Polsce przed wojną. Potem, mimo zniszczeń wojennych, to jednak nie najgorzej działało zaraz po wojnie. No a później – zapewne stalinizm był na tyle krótki, że nie zdążył tego zniszczyć. Oczywiście, że nasze środowisko nie zachowało tutaj świetlanej, dziewiczej niewinności, ale mimo wszystko to było jeszcze zupełnie niezłe, jak na te czasy”<sup>122</sup>. Tezę tę potwierdza Hervé Coutau-Bégarie<sup>123</sup>. Szczególna autonomia historii była ponadto wynikiem niecodziennych ustaleń konferencji otwockiej z przełomu 1951 i 1952 r., których przyczyny do dziś nie są w pełni wyjaśnione. W Otwocku nie doszło do pełnej stalinizacji polskiej historiografii: „Tu jest kilka rzeczy niezrozumiałych: [...] dlaczego na szczelbu Bieruta (bo to dosłownie było na tym szczelbu) się zdecydowało, że dyrektorem IH PAN będzie Manteuffel, a nie Kormanowa. Ja nie wiem dlaczego [...]. Nikt tego nie wie; być może zadziałały po prostu jakieś przypadki. Może Bierut nie zgłosił Kormanowej, może Bierut chciał – ten motyw jest w działalności Bieruta i w ogóle komunistów – być takim narodowym w tym sensie, żeby wkupić się narodowi przez taką narodową historię. Manteuffel to średniowiecznik na szczęście, z historią najnowszą by tak nie poszło”<sup>124</sup>.

Marcin Kula nie potrafi też do końca zrozumieć zadziwiającej tolerancji stalinowskich władz wobec niektórych członków AK-owskiego Biura Informacji i Propagandy, w którym historycy odgrywali ważną rolę: „Jest jakaś sprawa tych ludzi..., zachowanie tej całej grupy BIP-u AK-owskiego... Gieysztor, Ojciec, Manteuffel, Herbst – przecież ci wszyscy ludzie, tak na zdrowy rozum – powinni mieć przykrości, prawda? No więc ten czy ów z nich różne przykrości miał; Moczarski, jak wiadomo, był strasznie męczony, natomiast ci historycy z BIP-u jakoś, lepiej lub gorzej, żyli jednak normalnym życiem”. Profesor Kula wyklucza jednocześnie współpracę tego środowiska z SB<sup>125</sup>. Tej trudnej do wytłumaczenia tolerancji władz towarzyszył swoisty pragmatyzm historyków: duża część z nich nie sprzeciwiała się reżimowi i przyznawała do marksizmu: „Jest taka ciekawa sprawa, i to intelektualna, a nie policyjna... Taka mianowicie: jakim sposobem również ludzie, którzy weszli we współpracę, oczywiście nie z SB, ale z ustrojem, i którzy byli marksistami (na przykład jak Ojciec), uratowali się jako historycy. No, oni jednak wiedzieli, co to jest normalna przyzwoita historia czy nauka. Nawet jeśli temu czy owemu coś głupiego się wypsnęło w druku (choć nie wiadomo, na ile to było przekreślone, to bardzo różnie mogło być), to jednak tę naukę uprawiano na jakimś naukowym poziomie”<sup>126</sup>. Krzysztof Pomian i Marta Herling Bianco, potwierdzając te wywody, wskazują na nieraz sygnalizowaną już niedogmatyczność polskiego odwilżowego marksizmu (czy

<sup>122</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>123</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. X, 360.

<sup>124</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

<sup>126</sup> *Ibidem*.

też rewizjonizmu) jako element, który pomógł w nawiązaniu kontaktów naukowych środowiska „Annales” ze środowiskami PAN<sup>127</sup>. Wątek ten zostanie rozwinięty później.

Na wagę przyczyn politycznych wskazuje też Janusz Tazbir. W słowach uczonego ponownie pojawia się motyw chęci poznania polskiego marksizmu. Badacz ten ma jednak także inną koncepcję zainteresowania Francuzów Polską: społeczeństwo polskie było dla nich ciekawe dlatego, że poprzez jego pryzmat mogli hipotetycznie zbadać, jak zachowałoby się społeczeństwo francuskie pod okupacją sowiecką: „Dla nich byliśmy ciekawym eksperymentem. Kraj, któremu został narzucony marksizm, ale który pozostał krajem z silnymi wpływami Kościoła katolickiego. Kraj, który jest poddany rygorom sowieckim, a który zachowuje prywatne rolnictwo; kraj, w którym jednak można korzystać z pewnych aktualnych zdobyczy humanistyki zachodniej. Ja mam takie podejście, że oni uważali, że w pewnym okresie dziejowym to Francja może się znaleźć pod okupacją sowiecką. I przymierzali, że oni może by się podobnie zachowywali wtedy [...]. Więc oni uważali, że ich [to] spotka – to są tylko moje supozycje, ja nie mam na to żadnych przekazów źródłowych... czuli się, jakby zaglądali do wehikułu czasu. Bo jak w latach sześćdziesiątych zrobili kiedyś ankietę we Francji, to 40 proc. Francuzów wręcz oświadczyło, że w przypadku wejścia Sowietów to oni by kolaborowali bez większych skrupułów. No więc według mnie byliśmy osobliwością, bo Niemcy brali wszystko strasznie poważnie – bo w Rosji był socjalizm łagodzony bałaganem [...]. Czesi się bali, bo Czesi pisali też takie różne rzeczy. A Polacy okazywali się tutaj stosunkowo najbardziej niezależni”<sup>128</sup>.

Michał Tymowski podaje przykład takiej niezależności: „Brałem udział w Zespole Historyków Afryki z Krajów Socjalistycznych – wciągnął mnie tam w latach siedemdziesiątych Jan Milewski. Myśmy tam grali rolę *enfant terrible*, bośmy bardzo otwarcie różne rzeczy mówili; Rosjanie byli uspokajający, a Niemcy byli niesłuchanie dogmatyczni. Te zderzenia były dla mnie wręcz teatralne i zdumiewające. Ja się tam bardzo dużo nauczyłem; nauczyłem się właśnie cenić wolność w Polsce. Oczywiście ta wolność była większa w afrykanistyce niż np. w badaniach historii Polski XX w. – ja sobie z tego zdawałem sprawę. Ale jeżeli chodzi o te badania afrykanistyczne, to właściwie byliśmy swobodni, bo nie było żadnego przymusu badania”. Nie zmienia to faktu, że prof. Tymowski czuł się „naznaczony jakimiś poszukiwaniami marksistowskimi”, głównie poprzez swoich mistrzów: Mariana Małowista i Ignacego Sachsa, ale sam nie uważał się za marksistę i sprzeciwiał się łatwemu szufladkowaniu polskich historyków – „w jakimś amerykańskim piśmie jakiś naukowiec badał właśnie marksistowskie elementy w badaniach afrykanistycznych i mój artykuł był tego przykładem. No więc ja, przyznam się szczerze, pewno byłem nasiąknięty różnymi elementami metody marksistowskiej, ale nie byłem zadowolony z tej analizy. Nie uważałem się za marksistę. Natomiast z punktu widzenia Amerykanina, skoro żyłem tutaj, to na mur-beton byłem marksistą”<sup>129</sup>.

W sumie jednak uczony nieco inaczej podchodzi do zagadnienia autonomii środowiska historyków. Akcentuje nie tylko zmiany w Polsce po Październiku – choć zwraca

<sup>127</sup> M. Herling Bianco, *Witold Kula et l'historiographie européenne...*, s. 77; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 121.

<sup>128</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>129</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

uwagę na większą autonomię Polski na tle innych krajów bloku – ale podkreśla również odbiór tych zmian we Francji i wynikające z niego decyzje polityczne: Francuzi postanowili wykorzystać polską odwilż i zainwestować w nasz kraj. „Polska była jednak po Październiku bardziej swobodna niż inne kraje obozu, więc to otwarcie było możliwe ze strony Polski. Ja tu mówię dużo, jak byliśmy zamknięci (a byliśmy), ale nie tak skutecznie jak w przypadku np. Czech czy Rumunii, czy Węgier po 1956 r. [...]. U nas wydawało się, że ten 56 rok był zwycięstwem [...]. Więc to była decyzja polityczna francuska. I my tu musimy powiedzieć, że powinniśmy być Francuzom wdzięczni za tę decyzję, bo ona nas otworzyła na świat. Decyzje niemieckie to są decyzje lat siedemdziesiątych. Decyzje amerykańskie (stypendium Fulbrighta i in.) to są decyzje lat siedemdziesiątych. Tak więc dużo później [...]. Zatem Francuzi zrobili coś bardzo ważnego: mianowicie otworzyli się na Polskę wcześniej. O te dwanaście lat wcześniej. Otóż żaręczam panu, że to jest ogromnie dużo czasu [...]. I jeżeli myśleć o Francji w kategoriach naprawdę wielkiej wdzięczności, to za ten wczesny okres: bo to był okres kluczowy, w którym wykształcenie następnego pokolenia wymagało jakiegoś otwarcia na świat. Musimy się rozwijać w konfrontacji ze światem (konfrontacji przyjaznej, naukowej; dyskusji). A jej było bardzo mało. Francuzi byli pierwsi – i to należy bardzo docenić”<sup>130</sup>.

Profesor Tymowski zauważa, że dobra wola Francuzów nie natrafiła na ortodoksyjnie ideologiczną tamę polskich decydentów. Strona polska z oporami i utrudnieniami, ale potrafiła odpowiedzieć na propozycję Francji i nie zmarnować całej szansy: „Władze były zaniepokojone, pewno właśnie starały się to wziąć pod jakąś kontrolę; to wszystko przechodziło przez nasze ministerstwo, które nie było rychliwe, leżały tam te podania latami, nie wypływały; potrzeba było jakichś dojsć [...], żeby to popchnąć. Więc to nie było łatwe i to było otoczone polityką, ale nasza historiografia wyszła z czasów stalinowskich mniej poturbowana i w lepszym stanie niż inne [...]. Tak, że pewno: tam jest dużo polityki, ale Polacy to potrafili wykorzystać, a Francuzi chcieli”<sup>131</sup>.

Dlaczego akurat historia stała się głównym kanałem kontaktów naukowych między humanistami obu krajów? W odpowiedzi na to pytanie prof. Tymowski odwołuje się co prawda do czynników metodologicznych i jakości polskich historyków, ale przekonuje, że podstawą była polityka (popaździernikowa odwilż wraz z decyzjami francuskimi), a także prozopografia – chęć i możliwości Braudela: „Braudel chciał tego, przyjechał tutaj, nawiązał kontakty, potem przyjeżdżali inni; Braudel zresztą mówił, że jednym z większych osiągnięć historiografii »Annales« jest wejście do Polski, związanie ze sobą (czy nawet opanowanie) historiografii polskiej – ale wydaje mi się, że oni mogli to zrobić, bo tutaj była odpowiedź, bo tu byli ludzie kompetentni [...]. Tak, że jak spojrzeć na to tak politycznie, to Francja właściwie wychodziła jako ten kraj, który podjął decyzję i umożliwił kontakty wcześniej od innych. Ale z drugiej strony, jak spojrzeć na to naukowo, to ten prymat historii jest zrozumiały również dlatego, że Francja ma bardzo nowoczesną historiografię, ma tę szkołę »Annales«, która jest szkołą światową; a my do tego typu innej szkoły nie mamy dostępu ze względów z kolei politycznych, aż do lat siedemdziesiątych (w latach siedemdziesiątych to się zmienia)”<sup>132</sup>. Jednocześnie

---

<sup>130</sup> *Ibidem*.

<sup>131</sup> *Ibidem*.

<sup>132</sup> *Ibidem*.

Francja nie rozwinęła w tym okresie tak znaczącej szkoły socjologicznej jak kraje anglosaskie – stąd też wynikała przewaga historii: „Jak siedzi gdzieś tutaj w Warszawie młody socjolog, to myśli o tym, co robią Amerykanie. A jak siedzi tu w Warszawie w roku 1965, 1969, 1971 młody historyk, to myśli, co robią Francuzi. Dlatego historia”<sup>133</sup>. Alain Drouard dodaje do tego jeszcze instytucjonalne problemy socjologii francuskiej i jej słabą obecność w systemie francuskich placówek naukowych lat pięćdziesiątych (dopiero w 1958 r. wprowadzono dyplom licencjacki z socjologii), zauważając zarazem zdecydowaną poprawę sytuacji w następnej dekadzie<sup>134</sup>.

Zupełnie inaczej było z naukami historycznymi. Michał Tymowski przekonuje, że pozostałe kraje zachodnie nie mogły pochwalić się tak prężną historiografią jak annalistyczna: „Pewne dziedziny badań miały swój ośrodek nie we Francji, natomiast historia – tak, chociaż doceniemy historiografię anglosaską (szczególnie angielską). A niemiecka historiografia przeżywała katastrofę powojenną, związaną z hitleryzmem, nazizmem; i ona właśnie w latach siedemdziesiątych się zaczęła odradzać, ale była oznaczona tym piętnem strasliwym. Przecież nasza historiografia rozwijała się pod wpływem historiografii niemieckiej w XIX i początku XX w. [...] W związku z nazizmem to się przerwało. Z Anglikami były bardzo trudne kontakty: wyjechać do Anglii (już nie mówię o Stanach) było prawie niemożliwe. Włoska historiografia: tutaj były bardzo mocne kontakty, ale były one pod silnym wpływem »Annales«, bo te wszystkie seminaria w Spoleto, Prato itd. to jest przecież robione również przez Braudela (w każdym razie we współpracy)”<sup>135</sup>. Z drugiej strony interdyscyplinarny charakter historii spod znaku Braudela sprzyjał odgrywaniu przez nią decydującej roli i skupianiu uczonych różnych proveniencji: „Szkoła »Annales« jest szkołą interdyscyplinarną. Tam nie ma odcięcia od socjologii, antropologii, ekonomii, to jest razem. W związku z tym, że ta historia jest taka wszechogarniająca, ona jest interdyscyplinarna, nie jest wyłącznie historią tradycyjną, neopozytywistyczną itd. Dlatego historia się bardzo nadaje do tego wejścia; socjologia nie jest tak interdyscyplinarna, ekonomia nie jest tak interdyscyplinarna jak historia w ujęciu »Annales« [...]. Więc dlatego historia bardziej niż inne: bo albo ważniejszy ośrodek badań jest niedostępny czy trudno dostępny i trzeba dużo energii zużyć, żeby tam się dostać; albo historia spełnia właśnie wszystkie oczekiwania, które są nie tylko historyczne”<sup>136</sup>.

Szukając innych przyczyn szczególnego charakteru współpracy między historykami obu krajów, prof. Tymowski, podobnie jak inni świadkowie epoki, przekonuje o większej autonomii historii na tle innych polskich nauk społecznych, o której już była mowa. Uczony argumentuje: „Ekonomia na pewno była pod bardzo silnym wpływem polityki, bo to jest nauka polityczna [...]. Socjologia z kolei [...] później się jako bardzo swobodna nauka rozdziła, ale ona też miała takie odniesienia polityczne: badać współczesne społeczeństwo to jest dynamit..., więc też i zagrożenia dla nauki są większe. Historia ma tę wielką sferę bezinteresowności lub takiego interesu, który jest trudniej uchwytyny dla polityka. Bo historycy doskonale rozumieli wagę badań nad początkami państwa polskiego. Jeżeli chodzi o badania XVII w. polskiego, to politycy nie lubili, żeby badać wojny polsko-moskiewskie, ale

---

<sup>133</sup> *Ibidem*.

<sup>134</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 65–69, 74, 77–80.

<sup>135</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>136</sup> *Ibidem*.

polско-szwedzkie można było badać i przy tej okazji mnóstwo rzeczy – struktury społeczne itd. Badania nad gospodarką polską, nad folwarkiem pańszczyźnianym (np. rola folwarku), handlem zbożem itd. miały pewne punkty odniesienia polityczne, ale nie takie, żeby tego nie można było zrobić rozsądnie i wydajnie. Więc wydaje mi się, że jednak mieliśmy sporą swobodę badawczą – no bo to jednak odnosi się do przeszłości i jednak nie każdy polityk chwytą, że to ma takie znaczenie. Im bliżej, tym gorzej – to było oczywiste<sup>137</sup>.

Na szczęśliwe dla polskiej historiografii sprzężenie czynników personalnych i subiektywnych ze stosunkową autonomią badawczą wskazywał również Antoni Mączak, tak wspominając Fernanda Braudela: „»J’aime la Pologne et j’aime le Brésil« – wykrzyknął kiedyś, kończąc odczyt o tym drugim kraju w Instytucie Historii PAN [...]. W Polsce interesowali Braudela ludzie: młody doktorant Bronisław Geremek – uważał go za najzdolniejszego historyka młodego pokolenia, Witold Kula, wreszcie Tadeusz Manteuffel [...]. Bliskim współpracownikiem Braudela został Krzysztof Pomian. Może, ogólniej, wpłynęła na to wyjątkowa atmosfera intelektualna w naszym najweselszym z baraków Obozu Pokoju. A Francuzi poznawali polskich humanistów (historyków, filozofów) i socjologów z ich strony najlepszej, najswobodniejszej. Fernand lubił Polaków eksponować, dbał, by się kontaktowali z innymi nacjami<sup>138</sup>. Oczywiście, nie można wykluczyć, że Braudel wykrzykiwał podobne deklaracje i w innych państwach, ale jego życzliwe podejście do Polaków nie budzi wątpliwości.

Świadkowie francuscy w równym stopniu skłonni są szukać przyczyn nawiązania kontaktów w 1956 r. w autonomii polskiej historiografii i szczęśliwym, choć może przypadkowym zbiegnięciu się różnych tendencji. Według Maurice’a Aymarda to właśnie sytuacja polityczna, a nie względy intelektualne, zadecydowała o rozwijaniu przez Szkołę współpracy z Polską: „Braudel próbował powtórzyć »operację polską« na Węgrzech i w Czechosłowacji. Na Węgrzech to mogło się zacząć dopiero wraz z normalizacją, około 1963–1965 r. Więc relacje nawiązano później, choć zostały one porzucone w wyniku wydarzeń 1968 r. Braudel szukał także kontaktów z Rosją, ale były one najgorsze pod względem ideologicznym i przez to najtrudniejsze. Tak więc najpierw to była Polska, następnie Węgry i – przez kilka lat przed 1968 r. – Czechosłowacja. W tych krajach Braudel znalazł partnerów, z którymi można się było dogadać; inteligentnych historyków itp. Sytuacja w Polsce była korzystna, ponieważ za Gomułki podróże były możliwe. Braudel jeździł do Polski, gdzie przyjmował go bliski de Gaulle’owi [tak jak Braudel – P.P.] ambasador Burin des Rozières, zainteresowany rozwijaniem kontaktów naukowych polsko-francuskich<sup>139</sup>. Aymard wskazuje zarazem na sygnalizowaną już znamienne zbieżność dat: odwilż w Polsce zbiegła się z nominacją Braudela na prezydenta VI Sekcji. Ponadto jego prawą ręką został Clemens Heller, znający Polaków dzięki Centrum Wiedeńskiemu. Uczony podsumowuje: „W tym wszystkim widać zatem rolę przypadku: nie wybrano Polski z premedytacją<sup>140</sup>.”

Ze słów byłego dyrektora MSH wynikałoby, że atrakcyjność polskiej historiografii nie była przyczyną zainteresowania Braudela Polską. Według Aymarda zadecydował

---

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 166–167.

<sup>139</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>140</sup> *Ibidem*.



zbieg okoliczności i sytuacja polityczna. To chyba jednak zbyt uproszczone rozumowanie – wciąż można bronić tezy, że podobna ewolucja intelektualna i zbieżności metodologiczne były niezbędne do trwania i rozwijania stosunków. Pozostaje jednak faktem, że inni francuscy świadkowie epoki, przyznając niekiedy sferze intelektualnej pewną rolę, stawiają ją wyraźnie za polityką, strukturami organizacyjnymi czy względami osobistymi. Tak czyni nawet Jacques Le Goff, starając się wyjaśnić, dlaczego akurat Wydział I PAN nawiązał tak bliskie kontakty z VI Sekcją EPHE po 1956 r. Co prawda w pierwszej chwili badacz stwierdził, że polscy historycy byli po prostu „doskonali”, po chwili refleksji dodał jednak: „Myślę, że główną przyczyną był fakt, że umowa, którą podpisał Braudel, dotyczyła głównie Instytutu Historii PAN. Myślę, że to był powód”. Przekonuje, że Braudelowi trudniej było nawiązać sensowne kontakty z silniej kontrolowanymi uniwersytetami (przeżywającymi „trudności”), dlatego też zwrócił się ku Akademii. Ale dlaczego akurat IH stał się głównym partnerem Braudela? Powodem była ponownie autonomia: „Wydaje mi się, że członkowie Instytutu Historii mieli trochę więcej swobody niż pracownicy uniwersytetów. Cóż, w momencie kiedy poznałem Polskę, polskich historyków, Instytutem Historii rządził wielki Manteuffel. A Manteuffel miał tak wielki autorytet, że, będąc i tak bardzo ostrożny, mógł... pozwolić sobie na pewne rzeczy i chętnie to czynił [...]. Następnie – być może się mylę – był tam ktoś, kto należał do partii, ale nazwisko mi uciekło. Był to historyk epoki najnowszej i, [...] powiedzmy, że nie miał on klasy Manteuffla. Ale miał pewną ciekawą cechę: nie był ani lubiany, ani poważany w instytucie. Znajdował się w dosyć nieprzyjemnej dla siebie sytuacji – dlatego próbował przedstawić się z dobrej strony, zarówno wobec swych kolegów, którzy byli przecież jego podwładnymi, jak i wobec obcokrajowców. Szczególnie chciał pokazać, że on też jest w dobrej komitywie z obcokrajowcami. Tak więc choć nasze stosunki z nim nie miały rzecz jasna zupełnie przyjaznego i głębokiego charakteru, to jednak nie były one złe i niczego nie zmieniały. W związku z tym zawsze istniał w Instytucie Historii bardziej przyjazny klimat dla wymiany z zagranicą”<sup>141</sup>.

Ważną rolę odegrała również specyficzna struktura Akademii (o której jeszcze będzie mowa), przypominająca organizację VI Sekcji: „Szczególnie interesowały nas badania, a nie nauczanie uniwersyteckie; prowadziliśmy wymianę właśnie w zakresie badań, a nie nauczania. Kontakty z uniwersytetami utrzymywaliśmy wtedy, gdy któryś z naszych polskich przyjaciół tam uczył. To był na przykład przypadek Gieysztora, Witolda Kuli, ale nie Geremka... Tak więc [...] to PAN był naszym głównym polskim partnerem. Było trochę kontaktów z uniwersytetami regionalnymi, ale nie było ich dużo. Kraków – trochę. Myślę, że może najbardziej Gdańsk – sam nawet przeprowadziłem tam małą kwerendę w archiwach gdańskich, ale przede wszystkim to Pierre Jeannin [...]. Ale Warszawa była najważniejsza”<sup>142</sup>. W słowach tych uwidacznia się sprzężenie politycznych i prozopograficznych czynników szczególnego znaczenia współpracy IH PAN z VI Sekcją: silna postać Manteuffla pozwalała na zachowanie elementarnej autonomii; zarazem miękkość aktywu partyjnego nie zdusiła możliwości nawiązania kontaktów.

Wątek organizacyjny, zasygnalizowany przez Le Goffa, podejmują Christian Delacroix, François Dosse i Patrick Garcia. Badacze ci za Aymardem zwracają uwagę na

<sup>141</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>142</sup> *Ibidem*.

zjawisko, które można sklasyfikować jako materialno-pragmatyczną przyczynę rozwoju kontaktów historiografii polskiej z francuską. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych nastąpił gwałtowny organizacyjny i finansowy rozwój VI Sekcji EPHE. Złożyło się na to kilka przyczyn. Od 1955 r. postanowiono przenieść na grunt francuski amerykański model *area studies*. Umożliwiło to nie tylko geograficzny wzrost zasięgu zainteresowań badaczy VI Sekcji, ale również zwiększenie kredytów oferowanych przez USA<sup>143</sup>. Jednocześnie władzę w École przejął energiczny Braudel, błyskawicznie rozbudowując międzynarodowe kontakty podległej mu placówki.

Tropem organizacyjnym podąża również Rose-Marie Lagrave, która po raz kolejny wskazuje na szczęśliwe sprzężenie polityki, prozopografii i struktur organizacyjnych, które zadecydowały o nawiązaniu przez Szkołę szczególnych relacji z Polską, a później i Węgrami. Warto zauważyć, że badaczka nie do końca słusznie stawia na jednym poziomie Polskę i Węgry: „Dlaczego Polska i Węgry? To było dzieło Braudela... Braudel pojechał i do innych państw, ale to na Węgrzech i w Polsce – i to był jego geniusz – potrafił przekonać przez swoje dzieła, ale także jako prezydent École i później jako prezydent MSH, o wadze współpracy. Znalazł metody umożliwiające wspólną pracę: albo poprzez wielkie badania, albo poprzez kolokwia. Udało mu się doprowadzić do sytuacji, że prawie co roku odbywało się kolokwium z Polakami lub z Węgrami. To naprawdę było dzieło instytucjonalne i intelektualne Braudela. I to są historycy, którzy najszybciej zareagowali. Być może istniała tu droga intelektualna i instytucjonalna, której nie można lekceważyć. Oni sami również wytworzyli formy współpracy: kolokwia w Warszawie, w Budapeszcie, w Paryżu. Utworzyła się wspólna, stała sieć, jedni znali drugich i to trwało”<sup>144</sup>.

Lagrave zauważa więc intelektualny podtekst nawiązania stosunków z Polakami: sama oferta francuska nie wystarczała, trzeba ją jeszcze było móc i umieć wykorzystać. Mimo to badaczka skupia się na sferze instytucjonalnej, wręcz wykluczając pewną metodę interpretowania kontaktów intelektualnych: „Polacy i Węgrzy nie byli inteligentniejsi od innych. To była organizacja: możliwość zorganizowania się w krajach, gdzie jednocześnie istniała chęć wykorzystania okazji dawanej przez Braudela. Polacy i Węgrzy mówili »poczekaj, wykorzystaj tę możliwość, utrzymuj ją i rozwijaj; zorganizujemy się i sprawy, by trwała«. W innych krajach ta samoorganizacja historyków była mniejsza, oni nie mieli tej możliwości”. Lagrave, podobnie jak jej polscy koledzy, zauważa przy tym stosunkową autonomię historiografii polskiej: o ile inne nauki społeczne były trzymane krótko, o tyle w przypadku historyków, „z tą odrobiną swobody, jaką mieliście, istniała mimo wszystko możliwość organizowania się [...]. Organizacja kolokwium w Warszawie [...] nie była czymś łatwym – ale robiono to. Istniało wspólne naukowe zainteresowanie;

<sup>143</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens en France depuis 1945*, Paris 2003, s. 27–28. Co więcej, od 1958 r. – momentu reorganizacji systemu uniwersyteckiego we Francji – École zyskała możliwość prowadzenia kursu „trzeciego cyklu”, czyli studiów doktoranckich. W ramach tych studiów mogła m.in. fundować stypendia – sugerowaliśmy już, że być może to właśnie w ten sposób planowano zapraszać większość polskich uczonych na podstawie porozumienia Szkoły z Wydziałem I PAN. Pomysł ten nie został raczej zrealizowany – udało się znaleźć tylko jeden dokument z jednego roku, który o tym mówi. Być może zatem początkowo Braudel przemyślał nad wpisaniem wymiany z Polską w stypendia „trzeciego cyklu”, a potem zrezygnował z tej formy zapraszania Polaków (CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo Fernanda Braudela do Departamentu Spraw Kulturalnych i Technicznych MAE, 18 VI 1958 r., b.p.).

<sup>144</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

potrafiono dogadać się co do tematyki i podejścia do niej. W innych krajach tego nie było”<sup>145</sup>. Autonomia i zainteresowanie naukowe były ściśle ze sobą związane.

W ramach podsumowania powyższych opinii można stwierdzić, że o ile Polacy rzeczywiście nie byli inteligentniejsi niż inni, o tyle jednak polskie nauki historyczne były intelektualnie bliższe francuskim niż historiografia NRD czy ZSRR, a sytuacja polityczna lepsza niż na Węgrzech czy nawet w Czechosłowacji przed 1968 r. W dodatku historiografia polska prawdopodobnie znaczyła więcej w świecie niż dorobek historyków innych krajów bloku, przynajmniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – nawet po prostu z przyczyn demograficznych i samej liczby historyków. Arnaldo Momigliano podkreśla, że „polska szkoła historyczna” (termin częściej używany na świecie niż w Polsce) w okresie 1961–1976 należała do trzech największych historiografii światowych, zaraz po francuskiej i amerykańskiej. Zdanie o szczególnej pozycji polskiej historiografii na świecie podzielali także inni badacze<sup>146</sup>; my widzieliśmy ją m.in. na przykładzie aktywności Polaków na międzynarodowych forach naukowych.

### Podobieństwa instytucjonalne?

Wydaje się, że jednym z katalizatorów współpracy polskich historyków ze środowiskiem „Annales” mogły być pewne zbieżności instytucjonalne między Wydziałem I PAN a VI Sekcją EPHE. Nie należy ich absolutyzować i trzeba pamiętać, że sprowadzały się one najczęściej do elementów zewnętrznych, niemniej warto o nich pokrótce wspomnieć. Powojenna atmosfera sprzyjała reorganizacji nauk społecznych. W Polsce proces ten wiązał się oczywiście z dążeniem komunistycznego reżimu do przejścia pełnej władzy, ale znajdował też poparcie wśród części środowiska naukowego. W 1947 r. z polecenia władz powołano Sekcję Studiów Humanistycznych Rady Szkół Wyższych pod kierownictwem Tadeusza Manteuffla (bezpartyjnego i wręcz antykomunisty!). Pracowała ona nad unifikacją ćwiczeń i wykładów w całym kraju oraz zwiększeniem roli pracy zespołowej. Zreorganizowano przedwojenne czteroletnie studia magisterskie, a w roku akademickim 1947/1948 wprowadzono ideologiczny przedmiot „nauka o Polsce i świecie współczesnym”<sup>147</sup>. Zainicjowanie po wojnie w nowo zorganizowanym Instytucie Historii UW ćwiczeń z historii gospodarczej Antoni Mączak nazwał „wielkim *novum*”<sup>148</sup>. Od 1950 r. wprowadzono zasadę pracy kolektywnej oraz aspiranturę, kopiując wzory radzieckie. Metody pracy kolektywnej miały zburzyć przedwojenny model mistrz–uczeń, choć same w sobie były modelem ciekawym metodologicznie<sup>149</sup>, zbliżającym paradoksalnie system polski do francuskiego. O tym ostatnim zjawisku świadczy to, że w tworzenie owego modelu zaangażowali się uczeni niekomunistyczni, a związani z Francją, np. Gieysztor czy Manteuffel.

Pomimo radykalnych różnic geopolitycznych (najkrócej mówiąc: w Polsce stacjonowały wojska radzieckie, a we Francji – amerykańskie), nauka francuska, a wraz z nią

---

<sup>145</sup> *Ibidem*.

<sup>146</sup> Poglądy Momigliano referuje Jerzy Topolski w: *idem, Prawda i model w historiografii...*, s. 246; zob. też APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>147</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 41–42.

<sup>148</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 90.

<sup>149</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 100–103.

nowo powstała VI Sekcja, szła w podobnym kierunku. Ewolucja środowiska „Annales” dokonywała się na tle ogólniejszych zmian w organizacji francuskich nauk społecznych. Nie przypadkiem we Francji po 1945 r. znacznie wzrosła ranga powołanego przez Front Ludowy CNRS. 24 października 1945 r. utworzono Institut National d'Études Démographiques (INED – Narodowy Instytut Badań Demograficznych), a 27 kwietnia 1946 r. powołano do życia Institut National de la Statistique et des Études Économiques (INSEE – Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych)<sup>150</sup>, który będzie inspiracją dla polskiego OBOP<sup>151</sup>. Dwa lata później powstał pierwszy uniwersytecki instytut demograficzny (w Bordeaux), a od 1950 r. na Sorbonie odbywał się kurs demografii (już od 1947 r. w CNRS prowadzono kurs ekonometrii). W tym samym roku wydano pierwszy numer „Revue économique”, niedługo potem zaś Louis Henry ogłosił swoją metodę wykorzystywania źródeł parafialnych, kładąc tym samym podstawy pod francuską szkołę demografii historycznej<sup>152</sup>. Fakty te nasuwają ważny dla nas wniosek: ekonomia i demografia, zainteresowanie rozwojem ekonomicznym i masami oraz tworzenie centralnych, państwowych instytucji istniało nie tylko w komunistycznej Polsce, gdzie było obowiązkowe, ale również w kapitalistycznej Francji, wykazującej jednocześnie silne tendencje lewicowe i etatystyczne. Te podobieństwa zainteresowań, inklinacji badawczych (a czasem i światopoglądowych) oraz postaw społecznych (przy wszystkich różnicach geopolitycznych) mogły służyć zbliżeniu obu krajów w dziedzinie historiografii.

VI Sekcja EPHE – jeden z najważniejszych owoców reform lat czterdziestych – powstała w 1947 r. (3 listopada wydano dekret o jej powstaniu, 21 listopada – rozporządzenie precyzujące zasady organizacji instytucji<sup>153</sup>) jako jednostka wychodząca poza tradycyjny, pozytywistyczny system uniwersytecki. Stała się instytucjonalnym wyrazem zaniedbywanych dotychczas nauk społecznych (choć nadal podporządkowanych nieklasycznej historiografii „Annales”), promowała nowe podejścia metodologiczne, naruszające akademicki *status quo*, co mogło mieć również wymiar ideologiczny: środowisko École i „Annales” było skierowane bardziej ku lewicy, godząc w pewien sposób w akademicki establishment<sup>154</sup>, choć antagonizmów tych nie można przeceniać. Utworzona w 1951 r. PAN także miała w pewien sposób przeciwstawić się dotychczasowemu systemowi nauczania akademickiego w Polsce. Na Wydziale Nauk Społecznych (nazwa przypomina VI Sekcję), po pierwsze, również zgromadzono wiele różnych dyscyplin i specjalizacji, a po drugie – promowano nowe metody warsztatowe, uderzające w tradycyjną „burżuazyjną” metodologię. Wiele z tych nowych metod – określanych jako marksistowskie – odpowiadało postulatam historyków drugiego pokolenia „Annales”. Rzecz jasna, nie wolno przy tym zapominać o oczywistej roli polityki i ideologii (bez porównania silniejszej niż we Francji): Akademia miała być instrumentem stalinizacji życia naukowego na wzór radzieckiej AN. Niemniej sama chęć zmiany i reformy była wśród części uczonych pragnieniem autentycznym. Intrygujące, że – podobnie jak na

<sup>150</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 57, 82–83.

<sup>151</sup> Zob. M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 264–265.

<sup>152</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 82–83; zob. też L. Henry, M. Fleury, *Des registres paroissiaux à l'histoire de la population*, Paris 1951; L. Henry, *Une richesse démographique en friche: les registres paroissiaux*, „Population” 1953, nr 2, s. 281–290; *idem*, *Fécondité des mariages. Nouvelle méthode de mesure*, Paris 1963.

<sup>153</sup> A. Drouard, *Réflexions sur une chronologie...*, s. 82.

<sup>154</sup> Pozostaje jednak prawdą, że na uniwersytetach tendencje lewicowe również były widoczne.

polskich uczelniach – francuskie środowiska uniwersyteckie przyjęły utworzenie nowej instytucji z dużą rezerwą, by nie powiedzieć niechęcią. I tak jak w Polsce do jej otwarcia przyczyniły się w dużym stopniu władze – choć we Francji strategia polityczno-ideologiczna była zdecydowanie mniej widoczna i znacząca<sup>155</sup>.

Z opozycyjną funkcją obu instytucji wiąże się jeszcze jedno zjawisko: zarówno w Polsce, jak i we Francji przed wojną praktycznie nie istniał pełnoprawny zawód „profesjonalnego” historyka badacza, oderwanego od dydaktyki. Historyk pracował albo na uniwersytecie, albo w archiwum. Po II wojnie światowej w środowiskach nauk społecznych nasiliła się presja naśladowania nauk ścisłych, w związku z czym krystalizowało się zapotrzebowanie na historyka badacza, mogące realizować się dzięki odbudowie systemów organizacji nauki zniszczonych przez wojnę<sup>156</sup>. Wydział I PAN (czy też IH PAN) i VI Sekcja mogły stanowić pewną odpowiedź na ten popyt. Byłby to kolejny dowód na podobną ewolucję nauki polskiej i francuskiej, podobieństwo „struktury możliwego-nie-możliwego”, by użyć terminu Luciena Febvre’a. Czy jednak polskie nauki historyczne zdobyły aż takie znaczenie wewnątrz Wydziału I jak annaliści w VI Sekcji? W Polsce na pewno nie doszło do sytuacji, w której pod sztandarem Klio skupiałyby się inne nauki społeczne (we Francji zresztą też było to bardziej hasłem niż praktyką). Niemniej, jak można się było przekonać, historycy cieszyli się większą swobodą niż przedstawiciele innych dyscyplin humanistycznych. Mieli więc większe możliwości działania i potrafili najszybciej odpowiedzieć na ofertę współpracy.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze inna cecha wspólna obu placówek: zarówno pracownicy VI Sekcji, jak i Wydziału I PAN uczyli przeważnie również na uniwersytetach warszawskich czy paryskich, nie będąc przywiązani wyłącznie do jednego miejsca. Z drugiej strony w obu środowiskach panowało przeświadczenie, że na uniwersytetach dominowało indywidualne nauczanie, natomiast w placówkach naukowych typu EPHE czy PAN – zespołowa praca badawcza i metodologiczna. Jak zaznaczył Janusz Tazbir, „znaczenie PAN oraz jej miejsce na mapie naukowej kraju nie wynikały z naśladownictwa wyższych uczelni lub z przejmowania ich funkcji dydaktyczno-wychowawczych, lecz z podejmowania wielkich prac zespołowych, których realizacja wymagała wyspecjalizowanych i latami kształconych grup badawczych”<sup>157</sup>. Na wagę tworzenia zespołów badawczych w strukturach Akademii zwróciła uwagę Kwiryna Handke<sup>158</sup>. Antoni Mączak nieprzypadkowo z kolei zauważył, że struktura organizacyjna IH PAN sprzyjała pracom zespołowym, podobnie jak organizacja VI Sekcji<sup>159</sup>. Również Jacques Le Goff wskazuje na szczególnie charakter Akademii, zorganizowanej w sposób kolektywistyczny: „Wydaje mi się, że PAN stanowiła dość zwarte środowisko, dość zamknięte, gdzie to, co się mówiło, co się działo, miało dość wyraźny wymiar kolektywny. I mam wrażenie, że był taki czas, kiedy stosunki z VI Sekcją i z »Annales« – powiedziałbym bardziej ogólnie: z historykami francuskimi – były naprawdę ważne”<sup>160</sup>. Do najbardziej znaczących

<sup>155</sup> Zob. L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 3.

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 52–55.

<sup>157</sup> J. Tazbir, *Z perspektywy półwiecza...*, s. 9.

<sup>158</sup> K. Handke, *Mistrzowie i uczniowie – ważniejsze dokonania polskich językoznawców [w:] Polska Akademia Nauk 1952–2002: uczeni i ich badania...*, s. 41.

<sup>159</sup> A. Mączak, *Badania kwantytatywne*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3, s. 550.

<sup>160</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.

projektów zespołowych Akademii można zaliczyć interdyscyplinarne badania nad osadnictwem ziem zachodnich. Prace zespołowe to także jeden z postulatów VI Sekcji, w której na wzór nauk ścisłych wprowadzono system laboratoriów. Tak więc również na tym poziomie obie instytucje okazały się (przynajmniej zewnętrznie) bardzo podobne. Trzeba jednak podkreślić, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych praktyka ta w dużym stopniu zanikła. Jej rozkwit przypadał na okres rządów Febvre'a i Braudela, kiedy to aktywne badania prowadziły zespoły powoływane przez CRH (we współpracy z innymi placówkami, również zagranicznymi – głównie amerykańskimi) pod kierownictwem Fureta, Le Roy Laduriego, Arona, Bergerona i innych. Pracowano m.in. nad generalną statystyką Francji, alfabetyzacją Francuzów (XVI–XIX w.), rolnictwem francuskim w XIX w. czy nad szlachtą z okresu Pierwszego Cesarstwa. Niektóre z tych projektów w nowatorski sposób wykorzystywały rodzące się właśnie techniki informatyczne<sup>161</sup>, czego na gruncie polskim nie realizowano.

Marcin Kula potwierdza po części powyższe rozważania, podając kilka przyczyn, dla których to właśnie VI Sekcja EPHE była dogodnym partnerem dla polskich władz, decydujących się na nawiązanie stosunków naukowych z Francją w okresie odwilży. Sprowadzają się one nie tylko do podobieństw instytucjonalnych, lecz także do specyficznego kontekstu polityczno-organizacyjnego czy wręcz do problematyki socjologii/antropologii nauki: „Działał tu szereg czynników, nawet takich, z których Braudel nie zdawał sobie sprawy... Socjalizm był ustrojem uporządkowanym, nawet jeśli panował pełen bałagan. Istniała pewna taka pragmatyka, więc instytucja niebędąca normalną uczelnią, jak *École*, w ramach socjalizmu miałyby trudności z wejściem w kontakt z jakimś uniwersytem. No bo to musiałaby być konkretna placówka, musiałaby także szukać konkretnej instytucji... W ogóle można to było załatwić tylko z instytucją ogólnopolską. Dalej: musiał być podobny profil instytucji, nawet z punktu widzenia zgody polskich władz. I to niekoniecznie zgody udzielonej na piśmie, tylko tak **się** [podkreślenie P.P.] rozumowało. Dalej: Braudel chyba miał jakąś niechęć do uniwersytetów francuskich. [...] W tym czasie, przed 1968 r., [...] te uniwersytety francuskie są takie mało pociągające. Na ich tle *École*, VI Sekcja, jest czymś nowym, pozytywnym. Dalej: nie wykluczam, że może Francuzom Instytut Historii PAN wydawał się ciekawszy i miał lepszą kadrę niż uczelnie [...]. Tu jeszcze taki moment: stalinizm miał bardzo mocne założenie, że jest taki podział świata – jak badania, to w Akademii, nauczanie to na uczelniach, a popularyzacja nauki to Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Wobec tego, jak podejmować współpracę właśnie w dziedzinie badań (przecież Francuzi nie będą nam mówić, jak nauczać) z Francuzami, to się w oczywisty sposób narzucała Akademia, to jasne. Poza tym w praktyce, myślę, że Akademia jako instytucja była silniejsza niż nie tylko każdy uniwersytet, ale nawet Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego”<sup>162</sup>.

Opinię tę należy jednak umieścić w odpowiednim kontekście. Oprócz trudnych do oceny podobieństw występowały oczywiste i głębokie różnice, np. w organizacji nauki. We Francji już przed wojną utworzono swoisty odpowiednik Akademii – CNRS. Inaczej wyglądała ścieżka awansu zawodowego: po ukończeniu *École Normale* następował z reguły okres pracy w liceum, pisanie *thèse d'état*, posada na uniwersytecie prowincjonalnym

<sup>161</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 61–62.

<sup>162</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

i, ewentualnie – awans do Paryża. Powojenna ewolucja nauki zniosła w dużym stopniu etap pracy w szkołach średnich, zastępowany chociażby etatami w CNRS<sup>163</sup>.

Andrzej Wyrobisz zauważa jeszcze bardziej jaskrawą różnicę: zupełnie różny stopień zideologizowania obu placówek oraz dysproporcję między nimi: „I Wydział to był moloch, gromadzący kilka czy kilkanaście instytutów. Już raczej można porównywać VI Sekcję z którymś z instytutów Akademii. A Wydział to już było coś dużo, dużo więcej: na takiej zasadzie, że u nas się mówiło, że dyrektor instytutu to jest odpowiednik rektora wyższej uczelni, a sekretarz wydziału to było coś dużo, dużo więcej. Po drugie, wtenczas, w okresie, o którym mówimy – to były lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte – to było takie polityczne kierownictwo. Sekretarze wydziałów to byli politycy. To byli profesorowie z tytułami, ale to było takie polityczne kierownictwo”<sup>164</sup>. Wątpliwości ma również Jacques Le Goff: „Nie było we Francji placówek tak zorganizowanych, mających taki charakter jak PAN, jak Instytut Historii PAN. Ani Ośrodek Badań Historycznych VI Sekcji – to nie było to. Komisje CNRS – też nie; Towarzystwo Historyków Mediewistów: to był konglomerat osób”<sup>165</sup>. Być może zatem zewnętrzne podobieństwa między Wydziałem I PAN i VI Sekcją EPHE czy też między IH i CRH należy tłumaczyć zjawiskiem, które można by nazwać „mimetyzmem instytucjonalnym”. Oznaczałby on po pierwsze, że różne ewolucje instytucji, wynikające z różnych uwarunkowań politycznych, geopolitycznych czy nawet kulturowych, mogły prowadzić do quasi-podobnych rozwiązań (działanie poza tradycyjnym systemem uniwersyteckim, promowanie – mniej lub bardziej efektywne – pracy badawczej, zespołowej, interdyscyplinarnej itp.). Było to możliwe dzięki temu, że nauka polska i francuska znajdowały się w podobnej fazie ewolucji intelektualnej. Po drugie, mimetyzm ów można tłumaczyć niezwykle ważnym wydarzeniem: II wojną światową i jej bezpośrednim skutkiem – pragnieniem reform społecznych (w tym instytucji naukowych), podzielanym przez znaczną część społeczeństwa polskiego i francuskiego, w tym też ludzi nauki.

## Wspólnota intelektualna

### „Duch epoki” jako przyczyna zblżenia. Paradygmat gospodarczo-społeczny

Wymienione wcześniej zbieżności instytucjonalne i wzajemne zainteresowanie wynikały po części z tego, że środowiska historyczne obu krajów były opanowane tym samym „duchem epoki” – stanowiły intelektualną wspólnotę ukształtowaną w rezultacie podobnej ewolucji cywilizacyjnej, kulturowej oraz naukowej Polski i Francji. Na ewolucję tę wpływały sygnalizowane już zjawiska, takie jak skutki obu wojen światowych. Pora rozwinąć ten wątek od strony intelektualno-metodologicznej i spróbować zastanowić się, w jakiej formie ów *Zeitgeist* rzeczywiście występował i czym się charakteryzował.

Peter Burke przekonuje, że współczesne historykom wydarzenia polityczne oraz osobiste przeżycia mogły wpływać na sposób uprawiania przez nich historii i metodologię. Dalekim echem odbija się tu marksistowska formuła, że „byt kształtuje świadomość”.

<sup>163</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 53–54.

<sup>164</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>165</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

Angielski badacz udowadnia swą tezę na przykładzie zmian w światowej historiografii, głównie anglosaskiej i francuskiej, dokonujących się już w międzywojniu. Zdaniem Burke'a oraz socjolog Gertrudy Himmelfarb gwałtowne wydarzenia społeczne (I wojna światowa, faszyzm, komunizm itp.) sprzyjały rozbudzeniu potrzeby „powrotu do korzeni i odświeżenia kontaktu z przeszłością, a szczególnie z przeszłością [...] własnej społeczności – rodziną, miastem czy wsią, zawodem, własną grupą etniczną lub społecznością religijną”. Na gruncie historiografii miało to przekładać się na „przesunięcie ośrodka zainteresowań historyków z tradycyjnej historii politycznej [...] w kierunku historii społecznej”. We Francji nowe trendy wyznaczali Bloch i Febvre<sup>166</sup>. Poza rozważaniami tego badacza można stwierdzić, że w Polsce to przesunięcie realizowali m.in. Bujak i Rutkowski. Argumentacja Burke'a i Himmelfarb nie w pełni jednak zadowala: nie wyjaśnia chociażby, dlaczego tej ewolucji historiografii nie poddała się większość historyków (przynajmniej w Polsce i Francji), która pozostała wierna historii tradycyjnej. Niemniej samo stwierdzenie owej zmiany zainteresowań wśród części uczonych wydaje się słuszne i stanowi przesłankę, by zaliczyć nieklasycznych historyków polskich i francuskich okresu międzywojnia do podobnej formacji intelektualnej. Brakuje jednak pewniejszych argumentów, mogących satysfakcjonująco uzasadnić tę hipotezę. Pomocne może być studium Bronisława Geremka poświęcone historiografii polskiej, a zamieszczone we francuskim słowniku nauk historycznych pod redakcją André Burguière'a. Geremek przekonuje, że „polscy historycy byli aktywni we wszystkich kierunkach badań i we wszystkich debatach metodologicznych, obecnych w historiografii europejskiej lat dwudziestych i trzydziestych”. Jako przykład podaje twórczość Stefana Czarnowskiego, ucznia Émila Durkheima i Marcela Maussa, a także „szkołę Marcelego Handelsmana”, szukającą inspiracji u Henriego Pirenne'a, Louisa Halphena czy Alfonsa Dopscha<sup>167</sup>.

Elementem tworzącym i unifikującym wspólnotę intelektualną była w sposób oczywisty II wojna światowa i jej ogólnokulturowe skutki. Na węższym planie historii nauki można po 1945 r. zauważyć ogólny etap rozwoju historiografii światowej, który sprzyjał otwarciu się na inne kraje, zwiększeniu kontaktów międzynarodowych, implikujących coraz większą liczbę badań porównawczych i interdyscyplinarnych oraz coraz częstsze i geograficznie szersze seminaria, spotkania, kongresy. Fenomen ten doskonale widać na przykładzie tendencji środowiska „Annales”, których symbolem stał się Braudel. Drugie pokolenie „Annales”, niezależnie od odcieni metodologicznych, postulowało potrzebę tworzenia historii „integralnej”, „globalnej”, historii porównawczej, realizując proponowane przez Burke'a przesunięcie zainteresowań ku historii społecznej. Podobne zjawiska wystąpiły również w historiografii anglosaskiej i w mniejszym stopniu w niemieckiej. Jak jednak słusznie zauważa Aymard, internacjonalizacja nauk historycznych (przynajmniej z punktu widzenia „Annales”) była z wyjątkami ograniczona tematycznie do epoki średniowiecznej i nowożytnej oraz geograficznie do niektórych krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych<sup>168</sup>. Zaliczała się do nich również Polska.

<sup>166</sup> P. Burke, *Historia i teoria społeczna*, tłum. M. Łamacz, Warszawa–Kraków 2000, s. 30–31; zob. też G. Himmelfarb, *The New History and the Old*, Cambridge 1987, s. 4.

<sup>167</sup> B. Geremek, *Pologne. Historiographie polonaise* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 528–529.

<sup>168</sup> M. Aymard, *L'internationalisation de la recherche et de l'écriture de l'histoire...*, s. 201–212.



Być może takie właśnie wybory metodologiczne i warsztatowe historyków obu krajów były zatem dalekim echem zjawiska kultury masowej, przemian obyczajowych, rozwoju mass mediów, nowych technik komunikacji i transportu (samochód, samolot), obserwowanego już od międzywojnia i jaskrawo widocznego (choć nie w tym samym stopniu) po obu stronach żelaznej kurtyny. Wybory te znalazły główne ujęcie, mówiąc najbardziej schematycznie, w paradygmacie gospodarczo-społecznym. Przejmujące, sięgające czasów dzieciństwa lub młodości doświadczenie totalitaryzmu (ofensywa komunizmu, nazizmu, rzeczywistość II wojny światowej, zdominowanie jednostki przez politykę) mogło w dziedzinie warsztatu historycznego przekładać się na mniej lub bardziej świadome zainteresowanie masami, wielkimi procesami historycznymi i ekonomią (powszechne postrzeganie wielkiego kryzysu jako przyczyny wojny) – tak jak w przypadku Braudela. Benedykt Zientara, Antoni Mączak, Ireneusz Ichnatowicz i Zbigniew Landau pisali: „Po drugiej wojnie światowej badania gospodarczo-społeczne awansowały do roli podstawowej i najszerzej uprawianej specjalności w nauce historycznej”<sup>169</sup>. Bronisław Geremek i Witold Kula wskazywali z kolei, że zarówno „szkoła Annales”, jak i polska historiografia dużo miejsca poświęcały badaniom kultury materialnej<sup>170</sup>. Nastąpiła prawdziwa ofensywa paradygmatu ekonomiczno-społecznego.

Oczywiście, źródeł tej ofensywy można, przynajmniej na gruncie polskim, szukać w przymusowo narzucanym materializmie historycznym. Jednakże fakt, że równie wyraźnie wystąpiła ona wśród nieskrępowanych tak mocno ideologią badaczy francuskich (choć przeważnie zafascynowanych marksizmem), zmusza, by sięgnąć do uwarunkowań bardziej ogólnych, przedstawionych powyżej w sposób skrótowy. Jak zauważa Jacques Revel, Fernand Braudel i Ernest Labrousse utworzyli w latach czterdziestych w ramach VI Sekcji silny i bardzo aktywny ośrodek historii ekonomiczno-społecznej, który stał się jednym z fundamentów metodologicznych drugiego pokolenia „Annales”. Paradygmat ten zyskał szeroką akceptację<sup>171</sup> – choć chyba nie tak dużą, jak chciałby Revel. Zwieńczeniem pracy obu badaczy było wspólne czterotomowe dzieło *L'histoire économique et sociale de la France*<sup>172</sup>. Zainteresowanie gospodarką i marksizmem doprowadziło do wielkich zbiorowych badań prowadzonych przez annalistów, poświęconych ruchom cen w nowożytnym Paryżu (1951–1955) czy ruchom cen w Europie i na Dalekim Wschodzie (1956–1963). Skutkiem tych tendencji było również obszerne, dwunastotomowe dzieło *Séville et l'Atlantique (1504–1650)* opracowane przez Pierre'a i Huguette Chaunu. Znamienne, że drugie wydanie *Méditerranée* Braudela z 1965 r. zostało wzbogacone o pogłębioną problematykę historii gospodarczej<sup>173</sup>. W nurt interdyscyplinarnej historii społeczno-ekonomicznej, wykorzystującej dokonania geografii, demografii czy antropologii, wpisały się także badania nad epidemiami i głodem w średniowieczu prowadzone przez Jeana Glénissona w latach 1957–1964<sup>174</sup>. Warto dodać, że stosując termin „historia ekonomiczno-społeczna”, Labrousse korzystał z wcześniejszych

<sup>169</sup> B. Zientara, A. Mączak, I. Ichnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1988 (wyd. 3), s. 8.

<sup>170</sup> B. Geremek, W. Kula, *Odnowa historii...*

<sup>171</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 52–53.

<sup>172</sup> *L'histoire économique et sociale de la France*, red. F. Braudel, E. Labrousse, Paris 1970–1982, t. 1–4.

<sup>173</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 53–54.

<sup>174</sup> *Ibidem*, s. 55.

doświadczeń François Simianda z początku XX w.<sup>175</sup>, co różniło go od polskich badaczy, nieznających w większości postulatów francuskiego socjologa.

Należy stwierdzić, że mimo wszystko nie można przeceniać roli wspólnych przeżyć wojennych i powojennych w wyborach metodologicznych i warsztatowych. François Dosse zbyt daleko zapędza się w przypuszczeniach, że tuż po 1945 r. zarówno w USA, jak i w ZSRR na gruncie historiografii nastąpiło odrzucenie historii *stricte* narodowej i zbliżenie do innych nauk społecznych<sup>176</sup>. Tendencja ta objęła tylko pewną, trudną do określenia część badaczy. Pozostaje jednak prawdziwa uwaga Andrzeja Feliksa Grabskiego, że na płaszczyźnie historii właściwie wszędzie dało się zaobserwować pewien odwrót od tradycyjnego modelu jej uprawiania, opartego na pozytywistycznej zasadzie *post hoc, ergo propter hoc* i indywidualizmie. Krytyka tego paradygmatu płynęła np. od francuskich „Annales”, marksizmu, anglosaskiej *new economic history* czy, nieco później, niemieckiej *Sozialgeschichte*<sup>177</sup>.

Ciekawą dla naszych rozważań tezę odnośnie do „ducha epoki” stawia Georg Iggers, rozważający skutki przemian zapoczątkowanych po 1945 r. W przekonaniu tego badacza w latach sześćdziesiątych i późniejszych „być może po raz pierwszy od oświecenia pojawiła się międzynarodowa społeczność historyków”. Jej cechą miało być zacieranie się różnic między historiografiami narodowymi, złagodzenie sporów między podejściem marksistowskim a zachodnim (to pierwsze wychodziło z ortodoksji, a to drugie wykorzystywało ujęcie materialistyczne), międzynarodowe promieniowanie środowiska „Annales”, a także powszechna znajomość i dyskusja nad teoriami demografii historycznej, pomysłami Edwarda P. Thompsona (kulturowe ujęcie marksizmu) czy Arona Guriewicza itp.<sup>178</sup> Być może stwierdzenie, że między XVIII a połową XX w. historycy nie tworzyli międzynarodowej społeczności, jest ryzykowne, argumentacja Iggersa wskazuje jednak na szczególną współpracę tejże społeczności w dobie gwałtownego przyspieszenia informatycznego i komunikacyjnego, charakterystycznego dla powojennego świata, nie tylko historycznego. Być może najważniejszym przejawem istnienia polsko-francuskiej wspólnoty intelektualnej były zbieżności metodologiczne w historiografiach, o których będzie mowa dalej.

Co ciekawe, paradoksalnie nawet osłabienie znaczenia historii i wpływu historyków na nauki społeczne, które przyczyniło się do rozluźnienia współpracy annalistów z polskimi badaczami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, mogło stanowić przejaw *Zeitgeistu*: w końcu proces ten był zauważalny – przy wszystkich różnicach – równocześnie i w Polsce, i we Francji. Andrzej Feliks Grabski w artykule *Modele historiografii współczesnej* z 1981 r. opisywał współczesną mu światową tendencję uciekania od historii, zmniejszenia zainteresowania nią w dobie tworzenia się społeczeństwa konsumpcyjnego. Jednocześnie w ramach samej nauki historycznej następowała, zdaniem badacza, ofensywa innych nauk społecznych<sup>179</sup>. Niezależnie od tego, czy koncepcja ta była słuszna, pozostaje faktem, że formułowali ją różni historycy reprezentujący różne państwa i tradycje. Dowodzi to przynajmniej podobnej ewolucji rozumienia roli

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>176</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 96.

<sup>177</sup> A.F. Grabski, *Modele historiografii współczesnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4, s. 38.

<sup>178</sup> G.G. Iggers, *New Directions in European Historiography...*, s. 186.

<sup>179</sup> A.F. Grabski, *Modele historiografii współczesnej...*, s. 34–35.

historii w społeczeństwie oraz podobnej formacji intelektualnej, kształtowanej poprzez zjawiska globalne, występujące na całym obszarze europejskiego (i nie tylko) kręgu cywilizacyjnego, w sferze gospodarki, społeczeństwa, kultury i co za tym idzie – nauki.

Zjawisko „ducha epoki” występowało również na bardziej podstawowym i ogólnym poziomie rozumienia historii i jej epistemologicznej natury. Bez rozwijania tego szerokiego wątku można podać tylko jeden przykład: kontrowersyjną swego czasu (wydaną w 1970 r.) książkę Adama Schaffa *Historia i prawda*. Autor, wychodząc z pozycji filozoficznych, dochodzi do wniosku, że historyk nie może odtworzyć totalnej prawdy historycznej. Narracja historyczna jest ciągłą grą (wymianą) między podmiotem poznającym a poznawanym przedmiotem. Niemożliwe jest dotarcie do prawdy absolutnej, co nie oznacza, że nie można zrekonstruować prawdy częściowej, niedoskonałej, ale obiektywnej. Schaff balansuje zatem na granicy pozytywistycznego obiektywizmu i idealistycznego subiektywizmu, nie popadając w żadną z tych skrajności. Prawda jest procesem – przekonuje<sup>180</sup>. Takie rozumowanie jest zbieżne z tezami Raymonda Arona (cytowanego zresztą przez Schaffa), Henri-Irénée Marrou, a zwłaszcza Paula Veyne’a. Ten ostatni swą książkę *Comment on écrit l’histoire*<sup>181</sup> napisał później niż Schaff, którego najpewniej nie znał. Można zatem uznać, że do swoich przekonań badacze ci doszli autonomicznie. Jednocześnie polski filozof posiłkuje się głównie analizą poglądów historyków niemieckich i anglosaskich, wyprowadzając swą teorię (dość zresztą karkołomnie) z zupełnie innej strony niż uczeni francuscy – z pozycji marksistowskich. Różne tradycje intelektualne spotkały się zatem z grubsza w tym samym miejscu, przychodząc z różnych stron: oto przykład zjawiska, które można określić jako „mimetyzm intelektualny”. Zostanie ono przybliżone w rozdziale piątym.

Tezę o istnieniu „ducha epoki” popierają przepytani przez autora świadkowie, których wypowiedzi stanowią zarazem przejaw owego *Zeitgeistu*. Michał Tymowski wspomina: „Jak szedłem na studia historyczne, to pierwszy rok sprawił mi spory zawód. To znaczy: to było bardzo szkolne z mojego punktu widzenia [...]. Byłem nastawiony na coś ciekawszego – bardzo to przeżywałem. Jednak przetrwałem i dotrwałem do drugiego roku. A ten drugi rok to było zachłyśnięcie się bardzo ciekawą historiografią, bardzo ciekawym sposobem prowadzenia zajęć. Ćwiczenia z historii powszechnej średniowiecznej prowadził ze mną Marian Małowist... Ćwiczenia z historii Polski średniowiecznej młody docent Henryk Samsonowicz. Miałem zajęcia w drugim semestrze – to już nowożytna historia – z Antonim Mączakiem. Miałem jednym słowem do czynienia z tą grupą, która mnie zresztą potem formowała, wpływała na mnie”<sup>182</sup>. Zdania te sugerują, że młody maturzysta, na pewno nieznający jeszcze dokładnie profesjonalnego zawodu historyka, o metodologii „Annales” nie wspominając, miał określone oczekiwania względem Klio: nie podobała mu się szkolna historia oparta na przepytaniu i encyklopedycznej wiedzy; zafascynowała go z kolei nieklasyczna, problemowa historiografia uprawiana przez niektórych mediewistów i nowożytników, podobna w wielu miejscach (również jeśli chodzi o epoki) do metodologii „Annales”. Trudno przypuszczać, by zainteresowania tak młodego jeszcze człowieka wynikły z lektury dzieł metodologicznych. Miał po

<sup>180</sup> A. Schaff, *Historia i prawda*, Warszawa 1970, s. 89–90.

<sup>181</sup> P. Veyne, *Comment on écrit l’histoire*, Paris 1971.

<sup>182</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

prostu pewną mniej lub bardziej uświadamianą wizję historii, która być może wynikała ogólnie z postrzegania świata, formacji intelektualnej i środowiskowej. Co więcej, można przypuszczać, acz trudno to udowodnić, że ci wykładowcy, którzy tak zainteresowali Tymowskiego, doszli do swojego rozumienia historii w podobny sposób.

Henryk Samsonowicz zwraca pośrednio uwagę na inny fakt: podobieństwo praktyk uniwersyteckich w Polsce i we Francji w międzywojniu: „Chyba w 1938 r. (to wiem od Małowista) miał on jednocześnie dwie propozycje: nauczyciela historii w liceum i gimnazjum w Warszawie oraz stypendium rządu francuskiego. Niech pan sobie wyobrazi, że ktoś ma dzisiaj takie dwie propozycje. I chyba nie budzi pana wątpliwości pytanie, którą by wybrał. A dla Małowista było sprawą oczywistą – być profesorem gimnazjalnym oznaczało mieć stabilizację, pewność społecznego bytu, możliwości późnej emerytury, a jednocześnie pełne możliwości pracy naukowej. Jeszcze w moich czasach, kiedy zaczynałem studia, przejścia ze szkoły średniej na uniwersytety były na porządku dziennym. Czy polonista Sawrymowicz, czy pani Kulczycka-Saloni (Wydział Filologii Polskiej), czy u nas Władysław Tomkiewicz, czy właśnie Marian Małowist – to było normalne, oczywiste i powszechne<sup>183</sup>. Dokładnie tak samo było we Francji, choć trzeba jednocześnie dodać, że praktyka ta utrzymała się tam o wiele dłużej.

Na przykładzie wspomnień Maurice’a Aymarda można stwierdzić, że także w oczach Francuzów polscy uczeni zaliczali się do tej samej kultury intelektualnej pomimo promowanego przez komunistyczny reżim materializmu historycznego. Aymard przekonuje: „Wielu historyków polskich zdawało się należeć do kultury zachodniej, nawet będąc marksistami. Można było z nimi rozmawiać, byli inteligentni itp. [...] Historycy francuscy odkryli, że ludzie oddzieleni pod względem politycznym są im intelektualnie bliscy<sup>184</sup>.

## Analiza prozopograficzna

Uzasadnienie tezy o przynależności części polskich i francuskich historyków do jednej wspólnoty intelektualnej można przeprowadzić poprzez zestawienie ich biografii naukowych. Oczywiście, nie sposób przebadać życiorysów wszystkich partnerów wymiany; zostanie tu przywołanych tylko kilka przypadków, opartych na wspomnieniach samych zainteresowanych. Autor zdecydował się pytać francuskich i polskich świadków o ich drogę naukową, mimo że wydano już liczne biografie, wspomnienia, korespondencje itp. Najbardziej radykalnym przykładem autoanalizy jest książka zredagowana przez Pierre’a Norę pt. *Essais d'égo-histoire*<sup>185</sup>, w której kilku wybitnych historyków „próbuję stać się historykami samych siebie”. Celem tego intrygującego zabiegu warsztatowego była „próba zastosowania na sobie samym [...] zimnej, całościowej i wyjaśniającej analizy, którą tak często przeprowadza się na innych<sup>186</sup>. Po co zatem te pytania o drogę naukową? Po pierwsze, stawiając to samo pytanie i Polakom, i Francuzom, uzyskuje się pewność, że próby porównania ich dróg naukowych przeprowadzane są na podstawie informacji zdobytych w ten sam sposób, taką samą metodą i w podobnych warunkach

<sup>183</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>184</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>185</sup> *Essais d'égo-histoire...*, s. 5.

<sup>186</sup> *Ibidem*, s. 7.

(wywiady). Po drugie, praca Nory, a także biografie czy wspomnienia poświęcone niektórym historykom obu krajów, mają charakter ogólny, całościowy, w tej książce chodzi zaś przede wszystkim o zestawienie ewolucji intelektualno-organizacyjnych. Po trzecie wreszcie, jest sprawdzoną prawdą, że co innego się pisze, a co innego mówi: w pisanim i redagowanym artykule łatwiej o autocenzurę; ważniejsze miejsce zajmuje kompozycja i styl, czasem kosztem spontaniczności i – prawdy. Oczywiście nie można uogólniać tego zjawiska. Kwestią sporną pozostaje wybór materiału i selekcja świadków: wybrano tylko kilka osób utrzymujących trwale kontakty w ramach porozumień PAN–EHESS, choć przecież właśnie niewielka grupa stypendystów École weszła w bliskie relacje z annalistami. Mimo to lista jest z pewnością za krótka. Ma tylko przykładowy charakter i jedynie sygnalizuje ten rzadko podejmowany w polskiej historiografii problem.

Na podstawie wspomnień Jacques’a Le Goffa można zauważyć, że należąc do francuskiego środowiska naukowego, nietrudno było zetknąć się z Braudelem i jego grupą. Profesor opowiada: „Myślałem, że powinienem... robić karierę, powiedziałbym, normalną. Mój temat badań dotyczył historii uniwersytetów [...]. Ze względu na ogólnoeuropejski charakter tego zjawiska konieczne jest prowadzenie badań w różnych krajach europejskich [...]. Byłem już w Pradze, gdzie przeprowadziłem moją pierwszą kwerendę, dotyczącą fundacji Uniwersytetu Karola VI. Następnie, wypełniając obowiązek młodych badaczy spędzenia jednego roku na uczeniu w liceum, pojechałem do Amiens. Później otrzymałem stypendium Oksfordu, gdzie badałem kwestię uniwersytetów. Potem miałem okazję [...] zostania członkiem Szkoły Francuskiej w Rzymie [...]. Tak więc pojechałem tam i podczas mego pobytu w Rzymie odwiedził mnie Michel Mollat: średniowiecznik, profesor Uniwersytetu w Lille, który zaproponował mi utworzoną posadę asystenta. Muszę powiedzieć, że było to dla mnie bardzo pociągające i nie szukałem niczego innego; byłem bardzo szczęśliwy na tym etapie w Lille”<sup>187</sup>. Na horyzoncie pojawiła się jednak VI Sekcja – „zamiast zaczynać mą tezę, zacząłem wątpić w jej celowość. Zacząłem wątpić w chęć zdania egzaminu agregacyjnego. Natomiast oprócz uniwersytetów istniało jeszcze inne miejsce, gdzie mogliśmy pracować jako historycy – to było CNRS. Dlatego zacząłem o tym myśleć. I po pięciu latach w Lille pojechałem do historyka, który mnie w pewien sposób uformował – Maurice’a Lombarda. Powiedziałem mu: »proszę pana, nie mam ochoty pisać mojej tezy« [...]. Dodałem: »czy mógłby mi pan pomóc dostać się do CNRS?«. Odpowiedział: »a dlaczego nie spróbować do École?«. On sam tam był, uczył w VI Sekcji. Odpowiedziałem, zupełnie prawdziwie i szczerze: »nie pomyślałbym, że oni mnie...« – »Będziemy bardzo szczęśliwi, mogąc zobaczyć pana na Hautes Études, porozmawiam z Fernandem Braudelem, jestem pewien, że on będzie za«. I w ten sposób otrzymałem najpierw stanowisko asystenta, a w 1962 r. zostałem mianowany [...] profesorem. Tak to było. I jako że czułem się tam idealnie, nigdy już nie pragnąłem odejść i zostałem tam aż do emerytury”<sup>188</sup>. Możliwość otrzymania posady w VI Sekcji wynikała zatem z obracania się w uniwersyteckim kręgu, znajomości odpowiednich osób, własnych chęci i – o czym profesor skromnie nie wspomina – zdolności. Nie można też zapominać, że lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte przyniosły gwałtowny wzrost liczby studentów i uczonych w Francji, więc i o etaty było łatwiej.

<sup>187</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I i 31 I 2005 r.

<sup>188</sup> *Ibidem*.

Dlaczego jednak Le Goffowi najbardziej przypadła do gustu École? Uczzonego zafascynował jej specyficzny charakter, łączący funkcje dydaktyczne z prowadzeniem własnych badań i naukową wolnością, tak atrakcyjną dla badaczy – „moja decyzja miała głównie antyuniwersytecki charakter [...]. Wielka różnica między uniwersytetem a Hautes Études polega na tym, że w École samemu układało się program, wybierało się tematykę zajęć i seminariów; na uniwersytetach zaś było to narzucone przez ministerstwo edukacji. Następnie w tamtym czasie funkcjonowały dziesiątki, by nie powiedzieć setki uniwersytetów; były to początki masowych uczelni, co z punktu widzenia demokracji oceniam bardzo dobrze, ale nie miałem na nie ochoty. I dlatego myślałem o CNRS, ponieważ mój wybór był drogą antyuniwersytecką, antybiurokratyczną, przeciwko narzuconemu programowi. Gdy jednak pojawiła się możliwość wejścia do École, uznałem ją za o wiele lepszą od CNRS, głównie z jednej przyczyny: École łączyła badanie z nauczaniem. Z kolei w CNRS były tylko badania. A muszę powiedzieć, że chociaż wzdrygałem się przed wykładami dla setek studentów, interesowały mnie kursy i seminaria dla dwudziestu, trzydziestu studentów”<sup>189</sup>. VI Sekcja była po prostu najbliższej wymagań naukowych i światopoglądowych uczzonego.

Jacques Le Goff chronologicznie mieści się pomiędzy drugim a trzecim pokoleniem „Annales”. Pracę naukową zaczął w latach pięćdziesiątych i rozwijał ją w okresie hegemonii Braudela i rozkwitu kontaktów z Polską, awansując jednocześnie w hierarchii VI Sekcji. Niemniej był on zarazem jednym z głównych aktorów przełomu lat siedemdziesiątych i fundatorów „nowej historii”. Na pytanie, do którego pokolenia (w sensie intelektualnym) zalicza samego siebie, odpowiedział: „Czuje, że należę do trzeciego. Zdecydowanie, zdecydowanie”. Następnie profesor wyjaśnił swoją pozycję w stosunku do wcześniejszych generacji i ewolucji metodologii „Annales”: „Otóż pierwsze pokolenie – odeszło [...]. Bardzo niewielu z nas znało Blocha. Ja nigdy go nie poznałem [...]. Lucien Febvre – [umarł] w 1956 r. Też dość wcześnie. Następnie rozpoczął się okres bardzo wyraźnie naznaczony osobą Fernanda Braudela. I... wielu z nas, zafascynowanych Braudelem, przywiązanych do jego nauczania i pomysłów, zwłaszcza do idei »długiego trwania«, nie było jednak jego uczniami. Nie byliśmy jego uczniami, a to, co nas interesowało, nie przyciągało uwagi ani Braudela, ani nawet Luciena Febvre’a. Była to właśnie antropologia historyczna”<sup>190</sup>.

Droga Jacques’a Revela do École przebiegała nieco inaczej, ale według tych samych reguł: „Byłem rok na Sorbonie, a następnie wyjechałem do Francuskiej Szkoły w Rzymie, która jest zagraniczną placówką badawczą. Przez trzy lata zajmowałem się tam historią włoską. Kiedy wróciłem, dostałem się do CNRS. Byłem tam cztery lata. Cóż, moje wykształcenie jako studenta École Normale powodowało, że często kontaktowałem się z ludźmi z VI Sekcji: Le Goff i Duby byli moimi profesorami w École Normale; podczas pobytu we Włoszech pracowałem pod kierownictwem Delumeau, który w tym czasie był w VI Sekcji. To było moje środowisko [...]. Następnie, w 1975 r., »Annales« – czyli Le Goff, Le Roy Ladurie, Ferro i Burguière – zaproponowali mi zastąpienie Burguière’a na stanowisku sekretarza »Annales«. Objąłem więc tę funkcję, pozostając nadal badaczem w CNRS. »Annales« miały siedzibę w Szkole, to było już przy bd Raspail... Odbyło się to

---

<sup>189</sup> *Ibidem*.

<sup>190</sup> *Ibidem*.

w ten właśnie sposób; [poprzez] środowisko intelektualne, w którym znalazłem się przez swoje studia, przez nawiązane kontakty”<sup>191</sup>. Revel, podobnie jak Le Goff, pokazuje silne umocowanie „Annales” i VI Sekcji w elitarnym środowisku intelektualnym Francji: kto studiował w École Normale, znał Francuską Szkołę w Rzymie czy CNRS, nie mógł nie zetknąć się ze środowiskiem Szkoły; zwłaszcza że jej pracownicy byli najczęściej dodatkowo związani właśnie z tymi placówkami. Revel tłumaczy więc swój akces do tej grupy współprzynależnością do jednej naukowej „subkultury”. Były prezydent EHESS sprzeciwia się zarazem formułowaniu schematycznych podziałów na kolejne generacje annalistów. Mimo to trudno nie zaliczyć Revela do jednego z aktorów „nowej historii” lat siedemdziesiątych: współtworzył przecież wraz z Le Goffem i Le Roy Laduriem manifest *Faire de l’histoire*, o którym będzie jeszcze mowa. Co więcej, zaczynał jako historyk gospodarczy, podobnie jak większość późniejszych twórców *nouvelle histoire*. Jak sam wspomina, „*Faire de l’histoire* to program, w który bardzo się zaangażowałem, ponieważ byłem blisko związany z Norą i Le Goffem”<sup>192</sup>. Sam więc przyznaje się do związków z trzecim pokoleniem.

Jak uczone tłumaczy swoje intelektualne związki z VI Sekcją? Na pytanie, czy wchodząc do redakcji „Annales”, podzielał wizję historii dominującą w tej grupie, Revel odpowiedział: „Nie jestem pewien, czy należy mówić o »wizji« Szkoły. Dużo rzeczy, które oni robili, interesowało mnie, choć na początku zajmowałem się raczej historią gospodarczą... Tak, to było mi bliskie, nie wiem, czy podzielałem »wizję« – ponieważ reprezentowałem młodsze pokolenie [...]. Byłem na przykład nieco mniej niż większość z nas zwrócony ku antropologii, a bardziej ku socjologii. Lecz tak, czułem się blisko związany»”<sup>193</sup>. Revel stara się więc podkreślać różnice pokoleniowe, nie negując ściślego związku z trzecim pokoleniem. Na pytanie, czy jego zainteresowanie ekonomią wynikało w jakiś sposób z działalności generacji Braudela, rzekł: „Jeśli chodzi o Braudela, przeczytałem wszystko, np. *Morze Śródziemne*, też Le Roy Laduriego. *Les paysans de Languedoc* – to książka, która się bardzo zestarzała, ale wciąż ma wielką siłę przyciągania, pozostaje dobrą książką. Cóż, wyjechałem do Włoch pracować nad następującym zagadnieniem: dlaczego region włoski się nie rozwijał... Tak, nie należałem raczej do uczniów Braudela, nie miałem zamiaru prowadzić jakichś bardzo szerokich badań – ale trudno było zajmować się przestrzenią śródziemnomorską, nie mając w głowie pracy Braudela”<sup>194</sup>. Tak więc badacz poczuwa się po części do dziedzictwa po Braudelu, ale bez przesady – nie uznaje siebie za jego ucznia, dokładnie tak samo jak Le Goff.

Maurice Aymard to kolejny absolwent École Normale Supérieure, który został pracownikiem École des Hautes Études i aktywnym przedstawicielem środowiska „Annales”. Podobnie jak większa część jego pokolenia uczone zapoznał się z nieklasyczną historiografią francuską dopiero na studiach. Na niższych stopniach edukacji obowiązywała tradycyjna historia wydarzeniowa: „Uformowała mnie historia tradycyjna, znałem nieco nową historiografię, ale nie za bardzo. Odkryłem ją dopiero mniej więcej w wieku dwudziestu lat, jako że w tym czasie [lata pięćdziesiąte – P.P.] ta nowa

---

<sup>191</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>192</sup> *Ibidem*.

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> *Ibidem*.

historia nie była w programie nauczania liceów ani w programie klas przygotowawczych do École Normale. Nawet na uniwersytetach nie miała koniecznie dobrej prasy: byli tam i zwolennicy Braudela, i jego przeciwnicy. W moim okresie [...] dominowali raczej przeciwnicy. Słyszałem wypowiedzi antybraudelowskie na uniwersytecie, w klasach przygotowawczych do École Normale<sup>195</sup>. Wybór obszaru zainteresowań wynikł po części z własnych decyzji Aymarda, po części zaś z sugestii innych oraz względów pragmatycznych: „Rozpoczynam naukę w École Normale w 1955 r. i waham się. Zasięgam rad, spotykam się z profesorami – wśród nich z Pierre’em Jeanninem [...]. Waham się między możliwymi wyborami. Historia Francji od zawsze nie bardzo mnie interesowała, chciałem badać inne obszary kulturowe, Chiny, Japonię, państwo Ottomanów; wziąłem kilka lekcji japońskiego itp. Wreszcie wybrałem Turcję z myślą o zostaniu historykiem Morza Śródziemnego”. Co ciekawe, wybór ten nie wynikł z inspiracji pracami Braudela, choć ten ostatni skierował zainteresowania młodego Aymarda na bardziej konkretne kwestie: „Nie, nie, wtedy nie przeczytałem jeszcze *Morza Śródziemnego*. Spotkałem Braudela później, półtora roku później. Przybył na wykład do École Normale, zebraliśmy się wokół niego. Potem podczas spotkania Braudel zaproponował mi temat dotyczący handlu zbożem<sup>196</sup>. Warto dodać, że to zainteresowanie badaniem ponadpaństwowych regionów cywilizacyjnych wykazywał również Marian Małowist. Na poły samodzielnie młody uczony wkroczył zatem na teren historii ekonomiczno-społecznej świata śródziemnomorskiego, wpisując się idealnie w paradygmat drugiego pokolenia „Annales” i wchodząc pod opiekuńcze skrzydła Braudela.

W miarę postępów swej pracy Aymard ostatecznie skupił się na rejonie Włoch pomimo otrzymania dyplomu z języka tureckiego w Narodowej Szkole Nowożytnych Języków Orientalnych (École Nationale des Langues Orientales Vivantes) w 1962 r. Na decyzję tę wpłynęły głównie względy pragmatyczne: „Pracowałem w Wenecji, w Dubrowniku, trochę w Stambule. Pomału uczyłem się współczesnego tureckiego, ale nauczanie się czytania znaków arabskich było poważnym wysiłkiem. Później, muszę to powiedzieć, uderzyło mnie bogactwo dokumentów włoskich i pewna wybiórczość źródeł ottomańskich. Ponadto te ostatnie wiązały się ze znaczącym, kilkuletnim zaangażowaniem lingwistycznym, prowadzącym do uprawiania historii bardziej filologicznej, przypominającej niektóre aspekty historii średniowiecznej (perfekcyjna znajomość tekstów). Z kolei dokumenty włoskie były łatwo dostępne, pozwalały na poruszenie różnych zagadnień itp. Tak więc ostatecznie wybrałem [...] tematykę zachodnią, rezygnując z zostania specjalistą od źródeł. Co więcej, miałem możliwość wyjazdów do Włoch – w przypadku Turcji nie było to takie łatwe [...]. W sumie więc po części to ja dokonałem wyborów, a po części to życie wybrało za mnie<sup>197</sup>. Warto podkreślić, że Aymard mniej interesował się historią własnego kraju niż problemami międzynarodowymi. Taki wybór należy pewnie zaliczyć do osobistej formacji badacza, choć przecież podobnie postąpiło wielu wybitnych historyków polskich i francuskich. Ciekawy jest też wątek pewnej zależności od czynników zewnętrznych w projektowaniu kariery naukowej. Przewija się on we wspomnieniach wszystkich przepytanych przez autora świadków, zwłaszcza Marii

---

<sup>195</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>196</sup> *Ibidem*.

<sup>197</sup> *Ibidem*.



Boguckiej. Zagadnienie to jest jednak na tyle uniwersalne i oczywiste, że na jego podstawie nie da się chyba uzasadnić istnienia wspólnoty intelektualnej.

Oprócz wyboru geograficznego Aymard dokonał także wyboru czasowego, zajmując się szeroko rozumianą historią nowożytną. W tym wypadku ponownie zadecydowały względy intelektualno-pragmatyczne: „W okresie, kiedy byłem studentem, na uniwersytetach dominowała nie nowożytność, tylko raczej historia starożytna i przede wszystkim historia rewolucji francuskiej. Dokonałem moich wyborów akurat w momencie, kiedy [...] historiografia rewolucji, głównie polityczna, przeżywała kryzys... I tematyka ta mniej mnie ciekawiła. Co więcej, to, co Braudel stworzył wokół siebie w *École des Hautes Études*, to nie była wąska nowożytność, lecz przedział czasowy sięgający XIII i XVIII w. To było długie trwanie, od średniowiecza aż po rewolucję. Wtedy to właśnie wybrałem ten okres, nad którym rozwijały się bardzo dynamiczne badania (liczne prace, publikacje książek). To mnie pociągało. To zainteresowanie »długą« nowożytnością podsumował Pierre Nora, mówiąc, że reprezentuje ona świat różniący się od naszego, ale jednocześnie nie całkowicie oddalony; to nie jest inny świat – jest jednocześnie bliiski i daleki. Myślę, że właśnie stąd wynikało zainteresowanie późnym średniowieczem i nowożytnością”. Jak jednak podsumowuje Aymard, „moje wybory nie były całkowicie racjonalne”<sup>198</sup>.

Warto podkreślić, że najbliżsi annalistom polscy historycy powojenni również byli w przeważającej mierze mediewistami i nowożytnikami. To te specjalizacje historyczne rozwijały się najszybciej. Swoją rolę w tym wyborze odegrała oczywiście ideologia (większa autonomia), ale wymienione przez Aymarda czynniki intelektualne były równie ważne. Można by postawić hipotezę, że postrzeganie okresu XIII–XVIII w. jako jednocześnie bliskiego i dalekiego świata było podobne w Polsce i we Francji. Byłby to niezaprzeczalny przejaw istnienia wspólnoty intelektualnej i „ducha epoki” na poziomie rozumienia historii. Wątek ten rozwija sam Aymard, poruszając zagadnienie powszechnego zainteresowania historią gospodarczą – „proszę nie zapominać o kontekście, to znaczy problematyce dominującej pod koniec lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych. Problematyką był rozwój gospodarczy, nierówność rozwoju państw Trzeciego Świata; wyjaśnianie, dlaczego Europie się udało; jak doszło do wzrostu europejskiego; jakie były jego etapy. Zwrócono się zdecydowanie w kierunku idei postępu, transformacji, transformacji w długim trwaniu. Ja wszedłem tam, właśnie zaczynając od badań nad rozwojem ekonomicznym”<sup>199</sup>. W słowach tych uwidacznia się duże podobieństwo do świadectw polskich. Tezy Aymarda wyjaśniają, przynajmniej częściowo, dlaczego w Polsce grupa historyków niemarksistów (o marksistach i komunistach nie wspominając) zaczęła wykorzystywać elementy teorii materializmu historycznego, zajmować się masami, ekonomią, postępowaniem. Trzeba przy tym stwierdzić – uciekając od wszelkich ocen – że niepoślednią rolę mógł tu odegrać konformizm: kto chciał pracować naukowo, publikować artykuły i książki, musiał przestrzegać pewnych reguł narzuconych przez totalitarną ideologię, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Niemniej względy te nie musiały wykluczać również naukowej bezinteresowności: ta tematyka była po prostu ciekawa, frapująca, świeża – zarówno dla Polaków, jak i dla Francuzów.

---

<sup>198</sup> *Ibidem*.

<sup>199</sup> *Ibidem*.

W dalszym ciągu wspomnień Aymard podkreśla podwójny wpływ Labrousse'a i Braudela na swoją pracę naukową. Zawiłość relacji z tymi dwiema wielkimi indywidualnościami pokazuje, że nie można w uproszczony sposób kreślić granic między nimi, tak jak to czynią niektórzy badacze (np. Dosse, Garcia i Delacroix). Oprócz podobieństw metodologicznych łączył ich skomplikowany splot zależności instytucjonalno-towarzyskich: „Było mi bliżej do Braudela niż do Labrousse'a. Jednak Braudel, który w istocie był promotorem (*directeur de thèse*) mojej pracy dyplomowej o Wenecji, nie był profesorem uniwersyteckim, tylko Collège de France. Dlatego poprosił Labrousse'a, aby został oficjalnym promotorem pracy. Tak więc *de facto* zajmował się mną Braudel, a *de iure* Labrousse [...]. Cóż, pod wieloma względami – różniącymi zresztą Braudela i Labrousse'a – byłem bardziej »labroussowski«. Na płaszczyźnie ludzkiej byłem jednak bliżej Braudela, będącego osobą o wiele cieplejszą i bardziej otwartą od Labrousse'a, który był człowiekiem dość sztywnym i z rezerwą [...]. Co więcej, od początku wybrałem niezajmowanie się historią Francji. Labrousse zaś to była historia francuska. To nie był ktoś, kto zajmował się Włochami, Hiszpanią, Grecją. To z Braudem odkryłem historię otwartą na cały świat, na zewnątrz, ku potrzebie konfrontacji historii Francji z realiami innych krajów”<sup>200</sup>. Ujawnia się tutaj zbieżność z poglądami Mariana Małowista czy Witolda Kuli, dla których również interesujące było porównywanie doświadczeń polskich ze światowymi.

Zanim dzięki Braudelowi Aymard został pracownikiem VI Sekcji (to kolejny przykład na decydującą rolę kontaktów osobistych w znalezieniu etatu naukowego), przez ponad dziesięć lat pracował we Włoszech, głównie w École Française de Rome, blisko zresztą związanej z potężnym „papieżem historyków”. Dlaczego po powrocie z Rzymu starał się o zatrudnienie w Szkole? W odpowiedzi na to pytanie uczony porusza wątek rozwinięty już przez Le Goffa – jej dogodnej dla badaczy organizacji: „Wydawała się ona miejscem większej wolności (przynajmniej w niektórych dyscyplinach), z szybszą możliwością awansu i przede wszystkim bez przygotowania tradycyjnej *thèse d'état* [...]. W Szkole nie było nauczania pierwszego i drugiego cyklu, nie było kursu agregacyjnego; głównie prowadziło się własną pracę badawczą. Była to wymarzona sytuacja [...]. Szkoła więc jawiła się jako atrakcyjny ośrodek, zapewniający dużo swobody”<sup>201</sup>. Tak jak w przypadku świadectwa Le Goffa, można się zastanowić, czy nie widać tu pewnych, odległych być może, podobieństw instytucjonalnych do PAN. Jak wiadomo, w Wydziale I główny nacisk kładziono również na pracę badawczą, a zakres swobody naukowej był prawdopodobnie większy niż na uniwersytetach. Diametralnie różny charakter sytuacji politycznej nie pozwala jednak stawiać w jednym rzędzie „wolności” polskiej z „wolnością” francuską.

Wobec takiej atrakcyjności Szkoły, dlaczego tylko nieliczni absolwenci École Normale próbowali się do niej dostać? Głównym powodem, według Aymarda, było ograniczenie zainteresowań VI Sekcji do kilku kierunków badawczych, wykluczających np. klasycznych filozofów, filologów, literaturoznawców, a także specjalistów od historii starożytnej czy najnowszej<sup>202</sup>. Podobnie jak Revel czy Le Goff Aymard należał do pokolenia, które nie miało trudności ze znalezieniem pracy w zawodzie: „Ówczesna sytuacja była dość

---

<sup>200</sup> *Ibidem*.

<sup>201</sup> *Ibidem*.

<sup>202</sup> *Ibidem*.

specyficzna, gdyż tworzone dużo etatów, które łatwo było zdobyć. Była to sytuacja niezwykle korzystna: należeliśmy jeszcze, jako urodzeni przed wojną, do mało licznego pokolenia. Co więcej, po wojnie nastąpił bardzo silny przyrost naturalny: to pokolenie było dwukrotnie liczniejsze niż nasze. Ponadto w moim pokoleniu tylko 7 proc. zdawało maturę. Dzisiaj jest to 70 proc. – dziesięciokrotnie więcej! Mieliśmy więc zupełnie królewskie warunki: wzrost etatów uniwersyteckich, zapotrzebowanie na kadry. Mieliśmy duże możliwości wyboru<sup>203</sup>. Sytuacja gospodarcza i „boom edukacyjny” to wyraźne różnice w stosunku do warunków polskich. Czy jednak położenie polskich kolegów Le Goffa i Aymarda było aż tak bardzo odmienne? W końcu pokolenie Manteuffla czy Kuli było proporcjonalnie mniej liczne niż generacja Braudela: spustoszenie w szeregach ludzi nauki spowodowane wojną mówi samo za siebie. Konieczność odbudowy sieci uniwersyteckiej implikowała z kolei tak duże zapotrzebowanie na kadry, że słaby wzrost konsumpcji i wykształcenia społeczeństwa nie musiał stanowić decydującej przeszkody.

Podsumowując swoją drogę naukową, Aymard stwierdza, że zarówno pod względem pokoleniowym, jak i światopoglądowym wpisuje się w paradygmat społeczno-ekonomiczny: „Ze strony mojego pokolenia oraz ze strony pierwszych wyborów należę do generacji, która w momencie uformowania się – łączyła historię, geografę i ekonomię. To trio Braudela, ale także Pierre’a Vilara”. Jednocześnie uczony, podobnie jak Jacques Revel, przestrzega przed upraszczającym rozumieniem „sztafety” kolejnych pokoleń<sup>204</sup>.

Historia Rose-Marie Lagrave na tle przytoczonych już wspomnień kształtuje się w nieco odmienny sposób: badaczka jest młodsza od swoich poprzedników, a w dodatku reprezentuje socjologię, a nie historię. Nie szła zarazem podobną drogą jak inni francuscy świadkowie: nie skończyła elitarniej École Normale, a jako absolwentka socjologii nie mogła się starać o agregację, ponieważ dla tej dyscypliny takiego egzaminu w latach sześćdziesiątych nie przewidywano<sup>205</sup>. Jej pozycja startowa była zatem gorsza niż Le Goffa, Aymarda czy Revela. Trwałe związanie się z VI Sekcją nie było samodzielną decyzją młodej uczoney, a raczej, tak samo jak w przypadku jej poprzedników, wypadkową zbiegu okoliczności i decyzji profesorów: „W tamtym czasie [studiów doktoranckich – P.P.], bardzo słabo znając VI Sekcję, widziałam się jako profesor na uniwersytecie, nieważne jakim i nieważne gdzie (panowała wtedy bardzo duża mobilność). Chciałam koniecznie, mimo wszystko, zostać profesorem lub badaczem, to było dla mnie wyzwanie”. Dopiero spotkanie z prof. Georges’em Balandierem i uczestniczenie na seminarium Raymonda Arona sprawiły, że Lagrave lepiej poznała środowisko „Annales” – obaj uczeni pracowali jednocześnie na Sorbonie i w VI Sekcji, co raz jeszcze pokazuje skomplikowane powiązania między placówkami akademicko-naukowymi we Francji. Jak zaznacza uczona, „moją drogę wyznaczyli profesorowie o podwójnej przynależności”<sup>206</sup>.

Nie najlepsza pozycja wyjściowa sprawiła, że otrzymanie stanowiska w École nie przyszło badaczce łatwo. Na początku Lagrave była zwykłą uczestniczką seminarium Arona: „W tamtym okresie wydarzyło się coś, co było jednocześnie przypadkiem i rzeczą

---

<sup>203</sup> *Ibidem*.

<sup>204</sup> *Ibidem*.

<sup>205</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>206</sup> *Ibidem*.

przewidywalną. Otóż ministerstwa i instytucje państwowe oferowały wtedy liczne kontrakty badawcze [pisano o nich wcześniej – P.P.]. Mój opiekun naukowy [Aron] miał duży kontrakt, który był właśnie na ukończeniu... Przypominam sobie, że szukałam pracy [...]. Sześć miesięcy później zadzwonił do mnie, mówiąc: »czy chce pani nadal pracować? Właśnie kończymy kontrakt, muszę przygotować raport i potrzebuję stażysty«. Zatrudnił mnie więc jako czasowego pracownika. Mogę powiedzieć, że pracowałam jak szalona [...]; nie liczyłam swego czasu przy marnym wynagrodzeniu. Ale w ten sposób wdrożyłam się w proces badawczy, co było bardzo dużym atutem przed skończeniem doktoratu – zobaczyć, jak to działa [...]. I ponieważ dużo pracowałam, po zakończeniu kontraktu Aron powiedział: »nie, nie, zatrzymam panią«. I tak pomału weszłam do École des Hautes Études, najpierw jako *chef de travaux*, potem jako *maître de conférences* i wreszcie jako *directeur d'études*<sup>207</sup>.

Wybór tematyki badawczej (socjologia rolnictwa, wsi) jeszcze mniej zależał od woli Lagrave: wynikał głównie z nastawienia profesorów i – przeciwności losu: „Pochodząc ze środowiska wiejskiego, nie cierpiałam go. Marzyłam, by tylko się stamtąd wyrwać i już nigdy nie postawić tam stopy. No i oczywiście na pewno nie pisać doktoratu na temat środowiska wiejskiego, rolnictwa. Otóż [...] zamierzałam zajmować się kobietami i napisałam pracę magisterską pod kierownictwem Balandiera na temat kobiet w Algierii. [...] Chciałam kontynuować ten kierunek badań. Balandier powiedział: »nie znam się na tym, wysłałam panią do Jamentillon« [?]. Jamentillon była profesorem w École des Hautes Études. Przyjęła mnie pod swoje kierownictwo, miałam temat bardzo ekscytujący intelektualnie, ale i bardzo trudny: o kobietach »rozwydzonych«, »odrzuconych« w Algierii. [...] Znalazłam źródło finansowania na wyjazd do Algierii na dwa-trzy lata. Byłam zachwycona, spełniło się wszystko, co chciałam”. Z przyczyn rodzinnych Lagrave jednak ostatecznie nie wyjechała. Skontaktowała się za to z innym uczonym: „Dyskutowaliśmy, rozmawialiśmy i w końcu mnie spytał (był już listopad, czas zapisów itp.) [...] »skąd pani pochodzi?« Odparłam: »ze środowiska wiejskiego« – »Cóż [...], odsyłam panią do jednego z kolegów zajmujących się wsią«. I w ten sposób zaczęłam zajmować się socjologią wsi, chociaż tego nie chciałam. Ale nie pożałowałam: odnalazłam to środowisko, spoglądając na nie obiektywnie i wreszcie je rozumiejąc – nie w formie odrzucenia, lecz kompleksowego spojrzenia, które dało mi dużo satysfakcji intelektualnej i osobistej<sup>208</sup>.

Historia ta w pewnych elementach przypomina losy Marii Boguckiej, która trafiła na nieodpowiadające jej seminarium i nie była niezależna w wyborze tematu badawczego. Obie badaczki dzieliła jednak inna sytuacja polityczno-instytucjonalna: w okresie studiów Rose-Marie Lagrave francuski system akademicki nadal oferował liczne możliwości. Jej świadectwo zbliża się tu bardzo do wspomnień Maurice'a Aymarda: „Był to specyficzny kontekst społeczny, naukowy i polityczny w dziedzinie nauk społecznych na uniwersytetach: droga kariery była otwarta, po obronieniu doktoratu [...] miało się niemal pewność otrzymania etatu – czego dzisiaj już nie ma. Tak więc mieliśmy perspektywy. Uczyliśmy się, wiedząc, że prawdopodobnie nie zostaniemy bezrobotni. Zresztą wszyscy z mojego pokolenia, którzy studiowali ze mną, znaleźli pracę: albo

---

<sup>207</sup> *Ibidem*.

<sup>208</sup> *Ibidem*.

w CNRS, albo na uniwersytetach, albo w École des Hautes Études, albo – albo. [...]. To był okres demokratyzacji systemu uniwersyteckiego [...]. Niektórzy robili magisterium, DEA i doktorat, po czym stawali się częścią kadry uniwersyteckiej lub badawczej<sup>209</sup>.

Czy świadectwa polskich uczonych przypominają wspomnienia ich francuskich kolegów? Janusz Tazbir zaznacza, że ważną determinantą jego wyborów na drodze naukowej była polityka: „Studiowałem w okresie, kiedy dziejami najnowszymi, a nawet XIX w., nie można się było zajmować, jeżeli się nie chciało zgodzić na liczne ingerencje cenzuralne i zniekształcanie tego, co się daje do druku. Ja to dzieliłem na *historia profana* i *historia sacra*. *Historia sacra* to były stosunki polsko-rosyjskie, dzieje Związku Radzieckiego, dzieje ruchu robotniczego i dzieje najnowsze. Natomiast *historia profana* to był XVI, XVII w. Zająłem się więc XVI–XVII w., a ponieważ zawsze mnie interesowały dzieje obyczajów i dzieje kultury, to skupiłem się na tych dwóch; a oprócz tego – na życiu wyznaniowym w tamtym okresie<sup>210</sup>.”

Polityka zdecydowała również o kształcie pracy magisterskiej Tazbira. Pewną rolę odegrał tu też Władysław Tomkiewicz: „Chciałem pisać w pracy magisterskiej o wpływach kultury polskiej na Rosję w XVII w. On [prof. Tomkiewicz – P.P.] powiedział: »proszę pana, nie ma pan najmniejszej szansy na druk jakiegokolwiek fragmentu«, i zasugerował mi temat »Ksenofobia w Polsce w XVI–XVII w.« To się okazało potem też niestrawne cenzuralnie; dopiero w 1957 r. mogłem opublikować fragmenty tej pracy magisterskiej, pod warunkiem że wytnę te fragmenty, które dotyczą opinii o Rosji i Rosjanach”. Z kolei przejście z UW do PAN, podobnie jak w przypadku innych świadków, zostało spowodowane przede wszystkim decyzjami pragmatycznymi i personalnymi: „Były duże naciski organizacyjne. Powiem szczerze: nie chciałem wstępować do Związku Młodzieży Polskiej, a w Akademii nie było takich nacisków organizacyjnych, więc nie chciałem dokonywać jakichś określonych opcji politycznych. A uniwersytet się mnie pozbył z ulgą, bo uważał, że mam niedobry wpływ na młodzież”. Oto kolejny dowód na większą swobodę pracowników Akademii niż uniwersyteckich. Ponadto ważną okazała się osoba Tadeusza Manteuffla: „Prof[esor] Manteuffel, który był dla mnie autorytetem moralnym i autorytetem naukowym, był dyrektorem Instytutu Historii PAN i tam poszedłem, łącznie z pracą organizacyjną, jako że zostałem sekretarzem dyrekcji IH PAN<sup>211</sup>”. Podobnie jak u Francuzów pomoc doświadczonego profesora decydowała o objęciu danej posady.

Andrzej Wyrobisz podąża nieco innym tropem, podkreślając, że w kształtowaniu się jego osobowości naukowej decydującą rolę odegrali wybitni pedagodzy i profesorem. Nie bez znaczenia jest fakt, że pojawiają się w tym gronie nazwiska Marcelego Handelsmana i Mariana Małowista, a więc osób mających kontakt z historiografią francuską: „Przyszedłem na studia tutaj, do Instytutu Historycznego. To był rok 1950. No i tutaj również natrafiłem na znakomity zespół profesorski. Oni wszyscy już nie żyją, ci moi profesorowie, ale wiadomo, kto tu wykładał wówczas, to byli rzeczywiście wspaniali historycy i wspaniali ludzie”. Za swojego głównego nauczyciela prof. Wyrobisz uznaje Mariana Małowista – „od drugiego roku zacząłem chodzić na ćwiczenia profesora Małowista, a później na jego seminarium. To był nie tylko wybitny historyk, ale

---

<sup>209</sup> *Ibidem*.

<sup>210</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>211</sup> *Ibidem*.

również genialny nauczyciel. Doskonale umiał uczyć, a także, że tak powiem, inspirować do myślenia. Tak, że zdaje mi się, iż moją formację intelektualną historyka przede wszystkim jemu zawdzięczam... No, oczywiście bardzo dużo zawdzięczam też profesorowi Gieysztorowi. Chodziłem na jego ćwiczenia, to bardzo dużo dało w sensie zwłaszcza warsztatu naukowego – znakomicie się u niego wykształciłem”<sup>212</sup>.

Tak jak niemal wszyscy pozostali świadkowie, prof. Wyrobisz został pracownikiem PAN głównie z przyczyn pragmatycznych: „Jak skończyłem studia, to był 1955 rok, to tutaj [na UW – P.P.] nie było miejsca po prostu... Zaraz po wojnie Instytut [Historyczny UW] musiał odtwarzać kadrę niemal od zera, bo wszyscy przedwojenni pracownicy albo wymarli, albo znaleźli się poza granicami [...]. No i instytut się bardzo rozwijał w tym czasie: np. liczba studentów – przed wojną w instytucie studiowało kilku, kilkunastu studentów, po wojnie na moim roku zaczynaliśmy od 120 [...]. W związku z tym było ogromne zapotrzebowanie na kadrę i były tutaj możliwości etatowe początkowo niemalże nieograniczone. No ale akurat jak ja skończyłem, to te możliwości się właśnie skończyły. A wtenczas powstawały instytuty PAN-owskie [...]. Instytut Historii Kultury Materialnej powstał chyba w 1953 r. Był to więc zupełnie młody instytut, no i oczywiście tam były możliwości... Zresztą ja tam z początku nie byłem na etacie, tylko na aspiranturze [...]. No i po prostu tam było dla mnie miejsce. Zresztą nie tylko dla mnie, bo kilku moich kolegów też wylądowało poza uniwersytetem”<sup>213</sup>.

Jednocześnie prof. Wyrobisz kładzie mniejszy akcent na możliwości pracy badawczej oferowane przez PAN – „to była czysto pragmatyczna decyzja; po prostu trzeba było się gdzieś zacząć [...]. Ja początkowo myślałem o pracy w szkole, właściwie po to poszedłem na historię, żeby uczyć w szkole [...]. Ale skoro otwarły się przede mną możliwości pracy naukowej, to przy tym pozostałem. No i wówczas te możliwości były w Akademii: albo w IH, albo w IHKM”. Jest jednak charakterystyczne, że uczonemu bardzo szybko przypadł do gustu nowatorski sposób uprawiania historii w IHKM: „Od razu trafiłem do pracowni kierowanej przez prof. Zofię Kamieńską. Ona jest może mało znana, ale moim zdaniem niedoceniana [...]. Zajmowała się historią szklarstwa... Jak niektórzy złośliwi jej wypominają, napisała właściwie tylko jedną książkę, ale moim zdaniem dobrze by było, jakby każdy napisał taką jedną książkę – książka całkowicie nowatorska, inspirująca, właśnie w tym kierunku badań historii kultury materialnej”<sup>214</sup>. Uczony w pełni wpisał się w nurt paradygmatu społeczno-gospodarczego, obecnego w Akademii.

Innym uczniem Mariana Małowista był Henryk Samsonowicz. Co zafascynowało go w historii? „Mnie się marzyło poznawanie czasów związanych z kształtowaniem świata nowoczesnego: czasów rewolucji francuskiej, epepei napoleońskiej, powstawania tego, co się nazywa nowoczesnym społeczeństwem polskim wieku XIX i wszystkich następstw tego stanu rzeczy”<sup>215</sup>. To niezwykle ważna wypowiedź: bardzo podobne słowa wypowiedział przecież Aymard – postrzeganie przez niektórych przedstawicieli historiografii obu krajów nowożytności jako epoki kształtującej współczesność to niewątpliwie przejaw zbieżności intelektualnej. Cytat pokazuje także, że wybór tej epoki

---

<sup>212</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>213</sup> *Ibidem*.

<sup>214</sup> *Ibidem*.

<sup>215</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

nie musiał wynikać jedynie z uwarunkowań politycznych. Na konkretne posunięcia na drodze badawczej prof. Samsonowicza w dużym stopniu wpłynęli jego nauczyciele: „Jak mawiał pewien nieaktualny klasyk, decydują ludzie. A ci ludzie w tym przypadku [...] to są nauczyciele [...]. Tak się złożyło, że w bardzo przetrzebionym podczas wojny środowisku historyków w Warszawie zaczęło decydować grono wybitnych, światowej klasy uczonych – nie waham się tego powiedzieć. Należał do nich na pewno Aleksander Gieysztor, na pewno Witold Kula, Stefan Kieniewicz, Tadeusz Manteuffel i z całą pewnością mój mistrz Marian Małowist, pod którego kierunkiem przygotowywałem nie tylko rozprawę magisterską, ale doktorską, a który później brał udział również w mej habilitacji”. Zarazem Samsonowicz, idąc w pewnym stopniu za wyborami Małowista, przeszedł drogę, która z grubsza przypominała ewolucję historiografii „Annales”: od historii gospodarczej po kulturalno-społeczną – „mój mistrz przechodził ewolucję, którą – zapewne dzięki niemu – również przechodziłem. Mianowicie będąc teoretycznie związany z historią gospodarczą (no bo nie bez przyczyny wtedy to można było uprawiać stosunkowo swobodnie), z czasem zaczął zajmować się historią polityczną, szeroko rozumianą historią kultury, społeczeństw”<sup>216</sup>.

Podobnie jak w przypadku innych historyków, u Samsonowicza zatrudnienie po skończeniu studiów wynikało nie tylko z własnych chęci, ale również z okoliczności zewnętrznych i splotu różnych wypadków. Uczony dostał posadę na UW dzięki pomocy Tadeusza Manteuffla, na bardzo korzystnych warunkach, w ostatniej chwili przed ostatecznym nastaniem stalinizmu i komunistyczną reformą nauki: „Miałem to szczęście, że – nie wiem, czy z inicjatywy Małowista, czy raczej to były nasze własne ambicje – myśmy na moim roku właśnie w kilka osób zrobili magisterium po trzech latach. W normalnych warunkach uważałbym, że to był błąd, bo trzeba dorastać, dojrzewać, tworzyć poważniejsze tutaj rzeczy, ale wtedy to było zbawienne, ponieważ broniliśmy pracy dosłownie w ostatnim momencie, w ostatnim tygodniu nieomal przed reformą studiów uniwersyteckich. I Manteuffel mógł nas wszystkich zatrudnić w Instytucie Historycznym, jeszcze przed napływem zupełnie nowych profesorów (*de mortuis...*), rozmaitych tam osób, które na jakiś czas, dłużej czy krócej, zajęły tam rozmaite miejsca. A ponieważ wtedy ten *cursus honorum*, te poszczególne stopnie nie były tak znowu bardzo ściśle przestrzegane, myśmy od razu zostali starszymi asystentami”<sup>217</sup>. Dodajmy, że wówczas PAN jeszcze nie istniała. Później jednak uczony związał się i z tą placówką.

Wpływ Mariana Małowista zaznaczył się również w przypadku Michała Tymowskiego. Najważniejszą rolę w jego ukształtowaniu się jako historyka odegrały ćwiczenia drugiego roku, prowadzone przez wybitnych uczonych – „ten drugi rok był pewnie kluczowy dla mojego... ponownego zakochania się w historii. Natomiast kiedy skończył się drugi rok i na trzecim trzeba było wybrać seminarium, to bardzo się zastanawiałem. Nie wiedziałem, dokąd iść. Właściwie wydawało mi się, że średniowiecze będzie najciekawsze, myślałem też o czasach nowożytnych”<sup>218</sup>. Ostatecznie uczony zdecydował się wybrać seminarium prof. Małowista: „Koniec końców wezwał mnie i mojego przyjaciela Rafała Karpińskiego Marian Małowist i zapytał, czy byśmy nie chcieli przyjść

---

<sup>216</sup> *Ibidem*.

<sup>217</sup> *Ibidem*.

<sup>218</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

do niego na seminarium. Powiedział, że będzie robić rzecz zupełnie nową, nieznaną, nieuprawianą dziedzinę w Polsce, mianowicie historię Afryki. Zapytał, co my o tym myślimy. No, na takie zaproszenie cóż moglibyśmy mu powiedzieć, tym bardziej że się wcześniej wahałem. No więc pomyślałem sobie, że to jest rzecz niezwykle ciekawa; że warto, no i powiedziałem profesorowi, że bardzo dziękuję i że chętnie pójdę na to seminarium. To były początki badań afrykanistycznych, które wcześniej rozwijały się w Polsce poprzez badania orientalistyczne [...]. No i jeżeli chodzi o historiografię, to dla takiej historii przedkolonialnej to były rzeczywiście początki. Znalazłem się więc przed takim otwartym polem, w którym można było zrobić wszystko. To było niesłychanie atrakcyjne. I w ten sposób zająłem się Afryką: raz, że był to impuls ze strony prof. Małowista. A potem – chwycenie tego<sup>219</sup>.

To także dzięki Małowistowi Tymowski został zatrudniony na uniwersytecie i mógł rozpocząć karierę naukową: „Myślę, że już od czwartego roku było jasne, iż mój kolega Rafał Karpiński i ja, również Barbara Stepniewska-Holzer, zostaniemy w jakiś sposób w środowisku i będziemy albo w instytucie, albo gdzie indziej [...]. Seminarium Małowista w ogóle było... przygotowaniem do pracy naukowej [...]. Problemem było, jak znaleźć te etaty... Profesor Małowist był dosyć sprawnym poszukiwaczem miejsc dla swoich uczniów, bardzo o nas dbał [...]. Zostałem zatrudniony jako asystent (tam było miejsce) w katedrze historii starożytnej, u żony profesora, prof. Biezuńskiej-Małowist<sup>220</sup>. Charakterystyczne, że uczony nie związał się z IH PAN i pozostał wierny UW; już jako młody magister nie zastanawiał się nad wyborem Akademii: „Nie brałem tego pod uwagę. Kiedy studiowałem, mało o tym instytucie wiedziałem. A poza tym, przyznam szczerze, zdawałem się na decyzję swojego profesora<sup>221</sup>. Podobnie jak w przypadku innych świadków decyzja o drodze kariery naukowej wynikała zatem głównie z istniejących w danym momencie możliwości i starań opiekuna naukowego.

Maria Bogucka, kolejna uczennica prof. Małowista, wspomina seminarium i samą osobę tego uczonego bardziej negatywnie niż jej poprzednicy – „ja w ogóle trafiłam na to bardzo takie zgrzebne, marksistowskie seminarium prof. Małowista, gdzie właśnie uczono marksizmu w tej takiej najbardziej, powiedziałabym, prymitywnej formie [...]. Część uczestników tego seminarium odniosła inne wrażenie, ja wyniosłam jak najgorsze wspomnienia z tego okresu i z tego seminarium”. Być może wynikało to z tego, że studiowała w okresie stalinowskim. Jak z kolei dostała się do Akademii? Przekonuje, że PAN była „Sybirem naukowym” dla badaczy niepartyjnych, na których władze komunistyczne patrzyły niechętnym bądź obojętnym okiem. Brak przynależności do partii sprawił, że nie mogła ona wówczas dostać się na uniwersytet. Miała nawet trudności z uzyskaniem etatu w IH PAN. Pomocny okazał się Tadeusz Manteuffel<sup>222</sup> – po raz kolejny można zaobserwować, jak ważne były czynniki personalne i polityczne w kształtowaniu kariery naukowej.

Marcin Kula, tak jak jego wszyscy poprzednicy, wyjaśnia, że początki jego kariery naukowej były w pewnej mierze kwestią przypadku i okoliczności zewnętrznych. Po

---

<sup>219</sup> *Ibidem*.

<sup>220</sup> *Ibidem*.

<sup>221</sup> *Ibidem*.

<sup>222</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.



ukończeniu liceum im. Joachima Lelewela nie był zdecydowany na ostateczny wybór specjalizacji, wahając się między socjologią, historią i ekonomią – „mnie może bardziej nawet pociągała socjologia. To jest okres, kiedy socjologia jest jeszcze bardzo niepewna po odrodzeniu się. Wręcz nie wiadomo, czy ona będzie istniała. Masa kandydatów o tym oczywiście nie wiedziała. Ja, ze względu na dom, z którego się wywodziłem, zdawałem sobie z tego sprawę. Moi Rodzice się też tego obawiali. Uznałem więc, że historia jest taką dobrą podstawą do wszystkiego, a zacząłem jednocześnie studiować socjologię [...]. Wcale nie wykluczałem, że będę szedł bardziej w kierunku socjologii, no a potem przyszedł 1968 rok, kiedy w ogóle o socjologii trochę nie było co mówić”<sup>223</sup>. Uczony sugeruje zarazem, że profesorowie nie odegrali decydującej roli w jego decyzjach metodologicznych i naukowych: „Nie miałem szczęścia do opiekunów naukowych [...]. Jeśli chodzi o opiekę naukową [...], to ja jestem absolutną sierotą naukową. Pracowałem w pracowni Ameryki Łacińskiej – niezależnie od jej nazwy, która się zmieniała – w IH PAN [...]. Ameryką Łacińską zaczynałem się zajmować wcześniej jeszcze: zaraz po studiach poszedłem pracować do zakładu krajów słabo rozwiniętych przy SGPiS. Zrobiłem ostatecznie doktorat z historii u prof. Łepkowskiego [...]. Problematyką czarnego niewolnictwa w Brazylii zacząłem się zajmować jeszcze u prof. Małowista, u którego robiłem magisterium z historii. On się wtedy interesował Afryką, więc to jakoś tak przeszło”. Niemniej uczony nie uważa się za ucznia Małowista<sup>224</sup>.

W dalszych wyborach specjalizacyjnych ważną rolę odegrały czynniki pragmatyczno-organizacyjne – „to się oczywiście instytucjonalnie zbiegało; moje zainteresowania mieściły się w pracowni kierowanej przez prof. Łepkowskiego. Potem – Kuba. W jakimś sensie prof. Łepkowski pchnął mnie w kierunku Kuby, ale to też była w ogóle jedyna możliwość wyjazdu chyba do Ameryki Łacińskiej wtedy z Polski”. Przypomina to nieco decyzję Maurice’a Aymarda o wyborze Włoch, choć kwestia brania pod uwagę dostępności źródeł w wyborach tematów badawczych jest uniwersalna i dotyczy każdego chyba historyka. W odróżnieniu od większości pozostałych świadectw, zarówno polskich, jak i francuskich, Kula stawia system uniwersytecki ponad ukierunkowaną na badania Akademią, w której przez wiele lat pracował: „Zawsze wolałbym być, jeśli bym miał wybór, na uniwersytecie. Proszę pamiętać, że w 1968 r. sytuacja jest taka, że ja z SGPiS-u muszę odejść [...]. Miałem już doktorat bardzo opracowany, więc zawiadomiłem tylko SGPiS, że właśnie kończę studia doktoranckie, ponieważ doktorat jest już prawie skończony. Dzięki temu uniknąłem wyrzucenia i uniknąłem papierka »wyrzucony«. Potem przez ileś lat w ogóle nie stawała kwestia mojego przejścia na uniwersytet [...]. Nigdy nie byłem, wie pan, bohaterem walki antykomunistycznej, ale nie byłem dostatecznie dobry. Gdybym tu był, tobym był. Ale przyjść – to taki dobry to ja nie byłem z punktu widzenia władz. I gdy komunizm upadł [...], zaczęto mi mnóstwo rzeczy proponować [...]. No i zdecydowałem się spróbować przejścia na uniwersytet. Profesor Samsonowicz był wtedy ministrem edukacji, więc to sprawę ułatwiło”<sup>225</sup>. Ponownie widać tu większą ideologizację uniwersytetów w porównaniu z Akademią. Dlaczego uczony preferował pracę na uczelni? „Ani przez chwilę nie żałowałem, że odszedłem [z IH PAN – P.P]. Jest

<sup>223</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>224</sup> *Ibidem*.

<sup>225</sup> *Ibidem*.

to typ pracy: siedzenie wyłącznie nad swoim, najczęściej wąskim tematem, widzenie raz na tydzień tych samych twarzy przez ileś lat... choćby to były najsympatyczniejsze twarze, to w końcu się opatrzą jakoś, prawda? I też takie trochę ludzkie sprawy. [...] No i jak wszystko się do kupy wzięło, to przyspieszyło decyzję. Był jeszcze jeden czynnik, który był dla mnie wygodny: ze względu na chorobę Ojca było mi wygodniej być w Instytucie Historii PAN, potem ten czynnik zniknął<sup>226</sup>. Jak widać, Marcin Kula różni się od swych kolegów z obu krajów, dla których ta możliwość „siedzenia wyłącznie nad swoim tematem” była zaletą PAN czy też École.

\* \* \*

Czy próby porównawczej analizy prozopograficznej są pomocne w badaniu istnienia wspólnoty intelektualnej między częścią polskich i francuskich historyków? Powyższe rozważania są zbyt wrywkowe, by mogły stać się podstawą do formułowania pewnych tez. Mimo wszystko niektóre elementy owej wspólnoty stają się we wspomnieniach świadków lepiej widoczne. Łatwo tu rzecz jasna popaść w truizmy: wpływ nauczycieli czy dostępności źródeł na wybór tematyki badawczej i drogę kariery naukowej jest obecny u każdego zawodowego historyka, na całym świecie. Niemniej już np. podobne postrzeganie nowożytności lub występowanie porównywalnego kontrastu między systemem uniwersyteckim a funkcjonowaniem PAN/École (przy wszystkich różnicach w interpretacji tego kontrastu) zasługuje na większą uwagę. Ciekawe również, że śledząc indywidualne losy poszczególnych badaczy, nie można posługiwać się stosowanymi w historii historiografii schematami i uogólnieniami metodologicznymi typu „drugie pokolenie »Annales«” czy „polska szkoła historyczna”. Szczególnie warte podkreślenia jest zarazem to, że niektórzy historycy obu krajów przeszli podobną ewolucję metodologiczną: od historii gospodarczej ku społeczno-kulturalnej. Taką samą drogą poszła ogólna historiografia „Annales”, podczas gdy polska, jak jeszcze zostanie wykazane – w znacznie mniejszym stopniu. Może to świadczyć o wpływie annalistów na część polskich badaczy, choć na pewno tego wpływu nie udowodnia: równie dobrze ewolucja ta mogła być autonomiczna.

Analiza prozopograficzna dotyka także zjawiska „mimetyzmu intelektualnego” („metodologicznego”), które niekoniecznie musi całkowicie wynikać z „ducha epoki”. Świadczy o tym sam wybór epoki badawczej: Francuzom średniowiecze i nowożytność umożliwiały przede wszystkim zastosowanie długofalowej analizy społeczno-gospodarczej, a z kolei Polakom – ucieczkę przed cenzurą. W ten sposób różnymi drogami osiągnięto punkt styczny, choć ważną rolę odegrały także czynniki intelektualne: podobne postrzeganie epoki i zainteresowanie paradygmatem ekonomiczno-społecznym.

Przy wszystkich podobieństwach wyraźnie rysują się także różnice, wynikające chociażby ze szczegółów danych biografii, co jest oczywistym zjawiskiem. Warto jednakże podkreślić bardziej ogólny fakt: większość francuskich świadków odbyła jako młodzi badacze prawdziwe tournée po wielu europejskich (i nie tylko) krajach – co w PRL w takim stopniu było niemożliwe. W Polsce nie doszło również do edukacyjnego boomu; nie przeżyliśmy też epoki *trente glorieuses*. Różnic tego typu można znaleźć wiele, niemniej

---

<sup>226</sup> *Ibidem*.

– biorąc pod uwagę zdecydowanie odmienny kontekst geopolityczny funkcjonowania obu środowisk – liczba podobieństw i tak warta jest zastanowienia.

## Zbieżności metodologiczne

Przynależność do jednej wspólnoty intelektualnej – ukształtowanej przedwojennymi i przedstalinowskimi kontaktami, przeżyciami wojennymi itp., a która na gruncie historiografii przełożyła się na stosowanie szeroko rozumianego paradygmatu gospodarczo-społecznego – wraz ze zjawiskiem mimetyzmu w naturalny sposób implikowała podobne, konkretne decyzje metodologiczne, podejmowane w obu środowiskach badawczych. Jakie to były podobieństwa? Część z nich ujawniła się już we wcześniejszych rozważaniach. Pora rozwinąć i uzupełnić ten wątek, choć wyczerpująca odpowiedź na to pytanie wymaga dalszych badań. W tej książce zdecydowano się wskazać tylko w bardzo ogólny sposób kilka przejawów takich mniej lub bardziej powierzchownych zbieżności. Czy owe podobieństwa w sposobie uprawiania historii mogły wynikać z wpływów metodologicznych? Próbę odpowiedzi na to pytanie zawarto w kolejnym rozdziale. O ile jednak można spierać się, w jakim stopniu zauważalne zbieżności intelektualne były autonomiczne, wynikające z owego *Zeitgeistu*, a w jakim uzależnione od inspiracji, o tyle wydaje się czymś oczywistym, że samo występowanie takich podobieństw, nawet najbardziej powierzchownych i mimetycznych, pomagało nawiązywać i rozwijać obustronne kontakty, a także świadczyło o ich szczególności.

Nieklasyczny charakter metodologii annalistów i niektórych polskich badaczy wymuszał określoną i jednoznaczną postawę wobec dawnej historiografii, ocenianej najczęściej jako pozytywistyczna. Jak stwierdził Wojciech Wrzosek, środowisko „Annales” należało do nurtu „nowej historii”, który wyróżniała „niezgoda na historię tradycyjną” oraz „antydogmatyczność”. Część badaczy obu krajów połączyła chęć krytyki i odcięcia się od tej pozytywistycznej historii, hołdującej trzem zasadom: „jednostka, polityka, chronologia”<sup>227</sup>. I to właśnie ci historycy nawiązali najściślejszą współpracę. Witold Kula w swych wspomnieniach zamieszczonych w „Twórczości” z 1976 r. podkreślał, że jego opowiedzenie się za historią nieklasyczną było wyborem „przeciw”: „przeciwko szkolnej wersji historii, wersji przesłodzonej, kliwej, solidarystycznej, nacjonalistycznej”<sup>228</sup>. Ten wybór jest zaskakująco podobny do postawy Jacques’a Le Goffa: decyzje francuskiego uczonego też były motywowane sprzeciwem wobec klasycznej historiografii<sup>229</sup>. Nie można tu raczej mówić o wzajemnych wpływach: w momencie dokonywania wyboru uczeni ci nie znali się, byli ponadto bardzo młodzi. To podobieństwo było raczej implikowane przez podobne poglądy, ukształtowane w wyniku podobnych uwarunkowań rodzinnych, społecznych, mentalnych, a także po prostu przez ten sam „moment dziejowy”, w którym przyszło żyć obu historykom.

Martin Nodl zwrócił uwagę na jeszcze jedno zjawisko: w przeciwieństwie do Czechosłowacji, gdzie postępująca po 1968 r. „normalizacja” skutecznie wypleniała teoretyczne

<sup>227</sup> E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 6.

<sup>228</sup> W. Kula, *Moja edukacja sentymentalna*, „Twórczość” 1976, nr 9, s. 101–106; zob. ten sam tekst (wersja nieocen-zurowana) w: *idem, Wokół historii*, Warszawa 1988, s. 461–462. Zob. także pośmiertne wspomnienie o Witoldzie Kuli pióra Elżbiety Kaczyńskiej w: „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 3, s. 300–305.

<sup>229</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I 2005 r.

zapędy historyków, ograniczając po części ich poczynania do zwykłej pracy ze źródłami i uprawiania historii wydarzeniowej, w Polsce marksizm nie zdołał zlikwidować nieortodoksyjnych przeważnie analiz metodologicznych i epistemologicznych<sup>230</sup>. To zainteresowanie metodą i teorią historii zbliżało polskich historyków do środowiska „Annales”, przykładającego szczególną wagę do konkretnej refleksji metodologicznej. W obu krajach zanikała jednocześnie filozofia historii, z różnych jednak przyczyn: w Polsce skutecznie wypenił ją marksizm (sam będący filozofią historii), we Francji zaś – niechęć annalistów. Nodl podkreślał również, że w Polsce badania nad historią powszechną były o wiele bardziej popularne niż w Czechosłowacji – łatwiejsze kontakty z historykami innych państw skutkowały zainteresowaniem historią ponadnarodową<sup>231</sup>. Z drugiej strony nie można tego wyolbrzymiać: większość „szeregowych” historyków polskich pozostawała pozytywistami i zajmowała się tematami krajowymi.

Inną zbieżnością obu historiografii była zauważalna dominacja średniowiecza i nowożytności oraz stosowanie perspektywy *longue durée*. Georges Duby podkreślał, że to mediewista Marc Bloch oraz moderniści Lucien Febvre i Fernand Braudel stworzyli środowisko „Annales”. Fakt ten należy zdaniem Duby’ego tłumaczyć tym, że średniowiecze i historia nowożytna były „terenem badań bardzo dogodnym do refleksji metodologicznej”. Z tego właśnie „terenu” wyszły pomysły zerwania z pozytywizmem na rzecz interdyscyplinarności, obserwowania historii w jej powolniejszych prądach itp. Stosowanie teorii „długiego trwania” ułatwiało „długie trwanie” samego średniowiecza<sup>232</sup>. To samo twierdził Jacques Revel, dodając, że średniowiecze i nowożytność były wyjątkowo dogodnymi epokami do badania cykli gospodarczych, budowania struktur i innych metod *longue durée*<sup>233</sup>. Inną przyczyną dominacji tych epok mogło być to, że historycy drugiego pokolenia „Annales” nie interesowali się pierwszoplanowo historią najnowszą, której uprawianie w dużej mierze cedowali na socjologów czy politologów, a nawet antropologów. Znamienne, że organizacja CRH VI Sekcji wykazywała wyraźną przewagę tematyczną średniowiecza i nowożytności<sup>234</sup>.

Z uwagi na te tendencje trzeba podkreślić, że głównymi partnerami annalistów po stronie polskiej byli właśnie mediewiści i nowożytnicy (dyrektor IH UW Gieysztor, Hensel, Kula, Małowist, dyrektor IH PAN Manteuffel oraz cała grupa młodszych, m.in. Bogucka, Geremek, Leśnodorski, Samsonowicz, Wyczański itp.). Oczywiście, przewaga tego środowiska miała też, jak zauważa Jacques Revel, swój prozopograficzny wymiar: skoro na czele École i polskich instytutów historycznych stali moderniści i mediewiści, nie może dziwić, że rozwijano kontakty właśnie na tych obszarach. Jednocześnie jednak Revel wskazuje na nowoczesność metod polskich średniowieczników<sup>235</sup>. Z francuskimi kolegami łączyły ich niekiedy nie tylko specjalizacje naukowe, ale również sam sposób postrzegania tych epok, co pokazywały wspomnienia świadków. Georges Duby, Jacques Le Goff i Bronisław Geremek wspólnie uważali, że średniowiecze sięgało po XVIII w.,

<sup>230</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française...*, s. 112.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 115.

<sup>232</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 25.

<sup>233</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 56–57.

<sup>234</sup> B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue* [w:] *Une école pour les sciences sociales...*, s. 42.

<sup>235</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

wykorzystując *explicite* ideę Braudelowskiego „długiego trwania”<sup>236</sup>. Geremek twierdził ponadto, że „zainteresowanie historią jest raczej poszukiwaniem podobieństw między przeszłością i terażniejszością niż upodobaniem do odmienności”. Podzielał tę opinię z Fernandem Braudelem, choć, jak przyznał, Marc Bloch bardziej był wyczulony na różnice<sup>237</sup>.

O popularności „długiego trwania” nad Wisłą świadczy szerokie echo, jakim odbił się słynny artykuł Braudela o *longue durée* z 1958 r.<sup>238</sup> Zdaniem Pomiana odegrał on większą rolę niż *Morze Śródziemne*. Jako przyczynę tego zainteresowania Pomian podał przede wszystkim samą ideę „długiego trwania”, którą łatwo było intelektualnie dopasować do rozważań Marksa w *Kapitale*. Teoria ta była więc w rzeczywistości PRL dobrze widziana, a oprócz tego budziła jeszcze autentyczne naukowe zainteresowanie. Stanowiła odpowiedź na ahistoryczne tendencje w antropologii i lingwistyce, uważając jednocześnie historyka na dorobek innych nauk społecznych<sup>239</sup>. Te tendencje odgrywały na gruncie polskim mniejszą rolę. Niemniej wielu polskich historyków przyswoiło sobie ideę „długiego trwania” i wykorzystywało ją w swojej pracy naukowej aż do końca PRL. Na przykład w 1979 r. Tadeusz Łepkowski, streszczając plan swoich wykładów w EHESS poświęconych narodowi i świadomości narodowej w Europie Środkowej i Ameryce Łacińskiej (XVIII–XX w.), stwierdził: „Temat zamierzam ująć problemowo, przede wszystkim w optyce długiego trwania”<sup>240</sup>. Paradoksalnie to przyswojenie osiągnięć metodologicznych drugiego pokolenia „Annales” mogło być jedną z przyczyn rozejścia się historiografii polskiej i francuskiej: począwszy od lat siedemdziesiątych, ta druga zaczęła coraz powszechniej kontestować dogmat *longue durée* i skupiać się na indywidualnych losach ludzi, wydarzeniu, mikrohistorii, podczas gdy w Polsce prądy te były słabiej obecne.

Jednym z najważniejszych elementów łączących najwybitniejszych annalistów z najwybitniejszymi polskimi historykami nieklasycznymi była wizja historii integralnej i interdyscyplinarnej. Świadkowie epoki i badacze problemu (co prawda nie wszyscy) dostrzegają na tej płaszczyźnie zbieżności między działalnością Fernanda Braudela i Mariana Małowista. Antoni Mączak podkreślał, że „szkoła Mariana Małowista”, do której sam się zaliczał, nawiązywała w metodologii do tradycji Handelsmanowskiej oraz do „Annales” z okresu Marca Blocha – zakładała, że należy w pracy badawczej wyjść od problemu, a nie regionu czy okresu, przy czym nawet lokalne zagadnienia trzeba analizować w kontekście ogólnym. Zalecała skupienie się nie na wydarzeniach, lecz na procesach dziejowych<sup>241</sup>. Znamienne jest to, że Mączak mówi tylko o przedwojennym okresie „szkoły Annales”. Czyżby następna generacja – Braudela, Le Goffa i innych – nie miała już wpływu na Małowista? Przeczy temu fakt, że Małowist zafascynował się *Morzem Śródziemnym*. Jednak jego uczniowie, jak wspominał Mączak, nie docenili tej pracy<sup>242</sup>.

<sup>236</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 30–31.

<sup>237</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>238</sup> F. Braudel, *Histoire et sciences sociales: la longue durée*, „Annales ESC” 1958, nr 6, s. 725–753.

<sup>239</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 115.

<sup>240</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/234, Plan wykładów Tadeusza Łepkowskiego w EHESS, 31 I 1979 r., b.p.

<sup>241</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 128–129.

<sup>242</sup> *Ibidem*, s. 126.

Interdyscyplinarne zbieżności są widoczne nie tylko od strony wizji historiograficznych, ale nawet od strony organizacyjnej czy „wychowawczej”, co zaznaczono, pisząc o mimetyzmie instytucjonalnym. Nie bez znaczenia pozostawała przy tym struktura instytucji, w których działali uczeni obu krajów. Nowoczesny i „laboratoryjny” charakter VI Sekcji jest oczywisty. Już program nauczania z 1948 r. wskazywał na pragnienie współpracy z innymi instytucjami w imię tak drogiej annalistom interdyscyplinarności oraz prowadzenia badań zespołowych, a także na silne związki z metodologią „Annales”. Lista zajęć wyglądała następująco:

I. Metodologia: metoda kartograficzna; metoda statystyczna; metoda księgową; metoda bibliograficzna.

II. Orientacja i ramy historyczne: historia społeczna (Febvre); historia gospodarcza (Morazé); historia i statystyka gospodarcza (Labrousse); historia geograficzna (Braudel).

III. Społeczności ludzkie: instrumentarium mentalne (*l'outillage mental*) – język jako zjawisko społeczne, instrumentarium techniczne – przed epoką maszyn; fundamenty życia społecznego – fundamenty geograficzne, demograficzne i psychologiczne; instytucje – systemy prawne i moralne; wojna: wojna a społeczeństwo.

IV. Działania gospodarcze: gospodarki wiejskie; wymiana międzynarodowa; państwo a ekonomia; banki i kredyty; mechanizacja – mechanizacja i psychologia, nauka i mechanizacja.

V. Cywilizacje i cywilizacja: rola tradycji; ideologie rewolucyjne; religie a społeczeństwo – islam, chrześcijaństwo, życie religijne kultur prymitywnych; nauka a cywilizacje.

VI. Ankieta: Niemcy w 1948 r. (problemy gospodarcze i społeczne)<sup>243</sup>.

Tymczasem w Polsce aż do 1950 r., czyli do utworzenia Wydziału Historycznego, na UW był jeden wielki Wydział Humanistyczny, skupiający wszystkie nauki społeczne. Henryk Samsonowicz tak wspomina ten okres: „Chodziłem na wykłady Stanisława Ossowskiego, np. »Socjologia a historia«, na wykłady z ekonomii w pewnym momencie, na wykłady z archeologii Włodzimierza Antoniewicza itp. Tak smakowałem trochę; chodziłem na wykłady z historii sztuki, którą się fascynowałem wówczas niezależnie zupełnie od moich głównych zainteresowań. Innymi słowy, było to bardzo pobudzające i bardzo korzystne”<sup>244</sup>. Taka organizacja sprzyjała myśleniu integralnemu. Nie było zapewne przypadkiem, że główni architekci powojennego Wydziału Humanistycznego – Manteuffel, Gieysztor, Kula, Małowist, wraz ze swoimi uczniami: m.in. Samsonowiczem, Tazbirem czy Wyrobiszem – utrzymywali po 1956 r. najściślejsze kontakty z Francuzami. Podzielany przez obie strony postulat historii integralnej był jednym z głównych przejawów zbliżenia historyków obu państw. Nie można jednak zapominać, że w rzeczywistości PRL instytucjonalna interdyscyplinarność i zespołowość, promowana po 1952 r. przez PAN, mogła być wyłącznie fasadą, za którą kryło się niewiele treści.

Hasło historii globalnej rozumiano również dosłownie, w znaczeniu geograficznym. Zarówno polscy, jak i francuscy historycy rozpoczęli po wojnie badania pozaeuropej-

<sup>243</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 16–18.

<sup>244</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

skie, odchodząc od europocentryzmu. I chociaż Polska nie cierpiała na „kolonialny kompleks”, jednak i tutaj stopniowo rozwijały się – może nieco później i słabiej niż we Francji – nowe zainteresowania geograficzne. Jak zauważa prof. Samsonowicz, „uczniowie Małowista roznieśli się po całym świecie. [Jan] Kieniewicz, tzw. młody, zajmował się Indiami, Tymowski, [Bronisław] Nowak, Karpiński – Afryką; Marcin Kula – wówczas Brazylią; pani Holzerowa – muzułmańskim Egipsem”<sup>245</sup>. Marcin Kula stara się szczegółowo wyjaśnić atmosferę tamtego okresu i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zajął się Ameryką Łacińską: „To wynikało bardziej z życia – proszę pamiętać, że jest to okres blisko jeszcze po 1956 r. [...]. Tematyka ruchów społecznych jest bardzo ważna. 1959 rok to jest rewolucja kubańska i to jest źródło Ameryki Łacińskiej. Dzisiaj to jest oczywiście trudne do zrozumienia, ale dla nas, dla wielu z nas – powiedzmy to tak – to było jakby potwierdzenie, że ten komunizm nie jest całkowicie bezsensowny (czytaj: nie wszędzie tylko bagnety Armii Radzieckiej go wprowadzają). Po drugie, że może być komunizm – że tak powiem – z ludźmi i w imię jakichś pozytywnych rzeczy, prawda? No bo naprawdę Fidel Castro wszedł do Hawany otoczony entuzjazmem i naprawdę wydawało się to rewolucją wolnościową, chociaż może byliśmy głupi czy krótkowzroczni, skoro nie widzieliśmy wielu rzeczy negatywnych, które tam się od razu jednak zaczęły dziać”<sup>246</sup>. Podobnie mogli myśleć uczeni francuscy o lewicowym światopoglądzie.

Zarówno annaliści, jak i polscy humaniści zainteresowali się problematyką krajów Trzeciego Świata. Co więcej, planowali nawet współpracę w tej dziedzinie: w 1974 r. MSZ skierowało pismo do Wydziału I PAN, w którym proponowało współdziałanie z École w tematyce współczesnych problemów krajów rozwijających się<sup>247</sup>. Dowodzi to szczególnego znaczenia tych spraw dla MSZ oraz zainteresowania ministerstwa kontaktami IH PAN z École. Szczególną rolę na tej mapie pozazuropejskich zainteresowań odgrywała Afryka. Wydarzenia współczesne historykom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – postępująca dekolonizacja i towarzysząca jej marginalizacja polityczno-kulturowa Europy – odegrały, mimo wszystkich różnic, dużą rolę w ich wyborach badawczych. Przybywało specjalistów z tej dziedziny: podczas narady kierowników placówek Wydziału I PAN w 1973 r. dyrektor IH Czesław Madajczyk podkreślał, że w 1966 r., kiedy podejmowano program badań nad krajami Trzeciego Świata, dysponowano tylko trzema pracownikami. Po kilku latach zespół liczył już dwanaście osób. Jakkolwiek większość z nich stanowili mediewiści i nowożytnicy, wraz ze wzrostem zainteresowania tą tematyką gwałtownie zwiększała się aktywność instytutu w dziedzinie historii najnowszej: w 1960 r. okresem tym zajmowało się ośmiu uczonych, trzynaście lat później zaś – już czterdziestu<sup>248</sup>. Z kolei w roku akademickim 1964/1965 otwarto na UW interdyscyplinarny kurs poświęcony Afryce, przeznaczony dla przyszłych geografów, socjologów, etnografów i historyków. Co znamienne, kursem zainteresowali się uczeni francuscy, czego dowodzi pismo *chargé d'affaires* Pola Le Gourrierec do Wydziału

---

<sup>245</sup> *Ibidem*.

<sup>246</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>247</sup> APAN, Wydział I, 555/289, Pismo Sławomira Dąbrowy, wicedyrektora w MSZ, do Mariana Wojciechowskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 12 I 1974 r., b.p.

<sup>248</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 723/31 nr 69, Stenogram z narady kierowników i dyrektorów placówek naukowych Wydziału I PAN, 13 II 1973 r., b.p.

Europy Wschodniej MAE z 1964 r.<sup>249</sup> Jedną z zainteresowanych instytucji było chociażby Laboratorium Etnologii i Socjologii Porównawczej (Laboratoire d'éthnologie et de sociologie comparative) przy Université Paris X (Nanterre)<sup>250</sup>. Polska afrykanistyka zaczęła liczyć się w świecie – np. w ramach przygotowań do Kongresu Nauk Historycznych w Madrycie w 1990 r. z inicjatywy KNH PAN (oraz Jeana Devisse'a) powołano w 1988 r. nową kongresową sekcję: „Państwa i imperia w Czarnej Afryce przedkolonialnej” – pokierował nią Michał Tymowski<sup>251</sup>.

Również VI Sekcja rozwinęła – nieco wcześniej – wszechstronne badania poświęcone krajom afrykańskim, co miało dość oczywisty kontekst współczesny: dekolonizację i jej skutki. Wystarczy przejrzeć spuściznę byłego sekretarza École, Louisa Velaya, by spostrzec, że materiały dotyczące Ośrodka Badań Afrykanistycznych (Centre d'Études Africaines) i Laboratorium Afrykanistycznych Studiów Socjologicznych i Geograficznych (Laboratoire d'Études Sociologiques et Géographiques Africaines) zajmują w niej jedno z najważniejszych miejsc<sup>252</sup>. Jak dodaje Daniel Rivet, w okresie dominacji paradygmatu społeczno-ekonomicznego do tematyki afrykańskiej podchodzono przeważnie z pozycji marksistowskich, starając się zdefiniować i opisać pozaeuropejskie systemy produkcji<sup>253</sup>. Wpisuje się to w podejście marksizujących afrykanistów polskich. Z kolei Peter Burke zauważył, że europejscy afrykanisci nie wykorzystali w swych pracach wielu elementów typowych dla metodologii „Annales” (poza Janem Vansiną i częściowo Henrim Brunschwigiem)<sup>254</sup>. Mogło to wynikać z faktu, że model ekonomiczno-społeczny spod znaku Braudela i Labrousse'a nie był tak łatwy do zastosowania w Afryce jak w Europie. Jest więc prawdopodobne, że zainteresowanie Afryką, obecne i w Polsce, i we Francji, wynikało z „ducha epoki” i przynależności do jednej rodziny intelektualnej, a nie wzajemnych wpływów metodologicznych.

Mimo to należy podkreślić, że to właśnie stypendia École umożliwiały polskim historykom i socjologom rozwijanie badań afrykanistycznych. Andrzej Zajączkowski z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przebywał we Francji dzięki stypendium VI Sekcji od kwietnia 1959 r. do kwietnia 1960 r. Jak napisał, „stypendium [...] wykorzystałem na poznanie nowej dla mnie – i deficytowej w nauce polskiej – dziedziny socjologii społeczeństw w okresie przemian (*en transitions*) na materiale, którego dostarcza współczesna Afryka”. Badacz opublikował też m.in. artykuł *La famille, le lignage et la communauté locale en transition* w „Cahiers d'études africaines” oraz tekst *Les cadres structurelles d'histoire de la noblesse en Pologne* na łamach „Annales”<sup>255</sup>.

Andrzej Zajączkowski naprowadza nas na przykład jeszcze jednej zbieżności nieklausycznej historiografii obu krajów: przenikania się granic socjologii i historii, prowadzące-

<sup>249</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 1815, Pismo Pola Le Gourrierec, francuskiego *chargé d'affaires* w Polsce, do Wydziału Europy Wschodniej MAE, 3 VI 1964 r., b.p.

<sup>250</sup> APAN, Wydział I, 555/306, Pismo Erica de Dampierre'a, dyrektora Laboratorium Etnologii i Socjologii Porównawczej Uniwersytetu Paris X, do prezesa PAN, 9 VI 1977 r., b.p.

<sup>251</sup> *Ibidem*, 667/10, Stenogram przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN w Warszawie, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>252</sup> Zob. np. AEHESS, CPLV 71, Zbiory Louisa Velaya.

<sup>253</sup> D. Rivet, *De l'histoire coloniale à l'histoire des Etats indépendants* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 371.

<sup>254</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 99.

<sup>255</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Sprawozdanie Andrzeja Zajączkowskiego z wykorzystania stypendium zagranicznego, [1960 r.], b.p.



go do powstania pewnego rodzaju „socjohistorii”<sup>256</sup>. Profesor Józef Chałasiński, popierając kandydaturę swego podopiecznego na stypendium École, podkreślał: „Dr Zajączkowski przygotowuje pracę z zakresu socjologii narodu; dla jego studiów niezbędne jest zapoznanie się z pracami, jakie w tym zakresie prowadzone są w grupie historyków-socjologów francuskich skupionych przy czasopiśmie »Annales« (Braudel, Morazé, Friedmann i inni)”<sup>257</sup>. Bronisław Geremek zwracał z kolei uwagę na pracę Niny Assorodobraj-Kuli poświęconą marginesowi społecznemu XVIII w., sytuującą się na pograniczu socjologii i historii. Według Geremka opierała się ona na koncepcjach metodologicznych francuskiej szkoły socjologicznej, szkoły durkheimowskiej oraz na niemieckiej myśli ekonomicznej Wernera Sombarta<sup>258</sup>. Jednocześnie Christian Delacroix zauważył, że paradygmat drugiego pokolenia „Annales” był równie silnie zanurzony w myśli Durkheima i – podobnie jak marksizm – cechowały go tendencje obiektywizujące<sup>259</sup>. Korzystanie ze spuścizny socjologii Durkheimowskiej można zatem ocenić jako kolejną wspólną cechę polskich i francuskich historyków/socjologów lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Oprócz „socjohistorii” w obu krajach pojawiła się także „geohistoria”. Jak przekonuje Bernard Lepetit, Braudel uprawiał swego rodzaju historię geograficzną czy też geografii historyczną. Widać to najlepiej w jego dziele o Morzu Śródziemnym. Wokół geografii historycznej, której prekursorem był tak chwalony przez Braudela Paul Vidal de la Blache, mieli się skupić historycy, ekonomiści i – oczywiście geografowie<sup>260</sup>. Charakterystyczne, że wszystkie niemal klasyczne dla paradygmatu ekonomiczno-społecznego prace uczniów Labrousse’a i Braudela zawierają obszernie wstępy poświęcone geografii analizowanego regionu. Wydaje się, że podobne zainteresowanie geografiami pojawiło się w Polsce po 1945 r. Wynikało ono jednak z innych przyczyn, mających koniunkturalno-polityczny charakter – głównie przyłączenia do Polski ziem zachodnich. W związku z nowymi granicami państwa i wytycznymi ideologii komunistycznej tematyka „ziem odzyskanych” zajęła poczesne miejsce w pracach historyków polskich. Ponownie daje się tu zatem zauważyć zjawisko mimetyzmu. Jednocześnie o ile we francuskim systemie akademickim geografia i historia były blisko związane, o tyle na gruncie polskim dzieliło je znacznie więcej.

Oprócz ścisłych związków socjologii i geografii z historią nie można zapominać o może jeszcze bliższych stosunkach między nieklasyczną historiografią a ekonomią. W obu krajach realizowały się one rzecz jasna w ramach paradygmatu ekonomiczno-społecznego i materializmu historycznego. Już przytoczony program tematyczny zajęć VI Sekcji z 1948 r. świadczy o nierozłącznym traktowaniu obu dyscyplin. Jeszcze silniejsza ofensywa nauk ekonomicznych nastąpiła, jak przekonują Revel i Wachtel, w latach pięćdziesiątych<sup>261</sup>. W Polsce konieczność stosowania ekonomii w badaniach historycznych wymuszała oczywiście ideologia, ale wielu historyków z własnego przekonania,

<sup>256</sup> Przez pojęcie „socjohistorii” rozumie się tu ścisłe związki między socjologią a historią w epoce Braudela. W historiografii francuskiej termin *socio-histoire* został rozpowszechniony w latach osiemdziesiątych przez Gérarda Noiriel’a i wiąże się z nurtami trzeciego pokolenia „Annales”.

<sup>257</sup> APAN, Wydział I, 117/3, Pismo Józefa Chałasińskiego, kierownika Zakładu Socjologii i Historii Kultury PAN, do Stanisława Arnolda, 11 XII 1957 r., b.p.

<sup>258</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 62–63.

<sup>259</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 196–197.

<sup>260</sup> B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 39.

<sup>261</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 16–17, 20–21.

podobnie jak we Francji, łączyło te dwie nauki. Różny kontekst polityczno-ideologiczny prowadził zatem do porównywalnych rozwiązań. Wagi podobieństw w uprawianiu historii gospodarczej dla rozwoju wzajemnych kontaktów dowodzi fakt, że pierwsze oficjalne stypendia dla Polaków z października 1956 r. École proponowała przyznać właśnie specjalistom od „historii ekonomiczno-społecznej”<sup>262</sup>.

Jacques Revel podkreślał, że oprócz historii społeczno-gospodarczej silnym nurtem metodologii „Annales” w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych była historia kultury, promowana przez Braudela, Le Goffa czy Dupronta. Jednocześnie drugie pokolenie „Annales” zaniedbało historię mentalności (z wyjątkiem Philippe’a Arièsa i Roberta Mandrou), postulowaną przez pierwszą generację. Revel zapomina jednak o Le Goffie<sup>263</sup>. Zauważmy, że w Polsce badania nad mentalnością również należały wtedy do nurtu drugoplanowego. Zainteresowanie kulturą, traktowaną jako wynik ruchów gospodarczo-społecznych, było dość powszechnie praktykowane zarówno nad Wisłą, jak i nad Sekwaną. To kolejny przykład mimetyzmu – historycy obu krajów doszli do tych samych wniosków różnymi drogami ewolucyjnymi: w Polsce był to marksizm, stosowany z przekonania lub musu, we Francji zaś refleksja metodologiczna, inspirowana na pewno marksizmem, ale – przynajmniej zdaniem Revela – przeważnie bez znaczących konotacji politycznych. Koncepcja „trzeciego poziomu” (gospodarka–społeczeństwo–kultura) wynikała według badacza „mniej z wyboru ideologicznego [...] niż z nawyku badawczego i swoistej łatwości epistemologicznej”<sup>264</sup>. Samo jednak posługiwanie się szeroko rozumianym schematem „baza–nadbudowa” występowało i w Polsce, i we Francji.

Wydaje się, że francuski nurt *mentalités* był bardziej znaczącym prądem intelektualnym, niż to wynika z wypowiedzi Revela – tak przynajmniej sugeruje Bronisław Geremek. Przekonywał on, że dzięki pracom Le Goffa czy DUBY’ego odkrył historię mentalności<sup>265</sup>. DUBY odwzajemnił się, podkreślając, że dzięki Geremkowi i jego pomysłowi analizy średniowiecznych traktatów o szachach wzbogacił swą wiedzę o średniowieczu<sup>266</sup>. Geremek kontynuował: „Historia mentalności stała się wielkim odkryciem historiografii drugiej połowy naszego wieku. Odkryciem związanym z osiągnięciami francuskiej szkoły historycznej. Odnoszę wrażenie, że nie tylko historycy rosyjscy odkrywają właśnie historię mentalności, ale także Niemcy i świat anglosaski!”<sup>267</sup>. Było to więc zjawisko ogólnoświatowe. Trzeba dodać, na co zwrócił uwagę Martin NODL, że historycy polscy skupieni w IHKM (z jego podstawowym osiągnięciem: dziełem *Historia kultury materialnej w Polsce*<sup>268</sup>) oraz Pracowni Kultury Średniowiecznej IH PAN (Manteuffel, a później Geremek i Jerzy DOWIAT, redaktor monumentalnej *Kultury Polski średniowiecznej X–XIII w.*<sup>269</sup>) samodzielnie rozwijali materialistyczną

<sup>262</sup> AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Sprawy ogólne 1955–1968, CPLV 86, Pismo Mirosława Żuławskiego, radcy kulturalnego ambasady polskiej w Paryżu, do Louisa Velaya, 18 X 1956 r., b.p.

<sup>263</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 59.

<sup>264</sup> *Ibidem*, s. 52–53.

<sup>265</sup> G. DUBY, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 51.

<sup>266</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>267</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>268</sup> *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, t. 1: *Od VII do XII w.*, Wrocław 1978.

<sup>269</sup> *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, red. J. Dembiński, Warszawa 1985. Kontynuacja tego dzieła ujrzała światło dzienne dopiero w 1997 r.: *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

koncepcję historii mentalności, podzielaną przez niektórych przedstawicieli drugiego pokolenia „Annales”<sup>270</sup>.

Zjawisko „ducha epoki” i przynależności niektórych polskich i francuskich historyków do jednej rodziny intelektualnej świetnie pokazuje podzielenie przez jednych i drugich poglądu, że historia ma przede wszystkim pomagać zrozumieć, a nie pouczać czy oceniać. Witold Kula w *Mojej edukacji sentymentalnej* – przemówieniu wygłoszonym z okazji jubileuszu uczonego na uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału Nauk Społecznych UW 27 kwietnia 1976 r. – stwierdził: „Nie chcę historii-ucieczki [...]. Nie chcę historii, uważającej się za sąd apelacyjny wyższej instancji [...]. Nie chcę historii, której celem jest leczenie frustracji narodowych [...]. Historyk powinien być tłumaczem, który przekłada wartości innych cywilizacji na nasz język. Jest on zawsze świadom indywidualnych wartości, które przekłada, jak również możliwości mimo wszystko dokonania takiego przekładu [...]. Zrozumieć innych – to zadanie, które winien sobie stawiać historyk. Niełatwo o trudniejsze. Trudno o piękniejsze”. Badacz podsumowywał: „chcę historii – wielkiej tłumaczki”<sup>271</sup>. Słowa te idealnie wpisują się w promowaną przez Blocha i Febvre’a tezę *comprendre*, widoczną chociażby w *Pochwale historii czy Bojach o historię*. Witolda Kulę interesowały modele, uogólnienia, struktury, odkrywane w toku badań nad gospodarką i społeczeństwem. Uderzająco przypomina to wizję „ojców założycieli” „Annales” oraz Braudela. Co więcej, można powiedzieć, że przekonania Kuli szły w parze z nurtem przeżywającej ówczesnie czas rozkwitu antropologii historycznej. Nie bez znaczenia jest fakt, że uczonego powoływał się na Lévi-Straussa, cytując jego słynne zdanie: „Barbarzyńca to przede wszystkim ten, kto wierzy w istnienie barbarzyńców”<sup>272</sup>. Autora *Teorii ekonomicznej systemu feudalnego* można zatem wpisać w rodzinę historyków naznaczonych strukturalizmem wraz z jego ideologią: tezą o równowartości wszystkich cywilizacji i nieuprzywilejowaniu Europy.

Innym przykładowym przejawem podobieństw metodologicznych między annalistami a niektórymi polskimi historykami jest przekonanie o pewnym determinizmie społecznym przeszłych zdarzeń; pragnienie zanurzenia każdego niemal tematu historycznego w kontekście społecznym. Wydaje się, że w obu krajach potrzeba ta narodziła się samoistnie i autonomicznie. Najlepiej dowodzi tego wypowiedź Mariana H. Serejskiego na VII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu we wrześniu 1948 r. Uczonego, nawołując do uprawiania historii historiografii, przekonywał: „Nasze poznanie historyczne wiąże się z całokształtem kultury danej epoki i danego środowiska, z jego stopniem rozwoju intelektualnego, z jego świadomością społeczną, z panującymi w nim prądami, ideologiami społecznymi”<sup>273</sup>. Dodawał: „Historia historiografii dziś nie może zatem ograniczać się do dziejów badań erudycyjnych i krytyki historycznej, do dziejów indywidualnych, kształtujących się w oderwaniu od całokształtu kultury poglądów poszczególnych badaczy”<sup>274</sup>. Słowa te zapewne miały swój kontekst marksistowsko-

<sup>270</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française...*, s. 136–137.

<sup>271</sup> W. Kula, *Moja edukacja sentymentalna...*, s. 461–462.

<sup>272</sup> *Ibidem*.

<sup>273</sup> M.H. Serejski, *Problematyka historii historiografii*, „Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19–22 września 1948 r.” 1948, t. 2, z. 1, s. 42; zob. też J. Maternicki, *Narodziny polskiej historii historiografii (1945–1956)*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, s. 5–6.

<sup>274</sup> M.H. Serejski, *Problematyka historii historiografii...*, s. 44.

-polityczny, niewidoczny może zbyt dobrze z perspektywy francuskiej. Niemniej pod tą wypowiedzią – w jej dosłownym znaczeniu – mogła podpisać się większość annalistów. A przecież polski badacz sformułował je przed nawiązaniem kontaktów polsko-francuskich w dziedzinie historiografii. Ogniwem pośrednim mógł być mistrz Serejskiego – Marceli Handelsman, utrzymujący przed wojną kontakty z Francuzami.

Ciekawym zjawiskiem, obecnym w obu krajach, było uprawianie przez znaczącą część historyków „kultu liczb”. Tendencje do matematyzowania historii, ujmowania jej w liczby, realizowane chociażby w postaci demografii historycznej czy wszelkich odmian historii kwantytatywnej, pojawiły się zarówno w Polsce, jak i we Francji po 1945 r., a zwłaszcza od końca lat pięćdziesiątych. W obu krajach w piątej i szóstej dekadzie XX w. dało się zauważyć – na najbardziej ogólnym poziomie – podobne dążenie do „unaukowienia” historii, upodobnienia jej do nauk ścisłych. Można to zjawisko określić mianem „kompleksu nauk ścisłych”. Implikowało ono przeplatanie narracji historycznej tabelami, wykresami, liczbami; matematyzację języka, jego stechnicyzowanie czy też chęć wykorzystania najnowszych ówczesnie technik informatycznych w warsztacie historyka. Jest bardzo ciekawe, że nieco później, na początku lat siedemdziesiątych – w czasie, kiedy na łamach manifestu *Faire de l'histoire* ułożono niemalże pean na cześć liczb w historii – Stanisław Piekarczyk wystąpił z inicjatywą, którą można by nazwać radykalną wersją matematyzacji Klio<sup>275</sup>. Zastanawiano się również nad unowocześnianiem warsztatu historyka, czego owocem była np. praca zbiorowa *Historia i nowoczesność*<sup>276</sup>. Wydaje się, że współwystępowanie tych tendencji nie wynikało z wzajemnych wpływów: annalistyczne badania kwantytatywne wiązały się wtedy ze zwrotem ku kulturze trzeciego pokolenia „Annales” i rozwojem technik informatycznych, czego w Polsce raczej nie można było zaobserwować. Trzeba dodać, że podobne tendencje występowały w krajach anglosaskich, a nawet z pewnym opóźnieniem w Niemczech. Inicjatywy badań kliometrycznych (radykalnie kwantytatywnych) wyszły pod koniec lat pięćdziesiątych nie z ośrodków francuskich, tylko amerykańskich. Nurt ten można też powiązać z zaistnieniem w tamtym czasie *new economic history*. Być może zatem zarówno polscy, jak i francuscy badacze inspirowali się przykładem anglosaskim.

Najogólniej można stwierdzić, że wszystkie te tendencje wiązały się z prądami rozwojowymi światowej nauki historycznej. Dobrze zjawisko to ujął Herman Van der Wee podczas warszawskiej międzynarodowej konferencji poświęconej metodom kwantytatywnym w 1973 r. Jak informowały Halina Chamerska i Salomea Kowalewska, belgijski uczony zwrócił uwagę na „ogólny postęp, jaki dokonał się w naukach humanistycznych w ostatnim półwieczu. Postęp ten implikuje stały wzrost badań wyspecjalizowanych przy równoczesnym wykorzystaniu postępu metodycznego pokrewnych dyscyplin”<sup>277</sup>. To stąd po części brało się zainteresowanie statystyką, demografią, interdyscyplinarnością czy badaniami zespołowymi. Warto podkreślić, że na konferencji nie zabrakło przed-

<sup>275</sup> S. Piekarczyk, *Historyk i matematyka współczesna*, „Przegląd Historyczny” 1972, nr 1, s. 109–144 (wraz z dyskusją).

<sup>276</sup> *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześnienia metodologii i warsztatu badawczego historyka*, red. J. Leskiewiczowa, S. Kowalska-Glikman, Wrocław–Warszawa 1974, s. 9.

<sup>277</sup> H. Chamerska, S. Kowalewska, *Metody kwantytatywne w naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2, s. 460.

stawicieli „Annales”: Christiane Klapisch, François Fureta, Denisa Richeta i Michela Demoneta<sup>278</sup>. Zainteresowanie to (a nawet wywołane nim krytyczne oceny) mogło mieć także swoje marksistowskie źródło: występowało ono chociażby w ZSRR<sup>279</sup>, choć nie doszło tu do komputerowej rewolucji. Niemniej pojawienie się komputera zauważono nie tylko we Francji i na Zachodzie; nie tylko tam środowisko historyczne próbowało ustosunkować się do nowego wynalazku<sup>280</sup>.

Przyczyn zainteresowania liczbami wśród polskich badaczy można zarazem szukać w specyfice PRL. Jak przekonuje Marcin Kula, ucieczka w matematykę była ucieczką od polityki i ideologii. Owocowało to zbieżnościami z podejściem francuskim, ale stanowiło tylko „efekt poboczny” zmagania z cenzurą: „To Kapuściński dobrze opisał w *Szachinszachu*, że [...] w takich ustrojach opresyjnych następuje ucieczka w konkret. Wczesne prace Szaroty i Kerstenowej o początkach Polski Ludowej to były prace prawie z demografii: bo to tylko można było robić, jakieś tam osadnictwo na ziemiach zachodnich. Byle nie dotykać całego kontekstu politycznego”<sup>281</sup>. O ile zatem Francuzi chcieli uciec od historii wydarzeniowej i politycznej, o tyle polscy historycy nie mieli innego wyjścia. Efekt był jednak podobny.

Nie będzie chyba nadużyciem stwierdzenie, że część polskich i francuskich historyków dokonała w swej twórczości zabiegu, który można by określić mianem „sekularyzacji historii”. Polegał on na potraktowaniu źródeł religijnych (głównie średniowiecznych) – hagiografii, żywotów świętych, archiwaliów kancelarii parafialnych itp. – nie jako narzędzia do badania historii religii czy teologii, lecz do rekonstrukcji historii społecznej, gospodarczej, mentalności. „Sekularyzacja” ta (wydaje się, że zbyt szeroko wykorzystywana jako metoda badawcza) była możliwa w momencie, kiedy środowiska historyczne obu krajów stały się w pewien sposób niezależne od swej chrześcijańskiej tradycji. Dało się to zaobserwować zarówno w silnie zlaicyzowanej Francji, jak i wśród części polskich elit. Poważną rolę odegrała tutaj ideologia marksistowska i władza komunistyczna. „Sekularyzacja” historii zachodziła zatem w innych warunkach geopolitycznych i intelektualnych, które jednak implikowały podobne zjawiska. Po raz kolejny widać tu współwystępowanie mimetyzmu intelektualnego i „ducha epoki”.

Z istnienia punktów stykowych polskiej i francuskiej metodologii zdawali sobie sprawę niektórzy aktorzy współpracy. W swym sprawozdaniu z sesji Towarzystwa im. Jeana Bodina w Tuluzie (1–6 października 1960 r.) poświęconej zagadnieniu demokracji Juliusz Bardach, pisząc o francuskich uczonych, skonstatował: „Na terenie badań historycznych, nie związanych bezpośrednio z aktualnością, można do pewnego punktu stwierdzić nawet postępujące zbliżenie metodologiczne. Ale tylko do pewnego punktu: można się np. porozumieć, jak długo analizuje się źródła klasowe i społeczne konfliktów międzywarstwowych czy między klasami nieantagonistycznymi, gdy przyjdzie do analizy konfliktów antagonistycznych, mamy u tych uczonych

<sup>278</sup> *Historia i nowoczesność...*, s. 9.

<sup>279</sup> Zob. np. J. Kahk, *Une nouvelle science historique [w:] Aujourd'hui, l'histoire...*, s. 143–161.

<sup>280</sup> Zob. np. J.M. Clubb, H. Allen, *Computers and historical studies*, „The Journal of American History” 1967, nr 3, s. 599–607; B. Jewsiewicki, *Uwagi o stosowaniu maszyn cyfrowych w badaniach historycznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, nr 4, s. 727–737.

<sup>281</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

w najlepszym razie ucieczkę od tego zagadnienia<sup>282</sup>. Niemniej autor zauważył płaszczyznę metodologicznego porozumienia w dziedzinie historii. O tym porozumieniu przekonywała również strona francuska. W piśmie najprawdopodobniej do dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki Juliusza Starzyńskiego Pierre Francastel, komentując materiały z polsko-francuskiej konferencji poświęconej historii cywilizacji polskiej w 1958 r., stwierdził występując „wielkich zbieżności w naszym spojrzeniu metodologicznym”<sup>283</sup>. Słów tych nie należy brać dosłownie – był to przejaw pewnej kurtuazji, niemniej zasługują one na uwagę.

Zbieżności historiografii obu krajów dostrzegano poza środowiskiem historyków. Podczas spotkania Adama Schaffa z kierownictwem VI Sekcji w listopadzie 1959 r. Fernand Braudel podkreślił konieczność zbliżenia metodologicznego między nauką polską i francuską, jako przykład podając filozofię. Schaff uznał jednak, że różnice w postrzeganiu filozofii między Polakami (wpływ anglosaski, pozytywizmu i marksizmu) a Francuzami (egzystencjalizm) są zbyt duże. Przekonywał za to, że „jeśli chodzi o ekonomię, historię, socjologię, istnieje oczywista bliskość między myślą polską a francuską”<sup>284</sup>. Rzecz jasna, opinia ta była w dużym stopniu aprioryczna i subiektywna, ale już samo takie przekonanie jest interesujące i ważne.

Podsumowaniem tego wątku może być wykres 9, który oddaje z grubsza ewolucję tematyki referatów na powszechnych zjazdach historyków polskich. Na wykresie uwzględniono tylko tematy z dziedziny historii Polski (stanowiące zresztą zdecydowaną większość wszystkich tekstów).

Na podstawie tych danych można stwierdzić stały wzrost tematyki gospodarczej i bardziej fluktuacyjny spadek tematyki wydarzeniowej. Warto zauważyć, że ten pierwszy nastąpił już przed II wojną światową, wyraźniejsze zmniejszenie się udziału „wydarzeniówki” uwidacznia się natomiast dopiero w latach sześćdziesiątych i późniejszych. Taka ewolucja tematyki zjazdów może wskazywać na to, że duże zainteresowanie historią gospodarczo-społeczną pojawiło się na długo przed nawiązaniem stałej współpracy z nauką francuską, co udowodniałoby autonomię rozwoju polskiej historiografii. Fakt, że równocześnie międzywojenne „Annales” poruszały podobną problematykę, uwiarygodniałby tezę o „duchu czasu”. Silna pozycja historii wydarzeniowej świadczyłaby zarazem o trwałej tradycji metodologii pozytywistycznej i, być może, tradycji wpływów klasycznej historiografii niemieckiej. Przed zaakceptowaniem tych wniosków należałoby jednak ocenić wiarygodność danych podanych przez Jerzego Serczyka. Sam autor podkreślał, że „powszechne zjazdy historyków [...] stanowią czuły instrument rejestrujący z dużym przybliżeniem (a co za tym idzie, z małym błędem) każdorazowy stan nauki”<sup>285</sup>. Opinia ta wydaje się zbyt pochopna. Lista referatów była w dużej mierze wynikiem planów, kompromisów, taktyki, dyskusji itp., nie musiała więc dobrze oddawać obrazu historiografii

<sup>282</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Sprawozdanie Juliusza Bardacha z sesji Towarzystwa im. Jeana Bodina w Tuluzie, [1960 r.], b.p.

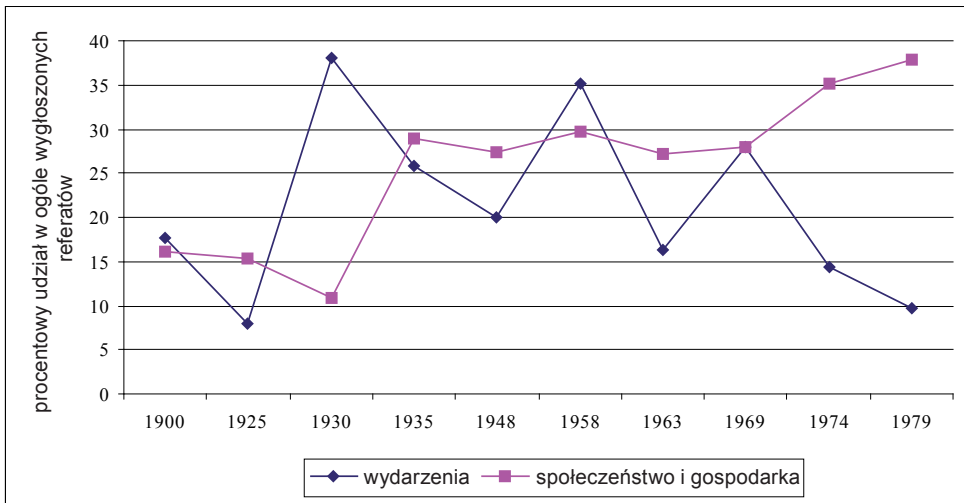
<sup>283</sup> „[D]e la grande identité de nos points de vue de méthode” (INHA-FJD, Archiwum Pierre’a Francastela, paczka 8, „Polska 1958 – podróż, korespondencja”, Pismo Pierre’a Francastela do Juliusza Starzyńskiego [?], 28 X 1958 r., b.p.).

<sup>284</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Protokoły 1958–1959, CPOCH 37, Wizyta Adama Schaffa w VI Sekcji EPHE, 25 XI 1959 r., b.p.

<sup>285</sup> J. Serczyk, *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich i ich rola w przemianach nauki historycznej w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4, s. 8–9.

polskiej w danym momencie. Wątpliwości budzi też użyta przez Serczyka klasyfikacja: do grupy „społeczeństwo i gospodarka” zaliczył on zagadnienia historii instytucji i prawa, co raczej nie wpisuje się w paradygmat społeczno-gospodarczy. Nie wiadomo również, do jakiej grupy badacz zaliczył tematy z nurtu historii mentalności czy antropologii historycznej – o ile takie w ogóle występowały. Niemniej zbudowana na podstawie wykresu teza autora, że wzrost zainteresowań tematyką gospodarczo-społeczną odpowiadał ewolucji historii światowej (a przynajmniej europejskiej), daje się obronić.

**Wykres 9. Tematyka referatów na powszechnych zjazdach polskich historyków w latach 1900–1979**



Źródło: opracowanie własne autora na podstawie J. Serczyk, *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich...*, s. 5.

## Marksizm jako pomost współpracy?

Zestawiając poglądy oraz deklaracje polskich i francuskich historyków współpracujących w ramach porozumienia PAN–EHESS, można dostrzec, że zarówno jedni, jak i drudzy przyznawali się do inspiracji marksistowskich. Biorąc pod uwagę zdecydowanie różną sytuację polityczno-ideologiczną Polski i Francji, przyjrzyjmy się temu podobieństwu i zastanówmy się, czy podzielane przez obu partnerów zainteresowanie teorią Marksa mogło ułatwiać wzajemne porozumienie się, czy mogło stanowić fundament pod budowę intelektualnych kontaktów. Aby móc odpowiedzieć na te pytania, należy rozważyć kilka innych problemów – np. sposób, w jaki pojmowano marksizm, i wynikające stąd różnice; rolę systemu politycznego w kształtowaniu się stosunku do materializmu historycznego; cechy charakterystyczne inspiracji marksistowskich w obu grupach badaczy; rozdzwięk między deklaracjami badawczymi i praktyką itp. Rzecz jasna, nie sposób w krótkim podrozdziale wyczerpująco omówić wszystkich tych zagadnień, zasługujących na osobną pracę. Zostanie więc poruszonych tylko kilka tropów badawczych.

## Marksizm a polska historiografia doby PRL. Opinie badaczy i świadków

Omawianie kwestii ujętej w tym podtytule może z pewnością wypełnić pokaźną bibliotekę. Ambicją niniejszych rozważań nie jest zatem rozstrzygnięcie, jaka była rola marksizmu w polskiej produkcji historycznej po 1945 r. Chodzi jedynie o pokazanie, jak oficjalna i „jedynie słuszna” doktryna materializmu historycznego była trawiona przez pracowników nauki, których można określić mianem badaczy, a nie (tylko) ideologicznych rzemieślników. Jeszcze ważniejsza będzie ocena, czy marksistowska praktyka badawcza mogła służyć zbliżeniu z historykami francuskimi, czy też może to zbliżenie utrudniała. Nawet jednak tak zawężona problematyka powinna znaleźć osobne opracowanie – dlatego też w tym miejscu zostanie potraktowana tylko pod jednym kątem: jak widzą ją badacze epoki i jej świadkowie.

Zarówno jedni, jak i drudzy powszechnie wskazują na trudność w oddzieleniu stosunku do komunizmu i do marksizmu. Niezależnie od rzeczywistej fascynacji marksizmem u części polskich historyków, od końca lat czterdziestych wyznawanie tej metodologicznej „wiary” stało się warunkiem czynnego uczestniczenia w życiu naukowym kraju. Dlatego też trudno ocenić rzeczywistą skalę szczerego poparcia dla nowego światopoglądu i odróżnić go od powierzchownego afiszowania swego przywiązania do obowiązującej metodologii. Rafał Stobiecki nie ma wątpliwości: „Stalinowska wizja dziejów Polski była przede wszystkim wizją skonstruowaną dla realizacji celów ideologicznych i politycznych państwa-partii”<sup>286</sup>. Badacz słusznie zauważa, że materializm historyczny miał dwa oblicza: był zarazem teorią naukową i metodologiczną oraz oficjalną ideologią państwową, siłowo narzuconą Polsce przez ZSRR. Stąd też tak ścisły związek między uprawianiem historii a polityką<sup>287</sup>. Marcin Kula wskazuje z kolei, że historycy blisko związani z partią bardzo często „publikowali prace reprezentujące wizję historii raczej eklektyczną lub pozytywistyczną niż marksistowską”<sup>288</sup>.

Rozważania Stobieckiego i Kuli uzupełnia świadectwo Bronisława Geremka. Uczony tak wspominał relacje między marksizmem a historiografią w latach pięćdziesiątych: „Znalazłem się na Uniwersytecie Warszawskim w szczególnym momencie, gdy na Wydziale Historycznym byli bardzo dobrzy historycy, fascynujący jako uczeni i jako ludzie; szkoła historyczna aż wrząca, między innymi z powodu marksizmu, który stanowił nową inspirację, a jednocześnie już rodzaj ideologicznej i politycznej uwięzi”<sup>289</sup>. Geremek argumentował, że wybór tematów badawczych przez historyków zależał od obowiązującej doktryny: „Postanowiłem zająć się biedakami Paryża. Dlaczego biedakami? Z dwóch powodów: po pierwsze, ideologiczna i polityczna predylekcja młodego marksisty i komunisty, a po wtóre, ponieważ historyk próbuje dotrzeć tam, gdzie istnieją »białe plamy«, gdzie znajduje się nie zbadany jeszcze obszar epistemologiczny”<sup>290</sup>. Na tym przykładzie widać, jak niekiedy drogi historyka i ideologicznego marksisty schodziły się bezboleśnie dla każdej ze stron: można było wierzyć w marksizm, nie łamiąc etyki zawodowej – co nie znaczy, że zawsze tak postępowano. Badacz przekonuje, że

<sup>286</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 127.

<sup>287</sup> *Ibidem*, s. 112, 123.

<sup>288</sup> M. Kula, *Prawdziwy koniec „Października”*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 5–6, s. 74.

<sup>289</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 12.

<sup>290</sup> *Ibidem*, s. 17.



wybór średniowiecza zapewniał „spory margines swobody” w działalności naukowej<sup>291</sup>. Jak wiadomo, dotyczyło to tylko niektórych tematów i epok. W innych bywało dokładnie odwrotnie – jak podkreślał Jerzy Topolski na sesji KNH w 1985 r., w przypadku tematów interesujących władze (np. historia najnowsza, stosunki polsko-rosyjskie) narzucano „jedyną słuszną linię” ideologiczną, zmuszającą do autocenzury, przemilczeń itp.<sup>292</sup> Uwidacznia się zatem tutaj niejednoznaczna rola materializmu historycznego jako inspiracji i ogranicznika pracy twórczej. Gdy dodać do tego cały kontekst polityczny i stosunek do komunizmu – powstaje obraz bardzo skomplikowanych zależności, który niezwykle trudno odtworzyć.

Niezbyt chyba udaną próbę takiego odtworzenia przeprowadził sam Geremek, wypowiadając się na temat Witolda Kuli: „Był [on] historykiem stosującym marksizm z powodzeniem, co jest rzadkością”<sup>293</sup>. Czyżby więc marksizm był na ogół przeszkodą w pracy twórczej? Przecież Geremek przekonywał, że idee Marksa stanowiły „nową inspirację”. Poglądy uczonego są w tej sprawie niejasne. Niemniej stwierdził on również, że „z punktu widzenia polskiej historii intelektualnej Kula jest najlepszym przykładem człowieka sukcesu, ale także porażki, ponieważ uczestniczył w pewien sposób w kształtowaniu polskiego marksizmu oraz jego ideologicznego wpływu na życie intelektualne. Jako człowiek inteligentny zdawał sobie sprawę ze słabości takiego podejścia”. Co więcej, „jakkolwiek nie był nigdy członkiem partii, fascynował go fenomen komunizmu i w jego dzienniku można znaleźć przenikliwe analizy, strony świadczące o rozlicznych lekturach na ten temat”. W sumie więc „Polsce dzisiejszej, która radykalnie odżegnuje się od swej komunistycznej przeszłości, Kula kojarzy się z wielkim problemem zdrady klerków, ich »ukrytego« uczestnictwa w marksizmie i komunizmie, które jednocześnie krytykowali”<sup>294</sup>. Można powątpiewać, czy diagnoza Geremka rzeczywiście odpowiada rzeczywistości. Pokazuje ona jednak, jak niezwykle trudno ocenić związki między metodologią, marksizmem a komunizmem. Za inny przykład tych relacji może służyć postępowanie Mariana Małowista, który, również zachowując bezpartyjność i prowadząc rzetelną pracę badawczą, był jednym z założycieli Stowarzyszenia Historyków Marksistów jeszcze w latach czterdziestych<sup>295</sup>. Ponadto, jak przekonuje Maria Bogucka, namawiał swoich uczniów do wstępowania do PZPR<sup>296</sup>. Jednocześnie dla Geremka prof. Małowist był „mistrzem marksistowskim, który nigdy nie należał do partii komunistycznej i odmówił wstąpienia do niej po wojnie”<sup>297</sup>. Wobec takiego nastawienia, a także chociażby stosunku Witolda Kuli do reżimu, nie można się raczej zgodzić z tezą Jerzego Topolskiego, którego zdaniem bycie marksistowskim historykiem przejawiało się głównie na płaszczyźnie ideologicznej i politycznej, a nie metodologicznej<sup>298</sup>.

Inni badacze i świadkowie epoki z naciskiem podkreślają, że wśród motywów podjęcia badań o orientacji marksistowskiej można znaleźć nie tylko względy pragmatyczne,

<sup>291</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>292</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>293</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 63.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 63–64.

<sup>295</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10940, zw. 11210, Życiorys Mariana Małowista, 14 VII 1955 r., b.p.

<sup>296</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>297</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 23.

<sup>298</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

ideologiczne i polityczne, lecz także autentyczne zainteresowanie naukowe. Jedną z tez Rafała Stobieckiego jest chęć pokazania, że zawrotna kariera metodologii marksistowskiej w powojennej historiografii polskiej wzięła się nie tylko z przymusu, ale również z dobrowolnego wyboru. Badacz udowadnia to stwierdzenie, wskazując na tylekroć przywoływane głębokie przemiany społeczne, wywołane kataklizmem II wojny światowej, oraz na kryzys dotychczasowych modeli historiografii<sup>299</sup>. Zauważa też pozytywne elementy nowej metodologii, reorientujące klasyczną historiografię z opisu wydarzeń politycznych na bardziej kompleksowe badania gospodarcze i społeczne. Marksizm faworyzował upośledzoną dotąd historię gospodarczą, teorię historyczną oraz rolę mas w dziejach, co miało ożywczy wpływ na warsztat historyka, przynajmniej do końca lat czterdziestych, kiedy to dopuszczalna była jakakolwiek swoboda twórcza<sup>300</sup>. Olbrzymie zniszczenia wojenne spowodowały konieczność odbudowy życia naukowego w Polsce, a tym samym jego odnowienia. Sprzyjało to rozwojowi nowych pomysłów metodologicznych<sup>301</sup>. Stobiecki podkreśla, że chęć reorientacji historiografii pojawiała się jeszcze przed 1939 r., a spotęgowała ją sytuacja wojenna. Ponadto historycy członkowie partii stanowili w pierwszych powojennych latach zdecydowaną mniejszość, niezdolną do przymusowego narzucenia promowanej metodologii<sup>302</sup>, dlatego też jej karierę ułatwiał życzliwy stosunek innych środowisk.

Autor *Historii pod nadzorem* przekonuje zarazem, że głównym czynnikiem jednoczącym środowisko historyków w czasie wojny i po 1945 r. była krytyka historiografii tradycyjnej oraz podważanie dotychczasowego sposobu myślenia, opartego na polityce i indywidualnościach. Krytykę tę uprawiali nie tylko marksiści. Pamiętajmy też, że już przed wojną powstały silne ośrodki historii gospodarczej (Franciszek Bujak i Jan Rutkowski), społecznej (Adam Próchnik, Leon Wasilewski), a kilku historyków – pozostających jednak na marginesie historiografii – stosowało metodę marksistowską (Julian Brun, Maksymilian Meloch)<sup>303</sup>. Z kolei po wojnie nowe pomysły, a zwłaszcza idea rozwoju historii gospodarczej, zostały potraktowane jako antidotum na kryzys tradycyjnej metodologii (np. przez Witolda Kule), co oznaczało wyjście naprzeciw oczekiwaniom pewnej części środowiska historycznego<sup>304</sup>. Materializm historyczny po 1945 r. nie trafił więc na dziewiczy grunt, choć z pewnością nie było możliwe, aby bez nacisków politycznych sam mógł zdobyć sobie taką pozycję, jaką w końcu lat czterdziestych ostatecznie uzyskał. W sumie jednak konieczność społecznej legitymizacji władzy „robotniczo-chłopskiej” spotkała się z równie silną tendencją do rewizji społecznych dziejów narodu, naturalnie wynikającą z kataklizmu II wojny światowej. Teoria klas i stosunków produkcji stała się kusząca, jako że w nowy sposób porządkowała przeszłość<sup>305</sup>. Być może pewną rolę odegrała psychologia: trauma wojenna potęgowała atrakcyjność prostych i zwartych modeli myślowych, łatwo wyjaśniających niezrozumiałą rzeczywistość. Podkreślmy jednak dobitnie, że o popularności materializmu historycznego za-

---

<sup>299</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 25.

<sup>300</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>301</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>302</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>303</sup> *Ibidem*, s. 49–50.

<sup>304</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>305</sup> *Ibidem*, s. 86.

decydowała ostatecznie polityka, która co prawda nie była jedyną przyczyną, ale za to najważniejszą. Ponadto dobrowolne inklinacje ku marksizmowi podzielała tylko część historyków.

Stosunek do marksizmu w metodologii i komunizmu w polityce wiązał się ze starym problemem polskiej myśli historycznej: piastowskiej i jagiellońskiej koncepcji historii Polski, a co za tym idzie, polityki obu dynastii i kształtu terytorialnego państwa. Promowana przez władze idea granic wytyczonych przez Chrobrego, wynikająca z otrzymania decyzją mocarstw ziem zachodnich, a utracenia wschodnich kresów, spotkała się z pomysłami historyków promujących politykę pierwszej polskiej dynastii królewskiej, wywodzących się nie tylko z lewicy, ale też dawnej endecji<sup>306</sup>. Ogólnie, zdaniem Stobieckiego, ofensywa marksizmu w pierwszych latach powojennych przyniosła sporo naukowych korzyści: wyszła naprzeciw potrzebie rewizji dotychczasowej metodologii, uwrażliwiła historyków na dziedziny gospodarcze i społeczne, inspirowała nowe interpretacje przeszłości. Dorobek ten został zniszczony przez stalinizm<sup>307</sup>. Wprowadzone w dobie Bieruta dogmaty w nieco luźniejszej formie stosowano zresztą i później. Stobiecki podkreśla, że teoria formacji ekonomiczno-społecznych narzucona przez stalinizm na początku lat pięćdziesiątych (choćby w wyniku I Kongresu Nauki Polskiej) „znalazła swoje większe lub mniejsze odzwierciedlenie praktycznie we wszystkich oficjalnych syntezach dziejów Polski aż do lat osiemdziesiątych, jak również w szeregu monografii”. Różna była oczywiście skala zastosowania tej teorii, niemniej trudno jej nie zauważyć. Zdaniem badacza jej żywotność brała się stąd, że oprócz funkcji ideologicznej okazała się (w nieortodoksyjnej wersji) także przydatna naukowo (co nie oznaczało jej słuszności): sprzyjała syntezie oraz oferowała integralną wizję przeszłości<sup>308</sup>. Tezy te potwierdza Jerzy Jedlicki, zauważając, że duża część historyków po 1945 r. przestała wiązać metodologiczną nadzieję z tradycyjną historią polityczną, znalazłszy w ujęciu gospodarczo-społecznym prawdziwe źródło inspiracji (na pewno wzmocnione czynnikami konformistycznymi). Autentyzm zainteresowania stymulował jednocześnie nieortodoksyjne podejście do dogmatów marksizmu, które miało możliwość realizacji w nie do końca zideologizowanej rzeczywistości PRL<sup>309</sup>.

Przyczyny naukowego zainteresowania materializmem historycznym uzupełnia Jacques Le Goff, wspominając postawę Bronisława Geremka: „Broniek należał do tych, którzy pokładali prawdziwą nadzieję nie tylko w marksizmie, lecz także w komunizmie. I którzy w szczególności uważali, że dzięki niemu Polacy, a zwłaszcza historiografia polska, wyzbędą się swych romantycznych mrzonek, które zaważyły na niej i mniej lub bardziej zmitologizowanym obrazie dziewiętnastowiecznych powstań”<sup>310</sup>. Tak więc marksizm (na płaszczyźnie metodologicznej) i komunizm (na płaszczyźnie politycznej i instytucjonalnej) miały radykalnie zreformować polską historiografię, co szło w parze z oczekiwaniami niektórych przedstawicieli nowego pokolenia powojennych historyków

<sup>306</sup> *Ibidem*, s. 61–62.

<sup>307</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>308</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>309</sup> J. Jedlicki, *Badania nad długim wiekiem dziewiętnastym (1795–1918)* [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–1993...*, s. 53.

<sup>310</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.; zob. podobne uwagi w: J. Le Goff, *L'appetit de l'histoire...*, s. 218.

polskich. Również Marcin Kula jest przykładem uczonego, który uważał, że marksizm może być wiarygodny naukowo i metodologicznie. Przekonuje: „Absolutnie nie neguję możliwości wpływów marksistowskich. Zajmowałem się Ameryką Łacińską: tam naprawdę da się coś z tego marksizmu uratować. Do dzisiaj nie widzę Stanów Zjednoczonych jako krainy szczęścia i interwencji w Iraku jako tej jedynej zbawiającej Irak. Nie mogę ciągle zapomnieć o nie wiedzieć ilu interwencjach amerykańskich w Ameryce Łacińskiej”<sup>311</sup>. Do podobnych wniosków doszedł Geremek. Marksizm był dla niego „inspiracją” i „metodą” badawczą, którą wykorzystywał i po przełomie roku 1989: „Dla mnie marksizm stanowił sposób myślenia, sposób rozumienia i wciąż uważam go za przydatny, nawet teraz, gdy rozpatruję problemy społeczeństwa współczesnego, które obserwuję i w którym żyję”<sup>312</sup>.

Tezom o naukowym wymiarze zainteresowania metodologią materializmu historycznego w pewnej mierze przeczy podzielane przez część badaczy problemu i świadków epoki przekonanie, że stosowany w praktyce historycznej marksizm bardzo często cechowała nieortodoksyjność lub/i powierzchowność czy nawet „sztuczność”, pod której warstwą kryły się analizy mało z Marksem związane. W tym znaczeniu można mówić o „fałszywym” marksizmie. Jerzy Topolski podczas przywoływanego posiedzenia KNH PAN w marcu 1985 r. stwierdził, że „polska nauka historyczna potrafiła w toku aplikacji materializmu historycznego nauczyć i stawić się interpretacjom dogmatycznym, które mogły poważnie zahamować rozwój badań historycznych i kontaktów międzynarodowych”. Badacz zwrócił uwagę na siłę historii gospodarczej i kultury materialnej, stanowiącą podstawę polskiej nauki historycznej. Podkreślił jednocześnie ograniczenia metody marksistowskiej. Jego zdaniem polska historiografia, która skorzystała w pierwszym dziesięcioleciu powojennym wiele z wprowadzenia marksizmu, zaczęła potem odczuwać „niedowład teoretyczny”. Topolski sugerował ponadto, że wpływ ten ograniczył się przede wszystkim do kwestii wyboru problematyki badawczej (chłopi, robotnicy). Nie wykorzystano natomiast marksizmu do spraw bardziej skomplikowanych<sup>313</sup>.

Świadectwo Bronisława Geremka potwierdza niektóre tezy Topolskiego, zaprzeczając innym. Wskazuje, że podejście materialistyczne mogło być jednak wykorzystywane do bardziej złożonych problemów, ale kosztem rezygnacji z ortodoksyjnego stosowania metody marksistowskiej. Geremka pasjonowało „przede wszystkim spojrzenie na to zjawisko [postaw wobec ubogich – P.P.] przez pryzmat odmiennego marksizmu. Nowożytnie społeczeństwo tworzy się wskutek akumulacji kapitału oraz proletaryzacji dużych mas chłopskich, a zatem odrzucenia w pewnym stopniu poprzedniej cywilizacji [...]. Wtedy właśnie wyłaniają się dwa problemy, w których rozpatrzeniu marksizm nadal jest [...] przydatny: pierwszy problem to akumulacja kapitału oraz przejście od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa nowoczesnego, inaczej mówiąc, narodziny kapitalizmu, oraz drugi problem, bardzo odmienny, to polaryzacja społeczeństwa na bogatych i biednych”. Uczony podkreślał też: „Nie w idei nadrzędności czynników ekonomicznych upatrywałem najistotniejszy wkład myśli marksistowskiej, lecz raczej

<sup>311</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>312</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 23.

<sup>313</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

w badaniach czynników społecznych<sup>314</sup>. Taka wypowiedź mogłaby się nie spodobać partyjnym ideologom pokroju Żanny Kormanowej, a zarazem zyskać pełną aprobatę Braudela czy Labrousse'a. Jak zauważył Jan Górski, podobnie do marksizmu podchodził Andrzej Wyczański. Zdaniem tego ostatniego odchodzenie od ortodoksji umożliwiło prowadzenie sensownej pracy naukowej: „Akceptacja materializmu historycznego nie jako gotowej formuły, lecz jako źródła inspiracji popartej dorobkiem przeszłości, przyczyniła się do rozmachu, jaki marksizm wniósł w nasze badania historyczne, warunkował jakość uzyskiwanych rezultatów<sup>315</sup>. Należy podkreślić, że ocena Wyczańskiego jest uproszczona: duża część historyków przez pewien okres posługiwała się ortodoksyjnym materializmem; podobnie znaczny odsetek prac opartych na założeniach marksizmu nie reprezentował wysokiej klasy naukowej.

Bronisław Geremek, analizując tym razem nie własne podejście, ale twórczość Witolda Kuli, nie wahał się stwierdzić, że autor *Miar i ludzi* buntował się przeciwko ortodoksyjnemu i schematycznemu materializmowi. Potrafił np. stwierdzić, że „cała historia jest historią kultury”, co mogło być odczytane wręcz jako antymaterialistyczny manifest. Uogólniając ten przykład, Geremek uznał, że zainteresowanie polskich historyków historią mentalności i kultury stanowiło dla ortodoksyjnych marksistów „prawdziwą herezję”. *Mentalités* wpisywały się zarazem w „program szczególnie fascynujący dla historyków czerpiących inspirację z marksizmu, ponieważ historia duchowości i historia intelektu wymykają się uproszczonym analizom ekonomicznym i uważane są za struktury pośrednie<sup>316</sup>. Trudno całkowicie zgodzić się z oceną polskiego mediewisty: w końcu mentalność doskonale wpisywała się w marksistowskie hasło „byt kształtuje świadomość”: adept materializmu historycznego mógł zatem jak najbardziej legalnie taką problematykę poruszać. Postrzeganie mentalności jako wyniku paradygmatu społeczno-ekonomicznego jest doskonale widoczne na przykładzie Georges'a Duby'ego, który stwierdził kiedyś, iż zajął się badaniem rodziny i małżeństw w średniowieczu, ponieważ wcześniej opracował już mechanizmy produkcji i zagadnienia gospodarcze<sup>317</sup>.

O wiele dalej w wykazywaniu „fałszywości” marksizmu polskich historyków posuwa się Rafał Stobiecki. Argumentuje, że pod „żarliwymi deklaracjami ideologicznymi” kryły się często rzetelne badania źródłowe, niekiedy zupełnie niepasujące do ortodoksyjnego marksizmu. Dlatego też prace „marksistowskie” po głębszej analizie wcale się takie nie okazywały. Dotyczyło to zwłaszcza badań mniej interesujących cenzurę, jak choćby tych prowadzonych nad średniowieczem. Jednocześnie niektóre tematy poruszane przez historyków były szczególnie dobrze widziane przez władze, mimo że nie mieściły się w ramach marksizmu. Tak było np. z wydawnictwami poznańskiego Instytutu Zachodniego po 1945 r., korzystającymi z tradycyjnego warsztatu, ale wychodzącymi naprzeciw oczekiwaniom politycznym<sup>318</sup>. Podobne opinie wygłasza czeski badacz Josef Válka, według którego w momencie, kiedy marksizm stał się oficjalną i jedyną filozofią w stalinowskiej Czechosłowacji, większość uczonych, w tym historycy, zaczęła go wplatać w swoje prace bez żadnego przygotowania metodologicznego i bez prawdziwej

<sup>314</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 85–86.

<sup>315</sup> J. Górski, *Pogranicze historii*, Warszawa 1974, s. 72.

<sup>316</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 20, 54.

<sup>317</sup> H. Mukhia, *Témoignages étrangers [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 410.

<sup>318</sup> R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem...*, s. 32, 46.

znajomości teorii. Marksizm w takich pracach ograniczał się do cytowania klasyków i używania elementów marksistowskiej nowomowy<sup>319</sup>, trudno więc mówić o wpływie marksizmu na warsztat badawczy. Można te słowa również odnieść do Polski. Nie zmienia to faktu, że była grupa uczonych, którzy potrafili w rzeczywisty sposób stosować metodologię materializmu historycznego, ale – trzeba raz jeszcze podkreślić – kosztem rezygnacji z ortodoksji (w Czechach np. Josef Macek, a w Polsce – Witold Kula).

Być może niektórzy badacze działający w Polsce Ludowej nazywali marksizmem to, co w istocie wcale marksizmem nie było. Czy inklinacja do historii społecznej, gospodarczej, badania mas itp. nie mogła rozwinąć się niezależnie? Być może przekonanie władz, cenzorów (i siebie), że oto tworzy się naukę marksistowską, było instrumentem umożliwiającym bardziej swobodne poszukiwania i pracę? Przy czym wcale nie musiało być to cyniczną grą i mogło łączyć się z autentycznym zainteresowaniem myślą Marksa. W tak szeroko rozumiany marksizm można było wpisać naprawdę wiele różnych koncepcji i nadal mienić się marksistą. A takie samookreślenie sprzyjało funkcjonowaniu jako *homo academicus* w komunistycznym systemie zależności<sup>320</sup>. Wydaje się, że to właśnie dzięki nieortodoksji i powierzchowności polskiego marksizmu (ale charakteryzującej tylko niektórych, największych historyków) nie stał się on przeszkodą w kontaktach ze środowiskiem „Annales” i mógł zainteresować Braudela *et alli*, w przeciwieństwie do dogmatycznego marksizmu uczonych radzieckich czy niemieckich. Warto zauważyć, że do najgłębszej współpracy obu środowisk doszło na płaszczyźnie mediewistyki i historii nowożytnej – obszarów badawczych, na których najmniej odcisnęło się piętno ideologii i cenzury, a jednocześnie najlepiej pasujących do idei Marksa. Jacques Le Goff zauważa, że w jego oczach Geremek i Kula stanowili przykłady uczonych, którzy potrafili dobrze wykorzystać myśl marksistowską, dlatego też budzili jego zainteresowanie<sup>321</sup>.

Jednocześnie nie wydaje się, by dla większości polskich badaczy materializm historyczny mógł stanowić jedyny i wystarczający bodziec do kontaktów z annalistami. Tym bodźcem było chyba częściej zupełnie przeciwne pragnienie poznania czegoś nowego, odmiennego, znajdującego się poza własnym szarym podwórkiem. Mimo to Bronisław Geremek wspominał, jak ważne dla niego – marksisty i komunisty – było zetknięcie się ze środowiskiem École, w którym odnalazł „ten sposób myślenia oraz tę swoistą wrażliwość; uwrażliwienie na los ciemniejących, wiarę w możliwość dokonania zmian”<sup>322</sup>. Słowa te sugerowałyby, że marksizm, choć może nie stanowił dla Polaków motywacji do wyjazdów do Francji, ułatwiał porozumienie się z Francuzami i zacieśnianie kontaktów. Charakterystyczne, że bliższe stosunki łączyły polskich marksistów (nie mówiąc o uczonych niedeklarujących się w ten sposób) z annalistami niż z francuskimi marksistami spoza tego kręgu. Wyjątkiem potwierdzającym regułę były np. związki Adama Schaffa z Louistem Althusserem, bardzo popularnym w latach sześćdziesiątych interpretatorem myśli Marksa<sup>323</sup>.

<sup>319</sup> J. Válka, *Au-delà des années soixante...*, s. 57–58.

<sup>320</sup> Por. H. Mukhia, *Témoignages étrangers...*, s. 410.

<sup>321</sup> J. Le Goff, *L'appetit de l'histoire...*, s. 218.

<sup>322</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 51.

<sup>323</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 5, Pismo Louisa Althussera do Adama Schaffa, 11 IV 1966 r., k. 42.

## Obecność marksizmu w historiografii „Annales” w opinii badaczy<sup>324</sup>

Rola marksizmu w historiografii „Annales” wielokrotnie była przedmiotem rozważań nie tylko francuskich badaczy. Temat ten podejmowali m.in. Traian Stoianovitch<sup>325</sup>, Hervé Coutau-Bégarie<sup>326</sup>, Guy Bois<sup>327</sup> czy Philippe Carrard<sup>328</sup>. Ten ostatni stwierdził, że związki grupy „Annales” z marksizmem były trudne i niejednoznaczne. Podobnie jak w przypadku strukturalizmu, nieklasycyjni historycy francuscy wykorzystywali część rozwiązań metodologicznych materializmu historycznego, nie przejmując jednak (z rzadkimi wyjątkami) całości doktryny. Jak zatem krytycy i sympatycy ruchu „Annales”, a także sami annaliści, oceniali wpływ marksizmu na kształtowanie się tego środowiska? Dyskusje nad tym zagadnieniem rozpoczęły się właściwie już wraz z narodzinami słynnego periodyku w 1929 r. i trwają do dzisiaj. Podjmowali je również polscy historycy doby PRL – najczęściej dostrzegali oni punkty zbieżne metodologii „Annales” z materializmem historycznym, choć, jak zauważał Robert Mandrou, krytykowali jednocześnie niedostateczne wykorzystywanie myśli Marksa<sup>329</sup>, co wynikało raczej z wymogów ideologicznych niż osobistych przekonań.

Debata poświęcona roli marksizmu w twórczości annalistów często przybierała (i przybiera) czarno-białe barwy. Związany z komunistyczną lewicą francuski historyk Jean Bouvier przekonywał, że na międzywojenną francuską historię społeczno-gospodarczą największy wpływ wywarli Karol Marks i François Simiand, co wydaje się zbyt uproszczoną opinią<sup>330</sup>. Z drugiej strony trudno też do końca zgodzić się z twierdzeniem Gérarda NoirIELa, że środowiska marksizujące przed wojną – nawet bardziej radykalne niż „Annales” grupy skupione wokół „La Pensée” czy „La Nouvelle Pensée” – były dość krytycznie nastawione do marksizmu. Miał on dla nich stanowić swego rodzaju flagę, deklarację antyprawicową, a nie prawdziwą ideologię i metodę naukową<sup>331</sup>. Uproszczony charakter obu wypowiedzi można dostrzec poprzez analizę bardziej dogłębnych opinii polskich i francuskich badaczy na temat stosunku do materializmu historycznego dwóch „ojców założycieli” „Annales”: Marca Blocha i Luciena Febvre’a.

Marian H. Serejski w recenzji dzieła Febvre’a *Combats pour l’histoire*<sup>332</sup> z 1965 r. stwierdził wyraźnie, że francuski uczyony był wraz z Blochem daleki od materializmu dialektycznego<sup>333</sup>. Niemniej polski badacz nieśmiało polemizował ze stalinowskim potępieniem całego dorobku „burżuazyjnej” historiografii francuskiej, przekonując, iż „byłoby symplifikacją twierdzić, jak to się zazwyczaj czyniło niedawno, że wszystko, co się zmienia w nauce burżuazyjnej w okresie imperializmu, jest wywołane

<sup>324</sup> Wątek ten został rozwinięty w: P. Pleskot, *Rola marksizmu w historiografii „Annales” w opiniach jej twórców i krytyków*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, nr 3, s. 45–62; *idem*, *Marxism in the Historiography of ‘Annales’ in the Opinion of Its Creators and Critics*, „Acta Poloniae Historica” 2007, nr 2, s. 183–205.

<sup>325</sup> T. Stoianovitch, *French Historical Method...*, s. 134–153.

<sup>326</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 225–243.

<sup>327</sup> G. Bois, *Marxisme et histoire nouvelle* [w:] *La Nouvelle Histoire...*, s. 375–393.

<sup>328</sup> P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*, s. 177–178.

<sup>329</sup> R. Mandrou, *Les Annales en Pologne...*, s. 329.

<sup>330</sup> J. Bouvier, *Tendances actuelles des recherches d’histoire économique et sociale en France* [w:] *Aujourd’hui, l’histoire...*, s. 133.

<sup>331</sup> Informacja zaczerpnięta z wystąpienia Gérarda NoirIELa w Ośrodku Kultury Francuskiej przy UW w 2004 r.

<sup>332</sup> L. Febvre, *Combats pour l’histoire*, Paris 1953.

<sup>333</sup> M.H. Serejski, *Przeszłość a teraźniejszość...*, s. 188–189.

koniecznością przeciwstawienia się marksizmowi”<sup>334</sup>. Nie rezygnując z umieszczenia Febvre’a w gronie „lewicy burżuazyjnej”, dowodził, że niektóre wypowiedzi uczonego „częściowo solidaryzowały” ze stanowiskiem marksistowskim lub „zbliżyły się” do niego – np. postulaty planowania badań naukowych, uwzględniania czynnika materialnego w dziejach itp.<sup>335</sup>, co oczywiście należy zaliczyć do bardzo ogólnych postulatów, niekoniecznie wynikających z myśli Marksa. Zdaniem Serejskiego Febvre, nie będąc marksistą, nie był wrogiem marksizmu. W kontekście uwarunkowań politycznych, w jakich polskiemu badaczowi przyszło pisać ten tekst, wydaje się oczywiste, że był on przekonany o zbieżności podejścia materialistycznego i annalistycznego. Rozważania Serejskiego pokazują, że historiografia annalistów – jak podkreślał Krzysztof Pomian – była najprawdopodobniej najlepiej widzianym w PRL nurtem tzw. historiografii burżuazyjnej<sup>336</sup>. Polscy badacze stosowali technikę osławiania cenzury i reżimu z historiografią francuską, pokazując – na zasadzie gry cytatami – brak sprzeczności między Marksem a annalistami. Pomian nie zdobył się na odpowiedź, czy postępowanie to było czysto instrumentalne, czy też wierzone w to, co robiono. Przypuszcza, że obie postawy współistniały<sup>337</sup>.

Wydaje się, że tezy Serejskiego należą do mniejszości – większość polskich i zagranicznych uczestników debaty zauważyła przede wszystkim różnice w postrzeganiu historii przez „ojców założycieli” i marksistów. Sześć lat po Serejskim jego uczeń Andrzej Feliks Grabski doszedł do wniosku, że Febvre „z ogromnym zapalem polemizował z jednostronnie ekonomicznym widzeniem zjawisk społecznych” – m.in. z uczonymi wyznającymi teorię materializmu historycznego<sup>338</sup>. Jeszcze dobitniej wyraził się Peter Burke; jego zdaniem „ani Febvre, ani Bloch nie wykazali wielkiego zainteresowania ideami Marksa”<sup>339</sup>. Tezy te można uzupełnić o teoretyczne rozważania Jerzego Topolskiego, który wyraźnie odróżnił tzw. interakcjonizm posybilistyczny (który według niego określał paradygmat twórców „Annales”) od marksizmu oraz zarzucił twórcom „Annales” nieumiejętność opisaną zmiany w historii i skupienie się wyłącznie na stałych strukturach<sup>340</sup>. Czy w rzeczywistości komunistycznej Topolski nie mógł w oficjalnym, akademickim podręczniku metodologii historii jednoznacznie pochwalić niemarksistowskiej szkoły naukowej? Wydaje się, że w 1973 r. – momencie publikacji tekstu – ograniczenie tego typu było do omińnięcia.

Uczni francuscy prowadzą bardziej zniuansowane badania nad rolą materializmu historycznego w twórczości pierwszego pokolenia „Annales”. Nie decydują się na postawienie jednoznacznej tezy o stosunku Blocha i Febvre’a do marksizmu. André Burguière stwierdził, że środowiska akademickie lat czterdziestych zaliczały „Annales” do nurtu marksistowskiego, kilka zdań później przekonywał jednak, że inklinacja ku historii ekonomiczno-społecznej wynikała przede wszystkim z francuskiej tradycji badań Augustina Thierry’ego, Edgara Quineta, François Guizota i Jules’a Micheleta, a nie

---

<sup>334</sup> *Ibidem*.

<sup>335</sup> *Ibidem*.

<sup>336</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 108.

<sup>337</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>338</sup> A.F. Grabski, *Marc Bloch – człowiek i uczonec...*, s. 39.

<sup>339</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 54.

<sup>340</sup> J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 149–150.



z myśli Marksa<sup>341</sup>. Niejasne relacje Febvre'a z marksizmem podkreślał Maurice Aymard, zauważając, że choć autor *Rabelais* twierdził, iż podstawy marksizmu znał każdy człowiek jego epoki, to jednak nigdy jasno nie przedstawił opinii o zasadności tez Marksa w warsztacie historycznym<sup>342</sup>. Według Aymarda Febvre ogólnie tylko przekonywał o znaczeniu filozofa w rozwinięciu problematyki kapitalizmu i reformacji, przyznając się do czytania i Marksa, i Lenina<sup>343</sup>. Potrafił w jednym tekście napisać, że ekonomia determinuje politykę, myśl i sferę duchową oraz że kapitalizm jest „owocem reformacji”<sup>344</sup>. Zarazem wyraźnie formułował swoje zarzuty co do niektórych marksistowskich tez, wypominając np. pretensje do oceniania historii<sup>345</sup> czy wyśmiewając historyczną wartość *Wojny chłopskiej w Niemczech* Engelsa<sup>346</sup>.

Większość badaczy skłania się do twierdzenia, że nieco bliższy intelektualnie marksizmowi był Marc Bloch. Wyjątek stanowi Witold Kula – we wstępie do polskiego wydania *Pochwały historii* uczony ten podkreślił, że mimo podobieństw metodologicznych (np. „klasowe traktowanie badanych społeczeństw”) Bloch nie był marksistą<sup>347</sup>. André Burguière przekonywał jednak, że troska współzałożyciela słynnego periodyku o nieoddziałanie mentalności, świadomości społecznej od kontekstu społecznego i materialnego oraz przekonanie, że potrzeby i uczucia kształtują się na bazie materialnej, w pełni wpisywały się w klasyczny marksizm<sup>348</sup>. Sam Bloch przyznał kiedyś: „Osobiście darzę Marksa najgłębszym szacunkiem”, dodając od razu: „Czy to wystarcza, aby jego lekcje stanowiły wieczną podstawę wszelkich doktryn?”<sup>349</sup>. Burguière zauważył zarazem, że Bloch, recenzując pracę pewnego angielskiego badacza na temat ekonomicznych podstaw religijności średniowiecza, stwierdził, iż byłoby może użyteczniejsze przeanalizowanie wpływu postaw religijnych na średniowieczną gospodarkę<sup>350</sup>. To całkowite odwrócenie myślenia w schemacie wytyczonym przez Marksa. Warto podkreślić, że francuskie tradycje badań nad mentalnością czy zbiorowością są o wiele starsze niż marksizm i sięgają co najmniej Wolteriańskich opisów monarchii Ludwika XIV. Co więcej, Bloch nigdy nie zgodził się z teleologiczną wizją postępu i sztywnym, deterministycznym schematem, wedle którego charakter rozkładu posiadania środków produkcji kształtował struktury mentalne klas społecznych<sup>351</sup>. Ogólnie należy zauważyć, że dla wszystkich przedstawicieli środowiska „Annales” teleologizm stanowił główny zarzut formułowany wobec metodologii materializmu historycznego<sup>352</sup>. Jednocześnie, zdaniem Jeana-René Suratteau, młodzi francuscy

<sup>341</sup> A. Burguière, *École des Annales...*, s. 48.

<sup>342</sup> M. Aymard, *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries...*, s. 62.

<sup>343</sup> L. Febvre, *Pour une histoire à part entière*, Paris 1962, s. 350–366; zob. F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 59–60.

<sup>344</sup> L. Febvre, *Pour une histoire à part entière...*, s. 364–365; zob. też F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 89–90.

<sup>345</sup> L. Febvre, *Combats pour l'histoire...*, s. 109; zob. też F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 59.

<sup>346</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 59.

<sup>347</sup> W. Kula, *Wstęp* [w:] M. Bloch, *Pochwała historii...*, s. 15–21.

<sup>348</sup> A. Burguière, *L'anthropologie historique* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 171–185; por. F. Bédarida, *La notion de „mentalités” chez Marc Bloch et Lucien Febvre: deux conceptions, deux filiations*, „Revue de synthèse” 1983, nr 2, s. 333–349.

<sup>349</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 59. Zob. pochwały koncepcji Marksa w: M. Bloch, *L'étrange défaite. Témoignage écrit en 1940*, Paris 1957, s. 170. Można się zastanawiać, w jakim stopniu te pochwały były deklaracją ideową, a w jakim kurtuazyjnym frazesem.

<sup>350</sup> A. Burguière, *The New Annales. A Redefinition of the Late '60s*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 202.

<sup>351</sup> *Idem*, *L'anthropologie historique...*, s. 171–185.

<sup>352</sup> Por. H. Mukhia, *Témoignages étrangers...*, s. 410.

marksiści życzliwie spoglądali na periodyk Blocha i Febvre'a, uważając go za najbliższy metodologicznie, pomimo wszystkich różnic i przeświadczenia, że duet ze Strasburga z pewnością nie mógł być uznany za marksistowski<sup>353</sup>. Dokładnie odwrotną tezę, zarazem bardziej wiarygodną, bo opartą na konkretnych przykładach, stawia Frédérique Matonti. Zdaniem tej badaczki środowisko komunistów-marksistów (część z nich dołączyła później do „Annales”!) ostro atakowało annalistów – np. cytowany wcześniej Jacques Blot w dosadny sposób krytykował Febvre'a, Simianda i Braudela; Jean Névy Braudela, Annie Kriegel Labrousse'a, a Maurice Agulhon – Morazégo<sup>354</sup>.

Ogólne przeświadczenie o skomplikowanych relacjach założycieli „Annales” z marksizmem oddają słowa Traiana Stoianovitcha: materializm historyczny był „jednocześnie rywalem i prekursorem paradygmatu »Annales«”<sup>355</sup>. André Burguière dodaje: „związki »Annales« z marksizmem zawsze były niejasne”<sup>356</sup>. Być może dałoby się to ująć nieco inaczej: o ile Blocha i Febvre'a nie można raczej uznać za marksistów *tout court*, o tyle wypada stwierdzić, że na pewno nie byli oni do marksizmu uprzedzeni. Postawa taka w dużym stopniu wynikała z ich wyjściowej formacji światopoglądowej (lewicowy republikanizm), a także z tego, że znajdowali w marksizmie – i w marksistowskiej historiografii – bogate podniety intelektualne.

Zainteresowanie to sięgnęło apogeum po II wojnie światowej, a zwłaszcza w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, czyli w epoce drugiego pokolenia „Annales”. Jak wiadomo, w okresie tym na gruncie produkcji historycznej przeważającą (choć niedominującą) rolę w szybkim tempie uzyskał paradygmat ekonomiczno-społeczny, w którym większość historyków historiografii odnajduje podobieństwa z paradygmatem marksistowskim. Historia gospodarcza i społeczna stanowiła zarazem swego rodzaju reakcję na popularność marksizmu. Jak pisał Alain Plessis, nurt społeczno-gospodarczy inspirował się, oprócz makroekonomii anglosaskiej, pomysłami Marksa i marksistowskich historyków<sup>357</sup>. Materializm historyczny postrzegany był też jako jedno z narzędzi w walce z tradycyjną, akademicką historią „historyzującą”, z którą nowe pokolenie historyków – na większą skalę niż generacja Blocha i Febvre'a – nie mogło się pogodzić<sup>358</sup>. Podobne zjawiska wystąpiły w warunkach polskich: tutaj po wojnie także przecież nawoływano do reorientacji historiografii, nie tylko w środowiskach komunistycznych. Zbliżone w pewnej mierze reakcje historyków, stanowiące skomplikowany splot przekonań metodologicznych, światopoglądowych, politycznych itd., nastąpiły w tym samym „momencie intelektualnym” – końca wojny i powojennego kryzysu. To znane już podobieństwo należy uznać za jeden z najważniejszych czynników budowania wspólnoty intelektualnej między polskimi a francuskimi historykami. Porównywalna potrzeba reorientacji historiografii, a także chęć wykorzystania marksizmu jako metody niszczącej tradycyjną historiografię, pojawiła się również we Włoszech, gdzie, jak twierdził Alain Schnapp, rozwinął się bardziej radykalny nurt

<sup>353</sup> J.-R. Suratteau, *Les historiens, le marxisme et na naissance des Annales...*, s. 243.

<sup>354</sup> F. Matonti, *Intellectuels communistes. Essai sur l'obéissance politique. La Nouvelle Critique (1967–1980)*, Paris 2005, s. 252–253.

<sup>355</sup> T. Stoianovitch, *French Historical Method...*, s. 237; zob. też F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 58.

<sup>356</sup> A. Burguière, *École des Annales...*, s. 48.

<sup>357</sup> A. Plessis, *L'histoire économique [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 271–272.

<sup>358</sup> R. Rémond, *Le contemporain du contemporain [w:] Essais d'égo-histoire...*, s. 324.

marksizmu niż we Francji<sup>359</sup>. Czy ten klimat intelektualny nie przyczyniał się do tego, że współpraca polsko-francuska często realizowała się na terenie Włoch, a włoscy uczeni czynnie w niej uczestniczyli? Czy gdyby Instytut im. Antonia Gramsciego lub Fundacja im. Giorgia Ciniego dysponowały takimi środkami jak École, kontakty polsko-włoskie dorównałyby polsko-francuskim?

Marksizm polityczny, czyli komunizm, jako reakcja na sytuację powojenną, okazywał się w opinii niektórych badaczy dziejów „Annales” jeszcze bardziej pociągający niż marksizm „metodologiczny”, czyli materializm historyczny. Znaczna część annalistów przeżyła w latach czterdziestych i pięćdziesiątych epizod akcesu do FPK, niekiedy przybierającego cechy fanatyzmu. Pierre Nora za René Rémondem stwierdził nawet, że „symbioza między dyscypliną [historyczną – P.P.] a Partią stanowi jedno z głównych zjawisk historii powojennej”<sup>360</sup>. O skali tego zjawiska niech świadczy anegdota przytoczona przez François Dosse’a: François Furet i Jean Chésneaux, komentując w kuluarach Sorbony wyniki egzaminu agregacyjnego w 1952 r., stwierdzili: „zostawiliśmy kilka miejsc burżuazji!”<sup>361</sup>. Maurice Aymard dodaje: „Należę chyba do pierwszego pokolenia młodych intelektualistów francuskich, które nie przeszło przez partię komunistyczną. Le Goff był wyjątkiem dla swego pokolenia: był w Pradze w momencie zamachu stanu. Jednak niemal całe to pokolenie przeszło przez partię komunistyczną. To stworzyło granicę między mną a starszą generacją. Można być marksistą, nie będąc komunistą, ale to było raczej trudne”. Zdaniem badacza „rozwód” komunizmu z marksizmem nastąpił w wyniku wydarzeń roku 1953 (Berlin) i 1956 (Budapeszt, Warszawa)<sup>362</sup>. Czy jest przypadkiem, że to właśnie po tym „rozwodzie” nawiązano głębsze kontakty z Polakami? Jednocześnie na poziomie naukowym we Francji nie powstała, według Pierre’a Nory, odrębna szkoła marksistowska, niezależna od „Annales”<sup>363</sup>. Należałoby zweryfikować tezę tego uczonego i wskazać na grono historyków marksistów, skupionych np. wokół oficyny wydawniczej Editions Sociales, niemających wiele wspólnego ze „szkołą” Braudela<sup>364</sup>.

Jak przekonuje Jacques Le Goff, nawet uczeni uważający się za marksistów i komunistów *tout court* – np. Albert Soboul, Michel Vovelle czy ortodoksyjny Pierre Vilar – w wymiarze naukowym przeważnie nie stosowali w swej metodologii dogmatów materializmu historycznego, praktykując bardziej elastyczną, „heretycką” odmianę marksizmu<sup>365</sup>. Ponownie przypomina to nieco sytuację polską. Ten wieloznaczny i delikatny w interpretacji fenomen najlepiej obrazuje świadectwo Le Goffa: „Vilar to prawdziwy marksista. I Vilar to wielki historyk. To był bardzo dziwny marksista – jako historyk stosował otwarty i inteligentny marksizm. Lecz jako obywatel był komunistą... może pan nie wierzyć, ale uważał, że Stalin był umiarkowany! [...] Kiedy się z nim spotykaliśmy, rozmawialiśmy z wielką przyjemnością o historii, ale zawsze się obawialiśmy chwili, w której Vilar zacznie mówić o polityce – ponieważ wiedzieliśmy, że będzie mówił rzeczy nie do przyjęcia [...]. Ale Vilar, jak wiadomo, był zafascynowany, z punktu widzenia

<sup>359</sup> A. Schnapp, *Les „Annales” et l’archéologie...*, s. 478.

<sup>360</sup> P. Nora, *Conclusion* [w:] *Essais d’égo-histoire...*, s. 355.

<sup>361</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 212.

<sup>362</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>363</sup> *Essais d’égo-histoire...*, s. 360.

<sup>364</sup> Zob. np. przykładowa książka wydana przez to wydawnictwo: *Aujourd’hui, l’histoire...*

<sup>365</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.

przestrzeni, obszarem hiszpańskim. I uważał, że Polacy byli nieco »różowymi« marksistami. Miał jednak duży szacunek dla Kuli [...]. Kontakty pomiędzy Vilarem a Kulą były naprawdę dobre i choć Vilar nie uważał, że Kula był prawdziwym marksistą, to jednak uznawał go za najlepszego polskiego historyka gospodarczego, z którym można było podyskutować<sup>366</sup>. Le Goff zwraca przy tym uwagę na ciekawy problem: komunizm był we Francji o wiele bardziej popularny niż marksizm.

Zagadnienie związków francuskich intelektualistów z komunizmem jest niezwykle szerokie, stało się zresztą przedmiotem wyczerpujących badań<sup>367</sup> – dlatego nie zostanie tutaj rozwinięte. Zamiast tego warto przyjrzeć się kilkudziesięcioletniej już debacie nad tym, jakie miejsce w warsztacie historycznym zajmował marksizm w przypadku dwóch uczonych symbolizujących drugie pokolenie „Annales” – Fernanda Braudela i Ernesta Labrousse’a.

Jerzy Topolski w *Metodologii historii* cytuje wypowiedź Braudela z wykładu z okazji nadania mu doktoratu honoris causa UW w 1967 r.: „Kładąc nacisk na systemy społeczno-gospodarcze, nawiązuję, jak sądzę, do najtrwalszego dorobku myśli marksistowskiej<sup>368</sup>. Ze słów tych – po części na pewno kurtuazyjnych – wynikałoby, że w swoim mniemaniu Braudel może nie uważał się za stuprocentowego marksistę, ale był przekonany o zbieżności własnych pomysłów metodologicznych z ideą materializmu historycznego. Wątek ten podejmuje Wojciech Wrzosek. Zauważył on deklaratywne hołdy składane przez Braudela Marksowi<sup>369</sup>. Według francuskiego historyka autor *Kapitału* miał stworzyć „najpotężniejszą analizę społeczną minionego stulecia<sup>370</sup>. Jednocześnie Braudel przeciwstawiał się marksizmowi w jego komunistycznym (czy jak chce Wrzosek – pozytywistycznym) wydaniu. Przekonywał, że „są fragmenty u Marksa, które [...] nie wytrzymują krytyki<sup>371</sup>. Taka postawa zbliżałaby poglądy Braudela, *toutes proportions gardées*, do poglądów polskich rewizjonistów, krytykujących stalinowskie ujęcie materializmu historycznego, ale uważających się za marksistów. Jednak również to podobieństwo należy uznać za nie do końca pewne, ponieważ miejscami Braudel zupełnie negował postulaty Marksa, nie zgadzając się chociażby z jego koncepcją walki klas<sup>372</sup>. O wiele wcześniej niż niemiecki filozof sytuował też pojawienie się pierwszych elementów kapitalizmu i inaczej rozumiał rolę środków produkcji, wyraźnie odróżniając kapitalizm od wolnego rynku<sup>373</sup>. Jak zauważył Grabski, Braudel, podobnie jak Febvre i Bloch, niechętnie patrzył ponadto na „ideę ciągłości”, obecną chociażby w marksowskim łańcuchu społeczeństwo pierwotne–niewolnictwo–feudalizm–kapitalizm–socja-

<sup>366</sup> *Ibidem*.

<sup>367</sup> Zob. np. C. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany?*, Poznań 1999; F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996; F. Matonti, *Intellectuels communistes...*; R. Aron, *Koniec wieku ideologii*, Paryż 1956, wznowione jako *Opium intelektualistów*, tłum. C. Miłosz, Warszawa 2000; H.L. Lottman, *Lewy brzeg. Od Frontu Ludowego do zimnej wojny*, tłum. J. Giszczak, Warszawa 1997.

<sup>368</sup> J. Topolski, *Metodologia historii...*, s. 138. Tekst wystąpienia francuskiego uczonego Topolski zaczerpnął z „Kultury”, 25 VI 1967.

<sup>369</sup> Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek, *Swoistości poznania historycznego*, Poznań 1990, s. 191–192.

<sup>370</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999, s. 84.

<sup>371</sup> Zob. wypowiedź Fernanda Braudela w: „Review” 1978, nr 3–4, s. 255.

<sup>372</sup> F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II...*, s. 91; zob. Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek, *Swoistości poznania historycznego...*, s. 193–194.

<sup>373</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 141, 143–149.

lizm<sup>374</sup>. Był zwolennikiem tezy o istnieniu sfer nazywanych *économie-mondes*, działających w sposób synchroniczny na różnych etapach rozwoju ekonomicznego<sup>375</sup>. Kula i Geremek dodawali, że „historiografię marksistowską obserwuje on z zainteresowaniem i sympatią [...], ale nie kryje swego krytycyzmu”. Pozytywnie spoglądał natomiast na globalną i syntetyczną perspektywę materializmu historycznego<sup>376</sup>.

Na podstawie tych i innych różnic między marksizmem a „papierem historyków” Peter Burke wysunął wniosek, że Braudel „uznawał za konieczne zachowanie pewnego intelektualnego dystansu do Marksa, a nawet większego do marksizmu, by uniknąć uwięzienia wewnątrz intelektualnej ramy, którą uznawał za zbyt ciasną”<sup>377</sup>. Jak podkreślał sam autor *La Méditerranée*, „geniusz Marksa, sekret jego długotrwałego powodzenia leży w tym, że jako pierwszy stworzył on prawdziwe modele społeczne na podstawie historycznego »długiego trwania«. Modele te, przez nadanie im statusu praw, zostały zamrożone w całej swej upraszczającej formie”<sup>378</sup>. Krytyka wyrażona w ostatnim zdaniu była trudna do przelknięcia dla polskich ideologów doby Gomułki. Przykład ten pokazuje, że należy dość ostrożnie podchodzić do tezy o „pomostowym” charakterze marksizmu w kontaktach między polskimi i francuskimi historykami. Marksizm na pewno ułatwił zbliżenie, ale w ograniczonym stopniu; jego postrzeganie rodziło się w różnych rzeczywistościach politycznych i różnych (choć miejscami podobnych) tradycjach naukowych. Z drugiej strony Burke zauważył, że struktura *Cywilizacji materialnej i kapitalizmu* Braudela odpowiadała w dużej mierze marksowskiemu modelowi baza–nadbudowa<sup>379</sup>. W innym miejscu angielski badacz nadmienił, że Braudel chwalił wielu marksistowskich historyków, np. Erica J. Hobsbawma, Immanuela Wallersteina czy Witolda Kulę<sup>380</sup>. Czy jednak adresaci tych pochwał to klasycy marksistowskie? I czy Braudel chwalił ich właśnie za marksizm? Burke nie odpowiedział na te pytania. Poruszając ten sam wątek struktury *Cywilizacji materialnej i kapitalizmu*, Jerzy Topolski postawił dość ryzykowną tezę, że osiągnięcia polskiej szkoły historii kultury materialnej, inspirowane materializmem historycznym, miały skłonić Braudela, bardzo wysoko oceniającego dokonania pracowników IHKM PAN, do zajęcia się kulturą materialną kapitalizmu<sup>381</sup>. Jeżeli rozumowanie to jest słuszne, dowodziłoby znacznego wpływu polskiej historiografii na działalność badawczą Braudela. Wydaje się, że jest to przypuszczenie idące zbyt daleko.

W poglądach metodologicznych historyków francuskich z kręgu „Annales”, szczególnie tych sytuujących się zdecydowanie po lewej stronie sceny ideologiczno-politycznej (w odróżnieniu od gaullisty Braudela), można znaleźć kilka punktów stycznych z tezami materializmu historycznego. Postać Ernesta Labrousse’a, promotora niezliczonej liczby doktoratów z dziedziny historii ekonomiczno-społecznej, jest najlepszym przykładem takiej postawy. Postawy, którą znów trudno jednowymiarowo ocenić. Niektórzy badacze francuscy przekonują, że wystąpienie Labrousse’a na konferencji naukowej

<sup>374</sup> A.F. Grabski, *Koncepcja historii globalnej – Fernand Braudel* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 495.

<sup>375</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 150–151; zob. też F. Braudel, *Civilisation matérielle, économie et capitalisme*, Paris 1979, t. 3, s. 66 i n.

<sup>376</sup> B. Geremek, W. Kula, *Odnova historii...*, s. 5.

<sup>377</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 50.

<sup>378</sup> F. Braudel, *Écrits sur l’histoire...*, s. 80.

<sup>379</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 45; zob. też F. Braudel, *Civilisation matérielle...*

<sup>380</sup> P. Burke, *Fernand Braudel* [w:] *The Historian at Work*, red. J. Cannon, London 1980, s. 198.

<sup>381</sup> J. Topolski, *Prawda i model w historiografii...*, s. 252.

poświęconej setnej rocznicy rewolucji 1848 r. świadczyło o zbieżnym z marksizmem charakterze jego poglądów metodologicznych. Uczony przekonywał tam, że najważniejszą przyczyną kolejnych francuskich rewolucji (lat 1789, 1830, 1848) był kryzys gospodarczy, któremu musiały towarzyszyć konflikty społeczne i kontestacja polityczna<sup>382</sup>. Zgadzało się to w pełni z założeniami marksizmu, choć dzisiejsi specjaliści dowodzą częściej przeciwnej tezy: rewolucję francuską i październikową poprzedzał szybki wzrost gospodarczy. Peter Burke, biorąc te i podobne twierdzenia Labrousse'a za podstawę swojej refleksji, stwierdził jednoznacznie, że przyjaciel (i w jakimś sensie rywal) Braudela był marksistą<sup>383</sup>. Znaczący pozostaje ponadto fakt, że uczony stał na czele Francuskiego Instytutu Historii Społecznej, wydającego lewicowy periodyk „Le Mouvement Social” i gromadzącego materiały do historii klasy robotniczej<sup>384</sup>.

Dość często pojawiają się zarazem głosy, że podobieństwa między przekonaniem Labrousse'a i marksistów nie można absolutyzować. Francuski badacz bronił się przed monokausalnym tłumaczeniem zjawisk historycznych, co było grzechem wielu prac *stricto* marksistowskich<sup>385</sup>. Le Goff twierdzi, że „nawet [...] Labrousse nigdy nie był czystym marksistą”<sup>386</sup>. Podobnie było w przypadku długoletniego członka FPK Alberta Soboula. Co prawda uważał on, że rewolucja francuska zgodnie ze schematem materializmu historycznego była wystąpieniem burżuazji przeciwko systemowi feudalnemu, niemniej nie godził się na identyfikację ruchu sankiulotów z proletariatem i automatycznym wpisywaniem wszystkich wydarzeń w jeden schemat<sup>387</sup>. Przekonywał ponadto, iż zbytne skupianie się na ekonomii kosztem społeczeństwa doprowadza do tego, że „historia traci swą duszę”<sup>388</sup>. Nie przeszkadzało to uczonemu toczyć zawziętych sporów z Denisem Richetem na temat warsztatu historycznego i stosunku do marksizmu<sup>389</sup>. Dlatego też Le Goff nazwał Soboula „bardziej komunistą niż marksistą”<sup>390</sup>. Czyż nie przypomina to postaw niektórych polskich historyków?

Charakterystyczne, że sami annaliści – tak samo jak ich polscy koledzy – oceniający po latach rolę marksizmu w swoim środowisku niekiedy bardzo sceptycznie i ostrożnie podchodzą do oceny głębokości wpływu myśli Marksa na własny warsztat historyczny. Ich zdaniem, metodologiczny marksizm *à la française* był w większości przypadków deklaracyjny i w pewnej mierze sztuczny; ideologiczne deklaracje (wynikające głównie z przekonań politycznych) nie szły w parze z prawdziwą refleksją warsztatową. Tak twierdzą m.in. Jacques Revel i Jacques Le Goff. Ten pierwszy przekonuje: „We Francji marksizm odgrywał bardzo słabą rolę. Wiele osób mogło nazywać się komunistami na

<sup>382</sup> E. Labrousse, *Comment naissent les révolutions* [w:] *Actes du Congrès historique du centenaire de la Révolution de 1848*, Paris 1948; zob. też C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 31–32.

<sup>383</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 54.

<sup>384</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 116.

<sup>385</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 36. Z drugiej strony André Burguière apriorycznie stwierdził, że Labrousse nie negował zasadności marksistowskiego schematu (A. Burguière, *École des Annales...*, s. 48).

<sup>386</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>387</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 36.

<sup>388</sup> A. Soboul, *Problèmes théoriques de l'histoire de la Révolution française* [w:] *Aujourd'hui, l'histoire...*, s. 263.

<sup>389</sup> Zob. wymiana opinii między tymi historykami na łamach „Annales” 1970, nr 6, s. 1494–1496; por. M. Harsgor, *Total History: the Annales School...*, s. 6. Spory między samymi annalistami na temat roli marksizmu w metodologii historii raz jeszcze dowodzą niejednoznacznego postrzegania myśli Marksa w tym środowisku.

<sup>390</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

poziomie... obywatelskim [...]. Jednak w ogóle nie przekładało się to na pewien typ analizy. Choćby w pracach np. Maurice'a Agulhona, który był działaczem komunistycznym do 1968 r., nie ma analizy marksistowskiej [...]. To wynikało ze słabości francuskiego marksizmu, w porównaniu np. z marksizmem angielskim, który był o wiele bardziej rozwinięty<sup>391</sup>. Opinię tę podziela Jerzy Topolski, uznając (już po 1989 r.) marksistowskie przekonania Pierre'a Vilara za „rzecz raczej wyjątkową w szkole Annales<sup>392</sup>”. Również Delacroix, Dosse i Garcia, niezwiązani bezpośrednio z annalistami, podzielają argumentację Revela i Topolskiego. Stwierdzają oni, że dzieła Marksa nie cieszyły się dużą poczytnością we Francji (wyjątkiem były opracowania Louisa Althussera). Podkreślają, że nawet uczeni uważający się za adeptów autora *Manifestu komunistycznego* i czynnie działający w strukturach FPK nie stosowali w rzeczywistości „czystego” materializmu historycznego<sup>393</sup>. Do podobnych wniosków doszedł w innym miejscu Revel, dla którego marksizm, „poza znaczącym wyjątkiem (Vilar), nie odegrał głównej roli jako instrument teoretyczny w dyskusjach historyków<sup>394</sup>”.

Wydaje się, że postawy tej znowu nie można przeceniać. Zachowanie dystansu do marksizmu metodologicznego i pobieżna znajomość komunistycznych „klasyków” nie oznaczały przecież zamknięcia się na inspiracje (często pośrednie) ani nie wykluczały życzliwego stosunku do dokonań tych historyków z krajów Europy Wschodniej, którzy deklarowali się jako marksiści (mniej lub bardziej prawdziwie). Zauważają to zresztą wymienieni wcześniej badacze. Ów tolerancyjny stosunek środowiska „Annales” i VI Sekcji do marksizmu doskonale streszcza wypowiedź Braudela podczas konferencji w Binghamton w 1977 r.: „Liberalizm to nie tylko polityka wobec osób, to również polityka wobec idei [...]. W rzeczywistości akceptujemy myśl Marksa i problematykę marksistowską, trochę tak jakby Marks obronił w 1867 r. doktorat na uniwersytecie [...]. Tak więc przyjęliśmy myśl marksistowską podobnie jak inne. Nie stanowiła dla nas *credo*, nie była dla nas ramą, ale nie trzymaliśmy jej na dystans [...]. Dlatego niech więc was nie zdumiewa, że potrafiliśmy się dogadać z kilkoma marksistami angielskimi, że mogliśmy wejść w bardzo dobre relacje z marksistami polskimi<sup>395</sup>”.

Zagadnienie inspiracji, często luźnych, pośrednich i zaledwie częściowych, dobrze ilustruje świadectwo Georges'a Duby'ego. Autor *Czasu katedr*, który w przeciwieństwie do swych licznych kolegów nigdy nie wstąpił do FPK, zaznaczył, że w okresie 1955–1965, zajmując się historią społeczną, wykorzystywał marksizm jako jedną z teorii badawczych. Oceniając własne badania, stwierdził, że „architektura książki *Guerriers et paysans* prawie w całości opiera się na pojęciu klasy i środków produkcji<sup>396</sup>”. W innym miejscu dodał, że jednym z najważniejszych dla niego problemów badawczych była analiza relacji między środkami produkcji a rozkładem stosunków społecznych<sup>397</sup>. Jeszcze gdzieś indziej przyznał, że w jego rozwoju intelektualnym marksizm odegrał poważną rolę<sup>398</sup>. Wystarczy

<sup>391</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>392</sup> J. Topolski, *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles...*, s. 118.

<sup>393</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 35–36.

<sup>394</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 53–54.

<sup>395</sup> F. Braudel, *En guise de conclusion*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 249.

<sup>396</sup> G. Duby, *L'Histoire continue*, Paris 1999, s. 106.

<sup>397</sup> *Le Moyen Âge. Entretien avec Georges Duby* [w:] *Aujourd'hui, l'histoire...*, s. 202.

<sup>398</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 223.

jednak zajrzeć do wspomnianej pracy, by przekonać się, że wpisuje się ona doskonale nie tylko w tradycje francuskiej historii gospodarczo-społecznej, niezależnej od Marksa, choć na pewno Marksem inspirowanej, ale również wykorzystuje warsztat antropologiczny, poruszając problematykę daru czy hojności w średniowiecznej ekonomii<sup>399</sup>. To, że DUBY odrzucał jeden z głównych dogmatów materializmu historycznego – sztywny podział *infrastructures–superstructures* – i przekonywał o nieustannym mieszananiu się materialnej bazy i mentalnej nadbudowy, a nie ich prostej, hierarchicznej zależności<sup>400</sup>, oraz podkreślał przemożny wpływ zwyczaju i stosunków ludzkich na gospodarkę<sup>401</sup>, pokazuje dowolność podejścia do marksizmu metodologicznego. Niemniej samo posługiwanie się terminami zaczerpniętymi z teorii Marksa i ogólny wpływ myśli filozofa jest niezaprzeczalny. To podwójne oblicze materializmu historycznego u DUBY’ego doskonale ukazuje jedna z jego wypowiedzi: „Społeczeństwa nie można wyjaśnić jedynie na podstawie jego fundamentów gospodarczych; należy również brać pod uwagę wyobrażenia, jakie ma ono względem siebie”<sup>402</sup>. Można zatem, uogólniając ten przykład, stwierdzić, że marksizm stanowił po prostu jedną z pobudek intelektualnych, jeden z modeli, który annaliści kształtowali według własnych przekonań i potrzeb. Sam jednak fakt, że marksizm zaliczał się do tych źródeł inspiracji (wraz ze strukturalizmem Claude’a Lévi-Straussa<sup>403</sup>, socjologią Georges’a Gurvitcha<sup>404</sup>, geografiami Paula Vidal de la Blache’a<sup>405</sup>, ekonomią-socjologią François Simianda<sup>406</sup>, filozofią Michela Foucaulta<sup>407</sup> itp.) dowodzi, że odegrał on mniej lub bardziej znaczącą rolę w kształtowaniu paradygmatu drugiego pokolenia „Annales”.

Miejsce marksizmu na intelektualnej mapie annalistów stara się odtworzyć na własnym przykładzie Jacques Le Goff. Badacz ten, uważający się za antropologa historycznego, przyznaje się jednak do ulegania wpływom Marksa. Podkreśla, że bardzo podobała mu się książka Bronisława Geremka poświęcona biedocie paryskiej, napisana z pozycji materializmu historycznego. Określa również książkę Witolda Kuli o teorii feudalizmu jako „ważną”<sup>408</sup>. Trudno jednak szukać wpływów tych prac w książkach Le Goffa. Mimo to uczony przekonuje, że materializm historyczny odegrał istotną rolę w jego warsztacie naukowym, choć nie bezpośrednio: „Dla mnie marksizm to była przede wszystkim lektura Marksa. To był wielki duch i to było wielkie dzieło, nawet jeśli z czasem ewoluowało. Wśród głównych tez marksizmu to, co mnie najbardziej chyba interesowało, to była walka klas [...]. Cóż, dla mediewisty jest ona sama w sobie nieużyteczna, ponieważ w średniowieczu nie było tego, co Marks nazywa »klasą«. Niemniej jednak jest to system konfliktów społecznych, który, moim zdaniem, dużo wyjaśnia i można go zastosować do dużej liczby społeczeństw. I pomógł mi w badaniach nad

<sup>399</sup> Zob. G. DUBY, *Guerriers et paysans: VII–XII siècle, premier essor de l’économie européenne*, Paris 1973.

<sup>400</sup> P. Nora, *Conclusion...*, s. 359–362.

<sup>401</sup> *Le Moyen Âge. Entretien avec Georges DUBY...*, s. 205.

<sup>402</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>403</sup> Zob. C. Lévi-Strauss, *Anthropologie structurale*, Paris 1958 (wyd. pol. *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1970).

<sup>404</sup> Zob. G. Gurvitch, *Le concept des classes sociales*, Paris 1954.

<sup>405</sup> Zob. P. Vidal de la Blache, *Principes de la géographie humaine*, Paris 1995.

<sup>406</sup> Zob. F. Simiand, *Méthode historique et science sociale. Étude critique d’après les ouvrages récents de M. Lacombe et de M. Seignobos*, „Annales ESC” 1960, nr 1, s. 83–119; *idem*, *Méthode historique et sciences sociales*, Paris 1987.

<sup>407</sup> Zob. M. Foucault, *Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, Paris 1992.

<sup>408</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.



średniowieczem”. Historyk opowiada także, jak zapoznał się z marksizmem: „Po przyjeździe na uniwersytet, a nawet wcześniej, były książki, nawet pozaprogramowe, o których się mówiło, dyskutowało, polecało. Marks, niewykładany na uczelniach, należał jednak, jeśli można tak powiedzieć, do kultury uniwersyteckiej”<sup>409</sup>. Była to sytuacja diametralnie różna od tej w Polsce, gdzie marksizm narzucano, starając się wyeliminować inne teorie. Niemniej w jednym i w drugim państwie na pewno byli tacy, którzy się do tej ideologii przekonali, zarówno na poziomie naukowym, jak i politycznym. Świadcstwo Le Goffa uzupełnia Rose-Marie Lagrave, wspominając, że marksizm należał do obowiązkowych przedmiotów na studiach socjologicznych – i to do najważniejszych. Sprawiało to, że wielu studentów interesowało się marksizmem, uczyło się go, zarówno z pobudek intelektualnych, jak i politycznych: „Więc to nie było tak jak w Polsce, gdzie dużo ludzi nie otworzyło nawet Marksa; w państwach socjalistycznych często nie zaglądano nawet do Marksa, podczas gdy u nas zaglądaliśmy i czytaliśmy. Były i zajęcia, i egzaminy. Tak więc Marksa znaleźliśmy, czytaliśmy, dyskutowaliśmy. Było to częścią naszego wykształcenia”<sup>410</sup>. Być może opinia o nieznaności Marksa w Polsce jest przesadna, ale nie zmienia to faktu, że myśl filozofa była znana francuskim studentom nauk społecznych.

Problematyka ta ma jeszcze jeden aspekt, który można było odnaleźć w słowach Duby’ego: francuscy historycy doby Braudela często dochodzili do rozwiązań metodologicznych zbliżonych z marksizmem, ale z niego niewynikających. Byłby to szczególnie przypadek mimetyzmu metodologicznego. Zjawisko to widać choćby w tendencji do pomijania roli jednostek w dziejach i skupiania się na masowych ruchach społecznych. Jacques Revel stwierdza, iż annaliści wyrażali „pewność, że historia, która się liczy, to historia kolektywu, wielkich liczb, anonimowych i nieświadomych procesów”<sup>411</sup>. Takie stwierdzenie zadowoliliby prawdopodobnie nawet Żannę Kormanową. Tymczasem Revel przekonuje, że nie tylko u gaullisty Braudela, ale także u „postępowego” Labrousse’a zainteresowanie masami nie było rezultatem wyznawania materializmu historycznego. Ogólnie dyskusje teoretyczne w środowisku „Annales” podejmowano wtedy bardzo rzadko (co zmieniło się później, wraz z kryzysem historiografii braudelowskiej)<sup>412</sup>. Być może jednak badacz nie docenia wpływu przekonanych politycznych na formułowanie teorii naukowych. Sprawa pozostaje otwarta. W kontekście owego specyficznego mimetyzmu można rozpatrywać wypowiedź komunistycznego historyka Jeana Bouviera, który przekonywał, iż „problematyka marksistowska z pewnością wzbogaciła historię gospodarczą i społeczną”, ale wielu francuskich badaczy „stosowało w różnych dawkach pewnego rodzaju marksizm [...], nie wiedząc o tym”<sup>413</sup>. Biorąc te słowa dosłownie, należałoby stwierdzić, że annaliści, niczym pan Jourdain, nie zdawali sobie sprawy, iż mówią językiem Marksa. Wydaje się, że hipoteza o podobnych rozwiązaniach metodologicznych jest bardziej wiarygodna, choć być może pomysły Bouviera wcale nie stoją z nią w sprzeczności.

Powyższe rozważania, stanowiące jedynie próbę naszkicowania niektórych wątków problematyki interesującej dla tematu książki, pokazują jednak, jak niejednoznaczne

<sup>409</sup> *Ibidem*.

<sup>410</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>411</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 60–61.

<sup>412</sup> *Ibidem*.

<sup>413</sup> J. Bouvier, *Tendances actuelles des recherches...*, s. 133–134.

były i są opinie historyków historiografii oraz samych annalistów na temat stosunku środowiska „Annales” do metodologii materializmu historycznego – począwszy od okresu dwudziestolecia międzywojennego, a kończąc na współczesności. Niejednoznaczność ta zdaje się wskazywać, że nie da się zakwalifikować francuskiej historiografii nieklasycznej po prostu jako marksistowskiej. Zarazem nieprawdą będzie stwierdzenie, że nie korzystała z marksistowskich inspiracji, szczególnie do lat siedemdziesiątych. Sama definicja marksizmu metodologicznego, podawana przez przedstawicieli ruchu „Annales”, świadczy o delikatności i trudności całego zagadnienia. Formułowali ją oni bardzo dowolnie i różnorodnie. Na przykład Michel Vovelle przekonywał, że podejście marksistowskie w badaniu historycznym polega na... stosowaniu metod kwantytatywnych<sup>414</sup>. Trudno zgodzić się z tak sformułowaną teorią. Równie szeroko i dowolnie marksizm postrzegał Jacques Le Goff. Deklarował, że „Marks jest jednym z mistrzów nowej historii”, nie zgadzając się jednocześnie z „przykazaniem”, iż „był kształtuje świadomość”<sup>415</sup>. Według słów uczonego w marksizmie zainspirowało go interdyscyplinarne podejście do przeszłości<sup>416</sup>. Jest oczywiste, że ta metoda badawcza nie była wyłącznie cechą materializmu historycznego, który zresztą w większości prac sprowadzał się do tematyki gospodarczej, ograniczając często ową interdyscyplinarność do nauk ekonomicznych. Przy tak szerokich definicjach marksizmu metodologicznego nie może dziwić, iż zarówno Le Goff, jak i Vovelle twierdzili, że inspirowali się materializmem historycznym we własnej pracy badawczej. Luźne definiowanie metody wyjaśniałoby, przynajmniej częściowo, skąd brała się deklaratywność i „fałszywość” marksizmu annalistów. Oparłaby się on w wielu przypadkach na pewnym nieporozumieniu czy, mówiąc inaczej, daleko idącej dowolności w interpretowaniu założeń Marksa.

## Marksizm katalizatorem kontaktów?

Czy na podstawie analizy przeprowadzonej w poprzednich akapitach można wysnuć wniosek, że marksizm stanowił pomost kontaktów intelektualnych między polskimi i francuskimi historykami? Jest pewne, że przedstawiciele „Annales”, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, żywo interesowali się dorobkiem historycznym państw Europy Wschodniej, zwłaszcza Polski, gdzie narzuconemu materializmowi starano się nadać bardziej „ludzkie” i nieortodoksyjne oblicze. Tylko w takim wydaniu ów „marksizm-niemarksizm” był możliwy do strawienia dla uczonych zachodnich, potrzebujących z racji swych lewicowych przekonań pewnego marksowskiego lukru, pod którym bardzo często kryły się treści z Marksem zupełnie niezwiązane. Tadeusz P. Rutkowski słusznie stwierdził, że „oficjalne deklarowanie marksizmu jako podstawowej metody badań naukowych zaczęło w praktyce oznaczać raczej aprobatę polityki władz [...], nie zaś praktyczne stosowanie marksizmu w badaniach naukowych”<sup>417</sup>.

Jak przekonuje Jacques Le Goff, metodologia badaczy z państw „demokracji ludowej” była dla pokolenia Braudela pociągająca, ponieważ „ci historycy, jakby to powiedzieć,

<sup>414</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 35.

<sup>415</sup> *La Nouvelle Histoire...*, s. 236.

<sup>416</sup> J. Le Goff, *L'appetit de l'histoire...*, s. 220.

<sup>417</sup> T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce...*, s. 588.

szukali wspólnego języka, kanałów komunikacji”<sup>418</sup>. W innym miejscu uczony przyznaje: „Co prawda Braudel nie był w ogóle marksistą, jednak stwierdził, że marksizm był ideologią, która zdominowała całą część Europy, a nawet świata, więc poznanie go byłoby czymś ważnym. Otóż we Francji, w znacznej większości, byli albo komuniści, dla których wszystko to co marksistowskie i radzieckie było doskonałe, albo antykomuniści, którzy uznawali wszystko za złe – nie tylko komunizm, ale także marksizm. Natomiast Fernand Braudel domyślał się – trochę jednak wiedział, zasięgał informacji – że Polacy, jak zresztą również niektórzy Węgrzy i Czesi, ale w szczególności Polacy, byli zmuszeni do nadawania swym publikacjom pewnego marksistowskiego zabarwienia. Jednakże jednocześnie nie tylko zdołali oni zachować pewną swobodę, lecz także potrafili uczciwie i naukowo doszukać się w marksizmie wartościowych elementów. Mogło to być interesujące dla historyków francuskich”<sup>419</sup>. Słowa te pokazują spłot względów naukowych, politycznych i światopoglądowych w motywach postępowania kręgu Braudela w stosunku do polskich kolegów. Amerykański socjolog Norman Birnbaum dodaje, że annaliści zwrócili się ku marksizmowi – w tym też polskiemu – „z żarłocznej, ludzkiej ciekawości i sympatii”<sup>420</sup>, szukając zaś nici porozumienia z kolegami pracującymi w rzeczywistości komunistycznej, po prostu niekiedy je znajdowali. Zauważalne podobieństwa metodologiczne wynikały jednakże raczej z podobnej ewolucji intelektualnej niż ze stosowania schematów materializmu historycznego.

Zbieżne kierunki recepcji marksizmu w polskiej i francuskiej historiografii można dostrzec na długo przed 1945 r. Pod koniec XIX w. wraz ze wzrostem popularności Marksa i ruchu robotniczego niewielka część uczonych z Polski i Francji zainteresowała się metodologią i teorią marksizmu; zarówno w sensie politycznym, jak i naukowym. Elementy marksistowskie uwidoczniły się w sympatii francuskich intelektualistów do ruchu robotniczego i rosnącej aktywności socjalistów, na terenach polskich zaś – w popieraniu patriotyczno-społecznych tendencji PPS i, w mniejszym stopniu, internacjonalistycznej SDKPiL. W okresie międzywojnia ruch komunistyczny stał się modny wśród części europejskiej inteligencji, będącej pod wrażeniem bezsensu wojny światowej i błyskotliwego zwycięstwa rewolucji bolszewickiej. W wyniku tej tendencji rozwinął się we Francji ruch *compagnons de route*, sympatyzujący z FPK. W Polsce natomiast, z racji bliskości radzieckiej Rosji, probolszewickie nastroje były znacznie słabsze, jednak marksizujący nurt, rozwijany np. w PPS, przyciągał wielu intelektualistów. Warto zaznaczyć, że duża część inteligencji powojennej wywodziła się właśnie z rodzin popierających polskich socjalistów; wychowała się w lewicowej tradycji. Podobnie było we Francji. Dlatego też historycy polscy i francuscy, wchodząc w całkowicie nową epokę, rozpoczętą śmiercią Hitlera i zwycięstwem Stalina, nie zeknęli się z marksizmem – politycznym i metodologicznym – po raz pierwszy. Oczywiście, marksizm był postrzegany przez obie strony z zupełnie innej perspektywy, zaistniał w radykalnie różnych warunkach społecznych i politycznych, niemniej marksistowska filiacja, lektura Marksa, szczególnie z punktu widzenia metodologii, ułatwiła nawiązanie (lub odnowienie) współpracy intelektualnej, zrozumienie postaw, wyborów – życiowych i naukowych. Przekonania

<sup>418</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>419</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>420</sup> N. Birnbaum, *The Annales School and Social Theory...*, s. 233.

polityczne i warsztatowe (lub tylko warsztatowe) części historyków obu krajów mogły sprzyjać wzajemnemu zbliżeniu – trzeba jednak pamiętać o wszystkich zastrzeżeniach do tej tezy, o których już była mowa. Warunkiem *sine qua non* była nieortodoksyjność tych przekonań. Wyrażały się one we wstępowaniu naukowców polskich do PZPR, a francuskich do FPK, przy całym ogromie różnic położenia obu partii komunistycznych i relacji społeczeństwo–partia–władza.

Ciekawym zadaniem byłaby bliższa analiza tego zjawiska wspólnego kodu komunikacyjnego szkół historycznych obu krajów, jak również prześledzenie jego ewolucji. Warto by zbadać rolę rewizjonizmu – w PRL wiązał się on z odważną deklaracją polityczną i opozycyjnym działaniem, we Francji zaś intelektualisci nie byli tak bardzo związani dogmatami marksizmu, a różnice zdań z FPK były czymś normalnym. Z drugiej strony należałoby zanalizować wpływ strukturalizmu na sposób myślenia historyków obu krajów. Podczas gdy dla Francuzów strukturalizm stanowił akt pewnego zerwania z tradycją marksistowską, dla badaczy polskich opozycja marksizm–strukturalizm nie była jaskrawo widoczna. Zagadnienia te, warte napisania osobnej pracy, są marginalnie poruszane w wielu miejscach niniejszych rozważań.

Niektórzy badacze próbują śledzić podobne wybory metodologiczne polskich i francuskich historyków z bardzo teoretycznych pozycji epistemologicznych. Wojciech Wrzosek widział zgodność koncepcji historiografii „Annales” z metaforą marksizmu. Metafory (sensy kultury, paradygmaty symboliczne) w tym znaczeniu są narzędziami pozwalającymi danej kulturze nadawać sens otaczającej rzeczywistości. Dla historiografii są sposobem odczytywania przeszłości, implikowanym przez czasoprzestrzeń kulturową, w tym wypadku – cywilizację europejską XX w.<sup>421</sup> Oczywiście, dana kultura może tworzyć różne, nawet niezgodne ze sobą metafory. Jednak, jak argumentował Wrzosek, pomiędzy metaforami metodologii Braudela a metaforą marksistowską tych sprzeczności nie ma – wręcz przeciwnie<sup>422</sup>. Można zatem na tej podstawie wyciągnąć wniosek, że popularność marksizmu dowodziłaby zbieżnego postrzegania przeszłości przez nieklasycznych historyków polskich i francuskich. Rozumowanie to trudno jednak empirycznie sprawdzić. Wydaje się, że występowanie podobieństw, choćby „falszywych” i deklaracyjnych, między przekonaniami annalistów a poglądami części polskich historyków przynajmniej się do marksizmu powodowało, mimo całej sztuczności, zbliżenie obu środowisk i ułatwiało współpracę. Tymi podobieństwami można też tłumaczyć zainteresowanie grupy „Annales” dorobkiem polskiej myśli marksistowskiej.

Należy raz jeszcze powtórzyć, że marksizm mógł służyć rozwojowi współpracy tylko wtedy, gdy okazywał się w dużej mierze bardzo powierzchowny. Josef Válka zauważył, że dla znacznej części historyków czeskich marksizm w historii oznaczał zajęcie się tematyką społeczno-gospodarczą. Z kolei hasło historii społeczno-gospodarczej było podstawą braudelowskiej metodologii „Annales”. W ten sposób różnymi drogami (choć podobnymi, przynajmniej na gruncie naukowym) dochodzono do tych samych wniosków. Zbliżenie musiało być więc nieuniknione<sup>423</sup>. Teza ta jest jeszcze bardziej prawdziwa w przypadku Polski, która nawiązała intensywniejsze kontakty z Francją niż

<sup>421</sup> W. Wrzosek, *Historia – kultura – metafora...*, s. 16.

<sup>422</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>423</sup> J. Válka, *Au-delà des années soixante...*, s. 59.

Czechosłowacja. Jak podkreślił Immanuel Wallerstein, zarówno annaliści, jak i „marksści” położyli największy nacisk na czynniki społeczne i gospodarcze<sup>424</sup>. Warto przypomnieć, że Labrousse i jego uczniowie podejmowali w swoich pracach problematykę mas, skupiali się na materialnej stronie rzeczywistości, głosili tezę o klasowym podziale społecznym i jako czynnik przynależności do danej klasy wymieniali stosunek do produkcji; badali krzywe cen, wykresy dochodów, zmiany wynagrodzeń itp.<sup>425</sup> Doskonale pasowało to do postulatów materializmu historycznego. I chociaż po bliższej analizie okazywało się, że marksizm ten często był bardzo powierzchowny (zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie!), to jednak rzeczywiste czy pozorne podobieństwo mogło pomagać w znalezieniu wspólnego języka i... bardziej życzliwym nastawieniu partyjnych decydentów, sprzyjającym rozwojowi kontaktów.

Odwracając to rozumowanie, można za Krzysztofem Pomianem wysnuć przypuszczenie, że również polski marksizm w pewien sposób był dopasowany do warsztatu „Annales”. W przeciwieństwie do marksizmu włoskiego, ulegającego silnym wpływom Benedetta Crocego, polska odmiana materializmu historycznego, zdaniem Pomiana, już od okresu międzywojnia cechowała się zainteresowaniem ekonomią (Oskar Lange, Michał Kalecki), wrażliwością na badania empiryczne, a także „otwartością na rewizję” – co miało tłumaczyć silne prądy rewizjonistyczne już po wojnie<sup>426</sup>. Alfred Dubuc do zestawu tych podobieństw dodał jeszcze cechę wspólną dla marksizmu i „annalizmu”: chęć obalania barier między naukami, sprzeciw wobec ich izolacji i pragnienie interdyscyplinarności<sup>427</sup>. Trudno przynajmniej częściowo nie zgodzić się z polskim i kanadyjskim uczonym, choć wymienione przez nich elementy warsztatowe nie definiują jeszcze ani marksizmu, ani „annalizmu”. Warto również większą rolę przyznać czynnikom politycznym w kształtowaniu polskiej metodologii marksistowskiej – jakkolwiek by ona wyglądała.

Z tezą o marksizmie jako narzędziu ułatwiającym zblizenie między polskimi i francuskimi badaczami na ogół zgadzają się – z zastrzeżeniami – polscy świadkowie epoki. Marcin Kula w ostrożny sposób patrzy na metodologię materialistyczną jako na jeden z fundamentów, na którym mogło się budować obustronne porozumienie. W jego świadectwie odbijają się jednak wielokrotnie zaznaczane ograniczniki: po pierwsze, marksizm mógł być pomostem głównie dla Francuzów; a po drugie – musiał być mało schematyczny i mało... marksistowski. Uczony zastanawia się: „Trudno mi na to odpowiedzieć: trzeba by zdefiniować marksizm [...]. Marksizm rozumiany jako sprzeciw wobec historii, jak to wówczas nazywano, »królów i wojen«, był oczywiście pomostem [...]. To było też [...] jakieś przeciwstawienie się tradycyjnej historiografii francuskiej: do tego oni potrzebowali jakichś sojuszników [...]. Stąd pragnienie historii ruchów społecznych, przemian społeczeństwa. No to wydawało im się, że można to znaleźć w polskim marksizmie. I to przecież nie w marksizmie radzieckim, bo to było niejadalne. Tu dochodzimy też do odwiecznego marzenia intelektualistów francuskich, często o poglądach lewicowych, za czymś nowym, odmiennym: to mogła być Afryka wyzwolona, to

<sup>424</sup> Discussion [w:] H. Inalcik, *Impact of the „Annales” School on Ottoman Studies and New Findings*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 99.

<sup>425</sup> Por. A. Farge, *L’histoire sociale [w:] L’histoire et le métier d’historien...*, s. 282–283.

<sup>426</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 119.

<sup>427</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec...*, s. 124.

mogła być rewolucja kubańska, to mogła być jeszcze wcześniej Rosja radziecka (tu jest cały romans inteligencji francuskiej, choć nie osobiście Braudela, z komunizmem)<sup>428</sup>. W 1956 r. tym „nowym” i „odmiennym” stała się odwilżowa Polska: „Tutaj był, zdawało się, ten marksizm nieschematyczny, świeży; zarówno w wymiarze politycznym, jak i metodologicznym. Przy czym tutaj Ojciec był dla Braudela wyjątkowo cenny czy wygodny; dlatego, że Ojciec jako jeden z niewielu historyków polskich [...], który szedł w kierunku właśnie jakimś takim modelowym, rozumowania bardziej teoretycznego, szerszych rozważań nad feudalizmem czy kapitalizmem [...]. Był więc metodologicznie dla Braudela interesujący... Braudel na pewno cenił Gieysztora, ale Gieysztor w takim kierunku nie szedł. Gieysztor stanowił *pars magna* tych wszystkich polskich badań wczesnośredniowiecznych, ale to nie ten kierunek, prawda? Może więc Ojca zbliżało do marksizmu to ujęcie modelowe, nazwijmy to tak [...]. Tak więc ten marksizm radziecki był niejadalny, a Polska po 1956 r. była naprawdę wyjątkowa. Potem Węgry stały się bardziej atrakcyjne z racji »kadaryzowania«, Rumunia – ale czy zna pan jakiegoś historyka rumuńskiego? Może teraz, ale wtedy nie było na pewno<sup>429</sup>. Jednocześnie Marcin Kula sugeruje, że marksizm mógł zbliżyć środowisko „Annales” nie tylko w swym wymiarze metodologicznym (jako sprzeciw wobec klasycznej historiografii), ale również od strony politycznej – Polska po 1956 r. wydawała się Francuzom szansą na realizację idei „socjalizmu z ludzką twarzą”: „Skoro dla mnie rewolucja kubańska była trochę takim ratowaniem twarzy, że może być rozsądny socjalizm, no to dla nich polski Październik był ciągle tym ratunkiem<sup>430</sup>”.

Opinię tę podziela Karol Modzelewski. Zdaniem uczonego „inspiracje marksistowskie odgrywały istotną rolę heurystyczną w pracach najwybitniejszych polskich historyków. W tym względzie mówić można o intelektualnym pokrewieństwie między kręgiem badaczy skupionych wokół Witolda Kuli, czy także Aleksandra Gieysztora, a paryską szkołą »Annales«, otwartą na inspiracje antropologicznego strukturalizmu i niektórych odmian marksizmu. Nic dziwnego, że właśnie polska historiografia była dla czołowych historyków zachodnich najbardziej interesującym partnerem po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Gdy tylko kurtyna ta uniosła się nieco ok. 1956 r., historycy polscy pod niekwestionowanym przywództwem Gieysztora zdołali nawiązać przerwana nić bezpośredniej współpracy z historiografią zachodnią. Na długo przed upadkiem muru berlińskiego współpraca ta przyczyniła się do zachowania, wbrew ideologicznym i polityczno-ustrojowym podziałom, jedności europejskiej kultury<sup>431</sup>. Słowa te być może w zbyt uproszczony sposób malują zjawisko, najważniejsze jest jednak stwierdzenie owego pokrewieństwa.

Z tezą o marksizmie jako pomoście kontaktów między polskimi i francuskimi historykami zgadza się Janusz Tazbir. Co ciekawe, jako kolejny świadek podkreśla on wagę nieortodoksyjnego podejścia do marksizmu części polskich historyków. Zdaniem uczonego taki materializm „do pewnego stopnia” ułatwiał kontakty, „bo i »Annales« było [...] pod pewnym wpływem marksizmu. Poza tym z marksizmem to jest tak jak

---

<sup>428</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>429</sup> *Ibidem*.

<sup>430</sup> *Ibidem*.

<sup>431</sup> K. Modzelewski, *Romantyczny pozytywista*, „Gazeta Wyborcza”, 9 II 2000.

z alkoholem: dawkowany w umiarkowanych ilościach wpływał na zainteresowania. Kiedy opracowałem jako pracę proseminaryjną *Modę na chińszczyznę*, która doczekała się druku już w 1949 r. [...], to zarzucono mi, że nie przebadalem bazy. Nie było żadnej bazy do tej mody, najwyżej było jakieś ideologiczne uwarunkowanie [...]. Nami się o tyle interesowano, że my przyswajaliśmy sobie marksizm w sposób powściągliwy, kulturalny, umiarkowany<sup>432</sup>. Niemal te same uwagi formułuje Andrzej Wyrobisz, podkreślając okazywane przez Braudela zainteresowanie nieortodoksyjnym i szeroko rozumianym marksizmem, który był uprawiany przez niektórych historyków w Polsce – „myślę o marksizmie jako pewnej metodzie badania historii, nie jako ideologii politycznej. To jest pewna metoda badania, zresztą Braudel także był bardzo zainteresowany marksizmem”. Czy zatem mógł on stanowić pomost kontaktów? „Tak, trochę tak. To było położenie nacisku właśnie na znaczenie historii gospodarczej, historii społecznej, a nie historii osób, wydarzeniowej – to, co Braudel lansował, do czego był bardzo przywiązany, a co w zasadzie też wynikało z metodologii marksistowskiej<sup>433</sup>. Można podać w wątpliwość przekonanie uczonego, że skupianie się na historii społeczno-gospodarczej i sprzeciw wobec historii wydarzeniowej musiały brać się z marksizmem.

Warto zwrócić uwagę, że również francuscy świadkowie epoki podzielają – mniej lub bardziej wiernie – poglądy swych polskich kolegów. Maurice Aymard zaznacza jednak, że postrzeganie marksizmu w Polsce i we Francji było odmienne, i to nie tylko z powodu diametralnej różnicy klimatu politycznego w obu krajach. Pojawia się tu wielokrotnie poruszany wątek „fałszywego” czy też powierzchownego materializmu. Jak to zatem możliwe, że zarówno niektórzy Polacy, jak i Francuzi, nie będąc „prawdziwymi” marksistami, znaleźli wspólny język właśnie na bazie metody określanej mianem marksizmu? Aymard stara się wyjaśnić to skomplikowane zjawisko: „Można jako historyk wierzyć w znaczenie ekonomii, pewną formę determinizmu ekonomicznego itp. (jak Labrousse czy Braudel), nie będąc – w przypadku Braudela – marksistą. To Lucien Febvre powiedział, że marksizm stanowi część intelektualnego bagażu współczesnego inteligenta. Tak więc jest pewien rodzaj marksizmu, na który można być wrażliwym, ale nie jest to twardy marksizm. Związki intelektualistów z marksizmem były we Francji nieco dziwne. To znaczy jest pewne, że ten ruch istniejący wokół Braudela [...] można nazwać «ośrodkiem trzeciej siły» – między wpływem amerykańskim a radzieckim. Zatem Braudel, nigdy nie będąc komunistą ani marksistą, wierzył w determinizm gospodarczy. Przenosiło się to na politykę: przyjmował do siebie marksistów, podczas gdy Amerykanie, dający pieniądze VI Sekcji, nie mogli tego zrozumieć [...]. To prawdziwy marksista, mediewista Guy Bois, powiedział do mnie podczas naszego pobytu w Indiach w 1979 r.: »Francja ma jedną wielką przewagę – w Indiach intelektualista może być albo proamerykańskim liberałem, albo komunistą. We Francji, na nieszczęście, między tymi dwiema postawami mamy Annales«. Żeby opisać klimat tej epoki: kiedy Braudel wprowadził zajęcia poświęcone strefie atlantyckiej w ramach kursu agregacyjnego, komunistyczni studenci rozwiesili plakat oskarżający Braudela o bronienie Paktu Atlantyckiego<sup>434</sup>.

<sup>432</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>433</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>434</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

To zatem – według Aymarda – klimat polityczno-ideologiczny był jednym z czynników sympatii środowiska „Annales” do marksizmu. Wyjątkowo w tym wypadku ideologia („trzecia droga”) pozwoliła na podejście bez uprzedzeń do polskiego materializmu historycznego, którego nie wszystkie przecież przejawy zasługiwały na uwagę. Można to ująć bardziej paradoksalnie: uprzedzenie do Ameryki i (mniej) do ZSRR wpłynęło na sympatyzujące podejście do nieortodoksyjnego marksizmu stosowanego przez polskich historyków. Zauważmy, że w świetle słów Aymarda decydującą rolę w wykorzystaniu przez Francuzów marksizmu jako pomostu kontaktów z Polską odegrały nie względy naukowe, lecz światopoglądowo-ideologiczne. Czy było tak w rzeczywistości? Być może stosowano tę ideologię nieświadomie: należałoby tutaj zapewne przeanalizować podejście każdego naukowca indywidualnie.

Nieco bardziej sceptyczny stosunek do omawianego problemu wykazuje Rose-Marie Lagrave. Jej zdaniem marksizm, w zależności od tego, co przezeń rozumiano, mógł ułatwiać lub utrudniać intelektualne kontakty między obu środowiskami badaczy. Przede wszystkim poczyniła ona rozróżnienie na marksizm i komunizm, tak jak próbowaliśmy to uczynić wcześniej. Badaczka wspomina: „Studiowałam w okresie – koniec lat sześćdziesiątych – kiedy istniała na uniwersytetach kultura marksistowska, ale zarazem Althusser (i nie tylko) rewidował Marksa. [...] My zaś byliśmy przeniknięci marksizmem, stale rewidowanym. Na marksizm powoływały się również grupy polityczne, ale w sposób bardzo otwarty. Wokół Althussera była cała grupa o różnych drogach politycznych (maoiści, trockiści itp.). Trzeba jednak powiedzieć, że przyznawanie się do marksizmu i do komunizmu to nie było to samo. Trzeba to odróżnić. Marksści byli i w École Normale, i na Sorbonie (też wśród studentów socjologii); było ich dużo wśród studentów. Część należała do FPK. Ale dla mnie FPK była partią, która wstrzymała rewoltę studencką, nie chciała rewolucji, bo to nie była jej rewolucja. FPK nie pomogła nam w tej chęci zmiany społeczeństwa. Dla mnie była ona wtedy konserwatywna. Był zatem marksizm w systemie kształcenia, był w refleksji i rewizji oraz marksizm partii komunistycznej, która była konserwatywna”<sup>435</sup>.

Nie oceniając poglądów badaczki, spróbujemy przeanalizować i uogólnić jej świadectwo. Można przypuszczać, że w miarę upływu kolejnych dekad w obu krajach (ze wszystkimi różnicami geopolitycznymi) zmieniały się intelektualne mody, zmniejszała się symbioza między komunizmem a marksizmem, nigdy zresztą niepełna. Charakterystyczne przecież, że wielu przedstawicieli drugiego pokolenia „Annales” należało w pewnym okresie do FPK, natomiast kolejna generacja – już nie. Jak jednak było podkreślane, nawet członkowie partii komunistycznej w sferze naukowej dość luźno posługiwali się materializmem, na pewno nie w sposób dogmatyczny. Można też mówić, zwłaszcza w przypadku pokolenia 1968 r. – zarówno w Polsce, jak i we Francji – o zjawisku marksizmu bez komunizmu. Na poziomie politycznym i ortodoksyjnym marksizm-komunizm nie stanowił pomostu relacji, lecz wręcz – przeszkodę. Co więcej, zjawisko to ulegało w czasie pewnemu odwróceniu: francuski rewizjonizm lewicowych intelektualistów, szczególnie po 1968 r., nie mógł być dobrze widziany przez polskie władze i nie mógł, jak dziesięć lat wcześniej, powodować zyczliwszego spojrzenia na najmniej „kapitalistyczny” kraj zachodu Europy. Wtedy, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, lewicowy klimat francuski sprzyjał rozwojowi kontaktów

---

<sup>435</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.



naukowych. Coraz większy rozdźwięk między komunizmem a marksizmem w kolejnych latach mógł zmieniać to nastawienie polskich władz – na szczęście coraz luźniejszy gorset ideologiczny powodował, że ewolucja ta nie hamowała obustronnych kontaktów.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek wypowiedzi Lagrave: postrzeganie przez lewicowych uczonych (czy przysłych uczonych) partii komunistycznej jako konserwatywnej. Zjawisko to występowało również w Polsce. Mimo wszystkich różnic politycznych podobieństwa w sferze intelektualnej są na tej płaszczyźnie widoczne. Podobna postawa części humanistów polskich i francuskich wobec marksizmu metodologicznego (brak dogmatyzmu) i marksizmu politycznego (krytyka, choćby wewnętrzna, skostniałego reżimu czy partii) dowodziłaby ich zbliżonej formacji intelektualnej.

Jak tezę o roli marksizmu jako katalizatora współpracy intelektualnej między danymi środowiskami historycznymi postrzegają badacze spoza polsko-francuskiego kręgu? Peter Burke zauważył, że marksizm pomógł nawiązać naukowe kontakty środowisku „Annales” z niechętnym mu na ogół w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych światem historiografii anglosaskiej. To angielscy uczeni o silnych inspiracjach marksistowskich (Eric J. Hobsbawm, Rodney Hilton) najbardziej entuzjastycznie przyjęli metodologię Febvre’a i Braudela, podczas gdy – jak wiadomo – większość uczonych wpisujących się w empiryczną tradycję Herberta Spencera niechętnie i ironicznie traktowała postulaty paradygmatu społeczno-ekonomicznego. Burke uogólnił, że marksistów do tego paradygmatu przyciągały przede wszystkim koncepcje „długiego trwania”, struktur oraz „historii totalnej”, która była ideałem Marksa na długo przed Febvre’em, Blochem i Braudem<sup>436</sup>. Wątek podjęty przez angielskiego badacza podjął jego kolega Eric J. Hobsbawm, kładąc jeszcze większy nacisk na podobieństwa między marksizmem a „Annales”. Według niego obie metodologie miały pewne punkty styczne. Było nimi choćby przekonanie o konieczności zajmowania się historią ekonomiczno-społeczną, a także położenie największego nacisku na epokę nowożytną (przedmiot zainteresowań i Braudela, i Labrousse’a, i Febvre’a) jako kluczowego okresu kształtowania się kapitalizmu i nowoczesnego modelu gospodarczego. Jak pamiętamy, w Polsce podobnie pojmowano znaczenie nowożytności. Hobsbawm próbował również, niebezpiecznie, wpisać szeroko rozumianą historię mentalności (wraz z elementami strukturalizmu i antropologii) w marksistowską koncepcję nadbudowy czy „nadstruktury”<sup>437</sup>.

Zagadnienia podejmowane przez obu anglosaskich badaczy rozwinął Georg G. Iggers. W ten sam sposób przekonuje on o zbieżnościach metodologicznych między annalistycznym a marksistowskim podejściem do badania historii. Elementem łączącym było przede wszystkim wspólnie podzielane zainteresowanie materialistyczną stroną dziejów. Braudel deklarował ponadto, że warsztat historyka jest stosunkowo niezależny od ideologii i każde uczciwie przeprowadzone badanie jest warte zainteresowania<sup>438</sup>. Iggers w swych dalszych rozważaniach podkreślał również fakt, że polscy marksiści, tacy jak Kula, Topolski czy Wyczański, posługiwali się podobnie jak ich francuscy koledzy podejściem strukturalnym. W przeciwieństwie do uczonych enerdowskich skupiali się

<sup>436</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 97–98; *idem*, *Reflections on the Historical Revolution...*, s. 149–150.

<sup>437</sup> E.J. Hobsbawm, *Comments*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 158–161.

<sup>438</sup> G.G. Iggers, *New Directions in European Historiography...*, s. 75.

bardziej na „metodach” niż „prawach” materializmu historycznego, co przekładało się na szersze horyzonty badawcze, bardziej interesujące dla Francuzów. Co więcej, jak stwierdził Iggers, marksistowska wykładnia dziejów zawiera wiele elementów nowoczesnych metod teorii ekonomicznej (np. cykle, koniunktury), stosowanych przez annalistów. Podobnie było z widocznym zwłaszcza u Kuli myśleniem modelowym, charakterystycznym nie tylko dla marksistów, lecz także drugiego pokolenia „Annales”. Obie „szkoły” łączyła też świadomość niebezpieczeństwa ahistoryzmu konstruowanych modeli i ciągły wysiłek osadzania ich w konkretnym miejscu na osi czasowej. Stąd też brała się krytyka czysto ekonomicznych rozważań radykalnych zwolenników kwantytatywności, wywodzących się głównie ze środowiska ekonomistów (np. Jean Marczewski)<sup>439</sup>.

Jednocześnie z analiz tych badaczy wynika pośrednio to, że marksizm nie stanowił pierwszorzędnej przyczyny tak intensywnego rozwoju współpracy polsko-francuskiej. Zastanawiające, że anglosascy historycy, przyznający się do fascynacji marksizmem (Eric J. Hobsbawm, Edward P. Thompson i in.), nie utrzymywali z polskimi partnerami tak zażyłych stosunków jak uczeni francuscy, nawet mniej związani z myślą Marksa<sup>440</sup>. Zabrakło po prostu struktur organizacyjno-polityczno-materialnych dla rozwoju tej współpracy – czynnik marksistowski nie odegrał tu decydującej roli.

\* \* \*

Zaznaczone powyżej wątki pozwalają stwierdzić, że do tezy o marksizmie jako intelektualnym pomoście między polską a francuską historiografią należy podchodzić ostrożnie. Historycy obu krajów nie pojmowali materializmu historycznego tak samo – choć to właśnie nieortodoksyjne i dowolne miejscami podejście implikowało możliwość porozumienia. Jest prawdą, że ani Vovelle, ani Labrousse, Soboul czy Vilar nie utrzymywali tak bliskich i trwałych kontaktów z Polakami jak Braudel, Le Goff, Jeannin, Tenenti, Romano. A to przecież ci pierwsi byli bardziej naznaczeni przez marksizm niż ci drudzy. Czy dowodzi to faktu, że marksizm nie był pomostem relacji, lecz wręcz ich utrudnieniem? Zjawisko to świadczy raczej o tym, że – jak w przypadku badaczy anglosaskich – czynniki pozaideologiczne i pozanaukowe mogły mieć większe znaczenie w utrzymywaniu kontaktów; albo też – że marksiści francuscy nie do końca mogli się porozumieć z polskimi, a im mniej ortodoksyjnie marksizm był pojmowany przez obu partnerów, tym łatwiej go było zaakceptować. Sprawa to skomplikowana i delikatna.

Wydaje się zarazem, że niektórzy polscy i francuscy historycy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w podobny, a przynajmniej porównywalny sposób, instrumentalnie posługiwali się materializmem historycznym. Chodzi tu przede wszystkim o technikę wykorzystywania poszczególnych elementów marksizmu (terminologia, skupianie się na masach, gospodarce), czy nawet ogólnych założeń (rola ekonomii w historii) bez konsekwentnego przejmowania całości doktryny. Przecież w paradygmacie społeczno-gospodarczym regularnie wychodzono poza marksizm, a nawet mniej lub bardziej dyskretnie z nim polemizowano. Wynikało to z faktu, że ani polscy, ani francuscy uczeni nie chcieli ograniczać się do jednej metody badawczej i jednego sposobu myślenia o przeszłości. We Francji nie było większych problemów z wykraczaniem poza marksizm,

---

<sup>439</sup> *Ibidem*, s. 138–139.

<sup>440</sup> Por. P. Burke, *Témoignages étrangers [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 399.

w Polsce zaś nauki historyczne cieszyły się na tyle dużą autonomią, że mogły w pewnej mierze wyjść poza narzucany model. Sposób owego „wychodzenia poza marksizm” przebiegał w obu krajach w zdecydowanie odmiennych warunkach. W sensie ścisłym o „wykroczeniu” można mówić tylko w przypadku Polski, gdzie materializm historyczny był postrzegany jako schemat, nad którego przestrzeganiem czuwał reżim. Z kolei we Francji marksizm nie kojarzył się z ograniczeniami, lecz właśnie otwarciem się na odmienne prądy, idee. Dla annalistów wykraczanie poza marksizm było czymś oczywistym i naturalnym. Te różnice mogły powodować nieporozumienia: jeśli Vilar czy Soboul uważali się za całkowitych marksistów-komunistów, to ich metodologia byłaby w warunkach polskich prawdopodobnie poważnie krytykowana.

Warto przypomnieć, że marksizm był dla historyków francuskich jednym ze źródeł inspiracji, szczególnie być może tylko z powodu związków niektórych z nich z FPK i ideologią komunizmu, nieporównywalnych zresztą z rzeczywistością PRL. Pozostaje faktem, że środowisko „Annales” było dość tolerancyjne i w miarę otwarte na inne prądy (co nie wykluczało ostrej krytyki historiografii tradycyjnej i bronienia lewicującej ideologii republikańskiej); potrafiło również – przynajmniej w okresie dominacji Braudela – bardzo umiejętnie owe prądy wchłaniać i przetrawiać. Jednym z nich był właśnie materializm historyczny *à la polonaise*. Można przypuszczać, że duża część polskich historyków najbliższej związanej z „Annales” w podobnych warunkach traktowałaby marksizm porównywalnie: jako jedną z ciekawych propozycji badawczych. Część może wstąpiłaby również do polskiej odpowiedniczki FPK. Jeśli przypuszczenie to jest prawdziwe, to po raz kolejny dowodziłoby ono podobnej formacji intelektualnej uczonych obu krajów i przynależności do tego samego *Zeitgeistu*.

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt omawianej problematyki, wiążący się z owym „duchem epoki”. Większość współczesnych historyków historiografii (Wojciech Wrzosek, Ewa Domańska, Jan Pomorski, późny Jerzy Topolski i in.) jest przekonana, że materializm historyczny był w istocie tylko jedną z odmian pozytywizmu. Jego teleologizm, determinizm, przeświadczenie o odkrywaniu prawdy historycznej itp. nie ulegają wątpliwości. Wydawać by się mogło, że stanowi to różnicę w stosunku do nieklasycznej przecież historiografii spod znaku „Annales”. Tymczasem jest odwrotnie: w tym nurcie również można dostrzec pozytywistyczne podstawy, co stanowi kolejny punkt styczny z historiografią polską. Przed 1989 r. wielu polskich komentatorów nieklasycznego dziejopisarstwa francuskiego kwalifikowało je jako wariację na temat pozytywizmu. Wymogi ideologiczne PRL nie pozwalały na pełną akceptację tez „Annales” i kazały zaliczać je do nurtu burżuazyjnego, „skażonego” pozytywizmem, choć godnego uwagi i bliskiego niekiedy marksizmowi. Pisząc w 1971 r. o twórczości pierwszych annalistów, Andrzej Feliks Grabski przekonywał: „l'horreur d'abstrait przedstawicieli francuskiego kierunku, wypływający z ich krytycyzmu w stosunku do historiozoficznych spekulacji, miał jednak wspólne cechy z propozytywistyczną »abstynencją od teorii«”<sup>441</sup>. Grabski powtórzył swą tezę o „nieświadomym pozytywizmie” Blocha i Febvre’a we wstępie do dzieła tego pierwszego pt. *Spółczesność feudalne*<sup>442</sup>. Już po 1989 r. dodał, że ogólnie poglądy metodologiczne Febvre’a i Blocha można

<sup>441</sup> A.F. Grabski, *Teoria i historia* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 65.

<sup>442</sup> *Idem, Marc Bloch – człowiek i uczonec...*, s. 41.

uznać za nomologiczne. Z drugiej jednak strony nie wyznawali oni determinizmu cechującego pozytywistów i marksistów, skłaniając się ku posybilizmowi i unikając monokausalizmu<sup>443</sup>. Z nieco innej strony krytykę metodologii annalistów przeprowadził Jerzy Topolski. W tekście z 1982 r. zarzucił jej „brak całościowych i zwartych podstaw teoretycznych”<sup>444</sup>.

O ile trudno się zgodzić z ostatnią uwagą (dlaczego brak całościowych podstaw teoretycznych ma być wadą?), o tyle trzeba przyznać, że wywody Grabskiego w zasadzie dają się obronić – przynajmniej dla koncepcji Braudela czy Labrousse’a. Badacze współcześni, nieskrępowani ograniczeniami komunistycznej rzeczywistości, również skłonni są zaliczać drugie pokolenie „Annales” do nurtu szeroko rozumianego pozytywizmu (modernizmu). Uczynił tak Andrzej Radomski, klasyfikując „szkołę Annales” wraz z marksizmem, *Sozialgeschichte* i *new economic history* do grupy „paradygmatów modernistycznych”, choć sam badacz zbudował swoją argumentację na niepewnym gruncie postmodernizmu<sup>445</sup>. Z kolei Wojciech Wrzosek uznał, że Braudelowskie *Morze Śródziemne* jest wręcz „najwybitniejszym dziełem historiografii modernistycznej”, co jest sformułowaniem o tyle mętym, że autor nie wyjaśnił, co rozumie przez pojęcie „modernistyczny”<sup>446</sup>. Zarazem z tezą tą zgadza się Grażyna Gajewska, nazywając *opus magnum* francuskiego uczonego „wyrazem modernistycznej perspektywy historycznej”<sup>447</sup>.

Częściowo opinie te potwierdzają badacze francuscy: Michelle Perrot przekonywał, że Ernesta Labrousse’a można nazwać jednym z najlepszych kontynuatorów Durkheima, koncepcję „historii totalnej” da się zaś określić jako kontynuację Durkheimowskiej *science intégrale*<sup>448</sup>. Z kolei amerykański badacz Philippe Carrard zwrócił uwagę na podobieństwa klasycznych założeń annalistycznych z pozytywizmem na poziomie podstaw warsztatowych: „Podręczniki wprowadzające do badań historycznych, którymi dysponujemy dzisiaj, nie odznaczają się szczególnym nowatorstwem w porównaniu z *Introduction* Langloisa i Seignobosa” (słynnym podręcznikiem z 1898 r., symbolem pozytywizmu w historiografii francuskiej)<sup>449</sup>. Wtórował mu Georg G. Iggers, zaliczając grupę annalistów do nurtu historii nomotetycznej, dostrzegając jednocześnie strukturalny, antropologiczny i kwantytatywny kontekst tej metodologii<sup>450</sup>.

Tak więc pozytywistyczne inklinacje polskiej i francuskiej historiografii mogły stanowić kolejny katalizator wzajemnych stosunków i ułatwiać zacieśnianie współpracy intelektualnej.

<sup>443</sup> *Idem*, *Idea „rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”. O pewnym sposobie wyjaśniania w historii*, „Historyka” 1996, t. 26, s. 21 i n.

<sup>444</sup> J. Topolski, *Prawda i model w historiografii...*, s. 262.

<sup>445</sup> A. Radomski, *Kultura – tekst – historiografia*, Lublin 1999, s. 18.

<sup>446</sup> W. Wrzosek, *Braudelowska idea kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2, s. 169.

<sup>447</sup> G. Gajewska, *Maski dziejopisarstwa*, Gniezno 2002, s. 75.

<sup>448</sup> M. Perrot, *L’air du temps [w:] Essais d’égo-histoire...*, s. 277.

<sup>449</sup> P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*, s. 34.

<sup>450</sup> G.G. Iggers, *New Directions in European Historiography...*, s. 36.

## GRANICE WYJĄTKOWOŚCI – DEMITOLOGIZACJA WPŁYWÓW METODOLOGICZNYCH „ANNALES” W POLSCE?

### Barriere porozumienia

Barriere komunikacji między polskimi historykami a annalistami o charakterze materialnym i politycznym zostały już omówione w pierwszych dwóch rozdziałach książki. Analizowano tam wszechwładną biurokrację oraz destrukcyjną rolę polityki i ideologii wraz z towarzyszącą jej tendencją do ideologizacji wymiany naukowej. Zasygnalizowano jedynie niski wymiar stypendiów École i kłopoty materialne polskich uczonych, ujemnie wpływające również na jakość naukową ich pobytu<sup>1</sup>. Zrezygnowano także z omawiania narastającej barriere językowej – regres znajomości języka francuskiego w Polsce został opisany w innej publikacji<sup>2</sup>. Nie podjęto również próby systematycznej analizy roli i skutków gry toczony między uczonymi a aparatem partyjno-państwowym i służbami specjalnymi, która zasługuje na osobne opracowanie<sup>3</sup>. Warto natomiast skupić uwagę na równie ważnych, a rzadko branych pod uwagę trudnościach, które można nazwać intelektualnymi barierami porozumienia.

### Ramy tematyczne współpracy

Podstawowym i stale występującym ograniczeniem intelektualnych stosunków między polskimi i francuskimi historykami było zawężenie tematyki współpracy do kilku zaledwie odcinków i rodzajów nauk historycznych. Tworzą one ramy, ale zarazem granice współpracy. O ile wcześniej podjęto próbę określenia tych granic od strony geograficznej, o tyle teraz zostanie przedstawiony metodologiczno-intelektualny wymiar tego zagadnienia, w tym kwestia intelektualnego znaczenia ruchu „Annales”.

Z jak dużą częścią nauki francuskiej i światowej spotykali się polscy humaniści – zwłaszcza historycy – w kontaktach z kręgiem École i „Annales”? W najbardziej ogólnej

<sup>1</sup> Wątki te zostały rozwinięte w: P. Pleskot, *Związki polskich-humanistów badaczy z humanistyką francuską...*

<sup>2</sup> *Idem, Molier w defensywie...*

<sup>3</sup> Badania nad niezwykle skomplikowanym i kontrowersyjnym zagadnieniem postaw uczonych wobec UB/SB są prowadzone w ramach ogólnopolskiego projektu badawczego IPN „Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych, dziennikarskich i naukowych”, w którym autor bierze udział. W ramach projektu opublikowano kilka prac poświęconych tej tematyce, zob. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, *Obiekt „Akademia”*. Polska Akademia Nauk w dokumentach SB PRL 1967–1987, Warszawa 2009; *Obserwacja, manipulacja, współpraca. Środowiska naukowe i akademickie a aparat bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. P. Franaszek, Wrocław 2010; *Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010.

perspektywie trzeba stwierdzić, że francuski dorobek historyczny po 1945 r. nie był w skali światowej dominujący. Poziom organizacji i finansowania, a także liczba instytucji i uczonych w Stanach Zjednoczonych były znacznie większe niż we Francji i jakimkolwiek innym państwie. W 1977 r. George Huppert dobitnie stwierdził, że 50 proc. historyków na całym świecie to Amerykanie<sup>4</sup>. Z drugiej strony instytucjonalny i „liczbowy” zasięg nauki francuskiej nie utożsamiał się z prestiżowym i intelektualnym obszarem wpływów środowiska „Annales”. Ten drugi był prawdopodobnie szerszy, choć nie należy przeceniać skali jego znaczenia, zwłaszcza w najpotężniejszych pod względem historiograficznym krajach: Niemczech, USA i Wielkiej Brytanii, gdzie rozwinęły się silne i autonomiczne nurty nieklasycznej produkcji historycznej. Nie zmienia to faktu, że, jak zauważał Lynn Hunt, w wydanym w Stanach Zjednoczonych w 1979 r. raporcie *International Handbook of Historical Studies* odnośniki dotyczące annalistów były najliczniejsze, zaraz po Marksie i marksizmie<sup>5</sup>. To niezbity dowód na szczególną pozycję kręgu Braudela w światowej historiografii. Jaka zaś była pozycja środowiska „Annales” na francuskim podwórku?

Charles-Olivier Carbonell w 1987 r. stwierdził, iż „»nowa historia« nie jest jedyną, jako że inne, starsze formy, od których się wyraźnie odcina, trwają i prosperują: historia narracyjna, pozytywistyczna, erudycyjna... Dowód: sukces reprintów wskrzeszających dzieła historyków z XVIII i XIX w., duże znaczenie periodyku »Historia«, księgarski sukces historii-bitwy... Dodajmy do tego, że od niedawna istnieją nowe formy historii, które nie są »nową historią«: historie regionalne, [...] genealogie”<sup>6</sup>. Cytat ten wskazuje, że historiografia kręgu „Annales” była tylko jednym z wielu paradygmatów historiograficznych funkcjonujących w analizowanym okresie. Co więcej, nie zmonopolizowała ona wszystkich form historiografii nieklasycznej. Philippe Ariès jeszcze wyraźniej to podkreśla, zwracając uwagę na ośrodki uniwersyteckie, często opozycyjne wobec historyków grupy „Annales”, zwłaszcza przed II wojną światową. Istniały też środowiska konserwatywno-prawicowe, wywodzące się z międzywojennego kręgu wybitnego historyka Jacques’a Bainville’a, a także Charles’a Maurrasa i „Action Française”. Po wojnie środowisko to skupiło się wokół wydawnictwa Fayard i jego serii „Grandes Études Historiques”. To właśnie z nimi sympatyzował początkowo Ariès, by później związać się bliżej z annalistami<sup>7</sup>.

Jak stwierdzali Christian Delacroix, François Dosse i Patrick Garcia, nawet w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych – czyli w okresie najintensywniejszych kontaktów polsko-francuskich – Braudel nie był w stanie narzucić swego modelu historiograficznego środowisku historyków francuskich nie tylko w wymiarze intelektualnym, ale i instytucjonalnym. Pomimo kilku spektakularnych osiągnięć, takich jak przewodniczenie *jury d’agrégation* (w latach 1950–1955), współtworzenie programu nauczania historii w klasach maturalnych (1962 r.) czy utworzenie z pomocą rządu francuskiego i Funda-

<sup>4</sup> M. Aymard, *L’internationalisation de la recherche et de l’écriture de l’histoire...*, s. 208–209.

<sup>5</sup> L. Hunt, *Introduction* [w:] *The New Cultural History*, red. L. Hunt, Berkeley–Los Angeles–London 1989, s. 2; zob. też *International Handbook of Historical Studies. Contemporary Research and Theory*, red. G.G. Iggers, H.T. Parker, Westpoint 1979.

<sup>6</sup> Ch.-O. Carbonell, *L’apport de l’histoire de l’historiographie* [w:] *Certitudes et incertitudes de l’histoire*, red. G. Gadoffre, Paris 1987, s. 208.

<sup>7</sup> P. Ariès, *Czas historii*, tłum. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 10.

cji Forda Maison des Sciences de l'Homme w miejscu byłego więzienia Cherche-Midi (od 1962 r.), prezydent VI Sekcji nie uczynił ze „szkoły Annales” dominującego nurtu historiografii francuskiej. Jak zapewnia trójka badaczy, powołując się na świadków epoki, na Sorbonie ten nieklasyczny prąd metodologiczny był właściwie nieobecny. Nie można do końca zgodzić się z tym wnioskiem – wystarczy uświadomić sobie chociażby działalność Labrousse’a. Pozostaje faktem, że Braudel oprócz sukcesów ponosił również znaczące porażki: jego kolejny projekt reformy systemu nauczania licealnego został odrzucony; niepowodzeniem zakończył się także lansowany od 1958 r. tzw. plan Longchambona (właściwa nazwa powinna brzmieć „plan Braudela”), zmierzający do utworzenia nowego uniwersytetu, poświęconego naukom społecznym<sup>8</sup>. Delacroix, Dosse i Garcia przekonywali nawet, że paradygmat społeczno-gospodarczy (rozumiany jak najszerzej, również z historią mentalności) – najsilniejsza metodologiczna broń szczytowego okresu ruchu „Annales” – nie tylko nie zdobył monopolu w kręgu historiografii francuskiej i kręgu historiografii nieklasycznej, ale nawet nie uzyskał wyłączności wewnątrz École i „Annales”. Najlepiej widać to na przykładzie François Fureta (notabene następcy Le Goffa na stanowisku prezydenta Szkoły) i Denisa Richeta, którzy w 1965 r. opublikowali pracę *Rewolucja francuska*. W dziele tym, w oczywisty sposób „nieklasycznym”, podali w wątpliwość burżuazyjny i socjalny charakter rewolucji, zauważając znaczny udział *noblesse* w wydarzeniach przed i po 1789 r. Historycy sprzeciwiali się też koncepcji ciągłości rewolucji, widząc w okresie 1791–1792 wyraźne zerwanie z ideami Konstytuanty<sup>9</sup>.

Ważny ośrodek historiografii nieklasycznej stworzył obok Braudela Pierre Renouvin, który przeprowadził na Sorbonie reformę historii stosunków dyplomatycznych w duchu historii społeczno-ekonomicznej. Inny wybitny profesor Sorbony – Roland Mousnier – promował wraz ze swymi uczniami nowe, społeczne podejście do historii, wykorzystujące dorobek socjologii amerykańskiej. Mousnier, jako konserwatysta, prowadził ożywione dyskusje z Labrousse’em, będącym pod wpływem szeroko rozumianego marksizmu<sup>10</sup>. Trzeba za Peterem Burkiem powtórzyć, że autorytet i pozycja Mousniera dorównywały znaczeniu Braudela i Labrousse’a – co być może z perspektywy polskiej nie było (i nie jest) dostrzegane. Autor *Fureurs paysans* umiał odpowiedzieć na serię regionalnych monografií środowiska „Annales” inspirowanych podejściem marksistowskim, kierując analogiczną grupą doktoratów poświęconych historii społecznej, kładących bardziej nacisk na politykę i prawo niż na ekonomię<sup>11</sup>. Zarazem Mousniera także należy zaliczyć do historyków nieklasycznych, a jego zainteresowania nieraz zbiegały się z metodologią annalistów, a zwłaszcza... Labrousse’a.

Już w latach pięćdziesiątych, jak zauważali Delacroix, Dosse i Garcia, w pewnej opozycji do ekonomiczno-pozytywistycznych w istocie tendencji „Annales” rozwinął się ruch filozofów i historyków chrześcijańskich o lewicowej orientacji (René Rémond, François i Renée Bédaridowie, Henri-Irénée Marrou), podkreślający subiektywny stosunek historyka do opisywanej przeszłości, negujący ściśle rozgraniczanie między

<sup>8</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 27–28; zob. też F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 125; G.G. Iggers, *New Directions in European Historiography...*, s. 61.

<sup>9</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 37.

<sup>10</sup> *Eidem*, *Les courants historiques...*, s. 181–183.

<sup>11</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 59–61.

przeszłością i terażniejszością i skupiający się na etycznej stronie zawodu historyka<sup>12</sup>. Ze strony „klasycznych” filozofów przeciwko tendencjom drugiego pokolenia „Annales” wystąpił Paul Ricoeur (1952 r.), pokazując niemożność osiągnięcia pełnego obiektywizmu w historii i wskazując na wagę pojedynczych wydarzeń<sup>13</sup>. Można zaryzykować tezę, że wrażliwość historyczna tych badaczy była bliższa założycielom „Annales” (Febvre’owi i Blochowi) niż metodologia paradygmatu ekonomiczno-społecznego pokolenia Braudela.

Problematykę tę od innej strony podejmował Jacques Revel, pisząc o instytucjonalnej emanacji ruchu „Annales” – VI Sekcji EPHE. Zaznaczał on, że aż do końca lat sześćdziesiątych Szkoła pozostawała stosunkowo niewielką instytucją na obrzeżach systemu akademickiego. Wielu znakomych uczonych, przyznających się do idei „historii społeczno-gospodarczej”, jak choćby Ernest Labrousse, pozostawało dość luźno związanych ze strukturami École<sup>14</sup>. Inne zdanie na temat związków Labrousse’a z „Annales” miał Peter Burke, który podkreślał jego bliskie kontakty z Braudelem. Angielski badacz porównywał nawet ich stosunki do relacji... kardynała Richelieu z ojcem Józefem<sup>15</sup>. Lutz Raphael zaznaczał z kolei, że CRH, najważniejsza jednostka Szkoły, skupiająca w końcu lat siedemdziesiątych 115 pracowników (81 bezpośrednio podlegało EHESS), był tylko jedną z 254 francuskich instytucji naukowych zajmujących się w głównej mierze naukami historycznymi. Był też tylko jedną z sześciu instytucji historycznych stowarzyszonych z CNRS, a wśród ogółu jednostek stowarzyszonych z ośrodkiem miała numer porządkowy 93. Sam Centre National posiadał 29 archeologicznych i historycznych ekip badawczych. Fakt stowarzyszenia CRH z CNRS (oficjalnie od 1967 r.) dobrze zresztą pokazuje płynność podziałów instytucjonalnych we francuskim środowisku naukowym. Już od momentu swego powstania w 1949 r. CRH korzystał z funduszy i zasobów ludzkich CNRS<sup>16</sup>.

W sumie VI Sekcja na tle innych organizmów ogólnohumanistycznych nie była pod względem instytucjonalnym znaczącą francuską placówką naukową. Raphael, zwracając uwagę na ilość, a nie jakość, mówił wręcz o jej „marginalnej pozycji w szkolnictwie wyższym”<sup>17</sup>. Nieco łagodniej tezę tę formułowali Jacques Revel i Lynn

<sup>12</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Les courants historiques...*, s. 181–183.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 184–185.

<sup>14</sup> *Histories. French Constructions of the Past...*, s. 26–27.

<sup>15</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 55.

<sup>16</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 3.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 20. Przed reformą uniwersytecką z lat 1968–1969 oprócz Sorbony, VI Sekcji oraz struktury archiwów, muzeów i bibliotek, dyscypliny historyczne były obecne w Paryżu w następujących państwowych i prywatnych placówkach: Collège de France (założony w 1530 r.), École Nationale des Langues Orientales Vivantes (Narodowa Szkoła Nowożytnych Języków Orientalnych, założona w 1795 r.), École Nationale des Chartes (1821 r.), IV Sekcja EPHE (1868 r.), V Sekcja EPHE (1886 r.), École du Louvre (1881 r.), CNRS (1939 r.), Comité des Travaux Historiques (Komitet Prac Historycznych, 1834 r.), Comité Français des Sciences Historiques (Francuski Komitet Nauk Historycznych, 1827 r.), Conservatoire National des Arts et Métiers (Narodowe Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł), Institut International d’Études et de Recherches Diplomatiques (Międzynarodowy Instytut Nauk i Badań Dyplomatycznych), École des Hautes Études Internationales (Szkoła Wyższa Studiów Międzynarodowych), École des Hautes Études Sociales (Szkoła Wyższa Nauk Społecznych – nie mylić z EHESS), Institut de Paléontologie Humaine (Instytut Paleontologii Człowieka); w kilkudziesięciu największych paryskich towarzystwach naukowych, m.in. Société de l’Histoire de France (Towarzystwo Historii Francji), Association Marc Bloch, Société de l’École des Chartes (Towarzystwo École des Chartes), Société des Études Robespierriestes (Towarzystwo Studiów Robespierre’owskich), Société d’Histoire Ecclésiastique de la France (Towarzystwo Kościelnej Historii Francji),



Hunt<sup>18</sup> oraz Guy Bourd  i Herv  Martin: co prawda podkreślali oni, że w latach siedemdziesiątych funkcjonowało we Francji ok. trzydziestu instytucji, w których pracowały setki profesjonalnych historyków, niemniej ich zdaniem to właśnie  cole stanowiła „jedno z centrów intelektualnej władzy we Francji”, zdobywając, wedle Fran ois Fureta, „hegemonię reputacji” (*h g monie de r putation*) lub teŹ, jak powiedziałby Jean Ch sneaux, tworząc intelektualny holding<sup>19</sup>.

Świadectwo Rose-Marie Lagrave, studentki socjologii na Sorbonie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych – okresie potęgi Braudela – pokazuje, jak  cole i „Annales” postrzegano w  wczesnym systemie uniwersyteckim oraz co wiedzano o nich w  rodowisku studenckim – a wi c w kr gu przyszłych kadr naukowych: „Kiedy byłam na Sorbonie, wiedzieliśmy bardzo mało o  cole, raczej słyŹało si  o seminariach, zwaŹszcza Bourdieu czy Touraine’a na socjologii, czy Balandiera. Napisałam prac  magistersk  pod kierunkiem Balandiera, który był jednocześnie profesorem w  cole des Hautes  tudes: to on poprowadził mnie do napisania doktoratu w  cole. VI Sekcja była znana tylko najlepiej poinformowanym studentom, g wnie z  cole Normale Sup rieure, którzy orientowali si  we wszystkich »najlepszych zaj ciach«, byli ze wszystkim na bieŹąco. Ja, w okresie kiedy studiowałam na Sorbonie, przynajmniej na pocz tku, nie słyŹałam o VI Sekcji. Potrzebny był kontakt z Balandierem, by dowiedzie  si , że pracował on w  cole, by pozna  teŹ innych [pracowników Szkoły – P.P.] i ich ksi żki. Ale nikt tego nie znał, a przynajmniej ja byłam jednym ze studentów niewiedzących, że moŹna si  skierowa  niemal bezpo rednio do VI Sekcji”<sup>20</sup>. Na podstawie tych słów moŹna wysnu  przypuszczenie, że na poziomie „zwykłych” studentów nauk społecznych (pytanie, czy na fakultecie historycznym było tak samo – chyba nie do końca)  cole była praktycznie nieznaną. Z kolei w przypadku studentów „elitarnych” – *normaliens* – było odwrotnie. W tym  wietle Szkoła jawi si  jako elitarna instytucja przeznaczona dla do  w skiej grupy os b. Jednocześnie dowodziłoby to jej znaczenia intelektualnego: skupiała najlepszych wykładowc w i najlepszych absolwent w. Wynikało to z polityki zatrudnieniowej Szkoły: cz sto oferowała ona katedr  znanym uczonym, którzy nie rezygnowali z pracy w innych instytucjach<sup>21</sup>. Taka polityka była moŹliwa dzi ki specyficznej pozycji  cole, poza sztywn  struktur  uniwersyteckiej organizacji. Z drugiej strony „zwykły” student, przygotowuj cy magisterium i my l cy o doktoracie, poznawał w końcu  cole i moŹliwość kontynuowania tam kariery.

Podobne do Lagrave wspomnienia ma Maurice Aymard, dla kt rego VI Sekcja, pomimo rozległych kontakt w Braudela i  rodk w pi ni żnych, odgrywała w latach pi ćdziesiątych i sześćdziesiątych nie najwi ksz  rol  we francuskim systemie akademicko-badawczym: „Z mojego pokolenia tylko kilka os b zrobiło karier  w VI Sekcji. Byli to g wnie historycy, kilku geograf w, a takŹe filozofowie i literaturoznawcy, którzy

---

Soci t  des  tudes Juives (Towarzystwo Studi w Judaistycznych) oraz w akademiach: Acad mie des Inscriptions et Belles-Lettres (Akademia Inskrypcji i Literatury Pi knej, zreformowana w 1832 r.), Acad mie des Sciences Morales et Politiques (Akademia Nauk Moralnych i Politycznych, ukształtowana w 1832 r.) – D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 19–48.

<sup>18</sup> *Histories. French Constructions of the Past...*, s. 20.

<sup>19</sup> G. Bourd , H. Martin, *Les  coles historiques*, Paris 1983, s. 205–207.

<sup>20</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>21</sup> R wnolegle jednak zatrudniano takŹe zdolnych, oryginalnych badaczy, których system uniwersytecki nie potrafił wchłoni c.

przekwalifikowali się na antropologów (np. Marc Augé), socjologów (np. Pierre Bourdieu). Jednak większa część moich kolegów z École Normale zrobiła karierę na uniwersytetach (np. Paris IV). Tak więc VI Sekcja na pewno nie grała decydującej roli”. Uczony zarazem zdaje sobie sprawę, że Braudel miał wpływy i przyciągał część elitarnej młodzieży z École Normale: „W sumie to nieco dziwne, że Braudel, który nie był »normalistą«, szeroko otworzył École des Hautes Études na absolwentów École Normale (Le Goff, Jeannin, Touraine, Bourdieu itp.). Pod tym względem Braudel odegrał dosyć dziwną rolę: chociaż sam propagował nietypowe drogi kariery, to często zatrudniał błyskotliwych absolwentów École Normale”<sup>22</sup>.

Musimy dobitnie podkreślić, że nie należy oceniać znaczenia VI Sekcji tylko ze względu na jej rozmiary instytucjonalne. Oprócz ilości trzeba uwzględnić i jakość: Didier Ozanam w 1965 r. przekonywał, że tworzenie na uniwersyteckich wydziałach humanistycznych i prawniczych grup roboczych, „laboratoriów” i specjalistycznych seminariów było inspirowane organizacją Szkoły<sup>23</sup>. Odgrywała ona zatem poważną rolę we francuskiej strukturze naukowej. Co więcej, według badacza z punktu widzenia dyscypliny historycznej placówka ta była zdecydowanie największa w całej Francji<sup>24</sup>. Podejmując te wątki i wskazując na aktywność wydawniczą École, Maurice Aymard stwierdzał, zdecydowanie przesadnie, że „w latach 1950–1965 trudno napotkać poważną historyczną pracę, zwłaszcza w dziedzinie historii średniowiecznej i nowożytnej, która nie byłaby finansowana przez Ośrodek Badań Historycznych VI Sekcji”<sup>25</sup>. Jest prawdą, że skromne rozmiary VI Sekcji czy CRH we francuskim świecie naukowym były rekompensowane polityką przyjmowania badaczy zagranicznych – międzynarodowe promieniowanie VI Sekcji było na niektórych płaszczynach większe niż znaczenie krajowe<sup>26</sup>.

Rose-Marie Lagrave wskazuje na jeszcze jedno bardzo istotne zjawisko – promieniowanie periodyku „Annales” było o wiele większe niż samej École: „Nie mogę wypowiedzieć się za wszystkich, ale w przypadku socjologów – nie byliśmy przecież historykami – było oczywiste, że znaliśmy wielkich historyków, którzy tworzyli École des Hautes Études. Byli znani przede wszystkim przez ich książki. Zaliczali się, by tak powiedzieć, do pewnego minimum [lektur], które należało przeczytać na poziomie studiów wyższych. Ale niekoniecznie kojarzyliśmy ich z VI Sekcją. Natomiast »Annales« były periodykiem powszechnie czytany przez wszystkich: no, nie przesadzajmy, ale na pewno przez studentów na pewnym poziomie”<sup>27</sup>. Myśl historiograficzna środowiska „Annales” była zatem powszechnie znana, i to nie tylko wśród studentów historii, do czego na pewno przyczyniała się promowana przez to środowisko interdyscyplinarność. Świadectwo Lagrave sprzyja postrzeganiu „Annales” (i w mniejszym stopniu École) jako ważnego elementu życia intelektualnego Francji lat sześćdziesiątych.

<sup>22</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>23</sup> Dekret z 19 IV 1958 r. wprowadził do systemu akademickiego studia „trzeciego cyklu”, początkowo dwuletnie policencjackie, będące zarazem przygotowaniem do pracy badawczej (D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 12–13, 51).

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>25</sup> M. Aymard, *The „Annales” and French Historiography (1929–1972)*, „The Journal of European Economic History” 1972, nr 1, s. 503.

<sup>26</sup> Por. L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 20.

<sup>27</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

Wspomnienia uczonej potwierdzają i uzupełniają opracowania naukowe, wskazujące na poważną pozycję „Annales” na rynku francuskich czasopism historycznych. Nicolas Roussellier podkreślał, że sławny periodyk był jedynym oprócz tradycyjnego „Revue historique” (z Pierre’em Renouvinem na czele) pismem historycznym w powojennej Francji, które można by określić jako ogólne i generalizujące, starające się obejmować wszystkie specjalizacje historyczne wszystkich epok. Roussellier przekonywał o dominującej roli „Annales” już od momentu powojennego wznowienia pisma, które przed wojną takiej pozycji nie miało. Duży rozgłos zdobył inauguracyjny wstęp Luciena Febvre’a do numeru z 1946 r., wzywający historyków do humanistycznego zaangażowania i rezygnacji z konformistycznego dogmatu historycznej perspektywy czasowej<sup>28</sup>. Jednak to objęcie kierownictwa periodyku przez Fernanda Braudela przyczyniło się, zdaniem badacza, do niezwyklego wzrostu prestiżu pisma na całym świecie. We Francji „Annales” „jest pierwszym periodykiem – wyprzedza rywali (o ile tacy istnieją) o kilka długości – który potrafił wykorzystać zjawisko instytucjonalizacji innowacji naukowych”<sup>29</sup>. O możliwościach i rozwoju pisma świadczy fakt, że w latach 1957–1960 jego objętość wzrosła dwukrotnie<sup>30</sup>.

Na niezwykle szybki rozwój „Annales” w okresie 1955–1960 wskazywał również Jack H. Hexter. Dowodził on, że w tym właśnie czasie liczba stron periodyku znacznie wyprzedziła objętość krajowych i zagranicznych konkurentów (przede wszystkim „Revue historique”, „Journal of Economic History” czy „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”)<sup>31</sup>. Co więcej, uczeni związani z „Annales” i VI Sekcją nie dość, że udzielali się na łamach innych redakcji i wchodzili do ich zespołów redakcyjnych, to jeszcze tworzyli ich ściśle kierownictwo: np. Lucien Febvre w „Revue d’histoire de la deuxième guerre mondiale” w 1950 r. czy Georges Duby w „Revue historique” w 1967 r.<sup>32</sup> Jednocześnie znacząco wzrastała liczba publikacji i pracowników VI Sekcji<sup>33</sup>. Trzeba pamiętać, że to właśnie w tym okresie Braudel nawiązał trwałe kontakty z Polską – u ich podstaw leżał zatem instytucjonalny i intelektualny rozkwit środowiska annalistów.

O skali intelektualnego znaczenia czy też wielkości „kapitału symbolicznego” środowiska „Annales” dobitnie świadczy również to, że większość bestsellerów historycznych lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i połowy osiemdziesiątych wyszła spod pióra tej grupy historyków. Spadkobiercy Blocha i Febvre’a najlepiej potrafili wykorzystać prawdziwy rozkwit zapotrzebowania na produkcję historyczną wśród francuskiego społeczeństwa, widoczny zwłaszcza w siódmej dekadzie XX w. Rekordzistą był Emmanuel Le Roy Ladurie, którego *Montaillou*<sup>34</sup> rozeszło się w ponad 2 mln egzemplarzy w kolejnych ponadstutysięcznych nakładach! Jak zaznaczał Rémy Rieffel, grupa historyków drugiego i starszej części trzeciego pokolenia „Annales” (urodzonych mniej więcej po 1925 r. i przed 1939 r.) zmonopolizowała właściwie kierowanie największymi historycznymi seriami najbardziej wpływowych wydawnictw, takich jak Flammarion,

<sup>28</sup> N. Roussellier, *Les revues d’histoire* [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France...*, s. 128–129.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 132.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 131–132; zob. też J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 480–539.

<sup>31</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 485–486.

<sup>32</sup> N. Roussellier, *Les revues d’histoire...*, s. 131, 133.

<sup>33</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 488.

<sup>34</sup> E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, village occitan: de 1294 à 1324*, Paris 1975.

Gallimard, Seuil<sup>35</sup> oraz w mniejszym stopniu Fayard<sup>36</sup>. Te serie to np. „Nouvelle bibliothèque scientifique” (z Fernandem Braudelem na czele), „Question d’histoire” (Marc Ferro), „Science” (Joseph Goy) czy „Ethnologie historique” (Jacques Le Goff). Najbardziej znaną i żywotną była chyba „Bibliothèque des sciences humaines”, powołana w 1965 r., a w 1971 r. przemianowana na „Bibliothèque des histoires”. Kolekcją kierował Pierre Nora, a przedstawiciele grupy „Annales” stali się niemal wyłącznymi jej autorami (m.in. Duby, Furet, Le Goff, Le Roy Ladurie, Mona Ozouf)<sup>37</sup>. Pozycje publikowane w tych seriach (i masowo kupowane) nie były zwulgaryzowanymi dziełami popularnonaukowymi, lecz rzeczywistymi pracami naukowymi.

Moda na produkcję historyczną objęła także główne francuskie media. Według sondażu przeprowadzonego w 1977 r. emisje historyczne cieszyły się większym zainteresowaniem niż audycje rozrywkowe i sportowe! Z kolei według sondażu z 1981 r. ponad połowa Francuzów deklarowała posiadanie książek historycznych, uznawanych, oprócz powieści, za najbardziej interesujące. Rieffel, komentując te dane, pisze wręcz o społecznej „retrofilii”<sup>38</sup>. Niektórzy historycy „Annales”, korzystając z tego niezwykle klimatu<sup>39</sup>, zrobili prawdziwą karierę medialną (w prasie, radiu, a nawet telewizji), stając się stałymi gośćmi historycznych programów, audycji i dyskusji oraz uznanymi autorytetami nie tylko w dziedzinie nauki. Wśród nich wyróżniali się zwłaszcza Braudel, Le Roy Ladurie i Le Goff (ten ostatni współtworzył np. bardzo popularne *Lundis de l’Histoire* w radio France Culture). Furet współpracował z „France-Observateur”, Duby, Ladurie i Le Goff z „Le Nouvel Observateur”, Pierre Chaunu i Annie Kriegel z „Le Figaro”, Roger Chartier z „Le Monde” itp. – listę tę można wydłużać. Duby, Le Goff i Pierre Goubert gościli ponadto w telewizyjnej serii z początku lat siedemdziesiątych pt. *Histoire des gens*. Analiści byli także stale zapraszani do niezwykle popularnego programu legendarnego dziś Bernarda Pivot pt. *Apostrophes*, nadawanego od 1975 r. Dodajmy dla równowagi, że inną „historyczną gwiazdą” telewizji był niezwiązany z tym środowiskiem Alain Decaux, prowadzący takie programy jak *Alain Decaux raconte* i *L’Histoire en question*. O znaczeniu tego uczonego najlepiej świadczy fakt, że został on wybrany na członka Académie Française w 1979 r. – przed Braudelem (1984 r.) i Dubym (1987 r.)<sup>40</sup>.

Mimo tego ostatniego przykładu bez wahania można stwierdzić, że historycy „Annales” stali się prawdziwą potęgą, dominując na płaszczyźnie kontaktów świata nauki z resztą społeczeństwa. Jak stwierdzał Burke, „trudno wskazać na jakikolwiek inny kraj lub jakikolwiek inny okres, w którym tak wielu zawodowych historyków byłoby tak silnie ulokowanych w mediach”<sup>41</sup>. Wydaje się jednak, że bardziej wpłynęli oni na poglądy historyczne czytelników laików niż na strukturę uniwersytecką oraz organizację

<sup>35</sup> R. Rieffel, *Les historiens, l’édition et les médias* [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France...*, s. 62–64; zob. też P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 91–93; J. Revel i in., *Sur la „crise” de l’histoire aujourd’hui*, „Bulletin de la Société Française de Philosophie” 1985, nr 4, s. 97–128.

<sup>36</sup> R. Rieffel, *Les historiens, l’édition et les médias...*, s. 69.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 62–63.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 66–67.

<sup>39</sup> O fenomenie społecznego „zwrotu historycznego” interesująco piszą m.in. Pierre Nora i François Hartog, zob. P. Nora, *Préface* [w:] *Essais d’égo-histoire...*; F. Hartog, *Régimes d’historicité. Présentisme et expériences du temps*, Paris 2003.

<sup>40</sup> R. Rieffel, *Les historiens, l’édition et les médias...*, s. 70–71.

<sup>41</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 92.

nauki i nauczania – to właśnie głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych można było obserwować zjawisko stopniowego usuwania historii ze szkół<sup>42</sup>. W latach osiemdziesiątych apogeum zainteresowania historią zaczęło przemijać, podobnie jak medialna dominacja środowiska „Annales”. Jeśli to pierwsze można tłumaczyć czynnikami obiektywnymi (spadek czytelnictwa, spadek społecznego zainteresowania historią itp.), to drugie zjawisko stanowi kolejny przejaw osłabienia pozycji „Annales”, tym razem na poziomie instytucjonalnym i społecznym. Znamienne, że zainaugurowany w 1978 r. popularnonaukowy miesięcznik „L’Histoire”, pomimo początkowej obecności Duby’ego i Arièsa, ostatecznie znalazł się pod kontrolą CNRS i uniwersyteckich profesorów „Sciences-Po” (nauk politycznych)<sup>43</sup>.

Co więcej, należy podkreślić, że w okresie największego wpływu annalistów na historiografię francuską, społeczeństwo i zagranicę, pozahistoryczne nauki społeczne nie zostały w dużym stopniu przeniknięte „duchem Annales”, nawet we Francji – tak przynajmniej twierdzą geograf John Agnew i historyk historiografii George Huppert<sup>44</sup>. Bronisław Geremek wskazywał wręcz na niezrozumienie metodologii annalistów w jej marksizującej odmianie we Francji wśród samych historyków: wspominał, że podczas jego pobytu w Paryżu w 1956 r. spotykani mediewiści francuscy dziwili się tematowi badań polskiego badacza, dotyczącemu ludzi marginesu w średniowieczu. Twierdzili wręcz, że ten temat jest „nic niewart”<sup>45</sup>. Zupełnie inne zdanie ma socjolog Norman Birnbaum, przekonując o dużym wpływie historyków „Annales” na inne dyscypliny społeczne: „Wielu mi współczesnych w Wielkiej Brytanii podzielało moje przekonanie, że cokolwiek ważnego będzie się działo w naukach społecznych, szybko skoncentruje się w tej niezwyklej instytucji [VI Sekcji – P.P.] i zostanie prędzej czy później odnotowane w »Annales«”. Nieco dalej dodał: „Wpływ szkoły »Annales« [na socjologię – P.P.] jest szczególny. Zmusiła nas do ponownego przemyślenia naszych najbardziej podstawowych założeń”<sup>46</sup>. Kto ma rację? Obie opinie wydają się zdecydowanie przesadzone i mają na celu raczej określenie poglądów osób je wypowiadających niż postawienie obiektywnych, wiarygodnych naukowo tez.

W określaniu roli i miejsca środowiska „Annales” na intelektualnej mapie Francji nie można pominąć jeszcze jednego wątku, sygnalizowanego już wcześniej, a rozwijanego m.in. przez Pierre’a Chaunu i Raoula Girardeta. Badacze ci podkreślali, że spory między historiografią „Annales” a uniwersytecką nie były wcale takie głębokie lub/i metodologicznie uzasadnione, jak się powszechnie – na podstawie artykułów, manifestów, sporów na łamach czasopism – uważa. Girardet zaznaczał, że Febvre niesprawiedliwie i za ostro atakował Charles’a H. Pouthas’a, specjalistę w zagadnieniu monarchii konstytucyjnej, wykładającego na Sorbonie przed i po 1945 r. Stał się on dla Febvre’a kozłem ofiarnym w akcji potępienia historii „historyzującej”. Tymczasem, jak przekonywał Girardet, Pouthas w swych wykładach poruszał również tematy ekonomiczne, społeczne, a nawet kwantytatywne. Zdaniem uczonego przecenia się ponadto ostrość granic między światem Sorbony a „Annales”. Girardet argumentował, idąc tym samym tropem

<sup>42</sup> Zob. P. Joutard, *L’enseignement de l’histoire* [w:] *L’histoire et le métier d’historien...*, s. 45–55.

<sup>43</sup> R. Rieffel, *Les historiens, l’édition et les médias...*, s. 69.

<sup>44</sup> J. Agnew, G. Huppert, *Discussion* [w:] G. Huppert, *The Annales School before the Annales...*, s. 221–222.

<sup>45</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 18.

<sup>46</sup> N. Birnbaum, *The Annales School and Social Theory...*, s. 226, 235.

wspomnień co Rose-Marie Lagrave, że czytanie Febvre'a na schodach Sorbony nie było niczym prowokującym, a wykładowcy szacownej uczelni nie stronili od powoływania się na dzieła „heretyków” (np. nowożytnik Augustin Renaudet)<sup>47</sup>.

Również wspomnienia historyków zawarte w tomie *Essais d'égo-histoire* pokazują, że zapoznanie się z nieklasyczną historiografią odbywało się często poprzez Sorbonę czy École Normale, gdzie wykładali uczeni związani z Febvre'em i Braudelem<sup>48</sup>. Hervé Coutau-Bégarie stwierdza, że spór Sorbona – VI Sekcja, choć rzeczywiście realny (nie kto inny jak Pierre Renouvin uniemożliwił Braudelowi objęcie katedry historii nowożytnej Sorbony w 1949 r.), nie miał jednak tak znacznych rozmiarów, jak powszechnie się mu przypisuje (ten sam Renouvin poparł – z zastrzeżeniami – Braudelowski projekt powołania MSH<sup>49</sup>). Konflikt rozgrywał się bardziej na płaszczyźnie osobistej, a mniej na metodologicznej. Zresztą pod koniec lat sześćdziesiątych w dużym stopniu przycichł, na co dowodem było objęcie przez Alfonse'a Dupronta, pracownika Szkoły, prezydentury nowo utworzonego Uniwersytetu Paris IV, dziedzica wydziału humanistycznego Sorbony<sup>50</sup>. Didier Ozanam dodaje, że zdecydowaną większość kadry VI Sekcji stanowili tzw. *directeurs cumulants*, którzy pracowali jeszcze w innych instytucjach, najczęściej uniwersyteckich. Fakt ten nie pozwala na ściśle rozdzielanie środowiska uniwersyteckiego od „sekcyjnego”<sup>51</sup>. Obie grupy, pomimo długotrwałych i ostrych niekiedy zatargów osobistych, nie tworzyły odrębnych światów i wzajemnie się przenikały, funkcjonując w sieci skomplikowanych zależności, układów, animozji i sympatii. Zmianą tej sytuacji może być przewodnictwo Braudela w jury agregacyjnym<sup>52</sup>. To właśnie znajomości, układy (w neutralnym znaczeniu tego słowa), własne decyzje, a często i przypadek decydowały o otrzymaniu etatu, stanowiska w Paryżu, na prowincji, w VI Sekcji lub na uniwersytecie. Dlatego też wielu uczonych wpisujących się w nurt metodologii nieklasycznej i nawet „Annales” działało poza strukturami École (np. Georges Duby w Aix) lub wykładało zarówno w École, jak i w innych instytucjach.

O upraszczającej cesze podziału na różne ośrodki badawcze świadczą chociażby wspomnienia René Rémonda. Badacz ten, na pozór niemający nic wspólnego ze Szkołą, przypomina sobie, że omal nie został profesorem w VI Sekcji: Lucien Febvre oferował mu nawet posadę, ale młody wówczas uczyony odmówił, mając zapewniony trzyletni etat w École Normale. Rémond podkreślał zarazem bliskość własnych poglądów z metodologią pierwszych annalistów, zwłaszcza na płaszczyźnie „historii wszechogarniającej”, która „nie pozostawia w cieniu żadnego aspektu aktywności ludzkiej”<sup>53</sup>. Rémond przyznał zarazem, że nie zajął się w większym stopniu ekonomią i demografią z powodu... braku predyspozycji do tego typu badań<sup>54</sup>. Alfred Dubuc wskazywał ponadto, jak ważną rolę w kształtowaniu paradygmatu ekonomiczno-społecznego „Annales” odgrywały kontakty Braudela i innych pracowników VI Sekcji z INED (Alfred Sauvy), INSEE

<sup>47</sup> R. Girardet, *L'ombre de la guerre* [w:] *Essais d'égo-histoire...*, s. 151–152.

<sup>48</sup> *Essais d'égo-histoire...*

<sup>49</sup> B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*, s. 149.

<sup>50</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XXVII.

<sup>51</sup> D. Ozanam, *Enseignement et recherche en France...*, s. 21.

<sup>52</sup> Por. J. Le Goff, *L'appetit de l'histoire...*, s. 211.

<sup>53</sup> R. Rémond, *Le contemporain du contemporain* [w:] *Essais d'égo-histoire...*, s. 318.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 307.

(François Perroux), z ekonomistami wydziału prawa Sorbony (André Marchal) czy socjologami (Georges Gurvitch)<sup>55</sup>.

Jak zatem widać, podziały na „szkoły” i „ośrodki” historyczne mogą być bardzo mylące i sprowadzać się w głównej mierze do barier instytucjonalnych czy zupełnie przypadkowych, a nie metodologicznych. Z drugiej strony, jak podkreśla Pierre Bourdieu, pracownicy Szkoły cechowali się wyjątkowym jak na warunki francuskie „patriotyzmem instytucji”<sup>56</sup>. Mimo to nie należy zgodzić się ze zbyt schematycznym różnieniem poszczególnych ośrodków francuskiej historiografii nieklasycznej, tak jak to czynią niektórzy badacze<sup>57</sup>. Używając języka Bourdieuu przeciwko jego tezie o „patriotyzmie instytucji”, można powiedzieć, że wszystkie te centra tworzyły jeden *champ scientifique*: skomplikowany system powiązań cechu historyków, z jego systemem wartości, hierarchią, tabu. Problem ten przeczuwał w 1977 r. Hendrik L. Wesseling, brak perspektywy czasowej nie pozwolił mu jednak rozwinąć tego wątku<sup>58</sup>.

Warto zauważyć, że w latach siedemdziesiątych nieklasyczna historiografia zaczęła wreszcie na poziomie studiów wyższych zdobywać główną (choć niedominującą) pozycję w systemie organizacji nauki francuskiej – ale nie na niższych szczeblach. Zjawisku temu towarzyszył kolejny etap rozrostu instytucjonalnego i prestiżowego VI Sekcji (powstanie EHESS, sukcesy wydawnicze historyków z kręgu „Annales”), a także zmiany wewnątrz tradycyjnych uniwersytetów, zapoczątkowane wydarzeniami maja 1968 r. W tym samym czasie zaczęły się jednak pojawiać pierwsze poważne rysy w paradygmacie „Annales”, a także można symptomy uświadomionego w pełni w latach osiemdziesiątych kryzysu tożsamości. Proces ten trwa nadal. O ile historiografia z szeroko rozumianego kręgu „Annales” panuje w wielu francuskich salach wykładowych, o tyle w większości przypadków promują ją badacze niezwiązani (lub związani bardzo luźno) ze środowiskiem Szkoły i sławnego periodyku.

Jedną z najważniejszych metodologiczno-intelektualnych barier w kontaktach polskich historyków z annalistami było zawężenie obustronnej tematyki współpracy do kilku jedynie specjalizacji i niektórych obszarów czasowych. Pomimo że zarówno Wydział I, jak i VI Sekcja pretendowały do miana reprezentantów wszystkich nauk społecznych, a na stypendia École jeździli liczni ekonomiści czy socjologowie (często z partyjnego nadania), trwałe relacje intelektualne łączyły jednak w zdecydowanej większości tylko historyków (wraz z historyczną archeologią kultury materialnej). Zjawisko to zauważa Le Goff, podkreślając szczególnie silnie znaczenie historii kultury materialnej. W zakresie innych dyscyplin tak bliskiej współpracy nie było: „Ekonomia? – nie wiem. Mogę powiedzieć jedną rzecz: na początku ekonomia była jedną z nauk społecznych, która najbardziej zainteresowała historyków »Annales«... Kiedy byłem młody, ale już w VI Sekcji Hautes Études, nasi ekonomiści byli już raczej przestarzali. Nie wsiedliśmy

<sup>55</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec...*, s. 124.

<sup>56</sup> P. Bourdieu, *Homo academicus...*, s. 146.

<sup>57</sup> Colin Lucas przesadnie pisze wręcz o „dialektycznym” konflikcie między annalistami a „akademickim establishmentem” (C. Lucas, *Introduction* [w:] *Constructing the Past. Essays in Historical Methodology*, red. J. Le Goff, P. Nora, Cambridge 1985, s. 2). Bardziej stonowaną opinię wyraża Brigitte Mazon, która ostrogo sporu na linii uniwersytety–École dopatruje się w okresie gwałtownej ekspansji tej ostatniej, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych (B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*, s. 147; zob. też P. Bourdieu, *Préface* [w:] *idem, Homo academicus...*, s. III–IV).

<sup>58</sup> H.L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 185–194.

do pociągu nowej ekonomii i w związku z tym myślę, że nie byliśmy dla Polaków zbyt interesującymi partnerami. Socjologia – jak wiadomo, w tamtym okresie – i myślę, że nie dotyczyło to tylko Francji – była zafascynowana socjologią amerykańską: czy to dla jej naśladowania, czy to zwalczania i bronięcia się przed nią. Tak więc wydaje mi się, że ani francuska socjologia dla Polaków, ani polska dla Francuzów się nie liczyła. Wydaje mi się, że wśród moich kolegów w VI Sekcji – nowych, liczących się socjologów – nie było specjalnych więzi z Polską [...]. Jak sobie przypominam, ani Bourdieu, ani Touraine nie mieli ścisłych kontaktów z Polską<sup>59</sup>.

Słowa Le Goffa znajdują potwierdzenie w niektórych źródłach pisanych. Korespondencja Adama Schaffa, związanego głównie z filozofią i socjologią, pokazuje, że socjologia polska, chociaż przepełniona powierzchownym przynajmniej marksizmem, była ściślej związana ze Stanami Zjednoczonymi niż z Francją, w dodatku dużą rolę odgrywały również Niemcy. Stosunkowo blisko z Francją Schaff współpracował naukowo tylko w ramach Europejskiego Centrum Koordynacji Nauk Społecznych (badacz był w pewnym okresie przewodniczącym centrum), które miało siedzibę w Wiedniu. Niemniej zdecydowaną większość korespondencji zagranicznej Schaff prowadził po angielsku, a w drugiej kolejności – po niemiecku<sup>60</sup>. Teza ta wymaga pewnego zniuansowania: po pierwsze, ścisła współpraca z USA i Niemcami została z oczywistych względów politycznych nawiązana później niż kontakty z Francją. Po drugie, w okresie pierwszych oficjalnych umów PAN z VI Sekcją (lata 1958–1959), jak pokazano, socjologiczne tematy obustronnej współpracy przeważały liczbowo nad historycznymi. Należy jednak pamiętać o tym, że historiografia „Annales” tego okresu przybierała socjologiczną formę – a to przecież strona francuska zdecydowała o wyborze tematów i tytułów konferencji. Co więcej, wśród ich uczestników dominowali... historycy.

Opinie Jacques’a Le Goffa podziela Maurice Aymard. Badacz ten zaznacza, że chociaż na poziomie materialnym kontakty między Wydziałem I PAN a VI Sekcją dotyczyły uczonych różnych dyscyplin i różnych specjalizacji, „prawdziwa wymiana intelektualna polegała z jednej strony na przeszczepieniu demografii historycznej do Polski, a z drugiej – archeologii do Francji”<sup>61</sup>. Z kontekstu rozmowy wynika, że przez termin „demografia historyczna” należy prawdopodobnie rozumieć historię kwantytatywną. Mimo słuszności tezy o ograniczonym tematycznie obszarze polsko-francuskich inspiracji intelektualnych trzeba stwierdzić, że historia kwantytatywna nie była obca w Polsce i istniała przed nawiązaniem kontaktów z VI Sekcją. Z drugiej strony, jeżeli weźmie się pod uwagę podstawowe znaczenie terminu, to okaże się, że Polska nie poszła drogą wyznaczoną przez francuskich demografów historycznych po 1945 r. Używając bardzo uproszczonego schematu, można uznać, że w okresie drugiego pokolenia „Annales” prowadzono we Francji szeroko zakrojone badania populacji francuskiej od średniowiecza po współczesność, opierające się głównie na rejestrach parafialnych i wykorzystujące metodę regresywną. Analizowano liczebność ludności w danej epoce, strukturę rodzinną, ewolucję poczęć itp. (np. prace Pierre’a Gouberta). W latach siedemdziesiątych

<sup>59</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>60</sup> Zob. np. ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 9a, Korespondencja Adama Schaffa z zagranicą, [lipiec–grudzień 1982 r.], k. 1–291.

<sup>61</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.



źródła parafialne wykorzystano również do badania innej problematyki: seksualności (np. antykoncepcja – m.in. prace Jacques’a Dupâquiera), mentalności (np. stosunek do śmierci – prace Philippe’a Ariès’a, Michela Vovelle’a, Pierre’a Chaunu), higieny i zdrowia, migracji.

W Polsce, oczywiście nie tylko z przyczyn intelektualnych, lecz także materialno-politycznych (i być może obyczajowych), nie zajmowano się niektórymi wymienionymi tematami, inne zaś (badania populacji) rzadko prowadzili historycy, nie bazując zresztą w tak dużym stopniu na archiwach parafialnych – burzliwa historia Polski nie pozwoliła na przetrwanie wielu tego typu źródeł. Dlatego też nie jest chyba słuszną tezę Jacques’a Dupâquiera, że „metoda Henry’ego”<sup>62</sup>, po powstaniu w 1963 r. Towarzystwa Demografii Historycznej oraz po założeniu pisma „*Annales de démographie historique*” w 1965 r., „została przyjęta we wszystkich krajach, w których zachowały się rejestry stanu cywilnego”<sup>63</sup>. Zresztą sam Dupâquier wspomina o tradycjach demografii historycznej w innych krajach (Peter Laslett w Wielkiej Brytanii, Otto Konrad Roller w międzywojennych Niemczech, Hannes Hyrenius w Szwecji)<sup>64</sup>. Wydaje się zatem, że teza Aymarda nosi pewne znamiona frankocentryzmu, choć autonomiczność występowania podobnych zjawisk nie wyklucza przecież ich wzajemnych oddziaływań. Polacy mogli wykorzystywać osiągnięcia francuskiej demografii historycznej i poznawać jej elementy nieodkryte w kręgu rodzimej nauki.

Nie wszyscy uczeni zgadzają się z opiniami o tak znacznym dyscyplinarnym zawężeniu współpracy polskich humanistów z annalistami. Krzysztof Pomian przekonywał o dużym wpływie „*Annales*” na „warszawską szkołę historyków idei” oraz na historyków literatury i, w mniejszym stopniu, socjologów. Zabrakło jednak konkretnego przykładu tego wpływu. Co więcej, badacz stwierdził: „Jestem przekonany, na podstawie mego doświadczenia człowieka z wewnątrz, że w Polsce szkoła »*Annales*« miała wielki wpływ poza sferą historii, w różnym stopniu penetrując odmienne dziedziny nauk społecznych”<sup>65</sup>. Zdanie to ma tak ogólny charakter, że trudno je obalić lub zaakceptować. Nawet przyjmując argumenty Pomiana, trzeba by bronić przekonania o dominującej roli nauk historycznych (wraz z archeologią średniowieczną) w metodologicznych stosunkach obu środowisk.

Tylko w obrębie tychże nauk historycznych trwała i ścisła współpraca ograniczała się do niektórych specjalizacji (historia społeczna i gospodarcza, kultura materialna) i niektórych epok (średniowiecze i nowożytność) – chociaż „*Annales*” starały się także publikować artykuły z zakresu starożytności i historii najnowszej. Dlaczego mimo wszystko w polsko-francuskich kontaktach zabrakło tematów z XIX i XX w.? Jak kategorycznie przekonuje Jean-Baptiste Duroselle, „w historii najnowszej szkoła »*Annales*« praktycznie nie istnieje”<sup>66</sup>. Również Peter Burke stwierdził, że w kręgu historii najnowszej

<sup>62</sup> Czyli w istocie francuska demografia historyczna. Nazwa pochodzi od demografa Louisa Henry’ego, który w połowie lat pięćdziesiątych opracował metodę rekonstrukcji liczebności rodzin na podstawie źródeł parafialnych, zob. L. Henry, E. Gautier, *La population de Crulai, paroisse normande*, Paris 1958.

<sup>63</sup> J. Dupâquier, *Démographie historique* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 187.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 185, 187.

<sup>65</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 114.

<sup>66</sup> J.-B. Duroselle, M. Vaïsse, *L’histoire des relations internationales* [w:] *L’histoire et le métier d’historien...*, s. 351.

„Annales” (Burke miał na myśli drugie pokolenie) nie miały żadnego znaczenia w historiografii francuskiej<sup>67</sup>. Tego samego zdania jest Hendrik L. Wesseling: „»Annales« miały mały lub żaden wpływ na pisanie historii najnowszej”<sup>68</sup>. Opinie te w bardziej zniuansowany sposób wyrażał Michelle Perrot, podkreślając brak zainteresowania braudelowskiego środowiska badaniami ruchu robotniczego w XIX w. i „zbyt silne zwrócenie się” ku średniowieczu i nowożytności<sup>69</sup>. Także Eric J. Hobsbawm na przykładzie Wielkiej Brytanii zauważał, że to w dziedzinie historii gospodarczo-społecznej czasów nowożytnych ruch „Annales” miał najsilniejszy wpływ na historiografię innych krajów<sup>70</sup>.

Trzeba pamiętać, że u podstaw tych chronologicznych predylekcji braudelowskiej historiografii leżały po prostu zainteresowania największych i najpotężniejszych przedstawicieli tej grupy, z Labrousse’em i Braudelem na czele, a także względy metodologiczne. Ciekawe, że nawet Bloch i Febvre, uznawani za autorów „kopernikańskiego zwrotu” w metodologii (odejście od „historii martwej”, starającej się jak najbardziej zerwać z terażniejszością, ku „historii żywej”, pozostającej w nieustannej relacji ze współczesnością historyka<sup>71</sup>), nie zajmowali się historią najnowszą, choć w przedwojennych „Annales” tematyka ta nie była pomijana. Po wojnie jej procentowy udział w periodyku systematycznie spadał aż do połowy lat siedemdziesiątych, co mogło wynikać z ofensywy teorii „długiego trwania” i strukturalizmu oraz typowego dla historii najnowszej zainteresowania polityką, ideologią, wydarzeniami czy jednostkami – tematów raczej pomijanych przez drugie pokolenie „Annales”. Z drugiej strony, jak słusznie zauważali Burke, Wesseling oraz Dieter Groh, trudno było zastosować ideę struktury i *longue durée* do badań najnowszych. Zarazem nie sposób było twierdzić w obliczu wojen światowych, jak to czynił Braudel dla XVI w., że wydarzenia są „pyłem historii”<sup>72</sup>. O nieco „przypadkowych” i personalnych przyczynach braku zainteresowania historią najnowszą pisali Georg G. Iggers<sup>73</sup> oraz Terry N. Clark, zwracając uwagę na tradycje patronatu we francuskim systemie akademickim<sup>74</sup>.

Należy dodać, że historia najnowsza była szeroko reprezentowana w innych instytucjach paryskich, np. w Institut d’Études Politiques na Uniwersytecie Paris-X (Nanterre), kierowanym przez René Rémonda. W instytucie działali również Jacques Julliard czy Pierre Vidal-Nauquet (starożytnik z wykształcenia!). W ośrodku tym pojęcie historii politycznej i „wrażliwej na wydarzenie” przetrwało i utrwaliło się w nowej metodologicznej formie<sup>75</sup>. Zresztą nawet w obrębie „Annales” nie pominięto całkowicie historii politycz-

<sup>67</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 98.

<sup>68</sup> H.L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History...*, s. 185.

<sup>69</sup> M. Perrot, *L’air du temps...*, s. 208.

<sup>70</sup> E.J. Hobsbawm, *Comments*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 159.

<sup>71</sup> Lucien Febvre pisał, że „duch Annales” naznaczony jest społecznym zaangażowaniem i problemami „współczesnego człowieka” (L. Febvre, *Combats pour l’histoire...*, s. 42). Marc Bloch dodawał, że terażniejszość można zrozumieć przez przeszłość (M. Bloch, *Apologie pour l’histoire ou métier d’historien*, Paris 1966, wyd. 2, s. 11).

<sup>72</sup> H.L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History...*, s. 186–187, wykres 1–2; s. 188, 191, 192–193; zob. też D. Groh, *Structurgeschichte als „totale” Geschichte?*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1971, t. 58, s. 289–322.

<sup>73</sup> G.G. Iggers, *Die „Annales” und ihre Kritiker...*, s. 603.

<sup>74</sup> T.N. Clark, *Prophets and Patrons. The French University and the Emergence of the Social Sciences*, Cambridge 1973; zob. też H.L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History...*, s. 191.

<sup>75</sup> H.L. Wesseling, *The Annales School and the Writing of Contemporary History...*, s. 186.

nej (Maurice Agulhon, Georges Duby)<sup>76</sup>. Oprócz Nanterre nie można zapomnieć o Institut du Temps Présent i Fundacji Nauk Politycznych. Historia starożytna koncentrowała się natomiast np. w École d'Athènes i École de Rome<sup>77</sup> oraz na uniwersytetach.

Niektórzy historycy polscy, najbliższej związani z Francją, zdawali sobie sprawę z barier tematycznych kontaktów polsko-francuskich i dążyli do zmiany tej sytuacji. Witold Kula w piśmie do IH PAN zwrócił się z prośbą o uwzględnienie w planie zaproszeń historyków francuskich na rok 1966 Claude'a Fohlena, określonego mianem „jednego ze starszych i poważniejszych przedstawicieli szkoły Labrousse'a”. Był on profesorem w Besançon, specjalistą od XIX w. Stał na czele lokalnej sekcji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Kula argumentował, że oprócz François Fureta dotychczas żaden z przedstawicieli „szkoły Labrousse'a” (Claude Fohlen, Pierre Vilar, Pierre Léon i in.) nie gościł w Polsce. Wskazał na „konieczność utrzymania równowagi między poszczególnymi szkołami i kierunkami nauki francuskiej” i fakt, że dotąd nie zaproszono jeszcze francuskiego specjalisty od XIX w.<sup>78</sup> Takie indywidualne inicjatywy nie mogły jednak skutecznie przeciwdziałać ogólnemu trendowi.

Zagadnienie tematycznych barier współpracy ma jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt. O ile dotychczas zastanawialiśmy się w książce przede wszystkim nad miejscem i znaczeniem historiografii annalistycznej w całokształcie historiografii czy nauki francuskiej, o tyle teraz należy z naciskiem podkreślić, że w latach 1945–1989 na gruncie polskim dominującą rolę w powszechnej świadomości, a także w uniwersyteckim systemie nauczania, odgrywała klasyczna historia wydarzeniowa i polityczna, co najwyżej lukrowana marksistowską polewą<sup>79</sup>. W Polsce do dziś większość prac magisterskich i doktorskich zalicza się do nurtu szeroko rozumianej historii pozytywistycznej<sup>80</sup>. Jerzy Topolski już w 1985 r. stwierdził w przemówieniu na posiedzeniu Komitetu Nauk Historycznych PAN, że „w olbrzymiej większości” polska historiografia pozostała tradycyjna i faktograficzna<sup>81</sup>. Można dodać, że w Polsce działało niewielu prawdziwych marksistów, jak również niewielu badaczy wykorzystujących nieklasyczną metodologię. Problematyka ta zasługuje na odrębną analizę, której elementy znajdują się w cytowanych pracach Andrzeja F. Grabskiego, Rafała Stobieckiego czy Jerzego Topolskiego.

## Niewiedza i nieporozumienia okresu *belle époque*

Nawet w okresie rozkwitu relacji polskich historyków z annalistami można dostrzec przejawy wzajemnych nieporozumień o charakterze kulturowym, intelektualnym i metodologicznym oraz przypadki niewiedzy o drugiej stronie. Każdy z tych przejawów może stać się przedmiotem oddzielnej pracy, dlatego tutaj zostaną skrótowo zasygnalizowane tylko niektóre z nich.

<sup>76</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Les courants historiques...*, s. 188–189.

<sup>77</sup> G. Bourdé, H. Martin, *Les écoles historiques...*, s. 205–207.

<sup>78</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Witolda Kuli, 4293, Pismo Witolda Kuli do dyrekcji IH PAN, 23 XI 1965 r., b.p.

<sup>79</sup> Por. E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 12.

<sup>80</sup> Nie należy jednak przez to rozumieć, że ten typ historiografii jest gorszy lub lepszy od metodologii nieklasycznej.

<sup>81</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

Na najbardziej ogólnym, kulturowym poziomie rozważań można zauważyć, że w okresie powojennym francuska cywilizacja, kojarząca się raczej z *haute culture*, zaczęła ustępować ofensywie państw anglosaskich, które zdominowały rodzącą się popkulturę. Pośrednio przekładało się to na wpływy intelektualne Francji: Janusz Stefanowicz, ambasador RP w Paryżu w połowie lat osiemdziesiątych, wspominając uroczystość 40-lecia polsko-francuskich stosunków naukowych, jaka odbyła się w paryskiej Stacji PAN 24 października 1984 r., notował: „Zabieram więc głos *ex promptu*, prostuję to i owo, szczególnie rzekomą popularność ich języka i kultury we współczesnej Polsce, która po wojnie zdecydowanie ustąpiła na rzecz Anglosasów”<sup>82</sup>. Pomimo mniejszych możliwości wymiany osobowej anglosaski dorobek naukowy zdobywał sobie zwolenników w Polsce – Antoni Mączak podkreślał: „Zakochałem się w historiografii anglosaskiej, mniejszą estymą darząc francuską (zapewne nie można w obu naraz się kochać)”<sup>83</sup>.

Ważna byłaby odpowiedź na pytanie, czy wybór Mączaka był regułą, czy wyjątkiem. Spośród najwybitniejszych polskich historyków większość chyba była jednak związana z historiografią francuską. Nie zmienia to faktu, że już bezpośrednio po 1945 r. niektóre kręgi francuskie zdawały sobie doskonale sprawę z regresu wpływów intelektualno-kulturalnych Francji w Polsce. Dowodzi tego skierowana do MAE notatka Jacques’a Deguède’a, konsula francuskiego w Szczecinie, z kwietnia 1948 r. Stanowi ona swoistą kontreakcję na optymistyczne tezy Christiana Foucheta. Konsul przekonywał: „Nasze wpływy widoczne są dzisiaj jedynie w bardzo ograniczonym stopniu”. Podkreślał wręcz, że jeżeli sytuacja się nie zmieni, wkrótce znikną w Polsce pokolenia wychowane na kulturze francuskiej. Słowa te okazały się prorocze, choć nieco przesadzone. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy Deguède na pierwszym miejscu wymieniał potęgę ekonomiczną USA i ich ofensywę na poziomie kultury, gospodarki czy wręcz cywilizacji, implikującą ofensywę języka angielskiego. Nie zapomniał też o popularności kultury brytyjskiej. Jego zdaniem, to kraje anglosaskie stały się teraz pomostem łączącym Polskę z kulturą Zachodu, co wydaje się przesadną tezą. Dodawał, że Francuzi mogli przystąpić do kontr-ofensywy, przekonując nowe komunistyczne władze polskie, iż Wspólnota Francuska to odpowiednik *Commonwealth*, a nauka francuskiego nie będzie służyć propagandzie kapitalizmu<sup>84</sup>. Czy z tych słów nie przebijał już generalny kierunek polityki francuskiej po 1945 r., zorientowanej na przeciwstawianie się w pewnym stopniu wpływom Stanów Zjednoczonych i liberalizmu oraz nawiązywaniu bliższych kontaktów z państwami zza żelaznej kurtyny? Taka ideologiczna postawa miała stanowić rekompensatę za utratę wpływów kulturalnych, cywilizacyjnych i politycznych, zapoczątkowaną przez I wojnę światową, a ugruntowaną przez drugą.

Z perspektywy czasu wydaje się, że prognozy Deguède’a były zbyt pesymistyczne. Stalinizm skutecznie zablokował nie tylko wpływy francuskie, ale również anglosaskie i niemieckie. Z kolei po 1956 r. z liberalizacji politycznej skorzystała głównie Francja, choć bezpośrednio po Październiku nie było to oczywiste. W 1960 r. ambasador francuski Pierre Charpentier podkreślał szybki rozwój British Council, podczas gdy sta-

<sup>82</sup> J. Stefanowicz, *Niewdzięczna misja...*, s. 12–13.

<sup>83</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 147.

<sup>84</sup> AMAE, DGRCSST, 131, Pismo Jacques’a Deguède’a, francuskiego konsula w Szczecinie, do Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE, 12 IV 1948 r., b.p.

le przeciągały się spory wokół Instytutu Francuskiego. Zauważył również odejście od liberalnej polityki odwilży, wyraźnie widoczne od 1959 r., niesprzyjające rozwojowi kontaktów intelektualnych. Po raz kolejny pojawił się także wątek regresu znajomości języka francuskiego kosztem angielskiego. To samo dotyczyło francuskiej książki. Ambasador dostrzegł ponadto dość zaskakującą rzecz: francuska „wolność tworzenia, podejście estetyczne” miały dla władz komunistycznych negatywne konotacje, podczas gdy „pozytywne stają się empiryzm i scjentyzm anglosaski”. Opinia ta wydaje się co najmniej kontrowersyjna. Charpentier odnotował także pozytywne zjawiska: podpisanie różnych umów polsko-francuskich, powstanie Ośrodka Kultury Francuskiej czy też „zainteresowanie, a niekiedy nawet entuzjazm”, jaki wśród społeczeństwa wzbudzała Francja<sup>85</sup>. Komentując te słowa, można wysunąć stwierdzenie, że wycofywanie się z odwilżowych reform paradoksalnie zwiększało wpływy francuskie: ekipa Gomułki zaczęła skutecznie ograniczać ofensywę brytyjską i amerykańską, przychylniej patrząc na nowo powstałą V Republikę i antyamerykańską retorykę de Gaulle’a.

Jednocześnie nawet w latach sześćdziesiątych – okresie rozkwitu stosunków z Francuzami – przynajmniej dla części młodszych badaczy bardziej pociągający był kierunek atlantycki, co ukazał przykład prof. Mączaka. Wydział Europy Wschodniej MAE już w raporcie z 1966 r. informował, że „polscy uczeni młodego pokolenia wydają się [...] bardziej zainteresowani dyscyplinami i pomysłami amerykańskimi lub niemieckimi niż francuskimi”. Jako wyjątki podano medycynę, muzykologię i archeologię<sup>86</sup>. O historii i innych dyscyplinach społecznych nie było mowy. Co więcej, trzeba raz jeszcze podkreślić, że metodologia środowiska „Annales” była znana i rozumiana jedynie przez część historyków polskich; i to wcale nie największą. Na uniwersytetach dominowała historia klasyczna, w dużej mierze pozostająca pod wpływem szkoły niemieckiej. Witold Kula dodawał: „Jeśli zaś idzie o poinformowanie nauki światowej o naszych dziejach – radzę temu, kto by miał co do tej zależności wątpliwość, zapoznać się z zawartością działów dotyczących Europy Wschodniej w największych nawet bibliotekach historycznych Europy”<sup>87</sup>.

Uwarunkowania te na pewno ograniczały w pewnym stopniu (nie sposób zmierzyć, jak dużym) możliwość intelektualnej współpracy historyków polskich z francuskimi. Bariery te były potęgowane przez może drugoplanowe, ale realne różnice kulturowo-cywilizacyjne, implikujące wzajemne niezrozumienie i uprzedzenia (często nieuświadomiane). Witold Kula w swych *Rozdziałkach* podał przykład różnic cywilizacyjnych między uczonymi polskimi i francuskimi: „W Warszawie Portal (profesor historii Słowian na Sorbonie). Dużo z nim rozmów. Zafrapowany winogronami w tramwajach<sup>88</sup>. Pyta »ale jak w tych warunkach przedstawia się problem odpowiedzialności za wypadek?!«<sup>89</sup>. Widocznie Portal niewiele rozumiał z polskiej rzeczywistości. W innym miejscu Kula pośrednio pokazał istnienie polsko-francuskich stereotypów narodowych, podzielanych nawet przez środowiska naukowe. Napisał: „Przypomina się dyskusja, jaką

<sup>85</sup> *Ibidem*, 70, Pismo ambasadora Francji w Polsce do Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE, 12 V 1960 r., b.p.

<sup>86</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, 27, karton 2486, Kultura francuska i kultura polska. Raport, [1966 r.], b.p.

<sup>87</sup> W. Kula, *Rozważania o historii*, Warszawa 1958, s. 37.

<sup>88</sup> To jest ludźmi jadącymi na stopniach pojazdu.

<sup>89</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 70.

miałem w Paryżu parę lat temu (u Fureta). Obecni chcieli mnie zmusić, bym powiedział, że AK wcale nie pomogła powstaniu w getcie. Szło im o niezniuansowany obraz antysemityzmu polskiego<sup>90</sup>. Takie dyskusje nie mogły budować porozumienia obu stron. Tomasz Szarota podkreśla z kolei pewną instynktowną skłonność strony francuskiej do traktowania wschodniej Europy jako tej gorszej. Wspomina, że podczas jednej ze swych podróży do Francji w latach sześćdziesiątych zapragnął spotkać się z Maurice'em Agulhonem. Pomysł ten wywołał zdumienie u Francuzów, którzy dziwili się, że młody polski uczoney miał tupet prosić o spotkanie z tak wybitnym i zajęтым profesorem francuskim. Szarota konkluduje, że środowiska francuskie były, przynajmniej wtedy, w pełni przekonane o swojej wyższości nad „prowincjonalnymi” naukowcami ze Wschodu<sup>91</sup>. Takie nastawienie – o ile rzeczywiście występowało – na pewno nie służyło recepcji polskiego dorobku intelektualnego nad Sekwaną.

Inny przykład takiego podejścia przynosi opisywane już polsko-francuskie seminarium pod egidą UNESCO, dotyczące kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, z października 1956 r. Było to pierwsze poważne spotkanie badaczy polskich z francuskimi po wojnie, które zadecydowało o rozpoczęciu współpracy między VI Sekcją a Wydziałem I PAN. Na początku strona francuska nie spodziewała się chyba wiele po Polakach – Jan Baszkiewicz, oceniając seminarium, stwierdził: „Poziom dyskusji nie był wysoki, miał raczej publicystyczny niż ściśle naukowy charakter”. Zdaniem uczonego wynikało to ze zbyt ogólnikowego tematu, dziennikarskich zapędów przewodniczących obrad oraz niskiego poziomu francuskich dyskutantów – „zebrani [...] młodzi pracownicy nauki francuskich szkół wyższych reprezentowali poziom ogólnie słabszy od poziomu młodych pracowników polskich. Udział francuskich uczestników w dyskusjach był znacznie mniej żywy, a jakościowo stał na przeciętnym poziomie. [...] Słaby poziom francuskiej ekipy podkreślali jednomyślnie francuscy organizatorzy seminarium<sup>92</sup>. Jeśli słowa te odpowiadały rzeczywistości, pokazywałyby, że impreza nie wzbudziła wielkiego zainteresowania wśród francuskich humanistów (z wyjątkiem kilku wybitnych uczonech z VI Sekcji). Polskę traktowano wciąż jako naukową prowincję i być może wiele od przybyłych uczonech nie oczekiwano. Trzeba dodać, że w kolejnych latach poziom polskich badaczy został już bardziej doceniony, choć – jak wykazuje prof. Szarota – nie w pełni.

Różnice kulturowe między Polską a Francją prowadziły do różnych nieporozumień nie tylko na płaszczyźnie naukowej, ale także ogólnocywilizacyjnej. Dobrze pamiętają je świadkowie epoki. Michał Tymowski wspomina: „Myśmy byli z kraju potwornie zamkniętego, zacofanego, myśmy raczej sobie żartowali z różnych rzeczy; mój kolega [...] zawsze śmiał się, że jak wylądował w Paryżu pierwszy raz i wysiadł właśnie przy dworcu Invalides, to podszedł do drzwi, a drzwi się otworzyły. No więc siedział tam jakiś Francuz, to powiedział mu »dziękuję« – a to były automatycznie otwierające się drzwi. Myśmy tego wszystkiego nie znali. Trzeba się było nauczyć. Kino, muzea, wystawy i trochę teatru [...], trochę rewii: byłem wtedy, powiedzmy sobie, na *Hair*, tym sławnym

---

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>91</sup> Nieautoryzowana rozmowa z prof. Tomaszem Szarotą, 6 IV 2005 r.

<sup>92</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie Jana Baszkiewicza z seminarium polsko-francuskiego UNESCO na temat kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, 20 XI 1956 r., b.p.

wtedy przedstawieniu [...]. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie Olympia, w której najelegantsze damy siedziały z futrem na kolanach, bo oczywiście przy tej ogromnej widowni szatnia była chyba na dwadzieścia osób. Polacy oddawali swoje płaszcze do szatni, a damy siedziały z futrem na kolanach, z trudem zza tego futra wyglądając – takie są zwyczaje francuskie. No więc stykałem się z tym życiem francuskim na różnych płaszczyczynach z całą świadomością, że poznać kraju tak naprawdę to i tak nie da rady”<sup>93</sup>.

Być może nie należy wyolbrzymiać tych nieporozumień i kulturowych różnic. Warto jednak zwrócić uwagę na inne zjawisko: jak można już było się przekonać, jednostronność kontaktów historyków polskich z francuskimi stanowiła jedną z najważniejszych barier we wzajemnych stosunkach. Fakt ten jest prawdziwy zarówno w kontekście materialnym czy liczbowym, jak i w intelektualnym. Z pewnym przybliżeniem można powiedzieć, że w okresie PRL realizowały się – ze znaczącymi wyjątkami – jedynie polsko-francuskie relacje naukowe w dziedzinie nauk społecznych. Co niezwykle ciekawe i ważne, ową jednostronność można zauważyć – jak pamiętamy – nie tylko tam, gdzie szczególna pozycja Francji była mniej widoczna (np. umowy rządowe), ale również na poziomie kontaktów Wydziału I PAN z VI Sekcją EPHE/EHESS. O ile każdy niemal polski stypendysta École w czasie pobytu we Francji starał się w pełni wykorzystać możliwość pracy w archiwach z niedostępnymi w kraju źródłami, o tyle nieliczni goście przybywający z Francji do Polski rzadko kiedy prowadzili prawdziwą kwerendę archiwalną – po prostu nie znali języka polskiego. Celem ich pobytu było głównie albo ustalanie punktów współpracy, albo/i wygłaszanie okolicznościowych, gościnnych odczytów. Zdarzały się co prawda wyjątki: w 1966 r. Pierre Jeannin zamówił w gdańskim archiwum kilkadziesiąt mikrofilmów. Sprawa była tak niecodzienna, że interweniował w niej sam Tadeusz Manteuffel, wysyłając pismo do Edmunda Cieślaka z prośbą o przypilnowanie realizacji zamówienia, jako że Manteuffel nie ufał „ścisłości zamawiających”<sup>94</sup>.

Dodajmy, że niektórzy uczeni nie zgadzają się z tezami o jaskrawej dysproporcji kontaktów, zwłaszcza na poziomie intelektualnym. Maria Bogucka nawołuje do pewnego umiaru w podkreślaniu jednostronności wpływu francuskiej historiografii nieklasycznej na polską. Przekonuje, że ona sama zainspirowała kilku badaczy z kręgu „Annales”: dzięki konferencji w Auxerre w 1979 r. Roger Chartier, wysłuchawszy referatu Boguckiej dotyczącego roli gestów, zajął się podobną problematyką. Badaczka twierdzi, że obecnie się o tym zapomina, pamiętając tylko o zasługach Francuzów<sup>95</sup>. Mimo to nie można zgodzić się ze zbyt nieraz uproszczonymi i apriorycznymi tezami o partnerskich stosunkach polskich humanistów z annalistami. Taką opinię wygłosił np. niemiecki uczyony Lutz Raphael, sugerując, nieco po myśli Aymarda, że podróże Braudela do Polski

<sup>93</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>94</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/77, Pismo Tadeusza Manteuffla do Edmunda Cieślaka, 20 XII 1966 r., b.p.

<sup>95</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r. Trzeba jednak dodać, że zagadnieniem gestów zajmowali się również Jacques Le Goff i Jean-Claude Schmitt, o czym prof. Bogucka nie wspomina. Zob. np. J. Le Goff, J.-C. Schmitt, *Au XIII siècle: une parole nouvelle* [w:] *Histoire vécue du peuple chrétien*, red. J. Delumeau, Toulouse 1978, t. 1, s. 257–279; J. Le Goff, *Les gestes du purgatoire* [w:] *Mélanges de Gadillac*, Paris 1985, s. 457–464; *idem*, *Le Rituel symbolique de la vassalité* [w:] *Pour un autre Moyen-Âge*, Paris 1977, s. 249–420; *idem*, *L'appetit de l'histoire...*, s. 228; J.-C. Schmitt, *Le geste, la cathédrale et le roi*, „L'Arc” 1978, nr 72, s. 9–12. Prekursorem badań nad gestem był na terenie Francji – wcześniej niż Bogucka w Polsce – André Leroi-Gourhan, autor książki *Le Geste et la parole*, wydanej w 1964 r. w Paryżu.

zainspirowały go do podjęcia badań nad kulturą materialną wsi opuszczonych. W badaniach tych „sugestie płynęły od polskich historyków i archeologów, którzy w tych latach byli uprzywilejowanymi zagranicznymi partnerami kolegów z CRH”<sup>96</sup>.

Z tezą tą zgadzał się Pierre Daix, pisząc o wpływie dyskusji annalistów z Geremkiem, Kulą, Samsonowiczem, a także z badaczami angielskimi, amerykańskimi i innymi, na metodologię „Annales”<sup>97</sup>. Tadeusz Rosłanowski wskazywał z kolei podczas uroczystości z okazji czterdziestej rocznicy powstania IHKM w 1993 r., że praca habilitacyjna Kuli o rozwoju gospodarczym nowożytnej Polski wpłynęła na poglądy francuskich badaczy<sup>98</sup>. Janusz Sztetyło dodał, że „»Kwartalnik HKM« i odpowiedni zakład w Instytucie HKM były więc przez lat bez mała czterdzieści równoległym nośnikiem, a często i partnerem istotnej części koncepcji Braudela”<sup>99</sup>. Jednocześnie Wojciech Wrzosek zauważył na tej samej sesji, że elementy historii kultury materialnej były widoczne już w *Morzu Śródziemnym* – a więc przed nawiązaniem stałych kontaktów z Polakami<sup>100</sup>. Tezy Rosłanowskiego, Daixa czy Raphaëla są zatem zbyt uproszczone i nieoparte konkretnymi dowodami – podobnie jak większość poglądów o metodologicznym wpływie „Annales” na środowisko polskie<sup>101</sup>.

Uogólniając rozważania cytowanych właśnie uczonych, Krzysztof Pomian zbyt optymistycznie przekonywał, że związki polskich badaczy z annalistami stanowiły „partnerstwo, w którym każda ze stron daje i otrzymuje od drugiej”, co przejawiało się „stabilną wymianą idei, metod, technik i wyników badań”<sup>102</sup>. Różnorodne opinie badaczy problemu wskazują, jak trudno jest śledzić intelektualne wpływy różnych środowisk. Nawet jednak wyłącznie liczbowa jednostronność relacji, połączona z dysproporcją we wzajemnym zainteresowaniu, wyraźnie pokazuje przewagę intelektualnych wpływów francuskich nad polskimi – z wyjątkiem archeologii średnio-wiecznej.

O ile w Polsce można było znaleźć wielu historyków zajmujących się Francją, reprezentujących najróżniejsze środowiska i metody badawcze, o tyle na gruncie francuskim, nawet w okresie rozkwitu współpracy, było już znacznie gorzej. Problematyka polska nie wzbudzała naukowego zainteresowania francuskich badaczy – dysproporcja była wyraźnie widoczna. Na liście Francuzów zajmujących się naukowo Polską jako pierwszoplanowym tematem można by wymienić następujące nazwiska:

1. Étienne Decaux – literaturoznawca, polonista, profesor w École Nationale des Langues Orientales Vivantes i w Nancy<sup>103</sup>;

2. Pierre Delobel – przedwojenny dyrektor liceum francuskiego w Warszawie, polonista<sup>104</sup>;

<sup>96</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 32.

<sup>97</sup> P. Daix, *Braudel...*, s. 358.

<sup>98</sup> U. Sowina, „*Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej*”. *Dyskusja w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa, 7 XII 1993 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2, s. 154.

<sup>99</sup> J. Sztetyło, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” i *Fernand Braudel*, *ibidem*, s. 182.

<sup>100</sup> U. Sowina, „*Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej*”..., s. 154.

<sup>101</sup> Por. nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>102</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 118.

<sup>103</sup> Zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni...*

<sup>104</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13.



3. Jean Neveux – na uniwersytecie w Algierze pisał pracę o stosunkach polsko-pruskich w XVIII w., jeszcze przed wojną<sup>105</sup>; przed 1956 r. zamieścił na łamach „Annales” kilka wzmianek o polskiej historiografii;

4. Henri Grappin – również badacz starszego pokolenia, po wojnie gromadził materiały do historii języka polskiego<sup>106</sup>;

5. Jean Moreau-Reibel – pisarz, socjolog i lektor języka polskiego w Aix-en-Provence, zajmował się już przed 1939 r. przekładami polskiej literatury<sup>107</sup>;

6. Ambroise Jobert – profesor wydziału humanistycznego uniwersytetu w Grenoble, historyk, pracował m.in. nad historią reformacji w Polsce, aktywny już przed wojną<sup>108</sup>. Jobert przebywał w Polsce kilkakrotnie, np. we wrześniu i październiku 1960 r., kiedy to korzystał z archiwaliów AGAD, gościł w Warszawie, Nieborowie, Toruniu, Olsztynie, Poznaniu i Krakowie<sup>109</sup>;

7. Jean Bourrilly – profesor w Aix-en-Provence (wcześniej w Marsylii), attaché kulturalny ambasady Francji w Warszawie, kolega Michała Szczanieckiego z oflagu. Zajmował się twórczością Słowackiego<sup>110</sup>. Po wojnie pracował w Instytucie Francuskim<sup>111</sup>;

8. Jean Fabre – profesor literatury porównawczej w Strasburgu, były wicedyrektor Instytutu Francuskiego, zajmował się epoką Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>112</sup>;

9. Daniel Beauvois – profesor w Lille, dyrektor Ośrodka Kultury Francuskiej przy UW w latach siedemdziesiątych, lektor języka polskiego we Francji (m.in. w okresie Solidarności), inspektor szkolnictwa polskiego we Francji<sup>113</sup>; członek Francuskiego Komitetu Uniwersyteckiego Współpracy Kulturalnej z Polską (Comité Universitaire Français de la Coopération Culturelle avec la Pologne)<sup>114</sup>. Beauvois napisał m.in. książkę *Lumières et société en Europe de l'Est: l'Université de Vilna et les écoles polonaises de l'Empire russe (1803–1832)* (Lille 1977);

10. Daniel Tollet – opracował spis poloników w paryskiej Bibliotece Narodowej (1982 r.)<sup>115</sup>;

11. Alain Touraine – socjolog, badał fenomen Solidarności<sup>116</sup>.

Zestaw ten na pewno nie jest wyczerpujący, ale oddaje skromną skalę zjawiska. Warto zaznaczyć, że większość tych badaczy nie miała nic wspólnego z VI Sekcją

---

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego, III-246/28, Sprawozdanie Michała Szczanieckiego z podróży naukowej do Francji w listopadzie 1959 r., [1959 r.?], k. 54–56.

<sup>109</sup> Zob. materiały w: AIH PAN, Sekretariat, 5/75.

<sup>110</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego, III-246/27, Pismo Michała Szczanieckiego do Oliviera Lyon-Caën [?], 29 X 1957 r., k. 10; AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13.

<sup>111</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty, Gabinet Ministra, 283/847, Sprawozdanie Pierre'a Moisy'ego przedstawione polsko-francuskiej Komisji Mieszanej, 9–11 XII 1948 r., k. 50–51.

<sup>112</sup> AAN, MSzW, Gabinet Ministra, 317/277, Sprawozdanie dyrektora Stacji Naukowej PAU w Paryżu za czas od 1 I do 31 XII 1950 r., 15 II 1951 r., k. 4–13.

<sup>113</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Język polski we Francji, 40-lecie PRL, Club de la vie”, Notatka Sławomira Klimkiewicza dotycząca aktywizacji nauczania języka polskiego we Francji, [1986 r.?], b.p.

<sup>114</sup> *Lorraine-Pologne hier et aujourd'hui...*, s. 104.

<sup>115</sup> Zob. recenzję książki napisaną przez Andrzeja Wyczańskiego w: „Kwartalnik Historyczny” 1983, nr 3, s. 681–682.

<sup>116</sup> *Solidarité. Analyse d'un mouvement social...*

i reprezentowała klasyczne literaturoznawstwo. Znaczna część należała do starszego pokolenia, najaktywniejszego w okresie międzywojnia. Jednostronność kontaktów między polskimi i francuskimi humanistami jest w tym zakresie bezsporna.

Ogólna niewiedza o dorobku polskiej humanistyki w środowisku francuskich uczonych (z nielicznymi wyjątkami) jest oczywista również dla niektórych annalistów. Nawet wielki przyjaciel Polski Jacques Le Goff zwraca uwagę na brak zainteresowania tematyką słowiańską wśród badaczy francuskich, choć podkreśla zarazem chęć nadrobienia tych zaległości przez historyków „Annales”: „Jeśli chodzi o Wschód, interesował nas świat słowiański [...]. Wydało nam się niedopuszczalne postrzeganie Europy, w której brakowało Słowian – a było to karygodne zaniedbanie ze strony europejskich historyków. Dla nich ważna była tylko Rosja. Jednak interesowali się Rosją od Piotra Wielkiego do Stalina, a nie, że tak powiem, głęboką Rosją. I myślę, że podczas gdy dziedzictwo celtyckie, germańskie i śródziemnomorskie było przez historyków traktowane bardzo serio, Słowianie byli bardzo lekceważeni”. Le Goff podkreśla też brak znaczących francuskich slawistów – „niestety, mieliśmy bardzo mało dobrych slawistów, pomijając lingwistów, którzy nas zbyt mało interesowali. Niestety, jestem zmuszony powiedzieć coś niemiłego na temat osoby, z którą się przyjaźniłem, która była bardzo uprzejma, lecz którą uważam za naukowe zero. Było tak, że historia słowiańska była reprezentowana we Francji – również w VI Sekcji – przez Rogera Portalą. Otóż uważam, że Roger Portal był zerem i, co więcej, bardzo ulegającym komunistom i Sowietom”<sup>117</sup>. Aż tak źle chyba nie było, skoro badacz ten został w 1965 r. przewodniczącym Komitetu Nauk Słowiańskich przy CISH<sup>118</sup>.

Świadectwo Le Goffa potwierdzają badacze epoki. Jean Schneider już w 1959 r. zauważał, że zainteresowanie historiografią polską we Francji pod koniec lat pięćdziesiątych nie szło w parze z naukowym zajmowaniem się historią Słowian. Wręcz przeciwnie: „Badania nad średniowieczną historią ludów słowiańskich nie cieszą się takim zainteresowaniem jak kiedyś”<sup>119</sup>. Można wątpić, czy „kiedyś” tym zainteresowaniem się cieszyły, niemniej ogólne stwierdzenie o braku prac w tej dziedzinie wydaje się słuszne – ten sam badacz przytacza fakt, iż wśród przygotowywanych na Sorbonie rozpraw doktorskich żadna nie była poświęcona Polsce, podczas gdy historia Rosji znajdowała nowych badaczy<sup>120</sup>. Tendencja ta nie zmieniła się zbyt wiele na przestrzeni ćwierćwiecza. Pracownik Stacji PAN Andrzej Matczewski, powołując się na raport francuskiego Ministerstwa Badań i Przemysłu z 1982 r., stwierdzał, że w zakresie badań nad historią Europy Wschodniej historiografia francuska miała „znacznie mniejsze osiągnięcia, wręcz niedostatki”<sup>121</sup>. Według Janusza Tazbira wiele z francuskich syntez historii powszechnej kończyło się na Łabie<sup>122</sup>. Współcześnie Christophe Charle zwracał uwagę,

<sup>117</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>118</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>119</sup> J. Schneider, F. Braudel, E. Labrousse, P. Renouvin, *Les orientations de la recherche historique*, „Revue historique” 1959, t. 222, s. 22.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> Stacja PAN, Listy uczestników konferencji. Referaty, teczka „Matczewski”, Andrzej Matczewski, Badania naukowe we Francji. Strategia lat osiemdziesiątych, listopad 1984 r., b.p.

<sup>122</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

że w latach najlepszej koniunktury stosunków polsko-francuskich historia Polski nie wzbudzała praktycznie żadnego badawczego zainteresowania wśród historyków francuskich. Tematyka Europy Wschodniej była co prawda reprezentowana (o wiele słabiej niż problematyka większości innych regionów Europy), ale niemal wyłącznie przez Rosję i ZSRR<sup>123</sup>. Potwierdzała to Brigitte Mazon, zauważając jednocześnie, że Braudel starał się przeciwdziałać tej tendencji za pomocą finansowanego przez Amerykanów programu *aires culturelles*<sup>124</sup>. Warto podkreślić, że dzisiaj w powszechnej opinii raczej Anglicy lepiej znają historię Polski i częściej się nią zajmują niż Francuzi. To przecież Norman Davies jest najpopularniejszym zagranicznym historykiem w Polsce, a nie uczeni francuscy.

Bronisław Geremek zwracał uwagę na jeszcze jeden fakt: niektóre najważniejsze dzieła polskiej historiografii pozostawały we Francji niezauważone lub odkrywano je stosunkowo późno. Historyk podkreślał, że książka Witolda Kuli o modelu gospodarki chłopskiej, wydana we Francji z inicjatywy Braudela, nie spotkała się z wielkim odzwźwiękiem, z wyjątkiem reakcji Guya Bois czy Maurice'a Aymarda. Z kolei we Włoszech zyskała popularność<sup>125</sup>. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że model proponowany przez Kulę było łatwiej zastosować na gruncie średniowiecza włoskiego niż francuskiego. Przykład ten pokazuje szczególną rolę „Annales” w tej inicjatywie wydawniczej, ale jednocześnie świadczy o swego rodzaju osamotnieniu tego środowiska i niepowodzeniach w promowaniu nauki polskiej.

Równie dobrze zjawiska opisane przez Le Goffa, Schneidera czy Charle'a można dostrzec na podstawie materiałów źródłowych. Na początku 1960 r. Wydział I PAN otrzymał od autorów wydawanej w Poitiers serii „Repertoire des medievistes d'Europe” ankietę, w której proszono o podanie wykazu polskich mediewistów. Stanowiła ona część projektu spisu mediewistów europejskich, przygotowywanego na Międzynarodowy Kongres Historyków w Sztokholmie. W dotychczasowym spisie z 1956 r. uwzględniono zaledwie osiemnastu polskich badaczy. Zabrakło m.in. Stanisława Arnolda, Juliusza Bardacha, Mariana Biskupa, Karola Buczka, Ryszarda Kiersnowskiego, Henryka Łowmiańskiego, Karola Maleczyńskiego, Mariana Małowista, Tadeusza Manteuffla, Antoniego Mączaka, Andrzeja Nadolskiego, Henryka Samsonowicza, Mariana H. Se-rejskiego, Adama Vetulaniego, Benedykta Zientary i wielu innych wybitnych uczonych, nie wspominając nawet o najmłodszym pokoleniu. Na liście figurowali tylko m.in. Aleksander Birkenmajer, Aleksander Gieysztor, Mieczysław Gogacz, Józef Kostrzewski, Jerzy Zathey<sup>126</sup> – w większości wiekowi uczeni sprzed wojny.

W sumie zatem z punktu widzenia czysto naukowego Polska wzbudzała bardzo ograniczoną ciekawość we francuskim świecie naukowym, nawet – w mniejszym stopniu – w środowisku „Annales”. Realne zaciekawienie polskim dorobkiem, które pojawiło

<sup>123</sup> C. Charle, *Être historien en France: une nouvelle profession?* [w:] *L'histoire et le métier d'historien en France...*, s. 27–28.

<sup>124</sup> Co ciekawe, autorka przy omawianiu programu *aires culturelles* odnośnie do Europy Wschodniej pisze tylko o Rosji. Prawdopodobnie współpraca z Polską nie realizowała się bezpośrednio w ramach tego projektu, choć zapewne wykorzystywano przeznaczone na projekt fundusze, zob. B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*, s. 121.

<sup>125</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 63.

<sup>126</sup> APAN, Wydział I, 115/3, Pismo Jerzego Starościaka, zastępcy sekretarza Wydziału I, do Zygmunta Świechow-skiego i Lecha Kalinowskiego, 21 III 1960 r., b.p.

się w wyniku wydarzeń 1956 r., miało podłoże raczej polityczno-intelektualne niż badawcze.

Wprawdzie na gruncie polskim zdecydowanie więcej historyków zajmowało się historią Francji<sup>127</sup> niż na gruncie francuskim historią Polski, ale i tutaj nawet w latach sześćdziesiątych i pierwszej połowie siedemdziesiątych wyraźnie uwidaczniała się niewiedza o najważniejszych francuskich partnerach współpracy – annalistach. O tym, że znajomość ruchu „Annales” (przynajmniej od strony organizacyjnej) nie była wcale tak głęboka, jak się wydaje, świadczą błędy czy pomyłki, popełniane również przez specjalistów od historii historiografii i metodologii historii albo... przez samych aktorów stosunków polsko-francuskich. Adam Schaff, istotna postać kontaktów organizacyjno-politycznych z VI Sekcją, przyznał, że nie rozumiał powiązań instytucjonalnych École z Maison des Sciences de l’Homme, którą na dodatek omyłkowo nazwał „Maison de l’Homme” (myląc ją zapewne z Musée de l’Homme)<sup>128</sup>. W innym miejscu fundację Braudela nazwał „Maison des Sciences Sociales”, po raz kolejny pokazując swą niewiedzę<sup>129</sup>. Przejawy rażącej niekiedy nieznajomości ruchu „Annales” najczęściej można zauważyć rzecz jasna w początkowym okresie kontaktów między VI Sekcją a PAN. W liście do Braudela z października 1958 r. Stanisław Arnold ochrzcił adresata imieniem Ferdinand<sup>130</sup>. Czy była to tylko literówka, czy też nieznajomość osoby Braudela? Orientalista Stefan Strelcyn popełnił inny błąd: w piśmie do rektora UW z 1962 r. stwierdził, że VI Sekcja należy do Sorbony<sup>131</sup>, co było niezgodne z rzeczywistością. Pozostaje faktem, że pomyłki polskich badaczy nie były i nie są jeszcze tak bardzo rażące. Większe *faux pas* popełnił Peter Burke, twierdząc, że Febvre po wojnie został prezydentem „odbudowanej École des Hautes Études en Sciences Sociales”<sup>132</sup>.

Wydaje się, że większość polskich uczonych, nawet stypendystów École, nie znała w dostatecznym stopniu systemu i programu nauczania instytucji, która umożliwiła im pobyt w Paryżu. W 1972 r. Jacques Le Goff w rozmowie z Pawłem Janem Nowackim na przykładzie Janusza Pajewskiego stwierdził, że Polacy, wybierając kandydatów na stypendia VI Sekcji, nie orientowali się w zainteresowaniach badawczych Szkoły i stosowanej w niej metodologii. Podkreślił, że „strona polska powinna zaznajomić się dokładnie z programem nauczania VI Sekcji EPHE”. Radził to samo młodemu polskiemu stażystom, jak też zachęcał stypendystów do uczestniczenia w kursach i wykładach École<sup>133</sup>.

<sup>127</sup> Choć już w epoce narzekano na to, że polscy badacze skupiają się głównie na historii rodzimej, zaniedbując zagadnienia powszechne i tematy porównawcze. Na zjawisko to zwrócili uwagę autorzy sprawozdania z udziału polskiej delegacji w kongresie nauk historycznych w Wiedniu, zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>128</sup> A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską...*, s. 103.

<sup>129</sup> ADH PRL, Kolekcja prof. Adama Schaffa, S IV 14a, Notatka Adama Schaffa w sprawie roli VI Sekcji École des Hautes Études w wymianie naukowej między Polską a Francją, [1964 r.?], k. 48–54.

<sup>130</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 18, Pismo Stanisława Arnolda do Fernanda Braudela, 28 X 1958 r., b.p.

<sup>131</sup> AUW, BWzZ, BWzZg 88, Pismo Stefana Strelcyna, dyrektora Instytutu Orientalistycznego UW, do rektora UW, 11 V 1962 r., b.p.

<sup>132</sup> P. Burke, *Historia i teoria społeczna...*, s. 28.

<sup>133</sup> Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Sprawozdanie Pawła Jana Nowackiego z rozmowy odbytej we wtorek 24 X 1972 r. z Jacques'em Le Goffem, 25 X 1972 r., b.p.

Tezy te Le Goff powtórzył w piśmie do kierownika Wydziału I PAN Władysława Markiewicza z 31 października 1972 r. Zaznaczył też, że zarówno Pajewski, jak i Kazimierz Żygulski (socjolog kultury, również wytypowany na stanowisko *directeur d'études associé*) mogli przyjechać tylko na trzy miesiące każdy. Następca Braudela tłumaczył się ustaleniami finansowymi<sup>134</sup>, ale chodziło prawdopodobnie o specjalizacje tych badaczy (głównie Pajewskiego), nieodpowiadające Szkole. Fakt, że od połowy lat siedemdziesiątych EHESS regularnie przesyłała IH PAN swoje programy nauczania, nie zmienił sytuacji, choć Czesław Madajczyk, dyrektor instytutu, zapewniał: „Jestem pewien, że pomocą nam one [programy kursów i katalogi publikacji – P.P.] w lepszej orientacji w pracach Szkoły”<sup>135</sup>. Tymczasem w latach osiemdziesiątych Rose-Marie Lagrave podzielała w pełni zastrzeżenia Le Goffa: „Kiedy w 1984 r. zaczęłam zajmować się relacjami z Polską, nie ukrywam, że mieliśmy pewne wątpliwości co do programów stypendialnych z Akademią, co do pewnych badaczy, których nam przysyłano, a którzy nie mieli z nami nic wspólnego”<sup>136</sup>. Może mieli za to dużo wspólnego z partią?

Przykłady te nakierowują nas na inne zagadnienie: część polskich historyków, nawet tych utrzymujących kontakty z kręgiem „Annales” w okresie rozkwitu wzajemnych stosunków, nie rozumiała założeń metodologii drugiego pokolenia „Annales”, mimo podobieństw paradygmatu ekonomiczno-społecznego do metodologii polskich prac z zakresu historii gospodarczej i społecznej. Wbrew zapewnieniom i deklaracjom (zarówno ówczesnym, jak i dzisiejszym) twórczość annalistów nie zawsze znajdowała w Polsce wdzięcznych czytelników. Antoni Mączak wspominał słabe przyjęcie, z jakim spotkała się praca Fernanda Braudela o Morzu Śródziemnym: „Pamiętam ogromne rozczarowanie związane z dyskusją nad *Morzem Śródziemnym za Filipa II* Fernanda Braudela. Małowist właśnie otrzymał egzemplarz pierwszego wydania, pożyczał go nam, ta książka krążyła, ale myśmy się na niej nie poznali, w przeciwieństwie do Małowista, który był pod jej wrażeniem. Myśmy jakoś nad tym nie umieli dyskutować, a może to on nie umiał zorganizować dyskusji nad książkami”<sup>137</sup>. Jeśli wspomnieć, że nawet Witold Kula w *Rozdziałkach* przynajmniej początkowo nie był przekonany do Braudela jako do wybitnego naukowca (później się to zmieniło)<sup>138</sup>, to można przypuszczać, że była to postać wzbudzająca kontrowersje w środowisku polskich historyków, niezależnie od podziałów pokoleniowych.

Kula w tej samej książce wskazywał, że w Polsce ogólna recepcja metodologii drugiego pokolenia „Annales” nie przebiegała bezproblemowo. Tak zrelacjonował wykład Braudela wygłoszony w Instytucie Historii 9 listopada 1962 r.: „Gdybyż to był odczyt przeznaczony wyłącznie dla Olka [Gieysztor], Geremka, mnie i przyjaciół! Niestety na sali przeważały mamuty, ichtiozaury, nosorożce, etc. Ci wszyscy, dla których nauka poważna to tylko *Itinerarium Władysława Jagiełły*”<sup>139</sup>. Być może ta relacja uczonego

<sup>134</sup> CAC, Akta osobowe – Kazimierz Żygulski, 1993 0501, art. 1, Pismo Jacques’a Le Goffa do Władysława Markiewicza, 31 X 1972 r., b.p.

<sup>135</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Czesława Madajczyka do Josepha Goya, 3 XII 1976 r., b.p.

<sup>136</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>137</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 126.

<sup>138</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 124.

<sup>139</sup> *Ibidem*.

pokazuje pewne proporcje i skalę wpływu „klasycznej” metodologii „Annales” na polską historiografię: odcisnęła ona znaczące piętno jedynie na garstce najwybitniejszych historyków, często o przekonaniach lewicowych (w najszerszym tego słowa znaczeniu), lecz nieutożsamiających się z reżimem Gomułki, Gierka czy Jaruzelskiego. Na większości „przeciętniaków” nie zrobiła większego wrażenia, podobnie jak na całokształcie nauczania uniwersyteckiego, które pozostało pozytywistyczne. Co więcej, nawet wśród stypendystów École – tak przecież licznych – tylko niektórzy (nie więcej niż dwadzieścia–trzydzieści osób) nawiązali bliższą współpracę z francuskimi kolegami, wychodzącą poza sporadyczne, luźne kontakty. Ilość nie oznaczała jakości, zwłaszcza wśród wysyłanych „za zasługi” aparaczyków<sup>140</sup>. Nie można zarazem zapominać, że historycy zafascynowani środowiskiem „Annales” mieli swoich uczniów i wpływ.

Przypadki wzajemnego niezrozumienia metodologicznego i różnego postrzegania tych samych zagadnień można mnożyć. Oto tylko kilka z nich. Ponownie można sięgnąć do notatek Witolda Kuli, który w 1973 r. pisał: „Studenci VI Sekcji w Paryżu w zeszłym roku byli nieufni do moich tez, bo nie były one oparte o serie statystyczne. U nas nie przeszła jeszcze gorączka długoseryjna. Na Zachodzie wchodzi tendencja do odrotu od historii gospodarczej, jak i u nas. Tylko że ta tendencja we Francji występuje po długim okresie zachłystywania się historią kwantytatywną – a u nas zamiast”<sup>141</sup>. Cytat pokazuje zarazem zbieżność tendencji historiograficznych w obu krajach, choć wynikających z różnych przyczyn. Jak wiadomo, w tym samym roku odbyło się w Paryżu polsko-francuskie seminarium pt. „Nauka i społeczeństwo”, o profilu głównie historyczno-socjologicznym, zorganizowane przez VI Sekcję i IFiS PAN. Skład delegacji na tę imprezę dowodzi różnic w podejściu organizacyjnym i intelektualno-metodologicznym do tematu kolokwium. Uderza olbrzymia różnorodność dyscyplin i ośrodków reprezentowanych przez stronę francuską: obok pracowników VI Sekcji znaleźli się uczeni z różnych wydziałów CNRS, uniwersytetów paryskich i z Grenoble; historycy, ekonomiści, socjologowie, a nawet technicy. Niewielu było wyłącznie pracownikami École, przybyło dużo osób z zewnątrz, ale związanych z VI Sekcją. Delegacja polska była za to zupełnie jednorodna: niemal wszyscy z siedemnastu delegatów pracowali w IFiS PAN<sup>142</sup>. Tak więc Francuzi postawili na interdyscyplinarność, problematykę konferencji rozumieli bardzo szeroko, zapraszając ekonomistów, techników, historyków. Polacy podeszli do tematu w tradycyjny sposób: ograniczyli się do jednej instytucji i jednej dziedziny wiedzy.

## **Intelektualny wymiar osłabienia kontaktów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych**

Przykłady intelektualnych ograniczników obustronnej współpracy można dostrzec na wielu płaszczyznach, bardziej szczegółowo zostanie pokazany jednak tylko jeden przypadek. Posłuży on do udowodnienia sygnalizowanej wcześniej hipotezy, że rozluźnienie kontaktów PAN–EHESS, widoczne co najmniej od końca lat siedemdziesiątych,

<sup>140</sup> Zob. Aneks, załącznik 2.

<sup>141</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 356.

<sup>142</sup> CAC, Seminaria francusko-polskie, 2000 0071, art. 17, Polsko-francuskie seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Program, [1973 r.], b.p.; Stacja PAN,teczka „EPHE 1973”, Program polsko-francuskiego seminarium „Nauka i społeczeństwo”. Paryż, 3–6 IV 1973 r., [1973 r.], b.p.

miało swoje źródło nie tylko w zjawiskach politycznych, ale również w odrębnej ewolucji metodologicznej obu historiografii. Analiza ta powinna ukazać w wystarczającym stopniu wagę intelektualnych barier relacji.

Wydaje się, że nie można odpowiedzieć na pytanie, dlaczego już w dekadzie Gierka doszło do ograniczenia kontaktów polskich historyków z annalistami, bez wysunięcia argumentów z zakresu metodologii i ewolucji historiografii obu krajów. Czynniki materialne nie były decydujące: przecież w tym okresie École, przekształcona w 1975 r. w EHESS, przeżywała instytucjonalny rozkwit i szczyt międzynarodowego znaczenia – mogła zatem fundować Polakom większą liczbę stypendiów niż kiedyś. Czynniki politycznych nawet nie należy brać pod uwagę: w końcu Gierek znacznie złagodził ideologiczny kurs wobec Zachodu, a wśród polityków krajów kapitalistycznych dominowała atmosfera *détente*. Sytuacja wyraźnie zmieniła się w latach osiemdziesiątych: kryzys finansowy PRL musiał odbić się na kondycji polskiej nauki, podobnie jak wprowadzenie stanu wojennego i ponury okres „normalizacji”. Gdyby więc do osłabienia kontaktów doszło dopiero wtedy, nie trzeba by było sięgać po inne motywy. Jednak fakt, że zjawisko to uwidoczniło się wcześniej, skłania do wysunięcia hipotezy, że nie da się go wyjaśnić bez analizy intelektualnego wymiaru współpracy między historykami obu krajów. Co więcej, opis kryzysu lat osiemdziesiątych także można wzbogacić o epistemologiczny wymiar.

Jedną z przyczyn osłabienia obustronnej współpracy, na którą warto zwrócić szczególną uwagę, jako że nie jest ona podkreślana w literaturze przedmiotu, była ewolucja historiografii spod znaku „Annales”, a ściślej biorąc – metodologiczny zwrot, jaki dokonał się w latach siedemdziesiątych. Nazywany jest on „zwrotem ku kulturze”. Można postawić tezę, że zmiany, do jakich wtedy doszło, osłabiły pragnienie rozwijania współpracy, a polscy badacze – ze znaczącymi wyjątkami – poszli w inną stronę<sup>143</sup>. Mówiąc w najkrótszej i najbardziej upraszczającej formie, „zwrot ku kulturze” wiązał się z zastąpieniem paradygmatu ekonomiczno-społecznego, dominującego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, nowym, luźniejszym modelem antropologiczno-kulturalnym<sup>144</sup> oraz z pokoleniową zmianą warty w nieklasycznej historiografii francuskiej: decydującą rolę zaczęła odgrywać trzecia generacja „Annales”, wzbudzając opór „starej gwardii”, z Braudem na czele<sup>145</sup>.

Wszystkie ograniczenia terminologiczne i niejasności podziału na drugie i trzecie pokolenie „Annales” nie mogą przesłonić faktu, że w latach siedemdziesiątych rzeczywiście

---

<sup>143</sup> Ewolucja historiozoficzna annalistów była i jest tematem dość licznych opracowań: monografii, artykułów, podręczników akademickich. O ile w Polsce trudno wymienić prace poświęcone historii historiografii francuskiej (wyjątki to badania Andrzeja Feliksa Grabskiego, Jerzego Topolskiego czy Tomasza Wiślicza), o tyle ze zrozumiałych względów problematyką tą zajmowali się, choć niekoniecznie w stylu prac z zakresu historii historiografii, a bardziej z zakresu historii idei, niemalże wszyscy najwybitniejsi historycy francuscy: od Marca Blocha, Luciena Febvre’a i Fernanda Braudela, przez Michela de Certeau, Charles’a-Oliviera Carbonella, Paula Veyne’a, Jacques’a Le Goff’a po Rogera Chartiera, Jacques’a Revela i François Hartoga – by wymienić tylko kilka przykładowych nazwisk. Najbardziej klarownie i systematycznie, ale za to schematycznie i z dużymi uproszczeniami, historię historiografii francuskiej omówiono w podręcznikach dla studentów i doktorantów, np. G. Bourdę, H. Martin, *Les écoles historiques...*, głównie s. 137–322; C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Les courants historiques...*; *idem*, *Histoire et historiens...*, zwłaszcza s. 189–210. W tych opracowaniach zamieszczono odnośniki do innych, bardziej szczegółowych prac, z których najważniejsze zostały wprowadzone do bibliografii.

<sup>144</sup> Zob. np. Ch.-O. Carbonell, *L’apport de l’histoire de l’historiographie...*, s. 208.

<sup>145</sup> Proces ten miał również ludzki wymiar: na początku lat siedemdziesiątych osobista hegemonia „króla” Braudela znacznie osłabła, co sprzyjało tendencjom do odrzucenia dotychczasowej epistemologii.

doszło do poważnego przesilenia we francuskiej nieklasycznej nauce historycznej. Nie do końca można się zgodzić z Wojciechem Wrzosem i Peterem Burkiem, którzy datę tego zwrotu umieszczali w końcu lat sześćdziesiątych. Pierwszy z tych badaczy podkreślał znaczenie odejścia Braudela z Collège de France i redakcji „Annales” pod koniec dekady<sup>146</sup>, Burke wskazywał zaś na wagę wydarzeń z maja 1968 r.<sup>147</sup> Tymczasem w zbiorze *Faire de l’histoire* z 1974 r. odnaleźć można pochwałę historii kwantytatywnej, charakterystycznej dla grupy braudelowskiej. Z drugiej strony Jacques Le Goff promował antropologię historyczną już od 1962 r., kiedy to otrzymał posadę w VI Sekcji, a Robert Mandrou jeszcze wcześniej podjął porzucone przez Febvre’a wątki psychohistorii, co zresztą spowodowało jego ostry konflikt z Braudelem<sup>148</sup>. Wydaje się, że ogólne przesilenie (bo nie można przecież mówić o zerwaniu czy całkowitej zmianie) nie nastąpiło nagle i rozciągnęło się przynajmniej na całą siódmą dekadę XX w., co zresztą w innym miejscu stwierdzał sam Burke<sup>149</sup>.

W najszerszym planie filozoficznym wypada stwierdzić, używając języka Paula Ricoeura, że opisywany przełom był przejawem „krytyki pragmatycznego rozumu” (pozytywizmu), implikującej wykorzystywanie nurtów fenomenologicznych spod znaku Edmunda Husserla czy Maurice’a Merleau-Ponty’ego oraz skupienie się na językowej stronie dyskursu naukowego<sup>150</sup>. Przemiany te – przy czym nie wolno ich absolutyzować – można w wielkim uproszczeniu nazwać przejściem od modernizmu do postmodernizmu. Na płaszczyźnie historycznej zjawisko to pozostawiło ślad np. w postaci anglosaskiego *linguistic turn*, notabene rozwijanego przez niedocenianego we Francji Jacques’a Derridę<sup>151</sup>. Na gruncie „Annales” pierwszym symptomem nowej sytuacji stało się zakwestionowanie paradygmatu ekonomiczno-społecznego spod znaku Fernanda Braudela i Ernesta Labrousse’a<sup>152</sup>. Za symboliczny początek odwrócenia się „nowych historyków” od Braudelowskiej idei interdyscyplinarności (nigdy właściwie nie wcielonej do końca w życie) można uznać rozważania André Burguière’a z 1975 r., w których francuski historyk skrytykował wyniki szerokiego projektu badawczego, przeprowadzonego w bretońskiej gminie Plouzévet w 1961 r.<sup>153</sup> Autor podał w wątpliwość dogmat prowadzenia badań naukowych w formie zespołowych prac przedstawicieli różnych dyscyplin (przede wszystkim ekonomii, geografii, socjologii, archeologii, demografii) pod kierownictwem historyków. Wiązało się to z koncepcją Braudela, że annalistyczna historia powinna stanąć na czele ogółu nauk społecznych poprzez otwarcie się na pokrewne dziedziny wiedzy. Burguière przekonywał, że przyjęta w teorii badań nad Plouzévet interdyscyplinarność nie przełożyła się na praktykę, a każdy z badaczy zamknął się w swojej dziedzinie. Określił ideę interdyscyplinarności jako próbę ukrycia kryzysu nauk społecznych, w tym zwłaszcza historii, oraz ich rosnącej izolacji i wzajemnego

<sup>146</sup> W. Wrzosek, *Historia – kultura – metafora...*, s. 10.

<sup>147</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 2–3.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 70.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>150</sup> P. Ricoeur, *La mémoire, l’histoire, l’oubli*, Paris 2000, s. 278–279.

<sup>151</sup> Zob. np. H. White, *The Content of the Form. Narrative Discourse and Historical Representation*, Baltimore–London 1987; *idem*, *Tropics of Discourse in Cultural Criticism*, Baltimore 1978.

<sup>152</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 63; zob. też *Histoire sociale, histoire globale?, colloque 27–28 janvier 1989*, red. C. Charle, Paris 1993.

<sup>153</sup> A. Burguière, *Bretons de Plouzévet*, Paris 1975.



niezrozumienia<sup>154</sup>. Był to oczywisty pośredni atak na koncepcje „papieża historyków”, przebywającego od 1972 r. na uniwersyteckiej emeryturze i nie tak wpływowego jak dawniej.

Zmiany w metodologii i historiografii annalistów lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyniosły zakwestionowanie Braudelowskiej koncepcji periodyzacji czasowej, która zaciążyła na historiografii drugiego pokolenia „Annales”. Jak wiadomo, model Braudela zakładał istnienie trzech „prędkości” historii i wynikających z nich trzech perspektyw badawczych. Najwolniejszym, „quasi-nieruchomym” czasem historii było „długie trwanie”. W tych ramach historyk analizował struktury rządzące daną cywilizacją na przestrzeni wielu nieraz wieków (np. wpływ środowiska geograficznego czy też kulturę materialną). *Longue durée* w naturalny sposób zbliżała się do strukturalizmu (epistemologicznie) i marksizmu. Była jednocześnie odpowiedzią na ahisteryczne elementy myśli Claude’a Lévi-Straussa i próbą „unaukowienia” historii, mającej odkrywać „głęboką historię”: trwałe (a więc obiektywne) prawa sterujące życiem ludzkim w przeszłości. W średnim tempie toczyły się zjawiska o innym charakterze – cykle i koniunktury, procesy ekonomiczne i społeczne. Mieściły się one w wiekach i dekadach, a do ich badania wykorzystywano osiągnięcia ekonomii i statystyki, np. cykle Kondratiewa czy teorię fazy „A” i fazy „B” François Simianda. Ten pośredni czas historyczny był najlepszym narzędziem stosowania historii kwantytatywnej. Wreszcie najszybszym pulsem historii („historii o krótkich, szybkich, nerwowych oscylacjach”) były następujące po sobie wydarzenia, głównie o charakterze politycznym, w których rolę odgrywały jednostki, znacznie jednak ograniczone w swym działaniu przez zjawiska występujące na poziomie dwóch poprzednich szybkości czasowych. To tradycyjna historia wydarzeniowa czy „historyzująca”, jak chciał Henri Berr<sup>155</sup>.

Ta koncepcja, wykorzystująca grę różnych rytmów czasu historycznego i skal badawczych, stanowiła prawdziwą rewolucję w historiografii francuskiej, długo ulegającej wpływom pozytywizmu spod znaku Charles’a-Victora Langlois i Charles’a Seignobosa. Rewolucję tę rozpoczęli już przed wojną Febvre i Bloch, niemniej Braudel nie tylko w pełni przejął dziedzictwo swych poprzedników, lecz także również twórczo rozwinął niektóre jego elementy. Kontestatorski wymiar metodologii „papieża historyków”, zdecydowanie wymierzony przeciwko historiografii tradycyjnej, zasługuje na wyraźne podkreślenie. Sam uczyony nieustannie i jednoznacznie wskazywał na swoje zerwanie z dawną metodą uprawiania historii<sup>156</sup>. Jack H. Hexter zauważał, że antypatia Braudela do „historii historyzującej” była niekiedy wręcz „sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem”<sup>157</sup>. Model trzech prędkości czasu historycznego został najpełniej i najdoskonalej zrealizowany w pomnikowym dziele Braudela poświęconym Morzu Śródziemnemu oraz w sławnym artykule z 1958 r. pt. *Histoire et sciences sociales: la longue durée*<sup>158</sup>. Dzieło o regionie śródziemnomorskim to także realizacja innego dogmatu Braudela,

<sup>154</sup> B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 43; zob. też *Histoire et sciences sociales. Tentons l’expérience*, „*Annales ESC*” 1989, nr 4, s. 1317–1323; *Mobilités*, *ibidem*, 1990, nr 5, s. 1273–1450.

<sup>155</sup> Zob. F. Braudel, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l’époque de Philippe II*, Paris 1949, s. 11–13.

<sup>156</sup> Zob. M. Kula, *Powrót podróżnika. Fernand Braudel, L’identité de la France*, Paris 1986 (recenzja), „*Twórczość*” 1987, nr 7, s. 136–137.

<sup>157</sup> Badacz używa terminu *unreasonable* (J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”*..., s. 507).

<sup>158</sup> F. Braudel, *Histoire et sciences sociales: la longue durée...*, s. 725–753.

odziedziczonego częściowo po „ojcach założycielach” „Annales”: historii geograficznej czy geografii historycznej, polegającej na zwróceniu szczególnej uwagi na przyrodnicze podstawy życia społeczeństw, rozpatrywane na poziomie długiego trwania. Według Braudela warunki geograficzne, jako główny element *histoire quasi-immobile*, w znaczący sposób wpływały na wszelkie przejawy ludzkiej działalności: od obyczajów, przez gospodarkę po politykę.

O ile te koncepcje geograficzne nie wzbudzały aż tak wielkich kontrowersji (zaważyła na tym zapewne długa tradycja recepcji pomysłów Paula Vidala de la Blache’a, twórcy nowoczesnej geografii społecznej z początku XX w.), o tyle model trzech „prędkości” został przez trzecie pokolenie „Annales” poddany wszechstronnej krytyce. Być może nie bez wpływu pozostawały tu zarzuty, często zasadne, z jakimi *Morze Śródziemne* spotkało się w niektórych kręgach historyków anglosaskich (m.in. Bernard Bailyn, Geoffrey R. Elton, Felix Gilbert, Jack H. Hexter, Stuart H. Hughes czy Melvin Knight)<sup>159</sup> i socjologów francuskich<sup>160</sup>. Głównym zastrzeżeniem była arbitralność i sztuczność Braudelowskiego trójpodziału czasowego, który okazał się „porażką” i nie znalazł naśladowców<sup>161</sup>.

W ramach odwrotu od stylu Braudelowskiego już od początku lat siedemdziesiątych atakowano najważniejszą jego koncepcję „długiego trwania”. W tomie o znaczącym tytule *La Nouvelle histoire* z 1978 r. stwierdzono, że jest ona niezdolna do znalezienia zmiany, elementu nowatorskiego, czynnego. Dawała jedynie stały, niezmienny obraz, niepozwalający prześledzić historycznej ewolucji, zerwania, rozwoju i regresu<sup>162</sup>. Nie ruchomy model „długiego trwania” miał stanowić przeszkodę w rozwoju historii antropologicznej, dla której nie było w nim miejsca. Z innej strony Paul Ricoeur i Michel Foucault zarzucali Braudelowi zlekceważenie najkrótszej „prędkości” historii i roli wydarzenia historycznego, które zawsze jest pojedyncze, wyjątkowe, szczególne i nowe. Kontrowersje wzbudzał również model „czasu pośredniego” – właściwie nie było za bardzo wiadomo, co do niego zaliczyć, a jego definicja była płynna i nie do końca jasna. Wskazywano ponadto, że Braudel nie potrafił pokazać, jak różne prędkości czasowe wzajemnie się przenikały<sup>163</sup>.

Na bardziej ogólnej płaszczyźnie stwierdzano, że koncepcja „trzech prędkości” była właściwie silnie osadzona w pozytywistycznym podejściu do historii, niewiele różniącym się w swej istocie od historiografii końca XIX w. Braudel zakładał, że czas jest

---

<sup>159</sup> Zob. B. Bailyn, *Braudel's Geohistory. A Reconsideration*, „Journal of Economic History” 1951, nr 11, s. 277–282; G. Parker, *Braudel's Mediterranean: the Making and the Marketship of a Masterpiece*, „History” 1974, t. 59, s. 238–293; M. Harsgor, *Total History: the Annales School...*, s. 7–8; J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, zwłaszcza s. 513–520, 530–535; M. Knight, *The Geo-History of Fernand Braudel (Review Article)*, „Journal of Economic History” 1950, nr 2, s. 212–216; por. R. Forster, *Achievements of the „Annales” School*, *ibidem*, 1978, nr 1, s. 58–76, zwłaszcza 63–64.

<sup>160</sup> Zob. C. Lefort, *Histoire et sociologie dans l'oeuvre de Fernand Braudel*, „Cahiers internationales de sociologie” 1952, t. 13, s. 123–124.

<sup>161</sup> Zob. J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 533–534; zob też E. Vigne, *Un problème de temps*, „Le Magazine Littéraire”, XI 1984, s. 28; H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 103–106.

<sup>162</sup> *La Nouvelle histoire...*, s. 316–343.

<sup>163</sup> Zob. P. Ricoeur, *Temps et récit*, Paris 1983, t. 1, s. 146–151 (wyd. polskie *Czas i opowieść*, t. 1: *Intryga i historyczna opowieść*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 2008); M. Foucault, *Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, Paris 1992.

czymś danym, obiektywnym. Nie brał pod uwagę osiągnięć nauk ścisłych wskazujących na relatywizm czasu oraz współczesnych mu prądów filozoficznych i antropologicznych – np. Norbert Elias wykazał, że czas jest w dużym stopniu wytworem społeczno-kulturalnym, zależnym od psychiki i mentalności. Nie jest stałym, obiektywnym oraz danym *a priori* faktem<sup>164</sup>. Na marginesie warto wspomnieć, że nie wszyscy historycy „Annales” podzielali wymienione opinie. Hugh Neveux podkreślał nowatorstwo „długiego trwania”<sup>165</sup>, Emmanuel Le Roy Ladurie natomiast posunął nawet teorię Braudela *ad extremum*, rzucając hasło „historii nieruchomej” (*l’histoire immobile*)<sup>166</sup>.

Nieco później (w końcu lat siedemdziesiątych) skrytykowano nie tylko Braudela i Labrousse’a, ale także Pierre’a Chaunu<sup>167</sup> czy nawet Emmanuela Le Roy Laduriego<sup>168</sup> za uprawiany przez nich „kult liczb” i niezachwianą ufność pokładaną w cyfrach, tabelach, danych seryjnych, statystycznych. Carlo Ginzburg na poły ironicznie nazwał to zjawisko „paradygmatem galileuszowskim”: historyk, niczym astronom z *Il Saggiatore*, postrzegał społeczeństwo jako opisaną matematycznie całość, której prawa będą odkryte dzięki skomplikowanym obliczeniom<sup>169</sup>. „Nowi historycy” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podważyli słuszność „kompleksu nauk ścisłych” i skrytykowali próby ustalenia „naukowej”, całkowicie obiektywnej prawdy. Szukali raczej jak największego prawdopodobieństwa i zakładali relatywny charakter stawianych tez. Bernard Lepetit określał kwantytatywne teorie Labrousse’a „pozytywizmem metody troszczącej się o ustalenie prawdy opartej na liczbach”<sup>170</sup>. Przekonywał również, że taka metodologia sprzeciwiała się duchowi „ojców założycieli” „Annales”, pragnących stałego odnawiania pytań badawczych i szukania nowych metod badania przeszłości<sup>171</sup>.

W wyniku „zwrotu ku kulturze” doszło zatem do ciekawego zjawiska: historiografia przedstawicieli drugiego pokolenia „Annales” zaczęła być krytykowana w podobny sposób, w jaki Febvre i Bloch krytykowali pozytywistyczną metodologię z końca XIX w. Co prawda również historiografia lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych poruszała tematy kultury, problemy mentalności, ale czyniła to najczęściej w ramach metodologii marksistycznej i kwantytatywnej (mentalność i kultura jako nadbudowa bazy ekonomicznej), co właśnie częściowo odrzucili przedstawiciele *nouvelle histoire*. Dlaczego tak postąpili? Jak zaznaczał Antoine Prost: „1968 rok, który wstrząsnął marksistowską wulgatą, a także rozpad socjalizmu na Wschodzie, delegitymizacja partii komunistycznej we Francji,

<sup>164</sup> N. Elias, *Du temps*, Paris 1984, 1996, s. 7–42.

<sup>165</sup> H. Neveux, *Vie et déclin d’une structure économique. Les grains du Cambrésis*, Paris 1980, s. 349–351.

<sup>166</sup> E. Le Roy Ladurie, *L’histoire immobile. Leçon inaugurale au Collège de France* [w:] *idem, Le territoire de l’historien*, t. 2, Paris 1978, s. 7–34. Hervé Coutau-Bégarie, przytaczając tezy Le Roy Laduriego, chyba niesłusznie twierdzi, że hasło „historii nieruchomej” zostało wymyślone przez Braudela. Ten ostatni w przedmowie do *Morza Śródziemnego* mówił o *histoire quasi-immobile* („historia quasi-nieruchoma”) i nie była to raczej świadomie wprowadzona definicja, lecz element narracji (H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 98, przypis 1).

<sup>167</sup> Zob. P. Chaunu, *Seville et Atlantique (1504–1650)*, t. 1–8, Paris 1955–1960.

<sup>168</sup> Zob. E. Le Roy Ladurie, *Les paysans de Languedoc*, Paris 1966.

<sup>169</sup> Zob. C. Ginzburg, *Signes, traces, pistes. Racines d’un paradigme de l’indice*, „Le Débat” 1980, nr 6, s. 3–44; *idem, Microhistory: Two or Three Things that I know about it*, „Critical Inquiry” 1993, t. 20, s. 10–35; C. Ginzburg, C. Poni, *La micro-histoire*, „Le Débat” 1981, nr 17, s. 133–136; R. Chartier, *Au bord de la falaise. L’histoire entre certitudes et inquiétude*, Paris 1998, s. 87–89.

<sup>170</sup> B. Lepetit, „Les Annales”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 44.

<sup>171</sup> *Ibidem*.

podanie w wątpliwość samego istnienia klasy robotniczej [...] – oto wydarzenia, które zdyskredytowały paradygmat Labrousse'owski<sup>172</sup>.

Zarazem trzeba powtórzyć, że krytyka samej idei historii kwantytatywnej przyszła nieco później niż zakwestionowanie paradygmatu społeczno-gospodarczego. Oce-  
na ta nie była zresztą podzielana przez wszystkich: Le Goff czy Nora przestrzegali przed wizją *omnipotens ordinator*, z kolei Le Roy Ladurie, Furet i inni, którzy prze-  
jęli większość postulatów trzeciego pokolenia „Annales”, jeszcze długo entuzjastycz-  
nie podchodzili do idei *histoire quantitative*<sup>173</sup>. Niemniej zaczęli stosować jej metody  
nie do analizy zjawisk społeczno-gospodarczych (co ci sami badacze czynili jeszcze  
w latach sześćdziesiątych), lecz kulturalno-wyobraźniowych (np. stosunku do śmierci)<sup>174</sup> – a więc do nowego paradygmatu kulturowo-antropologicznego. Burke i Dosse  
nazwali to zjawisko „trzecim poziomem historii seryjnej”<sup>175</sup>, przejmując termin po  
raz pierwszy użyty prawdopodobnie przez Pierre'a Chaunu<sup>176</sup>. Jak z pewną przesadą  
zauważył Dosse, Marks został w tych badaniach wyparty przez Malthusa<sup>177</sup>. Nawet  
zwolennicy tego nowego wcielenia historii kwantytatywnej przyznawali jednak, że  
miała ona swoje ograniczenia<sup>178</sup>. W latach osiemdziesiątych zdania krytyczne osta-  
tecznie przeważały.

Charakterystyczne, że wraz z osłabieniem zainteresowania francuskich historyków  
dokonania ich polskich kolegów nastąpiło odwrócenie się (w pewnym stopniu) od  
marksowskich tez materializmu historycznego. Zbieżność obu zjawisk nie jest z pew-  
nością przypadkowa: Jacques Le Goff przychyliła się do tezy, że *désintéressement* wobec  
myśli Marksa mogło negatywnie wpływać na stosunki z Polakami<sup>179</sup>. Jest oczywiste, że  
zakwestionowanie paradygmatu ekonomiczno-społecznego i innych pomysłów Braudela  
wymuszało inne spojrzenie na myśl Marksa. Jak zauważył sam Fernand Braudel, trzecia  
generacja „porzuciła grunt ekonomiczny, który był łącznikiem z naszymi kolegami mar-  
ksistami”<sup>180</sup>. François Furet *explicité* wyrażał zerwanie nowego paradygmatu ze „stali-

---

<sup>172</sup> A. Prost, *Pour une histoire sociale du temps présent* [w:] *Écrire l'histoire du temps présent. Étude en hommage à François Bédarida*, Paris 1993, s. 356–358.

<sup>173</sup> G. Bourdè, H. Martin, *Les écoles historiques...*, s. 212; J. Le Goff, *Une vie pour l'histoire. Entrétiens avec Marc Huergon*, Paris 1996, s. 130 i n. To Emmanuel Le Roy Ladurie jest autorem słynnego powiedzenia, że historyk albo zostanie programistą, albo przestanie istnieć (E. Le Roy Ladurie, *Le territoire de l'historien*, t. 1, Paris 1973, s. 13–14). François Dosse określił taką postawę jako neopozytywistyczną (w duchu Comte'a) i antyhumanistyczną, przeczącą założeniom przedwojennych „Annales”, które powstały jako reakcja na „historię historyzującą” (F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 184–187).

<sup>174</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 67, 74–79. Za sztandarowe przykłady nowego zastosowania idei historii seryjnej mogą służyć prace Michela Vovelle'a *Piété baroque et déchristianisation* (Paris 1973), François Fureta i Jacques'a Ozoufa *Lire et écrire* (t. 1–2, Paris 1977) oraz zbiorowe dzieło *La mort à Paris* (Paris 1978) pod redakcją... Pierre'a Chaunu, który przeorientował swoje badania ku domenie kulturowej, nie rezygnując z instrumentarium kwantytatywnego. Co ciekawe, do takiego wykorzystania historii seryjnej nawoływał sam Le Goff już w 1967 r., co dowodzi prekursorskiego charakteru metodologii tego historyka i trudności w zakwalifikowaniu go do któregoś z pokoleń annalistów, zob. J. Le Goff, A. Casanova, *Les méthodes de l'histoire et les sciences humaines à propos du Moyen Âge* [w:] *Aujourd'hui, l'histoire...*, s. 99).

<sup>175</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 74; F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 183.

<sup>176</sup> Zob. M. Devèze, M. François, *Histoire moderne* [w:] *La recherche historique en France depuis 1965...*, s. 26–27.

<sup>177</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 193–199.

<sup>178</sup> J.-Y. Grenier, *L'histoire quantitative est-elle encore nécessaire?*, Paris 1995.

<sup>179</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>180</sup> F. Braudel, *En guise de conclusion...*, s. 256.

nowsko-marxistowskim historycyzmem<sup>181</sup>. Postulaty trzeciego pokolenia „Annales” przekładały się na płaszczyznę epistemologiczną. Charles-Olivier Carbonell w 1987 r. wyraźnie zaznaczał, że *nouvelle histoire* odrzuciła filozofię historii – w tym „redukcyjne wyjaśnienia” historyków marksistowskich<sup>182</sup>. Fakt ten potwierdza André Burguière<sup>183</sup>. Wojciech Wrzosek zwracał z kolei uwagę na przynależność marksizmu i „klasycznego” ruchu „Annales” do szerokiego nurtu historii modernistycznej, którą charakteryzował ścisły związek z ekonomią, socjologią, geografiami społeczną oraz poruszanie tematów społecznych, kultury materialnej, demografii<sup>184</sup>. Tymczasem zwrot lat siedemdziesiątych postawił modernistyczny porządek do góry nogami<sup>185</sup>. Stwierdzono iluzoryczność traktowania historii jako *science*, ponownie uznano ją za *lettre*<sup>186</sup>. Pokrewieństwo z marksizmem znacznie się zmniejszyło, jeśli w ogóle nie zanikło. Zaczęto krytykować tezy materializmu historycznego, strukturalizmu, funkcjonalizmu. Jak sygnalizowano, przemiany te były w jakimś stopniu skorelowane ze zmianami dwudziestowiecznej filozofii, przechodzącej z pozytywizmu, przez modernizm, do postmodernizmu (choć termin ten w nauce francuskiej występuje rzadko).

Schodząc z tego teoretycznego poziomu, warto dodać, że wśród czynników zmian wewnątrz „Annales” nie bez znaczenia pozostawała ogólna ewolucja intelektualna inteligencji francuskiej, której elementem był występujący od lat siedemdziesiątych tzw. efekt Solżenicyna, przejawiający się m.in. trzeźwiejszym spojrzeniem na komunizm i Związek Radziecki<sup>187</sup>. Nie wolno ponadto zapominać o zmianach społecznych: stopniowym zmniejszaniu się znaczenia drugiego sektora gospodarki na rzecz usług czy sfery informatycznej. Na płaszczyźnie historiograficznej Delacroix, Dosse i Garcia przekonywali o niepasującym do marksizmu charakterze nowego paradygmatu kulturowego. Podkreślali, że odwrócenie się od historii ekonomiczno-społecznej ku antropologii historycznej było próbą przeciwstawienia się strukturalizmowi, „strawieniem” go – tak jak w przypadku socjologii Gurvitcha w pokoleniu Braudela (notabene Braudel też próbował zmierzyć się ze strukturalizmem od strony „długiego trwania”). Wskutek tego „historia gospodarcza i społeczna ustąpiła miejsca historii zjawisk kulturowych”<sup>188</sup>. Zmiana ta zaszła na zasadzie opozycji. Antropologia historyczna pytała „jak”, a nie „dlaczego”; mniej interesowała ją zmiana w czasie, a bardziej „poprzeczny” przekrój przez kulturę i społeczeństwo danego momentu przeszłości. Jacques Revel zaznaczał, że metodologia wszystkich pokoleń „Annales” nie potrafiła skonstruować teorii zmiany społecznej<sup>189</sup>. Nie wpasowywało się to dobrze w założenia materializmu historycznego.

<sup>181</sup> F. Furet, *Beyond the „Annales”*, „Journal of Modern History” 1983, t. 55, s. 391; zob. też L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 214.

<sup>182</sup> Ch.-O. Carbonell, *L'apport de l'histoire de l'historiographie...*, s. 208; zob. też E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 12.

<sup>183</sup> A. Burguière, *École des Annales...*, s. 49.

<sup>184</sup> E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 9–10.

<sup>185</sup> Zob. T. Wiślicz, *Krótkie trwanie...*, s. 10–11. Andrzej Feliks Grabski umieszcza te zmiany nieco wcześniej, w końcu lat sześćdziesiątych (A.F. Grabski, *Koncepcja historii integralnej* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 420).

<sup>186</sup> Zob. np. P. Veyne, *Comment on écrit l'histoire...*; M. de Certeau, *L'écriture de l'histoire*, Paris 1975.

<sup>187</sup> Zob. F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 212–217; P. Pleskot, *Na przekór rzeczywistości. Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku komunizmu*, Toruń 2006.

<sup>188</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 111, 119.

<sup>189</sup> *Discussion* [w:] T. Stoianovitch, *Social History: Perspective of the „Annales” Paradigm*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 52.

Dla zniuansowania tego obrazu można zauważyć, że część badaczy (Maurice Bloch czy Stanley Diamond) stara się dostrzec związki między antropologią a marksizmem, traktując niektóre pisma Marksa jako prekursorskie w dziedzinie etnologii. Maurice Bloch stwierdzał: „Z jednej strony antropolodzy inspirowali się myślą marksistowską, z drugiej zaś – marksiści czerpali z prac antropologicznych informacje, które wykorzystywali w swych ogólnych badaniach nad społeczeństwem, głównie w zakresie społeczności prymitywnych i wiejskich”<sup>190</sup>. Słowa te dotyczą jednak antropologii *sensu stricto*, w przypadku antropologii historycznej opozycja wobec marksizmu była bardziej widoczna<sup>191</sup>. Nie zmienia to faktu, jak zauważyła w 1986 r. Lynn Hunt, że „interpretacje marksistowskie nadal wywierają znaczący wpływ na historyczne debaty we Francji”<sup>192</sup>. Niemniej zdaniem tej badaczki obecność myśli Marksa w środowiskach uniwersyteckich była zdecydowanie mniej widoczna niż we wcześniejszych dekadach<sup>193</sup>.

Co ciekawe, jeśli wierzyć Alfredowi Dubucowi, ewolucja związków „Annales” i marksizmu z historykami z Quebecu przebiegła inaczej niż w Polsce. Kanadyjski badacz co prawda wskazuje na podobne jak w przypadku polskim osłabienie znaczenia annalistów w Quebecu w latach siedemdziesiątych (zjawisko było zatem globalne i nie ograniczało się tylko do specyfiki polskiej, co potwierdza tezę o kryzysie środowiska „Annales” jako przyczynie rozluźnienia współpracy), ale jako jeden z czynników tego osłabienia podaje... wzrost zainteresowania nieortodoksyjnym marksizmem wśród humanistów kanadyjskich<sup>194</sup>. W Polsce zachodziło raczej odwrotne zjawisko.

Przedstawiciele *nouvelle histoire* (czy, jak ironicznie wypowiadał się Braudel, *nouvelle nouvelle histoire*<sup>195</sup>) nie ograniczyli się tylko do krytycznej oceny zastanej historiografii. Jak można się było już częściowo przekonać, formułowali oni także konkretne postulaty pozytywne, dotyczące zarówno problematyki warsztatowej, jak i epistemologicznej. Nie powstały one, rzecz jasna, od razu – rodziły się w trakcie dyskusji, sporów i polemik. Jedną z najdonioślejszych wysuniętych wtedy tez stało się twierdzenie o literackiej naturze pisarstwa historycznego. „Historia-literatura” miała wyprzeć „historię-naukę”. W nauce historycznej zawsze chyba występowało pewne napięcie pomiędzy aspiracjami naukowymi a tendencjami literackimi. Już w starożytności u Herodota wyraźnie widać pragnienie odróżnienia jego twórczości od „bajek” i „mitów”. W okresie pierwszego, ale zwłaszcza drugiego pokolenia „Annales” zdecydowanie dominowała tendencja „unaukowienia” historii: chciano ją zmatematyzować, upodobnić do nauk ścisłych. Historycy kręgu „Annales” lekceważyli (wydaje się, że tylko teoretycznie) warstwę literacką warsztatu, zwalczali ideę pisarstwa historycznego jako narracji, krytykując historię wydarzeniową za jej anegdotyzm – co nie przeszkadzało im stworzyć cha-

<sup>190</sup> M. Bloch, *Marxisme et anthropologie* [w:] *Dictionnaire de l'ethnologie et de l'anthropologie*, red. P. Bonte, M. Izard, Paris 1991, s. 450–453; zob. też *idem*, *Marxism and anthropology*, Oxford 1983; *Toward a Marxist Anthropology. Problems and Perspectives*, red. S. Diamond, La Haye–Paris–New York 1979.

<sup>191</sup> Szerzej o skomplikowanych relacjach między historiografią „Annales” a antropologią zob. A. Burguière, *The New Annales. A Redefinition of the Late 60's*, s. 195–206 (wraz z dyskusją); C. Tilly, *Anthropology, History, and the „Annales”*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 207–213.

<sup>192</sup> L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 220.

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec...*, s. 143–144.

<sup>195</sup> P. Carrard, *Poétique de La nouvelle histoire...*, s. 66; *Une leçon d'histoire de Fernand Braudel*, red. M. Paquet, Paris 1986, s. 162–163.

rakterystycznej, „barokowej” i nieco publicystycznej poetyki. Bloch i Febvre wykazywali ambicje znalezienia pewnych (choć nieprostych i uniwersalnych) praw rządzących historią na podobieństwo praw fizycznych czy matematycznych. Pomocna miała być w tym socjologia Durkheimowska, ekonomia François Simianda, *géographie humaine* Vidala de la Blache’a i ucieczka od „opowiadania”.

Tendencję tę rozwinęli Braudel i Labrousse wraz z szerokim kręgiem historyków zgromadzonych wokół obu wybitnych profesorów: paradygmat ekonomiczno-społeczny z jego „kultem liczb”, ideą badań zespołowych, koncepcją „długiego trwania” i wykorzystywaniem strukturalizmu Claude’a Lévi-Straussa (teoria nieuświadomianych „głębokich struktur” konstruujących życie społeczne) miał jeszcze bardziej „unaukować” historię i oddalić ją od „narracji”. Do prac historycznych wkroczyła matematyka i informatyka, zastępując krytykowaną retorykę. Opowiadanie zastępowały liczby, tabele, wykresy, statystyki. Cyfry miały być dowodami na prawdę.

Podejście to zostało zakwestionowane przez przedstawicieli *nouvelle histoire* w latach siedemdziesiątych. Przesłanki tej krytyki pojawiły się już wcześniej i na innej płaszczyźnie: filozof Michel Foucault wskazywał na relatywizm liczb; zauważał, że wszystkich zjawisk przeszłości nie da się policzyć. Wątpliwości te na gruncie historycznym znalazły wyraz w zbiorowej pracy-manifeście „nowych historyków” zatytułowanej *Faire de l’histoire*, gdzie ogłoszono m.in. „powrót do opowiadania”<sup>196</sup>. Za Foucaultem stwierdzono również, że podejście sejentystyczne słyca i zubaża przeszłość, pozostawiając niezbadane jej obszary niedające się ująć w liczbach: już Febvre pisał, że uczucia i wartości też mają historię. Dlatego oskarżano drugie pokolenie o pominięcie w badaniach chociażby historii miłości czy nienawiści, lekceważenie wielu rodzajów źródeł (np. pamiętników, autobiografii)<sup>197</sup>. W krytyce tej najdalej posunął się starożytnik Paul Veyne w swej kontrowersyjnej pracy *Comment on écrit l’histoire*<sup>198</sup>. Żądał w niej powrotu historii do filozofii, generalnych idei. Stwierdził, że historię tylko w niewielkim stopniu można określić jako naukę. Przypomina za to powieść i dlatego powinna tylko „opowiadać ładne historie”. Jediną różnicą między historykiem a literatem jest to, że ten pierwszy pisze powieść „prawdziwą”<sup>199</sup>. Podsumowując swe wywody, autor świadomie prowokująco ogłaszał: „Więcej wyjaśniać to lepiej opowiadać”<sup>200</sup>.

Mimo ostrości sformułowań nie należy traktować Veyne’a na równi z Haydenem White’em – tak jak to czyni Tomasz Wiślicz<sup>201</sup> – jako przedstawiciela postmodernistycznego nurtu historiografii. W końcu nie negował on idei prawdy historycznej. Epistemologiczne rozważania Veyne’a kontynuowali m.in. jezuita Michel de Certeau<sup>202</sup>, Roger Chartier<sup>203</sup>, François Hartog<sup>204</sup> oraz związany ze światem historyków Paul

<sup>196</sup> P. Nora, *Le retour de l’événement* [w:] *Faire de l’histoire*, t. 1, s. 210–227.

<sup>197</sup> *Ibidem*.

<sup>198</sup> P. Veyne, *Comment on écrit l’histoire...*

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 13–25, zwłaszcza 22–24; s. 118.

<sup>200</sup> „Expliquer plus, c’est raconter mieux” (*ibidem*, s. 119; por. rozdział VI, s. 111–144).

<sup>201</sup> T. Wiślicz, *Krótkie trwanie...*, s. 53.

<sup>202</sup> M. de Certeau, *L’écriture de l’histoire...*

<sup>203</sup> R. Chartier, *Au bord de la falaise...*

<sup>204</sup> F. Hartog, *L’art du récit historique* [w:] *Passés recomposés. Champs et chatniers de l’histoire*, red. J. Boutier, D. Julia, Paris 1995, zwłaszcza s. 185–193.

Ricoeur<sup>205</sup>. Ten ostatni doszedł do przekonania, że opowiadanie jest „strażnikiem czasu” i nie da się go oddzielić od warsztatu historycznego. Nawet najbardziej kwantytatywna historia będzie opowiadaniem. Jako przykład podawał programową pracę drugiego pokolenia – *Morze Śródziemne* Braudela. Zdaniem Ricoeura dzieło to miało, wzorem literatury, swego „bohatera” (morze) i intrygę<sup>206</sup>. To narracja tworzy historię – twierdził filozof, dodając, że głoszone przez drugie pokolenie zerwanie z opowiadaniem było fałszywe z powodu niemożliwości przeprowadzenia takiej operacji: już sama forma wypowiedzi historyka implikuje narrację<sup>207</sup>.

Na gruncie polskim problematykę przejścia od „nauki” do „literatury” w historiografii annalistycznej omówiła Ewa Domańska, poruszając się jednak na wysokim poziomie abstrakcji<sup>208</sup>. „Antropologiczny zwrot” paradygmatu „Annales” implikował, jej zdaniem, rezygnację z uczynienia z historii nauki na wzór nauk ścisłych (przez wątpienie w istnienie „prawdy historycznej”), powrót do narratywizmu i postrzegania warsztatu historyka od strony sztuki, literatury<sup>209</sup>. Jak pisał Hayden White, cytowany przez polską badaczkę, ponowoczesny historyk niewiele różni się od średniowiecznego kronikarza, interpretując fakty historyczne pod kątem zamierzonej „intrygi”<sup>210</sup>. Od-tąd zaczęto uważać, że jest tyle historii, ilu historyków. Zwrot antropologiczny ozna-czał śmierć historii jako *res gestae* (dziejów); pozostała jedynie historia jako *rerum gestarum* (o dziejach)<sup>211</sup>. Dodajmy, że taki metodologiczny zwrot mógł się dokonać w biografii naukowej jednego historyka. Wydaje się przy tym, że Domańska zbyt łatwo porównuje „nową historię” z postmodernizmem, który był we Francji postrzegany co najmniej z rezerwą.

Lata siedemdziesiąte były czasem manifestów i pewnego triumfalizmu reformato-rów nurtu „Annales”. Pierwszy quasi-manifest *nouvelle histoire* ukazał się w 1974 r. (trzytomowy zbiór *Faire de l’histoire*<sup>212</sup>). Można tę datę uznać za symboliczny początek okresu trzeciego pokolenia, choć w pracy tej postulowano jeszcze masowe traktowanie źródeł i pomijanie roli jednostek w dziejach. Po tym zbiorowym dziele nastąpiły kolejne manifesty: w 1975 r. opublikowano wspomnianą już pracę André Burguière’a<sup>213</sup>, a trzy lata później wydano zbiorowe dzieło *La Nouvelle histoire*, mające charakter słownika<sup>214</sup>. Jak zauważał Revel, ton deklaracji zamieszczonych w tych książkach był bardzo opty-mistyczny, wręcz „triumfalistyczny”<sup>215</sup>. I rzeczywiście: jak obwieszczali Nora i Le Goff, „domena historyczna nie ma dzisiaj granic”<sup>216</sup>. Również Le Roy Ladurie w swej pracy *Le territoire de l’historien* dawał wyraz hegemonistycznym zapędom „nowej historii”.

<sup>205</sup> P. Ricoeur, *Temps et récit...*; *idem*, *La mémoire, l’histoire, l’oubli...*; zob. też F. Hartog, *Régimes d’historicité...*, s. 185–193.

<sup>206</sup> P. Ricoeur, *La mémoire, l’histoire, l’oubli...*, s. 146–147, 320.

<sup>207</sup> *Ibidem*, s. 315–320.

<sup>208</sup> E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Swoistości poznania historycznego...*, s. 12 i n.

<sup>209</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>210</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>211</sup> *Ibidem*.

<sup>212</sup> *Faire de l’histoire*, t. 1–3. Intrygujące, że w tym samym roku ukazała się inna zbiorowa praca stanowiąca uwień-czenie marksizującego ruchu historiografii francuskiej: *Aujourd’hui l’histoire...*

<sup>213</sup> A. Burguière, *Bretons de Plözévet...*

<sup>214</sup> *La Nouvelle histoire...*

<sup>215</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 66.

<sup>216</sup> *Faire de l’histoire*, t. 3, s. IX.



pragnącej wkroczyć w każdą dziedzinę nauk społecznych, a nawet dalej<sup>217</sup>. Jednocześnie Revel zaznacza, że zbiór *Faire de l'histoire* powstawał bardzo spontanicznie i dość chaotycznie, bez w pełni skryształizowanej idei przewodniej<sup>218</sup>. W przypadku *La Nouvelle histoire* było już inaczej.

Ofensywie metodologicznej towarzyszyły poważne zmiany w organizacji i strukturze VI Sekcji. Jak za Jeanem-Louïsem Oosterhoffem zauważył François Dosse, miejsce poświęcone ekonomii na łamach „*Annales*” spadło z 39 proc. ogółu artykułów w latach 1957–1968 do 25,7 proc. w okresie 1969–1976<sup>219</sup>. Udział zaś tematyki kulturowo-antropologicznej wzrósł w tych samych przedziałach czasowych z 22,4 do 32,8 proc.<sup>220</sup> Na podstawie badań Jacka H. Hextera można stwierdzić, że podobną ewolucję przechodził program nauczania Szkoły: w 1972 r. proponowano 18 seminariów ekonomicznych i 34 historyczne, podczas gdy w połowie lat osiemdziesiątych liczba historycznych wzrosła do 75, ekonomicznych zaś zatrzymała się na 19<sup>221</sup>. Uwieńczeniem tych zmian była nominacja antropologa Marca Augégo na prezydenta École w 1985 r. oraz wcześniejsze o rok rozwiązanie Association Marc Bloch, powołanego w 1947 r., w przededniu powstania Szkoły<sup>222</sup>.

Charakterystyczne, że ten czas triumfu i optymizmu zwolenników „nowej historii” lat siedemdziesiątych, okres serii historycznych bestsellerów, a także apogeum rozwoju organizacyjnego VI Sekcji<sup>223</sup>, został uznany w latach osiemdziesiątych, często przez te same osoby – bogatsze o dziesięć lat doświadczeń – za pierwszą fazę kryzysu środowiska „*Annales*” w ponowoczesnej i pomarksistowskiej rzeczywistości<sup>224</sup>. Okazało się, że przekraczanie wszelkich granic osłabiło, a nie wzmocniło historię jako naukę. „Nowa historia” nieświadomie zaczęła toczyć bitwy na wszystkich frontach z innymi naukami społecznymi – i nie wygrała tej walki. Jak podsumował Revel, „lata siedemdziesiąte to okres spektakularnego rozwoju. Rozwój ten okaże się jednak trudny do opanowania”<sup>225</sup>.

W centrum zainteresowania trzeciego pokolenia, kosztem ekonomii, znalazła się antropologia historyczna (lepszym określeniem byłaby chyba „historia antropologiczna”) oraz odnowiona historia mentalności i świadomości, ujmowana od tej dekady terminem „wyobrażenia społeczne” (*imaginaires sociaux*)<sup>226</sup>. Gérard Lenclud zauważył, że rozwój

<sup>217</sup> E. Le Roy Ladurie, *Le territoire de l'historien...*, t. 1–2; zob. też J. Revel i in., *Sur la „crise” de l'histoire aujourd'hui...*, s. 104.

<sup>218</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>219</sup> F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 168.

<sup>220</sup> *Ibidem*.

<sup>221</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 481; zob. też F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 168.

<sup>222</sup> Zob. B. Mazon, *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales...*, s. 90.

<sup>223</sup> W 1975 r. VI Sekcja EPHE usamodzielniała się jako autonomiczna wyższa uczelnia – EHESS. Odtąd podlegała wyłącznie ministerstwu edukacji. Wraz z instytucjonalnym rozwojem następowało jednak osłabienie aktywności placówek Szkoły zajmujących się wyłącznie historią. Jak podkreśla Lutz Raphael, po 1968 r. na trwałe spadło znaczenie CRH (L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 65).

<sup>224</sup> Fakt ten zauważyła Lynn Hunt, zob. L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 213.

<sup>225</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64. Opis kryzysu historiografii francuskiej lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przedstawia Tomasz Wiślicz w: *Krótkie trwanie... oraz Szkoła „Annales” wobec wyzwań schyłku XX w...*; zob. też P. Pleskot, *Optymizm i świadomość kryzysu...*; *idem*, „*Annales*” kontra Braudel. Zwrot ku kulturze w historiografii francuskiej lat siedemdziesiątych, „Przegląd Bydgoski” 2006, t. 17, s. 47–66.

<sup>226</sup> Termin „antropologia”, zapożyczony przez Lévi-Straussa z terminologii anglosaskiej, miał być wyrazem zdystansowania się autora *Smutku tropików* od francuskiej „etnologii”, pozostającej pod wpływem myśli Durkheima. Historycy z kolei przejęli ten termin od Lévi-Straussa, nadając jednocześnie nowe znaczenie francuskiemu słowu

antropologii historycznej ułatwiło zbliżenie antropologii z historią (w sensie dyscyplin naukowych), wynikające m.in. z wyzwolenia się obu nauk od ciężaru klasycznej ideologii pozytywistycznej w połowie XX w.<sup>227</sup> Zdaniem Jeana-Claude'a Schmitta ze strony historii dobrą podstawę ku temu zbliżeniu zapewniły starsze badania nad *mentalités* (w formie autonomicznej części braudelowskiego paradygmatu ekonomiczno-społecznego) z ich zainteresowaniem strukturami codzienności i quasi-nieruchomym czasem *longue durée*<sup>228</sup>. Tak więc, jak napisał Michel Vovelle, grupa „Annales”, dokonując metodologicznego zwrotu ku antropologii, przeszła „z piwnicy na strych”: od ekonomii i demografii do kultury<sup>229</sup>. To kultura miała kształtować społeczeństwo, a nie społeczeństwo kulturę – odwrócono marksistowską formułę „byt kształtuje świadomość”<sup>230</sup>.

Charakterystyczna była także ofensywa terminu „wyobrażenie” czy też „reprezentacja” (*représentation*), który od lat siedemdziesiątych zaczął wypierać tradycyjne pojęcie „mentalności”. Zdaniem Ricoeura było to zjawisko na poły podświadome i wynikało z opisywanej przez niego „krytyki rozumu pragmatycznego”: historycy, porzucając podejście pozytywistyczne w wydaniu Braudela, zaczęli z nieufnością podchodzić do wyraźnych stwierdzeń i tez, woląc skupić się na więziach i relacjach społecznych, opisywaniu wyobrażeń, a nie faktów. Charakterystyczna jest tutaj ostra krytyka terminu *mentalités* dokonana przez François Fureta w 1983 r.<sup>231</sup> Dlatego też „mentalność” została wyparta przez „reprezentację”. To drugie pojęcie – według Ricoeura – lepiej oddawało dialektykę wyobrażeń i praktyk społecznych oraz umożliwiało sprawniejsze żonglowanie skalami historycznymi<sup>232</sup>.

Historia kultury/antropologia historyczna stała się bardzo pojemnym i wygodnym terminem (podobnie zresztą jak określenie „społeczno-gospodarczy”), obejmującym zagadnienia religijności, rytuałów, gestów, praktyk społecznych. Podzielić ją można na trzy główne tematy: historię socjokulturalną, historię symboli i historię kulturowo-poli-

---

„antropologia”, używanemu dotychczas na określenie nauki o różnorodności cech ludzkich w zależności od miejsca i czasu, wykładanej na francuskich uniwersytetach medycznych. Termin „antropologia historyczna” (wraz z „wyobrażeniami społecznymi”) wchłonął z czasem „historię mentalności”, kojarzącą się (podobnie jak „etnologia”) z Durkheimem i braudelowskim paradygmatem społeczno-ekonomicznym (A. Burguière, *L'anthropologie historique...*, s. 171–185). Skomplikowane relacje środowiska „Annales” z antropologią szczegółowo i nieschematycznie opisują André Burguière i Charles Tilly, dlatego też tutaj ograniczono się tylko do najważniejszych elementów tej problematyki, zob. A. Burguière, *The New Annales. A Redefinition of the Late 60's*, s. 195–206 – wraz z dyskusją; C. Tilly, *Anthropology, History, and the „Annales”...*, s. 207–213.

<sup>227</sup> G. Lenclud, *Histoire et anthropologie* [w:] *Dictionnaire de l'ethnologie et de l'anthropologie...*, s. 334–336; zob. też np. M. Augé, *Symbole, fonction, histoire. Les interrogations de l'anthropologie*, Paris 1979; E. Evans-Pritchard, *Anthropology and History*, Manchester 1961; M. Sahlins, *Other Times, Other Customs: The Anthropology of History. Distinguished Lecture*, „American Anthropologist” 1982, nr 3, s. 517–544; *Between Memory and History*, red. M.-N. Bourguet, L. Valensi, N. Wachtel, „History and Anthropology” 1986, nr 2 (numer specjalny).

<sup>228</sup> J.-C. Schmitt, *L'anthropologie historique* [w:] *Dictionnaire de l'ethnologie et de l'anthropologie...*, s. 338–339.

<sup>229</sup> G. Bourdieu, H. Martin, *Les écoles historiques...*, s. 198.

<sup>230</sup> P. Bourdieu, R. Chartier, R. Darnton, *Dialogue à propos de l'histoire culturelle*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1985, nr 59, s. 86–93. Peter Burke przekonywał, że zmiana terminologii z „mentalności” na „wyobrażenia” była inspirowana neomarksizmem spod znaku Louisa Althussera (P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 72–74). Na pewno było tak w przypadku Michela Vovelle'a, który próbował połączyć tezy Althussera z Febvre'owską koncepcją *mentalités collectives* (*ibidem*, s. 75–76; zob. też M. Vovelle, *Idéologies et mentalités*, Paris 1982, s. 5–17).

<sup>231</sup> F. Furet, *Beyond the „Annales”...*, s. 404–405.

<sup>232</sup> P. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire, l'oubli...*, s. 279–280.

tyczną (np. pamięć społeczna, przeszłość jako przedmiot praktyki społecznej)<sup>233</sup>. Trzeba zaznaczyć, że już od lat siedemdziesiątych mówiono o kulturze rodziny, pracy, handlu, polityki – dlatego trudno zgodzić się z Tomaszem Wiśliczem, który sytuuje szczyt ofensywy historii kulturowej na lata dziewięćdziesiąte i nie do końca słusznie zalicza go do nurtów opozycyjnych wobec „Annales”<sup>234</sup>. Revel podkreślał ponadto, że czasem nowy termin przypisywano automatycznie tradycyjnej teorii<sup>235</sup>.

Inne hasła głoszone przez przedstawicieli *nouvelle histoire* towarzyszyły tym przytoczonym, pojawiając się w szerszym przedziale czasowym lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza osiemdziesiątych. Wszystkie łączyło jedno: opozycja wobec braudelowskiego modelu gospodarczo-społecznego i pragnienie odkrywania obszarów przez ten model pomijanych. Niemniej należy podkreślić, że wymienione dalej „powroty” i „ofensywy” wywodziły się z różnorodnych źródeł, niekiedy wręcz przeciwstawnych względem siebie czy względem antropologii historycznej. Nie można poza tym przeceniać ich znaczenia i zasięgu: niektóre (zwłaszcza epistemologia i mikrohistoria) zaliczały się raczej do zjawisk drugorzędnych.

Jednym z najdonioślejszych antybraudelowskich haseł lat siedemdziesiątych był powrót „nowych historyków” do szeroko rozumianej problematyki polityki, ideologii i władzy<sup>236</sup>. Jak wiadomo, trzeci tom swojego pomnikowego dzieła o Morzu Śródziemnym Fernand Braudel poświęcił wydarzeniom politycznym. Nie ukrywał jednak, że problematyka ta najmniej go interesowała; traktował ją jako „powierzchnię historii”, skrywającą jej rzeczywiste, głębokie nurty. Na przestrzeni lat siedemdziesiątych trend ten został wstrzymany i zawrócony. Peter Burke nie miał wątpliwości, że „powrót trzeciej generacji do polityki jest reakcją przeciwko Braudelowi, a także przeciwko innym formom determinizmu (przede wszystkim marksistowskiemu »ekonomizmowi«)”<sup>237</sup>. Hasło nawrotu rzucił np. Bernard Guenée, wskazując na zbytne uprzywilejowanie sfery gospodarczej i społecznej<sup>238</sup>. Nie zaczęto rzecz jasna naśladować badaczy pozytywistycznych, przyjęto nowe interpretacje i metodologię. Tacy historycy jak Maurice Agulhon<sup>239</sup>, Georges Duby<sup>240</sup>, Marc Ferro<sup>241</sup>, François Furet<sup>242</sup>, Emmanuel Le Roy Ladurie<sup>243</sup> czy Gérard Noiriel<sup>244</sup> nie

<sup>233</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 202–208; zob. np. *Les lieux de mémoire...*

<sup>234</sup> T. Wiślicz, *Krótkie trwanie...*, s. 44–47.

<sup>235</sup> J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64.

<sup>236</sup> *Pour une histoire culturelle*, red. J.-P. Rioux, J.-F. Sirinelli, Paris 1997, zwłaszcza s. 14–18; H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. X. Warto dodać, że hasła takiego powrotu pojawiały się już wcześniej, nawet w okresie największego powodzenia modelu ekonomiczno-społecznego. Wysuwali je jednak historycy najczęściej niezwiązani z „Annales”, zob. np. B. Guenée, *L'histoire de l'Etat en France à la fin du Moyen Âge vue par les historiens français depuis cent ans*, „Revue historique” 1964, t. 133, s. 331–360; por. J. Glénisson, *L'historiographie française contemporaine: tendances et réalisations* [w:] *La recherche historique en France de 1940 à 1965...*, s. XXXVII. Peter Burke zauważał zarazem, że w pracach ortodoksyjnych przedstawicieli „drugiego pokolenia Annales” (np. Gouberta) były poruszane – na drugim planie – zagadnienia polityczne (P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 86–87). Jednocześnie dziwi nieco postawa François Dosse’a, który nie docenia pojawienia się antropologii politycznej i przeprowadza nietrafiony atak na annalistów za „negację polityki” (F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 225–230).

<sup>237</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 88.

<sup>238</sup> Zob. M. Harsgor, *Total History...*, s. 7.

<sup>239</sup> Zob. np. M. Agulhon, *La République au village*, Paris 1970; *idem*, *Marianne au combat*, Paris 1979.

<sup>240</sup> Zob. np. G. Duby, *Histoire de France*, t. 1: *Le Moyen Âge*, Paris 1987.

<sup>241</sup> Zob. np. M. Ferro, *La naissance du système bureaucratique en URSS*, „Annales ESC” 1976, nr 2, s. 243–267.

<sup>242</sup> Zob. np. F. Furet, *Penser la Révolution française*, Paris 1978.

<sup>243</sup> Zob. np. E. Le Roy Ladurie, *Histoire de France*, t. 2: *L'État royal*, Paris 1987.

<sup>244</sup> Zob. np. G. Noiriel, *Qu'est-ce que l'histoire contemporaine?*, Paris 1998.

traktowali polityki wyłącznie w ujęciu klasycznym, lecz starali się nadać jej wymiar antropologiczny, kulturowo-społeczny. Do łask wróciła historia najnowsza. „Nowi historycy” zarzucili Braudelowi zaniedbywanie tej problematyki, a nawet niechęć do niej. Sami zaczęli redukować przestrzeń między badaczem a opisywanymi zjawiskami do zupełnego minimum, rozwijając ideę historii „natychmiastowej”<sup>245</sup>. W sumie, jak podkreślali Bernard Guenée i Jean-François Sirinelli, nowa historia polityczna (antropologia polityki), wyzwolona od pozytywistycznego ciężaru „wydarzeniowego” i niezaniebdająca najnowszych tematów, zyskała wzbogacający ją kontekst kulturalny, społeczny i wyobraźniowy<sup>246</sup>. Nie doszło do „wskrzeszenia historii politycznej”, lecz do „relegitymizacji obiektu politycznego”<sup>247</sup>.

Powrotowi do polityki towarzyszyło zainteresowanie się – znów na przekór Braudelowi – wydarzeniem<sup>248</sup> i jednostką<sup>249</sup>, lekceważonymi przez paradygmat drugiego pokolenia „Annales”. Podobnie jak w przypadku problematyki politycznej, skierowanie się ku wydarzeniom nie oznaczało bynajmniej powrotu do dziewiętnastowiecznej *histoire événementielle*. Rehabilitowano rolę jednostkowego faktu historycznego, ale z zupełnie innej perspektywy – antropologicznej, psychologicznej<sup>250</sup>. Georges Lefebvre przekonywał, że poprzez analizę nawet anegdotycznego z pozoru faktu można dostrzec głębsze zjawiska<sup>251</sup>. Wydarzenie zostało zanurzone w kontekście społecznym. Równie ważna jak ono (jeśli nie ważniejsza) stawała się pamięć o nim i jego wyobrażenie. Wraz z wydarzeniem przywracano znaczenie jednostki czy małej grupy w dziejach (m.in. w pracach Arlette Farge<sup>252</sup>): od lat siedemdziesiątych można obserwować zwrot zainteresowania badaczy od klas społecznych ku poszczególnym ich przedstawicielom; zmniejszała się znacznie historyczna skala. Gwałtowną karierę zrobiły chociażby badania poświęcone historii rodziny (m.in. prace Burguière’a, Christiane Klapisch-Zuber, Françoise Zonabend)<sup>253</sup>. Nie bez znaczenia było tutaj to, że historycy nowego pokolenia częściowo odeszli, wraz z wyzyciem się podejścia marksistowskiego<sup>254</sup>, od żonglowania terminami

<sup>245</sup> F. Bédarida, *La dialectique passé/présent et la pratique historique* [w:] *L’histoire et le métier d’historien...*, s. 75–85; *idem*, *L’histoire du temps présent*, „Sciences Humaines” 1997, nr 18 (poza seria), s. 30–32; *idem*, *L’historien, régisseur du temps? Savoir et responsabilité*, „Revue historique” 1998, t. 605, s. 3–24; *idem*, *Le mémoire contre l’histoire*, „Esprit” 1993, nr 7, s. 7–13; *Écrire l’histoire du temps présent...*; P. Nora, *Présent* [w:] *La Nouvelle histoire...*, 467–472.

<sup>246</sup> B. Guenée, J.-F. Sirinelli, *L’histoire politique* [w:] *L’histoire et le métier d’historien...*, s. 300–312.

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 309.

<sup>248</sup> Zob. przede wszystkim P. Nora, *Le retour de l’événement...*, t. 1, Paris 1974, s. 210–228. O sztuczności i niesprawiedliwości terminu *histoire événementielle* pisze Jean-Baptiste Duroselle (*Tout empire périra*, Paris 1981, s. 11) oraz Hervé Coutau-Bégarie (*Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. 101–104); zob. też H. Trevor-Roper, *L’historien entre l’ethnologue et le futurologue*, red. J. Dumoulin, D. Moïsi, Paris 1972, s. 71–72; J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 507.

<sup>249</sup> Zob. J.-F. Sirinelli, *Éloge de la complexité* [w:] *Pour une histoire culturelle...*, s. 436–437; H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. X.

<sup>250</sup> Zob. np. M. Gauchet, *Changement du paradigme en sciences sociales?*, „Le Débat” 1988, t. 50, s. 165–170; P. Nora, *Le retour de l’événement...*; G. Duby, *Le dimanche de Bouvines*, Paris 1973; E. Le Roy Ladurie, *Le carnaval de Romans*, Paris 1979.

<sup>251</sup> A. Soboul, *Préface* [w:] G. Lefebvre, *Réflexions sur l’histoire*, Paris 1978, s. 31–32.

<sup>252</sup> Zob. np. A. Farge, *Des lieux pour l’histoire*, Paris 1997.

<sup>253</sup> Por. J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 64.

<sup>254</sup> Dotyczy to właściwie jedynie klasycznego marksizmu, widocznego w pracach drugiego pokolenia. Elementy filozofii Marksa nie zniknęły z tekstów trzeciej generacji, zostały jednak przeniesione, nie bez pomocy koncepcji Pierre’a Bourdieau, do sfery antropologii i socjologii.

klas społecznych i różnymi zbiorowościami. Cały ten nurt zaowocował serią biografii historycznych (również przeciętnych ludzi) – gatunku pomijanego i lekceważonego przez pokolenie Braudela, acz praktykowanego np. przez Luciena Febvre’a<sup>255</sup>.

Poczawszy od lat siedemdziesiątych, coraz więcej miejsca w środowisku „Annales” zaczęła zdobywać historia kobiet (np. prace Michelle Perrot, Georges’a Duby’ego<sup>256</sup>, Françoise Thébaud<sup>257</sup>, środowisko periodyku „Clio”). W tej dziedzinie uwidaczniał się wyraźnie wpływ anglosaskich *gender studies*. Charakterystyczne, że historycy płci żeńskiej na dobre wkroczyli w krąg „Annales” właśnie dopiero w jego trzecim pokoleniu (oprócz wymienionych np. Mona Ozouf, Arlette Farge)<sup>258</sup>. W ósmej dekadzie XX w. francuscy badacze zaczęli również przyswajać – z oporami – koncepcję „mikrohistorii”, stworzoną przez włoskich badaczy Carla Ginzburga i Carla Poni<sup>259</sup>, a także niemiecką *Alltagsgeschichte*<sup>260</sup>, reprezentowaną m.in. przez Jürgena Kuczynskiego, Hansa Medicka czy Alfa Lüdkego<sup>261</sup>. W ścisły sposób wiązało się to z powrotem do łask jednostki i chęcią spojrzenia na badaną epokę oczami przeciętnego jej przedstawiciela. Mikrohistoria stawiała sobie za cel wniknięcie w społeczeństwo danego okresu poprzez niezwykle dokładną analizę źródła traktującego o pojedynczej osobie czy wydarzeniu. Było to spojrzenie na przeszłość z najmniejszej, „mikroskopijnej” perspektywy. Na gruncie francuskim uczonym, który najbardziej zainspirował się tą metodą badawczą, był prawdopodobnie Jacques Revel<sup>262</sup>. Trzeba jednocześnie podkreślić, że termin „mikrohistoria” jest do pewnego stopnia umowny i nie obejmuje jednolitego zbioru produkcji historycznej. Pierre Bourdieu nazywa go wręcz „absurdalną etykietką”, co wydaje się jednak opinią przesadną<sup>263</sup>.

Wraz z mikrohistorią narastało zainteresowanie historiozofią. Epistemologia historyczna była przez Braudela lekceważona. W przeciwieństwie do historyków niemieckich „papież historyków” miał nawet w 1949 r. powiedzieć, że „filozofowanie to przestępstwo”. Trzecie pokolenie „Annales” postanowiło nawiązać do długiej tradycji epistemologii nauk ścisłych we Francji (np. prace Bachelarda) i zbliżyć nauki społeczne do królowej nauk. Zwrócono większą uwagę na dzieła filozofów, którzy zajmowali się historią: Ricoeura, Arona, Foucaulta, a także Marrou czy Veyne’a<sup>264</sup>. Sami historycy „Annales” zaczęli częściej zajmować się historiozofią, by wymienić tylko Rogera Chartiera, François Hartoga, Gérarda Noiruela czy Jacques’a Revela. W ramach tego nurtu

<sup>255</sup> Zob. np. M. Vovelle, *L'irrésistible ascension de Joseph Sec, bourgeois d'Aix suivi de quelques clefs pour la lecture des „naïfs”*, Aix-en-Provence 1975; G. Duby, *Guillaume le Maréchal ou le meilleur chevalier du monde*, Paris 1984; J. Le Goff, *Saint-Louis*, Paris 1996.

<sup>256</sup> Zob. np. G. Duby, M. Perrot, *Histoire des femmes en Occident*, t. 1–5, Paris 1991–1992.

<sup>257</sup> Zob. np. F. Thébaud, *Écrire l'histoire des femmes*, Fontenay-aux-Roses 1998.

<sup>258</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 65–66.

<sup>259</sup> Zob. C. Ginzburg, C. Poni, *La micro-histoire...*, s. 133–136. Do głównych dzieł mikrohistorycznych zalicza się monografię Carlo Ginzburga *Il Formaggio e i vermi: il cosmo di un mugnaio del '500* (Torino 1976; wyd. polskie *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, tłum. R. Kłos, Warszawa 1989) czy też pracę Giovanniego Leviego *L'eredità immateriale: carriera di un esorcista nel Piemonte del Seicento* (Torino 1985).

<sup>260</sup> M. Aymard, *L'internationalisation de la recherche et de l'écriture de l'histoire...*, s. 209–210.

<sup>261</sup> Zob. sztandarowa pozycja tego nurtu: *Histoire du quotidien*, red. A. Lüdke, Paris 1994 (wyd. niemieckie 1989).

<sup>262</sup> Zob. *Jeux d'échelles. De la micro-analyse à l'expérience*, red. J. Revel, Paris 1996.

<sup>263</sup> P. Bourdieu, *Sur les rapports entre la sociologie et l'histoire en Allemagne et en France. Entretien avec Lutz Raphael*, „Actes de la recherches en sciences sociales” 1995, nr 106–107, s. 120.

<sup>264</sup> Zob. R. Chartier, *Philosophie et histoire: un dialogue [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 149–169.

rozwijala się także „egohistoria”, w której na warsztat badawczy brano wypowiedzi historyków o swojej pracy<sup>265</sup>.

Tak więc ogólnie i w uproszczeniu można stwierdzić, powołując się na tekst Jeana-Yves’a Greniera i Bernarda Lepetita z 1989 r. oraz na manifest *Tournant critique* z 1988 r., że historiografia „Annales” lat siedemdziesiątych i późniejszych zerwała z „paradygmatem krytycznym” (marksizmem, strukturalizmem i funkcjonalizmem) i związanym z nim modelem społeczno-ekonomicznym, zwracając się ku wydarzeniu, człowiekowi<sup>266</sup>. Nie należy oczywiście ulegać pokusie kreślenia czarno-białego obrazu następujących po sobie pokoleń i paradygmatów „Annales”. Nie można mówić o radykalnym zerwaniu z dorobkiem Braudela, automatycznym nawiązaniu do Blocha i Febvre’a czy wyraźnej granicy między pokoleniami: w końcu sam Braudel przeżył jeszcze połowę lat osiemdziesiątych, a Le Goff, Duby, Tenenti, Dupront i inni zwolennicy historii kulturowej rozpoczęli swoją karierę już w latach pięćdziesiątych, kierując doktoratami, organizując konferencje (np. „Herezje i społeczeństwo” w 1962 r., z udziałem badaczy polskich), pisząc książki, prowadząc seminaria<sup>267</sup>. Dlatego lepiej byłoby mówić o stopniowych zmianach i przesileniach intelektualnej i instytucjonalnej „władzy symbolicznej” (by użyć terminu Bourdieu) niż o kolejnych „zwrotach” historiografii annalistów. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych największym „kapitałem symbolicznym” cieszył się prąd ekonomiczno-społeczny. Silny nurt historii antropologizującej, obecny co najmniej od początku szóstej dekady, przejmował stopniowo większość puli tego „kapitału” dziesięć lat później, zdobywając przewagę instytucjonalną, a jednocześnie przechodząc wewnętrzną ewolucję<sup>268</sup>.

Nieostrość podziałów widać na przykładzie doktoratów przygotowywanych w VI Sekcji w okresie rządów Braudela. Jeśli, jak zauważał Lutz Raphael, dominacja tematów regionalnych o orientacji ekonomiczno-społecznej była wyraźna, to istniał znaczny margines quasi-klasycznej historii politycznej czy historii idei oraz tematyki kulturowej spod znaku trzeciej generacji<sup>269</sup>. Warto jednak podkreślić, że autor *La Méditerranée*

<sup>265</sup> Zob. *Essais d'égo-histoire...* Pozostaje faktem, że również w państwach anglosaskich w tym samym czasie znacznie wzrosła liczba autobiografii historyków. „Egohistoryczne” prace pisali np. Peter Gay (*My German Question: Growing Up in Nazi Berlin*, New Haven 1998) czy Jill Ker Conway (*The Road from Coorain*, New York 1990); zob. też J.D. Popkin, *History, Historians & Autobiography*, Chicago–London 2005. Jednocześnie elementów egohistorii można dopatrzeć się już w autotematycznych przedmowach do niektórych klasycznych dzieł drugiego pokolenia „Annales”, zob. np. P. Vilar, *La Catalogne dans l'Espagne moderne. Recherches sur les fondements économiques des structures nationales*, Paris 1962, 1977, 1982.

<sup>266</sup> J.-Y. Grenier, B. Lepetit, *L'expérience historique. À propos de C.-E. Labrousse*, „Annales ESC” 1989, nr 6, s. 1337–1360; *Histoire et sciences sociales: un tournant critique?*, *ibidem*, 1988, nr 2, s. 291–293.

<sup>267</sup> Zob. J. Le Goff, *Une vie pour l'histoire...*, s. 130 i n.; *L'ogre historien...*; L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 34–38.

<sup>268</sup> To zjawisko doskonale ilustruje fakt, że w latach sześćdziesiątych seminarium Le Goffa nosiło najpierw tytuł „Histoire des idées religieuses et des groupes sociaux” („Historia idei religijnych i grup społecznych”), a potem „Histoire et sociologie de l'Occident médiéval” („Historia i socjologia średniowiecznego Zachodu”), wpisując się w ramy modelu ekonomiczno-społecznego. W rok po objęciu funkcji prezydenta VI Sekcji Le Goff zmienił nazwę zajęć na „Anthropologie culturelle de l'Occident médiéval” („Antropologia kulturowa średniowiecznego Zachodu”) – nowy tytuł mówi sam za siebie. W 1975 r. nowy prezydent powołał ponadto do życia Grupę Antropologii Historycznej Średniowiecznego Zachodu w ramach CRH. W tym samym czasie jego seminarium zostało w siatce programowej przeniesione z rubryki „Histoire” do „Anthropologie historique” (J.-C. Schmitt, *Le séminaire* [w:] *L'ogre historien...*, s. 24, 27, 28).

<sup>269</sup> Zob. L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 19–21.

pod koniec życia wyraźnie zaznaczył „olbrzymie zerwanie” (*enorme cassure*) swojej wizji historii z wizją jego następców<sup>270</sup>, odcinając się od redakcji „Annales”<sup>271</sup>, pomimo że Emmanuel Le Roy Ladurie, jeden z głównych animatorów zwrotu lat siedemdziesiątych, był nazywany „delfinem Braudela” i zastąpił go w Collège de France, tak jak Braudel zastąpił Luciena Febvre’a<sup>272</sup>.

Przykład ten pokazuje, że konieczne uogólnienia, skupiające się na głównych tendencjach historiograficznych, siłą rzeczy upraszczają rzeczywisty obraz ewolucji produkcji historycznej. Z drugiej strony niemożliwe i chyba niepotrzebne byłoby stosowanie w tej problematyce radykalnej prozopografii naukowej, polegającej na śledzeniu poglądów każdego uczonego z osobna. Co ciekawe, wśród dzisiejszych przedstawicieli środowiska „Annales” (czy można ich określić mianem „czwartego pokolenia”?) zapanował pewnego rodzaju kompromis: krytyka Braudela osłabła, a negatywne skutki „zwrotu ku kulturze”<sup>273</sup> spowodowały wzrost sceptycyzmu względem tej metody i upowszechnienie się świadomości jej ograniczeń. Wydaje się, że obecnie wśród annalistów dominuje tendencja do godzenia wszystkich trzech pokoleń „Annales” i wykorzystywania osiągnięć całej osiemdziesięcioletniej już historii annalistycznej – co być może sprzyja dalszemu rozmywaniu się jej tożsamości. Silna atomizacja i indywidualizacja obecna dziś w tym środowisku pozwala dostrzec jego poważną dezintegrację.

Powyższe rozważania w dostatecznym stopniu wskazują nam, że zwrot dokonujący się na przestrzeni lat siedemdziesiątych spowodował porzucenie tych postulatów metodologicznych, które zbliżyły twórczość annalistów do nieortodoksyjnego materializmu historycznego. Tendencja ta mogła implikować spadek zaangażowania w utrzymywanie i pogłębianie kontaktów z historykami krajów Europy Wschodniej. Proces ten potęgowała nieuchronna zmiana pokoleniowa i osłabienie obustronnej fascynacji, charakterystycznej dla wcześniejszego okresu wzajemnego poznawania się i odkrywania.

Podczas gdy historycy francuscy w mniejszym stopniu zaczęli interesować się marksizmem i tematyką społeczno-gospodarczą, na gruncie polskim w większości przypadków nie dołączono do ogólnościatowych zmian w nauce historycznej i nie zwrócono się powszechnie ku najnowszym trendom antropologii historycznej i nurtów pokrewnych. Nie tylko Francuzi zeszli więc ze wspólnego metodologicznego szlaku lat sześćdziesiątych – równocześnie Polacy szli nim nadal bądź też kierowali się ku innym inspiracjom, głównie anglosaskim. Sytuację tę umożliwiły zmiany polityczne w epoce Gierka, cechujące się chociażby liberalizacją wyjazdów do ogółu państw zachodnich. Liberalizacja ta, pozwalająca zarazem na większą skalę sprzeciwu wobec reżimu, implikowała pojawienie się drugiego obiegu. Na gruncie historii skupiał się on głównie na tradycyjnej z punktu widzenia metodologii historii politycznej, nastawionej na odkrywanie białym plam, prostowanie kłamstw komunistycznych ideologów i analizowanie na nowo elementarnych wątków historii XX w. Nawet na oficjalnych posiedzeniach KNH PAN dominującym tematem była, oprócz diagnozowania kryzysu nauki, problematyka

<sup>270</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 191.

<sup>271</sup> W wywiadzie udzielonym magazynowi „L’Histoire” we wrześniu 1982 r. Braudel stwierdził wręcz, że „Annales” stały się dla niego obce. Oskarżał przedstawicieli trzeciego pokolenia o rezygnację z idei „historii totalnej” i zaprzestanie prób unifikowania nauk społecznych wokół historii (F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 157).

<sup>272</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 44.

<sup>273</sup> Zob. cytowane wcześniej prace Tomasza Wiślicza i Patryka Pleskota.

klasycznej historii najnowszej<sup>274</sup>. Wypada podkreślić, że w analizie tego zagadnienia nie zostanie tu przedstawiona charakterystyka głównych tendencji w historiografii polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, lecz tylko te zjawiska, które prowadziły do oddalania się od rozwiązań metodologii trzeciego pokolenia „Annales”.

Jednym z głównych fundamentów wspólnoty intelektualnej między niektórymi środowiskami polskich i francuskich humanistów w okresie PRL był szeroko rozumiany wpływ II wojny światowej, dający się obserwować długo po jej zakończeniu i przekraczający barierę żelaznej kurtyny. Różne ścieżki, jakimi poszły oba państwa po umowie jałtańskiej, siłą rzeczy doprowadziły do innej ewolucji – nie tylko politycznej, lecz także intelektualnej, choć ta ostatnia na pewno trwała dłużej i była mniej jednoznaczna. To coraz większe rozmiernie się można uznać za jeden z długofalowych czynników osłabiania obustronnej współpracy w dziedzinie historii w latach siedemdziesiątych i następnych. Konkretnym przejawem tego osłabiania, występującym przynajmniej od początku lat sześćdziesiątych, było traktowanie sprawy dekolonizacji. Pomimo zainteresowania tym problemem w Polsce (Tymowski, Małowist), był on zupełnie inaczej postrzegany we Francji – państwie kolonialnym. Jak przekonywał François Dosse, uniezależnianie się Afryki spowodowało gwałtowny wzrost zainteresowania etnologią i antropologią spod znaku Lévi-Straussa, a także rosnący kompleks europocentryzmu w środowisku intelektualistów francuskich (w tym historyków)<sup>275</sup>. W Polsce trudno dostrzec zjawisko o podobnej skali, co w dużym stopniu wynikało z uwarunkowań geopolitycznych. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że antropologia nie była tak „politycznie poprawna” dla ideologów komunistycznych jak historiografia „Annales”. Kwestia różnego odbioru (i możliwości odbioru) zjawiska dekolonizacji, której nie można rzecz jasna przeceniać, prowadziła do pewnego pęknięcia w relacjach, choć jego skutki nie od razu stały się widoczne.

Być może następną przyczyną były wydarzenia 1968 r. – zarówno w Polsce, jak i we Francji. O ile sama istota buntu studenckiego – sprzeciw wobec establishmentu i władzy – była podobna (pomimo różnic między elitami komunistycznymi i kapitalistycznymi), o tyle jego skutki już nie. Takie zjawiska jak liberalizacja obyczajowa czy feminizm w Polsce wystąpiły znacznie słabiej niż we Francji<sup>276</sup>. Można co prawda budować podobieństwa między końcem gaullizmu a końcem „gomulkiizmu” czy też między późniejszymi rozwiązaniami prawnymi (np. prawo do aborcji), ale trzeba pamiętać o diametralnie różnym kontekście i odbiorze społecznym tych posunięć. Przecież sama reakcja polityczna na wydarzenia 1968 r. była zupełnie inna w obu krajach.

Wreszcie trzecim i najważniejszym czynnikiem był omówiony „zwrot ku kulturze” historiografii „Annales” w latach siedemdziesiątych. Można wysunąć hipotezę, że polscy historycy nie śledzili tych metodologicznych zmian w takim stopniu, w jakim interesowali się paradygmatem ekonomiczno-społecznym spod znaku Braudela i Labrousse’a. To nieśledzenie mogło wynikać – jak sugerują niektórzy uczeni – nie tylko z powodu rozejścia się dróg metodologicznych, lecz także specyficznej atmosfery naukowo-politycznej. Marcin Kula przekonuje, że „okres po 1968 r. jest okresem naszej ogromnej koncentracji na sprawach tutejszych... Oznacza to nie tylko utrudnienie, zmniejszenie

<sup>274</sup> Zob. np. APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z przebiegu posiedzenia plenarnego KNH PAN, 28 X 1982 r., b.p.

<sup>275</sup> Zob. F. Dosse, *L'histoire en miettes...*, s. 163.

<sup>276</sup> Zob. *ibidem*, s. 166.



kontaktów fizyczne, no bo w końcu można by reagować na kryzys chęcią ucieczki czy duchowej, czy wręcz fizycznej. Myśmy po prostu byli bardzo skupieni na sprawach tutejszych – tak to przynajmniej widzę [...]. Potem przychodzi Gierkowski kryzys, co znowu pociągnęło nasze myśli w inną stronę”<sup>277</sup>. Warto dodać, że uwagi te nie przeczą tezie o różnej ewolucji historiografii obu krajów, lecz ją uzupełniają. Charakterystyczne, że w zasadzie wszyscy rozmówcy zgadzają się z przypuszczeniem, iż polscy badacze nie śledzili (czy też nie dostrzegali) w pełni zmian dokonujących się w historiografii francuskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Co więcej, większość świadków utożsamia się z drugim pokoleniem „Annales” i indywidualnie przyznaje do słabej orientacji w ewolucji myśli tego środowiska. Maria Bogucka stwierdza: „Byłam bardzo zafascynowana Braudem i byłam związana z tym braudelowskim pokoleniem”<sup>278</sup>. Marcin Kula dodaje, że nie czytał np. manifestu Paula Veyne’a<sup>279</sup>. Z kolei Janusz Tazbir przyznaje: „Mnie to już wtedy niezbyt interesowało”, dodając zarazem, że bliższa mu była koncepcja historii gospodarczo-społecznej spod znaku Braudela<sup>280</sup>.

Opinie świadków epoki znajdują potwierdzenie w źródłach pisanych oraz opracowaniach. Ogólnie można stwierdzić, że polscy badacze nie śledzili wielkich debat metodologicznych w środowisku annalistów. Znamienne, że w polskich pracach poświęconych metodologii historii z lat osiemdziesiątych (i późniejszych) historiografia francuska jest w dużym stopniu nieobecna. Dotyczy to np. lubelskiego środowiska metodologów historii skupionych wokół Jana Pomorskiego. W zbiorze *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, zawierającym teksty powstałe głównie w okresie „normalizacji”, a traktujące o problemach narracji w historiografii, znalazły się artykuły Haydena White’a (s. 25–62), Franklina R. Ankersmita (s. 75–104), Eoro Loone’a (s. 117–128), Wolfganga von Leydena (s. 157–194) czy Williama Draya (s. 185–205)<sup>281</sup>. Zabrakło choćby jednego badacza francuskiego, mimo że właśnie w tym okresie annaliści wydawali najwięcej prac z zakresu metodologii. Obraz ten uzupełnia świadectwo Jerzego Jedlickiego – w księdze pamiątkowej wydanej z okazji 50-lecia istnienia IH PAN badacz ten podkreśla, że środowisko instytutu nie obserwowało wielkich debat metodologicznych lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, dotyczących np. *linguistic turn* czy „pamięci zbiorowej”. Jedlicki jednocześnie przekonuje, że takie dyskusje częściej podejmowano w ośrodkach poznańskim, krakowskim i lubelskim<sup>282</sup>. Dodajmy znany już fakt, że właśnie w tym czasie rozwijały się kontakty międzyuniwersyteckie, natomiast współpraca PAN–EHESŚ słabła.

Polscy historycy w większości nie reagowali na konkretne pomysły metodologii trzeciego pokolenia „Annales”. Martin Nodl zauważa, że ani w Polsce, ani w Czechosłowacji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie doszło do przełomu w stosowaniu historycznej skali, polegającego na ofensywie mikrohistorii i skupieniu się na niewielkim wycinku przeszłości kosztem analizy zjawisk ogólnych (nie należy mylić tego nastawienia z tradycyjną historią wydarzeniową)<sup>283</sup>. Z kolei Andrzej Wyczański

<sup>277</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>278</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>279</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>280</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>281</sup> *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, red. J. Pomorski, Lublin 1990.

<sup>282</sup> J. Jedlicki, *Badania nad długim wiekiem dziewiętnastym...*, s. 61.

<sup>283</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française dans le contexte tchèque...*, s. 131.

w 1985 r. podkreślał, że polscy badacze nie zaczęli szeroko wykorzystywać maszyn obliczeniowych i komputerów w badaniach historycznych. Przez cały okres PRL historia kwantytatywna i kliometria były słabo rozwinięte. Wśród głównych przyczyn tego stanu Wyczański widział wyłącznie humanistyczne wykształcenie badaczy i brak środków finansowych na badania<sup>284</sup>. Różniło to znacznie historiografię polską od francuskiej i anglosaskiej. Szczególnie kontrast ten mógł uwidocznić się na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to kliometria przeżywała swój największy rozkwit (krótkotrwały we Francji, dłuższy w USA).

Na podobne tendencje zwracał uwagę Antoni Mączak już kilka lat wcześniej. W referacie wygłoszonym na uroczystej sesji naukowej z okazji 25-lecia IH PAN 28 lutego 1978 r. uczony dobitnie przedstawił sytuację: „Z bardzo nielicznymi wyjątkami nawet prace o wyraźnie kwantytatywnej tematyce obywają się bez matematyki przewyższającej zawilgością cztery działania”. Stwierdzał, że historycy polscy nie potrafili w nowoczesny sposób posługiwać się liczbą i wykresem. Podobnie jak Wyczański, źródeł tej sytuacji szukał przede wszystkim w wykształceniu humanistów, a także w ich swoistym *credo* światopoglądowym, którego elementem była „niechęć i nieufność wobec statystyk”. Wymienił ponadto czynnik bardziej obiektywny: brak długich serii statystycznych w Polsce, wynikający z nieustannych zmian politycznych i administracyjnych<sup>285</sup>. Można się zastanawiać, czy wypowiedź Mączaka nie była zbyt pesymistyczna. W końcu statystyki stosowano powszechnie w pracach spod znaku paradygmatu ekonomiczno-społecznego. Wydaje się, że chodziło bardziej o metodę posługiwania się liczbami, a nie ich brak. Mimo to pozostaje znamienne, że w swoim rozumowaniu autor referatu posłużył się wyłącznie przykładem brytyjskim, nie zaś francuskim: dla uczonego to przede wszystkim historiografia anglosaska (Gerald E. Aylmer, John U. Nef, Lawrence Stone) kojarzyła się z metodami kwantytatywnymi, a nie prace Le Roy Laduriego czy Fureta.

Instytut Historii PAN znacznie później niż ośrodki francuskie zaczął odchodzić od klasycznego europocentryzmu – oczywiście ze znaczącymi wyjątkami, o których była już mowa. Chociaż cenne prace afrykanistyczne powstawały już w latach sześćdziesiątych, pod względem ilościowym stanowiły margines i nie miały wyraźnego zaczepienia w strukturach organizacyjnych. W Akademii orientalistyka czy afrykanistyka stanowiły odrębne od historii dziedziny wiedzy. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, m.in. z inicjatywy prof. Łepkowskiego, w IH PAN utworzono Zakład Dziejów Ameryki, Azji i Afryki XIX–XX w., który dzielił się na dwa zespoły: Dziejów Azji i Afryki Północnej oraz Dziejów Ameryki Łacińskiej. Równolegle funkcjonowała Pracownia Zagadnień Społecznych i Kulturalnych Afryki Współczesnej, powołana wcześniej, z której właśnie wyłonił się nowy zakład (w ramach reorganizacji całego IH)<sup>286</sup>. W tym samym okresie jednym z „problemów resortowych” PAN stał się temat „Problemy społeczne i kulturowe krajów pozaeuropejskich”<sup>287</sup>. We Francji podobne zagadnienia poruszano już od kilkunastu lat.

<sup>284</sup> A. Wyczański, *Historyk wobec liczby* [w:] *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa*, red. W. Hensel, I. Rychlikowa, S. Kalabiński, Warszawa 1985, s. 15; zob. też A.F. Grabski, *Historia kwantytatywna: nowa historia czy nowa metoda? Szkic historiograficzny* [w:] *Świat historii...*, s. 200.

<sup>285</sup> A. Mączak, *Badania kwantytatywne...*, s. 547–549.

<sup>286</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/68, Pismo Tadeusza Łepkowskiego, Krzysztofa Gawlikowskiego i Ryszarda Stemplowskiego do Czesława Madajczyka, 9 III 1976 r., b.p.

<sup>287</sup> *Ibidem*, Pismo Czesława Madajczyka do Jana Kaczmarka, sekretarza naukowego PAN, 24 III 1976 r., b.p.

Niektórzy uczeni polscy oraz większa liczba francuskich podkreślają, że na gruncie polskim nie rozumiano, na czym polegała najważniejsza innowacja trzeciego pokolenia: antropologia historyczna. Bronisław Geremek na łamach *Dictionnaire des sciences historiques* pisał w 1986 r. o niewielkiej recepcji „ethnohistorii” w Polsce<sup>288</sup>. Jacques Revel rozwija ten wątek, opisując przypadek pracownika CNRS Georges’a Minka, Polaka żydowskiego pochodzenia, który wyemigrował do Francji po 1968 r. Kilka lat wcześniej, „jako że był zdolnym studentem, powiedziano mu: »pojedziesz do Francji napisać pracę z antropologii pod kierunkiem Lévi-Straussa, ponieważ nie wiemy, kto to jest«. Tak więc antropologia zaczęła interesować Uniwersytet Warszawski, ale była to obca dyscyplina. W końcu lat siedemdziesiątych znałem tylko jednego Polaka, który uważał siebie za antropologa, nazywał się Stomma – ciągle jest chyba we Francji? – ale był on bardzo daleko od antropologii, jaką uprawialiśmy tutaj”<sup>289</sup>. Jak dodaje Jacques Le Goff, podczas jego pobytów w Polsce niektórzy z napotkanych historyków pytali, na czym polega antropologia historyczna<sup>290</sup>. Obaj historycy zgadzają się z tezą, że wobec takich tendencji francuski przewrót historiograficzny z lat siedemdziesiątych oddalił historyków polskich od kolegów znad Sekwany, zafascynowanych teraz przede wszystkim ową „ethnohistorią”.

Niezrozumienie ewolucji historiografii „Annales” skłaniało niektórych uczonych do jej krytykowania. W prywatnym liście do Wiesława Skrzydły Jan Baszkiewicz przekonywał o wyraźnym spadku znaczenia i jakości historiografii francuskiej w latach osiemdziesiątych: „Po śmierci Soboula i Labrousse’a regres wśród historyków franc[uskich] znaczny”. Ponadto sceptycznie wyrażał się o współczesnym środowisku badaczy rewolucji 1789 r. Oceniając kandydatów do poprowadzenia w stacji konferencji 8 marca 1989 r., na której miał wygłosić referat, pisał: „Nie wchodzi w grę Furet, który pisze bzdury na temat rozumienia przez rewolucjonistów ich rewolucji. Najlepszy byłby oczywiście Vovelle, ale jest tak zabiegany organizowaniem jubileuszu, że się może z powodzeniem wykręcić i będzie miał alibi. Maurice Agulhon byłby świetny [...] – ale chyba jest za wielki. Mógłby być, *à la rigueur*, stary Suratteau (niezbyt mądry) lub Claude Mazauric (podobno rzucił politykę i uczciwie zajmuje się nauką, ale chyba z partii nie wystąpił – jeszcze). O panu Berhaut [prawdopodobnie przekręcone nazwisko – P.P.] mam pogląd krytyczny, ale formalnie kwalifikacje ma”<sup>291</sup>. Jak widać, im starszy i bardziej marksizujący w starym stylu badacz, tym był dla Baszkiewicza lepszy. Czy relacja uczonego dowodziła rzeczywistego regresu nauki francuskiej, czy tylko uprzedzeń autora? Jak jeszcze zostanie wykazane, kryzys rzeczywiście nastąpił, ale ocena sformułowana przez Baszkiewicza wynikała raczej właśnie z niezrozumienia. Sugeruje to także dalsza część listu: „Spóźniłem się nieco z odpowiedzią, ale siedziałem jakiś czas we Włoszech, gł[ównie] we Florencji. Stanowczo podtrzymuję pogląd, że ten azymut jest sympatyczniejszy dla rodaka od francuskiego [...]. Aż sam się dziwię, jak mnie mało ciągnie do Paryża”<sup>292</sup>.

Wydaje się, że uczonego przeżywał pewien kryzys swej fascynacji Francją, typowy dla całego środowiska polskich historyków tego okresu. Na szczególną uwagę zasługuje

<sup>288</sup> B. Geremek, *Pologne. Historiographie polonaise...*, s. 532.

<sup>289</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>290</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I 2005 r. Poza naukami *stricto* historycznymi recepcja myśli Lévi-Straussa była prawdopodobnie większa. Nie będziemy jednak zajmować się tym zagadnieniem.

<sup>291</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1988–1989, List Jana Baszkiewicza do Wiesława Skrzydły, 29 XI 1988 r., b.p.

<sup>292</sup> *Ibidem*.

fragment listu poświęcony krytyce Fureta. Co prawda przeprowadzono ją z pozycji marksistowskich, niemniej dowodzi ona pewnego szerszego zjawiska: niektórzy historycy polscy, będący pod wpływem historiografii braudelowskiej, nie zaakceptowali rewolucji metodologicznej lat siedemdziesiątych i ofensywy *nouvelle histoire*. Częściowo przynajmniej nie akceptował jej Baszkiewicz, nazywając historię wyobrażeń społecznych uprawianą przez Fureta „bzdurami”. Tomasz Wiślicz przekonuje, że polscy historycy uznali w latach siedemdziesiątych projekt *nouvelle histoire* za nieciekawą i później nie śledzili już jego ewolucji<sup>293</sup>. Zdaniem badacza również rzeczywiste kłopoty środowiska „Annales” i kryzys epistemologiczny z końca lat osiemdziesiątych, o którym niedługo będzie mowa, nie wywołały echa w Polsce<sup>294</sup>.

Nie tylko brak zainteresowania zmianami metodologicznymi doby „zwrotu ku kulturze”, lecz także postrzeganie współpracy z École w starej optyce paradygmatu gospodarczo-społecznego i trwanie przy starych rozwiązaniach oddalały większość polskich uczonych od młodszego pokolenia annalistów. Zastanawiające, że artykuły polskich bądź francuskich historyków na łamach „Kwartalnika Historycznego”, poświęcone francuskiej historiografii nieklasycznej, dotyczyły głównie okresu braudelowskiego i w tym czasie (lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte) były publikowane. Można ich wymienić co najmniej kilkanaście. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tekstów dotyczących metodologii trzeciego pokolenia „Annales” było znacznie mniej, choć teoretycznie umożliwiały polskim badaczom elementarne zapoznanie się ze zmianami francuskiej historiografii. Należałoby tutaj wymienić artykuł Jacques’a Le Goffa z 1974 r., będący swoistym manifestem antropologii politycznej<sup>295</sup>, oraz krótką notatkę Roberta Mandrou z okazji 30-lecia polskiej historiografii powojennej, postulującą rozwój historii świadomości<sup>296</sup>. W 1976 r. Maria Bogucka opublikowała w „Kwartalniku” obszerną recenzję trzytomowego dzieła *Faire de l’histoire*, będącego niejednorodnym, ale jednak manifestem wczesnej fazy trzeciego pokolenia „Annales”<sup>297</sup>. Jednocześnie odnosi się wrażenie, że badaczka nie do końca pokazała odcienie się książki (rzecz jasna relatywne i niecałkowite) od modelu braudelowskiego, choć wyraźnie podkreśliła jej znaczenie i nowatorstwo.

Trzeba przyznać, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych „Kwartalnik” systematycznie, choć przeważnie lakonicznie i nie tak często jak kiedyś, informował o najważniejszych francuskich publikacjach, zamieszczał ich recenzje. Na przykład w numerze pierwszym z 1985 r. ukazała się recenzja pracy Michela Vovelle’a *La mort et l’Occident: de 1300 à nos jours*, będącej programową realizacją założeń *nouvelle histoire*. W teorii więc lektura periodyku umożliwia podstawowe zapoznanie się z nowymi prądami „Annales”. Hasła Le Goffa, Mandrou, Vovelle’a i innych nie znalazły jednak szerokiego oddźwięku. Należy zauważyć, że mogło to wynikać nie tylko z rozejścia się dróg metodologicznych, ale także z negatywnego wpływu komunistycznej rzeczywistości: po prostu trudno było realizować założenia antropologii historycznej, z ich analizą władzy i krytyką marksizmu – była to ryzykowna problematyka. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że to rozejście po prostu wynikało z ograniczeń ideologicznych.

<sup>293</sup> T. Wiślicz, *Krótkie trwanie...*, s. 65.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>295</sup> J. Le Goff, *Czy historia polityczna nadal jest kością nauki*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2, s. 289–302.

<sup>296</sup> R. Mandrou, *O związkach historyków polskich i francuskich*, *ibidem*, 1974, nr 3, s. 496–498.

<sup>297</sup> M. Bogucka, „Nowa Historia”, *ibidem*, 1976, nr 4, s. 896–902.

Jedno ze zjawisk z pogranicza historii historiografii oraz socjologii czy psychologii nauki polegało na tym, że zdecydowana większość polskich historyków, która przyswoiła sobie ideę „długiego trwania” i wykorzystywała ją w swojej pracy naukowej, nie zrezygnowała z tej metody w momencie, gdy we Francji stała się ona *démodé*. Widać to w podawanych wcześniej przykładowych tematach wykładów kierowników „polskiej katedry”. Konserwatyzm ten dziwi tym bardziej, że od połowy lat siedemdziesiątych, jak wiadomo, Szkoła regularnie wysyłała do IH PAN swoje roczne plany zajęć<sup>298</sup>. System i tematyka nauczania w École nie mogły być zatem obce – chyba że pracownicy IH nie byli zainteresowani przeglądaniem planu. Tak więc paradoksalnie to przyswojenie, a następnie przywiązanie do osiągnięć metodologicznych drugiego pokolenia „Annales” mogło być jedną z przyczyn rozejścia się historiografii polskiej i francuskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Za swoisty manifest tego konserwatyizmu można uznać wypowiedź Janiny Leskiewicz z 1990 r., zapisaną w tomie poświęconym Witoldowi Kuli: „Hasło badania struktur społecznych zawarte w odpowiednim rozdziale pracy *Problemy i metody historii gospodarczej* wydanej w 1962 r., a następnie program badawczy przedstawiony w referacie Witolda Kuli i Jerzego Jedlickiego na warszawskim Kongresie Historyków Polskich w 1963 r., nadal odgrywa rolę drogowskazu, nie tylko w teorii, ale i w praktyce, w zakresie wyboru problemów i metod badawczych”<sup>299</sup>. Opinia badaczki może być przesadzona, niemniej sugeruje ona, że w historiografii polskiej nie zmieniło się wiele w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – przynajmniej oficjalnie. Co ciekawe, w tym samym tomie Jacques Le Goff pisał o „polskiej szkole historycznej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych” – a więc już nie osiemdziesiątych<sup>300</sup>. Może to sugerować, że również dla Francuzów w ostatniej dekadzie PRL polska historiografia przestała być tak interesująca jak wcześniej.

Zasklepienie się w dawnych formach współpracy najlepiej widać na przykładzie lektury różnych typów polsko-francuskich porozumień z końca lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza z osiemdziesiątych. Wśród priorytetowych zagadnień historycznych w międzyrządowym programie współpracy kulturalno-naukowej na lata 1984–1986, podpisanym przez Polskę i Francję pod koniec 1983 r., znalazły się tematy niemające dużo wspólnego z *nouvelle histoire*: rewolucja francuska, II wojna światowa, historia ruchu robotniczego, historia gospodarcza. Zwłaszcza te dwa ostatnie nie mogły wydać się atrakcyjne historykom trzeciego pokolenia „Annales”, dwa pierwsze zaś można zaliczyć do klasycznej historii akademickiej. Do innych priorytetowych nauk humanistyczno-społecznych oprócz historii zaliczono geografę (rozwój regionalny, ewolucja środowisk rolniczych), socjologię (socjologia pracy, przestępczość nieletnich, struktury społeczne i rodzinne), prawo, filozofię (logikę), archeologię i ekonomię (planowanie, interwencjonizm państwowy, stosunki Wschód–Zachód)<sup>301</sup>. Zestaw ten nie zmienił się zatem

<sup>298</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Korespondencja Francja–Polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Czesława Madajczyka do Josepha Goya, 3 XII 1976 r., b.p.

<sup>299</sup> J. Leskiewicz, *Idea i program historii struktur społecznych* [w:] *Dziedzictwo Witolda Kuli...*, s. 182.

<sup>300</sup> J. Le Goff, *Witold Kula, historien des mesures* [w:] *Actes du colloque à la mémoire de Witold Kula*, Warszawa 1990, s. 171–178.

<sup>301</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia,teczka „Współpraca naukowa polsko-francuska 1984–1986”, Program wymiany między PRL i Republiką Francuską w dziedzinach kultury, oświaty, nauki i techniki na lata 1984–1986, 24–28 X 1983 r., b.p.

znacząco od lat pięćdziesiątych. Zabrakło tak promowanej przez EHESS od lat siedemdziesiątych antropologii czy psychologii.

Podobne zestawy umieszczano w innych umowach z tego okresu. Na przykład lista priorytetowych dziedzin w zakresie nauk humanistycznych i społecznych, przygotowana przez stronę polską w 1988 r. z myślą o podpisaniu nowego porozumienia rządowego, zawierała tematy z geografii, historii, socjologii, prawa, psychologii, ekonomii, pedagogiki i informatyki. Zagadnienia z socjologii (socjologia pracy i przemysłu, patologiczne zjawiska społeczne, struktury społeczne i rodzinne), a zwłaszcza historii (historia nowożytna i współczesna: polsko-francuskie związki polityczne, gospodarcze i kulturalne; publikacja polskich rękopisów znajdujących się we Francji)<sup>302</sup> należy uznać za klasyczne i niereprezentujące nie tylko założeń „nowej historii”, ale nawet wytycznych drugiego pokolenia „Annales”. Charakterystyczne, że takie same wnioski nasuwa lektura najważniejszych porozumień PAN–EHESS z końca lat siedemdziesiątych i z kolejnej dekady, o czym można się było przekonać przy omawianiu wspólnych projektów badawczych w rozdziale trzecim. Większość proponowanych w nich tematów zaliczała się albo do klasycznej problematyki pozytywistycznej, albo do założeń drugiego pokolenia „Annales”/materializmu historycznego. Ten konserwatyzm metodologiczny wynikał oczywiście głównie z nastawienia strony polskiej, ale i francuscy partnerzy nie wykazywali wielkiej determinacji w promowaniu nowszych trendów historiografii „Annales”.

Mimo że obecnie znajomość dokonań *nouvelle nouvelle histoire* jest większa niż w okresie PRL – wystarczy przywołać dokonania np. Jerzego Topolskiego, Jana Pomorskiego, Jerzego Kmity i ich uczniów – to nawet wśród znawców tej problematyki pokutuje stereotyp kojarzący środowiska École z założeniami metodologicznymi epoki braudelowskiej. Jan Pomorski we wstępie do zbioru tekstów poświęconych Carlo Ginzburgowi i Aronowi Guriewiczowi pisze, że „zjawiskiem charakterystycznym dla szkoły Annales” było „koncentrowanie się na wydarzeniach obejmujących wielkie obszary czasoprzestrzenne”<sup>303</sup>. Cecha charakterystyczna dla epoki braudelowskiej została w ten sposób rozciągnięta na cały ruch „Annales”, co jest oczywiście błędem. Innego typu pomyłkę popełnił Jerzy Topolski w swej krótkiej historii historiografii, będącej zapisem wykładów prowadzonych na poznańskim uniwersytecie w latach dziewięćdziesiątych. Omawiając historię grupy „Annales”, w pewnym miejscu nazwał EHESS „École Pratique des Hautes Études en Sciences Sociales”, wyraźnie myląc ją z wcześniejszą VI Sekcją École Pratique des Hautes Études (EPHE)<sup>304</sup>. W dalszym toku swoich rozważań stwierdził nawet, że metodologiczny zwrot lat siedemdziesiątych i ofensywa antropologii historycznej spowodowały... koniec ruchu „Annales”<sup>305</sup>. Pozostaje to w jaskrawej sprzeczności nawet z podstawowymi i skrótowymi francuskimi opracowaniami podręcznikowymi, np. Guy Bourdę i Hervé Martin w swej pracy *Les écoles historiques* wyraźnie wskazywali na jedność „ducha Annales” mimo zmian paradygmatów

<sup>302</sup> Stacja PAN, Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia, teczka „Materiały do podpisania umowy rządowej o współpracy naukowo-kulturalnej”, Współpraca francusko-polska. Projekt tematów priorytetowych. Lista dziedzin i tematów priorytetowych w zakresie nauk humanistycznych i społecznych, [1988 r.?], b.p.

<sup>303</sup> J. Pomorski, *Wstęp* [w:] *W poszukiwaniu antropologicznego wymiaru historii: Aron Guriewicz i Carlo Ginzburg. Interpretacje*, red. J. Pomorski, Lublin 1998, s. 7.

<sup>304</sup> J. Topolski, *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles...*, s. 117.

<sup>305</sup> *Ibidem*, s. 120.

w kolejnych dekadach XX w.<sup>306</sup> Z kolei na uroczystej sesji z okazji 40-lecia powstania IHKM w 1993 r. jedynym tematem rozważań dotyczących współpracy polsko-francuskiej była epoka braudelowska. Relacjonującą dyskusję Urszula Sowina, zdając sobie sprawę z tego problemu, zanotowała: „Niestety, nikt z dyskutantów nie podjął tematu, poruszonego przez J. Topolskiego, postbraudelowskich nurtów w historiografii i historiozofii”<sup>307</sup>.

Przytoczone przykłady nie powinny prowadzić do fałszywego wniosku, że polska historiografia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w ogóle nie ewoluowała. Trzeba tylko zaznaczyć, że nie zmieniało się powszechne postrzeganie dorobku annalistów. Ewolucja niewątpliwie nastąpiła i, co więcej, albo oddalała polskich badaczy od trzeciego pokolenia „Annales” (np. poprzez ofensywę najnowszej historii politycznej), albo szła niezależną drogą. Zostaną teraz pokrótce zasygnalizowane – jako że jest to dla książki temat poboczny – przykłady owych niezależnych (albo inspirowanych przez niefrancuskie prądy) zmian. Andrzej Feliks Grabski w swym *Zarysie historiografii polskiej* zauważa rosnącą krytykę materializmu historycznego w schyłkowym PRL: „W warunkach pogłębiającego się kryzysu panującego systemu co najmniej od drugiej połowy lat siedemdziesiątych wystąpiło w Polsce charakterystyczne dla podobnych kryzysowych sytuacji [...] społeczne zjawisko odrzucania historii oficjalnej (instytucjonalnej) jako – niezależnie od jej treści – niewiarygodnej, a więc *ex definitione* »fałszywej«, i zastępowania jej historią alternatywną, która choćby tylko dlatego, że stanowiła zaprzeczenie tamtej, jawiła się w społecznym odbiorze jako wiarygodna, a więc »prawdziwa«”<sup>308</sup>. Jak się wydaje, tą alternatywą stała się przede wszystkim historia polityczna o wyraźnym nacechowaniu opozycyjnym. Skupiała się głównie na białych plamach XX w.: stosunkach Polska–Rosja (ZSRR), ocenie PRL, II wojnie światowej itp. Miała ona często wyraźne cechy dziennikarskie, publicystyczne, drugoobiegowe. Ogólnie historiografia ta dzieliła się, zdaniem Grabskiego, na dwa skrzydła: emigracyjne (m.in. Marian Kukiel, Władysław Pobóg-Malinowski) i nielegalne krajowe (Krystyna Kersten, Maria Turlejska, Jerzy Holzer, Wojciech Roszkowski i in.)<sup>309</sup>.

Tendencja ta miała raczej negatywny wpływ na relacje z annalistami: co prawda i we Francji krytykowano coraz szerzej marksizm, ale czyniono to z zupełnie innych pozycji metodologicznych i – geopolitycznych. Wprawdzie „nowi historycy” postulowali powrót do wydarzenia czy jednostki, ale, jak pamiętamy, chodziło im o potraktowanie tych tematów od strony antropologii, a nie klasycznej historii politycznej. Zainteresowanie historią najnowszą w trzecim pokoleniu „Annales” wiązało się z rozważaniami nad pamięcią społeczną czy tożsamością, powszechną modą na szukanie własnych korzeni, popularnością genealogii itp. Jeżeli omawiano jakieś wydarzenia polityczne, to w kontekście ich reperkusji społecznych, kulturalnych<sup>310</sup>. W polskim drugim obiegu dążono raczej do odkrywania „nagich” faktów historycznych, ukrywanych przez reżim. Co więcej, w badaniach tych skupiano się na historii krajowej i ewentualnie wschodniej.

<sup>306</sup> G. Bourdę, H. Martin, *Les écoles historiques...*, s. 171.

<sup>307</sup> U. Sowina, „Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej”..., s. 155.

<sup>308</sup> A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 241.

<sup>309</sup> *Ibidem*, s. 242.

<sup>310</sup> Zob. C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 201–202 i n.; J.-B. Duroselle, M. Vaïsse, *L'histoire des relations internationales [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 354–358.

Oczywiście, bardzo łatwo zrozumieć tę postawę ze względu na sytuację polityczną państwa, niemniej na poziomie warsztatowym oddalało to polską historiografię od nowych prądów w kręgu „Annales”. Nie dość tego – reakcja rodziła kontreakcję: Grabski podkreśla, że nastroje opozycyjne utrwały konserwatyzm ortodoksyjnych marksistów<sup>311</sup>, co też nie służyło nawiązaniu wspólnego języka z Francuzami. Wspólny dla obu krajów był natomiast fakt, że osobami odpowiedzialnymi za te przemiany przestali być w głównej mierze historycy, a coraz większą rolę odgrywali dziennikarze, socjologzy czy nieprofesjoniści. Dla zniuansowania tego obrazu wypadałoby dodać, że postulaty intensyfikacji współpracy w dziedzinie historii najnowszej – za pośrednictwem Institut du Temps Présent – znalazły się w kolejnych protokołach PAN–EHESS, np. w 1980 r.<sup>312</sup> Były to jednak hasła niekonkretne (nie zaproponowano żadnych tematów badań) i w zasadzie pozostają tylko na papierze.

Świadectwo Andrzeja Wyrobisza sygnalizuje inny proces: odchodzenie na gruncie polskim od historii gospodarczej. Zjawisko to występowało jednak niezależnie od zmian w historiografii „Annales”, wynikało z innych pobudek i przynosiło inne efekty. Tak przynajmniej sugeruje profesor, twierdząc, że w jego przypadku wpływów francuskich w tej ewolucji nie było: „Startowałem od historii gospodarczej, ale teraz u nas historii gospodarczej się uprawiać nie da ze względu choćby na niedostatki aparaturowe. Historiografia gospodarcza to są w tej chwili na świecie komputery itd.; u nas dopiero zaczęliśmy się komputeryzować, więc przez pewien czas u nas praktycznie historiografii gospodarczej się nie dało uprawiać, co jak gdyby wymuszało zmianę specjalizacji. Poza tym odszedłem z Instytutu Historii [Kultury] Materialnej [...]; część pracowników zaczęła tam zupełnie wymierać. No więc uprawianie historii kultury materialnej w tej chwili... Ja zresztą z »Kwartalnikiem Historii Kultury Materialnej« wciąż kontakty utrzymuję [...], ale to już nie jest ten zespół, z którym byłem związany i który mnie jakoś inspirował”<sup>313</sup>. Słowa te potwierdzają znane już zjawisko: w polskiej historiografii dekad Gierka i Jaruzelskiego nie doszło do ekspansji historii kwantytatywnej „trzeciego poziomu” spod znaku Le Roy Laduriego, wykorzystującej najnowocześniejszą technikę nie tylko do badań gospodarki, lecz także społeczeństwa, jego mentalności i kultury. To kolejny przejaw rozejścia się dróg historyków obu krajów, choć w tym wypadku ważną rolę odegrał prozaiczny czynnik materialny: niemożność wykorzystania najnowszych zdobyczy techniki w Polsce. Warto zauważyć, że pokoleniowa zmiana w badaniu historii materialnej nie nastąpiła również we Francji.

Charakterystyczne, że jeżeli polscy historycy zaczęli w latach siedemdziesiątych stopniowo przesuwając swe zainteresowania ku antropologii, nie wynikało to najczęściej z kontaktów z grupą „Annales”, lecz z innymi środowiskami, niefrancuskimi. Pokazuje to przykład Michała Tymowskiego: „W połowie lat siedemdziesiątych [...] prof. Henri Claessen z Lejdy zaprosił mnie do Indii na konferencję [...]. Ja potem z tą grupą pracującą nad wczesnymi formami państwowości w skali światowej, raczej metodami antropologicznymi niż historycznymi, pracowałem do niedawna [...]. To była taka nowa

<sup>311</sup> A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej...*, s. 243–244.

<sup>312</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Odnowienie porozumienia między EHESS a Wydziałem I PAN na lata 1981–1983, 13 VI 1980 r., b.p.

<sup>313</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.



rzecz... i to też się toczyło poza »Annales«, bo przez to, że ja zrobiłem samorzutnie takie badania, w których element antropologii był istotny, i jak profesor Claessen mnie poznał i przedstawiłem mu swój referat na konferencji, to potem mnie już zawsze zapraszali. Jednocześnie antropologia zaczęła odgrywać w historii annalowskiej ogromną rolę. Ja to robiłem trochę pewno przy ogólnej znajomości metodologii »Annales«; wydawało mi się, że dosyć samodzielnie, ale dochodziłem do tego, co potem antropologowie już nie annalowscy, tylko antropologowie holenderscy, amerykańscy, australijscy itd. – to była cała taka międzynarodowa grupa – oni robili to podobnie”. Uczony podsumowuje: „Więc to antropologizowanie poszło w moich badaniach osobistych zupełnie inną drogą niż w wypadku szkoły »Annales«”. Z drugiej strony profesor zaznacza, że „antropologiczną stronę” historii poznał także dzięki seminarium Le Goffa, którego po trosze uważa za swego mistrza. Nie zmienia to faktu, że jednak poszedł inną drogą – „późne lata siedemdziesiąte są dla mnie specyficzne, bo ja właśnie odchodzę ku tym Holendrom, ku tej grupie międzynarodowej; i ona mnie tak wciąga, że już mało patrzę na »Annales«”<sup>314</sup>. Znamienne, że o podobnym odejściu od ruchu „Annales” mówią niemal wszyscy polscy świadkowie epoki.

Świadectwo Jacques’a Le Goffa również można – z pewnymi zastrzeżeniami – potraktować jako argument na rzecz wysuwanych w tym rozdziale hipotez. Na pytanie, czy w latach siedemdziesiątych doszło do osłabienia relacji między polskim i francuskim środowiskiem historycznym, m.in. na skutek metodologicznego zwrotu dokonanego przez trzecie pokolenie „Annales” i konserwatywności badawczego polskich historyków, uczony odpowiedział: „Nie wiem. Naprawdę nie wiem, [...] nic takiego nie zauważyłem. Osobiście wciąż miałem doskonałe kontakty – ale mój przypadek był wyjątkowy: byłem żonaty [z Polką – P.P.], często tam [w Polsce – P.P.] bywałem (w tamtym czasie przyjeżdżałem do Polski niemal co roku); obserwowałem ludzi poza oficjalnymi kontaktami. Miałem więc wrażenie kontynuacji. Co więcej [...] historycy, z którymi najczęściej dyskutowałem, byli osobami na ogół dosyć związanymi z »Annales« i antropologią. Na przykład Broniek Geremek był bardzo zainteresowany ewolucją [francuskiej historiografii – P.P.]. Był to też przypadek Witolda Kuli... Oczywiście, patrzył on przede wszystkim z perspektywy ekonomii, niemniej jego książeczka o teorii feudalizmu była wydana we Francji i przetłumaczona w części przez samą panią Braudel”<sup>315</sup>.

Opinia Le Goffa nie jest zatem jednoznaczna, ale – jak sam zauważył – jego przypadek był wyjątkowy i bardzo subiektywny. Przykład z tłumaczeniem książki Witolda Kuli też nie dowodził śledzenia ewolucji historiograficznej. Chcąc wyczerpać tę problematykę, autor zapytał profesora, czy zauważył wśród polskich historyków pewną opozycję wobec „zwrotu ku kulturze” lub też ich trwanie na dawnych pozycjach. „Osobiście nie odczułem tej opozycji – odpowiedział. – Jednakże, powtarzam, moja pozycja jest wyjątkowa, ponieważ to, co było w centrum przelomu, interesowało moich przyjaciół. I nawet o nim rozmawialiśmy. Przypominam sobie doskonale wielkie spotkanie, chyba na trzydzieści osób – w tym historyków, których nigdy wcześniej nie spotkałem – u Bronka [...]. Podczas rozmowy spytano mnie: »co to jest antropologia historyczna?« I najwyraźniej były dwie partie – jeśli tak mogę powiedzieć. Pierwsza partia była bardzo

<sup>314</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>315</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I 2005 r.

zainteresowana i zauroczona [antropologią historyczną – P.P.], niektórzy nawet – jeśli mogą tak powiedzieć – już ją uprawiali. Druga partia była natomiast bardzo nieufna. Uważam, że była nieufna z dwóch powodów, które nie musiały zawsze występować razem: jedni byli ciągle zainteresowani historią polityczną – pozytywiści. No a pozostali to byli komuniści<sup>316</sup>. Należałoby do tego dodać jeszcze jedną znaczącą grupę: zwolenników historii społeczno-gospodarczej. W sumie zatem świadectwo uczonego nie przeczy dotychczasowym rozważaniom i pokazuje niewiedzę oraz opory części polskich historyków przed nowymi pomysłami annalistów. Wydaje się, że były one większe niż w przypadku paradygmatu ekonomiczno-społecznego, w czym swoją rolę odegrały zapewne marksizm i pragmatyka.

Wymienione zjawiska i fakty nie mogą przesłonić tego, że niektórzy polscy badacze zdawali sobie sprawę z ewolucji dokonującej się we francuskiej historiografii i starali się podążać jej śladem. Wydaje się jednak, że były to tylko wyjątki potwierdzające regułę – stanowili oni nieporównywalnie mniejszą grupę niż historycy zafascynowani klasycznym modelem braudelowskim. Co więcej, część uczonych deklarujących kierowanie się nowymi wytycznymi metodologicznymi w istocie nie zmieniała swojego nastawienia badawczego. Świetnie pokazuje to przykład Jana Baszkiewicza. Uczony, który określał twórczość François Fureta jako „bzdury”, w lutym 1989 r. wygłosił na Lauriston wykład pt. „Duch rewolucyjny (1788–1794): próba analizy socjopsychologicznej”. Widać tu próbę wtłoczenia swojej metodologii w atrakcyjne ramy *nouvelle histoire*; próbę o tyle nieudaną, że annaliści nie posługiwali się często zbitką „socjopsychologiczny”.

Mniejsze, ale wciąż istotne zastrzeżenia budzą wypowiedzi Jerzego Topolskiego. W przemówieniu wygłoszonym w 1993 r. z okazji 40-lecia IHKM uczony dał dobry opis zmian w historiografii światowej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych<sup>317</sup> – niewykluczone zatem, że śledził tę ewolucję na bieżąco, choć nie da się tego udowodnić. Co więcej, badacz ten położył zbyt wyraźny nacisk na tendencje postmodernistyczne, które akurat we Francji nie miały bezpośrednio większego oddźwięku. Być może zatem polski historyk bacznie obserwował rozwój nauki historycznej w krajach anglosaskich niż we Francji lub też bardziej skupił się na filozofii historii niż na praktyce historycznej. Niemniej należy podkreślić, że już w 1978 r. w księdze poświęconej prof. Władysławowi Rusińskiemu Topolski wyraził pragnienie stworzenia nowego modelu historii gospodarczej. Jednym z jego elementów miała być „konieczność uwzględniania problematyki świadomości, tzn. idei, świata wartości, mentalności, wiedzy ludzkiej, nauki. W rekonstrukcji więc dziejów gospodarczych owe elementy winny być nie tylko uwzględniane, lecz traktowane w sposób integralny jako »pełnoprawne« składniki procesu dziejowego. W dotychczasowej historiografii były one zwykle uwzględniane w sposób uboczny, jako coś dodatkowego, »doczepianego« do procesu historycznego. Tymczasem ich aktywna rola w procesie podejmowania decyzji daje im określone miejsce w obrazie przeszłości, które historyk winien respektować<sup>318</sup>”.

---

<sup>316</sup> *Ibidem*.

<sup>317</sup> J. Topolski, *Fernand Braudel a koncepcja historii kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2, s. 163.

<sup>318</sup> *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce: problemy i metody*, red. J. Topolski, Warszawa 1978, s. 27–28.

Wypowiedź ta idealnie pasuje do sposobu myślenia historyków „zwrotu ku kulturze”. Charakterystyczne jednak, że w dalszej części tekstu, przedstawiając propozycje modeli historii gospodarczej dla różnych epok, Topolski nie realizuje cytowanego postulatu i nie włącza „świadomości” do sfery gospodarczej<sup>319</sup>. Z czego to wynikało? Cytat sugeruje, że uczony znał najnowsze osiągnięcia historiografii zachodniej (niekoniecznie francuskiej). Dlaczego więc nie wprowadził swojego programu w życie? Być może zdecydowały tu czynniki pragmatyczne w rozumieniu Pierre’a Bourdieu: „tradycyjna” historia gospodarcza była lepiej widziana w środowisku polityczno-universyteckim, wzbudzała mniej kontrowersji, pozwalała badaczowi na lepsze funkcjonowanie w środowisku uczonych. Nowa problematyka wymagałaby ponadto nowych metod badawczych, nowego zdefiniowania się jako badacza, co było trudniejsze niż pozostawanie na starych pozycjach. Nie bez znaczenia był prozaiczny brak komputerów w warsztacie polskiego historyka. Przepuszczenia te na pewno nie stanowią wyczerpującego wyjaśnienia zjawiska.

Nie do końca jednoznaczne są również opinie Janusza Tazbira. Uczony ten w 1979 r. we wstępie do wyboru swoich esejów poświęconych kulturze baroku stwierdził: „Dzięki prowadzonym od lat studiom wiemy już sporo na temat dziejów politycznych dawnej Polski, jej społeczno-gospodarczego rozwoju oraz materialnych warunków bytu naszych przodków. Ich ideały natomiast i antywzorce, nadzieje i obawy, wierzenia i przesady – wszystko to stanowi w znacznej mierze białą plamę na mapie osiągnięć badawczych historiografii polskiej. Pragnąc się choć w części przyczynić do likwidacji tych zaniedbań, zajęliśmy się właśnie takimi problemami jak obrazy żeglarza i ziemianina, karierowicza i »nieudacznika« w kulturze polskiej, wpływ postaw wyznaniowych na styl życia [...] czy wreszcie miejsce kultury polskiej XVI–XVII w. w Europie”<sup>320</sup>. Wywód ten doskonale pasuje do postulatów trzeciego pokolenia „Annales”. Termin „obraz” można porównać do *représentation*, choć dostrzegalne są tu też różnice znaczeniowe. Ostatni z wymienionych problemów (wpływ kultury) nie przypomina raczej zagadnień *nouvelle histoire*, niemniej dwa pierwsze dowodzą dużego podobieństwa i stosowania podobnego języka. Czy kryła się pod nim podobna treść? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, jako że, po pierwsze, książka Tazbira jest zbiorem szkiców i esejów, a nie fundamentalnych prac, a po drugie – mają one charakter popularnonaukowy. Wydaje się, że takie postrzeganie tych tematów – na obrzeżach historii, jako ciekawostkę, odpowiednik anegdoty w historii pozytywistycznej, a nie jako centralne zagadnienie badawcze – istotnie odbiega od metodologii francuskiej. Znaczące, że Tazbir, w końcu specjalista od historii kultury, w większych pracach (np. *Rzeczpospolita i świat*) zajmował się właśnie tym trzecim w przytoczonym cytacie, najmniej „annalistycznym” zagadnieniem: kulturą Rzeczypospolitej na tle europejskim<sup>321</sup>. Z drugiej strony historia mentalności w stylu Le Goffa jest tam w oczywisty sposób obecna.

Podobne zastrzeżenia budzą wywody Jerzego Kłoczowskiego. We wprowadzeniu do swojej syntezy *Europa słowiańska w XIV–XV w.*, wydanej w 1984 r., wyraził on przekonanie, że polscy historycy „dziś” rozwinęli nowe kierunki pracy badawczej. Badacz zwrócił uwagę, że wcześniej zbyt faworyzowano historię gospodarczo-społeczną

<sup>319</sup> *Ibidem*, s. 28–39.

<sup>320</sup> J. Tazbir, *Spotkania z historią*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 5.

<sup>321</sup> *Idem*, *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII w.*, Wrocław 1971.

i tradycyjną historię kultury. Postulował rozwój „nowocześnie uprawianej historii społecznej”, zajmującej się problematyką antropologii historycznej i etnologii, a także „historii społeczno-kulturalnej, historii świadomości, postaw, wartości”. Tym samym Kłoczowski wyraził program „nowych historyków”. Dodał nawet, mając na myśli historyków słowiańskich, że „otwarcie w tym kierunku znów jest dobrze widoczne, zwłaszcza w Polsce”<sup>322</sup>. Zarazem historyk sformułował swą opinię apriorycznie, nie podając żadnego przykładu tych nowych trendów. Co więcej, nie widać ich wiele w pracy samego Kłoczowskiego. Wyjątkiem może być analiza „europeizacji” Europy Środkowo-Wschodniej, ale trudno jednoznacznie wskazać tam na wyraźne wpływy antropologii, łatwiej natomiast dostrzec bardziej tradycyjną historię religii i idei. Elementy „nowej historii” są na pewno widoczne w rozdziale „Kultury rodzime i narodowe”: autor posługuje się terminem „akulturacja”<sup>323</sup>, analizuje starcie napływającej kultury zachodniej ze słowiańską, próbuje odtworzyć elementy funkcjonowania społeczeństw słowiańskich na kształt „dzikich plemion” Claude’a Lévi-Straussa – mit początku, kwestię własnego miejsca w historii świata<sup>324</sup>, świadomość historyczną<sup>325</sup> czy też relacje między religią a świadomością i kulturą rodzimą<sup>326</sup>. Zagadnienia te to typowa antropologia historyczna w wersji francuskiej, choć pod efektownymi nazwami można dostrzec także tradycyjne elementy, np. charakterystykę średniowiecznych kronik (Kadłubka, Dzierzwy itp.) czy ekspansję języków narodowych.

Książka ta nie jest miejscem na wnikliwą, indywidualną analizę twórczości poszczególnych historyków polskich. Powyższe rozważania na pewno nie są dogłębną odpowiedzią na pytanie, czy Kłoczowski, Tazbir, Topolski i Baszkiewicz poszli w kierunku „nowej historii”, czy nie. Na pewno do takich też należy podchodzić ostrożnie. Równie bacznie trzeba śledzić wywody polskich historyków historiografii, omawiających zmiany w historiografii polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Warto przyrzeć się niektórym z tych rozważań, opisujących ewolucję, która odpowiadałaby metodologii trzeciego pokolenia „Annales”. Andrzej Feliks Grabski zauważył, że pod koniec lat siedemdziesiątych w kręgu niektórych historyków toczyła się dyskusja na temat wpływu rozbiórów Polski na świadomość społeczeństwa. Dyskusję formalnie zapoczątkowały trzy artykuły: Henryka Wereszyckiego, Stefana Kieniewicza i Lecha Trzeciakowskiego, dotyczące roli rozbiórów w mentalności mieszkańców zaboru austriackiego, rosyjskiego i pruskiego. Opublikowano je w 1977 r. w „Dziejach Najnowszych”<sup>327</sup>. Już sam fakt napisania i wydania tych tekstów świadczył o istnieniu nurtu historii mentalności w Polsce, co współgrało z tendencjami francuskimi.

Trzeba jednak pamiętać, że „klasyczna” historia mentalności rozwijała się tam już od początku lat sześćdziesiątych. W innym artykule, opublikowanym w 1985 r., Grabski zwrócił uwagę, że „współczesna historiografia marksistowska stara się w coraz większej mierze obejmować swymi badaniami nie tylko preferowaną od dawna obiektywną,

<sup>322</sup> J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV–XV w.*, Warszawa 1984, s. 14.

<sup>323</sup> *Ibidem*, s. 277 i n.

<sup>324</sup> *Ibidem*, s. 282–293.

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 293–300.

<sup>326</sup> *Ibidem*, s. 300–306.

<sup>327</sup> A.F. Grabski, *Historia a dzieje społeczeństwa. Dyskusyjne uwagi o kategoriach [w:] idem, Kształty historii...*, s. 172–173, 177.

lecz i subiektywną stronę dziejowej rzeczywistości, w ich dialektycznych, wzajemnych powiązaniach [...]. Otwiera to przed nią nowe horyzonty problemowe, jak np. zainteresowanie się zagadnieniami historycznej psychologii, a równocześnie stymuluje modernizację instrumentarium badawczego: metod i technik pracy historycznej<sup>328</sup>. To deklaratywne stwierdzenie ewolucji materializmu historycznego nie zostało jednak poparte żadnymi przykładami. Wyjątkiem jest... tekst samego Grabskiego, będący zapisem referatu ze zjazdu PTH w Zielonej Górze we wrześniu 1980 r., w której to wypowiedzi autor powołał się na kontrowersyjną pracę Paula Veyne'a *Comment on écrit l'histoire* i zgłosił postulat częściowej rewaloryzacji historii wydarzeniowej<sup>329</sup>. Referat i późniejszy artykuł dowodzą, że Grabski przynajmniej po części wpisywał się w nurt najnowszych tendencji historiograficznych, ale nie tylko francuskich: badacz częściej niż Veyne'a cytował Niemca Waldemara Bessona i Amerykanina Mosesa I. Finleya, dzięki któremu, jak się wydaje, Grabski poznał książkę Veyne'a.

Na inne, bardziej ogólne zjawisko wskazuje Andrzej Wierzbicki. Jego zdaniem historia kultury, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych będąca marginesowym terytorium działania IH PAN, w latach siedemdziesiątych urosła do rangi jednego z czterech głównych tematów badawczych instytutu (oprócz historii PRL, historii państwa i społeczeństwa oraz historii kapitalizmu). Zajęcie się historią kultury jako dziedziną podstawową zaczęli deklarować tacy badacze jak Maria Bogucka, Janusz Tazbir czy Janusz Żarnowski, o Stanisławie Bylinie, Bronisławie Geremku, Jerzym Jedlickim, Ryszardzie Kiersnowskim, Emanuelu Rostworowskim czy Stanisławie Trawkowskim nie wspominając. Przyczyn tego zjawiska Wierzbicki szuka w „pogłębiającej się świadomości jednostronności obrazu dziejów budowanego na założeniu o ekonomicznej [...] determinacji życia społecznego” oraz w kontaktach z historykami środowiska „Annales”<sup>330</sup>. Słowa te dowodziłyby, że polscy historycy szli z duchem czasu, choć na poparcie swej tezy badacz nie daje żadnych przykładów.

Nieco bardziej precyzyjny jest Jerzy Topolski, który w pracy *Prawda i model w historiografii* przekonywał, że w latach siedemdziesiątych doszło do pewnej ewolucji historiografii polskiej w stronę kultury. Nie porzucono, jego zdaniem, tematów dawniejszych, ale zajęto się także nowymi, np. „historią społeczną, kultury, biografistyką”. Niekonkretność tych słów (co to znaczy „historia społeczna” i dlaczego uznaje się ją za nowy temat?) uzupełnia jeden rzeczowy argument: jednym z „wielkich tematów” zbiorowych, realizowanych w IH PAN, stała się historia świadomości (przemiany w sferze świadomości w związku ze zmianami społecznymi w Polsce). W pracach tych uczestniczyli m.in. Bronisław Geremek, Jerzy Jedlicki, Krystyna Kersten, Maria Koczerska, Stanisław Russocki, Benedykt Zientara, Janusz Żarnowski<sup>331</sup> – a więc badacze, którzy wyjeżdżali na stypendia VI Sekcji. Niemniej przytoczony temat badawczy da się równie dobrze jak w nurt historiografii zachodniej wpisać w ramy marksistowskiego postulatu „byt kształtuje świadomość”.

<sup>328</sup> *Idem, Modele historiografii współczesnej* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 111–112, 120–121. Pierwotnie artykuł ukazał się w: „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4, s. 33–49.

<sup>329</sup> A.F. Grabski, *Modele historiografii współczesnej* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 111–112, 120–121.

<sup>330</sup> A. Wierzbicki, *Rozwój nauk historycznych...*, s. 86–87.

<sup>331</sup> J. Topolski, *Prawda i model w historiografii...*, s. 258–259.

Na podstawie rozważań Jerzego Maternickiego można opisać jeszcze ogólniejsze zjawisko: niektóre przejawy ewolucji cywilizacyjno-społecznej, bezpośrednio dotyczącej historyków francuskich lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, występowały również w rzeczywistości PRL. Maternicki wskazuje na dwie sprawy: coraz mniejszy udział historii w programach szkolnych oraz większą niż wcześniej obecność przedstawicieli Klio w mediach<sup>332</sup>. Jak wiadomo, oba fenomeny występowały – *toutes proportions gardées* – we Francji<sup>333</sup>. Dowodziłoby to podobieństw w ewolucji obu środowisk, ale tylko na poziomie społeczno-cywilizacyjnym, a nie metodologicznym. Wydaje się poza tym, że te tendencje w obu krajach są trudno porównywalne. Pozostaje faktem, że w latach siedemdziesiątych zorganizowano w Polsce kilka sesji naukowych, które mogły dowodzić istnienia recepcji najnowszych prądów historiografii francuskiej. W 1974 r. odbyło się w Warszawie polsko-francuskie seminarium poświęcone historii kwantytatywnej, co odpowiadało klimatowi wczesnej fazy *nouvelle histoire*. Podobnie można ocenić debatę poświęconą stosunkom antropologia–historia z 1976 r., w której brali udział pracownicy Szkoły<sup>334</sup>. W tym samym roku w „Historycy” ukazał się artykuł poświęcony manifestowi *Faire de l’histoire*<sup>335</sup>. Odbyła się także konferencja „Dzieło literackie jako źródło historyczne”, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich przy współudziale IH PAN. Uczestniczyli w niej tylko polscy uczeni, m.in. Topolski, Geremek i Ryszarda Czepulis-Rastenis. Podczas dyskusji zachęcano do szerokiego wykorzystywania literatury jako narzędzia pracy historyka<sup>336</sup>, co odpowiadało tendencjom trzeciego pokolenia „Annales”. Jednocześnie w sprawozdaniu z konferencji ani razu nie pojawia się odniesienie do Francji. Warto zresztą dodać, że praktyka zwracania uwagi na przydatność źródeł literackich występowała w różnych kontekstach i wcześniej; nie musiała być skutkiem najnowszych prądów historiograficznych.

W październiku 1977 r. w IH PAN odbyła się dyskusja poświęcona problematyce świadomości społecznej i narodowej w Polsce w drugiej połowie XIX w. Uczestniczyło w niej siedemdziesiąt osób z całej Polski oraz dwóch historyków zagranicznych (z Belgii i NRD). Temat pasował do założeń „nowej historii”, w referatach jednak większy nacisk położono na kwestie narodowe, mieszając je ze świadomością społeczną. Nie występowało w nich annalistyczne pojęcie „wyobrażeń społecznych”: o wiele bliżej było tym materiałom do marksistowskiego pojęcia świadomości<sup>337</sup>. Do wyjątków należał referat Geremka, naznaczony Febvre’owskim *ouillage mental* i Braudelowskim pojęciem tego, co „możliwe i niemożliwe” (autor mówił o „optymalnych granicach wiedzy i świadomości”)<sup>338</sup> – a więc metodologią pierwszego i drugiego pokolenia „Annales”. Z kolei Gerard Labuda postulował wykorzystywanie nowych podejść badawczych: analizę języka,

<sup>332</sup> J. Maternicki, *Historiografia polska i jej rola w edukacji historycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4, s. 30–31.

<sup>333</sup> Zob. R. Rieffel, *Les historiens, l’édition et les médias...*, s. 57–73.

<sup>334</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>335</sup> Zob. M. Porębski, *Nowa historia i współczesność. Rozważania na marginesie wydawnictwa „Faire de l’histoire”*, „Historyka” 1976, t. 6, s. 57–71.

<sup>336</sup> J. Skowronek, *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 3, s. 801–802.

<sup>337</sup> H. Kiepuska, *Sprawozdanie z dyskusji z 24 X 1977 r. w IH PAN poświęconej problematyce świadomości społecznej i narodowej na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w.*, *ibidem*, 1978, nr 2, s. 346–350.

<sup>338</sup> Zob. B. Geremek, *Metody badań nad świadomością społeczeństwa polskiego w średniowieczu*, *ibidem*, s. 311–314.

obrazu, gestów, działań. Pojawiła się też kwestia zastosowania metod kwantytatywnych do badań kulturalnych, co już było typowym hasłem *nouvelle histoire*. Polscy badacze wykazywali jednak większy sceptycyzm wobec tej metody niż ich francuscy koledzy<sup>339</sup>.

Rok później, pod koniec listopada, odbyła się w IH PAN interdyscyplinarna sesja „Barok w aspekcie mentalności społecznej i jej odbicia w literaturze”. Temat ten równie doskonale pasował do trendów „nowej historii”. Seminarium skupiło ok. pięćdziesięciu polskich badaczy. W referatach poruszano takie zagadnienia jak „Stereotyp rzemieślnika w literaturze staropolskiej” (Wyrobisz) czy „Gest w życiu szlachty polskiej w epoce baroku” (Bogucka). To typowe zagadnienia dla historiografii „zwrotu ku kulturze”. Jednocześnie wraz z tymi nowatorskimi propozycjami rozwijano bardziej tradycyjne wątki, np. „Książka w kulturze polskiego baroku” (Paulina Buchwald-Pelcowa). W dyskusjach zajmowano się problemami źródłoznawczymi i bardziej szczegółowymi, takimi jak kwestia kaznodziejstwa, obieg i funkcja książki (co może się kojarzyć z badaniami Roberta Mandrou), stosunki między barokową sztuką i literaturą itp. Oprócz tych mniej lub bardziej „klasycznych” tematów pojawiły się bezsprzecznie nowe, np. konwencja literacka jako źródło tworzenia stereotypów barokowych czy charakterystyka kultury ludyczej<sup>340</sup>.

Lata osiemdziesiąte przyniosły kilka polsko-francuskich imprez (oraz francuskich z udziałem Polaków), które można zaliczyć do nurtu trzeciego pokolenia „Annales”. Michał Tymowski przypomina sobie, że brał udział w trzech tego typu spotkaniach, dotyczących badań afrykanistycznych: w grudniu 1982 r. w Paryżu („Susza, głód i państwo w Afryce”), w listopadzie 1985 r. w Paryżu („Antropologiczne perspektywy historii afrykańskiej. Władza i państwo”) oraz w październiku 1987 r. w Warszawie („Prawowitość i legitymizacja wczesnej państwowości w aspekcie porównawczym”)<sup>341</sup>.

Powyższe przykłady wskazują, że nowe prądy historiografii zachodniej (pozostaje otwarte pytanie, jakie miejsce przypadało Francji) nie były całkowicie pomijane przez polskich historyków. Mimo to pozostaje prawdą, że polski oddźwięk w metodologii trzeciego pokolenia „Annales” był wyraźnie słabszy niż w przypadku paradygmatu ekonomiczno-społecznego (wraz z jego „mentalnościową” mutacją) spod znaku Braudela i Labrousse’a. Jak kwestię obecności „nowej historii” w Polsce postrzegają badacze zagraniczni? Martin Nodl przekonuje, że recepcja metodologii trzeciego pokolenia „Annales” osiągnęła jednak w Polsce większe rozmiary niż w Czechosłowacji czy NRD. Wymienia Jacka Banaszekiewicza, Stanisława Bylinę, Bronisława Geremka, Janusza Tazbira i Hannę Zaremską jako tych historyków, których prace z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych mieściły się w nurcie historii mentalności i antropologii historycznej<sup>342</sup>. Bardziej sceptyczna jest Rose-Marie Lagrave, której warunki polskie były i są zapewne lepiej znane niż Nodlowi. Uczona ta proponuje szukać odpowiedzi na pytanie, czy drogi polskiej i francuskiej historiografii rozeszły się w wyniku przemian lat siedemdziesiątych, poprzez śledzenie przejawów ewolucji historiografii obu krajów i ich porównanie: ustalanie podobnych dróg, podobnych elementów warsztatowych, podobnych

<sup>339</sup> M. Bielińska, *Sprawozdanie z dyskusji z 24 X 1977 r. w IH PAN poświęconej metodom badawczym nad przemianami świadomości i kultury społeczeństwa polskiego*, *ibidem*, s. 354.

<sup>340</sup> M. Bogucka, *Barok: społeczeństwo – mentalność – literatura*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 2, s. 551–552.

<sup>341</sup> Informacje te prof. Tymowski przekazał autorowi podczas rozmowy 18 IV 2007 r.

<sup>342</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française dans le contexte tchèque...*, s. 137.

wyborów metodologicznych i tematycznych. Pokazuje także konieczność zajęcia się recepcją niefrancuskich prądów historiografii światowej – włoskiej mikrohistorii, anglosaskiego *linguistic turn* – zarówno w Polsce, jak i we Francji. Czy na matrycy polskiego paradygmatu historii ekonomiczno-społecznej odcisnęły się ślady nowych prądów? Czy podobne ślady były widoczne w „zwrocie” francuskiej historiografii lat siedemdziesiątych? Badaczka jest pewna, że polscy uczeni na pewno reagowali na to, co się działo na świecie: „Zbyt często nam mówiono: »jesteśmy zamknięci« – tymczasem to nieprawda. Obecnie wiem już dobrze, że we wszystkich waszych krajach znaleźcie o wiele więcej rzeczy, niż mówiliście. To wszystko na was wpływało”<sup>343</sup>.

Wydaje się, że opinia Lagrave jest nieco przesadzona, choć fakt, że polscy świadkowie przekonują o większym zamknięciu, może wynikać... właśnie z naszkicowanego przez Francuzkę nastawienia. Problem ten, jedynie wyrywkowo wzmiankowany, wymaga z pewnością głębszych badań, których nie sposób tutaj przeprowadzić. Warto jednak podkreślić wagę sygnalizowanego już zjawiska, które Lagrave określa mianem „warunków możliwości ukazania się” książki, artykułu czy poglądu metodologicznego. Można prześledzić je na przykładzie prac Jerzego Topolskiego. O ile przed 1989 r. poruszał w nich głównie tematykę społeczno-ekonomiczną, a także metodologiczną i historię historiografii, o tyle po przewrocie politycznym zajął się nagle tematyką postmodernizmu, czego wcześniej nie czynił. Oczywiście trudno przypuszczać, by zagadnienie *linguistic turn* poznał właśnie dopiero po 1989 r.; na pewno już wcześniej nie było mu ono obce i prowokowało do przemyśleń. Niemniej w rzeczywistości PRL poruszanie tego typu zagadnień było źle widziane – wracamy tu do tezy Lagrave o większej niż manifestowana wiedzy badaczy z krajów wschodnich. Francuska badaczka stwierdza, że przypadek Topolskiego świetnie pokazuje, „jak warunki społeczne i polityczne zmniejszają autonomię ludzi nauki”<sup>344</sup>.

Wychodząc poza naukowe decyzje Topolskiego i poza wszelkie sądy wartościujące, wypadałoby uznać, że unikanie niewygodnych politycznie rozważań metodologicznych mogło wynikać z pobudek czysto pragmatycznych. Zwraca na to uwagę Lagrave (za Pierre’em Bourdieu), wskazując na prawdziwą eksplozję nowych, atrakcyjnych prądów i ich popularność wśród humanistów z krajów wschodnich po 1989 r.: „Niektórzy z nich, kiedy trzeba było być marksistami, byli marksistami, później zaś: »doskonale wiem, że teraz nie to się liczy na rynku naukowym: teraz to postmodernizm«. Nie ukrywam, że czasami mnie to irytowało: kiedy pojechałam w 1989 r. do waszych krajów, raczono mnie – jako że byłam z Zachodu – postmodernizmem i poststrukturalizmem co pięć minut. Mówiłam sobie: »co to ma być! Oni oszaleli!« [...] Rzucili się na to, co atrakcyjnie wyglądało, co było gadżetem”<sup>345</sup>. Z polskiej perspektywy zdziwienie badaczki może być niezrozumiałe. Nie zmienia to faktu, że jej uwagi są celne. Czy zatem polska nauka historyczna lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ewoluowała w podobnym kierunku jak francuska, czerpiąc również z innych źródeł inspiracji (Włochy, USA)? Można, pomimo wszystkich zgłoszonych zastrzeżeń, zaryzykować stwierdzenie, że większość organizacyjno-intelektualnych elementów przemian francuskich nauk historycznych (nie

<sup>343</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>344</sup> *Ibidem*.

<sup>345</sup> *Ibidem*.



tylko spod znaku „Annales”) nie znalazła powszechnego odzwierciedlenia na gruncie polskim nawet po 1989 r. – co dowodziłoby, że nie wynikało to wyłącznie z ograniczeń reżimowych. Poniżej została zamieszczona lista tych elementów, zgrupowanych w dwóch zbiorach, zależnie od politycznej lub intelektualnej przyczyny ich zaistnienia:

1. Zjawiska instytucjonalno-polityczno-pragmatyczne, występujące we Francji, a słabo obecne w Polsce:

– spadek pozycji nauk historycznych na rzecz innych dyscyplin: socjologii, antropologii, psychologii, dziennikarstwa. W Polsce zjawisko to rozwinęło się przede wszystkim po 1989 r. (być może komunizm zamroził w pewien sposób tę tendencję);

– powstawanie nowych instytucji i periodyków w odpowiedzi na reorientację nauki historycznej (Institut du Temps Présent, „Genèses”, „Le Vingtième Siècle” itp.), a także licznych prywatnych i państwowych towarzystw historycznych, okolicznościowych komitetów itp.<sup>346</sup>;

– krytyka paradygmatu ekonomiczno-społecznego i podejścia marksistowskiego z pozycji trzeciego pokolenia „Annales” (w komunistycznej Polsce oficjalnie niemożliwa, choć trzeba wspomnieć o drugim obiegu<sup>347</sup>)<sup>348</sup>.

2. Zjawiska intelektualne, występujące we Francji, a słabo obecne w Polsce:

– recepcja (acz niepowszechna) włoskiej mikrohistorii i *Alltagsgeschichte* w latach osiemdziesiątych<sup>349</sup>;

– rozkwit „historii natychmiastowej” (w Polsce można dopatrzeć się jej w drugim obiegu, ale z innym podejściem metodologicznym)<sup>350</sup>;

– społeczny fenomen zastępowania „historii” „pamięcią” (według określenia François Hartoga): rozkwit genealogii, historii regionalnej, badań nad „pamięcią, tożsamością”, upamiętnianie przeszłości, pragnienie „zachowania wszystkiego” (*tout garder*) z przeszłości<sup>351</sup>;

– rozwój nowych odmian antropologii historycznej: antropologia polityki, instytucji, religii, uczuć, seksualności;

– rozwój historii kobiet<sup>352</sup>;

– nurt „historii regresywnej” (np. Nathan Wachtel)<sup>353</sup>;

– zmiana postrzegania źródeł: wyjście poza klasyczne archiwalia w kierunku źródeł ustnych, wizualnych, popkulturowych itp.<sup>354</sup>;

– zmiana postrzegania archiwów: większa dostępność archiwaliów, tworzenie nowych form, np. archiwów audiowizualnych<sup>355</sup>.

Oczywiście, taki podział na dwa typy zjawisk pozostaje w dużej mierze sztuczny. Czynniki intelektualne i materialno-polityczne tworzyły na pewno skomplikowany splot wzajemnych oddziaływań; lepiej może byłoby mówić o przewadze danego czynnika

<sup>346</sup> Zob. J. Jacquart, *Les sociétés savantes* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 119–126.

<sup>347</sup> Zob. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej...*, s. 240–242.

<sup>348</sup> Zob. Ch.-O. Carbonell, *L'apport de l'histoire de l'historiographie...*, s. 208.

<sup>349</sup> Zob. *Histoire et sciences sociales: un tournant critique?...*, s. 291–293.

<sup>350</sup> Zob. F. Bédarida, *La dialectique passé/présent et la pratique historique...*, s. 75–85.

<sup>351</sup> Zob. F. Hartog, *Régimes d'historicité...*

<sup>352</sup> Zob. A. Farge, *Des lieux pour l'histoire*, Paris 1997.

<sup>353</sup> Zob. J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 64.

<sup>354</sup> Zob. J.-L. Delmas, *L'élargissement de la notion de source* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 111–117.

<sup>355</sup> Zob. J. Favier, D. Neirinck, *Les archives* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 89–110.

– choć również to bywa niepewne i arbitralne. Wydaje się zarazem, że można wymienić kilka tendencji, w których polska i francuska historiografia poszły w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podobnymi drogami. Ponownie, mówiąc językiem tomistycznym, ich „byt” jest określany splotem politycznych, materialnych i intelektualnych „przypadłości”:

– krótkotrwały wzrost obecności historyków w mediach (*toutes proportions gardées*);  
– rozwój niektórych form antropologii kultury (zwyczaje, wierzenia, gesty, wyobrażenia społeczne – np. Maria Bogucka). Trzeba jednak podkreślić, że w Polsce nurt ten rozwinął się o wiele słabiej niż we Francji;

– przeświadczenie o kryzysie nauk historycznych. W Polsce, przynajmniej deklaracyjnie, dostrzegano głównie instytucjonalno-finansowe oblicze tego kryzysu; we Francji – również epistemologiczne;

– rozwój epistemologii i filozofii historii. W Polsce tematykę tę poruszali m.in. Se-rejski, Grabski i Topolski, we Francji zaś zwiększało się zainteresowanie tą lekceważoną dotychczas problematyką<sup>356</sup>;

– spadek zainteresowania historią gospodarczą i marksizmem przy wzrastającej roli historii najnowszej (ale kontekst tych zjawisk w obu krajach był zdecydowanie inny);

– rosnąca specjalizacja subdyscyplin historycznych i trudności komunikacji między nimi, a także zaniedbanie prac zespołowych<sup>357</sup>.

Lista ta nie jest długa (choć zapewne dałoby się znaleźć jeszcze kilka punktów wspólnych) i do każdej z jej pozycji można wysunąć zastrzeżenia. Czy zatem podobna ewolucja w tych kilku domenach wynikała z wpływów historiografii francuskiej na polską? Fakt, że większość nurtów annalistycznej *nouvelle histoire* nie znalazła szerokiego odbicia w Polsce, sugerowałaby negatywną odpowiedź. Odwrócenie się od ekonomii i prac zespołowych było tendencją zdecydowanie szerszą, wychodzącą poza kontekst polsko-francuski.

Rozchodzeniu się dróg metodologicznych towarzyszyło jeszcze jedno bardzo ważne zjawisko: pogłębiająca się zapaść całej nauki polskiej w latach osiemdziesiątych. Nie sposób w tej książce podać pełnej charakterystyki kryzysu polskiej nauki u schyłku PRL. Temat ten interesuje nas tylko w aspekcie stosunków z Francuzami. Co więcej, zostanie zasygnalizowany jedynie poprzez analizę wypowiedzi samych uczonych, stwierdzających kryzys. Osłabienie relacji polskich historyków z annalistami w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zostało spotęgowane właśnie przez ów regres. Nietrudno obronić tezę o jego instytucjonalnym i materialnym wymiarze. Czynnikiem finansowy jest oczywiście: załamanie budżetu państwa i balansowanie na granicy narodowego bankructwa, występujące od schyłku rządów Gierka, trwało co najmniej do 1989 r. Bardziej interesujące jest to, jak ów kryzys przełożył się na kontakty polsko-francuskie. Skoro przyczyn osłabienia relacji w latach siedemdziesiątych można szukać na poziomie różnych ewolucji historiografii obu krajów, to czy również instytucjonalno-finansowa zapaść polskiej historiografii miała swój epistemologiczny wymiar? Bardziej prawdopodobna wydaje się teza o decydującej roli aspektów pozaintelektualnych. Tak przynajmniej wynika z opinii uczonych śledzących współczesne im zmiany. Adam Schaff już po 1989 r.

<sup>356</sup> Zob. R. Chartier, *Philosophie et histoire: un dialogue [w:] L'histoire et le métier d'historien...*, s. 149–169.

<sup>357</sup> Zob. G. Noiriel, *Sur la „crise” de l'histoire*, Paris 1996, s. 25–35; J. Revel, *L'histoire sociale...*, s. 65.

źródeł kryzysu szukał w wydarzeniach 1968 r. Zdaniem filozofa od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do połowy osiemdziesiątych na stałe za granicę wyjechało ok. 25 proc. pracowników naukowych PAN. Emigracja ta miała stanowić „cios w serce” polskiej nauki. Dodał, że po 1968 r., m.in. w wyniku napływu „marcowych docentów” („jest ich pełno wszędzie po dziś dzień”), obniżył się poziom kadry uczonych<sup>358</sup>.

Najwcześniej na pogłębiający się marazm zaczęto szerzej zwracać uwagę w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy gospodarcza zapaść państwa stawała się coraz bardziej widoczna. Antoni Mączak w referacie z okazji 25-lecia IH PAN stwierdzał wyraźnie: „Zaczynamy, obawiam się, tracić pozycję, którą historiografia polska wyrobiła sobie w ostatnich dziesięcioleciach w skali międzynarodowej”<sup>359</sup>. W kolejnej dekadzie przekonanie to stało się powszechnie podzielane. Narastający rozkład PRL i towarzyszący mu kryzys nauki polskiej powodowały, że środowiska naukowe i naukowo-polityczne coraz częściej i coraz śmielej wyrażały swoje zdanie i krytykowały *status quo*. Dobry przykład tej tendencji stanowi dyskusja podjęta na posiedzeniu KNH PAN z marca 1985 r. Podczas obrad Józef Buszko z UJ zwrócił uwagę na ogromne zacofanie polskiej nauki, w tym dyscyplin historycznych. Zauważył, że po 1945 r. nie wybudowano w Polsce żadnego budynku archiwalnego. Podał też przykład doktoranta z RFN, który dzięki komputerowi przez jeden dzień zebrał całą bibliografię dotyczącą Galicji, z czym męczyci się przez długi czas jego polscy koledzy. Jan Kieniewicz podkreślił sukcesy Węgierskiej Akademii Nauk, która znacznie wyprzedziła PAN pod względem liczby publikacji w obcych językach<sup>360</sup>.

Do opinii tych dołączył się Jerzy Topolski, przekonując, że nauka polska przeżywała stale rosnące trudności spowodowane „nader trudną sytuacją gospodarczą naszego kraju”. Dlatego nie wykorzystywano potencjału historiografii polskiej, nie zwiększano zasięgu jej oddziaływania, a wręcz przeciwnie: nie radzono sobie z „wymogami utrzymania wybitnej pozycji w światowej nauce historycznej”. Kryzys prowadził do ograniczenia kontaktów naukowych z zagranicą. Pojawiła się teza o procesie „izolowania się polskiej nauki historycznej od nauki światowej”, wywołanym „przede wszystkim trudnościami natury materialnej występującej z naszej strony”. Na skutek kryzysu ograniczono ponadto finansowanie większych projektów badawczych i mobilność uczonych, często zbyt przywiązanych do swego regionu. Podczas tego samego zebrania Tadeusz Łepkowski stwierdził, że do regresu i „parafianizacji” historiografii polskiej doszło już pod koniec lat siedemdziesiątych, kryzys lat następnych natomiast tylko pogłębił to zjawisko<sup>361</sup>.

Podobne opinie powtórzono trzy lata później. Podczas obrad KNH we wrześniu 1988 r. przewodniczący Jerzy Topolski po raz kolejny zwrócił uwagę na narastające trudności finansowe nauki polskiej, a także brak „konsekwentnej polityki wyjazdów zagranicznych dla młodych w szczególności badaczy”. Prowadziło to do osłabiania kontaktów z zagranicą, a w konsekwencji do izolacji polskiej nauki, na gruncie polskim zaś – do „peryferyzacji badań historycznych”. Topolski stwierdził poza tym konieczność modernizacji bibliotek i archiwów, przestarzałych technicznie. Obraz ten uzupełniła

<sup>358</sup> A. Schaff, *Moje spotkania z nauką...*, s. 117.

<sup>359</sup> A. Mączak, *Badania kwantytatywne...*, s. 550.

<sup>360</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z sesji KNH PAN, 28 III 1985 r., b.p.

<sup>361</sup> *Ibidem*.

Celina Bobińska, zauważając, że po raz pierwszy od wielu lat kierowana przez nią międzynarodowa Komisja Ruchów i Struktur Społecznych nie włączyła się w przygotowania do madryckiego Kongresu Nauk Historycznych w 1990 r. Warto dodać, że i Topolski, i Bobińska przez długi czas należeli do struktur partyjnych – nie byli więc w swych narzekaniach zupełnie bezstronni. Jerzy Skowronek podał jeszcze inny przykład izolacji nauki polskiej: w przygotowywanym VI Kongresie Studiów nad Europą Południowo-Wschodnią udział zgłosiło ok. czterystu Amerykanów i Rosjan oraz po stu Włochów, Francuzów, Niemców. Ze strony Polski zgłosiły się zaledwie trzy osoby, w dodatku na własną rękę. Skowronek określił ten fakt jako żenujący i postulował rychłe zgłoszenie polskich historyków przez KNH<sup>362</sup>.

Komitet nie był jedynym forum głoszenia podobnych tez. W grudniu 1984 r. Jan E. Zamojski w referacie wygłoszonym na posiedzeniu Rady Naukowej IH PAN (opublikowanym następnie w „Kwartalniku Historycznym”) stwierdził, że kontakty IH z zagranicą „w ostatnich latach uległy [...] znacznej komplikacji”. Przyczyn tego stanu upatrywał w czynnikach materialnych (kryzys ekonomiczny) i politycznych („ciśnienie atmosfery politycznej, moralnej i wynikających stąd regulacji prawnych”). W podsumowaniu przekonywał, że na skutek regresu kontaktów z zagranicą polscy historycy byli pozbawieni dostępu do niezbędnych materiałów źródłowych i zmuszani do porzucania tematów z historii powszechnej. Podobnie działo się w zakresie opracowań – „celowy zakup literatury naukowej na rynkach wolnodewizowych praktycznie przestał istnieć”. Narzekał na wygaśnięcie działalności IH w „kierunku azjatyckim”, na kryzys badań nad Ameryką Łacińską oraz „brak perspektyw” w afrykanistyce. Zauważał zamknięcie możliwości wymiany z Belgią. Za najważniejszych partnerów instytutu uznał Austrię, Szwecję, Francję i RFN, pomijając tym samym świat anglosaski<sup>363</sup>.

Niezadowolone środowiska naukowe przybierało niekiedy bardziej radykalne formy. W listopadzie 1987 r. kilkunastu członków PAN oraz 23 pracowników placówek Wydziału I podpisało oświadczenie w sprawie sytuacji nauk społecznych i humanistycznych, w którym odnotowywano „spadek prestiżu [Akademii – P.P.] w nauce polskiej i światowej”<sup>364</sup>. Prezydium PAN w swym piśmie do premiera Tadeusza Mazowieckiego z grudnia 1989 r. określiło sytuację uczonych w latach osiemdziesiątych jako „dramatyczną”. Dodano, że perspektywy na rok 1990 były jeszcze gorsze: zauważano drastyczny spadek płac pracowników nauki oraz problemy z podstawowym funkcjonowaniem uczelni i instytutów<sup>365</sup>. Po zapaści schyłku PRL rozpoczął się równie trudny okres transformacji ustrojowej.

Trzeba podkreślić, że kryzys i marazm, w jakim znalazła się PAN w latach osiemdziesiątych, przekładał się na realizowanie kolejnych programów współpracy między Wydziałem I a EHESS. Komentując ustalenia umowy ze stycznia 1988 r., Janusz Tazbir,

<sup>362</sup> APAN, Wydział I, 667/10, Stenogram z przebiegu obrad plenarnego posiedzenia KNH PAN w Warszawie, 29 IX 1988 r., b.p.

<sup>363</sup> J.E. Zamojski, *Kontynuacja i rozwój. Refleksje nad współpracą Instytutu Historii PAN z zagranicą*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 623–539.

<sup>364</sup> Stacja PAN, Materiały luźne. Korespondencja, Varia 1987–1990, Stanowisko Zdzisława Kaczmarka w sprawie oświadczenia o sytuacji nauk społecznych i humanistycznych w PAN, 23 XI 1987 r., b.p.

<sup>365</sup> AURM, Gabinet Tadeusza Mazowieckiego, 1.6/22, Stanowisko Prezydium PAN w sprawie zagrożeń dla nauki w Polsce, [grudzień 1989 r.], k. 9–14.

ówczesny dyrektor IH PAN, stwierdził, że do realizacji porozumień wdarła się rutyna. Wyraził również jawnie i oficjalnie obawę, że ustalona lista zadań i tematów współpracy może pozostać tylko na papierze<sup>366</sup> – co wiedziano od dawna.

Można się pokusić o przypuszczenie, że polscy uczeni, krytykując marazm swego środowiska w latach osiemdziesiątych, nie docenili jednak czynników pozamaterialnych, ograniczając się – świadomie lub podświadomie – do wskazywania na względy instytucjonalne i finansowe. Przecież sytuacja gospodarcza i polityczna Polski w okresie odwilży również była trudna, a mimo wszystko realizowano i pogłębiano wtedy współpracę z annalistami, opłacaną zresztą głównie przez stronę francuską. Być może w dekadzie Jaruzelskiego zabrakło woli, determinacji i zainteresowania u obydwu partnerów. Przyczyną tego zjawiska był nie tylko kryzys ekonomiczno-polityczny, lecz także rozjęście się dróg metodologicznych historiografii obu krajów (zabrakło w ten sposób odpowiednio silnych nici porozumienia), brak wymiany pokoleń, rosnąca bariera językowa oraz ofensywa nauki anglosaskiej i niemieckiej.

Równoległe z kryzysem historiografii polskiej postępował mniej być może widoczny, ale równie istotny regres historiografii francuskiej spod znaku „Annales”, którego pierwsze symptomy pojawiły się w latach siedemdziesiątych, by rozwinąć się dekadę później. Wydaje się, że w przypadku francuskim można bez wahania wyróżnić intelektualne przyczyny tego zjawiska, choć znaczący wpływ końca epoki *trentes glorieuses* i procesu parcia francuskiego społeczeństwa na studia uniwersyteckie nie ulega wątpliwości. EHESS, pozbawiona takich indywidualności jak Braudel, zaczęła coraz bardziej ustępować ośrodkom anglosaskim, promującym inne niż historia nauki społeczne. Zwrócił na to uwagę Jan E. Zamojski w znanym już wystąpieniu na posiedzeniu Rady Naukowej IH PAN<sup>367</sup>. Georges Duby z kolei posunął się w połowie lat osiemdziesiątych do świadomie prowokującego stwierdzenia, że „szkoła Annales” w klasycznym ujęciu przestała istnieć<sup>368</sup>. Ten epistemologiczny kryzys stał się przedmiotem krótkiej, lecz bogatej treściowo pracy Tomasza Wiślicza<sup>369</sup>. Poniżej zostanie przedstawiona bardzo skrócona analiza tego kryzysu, oparta na badaniach własnych autora, w niektórych punktach nieco odmienna od ujęcia Wiślicza. Różnice wynikają głównie z szerszych ram chronologicznych opisywanego kryzysu środowiska annalistów, podczas gdy Wiślicz skupia się przede wszystkim na latach dziewięćdziesiątych.

Historiografia „Annales” płaciła w latach osiemdziesiątych karę za hurraoptymistyczne otwarcie się na ogół nauk społecznych w okresie ofensywy *nouvelle histoire*. O ile Braudel, wykorzystując model *longue durée*, potrafił jeszcze zapanować nad naciskami socjologii Gurvitcha czy strukturalizmu Lévi-Straussa, włączając ich elementy do warsztatu historyka, o tyle kolejne pokolenie „Annales”, postulujące zniesienie granic między naukami społecznymi, doprowadziło do tego, że te ostatnie zaczęły spychać historię na margines. Tym razem historiografia „Annales” nie potrafiła przetrwać tej „ucieczki do przodu” i wchłonięcia ogółu nowoczesnej humanistyki. Implikowało to kryzys nieklasycznej francuskiej historiografii na tle modeli tradycyjnych, które

<sup>366</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 71, Pismo Janusza Tazbira do Marca Augégo, 8 IV 1988 r., b.p.

<sup>367</sup> J.E. Zamojski, *Kontynuacja i rozwój...*, s. 623–639.

<sup>368</sup> Francuski mediewista rozumie to pojęcie raczej wąsko – jako krąg uczniów wielkich indywidualności, od Febvre’a i Blocha do Braudela (G. Duby, *Le plaisir de l'historien* [w:] *Essais d'égo-histoire...*, s. 132–133).

<sup>369</sup> T. Wiślicz, *Krótkie trwanie...*

w założeniach wyznaczały sobie może skromniejsze miejsce, ale za to bezpieczniejsze. Ważny wydaje się ponadto fakt, że nowe prądy w historiografii zaczęły się rozwijać nie tyle we Francji, ile w innych państwach: mikrohistoria była wynalazkiem włoskim (m.in. Carlo Ginzburg, Giovanni Lévi), karierę robiła anglosaska *social history* (m.in. Edward P. Thompson, Eric J. Hobsbawm, David Montgomery) oraz praktykowana w Max-Planck Institut für Geschichte w Getyndze *Alltagsgeschichte*<sup>370</sup>.

Peter Burke zwracał uwagę, że USA, Wielka Brytania, Skandynawia, RFN czy nawet Włochy wyprzedziły Francję w badaniach nad historią kobiet<sup>371</sup>. Padały wręcz zarzuty, że annaliści pozostawili kobiety poza historią<sup>372</sup>, co nie było do końca prawdą. Andrzej Radomski dodaje do tego jeszcze wpływ postmodernistycznego zwrotu w historiografii światowej, obserwowanego od lat sześćdziesiątych, a wyraźnego dekadę później. Motorem tych przemian stała się historiografia anglosaska, a nie francuska<sup>373</sup>. Francuzi nie czuli się zbyt pewnie w problematyce wykreowanej w ramach ruchu *nouvelle histoire*, ponieważ ich historiografia w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza osiemdziesiątych, nie była już tak dominująca i prekursorska jak w okresie Braudela. O ile paradygmat historii społeczno-gospodarczej (pomimo *new economic history*, która na pewno inspirowała Braudela) kojarzy się głównie z Francją, o tyle paradygmat antropologii historycznej (o *gender studies* czy postmodernizmie nie wspominając) – już niekoniecznie. Ofensywa historiografii anglosaskiej uwidaczniała się w tych dziedzinach wyraźnie.

Nie dość, że w epoce rozwoju *nouvelle histoire* środowisko „Annales” straciło quasi-dominującą pozycję na arenie międzynarodowej (przynajmniej na płaszczyźnie epistemologicznej i symbolicznej), to na „francuskim podwórku” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaczęły powstawać prężne instytucje badawcze, realizujące postulaty nowej metodologii. W ramach Uniwersytetu Paris X Nanterre Narodowa Fundacja Nauk Politycznych odgrywała główną rolę w rehabilitacji odnowionej historii politycznej, również poprzez periodyk „Le Vingtième Siècle”. Z kolei w 1978 r. wewnątrz CNRS utworzono Institut d’Histoire du Temps Présent, który szybko zyskał dominującą pozycję w dziedzinie historii źródeł ustnych i najnowszej<sup>374</sup>. Nowe pisma, tworzone niekiedy przez osoby wywodzące się z kręgu École (np. powstały w 1990 r. z inspiracji Gérarda Noiriel’a periodyk „Genèses”) zaczęły stanowić poważną konkurencję dla słabnącej pozycji „Annales”. Jednocześnie niektórzy uczeni wskazywali na „akademizację” ruchu „Annales” – utratę niezależności wobec systemu uniwersyteckiego<sup>375</sup>.

Większość badaczy problemu pozostaje zgodna, że źródeł kryzysu lat osiemdziesiątych należy szukać również w czynnikach instytucjonalnych, głównie w nieproporcjonalnie silnej pozycji nauki historycznej w organizacji i strukturze VI Sekcji EPHE. Historia, umieszczona na piedestale nauk społecznych, nie zdołała unieść tego ciężaru i stać się głównym elementem spajającym różne nauki o człowieku i społeczeństwie. Szczególna pozycja nieklasycznej historiografii francuskiej wynikała z ważnej roli gru-

<sup>370</sup> M. Aymard, *L'internationalisation de la recherche et de l'écriture de l'histoire...*, s. 209–210.

<sup>371</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 65–66.

<sup>372</sup> C. Fauré, *Absent from History*, „Signs” 1981, nr 7, s. 71–86.

<sup>373</sup> A. Radomski, *Kultura – tekst – historiografia...*, s. 15.

<sup>374</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 196–197.

<sup>375</sup> R. Rieffel, *La tribu des clercs. Les intellectuels sous la Vè République*, Paris 1993, s. 430.

py „Annales” w powstaniu VI Sekcji<sup>376</sup>. To właśnie VI Sekcja była areną, na której uczniowie Blocha, Febvre’a i Braudela praktykowali swoją metodologię. Najlepszym dowodem na to zawłaszczenie VI Sekcji przez historyków „Annales” jest znany fakt, że założycielami Szkoły w 1947 r. byli Braudel, Morazé i Febvre – wszyscy trzej mieli wykształcenie historyczne i działali w słynnym periodyku<sup>377</sup>. Revel i Wachtel byli w związku z tym przekonani, że dzieła powojennej organizacji nauk społecznych we Francji podjęli się właśnie historycy spod znaku „Annales”<sup>378</sup>. François Furet tak opisał to zjawisko: „Jedyna wielka instytucja badawcza i dydaktyczna w dziedzinie nauk społecznych, utworzona po wojnie, była inicjatywą historyków »Annales«”<sup>379</sup>.

Przejawem dominującej roli historii było to, że największą jednostką VI Sekcji stał się, jak pamiętamy, CRH, powstały w 1949 r.<sup>380</sup> Już w 1947 r. przyznano historykom pięć posad w VI Sekcji, podczas gdy geografom trzy, socjologom dwie, a ekonomistom i demografom – po jednej<sup>381</sup>. Braudel i Febvre, stojąc na czele VI Sekcji, kierowali też „Annales”, co mówi samo za siebie. François Dosse dodał, że w wyścigu o zdobycie wpływów w nowo powstałej École historycy wyprzedzili socjologów z Georges’em Gurvitchem, który zresztą rok wcześniej powołał do życia Ośrodek Badań Socjologicznych<sup>382</sup> i dążył do podporządkowania nauk społecznych socjologii<sup>383</sup>. Hervé Coutau-Bégarie posunął się wręcz do stwierdzenia, że annaliści mieli z góry przemyślany plan przechwycenia „intelektualnej władzy” w humanistyce francuskiej. Teza ta, udowodniana na kartach obszernej monografii-eseju, poświęconej „nowej historii”, ma bardziej charakter prowokacji niż hermeneutycznej konstrukcji, choć trudno odmówić jej częściowej przynajmniej słuszności<sup>384</sup>. Można dodać, że historia, w przeciwieństwie do nowszych nauk społecznych, miała mocną uniwersytecką pozycję przed wojną. Dysponowała szczególnie silnym „kapitałem symbolicznym”. Jego przejawem było chociażby mianowanie Febvre’a na kierownika prac nad *Encyclopédie Française* w 1934 r.<sup>385</sup> czy konsultanta UNESCO w dziedzinie nauk społecznych w 1945 r.<sup>386</sup> Nie bez znaczenia był fakt, że już w okresie pierwszych lat funkcjonowania VI Sekcji wybrano Clemensa Hellera, człowieka o nieprzeciętnych zdolnościach organizacyjnych, utrzymującego ściśle kontakty z Fundacją Rockefellera, na stanowisko sekretarza Braudela, odpowiedzialnego za kwestie finansowe.

Mając to wszystko na uwadze, Revel i Wachtel przekonywali o wyjątkowości Francji, pozostającej po 1945 r. „jednym z nielicznych krajów, w których historia jest uważana

<sup>376</sup> Zob. J. Revel, *Histoire et sciences sociales: les paradigmes des „Annales”*, „Annales ESC” 1979, nr 4, s. 1362–1373; B. Mazon, *Aux origines de l’École des hautes études en sciences sociales...*, s. 81–98.

<sup>377</sup> Zob. B. Mazon, *Aux origines de l’École des hautes études en sciences sociales...*, s. 93.

<sup>378</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 16.

<sup>379</sup> F. Furet, *L’atelier de l’histoire*, Paris 1982, s. 6.

<sup>380</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 16.

<sup>381</sup> B. Lepetit, „Les Annales”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 32.

<sup>382</sup> Już przed wojną środowisko socjologów planowało powołanie instytucji na kształt VI Sekcji EPHE pod swoim przewodnictwem. W 1929 r. Marcel Mauss przedłożył Fundacji Rockefellera projekt utworzenia Instytutu Nauk Społecznych przy Sorbonie. Inicjatywa ta spaliła na panewce (F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 119).

<sup>383</sup> „Zawłaszczenie” VI Sekcji przez historyków wywołało oburzenie w środowisku socjologów (C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 27).

<sup>384</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*

<sup>385</sup> J. Revel, *The Annales: Continuities and Discontinuities*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 13–14.

<sup>386</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 99.

za pełnoprawną naukę społeczną; jest też prawdopodobnie jedynym państwem, w którym nauki społeczne zostały zorganizowane w głównej mierze wokół historii<sup>387</sup>. Jack H. Hexter podkreśla, że na gruncie amerykańskim pozycja nauk historycznych była diametralnie różna<sup>388</sup>. Bernard Lepetit dodaje, że Amerykanie nie potrafili zrozumieć metodologicznego podejścia francuskich kolegów, uważając interdyscyplinarność za „bezowocną” i twierdząc, że dla historii w badaniach społecznych nie było miejsca<sup>389</sup>. Być może dalekie analogie do sytuacji francuskiej dałoby się znaleźć w powojennej Polsce, gdzie historia cieszyła się większą swobodą niż inne dyscypliny humanistyczne, dzięki czemu historycy mieli szersze możliwości działania. François Dosse zwracał ponadto uwagę, powołując się m.in. na Arnalda Momigliano, na intelektualne przyczyny ofensywy historiografii annalistycznej: kryzys skompromitowanej niemieckiej nauki historycznej, ogólne tendencje w nauce światowej, będące skutkiem wojny (pragnienie odnowienia dyscyplin naukowych, zbliżenie między naukami społecznymi, ofensywa ekonomii jako reakcja na gwałtowną modernizację), a do których historiografia „Annales” była najlepiej dopasowana itp.<sup>390</sup> Gwałtowny wzrost znaczenia nauk społecznych we Francji okresu *trente glorieuses* tylko umacniał władzę historii, której w pewnej mierze udało się stanąć na czele pokrewnych dyscyplin, mimo że to one przeżywały najszybszy instytucjonalny rozwój<sup>391</sup>.

Obraz ten niuansuje nieco teza Lepetita, że przewaga historii nad naukami społecznymi miała w dużej mierze charakter koniunkturalny i przypadkowy: po prostu na właściwym miejscu i we właściwym czasie znaleźli się trzej wspomniani historycy (sława Febvre’a, amerykańskie znajomości Morazégo, dynamika Braudela), przejmując kierownictwo nowej szkoły. Mówiąc krótko: trójka z „Annales” dostała pieniądze, a ich konkurenci – nie<sup>392</sup>. W sumie zatem pierwszym kierownikom VI Sekcji (i jednocześnie „Annales”) na pewno udało się nie dopuścić do zmarginalizowania historii i geografii w ramach konstruowania nowego modelu nauk społecznych, tak jak to się stało w USA. Przeciwnie, ów model *à la française* został zbudowany właśnie wokół historii. Lepetit przeczy nieco sobie, twierdząc teraz, podobnie jak François Dosse, że sukces ten wziął się nie tylko z przypadku i dobrej koniunktury grupy „Annales”, lecz także z jej pre-dyspozycji metodologicznych: interdyscyplinarności, nieklasycyzacji, otwartości czy wręcz kompleksu wobec innych nauk<sup>393</sup>. Metoda „Annales” okazała się po prostu dobrym narzędziem organizacji nauk społecznych.

W miarę upływu lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, ta uprzywilejowana pozycja historii zaczęła słabnąć. Jak wiadomo, od połowy siódmej dekady XX w. rozpoczął się we Francji stopniowy regres nauk historycznych (również na płaszczyźnie nauczania szkolnego). Także wewnątrz École pozostałe dyscypliny społeczne, zwłaszcza socjologia i antropologia, wraz z odejściem Braudela zaczęły coraz bardziej się usamodzielniać i spychać historię na drugi plan. Przemijała koniunktura – odchodziło

<sup>387</sup> *Une école pour les sciences sociales...*, s. 15.

<sup>388</sup> J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 491.

<sup>389</sup> *Ibidem*, s. 16, 491; B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 31.

<sup>390</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 96–97.

<sup>391</sup> *Ibidem*, s. 100–102, 105–118; zob. też J.H. Hexter, *Fernand Braudel and the „monde braudélien”...*, s. 499.

<sup>392</sup> B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 34.

<sup>393</sup> *Ibidem*, s. 38–39.



powoli drugie pokolenie „Annales”, decydujące o nieproporcjonalnie dużym znaczeniu nauk historycznych; zmieniła się struktura VI Sekcji, przekształconej w 1975 r. w École des Hautes Études en Sciences Sociales. Co prawda prąd *nouvelle histoire* nadał olbrzymi pęd historiografii francuskiej, widoczny w liczbie powstających wtedy prac, ale okazało się, że ta eksplozja była krótkotrwała i z czasem ujawniła swój autodestrukcyjny charakter. Warto jednocześnie zaznaczyć, że szeroko rozumiana historia nadal dominuje tematycznie we współczesnym programie kursów EHESS. Niemniej zmieniło się jej postrzeganie: Bernard Lepetit przekonuje, że każda z nauk społecznych wykazuje naturalne dążenie „totalistyczne”, pragnące zawrzeć w sobie ogół dyscyplin humanistyczno-społecznych. Dążenia te są równoprawne – historia nie powinna być więc uprzywilejowana<sup>394</sup>. To nowe postrzeganie starał się zinterpretować Hervé Coutau-Bégarie, wedle którego przyczyną kryzysu ruchu „Annales” od końca lat siedemdziesiątych była rezygnacja – mniej lub bardziej świadoma – z kilkudziesięcioletniej strategii zdobywania hegemonistycznej pozycji w humanistyce francuskiej. Mistrzem tej taktyki był Braudel, zapoczątkowali ją zaś „ojcowie założyciele” w latach trzydziestych. W trzecim pokoleniu „Annales” zabrakło postaci zdolnych podźwignąć to dzieło. Albo inaczej: strategia powzięta przez trzecie pokolenie okazała się mniej skuteczna niż wcześniejsza<sup>395</sup>. Odejście od idei „historii totalnej” na rzecz radykalnej interdyscyplinarności oznaczało „rezygnację z projektu, który decydował o oryginalności i sile »Annales«”<sup>396</sup>.

O kryzysie historii jako nauki zaczęto pisać szerzej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, którą to dekadę uwieńczyły dwa ważne manifesty traktujące o pozycji historiografii francuskiej, opublikowane w „Annales”<sup>397</sup>. Jednak już w 1977 r. zewnętrzny, choć blisko związany z ruchem obserwator – Eric J. Hobsbawm – na konferencji w Binghamton poświęconej francuskim wpływom na światowe nauki społeczne stwierdził: „»Annales« wydają mi się mniej silne niż w dniach, kiedy niektórzy z nas po raz pierwszy je poznali i zaczęli podziwiać” – czyli w latach pięćdziesiątych<sup>398</sup>. Poglądy anglosaskiego badacza podzielali wtedy jedynie Félix Torres i Annie Kriegel<sup>399</sup>. Faktem jest jednak, że krytyka Hobsbawma (czy Kriegel) płynęła z pozycji marksistowskich i mogła być tylko wyrazem żalu z powodu oddalenia się metodologii annalistycznej od Marksa. W 1980 r. na łamach „Le Débat” Lawrence Stone doszedł do wniosku, że złoty wiek „Annales” przeminął na skutek podania w wątpliwość naukowości determinizmu ekonomicznego i demograficznego, a także strukturalizmu i funkcjonalizmu<sup>400</sup>. W tym samym numerze periodyku Emmanuel Todd kwestionował nowatorstwo annalistów, słusznie widząc początki metod kwantytatywnych i „mentalnościowych” w socjologii końca XIX w.<sup>401</sup>

<sup>394</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>395</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, zwłaszcza przedmowa, s. VII–XXVIII.

<sup>396</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>397</sup> *Histoire et sciences sociales: un tournant critique?...*, s. 291–293; *Histoire et sciences sociales. Tentons l'expérience...*, s. 1317–1323.

<sup>398</sup> *Discussion* [w:] N. Birnbaum, *The Annales School and Social Theory...*, s. 239.

<sup>399</sup> Zob. F. Torres, *Déjà vu. Post et néo-modernisme: le retour du passé*, Paris 1986, s. 217; A. Kriegel, *Du bon usage de la crise*, „Revue française de sociologie” 1972, nr 4, s. 461; zob. też H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XV.

<sup>400</sup> L. Stone, *Retour au récit ou réflexions sur une nouvelle vieille histoire*, „Le Débat” 1980, nr 4, s. 122, 132.

<sup>401</sup> E. Todd, *La vie intellectuelle française: du néant à l'être*, *ibidem*, s. 85; zob. też H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XV.

Kilka lat później, w 1985 r., podczas filozoficznego seminarium zorganizowanego na Sorbonie, Jacques Revel zastanawiał się nad kryzysem „nowej historii”<sup>402</sup>. Rok później uczony zauważał ryzyko „utruty tożsamości” przez „historię mentalności”<sup>403</sup>. Odejście od linii wyznaczonej przez Blocha i Febvre’a sugerował również w 1986 r. André Burguière<sup>404</sup>. Uświadomienie sobie i przyznanie się do kryzysu mogło oznaczać koniec krótkiej epoki rozkwitu trzeciego pokolenia „Annales” i początek jego rozkładu.

W połowie lat dziewięćdziesiątych Gérard Noiriel ogłosił kolejny, bardziej dobitny i szczegółowy manifest opisujący kryzys współczesnej historiografii<sup>405</sup>. Wtórowali mu Roger Chartier<sup>406</sup> oraz François Dosse<sup>407</sup>. Tezy o kryzysie często padają również np. w zbiorowej pracy *Une école pour les sciences sociales*<sup>408</sup>. Hervé Coutau-Bégarie pisał wręcz o „powolnej śmierci” „nowej historii”<sup>409</sup>, a Pierre Chaunu i inni dosadnie i mało kulturalnie stwierdzali, że nowa historia przeszła menopause<sup>410</sup>. Bardziej wyważona była opinia Jacques’a Le Goffa i Nicolasa Rousselliera o „zwolnieniu tempa” przez „Annales”<sup>411</sup>. Przeświadczenie o regresie lub zajmowanie się tą problematyką stało się powszechną praktyką w środowisku EHESS i nie tylko<sup>412</sup>. O skali zjawiska świadczy fakt, że to narzekanie zaczęło być dostrzegane poza granicami Francji, np. przez Douglasa Johnsona<sup>413</sup> czy Lynn Hunt, która pisała o „schyłku paradygmatu »Annales«”<sup>414</sup>. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, idąc śladami Gérarda NoirIELa i Pierre’a Bourdieu, że wezbrana fala krytyki ruchu „Annales”, widoczna od końca lat siedemdziesiątych, mogła być przejawem koniunktury: historycy, zwłaszcza młodzi, wyczuli korzyści wynikające z kwestionowania dominującego jeszcze modelu (większy rozgłos kontrowersyjnych czy prowokujących tez); jego krytyka stała się elementem kumulowania „kapitału

<sup>402</sup> J. Revel i in., *Sur la „crise” de l’histoire aujourd’hui...*, s. 97–128.

<sup>403</sup> J. Revel, *Mentalités* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 455. W tekście tym Revel traktuje termin „historia mentalności” bardzo szeroko, zaliczając do niej zarówno prace Febvre’a i Blocha, jak i Mandrou, a nawet Carlo Ginzburga. Takie uogólnienie wydaje się zbyt duże.

<sup>404</sup> A. Burguière, *École des Annales...*, s. 49. Co ciekawe, o ile w latach siedemdziesiątych badacz ten oskarżał pokolenie Braudela o wypaczenie ideałów „ojców założycieli”, o tyle dziesięć lat później swoją krytykę rozszerzył też na antropologię i strukturalizm.

<sup>405</sup> G. Noiriel, *Sur la „crise” de l’histoire...*; zob. też *idem*, *Penser avec, penser contre. Itinéraire d’un historien*, Paris 2003.

<sup>406</sup> R. Chartier, *Au bord de la falaise...*, s. 87–107.

<sup>407</sup> F. Dosse, *L’histoire en miettes...*

<sup>408</sup> *Une école pour les sciences sociales...*

<sup>409</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. VIII.

<sup>410</sup> P. Chaunu, *Dix ans après* [w:] *idem*, *Histoire science sociale. La durée, l’espace et l’homme l’époque moderne*, wyd. 2, Paris 1984; *Certitudes et incertitudes de l’histoire...*; H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. VIII.

<sup>411</sup> J. Le Goff, N. Rousselier, *Préface* [w:] *L’histoire et le métier d’historien en France...*, s. 11.

<sup>412</sup> Lista badaczy – młodszych i starszych – którzy w latach osiemdziesiątych podjęli problematykę epistemologiczną, jest długa. Oprócz już wspomnianych można wymienić następujące osoby: François Bédarida, André Burguière, Christophe Charle, Alain Corbin, Arlette Farge, Marcel Gauchet, Jacques Guilhaumou, François Hartog, Philippe Joutard, Pierre Laborie, Jacques Le Goff, Jean-Clément Martin, Pierre Nora, Pascal Ory, Krzysztof Pomian, Antoine Prost, Jean-Pierre Rioux, Régine Robin, Jean-François Sirinelli, Pierre Vidal-Naquet – by wyróżnić tylko najważniejszych. Ponadto należałoby także wskazać na filozofów i socjologów, podejmujących kwestie historiozoficzne, takich jak Paul Ricoeur, Pierre Bourdieu, Jean-Claude Passeron, Luc Boltanski czy Laurent Thévenot (C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 190).

<sup>413</sup> D. Johnson, *Témoignages étrangers* [w:] *L’histoire et le métier d’historien...*, s. 401.

<sup>414</sup> L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 213.

symbolicznego<sup>415</sup>. Noiriel zastanawiał się, czy podkreślanie (i przez to współtworzenie) „kryzysu” nie było przez niektórych historyków traktowane jako narzędzie autopromocji<sup>416</sup>. Z drugiej strony taka praktyka stała się opłacalna tylko w momencie osłabienia dominacji starego modelu.

Czym na poziomie intelektualnym przejawiał się ów kryzys nauki historycznej, którego istnienie jest dzisiaj w EHESS powszechnie uznawane (acz nie ma zgody co do jego charakteru i głębokości)? Jakie były epistemologiczne przejawy kryzysu? Każdy z historyków ma na ten temat nieco odmienne zdanie. Gérard Noiriel wyróżnia kilka podstawowych przyczyn regresu. Całkowita otwartość na inne nauki (a także inne szkoły historyczne) praktykowana przez *nouvelle histoire* doprowadziła do „epistemologicznej patologii” i utraty tożsamości przez naukę historyczną<sup>417</sup>. Granice definicji historii całkowicie się zatarły: z jednej strony uprawiano *histoire immédiate*, wchodząc w drogę socjologii, a z drugiej strony socjologia i antropologia, rozwijając się gwałtownie od lat sześćdziesiątych, zaczęły się zajmować przeszłością, wypierając badania historyczne<sup>418</sup>.

Tezę tę potwierdza Jacques Revel, pisząc o „kryzysie tożsamości”<sup>419</sup>, oraz François Dosse, przekonując, że „historyk, pragnąc wchłonąć wszystkie nauki społeczne, ryzykuje utratę podstawowej cechy własnego spojrzenia i zainteresowania – stosowania umiejętności myślenia w kategoriach czasowych”<sup>420</sup>. Poważny zarzut wysunął też Hugh Trevor-Roper, którego zdaniem skupienie się historyków drugiego pokolenia i niektórych przedstawicieli trzeciego na historii kwantytatywnej oddaliło od metodologii analitycznej jej główny przedmiot zainteresowania, zdefiniowany przez Blocha i Febvre’a – człowieka<sup>421</sup>.

Środowisko „Annales” i historia co prawda przeżywały w latach siedemdziesiątych instytucjonalny i komercyjny szczyt, ale było to pyrrusowe zwycięstwo, ponieważ oparło się na „negacji tego, co ją konstituuje jako naukę”<sup>422</sup>. „Historia, gromadząc swe bogactwa bez możliwości ich kontroli, ryzykuje rozpad na liczne historie szczegółowe, które nie mogą się ze sobą porozumieć” – dodał Revel, streszczając poglądy zwolenników tezy o regresie ruchu „Annales”<sup>423</sup>. Historycy *nouvelle histoire*, pragnąc wyzwolić historię od wszelkich granic i objąć wszelkie możliwe przejawy przeszłości, doprowadzili do gwałtownego rozmnożenia wąskich specjalizacji. W wyniku tego zamiast powstania

<sup>415</sup> Pół żartem, pół serio można określić to zjawisko mianem „syndromu Simianda”: jak wiadomo, w 1903 r. François Simiand, młody, trzydziestoletni socjolog, ostro zaatakował tradycyjną historiografię, zdobywając dzięki temu rozgłos i wielkie uznanie w kręgu pierwszego i drugiego pokolenia „Annales”. O skali i żywotności tego uznania świadczy fakt, że w 1960 r. na łamach „Annales” po raz drugi opublikowano jego słynny artykuł, zob. F. Simiand, *Méthode historique et science sociale...* (pierwotnie w dwóch częściach: „Revue de synthèse historique” 1903, nr 16, s. 1–22; *ibidem*, nr 17, s. 129–157).

<sup>416</sup> G. Noiriel, *Sur la „crise” de l’histoire...*, s. 326–327.

<sup>417</sup> *Ibidem*, s. 26–33. Obawy przed utratą tożsamości historii jako nauki pojawiały się już wcześniej. Nad problematyką tą zastanawiał się nawet Jacques Le Goff (wraz z Antoine’em Casanova) już w 1967 r. Doszedł jednakże do przeciwstawnych Noirielowi wniosków (J. Le Goff, A. Casanova, *Les méthodes de l’histoire et les sciences humaines à propos du Moyen Âge...*, s. 84–105).

<sup>418</sup> *Ibidem*.

<sup>419</sup> J. Revel i in., *Sur la „crise” de l’histoire aujourd’hui...*, s. 103.

<sup>420</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 120.

<sup>421</sup> H. Trevor-Roper, *Discussion* [w:] *idem, Que serait la vie sans une connaissance de l’histoire?* [w:] *L’historien entre l’ethnologue et le futurologue...*, s. 225.

<sup>422</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 122; zob. też F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 189.

<sup>423</sup> J. Revel i in., *Sur la „crise” de l’histoire aujourd’hui...*, s. 110.

globalnej wizji dochodziło do coraz większych problemów z komunikacją między poszczególnymi subdyscyplinami. Na przykład demografia historyczna, traktowana jeszcze przez drugie pokolenie „Annales” jako wzbogacenie analizy historycznej, rozwinęła się w odrębną dyscyplinę, tracącą punkty wspólne z generaliami<sup>424</sup>. Na niebezpieczeństwo radykalnej interdyscyplinarności zwrócił uwagę również Bernard Lepetit. Stwierdził on: „Dzisiaj epoka wielkich badań wydaje się skończona; przyszedł czas redefinicji sposobu funkcjonowania laboratoriów [...]. Typ interdyscyplinarności, do którego historycy »Annales« byli przywiązani, ukazał swe ograniczenia”. Tak więc „pragnienie ujednolicenia dyscyplin poprzez zniesienie różnic, które je dzielą, oznacza dążenie do zmniejszenia liczby i złożoności prób wyjaśniania rzeczywistości społecznej; a więc do zubożenia nauk społecznych”. Lepetit nie negował przy tym samej idei interdyscyplinarności, ale sugerował większą ostrożność działania. Jednocześnie optymistycznie patrzył w przyszłość i przekonywał, że nowe drogi badawcze zaczynają już powstawać (lecz nic o nich nie pisze)<sup>425</sup>.

Gérard Noiriel, sam przybierający postawę outsidera, zwraca ponadto uwagę na przyuczyny materialne – kryzys systemu uniwersyteckiego, a w szczególności znaczne ograniczenie rekrutacji na uczelnie od lat siedemdziesiątych i opory w wymianie kadr<sup>426</sup>. Po raz kolejny widać, że w realnej rzeczywistości czynniki materialne, polityczne i intelektualne współhistnieją i się przeplatają. W dalszym rozumowaniu Noiriel przekonuje, że wraz ze „zwrotem kulturalnym” i odejściem drugiego pokolenia „Annales” historiografia utraciła bardzo skuteczny paradygmat, jednoczący pracę różnych historyków: marksizm połączony ze strukturalizmem. Rezygnacja z marksizującej matrycy doprowadziła do „anarchii epistemologicznej”. Zanikło poczucie jednorodności grupy, znikł element unifikujący. W konsekwencji porzucono wielkie, zakrojone na szeroką skalę badania zespołowe prowadzone za czasów Braudela<sup>427</sup>. Jak podsumował Revel, „od 20 lat asystowaliśmy erozji większości wielkich paradygmatów”<sup>428</sup>. Zdaniem Burke’a należy mówić wręcz o końcu ruchu „Annales”<sup>429</sup>, z czym nie wypada się zgodzić. Błąd założenia angielskiego uczonego wynika z niewystarczająco ostrego rozróżniania paradygmatów drugiego i trzeciego pokolenia. François Furet, świadomy tych różnic, inaczej sformułował tezę angielskiego kolegi, pisząc w 1982 r. o braku „wspólnego ducha” wśród współczesnych mu annalistów<sup>430</sup>. A trzeba pamiętać, że słowa te wypowiedział urzędujący prezydent EHESS! W latach osiemdziesiątych misterny model *nouvelle histoire* został faktycznie zburzony.

Rozmycie się tego paradygmatu było związane także z kwestiami historiozoficznymi. Podanie w wątpliwość (albo nawet zanegowanie) obiektywizmu historii, wiarygodności źródeł, możliwości dotarcia do prawdy, warsztatu historyka itp., widoczne już u Veyne’a, de Certeau czy Foucaulta, w latach osiemdziesiątych zostało w końcu zauważone przez większość przedstawicieli środowiska historycznego<sup>431</sup>. Implikowało to

<sup>424</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 65.

<sup>425</sup> B. Lepetit, „*Les Annales*”. *Portrait de groupe avec revue...*, s. 43–48.

<sup>426</sup> G. Noiriel, *Sur la „crise” de l’histoire...*, s. 13–18.

<sup>427</sup> *Ibidem*, s. 25–35.

<sup>428</sup> J. Revel, *L’histoire sociale...*, s. 65.

<sup>429</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 107.

<sup>430</sup> F. Furet, *L’atelier de l’histoire...*, s. 8; zob. też H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. XVII.

<sup>431</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 190.

krzys tożsamości – także na poziomie postrzegania Klio. Wyraźnym śladem wątpliwości historyków co do własnego zawodu były nie tylko wymienione książki i artykuły, ale również szeroki oddźwięk dzieła filozofa Paula Ricoeura *Temps et récit* (1983–1985; wydanie polskie *Czas i opowieść*, 2008)<sup>432</sup>.

Najbardziej wyraziste tezy o kryzysie „Annales” sformułowali w latach osiemdziesiątych François Dosse i Hervé Coutau-Bégarie. Ten pierwszy w 1987 r. zarzucił zwolennikom „nowej historii” całkowite porzucenie pierwotnych zamierzeń fundatorów „Annales”<sup>433</sup>. Stwierdził wręcz, że decyzje współczesnych mu annalistów prowadziły do „zabicia historii”<sup>434</sup>, do jej „dekonstrukcji”<sup>435</sup>. Całkowite otwarcie się na ogół nauk społecznych implikowało „ślepe porzucenie funkcji historycznych”<sup>436</sup>. O celności krytyki – czasem złośliwej i niesprawiedliwej<sup>437</sup> – niech świadczy fakt, że książka uczonego była przez długi czas tematem tabu dla redaktorów „Annales”<sup>438</sup>. Dokładnie to samo można powiedzieć o równie dosadnej i niekiedy przesadnej monografii Hervé Coutau-Bégariego, wydanej po raz pierwszy w 1983 r.<sup>439</sup> i gruntownie poprawionej w 1989 r.<sup>440</sup> Jak pisał sam autor, praca została przyjęta z wyraźną niechęcią w środowisku annalistów (z wyjątkiem Pierre’a Chaunu i Georges’a Dumézila)<sup>441</sup>. Taką reakcję można zrozumieć: Coutau-Bégarie bezlitośnie obnażał kryzys École i jej periodyku, wskazując – mniej lub bardziej słusznie – na brak wielkich dzieł tej grupy w latach osiemdziesiątych oraz spadek jej popularności w społeczeństwie.

Pomijanie milczeniem prowokatorskich prac „młodych gniewnych” (Dosse’a i Coutau-Bégariego) prowadzi do jeszcze jednego wniosku: przez długie lata kierownictwo Szkoły i redakcja „Annales” starały się nie zauważać kryzysu epistemologicznego i przemilczać niepokojące zjawiska. Coraz liczniejsze głosy badaczy z i spoza tego środowiska, nawołujące do poważnej debaty historiozoficznej – poczynając od pracy Veyne’a, a kończąc na postulatach Dosse’a – nie odbijały się głośnym echem wśród najściślejszego kręgu „Annales”. Dyskusję z narastającą falą krytyki próbowano podjąć dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych dzięki Bernardowi Lepetitowi, który w 1988 r. został sekretarzem redakcji periodyku. Doprowadził on jeszcze w tym samym roku do publikacji głośnego numeru 43 zatytułowanego *Histoire et sciences sociales: un tournant critique?*, w którym skrytykowano model *longue durée*, strukturalizm i nadużycia historii kwantytatywnej, choć podkreślano jej zasługi w odnowieniu warsztatu historyka. Nie zaakceptowano zarazem większości zarzutów pod adresem *nouvelle histoire*, przyznano jednak, że „nadszedł dzisiaj czas niepewności”, oraz stwierdzono symptomy „ogólnego kryzysu nauk społecznych”, który nie „oszczędził historii”. Niemniej „zbyt

<sup>432</sup> *Ibidem*.

<sup>433</sup> F. Dosse, *Histoire en miettes...*, s. 178, 257–259.

<sup>434</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>435</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>436</sup> *Ibidem*, s. 189.

<sup>437</sup> Na przykład niewybredne oskarżenia niektórych annalistów o prozelityzm mogą, oprócz wątpliwości *stricto* naukowych co do ich słuszności, budzić niesmak (*ibidem*, s. 217–218). Z kolei teza, że w latach osiemdziesiątych w środowisku „Annales” zyciżył „dyskurs konserwatywny”, jest co najmniej niezrozumiała (*ibidem*, s. 224). Podobny ton można dostrzec również w: *idem*, *Les historiens sont tombés sur la tête*, „Libération”, 28 I 1988.

<sup>438</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 191.

<sup>439</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène „Nouvelle Histoire”. Stratégie...*

<sup>440</sup> *Idem*, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*

<sup>441</sup> *Ibidem*, s. VI.

wygodna hipoteza o kryzysie historii” nie została w artykule przyjęta<sup>442</sup>. Na podstawie tego manifestu nie udało się, co najważniejsze, stworzyć nowego paradygmatu badawczego, który odpowiedziałby na kryzys tożsamości historiografii nieklasycznej. Brnięto za to w kierunku rozszerzania współpracy z innymi naukami, m.in. z historią sztuki, historią nauk, „ekonometrią retrospektywną”, socjolingwistyka<sup>443</sup>.

Lata dziewięćdziesiąte, nazwane przez Lepetita okresem „krystalizacji nowego paradygmatu”, również nie przyniosły sformułowania jakiegoś programu, oprócz opisywanych już postulatów powrotu do wydarzenia, jednostki, historii politycznej itp.<sup>444</sup> Czy brak paradygmatu dowodzi końca „szkoły Annales”? Tak skłonna jest uważać m.in. Lynn Hunt<sup>445</sup> i kilku innych wymienionych już badaczy. Nie do końca można zgodzić się z taką opinią. Jeżeli termin „szkoła” potraktuje się wąsko, to w zasadzie zawsze będzie można podważyć jej istnienie, na którymkolwiek etapie annalistycznej historiografii. Traktując zaś annalistów jako grupę czy środowisko, trzeba stwierdzić, że brak paradygmatu nie musi implikować rozpadu pewnej sieci zależności czy kontaktów. W końcu i École, i „Annales” wciąż istnieją.

Spadek znaczenia, aktywności i morale środowiska „Annales”, który mógł być katalizatorem osłabienia relacji między polskimi i francuskimi historykami, dobrze widać w liczbach. W latach 1980–1987 w różnych seriach wydawanych przez Szkołę i „Annales” ukazało się tylko siedemdziesiąt pozycji, podczas gdy w latach sześćdziesiątych ich liczba sięgnęła dwustu<sup>446</sup>. IV Sekcja EPHE, posiadająca ponad dwudziestokrotnie mniejszy budżet (1 mln franków wobec 21,5 mln) zaczęła wydawać porównywalną liczbę publikacji<sup>447</sup>. I jakkolwiek nie można twierdzić, że epistemologiczne problemy lat osiemdziesiątych zdecydowały o stosunku do polskich kolegów, spowodowały one jednak mniejsze zainteresowanie osiągnięciami annalistów w Polsce, a z drugiej strony – mniejszą aktywność międzynarodową École. Instytucjonalny regres Szkoły w latach osiemdziesiątych jest niezaprzeczalny. Na gruncie polskim zaczęła być ona coraz mniej rozpoznawalna. Znamienny jest np. przypadek Kornela Henschkego, *chargé d'affaires* w ambasadzie PRL w Paryżu, który w piśmie z 1984 r. skierowanym do MSZ, a dotyczącym polsko-francuskiego okrągłego stołu z okazji 40-lecia PRL, wykazał się brakiem znajomości École: określił ją błędnie jako Wyższą Szkołę Nauk Historycznych i Społecznych i nadał skrót „EHES”<sup>448</sup>.

Warto uzupełnić dotychczasową analizę o kilka innych wątków, ukazujących dalsze przyczyny osłabienia współpracy intelektualnej. Wśród nich znajdują się czynniki prozopograficzne. Charakterystyczne, że zdecydowana większość świadków epoki, nie

---

<sup>442</sup> *Ibidem*.

<sup>443</sup> *Ibidem*.

<sup>444</sup> C. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, *Histoire et historiens...*, s. 191–192; B. Lepetit, *L'histoire prend-elle les acteurs au sérieux?*, „Espace/Temps” 1995, nr 59–60–61, s. 112–122; zob. też *Les formes de l'expérience. Une autre histoire sociale*, red. B. Lepetit, Paris 1995.

<sup>445</sup> L. Hunt, *French History in the Last Twenty Years...*, s. 213–215.

<sup>446</sup> H. Coutau-Bégarie, *Le phénomène Nouvelle Histoire...*, s. VIII.

<sup>447</sup> *Ibidem*.

<sup>448</sup> AMSZ, Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski, zespół 13/88, w. 3, Fr. 54, Pismo Kornela Henschke do Tadeusza Kohorewicza, dyrektora Departamentu Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ, oraz do Eugeniusza Noworoty, dyrektora Departamentu IV MSZ, 22 II 1984 r., b.p. Jest jednak prawdą, że takie błędy pojawiały się już wcześniej.

wchodząc na grunt teoretycznych rozważań historiograficznych czy epistemologicznych, podkreśla czysto ludzkie, prozopograficzne przyczyny osłabienia współpracy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Znaczenie faktu, że w 1969 r. Braudel zrezygnował z indywidualnego kierowania redakcją „Annales” (na rzecz triumwiratu Jacques Le Goff – Emmanuel Le Roy Ladurie – Marc Ferro), a w 1972 r. przestał być prezydentem Szkoły<sup>449</sup>, jest oczywiste. Można jednak zaryzykować tezę, że ten rodzaj argumentacji również ma swoje podłoże w sferze intelektualnej czy może mentalnej.

Argumenty prozopograficzne wysuwają przede wszystkim polscy świadkowie epoki, wskazując właśnie na koniec ery Braudela. Andrzej Wyrobisz przekonuje: „w nauce osoby wiele znaczą – po śmierci Braudela nic tam nie zostało... Zresztą uczniów to on nie miał, był bardzo trudny w pożyciu, a ten krąg ludzi, którzy z nim byli związani – no to oni się zestarzeni, przeszli na emeryturę. We Francji jest jeszcze ten zwyczaj, chyba nie bardzo dobry, że jak się przechodzi na emeryturę, to jest się odstawionym właściwie od wszystkiego. Nie wolno niczego na uczelni robić [...]. Czyli tam nastąpiła radykalna zmiana pokoleń. Zabrakło Braudela, zabrakło jego osobowości”<sup>450</sup>. Maria Bogucka również uważa czynniki prozopograficzne za najważniejszy element osłabienia relacji w końcu lat siedemdziesiątych – „na pewno ogromną rolę odegrała w tej intensywności wymiany i tych kontaktów osobowość z jednej strony Manteuffla, a z drugiej strony Braudela. Jak tych dwóch ludzi zabrakło, to powoli zaczęło to umierać śmiercią naturalną”. Na kontrargument, że następcą Braudela został przecież wielki przyjaciel Polski Le Goff, prof. Bogucka stwierdziła: „Jemu się już po prostu nie chciało”. Jednocześnie polska uczona przekonuje, że prozaiczna rzeczywistość brała górę nad intelektualnymi, wyszukаныmi koncepcjami przyczyn osłabienia polsko-francuskich kontaktów: „Myślę, że te intelektualne koncepcje są za wysokie. Rzeczywistość jest bardziej zgrzebna i prozaiczna”. Wzajemne stosunki osłabły, ponieważ zabrakło odpowiednich osób<sup>451</sup>. Można dopowiedzieć, że jednym ze źródeł tego braku była także różna ewolucja intelektualna obu środowisk.

Na najbardziej ogólnym poziomie argumenty prozopograficzne sprowadzają się do stwierdzenia braku wymiany pokoleniowej w obustronnej współpracy. W sprawozdaniu z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za rok 1991 Jerzy Borejsza pisał o „olbrzymiej luce pokoleniowej” w polsko-francuskich kontaktach naukowych w latach siedemdziesiątych, która wyrażała się poprzez „brak francuskojęzycznych humanistów średniego i młodego pokolenia w Polsce”<sup>452</sup>. Tezy te wydają się bardziej wiarygodne niż próby doszukiwania się szczegółowych przykładów zmian kadrowych, podejmowane choćby przez poprzednika Borejszy, Wiesława Skrzydłę, który wskazywał na odejście w 1986 r. energicznego Maurice’a Godeliera ze stanowiska dyrektora Departamentu Nauk Społecznych CNRS jako przyczynę osłabienia stosunków między CNRS a PAN w zakresie humanistyki<sup>453</sup>. Zmiany tego typu miały charakter koniunkturalny i występowały również w innych okresach.

<sup>449</sup> *Histories. French Constructions of the Past...*, s. 4, 18.

<sup>450</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>451</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>452</sup> Stacja PAN, Sprawozdania, protokoły, 1991–1996, Sprawozdanie Jerzego Borejszy z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1991 r. (od 1 II 1991 r.), 9 I 1992 r., b.p.

<sup>453</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Korespondencja, Varia 1987–1990, Sprawozdanie Wiesława Skrzydły z działalności Stacji Naukowej PAN w Paryżu za 1988 r., [1989 r.], b.p.

Czynniki pokoleniowe uwzględniają niektórzy badacze francuscy. Rose-Marie Lagrave kontynuuje wątek poruszony przez Jerzego Borejszę, podkreślając brak wymiany pokoleniowej w szeregach polskich humanistów: „Generacja Modzelewskiego, Geremka itp. nie powieliła się [...]. Kontynuowaliśmy lepiej czy gorzej [współpracę] – myślę, że było to korzystne dla badaczy, którzy udawali się do École; spędzali dużo czasu w bibliotekach. Było to bardzo korzystne dla ich indywidualnej pracy, ale ani dla Szkoły, ani dla macierzystych instytucji polskich. Tak więc sieć wspólnych badań, którą kiedyś potrafiłmy stworzyć, nie odnowiła się [...]. Mam też wrażenie, że Szkoła nie miała dostępu do najlepszych”<sup>454</sup>. Wydaje się, że opis ten należałoby rozszerzyć o bardziej ogólne stwierdzenie rosnącej indywidualizacji nauk humanistycznych, niesprzyjającej wspólnym badaniom nie tylko na płaszczyźnie międzynarodowej, ale nawet krajowej. Źródeł tej ewolucji należy szukać chyba w socjologii nauki. Uzupełniając wypowiedź Lagrave, Jacques Revel zaznacza, że od końca lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych kontakty EHESS z Węgrami były intensywniejsze niż z historykami polskimi, m.in. z powodów pokoleniowych: „Na Węgrzech wymiana pokoleniowa była bardziej widoczna. Tak, potrafiiono przeprowadzić wymianę i mam głębokie przekonanie, że poznałem liczne pokolenia historiografii węgierskiej, czego nie mogę powiedzieć o Polsce”<sup>455</sup>. Z kolei Jacques Le Goff wskazuje na indywidualny, ale bardzo ważny czynnik: w 1978 r. uczonego na stanowisku prezydenta EHESS zastąpił François Furet, który nie interesował się tak bardzo Polską jak jego poprzednicy. Jego zainteresowania intelektualne i światopoglądowe były skierowane głównie ku USA i Izraelowi<sup>456</sup>.

Annaliści akcentują najczęściej polityczne przyczyny osłabienia relacji. Wykraczają one przy tym poza wąski wymiar polityki i wchodzą na poziom intelektualny, z pogranicza mentalności, socjologii/psychologii nauki, przemian cywilizacyjnych itp. Oczywiście, wpływ stanu wojennego i reżimu Jaruzelskiego jest bezsporny, na co zwracają uwagę Jacques Revel<sup>457</sup> oraz Maurice Aymard, który przekonuje, że „podczas stanu wojennego i po nim ludzie podróżowali z trudnością, można było wysłać tylko zaproszenia indywidualne”<sup>458</sup>. Niemniej należy szczególnie podkreślić, że te same osoby wskazują na istnienie kryzysu już w latach siedemdziesiątych, które pod względem polsko-francuskich stosunków politycznych były najlepsze w historii PRL. Poza tym trudności lat osiemdziesiątych nie były nie do przezwyciężenia. Aymard zaznacza, że „choć stan wojenny utrudnił kontakty, to jednak przez całą dekadę [...] próbowaliśmy je podtrzymać, np. poprzez Prato. Nastąpiła również poważna mobilizacja wokół polskich emigrantów [...]. W latach 1983–1988 próbowaliśmy kontynuować wymianę osobową w formie zaproszeń prywatnych, jako że dość szybko pojawił się kompromis: nie mogliśmy oficjalnie zapraszać pracowników Akademii, ale mieliśmy ich prywatne adresy [...]. Znajdowaliśmy pieniądze, by utrzymać ich we Francji. Można było również realizować niektóre projekty, np. program poszukiwań grobów polskich w Paryżu. Należy także zwrócić uwagę na działalność Elżbiety Kaczyńskiej z Biblioteki Polskiej<sup>459</sup>,

<sup>454</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>455</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>456</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>457</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>458</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>459</sup> Kaczyńska zdecydowała się nie wracać do Polski po wprowadzeniu stanu wojennego.



która była zaangażowana w międzynarodową grupę historyków prawa, przestępczości itp. [...] Tak więc kontakty nigdy nie zostały zerwane [...]. Lata osiemdziesiąte przemieniły pod znakiem trudności politycznych. Było jednak środowisko, kontakty, ciągłość została zachowana, choć intensywność relacji się zmniejszyła<sup>460</sup>.

Stanem wojennym nie można więc wyjaśnić wszystkich negatywnych zjawisk. Ostatnie słowa Aymarda sugerują, że w latach osiemdziesiątych doszło do swoistego zmęczenia materiału: partnerzy współpracy, ci sami od ponad dwudziestu lat, nie byli już dla siebie bardzo atrakcyjni. Być może to psychologiczne zjawisko implikowało pewne zniechęcenie do ciągłego przewycięzania politycznych trudności, zwiększonych wydarzeniami 1981 r. Według Rose-Marie Lagrave „nie było warunków, by zainteresowanie mogło się odnowić, ponieważ badacze z Warszawy [...] zinternalizowali przekonanie, że podróżowanie było niemalże niemożliwe. Przypominam sobie, że uczeni nabrali przekonania, iż wysyłanie dossier do Biura Kontaktów Międzynarodowych Akademii [chodzi o Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN – P.P.] było bardzo trudne: dokumenty i tak pewnie zginą, kryteria selekcji są arbitralne. Cóż, już nie chcieli. Mówiono mi: »mam już dość wysyłania dossier, wiem, że nigdy nas nie wybiorą«. Nastął więc fatalizm”. Istniał on również po stronie francuskiej – „nie jestem pewna, która strona była bardziej zainteresowana [...]. Niektórzy badacze pozostali wierni Polsce, ale inni spuścili nieco z tonu, mówiąc: »cóż zrobić?«. To było trudne<sup>461</sup>.

Zjawiska z pogranicza polityki i *mentalités* uwidaczniają się również w świadectwach polskich badaczy, którzy, wychodząc od argumentów politycznych, nieświadomie wskazują zarazem na głębsze procesy. Kilku z nich niezależnie od siebie zwróciło uwagę, że na przestrzeni lat siedemdziesiątych Francja w pewien sposób spowszedniała w oczach polskich historyków. Marcin Kula argumentuje, że Francja przestała być nowością, nieznaną atrakcją: „Przecież jako mieszkaniec Warszawy nie robię turystycznych wycieczek po mieście; tak samo może w pewnym momencie stało się z Paryżem. Ta bliskość i swoista zwykłość Paryża być może zmniejszyła paradoksalnie zainteresowanie<sup>462</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa Jana Baszkiewicza, którego „miasto światel” już nie pociągało. Dodać do tego należy opisywaną liberalizację kontaktów z innymi krajami zachodnimi, do której doszło za rządów Gierka. Andrzej Wyrobisz przekonuje: „Te nasze kontakty zaczęły słabnąć w okresie, kiedy się otworzyły możliwości kontaktów z innymi krajami. No bo przez pewien czas właściwie jedyną możliwością kontaktu z zagranicą była właśnie École<sup>463</sup>. Tymczasem po 1970 r., jak podkreśla Michał Tymowski, na rynek naukowy weszły w pełniejszym zakresie chociażby fundacje Humboldta czy Fulbrighta – „kiedy w latach siedemdziesiątych następuje rozwój możliwości (i to, dodajmy, nieporównywalnych finansowo) – niemieckich czy amerykańskich – to atrakcyjność stypendiów francuskich trochę się zmniejsza. Po 1989 r. natomiast właściwie wszystko jest otwarte i osobliwość decyzji francuskich już nie istnieje. Więc jeżeli tak na to spojrzeć, to możemy powiedzieć, że Francuzi niewiele tu zmienili: oni nie odpychają Polski, oni ją przyciągają, ale teraz wszyscy ją przyciągają<sup>464</sup>. Uczony jest przekonany,

<sup>460</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>461</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

<sup>462</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>463</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>464</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

że należało wykorzystać nowe możliwości: „Trzeba przyznać, że my mamy bardzo silną historiografię, ale jej potrzeba było innych impulsów. To znaczy, że np. to wyjście ku historiografii niemieckiej było bardzo potrzebne”. Zdaniem profesora ograniczenie się tylko do kontaktów z Francją byłoby kolejną formą zamknięcia historiografii polskiej<sup>465</sup>. Jak widać, możliwości polityczne ściśle wiązały się z ewolucją historiografii.

Jest oczywiste, że odmienne drogi, jakimi poszły polska i francuska historiografia w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (należy zdawać sobie sprawę z uproszczonego charakteru tej tezy), oraz pewien marazm, który w tym czasie dotknął obu partnerów współpracy, musiały przełożyć się na spadek zainteresowania wzajemnymi dokonaniem. Od strony polskiej zjawisko to zostało już praktycznie omówione przy analizie braku wyraźnego zainteresowania na „polskim podwórku” nowymi tendencjami w metodologii „Annales”. Warto dodać, że między 1974 a 1990 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” nie ukazał się żaden francuski artykuł<sup>466</sup>. Równie bezsporne jest zmniejszenie się ciekawości Francuzów dorobkiem polskich kolegów (rekompensowane zainteresowaniem politycznym, głównie Solidarnością). Jak można było zaobserwować, owa ciekawość była zdecydowanie mniejsza niż w odwrotnym kierunku już w okresie rozkwitu współpracy. Teraz *désintéressement* strony francuskiej jeszcze się pogłębiło. Wraz z mijaniem mody na marksizm i realny socjalizm coraz mniej atrakcyjna stawała się polska interpretacja materializmu historycznego. Badania gospodarki i mas lub – z drugiej strony – najnowszej historii politycznej Polski nie pociągały zbytnio przedstawicieli trzeciego pokolenia „Annales”.

Charakterystyczne, że francuscy świadkowie epoki, wymieniając osoby i dzieła polskiej historiografii, które znali w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, wskazują najczęściej na starszych badaczy, współpracujących z École od 1956 r. Tak czyni np. Jacques Revel, któremu najbliżsi byli Kula, Małowist, Manteuffel (zmarły w 1970 r.) czy Geremek. Badacz przypomina sobie również, że w latach siedemdziesiątych – mimo rozwoju kontaktów Szkoły z UW, KUL czy UJ – nastąpiło skostnienie struktur realizujących program wymiany École z Polską: „Realizowano to w bardzo gerontokratyczny i hierarchiczny sposób, nie wysyłano wielu młodych osób”<sup>467</sup>. Tomasz Szarota zwraca natomiast uwagę na interesujący i niewspominany dotychczas fakt, że na początku lat siedemdziesiątych francuskie kręgi rządowe doszły do wniosku, iż wpływy kulturalne i humanistyczne Francji w Polsce są tak nikłe, że nie ma sensu dalej w nie inwestować. Zainteresowano się bardziej kierunkami technicznymi i ścisłymi, ale w tych dziedzinach Polska była zdecydowanie mniej dla Francuzów ciekawa<sup>468</sup>.

Jednocześnie dawała się zauważyć reorientacja zainteresowań Szkoły. W sporządzanych listach priorytetowych zagranicznych kontaktów École zaczęło brakować państw Europy Wschodniej. W programie *aires culturelles* na lata 1979–1980 znalazły się tylko kraje arabskie, afrykańskie oraz współpraca francusko-niemiecka<sup>469</sup>. Obraz ten uzupełnia Lutz Raphael, twierdząc, że już w latach sześćdziesiątych rozpoczął się powolny pro-

<sup>465</sup> *Ibidem*.

<sup>466</sup> Zob. rozdział 3, tabela 5.

<sup>467</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>468</sup> Nieautoryzowana rozmowa z prof. Tomaszem Szarotą, 6 IV 2005 r.

<sup>469</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Pismo Jeana-François Denis-se'a, szefa Misji Badawczej, do prezydenta EHESS, 29 X 1979 r., b.p.

ces zmiany zainteresowań międzynarodowych Ośrodka Badań Historycznych EHESS. Badacz wymienił kraje anglosaskie jako te, które zaczęły dominować w zagranicznych kontaktach CRH. Dowodziły tego porozumienia VI Sekcji z uniwersytetami Princeton (wymiana profesorów), Michigan (współpraca w zastosowaniu technologii komputerowych w badaniach statystycznych), Wisconsin (również historia kwantytatywna), a także z Group for the History of Population and Social Structure (Grupa Historii Populacji i Struktur Społecznych) w Cambridge<sup>470</sup>. Tendencje te dostrzegali w epoce niektórzy pracownicy École. Niepodpisani autorzy raportu z 1978 r. poświęconego relacjom EHESS z Polską stwierdzili, że od kilku lat współpraca, która w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych owocowała licznymi wspólnymi seminariami i publikacjami, zredukowała się jedynie do wymiany osobowej<sup>471</sup>.

Niezależnie zdanie to podzielali uczeni polscy, choć przeważnie zauważali jedynie ograniczenie oferty stypendialnej przez stronę francuską. IHKM w raporcie z 1979 r. informował, że w 1978 r. pojawiła się „gwałtowna tendencja do spadku ilości stypendiów przyznanych Instytutowi przez École, co może rzutować na efektywność wzajemnej współpracy”<sup>472</sup>. W sporządzonej w tym samym czasie notatce poświęconej relacjom Wydziału I PAN z EHESS Maria Bogucka i Stanisław Kalabiński przekonywali: „Zaniepokojenie budzi zmniejszająca się w ciągu lat ostatnich ich [stypendiów – P.P.] liczba, a także b[ardzo] niski, niewystarczający na skromne przeżycie, pułap stypendiów nienadążających za inflacją”. Zdaniem uczonych corocznie na stypendia EHESS wyjeżdżało tylko kilkanaście osób z PAN<sup>473</sup>, choć listy stypendystów liczyły więcej nazwisk. Może to wskazywać, że nawet zatwierdzenie kandydata nie oznaczało automatycznie wyjazdu. Wspominając ten okres, Maria Bogucka twierdzi, że spadek wyjazdów do Francji nastąpił „gdzieś tak pod koniec lat siedemdziesiątych; potem lata osiemdziesiąte – już coraz gorzej”<sup>474</sup>.

W latach osiemdziesiątych wszystkie te zjawiska stały się jeszcze wyraźniejsze. Wśród uprzywilejowanych partnerów Szkoły, z którymi zamierzano zacieśniać kontakty, w raporcie z 1986 r. wymieniono Stany Zjednoczone, RFN (fundacja DAAD), Izrael, Argentynę, Chiny, Senegal, Mali, Brazylię, Portugalię, Hiszpanię, Grecję oraz kraje Wspólnoty Europejskiej<sup>475</sup>. Zabrakło państw bloku wschodniego. Można by to uzasadniać faktem, że współpraca z nimi weszła na taki poziom, iż nie było już potrzeby jej wzmacniania. Przeczy tej tezie to, że oprócz Polski, Węgier i Rumunii kontakty École z tym regionem nie były intensywne; poza tym w powyższym zestawieniu pojawiły się państwa, z którymi École współpracowała od dawna (RFN, USA). Zdecydowanie mniejsze zainteresowanie regionem wschodnim można zatem uznać za rzeczywiste zjawisko, przyczyniające się bez wątpienia do osłabienia dotychczasowych kontaktów polskiej historiografii nieklasycznej z francuską.

<sup>470</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 11.

<sup>471</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Kontakty EPHE, następnie EHESS, z Polską, [1978 r.], b.p.

<sup>472</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Tadeusz Roslanowski, Główne wyniki współpracy naukowej IHKM PAN z EHESS, 16 II 1979 r., b.p.

<sup>473</sup> *Ibidem*, Notatka Marii Boguckiej i Stanisława Kalabińskiego dotycząca współpracy naukowej z EHESS, [luty 1979 r.], b.p.

<sup>474</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>475</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Raport podsumowujący międzynarodową aktywność EHESS, rok 1985–1986, 25 II 1986 r., b.p.

Coraz powszechniej zdawano sobie z tego sprawę w Polsce. Świadomość tę dobrze oddaje pismo Jana E. Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Bohdana Jaczewskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I, z grudnia 1987 r. Zamojski informował: „Z przykrością stwierdzić trzeba wyraźne osłabienie współpracy z naszymi partnerami francuskimi”. Wymieniał przejawy tego kryzysu: „zupełny uwiąd” w obustronnych badaniach nad klasą robotniczą oraz „zastój” (choć i „pewne ożywienie”) w badaniach nad dawną rodziną. Zamojski podkreślał „brak jakiegokolwiek ruchu” w sprawie wydania materiałów do stosunków między Polską a Francją w okresie międzywojnia. Zastępca dyrektora IH chciał osobiście załatwić tę sprawę, ale nie otrzymał stypendium do Francji, co też było znakiem czasu. Historyk zastanawiał się, czy zaistniała sytuacja wynikała ze spadku zaangażowania pracowników EHESS, czy może z małej atrakcyjności tematów. Skłaniał się ku tej pierwszej możliwości, podkreślając, że w tym samym czasie wzrastała liczba historyków niemieckich przyjeżdżających do Polski<sup>476</sup>.

Można wysnuć wniosek, że obie możliwości były połączone: spadek zainteresowania wiązał się z mało ciekawymi tematami, niemogącymi intrygować trzeciego pokolenia „Annales”. Tymczasem Zamojski szedł ślepią uliczką, proponując nowe tematy, które podobnie jak poprzednie były typowe dla lat sześćdziesiątych, a nie osiemdziesiątych: migracje XIX i XX w., regionalizmy, struktury społeczne XVIII–XX w.<sup>477</sup> Podobnym szlakiem podążał wcześniej Janusz Tazbir, uznając, że głównymi inspiracjami metodologicznymi dla historyków obu krajów były marksistowska teoria dziejów i badania kwantytatywne – a więc dwa filary historii społeczno-ekonomicznej, która właśnie stawała się *démodé*. Jednocześnie dyrekcja IH PAN stwierdzała, że pod względem publikacji wyników wspólnych sesji Polaków bili na głowę Węgrzy, którzy znacznie intensywniej współpracowali z annalistami<sup>478</sup>. Opinię tę podziela Maria Bogucka, podkreślając, że w końcowej fazie PRL kontakty Francuzów z Węgrami, Rumunami czy Czechami stawały się coraz żywsze<sup>479</sup>. Co więcej, gdzie indziej padło stwierdzenie (dziesięć lat po podobnej konstatacji strony francuskiej), że w latach osiemdziesiątych przestano właściwie organizować wspólne seminaria (z kilkoma wyjątkami, np. symposium o klasie robotniczej w 1985 r.), a współpraca ograniczyła się już zupełnie do wyjazdów polskich uczonych. Te ostatnie zaś szybko się kurczyły. Warto przypomnieć, że jednocześnie z Francji w latach 1980–1986 nie przybył żaden stypendysta z wyjątkiem Antoinette Fauve-Chamoux, która była w Polsce trzy lata wraz z mężem, radcą ambasady francuskiej<sup>480</sup>. Wzajemne kontakty zamierały.

\* \* \*

W ramach podsumowania dotychczasowych rozważań wypada stwierdzić, że polska nauka historyczna okresu PRL (a ściślej: niektórzy jej przedstawiciele) weszła w bliskie kontakty metodologiczne z nieklasyczną historiografią „Annales” jedynie

<sup>476</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Pismo Jana E. Zamojskiego, zastępcy dyrektora IH PAN, do Bohdana Jaczewskiego, zastępcy sekretarza Wydziału I PAN, 30 XII 1987 r., b.p.

<sup>477</sup> *Ibidem*.

<sup>478</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>479</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>480</sup> AIH PAN, Sekretariat IH PAN, 5/79, Informacja o współpracy z EHESS, [1988/1989 r.], b.p.

na płaszczyźnie jednego z paradygmatów tej grupy (ekonomiczno-społecznego) i tylko w pewnym odcinku czasowym – od drugiej połowy lat pięćdziesiątych do końca siódmej dekady.

## Mimetyzm intelektualny. Próba oceny wpływu kręgu „Annales” na polską historiografię

Dalsze rozważania nie służą przedstawieniu wyczerpującej analizy metodologicznego wpływu historiografii „Annales” na polską produkcję historyczną (czy humanistyczną), lecz przede wszystkim ukazaniu trudności w badaniu takiego wpływu i przestrodze przed zbyt łatwym jego stwierdzaniem i nazywaniem. Zagadnienie to nie jest często poruszane przez badaczy problemu, dlatego warto je rozwinąć. Wypada wyraźnie podkreślić, że wywody te nie mają dowieść, iż takich wpływów nie było. Ich celem jest jedynie wskazanie, że w literaturze przedmiotu zbyt często utożsamia się występowanie opisywanych wcześniej zbieżności metodologicznych, przynależności do jednej wspólnoty intelektualnej i ogólnocywilizacyjnej inspiracji z występowaniem metodologicznych zależności. Możliwe też, że wpływ metodologii annalistów w Polsce nie musiał być aż tak głęboki, jak się na ogół przypuszcza. Tę tezę można też wyrazić w inny, ostrożniejszy sposób: posługując się warsztatem historyka, w wielu wypadkach łatwiej jest wyjaśnić istnienie tych punktów stykowych zjawiskiem „ducha epoki” i mimetyzmem niż występowaniem metodologicznych wpływów. Większe trudności z odkryciem tych ostatnich wcale nie oznaczają, że były one mniej znaczące. Jednak nie sposób tego udowodnić metodami analizy historycznej.

## Świadkowie epoki i badacze problemu o wpływach „Annales”

Ciekawe, że zdecydowana większość aktorów współpracy polsko-francuskiej oraz uczonych analizujących to zagadnienie jest przeświadczona o powszechnym wpływie metodologii „Annales” na polskich humanistów, a zwłaszcza historyków. Jeszcze ciekawsze jest to, że niemal wszystkie z tych wypowiedzi są aprioryczne i nieoparte materiałem dowodowym (co rzecz jasna nie musi oznaczać ich fałszywości). Zaczęto je formułować od samego początku współpracy Akademii ze Szkołą. W 1960 r. Bronisław Geremek, relacjonując wizytę Fernanda Braudela w Polsce, skonstatował: „Dobrze znane są w polskim środowisku historycznym rezultaty współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk a Sekcją VI paryskiej École des Hautes Études i znaczenie tych kontaktów dla polskiej humanistyki”<sup>481</sup>. Niestety, uczony nie rozwinął tego wątku – rezultaty te to oczywiście liczba fundowanych stypendiów, ale Geremek prawdopodobnie miał również na myśli wpływy intelektualne, czego jednak nie udowodnił. Równie niejednoznaczna jest późniejsza o kilka lat wypowiedź Tadeusza Manteuffla. Uzasadniając wagę relacji z École, uczony stwierdził: „Znaczenie utrzymania i pogłębiania naszych stosunków z VI Section EPHE polega na bardzo istotnych świadczeniach tej instytucji na rzecz naszej nauki (stypendia, zaproszenia, wydawnictwa), a przede wszystkim na ogólnoświatowym zasięgu wpływów naukowych VI Section, w szczególności zaś

<sup>481</sup> B. Geremek, *Fernand Braudel o zadaniach humanistyki...*, s. 1159–1164.

zgrupowanej tam tzw. szkoły historycznej »Annales« kierowanej przez prof. Fernand[a] Braudela”. Nie wiadomo jednak, w czym ów wpływ miał się przejawiać<sup>482</sup>.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Geremek wraz z Kulą w bardziej ogólny sposób pisali (najpierw dla „Współczesności”, potem w przedmowie do polskiego tłumaczenia książki Braudela *Historia i trwanie*) o szczególnym znaczeniu francuskiej historiografii w XX w. Zdaniem autorów dotychczasowy prymat szkoły niemieckiej skończył się gdzieś przed I wojną światową, natomiast ewolucja humanistyki anglosaskiej w niewielkim tylko stopniu objęła nauki historyczne. W tej sytuacji na czoło wysunęła się historiografia francuska, pragnąca walczyć z „konserwatyzmem i rutyną w myśleniu i w pisarstwie historycznym”. U progu stulecia te dążenia skupiły się wokół pisma „Revue de synthèse historique”, by rozwinąć się w międzywojniu, wraz z powstaniem „Annales” – „czasopisma, które stało się jednym z najświetniejszych w dziejopisarstwie europejskim naszego wieku”. Po 1956 r. Fernand Braudel, „z dała od tradycyjnych ram francuskiego życia uniwersyteckiego”, skupił wokół siebie „rozległe środowisko uczniów i współpracowników”. Autorzy przekonywali, że „w przemianach, jakim w naszym stuleciu uległy metody badawcze, problematyka i kształt ogólny nauki historycznej, podstawowa rola przypadła francuskiemu środowisku historycznemu”<sup>483</sup>. To niewątpliwie słuszne twierdzenie ponownie nie udowadnia wpływów metodologicznych annalistów w Polsce, gdzie model ekonomiczno-społeczny był stosowany autonomicznie. Dlatego trudno zgodzić się z tezą, że „myśl Braudela, podniety badawcze jego nauczania i pisarstwa łatwo odnaleźć w wielu pracach polskich historyków”<sup>484</sup>. Chyba jednak niełatwo.

Nieco bardziej konkretnie wypowiadał się Jerzy Topolski, który w artykule dla „Kwartalnika Historycznego” z 1974 r. poświęconym *Współczesnym problemom metodologicznym nauk historycznych* już na samym początku podkreślił wagę „Annales”. W podsumowaniu ocenił, że „dialog” z annalistami był dla polskich badaczy szczególnie inspirujący. Przekonywał też o znaczącym wpływie francuskiej historiografii w Polsce, czego nie poparł żadnym argumentem. Jednocześnie jego tezę, że zbieżność między warsztatem polskich historyków i warsztatem annalistów brała się z odrzucenia przez tych ostatnich „antyhistorycyzmu psychoanalizy i strukturalizmu”, trudno uznać za w pełni prawdziwą<sup>485</sup>. Przecież rola antropologii i strukturalizmu, a nawet psychoanalizy (od lat siedemdziesiątych), w metodologii „Annales” była oczywista. Równie nieprecyzyjnie na temat wpływów pisał w artykule dla „Kwartalnika Historycznego” Andrzej Wyczański, doszukując się ich w podobieństwach między koncepcją *longue durée* i historii integralnej a marksizmem oraz apriorycznie wskazując na wagę tych koncepcji dla polskich badań nad mentalnością i koniunkturą, rozwoju komparatystyki, a także dla „tworzenia modeli historycznych” i „demograficzno-społecznych studiów nad dawną rodziną”<sup>486</sup>.

<sup>482</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-613, Pismo Tadeusza Manteuffla do Dionizego Smoleńskiego, sekretarza naukowego PAN, 4 III 1970 r., k. 117.

<sup>483</sup> B. Geremek, W. Kula, *Odnowa historii. O Ferdynandzie Braudelu...*, s. 5 i n.

<sup>484</sup> *Ibidem*.

<sup>485</sup> J. Topolski, *Współczesne problemy metodologiczne nauk historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 3, s. 528–545; K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 113.

<sup>486</sup> A. Wyczański, *Badania historyczne w Polsce w latach 1937–1986 nad okresem XVI–XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 1, s. 91–92.

Do ciekawej sytuacji doszło w 1979 r. po opublikowaniu przez Jacques'a Revela artykułu z okazji 50-lecia „Annales”, w którym autor skrytykował nieco przeszłość periodyku, wskazując na brak kontynuacji w przyjmowaniu kolejnych paradygmatów metodologicznych. Teza ta nie spodobała się Bronisławowi Geremekowi. Revel opowiada: „Przypominam sobie, jak wtedy Geremek mi powiedział: »o, uważaj, atakujesz legendę, dlaczego?« Cóż, miał rację, było to zupełnie niezamierzone”, niemniej Revel nie rozumiał, dlaczego nie miałby nie wyrażać swej krytycznej opinii o „legendzie”<sup>487</sup>. Wypowiedź ta pokazuje, że niektórzy polscy historycy byli zafascynowani „Annales” bardziej niż twórcy periodyku i uważali je za swego rodzaju świętość. Teza o wpływach annalistów stała się – przynajmniej dla części z nich – pewnym apriorycznym dogmatem, niewymagającym dowodzenia. Niejako w ramach kontrataku Geremek opublikował tekst w „Annales”, w którym dowodził, że wpływ annalistów na historiografię polską znacznie wzrósł po 1945 r., a „największe osiągnięcia historiografii polskiej” inspirowały się francuską metodologią. Sam autor przyznawał się do ulegania tym wpływom, wskazując zwłaszcza na *La Société féodale* Blocha i *La Méditerranée* Braudela<sup>488</sup>. Oprócz tej deklaracji nie przedstawił argumentów popierających jego tezę.

Krzysztof Pomian w referacie wygłoszonym na konferencji „The Impact of the Annales School on the Social Sciences” (Wpływ szkoły Annales na nauki społeczne), zorganizowanej w 1977 r. przez Centrum Fernanda Braudela w Binghamton, przekonywał natomiast o wyjątkowej pozycji polskich badaczy w kontaktach zagranicznych annalistów oraz szczególnym wpływie intelektualnym i materialnym braudelowskiej grupy w Polsce, nieporównywalnym z innymi państwami „demokracji ludowej” (z wyjątkiem Węgier). Co prawda badacz w swoim referacie kilkakrotnie powtórzył wcześniejsze ogólnikowe opinie<sup>489</sup>, następnie jednak, w przeciwieństwie do poprzedników, starał się udowodnić i rozwinąć swą tezę, wymieniając trzy główne zjawiska, w których wpływ „Annales” był jego zdaniem najbardziej znaczący: zmniejszenie roli historii politycznej w polskiej historiografii; wykorzystywanie socjologii, demografii czy ekonomii w rozwiązywaniu problemów historycznych oraz konkretne rozwiązania badawcze w pracach niektórych uczonych (np. Kuli, Geremka). Uogólniając, autor stwierdził: „Myślę, że nie przesadzam, mówiąc, iż historia i badania historyczne w Polsce (być może także na Węgrzech) nie mogą być wiarygodnie napisane bez wzięcia pod uwagę relacji historyków tego kraju ze szkołą »Annales«”<sup>490</sup>.

Opinia ta wydaje się słuszna, ale nie dowodzi ona jeszcze metodologicznego wpływu jednych na drugich. Wydaje się ponadto, że przekonania polskiego badacza mogą nie do końca odpowiadać rzeczywistości. Jeśli chodzi o wyparcie polityki, to trzeba się zastanowić, czy rzeczywiście do niego doszło: jest to teza przynajmniej kontrowersyjna. Co więcej, rzeczywiste ograniczenie tradycyjnych tematów historycznych na rzecz historii ekonomiczno-społecznej wynikało przede wszystkim z materializmu historycznego – paradygmat ten był najlepiej widziany i popierany przez władze. Pomian co prawda wymieniał ten czynnik oprócz wpływu „Annales”, ale przywiązywał do niego zbyt małą

<sup>487</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>488</sup> B. Geremek, *Marc Bloch, historien et résistant...*, s. 1091–1105.

<sup>489</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 101–104, 110–117.

<sup>490</sup> *Ibidem*, s. 118–120.

wagę, przeceniając z kolei skalę autonomii historii w okresie 1956–1964. Co do drugiej sfery wymienionej przez uczonego, to tendencja sięgania w pracy badawczej do rozwiązań innych dyscyplin, zwłaszcza ekonomii i demografii, mogła narodzić się w Polsce samoistnie – co rzecz jasna nie oznacza braku inspirowania się rozwiązaniami francuskimi, ale jednocześnie nie czyni z nich warunku *sine qua non*. Wreszcie w przypadku argumentu o wyraźnych śladach metodologii „Annales” w pracach polskich historyków autor, co znamienne, nie podał żadnego przykładu. Wydaje się, że wiele z przejawów takich „wpływów” można wyjaśnić zbieżnościami metodologicznymi i mimetyzmem intelektualnym, choć na pewno nie wszystkie. Najciekawsze, że sam Pomian pośrednio wskazał w końcu na to zjawisko, mówiąc: „Między historykami gospodarczo-społecznymi Polski i Francji wytworzył się wspólny język”<sup>491</sup>. Wspólny język nie musi koniecznie wynikać z wzajemnych wpływów.

W ocenach badaczy formułowanych po 1989 r. również dominuje pogląd, że francuska historiografia „Annales” w znaczący sposób wpłynęła na twórczość polskich historyków doby PRL. Stefan Meller, pisząc recenzję dorobku Andrzeja Wyczańskiego z okazji nominowania tego ostatniego do doktoratu honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku w 1999 r., nie miał wątpliwości co do tego, iż zetknięcie ze „szkołą” Braudela wzbogaciło i zmodyfikowało twórczość Wyczańskiego. Zdaniem Mellera można nawet mówić o odwrotnym wpływie<sup>492</sup>. Przekonanie to stanowi typowy przykład nieco uproszczonego spojrzenia na wpływ intelektualny, sprowadzającego się do stwierdzenia podobieństw metodologicznych i osobistych znajomości. Tymczasem pod tą wierzchnią warstwą mogło się już nic nie ukrywać.

Podobne ryzyko zrównania wpływów ze zbieżnościami podejmuje Andrzej Feliks Grabski, przekonując apriorycznie, że kontakty z annalistami „zainspirowały wielu historyków polskich do rozszerzenia horyzontu zainteresowań na nową problematykę oraz coraz odważniejszego poszukiwania nowych kategorii konceptualizacji swych badań”<sup>493</sup>. Maria Pasztor dodaje, że polsko-francuskie związki historiograficzne miały „trudny do przecenienia charakter formacyjny” dla strony polskiej<sup>494</sup>. Z kolei Stanisław Bylina twierdzi, że Witold Kula przenosił na grunt polski metody i problemy historiografii „Annales”<sup>495</sup>. Uproszczona jest również teza autora, że u progu lat dziewięćdziesiątych współpraca przestała Francuzów interesować. Jak wiadomo, *désintéressement* było po obydwu stronach<sup>496</sup>. Bardziej ostrożny, choć i on pozostaje pod „urokiem” teorii wpływów, jest Andrzej Wierzbicki. W swej analizie obecności „Annales” w refleksji polskich badaczy zastrzega we wstępie: „Nie będzie tu mowy o wpływie tej szkoły na historiografię polską, wpływie bez przesady ogromnym, jednak przy obecnym stanie badań umykającym całościowej analizie”. Wierzbicki podkreśla też trudności w diagnozowaniu inspiracji „Annales”, zwłaszcza tych nieuświadomianych<sup>497</sup>.

<sup>491</sup> *Ibidem*.

<sup>492</sup> S. Meller, *Andrzeja Wyczańskiego francuskie doświadczenia historyczne* [w:] *Andrzej Wyczański – Doctor honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku*, Lublin 1999, s. 27–29.

<sup>493</sup> A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej...*, s. 215.

<sup>494</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 284.

<sup>495</sup> Być może śladów tego procesu można się doszukać w pracach kierowanego przez Witolda Kulę zespołu do badań nad historią społeczną w IH PAN.

<sup>496</sup> S. Bylina, *Z perspektywy półwiecza* [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk...*, s. 14.

<sup>497</sup> A. Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych...*, s. 50–51.



Wydaje się zatem, że świadomość szczególności kontaktów metodologicznych, podzielana przez badaczy tylko marginalnie zajmujących się tym problemem, wynika z przekonań, a nie z przeprowadzonej analizy badawczej. Takie tezy, zamieszczane przeważnie w podsumowaniach lub we wstępach książek, wystąpień, przemówień, stanowią niezawodny chwyt retoryczny lub/i kurtuazyjny. Dowodzą one zarazem istnienia pewnego mitu wpływów „Annales” w Polsce. Chociaż samo pojawienie się tego mitu świadczy o szczególności kontaktów, jednak nie musi on potwierdzać rzeczywistych inspiracji. Powtórzmy przy tym wyraźnie, że również ich nie wyklucza.

Nieliczni polscy badacze zdają sobie sprawę z ryzyka zbyt łatwego stwierdzenia istnienia wpływów. Antoni Mączak, pokazując rozwój osobistych związków polskich i francuskich historyków, podkreślał zarazem, że polscy adepci Klio nie stosowali w swym warsztacie metod „Annales”<sup>498</sup>. Marcin Kula z kolei dostrzega bardziej pośredni niż bezpośredni wpływ metodologiczny. Dla uczonego głównym skutkiem kontaktów z francuskimi partnerami było zmniejszenie polskiego prowincjonalizmu, a nie przejście metod badawczych<sup>499</sup>.

Charakterystyczne, że badacze zagraniczni równie łatwo i ogólnie jak większość ich polskich kolegów przekonują o wpływie metodologicznym „Annales” w Polsce. Sam Braudel podczas konferencji w Chateaufallon w 1985 r. miał w charakterystycznym dla siebie stylu stwierdzić, że Francja zdołała objąć swoim wpływem „całą intelektualną Polskę”<sup>500</sup>. Nieco wcześniej, jak podkreśla Topolski, wybitny historyk Arnaldo Momigliano w swej charakterystyce dziejów historiografii światowej w latach 1961–1976 ocenił, że „szkoła polska” wykorzystywała inspiracje „szkoły Annales”<sup>501</sup>. Sam termin „szkoła” jest, jak wiadomo, dyskusyjny. W notatce przygotowanej przez kierownictwo EHESS ok. 1978 r., poświęconej analizie współpracy Szkoły z zagranicą, stwierdzono z kolei: „Można powiedzieć, że nasze kontakty z Polską i Węgrami rozwinęły się w takim stopniu, w jakim głęboki jest wpływ i rola francuskiej szkoły historycznej w tych dwóch krajach”<sup>502</sup>. Te słowa, niepoparte żadnymi konkretami, mają na celu przede wszystkim przedstawienie École w jak najlepszym świetle przed francuskim ministerstwem edukacji. Dlatego należy je potraktować ostrożnie, podobnie jak tezy Anity Krystyny Shelton, która w książce poświęconej Franciszkowi Bujakowi zwróciła uwagę, prawdopodobnie za Georgiem G. Iggersem, na szczególną recepcję annalistycznej myśli w Polsce po 1945 r.: „Wpływ »Annales« nie znał granic między Wschodem a Zachodem. Znaczące zainteresowanie metodami »Annales« wykazywano szczególnie w Polsce, polscy historycy zaś byli dobrze reprezentowani na stronach »Annales«”<sup>503</sup>. Badaczka nie różnicuje okresu 1945–1956 i 1956–1989 oraz zbyt optymistycznie przekonuje o owym braku granic.

Współcześni historycy francuscy są przeważnie w pełni przeświadczeni o wpływie metodologii „Annales” na polską historiografię. Mają jednak jeszcze większe trudności

<sup>498</sup> A. Mączak, *Historia jest we mnie*, Warszawa 2004, s. 46.

<sup>499</sup> M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 113–124.

<sup>500</sup> P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 20/21.

<sup>501</sup> J. Topolski, *Prawda i model w historiografii...*, s. 246.

<sup>502</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, 2000 0071, art. 13, Notatka dotycząca międzynarodowych kontaktów EHESS, [1978 r.?], b.p.

<sup>503</sup> A.K. Shelton, *The Democratic Idea in Polish History and Historiography...*, s. 215.

niż ich polscy koledzy ze wskazaniem konkretnych śladów tego wpływu. Najbardziej szczegółowo wypowiedział się chyba Jacques Le Goff, przekonując podczas pobytu w Warszawie w 1989 r., że w pracy *Miary i ludzie* Witolda Kuli dopatrzeć się można „długiego trwania”, realizacji koncepcji historii ekonomicznej jako integralnej części historii społecznej; szukania „głębokich struktur” społecznych; tworzenia historii globalnej, porównawczej, interdyscyplinarnej czy wreszcie antropologii historycznej i historii mentalności<sup>504</sup>. Ale przecież Kula był na tyle wielkim historykiem, że mógł autonomicznie dojść do tych wniosków. W tezach tego typu myli się – tak jak w przypadku polskich uczonych – niewątpliwie istnienie podobnej formacji intelektualnej niektórych polskich i francuskich badaczy z istnieniem intelektualnych wpływów.

Ostrożniejszy okazał się Robert Mandrou. Oceniając charakterystykę numerów „Annales” z 1957 r., zamieszczoną w „Kwartalniku Historycznym” w 1958 r., autor odnotował dokładność i szczegółowość tego opisu oraz wyraził radość z „sukcesu” francuskiego periodyku w Polsce. Jednocześnie dodał, że na płaszczyźnie terminologii i metod badawczych kontakty polskich historyków z francuskimi nie wyszły poza wstępną fazę, a podjęty „dialog” nie osiągnął poziomu „generalnych konfrontacji”<sup>505</sup>. Jeszcze dalej posunęła się Sandrine Kott, która, cytując Lutzę Raphaela, stwierdziła, że pomimo instytucjonalnego znaczenia VI Sekcji i międzynarodowego promieniowania Braudelowskiego periodyku, „rzeczywisty intelektualny wpływ »Annales« na zagraniczne historiografie pozostawał niewielki, by nie powiedzieć żaden”<sup>506</sup>. Najbliższa prawdy jest chyba teza Roberta Demoulina. Jego zdaniem każda próba badania wpływów może budzić wątpliwości – jeśli przeprowadza się ją na poziomie kontaktów międzyludzkich, łatwo redukuje się do anegdoty<sup>507</sup>.

O wpływie „Annales” na polską (i nie tylko) naukę przekonani są niektórzy uczeni anglosascy – np. Peter Burke, sam związany z kręgiem Braudela. Burke jest pewien, że Marian Małowist inspirował się *Morzem Śródziemnym*, a Witold Kula – słynnym artykułem o *longue durée*. Badacz ogólnie zauważał, że „w Polsce [...] historycy długo dawali wyraz znaczącego entuzjazmu dla »Annales«”. Nie przypadkiem Polska służy Burke’owi do pokazania ogólnoswiatowego znaczenia annalistów<sup>508</sup>. Poza przyznaniem wpływu brakuje tu jednak jakichkolwiek innych informacji. Jeszcze dobitniej wypowiada się niemiecki historyk, socjolog i literaturoznawca Lutz Raphael, dla którego to bez wątpienia „współpraca kulturalna polsko-francuska pozostawiła najgłębsze ślady w międzynarodowej sieci naukowej CRH”<sup>509</sup>. Z drugiej strony artykuł badacza doskonale pokazuje, że poza emigrantami politycznymi i polskimi *directeurs d’études*, sprawującymi swe funkcje po kilka miesięcy, żaden z Polaków nie został stałym pracownikiem czy to VI Sekcji, czy CRH. Polacy nie nawiązali zatem tak ścisłej instytucjonalnej współpracy z École jak np. Włosi Alberto Tenenti (członek Groupe de recherches d’histoire moderne

<sup>504</sup> J. Le Goff, *Witold Kula, historien des mesures...*, s. 173–176.

<sup>505</sup> R. Mandrou, *Les Annales en Pologne...*, s. 328–329.

<sup>506</sup> Raphael tezę tę sformułował jednak głównie na przykładzie związków francusko-niemieckich, które w polskiej optyce mogą nie być reprezentatywne (S. Kott, *Compte rendu du Lutz Raphaël, Die Erben von Bloch und Febvre. „Annales” Geschichtsschreibung und „Nouvelle Histoire” in Frankreich 1945–1980, Stuttgart 1994, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 106–107, s. 124).*

<sup>507</sup> R. Demoulin, *Henri Pirenne et la naissance des „Annales”* [w:] *Au berceau des „Annales”...*, s. 271.

<sup>508</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 95; zob. też *idem, Témoignages étrangers...*, s. 399.

<sup>509</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 9.

CRH) i Ruggiero Romano („zwykły” *directeur d'études*, a nawet dyrektor CRH w latach 1963–1965)<sup>510</sup>. Głębokie zakorzenienie tych badaczy w strukturze *École* wynikało zapewne z tego, że byli z nią związani już od momentu powstania VI Sekcji.

Warto zauważyć, że zagraniczni badacze równie łatwo przypisują własnym historiografom uleganie annalistycznej metodologii. W przedmowie do pracy zbiorowej czeskich badaczy *Inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques* stwierdzono silny wpływ „*Annales*” na czeskie nauki społeczne do 1968 r.<sup>511</sup> Charakterystyczne, że w publikowanych później artykułach jest mowa o skromności wzajemnych kontaktów. Na gruncie włoskim Mario Rosa przekonuje, że środowisko „*Annales*” od początku lat sześćdziesiątych aktywnie wpływało na ewolucję włoskiej Klio – zainteresowanie się „długim trwaniem”, gospodarką wiejską, strukturami demograficznymi. Wpływy braudelowskiej „szkoły” miały być widoczne w pracach Giuseppe Galassa czy Pasquale Villaniego<sup>512</sup>. Ponownie można się przekonać, że stwierdzenie podobnych tendencji zostało utożsamione z istnieniem wpływu (zapewne rzeczywistym). Bezpieczniejsza byłaby konstatacja, że annaliści we Włoszech po prostu pracowali (w *École de Rome* czy na seminariach w Prato i Spoleto, które organizowali). Problematykę obecności „*Annales*” we Włoszech i państwach śródziemnomorskich poruszał Maurice Aymard. Co ciekawe, uczony, przedstawiciel ścisłego kręgu „*Annales*”, nie ulegał pokusie zbyt łatwego stwierdzenia wpływów annalistów na włoską historiografię – podkreślając silną pozycję francuskiej „szkoły” historycznej w tym kraju, dowodził jednocześnie „relatywnej porażki »*Annales*« we Włoszech” i „braku podstawowego zrozumienia”, czego przyczyn należałoby szukać w silnej, opozycyjnej wobec annalistów tradycji Benedetta Crocego (historia idei) z jednej, a Antonia Gramsciego (marksizm) z drugiej strony oraz w różnicach kulturowych i instytucjonalnych (mniejsza niż we Francji rola historii, wyraźne oddzielenie nauk społecznych od historycznych itp.). Francuski badacz zaznaczał, że „intelektualna granica, dzieląca dwie różne tradycje historyczne, wciąż jest bardzo silna”<sup>513</sup>.

Możemy dodać, że różnice tradycji historycznych między Polską a Francją mogły być większe (wpływ klasycznej historiografii niemieckiej), a wpływ marksizmu silniejszy. Z drugiej strony dość niespodziewany opór marksistów włoskich i ich niechęć do historiografii „*Annales*” nieco dziwią (również Aymarda) – jak wiadomo, był on zdecydowanie mniejszy w przypadku historyków polskich. Z przypuszczeniem tym zgodził się Krzysztof Pomian, tak komentując wywody francuskiego kolegi: „Nie znam żadnego rodzaju krytyki »*Annales*« w ciągu ostatnich dwudziestu lat, który można by porównać z krytyką opisaną przez Aymarda dla Włoch”. Dla polskiego badacza brak krytyki annalistów i obecność pozytywnych opinii na ich temat w Polsce dowodzą „dużej skali penetracji” metodologii francuskiej na gruncie polskim<sup>514</sup>. Wydaje się, że równie dobrze ten sam fakt (czy do końca prawdziwy?) można zinterpretować odwrotnie – jako brak wystarczającego zainteresowania tą „szkołą”. Krytyka dowodzi przecież odczytania

<sup>510</sup> *Ibidem*, s. 28–29, tabela 7.

<sup>511</sup> *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 5 (przedmowa do wydania francuskiego). Fakt, że deklarację tę zamieszczono tylko w przedmowie do francuskiego tłumaczenia, sugeruje, iż mogła mieć ona charakter kurtuazyjny.

<sup>512</sup> M. Rosa, *Témoignages étrangers* [w:] *L'histoire et le métier d'historien...*, s. 412–413.

<sup>513</sup> M. Aymard, *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries...*, s. 53–64, zwłaszcza s. 61–64.

<sup>514</sup> *Discussion* [w:] K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 119.

i poruszenia wywołanego krytykowanym zjawiskiem, „bezkonfliktowe” zaś, życzliwe nastawienie – już niekoniecznie.

Co znamienne, wielu z przygodnie spotkanych polskich historyków przekonywało autora o wpływach i obecności metodologii „Annales” w Polsce. W dłuższych rozmowach – np. ze świadkami, którzy zgodzili się udzielić wywiadu na potrzeby tej książki – bardzo często okazywało się, że poza kwestią stypendiów i wyjazdów nie potrafili oni wskazać na intelektualne źródła i przejawy tej deklarowanej szczególności. Co więcej, zauważali niekiedy płytkość i niepewność inspiracji. Ponownie ujawnia się tu istnienie pewnego mitu „Annales” – niewątpliwego dowodu na ich szczególną rolę w polskiej historiografii, ale nie na faktyczne wpływy.

Michał Tymowski zauważa, że ze „szkołą Annales” zetknął się bezpośrednio późno, dopiero w wieku trzydziestu lat. Wcześniejsze wpływy nieklasycznej historiografii francuskiej były, jego zdaniem, pośrednie (przez Mariana Małowista) i nieświadome: „Małowist sam w sobie był ośrodkiem pewnej myśli badań historycznych, ale on bardzo dużo przejmował i znał szkołę »Annales«, w związku z czym pewno niektóre rzeczy wchodziły mi do głowy bezwiednie”. Wspomnienia uczonego pokazują, że bariery natury materialnej i politycznej (nikłe szanse wyjazdu za granicę poza wymianą PAN – VI Sekcja) bardzo poważnie ograniczały możliwości intelektualne kontaktów i przepływ idei: „Bardzo duży wpływ miał na mnie Le Goff. Tylko późno, bo, powiadam: było trudno wyjechać. My jednak byliśmy dosyć szczelnie zamknięci: byłem asystentem największego polskiego uniwersytetu, miałem za mistrza profesora, który był wpływowy i miał mnóstwo różnych możliwości, a pojechałem właśnie jako 30-letni człowiek na krótkie stypendium pięciomiesięczne, w momencie, kiedy doktorat był już gotowy [...]. I potem przez osiem lat nie mogłem dostać wyjazdu do Francji. Nic! Habilitacja się odsuwała [...]. No więc to tak było; dzisiaj to trudno wyobrażalne. Tak więc to musiało się kształtować w Polsce, a tam być tylko punktem odniesienia. Wpływ na młodego człowieka, który jeździł bardzo rzadko, na bardzo krótko – był więc bardzo pośredni. To tu się siedziało, tu się czytało, tu się rozmawiało”<sup>515</sup>. Równie wąskim kanałem kontaktów były przyjazdy francuskich gości: „Trochę też przyjeżdżało tych historyków. Chętnie Francuzi przyjeżdżali do Polski i niektórych z tych wykładów – no, czy ja wiem: Braudela, Le Goffa czy [Charles’a] Verlindena – mogliśmy słuchać. Więc trochę też i tak ten wpływ był realizowany. Ale jednak taki bezpośredni wpływ »Annales« to jest seminarium Le Goffa [...]. Bardzo wpłynął na mnie Michel Mollat. Ja w ogóle profesora Glénissona i prof. Mollata znałem stąd, że oni tu przyjechali do Polski; Geremek się nimi zajmował, ale tak ogólnie, a młodzi, czyli ja i Rafał Karpiński, zajmowaliśmy się nimi tak na co dzień [...]. I potem oni o nas bardzo zadbali”<sup>516</sup>.

W przypadku Marcina Kuli było inaczej: uczonego przyznaje, że ze środowiskiem „Annales” obcował od dzieciństwa. Co jednak ciekawe, przy rozwijaniu tego wątku okazuje się również ostrożny w ocenach wpływów tej „szkoły” historycznej na własną twórczość: „Może to zabrzmie zarozumiale, ale ja w ogóle nie potrafię powiedzieć, kiedy wchodziłem w metodologię historii, bo ja się w niej urodziłem. Przecież ja się prawie urodziłem na uniwersytecie, no, z przesadą. W związku z tym w to wchodziłem samo przez się.

<sup>515</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>516</sup> *Ibidem*.

Co zresztą mogło owocować negatywami, bo wielu rzeczy na pewno nie przeczytałem, uznając, że i tak wiem. Zbyt to było takie obiegowe, prawda, w domu. No ale pamiętam, że jeden z moich pierwszych tekstów po studiach [...], to było o środowisku »Annales«. On wtedy nie został opublikowany<sup>517</sup>.

Profesor przypomina sobie, że jego zainteresowanie ekonomią (staż na SGPiS) nie wynikało raczej z inspiracji braudelowską historią ekonomiczno-społeczną, lecz ze splotu przypadków i realnych możliwości wyboru. Pomimo wielu zbieżności z myśleniem Francuzów (zainteresowanie ekonomią, Ameryką Łacińską, historią społeczno-gospodarczą), a także częstych wyjazdów nad Sekwanę i tradycji rodzinnych, uczony nie jest w stanie powiedzieć, czy można w jego wypadku mówić o wpływach i inspiracjach. Sugeruje raczej autonomiczną drogę w rozważaniach warsztatowych, choć umieszcza ją w ogólnym „duchu epoki”: „Nie ma naprawdę na to rozsądnej odpowiedzi. To jest problem..., który jest jednym z problemów socjologii. Jest masa przypadków, ale tak się dzieje, że przypadki się układają w tendencje. Każdy człowiek autonomicznie coś decyduje, tylko że potem z tego wychodzi, że wszyscy ludzie decydują mniej więcej podobnie. No więc każda z tych rzeczy dawała się wytłumaczyć jakimś przypadkiem czy zbiegiem okoliczności [...]. Te stałe zainteresowania Trzecim Światem: to na pewno u mnie było związane z pewną modą światową na Trzeci Świat, z odkryciem Afryki. No ale to mogło być nawet pośrednio związane: Afryką się zająłem, no bo Małowist zajmował się Afryką; Małowist zajmował się Afryką, bo to wówczas zrobiło się modne [...]. Czy ja wiem? Brazylią się zająłem, bo zacząłem się interesować Ameryką Łacińską, bo była rewolucja kubańska [...]. W ogóle jest cała masa, u mnie na pewno za mocna, cała takiej inercji [...]: zajmuje się pan jakimś tematem, coś pan z tego zrobi, ale zostaje panu jeszcze ileś tam materiału, który szkoda nie wykorzystać – tak to idzie. Tak to idzie i w rezultacie od Ameryki Łacińskiej odcepiłem się dopiero po wielu, wielu latach: a i to nie bez reszty<sup>518</sup>.

Bardziej zdecydowanie wypowiada się Janusz Tazbir. Twierdzi on, że jego koncepcja historii nie została zainspirowana metodologią „Annales”, a jeżeli już, to zupełnie nieświadomie. Uważa, że nie znalazł się pod wpływem francuskiej antropologii historycznej: „Nie, dlatego że... ja się wobec tego uczyłem jak pan Jourdain, który nie wiedział, że mówi prozą. Ja nie poczuwam się do tego, żebym się znalazł<sup>519</sup>. Profesor co prawda przyznaje, że niektóre tezy francuskich historyków, np. Febvre’a, pokrywają się z jego przekonaniem na temat religijności doby renesansu, niemniej lektura *Le problème de l'incroyance* stanowiła nie inspirację, ale tylko „potwierdzenie [...] przypuszczeń”. Tak więc prace annalistów były przykładem zbieżności poglądów, „a nie objawieniem”. Mimo to historyk zastrzega się: „Jakieś wpływy na pewno były, może do końca sobie ich nie uświadamiałem. Ale nie można powiedzieć, żeby ona [historiografia „Annales” – P.P.] była głównym moim przewodnikiem. Zresztą czytając literaturę przedmiotu, korzystałem raczej z historiografii klasycznej<sup>520</sup>. Podobnie wypowiada się Andrzej Wyrobisz: „Ja bym nie powiedział, że to Braudel na mnie wywarł wpływ. No oczywiście,

<sup>517</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>518</sup> *Ibidem*.

<sup>519</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>520</sup> *Ibidem*.

[...] chodziłem na jego seminaria, [...] kontakt z człowiekiem był inspirujący... To oczywiście w jakimś sensie na mnie wpływało, ale w każdym razie nie akurat w świadomym stosowaniu metody Braudelowskiej. Bardziej bym tutaj widział wpływ mojego mistrza Małowista, który był bardzo podobny do Braudela w podejściu do historii – raczej z tego bym się wywodził niż ze szkoły »Annales«<sup>521</sup>. Podkreślmy, że nieuświadomienie sobie konkretnego wpływu nie musi oznaczać jego braku.

Maria Bogucka jest jedyną osobą, która, poproszona o rozwinięcie tematu swoich relacji z annalistami, wprost i zdecydowanie przyznaje, że środowisko „Annales” wywarło na nią duży wpływ: „Muszę powiedzieć, że właściwie jako historyka mnie uformowała Francja. Mnie uformował ten pierwszy wyjazd do Francji. Dlatego ja tak się starałam na te następne jeździć, żeby jak najwięcej tam skorzystać. Bo to w ogóle było jak zatęchły, ciemny pokój i otwiera się okno, i widzi się ogromny, wspaniały świat. I właśnie okazało się, że można uprawiać historię kultury, historię mentalności; że istnieje coś takiego jak psychologia społeczna. Ja tam zaczęłam się zajmować takimi tematami jak stosunek do śmierci, stosunek do czasu. Tu w ogóle było to nie do pomyślenia. Tam poznałam ludzi: młodziutkiego Le Goffa, młodziutkiego Jeannina, Roberta Mandrou, Alberto Tenentiego. Nie mówię o tych starszych ode mnie, z którymi miałam bardzo dobre kontakty, bardzo się przyjaźniłam. I to oni mnie formowali. Miałam to szczęście, że miałam bardzo bliski kontakt z Fernandem Braudelem i Michelelem Mollatem. Z Mollatem zwłaszcza na tej bazie, że ja się zajmowałam historią morską, historią Gdańska, a on się zajmował też historią żeglarzy, morską [...]. Ja bym była zupełnie innym historykiem, gdybym nie miała tych stypendiów”. Badaczka podsumowuje: „Mnie Francja ukształtowała – i to są czasem świadome, a czasem zupełnie nieświadome rzeczy; po prostu sposób spojrzenia, sposób interpretacji źródeł”<sup>522</sup>. Tak więc zetknięcie się z historiografią École sprawiło, że Bogucka zajęła się zupełnie nową problematyką badawczą; co więcej, zapoznała się z tą tematyką dopiero we Francji. W inny sposób zaczęła patrzeć na warsztat, metodologię, źródła: „To było otwarcie na tematy; zobaczenie problemów do zbadania, które są ważne, frapujące, które są o wiele ważniejsze nawet niż badanie tego, jak człowiek pracuje i jak je, chociaż to jest też ważne. Ja w ogóle uważam, i to jest zresztą też Braudelowska koncepcja, badanie historii jako historii integralnej – człowiek jest całością, wszystko jest ważne”<sup>523</sup>.

Pomimo tych słów analiza świadectwa prof. Boguckiej nasuwa kilka wątpliwości. Wyjazd do Francji nastąpił w 1961 r., a więc dopiero kilka lat po obronieniu doktoratu. Młoda badaczka była już zatem uformowanym i dojrzałym historykiem, posiadającym własne poglądy badawcze. Warto w tym momencie przypomnieć sobie świadectwo Michała Tymowskiego, który żałował, że wyjechał do Francji za późno. Można zatem wysunąć tezę, że Bogucka inaczej przeżyła swój pierwszy wyjazd naukowy do Francji, przynajmniej na płaszczyźnie metodologicznej. Francja otworzyła jej oczy na pewne zagadnienia, które Tymowski już mniej lub bardziej świadomie znał przed podróżą. Nie bez znaczenia jest zapewne to, że wyjazd uczonego nastąpił prawie dziesięć lat później, a więc w momencie, kiedy współpraca École z PAN miała już swoje tradycje, a stali-

<sup>521</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>522</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>523</sup> *Ibidem*.

nowska noc była tylko wspomnieniem. To rozszerzenie horyzontów uwidoczniło się w twórczości Marii Boguckiej ze sporym opóźnieniem: „Moja właściwie pierwsza publikacja z zakresu historii kultury to jest artykuł... w księdze ku czci Manteuffla o książce w kręgach ubożego mieszczaństwa gdańskiego. To się ukazało w 1970 r. Ja dopiero od roku 1970 zaczynam publikować w tej dziedzinie; przestawiam się właśnie zupełnie”<sup>524</sup>. Skąd to opóźnienie? Może z powodu owego „oporu materii”, sugerowanego przez Marcina Kulę: nie dało się nagle zerwać podjętych badań i zająć czymś nowym; trzeba było dokończyć projekty, wypełnić zobowiązania. Do głosu dochodził też pragmatyzm: podczas pracy nad doktoratem o rzemieśle gdańskim Bogucka już w trakcie wyjazdu do Holandii w 1957 r. zebrała mnóstwo materiałów dotyczących handlu. Pozostawało jej tylko wykorzystać do napisania książki – „jak siedziałam w archiwum i robiłam notatki, to zawsze zbierałam więcej. Zebrałam masę materiałów dotyczących handlu. A potem, jak pojechałam do Amsterdamu, tam to głównie właśnie handel, handel bałtycki. A gdy już miałam komplet materiałów, no to po prostu było najbardziej praktycznie jakoś to wykorzystać”<sup>525</sup>. Być może tą inercją należy tłumaczyć cytowane wcześniej słowa badaczki, w których identyfikowała się z pokoleniem Braudela.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny wątek wspomnień Marii Boguckiej. Uczona zdaje się sugerować, że opisywany przez nią wpływ – znaczący i wyraźny – był w pewien sposób jednorazowy: chociaż badaczka dzięki metodom stosowanym w *École* inaczej spojrzała na historię, to jednak wnioski wynikające z tego spojrzenia wyciągała już sama: po zetknięciu się z nowymi tematami badawczymi poszła własną ścieżką, a rola kręgu „*Annales*” ograniczyła się do dania naukowego impulsu<sup>526</sup>. Można się zastanawiać, czy nieświadomie Bogucka nie ulegała dalszym wpływom metodologii „*Annales*”. Historykowi trudno jest jednak zbadać te zjawiska. Zapewne jeszcze trudniej jest je odtworzyć samemu świadkowi. Jednocześnie, na bardziej ogólnym planie, badaczka zgodziła się z przypuszczeniem, że szczególność związków z *École* i „*Annales*” ograniczała się raczej do liczby stypendiów i spraw towarzyskich, a historiografia tego środowiska była dla polskich badaczy tylko jedną z wielu zachodnich inspiracji. W sumie „względy polityczne i praktyczne były na pierwszym miejscu, intelektualne – na drugim, niewątpliwie”<sup>527</sup>.

Jeśli chodzi o francuskich świadków, sprawa wygląda o wiele prościej: przy całej sympatii, zainteresowaniu i szacunku dla polskiej metodologii przyznają, że nie wpłynęła ona głęboko na ich warsztat naukowy. Co ciekawe, w przeciwieństwie do polskich kolegów, najczęściej z początku odruchowo negują oni istnienie wpływów, po czym wskazują jednak na pewne tendencje. Socjolog Rose-Marie Lagrave podkreśla z uśmiechem, że jeśli chodzi o Polskę, to najbardziej wpłynęły na nią dzieła pisarzy i poetów. Z ogólnego dorobku naukowego zna niewiele: z nazwiska wymieniła tylko Geremka. „Poza tym przeczytałam największych historyków, ale młodszych już nie znam”<sup>528</sup>. W przypadku jednej ze specjalizacji Lagrave, socjologii wsi, znajomość dorobku polskiego jest większa. W tej dziedzinie badaczka na bieżąco śledzi ewolucję polskiej

---

<sup>524</sup> *Ibidem*.

<sup>525</sup> *Ibidem*.

<sup>526</sup> *Ibidem*.

<sup>527</sup> *Ibidem*.

<sup>528</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Rose-Marie Lagrave, 10 XI 2005 r.

literatury (oczywiście w granicach francuskich tłumaczeń, tak przecież nielicznych): utrzymuje też kontakty z polskimi uczonymi, uczestniczy w seminariach<sup>529</sup>. Czy wiedza i zainteresowanie przełożyły się na wpływy intelektualne, metodologiczne? „Nie, nie, zwłaszcza wtedy. Za to opisana rzeczywistość bardzo mnie interesowała: kolektywizacja, istnienie własności rodzinnej itp. Polski przypadek wiele mi tłumaczył, pozwolił mi zrozumieć Czajanowa itp.”<sup>530</sup> Znajomość polskiego dorobku socjologii wsi nie wpłynęła na poglądy metodologiczne francuskiej badaczki, jednak wykorzystała ona tę wiedzę do własnych przemyśleń – jest to zatem jakaś forma inspiracji.

Historycy również starają się zniuansować swoje wypowiedzi. Jacques Le Goff szczerze odpowiada, że historiografia polska słabo wpłynęła na jego pracę naukową: „Muszę odpowiedzieć – bardzo niewiele. Proszę nie zapominać przede wszystkim jednej rzeczy: w całym okresie mojej formacji zupełnie nie znałem języka polskiego”. Uczony przyznaje, że czytał rzadkie tłumaczenia polskich prac, zwłaszcza Witolda Kuli: „Witold, który był jednym z moich najbliższych przyjaciół; cóż, zupełnie nie byłem ekonomistą. Często rozmawialiśmy z Witoldem o polityce... Nie tak dużo o metodologii, nie tak dużo... Oczywiście, pierwsze prace Geremka, w tym prace bardzo mocno naznaczone marksizmem (jego szkic o średniowiecznej sile najemnej), były dla mnie ważne [...]. A jednak rzeczywiście – było to dla mnie ważne, lecz raczej w czasie dyskusji niż z powodu lektury tego lub tego dzieła..., też dlatego, że nie były tłumaczone i ponieważ mój polski nigdy nie był dobry”<sup>531</sup>. Po chwili Le Goff przypomniał sobie inne kontakty: „Osobą, z którą mogłem dyskutować, był Mączak [...]. Także Gieysztor, który był jednym z moich najlepszych przyjaciół. [...] Gieysztor praktycznie pisał tylko artykuły. Oprócz książeczki o religii Słowian, do której napisania ja go zmusiłem [...]. Powiedziałem mu, że musi to napisać”. Profesor stwierdził również, że pomimo zainteresowania pracami afrykanistycznymi nie znał prac polskich w tej dziedzinie<sup>532</sup>. W sumie więc Le Goff rzeczywiście nie wykorzystywał w swych książkach osiągnięć polskich, choć toczył z kilkoma polskimi przyjaciółmi dyskusje historyczne. Fragment o zmuszeniu Aleksandra Gieysztora do napisania *Mitologii Słowian*, jeśli jest rzeczywiście prawdziwy, dowodziłby bezpośredniego wpływu historyka francuskiego na decyzje zawodowe (ale nie metodologiczne!) polskiego kolegi.

Jacques Revel także uważa, że historiografia polska w niewielkim stopniu wpłynęła na jego warsztat historyczny, niemniej w tym właśnie niewielkim stopniu była obecna. Wskazuje np. na naukową współpracę z Krzysztofem Pomianem: „Od 1971 r. bardzo zbliżyłem się do Pomiana – było to więc w okresie, kiedy mieszkał jeszcze w Polsce. Później, jak zamieszkał we Francji – tym bardziej, ponieważ przyjechał mniej więcej w momencie, kiedy ja wróciłem z Włoch w 1973 r. No i dyskutowaliśmy; przetłumaczyliśmy razem – to znaczy on ponownie przetłumaczył, a ja przełożyłem na francuski – *Miary i ludzi* Kuli. Tak więc poprzez niego wiedziałem coś o historiografii polskiej. Lecz to była raczej wymiana ustna... cóż, były rzeczy, które istniały [...], które krążyły, ale z wyraźnym opóźnieniem, ponieważ były to dawne prace. Bardzo dobrze znałem

---

<sup>529</sup> *Ibidem*.

<sup>530</sup> *Ibidem*.

<sup>531</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>532</sup> *Ibidem*.



prace Geremka [...]. Ale, powtarzam, poza Geremkiem, były to przeważnie bardzo stare książki”<sup>533</sup>. Uczony pokazuje bardzo ważną rzecz: historycy francuscy, niezwiązani tak szczególnie z Polską jak Le Goff, mogli co najwyżej pochwalić się kilkoma kontaktami, znajomością kilku prac kilku autorów (głównie dwóch: Kuli i Geremka), i to w dodatku tych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Niemniej Revel, nie interesując się szczególnie Polską, uczestniczył w kilku projektach jej dotyczących, również o nacechowaniu politycznym.

Były prezydent Szkoły, zapytany, czy jakieś prace polskie wpłynęły na jego sposób myślenia o historii, odpowiedział odruchowo, że nie, ale po chwili z lekką znuansował tę odpowiedź: „Nie, cóż, to zależy. Ale, powtarzam raz jeszcze, moja znajomość była bardzo powierzchowna. No więc Geremek, czytałem jego prace... To było częścią swoistego kanonu kultury historiograficznej, nigdy nie myślałem, że było to specyficznie polskie. Książka, która najwięcej na mnie wpłynęła, to była *Teoria ekonomiczna systemu feudalnego* [Kuli]. Dlaczego? Ponieważ zaczynałem jako historyk gospodarczy, a region, nad którym pracowałem, był regionem lenna, więc... Cóż, na początku przeczytałem ją po włosku, ponieważ była ona bardziej rozpowszechniona we Włoszech niż we Francji [...]. Książka ta wzbudziła wiele dyskusji. Aymard był ówczesnie tak jak ja we Włoszech, więc wiele rozmawialiśmy o niej; jak można by ją wykorzystać do naszej pracy. Następnie, począwszy od 1976 lub 1977 r. ... Była na Sorbonie pewna robocza sieć, która zorganizowała tzw. Grupę Historii Feudalizmu. Grupa rozpoczęła działalność od komentowania Kuli. Byli tam marksiści, np. Guy Bois, który zawsze uważał się za swego rodzaju ucznia Kuli; byli tacy ludzie jak ja i Aymard, była także pewna bizantynistka, która miała tę przewagę, że znała rosyjski i lepiej orientowała się we wschodniej historiografii, co było rzadkie. Zaczęło się to jako mała grupka i trwało cztery–pięć lat [...]. I książka Kuli naprawdę wzbudziła tam poważną dyskusję. Cóż, ja właśnie wtedy oddaliłem się od historii gospodarczej, ale rzeczywiście książka ta była dla mnie zajmująca [...] i dała mi dużo do myślenia”<sup>534</sup>. Słowa te wskazują na ważne problemy: co prawda niektóre prace polskich historyków weszły do europejskiego kanonu (Geremek) i wzbudziły prawdziwe metodologiczne zainteresowanie (Kula), były to jednak wyjątki i dotyczyły w głównej mierze okresu odpowiadającego chronologicznie i tematycznie drugiemu pokoleniu „Annales”. W sumie Revel przekonuje, że historiografia polska nie odegrała jednak szczególnej roli w jego przypadku – „oprócz Kuli i Geremka, nie mam za bardzo co powiedzieć”. Nawet w gronie państw socjalistycznych Polska musiała ustąpić Węgrom: „Nie byłem bardzo związany [z historiografią państw socjalistycznych – P.P.], może z wyjątkiem Węgier – znałem je lepiej niż Polskę, ponieważ jeździłem tam i nadal zresztą często jeżdżę [...]. Te więzy, to prawda, były bardziej żywe z Węgrami niż z Polakami”<sup>535</sup>.

Nieco inny wydzźwięk ma świadectwo Maurice’a Aymarda, którego reakcja przypomina postawy polskich uczonych: zapytany, czy historiografia polska wpłynęła na jego własne poglądy i badania, stwierdził wpierw, że tak. Rozwijając tę odpowiedź, uzupełniającą wspomnienia Revela, zwrócił jednak uwagę na ograniczone rozmiary owego

<sup>533</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>534</sup> *Ibidem*.

<sup>535</sup> *Ibidem*.

wpływu: „Czytałem Witolda Kule w tłumaczeniu włoskim, które pojawiło się przed francuskim. Książka wywołała dyskusje, to było w 1973 r. Zorganizowano całą serię konferencji jej poświęconych. W 1974 r., jak myślę, pojawił się duży artykuł, będący refleksją nad możliwością zastosowania modelu Kuli do regionów włoskich. Ogólnie: czytaliśmy wszystko, co on napisał w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych: artykuł o przejściu od feudalizmu do kapitalizmu, opublikowany w »Annales« i »Storia Italia«. Moje liczne debaty z Guyem Bois na łamach »Annales« pozostawały pod silnym wpływem Kuli. Ponadto znałem jeszcze oczywiście Małowista, którego poznałem pod koniec lat pięćdziesiątych w Paryżu. To chyba wszystko, co znałem z historiografii polskiej – ci badacze byli tłumaczeni. Książka, która najbardziej na mnie wpłynęła, to z jednej strony *Teoria Kuli*, a z drugiej – praca Małowista na temat rozwoju gospodarczego w Europie Centralnej, która dotyczyła interesujących mnie spraw<sup>536</sup>. Jeśli chodzi o tę drugą pracę, to historyk chyba zbyt pochopnie utożsamiał zainteresowanie z wpływem. Dotyczyło ono zresztą jedynie dwóch badaczy, wyróżniających się na tle polskiej produkcji historycznej. W dalszej części wspomnień Aymard jeszcze bardziej zniuansował swą opinię, a w konkluzji przyznał, że poznanie dorobku Kuli czy Małowista było dziełem przypadku: „U Kuli zainteresowałem mnie problem »modelu«. Z tego samego powodu sięgnąłem po Małowista, jako że poruszał on – choć dla Polski i części Europy Środkowo-Wschodniej – problematykę nierówności, rozwoju wśród regionów specjalizujących się w eksporcie produktów rolniczych, zwłaszcza zbóż. Były to dokładnie te same problemy, którymi zajmowałem się dla Włoch. Z jednej strony więc był wpływ, ale z drugiej zacząłem po nich [Kulę i Małowista – P.P.] sięgać, gdyż zajmowali się tematyką, którą sam badałem. Stawiali pytania, które mnie interesowały. Tak więc było to trochę przypadkowe spotkanie<sup>537</sup>.”

Spontaniczność nie wyklucza rzecz jasna wpływów, niemniej warto podkreślić, że co prawda Aymard w dziełach polskich badaczy znalazł tematy go interesujące, ale raczej na zasadzie porównania niż chęci ich stosowania we własnych poszukiwaniach. Dzielił z dwoma polskimi badaczami podobne zainteresowania, zajmował się podobną tematyką. Na pewno zatem jego wypowiedź dowodzi, że Kula i Małowist należeli do tej samej rodziny intelektualnej co środowisko „Annales” i byli autonomicznymi „instytucjami opiniotwórczymi”. Pojawia się tutaj wątek jednoczesnej niezależności najwybitniejszych polskich badaczy (utrzymujących zarazem najściślejsze związki z „Annales”) oraz pewnej wspólnoty poglądów czy tego samego zbioru narzędzi metodologicznych wykorzystywanych przez niektórych uczonych europejskich.

Badacze problemu i świadkowie stwierdzający istnienie wpływów „Annales” w Polsce w zdecydowanej większości nie mówią, co rozumieją przez termin „wpływ”. Słowo to przecież niejednoznaczne i wymagające dookreślenia. Jeżeli już niektórzy uczeni próbują zdefiniować to pojęcie, to często ich definicji nie można zastosować w praktyce albo też sprowadza się ona do wskazania na nieistnienie lub/i na niemożliwość udowodnienia istnienia „wpływu”.

Szczegółową propozycję metod badania wpływów intelektualno-metodologicznych prezentuje obszerny artykuł Jerzego Maternickiego o wielce obiecującym dla zawartych tu rozważań tytule *O nowy kształt historii. Z badań nad recepcją zachodnioeuropejskiej*

<sup>536</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>537</sup> *Ibidem*.

*myśli metodologicznej w historiografii polskiej doby modernizmu i neoromantyzmu*<sup>538</sup>. Choć tematyka artykułu dotyczy okresu przełomu XIX i XX w., problem badawczy postawiony przez autora może być świetnym materiałem porównawczym do naszej tematyki. I rzeczywiście, już na początku tekstu Maternicki przedstawił swoją teorię recepcji poglądów metodologicznych. Uczony wyróżnił trzy płaszczyzny badania owej recepcji. Pierwszym jest „rejestracja poglądów i dzieł metodologicznych, jakie docierały do Polski, a także opinii, z jakimi te poglądy i dzieła się w naszym kraju spotykały”. Drugim byłaby „analiza merytoryczna prac i poglądów historyków polskich mająca na celu wydobycie na wierzch mniej lub bardziej ukrytych, często nieświadomionych sobie przez historyków inspiracji obcych, a więc tego, co przyjęli oni z myśli zachodnioeuropejskiej i zaadaptowali na własny użytek”. Wreszcie trzeci poziom badań ma na celu „śledzenie oddziaływania zachodnioeuropejskich koncepcji metodologicznych na badania historyczne w Polsce”. Narzędziem do jego realizacji byłoby „stwierdzenie bezpośredniego oddziaływania określonych teorii metodologicznych na określone prace historyczne (monografie czy syntezy) [...]. Na tym etapie chodzi nie o wykrycie zależności w obrębie myśli teoretycznej (polskiej i obcej), ale o zbadanie relacji między określonymi, głoszonymi na Zachodzie, koncepcjami metodologicznymi a praktyką badawczą historyków polskich”<sup>539</sup>.

Niestety, Maternicki, tłumacząc się niedostatecznym stanem badań nad historiografią polską przełomu wieków, ograniczył się tylko do pierwszego poziomu analizy. Postulując potrzebę „głębszych badań”, zwolnił się z opisanego np. wpływu Heinricha Rickerta na Marcelego Handelsmana<sup>540</sup> czy Georga Simmla na Stanisława Zakrzewskiego i Franciszka Bujaka<sup>541</sup>. Tymczasem ten pierwszy poziom nie dotyczy w istocie wpływów intelektualnych; dowodzi co najwyżej znajomości danego poglądu i zainteresowania nim, czego z wpływem utożsamić nie można. Dlaczego autor nie pokusił się o zrealizowanie swojego programu? Wyjaśnieniem nie jest ów stan historiografii, lecz po prostu to, że postulatów drugiego i trzeciego poziomu nie da się zrealizować: w przypadku „analizy merytorycznej prac” zadanie to wykracza poza możliwości jednego historyka (a może i całego zespołu), natomiast w przypadku „stwierdzenia bezpośredniego oddziaływania” bariera ma charakter metodologiczny: po prostu nie da się tego – z wyjątkami – udowodnić. Wątek ten zostanie rozwinięty dalej.

Tylko raz Maternicki spróbował wejść na drugi poziom postulowanej „idealnej” metody badania intelektualnych wpływów. Postawił mianowicie tezę, że pod wpływem Karla Lamprechta Waclaw Sobieski zmodyfikował swoją rozprawę doktorską *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III-go*, przygotowaną do druku w 1901 r.<sup>542</sup> Spotkała się ona zresztą z wielokierunkową krytyką i powszechnie została uznana za warsztatową porażkę. Sobieski spróbował w niej wyjaśnić zjawisko polskiej kontrreformacji quasi-psychologiczną analizą spontanicznych, irracjonalnych działań tłumów. Psychologizm ten uczony zapożyczył właśnie od Lamprechta. Teza

<sup>538</sup> J. Maternicki, *O nowy kształt historii. Z badań nad recepcją zachodnioeuropejskiej myśli metodologicznej w historiografii polskiej doby modernizmu i neoromantyzmu*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 1, s. 119–171.

<sup>539</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

<sup>540</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>541</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>542</sup> *Ibidem*, s. 135.

Maternickiego daje się łatwo obronić o tyle, że sam Sobieski *explicite* zadeklarował na kartach swej pracy korzystanie z zachodnioeuropejskiej „socjalnej psychologii”<sup>543</sup>. Mimo wszystko można wysunąć kilka wątpliwości, zaznaczanych również przez samego Maternickiego. Po pierwsze, Sobieski nie zgadzał się z całością teorii Lamprechta, w późniejszych latach nawet od niej daleko odszedł, nie zachowując konsekwencji badawczej. Po drugie, autor omawianego artykułu przyznał, że podejście Sobieskiego było „typowo neoromantyczne”, charakterystyczne dla epoki. Pojawia się tu zatem wątek wspólnoty intelektualnej, którego Maternicki nie traktuje – wydaje się, że błędnie – jako elementu analizy wpływów metodologicznych. Po trzecie, autor zauważył ograniczoną obecność niemieckiego badacza na ziemiach polskich i stwierdził, że w Polsce nie powstała „szkoła Lamprechta”<sup>544</sup>.

Jest prawdą, że Maternicki w niektórych miejscach zachowywał ostrożność i unikał płytkich stwierdzeń o istnieniu wpływów. Krytycznie podchodził np. do apriorycznego zdania Jana Karola Kochanowskiego z 1901 r., według którego niemiecki historyk Julius Lippert znalazł naśladowcę – Kazimierza Górczyckiego<sup>545</sup>. Jednakże Maternicki szedł czasami w ślady Kochanowskiego, formułując aprioryczne opinie typu „pod urokiem [Alberta] Sorela znajdowało się wielu historyków polskich [...], jak np. Szymon Askenazy”<sup>546</sup>. Rozważania badacza pokazują, jak trudno jest skonstruować sensowną teorię wpływów metodologicznych, wychodzącą poza proste utożsamienie znajomości i rzeczywistych kontaktów z występowaniem warsztatowych inspiracji.

Ciekawsze rozważania na temat teorii wpływów przedstawił Pierre Bourdieu w artykule poświęconym międzynarodowemu obiegowi idei (czy, by użyć jego terminu, zjawiska „importu-eksportu intelektualnego”)<sup>547</sup>. Autor na przykładzie niemiecko-francuskich kontaktów intelektualnych porusza problem barier owego obiegu, przekonując: „Często uważa się, że życie intelektualne jest w sposób spontaniczny międzynarodowe. Nic bardziej fałszywego. Życie intelektualne jest miejscem, podobnie jak każda inna przestrzeń społeczna, w którym istnieją nacjonalizmy i imperializmy. Intelektualiści [...] przenoszą stereotypy, uprzedzenia, proste prawdy, bardzo ogólne i skrótowe wyobrażenia, wywodzące się z wypadków codziennego życia, niezrozumienia”<sup>548</sup>. Tak więc „wymiana międzynarodowa podlega pewnej liczbie strukturalnych czynników, które implikują nieporozumienia”. Jakie to czynniki? Najważniejszy to ten, że teksty (Bourdieu skupia się na obiegu wydawnictw i tłumaczeniach) krążą wyrwane z kontekstu, w którym zostały napisane, czyli – mówiąc językiem Bourdieu – z macierzystego kontekstu „pola naukowego” czy też „pola produkcji” (w znaczeniu „pole działania”, „sfera”). Może powodować to niezrozumienie zamierzeń autora w kraju przyjmującym dane dzieło, zwłaszcza że odbiorcy znajdują się w „polu recepcji” tego tekstu, implikującym reinterpretację czy też przeinaczenia. W sumie „sens i funkcja danego zagranicznego dzieła są determinowane przynajmniej w takim samym stopniu zarówno przez macierzyste pole, jak i przez pole

---

<sup>543</sup> *Ibidem*, s. 136–137.

<sup>544</sup> *Ibidem*, s. 137–139.

<sup>545</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>546</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>547</sup> P. Bourdieu, *Les conditions sociales de la circulation internationale des idées*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2002, nr 145, s. 3–8.

<sup>548</sup> *Ibidem*, s. 3.

receptji”<sup>549</sup>. Co więcej, im mniejsza znajomość warunków, w jakich powstała dana idea, tym większe prawdopodobieństwo deformacji jej pierwotnej myśli<sup>550</sup>. Bardzo często odbiorcy obcej myśli biorą pod uwagę nie to, co mówi autor, lecz to, co mu się wmawia. Dlatego też światową sławę osiągają przede wszystkim uczeni „elastyczni” – ich myśl można interpretować na wiele sposobów<sup>551</sup>.

Podkreślmy, że historiografia „Annales” zaliczała się chyba właśnie do takich „elastycznych” paradygmatów, pozwalających na wchłanianie elementów marksizmu, strukturalizmu, socjologii, antropologii itp. „Szkoła Annales” była na tyle pojemnym pojęciem, że mogło się pod nim podpisać wielu uczonych o zdecydowanie różnych poglądach, metodologiach, choć chyba już nie poetykach (w rozumieniu Philippe’a Carrarda). Bourdieu dodaje jeszcze, że różnice między „macierzystym polem” a „pojemnym polem receptji”, pokrywające się najczęściej z „pojemnym polem narodowym”, mogą wytworzyć „fikcyjne sprzeczności między podobnymi rzeczami i fałszywe podobieństwa między rzeczami różnymi”<sup>552</sup>. Czy na podstawie propozycji Bourdieu można interpretować zjawisko mimetyzmu intelektualnego? Wydaje się, że są ku temu podstawy: trudno zaprzeczyć występowaniu różnic między Polakami i Francuzami pod względem uwarunkowań społecznych i narodowych, jakkolwiek dałoby się znaleźć również dużo podobieństw.

Rozmyślania Bourdieu dotyczą niemal wyłącznie stosunków francusko-niemieckich. Podobnie jak byłoby w przypadku stosunków polsko-niemieckich, bariery wzajemnego intelektualnego zrozumienia narastały tutaj w wyniku długotrwałych wzajemnych animozji, konfliktów historycznych i współczesnych, rywalizacji politycznej i kulturalno-cywilizacyjnej, tematów tabu itp. Jeśli chodzi o relacje polsko-francuskie, większość czynników utrudniających cyrkulację metodologicznych idei miałyby być może mniejszą wagę. W dodatku wymiana intelektualna nie odbywa się wyłącznie poprzez tłumaczone teksty, ale również lekturę oryginalnych wydań oraz spotkania bezpośrednie (konferencje, rozmowy, dyskusje) czy pośrednie (korespondencja). Biorąc pod uwagę te płaszczyzny wymiany, trzeba przyznać, że część zastrzeżeń francuskiego socjologa traci na znaczeniu. Jak jednak można się było przekonać, nawet w okresie rozkwitu współpracy polskich historyków z annalistami występowały różnorodne, czasem znaczące bariery polityczno-kulturowo-intelektualne.

## **Próba charakterystyki „wpływu metodologicznego”**

Wobec powyższych stwierdzeń wypada pokazać, jak termin „wpływ” jest rozumiany na kartach tej książki. Jego zakres treściowy opiera się częściowo na teorii obiegu idei Pierre’a Bourdieu i „transferu kulturowego” Michaela Wenera oraz na pomysłach Thomasa Kuhna, Paula Ricoeura, Jürgena Habermasa i innych. Problematyka ta wiąże się z użytym już pojęciem „mimetyzmu intelektualnego”. Dlatego warto dokładniej ukazać trudności i pułapki, które może napotkać badacz pragnący odnaleźć obecność śladów danej metodologii w danej historiografii.

---

<sup>549</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>550</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>551</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>552</sup> *Ibidem*, s. 6.

Jedną z największych trudności stanowi sformułowanie sensownych definicji. Zdecydowano się wprowadzić rozróżnienie na „wiedzę”, „inspirację” i „wpływ”. Próbę podziału tego typu, choć bez jego definiowania, częściowo podjął Krzysztof Pomian, odróżniając *receptivity* od *penetration*<sup>553</sup>. „Wpływ” należy określić jako proces zakorzeniony w psychologii, antropologii, socjologii nauki czy też historii idei. Przyjęto, że o „wpływie” można mówić w sytuacji, gdy polski badacz humanista, w wyniku rozmowy z francuskim kolegą lub lektury jego książki, lub wysłuchania wykładu itp., podejmie decyzję metodologiczną czy warsztatową, której bez tej rozmowy, lektury bądź wykładu by nie podjął – np. skieruje swoje zainteresowania badawcze w innym kierunku bądź podejździe do danego tematu w nowy sposób. Z kolei o „inspiracji” można by mówić wtedy, gdy ta rozmowa, lektura czy wykład przeakcentuje (zmodyfikuje, częściowo ukierunkuje) przekonania warsztatowo-metodologiczne polskiego badacza, które w swym zrębie pozostaną takie same. Chodziłoby tu np. o uzupełnienie opracowanej już koncepcji, zwrócenie uwagi na nowe jej aspekty, stwierdzenie zbieżności lub rozbieżności poglądów, partnerską dyskusję itp. Jeszcze niżej w tej hierarchii zależności stałoby zjawisko, które zostało tu określone mianem „mimetyzmu intelektualnego”. W tym wypadku wizje obu badaczy są podobne i czasem nawet znane drugiej stronie – nie można jednak udowodnić wzajemnych inspiracji czy wpływów, a występowanie owych zbieżności może wynikać z przynależności przykładowych uczonych do jednej wspólnoty intelektualnej; tego samego „kręgu hermeneutycznego”.

Podstawą i warunkiem *sine qua non* zarówno „wpływu”, jak i „inspiracji” jest „wiedza” („znajomość”) – znajomość dokonań annalistów. Bez wiedzy (nie zawsze zresztą uświadomionej) nie ma ani inspiracji, ani wpływu, acz z drugiej strony wieszka nie implikuje automatycznie tych dwóch zjawisk. Warto dodać, że „mimetyzm” nie zakłada „wiedzy” – bez niej jest wręcz łatwiej widoczny. Oczywiście trudno jest w praktyce oddzielić „znajomość” od „inspiracji” czy „wpływu”. Czy na przykład powoływanie się w przypisie lub cytacie na danego historyka dowodzi tylko „wiedzy” na jego temat, czy już „inspiracji”, a może „wpływu”? Wydaje się, że aby wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie, należałoby sprawdzać każdy przypadek z osobna, co jest niewykonalne. Ponadto, czy polemika z daną metodologią (np. opisywane przez Petera Burke’a zarzuty historyków angielskich wobec annalistów<sup>554</sup>) świadczy o „znajomości” (nie można krytykować czegoś, o czym się nie wie), czy może już o „inspiracji” (polemika jest przejawem ustosunkowania się do danej problematyki i zainteresowania nią; zainteresowanie zaś implikuje dane posunięcia badawcze – choćby ową krytykę!)?

Na podstawie rozległej kwerendy i lektur można zaryzykować tezę, że „znajomość” dorobku środowiska „Annales” z okresu przedwojennego i braudelowskiego (do lat siedemdziesiątych) była w Polsce Ludowej (po 1956 r.) dobra. Nie tylko każdy z najwybitniejszych polskich historyków historiografii (Grabski, Serejski, Topolski itp.), lecz także znacząca grupa innych uczonych niespecjalizujących się w tej dziedzinie potrafiła szczegółowo scharakteryzować osiągnięcia badaczy z kręgu Febvre’a i Braudela. W zasadzie każdy stypendysta École – a były ich setki – miał jakieś pojęcie (od nikłego po doskonałe) o instytucji, dzięki której zwiedzał Paryż. Jak wiadomo, gorzej było ze

<sup>553</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 119.

<sup>554</sup> P. Burke, *Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 150–151.

znajomością trzeciej generacji „Annales”, dominującej mniej więcej od lat siedemdziesiątych. Znacznie mniej historyków polskich śledziło te zmiany; podobnie chyba jak ofensywę historiografii postmodernistycznej w krajach anglosaskich. Opracowania dotyczące tych przeobrażeń na większą skalę zaczęły powstawać dopiero po 1989 r. Ich autorami są badacze, którzy swą naukową dojrzałość osiągnęli właśnie w III RP (Wojciech Wrzosek, Ewa Domańska, Wojciech Piasek, Andrzej Radomski i in.) oraz nieco starsi uczeni, głównie z ośrodka poznańskiego (Jerzy Topolski, Jerzy Kmita) i lubelskiego (Jan Pomorski). Jeśli chodzi o „inspirację”, wiele jej przejawów już pokazano, nowe zostaną przedstawione w dalszych rozważaniach. Jej istnienie wydaje się niezaprzeczalne i oczywiste, choć dotyczy ono węższego kręgu badaczy niż tych wykazujących „znajomość”. W przypadku zaś „wpływu” – kolejne wywody powinny pokazać, że za pomocą metod warsztatowych historyka praktycznie niemożliwe jest udowodnienie jego występowania (ale też jego braku).

Warto zauważyć, że nie powinno się utożsamiać wpływu intelektualnego z wpływem „technicznym”. Co oznacza to rozróżnienie? Wyjaśnia je przykład planu pracy Zygmunta Gostkowskiego, stażysty VI Sekcji w 1965 r. Jako jeden z celów swego pobytu we Francji podał on „zapoznanie się z nowocześniejszymi metodami archiwizacji [...] danych socjologicznych” oraz „organizacją porównawczych badań socjologicznych w skali międzynarodowej”<sup>555</sup>. Gdyby więc Gostkowski przejął te techniki, doszłoby do wpływu technicznego, ponieważ nie chodziło tu o pomysły intelektualne, lecz o „rzemiosło”, związane z „obsługą” nauki. Podobne cechy miały podróże do Francji sytuujące się na pograniczu nauki i techniki (nieodbywające się zresztą w ramach wymiany z VI Sekcją) – archiwistów czy specjalistów od systemów nauczania. Z reguły nie jest jednak tak łatwo wyodrębnić „wpływ techniczny” w czystej postaci. Bardzo często miesza się on z „wpływem metodologicznym” w niemożliwy do rozszyfrowania sposób. Głównym motywem wyjazdów do Francji na stypendia VI Sekcji wymienianym w planach pracy stażystów była oczywiście możliwość i konieczność konsultacji we francuskich archiwach. Jednak równie ważną przyczyną była po prostu chęć skorzystania z dorobku naukowego Francji czy École, zwłaszcza w dziedzinie interesującej danego badacza. Na przykład Janina Kłosińska, przygotowująca pracę doktorską o socjologii sztuki bizantyńskiej, w planie pracy na czas pobytu w Paryżu w 1966 r. stwierdziła, że pragnęłaby poznać zwłaszcza „najważniejsze centrum” badań na temat socjologii sztuki, jakim był Paryż, a szczególnie VI Sekcja EPHE. Zamierzała więc głównie uczęszczać na wykłady profesorów Lombarda, Le Goffa i Francastela, poruszające tę problematykę, a także zapoznać się z bibliografią przedmiotu<sup>556</sup>. Z kolei pracownik IH UW Irena Pietrzak-Pawłowska w 1962 r. pisała: „Ponieważ jestem w trakcie organizowania na Uniwersytecie Warszawskim centrum badawczego historii ekonomicznej XIX i XX w., byłoby pożądanym, gdybym mogła poznać prace prowadzone w analogicznych centrach w VI Sekcji [...], jak również stosowane tam metody badawcze”<sup>557</sup>. Dwanaście lat później Irena Gieysztor swój wyjazd do Francji motywowała chęcią zapoznania się

<sup>555</sup> CAC, Akta polskie, 1988 0326, art. 25, Zygmunt Gostkowski, Program studiów w Paryżu, [1965 r.], b.p.

<sup>556</sup> AEHES, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, Janina Kłosińska, Plan pracy w Paryżu, [1966 r.], b.p.

<sup>557</sup> *Ibidem*, Irena Pietrzak-Pawłowska, Plan pracy, [1962 r.], b.p.

z praktycznym zastosowaniem komputerów do badań demograficznych<sup>558</sup>. Jak zinterpretować te argumenty?

Nie można zapominać, że plany pracy (*plans du travail*) były pisane w celu przedstawienia siebie w jak najlepszym świetle, zawarte w nich deklaracje należy więc traktować ostrożnie. Mimo wszystko wydaje się, że przytoczone przykłady, typowe dla ogółu takich planów<sup>559</sup>, pokazują przejawy bezpośredniego wpływu nauki francuskiej na polską w dziedzinie nauk społecznych podczas pobytu w Paryżu. Wpływ był mniej lub bardziej znaczący (czasem może oznaczał niezgodę na system nauczania VI Sekcji), niemniej istniał, choćby przez prosty fakt samego zaznajomienia się z funkcjonowaniem Szkoły, a także bibliotekami czy archiwami. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że był to chyba właśnie wpływ „techniczny” i bierny; nie oznaczał zastosowania poznanej metodologii we własnej pracy, lecz jej poznanie, często od strony rzemiosła. Dlatego też owo rozróżnienie na „technikę” i „metodologię” (rzadko stosowane) wydaje się potrzebne. Tylko w tym drugim przypadku można mówić o rzeczywistym „wpływie” metodologiczno-intelektualnym, w pierwszym zaś – o „inspiracji”.

Co więcej, próba analizy wpływu metodologii „Annales” na polskich historyków jest o tyle skomplikowana, że wpływ ten, oprócz formy bezpośredniej, mógł odbywać się w sposób pośredni. Jeśli teoretycznie założymy, że Marian Małowist uległ wpływowi Braudela i innych, to możemy przypuszczać, że z kolei on wpływał na własnych uczniów. Czy zatem uczniów tych można uznać za zainspirowanych historiografią francuską? Problem nie jest łatwy. Czy podkreślany przez Michała Tymowskiego fakt, iż jego artykuł, z którym pojechał do Paryża w 1970 r., został od razu przyjęty do „Annales”, jako że odpowiadał założeniom pisma<sup>560</sup>, mógł wynikać z formacji intelektualnej u „mistrza” Małowista? Jest to prawdopodobne, z zastrzeżeniem, że sam Małowist inspirował się dorobkiem francuskim – a przecież inny uczeń profesora, Maria Bogucka, wspomina, że to wyjazd do Francji, a nie polskie seminaria, rozszerzył jej horyzonty naukowe na „annalistyczne” obszary<sup>561</sup>. Nie można rzecz jasna w pełni ufać opiniom świadków – w tym wypadku mogą być one kształtowane np. przez charakter związków z prof. Małowistem. Na problemy tego typu wskazuje Alfred Dubuc w swej analizie wpływów „Annales” w Quebecu. Badacz zastanawia się, czy można na gruncie kanadyjskim odróżnić obecność myśli Henriego Berra od pomysłów Luciena Febvre’a czy Henriego Pirenne’a; czy metodologia *géographie humaine* napłynęła bezpośrednio od Vidala de la Blache’a, czy też przez *La terre et l’évolution humaine* Febvre’a, a może przez historyka z Grenoble Raoula Blancharda, który spędził wiele lat w Quebecu. Dubuc nie podejmuje się odpowiedzi na te pytania<sup>562</sup>. Przykłady te pokazują, że śledzenie wpływów pośrednich jest prawie niemożliwe.

Ze zjawiskiem wpływu bezpośredniego i pośredniego wiąże się jeszcze inny problem, który można by określić mianem „wpływu opóźnionego”. Metodologiczne zapo-

<sup>558</sup> APAN, Wydział I, 555/44/196, Irena Gieysztor, Program pobytu naukowego w Paryżu, IX–XII 1974 r., [1974 r.], k. 197.

<sup>559</sup> Zob. kilkadziesiąt innych *plans de travail* z teczki: AEHESS, Zbiory Louisa Velaya (1958–1972), Akta polskie 1962–1966, CPLV 86, b.p.; APAN, Wydział I, 555/44/196, k. 1–384.

<sup>560</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>561</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>562</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec...*, s. 124.



życzenie nie musi przecież ujawnić się od razu, lecz dopiero po upływie jakiegoś czasu. Przyczyny mogą być różne: od instytucjonalnych po intelektualne, co było widoczne na przykładzie Marii Boguckiej. Świadek Michała Tymowskiego pokazuje dalsze komplikacje: uczony zaznacza, że obecnie (początek XXI w.) zaczął zajmować się tematyką przebiegu pierwszych spotkań „dzikich” z kolonizatorami: jak postrzegano siebie wzajemnie, jakie wykonywano gesty itp. Temat ten idealnie wpisuje się w nurt antropologii historycznej. Zakładając istnienie wpływu francuskiego dorobku w tej dziedzinie na epistemologię polskiego afrykanisty, stajemy przed problemem: kiedy do niego doszło? Przecież raczej nie na początku XXI w., tylko wcześniej; może już w czasie pierwszej podróży do Paryża w 1970 r. zostało zasiane ziarno, które teraz kiełkuje. Co więcej, uczony szuka swoich inspiracji również w teorii kontaktu kulturowego, głoszonej już w latach trzydziestych na gruncie anglosaskim<sup>563</sup>.

Wielka szkoda, że w przypadku polskich historyków nie dysponujemy informacjami, jakie zawiera brulion Luciena Febvre’a, który można obejrzeć w Bibliothèque Nationale. Otóż Febvre sporządził tam wykres pokazujący swoje „intelektualne współrzędne”: stosunek do różnych poglądów, osób, szkół naukowych. Uczony stara się określić, kto i co najbardziej wpłynęło na jego ukształtowanie się jako badacza, podaje bliższe i dalsze źródła inspiracji (m.in. „Revue de synthèse” Berra, „L’année sociologique” Maussa i Simianda, Lévy-Bruhla, Blocha, kolegów z École Normale, Vidala de la Blache’a, Pirenne’a, a nawet Micheleta czy Stendhala). Co charakterystyczne, niemal wszystkie te osoby (prócz Pirenne’a, zresztą bardzo bliskiego Francji) były Francuzami<sup>564</sup>. Wpływów zagranicznych nie widać. Pokazuje to, że myśl Febvre’a – jak chyba każda inna – była wypadkową wielu lektur, rozmów, kontaktów. W ten sposób kształtuje się postawa badawcza. Jednocześnie jednak należy podchodzić do tego typu deklaracji ostrożnie: niekiedy być może mają one charakter życzeniowy – ktoś chce podkreślić swój związek z kimś innym. Samoświadomość wpływów nie musi ponadto w pełni odpowiadać rzeczywistości: niektóre inspiracje można wyolbrzymiać (świadomie lub nieświadomie), a z innych nawet nie zdawać sobie sprawy. Może taka autoanaliza jest wręcz trudniejsza niż badanie wpływów u innych? Pytanie pozostaje otwarte.

Wydaje się przy tym, że uczeni międzywojenni i starsi o wiele chętniej i częściej przyznawali się do inspiracji intelektualnych niż pokolenie badaczy urodzonych później, a także współczesnych. Być może doszło tu do jakichś modyfikacji czynników konstytuujących *champ scientifique*; zmieniły się elementy autodefinicji w świecie naukowym i definiowania swoich relacji z innymi członkami grupy. Jest to jednak przypuszczenie aprioryczne, należałoby je poprzeć skomplikowanymi zapewne badaniami socjologicznymi. Trzeba jednocześnie mocno podkreślić, że zjawisko to wcale nie wskazuje, iż kiedyś inspirowano się bardziej, a dzisiaj mniej. Być może obecnie trudniej się do tego przyznać. Można ponadto odnieść wrażenie (co rzecz jasna trudno uznać za przekonujący dowód), że już po 1945 r. Francuzi byli nieco bardziej skłonni przyznawać się do wpływów i inspiracji niż Polacy. Ta różnica w postawach (o ile rzeczywiście istniała) wykrzywiałaby nieco optykę analizy – dlatego też należy wystrzegać się utożsamiania świadomości wpływów z ich realną obecnością.

<sup>563</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>564</sup> Zob. przedruk tego rysunku w: F. Dosse, *L’histoire en miettes...*, s. 43.

Złudność, czy raczej pułapki kryjące się w badaniu wzajemnych wpływów, można pokazać na konkretnym przykładzie krótkiego tekstu Leszka Kołakowskiego *Historia jako sztuka piękna*, napisanego w 1962 r. W swym wywodzie, będącym luźną recenzją pracy Johana Huizingi *Jesień średniowiecza*, filozof stwierdzał, że historia bliższa jest sztuce niż nauce. Od literatury różni ją tylko to, że opiera się na źródłach i opracowaniach<sup>565</sup>. Spostrzeżenia te są zadziwiająco podobne do poglądów Paula Veyne'a, który kilkanaście lat później wydał głośną we Francji książkę, stawiającą niemal identyczne tezy<sup>566</sup>. Można by zatem przypuszczać, że – wyjątkowo tym razem – to Francuz inspirował się pracą Polaka. Nie wydaje się to jednak prawdą, z bardzo prostego powodu: Veyne na pewno nie znał marginalnego i krótkiego tekstu Kołakowskiego, opublikowanego w większym nakładzie dopiero w 1989 r. w tomie tekstów rozproszonych filozofa; i to po polsku. Obaj badacze doszli do podobnych rozwiązań „mimetycznie”, przez to, że znajdowali się w podobnym miejscu ewolucji intelektualnej, czytali podobne lektury, chociaż niewiele (nic?) o sobie nawzajem wiedzieli. Kołakowski powoływał się ponadto na poglądy Crocego czy Diltheya, którzy już kilkadziesiąt lat wcześniej również zaliczyli historię do literatury. Inspirację mógł zatem czerpać po prostu z historii historiozofii, i to nawet nie francuskiej.

Z drugiej strony, jak zauważał Jerzy Topolski, sam Veyne też pozostawał pod wpływami antypozytywistycznego nurtu historii „rozumiejącej” Crocego, Collingwooda czy Marrou<sup>567</sup>. Dowodziłoby to istnienia wspólnych inspiracji Veyne'a i Kołakowskiego. Posługując się terminologią Paula Ricoeura, można by powiedzieć, że obaj badacze należeli do jednego „kręgu hermeneutycznego” albo że łączyło ich „intersubiektywne porozumienie”, wedle terminologii Jürgena Habermasa i Charlesa Taylora<sup>568</sup>. Zasadny byłby też może termin stosowany przez Karla Mannheima (na gruncie polskim przez Andrzeja Walickiego), piszącego o „lokacji czasowo-przestrzennej”<sup>569</sup>. Kołakowski i Veyne funkcjonowali po prostu w podobnym miejscu intelektualnej czasoprzestrzeni. Takich polsko-francuskich „par” było zapewne o wiele więcej. Poprzez porównawczą analizę polskiej i francuskiej historiografii (w ujęciu hermeneutycznym i epistemologicznym) w czasach zimnej wojny dałoby się być może wysnuć wniosek o jedności kultury europejskiej (przynajmniej naukowej) mimo żelaznej kurtyny.

Warto zwrócić uwagę, że samo „zapisanie się” (najczęściej bezwiednie) do europejskiego cechu uczonych, a przez to działanie w pewnej międzynarodowej „subkulturze” historyków – osiągane poprzez lektury, kontakty, podróże – odbywa się kosztem częściowego chociażby wyabstrahowania z kontekstu kulturowego, z którego dany badacz się wywodzi. Możliwość porozumienia się i istnienie zbieżności intelektualno-metodologicznych jest owocem pewnego kulturowego kompromisu, wyzwolenia się z subiektywizmu własnego pochodzenia. Ten kompromis i wyabstrahowanie kulturowe same w sobie implikują dalszą uniformizację poglądów i sposobów ich wypowiedzania. Zja-

<sup>565</sup> L. Kołakowski, *Historia jako sztuka piękna* [w:] *idem, Pochwała niekonsekwencji*, Warszawa 1989, t. 3, s. 152–155.

<sup>566</sup> P. Veyne, *Comment on écrit l'histoire...*

<sup>567</sup> Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek, *Swoistości poznania historycznego...*, s. 16.

<sup>568</sup> Zob. Ch. Taylor, *Understanding in Human Sciences*, „Review of Metaphysics” 1989, nr 34, s. 3–22; por. Z. Drozdowicz, J. Topolski, W. Wrzosek, *Swoistości poznania historycznego...*, s. 26.

<sup>569</sup> Zob. R. Sitek, *Warszawska szkoła historyków idei. Między historią a teraźniejszością*, Warszawa 2000, s. 158.

wisko to można by nazwać mianem „uniformizacji poetyk”. Konkretnym przejawem uniformizacji byłoby stosowanie przez badaczy obu krajów tych samych lub podobnych wyrażeń, zwrotów, pojedynczych słów. Na przykład w pracy Witolda Kuli *Problemy i metody historii gospodarczej*<sup>570</sup> pojawiają się takie terminy jak „koniunktury” (m.in. s. 203–204) czy „cykle koniunkturalne” (m.in. s. 733–734). Takich samych określeń używał Fernand Braudel, pisząc np. o „średniej” prędkości czasu historycznego w drugim tomie *Morza Śródziemnego*. Przykładów tego typu można znaleźć wiele.

Jakkolwiek nie powinno się tej uniformizacji absolutyzować, wydaje się jednak, że to właśnie za jej pomocą da się dokładniej i lepiej wyjaśniać podobieństwa między twórczością historyków polskich i francuskich niż za pomocą teorii wpływów. Jeżeli powyższe zdanie jest zbyt daleko idącym twierdzeniem, to przynajmniej trzeba przyznać, że bez uniformizacji nie ma wpływów: najpierw trzeba się móc porozumieć, by wzajemnie na siebie oddziaływać (albo też oddziaływać efektywnie). Wzajemne zrozumienie wymaga posługiwania się podobną terminologią, czy szerzej, podobnym kodem kulturowym. Podobny kod kulturowy może zaś rodzić podobieństwa w kodzie naukowym.

Podkreślano już, że złudności wpływów ulega wielu badaczy tego zjawiska. Oto jeszcze jeden przykład, dobrany z nieco innej perspektywy, związanej z definiowaniem „wpływu”. Jak wiadomo, najczęściej do zbyt pochopnego stwierdzenia wpływów dochodzi wtedy, gdy badacz utożsamia daną pracę, podejmującą tematykę ekonomiczno-społeczno-kulturalną w długim odcinku czasowym, z tzw. duchem „Annales”. A przecież nie każda praca o takiej tematyce musi tego „ducha” posiadać. Po części zdawał sobie z tego sprawę Peter Burke, choć jednocześnie sam w owego „ducha” wydawał się wierzyć. Stwierdził on, że dzieło angielskiego historyka Williama G. Hoskinsa o chłopskiej gminie w Midland<sup>571</sup>, wykazujące wymienione tu cechy, zostało napisane „w duchu »Annales«”. Dalej jednak dodał, że praca ta, podobnie jak książki Lawrence’a Stone’a i Keitha Thomasa, mieściła się w tradycji Richarda H. Tawneya, Christophera Hilla, Maxa Webera, Bronisława Malinowskiego czy Edwarda Evansa-Pritcharda. Tak więc „Hoskins nie zaczerpnął swego podejścia z Francji”<sup>572</sup>. Dlaczego więc Burke pisał jednocześnie, że jego dzieło wykazuje „ducha »Annales«”?

Podejście brytyjskiego autora pokazuje, że duże znaczenie intelektualne braudelowskiego kręgu, połączone z wyjątkowo solidnymi fundamentami instytucjonalnymi, sprzyjało myśleniu w kategoriach swoistego „annalistycznego holizmu”: wszystko, co przypominało dokonania annalistów, musiało wynikać z ich wpływu i dowodziło obecności „ducha »Annales«”. Jest to bardzo groźna pułapka, w którą nie można wpadać. Sprawę utrudnia fakt, iż wielu badaczy lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych deklaratywnie zapewniało o istnieniu tego „ducha” w swojej twórczości, co było elementem gry, w której stawką było pomnażanie własnego „kapitału symbolicznego” – przedstawianie się jako badacza utrzymującego bliskie stosunki ze sławną grupą zwiększało prestiż w środowisku. W Polsce ten proces autodefiniowania przebiegał prawdopodobnie inaczej niż w ZSRR i większości innych krajów „demokracji ludowej”. Na gruncie polskim deklarowanie związków z historiografią francuską (czyli głównie

<sup>570</sup> W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej...*

<sup>571</sup> W.G. Hoskins, *The Midland Peasant*, London 1957.

<sup>572</sup> P. Burke, *Reflections on the Historical Revolution in France...*, s. 150.

annalistyczną, bo z nią były najszersze możliwości kontaktów) – ale bardziej nieoficjalne, „wewnętrzne” (we własnej „subkulturze naukowej”) niż formalne i „zewewnętrzne” (np. w publikacjach) – zwiększało „kapitał symboliczny”, podczas gdy np. w ZSRR było dokładnie odwrotnie. Różnice te wynikały w głównej mierze z innej (niekoniecznie słabszej) pozycji ideologii w rzeczywistości PRL i innego typu stosunków między *champ scientifique* a *champ politique*.

Można odnieść wrażenie, że Burke, Hobsbawm i niektórzy pozostali dyskutanci sesji zorganizowanej w Binghamton w 1977 r. wpadli w tę interpretacyjną pułapkę i doszukiwali się elementów wpływu „Annales” tam, gdzie go nie było lub gdzie sprowadzał się do „inspiracji” albo nawet pustych deklaracji<sup>573</sup>. Jaskrawym przykładem tego zjawiska jest też decyzja Hobsbawma, by w pierwszym numerze pisma „Past and Present” odnieść się do „Annales”. Jak przyznał uczony, uczynił to nie dlatego, „że byliśmy w szczególny sposób pod wpływem »Annales«”. Po prostu „bardzo [je] szanowaliśmy i chcieliśmy pokazać nasz respekt dla tego wielkiego prekursora czegoś, co można nazwać »historią opozycyjną«”<sup>574</sup>. To nie czynniki naukowe zadecydowały o powołaniu się na periodyk Blocha i Febvre’a, lecz konglomerat czynników światopoglądowo-prestiżowych. Dokładnie tak samo można wyjaśnić inne słowa Hobsbawma: historyk stwierdzał, że Anglicy zaczęli posługiwać się terminem „mentalność”, by „po raz kolejny pokazać swój dług wobec Francuzów”, choć nie wierzył, „by osoby praktykujące w Anglii historię »mentalności« dużo zawdzięczały bezpośrednio” annalistom<sup>575</sup>.

Krań „Annales”, z racji swojej sławy, środków i kontrolowanych instytucji, „pożerał” niekiedy (najczęściej nieświadomie) dokonania niezależnych historyków, uznając je za swoje odkrycia. Tendencją tą zajął się już na początku lat osiemdziesiątych holenderski badacz Willem den Boer, dość ekscentrycznie nazywając ją „fenomenem koncentracji epickiej” oraz „regułą św. Mateusza”. Holenderski uczony zauważył, że w różnych środowiskach i różnych krajach historycy głosili idee podobne w duchu do „Annales”, ale powstałe wcześniej czy też zupełnie niezależnie od tego środowiska. Dlatego krytykował teksty Burguière’a i Revela, poświęcone historii „Annales” z okazji 50-lecia periodyku, w których, zdaniem Boera, annalistyczne paradygmaty uznano za „absolutne”, przypisując ich stosowanie większości historyków z całego świata<sup>576</sup>. Podobnym tropem poszedł Richard Cobb, określając annalistyczne środowisko trudno przetłumaczalnym epitetem *over-exclusive*<sup>577</sup>.

Tezy Boera i Cobba, acz kontrowersyjne, nie są pozbawione słuszności. O powszechności „fenomenu koncentracji epickiej” świadczy fakt, że nawet na poziomie podręczników akademickich można znaleźć skutki „żarłoczości” i monopolistycznych zapędów środowiska „Annales”. Guy Bourdé i Hervé Martin stwierdzili, analizując pracę Braudela o kapitalizmie i cywilizacji materialnej, że „najoryginalniejszym posunięciem” fran-

<sup>573</sup> Zob. np. *Discussion* [w:] N. Birnbaum, *The Annales School and Social Theory...*, s. 236–242.

<sup>574</sup> E.J. Hobsbawm, *Comments*, „Review” 1978, nr 3–4, s. 159.

<sup>575</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>576</sup> W. den Boer, *L’Histoire et ses méthodes*, Lille 1981, s. 90–91; zob. też G. Bourdé, H. Martin, *Les écoles historiques...*, s. 202; por. A. Burguière, *Histoire d’une histoire: la naissance des Annales*, „Annales ESC” 1979, nr 6, s. 1347–1359; J. Revel, *Histoire et sciences sociales: les paradigmes des Annales*, *ibidem*, s. 1360–1376.

<sup>577</sup> „Ekskluzywne/wyłączne aż do przesady”, R. Cobb, *Nous, les Annales* [w:] *idem, A Second Identity. Essays on France and French History*, London 1969, s. 76.

cuskiego uczonego było „docenienie życia materialnego”<sup>578</sup>. Jest to oczywista nieprawda: wystarczy zwrócić uwagę na działalność polskiego IHKM od lat pięćdziesiątych i wpływ polskiej archeologii średniowiecznej na badania francuskie. Maurice Aymard chyba nawet przesadnie twierdzi, że Braudel przejął ten termin od badaczy polskich<sup>579</sup>. W latach siedemdziesiątych „władza symboliczna” kręgu „Annales” zaczęła się, jak wiadomo, zmniejszać, w wyniku czego jego „żarłoczność” i promieniowanie zewnętrzne (wpływ na *champs scientifiques* innych historiografii) osłabły. W sumie jednak przy badaniu związków polskich historyków z annalistami oraz wpływów i inspiracji należy brać pod uwagę to, że ci pierwsi mogli niekiedy przeceniać bliskość współpracy z kręgiem École i podobieństwa z metodologią „Annales”.

Z „holistyczną” inklinacją historiografii „Annales” wiąże się inne zjawisko, jeszcze bardziej typowe dla „mimetyzmu metodologicznego”, a które można by określić mianem „internalizacji cytatów”. Oznacza ono praktykę cytowania prac innych uczonych wplecionego we własne rozumowanie. Pisząc w *Rozważaniach o historii* o możliwościach poznawczych historyka, Witold Kula powołuje się na krąg „Annales”: „»Toute histoire est choix« [„cała historia jest wyborem” – P.P.] – wyraził się raz Lucien Febvre. Racja głęboka. Praca historyka jest nieustannym wyborem”<sup>580</sup>. Polski historyk zinternalizował pogląd swego francuskiego kolegi: tuż po cytacie powtarza jego myśl już bez dawania cudzysłowu. Czy jest to dowód na wpływ? Zabieg taki dowodzi tylko zgody Kuli z Febvre’em w tym zagadnieniu – przyznanie się do zbieżności poglądów byłoby klasycznym przykładem „inspiracji”. W tej samej perspektywie można oceniać wywód Kuli poświęcony geografii jako przedmiotowi zainteresowań historyka. Autor *Rozważań* stwierdził, że „zmienności zjawisk przyrodniczych nie wolno traktować jako procesów pozahistorycznych (= pozaspółecznych)”. Po tych słowach odwołał się do *Morza Śródziemnego* Braudela<sup>581</sup>. Znowu mogło to świadczyć tylko o zbieżności poglądów, a nie o wpływach.

Dodatkową komplikacją jest to, że bardzo często takie cytaty nie są przedstawiane *explicite*, tylko zostają wypowiedziane wyłącznie własnymi słowami. W tomie *Wokół historii* Kula napisał np.: „Zgadzam się całkowicie z tym, co mówił [...] Paul Ricoeur. Praca historyka jest permanentnym wysiłkiem zmierzającym do tłumaczenia z jednego języka na drugi wartości stworzonych przez człowieka”<sup>582</sup>. Czy zatem badacz znalazł u Ricoeura jedynie potwierdzenie swych poglądów, czy też przejął je i uznał za swoje, pisząc później, że się na nie „zgadza”? Problem nie do rozstrzygnięcia.

Oczywiście „internalizacja cytatów” nie jest charakterystyczna wyłącznie dla Witolda Kuli. Udałoby się ją znaleźć zapewne w większości powstałych prac historycznych<sup>583</sup>. Rozważając skomplikowaną problematykę epistemologii i subiektywizmu historyka, Andrzej Feliks Grabski zaznaczył: „Historyk przystępuje do pracy nad takim lub innym zagadnieniem dlatego, że sądzi, iż jest ono z tego bądź innego względu ważne, a więc

<sup>578</sup> G. BourdÉ, H. Martin, *Les Écoles Historiques...*, s. 191.

<sup>579</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice’em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>580</sup> W. Kula, *Rozważania o historii...*, s. 67.

<sup>581</sup> *Ibidem*, s. 89; zob. też W. Piasek, *Antropologizowanie historii. Studium metodologiczne twórczości Witolda Kuli*, Poznań 2004, s. 60–61.

<sup>582</sup> W. Kula, *Obiektywizm badania historycznego a wartościowanie* [w:] *idem, Wokół historii...*, s. 147.

<sup>583</sup> Więcej przykładów i bardziej szczegółowe analizy zob. P. Pleskot, *Związki polskich humanistów-badaczy...*

już niejako na wstępie swej pracy odwołuje się do jakiegoś wartościowania. »Każde badanie historyczne – pisał wielki historyk francuski Marc Bloch – zakłada, że poczynając już od pierwszych kroków, poszukiwania muszą mieć wytknięty kierunek [...]«. W poznaniu naukowym najbardziej zasadnicze znaczenie posiada postawienie pytania; wagę owego pytania rewaloryzuje dziś nowoczesna epistemologia, akcentująca aktywną rolę poznającego przedmiotu w procesie poznawczym<sup>584</sup>. Przytoczenie całego fragmentu było konieczne do pokazania, jak cytat z Blocha stał się integralną częścią wywodu polskiego uczonego. Bez odpowiedzi pozostaje niestety pytanie, czy bez Blocha Grabski przeprowadziłby takie samo rozumowanie. Może taka odpowiedź istnieje, ale wykracza ona poza kompetencje historyka.

Niektóre przejawy „internalizacji cytatów” da się jednak wyjaśnić w łatwiejszy sposób. Ten sam Grabski w jednym z artykułów napisał: „Wszyscy mamy w pamięci eseistyczne obrachunki Jerzego Topolskiego ze współczesnymi nam próbami tworzenia »świata bez historii«, nie za nim więc, ale za P[ierre'em] Chaunu powtórzę tu myśl, którą wielu z nas uznałoby pewnie za własną: »Rozwijające się społeczeństwo musi koniecznie uważać na swą historię; historia jest bowiem warunkiem *sine qua non* wprowadzenia w ruch i uświadomienia ludziom realizowanego postępu; dostarcza ona milowych słupów miary czasu, które pozwalają uchwycić obraz przebytej drogi«<sup>585</sup>. Topolski napisał swą książkę w 1972 r., Chaunu zaś – trzy lata później. Przytoczenie wypowiedzi Francuza miało zatem na celu ukazanie, że podobne głosy słychać było w różnych krajach. Cytat i towarzysząca mu deklaracja nie oznaczały więc przyznania się do ulegania wpływom myśli Chaunu, lecz raczej miały przekazać komunikat, że „gdzie indziej myślą podobnie jak my”.

Oprócz wskazywania na trudności badania wpływów należy również podkreślić symptomy świadczące o ich ograniczonych rozmiarach – mniejszych (czy też płytszych), niż się na ogół sądzi. Zarówno w źródłach, jak i w opracowaniach z epoki oraz późniejszych można natrafić (rzadko i przeważnie między wierszami) na bezpośrednie lub pośrednie stwierdzenia, sugerujące słabe zakorzenienie metodologii „Annales” na gruncie polskim. Witold Kula w swych rozważaniach na temat mianowania Braudela na członka zagranicznego PAN pokazał, że polscy historycy w swym ogóle nie znali albo nie przyjmowali nowych prądów historiografii francuskiej. O Tadeuszu Manteufflu Kula napisał, że Braudela „jako historyka jak najgłębiej i jak najszczerzej lekceważy”. Wspominając zaś Adama Schaffa, zaznaczył, iż dorobek Braudela był polskiemu filozofowi nieznanym<sup>586</sup>.

Bardziej ogólnie wypowiedział się wiele lat później Wiesław Skrzydło. W memoriale z września 1990 r., oceniającym działalność Stacji Naukowej PAN w okresie jego dyrekcji (1985–1990), stwierdził: „Francuzi dość często uskarżają się na to, że osoby przebywające u nich na stażach [...] po powrocie do Polski nie podtrzymują nawiązanych kontaktów, współpraca ta się urywa z dużą stratą dla naszych interesów. Uwaga powyższa dotyczy także zachowania się profesorów<sup>587</sup>. Antoni Mączak w swych

<sup>584</sup> A.F. Grabski, *Historia a nowoczesność* [w:] *idem, Kształty historii...*, s. 25.

<sup>585</sup> *Idem, Modele historiografii współczesnej...*, s. 34.

<sup>586</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 97–98. Słowa o sceptycznym nastawieniu Manteuffla do Braudela przytacza Andrzej Wierzbicki, *W stronę postaw otwartych...*, s. 61.

<sup>587</sup> Stacja PAN, Materiały luźne, Memoriał Wiesława Skrzydły w sprawie Stacji Naukowej PAN w Paryżu, 15 IX 1990 r., b.p.

wspomnieniach sformułował jeszcze bardziej jednoznaczną opinię: „Niewiele mógłbym wskazać większych prac polskich wyraźnie zainspirowanych przez tę szkołę [„Annales” – P.P.], choć z drugiej strony trudno przecenić znaczenie, jakie dla polskich historyków miały i mają podróże naukowe do Francji – chcę to mocno podkreślić”<sup>588</sup>. Być może tak właśnie wyglądał wpływ historiografii francuskiej na polską: podróże do Francji były bardzo rozwijające i ważne (niekoniecznie w sferze naukowej), ale nie przekładały się one na konkretne decyzje metodologiczne – zapewne z wyjątkami. Bardziej pośrednie, ale równie znaczące argumenty daje analiza Aleksandry Lityńskiej. Badaczka, pisząc w swej pracy poświęconej polskiej „szkole” historycznej w ekonomii o zachodnich wpływach, miała na myśli nie Francję, lecz Niemcy. Poza tym podkreślała twórczy i samodzielny charakter recepcji tych wpływów<sup>589</sup>.

Nieco inne zjawisko, ale równie dobrze pokazujące ograniczenia „transferu kulturowego” metodologii „Annales” na grunt polski, dostrzegł Wojciech Wrzesiński. Podejmując w wystąpieniu w czasie XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w 1989 r. wątek polskiego systemu uniwersyteckiego, badacz przekonywał, że konstrukcja studiów historycznych cechowała się „konserwatywnymi założeniami organizacyjnymi i programowymi”, a jej celem pozostawało wtłaczanie „w głowy studentów wielu faktów dotyczących całego procesu dziejowego według schematu szkolnego, bez dostatecznego przygotowania młodzieży do samodzielnego rekonstruowania procesów historycznych”<sup>590</sup>. Jednym słowem – *histoire historicisante* w pełnym rozkwicie. Opinia to chyba nieco zbyt ogólna i przesadna, choć, jak wiadomo, metodologia „Annales” też nie opanowała od razu francuskiego systemu edukacyjnego. Ponadto, jak dopowiadał Wrzesiński, sami „historycy nie zawsze potrafią stawiać nowe pytania badawcze”<sup>591</sup>. Do przestarzałej struktury dochodziły zatem jeszcze stare nawyki i tradycyjna *mode d’esprit*.

Charakterystyczne, że francuscy świadkowie epoki potwierdzają przytoczone opinie, przekonując o bardziej towarzysko-kulturowym niż metodologicznym wymiarze kontaktów z polskimi badaczami. Jacques Le Goff podkreśla, że dla Francuzów, ale i dla Polaków, główną zaletą współpracy naukowej były kontakty osobiste, dyskusje światopoglądowe, w mniejszym stopniu zaś strona metodologiczna<sup>592</sup>. Jego zdaniem Braudel „najbardziej interesował się Ameryką Łacińską, pomimo znaczenia Morza Śródziemnego, rzecz jasna; jednak to Ameryka Łacińska i lata spędzone w przedwojennej Brazylii okazały się determinujące [...]. Następnie kochał świat Europy Wschodniej, ale myślę, że z bardziej politycznych i ideologicznych powodów”, choć, jak już cytowano, „nie był marksistą”<sup>593</sup>.

Jacques Revel skupia się bardziej na stronie polskiej i sugeruje, że polscy historycy tylko powierzchownie ulegali wpływom francuskiej historiografii. Byli na tyle samodzielni, że nie musieli korzystać z dorobku francuskiego: „Retorycznie – powoływali się często, lecz, cóż – widzieli Francuzów, więc było to wyrazem dobrych manier. Jednak

<sup>588</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 167.

<sup>589</sup> A. Lityńska, *Polska szkoła historyczna w ekonomii*, Kraków 1994, s. 5.

<sup>590</sup> W. Wrzesiński, *Środowisko historyczne – troski, obawy, nadzieje* [w:] *Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Łódź 7–10 IX 1989 r. Referaty, komunikaty – sekcje*, Toruń 1993, s. 26.

<sup>591</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>592</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>593</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques’em Le Goffem, 11 I 2005 r.

w głębi – jestem w stanie powiedzieć tylko tyle, czego mimo wszystko się nauczyłem, że od międzywojnia istniały w Polsce kierunki historiograficzne, które można określić jako równoległe, zwłaszcza do historii kwantytatywnej, historii gospodarczej. Tak więc jest bardzo możliwe, że Polacy wcale nie potrzebowali »Annales«. Lecz »Annales« stały się o wiele lepiej widoczne niż historiografia polska – więc było to [przyznawanie się do związków z Francją – P.P.] sposobem legitymacji na zewnątrz [...]. Jednakże w niektórych dziedzinach współpraca była rzeczywista. Była historia książek – to organizowała zwłaszcza Maria Flandrin; była średniowieczna historia religii – to było środowisko Modzelewskiego itp. I tutaj Le Goff grał ważną rolę w wyborze swych partnerów, w ich sprowadzaniu do Francji, w wymianie osobowej [...]. Były dziedziny archeologii; tam stosunki były bardzo bliskie – ale też o wiele bardziej wyrównane<sup>594</sup>. To bardzo ważne słowa: pokazują one, że w kręgu „Annales” zdawano sobie sprawę z ograniczonego wpływu na polskich kolegów, ich samodzielności i autonomii oraz szczególnej roli polskiej historii kultury materialnej.

Wątek autonomii polskiej metodologii, a także obecności innych niż francuska inspiracji intelektualnych, podejmował Marian H. Serejski. W wydanej w 1965 r. książce *Przeszłość a teraźniejszość* autor sugerował, że obecność nieklasycznej historiografii w Polsce nie musiała automatycznie oznaczać wpływów francuskich. Przeciwnie antywydarzeniowe czy antypozytywistyczne tendencje miały swoje źródła także w innych państwach. Serejski ukazywał ten fakt na przykładzie Jana Adamusa, historyka prawa. Badacz ten „w swych rozważaniach nad problemem syntezy i jej podstaw teoretycznych [...] szukał głównie oparcia w antypozytywistycznej metodologii nauk humanistycznych [...] Wilhelma Diltheya i jego kontynuatorów, a w szczególności w kierunku rozwijającym się w Niemczech pod nazwą *Geistesgeschichte* [...]. Znamiennie jest, że chociaż nie był mu całkiem obcy analogiczny nurt francuski »odnowy« historii, odnosił się do niego z większą rezerwą; w szczególności poglądy Luciena Febvre’a i Marca Blocha zdawały mu się zbyt silnie związane z tradycją pozytywistyczną<sup>595</sup>. Pomijając zbyt ryzykowne, jak się wydaje, stwierdzenie „analogiczności” *Geistesgeschichte* do ruchu „Annales”, można na podstawie tego cytatu stwierdzić, że Adamus źródeł inspiracji w krytyce tradycyjnej historiografii szukał w Niemczech, a nie we Francji. W cytacie pojawia się też znany już wątek pozytywistycznej natury postulatów annalistycznych.

Na analogiczne zjawisko niechęć zwrócił uwagę Andrzej Wyczański w swym artykule *Między gospodarką a umysłowością*. Badacz, przedstawiając w skróty sposób historię ofensywy ekonomii w historiografii światowej, w którym nie pominął „Annales” i Simianda, stwierdził, że „pełne rozwinięcie tych tendencji” dała amerykańska *new economic history*. Oznacza to, że autorowi historia gospodarcza kojarzyła się przede wszystkim z historiografią anglosaską, a nie annalistyczną<sup>596</sup>. Z pewnością nie była to postawa odosobniona. To kolejny dowód na to, że nie można utożsamiać paradygmatu ekonomiczno-społecznego jedynie z postulatami „Annales”.

W analizie związków metodologicznych z całą mocą należy podkreślić fundamentalne znaczenie ogranicznika liczbowego. Wpływ, jeśli rzeczywiście zaistniał, dotyczył

<sup>594</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>595</sup> M.H. Serejski, *Przeszłość a teraźniejszość...*, s. 188–189.

<sup>596</sup> A. Wyczański, *Między gospodarką a umysłowością*, Warszawa 1991, s. 127–128.



niewielkiego odsetka polskich historyków, a nawet tylko nielicznych stypendystów École. Sugerowano już wcześniej, że bliska i trwała współpraca części annalistów z niektórymi polskimi historykami nie była aż tak szeroka, jak się na ogół przypuszcza. O jej ograniczonej skali świadczą nie tylko cytowane już wypowiedzi Witolda Kuli z *Rozdziałków*, lecz także znamienity fakt, że zarówno polscy, jak i francuscy świadkowie epoki wymieniają niewielu bliskich znajomych wśród partnerów z drugiego kraju.

Co jeszcze ciekawsze, nazwiska te często się powtarzają. Nawet wyjątkowo silnie związany z Polską Jacques Le Goff mówi tylko o kilku postaciach, przyznając, że jego kontakty z historykami polskimi kształtowały się raczej na poziomie osobistych przyjaźni, a nie współpracy naukowej. Do swoich „przyjaciół” zalicza Bronisława Geremka, Witolda i Marcina Kulę, Aleksandra Gieysztorę, Karola Modzelewskiego. Odnośnie do tego pierwszego stwierdził nawet: „Odbyłem z Bronkiem Geremkiem niezliczone rozmowy, myślę, że znam go bardzo dobrze; myślę, że jestem zdolny do napisania książki o Bronku”<sup>597</sup>. Na podstawie wspomnień Le Goffa można ponadto wskazać trzy drogi nawiązywania znajomości z polskimi kolegami podczas pobytu w Polsce: przypadek (wyznaczenie Geremka na opiekuna francuskiego gościa), wskazówki znajomych (Braudel polecił zapoznanie się z Witoldem Kulą) oraz własną decyzję, chęć poznania osoby, o której się słyszało (dotyczyło to np. Gieysztorę)<sup>598</sup>. Ta trzecia droga ma chyba najbardziej intelektualno-naukowy charakter.

Jacques Revel był w znacznie mniejszym stopniu związany z Polską niż Le Goff. W swych wspomnieniach odtwarza, jak zapoznał się z niektórymi polskimi historykami przebywającymi we Francji: „Są osoby, które znałem, jak Geremek, którego poznałem przez Le Goffa; trochę podobnie jak Witolda Kulę, którego zresztą poznałem dzięki Braudelowi... Po drugie, istniały kontakty instytucjonalne Szkoły i... Cóż, niektórzy Polacy tu przyjeżdżali, szczególnie mediewiści [...]. Moderniści byli, wydaje mi się, bardziej historykami klasycznymi, to byli tacy ludzie jak Wyczański, który przyjeżdżał bardzo często. Nie mogę powiedzieć, że miałem wtedy szczególne kontakty z Wyczańskim, widziałem go często”<sup>599</sup>. Tak jak w przypadku Le Goffa uderza mała liczba wymienionych osób. Warto dodać, że na krótkiej liście polskich znajomych Maurice’a Aymarda znalazła się podobna grupa uczonych: Marian Małowist, Witold Kula, Marcin Kula, Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz oraz Adam Manikowski<sup>600</sup>. Nową postacią był tylko ten ostatni, poznany zresztą we Włoszech.

Polscy świadkowie, wbrew pozorom, nie prezentują bogatszego zestawu nazwisk. To bardzo ciekawe zjawisko. Można oczywiście, podobnie jak w przypadku świadectw francuskich, wysnuć przypuszczenie, że po prostu zapomnieli wymienić niektórych osób. Sam fakt takiego zapomnienia byłby jednak znaczący. Henryk Samsonowicz wspomina, jak poznał kilku francuskich uczonych, z którymi na trwałe się zaprzyjaźnił. Znajomości te miały raczej charakter prywatny, choć nie stroniono zapewne w rozmowach od tematów naukowych. Grupa przyjaciół prof. Samsonowicza pokrywa się z międzynarodowym

<sup>597</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.; por. J. Le Goff, *Un témoin français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990* [w:] *Les relations entre la France et la Pologne au XX siècle*, red. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002; M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą...*, s. 284.

<sup>598</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 31 I 2005 r.

<sup>599</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Revelem, 2 II 2005 r.

<sup>600</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

kręgiem historyków skupionych wokół École i „Annales” – Braudelem, Jeanninem, Francastelem, Mollatem, Tenentim, Romano, da Silva, Le Goffem. Byli to zatem nie tylko Francuzi. Wydaje się, że dla historyków polskich większą rolę w nawiązaniu znajomości odegrały decyzje naukowe: w 1957 r., „po raz pierwszy wizytując Bibliothèque Nationale [...], ośmieliłem się napisać do Francuza, o którym wiedziałem, że zajmował się również historią Morza Bałtyckiego i Hanzy. To był zmarły niedawno Pierre Jeannin. On się ze mną spotkał, umówiliśmy się właśnie w holu Bibliothèque Nationale [...]. Pogadaliśmy i od tego czasu utrzymywaliśmy dosyć serdeczne związki”<sup>601</sup>. Pozostałe osoby uczony poznał dzięki uczęszczaniu na ich zajęcia: „Chodziłem na trzy seminaria: właśnie Fernanda Braudela, które były wielką przygodą, zawsze zresztą z niespodziankami [...]. Do École chodziłem też na seminarium – był taki historyk sztuki Pierre Francastel. A poza tym chodziłem na seminarium [...] profesora Sorbony Michela Mollata, który później do mnie przyjeżdżał... Tam po prostu zaprzyjaźniłem się z paroma osobami [...]. No i oczywiście na seminarium Mollata chodził [...] jako asystent, *maître de conférences*, Jacques Le Goff, z którym łączyły mnie i łączą bliskie stosunki”<sup>602</sup>.

Podobną listę znajomych, ponownie w większości należących do międzynarodowego środowiska „Annales”, odtwarza Andrzej Wyrobisz, mówiąc o Francastelu, da Silvie, Le Goffie i Romano<sup>603</sup>. Część tych nazwisk jest również wymieniana przez Michała Tymowskiego. Uczony wspomina: „Poszedłem na główne seminaria – seminarium Jacques’a Le Goffa, na seminarium Alberto Tenentiego. Ale również na seminaria poza »Annales«, np. na seminarium Henri Brunschwiga, który był bardzo tradycyjnym historykiem Afryki. Bardzo dużo pomógł mi Jean Glénisson, który był archiwistą i jednocześnie dyrektorem wielkiego instytutu badań archiwistycznych [...]. Dzięki Glénissonowi i Brunschwigowi zacząłem pracę w archiwum kolonialnym francuskim. Z prof. Glénissonem do dzisiaj utrzymuję bardzo przyjazne kontakty”. Wśród swoich znajomych historyków wymienił jeszcze Michela Mollata. Szczególnie blisko Tymowski związał się z Le Goffem: „Dużo miałem okazji z nim rozmawiać; on zresztą zawsze bardzo sympatycznie mnie traktował, ciepło [...], jak swojego ucznia. Bo ja też trochę – poza tym, że jestem uczniem Małowista – trochę też jestem uczniem Le Goffa przez to seminarium paryskie roku 1970”<sup>604</sup>. Jak widać, część z tych osób nie była związana ze środowiskiem „Annales”, natomiast zajmowała się tematyką interesującą Tymowskiego. Pokazuje to pewną hierarchię: priorytetem dla polskich stypendystów nie było zapoznanie się akurat z grupą historyków VI Sekcji, ale z osobami dzielącymi ich zainteresowania badawcze.

Intrygujące, że kolejna osoba, Maria Bogucka, miała bardzo podobny krąg francuskich znajomych. Zauważmy, że wśród tych kilku zaledwie osób znaczną część stanowią nie-Francuzi: „Byli to Jeannin, Braudel, Le Goff, Mollat, Tenenti, Bois, Mandrou, Romano, da Silva [...]. To był dość wąski krąg. W większości są to ludzie już nieżyjący”<sup>605</sup>. Sytuacja Marcina Kuli była specyficzna i nieco odmienna: uczony podkreśla, że środowisko „Annales” znał „od małego”. Były to jednak głównie relacje towarzyskie, nie naukowe: „Jak ci Francuzi bywali w domu na kolacji, no to [...] po prostu byłem

<sup>601</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>602</sup> *Ibidem*.

<sup>603</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>604</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>605</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

w domu [...]. To wszystko się toczyło na pograniczu życia towarzyskiego, Braudel po prostu w kategoriach ludzkich zaprzyjaźnił się z... Ja wymienię dwie osoby [...]: Ojciec mój – to znaczy Ojciec i Matka, małżeństwo; Geremek i chyba Gieysztor. Była jeszcze jedna osoba z Polski, z którą Braudel był w bardzo dobrych stosunkach, nie historyk, ale również reprezentant nauk społecznych [...] – Czesław Bobrowski. Jest taki list Geremka do mojego Ojca, z czasu kiedy Geremek jest już szefem ośrodka polskiego na Sorbonie. Geremek pisze do Ojca, że Braudel właśnie wrócił z Warszawy, gdzie był przyjmowany między innymi właśnie przez Ojca, i ma tylko jeden problem, którego nie potrafi rozwiązać: czy jest bardziej »ami« Kuli, czy Bobrowskiego. Oby miał zawsze tylko takie problemy”<sup>606</sup>. Uczony wyraźnie wskazuje na przewagę względów prywatnych nad naukowymi w kontaktach obu środowisk. Można jednak przypuszczać, że bez pewnej wspólnoty poglądów i zachowań przyjaźnie te byłyby mniej głębokie.

Jest zapewne prawdą, że kilka osób będących zdecydowanie najbliższym kręgu „Annales” – Witold Kula, Marian Małowist, Bronisław Geremek i Aleksander Gieysztor – miało stosunkowo szerokie grono bliskich znajomych. Fakt ten należy jednak uznać za wyjątek potwierdzający regułę skromności rozmiarów trwałych kontaktów między obu środowiskami. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę pracowników École i zawodowych historyków polskich, kontakty te należałoby określić wręcz jako marginalne – ale tylko pod względem ilościowym.

Czy wobec powyższych rozważań można bez wahania stwierdzić, że istnienie zachodnioeuropejskiej wspólnoty intelektualnej i „naukowej międzynarodówki” lepiej wyjaśnia podobieństwa między historiografią polską i annalistyczną niż teza o wpływie tej drugiej na tę pierwszą? Być może częściową odpowiedzią na to pytanie zawiera bardzo ważna wypowiedź włoskiego badacza Mario del Treppo z połowy lat siedemdziesiątych, przytoczona przez Maurice’a Aymarda. Zdaniem włoskiego uczonego we Włoszech występowała „wspólna historiograficzna praktyka, inspirowana kryteriami globalności, interdyscyplinarności, znacznego otwarcia perspektyw badawczych, równoległa do wielkiej różnorodności i specjalizacji technik badawczych; eklektyczna i synkretyczna historiografia, która mogłaby przyjąć jako podstawowe dzieło pewną scholastyczną sumę, *Metodologię historii* Jerzego Topolskiego (pierwsze wydanie w 1966 r., drugie w 1973 r., tłumaczenie włoskie w 1975 r.)”<sup>607</sup>. Według tej niezwykle ciekawej opinii polscy historycy nie dość, że na równych prawach wpisywali się w nurt owej historiografii, to jeszcze grali w niej pierwsze skrzypce. A przecież pozostaje oczywiste, że większość badaczy europejskich dzieła Topolskiego nie przeczytała. Tłumaczenie włoskie ukazało się wszak dopiero w 1975 r., kiedy model historiografii opisywany przez Treppo właśnie ustępował nowym prądom. Wydaje się zatem, że praca polskiego badacza jest w wypowiedzi Treppo potraktowana jako pewien symbol istnienia wspólnoty intelektualnej, w której Polacy i annaliści odgrywali znaczącą rolę.

Jak można zdefiniować tę wspólnotę? Jan Pomorski w monografii poświęconej anglosaskiej *new economic history*, korzystając z modelu nauki stworzonego przez Thomasa Kuhna, przytoczył wytyczne, jakimi kierował się przy odtwarzaniu paradygmatu

<sup>606</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.

<sup>607</sup> M. Aymard, *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries...*, s. 59; zob. też M. del Treppo, *Introduction [w:] Storiografia francese di ieri e di oggi...*, s. XXIII.

tego kierunku historiograficznego. Najpierw należało wyodrębnić „społeczność naukową”, tworzącą ów kierunek czy środowisko. Wyodrębnienie to dokonuje się poprzez stosowanie narzędzi socjologicznych: badacz śledzi podobne wykształcenie społeczności, podobny przebieg inicjacji naukowej, inspiracje, przynależność do tych samych towarzystw, periodyków, pobyty na tych samych konferencjach itp. Po zdefiniowaniu „społeczności naukowej” przystępuje się do określenia paradygmatu wspólnego społeczności – czyli wizji świata („metafizyka składowa”), tych samych „symbolicznych generalizacji” (określonego sposobu wyrażania wspólnie podzielanych praw naukowych), wspólnych wartości i wzorców rozwiązywania problemów<sup>608</sup>.

Próbując wykorzystać metodologię Kuhna i Pomorskiego do rozważań zawartych w tym rozdziale, trzeba zwrócić uwagę, że w przypadku części polskich i francuskich historyków nieklasycznych można chyba, przy wielu zastrzeżeniach, mówić o wykształceniu się jednej „społeczności naukowej”, nieograniczającej się zresztą tylko do przedstawicieli tych dwóch krajów. Określona (w sumie niewielka, co najwyżej kilkudziesięcioosobowa) grupa historyków z Polski i Francji знаła się osobiście, uczestniczyła w tych samych imprezach naukowych, należała do międzynarodowych stowarzyszeń, podzielała niektóre przekonania historiozoficzno-epistemologiczne i warsztatowe. Być może dałoby się wyróżnić także podobne inicjacje naukowe (omawiana już kwestia podobieństwa Wydziału I PAN do VI Sekcji, ich stosunku do systemu uniwersyteckiego itp.), choć to być może zbyt daleko idąca hipoteza. Oczywiście pozostają diametralne różnice między rzeczywistościami politycznymi, ideologicznymi, a także praktykami życia codziennego w Polsce i we Francji. Dlatego, nawiązując do terminologii wymienionych wyżej badaczy, należałoby raczej mówić o „luźnej społeczności naukowej”. Różnice te powodują również, że nie da się obronić tezy o wspólnym paradygmacie historyków École i IH PAN. Doskonale pokazują to fragmenty rozważań poświęcone intelektualnym i politycznym barierom współpracy.

Jak już sygnalizowano przy opisie zbieżności warsztatowych, to właśnie istnienie owej „luźnej społeczności naukowej”, opartej na częściowej przynajmniej „uniformizacji poetyk”, implikuje podobne wybory metodologiczne. Mogą one zatem wynikać nie tyle z realnych wpływów jednej grupy na drugą, ile ze zjawiska „mimetyzmu”. „Mimetyzm metodologiczny”, rozumiany jako niezależne dochodzenie do podobnych rozwiązań historiograficznych, wynika najczęściej właśnie z istnienia intelektualnej wspólnoty – „ducha czasu”. To *Zeitgeist* jest fundamentem, czy może nawet warunkiem mimetyzmu. Tylko pokrewieństwem intelektualnym można najpełniej wyjaśnić, dlaczego np. Krzysztof Pomian i Jacques Le Goff niezależnie od siebie zajęli się pionierskimi badaniami w dziedzinie postrzegania czasu, zanim poznali twórczość kolegi<sup>609</sup>. Tak samo dają się ocenić podobieństwa między pomysłami Leszka Kołakowskiego i Paula Veyne’a. Teoria „mimetyzmu intelektualnego” jest być może częściową odpowiedzią na pytanie, dlaczego niektórzy polscy historycy utrzymywali trwałe kontakty z annalistami. Można się zarazem zastanawiać, dlaczego akurat ci a nie inni nawiązali trwałe stosunki. Dlaczego niektórzy stypendyści École poznali historiografię „Annales” i jej twórców,

<sup>608</sup> J. Pomorski, *Paradygmat „New Economic History”*. Studium z teorii rozwoju nauki, wyd. 2, Lublin 1995, s. 24–29; zob. też A. Radomski, *Kultura – tekst – historiografia...*, s. 130–131.

<sup>609</sup> Zob. K. Pomian, *Temps, espace, objets [w:] L’ogre historien...*, s. 73–84, zwłaszcza 76–79.

a inni nie? W dużej mierze zależało to zapewne od formacji intelektualnej, społecznej i psychologicznej danego stypendysty/wykładowcy oraz stopnia przynależności do wspólnego „kręgu hermeneutycznego”. Najbardziej trwałą współpracę nawiązali po prostu uczeni najbardziej podobni do annalistów.

Jest jasne, że najlepszą i najpewniejszą metodą przekonania się o istnieniu wpływów byłaby dokładna i szczegółowa prozopograficzna analiza twórczości każdego historyka z osobna. Niewykluczone, że znalazłyby się wtedy liczne dowody na wpływy. Równie oczywiste jest jednak to, że takiej analizy na pewno nie zdoła przeprowadzić jeden badacz w jednej książce. Nie jest nawet pewne, czy podobnemu zadaniu podołałby duży zespół badawczy w wieloletnim projekcie.

## Propozycja tropu kwantytatywnego w śledzeniu wpływów

Oprócz śledzenia indywidualnych biografii stypendystów École narzędziem badania wpływu metodologii „Annales” na twórczość polskich historyków może być analiza kwantytatywna, w której interesująca jest nie tylko jakość, ale i ilość. Nie sposób przedstawić tu wyczerpującego i pełnego badania tego typu. Zostaną więc tylko wskazane trudności związane z jego przeprowadzeniem i możliwość uzyskania niepewnych rezultatów.

W celu osiągnięcia powyższych założeń wybrano pięćdziesiąt pozycji książkowych, co jest oczywiście liczbą całkowicie arbitralną<sup>610</sup>. Wydaje się, że nawet przy tysiącu nie można by jej uznać za pełną. W pracach tych starano się przede wszystkim policzyć, ile razy w danym dziele polski autor:

– cytuje *explicite* lub *implicite* jakiegoś annalistę w tekście (wiąże się to ze zjawiskiem „internalizacji cytatów”);

– powołuje się na „Annales”/École w przypisach;

– powołuje się na „Annales”/École w bibliografii.

Czy badanie kontaktów historiografii polskiej z francuską na poziomie intelektualnym za pomocą liczb i danych ma sens? O ile na poziomie materialnym czy politycznym operacja taka nie może budzić wątpliwości, o tyle w przypadku sfery „ducha” badacz staje przed poważnym dylematem: liczyć czy nie liczyć? Jak liczyć? I wreszcie – co liczyć? Zagadki te próbował – bezskutecznie – rozwiązać Alfred Dubuc w swej analizie wpływów środowiska „Annales” na dorobek naukowy w Quebecu. Wyliczając zjawiska, które można ująć ilościowo – liczbę czytelników „Annales”, liczbę artykułów kanadyjskich w tym periodyku i tekstów annalistów w Quebecu – badacz pyta: „Co te wszystkie liczby znaczą? Jak skutki takich kontaktów mogą być wazone i porównywane? Czy największa liczba na pewno najwięcej znaczy? A może jeden czy dwa osobiste kontakty czy lektury miały największy wpływ na intelektualny rozwój tego lub tamtego historyka? Pytania te zdają się nie mieć odpowiedzi, dlatego zdecydowałem się wycofać z wszelkiej kwantyfikacji”<sup>611</sup>.

Co prawda autor niniejszych rozważań nie zamierza przyjąć tak defetystycznej postawy jak Dubuc, niemniej niemal całkowicie zgadza się z jego oceną. Można jednak

<sup>610</sup> Spis tych książek zamieszczono w bibliografii jako „Lektury do badania przepływu idei”.

<sup>611</sup> A. Dubuc, *The Influence of the „Annales” School in Quebec...*, s. 125.

wyjść z założenia, że za pomocą liczb uzyskamy jakieś informacje dotyczące sfery intelektualnej, choć będą one zawsze pośrednim i niedecydującym wskaźnikiem. Na pewno nie pozwolą na jakościowe zmierzenie wpływów i inspiracji. Z zagadnieniem tym wiąże się jeszcze problem modeli i paradygmatów „Annales”, których elementy próbowano odszukać w owych pięćdziesięciu pracach polskich (z racji przyjętych ram chronologicznych chodzi o metodologię drugiego i trzeciego pokolenia „Annales”). Jeżeli wziąć pewną liczbę konkretnych dzieł annalistów i rozpatrywać je każde z osobna w całym ich bogactwie, nie dostrzeże się tam żadnego paradygmatu. Można go ogólnie i w sposób uproszczony zdefiniować dopiero na pewnym poziomie uogólnienia. Jest to twór teoretyczny i „idealny”, niewystępujący w pełni w realnej rzeczywistości danej książki. Pojawia się zatem pewna epistemologiczna sprzeczność przy zderzeniu tego uogólnionego modelu z konkretną polską produkcją historyczną – każdą z przeanalizowanych prac polskich trzeba było przecież z osobna konfrontować z modelem. Nasuwa się pytanie, czy ta sprzeczność nie wyklucza osiągnięcia wiarygodnych wyników badawczych.

Wątpliwości te sprawiają, że dalsze rozważania trudno nazwać mianem „analizy kwantytatywnej”. Jest to raczej analiza jakościowa przeprowadzona na pięćdziesięciu wybranych książkach polskich historyków. Zrezygnowano z prezentowania ciągów liczb, ponieważ ich szczegółowe zestawienie nie przyniesie wymiernych korzyści. Jeżeli chodzi o paradygmat ekonomiczno-społeczny, starano się w tych książkach znaleźć takie elementy metodologii „Annales”, jak ujęcie tematu (skupienie się na gospodarce, społeczeństwie, masach), rodzaj wykorzystanych źródeł (tradycyjne, nowe), stosunek do historii wydarzeniowej, ocena dotychczasowej historiografii danego problemu, występowanie „długiego trwania”, idea „rozumienia historii”, „subiektywizm” epoki (ucieczka przed prezentyzmem), stosunek do związków przeszłości z terażniejszością, interdyscyplinarność, komparatystyka, wykorzystywanie metod geograficznych, demografia historyczna, elementy strukturalizmu, stosunek do europocentryzmu, elementy marksizmu. Oczywiście wszystkie te elementy nie musiały występować równocześnie. Zanalizowane książki zostały potraktowane z dość ogólnej perspektywy, tak więc np. w badaniach marksizmu w metodologii zastosowanej przez autorów, nie śledzono, jak w każdej z prac rozwijana jest metoda marksistowska (a raczej marksizująca), lecz po prostu stwierdzano, czy elementy marksizmu występują, czy nie.

W przypadku trzeciego pokolenia „Annales” i „paradygmatu kulturowego” kwestionariusz pytań uległ modyfikacji. Takie punkty jak ujęcie tematu, ocena historiografii, „subiektywizm epoki” czy idea *comprendre* pozostały ważne, ale zmienił się nieco ich charakter. Na przykład dla antropologów historycznych przeszłość była szukaniem prawd o terażniejszości: „Historia staje się opowieścią o świecie, który jest kontrwizerunkiem tego, w którym sami żyjemy”<sup>612</sup>. Inne było również podejście do marksizmu: bardziej krytyczne. Inaczej „rozumiano” epokę, inaczej ustosunkowywano się do dawniejszej historiografii itp. Wśród nowych kategorii znalazło się „życie codzienne”, „wyobrażenia społeczne” czy „antropologia historyczna”. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że większość wyszczególnionych elementów metodologii „Annales” występowała również w innych historiografiach. Na przykład termin *comprendre* wcale nie

<sup>612</sup> E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek, *Między modernizmem a postmodernizmem...*, s. 27.

został wymyślony przez ruch „Annales”. Jak wskazała Ewa Domańska, już na przełomie XIX i XX w. Dilthey rozwinął koncepcję „rozumienia” jako podstawowej metody badań humanistycznych<sup>613</sup>. Termin ten jest na tyle nieprecyzyjny i ogólny, że Maria Bogucka ma całkowitą rację, mówiąc: „Chyba oczywistym celem historyka jest zrozumienie badanej epoki”<sup>614</sup>. Ta płynność i nieokreśloność, charakterystyczna dla niemal każdej analizowanej kategorii, w oczywisty sposób utrudnia badania i podaje w wątpliwość otrzymane wyniki.

Jak dokonano wyboru prac? Metodą najprostszą – skalą ich dostępności. Wbrew pozorom nie jest to wcale droga po linii najmniejszego oporu. Dostępność świadczy bowiem o poczytności i popularności danego dzieła (nie zawsze, rzecz jasna), chodziło zaś właśnie o te książki, które odbiły się szerszym echem w świecie naukowym (i nie tylko), świadczącym o ich pewnym znaczeniu. Dostępność została ograniczona wstępnym filtrem, eliminującym te pozycje, które z racji podejmowanej tematyki nie rokowały szans na jakiegokolwiek związku z nieklasyczną historiografią francuską (np. tradycyjna historia polityczna). Oczywiście decyzja, czy tytuł jakiejś pracy brzmi „annalistycznie”, czy nie, nosi wszelkie znamiona arbitralności. Trzydzieści pięć wybranych pozycji napisano w okresie, kiedy we Francji dominującym nurtem owej historiografii nieklasycznej był paradygmat gospodarczo-społeczny. Pozostałe zostały napisane za czasów trzeciego pokolenia annalistów. Dysproporcję wyjaśnia to, że w późniejszych pracach trudniej było znaleźć elementy przypominające dokonania *nouvelle histoire*. O wyborze danego dzieła decydowało również to, czy jego autor był w jakiś sposób związany z „Annales”. Praktycznie wszyscy wybrani badacze byli stypendystami École lub/i uczestniczyli w polsko-francuskich seminariach. Każdy z nich utrzymywał, na różnym poziomie intensyfikacji i trwałości, naukowe lub/i towarzyskie kontakty z Francuzami. Ta druga wytyczna wstępnej selekcji ma oczywiście swoje minusy: uniemożliwia ona chociażby śledzenie zjawiska, które zostało określone mianem „wpływu pośredniego”. Pobyt w Paryżu nie był przecież warunkiem *sine qua non* wpływów.

W zestawieniu świadomie wzięto pod uwagę prace poświęcone nie tylko Francji, lecz także innej tematyce: w końcu obecność wpływów metodologicznych musi pozostawiać ślady w dowolnym dziele danego autora, niezależnie od geografii tematu. Ponadto starano się brać pod uwagę wąkospecjalistyczne monografie, jak i prace przeznaczone dla szerszego grona czytelników (choć raczej nie popularnonaukowe) – w końcu annaliści próbowali swymi książkami wyjść poza krąg zawodowych historyków, co zresztą często im się udawało. Taki wybór powoduje jednak, że w części przeanalizowanych tytułów brakuje wyczerpujących przypisów czy bibliografii, co znacznie komplikuje obliczenia. Trudności w ocenie sprawia również fakt, że w przypadku niektórych książek udało się dotrzeć do ich recenzji, komentarzy, wypowiedzi autorów i czytelników itp., ale w stosunku do innych okazało się to niemożliwe. Być może wypacza to optykę badawczą, choć starano się unikać tego niebezpieczeństwa.

Powyższe rozważania pokazują, że podjęta tu przykładowa próba analizy kwantytatywnej miała dwa cele: pierwszym była odpowiedź na pytanie, czy w wybranych polskich pracach występowały elementy bądź paradygmatu ekonomiczno-społecznego,

<sup>613</sup> E. Domańska, *Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994, s. 20.

<sup>614</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

bądź kulturowego. Drugim było śledzenie bezpośrednich wpływów annalistów poprzez wyławianie w tych pracach odwołań do nich w formie cytatów, przypisów, nawiązań itp. Jeśli chodzi o pierwszy cel, w zdecydowanej większości prac stosunkowo łatwo natrafiono na elementy któregoś z tych paradygmatów. We wszystkich książkach, które analizowano pod kątem drugiego pokolenia „Annales”, występują elementy paradygmatu ekonomiczno-społecznego. W większości książek, w których szukano śladów paradygmatu antropologicznego, udało się znaleźć raczej elementy gospodarczo-społeczne. Bardziej bezpośrednio do antropologii nawiązywali jedynie Michał Tymowski<sup>615</sup>, Marcin Kula<sup>616</sup>, Elżbieta Kaczyńska<sup>617</sup> i Jerzy Kłoczowski<sup>618</sup>.

Jak łatwo zauważyć, występowanie elementów metodologii stosowanej również przez annalistów nie dowodzi wcale istnienia wpływów, lecz podobieństw, o których już dużo pisano wcześniej. Metoda ta nie może zatem spełnić wymienionych oczekiwań. Terminologia strukturalna, szerokie rozumienie źródeł, postulat porównawczy itp. były na tyle silnie zakorzenionymi elementami podstaw warsztatu nowoczesnego historyka, że mogły pojawić się w pracach polskich badaczy bez inspiracji annalistycznej. Na przykład statystyczna analiza cyklu koniunktury w danym regionie przeprowadzana w pracy Ireny Rychlikowej<sup>619</sup> doskonale pasuje do metodologii Labrousse’a. Badaczka jednak ani razu nie powołuje się na jakiegokolwiek badacza francuskiego. W książce znanego z kontaktów z Robertem Mandrou Józefa Gierowskiego<sup>620</sup> brakuje widocznych podobieństw do metodologii „Annales”, natomiast u Janusza Żarnowskiego<sup>621</sup> wynikają one wyraźnie z inspiracji marksistowskich. Mimetyczny charakter zbieżności warsztatowych świetnie oddaje dzieło Tomasza Szaroty<sup>622</sup>. Przeprowadzona w nim analiza strachu lęku, nadziei itp.<sup>623</sup> bardzo przypomina francuską antropologię historyczną. Co jednak ciekawe, autor przyznaje się do korzystania jedynie z koncepcji „psychologicznej przestrzeni życiowej” stworzonej przez Kurta Lewina, a więc przedstawiciela historiografii niemieckiej<sup>624</sup>. Na podstawie tej koncepcji został skonstruowany cały rozdział pracy Szaroty. Charakterystyczne, że autor w kwestiach metodologicznych nie powołuje się na żadnego autora francuskiego, prócz dwóch badaczy przedwojennych.

Podobne wnioski płyną z analizy innych prac. Jedynym wyjątkiem pozostaje dzieło Jerzego Kłoczowskiego<sup>625</sup>, w którym skala zbieżności z metodologią „Annales” przekracza chyba poziom „mimetyzmu” i ogólnego „ducha epoki”. W początkowych rozważaniach części pierwszej pracy autor skupił się na określeniu ram geograficznych

---

<sup>615</sup> M. Tymowski, *Karabin i władza w Afryce XIX w. Państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie*, Warszawa 1985.

<sup>616</sup> M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987.

<sup>617</sup> E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem: społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.

<sup>618</sup> J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV–XV w.*, Warszawa 1984.

<sup>619</sup> I. Rychlik, *Studia nad towarową produkcją wielkiej własności w Małopolsce w latach 1764–1805*, Wrocław 1966.

<sup>620</sup> J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Warszawa 1971.

<sup>621</sup> J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973.

<sup>622</sup> T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. 2, Warszawa 1978.

<sup>623</sup> *Ibidem*, s. 505–559.

<sup>624</sup> *Ibidem*, s. 505.

<sup>625</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV w.*, Kraków 1964.



„śródziemnomorskiego kręgu kulturowego”<sup>626</sup>, co odpowiada geograficznym wstępom prac francuskich. Postulat „ukazania związków między formami życia grup religijnych a przemianami społeczeństw globalnych”<sup>627</sup> pasuje zaś do annalistycznej koncepcji „zarnurzenia” tematów religijnych w kontekście społecznym, a także do socjologizującej historii religijności w wydaniu Gabriela Le Brasa. Co prawda autor przekonuje, że praca „nie ma bezpośrednich wzorów w światowej literaturze naukowej”<sup>628</sup>, nazywa jednak Blocha, Febvre’a i Le Brasa „mistrzami naszego pokolenia” i pragnie uprawiać postulowaną przez nich „historię ludzką”, postrzegając Kościół nie od strony instytucjonalnej, ale społecznej<sup>629</sup>. Wreszcie wśród 23 autorów, wymienionych przez Kłoczowskiego jako szczególnie mu bliskich, znalazło się aż 15 nazwisk przedstawicieli francuskiej historiografii nieklasycznej, mniej lub bardziej związanych z „Annales” (Marc Bloch, Marie-Dominique Chenu, Lucien Febvre, Léopold Genicot, Gabriel Le Bras, Jacques Lecerq, Jacques Le Goff, Pierre Mandonnet, Henri-Irénée Marrou, Michel Mollat, Pierre Riché, Marie-Humbert Vicaire)<sup>630</sup>.

Biorąc pod uwagę typologię Philippe’a Carrarda, należy stwierdzić, że przeanalizowane polskie dzieła na najbardziej ogólnym planie nie wykazywałyby znaczących podobieństw pod względem konstrukcji do tekstów, które można zakwalifikować do klasycznego „modelu braudelowskiego”. Według Carrarda model ten cechował się m.in. podziałem danej pracy na dwie lub trzy części, poświęcone różnym skalom czasowym („długie trwanie”, koniunktury, wydarzenia) i napisane z różnych metodologicznie punktów widzenia (strukturalna konstrukcja *longue durée*, np. warunki geograficzne, *mentalités*, kultura materialna oraz równoległe temporalne analizy koniunktur i zmian w strukturze ekonomii, handlu, sztuki, demografii). Model ten miał na celu stworzenie „historii totalnej”, z pominięciem tak ważnych zagadnień jak polityka czy religia; „historii nieruchomej”, zmierzającej jednocześnie do analizy zmian w strukturze<sup>631</sup>. Ta specyficzna dialektyka widoczna była również na poziomie stylu pisarskiego: quasi-naukowy żargon, posługiwanie się niezliczonymi tabelami, wykresami czy epatowanie liczbami szło w parze z poetyckimi metaforami, personifikacjami, hiperbolami i innymi środkami literackiej narracji<sup>632</sup>. Dzieła zaliczane do tego modelu (Carrard skupia się głównie na *La Méditerranée* Braudela, *Civilisation de l’Occident médiéval* Le Goffa, *Paysans de Languedoc* Le Roy Laduriego i *Beauvais et Beauvaisis* Gouberta) charakteryzowały się ponadto olbrzymią objętością (dochodzącą w przypadku *Sewilli* Pierre’a Chaunu do blisko 8 tys. stron), wynikającą z tego, że przeważnie były one przygotowywane do konkursu *thèse d’état*. Większość tych prac publikowano w dwóch wersjach: w całości przez specjalistyczne wydawnictwa i w znacznie skróconej postaci – w formie kieszonkowym<sup>633</sup>.

Co znamienne, w żadnej z przeanalizowanych polskich książek model ten nie znajduje zastosowania, zarówno na poziomie objętości i wydania, jak i epistemologii.

<sup>626</sup> *Ibidem*, s. 15–20.

<sup>627</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>628</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>629</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>630</sup> *Ibidem*, s. 11 i n.

<sup>631</sup> P. Carrard, *Poétique de la Nouvelle Histoire...*, s. 62–69.

<sup>632</sup> *Ibidem*, s. 207–214.

<sup>633</sup> *Ibidem*, s. 62–64.

Przyczyn takiego stanu można szukać w różnicach instytucjonalnych między polską i francuską historiografią. W Polsce nie istniała forma *thèse d'état*, co implikowało inne podejście do pracy zawodowej, zgodnie z logiką doktorat–habilitacja–profesura. Ze względu na ograniczenia finansowe wydanie nawet w małym nakładzie grubych tomów wraz z wykresami i danymi statystycznymi było w rzeczywistości PRL mniej prawdopodobne. W sumie wydaje się jednak, że tych różnic nie można przeceniać. Carrard buduje swój model zbyt idealistycznie, stosuje zbyt rygorystyczne kryteria. Właściwie jedyną pracą, która je w całości spełnia, jest *La Méditerranée*. Lutz Raphael w swej monografii poświęconej historii CRH<sup>634</sup> przekonuje, że „model braudelowsko-labrousse'owski” nigdy nie istniał w czystej postaci; był pewnego rodzaju „bytem idealnym”, do którego rzeczywiste prace bardziej lub mniej się zbliżały. Jak wiadomo, równoległe z nim funkcjonowały zresztą inne „modele”, choćby historia *mentalités*, uprawiana z powodzeniem w latach sześćdziesiątych przez Le Goffa, Le Roy Laduriego czy Fureta. Łączyło ją zarazem z modelem ekonomiczno-społecznym przywiązanie do metod kwantytatywnych i podejścia marksizującego. Wobec tego fakt, że wśród przeanalizowanych prac model Carrarda nie występował, o niczym jeszcze nie świadczy.

Jednocześnie należy podkreślić intrygujące zjawisko: pod względem organizacyjnym można w polskiej historiografii lat sześćdziesiątych dostrzec trend przypominający praktyki Braudela i Labrousse'a. W tych latach we Francji powstał imponujący zbiór kilkudziesięciu społeczno-ekonomicznych monografii regionalnych (przeważnie z zakresu historii nowożytnej), z geograficznymi wprowadzeniami i bagażem historii kwantytatywnej, pisanych pod kierunkiem obu francuskich uczonych<sup>635</sup>. Do najważniejszych dzieł tego nurtu (na pewno niejednolitego) można zaliczyć np. prace Pierre'a Gouberta<sup>636</sup>, Pierre'a Vilara<sup>637</sup> czy Emmanuela Le Roy Laduriego<sup>638</sup>. Jak stwierdził Peter Burke, monografie te łączyły Braudelowskie „struktury”, Labrousse'owską „koniunkturę” i nową demografię historyczną<sup>639</sup>. Na gruncie polskim prąd ten nie wystąpił oczywiście w takiej samej formie, ale przecież powszechnie wiadomo, że Marian Małowist rozdzielał swoim uczniom poszczególne miasta i regiony Polski do opracowania pod kątem gospodarczo-społecznym jako tematy doktoratów (m.in. Samsonowiczowi, Mączakowi czy Boguckiej). Podobieństwo do praktyk Braudela i Labrousse'a, których doskonale znał, jest uderzające. Być może jest to jeden z nielicznych mocnych argumentów za wpływem tych dwóch badaczy na działalność naukową Małowista. Według stosowanej w książce terminologii, byłby to jednak „wpływ techniczny”. Być może tylko taki rodzaj wpływu można udowodnić metodami historycznymi.

Jeśli chodzi o drugi postawiony tu cel – szukanie bezpośrednich wpływów annalistów – rezultat jest dokładnie odwrotny niż w przypadku celu pierwszego. W zdecydowanej większości prac z obu grup autorzy albo wcale nie powołują się na uczonych z kręgu „Annales” (w formie przypisów, cytatów, wskazówek bibliograficznych itp.), albo częś-

<sup>634</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 1–71, zwłaszcza s. 38–52.

<sup>635</sup> Zob. P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 58.

<sup>636</sup> P. Goubert, *Beauvais et le Beauvaisis*, Paris 1960.

<sup>637</sup> P. Vilar, *La Catalogne dans l'Espagne moderne...*

<sup>638</sup> E. Le Roy Ladurie, *Les paysans de Languedoc...*

<sup>639</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 59.

ciej odwołują się do historyków innych krajów (polskich i rosyjskich lub niemieckich i anglosaskich, zwłaszcza od lat siedemdziesiątych), albo też, w przypadku tematów francuskich, skupiają się na historiografii tradycyjnej i nieannalistycznej. Tendencja ta świetnie uzupełnia przytaczane już wypowiedzi świadków epoki.

Szczegółowa egzemplifikacja tych zjawisk wydaje się niepotrzebna. Lepiej raczej pokazać wyjątki, które jednak tylko potwierdzają regułę. Dużo odnośników do annalistów zawarł w swej książce Henryk Samsonowicz<sup>640</sup>. Występują w niej Febvre, Bloch, Braudel, Labrousse, Meuvret, Pirenne. W *Ludziach marginesu* Geremka<sup>641</sup> – książce, która zdobyła uznanie w kręgu „Annales” – liczba odwołań do autorów tradycyjnych przeważa nad nawiązaniami do annalistów (Braudela, Febvre’a, Le Goffa). Stosunkowo wielu pracowników École pojawia się u Jerzego Topolskiego<sup>642</sup>, Elżbiety Kaczyńskiej<sup>643</sup> i Jerzego Kłoczowskiego<sup>644</sup>, ale nie stanowią oni dominującej grupy. Chociaż Martin Nodl przekonuje, że książki Leszka Kołakowskiego<sup>645</sup>, Bronisława Baczki<sup>646</sup> i Krzysztofa Pomiana<sup>647</sup> dowodzą bezpośredniego wpływu „Annales” na polskich uczonych<sup>648</sup>, w pracach tych dominuje jednak literatura tradycyjna.

Najbardziej chyba zmiennym wyjątkiem jest dzieło Witolda Kuli *Problemy i metody historii gospodarczej* z 1963 r.<sup>649</sup> Wśród 432 cytatów z prac autorów zagranicznych najczęściej przywoływani są: Karol Marks (44 razy), Marc Bloch (30), Ernest Labrousse (27), Włodzimierz Lenin (26), Henri Hauser (25), Simon Kuznets (21), François Simiand (21), Werner Sombard (20), Alfred Sauvy (17), Fernand Braudel (16), Earl J. Hamilton (16), Eli F. Heckscher (16), John Maynard Keynes (16), Max Weber (16), Lucien Febvre (15), Jean Meuvret (15), Adam Smith (14), Thomas Ashton (14), Colin Clark (14), John Harold Clapham (14), René Baehrel (13), Ludwig Beutin (11) oraz Henri Pirenne (11). Aż 40 proc. odwołań dotyczy szeroko (być może zbyt szeroko) rozumianego nurtu „Annales”, wśród badaczy dwudziestowiecznych zaś – 46 proc. Jak podkreśla Pomian, Kula powoływał się na annalistów nie tylko wtedy, gdy przedstawiał historiografię historii gospodarczej (s. 35–38) czy historii cen (s. 507–509), ale również gdy rozważał kapitalne kwestie metodologiczne i teoretyczne<sup>650</sup>. Kula przyjął argumenty Blocha przeciwko Simonowi Kuznetsowi w dyskusji dotyczącej ważności porównań danych statystycznych różnych okresów (s. 366–367); omówił dyskusje metodologiczne wewnątrz „Annales” (s. 518–531), przedstawił teorie Labrousse’a i Simianda (535–539); zgodził się z teorią Braudela o roli historii cen w ogóle historii gospodarczej (s. 573) i z zastrzeżeniami uwzględnił jego rozważania o różnorodności cywilizacji (s. 693–696);

<sup>640</sup> H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*, Warszawa 1968.

<sup>641</sup> B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu XIV–XV w.*, wyd. 2, Poznań 2003.

<sup>642</sup> J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV–XVII w.*, Warszawa 1965.

<sup>643</sup> E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem...*

<sup>644</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie...*; *idem, Europa słowiańska w XIV–XV w. ...*

<sup>645</sup> L. Kołakowski, *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII w.*, Warszawa 1965.

<sup>646</sup> B. Baczko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.

<sup>647</sup> K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.

<sup>648</sup> M. Nodl, *Trois notions au coeur de la réception de l'historiographie française dans le contexte ichèque...*, s. 139.

<sup>649</sup> W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej...*

<sup>650</sup> K. Pomian, *The Impact of the Annales School...*, s. 112–113.

powoływał się także na „Annales” w opisach katastrof naturalnych (s. 660–662, 666–668). Jak podsumowywał Pomian, waga „szkoły Annales” w przypadku Kuli „związana jest z pytaniami, które postawiła ona jako pierwsza, oraz z pomysłami i metodami, jakich użyła do odpowiedzi na te pytania”<sup>651</sup>.

Teza, że to annaliści po raz pierwszy postawili pytania poruszane przez Kulę, jest raczej błędna. Niemniej stwierdzenie, że metodologia „Annales” odgrywała dla autora *Rozdziałków* dużą rolę, jest nie do podważenia. Rola ta pokazuje szczególność i gruntowną znajomość, ale niekoniecznie dowodzi wpływu. Sugerowano już niezależność poglądów uczonego. Rozważania Pomiana idealnie pasują natomiast do zaproponowanej definicji „inspiracji”.

W sumie zatem liczba cytatów, przypisów czy odwołań do literatury annalistycznej w przeanalizowanych pracach jest zaskakująco mała. Zjawisko to występowało na szerszej płaszczyźnie, wychodzącej poza naszą skromną próbną grupę – w dwóch tomach książki pamiątkowej ofiarowanej Fernandowi Braudelowi w 1973 r.<sup>652</sup> swoje teksty zamieściło aż ośmiu polskich historyków: Geremek, Gieysztor, Mączak, Małowist, Samsonowicz, Wyczański, Witold Kula i Topolski. Niemniej tylko Geremek często i wyraźnie powoływał się na francuską historiografię. W pozostałych artykułach takie odwołania są albo sporadyczne i okazjonalne („złote myśli” Braudela), albo wcale nie występują. Zjawisko to pokazuje, w jaki sposób niektórzy polscy badacze znaleźli się w gronie „wybranych”: zostali wytypowani na autorów książki, przede wszystkim dzięki swym osobistym znajomościom ze środowiskiem „Annales”. Bez odpowiedniej bliskości metodologicznej nie mogliby jednak tych znajomości wykorzystać.

Wydaje się równocześnie, że skromna obecność annalistów w wydrukowanych pracach polskich nie dowodzi jeszcze braku ich wpływów. W prywatnych rozmowach o wiele chętniej przyznawano się do wpływów francuskich. Z drugiej strony takie przyznawanie się, jak wiadomo, mogło mieć charakter deklaracyjny i pragmatyczny – jako narzędzie do podnoszenia własnego prestiżu w oczach polskich i francuskich kolegów. Mimo wszystko historyk, po powrocie z Francji, nawet jeżeli z entuzjazmem przyjął nowe prądy i idee, musiał liczyć się z tym, co „możliwe i niemożliwe” w polskiej rzeczywistości, w organizacji i „instrumentarium mentalnym”, typowych dla struktury polskiej nauki. Pewnych rzeczy po prostu nie można było napisać, do pewnych idei się przyznać. Ograniczenia te nie miały wyłącznie nacechowania polityczno-ideologicznego. Duże znaczenie miała również inercja polskiej przestrzeni naukowej (rozumianej jako zbiór instytucji, pracowników nauki i ich wzajemnych układów zależności, a także wypadkowa formacji intelektualnej uczonych). Swoją rolę odgrywało też przywiązanie do historii tradycyjnej, strategia prowadzenia kariery naukowej (np. obmyślanie, jaki temat zainteresuje wydawcę; jaki temat habilitacji czy doktoratu będzie bardziej użyteczny do wywalczenia sobie lepszej pozycji w „naukowym polu oddziaływań” – *champ scientifique*). Nie bez znaczenia pozostawał ponadto nacisk środowiska (np. kwestia, czy zajmowanie się daną problematyką pozwoli na uzyskanie akceptacji kolegów) i wiele innych czynników. Wszystkie te zjawiska pozwalają wysunąć tezę, że na podstawie analizy opublikowanych prac polskich historyków nie da się całkowicie

<sup>651</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>652</sup> *Mélanges en l'honneur de Fernand Braudel...*, t. 1–2.

zanalizować wpływu historiografii „Annales” na ich formację warsztatową. Po prostu czasami tego wpływu nie widać.

Wyniki badań ukazują również, jak niebezpieczne i zwodnicze jest badanie problematyki intelektualnej metodami kwantytatywnymi. Przecież fakt, że np. w bibliografii danej pracy dzieła annalistów stanowiły zdecydowaną mniejszość, nie stanowi żadnego dowodu. Jest oczywiste, że każdy badacz stara się zgromadzić jak najobszerniejszą i jak najbardziej wyczerpującą bibliografię. Ponieważ liczba historyków niezwiązanych z „Annales” znacznie przewyższa krąg pracowników École, ci ostatni niemal zawsze będą stanowić mniejszą grupę. Tendencja ta nie może zatem służyć jako argument przeciwko szczególnej pozycji „Annales”.

Na marginesie tego wątku rozważań należy stwierdzić dość oczywisty fakt, że liczba odwołań do prac polskich w twórczości annalistów była jeszcze mniejsza. Nie prowadzono w tym zakresie systematycznych badań, jednak nawet pobieżna, szacunkowa analiza wyraźnie ukazuje niewielką skalę tego zjawiska. Oto kilka przykładów odnośników do polskiej historiografii:

1) Braudel w swym artykule *Unité et diversité des sciences de l'Homme*<sup>653</sup> powoływał się na Witolda Kule, wskazując, że zdaniem polskiego uczonego współczesna ekonomia próbuje wykorzystywać problematykę „długiego trwania”. O zainteresowaniu Braudela twórczością Kuli najlepiej świadczy list Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla, w którym ten pierwszy podkreślił, że wykłady Kuli w ramach „polskiej katedry” zrobiły „duże wrażenie”, Braudel zaś „pilnie chodził” na nie<sup>654</sup>. Odnośniki do *Modelu* można znaleźć w każdej niemal zachodnioeuropejskiej pracy podejmującej podobne wątki, np. w artykule Maurice’a Aymarda<sup>655</sup>.

2) Wydaje się, że oprócz pracy Kuli o teorii systemu feudalnego to monografia Bronisława Geremka *Les marginaux parisiens aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> siècles*, wydana w Paryżu nakładem wydawnictwa Flammarion w 1976 r., była pozycją najlepiej znaną we francuskim środowisku naukowym. Częściową przynajmniej znajomość dorobku Geremka potwierdzają wszyscy rozmówcy. Jak zauważali Bernard Guenée i Jean-François Sirinelli, *Les marginaux* wzbudziła w środowisku francuskich mediewistów „owocną dyskusję”, z której wypłynęło przeświadczenie, że problem przemocy nie był w późnym średniowieczu zjawiskiem marginalnym<sup>656</sup>. Słowa badaczy sugerowałyby zatem, że możliwy był pewien wpływ („inspiracja”?) dzieła polskiego historyka na przekonania jego francuskich kolegów. Pewniejsze będzie stwierdzenie, że praca ta wzbudziła spore zainteresowanie, czego przejawem była owa „owocna dyskusja”. Samych odwołań do książki polskiego badacza nie było jednak dużo – jako przykład można podać opracowane przez Arlette Farge hasło *Marginaux* w słowniku André Burguière’a<sup>657</sup>. Uważnych czytelników znalazły zapewne inne książki Geremka opublikowane we Francji, które wymieniono w rozdziale trzecim: *Inutiles au monde: truands et misérables dans l'Europe moderne, 1935–1960* i *La Potence ou la pitié: l'Europe et les pauvres, du Moyen Âge à nos jours*.

<sup>653</sup> „Revue de l'enseignement supérieur” 1960, nr 1, przedrukowany w: F. Braudel, *Ecrits sur l'histoire...*, s. 90.

<sup>654</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla, III-192/126, List Aleksandra Gieysztora do Tadeusza Manteuffla, 22 IV 1961 r., k. 127.

<sup>655</sup> M. Aymard, *L'Europe moderne: féodalité ou féodalités?*, „Annales ESC” 1981, nr 3.

<sup>656</sup> B. Guenée, J.-F. Sirinelli, *L'histoire politique...*, s. 304.

<sup>657</sup> A. Farge, *Marginaux* [w:] *Dictionnaire des sciences historiques...*, s. 436–438.

3) Na początku 1957 r. Ernest Labrousse informował Tadeusza Łepkowskiego, że zapoznał się z francuskim streszczeniem jego książki o początkach klasy robotniczej w Polsce. Labrousse chwalił Łepkowskiego za „nowatorstwo i bogactwo” pracy. Dodał, że nadszedł czas pisania historii klas robotniczych we wszystkich państwach. Twierdził, że ustalenia badawcze polskiego uczonego zgadzają się z jego zapatrywaniami metodologicznymi<sup>658</sup>. W tym przypadku ważną rolę odgrywała zapewne kurtuazja.

4) Marian Małowist w swym życiorysie z 1979 r. podkreślał, że jego książki cytowali Braudel, Jeannin i inni przedstawiciele środowiska „Annales”. Artykuły Małowista, podobnie jak kilku innych najbardziej znanych polskich badaczy, w postaci referatów były najpierw wygłaszane, a potem publikowane w językach obcych z okazji międzynarodowych konferencji historycznych<sup>659</sup>.

5) W numerze drugim „Annales” z 1971 r. Ruben Cesar Fernandez (nie-Francuz) zamieścił artykuł recenzyjny poświęcony książce Bronisława Baczki *Rousseau – samotność i wspólnota*<sup>660</sup>, podkreślając jej nowatorstwo i podobieństwa do metodologii „Annales”.

6) Robert Mandrou w krótkim artykule z okazji 30-lecia historiografii powojennej Polski na łamach „Kwartalnika Historycznego” wymienił trzy książki polskie, które „zajmują poczesne miejsce” w jego bibliotece: *Histoire de Pologne* (szczególnie cenił studium Janusza Tazbira o wczesnonowożytnej Polsce i pracę Emanuela Rostworowskiego o XVIII w., głównie w opisie wielkich fortun szlacheckich)<sup>661</sup>; *Teorię ekonomiczną ustroju feudalnego* Witolda Kuli (Mandrou sugerował, że historycy zachodni powinni stworzyć podobny model dla stosunków seryjnych w Europie Zachodniej) oraz *Polskich jakobinów* Bogusława Leśnodorskiego – „jeden z najoryginalniejszych wkładów do badań »rewolucyjnej dyfuzji« w czasie ostatniego dziesięciolecia XVIII w.”<sup>662</sup> To bardzo rzadki przypadek szczegółowego opisu polskich książek przeczytanych przez danego annalistę.

Lista ta nie jest wyczerpująca. Wydaje się jednak, że z większą obecnością polskich prac w dziełach annalistów, wychodzącą poza wzmiankę w bibliografii, mamy do czynienia jedynie w kilku tytułach i u kilku autorów. Pod względem ilości była zatem marginalna, choć przecież w badaniu sfery intelektualnej równie ważna jest jakość.

\* \* \*

Jan Górski, recenzując książkę Waldemara Voiségo *Początki nowożytnych nauk społecznych* (Warszawa 1962), w taki sposób ocenił próby określenia wzajemnych wpływów intelektualnych wśród uczonych różnych krajów: „Z drogi, którą obrał autor, odsuwa się bezpłodnie, a w każdym razie wyczerpane do granic jałowości pytanie: kto pożyczał, od kogo i ile? W centrum zainteresowań zjawia się pytanie inne: jak w pewnym okresie zagęszczały się podobne pytania i niepokoje, jak kształtowała się nowa

<sup>658</sup> APAN, Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego, III-318/65, List Ernesta Labrousse’a do Tadeusza Łepkowskiego, 26 II 1957 r., b.p.

<sup>659</sup> AUW, Akta personalne, Marian Małowist, k 10940, zw. 11210, Życiorys Mariana Małowista, 6 II 1979 r., b.p.

<sup>660</sup> R.C. Fernandez, *Sur le „Rousseau” de Baczko*, „Annales ESC” 1971, nr 2, s. 387–398.

<sup>661</sup> Zob. *Histoire de Pologne*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1971.

<sup>662</sup> R. Mandrou, *O związkach historyków polskich i francuskich...*, s. 496–498.

problematyka i metoda badań uprawiana przez różnych autorów<sup>663</sup>. Być może to zbyt radykalna opinia, niemniej w świetle przedstawionych przykładów trudno odmówić jej części racji. Górski (czy Voisé) wyraźnie idzie w kierunku wysuniętej w niniejszej książce tezy o przynależności części polskiej i francuskiej humanistyki (historiografii) do tej samej wspólnoty intelektualnej. Tymczasem dominujące w środowiskach historyków obu krajów przekonanie o wpływie metodologii „Annales” na warsztat uczonych doby Polski Ludowej zbyt jednoznacznie określa „stopień pokrewieństwa” intelektualnego między tymi badaczami. Byli raczej „sąsiadami” niż „rodziną”. Pokrewieństwo to jest oczywiste na płaszczyźnie przynależności obu grup do jednej wspólnoty intelektualnej, którą można by określić jako zachodnioeuropejską. Istnienie żelaznej kurtyny powodowało zarazem, że było to pokrewieństwo raczej luźne – jeśli nawet przyjmie się termin „rodzina intelektualna”, której członkami byli Kula, Braudel i inni, należy go rozumieć szeroko, na wzór „wielkiego domu” (*casa grande*) występującego w społeczeństwach brazylijskich plantatorów. Jednocześnie szczególność i głębokość zjawiska, które zostało zdefiniowane pojęciem „inspiracji”, wydają się niezaprzeczalne i oczywiste.

W tak zakreślonym kontekście należy przypomnieć za Peterem Burke’em, że „wszystkie innowacje kojarzone z Febvre’em, Blochem, Braudelem i Labrousse’em miały precedensy lub towarzyszyły im podobne trendy”. Poszczególne elementy paradygmatów annalistycznych (najszerzej rozumianych), występujące w polskiej produkcji historycznej, nie musiały więc wynikać z inspiracji francuskich. Jednak według Burke’a to kombinacja tych wszystkich „innowacji” decydowała o oryginalności i niepowtarzalności „Annales”<sup>664</sup>. Na gruncie polskim trudno dostrzec prace, które by tworzyły podobną kombinację. A nawet jeżeli znajdziemy pojedyncze przykłady (*Teoria ekonomiczna Kuli?*), to można je wyjaśnić również wyłącznie inspiracją marksistowską i niezależnymi decyzjami (co nie oznacza, że tak właśnie było!).

Wydaje się, że polscy historycy największego formatu, najlepiej znani we Francji i których historiografia najbardziej przypominała dokonania „Annales”, byli na tyle samodzielni intelektualnie i autonomiczni w swych poszukiwaniach, iż w próbach wyjaśnienia stwierdzonych podobieństw metodologicznych bardziej uzasadnione byłoby mówienie o „mimetyzmie intelektualnym” i „inspiracji” niż o „wpływie”. Można zaryzykować przypuszczenie, że bez Marksa Witold Kula swojego modelu by nie skonstruował. Bez „Annales” – tak.

<sup>663</sup> J. Górski, *Pogranicze historii...*, s. 36.

<sup>664</sup> P. Burke, *The French Historical Revolution...*, s. 105–106.

## PODSUMOWANIE.

### POBYT NA STYPENDIUM JAKO MIEJSCE INSPIRACJI. PRZEWAGA WYMIARU KULTUROWEGO NAD METODOLOGICZNYM

We wprowadzeniu do tematu książki starano się policzyć wyjazdy stypendialne polskich badaczy do Francji. Teraz, w ramach podsumowania, warto zastanowić się nie nad ilością i ogółem, lecz nad jakością i szczegółem – czyli odpowiedzieć na pytanie, jakie korzyści intelektualne (zapewne niepodważalne) przynosił stażyscie École pojedynczy pobyt w Paryżu. Nie będzie to wyczerpujące opracowanie tego zagadnienia<sup>1</sup>, a raczej próba pokazania, że czynniki ogólnocywilizacyjne wyraźnie przeważały w tym zakresie nad względami *stricte* naukowymi i metodologicznymi.

Pobyt na zagranicznym stypendium, udział w kongresie, seminarium czy innej imprezie był i wciąż pozostaje dla środowiska naukowego swego rodzaju czasem odświętnym, niecodziennym i niezwykłym. Dotyczy to zarówno sfery naukowej (w krótkim czasie spotyka się wielu kolegów po fachu, uczestniczy w zajęciach, wysłuchuje licznych odczytów, odbywa mnóstwo dyskusji), jak i osobistej. Pobyt za granicą bowiem to również spotkania towarzyskie, okres nawiązywania czy odnawiania znajomości, zwiedzania obcego kraju, przyjęć, uroczystych posiłków, imprez naukowych, rozmów w kularach, lampki prawdziwego szampana. To czas szczególnego traktowania i poczucia większej niż zwykle ważności – a przez to prawdopodobnie okres silnych podnieć intelektualnych. Poziom tej niezwykłości uzależniony jest od proveniencji stypendystów, ich zamożności, różnic między krajem wysyłającym a przyjmującym itp. Dlatego też dla polskich historyków wyjeżdżających w okresie komunizmu do Francji poczucie odświętności musiało być szczególnie silne pomimo problemów materialnych i braku pieniędzy.

Po pomyślnym przebrnięciu przez wszystkie trudności i zakwaterowaniu się w miejscu pobytu stypendysta mógł oddać się głównemu, przynajmniej teoretycznie, celowi swego przyjazdu: działalności naukowej. Sprawozdania stypendystów pokazują dużą pracowitość ich autorów oraz pęd do zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń. Należy jednak pamiętać, że ten typ źródła jest niezbyt wiarygodny, trudno bowiem posądzać stażystów o całkowitą szczerłość. Z pewnością koloryzowali rzeczywistość, pomijali niewygodne fakty, często też nie przykładali się do pisania tych raportów. Krzysztof Skubiszewski z UAM, specjalizujący się w prawie międzynarodowym, przebywał od lutego do lipca 1957 r. w Nancy jako uczestnik sesji wykładowo-seminaryjnej w tamtejszym

---

<sup>1</sup> Poniższe wątki zostały rozwinięte w: P. Pleskot, *Niecodzienne życie polskich uczonych na delegacjach w krajach Zachodu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych*, „Przegląd Historyczny” 2007, nr 2, s. 197–214.



Centrum Europejskim. Podczas sesji przed południem odbywało się jedno seminarium, po południu – dwa lub trzy wykłady. W sumie sesję prowadziło 63 wykładowców: profesorowie, politycy, działacze związkowi, dziennikarze<sup>2</sup>. W czerwcu odbył się egzamin: na czterdziestu zdających polski badacz zajął *ex aequo* pierwsze miejsce. Podczas swego pobytu Skubiszewski nawiązał również „bliską znajomość” z ok. dwudziestoma profesorami<sup>3</sup>. Co charakterystyczne, sesja nie była jedynym celem, w jakim uczony wyjechał z Polski: chcąc maksymalnie wykorzystać wyjazd za granicę, przy okazji odwiedził jeszcze Wielką Brytanię, Luksemburg i Niemcy Zachodnie. W listopadzie i grudniu 1957 r. przebywał we Francji (Paryż i Grenoble) inny profesor prawa z UAM, Kazimierz Kolańczyk. W tym czasie prowadził kwerendy, uczestniczył w wielu wykładach, konsultował się z francuskimi kolegami, zapoznawał się z wybitnymi historykami prawa, np. Henrim Lévy-Bruhlem<sup>4</sup>. Poza tym profesor omawiał sprawę wymiany naukowej pomiędzy uniwersytetem w Dijon a UAM, nawiązał „przyjazny kontakt” z Instytutem Prawa w Paryżu, a nawet dostał w prezencie pokaźną liczbę książek<sup>5</sup>. Przykłady tego typu można by mnożyć.

Sprawozdania nabierają nieco większej wiarygodności w konfrontacji ze świadectwami uczonych – bohaterów naszych rozważań. Andrzej Wyrobisz podkreśla chęć maksymalnego naukowego wykorzystania wyjazdu na Zachód: „Było to nastawienie, że trzeba to wykorzystać i pracować. Ten pierwszy mój pobyt we Francji – byłem przekonany, że nigdy już więcej za granicę nie pojedę. Więc chciałem go wykorzystać maksymalnie. I tyle”<sup>6</sup>. Podobne wspomnienia ma Michał Tymowski: „Byłem nastawiony na pracę, ja jej niezwykle łaknąłem”<sup>7</sup>. Jednocześnie dodaje: „Nie widziałem sprzeczności między pracą a rozrywką. Na rozrywkę byłem nastawiony: jeździłem i patrzyłem na katedry gotyckie i była to dla mnie znakomita rozrywka, naprawdę lepsza niż inne”<sup>8</sup>. Jeszcze dobitniej wypowiada się Maria Bogucka, mówiąc o swoim pobycie we Francji w 1961 r.: „Przychodziłam na 8 rano do Bibliothèque Nationale i wychodziłam o 8 wieczorem, jak ją zamykano”<sup>9</sup>. Henryk Samsonowicz opisuje z kolei rozkład dnia obozu językowo-kulturowego, na jakim przebywał w 1957 r.: zajęcia odbywały się „niesłuchanie intensywnie przed południem, po południu do godziny 6 [...]. Wolne były tylko soboty, ale tylko popołudnia, no i niedziele”<sup>10</sup>. Nieoficjalna korespondencja uczonych również zdecydowanie potwierdza tezę o pracowitości niektórych stypendystów. W liście skierowanym w czerwcu 1959 r. prawdopodobnie do Tadeusza Manteuffla Witold Kula pisał: „Łepkowski pracował jak wariat. Boję się nawet trochę o niego, bo, wcale przesadnie nie oszczędzając, schudł tu o 5 kg. Przyjemnie też było patrzeć na pasję Zahorskiego”<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> AAN, Departament Studiów Uniwersyteckich, MSzW, 317/1803, Sprawozdanie Krzysztofa Skubiszewskiego z pobytu za granicą w okresie 20 II – 17 VIII 1957 r., 31 VII 1957 r., k. 381–384.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> AAN, MSzW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Kazimierza Kolańczyka z wyników podróży naukowej do Francji w czasie od 15 XI do 21 XII 1957 r., 5 I 1958 r., k. 349–352.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>7</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>10</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>11</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/75, List Witolda Kuli do Tadeusza Manteuffla [?], 29 VI 1959 r., b.p.

Warto dodać, że w raporcie Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych MSzW z marca 1962 r. stwierdzono, iż „oderwanie stażystów od zajęć dydaktycznych i kłopotów rodzinnych pozwala na wzmożenie tempa pracy”<sup>12</sup> – być może była w tym część prawdy.

Przytoczone przykłady, pomimo niepewnej czasami wartości źródeł, obrazują jednak odświętność wyjazdu za granicę w zakresie naukowym i intelektualnym oraz wyraźne nasilenie pracy intelektualnej. Wzrastały ponadto możliwości zapoznania świata naukowego z własną działalnością: zagraniczny pobyt na pewno odgrywał rolę autopromocji. Jest to rzecz jasna upraszczające uogólnienie: Andrzej Wyrobisz podkreśla, że „oczywiście byli i tacy – nie będę tutaj przytaczał przykładów [...] – którzy po prostu tam się bawili, a Francuzi to obserwowali. Później tutaj przychodziły raporty, z których ja się musiałem tłumaczyć”<sup>13</sup>. Nie sposób dziś podać proporcję między tymi skrajnościami. Pamiętać też należy o całej gamie postaw pośrednich.

Pobyt na stypendium był najlepszą i najszybszą – bo z autopsji – metodą zapoznawania się z historiografią i metodologią „Annales”. Czy jednak stypendyści wykorzystali tę szansę? Jak pokazują źródła, większość z nich przesiadywała całymi dniami w archiwach (albo w kawiarniach...), co nie sprzyjało podpatrywaniu pracy francuskich kolegów. Chociaż oficjalne sprawozdania podkreślają możliwość obserwowania francuskiej organizacji nauki, to zapewnieniom tego typu nie można dawać pełnej wiary. Zapewne przynajmniej część stypendystów faktycznie obserwowała pracę francuskich uczonych. Przekonuje o tym relacja Witolda Kuli z wizyty w domu Jacques’a Le Goffa. Kula zauważał różnicę między swoim gabinetem a gabinetem francuskiego kolegi: „U Kubusia książek dużo, ale nie tak bardzo dużo. Dominują odbitki (tysiące!), kartoteki, *dossiers*... Bałagan straszliwy – ale Kubuś wszystko znajduje”. Tymczasem domowa biblioteka polskiego uczonego była „starego typu”<sup>14</sup>. Dodajmy, że tylko niektórzy stypendyści utrzymywali tak zażyłe stosunki z annalistami.

Polscy stypendyści zdawali sobie sprawę z intelektualnej wyjątkowości zagranicznej przygody. Z różnych źródeł można odczytać podekscytowanie i radość z odbycia podróży, a także zadowolenie z nawiązywania osobistych kontaktów z zagranicznymi kolegami. Jak wiadomo, w październiku 1956 r. odbyło się polsko-francuskie seminarium poświęcone postępowi ekonomicznemu i społecznemu. Obrady poprzedził naukowo-krajoznawczy objazd po Francji, w którego trakcie zorganizowano wiele oficjalnych przyjęć. Jak twierdził w swym raporcie Jan Baszkiewicz, „z naszej strony za najcenniejszy rezultat seminarium uważano zgodnie nie tyle samą dyskusję, ile możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z francuskim społeczeństwem naukowym. Nie ograniczały się one bynajmniej do uczestników seminarium, tym bardziej że okazje dla wielu interesujących kontaktów stworzyła polskim uczestnikom trzytygodniowa wycieczka”<sup>15</sup>. Można przypuszczać, że nauka była najmniej istotnym tematem rozmów podczas tej turystycznej eskapady. Kompozytor Zygmunt Mycielski, dość negatywnie kreślący obraz

<sup>12</sup> AAN, MSzW, BWzZ, 317/2740, Notatka Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych w sprawie wyjazdów zagranicznych realizowanych w 1961 r., 13 III 1962 r., k. 125–129.

<sup>13</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>14</sup> W. Kula, *Rozdziałki...*, s. 308.

<sup>15</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie Jana Baszkiewicza z seminarium polsko-francuskiego UNESCO na temat kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, 20 XI 1956 r., b.p.

Zachodu, nie omieszkał jednak w 1972 r. napisać w swym dzienniku: „zawsze pierwsze zetknięcie z Zachodem podnieca”. Chwilę później dodawał: „jak mi tu dobrze!”<sup>16</sup>.

Odczucia te mogły być podzielane przez naukowców: większość świadków epoki zgodnie podkreśla niecodziennosc wyjazdu na Zachód. Najbardziej powściągliwy w opiniach jest Janusz Tazbir. Nawet on jednak zgodził się, że sama możliwość doświadczenia różnic kulturowych i cywilizacyjnych była czymś szczególnym<sup>17</sup>. Andrzej Wyrobisz nie ma wątpliwości: „To był zupełnie inny świat [...]. Mój wyjazd w 1959 r. to był w ogóle mój pierwszy wyjazd zagraniczny, nie miałem więc żadnych doświadczeń, jak ta zagranica wygląda... I to był zupełnie inny świat”<sup>18</sup>. Na pytanie, czy ta niecodziennosc przejawiała się na płaszczyźnie intelektualnej, światopoglądowej, czy po prostu towarzyskiej albo turystycznej, Wyrobisz odparł: „I takiej, i takiej [...]. Środowisko historyków francuskich, w które wszedłem, to było jednak inne środowisko niż tutaj i to było to środowisko »Annales«, uformowane przez Braudela [...]. Poza tym to była École: nie szkoła wyższa, tylko taka ponaddyplomowa szkoła, więc to zupełnie inaczej wyglądało niż na uniwersytecie czy w Akademii tutaj u nas. No a poza tym [...] cała ta rzeczywistość francuska, która była przecież czymś zupełnie innym niż rzeczywistość PRL-owska. To były czasy gomułkowskie, kiedy ja wyjechałem po raz pierwszy, tak więc największa szarzyzna, jaką sobie można było wyobrazić”<sup>19</sup>. Jednocześnie uczony zauważył: „Z tego się oczywiście korzystało, ale w sposób umiarkowany”<sup>20</sup>.

Nie trzeba chyba przekonywać, że do odświętnego charakteru pobytu za granicą w zakresie intelektualnym dochodziło w naturalny sposób doświadczenie niecodziennego życia na poziomie materialnym: towarzyskim czy kulinarnym. Stopa życiowa stypendystów, a zwłaszcza delegatów, pomimo niskich na ogół stypendiów, wyraźnie przewyższała szarość codzienności i pozwalała oderwać się od trudów normalnego bytowania. Ta odświętność i odmienność kultury materialnej, w jakiej zanurzali się goście z Polski – szczególnie ci przybywający na delegacje, kongresy – mogła wzmacniać również czysto intelektualne i teoretyczne podniety intelektualne. Michał Tymowski wspomina: „Pani Glénisson [żona Jeana Glénissona – P.P.] gotowała w sposób zupełnie boski. I gotuje nadal. Moja żona bardzo interesuje się kuchnią: otóż obie panie bardzo się również i pod tym względem zaprzyjaźniły [...]. No więc w mieszkaniu Glénissonów nie to, że byłem, tylko bywałem często”<sup>21</sup>. Uogólniając ten przykład, historyk dodawał ze śmiechem: „Wypiliśmy tam morze wina z kolegami, bardzo dużo żeśmy różnych dobrych rzeczy zjedli. Po raz pierwszy jadłem ostrygi”<sup>22</sup>. Francuscy uczeni umożliwiali polskim kolegom aktywność towarzyską na zachodnim poziomie. W sprawozdaniu z pobytu w Paryżu i Brukseli w marcu 1956 r. Michał Sczaniecki informował: „Po samym wykładzie w Faculté byłem podejmowany z ramienia Faculté obiadem przez kilku profesorów wydziału. Miałem wiele dłuższych spotkań, i to przeważnie na posiłkach

<sup>16</sup> Z. Mycielski, *Niby-dziennik...*, s. 44.

<sup>17</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>18</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

w domach prywatnych z licznymi uczonymi paryskimi”<sup>23</sup>. Czy pomimo całej sztuczności stylu pisania raportów z tych słów mogła przebijać rzeczywista radość z doświadczenia zupełnie innego życia, oderwania się od szarzyzny i biedy PRL? Takie odczucia mógł mieć kilka lat później Kazimierz Lepszy, który, jak zaznaczał w sprawozdaniu, uczestniczył w kilku oficjalnych śniadaniach i obiadach<sup>24</sup>.

Odświętny i uroczysty charakter takich imprez w dość chyba wiarygodny sposób oddaje sprawozdanie Wiktora Jakubowskiego, przewodniczącego delegacji pięciu rektorów polskich uczelni na obchody 400-lecia uniwersytetu w Lille, zorganizowane w czerwcu 1960 r. Były one, jak wynika ze sprawozdania Jakubowskiego, bogate, ale też długie i męczące. Po przyjeździe, 1 czerwca, polscy delegaci uczestniczyli wieczorem w uroczystym koktajlu. Następnego dnia odbyły się uroczystości w miasteczku Douai: „Włożyliśmy togi i udaliśmy się sześcioro autokarami przed pomnik poległych. Po złożeniu wieńca, wywoływani przez mikrofon, ustawialiśmy się parami do pochodu przez miasto według starszeństwa uniwersytetów”. Wieczorem, „pomimo wielkiego znużenia, spotęgowanego przez upał, uczestnicy uroczystości musieli jeszcze być obecni na trwającej nieomal do północy imprezie artystycznej”, podczas której zaprezentowano m.in. ludowe tańce polskie. Świątowanie mogło zatem być męczące. 3 czerwca nastąpił ciąg dalszy obchodów, w tym m.in. *garden party* u prefekta departamentu Nord<sup>25</sup>. Tym razem Jakubowski już nie narzekał, widocznie wciągnął go wir nieustających atrakcji, przyjęć, lekkich rozmów, przystawek i dobrego wina. Następnego dnia zabawa sięgnęła zenitu: wczesnym przedpołudniem minister Joxe wydał „wielkie śniadanie” na sześćset osób, wieczorem zaś zaproszono wszystkich na przedstawienie w operze i uroczysty bal<sup>26</sup>. Dzięki takiemu programowi – o ile rzeczywiście tak wyglądał – można było skutecznie oderwać się od codzienności.

Janusz Stefanowicz, ambasador PRL w Paryżu w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, trafnie określił nastawienie i zachowanie polskich delegatów, chcących jak najpełniej skorzystać z pobytu za granicą również w mało naukowych dziedzinach. Na polsko-francuskie Dni Prawnicze (1986 r.) przybył do Paryża „sędziwy kwiat naszej jurysprudencji”<sup>27</sup>. Z powodu „potrzeb rodzinnych” i braku pieniędzy delegacja nie stroiła od udziału „w najskromniejszym nawet posiłku, licząc na popołudniowy *coctail*, a tam tylko przemówienia, szampan i kruche ciasteczka...”<sup>28</sup> Bardziej dosadnie ujął to Zygmunt Mycielski, przebywający w 1973 r. w Monte Carlo: „z członkami *jury* literackiego ciągłe żarcie *par petite table*”<sup>29</sup>. Nie oznaczało to chyba wyłącznie cynicznego nastawienia, lecz raczej naturalną potrzebę wynagrodzenia sobie szarości codziennego życia w Polsce i zaznania odrobiny luksusu. Można być pewnym, że nastawienie to było prawdziwe dla całej epoki PRL.

<sup>23</sup> APAN, Spuścizna prof. Michała Sczanieckiego, III-246/35, Sprawozdanie Michała Sczanieckiego z podróży naukowej do Paryża i Brukseli w dniach 15–29 III 1956 r., b.d., k. 1–8.

<sup>24</sup> AAN, MSzW, Departament Studiów Uniwersyteckich, 317/1803, Sprawozdanie Kazimierza Lepszego z podróży do Szwajcarii i Francji w dniach 20 V – 20 VI 1961 r., 4 IX 1961 r., k. 63–70.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Wiktora Jakubowskiego z podróży do Lille, 11 VI 1960 r., k. 45–48.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> J. Stefanowicz, *Niewdzięczna misja...*, s. 76.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Z. Mycielski, *Niby-dziennik...*, s. 91. Jeszcze ostrzejsze opisy bardzo nieraz przyziemnych potrzeb polskich uczonych za granicą z literacką przesadą kreślą m.in. Antoni Libera (*Madame*) czy Janusz Głowacki (*My sweet Raskolnikow* [w:] *idem, Nie mogę narzekać*, Warszawa 2003).

Przeżywanie tego niecodziennego czasu mogło wiązać się z podekscytowaniem, radością, wrażeniem niezapomnianych chwil, wyzwaniem intelektualnym i towarzyskim. Było okresem szczególnego traktowania i poczucia ważności. Czasami zaś prowadziło także do wyzwolenia poczucia niższości, kompleksów i świadomości dystansu w stosunku do bogatszych kolegów z państw zachodnich. Niemniej zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku zdobywane podczas delegacji czy stypendium doświadczenia wykraczały poza normalność i zwykłość codziennego życia zawodowego i osobistego. Warto byłoby poszerzyć tę problematykę o socjokulturową analizę polskiego środowiska naukowego okresu komunistycznego, przeprowadzoną na wzór prac Pierre'a Bourdieu<sup>30</sup>. Pozwoliłoby to poszerzyć opis skutków wyjazdów na Zachód o wymiar socjologiczny. Pełna analiza tego typu czeka jeszcze na swojego badacza.

Zagraniczny wyjazd, a zwłaszcza udział w delegacji, kongresie czy seminarium, dawał polskiemu uczonemu, poprzez formalne i głównie nieformalne kontakty z kolegami z innych krajów, możliwość swoistej naukowej socjalizacji. Przez krótki czas stawał się on częścią naukowej „międzynarodówki”, przebywał w międzynarodowym gronie, nawiązując znajomości, budując swoją pozycję, znajdując sympatie i antypatie. Szczególnie dogodnie warunki ku temu stwarzały wszelkiego rodzaju spotkania zakulisowe. W sprawozdaniu polskich uczonych z XII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych (1965 r.) czytamy: „Udział delegacji polskiej doprowadził do znacznego rozszerzenia przez nią kontaktów osobistych z uczonymi różnych krajów. Jednym z istotnych elementów było tu urządzenie przez naszą delegację, przy wydatnej pomocy ambasady PRL w Wiedniu, *coctailu* w lokalu Czytelni Polskiej, na który przybyło wielu zaproszonych wybitnych uczonych i organizatorów nauki historycznej [...]. Przyjęcie to miało na kongresie bardzo dobrą »prasę«<sup>31</sup>. Słowom tym nie można do końca wierzyć, ale ukazują one pewne zwyczaje przyjęte na tego typu imprezach, sprzyjające „socjalizacji”. Jej stopień i głębokość zależały zapewne od osobowości danego badacza. Wydaje się, że dar nawiązywania przyjaźni miał Bronisław Geremek. Antoni Mączak wspominał, że już po swym pierwszym kilkumiesięcznym pobycie we Francji w 1956 r. młody mediewista był „osobiście związany z Fernandem Braudelem i zaprzyjaźniony z jego otoczeniem, ludźmi, których myśmy najwyżej znali z nazwiska”<sup>32</sup>. Jak z kolei odnotował Jean-Claude Schmitt, jeszcze na seminarium Maurice'a Lombarda w 1956 r. Geremek blisko zaprzyjaźnił się z Le Goffem<sup>33</sup>. Władze to zresztą zauważyły – opinię Mączaka potwierdził Henryk Piętek z Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR w swej notatce z 1970 r.<sup>34</sup> W innej notatce wydziału z tego samego roku stwierdzono, że Geremek „pozostaje w kontakcie z wieloma naukowcami francuskimi, z którymi związał się w okresie kilkuletniej pracy w Ośrodku Kultury Polskiej PAN w Paryżu”<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Zob. np. P. Bourdieu, *Homo academicus...*

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-387, Sprawozdanie z udziału delegacji polskiej w XII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, [1965 r.], k. 95–108.

<sup>32</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 153.

<sup>33</sup> J.-C. Schmitt, *Le séminaire...*, s. 20, 24.

<sup>34</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 237/XVI-612, Notatka Henryka Piętka dotycząca IH PAN, 8 XII 1970 r., k. 195–198.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca Bronisława Geremka, 8 XII 1970 r., k. 199–200. Informacja ta nie miała charakteru donosu.

Osobiste kontakty rozwijały się często podczas wizyt gości francuskich w Polsce. Sprzyjał temu stosowany w Wydziale I PAN i na UW system przyjmowania uczonych zagranicznych: każdemu gościowi (przeważnie wybitnemu profesorowi) wyznaczano polskiego młodego pracownika nauki z pokrewnej dziedziny, który miał się nim opiekować, załatwiać różne sprawy (np. podejmować pieniądze, załatwiać formalności kwaterunkowe itp.). W taki sposób zaczęła się choćby wieloletnia przyjaźń Georges'a Duby'ego, który w 1960 r. przybył do Warszawy, z nikim innym, jak Bronisławem Geremkiem, delegowanym przez UW do opieki nad gościem<sup>36</sup>. Podczas wizyty Duby'ego w Polsce obaj historycy wspólnie przechadzali się ulicami Warszawy, stołowali w małej restauracyjce „u plastików”, toczyli długie rozmowy, np. o średniowiecznych traktatach szachowych itp.<sup>37</sup> Warto dodać, że dwa lata wcześniej młody mediewista został opiekunem samego Fernanda Braudela, który przybył do Polski negocjować porozumienie z PAN<sup>38</sup>. Można przypuszczać, że nawiązane stosunki między obydwojma historykami wpłynęły na przebieg tych negocjacji.

Ponownie należy podkreślić, że ten i inne przykłady naukowej socjalizacji miały charakter raczej prywatno-cywilizacyjny niż naukowo-metodologiczny. Potwierdza to świadectwo Andrzeja Wyrobisza. Na pytanie, czy kontakty z annalistami polegały w jego przypadku na znajomości konkretnej osoby, czy na związkach metodologicznych, profesor odpowiada bez namysłu: „Osoby, oczywiście. Nawet jak się rozmawia na tematy naukowe, to jest przecież kontakt z osobą. Zresztą czasem te kontakty miały charakter osobisty, o sprawach rodzinnych też się tam mówiło. To zależało od stopnia zaprzyjaźnienia”<sup>39</sup>. Również Maurice Aymard zwraca uwagę na „bardzo silne” związki osobiste polsko-francuskie, na co najlepszym dowodem były... małżeństwa francuskich uczonych (Jacques'a Le Goffa czy Jeana-Louisa Flandrina) z Polkami<sup>40</sup>.

W sumie zatem wydaje się, że wpływ kontaktów z annalistami i ich historiografią uwidaczniał się przede wszystkim właśnie w aspektach kulturowo-cywilizacyjnych, a dopiero na drugim planie w naukowo-metodologicznych. O ile polski stypendysta chłonał francuski *mode de vie* i zawierał liczne znajomości, o tyle niekoniecznie musiał przyswajać sobie np. metodologię „Annales” czy naukowo wykorzystywać uczestnictwo w zajęciach, imprezach naukowych, wykładach. Maria Bogucka wyraźnie zwraca uwagę na fakt, że wyjazd do Francji i relacje z Francuzami były przede wszystkim kontaktem z cywilizacją, innymi możliwościami, kulturą, nauką, spojrzeniem na rzeczywistość. Sprawy współpracy naukowej pozostawały w tyle: „Nie wolno zawężać tego tylko do historiografii »Annales« i że myśmy tylko patrzyli na »Annales«. Bo w ogóle każdy wyjazd na Zachód, wejście do biblioteki, gdzie była literatura z całego świata, gdzie można było nie tylko tę francuską, ale i tę niemiecką, szwedzką, duńską, amerykańską, angielską... To było wszystko. [...]. Poza tym staraliśmy się – ja, Mączak czy Zientara – jeździć też gdzie indziej. Ja jeździłam do Holandii, do Belgii, Szwecji, Hiszpanii. Jak tylko otworzyła się możliwość, to Niemcy Zachodnie [...].

<sup>36</sup> G. Duby, B. Geremek, *Wspólne pasje...*, s. 5.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>38</sup> Zob. Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

<sup>39</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>40</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Maurice'em Aymardem, 13 X i 9 XI 2005 r.

Tak że wszystko się czytało, to były możliwości, chociażby do paryskiej »Kultury« się człowiek dorywał; do wydawnictw emigracyjnych. Nie mówię już o tym, że lataliśmy nieprzytomnie do kina, gdzie oglądaliśmy filmy, które były wyklęte w Polsce, np. *Doktora Żywago* [...]. Obejrzałam w Paryżu *Niebezpieczne związki*, bo nawet tego w Polsce nie pokazywali”<sup>41</sup>.

Charakterystyczne, że polscy świadkowie epoki niezależnie od siebie przekonują, iż pobyt na stypendium École w Paryżu wcale nie musiał służyć zacieśnianiu metodologicznych związków z annalistami. Janusz Tazbir zauważa, że przynajmniej jego kontakty ze środowiskiem „Annales” podczas pobytu na stypendium pozostawały luźne i niewiele znaczące: „Osobiście dostałem potem propozycję dziewięciu miesięcy w 1961 r., skończyło się na sześciu miesiącach i dzisiaj żałuję, że to było aż sześć miesięcy, bo to w znacznym stopniu było za dużo, jako że miałem zupełnie inne zainteresowania badawcze, a to, co chciałem do pracy habilitacyjnej, to w ciągu trzech miesięcy bym załatwił. Tak że pogłębiłem tylko swoje odczytanie w literaturze przedmiotu, a ze środowiskiem naukowym francuskim miałem bardzo luźne kontakty. Chodziłem na seminarium Braudela, który był osławioną wielkością, mnie się wydawał nieco staroświecki – i to wszystko”. Badacz podkreśla zarazem, że jego praca naukowa polegała jedynie na samotnych poszukiwaniach w Bibliothèque Nationale<sup>42</sup>.

Świadectwo Andrzeja Wyrobisza pokazuje z kolei, że śledzenie seminariów w VI Sekcji mogło w niektórych przypadkach niczego nie wnosić do sposobu uprawiania historii przez polskich stypendystów, a wręcz zniechęcać do francuskiej historiografii. Tego typu zajęcia prowadził według Wyrobisza nie kto inny, jak Fernand Braudel: „Braudel był na pewno człowiekiem nieprawdopodobnej inteligencji, posiadającym swoją wizję historii i wizję badania historii [...]. Natomiast [...] to jego seminarium to był w ogóle cyrk, zupełna strata czasu. Chodziłem na to, bo wszyscy chodzili, bo wypadało [...]. On po prostu przychodził i wpadał mu do głowy jakiś pomysł: czasem mądry, a czasem nie. I rzucał jakieś pytanie. Wzywał do odpowiedzi, kto tam mu się nawinął, i kazał odpowiadać na to pytanie. Oczywiście ten uczestnik nie był zupełnie przygotowany, więc coś tam zaczynał bąkać, jakieś bzdury. No więc Braudel zaczynał się z niego nabijać i robił z człowieka balona, za przeproszeniem. To było naprawdę okropnie nieprzyjemne [...]. Wszystko to nie służyło niczemu, nawet trudno było to traktować jako towarzyskie spędzenie czasu. I on zresztą był taki, że kiedy przyjeżdżał do nas, to te odczyty to było coś zupełnie żenującego [...]. Wszyscy przychodzili, bo wszyscy się chcieli podliznąć Braudelowi, żeby ich zapraszał do Paryża, ale to było żenujące. Był zupełnie nieprzygotowany i tam sobie trele-morele opowiadał”<sup>43</sup>.

Łagodniejsze, ale jednak podobne opinie wyraża Henryk Samsonowicz: „Braudel w ogóle nie przygotowywał się do tych wykładów. Pamiętam, jak żeśmy z Wyrobiszem pojechali gdzieś, w ramach swoich możliwości, na podróż po Francji Zachodniej (Bretonia) autostopem. No i raptem wyszło, że coś powiedziałem na temat poznawania społeczeństwa w drodze autostopem, Braudel się tego chwycił i przez pół godziny mówiliśmy o tym, jak dalece poznawanie poprzez podróże autostopem jest reprezentatywne dla

<sup>41</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>42</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>43</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

badania socjologicznych”. Samsonowicz wskazuje, że zajęcia te wyraźnie kontrastowały chociażby z wykładami Tadeusza Manteuffla, które „charakteryzowały się tym, że jeżeli byłyby nagrywane, to mogły bez ani jednej poprawki być wydrukowane jako skrypt”. Samsonowicz wspomina też z uśmiechem, jak Manteuffel zarzucił mu, iż przekroczył czas swojego referatu o cztery minuty<sup>44</sup>. Przykład ten pokazuje zupełnie inną mentalność i sposób postrzegania wykładów przynajmniej u tych dwóch uczonych, mających wtedy bardzo dużo do powiedzenia w nauce historycznej także od strony organizacyjnej. Świadczenia te wpisują się w rozważania o płytkości wpływów i kulturowych barierach kontaktów. Z drugiej strony ważniejsze od krytyki było chyba to, że na wykłady jednego i drugiego po prostu się chodziło.

Marcin Kula w artykule opublikowanym w „Więzi” dosadniej niż Henryk Samsonowicz wyraził opinię o niewielkiej korzyści płynącej z uczestnictwa polskich uczonych w seminariach VI Sekcji. Dowodził: „Analizując własne wspomnienia i przejrawszy rodzinne listy, jestem jednak zaskoczony nikłością wagi naszego uczestnictwa nawet w najlepszych seminariach. Ważne było dla nas nie to, czego tam uczyliśmy się – prawdę mówiąc, nie uczyliśmy się bowiem wiele – lecz praca własna oraz korzyści środowiskowe”. Przyczynę takiej postawy stanowiło dla Marcina Kuli to, że polscy historycy byli przeważnie wyrobieni naukowo i nie musieli występować w roli uczniów. Ponadto formacja intelektualna zawodu historyka nie sprzyjała – wobec niezmienności ogólnych założeń dyscypliny – ciągłemu uczeniu się przez całą karierę. W sumie więc „chyba nie wchłonęliśmy z Francji tyle w sensie zawodowym, ile mogliśmy”<sup>45</sup>. Atrakcyjniejsza od metodologii okazała się strona zapoznawczo-towarzyska wyjazdów i możliwość prowadzenia własnej kwerendy wśród niedostępnych w Polsce źródeł.

Kula wskazuje również na specyfikę pracy polskich historyków, tamującą wchłanianie metodologicznych nowinek: „Czy dużo skorzystałem na kontaktach z Francuzami, którzy się zajmowali Ameryką Łacińską? Na pewno za mało, ale ja mam w ogóle przekonanie, że większość z nas, historyków, a ja na pewno, za mało bezpośrednio skorzystała na kontaktach z Francuzami. Ja, gdybym dzisiaj miał powtórzyć tę całą zabawę, to na pewno bym więcej chodził na różne zajęcia [...]. Myśmy [...] chcieli zeżreć materiały, biblioteki po prostu. Ale to jest w ogóle pewne zboczenie zawodowe historyków, że my staramy się zawsze zeżreć materiały, a nie starać się być mądrzejszymi, więcej czytać czy więcej rozmawiać wokół danej tematyki”<sup>46</sup>. Uczony rozwija tę tak ważną dla tematu książki wypowiedź: „Staramy się czytać przede wszystkim źródła. No więc po pożarciu źródeł następuje pewien proces myślowy (powinien przynajmniej następować), który nas rozwija. Ale z tego nie wynika, że korzystamy z cudzej myśli – [...] czytając opis plantacji trzciny cukrowej, czyli mój wypadek dla Brazylii XVI–XVII w., to szczerze mówiąc, z samego czytania takiego opisu bezpośrednich korzyści intelektualnych nie ma [...]. No więc ja się boję, że myśmy we Francji znacznie bardziej skłaniali się do tych badań podstawowych – podstawowych rozumianych jako idących blisko ziemi; tych, od których powinno się zaczynać, ale na których nie powinno się kończyć. Zaś w małym stopniu skorzystaliśmy z ówczesnej nauki francuskiej. Oczywiście, może być,

<sup>44</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Henrykiem Samsonowiczem, 20 V 2005 r.

<sup>45</sup> M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 117.

<sup>46</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Marcinem Kulą, 7 IV 2005 r.



że nauka francuska nas nieświadomie czy świadomie zapłodniła do pewnego sposobu patrzenia na materiał źródłowy, do zadawania specyficznych pytań – to oczywiście mogło być. No ale to jest okres wielkiego rozwoju etnologii we Francji, czas Lévi-Straussa, i naprawdę nie przypuszczam, żeby wielu historyków przeczytało coś Lévi-Straussa<sup>47</sup>. Nawyki polskich badaczy, skupiających się podczas pobytu w Paryżu przede wszystkim na pracy nad źródłami, stanowiły poważne ograniczenie wpływu nauki francuskiej na ich warsztat badawczy.

Powyższe tendencje ukazują również źródła pisane. Warto podkreślić, że francuscy gospodarze dostrzegali „zbyt małe zainteresowanie życiem naukowym i kulturalnym Paryża” polskich stażystów. Ci ostatni tłumaczyli się skromnymi warunkami materialnymi. Dyrekcja IH PAN ze swej strony zauważała, że wyjeżdżający przeważnie realizowali tylko swoje wąskie tematy badawcze, niemogące zainteresować strony francuskiej<sup>48</sup>. Znane już wspomnienia Mieczysława Klimowicza, pracownika IBL PAN i Uniwersytetu Wrocławskiego, z wyjazdu na stypendium do Paryża w roku akademickim 1960/1961 potwierdzają natomiast, że przebywanie na stypendium École nie musiało oznaczać wchodzenia w intelektualne związki ze Szkołą. Dotyczy to zwłaszcza badaczy zajmujących się dziedzinami niezwiązanymi z pracami VI Sekcji. Sam fakt, że tacy badacze – jak właśnie Klimowicz – otrzymywali to stypendium, dowodzi, iż jego główną funkcją było umożliwienie wyjazdu ogólnie na Zachód, a nie tylko do VI Sekcji. Jest niezwykle ciekawe, że w swym pamiętniku autor ani razu nie używa nazwy École. Píše o wykładach Jeana Fabre’a na Sorbonie, kursach w Alliance Française, pracy w Bibliothèque Nationale, kontaktach z Paulem Cazinem, wspomina o polskiej emigracji, innych stypendystach, szkole polskiej przy Lamandé, Stacji PAN przy Lauriston, Bibliotece Polskiej. O École – zupełna cisza. Z jego wypowiedzi nie wynika nawet, że wyjechał na stypendium VI Sekcji. Píše tylko o „stypendium habilitacyjnym”<sup>49</sup>. Ten specjalista od literatury polskiego oświecenia ani razu nie zetknął się z pracownikami Szkoły i annalistami. Nie padają przynajmniej ich nazwiska<sup>50</sup>. Tylko informacja, że uzyskał stypendium m.in. w wyniku rozmowy kwalifikacyjnej przeprowadzonej przez Tadeusza Manteuffla, wskazuje, iż miało ono związek z porozumieniami École–PAN<sup>51</sup>.

Świadectwo to ukazuje nie tylko małe znaczenie VI Sekcji przynajmniej dla niektórych z jej stypendystów, ale także podkreślane już wcześniej drugorzędne znaczenie naukowych celów pobytu. Klimowicz skupia się przede wszystkim na opisie swoich wrażeń wynikających z poznawania odmiennej od rodzimej kultury i cywilizacji. Wnioski naukowe przedstawione są marginalnie. Badacz o wiele lepiej zapamiętał oburzenie Francuzki, której chciał w metrze ustąpić miejsca, zamachy terrorystów algierskich czy kąpiele w alpejskich jeziorach i podróże kolejką górską niż pracę nad archiwaliaми Bibliothèque Nationale<sup>52</sup>. Nieliczne ustępy poświęcone pracy naukowej pokazują ich stosunkowo niewielką rolę. Pobyt w Paryżu umożliwił Klimowiczowi pogłębienie

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>49</sup> M. Klimowicz, *Wspomnienia z czasów zamętu...*, s. 154.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 173.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 163, 170, 180.

znajomości literatury europejskiego oświecenia oraz „zwrócił uwagę na konieczność uprawiania literackich badań porównawczych, co wynikało z własnej obserwacji, że literatura polska stanowi oryginalną odmianę jednej wspólnej śródziemnomorskiej kultury”<sup>53</sup>. Najważniejsze jest określenie „własnej obserwacji”: Klimowicz – jeśli wierzyć jego słowom – sam doszedł do wniosku o konieczności badań porównawczych, wpływ francuski był w tym wypadku „bierny”: sprowadzał się do umożliwienia polskiemu uczonemu dotarcia do źródeł i opracowań. Co ciekawe, o potrzebie tego typu badań Klimowicz dyskutował nie z Francuzami, lecz przede wszystkim z Wacławem Godlewskim, lektorem polskim w Lille. Wreszcie obserwacja emigrantów polskich w tym mieście (przykład wymieszania polskiej i francuskiej kultury) – a więc czynnik niezwiązany z problematyką metodologiczną – zainspirowała go do analizy historii literatury z pogranicza kultur. Owocem tej inspiracji była m.in. wydana w 1998 r. książka poświęcona pograniczu literackiemu polsko-... niemieckiemu<sup>54</sup>. Przykład Klimowicza po raz kolejny w pełni uwidacznia relatywność znaczenia historiografii „Annales” dla stypendystów École.

Znany już fakt, że podczas pobytu na stypendium polscy badacze często korzystali przede wszystkim z dorobku klasycznej historiografii francuskiej, a nie rozwiązań metodologicznych annalistów, podkreślają świadkowie epoki. Mówił o tym Janusz Tazbir<sup>55</sup>. Jego słowa potwierdza Andrzej Wyrobisz: przygotowując się do swojej pracy magisterskiej poświęconej rzemiosłu paryskiemu, badacz opierał się wyłącznie na klasycznej literaturze pozytywistyczno-indywidualistycznej. To samo działo się w wypadku jego kolejnych prac, np. *Budownictwa murowanego w Małopolsce* – „w École historią budownictwa akurat nikt się wówczas nie zajmował”, choć uczony zastrzeża, że „sposób badania, sposób podejścia jakoś na mnie przecież musiał oddziaływać”. Mimo to uczony czytał przede wszystkim klasyczne pozycje z zakresu historii architektury<sup>56</sup>. Z wypowiedziami kolegów zgadza się Michał Tymowski, charakteryzując swoje francuskie lektury afrykanistyczne: „To była albo literatura starsza [...], albo taka bardzo neopozytywistyczna, chociaż nowoczesna w metodzie, bo łącząca archeologię, etnologię, geografę i historię – jak np. prace Raymonda Mauny. Ale to nie jest szkoła »Annales«”<sup>57</sup>.

Co więcej, spora część stypendystów wyjeżdżała do Francji głównie po to, by zapoznać się z archiwaliami innych krajów. Antoni Mączak, przebywający w Paryżu w 1964 r., pracował przede wszystkim ze źródłami... skandynawskimi, zgromadzonymi w Bibliothèque de Sainte Geneviève (Bibliotece Świętej Genowefy). Jego podstawowym celem było nie tyle korzystanie z dorobku historiografii „Annales” (choć uczestniczył w wykładach – różnie ocenianych – Braudela i Meuvreta), ile raczej chęć zapoznania się z materiałami i bibliografią zachodnioeuropejską, niedostępną w Polsce, a dotyczącą nowożytniej Europy Północnej<sup>58</sup>. A że to do Francji, a nie Szwecji można było łatwiej wyjechać – Mączak wykorzystał staż oferowany przez École. Nie był to odosobniony

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 176–177.

<sup>55</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Januszem Tazbirem, 11 V 2005 r.

<sup>56</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Andrzejem Wyrobiszem, 6 V 2005 r.

<sup>57</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>58</sup> CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, Raport Antoniego Mączaka, 30 VI 1965 r., b.p.

przypadek: jeszcze dalej poszedł Paweł Czartoryski, który dzięki stypendium École polową swego pobytu poza Polską (1964–1965) spędził w Londynie, prowadząc kwerendę w British Museum<sup>59</sup>.

Jak widać, korzyści naukowe pobytu we Francji w ramach stypendium VI Sekcji nie dość, że ustępowały względem cywilizacyjno-kulturowym, to jeszcze często nie wiązały się z metodologią i środowiskiem „Annales”. Oczywiście, od tej reguły były wyjątki: niektórzy badacze podkreślali korzyści warsztatowe pobytu na stypendium, choć najczęściej bardzo trudno ocenić, czy były to tylko puste deklaracje, czy rzeczywiste fakty. Widać to na przykładzie Józefa Gierowskiego, który w liście do Roberta Mandrou z kwietnia 1966 r. stwierdzał: „Od czasu mojego pobytu w Paryżu nie przestaję myśleć o tym problemie”. Chodziło o mentalność osiemnastowiecznej szlachty. Co prawda tematyka ta nie była Gierowskiemu zupełnie obca, już wcześniej stykał się też z Mandrou i jego pracami (napisał recenzję pracy o *Bibliothèque bleue* dla „Kwartalnika Historycznego”), niemniej to właśnie pobyt we Francji miał wzmocnić w nim zaciekanie tą problematyką<sup>60</sup>. Gierowski na pewno interesował się dorobkiem Mandrou, prowadził np. dyskusję nad jego książkami z doktorantami UJ w 1966 r.<sup>61</sup> W innym liście do francuskiego kolegi zaznaczał, że historia dyplomatyczna nie była dla niego kroniką polityczną, lecz problemową historią gry dyplomatycznej w kontekście jej osadzenia w społeczeństwie, obiegu informacji, mentalności itp.<sup>62</sup> To wyraźne podkreślenie nieklasycznego podejścia do tematu. Jednak w pracy *W cieniu Ligi Północnej* tego innego ujęcia historii dyplomatycznej raczej nie widać<sup>63</sup>. Być może więc Gierowski przedstawiał się Robertowi Mandrou jako zwolennik historii nieklasycznej, z kolei na polskim podwórku – gdzie lepiej widziana była bądź historia marksizująca, bądź tradycyjna – musiał (lub chciał) pisać w inny sposób. Po raz kolejny należy stwierdzić, że ta skomplikowana gra z otoczeniem i przybieranie różnych postaw w zależności od środowiska, w którym aktualnie się przebywało (najczęściej wcale niecyficzne), bardzo utrudnia śledzenie rzeczywistych poglądów i wpływów metodologicznych.

Do ostrożnego postrzegania pobytu na stypendium jako okresu intensywnego ulegania intelektualnym wpływom francuskim zmusza również analiza motywów wyjazdów stypendystów. Źródła do badania tego zagadnienia nie są wiarygodne – przecież w oficjalnych dokumentach nie można było motywować chęci wyjazdu na staż inaczej niż argumentami naukowymi. Ze sztuczności tego typu zapewnień zdawano sobie dobrze sprawę nawet po stronie władzy. Liczne raporty MSW wskazują, że do rzeczywistych motywów wyjazdu zaliczały się przede wszystkim względy zarobkowe<sup>64</sup>. W sprawozdaniu z 1963 r. kontrwywiadowczy Departament II nie miał wątpliwości: „Główny wysiłek wielu stypendystów jest skierowany na zdobycie pieniędzy na zakup samochodu lub powiększenie konta dewizowego w Banku PKO”. Podawano przykład jednego stypendysty Fundacji Rockefellera,

<sup>59</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Pawła Czartoryskiego z badań poczynionych w czasie pobytu w Paryżu od 15 IX 1964 r. do 14 IV 1965 r., 10 IV 1965 r., b.p.

<sup>60</sup> CHAN, Zbiory Roberta Mandrou, Korespondencja, „G”, AB XIX 4475, Pismo Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 8 IV 1966 r., b.p.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Pismo Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 22 VII 1966 r., b.p.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Pismo Józefa Gierowskiego do Roberta Mandrou, 26 I 1967 r., b.p.

<sup>63</sup> J.A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Warszawa 1971.

<sup>64</sup> AIPN, MSW II, 103, Notatka dotycząca problematyki wyjazdów za granicę, 4 III 1967 r., k. 3–32.

który w USA zatrudnił się jako... kierowca<sup>65</sup>. Warto przypomnieć tu postać docenta Dolewskiego z *Madame Antoniego Libery*. Kilka lat później było podobnie – w 1970 r. Biuro Paszportów MSW informowało: „Okoliczności wielu wyjazdów na staże, a nawet na wykłady na Zachód świadczą, iż mają one charakter angażu do pracy, przy czym u podłoża takich wyjazdów leży przede wszystkim interes naukowy zagranicy oraz interes osobisty pracownika nauki (zarobek). Sposób postępowania osób zainteresowanych jest typowy: wykorzystując osobiste lub protektora znajomości zagraniczne, powodują one nadesłanie imiennego zaproszenia, oferującego stypendium lub honoraria. Wskutek liberalnego traktowania takich zaproszeń przez macierzystą jednostkę krajową, są one bez trudu uznawane za korzystne dla polskiej nauki”<sup>66</sup>.

Nie można rzecz jasna absolutyzować powyższych stwierdzeń, zwłaszcza w przypadku skromnych finansowo stypendiów École. Chęć zarobku dotyczyła najprawdopodobniej tylko pewnej grupy spośród osób korzystających z tej formy wyjazdu. Należy jednak zauważyć, że nawet realne i szczerze motywy naukowe, przebijające zapewne czasami spod retoryki oficjalnych podań, dotyczyły sfery luźno związanej z domeną metodologii czy wpływów intelektualnych, skupiając się na zaznaczonej przez większość świadków epoki kwestii kwerendy archiwalnej i ściśle indywidualnej pracy. Zjawisko to uwidacznia się przy lekturze planów pracy i raportów z działalności polskich stypendystów École<sup>67</sup>. Jakkolwiek również nie jest to pewne źródło historyczne, a zbiory nie są wyczerpujące, można jednak na ich podstawie wysnuć przynajmniej ostrożne przypuszczenie, że znaczna część tych dokumentów (być może też większość wszystkich tego typu planów i raportów) nie mówiła o chęci poznania metodologii francuskiej, lecz właśnie o potrzebie znalezienia niedostępnych w Polsce źródeł i bibliografii<sup>68</sup>.

\* \* \*

Całość problematyki kulturalnego wymiaru kontaktów polskich historyków z kręgiem „*Annales*” dobrze naświetla wypowiedź Braudela, cytowana przez Bronisława Geremka w 1960 r.: „Polscy stypendyści do naszej École des Hautes Études przynoszą język świata – to w wielkim skrócie oddaje kwestię najbardziej istotną [...]. Przychoǳą więc wasi stypendyści uformowani w dobrej szkole tradycyjnych metod i z szeroką problematyką marksistowską, wnikliwie śledzący wszystko, co się dzieje w myśli Zachodu i Wschodu. W atmosferze naszej École, w atmosferze swobodnej myśli, gdzie obowiązuje zasada, że żadna myśl nie jest lepsza od drugiej, spotykają się oni z całym światem, z kolegami różnych narodowości, różnych poglądów, różnych metod. Z pasjonującą problematyką bazy i nadbudowy operują koncepcją struktury, tym kluczowym pojęciem myśli zachodniej”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> AIPN, Departament II, 01299/391, Wyjazdy stypendialne do państw kapitalistycznych, [lipiec 1963 r.], b.p.

<sup>66</sup> AIPN, MSW II, 5580, Tajna informacja nr 051, 14 V 1970 r., k. 12–17.

<sup>67</sup> Zob. np. CAC, Stypendia – Podania o stypendia, 1988 0326, art. 23, Plan pracy Andrzeja Feliksa Grabskiego, [1964 r.?], b.p.; zob. też dossier innych stypendystów w tej jednostce archiwalnej.

<sup>68</sup> Zdarzały się rzecz jasna wyjątki: np. Andrzej Zajączkowski w 1958 r. we wniosku wyjazdowym *explicito* stwierdził, że chciałby poznać sławnych historyków z kręgu „*Annales*”. Być może autorowi chodziło tylko o poznanie osobiste (*ibidem*, art. 18, Notatka Andrzeja Zajączkowskiego dotycząca planu badań we Francji, [1958 r.?], b.p.).

<sup>69</sup> B. Geremek, *Fernand Braudel o zadaniach humanistyki...*, s. 1159–1164.

Wyjazd na stypendium zapewniał obecność na forum wymiany idei, możliwość zapoznawania się z metodami innych szkół historycznych, poznawania ludzi. Polacy nie występowali jednak w roli petentów – sami też mieli coś do zaoferowania. Wpływ „Annales”, bardziej niż na poziomie metodologicznym, ujawniał się na ogólniejszej płaszczyźnie – kulturowo-mentalnej. Wyjazd był przede wszystkim przeżyciem cywilizacyjnym, a nie metodologicznym. Stanowił „okno na świat”, jak przekonuje Marcin Kula<sup>70</sup>. Umożliwił polskim historykom otwarcie, dołączenie do międzynarodowej wspólnoty intelektualnej – dodaje Marta Herling Bianco<sup>71</sup>. Kula podsumowuje: „Przejście wielu z nas przez Paryż było wielką korzyścią cywilizacyjną dla każdego z nas i dla całego środowiska historyków. Utrudniło zamknięcie nas w narzucanej nam zagrodzie. W moim przekonaniu to było ważniejsze niż przeczytanie jeszcze jednej książki lub (i) wysłuchanie jeszcze jednego referatu”<sup>72</sup>.

O ile dla stypendystów École kwestie zarobkowe nie odgrywały pierwszoplanowej roli, o tyle przewaga motywów cywilizacyjno-kulturowych nad naukowymi nie ulega raczej wątpliwości. Świadczą o tym nie tylko cytowane wspomnienia świadków epoki, lecz także zestawienia list stypendystów, np. wśród trzydziestu polskich naukowców, uczestników znanego już seminarium polsko-francuskiego poświęconego tematyce postępu ekonomicznego i społecznego, znalazły się osoby, dla których przedmiot dyskusji był bardzo odległy (np. Maria Janion, Maria Żmigrodzka, Jerzy Parvi) lub które wręcz nie znały francuskiego (np. Jerzy Jedlicki, Antoni Rajkiewicz, Sadowski)!<sup>73</sup> Widać więc jasno, że chcieli oni po prostu wyjechać do Francji – czy raczej na Zachód. Świadkowie epoki potwierdzają tę drugą wersję: wyjazd do Paryża, łatwiejszy niż do innego miasta i kraju, był traktowany jako możliwość zapoznania ze światem zachodnim, niekoniecznie tylko Francją<sup>74</sup>.

Fakt, że pobyt na stypendium i kontakt z historiografią „Annales” owocował przede wszystkim ogólnym wpływem cywilizacyjno-kulturowym, a mniej metodologicznym, nie oznacza, iż nie był to wpływ ważny i znaczący. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że skala i doniosłość takiej ogólnej inspiracji jest większa niż wąskie tropy warsztatowe. Dostrzegaliśmy to już w początkach współpracy Witold Kula, pisząc prawdopodobnie do Tadeusza Manteuffla w czerwcu 1959 r.: „Ogólnie mam wrażenie, że w dziedzinie naszych stosunków z Francją wszystko jak dotąd idzie dobrze. Oby jak najdłużej! W najbliższym czasie powinniśmy zacząć widzieć wyniki »przepuszczenia przez Paryż« takiej ilości młodych ludzi. Przeszli przez to przecież wszyscy niemal dobrze się zapowiadający ludzie poziomu docenckiego czy predocenckiego!”<sup>75</sup>. Zwrot „przepuszczenie przez Paryż” sugeruje, że autorowi chodziło głównie o dostęp do zachodniej cywilizacji, kultury i nauki, jaki umożliwiały stypendia École. Cytat pokazuje też ogrom skali tego zjawiska.

Skutki i przejawy owego „francuskiego filtra” ilustruje świadectwo Michała Tymowskiego: „Już wtedy, przy zupełnym braku pieniędzy, jednak bardzo dużo jeździłem po

<sup>70</sup> M. Kula, *Szkola bez ścian...*

<sup>71</sup> M. Herling Bianco, *Witold Kula et l'histoire de l'histoire européenne...*, s. 67–85.

<sup>72</sup> M. Kula, *Paryż polskich historyków...*, s. 124.

<sup>73</sup> APAN, Wydział I, 117/2, Sprawozdanie Jana Baszkiewicza z seminarium polsko-francuskiego UNESCO na temat kryteriów postępu ekonomicznego i społecznego, 20 XI 1956 r., b.p.

<sup>74</sup> Zob. np. Nieautoryzowany wywiad z prof. Marią Bogucką, 11 VII 2005 r.

<sup>75</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/75, List Witolda Kuli do Tadeusza Manteuffla [?], 29 VI 1959 r., b.p.

Francji. I poznawałem Francję. Poznawałem ją z różnych stron [...]. Dostałem od Francuzów bilet kolejowy Paryż–Bordeaux–Aix-en-Provence–Paryż. Mogłem wysiadać. W związku z tym wybrałem się na dużą wyprawę, z tym że wysiadałem, zwiedzałem i jechałem dalej, wysiadałem, zwiedzałem, jechałem dalej... po czym zatrzymałem się w Aix-en-Provence i tam byłem trzy tygodnie i prowadziłem badania, bo tam są mikrofilmy archiwów dakarskich [...]. No i mieszkając w Aix, jeździłem takim gwiaździstym systemem... do Awinionu, do Arles, które mnie w ogóle wręcz oszołomiło, do Nîmes; jednym słowem, do wszystkich tych miejscowości, gdzie miałem zabytki rzymskie czy wczesnoromańskie. I druga rzecz: jako stypendysta miałem prawo w soboty i niedziele do wycieczek niezwykle tanich, autokarowych, no powiedzmy sobie, gwiaździcie wokół Paryża. I jeździłem na te wycieczki, [...] mogłem zobaczyć architekturę okolic Paryża, ale tak do 150 km tymi autokarami. I trzecia rzecz: zapisałem się na kurs historii sztuki: mianowicie w niedzielę, kiedy wejście do Luwru było darmowe, chodziłem z grupą przygotowaną przez CROUS [...]. I to było powiedzmy sobie: »Caravaggio« – i już. Ale przez historyka sztuki były prowadzone te zajęcia. Więc ja ten Luwr przenicowałem, ale w takiej pracy porządnej: to wpłynęło ogromnie na moje uformowanie się jako historyka, ale też na zainteresowania”. Uczony podkreśla, że podczas wyjazdu do Francji udało mu się zwiedzić wiele regionów kraju, korzystać z ofert kulturalnych, a przede wszystkim – poznawać ludzi: od kadry profesorskiej, poprzez innych stypendystów, po francuskie środowiska robotnicze<sup>76</sup>.

Stypendium było więc wielką przygodą, szkołą życia, nie zawsze zresztą przyjemną, ale na pewno wzbogacającą i inspirującą – naukowo i osobiście. Pozwalało inaczej spojrzeć na krajową rzeczywistość. Doskonale zdawało sobie z tego sprawę MSW, pisząc w 1976 r.: „Rozszerzająca się wymiana stwarza duże możliwości przenikania do naszego kraju doktryn, wzorców kulturowych oraz koncepcji ideologicznych obcych socjalizmowi i społecznie obcych”<sup>77</sup>. Nawet jeśli dany wyjazd naukowy nie przełożył się więc na warsztat danego polskiego uczonego, na pewno przyniósł otwarcie na świat i na nowe idee, mniej lub bardziej uświadamiane.

\* \* \*

Powyższe tezy wcale nie przeczą twierdzeniu, że historiografia „Annales” była rzeczywistym fenomenem, zauważalnym i docenianym w nauce niemalże każdego kraju należącego do intelektualnego kręgu zachodnioeuropejskiego (można by do niego zaliczyć jeszcze niektóre kraje Europy Wschodniej czy Ameryki Południowej). Historiografia ta była jednym z głównych fundamentów owego kręgu w dziedzinie nauk historycznych i pokrewnych. Stanowiła punkt odniesienia i być może najważniejszy ośrodek, do którego inne historiografie musiały się jakoś ustosunkować. W tym znaczeniu wpływ annalistów na zachodnioeuropejską naukę historyczną nie ulega wątpliwości. W analizie przedstawionej w książce taki rodzaj wpływu został określony jako „inspiracja”.

Być może inaczej rolę „Annales” należy ocenić na poziomie wpływu metodologicznego i warsztatowego. Tu główną rolę odgrywał z jednej strony „mimetyzm intelek-

<sup>76</sup> Autoryzowany wywiad z prof. Michałem Tymowskim, 23 V 2005 r.

<sup>77</sup> AIPN, MSW, Biuro „C”, 01521/1078, Krzysztof Majchrowski, Współpraca i wymiana naukowo-kulturalna Polski z krajami kapitalistycznymi, [1976 r.], k. 9–10.

tualny”, a z drugiej strony pragmatyzm: gra, której stawką był „kapitał symboliczny”. To dlatego sukces „Annales” w Polsce i na świecie należy postrzegać bardziej jako fenomen kulturowy (społeczny?) niż naukowy. Jak z kolei tezę o kulturowym wymiarze fenomenu „Annales” odnieść do kwestii „wpływu”? Używając terminologii Michaela Wernera, piszącego o problematyce „transferu kulturowego” między Niemcami a Francuzami<sup>78</sup>, można stwierdzić, że nastąpił transfer pewnych elementów „kultury Annales” do środowiska historyków polskich, a raczej jego niektórych przedstawicieli. Właśnie „kultury”, a nie „historiografii” czy też „metodologii”, ponieważ transfer ten dokonał się przede wszystkim na płaszczyźnie indywidualnych kontaktów, doświadczeń wyjazdowych, rozmów, dyskusji i czysto ludzkich znajomości. Część stypendystów VI Sekcji otworzyła się na działalność annalistów, poznając ich *mode de vie*, rozumienie świata i historii. Poznanie to przeważnie (zapewne z wyjątkami) nie musiało implikować naśladowstwa czy nawet akceptacji. W dodatku, jak przekonuje Nathan Wachtel w ślad za Pierre’em Bourdieu, taki transfer kulturowy odbywa się poprzez nieuniknioną reinterpretację, uwarunkowaną przez tradycje i współczesną transferowi sytuację kultury (historiografii?) przyjmującej<sup>79</sup>.

O zasadności i możliwości stosowania pojęcia *transfert culturel* na poziomie metodologii historii świadczy fakt, że Jean-Yves Grenier i Bernard Lepetit wykorzystują je do opisu relacji między ekonomią a historią w twórczości Ernesta Labrousse’a<sup>80</sup>. Należy jednocześnie dostrzegać różnicę między społecznym użyciem transferu kulturowego (powoływanie się na „Annales” jako element powiększania „kapitału symbolicznego”) a naukowym użyciem tego transferu (rzeczywiste stosowanie narzędzi zaczerpniętych z metodologii „Annales” we własnej produkcji naukowej). Nie trzeba dodawać, jak trudno określić, czy w danym wypadku dochodziło do użycia „społecznego”, czy „naukowego”.

---

<sup>78</sup> Zob. np. *Transferts, les relations interculturelles dans l'espace franco-allemand, XVIIIe et XIXe siècle*, red. M. Espagne, M. Werner, Paris 1988.

<sup>79</sup> N. Wachtel, *L'acculturation [w:] Faire de l'histoire...*, t. 1, s. 124–146.

<sup>80</sup> J.-Y. Grenier, B. Lepetit, *L'expérience historique. A propos de C.-E. Labrousse...*, s. 1338 i n.

## ZAKOŃCZENIE

Zjawisko „mimetyzmu intelektualnego” i towarzysząca mu problematyka, a jednocześnie oczywiste dowody na szczególność „Annales” na poziomie materialnym i politycznym wraz ze stwierdzoną głęboką obecnością kulturową „ducha Annales” w Polsce (połączoną z powszechnością annalistycznych „inspiracji”), prowadzą do wniosku, że lepiej i bezpieczniej jest mówić o szczególności annalistów w stosunkach z polskimi historykami niż o ich wpływach na gruncie polskim. Dowody na tę wyjątkowość pokazywano we wszystkich fragmentach książki. Zdecydowana większość świadków i badaczy epoki, wypowiadających się zarówno przed, jak i po 1989 r., nie ma wątpliwości co do wyjątkowego charakteru współpracy polskich historyków z annalistami na tle stosunków z innymi środowiskami naukowymi. W niemal wszystkich wypowiedziach, w których przekonywano o wpływach „Annales” w Polsce, dowodzą również szczególności kontaktów. Dotyczy to przytoczonych opinii Tadeusza Manteuffla, Stefana Mellera, Anity Krystyny Shelton i innych. O ile pierwsza teza może, jak wiadomo, budzić pewne wątpliwości, o tyle druga wydaje się prawdziwa. Oczywiście, opinie takie miały niekiedy aprioryczny charakter – podobnie jak przekonywanie o istnieniu wpływów. Niemniej wobec dostrzeganej przez wszystkich dominacji porozumień między Wydziałem I PAN i École też tych nie trzeba już było udowadniać. Powszechne przekonanie o wyjątkowości współpracy można, o wiele łatwiej niż w przypadku świadomości wpływów, uznać za jeden z jej podstawowych przejawów.

Charakterystyczne, że do końca lat pięćdziesiątych niemal przy każdej okazji (podpisanie umowy o współpracy kulturalnej, oficjalna wizyta naukowca lub polityka, rocznica, wydarzenie polityczne) w gazetach, przemówieniach, referatach powtarzano tezę o szczególności stosunków polsko-francuskich, przyjaźni obu narodów, tradycyjnych więzach itp. Przeważnie odwoływano się do argumentów z przeszłości (król Leszczyński, Napoleon, Wielka Emigracja), a nie teraźniejszości. Po nawiązaniu kontaktów między PAN a École do stałych już punktów przemówień doszedł nowy przykład – wzorowa współpraca z „Annales”. Jednocześnie wydaje się, że owo wyrażane już wcześniej przekonanie o szczególności kontaktów polityczno-kulturalnych – nie do końca racjonalne – mogło odegrać rolę przy nawiązywaniu stosunków z École. Jeden z dokumentów UNESCO, poświęcony przełomowej wizycie trzydziestu polskich humanistów we Francji w 1956 r., sugeruje, że zdecydowano się zaprosić właśnie Polaków z uwagi na „bardzo starą tradycję przyjaźni łączącej oba kraje, głębokość wspólnych fundamentów ich kultury i niezwykle zdolność wzajemnego zrozumienia”<sup>1</sup>. Nie chodzi przy tym o to,

<sup>1</sup> GR BUW, Spuścizna prof. Niny Assorodobraj-Kuli, 4240, Polsko-francuskie seminarium poświęcone problematyce postępu gospodarczego i społecznego, Paryż, 1–20 X 1956, [1956 r.], b.p.



czy opinie te mijają się z prawdą, czy nie – najważniejszy jest sam fakt ich istnienia, implikujący być może częściowo decyzję strony francuskiej.

Wyjątkowy charakter kontaktów polsko-francuskich, a zwłaszcza współpracy Akademii ze Szkołą, stał się oczywisty niemal od razu po ich nawiązaniu. Stanisław Arnold w piśmie do Oddziału Zagranicznego PAN z lipca 1957 r. zamieścił wykaz zaproszonych przez Wydział I naukowców: wśród czterech osób na końcu wymieniono Fernanda Braudela: „Wydział podkreśla, że do tej ostatniej wizyty wydział przykłada dużą wagę” – czy z chęci otrzymania korzystnej oferty stypendialnej? W załączniku do listu – notatce Referatu Zagranicznego – napisano, że pobyt Braudela należy zorganizować „na tzw. imprezę ze względu na duże znaczenie, jakie wizyta ma dla wydziału”<sup>2</sup>. Nie wiadomo, co konkretnie oznaczało wyrażenie „na imprezę”, niemniej z pewnością dowodzi ono szczególnego traktowania tej wizyty i świadomości jej wagi.

Strona francuska również była świadoma znaczenia „Annales” dla Polaków. Podczas obrad Comité Français des Amis de la Pologne stwierdzono, że w dziedzinie naukowo-kulturalnej pozycja Francji w Polsce była uprzywilejowana, głównie dzięki serii umów z lat 1957–1960<sup>3</sup>. Uprzywilejowanie to wynikało w głównej mierze z wyjątkowo silnych kontaktów w dziedzinie historii: w piśmie z 1963 r. do Jeana Basdevanta (szefa Departamentu Stosunków Kulturalnych i Technicznych MAE) Braudel, prosząc o sfinansowanie podróży ośmiu–dziesięciu socjologów francuskich na warszawskie seminarium poświęcone społecznym skutkom industrializacji, stwierdził: „Socjologia polska ulega obecnie bardzo silnym wpływom anglosaskim”. Dlatego impreza mogła być środkiem do „wytworzenia między socjologami francuskimi i polskimi tak ścisłej współpracy jak w przypadku historyków obu państw”<sup>4</sup>. Braudel był więc świadomy przewagi historii i jednocześnie próbował zacieśniać kontakty z Polską w innych dziedzinach nauk społecznych. Trzeba dodać, że MAE tym razem nie poszło mu na rękę, nie udzielając kredytów, które ostatecznie przyznało UNESCO. Podobne trudności w kontaktach historyków zdarzały się rzadziej.

Wraz z rosnącą perspektywą czasową świadomość wyjątkowości relacji stawała się coraz wyraźniejsza. W materiałach międzyresortowego Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej z 1973 r. można natrafić na zdanie, że „najbardziej rozwinięte formy i zakres współpracy naukowej odnotowuje się między Polską a Francją”. Jako głównych aktorów tej współpracy wymieniano PAN, VI Sekcję EPHE oraz CNRS<sup>5</sup>. W tym samym roku na łamach „Kwartalnika Historycznego” Marian M. Drozdowski wskazał na wymianę z École jako szczególną formę kontaktów polskich historyków z zagranicą<sup>6</sup>. Kilka lat później, w „Ocenie współpracy naukowej IH PAN z Francją”, sporządzonej prawdopodobnie przez Janusza Tazbira, stwierdzono dobitnie: „Współpraca ta od przeszło dwudziestu lat koncentruje się przede wszystkim wokół kontaktów

<sup>2</sup> APAN, Wydział I, 117/3, Pismo Stanisława Arnolda do Oddziału Zagranicznego PAN, 5 VII 1957 r., b.p.

<sup>3</sup> AMAE, Gabinet Ministra Maurice’a Couve’a de Murville’a (1958–1968), 315, André Monteul, Polityka kulturalna w stosunku do Polski, 5 VII 1960 r., b.p.

<sup>4</sup> AEHESS, Zbiory Clemensa Hellera (1957–1972), Quai d’Orsay, CPOCH 37, Pismo Fernanda Braudela do Jeana Basdevanta, 6 VI 1963 r., b.p.

<sup>5</sup> APAN, BWNzZ, 472/27, Zespół Koordynujący Rok Nauki Polskiej, Wzrost efektywności współpracy naukowej i technicznej z zagranicą, 29 X 1973 r., b.p.

<sup>6</sup> M.M. Drozdowski, *Zagraniczne kontakty historyków polskich...*, s. 317.

naukowych z dawną VI Sekcją École Pratique des Hautes Études<sup>7</sup>. Jeszcze w latach osiemdziesiątych, mimo wyraźnego osłabienia kontaktów, dostrzegano ich szczególność. W czerwcu 1987 r. Wiesław Skrzydło przeprowadził na życzenie sekretarza Wydziału I PAN Witolda Hensla rozmowy z kierownictwem EHESS (prezydentem Markiem Augém oraz Rose-Marie Lagrave i Yves'em Hersantem, zajmującymi się współpracą z zagranicą) na temat nowego programu współpracy. Dyrektor Stacji PAN był przekonany, że „Szkoła na taką skalę współpracuje tylko z Polską i Węgrami”<sup>8</sup>. Podwładny Skrzydły, Andrzej Matczewski, stwierdził w sprawozdaniu z początku 1987 r., że EHESS była partnerem „o podstawowym dla współpracy naukowej PAN z Francją znaczeniu”<sup>9</sup>.

Po 1989 r. retoryka ta nie uległa zmianie – co najwyżej weszła na jeszcze wyższy poziom ogólności. Wojciech Tygielski w 2000 r. zastanawiał się: „Jednak w polskiej historiografii to francuska szkoła »Annales« – chyba nadal – cieszy się największą estymą”<sup>10</sup>. Słowa te nie odpowiadają do końca prawdzie, ale najważniejsze jest samo przekonanie uczonego. Podobnie należy interpretować liczne fragmenty pamiątkowej książki wydanej z okazji 50-lecia istnienia IH PAN, w których autorzy okolicznościowych wystąpień zapewniali o tradycji szczególnych stosunków z École. Na przykład Ryszard Kiersnowski podkreślił pierwszorzędną rolę instytutu w tych kontaktach, pisząc nie o intelektualnej stronie wymiany, lecz o „układach partnerskich, stypendialnych i zgoła przyjacielskich”<sup>11</sup>. Jerzy Jedlicki, nieco ostrożniej, mówił o „dość mocnym” związaniu historiografii polskiej z ruchem „Annales”<sup>12</sup>.

Francuscy partnerzy w pełni zgadzali się z komentarzami tego typu. Wydział Wymiany Międzynarodowej Departamentu Stosunków Kulturalnych MAE był przekonany, że „ze wszystkich krajów socjalistycznych Europy Wschodniej, to z Polską Francja ma najbardziej żywe i zdrowe relacje kulturalne”. Zauważano „spektakularne gesty” polskich partnerów, np. zgodę na otwarcie czytelni francuskich w Warszawie i Krakowie w 1966 r. oraz podpisanie umów o współpracy kulturalnej i technicznej z tego samego roku. Jako wzorowy przykład dobrych stosunków przytoczono ceremonie związane ze stuleciem urodzin Marii Curie-Skłodowskiej oraz negocjacje w sprawie nowego programu wymiany na lata 1968–1969, w którego wyniku zwiększono liczbę stypendiów<sup>13</sup>. Zauważano jednak również minusy i przeszkody: niski poziom nauki francuskiego w Polsce i słabszą znajomość tego języka w stosunku do rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego, a także nikłą obecność francuskiej książki<sup>14</sup>. Niemniej przeświadczenie o szczególności było jak najbardziej realne.

<sup>7</sup> AIH PAN, Sekretariat, 5/79, Janusz Tazbir [?], Ocena współpracy naukowej IH PAN z Francją, [sierpień 1977 r.], b.p.

<sup>8</sup> Stacja PAN, Korespondencja 1986–1987, Pismo Wiesława Skrzydły do Witolda Hensla, 17 VI 1987 r., b.p.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Listy uczestników konferencji. Referaty,teczka „Opracowania doc. A. Matczewskiego”, Sprawozdanie syntetyczne Andrzeja Matczewskiego z pracy w Stacji Naukowej PAN w Paryżu w okresie od 7 XII 1981 r. do 28 II 1987 r., [luty 1987 r.], b.p.

<sup>10</sup> A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli...*, s. 181.

<sup>11</sup> R. Kiersnowski, *Badania nad średniowieczem* [w:] *Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk...*, s. 28–29.

<sup>12</sup> J. Jedlicki, *Badania nad długim wiekiem dziewiętnastym...*, s. 57.

<sup>13</sup> AMAE, Wydział Europy Wschodniej, karton 2486, Notatka Wydziału Wymiany Międzynarodowej MAE na temat polsko-francuskich relacji kulturalnych, naukowych i technicznych, [1967 r.], b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

Po stronie francuskiej rozumiano też wyjątkowość kontaktów PAN-École. Pierre Daix, biograf Braudela, a po nim Jacques Le Goff, zwracali uwagę, że polityka międzynarodowa Szkoły skierowana w stronę wschodnią „ograniczała się do Polski”<sup>15</sup>. Jeszcze w latach osiemdziesiątych EHESS doskonale zdawała sobie sprawę ze swej szczególnej pozycji w Polsce i na Węgrzech. W raporcie z międzynarodowej działalności Szkoły w roku akademickim 1985/1986 stwierdzono, że placówka stanowiła „uprzywilejowane miejsce przyjęcia licznych badaczy polskich, węgierskich i ogólniej z Europy Środkowej”<sup>16</sup>. Znamioną cechą tego okresu było to, że Polski nie wymieniano, tak jak wcześniej, jako jedyne najważniejszego partnera. Już w czasach teraźniejszych Le Goff, zapytany, czy jego zdaniem kontakty polskich i francuskich historyków miały wyjątkowy charakter, bez wahania odparł: „bez żadnych wątpliwości”<sup>17</sup>. Potwierdzają to pozostali świadkowie epoki.

Szczegółowość kontaktów annalistów z polskimi historykami dostrzegali przed i po 1989 r. nawet badacze spoza polsko-francuskiego kręgu. Georg G. Iggers w swej książce *New Directions in European Historiography*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1975 r., stwierdził, że metodologia „Annales” przyciągnęła „szczególną uwagę” badaczy polskich, którzy z kolei byli „dobrze reprezentowani” na kartach słynnego periodyku. Polska została przez Iggersa wymieniona przed Włochami, Węgrami i Wielką Brytanią<sup>18</sup>. Co więcej, zdaniem Lutza Raphaela współpraca z Polakami była dla annalistów ważniejsza niż stosunki z historykami z krajów śródziemnomorskich i latynoamerykańskich – co w niektórych przypadkach (Włochy!) wydaje się tezą przesadzoną<sup>19</sup>. Niepозbawiona racji jest za to opinia, że „kontakty z radzieckimi, rumuńskimi i jugosłowiańskimi centrami badawczymi nigdy nie osiągnęły intensywności tej współpracy”. Trochę dalej Raphael do tej listy dodaje Węgrów<sup>20</sup>.

Badacz nie wspomina natomiast o Czechosłowacji, na której przykładzie jeszcze lepiej widać wyjątkowość Polski: charakterystyczne, że praca *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques*, będąca wynikiem czesko-francuskiego seminarium zorganizowanego w 2002 r. w CEFRES<sup>21</sup>, rozpoczyna się cytatem z przywoływanej wielokrotnie książki *Wspólne pasje*, w której Bronisław Geremek opisuje swój początek fascynacji historiografią „Annales” i organizacją VI Sekcji EPHE. W wielu fragmentach tego wydawnictwa poświadcza się wyjątkową rolę Polski, np. Pavla Horská wyraźnie stwierdza, że tematyka polska dominowała w dokumentach zgromadzonych w archiwach EHESS<sup>22</sup>, o czym autor mógł się przekonać na własne oczy. Tymczasem obecność historiografii „Annales” w humanistyce czeskiej w okresie komunizmu nie była tak znacząca. Jak piszą Pavla Horská i Martin Nodl, „zdumiewająco mało prac francuskich dotyczących nowej historii zostało przetłumaczonych do dnia dzisiejszego. Na

<sup>15</sup> Zob. P. Horská, *La VIe Section de l'École Pratique et les historiens tchèques...*, s. 22.

<sup>16</sup> CAC, Stosunki międzynarodowe, Wymiana francusko-polska, 2000 0071, art. 13, Raport z międzynarodowej działalności EHESS w latach 1985–1986, 25 II 1986 r., b.p.

<sup>17</sup> Nieautoryzowany wywiad z prof. Jacques'em Le Goffem, 11 I 2005 r.

<sup>18</sup> G.G. Iggers, *New Directions in European Historiography...*, s. 78.

<sup>19</sup> L. Raphael, *Le Centre de recherches historiques...*, s. 9–11.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>21</sup> Centre Française de Recherche en Sciences Sociales (CEFRES) – Francuski Ośrodek Badań Nauk Społecznych, założony w Pradze w 1991 r.

<sup>22</sup> *L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques...*, s. 7 i n.

przykład praktycznie żadne z dzieł Braudela nie było obiektem tłumaczenia i nierzadko młodzi historycy czescy w badaniach nad »nowymi« naukami społecznymi korzystają z tłumaczeń angielskich, niemieckich lub polskich»<sup>23</sup>. Badacze zauważają także wielki wpływ nauki niemieckiej na czeską. Stwierdzają, że związki naukowe czesko-francuskie dotyczyły zwłaszcza filozofii, szczególnie w okresie międzywojnia. Co prawda ich zdaniem braudelowska metodologia stała się jednak dość popularna w latach sześćdziesiątych i późniejszych<sup>24</sup>, ale nie tak jak w Polsce. Eduard Maur w tym samym tomie rozwija ciekawy wątek polskiej historiografii jako pośrednika dla historyków czeskich w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w kontaktach z metodologią francuską. To przez Polskę docierały do Czech wpływy „Annales”. Z drugiej strony badacz przesadził, stwierdzając, że „historycy polscy nigdy nie zerwali ścisłych związków nawiązanych w przeszłości z Francją”<sup>25</sup>.

Jak ocenić te wszystkie wypowiedzi? Analizując problematykę szczególności kontaktów między annalistami a częścią polskich historyków na wszystkich poziomach współpracy, nie należy zapominać, że grupa „Annales” zajmowała wyjątkowe miejsce w całym światowym dorobku historycznym, przynajmniej w latach 1950–1980. Jako „szczególne” można określić zatem wszystkie jej kontakty z innymi historiografiami – wynikały one z tego, że środowisko „Annales” było jednym z najbardziej znanych i znaczących (intelektualnie i instytucjonalnie) ruchów historiograficznych na świecie. Stwierdzenia typu „żadna grupa uczonych nie miała większego znaczenia czy bardziej inspirującego efektu niż francuscy historycy »szkoły Annales« w badaniach historycznych tego wieku”, autorstwa Hugh R. Trevor-Ropera<sup>26</sup>, powtarzane są niczym mantra w każdym niemal tekście poświęconym annalistom, wychodzącym głównie spod pióra uczonych zagranicznych. I jakkolwiek zdecydowanie przeceniają one znaczenie tej „szkoły”, nie są jednak całkowicie gołosłowne.

Dlatego też o szczególności kontaktów polsko-francuskich można mówić wtedy, gdy dostrzeżemy wyróżniające się swą intensywnością stosunki obu historiografii na tle ogólnoswiatowego promieniowania ruchu „Annales”. Wydaje się, że tak zdefiniowane stosunki zaistniały w dwudziestoleciu zamykającym się między drugą połową lat pięćdziesiątych a końcem lat siedemdziesiątych. Współpraca, obejmująca również socjologów, ekonomistów, filozofów i archeologów, była na tyle ważna, że rzutowała na ogólny poziom stosunków humanistyki polskiej i francuskiej. Był to okres największej popularności paradygmatu ekonomiczno-społecznego w VI Sekcji i jednocześnie czas największego rozkwitu materialnego tej placówki oraz periodyku „Annales”. W Polsce w tym czasie funkcjonowało pokolenie największych historyków powojennych, z Aleksandrem Gieysztozem, Witoldem Kulą, Marianem Małowistem, Tadeuszem Manteufflem i innymi, wraz z ich najzdolniejszymi uczniami. Był to także okres największego zbliżenia metodologicznego obu grup historycznych, którego przyczyną był m.in. szeroko rozumiany marksizm (czasami również w znaczeniu politycznym), ale przede wszystkim wykazywany już wielokrotnie mimetyzm metodologiczny,

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>25</sup> E. Maur, *Les relations scientifiques franco-tchèques dans le domaine de l'histoire...*, s. 33.

<sup>26</sup> H. Trevor-Roper, *Fernand Braudel, the Annales and the Mediterranean...*, s. 468–479.

wynikający z przynależności obu środowisk do tego samego „kręgu hermeneutycznego” i „uniformizacji poetyk”.

Silne związki historiografii polskiej i francuskiej mają zatem jednocześnie podłoże materialne, polityczne i intelektualne. Rozkwit kontaktów to zarazem rozkwit historiografii obu krajów. Jak wiadomo, od połowy lat siedemdziesiątych rozpoczął się nowy okres – krytyki metodologii wzorowanej na marksizmie i Braudelowskich „Annales” oraz spadku znaczenia nauki historycznej wśród dyscyplin społecznych. Przełożyło się to na ograniczenie liczby wyjazdów polskich historyków do Francji. Regres ten pogłębił się jeszcze w latach osiemdziesiątych, kiedy swoją rolę odegrały wydarzenia polityczne, oraz w latach dziewięćdziesiątych, w wyniku transformacji ustrojowej i ofensywy państw anglosaskich.

Wymieniane w tej książce najróżniejsze bariery „transferu kulturowego” historiografii „Annales” na grunt polski oraz tylekroć podkreślane niebezpieczeństwa wynikające z łatwego doszukiwania się metodologicznych wpływów nie przesłaniają faktu, że „duch” „Annales” i École – w wymiarze inspiracji naukowych i intelektualnych, kontaktów towarzyskich, czynników cywilizacyjno-kulturowych itp. – głęboko naznaczył wielu polskich humanistów. Górną granicę ich liczby wyznacza zapewne ogólna liczba stypendiów różnego rodzaju, ufundowanych przez Szkołę w okresie 1956–1989. Skutki tego naznaczenia są trudne do odtworzenia. Może najlepiej – pomimo pewnych przejaśkrawień – potrafi oddać je źródło literackie. Antoni Libera tak opisuje przeżycia Jerzyka, jednego z bohaterów powieści *Madame*, doktora filologii romańskiej: „I wyjeżdżał do Francji. Na ogół było to latem, w okresie urlopowym, gdy życie akademickie tam i tu zamierało. Pod względem zawodowym nie miał więc z owych wizyt specjalnego pożytku, tyle że mógł posiedzieć w archiwach i bibliotekach. Pod względem zaś krajoznawczym, a zwłaszcza smakowania takich czy innych dóbr kultury materialnej – o tym lepiej nie mówić. Klepał straszliwą biedę. Z kraju mógł wywieźć legalnie nie więcej niż pięć dolarów [...]. Jeśli więc chciał wykorzystać w pełni dany mu czas, musiał sobie odmawiać w gruncie rzeczy wszystkiego. Restauracje, kawiarnie, najskromniejsze zakupy – to nie wchodziło w grę. Muzea odwiedzał w dni, kiedy wstęp był bezpłatny, a do teatru i kina chodził jedynie wówczas, kiedy ktoś go zaprosił. A jednak, mimo tej biedy, czuł się innym człowiekiem. Wolnym, nie osaczonym. Wyzwolonym z napięcia, podminowania, lęku, że wszelki kontakt ze światem grozi konfliktem i walką; wyjdzie z nich przegrany, upokorzony, opluty. Tam nie odczuwał tego. Tam, mimo że był nikim – cudzoziemcem, ze Wschodu, niemal bez grosza przy duszy – nie bał się. Był spokojny. Był sobą. Był normalny”<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> A. Libera, *Madame*, s. 148–149.



**ANEKS**





# ZAŁĄCZNIK 1

## INSTYTUCJE UCZESTNICZĄCE W ORGANIZACJI I PRZEBIEGU WYMIANY NAUKOWEJ

### A. Polska

1. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (1950–1952 Ministerstwo Nauki i Szkół Wyższych; połowa lat sześćdziesiątych – 1972 Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego; 1972–1973 Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki; 1973–1988 Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; od 1988 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej):

- Biuro Współpracy z Zagranicą;
- Departament Finansów i Administracji;
- Departament Nauki;
- Departament Planowania i Organizacji;
- Departament Spraw Młodzieży Gabinetu Ministra;
- Departament Studiów Uniwersyteckich (Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych; Studiów i Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych: lata siedemdziesiąte);
- Departament Współpracy z Zagranicą (1972–1975, 1982 r.);
- Komisja dla opracowania regulacji prawnej przyjmowania stypendystów zagranicznych na studia podyplomowe w Polsce (1961 r.);
- Komisja Stypendiów Zagranicznych;
- Komisja Zagraniczna Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i PAN w sprawie współpracy z zagranicą/Komisja Koordynacyjna przedstawicieli Prezydium PAN i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego;

- Wydział Gospodarczy;
- Wydział Zagraniczny Gabinetu Ministra;
- Zarząd Administracyjno-Gospodarczy.

2. Ministerstwo Oświaty (1945–1950):

- Referat Stosunków Kulturalnych z Zagranicą Departamentu IV;
- Referat Współpracy Naukowej z Zagranicą;
- Wydział dla spraw Młodzieży Szkół Wyższych Departamentu IV;
- Wydział Nauki Departamentu IV;
- Wydział Stosunków z Zagranicą (Zagraniczny) Gabinetu Ministra;
- Wydział Szkół Wyższych Departamentu IV.

3. KC PPR/PZPR:
- Komisja Oświaty i Nauki;
  - Sekcja Historyczna Komisji Nauki KC PZPR;
  - Sekcja Historyczna Komisji Nauki i Oświaty;
  - Wydział Nauki i Oświaty (od 1960 r.)/Wydział Oświaty/Wydział Oświaty i Kultury (1947 r.)/Wydział Nauki i Kultury (1956 r.)/Wydział Kultury (1980 r.);
  - Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego (1947 r.);
  - Wydział Zagraniczny;
  - Zakład Historii Partii.
4. Ambasada RP/PRL w Paryżu:
- ataszat kulturalny;
  - Wydział Naukowo-Techniczny (lata osiemdziesiąte);
  - Zakład Koordynacyjny (lata osiemdziesiąte).
5. Urzędy centralne:
- Biuro do spraw Młodzieży Urzędu Rady Ministrów;
  - Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki (koniec lat osiemdziesiątych);
  - Centralny Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (CIINTE);
  - Departament Szkolnictwa Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki;
  - Fundusz Stypendialny Prezydium Rady Ministrów (1949 r.);
  - Główny Urząd Ceł;
  - grupa poselska polsko-francuska;
  - Komisja do Odbudowy Nauki Polskiej przy Centralnym Urzędzie Planowania;
  - Komisja Planowania Rady Ministrów;
  - Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej przy URM;
  - Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu PRL;
  - Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą Zespołu Koordynującego Rok Nauki Polskiej (1972–1973);
  - Komisja Wyjazdów Zagranicznych przy URM;
  - Komitet do spraw Nauki i Postępu Technicznego przy URM (od 1990 r. Rada Nauki);
  - Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów;
  - Komitet Ministrów do spraw Kultury (od 1950 r. Biuro Działu Oświaty i Kultury; od 1955 r. Biuro Oświaty i Kultury);
  - Komitet Nauki i Techniki przy URM;
  - Komitet Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą przy Radzie Ministrów;
  - Podkomisja Spraw Zagranicznych dla spraw realizacji międzynarodowych umów naukowych i kulturalnych Rady Państwa;
  - Poselska Komisja Oświaty i Nauki;
  - PRAKS – centrala importu i eksportu wydawnictw (lata pięćdziesiąte);
  - Stypendialny Fundusz Dewizowy utworzony przy Prezydium Rady Ministrów w 1970 r.;
  - Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń przy Komitecie do spraw Nauki i Postępu Technicznego Rady Ministrów (1984–1991);
  - Zespół Wydawnictw Nieperiodycznych Głównego Urzędu Kontroli (Prasy) Publikacji i Widowisk.

6. Polska Akademia Nauk (bez jednostek *stricte* naukowych – zakładów, katedr, zespołów, instytutów itp.):

- Biuro Kadr Naukowych i Spraw Osobowych (1974 r.);
- Biuro Koordynacji Badań Naukowych i Ekspertyz PAN (1989 r.);
- Biuro Współpracy (Naukowej) z Zagranicą (Biuro Zagraniczne);
- Biuro Wydawnictw i Bibliotek;
- Komisja do Spraw Zagranicznych przy Wydziale I (1958 r.);
- Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą (1958 r.) wraz z Podkomisją Stypendialną;
- Komisja Zagraniczna Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i PAN w sprawie współpracy z zagranicą;
- Komitet Nauk Historycznych;
- Oddział Organizacji i Planowania;
- Oddział Zagraniczny w Biurze Prezydyjnym;
- Ośrodek Dokumentacji i Informacji Naukowej;
- Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych;
- Sekretariat Naukowy;
- Stacja Mikrofilmowa Ośrodka Dokumentacji i Bibliografii Naukowej PAN;
- Stacja Naukowa PAN w Paryżu;
- Wydział I, Sekretariat Wydziału I, Referat Zagraniczny Wydziału I;
- Wzorcownia – Księgarnia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN.

7. Ministerstwo Spraw Zagranicznych:

- Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw;
- Departament II, Wydział Romański;
- Departament IV, Wydział Francusko-Iberyjski;
- Departament Polityczny, Wydział Zachodniej i Północnej Europy;
- Departament Polityki Kulturalnej i Naukowej (1988–1989);
- Departament Prasy i Informacji; Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej (druga połowa lat siedemdziesiątych, lata osiemdziesiąte); Departament Współpracy Naukowej i Kulturalnej: lata sześćdziesiąte; Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej: pierwsza połowa lat siedemdziesiątych);

- Komisja Doradcza do spraw Współpracy Kulturalnej i Naukowej z Zagranicą;
- Komisja Koordynacyjna przy Departamencie Współpracy Naukowej i Kulturalnej;
- Komisja Wyjazdów Zagranicznych;
- Samodzielny Wydział Organizacji Międzynarodowych;
- Wydział do spraw Polonii za Granicą;
- Wydział Obsługi Urzędów Zagranicznych;
- Wydział Prasowo-Kulturalny;
- Wydział Wymiany Kulturalnej.

8. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (szczebel centralny):

- Biuro „B”;
- Biuro „C”;
- Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych;
- Biuro Rejestracji Cudzoziemców (1964 r.);
- Departament I;

- Departament II;
  - Departament III;
  - Departament Społeczno-Administracyjny;
  - Rada Nauki i Techniki (od 1963 r.);
  - Wydział „O” przy Gabinetcie Ministra;
  - Wydział Sprawozdawczy Gabinetu Ministra;
  - Wydział Śledczy USW (zajmował się literaturą drugoobiegową w latach osiemdziesiątych);
  - Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego.
9. Ministerstwo Finansów:
- Departament Zagraniczny;
  - Zarząd Obrotów Zagranicznych Ministerstwa Finansów.
10. Instytucje akademickie:
- Akademicka Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych (1945 r.);
  - Akademickie Stowarzyszenie Współpracy Naukowo-Kulturalnej z Zagranicą we Wrocławiu;
  - biblioteki uniwersyteckie;
  - biura współpracy z zagranicą przy uczelniach;
  - Biuro Kursów Wakacyjnych Uniwersytetu Warszawskiego;
  - Centralny Komitet Organizacyjny Polskich Organizacji Studenckich (lata czterdzieste);
  - katedry romanistyki wyższych uczelni polskich;
  - Komisja Rektorska do spraw wyjazdów za granicę przy UW;
  - Komisja Współpracy Międzynarodowej Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego;
  - Ośrodek Kultury Francuskiej przy UW;
  - Ośrodek Studiów Sławistycznych na UW;
  - Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe przy UMCS (1987 r.);
  - Studium Nauki Języka Polskiego dla Cudzoziemców przy Uniwersytecie Łódzkim;
  - Szkoła Letniej Kultury i Języka Polskiego przy UJ (1982 r.);
  - wydziały humanistyczne uniwersytetów polskich.
11. Towarzystwa, instytuty, stowarzyszenia:
- Ośrodek Socjalistycznego Związku Studentów Polskich we Francji (kierunki ścisłe i techniczne, lata siedemdziesiąte);
  - Państwowy Instytut Książki (1946 r.);
  - Polski Instytut Spraw Międzynarodowych;
  - Polskie Stowarzyszenie Filmu Naukowego;
  - Polskie Towarzystwo Historyczne, Komisja Zagraniczna PTH;
  - Polskie Towarzystwo Współpracy Naukowej z Francją (od 1958 r.);
  - Towarzystwo Naukowe Warszawskie (do 1950 r.).
12. Przedsiębiorstwa państwowe:
- Centrala Handlu Zagranicznego „Ars Polona” (eksport książek);
  - Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”;
  - „Czytelnik” (import zagranicznych wydawnictw);
  - „Dom Książki”;

- Drukarnia im. Rewolucji Październikowej w Warszawie;
- Polskie Linie Lotnicze „Lot”;
- „Orbis”;
- Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka;
- Przedsiębiorstwo „Polservice”;
- „Składnica Księgarska” (Ekspozytura Wydawnictw Importowanych).

13. Państwowe Wydawnictwo Naukowe (PWN):

- Dział Organizacji Produkcji;
- Kierownictwo Wydawnictw Obcojęzycznych;
- Redakcja Obcojęzycznych Wydawnictw Reklamowych;
- Redakcja Usług Wydawniczych;
- Zespół Działów Zagranicznych.

14. Związek Młodzieży Polskiej (Związek Młodzieży Socjalistycznej/Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej) i Zrzeszenie Studentów Polskich:

- Biuro Wczasów, Podróży i Turystyki Zrzeszenia Studentów Polskich;
- Komisja Zagraniczna ZSP;
- Ogólnopolski Komitet Studentów Zagranicznych przy Radzie Naczelnej ZSP;
- Wydział Zagraniczny Zarządu Głównego ZMP.

15. Instytucje polonijne/rządowe we Francji:

- Biblioteka Polska i Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu;
- Biuro Informacji Polskiej w Paryżu;
- Maisons-Laffitte i „Kultura”;
- Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu;
- Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald”.

16. Inne:

- Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki;
- Komisja Współpracy Naukowej z Zagranicą (1972–1973);
- Komisja Zagraniczna Wyjazdów Gospodarczych przy Komitecie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą;
  - Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą;
  - Międzyresortowa Komisja do spraw Kwalifikowania Cudzoziemców Polskiego Pochodzenia na Studia w Polsce (1975 r.);
  - Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych;
  - Ośrodek Kultury Polskiej w Paryżu;
  - Polski Komitet do spraw UNESCO;
  - Rada Funduszu Stypendialnego przy Ministerstwach Gospodarczych;
  - Sekcja Studiów Humanistycznych Rady Szkół Wyższych (1947 r.);
  - Zespół do spraw Plac w Administracji, Szkolnictwie, Nauce, Służbie Zdrowia, Kulturze i Sztuce przy Komitecie Pracy i Plac.

## B. Francja

1. Ministère des Affaires Étrangères (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) – Direction Générale des Relations Culturelles, (Scientifiques et Techniques) (Departament Spraw [Stosunków] Kulturalnych, [Naukowych i Technicznych]:

- Service de l’Enseignement & Oeuvres (Biuro Nauczania i Twórczości);

- Service Universitaire des Relations avec l'Étranger (Biuro Uniwersyteckie do spraw Kontaktów z Zagranicą);
  - Service des Échanges Culturels (Biuro Wymiany Kulturalnej);
  - Bureau d'Information et de Diffusion (Biuro Informacji i Rozpowszechniania);
  - Bureau de l'Accueil des Personnalités Étrangères (Biuro Przyjęć Gości Zagranicznych);
  - Bureau des Missions (Biuro Misji);
  - Service de la Diffusion et des Échanges Culturels (Biuro Rozpowszechniania i Wymiany Kulturalnej);
  - Sous-Direction de la Circulation des Étrangers de la Direction Générale des Affaires Administratives et Sociales (Wydział Ruchu Obcokrajowców przy Departamencie Spraw Administracyjnych i Socjalnych);
  - Sous-Direction de l'Europe Orientale (Wydział Europy Wschodniej);
  - Sous-Direction de l'Europe Orientale de la Direction Générale des Affaires Politiques (Wydział Europy Wschodniej Departamentu Spraw Politycznych);
  - Sous-Direction des Échanges Internationaux/Bureau des Échanges avec les Pays de l'Est (Wydział Wymiany Międzynarodowej/Biuro Wymiany z Państwami Wschodu).
2. Ministère de l'Intérieur (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych):
- Bureau de la Circulation Transfrontalière/Sous-Direction des Étrangers et des Passports/Direction de la Réglementation/Direction Générale de la Surété Nationale (Biuro Ruchu Międzygranicznego/Wydział Cudzoziemców i Paszportów/Departament Reglamentacji/Departament Bezpieczeństwa Narodowego).
3. Ministère de l'Education Nationale (de la Jenesse et du Sport/des Universités), Ministerstwo Edukacji Narodowej (Młodzieży i Sportu/Uniwersytetów):
- Direction de la Coopération avec la Communauté et l'Étranger (Departament Współpracy ze Wspólnotą i Zagranicą) – 1961 r.;
  - Direction Générale de l'Enseignement Supérieur (Departament Szkolnictwa Wyższego) – 1958 r.;
  - Section des Relations Internationales Universitaires, Sous-Direction des Accords Internationaux [des Échanges Universitaires]/Bureau des Accords Culturels (Sekcja Międzynarodowych Kontaktów Uniwersyteckich/Wydział Porozumień Międzynarodowych [Wymiany Uniwersyteckiej]/Biuro Porozumień Kulturalnych itp. (różne nazwy));
  - Service Universitaire des Relations avec l'Étranger (Uniwersytecka Służba Stosunków z Zagranicą);
  - Sous-Direction du Personnel Enseignant et Technique Universitaire (Wydział Uniwersyteckiego Personelu Naukowego i Technicznego).
4. Instytucje akademickie:
- biblioteki uniwersyteckie;
  - Office du Tourisme Universitaire (Biuro Turystyki Uniwersyteckiej);
  - Comité Universitaire Français de Coopération Culturelle avec la Pologne (Uniwersytecki Komitet Francuski Współpracy Kulturalnej z Polską);
  - Czytelnia Francuska w Warszawie i Krakowie;
  - École des Langues Orientales Vivantes w Paryżu (Szkoła Nowożytnych Języków Wschodnich);

- Fédération Française des Cercles Universitaires Franco-Polonais (Francuska Federacja Francusko-Polskich Kół Uniwersyteckich);
  - Fondation Nationale des Centres Universitaires (Narodowa Fundacja Ośrodków Uniwersyteckich);
  - Institut d'Études Slaves (Instytut Badań Słowiańskich);
  - Institut Français (Instytut Francuski w Warszawie wraz z filiami);
  - Komitet do spraw Studentów Zagranicznych;
  - Komitet Uniwersytecki Współpracy Kulturalnej z Polską (1957 r.), później Francuski Komitet Uniwersytecki Współpracy Kulturalnej z Polską;
  - Office National des Universités et Écoles Françaises (Narodowe Biuro Uniwersytetów i Szkół Francuskich);
  - Centre d'Études et de Civilisation Polonaise (Ośrodek Studiów i Cywilizacji Polskiej; nazwa powszechnie przyjęta – Ośrodek Kultury Polskiej) przy Sorbonie;
  - Centre de Civilisation Française (Ośrodek Kultury Francuskiej) przy UW;
  - Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu;
  - wydziały humanistyczne uniwersytetów prowincjonalnych.
5. École des Hautes Études en Sciences Sociales (VI Section de l'École Pratique des Hautes Études) i instytucje z nią związane:
- Centre des Recherches Polonaises (Ośrodek Badań Polskich) przy VI Sekcji EPHE (od 1958 r.);
  - Division des Relations Internationales/Service des Échanges Culturels (Departament Stosunków Międzynarodowych/Biuro Wymiany Kulturalnej);
  - Fundacja Maison des Sciences de l'Homme (Dom Nauk o Człowieku);
  - instytuty i placówki Szkoły, zwłaszcza: Division des Aires Culturelles (Wydział Kęgów Kulturowych), Centre de Recherches Historiques (Ośrodek Badań Historycznych), Groupe d'Archéologie Médiévale (Grupa Archeologii Średniowiecznej) itd.;
  - Association Marc Bloch (Stowarzyszenie im. Marca Blocha).
6. Instytucje centralne:
- Agence pour la Coopération technique, industrielle et économique (Agencja do spraw Współpracy Technicznej, Przemysłowej i Ekonomicznej);
  - Ambassade de la République Française en Pologne (Ambasada Republiki Francuskiej) w Warszawie;
  - Centre National des Oeuvres Universitaires (Narodowy Ośrodek Spraw Uniwersyteckich);
  - Comité Interministeriel de Coordination Culturelle et Technique (Międzyresortowy Komitet Koordynacji Kulturalnej i Technicznej);
  - Comité Interministeriel pour les Échanges Est–Ouest (Międzyresortowy Komitet do spraw Wymiany Wschód–Zachód, nazywany Komitetem Wschód–Zachód);
  - grupa poselska polsko-francuska;
  - Ośrodek Francuskiej Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie;
  - Wysoki Komitet do spraw Języka Francuskiego;
  - związki zawodowe wydawców.
7. Centre Nationale de la Recherche Scientifique – CNRS (Narodowy Ośrodek Badań Naukowych):
- Centre de Recherches Archéologiques (Ośrodek Badań Archeologicznych);

– Direction des Relations et de la Coopération Internationale (Departament Stosunków i Współpracy Międzynarodowej, 1988 r.);

8. Towarzystwa, instytucje, inne:

– Centre International des Étudiants et Stagiaires (Międzynarodowy Ośrodek Studentów i Stażystów);

– Comité Français des Amis de la Pologne (Francuski Komitet Przyjaciół Polski);

– Comité Permanent des Expositions du Livre et des Arts Graphiques Français (Stały Komitet Wystaw Francuskiej Książki i Dzieł Graficznych);

– Departament Nauk Społecznych UNESCO;

– Francuski Komitet Przyjaciół Polski;

– Institut Catholique (Instytut Katolicki);

– Institut Charles de Gaulle (politologia);

– Institut Culturel d'Échanges Internationaux (Instytut Kulturalny Wymiany Międzynarodowej);

– Institut Maurice Thorez (Instytut Maurice'a Thoreza) w Paryżu;

– Musée National des Arts et Traditions Populaires (Narodowe Muzeum Sztuk i Tradycji Ludowych);

– Stowarzyszenie „Solidarité France–Pologne”;

– Towarzystwo „France–Pologne”;

– inne francuskie towarzystwa naukowe, do których należeli polscy uczeni, np. Association de Géographes Français (Stowarzyszenie Geografów Francuskich), Société des Études Latines (Towarzystwo Badań Łacińskich), Société Géologique de France (Francuskie Towarzystwo Geologiczne) itp.

### **C. Instytucje mieszane, międzynarodowe (nie tylko polsko-francuskie)**

1. Association Internationale d'Histoire Economique – AIHE (Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej);

2. Association „Les Amis de la Démocratie en Pologne” (Towarzystwo „Przyjaciele Demokracji w Polsce”);

3. Comité Internationale de Recherches sur les Origines de Villes (Międzynarodowy Komitet Badań nad Początkami Miast) przy Międzynarodowej Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych;

4. École Française de Rome (Szkoła Francuska w Rzymie);

5. Ford Foundation (Fundacja Forda);

6. Rockefeller Foundation (Fundacja Rockefellera);

7. Institut International de Coopération Intellectuelle (Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej);

8. Komisja Kulturalna polsko-francuska do realizacji umowy kulturalnej z 20 maja 1966 r.;

9. Komisja Mieszana polsko-francuska do realizacji konwencji kulturalnej z grudnia 1959 r.;

10. Commission de Coopération Intellectuelle Franco-Polonaise (Komisja Współpracy Intelektualnej Polsko-Francuskiej) przy Towarzystwie Przyjaźni Francusko-Polskiej (Amitié Franco-Polonaise);

11. Comité France–Pologne (Komitet Francja–Polska);



12. International Council of Scientific Unions (Międzynarodowa Rada Unii Naukowych);

13. Istituto Internazionale di Storia Economica (Międzynarodowy Instytut Historii Gospodarczej) w Prato;

14. International Institute for Intellectual Cooperation (Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej) przy ONZ (1945 r.);

15. Comité International des Sciences Historiques (Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych) i jego liczne komisje, np. Commission Internationale d'Histoire des Mouvements Sociaux et des Structures Sociales (Międzynarodowa Komisja Historii Ruchów i Struktur Społecznych);

16. Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie;

17. UNESCO:

– Departament Nauk Społecznych;

– Wydział Rozwoju Nauk Społecznych;

– Komisja Narodowa Polska; Komisja Narodowa Francuska.

## ZAŁĄCZNIK 2

### LISTA STYPENDYSTÓW ÉCOLE<sup>1</sup>

*Andrzej Abramowicz*, Tadeusz Adamowicz, Andrzej Ajnenkiel, Alina Aleksandrowicz, Igor Andrejew, Włodzimierz Antoniewicz, **Nina Assorodobraj-Kula**, Janina Aumiller, **Bronisław Baczo**, Wiesław Balcerak, Jerzy Banach, Jacek Banaszkiwicz, Zofia Baranowicz, Juliusz Bardach, Alina Barszczewska, Władysław Bartoszewski, Jan Baszkiewicz, Stanisław Berezowski, Maria Bernhard, Krystyna Białoskórska, Tadeusz Biegański, Franciszek Bielecki, Andrzej Biernat, **Iza Biezuńska-Malowist**, T. Błaszczyk, Celina Bobińska, **Maria Bogucka**, Helena Boguszewska (?), Zygmunt Boras, Jerzy Borejsza, Jan Borkowski, Benedetto Bravo, Michał Bristiger, Alina Brodzka, Witold Broniewicz, Piotr Brożyna, Stanisław Bylina, Zdzisław Cackowski, Andrzej S. Chankowski, Stanisław Cieniuch, Edmund Cieślak, Tadeusz Cieślak, Edward Ciupak, Krystyna Czarnocka, Paweł Czartoryski, Zbigniew Czczot-Gawrak, Antoni Czubiański, Maria Dąbrowska, *Krzysztof Dąbrowski*, *Maria Dembińska*, Zofia Demkowska, Danuta Dobrowolska, Paweł Dobrowolski, Jerzy Dobrzycki, Marian Dobrzyński, Marian M. Drozdowski, Jan Drewnowski, Anna Drzewicka, Aleksander Dubiński, Henryk Dunajewski, Anna Dunin-Wąsowicz, **Aleksandra Dunin-Wąsowicz**, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Teresa Dunin-Wąsowicz*, Artur Eisenbach, Andrzej Eliaz, Jerzy Fabian, Dawid Fajnhauz, Maria Falkowska, Wojciech Fałkowski, Zdzisław Fedorowicz, Barbara Filarska, Józef Filipek, Henryk Fiszel, Samuel Fiszman, Edda Fleszner, Janusz Gajda, *Halina Gajewska*, Bogusław Gałęski, Eugeniusz Garbacik, Jan Garewicz, Aleksandra Garlicka, *Jerzy Gąssowski*, Ludwik Gelberg, Waclaw Gerber, **Bronisław Geremek**, **Józef Gierwski**, **Aleksander Gieyszor**, **Irena Gieyszorowa**, Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, Aleksander L. Godlewski, Edmund Goldzamt, Bartłomiej Golka, Marek Gołębiowski, Zygmunt Gostkowski, Łucja Górecka, Sławomir Górzyński, Czesław Grabowski, Elżbieta Grabska-Wallis, Andrzej F. Grabski, Alicja Gradowska, Franciszek

---

<sup>1</sup> Z powodu niejednoznacznych danych i niekompletności źródeł lista nie jest pełna. Przy najbardziej ostrożnych szacunkach obejmuje zapewne więcej niż połowę stypendystów. Uwzględniono w niej jedynie „zwykłych” stypendystów École/MSH, bez delegacji, uczestników imprez naukowych, dyrektorów „polskiej katedry” i innych form wyjazdów, np. w celach negocjacji porozumień (chyba że dana osoba była też stypendystą). Dlatego też brakuje części najważniejszych aktorów współpracy, takich jak Witold Kula, Tadeusz Manteuffel czy Marian Malowist, którzy nie jeździli do Paryża jako „zwykli” stypendyści. Trzeba też pamiętać, że część osób wyjeżdżała do Paryża wielokrotnie. Pogrubioną czcionką zaznaczono te osoby, które utrzymywały najbliższe stosunki z annalistami lub/i najczęściej korzystały ze stypendiów Szkoły (wybór tych osób na pewno w jakiejś mierze jest arbitralny). Kursywą oznaczono archeologów średniowiecznych i pracowników IHKM, prowadzących wykopaliska na terenie Francji na podstawie odrębnej puli stypendialnej. Znaki zapytania oznaczają brak pewności co do personaliów danej osoby.

Graus, Jan Gregorowicz, Daniel Grinberg, Barbara Grochulska, Leon Grosfeld, Zdzisław Grot, Wojciech Gruszecki, Janusz Grzelak, Jerzy Grzeszczak, Konstanty Grzybowski, Stanisław Grzybowski, Joanna Grzywicka, Arnold Gubiński, Joanna Guze, Ludwik Hass, Joanna Hensel, *Witold Hensel*, Krzysztof Herbst, Wiktor Herer, Henryk Hinz, Łukasz Hirszowicz, Jerzy Holzer, Anna Izodarczyk, Aleksander Jackiewicz, Jerzy Jakubowski, Barbara Janicka, Krystyna Janicka, Ludwik Jankowiak, Maria Jarosz, Tadeusz Jaroszewski, Maria Jarymowicz, Wiktor Jaśkiewicz, Władysława Jaworska, Stanisław Jaworski, Hanna Jędruszczak, Tadeusz Jędruszczak, Konstanty Judenko, Oktawiusz Jurewicz, Elżbieta Kaczyńska, Stanisław Kalabiński, Zbigniew Kamecki, Roman Kamienik, Adam Karpiński, Władysław Karwacki, Krystyna Kasprzyk, Leszek Kasprzyk, Krystyna Kersten, Wanda Kiedrzyńska, Jan Kieniewicz, Halina Kiepuska, Teresa Kiersnowska, **Ryszard Kiersnowski**, Hanna Kirchner-Ladyka, Zsolt Kiss, **Jerzy Kłoczowski**, Janina Kłosińska, Jacek Kochanowicz, **Jerzy Kolendo**, Ryszard Kołodziejczyk, Jadwiga Komorowska, Barbara Konarska, Krzysztof Konarzewski, Żanna Kormanowa, Irena Kostrowicka, Jerzy Kostrowicki, Zygmunt Kowalczyk, *Elżbieta Kowecka*, Józef Koziński, Anna Kruczkowska, Seweryn Kruszczyński, Ireneusz Krzemiński, Jadwiga Krzyżanowska (?), Waław Kubacki, Hanna Kubaszewska, Zdzisław Kuksewicz, **Marcin Kula**, Jolanta Kulpińska, Mieczysław Kunstler, Brygida Kürbis, Łukasz Kurdybacha, Tadeusz Kuźmiński, Barbara Labuda, Stanisława Lazar, *Lech Leciejewicz*, Jan Legowicz, Tadeusz Łepkowski, Kazimierz Lepszy, Leszek Lernell, **Janina Leskiewicz**, Kazimierz Libera, Zofia Libiszowska, Jerzy Lindner, Jan Lipiński, Jakub Litwin, Franciszek Lyra, Jerzy Łojek, Narcyz Łubnicki, Jarema Maciszewski, Antoni Mączak, Czesław Madajczyk, **Helena Madurowicz-Urbańska**, Irena Majchrzak, Jan Krzysztof Makulski (?), Jan Malanowski, Hanna Malewska, Witold Mańczak, Maria Matey-Tyrowicz, Małgorzata Melchior, Stefan Meller, Jerzy Michalski, Krzysztof Michalski, Bronisław Minc, Władysław Misiuna, Bronisław Misztal, Eugeniusz Modliński, *Danuta Molenda*, Hanna Morawska, Zofia Morecka, Stanisława Mrozińska, Kamilla Mrozowska, Tadeusz Mrówczyński, *Andrzej Nadolski*, Maria Nietyksza, Stefan Nowakowski, Zygmunt Nowakowski (?), Kazimierz Obuchowski, Zbigniew Ogonowski, *Jerzy Okulicz*, Andrzej Oseka, Janusz Pajewski, Aleksander Patrzalek, Jadwiga Pawłowska (?), Anatol Peretiakowicz, Michał Pietrzak, Irena Pietrzak-Pawłowska, Anna Płachcińska, Antoni Podraza, *Tadeusz Poklewski*, Danuta Poppe, Mieczysław Porębski, Wincenty Possart (?), Andrzej Pośpiech, Jerzy Prokopczuk, Krzysztof Przeclawski, Lucylla Pszczołowska, Zbigniew Raszewski, Elżbieta Reklajtis, Zbigniew Resich, Jan Reychman, Janusz Reykowski, Janina Rosen-Przeworska, Waldemar Rolbiecki, Kazimierz Rosen-Zawadzki, *Tadeusz Roslanowski*, Władysław Rostocki, **Emanuel Rostworowski**, Jerzy Rudzki, *Marian Rulewicz*, Paweł Rybicki, **Irena Rychlikowa**, Maria Rymyszyna, Franciszek Ryszka, Andrzej Ryszkiewicz, Ewa Rządowska, Irena Rżewska, Anna Sadurska, Stanisław Salmonowicz, **Henryk Samsonowicz**, Artur Sandauer, Karol Sauerland, Jakub Sawicki, Romuald Schild, Irena Schiller, Monika Senkowska-Gluck, Władysław Seńko, Marian H. Serejski, Andrzej Siemek, Adam Sikora, Tadeusz Sivert, Barbara Skarga, Aleksander Skarżyński, Jerzy Skowronek, Wiesław Skrzydło, Maria Skubiszewska (?), Piotr Skubiszewski, Stefania Skwarczyńska, Zdzisław Skwarczyński, Wojciech Sokolewicz, Zofia Sokolewicz, Stefania Sokołowska, Marian Sołtysiak, Witold Stankiewicz, Jerzy Staroścjak, Donald Steyer, Jerzy Suchocki (?), *Stanisław Suchodolski*, Jerzy

Szacki, *Włodzimierz Szafrąński*, Maria Szarama, Tomasz Szarota, Seweryn Szer, Alina Szklarska-Lohmannowa, Stanisław Szpilczyński, Stella Sztacherska, *Janusz Sztetyllo*, Renata Szware-Tulli, Edward Szymański, Wiktoria Śliwowska, *Stanisław Tabaczyński*, Karolina Targosz, Janusz Tazbir, Jerzy Terej, Jerzy Topolski, Stanisław Trawkowski, Maria Turlejska, **Irena Turnau**, Feliks Tych, Piotr Ugniewski, Teresa Uzdrawska-Szalowska, Waldemar Voisé, Marek Waldenberg, Maria Walentynowicz (?), Aleksander Wallis, Mieczysław Wallis, Zygmunt Waźbiński, Władysław Welfe, Marian Weralski, *Jerzy Wielowiejski*, Karyna Wierzbicka-Michalska, Zbigniew Wierzbicki, Waclaw Wilczyński, Ewa Wipszycka-Bravo, Wojciech Witkowski, Tomasz Wituch, Aleksander Wojciechowski, Janina Wojnar-Sujecka, Ryszard W. Wołoszyński, Józef Wolski, *Zenon Woźniak*, Jadwiga Woźnicka, Zbigniew Wójcik, Teresa Wroncka, Zdzisław Wroniak, Andrzej Wroński, Roman Wyborski (?), Krystyna Wyczańska, **Andrzej Wyczański**, *Andrzej Wyrobisz*, Władysław P. Zaczyński, Andrzej Zahorski, Andrzej Zajączkowski, Władysław Zajewski, Janina Zakrzewska, Zofia Zaks, Jan E. Zamojski, Leon Zawadowski, Helena Zaworska-Trznadłowa, Genowefa Zduń, Henryk Zieliński, **Benedykt Zientara**, Roman Zimand, Mieczysław Zlat, Zbigniew Żabiński, Anna Żarnowska, Janusz Żarnowski, Janina Żurawicka, Leonid Żytkowicz, Maria Żywirska.

## SUMMARY

The monograph “Intellectual Neighbours. Contacts between Polish Historians and the French »Annales« group 1945–1989” describes relationships between the two communities and compares them with relations between Polish and French humanities in their entirety. Cooperation of Polish historians with the members of the group centred around the “Annales” magazine, as well as Section VI of École Pratique des Hautes Études (EPHE), renamed École des Hautes Études en Sciences Sociales (EHESS) in 1975, had exceptional importance for contacts between humanists from the two countries. History occupied a dominant position in Polish – French academic exchange in the organisational, institutional, as well as intellectual and informal dimensions. What is more, the characteristic feature of Polish, and especially French, historiography in the period 1945–1989 was interdisciplinarity. Economists, sociologists, anthropologists, demographers, geographers and archaeologists were all linked with the “Annales” group. Fernand Braudel and “Annales” wanted to unite all social sciences around history. Therefore agreements concluded between Department I of Polish Academy of Sciences (Polska Akademia Nauk, PAS) and Section VI of EPHE to regulate their cooperation had an interdisciplinary character. Thus, the author, discussing contacts between the two institutions, also examines issues characteristic for other humanities, not to say – all *sciences sociales*.

The structure of the book reflects the course of the author’s four year long archival study. In the introduction, he uses personnel exchange numbers and statistics to illustrate the unique character of contacts between Polish historians and the Annalists. No other institution sponsored so many scholarships for Poland as Section VI of EPHE led by Fernand Braudel. This made Poles one of the strongest “minorities” in École, with other people’s democracies far behind. For example, in the 1960s, Polish scholars were receiving over 100 scholarship months a year, while the second ranking Hungarians only got just above ten. École was devoting two thirds of its East European budget to Poland.

This vast disproportion makes one wonder what was the source of this uniqueness? Further chapters of the book were devoted to looking for an answer to this question. In order to lay the foundations for solving this riddle, in Chapter I the author presented a comprehensive description of Polish-French academic contacts. He used it as a background to describe the institutional history of cooperation between Polish historians and the “Annales”. In the period 1956–1973, cooperation was semi-official and based on arrangements between Fernand Braudel and Tadeusz Manteuffel (director of the History Institute of PAS) until an official covenant was signed in 1973. Afterwards, the covenant was being renewed on average every two or three years until 1991.

Chapter II plays a similar role to Chapter I. The author analysed procedures and mechanisms of academic exchange with the West; institutions participating in the exchange; and the role of politics – both in the general context (of all humanities) and in the specific one (of contacts between PAS and École). The characteristic feature of the procedures was the overwhelming bureaucracy, which scholars were able to go around owing to their personal contacts and informal arrangements. The long period of informal contact between PAS and École was very useful.

It gave academics the possibility to shape the exchange, even though this task involved playing a complicated game with such factors as: the Party, the state and ideology.

Chapter III also attempts to answer the question about the uniqueness of the contacts. In this chapter the author explored the forms of cooperation between Polish and French historians: from joint seminars through research projects, publishing cooperation to academic presence of Polish scholars in France and French ones in Poland. Looking at, e.g. the number of articles published by Polish historians in “*Annales*”, or the number of joint research projects one may conclude that also on this level the uniqueness of mutual relations is evident.

After such comprehensive description of the cooperation the author moved on to list the reasons for its uniqueness. This topic is handled in Chapter IV. The author differentiated between institutional and material, political and intellectual reasons. The first group included the organisational and financial heyday of *École* and the “*Annales*” group in the second half of the 1950s and the opening up of the *Annales*-related historiography to contacts with the world academic research. Not without importance was the president of *École*, Fernand Braudel who liked Poles. Tadeusz Manteuffel, an independent scholar managing the largest historical research institution in Poland, was Braudel’s worthy partner. Political reasons included the positive influence of the “*Polish October*”, but also political changes in France. In 1958, General de Gaulle introduced the 5<sup>th</sup> Republic and opened up the country for cooperation with the East. Left-wing France was perceived by Communist politicians as a better alternative to Anglo-Saxon countries or the Federal Republic of Germany. Moreover, Polish historiography managed to retain a certain margin of independence and historians, within certain boundaries, were free to practice their profession. The Polish “*experiment*” with unorthodox Marxism was very interesting to mostly Marxist Frenchmen. And finally, intellectual reasons included a certain intellectual community between the greatest Polish historians brought up before World War II in the atmosphere of French culture and representatives of the “*Annales*” group. The community implied surprisingly numerous methodological similarities between the Polish unorthodox historical materialism and the French “*economic and social paradigm*” typical for Annalists of Braudel’s generation. Similarities include the interest in long-term economic processes, large-scale social phenomena, criticism of traditional historiography and clear influences of freely-interpreted Marxism.

Musings on reasons for the uniqueness of the cooperation led the author to a conclusion that the uniqueness had quite clear-cut boundaries. Chapter V is devoted to this subject. Firstly, the boundaries were mostly quantitative in nature: only a small group of Polish and French scholars were maintaining contact. Secondly, there were also thematic boundaries: cooperation was developing mainly between specialists in modern and medieval history. Other fields of historiography were neglected. Thirdly, the uniqueness was “*shallow*”. Rarely did the cooperation develop into deep, effective research projects (with the exception of cooperation between medieval archaeologists) and methodological influences. The author in his consideration of the influence of “*Annales*” on the Polish historiography examines *a priori* opinions about the general character of the influence. He in a way destroys the myth of the methodological influence of “*Annales*” in Poland.

The limitations were also accompanied by a very important time factor: unique relations were occurring only in the period from 1956 to the second half of 1970s. Later on mutual exchange began to decline. As far as the former date is not surprising, the latter one raises many questions: why did the crisis occur at the time when Polish – French political relations were at their peak in the period 1945–1989? There were several factors that caused this situation: in 1970s a generation change occurred in the Polish historiography; younger scholars were not so fluent in French. Fernand Braudel left the management of *Ecole* and the interest in Poles started to wane. In 1970, Tadeusz Manteuffel died. Moreover, the opening up of Poland in the era of Edward Gierek allowed Polish scholars to travel to other countries of the West. These countries had been previously harder to reach for Polish academics than Gaullist France. Paris lost its position of a quasi-monopolist and started to “*compete*” with other centres of study, mainly Anglo-Saxon and German ones.

A very important factor weakening mutual relations was the parting of the methodological ways of Annalists and Polish historians. In 1970s the “Annales” group was moving further and further away from the “economic and social paradigm” clearly similar to the Polish historical materialism. Younger French scholars started to criticise studies of the economy and masses, they were less fascinated by Marx, and more by problems of culture and anthropology. In Poland these changes were not followed so strongly. The 1980s with Martial Law and the financial crisis of the Polish academic research only made the trend clearer. Additionally, the “Annales” group at that time entered a period of an identity crisis which still continues today. It is a paradox that the political liberalisation of 1989 did not mend the situation: it was even harder for École to compete with other, more affluent centres of study. Polish scholars were free to travel abroad and no longer treated Paris as a unique place.

This does not change the fact that, as the book clearly shows, contacts between Polish historians and the “Annales” group in comparison with representatives of other social sciences were indeed unique. It was true in terms of personnel exchange and in the political context (autonomy of study). At the same time, it seems that the uniqueness should be situated on a prosopographical, personal and informal level, rather than on the level of methodological influence. A “cultural transfer” (to use Michael Werner’s term) occurred between the two groups *sensu stricto* – it occurred more on the level of culture (and personal relations) and less in terms of methodology. A scholarship from École was a great life adventure, a school of life. Although it was not always pleasant, it was salutary and inspiring – both in research and personal terms. An opportunity to go to the West, even for non-academic purposes, implied that one would familiarise himself with a different way of thinking, a different culture, mentality, society and political system. Foreign travel meant opening up to new thought, it facilitated circulation of fresh, non-communist ideas and provided a new outlook on the situation in Poland. It was an extraordinary opportunity to experience Western civilisation, culture and *mode de vie*. It was in this field that the cooperation between Polish historians and the “Annales” group left the most long-lasting mark.

## WYKAZ TABEL, WYKRESÓW I SCHEMATÓW

### Tabele

1. Wyjazdy humanistów do Francji w latach 1956–1990 .....	33
2. Wyjazdy w ramach umów PAN z państwami i instytucjami kapitalistycznymi w 1967 r. – realizacja .....	52
3. Wymiana osobowa PAN w 1963 r. ....	65
4. Naukowa aktywność Centre de Civilisation Française (Ośrodka Kultury Francuskiej) przy UW .....	224
5. Francuzi w „Kwartalniku Historycznym” w latach 1945–1990 .....	480
6. Liczba recenzji zagranicznych publikacji na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1953–1963 .....	484
7. Polacy na łamach „Annales” w latach 1945–1990 (bez emigrantów) .....	487
8. Historycy z Europy Wschodniej na łamach „Annales” w latach 1929–1939 i 1958–1968 .....	490
9. Kursy i wykłady polskich uczonych w VI Sekcji EPHE w latach 1957–1965 .....	504

### Wykresy

1. Wyjazdy zagraniczne z ramienia PAN w latach 1952–1959 .....	30
2. Przyjazdy do Polski na zaproszenie PAN w latach 1952–1959 .....	30
3. Miesiące stypendialne przyznawane Polakom przez École w latach 1956–1989 .....	35
4. Wymiana naukowa Wydziału I PAN z krajami zachodnimi w latach 1952–1959 .....	36
5. Kontakty PAN z wybranymi państwami zachodnimi w 1959 r. ....	48
6. Wyjazdy polskich historyków za granicę w latach 1968–1971 .....	50
7. Obecność Francuzów w „Kwartalniku Historycznym” w latach 1945–1990 .....	482
8. Obecność Polaków na łamach „Annales” w latach 1945–1990 .....	489
9. Tematyka referatów na powszechnych zjazdach polskich historyków w latach 1900–1979 .....	573

### Schematy

1. Zależności instytucjonalne współpracy historyków polskich z kręgiem „Annales” .....	250
----------------------------------------------------------------------------------------	-----



## WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
ACTIM	– Agence pour la Coopération Technique, Industrielle et Économique (Agencja Współpracy Technicznej, Przemysłowej i Gospodarczej)
ADH PRL	– Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL
AEHESS	– Les Archives d'École des Hautes Études en Sciences Sociales
AIAE	– Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii
AIH	– Archiwum Instytutu Historii
AIHE	– Association Internationale d'Histoire Économique (Międzynarodowe Stowarzyszenie Historii Gospodarczej)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AK	– Armia Krajowa
AKBN	– Archiwum Komitetu Badań Naukowych
AMAE	– Les Archives du Ministère des Affaires Étrangères
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
AN	– Akademia Nauk
AOKF	– Archiwum Ośrodka Kultury Francuskiej
APAN	– Archiwum Polskiej Akademii Nauk
ASTEF	– Association d'Assistance Technique et de Formation (Stowarzyszenie Pomocy Technicznej i Kształcenia)
AURM	– Archiwum Urzędu Rady Ministrów
AUW	– Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
Biuro Pełnomocnika WEJ	– Biuro Pełnomocnika ds. Wykorzystania Energii Jądrowej
BP	– Biuro Polityczne
BPiDO	– Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych
BUW	– Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
BWNzZ	– Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą
BWzZ	– Biuro Współpracy z Zagranicą
CAC	– Centre des Archives Contemporaines (Ośrodek Archiwów Współczesnych)
CCF	– Centre de Civilisation Française (Ośrodek Kultury Francuskiej) przy Uniwersytecie Warszawskim
CCP	– Centre de Civilisation Polonaise (Ośrodek Kultury Polskiej) przy Sorbonie
CERN	– Conseil Européen pour la Recherche Nucléaire (od 1954 r. Organisation Européenne pour la Recherche Nucléaire – Europejska Rada/Organizacja Badań Nuklearnych)
CGT	– Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy)

CHAN	– Centre Historique des Archives Nationales (Ośrodek Historyczny Archiwów Narodowych)
CIINTE	– Centralny Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej
CISH	– Comité International des Sciences Historiques (Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych)
CNET	– Centre National d'Études des Telecommunications (Narodowy Ośrodek Badań Telekomunikacyjnych)
CNRS	– Centre National de la Recherche Scientifique (Narodowy Ośrodek Badań Naukowych)
CRH	– Centre de Recherches Historiques (Ośrodek Badań Historycznych)
CROUS	– Centre Régional des Oeuvres Universitaires (Regionalny Ośrodek Spraw Uniwersyteckich)
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
DAAD	– Deutscher Akademischer Austausch Dienst (Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej)
DGRCST	– Direction Générale des Relations Culturelles, Scientifiques et Techniques (Departament Stosunków Kulturalnych, Naukowych i Technicznych)
DIiWK	– Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej
DPWKiN	– Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej
DS	– Dom Studencki
DSUE	– Departament Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych
DWKiN	– Departament Współpracy Kulturalnej i Naukowej
EHESS	– École des Hautes Études en Sciences Sociales (Wyższa Szkoła Nauk Społecznych)
EPHE	– École Pratique des Hautes Études (Wyższa Szkoła Nauk Stosowanych)
FO	– Force Ouvrière (Siła Robotnicza)
FPK (PCF)	– Francuska Partia Komunistyczna (Parti Communiste Français)
GR	– Gabinet Rękopisów
GRESAL	– Groupe de Recherches et d'Études Économiques et Sociales (Grupa Badawcza Nauk Gospodarczych i Społecznych)
GUC	– Główny Urząd Ceł
GUK(P)PiW	– Główny Urząd Kontroli (Prasy) Publikacji i Widowsk
IBL	– Instytut Badań Literackich (PAN)
ICSU	– International Council of Scientific Unions (Międzynarodowa Rada Unii Naukowych)
IFiS	– Instytut Filozofii i Socjologii (PAN)
IGiPZ	– Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
IH	– Instytut Historii/Instytut Historyczny
IHKM	– Instytut Historii Kultury Materialnej
IIAP	– Institut International d'Administration Publique (Międzynarodowy Instytut Administracji Publicznej)
INED	– Institut National d'Études Démographiques (Narodowy Instytut Badań Demograficznych)
INHA-FJD	– Institut National d'Histoire de l'Art, Fondation Jacques Doucet (Narodowy Instytut Historii Sztuki, Fundacja Jacques'a Douceta)
INRA	– Institut National des Recherches Agronomiques (Narodowy Instytut Badań Agronomicznych)

INSA	– Institut National des Sciences Appliquées (Narodowy Instytut Nauk Stosowanych)
INSEE	– Institut National de la Statistique et des Études Économiques (Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych)
KBN	– Komitet Badań Naukowych
KC	– Komitet Centralny
KDL	– kraje demokracji ludowej
KG	– Komenda Główna
KNH	– Komitet Nauk Historycznych (PAN)
KNP	– Kongres Nauki Polskiej
KPTNiA	– Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej przy URM
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KWKZ	– Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą
KW	– Komenda Wojewódzka
MAE	– Ministère des Affaires Étrangères (Ministerstwo Spraw Zagranicznych)
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MEN	– Ministère de l'Éducation Nationale/Ministerstwo Edukacji Narodowej
MKDMPE	– Międzynarodowa Komisja Dziejów Mórz Północnych Europy (Association Internationale d'Histoire des Mers Nordiques de l'Europe)
MKP	– Ministerstwo Kontroli Państwowej
MNSzWiT	– Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
MO	– Milicja Obywatelska
MOiSzW	– Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego
MRT	– Ministère de la Recherche et de la Technologie (Ministerstwo Badań i Technologii)
MSH	– Maison des Sciences de l'Homme (Dom Nauk o Człowieku; Fundacja)
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSzW	– Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego/Ministerstwo Szkół Wyższych (1950–1952)
MSzWiT	– Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki
MWRiOP	– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NDAP	– Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
OBOP	– Ośrodek Badania Opinii Publicznej
OCDE	– Organisation de Coopération et de Développement Économiques (Organizacja Współpracy i Rozwoju Gospodarczego)
OKF	– Ośrodek Kultury Francuskiej
OKP	– Ośrodek Kultury Polskiej
ORWN	– Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych (PAN)
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAU	– Polska Akademia Umiejętności
PISM	– Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna

PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PTH	– Polskie Towarzystwo Historyczne
PTO	– Polskie Towarzystwo Orientalistyczne
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
SAFER	– Société d'Aménagement Foncier et d'Établissement Rural (Towarzystwo Przysposobienia Gruntów i Budownictwa Wiejskiego)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SGPiS	– Szkoła Główna Planowania i Statystyki
TNW	– Towarzystwo Naukowe Warszawskie
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TRWNzF	– Towarzystwo Współpracy Naukowej z Francją
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UNESCO	– United Nations Educational, Scientific and Cultural Organisation (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury)
UPNTiW	– Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (KBN)
URM	– Urząd Rady Ministrów
UW	– Uniwersytet Warszawski
YMCA	– Young Men's Christian Association (Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej)
WEKRL	– Wydział Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności (MSW)
WNS	– Wydział Nauk Społecznych
WPA	– Wydział Prawa i Administracji
WSNS	– Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	– Zarząd Główny
ZSP	– Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła

#### 1. Źródła archiwalne

**Ambasada Polska w Paryżu** (1972–1980)

#### **Archiwum Akt Nowych**

Główny Urząd Cel (1946–1975)

Główny Urząd Kontroli (Prasy,) Publikacji i Widowisk (1958–1989)

Ministerstwo Oświaty (1945–1950; 1960–1962):

Departament Nauki i Szkół Wyższych

Departament Ogólny

Gabinet Ministra

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (1947–1966):

Biuro Współpracy z Zagranicą

Departament Planowania i Organizacji

Departament Spraw Młodzieży

Departament Studiów Uniwersyteckich

Departament Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych

Gabinet Ministra

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

PPR

Wydział Zagraniczny KC (1946–1948)

PZPR (1949–1985):

Komisja Oświaty i Nauki KC

Wydział Nauki i Oświaty KC

Wydział Nauki i Oświaty KC, Dział Nauki

Wydział Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC

Wydział Nauki – pisma informacyjne

Wydział Nauki KC – pisma wydziału

Wydział Zagraniczny KC

#### **Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL**

Kolekcja prof. Adama Schaffa (1964–1982)

#### **Archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN**

Kontakty zagraniczne IHKM (1957–1985)

### **Archiwum Instytutu Historii PAN**

Sekretariat IH PAN (1956–1989)

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej**

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (1956–1989):

Akta osobowe

Biuro „C”

Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych

Departament I

Departament II

Departament Społeczno-Administracyjny

Gabinet Ministra

### **Archiwum Komitetu Badań Naukowych**

Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (1967–1990)

### **Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych**

Biuro Prawne: Kancelaria (1948–1949)

Departament II: Wydział Romański (1949–1958)

Departament IV: Wydział Francusko-Iberyjski (1957–1985)

Departament Polityczny: Wydział Zachodniej i Północnej Europy (1946–1948)

Departament Prasy i Informacji (Współpracy Kulturalnej i Naukowej); Departament Informacji i Współpracy Kulturalnej; Departament Prasy, Współpracy Kulturalnej i Naukowej (1957–1982)

Gabinet Ministra (1953–1960)

### **Archiwum Ośrodka Kultury Francuskiej**

Rapports d'activités (1958–1987)

Documents diplomatiques français (1958–1959)

Missions réalisées (1959–1973)

### **Archiwum Polskiej Akademii Nauk**

I Kongres Nauki Polskiej (1949–1951)

Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą (1957–1972)

Polskie Towarzystwo Historyczne. Zarząd Główny (1947–1974)

Spuścizna prof. Stanisława Brzezińskiego (1931–1964)

Spuścizna prof. Bogusława Leśnodorskiego (1951–1979)

Spuścizna prof. Tadeusza Łepkowskiego (1957–1978)

Spuścizna prof. Mariana Małowista: Korespondencja (1961)

Spuścizna prof. Tadeusza Manteuffla (1924–1971)

Spuścizna prof. Jana Reychmana (1956–1971)

Spuścizna prof. Michała Szczanieckiego (1946–1976)

Towarzystwo Naukowe Warszawskie – Instytut Francuski (1927–1938)

Wydział Nauk Społecznych – Wydział I (1955–1992)

### **Archiwum Stacji Naukowej PAN w Paryżu**

Materiały luźne. Korespondencja (1959–1991)

Listy uczestników konferencji. Referaty (1982–1987)

Materiały konferencyjne (1986–1990)

Obchody stulecia Stacji (1994)

Sprawozdania, protokoły (1991–2005)  
Współpraca naukowa. Umowy, porozumienia (1973–1994)

#### **Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego**

Administracja centralna (1947–1974)  
Akta personalne (1945–1981; 2000)  
Biuro Współpracy z Zagranicą (1945–1977)  
Wydział Historyczny – Akta ogólne (1957–1958)

#### **Archiwum Urzędu Rady Ministrów**

Biuro Kultury i Oświaty (1948–1952)  
Biuro Prezydialne (1951)  
Gabinet Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego (1989–1990)  
Gabinet Prezesa Rady Ministrów Zbigniewa Messnera (1985–1988)  
Gabinet Wiceprezesa Rady Ministrów Eugeniusza Szyra (1962–1967)  
Gabinet Wiceprezesa Rady Ministrów Romana Malinowskiego (1981–1982)

#### **Centre de Civilisation Polonaise (Ośrodek Kultury Polskiej) przy Sorbonie (1971–1988)**

#### **Centre Historique des Archives Nationales**

Fonds Robert Mandrou (1959–1973)

#### **Cité des Archives Contemporaines – Archives Nationales, Fontainebleau**

Bourses-Demandes de Bourses (1959–1965)  
CNRS (1957–1960)  
Colloques franco-polonais (1972–1981)  
CRH – Archéologie médiévale (1967–1990)  
Dossiers des Polonais (1963–1966)  
Dossiers personnels (1962–1989)  
Enseignement-seminaires du CRH (1976–1990)  
Ministère de l'Éducation Nationale (1957–1971)  
Relations internationales (1973–1991)

#### **Gabinet Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego**

Spuścizna prof. Niny Assorodobraj-Kuli (1956)  
Spuścizna prof. Witolda Kuli (1950–1986)

#### **Institut de France**

Correspondance de Fernand Braudel<sup>1</sup>

#### **Institut National d'Histoire de l'ART – Fondation Jacques Doucet**

Archives de Pierre Francastel (1944–1971)

#### **Instytut Polski w Paryżu (1979)**

#### **Les Archives d'École des Hautes Études en Sciences Sociales**

Fonds Louis Velay (1958–1972)  
Fonds Clemens Heller (1957–1972)

---

<sup>1</sup> Pomimo wieloletnich starań autorowi nie udało się do tej pory otrzymać pełnego dostępu do tych archiwaliów.

## Les Archives de la Préfecture de Paris

Pologne (1933–1951)

## Les Archives du Ministère des Affaires Étrangères

Cabinet du Ministre:

Antoine Pinay (1955–1956)

Christian Pineau (1956–1958)

Maurice Couve de Murville (1958–1968)

Direction d'Europe. Sous-direction d'Europe Orientale (1944–1970)

Direction Générale des Relations Culturelles, Scientifiques et Techniques – DGRCSST (1948–1968)

## Maison des Sciences de l'Homme (MSH) – Documents administratifs (1976–1993)

### 2. Źródła wywołane

#### *Świadkowie francuscy*

Maurice Aymard: wywiad z 12 października i 9 listopada 2005 r.

Rose-Marie Lagrave: wywiad z 10 listopada 2005 r.

Jacques Le Goff: wywiad z 11 stycznia 2005 r.

Jacques Le Goff: wywiad z 31 stycznia 2005 r.

Jacques Revel: wywiad z 2 lutego 2005 r.

#### *Świadkowie polscy*

Maria Bogucka: wywiad z 11 lipca 2005 r.

Jerzy Borejsza: rozmowa z 23 marca 2005 r., wywiad z 3 stycznia 2006 r.

Marcin Kula: wywiad z 7 kwietnia 2005 r.

Henryk Samsonowicz: wywiad z 30 maja 2005 r.

Tomasz Szarota: rozmowa z 6 kwietnia 2005 r.

Janusz Tazbir: wywiad z 11 maja 2005 r.

Michał Tymowski: autoryzowany wywiad z 23 maja 2005 r.

Andrzej Wyrobisz: wywiad z 6 maja 2005 r.

### 3. Źródła drukowane

#### *Czasopisma*

Kolekcja „Annales” (1945–1990)

Kolekcja „Kwartalnika Historycznego” (1945–1990)

Kolekcja „Przeglądu Historycznego” (1945–1990)

#### *Lektury do badania przepływu idei*

Baczko B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.

Baszkievicz J., *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968.

Berdecka A., Turnau I., *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.

Biskup M., Labuda G., *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1986.

Bogucka M., *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1970.

Bogucka M., *Hold Pruski*, Warszawa 1982.

Bogucka M., *Ziemia i czasy Kopernika*, Wrocław 1972.

Bylina S., *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi*, Wrocław 1974.



- Geremek B., *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu XIV–XV w.*, Poznań 2003.
- Geremek B., Piesowicz K., *Ludzie, towary, pieniądze*, Warszawa 1968.
- Gierowski J.A., *W cieniu Ligi Północnej*, Warszawa 1971.
- Histoire de Pologne*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1971.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., *Spoleczeństwo polskie od X do XX w.*, Warszawa 1979.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem: społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.
- Kiersnowscy T. i R., *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym, wiek X–XII*, Warszawa 1970.
- Kłoczowski J., *Europa słowiańska w XIV–XV w.*, Warszawa 1984.
- Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie: grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV w.*, Kraków 1964.
- Kołąkowski L., *Świadomość religijna i więź kościelna. Studia nad chrześcijaństwem bezwyznaniowym XVII w.*, Warszawa 1965.
- Kula M., *Historia Brazylii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987.
- Kula W., *Miary i ludzie*, Warszawa 1970.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.
- Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983.
- Labuda G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1987.
- Leśnodorski B., *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji z 1794 r.*, Warszawa 1960.
- Łowmiański H., *Religia Słowian i jej upadek (VI–XII w.)*, Warszawa 1979.
- Małowist M., *Europa a Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969.
- Małowist M., *Tamerlan i jego czasy*, Warszawa 1991.
- Małowist M., *Wschód a zachód Europy w XIII–XVI w.*, Warszawa 1973.
- Mączak A., *Między Gdańskiem a Sundem. Studia nad handlem bałtyckim od połowy XVI do połowy XVII w.*, Warszawa 1972.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII w.*, Wrocław 1975.
- Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. G. Labuda, Poznań 2002.
- Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Ossolineum 1973.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.
- Rychlik I., *Studia nad towarową produkcją wielkiej własności w Małopolsce w latach 1764–1805*, Wrocław 1966.
- Samsonowicz H., *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*, Warszawa 1968.
- Samsonowicz H., *Złota jesień polskiego średniowiecza*, Warszawa 1971.
- Serejski M.H., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni: studium historyczne*, Warszawa 1978.
- Tazbir J., *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII w.*, Wrocław 1971.
- Topolski J., *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV–XVII w.*, Warszawa 1965.
- Topolski J., *Świat bez historii*, Warszawa 1972.
- Tymieniecki K., *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962.
- Tymowski M., *Historia Mali*, Wrocław 1979.
- Tymowski M., *Karabin i władza w Afryce XIX w. Państwa i armie Samoriego i Kenedugu oraz ich analogie europejskie*, Warszawa 1985.
- Wyczański A., *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500–1580*, Warszawa 1960.
- Wyrobisz A., *Szkło w Polsce od XIV do XVII w.*, Wrocław 1968.
- Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997.

Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985.

Zientara B., Mączak A., Ihnatowicz I., Landau Z., *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1988.

Żarnowska A., *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974.

Żarnowski J., *Spoleczeństwo II Rzeczypospolitej, 1918–1939*, Warszawa 1973.

## II. Opracowania<sup>2</sup>

### 1. Prace polskie

Abramowicz A., *Dalecy i bliscy. Szkice z dziejów archeologii*, Łódź 1974.

Adamus J., *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964.

Amsterdamski S., *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*, Warszawa 1983.

Andrzej Wyczański – *Doctor honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku*, Lublin 1999.

*Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994.

*Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce: problemy i metody*, red. J. Topolski, Warszawa 1978.

Barycz H., *Dzieje nauk humanistycznych. Historiografia* [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 2, red. B. Suchodolski, Wrocław–Warszawa 1970.

Bębenek S.T., *Myślenie o przeszłości*, Warszawa 1981.

*Bibliographie sélective des travaux des historiens polonais parus dans les années 1945–1969*, red. J. Tazbir, Varsovie 1970.

Bobińska C., *Fakty, historyk, metody*, Warszawa 1964.

Bobrowski C., *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985.

Bohajło W., *Amerykańska „nowa historia”* [w:] *Studia i szkice. Z dziejów najnowszych, politologii i socjologii*, red. R. Gelles, S. Wolański, Wrocław 1994.

Borodziej W., *Wydział Zgraniczny KC PZPR (1949–1970)*, Warszawa 1999.

Brodala M. i in., *Przebudować człowieka*, Warszawa 2001.

Brzechczyn K., *Odrębność historyczna Europy Środkowej: studium metodologiczne*, Poznań 1998.

Buchowski M., Burszta W.J., *O założeniach interpretacji antropologicznej*, Warszawa 1992.

Bujak F., *Wybór pism*, t. 1: *Nauka, społeczeństwo, historia*, Warszawa 1996.

Buksiński T., *Postmodernistyczna historia czyli koniec rozumu i wolności* [w:] *Wolność i racjonalność*, red. T. Buksiński, Poznań 1993.

Buksiński T., *Zasady i metody interpretacji tekstów źródłowych*, Poznań 1991.

Burlikowski B., *Spory o marksizm w Polsce Ludowej (lata czterdzieste)*, Warszawa 1986.

Burszta W.J., *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1988.

Burszta W.J., *Wymiary antropologicznego poznania kultury*, Poznań 1992.

Bystron J.S., *Paryż. Dwadzieścia wieków*, Warszawa–Lwów 1939.

Cenckiewicz S., *„Nauka pod lupą”. Środowisko historyków w opiniach Służby Bezpieczeństwa (przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych)* [w:] S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.

<sup>2</sup> Cechą charakterystyczną historii najnowszej jest fakt traktowania wielu opracowań, opublikowanych w badanej epoce, jako źródeł. Także w tej książce znaczna część, jeśli nie większość, pozycji wymienionych poniżej była traktowana źródłowo. Umieszczenie ich wszystkich w jednej grupie opracowań ma sprzyjać przejrzystości bibliografii. W spisie nie są wymienione osobno (z nielicznymi wyjątkami) teksty z publikacji zbiorowych uwzględnione w merytorycznej części pracy.

- Cenckiewicz S., *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.
- Cetwiński M., *Ideologia i poznanie. Społeczne funkcje mediewistyki śląskiej po 1945 r.*, Częstochowa 1993.
- Chałasiński J., *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1997.
- Chmielewski Z., *Historiografia zachodniopomorska 1945–1985*, Szczecin 1989.
- Czarna księga cenzury PRL*, Warszawa 1981.
- Czarnowski S., *Le culte de héros et ses conditions sociales. Saint Patrick, héros national de l'Irlande*, Paris 1919.
- Czubiński A., *Instytut Zachodni 1944–1986*, Poznań 1986.
- Czubiński A., *Spory o II Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii polskiej na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu polskiego*, Poznań 1983.
- Czy historia może się cofnąć?*, red. B. Łagowski, Kraków 1993.
- Dembiński B., Halecki O., Handelsman M., *L'historiographie polonaise du XIXe et XXe siècle*, Varsovie 1933.
- Dobosz A., *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia*, Londyn 1993.
- Dokąd zmierza współczesna humanistyka*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1994.
- Domańska E., *Historiografia czasu postmodernizmu po postmodernizmie. Retrospekcja [w:] Wobec kultury. Problemy antropologa*, red. E. Karpińska, Łódź 1996.
- Domańska E., *Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.
- Domańska E., Topolski J., Wrzosek W., *Między modernizmem a postmodernizmem: historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997.
- Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005.
- Drozdowicz Z., Topolski J., Wrzosek W., *Swoistości poznania historycznego*, Poznań 1990.
- Dutkiewicz J., *Wkład łódzkiego ośrodka historycznego w przebudowę nauki historii w latach 1945–1948 [w:] XX rocznica Polskiej Partii Robotniczej. Sesja naukowa UŁ*, Łódź 1963.
- Dutkiewicz J., Śreniowska K., *Zarys historii historiografii polskiej*, Łódź 1959.
- Dyskursy rozumu: między przemocą i emancypacją. Z recepcji Jürgena Habermasa w Polsce*, red. L. Witkowski, Toruń 1990.
- Dziedzictwo Witolda Kuli. Referaty wygłoszone podczas konferencji zorganizowanej w dniach 13 i 14 lutego 1989 r. przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego*, Warszawa 1990.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972.
- Eisler J., *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki*, red. J. Kmita, Poznań 1973.
- Feliksiak J.S., *Animatory przeszłości*, Łódź 1999.
- Fijałkowska B., *Działalność PZPR w środowiskach twórczych w latach 1948–1959*, Warszawa 1979.
- Fijałkowska B., *Sumienie narodu? Sprawy i ludzie kultury w Polsce Ludowej*, Wrocław 1985.
- Fik M., *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989.
- Flis A., *Marksowska teoria historii. Rekonstrukcja i krytyka*, Kraków 1990.
- Francja–Polska XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1983.
- Frybes M., *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005.
- Gajewska G., *Maski dziejopisarstwa*, Gniezno 2002.
- Gebert K., *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991.

- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999.
- Gieysztor A., *Systemy wartości w tradycji uniwersyteckiej*, Warszawa 1998.
- Giza H.M., *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Rozmowy z Jerzym Giedroyciem, Zofią Hertz i Henrykiem Giedroyciem*, Wrocław 2007.
- Gogolewski E., *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998.
- Goguska S., *Szkoła Polska na Batignoles 1842–1963*, Warszawa 1972.
- Górny M., *Między Marksem a Palackým. Historiografia w komunistycznej Czechosłowacji*, Warszawa 2001.
- Górski J., *Pogranicze historii*, Warszawa 1974.
- Górzyński Z., *Stosunki polsko-francuskie 1945–1950 (polityka – gospodarka – kultura)*, Wrocław 2003.
- Grabski A.F., *II wojna światowa a przemiany myślenia historycznego w Europie* [w:] *Zwycięstwo nad faszyzmem i jego skutki*, red. L. Zyblikiewicz, Kraków 1988.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003.
- Grabski A.F., *Historiografia i polityka*, Warszawa 1979.
- Grabski A.F., *Kształty historii*, Łódź 1985.
- Grabski A.F., *Marc Bloch – człowiek i uczonec* [w:] M. Bloch, *Spoleczeństwo feudalne*, Warszawa 1971.
- Grabski A.F., *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972.
- Grabski A.F., *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.
- Grabski A.F., *Spór o prawa dziejowe. Kontrowersje wokół H. Buckle'a w Polsce w dobie pozytywizmu*, Lublin 2002.
- Grabski A.F., *Święta księga stalinizmu* [w:] *Pochwała historii powszechnej. Księga ofiarowana prof. dr. hab. Andrzejowi Bartnickiemu w dwudziestą rocznicę utworzenia Ośrodka Studiów Amerykanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1996.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
- Gruss N., *Szkoła Polska w Paryżu*, Warszawa 1962.
- Gruszyński J., *Spoleczeństwo polskie we Francji 1918–1978*, Warszawa 1981.
- Gryko C., Chałasiński J., *Socjologiczna teoria kultury*, Lublin 1989.
- Grzybowski K., *Refleksje sceptyczne*, t. 1–2, Warszawa 1974.
- Halecki O., *Sciences historiques en Pologne 1919–1945*, t. 3, Neuchâtel 1945.
- Handelsman M., *Historycy. Portrety i profile*, Warszawa 1937.
- Handelsman M., *Historyka*, Warszawa 1921/1928.
- Handelsman M., *Zagadnienia teoretyczne historii*, Warszawa 1919.
- Herbst S., *Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*, t. 1–2, Warszawa 1978.
- Historia i archiwistyka. Studia z dziejów Polski, Polonii i archiwistyki. Księga dedykowana księdzu doktorowi Romanowi Nirowi*, red. J. Faryś, D.A. Rymar, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004.
- Historia i nowoczesność. Problemy unowocześnienia metodologii i warsztatu badawczego historyka*, red. J. Leskiewiczowa, S. Kowalska-Glikman, Wrocław–Warszawa 1974.
- Historia i świadomość narodowa*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1970.
- Historia i wyobrażenia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, Warszawa 1991.
- Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 1, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, Wrocław 1978.
- Historia, metodologia, współczesność*, red. J. Pomorski, Lublin 1988.
- Historia – mity – interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1996.
- Historiografia polska w dobie pozytywizmu*, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968.
- Historiography between Modernism and Postmodernism. Contributions to the Methodology of the Historical Research*, red. J. Topolski, Atlanta–Amsterdam 1994.

- Historycy o historii 1918–1939*, red. M.H. Serejski, Warszawa 1966.
- Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, red. A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz, Warszawa 1986.
- Hübner P., *I Kongres Nauki Polskiej jako forma realizacji założeń polityki naukowej państwa ludowego*, Wrocław 1983.
- Hübner P., *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, t. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Hübner P., *Polska nauka po II wojnie światowej – idee i instytucje*, Warszawa 1987.
- Hübner P., *Sila przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939–1989*, Kraków 1994.
- Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, Warszawa 1971.
- Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk 1953–1993*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1993.
- Jaczewski B., *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1971.
- Jaczewski B., *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978.
- Jakubisiak A., *Sur le fondement philosophique du communisme*, Paris 1932.
- Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.
- Janowski W., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR. 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000.
- Jarocki R., *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001.
- Jarocki R., *Pięć minut ambasadora. Rozmowy z ambasadorem Stanisławem Gajewskim*, Warszawa 1993.
- Jarosz D., Pasztor M., *Kolonie letnie dla dzieci Polonii francuskiej w latach 1949–1955 (organizacja, przebieg, skutki) [w:] Polska w Europie i świecie w XX stuleciu*, Białystok 2001.
- Jarosz D., Pasztor M., *Polska–Francja 1970–1980. Relacje wyjątkowe?*, Warszawa 2006.
- Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.
- Jarosz D., Pasztor M., *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008.
- Jarosz D., Pasztor M., *Stosunki polsko-francuskie w apogeum zimnej wojny (1948–1953) [w:] Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej do 1989 r.*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002.
- Jasienica P., *Pamiętnik*, Warszawa 1993.
- Jastrun M., *Dziennik 1955–1981*, Kraków 2002.
- Kaczmarek J., *Politique scientifique et recherche en Pologne*, Warszawa 1972.
- Kaléidoscope Franco-Polonais*, red. B. Geremek, M. Frybes, Paris–Varsovie 2004.
- Kamieniecki W., *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Wrocław 1992.
- Karpiński J., *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsy, socjologia, filozofia*, Londyn 1989.
- Karwicka T., *Metodologiczne problemy współczesnych badań nad kulturą i tradycją*, Toruń 1991.
- Kądzielski J., *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Łódź 1964.
- Kieniewicz S., *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982.
- Kijowski A., *Dziennik 1955–1969*, Kraków 1998.
- Kijowski A., *Dziennik 1970–1977*, Kraków 1998.
- Klawiter A., *Problem metodologicznego statusu materializmu historycznego*, Warszawa–Poznań 1978.
- Klimowicz M., *Wspomnienia z czasów zamętu*, Wrocław 2005.
- Klio polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 1–3, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2004–2008.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.

- Kmita J., *Szkice z teorii poznania naukowego*, Warszawa 1976.
- Kmita J., *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971.
- Knysz-Tomaszewska D., „*Błogosławiony z Autun*” czyli krótkie dzieje Paula Cazina [w:] J.W. Bo-rejsza i in., *Dole i niedole francuskiego polonisty. Paul Cazin (1881–1963). Szkice*, Warszawa 1999.
- Knysz-Tomaszewska D., Zatorska I., *Lorraine–Pologne hier et aujourd’hui. Actes du Colloque de Varsovie (9–10 mai 2000)*, Varsovie 2001.
- Kotakowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie. Rozwój. Rozkład*, t. 1–3, Paryż 1978, Warszawa 1989.
- Korcz W., *Ziemie Zachodnie w badaniach historyków polskich*, Zielona Góra 1989.
- Kormanowa Ż., *Ludzie i życie*, Warszawa 1982.
- Kowalczyk A.S., *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999.
- Kozierowska U., Kocik S., *Polska–Francja. Więzy odległe i bliskie*, Warszawa 1978.
- Koźniewski K., *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych*, Warszawa 1976.
- Krajewski A., *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa 2004.
- Krakowski S., *Problematyka miejska w historiografii polskiej. Informacje bibliograficzne, metodologia, zagadnienia (ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1929–1949)*, Łódź 1950.
- Krasiewicz B., *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944–1948*, Wrocław 1976.
- Kraśko N., *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa 1996.
- Krawczyk A., *Historiografia krytyczna. Formowanie się nowożytnej postawy naukowej w polskim piśmiennictwie historycznym XVII w.*, Lublin 1994.
- Kruczkowski A., *Polityka zagraniczna Polski Ludowej*, Warszawa 1966.
- Krzemień-Ojak S., *Benedetto Croce i marksizm*, Warszawa 1975.
- Kuchowicz Z., *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa 1985.
- Kuderowicz Z., *Dilthey*, Warszawa 1967.
- Kuderowicz Z., *Filozofia dziejów. Rozwój problemów i stanowisk*, Warszawa 1973.
- Kudlikowscy H. i J., *Przebyta droga. Działalność polskich organizacji społecznych we Francji w latach 1949–1979*, Lens 1986.
- Kukiel M., *Historia w służbie teraźniejszości*, Warszawa 1994.
- Kula M., *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn, Warszawa 1991.
- Kula M., *Niespodziewani przyjaciele czyli rzecz o zwykłej, ludzkiej solidarności*, przedmowa J. Le Goff, Warszawa 1995.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Kula M., *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992.
- Kula M., *Przeszłość: spadek nie do odrzucenia*, Poznań 2002.
- Kula M., *Wybór tradycji*, Warszawa 2003.
- Kula M., *Zegarek historyka*, Warszawa 2001.
- Kula W., *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983.
- Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, 1982.
- Kula W., *Rozdziałki*, wstęp, przypisy, oprac. M. Kula, Warszawa 1996.
- Kula W., *Rozważania o historii*, Warszawa 1958.
- Kula W., *Specyficzność poznania historycznego. Fakt i interpretacja. Idiografizm i metoda porównawcza. Kryteria ważności i metoda ilościowa* [w:] Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, t. 1, Warszawa 1953.
- Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983.
- Kula W., *Wokół historii*, Warszawa 1988.
- Kula W., *Wstęp* [w:] M. Bloch, *Pochwała historii*, tłum. J. Jedlicki, wyd. 2, Warszawa 1962.

- Kula W., Geremek B., *Wstęp* [w:] F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1971.
- Kula W., Geremek B., *Wstęp* [w:] F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, Gdańsk 1976.
- Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.
- Kwaśniewicz W., *Między ustrojowym przymusem a wolnością akademicką: polska socjologia w latach 1956–1989* [w:] *Socjologia Europy Środkowo-Wschodniej w 1956–1989*, red. J. Mu-cha, M.F. Keen, Warszawa 1995.
- L'Explication en histoire. Problèmes historiographiques et didactiques*, red. H. Moniot, M. Ser-wański, Poznań 1996.
- La recherche historique en Pologne 1945–1968/Polska na XIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Moskwie*, red. A. Wyczański, Varsovie 1970.
- La science historique polonaise dans l'historiographie mondiale*, red. M. Ledzyk, Wrocław–War-szawa 1990.
- Les étudiants – liens sociaux, culture, moeurs du Moyen-Âge jusqu'au XIXe siècle: Vème Session Scientifique Internationale, Cracovie, 28–30 mai 1987*, red. M. Kulczykowski, Warszawa–Kraków 1991.
- Les Pyrénées et les Carpates, XVI–XX siècles. Recherches franco-polonais comparées. Histoire et anthropologie des régions montagneuses et submontagneuses*, red. C. Bobińska, J. Goy, Varsovie 1981.
- Libera A., *Madame*, Warszawa 2001.
- Lityńska A., *Polska szkoła historyczna w ekonomii, Prace Komisji Nauk Ekonomicznych*, Kraków 1994.
- Ludwik Kolankowski 1882–1982. Materiały sesji w stulecie urodzin*, Toruń 1983.
- Łoś L., *Biblioteki Polskiej Akademii Nauk. Zarys kształtowania sieci i stan aktualny*, Wrocław 1973.
- Madajczyk C., *Klerk czy intelektualista zaangażowany?*, Poznań 1999.
- Madurowicz-Urbańska H., *Bibliografia historii Polski*, Warszawa 1965–1967.
- Madurowicz-Urbańska H., *Franciszek Bujak – o nowy kształt historii*, Warszawa 1976, Kraków 2001.
- Malewski A., *O nowy kształt nauk społecznych*, Warszawa 1975.
- Malewski A., Topolski J., *Studia z metodologii historii*, Warszawa 1960.
- Manteuffel T., *Historyk wobec historii: rozprawy nieznanne, pisma drobne, wspomnienia*, War-szawa 1976.
- Manteuffel T., *Naissance d'une hérésie. Les adeptes de la pauvreté volontaire au Moyen Âge*, Paris 1969.
- Manteuffel T., *Rola Marcelego Handesmana w życiu naukowym Warszawy*, Warszawa 1959.
- Mańkowski Z., Pomorski J., *Spoleczna funkcja historii a współczesność*, Lublin 1985.
- Marszałek A., *Francja w oczach Polaków*, Toruń 1992.
- Maternicki J., *Historia i historycy*, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996.
- Maternicki J., *Kultura historyczna dawna i współczesna*, Warszawa 1979.
- Maternicki J., *Polska dydaktyka historii, 1918–1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999.
- Maternicki J., *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historio-graficznych*, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Zmiany w kształtowaniu obrazu przeszłości w szkole średniej w okresie trzy-dziestolecia PRL* [w:] *Trzydziestolecie PRL w Uniwersytecie Warszawskim*, Warszawa 1976.
- Mączak A., *Historia jest we mnie*, Warszawa 2004.
- Mączak A., Tygielski W., *Latem w Tocznieli*, Warszawa 2000.
- Meller S., Komar M., *Świat według Mellera*, t. 1: *Życie i historia: ku wolności*, Warszawa 2008.

- Mencwel A., *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX w.*, Warszawa 1997.
- Mendelski T., K.R. Popper – metodolog czy ideolog?, Warszawa 1978.
- Metodologiczne problemy narracji historycznej*, red. J. Pomorski, Lublin 1990.
- Metodologiczne problemy syntezy historii historiografii polskiej*, red. J. Maternicki, Rzeszów 1998.
- Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa*, red. J. Hensel, I. Rychlikowa, S. Kalabiński, Warszawa 1985.
- Mierzwa E.A., *Historyka*, Kielce 1997.
- Między historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów i wiedzy historycznej*, red. M.M. Drodowski, Warszawa–Poznań 1988.
- Między modernizmem a postmodernizmem w historiografii*, red. J. Pomorski, Lublin 2005.
- Między Sekwaną a Wisłą. Źródła do dziejów Francji i stosunków polsko-francuskich w archiwach polskich*, red. A. Laszuk, Warszawa 2002.
- Mikołajczyk M., *Jak się pisało o historii. Problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu*, Kraków 1998.
- Miłosz C., *Zniewolony umysł*, Kraków 1989.
- Moszczeńska W., *Metodologii historii zarys krytyczny*, Warszawa 1977.
- Mycielski Z., *Dziennik 1950–1959*, Warszawa 1999.
- Mycielski Z., *Niby-dziennik*, Warszawa 1998.
- Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Wrocław 2010.
- Nazar R., *Z dziejów recepcji marksizmu w Polsce. Koncepcja materializmu historycznego w ujęciu Ludwika Krzywickiego*, Warszawa–Poznań 1979.
- Nosko J., *Rewolucja i inteligencja. PPR i PZPR w łódzkim środowisku akademickim 1945–1971*, Łódź 1985.
- Nowak J., *Współpraca kulturalna Wschód–Zachód w Europie*, Warszawa 1982.
- Obserwacja, manipulacja, współpraca. Środowiska naukowe i akademickie a aparat bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. P. Franaszek, Wrocław 2009.
- Organizacje polonijne w Europie Zachodniej. Współczesność i tradycje. Materiały z konferencji naukowej w dniach 2 i 3 kwietnia 1987 r. w Poznaniu*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, J. Kozłowski, Poznań 1991.
- Osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Instytutu Historii UŁ w latach 1948–1988*, red. S. Banasiak, Łódź 1988.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 1962.
- Pajewski J., *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983.
- Pałuch A.K., *Mistrzowie antropologii społecznej. Rzecz o rozwoju teorii antropologicznej*, Warszawa 1990.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.
- Patologia i terapia życia naukowego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków 1994.
- Pawelec T., *Myśl metodologiczna Marcelego Handelsmana*, Lublin 1994.
- Persak K., *Posiedzenia centralnych instancji decyzyjnych KC PZPR. 1949–1970*, Warszawa 2000.
- Perspektywy historiozoficzne*, red. J. Litwin, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979.
- Piasek W., *Antropologizowanie historii. Studium metodologiczne twórczości Witolda Kuli*, Poznań 2004.
- Piekarczyk S., *Historia – kultura – poznanie*, Warszawa 1972.
- Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich*, Warszawa 1953.
- Pleskot P., *Jak wyjechać na Zachód? Procedury wyjazdów polskich uczonych do państw kapitalistycznych z ramienia uczelni wyższych i PAN w latach 1955–1989* [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Wrocław 2010.
- Pleskot P., *Jak wyjechać na Zachód? Procedury wyjazdów polskich uczonych do państw kapitalistycznych z ramienia uczelni wyższych i PAN w latach 1955–1989* [w:] *Obserwacja, ma-*



- nipulacja, współpraca. Dziennikarze i naukowcy a aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej. Materiały konferencyjne*, Wrocław 2009.
- Pleskot P., *Na przekór rzeczywistości. Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku komunizmu*, Toruń 2006.
- Pleskot P., *Naukowa szkoła przetrwania. Paryska Stacja PAN w latach 1978–2004*, Warszawa 2008.
- Pleskot P., *Władcy paszportów. Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN. Szkic analizy [w:] Słamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010.
- Poland at the XIth International Congress of Historical Sciences in Stockholm*, Warszawa 1960.
- Polska Akademia Nauk 1952–2002: kalendarium*, red. E. Halań, J. Tazbir, Warszawa 2002.
- Polska Akademia Nauk 1952–2002: uczeni i ich badania*, red. J. Tazbir, Warszawa 2002.
- Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały z sesji jubileuszowej*, Wrocław–Warszawa 1974.
- Polska–Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983.
- Polska Stacja Naukowa w Paryżu 1893–1993. Przewodnik*, Warszawa–Paryż 1994.
- Polskie Towarzystwo Historyczne. Księga jubileuszowa*, Warszawa 1958.
- Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, red. S. Kuczyński, Warszawa 1990.
- Pomorski J., *Historyk i metodologia*, Lublin 1991.
- Pomorski J., *Paradygmat „New Economic History”. Studium z teorii rozwoju nauki*, Lublin 1995.
- Problemy filozofii historii*, red. J. Litwin, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974.
- Problemy socjologii wiedzy*, Warszawa 1995.
- Profesor Henryk Łowmiański – życie i dzieło. Materiały sesji naukowej*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995.
- Pułaski F., *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948.
- Radomski A., *Kultura – tekst – historiografia*, Lublin 1999.
- Rederowa D., Jaczewski B., Rolbiecki W., *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Ossolineum 1982.
- Rolbiecki W., *Geneza Polskiej Akademii Nauk (1930–1952)*, Wrocław 1990.
- Romek Z., *Olgierd Górka, historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1977.
- Rutkowski J., *Wokół teorii ustroju feudalnego: prace historyczne*, oprac. J. Topolski, Warszawa 1982.
- Rutkowski T.P., *Natalia Gąsiorowska (1881–1964) [w:] Nation and History. Polish Historians from the Enlightenment to the Second World War*, Toronto 2006.
- Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
- Rutkowski T.P., *Rola Wydziału Historii Partii w kształtowaniu polityki historycznej w Polsce (1946–1956) [w:] Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski i R. Stobiecki, Łódź 2008.
- Ryszka F., *Lektury i przemyślenia*, Poznań 1978.
- Ryszka F., *Pamiętnik inteligenta. Samo życie*, Warszawa 1996.
- Samsonowicz H., *Aleksander Gieysztor: historyk Warszawy, Polski, Europy*, Wrocław 1999.
- Samsonowicz H., *Doświadczenie historyczne*, Lublin 2001.
- Samsonowicz H., *Manipulacje w badaniach nad polskim millenium*, Wrocław 2000.
- Samsonowicz H., *O „historii prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Gdańsk 1997.

- Samsonowicz H., *O założeniach reformy Polskiej Akademii Nauk*, Wrocław 2002.
- Samsonowicz H., *Sytuacja humanistyki polskiej*, Wrocław 1999.
- Schaff A., *Historia i prawda*, Warszawa 1970.
- Schaff A., *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997.
- Schaff A., *Obiektywny charakter praw historii. Z zagadnień marksistowskiej metodologii historiografii*, Warszawa 1955.
- Schaff A., *Perspektywy współczesnego socjalizmu*, Szczecin 1990.
- Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
- Serejski M.H., *Problematyka historii historiografii [w:] Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu 19–22 września 1948 r.*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1948.
- Serejski M.H., *Przeszłość a terażniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław–Warszawa 1965.
- Serejski M.H., *Zarys historii historiografii polskiej*, Łódź 1954–1956.
- Sitek R., *Warszawska szkoła historyków idei. Między historią a terażniejszością*, Warszawa 2000.
- Skarga B., *Granice historyczności*, Warszawa 1989.
- Skarga B., *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, Warszawa 1975.
- Skarga B., *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii*, Warszawa 1987.
- Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce. Główne kierunki poglądów na przeszłość*, Wrocław 1952.
- Sosnowska A., *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.
- Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. 1, wybór, wstęp i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009.
- Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.
- Stefanowicz J., *Niewdzięczna misja. Zapiski ambasadora w Paryżu 1984–1989*, Toruń 1997.
- Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010.
- Stobiecki R., *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998.
- Stobiecki R., *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993.
- Stobiecki R., *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007.
- Stobiecki R., *PRL w poszukiwaniu przodka. Z dziejów pierwszych powojennych sporów o Naczelnika w latach 1945–1953 [w:] Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycje*, red. T. Kulak, M. Francić, Kraków 1996.
- Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1977 r.*, t. 1–3, Warszawa 1979.
- Studia nad świadomością historyczną Polaków*, red. J. Topolski, Poznań 1994.
- Szacki J., *Durkheim*, Warszawa 1964.
- Szacki J., *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971.
- Szacki J., *W służbie społeczeństwa czy władzy? Socjologia polska w latach 1944–1989 [w:] Krytyka rozumu socjologicznego. Praca zbiorowa wydana z okazji 100-lecia urodzin Tadeusza Szczurkiewicza*, red. S. Kozyr-Kowalski, A. Przystalski, J. Włodarek, Poznań 1997.
- Szarek J., *Zachód wobec stanu wojennego [w:] Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005.
- Szkoły w nauce*, red. J. Goćkowski, Wrocław 1981.

- Śladkowski W., *Polska obecność w kulturze Francji XVIII–XX w. (do 1939 r.)*, Lublin 1991.
- Świat historii. *Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane J. Topolskiemu*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998.
- Światooglądy historiograficzne, red. J. Pomorski, Lublin 2002.
- Świeżawski S., *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966.
- Tarkowska E., *Ciągłość i zmiana socjologii francuskiej. Durkheim – Mauss – Lévi-Strauss*, Warszawa 1974.
- Tazbir J., *Pożegnanie z XX wiekiem*, Warszawa 1999.
- Tazbir J., *Spotkania z historią*, Warszawa 1979, 1997.
- Teoria i praktyka badań archeologicznych*, red. G. Donato, W. Hensel, S. Tabaczyński, Warszawa 1986.
- Terlecki R., *Profesorowie UJ w aktach UB i SB*, Kraków 2002.
- Topolski J., *Historia i życie*, Lublin 1988.
- Topolski J., *Interpretacja jako konstrukcja: zbiór tekstów*, Poznań 1998.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Topolski J., *Marksizm i historia*, Warszawa 1977.
- Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1973.
- Topolski J., *Nowe idee współczesnej historiografii: o roli teorii w badaniach historycznych*, Poznań 1980.
- Topolski J., *O nowy model historii: Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986.
- Topolski J., *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1998.
- Topolski J., *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982.
- Topolski J., *Rozumienie historii*, Warszawa 1978.
- Topolski J., *Świat bez historii*, Warszawa 1972.
- Topolski J., *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983.
- Topolski J., *Wolność i przymus w tworzeniu historii*, Warszawa 1990.
- Topolski J., *Wstęp* [w:] M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977.
- Topolski J., Wrzosek W., *Kinds of Time in Historical Narratives* [w:] *Grands thèmes, Methodologie. Sections chronologiques*, t. 1: *Rapports et abrégés. CISH*, Madrid 1990.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1985.
- Trznadel J., *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Londyn 1990.
- Tymieniecki K., *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948.
- Tyszkiewicz J., *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”. Polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003.
- Un Institut dans la Ville. Instytut Francuski w Warszawie od 1925 roku*, red. M. Frybes, D. Marciniak, Warszawa 2009.
- Voisé W., *Początki nowożytnych nauk społecznych*, Warszawa 1962.
- W poszukiwaniu antropologicznego wymiaru historii: Aron Guriewicz i Carlo Ginzburg. Interpretacje*, red. J. Pomorski, Lublin 1998.
- Wiatr J., *Zmierzch systemu. Historia a perspektywy demokratycznego socjalizmu w Europie Wschodniej*, Warszawa 1991.
- Wierzbicka M., *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*, Wrocław–Warszawa 1974.
- Wierzbicki A., *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna w XIX–XX w. wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001.
- Wierzbicki A., *Naród–państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993.

- Willaume M., *Dzieje Polski w badaniach Daniela Beauvois* [w:] „O nas bez nas”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, red. W. Molik, H. Żaliński, Poznań 2007.
- Willaume M., *Humanisci polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989.
- Willaume M., *Polska obecność w nauce i sztuce francuskiej w latach 1919–1939* [w:] W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, *Polska obecność w kulturze Francji. XVIII–XX w. (do 1939)*, Lublin 1991.
- Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.
- Wiślicz T., *Krótkie trwanie: problemy historiografii francuskiej lat czterdziestych XX w.*, Warszawa 2004.
- Wrzesiński W., *Środowisko historyczne – troski, obawy, nadzieje* [w:] *Pamiętnik XIV Powozsechnego Zjazdu Historyków Polskich, Łódź 7–10 września 1989 r. Referaty, komunikaty – sekcje*, Toruń 1993.
- Wrzesiński W., *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995*, Wrocław 1995.
- Wrzosek W., *Powstanie nieklasycznej historiografii. „Nouvelle histoire” w kręgu epistemologii historii*, Poznań 1994.
- Wrzosek W., *Wojna w systemie społecznym F. Braudela* [w:] *Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji*, red. W. Hanusz, G. Ząlecko, Toruń 1992.
- Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989.
- Wyczański A., *Między gospodarką a umysłowością*, Warszawa 1991.
- Wyczański A., *Nauka – między przeszłością a przyszłością*, Warszawa 1995.
- Wyczański A., *Spory o Polską Akademię Nauk*, Wrocław 1994.
- Wyrobisz A., *Marian Małowist (1909–1988)*, Wrocław 1990.
- Wyszomirska-Kuźmińska O., *Więzi humanistów polskich i radzieckich (1944–1980)*, Wrocław–Warszawa 1988.
- Zagadnienia historiozoficzne*, red. J. Litwin, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977.
- Zahorski A., *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.
- Ząlecko G., *Marksistowski paradygmat badań historycznych* [w:] *Interdyscyplinarne studia nad genezą kapitalizmu*, t. 3, red. A. Zybertowicz, Toruń 1993.
- Zybertowicz A., *Między dogmatem a programem badawczym. Problemy stosowania teorii materializmu historycznego we współczesnej historiografii polskiej*, Warszawa–Poznań 1990.
- Żółkiewski S., *Przepowiednie i wspomnienia*, Warszawa 1963.

## 2. Prace francuskie

- Albert-Samuel C., *Bibliographie annuelle de l'histoire de France*, t. 1–39, Paris 1953–1993.
- Albertini P., *L'École en France XIXe–XXe siècle*, Paris 1992.
- Alter histoire. Essais d'histoire expérimentale*, red. D.S. Milo, A. Boureau, Paris 1991.
- Althabe G., Fabre D., Lenclud G., *Vers une ethnologie du présent*, Paris 1992.
- Andreski S., *Les sciences sociales, sorcellerie des temps modernes*, Paris 1975.
- Archéologie en France, trente ans de découvertes*, Paris 1989.
- Ariès Ph., *Czas historii*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Warszawa–Gdańsk 1996.
- Ariès Ph., *Essais de mémoire 1943–1983*, Paris 1993.
- Ariès Ph., *L'enfant et la vie familiale sous l'ancien régime*, Paris 1960.
- Ariès Ph., *Un historien du dimanche*, Paris 1979.
- Arnould M., *Vingt années d'histoire économique et sociale. Table analytique des „Annales” fondées par Marc Bloch et Lucien Febvre (1929–1948)*, Paris 1953.
- Aron R., *Dimensions de la conscience historique*, Paris 1960.
- Aron R., *Introduction à la philosophie de l'histoire. Essai sur les limites de l'objectivité historique*, Paris 1948.

- Aron R., *La philosophie critique de l'histoire*, Paris 1969.
- Aron R., *Mémoires*, Paris 1983 (część. wyd. polskie *Wspomnienia*, t. 1, tłum. G. Śleszyńska, Warszawa 2007).
- Aron R., *Opium intelektualistów*, tłum. C. Miłosz, Warszawa 2000 (na podstawie wydania *Koniec wieku ideologii*, Paryż 1956).
- Au berceau des Annales*, red. Ch.-O. Carbonell, G. Livet, Toulouse 1983.
- Augé M., *Symbole, fonction, histoire. Les interrogations de l'anthropologie*, Paris 1979.
- Axes et méthodes de l'histoire politique. Actes du colloque du Centre d'histoire de l'Europe du XXe siècle*, red. S. Bernstein, P. Milza, Paris 1998.
- Bachelard G., *La formation de l'esprit scientifique. Contribution à une psychanalyse de la connaissance objective*, Paris 1977.
- Baldner J.-M. i in., *L'histoire entre épistémologie et demande sociale*, Toulouse–Versailles 1994.
- Barthes R., *Critique et vérité*, Paris 1966.
- Barthes R., *Introduction à l'analyse structurale des récits* [w:] *Poétique du récit*, Paris 1966.
- Barthes R., *Le bruissement de la langue*, Paris 1993.
- [Barthes R.], *Roland Barthes par Roland Barthes*, Paris 1975.
- Beauvois D., *Dzieje Polski w badaniach historyków francuskich w XX w.* [w:] „*O nas bez nas*”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, red. W. Molik, H. Żaliński, Poznań 2007.
- Berdoulay V., *La formation de l'école française de géographie (1870–1914)*, Paris 1981.
- Berque J. i in., *Aujourd'hui, l'histoire*, Paris 1974.
- Berr H., *La synthèse en l'histoire*, Paris 1911.
- Besançon A., *Histoire et expérience du moi*, Paris 1971.
- Besançon A., *Une génération*, Paris 1987.
- Béteille A., *Some Observations on the Comparative Method*, Amsterdam 1991.
- Bizière J.-M., Vayssière P., *Histoire et Historiens. Antiquité, Moyen Âge, France moderne et contemporaine*, Paris 1995.
- Bloch M., *Histoire et historiens*, Paris 1995.
- Bloch M., *L'histoire continue*, Paris 1991.
- Bloch M., *Les caractères originaux de l'histoire rurale française*, Paris 1931.
- Bloch M., *Mélanges historiques*, t. 1–2, Paris 1963.
- Bloch M., *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, tłum. W. Jedlicka, Warszawa 1962.
- Bloch M., *Marxism and anthropology*, Oxford 1983.
- Bonnaud R., *Histoire et historiens de 1900 à nos jours. L'histoire nouvelle. Au-delà de l'histoire*, Paris 2001.
- Bourdé G., Martin H., *Les écoles historiques*, Paris 1983.
- Bourdieu P., *Choses dites*, Paris 1987.
- Bourdieu P., *Esquisse pour une auto-analyse*, 2004.
- Bourdieu P., *Homo academicus*, Paris 1984.
- Bourdieu P., *La Noblesse d'État. Grandes écoles et esprit de corps*, Paris 1989.
- Bourdieu P., *Questions de sociologie*, Paris 1980.
- Bourdieu P., *Raisons pratiques. Sur la théorie de l'action*, Paris 1994.
- Bourdieu P., *Science de la science et réflexivité*, Paris 2001.
- Boureau A., Milo D.S., *Alter histoire. Essais d'histoire expérimentale*, Paris 1991.
- Bouvier J., *L'historien sur son métier. Études économiques, XIXe–XXe siècles*, Paris 1989.
- Bouvier J.-C., Bremond H.-P., Joutard P., Mathieu G., Pelen J.-N., *Tradition orale et identité culturelle, problèmes et méthodes*, Marseille 1980.
- Boyer R., *Économie et Histoire: vers de nouvelles alliances?*, Paris 1989.
- Braudel F., *Grammaire des civilisations*, Paris 1963.
- Braudel F., *Écrits sur l'histoire*, Paris 1990.

- [Braudel F.], *Fernand Braudel et l'histoire*, red. J. Revel, Paris 1999.
- Braudel F., *Histoire et sociologie* [w:] *Traité de sociologie*, red. G. Gurvitch, Paris 1958.
- Braudel F., *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Warszawa 1999.
- Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i materializm XV–XVIII wiek*, t. 1: *Struktury codzienności: możliwe i niemożliwe*, tłum. M. Ochab i P. Graff, Warszawa 1992; t. 2: *Gry wymiany*, tłum. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1992; t. 3: *Czas świata*, tłum. J. i J. Strzelecki, Warszawa 1992.
- Braudel F., *L'apport de l'histoire des civilisations* [w:] *Encyclopédie française*, t. 20: *Le monde en devenir*, Paris 1959, rozdział V.
- Braudel F., *La dynamique du capitalisme*, Paris 1985.
- Braudel F., *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, t. 1–3, Paris 1949, 1966.
- Braudel F., *Une leçon d'histoire*, Paris 1986.
- Brossat A., Combe S., Potel J.-Y., Szurek J.-Ch., *A l'Est, la mémoire retrouvée: ouvrage publié avec le concours du Centre national des lettres*, wstęp J. Le Goff, Paris 1990.
- Burguière A., *Bretons de Plözévet*, Paris 1975.
- Caire-Jabinet M.-P., *Introduction à l'historiographie*, Paris 1994.
- Callot E., *Ambiguïtés et antinomies de l'histoire et de sa philosophie*, wstęp F. Braudel, Paris 1962.
- Carbonell Ch.-O., *Histoire et historiens. La mutation idéologique des historiens français 1865–1885*, Toulouse 1976.
- Carbonell Ch.-O., *L'Historiographie*, Paris 1981.
- Certeau M. de, *Histoire et psychanalyse entre science et fiction*, Paris 1987.
- Certeau M. de, *L'absent de l'histoire*, Tours 1973.
- Certeau M. de, *L'écriture de l'histoire*, Paris 1975.
- Certeau M. de, *L'invention du quotidien*, Paris 1980, 1990 (wyd. polskie *Wynaleźć codzienność: sztuki w działaniu*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008).
- Certeau M. de, Revel J., Julia D., *Une politique de la langue*, Paris 1976.
- Certitudes et incertitudes de l'histoire*, red. G. Gadoffre, Paris 1987.
- Charle Ch., *La République des universitaires (1870–1940)*, Paris 1994.
- Chartier R., *Au bord de la falaise. L'histoire entre certitudes et inquiétude*, Paris 1998.
- Chartier R., *Cultural History. Between Practices and Representations*, New York 1988.
- Chartier R., *La vérité entre histoire et fiction* [w:] *De l'histoire au cinéma*, red. A. De Baecque, Ch. Delage, Bruxelles 1998.
- Chartier R., *L'histoire ou le récit véridique* [w:] *Philosophie et histoire*, Paris 1987.
- Chartier R., *Le jeu de la règle*, Bordeaux 2000.
- Chartier R., *Pratiques de la lecture*, Marseille 1985.
- Chartier R., Langlois C., *Les historiens et l'organisation de la recherche*, Paris 1991.
- Chaunu P., *De l'histoire à la prospective*, Paris 1975.
- Chaunu P., *Histoire quantitative, histoire sérielle*, Paris 1978.
- Chaunu P., *Histoire, science sociale. La durée, l'espace et l'homme l'époque moderne*, Paris 1974, 1984.
- Chaunu P., *L'Instant éclaté. Entretien avec François Dosse*, Paris 1994.
- Chaunu P., *Seville et Atlantique (1504–1650)*, t. 1–8, Paris 1955–1960.
- Chervel A., *Histoire de l'agrégation*, Paris 1993.
- Chesneaux J., *De la modernité*, Paris 1983.
- Chesneaux J., *Du passé faisons nous table rase? À propos de l'histoire et des historiens*, Paris 1976.
- Chirac D., *The Social and Historical Landscape of Marc Bloch* [w:] *Vision and Method in Social Science*, red. T. Skocpol, Cambridge 1984.
- Claude Lévi-Strauss*, red. R. Bellour, Paris 1979.

- Claval P., *Essai sur l'évolution de la géographie humaine*, Paris 1964.
- Claval P., *Les mythes fondateurs des sciences sociales*, Paris 1980.
- Collot-Thélène C., *Max Weber et l'histoire*, Paris 1990.
- Combe S., *Archives interdites. Les Peurs françaises face à l'histoire contemporaine*, Paris 1994.
- Comité Français des Sciences Historiques, *La recherche historique en France de 1940 à 1965*, Paris 1965.
- Comité Français des Sciences Historiques, *La recherche historique en France depuis 1965*, Paris 1980.
- Conjoncture économique, structures sociales. Hommage à Ernest Labrousse*, Paris 1974.
- Coornaert E., *Henri Pirenne (1862–1935)* [w:] H. Pirenne, *Histoire économique de l'Occident médiéval*, Bruges 1951.
- [Corbin A.], *Alain Corbin. Historien du sensible. Entretiens avec Gilles Heuré*, Paris 2000.
- Corbin A., *Le monde retrouvé de Louis-François Pinagot. Sur les traces d'un inconnu (1798–1876)*, Paris 1998.
- Corbin A., *Le Temps, le Désir et l'Horreur. Essais sur le XIX<sup>ème</sup> siècle*, Paris 1998.
- Corcuff Ph., *Les nouvelles sociologies*, Paris 1995.
- Courbin P., *Études archéologiques*, Paris 1963.
- Coutau-Bégarie H., *Le phénomène Nouvelle Histoire. Grandeur et décadence de l'école des Annales*, Paris 1989.
- Coutau-Bégarie H., *Le phénomène „Nouvelle Histoire”. Stratégie et idéologie „des nouveaux historiens”*, Paris 1983.
- Couve de Murville M., *Une politique étrangère 1958–1969*, Paris 1971.
- Daix P., *Braudel*, Paris 1995.
- Debré M., *Réforme de la fonction publique*, Paris 1945.
- Début dans la recherche historique*, Paris 1990.
- Débuter dans la recherche historique*, Paris 1996.
- Delacroix Ch., Dosse F., Garcia P., *Histoire et historiens en France depuis 1945*, Paris 2003.
- Delacroix Ch., Dosse F., Garcia P., *Les courants historiques en France 19<sup>e</sup>–20<sup>e</sup> siècles*, Paris 1999.
- Deschamps F., *L'Historien, l'Archiviste et le Magnétophone. De la constitution de la source orale à son exploitation*, Paris 2001.
- Desrosières A., Thévenot L., *Les Catégories socioprofessionnelles*, Paris 1988.
- Dictionnaire de l'ethnologie et de l'anthropologie*, red. P. Bonte, M. Izard, Paris 1991.
- Dictionnaire des sciences historiques*, red. A. Burguière, Paris 1986.
- Dictionnaire encyclopédique d'histoire*, red. H. Mourre, Paris 1978.
- Digeon C., *La crise allemande de la pensée française*, Paris 1959.
- Doise J., Vaisse M., *Politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871–1993*, Paris 1992.
- Dosse F., *L'Empire du sens. L'humanisation des sciences humaines*, Paris 1995.
- Dosse F., *L'Histoire*, Paris 2000.
- Dosse F., *L'histoire de structuralisme. Le champ du signe*, t. 1–2, Paris 1991–1992.
- Dosse F., *L'histoire en miettes. Des Annales à la „Nouvelle histoire”*, Paris 1987.
- Dosse F., *L'Histoire ou le Temps réfléchi*, Paris 1999.
- Dosse F., *Le pari biographique. Écrire une vie*, Paris 2005.
- Dosse F., *Michel de Certeau, le marcheur blessé*, Paris 2002.
- Drouard A., *Processus de changement et mouvements de réforme dans l'enseignement supérieur français*, Paris 1978.
- Duby G., *Dialogues. Entretiens avec Guy Lardreau*, Paris 1980.
- Duby G., *Guillaume le Maréchal ou le meilleur chevalier du monde*, Paris 1984.
- Duby G., *Histoire de France*, t. 1: *Le Moyen Âge*, Paris 1987.

- Duby G., *L'Histoire continue*, Paris 1999.
- Duby G., *L'histoire et ses méthodes*, Paris 1961.
- Duby G., *Préface* [w:] M. Bloch, *Apologie pour l'histoire*, Paris 1974.
- Duby G., Geremek B., *Wspólne pasje*, rozmowę przeprowadził P. Sainteny, Warszawa 1995.
- Duby G., Lardreau G., *Dialogues*, Paris 1980.
- Duby G., Wallon A., *Histoire de la France rurale*, t. 1, Paris 1975.
- Dumézil G., *Entretiens avec Didier Eribon*, Paris 1987.
- Dumoulin O., *Histoire et historiens de droite* [w:] *Histoire des droites en France*, red. J.-F. Sirennelli, t. 2, Paris 1993.
- Dumoulin O., *Le rôle social de l'historien. De la chaire au prétoire*, Paris 2003.
- Dumoulin O., *Profession historien 1919–1939. Un métier en crise?*, Paris 1983.
- Dupâquier J., *Introduction à la démographie historique*, Paris 1974.
- Dupâquier J., *Pour la démographie historique*, Paris 1984.
- Durheim E., *Sociologie et philosophie*, Paris 1974.
- Duroselle J.-B., *Tout empire périra*, Paris 1981.
- Écrire l'histoire du temps présent. Étude en hommage à François Bédarida*, Paris 1993.
- Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.
- Espaces, temporalités, stratifications. Exercices sur les réseaux sociaux*, red. M. Gribaudi, Paris 1988.
- Essais d'égo-histoire. M. Agulhon, P. Chaumu, G. Duby, R. Girardet, J. Le Goff, M. Perrot, R. Rémond*, red. P. Nora, Paris 1987.
- Eventails de l'histoire vivante. Hommage à Lucien Febvre*, t. 1–2, Paris 1953.
- Faire de la science politique. Pour une analyse socio-historique du politique*, red. Y. Deloye, B. Voulat, Paris 2002.
- Faire de l'histoire*, t. 1–2, red. J. Le Goff, P. Nora, Paris 1974.
- Farge A., *Des lieux pour l'histoire*, Paris 1997.
- Farge A., *Le goût de l'archive*, Paris 1989.
- Faugères A., *Les historiens français de la période moderne et contemporaine. Annuaire 1991*, Paris 1991.
- Faugères A., Ferré R., *Les historiens français de la période moderne et contemporaine. Annuaire 1982*, Paris 1982.
- Febvre L., *Combats pour l'histoire*, Paris 1953.
- Febvre L., *Pour une histoire à part entière*, Paris 1962.
- Félix T., *Déjà vu. Post et néo-modernisme: le retour du passé*, Paris 1986.
- Ferro M., *Des „Annales” à la nouvelle histoire* [w:] *Philosophie et histoire*, red. C. Descamps, Paris 1987.
- Ferro M., *L'histoire sous surveillance*, Paris 1985.
- Fleury M., Henry L., *Des registres paroissiaux à l'histoire de la population. Manuel de dépouillement et d'exploitation de l'état civil ancien*, Paris 1956.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977.
- Foucault M., *Dits et écrits*, t. 1–4, Paris 1994 (częściowe wyd. polskie: *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, tłum. B. Banasiak i in., Warszawa 1999; *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa 2000).
- Foucault M., *Les mots et les choses. Une archéologie des sciences humaines*, Paris 1992.
- Fougeyrollas P., *Sciences sociales et marxisme*, Paris 1979.
- Fourquet F., *Les comptes de la puissance*, Paris 1980.
- François Simiand (1873–1935). Sociologie – Histoire – Économie*, red. L. Gilard, M. Rosier, Amsterdam 1996.
- Furet F., *L'atelier de l'histoire*, Paris 1982.
- Furet F., *Penser la Révolution française*, Paris 1978.



- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996.
- Furet F., Ozouf J., *Lire et écrire*, t. 1–2, Paris 1977.
- Garcia P., Leduc J., *L'enseignement de l'histoire en France de l'Ancien Régime à nos jours*, Paris 2003.
- Gardin J.-C., *Une archéologie théorique*, Paris 1979.
- Gauchet M., *Philosophie des sciences historiques*, Paris 1988.
- Gemelli G., *Fernand Braudel*, Paris 1995.
- Gide Ch., *L'école économique française dans ses rapports avec l'école anglaise et l'école allemande* [w:] *Die Entwicklung der deutschen Volkswirtschaftslehre im XIX Jahrhundert. Gustav Schmoller zum 70 Wiederkehr seines Geburtstages*, t. 1, Leipzig 1908.
- Girault R., *L'histoire et la géographie en question. Rapport remis au Ministère de l'éducation nationale*, Paris 1983.
- Godelier M., *Horizon, trajets marxistes en anthropologie*, Paris 1973.
- Godelier M., *Les sciences de l'homme et de la société en France. Analyse et propositions pour la politique nouvelle. Rapport au Ministère de la Recherche et de l'Industrie. La Documentation Française*, Paris 1982.
- Goubert P., *Clio parmi les hommes*, Paris 1973.
- Goubert P., *Naissance d'un historien: hasards et racines* [w:] *La France d'Ancien Régime. Mélanges Pierre Goubert*, Toulouse 1984.
- Goubert P., *Un parcours d'historien. Souvenirs 1915–1995*, Paris 1996.
- Grenier J.-Y., *L'histoire quantitative est-elle encore nécessaire?*, Paris 1995.
- Grosser A., *Affaires extérieures. La politique de la France 1944–1984*, Paris 1984.
- Guénard A., *Réalisme et illusions d'une politique culturelle française en Europe centrale et orientale de 1945 à la fin de 1947* [w:] *Regards croisés et coopération en Europe au XXe siècle*, red. E. du Réau, Paris 1996.
- Guillaume P., Poussou J.-P., *Démographie historique*, Paris 1970.
- Guillerme J., *L'Atelier du temps*, Paris 1964.
- Gurvitch G., *Études sur les classes sociales*, Paris 1966.
- Gurvitch G., *Le concept des classes sociales*, Paris 1954.
- Halbwachs M., *La mémoire collective*, Paris 1950.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 1996.
- Halkin L.E., *Introduction à la critique historique*, Paris 1951.
- Hanet D., Schnapper D., *Histoire orale ou archives orales*, Paris 1980.
- Harsin P., *Comment on écrit l'histoire*, Paris 1935.
- Hartog F., *Régimes d'historicité. Présentisme et expériences du temps*, Paris 2003.
- Heffer J., Robert J.-L., Saly P., *Outils statistiques pour les historiens*, Paris 1981.
- Henri Berr et la culture du XXe siècle*, red. A. Biard, D. Bourel, E. Brian, Paris 1997.
- Henry L., *Fécondité des mariages. Nouvelle méthode de mesure*, Paris 1963.
- Henry L., *Manuel de démographie historique*, Paris 1967.
- Henry L., *Techniques d'analyse en démographie historique*, Paris 1980.
- Henry L., Fleury M., *Des registres paroissiaux à l'histoire de la population*, Paris 1951.
- Hérésies et sociétés dans l'Europe pré-industrielle, XIe–XVIIIe siècle*, red. J. Le Goff, Paris 1968.
- Hery E., *Un siècle de leçons d'histoire 1870–1970*, Rennes 1999.
- Histoire des femmes en Occident*, t. 1–5, red. G. Duby, M. Perrot, Paris 1991–1992.
- Histoire politique et science sociales*, red. D. Peschanski, M. Pollak, H. Rousso, Bruxelles 1991.
- Histoire sociale, histoire globale? Actes du colloque de 27–28 janvier 1989*, red. Ch. Charle, Paris 1993.
- Historiens et sociologues aujourd'hui. Journée d'études annuelles de la Société française de sociologie, Lille I, 14–15 juin 1984*, Paris 1986.

- Hommage à Henri Berr (1863–1964). Commémoration du centenaire de sa naissance au Centre International de Synthèse*, Paris 1965.
- Institut d'Histoire du Temps Présent, *Écrire l'histoire du temps présent. Hommage à François Bédarida*, Paris 1994.
- Jalabert L., *Le Grand Débat. Les universitaires français – historiens et géographes – et les pays communistes de 1945 à 1991*, Toulouse 2001.
- Jeanneney J.-N., *Le passé dans le présent. L'historien, le juge, et le journaliste*, Paris 1998.
- Jeux d'échelles. De la micro-analyse à l'expérience*, red. J. Revel, Paris 1996.
- Joutard Ph., *Ces voix qui nous viennent du passé*, Paris 1983.
- Joutard Ph., *Historiographie de la réforme*, Paris 1977.
- Koyré A., *Du monde clos à l'univers infini*, Paris 1973.
- Koyré A., *Études d'histoire de la pensée scientifique*, Paris 1973.
- L'État des lieux en sciences sociales*, red. A. Dutu, N. Didille, Paris 1993.
- L'histoire*, red. J. Ehrard, G. Palmade, Paris 1965.
- L'Histoire*, red. N. Piqué, Paris 1998.
- L'Histoire aujourd'hui*, red. J.-C. Ruano-Borbalan, Auxerre 1999.
- L'histoire économique et sociale de la France*, t. 1–4, red. F. Braudel, E. Labrousse, Paris 1970–1982.
- L'Histoire en France*, Paris 1990.
- L'histoire et le métier d'historien en France 1945–1995*, red. F. Bédarida, Paris 1995.
- L'Histoire et ses méthodes*, red. Ch. Samaran, Paris 1961.
- L'Histoire et ses méthodes, Actes du colloque d'Amsterdam, novembre 1980*, Lille 1981.
- L'histoire psychoanalytique. Une antologie. Recueil des textes présentés et commentés*, red. A. Bensaçon, Paris–Le Haye 1974.
- L'histoire sociale, sources et méthodes, Colloque de Saint Claud, 1965*, Paris 1967.
- L'historien entre l'ethnologie et le futurologue*, red. J. Dumoulin, D. Moïsi, Paris 1972.
- L'Impossible Prison*, red. M. Perrot, Paris 1980.
- L'ogre historien: autour de Jacques Le Goff*, red. J. Revel, J.-C. Schmitt, Paris 1998.
- Laborie P., *Opinions et représentations [w:] L'opinion française sous Vichy. Les Français et la crise d'identité nationale 1936–1944*, Paris 2001.
- Labrousse E., *Comment naissent les révolutions [w:] Actes du Congrès historique du centenaire de la Révolution de 1848*, Paris 1948.
- Labrousse E., *L'histoire sociale, sources et méthodes*, Paris 1967.
- Labrousse E., *Préface [w:] H. Heaton, Histoire économique de l'Europe. De origine à 1750*, Paris 1950.
- Lacombe P., *De l'histoire considérée comme science*, Paris 1894.
- Lacroix B., Garrigou A., *Norbert Elias, la politique et l'histoire*, Paris 1997.
- La mort à Paris*, red. P. Chaunu, Paris 1978.
- La Nouvelle histoire*, red. J. Le Goff, R. Chartier, J. Revel, Paris 1978.
- La Nouvelle Histoire économique. Exposés de méthodologie*, red. R. Andreano, Paris 1987.
- Langlois Ch.-V., Seignobos Ch., *Introduction aux études historiques*, Paris 1898.
- Le Bras G., *Études de sociologie religieuse*, t. 1–2, Paris 1955–1956.
- Le Goff J., *Czas Kościola i czas kupca [w:] Czas w kulturze*, red. A. Zajązkowski, Warszawa 1988.
- Le Goff J., *Histoire et mémoire*, Paris 1988.
- Le Goff J., *L'imaginaire médiéval*, Paris 1985.
- Le Goff J., *Les gestes du purgatoire [w:] Mélanges de Gadillac*, Paris 1985.
- Le Goff J., *Od czasu średniowiecznego do czasu nowożytnego [w:] Czas w kulturze*, red. A. Zajązkowski, Warszawa 1988.
- Le Goff J., *Pour un autre Moyen Âge*, Paris 1984.

- Le Goff J., *Saint-Louis*, Paris 1996.
- Le Goff J., *Un témoin français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990* [w:] *Les relations entre la France et la Pologne au XX siècle*, red. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002.
- Le Goff J., *Une vie pour l'histoire. Entretiens avec Marc Huergon*, Paris 1996.
- Le Goff J., *Witold Kula, historien des mesures* [w:] *Actes du colloque à la mémoire de Witold Kula*, Warszawa 1990.
- Le Goff J., Nora P., *Constructing the Past. Essays in Historical Methodology*, Cambridge 1985.
- Le goût de l'histoire et des hommes. Mélanges offerts au professeur Jean-Pierre Aguet*, red. A. Clavien, B. Müller, Lausanne 1996.
- Le métier d'historien dans l'est de l'Europe*, Bordeaux 1997.
- Le Modèle et le Récit*, red. J.-Y. Grenier, C. Grignon, P.-M. Menger, Paris 2001.
- Le Roy Ladurie E., *Histoire de France*, t. 2: *L'État royal*, Paris 1987.
- Le Roy Ladurie E., *Le territoire de l'historien*, t. 1, Paris 1973; t. 2, Paris 1978.
- Le Roy Ladurie E., *Les paysans de Languedoc*, Paris 1966.
- Le Roy Ladurie E., *Paris-Montpellier, P.C.-P.S.U.*, 1945–1963, Paris 1982.
- Le Roy Ladurie E., *Parmi les historiens. Articles et comptes rendus*, Paris 1983.
- Leclerc G., *L'observation de l'homme*, Paris 1979.
- Leduc J., *Les historiens et le temps. Conceptions, problématiques, écritures*, Paris 1999.
- Leduc J., Marcos-Alvarez V., Le Pellec J., *Construire l'histoire*, Paris, Toulouse 1994.
- Lefebvre G., *La naissance de l'historiographie moderne*, Paris 1971.
- Lefebvre G., *Réflexions sur l'histoire*, Paris 1978.
- Lefort I., *La lettre et l'esprit: Géographie scolaire et Géographie savante en France 1870–1970*, Paris 1992.
- Lepetit B., *Carnet de croquis. Sur la connaissance historique*, Paris 1999.
- Leroi-Gourhan A., *Le Geste et la parole*, Paris 1964.
- Leroux R., *Histoire et sociologie en France. De l'histoire-science à la sociologie durheimienne*, Paris 1998.
- Les formes de l'expérience. Une autre histoire sociale*, red. B. Lepetit, Paris 1995.
- Les historiens*, red. V. Sales, Paris 2003.
- Les lieux de mémoire*, t. 1–7, red. P. Nora, Paris 1984–1992.
- Les Sciences historiques de l'antiquité à nos jours*, red. Ch.-O. Carbonell, J. Walch, Paris 1994.
- Lévi-Strauss C., *Anthropologie structurale*, Paris 1958 (wyd. polskie *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1970).
- Lévi-Strauss C., *La pensée sauvage*, Paris 1962 (wyd. polskie *Myśl nieoswojona*, Warszawa 1969).
- Lévi-Strauss C., *Race et Histoire*, Paris 1961.
- Lévy-Bruhl L., *La mentalité primitive*, Paris 1922.
- Lindenberg D., *Le marxisme introuvable*, Paris 1975.
- Lire Braudel*, Paris 1988.
- Lire Foucault*, red. L. Giard, Paris 1992.
- Lottman H.L., *Lewy brzeg. Od Frontu Ludowego do zimnej wojny*, tłum. J. Giszczak, Warszawa 1997.
- Mairet G., *Le discours et l'historique. Essai sur la représentation historique du temps*, Paris 1974.
- Mandrou R., *L'histoire des mentalités* [w:] *Encyclopedia Universalis*, t. 8, Paris 1968.
- Marc Bloch aujourd'hui. Histoire comparée & sciences sociales*, red. H. Atsma, A. Burguière, Paris 1990.
- Marc Bloch, l'historien et la cité*, red. P. Deyon, J.-C. Richez, L. Strauss, Strasbourg 1997.
- Marc Bloch, Lucien Febvre et les „Annales d'histoire économique et sociale”*. *Correspondance*, Paris 1994.

- Marrou H.-I., *De la connaissance historique*, Paris 1954.
- Martin L., Venayre S., *L'histoire culturelle du contemporain [w:] Actes du colloque de Cerisy*, 2005.
- Massicote G., *L'histoire-problème. La méthode de Lucien Febvre*, Paris 1980.
- Matonti F., *Intellectuels communistes. Essai sur l'obéissance politique. La Nouvelle Critique (1967–1980)*, Paris 2005.
- Mazon B., *Aux origines de l'École des hautes études en sciences sociales. Le rôle du mécénat américain (1920–1960)*, Paris 1988.
- Mélanges en l'honneur de Fernand Braudel, 1. Histoire économique du monde méditerranéen 1450–1650*, Toulouse 1973.
- Mélanges en l'honneur de Fernand Braudel, 2. Méthodologie de l'histoire et des sciences humaines*, Toulouse 1973.
- Mérétyk G., *Noc generala*, tłum. M. Radgowski, Warszawa 1989.
- Méthode historique et science sociale*, red. M. Cedronio, Paris 1987.
- Michel de Certeau. Chemins d'histoire*, red. Ch. Delacroix, F. Dosse, P. Garcia, M. Trebitsch, Bruxelles 2002.
- Milo D.S., *Trahir le temps*, Paris 1991.
- Moniot H., *Didactique de l'histoire*, Paris 1993.
- Morazé Ch., *La logique de l'histoire*, Paris 1967.
- Morelle Ch., *La Pologne et la Hongrie dans la diplomatie française (1958–1969) [w:] De Gaulle en son siècle, t. 5: L'Europe, Actes des Journées internationales tenues à l'UNESCO, Paris 19–23 novembre 1990, Institut Charles de Gaulle*, Paris 1992.
- Morineau M., *Pour une histoire économique vraie*, Lille 1985.
- Mucchielli L., *La découverte du social*, Paris 1998.
- Neveux H., *Vie et déclin d'une structure économique. Les grains du Cambrésis*, Paris 1980.
- Noiriel G., *Qu'est-ce que l'histoire contemporaine?*, Paris 1998.
- Noiriel G., *Penser avec, penser contre. Itinéraire d'un historien*, Paris 2003.
- Noiriel G., *Sur la crise de l'histoire*, Paris 1996.
- Nouschi A., *Initiation aux sciences historiques*, Paris 1967.
- Offendstadt N., Dufaud G., Mazurel H., *Le Mots de l'historien*, Paris 2004.
- Ory P., *L'Entre-deux-mai. Histoire culturelle de la France, mai 1968 – mai 1981*, Paris 1983.
- Ory P., *L'histoire culturelle*, Paris 2004.
- Ozouf M., *L'image dans le tapis [w:] L'École de la France*, Paris 1984.
- Passés recomposés. Champs et chantiers de l'histoire*, red. J. Boutier, D. Julia, Paris 1995.
- Pelletier A., Goblot J.-J., *Matérialisme historique et histoire des civilisations*, Paris 1969.
- Piaget J., *Epistémologie des sciences de l'homme*, Paris 1972.
- Pierre Vidal-Naquet, un historien dans la cité*, red. F. Hartog, P. Schmitt, A. Schnapp, Paris 1998.
- Poirrier Ph., *Aborder l'histoire*, Paris 2000.
- Pomian K., *L'ordre du temps*, Paris 1984.
- Pomian K., *Sur l'histoire*, Paris 1999.
- Pour une histoire culturelle*, red. J.-P. Rioux, J.-F. Sirinelli, Paris 1997.
- Pour une histoire de la statistique*, Paris 1977, 1987.
- Pour une histoire des sciences sociales*, red. J. Heilbron, R. Lenoir, G. Sapiro, Paris 2004.
- Pour une histoire politique*, red. R. Rémond, Paris 1988.
- Pour une psychologie historique. Écrits en hommage à Ignace Meyerson*, red. F. Parot, Paris 1996.
- Problèmes de méthode en histoire orale*, Paris 1980.
- Prochasson Ch., Wieviorka O., *La France du XXe siècle. Documents d'histoire*, Paris 1994.
- Prost A., *Douze leçons sur l'histoire*, Paris 1996.
- Questions à l'histoire des temps présents*, red. A. Chauveau, Ph. Tétart, Bruxelles 1992.

- Rancière J., *Les noms de l'histoire. Essai de poétique du savoir*, Paris 1992.
- Renouvin P., Duroselle J.-B., *Introduction à l'histoire des relations internationales*, Paris 1964.
- Revel J., *L'histoire au ras du sol* [w:] G. Levi, *Le pouvoir au village. Histoire d'un exorciste dans le Piémont au XVII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1989.
- Revel J., *L'histoire sociale dans les „Annales”: une définition empirique* [w:] *Historiens et sociologues aujourd'hui. Journées d'études annuelles de la Société française de sociologie, université de Lille I, 14–15 juin 1984*, Paris 1986.
- Revel J., *Psychologie historique et histoire des mentalités* [w:] *Pour une psychologie historique. Écrits en hommage à Ignace Meyerson*, red. F. Parot, Paris 1996.
- Revel J., Hartog F., *Les usages politiques du passé*, Paris 2001.
- Richard N., *L'invention de la préhistoire*, Paris 1992.
- Ricoeur P., *Histoire et vérité*, Paris 1955, 1964.
- Ricoeur P., *La mémoire, l'histoire, l'oubli*, Paris 2000.
- Ricoeur P., *Temps et récit*, t. 1–3, Paris 1983 (wyd. polskie *Czas i opowieść*, t. 1: *Intryga i historyczna opowieść*, tłum. M. Frankiewicz, t. 2: *Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, tłum. J. Jakubowski, t. 3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008).
- Ricoeur P., *The Contribution of French Historiography to the Theory of History*, Oxford 1980.
- Rieffel R., *La tribu des clercs. Les intellectuels sous la V<sup>e</sup> République*, Paris 1993.
- Robin R., *Histoire et Linguistique*, Paris 1973.
- Rosanvallon P., *Pour une histoire conceptuelle du politique*, Paris 2003.
- Rouso H., *La hantise du passé*, Paris 1998.
- Ruano-Borbolan J.-C., *L'Histoire aujourd'hui*, Paris 1999.
- Sée H., *Matérialisme historique et interprétation économique de l'histoire*, Paris 1927.
- Sée H., *Science et philosophie de l'histoire*, Paris 1928.
- Simiand F., *Méthode historique et sciences sociales*, Paris 1987.
- Solidarité. Analyse d'un mouvement social. Pologne 1989–1981*, red. A. Touraine, Paris 1982.
- Soulet J.-F., *L'Histoire immédiate*, Paris 1994.
- Soustelle J., *Rapport sur la recherche française en archéologie et anthropologie*, Paris 1975.
- Tendances principales de la recherche dans les sciences sociales et humaines*, t. 1, Paris 1970.
- Tétart Ph., *Petite Histoire des historiens*, Paris 1998.
- Thébaud F., *Écrire l'histoire des femmes*, Fontenay-aux-Roses 1998.
- Thuillier G., Tulard J., *La méthode en histoire*, Paris 1986.
- Thuillier G., Tulard J., *Le métier d'historien*, Paris 1991.
- Thuillier G., Tulard J., *Les écoles historiques*, Paris 1990.
- Touraine A., *Sociologie de l'action*, Paris 1965.
- Touraine A., *Un désir d'histoire*, Paris 1977.
- Tranferts. Les relations interculturelles dans l'espace franco-allemand (XVIII<sup>e</sup>–XIX<sup>e</sup> siècle)*, red. M. Espange, M. Werner, Paris 1988.
- Travailler avec Bourdieu*, red. P. Encrevé, R.-M. Lagrave, Paris 2004.
- Une école pour les sciences sociales: de la VI<sup>e</sup> Section à l'École des Hautes Études en Sciences Sociales*, red. J. Revel, N. Wachtel, Paris 1996.
- Une histoire des femmes est-elle possible?*, red. M. Perrot, Marseille 1984.
- Une leçon d'histoire de Fernand Braudel. Châteauvallon, journées Fernand Braudel, 18, 19 et 20 octobre 1985*, red. M. Paquet, Paris 1986.
- Varicas E., *Féminisme, modernité, postmodernité: pour dialogue des deux côtés de l'océan* [w:] *Féminismes au présent*, Paris 1993.
- Védrine H., *Les philosophies de l'histoire*, Paris 1975.
- Verdès-Leroux J., *Au service du parti. Le parti communiste, les intellectuels et la culture, 1944–1956*, Paris 1983.
- Veyne P., *Comment on écrit l'histoire*, Paris 1971.

- Veyne P., *Le Quotidien et l'Intéressant. Entretien avec Catherine Darbo-Peschanski*, Paris 1995.
- Vidal-Naquet P., *Mémoires*, Paris 1995.
- Vilar P., *La Catalogne dans l'Espagne moderne. Recherches sur les fondements économiques des structures nationales*, Paris 1962, 1977, 1982.
- Vilar P., *Une histoire en construction. Approche marxiste et problématiques conjoncturelles*, Paris 1982.
- Villes et campagnes. Civilisation urbaine et civilisation rurale en France*, red. G. Friedmann, Paris 1953.
- Vovelle M., *Idéologie et mentalités*, Paris 1982.
- Vovelle M., *L'irrésistible ascension de Joseph Sec, bourgeois d'Aix suivi de quelques clefs pour la lecture des „naïfs”*, Aix-en-Provence 1975.
- Vovelle M., *Piété baroque et déchristianisation*, Paris 1973.
- Wieviorka A., *L'Ère du témoin*, Paris 1999.

### 3. Inne

- Abott A., *The System of Profession*, Chicago, London 1988.
- Afanasjew J.N., *Istoriizm protiv eklektiki. Francuzskaja istoriczeskaja szkola „Annalow” w so-wriemiennoj burżuaznoj istoriografii*, Moskwa 1980.
- Allegra L., Torre A., *La nascita della storia sociale in Francia dalla Comune alle Annales*, Torino 1977.
- Ankersmit F.R., *Historiografia i postmodernizm [w:] Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Kraków 1997.
- Ankersmit F.R., *Narrative Logic. A Semantic Analysis of the Historian Language*, t. 7, The Hague 1983.
- Ankersmit F.R., *The Reality in the Writing of History: The Dynamics of Historiographical Topology*, Amsterdam–New York–Oxford–Tokyo 1989.
- Appleby J., Hunt L., *Telling the Truth about History*, New York–London 1994.
- Approaches to History. Symposium*, red. H.P.R. Finberg, London 1962.
- Attridge D., Bennington G., Young R., *Post-structuralism and the Question of History*, Cambridge 1987.
- Bann S., *The Clothing of Clío: A Study of the Representation of History in Nineteenth Britain and France*, Cambridge 1984.
- Barnes B., *Scientific Knowledge and Sociological Theory*, London 1974.
- Barnes H.E., *A History of Historical Writing*, New York 1963.
- Baroja J.C., *Las falsificaciones de la historia (en relación con al de España)*, Barcelona 1992.
- Barracough G., *History on the Changing World*, Oxford 1956.
- Barracough G., *Main Trends in History*, New York–London 1979.
- Barracough G., *Wstęp do historii współczesnej*, tłum. D. Petsch, Warszawa 1971.
- Bartosek K., *Les aveux des archives. Paris–Prague, 1948–1968*, Paris 1996.
- Berkhoffer R.F. Jr., *Beyond the Great Story. History as Text and Discourse*, Cambridge–London 1995.
- Berlin I., *Historical Inevitability*, London–New York 1955 (wyd. polskie *Konieczność historyczna [w:] I. Berlin, Cztery eseje o wolności*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 1994).
- Bessmertny Y., *Paradigms of Historiography on the Threshold of the Twenty First Century (On Methodological Currents in the French Historical Science of Today) [w:] Świat historii. Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane Jerzemu Topolskiemu z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998.
- Beyond the Cultural Turn. New Directories in the Study of Society and Culture*, red. V.E. Bonnel, L. Hunt, Berkeley–Los Angeles–London 1999.

- Birstein V.J., *The Perversion of Knowledge. The True Story of Soviet Science*, Boulder 2001.
- Boer W. den, *L'Histoire et ses méthodes*, Lille 1981.
- Burke P., *Historia i teoria społeczna*, tłum. M. Łamacz, Warszawa–Kraków 2000.
- Burke P., *The French Historical Revolution. The Annales School, 1929–1989*, Cambridge 1990.
- Carr E.H., *What is History?*, London 1961 (wyd. polskie *Historia – czym jest*, tłum. P. Kuś, Poznań 1999).
- Carrard P., *Poétique de la Nouvelle Histoire. Le discours historique en France de Braudel à Chartier*, Lausanne 1998.
- Castelli-Gattinara E., *Les inquiétudes de la raison. Epistémologie et histoire en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 1998.
- Cavell S., *The Ordinary as the Uneventful. A Note on the „Annales” Historians [w:] Themes out of School. Effects and Causes*, San Francisco 1984.
- Clark S., *The Annales Historians [w:] The Return of Grand Theory in the Social Sciences*, red. Q. Sinner, Cambridge 1985.
- Clark T.N., *Prophets and Patrons. The French University and the Emergence of the Social Sciences*, Cambridge 1973.
- Cobb R., *Nous des Annales [w:] R. Cobb, A Second Identity*, London 1969.
- Collingwood R.G., *The Idea of History*, Oxford 1946, 1961.
- Conze W., *Niemieckie nauki historyczne od roku 1945. Uwarunkowania i rezultaty [w:] Po upadku Trzeciej Rzeszy. Niemieccy intelektualiści a tradycja narodowa*, red. J.W. Borejsza, S. Kaszyński, Warszawa 1981.
- Croce B., *Matérialisme historique et économie marxiste*, Paris 1901.
- Dray W., *Laws and Explanation in History*, Oxford 1957.
- Eco U., *Interpretacja i historia [w:] Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, tłum. T. Bieroń, Kraków 1996.
- Einstein L., *Historical Change*, London 1946.
- Elton G., *The Practice of History*, London 1967.
- Erbe M., *Zur neueren französischen Sozialgeschichtsforschung. Die Gruppe um die „Annales”*, Darmstadt 1978.
- Erdmann K.D., *Die Ökumene der Historiker. Geschichte der Internationalen Historikerkongresse und des Comité International des Sciences Historiques*, Göttingen 1987.
- Espaces, temporalités, stratifications. Exercices sur les réseaux sociaux*, red. M. Gribaudi, Paris 1998.
- Evans-Pritchard E., *Anthropology and History*, Manchester 1961, Oxford 1962.
- Explorations in Historical Geography*, red. A.R.H. Baker, D. Gregory, Cambridge 1984.
- Family and Society: Selections from the Annales*, red. R. Foster, O. Ranum, Baltimore 1976.
- Fernandez R.C., *The Antinomies of Freedom. On the Warsaw Circle of Intellectual History*, Columbia 1976.
- Filosofija i metodologija istorii*, red. S. Kon, Moskwa 1977.
- Fink C., *Marc Bloch. A life in History*, Cambridge 1989.
- Fogel R.W., Elton G.R., *Which Road to the Past? Two Views of History*, New Haven–London 1983.
- Foucault and the Writing of History*, red. J. Goldstein, Oxford–Cambridge 1994.
- Friedman S.W., *Marc Bloch, Sociology and Geography. Encountering Changing Disciplines*, Cambridge 1996.
- Geertz C., *The Interpretation of Cultures*, New York 1973 (wyd. polskie *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M.M. Piechaczek, Kraków 2005).
- Gemelli G., *Fernand Braudel et l'Europa Universale*, Venezia 1990.
- Geyl P., *Debates with Historians*, New York 1958.
- Gil Pujol J., *Recepción de la Escuela des Annales en la historia social anglosajona*, Madrid 1983.

- Gilbert F., Graubard Stephen R., *Historical Studies Today*, New York 1972.
- Ginzburg C., *À distance. Neuf essais sur le point de vue en histoire*, Paris 2001.
- Ginzburg C., *Mythes, emblèmes, traces. Morphologie et histoire*, Paris 1989.
- Goldstein L.J., *The Way and The What of History*, 1996.
- Gombrich E.H., *In Search of Cultural History*, Oxford 1969.
- Gossman L., *Between History and Literature*, Cambridge 1990.
- Gottschalk L., *Understanding History. A Primer of Historical Method*, New York 1950, 1969.
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, tłum. J. Dancygier, Warszawa 1976.
- Hayek F. von, *Scientisme et sciences sociales*, Paris 1953.
- Heilbron J., *The Rise of Social Theory*, Cambridge–Minneapolis 1995.
- Hexter J.H., *On Historians: Reappraisals of Some of the Makers of Modern History*, Cambridge 1979.
- Himmelfarb G., *The New History and the Old*, Cambridge, Mass. 1987.
- Histoire du quotidien*, red. A. Lüdke, Paris 1994.
- Historians of Modern Europe*, red. H.A. Schmitt, Baton Rouge 1971.
- Histories: French Constructions to the Past*, red. L. Hunt, New York 1995.
- History and historians in the Twentieth Century*, red. P. Burke, Oxford 2004.
- Hoskins W.G., *The Midland Peasant*, London 1957.
- Huppert G., *L'idée de l'histoire parfaite*, Paris 1973.
- Iggers G.G., *Historiography in the Twentieth Century. From Scientific Objectivity to the Post-modern Challenge*, Wesleyan University 1997.
- Iggers G.G., *New Directions in European Historiography*, Middletown 1984.
- Iggers G.G., *The German Conception of History. The National Tradition of Historical Thought from Herder to the Present*, Middletown 1968.
- Imagined Histories. American Historians interpret the Past*, red. A. Molho, G.S. Wood, Princeton 1998.
- International Handbook of Historical Studies. Contemporary Research and Theory*, red. G.G. Iggers, H.T. Parker, Connecticut 1979.
- Jahoda G., *Psychology and Anthropology. A Psychological Perspective*, London 1982.
- Kaplan S.L., *Adieu 89*, Paris 1993.
- Kaye, H.J., *The Education of Desire. Marxists and the Writing of History*, New York 1992.
- Keylor W., *Academy and Community. The Foundation of the French Historical Profession*, New York 1975.
- Koselleck R., *L'expérience de l'histoire*, Paris 1997.
- Koselleck R., *Le Futur du passé. Contribution à la sémantique des temps historiques*, Paris 1990.
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromięcka, Warszawa 1968.
- Kuper A., *Między charyzmą i rutyną. Antropologia brytyjska 1922–1982*, tłum. A. Kaniowska, Łódź 1987.
- L'inspiration française dans les sciences sociales en Pays tchèques*, Prague 2004.
- La storiografia francese di ieri e di oggi*, red. M. Cedronio, F. Diaz, C. Russo, Napoli 1977.
- Liddell Hart B.H., *Why don't We Learn from History?*, London 1944.
- Lloyd G., *Demystifying Mentalites*, Cambridge 1990.
- Lorvin V.R., Price J.M., *The Dimensions of the Past. Materials, Problems and Opportunities for Quantitative Work in History*, New Haven 1972.
- Lyon B., *Henri Pirenne, a Biographical and Intellectual Study*, Gand 1974.
- Lyon B., Lyon M., *The Birth of Annales History: The Letters of Lucien Febvre and Marc Bloch to Henri Pirenne (1921–1935)*, Bruxelles 1991.
- Mann H.-D., *Lucien Febvre: la pensée vivante d'un historien*, Paris 1971.
- Massicotte G., *L'histoire problème. La méthode de Lucien Febvre*, Paris 1980, Quebec 1981.



- Mastrogregori M., *Il genio della storia: le considerazioni sulla storia di Marc Bloch e Lucien Febvre e la tradizione metodologica francese*, Torino 1987.
- Mazour A.G., *Modern Russian Historiography*, Princeton 1958.
- Mazour A.G., *The writing of history in the Soviet Union*, Stanford 1971.
- McCullagh Behan C., *The Truth of History*, London–New York 1998.
- McLennan G., *Marxism and the Methodologies of History*, London 1981.
- Modern European Intellectual History. Reappraisals and New Perspectives*, red. S.L. Kaplan, D. LaCapra, Ithaca–London 1982.
- Muir E., Ruggiero G., *Microhistory and the Lost Peoples of Europe*, Baltimore–Londres 1991.
- Müller H.J., *The Uses of the Past. Profiles of Former Societies*, Oxford 1954.
- Munslow A., *Reconstructing History*, London–New York 1997.
- New Perspectives on Historical Writing*, red. P. Burke, Oxford 1992.
- Novick P., *The Noble Dream. The „Objectivity Question” and American Historical Profession*, Cambridge–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney 1988.
- Ortega y Gasset J., *Wokół Galileusza*, tłum. E. Burska, Warszawa 1993.
- Pinto D., *Sociology as a Cultural Phenomenon in France and Italy: 1950–1972*, Cambridge 1977.
- Popkin J.D., *History, Historians & Autobiography*, Chicago–London 2005.
- Popper K., *Nędza historycyzmu*, Warszawa 1989.
- Pour une histoire comparée des intellectuels comme histoire expérimentale*, red. M.-Ch. Granjon, M. Trebitsch, Bruxelles 1998.
- Powicke M., *Modern Historians and Study of History. Essays and Papers*, London 1955.
- Putnam H., *Reason, Truth and History*, Cambridge 1981.
- Raphael L., *Die Erben von Bloch und Febvre. „Annales” Geschichtsschreibung und „Nouvelle Histoire” in Frankreich 1945–1980*, Stuttgart 1994.
- Raulff U., *Die „Annales ESC” und die Geschichte de Mentalitäten [w:] Die Geschichtlichkeit des Seelischen*, red. G. Jättemann, Weinheim 1986.
- Raulff U., *Marc Bloch. Un historien au XXe siècle*, Paris 2005.
- Reliving the Past: The Worlds of Social History*, red. O. Zunz, Chapel Hill 1985.
- Rigby S.H., *Marxism and History*, Manchester 1987.
- Rigney A., *The Rhetoric of Historical Representation. Three Narrative Histories of the French Revolution*, Cambridge 1990.
- Ritter H., *Dictionary of Concepts in History*, Westpoint 1986.
- Rittner V., *Ein Versuch Systematischer Aneignung von Geschichte: die „Schule der Annales” [w:] Ansichten einer künftigen Geschichtswissenschaft*, t. 1, red. I. Geiss, R. Tamchina, München 1974.
- Roth G., Schluter W., *Max Weber’s Vision of History. Ethics and Methods*, Berkeley 1979.
- Rowse A.L., *The Use of History*, London 1946.
- Schama S., *Dead Certainties (Unwarranted Speculations)*, New York 1992.
- Shelton A.K., *The Democratic Idea in Polish History and Historiography: Franciszek Bujak (1875–1953)*, New York 1989.
- Schöttler P., *Lucie Varga (1904–1941). Une historienne autrichienne dans le cercle des „Annales” [w:] L. Varga, Les autorités invisibles*, red. P. Schöttler, Paris 1991.
- Sider G., *Culture and Class in Anthropology and History*, Cambridge 1986.
- Silverman M., *Facing Postmodernity. Contemporary French Thought on Culture and Society*, London–New York 1999.
- Skotheim R.A., *Americal Intellectual Histories and Historians*, Princeton–New Jersey 1970.
- Sokołowa M.N., *Sowriemiennaja francuzskaja istoriografija*, Moskwa 1979.
- Some Twentieth-Century Historians*, red. S.W. Halperin, Chicago 1961.
- Stoianovitch T., *French Historical Method. The Annales Paradigm*, Ithaca–London 1976.
- Structuralism*, red. M. Lane, London 1970.

- Structure, Consciousness and History*, red. R.H. Brown, S.M. Lyman, Cambridge 1978.
- Tenenti B., *Vingt années d'histoire et de sciences humaines. Table analytique des Annales (1949–1968)*, Paris 1972.
- The Historian at Work*, red. J. Cannon, London 1980.
- The New Cultural History*, red. L. Hunt, Berkeley–Los Angeles–London 1989.
- The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the United States*, red. M. Kammen, Ithaca 1980.
- The Philosophy of History in Our Time*, red. H. Meyerhoff, New York 1959.
- The Return of Grand Theory in the Human Sciences*, red. Q. Skinner, Cambridge 1985.
- The Social History of Politics. Critical Perspectives in West German Historical Writing since 1945*, red. G.G. Iggers, Heidelberg 1985.
- The Study of Economic History*, red. N.B. Harte, London 1971.
- The Writing of History. Literary Form and Historical Understanding*, red. R.H. Canry, H. Kozicki, Madison 1978.
- Theories of History*, red. P. Gardiner, Illinois 1959.
- Thompson J.W., *A History of Historical Writing*, współpraca B.J. Holm, Gloucester, Mass. 1967.
- Toward a Marxist Anthropology. Problems and Perspectives*, red. S. Diamond, The Hague–Paris–New York 1979.
- Trevor-Roper H.R., *Historical Essays*, London 1957.
- Tuma E.H., *Economic History and the Social Sciences*, Berkeley–Los Angeles 1971.
- Vansina J., *De la tradition orale. Essai de méthode historique*, Tervuren 1961.
- Vansina J., *Oral Tradition*, London 1965.
- Varieties of Psychohistory*, red. G.M. Kren, L.H. Rappoport, New York 1976.
- Vekkerdi L., *Az Annales történelemszemléletéről* [w:] L. Vekkerdi, *Befejezetlen jelen. Tudománytörténeti tanulmányok*, Budapest 1971.
- White H., *Historical Emplotment and the Problem of Truth* [w:] *Probing the Limits of Representation. Nazism and the „Final Solution”*, red. S. Friedlander, London 1992.
- White H., *Metahistory: The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, Baltimore–London 1973–1974.
- White H., *The Content of the Form. Narrative Discourse and Historical Representation*, Baltimore–London 1987.
- White H., *Tropics of Discourse in Cultural Criticism*, Baltimore 1978.

### III. Artykuły

#### 1. Artykuły polskie

- Ajnenkiel A., *Uwikłania historyków w PRL, „Niepodległość i Pamięć”* 1997, nr 1–2.
- Arnold S., *En Pologne: un maître, une école, „Annales H.E.S.”* 1933, t. 5.
- Assorodobraj N., *„Żywa historia”. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, „Studia Socjologiczne”* 1963, nr 2.
- Baczko B., *Odszedł historyk, „Kultura”* 1988, nr 4.
- Bardach J., *O normach postępowania historyka, „Współczesność”* 1966, nr 6.
- Bardach J., *Tadeusz Manteuffel o historii ustroju i prawa, „Przegląd Historyczny”* 1995, nr 3–4.
- Bębenek S.T., *Problematyka historyczna w polskiej prasie społeczno-kulturalnej 1945–1966, „Dzieje Najnowsze”* 1978, nr 3.
- Bielińska M., *Sprawozdanie z dyskusji 24 X 1977 w IH PAN poświęconej metodom badawczym nad przemianami świadomości i kultury społeczeństwa polskiego, „Kwartalnik Historyczny”* 1978, nr 2.

- Bobińska C., *Historyk wobec Marksa*, „Historyka” 1984, t. 14.
- Bobińska C., *O przełom w nauce historycznej (na marginesie narady historyków – marksistów)*, „Nowa Kultura” 1950, nr 2.
- Bogucka M., *Barok: społeczeństwo – mentalność – literatura*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 2.
- Bogucka M., *Kontakty religijne francusko-polskie od średniowiecza do naszych czasów: relacje, wpływy, obraz jednego kraju w oczach drugiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, nr 2–3.
- Bogucka M., „*Nowa Historia*”, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 4.
- Borodziej W., *Rozmowy polsko-francuskie 1945–1947: zapomniany epizod z historii dyplomacji*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 1.
- Broniarek Z., *Polityka Francji wobec krajów socjalistycznych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 4.
- Bylina S., *Polskie badania nad ruchami heretyckimi w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Bylina S., *Tadeusz Manteuffel (1902–1970), twórca i organizator Instytutu Historii PAN*, „Nauka” 1994, nr 2.
- Centkowski J., *Publicystyka historyczna prasy PPR w latach 1944–1948*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1974, z. 3.
- Chamerska H., *Wydawnictwa bibliograficzne Instytutu Historii PAN*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.
- Chamerska H., Kowalska S., *Metody kwantytatywne w naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2.
- Chmielewski A., *Czy możliwa jest epistemologia ewolucjonistyczna?*, „Principia” 1993, t. 7.
- Czermak A., *Historyzm w naukach społecznych (rekonstrukcja i interpretacja marksowskiego historyzmu)*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 4.
- Deklaracja o zasadach i środkach rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej, informacji oraz stosunków międzynarodowych między Polską a Francją*, „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 10.
- Domańska E., *Biała Tropologia. Hayden White i teoria pisarstwa historycznego*, „Teksty Drugie” 1994, nr 2.
- Domańska E., *Human Face of Scientific Mind. An Interview with Hayden White*, „Storia della Storiografia” 1994, t. 24.
- Domańska E., *Kryzys tradycyjnego rozumienia historii w filozofii anglosaskiej*, „Historyka” 1994, t. 24.
- Domańska E., *Maska przeszłości. O postmodernistycznej filozofii historii*, „Teksty Drugie” 1993, nr 1.
- Domańska E., *Metafora – mit – mimesis. Refleksje wokół koncepcji narracji historycznej Haydena White’a*, „Historyka” 1992, t. 22.
- Drozdowski M.M., *Zagraniczne kontakty historyków polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2.
- Dujczyńska G., *Koncepcja zagranicznej propagandy kulturalnej Francji*, „Biuletyn Instytutu Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu” 1973, nr 4; 1975, nr 2.
- Dzwonkowski R. SAC, *Szkolnictwo polonijne we Francji po II wojnie światowej*, „Studia Polonijne” 1983, t. 7.
- Florkowska-Francić H., *Pracownia badawcza François Fureta*, „Historyka” 1985, t. 15.
- Florkowska-Francić H., *Przegląd ujęć ilościowych w „Annales. Économies – Sociétés – Civilisations” w ostatnich latach (na podstawie prac wybranych)*, „Historyka” 1974, t. 4.
- Francić M., *„Szkoła historyczna” – zjawisko realne czy zwyczaj językowy?*, „Historyka” 1985, t. 15.
- Gąsiorowski A., *Wydawnictwa źródłowe Instytutu Historii PAN*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.

- Geremek B., *Fernand Braudel o zadaniach humanistyki*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 4.
- Geremek B., *Hérésies et Sociétés*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 1.
- Geremek B., *Marc Bloch, historien et résistant*, „Annales ESC” 1986, nr 5.
- Geremek B., *Metody badań nad świadomością społeczeństwa polskiego w średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 2.
- Geremek B., *Umysłowość i psychologia zbiorowa w historii*, „Przegląd Historyczny” 1962, nr 4.
- Geremek B., Grabski A.F., *Między kulturą tradycyjną i historią*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 4.
- Geremek B., Kula W., *Odnowa historii. O Ferdynandzie Braudelu*, „Współczesność” 1969, nr 20.
- Gieysztor A., *Badania nad średniowieczem powszechnym w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Gieysztor A., *Historyk wobec historii i swego czasu. Tadeusz Manteuffel (1902–1970)*, „Kronika Warszawy” 1980, nr 2.
- Gogolewski E., *L’enseignement élémentaire du polonais en France après la Seconde guerre mondiale*, „Revue du Nord” 1992, nr 7 (poza serią).
- Grabski A.F., *Badania dziejów społeczeństwa a problematyka świadomości historycznej*, „Dzieje Najnowsze” 1976, nr 1.
- Grabski A.F., *Czy historiografię można uwolnić od mitów?*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 1.
- Grabski A.F., *Historia Fernanda Braudela*, „Miesięcznik Literacki” 1972, nr 7.
- Grabski A.F., *Historia i teoria. Rozważania historiograficzne*, „Studia Metodologiczne” 1978, t. 17.
- Grabski A.F., *Historia wielkiego formatu*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 2.
- Grabski A.F., *Idea „rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”. O pewnym sposobie wyjaśniania w historii*, „Historyka” 1996, t. 26.
- Grabski A.F., *Modele historiografii współczesnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4.
- Grabski A.F., *O „Krótkim kursie” – nie całkiem krótko: z problematyki filozofii dziejów stalinizmu*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1994 (1993), t. 3.
- Grabski A.F., *Refleksja teoretyczna w „Annales. Économies – Sociétés – Civilisations”*, „Historyka” 1969, t. 2.
- Grabski A.F., *Stalinowski model historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 3.
- Grabski A.F., *The Concept of the Poland of the Piasts in Polish Historiography. Zygmunt Wojciechowski’s Interpretation of Poland’s History*, „Polish Western Affairs” 1992, nr 2.
- Historiografia polska 1886–1936*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, t. 51.
- Hübner P., *Przebudowa nauk historycznych w Polsce (1947–1953)*, „Przegląd Historyczny” 1987, nr 3.
- Inspiracje postmodernistyczne w humanistyce*, red. A. Jamrozikowa, „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki” 1993, t. 13.
- Jaczewski B., *Działalność polskiego przedstawicielstwa naukowego we Francji w okresie międzywojennym*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, nr 2.
- Janiak J., *Francja i kraje socjalistyczne*, „Sprawy Międzynarodowe” 1966, nr 8.
- Januszkiewicz J.M., *Polsko-francuskie stosunki polityczne w latach siedemdziesiątych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1978, nr 10.
- Jarosz D., Pasztor M., *Polsko-francuska „zimna wojna”: sprawa Robineau (1949–1950)*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3.
- Jasiński K., *Osiągnięcia Instytutu Historii PAN w zakresie nauk pomocniczych historii (1953–1977). Próba oceny*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.
- Jasnowski J., *Analiza programów szkolnictwa wyższego i wyuczonych naukowych w zakresie historii*, „Kultura” (Paryż) 1952, z. 3.

- Jewsiewicki B., *Uwagi o stosowaniu maszyn cyfrowych w badaniach historycznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1965, nr 4.
- Jędruszczak T., *Zastosowanie maszyn matematycznych w badaniach historycznych*, „Studia Metodologiczne” 1967, t. 3.
- Juzwenko A., *Historycy pokorni, historia sterowana*, „Solidarność” 1989, nr 15.
- Kaczyńska E., *Witold Kula*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, nr 3.
- Kajzer L., *Archeologia a historia kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Kamiński Ł., *Kryptonim „Podzegacze”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1.
- Karta zasad wzajemnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą a Republiką Francuską*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, nr 5.
- Kempny M., *Problematyka struktur społecznych i ich przemian w zachodniej antropologii marksistowskiej*, „Colloquia Communia” 1983, nr 3–4.
- Kersten K., *Nauka polska 1939–1956 wobec totalitaryzmów*, „Wiadomości Historyczne”, maj–czerwiec 1998.
- Kersten K., *Stalinizm w Polsce (1944–1956)*, „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 3.
- Kieniewicz S., *Z rozmyślań dziejopisa czasów nowożytnych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 2.
- Kiepuska H., *Sprawozdanie z dyskusji 24 X 1977 w IH PAN poświęconej problematyce świadomości społecznej i narodowej na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 2.
- Kłoczowski J., *Historia społeczno-religijna*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4.
- Kłóskowska A., *Historia a socjologia*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 3.
- Kłóskowska A., *Udział socjologów polskich w zjazdach, konferencjach i seminariach zagranicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1958, t. 12.
- Kochanowicz J., *„Annales” i historia gospodarcza*, „Historyka” 1986, t. 16.
- Korzec P., *Materiały do studiów nad historiografią Polski Ludowej*, „Zeszyty Historyczne Kultury” 1971, nr 20.
- Kozakiewicz H., *Rola historii w życiu społeczeństw*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, nr 3.
- Kraśniński A., *O aktualnych problemach i perspektywach stosunków polsko-francuskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1957, nr 6.
- Kukułka J., Janowska H., *Niektóre zagadnienia drugiej wojny światowej w świetle czasopisma „Revue d’Histoire de la Deuxième Guerre Mondiale”*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 6.
- Kula M., *Paryż polskich historyków*, „Więź” 2002, nr 8–9.
- Kula M., *Powrót podróżnika. Recenzja książki Fernanda Braudela, L’identité de la France, Paris 1986*, „Twórczość” 1987, nr 7.
- Kula M., *Prawdziwy koniec października*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 5–6.
- Kula M., *Szkola bez ścian*, „Fakt” (dodatek „Europa”), 6 X 2004.
- Kula M., *Trudny orzech do zgryzienia*, „Znak” 1999, nr 2.
- Kula W., *Ekonomia a społeczeństwo. Antropologiczny punkt widzenia*, „Prace i Materiały. Międzyuczelniany Zakład Problemowy Gospodarki Krajów Słabo Rozwiniętych” 1966, nr 3.
- Kula W., *Histoire et économie: la longue durée*, „Annales ESC” 1960, nr 2.
- Kula W., *Moja edukacja sentymentalna*, „Twórczość” 1976, nr 9.
- Kula W., *W sprawie naszej polityki naukowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 3.
- Kula W., Biezuńska-Małowist I., Małowist M., Pietrzak-Pawłowska I., *Drugi Kongres Historii Gospodarczej w Aix-en-Provence*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 1.
- Kuźmiński T., *Problematyka historyczna w postępowych czasopismach francuskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, nr 2.
- Kuźniar R., *Francuska polityka wschodnia 1974–1980*, „Sprawy Międzynarodowe” 1981, nr 1.

- Leśnodorski B., „*Annales. Économies – Sociétés – Civilisations*”, 1957, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 2.
- Leśnodorski B., *Jean Fabre (13 XII 1904 – 21 VIII 1975)*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 3.
- Leśnodorski B., *Nauka historii w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 1.
- Leśnodorski B., *Uroczystości jubileuszowe Polskiej Akademii Umiejętności. Spostrzeżenia i wnioski*, „Życie Nauki” 1948, nr 33–34.
- Libiszowska Z., „*L’image de la Révolution Française*”. Światowy kongres w dwusetną rocznicę rewolucji, Paryż 6–12 VII 1989 r., „Kwartalnik Historyczny” 1990, nr 3–4.
- Liczmański R., *Próby odnowienia polsko-francuskiego sojuszu politycznego 1945–1947*, „Sprawy Międzynarodowe” 1982, nr 5.
- Łepkowski T., *Jak pisać, jak czytać historię*, „Odra” 1988, nr 3.
- Łepkowski T., *Nowa seria Kwartalnika Historycznego 1953–1962 w świetle liczb*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 3.
- Maciszewski J., *Nauki społeczne i humanistyczne w ideologicznej i politycznej działalności partii, w realizacji programu przyspieszania społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski*, „Nowe Drogi” 1972, nr 5.
- Madajczyk C., *Wkład Instytutu Historii w kształtowanie społeczeństwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.
- Madurowicz-Urbańska H., *Historia gospodarcza w Polsce jako dyscyplina uniwersytecka (Okres organizacyjny 1905/6–1921/22, koncepcja i program)*, „Studia Historyczne” 1974, nr 4.
- Madurowicz-Urbańska H., *Na marginesie rozważań o strukturze i strukturalizmie w nowszej literaturze francuskiej (do 1964 r.)*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1967, t. 1.
- Maleczyńska E., *O społecznej użyteczności historii*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 3.
- Malewski A., Topolski J., *Materializm historyczny w pracach historyków polskich*, „Studia Filozoficzne” 1959, nr 6.
- Manteuffel T., *O normach postępowania historyka*, „Współczesność” 1966, nr 5.
- Manteuffel T., *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Markiewicz W., *Stan i perspektywy rozwoju nauk społeczno-humanistycznych*, „Nowe Drogi” 1972, nr 5.
- Materiały sesji naukowej pt. „Miejsce Władysława Konopczyńskiego w historiografii (w 25 rocznicę śmierci)”*, „Studia Historyczne” 1979, z. 1.
- Maternicki J., *Historia w oczach socjologów: L. Gumplowicz i L. Krzywicki*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 1.
- Maternicki J., *Historiografia polska i jej rola w edukacji historycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4.
- Maternicki J., *Narodziny polskiej historii historiografii (1945–1956)*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1.
- Maternicki J., *O nowy kształt historii. Z badań nad recepcją zachodnioeuropejskiej myśli metodologicznej w historiografii polskiej doby modernizmu i neoromantyzmu*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 1.
- Mączak A., *Badania kwantytatywne*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.
- Mączak A., *Mare nostrum Fernanda Braudela*, „Kultura” 1977, nr 19.
- Meller-Conrad A., *Przyszłość stosunków polsko-francuskich*, „Sprawy Międzynarodowe” 1956, nr 6.
- Michałowski R., *Tadeusz Manteuffel jako badacz dziejów Franków*, „Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Modzelewski K., *Romantyczny pozytywista*, „Gazeta Wyborcza”, 9 II 2000.

- Mond J., *Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu. Historia i dzień dzisiejszy*, „Nauka Polska” 1991, nr 2.
- Moszczeńska W., *O sprzecznościach wewnętrznych „programowego” subiektywizmu. W sprawie książki H. I. Marrou*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 2.
- Nazar R., *Koncepcja materializmu historycznego w poglądach Ludwika Krzywickiego*, „Rozprawy” 1979, nr 105.
- Nowinowski S.M., *Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1/5.
- Olszewski H., *Rozważania o szkołach historiograficznych*, „Historyka” 1984, t. 14.
- Ostoja-Zagórski J., *W kwestii znaczeniowych treści kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą a Moskwą. Polityczne uwarunkowania stosunków polsko-francuskich w latach od 1953 do 1965*, „Wrocławskie Studia z Polityki Zagranicznej” 2001, nr 1.
- Piekarczyk S., *Historia i matematyka współczesna*, „Przegląd Historyczny” 1972, nr 1.
- Pleskot P., *„Annales” kontra Braudel. Zwrot ku kulturze w historiografii francuskiej lat siedemdziesiątych*, „Przegląd Bydgoski” 2006, t. 17.
- Pleskot P., *„Dobra, mądra, piękna... ale nieskomplikowana”. W reakcji na książkę Rafała Stobieckiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 1.
- Pleskot P., *Inspiracje „annalowskie” w polskiej historiografii. O trudnościach zdefiniowania wpływu metodologicznego*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej” 2010, t. 5.
- Pleskot P., *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu na przykładzie Francji*, „Nauka” 2005, nr 2.
- Pleskot P., *Marxism in the Historiography of “Annales” in the Opinion of Its Creators and Critics*, „Acta Poloniae Historica” 2007, nr 2.
- Pleskot P., *Molier w defensywie. Regres znajomości języka francuskiego w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 166.
- Pleskot P., *Niecodzienne życie polskich uczonych na delegacjach w krajach Zachodu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych*, „Przegląd Historyczny” 2007, nr 2.
- Pleskot P., *Optymizm i świadomość kryzysu. Stan historiografii francuskiej na przełomie tysiącleci. Szkic*, „Historyka” 2005, t. 36.
- Pleskot P., *Rola historiografii „Annales” we francuskiej (i światowej) humanistyce w okresie 1945–1989*, „Przegląd Historyczny” 2009, nr 1.
- Pleskot P., *Rola marksizmu w historiografii „Annales” w opiniach jej twórców i krytyków*, „Kwartalnik Historyczny” 2006, nr 3.
- Pleskot P., *Studenci polscy we Francji 1945–1949*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 3.
- Pleskot P., *Życie codzienne zagranicznych studentów na polskich uczelniach w okresie stalinizmu*, „Przegląd Polonijny” 2004, nr 2.
- Polska nauka historyczna – problemy odbudowy*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 3.
- Porębski M., *Nowa historia i współczesność. Rozważania na marginesie wydawnictwa „Faire de l’histoire”*, „Historyka” 1976, t. 6.
- Potkowski E., *Zachód i Wschód. I kolokwium francusko-polskie w Nicei*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, nr 4.
- Ratajczak J., *Kategoria historyczna. Rozmowa z prof. H. Samsonowiczem*, „Vacat”, III 1989.
- Rederowa D., *Formy współpracy Polskiej Akademii Umiejętności z zagranicą (1873–1952)*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1966, z. 10, seria A.
- Rozalicz K., *Polsko-francuskie stosunki polityczne*, „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 6.
- Róziewicz J. i H., *Z dziejów międzynarodowych kontaktów naukowych Polski w latach 1919–1939*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1974, t. 9.

- Rutkowski J., *Czy potrzebna jest teoria ekonomiczna ustroju feudalnego?*, „Sprawozdania Poznańskiego TPN” 1924, t. 1.
- Rutkowski J., *Les centres d'études d'histoire économique en Pologne*, „Annales H.E.S.” 1932, nr 1.
- Rutkowski T.P., *Niestabilna stabilizacja. PZPR wobec nauki (1956–1970)*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 4.
- Sachs I., *Recenzja książki Witolda Kuli „Historia, zacofanie, rozwój”*, „Annales ESC” 1984, nr 5.
- Samsonowicz H., *O sytuacji w naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2.
- Samsonowicz H., *Prace geograficzno-historyczne Instytutu Historii PAN*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 3.
- Samsonowicz H., *Więzi rodzinne w średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2.
- Senkowska-Gluck M., *Jacques Godechot (1907–1989)*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, nr 1–2.
- Serczyk J., *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich i ich rola w przemianach nauki historycznej w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4.
- Serwański M., *„Kościół – państwo – naród od XVI do XIX w.”. Polsko-francuskie kolokwium w Strasburgu*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 2.
- Skowronek J., *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 3.
- Sowina U., *„Fernand Braudel a koncepcje historii kultury materialnej”. Dyskusja w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa, 7 grudnia 1993 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Stobiecki R., *Historia i historycy wobec nowej rzeczywistości. Z dziejów polskiej nauki historycznej w latach 1945–1951*, „Acta Universitatis Lodzianis. Politologia” 1991, z. 21.
- Stobiecki R., *Koncepcje przebudowy nauki historycznej w polskiej publicystyce marksistowskiej lat 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia historica” 1991, z. 43.
- Stobiecki R., *Stalinowska wizja dziejów Polski – próba rekonstrukcji modelu*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3.
- Stosunki naukowe Polski z zagranicą w latach 1919–1923*, „Nauka Polska” 1927, t. 6.
- Strzeżmień-Janowska B., *Międzynarodowa współpraca kulturalna, naukowa i techniczna Francji w latach 1974–1975*, „Biuletyn Instytutu Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu” 1977, nr 10 (58).
- Szacki J., *Świadomość historyczna a „wizja przeszłości”*, „Studia Filozoficzne” 1975, nr 8.
- Sztetyło J., *„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” i Fernand Braudel*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Śmiałowski M., *Francusko-polska współpraca naukowa*, „Problemy” 1959, nr 5.
- Tazbir J., *Instytut Historii PAN w latach 1963–1970*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 3.
- Topolski J., *Badania historyczno-gospodarcze w Polsce*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1963, t. 25.
- Topolski J., *Conditions of Truth of Historical Narrative*, „History and Theory” 1981, nr 20.
- Topolski J., *Fernand Braudel a koncepcja historii kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Topolski J., *I paradigmi delle „Annales” e la storiografia polacca*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Topolski J., *Integracyjny sens materializmu historycznego*, „Studia Metodologiczne” 1965, t. 1.
- Topolski J., *Le développement des recherches d'histoire économique en Pologne*, „Studia Historiae Oeconomicae” 1966, t. 1.
- Topolski J., *Polish Historians and Marxism after World War II*, „Studies in Soviet Thought” 1992, t. 43.
- Topolski J., *Rewolucja w filozofii i filozofii historii a powstanie nowej sytuacji dydaktycznej*, „Wiadomości Historyczne” 1994, nr 1.



- Topolski J., *Współczesne problemy metodologiczne nauk historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 3.
- Topolski J., *Założenia metodologii Fernanda Braudela*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2.
- Tymowski M., *Współpraca naukowa Polski z uczelniami paryskimi w zakresie nauk historycznych*, „Roczniki Stacji Naukowej PAN w Paryżu” 2000, t. 2.
- Wawrykiewicz M., *Polska Stacja Naukowa w Paryżu 1843–1993, Warszawa–Paryż 1994*; „Przegląd Polonijny” 1995, nr 4.
- Wereszycki H., *Historyk sam o sobie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1986, nr 34.
- Wierzbicki A., *Le „Annales” nella riflessione degli storici polacchi*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Wierzbicki A., *W stronę postaw otwartych. „Annales” w refleksji historyków polskich po II wojnie światowej*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej” 2004, t. 1.
- Winnicka H., *Środowisko historyków w latach wojny i okupacji (próba charakterystyki)*, „Przegląd Humanistyczny” 1975, nr 8.
- Wiślicz T., *Szkola „Annales” wobec wyzwań schyłku XX w. Krytyka i próby reform*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 2.
- Wołoszyński R. W., *Utopie et Institutions au XVIII siècle. Le Pragmatisme des Lumières. Textes recueillis par Pierre Francastel et suivis d'un essai sur l'esthétique des Lumières. Paris–La Haye, 1963*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, nr 3.
- Wrzosek W., *Braudelowska idea kultury materialnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1994, nr 2.
- Wrzosek W., *Czas a determinizm. Uzurpacje fizykalistyczne w badaniach nad czasem*, „Studia Metodologiczne” 1992, nr 27.
- Wrzosek W., *In Search of Historical Time. Time – Culture – History*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 1990, t. 19.
- Wrzosek W., *Les concepts historiographiques de F. Braudel. L'homme dans le système social*, „Studia Historiae Oeconomicae” 1993, nr 20.
- Wrzosek W., *Making Economics Historical and Making History Economic (The origins of economics history)*, „Studia Historiae Oeconomicae” 1994, t. 22.
- Wrzosek W., *Metafizyka metafor. „Nouvelle histoire” w kręgu epistemologii historii*, „Historyka” 1994, t. 29.
- Wyczański A., *Badania historyczne w Polsce w latach 1937–1986 nad okresem XVI–XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, nr 1.
- Wyczański A., *O francuskich badaniach powojennych nad historią wsi w XV–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 3.
- Wyczański A., *Odnowienie stosunków naukowych z Francją w 1956 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4.
- Wyczański A., *The Annales of Polish Social and Economic History*, „The Journal of European Economic History” 1977, nr 1.
- Wyczański A., *Współpraca historyka z komputerem*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 1.
- Wyczański A., *Z życia współczesnej nauki historycznej we Francji*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, nr 1.
- Wyrwa T., *Pierwsze lata PRL w raportach dyplomatów francuskich*, „Zeszyty Historyczne” 1985, t. 71.
- Zajewski W., *Sesja naukowa w Villeneuve d'Ascq z okazji 150-lecia Powstania Listopadowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, nr 4.
- Zalejko G., *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka” 1998, t. 33.
- Zamojski J.E., *Kontynuacja i rozwój. Refleksje nad współpracą Instytutu Historii PAN z zagranicą*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3.

Zawistowski G., *Historiografia jako social science w teorii i praktyce badawczej Witolda Kuli*, „Współczesność” 1998, nr 6.  
Żarnowski J., *Jerzy Topolski, „Świat bez historii”* (recenzja), „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 2.

## 2. Artykuły francuskie

- Andreu P., *Les idées politiques de la jeunesse intellectuelle de 1927 à la guerre*, „Revue des travaux de l'Académie des sciences morales et politiques” 1957.  
Aron R., *Comment l'historien écrit l'épistémologie. À propos du livre de Paul Veyne*, „Annales ESC” 1971, nr 6.  
Aron R., *L'université en crise*, „Le Figaro”, 17–18 IX 1960.  
Aymard M., *L'Europe moderne: féodalité ou féodalités?*, „Annales ESC” 1981, nr 3.  
Aymard M., *The „Annales” and French Historiography (1929–1972)*, „The Journal of European Economic History” 1972, nr 1.  
Aymard M., *The Impact of the Annales School in Mediterranean Countries*, „Review” 1978, nr 3–4.  
Baecque A. de, *Où est passé le „tournant ciritique?”*, „Le Débat” 1999, nr 104.  
Barret-Kregel B., *Histoire et politique, ou l'histoire science des effets*, „Annales ESC” 1973, nr 6.  
Barthes R., *Le discours de l'histoire, Informations sur les Sciences Sociales*, 1967, nr 6 (4).  
Beauvois D., *Être historien en Pologne: les mythes, l'amnesie et la „vérité”*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1991, t. 37.  
Bédarida F., *L'histoire du temps présent*, „Sciences Humaines” 1997, nr 18 (poza serię).  
Bédarida F., *L'historien, régisseur du temps? Savoir et responsabilité*, „Revue historique” 1998, t. 605.  
Bédarida F., *Le mémoire contre l'histoire*, „Esprit” 1993, nr 7.  
Béjin A., *Effervescence et nouvelle donné dans les sciences sociales*, „Autrement”, II 1978.  
Berr H., *L'esprit de synthèse dans l'enseignement supérieur. 1. Université de Strasbourg*, „Revue de synthèse historique” 1921, nr 94–96.  
Berr H., *L'esprit de synthèse dans l'enseignement supérieur. 1. Université de Strasbourg – vue d'Allemagne*, „Revue de synthèse historique” 1922, nr 100–102.  
Besançon A., *Psychoanalysis, Auxiliary Science or Historical Method?*, „Journal of Contemporary History” 1968, nr 3.  
Besançon A., *Vers une histoire psychoanalytique*, „Annales ESC” 1969, nr 3.  
*Between Memory and History*, red. M.-N. Bourguet, L. Valensi, N. Wachtel, „History and Anthropology” 1986, nr 2 (numer specjalny).  
Bloch M., *Économie de l'Europe slave*, „Annales H.E.S.” 1929, nr 1.  
Bloch M., *Le témoignage des mesures agraires*, „Annales H.E.S.” 1934, nr 3.  
Bloch M., *Pour une histoire comparée des sociétés européennes*, „Revue de synthèse historique” 1928, nr 46.  
Blot J., *Rewizjonizm historyczny albo szkola „Annales”*, „Kwartalnik Historyczny” 1952, nr 1.  
Boud'hors G., *Le voyage du général de Gaulle en Pologne du 6 au 12 septembre 1967*, „Espoir” 1976, nr 38.  
Bourdieu P., *Le champ scientifique*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1976, nr 2–3.  
Bourdieu P., *Les conditions sociales de la circulation internationale des idées*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2002, nr 145.  
Bourdieu P., *Les sciences sociales et la philosophie*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1983, nr 47–48.  
Bourdieu P., *Sur les rapports entre la sociologie et l'histoire en Allemagne et en France. Entretien avec Lutz Raphael*, „Actes de la recherches en sciences sociales” 1995, nr 106–107.

- Bourdieu P., Chartier R., *Darnton Robert, Dialogue à propos de l'histoire culturelle*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1985, nr 59.
- Bourreau A., *Propositions pour une histoire restreinte des mentalités*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Boutier J., Boutry P., *L'invention historiographique. Autour du dossier Menocchio*, „Enquête” 1996, nr 3.
- Bouvier J., *Pour François Simiand*, „Annales ESC” 1973, nr 5.
- Boyer R., *Économie et histoire: vers de nouvelles alliances*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Braudel dans tous ses états. *La vie quotidienne des sciences sociales sous l'empire de l'histoire (dossier)*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34–35.
- Braudel F., *Chez les sociologues: Georges Gurvitch ou la discontinuité du social*, „Annales ESC” 1953, nr 3.
- Braudel F., *Discours du récipiendaire, Académie française*, „Le Monde”, 2 VI 1985.
- Braudel F., *En guise de conclusion*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Braudel F., *Entretien*, „Magazine Littéraire”, XI 1984.
- Braudel F., *Faillite de l'histoire, triomphe du destin?*, „Mélanges d'histoire sociale” 1944, t. 6.
- Braudel F., *Histoire et sciences sociales: la longue durée*, „Annales ESC” 1958, nr 6.
- Braudel F., *La démographie et les dimensions des sciences de l'homme*, „Annales ESC” 1960, nr 3.
- Braudel F., *La géographie face aux sciences humaines*, „Annales ESC” 1951, nr 4.
- [Braudel F.], *Les 80 ans du „pape” des historiens*, „L'Histoire” 1982, nr 48.
- Braudel F., *Lucien Febvre et l'histoire*, „Cahiers internationaux de sociologie” 1957, t. 22.
- Braudel F., *Personal Testimony*, „Journal of Modern History” 1972, t. 44.
- Braudel F., *Pour une économie historique*, „Revue économique” 1950, nr 1.
- Braudel F., *Sur une conception de l'histoire sociale*, „Annales ESC” 1959, nr 2.
- Braudel F., *Une vie pour l'histoire*, „Magazine Littéraire” 1984, nr 212.
- Braudel F., *Unité et diversité des sciences de l'homme*, „Revue de l'enseignement supérieur” 1960, nr 1.
- Braudel F., *Y a-t-il une géographie de l'individu biologique?*, „Mélanges d'histoire sociale” 1944, t. 6.
- Buchard M., *Les universités françaises*, „Revue de l'enseignement supérieur” 1960, nr 3.
- Burguière A., *De la compréhension en histoire*, „Annales ESC” 1990, nr 1.
- Burguière A., *Histoire d'une histoire: la naissance des Annales*, „Annales ESC” 1979, nr 6.
- Burguière A., *Histoire et structure*, „Annales ESC” 1971, nr 3–4.
- Burguière A., *La notion de „mentalités” chez Marc Bloch et Lucien Febvre: deux conceptions, deux filiations*, „Revue de synthèse”, VII–XII 1983.
- Burguière A., *The Fate of the History of „mentalités” in the „Annales”*, „Comparative Studies in Society and History” 1982, t. 24.
- Burguière A., *The New Annales. A Redefinition of the Late 60's*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Calot G., *Louis Henry, 1911–1991*, „Population” 1992, nr 1.
- Carbonell Ch.-O., *L'histoire dite positiviste en France*, „Romantisme” 1987, nr 21–22.
- Certau M. de, *Une épistémologie de transition: Paul Veyne*, „Annales ESC” 1972, nr 6.
- Cerutti S., *Le Linguistic Turn en Angleterre. Notes sur débat et ses censures*, „Enquête. Anthropologie. Histoire. Sociologie” 1997, nr 5.
- Chapelot J., Querrien A., Schnapp A., *L'archéologie en France, les facteurs d'une crise*, „Le Progrès scientifique” 1979, nr 202.
- Charle Ch., *Où en est l'histoire sociale des élites et de la bourgeoisie? Essai de bilan critique de l'historiographie contemporaine*, „Francia” 1991, nr 18–3.
- Chartier R., *Dialogue à propos de l'histoire culturelle (avec Pierre Bourdieu et Robert Darnton)*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1985, nr 59.

- Chartier R., *Elias: une pensée des relations*, „Espaces/Temps” 1993, nr 53–54.
- Chartier R., *L’histoire au singulier*, „Critique” 1981, nr 1.
- Chartier R., *L’histoire aujourd’hui: doutes, défis, propositions*, „Eutopias” 1994, nr 42.
- Chartier R., *L’histoire culturelle aujourd’hui*, „Genèses” 1994, nr 15.
- Chartier R., *L’histoire intellectuelle et histoire des mentalités. Trajectoires et questions*, „Revue de synthèse” 1983, nr 111–112.
- Chartier R., *Histoire, littérature et pratiques*, „Le Débat” 1990, nr 103.
- Chartier R., *Le monde comme représentation*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Chartier R., *Le Passé au présent*, „Le Débat” 2002, nr 122.
- Chartier R., *Le temps de doutes*, „Le Monde”, 19 III 1993.
- Chartier R., *Text, Symbols, and Frenchness*, „Journal of Modern History” 1985, t. 57.
- Chartier R., Noiriel G., *L’histoire culturelle aujourd’hui. Entretien*, „Genèses” 1995, nr 15.
- Chartier R., Revel J., *Lucien Febvre et les sciences sociales*, „Historiens et géographes” 1979, nr 272.
- Chatelus P., *La mémoire au pluriel*, „Eléments” 1979, nr 32.
- Corbin A., *De l’histoire des représentations à l’histoire sans nom*, „Politix” 1993, nr 21.
- Corbin A., *Désirs, subjectivités et limites, l’impossible synthèse*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59–61.
- Corbin A., *Le vertige des foisonnements. Esquisse panoramique d’une histoire sans nom*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine” 1992, t. 36.
- Crouzet F., *The Economic History of Modern Europe*, „Journal of Economic History” 1971, t. 31.
- Daumard A., *Données économiques et histoire sociale*, „Revue économique” 1965, nr 1.
- Définitions et usages des sources orales*, red. D. Voldman, „Les Cahiers de l’IHTP” 1992, nr 21.
- Délaçroix Ch., *La falaise et le rivage. Histoire du „tournant critique”*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59/60/61.
- Démographie historique*, „Population”, XI 1975 (numer specjalny).
- Dosse F., *De l’usage raisonné de l’anachronisme*, „Espaces/Temps” 2004, nr 87–88.
- Dosse F., *La ressource géographique en histoire*, „Espaces/Temps” 1998, nr 68/69/70.
- Dosse F., *Les habits neufs du président Braudel*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34–35.
- Dosse F., *Les historiens sont tombés sur la tête*, „Libération”, 28 I 1988.
- Dosse F., *Paul Ricoeur révolutionne l’histoire*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59/60/61.
- Drouard A., *Réflexions sur une chronologie. Le développement des sciences sociales en France de 1945 à la fin des années soixante*, „Revue française de sociologie” 1982, nr 1.
- Duby G., *Histoire-société-imaginaire. Entretien avec Marc Abélès*, „Dialectiques” 1975, nr 10–11.
- Duby G., *Le mental et le fonctionnement des sciences humaines*, „L’Arc” 1972.
- Duby G., *Les sociétés médiévales: une approche d’ensemble*, „Annales ESC” 1971, nr 1.
- Dufour A., *Histoire politique et psychologie historique*, „Bibliothèque d’Humanisme et Renaissance” 1963, t. 25.
- Dumoulin O., *Les „Annales d’histoire économique et sociale” face au problème de l’enseignement de l’histoire*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine” 1984, poza serią.
- Dumoulin O., *Les noces de l’histoire et de la géographie*, „Espaces/Temps” 1998, nr 66/67.
- Dumoulin O., *Un entrepreneur des sciences de l’homme*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34/35.
- Dupront A., *Problèmes et méthodes d’une histoire de psychologie collective*, „Annales ESC” 1961, nr 1.
- Duroselle J.-B., *Pierre Renouvin (1893–1974)*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine” 1975, t. 22.
- Engerman S., Fogel R., Furet F., Le Roy Ladurie E. [rozmowa], „Le Nouvel Observateur” 1974, nr 513.

- Farge A., *Face à l'histoire*, „Magazine Littéraire” 1984, nr 207.
- Fauré Ch., *Absent from History*, „Signs” 1981, nr 7.
- Febvre L., *Histoire, économie et statistique*, „Annales H.E.S.” 1930, t. 2.
- Febvre L., *Histoire et psychologie*, „Encyclopédie française” 1938, t. 8.
- Febvre L., *Le problème de la géographie humaine: à propos d'ouvrages récentes*, „Revue de synthèse historique” 1923, nr 103–105.
- Febvre L., *Un livre qui grandit. La „Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, „Revue historique” 1950, t. 203.
- Febvre L., *Vers un autre histoire*, „Revue de métaphysique et de morale” 1949.
- Fernandez R.C., *Sur le „Rousseau” de Baczko*, „Annales ESC” 1971, nr 2.
- Ferro M., *Le laboratoire des „Annales”*, „Magazine Littéraire”, XI 1984.
- Furet F., *Beyond the „Annales”*, „Journal of Modern History” 1983, t. 55.
- Furet F., *L'histoire quantitative et la construction du fait historique*, „Annales ESC” 1971, nr 1.
- Furet F., *Les intellectuels français et le structuralisme*, „Preuves” 1967, nr 192.
- Furet F., Daumard A., *Méthodes de l'histoire sociale. Les archives notariales et la mécanographie*, „Annales ESC” 1959, nr 4.
- Garcia P., *Les „Lieux de mémoire”: une poétique de la mémoire?*, „Espace/Temps” 2000, nr 74–75.
- Gauchet M., *Changement de paradigme en sciences sociales?*, „Le Débat” 1988, nr 50.
- Gauchet M., *L'élargissement de l'objet historique*, „Le Débat” 1999, nr 103.
- George P., *Géographie et histoire*, „Revue historique” 1963, t. 229.
- Gérard A., *Histoire et politique. La „Revue historique” face à l'histoire contemporaine*, „Revue historique” 1976, t. 242.
- Godechot J., *Où en est l'historiographie?*, „Information historique” 1956, R. 18.
- Goubert P., *Historical Demography and the Reinterpretation of Early Modern French History. A Research Review*, „Journal of Interdisciplinary History” 1970, nr 1.
- Goubert P., *Une richesse historique en cours d'exploitation: les registres paroissiaux*, „Annales ESC” 1954, nr 1.
- Goursolas J.M., *Les jeux de l'échange entre l'histoire braudélienne et l'analyse économique*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34–35.
- Gran-Aymerich J. i E., *L'archéologie au CNRS, origine et mise en place*, „Cahiers pour l'histoire du CNRS 1939–1989” 1990.
- Grataloup C., *L'appel des grands espaces*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34–35.
- Grenier J.-Y., Lepetit B., *L'expérience historique. A propos de C.-E. Labrousse*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Gribaudo M., Blum A., *Des catégories aux liens individuels: l'analyse de l'espace social*, „Annales ESC” 1990, nr 6.
- Guenée B., *L'histoire de l'Etat en France à la fin du Moyen Âge vue par les historiens français depuis cent ans*, „Revue historique” 1964, t. 233.
- Guilhaumou J., *À propos de l'analyse du discours: les historiens et le „tournant linguistique”*, „Langage et société” 1993, nr 65.
- Guilhaumou J., *De l'histoire des concepts à l'histoire linguistique des usages conceptuels*, „Genèses” 2000, nr 38.
- Gurvitch G., *Continuité et discontinuité en histoire et en sociologie*, „Annales ESC” 1957, nr 1.
- Gurvitch G., *Le concept de structure sociale*, „Cahiers internationaux de sociologie” 1955, t. 19.
- Halbwachs M., *Max Weber: un homme une oeuvre*, „Annales H.E.S.” 1929, nr 1.
- Hartog F., *L'art du récit historique*, „Autrement” 1995, nr 150–151.
- Hartog F., *L'historien et la conjoncture historiographique*, „Le Débat” 1998, nr 102.
- Hartog F., *Le témoin et l'historien*, „Gradhiva” 2000, nr 27.
- Hartog F., *Temps et histoire. Comment écrire l'histoire de France?*, „Annales HSS” 1995, nr 6.

- Henry L., *Une richesse démographique en friche: les registres paroissiaux*, „Population” 1953, nr 2.
- Herubel J.-P., *The „Annales Mouvement” and its Historiography: a Selective Bibliography*, „French Historical Studies” 1993, nr 1.
- Hilaire Y.-M., *Co to jest szkola historyczna?*, „Historyka” 1986, t. 16.
- Histoire et fiction*, „Le Débat” 1989, nr 54.
- Histoire et sciences sociales. Tentons l’expérience*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Histoire et sciences sociales: un tournant critique?*, „Annales ESC” 1988, nr 2.
- Histoire et structure* (dossier), „Annales ESC” 1971, nr 3–4.
- Histoires et historiens*, „Le Débat” 1996, nr 92.
- Histoire, sciences sociales*, „Annales HSS” 1994, nr 1.
- Histoire sociale des sciences sociales*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 106–107.
- Inquiétudes et certitudes de l’histoire*, „Le Débat” 1999, nr 103.
- Jeanneney J.-N., *Vive la biographie*, „L’Histoire” 1979, nr 13.
- Joutard P., *Historiens, à vos micros! Le document oral, une nouvelle source pour l’histoire*, „L’Histoire” 1979, nr 12.
- Joutard P., *La tyrannie de la mémoire*, „L’Histoire” 1998, nr 221.
- Joutard P., *Questions à l’histoire orale. Table ronde du 20 juin 1986*, „Cahiers de l’IHTP” 1987.
- Juilliard E., *Aux frontières de l’histoire et de la géographie*, „Revue historique” 1956, t. 215.
- Julia D., *L’historien et le pouvoir des clés*, „Le Débat” 1988, nr 99.
- Kott S., *Compte rendu du Lutz Raphael, Die Erben von Bloch und Febyre. „Annales” Geschichtsschreibung und „Nouvelle Histoire” in Frankreich 1945–1980, Stuttgart 1994*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 106–107.
- Kriegel A., *Du bon usage de la crise*, „Revue française de sociologie” 1972, nr 4.
- L’avenir de l’histoire*, „Le Vingtième Siècle” 1987, nr 15.
- L’Enseignement supérieur. Les établissements, les enseignements, les effectifs*, „Revue de l’enseignement supérieur” 1964, nr 1.
- L’Épopée du roi Braudel*, „Le Nouvel Observateur” 1985, nr 1100.
- L’événement en perspective*, red. J.-L. Petit, „Raisons pratiques” 1991, nr 2.
- L’Express va plus loin avec Fernand Braudel, l’historien du quotidien*, „L’Express”, 22–28 XI 1971.
- L’histoire de la culture matérielle en Pologne. Le débat*, „Annales ESC” 1960, nr 1.
- L’Histoire du temps présent, hier et aujourd’hui*, „Bulletin de l’IHTP” 2000, nr 75.
- La France historique et ses livres*, „Préfaces” 1988, nr 6.
- La mémoire, entre histoire et politique*, „Cahiers français” 2001, nr 303.
- La mesure des phénomènes démographiques. Hommage à Louis Henry*, „Population” 1977, numéro spécial.
- La responsabilité sociale de l’historien*, „Diogène” 1994, nr 168.
- La science historique dans les pays socialistes. Questions d’historiographie*, „Problèmes du monde contemporain” 1980, nr 71.
- Laborie P., *De l’opinion publique à l’imaginaire social*, „Le Vingtième Siècle” 1988, nr 18.
- Labrousse E., *Entretien (avec Ch. Charle)*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1980, nr 32–33.
- Langlois C., *Les historiens: un corps en voie de renouvellement. Association des historiens contemporanéistes de l’enseignement supérieur et de la recherche*, „Bulletin d’information” 1992, nr 8.
- Langlois C., *Trente ans d’histoire religieuse*, „Archives des sciences sociales des religions” 1987, nr 1.
- Lavabre M.-C., *Usages du passé, usages de la mémoire*, „Revue française de science politique” 1994, nr 3.

- Le Goff J., *Comment écrire une biographie historique aujourd'hui?*, „Le Débat” 1989, nr 54.
- Le Goff J., *Czy historia polityczna nadal jest kością nauki*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 2.
- Le Goff J., *Faire comprendre le changement des sociétés*, „Le Monde de l'éducation”, V 1980.
- Le Goff J., *Histoire des sciences et histoire des mentalités*, „Revue de synthèse”, VII–XII 1983.
- Le Roy Ladurie E., *A Reply to Professor Brenner*, „Past and Present” 1978, nr 79.
- Le Roy Ladurie E., *En Haute Normandie: Malthus ou Marx?*, „Annales ESC” 1978, nr 1.
- Le Roy Ladurie E., *Événement et longue durée. L'exemple chouan*, „Communications” 1972, nr 18.
- Le Roy Ladurie E., *Voies nouvelles pour l'histoire rurale: XVIe–XVIIIe siècles*, „Annales ESC” 1965, nr 6.
- Le temps réfléchi. L'histoire au risque des historiens*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59–60.
- Lécuyer P., *La préhistoire des sciences sociales*, „Universalia” 1980.
- Lefebvre H., *Qu'est-ce que le passé historique?*, „Les Temps Modernes” 1959, nr 161.
- Lefort C., *Histoire et sociologie dans l'oeuvre de Fernand Braudel*, „Cahiers internationales de sociologie” 1952, t. 13.
- Lenoir R., *L'invention de la démographie et la formation de l'Etat*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 108.
- Lepetit B., *L'histoire prend-elle les acteurs au sérieux?*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59–60.
- Lepetit B., *L'histoire quantitative: deux ou trois choses que je sais d'elle*, „Histoire et Mesure” 1989, nr 3–4.
- Lepetit B., *Présentation de „Histoire et modélisation”*, „Annales ESC” 1988, nr 1.
- Lepetit B., *Une logique du raisonnement historique*, „Annales ESC” 1993, nr 5.
- Lepetit B., Revel J., *L'expérimentation contre arbitraire*, „Annales ESC” 1992, nr 1.
- Lepetit M., *Un regard sur l'historiographie allemande: les mondes de „l'Alltagsgeschichte”*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1998, nr 45.
- Les historiens et le travail de mémoire*, „Esprit”, VIII–IX 2000.
- Les sciences sociales à Paris vues par Marcel Mauss*, „Revue française de sociologie” 1985, nr 2.
- Les sciences sociales en France. Un bilan, un programme*, „Annales ESC” 1958, nr 1.
- Lévi-Strauss C., *Critères scientifiques dans les disciplines sociales et humaines*, „Revue internationale des sciences sociales” 1964, nr 16.
- Lévi-Strauss C., *Histoire et ethnologie*, „Annales ESC” 1983, nr 6.
- Lévi-Strauss C., *Histoire et ethnologie*, „Revue de métaphysique et de morale” 1949, nr 3–4.
- Lévi-Strauss C., *L'anthropologie sociale devant l'histoire*, „Annales ESC” 1960, nr 4.
- Longchambon H., *Les sciences sociales en France. Un bilan, un programme*, „Annales ESC” 1958, nr 1.
- Mandrou R., *Histoire sociale et histoire des mentalités*, „La Nouvelle Critique” 1972, nr 41.
- Mandrou R., *Les Annales en Pologne*, „Annales ESC” 1960, nr 2.
- Mandrou R., *Lucien Febvre*, „Revue universitaire” 1957, nr 66.
- Mandrou R., *O związkach historyków polskich i francuskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 3.
- Manifeste. La rédaction de „Genèses”*, „Genèses” 1990, nr 1.
- Marczewski J., *Buts et méthodes de l'histoire quantitative*, „Cahiers Vilfredo Pareto” 1964, nr 3.
- Martin J.-C., *La mémoire, l'histoire et l'oubli. Pour un autre régime d'historicité*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 2000, nr 4.
- Mauro F., *Le temps du monde pour Fernand Braudel*, „Itinerario” 1981, nr 5.
- Mazauric C., *Réflexions sur une nouvelle conceptions de la Révolution Française*, „Annales historiques de la Révolution Française”, VII–IX 1967.
- Mémoire, histoire*, „Revue de métaphysique et de morale” 1998, nr 1.
- Meynaud J., *Paryskie spotkania*, „Kultura” 1957, nr 1–2.

- Michel H., *Le Comité d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale*, „Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale” 1981, nr 124.
- Milo D.S., *Pour une histoire expérimentale, ou la gaie histoire*, „Annales ESC” 1990, nr 3.
- Mobilités* (dossier), „Annales ESC” 1990, nr 5.
- Morazé C., *Lucien Febvre et l'histoire vivante*, „Revue historique” 1957, nr 217.
- Morin E., *L'événement*, „Communications” 1972, nr 19.
- Mousnier R., *Le concept de classe et l'histoire*, „Revue d'histoire économique et sociale” 1970, nr 4.
- Mucchielli L., *Aux origines de la nouvelle histoire*, „Revue de synthèse” 1995, nr 1.
- Noiriel G., *En mémoire de Marc Bloch. Retour sur „L'Apologie pour l'histoire”*, „Genèses” 1994, nr 17.
- Noiriel G., *Foucault and History: The Lessons of a Disillusion*, „Journal of Modern History” 1994, nr 66.
- Noiriel G., *Max Weber et le sens des limites*, „Genèses” 1998, nr 32.
- Noiriel G., *Pour une approche subjectiviste du social*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Noiriel G., *Une histoire sociale du politique est-elle possible?*, „Le Vingtième Siècle” 1989, nr 24.
- Nora P., *La loi de la mémoire*, „Le Débat” 1994, nr 1.
- Nordman D., *La géographie, œil de l'histoire*, „Espaces/Temps” 1998, nr 66/67.
- Ory P., *L'histoire culturelle de la France contemporaine. Question et questionnement*, „Le Vingtième Siècle” 1987, nr 16.
- Où va l'histoire économique?* (dossier), „Historiens et géographes” 2002, nr 378.
- Passeron J.-C., *Biographies, flux, itinéraires, trajectoires*, „Revue française de sociologie” 1990, nr 31.
- Passeron J.-C., Prost A., *L'enseignement, lieu de rencontre entre historiens et sociologues*, „Sociétés contemporaines” 1990, nr 1.
- Passés recomposés. Champs et chantiers de l'histoire*, red. J. Boutier, D. Julia, „Autrement” 1995, nr 150–151.
- Péguy Ch.-P., *L'univers géographique de Fernand Braudel*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34–35.
- Perrin C. E., *L'oeuvre historique de Marc Bloch*, „Revue historique” 1948, t. 199.
- Pesez J.-M., *Archéologie slave: villes et campagne*, „Annales ESC” 1967, nr 3.
- Pestre D., *Les sciences et l'histoire aujourd'hui*, „Le Débat” 1998, nr 102.
- Pestre D., *Pour une histoire sociale et culturelle des sciences. Nouvelles définitions, nouveaux objets, nouvelles pratiques*, „Annales HSS” 1995, nr 3.
- Pollak M., *La planification des sciences sociales*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1976, nr 2–3.
- Pollak M., *Pour un inventaire*, „Les Cahiers de l'IHTP” 1987, nr 4.
- Pomian K., *L'impatto della scuola delle „Annales” nell'Europa orientale*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Pomian K., *The Impact of the Annales School in Eastern Europe*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Pomian K., *Théorie générale de la collection*, „Libre” 1978, nr 3.
- Poussou J.-P., *Louis Henry, 1911–1991*, „Annales de démographie historique” 1992.
- Prochasson Ch., *La politique comme culture*, „Le Mouvement Social” 2002, nr 200.
- Prost A., *Comment l'histoire fait-elle l'historien?*, „Le Vingtième Siècle” 2000, nr 1.
- Prost A., *Histoire, vérités, méthodes. Des structures argumentatives de l'histoire*, „Le Débat” 1996, nr 6.
- Prost A., *Mais comment donc l'histoire avance-t-elle?*, „Le Débat” 1999, nr 1.
- Prost A., *Où va l'histoire sociale?*, „Le Mouvement Social” 1996, nr 1.
- Prost A., *Seignobos revisité*, „Le Vingtième Siècle” 1994, nr 43.
- Queré L., *Le tournant descriptif en sociologie*, „Current Sociology” 1992, nr 1.
- Rancière J., *Le concept d'anachronisme et la vérité de l'historien*, „L'Inactuel” 1996, nr 6.
- Rancoeur R., *Historia we Francji 1939–1946*, „Kwartalnik Historyczny” 1948, nr 3–4.



- Regards sur l'histoire culturelle*, red. Ch. Prochasson i in., „Cahiers du Centre de Recherches Historiques” 2003, nr 31.
- Rémond R., *Czym jest francuska szkoła historyczna*, „Historyka” 1986, t. 16.
- Renouvin P., *Le troisième cycle de l'Enseignement supérieur des lettres*, „Revue de l'enseignement supérieur” 1959, nr 3.
- Renouvin P., *Research in Modern and Contemporary History: Present Trends in France*, „Journal of Modern History” 1966, nr 38.
- Revel J., *Au pied de la falaise: retour aux pratiques*, „Le Débat” 1999, nr 1.
- Revel J., *Histoire et sciences sociales: les paradigmes des Annales*, „Annales ESC” 1979, nr 6.
- Revel J., *Ressources narratives et connaissance historique*, „Enquête” 1995, nr 1.
- Revel J., *Sur la „crise” de l'histoire aujourd'hui*, „Bulletin de la Société Française de Philosophie” 1985, nr 4.
- Revel J., *The Annales: Continuities and Discontinuities*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Ricoeur P., *Histoire et rhétorique*, „Diogenes” 1994, nr 168.
- Ricoeur P., *L'écriture de l'histoire et la représentation du passé*, „Annales HSS” 2000, nr 4.
- Riot-Sarcey M., *L'historiographie française et le concept de „genre”*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 2000, t. 47.
- Roche D., *De l'histoire sociale à l'histoire socio-culturelle*, „Mélanges de l'École Française de Rome” 1979, t. 9.
- Roche D., *Les historiens aujourd'hui. Remarques pour un débat*, „Le Vingtième Siècle” 1986, nr 12.
- Rosanvallon P., *Pour une histoire conceptuelle du politique*, „Revue de synthèse” 1986, nr 1–2.
- Schmitt J.-C., *Le geste, la cathédrale et le roi*, „l'Arc” 1978, nr 72.
- Schnapp A., *Les „Annales” et l'archéologie: une rencontre difficile*, „Mélanges de l'École Française de Rome” 1981, nr 1.
- Schneider J., Braudel F., Labrousse E., Renouvin P., *Les orientations de la recherche historique*, „Revue historique” 1959, t. 222.
- Sée H., *Remarques sur l'application de la méthode comparative à l'histoire économique et sociale*, „Revue de synthèse historique” 1923, t. 10.
- Simiand F., *Méthode historique et science sociale. Étude critique d'après les ouvrages récents de Lacombe et de M. Seignobos*, „Annales ESC” 1960, nr 1.
- Sirinelli J.-F., *Les normaliens de la rue d'Ulm après 1945*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1986, t. 33.
- Sirinelli J.-F., *Pour une histoire culturelle du politique*, „Le Vingtième Siècle” 1998, nr 57.
- Stoetzel J., *Sociologie et démographie*, „Population” 1946, nr 1.
- Thomas Y., *La vérité, le temps, le juge et l'historien*, „Le Débat” 1998, nr 102.
- Tirat J.-Y., *Problèmes de méthode en histoire sociale*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1963, t. 10.
- Todd E., *La vie intellectuelle française: du néant à l'être*, „Le Débat” 1980, nr 4.
- Torres F., *Du champ des Annales à la biographie: réflexions sur le retour d'un genre*, „Sources: travaux historiques” 1985, nr 3–4.
- Travail de mémoire 1914–1998*, „Autrement” 1999, nr 54.
- Un testament de Fernand Braudel*, „Le Nouvel Observateur” 1985, nr 1100.
- Une histoire à l'échelle globale (dossier)*, „Annales HSS” 2001, nr 1.
- Urfalino P., *L'histoire culturelle: programme de recherche ou grand chantier*, „Le Vingtième Siècle” 1998, nr 1.
- Valensi L., *Présence du passé, lenteur de l'histoire*, „Annales ESC” 1993, nr 3.
- Vigne E., *Un problème de temps*, „Le Magazine Littéraire”, XI 1984.
- Vilar P., *Histoire sociale et philosophie de l'histoire*, „La Pensée” 1964, nr 118.
- Vilar P., *Pour une meilleure compréhension entre économistes et historiens. Histoire quantitative ou économétrie rétrospective?*, „Revue historique” 1965, t. 233.

- Vovelle M., *De la biographie à l'étude de cas*, „Sources: travaux historiques” 1985, nr 3–4.
- Vovelle M., *Des mentalités aux représentations*, „Sociétés et représentations” 2001, nr 12.
- Vovelle M., *Ma géographie*, „Espaces/Temps” 1998, nr 68/69/70.
- Vovelle M., *Plutôt labrousien que braudelien*, „Espaces/Temps” 1986, nr 34/35.
- Walch J., *Une rupture épistémologique dans l'historiographie?*, „Romantisme” 1978, nr 20–21.
- Zancarini-Fournel M., *Soixante-huit: le chantier continue*, „Espaces/Temps” 1995, nr 59/60/61.

### 3. Inne

- Abrams P., *History, sociology, historical sociology*, „Past & Present” 1980, t. 87.
- Aguet J.-P., Muller B., „Combats pour l'histoire” de Lucien Febvre dans le *Revue de Synthèse Historique*, „Revue suisse d'histoire” 1985, t. 35.
- Andrews R.M., *Implications of Annales for U.S. History*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Bailyn B., *Braudel's Geohistory. A Reconsideration*, „Journal of Economic History” 1951, nr 11.
- Bailyn B., *Compte rendu de: Traian Stoianovich, French Historical Method. The Annales Paradigm*, „Journal of Economic History” 1977, nr 37.
- Banti A.M., „Storie e microstorie”: *l'histoire sociale contemporaine en Italie (1972–1989)*, „Genèses” 1991, nr 3.
- Batkin L., *Due modi di studiare la cultura*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Beik W., *Compte rendu d'Emmanuel Le Roy Ladurie, Carnival in Romans*, „Journal of Interdisciplinary History” 1980, nr 11.
- Bellah R.J., *Durheim and History*, „American Sociological Review” 1969, nr 24.
- Bessmertny Y., *Alcune osservazioni sui micro-approcci nella storiografia contemporanea (sguardo da Mosca)*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Bessmertny Y., *Annales vues de Moscou*, „Annales ESC” 1992, nr 1.
- Birnbaum N., *The Annales School and Social Theory*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Born K.E., *Neue Wege der Wirtschafts- und Sozialgeschichte*, „Saeculum” 1964, nr 15.
- Boyle L., *Compte rendu d'Emmanuel Le Roy Ladurie, Montailou village occitan*, „Canadian Journal of History/Annales Canadiennes d'Histoire” 1979, nr 14.
- Brezzi P., *Historiografia jako nauka historyczna*, „Historyka” 1977, t. 7.
- Burke P., *Die „Annales” in globalen Kontext*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1990, nr 1.
- Burke P., *L'histoire sociale des rêves*, „Annales ESC” 1973, nr 2.
- Burke P., *Material Civilisation in the Work of Fernand Braudel*, „Itinerario” 1981, nr 5.
- Burke P., *Reflections on the Historical Revolution in France: The „Annales” School and British Social History*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Burke P., *The Strengths and Weaknesses of the History of Mentalities*, „History of European Ideas” 1986, nr 7.
- Burrows R., *J. Michelet and the Annales School*, „Clio” 1981/1982, nr 12.
- Caracciolo A., *Sui „modello” economico di Kula: sistema feudale, agricoltura e precapitalismo*, „Quaderni storici” 1970, nr 14.
- Carrard P., *Figuring France: The Numbers and Tropes of Fernand Braudel*, „Diacritics. A Review of Contemporary Criticism” 1988, nr 3.
- Carrard P., *Voice Trouble. The Search for Women's Words in French Historiography*, „Clio” 1995, nr 24.
- Castelli C., *Habent sua fata libelli*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Cerutti S., *Le „linguistic turn” en Angleterre. Notes sur un débat et ses censures*, „Enquête” 1997, nr 5.
- Clark S., *French Historians and Early Modern Popular Culture*, „Past and Present” 1983, t. 100.

- Clubb J.M., *Allen Howard, Computers and historical studies*, „The Journal of American History” 1967, nr 3.
- Darnton R., *The Symbolic Element in History*, „Journal of Modern History” 1986, t. 58.
- Davies R.R., *Bloch*, „History” 1967, t. 52.
- Davis L.E., Engerman S., *Cliometrics. The State of the Science (or Is It Art or, perhaps, Witchcraft?)*, „Historical Methods” 1987, t. 20.
- Davis N.Z., *Les conteurs de Montailou*, „Annales ESC” 1979, nr 1.
- Day J., *Fernand Braudel and Rise of Capitalism*, „Social Research” 1980, t. 47.
- Deutsch R., „*La Nouvelle Histoire*”. *Die Geschichte eines Erfolges*, „Historische Zeitschrift” 1981, t. 233.
- Devulder C., *Karl Lamprecht, Kulturgeschichte et histoire totale*, „Revue d’Allemagne” 1985, nr 17.
- Diakow W.A., *Polsky uczeni o metodologicznych i teoretycznych problemach nauki historycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 4.
- Dorpalen A., *The Role of History in the DDR*, „East Central Europe” 1976, nr 1.
- Dubuc A., *The Influence of the „Annales” School in Quebec*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Eley G., *De l’histoire sociale au „tournant linguistique” dans l’historiographie anglo-américaine des années 1980*, „Genèses” 1992, nr 7.
- Englund S., *De l’usage de la Nation par les historiens, et réciproquement*, „Politix” 1994, t. 26.
- Fenlon D., *Encore une question: Lucien Febvre, the Reformation and the School of „Annales”*, „Historical Studies” 1974, nr 9.
- Fontana J., *Ascens i decadencia de l’Escola dels „Annales”*, „Recerques” 1974, nr 4.
- Forster R., *Achievements of the „Annales” School*, „Journal of Economic History” 1978, nr 1.
- Gemelli G., „*L’Encyclopédie française*” e l’organizzazione della cultura nella Francia tra le due guerre, „Passato e Presente” 1986, t. 11.
- Gemelli G., *La VI sezione dell’EPHE e l’unificazione delle scienze economico-sociali in Francia*, „Inchiesta” 1984.
- Ginzburg C., *Marc Bloch*, „Studi medievali” 1965, nr 10.
- Ginzburg C., *Microhistory: Two or Three Things that I know about it*, „Critical Inquiry” 1993, t. 20.
- Ginzburg C., *Montrer et citer. La vérité en histoire*, „Le Débat” 1989, nr 56.
- Ginzburg C., *Signes, traces, pistes. Racines d’un paradigme de l’indice*, „Le Débat” 1980, nr 6.
- Ginzburg C., Poni C., *La micro-histoire*, „Le Débat” 1981, nr 17.
- Grendi E., *Micro-analisi e storia sociale*, „Quaderni storici” 1977, t. 35.
- Groh D., *Strukturgeschichte as „totale” Geschichte?*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1971, t. 58.
- Guriewicz A.J., *Historia i antropologia historyczna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa. Antropologia Kultury – Etnografia – Sztuka” 1997, nr 1–2.
- Guriewicz A.J., *Historyczna psychologia społeczna a „podstawowe zadanie” nauki historycznej*, „Studia Metodologiczne” 1968, t. 1.
- Guriewicz A.J., *La sintesi storica*, „Dimensioni a problemi della ricerca storica” 1997, nr 2.
- Harding R.P., *Gouberts Beauvaisis*, „History and Theory” 1983, t. 22.
- Harsgor M., *Total History: the Annales School*, „Journal of Contemporary History” 1978, nr 1.
- Harvey J.L., *An American „Annales”? The AHA and the „Revue internationale d’histoire économique” de Lucien Febvre and Marc Bloch*, „Journal of Modern History” 2004, t. 76.
- Heilbron J., *Pioniers par défaut? Les débuts de la recherche au Centre d’études sociologiques (1946–1960)*, „Revue française de sociologie” 1991, t. 22.
- Hexter J.H., *Fernand Braudel and the „monde braudélien”*, „Journal of Modern History” 1972, t. 44.
- Hobsbawm E.J., *Comments*, „Review” 1978, nr 3–4.

- Horská P., *Vznik 6. sekce École pratique des hautes études. Fernand Braudel a jeho východoevropská vědecká politika*, „Česky časopis historický“ 2002, t. 100.
- Hunt L., *French History in the Last Twenty Years: The Rise and the Fall or the „Annales” Paradigm*, „Journal of Contemporary History” 1986, nr 2.
- Huppert G., *The Annales School before the Annales*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Iggers G.G., *Die „Annales” und ihre Kritiker. Probleme moderner französischer Sozialgeschichte*, „Historische Zeitschrift” 1974, nr 3.
- Inalcik H., *Impact of the „Annales” School on Ottoman Studies and New Findings*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Iztcovich O., *Un modèle matematico dell „Economia della riserva signorite” di W. Kula*, „Miscellanea storica ligure” 1978, nr 1.
- Janaček J., *Rozhovor z prof. Braudelem*, „Dejiny a Současnost” 1964, t. 6.
- Jarousch K.H., *(Inter)national Styles of Quantitative History*, „Historical Methods” 1985, nr 18.
- Jones G.S., *Une autre histoire sociale?*, „Annales HSS” 1998, nr 2.
- Judt T., *A Clown in Regal Purple: Social History and the Historians*, „History Workshop Journal” 1979, nr 7.
- Karady V., *Durkheim, les sciences sociales et l’université: bilan d’un semi-échec*, „Revue française de sociologie” 1976, nr 2.
- Kellner H., *Disorderly Conduct: Braudel’s Menippean Satire*, „History and Theory” 1979, t. 18.
- Kiernan V., *Reflexions on Braudel*, „Social History” 1977, nr 2.
- Kinser S., *„Annaliste” Paradigm? The Geohistorical Structuralism of Fernand Braudel*, „American Historical Review” 1981, nr 1.
- Kinser S., *Capitalism Enshrined. Braudel’s Triptych of Modern Economic History*, „Journal of Modern Economic History” 1981, t. 53.
- Knight M., *The Geo-History of Fernand Braudel (Review Article)*, „Journal of Economic History” 1950, nr 2.
- Kon I.S., Lubinskaja A.D., *Trudy francuzskogo istorika Marka Blocha*, „Woprosy Istorii” 1955, t. 8.
- Kramer L., *Gérard Noiriel’s Pragmatic Quest for Paradigms*, „French Historical Studies” 1998, nr 3.
- Kudrna J., *K některým aspektům geneze metod školy Annales*, „Sbornik Prací Filosofické Fakulty Brněnské University” 1980, t. 27.
- Levi G., *Les usages de la biographie*, „Annales ESC” 1989, nr 6.
- Lipp C., *Histoire sociale et „Alltagsgeschichte”*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 1995, nr 106–107.
- Lyon B., *M. Bloch*, „French Historical Studies” 1987, nr 10.
- Lyon B., *Marc Bloch: Did He Repudiate Annales History?*, „Journal of Medieval History” 1985, nr 11.
- Makkai L., *Ars historica: On Braudel*, „Review” 1983, nr 6.
- Makkai L., *Marc Bloch*, „Vilagtörténet” 1964, nr 2–3.
- Mastrogregori M., *Nota sul testo dell’Apologie pour l’histoire di Marc Bloch*, „Revista di storia della storiografia moderna” 1986, nr 7.
- McMillan J.F., *„New Cultural History” and the Rediscovery of Politics. Some Recent Work on Modern France*, „The Journal of Modern History” 1994, nr 4.
- Megill A., *The Reception of Foucault by Historians*, „Journal of the History of Ideas” 1987, nr 1.
- Momigliano A., *The rhetoric of history and the history of rhetoric: on Hayden White’s tropes*, „Comparative Criticism” 1981, nr 3.
- Mommsen H., *Historical Scholarship in Transition. The Situation in Federal Republic of Germany*, „Daedalus” 1971.

- Müller B., Schöttler P., *Faut-il brûler Lucien Febvre?*, „Le Monde”, 8 II 1995.
- Olábarri I., *New-New History: A longue durée Structure*, „History and Theory” 1995, nr 1.
- Orsi P.L., *La storia della mentalità in Bloch e Febvre*, „Rivista di storia contemporanea” 1983, nr 3.
- Parker G., *Braudel's Mediterranean: the Making and the Marketship of a Masterpiece*, „History” 1974, t. 59.
- Pollak M., *La planification des sciences sociales*, „Actes de la recherche”, VI 1976.
- Poster M., *Foucault and History*, „Social Research” 1982, t. 49.
- Raftis J.A., *Marc Bloch's Comparative Method and the Rural History of Medieval England*, „Medieval Studies” 1962, t. 24.
- Raphael L., *Le Centre de recherches historiques de 1949 à 1975*, „Cahiers du Centre de recherches historiques” 1993, t. 10.
- Raphael L., *The Present as Challenge for the Historian. The Contemporary World in the „Annales ESC”, 1929–1949*, „Storia della storiografia” 1992, t. 21.
- Rhodes R.C., *Emile Durkheim and the Historical Thought of Marc Bloch*, „Theory and Society” 1978, nr 5.
- Romano R., *Encore des illusions*, „Cahiers Vilfredo Pareto” 1983, t. 21.
- Roth G., *Compte rendu de Fernand Braudel, On History*, „American Journal of Sociology” 1980, t. 87.
- Rustow D.A., *Introduction to the issue: Philosophers and Kings. Studies in Leadership*, „Dædalus”, lato 1968.
- Sahlins M., *Other Times, Other Customs: „The Anthropology of History”. Distinguished Lecture*, „American Anthropologist” 1982, nr 3.
- Schrader F.E., *Comment une histoire nationale est-elle possible?*, „Genèses” 1994, t. 14.
- Scott J.W., *A crisis in History? On Gérard Noiriel's „Sur la »crise de l'histoire«*, „French Historical Studies” 1998, nr 3.
- Scott J.W., *Genre: une catégorie utile d'analyse historique*, „Les Cahiers du GRIF” 1988, t. 37–38.
- Sewell W.H., *Marc Bloch and the Logic of Comparative History*, „History and Theory” 1967, t. 2.
- Sokołowa M.N., *Istoriczeskaja teorija Fernanda Braudela*, „Francuzskij Jeżegodnik” 1972 (Moskwa 1974).
- Stoianovitch T., *Social History: Perspective of the „Annales” Paradigm*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Stone L., *In the Alleys of Mentalité. Compte rendu d'Emmanuel Le Roy Ladurie, Le Territoire de l'historien II, The Territory of the Historian; Carnival in Romans*, „New York Review of Books”, 8 XI 1979.
- Stone L., *Retour au récit ou réflexions sur une nouvelle vieille histoire*, „Le Débat” 1980, nr 4.
- Stone L., *The Impact of the Annales School on the Social Sciences*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Stuard S.M., *The Annales School and Feminist History*, „Signs” 1981, nr 7.
- Taylor Ch., *Understanding in Human Sciences*, „Review of Metaphysics” 1980, t. 34.
- Tilly Ch., *Anthropology, History, and the „Annales”*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Trevor-Roper H.R., *Fernand Braudel, the Annales and the Mediterranean*, „Journal of Modern History” 1972, t. 44.
- Valkenier E., *Soviet Impact on Polish Post-War Historiography 1946–1950*, „Journal of Central European Affairs” 1951–1952, t. 2.
- Valkenier E., *Sovietization and Liberalization in Polish Post-war Historiography*, „Journal of Central European Affairs” 1959–1960, t. 19.
- Valkenier E., *The Rise and Decline Official Marxist Historiography in Poland 1945–1983*, „Slavic Review” 1985, t. 44.
- Vansina J., *For Oral Tradition (but not against Braudel)*, „History in Africa” 1978, nr 5.

- Walker L.D., *A Note on Historical Linguistics and M. Bloch's Comparative Method*, „History and Theory” 1980, t. 19.
- Wee H. van der, *The Global View of Fernand Braudel*, „Itinerario” 1981, nr 5.
- Werner M., Zimmermann B., *Vergleich, Transfer, Verflechtung. Der Ansatz der „histoire croisée” un die Herausforderung des Transnationales*, „Geschichte und Gesellschaft” 2002, t. 28.
- Wesseling H.L., *Fernand Braudel, Historian of the Longue Durée*, „Itinerario” 1981, nr 5.
- Wesseling H.L., *The Annales School and the Writing of Contemporary History*, „Review” 1978, nr 3–4.
- Wesseling H.L., Oosterhoff J.L., *De Annales, geschiedenis en inhoudsanalyse*, „Tijdschrift voor Geschiedenis” 1986, nr 99.
- White H., *Foucault Decode: Notes from Underground*, „History and Theory” 1973, nr 12.

## INDEKS OSÓB

- Abdel-Malek Anouar 509  
Abraham Pierre 90  
Abramowicz Andrzej 422–424, 427, 760  
Adamowicz Tadeusz 760  
Adamus Jan 710  
Ademar Jean 393  
Afanasjew Jurij N. 26  
Agel Henri 225  
Agnew John 611  
Agulhon Maurice 14, 16, 410, 484, 506, 584, 589, 617, 620, 641, 649  
Ajnenkiel Andrzej 231, 341, 478, 500, 501, 760  
Aleksandrowicz Alina 760  
Aleksandrowicz Charles (Karol) 192, 497, 498  
Allard Jean-François 117  
Allen Howard 571  
Almassa Elina 200  
Althusser Louis 580, 589, 598, 640  
Amsterdamski Stefan 151, 443  
Ancel Marc 246  
Andrejew Igor 760  
Andrews Richard Mowery 22, 526  
Ankersmit Franklin R. 647  
Antoine Michel 163  
Antoniewicz Włodzimierz 564, 760  
Apollinaire Guillaume 226  
Aragon Louis 454, 455  
Arbman Holger 433  
Ariès Philippe 16, 568, 604, 611, 615  
Arnold Stanisław 54, 82, 86, 160, 165, 218, 237–239, 241, 286, 292, 294, 299, 300, 320, 325, 334, 350, 469, 478, 514, 567, 625, 626, 743  
Arnoud P. 227  
Arnould Maurice 486  
Aron Raymond 363, 394, 396, 399, 435, 484, 540, 545, 553, 554, 586, 643  
Artaud Denise 476  
Ashton Thomas 721  
Askenazy Szymon 698  
Assorodobraj-Kula Nina 80, 158, 252, 505, 567, 742, 760  
Attali Jacques 194  
Aube Jean 232  
Auby Jean-Marie 66, 128  
Augé Marc 20, 68, 193, 194, 196, 197, 201, 202, 209, 210, 316, 320, 322, 324, 338, 388, 409, 418, 503, 608, 639, 640, 667, 744  
Aujac Henri 185, 402  
Aumiller Janina 760  
Auzas Pierre-Marie 225  
Aylmer Gerald E. 648  
Aymard Maurice 14, 15, 22, 62, 186–189, 195, 198, 199, 201, 203–205, 207, 208, 212–214, 304, 337, 408, 424, 429, 476, 477, 510, 519, 534, 535, 542, 546, 549–554, 556, 559, 583, 585, 597, 598, 604, 607, 608, 614, 615, 621, 622, 625, 643, 668, 678, 679, 689, 695, 696, 707, 711, 713, 723, 732  
Babin Jean 414  
Bachelard Gaston 643  
Bachtin Michaił 526  
Baculewski Jan 463  
Baczko Bronisław 22, 158, 299, 473, 478, 486, 501, 721, 724, 760  
Badura Roman 128  
Baehrel René 721  
Baelen Jean 83, 452  
Bailyn Bernard 632  
Bainville Jacques 604  
Balandier Georges 553, 554, 607  
Balcerak Wiesław 760  
Balzak Honoriusz 455  
Banach Jerzy 760  
Banaszkiewicz Jacek 486, 661, 760  
Baranowicz Zofia 174, 760

Barbag Józef 79, 82, 85, 88, 255, 290, 354  
 Barbut Marc 179, 402  
 Bardach Juliusz 40, 105, 219, 235, 238, 244,  
 245, 353, 381, 403, 571, 572, 625, 760  
 Bardet Jean-Pierre 184  
 Barel Yves 402  
 Baron Marie-France 186  
 Barraclough Geoffrey 519  
 Barrière Pierre 486  
 Barszczewska Alina 760  
 Barthes Roland 169, 402  
 Bartolini Renato 238, 239  
 Bartoszewski Władysław 501, 760  
 Basaj Mieczysław 242  
 Basdevant Jean 47, 59, 118, 318, 335, 336,  
 743  
 Bastide Georges 244  
 Baszkiewicz Jan 22, 158, 160, 381, 382, 410,  
 417, 522, 620, 649, 650, 656, 658, 679,  
 728, 739, 760  
 Baudouin Charles 75, 76  
 Bauer Mirosław 151  
 Bayen 104  
 Bazin Jean 201  
 Beaujeu-Garnier Jacqueline 225  
 Beauprêtre Gérard 206, 227, 410  
 Beausse Jean de 74, 91, 254  
 Beauvois Daniel 190, 191, 218, 225, 227, 409,  
 416, 417, 464, 495, 623  
 Beck Patrick 426  
 Becker Jean-Jacques 409  
 Bédarida François 22, 145, 157, 243, 418, 583,  
 605, 642, 663, 672  
 Bédarida Henri 71  
 Bédarida Renée 605  
 Bednarek Wiesław 473  
 Béjin André 16  
 Bekier Aleksander 76  
 Belmont Nicole 403  
 Benard Henri 91  
 Bender Ryszard 285  
 Bennigsen Alexandre 318, 427  
 Berezowski Cezary 246  
 Berezowski Stanisław 760  
 Berger Gaston 109, 111  
 Bergeron André 194  
 Bergeron Louis 227, 299, 410, 540  
 Bergier Jean-François 238, 301, 351  
 Berman Jakub 348  
 Bernhard Maria 760  
 Berque Jacques 429  
 Berr Henri 631, 702, 703  
 Bertrand A. 396  
 Bessmertny Youri 22, 25  
 Besson Waldemar 659  
 Bettelheim Charles 332, 395, 399  
 Beutin Ludwig 721  
 Beyer Armand 225  
 Bęcki Henryk 346  
 Białoskórska Krystyna 760  
 Bianco Marta zob. Herling Bianco Marta  
 Bibrowska Izabela 80  
 Bidault Georges 46, 70, 74, 91, 220, 452  
 Bie Pierre de 435  
 Biegański Tadeusz 427, 760  
 Bielak Feliks 104, 139, 221–223, 511  
 Bielecki Franciszek 760  
 Bielińska Maria 661  
 Bienveniste Émile 47  
 Bieńczyk Marek 211  
 Biernat Andrzej 199, 203, 760  
 Bierut Bolesław 24, 70, 530, 577  
 Bierzanek Remigiusz 218, 219, 318, 323, 497  
 Biezuńska-Małowist Iza 80, 213, 235, 350,  
 398, 492, 520, 558, 760  
 Biliński Bronisław 348  
 Bińko Beata 27  
 Birecki Henryk 111, 115, 276  
 Birkenmajer Aleksander 625  
 Birnbaum Norman 25, 593, 611, 671, 706  
 Birot Pierre 247  
 Biskup Marian 625  
 Blachnicki Franciszek 286  
 Black 122  
 Blanchard Raoul 702  
 Bloch Charles 476  
 Bloch Marc 10, 13, 16, 19, 24, 25, 61, 93, 161,  
 212, 331, 479, 484, 508, 512–518, 521,  
 542, 548, 562, 563, 569, 581–584, 586,  
 599, 601, 606, 609, 616, 629, 631, 633,  
 637, 644, 667, 669, 672, 673, 685, 703,  
 706, 708, 710, 719, 721, 725  
 Bloch Maurice 636  
 Blondel Georges 71  
 Blot Jacques 521, 522, 584  
 Błachowski Stefan 249  
 Błaszczyk T. 760  
 Bobińska Celina 185, 282, 289, 348, 410–412,  
 440, 486, 493, 505, 507, 666, 760  
 Bobiński Jan 302, 310



- Bobrowski Czesław 394, 395, 399, 478, 496, 504, 505, 713
- Boczkowska Danuta 435
- Boer Willem den 706
- Bogucka Maria 15, 67, 126, 208, 275, 281, 282, 303, 304, 335, 352, 353, 384, 388, 404–406, 412, 413, 416, 419, 436–438, 440, 441, 474, 525, 529, 550, 551, 554, 558, 562, 575, 621, 647, 650, 659, 661, 664, 677, 681, 682, 692, 693, 702, 703, 712, 717, 720, 727, 732, 733, 739, 760
- Boguszewska Helena 760
- Bois Guy 16, 240, 581, 597, 625, 695, 696, 712
- Boisson Guy de 89
- Boltanski Luc 401, 402, 672
- Bonamour Jean 225, 242
- Boncour Paul 217
- Bonet-Maury Paul 81
- Bonin Serge 445
- Bonnain Rolande 185, 411
- Bonnefont Jean-Claude 144
- Bonte Pierre 636
- Boras Zygmunt 416, 760
- Boreau G. 92
- Borejsza Jerzy W. 152–155, 210, 413, 677, 678, 760
- Borkowski Jan 760
- Borodziej Włodzimierz 69
- Borowski Adam 146
- Borst Arno 526
- Bošković Durde 433
- Boüard Michel de 424
- Bouchard Marcel 245
- Boudon Raymond 435
- Bourdé Guy 607, 617, 629, 634, 640, 652, 653, 706, 707
- Bourdieu Pierre 12, 26, 157, 435, 607, 608, 613, 614, 640, 642–644, 657, 662, 672, 698, 699, 731, 741
- Bourguet Marie-Noëlle 640
- Bourion Georges 76
- Bourrilly Jean 76, 96, 102, 218, 220, 225, 239, 494, 519, 623
- Bouteron Marcel 71
- Boutier Jean 637
- Boutière Jean 79, 225
- Bouvier Jean 581, 591
- Bozec Sylvain 225
- Brahmer Mieczysław 219
- Brams Lucien 398
- Brandys Kazimierz 192, 503
- Bratianu Gheorghe 521
- Braudel Fernand 9–11, 13–17, 19, 20, 22, 23, 25, 26, 47, 49, 57, 58, 60–63, 66, 67, 83, 104, 105, 117, 118, 156–163, 165–170, 172, 173, 175–180, 184, 186, 187, 208, 212–214, 222, 236, 237, 239, 242, 300, 302–304, 311, 314–319, 321–326, 329, 331, 332–336, 350, 354, 355, 357, 363, 378–380, 385, 391, 392, 395, 396, 398, 400, 401, 408, 411, 412, 418, 421, 422, 428, 430, 435, 437, 442, 447, 457, 458, 461, 478, 479, 484, 485, 493, 506, 508–510, 517, 518, 520–527, 529, 532–536, 540, 542, 543, 547–553, 562–564, 566–569, 572, 579, 580, 584–589, 591–594, 596, 597, 599–602, 604–610, 612, 616, 621, 622, 624–627, 629–638, 640–647, 655, 661, 667–672, 674, 677, 683–688, 690–693, 700, 702, 705–709, 711–713, 719–725, 729, 731–733, 736, 738, 743, 745, 746
- Braudel Paule 655
- Braun Pierre 225
- Braun-Blanquet Josias 47
- Braunstein Philippe 320
- Bravo Benedetto 760
- Bristiger Michał 760
- Brodala Marta 258
- Brodzka Alina 760
- Brogie Maurice de 71
- Bromberg Adam 460, 461
- Broniarek Zygmunt 126
- Broniewicz Witold 760
- Brossat Alain 22
- Broué Michel 194
- Brożyna Piotr 760
- Bruhhat Jean 49, 413
- Brun Julian 576
- Bruneau Charles 75, 76, 220
- Brunschwig Henri 566, 712
- Brus Włodzimierz 478
- Bryniarski Idzi 271, 278
- Brzeziński Stanisław 236, 242, 509
- Buchalski Aleksander 358
- Buchwald-Pelcowa Paulina 661
- Buczek Karol 625
- Budzikowski Leszek 284, 356, 506
- Bujak Franciszek 18, 249, 512–514, 516, 523, 542, 576, 687, 697

Bukowski Jerzy 99  
 Bur Michel 424  
 Burda Andrzej 169, 504  
 Burguière André 11, 12, 19, 227, 403, 405, 493, 542, 548, 582–584, 588, 630, 635, 636, 638, 640, 642, 672, 706, 723  
 Burin des Rozières Étienne 109–111, 175, 534  
 Burke Peter 11, 16, 22, 23, 25, 198, 331, 478, 507, 513, 525–527, 541, 542, 566, 582, 587, 588, 599, 600, 605, 606, 610, 615, 616, 626, 630, 634, 640, 641, 643, 645, 668, 674, 688, 700, 705, 706, 720, 725  
 Buszko Józef 665  
 Bylina Stanisław 486, 659, 661, 686, 760  
  
 Cabouat Jean-Pierre 160  
 Cachin Marcel 217  
 Cackowski Zdzisław 760  
 Cadot Michel 225  
 Callot Émile 13, 14  
 Calvet Georges 424  
 Camus Albert 455  
 Candillac Maurice de 399  
 Cannon John 587  
 Capelle Guy 225  
 Carbonell Charles-Olivier 16, 604, 629, 635, 663  
 Carbonnel Eric de 109  
 Carrard Philippe 16, 23, 25, 483, 581, 602, 636, 699, 719, 720  
 Carrière C. 324, 502  
 Casanova Antoine 429, 634, 673  
 Casanova Laurent 454  
 Cassou Jean 224  
 Castellán Georges 494  
 Castro Fidel 565  
 Cavell Stanley 25  
 Cazin Paul 47, 71, 218, 735  
 Cedronio Marina 25  
 Cerquilligni Bernard 226  
 Certeau Michel de 629, 635, 637, 674  
 Chabiera Tadeusz 407  
 Chałasiński Józef 249, 567  
 Chambe René 476  
 Chamerska Halina 403, 570  
 Chamoux Antoinette zob. Fauve-Chamoux Antoinette  
 Chamson André 83  
 Chankowski Andrzej S. 760  
 Chapelot Jean 424  
 Charle Christophe 157, 624, 625, 630, 672  
 Charpentier Jacques 216  
 Charpentier Jean 245, 246  
 Charpentier Pierre 53, 112, 115, 169, 282, 334, 384, 385, 618, 619  
 Charpentras 104  
 Chartier Roger 16, 185, 190, 194, 404–407, 610, 621, 629, 633, 637, 640, 643, 664, 672  
 Chastel André 225, 393  
 Chatel Robert 225  
 Chaunu Huguette 479, 543  
 Chaunu Pierre 12, 479, 543, 610, 611, 615, 633, 634, 672, 675, 708  
 Chenu Marie-Dominique 719  
 Chésneaux Jean 332, 585, 607  
 Chevalier Albert 91  
 Chevalier Bernard 431  
 Childe Gordon 432  
 Chiva Isac 166, 403, 411, 424, 438  
 Chlebus Edward 57  
 Chmielewski Jan 254  
 Chmielewski Janusz 505  
 Chochorowski Aleksander 286  
 Cholley André 448  
 Chołaj Henryk 120, 187, 425  
 Chopin Fryderyk 77, 83  
 Choquet Gustave 76  
 Chrobry Bolesław 577  
 Chromecki Tadeusz 74, 220, 363  
 Ciapa Czesław 128  
 Cieniuch Stanisław 760  
 Cieślak Edmund 477, 498, 503, 529, 621, 760  
 Cieślak Tadeusz 34, 53, 169, 172, 173, 240, 293, 327, 414, 422, 497, 760  
 Ciupak Edward 760  
 Claessen Henri 654, 655  
 Clapham John Harold 721  
 Clark Colin 721  
 Clark Stuart 25  
 Clark Terry N. 616  
 Claude Jean 224, 225  
 Claudel Paul 71, 352, 455  
 Clemens Jacques 424  
 Clubb Jerome M. 571  
 Cobb Richard 706  
 Cochran Thomas C. 398  
 Colliard Claude-Albert 245  
 Collingwood Robin George 704  
 Collomb Jean 222

Combe Sonia 22  
 Comet Georges 424  
 Comte Auguste 389, 634  
 Conway Jill Ker 644  
 Corbin Alain 672  
 Cornu Marcel 49  
 Coty René 352  
 Coulomb Jean 395  
 Courbet Gustave 83  
 Courbin Paul 169, 422  
 Coutau-Bégarie Hervé 11, 12, 14, 16, 25, 315,  
 528, 530, 581, 612, 632, 633, 641, 642,  
 669, 671, 672, 674–676  
 Couve de Murville Maurice 106, 110, 115, 116,  
 218, 309, 362, 385, 743  
 Craine David 11  
 Crawford Elisabeth 402  
 Croce Benedetto 595, 689, 704  
 Crozet René 493  
 Crozier Michel 398, 402  
 Cuisenier Jean 424, 438  
 Curien Hubert 120, 131, 150–152  
 Curie-Skłodowska Maria 91, 92, 117, 146,  
 202–204, 445, 744  
 Cyrankiewicz Józef 86, 114–116, 258, 262,  
 364, 365  
 Czacharowski Antoni 402  
 Czachórski Witold 246  
 Czajanow Aleksandr 694  
 Czapliński Władysław 301, 352, 419  
 Czarnocka Krystyna 760  
 Czarnowski Stefan 514, 542  
 Czartoryski Adam 518  
 Czartoryski Paweł 329, 330, 737, 760  
 Czczot-Gawrak Zbigniew 760  
 Czekańska Marta 254  
 Czepulis-Rastenis Ryszarda 660  
 Czerwińska Elżbieta 489  
 Czubiński Antoni 247, 760  
 Czyrek Józef 56, 138  
  
 Ćwiek Jerzy 474  
  
 Daix Pierre 16, 222, 622, 745  
 Damisch Hubert 393, 405, 439  
 Dampierre Eric de 566  
 Danecki Jan 325, 499  
 Darnton Robert 446, 640  
 Davies Norman 625  
 Davis 136  
  
 Day John 25  
 Dąbrowa Sławomir 565  
 Dąbrowska Maria 760  
 Dąbrowski Jan 80, 453  
 Dąbrowski Kazimierz 161, 458  
 Dąbrowski Krzysztof 422, 760  
 Debresse 224  
 Decaudin Michel 225  
 Decaux Alain 610  
 Decaux Étienne 49, 218, 239, 290, 291, 622  
 Decottignies Jean 413  
 Dedeyan Charles 121  
 Deguède Jacques 618  
 Dehaussy Jean 225  
 Dejnawowicz Czesław 187  
 Delacroix Christian 156, 535, 536, 552, 567,  
 588, 589, 592, 604–606, 617, 629, 635,  
 641, 645, 653, 668, 669, 672–676  
 Delamotte Yves 328  
 Delaunay Jean-Claude 417  
 Delmas Jean-Loup 663  
 Delobel Pierre 622  
 Delumeau Jean 403, 548, 621  
 Dembińska Maria 280, 392, 424, 486, 568, 760  
 Dembiński Jerzy 568  
 Demkowska Zofia 760  
 Demonet Michel 403, 571  
 Demoulin Robert 688  
 Denisse Jean-François 680  
 Denjoy Arnaud 47  
 Dennery Étienne 29, 87, 89–91, 93–95, 363,  
 384, 455  
 Denys Anna 91  
 Derathé Robert 394  
 Derentowicz Mieczysław 466  
 Derouet Jean-Louis 443  
 Dérrida Jacques 630  
 Desaive Jean-Paul 443  
 Desbois Henri 246  
 Desgranges Guy 477  
 Desroche Henri 167  
 Desurmout Xavier 404, 406  
 Devèze Michel 634  
 Devisse Jean 566  
 Deyon Pierre 405  
 Dhombres Nicole 443  
 Diamond Stanley 636  
 Diaz Furio 25  
 Didier Noël 495  
 Diltthey Wilhelm 15, 704, 710, 717

- Diószegi István 410  
 Długoborski Waclaw 187  
 Dłuski Ostap 83  
 Dobosiewicz Stanisław 96  
 Dobrowolska Danuta 760  
 Dobrowolski Paweł 203, 760  
 Dobrowolski Tadeusz 391  
 Dobrzycki Jerzy 760  
 Dobrzyński Marian 446, 760  
 Dodge David 460  
 Domańska Ewa 11, 20, 561, 601, 617, 635, 638, 701, 716, 717  
 Dopsch Alfons 542  
 Dormard Serge 417  
 Dosse François 156, 193, 315, 316, 331, 332, 535, 536, 544, 552, 567, 583–589, 592, 604–606, 617, 629, 634, 635, 639, 641, 645, 646, 653, 668–670, 672–676, 703  
 Douzou Pierre 151  
 Dowiat Jerzy 405, 568  
 Drago Roland 236  
 Dray William 647  
 Dreszerowa Zofia 464  
 Drewnowski Jan 478, 760  
 Dreyfus Simone 328  
 Drouard Alain 309, 314, 316, 519, 523, 533, 538  
 Drozdowicz Zbigniew 586, 704  
 Drozdowski Marian M. 47, 50, 137, 268, 478, 743, 760  
 Drzewicka Anna 760  
 Dubet François 407  
 Dubiński Aleksander 501, 502, 760  
 Dubois Henri 424  
 Dubuc Alfred 22, 595, 612, 613, 636, 702, 715  
 DUBY Georges 19, 34, 122, 168, 212, 214, 240, 245, 386, 388, 392, 393, 397, 403, 416–418, 420, 428–430, 479, 483, 484, 494, 523, 524, 548, 562, 563, 567, 568, 574, 575, 578–580, 589–591, 609–612, 617, 625, 641–644, 667, 732  
 Dufour Marie-Louise 497  
 Dumézil Georges 675  
 Dumoulin Jerome 642  
 Dunajewski Henryk 760  
 Dunin-Wąsowicz Aleksandra 486, 500, 760  
 Dunin-Wąsowicz Anna 760  
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 418, 760  
 Dunin-Wąsowicz Teresa 240, 424, 425, 430, 486, 502, 760  
 Dupâquier Jacques 615  
 Dupront Alfons 134, 568, 612, 644  
 Duraczyński Eugeniusz 230, 478  
 Durkheim Émile 542, 567, 602, 639, 640  
 Duroselle Jean-Baptiste 161, 615, 642, 653  
 Durry Marie-Jeanne 224  
 Duruy Victor 313, 314  
 Dutka Anna 211  
 Dutkiewicz Józef 14, 391  
 Duval Alain 424  
 Duveau Georges 521  
 Duverger Maurice 361  
 Dzieduszycka Anna 431  
 Dzierzwa (Mierzwa) 658  
 Dzierwoński Kazimierz 392  
 Dziurkowska-Kossowska Irena 446  
 Ehrard Jean 225  
 Ehrlich Stanisław 234, 497  
 Eimerl-Witkowska Kamila 502  
 Eisenbach Artur 493, 760  
 Elias Norbert 633  
 Eliasz Andrzej 760  
 Elton Geoffrey R. 632  
 Éluard Paul 91  
 Engels Fryderyk 389, 583  
 Erbe Michael 25  
 Escande Léopold 47, 128  
 Escande Maurice 225  
 Escarpit Robert 225  
 Espagne Michel 741  
 Estève Maurice 76, 391  
 Estreicher Karol 320, 391  
 Evans-Pritchard Edward 640, 705  
 Eydoux Henri-Paul 225, 427  
 Fabian Jerzy 760  
 Fabre Daniel 411  
 Fabre Jean 47, 49, 71, 96, 102, 111, 127, 165, 218, 239, 394, 399, 413, 414, 509, 623, 735  
 Fajnhauz Dawid 760  
 Falkowska Maria 760  
 Fałkowski Wojciech 199, 760  
 Farb Adam 372  
 Farge Arlette 595, 642, 643, 663, 672, 723  
 Faryś Janusz 383  
 Faucher Daniel 399  
 Fauré Christine 668  
 Faure Maurice 217

- Fauve Jacques 200  
 Fauve-Chamoux Antoinette 67, 185, 186, 190, 201, 337, 411, 443, 445, 479, 682  
 Fauvel-Rouif Denise 235  
 Favier Jean 225, 663  
 Febvre Lucien 10, 13, 16, 19, 24, 26, 156, 159, 213, 314, 315, 331, 484, 507, 508, 513, 514, 516–518, 521, 522, 527, 539, 540, 542, 548, 562, 564, 569, 581–584, 586, 597, 599, 601, 606, 609, 611, 612, 616, 626, 629–631, 633, 637, 643–645, 667, 669, 670, 672, 673, 691, 700, 702, 703, 706, 707, 710, 719, 721, 725  
 Fedorowicz Zdzisław 505, 760  
 Fekecz Janusz 203  
 Feldman Józef 515  
 Feliksiak Jerzy 135, 138  
 Fernandez Ruben Cesar 724  
 Ferrier Jean-Louis 225  
 Ferro Marc 409, 476, 548, 610, 641, 677  
 Fevre Daničle 424  
 Fijałkowski Ryszard 150, 232  
 Filarska Barbara 760  
 Filipec Josef 358  
 Filipek Józef 760  
 Filipiak Stanisław 285  
 Filipowicz Józef 458  
 Filipowicz S. 283  
 Fink Carol 25  
 Finley Moses I. 659  
 Fiszal Henryk 760  
 Fiszman Samuel 760  
 Flandrin Jean-Louis 16, 732  
 Flandrin Maria 710  
 Fleszner Edda 760  
 Fleury Michel 538  
 Flory Maurice 225  
 Fohlen Claude 286, 617  
 Fontaine Maurice 312  
 Fontana Josep 25  
 Forcart Kurt 396  
 Forster Robert 11, 25, 632  
 Foucault Michel 13, 194, 222, 223, 225, 590, 632, 637, 643, 674  
 Fouchet Christian 69, 70, 107, 111, 113, 116, 128, 129, 149, 150, 356, 362, 363, 530, 618  
 Fouchet Jacques 414  
 Foulain Robert 162  
 Fourastie Jean 67  
 Fourgeron André 76  
 Fournier Gabriel 424  
 Franaszek Piotr 27, 603  
 Francastel Pierre 70, 71, 75, 76, 78, 104, 162, 164, 165, 220, 225, 290, 300, 320, 354, 385, 390–394, 397, 399, 421, 422, 425, 448, 478, 509, 572, 701, 712  
 Francić Mirosław 10  
 François Michel 48, 161, 162, 235, 239, 493, 509, 634  
 Frankiewicz Małgorzata 632  
 Frappier Jean 225  
 Frącki Edward 486  
 Fréjacques Claude 141  
 Frelek Ryszard 231  
 Friedland 352  
 Friedmann Georges 158, 166, 354, 521, 567  
 Frybes Marcin 146, 219, 445, 513  
 Frybes Stanisław 232  
 Furet François 11, 14, 20, 68, 170, 175, 178–180, 184–186, 188, 190, 191, 193, 196, 200, 226, 316, 319, 324, 326, 335, 338, 392, 403, 405, 421, 423, 424, 436, 437, 439–442, 477, 485, 499–503, 525, 540, 571, 585, 586, 605, 607, 610, 617, 620, 634, 635, 640, 641, 648–650, 656, 669, 674, 678, 720  
 Gadoffre Gilbert 16, 604  
 Gaillard Georges 393  
 Gailliard André 70  
 Gajda Janusz 760  
 Gajewska Grażyna 602  
 Gajewska Halina 760  
 Gajewski Stanisław 83, 94, 98, 104, 111, 454  
 Galasso Giuseppe 689  
 Gall 224  
 Gałęski Bogusław 760  
 Gandillac Maurice de 167  
 Garaudy Roger 79  
 Garbacik Eugeniusz 505, 760  
 Garcia Patrick 156, 535, 536, 552, 567, 588, 589, 592, 604–606, 617, 629, 635, 641, 645, 653, 668, 669, 672–676  
 Garewicz Jan 760  
 Garlicka Aleksandra 760  
 Garnys Kazimierz 371  
 Garreau Roger 46, 71, 75, 78, 80, 220, 252  
 Gary Romain 225  
 Gauchet Marcel 642, 672

Gaudamet Jean 113, 239, 244, 494  
 Gaulle Charles de 45, 48, 54, 61, 103, 110, 111,  
 113, 114–116, 124, 128, 129, 157, 177, 282,  
 309, 310, 356, 387, 511, 530, 534, 619  
 Gaulmier Jean 225  
 Gaume Renée 87, 88  
 Gautier Étienne 615  
 Gawecki Henryk 140  
 Gawlikowski Krzysztof 648  
 Gay Peter 644  
 Gąsiorowska Natalia 80, 514  
 Gąsiorowski Stefan 494  
 Gąsowski Jerzy 416, 422, 760  
 Gebert Konstanty 146  
 Gebethner Stanisław 351, 352  
 Geblewicz Eugeniusz 73, 448  
 Geiss Imanuel 25  
 Gelberg Ludwik 321, 760  
 Gemelli Giuliana 157  
 Genicot Léopold 719  
 Gentil da Silva José 167, 214, 292, 712  
 Gerber Rafał 327  
 Gerber Waław 760  
 Geremek Bronisław 23, 61, 114, 118, 144,  
 159, 160, 162, 168, 176–179, 188, 191,  
 193–195, 197, 205, 206, 214, 232, 275,  
 286, 301, 324, 326, 345, 350, 357, 361,  
 385, 386, 388, 397, 401, 403, 404, 406,  
 408, 420, 428, 429, 435, 438, 441, 477,  
 478, 486, 493, 507, 508, 513, 517, 524,  
 534, 535, 542, 543, 562, 563, 567, 568,  
 574, 575, 577–580, 586, 587, 590, 611,  
 622, 625, 627, 649, 655, 659–661, 678,  
 680, 683–685, 690, 693–695, 711, 713,  
 721–723, 731, 732, 738, 745, 760  
 Gervais Céline 409  
 Geslan Alain 424  
 Gessain Robert 398  
 Gęsicka Grażyna 407  
 Ghele Jean van 377  
 Gide André 455  
 Giedroyc Jerzy 162, 216  
 Gierek Edward 24, 49, 51, 53, 103, 121, 125,  
 126, 128, 129, 136, 137, 177, 179, 271,  
 285, 294, 357, 360, 376, 406, 410, 466,  
 469, 473, 628, 629, 645, 654, 664, 679  
 Gierowski Józef A. 301, 485, 507, 508, 718,  
 737, 760  
 Gieysztor Aleksander 22, 44, 66, 99, 102, 104,  
 105, 109, 134, 141, 150, 151, 158, 160,  
 162, 163, 170, 172, 176, 182, 191, 219,  
 230, 235, 237, 238, 240, 242, 244, 284,  
 285, 301, 319, 328, 378, 380, 383, 384,  
 386, 391, 392, 394, 397, 399, 403, 405,  
 406, 408, 414, 416, 418, 420, 438–441,  
 478, 493–495, 497, 499, 504–506, 508,  
 515, 516, 518, 520, 522, 529, 530, 535,  
 537, 556, 557, 562, 564, 596, 625, 627,  
 694, 711, 713, 722, 723, 746, 760  
 Gieysztor Irena 244, 300, 301, 486, 701, 702,  
 760  
 Gil Pujol Javier 22  
 Gilbert Felix 632  
 Gilson Étienne 301  
 Ginzburg Carlo 633, 643, 652, 668, 672  
 Girardet Raoul 611, 612  
 Giscard d'Estaing Valéry 129, 130, 136  
 Gischia Leon 76  
 Giszczak Jacek 586  
 Giza Hanna Maria 216  
 Glénisson (żona Jeana Glénissona) 729  
 Glénisson Jean 15, 424, 509, 543, 641, 690,  
 712, 729  
 Glucksman André 194  
 Głowacki Janusz 730  
 Gmurczyk-Wrońska Małgorzata 199, 760  
 Goćkowski Janusz 10, 256  
 Godechot Jacques 169, 483, 509  
 Godelier Brigitte 151  
 Godelier Maurice 197, 225, 421, 677  
 Godlewski Aleksander Lech 760  
 Godlewski Waław 48, 736  
 Goetel Walery 249  
 Gogacz Mieczysław 302, 384, 625  
 Golański Henryk 219, 249  
 Goldman Lucien 225  
 Goldzamt Edmund 760  
 Golka Bartłomiej 760  
 Gołębiowski Marek 760  
 Gomułka Władysław 24, 30, 35, 36, 98, 112,  
 125, 135, 177, 271, 285, 343, 357, 366, 367,  
 383, 385, 465, 527, 534, 587, 619, 628  
 Gori Francesca 195  
 Gostkowski Zygmunt 701, 760  
 Gottesman Gustaw 90  
 Goubert Pierre 11, 479, 610, 614, 641, 719, 720  
 Gougenheim Georges 225  
 Goy Joseph 179, 180, 183, 185, 190, 201, 319,  
 402–406, 409–413, 424, 426, 427, 438–  
 440, 443, 610, 627, 651

Górecka Łucja 760  
 Górkiewicz Agnieszka 27  
 Górnicka-Kalinowska Joanna 586  
 Górski Jan 15, 579, 724, 725  
 Górski Janusz 416, 436  
 Górski Karol 486  
 Górzycki Kazimierz 698  
 Górzyński Sławomir 199, 760  
 Grabowiecki Ryszard 436  
 Grabowski Czesław 760  
 Grabska-Wallis Elżbieta 760  
 Grabski Andrzej Feliks 10, 23, 24, 60, 355,  
 383, 404, 410, 508, 509, 515, 544, 582,  
 586, 587, 601, 602, 617, 629, 635, 648,  
 653, 654, 658, 659, 663, 664, 686, 700,  
 707, 708, 738, 760  
 Gradowska Alicja 760  
 Graff Piotr 23  
 Gramsci Antonio 689  
 Grangier Monique 223  
 Granys Kazimierz 473  
 Grappin Henri 623  
 Graus Franciszek 761  
 Green Julien 145  
 Green Nancy 205, 445  
 Gregorowicz Jan 761  
 Grelon André 445  
 Grenelle Jean-Jacques 417  
 Grenier Jean-Yves 634, 644, 741  
 Grevet Patrice 417  
 Grimsted Patricia K. 195  
 Grinberg Daniel 761  
 Grobelak Lucjan 416  
 Grochulska Barbara 299, 406, 485, 508, 761  
 Groh Dieter 616  
 Gromb Dora 195  
 Gromek Andrzej 231, 236, 242, 423  
 Gromnicki Jan 422  
 Gronowski J. 122  
 Grosfeld Barbara 502  
 Grosfeld Leon 172, 327, 761  
 Grossin William 144  
 Grossman Wasilij 473  
 Grosz Wiktor 255  
 Grot Zdzisław 761  
 Gruchman Bohdan 185  
 Gruszecki Wojciech 761  
 Grzelak Janusz 446, 761  
 Grzelak Zdzisław 303, 401, 424  
 Grzeszczak Jerzy 761  
 Grzędzielski Władysław 89  
 Grzybowski Konstanty 158, 353, 761  
 Grzybowski Stanisław 761  
 Grzywicka Joanna 320, 761  
 Gubiński Arnold 761  
 Gueniffey Patrice 227  
 Guennée Bernard 225, 406, 641, 642, 723  
 Guespereau Edmond 217  
 Guilhaumou Jacques 672  
 Guillemain Henri 226  
 Guillou André 424  
 Guizot François 582  
 Guriewicz Aron 526, 544, 652  
 Gurvitch Georges 590, 613, 635, 667, 669  
 Gusdorf Georges 225  
 Guy Alain 225  
 Guze Joanna 761  
 Habermas Jürgen 699, 704  
 Hainsworth Michael 184  
 Halamska Maria 443  
 Halecki Oskar 378  
 Halévi Ran 227, 409, 410  
 Halphen Louis 520, 542  
 Hałoń Edward 41, 166, 237, 340  
 Hamilton Earl J. 721  
 Handelsman Marcelli 378, 514, 515, 518, 524,  
 529, 542, 555, 570, 697  
 Handke Kwiryna 539  
 Harsgor Michael 25, 354, 588, 632, 641  
 Hartog François 16, 610, 629, 637, 638, 643,  
 663, 672  
 Hass Ludwik 187, 189, 407, 501, 761  
 Hauser Henri 515, 721  
 Hausner Jerzy 446  
 Hébrard Jean 506  
 Heckscher Eli F. 721  
 Heera Jacques 226  
 Hegedus Zsuzsa 407  
 Hellas Jean-Claude 424  
 Heller Clemens 43, 49, 60, 63, 66, 67, 104,  
 121, 156, 158, 160, 162–169, 171–173,  
 175, 178, 179, 187, 200, 204, 205, 213,  
 214, 227, 244, 318, 319, 323, 327, 328,  
 332–334, 341, 354–356, 363, 379, 393–  
 –396, 398, 399, 402, 408, 417, 418, 421,  
 434, 435, 458, 461, 476, 492, 496, 504,  
 505, 508, 509, 534, 572, 669, 743  
 Henry Louis 538, 615  
 Henschke Kornel 676

Hensel Joanna 761  
 Hensel Witold 122, 145, 180, 183, 201, 304,  
 324, 338, 409, 420–434, 436, 439, 440,  
 443, 445, 486, 505, 509, 524, 562, 648,  
 744, 761  
 Herbich Tomasz 427  
 Herbst Krzysztof 761  
 Herbst Stanisław 242, 384, 391, 530  
 Herer Wiktor 329, 761  
 Herling Bianco Marta 514, 517, 518, 530, 531,  
 739  
 Herodot 636  
 Herriot Eduard 352  
 Hersant Yves 192, 201, 503, 744  
 Hessel Stéphane 247  
 Hexter Jack H. 25, 479, 518, 527, 609, 631,  
 632, 639, 642, 670  
 Hilaire Yves-Marie 10, 415  
 Hilczer-Kurnatowska Zofia 423  
 Hilgier Ludwik 340  
 Hill Christopher 705  
 Hilton Rodney 599  
 Himmelfarb Gertruda 542  
 Hinz Henryk 761  
 Hirszowicz Łukasz 761  
 Hitler Adolf 593  
 Hobsbawn Eric J. 526, 587, 599, 600, 616, 668,  
 671, 706  
 Hochfeld Julian 348, 505  
 Hoffmanowa Maria 459  
 Holzer Jerzy 187, 653, 761  
 Holzerowa 565  
 Horák Petr 517  
 Horská Pavla 21, 26, 34, 59, 332, 335, 337,  
 357, 358, 687, 745  
 Hoskins William G. 705  
 Hoszowska R. 239  
 Hoszowski Stanisław 477, 486  
 Hubert Jean 225  
 Hübner Piotr 84, 256  
 Hughes Stuart H. 632  
 Hugo Wiktor 90  
 Huillier Fernand d' 236, 509  
 Huizinga Johan 704  
 Hulewicz Jan 73  
 Hunt Lynn 14, 25, 526, 604, 607, 635, 636,  
 639, 672, 676  
 Huppert George 526, 604, 611  
 Husserl Edmund 630  
 Hyrenius Hannes 615  
 Iggers Georg G. 25, 544, 599, 600, 602, 604,  
 605, 616, 687, 745  
 Ichnatowicz Ireneusz 543  
 Inalcik Halil 22, 595  
 Infeld Leopold 230  
 Ingarden Roman 234  
 Inglot Mieczysław 417  
 Inglot Stefan 515  
 Izard Michel 636  
 Izodorczyk Anna 761  
 Jabłoński Henryk 116, 117, 122, 236, 237, 249,  
 252, 292, 334, 345, 432  
 Jabłoński Zbigniew 148  
 Jackiewicz Aleksander 761  
 Jackowski A. 81, 449  
 Jacob André 225  
 Jacquart Jean 663  
 Jaczewski Bohdan 45, 46, 201, 216, 219, 229,  
 249, 409, 517, 682  
 Jagodziński Aleksander 426  
 Jakubowski Jerzy 761  
 Jakubowski Maciej 200  
 Jakubowski Wiktor 287, 730  
 Jamentillon 554  
 Janáček Josef 483  
 Janiak Jan 110  
 Janicka Barbara 761  
 Janicka Krystyna 761  
 Janion Maria 22, 158, 739  
 Jankélévitch Vladimir 225, 356  
 Jankowiak Ludwik 761  
 Janowska Halina 162, 286, 483  
 Jarocki Robert 134, 516, 520  
 Jarosz Dariusz 23, 24, 28, 55, 69–72, 77, 78,  
 83, 84, 86, 87, 90, 125, 251, 290, 448, 449,  
 453, 622  
 Jarosz Maria 761  
 Jaroszewski Tadeusz 436, 761  
 Jaroszyński Maurycy 111, 218, 299  
 Jaruzelski Wojciech 142, 143, 146, 148, 190,  
 194, 195, 230, 235, 270, 271, 473, 628,  
 654, 667, 678  
 Jarymowicz Maria 761  
 Jaśkiewicz Wiktor 761  
 Jawicz Anna 369  
 Jawłowska Aldona 445  
 Jaworska Władysława 391, 761  
 Jaworski Stanisław 761  
 „Jazon”, TW 355



Jazdzewski Konstanty Klemens 392  
 Jeannin Pierre 48, 227, 237, 406, 419, 484, 535,  
 550, 600, 608, 621, 692, 712, 724  
 Jedlicka Wanda 13  
 Jedlicki Jerzy 158, 319, 493, 577, 647, 651,  
 659, 739, 744  
 Jeleński Konstanty 188  
 Jewsiewicki Bogumił 571  
 Jezierski Andrzej 416  
 Jędruszczak Hanna 478, 761  
 Jędruszczak Tadeusz 418, 478, 499, 500, 761  
 Jędrychowski Stefan 249  
 Jędryka Zygmunt 102, 486  
 Jobert Ambroise 49, 165, 218, 248, 394, 623  
 Jodłowski Jerzy 246, 415  
 Johannot Henri 72  
 Johnson Douglas 672  
 Joliot-Curie Frédéric 71, 72, 80, 89, 90, 217  
 Joliot-Curie Irena 89, 90, 217  
 Jordan Augustin 56  
 Jordan Paul 138  
 Jorland Gérard 55  
 Joutard Philippe 611, 672  
 Joxe Louis 77, 312, 730  
 Józef, o. (François Le Clerc du Tremblay) 606  
 Józefowicz Adam 445  
 Józefowiczówna Krystyna 431  
 Judenko Konstanty 761  
 Judkowiak Barbara 446  
 Julia Dominique 637, 506  
 Julliard Jacques 227, 410, 616  
 Jurewicz Oktawiusz 761  
 Jus Andrzej 252  
 Jus Karolina 252  
 Jüttemann Gerd 25

Kaczmarek Jan 128, 131, 137, 231, 648  
 Kaczmarek Zdzisław 135, 141, 144, 216, 267,  
 475, 666  
 Kaczorowski Françoise 195  
 Kaczyńska Elżbieta 187, 189, 192, 407, 446,  
 477, 501, 502, 510, 561, 678, 718, 721,  
 761  
 Kaddour H. 311  
 Kahk Johan 571  
 Kalabiński Bolesław 41, 131, 132, 187, 200,  
 407  
 Kalabiński Stanisław 67, 187, 189, 406, 436,  
 439, 498, 648, 681, 761  
 Kalecki Michał 399, 478, 595

Kalemka Sławomir 410, 417  
 Kalina Stanisław 467  
 Kalinowski Lech 391, 625  
 Kaliski Sylwester 302  
 Kamecki Zbigniew 761  
 Kamienik Roman 761  
 Kamińska Jadwiga 431  
 Kamińska Zofia 556  
 Kamińska Grażyna 348  
 Kamiński Miron 54, 146, 151, 152, 201–204,  
 209, 210  
 Kamiński Włodzimierz 187  
 Kaniewska Anna 27  
 Kańczugowski Leszek 285, 286  
 Kapuściński Ryszard 571  
 Karady Victor 402, 447  
 Karpik Lucien 402  
 Karpiński 565  
 Karpiński Adam 761  
 Karpiński Andrzej 436  
 Karpiński Rafał 557, 558, 690  
 Karpiński Wojciech 191, 502  
 Karpowicz Mariusz 405  
 Karwacki Władysław 187, 189, 407, 501, 761  
 Kasprzyk Krystyna 761  
 Kasprzyk Leszek 137, 140, 141, 145, 187–189,  
 196, 231, 294, 338, 407, 408, 761  
 Kawecki Zygmunt 342  
 Kazimierz Wielki 350  
 Kądziała Łukasz 198, 199, 326  
 Kersten Krystyna 357, 571, 653, 659, 761  
 Keylor William R. 25  
 Keynes John Maynard 721  
 Kępiński Zdzisław 391  
 Kętrzyński Stanisław 514  
 Kętrzyński Wojciech 136  
 Kiedrzyńska Wanda 761  
 Kieniewicz Jan 199, 203, 565, 665, 761  
 Kieniewicz Stefan 80, 161, 176, 230, 323, 340,  
 378, 413, 416, 418, 419, 494, 496, 498,  
 557, 658, 724  
 Kiepuska Halina 660, 761  
 Kiersnowska Teresa 166, 761  
 Kiersnowski Ryszard 22, 158, 160, 166, 501,  
 625, 659, 744, 761  
 Kieżun Witold 402  
 Kim Maxim P. 398  
 Kirchner-Ładyka Hanna 761  
 Kisiel Przemysław 256  
 Kisielewski Stefan 188

Kiss Zsolt 761  
 Kiszczak Czesław 285  
 Klaczyński Władysław 176, 177  
 Klafkowski Alfons 245  
 Klapisch-Zuber Christiane 190, 194, 403, 406,  
 571, 642  
 Klimaszewski Ignacy 29, 86  
 Klimkiewicz Sławomir 145, 190, 191, 623  
 Klimowicz Mieczysław 301, 335, 735, 736  
 Kliszko Zenon 115  
 Kłoczowski Jerzy 185, 214, 235, 415, 416,  
 418, 437, 495, 501, 503, 508, 657, 658,  
 718, 719, 721, 761  
 Kłos Radosław 643  
 Kłosińska Janina 701, 761  
 Kłoskowska Antonina 299  
 Kmita Jerzy 652, 701  
 Knight Melvin 632  
 Knobloch 268  
 Knysz-Tomaszewska Danuta 128  
 Kochanowicz Jacek 10, 761  
 Kochanowski Jan Karol 698  
 Koczerska Maria 659  
 Kodrębski Jan 410  
 Kohorewicz Tadeusz 676  
 Kolankowski Zygmunt 76, 80, 81, 290  
 Kolańczyk Kazimierz 299, 727  
 Kolendo Jerzy 162, 286, 425, 486, 761  
 Kołakowski Leszek 22, 96, 158, 192, 389, 394,  
 397, 477, 500, 504, 505, 704, 714, 721  
 Kołczak Aleksandr 70  
 Kołtąj Hugo 350  
 Kołodko Grzegorz 446  
 Kołodziejczyk Ryszard 761  
 Komar Michał 501  
 Komorowska Jadwiga 761  
 Komorowski Zygmunt 503  
 Kon Igor S. 93  
 Konarska Barbara 761  
 Konarski Feliks 162  
 Konarzewski Krzysztof 761  
 Kondracki Jerzy 241  
 Kondratiew Nikołaj 631  
 Konopczyński Władysław 378  
 Konwicky Tadeusz 193, 503  
 Kopczyńska-Jaworska Bronisława 411, 492  
 Kopelmanas Lazare 399  
 Kopernik Mikołaj 350, 468  
 Korczala Piotr 203  
 Korczewski Ryszard 150, 232  
 Kordys Jan 211  
 Kormanowa Żanna 80, 348, 381, 382, 530,  
 579, 591, 761  
 Korzec Paweł 342  
 Kostkiewicz Teresa 446  
 Kostowska-Sabatowska Halina 185  
 Kostrowicka Irena 761  
 Kostrowicki Jerzy 200, 241, 761  
 Kostrzewski Józef 625  
 Koszul Michel 195, 221  
 Kościcki H. 234, 240, 271  
 Kotarbiński Tadeusz 41, 102, 168, 218, 234,  
 325, 505  
 Kotlicki H. 262  
 Kott Sandrine 688  
 Kowalczyk Władysław 435  
 Kowalczyk Zygmunt 761  
 Kowalewska Salomea 401, 402, 403, 499, 500,  
 570  
 Kowalska-Glikman Stefania 570  
 Kowalski Tadeusz 249  
 Kowecka Elżbieta 761  
 Kowzan Tadeusz 173, 240  
 Kozielecki Józef 761  
 Kozłowski Roman 73, 74, 351  
 Krasieński Andrzej 110  
 Krassowska Eugenia 53, 101, 106, 109, 253,  
 268, 274, 284, 291, 346, 369, 370, 496  
 Krauze Jerzy 283, 284  
 Krawczenko Julien 197  
 Krąpiec Mieczysław 302, 384  
 Kriegel Annie 236, 473, 584, 610, 671  
 Król Marcin 192  
 Kruczkowska Anna 407, 501, 761  
 Krupińska Grażyna 445  
 Kruppé Jerzy 423, 425  
 Kruszczyński Seweryn 761  
 Krzeczunowicz Nika 195  
 Krzemiński Ireneusz 407, 501, 761  
 Krzywicka Irena 72, 73  
 Krzyżanowska Jadwiga 761  
 Krzyżanowski Julian 382  
 Kubacki Waclaw 761  
 Kubaszewska Hanna 761  
 Kubiak Stanisław 463  
 Kubicki Leszek 187, 501  
 Kuchowicz Zbigniew 416  
 Kuczewski Władysław 249, 254  
 Kuczowska Halina 75  
 Kuczynski Jürgen 643

- Kuczyński Paweł 407  
 Kuczyński Stefan K. 494  
 Kudrna Jaroslav 26  
 Kuhn Thomas S. 699, 713, 714  
 Kukiel Marian 653  
 Kuksewicz Zdzisław 399, 761  
 Kukułka Józef 483  
 Kula Marcin 19, 22, 26, 98, 143, 158, 165, 190,  
 195, 205, 208, 214, 215, 305, 322, 349,  
 380, 472, 475, 477, 503, 513, 514, 518,  
 527, 528, 530, 540, 558–560, 565, 571,  
 574, 578, 595, 596, 631, 646, 647, 679,  
 687, 690, 691, 693, 711–713, 718, 734,  
 739, 761  
 Kula Witold 19, 22, 23, 80, 118, 158, 159, 170,  
 175, 176, 178, 213, 221, 236, 237, 240,  
 241, 246, 252, 282, 283, 300–302, 320,  
 340, 350, 351, 378, 394, 396, 398, 399,  
 411, 412, 462, 469, 478, 486, 493, 495,  
 497, 498, 503, 505, 508, 512–514, 516–  
 –518, 520, 522, 523, 525, 534, 535, 543,  
 552, 553, 557, 561, 562, 564, 569, 575,  
 576, 579, 580, 583, 586, 587, 590, 596,  
 599, 600, 617, 619, 622, 625, 627, 628,  
 651, 655, 680, 684–686, 688, 694, 695,  
 696, 705, 707, 708, 711, 713, 721–725,  
 727, 728, 739, 746, 760  
 Kulczycka-Saloni Janina 546  
 Kulczykowski Mariusz 182, 185, 410–413,  
 447, 486  
 Kulpińska Joanna 761  
 Kulski Bolesław 474  
 Kułakowska Danuta 191  
 Kunstler Mieczysław 761  
 Kupisiewicz Czesław 498  
 Kupiszewski Henryk 244  
 Kürbis Brygida 105, 761  
 Kurczewski Jacek 417, 477  
 Kurdybacha Łukasz 761  
 Kurnatowski Stanisław 424  
 Kuroń Jacek 446  
 Kurowski Lech 132, 138  
 Kuryłowicz 113  
 Kuznets Simon 721  
 Kuźmiński Tadeusz 522, 761  
 Kwaśniewicz Władysław 239  
 Kwilecki Andrzej 319, 499, 500  
  
 Laborie Pierre 672  
 Labrousse Arnaud M. 336, 543  
  
 Labrousse Ernest 12, 13, 113, 158, 212, 237,  
 239, 398, 413, 479, 483, 506, 521, 522,  
 543, 552, 564, 566, 567, 579, 584, 586–  
 –588, 591, 595, 597, 599, 600, 602, 605,  
 606, 616, 617, 624, 630, 633, 637, 646,  
 649, 661, 718, 720, 721, 724, 725, 741  
 Labuda Barbara 761  
 Labuda Gerard 242, 392, 478, 660  
 Lacharrière Guy de 160  
 Lafourie Jean 166  
 Lagrave Rose-Marie 68, 192–194, 201, 204,  
 208–211, 309, 319, 320, 324, 388, 389,  
 396, 408, 418, 441, 502, 536, 553, 554,  
 591, 598, 599, 607, 608, 612, 627, 661,  
 662, 678, 679, 693, 744  
 Laloy Jean 332  
 Lamprecht Karl 697, 698  
 Lanchon M. 104, 182  
 Landau Zbigniew 543  
 Lange Oskar 394, 399, 478, 505, 595  
 Langevin Paul 217  
 Langlois Charles-Victor 602, 631  
 Laperrousaz Ernest-Marie 226  
 Laroche Jules 217  
 Laslet Peter 615  
 Laurent Pierre 310  
 Laymarie Jean 393  
 Lazar Stanisława 761  
 Le Bras Gabriel 244, 397, 494, 719  
 Le Coz Jean 241, 312  
 Le Goff Jacques 12–16, 19, 20, 22, 23, 60, 62,  
 127, 158, 169, 170, 173, 175–183, 185,  
 189–191, 193–195, 206–208, 215, 216,  
 225, 226, 237, 239, 302, 314–316, 319–  
 –321, 324, 325, 327, 332, 335, 337, 376,  
 378, 379, 385, 388, 396, 397, 400–406,  
 409, 410, 416, 418, 419, 423, 424, 426–429,  
 436–440, 446, 479, 480, 484–486, 493,  
 495, 498, 499, 508, 509, 515, 518, 520,  
 524, 535, 539, 541, 547–549, 552, 553,  
 561–563, 568, 577, 580, 585, 586, 588,  
 590–593, 600, 605, 608, 610, 612–614,  
 621, 624–627, 629, 630, 634, 638, 643,  
 644, 649–651, 655, 657, 672, 673, 677,  
 678, 688, 690, 692, 694, 695, 701, 709–  
 –712, 714, 719–721, 728, 731, 732, 745  
 Le Gourrierec Pol 565, 566  
 Le Roy Edouard 72  
 Le Roy Ladurie Emmanuel 12, 14, 16, 19, 169,  
 237, 437, 438, 484, 540, 548, 549, 609,

610, 633, 634, 638, 639, 641, 642, 645,  
 648, 654, 677, 719, 720  
 Lebègue Raymond 225, 387  
 Lebrun Maurice 395  
 Leciejewicz Lech 421–424, 429, 434, 486, 761  
 Leclercq Jacques 719  
 Lecuyer Bernard 402  
 Lefebvre Georges 80, 484, 642  
 Lefebvre Henri 394, 413  
 Lefort Claude 632  
 Légal A. 245  
 Legendre Pierre 225  
 Legowicz Jan 761  
 Leguère Jacques 449  
 Lehman René 128  
 Lehr-Splawiński Tadeusz 291  
 Lemaire Gérard 402  
 Lemaignier Jean-François 328  
 Lenclud Gérard 639, 640  
 Lenin Włodzimierz 583, 721  
 Léon Pierre 617  
 Lepetit Bernard 14, 314, 562, 567, 631, 633,  
 644, 669–671, 674–676, 741  
 Lepszy Kazimierz 163, 169, 286, 333, 468,  
 471, 730, 761  
 Lernell Leszek 761  
 Leroi-Gourhan André 621  
 Leskiewicz Janina 439, 505, 570, 651, 761  
 Leszczycki Stanisław 41  
 Leszczyński Józef 508  
 Leszczyński Stanisław, król 241, 742  
 Leśnodorski Bogusław 170, 171, 173–175,  
 236, 237, 300, 334, 394, 413, 419, 477,  
 485, 486, 493, 495, 496, 508, 509, 522–  
 524, 562, 724  
 Leuillot Paul 521  
 Leusse Pierre de 377  
 Levi Giovanni 643, 668  
 Lévi-Strauss Claude 158, 174, 225, 438, 569,  
 590, 631, 637, 639, 646, 649, 658, 667, 735  
 Lévy Bernard-Henri 473  
 Lévy-Bruhl Henri 217, 727  
 Levy-Bruhl Lucien 507, 703  
 Lewandowski Jerzy 371  
 Lewicki Tadeusz 241, 492, 505  
 Lewin Kurt 718  
 Leyden Wolfgang von 647  
 Lhomme Jean 158  
 Libera Antoni 223, 224, 228, 229, 280, 283,  
 286, 327, 730, 738, 747  
 Libera Kazimierz 761  
 Libera Zdzisław 219  
 Libiszowska Zofia 508, 761  
 Lichaczewska Krystyna 98, 100, 257, 460,  
 461  
 Lichaczow Dmitrij 526  
 Liczmański Ryszard 69  
 Liencourt François de 332  
 Lindner Jerzy 761  
 Lipiński Edward 22, 158, 249, 446, 467, 478  
 Lipiński Jan 761  
 Lippert Julius 698  
 Lisiecka Anna 258  
 Litwin Jakub 761  
 Lityńska Aleksandra 709  
 Livet Georges 16, 394  
 Lloyd Geoffrey 25  
 Lobin Yvette 246  
 Lombard Denys 201  
 Lombard Maurice 392, 397, 421, 506, 547,  
 701, 731  
 Longchambon Henri 605  
 Loone Eero 647  
 Lorentz Stanisław 82, 86, 111, 164, 219, 300,  
 390, 391, 393, 399, 486, 505  
 Lot Ferdinand 515  
 Lottman Herbert L. 586  
 Lowit Thomas 417  
 Lubinskaja Aleksandra D. 93  
 Lubomirski Tadeusz 329  
 Lucas Colin 613  
 Luchaire François 134  
 Luciani Georges 359  
 Lüdke Alf 643  
 Ludwik XIV, król 479, 583  
 Ludwik XV, król 163, 505  
 Lutoborski Tadeusz 504  
 Lyon Brice 25  
 Lyon Mary 25  
 Lyon-Caën Olivier 245, 519, 623  
 Lyra Franciszek 761  
  
 Łamacz Małgorzata 542  
 Łaptos Józef 711  
 Łaski Kazimierz 497  
 Łempicki Zygmunt 15  
 Łepkowski Tadeusz 22, 96, 158, 232, 235, 325,  
 477, 478, 483–485, 500, 509, 559, 563,  
 648, 665, 724, 727, 761  
 Łojek Jerzy 761

Lopatka Adam 493  
 Łossowski Piotr 67, 189, 241, 404, 442, 458, 478, 479  
 Łowmiański Henryk 161, 625  
 Lubnicki Narcyz 761  
 Łuczak Czesław 350  
 Ługowski Bronisław 119, 174, 235, 242, 277, 435  
 Łukaszewicz Juliusz 199, 383  
 Lychowski Tadeusz 158  
 Łysiak Ludwik 406  
  
 Macek Josef 580  
 Machnik Jan 422, 431  
 Machowski Jacek 274, 369, 370  
 Maciszewski Jarema 127, 321, 352, 419, 493, 761  
 Madajczyk Czesław 177, 182, 183, 187, 190, 235, 241–243, 325, 335, 337, 384, 409, 436, 437, 439–441, 478, 565, 586, 627, 648, 651, 761  
 Madoule Jacques 225  
 Madurowicz-Urbańska Helena 15, 182, 185, 406, 410, 411, 440, 486, 761  
 Maillet Jean 245, 246, 494, 495  
 Majchrowski Krzysztof 127, 268, 740  
 Majchrzak Irena 761  
 Majewski Henri 434, 435  
 Majewski Kazimierz 420  
 Makarewicz Bohdan 252  
 Makkai László 483  
 Makowski Jerzy 427  
 Makulski Jan Krzysztof 761  
 Malanowski Jan 761  
 Malassis Louis 329  
 Malecki Ignacy 168, 169, 234, 235, 340  
 Maleczyński Karol 625  
 Malewska Hanna 761  
 Malewski Andrzej 507  
 Malinowski Bronisław 705  
 Malinowski Roman 270  
 Malinvaud Edmond 399  
 Malraux André 157  
 Malthus Thomas Robert 634  
 Małowist Marian 61, 166, 171, 235, 237, 283, 300, 301, 304, 305, 319, 325, 340, 350, 354, 355, 384, 394, 395, 398, 416, 419, 428, 478, 486, 492, 493, 496, 503, 505, 508, 516, 521, 522, 525, 531, 545, 546, 550, 552, 555–559, 562–565, 575, 625, 627, 646, 680, 688, 690–692, 696, 702, 711–713, 720, 722, 724, 746, 760  
 Mamiac Louise 217  
 Mandonnet Pierre 719  
 Mandrou Robert 158, 174, 215, 217, 225, 237, 301, 334, 335, 397, 479, 480, 483–486, 507–509, 524, 568, 581, 630, 650, 661, 672, 688, 692, 712, 718, 724, 737  
 Manikowski Adam 187, 188, 213, 711  
 Mann Hans-Dieter 25  
 Mannheim Karl 704  
 Manteuffel Tadeusz 20, 23, 31, 32, 34, 48, 49, 54, 80, 81, 96, 160–164, 166, 168–172, 174, 175, 219, 240, 242, 287, 292, 300, 301, 303, 322, 325, 329, 341, 350, 378, 380, 381, 383, 384, 397, 414, 458, 469, 478, 493, 497, 505, 508, 509, 515, 516, 520, 521, 524, 529, 530, 534, 535, 537, 553, 555, 557, 558, 562, 564, 568, 621, 625, 677, 680, 683, 684, 693, 708, 723, 727, 734, 735, 739, 742, 746, 760  
 Mańczak Witold 761  
 Marangé James 194  
 Marcel Gabriel 217  
 Marchal André 613  
 Marciniak D. 219  
 Marcoux 89  
 Marczewski Jean 600  
 Marill-Albères Francine 224  
 Mark Bernard 344, 345, 352, 353  
 Markiewicz Władysław 68, 179, 180, 182–184, 186, 187, 190, 191, 196, 200, 295, 302, 319, 324–326, 335, 337, 338, 401, 425, 427, 435, 439, 498, 499, 627  
 Markiewicz Zygmunt 127, 218, 239  
 Marks Karol 563, 573, 575, 578, 580–584, 586–593, 598–600, 604, 634, 636, 642, 671, 721, 725  
 Marrou Henri-Irénée 394, 397, 545, 605, 643, 704, 719  
 Marshall George C. 299, 331  
 Marszałek Adam 86, 102  
 Martel André 241, 242  
 Martin Hervé 607, 617, 629, 634, 640, 652, 653, 706, 707  
 Martin Jean-Clément 672  
 Martin Yves 114  
 Martinière Guy 241  
 Marx Jean 515  
 Maschke Erich 526

Mastrogregori Massimo 25  
 Matczewski Andrzej 140, 142, 143, 146, 147,  
 191, 196, 308, 311, 316, 317, 330, 624, 744  
 Matejewski Ryszard 123  
 Maternicki Jerzy 24, 569, 660, 696–698  
 Matey-Tyrowicz Maria 761  
 Matonti Frédérique 584, 586  
 Matuchniak Anna 407  
 Mauny Raymond 428, 736  
 Maur Eduard 62, 63, 517, 746  
 Maurras Charles 604  
 Mauss Marcel 542, 669, 703  
 Mauzi Robert 225  
 Mayaud Jean-Luc 227, 410  
 Mayenowa Maria Renata 301  
 Mazauric Claude 649  
 Mazeaud Henri 75  
 Mazek Dorota 27  
 Mazon André 47, 72, 217, 290, 291  
 Mazon Brigitte 156, 314, 315, 331, 612, 613,  
 625, 639, 669  
 Mazowiecki Tadeusz 151, 666  
 Mazur Marian 498, 499  
 Maćzak Antoni 195, 198–200, 203, 213, 237,  
 275, 301, 350, 387, 453, 454, 478, 493,  
 516, 525, 529, 534, 537, 539, 543, 545,  
 563, 618, 619, 625, 627, 648, 665, 687,  
 694, 708, 709, 711, 720, 722, 731, 732,  
 736, 744, 761  
 Medick Hans 643  
 Melchior Małgorzata 407, 761  
 Meller Stefan 23, 410, 501, 686, 742, 761  
 Meller-Conrad Adam 82, 85, 93–95  
 Mellon Andrew W. 206, 446  
 Meloch Maksymilian 576  
 Mencil Wiktor 90, 454  
 Mendel Bedřich 517  
 Mendès-France Pierre 308  
 Mendras Henri 166, 398  
 Menuhin Yehudi 134  
 Méréfik Gabriel 146  
 Merleau-Ponty Maurice 630  
 Merzisen Monique 234  
 Mesliand Claude 241  
 Mesnard Pierre 240, 361  
 Messner Zbigniew 475  
 Meuvret Jean 161, 721, 736  
 Meynaud Jean 158  
 Micewski Andrzej 195  
 Michajłow Włodzimierz 187  
 Michalik Henryk 140  
 Michalski Jerzy 394, 410, 761  
 Michalski Krzysztof 761  
 Michałowski Kazimierz 75, 251  
 Michel André 128  
 Michel Bernard 409, 711  
 Michel Henri 242, 243, 383, 384, 387, 492  
 Michelet Jules 582, 703  
 Mickiewicz Adam 77, 91, 110  
 Mickiewicz Maria 217  
 Mieszko I 493, 505  
 Migasiński Jacek 211  
 Milewski Jan 531  
 Milewski Jerzy 194  
 Millerand Alexandre 216  
 Miłosz Czesław 473, 586  
 Minc Bronisław 158, 395, 399, 478, 761  
 Mink Georges 194, 362, 649  
 Mink Henri de 195  
 Mirabel Jacqueline 152  
 Misiewicz Krzysztof 427  
 Misiuna Władysław 761  
 Misztal Bronisław 761  
 Mitterrand François 147, 189, 194  
 Moczar Mieczysław 120, 284  
 Moczarski 530  
 Modliński Eugeniusz 121, 328, 761  
 Modrzewska-Marciniak Iwona 426  
 Modzelewski Karol 191, 193, 194, 380, 486,  
 501, 596, 678, 710, 711  
 Modzelewski Zygmunt 74, 79, 363  
 Moïsi Dominique 642  
 Moisy Pierre 78, 79, 82, 83, 85, 220, 225, 254,  
 307, 448, 449, 452, 453, 623  
 Molenda Danuta 761  
 Molière (właśc. Jean Baptiste Poquelin) 455  
 Molik Witold 495  
 Mollat Michel 161, 226, 325, 416, 419, 547,  
 690, 692, 712, 719  
 Momigliano Arnaldo 537, 670, 687  
 Mond Jerzy 216  
 Monod Guy 314, 377  
 Monod Jacques 134  
 Montand Yves 194  
 Montel Gérard 129  
 Monteul André 106, 309, 385, 743  
 Montfort d'Archambault Henri de 217  
 Montgomery David 668  
 Montreuil Jean 521  
 Morawiecki Wojciech 252

- Morawska Hanna 761  
 Morawski Stanisław 284  
 Morawski Stefan 473  
 Morazé Charles 314–316, 402, 520–522, 564, 567, 584, 669, 670  
 Moreau-Reibel Jean 623  
 Morecka Zofia 761  
 Morelowski Marian 504  
 Morgan Claude 217  
 Morineau Michel 416  
 Moscovici Serge 179, 398, 400–402  
 Mousnier Roland 605  
 Mousset Paul 239  
 Mroczkowski Przemysław 508  
 Mrozek Wanda 435  
 Mrozińska Stanisława 174, 761  
 Mrozowska Kamilla 761  
 Mrówczyński Tadeusz 159, 761  
 Mukhia Harbans 579, 580, 583  
 Muriel Joergel 322  
 Mussot Renée 424  
 Muter Joanna 412  
 Mycielski Zygmunt 280, 286, 728–730  
 Myrdal Gunnar 396  
 Mysłakowski Zygmunt 249
- Nadolski Andrzej 422–424, 429, 493, 503, 625, 761  
 Nahlik Adam 486  
 Napoleon 226, 742  
 Naszkowski Marian 115  
 Nawroczyński Bogdan 79, 450  
 Nef John U. 648  
 Neirinck Danièle 663  
 Netter Marie-Laurence 441  
 Neveux Jean 623, 633  
 Névy Jean 584  
 Nicolle Jacques 90  
 Nieciński Witold 234  
 Nietyksza Maria 761  
 Nitsch Kazimierz 291  
 Nixon Richard 136  
 Nodl Martin 12, 158, 516, 517, 526, 561, 562, 568, 569, 647, 661, 721, 745  
 Noël Léon 217  
 Noiriel Gérard 567, 581, 641, 643, 664, 668, 672–674  
 Nora Pierre 12, 14, 24, 385, 546, 547, 549, 551, 585, 590, 610, 613, 634, 637, 638, 642, 672
- Nowacki Paweł Jan 177–179, 376, 400, 401, 423, 424, 478, 479, 626  
 Nowacki Witold 230, 365  
 Nowak Bronisław 565  
 Nowak Krzysztof 407  
 Nowakowski Stefan 761  
 Nowakowski Zygmunt 761  
 Nowicki Jan 128  
 Nowinowski Sławomir M. 341, 355, 383  
 Noworyta Eugeniusz 676
- Obuchowicz Halina 197  
 Obuchowski Kazimierz 761  
 Ochab Edward 88  
 Ochab Maria 23, 159, 586  
 Ogonowski Zbigniew 761  
 Ogrodziński Piotr 95, 104  
 Okulicz Jerzy 422, 761  
 Olechowski Tadeusz 374  
 „Olek” (N.N.) 196  
 Oleszkiewicz Tadeusz 142, 361  
 Olszewski Eugeniusz 443  
 Olszewski H. 10  
 Olszewski Józef 255, 363  
 Olszowski Stefan 231  
 Oosterhoff Jean-Louis 25, 639  
 Opalka Krzysztof 320, 394  
 Orłowski Tadeusz 231  
 Orsi Pier Luigi 25  
 Orwell George 388  
 Ory Pascal 672  
 Orzechowski Marian 473  
 Osęka Andrzej 761  
 Ossipowa Kira 57  
 Ossowska Maria 15  
 Ossowski Stanisław 564  
 Ourliac Paul 495  
 Ouy Gilbert 494  
 Owsieńska Anna 417  
 Ozanam Didier 40, 161, 163, 167, 318, 328, 393–395, 588, 607, 608, 612  
 Ozouf Jacques 439, 634  
 Ozouf Mona 409, 610, 643
- Pach 349  
 Paczkowski Andrzej 503  
 Paderewski Ignacy 216  
 Padlewski Jan 138  
 Pajewski Janusz 102, 336, 498, 509, 516, 626, 627, 761

Pantić Miroslav 57  
 Papon Pierre 144  
 Paquet Mireille 16, 636  
 Pariset François-Georges 225, 393, 394, 414  
 Parker Goeffrey 632  
 Parker Harold T. 604  
 Parvi Jerzy 739  
 Paślowski Jacek 445  
 Passeron Jean-Claude 672  
 Pasztor Maria 22–24, 28, 32, 34, 40, 46, 47, 55,  
 65, 67, 69–72, 77, 78, 83, 84, 86, 87, 90, 92,  
 95–98, 102, 104, 106, 108–112, 114–117,  
 119–121, 125, 131, 157–159, 162, 164–  
 –166, 170, 171, 173–175, 215, 216, 218,  
 219, 222, 232, 243, 244, 246, 251, 279,  
 284, 290, 302, 326, 327, 334, 336, 354,  
 374, 383, 421, 448, 449, 453, 493, 538,  
 622, 686, 711  
 Patlagean Evelyne 226  
 Patrzalek Aleksander 761  
 Pauli Lesław 105  
 Pawełczyńska Anna 243  
 Pawłowska Jadwiga 761  
 Pawłowski Zbigniew 436  
 Pazdur Jan 506  
 Pecault Daniel 443  
 Peretiakowicz Anatol 761  
 Perraut Jean-Claude 14  
 Perrin Francis 71  
 Perrot Michelle 406, 477, 602, 616, 643  
 Perroux François 613  
 Pesez Jean-Marie 183, 197, 420–422, 424–427,  
 429, 430, 433, 439, 440, 443, 445  
 Pestre Dominique 203  
 Petit Eugène Claudius 217  
 Pétot Pierre 79, 96, 244, 494  
 Petruszewicz K. 90  
 Petsch Danuta 519  
 Peyrefitte Alain 119, 218  
 Philippe 169  
 Philipponneau Michel 247  
 Pianelli F. 499  
 Piasek Wojciech 701, 707  
 Piekarczyk Stanisław 570  
 Pielaszek Jerzy 340  
 Pieńkowski Stefan 73, 75, 90, 217  
 Pietier André 329  
 Pietri Charles 188  
 Pietrzak Michał 761  
 Pietrzak-Pawłowska Irena 238, 398, 701, 761  
 Pięta Stanisław 342  
 Piętek Henryk 324, 345, 357, 731  
 Piganiol André 96, 317  
 Pignon Edouard 76  
 Pimonow Leonid 197  
 Pinay Antoine 306  
 Pineau Christian 41, 98, 109, 308, 331, 362  
 Piotr Wielki 624  
 Piotrowski Waclaw 243  
 Pióro Gabriel 161  
 Piponnier Françoise 169, 424, 427, 439, 445  
 Pirenne Henri 514, 516, 517, 542, 702, 703,  
 721  
 Pivot Bernard 610  
 Pleskot Patryk 9, 13, 24, 28, 31, 34, 44, 47,  
 53, 66, 82, 87, 89, 101, 102, 118, 120, 124,  
 126, 139, 153, 189, 204, 206, 214, 216,  
 252, 255, 275, 290, 302, 313, 317, 330,  
 334, 342, 344, 345, 361, 379, 389, 428,  
 475, 524, 534, 540, 549, 553–556, 559,  
 578, 581, 585, 603, 607, 611, 627, 635,  
 639, 645, 649, 655, 656, 666, 679, 681,  
 691, 695, 696, 707, 710, 726, 729  
 Plessis Alain 584  
 Plin Lucienne 105  
 Płachcińska Anna 425, 761  
 Plaza Bogusław 98, 99, 286  
 Płudowski Edward 466  
 Pobóg-Malinowski Władysław 653  
 Podraza Antoni 182, 185, 406, 410–412, 440,  
 486, 761  
 Podwińska Zofia 568  
 Poincaré Henri 306  
 Poinot 412  
 Poisson Jean-Michel 424, 426  
 Poklewski Tadeusz 422–424, 426, 761  
 Polaczek Stanisław 436  
 Pomian Krzysztof 22, 24, 27, 50, 60, 93, 194,  
 195, 216, 227, 394, 397, 425, 477, 479,  
 483–487, 491, 493, 495, 512–514, 517,  
 530, 531, 534, 563, 582, 590, 595, 615,  
 622, 672, 684–686, 689, 694, 700, 714,  
 721, 722  
 Pomorski Jan 341, 601, 647, 652, 701, 713,  
 714  
 Poni Carlo 633, 643  
 Poniatowski Michel 130  
 Poniatowski Stanisław August 623  
 Ponneau Dominique 223  
 Ponty Janine 409



Pope George 192, 503  
 Popkin Jeremy D. 644  
 Poppe Danuta 430, 761  
 Porebski Mieczysław 439, 660, 761  
 Portal Roger 49, 102, 161, 166, 167, 169, 225, 239, 328, 417, 484, 619, 624  
 Portemer Jean 245, 492  
 Porwit Krzysztof 436  
 Possart Wincenty 761  
 Postan Michael 237, 398  
 Pośpiech Andrzej 203, 761  
 Potel Jean-Yves 22  
 Potkowski Edward 405, 416  
 Potrykowska Alina 200  
 Pouillon Jean 170  
 Poulat Émile 418  
 Pouthas Charles H. 611  
 Prandecka Barbara 187  
 Prokop Jan 294  
 Prokopczuk Jerzy 323, 761  
 Prost Antoine 633, 634, 672  
 Próchnik Adam 576  
 Przeclawski Krzysztof 761  
 Przeniosło Jacek 426, 429  
 Pszczołowska Lucylla 761  
 Pułaski Franciszek 216, 232  
 Putrament Jerzy 84, 85, 88, 128, 290, 291, 353, 354, 364  
  
 Quinet Edgar 582  
  
 Radgowski Michał 146  
 Radomski Andrzej 602, 668, 701, 714  
 Radomski Janusz 264  
 Raffali Bernard 225  
 Raimond Jean-Bernard 145  
 Rajewski Zdzisław 431  
 Rajkiewicz Antoni 739  
 Rambaud Placide 197, 443  
 Rancoeur René 521  
 Rapacki Adam 29, 103, 110, 115  
 Raphael Lutz 23, 25, 183, 315, 392, 394, 420–422, 425, 431, 496, 539, 541, 606, 608, 621, 622, 639, 644, 680, 681, 688, 720, 745  
 Rastoul 225  
 Raszewski Zbigniew 761  
 Raulff Ulrich 25  
 Rawicki Lech Michał 409  
 Rączkowski Stanisław 436  
 Reboul Pierre 225  
  
 Reczek Dorota 407  
 Rederowa Danuta 45, 46, 216  
 Rejman Zofia 446  
 Reklajtis Elżbieta 761  
 Rémond René 10, 584, 585, 605, 612, 616  
 Rémondon Roger 244  
 Renard Jean 72  
 Renaudet Augustin 612  
 Renouard Yves 225  
 Renouvin Pierre 161, 605, 609, 612, 624  
 Resich Zbigniew 761  
 Revel Jacques 11, 13–16, 19, 26, 45, 148, 185, 200, 206, 207, 212, 216, 227, 313, 327, 379, 387, 397, 405, 410, 429, 496, 526, 540, 543, 548, 549, 552, 553, 562, 567, 568, 588, 589, 591, 606, 610, 629, 630, 635, 638, 639, 641–643, 649, 663, 664, 669, 672–674, 678, 680, 685, 694, 695, 706, 709–711  
 Revel Jean-François 225  
 Reychman Jan 60, 242, 323, 413, 486, 493, 761  
 Rey-Flaud Henri 226  
 Reykowski Janusz 761  
 Reynaud Jean-Daniel 417  
 Riché Pierre 719  
 Richelieu Armand-Jean du Plessis 606  
 Richet Denis 403, 571, 588, 605  
 Rickert Henrich 697  
 Ricoeur Paul 606, 630, 632, 638, 640, 643, 672, 675, 699, 704, 707  
 Rieffel Rémy 609–611, 660, 668  
 Rioux Jean-Pierre 641, 672  
 Rittner Veronica 25  
 Rivals Claude 411  
 Rivet Daniel 566  
 Rivet Paul 217  
 Robbé-Grillet Alain 225  
 Robichez Jacques 225  
 Robin Régine 672  
 Robineau André 72  
 Roche Daniel 405  
 Roche Jean 114  
 Roger Philippe 410, 443  
 Rohoziński Janusz 359, 360  
 Rolbiecki Waldemar 45, 46, 78, 87, 92, 120, 131, 147, 216, 229, 232, 455, 761  
 Rolland Romain 217  
 Roller Otto Konrad 615  
 Romaniuk Kazimierz 395

- Romano Ruggiero 62, 158, 167, 169, 170, 213, 214, 304, 317, 395, 398, 479, 480, 485, 600, 689, 712
- Romein Jan 394
- Ronfland M. 121
- Rosa Mario 689
- Rose Lucie 242, 509
- Rosen-Przeworska Janina 761
- Rosen-Zawadzki Kazimierz 761
- Rosłanowski Tadeusz 356, 422, 424–427, 439, 506, 622, 681, 761
- Rossel André 476
- Rostkowska Maria 254
- Rostocki Władysław 761
- Rostworowski Emanuel 104, 158–160, 162–164, 241, 300, 319, 394, 413, 416, 478, 486, 493, 505, 659, 724, 761
- Roszkowski Wojciech 200, 653
- Rotta Salvatore 57
- Roussellier Nicolas 609, 672
- Rousset Jean 225
- Roussy Gustave 217
- Roux Simone 424
- Rouzet Bernard 73
- Roy Claude 225
- Royer Jean 225
- Rozelot Jean-Pierre 128
- Rozmaryn Stefan 234
- Ródź Jadwiga 319
- Róžańska Wanda 427
- Różycki Stefan 234
- Rubin Miri 331
- Rubinowicz Wojciech 90
- Rudzki Jerzy 435, 761
- Rulewicz Marian 422, 423, 761
- Rusiński Władysław 656
- Russo Carla 25
- Russocki Stanisław 659
- Rutkowski Andrzej 195, 476
- Rutkowski Jan 18, 512–516, 520, 576
- Rutkowski Tadeusz P. 24, 93, 125, 341, 342, 377, 378, 381, 383, 387, 521, 542, 592, 603
- Rybak Mieczysław 252
- Rybicka Maria 169
- Rybicki Paweł 499, 500, 761
- Rybicki Zygmunt 128, 129, 134, 171, 335, 403, 427, 496
- Rychlikowa Irena 648, 718, 761
- Rymar Dariusz A. 383
- Rymszyna Maria 761
- Ryszka Franciszek 96, 158, 478, 500, 761
- Ryszkiewicz Andrzej 761
- Rzadkowska Ewa 761
- Rzepecki Jan 378
- Rżewska Irena 761
- Sachs Ignacy 356, 445, 477, 486, 495, 498, 531
- Sadowski Wiesław 436
- Sadowski Zdzisław 446, 739
- Sadurska Anna 761
- Safarewicz Jan 234
- Sahlins Marshall 640
- Saitta Armando 243
- Salanne René 194
- Salch Charles-Laurent 424
- Šalda František Xaver 517
- Salmonowicz Stanisław 410, 506, 761
- Salomon Jean-Jacques 402
- Samsonowicz Henryk 31, 198, 213, 214, 241, 320, 378, 383, 403, 413, 416, 419, 478, 486, 493, 508, 514–516, 525, 545, 546, 556, 557, 559, 562, 564, 565, 622, 625, 711, 712, 720–722, 727, 733, 734, 761
- Sandauer Adam 761
- Sandauer Artur 761
- Sapieha Adam Stefan 220
- Sarrailh Jean 92, 111, 112, 232
- Sartre Jean Paul 125, 455, 518
- Sauerland Karol 761
- Sauvy Alfred 166, 394, 612, 721
- Sawicki Jakub 244, 246, 761
- Sawicki Ludwik 234
- Sawrymowicz Eugeniusz 546
- Schaff Adam 61, 98, 134, 144, 164–170, 172, 175, 176, 213, 214, 219, 234, 303, 319, 332, 354, 355, 357, 363, 380, 394, 396, 398, 399, 435, 458, 461, 477, 505, 509, 510, 545, 572, 580, 614, 626, 664, 665, 708
- Schild Romuald 425, 428, 431–433, 761
- Schiller Irena 761
- Schmitt Jean-Claude 195, 207, 210, 397, 403–405, 495, 621, 640, 644, 731
- Schnapp Alain 420, 425, 431, 432, 584, 585
- Schnapper Dominique 205, 445
- Schneider Jean 414, 624, 625
- Schramm Tomasz 409, 416
- Schuman Robert 83, 137
- Schwartz Jacques 244
- Scott Joan W. 25

Sczaniecki Michał 96, 113, 114, 219, 244–246,  
 307, 349, 352, 386, 456, 492–495, 519,  
 623, 729, 730  
 Secomski Kazimierz 180  
 Segrais René de 449  
 Seidler Grzegorz L. 464  
 Seignobos Charles 512, 602, 631  
 Semkowicz Władysław 454  
 Senkowska-Gluck Monika 409, 410, 483, 509,  
 761  
 Seńko Władysław 761  
 Serczyk Jerzy 572, 573  
 Serejski Marian Henryk 24, 486, 513, 569, 570,  
 581, 582, 625, 664, 700, 710, 761  
 Serwański Maciej 416  
 Sewell William H. 25  
 Seydoux François 92, 334  
 Seydoux Roger 106, 111, 165  
 Seznec Jean 225  
 Shelton Anita Krystyna 513, 514, 523, 687,  
 742  
 Sibony Daniel 402  
 Sicard Émile 94  
 Sidorowicz Jerzy 356  
 Siemek Andrzej 211, 446, 761  
 Siemek Józef 465  
 Sierpiński Waclaw 219  
 Sigaux Gilbert 413  
 Signoret Simone 194  
 Sikora Adam 761  
 Simiand François 16, 512, 544, 581, 584, 590,  
 631, 637, 673, 703, 710, 721  
 Simmel Georg 697  
 Simon Pierre-Henri 225  
 Simonin Daniel 223, 385  
 Sinawski André (Siniawski Andriej) 473  
 Sirinelli Jean-François 641, 642, 672, 723  
 Sitek Ryszard 10, 11, 704  
 Sivert Tadeusz 761  
 Sivery Gérard 416  
 Skarga Barbara 761  
 Skarżyński Aleksander 761  
 Skinner Quentin 25  
 Skopowski Czesław 455  
 Skowronek Jerzy 198, 199, 410, 413, 417, 660,  
 666, 761  
 Skórzyński Zygmunt 435  
 Skrok Stanisław 277  
 Skrzyszewski Stanisław 78, 93, 95, 253–255,  
 290, 291  
 Skrzydło Wiesław 66, 145, 146, 196, 197, 201,  
 204, 209, 396, 409, 418, 649, 677, 708,  
 744, 761  
 Skubiszewska Maria 761  
 Skubiszewski Krzysztof 726, 727  
 Skubiszewski Piotr 405, 416, 439, 761  
 Skwarczyńska Stefania 761  
 Skwarczyński Zdzisław 761  
 Skwirowska Stefania 494  
 Slavík Jan 517  
 Sławik Karol 148, 268  
 Słonimski Piotr 194  
 Słowacki Juliusz 623  
 Smith Adam 721  
 Smolar Aleksander 194  
 Smoleński Dionizy 524, 684  
 Sobieski Waclaw 697, 698  
 Sobol Justyn 473  
 Soboul Albert 49, 226, 239, 413, 419, 480, 484,  
 585, 588, 600, 601, 642, 649  
 Söderlund Ernst 237, 398  
 Soisson Jean-Pierre 404, 405  
 Sojecki Czesław 467  
 Sokolak Henryk 258  
 Sokolewicz Wojciech 438, 761  
 Sokolewicz Zofia 416, 761  
 Sokołowa M.N. 26  
 Sokołowska Stefania 494, 761  
 Sokorski Włodzimierz 251  
 Soler Jean 225  
 Sołtysiak Marian 761  
 Sołżenicyn Aleksander 635  
 Sombart Werner 514, 567, 721  
 Sorel Albert 698  
 Soriano Marc 403, 438  
 Soros George 192, 193, 207  
 Sowina Urszula 622, 653  
 Sójka-Zielińska Katarzyna 410  
 Spencer Herbert 599  
 Spooner Frank 167, 523  
 Sprandel Rolf 526  
 Stalin Józef 30, 94, 96, 585, 593, 624  
 Staliński Janusz 128  
 Stanek Adam 114  
 Stanisław August, król 395  
 Staniszewski Stefan 374  
 Stankiewicz François 417  
 Stankiewicz Witold 323, 466, 761  
 Starewicz Artur 137  
 Starościak Jerzy 169, 292, 625, 761

- Starzec Krzysztof Jeremi 191, 502  
 Starzyński Juliusz 164, 390, 391, 393, 436, 497, 509, 572  
 Stefanowicz Janusz 145, 150, 361, 362, 475, 618, 730  
 Stefanowicz Jerzy 409  
 Stefanowski Bogdan 249  
 Stemplowski Ryszard 648  
 Stendhal (Marie-Henri Beyle) 703  
 Steyer Donald 761  
 Stępniewska-Holzer Barbara 558  
 Stobiecki Rafał 18, 22–24, 71, 84, 86, 97, 230, 341, 454, 514, 537, 574, 576, 577, 579, 617  
 Stoetzel Jean 166, 243, 328, 398  
 Stoianovitch Traian 11, 526, 581, 584, 635  
 Stomma Ludwik 185, 191, 192, 302, 405, 477, 495, 501, 502, 649  
 Stone Lawrence 25, 648, 671, 705  
 Straszewicz Ludwik 247  
 Strelcyn Stefan 241, 492, 626  
 Strzałkowska Maria 299  
 Strzelecki Jan 23, 407  
 Strzelecki Jerzy 23  
 Stuyck-Taillandier Jean-François 151  
 Suchocki Jerzy 761  
 Suchodolski Bogdan 96, 158, 171, 333, 422, 434, 496, 505  
 Suchodolski Stanisław 423, 424, 761  
 Suratteau Jean-René 521, 583, 584, 649  
 Šusta Josef 517  
 Swieżawski Stefan 301, 302, 384  
 Symonides Janusz 243  
 Szacki Jerzy 10, 503, 762  
 Szafrąński Włodzimierz 423, 424, 427, 762  
 Szarama Maria 762  
 Szarek Jarosław 146  
 Szarota Tomasz 571, 620, 680, 718, 762  
 Szczepański Jan 166, 178, 180, 182, 319, 398, 402, 436  
 Szczerba-Likiernik Kazimierz 159, 214, 396  
 Szczerbiński Marek 383  
 Szczygieł Julian 129  
 Szelburg-Zarembina Ewa 82, 86  
 Szer Seweryn 762  
 Szklarska-Lohmannowa Alina 762  
 Sznek Zygfryd 372  
 Sperkiewicz Jerzy 468  
 Szpilczyński Stanisław 762  
 Sztacherska Stella 762  
 Sztetyło Janusz 424, 622, 762  
 Szturm Simone 254  
 Szuba Jerzy 289, 290  
 Szulkin Paweł 43, 169, 174, 504  
 Szurek Jean-Charles 22  
 Szwarcman-Czarnota B. 604  
 Szwarc-Tulli Renata 243, 762  
 Szymanowski Zygmunt 90, 249  
 Szymański Edward 169, 241, 762  
 Śladkowski Wiesław 514  
 Śliwiński Stanisław 75  
 Śliwowska Wiktoria 762  
 Śliwowski Jerzy 283  
 Ślusarska Magdalena 446  
 Śmiałowski Michał 219  
 Świechowski Zygmunt 625  
 Tabaczyński Stanisław 422–425, 427, 429, 486, 493, 762  
 Tajfel Henri 499  
 Talko Leszek 194  
 Tamchina Rainer 25  
 Taranczewski Waclaw 377  
 Targosz Karolina 762  
 Tatarkiewicz Władysław 234, 243, 244, 391  
 Taton René 312  
 Taubenschlag Rafał 82  
 Tawney Richard H. 705  
 Taylor Charles 704  
 Tazbir Janusz 42, 62, 134, 144, 153, 196, 201, 202, 206, 209, 230, 241, 303, 304, 319, 325, 338, 380–384, 388, 403, 405, 406, 410, 416, 418, 436, 438, 439, 443, 444, 476, 478, 486, 494, 495, 504, 531, 539, 555, 564, 596, 597, 624, 647, 657–659, 661, 666, 667, 682, 691, 724, 729, 733, 735, 736, 743, 744, 762  
 Tejchma Józef 466  
 Tenenti Alberto 15, 62, 170, 213, 397, 600, 644, 688, 692, 712  
 Tenenti Bronislava 486  
 Tepicht Jerzy 166, 496, 497, 504  
 Terej Jerzy 762  
 Tersen Émile 79, 90  
 Teynier Jacques 225  
 Thabault A. 215, 301, 332, 335  
 Thébaut Françoise 643  
 Thévenot Laurent 672  
 Thierry Augustin 582  
 Thomas Keith 705

- Thompson Edward P. 544, 600, 668  
 Thompson Stith 404  
 Thuillier Jacques 225  
 Tijn Theo van 195  
 Tilly Charles 636, 640  
 Todd Emmanuel 671  
 Tognetti Gian Paulo 57  
 Tollet Daniel 623  
 Tolu Nicolas 48  
 Tomaszewski Tadeusz 29  
 Tomicki Jan 187  
 Tomkiewicz Władysław 546, 555  
 Topolski Jerzy 11, 13, 19, 20, 22, 24, 230, 237, 301, 319, 325, 350, 351, 360, 361, 416, 418, 474, 486, 493, 499–501, 507, 513, 515, 537, 561, 575, 578, 582, 586, 587, 589, 599, 601, 602, 617, 629, 635, 638, 652, 653, 656–660, 662, 664–666, 684, 687, 700, 701, 704, 708, 713, 716, 721, 722, 762  
 Torres Félix 671  
 Toubert Pierre 226  
 Touraine Alain 169, 190, 225, 226, 237, 309, 398, 402, 407, 445, 519, 607, 608, 614, 623  
 Tóth István György 410  
 Train 104  
 Trawkowski Stanisław 659, 762  
 Trénard Louis 361  
 Treppo Mario del 713  
 Treugutt Stefan 417  
 Trevor-Roper Hugh R. 11, 479, 642, 673, 746  
 Tryfan Barbara 436  
 Trzeciakowski Lech 230, 235, 658  
 Turlejska Maria 356, 653, 762  
 Turnau Irena 235, 425, 486, 762  
 Turowicz Jerzy 486  
 Turski Stanisław 102, 218, 219, 244  
 Tyc Teodor 515  
 Tych Feliks 319, 762  
 Tygielski Wojciech 454, 516, 525, 529, 534, 537, 563, 618, 627, 709, 731, 744  
 Tyloch Witold 242  
 Tymieniecki Kazimierz 521  
 Tymowski Michał 22, 153, 171, 174, 199, 203, 230, 285, 337, 428, 471, 486, 524, 525, 531–533, 545, 546, 557, 558, 565, 566, 620, 621, 646, 654, 655, 661, 679, 690, 692, 702, 703, 712, 718, 727, 729, 736, 739, 740  
 Ugniewski Piotr 199, 299, 762  
 Unverzagt Wilhelm 433  
 Uzdowska-Szalowska Teresa 329, 762  
 Vadász Sándor 410  
 Vailhen 89  
 Vaïsse Maurice 615, 653  
 Valenci Lucette 195, 640  
 Valéry Paul 217, 431, 455  
 Válka Josef 45, 387, 579, 580, 594  
 Vallois Henri 72  
 Vanderer 175  
 Vansina Jan 566  
 Varagnac André de 80, 307, 317  
 Vauchez André 397  
 Velay Louis 42–44, 57–59, 61–63, 66, 67, 106, 107, 158–160, 162, 163, 165, 169, 230, 237, 311, 312, 318, 319, 321–323, 329, 332, 333, 335, 336, 340, 358, 363, 392–395, 399, 400, 434, 435, 478, 496, 497, 505, 506, 566, 568, 701, 702  
 Verlinden Charles 690  
 Vernant Jean-Pierre 169  
 Vetulani Adam 625  
 Veyne Paul 12, 545, 629, 635, 637, 643, 647, 659, 674, 675, 704, 714  
 Vicaire Marie-Humbert 719  
 Vidal de la Blache Paul 567, 590, 632, 637, 702, 703  
 Vidal-Naquet Pierre 226, 616, 672  
 Vigier Philippe 494  
 Vigne Eric 632  
 Vilar Pierre 160, 169, 225, 553, 585, 586, 589, 600, 601, 617, 644, 720  
 Villani Pasquale 689  
 Vinaver Krystyna 205, 206, 445  
 Violante Cinzio 392  
 Vitry Jacques de 508  
 Voisé Waldemar 240, 303, 505, 724, 725, 762  
 Vovelle Michel 14, 226, 416, 484, 506, 585, 592, 600, 615, 634, 640, 643, 649, 650  
 Vyčichlová Veronika 517  
 Wachtel Nathan 19, 45, 201, 313, 418, 567, 640, 663, 669, 741  
 Waldenberg Marek 762  
 Walentynowicz Bogdan 178, 402  
 Walentynowicz Maria 762  
 Walichnowski Tadeusz 130  
 Walicki Andrzej 704

Walicki Michał 391  
 Wallerstein Immanuel 587, 595  
 Wallis Aleksander 503, 762  
 Wallis Mieczysław 762  
 Wallon Henri 29, 79  
 Walter Franciszek 291  
 Wałęsa Lech 190  
 Waniewski Wiesław 135  
 Wapler Arnaud 119, 124, 125  
 Wasilewski Leon 576  
 Wasilkowski Jan 161, 343  
 Waźbiński Zygmunt 762  
 Weber Max 514, 705, 721  
 Wee Herman van der 403, 570  
 Welfe Władysław 501, 762  
 Weralski Marian 505, 762  
 Werblan Andrzej 276, 348, 356  
 Wereszycki Henryk 658  
 Werner Michael 699, 741  
 Wesołowski Włodzimierz 178  
 Wesseling Hendrik L. 25, 613, 616  
 Weysenhoff Jan 301  
 Wędkiewicz Stanisław 75, 80, 83, 86, 87, 92,  
 166, 249, 449, 450, 455  
 White Hayden 630, 637, 638, 647  
 Widy-Wirski Feliks 361, 467  
 Wieczorek Janusz 294, 347  
 Wielowiejski Jerzy 762  
 Wierbłowski Stefan 85, 93, 256  
 Wierzbicka-Michalska Karyna 762  
 Wierzbicki Andrzej 12, 22, 42, 205, 378, 380,  
 443, 513, 528, 659, 686, 708  
 Wierzbicki Zbigniew 762  
 Wiewiorka Michel 194, 407  
 Wilczyński Waclaw 762  
 Willaume Juliusz 15  
 Willaume Małgorzata 514  
 Wincenty zw. Kadłubkiem 658  
 Winiewicz Józef 115, 287  
 Winogradow Wiktor 349  
 Wiórkiewicz Wiesław 147, 150, 231  
 Wipszycka-Bravo Ewa 416, 762  
 Wiślicz Tomasz 24, 154, 629, 635, 637, 639,  
 641, 645, 650, 667  
 Wiśniewski Tadeusz 109, 374  
 Witkowski Wojciech 762  
 Wituch Tomasz 762  
 Włodarczyk Helena 191  
 Wojciechowska Maria 450  
 Wojciechowski Aleksander 762  
 Wojciechowski Marian 67, 127, 183, 187, 242,  
 302, 404, 439, 565  
 Wojciechowski Zygmunt 492, 515  
 Wojnar-Sujecka Janina 762  
 Wojtaszek Emil 137  
 Wojtowicz Stanisław 29, 373  
 Wolff Philippe 225, 414  
 Wolski Józef 188, 189, 407, 408, 501, 762  
 Wolter (właśc. François Marie Arouet) 312  
 Wołoszyński Ryszard W. 394, 762  
 Worms Jean-Pierre 402  
 Woronowicz T. 466  
 Woźniak Zenon 762  
 Woźnicka Jadwiga 762  
 Wójcik Zbigniew 762  
 Wroncka Teresa 104, 159, 160, 162, 762  
 Wroniak Zdzisław 762  
 Wroński Andrzej 199, 762  
 Wroński Henryk 255  
 Wróblewski T. 64  
 Wróblewski Zenon 294, 347, 435  
 Wrześniński Wojciech 341, 709  
 Wrzosek Wojciech 11, 13, 20, 24, 25, 410, 561,  
 586, 594, 601, 602, 617, 622, 630, 635, 638,  
 701, 704, 716  
 Wurmser André 90  
 Wyborski Roman 762  
 Wycech Czesław 75, 249, 252, 254, 453  
 Wyczańska Krystyna 762  
 Wyczański Andrzej 22, 23, 102, 105, 157–161,  
 180, 184, 204, 205, 209, 237, 238, 301,  
 350, 351, 416, 437, 441, 443, 445, 476,  
 478, 483, 486, 493, 494, 497–500, 508,  
 522, 524, 562, 579, 599, 623, 647, 648,  
 684, 686, 710, 711, 722, 762  
 Wyka Kazimierz 239, 301  
 Wypych Henryk 466, 472  
 Wyrobisz Andrzej 153, 208, 209, 215, 304,  
 305, 380–383, 422, 428, 528, 529, 541,  
 555, 556, 564, 597, 654, 661, 677, 679, 691,  
 692, 712, 727–729, 732, 733, 736, 762  
 Zaczyński Władysław P. 762  
 Zagórski Jerzy 291  
 Zahorski Andrzej 361, 394, 416, 727, 762  
 Zajączkowski Andrzej 324, 328, 443, 487, 492,  
 503, 566, 567, 738, 762  
 Zajewski Władysław 410, 417, 762  
 Zakrzewska Janina 762  
 Zakrzewski Bogdan 417

Zakrzewski Stanisław 697  
Zakrzewski Szymon 98  
Zaks Zofia 762  
Zaleski August 162  
Zalewska Halina 50, 111, 261, 265, 268–271,  
277, 283, 284, 293, 321, 342, 343, 369,  
456, 470  
Zamojski Jan E. 145, 196, 201, 243, 338, 445,  
474, 666, 667, 682, 762  
Zamorski Krzysztof 27  
Zaremska Hanna 661  
Zarzycki Jerzy 473  
Zathey Jerzy 625  
Zatoń Leon 57, 129, 133  
Zatorska Helena 460  
Zatorska Izabella 128  
Zawadowski Leon 505, 762  
Zawadzka Anna 27  
Zaworska-Trznadłowa Helena 762  
Zduń Genowefa 762  
Zemankowa Zofia 88  
Zgórniak Marian 409, 416  
Zieliński Henryk 762  
Zientara Benedykt 416, 508, 543, 625, 659,  
732, 762  
Zimand Roman 499, 762  
Zink Michel 226  
Zlat Mieczysław 762  
Zonabend Françoise 642  
Żabiński Zbigniew 487, 762  
Żaliński Henryk 495  
Żandecki Mieczysław 96  
Żarnowska Anna 407, 501, 762  
Żarnowski Janusz 189, 190, 235, 236, 275,  
283, 353, 407, 409, 418, 500–502, 659,  
718, 762  
Żmigrodzka Maria 158, 739  
Żor Andrzej 40, 65, 138, 148  
Żółkiewska Ewa D. 23  
Żółkiewski Stefan 42, 43, 101, 121, 165, 169,  
170, 294, 380, 382, 459, 505, 529  
Żuławski Mirosław 56, 93, 111, 138, 159, 160,  
568  
Żurawicka Janina 762  
Żurowski Maciej 224, 413, 459, 460  
Żygulski Kazimierz 402, 418, 436, 498, 627  
Żyła Jacek 104, 139, 221–223, 511  
Żytkowicz Leonid 762  
Żywirska Maria 762

## S E R I A M O N O G R A F I E

W serii „Monografie” publikowane są książki poświęcone najnowszej historii Polski, opisujące losy obywateli polskich w latach 1939–1989.

Kontakty historyków polskich z niezwykle wpływowym francuskim środowiskiem „Annales” w okresie komunizmu były wyjątkowe nie tylko na tle innych państw bloku wschodniego, ale wręcz w skali ogólnoświatowej. Badacze znad Wisły, mimo żelaznej kurtyny, na dobre zagościli w Paryżu, tworząc „polskie lobby” w prestiżowej Wyższej Szkole Nauk Społecznych. Autor postawił sobie za cel wyjaśnienie przyczyn tego fenomenu. Przeprowadzona analiza obejmuje nie tylko problematykę historiografii, ale stawia też kluczowe pytania dotyczące kondycji polskiej humanistyki w dobie PRL, jej ograniczeń i osiągnięć oraz warunków istnienia. Na tle porównawczym autor szczegółowo charakteryzuje naukę francuską. I chociaż wydaje się, że metodologiczne wpływy „Annales” nie były w Polsce tak silne, jak się powszechnie uważa, to szczególnie bliskie relacje między polskimi i francuskimi historykami wskazują, iż humanistyka polska potrafiła jako równorzędny partner włączyć się w międzynarodowy obieg idei.

Zapraszamy na naszą stronę internetową  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
oraz do księgarni internetowej  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)